Holy Bible

Aionian Edition®

Święta Biblia

Polish Updated Gdansk Bible

AionianBible.org
Pierwsze na świecie tłumaczenie Pisma Świętego,
zawierające słowa 'odtłumaczone'
100% za darmo do kopiowania i drukowania
znany również jako " Purpurowa Biblia "

Holy Bible Aionian Edition ®
Święta Biblia
Polish Updated Gdansk Bible

Creative Commons Attribution-No Derivatives 4.0, 2018-2023
Source text: eBible.org
Source version: 2/3/2023
Source copyright: Creative Commons Attribution-No Derivatives 4.0
Fundacja Wrota Nadziei, 2018

Formatted by Speedata Publisher 4.13.5 (Pro) on 2/14/2023
100% Free to Copy and Print
TOR Anonymously
https://AionianBible.org

Published by Nainoia Inc
https://Nainoia-Inc.signedon.net

We pray for a modern public domain translation in every language
Report content and format concerns to Nainoia Inc
Volunteer help is welcome and appreciated!

Additional Information:

© 2019 Gate of Hope Foundation
The publisher authorizes all copying and distribution of this work both in part and in its entirety, under the condition that it is done completely free of charge and that the content remains completely unchanged. Distribution for commercial purposes requires written permission from the Foundation.
Gate of Hope Foundation
ul. Armii Ludowej 71b lok. 26
87-100 Toruń, Polska
www.wrotanadziei.org

© 2019 Fundacja Wrota Nadziei
Wydawca wyraża zgodę na kopiowanie i rozpowszechnianie całości lub części publikacji, jednak bez czerpania z tego korzyści finansowych i bez wprowadzania jakichkolwiek zmian. Powielanie do celów komercyjnych wymaga pisemnej zgody Fundacji.
Fundacja Wrota Nadziei
ul. Armii Ludowej 71b lok. 26
87-100 Toruń, Polska
www.wrotanadziei.org

Celebrate Jesus Christ's victory of grace!

Przedmowa

Polskie at AionianBible.org/Preface

The *Holy Bible Aionian Edition* ® is the world's first Bible *un-translation*! What is an *un-translation*? Bibles are translated into each of our languages from the original Hebrew, Aramaic, and Koine Greek. Occasionally, the best word translation cannot be found and these words are transliterated letter by letter. Four well known transliterations are *Christ*, *baptism*, *angel*, and *apostle*. The meaning is then preserved more accurately through context and a dictionary. The Aionian Bible un-translates and instead transliterates ten additional Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and all mankind, and the nature of afterlife destinies.

The first three words are *aiōn*, *aiōnios*, and *aïdios*, typically translated as *eternal* and also *world* or *eon*. The Aionian Bible is named after an alternative spelling of *aiōnios*. Consider that researchers question if *aiōn* and *aiōnios* actually mean *eternal*. Translating *aiōn* as *eternal* in Matthew 28:20 makes no sense, as all agree. The Greek word for *eternal* is *aïdios*, used in Romans 1:20 about God and in Jude 6 about demon imprisonment. Yet what about *aiōnios* in John 3:16? Certainly we do not question whether salvation is eternal! However, *aiōnios* means something much more wonderful than infinite time! Ancient Greeks used *aiōn* to mean *eon* or *age*. They also used the adjective *aiōnios* to mean *entirety*, such as *complete* or even *consummate*, but never infinite time. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs. So *aiōnios* is the perfect description of God's Word which has *everything* we need for life and godliness! And the *aiōnios* life promised in John 3:16 is not simply a ticket to eternal life in the future, but the invitation through faith to the *consummate* life beginning now!

The next seven words are *Sheol*, *Hadēs*, *Geenna*, *Tartaroō*, *Abyssos*, and *Limnē Pyr*. These words are often translated as *Hell*, the place of eternal punishment. However, *Hell* is ill-defined when compared with the Hebrew and Greek. For example, *Sheol* is the abode of deceased believers and unbelievers and should never be translated as *Hell*. *Hadēs* is a temporary place of punishment, Revelation 20:13-14. *Geenna* is the Valley of Hinnom, Jerusalem's refuse dump, a temporal judgment for sin. *Tartaroō* is a prison for demons, mentioned once in 2 Peter 2:4. *Abyssos* is a temporary prison for the Beast and Satan. Translators are also inconsistent because *Hell* is used by the King James Version 54 times, the New International Version 14 times, and the World English Bible zero times. Finally, *Limnē Pyr* is the Lake of Fire, yet Matthew 25:41 explains that these fires are prepared for the Devil and his angels. So there is reason to review our conclusions about the destinies of redeemed mankind and fallen angels.

This *un-translation* helps us to see these ten underlying words in context. The original translation is unaltered and a note is added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. To help parallel study and Strong's Concordance use, apocryphal text is removed and most variant verse numbering is mapped to the English standard. We thank our sources at eBible.org, Crosswire.org, unbound.Biola.edu, Bible4u.net, and NHEB.net. The Aionian Bible is copyrighted with creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0, allowing 100% freedom to copy and print, if respecting source copyrights. Check the Reader's Guide and read online at AionianBible.org, with Android, and TOR network. Why purple? King Jesus' Word is royal… and purple is the color of royalty!

Spis treści

STARY TESTAMENT

Rodzaju 11
Wyjścia 39
Kapłańska 62
Liczb 80
Powtórzonego 104
Jozuego 124
Księga Sędziów 138
Rut 152
I Samuela 154
II Samuela 172
I Królewska 187
II Królewska 205
I Kronik 222
II Kronik 238
Ezdrasza 258
Nehemiasza 264
Estery 272
Hioba 277
Psalmów 291
Przysłów 325
Kaznodziei 337
Pieśń nad Pieśniami 342
Izajasza 345
Jeremiasza 372
Lamentacje 403
Ezechiela 406
Daniela 434
Ozeasza 443
Joela 447
Amosa 449
Abdiasza 452
Jonasza 453
Micheasza 454
Nahuma 457
Habakuka 458
Sofoniasza 460
Aggeusza 462
Zachariasza 463
Malachiasza 468

NOWY TESTAMENT

Mateusza 473
Marka 491
Łukasza 502
Jana 521
Dzieje 535
Rzymian 553
I Koryntian 561
II Koryntian 569
Galacjan 574
Efezjan 577
Filipian 580
Kolosan 582
I Tesaloniczan 584
II Tesaloniczan 586
I Tymoteusza 587
II Tymoteusza 590
Tytusa 592
Filemona 593
Hebrajczyków 594
Jakuba 600
I Piotra 602
II Piotra 605
I Jana 607
II Jana 609
III Jana 610
Judy 611
Objawienie 612

DODATEK

Przewodnik dla Czytelników
Słownik
Mapy
Destiny
Ilustracje, Doré

STARY TESTAMENT

[Tak] wygnał człowieka i postawił na wschód od ogrodu Eden cherubinów i płomienisty miecz obracający się we wszystkie strony, aby strzegły drogi [do] drzewa życia.
Rodzaju 3:24

Rodzaju

1 Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. **2** A ziemia była
bezkształtna i pusta i ciemność była nad głębią, a Duch
Boży unosił się nad wodami. **3** I Bóg powiedział: Niech stanie
się światłość. I stała się światłość. **4** Bóg widział, że światłość
[była] dobra. I oddzielił Bóg światłość od ciemności. **5** I nazwał
Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I nastał wieczór
i poranek, dzień pierwszy. **6** Potem Bóg powiedział: Niech
stanie się firmament pośrodku wód i niech oddzieli wody od
wód. **7** I uczynił Bóg firmament, i oddzielił wody, które [są]
pod firmamentem, od wód, które są nad firmamentem. I tak
się stało. **8** I Bóg nazwał firmament niebem. I nastał wieczór i
poranek, dzień drugi. **9** Potem Bóg powiedział: Niech się zbiorą
w jednym miejscu wody, [które są] pod niebem, i niech się
ukaże sucha [powierzchnia]. I tak się stało. **10** I Bóg nazwał
suchą [powierzchnię] ziemią, a zbiorowisko wód – morzami.
I Bóg widział, że [to było] dobre. **11** Potem Bóg powiedział:
Niech ziemia zrodzi trawę, rośliny wydające nasiona i drzewo
urodzajne przynoszące owoc według swego rodzaju, którego
nasienie będzie w nim na ziemi. I tak się stało. **12** I ziemia
wydała trawę, rośliny wydające nasienie według swego rodzaju
i drzewo przynoszące owoc, w którym było nasienie według
swego rodzaju. I Bóg widział, że to było dobre. **13** I nastał
wieczór i poranek, dzień trzeci. **14** Potem Bóg powiedział: Niech
się staną światła na firmamencie nieba, by oddzielały dzień
od nocy, i niech stanowią znaki, pory [roku], dni i lata. **15** I
niech będą światłami na firmamencie nieba, aby świeciły nad
ziemią. I tak się stało. **16** I Bóg uczynił dwa wielkie światła:
światło większe, aby rządziło dniem, i światło mniejsze, aby
rządziło nocą, oraz gwiazdy. **17** I Bóg umieścił je na firmamencie
nieba, aby świeciły nad ziemią; **18** I żeby rządziły dniem i nocą,
i oddzielały światłość od ciemności. I Bóg widział, że to było
dobre. **19** I nastał wieczór i poranek, dzień czwarty. **20** Potem
Bóg powiedział: Niech wody hojnie wydadzą żywe istoty, a
ptactwo niech lata nad ziemią, pod firmamentem nieba. **21** I
Bóg stworzył wielkie wieloryby i wszelkie pływające istoty żywe,
które hojnie wydały wody, według ich rodzaju oraz wszelkie
ptactwo skrzydlate według jego rodzaju. I Bóg widział, że [to
było] dobre. **22** Bóg błogosławił je, mówiąc: Bądźcie płodne i
rozmnażajcie się, i wypełniajcie wody morskie, a ptactwo niech
się rozmnaża na ziemi. **23** I nastał wieczór i poranek, dzień
piąty. **24** Bóg powiedział też: Niech ziemia wyda istoty żywe
według swego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i zwierzęta
ziemi według swego rodzaju. I tak się stało. **25** I Bóg uczynił
zwierzęta ziemi według swego rodzaju i bydło według swego
rodzaju, i wszelkie zwierzęta, które pełzają po ziemi według
swego rodzaju. I Bóg widział, że [to było] dobre. **26** Potem
Bóg powiedział: Uczyńmy człowieka na nasz obraz według
naszego podobieństwa; niech panuje nad rybami morskimi
i ptactwem niebieskim, nad bydłem i całą ziemią oraz nad
wszelkimi zwierzętami pełzającymi, które pełzają po ziemi. **27**
Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go
stworzył; stworzył ich mężczyzną i kobietą. **28** I Bóg błogosławił
im. Potem Bóg powiedział do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie
się, napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad
rybami morskimi i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkimi
zwierzętami, które poruszają się po ziemi. **29** I Bóg powiedział:
Oto dałem wam wszelkie rośliny wydające z siebie nasienie,
które są na powierzchni całej ziemi, i wszelkie drzewo mające
owoc drzewa, wydające [z siebie] nasienie – będą one dla
was pokarmem. **30** I wszelkim zwierzętom ziemi, i wszelkiemu
ptactwu niebieskiemu, i wszystkiemu, co pełza po ziemi i [ma] w
sobie życie, pokarmem [będą] wszelkie rośliny zielone. I tak się
stało. **31** I Bóg widział wszystko, co uczynił, a [było] to bardzo
dobre. I nastał wieczór i poranek, dzień szósty.

2 Tak ukończone zostały niebiosa i ziemia oraz wszystkie ich
zastępy. **2** W siódmym dniu Bóg ukończył swe dzieło, które
uczynił; i odpoczął siódmego dnia od wszelkiego swego dzieła,
które stworzył. **3** I Bóg błogosławił siódmy dzień, i poświęcił
go, bo w nim odpoczął od wszelkiego swego dzieła, które Bóg
stworzył i uczynił. **4** Takie [są] dzieje stworzenia niebios i ziemi
w dniu, w którym PAN Bóg uczynił ziemię i niebiosa; **5** Wszelkie
krzewy polne, zanim były na ziemi, i wszelkie rośliny polne,
nim wzeszły. Bo PAN Bóg [jeszcze] nie spuścił deszczu na
ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię. **6** Ale
z ziemi wychodziła para, która nawilżała całą powierzchnię
ziemi. **7** Wtedy PAN Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi
i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. I człowiek stał się żywą
duszą. **8** PAN Bóg zasadził też ogród w Edenie, na wschodzie, i
umieścił tam człowieka, którego ukształtował. **9** I wywiódł PAN
Bóg z ziemi wszelkie drzewa miłe dla oka i których [owoce]
były dobre do jedzenia oraz drzewo życia pośrodku ogrodu i
drzewo poznania dobra i zła. **10** A z Edenu wypływała rzeka,
aby nawadniać ogród; i stamtąd dzieliła się na cztery główne
[rzeki]. **11** Nazwa pierwszej – Piszon; to ta, która okrąża całą
ziemię Chawila, gdzie [znajduje się] złoto. **12** A złoto tej ziemi
[jest] wyborne. Tam też jest bdellium i kamień onyksowy. **13**
Nazwa drugiej rzeki – Gichon; ta okrąża całą ziemię Kusz. **14**
Nazwa zaś trzeciej rzeki – Chiddekel; płynie ona na wschód
ku Asyrii. A czwarta rzeka to Eufrat. **15** PAN Bóg wziął więc
człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i
strzegł. **16** I rozkazał PAN Bóg człowiekowi: Możesz jeść do
woli z każdego drzewa ogrodu; **17** Ale z drzewa poznania dobra
i zła jeść nie będziesz, bo tego dnia, kiedy zjesz z niego, na
pewno umrzesz. **18** PAN Bóg powiedział też: Niedobrze, by
człowiek był sam; uczynię mu odpowiednią dla niego pomoc.
19 I ukształtował PAN Bóg z ziemi wszelkie zwierzęta polne i
wszelkie ptactwo niebieskie, i przyprowadził [je] do Adama, aby
zobaczyć, jak je nazwie; a jak Adam nazwał każdą istotę żywą,
[taka] była jej nazwa. **20** I Adam nadał nazwy wszelkiemu bydłu
i ptactwu niebieskiemu, i wszelkim zwierzętom polnym. Dla
Adama jednak nie znalazła się pomoc odpowiednia dla niego.
21 Wtedy PAN Bóg zesłał głęboki sen na Adama; a gdy zasnął,
wyjął jedno z jego żeber i zapełnił ciałem miejsce po nim. **22** I z
tego żebra, które PAN Bóg wyjął z Adama, utworzył kobietę i
przyprowadził ją do Adama. **23** I Adam powiedział: To [teraz
jest] kość z moich kości i ciało z mojego ciała; dlatego będzie

nazwana kobietą, bo z mężczyzny została wzięta. 24 Dlatego
opuści mężczyzna swojego ojca i swoją matkę i połączy się
ze swoją żoną, i będą jednym ciałem. 25 I oboje, Adam i jego
żona, byli nadzy, a nie wstydzili się.

3 A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta polne,
które PAN Bóg uczynił. Powiedział on do kobiety: Czy Bóg
rzeczywiście powiedział: Nie wolno wam jeść ze wszystkich
drzew [tego] ogrodu? 2 I kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy
jeść owoce z drzew [tego] ogrodu; 3 Ale o owocu drzewa, które
jest pośrodku ogrodu, Bóg powiedział: Nie będziecie z niego
jeść ani go dotykać, abyście nie umarli. 4 I wąż powiedział
do kobiety: Na pewno nie umrzecie; 5 Ale Bóg wie, że tego
dnia, gdy z niego zjecie, otworzą się wasze oczy i będziecie
jak bogowie znający dobro i zło. 6 A gdy kobieta spostrzegła,
że [owoc] drzewa [był] dobry do jedzenia i miły dla oka, a
drzewo godne pożądania dla [zdobycia] wiedzy, wzięła z niego
owoc i zjadła; dała też swemu mężowi, który był z nią; i on
zjadł. 7 I otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy.
Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski. 8 [Wtedy]
usłyszeli głos PANA Boga chodzącego po ogrodzie w powiewie
dziennym. I Adam, i jego żona ukryli się przed obliczem PANA
Boga wśród drzew ogrodu. 9 I PAN Bóg zawołał na Adama,
i zapytał go: Gdzie jesteś? 10 On odpowiedział: Usłyszałem
twój głos w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, i ukryłem
się. 11 [Bóg] zapytał: Kto ci powiedział, że [jesteś] nagi? Czy
zjadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść? 12 Adam
odpowiedział: Kobieta, którą mi dałeś, [aby była] ze mną, ona
dała mi z tego drzewa i zjadłem. 13 PAN Bóg zapytał kobietę: Co
zrobiłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i zjadłam.
14 Wtedy PAN Bóg powiedział do węża: Ponieważ to uczyniłeś,
będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wśród wszelkich
zwierząt polnych. Na brzuchu będziesz się czołgać i proch
będziesz jeść po wszystkie dni swego życia. 15 I wprowadzę
nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem
a jej potomstwem. Ono zrani ci głowę, a ty zranisz mu piętę.
16 A do kobiety powiedział: Wielce pomnożę twoje cierpienia i
twoje poczęcia, w bólu będziesz rodzić dzieci. Twoje pragnienie
będzie ku twemu mężowi, a on będzie nad tobą panować. 17
Do Adama zaś powiedział: Ponieważ usłuchałeś głosu swojej
żony i zjadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, mówiąc:
Nie będziesz z niego jadł – przeklęta [będzie] ziemia z twego
powodu, w trudzie będziesz z niej spożywać po wszystkie dni
twego życia. 18 [Ona] będzie ci rodzić ciernie i oset i będziesz
spożywał rośliny polne. 19 W pocie czoła będziesz spożywał
chleb, aż wrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty. Bo
jesteś prochem i w proch się obrócisz. 20 I Adam nadał swojej
żonie imię Ewa, bo ona była matką wszystkich żyjących. 21 I
PAN Bóg sporządził dla Adama i jego żony odzienie ze skór i
przyodział ich. 22 Wtedy PAN Bóg powiedział: Oto człowiek stał
się jak jeden z nas, znający dobro i zło. [Wygnajmy go] więc,
aby nie wyciągnął swej ręki i nie wziął z drzewa życia, by jeść
i żyć na wieki. 23 PAN Bóg wydalił go więc z ogrodu Eden,
aby uprawiał ziemię, z której został wzięty. 24 [Tak] wygnał
człowieka i postawił na wschód od ogrodu Eden cherubinów
i płomienisty miecz obracający się we wszystkie strony, aby
strzegły drogi [do] drzewa życia.

4 Potem Adam obcował ze swoją żoną Ewą, a ta poczęła i
urodziła Kaina. I powiedziała: Otrzymałam mężczyznę od
PANA. 2 I urodziła jeszcze jego brata Abla. Abel był pasterzem
owiec, a Kain był rolnikiem. 3 Z biegiem czasu zdarzyło się,
że Kain przyniósł PANU ofiarę z plonów ziemi. 4 Także Abel
przyniósł z pierworodnych swej trzody i z ich tłuszczu. A PAN
wejrzał na Abla i jego ofiarę. 5 Lecz na Kaina i jego ofiarę
nie wejrzał. Kain rozgniewał się bardzo i spochmurniała jego
twarz. 6 Wtedy PAN zapytał Kaina: Dlaczego się rozgniewałeś?
Czemu spochmurniała twoja twarz? 7 Jeśli będziesz dobrze
czynił, czy nie zostaniesz wywyższony? A jeśli nie będziesz
dobrze czynił, grzech leży u drzwi; a do ciebie [będzie] jego
pragnienie, a ty będziesz nad nim panować. 8 I Kain rozmawiał
ze swoim bratem Ablem. A gdy byli na polu, Kain powstał
przeciwko swemu bratu Ablowi i zabił go. 9 Wtedy PAN zapytał
Kaina: Gdzie jest twój brat Abel? On odpowiedział: Nie wiem.
Czy ja jestem stróżem mego brata? 10 [Bóg] zapytał: Cóż
uczyniłeś? Głos krwi twego brata woła do mnie z ziemi. 11
Teraz więc przeklęty będziesz na ziemi, która otworzyła swe
usta, aby przyjąć krew twego brata [przelaną] przez twoją
rękę. 12 Gdy będziesz uprawiał ziemię, nie da ci już swego
plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi. 13 Wtedy Kain
powiedział do PANA: Zbyt ciężka jest moja kara, bym mógł
ją znieść. 14 Oto wyganiasz mnie dziś z powierzchni ziemi,
a przed twoją twarzą będę ukryty. Będę tułaczem i zbiegiem
na ziemi, a stanie się [tak, że] ktokolwiek mnie spotka, zabije
mnie. 15 PAN mu odpowiedział: Zaprawdę, ktokolwiek zabije
Kaina, poniesie siedmiokrotną zemstę. I nałożył PAN na Kaina
piętno, aby nie zabił go nikt, kto by go spotkał. 16 Wtedy
odszedł Kain sprzed oblicza PANA i zamieszkał w ziemi Nod, na
wschód od Edenu. 17 I Kain obcował ze swoją żoną, a ona
poczęła i urodziła Henocha. Zbudował też miasto i nazwał je
imieniem swego syna – Henoch. 18 Henochowi urodził się Irad,
a Irad spłodził Mechujaela, a Mechujael spłodził Matuszaela, a
Matuszael spłodził Lameka. 19 I Lamek pojął sobie dwie żony.
Imię jednej [było] Ada, a drugiej – Silla. 20 Ada urodziła Jabala,
który był ojcem mieszkających w namiotach i pasterzy. 21 Jego
brat [miał] na imię Jubal, a był on ojcem wszystkich grających
na harfie i na flecie. 22 Silla urodziła Tubalkaina, [który był]
rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza. Siostrą
Tubalkaina była Noema. 23 I Lamek powiedział swym żonom,
Adzie i Silli: Słuchajcie mego głosu, żony Lameka, posłuchajcie
moich słów; zabiłem mężczyznę za zranienie mnie i młodzieńca
za siniec. 24 Jeśli Kain ma być pomszczony siedem razy, to
Lamek siedemdziesiąt siedem razy. 25 I Adam znów obcował ze
swoją żoną, a ona urodziła syna i nadała mu imię Set, [mówiąc]:
Dał mi Bóg inne potomstwo za Abla, którego zabił Kain. 26
Setowi też urodził się syn i nadał mu imię Enosz. Wtedy zaczęto
wzywać imienia PANA.

5 To jest księga rodu Adama. W dniu, w którym Bóg stworzył
człowieka, uczynił go na podobieństwo Boga. 2 Stworzył ich
mężczyzną i kobietą; błogosławił ich i nadał im imię Adam w

dniu, w którym zostali stworzeni. 3 Adam żył sto trzydzieści
lat i spłodził [syna] na swoje podobieństwo, na swój obraz, i
nadał mu imię Set. 4 A dni Adama po spłodzeniu Seta było
osiemset lat i spłodził synów i córki. 5 A [tak] wszystkich dni,
które żył Adam, było dziewięćset trzydzieści lat i umarł. 6 Set
żył sto pięć lat i spłodził Enosza. 7 Po spłodzeniu Enosza Set
żył osiemset siedem lat i spłodził synów i córki. 8 Wszystkich
dni Seta było dziewięćset dwanaście lat i umarł. 9 Enosz
żył dziewięćdziesiąt lat i spłodził Kenana. 10 Po spłodzeniu
Kenana Enosz żył osiemset piętnaście lat i spłodził synów i
córki. 11 Wszystkich dni Enosza było dziewięćset pięć lat i
umarł. 12 Kenan żył siedemdziesiąt lat i spłodził Mahalaleela.
13 Po spłodzeniu Mahalaleela Kenan żył osiemset czterdzieści
lat i spłodził synów i córki. 14 Wszystkich dni Kenana było
dziewięćset dziesięć lat i umarł. 15 Mahalaleel żył sześćdziesiąt
pięć lat i spłodził Jareda. 16 Po spłodzeniu Jareda Mahalaleel żył
osiemset trzydzieści lat i spłodził synów i córki. 17 Wszystkich
dni Mahalaleela było osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat i umarł.
18 Jared żył sto sześćdziesiąt dwa lata i spłodził Henocha.
19 Po spłodzeniu Henocha Jared żył osiemset lat i spłodził
synów i córki. 20 Wszystkich dni Jareda było dziewięćset
sześćdziesiąt dwa lata i umarł. 21 Henoch żył sześćdziesiąt
pięć lat i spłodził Matuzalema. 22 Po spłodzeniu Matuzalema
Henoch chodził z Bogiem trzysta lat i spłodził synów i córki. 23
Wszystkich dni Henocha było trzysta sześćdziesiąt pięć lat. 24
Henoch chodził z Bogiem, a potem [już] go nie było, bo Bóg go
zabrał. 25 Matuzalem żył sto osiemdziesiąt siedem lat i spłodził
Lameka. 26 Po spłodzeniu Lameka Matuzalem żył siedemset
osiemdziesiąt dwa lata i spłodził synów i córki. 27 Wszystkich dni
Matuzalema było dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat i umarł.
28 Lamek żył sto osiemdziesiąt dwa lata i spłodził syna. 29 I
nadał mu imię Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy w naszej pracy i
w trudzie naszych rąk, z powodu ziemi, którą PAN przeklął.
30 Po spłodzeniu Noego Lamek żył pięćset dziewięćdziesiąt
pięć lat i spłodził synów i córki. 31 Wszystkich dni Lameka było
siedemset siedemdziesiąt siedem lat i umarł. 32 A gdy Noe miał
pięćset lat, spłodził Sema, Chama i Jafeta.

6 Gdy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi i rodziły im się córki;
2 Synowie Boży, widząc, że córki ludzkie były piękne, brali
sobie za żony wszystkie, które sobie upodobali. 3 I powiedział
PAN: Mój duch nie będzie na zawsze się spierał z człowiekiem,
bo jest on ciałem. Będzie więc jego dni sto dwadzieścia lat.
4 A w tych dniach byli na ziemi olbrzymi; nawet i potem, gdy
synowie Boży zbliżali się do córek ludzkich, a one rodziły im
[synów]. To [są] mocarze, którzy od dawna [byli] sławnymi
mężczyznami. 5 A gdy PAN widział, że wielka jest niegodziwość
ludzi na ziemi i wszystkie zamysły [i] myśli ich serca były tylko
złe po wszystkie dni; 6 Żałował PAN, że uczynił człowieka na
ziemi, i ubolewał nad tym całym sercem. 7 I PAN powiedział:
Zgładzę z powierzchni ziemi człowieka, którego stworzyłem,
zarówno człowieka, jak i bydło, zwierzęta pełzające i ptactwo
niebieskie, bo żałuję, że ich uczyniłem. 8 Ale Noe znalazł
łaskę w oczach PANA. 9 To są dzieje rodu Noego: Noe był
człowiekiem sprawiedliwym i doskonałym w swoich czasach. I
Noe chodził z Bogiem. 10 A Noe spłodził trzech synów: Sema,
Chama i Jafeta. 11 Ale ziemia zepsuła się w oczach Boga i
napełniła się nieprawością. 12 Wtedy Bóg wejrzał na ziemię,
a oto była zepsuta, bo wszelkie ciało wypaczyło swoją drogę
na ziemi. 13 I Bóg powiedział do Noego: Nadszedł koniec
wszelkiego ciała przed moim obliczem, bo ziemia przez nie jest
pełna nieprawości; wytracę je więc wraz z ziemią. 14 Zbuduj
sobie arkę z drewna gofer, zrobisz w arce przegrody i oblejesz
ją wewnątrz i na zewnątrz smołą. 15 A zbudujesz ją w ten
[sposób]: Długość arki [będzie] na trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci
– jej szerokość, a trzydzieści łokci – jej wysokość. 16 Zrobisz
okno w arce, a zakończysz je na łokieć od góry. Drzwi umieścisz
z boku arki, zrobisz w niej dolne, drugie i trzecie piętro. 17 A ja,
oto ja sprowadzę potop wód na ziemię, aby wytracić wszelkie
ciało, w którym jest tchnienie życia pod niebem. Wszystko, co
jest na ziemi, zginie. 18 Ale z tobą zawrę moje przymierze; i
wejdziesz do arki, ty i twoi synowie, i twoja żona, i żony twoich
synów z tobą. 19 I ze wszystkich zwierząt wszelkiego ciała po
[jednej] parze wprowadzisz do arki, aby uchowały się z tobą
żywe, będą to samiec i samica. 20 Z ptactwa według jego
rodzaju i z bydła według jego rodzaju, [i] z wszelkich ziemskich
zwierząt pełzających według ich rodzaju, po parze z każdego
[rodzaju] wejdą z tobą, aby żywe zostały. 21 A ty weźmiesz ze
sobą wszelki pokarm, który się nadaje do jedzenia, i zabierzesz
do siebie, i będzie tobie i im na pokarm. 22 I Noe tak uczynił.
Zrobił wszystko tak, jak mu Bóg rozkazał.

7 Potem PAN powiedział do Noego: Wejdź ty wraz z całym
twoim domem do arki, gdyż widziałem cię, że jesteś
sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu. 2 Z każdego
zwierzęcia czystego weź sobie po siedem par, samca i samicę
jego; ale ze zwierząt nieczystych – po [jednej] parze, samca i
samicę jego. 3 Także z ptactwa niebieskiego po siedem par,
samca i samicę, aby zachować przy życiu ich potomstwo na
całej powierzchni ziemi. 4 Pozostaje bowiem jeszcze siedem
dni, a [potem] spuszczę deszcz na ziemię, na czterdzieści
dni i czterdzieści nocy, i zgładzę z powierzchni ziemi wszelkie
stworzenie, które uczyniłem. 5 Noe uczynił więc wszystko, co
mu PAN rozkazał. 6 Noe miał sześćset lat, gdy przyszedł potop
wód na ziemię. 7 I wszedł Noe, a z nim jego synowie, jego żona
i żony jego synów do arki ze względu na wody potopu. 8 Ze
zwierząt czystych i nieczystych i z ptactwa, i ze wszystkiego, co
pełza po ziemi; 9 Po parze weszło do Noego do arki, samiec
i samica, jak Bóg rozkazał Noemu. 10 A po siedmiu dniach
wody potopu spadły na ziemię. 11 W sześćsetnym roku życia
Noego, w drugim miesiącu, siedemnastego dnia [tego] miesiąca,
w tym właśnie dniu, przerwały się wszystkie źródła wielkiej
głębi i otworzyły się okna nieba. 12 I deszcz padał na ziemię
czterdzieści dni i czterdzieści nocy. 13 W tym właśnie dniu weszli
do arki Noe oraz jego synowie – Sem, Cham i Jafet, a z nimi
żona Noego i trzy żony jego synów. 14 Oni i wszelkie zwierzęta
według swego rodzaju, wszelkie bydło według swego rodzaju,
wszelkie zwierzęta pełzające, które pełzają po ziemi według
swego rodzaju, wszelkie ptaki według swego rodzaju [i] wszelkie
stworzenia skrzydlate. 15 I tak weszły do Noego do arki, po
parze z każdego ciała, w którym [było] tchnienie życia. 16 A te,

które weszły, samiec i samica z każdego ciała weszły, jak mu
Bóg rozkazał. I zamknął PAN za nim [drzwi]. 17 A potop trwał na
ziemi czterdzieści dni i wody wezbrały, i podniosły arkę, i unosiła
się nad ziemią. 18 Wody wzmogły się i wezbrały bardzo nad
ziemią, i pływała arka po wodach. 19 I wody bardzo się wzmogły
nad ziemią, i zakryły wszystkie wysokie góry, które [były] pod
całym niebem. 20 Wody wezbrały na piętnaście łokci wzwyż i
góry zostały zakryte. 21 Zginęło więc wszelkie ciało poruszające
się na ziemi: ptactwo, bydło, zwierzęta i wszelkie zwierzęta
pełzające, które pełzają po ziemi, i wszyscy ludzie. 22 Wszystko,
co [miało] w nozdrzach tchnienie życia, wszystko, co żyło na
suchym lądzie, zginęło. 23 Tak zostało zgładzone wszelkie
stworzenie, które [było] na powierzchni ziemi, od człowieka aż
do bydła, zwierząt pełzających i ptactwa niebieskiego. Wszystko
to zostało zgładzone z ziemi. Pozostał tylko Noe i ci, którzy z
nim byli w arce. 24 A wody wezbrały nad ziemią sto pięćdziesiąt
dni.

8 Bóg pamiętał jednak o Noem i wszystkich zwierzętach, i
wszelkim bydle, które [było] z nim w arce, i sprowadził Bóg
wiatr na ziemię, a wody zaczęły opadać. 2 I źródła głębi i okna
nieba zamknęły się, i deszcz z nieba został zatrzymany. 3 Wody
stopniowo ustępowały z powierzchni ziemi, a po upływie stu
pięćdziesięciu dni wody opadły. 4 I arka osiadła na górach Ararat
w siódmym miesiącu, siedemnastego dnia [tego] miesiąca. 5 A
wody opadały nadal aż do dziesiątego miesiąca. I w dziesiątym
miesiącu, pierwszego dnia, ukazały się szczyty gór. 6 Po
upływie czterdziestu dni Noe otworzył okno arki, które zrobił. 7 I
wypuścił kruka, który wylatywał i wracał, aż wyschły wody na
ziemi. 8 Potem wypuścił gołębicę, aby zobaczyć, czy wody
opadły z powierzchni ziemi. 9 A gdy gołębica nie znalazła
dla siebie miejsca spoczynku, wróciła do niego do arki, bo
wody [były] jeszcze na całej powierzchni ziemi. Wyciągnął
więc swoją rękę, pochwycił ją i wziął do siebie do arki. 10 A
gdy odczekał jeszcze drugie siedem dni, ponownie wypuścił
gołębicę z arki. 11 I gołębica wróciła do niego pod wieczór, a
oto w dziobie zerwany liść oliwny. Tak Noe poznał, że wody
opadły z powierzchni ziemi. 12 Odczekał jeszcze drugie siedem
dni i wypuścił gołębicę, ale już do niego nie wróciła. 13 W
sześćset pierwszym roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego
[dnia], wyschły wody na ziemi. Wtedy Noe zdjął przykrycie arki i
zobaczył, że powierzchnia ziemi była sucha. 14 A w drugim
miesiącu, dwudziestego siódmego dnia [tego] miesiąca, wyschła
ziemia. 15 I Bóg powiedział do Noego: 16 Wyjdź z arki, ty i z tobą
twoja żona, twoi synowie i żony twoich synów. 17 Wyprowadź
ze sobą wszystkie zwierzęta, które [są] z tobą, z wszelkiego
ciała, ptactwa, bydła i wszelkich zwierząt pełzających, które
pełzają po ziemi, i niech się rozrodzą na ziemi, niech będą
płodne i niech się rozmnażają na ziemi. 18 Wyszedł więc Noe i
z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów. 19 Wyszły
także z arki wszelkie bydlęta, wszelkie zwierzęta pełzające,
wszelkie ptactwo oraz wszystko, co pełza po ziemi, według
swoich rodzajów. 20 Potem Noe zbudował ołtarz dla PANA
i wziął z każdego czystego zwierzęcia i z każdego czystego
ptactwa, i złożył całopalenia na tym ołtarzu. 21 I PAN poczuł
miłą woń, i PAN powiedział w swoim sercu: Nie będę więcej
przeklinał ziemi z powodu człowieka, bo myśl serca człowieka
[jest] zła od jego młodości. Nie wytracę więcej wszystkiego, co
żyje, jak [teraz] uczyniłem. 22 Póki ziemia będzie trwać, nie
ustaną siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, dzień i noc.

9 I Bóg błogosławił Noego i jego synów, i powiedział im:
Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię. 2
A strach i lęk przed wami będzie nad wszelkim zwierzęciem
ziemi, nad wszelkim ptactwem nieba, nad wszystkim, co się
porusza na ziemi, i nad wszelkimi rybami morza; oddane są w
wasze ręce. 3 Wszystko, co się porusza [i] żyje, będzie dla was
pokarmem, podobnie jak rośliny zielone, daję wam to wszystko.
4 Lecz nie będziecie jeść mięsa z jego życiem, to jest z jego
krwią. 5 A ja będę żądał waszej krwi, to jest waszego życia;
od każdego zwierzęcia będę jej żądał, jak i od ręki człowieka;
od ręki każdego brata jego będę żądał życia człowieka. 6 Kto
przeleje krew człowieka, przez człowieka będzie przelana jego
krew, bo na obraz Boga człowiek został stworzony. 7 Wy zaś
bądźcie płodni i rozmnażajcie się; rozradzajcie się na ziemi i
rozmnażajcie się na niej. 8 Potem Bóg powiedział do Noego i do
jego synów z nim: 9 A ja, oto ja ustanawiam moje przymierze z
wami i z waszym potomstwem po was; 10 I z wszelką żywą
istotą, która [jest] z wami, z ptactwem, bydłem oraz z wszelkim
zwierzęciem ziemi, [które jest] z wami, od wszystkich, które
wyszły z arki, [aż] do każdego zwierzęcia ziemi. 11 Ustanowię
moje przymierze z wami. Nie będzie już więcej zgładzone
wszelkie ciało wodami potopu ani nie będzie już więcej potopu,
który miałby zniszczyć ziemię. 12 I Bóg powiedział: To [jest]
znak przymierza, które ja ustanawiam między mną a wami i
między wszelką żywą istotą, która jest z wami, na wieczne
pokolenia. 13 Kładę na obłoku mój łuk, który będzie [na] znak
przymierza między mną a ziemią. 14 I stanie się, gdy wzbudzę
obłok nad ziemią, że ukaże się łuk na obłoku; 15 I wspomnę na
moje przymierze, które [jest] między mną a wami oraz wszelką
żywą istotą cielesną. Nie będzie już więcej wód potopu, który
miałby zniszczyć wszelkie ciało. 16 Będzie więc [ten] łuk na
obłoku i spojrzę na niego, aby przypomnieć sobie wieczne
przymierze między Bogiem a wszelką żywą istotą cielesną,
która [jest] na ziemi. 17 I Bóg powiedział do Noego: To [jest]
znak przymierza, które ustanowiłem między mną a wszelkim
ciałem, które [jest] na ziemi. 18 A synami Noego, którzy wyszli z
arki, byli: Sem, Cham i Jafet. Cham jest ojcem Kanaana. 19 To
[są] trzej synowie Noego, przez których napełniła się ludem
cała ziemia. 20 Wtedy Noe zaczął uprawiać ziemię i zasadził
winnicę. 21 Potem pił wino i upił się; i leżał odkryty w swoim
namiocie. 22 A Cham, ojciec Kanaana, zobaczył nagość swego
ojca i opowiedział o tym dwom swoim braciom na dworze. 23
Wtedy Sem i Jafet wzięli szatę, założyli ją sobie na ramiona,
weszli tyłem i zakryli nagość swego ojca; a ich twarze [były]
odwrócone, tak że nie widzieli nagości swego ojca. 24 A gdy
Noe obudził się po winie, dowiedział się, co mu zrobił jego
młodszy syn; 25 I powiedział: [Niech będzie] przeklęty Kanaan,
będzie sługą sług swoich braci. 26 Potem dodał: [Niech będzie]
błogosławiony PAN Bóg Sema, a niech Kanaan będzie jego
sługą. 27 Niech Bóg rozprzestrzeni Jafeta i niech mieszka [on]

w namiotach Sema, a niech będzie Kanaan jego sługą. 28 I Noe
żył po potopie trzysta pięćdziesiąt lat. 29 I wszystkich dni Noego
było dziewięćset pięćdziesiąt lat i umarł.

10 Oto dzieje rodu synów Noego: Sema, Chama i Jafeta,
którym po potopie urodzili się synowie. 2 Synowie Jafeta:
Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras. 3 Synowie
Gomera: Aszkenaz, Rifat i Togarma. 4 Synowie Jawana: Elisza,
Tarszisz, Kittim i Dodanim. 5 Od nich rozdzielone zostały wyspy
narodów po swych ziemiach; każdy według swojego języka i
według swoich rodów, w swoich narodach. 6 A synowie Chama:
Kusz, Misraim, Put i Kanaan. 7 Synowie zaś Kusza: Seba,
Chawila, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy: Szeba i
Dedan. 8 Kusz spłodził Nimroda, który zaczął być mocarzem na
ziemi. 9 Ten był mocarnym myśliwym przed PANEM. Dlatego
mówi się: Tak jak Nimrod, mocarny myśliwy przed PANEM. 10
Początkiem jego królestwa były Babel, Erek, Akkad i Kalne
w ziemi Szinear. 11 Z tej ziemi wyszedł Assur i zbudował
Niniwę i miasto Rechobot, i Kalach. 12 Także wielkie miasto
Resan pomiędzy Niniwą i Kalach. 13 Misraim zaś spłodził
Ludima, Ananima, Lahabima i Naftuchima; 14 Oraz Patrusyma,
Kasluchima (z których pochodzą Filistyni) i Kaftoryma. 15
Kanaan zaś spłodził Sydona, swego pierworodnego, i Cheta;
16 I Jebusytów, Amorytów, i Girgaszytów; 17 I Chiwwitów,
Arkitów, i Sinitów; 18 I Arwadytów, Semarytów, i Chamatytów.
A potem rozproszyły się rody Kananejczyków. 19 A granica
Kananejczyków biegła od Sydonu w kierunku Gerary aż do
Gazy, w kierunku Sodomy i Gomory, Adamy i Seboima aż do
Leszy. 20 To [są] synowie Chama według ich rodów i języków, w
ich ziemiach i narodach. 21 A Semowi, ojcu wszystkich synów
Ebera, bratu Jafeta, który był starszy, urodzili się synowie.
22 [Synowie] Sema: Elam, Assur, Arpachszad, Lud i Aram.
23 Synowie Arama: Us, Chul, Geter i Masz. 24 Arpachszad
zaś spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Ebera. 25 Eberowi
urodzili się dwaj synowie: imię jednego – Peleg, gdyż za jego
dni ziemia została rozdzielona; a imię jego brata – Joktan. 26
Joktan spłodził Almodada, Szelefa, Chasarmaweta i Jeracha;
27 Hadorama, Uzala i Diklę; 28 Obala, Abimaela i Szeba; 29
Ofira, Chawilę i Jobaba; ci wszyscy [byli] synami Joktana. 30 A
obszar ich zamieszkania ciągnął się od Meszy w kierunku Sefar,
wschodniej góry. 31 To [są] synowie Sema według ich rodów
i języków, w ich ziemiach i narodach. 32 To [są] rody synów
Noego według ich pokoleń i w ich narodach. Od nich [wywodzą
się] narody, które rozprzestrzeniły się na ziemi po potopie.

11 Na całej ziemi był jeden język i jedna mowa. 2 A gdy
wędrowali od wschodu, znaleźli równinę w ziemi Szinear i
tam mieszkali. 3 I mówili jeden do drugiego: Chodźcie, zróbmy
cegły i wypalmy je w ogniu; i mieli cegłę zamiast kamienia,
a smołę zamiast zaprawy. 4 Potem powiedzieli: Chodźcie,
zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt [sięgałby] do nieba,
i uczyńmy sobie imię, abyśmy się nie rozproszyli po powierzchni
całej ziemi. 5 A PAN zstąpił, aby zobaczyć miasto i wieżę, które
synowie ludzcy budowali. 6 I PAN powiedział: Oto lud jest jeden
i wszyscy mają jeden język, a [jest] to dopiero początek ich
dzieła. Teraz nic nie powstrzyma ich od wykonania tego, co
zamierzają uczynić. 7 Zstąpmy więc i pomieszajmy tam ich
język, aby jeden nie zrozumiał języka drugiego. 8 I tak PAN
rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi; i przestali
budować miasto. 9 Dlatego nazwano je Babel, bo tam PAN
pomieszał język całej ziemi. I stamtąd PAN rozproszył ich po
całej powierzchni ziemi. 10 To [są] dzieje rodu Sema: Gdy Sem
miał sto lat, spłodził Arpachszada, dwa lata po potopie. 11 Po
spłodzeniu Arpachszada Sem żył pięćset lat i spłodził synów i
córki. 12 Arpachszad żył trzydzieści pięć lat i spłodził Szelacha.
13 Po spłodzeniu Szelacha Arpachszad żył czterysta trzy lata i
spłodził synów i córki. 14 Szelach żył trzydzieści lat i spłodził
Ebera. 15 Po spłodzeniu Ebera Szelach żył czterysta trzy lata
i spłodził synów i córki. 16 Eber żył trzydzieści cztery lata i
spłodził Pelega. 17 Po spłodzeniu Pelega Eber żył czterysta
trzydzieści lat i spłodził synów i córki. 18 Peleg żył trzydzieści
lat i spłodził Reu. 19 Po spłodzeniu Reu Peleg żył dwieście
dziewięć lat i spłodził synów i córki. 20 Reu żył trzydzieści dwa
lata i spłodził Seruga. 21 Po spłodzeniu Seruga Reu żył dwieście
siedem lat i spłodził synów i córki. 22 Serug żył trzydzieści lat i
spłodził Nachora. 23 Po spłodzeniu Nachora Serug żył dwieście
lat i spłodził synów i córki. 24 Nachor żył dwadzieścia dziewięć
lat i spłodził Teracha. 25 Po spłodzeniu Teracha Nachor żył
sto dziewiętnaście lat i spłodził synów i córki. 26 Terach żył
siedemdziesiąt lat i spłodził Abrama, Nachora i Harana. 27 A to
są rody Teracha: Terach spłodził Abrama, Nachora i Harana.
Haran zaś spłodził Lota. 28 I Haran umarł za życia swego
ojca Teracha w ziemi swego urodzenia, w Ur chaldejskim. 29 I
Abram, i Nachor pojęli sobie żony: imię żony Abrama [było]
Saraj, a imię żony Nachora – Milka. Była ona córką Harana,
ojca Milki i Jeski. 30 A Saraj była niepłodna, nie miała dzieci.
31 I Terach wziął swego syna Abrama i swego wnuka Lota,
syna Harana, i swoją synową Saraj, żonę swego syna Abrama;
i wyruszyli razem z Ur chaldejskiego, aby udać się do ziemi
Kanaan. Gdy przybyli do Charanu, zamieszkali tam. 32 I dni
Teracha było dwieście pięć lat, i umarł w Charanie.

12 I PAN powiedział do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi i od
twojej rodziny, i z domu twego ojca do ziemi, którą ci
pokażę. 2 A uczynię z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i
rozsławię twoje imię, i będziesz błogosławieństwem. 3 I będę
błogosławił tym, którzy tobie będą błogosławić; a tych, którzy
przeklinają ciebie, będę przeklinać. W tobie będą błogosławione
wszystkie narody ziemi. 4 Wyszedł więc Abram, jak mu PAN
rozkazał, poszedł z nim też Lot. Abram miał siedemdziesiąt
pięć lat, gdy wyszedł z Charanu. 5 I Abram wziął swoją żonę
Saraj, Lota, syna brata swego, i cały dobytek, który zgromadzili,
i dusze, które nabyli w Charanie, i wyszli, aby udać się do ziemi
Kanaan; i przybyli do ziemi Kanaan. 6 Abram przeszedł tę
ziemię aż do miejsca Sychem, do równiny More. Na tej ziemi
[byli] wówczas Kananejczycy. 7 I PAN ukazał się Abramowi,
i powiedział: Twemu potomstwu dam tę ziemię. I [Abram]
zbudował tam ołtarz dla PANA, który mu się ukazał. 8 A stamtąd
przeniósł się do góry na wschód od Betel i tam rozbił swój
namiot [między] Betel od zachodu i Aj od wschodu. Tam również
zbudował ołtarz dla PANA i wzywał imienia PANA. 9 Potem

Abram wyruszył, idąc ku południu. 10 A nastał głód na [tej] ziemi.
Abram zstąpił więc do Egiptu, aby tam gościć; ciężki bowiem
był głód na ziemi. 11 A gdy zbliżał się do Egiptu, powiedział
do swej żony Saraj: Oto wiem, że jesteś piękną kobietą. 12
Gdy Egipcjanie cię zobaczą, powiedzą: To jego żona; i zabiją
mnie, a ciebie zostawią przy życiu. 13 Mów, proszę, [że] jesteś
moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło ze względu na ciebie i
abym dzięki tobie pozostał przy życiu. 14 Gdy Abram wszedł do
Egiptu, Egipcjanie zobaczyli, że ta kobieta jest bardzo piękna.
15 Ujrzeli ją też dostojnicy faraona i chwalili ją przed nim. I
zabrano tę kobietę do domu faraona. 16 Ten dobrze traktował
Abrama ze względu na nią. [Abram] miał więc owce, woły, osły,
służących i służące, oślice i wielbłądy. 17 PAN jednak dotknął
faraona i jego dom wielkimi plagami z powodu Saraj, żony
Abrama. 18 Faraon wezwał więc Abrama i powiedział: Coś ty mi
zrobił? Czemu mi nie powiedziałeś, że ona jest twoją żoną? 19
Dlaczego mówiłeś: Ona jest moją siostrą, tak że mogłem ją
wziąć sobie za żonę? A teraz – oto twoja żona, weź [ją] i idź. 20
I faraon rozkazał o nim swoim ludziom, i odprawili go wraz z
żoną i wszystkim, co [było] jego.

13 Tak więc Abram wyszedł z Egiptu, on i jego żona, i
wszystko, co miał, i Lot z nim, [i udali się] ku południu. 2
A Abram był bardzo bogaty w bydło, srebro i złoto. 3 I szedł,
robiąc postoje, od południa aż do Betel, do tego miejsca, gdzie
poprzednio był jego namiot, między Betel a Aj; 4 Do miejsca,
gdzie poprzednio zbudował ołtarz. Tam wezwał Abram imienia
PANA. 5 Lot, który szedł z Abramem, również miał owce, woły i
namioty. 6 A ziemia ta nie [mogła] ich pomieścić, żeby mieszkali
razem, bo ich majątek był tak wielki, że nie mogli mieszkać
razem. 7 I wynikła sprzeczka między pasterzami stad Abrama
a pasterzami stad Lota. Kananejczycy i Peryzzyci mieszkali
wówczas na tej ziemi. 8 Abram powiedział więc do Lota: Proszę,
niech nie będzie sporu między mną a tobą, także między
moimi pasterzami a twoimi pasterzami, bo jesteśmy braćmi.
9 Czyż cała ziemia nie stoi przed tobą? Odłącz się, proszę,
ode mnie. Jeśli [pójdziesz] w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli [ty
pójdziesz] w prawo, ja pójdę w lewo. 10 Wtedy Lot podniósł swe
oczy i zobaczył, że cała równina nad Jordanem [była] dobrze
nawodniona – zanim PAN zniszczył Sodomę i Gomorę – jak
ogród PANA, jak ziemia Egiptu, aż do Zoar. 11 Lot wybrał więc
sobie całą tę równinę nad Jordanem i udał się na wschód. I
rozłączyli się bracia jeden od drugiego. 12 Abram mieszkał w
ziemi Kanaan, a Lot mieszkał w miastach tej równiny i rozbił
swój namiot aż do Sodomy. 13 Ale mężczyźni Sodomy [byli] źli i
wielkimi grzesznikami przed PANEM. 14 I PAN powiedział do
Abrama, gdy Lot już odłączył się od niego: Podnieś teraz swe
oczy i spójrz z miejsca, na którym [teraz] jesteś, na północ i
na południe, na wschód i na zachód. 15 Bo całą ziemię, którą
widzisz, dam tobie i twemu potomstwu na wieki. 16 I rozmnożę
twoje potomstwo jak proch ziemi, [tak że] jeśli ktoś będzie
mógł zliczyć proch ziemi, to również twoje potomstwo będzie
policzone. 17 Wstań i przejdź tę ziemię wzdłuż i wszerz, bo dam
ci ją. 18 Abram zwinął więc namiot, przyszedł i mieszkał na
równinach Mamre, które [są] w Hebronie, i tam zbudował ołtarz
dla PANA.

14 Za dni Amrafela, króla Szinearu, Arioka, króla Ellasaru,
Kedorlaomera, króla Elamu i Tidala, króla narodów; 2
Prowadzili wojnę z Berą, królem Sodomy, z Birszą, królem
Gomory, z Szinabem, królem Admy, z Szemeberem, królem
Seboim, i z królem miasta Beli, czyli Soaru. 3 Wszyscy
oni połączyli się w dolinie Siddim, gdzie [dziś jest] Morze
Słone. 4 Dwanaście lat służyli Kedorlaomerowi, a w trzynastym
roku zbuntowali się. 5 I tak w roku czternastym nadciągnął
Kedorlaomer z królami, którzy z nim [byli], i pobił Rafaitów w
Asztarot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emitów w Szawe-Kiriataim;
6 I Chorytów na ich górze Seir aż do równiny Paran, która [jest]
przy pustyni. 7 Potem zawrócili i przybyli do En-Miszpat, czyli
Kadesz, i wybili całą krainę Amalekitów, a także Amorytów
mieszkających w Chasason-Tamar. 8 Wtedy wyruszyli król
Sodomy oraz król Gomory, król Admy, król Seboim i król Beli,
czyli Soaru, i ustawili się do bitwy z nimi w dolinie Siddim. 9
Z Kedorlaomerem, królem Elamu, Tidalem, królem narodów,
Amrafelem, królem Szinearu i Ariokiem, królem Ellasaru –
czterech królów przeciw pięciu. 10 A dolina Siddim [była] pełna
dołów ze smołą. Gdy uciekali królowie Sodomy i Gomory, wpadli
tam, a pozostali uciekli na górę. 11 A [tamci] zabrali wszelkie
mienie Sodomy i Gomory oraz całą ich żywność i odeszli.
12 Zabrali też Lota, bratanka Abrama, wraz z jego mieniem i
odeszli. Mieszkał on bowiem w Sodomie. 13 I przyszedł jeden
zbieg, i oznajmił [to] Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał
na równinach Mamrego Amoryty, brata Eszkola i Anera. Oni
bowiem byli sprzymierzeni z Abramem. 14 Gdy Abram usłyszał,
że jego brat został pojmany, wyprawił swoich trzystu osiemnastu
wyszkolonych sług, urodzonych w jego domu, i ścigał [ich] aż do
Dan. 15 W nocy podzielili się, on i jego słudzy, [napadli] na
nich i pobili ich. Potem ścigali ich aż do Choby, która [leży] po
lewej stronie Damaszku. 16 Odzyskał całe mienie i odbił swego
brata Lota wraz z jego mieniem, a także kobiety i ludzi. 17 Gdy
wracał po pobiciu Kedorlaomera i królów, którzy z nim [byli], król
Sodomy wyszedł mu na spotkanie w dolinie Szawe, czyli w
dolinie królewskiej. 18 A Melchisedek, król Salemu, wyniósł chleb
i wino. [Był] on kapłanem Boga Najwyższego. 19 I błogosławił
mu, mówiąc: [Niech będzie] błogosławiony Abram [przez] Boga
Najwyższego, właściciela nieba i ziemi. 20 I [niech będzie]
błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał twoich wrogów w
twoje ręce. I [Abram] dał mu dziesięcinę ze wszystkiego. 21 A
król Sodomy powiedział do Abrama: Oddaj mi ludzi, a mienie
weź dla siebie. 22 Lecz Abram odpowiedział królowi Sodomy:
Podniosłem swą rękę do PANA Boga Najwyższego, właściciela
nieba i ziemi; 23 Że nie wezmę najmniejszej nitki ani rzemyka od
obuwia, ani niczego, co należy do ciebie, abyś nie powiedział:
Ja wzbogaciłem Abrama. 24 Tylko to, co moi słudzy zjedli, oraz
przydział mężczyzn, którzy poszli ze mną: Anera, Eszkola i
Mamrego; niech oni wezmą swój przydział.

15 Po tych wydarzeniach słowo PANA doszło do Abrama
w widzeniu: Nie bój się, Abramie. Ja jestem twoją tarczą i
twoją niezmiernie obfitą nagrodą. 2 I Abram powiedział: Panie

BOŻE, co mi dasz, skoro ja jestem bezdzietny, a szafarzem
mego domu [jest] ten Damasceńczyk Eliezer? 3 Abram dodał:
Oto nie dałeś mi potomka, a sługa [urodzony] w moim domu
będzie moim dziedzicem. 4 A oto [dotarło] do niego słowo
PANA: Nie on będzie twoim dziedzicem, lecz ten, który wyjdzie z
twego wnętrza, będzie twoim dziedzicem. 5 Potem wyprowadził
go na dwór i powiedział: Spójrz teraz na niebo i policz gwiazdy,
jeśli będziesz mógł je policzyć; i powiedział mu: Takie będzie
twoje potomstwo. 6 I uwierzył PANU, i poczytano mu [to]
za sprawiedliwość. 7 Potem powiedział do niego: Ja jestem
PANEM, który cię wyprowadził z Ur chaldejskiego, aby ci dać
tę ziemię w posiadanie. 8 [Abram] zapytał: Panie BOŻE, po
czym poznam, że ją odziedziczę? 9 I odpowiedział mu: Weź dla
mnie trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a
także synogarlicę i pisklę gołębia. 10 Wziął więc to wszystko i
rozciął na połowy; a jedną część położył naprzeciwko drugiej,
ale ptaków nie rozcinał. 11 Kiedy zleciało się ptactwo do tej
padliny, Abram je odganiał. 12 [Gdy] słońce zachodziło, głęboki
sen ogarnął Abrama i oto groza wielkiej ciemności zapadła
na niego. 13 I [PAN] powiedział do Abrama: Wiedz o tym
dobrze, że twoje potomstwo będzie przybyszem w cudzej ziemi
i wezmą je w niewolę, i będzie uciskane [przez] czterysta lat. 14
A ja osądzę ten naród, któremu będą służyć; a potem wyjdą
[stamtąd] z wielkim dobytkiem. 15 Ale ty odejdziesz w pokoju
do twoich ojców i będziesz pochowany w dobrej starości. 16
A w czwartym pokoleniu wrócą tutaj, bo jeszcze nie dopełniła
się nieprawość Amorytów. 17 Gdy słońce zaszło i nastała
ciemność, oto [ukazał się] dymiący piec i ognista pochodnia,
która przechodziła między tymi połowami [zwierząt]. 18 W tym
właśnie dniu PAN zawarł przymierze z Abramem, mówiąc:
Twemu potomstwu dam tę ziemię, od rzeki Egiptu aż do wielkiej
rzeki, rzeki Eufrat; 19 Kenitów, Kenizytów i Kadmonitów; 20
Chetytów, Peryzzytów i Refaitów; 21 Amorytów, Kananejczyków,
Girgaszytów i Jebusytów.

16 Saraj, żona Abrama, nie urodziła mu [dzieci]. Miała zaś
służącą Egipcjankę, która miała na imię Hagar. 2 I
powiedziała Saraj do Abrama: Oto PAN nie pozwolił mi urodzić.
Wejdź, proszę, do mojej służącej, może z niej będę miała
dzieci. I Abram usłuchał głosu Saraj. 3 Wzięła więc Saraj, żona
Abrama, swoją służącą Hagar, Egipcjankę, i dała ją swemu
mężowi Abramowi za żonę po dziesięciu latach zamieszkania
Abrama w ziemi Kanaan. 4 Obcował więc z Hagar, a ona
poczęła. A gdy spostrzegła, że poczęła, ze wzgardą patrzyła na
swoją panią. 5 I Saraj powiedziała do Abrama: Jesteś winien
mojej krzywdy. Dałam moją służącą w twe ramiona. [Ona]
jednak, widząc, że poczęła, patrzyła na mnie ze wzgardą. Niech
PAN rozsądzi między mną a tobą. 6 Abram powiedział do Saraj:
Oto twoja służąca jest w twoim ręku, zrób z nią, co uważasz za
słuszne. I gdy Saraj dręczyła ją, uciekła od niej. 7 I Anioł PANA
znalazł ją u źródła wód na pustyni, u źródła przy drodze do
Szur. 8 I zapytał: Hagar, służąco Saraj, skąd przyszłaś i dokąd
idziesz? [Ona] odpowiedziała: Uciekam od swojej pani Saraj. 9
Anioł PANA powiedział jej: Wróć do swojej pani i poddaj się pod
jej władzę. 10 Powiedział jej też Anioł PANA: Rozmnożę twoje
potomstwo tak bardzo, że z powodu jego mnogości nie będzie
go [można] policzyć. 11 Potem Anioł PANA powiedział jej: Oto
poczęłaś i urodzisz syna, a nadasz mu imię Izmael, bo PAN
usłyszał twoje cierpienie. 12 Będzie on dzikim człowiekiem: jego
ręka [będzie] przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich przeciwko
jemu; i będzie mieszkać w obecności wszystkich swoich braci.
13 I nazwała PANA, który mówił do niej: Ty jesteś Bogiem, który
mnie widzi. Powiedziała bowiem: Czyż tu nie spoglądałam na
tego, który widzi mnie? 14 Dlatego nazwała [tę] studnię studnią
Żyjącego, który widzi mnie. Jest ona między Kadesz i Bered. 15
Potem Hagar urodziła Abramowi syna. I nadał Abram swemu
synowi, którego urodziła Hagar, imię Izmael. 16 A Abram miał
osiemdziesiąt sześć lat, gdy Hagar urodziła mu Izmaela.

17 Gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, PAN
ukazał się Abramowi i powiedział do niego: Ja [jestem]
Bogiem Wszechmogącym. Chodź przed moim obliczem i bądź
doskonały. 2 A zawrę moje przymierze między mną a tobą i
rozmnożę cię bardzo obficie. 3 Wtedy Abram upadł na twarz, a
Bóg powiedział do niego: 4 Oto ja [ustanawiam] moje przymierze
z tobą i będziesz ojcem wielu narodów. 5 Nie będziesz już się
nazywał Abram, ale twoje imię będzie Abraham, bo ustanowiłem
cię ojcem wielu narodów. 6 Uczynię cię niezmiernie płodnym i
od ciebie wywiodę narody, i od ciebie będą pochodzić królowie.
7 I utwierdzę moje przymierze między mną a tobą oraz twoim
potomstwem po tobie przez wszystkie pokolenia jako wieczne
przymierze, abym był ci Bogiem i twemu potomstwu po tobie. 8
Dam tobie i twemu potomstwu po tobie ziemię, w której teraz
przebywasz, całą ziemię Kanaan, jako własność na wieki, i
będę ich Bogiem. 9 Potem Bóg powiedział Abrahamowi: Ty zaś
zachowuj moje przymierze, ty i twoje potomstwo po tobie przez
wszystkie pokolenia. 10 [A] takie [jest] moje przymierze, które
będziecie zachowywać, między mną a wami i między twoim
potomstwem po tobie: Każdy mężczyzna wśród was ma być
obrzezany. 11 Obrzezacie więc ciało waszego napletka; [to]
będzie znakiem przymierza między mną a wami. 12 Każdy
syn wśród was w ósmym dniu [życia] będzie obrzezany, każdy
mężczyzna przez wszystkie pokolenia, tak narodzony w domu,
[jak] i nabyty za pieniądze od jakiegokolwiek cudzoziemca,
który nie pochodzi z twego potomstwa. 13 Urodzony w twoim
domu i nabyty za twoje pieniądze musi być obrzezany. A moje
przymierze będzie na waszym ciele jako wieczne przymierze.
14 A nieobrzezany mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała
jego napletka, ta dusza będzie wykluczona ze swego ludu,
[bo] złamała moje przymierze. 15 Potem Bóg powiedział do
Abrahama: Twojej żony Saraj nie będziesz już nazywał imieniem
Saraj, ale jej imię będzie Sara. 16 I będę jej błogosławił, i dam ci
z niej syna. Będę jej błogosławił i będzie [matką] narodów, i
od niej będą pochodzić królowie narodów. 17 Wtedy Abraham
upadł na twarz i roześmiał się, i mówił w swoim sercu: Czy
stuletniemu człowiekowi urodzi się [syn]? I czy Sara w wieku
dziewięćdziesięciu lat urodzi? 18 I Abraham powiedział do
Boga: Oby [tylko] Izmael żył przed twoim obliczem! 19 A
Bóg powiedział: Naprawdę, twoja żona Sara urodzi ci syna
i nadasz mu imię Izaak. I utwierdzę moje przymierze z nim
jako wieczne przymierze [i] z jego potomstwem po nim. 20

Co do Izmaela też cię wysłuchałem. Oto błogosławiłem mu i
uczynię go płodnym, i rozmnożę go bardzo obficie. Spłodzi on
dwunastu książąt i uczynię go wielkim narodem. 21 Ale moje
przymierze utwierdzę z Izaakiem, którego Sara urodzi ci za
rok o tej porze. 22 Gdy skończył z nim rozmowę, Bóg wzniósł
się nad Abrahama. 23 Wtedy Abraham wziął swego syna
Izmaela, wszystkich urodzonych w swym domu oraz wszystkich
nabytych za pieniądze, wszystkich mężczyzn wśród domowników
Abrahama, i obrzezał ciała ich napletków tego samego dnia,
jak Bóg mu mówił. 24 Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć
lat, gdy obrzezano ciało jego napletka. 25 A jego syn Izmael
miał trzynaście lat, gdy obrzezano ciało jego napletka. 26 Tego
samego dnia obrzezano Abrahama i jego syna Izmaela. 27 I
wszyscy mężczyźni jego domu, urodzeni w domu i nabyci za
pieniądze od cudzoziemców, zostali obrzezani z nim.

18 Potem PAN ukazał mu się na równinie Mamre, a on
siedział u wejścia do [swego] namiotu w najgorętszej
porze dnia. 2 I podniósł swe oczy, i zobaczył, że naprzeciwko
niego stanęli trzej mężczyźni. Gdy ich ujrzał, pobiegł od wejścia
do namiotu na ich spotkanie i skłonił się do ziemi. 3 I powiedział:
Mój Panie, jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, nie
omijaj, proszę, swego sługi. 4 Pozwól, by przyniesiono trochę
wody, abyście mogli obmyć sobie nogi, potem odpoczniecie pod
drzewem. 5 I przyniosę kęs chleba, abyście posilili swoje serca.
Potem odejdziecie, po to bowiem przyszliście do [mnie], swego
sługi. A oni powiedzieli: Uczyń tak, jak powiedziałeś. 6 Abraham
pospieszył do namiotu, do Sary, i powiedział: Przygotuj szybko
trzy miarki najlepszej mąki i zrób podpłomyki. 7 Abraham zaś
poszedł do stada, wziął młode i wyborne cielę i dał je słudze,
który szybko je przyrządził. 8 Wziął też masło, mleko i cielę, które
przyrządził, i postawił przed nimi. A gdy oni jedli, on stał przy
nich pod drzewem. 9 I zapytali go: Gdzie [jest] twoja żona Sara?
A on odpowiedział: [Jest] w namiocie. 10 Wtedy powiedział
[PAN]: Na pewno wrócę do ciebie [za rok] o tej porze, a oto
twoja żona Sara [będzie miała] syna. A Sara przysłuchiwała się
u wejścia do namiotu, które było za nim. 11 Abraham i Sara
byli starzy, w podeszłym wieku. I przestało już u Sary bywać
według zwyczaju kobiet. 12 Sara roześmiała się więc w sobie,
mówiąc: Teraz, gdy się zestarzałam i mój pan jest starcem, mam
doznawać rozkoszy? 13 Wtedy PAN powiedział do Abrahama:
Dlaczego Sara roześmiała się, mówiąc: Czy naprawdę urodzę,
gdy się zestarzałam? 14 Czy jakakolwiek rzecz jest za trudna
dla PANA? W przyszłym roku o tej porze wrócę do ciebie, a
Sara będzie miała syna. 15 I Sara zaparła się, mówiąc: Nie
śmiałam się – bo się bała. A on powiedział: Przeciwnie, śmiałaś
się. 16 Potem ci mężczyźni wstali stamtąd i skierowali wzrok ku
Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić. 17
Wtedy PAN powiedział: Czy mam zataić przed Abrahamem, co
zamierzam uczynić? 18 Przecież Abraham na pewno [rozmnoży
się] w lud wielki i możny, a w nim będą błogosławione wszystkie
narody ziemi. 19 Znam go bowiem [i wiem], że będzie nakazywał
swoim synom i swemu domowi po sobie, aby strzegli drogi
PANA oraz czynili sprawiedliwość i sąd; aby PAN sprowadził na
Abrahama to, co mu powiedział. 20 Potem PAN powiedział:
Ponieważ okrzyk Sodomy i Gomory jest wielki i ich grzech
jest bardzo ciężki; 21 Zstąpię teraz i zobaczę, czy postępują
według tego okrzyku, który doszedł do mnie. A jeśli nie, dowiem
się. 22 Wtedy ci mężczyźni odwrócili wzrok i poszli stamtąd do
Sodomy, ale Abraham jeszcze stał przed PANEM. 23 I Abraham
zbliżył się, i powiedział: Czy wytracisz sprawiedliwego razem z
niegodziwym? 24 Jeśli będzie pięćdziesięciu sprawiedliwych w
tym mieście, czy je wytracisz i nie oszczędzisz [tego] miejsca ze
względu na pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim [są]? 25
Niech to będzie dalekie od ciebie, byś miał uczynić coś takiego i
zabić sprawiedliwego z niegodziwym, żeby sprawiedliwy był jak
niegodziwy. Niech to będzie dalekie od ciebie! Czy Sędzia całej
ziemi nie postąpi sprawiedliwie? 26 Wtedy PAN odpowiedział:
Jeśli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych w samym
mieście, oszczędzę całe miejsce ze względu na nich. 27 A
Abraham odpowiedział: Oto ośmielam się teraz mówić do
mojego Pana, choć jestem prochem i popiołem. 28 Gdyby
do tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z
powodu braku tych pięciu zniszczysz całe miasto? I odrzekł:
Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. 29 Odezwał
się ponownie do niego i powiedział: A gdyby znalazło się tam
czterdziestu? I odpowiedział: Nie uczynię [tego] ze względu
na tych czterdziestu. 30 I [Abraham] powiedział: Niech się
nie gniewa mój Pan, że zapytam: A gdyby znalazło się tam
trzydziestu? Odpowiedział: Nie uczynię [tego], jeśli znajdę
tam trzydziestu. 31 Rzekł [jeszcze]: Oto ośmielam się teraz
mówić do mego Pana: [A] gdyby znalazło się tam dwudziestu?
Odpowiedział: Nie zniszczę [go] ze względu na tych dwudziestu.
32 Powiedział: Niech się nie gniewa mój Pan, że jeszcze tylko raz
przemówię: A gdyby znalazło się tam dziesięciu? Odpowiedział:
Nie zniszczę [go] ze względu na tych dziesięciu. 33 Gdy PAN
skończył rozmowę z Abrahamem, odszedł. Abraham zaś wrócił
do siebie.

19 I dwaj aniołowie przyszli wieczorem do Sodomy, a Lot
siedział w bramie Sodomy. [Gdy] Lot [ich] zobaczył, wstał
i wyszedł im naprzeciw, i skłonił się twarzą do ziemi. 2 I
powiedział: Oto proszę, moi panowie, wstąpcie teraz do domu
swego sługi, przenocujcie i umyjcie sobie nogi. Potem rano
wstaniecie i pójdziecie w swoją drogę. Oni odpowiedzieli: Nie,
przenocujemy na ulicy. 3 Gdy bardzo na nich nalegał, zboczyli
do niego i weszli do jego domu. Wtedy wyprawił im ucztę i
napiekł przaśnego [chleba], i jedli. 4 Lecz zanim się położyli,
mężczyźni z miasta, mężczyźni z Sodomy, młodzi i starzy,
mieszkańcy ze wszystkich stron, otoczyli dom. 5 I wołali do
Lota, i zapytali go: Gdzie [są] ci mężczyźni, którzy przyszli do
ciebie w nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy z nimi obcowali.
6 Wtedy Lot wyszedł do nich do wejścia i zamknął za sobą
drzwi. 7 I powiedział: Moi bracia, proszę [was], nie czyńcie [tak]
niegodziwie. 8 Mam dwie córki, które jeszcze nie obcowały z
mężczyzną. Pozwólcie, że wyprowadzę je do was, a czyńcie z
nimi, co się wam podoba. Tylko tym mężczyznom nic nie czyńcie,
bo dlatego weszli pod cień mego dachu. 9 A [oni] odpowiedzieli:
Odsuń się! I dodali: [Ten] przyszedł tu jako przybysz, a nas
chce sądzić? Z tobą postąpimy gorzej niż z nimi. I napierali

gwałtownie na tego mężczyznę, na Lota, i przybliżyli się, aby
wyważyć drzwi. 10 Ale ci mężczyźni wysunęli ręce, wciągnęli
Lota do siebie, do domu, i zamknęli drzwi. 11 Mężczyzn zaś,
którzy byli u drzwi domu, od najmniejszego aż do największego,
porazili ślepotą, [tak] że na próżno usiłowali znaleźć drzwi.
12 Potem ci mężczyźni powiedzieli do Lota: Jeśli masz tu
kogoś jeszcze, zięcia, synów i córki lub kogokolwiek innego
w mieście, wyprowadź ich z [tego] miejsca. 13 Zniszczymy
bowiem to miejsce, ponieważ ich okrzyk wzmógł się przed
PANEM i PAN posłał nas, abyśmy je zniszczyli. 14 Lot wyszedł
więc i powiedział do swoich zięciów, którzy mieli poślubić jego
córki: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, bo PAN zniszczy [to]
miasto. Ale jego zięciom wydawało się, że żartuje. 15 A gdy już
zaczynało świtać, aniołowie ponaglali Lota, mówiąc: Wstań,
weź swoją żonę i swoje dwie córki, które tu są, abyś nie zginął
z powodu nieprawości [tego] miasta. 16 A gdy się ociągał, ci
mężczyźni chwycili jego rękę, rękę jego żony i ręce jego dwóch
córek – PAN bowiem ulitował się nad nim – i wyprowadzili go, i
pozostawili go poza miastem. 17 I gdy wyprowadzili ich stamtąd,
[on] powiedział: Uciekaj, abyś ocalił swoje życie. Nie oglądaj się
wstecz ani nie zatrzymuj się nigdzie na tej równinie. Uciekaj na
górę, abyś nie zginął. 18 A Lot powiedział do nich: O nie, Panie!
19 Oto twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach i pomnożyłeś
swoje miłosierdzie, które mi wyświadczyłeś, ratując mi życie;
ale ja nie mogę uciec na tę górę, bo może dosięgnie mnie
jakieś nieszczęście i zginę. 20 Oto [jest tu] w pobliżu miasto,
do którego mógłbym uciec, i jest małe. Proszę, pozwól mi tam
uciec (czyż nie jest ono małe?), a moja dusza będzie żyć.
21 Odpowiedział mu: Oto wysłuchałem cię w tej sprawie. Nie
zniszczę tego miasta, o którym mówiłeś. 22 Spiesz się i uchodź
tam, bo nie będę mógł nic uczynić, dopóki tam nie dojdziesz.
Dlatego dano temu miastu nazwę Soar. 23 Słońce wzeszło
nad ziemią, gdy Lot wszedł do Soaru. 24 Wtedy PAN spuścił
deszcz siarki i ognia od PANA z nieba na Sodomę i Gomorę. 25
I zniszczył te miasta, całą tę równinę i wszystkich mieszkańców
tych miast, a także roślinność tej ziemi. 26 Lecz żona Lota, idąc
za nim, obejrzała się wstecz i stała się słupem soli. 27 Abraham
zaś wstał rano i udał się na to miejsce, gdzie stał przed PANEM.
28 Gdy spojrzał w stronę Sodomy i Gomory, i całej ziemi tej
równiny, zobaczył, że dym unosił się nad tą ziemią jak dym
z pieca. 29 A gdy Bóg zniszczył miasta tej równiny, pamiętał
Bóg o Abrahamie i wybawił Lota z samego środka zagłady,
kiedy zniszczył te miasta, w których Lot mieszkał. 30 Potem Lot
wyszedł z Soaru i mieszkał na górze ze swoimi dwiema córkami,
bo bał się mieszkać w Soarze. Zamieszkał więc w jaskini,
on i jego dwie córki. 31 I starsza powiedziała do młodszej:
Nasz ojciec [jest] stary, a nie ma na ziemi mężczyzny, który by
obcował z nami według zwyczaju całej ziemi. 32 Chodź, upójmy
naszego ojca winem i położymy się z nim, abyśmy zachowały
potomstwo naszego ojca. 33 Upoiły więc swego ojca winem
tej nocy. I starsza weszła i spała ze swym ojcem, ale on nie
spostrzegł ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała. 34 Nazajutrz
starsza powiedziała do młodszej: Oto zeszłej nocy spałam ze
swym ojcem, upójmy go winem także tej nocy, wtedy wejdź ty i
połóż się z nim, a tak zachowamy potomstwo naszego ojca. 35
Upoiły więc swego ojca winem także i tej nocy. Wtedy młodsza
poszła i spała z nim, ale on nie spostrzegł ani kiedy się położyła,
ani kiedy wstała. 36 Tak obie córki Lota poczęły ze swego ojca.
37 Gdy starsza urodziła syna, nadała mu imię Moab. On [jest]
ojcem dzisiejszych Moabitów. 38 Młodsza również urodziła syna
i nadała mu imię Ben-Ammi. [On] jest ojcem synów dzisiejszych
Ammonitów.

20 Potem Abraham wyruszył stamtąd do ziemi południowej
i zamieszkał między Kadesz a Szur, i był przybyszem
w Gerarze. 2 Tam Abraham powiedział o swej żonie Sarze:
Ona jest moją siostrą. Dlatego Abimelek, król Geraru, posłał po
Sarę i wziął ją. 3 Lecz Bóg przyszedł do Abimeleka we śnie
w nocy i powiedział mu: Umrzesz z powodu tej kobiety, którą
wziąłeś, bo ona ma męża. 4 Ale Abimelek jeszcze nie zbliżył się
do niej i powiedział: Panie, czy zabijesz też lud sprawiedliwy?
5 Czy on sam nie mówił mi: Ona jest moją siostrą? I czy
ona również nie mówiła: On jest moim bratem? Uczyniłem to
w prostocie mego serca i z czystymi rękami. 6 Wtedy Bóg
powiedział mu we śnie: Wiem, że uczyniłeś to w prostocie
swego serca. Dlatego powstrzymałem cię, abyś nie zgrzeszył
przeciwko mnie, i nie dopuściłem, abyś jej dotknął. 7 Teraz więc
zwróć żonę mężowi, bo on jest prorokiem i będzie się modlił
za ciebie, a będziesz żył. Jeśli jej nie zwrócisz, wiedz, że na
pewno umrzesz, ty i wszystko, co jest twoje. 8 Abimelek wstał
zatem wcześnie rano, zwołał wszystkie swoje sługi i do ich uszu
opowiedział wszystko. Gdy ci mężczyźni to usłyszeli, bardzo się
przestraszyli. 9 Potem Abimelek wezwał Abrahama i powiedział
mu: Co nam uczyniłeś? W czym zgrzeszyłem przeciwko tobie,
że sprowadziłeś na mnie i na moje królestwo tak wielki grzech?
Postąpiłeś ze mną tak, jak nie należy postępować. 10 Abimelek
zapytał [jeszcze] Abrahama: Co widziałeś, że tak postąpiłeś?
11 Abraham odpowiedział: Bo myślałem – na pewno nie ma
w tym miejscu bojaźni Bożej i zabiją mnie z powodu mojej
żony. 12 Zresztą ona naprawdę [jest] moją siostrą, córką mego
ojca, choć nie córką mojej matki. I została moją żoną. 13 Gdy
więc Bóg wyprawił mnie na wędrówkę z domu mego ojca,
powiedziałem do niej: Oto przysługa, jaką mi wyświadczysz
– w każdym miejscu, do którego przyjdziemy, mów o mnie:
[To] jest mój brat. 14 Wtedy Abimelek wziął owce i woły oraz
służących i służące i dał Abrahamowi, i zwrócił mu jego żonę
Sarę. 15 I Abimelek powiedział: Oto moja ziemia jest przed
tobą. Zamieszkaj, gdzie ci się podoba. 16 A do Sary powiedział:
Dałem twemu bratu tysiąc srebrników. Oto on [jest] zasłoną
twoich oczu u wszystkich, którzy [są] z tobą, i u wszystkich
innych. O tym [Sara] została pouczona. 17 Wtedy Abraham
modlił się do Boga i Bóg uzdrowił Abimeleka, a także jego żonę
i jego służące, i one rodziły. 18 PAN bowiem zamknął wszystkie
łona domu Abimeleka z powodu Sary, żony Abrahama.

21 A PAN nawiedził Sarę, jak powiedział, i uczynił PAN
Sarze, jak zapowiedział. 2 Sara poczęła bowiem i
urodziła Abrahamowi syna w jego starości w tym czasie, który
przepowiedział mu Bóg. 3 Abraham nadał swemu synowi, który
mu się urodził, którego mu urodziła Sara, imię Izaak. 4 I Abraham
obrzezał swego syna Izaaka, gdy ten miał osiem dni, jak Bóg mu

rozkazał. 5 A Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził jego syn
Izaak. 6 Wtedy Sara powiedziała: Bóg dał mi powód do śmiechu;
ktokolwiek [o tym] usłyszy, będzie się śmiał ze mną. 7 I dodała:
Kto by powiedział Abrahamowi, że Sara będzie karmiła piersią
dzieci? Gdyż urodziłam mu syna w jego starości. 8 Dziecko
rosło i zostało odstawione od piersi. I Abraham wyprawił wielką
ucztę w dniu odstawienia Izaaka. 9 Gdy Sara zobaczyła syna
Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, szydzącego;
10 Powiedziała do Abrahama: Wyrzuć tę niewolnicę i jej syna,
bo syn tej niewolnicy nie będzie dziedziczyć z moim synem
Izaakiem. 11 Słowa te wydały się Abrahamowi bardzo przykre ze
względu na jego syna. 12 Wtedy Bóg powiedział do Abrahama:
Niech ci nie będzie przykro z powodu chłopca i twojej niewolnicy.
Posłuchaj wszystkiego, co Sara mówi do ciebie, bo w Izaaku
będzie nazwane twoje potomstwo. 13 Syna zaś [tej] niewolnicy
również uczynię narodem, bo jest on twoim potomstwem. 14
Abraham wstał więc wcześnie rano, wziął chleb i bukłak wody
i dał Hagar, wkładając jej to na ramię, oraz [wziął] dziecko i
odprawił ją. Ona zaś odeszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby.
15 A gdy skończyła się woda w bukłaku, porzuciła dziecko pod
jednym z krzewów. 16 Potem odeszła i usiadła naprzeciw niego
w odległości strzału z łuku. Mówiła bowiem: Nie będę patrzyła
na śmierć dziecka. Usiadła więc naprzeciw niego i zaczęła
głośno płakać. 17 I Bóg usłyszał głos chłopca, i Anioł Boga
zawołał na Hagar z nieba: Co ci jest, Hagar? Nie bój się, bo
Bóg usłyszał głos chłopca [tam], gdzie jest. 18 Wstań, podnieś
chłopca i weź go za rękę, bo uczynię go wielkim narodem. 19
Wtedy Bóg otworzył jej oczy i zobaczyła studnię z wodą. Poszła
więc, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić. 20 I Bóg był z
chłopcem. Urósł i mieszkał na pustyni, i stał się łucznikiem. 21 A
mieszkał na pustyni Paran. I jego matka wzięła dla niego żonę
z ziemi Egiptu. 22 W tym czasie Abimelek wraz z dowódcą
swego wojska Pikolem powiedział do Abrahama: Bóg jest z tobą
we wszystkim, co czynisz. 23 Teraz [więc] przysięgnij mi tu na
Boga, że nie postąpisz zdradliwie wobec mnie ani mego syna,
ani mego wnuka. [Ale] według miłosierdzia, które ci okazałem,
postąpisz ze mną i z ziemią, w której jesteś przybyszem. 24
Abraham odpowiedział: Przysięgam. 25 I Abraham poskarżył
się Abimelekowi z powodu studni z wodą, którą mu przemocą
zabrali słudzy Abimeleka. 26 Abimelek powiedział: Nie wiem, kto
to uczynił. Ani nie powiedziałeś mi o tym, ani nie słyszałem o
tym aż dopiero dziś. 27 Abraham wziął więc owce i woły i dał je
Abimelekowi, i obaj zawarli przymierze. 28 I Abraham wydzielił z
trzody siedmioro jagniąt. 29 Abimelek zapytał Abrahama: Po
co te siedmioro jagniąt, które postawiłeś osobno? 30 A [on]
odpowiedział: Te siedem owiec weźmiesz z moich rąk, aby były
świadectwem, że wykopałem tę studnię. 31 Dlatego nazwano
to miejsce Beer-Szeba, bo tam obaj sobie przysięgli. 32 Tak
zawarli przymierze w Beer-Szebie. Potem Abimelek i Pikol,
dowódca jego wojska, wstali i wrócili do ziemi Filistynów. 33
[Abraham] zaś zasadził drzewa w Beer-Szebie i wzywał tam
imienia PANA, Boga wiecznego. 34 I Abraham gościł w ziemi
Filistynów przez wiele dni.

22 Po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę
i powiedział do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Oto
jestem. 2 I [Bóg] powiedział: Weź teraz swego syna, twego
jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do ziemi Moria i tam złóż
go na ofiarę całopalną na jednej górze, o której ci powiem. 3
Abraham wstał więc wcześnie rano, osiodłał swego osła i wziął
ze sobą dwóch służących i swego syna Izaaka, narąbał drew na
ofiarę całopalną, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu Bóg
powiedział. 4 A trzeciego dnia Abraham podniósł swe oczy i
zobaczył z daleka to miejsce. 5 Wtedy Abraham powiedział do
swoich służących: Zostańcie tu z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy
tam, oddamy cześć [Bogu] i wrócimy do was. 6 Wziął więc
Abraham drwa na ofiarę całopalną i włożył je na swego syna
Izaaka, [a sam] wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem. 7 I
Izaak powiedział do swego ojca Abrahama: Mój ojcze! A [on]
odpowiedział: Oto jestem, mój synu. I [Izaak] zapytał: Oto ogień
i drwa, a gdzie jest baranek na ofiarę całopalną? 8 Abraham
odpowiedział: Bóg sobie upatrzy baranka na ofiarę całopalną,
mój synu. I szli obaj razem. 9 A gdy przyszli na miejsce, o
którym mu Bóg powiedział, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył
na nim drwa, związał swego syna Izaaka i położył go na ołtarzu
na drwach. 10 Potem Abraham wyciągnął rękę i wziął nóż, aby
zabić swego syna. 11 Lecz Anioł PANA zawołał do niego z nieba:
Abrahamie, Abrahamie! A [on] odpowiedział: Oto jestem. 12
[Anioł] powiedział: Nie podnoś ręki na chłopca i nic mu nie czyń,
bo teraz wiem, że boisz się Boga i nie odmówiłeś mi swego
jedynego syna. 13 A Abraham podniósł swe oczy i spojrzał, a oto
za nim baran zaplątał się rogami w zaroślach. Abraham poszedł
więc i wziął barana, i złożył go na ofiarę całopalną zamiast
swego syna. 14 I Abraham nadał temu miejscu nazwę: PAN
upatrzy. Dlatego po dziś dzień mówią: Na górze PANA będzie
upatrzony. 15 Wtedy Anioł PANA ponownie zawołał z nieba
na Abrahama: 16 Przysiągłem na siebie samego, mówi PAN:
Ponieważ to uczyniłeś i nie odmówiłeś mi swego syna, twego
jedynego; 17 Błogosławiąc, będę ci błogosławić, a rozmnażając,
rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy na niebie i jak piasek
na brzegu morza; a twoje potomstwo odziedziczy bramy swoich
nieprzyjaciół. 18 I w twoim potomstwie będą błogosławione
wszystkie narody ziemi, dlatego że posłuchałeś mojego głosu.
19 Abraham wrócił więc do swoich służących i wstali, i wspólnie
udali się do Beer-Szeby. Abraham bowiem mieszkał w Beer-
Szebie. 20 Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Oto
Milka również urodziła dzieci twemu bratu Nachorowi; 21 Usa,
jego pierworodnego, Buza, jego brata, i Kemuela, ojca Arama;
22 I Keseda, Chazo, Pildasza, Jidlafa i Betuela. 23 Betuel zaś
spłodził Rebekę. Tych ośmiu urodziła Milka Nachorowi, bratu
Abrahama. 24 A jego nałożnica, której imię było Reuma, urodziła
też Tebacha, Gachama, Tachasza i Maakę.

23 A Sara dożyła stu dwudziestu siedmiu lat. [Tyle było] lat
życia Sary. 2 Sara umarła w mieście Kiriat-Arba, czyli w
Hebronie, w ziemi Kanaan. I Abraham przyszedł, aby odbyć
żałobę po Sarze i opłakiwać ją. 3 Potem Abraham wstał od
swej zmarłej i powiedział do synów Cheta: 4 Jestem wśród
was przybyszem i przychodniem. Dajcie mi na własność grób
między wami, abym pogrzebał moją zmarłą sprzed mojego
oblicza. 5 Synowie Cheta odpowiedzieli Abrahamowi: 6 Słuchaj

nas, mój panie: [Jesteś] księciem Boga wśród nas. Pochowaj
swoją zmarłą w naszych najlepszych grobach. Nikt z nas nie
odmówi ci swego grobu, abyś pochował swoją zmarłą. 7 Wtedy
Abraham wstał, pokłonił się ludowi tej ziemi, czyli synom Cheta;
8 I powiedział do nich: Jeśli zgadzacie się, abym pochował moją
zmarłą sprzed mojego oblicza, posłuchajcie mnie i wstawcie
się za mną do Efrona, syna Sochara; 9 Aby mi ustąpił swą
jaskinię Makpela, która znajduje się na końcu jego pola. Niech
mi ją odda za odpowiednią cenę jako grób na własność wśród
was. 10 A Efron siedział wśród synów Cheta. Odpowiedział
więc Efron Chetyta Abrahamowi w obecności synów Cheta i
wszystkich, którzy wchodzili w bramę jego miasta: 11 Nie, panie
mój, posłuchaj mnie. Daję ci to pole i jaskinię, która na nim
[jest]. Daję ją tobie w obecności synów mego ludu. Pochowaj
swoją zmarłą. 12 Wtedy Abraham pokłonił się przed ludem tej
ziemi; 13 I powiedział do Efrona w obecności ludu tej ziemi:
Raczej jeśli [się da], proszę, posłuchaj mnie. Dam ci pieniądze
za pole, weź [je] ode mnie, a pochowam tam moją zmarłą. 14
Efron odpowiedział Abrahamowi: 15 Mój panie, posłuchaj mnie.
Ta ziemia jest warta czterysta syklów srebra, ale cóż to jest
między mną a tobą? Pochowaj swoją zmarłą. 16 I Abraham
wysłuchał Efrona. Odważył więc Abraham Efronowi srebro,
które ten wymienił w obecności synów Cheta: czterysta syklów
srebra, jakie były w obiegu u kupców. 17 Tak więc pole Efrona,
które [jest] w Makpelu naprzeciw Mamre, pole i jaskinia, która
na nim [jest], i wszystkie drzewa, które [były] na polu i wkoło na
wszystkich jego granicach, przeszły; 18 Na własność Abrahama
w obecności synów Cheta i wszystkich, którzy wchodzili w bramę
tego miasta. 19 Potem Abraham pochował swoją żonę Sarę w
jaskini pola w Makpelu naprzeciwko Mamre, czyli Hebronie, w
ziemi Kanaan. 20 I zostały oddane Abrahamowi pole i jaskinia,
która [była] na nim, jako grób na własność, przez synów Cheta.

24 A Abraham był stary, w podeszłym wieku, a PAN
błogosławił mu we wszystkim. 2 I Abraham powiedział
do swego starszego sługi w swym domu, który zarządzał
wszystkim, co miał: Połóż, proszę, swą rękę pod moje biodro;
3 I przysięgnij mi na PANA, Boga nieba i Boga ziemi, że nie
weźmiesz dla mego syna żony z córek Kananejczyków, wśród
których mieszkam; 4 Ale pójdziesz do mojej ziemi i do mojej
rodziny i [stamtąd] weźmiesz żonę dla mego syna Izaaka. 5
Sługa mu odpowiedział: A jeśli kobieta nie zechce pójść ze mną
do tej ziemi, czy wtedy mam zaprowadzić twego syna do ziemi,
z której wyszedłeś? 6 Abraham mu odpowiedział: Strzeż się,
abyś tam nie zaprowadził mego syna. 7 PAN Bóg nieba, który
mnie wziął z domu mego ojca i z ziemi mojej rodziny i który
mówił ze mną, i przysiągł mi: Twemu potomstwu dam tę ziemię;
on pośle przed tobą swego anioła i weźmiesz stamtąd żonę
dla mego syna. 8 A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą,
będziesz zwolniony z mojej przysięgi. Tylko nie prowadź tam
mego syna. 9 Wtedy sługa podłożył rękę pod biodro swego
pana Abrahama i przysiągł mu to. 10 Potem ów sługa wziął
dziesięć wielbłądów z wielbłądów swego pana i poszedł – bo
[miał] w swych rękach wszystkie dobra swego pana. Wstał
i udał się do Aram-Naharaim, do miasta Nachora. 11 I dał
wielbłądom odpocząć przy studni poza miastem w wieczornej
porze, [w tym] czasie, kiedy kobiety zwykły wychodzić czerpać
wodę. 12 I powiedział: PANIE, Boże mego pana Abrahama,
daj mi, proszę, pomyślne spotkanie i okaż łaskę mojemu panu
Abrahamowi. 13 Oto stoję przy studni, a córki mieszkańców
tego miasta wyjdą czerpać wodę; 14 Niech dziewczyna, której
powiem: Przechyl, proszę, twój dzban, abym mógł się napić, a
ona odpowie: Pij i napoję także twoje wielbłądy – [będzie tą],
którą przeznaczyłeś dla twego sługi Izaaka; a po tym poznam,
że okazałeś łaskę mojemu panu. 15 I zanim przestał mówić, oto
wyszła Rebeka, która się urodziła Betuelowi, synowi Milki, żony
Nachora, brata Abrahama, z dzbanem na ramieniu. 16 Była
ona bardzo piękną dziewczyną, dziewicą, z którą nie obcował
żaden mężczyzna. Zeszła do studni, napełniła swój dzban i
wracała. 17 Wtedy ów sługa wybiegł do niej i powiedział: Proszę,
pozwól mi się napić trochę wody z twego dzbana. 18 A [ona]
odpowiedziała: Pij, panie mój. I szybko pochyliła swój dzban
na swoją rękę, i dała mu pić. 19 A gdy dała mu się napić,
powiedziała: Naczerpię [wody] także dla twoich wielbłądów,
aby napiły się do woli. 20 Wylała prędko [wodę] ze swego
dzbana w koryto i pobiegła znowu do studni czerpać [wodę], i
naczerpała dla wszystkich jego wielbłądów. 21 A ów mężczyzna
zdumiewał się nią, zastanawiając się w milczeniu, czy PAN
poszczęścił jego podróży, czy nie. 22 Gdy więc wielbłądy się
napiły, ów mężczyzna wyjął [i dał] na jej ręce złoty kolczyk
ważący pół sykla i dwie bransolety ważące dziesięć syklów
złota. 23 I zapytał: Czyją jesteś córką? Powiedz mi, proszę. Czy
jest w domu twego ojca miejsce [dla] nas na nocleg? 24 A ona
mu odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego
urodziła Nachorowi. 25 Po czym dodała: Jest u nas dosyć słomy
i paszy oraz miejsce na nocleg. 26 I ów mężczyzna uklęknął i
oddał pokłon PANU; 27 I powiedział: Błogosławiony PAN, Bóg
mego pana Abrahama, który nie oddalił swego miłosierdzia i
swojej prawdy od mego pana, [bo] gdy byłem w drodze, PAN
przyprowadził mnie do domu braci mego pana. 28 I dziewczyna
pobiegła, i w domu swej matki oznajmiła, co się stało. 29 A
Rebeka miała brata imieniem Laban. I Laban wybiegł do tego
człowieka, do studni. 30 Gdy zobaczył kolczyk i bransolety na
rękach swej siostry i usłyszał słowa swej siostry Rebeki: Tak
mówił do mnie ten człowiek, podszedł do tego człowieka, a oto
on stał przy wielbłądach u studni. 31 I powiedział [do niego]:
Wejdź, błogosławiony przez PANA. Czemu stoisz na dworze?
Przygotowałem już dom i miejsce dla wielbłądów. 32 Wszedł
więc ów człowiek do domu. I [Laban] rozsiodłał wielbłądy, i dał
słomy i paszy wielbłądom, i wody do umycia jego nóg oraz
nóg tych mężczyzn, którzy z nim byli. 33 I położył przed nim
jedzenie, aby jadł, ale on powiedział: Nie będę jadł, dopóki
nie przedstawię swojej sprawy. Laban powiedział: Mów. 34 I
powiedział: Jestem sługą Abrahama. 35 PAN pobłogosławił
bardzo mego pana i stał się on zamożny. Dał mu bowiem owce i
woły, srebra i złota, służących i służące, wielbłądy i osły. 36 A
Sara, żona mego pana, urodziła memu panu w jego starości
syna, któremu dał wszystko, co ma. 37 I mój pan kazał mi
przysiąc, mówiąc: Nie weźmiesz dla mego syna żony z córek
Kananejczyków, w których ziemi mieszkam; 38 Ale pójdziesz do
domu mego ojca i do moich krewnych i [stamtąd] weźmiesz

żonę dla mojego syna. 39 I zapytałem mego pana: A jeśli ta
kobieta nie zechce pójść ze mną? 40 Odpowiedział mi: PAN,
przed którym chodzę, pośle swego anioła z tobą i poszczęści
twojej drodze; i weźmiesz dla mego syna żonę spośród moich
krewnych i z domu mego ojca. 41 Będziesz jednak zwolniony
z mojej przysięgi, jeśli przyjdziesz do moich krewnych, a oni
ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz wolny od mojej przysięgi.
42 Przyszedłem więc dziś do studni i powiedziałem: PANIE,
Boże mego pana Abrahama, jeśli teraz chcesz poszczęścić
mojej podróży, którą odbywam; 43 Oto stoję przy studni wody.
Niech panna, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem:
Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twego dzbana; 44 A
ona odpowie mi: I ty pij, naczerpię też dla twoich wielbłądów
– [niech] ona [będzie] żoną, którą przeznaczył PAN dla syna
mego pana. 45 Zanim przestałem mówić w swym sercu, oto
przyszła Rebeka, niosąc swój dzban na ramieniu, i zeszła do
studni, i czerpała. Powiedziałem do niej: Proszę, daj mi pić.
46 A ona szybko zdjęła swój dzban i powiedziała: Pij, a twoje
wielbłądy też napoję. Piłem więc, a [ona] napoiła też wielbłądy.
47 I zapytałem ją: Czyją jesteś córką? Odpowiedziała: [Jestem]
córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Wtedy
włożyłem kolczyk na jej twarz i bransolety na jej ręce. 48 Potem
uklęknąłem i oddałem pokłon PANU, i błogosławiłem PANA,
Boga mego pana Abrahama, który mnie prowadził właściwą
drogą, abym wziął córkę brata mego pana dla jego syna. 49
Teraz więc, jeśli chcecie postąpić życzliwie i właściwie wobec
mojego pana, powiedzcie mi. A jeśli nie, to też mi powiedzcie,
żebym zwrócił się w prawo lub w lewo. 50 Wtedy Laban i Betuel
odpowiedzieli: Ta sprawa pochodzi od PANA. My nie możemy ci
powiedzieć ani dobrze, ani źle. 51 Oto przed tobą Rebeka, weź
[ją] i idź, niech będzie żoną syna twego pana, jak powiedział
PAN. 52 Gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, [uklęknął] na
ziemi i oddał pokłon PANU. 53 Następnie ów sługa wyjął srebrne
i złote klejnoty, i szaty i oddał je Rebece. Dał też kosztowności
jej bratu i matce. 54 Potem jedli i pili, on i mężczyźni, którzy z
nim byli, i zostali tam na noc. A gdy wstali rano, on powiedział:
Odprawcie mnie do mego pana. 55 Jej brat i matka powiedzieli:
Niech dziewczyna zostanie z nami chociaż dziesięć dni, a potem
pójdzie. 56 A [on] powiedział do nich: Nie zatrzymujcie mnie,
skoro PAN poszczęścił mojej drodze; odprawcie mnie, abym
jechał do mego pana. 57 Odpowiedzieli: Zawołajmy dziewczynę
i spytajmy, co na to powie. 58 Zawołali więc Rebekę i zapytali
ją: Czy chcesz jechać z tym człowiekiem? A ona odpowiedziała:
Pojadę. 59 Wtedy wyprawili swoją siostrę Rebekę, jej mamkę,
sługę Abrahama i jego ludzi. 60 I błogosławili Rebece, mówiąc
jej: Jesteś naszą siostrą, rozmnóż się w tysiąc tysięcy, a twoje
potomstwo niech posiądzie bramy swych nieprzyjaciół. 61 Potem
Rebeka ze swymi służącymi wstała i wsiadła na wielbłądy, i
jechały za tym mężczyzną. Sługa ów wziął Rebekę i odjechał.
62 A Izaak właśnie wracał od studni Lachaj-Roj, bo mieszkał w
ziemi południowej. 63 I wyszedł Izaak na pole pod wieczór,
aby rozmyślać. Gdy podniósł swe oczy, zobaczył zbliżające
się wielbłądy. 64 Rebeka też podniosła swe oczy i zobaczyła
Izaaka, i zsiadła z wielbłąda; 65 Bo zapytała sługę: Kim jest ten
mężczyzna, który idzie do nas przez pole? I sługa odpowiedział:
To jest mój pan. A ona wzięła zasłonę i nakryła się. 66 I
opowiedział ów sługa Izaakowi o wszystkim, co zrobił. 67 A
Izaak wprowadził ją do namiotu swojej matki Sary i wziął Rebekę
za żonę, i kochał ją. I Izaak pocieszył się po [śmierci] swojej
matki.

25 Potem Abraham pojął [drugą] żonę, której było na imię
Ketura. 2 Ona urodziła mu Zimrana, Jokszana, Medana,
Midiana, Jiszbaka i Szuacha. 3 Jokszan spłodził Szebę i
Dedana. A synami Dedana byli Aszszurim, Letuszim i Leummim.
4 Synami Midiana byli: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Wszyscy
oni [byli] synami Ketury. 5 I Abraham dał Izaakowi wszystko, co
miał. 6 A synom nałożnic, które miał, Abraham dał upominki i
jeszcze za swojego życia wyprawił ich z dala od swego syna
Izaaka ku wschodowi, do ziemi wschodniej. 7 Oto liczba lat
życia, których dożył Abraham: sto siedemdziesiąt pięć lat. 8
Abraham oddał ducha i umarł w dobrej starości, podeszły w
latach i syty [życia]; i został przyłączony do swego ludu. 9 I jego
synowie, Izaak i Izmael, pochowali go w jaskini Makpela, na
polu Efrona, syna Sochara Chetyty, które [było] naprzeciwko
Mamre; 10 Na polu, które Abraham kupił od synów Cheta.
Tam zostali pochowani Abraham i Sara, jego żona. 11 A po
śmierci Abrahama Bóg błogosławił jego synowi Izaakowi, a
Izaak mieszkał przy studni Lachaj-Roj. 12 To są dzieje rodu
Izmaela, syna Abrahama, którego urodziła Abrahamowi Hagar,
Egipcjanka, służąca Sary. 13 I to są imiona synów Izmaela
według ich rodów: Nebajot, pierworodny Izmaela, po nim Kedar,
Abdeel i Mibsam; 14 Miszma, Duma i Massa; 15 Chadar, Tema,
Jetur, Nafisz i Kedma. 16 To są synowie Izmaela, a to ich
imiona według ich miasteczek i zamków; dwunastu książąt w ich
narodach. 17 A lat życia Izmaela było sto trzydzieści siedem.
Oddał ducha i umarł, i został przyłączony do swego ludu. 18
I mieszkali od Chawila aż do Szur, który leży naprzeciwko
Egiptu, na drodze do Asyrii. I umarł w obecności wszystkich
swych braci. 19 To zaś są dzieje rodu Izaaka, syna Abrahama:
Abraham spłodził Izaaka. 20 Izaak miał czterdzieści lat, gdy pojął
za żonę Rebekę, córkę Betuela Syryjczyka, z Paddan-Aram,
siostrę Labana, Syryjczyka. 21 A Izaak modlił się do PANA za
swoją żonę, gdyż była niepłodna. I PAN go wysłuchał, i jego
żona Rebeka poczęła. 22 A [gdy] dzieci walczyły ze sobą w jej
łonie, powiedziała: Jeśli tak [się zdarza], dlaczego [poczęłam]?
Poszła więc, aby zapytać PANA. 23 I PAN jej odpowiedział: Dwa
narody są w twoim łonie i dwa ludy wyjdą z twego wnętrza.
Jeden lud będzie mocniejszy niż drugi i starszy będzie służył
młodszemu. 24 A gdy nadszedł czas porodu, okazało się, że w
jej łonie [były] bliźnięta. 25 I wyszedł pierwszy [syn] czerwony
[i] cały pokryty owłosieniem jak szatą; i nadali mu imię Ezaw.
26 A potem wyszedł jego brat, trzymając swą ręką za piętę
Ezawa, i nadano mu imię Jakub. Izaak miał sześćdziesiąt lat,
gdy oni mu się urodzili. 27 A [gdy] dzieci urosły, Ezaw został
człowiekiem biegłym w myślistwie i człowiekiem pola. Jakub zaś
był człowiekiem spokojnym, mieszkającym w namiotach. 28 I
Izaak kochał Ezawa, bo jadał z jego łowu, Rebeka zaś kochała
Jakuba. 29 I Jakub ugotował [sobie] potrawę, a [w tym czasie]
przyszedł Ezaw z pola spracowany. 30 Ezaw powiedział więc
do Jakuba: Daj mi jeść, proszę cię, z tej czerwonej [potrawy],

bo jestem spracowany. Dlatego nadano mu imię Edom. 31
Jakub powiedział: Sprzedaj mi dziś twoje pierworództwo. 32
A Ezaw odpowiedział: Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi
pierworództwo? 33 Jakub powiedział: Przysięgnij mi dziś.
Przysiągł mu więc i sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo. 34
Jakub dał więc Ezawowi chleba i potrawę z soczewicy, a on jadł
i pił, a potem powstał i poszedł. W ten sposób Ezaw pogardził
[swoim] pierworództwem.

26 Potem nastał głód na ziemi, po tym pierwszym głodzie,
który był za dni Abrahama. Izaak udał się więc do
Abimeleka, króla Filistynów, do Geraru. 2 Wtedy PAN ukazał mu
się i powiedział: Nie idź do Egiptu, [ale] mieszkaj w ziemi, którą
ci wskażę. 3 Bądź przybyszem w tej ziemi, a ja będę z tobą i
będę ci błogosławił. Tobie bowiem i twemu potomstwu dam te
wszystkie krainy i dotrzymam przysięgi, którą złożyłem twemu
ojcu Abrahamowi. 4 I rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy
na niebie, i dam twemu potomstwu wszystkie te krainy. A będą
błogosławione w twoim potomstwie wszystkie narody ziemi;
5 Dlatego że Abraham posłuchał mego głosu i strzegł mego
nakazu, moich przykazań, moich ustaw i moich praw. 6 Izaak
zamieszkał więc w Gerarze. 7 A gdy mężczyźni tego miejsca
pytali o jego żonę, odpowiedział: To moja siostra. Bał się bowiem
mówić: To moja żona, by mężczyźni tego miejsca nie zabili go z
powodu Rebeki, bo była bardzo piękna. 8 Gdy mieszkał tam
już dłuższy czas, król Filistynów Abimelek wyjrzał przez okno i
zobaczył, że Izaak pieścił swą żonę Rebekę. 9 Abimelek wezwał
więc Izaaka i powiedział: To jest na pewno twoja żona. Dlaczego
mówiłeś: To moja siostra? Izaak mu odpowiedział: Bo mówiłem
[sobie]: Abym nie umarł z jej powodu. 10 Abimelek powiedział:
Coś ty nam zrobił? Mało brakowało, a ktoś z ludu spałby z
twoją żoną i tak sprowadziłbyś na nas grzech. 11 Rozkazał więc
Abimelek całemu ludowi: Kto by dotknął tego człowieka albo
jego żony, na pewno umrze. 12 Wówczas Izaak posiał w tej
ziemi i zebrał w tym roku stokrotny plon, bo PAN mu błogosławił.
13 I wzbogacił się ów człowiek, i rozwijał się coraz bardziej, aż
stał się bardzo zamożny. 14 Miał trzody owiec i stada wołów oraz
wiele sług, tak że Filistyni mu zazdrościli. 15 I wszystkie studnie,
które wykopali słudzy jego ojca, za dni jego ojca Abrahama,
Filistyni zasypali i napełnili je ziemią. 16 I Abimelek powiedział
do Izaaka: Odejdź od nas, bo jesteś dużo zamożniejszy od
nas. 17 Izaak odszedł więc stamtąd i rozbił namioty w dolinie
Gerar, i tam zamieszkał. 18 Potem Izaak na nowo odkopał
studnie, które wykopali za dni jego ojca Abrahama, a które
Filistyni zasypali po śmierci Abrahama, i nadał im [te same]
nazwy, jakie nadał im jego ojciec. 19 Wtedy słudzy Izaaka kopali
w tej dolinie i znaleźli tam studnię ze źródlaną wodą. 20 Lecz
pasterze z Geraru kłócili się z pasterzami Izaaka, mówiąc: To
nasza woda. Nazwał więc tę studnię Esek, bo spierali się z
nim. 21 Gdy wykopali drugą studnię, również kłócili się o nią.
Dlatego nazwał ją Sitna. 22 Potem przeniósł się stamtąd i
wykopał kolejną studnię, o którą już nie było sporu. Nazwał
ją więc Rechobot i mówił: Oto teraz PAN dał nam miejsce,
abyśmy się rozmnażali na ziemi. 23 I wyruszył stamtąd do Beer-
Szeby. 24 Tej nocy ukazał mu się PAN i powiedział: Ja [jestem]
Bogiem twego ojca Abrahama. Nie bój się, bo jestem z tobą.
Będę ci błogosławił i rozmnożę twoje potomstwo ze względu na
mego sługę Abrahama. 25 Zbudował więc tam ołtarz i wzywał
imienia PANA, i rozbił tam swój namiot. Tam też słudzy Izaaka
wykopali studnię. 26 Wtedy przybyli do niego z Geraru Abimelek
i Achuzat, jeden z jego przyjaciół, oraz dowódca jego wojska
Pikol. 27 Izaak zapytał ich: Po co przybyliście do mnie, skoro
mnie nienawidzicie i wypędziliście mnie od siebie? 28 A oni
odpowiedzieli: Zobaczyliśmy naprawdę, że PAN jest z tobą, więc
powiedzieliśmy: Niech będzie teraz przysięga między nami,
między nami a tobą, i ustanowimy przymierze z tobą; 29 Abyś
nam nie czynił nic złego, jak i my też nie dotknęliśmy ciebie i
tylko dobrze ci czyniliśmy, i pozwoliliśmy ci odejść w pokoju; [a]
ty teraz jesteś błogosławiony przez PANA. 30 Wtedy wyprawił im
ucztę; jedli więc i pili. 31 Nazajutrz wstali wcześnie rano i złożyli
sobie wzajemnie przysięgę. Potem Izaak pożegnał się z nimi i
odeszli od niego w pokoju. 32 Tego samego dnia słudzy Izaaka
przyszli i opowiedzieli mu o studni, którą wykopali: Znaleźliśmy
wodę. 33 I nazwał ją Szibea. Dlatego to miasto nazywa się Beer-
Szeba aż do dzisiaj. 34 Gdy Ezaw miał czterdzieści lat, pojął
sobie za żonę Judytę, córkę Beeriego Chetyty, i Bosmat, córkę
Elona Chetyty. 35 Były one przyczyną utrapień Izaaka i Rebeki.

27 A gdy Izaak się zestarzał i jego oczy osłabły, tak że nie
mógł widzieć, wezwał swego starszego syna Ezawa i
powiedział do niego: Synu mój! A on odpowiedział: Oto jestem. 2
[Izaak] powiedział: Oto zestarzałem się już i nie znam dnia swojej
śmierci. 3 Teraz więc weź, proszę, swoją broń, kołczan i łuk,
wyjdź na pole i upoluj mi zwierzynę. 4 I przygotuj mi smaczną
potrawę, jaką lubię, i przynieś mi ją, a będę jadł, aby moja dusza
błogosławiła ci, zanim umrę. 5 A Rebeka słyszała, gdy Izaak
mówił do swego syna Ezawa. I Ezaw wyszedł na pole, aby
upolować zwierzynę i [ją] przynieść. 6 I Rebeka powiedziała do
swego syna Jakuba: Słyszałam, jak twój ojciec mówił do twego
brata Ezawa: 7 Przynieś mi zwierzynę i przygotuj mi smaczną
potrawę, abym jadł i błogosławił ci przed PANEM, zanim umrę.
8 Teraz więc, mój synu, posłuchaj mego głosu w tym, co ci każę.
9 Idź do trzody i przynieś mi stamtąd dwoje dobrych koźląt, a
przygotuję z nich dla twego ojca smaczną potrawę, jaką lubi.
10 I zaniesiesz twemu ojcu, i będzie jadł, aby ci błogosławił,
zanim umrze. 11 Wtedy Jakub powiedział do swej matki Rebeki:
Przecież mój brat Ezaw jest człowiekiem owłosionym, a ja jestem
człowiekiem gładkim; 12 Jeśli mój ojciec mnie dotknie, okażę
się w jego oczach oszustem, ściągnę na siebie przekleństwo,
a nie błogosławieństwo. 13 Jego matka odpowiedziała mu:
Mój synu, [niech] na mnie [spadnie] twoje przekleństwo. Tylko
posłuchaj mego głosu, idź i przynieś mi [je]. 14 Poszedł więc,
wziął i przyniósł [je] swej matce, a ona przygotowała smaczną
potrawę, jaką lubił jego ojciec. 15 Potem Rebeka wzięła szaty
swego starszego syna Ezawa, najcenniejsze, jakie [miała] u
siebie w domu, i ubrała w nie swego młodszego syna Jakuba.
16 A skórkami koźląt owinęła mu ręce i gładką szyję. 17 I dała
chleb i smaczną potrawę, którą przygotowała, w ręce swego
syna Jakuba. 18 A [on] poszedł do swego ojca i powiedział:
Mój ojcze! A on odpowiedział: Oto jestem. Kto ty [jesteś], mój
synu? 19 Jakub odpowiedział swemu ojcu: Ja [jestem] Ezaw,
twój pierworodny. Zrobiłem, jak mi kazałeś. Podnieś się, proszę,

siądź i jedz z mojej zwierzyny, aby mi błogosławiła twoja dusza.
20 Izaak zapytał swego syna: Jakże tak szybko to znalazłeś,
mój synu? A on odpowiedział: To PAN, twój Bóg, sprawił, że
mi się udało. 21 Potem Izaak powiedział do Jakuba: Zbliż się,
proszę, abym cię dotknął, mój synu, czy ty jesteś moim synem
Ezawem, czy nie. 22 Jakub podszedł więc do swego ojca
Izaaka, który dotknął go i powiedział: Głos jest głosem Jakuba,
ale ręce są rękami Ezawa. 23 I nie rozpoznał go, bo jego
ręce były owłosione jak ręce jego brata Ezawa. I błogosławił
mu. 24 I zapytał: Czy ty jesteś moim synem Ezawem? A [on]
odpowiedział: Jestem. 25 Potem powiedział: Podaj mi, żebym
jadł ze zwierzyny mego syna, aby błogosławiła ci moja dusza.
Wtedy podał mu i jadł. Przyniósł mu też wina, a on pił. 26 Jego
ojciec Izaak powiedział mu: Podejdź teraz i pocałuj mnie, mój
synu. 27 Podszedł więc i pocałował go. [Gdy] poczuł zapach
jego szat, błogosławił mu, mówiąc: Oto zapach mego syna jak
zapach pola, które PAN błogosławił. 28 Niech Bóg da ci z rosy
nieba i żyzność ziemi oraz obfitość zboża i wina. 29 Niech
ludzie ci służą i niech ci się kłaniają narody. Bądź panem twoich
braci i niech ci się kłaniają synowie twojej matki. Niech będzie
przeklęty, kto cię przeklina, a niech będzie błogosławiony, kto
cię błogosławi. 30 Gdy Izaak skończył błogosławić Jakuba i
ledwie Jakub odszedł sprzed oblicza swego ojca Izaaka, jego
brat Ezaw wszedł z łowów. 31 On także przygotował smaczną
potrawę, przyniósł ją swemu ojcu i powiedział mu: Podnieś się,
mój ojcze, i jedz ze zwierzyny twego syna, aby błogosławiła mi
twoja dusza. 32 Jego ojciec Izaak zapytał go: Kim jesteś? A
on odpowiedział: [Jestem] twoim synem, twoim pierworodnym,
Ezawem. 33 Wtedy Izaak bardzo się przeraził i zapytał: Któż
[to]? A gdzie jest ten, co ułowił zwierzynę i przyniósł mi, a ja
jadłem ze wszystkiego, zanim ty przyszedłeś, i błogosławiłem
mu? Będzie więc błogosławionym. 34 A gdy Ezaw usłyszał
słowa swego ojca, podniósł donośny krzyk pełen goryczy i
powiedział swemu ojcu: Błogosław też [i] mi, mój ojcze. 35 A on
mu powiedział: Twój brat podstępnie przyszedł i wziął twoje
błogosławieństwo. 36 Ezaw powiedział: Czy nie słusznie nadano
mu imię Jakub? Podszedł mnie bowiem już dwukrotnie: wziął
moje pierworództwo, a teraz zabrał moje błogosławieństwo. I
zapytał: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa? 37
Izaak odpowiedział Ezawowi: Ustanowiłem go panem nad tobą
i wszystkich jego braci dałem mu za sługi, i zapewniłem mu
zboże i wino. Cóż więc mogę dla ciebie zrobić, mój synu?
38 I Ezaw powiedział do swego ojca: Czy masz [tylko] jedno
błogosławieństwo, mój ojcze? Błogosław także [i] mnie, mój
ojcze. I Ezaw podniósł głos i zapłakał. 39 I jego ojciec Izaak
odpowiedział mu: Twoje mieszkanie będzie z żyznej ziemi i z
rosy nieba z góry. 40 A będziesz żył z twego miecza i będziesz
służył twemu bratu. Ale gdy stanie się, że będziesz panował,
zrzucisz jego jarzmo z twojej szyi. 41 Dlatego Ezaw nienawidził
Jakuba z powodu błogosławieństwa, którym mu błogosławił jego
ojciec. I Ezaw mówił w swym sercu: Zbliżają się dni żałoby po
moim ojcu, wtedy zabiję mego brata Jakuba. 42 I doniesiono
Rebece o słowach jej starszego syna Ezawa. Kazała więc
przywołać swego młodszego syna Jakuba i powiedziała do
niego: Oto twój brat Ezaw pociesza się tym, że cię zabije. 43
Teraz więc, mój synu, posłuchaj mego głosu, wstań i uciekaj do
mego brata Labana, do Charanu; 44 Pozostań u niego przez
pewien czas, aż ucichnie gniew twego brata; 45 Aż ustąpi
zapalczywość twego brata na ciebie i zapomni o tym, co mu
zrobiłeś. Wtedy każę cię stamtąd sprowadzić. Czemu mam być
pozbawiona was obu w jednym dniu? 46 I Rebeka powiedziała
do Izaaka: Obrzydło mi życie z powodu córek Cheta. Jeśli Jakub
[też] weźmie sobie żonę z córek Cheta, jakie są na tej ziemi, po
co mi życie?

28 Wtedy Izaak wezwał Jakuba i błogosławił mu, i rozkazał:
Nie bierz sobie żony z córek Kanaanu. 2 [Ale] wstań i idź
do krainy Paddan-Aram, do domu Betuela, ojca twojej matki, i
weź sobie stamtąd żonę z córek Labana, brata twojej matki. 3
A Bóg Wszechmogący niech ci błogosławi i niech cię uczyni
płodnym i rozmnoży, abyś stał się licznym ludem; 4 I niech ci da
błogosławieństwo Abrahama, tobie i twemu potomstwu z tobą,
abyś odziedziczył ziemię, na której jesteś przybyszem, którą
Bóg dał Abrahamowi. 5 I tak Izaak wysłał Jakuba, który udał się
do krainy Paddan-Aram, do Labana, syna Betuela, Syryjczyka,
brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa. 6 A Ezaw widział, że Izaak
błogosławił Jakubowi i posłał go do krainy Paddan-Aram, aby
stamtąd wziął sobie żonę, [i że] błogosławiąc mu, przykazał: Nie
weźmiesz żony z córek Kanaanu; 7 I że Jakub był posłuszny
swemu ojcu oraz swojej matce, i poszedł do krainy Paddan-
Aram; 8 Widział też Ezaw, że córki Kanaanu nie podobają się
jego ojcu Izaakowi; 9 Wtedy Ezaw poszedł do Izmaela i oprócz
żon, które już miał, wziął za żonę Machalat, córkę Izmaela,
syna Abrahama, siostrę Nebajota. 10 A Jakub wyszedł z Beer-
Szeby i udał się do Charanu. 11 Przyszedł na pewne miejsce
i tam nocował, bo słońce już zaszło. Wziął [jeden] z kamieni
z tego miejsca, podłożył go sobie pod głowę i zasnął na tym
miejscu. 12 I śniło mu się, że na ziemi stała drabina, a jej szczyt
sięgał nieba. A oto aniołowie Boży wstępowali i zstępowali po
niej. 13 A PAN stał nad nią i powiedział: Ja jestem PAN, Bóg
twego ojca Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz,
dam tobie i twemu potomstwu. 14 A twoje potomstwo będzie
jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód,
na północ i na południe. A w tobie i w twoim potomstwie będą
błogosławione wszystkie narody ziemi. 15 Oto ja [jestem] z tobą
i będę cię strzegł, gdziekolwiek pójdziesz, i przyprowadzę cię
z powrotem do tej ziemi. Bo nie opuszczę cię, aż spełnię to,
co ci obiecałem. 16 Gdy Jakub zbudził się ze snu, powiedział:
Naprawdę PAN jest na tym miejscu, a ja [o tym] nie wiedziałem.
17 I przestraszył się, i powiedział: O, jakie straszne to miejsce!
To nie może być nic [innego] jak dom Boży i brama nieba. 18 I
Jakub wstał wcześnie rano, wziął kamień, który podłożył sobie
pod głowę i postawił go na znak, i nalał oliwy na jego wierzch.
19 I nadał temu miejscu nazwę Betel, lecz przedtem miasto
nazywało się Luz. 20 Wtedy Jakub złożył ślub, mówiąc: Jeśli
Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł na tej drodze, którą
idę, [jeśli] da mi chleb do jedzenia i odzież do ubrania; 21 I
[jeśli] wrócę w pokoju do domu mego ojca, to PAN będzie moim
Bogiem. 22 A ten kamień, który postawiłem [na] znak, będzie

domem Bożym. I ze wszystkiego, co mi dasz, będę ci na pewno
oddawał dziesięcinę.

29 Wtedy Jakub wyruszył w drogę i poszedł do ziemi ludów
Wschodu. **2** I spojrzał, a oto w polu studnia i trzy stada
owiec leżących przy niej. Z tej studni pojono bowiem stada, a
wielki kamień [przykrywał] wierzch tej studni. **3** A gdy schodziły
się wszystkie stada, odsuwano kamień z wierzchu studni i
pojono owce. Potem znów zasuwano kamień na wierzch studni
na jego miejsce. **4** Jakub zapytał ich: Moi bracia, skąd jesteście?
I odpowiedzieli: Jesteśmy z Charanu. **5** Zapytał ich: Czy znacie
Labana, syna Nachora? Odpowiedzieli: Znamy. **6** Potem zapytał:
Czy dobrze się miewa? A oni odpowiedzieli: Dobrze. Oto właśnie
jego córka Rachela nadchodzi ze stadem. **7** Wtedy powiedział:
Oto jeszcze jest jasny dzień i nie czas zganiać stada. Napójcie
owce i idźcie, popaście je. **8** Oni odpowiedzieli: Nie możemy,
dopóki nie zbiorą się wszystkie stada i nie odsuną kamienia z
wierzchu studni. Wtedy napoimy stada. **9** A gdy jeszcze tak z
nimi rozmawiał, nadeszła Rachela z owcami swego ojca, bo [je]
pasła. **10** I gdy Jakub ujrzał Rachelę, córkę Labana, brata swej
matki, z owcami Labana, brata swej matki, podszedł, odsunął
kamień z wierzchu studni i napoił owce Labana, brata swojej
matki. **11** Potem Jakub pocałował Rachelę i głośno zapłakał.
12 I Jakub powiedział Racheli, że jest bratem jej ojca i że jest
synem Rebeki. Ona pobiegła więc i oznajmiła to swemu ojcu.
13 A gdy Laban usłyszał wieść o Jakubie, synu swojej siostry,
wybiegł mu naprzeciw, objął go, ucałował i zaprowadził do
swego domu. A [on] opowiedział Labanowi o wszystkim. **14**
Wtedy Laban powiedział mu: Ty naprawdę [jesteś] z moich kości
i z mojego ciała. I [Jakub] mieszkał u niego przez cały miesiąc.
15 Potem Laban powiedział do Jakuba: Czyż dlatego, że jesteś
moim bratem, będziesz mi służyć za darmo? Powiedz mi, jaka
[ma być] twoja zapłata. **16** A Laban miał dwie córki: starsza
miała na imię Lea, młodsza zaś Rachela. **17** Lea miała czułe
oczy, Rachela zaś była piękna i miła dla oka. **18** Jakub kochał
Rachelę i powiedział: Będę ci służył siedem lat za twoją młodszą
córkę Rachelę. **19** Laban odpowiedział: Lepiej mi ją dać tobie
niż innemu mężczyźnie. Zamieszkaj ze mną. **20** I Jakub służył
za Rachelę siedem lat, które wydawały mu się jak kilka dni,
bo ją kochał. **21** Potem Jakub powiedział do Labana: Daj mi
moją żonę, bo wypełniły się moje dni, abym z nią obcował.
22 Wtedy Laban zebrał wszystkich mężczyzn tego miejsca i
wyprawił ucztę. **23** A gdy nastał wieczór, wziął swoją córkę Leę i
wprowadził ją do [Jakuba], a on obcował z nią. **24** Laban dał
też swoją służącą Zilpę swej córce Lei za służącą. **25** Rano
okazało się, że to była Lea. Powiedział więc do Labana: Cóż
mi zrobiłeś? Czy nie za Rachelę ci służyłem? Dlaczego mnie
oszukałeś? **26** Laban odpowiedział: Nie ma u nas zwyczaju, aby
młodszą wydawać za mąż przed starszą. **27** Dopełnij jej tydzień,
a dam ci i tę za służbę, którą mi odsłużysz drugie siedem lat.
28 I Jakub tak zrobił, i dopełnił jej tydzień. Potem [Laban] dał
mu swoją córkę Rachelę za żonę. **29** Laban dał też swoją
służącą Bilhę swej córce Racheli za służącą. **30** Wtedy [Jakub]
obcował też z Rachelą i kochał Rachelę bardziej niż Leę, [i]
służył mu jeszcze drugie siedem lat. **31** A gdy PAN widział, że
Lea była znienawidzona, otworzył jej łono. Rachela zaś [była]
bezpłodna. **32** Lea poczęła więc i urodziła syna, i nadała mu
imię Ruben. Powiedziała bowiem: PAN naprawdę wejrzał na
moje utrapienie. Dlatego teraz mój mąż będzie mnie kochać. **33**
Gdy znów poczęła i urodziła syna, powiedziała: PAN usłyszał,
że byłam znienawidzona. Dlatego dał mi także tego [syna]. I
nadała mu imię Symeon. **34** Potem znów poczęła i urodziła
syna, i powiedziała: Tym razem mój mąż przywiąże się do mnie,
bo urodziłam mu trzech synów. Dlatego nadała mu imię Lewi.
35 Gdy jeszcze raz poczęła i urodziła syna, powiedziała: Teraz już
będę chwalić PANA. Dlatego nadała mu imię Juda. I przestała
rodzić.

30 Gdy Rachela widziała, że nie rodzi dzieci Jakubowi,
zazdrościła swej siostrze i powiedziała do Jakuba: Daj mi
dzieci, bo inaczej umrę. **2** Jakub rozgniewał się na Rachelę
i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, który odmówił ci owocu
twego łona? **3** A [ona] odpowiedziała: Oto moja służąca Bilha.
Obcuj z nią i urodzi na moich kolanach, i będę miała z niej
dzieci. **4** Dała mu więc swoją służącą Bilhę za żonę, a Jakub
z nią obcował. **5** Bilha poczęła i urodziła Jakubowi syna. **6**
I Rachela powiedziała: Bóg mnie osądził i usłyszał mój głos,
i dał mi syna. Dlatego nadała mu imię Dan. **7** Potem Bilha,
służąca Racheli, znowu poczęła i urodziła Jakubowi drugiego
syna. **8** Wtedy Rachela powiedziała: Dzielnie walczyłam z moją
siostrą i zwyciężyłam. I nadała mu imię Neftali. **9** A gdy Lea
widziała, że przestała rodzić, wzięła swoją służącą Zilpę i dała ją
Jakubowi za żonę. **10** I Zilpa, służąca Lei, urodziła Jakubowi
syna. **11** Wtedy Lea powiedziała: Przyszedł oddział. I nadała
mu imię Gad. **12** Potem Zilpa, służąca Lei, urodziła Jakubowi
drugiego syna. **13** I Lea powiedziała: To na moje szczęście,
bo kobiety będą mnie nazywać szczęśliwą. I nadała mu imię
Aszer. **14** A w czasie żniwa pszenicznego Ruben wyszedł i
znalazł na polu mandragory, i przyniósł je do swojej matki Lei.
Wtedy Rachela powiedziała do Lei: Daj mi, proszę, z mandragor
twego syna. **15** A ona jej odpowiedziała: Mało ci, że zabrałaś mi
mojego męża, to teraz chcesz też zabrać mandragory mego
syna? Wtedy Rachela powiedziała: Niech śpi z tobą tej nocy za
mandragory twego syna. **16** A gdy Jakub wracał wieczorem z
pola, Lea wyszła mu naprzeciw i powiedziała: Masz do mnie
przyjść, bo nabyłam cię za mandragory mego syna. I spał z nią
tej nocy. **17** A Bóg wysłuchał Leę i poczęła, i urodziła Jakubowi
piątego syna. **18** I Lea powiedziała: Bóg [mi] oddał moją zapłatę
za to, że dałam moją służącą swemu mężowi. I nadała mu imię
Issachar. **19** Potem Lea znowu poczęła i urodziła Jakubowi
szóstego syna. **20** I Lea mówiła: Bóg obdarzył mnie wspaniałym
darem. Teraz mój mąż będzie ze mną mieszkał, bo urodziłam
mu sześciu synów. I nadała mu imię Zebulon. **21** Potem urodziła
córkę i nadała jej imię Dina. **22** Bóg wspomniał też na Rachelę i
wysłuchał ją Bóg, i otworzył jej łono. **23** Poczęła więc i urodziła
syna, i powiedziała: Bóg zabrał moją hańbę. **24** Nadała mu imię
Józef i powiedziała: Niech PAN da mi drugiego syna. **25** Gdy
Rachela urodziła Józefa, Jakub powiedział do Labana: Puść
mnie, abym wrócił do mego miejsca i do mojej ziemi. **26** Daj mi
moje żony i moje dzieci, za które ci służyłem, abym mógł iść.

Wiesz przecież, jak ci służyłem. 27 I Laban powiedział do niego:
Proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, [zostań ze mną].
Doznałem [bowiem] tego, że PAN mi błogosławił ze względu na
ciebie. 28 Mówił dalej: Wyznacz swoją zapłatę, a dam ci ją. 29
Wtedy [Jakub] mu odpowiedział: Ty wiesz, jak ci służyłem i jaki
stał się przy mnie twój dobytek. 30 Miałeś bowiem niewiele przed
moim przyjściem, a bardzo się to pomnożyło i PAN błogosławił
ci, odkąd tu jestem. Kiedy jednak mam się starać o swój dom?
31 I [Laban] zapytał: Cóż mam ci dać? Jakub odpowiedział: Nic
mi nie dasz. Ale jeśli zrobisz to, [co ci powiem], wtedy wrócę i
będę pasł twoje stado, i strzegł go. 32 Obejdę dziś wszystkie
twoje stada i odłączę z nich każde bydło pstre i nakrapiane i
każde bydło ciemne wśród owiec, a nakrapiane i pstre wśród
kóz. To będzie moja zapłata. 33 Potem moja sprawiedliwość
da świadectwo o mnie, gdy przyjdzie czas, abyś mi zapłacił.
Wszystko, co nie będzie pstre i nakrapiane wśród kóz, a ciemne
wśród owiec, niech będzie mi [poczytane] za kradzież. 34 Laban
powiedział: Niech się stanie według twego słowa. 35 W tym
dniu odłączył kozły prążkowane i nakrapiane i wszystkie kozy
pstre i nakrapiane, i wszystkie, które miały jakąś białą plamkę,
także i czarne wśród owiec, i oddał [je] w ręce swych synów.
36 I [Laban] odłączył się od Jakuba na odległość trzech dni
drogi. A Jakub pasł resztę stada Labana. 37 Wtedy Jakub
nabrał zielonych prętów topolowych, laskowych i kasztanowych i
[miejscami] poobdzierał je z kory do białego, obnażając białość,
która [była] na prętach. 38 Gdy stada przychodziły pić, przed
stadami nakładł do rynien i koryt z wodą tych prętów, które
poobdzierał z kory, aby parzyły się stada, przychodząc pić. 39 I
stada parzyły się przy tych prętach i rodziły jagnięta prążkowane,
pstre i nakrapiane. 40 I Jakub odłączył jagnięta, a owce stawiał
przodem do [jagniąt] prążkowanych i do wszystkich ciemnych w
stadzie Labana, a swoje stada stawiał osobno i nie łączył ich
ze stadem Labana. 41 A gdy silniejsze zwierzęta się parzyły,
Jakub kładł pręty w koryta, przed oczy zwierząt, aby parzyły się
przed prętami. 42 Lecz gdy przychodziły słabsze zwierzęta, nie
kładł [ich]. I słabsze były Labana, a silniejsze Jakuba. 43 I tak
wzbogacił się bardzo ten człowiek, i miał wiele stad, a także
służące i służących oraz wielbłądy i osły.

31 Potem [Jakub] usłyszał, jak synowie Labana mówili: Jakub
zabrał wszystko, co należało do naszego ojca, i z tego, co
było naszego ojca, zdobył całe to bogactwo. 2 Jakub widział
też oblicze Labana, że nie było w stosunku do niego takie jak
wcześniej. 3 Wtedy PAN powiedział do Jakuba: Wróć do ziemi
swoich ojców i do swojej rodziny, a będę z tobą. 4 Jakub kazał
więc przywołać Rachelę i Leę na pole do swojego stada. 5
I powiedział im: Widzę oblicze waszego ojca, że nie jest w
stosunku do mnie takie jak wcześniej, ale Bóg mego ojca był
ze mną. 6 Wy też same wiecie, że ze wszystkich moich sił
służyłem waszemu ojcu; 7 Ale wasz ojciec oszukał mnie i
dziesięć razy zmieniał moją zapłatę. Bóg jednak nie pozwolił mu
skrzywdzić mnie. 8 Jeśli powiedział: Pstre będą twoją zapłatą,
to wszystkie stada rodziły pstre; a gdy mówił: Prążkowane
będą twoją zapłatą, to wszystkie stada rodziły prążkowane. 9
W ten sposób Bóg odebrał dobytek waszemu ojcu i dał [go]
mnie. 10 Gdy bowiem był czas parzenia się stad, podniosłem
swe oczy i widziałem we śnie, że samce łączyły się z bydłami
prążkowanymi, pstrymi i biało nakrapianymi. 11 Wtedy Anioł
Boga powiedział mi we śnie: Jakubie! A ja odpowiedziałem: Oto
jestem. 12 Potem powiedział: Podnieś teraz swe oczy i zobacz
wszystkie samce łączące się z owcami prążkowanymi, pstrymi i
biało nakrapianymi. Widziałem bowiem wszystko, co Laban ci
uczynił. 13 Ja jestem Bogiem z Betel, gdzie namaściłeś kamień
i gdzie złożyłeś mi ślub. Teraz więc wstań, wyjdź z tej ziemi i
wróć do ziemi twojej rodziny. 14 I Rachela, i Lea odpowiedziały
mu: Czy mamy jeszcze [jakąś] cząstkę i dziedzictwo w domu
naszego ojca? 15 Czy nie jesteśmy uważane u niego za
obce? Sprzedał nas bowiem i jeszcze przejadł nasz majątek.
16 Bo całe bogactwo, które Bóg odebrał naszemu ojcu, jest
nasze i naszych synów. Dlatego teraz zrób wszystko, co ci Bóg
rozkazał. 17 Jakub wstał więc i wsadził swych synów i swe
żony na wielbłądy. 18 I zabrał całe swoje stado i cały swój
majątek, który zdobył, swój dobytek, który nabył w Paddan-
Aram, aby wrócić do swego ojca Izaaka, do ziemi Kanaan. 19
Gdy Laban odszedł strzyc swoje owce, Rachela ukradła posążki
należące do jej ojca. 20 I Jakub wykradł się potajemnie od
Labana Syryjczyka, nie oznajmiając mu, że ucieka. 21 Uciekł
więc ze wszystkim, co miał. Wstał i przeprawił się przez rzekę,
i udał się [ku] górze Gilead. 22 A trzeciego dnia doniesiono
Labanowi, że Jakub uciekł. 23 Wziął więc ze sobą swoich braci,
gonił go przez siedem dni i doścignął go na górze Gilead. 24
Lecz Bóg przyszedł do Labana Syryjczyka tej nocy we śnie i
powiedział mu: Strzeż się, abyś nie mówił do Jakuba ani dobrze,
ani źle. 25 Laban dogonił Jakuba, gdy Jakub rozbił swój namiot
na górze. Laban ze swoimi braćmi też rozbił namiot na górze
Gilead. 26 Wtedy Laban powiedział do Jakuba: Coś ty zrobił,
że się wykradłeś potajemnie ode mnie i uprowadziłeś moje
córki jak pojmane mieczem? 27 Dlaczego potajemnie uciekłeś i
wykradłeś się ode mnie, i nic mi nie powiedziałeś, abym mógł
wyprawić cię z radością, z pieśniami, z bębnem i harfą? 28 I nie
pozwoliłeś mi ucałować moich synów i moich córek? Naprawdę
głupio postąpiłeś. 29 Jest to w mocy mojej ręki, aby zrobić wam
coś złego, ale Bóg waszego ojca powiedział mi zeszłej nocy:
Strzeż się, abyś nie mówił do Jakuba ani dobrze, ani źle. 30 A
teraz, gdy chciałeś odejść, bo bardzo tęskniłeś za domem twego
ojca, dlaczego ukradłeś moje bożki? 31 I Jakub odpowiedział
Labanowi: Bałem się, bo myślałem, że siłą odbierzesz mi twoje
córki. 32 Lecz ten, u kogo znajdziesz twoje bożki, niech umrze.
Sprawdź w obecności naszych braci, czy coś twojego jest u
mnie, i weź sobie. Jakub nie wiedział bowiem, że Rachela je
ukradła. 33 Laban wszedł więc do namiotu Jakuba i do namiotu
Lei, a także do namiotu obu służących, ale [nic] nie znalazł.
Gdy wyszedł z namiotu Lei, wszedł do namiotu Racheli. 34
A Rachela wzięła posążki, włożyła je pod siodło wielbłądzie i
usiadła na nich. Laban przeszukał cały namiot, ale [nic] nie
znalazł. 35 Powiedziała do swego ojca: Niech się mój pan
nie gniewa, że nie mogę wstać przed tobą, bo [mam] kobiecą
przypadłość. I szukał, ale nie znalazł posążków. 36 Wtedy Jakub
rozgniewał się i zganił Labana. I Jakub powiedział do Labana:
Jakie jest moje przestępstwo i jaki mój grzech, że goniłeś mnie

w gniewie? 37 Oto przeszukałeś wszystkie moje rzeczy. Co
znalazłeś z rzeczy należących do twego domu? Połóż [to] tutaj
przed moimi i twoimi braćmi i niech rozsądzą między nami
dwoma. 38 Dwadzieścia lat mieszkałem z tobą. Twoje owce
i twoje kozy nie roniły, a baranów z twego stada nie jadłem.
39 Rozszarpanego [przez zwierzę] nie przynosiłem do ciebie,
wynagradzałem ci szkodę; z mojej ręki domagałeś się tego,
co było ukradzione we dnie i co było ukradzione w nocy. 40
Bywało, [że] we dnie męczył mnie upał, a mróz w nocy, tak że
sen odchodził od moich oczu. 41 Dwadzieścia lat ci służyłem w
twoim domu: czternaście lat za twoje dwie córki, a sześć lat za
twoje bydło. A po dziesięć razy zmieniałeś moją zapłatę. 42
Gdyby Bóg mojego ojca, Bóg Abrahama i bojaźń Izaaka, nie był
ze mną, pewnie byś mnie teraz odprawił z niczym. [Ale] Bóg
wejrzał na moje utrapienie i na pracę moich rąk i przestrzegł cię
zeszłej nocy. 43 Wtedy Laban odpowiedział Jakubowi: Córki te
są moimi córkami i dzieci te są moimi dziećmi, i dobytek [ten] to
mój dobytek, i wszystko, co widzisz, jest moje. Ale cóż mogę
dziś uczynić tym moim córkom albo dzieciom, które urodziły? 44
Chodź więc, zawrzyjmy przymierze, ja i ty, i niech to będzie
świadectwem między mną a tobą. 45 I Jakub wziął kamień, i
postawił go jako pomnik. 46 Potem Jakub powiedział do swoich
braci: Nazbierajcie kamieni. Wzięli więc kamienie i zrobili stos, i
jedli tam na tym stosie. 47 I Laban nazwał go Jegar Sahaduta, a
Jakub go nazwał Galed. 48 Bo Laban mówił: Ten stos [niech
będzie] dziś świadkiem między mną a tobą. Dlatego [Jakub]
nazwał go Galed; 49 I Myspa, bo [Laban] powiedział: Niech
PAN czuwa nade mną i nad tobą, gdy się oddalimy od siebie.
50 Jeśli będziesz krzywdził moje córki i jeśli pojmiesz inne żony
oprócz moich córek, [to choć] nie ma tu z nami nikogo, patrz:
Bóg [jest] świadkiem między mną a tobą. 51 I Laban mówił
dalej do Jakuba: Oto ten stos [kamieni] i oto ten pomnik, który
postawiłem między mną a tobą. 52 Ten stos jest świadkiem i ten
pomnik [jest] świadkiem [tego], że ja do ciebie nie pójdę dalej za
ten stos i ty też nie pójdziesz do mnie za ten stos i pomnik w
złym [zamiarze]. 53 Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg ich ojca,
niech rozsądzi między nami. Jakub przysiągł więc przez bojaźń
swego ojca Izaaka. 54 Potem Jakub złożył na wzgórzu ofiarę
i wezwał swych braci do jedzenia chleba. Jedli więc chleb i
nocowali na [tym] wzgórzu. 55 Nazajutrz wcześnie rano Laban
wstał, ucałował swoich synów i swoje córki i błogosławił im. A
Laban odszedł i wrócił na swoje miejsce.

32 Jakub też poszedł swoją drogą i spotkali go aniołowie
Boga. 2 Gdy Jakub ich ujrzał, powiedział: To obóz Boga. I
nadał temu miejscu nazwę Machanaim. 3 Potem Jakub wysłał
przed sobą posłańców do swego brata Ezawa, do ziemi Seir, do
krainy Edomu. 4 I rozkazał im: Tak powiecie do mego pana
Ezawa: To mówi twój sługa Jakub: Byłem gościem u Labana
i przebywałem z nim aż do tego czasu. 5 Mam woły, osły i
owce, służących i służące, a posyłam oznajmić to memu panu,
żebym znalazł łaskę w twoich oczach. 6 Posłańcy wrócili do
Jakuba i mówili: Przyszliśmy do twego brata Ezawa, a on też
idzie naprzeciwko ciebie, a z nim czterystu mężów. 7 Jakub
bardzo się przestraszył i ogarnęła go trwoga. Podzielił więc lud,
który z nim [był], oraz owce, woły i wielbłądy na dwa obozy. 8 I
powiedział: Jeśli Ezaw przyjdzie do jednego obozu i uderzy na
niego, to drugi obóz ocaleje. 9 Potem Jakub powiedział: Boże
mego ojca Abrahama i Boże mego ojca Izaaka, PANIE, który do
mnie powiedziałeś: Wróć do twojej ziemi i do twojej rodziny, a
będę ci wyświadczał dobro. 10 Nie jestem godzien wszelkiego
miłosierdzia i całej wierności, które okazałeś swemu słudze. Bo
tylko o lasce przeszedłem ten Jordan, a teraz mam dwa obozy.
11 Wyrwij mnie, proszę, z ręki mego brata, z ręki Ezawa, bo się
go boję, że przyjdzie i zabije mnie [i] matki z dziećmi. 12 Ty
bowiem powiedziałeś: Na pewno będę ci wyświadczał dobro i
rozmnożę twoje potomstwo jak piasek morski, który nie może
być zliczony z powodu jego mnóstwa. 13 I przenocował tam
tej nocy, i wziął z tego, co miał pod ręką, dar dla swego brata
Ezawa; 14 Dwieście kóz i dwadzieścia kozłów, dwieście owiec i
dwadzieścia baranów; 15 Trzydzieści karmiących wielbłądzic z
młodymi, czterdzieści krów i dziesięć wołów, dwadzieścia oślic i
dziesięcioro ośląt. 16 I oddał [je] w ręce swoich sług, każde
stado oddzielnie, i powiedział do swoich sług: Idźcie przede mną
i zachowajcie odstęp między stadami. 17 I rozkazał pierwszemu:
Gdy spotka cię mój brat Ezaw, a spyta cię: Czyj jesteś? I dokąd
idziesz? A czyje to [stado] przed tobą? 18 Wtedy odpowiesz: To
jest dar od twego sługi Jakuba, posłany memu panu Ezawowi.
A oto on sam [idzie] za nami. 19 Tak też rozkazał drugiemu
i trzeciemu, i wszystkim idącym za tymi stadami: Tymi słowy
mówcie do Ezawa, gdy go spotkacie. 20 Powiecie [mu] też: Oto
twój sługa Jakub [idzie] za nami. Myślał bowiem: Przebłagam go
darem, który idzie przede mną, a potem zobaczę jego oblicze.
Może mnie przyjmie łaskawie. 21 I poszedł przed nim ten dar,
a sam przenocował tej nocy ze [swoim] obozem. 22 Wstał
tej nocy, wziął obie swe żony i dwie swoje służebnice oraz
jedenastu swoich synów i przeszedł przez bród Jabboku. 23 I
wziął ich, przeprawił przez tę rzekę i przeprowadził [wszystko],
co miał. 24 Jakub zaś został sam. I walczył z nim [pewien]
mężczyzna aż do wzejścia zorzy. 25 A widząc, że nie może go
pokonać, dotknął go w staw biodrowy i wytrącił biodro Jakubowi
ze stawu, gdy się z nim mocował. 26 I powiedział: Puść mnie,
bo już wzeszła zorza. Odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi
pobłogosławisz. 27 Wtedy mu powiedział: Jakie jest twoje imię?
I odpowiedział: Jakub. 28 I powiedział: Twoim imieniem nie
będzie już Jakub, ale Izrael, bo mężnie zmagałeś się z Bogiem i
z ludźmi i zwyciężyłeś. 29 I Jakub spytał: Powiedz mi, proszę,
twoje imię. A on odpowiedział: Czemu pytasz o moje imię? I
tam mu błogosławił. 30 Jakub nadał więc temu miejscu nazwę
Penuel, [mówiąc]: Widziałem bowiem Boga twarzą w twarz,
a moja dusza została zachowana. 31 I kiedy minął [miejsce]
Penuel, wszedł słońce, a on utykał z powodu swojego biodra.
32 Dlatego do dziś synowie Izraela nie jadają ścięgna, które jest
w stawie biodrowym, gdyż dotknął Jakuba w staw biodrowy, w
ścięgno, które się skurczyło.

33 Potem Jakub podniósł oczy i zobaczył, że Ezaw nadchodzi,
a z nim czterystu mężczyzn. Podzielił więc dzieci między
Leę, Rachelę a dwie służące. 2 I postawił na przodzie służące
i ich dzieci, za nimi Leę i jej dzieci, a na końcu Rachelę z
Józefem. 3 Sam zaś wyszedł przed nich i pokłonił się siedem

razy aż do ziemi, zanim doszedł do swego brata. 4 Ale Ezaw
wybiegł mu naprzeciw, objął go, rzucił mu się na szyję i całował
go. I płakali. 5 Potem podniósł oczy, zobaczył żony i dzieci
i zapytał: [A] kim [są] ci przy tobie? I odpowiedział: [To są]
dzieci, które Bóg w swej łaskawości dał twemu słudze. 6 Wtedy
przybliżyły się służące ze swoimi dziećmi i pokłoniły się. 7
Przybliżyła się też Lea ze swoimi dziećmi i pokłoniły się. Potem
przybliżyli się Józef i Rachela i pokłonili się. 8 I [Ezaw] zapytał:
Co znaczy cały ten obóz, z którym się spotkałem? [Jakub]
odpowiedział: Abym znalazł łaskę w oczach mego pana. 9
Wtedy Ezaw powiedział: Ja mam dosyć, mój bracie, zatrzymaj
to, co twoje. 10 I Jakub powiedział: Nie, proszę, jeśli znalazłem
teraz łaskę w twoich oczach, przyjmij dar z mojej ręki, bo gdy
zobaczyłem twoje oblicze, to jakbym widział oblicze Boga, i
ty łaskawie mnie przyjąłeś. 11 Przyjmij, proszę, mój dar, który
ci przyniosłem, bo Bóg hojnie mi błogosławił, a mam dość
wszystkiego. I tak nalegał na niego, że to przyjął. 12 [Ezaw]
powiedział: Ruszajmy w drogę i chodźmy, a ja pójdę przed tobą.
13 I [Jakub] mu odpowiedział: Mój pan wie, że mam ze sobą
dzieci wątłe, a owce i krowy karmią młode. Jeśli popędzi się je
przez cały dzień, zginie całe stado. 14 Niech mój pan, proszę,
idzie przed swoim sługą, a ja będę szedł powoli, jak nadąży
stado, które jest przede mną, i jak nadążą dzieci, aż przyjdę do
mego pana do Seiru. 15 Wtedy Ezaw powiedział: Zostawię więc
przy tobie [część] ludzi, którzy są ze mną. A on odpowiedział: A
na cóż to? Obym znalazł łaskę w oczach mego pana. 16 I tego
dnia Ezaw wrócił swą drogą do Seiru. 17 A Jakub wyruszył
do Sukkot i zbudował sobie dom, i zrobił szałasy dla swoich
stad. Dlatego nazwał to miejsce Sukkot. 18 I Jakub przyszedł
szczęśliwie do miasta Sychem, które było w ziemi Kanaan, gdy
wrócił z Paddan-Aram, i rozbił obóz przed miastem. 19 I za sto
monet kupił od synów Hemora, ojca Sychema, część pola, na
którym rozbił swój namiot. 20 Tam też postawił ołtarz i nazwał
go: Mocny Bóg Izraela.

34 I Dina, córka Lei, którą urodziła Jakubowi, wyszła, aby
zobaczyć córki tej ziemi. 2 A gdy zobaczył ją Sychem,
syn Chamora Chiwwity, książę tej ziemi, porwał ją, spał z
nią i ją zhańbił. 3 I przylgnęła jego dusza do Diny, córki
Jakuba, a zakochał się w dziewczynie i czule do niej mówił. 4
Potem Sychem powiedział do swego ojca Chamora: Weź mi tę
dziewczynę za żonę. 5 A Jakub usłyszał, że jego córka Dina
została zhańbiona, a jego synowie byli przy jego stadach na
polu. Jakub więc milczał aż do ich przyjścia. 6 Wtedy Chamor,
ojciec Sychema, wyszedł do Jakuba, aby z nim porozmawiać. 7
A [gdy] synowie Jakuba przyszli z pola [i to] usłyszeli, ubolewali
nad tym i bardzo się rozgniewali, że dopuścił się haniebnego
czynu w Izraelu, śpiąc z córką Jakuba, czego nie wolno robić.
8 I Chamor powiedział do nich: Mój syn Sychem przylgnął
duszą do waszej córki. Dajcie mu ją, proszę, za żonę. 9
Spowinowaćcie się z nami. Dajcie nam wasze córki i bierzcie
sobie nasze córki. 10 I będziecie z nami mieszkać, a ziemia
będzie przed wami. Mieszkajcie i handlujcie w niej, i osadzajcie
się w niej. 11 I Sychem mówił też do jej ojca i braci: Niech
znajdę łaskę w waszych oczach, a co mi powiecie, to dam. 12
Zażądajcie ode mnie jak największego wiana i darów, a dam,
jak mi powiecie; tylko dajcie mi tę dziewczynę za żonę. 13
Wtedy synowie Jakuba odpowiedzieli Sychemowi i jego ojcu
Chamorowi, mówiąc podstępnie, bo zhańbił ich siostrę Dinę. 14 I
powiedzieli im: Nie możemy dać naszej siostry nieobrzezanemu
mężczyźnie, gdyż [byłaby to] dla nas hańba. 15 Zgodzimy
się z wami tylko w ten sposób, jeśli zechcecie być do nas
podobni i każdy z waszych mężczyzn będzie obrzezany. 16
Wtedy damy wam nasze córki, a wasze córki weźmiemy sobie.
Zamieszkamy z wami i staniemy się jednym ludem. 17 Ale jeśli
nas nie usłuchacie i nie dacie się obrzezać, weźmiemy naszą
córkę i odejdziemy. 18 I słowa ich spodobały się Chamorowi
i jego synowi Sychemowi. 19 Młodzieniec nie odkładał więc
tego, bo zakochał się w córce Jakuba. A był on ze wszystkich
najbardziej szanowany w domu swego ojca. 20 Gdy Chamor i
jego syn Sychem przyszli do bramy swego miasta, powiedzieli
do mężczyzn swego miasta: 21 Ci mężczyźni spokojnie z nami
żyją. Niech więc mieszkają w tej ziemi i handlują w niej, bo oto
[nasza] ziemia jest dość przestronna dla nich. Będziemy brać
sobie ich córki za żony, a nasze córki będziemy im dawać. 22
Zgodzą się ci mężczyźni mieszkać z nami, byśmy byli jednym
ludem, ale pod warunkiem, że każdy mężczyzna u nas będzie
obrzezany, tak jak i oni [są] obrzezani. 23 Czyż ich stada i
dobytek oraz wszelkie ich bydło nie będą nasze? [Na to] tylko
im pozwólmy, a zamieszkają z nami. 24 I usłuchali Chamora
i jego syna Sychema wszyscy wychodzący z bramy swego
miasta. I został obrzezany każdy mężczyzna, który wychodził z
bramy swego miasta. 25 A trzeciego dnia, gdy [najbardziej]
cierpieli, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny,
wzięli swoje miecze i śmiało weszli do miasta, i pomordowali
wszystkich mężczyzn. 26 Zabili ostrzem miecza także Chamora
oraz jego syna Sychema i zabrali Dinę z domu Sychema, i
odeszli. 27 Synowie Jakuba wpadli do pomordowanych i złupili
miasto [za to], że zhańbili ich siostrę. 28 Zabrali ich owce, woły i
osły oraz to, co było w mieście i na polu. 29 Cały ich majątek,
wszystkie ich dzieci i żony wzięli do niewoli i zrabowali wszystko,
co było w domach. 30 Wtedy Jakub powiedział do Symeona i
Lewiego: Zaniepokoiliście mnie, czyniąc mnie obrzydliwym u
mieszkańców tej ziemi, u Kananejczyków i Peryzzytów. Ja mam
niewielką liczbę ludzi, a oni zbiorą się przeciwko mnie i uderzą
na mnie. I [tak] zginę ja i mój dom. 31 A [oni] odpowiedzieli:
Czyż miał traktować naszą siostrę jak nierządnicę?

35 Potem Bóg powiedział do Jakuba: Wstań, wstąp do Betel
i tam zamieszkaj. Zbuduj tam ołtarz Bogu, który ci się
ukazał, gdy uciekałeś przed swoim bratem Ezawem. 2 Wtedy
Jakub powiedział do swych domowników i do wszystkich, którzy
z nim [byli]: Usuńcie obcych bogów, którzy są wśród was,
oczyśćcie się i zmieńcie swoje szaty. 3 Wstańmy i pójdźmy do
Betel; tam zbuduję ołtarz Bogu, który mnie wysłuchał w dniu
mego utrapienia i był ze mną w drodze, którą chodziłem. 4
Oddali więc Jakubowi wszystkich obcych bogów, których mieli, i
kolczyki, które [mieli] w uszach, i Jakub zakopał je pod tym
dębem, który [był] niedaleko Sychem. 5 Potem wyruszyli [w
drogę]. A strach Boży padł na okoliczne miasta i nie ścigali
synów Jakuba. 6 Jakub przyszedł więc do Luz, które jest w

ziemi Kanaan, czyli do Betel, on i cały lud, który z nim był. 7
I zbudował tam ołtarz, a nazwał to miejsce El-Betel, bo tam
ukazał mu się Bóg, gdy uciekał przed swoim bratem. 8 Wtedy
umarła Debora, mamka Rebeki, i została pogrzebana przy Betel
pod dębem. I nazwano go Allon-Bachut. 9 I Bóg znowu ukazał
się Jakubowi, gdy ten wracał z Paddan-Aram, i błogosławił mu.
10 I powiedział mu Bóg: Twoje imię [jest] Jakub. Nie będziesz
już [jednak] zwany Jakubem, ale twoim imieniem będzie Izrael.
I nadał mu imię Izrael. 11 I Bóg mu powiedział: Ja [jestem]
Bóg Wszechmogący. Bądź płodny i rozmnażaj się. Z ciebie
powstanie naród i wiele narodów, a z twoich bioder wyjdą
królowie. 12 Ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam
tobie i twemu potomstwu po tobie dam tę ziemię. 13 I Bóg
odszedł od niego z miejsca, na którym z nim rozmawiał. 14
Potem Jakub postawił pomnik na [tym] miejscu, gdzie [Bóg] z
nim rozmawiał, pomnik kamienny, i wylał na nim ofiarę z płynów,
i polał go oliwą. 15 I Jakub nadał temu miejscu, gdzie Bóg
z nim rozmawiał, nazwę Betel. 16 Potem wyruszyli z Betel i
gdy mieli kawałek drogi do Efraty, Rachela zaczęła rodzić, a
poród miała ciężki. 17 Gdy rodziła w wielkich bólach, położna
powiedziała do niej: Nie bój się, bo i tego syna będziesz miała.
18 Kiedy uchodziła z niej dusza, bo [tam] umarła, nadała mu
imię Benoni; ale jego ojciec nazwał go Beniamin. 19 [Tak] to
umarła Rachela i została pogrzebana na drodze do Efraty, czyli
Betlejem. 20 I Jakub postawił pomnik na jej grobie. To [jest]
pomnik grobu Racheli aż do dziś. 21 Potem Izrael wyruszył
[stamtąd] i rozbił swój namiot za wieżą Eder. 22 A gdy Izrael
mieszkał w tej krainie, Ruben poszedł i spał z Bilhą, nałożnicą
swego ojca, i Izrael usłyszał [o tym]. A synów Jakuba było
dwunastu. 23 Synowie Lei: Ruben, pierworodny Jakuba, potem
Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zebulon. 24 Synowie Racheli:
Józef i Beniamin. 25 A synowie Bilhy, służącej Racheli: Dan
i Neftali. 26 Synowie Zilpy, służącej Lei: Gad i Aszer. To [są]
synowie Jakuba, którzy mu się urodzili w Paddan-Aram. 27 I
Jakub przyszedł do swego ojca Izaaka, do Mamre, do miasta
Arba, czyli Hebronu, gdzie przebywali Abraham i Izaak. 28 A
dni Izaaka było sto osiemdziesiąt lat. 29 I Izaak oddał ducha, i
umarł, i został przyłączony do swego ludu, stary i syty dni; a
pogrzebali go jego synowie, Ezaw i Jakub.

36 To są dzieje rodu Ezawa, czyli Edomu. 2 Ezaw pojął
swoje żony z córek Kanaanu: Adę, córkę Elona Chetyty,
Oholibamę, córkę Any, córki Sibeona Chiwwity; 3 I Basmat,
córkę Izmaela, siostrę Nebajota. 4 I Ada urodziła Ezawowi
Elifaza, a Basmat urodziła Rehuela. 5 Oholibama urodziła
Jeusza, Jalama i Koracha. To [są] synowie Ezawa, którzy mu
się urodzili w ziemi Kanaan. 6 I Ezaw wziął swoje żony, synów,
córki i wszystkich domowników, swoje stada, wszystkie bydła
i całe swoje mienie, które zdobył w ziemi Kanaan, i odszedł
od swego brata Jakuba do [innej] ziemi; 7 Bo ich majątek był
tak wielki, że nie mogli mieszkać razem, i ziemia, na której
przebywali, nie mogła ich utrzymać z powodu [mnóstwa] ich
stad. 8 I Ezaw zamieszkał na górze Seir. Ezaw to Edom. 9 A to
są dzieje rodu Ezawa, ojca Edomitów, na górze Seir. 10 I to są
imiona synów Ezawa: Elifaz, syn Ady, żony Ezawa, Rehuel, syn
Basmat, żony Ezawa. 11 Synami zaś Elifaza byli: Teman, Omar,
Sefo, Gatam i Kenaz. 12 A Timna była nałożnicą Elifaza, syna
Ezawa, i urodziła Elifazowi Amaleka. To [są] synowie Ady, żony
Ezawa. 13 To [są] synowie Rehuela: Nachat, Zerach, Szamma i
Mizza. Byli oni synami Basmat, żony Ezawa. 14 A ci byli synami
żony Ezawa Oholibamy, córki Any, córki Sibeona. Urodziła ona
Ezawowi Jeusza, Jalama i Koracha. 15 To [są] książęta spośród
synów Ezawa, synowie Elifaza, pierworodnego Ezawa: książę
Teman, książę Omar, książę Sefo, książę Kenaz. 16 Książę
Korach, książę Gatam, książę Amalek. Ci książęta [pochodzą] z
Elifaza, w ziemi Edom, to [są] synowie Ady. 17 To [są] synowie
Rehuela, syna Ezawa: książę Nachat, książę Zerach, książę
Szamma, książę Mizza. Ci książęta [pochodzą] z Rehuela, w
ziemi Edom. Oni [są] synami Basmat, żony Ezawa. 18 A to [są]
synowie Oholibamy, żony Ezawa: książę Jeusz, książę Jalam,
książę Korach. Ci książęta [pochodzą] z Oholibamy, córki Any,
żony Ezawa. 19 To [są] synowie Ezawa, czyli Edom, i to [są] ich
książęta. 20 A to [są] synowie Seira, Choryty, mieszkańcy tej
ziemi: Lotan, Szobal, Sibeon i Ana; 21 Diszon, Eser i Diszan. To
[są] książęta Chorytów, synowie Seira w ziemi Edom. 22 Synami
Lotana byli: Chori i Hemam; a siostrą Lotana była Tamna. 23
Synowie zaś Szobala: Alwan, Manachat, Ebal, Szefo i Onam.
24 Synami Sibeona [są] Ajja i Ana. To ten Ana, który znalazł
muły na pustyni, gdy pasł osły swego ojca Sibeona. 25 A to
[są] dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any. 26 I synowie
Diszona: Chemdan, Eszban, Jitran i Keran. 27 To są synowie
Esera: Bilhan, Zaawan i Akan. 28 I synowie Diszana: Us i
Aran. 29 To są książęta Chorytów: książę Lotan, książę Szobal,
książę Sibeon, książę Ana. 30 Książę Diszon, książę Eser,
książę Diszan. [Są] to książęta Chorytów, według ich księstw, w
ziemi Seir. 31 To [są] królowie, którzy panowali w ziemi Edom,
zanim panował król nad synami Izraela. 32 W Edomie panował
Bela, syn Beora, a nazwa jego miasta – Dinhaba. 33 I Bela
umarł, a w jego miejsce panował Jobab, syn Zeracha z Bosry.
34 Jobab umarł, a w jego miejsce panował Chuszam z ziemi
Temanitów. 35 Chuszam umarł, a w jego miejsce panował
Hadad, syn Bedada, który pokonał Midianitów na polu Moab, a
nazwa jego miasta – Awit. 36 Hadad umarł, a w jego miejsce
panował Samla z Masreki. 37 Samla umarł, a w jego miejsce
panował Saul z Rechobot nad Rzeką. 38 Saul umarł, a w jego
miejsce panował Baalchanan, syn Akbora. 39 Baalchanan, syn
Akbora, umarł, a w jego miejsce panował Hadar, a nazwa jego
miasta – Pahu, a imię jego żony [to] Mehetabel, [była to] córka
Matredy, córki Mezahaba. 40 To [są] imiona książąt Ezawa,
według ich rodów i miejscowości i według ich imion: książę
Timna, książę Alwa, książę Jetet. 41 Książę Oholibama, książę
Ela, książę Pinon. 42 Książę Kenaz, książę Teman, książę
Mibsar. 43 Książę Magdiel, książę Iram. To [są] książęta Edomu
według miejsca ich zamieszkania w ziemi ich posiadłości. To
[jest] Ezaw, ojciec Edomitów.

37 Jakub mieszkał w ziemi, gdzie jego ojciec był przybyszem,
w ziemi Kanaan. 2 To są dzieje rodu Jakuba: Gdy Józef
miał siedemnaście lat, pasł stada ze swoimi braćmi; młodzieniec
był z synami Bilhy i z synami Zilpy, żony swego ojca. I Józef
donosił ojcu o ich złej sławie. 3 A Izrael kochał Józefa najbardziej

ze wszystkich swoich synów, [bo] urodził mu się w starości. I
zrobił mu szatę wielobarwną. 4 Gdy jego bracia widzieli, że
ojciec kocha go bardziej niż wszystkich jego braci, znienawidzili
go i nie potrafili przyjaźnie z nim rozmawiać. 5 Pewnego razu
Józefowi przyśnił się sen, a [gdy] opowiedział go swoim braciom,
tym bardziej go znienawidzili. 6 Bo powiedział im: Posłuchajcie,
proszę, snu, który mi się przyśnił. 7 Wiązaliśmy snopy na polu,
a oto mój snop podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły
go i pokłoniły się mojemu snopowi. 8 I odpowiedzieli mu jego
bracia: Czyżbyś miał królować nad nami? Czyż miałbyś nami
rządzić? I jeszcze bardziej go znienawidzili z powodu snów i
słów jego. 9 Śnił mu się jeszcze drugi sen i opowiedział go
swoim braciom: Znowu śnił mi się sen, a oto słońce, księżyc i
jedenaście gwiazd pokłoniły mi się. 10 Gdy opowiedział [to]
swemu ojcu i swoim braciom, jego ojciec zgromił go i powiedział
mu: Cóż to za sen, który ci się śnił? Czy ja i twoja matka
przyjdziemy z twoimi braćmi, aby ci się kłaniać aż do ziemi? 11 I
jego bracia zazdrościli mu, ale jego ojciec rozważał tę sprawę.
12 Potem jego bracia odeszli, aby paść trzody swego ojca w
Sychem. 13 I Izrael powiedział do Józefa: Czy twoi bracia nie
pasą [trzody] w Sychem? Chodź, a poślę cię do nich. A on
odpowiedział: Oto jestem. 14 Wtedy powiedział mu: Idź teraz i
dowiedz się, jak się mają twoi bracia i co się dzieje z trzodami, i
daj mi znać. Wysłał go więc z doliny Hebronu, a on przyszedł
do Sychem. 15 I spotkał go [pewien] człowiek, gdy błąkał się
po polu. I człowiek ten zapytał go: Czego szukasz? 16 A on
odpowiedział: Szukam moich braci. Powiedz mi, proszę, gdzie
oni pasą trzody. 17 Człowiek ten odpowiedział: Odeszli stąd,
bo słyszałem, jak mówili: Pójdźmy do Dotan. I Józef poszedł
za swoimi braćmi i znalazł ich w Dotan. 18 Gdy ujrzeli go z
daleka, zanim do nich przyszedł, naradzali się, aby go zabić.
19 I mówili jeden do drugiego: Oto idzie mistrz od snów. 20
Teraz więc chodźcie, zabijmy go i wrzućmy do jakiejś studni, i
powiemy: Pożarł go zły zwierz. I zobaczymy, co będzie z jego
snów. 21 Ruben, gdy to usłyszał, chciał go wybawić z ich rąk
i powiedział: Nie zabijajmy go. 22 Ruben powiedział też do
nich: Nie wylewajcie krwi, [ale] wrzućcie go do tej studni, która
[jest] na pustyni, i nie podnoście na niego ręki. [A mówił to],
aby go wybawić z ich rąk i przywrócić go swemu ojcu. 23 Gdy
Józef przyszedł do swoich braci, obdarli go z jego szaty, z szaty
wielobarwnej, którą [miał] na sobie. 24 Następnie chwycili go
i wrzucili do studni, która [była] pusta, bez wody. 25 Potem
usiedli, aby jeść chleb, a gdy podnieśli swoje oczy, zobaczyli
grupę Izmaelitów idących z Gileadu. Ich wielbłądy niosły wonne
korzenie, kadzidło i mirrę, a szły, aby to zanieść do Egiptu. 26
Wtedy Juda powiedział do swoich braci: Jaki pożytek będzie
z tego, że zabijemy naszego brata i zataimy jego krew? 27
Chodźcie, sprzedajmy go Izmaelitom, a nie podnośmy na niego
naszej ręki, bo to jest nasz brat i nasze ciało. I bracia go
usłuchali. 28 A gdy przechodzili Midianici, kupcy, wyciągnęli
Józefa ze studni i sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia
srebrników, a oni zaprowadzili Józefa do Egiptu. 29 Gdy Ruben
wrócił do tej studni, Józefa już w studni nie było. I rozdarł swoje
szaty. 30 Potem wrócił do swoich braci i powiedział: Nie ma
chłopca, a ja dokąd pójdę? 31 Wtedy wzięli szatę Józefa, zabili
kozła i umoczyli szatę we krwi. 32 I posłali tę wielobarwną szatę,
aby ją zaniesiono do jego ojca, i powiedzieli: Znaleźliśmy to.
Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie. 33 A [on] rozpoznał ją
i powiedział: To [jest] szata mego syna, pożarł go zły zwierz.
Józef na pewno został rozszarpany. 34 Wtedy Jakub rozdarł
swoje szaty, włożył wór na biodra i opłakiwał swego syna przez
wiele dni. 35 I zeszli się wszyscy jego synowie i wszystkie jego
córki, aby go pocieszyć, lecz nie dał się pocieszyć, ale mówił:
Naprawdę zstąpię za moim synem do grobu. I opłakiwał go jego
ojciec. **(Sheol h7585)** 36 A Midianici sprzedali Józefa do Egiptu
Potifarowi, dworzaninowi faraona, dowódcy straży.

38 W tym czasie Juda odszedł od swoich braci i wstąpił do
[pewnego] mieszkańca Adullam, który miał na imię Chira.
2 I Juda zobaczył tam córkę Kananejczyka, który miał na imię
Szua; pojął ją i obcował z nią. 3 A [ona] poczęła i urodziła syna,
i nadał mu imię Er. 4 I znów poczęła i urodziła syna, i nadała
mu imię Onan. 5 Potem znowu urodziła syna i nadała mu imię
Szela. A [Juda] był w Kezib, gdy mu go urodziła. 6 I Juda wziął
dla swojego pierworodnego syna Era żonę imieniem Tamar. 7 A
Er, pierworodny Judy, był zły w oczach PANA, więc PAN go
zabił. 8 Wtedy Juda powiedział do Onana: Obcuj z żoną twego
brata i ożeń się z nią, i wzbudź twemu bratu potomstwo. 9 Lecz
Onan wiedział, że to potomstwo nie miało być jego; gdy obcował
z żoną swego brata, wyrzucał swoje [nasienie] na ziemię, aby
nie wzbudzić potomstwa swemu bratu. 10 I nie podobało się
PANU to, co [Onan] robił, dlatego i jego PAN zabił. 11 Wtedy
Juda powiedział do swojej synowej Tamar: Mieszkaj w domu
twego ojca jako wdowa, aż dorośnie mój syn Szela. Powiedział
bowiem: Oby on też nie umarł jak jego bracia. I Tamar odeszła, i
mieszkała w domu swego ojca. 12 Po długim czasie umarła
córka Szuy, żona Judy. Gdy Juda już pocieszył się, poszedł
wraz ze swoim przyjacielem Chirą Adullamitą do Timny, do tych,
co strzygli jego owce. 13 I powiedziano o tym Tamarze: Oto twój
teść idzie do Timny, aby strzyc swoje owce. 14 Zdjęła więc z
siebie wdowie szaty, okryła się welonem i tak zasłonięta usiadła
na rozstaju drogi, która prowadziła do Timny. Widziała bowiem,
że Szela dorósł, a ona nie została mu dana za żonę. 15 A
gdy Juda zobaczył ją, pomyślał, że to nierządnica, bo zakryła
swoją twarz. 16 Zszedł więc do niej z drogi i powiedział: Proszę,
pozwól mi obcować z tobą. Nie wiedział bowiem, że to była jego
synowa. I powiedziała: Co mi dasz, abyś mógł ze mną obcować?
17 I odpowiedział: Poślę ci koźlątko ze stada. A ona rzekła: Dasz
mi zastaw, dopóki nie przyślesz? 18 I powiedział: Cóż mam
ci dać w zastaw? A ona odpowiedziała: Twój pierścień, twój
sznur i twoją laskę, którą masz w ręce. Dał jej więc i obcował z
nią; a ona poczęła z niego. 19 Potem wstała, odeszła, zdjęła z
siebie welon i włożyła wdowie szaty. 20 A Juda posłał koźlątko
przez swego przyjaciela Adullamitę, aby odebrał zastaw z ręki
tej kobiety, ale ten jej nie znalazł. 21 I pytał ludzi w tym miejscu:
Gdzie jest ta nierządnica, która [była] na rozstaju tej drogi? Oni
odpowiedzieli: Nie było tu [żadnej] nierządnicy. 22 Wrócił więc
do Judy i powiedział: Nie znalazłem jej. I ludzie w tym miejscu
powiedzieli: Nie było tu [żadnej] nierządnicy. 23 Wtedy Juda
powiedział: Niech sobie zatrzyma ten [zastaw], abyśmy nie

stali się pośmiewiskiem. Oto posyłałem to koźlątko, a ty jej nie
znalazłeś. 24 Po upływie około trzech miesięcy powiedziano
Judzie: Twoja synowa Tamar stała się nierządnicą i oto jest
brzemienna z nierządu. Wtedy Juda powiedział: Wyprowadźcie
ją i niech będzie spalona. 25 A gdy została wyprowadzona,
posłała do swego teścia [wiadomość]: Jestem brzemienna z
mężczyzny, do którego należą te rzeczy. Powiedziała przy tym:
Rozpoznaj, proszę, czyj to pierścień, sznur i laska. 26 Wtedy
Juda rozpoznał [je] i powiedział: Ona jest sprawiedliwsza ode
mnie, ponieważ nie dałem jej memu synowi Szeli. I więcej z nią
nie obcował. 27 Gdy nadszedł czas jej porodu, okazało się,
że w jej łonie [są] bliźnięta. 28 A gdy rodziła, [jedno dziecko]
wytknęło rękę, a położna ujęła ją i zawiązała na ręce czerwoną
nić, mówiąc: Ten wyszedł pierwszy. 29 Gdy [on] cofnął swoją
rękę, oto wyszedł jego brat i powiedziała: Jak się przedarłeś?
Na tobie [niech będzie] rozerwanie. I nadała mu imię Peres. 30
A potem wyszedł jego brat, na którego ręce była czerwona nić. I
nadała mu imię Zerach.

39 A Józef został zaprowadzony do Egiptu. I Potifar,
dworzanin faraona, dowódca straży, Egipcjanin, kupił go
od Izmaelitów, którzy go tam zaprowadzili. 2 PAN był z Józefem,
tak że stał się człowiekiem, któremu się dobrze powodziło, i
mieszkał w domu swego pana Egipcjanina. 3 Jego pan widział,
że PAN jest z nim i że PAN szczęści mu we wszystkim, co on
czyni. 4 I Józef znalazł łaskę w jego oczach, i służył mu. Uczynił
go zarządcą swego domu i wszystko, co miał, oddał w jego
ręce. 5 A od tego czasu, gdy uczynił go zarządcą swego domu
i wszystkiego, co miał, PAN błogosławił domowi Egipcjanina
ze względu na Józefa. I błogosławieństwo PANA było nad
wszystkim, co miał w domu i na polu. 6 Dlatego oddał wszystko,
co miał, w ręce Józefa i o niczym u siebie nie wiedział, tylko o
chlebie, który spożywał. A Józef był przystojny i miły dla oka.
7 Po tych wydarzeniach żona jego pana zwróciła swe oczy
na Józefa i powiedziała: Połóż się ze mną. 8 Ale odmówił i
powiedział do żony swego pana: Mój pan nie wie tak dobrze jak
ja, co [jest] w jego domu, bo wszystko, co miał, oddał w moje
ręce. 9 I nie ma w tym domu nikogo większego ode mnie, i nie
zabronił mi niczego oprócz ciebie, bo ty jesteś jego żoną. Jak
więc mógłbym popełnić tak wielkie zło i zgrzeszyć przeciwko
Bogu? 10 I chociaż namawiała Józefa dzień w dzień, on nie
zgadzał się z nią położyć [ani] z nią być. 11 Pewnego dnia, gdy
wszedł do domu, aby wykonać swoje obowiązki, a nie było tam
nikogo z domowników; 12 Uchwyciła go za szatę i powiedziała:
Połóż się ze mną. Ale on zostawił swoją szatę w jej ręku, uciekł
i wyszedł na zewnątrz. 13 A gdy ona zobaczyła, że zostawił
szatę w jej ręku i uciekł na zewnątrz; 14 Zawołała swoich
domowników i powiedziała do nich: Patrzcie, [pan] sprowadził do
nas Hebrajczyka, aby nas zelżył. Przyszedł [bowiem] do mnie,
aby się ze mną położyć, ale krzyknęłam donośnym głosem. 15
A gdy usłyszał, że podnoszę swój głos i wołam, zostawił szatę u
mnie, uciekł i wyszedł na zewnątrz. 16 I zatrzymała u siebie
jego szatę, aż przyszedł do domu jego pan; 17 I powiedziała
do niego te słowa: Przyszedł do mnie sługa, ten Hebrajczyk,
którego przyprowadziłeś do nas, aby mnie zelżyć. 18 A gdy
podniosłam swój głos i zawołałam, zostawił szatę u mnie i uciekł
na zewnątrz. 19 Gdy jego pan usłyszał słowa swojej żony, które
do niego powiedziała: Tak mi uczynił twój sługa, rozgniewał się
bardzo. 20 Potem pan Józefa wziął go i oddał do więzienia,
tam gdzie sadzano więźniów królewskich. I przebywał tam w
więzieniu. 21 A PAN był z Józefem, okazał mu miłosierdzie i
dał mu łaskę w oczach przełożonego więzienia. 22 Przełożony
więzienia oddał więc pod władzę Józefa wszystkich więźniów,
którzy byli w więzieniu; a wszystkim, co tam się działo, on
zarządzał. 23 A przełożony więzienia nie doglądał tego, co mu
powierzył, bo PAN był z nim, i co on czynił, to PAN szczęścił.

40 Po tych wydarzeniach podczaszy króla Egiptu i [jego]
piekarz dopuścili się wykroczenia przeciwko swojemu
panu, królowi Egiptu. 2 Faraon więc rozgniewał się na obu swoich
dworzan, na przełożonego podczaszych i na przełożonego
piekarzy. 3 I oddał ich do więzienia w domu dowódcy straży, na
miejsce, gdzie Józef był więźniem. 4 A dowódca straży oddał
ich [pod nadzór] Józefa, który im służył. I przebywali jakiś czas
w więzieniu. 5 Pewnej nocy obydwaj – podczaszy i piekarz
króla Egiptu, którzy byli więźniami w więzieniu – mieli sen,
każdy inny, według swego tłumaczenia. 6 A Józef przyszedł
do nich rano i spostrzegł, że są smutni. 7 I zapytał dworzan
faraona, którzy [byli] z nim w więzieniu, w domu jego pana:
Czemu macie dziś tak smutne twarze? 8 I odpowiedzieli mu:
Śnił się nam sen, a nie ma nikogo, kto by go wytłumaczył. Józef
powiedział do nich: Czy nie do Boga [należą] wytłumaczenia?
Opowiedzcie mi, proszę. 9 Wtedy przełożony podczaszych
opowiedział swój sen Józefowi: Śniło mi się, że przede mną
była winorośl; 10 I na winorośli [były] trzy gałązki. A ona jakby
wypuszczała pąki i wychodził jej kwiat, i jej grona wydały dojrzałe
winogrona. 11 A kubek faraona był w mojej ręce. Wziąłem więc
winogrona i wyciskałem je do kubka faraona, i podawałem kubek
w ręce faraona. 12 Wtedy Józef powiedział mu: Takie [jest]
wytłumaczenie tego snu: Trzy gałązki to trzy dni. 13 Po trzech
dniach faraon wywyższy twą głowę i przywróci cię na twój urząd,
i będziesz podawał kubek faraona w jego rękę jak dawniej, gdy
byłeś jego podczaszym. 14 Tylko wspomnij na mnie, gdy się
będziesz miał dobrze, i wyświadcz mi, proszę, tę przysługę i
wspomnij o mnie faraonowi, i uwolnij mnie z tego domu; 15
Bo siłą uprowadzono mnie z ziemi hebrajskiej, a do tego nic
[złego] tu nie zrobiłem, żeby mnie wrzucono do tego więzienia.
16 A przełożony piekarzy, widząc, że dobrze wytłumaczył [sen],
powiedział do Józefa: Ja też [miałem] sen, a oto trzy białe
kosze na mojej głowie; 17 A w najwyższym koszu były wszelkie
rodzaje pieczywa dla faraona, a ptaki jadły je z kosza, [który
był] na mojej głowie. 18 Wtedy Józef odpowiedział: Takie jest
wytłumaczenie [snu]: Trzy kosze to trzy dni. 19 Po trzech dniach
faraon zetnie ci głowę i powiesi cię na drzewie, a ptaki będą jadły
twoje ciało. 20 A trzeciego dnia, w dniu urodzin faraona, urządził
on ucztę dla wszystkich swoich sług i w ich obecności kazał
sprowadzić przełożonego podczaszych i przełożonego piekarzy.
21 I przywrócił przełożonego podczaszych na jego urząd, aby
podawał kubek do rąk faraona. 22 A przełożonego piekarzy
powiesił, jak im Józef wytłumaczył. 23 Jednak przełożony
podczaszych nie pamiętał o Józefie, ale zapomniał o nim.

41 Po upływie dwóch lat śniło się faraonowi, że stał nad
rzeką. **2** A oto z rzeki wychodziło siedem pięknych i
tłustych krów, które się pasły na łące. **3** Oto też za nimi
wychodziło z rzeki siedem innych krów, brzydkich i chudych,
które stanęły obok [pierwszych] krów nad brzegiem rzeki. **4** I
te brzydkie i chude krowy pożarły siedem pięknych i tłustych
krów. Wtedy faraon się obudził. **5** A gdy usnął, śnił po raz drugi.
A oto siedem pełnych i cudnych kłosów wyrastało z jednego
źdźbła. **6** Oto też siedem kłosów cienkich i wysuszonych od
wiatru wschodniego wyrastało za nimi. **7** I te cienkie kłosy
pożarły siedem pięknych i pełnych kłosów. Wtedy faraon się
obudził, a [był] to sen. **8** A gdy nastał ranek, był zaniepokojony
w duchu i kazał wezwać wszystkich wróżbitów i mędrców
Egiptu. I opowiedział im faraon swoje sny, ale nie było nikogo,
kto by potrafił je faraonowi wytłumaczyć. **9** Wtedy przełożony
podczaszych powiedział do faraona: Przypominam [sobie] dziś
moje grzechy. **10** Faraon rozgniewał się na swoje sługi i oddał
mnie pod straż w domu dowódcy straży, mnie i przełożonego
piekarzy. **11** Tam jednej nocy śnił się nam sen, mnie i jemu;
każdemu śnił się sen według jego wytłumaczenia. **12** A był tam
z nami młodzieniec, Hebrajczyk, sługa dowódcy straży, któremu
opowiedzieliśmy nasze sny, a on wytłumaczył je nam, każdemu
według jego snu. **13** I stało się tak, jak nam wytłumaczył: Mnie
[faraon] przywrócił na moje miejsce, a tamtego powiesił. **14**
Faraon kazał więc wezwać Józefa i prędko go wyprowadzono z
więzienia. Ostrzygł się, zmienił szaty i przyszedł do faraona. **15** I
faraon powiedział do Józefa: Śnił mi się sen, a nie ma nikogo,
kto potrafi mi go wytłumaczyć. Ale słyszałem, jak mówiono
o tobie, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wytłumaczyć. **16**
Józef odpowiedział faraonowi: To nie ja, ale Bóg da faraonowi
szczęśliwą odpowiedź. **17** Faraon powiedział więc do Józefa:
Oto w moim śnie stałem na brzegu rzeki. **18** A z rzeki wychodziło
siedem tłustych i pięknych krów i pasły się na łące. **19** Za nimi
zaś wychodziło siedem innych krów, nędznych, szpetnych i
chudych; w całej ziemi Egiptu nie widziałem tak brzydkich. **20** I
chude i szpetne krowy pożarły siedem pierwszych tłustych krów.
21 A choć je zjadły, nie było widać, że zjadły, [ale] były szpetne
jak i przedtem. I obudziłem się. **22** Potem widziałem we śnie, jak
oto siedem kłosów, pełnych i dorodnych, wyrastało z jednego
źdźbła. **23** A za nimi wyrastało siedem kłosów suchych, cienkich
i wyschniętych od wschodniego wiatru. **24** I te cienkie kłosy
pożarły tych siedem dorodnych kłosów. I opowiedziałem [to]
wróżbitom, ale nie było nikogo, kto by potrafił mi to wytłumaczyć.
25 Wtedy Józef powiedział do faraona: Sen faraona jest jeden –
Bóg oznajmił faraonowi, co uczyni. **26** Siedem pięknych krów to
siedem lat, a siedem dorodnych kłosów to [też] siedem lat. Jest
to jeden sen. **27** Siedem zaś chudych i szpetnych krów, które
wychodziły za nimi, to siedem lat; a siedem pustych kłosów i
wyschniętych od wschodniego wiatru to będzie siedem lat głodu.
28 [A] oto, co powiedziałem faraonowi: Bóg ukazał faraonowi, co
uczyni. **29** Nadchodzi siedem lat wielkiej obfitości w całej ziemi
Egiptu. **30** A po nich nastąpi siedem lat głodu i cała obfitość
ziemi Egiptu pójdzie w zapomnienie, i głód wytrawi ziemię; **31**
Tak że obfitość ziemi nie będzie znana z powodu przyszłego
głodu, bo będzie bardzo ciężki. **32** A skoro sen śnił się faraonowi
dwukrotnie, [oznacza] to, że ta rzecz jest postanowiona przez
Boga i Bóg śpieszy ją wykonać. **33** Teraz więc niech faraon
znajdzie roztropnego i mądrego człowieka i postawi go nad
ziemią Egiptu. **34** Niech faraon tak postąpi i ustanowi urzędników
nad ziemią, i zbierze piątą część [plonów] ziemi Egiptu przez
[te] siedem lat obfitości. **35** Niech zbierają wszelką żywność
w tych nadchodzących dobrych latach i zgromadzą zboża do
dyspozycji faraona, i niech przechowują żywność w miastach.
36 Żywność ta będzie zapasem dla ziemi na te siedem lat głodu,
które będą w ziemi Egiptu, aby ziemia nie niszczała od głodu.
37 I podobało się to faraonowi i wszystkim jego sługom. **38**
Faraon zapytał więc swoje sługi: Czy znajdziemy człowieka
mu podobnego, w którym jest Duch Boży? **39** Potem faraon
powiedział do Józefa: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie
ma żadnego tak rozumnego i mądrego jak ty. **40** Ty będziesz
nad moim domem, a cały mój lud będzie postępować według
rozkazu twoich ust. Tylko tronem będę większy od ciebie. **41**
Faraon powiedział jeszcze do Józefa: Oto ustanowiłem cię nad
całą ziemią Egiptu. **42** Zdjął więc faraon pierścień z ręki i włożył
go na rękę Józefa, oblekł go też w szatę bisiorową, a na szyję
włożył mu złoty łańcuch. **43** I kazał go wozić na swoim drugim
rydwanie, i wołano przed nim: Na kolana! I ustanowił go [rządcą]
całej ziemi Egiptu. **44** Potem faraon powiedział do Józefa: Ja
jestem faraonem, a bez twego pozwolenia nikt na całej ziemi
Egiptu nie podniesie ani ręki, ani nogi. **45** I faraon nadał Józefowi
imię Safnat Paneach, i dał mu za żonę Asenat, córkę Poti-Fery,
kapłana z On. I Józef wyjechał na [całą] ziemię Egiptu. **46** Józef
miał trzydzieści lat, gdy stanął przed faraonem, królem Egiptu.
Potem Józef odszedł od faraona i objechał całą ziemię Egiptu.
47 A przez tych siedem urodzajnych lat ziemia rodziła obficie.
48 I [Józef] zgromadził całą żywność tych siedmiu lat, która
była w ziemi Egiptu, i składał żywność w miastach. Składał w
miastach urodzajne plony z otaczających je pól. **49** Józef więc
nagromadził zboża tak wiele jak piasku morskiego, aż przestano
je liczyć, bo [było] go bez liku. **50** A zanim nastały lata głodu,
Józefowi urodzili się dwaj synowie, których mu urodziła Asenat,
córka Poti-Fery, kapłana z On. **51** Józef nadał pierworodnemu
imię Manasses, gdyż [mówił]: Bóg dał mi zapomnieć o całej
mojej udręce i o całym domu mego ojca. **52** A drugiemu nadał
imię Efraim, [gdyż] mówił: Bóg rozmnożył mnie w ziemi mego
utrapienia. **53** I skończyło się siedem lat obfitości, która była
w ziemi Egiptu. **54** I nadeszło siedem lat głodu, tak jak Józef
przepowiedział. I głód był we wszystkich krainach, ale w całej
ziemi Egiptu był chleb. **55** Gdy [jednak] na całej ziemi Egiptu był
głód, lud wołał do faraona o chleb. I faraon powiedział wszystkim
Egipcjanom: Idźcie do Józefa, a co wam powie, zróbcie. **56** I na
całej ziemi był głód. Józef otworzył więc wszystkie spichlerze, w
których [było zboże], i sprzedawał Egipcjanom, bo głód wzmógł
się w ziemi Egiptu. **57** I ze wszystkich krajów przyjeżdżano do
Egiptu, by kupować [żywność] od Józefa, bo wzmógł się głód na
całej ziemi.

42 Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże,
powiedział do swoich synów: Czemu się patrzycie jeden
na drugiego? **2** I mówił [im]: Oto słyszałem, że w Egipcie jest

zboże. Jedźcie tam i kupcie [je] nam stamtąd, abyśmy żyli, a nie
pomarli. 3 Dziesięciu braci Józefa wyruszyło więc do Egiptu,
aby kupić zboże. 4 Ale Jakub nie posłał Beniamina, brata
Józefa, z jego braćmi, bo powiedział: By nie spotkało go jakieś
nieszczęście. 5 Synowie Izraela przybyli więc wraz z innymi,
aby kupić [zboże], gdyż był głód w ziemi Kanaan. 6 A Józef był
rządcą tej ziemi i to on sprzedawał [zboża] całej ludności tej
ziemi. A gdy przyszli bracia Józefa, pokłonili mu się twarzą do
ziemi. 7 Gdy Józef ujrzał swych braci, poznał ich, lecz udawał
przed nimi obcego i rozmawiał z nimi surowo. Zapytał ich:
Skąd przyszliście? Odpowiedzieli: Z ziemi Kanaan, aby nakupić
żywności. 8 Józef rozpoznał swoich braci, ale oni go nie poznali.
9 I Józef przypomniał sobie sny, które mu się śniły o nich, i
powiedział im: Jesteście szpiegami i przyszliście, aby wypatrzyć
nieobronne miejsca tej ziemi. 10 A [oni] mu odpowiedzieli:
Nie, mój panie. Twoi słudzy przyszli, aby nakupić żywności.
11 Wszyscy jesteśmy synami jednego człowieka. [Jesteśmy]
uczciwi. Twoi słudzy nie są szpiegami. 12 A [on] powiedział do
nich: Nie, ale przyszliście wypatrzyć nieobronne miejsca tej
ziemi. 13 Powiedzieli: [Było] nas, twoich sług, dwunastu braci,
synów jednego człowieka w ziemi Kanaan. Najmłodszy [jest] z
naszym ojcem [w domu], a jednego już nie ma. 14 Józef rzekł
im: [Jest] tak, jak wam powiedziałem – jesteście szpiegami.
15 Zostaniecie co do tego wybadani: Na życie faraona, nie
wyjdziecie stąd, dopóki nie przyjdzie tu wasz młodszy brat. 16
Wyślijcie jednego z was, aby przyprowadził waszego brata, a
wy zostaniecie w więzieniu, aż wasze słowa się potwierdzą,
czy mówicie prawdę. A jeśli nie, na życie faraona, jesteście
szpiegami. 17 I oddał ich pod straż na trzy dni. 18 A trzeciego
dnia Józef powiedział do nich: Zróbcie tak, a będziecie żyć,
[bo] ja się boję Boga. 19 Jeśli jesteście uczciwi, niech jeden z
waszych braci pozostanie związany tu w więzieniu; a wy jedźcie
i odnieście zboże, aby się pozbyć głodu z waszych domów.
20 I przyprowadźcie do mnie waszego najmłodszego brata,
a wasze słowa sprawdzą się i nie umrzecie. I tak zrobili. 21
Mówili jeden do drugiego: Naprawdę zgrzeszyliśmy przeciwko
naszemu bratu, bo widząc strapienie jego duszy, gdy nas błagał,
nie wysłuchaliśmy go. Dlatego przyszło na nas to utrapienie. 22
Wtedy Ruben odpowiedział im: Czyż nie mówiłem wam: Nie
grzeszcie przeciw chłopcu? A nie usłuchaliście. Oto teraz żąda
się odpowiedzialności za jego krew. 23 Lecz oni nie wiedzieli,
że Józef rozumie, bo rozmawiał z nimi przez tłumacza. 24
Wtedy odwrócił się od nich i zapłakał. Potem obrócił się do
nich i rozmawiał z nimi. Wziął spośród nich Symeona i związał
go na ich oczach. 25 Potem Józef rozkazał, aby napełniono
ich wory zbożem i każdemu z nich wrzucono do jego wora
pieniądze, i [żeby] dano im żywność na drogę. I tak zrobiono. 26
Wtedy oni włożyli zboża na swoje osły i odjechali stamtąd. 27 I
gdy [jeden z nich] rozwiązał swój wór, aby w gospodzie dać
karmę swemu osłu, zobaczył swoje pieniądze; były bowiem na
wierzchu jego wora. 28 I powiedział do swoich braci: Zwrócono
mi pieniądze, oto są w moim worze. Wtedy zamarło im serce
i przerazili się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to nam Bóg
uczynił? 29 Potem przyszli do swego ojca Jakuba, do ziemi
Kanaan, i opowiedzieli mu wszystko, co im się przydarzyło: 30
Ten człowiek, pan tej ziemi, rozmawiał z nami surowo i wziął nas
za szpiegów ziemi; 31 Powiedzieliśmy mu: Jesteśmy uczciwi,
nie jesteśmy szpiegami; 32 Było nas dwunastu braci, synów
naszego ojca; jednego już nie ma, a najmłodszy [jest] teraz
z naszym ojcem w ziemi Kanaan. 33 I ten człowiek, pan tej
ziemi, powiedział do nas: Po tym poznam, że jesteście uczciwi;
zostawcie jednego z waszych braci u mnie, weźcie zboże,
aby pozbyć się głodu z waszych domów, i idźcie; 34 Potem
przyprowadźcie waszego najmłodszego brata do mnie, abym
poznał, że nie jesteście szpiegami, ale [ludźmi] uczciwymi.
Wtedy oddam wam waszego brata, a w tej ziemi będziecie mogli
handlować. 35 A gdy opróżniali swoje wory, każdy [znalazł]
w swoim worze węzeł pieniędzy. Gdy wraz ze swoim ojcem
zobaczyli węzły z pieniędzmi, przerazili się. 36 Wtedy ich
ojciec Jakub powiedział im: Osierociliście mnie. Nie ma Józefa
i Symeona, a weźmiecie Beniamina; całe [zło] się na mnie
zwaliło. 37 Ruben powiedział do swego ojca: Zabij moich dwóch
synów, jeśli go z powrotem nie przyprowadzę. Oddaj go pod
moją opiekę, a ja ci go zwrócę. 38 Ale on powiedział: Mój syn
nie pójdzie z wami, gdyż jego brat umarł i tylko on jeden został.
Jeśli przydarzy mu się nieszczęście na drodze, którą pójdziecie,
w żalu doprowadzicie mnie, osiwiałego, do grobu. **(Sheol h7585)**

43 A ciężki głód [panował] w tej ziemi. 2 I gdy zużyli
zboże, które przynieśli z Egiptu, ich ojciec powiedział do
nich: Idźcie znowu [i] kupcie nam trochę żywności. 3 Juda
powiedział do niego: Ten człowiek uroczyście nam oświadczył:
Nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli nie będzie z wami waszego
brata. 4 Jeśli [więc] poślesz naszego brata z nami, pojedziemy i
nakupimy ci żywności; 5 Ale jeśli nie poślesz, nie pojedziemy,
bo ten człowiek mówił do nas: Nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli
nie będzie z wami waszego brata. 6 Izrael zapytał: Dlaczego
sprawiliście mi ból, mówiąc temu człowiekowi, że macie jeszcze
brata? 7 Odpowiedzieli: Ten człowiek dokładnie się wypytał o
nas i naszą rodzinę: Żyje jeszcze wasz ojciec? Macie [jeszcze
jakiegoś] brata? I odpowiedzieliśmy mu na jego pytania. Skąd
mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprowadźcie mi tu waszego
brata? 8 I Juda powiedział do swego ojca Izraela: Poślij
chłopca ze mną. Powstaniemy i pojedziemy, abyśmy żyli, a nie
pomarli [z głodu], tak my, jak i ty, i nasze dzieci. 9 Ja biorę
odpowiedzialność za niego, ode mnie się go domagaj. Jeśli nie
przyprowadzę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, na zawsze
będę ponosił [za to] winę. 10 Gdybyśmy bowiem nie zwlekali,
wrócilibyśmy już dwa razy. 11 Wtedy Izrael, ich ojciec, powiedział
do nich: Jeśli tak [musi być], zróbcie w ten sposób: weźcie z
najlepszych owoców ziemi w wasze naczynia i zanieście je
temu człowiekowi w darze – trochę balsamu, trochę miodu,
wonności, mirry, orzechów i migdałów. 12 Weźcie też ze sobą
podwójną sumę pieniędzy, a pieniądze wrzucone na wierzch
waszych worów zabierzcie ze sobą, bo może to była pomyłka.
13 Weźcie także waszego brata, wstańcie i jedźcie znowu
do tego człowieka; 14 A niech Bóg Wszechmogący da wam
miłosierdzie przed tym człowiekiem, aby wam wypuścił waszego
drugiego brata i Beniamina. A jeśli mam stracić swoje dzieci, to
je stracę. 15 Mężczyźni wzięli więc ten dar, zabrali ze sobą

podwójną sumę pieniędzy oraz Beniamina, wstali i pojechali
do Egiptu, i stanęli przed Józefem. 16 A gdy Józef zobaczył z
nimi Beniamina, powiedział do zarządcy jego domu: Wprowadź
tych ludzi do domu, zabij [bydlę] i przyrządź, bo ci ludzie w
południe będą jedli ze mną. 17 Człowiek ten zrobił, jak mu Józef
rozkazał, i wprowadził tych ludzi do domu Józefa. 18 Gdy zostali
wprowadzeni do domu Józefa, bali się i mówili: Wprowadzono
nas tu z powodu tych pieniędzy, które za pierwszym razem
włożono do naszych worów, aby rzucić na nas [oszczerstwo],
napaść na nas i wziąć w niewolę nas i nasze osły. 19 Podeszli
do zarządcy domu Józefa i rozmawiali z nim w drzwiach domu.
20 I powiedzieli: [Pozwól], panie. Przyjechaliśmy za pierwszym
razem kupić żywności. 21 A gdy przyjechaliśmy do gospody i
rozwiązaliśmy nasze wory, pieniądze każdego [były] na wierzchu
jego wora, nasze pieniądze w pełnej wadze. Przywieźliśmy je
więc ze sobą. 22 Przywieźliśmy też inne pieniądze ze sobą, aby
nakupić żywności. Nie wiemy, kto włożył nasze pieniądze do
naszych worów. 23 A [on] powiedział: Pokój wam, nie bójcie
się. Bóg wasz, Bóg waszego ojca, dał wam skarb do waszych
worów. Wasze pieniądze doszły do mnie. I wyprowadził do
nich Symeona. 24 Człowiek ten wprowadził tych ludzi do domu
Józefa, dał im wody, aby umyli sobie nogi; dał też karmę ich
osłom. 25 Potem przygotowali dar, zanim Józef przyszedł w
południe. Słyszeli bowiem, że tam mieli jeść chleb. 26 A gdy
Józef wszedł do domu, przynieśli mu dar, który [mieli] ze sobą w
tym domu, i pokłonili mu się aż do ziemi. 27 I dowiadywał się,
jak się im powodzi, i zapytał: Czy wasz ojciec jest zdrowy, ten
starzec, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje? 28 A
oni odpowiedzieli: Twój sługa, nasz ojciec, jest zdrowy, jeszcze
żyje. I uklękli, i pokłonili mu się. 29 Wtedy podniósł swe oczy i
zobaczył swego brata Beniamina, syna swej matki, i zapytał:
Czy to [jest] wasz najmłodszy brat, o którym mi opowiadaliście?
I powiedział mu: Niech Bóg będzie ci miłosierny, miły synu. 30 I
nagle Józef [wyszedł], bo wzruszył się do głębi swym bratem,
i szukał [miejsca], gdzie mógłby zapłakać. Wszedł więc do
komnaty i tam płakał. 31 Potem umył swoją twarz, wyszedł i gdy
się opanował, powiedział: Kładźcie chleb. 32 Położono jemu
osobno, im osobno i osobno Egipcjanom, którzy z nim jedli.
Egipcjanie bowiem nie mogą jeść chleba z Hebrajczykami, gdyż
to budzi odrazę u Egipcjan. 33 I usiedli przed nim, pierworodny
według swego pierworództwa, a młodszy według swej młodości.
I dziwili się ci mężczyźni, [patrząc] jeden na drugiego. 34
Potem brał potrawy sprzed siebie i kazał im zanieść. A porcja
Beniamina była pięciokrotnie większa od porcji ich wszystkich.
Pili i podpili sobie z nim.

44 Wtedy [Józef] rozkazał zarządcy swego domu: Napełnij
wory tych ludzi zbożem, ile tylko mogą unieść, a pieniądze
każdego włóż na wierzch jego wora. 2 Mój kielich też, kielich
srebrny, włóż na wierzch wora najmłodszego razem z pieniędzmi
za zboże. I zrobił według słów Józefa, jak mu rozkazał. 3 O
świcie wyprawiono tych ludzi razem z ich osłami. 4 Gdy wyszli z
miasta i byli niedaleko, Józef powiedział do zarządcy swego
domu: Wstań, goń tych ludzi, a gdy ich dogonisz, powiedz do
nich: Czemu oddaliście złem za dobro? 5 Czy to nie jest [kielich],
z którego pija mój pan i z którego wróży? Źle postąpiliście,
dopuszczając się tego. 6 [Ten] dogonił ich więc i powiedział
do nich te słowa. 7 Ale [oni] mu odpowiedzieli: Dlaczego mój
pan mówi takie słowa? Nie daj Boże, aby twoi słudzy mieli tak
postąpić. 8 Przecież pieniądze, które znaleźliśmy na wierzchu
naszych worów, przynieśliśmy do ciebie z powrotem z ziemi
Kanaan. Jakże mielibyśmy kraść z domu twego pana srebro lub
złoto? 9 U którego z twoich sług to się znajdzie, niech umrze, a
my będziemy niewolnikami mego pana. 10 [On] powiedział:
Niech będzie tak, jak mówicie. Przy którym znajdzie się kielich,
ten będzie niewolnikiem, a wy będziecie niewinni. 11 Wtedy
każdy szybko zdjął swój wór na ziemię i rozwiązał go. 12 I
szukał, zaczynając od starszego, a kończąc na najmłodszym. I
znalazł kielich w worze Beniamina. 13 Wtedy rozdarli swoje
szaty, każdy załadował swego osła i wrócili do miasta. 14
Przyszedł więc Juda i jego bracia do domu Józefa, który tam
jeszcze był. I upadli przed nim na ziemię. 15 I Józef zapytał
ich: Co zrobiliście? Czy nie wiedzieliście, że [taki] człowiek jak
ja potrafi wróżyć? 16 Wtedy Juda odpowiedział: Cóż możemy
odpowiedzieć memu panu? Co możemy mówić i jak mamy się
usprawiedliwić? Bóg znalazł nieprawość u twoich sług. Oto
jesteśmy niewolnikami mego pana, zarówno my, jak i ten, u
którego znalazł się kielich. 17 A on odpowiedział: Nie daj Boże,
abym miał tak uczynić. Człowiek, w którego ręku znaleziono
kielich, będzie moim niewolnikiem. Wy zaś jedźcie w pokoju do
waszego ojca. 18 Wtedy Juda podszedł do niego i powiedział:
Mój panie! [Pozwól] twemu słudze mówić słowo do uszu mego
pana, a niech nie zapala się twój gniew na twego sługę, gdyż
ty jesteś jak sam faraon. 19 Mój pan pytał swoich sług: Czy
macie ojca albo brata? 20 Wtedy odpowiedzieliśmy memu panu:
Mamy ojca, starca, i chłopca małego [spłodzonego] w jego
starości. Jego brat umarł i tylko on został [po] swej matce, i
jego ojciec go kocha. 21 Potem mówiłeś [do nas], swoich sług:
Przyprowadźcie go do mnie, abym mógł go zobaczyć własnymi
oczyma. 22 I mówiliśmy do mego pana: Chłopiec nie będzie
mógł opuścić swego ojca, bo gdyby opuścił swego ojca, ten
by umarł. 23 Wtedy powiedziałeś do swoich sług: Jeśli nie
przyjdzie z wami wasz najmłodszy brat, więcej nie zobaczycie
mojej twarzy. 24 Gdy więc przyszliśmy do twego sługi, mego
ojca, powtórzyliśmy mu te słowa mego pana. 25 Wtedy nasz
ojciec powiedział: Jedźcie znowu i kupcie nam trochę żywności.
26 I powiedzieliśmy: Nie możemy [tam] iść. Lecz jeśli [będzie] z
nami nasz najmłodszy brat, wtedy pojedziemy. Bo nie będziemy
mogli zobaczyć twarzy tego człowieka, jeśli nie będzie z nami
naszego najmłodszego brata. 27 I twój sługa, mój ojciec,
powiedział do nas: Wy wiecie, że moja żona urodziła mi dwóch
[synów]. 28 Jeden wyszedł ode mnie i powiedziałem: Na pewno
został rozszarpany [przez zwierzę] i nie widziałem go do dziś.
29 A jeśli zabierzecie mi też tego i spotka go nieszczęście,
wtedy w żalu doprowadzicie mnie, osiwiałego, do grobu. **(Sheol h7585)**
30 Dlatego jeśli przyjdę do twego sługi, mojego ojca,
a nie będzie z nami chłopca, z którym jest bardzo związany;
31 Stanie się tak, że jak tylko zobaczy, że chłopca nie ma,
umrze. A twoi słudzy doprowadzą twego sługę, naszego ojca,
osiwiałego, z żalu do grobu. **(Sheol h7585)** 32 Bo twój sługa wziął
na siebie odpowiedzialność przed ojcem i mówił: Jeśli go nie

przyprowadzę, będę po wszystkie dni winien grzechu przeciw
mojemu ojcu. 33 Teraz więc, proszę, niech twój sługa zostanie
niewolnikiem mego pana zamiast tego chłopca, a niech chłopak
idzie ze swymi braćmi. 34 Bo jak ja mam wrócić do mego ojca,
gdy nie będzie ze mną tego chłopca? Nie chciałbym patrzeć na
rozpacz, która by dotknęła mego ojca.

45 Wtedy Józef nie mógł się dalej powstrzymać przed
wszystkimi, którzy stali przed nim, i zawołał: Wyprowadźcie
wszystkich ode mnie. I nikt przy nim nie został, gdy Józef dał się
poznać swoim braciom. 2 I wybuchnął tak głośnym płaczem,
że słyszeli to Egipcjanie, słyszał też dom faraona. 3 I Józef
powiedział do swoich braci: Ja [jestem] Józef. Czy mój ojciec
jeszcze żyje? A [jego] bracia nie mogli mu odpowiedzieć, bo
zatrwożyli się wobec niego. 4 Wtedy Józef powiedział do swoich
braci: Zbliżcie się, proszę, do mnie. A gdy zbliżyli się, powiedział:
Ja [jestem] Józef, wasz brat, którego sprzedaliście do Egiptu. 5
Jednak teraz nie smućcie się ani się nie bójcie, że sprzedaliście
mnie tutaj. Bóg bowiem posłał mnie przed wami dla zachowania
waszego życia. 6 Bo już dwa lata [trwa] głód na ziemi, a
jeszcze pięć lat [zostaje], w których nie będzie ani orki, ani
żniwa. 7 Bóg posłał mnie więc przed wami, aby zachować wam
potomność na ziemi i żeby ocalić wam życie dzięki wielkiemu
wybawieniu. 8 Tak więc nie wy mnie tu posłaliście, ale Bóg,
który mnie ustanowił ojcem dla faraona i panem całego jego
domu oraz władcą nad całą ziemią Egiptu. 9 Idźcie więc szybko
do mego ojca i powiedzcie do niego: Tak mówi twój syn Józef:
Bóg uczynił mnie panem całego Egiptu, przyjedź do mnie, nie
zwlekaj. 10 Będziesz mieszkał w ziemi Goszen i będziesz blisko
mnie, ty, twoi synowie i synowie twoich synów, twoje owce i
woły, i wszystko, co masz. 11 Będę cię tam żywił, bo [będzie]
jeszcze pięć lat głodu, byś nie zginął z niedostatku ty, twój dom i
wszystko, co masz. 12 A oto wasze oczy i oczy mego brata
Beniamina widzą, że moje usta do was mówią. 13 Opowiedzcie
też memu ojcu o całej mojej chwale w Egipcie i o wszystkim, co
widzieliście; spieszcie się więc i przyprowadźcie tu mego ojca.
14 Potem rzucił się na szyję swemu bratu Beniaminowi i zapłakał.
Beniamin też płakał na jego szyi. 15 I pocałował wszystkich
swoich braci, i płakał nad nimi. Potem jego bracia rozmawiali z
nim. 16 I rozgłoszono tę wieść w domu faraona: Przyjechali
bracia Józefa. I podobało się to faraonowi i jego sługom. 17
Wtedy faraon powiedział do Józefa: Powiedz swoim braciom:
Zróbcie tak: Załadujcie swoje zwierzęta i idźcie, wróćcie do ziemi
Kanaan. 18 Zabierzcie waszego ojca i waszych domowników
i przyjedźcie do mnie. A dam wam dobre miejsce w ziemi
Egiptu i będziecie się żywić tym, co najlepsze z tej ziemi. 19 I
rozkaż im: Tak zróbcie: Weźcie sobie z ziemi Egiptu wozy dla
waszych dzieci i dla waszych żon, weźcie też waszego ojca i
przyjedźcie tutaj. 20 Nie żałujcie waszych sprzętów, gdyż dobro
całej ziemi Egiptu będzie wasze. 21 Tak zrobili więc synowie
Izraela. Józef dał im wozy zgodnie z rozkazem faraona, dał im
też żywności na drogę. 22 Dał każdemu z nich szaty na zmianę,
a Beniaminowi dał trzysta srebrników i pięć szat na zmianę. 23
Posłał też swemu ojcu takie rzeczy: dziesięć osłów niosących
najlepsze płody Egiptu i dziesięć oślic niosących zboże, chleb i
żywność na drogę dla jego ojca. 24 Wyprawił więc swoich braci
i gdy odjeżdżali, powiedział do nich: Nie kłóćcie się po drodze.
25 Wyjechali z Egiptu i przyjechali do ziemi Kanaan, do swego
ojca Jakuba. 26 I oznajmili mu: Józef jeszcze żyje i jest władcą
nad całą ziemią Egiptu. I zasłabło jego serce, bo im nie wierzył.
27 Lecz [oni] powtórzyli mu wszystkie słowa Józefa, które im
powiedział. A kiedy zobaczył wozy, które Józef posłał, aby go
[na nich] przywieziono, ożył duch ich ojca Jakuba. 28 I Izrael
powiedział: To mi wystarczy. Mój syn Józef jeszcze żyje. Pójdę i
zobaczę go, zanim umrę.

46 Tak więc Izrael wyruszył [w drogę] ze wszystkim, co miał;
a gdy przybył do Beer-Szeby, złożył ofiary Bogu swego
ojca Izaaka. 2 Wtedy Bóg powiedział do Izraela w nocnym
widzeniu: Jakubie, Jakubie! A on odpowiedział: Oto jestem. 3 I
powiedział: Ja [jestem] Bogiem, Bogiem twego ojca. Nie bój się
zejść do Egiptu, bo tam cię rozmnożę w wielki naród. 4 Pójdę z
tobą do Egiptu i wyprowadzę cię stamtąd [z powrotem], a Józef
położy swoją rękę na twoje oczy. 5 I Jakub wyruszył z Beer-
Szeby. I synowie Izraela wzięli swego ojca Jakuba, swoje dzieci
i swe żony na wozy, które faraon posłał, aby go przywieziono.
6 Zebrali też swe stada i swój dobytek, który zdobyli w ziemi
Kanaan, i przyjechali do Egiptu, Jakub i całe jego potomstwo
razem z nim; 7 Swych synów i synów swoich synów, swoje
córki i córki swoich synów oraz całe swoje potomstwo prowadził
ze sobą do Egiptu. 8 A to [są] imiona synów Izraela, którzy
weszli do Egiptu – Jakub i jego synowie: pierworodny Jakuba,
Ruben. 9 Synowie Rubena: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi. 10
Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul,
syn [kobiety] Kananejki. 11 Synowie Lewiego: Gerszon, Kehat
i Merari. 12 Synowie Judy: Er, Onan, Szela, Peres i Zerach.
Lecz Er i Onan umarli w ziemi Kanaan. A synami Peresa byli:
Chesron i Chamul. 13 Synowie Issachara: Tola, Puwwa, Job i
Szimron. 14 Synowie Zebulona: Sered, Elon i Jachleel. 15 A to
są synowie Lei, których – jak i córkę Dinę, urodziła Jakubowi
w Paddan-Aram. Wszystkich dusz jego synów i córek było
trzydzieści trzy. 16 Synowie Gada: Sifion, Chaggi, Szuni, Esbon,
Eri, Arodi i Areli. 17 Synowie Aszera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi,
Beria i siostra ich Serach. A synowie Berii: Cheber i Malkiel. 18
To [są] synowie Zilpy, którą Laban dał swej córce Lei, których
ona urodziła Jakubowi – szesnaście dusz. 19 Synowie Racheli,
żony Jakuba: Józef i Beniamin. 20 Józefowi zaś urodzili się w
ziemi Egiptu Manasses i Efraim, których urodziła Asenat, córka
Poti-Fery, kapłana z On. 21 Synowie Beniamina: Bela, Beker,
Aszbel, Gera, Naaman, Echi, Rosz, Muppim, Chuppim i Ard. 22
To [są] synowie Racheli, którzy się urodzili Jakubowi. Wszystkich
dusz – czternaście. 23 Synowie Dana: Chuszim. 24 Synowie
Neftalego: Jachseel, Guni, Jeser i Szillem. 25 To [są] synowie
Bilhy, którą Laban dał swej córce Racheli, i których urodziła
Jakubowi. Wszystkich dusz – siedem. 26 Wszystkich, którzy
przyszli z Jakubem do Egiptu, pochodzących z jego lędźwi,
oprócz żon synów Jakuba, wszystkich dusz było sześćdziesiąt
sześć. 27 A synów Józefa, którzy mu się urodzili w Egipcie, były
dwie dusze. [I tak] wszystkich dusz z domu Jakuba, które weszły
do Egiptu, [było] siedemdziesiąt. 28 I [Jakub] posłał przed sobą

Judę do Józefa, aby go uprzedził, zanim przybędzie do Goszen.
I przybyli do ziemi Goszen. 29 I Józef zaprzągł swój wóz, i
wyjechał naprzeciw swemu ojcu Izraelowi do Goszen. A gdy go
zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał na jego szyi. 30
Wtedy Izrael powiedział do Józefa: Mogę już umrzeć, skoro
ujrzałem twoją twarz, że jeszcze żyjesz. 31 Józef powiedział
do swoich braci i do domu swego ojca: Pójdę zawiadomić
faraona i powiem mu: Moi bracia i dom mego ojca, którzy byli w
ziemi Kanaan, przyjechali do mnie; 32 A [ci] mężczyźni [są]
pasterzami, bo zajmowali się hodowlą bydła. Przyprowadzili
więc swoje owce i woły, i wszystko, co mieli. 33 A gdy wezwie
was faraon i zapyta: Czym się zajmujecie? 34 Odpowiecie: Twoi
słudzy od swego dzieciństwa aż do dziś są pasterzami, my i
nasi ojcowie. [W ten sposób] będziecie mogli mieszkać w ziemi
Goszen, bo Egipcjanie brzydzą się każdym pasterzem.

47 Józef więc przyszedł i powiedział faraonowi: Mój ojciec
i moi bracia ze swymi owcami, wołami i ze wszystkim, co
mają, przybyli z ziemi Kanaan; oto są w ziemi Goszen. 2 A
spośród swych braci wziął pięciu mężczyzn i przedstawił ich
faraonowi. 3 I faraon zapytał jego braci: Czym się zajmujecie? A
[oni] odpowiedzieli faraonowi: Twoi słudzy [są] pasterzami, my i
nasi ojcowie. 4 Powiedzieli jeszcze do faraona: Przyszliśmy,
aby przebywać w tej ziemi, bo nie ma paszy dla stad, które
[mają] twoi słudzy, gdyż ciężki głód [panuje] w ziemi Kanaan.
Teraz prosimy, pozwól, aby twoi słudzy mieszkali w ziemi
Goszen. 5 Wtedy faraon powiedział do Józefa: Twój ojciec i
twoi bracia przybyli do ciebie. 6 Ziemia Egiptu jest przed tobą.
W najlepszym [miejscu] tej ziemi osadź twego ojca i twoich
braci, niech mieszkają w ziemi Goszen. A jeśli wiesz, że są
wśród nich dzielni ludzie, uczyń ich przełożonymi nad moimi
stadami. 7 I Józef przyprowadził swego ojca Jakuba, i postawił
go przed faraonem. A Jakub błogosławił faraona. 8 Faraon
zapytał Jakuba: Ile lat życia sobie liczysz? 9 Jakub odpowiedział
faraonowi: Liczba lat mego pielgrzymowania to sto trzydzieści.
Krótkie i złe były lata mego życia i nie osiągnąłem wieku
moich ojców podczas ich pielgrzymowania. 10 Potem Jakub
pobłogosławił faraona i odszedł sprzed jego oblicza. 11 Wtedy
Józef osiedlił swego ojca i swoich braci i dał im posiadłość w
ziemi Egiptu, w najlepszym [miejscu] tej krainy, w ziemi Ramses,
jak rozkazał faraon. 12 I Józef żywił chlebem swego ojca i
swoich braci, i cały dom swego ojca, aż do najmniejszego. 13 A
w całej ziemi nie [było] chleba, bo panował bardzo ciężki głód i
była utrapiona przez głód ziemia Egiptu i ziemia Kanaan. 14
Józef zebrał więc wszystkie pieniądze, które znajdowały się w
ziemi Egiptu i w ziemi Kanaan, za żywność, którą kupowano. I
Józef wniósł te pieniądze do skarbu faraona. 15 A gdy zabrakło
pieniędzy w ziemi Egiptu i w ziemi Kanaan, wszyscy Egipcjanie
przyszli do Józefa i powiedzieli: Daj nam chleba. Dlaczego
mamy umierać na twoich oczach? Gdyż nam już zabrakło
pieniędzy. 16 Józef na to odpowiedział: Dajcie wasze bydła, a
dam wam [żywność] za wasze bydła, skoro zabrakło [wam]
pieniędzy. 17 Przyprowadzili więc swoje bydła do Józefa; i
Józef dał im chleb za konie, za trzody owiec, za stada wołów i
za osły. W tym roku zaopatrywał ich w żywność w zamian za
wszelkie ich bydło. 18 A gdy minął ten rok, przyszli do niego
w następnym roku i powiedzieli: Nie ukryjemy przed naszym
panem, że już skończyły się nam pieniądze, a stada bydła
[należą] do naszego pana. Nie zostaje [nam] nic przed naszym
panem jak tylko nasze ciała i nasze pole. 19 Dlaczego mamy
umierać na twoich oczach, zarówno my, jak i nasza ziemia?
Kupuj za chleb nas i nasze pole, a my i nasza ziemia będziemy
w niewoli u faraona. Daj [nam] tylko ziarno, abyśmy żyli, a nie
pomarli, i by ziemia nie opustoszała. 20 I tak kupił Józef [całą]
ziemię Egiptu dla faraona, bo każdy Egipcjanin sprzedał swoje
pole, gdyż wzmógł się wśród nich głód. I cała ziemia stała się
[własnością] faraona. 21 I przeniósł lud do miast, od jednego
krańca Egiptu do drugiego. 22 Nie kupił tylko ziemi kapłanów, bo
kapłani mieli [żywność] przydzieloną im przez faraona i żywili się
swoją żywnością, którą dał im faraon. Dlatego nie sprzedali swej
ziemi. 23 Potem Józef powiedział do ludu: Oto teraz kupiłem
was i waszą ziemię dla faraona. Macie tu ziarno, obsiejcie nim
pola. 24 A piątą część [waszych] plonów oddacie faraonowi,
cztery zaś części będą wasze – na obsianie pól i na żywność dla
tych, którzy są w waszych domach, i na żywność [dla] waszych
dzieci. 25 Wtedy odpowiedzieli: Uratowałeś nam życie! Obyśmy
znaleźli łaskę w oczach swego pana, a będziemy niewolnikami
faraona. 26 I Józef ustanowił to jako prawo aż do dziś w ziemi
Egiptu, aby faraonowi [oddawano] piątą część [plonów]. Tylko
ziemia samych kapłanów nie stała się [własnością] faraona. 27
Izrael mieszkał w ziemi Egiptu, w ziemi Goszen. Nabywali w niej
posiadłości na własność, byli płodni i bardzo się rozmnożyli.
28 I Jakub żył w ziemi Egiptu siedemnaście lat. A w sumie
Jakub przeżył sto czterdzieści siedem lat. 29 I zbliżył się czas
śmierci Izraela. Wezwał więc swego syna Józefa i powiedział
do niego: Jeśli teraz znalazłem łaskę w twoich oczach, połóż,
proszę, twoją rękę pod moje biodro, a wyświadcz mi tę łaskę
i wierność: Proszę, nie chowaj mnie w Egipcie; 30 Ale [gdy]
zasnę z moimi ojcami, wywieziesz mnie z Egiptu i pochowasz
mnie w ich grobie. A on powiedział: Uczynię według twego
słowa. 31 A [Jakub] powiedział: Przysięgnij mi. I przysiągł mu.
Potem Izrael pokłonił się na wezgłowie łoża.

48 Gdy to się stało, dano znać Józefowi: Oto twój ojciec
zachorował. Wziął więc ze sobą swoich dwóch synów,
Manassesa i Efraima. 2 I powiedziano Jakubowi: Oto twój syn
Józef idzie do ciebie. A Izrael zebrał siłę i usiadł na łożu. 3
Wtedy Jakub powiedział do Józefa: Bóg Wszechmogący ukazał
mi się w Luz, w ziemi Kanaan, i błogosławił mi. 4 I powiedział
do mnie: Oto ja uczynię cię płodnym i rozmnożę cię, i wywiodę
z ciebie wielki lud. I dam tę ziemię twemu potomstwu po tobie
w wieczne dziedzictwo. 5 Dlatego teraz twoi dwaj synowie,
Efraim i Manasses, którzy urodzili ci się w ziemi Egiptu, zanim
przyszedłem tu do ciebie do Egiptu, są moimi. Będą moi jak
Ruben i Symeon. 6 Ale twoje dzieci, które spłodzisz po nich,
będą twoje; będą zwane w swych posiadłościach imieniem
swoich braci. 7 A gdy wracałem z Paddan, umarła mi Rachela
w ziemi Kanaan, w drodze, gdy byłem jeszcze w niewielkiej
odległości od Efraty, i pogrzebałem ją tam przy drodze do
Efraty, czyli Betlejem. 8 A gdy Izrael zobaczył synów Józefa,
zapytał: Czyi oni są? 9 Józef odpowiedział swemu ojcu: To

są moi synowie, których Bóg dał mi tutaj. A [on] powiedział:
Proszę, przyprowadź ich do mnie, abym im błogosławił. 10 A
oczy Izraela były tak słabe ze starości, że nie mógł widzieć. I
przyprowadził ich do niego, a [Jakub] ich pocałował i uścisnął.
11 Potem Izrael powiedział do Józefa: Nie spodziewałem się, że
będę jeszcze oglądał twoją twarz, a oto Bóg dał mi widzieć
nawet twoje potomstwo. 12 Wtedy Józef odsunął ich od jego
kolan i pokłonił się twarzą aż do ziemi. 13 Potem Józef wziął
obydwu i [postawił] Efraima po swojej prawej ręce, czyli po lewej
stronie Izraela; a Manassesa po swojej lewej ręce, czyli po
prawej stronie Izraela, i przyprowadził ich do niego. 14 Izrael
wyciągnął swoją prawą rękę, położył ją na głowę Efraima, który
był młodszy, a swoją lewą rękę na głowę Manassesa, umyślnie
pokładając swoje ręce, choć pierworodny był Manasses. 15
I błogosławił Józefowi, mówiąc: Bóg, przed którego obliczem
chodzili moi ojcowie, Abraham i Izaak, Bóg, który mnie żywił
od mej młodości aż do dziś; 16 Anioł, który wybawił mnie ze
wszelkiego zła, niech błogosławi tym chłopcom i niech będą
nazywani [od] mego imienia i od imienia moich ojców, Abrahama
i Izaaka, i niech się rozmnożą na ziemi. 17 A gdy Józef zobaczył,
że jego ojciec położył swoją prawą rękę na głowę Efraima,
nie podobało mu się to. Wziął więc rękę swego ojca, aby ją
przenieść z głowy Efraima na głowę Manassesa. 18 I Józef
powiedział do swego ojca: Nie tak, mój ojcze. Ten bowiem [jest]
pierworodny, połóż swoją prawą rękę na jego głowę. 19 Ale jego
ojciec wzbraniał się i powiedział: Wiem, mój synu, wiem. Ten
też stanie się ludem i on też urośnie, ale jego młodszy brat go
przewyższy, a z jego potomstwa wyjdzie mnóstwo narodów.
20 Błogosławił im więc tego dnia, mówiąc: Przez ciebie Izrael
będzie błogosławił, mówiąc: Niech Bóg cię uczyni jak Efraim i
jak Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem. 21
Potem Izrael powiedział do Józefa: Oto ja umieram, ale Bóg
będzie z wami i przywróci was do ziemi waszych ojców. 22 Oto
daję ci jedną część więcej niż twoim braciom, którą nabyłem
moim mieczem i moim łukiem z ręki Amorytów.

49 Potem Jakub wezwał swoich synów i powiedział: Zbierzcie
się, a oznajmię wam, co was spotka w [waszych] ostatnich
dniach. 2 Zbierzcie się i słuchajcie, synowie Jakuba, a słuchajcie
waszego ojca Izraela. 3 Rubenie, mój pierworodny, ty jesteś
moją mocą i początkiem mojej siły, pierwszy dostojeństwem
i pierwszy męstwem. 4 Niestabilny jak woda, nie będziesz
przodować, bo wstąpiłeś do łoża twego ojca; wstępując do
mojego posłania, zbezcześciłeś je. 5 Symeon i Lewi, bracia,
ich miecze to narzędzia przemocy. 6 Niech moja dusza nie
wchodzi w ich radę, niech moja sława nie jednoczy się z ich
zgromadzeniem, bo w swej zapalczywości zabili człowieka, a
w samowoli wywrócili mur. 7 Przeklęta ich zapalczywość, bo
uparta, i ich gniew, bo zatwardziały. Rozdzielę ich w Jakubie, a
rozproszę ich w Izraelu. 8 Judo, to ciebie będą chwalić twoi
bracia, twoja ręka będzie na karku twoich nieprzyjaciół, synowie
twego ojca będą ci się kłaniać. 9 Judo, szczenię lwie, wróciłeś
od łupu, mój synu. Skłonił się i położył się jak lew i jak lwica. Któż
go obudzi? 10 Nie będzie odjęte berło od Judy ani prawodawca
spomiędzy jego nóg, aż przyjdzie Szylo i jemu będą posłuszne
narody. 11 Przywiąże do winorośli swoje oślę, a do wybornej
winorośli – oślątko swojej oślicy. Wypierze w winie swoją szatę,
a we krwi winogron – swoje odzienie. 12 Jego oczy czerwone
od wina, a zęby białe od mleka. 13 Zebulon [będzie] mieszkać
na morskim brzegu, przy porcie okrętów, a jego granice [będą]
aż do Sydonu. 14 Issachar [jak] osioł kościsty leżący między
dwoma brzemionami. 15 Zobaczył, że spoczynek jest dobry
i ziemię, że [jest] urocza, nachylił swe ramię, by dźwigać, i
stał się sługą składającym daninę. 16 Dan będzie sądzić swój
lud jako jedno z pokoleń Izraela. 17 Dan będzie wężem na
drodze, żmiją na ścieżce kąsającą końskie pięty, tak że jeździec
spadnie do tyłu. 18 Oczekuję twego zbawienia, PANIE! 19 Gad
będzie zwyciężony przez wojsko, ale on na koniec zwycięży. 20
Od Aszera [będzie] tłusty chleb, a on dostarczy przysmaków
królewskich. 21 Neftali [jak] wypuszczona łania, mówiący piękne
słowa. 22 Józef, latorośl płodna, latorośl płodna przy źródle,
a [jej] szczepy rozchodzą się po murze. 23 Choć napoili go
goryczą i strzelali do niego, i nienawidzili go strzelcy; 24 Jednak
jego łuk został potężny i wzmocniły się ramiona jego rąk dzięki
rękom mocnego [Boga] Jakuba, stamtąd pasterz i opoka Izraela.
25 Od Boga twego ojca, który [będzie] cię wspomagał, i od
Wszechmogącego, który ci pobłogosławi błogosławieństwami
nieba z wysoka [i] błogosławieństwami głębin leżących na dole,
[i] błogosławieństwami piersi i łona. 26 Błogosławieństwa twego
ojca będą mocniejsze niż błogosławieństwa moich przodków aż
do granic pagórków wiecznych. Będą nad głową Józefa i nad
wierzchem głowy odłączonego od swych braci. 27 Beniamin [jak]
drapieżny wilk, rano będzie jeść zdobycz, a wieczorem będzie
dzielił łupy. 28 Oto wszystkich dwanaście pokoleń Izraela i to, co
im powiedział ich ojciec, gdy im błogosławił. Każdemu według
jego błogosławieństwa błogosławił. 29 Potem im nakazał: Ja
będę przyłączony do mojego ludu. Pogrzebcie mnie z moimi
ojcami w jaskini, która jest na polu Efrona Chetyty; 30 W
jaskini, która [jest] na polu Makpela naprzeciwko Mamre w ziemi
Kanaan. Kupił ją wraz z polem Abraham od Efrona Chetyty jako
grób na własność. 31 Tam pogrzebano Abrahama i jego żonę
Sarę, tam pogrzebano Izaaka i jego żonę Rebekę. Tam też
pogrzebałem Leę. 32 Pole to i jaskinię na nim kupiono od synów
Cheta. 33 A gdy Jakub przestał mówić do swoich synów, złożył
swoje nogi na łoże i umarł, i został przyłączony do swego ludu.

50 Wtedy Józef przypadł do twarzy swego ojca i płakał nad
nim, i całował go. 2 Potem Józef rozkazał swoim sługom,
lekarzom, aby zabalsamowali jego ojca. I lekarze zabalsamowali
Izraela. 3 I minęło czterdzieści dni, bo tyle trwa balsamowanie.
Egipcjanie opłakiwali go przez siedemdziesiąt dni. 4 Po upływie
dni żałoby Józef powiedział do domowników faraona: Jeśli
znalazłem teraz łaskę w waszych oczach, powiedzcie, proszę,
do uszu faraona: 5 Mój ojciec zobowiązał mnie przysięgą i
powiedział: Oto ja umieram. Pogrzebiesz mnie w moim grobie,
który sobie wykopałem w ziemi Kanaan. Teraz, proszę, pozwól
mi pojechać i pogrzebać mego ojca, a potem wrócę. 6 Faraon
powiedział: Jedź i pogrzeb twego ojca, jak cię zobowiązał
przysięgą. 7 Józef pojechał więc, aby pogrzebać swego ojca.
Jechali też z nim wszyscy słudzy faraona, także starsi jego
domu i wszyscy starsi ziemi Egiptu; 8 I cały dom Józefa, jego

bracia i dom jego ojca. Tylko swoje dzieci, swoje owce i swoje
woły zostawili w ziemi Goszen. 9 Wyruszyły też z nimi wozy i
wyruszyli jeźdźcy. A orszak był bardzo wielki. 10 I przyjechali
aż do klepiska Atad, które jest za Jordanem, i tam opłakiwali
go wielkim i bardzo głębokim lamentem. Józef przez siedem
dni obchodził żałobę po swym ojcu. 11 A gdy obywatele ziemi
Kanaan zobaczyli tę żałobę na klepisku Atad, mówili: To ciężka
żałoba Egipcjan. Dlatego nazwano to miejsce Ebel-Misraim;
leży ono za Jordanem. 12 Jego synowie uczynili więc z nim tak,
jak im rozkazał. 13 Jego synowie zawieźli go do ziemi Kanaan i
pogrzebali go w jaskini na polu Makpela naprzeciwko Mamre,
którą kupił Abraham wraz z polem od Efrona Chetyty jako grób
na własność. 14 Po pogrzebie swego ojca Józef wrócił do Egiptu
wraz ze swymi braćmi i ze wszystkimi, którzy pojechali z nim na
pogrzeb jego ojca. 15 A bracia Józefa, widząc, że ich ojciec
umarł, mówili: Może Józef będzie nas nienawidził i odpłaci nam
sowicie za to wszystko zło, które mu uczyniliśmy. 16 Kazali więc
powiedzieć do Józefa: Twój ojciec, zanim umarł, nakazał: 17 Tak
powiedzcie Józefowi: Proszę, wybacz teraz przestępstwo twoich
braci i ich grzech, że wyrządzili ci zło. Proszę, wybacz teraz
występek sługom Boga twego ojca. I Józef płakał, gdy to mówili
do niego. 18 I jego bracia podeszli, i upadli przed nim, mówiąc:
Oto jesteśmy twoimi sługami. 19 Józef powiedział do nich: Nie
bójcie się. Czyż ja jestem na miejscu Boga? 20 Obmyśliliście
zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro, żeby sprawić
to, co się dziś dzieje, aby zachować tak wielki lud. 21 Teraz
więc nie bójcie się. Ja będę żywić was i wasze dzieci. I tak ich
pocieszał, i serdecznie z nimi rozmawiał. 22 I Józef mieszkał w
Egipcie, on sam i dom jego ojca. A Józef żył sto dziesięć lat. 23
Józef oglądał synów Efraima aż do trzeciego pokolenia. Także
synowie Makira, syna Manassesa, wychowali się na kolanach
Józefa. 24 Potem Józef powiedział do swoich braci: Ja umrę,
ale Bóg na pewno was nawiedzi i wyprowadzi z tej ziemi do
ziemi, którą przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. 25
Józef zobowiązał więc przysięgą synów Izraela i powiedział:
Bóg na pewno was nawiedzi, a wtedy zabierzcie stąd moje
kości. 26 I Józef umarł, mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano
go i złożono do trumny w Egipcie.

Wyjścia

1 Oto imiona synów Izraela, którzy przybyli z Jakubem do
Egiptu; każdy przybył ze swoją rodziną: **2** Ruben, Symeon,
Lewi i Juda; **3** Issachar, Zebulon i Beniamin; **4** Dan, Neftali, Gad
i Aszer. **5** A wszystkich dusz, które wyszły z bioder Jakuba, było
siedemdziesiąt. Józef zaś [już] był w Egipcie. **6** Potem umarli
Józef, wszyscy jego bracia i całe to pokolenie. **7** A synowie
Izraela byli płodni, rozrodzili się, rozmnożyli i bardzo umacniali,
a ziemia była ich pełna. **8** Wówczas nastał nad Egiptem nowy
król, który nie znał Józefa. **9** I powiedział do swego ludu: Oto
lud synów Izraela stał się liczniejszy i potężniejszy od nas. **10**
Postąpmy więc z nimi mądrze, by się nie rozmnożyli, bo gdyby
przyszła wojna, mogliby przyłączyć się do naszych wrogów i
walczyć przeciwko nam, i opuścić ziemię. **11** Ustanowiono więc
nad nimi nadzorców, aby ich gnębili ciężarami. I [lud Izraela]
zbudował dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramzes. **12**
Ale im bardziej ich gnębili, tym bardziej się rozmnażali i rośli,
tak że zatrwożyli się z powodu synów Izraela. **13** I Egipcjanie
zmuszali synów Izraela do ciężkiej pracy. **14** I uprzykrzali [im]
życie uciążliwą pracą przy glinie i przy cegłach, i przy każdej
robocie na polu. Do wszelkiej pracy zmuszali ich bez litości. **15**
I król Egiptu rozkazał hebrajskim położnym, z których jedna
miała na imię Szifra, a druga Pua; **16** Powiedział: Gdy będziecie
przy porodach hebrajskich [kobiet] i zobaczycie, że urodził się
syn, zabijcie go, a jeśli córka, niech zostanie przy życiu. **17**
Lecz położne bały się Boga i nie robiły tak, jak im rozkazał
król Egiptu, ale pozostawiały chłopców przy życiu. **18** Wtedy
król Egiptu wezwał położne i powiedział do nich: Dlaczego
tak postąpiłyście, że pozostawiłyście chłopców przy życiu?
19 Położne odpowiedziały faraonowi: Hebrajskie kobiety nie
[są] takie jak egipskie [kobiety]. Są bowiem żywotne, rodzą
wcześniej, zanim przyjdzie do nich położna. **20** I Bóg dobrze
czynił tym położnym, a lud się mnożył i bardzo się wzmocnił.
21 A ponieważ położne bały się Boga, zbudował im domy. **22**
Wtedy faraon rozkazał całemu swemu ludowi: Każdego syna,
który się urodzi, wrzućcie do rzeki, a każdą córkę pozostawcie
przy życiu.

2 [Pewien] mężczyzna z rodu Lewiego pojął [za żonę] córkę
z [rodu] Lewiego. **2** Kobieta ta poczęła i urodziła syna, a
gdy zobaczyła, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące.
3 Ale [gdy] nie mogła go dłużej ukrywać, wzięła koszyk z
sitowia, wysmarowała żywicą i smołą, włożyła do niego dziecko i
umieściła między trzcinami na brzegu rzeki. **4** A jego siostra stała
daleko, aby wiedzieć, co się z nim stanie. **5** Wtedy zeszła do
rzeki córka faraona, aby się wykąpać, a jej służące przechadzały
się po brzegu rzeki. Gdy zobaczyła koszyk w trzcinie, posłała
swą służącą, aby go wzięła. **6** Kiedy [go] otworzyła, zobaczyła
dziecko, a chłopiec płakał. Ulitowała się nad nim i powiedziała:
To jedno z hebrajskich dzieci. **7** Wówczas jego siostra zapytała
córkę faraona: Czy mam pójść i zawołać ci mamkę spośród
hebrajskich kobiet, aby ci wykarmiła to dziecko? **8** Córka faraona
odpowiedziała jej: Idź. Dziewczynka poszła więc i zawołała
matkę [tego] dziecka. **9** Do niej powiedziała córka faraona: Weź
to dziecko i wykarm mi je, a ja dam [ci] należną zapłatę. Kobieta
wzięła więc dziecko i wykarmiła je. **10** A [gdy] dziecko podrosło,
przyprowadziła je do córki faraona i stało się jej synem. I nadała
mu imię Mojżesz, bo mówiła: Wyciągnęłam go z wody. **11** Kiedy
Mojżesz dorósł, wyszedł do swych braci i widział ich ciężary.
Zobaczył też Egipcjanina, który bił Hebrajczyka, jednego z jego
braci. **12** Rozejrzał się na wszystkie strony, a gdy zobaczył,
że nikogo nie ma, zabił Egipcjanina i ukrył go w piasku. **13** A
gdy wyszedł następnego dnia, oto kłócili się dwaj Hebrajczycy.
Wtedy zapytał tego, który wyrządzał krzywdę: Dlaczego bijesz
swego bliźniego? **14** Ten [mu] odpowiedział: Któż cię ustanowił
przełożonym i sędzią nad nami? Czy zamierzasz mnie zabić,
jak zabiłeś Egipcjanina? Wtedy Mojżesz zląkł się i powiedział:
Na pewno sprawa wyszła na jaw. **15** Gdy faraon usłyszał o
sprawie, usiłował zabić Mojżesza. Lecz Mojżesz uciekł przed
faraonem i zamieszkał w ziemi Midian. I zatrzymał się tam
przy pewnej studni. **16** A kapłan Midianitów miał siedem córek.
Przyszły one, naczerpały [wody] i napełniły koryta, aby napoić
stado swego ojca; **17** Ale nadeszli pasterze i odganiali je. Wtedy
Mojżesz wstał, obronił je i napoił ich bydło. **18** Gdy wróciły do
swego ojca Reuela, ten zapytał: Dlaczego dziś przyszłyście tak
szybko? **19** One odpowiedziały: Jakiś Egipcjanin wybawił nas z
rąk pasterzy, naczerpał nam też [wody] i napoił stado. **20** Wtedy
zapytał swoje córki: A gdzie on jest? Dlaczego zostawiłyście
tego człowieka? Zawołajcie go, aby zjadł chleb. **21** Mojżesz
zgodził się zamieszkać u tego człowieka, a ten dał Mojżeszowi
swoją córkę Seforę. **22** Ta urodziła [mu] syna, któremu nadał
imię Gerszom, bo mówił: Byłem przybyszem w obcej ziemi.
23 Po dłuższym czasie umarł król Egiptu, a synowie Izraela
wzdychali i wołali z powodu niewoli. Ich wołanie z powodu
niewoli dotarło do Boga. **24** Bóg usłyszał ich jęk i wspomniał
Bóg na swoje przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem.
25 I spojrzał Bóg na synów Izraela, i miał Bóg [na nich] wzgląd.

3 Mojżesz pasał stado swego teścia Jetra, kapłana Midianitów.
Zaprowadził stado na drugą stronę pustyni i przyszedł do
góry Bożej, do Horebu. **2** I Anioł PANA ukazał mu się w
płomieniu ognia, ze środka krzewu. Spojrzał, a oto krzew płonął
ogniem, lecz nie spłonął. **3** Wtedy Mojżesz powiedział: Podejdę
i zobaczę to wielkie zjawisko, dlaczego ten krzew się nie spala.
4 A gdy PAN widział, że podchodził, aby to zobaczyć, zawołał
do niego Bóg ze środka tego krzewu: Mojżeszu, Mojżeszu!
A on odpowiedział: Oto jestem. **5** Wtedy powiedział: Nie
zbliżaj się tu. Zdejmij buty z nóg, bo miejsce, na którym stoisz,
jest ziemią świętą. **6** I dodał: Ja jestem Bogiem twego ojca,
Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. I Mojżesz
zakrył twarz, bo bał się patrzeć na Boga. **7** PAN powiedział:
Przyjrzałem się utrapieniom mojego ludu, który jest w Egipcie,
i słyszałem ich krzyk z powodu nadzorców, gdyż znam jego
cierpienia. **8** Dlatego zstąpiłem, aby wybawić go z ręki Egipcjan i
wyprowadzić z tej ziemi do ziemi dobrej i przestronnej, do ziemi
opływającej mlekiem i miodem, na miejsce Kananejczyków,
Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów. **9**
Teraz oto dotarł do mnie krzyk synów Izraela. Widziałem też
ucisk, jakim dręczą ich Egipcjanie. **10** Dlatego teraz idź, poślę

cię do faraona, abyś wyprowadził mój lud, synów Izraela, z
Egiptu. 11 Mojżesz powiedział do Boga: Kimże ja jestem, abym
miał iść do faraona i wyprowadzić synów Izraela z Egiptu? 12
Bóg odpowiedział: Oto ja będę z tobą, a to będzie znakiem dla
ciebie, że ja cię posłałem: gdy wyprowadzisz ten lud z Egiptu,
będziecie służyć Bogu na tej górze. 13 Mojżesz powiedział do
Boga: Kiedy pójdę do synów Izraela i powiem im: Bóg waszych
ojców posłał mnie do was, a oni zapytają mnie, jakie jest jego
imię, cóż im odpowiem? 14 Wtedy Bóg odrzekł do Mojżesza:
JESTEM, KTÓRY JESTEM. I dodał: Tak powiesz synom Izraela:
JESTEM posłał mnie do was. 15 I mówił jeszcze Bóg do
Mojżesza: Tak powiesz synom Izraela: PAN, Bóg waszych
ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, posłał mnie do
was. To jest moje imię na wieki i takim ma pozostać w pamięci
po wszystkie pokolenia. 16 Idź, zgromadź starszych Izraela i
mów do nich: Ukazał mi się PAN, Bóg waszych ojców, Bóg
Abrahama, Izaaka i Jakuba, i powiedział: Nawiedziłem was i
[widziałem], co wam uczyniono w Egipcie. 17 I postanowiłem:
Wyprowadzę was z utrapienia Egiptu do ziemi Kananejczyków,
Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, do
ziemi opływającej mlekiem i miodem. 18 Wtedy usłuchają twego
głosu. I pójdziesz ty i starsi Izraela do króla Egiptu i powiecie do
niego: PAN, Bóg Hebrajczyków, spotkał się z nami. Dlatego teraz
pozwól nam pójść, proszę, w trzy dni drogi na pustynię, aby
złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu. 19 Wiem, że król Egiptu nie
pozwoli wam odejść, chyba że przez potężną rękę. 20 Wyciągnę
więc rękę i uderzę Egipt wszystkimi moimi cudami, które będę
czynił pośród niego. A potem was wypuści. 21 Sprawię, że ten
lud znajdzie przychylność w oczach Egipcjan. I stanie się tak,
gdy będziecie wychodzić, [że] nie wyjdziecie z pustymi rękami.
22 Ale każda kobieta pożyczy od swojej sąsiadki i od tej, która u
niej przebywa, srebrne i złote przedmioty oraz szaty. Włożycie
je na waszych synów i na wasze córki i złupicie Egipt.

4 Potem Mojżesz odpowiedział: Lecz oni mi nie uwierzą i nie
usłuchają mego głosu, bo powiedzą: PAN ci się nie ukazał. 2
PAN zapytał go: Co masz w swojej ręce? Odpowiedział: Laskę.
3 I rozkazał: Rzuć ją na ziemię. Rzucił ją więc na ziemię i
zamieniła się w węża; i Mojżesz przed nim uciekał. 4 Następnie
PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę i chwyć go za
ogon. Wyciągnął więc rękę i chwycił go, i ten zamienił się w
laskę w jego ręce. 5 [Uczyń tak], aby uwierzyli, że ukazał ci się
PAN, Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.
6 PAN powiedział mu jeszcze: Włóż teraz rękę w zanadrze.
Włożył więc rękę w zanadrze, a gdy ją wyjął, była pokryta
trądem jak śniegiem. 7 I powiedział: Włóż ponownie rękę w
zanadrze. I włożył znowu rękę w zanadrze, [a gdy] ją wyjął, stała
się znowu jak [reszta] jego ciała. 8 Jeśli więc ci nie uwierzą i nie
usłuchają głosu pierwszego znaku, to uwierzą głosowi drugiego
znaku. 9 A jeśli nie uwierzą obu tym znakom i nie usłuchają
twego głosu, to weźmiesz wody z rzeki i wylejesz [ją] na ziemię.
Wtedy ta woda, którą weźmiesz z rzeki, zamieni się na ziemi
w krew. 10 Mojżesz powiedział do PANA: Proszę, Panie, nie
jestem wymowny – ani przedtem, ani odkąd przemówiłeś do
twego sługi, bo mam powolną mowę i ociężały język. 11 PAN
mu odpowiedział: Któż uczynił usta człowieka? Albo kto czyni
niemego lub głuchego, widzącego lub ślepego? Czyż nie ja,
PAN? 12 Teraz więc idź, a ja będę przy twoich ustach i pouczę
cię, co masz mówić. 13 [Mojżesz] powiedział: Proszę, Panie,
poślij tego, kogo masz posłać. 14 Wtedy zapalił się gniew PANA
na Mojżesza i powiedział: Czyż Aaron, Lewita, nie jest twoim
bratem? Wiem, że on potrafi dobrze mówić. Oto on wyjdzie ci
na spotkanie, a gdy cię zobaczy, uraduje się w swoim sercu. 15
Ty będziesz mówił do niego i włożysz słowa w jego usta. A
ja będę przy twoich ustach i przy jego ustach i pouczę was,
co macie czynić. 16 On będzie mówił za ciebie do ludu. On
będzie dla ciebie jakby ustami, a ty dla niego będziesz jakby
Bogiem. 17 I weź w rękę tę laskę, którą będziesz czynił znaki.
18 Odszedł więc Mojżesz i wrócił do swego teścia Jetra, i
powiedział do niego: Pozwól mi wrócić do moich braci, którzy [są]
w Egipcie, aby zobaczyć, czy jeszcze żyją. Jetro odpowiedział
Mojżeszowi: Idź w pokoju. 19 PAN rzekł do Mojżesza [w ziemi]
Midian: Idź, wróć do Egiptu, bo pomarli wszyscy, którzy czyhali
na twoje życie. 20 Mojżesz więc wziął swoją żonę i swoich
synów, wsadził ich na osła i wyruszył do ziemi Egiptu. Wziął też
Mojżesz laskę Boga do ręki. 21 PAN powiedział do Mojżesza:
Gdy pójdziesz i wrócisz do Egiptu, dopilnuj, [abyś] wszystkich
cudów, które dałem ci do ręki, dokonał przed faraonem. A ja
zatwardzę jego serce, tak że nie wypuści ludu. 22 I powiesz
do faraona: Tak mówi PAN: Izrael [jest] moim synem, moim
pierworodnym. 23 Mówię ci: Wypuść mego syna, aby mi służył.
[Jeśli] będziesz się wzbraniał wypuścić go, zabiję twojego syna,
twego pierworodnego. 24 A w czasie drogi, w gospodzie,
PAN zastąpił drogę [Mojżeszowi] i chciał go zabić. 25 Wtedy
Sefora wzięła [ostry] kamień, odcięła napletek swego syna i
rzuciła do jego stóp, i powiedziała: Naprawdę jesteś dla mnie
oblubieńcem krwi. 26 I [PAN] odstąpił od niego. Wtedy nazwała
go oblubieńcem krwi z powodu obrzezania. 27 A do Aarona
PAN powiedział: Wyjdź naprzeciw Mojżeszowi na pustynię.
Wyszedł więc i spotkał go na górze Boga, i pocałował go. 28
Wtedy Mojżesz powtórzył Aaronowi wszystkie słowa PANA,
który go posłał, i wszystkie znaki, które nakazał mu [uczynić]. 29
Mojżesz i Aaron poszli więc i zebrali wszystkich starszych synów
Izraela. 30 I Aaron powiedział wszystkie słowa, które PAN mówił
do Mojżesza, a [Mojżesz] czynił znaki na oczach ludu. 31 I lud
uwierzył. I gdy usłyszeli, że PAN nawiedził synów Izraela i że
wejrzał na ich utrapienie, pochylili się i oddali pokłon.

5 Potem Mojżesz i Aaron przyszli do faraona i powiedzieli:
Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Wypuść mój lud, aby dla mnie
obchodził święto na pustyni. 2 Faraon odparł: Któż to [jest]
PAN, abym miał słuchać jego głosu i wypuścić Izraela? Nie
znam PANA, a Izraela też nie wypuszczę. 3 I odpowiedzieli:
Bóg Hebrajczyków ukazał się nam. Pozwól nam iść trzy dni
drogą na pustynię i złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu, by
nie nawiedził nas zarazą albo mieczem. 4 Król Egiptu zapytał
ich: Dlaczego wy, Mojżeszu i Aaronie, odrywacie lud od pracy?
Idźcie do waszych robót. 5 I faraon dodał: Oto lud tej ziemi
jest teraz liczny, a wy go odrywacie od robót. 6 Rozkazał więc
faraon tego dnia nadzorcom ludu i jego przełożonym: 7 Już
więcej nie będziecie dawać ludowi słomy do wyrobu cegły, jak

dotychczas. Niech sami idą i zbierają sobie słomę. 8 Wyznaczcie
im [tę samą] liczbę cegieł, jaką wyrabiali poprzednio, nic nie
zmniejszajcie. Próżnują bowiem i dlatego wołają: Pozwól nam
pójść i złożyć ofiarę naszemu Bogu. 9 Niech praca tych ludzi
będzie cięższa, aby byli nią zajęci, a nie ufali kłamliwym słowom.
10 Wtedy wyszli nadzorcy ludu i jego przełożeni i powiedzieli do
ludu: Tak mówi faraon: Nie będę wam dawał słomy. 11 Sami
idźcie, zbierajcie sobie słomę, gdzie ją możecie znaleźć. Mimo
to nic nie będzie odjęte z waszej pracy. 12 Lud rozproszył się
więc po całej ziemi Egiptu, aby zbierać ścierń zamiast słomy.
13 A nadzorcy przynaglali, mówiąc: Wykonujcie wasze roboty,
codzienną pracę jak wtedy, gdy wam [dawano] słomę. 14 I bito
przełożonych spośród synów Izraela, których nadzorcy faraona
postawili nad nimi, i pytano ich: Dlaczego ani wczoraj, ani dzisiaj
nie wykonaliście tej ilości cegieł jak poprzednio? 15 Przełożeni
spośród synów Izraela przyszli więc do faraona i wołali: Czemu
postępujesz tak ze swoimi sługami? 16 Nie dają twoim sługom
słomy, a mówią: Róbcie cegłę. I oto biją twe sługi, a to wina
twojego ludu. 17 On odpowiedział: Próżnujecie, próżnujecie i
dlatego mówicie: Pozwól nam pójść i złożyć ofiarę PANU. 18
Teraz więc idźcie i pracujcie. Słomy wam nie dadzą, ale macie
dostarczać taką samą ilość cegieł. 19 A przełożeni spośród
synów Izraela zobaczyli, że są w złym położeniu, [ponieważ]
mówiono: Nie zmniejszacie nic z dziennego wyrobu cegieł. 20
Gdy wychodzili od faraona, spotkali Mojżesza i Aarona, którzy
na nich czekali. 21 I powiedzieli do nich: Niech PAN wejrzy na
was i osądzi, bo sprawiliście, że staliśmy się wstrętni w oczach
faraona i w oczach jego sług, i daliście im do ręki miecz, aby
nas zabili. 22 Wtedy Mojżesz wrócił do PANA i powiedział:
Panie, dlaczego wyrządziłeś to zło twojemu ludowi? Dlaczego
mnie [tu] posłałeś? 23 Odkąd bowiem poszedłem do faraona,
aby mówić w twoim imieniu, gorzej się obchodzi z tym ludem; a
ty nie wybawiłeś swego ludu.

6 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Teraz zobaczysz,
co uczynię faraonowi. Mocną ręką bowiem wypuści ich
i mocną ręką wypędzi ich ze swojej ziemi. 2 Nadto Bóg
mówił do Mojżesza: Ja jestem PANEM. 3 Objawiłem się
Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi [pod tym imieniem]: Bóg
Wszechmogący, ale z mojego imienia JEHOWA nie byłem
przez nich poznany. 4 Ustanowiłem też z nimi moje przymierze,
aby dać im ziemię Kanaan, ziemię ich pielgrzymowania, w
której przebywali jako obcy. 5 Usłyszałem także jęk synów
Izraela, których Egipcjanie trzymają w niewoli, i wspomniałem na
moje przymierze. 6 Dlatego powiedz synom Izraela: Ja jestem
PAN, wyprowadzę was spod ciężarów Egipcjan, wyrwę was
z ich niewoli i wybawię was wyciągniętym ramieniem i przez
wielkie sądy. 7 Wezmę was sobie za lud i będę wam Bogiem.
Poznacie, że ja jestem PAN, wasz Bóg, który was wyprowadza
spod ciężarów Egipcjan. 8 I wprowadzę was do ziemi, którą
przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi; i dam ją
wam w dziedzictwo. Ja [jestem] PAN. 9 I Mojżesz mówił tak do
synów Izraela, ale nie usłuchali go z powodu udręki ducha i
ciężkiej niewoli. 10 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: 11
Idź, powiedz faraonowi, królowi Egiptu, żeby wypuścił synów
Izraela ze swej ziemi. 12 Mojżesz zaś odpowiedział przed
PANEM: Oto synowie Izraela nie posłuchali mnie, jakże więc
posłucha mnie faraon? Jestem przecież nieobrzezanych warg.
13 Wtedy PAN przemówił do Mojżesza i Aarona i dał im rozkaz
dla synów Izraela i dla faraona, króla Egiptu, aby wyprowadzili
synów Izraela z ziemi Egiptu. 14 Oto naczelnicy domów ich
ojców: synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch, Pallu,
Chesron i Karmi. To są rodziny Rubena. 15 Synowie Symeona:
Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn Kananejki. To
są rodziny Symeona. 16 Oto imiona synów Lewiego według ich
pokoleń: Gerszon, Kehat i Merari. A lat życia Lewiego [było]
sto trzydzieści siedem. 17 Synowie Gerszona: Libni i Szimei,
według ich rodzin. 18 Synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i
Uzziel. A lat życia Kehata [było] sto trzydzieści trzy. 19 Synowie
Merariego: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego według ich
pokoleń. 20 I Amram pojął za żonę Jokebed, swoją ciotkę, która
urodziła mu Aarona i Mojżesza. A lat życia Amrama [było] sto
trzydzieści siedem. 21 Synowie Ishara: Korach, Nefeg i Zikri.
22 Synowie Uzziela: Miszael, Elsafan i Sitri. 23 I Aaron pojął
za żonę Eliszebę, córkę Aminadaba, siostrę Nachszona. Ona
mu urodziła Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara. 24 A synowie
Koracha: Assir, Elkana i Abiasaf. To są rodziny Korachitów. 25 I
Eleazar, syn Aarona, pojął za żonę jedną z córek Putiela. Ona
mu urodziła Pinchasa. Oto [są] naczelnicy ojców Lewitów według
ich rodzin. 26 To [są] ci właśnie Aaron i Mojżesz, do których
mówił PAN: Wyprowadźcie synów Izraela z ziemi Egiptu według
ich zastępów. 27 To oni mówili do faraona, króla Egiptu, aby
wyprowadzić synów Izraela z Egiptu. [To jest] właśnie Mojżesz i
Aaron. 28 A w tym dniu, kiedy PAN mówił do Mojżesza w ziemi
Egiptu; 29 PAN powiedział do niego: Ja jestem PAN. Mów do
faraona, króla Egiptu, wszystko, co do ciebie mówię. 30 Mojżesz
zaś odpowiedział przed PANEM: Oto jestem nieobrzezanych
warg, jakże posłucha mnie faraon?

7 I PAN powiedział do Mojżesza: Oto ustanowiłem cię bogiem
dla faraona, a twój brat Aaron będzie twoim prorokiem. 2 Ty
powiesz wszystko, co ci rozkażę. A twój brat Aaron będzie mówił
do faraona, aby wypuścił synów Izraela ze swojej ziemi. 3 A ja
zatwardzę serce faraona i pomnożę moje znaki i cuda w ziemi
Egiptu. 4 Faraon was nie posłucha, lecz [ja] położę moją rękę
na Egipcie i wyprowadzę moje zastępy, mój lud, synów Izraela,
z ziemi Egiptu przez wielkie sądy. 5 A Egipcjanie poznają,
że ja jestem PAN, gdy wyciągnę rękę na Egipt i wyprowadzę
synów Izraela spośród nich. 6 Mojżesz i Aaron uczynili więc,
jak im PAN przykazał; tak właśnie uczynili. 7 Mojżesz miał
osiemdziesiąt lat, a Aaron osiemdziesiąt trzy lata, gdy mówili do
faraona. 8 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 9
Gdy faraon powie wam: Uczyńcie [jakiś] cud, wtedy powiesz do
Aarona: Weź swą laskę i rzuć ją przed faraonem, a zamieni się
w węża. 10 Mojżesz i Aaron przyszli do faraona i uczynili tak,
jak PAN rozkazał. Aaron rzucił swoją laskę przed faraonem i
jego sługami, a ona zamieniła się w węża. 11 Wtedy faraon
wezwał mędrców i czarowników. I ci egipscy czarownicy uczynili
to samo swoimi czarami. 12 Każdy z nich rzucił swoją laskę, a
zamieniły się w węże. Lecz laska Aarona pożarła ich laski. 13

Serce faraona stało się jednak zatwardziałe i nie posłuchał ich,
jak PAN zapowiedział. 14 Potem PAN powiedział do Mojżesza:
Serce faraona jest zatwardziałe, wzbrania się wypuścić lud.
15 Idź do faraona rankiem, kiedy wyjdzie nad wodę. Staniesz
naprzeciwko niego nad brzegiem rzeki i weźmiesz do ręki
laskę, która się zamieniła w węża; 16 I powiesz mu: PAN, Bóg
Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie, mówiąc: Wypuść mój
lud, aby mi służył na pustyni, a oto dotąd nie posłuchałeś. 17
[Dlatego] tak mówi PAN: Po tym poznasz, że ja [jestem] PAN.
Oto uderzę laską, która [jest] w mojej ręce, w wody, które [są] w
rzece, a one zamienią się w krew. 18 Ryby, które są w rzece,
pozdychają i rzeka będzie cuchnąć. Egipcjanie się zmęczą
[poszukiwaniem] wody z rzeki do picia. 19 PAN mówił dalej do
Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Weź swoją laskę i wyciągnij rękę
nad wody Egiptu, nad ich rzeki, nad ich strugi, nad ich jeziora i
nad wszelkie zbiorowiska wód, a one zamienią się w krew. Krew
będzie na całej ziemi Egiptu, tak w [naczyniach] drewnianych,
jak i w kamiennych. 20 Mojżesz i Aaron uczynili tak, jak PAN
rozkazał. [Aaron] podniósł laskę i uderzył wody rzeki na oczach
faraona i jego sług. I wszystkie wody rzeki zamieniły się w
krew. 21 Ryby, które były w rzece, pozdychały i rzeka zaczęła
cuchnąć, tak że Egipcjanie nie mogli pić z niej wody. A krew
była w całej ziemi Egiptu. 22 Lecz egipscy czarownicy uczynili
to samo swoimi czarami. Pozostało więc zatwardziałe serce
faraona i nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział. 23 Faraon
odwrócił się i poszedł do swego domu, i tego również nie wziął
sobie do serca. 24 I wszyscy Egipcjanie kopali wokół rzeki [w
poszukiwaniu] wody do picia, bo nie mogli pić wody z rzeki. 25 I
upłynęło siedem dni od chwili, gdy PAN uderzył rzekę.

8 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz
mu: Tak mówi PAN: Wypuść mój lud, aby mi służył. 2 A
jeśli będziesz się wzbraniał wypuścić go, oto dotknę żabami
wszystkich twoich granic. 3 Rzeka zaroi się od żab, które
wypełzną i wedrą się do twego domu, do twej sypialni, na twoje
łoże, do domu twoich sług, między twój lud, do twoich pieców i
w twoje dzieże. 4 Żaby wpełzną zarówno na ciebie, jak i na twój
lud i na wszystkie twoje sługi. 5 PAN dalej mówił do Mojżesza:
Powiedz Aaronowi: Wyciągnij rękę ze swą laską nad rzeki,
nad strugi i nad jeziora i sprowadź żaby na ziemię Egiptu. 6
Aaron wyciągnął więc rękę nad wody Egiptu, a żaby wypełzły
i pokryły ziemię Egiptu. 7 Lecz czarownicy uczynili to samo
swoimi czarami i sprowadzili żaby na ziemię Egiptu. 8 Potem
faraon wezwał Mojżesza i Aarona i powiedział: Módlcie się do
PANA, aby oddalił żaby ode mnie i od mojego ludu, a wypuszczę
lud, aby złożył ofiarę PANU. 9 Mojżesz odpowiedział faraonowi:
Dam ci ten zaszczyt. [Powiedz], kiedy mam się modlić za ciebie,
za twoje sługi i za twój lud, aby wyginęły żaby u ciebie i w twoich
domach, [a] zostały tylko te w rzece. 10 A [on] powiedział: Jutro.
Wtedy [Mojżesz] odpowiedział: [Stanie się] według twego słowa,
abyś wiedział, że nie ma nikogo jak PAN, nasz Bóg. 11 Żaby
odejdą od ciebie, z twoich domów, od twoich sług i twego ludu,
zostaną tylko w rzece. 12 Wtedy Mojżesz i Aaron wyszli od
faraona. I Mojżesz zawołał do PANA z powodu żab, które zesłał
na faraona. 13 I PAN uczynił według słowa Mojżesza, że żaby
wyginęły z domów, ze wsi i z pól. 14 Zbierano je na stosy i
ziemia zaczęła cuchnąć. 15 Gdy faraon zauważył, że nadeszło
wytchnienie, zatwardził swoje serce i nie posłuchał ich, jak
PAN zapowiedział. 16 I PAN powiedział do Mojżesza: Powiedz
Aaronowi: Wyciągnij swoją laskę i uderz pył ziemi, aby zamienił
się we wszy na całej ziemi Egiptu. 17 I tak uczynili. Aaron
wyciągnął rękę ze swoją laską i uderzył pył ziemi, który zamienił
się we wszy na ludziach i na bydle. Wszelki pył ziemi zamienił
się we wszy na całej ziemi Egiptu. 18 Czarownicy czynili to samo
swoimi czarami, aby sprowadzić wszy, ale nie mogli. I wszy
były na ludziach i na bydle. 19 Wtedy czarownicy powiedzieli
do faraona: [To] jest palec Boży. Ale serce faraona pozostało
zatwardziałe i nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział. 20 I PAN
powiedział do Mojżesza: Wstań rano i stań przed faraonem,
kiedy wyjdzie nad wodę, i powiedz mu: Tak mówi PAN: Wypuść
mój lud, aby mi służył; 21 Bo jeśli nie wypuścisz mego ludu,
ześlę rozmaite muchy na ciebie, na twe sługi, na twój lud i na
twoje domy. I domy Egipcjan, a także ziemia, na której [są],
będą pełne rozmaitych much. 22 W owym dniu oddzielę ziemię
Goszen, w której mieszka mój lud, aby tam nie było rozmaitych
much. I poznasz, że ja jestem PAN pośrodku ziemi. 23 Oddzielę
[znakiem] odkupienia mój lud od twojego ludu. Jutro ten znak
nastąpi. 24 I PAN tak uczynił. Rozmaite uciążliwe muchy naszły
dom faraona, domy jego sług i całą ziemię Egiptu. [I] ziemia
została zniszczona przez rozmaite muchy. 25 Faraon wezwał
wówczas Mojżesza i Aarona i powiedział: Idźcie, złóżcie na
tej ziemi ofiarę waszemu Bogu. 26 Mojżesz odpowiedział: Nie
godzi się tak czynić; bo to, co złożylibyśmy w ofierze PANU,
naszemu Bogu, byłoby zgorszeniem dla Egipcjan. A gdybyśmy
na oczach Egipcjan złożyli w ofierze to, co jest zgorszeniem,
czyż nie ukamienowaliby nas? 27 Pójdziemy w trzy dni drogi
na pustynię i złożymy ofiarę PANU, naszemu Bogu, jak nam
rozkaże. 28 Faraon odpowiedział: Wypuszczę was, abyście
mogli złożyć ofiarę PANU, waszemu Bogu, na pustyni, tylko nie
oddalajcie się zbytnio. Wstawcie się też za mną. 29 Mojżesz
powiedział: Wychodzę od ciebie i wstawię się za tobą u PANA,
aby rozmaite muchy odeszły jutro od faraona, od jego sług i od
jego ludu. Tylko niech faraon już więcej nie oszukuje, nie chcąc
wypuścić ludu, by złożył ofiarę PANU. 30 Mojżesz wyszedł więc
od faraona i wstawił się u PANA. 31 I PAN uczynił według słowa
Mojżesza, i oddalił rozmaite muchy od faraona, od jego sług i od
jego ludu. Nie została ani jedna. 32 Jednak faraon i tym razem
zatwardził swe serce i nie wypuścił ludu.

9 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz
mu: Tak mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby
mi służył; 2 Bo jeśli będziesz się wzbraniał go wypuścić i nadal
będziesz go zatrzymywał; 3 Oto ręka PANA będzie na twoje
stada, które [są] na polu, na koniach, na osłach, na wielbłądach,
na wołach i na owcach. [Będzie] bardzo ciężka zaraza. 4 PAN
rozdzieli stada Izraela i stada Egiptu, aby nie zdechło nic ze
wszystkiego, co należy do synów Izraela. 5 I PAN wyznaczył
czas, mówiąc: Jutro PAN to uczyni na [tej] ziemi. 6 Nazajutrz
PAN tak uczynił. Pozdychały wszystkie stada Egiptu, lecz ze
stad synów Izraela nie zdechło ani jedno. 7 Faraon posłał więc
[na zwiady], a oto z bydła Izraela nie zdechło ani jedno. Ale
serce faraona pozostało zatwardziałe i nie wypuścił ludu. 8

Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Weźcie pełne
garści popiołu z pieca i niech Mojżesz rozrzuci go ku niebu
na oczach faraona. 9 Zamieni się w pył na całej ziemi Egiptu,
który spowoduje wrzody pęczniejące ropą na ludziach i na
zwierzętach na całej ziemi Egiptu. 10 Wzięli więc popiół z pieca
i stanęli przed faraonem, a Mojżesz rozrzucił popiół ku niebu i
powstały wrzody pęczniejące ropą na ludziach i na zwierzętach.
11 Czarownicy zaś nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu
wrzodów, bo wrzody były na nich i na wszystkich Egipcjanach.
12 I PAN zatwardził serce faraona, i [ten] nie posłuchał ich, jak
PAN zapowiedział Mojżeszowi. 13 PAN powiedział do Mojżesza:
Wstań rano, stań przed faraonem i powiedz mu: Tak mówi PAN,
Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby mi służył; 14 Tym
razem bowiem ześlę wszystkie moje plagi na twoje serce, na
twoje sługi i na twój lud, abyś wiedział, że nie ma równego mi
na całej ziemi. 15 Bo teraz wyciągnę rękę i uderzę ciebie i twój
lud zarazą, i będziesz wytracony z ziemi. 16 Lecz dlatego cię
postawiłem, aby okazać na tobie moją moc i żeby rozgłaszano
moje imię na całej ziemi. 17 A ty jeszcze się wynosisz [i stajesz]
przeciw memu ludowi, nie chcąc go wypuścić? 18 Jutro o tej
porze spuszczę bardzo ciężki grad, jakiego nie było w Egipcie
od dnia jego założenia aż do tego czasu. 19 Poślij więc teraz
i zgromadź swoje bydło i wszystko, co masz na polu; [bo]
każdy człowiek i każde zwierzę, które znajdzie się na polu, a
nie zostanie zegnane do domu, zginie, gdy na nich spadnie
grad. 20 Kto więc ze sług faraona uląkł się słowa PANA, kazał
uciekać swym sługom wraz z bydłem do domu; 21 Ale kto nie
wziął do serca słowa PANA, ten zostawił swe sługi i bydło na
polu. 22 PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę ku niebu,
by spadł grad na całej ziemi Egiptu, na ludzi, na bydło i na
wszelkie rośliny polne w ziemi Egiptu. 23 I Mojżesz wyciągnął
swą laskę ku niebu, a PAN zesłał grzmoty i grad i na ziemię
zstąpił ogień. PAN spuścił grad na ziemię Egiptu. 24 I był grad i
ogień zmieszany z bardzo ciężkim gradem, jakiego nie było w
całej ziemi Egiptu, odkąd stał się narodem. 25 Grad poraził
na całej ziemi Egiptu cokolwiek było na polu, od człowieka
aż do zwierzęcia. Poraził też wszelkie rośliny polne i połamał
wszystkie drzewa na polu; 26 Tylko w ziemi Goszen, gdzie
mieszkali synowie Izraela, nie było gradu. 27 Faraon kazał więc
wezwać Mojżesza i Aarona i powiedział do nich: Tym razem
zgrzeszyłem. PAN jest sprawiedliwy, a ja i mój lud jesteśmy
niegodziwi. 28 Wstawcie się u PANA, aby ustały Boże grzmoty i
grad, bo [już] dość. Wypuszczę was i nie będziecie [tu] dłużej
mieszkać. 29 Mojżesz powiedział do niego: Gdy wyjdę z miasta,
wyciągnę ręce do PANA, a grzmoty ustaną i nie będzie więcej
gradu, abyś wiedział, że ziemia należy do PANA. 30 Ale wiem,
że ty i twoi słudzy jeszcze nie boicie się PANA Boga. 31 Len i
jęczmień zostały zbite, bo jęczmień miał już kłosy, a len zakwitł.
32 Pszenica jednak i żyto nie zostały zbite, bo były późniejsze.
33 Mojżesz wyszedł więc od faraona za miasto i wyciągnął ręce
do PANA. Ustały wtedy grzmoty i grad, a deszcz nie padał na
ziemię. 34 Kiedy faraon zobaczył, że deszcz, grad i grzmoty
ustały, jeszcze bardziej zgrzeszył i zatwardził serce, on i jego
słudzy. 35 I serce faraona pozostało zatwardziałe i nie wypuścił
synów Izraela, jak PAN zapowiedział przez Mojżesza.

10 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Idź do faraona, bo
zatwardziłem jego serce i serca jego sług, abym czynił
te moje znaki wśród nich; 2 I abyś opowiadał do uszu swoich
synów i wnuków, co uczyniłem w Egipcie i o moich znakach,
których wśród nich dokonałem, abyście wiedzieli, że ja jestem
PAN. 3 Mojżesz i Aaron poszli więc do faraona i mówili mu:
Tak mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Jak długo będziesz się
wzbraniał uniżyć przede mną? Wypuść mój lud, aby mi służył. 4
Bo jeśli będziesz się wzbraniał wypuścić mój lud, oto sprowadzę
jutro szarańczę w twoje granice. 5 Ona przykryje powierzchnię
ziemi tak, że nie będzie jej widać, i pożre resztki, jakie wam
zostały po gradzie, i strawi każde drzewo rosnące na polu.
6 Napełni twoje domy, domy wszystkich twoich sług i domy
wszystkich Egipcjan, czego nie widzieli twoi ojcowie ani ojcowie
twoich ojców od początku swego pobytu na ziemi aż do tego
dnia. Potem odwrócił się i wyszedł od faraona. 7 Wtedy słudzy
faraona powiedzieli do niego: Jak długo ten [człowiek] będzie
dla nas sidłem? Wypuść tych ludzi, aby służyli PANU, swemu
Bogu. Czy jeszcze nie wiesz, że Egipt został zniszczony? 8
Wezwano więc ponownie Mojżesza z Aaronem do faraona, a
on powiedział do nich: Idźcie, służcie PANU, waszemu Bogu.
Którzy to mają iść? 9 Mojżesz odpowiedział: Pójdziemy z
naszymi dziećmi i starcami, z naszymi synami i córkami, z
naszymi trzodami i bydłem, bo musimy [obchodzić] święto dla
PANA. 10 Powiedział im: Niech PAN tak będzie z wami, jak
ja wypuszczę was i wasze dzieci. Patrzcie, bo [coś] złego
macie przed sobą. 11 Nie tak! Idźcie [sami] mężczyźni i służcie
PANU, tego właśnie chcieliście. I wypędzono ich sprzed oblicza
faraona. 12 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij
rękę nad ziemię Egiptu po szarańczę, aby spadła na ziemię
Egiptu i pożarła wszelkie rośliny ziemi, wszystko to, co pozostało
po gradzie. 13 I Mojżesz wyciągnął swoją laskę nad ziemię
Egiptu, a PAN sprowadził na ziemię wschodni wiatr na cały ten
dzień i całą noc. Gdy nadszedł ranek, wschodni wiatr przyniósł
szarańczę. 14 Szarańcza pojawiła się na całej ziemi Egiptu i
obsiadła wszystkie granice Egiptu. Była ona tak uciążliwa, że
podobnej szarańczy nigdy przedtem nie było i po niej takiej
nie będzie. 15 Pokryła powierzchnię całej ziemi, tak że ziemia
pociemniała. Pożarła całą roślinność ziemi i wszelkie owoce
drzew, które zostały po gradzie. Nie pozostało nic zielonego
na drzewach ani z roślinności polnej w całej ziemi Egiptu.
16 Dlatego faraon czym prędzej wezwał Mojżesza i Aarona i
powiedział: Zgrzeszyłem [przeciwko] PANU, waszemu Bogu, i
[przeciwko] wam. 17 Teraz więc wybaczcie, proszę, mój grzech
jeszcze ten raz i wstawcie się u PANA, waszego Boga, aby
tylko oddalił ode mnie tę śmierć. 18 I [Mojżesz] wyszedł od
faraona i wstawił się u PANA. 19 A PAN odwrócił bardzo silny
wiatr zachodni, który porwał szarańczę i wrzucił ją do Morza
Czerwonego. Nie została ani jedna szarańcza we wszystkich
granicach Egiptu. 20 PAN jednak zatwardził serce faraona i
ten nie wypuścił synów Izraela. 21 Wtedy PAN powiedział do
Mojżesza: Wyciągnij rękę ku niebu, a nastanie na ziemi Egiptu
taka ciemność, że będzie można jej dotknąć. 22 I Mojżesz
wyciągnął rękę ku niebu, i nastała gęsta ciemność w całej ziemi
Egiptu, która trwała trzy dni. 23 Jeden nie widział drugiego

i nikt przez [te] trzy dni nie podniósł się ze swego miejsca.
Lecz w domach wszystkich synów Izraela było światło. 24 A
faraon wezwał Mojżesza i powiedział: Idźcie, służcie PANU.
Tylko niech wasze trzody i bydła zostaną i niech idą z wami
wasze dzieci. 25 I Mojżesz odpowiedział: Dasz nam także ofiary
i całopalenia, które złożymy w ofierze PANU, naszemu Bogu.
26 Pójdzie więc też z nami nasz dobytek, nie zostanie [nawet]
kopyto. Z niego bowiem weźmiemy, aby służyć PANU, naszemu
Bogu, gdyż nie wiemy, czym mamy służyć PANU, dopóki tam
nie przyjdziemy. 27 Lecz PAN zatwardził serce faraona i ten nie
chciał ich wypuścić. 28 Faraon powiedział do [Mojżesza]: Idź
ode mnie i strzeż się, abyś więcej nie widział mego oblicza.
Tego dnia bowiem, w którym zobaczysz moje oblicze, umrzesz.
29 Mojżesz odpowiedział: Dobrze powiedziałeś. Nie zobaczę
więcej twego oblicza.

11 I PAN powiedział do Mojżesza: Sprowadzę jeszcze jedną
plagę na faraona i na Egipt, potem wypuści was stąd. A
gdy was wypuści, całkowicie was stąd wypędzi. 2 Powiedz teraz
do uszu ludu, aby każdy mężczyzna pożyczył od swego sąsiada
i każda kobieta od swej sąsiadki srebrne i złote przedmioty. 3 A
PAN dał ludowi łaskę w oczach Egipcjan. Mojżesz także był
bardzo wielkim mężem w ziemi Egiptu w oczach sług faraona i
w oczach ludu. 4 Wtedy Mojżesz powiedział: Tak mówi PAN: O
północy przejdę przez Egipt. 5 I umrze wszystko, co pierworodne
w ziemi Egiptu, od pierworodnego [syna] faraona, który miał
zasiadać na jego tronie, aż do pierworodnego niewolnicy, która
[jest] przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła. 6 I będzie
wielki krzyk w całej ziemi Egiptu, jakiego nigdy przedtem nie
było i jakiego potem nie będzie. 7 Ale na nikogo z synów Izraela
pies nie ruszy swym językiem, ani na człowieka, ani na bydlę,
abyście wiedzieli, że PAN uczynił różnicę między Egipcjanami a
Izraelem. 8 I przyjdą do mnie wszyscy twoi słudzy, i będą mi
się kłaniać, mówiąc: Wyjdź ty i cały lud, który jest pod twoim
przywództwem. Potem wyjdę. I wyszedł od faraona z wielkim
gniewem. 9 PAN powiedział do Mojżesza: Faraon nie posłucha
was, aby mnożyły się moje cuda w ziemi Egiptu. 10 Mojżesz i
Aaron czynili więc te wszystkie cuda przed faraonem. Lecz PAN
zatwardził serce faraona i ten nie wypuścił synów Izraela ze
swojej ziemi.

12 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza i Aarona w ziemi
Egiptu: 2 Ten miesiąc [będzie] dla was początkiem
miesięcy, będzie dla was pierwszym miesiącem roku. 3
Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela: Dziesiątego [dnia]
tego miesiąca każdy weźmie sobie baranka dla rodziny, jednego
baranka dla domu. 4 A jeśli rodzina jest zbyt mała, aby zjeść
baranka, niech dobierze go razem z sąsiadem, który jest
najbliższy jej domu, według liczby dusz, naliczywszy [tyle osób],
ile mogłoby zjeść baranka. 5 Wasz baranek ma być bez skazy,
jednoroczny samiec. Weźmiecie go spośród owiec albo kóz. 6
Będziecie go strzegli aż do czternastego dnia tego miesiąca, a
[wtedy] całe zgromadzenie Izraela zabije go pod wieczór. 7
Potem wezmą z jego krwi i pokropią oba węgary i nadproże
domu, w którym będą go spożywać. 8 I będą jeść tej nocy
mięso pieczone przy ogniu i przaśny chleb; będą je jeść [z]
gorzkimi [ziołami]. 9 Nie jedzcie z niego nic surowego ani
ugotowanego w wodzie, lecz [tylko] upieczone przy ogniu, z
jego głową, nogami i wnętrznościami. 10 Nie zostawicie z
niego [niczego] do rana; a jeśliby coś z niego zostało do rana,
spalicie to w ogniu. 11 Tak oto będziecie go spożywać: Wasze
biodra będą przepasane, obuwie na waszych nogach i laska
w waszym ręku. Będziecie go jeść pośpiesznie. To Pascha
PANA. 12 Gdyż tej nocy przejdę przez ziemię Egiptu i zabiję
wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu, od człowieka aż do
zwierzęcia, a nad wszystkimi bogami Egiptu dokonam sądu,
ja, PAN. 13 A ta krew będzie dla was znakiem na domach, w
których będziecie. Gdy bowiem ujrzę krew, ominę was i nie
dotknie was plaga zniszczenia, gdy będę zabijał w ziemi Egiptu.
14 Ten dzień będzie dla was pamiątką i będziecie go obchodzić
jako święto dla PANA po wszystkie pokolenia. Będziecie go
obchodzić jako ustawę wieczną. 15 Przez siedem dni będziecie
jeść przaśny chleb. Już w pierwszym dniu usuniecie zakwas z
waszych domów, bo ktokolwiek będzie jadł coś kwaszonego, od
pierwszego dnia aż do siódmego, ta dusza zostanie wykluczona
z Izraela. 16 W tym pierwszym dniu będzie święte zgromadzenie,
także siódmego dnia będziecie mieć święte zgromadzenie. W
tych dniach nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Będzie
wam tylko wolno przygotować to, czego każdy potrzebuje do
jedzenia. 17 I będziecie obchodzić Święto Przaśników, bo w tym
właśnie dniu wyprowadziłem wasze zastępy z ziemi Egiptu.
Dlatego będziecie obchodzić ten dzień po wszystkie pokolenia
jako ustawę wieczną. 18 W pierwszym miesiącu, od wieczora
czternastego dnia tego miesiąca do wieczora dnia dwudziestego
pierwszego tego miesiąca, będziecie jeść przaśny chleb. 19
Przez siedem dni nie znajdzie się żaden zakwas w waszych
domach. Ktokolwiek bowiem będzie jadł coś kwaszonego, ta
dusza zostanie wykluczona ze zgromadzenia Izraela, zarówno
przybysz, jak i urodzony w tej ziemi. 20 Nie będziecie jeść nic
kwaszonego; we wszystkich waszych domach będziecie jeść
przaśne chleby. 21 Wtedy Mojżesz wezwał wszystkich starszych
Izraela i powiedział im: Wybierzcie i weźcie sobie baranka dla
swych rodzin i zabijcie go jako paschę. 22 Weźmiecie też wiązkę
hizopu i zanurzycie we krwi, która jest w misie, i pokropicie
nadproże i oba węgary tą krwią, która jest w misie. Niech nikt z
was nie wychodzi za drzwi swego domu aż do rana. 23 PAN
bowiem przejdzie, aby zabijać Egipcjan, a gdy ujrzy krew na
nadprożu i na obu węgarach, PAN ominie drzwi i nie pozwoli
niszczycielowi wejść do waszych domów, aby [was] zabić. 24
Będziecie przestrzegać tego jako ustawy dla ciebie i twoich
synów aż na wieki. 25 Kiedy wejdziecie do ziemi, którą da wam
PAN, jak to obiecał, będziecie przestrzegać tego obrzędu. 26 A
gdy wasi synowie zapytają was: Co oznacza ten wasz obrzęd?
27 Wtedy odpowiecie: To ofiara paschy PANA, który ominął domy
synów Izraela w Egipcie, gdy zabijał Egipcjan, a nasze domy
ocalił. Potem lud schylił się i oddał pokłon. 28 I synowie Izraela
odeszli, i uczynili, jak PAN rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi,
tak właśnie zrobili. 29 A o północy PAN zabił wszystko, co
pierworodne w ziemi Egiptu, od pierworodnego [syna] faraona,
zasiadającego na jego tronie, aż do pierworodnego więźnia,
który był w więzieniu, oraz wszystko, co pierworodne z bydła.

30 Wstał tej nocy faraon, a z nim wszyscy jego słudzy oraz
wszyscy Egipcjanie; i podniósł się w Egipcie wielki krzyk, bo
nie było domu, w którym nie byłoby umarłego. 31 [Faraon]
wezwał Mojżesza i Aarona w nocy i powiedział: Wstańcie,
wyjdźcie spośród mego ludu, wy i synowie Izraela. Idźcie i
służcie PANU, jak mówiliście. 32 Zabierzcie też swoje trzody
i bydła, jak żądaliście, i idźcie. Mnie też błogosławcie. 33 I
Egipcjanie przynaglali lud, aby ich jak najszybciej wyprawić z
ziemi, bo mówili: Wszyscy pomrzemy. 34 Wziął więc lud swoje
ciasto, zanim się zakwasiło, i dzieże owinięte w swoje szaty
i [kładli je] na swoje ramiona. 35 Synowie Izraela postąpili
według nakazu Mojżesza i pożyczyli od Egipcjan srebrne i
złote przedmioty oraz szaty. 36 A PAN dał ludowi łaskę w
oczach Egipcjan, tak że im pożyczyli. I złupili Egipcjan. 37
Wyruszyli więc synowie Izraela z Ramzes do Sukkot, około
sześciuset tysięcy pieszych mężczyzn, nie licząc dzieci. 38
Ale szło z nimi też mnóstwo obcego ludu oraz owce i bydło,
bardzo liczny dobytek. 39 I popiekli przaśne placki z ciasta, które
wynieśli z Egiptu, bo nie było zakwaszone. Ponieważ zostali
wygnani z Egiptu, nie mogli zwlekać i nie przygotowali sobie też
żadnej żywności. 40 A [czas] przebywania synów Izraela, którzy
mieszkali w Egipcie, [wynosił] czterysta trzydzieści lat. 41 I stało
się tak, że po upływie czterystu trzydziestu lat, tego samego
dnia, wszystkie zastępy PANA wyszły z ziemi Egiptu. 42 Ta noc
ma być obchodzona dla PANA, dlatego że wyprowadził ich z
ziemi Egiptu. Ta noc ma być więc obchodzona dla PANA przez
wszystkich synów Izraela po wszystkie ich pokolenia. 43 I PAN
powiedział do Mojżesza i Aarona: Taka jest ustawa Paschy:
Żaden obcy nie będzie z niej spożywał. 44 Każdy jednak wasz
sługa nabyty za pieniądze będzie mógł z niej spożywać, jeśli
tylko go obrzezacie. 45 Cudzoziemiec i najemnik nie będą z niej
spożywać. 46 W jednym domu będzie spożywany [baranek]. Nie
wyniesiesz z domu [nic] z jego mięsa i nie złamiecie jego kości.
47 Całe zgromadzenie Izraela [tak] z nim postąpi. 48 A jeśli jakiś
cudzoziemiec będzie twoim gościem i będzie chciał obchodzić
Paschę dla PANA, niech [najpierw] zostanie obrzezany każdy
mężczyzna jego [domu], a potem niech przystąpi i obchodzi ją.
Wtedy będzie jak urodzony w tej ziemi. A ktokolwiek nie jest
obrzezany, nie będzie z niej spożywał. 49 Jedno prawo będzie
dla urodzonego w ziemi i dla cudzoziemca, który jest gościem
wśród was. 50 Wszyscy synowie Izraela uczynili więc, jak PAN
rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi, tak właśnie uczynili. 51 Tego
samego dnia PAN wyprowadził synów Izraela z ziemi Egiptu
według ich zastępów.

13 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Poświęć mi wszystko,
co pierworodne. Wszystko, co otwiera łono u synów
Izraela, tak wśród ludzi, jak i wśród bydła. To należy do mnie.
3 Mojżesz powiedział więc do ludu: Pamiętajcie ten dzień,
w którym wyszliście z Egiptu, z domu niewoli. PAN bowiem
potężną ręką wyprowadził was stamtąd. Nie będziecie jeść nic
kwaszonego. 4 Dziś wychodzicie, w miesiącu Abib. 5 A gdy PAN
wprowadzi cię do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów,
Chiwwitów i Jebusytów, którą przysiągł dać waszym ojcom,
ziemię opływającą mlekiem i miodem, wtedy będziesz obchodził
ten obrzęd w tym samym miesiącu. 6 Przez siedem dni będziesz
jeść przaśny chleb, a siódmego dnia [będzie] święto dla PANA.
7 Będziesz jadł przaśny chleb przez siedem dni i nie może
znaleźć się u ciebie nic kwaszonego ani żaden zakwas nie
może być widziany we wszystkich twoich granicach. 8 W tym
dniu opowiesz swemu synowi: [Obchodzę to] ze względu na to,
co PAN dla mnie uczynił, gdy wychodziłem z Egiptu. 9 To będzie
jako znak na twojej ręce i jako pamiątka przed twoimi oczyma,
aby prawo PANA było na twoich ustach. PAN bowiem potężną
ręką wyprowadził cię z Egiptu. 10 Będziesz przestrzegał tej
ustawy w wyznaczonym czasie, z roku na rok. 11 A gdy PAN
wprowadzi cię do ziemi Kanaan, jak przysiągł tobie i twoim
ojcom, i da ją tobie; 12 Wtedy przeznaczysz dla PANA wszystko,
co otwiera łono, i każdy płód otwierający łono z twojego bydła,
[każdy] samiec [będzie] dla PANA. 13 Każde zaś pierworodne
oślę wykupisz barankiem, a jeśli nie wykupisz, złamiesz mu
kark. Wykupisz też każdego pierworodnego człowieka wśród
twoich synów. 14 A gdy w przyszłości twój syn cię zapyta: Cóż
to jest? Wtedy odpowiesz mu: PAN wyprowadził nas potężną
ręką z Egiptu, z domu niewoli. 15 Gdy bowiem faraon stał się
twardy i wzbraniał się nas wypuścić, wtedy PAN zabił wszystko,
co pierworodne w ziemi Egiptu, od pierworodnego z ludzi aż
do pierworodnego z bydła. Dlatego składam w ofierze PANU
wszystkie samce otwierające łono, ale każdego pierworodnego
z moich synów wykupuję. 16 [To] będzie jako znak na twojej
ręce i jako przepaska ozdobna między twoimi oczyma, że PAN
potężną ręką wyprowadził nas z Egiptu. 17 A stało się tak, że
gdy faraon wypuścił lud, Bóg nie prowadził go drogą przez
ziemię Filistynów, chociaż była bliższa. Bóg bowiem powiedział:
Żeby lud na widok wojny nie żałował i nie wrócił do Egiptu.
18 Ale Bóg prowadził lud okrężną drogą przez pustynię nad
Morzem Czerwonym. I synowie Izraela wyszli z ziemi Egiptu w
bojowym szyku. 19 Mojżesz wziął też ze sobą kości Józefa,
gdyż ten zobowiązał synów Izraela przysięgą, mówiąc: Na
pewno Bóg was nawiedzi. Zabierzcie więc stąd ze sobą moje
kości. 20 Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na skraju
pustyni. 21 A PAN szedł przed nimi za dnia w słupie obłoku, by
prowadzić ich drogą, a nocą w słupie ognia, by im świecić, żeby
mogli iść dniem i nocą. 22 Nie oddalał od ludu ani słupa obłoku
za dnia, ani słupa ognia nocą.

14 PAN powiedział do Mojżesza: 2 Powiedz synom Izraela,
aby zawrócili i rozbili obóz przed Pi-Hachirot, pomiędzy
Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon. Rozbijcie obóz
naprzeciw niego nad morzem. 3 Faraon bowiem powie o synach
Izraela: Pobłądzili w ziemi, pustynia ich zamknęła. 4 I zatwardzę
serce faraona, tak że będzie ich ścigać. I będę wysławiony dzięki
faraonowi i dzięki całemu jego wojsku, a Egipcjanie poznają, że
ja jestem PAN. I tak uczynili. 5 Gdy doniesiono królowi Egiptu,
że lud ucieka, odmieniło się serce faraona i jego sług przeciw
ludowi i powiedzieli: Co zrobiliśmy, że zwolniliśmy Izraela od
służenia nam? 6 Zaprzągł więc swój rydwan i wziął ze sobą
swoich ludzi. 7 Wziął też sześćset wyborowych rydwanów i
wszystkie rydwany Egiptu oraz przełożonych nad każdym z
nich. 8 I PAN zatwardził serce faraona, króla Egiptu, który ścigał
synów Izraela, synowie Izraela wyszli jednak pod potężną ręką.

9 I Egipcjanie ścigali ich: wszystkie konie i rydwany faraona,
jego jeźdźcy i wojska, i dogonili ich w obozie nad morzem,
niedaleko Pi-Hachirot, naprzeciw Baal-Sefon. 10 A gdy faraon
zbliżył się, synowie Izraela podnieśli swe oczy i [spostrzegli, że]
oto Egipcjanie ciągną za nimi, i bardzo się przerazili. Wtedy
synowie Izraela wołali do PANA. 11 I mówili do Mojżesza: Czy
dlatego, że nie [było] grobów w Egipcie, wyprowadziłeś nas,
abyśmy pomarli na pustyni? Dlaczego nam to uczyniłeś, że
nas wyprowadziłeś z Egiptu? 12 Czyż nie mówiliśmy ci tego w
Egipcie: Zostaw nas w spokoju, abyśmy służyli Egipcjanom? Bo
lepiej nam było służyć Egipcjanom, niż umierać na pustyni. 13
Mojżesz odpowiedział ludowi: Nie bójcie się, stójcie i patrzcie na
wybawienie PANA, które wam dziś okaże. Egipcjan bowiem,
których teraz widzicie, nie zobaczycie nigdy więcej. 14 PAN
będzie za was walczył, a wy będziecie milczeć. 15 I PAN
powiedział do Mojżesza: Dlaczego wołasz do mnie? Powiedz
synom Izraela, aby ruszyli; 16 Ty zaś podnieś swą laskę,
wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je. A synowie Izraela niech
idą środkiem morza po suchej [ziemi]. 17 A oto ja, ja zatwardzę
serca Egipcjan, że wejdą za nimi. I będę wysławiony dzięki
faraonowi i całemu jego wojsku, jego rydwanom i jeźdźcom. 18 I
Egipcjanie poznają, że ja jestem PAN, gdy będę wysławiony
dzięki faraonowi, jego rydwanom i jeźdźcom. 19 Wówczas Anioł
Boga, który szedł przed obozem Izraela, przeszedł na jego tyły.
Słup obłoku również odszedł sprzed niego i stanął za nim. 20
Wszedł więc między obóz Egipcjan i obóz Izraela. Ten był [dla
Egipcjan] obłokiem ciemności, ale [Izraelitom] oświetlał noc. W
ten sposób jedni do drugich nie zbliżyli się przez całą noc. 21
Wtedy Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a PAN rozpędził
morze silnym wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc,
i osuszył morze, a wody się rozstąpiły. 22 I synowie Izraela
szli środkiem morza po suchej [ziemi]. Wody były dla nich
murem, po ich prawej i lewej stronie. 23 Egipcjanie zaś ścigali
ich i weszli za nimi, wszystkie konie faraona, jego rydwany
i jeźdźcy, w sam środek morza. 24 O straży porannej PAN
spojrzał na obóz Egipcjan ze słupa ognia i obłoku i pomieszał
wojsko Egipcjan. 25 I odrywał koła ich rydwanów, tak że z
trudem je wlekli. Egipcjanie powiedzieli więc: Uciekajmy przed
Izraelem, gdyż PAN walczy za niego przeciw Egipcjanom. 26
PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad morze, aby
wody wróciły na Egipcjan, na ich rydwany i na ich jeźdźców.
27 Mojżesz wyciągnął więc rękę nad morze, a ono o poranku
powróciło do swojej mocy, Egipcjanie zaś uciekali mu naprzeciw.
Tak PAN pogrążył Egipcjan w środku morza. 28 Wtedy wody
wróciły i okryły rydwany i jeźdźców, i całe wojsko faraona, które
weszło za nimi w morze. Nie pozostał ani jeden z nich. 29 Lecz
synowie Izraela szli po suchej [ziemi] środkiem morza, a wody
były dla nich murem, po ich prawej i lewej stronie. 30 Tak PAN
w tym dniu wybawił Izraela z ręki Egipcjan. I Izraelici widzieli
martwych Egipcjan na brzegu morza. 31 Izrael widział to wielkie
dzieło, którego PAN dokonał nad Egipcjanami. I lud się bał
PANA, i uwierzył PANU oraz Mojżeszowi, jego słudze.

15 Wówczas Mojżesz i synowie Izraela zaśpiewali PANU
tę pieśń: Będę śpiewał PANU, bo bardzo się wywyższył.
Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze. 2 PAN moją mocą i
moją chwałą, bo stał się dla mnie zbawieniem. To mój Bóg,
dlatego zbuduję mu przybytek, [to] Bóg mego ojca, dlatego
będę go wywyższał. 3 PAN jest wojownikiem, PAN to jego
imię. 4 Rydwany faraona i jego wojsko wrzucił w morze, a jego
wyborni wodzowie zostali potopieni w Morzu Czerwonym. 5
Okryły ich głębiny, poszli w głębię jak kamień. 6 Twoja prawica,
PANIE, jest uwielbiona w mocy. Twoja prawica, PANIE, starła
nieprzyjaciela. 7 A w wielkości twego majestatu powaliłeś swoich
przeciwników. Zesłałeś swój gniew, który pożarł ich jak słomę. 8
Pod tchnieniem twoich nozdrzy zebrały się wody, cieknące wody
stanęły jak wał i głębiny osiadły pośrodku morza. 9 Nieprzyjaciel
mówił: Będę ścigał, dogonię, będę dzielił łupy; nasyci się nimi
moja dusza, dobędę swój miecz, zgładzi ich moja ręka. 10
Powiałeś swoim wiatrem, okryło ich morze. Zatonęli jak ołów w
potężnych wodach. 11 Któż jest podobny do ciebie wśród bogów,
PANIE? Któż [jest] jak ty, wspaniały w świętości, straszliwy
w chwale, czyniący cuda? 12 Wyciągnąłeś swoją prawicę,
pochłonęła ich ziemia. 13 Wiedziesz w swoim miłosierdziu ten
lud, który odkupiłeś. Prowadzisz w swej potędze do swego
świętego przybytku. 14 Usłyszą [o tym] narody i zadrżą. Smutek
przejmie obywateli Filistei. 15 Wtedy zlękną się książęta Edomu,
mocarzy Moabu ogarnie strach; struchleją wszyscy obywatele
Kanaanu. 16 Padnie na nich strach i lęk; z powodu potęgi twego
ramienia zamilkną jak kamień, aż przejdzie twój lud, PANIE,
aż przejdzie lud, który [sobie] nabyłeś. 17 Wprowadzisz go i
zasadzisz na górze twego dziedzictwa, [na] miejscu, PANIE,
[które] uczyniłeś swoim mieszkaniem, w świątyni, Panie, którą
umocniły twoje ręce. 18 PAN będzie królował na wieki wieków.
19 Weszły bowiem konie faraona z jego rydwanami i z jego
jeźdźcami w morze, a PAN skierował na nich wody morskie;
synowie Izraela zaś szli po suchej [ziemi] środkiem morza. 20
Wtedy prorokini Miriam, siostra Aarona, wzięła bęben w rękę, a
wszystkie kobiety wyszły za nią z bębnami i w pląsach. 21 I
Miriam powiedziała do nich: Śpiewajcie PANU, bo jest bardzo
wywyższony; konia i jego jeźdźca wrzucił do morza. 22 Potem
Mojżesz poprowadził Izraela znad Morza Czerwonego i wyszli
na pustynię Szur. Szli trzy dni przez pustynię i nie znaleźli wody.
23 A gdy przybyli do Mary, nie mogli pić z wód Mary, bo były
gorzkie. Dlatego nazwano to [miejsce] Mara. 24 Wtedy lud
szemrał przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić? 25 I
[Mojżesz] wołał do PANA, a PAN wskazał mu drzewo, które
on wrzucił do wody, a woda stała się słodka. Tam ustanowił
dla nich ustawę i prawo i tam ich wystawił na próbę; 26 I
powiedział: Jeśli będziesz pilnie słuchał głosu PANA, twego
Boga, i będziesz robił to, co prawe w jego oczach, i nakłonisz
uszy ku jego przykazaniom, i będziesz przestrzegał wszystkich
jego ustaw, to nie ześlę na ciebie żadnej choroby, jaką zesłałem
na Egipt, gdyż ja jestem PAN, który cię uzdrawia. 27 I przybyli
do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt
palm; tam rozbili obóz nad wodami.

16 Potem wyruszyli z Elim i całe zgromadzenie synów Izraela
przybyło na pustynię Sin, która [leży] między Elim a
Synajem, piętnastego dnia drugiego miesiąca po ich wyjściu z

ziemi Egiptu. 2 I całe zgromadzenie synów Izraela szemrało
przeciw Mojżeszowi i Aaronowi na pustyni. 3 Synowie Izraela
mówili do nich: Obyśmy pomarli z ręki PANA w ziemi Egiptu,
gdy siadaliśmy nad garncami mięsa, gdy najadaliśmy się
chleba do syta! Bo wyprowadziliście nas na tę pustynię, by
całą tę rzeszę zamorzyć głodem. 4 Wtedy PAN powiedział
do Mojżesza: Oto spuszczę wam jak deszcz chleb z nieba.
Lud będzie wychodził i każdego dnia będzie zbierał według
potrzeby dziennej, abym mógł go wystawić na próbę, czy
będzie postępował zgodnie z moim prawem, czy nie. 5 A
szóstego dnia przyrządzą [to], co przyniosą, a będzie tego dwa
razy tyle, co zbierają codziennie. 6 Mojżesz i Aaron mówili
do wszystkich synów Izraela: Wieczorem poznacie, że PAN
wyprowadził was z ziemi Egiptu; 7 A rano ujrzycie chwałę PANA,
usłyszał bowiem wasze szemrania przeciw PANU. A my, czym
jesteśmy, że szemrzecie przeciwko nam? 8 Mojżesz mówił dalej:
PAN da wam wieczorem mięso do jedzenia, a rano chleb do
syta. PAN bowiem usłyszał wasze szemrania, które podnosicie
przeciw niemu. A my, czym jesteśmy? Wasze szemrania nie [są]
przeciwko nam, ale przeciwko PANU. 9 Mojżesz powiedział do
Aarona: Powiedz całemu zgromadzeniu synów Izraela: Zbliżcie
się przed oblicze PANA, gdyż usłyszał wasze szemranie. 10 Gdy
Aaron mówił do całego zgromadzenia synów Izraela, spojrzeli w
stronę pustyni, a oto chwała PANA ukazała się w obłoku. 11
Potem PAN powiedział do Mojżesza: 12 Usłyszałem szemranie
synów Izraela. Powiedz do nich: Pod wieczór będziecie jeść
mięso, a rano będziecie nasyceni chlebem. I poznacie, że ja
jestem PAN, wasz Bóg. 13 Wieczorem stało się tak, że zleciały
się przepiórki i pokryły obóz, a rano dokoła obozu leżała rosa;
14 A gdy warstwa rosy się uniosła, ukazało się na [powierzchni]
pustyni [coś] bardzo małego, okrągłego, drobnego jak szron na
ziemi. 15 Gdy synowie Izraela to zobaczyli, mówili jeden do
drugiego: To manna, gdyż nie wiedzieli, co to było. I Mojżesz
powiedział do nich: To [jest] chleb, który PAN dał wam do
jedzenia. 16 Oto co PAN rozkazał: Niech każdy zbiera z niego
tyle, ile trzeba do jedzenia, omer na osobę, [według] liczby osób.
Niech każdy zbiera dla tych, którzy są w jego namiocie. 17 I
synowie Izraela tak uczynili, i zbierali jedni więcej, drudzy mniej.
18 A gdy [to] mierzyli omerem, to [ten], kto nazbierał więcej, nie
miał nadmiaru, [temu] zaś, kto nazbierał mało, nie zabrakło.
Każdy zbierał według tego, co mógł zjeść. 19 Mojżesz mówił też
do nich: Niech nikt nie pozostawia z tego nic do rana. 20 Jednak
nie usłuchali Mojżesza i zostawili niektórzy z tego aż do rana, i
zamieniło się w robaki, i cuchnęło. I Mojżesz rozgniewał się na
nich. 21 Zbierali to więc każdego ranka, każdy według [tego], co
mógł zjeść. A gdy słońce zaczynało grzać, topniało. 22 A gdy
nastał szósty dzień, zbierali dwa razy więcej chleba, po dwa
omery na każdego. I wszyscy przełożeni zgromadzenia przyszli
i powiedzieli o tym Mojżeszowi. 23 On zaś powiedział im: Oto co
PAN mówił: Jutro [będzie] odpoczynek, święty szabat dla PANA.
Upieczcie, co macie upiec, ugotujcie, co macie ugotować, a co
zostanie, zostawcie sobie i zachowajcie do jutra. 24 Zostawili
więc to do rana, jak Mojżesz rozkazał, i nie cuchnęło ani nie
było w tym robaków. 25 I Mojżesz powiedział: Jedzcie to dziś,
bo dziś jest szabat dla PANA. Dziś nie znajdziecie tego na polu.
26 Przez sześć dni będziecie to zbierać, a w siódmym dniu jest
szabat, w nim tego nie będzie. 27 A siódmego dnia [niektórzy] z
ludu wyszli, aby zbierać, ale nic nie znaleźli. 28 Wtedy PAN
powiedział do Mojżesza: Jak długo będziecie się wzbraniać
przed przestrzeganiem moich przykazań i moich praw? 29
Patrzcie, PAN dał wam szabat, dlatego w szóstym dniu daje
wam chleb na dwa dni. Niech każdy zostanie na swoim miejscu,
niech nikt nie wychodzi ze swego miejsca w siódmym dniu. 30
Odpoczywał więc lud siódmego dnia. 31 I dom Izraela nadał
temu [pokarmowi] nazwę manna. Była jak nasienie kolendry,
biała, o smaku placków z miodem. 32 Mojżesz powiedział:
Tak rozkazał PAN: Napełnij nim omer na przechowanie dla
waszych [przyszłych] pokoleń, aby widziały ten chleb, którym
was karmiłem na pustyni, gdy wyprowadziłem was z ziemi
Egiptu. 33 Potem Mojżesz powiedział do Aarona: Weź naczynie,
wsyp do niego pełen omer manny i postaw je przed PANEM na
przechowanie dla waszych [przyszłych] pokoleń. 34 Jak PAN
przykazał Mojżeszowi, tak Aaron postawił je przed Świadectwem
na przechowanie. 35 A synowie Izraela jedli mannę przez
czterdzieści lat, aż przybyli do ziemi zamieszkałej. Jedli mannę,
aż przybyli do granic ziemi Kanaan. 36 A omer to dziesiąta
część efy.

17 Całe zgromadzenie synów Izraela wyruszyło z pustyni
Sin, robiąc postoje, według rozkazu PANA, i rozbili obóz
w Refidim, gdzie nie było wody, aby lud mógł się napić. 2
Dlatego lud spierał się z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody,
abyśmy się napili. Mojżesz odpowiedział im: Dlaczego kłócicie
się ze mną? Czemu wystawiacie PANA na próbę? 3 Lud zaś
pragnął tam wody i szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc:
Po co wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby uśmiercić nas, nasze
dzieci i nasze bydło pragnieniem? 4 Wtedy Mojżesz zawołał do
PANA: Cóż mam uczynić z tym ludem? Jeszcze trochę, a mnie
ukamienują. 5 I PAN powiedział do Mojżesza: Idź przed ludem i
weź ze sobą [niektórych] ze starszych Izraela. Weź także w
rękę swoją laskę, którą uderzyłeś w rzekę, i idź. 6 Oto stanę
przed tobą tam, na skale na Horebie, i uderzysz w skałę, a
wypłynie z niej woda, którą lud będzie pił. I Mojżesz uczynił tak
na oczach starszych Izraela. 7 I nadał temu miejscu nazwę
Massa i Meriba z powodu kłótni synów Izraela i dlatego, że
wystawili na próbę PANA, mówiąc: Czy PAN jest wśród nas, czy
nie? 8 Tymczasem Amalek nadciągnął, aby walczyć z Izraelem
w Refidim. 9 I Mojżesz powiedział do Jozuego: Wybierz nam
mężczyzn, wyrusz i stocz bitwę z Amalekiem. Ja zaś jutro stanę
na szczycie wzgórza z laską Boga w ręku. 10 Jozue uczynił
więc, jak mu Mojżesz rozkazał, i stoczył bitwę z Amalekiem.
A Mojżesz, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza. 11 Gdy
Mojżesz podnosił rękę, przeważał Izrael, a gdy opuszczał rękę,
przeważał Amalek. 12 Ale ręce Mojżesza [były] ociężałe. Wzięli
więc kamień i podłożyli pod niego, i usiadł na nim. A Aaron i
Chur podpierali jego ręce, jeden z jednej, drugi z drugiej strony.
I jego ręce były stale podniesione aż do zachodu słońca. 13
Jozue rozgromił więc Amaleka i jego lud ostrzem miecza. 14
Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Zapisz to na pamiątkę w
księdze i powtórz do uszu Jozuego, że wymażę zupełnie pamięć

o Amaleku pod niebem. 15 Potem Mojżesz zbudował ołtarz
i nadał mu nazwę: PAN moją chorągwią; 16 Bo powiedział:
Ręka tronu PANA i wojna PANA będzie przeciwko Amalekowi z
pokolenia na pokolenie.

18 A gdy teść Mojżesza Jetro, kapłan Midianitów, usłyszał
o wszystkim, co Bóg uczynił dla Mojżesza i swego ludu
Izraela, że PAN wyprowadził Izraela z Egiptu; 2 Wtedy Jetro,
teść Mojżesza, wziął żonę Mojżesza Seforę, którą ten wcześniej
odesłał; 3 Oraz jej dwóch synów, z których jednemu było na
imię Gerszom, bo [Mojżesz] powiedział: Jestem przybyszem w
cudzej ziemi; 4 Drugi zaś miał na imię Eliezer, bo [mówił]: Bóg
mego ojca był moją pomocą i wybawił mnie od miecza faraona.
5 Jetro, teść Mojżesza, przybył wraz z jego synami i żoną do
Mojżesza na pustynię, gdzie obozował przy górze Boga. 6 I
kazał powiedzieć Mojżeszowi: Ja, twój teść Jetro, idę do ciebie
wraz z twoją żoną i z oboma jej synami. 7 Mojżesz wyszedł więc
swemu teściowi naprzeciw, pokłonił się i ucałował go. Potem
wypytywali się wzajemnie o powodzenie i weszli do namiotu. 8
Mojżesz opowiedział swemu teściowi wszystko, co PAN uczynił
faraonowi i Egipcjanom ze względu na Izraela, o całym trudzie,
który ich spotkał w drodze, i [jak] PAN ich wybawił. 9 Jetro
cieszył się ze wszelkiego dobra, które PAN uczynił Izraelowi,
że wybawił go z ręki Egipcjan. 10 I Jetro powiedział: Niech
będzie błogosławiony PAN, który was wybawił z ręki Egipcjan i z
ręki faraona i który wybawił lud z niewoli egipskiej. 11 Teraz
wiem, że PAN jest większy od wszystkich bogów, bo gdy oni
zuchwale powstawali przeciwko niemu, [to od tego poginęli].
12 Potem Jetro, teść Mojżesza, wziął całopalenie i ofiary dla
Boga. Przyszedł też Aaron i wszyscy starsi Izraela, aby jeść
chleb z teściem Mojżesza przed Bogiem. 13 Nazajutrz Mojżesz
usiadł, aby sądzić lud. I lud stał przed Mojżeszem od rana aż
do wieczora. 14 Gdy teść Mojżesza zobaczył wszystko, co
on czynił dla ludu, powiedział: Cóż to jest, co ty czynisz dla
ludu? Dlaczego ty siedzisz sam, a cały lud stoi przed tobą od
rana aż do wieczora? 15 Wtedy Mojżesz odpowiedział swemu
teściowi: Bo lud przychodzi do mnie, aby się radzić Boga. 16
Gdy mają [jakąś] sprawę, przychodzą do mnie, a ja rozsądzam
między nimi i oznajmiam ustawy Boga i jego prawa. 17 Teść
Mojżesza powiedział do niego: Niedobra to rzecz, którą czynisz.
18 Zamęczycie się i ty, i ten lud, który [jest] z tobą, bo ta sprawa
jest zbyt ciężka dla ciebie. Sam jej nie podołasz. 19 [Dlatego]
posłuchaj teraz mego głosu, poradzę ci, a Bóg będzie z tobą.
Wstawiaj się za ludem przed Bogiem i zanoś sprawy Bogu;
20 Nauczaj go też ustaw i praw, wskazuj im drogę, którą mają
chodzić, i czyny, które mają spełniać. 21 Upatrz też sobie wśród
całego ludu mężczyzn dzielnych i bojących się Boga, mężczyzn
prawdomównych, którzy nienawidzą chciwości, i ustanów ich
przełożonymi nad tysiącem, nad setką, nad pięćdziesiątką i
nad dziesiątką. 22 Niech oni sądzą lud w każdym czasie. A
gdy będzie ważniejsza sprawa, zaniosą ją do ciebie, ale każdą
mniej ważną sprawę sami będą sądzić. W ten sposób ulżysz
sobie, gdy poniosą [ciężar] z tobą. 23 Jeśli tak uczynisz, a Bóg
tak ci nakaże, wytrwasz i cały ten lud będzie wracać na swoje
miejsce w pokoju. 24 Mojżesz usłuchał więc rady swego teścia
i uczynił wszystko, jak mu powiedział. 25 I Mojżesz wybrał z
całego Izraela dzielnych mężczyzn, i ustanowił ich przełożonymi
nad ludem, nad tysiącem, nad setką, nad pięćdziesiątką i nad
dziesiątką; 26 I sądzili lud w każdym czasie. Trudne sprawy
zanosili do Mojżesza, a każdą drobniejszą sprawę sami sądzili.
27 Potem Mojżesz odprawił swego teścia, który odszedł do swej
ziemi.

19 W trzecim miesiącu od wyjścia synów Izraela z ziemi
Egiptu, w tym samym dniu, przyszli na pustynię Synaj.
2 Bo wyruszyli z Refidim i po przybyciu na pustynię Synaj
rozbili obóz na pustyni; tam Izrael obozował naprzeciw góry.
3 A Mojżesz wstąpił do Boga i PAN zawołał do niego z góry:
Tak powiesz domowi Jakuba i oznajmisz synom Izraela: 4
Widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom i jak niosłem was na
skrzydłach orłów, i przyprowadziłem was do siebie. 5 Dlatego
teraz, jeśli posłuchacie mego głosu i będziecie przestrzegać
mojego przymierza, będziecie moją szczególną własnością
ponad wszystkie narody, bo do mnie należy cała ziemia. 6 A wy
będziecie mi królestwem kapłanów i narodem świętym. To są
słowa, które będziesz mówić do synów Izraela. 7 Wtedy Mojżesz
przyszedł i zwołał starszych ludu, i wyłożył im wszystkie te
słowa, które mu PAN nakazał. 8 Cały lud odpowiedział wspólnie:
Uczynimy wszystko, co PAN powiedział. I Mojżesz zaniósł słowa
ludu do PANA. 9 PAN powiedział do Mojżesza: Oto przyjdę
do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę z tobą
rozmawiał, i uwierzył ci na zawsze. A Mojżesz przekazał PANU
słowa ludu. 10 PAN zaś mówił do Mojżesza: Idź do ludu i uświęć
ich dziś i jutro, i niech wypiorą swoje szaty. 11 Niech będą
gotowi na trzeci dzień. Trzeciego dnia bowiem PAN zstąpi na
oczach całego ludu na górę Synaj. 12 I wyznaczysz ludowi
granice dokoła, mówiąc: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali
na górę ani nie dotykali jej podnóża. Każdy, kto dotknie góry,
poniesie śmierć. 13 Nie dotknie go ręka, ale ukamienują [go]
albo przeszyją strzałami; czy to zwierzę, czy człowiek, nie
będzie żyć. Gdy przeciągle będą trąbić, niech podejdą do góry.
14 Mojżesz zstąpił więc z góry do ludu i uświęcił lud, a oni
uprali swoje szaty. 15 I mówił do ludu: Bądźcie gotowi na trzeci
dzień, nie zbliżajcie się do żon. 16 Trzeciego dnia o poranku
pojawiły się grzmoty i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i
bardzo potężny głos trąby, tak że cały lud, który był w obozie,
zadrżał. 17 I Mojżesz wyprowadził lud z obozu na spotkanie z
Bogiem, i stanęli u stóp góry. 18 A góra Synaj cała dymiła, gdyż
PAN zstąpił na nią w ogniu. Dym unosił się z niej jak dym z
pieca i cała góra bardzo się trzęsła. 19 A gdy głos trąby się
przeciągał i coraz bardziej się rozlegał, Mojżesz mówił, a Bóg
odpowiadał mu głosem. 20 I PAN zstąpił na górę Synaj, na
szczyt góry. Wtedy PAN wezwał Mojżesza na szczyt góry i
Mojżesz [tam] wstąpił. 21 Potem PAN powiedział do Mojżesza:
Zejdź, przestrzeż lud, by nie przekroczył granicy, aby zobaczyć
PANA, i aby wielu z nich nie zginęło. 22 Nawet kapłani, którzy
zbliżają się do PANA, niech się uświęcą, by ich PAN nie wytracił.
23 I Mojżesz powiedział do PANA: Lud nie może wejść na górę
Synaj, ponieważ ty nas przestrzegłeś, mówiąc: Wyznacz granice
wokół góry i uświęć ją. 24 PAN powiedział do niego: Idź, zejdź,

a [potem] wstąpisz ty i Aaron z tobą. Lecz kapłani i lud niech
nie przekraczają [granicy], by wstąpić do PANA, aby ich nie
wytracił. 25 Mojżesz zszedł więc do ludu i powiedział im to.

20 I Bóg mówił te wszystkie słowa: 2 Ja [jestem] PAN, twój
Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli.
3 Nie będziesz miał innych bogów przede mną. 4 Nie będziesz
czynił sobie żadnego rzeźbionego posągu ani żadnej podobizny
[czegokolwiek], co jest w górze na niebie, co jest nisko na ziemi
ani co jest w wodach pod ziemią. 5 Nie będziesz oddawał im
pokłonu ani nie będziesz im służył, bo ja jestem PAN, twój Bóg,
Bóg zazdrosny, nawiedzający nieprawość ojców na synach do
trzeciego i czwartego [pokolenia] tych, którzy mnie nienawidzą;
6 A okazujący miłosierdzie tysiącom tych, którzy mnie miłują i
strzegą moich przykazań. 7 Nie będziesz brał imienia PANA,
twego Boga, nadaremnie, gdyż PAN nie zostawi bez kary tego,
który bierze jego imię nadaremnie. 8 Pamiętaj o dniu szabatu,
aby go święcić. 9 Sześć dni będziesz pracować i wykonywać
wszystkie swoje prace; 10 Ale siódmy dzień [jest] szabatem
PANA, twego Boga. W tym dniu nie będziesz wykonywał żadnej
pracy – ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa,
ani twoja służąca, ani twoje bydło, ani twój gość, który jest w
obrębie twoich bram. 11 PAN bowiem przez sześć dni stworzył
niebo i ziemię, morze i wszystko, co jest w nich, a siódmego
dnia odpoczął. Dlatego PAN błogosławił dzień szabatu i uświęcił
go. 12 Czcij swego ojca i swoją matkę, aby twoje dni były
długie na ziemi, którą PAN, twój Bóg, da tobie. 13 Nie będziesz
zabijał. 14 Nie będziesz cudzołożył. 15 Nie będziesz kradł. 16
Nie będziesz fałszywie świadczył przeciw twemu bliźniemu. 17
Nie będziesz pożądał domu twego bliźniego ani nie będziesz
pożądał żony twego bliźniego, ani jego sługi, ani jego służącej,
ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do
twego bliźniego. 18 Wtedy cały lud widział gromy i błyskawice
i [słyszał] głos trąby, i [dostrzegał] dymiącą górę. Gdy lud to
widział, cofnął się i stanął z daleka. 19 I mówił do Mojżesza:
Ty mów do nas, a będziemy słuchać, ale niech Bóg do nas
nie mówi, byśmy nie pomarli. 20 Mojżesz odpowiedział ludowi:
Nie bójcie się. Bóg bowiem przyszedł, aby was wystawić na
próbę i żeby jego bojaźń była przed waszym obliczem, byście
nie grzeszyli. 21 Stał więc lud z daleka, a Mojżesz zbliżył się
do gęstego mroku, w którym był Bóg. 22 I PAN powiedział do
Mojżesza: Tak powiesz synom Izraela: Widzieliście, że mówiłem
do was z nieba. 23 Nie będziecie czynić przy mnie bogów
ze srebra ani bogów ze złota nie będziecie sobie czynić. 24
Uczynisz mi ołtarz z ziemi i będziesz składać na nim twoje
całopalenia i [twoje ofiary] pojednawcze, twoje owce i twoje
bydło. Na każdym miejscu, gdzie upamiętnię swoje imię, przyjdę
do ciebie i będę ci błogosławił. 25 A jeśli uczynisz mi ołtarz
kamienny, nie buduj go z ciosanego [kamienia]. Jeśli bowiem
przyłożysz do niego żelazne narzędzie, zbezcześcisz go. 26 Nie
będziesz wstępował po stopniach do mojego ołtarza, aby twoja
nagość nie była przy nim odkryta.

21 A oto prawa, które im przedstawisz. 2 Jeśli kupisz
niewolnika – Hebrajczyka, sześć lat będzie [ci] służyć, a w
siódmym roku wyjdzie na wolność bez wykupu. 3 Jeśli sam
przyszedł, sam odejdzie; a jeśli miał żonę, jego żona odejdzie z
nim. 4 Jeśli jego pan dał mu żonę, a ona urodziła mu synów lub
córki, to jego żona i dzieci będą należały do jego pana, a on
odejdzie sam. 5 A jeśli niewolnik powie: Kocham mojego pana,
moją żonę i moich synów, nie wyjdę na wolność; 6 Wtedy jego
pan zaprowadzi go do sędziów i przyprowadzi go do drzwi albo
do ich słupka; i jego pan szydłem przekłuje mu ucho, i będzie
jego niewolnikiem na zawsze. 7 Jeśli zaś kto sprzeda swoją
córkę, aby była niewolnicą, nie odejdzie ona, jak odchodzą
niewolnicy. 8 Jeśli się nie spodoba swemu panu, który zamierzał
ją poślubić, niech pozwoli, aby została odkupiona. Nie ma prawa
sprzedać jej obcemu ludowi, ponieważ zrobiłby jej krzywdę. 9 A
jeśli przeznaczył ją dla swego syna, to postąpi z nią według
prawa córek. 10 Jeśli weźmie sobie za żonę jeszcze inną, nie
umniejszy jej pożywienia, jej ubrania ani prawa małżeńskiego.
11 A jeśli nie zapewni jej tych trzech rzeczy, wtedy wyjdzie ona
darmo bez okupu. 12 Kto uderzy człowieka tak, że ten umrze,
poniesie śmierć; 13 A jeśli nie czyhał na niego, ale Bóg podał go
w jego rękę, wyznaczę miejsce, do którego będzie mógł uciec.
14 Ale jeśli ktoś czyha na swego bliźniego i podstępnie go zabija,
to nawet od mojego ołtarza go weźmiesz, aby umarł. 15 Kto
uderzy swego ojca albo swoją matkę, poniesie śmierć. 16 Kto
uprowadzi człowieka i sprzeda go lub zostanie on znaleziony
w jego ręku, poniesie śmierć. 17 Kto złorzeczy swemu ojcu
lub swojej matce, poniesie śmierć. 18 A jeśli mężczyźni się
pokłócą i jeden uderzy drugiego kamieniem lub pięścią, tak że
ten nie umrze, ale musi położyć się w łóżku; 19 To jeśli wstanie i
będzie mógł chodzić po ulicy o lasce, ten, który uderzył, będzie
niewinny; wypłaci mu tylko odszkodowanie i będzie łożyć na
jego leczenie. 20 Jeśli zaś ktoś uderzy kijem swego niewolnika
lub swoją niewolnicę tak, że umrą pod jego ręką, musi ponieść
karę; 21 Jeśli jednak [niewolnik] zostaje [przy życiu] dzień lub
dwa, nie będzie karany; bo niewolnik to jego pieniądze. 22 Jeśli
mężczyźni się pokłócą i uderzą kobietę brzemienną, tak że
wyjdzie z niej płód, jednak bez żadnej szkody, to musi ponieść
karę, jaką nałoży na niego mąż tej kobiety, a da według [uznania]
sędziów. 23 Jeśli jednak dojdzie do szkody, wtedy dasz życie za
życie; 24 Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę;
25 Oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec. 26
Jeśli ktoś uderzy w oko swego niewolnika lub w oko swojej
niewolnicy, tak że je wybije, za jego oko wypuści go na wolność.
27 Jeśli też [ktoś] wybije ząb swemu niewolnikowi lub ząb swojej
niewolnicy, za jego ząb wypuści go na wolność. 28 Jeśli czyjś
wół ubodzie na śmierć mężczyznę lub kobietę, ten wół musi
zostać ukamienowany, a jego mięsa nie wolno jeść. Właściciel
wołu zaś będzie niewinny. 29 Jeśli jednak wół bódł przedtem i
ostrzegano o tym jego właściciela, ten zaś nie pilnował go, i [wół]
zabił mężczyznę lub kobietę, wół będzie ukamienowany i jego
właściciel poniesie śmierć. 30 Jeśli nałożono mu karę pieniężną,
wtedy da za swoją duszę okup, jaki na niego nałożą. 31 Choćby
ubódł syna lub córkę, postąpią z nim według tego samego
prawa. 32 Jeśli wół ubodzie niewolnika lub niewolnicę, da ich
panu trzydzieści syklów srebra, a wół będzie ukamienowany. 33
Jeśli ktoś zostawi studnię odkrytą lub jeśli ktoś wykopie studnię i

nie nakryje jej, a wpadnie w nią wół lub osioł; **34** Właściciel tej
studni musi wyrównać stratę [i] wynagrodzi ich właścicielowi, a
zdechłe [zwierzę] będzie należeć do niego. **35** Także jeśli czyjś
wół ubodzie na śmierć wołu jego sąsiada, wtedy sprzedadzą
żywego wołu i podzielą się zapłatą za niego; podzielą się też tym
zdechłym. **36** Ale jeśli było wiadomo, że ten wół bódł przedtem,
a jego właściciel nie pilnował go, musi oddać wołu za wołu, a
zdechłe [zwierzę] będzie należeć do niego.

22 Jeśli ktoś ukradnie wołu lub owcę i zabije je albo sprzeda,
odda pięć wołów za [jednego] wołu i cztery owce za [jedną]
owcę. **2** Jeśli złodziej zostanie przyłapany przy włamaniu i tak
pobity, że umrze, ten, [kto zabił], nie będzie winien [przelanej]
krwi. **3** Jeśli to [zrobi] po wschodzie słońca, będzie winien
krwi, gdyż [złodziej] powinien wypłacić odszkodowanie. Jeśli nic
nie ma, będzie sprzedany za swoją kradzież. **4** Jeśli zostaną
znalezione w jego ręku skradzione dobra jeszcze żywe, czy to
wół, czy osioł, czy owca, zwróci podwójnie. **5** Gdyby ktoś wypasł
pole lub winnicę, bo puścił swoje bydło, aby się pasło na cudzym
polu, wypłaci odszkodowanie z najlepszych [plonów] swego
pola i z najlepszych [plonów] swej winnicy. **6** Jeśli wybuchnie
ogień, a trafi na ciernie i spali stóg lub zboże na pniu, lub samo
pole, ten, co wzniecił ogień, musi wypłacić odszkodowanie. **7**
Jeśli ktoś da swemu bliźniemu pieniądze lub przedmioty do
przechowania i zostanie to ukradzione z domu tego człowieka,
to jeśli złodziej zostanie znaleziony, zwróci podwójnie. **8** Jeśli
złodziej nie zostanie znaleziony, pan tego domu stawi się przed
sędziami, by [okazało się], czy nie wyciągnął ręki po własność
swego bliźniego. **9** W każdej spornej sprawie o wołu, osła,
owcę, szatę czy jakąkolwiek zgubę, gdyby ktoś powiedział,
że to jest [jego], sprawa obydwu ma trafić do sędziów; kogo
sędziowie uznają winnym, ten wynagrodzi podwójnie swemu
bliźniemu. **10** Jeśli ktoś odda swemu bliźniemu na przechowanie
osła, wołu, owcę lub inne zwierzę, a ono zdechnie, zostanie
okaleczone lub uprowadzone i nikt tego nie zobaczy; **11** Wówczas
przysięga przed PANEM rozstrzygnie między obydwoma, że
nie wyciągnął ręki po własność swego bliźniego. Właściciel
przyjmie tę [przysięgę], a [drugi] nie wypłaci odszkodowania. **12**
Jeśli jednak to zostało mu skradzione, wypłaci właścicielowi
odszkodowanie. **13** Jeśli zostało rozszarpane, to przyniesie [je
jako] dowód, a za rozszarpane nie zapłaci. **14** Jeśli ktoś pożyczy
[zwierzę] od swego bliźniego, a [ono] zostanie okaleczone lub
zdechnie podczas nieobecności jego właściciela, musi wypłacić
odszkodowanie. **15** Jeśli jego właściciel był przy nim, nie zapłaci;
a jeśli było wynajęte, zapłaci tylko za wynajem. **16** Jeśli ktoś
uwiedzie dziewicę, która nie jest poślubiona, i położy się z nią,
musi jej dać posag [i] weźmie ją sobie za żonę. **17** Jeśli jej ojciec
żadną miarą nie zgodzi się dać mu jej, odważy pieniądze według
[zwyczaju] panieńskiego posagu. **18** Nie zostawisz czarownicy
przy życiu. **19** Każdy, kto spółkuje ze zwierzęciem, poniesie
śmierć. **20** Kto składa ofiary bogom, poza samym PANEM,
zostanie stracony. **21** Nie zrobisz krzywdy przybyszowi ani nie
będziesz go uciskać, gdyż i wy byliście przybyszami w ziemi
Egiptu. **22** Nie będziecie dręczyć żadnej wdowy ani sieroty. **23**
Jeśli będziesz je dręczył, a one będą wołać do mnie, na pewno
wysłucham ich wołania. **24** Wtedy rozpali się mój gniew i pobiję
was mieczem, i wasze żony będą wdowami, a wasi synowie
sierotami. **25** Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mego
ludu, który mieszka wśród was, nie postąpisz wobec niego jak
lichwiarz, nie będziesz go obciążać lichwą. **26** Jeśli weźmiesz w
zastaw szatę twego bliźniego, oddasz mu ją przed zachodem
słońca; **27** Bo to ubranie jest jedynym okryciem jego ciała, w tym
też śpi. Jeśli będzie do mnie wołał, wysłucham go, bo jestem
litościwy. **28** Nie będziesz złorzeczyć sędziom, a przełożonego
twego ludu nie będziesz przeklinać. **29** Nie będziesz zwlekał [ze
złożeniem] pierwocin twego [zboża] i płynnych zbiorów. Oddasz
mi pierworodnego z twoich synów. **30** To samo zrobisz z twoimi
wołami i owcami. Siedem dni [pierworodny] będzie ze swoją
matką, a ósmego dnia oddasz mi go. **31** Będziecie dla mnie
świętym ludem i nie będziecie jeść mięsa rozszarpanego na
polu; wyrzucicie je psom.

23 Nie będziesz rozgłaszał fałszywych wieści. Nie wchodź
w spółkę z bezbożnym, by być fałszywym świadkiem. **2**
Nie idź za większością, aby wyrządzić zło, i nie zeznawaj w
sprawie, ulegając [zdaniu] większości, by naginać [sąd]. **3** I
nie okazuj przychylności ubogiemu w jego sprawie. **4** Jeśli
napotkasz błądzącego wołu swego wroga lub jego osła, musisz
odprowadzić go do niego. **5** Jeśli zobaczysz, że osioł tego,
który cię nienawidzi, leży pod swoim ciężarem, nie odmówisz
mu pomocy. Owszem, masz mu z nim pomóc. **6** Nie naginaj
sądu twego ubogiego w jego sprawie. **7** Trzymaj się z dala od
nieuczciwej sprawy. Nie zabijaj niewinnego i sprawiedliwego, bo
nie usprawiedliwię bezbożnego. **8** Nie będziesz też brać darów,
ponieważ dar zaślepia mądrych i wypacza słowa sprawiedliwych.
9 Nie uciskaj również przybysza, bo sami wiecie, jak się czuje
przybysz, gdyż byliście przybyszami w ziemi Egiptu. **10** Przez
sześć lat będziesz obsiewał swoją ziemię i zbierał jej plony; **11**
A w siódmym [roku] zostawisz ją odłogiem, żeby odpoczęła,
aby jedli ubodzy twego ludu, a co zostanie po nich, zjedzą
zwierzęta polne. Tak też postąpisz ze swoją winnicą i swoim
sadem oliwnym. **12** Przez sześć dni będziesz wykonywać swoją
pracę, ale siódmego dnia odpoczniesz, aby odpoczął twój wół i
twój osioł i [żeby] odetchnął syn twojej niewolnicy i przybysz.
13 A we wszystkim, co wam powiedziałem, bądźcie ostrożni.
Nie wspominajcie też imienia obcych bogów, niech nie będzie
słyszane z twoich ust. **14** Trzy razy w roku będziesz obchodzić
dla mnie święto. **15** Będziesz obchodzić Święto Przaśników.
Siedem dni będziesz jeść przaśniki, jak ci nakazałem, w miesiącu
Abib, bo w nim wyszedłeś z Egiptu. Nie pokażecie się przede
mną z pustymi rękami. **16** I Święto Żniw, pierwocin twojej
pracy, tego, co posiałeś na polu. I także Święto Zbiorów pod
koniec roku, gdy zbierzesz z pola [owoce] swojej pracy. **17**
Trzy razy w roku wszyscy twoi mężczyźni mają się pokazać
przed Panem BOGIEM. **18** Nie będziesz ofiarował krwi mojej
ofiary z chlebem kwaszonym, a tłuszcz mojej ofiary nie zostanie
przez noc aż do poranka. **19** Przyniesiesz do domu PANA,
twego Boga, pierwociny z pierwszych plonów swojej ziemi. Nie
będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. **20** Oto posyłam
Anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze i doprowadził do
miejsca, które przygotowałem. **21** Zważaj na niego i słuchaj jego

głosu; nie pobudzaj go do gniewu, bo nie przebaczy waszych
przestępstw, gdyż moje imię jest w nim. 22 Bo jeśli będziesz
pilnie słuchać jego głosu i uczynisz wszystko, co powiem, będę
wrogiem twoich wrogów i będę dręczyć tych, którzy cię dręczyli.
23 Mój Anioł bowiem pójdzie przed tobą i wprowadzi cię do
Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Kananejczyków, Chiwwitów i
Jebusytów, i wytracę ich. 24 Nie będziesz oddawał pokłonu
ich bogom ani nie będziesz im służył, ani nie postępuj według
ich czynów, ale do gruntu zburz ich i doszczętnie pokrusz
ich posągi. 25 Będziecie służyć PANU, waszemu Bogu, a on
będzie błogosławić twój chleb i twoją wodę; i oddalę od ciebie
chorobę. 26 Nie będzie w twojej ziemi roniącej ani niepłodnej.
Dopełnię liczbę twoich dni. 27 Poślę mój strach przed tobą i
strwożę wszelki lud, przeciw któremu pójdziesz, i sprawię, że
wszyscy twoi wrogowie uciekną przed tobą. 28 Poślę też przed
tobą szerszenie, które wypędzą Chiwwitów, Kananejczyków i
Chetytów sprzed twego oblicza. 29 Nie wypędzę ich sprzed
twojego oblicza w jednym roku, by ziemia nie zmieniła się
w pustynię i nie namnożył się przeciwko tobie dziki zwierz.
30 Pomału będę ich wypędzał sprzed twego oblicza, aż się
rozmnożysz i posiądziesz ziemię. 31 A ustanowię twoje granice
od Morza Czerwonego aż do Morza Filistynów, od pustyni aż do
rzeki. Oddam bowiem w wasze ręce mieszkańców tej ziemi,
a ty wypędzisz ich sprzed twego oblicza. 32 Nie zawrzesz
przymierza z nimi ani z ich bogami. 33 Nie wolno im mieszkać w
twojej ziemi, by cię nie doprowadzili do grzechu przeciwko mnie.
Jeśli bowiem będziesz służył ich bogom, będzie to dla ciebie
sidłem.

24 I powiedział do Mojżesza: Wstąpcie do PANA ty i Aaron,
Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu ze starszych Izraela
i oddajcie pokłon z daleka. 2 Tylko sam Mojżesz zbliży się
do PANA. Oni zaś nie zbliżą się ani lud nie wstąpi z nim. 3
Mojżesz przyszedł więc i opowiedział ludowi wszystkie słowa
PANA i wszystkie prawa. I cały lud odpowiedział jednym głosem:
Wypełnimy wszystkie słowa, które PAN powiedział. 4 Wtedy
Mojżesz spisał wszystkie słowa PANA. A kiedy rano wstał,
zbudował ołtarz u stóp góry i [ustawił] dwanaście słupów, według
[liczby] dwunastu pokoleń Izraela. 5 I posłał młodzieńców z
synów Izraela, i ci ofiarowali całopalenia, i złożyli PANU cielce
[jako] ofiary pojednawcze. 6 Potem Mojżesz wziął połowę krwi i
wlał do czaszy, a drugą połową pokropił ołtarz. 7 Następnie wziął
księgę przymierza i czytał ludowi, a oni powiedzieli: Wypełnimy
wszystko, co PAN mówił, i będziemy posłuszni. 8 Mojżesz
wziął też krew i pokropił lud, mówiąc: Oto krew przymierza,
które PAN zawarł z wami, według wszystkich tych słów. 9 I
wstąpili Mojżesz, Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu
ze starszych Izraela; 10 I widzieli Boga Izraela, [a] pod jego
nogami [było] jakby dzieło z szafirowego kamienia jak niebo,
gdy jest jasne. 11 A na przywódców synów Izraela [PAN] nie
wyciągnął swej ręki, choć widzieli Boga, jedli i pili. 12 Wtedy
PAN powiedział do Mojżesza: Wstąp do mnie na górę i bądź
tam, a dam ci kamienne tablice, prawo i przykazania, które
napisałem, abyś ich nauczał. 13 Mojżesz wstał więc wraz z
Jozuem, swoim sługą; i Mojżesz wstąpił na górę Boga. 14 A
do starszych powiedział: Zostańcie tu, aż wrócimy do was. A
oto Aaron i Chur [będą] z wami. Kto by miał [jakąś] sprawę,
niech idzie do nich. 15 Wtedy Mojżesz wstąpił na górę, a obłok
zakrył górę. 16 I chwała PANA spoczęła na górze Synaj, a obłok
okrywał ją przez sześć dni. W siódmym dniu [PAN] zawołał na
Mojżesza spośród obłoku. 17 A wygląd chwały PANA w oczach
synów Izraela był jak ogień pożerający na szczycie góry. 18
I Mojżesz wszedł w środek obłoku, i wstąpił na górę. A był
Mojżesz na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

25 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Powiedz synom Izraela,
aby przynieśli mi dar. Od każdego człowieka, który daje
dobrowolnie ze swego serca, zbierzcie dar dla mnie. 3 A to
są dary, które zbierzecie od nich: złoto, srebro i miedź; 4
Błękitna [tkanina], purpura, karmazyn, bisior i sierść kozia;
5 Skóry baranie farbowane na czerwono, skóry borsucze i
drewno akacjowe; 6 Oliwa do oświetlenia, wonności na olejek
do namaszczania i na wonne kadzidło; 7 Kamienie onyksowe
i kamienie do osadzenia efodu i pektorału. 8 I zbudują mi
świątynię, abym mieszkał pośród nich. 9 Według wszystkiego,
co ci ukażę, [według] wzoru przybytku i wzoru wszystkich jego
naczyń, tak uczynicie. 10 Uczynią też arkę z drewna akacjowego.
Jej długość [będzie] na dwa i pół łokcia, jej szerokość – na
półtora łokcia, a jej wysokość – na półtora łokcia. 11 I pokryjesz
ją szczerym złotem, wewnątrz i na zewnątrz pokryjesz ją, a na
niej dokoła uczynisz złotą listwę. 12 Odlejesz też do niej cztery
złote pierścienie, które przymocujesz do czterech jej narożników:
dwa pierścienie do jednego jej boku i dwa pierścienie do
drugiego jej boku. 13 Uczynisz drążki z drewna akacjowego
i pokryjesz je złotem. 14 I włożysz drążki w pierścienie na
bokach arki, aby na nich noszono arkę. 15 Drążki te pozostaną
w pierścieniach arki; nie będą z niej wyjmowane. 16 W arkę
włożysz świadectwo, które ci dam. 17 Uczynisz też przebłagalnię
ze szczerego złota. Jej długość będzie na dwa i pół łokcia,
a jej szerokość – na półtora łokcia. 18 I uczynisz dwa złote
cherubiny: wykujesz je ze złota na obu końcach przebłagalni.
19 Jednego cherubina uczynisz na jednym końcu, a drugiego
cherubina na drugim końcu. Z samej przebłagalni uczynicie
cherubiny na obu jej końcach. 20 A cherubiny będą mieć
skrzydła rozpostarte ku górze, zakrywając swymi skrzydłami
przebłagalnię. Ich twarze zaś [będą zwrócone] ku sobie, twarze
cherubinów będą [zwrócone] ku przebłagalni. 21 I położysz
przebłagalnię na wierzchu arki, a w arkę włożysz świadectwo,
które ci dam. 22 Tam będę się z tobą spotykać i sponad
przebłagalni, spomiędzy dwóch cherubinów, którzy są nad arką
świadectwa, będę z tobą rozmawiać o wszystkim, co ci rozkażę
dla synów Izraela. 23 Uczynisz też stół z drewna akacjowego.
Jego długość będzie na dwa łokcie, jego szerokość – na [jeden]
łokieć, a jego wysokość – na półtora łokcia. 24 I pokryjesz
go szczerym złotem, i uczynisz dokoła niego złotą listwę. 25
Uczynisz też dokoła niego obramowanie szerokie na cztery
palce i złotą listwę dokoła obramowania. 26 Uczynisz też do
niego cztery złote pierścienie i przymocujesz je na czterech
narożnikach, które [są] przy jego czterech nogach. 27 Przy
tym obramowaniu będą pierścienie, przez które przewloką

drążki do noszenia stołu. 28 A te drążki uczynisz z drewna
akacjowego i pokryjesz je złotem, i będzie na nich noszony
stół. 29 Uczynisz też jego misy, czasze, przykrycia i kubki do
nalewania; wykonasz je ze szczerego złota. 30 I na [ten] stół
nieustannie będziesz kłaść przede mną chleby pokładne. 31
Uczynisz też świecznik ze szczerego złota. Ów świecznik będzie
wykuty: jego podstawa, ramiona, kielichy, gałki i kwiaty będą
z tej samej [bryły]. 32 Z jego boków będzie wychodzić sześć
ramion: trzy ramiona świecznika z jednego boku i trzy ramiona
świecznika z drugiego boku. 33 Trzy kielichy na kształt migdału
na jednym ramieniu, [wraz z] gałką i kwiatem; i trzy kielichy na
kształt migdału na drugim ramieniu, [wraz z] gałką i kwiatem.
Tak [będzie] na wszystkich sześciu ramionach wychodzących ze
świecznika. 34 Ale na trzonie świecznika [będą] cztery kielichy
na kształt migdału, z gałkami i kwiatami. 35 I [będzie] gałka pod
dwoma jego ramionami, także gałka pod [następnymi] dwoma
ramionami i gałka pod [innymi] dwoma ramionami: [tak będzie]
pod sześcioma ramionami wychodzącymi ze świecznika. 36 Z
niego samego będą [wychodzić] gałki i ramiona, wszystko to w
całości [będzie] wykute ze szczerego złota. 37 Uczynisz też do
niego siedem lamp i zapalisz je, aby świeciły w przeciwległą
stronę. 38 Także jego szczypce i naczynia na popiół [mają być]
ze szczerego złota. 39 Uczynisz go i wszystkie naczynia z
talentu szczerego złota. 40 Uważaj, abyś uczynił [wszystko]
według wzoru tego, co ci ukazano na górze.

26 Uczynisz też przybytek z dziesięciu zasłon ze skręconego
bisioru, z błękitnej [tkaniny] oraz z purpury i karmazynu,
[na których] wyhaftujesz cherubiny. 2 Długość jednej zasłony [ma
wynosić] dwadzieścia osiem łokci, a szerokość jednej zasłony –
cztery łokcie. Wszystkie zasłony będą miały jednakowe wymiary.
3 Pięć zasłon będzie spiętych jedna z drugą; także [drugie] pięć
zasłon będzie spiętych jedna z drugą. 4 I uczynisz błękitne
pętle na brzegu jednej zasłony, gdzie skraje mają się spinać.
Uczynisz je też na brzegu drugiej zasłony, gdzie skraje mają
się spinać. 5 Pięćdziesiąt pętli uczynisz na jednej zasłonie i
pięćdziesiąt pętli uczynisz na brzegu drugiej zasłony, w miejscu,
gdzie ma być spięta z drugą. Pętle będą jedna naprzeciw
drugiej. 6 Uczynisz też pięćdziesiąt złotych haczyków i złączysz
jedną zasłonę z drugą [tymi] haczykami. I tak przybytek będzie
stanowił jedną [całość]. 7 Uczynisz też zasłony z koziej sierści
do przykrycia przybytku z wierzchu. Uczynisz jedenaście takich
zasłon. 8 Długość jednej zasłony [ma wynosić] trzydzieści łokci,
a szerokość jednej zasłony – cztery łokcie. Wszystkie jedenaście
zasłon [będzie mieć] jednakowe wymiary. 9 I zepniesz pięć
zasłon osobno, a sześć zasłon osobno. Szóstą zasłonę złożysz
we dwoje na przodzie namiotu. 10 Uczynisz też pięćdziesiąt
pętli na brzegu jednej zasłony, na końcu, gdzie ma być spięta, i
pięćdziesiąt pętli z brzegu [drugiej] zasłony do spinania drugiego
[brzegu]. 11 Uczynisz też pięćdziesiąt miedzianych haczyków i
włożysz haczyki w pętle, i zepniesz namiot, aby stanowił jedną
[całość]. 12 A część, która zbywa z zasłon namiotu, [to jest]
pozostała połowa zasłony, będzie zwisać z tyłu przybytku. 13 A
łokieć z jednej i łokieć z drugiej strony, który zbywa z długości
zasłon namiotu, będzie wisiał po obu stronach przybytku, po
jednej i drugiej, żeby go okrywać. 14 Uczynisz też przykrycie na
namiot ze skór baranich farbowanych na czerwono i przykrycie
ze skór borsuczych na wierzch. 15 Uczynisz też do przybytku
prosto stojące deski z drewna akacjowego. 16 Długość jednej
deski [ma wynosić] dziesięć łokci, a szerokość jednej deski –
półtora łokcia. 17 Jedna deska [będzie miała] dwa czopy, ułożone
jeden naprzeciw drugiego. Tak uczynisz przy wszystkich deskach
przybytku. 18 Uczynisz więc deski do przybytku: dwadzieścia
desek na stronę południową, ku południu. 19 Uczynisz też
czterdzieści srebrnych podstawek pod [tych] dwadzieścia desek;
dwie podstawki pod jedną deskę do dwóch jej czopów, także do
drugiej deski dwie podstawki do dwóch jej czopów. 20 Na drugim
boku przybytku od strony północnej [uczynisz] dwadzieścia
desek. 21 A do nich czterdzieści srebrnych podstawek: dwie
podstawki pod jedną deskę i dwie podstawki pod drugą deskę.
22 A na zachodnią stronę przybytku uczynisz sześć desek.
23 Uczynisz dwie deski jako narożniki przybytku po obydwu
stronach. 24 Będą one złączone od spodu, będą także złączone
u góry do jednego pierścienia. Tak będzie przy tych obu, będą
dla dwóch narożników. 25 I tak będzie osiem desek, a ich
srebrnych podstawek szesnaście, dwie podstawki pod jedną
deską i dwie podstawki pod drugą deską. 26 Uczynisz też
drążki z drewna akacjowego: [będzie ich] pięć do desek jednej
strony przybytku; 27 Pięć także drążków do desek drugiej strony
przybytku, a także pięć drążków do desek zachodniej strony
przybytku. 28 Środkowy drążek w połowie wysokości desek
będzie przechodzić od jednego końca do drugiego. 29 Deski
pokryjesz złotem i uczynisz do nich złote pierścienie, przez
które mają przechodzić drążki. Drążki też pokryjesz złotem. 30
Wystawisz więc przybytek według wzoru, który ci ukazano na
górze. 31 Uczynisz też zasłonę z błękitnej [tkaniny], purpury,
karmazynu i skręconego bisioru; na niej wyhaftujesz cherubiny.
32 I zawiesisz ją na czterech słupach [z drewna] akacjowego
pokrytych złotem – ich haki też będą złote – [stojących] na
czterech srebrnych podstawkach. 33 A zasłonę zawiesisz na
haczykach i wniesiesz za zasłonę arkę świadectwa, a [ta]
zasłona będzie oddzielać wam Miejsce Święte od Najświętszego.
34 Położysz też przebłagalnię na arce świadectwa w Miejscu
Najświętszym. 35 A przed zasłoną postawisz stół, a naprzeciw
stołu, po południowej stronie przybytku – świecznik, a stół
postawisz po stronie północnej. 36 Uczynisz też do wejścia
namiotu zasłonę z błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu i
skręconego bisioru, haftowaną. 37 A do [tej] zasłony uczynisz
pięć słupów [z drewna] akacjowego, które pokryjesz złotem, i ich
haki będą złote. I ulejesz do nich pięć miedzianych podstawek.

27 Uczynisz też ołtarz z drewna akacjowego, długi na pięć
łokci i szeroki na pięć łokci. Ołtarz będzie kwadratowy
i wysoki na trzy łokcie. 2 I uczynisz rogi na jego czterech
narożnikach; jego rogi będą z tego samego. I pokryjesz go
miedzią. 3 Uczynisz też do niego kociołki do zsypywania popiołu
oraz szufle, miednice, widełki i łopaty [na rozżarzone węgle].
Wszystkie naczynia do niego uczynisz z miedzi. 4 Uczynisz też
do niego miedzianą kratę na kształt sieci, a na tej kracie, na
czterech jej narożnikach, uczynisz cztery miedziane pierścienie.
5 I umieścisz ją u dołu pod obramowaniem ołtarza, tak aby krata

sięgała do połowy ołtarza. 6 Uczynisz też drążki do ołtarza,
drążki z drewna akacjowego, i pokryjesz je miedzią. 7 Drążki te
będą włożone w pierścienie i będą one na obydwu stronach
ołtarza, aby można go było nosić. 8 Uczynisz go z desek, aby
był pusty [wewnątrz]. Niech go uczynią tak, jak ci pokazano na
górze. 9 Uczynisz też dziedziniec przybytku. Na południu po
prawej stronie zasłony dziedzińca będą ze skręconego bisioru
o długości stu łokci na jedną stronę. 10 Do tego dwadzieścia
słupów i dwadzieścia miedzianych podstawek. Haczyki na
słupach i ich klamry [będą ze] srebra. 11 Podobnie wzdłuż
strony północnej będą zasłony o długości stu [łokci], do tego
dwadzieścia słupów i dwadzieścia miedzianych podstawek.
Haczyki na słupach i ich klamry [będą ze] srebra. 12 A [na]
szerokości dziedzińca od strony zachodniej [będą] zasłony
na pięćdziesiąt łokci, a do tego dziesięć słupów i dziesięć
podstawek. 13 Szerokość dziedzińca z przodu, po stronie
wschodniej, [będzie wynosić] pięćdziesiąt łokci. 14 Po jednej
stronie [wejścia] będą zasłony na piętnaście łokci, a do tego
trzy słupy i trzy podstawki. 15 Po drugiej stronie będą zasłony
na piętnaście [łokci], a do tego trzy słupy i trzy podstawki. 16
A do wejścia dziedzińca będzie zasłona na dwadzieścia łokci
z błękitnej [tkaniny], z purpury i karmazynu oraz skręconego
bisioru, haftowana. Do tego cztery słupy i cztery podstawki. 17
Wszystkie słupy dokoła dziedzińca będą miały srebrne klamry.
Ich haczyki będą ze srebra, a ich podstawki – z miedzi. 18
Długość dziedzińca [będzie wynosić] sto łokci, a szerokość –
pięćdziesiąt, wszędzie jednakowa, a wysokość – pięć łokci,
[zasłony będą] ze skręconego bisioru, jej podstawki zaś z
miedzi. 19 Wszystkie naczynia przybytku do wszelkiej służby w
nim i wszystkie jego kołki, i wszystkie kołki dziedzińca będą z
miedzi. 20 Rozkażesz synom Izraela, aby przynieśli do ciebie
czystą, wytłoczoną oliwę do oświetlenia, aby lampy zawsze się
paliły. 21 W Namiocie Zgromadzenia przed zasłoną, za którą
jest arka świadectwa, Aaron i jego synowie będą je stawiać
przed PANEM od wieczora aż do poranka. [Będzie] to wieczna
ustawa wśród ich potomków dla synów Izraela.

28 Przywołaj do siebie twego brata Aarona i wraz z nim
jego synów, spośród synów Izraela, aby sprawowali dla
mnie urząd kapłański: Aarona, Nadaba i Abihu, Eleazara i
Itamara, synów Aarona. 2 Uczynisz święte szaty dla twego
brata Aarona, na cześć i na ozdobę. 3 Porozmawiasz też
ze wszystkimi zdolnymi [rzemieślnikami], których napełniłem
duchem mądrości, aby wykonali szaty dla Aarona na jego
poświęcenie, aby mi sprawował urząd kapłański. 4 Oto szaty,
które wykonają: pektorał, efod, ornat, tunika haftowana, mitra i
pas. I uczynią te święte szaty dla twego brata Aarona i jego
synów, aby mi sprawowali urząd kapłański. 5 I wezmą złoto,
błękitną [tkaninę], purpurę, karmazyn i bisior. 6 I uczynią efod
ze złota, błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu i skręconego
bisioru, haftowany. 7 Będzie on miał dwa naramienniki zszyte
na dwóch końcach i tak będą razem połączone. 8 A pas, którym
będzie przepasany efod, [zostanie] podobnie uczyniony ze złota,
błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu i skręconego bisioru. 9
I weźmiesz dwa kamienie onyksu i wyryjesz na nich imiona
synów Izraela; 10 Sześć ich imion na jednym kamieniu i sześć
pozostałych imion na drugim kamieniu, według [kolejności]
ich narodzenia. 11 Tak jak rytownik, który wykuwa pieczęć,
wyryjesz na obu kamieniach imiona synów Izraela i osadzisz
je w złotych oprawach. 12 I umieścisz te dwa kamienie na
naramiennikach efodu jako kamienie pamiątkowe [dla] synów
Izraela. I Aaron będzie nosić ich imiona przed PANEM na obu
swych ramionach na pamiątkę. 13 Uczynisz też złote oprawy;
14 A także dwa łańcuszki ze szczerego złota. Upleciesz je i
przymocujesz te plecione łańcuszki do opraw. 15 Uczynisz
też pektorał wyrokowania, wyhaftowany, podobnie jak efod.
Uczynisz go ze złota, błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu i
skręconego bisioru. 16 Będzie kwadratowy, złożony we dwoje,
na piędź długości i na piędź szerokości. 17 I uczynisz w nim
oprawy dla kamieni, cztery rzędy kamieni, [w tym] porządku:
karneol, topaz i szmaragd w pierwszym rzędzie; 18 W drugim
zaś rzędzie: karbunkuł, szafir i diament; 19 W trzecim rzędzie:
hiacynt, agat i ametyst; 20 W czwartym rzędzie: beryl, onyks i
jaspis. Będą [one] osadzone w złotych oprawach. 21 A tych
kamieni z imionami synów Izraela [będzie] dwanaście, według
ich imion. Będą ryte jak na pieczęci, każdy z własnym imieniem,
według dwunastu pokoleń. 22 Uczynisz do pektorału łańcuszki
plecione ze szczerego złota. 23 Do pektorału uczynisz też
dwa złote pierścienie i przymocujesz te dwa pierścienie do
obu jego rogów. 24 I przewleczesz dwa złote łańcuszki przez
oba pierścienie na rogach pektorału. 25 Drugie zaś końce obu
łańcuszków przymocujesz do dwóch opraw i przytwierdzisz z
przodu do naramienników efodu. 26 Uczynisz też dwa złote
pierścienie, które przymocujesz do dwóch rogów pektorału na
wewnętrznym brzegu, który jest od strony efodu. 27 Do tego
uczynisz [kolejne] dwa złote pierścienie, które przymocujesz
do dwóch stron efodu u dołu, naprzeciwko jego połączenia,
powyżej pasa efodu. 28 Te pierścienie zwiążą pektorał z
pierścieniami efodu sznurem z błękitnej [tkaniny], aby był nad
pasem efodu, żeby pektorał nie odstawał od efodu. 29 I Aaron
będzie nosił imiona synów Izraela na pektorale wyrokowania, na
swych piersiach, gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego, na
wieczną pamiątkę przed PANEM. 30 Włożysz też do pektorału
wyrokowania Urim i Tummim, które będą na sercu Aarona, gdy
będzie wchodził przed PANA. I Aaron nieustannie będzie nosił
na sercu przed PANEM sąd synów Izraela. 31 Uczynisz też
ornat pod efod, cały z błękitnej [tkaniny]. 32 A na wierzchu
w środku będzie miał otwór. Dokoła otworu będzie pleciona
obwódka na wzór pancerza, aby się nie rozdzierał. 33 Uczynisz
też u jego dołu jabłka granatu z błękitnej [tkaniny], purpury i
karmazynu dokoła brzegu, a między nimi dokoła złote dzwonki;
34 Złoty dzwonek i jabłko granatu i [znowu] złoty dzwonek i
jabłko granatu, dokoła dolnego brzegu ornatu. 35 I Aaron będzie
to miał na sobie podczas służby, aby słychać było jego dźwięk,
gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego przed PANA i gdy
będzie wychodzić, żeby nie umarł. 36 Uczynisz też blaszkę ze
szczerego złota, a na niej wyryjesz jak na pieczęci: Świętość
PANU. 37 Przymocujesz ją do sznura z błękitnej [tkaniny] i
będzie na mitrze, będzie na przodzie mitry. 38 I będzie na
czole Aarona, aby nosił Aaron nieprawość poświęconych rzeczy,

które synowie Izraela poświęcać będą przy wszystkich świętych
darach. Będzie nieustannie na jego czole, aby im zjednał łaskę
u PANA. 39 Utkasz tunikę z bisioru, mitrę także uczynisz z
bisioru, wyhaftujesz też pas. 40 Również dla synów Aarona
wykonasz szaty, też pasy i mitry uczynisz im na cześć i na
ozdobę. 41 I ubierzesz w nie twego brata Aarona i wraz z nim
jego synów. Namaścisz ich, poświęcisz i uświęcisz, aby mi
sprawowali urząd kapłański. 42 Wykonasz im też lniane spodnie
dla zakrycia nagości ciała. Będą od bioder aż po uda. 43 A
będą one na Aaronie i na jego synach, gdy będą wchodzić do
Namiotu Zgromadzenia lub gdy będą przystępować do ołtarza,
aby służyć w Miejscu Świętym, aby nie ściągnęli na siebie
winy i nie pomarli. [Będzie] to wieczna ustawa dla niego i jego
potomstwa po nim.

29 Oto co masz uczynić, aby poświęcić ich do sprawowania
mi urzędu kapłańskiego: Weź jednego młodego cielca
i dwa barany bez skazy; 2 I przaśne chleby, przaśne placki
zaprawione oliwą i przaśne podpłomyki posmarowane oliwą.
Uczynisz je z wybornej mąki pszennej. 3 Włożysz je do jednego
kosza i przyniesiesz je w tym koszu z cielcem i z dwoma
baranami. 4 Aaronowi i jego synom każesz zbliżyć się do
wejścia do Namiotu Zgromadzenia i obmyjesz ich wodą. 5
Potem weźmiesz szaty i ubierzesz Aarona w tunikę, w ornat
[pod] efod, w efod i pektorał i opaszesz go pasem efodu; 6 I
włożysz mu na głowę mitrę, a na mitrę wstawisz świętą koronę.
7 Następnie weźmiesz olejek do namaszczenia i wylejesz na
jego głowę, i namaścisz go. 8 Potem każesz się przybliżyć jego
synom i ubierzesz ich w szaty; 9 I przepaszesz ich pasem,
Aarona i jego synów, i włożysz na nich mitry, i będzie do nich
należało kapłaństwo na mocy wiecznej ustawy. Poświęcisz
też Aarona i jego synów. 10 Przyprowadzisz też cielca przed
Namiot Zgromadzenia i Aaron oraz jego synowie włożą swoje
ręce na głowę cielca. 11 I zabijesz cielca przed PANEM u
wejścia do Namiotu Zgromadzenia. 12 Potem weźmiesz krew
cielca i pomażesz swym palcem rogi ołtarza, a resztkę krwi
wylejesz u podnóża ołtarza. 13 Weźmiesz też cały tłuszcz
okrywający wnętrzności, płat wątroby i obie nerki z tłuszczem
na nich i spalisz to na ołtarzu. 14 A mięso cielca, jego skórę i
jego odchody spalisz w ogniu za obozem, bo to jest ofiara za
grzech. 15 Weźmiesz także jednego barana, na którego głowę
Aaron i jego synowie włożą swoje ręce. 16 Następnie zabijesz
tego barana i weźmiesz jego krew, i pokropisz dokoła wierzch
ołtarza. 17 Barana porąbiesz na części, opłuczesz jego trzewia
i nogi i położysz je na jego częściach i na jego głowie. 18 I
spalisz całego tego barana na ołtarzu. [Jest] to całopalenie dla
PANA, miła woń, ofiara spalona dla PANA. 19 Potem weźmiesz
drugiego barana, a Aaron i jego synowie włożą swoje ręce na
głowę barana. 20 Wtedy zabijesz tego barana, weźmiesz nieco
z jego krwi i posmarujesz koniec ucha Aarona, końce prawych
uszu jego synów i wielkie palce ich prawych rąk, także wielkie
palce ich prawych stóp, i pokropisz tą krwią ołtarz dokoła. 21
Weźmiesz też nieco z krwi, która jest na ołtarzu, także z olejku
do namaszczenia, i pokropisz Aarona, jego szaty oraz jego
synów i szaty jego synów wraz z nim. Tak zostanie poświęcony
on i jego szaty, a wraz z nim jego synowie i szaty jego synów.
22 Potem weźmiesz z barana łój, ogon, tłuszcz okrywający
wnętrzności, płat wątroby, obie nerki, łój, który [jest] na nich, i
prawą łopatkę, bo to jest baran poświęcenia; 23 I jeden bochen
chleba, jeden placek chlebowy na oliwie i jeden podpłomyk z
kosza przaśników, który [jest] przed PANEM. 24 To wszystko
położysz na ręce Aarona i na ręce jego synów i będziesz tym
kołysać jako ofiarą kołysania przed PANEM. 25 Potem weźmiesz
to z ich rąk i spalisz na ołtarzu jako całopalenie, na miłą woń
przed PANEM. Jest to ofiara spalona dla PANA. 26 Weźmiesz
też pierś barana poświęcenia Aarona i będziesz ją kołysać
jako ofiarą kołysania przed PANEM. A [to] będzie twój dział.
27 Poświęcisz też pierś kołysania i łopatkę wzniesienia, którą
kołysano i którą wznoszono, z barana poświęcenia dla Aarona i
dla jego synów. 28 A będzie to dla Aarona i jego synów od
synów Izraela na mocy wiecznej ustawy, gdyż jest to [ofiara]
wzniesienia. Ofiara wzniesienia będzie [wzięta] od synów Izraela
z ich ofiar pojednawczych. To będzie ich ofiara wzniesienia dla
PANA. 29 A święte szaty Aarona będą należeć po nim do jego
synów, aby byli w nich namaszczeni i poświęceni. 30 Siedem
dni będzie w nich chodził kapłan, jego syn, [który zajmie] jego
miejsce, gdy będzie wchodził do Namiotu Zgromadzenia, aby
służyć w Miejscu Świętym. 31 Weźmiesz też barana poświęcenia
i ugotujesz jego mięso w miejscu świętym. 32 Aaron i jego
synowie będą jeść mięso tego barana i chleb, który jest w koszu,
przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 33 Będą jeść to, czym
dokonano przebłagania, gdy ich poświęcono i uświęcono. Obcy
zaś nie będzie z tego jadł, bo jest to rzecz święta. 34 A jeśli
zostałoby coś z mięsa poświęcenia lub z chleba aż do poranka,
spalisz resztki w ogniu. Nie wolno tego jeść, bo jest to rzecz
święta. 35 Tak więc postąpisz z Aaronem i jego synami według
wszystkiego, co ci przykazałem. Przez siedem dni będziesz
ich poświęcać. 36 [Każdego] dnia złożysz cielca na ofiarę za
grzech dla przebłagania. Oczyścisz ołtarz, dokonując na nim
przebłagania, i namaścisz go, aby go poświęcić. 37 Siedem dni
będziesz dokonywał przebłagania za ołtarz i poświęcisz go,
i będzie to ołtarz najświętszy. Ktokolwiek dotknie się ołtarza,
musi być poświęcony. 38 Oto co masz składać na ołtarzu:
dwa roczne baranki, codziennie i ustawicznie. 39 Jednego
baranka złożysz w ofierze rano, a drugiego baranka złożysz w
ofierze wieczorem; 40 I wraz z pierwszym barankiem dziesiątą
część efy mąki pszennej zmieszanej z czwartą częścią hinu
wytłoczonej oliwy, a na ofiarę z płynów czwartą część hinu
wina. 41 A drugiego baranka złożysz w ofierze wieczorem
według [obrzędu] porannej ofiary i według ofiary z płynów, jako
miłą woń i spaloną ofiarę dla PANA. 42 To [będzie] nieustanne
całopalenie przez wszystkie pokolenia u wejścia do Namiotu
Zgromadzenia przed PANEM, gdzie będę się z wami spotykać,
aby tam z tobą rozmawiać. 43 Tam też będę się spotykać z
synami Izraela i [to] miejsce zostanie poświęcone moją chwałą.
44 Bo poświęcę Namiot Zgromadzenia i ołtarz, poświęcę też
Aarona i jego synów, aby mi sprawowali urząd kapłański. 45 I
będę mieszkał pośród synów Izraela, i będę ich Bogiem. 46 I
poznają, że ja jestem PAN, ich Bóg, który wyprowadził ich z
ziemi Egiptu, aby mieszkać pośród nich, ja, PAN, ich Bóg.

30 Uczynisz też ołtarz do spalania kadzidła. Uczynisz go
z drewna akacjowego. **2** Na łokieć długi i na łokieć
szeroki, będzie kwadratowy, na dwa łokcie wysoki. Jego rogi
[będą] z tego samego. **3** Pokryjesz go szczerym złotem, jego
wierzch i ściany wokoło oraz rogi. Uczynisz też dokoła niego
złotą listwę. **4** Pod listwą, na dwóch jego narożnikach, po obu
jego stronach, uczynisz też dwa złote pierścienie, a przez nie
przewleczesz drążki, aby był na nich noszony. **5** Drążki te
uczynisz z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem. **6** Następnie
postawisz go przed zasłoną, za którą jest arka świadectwa,
przed przebłagalnią, która jest nad świadectwem, gdzie będę się
z tobą spotykać. **7** I każdego poranka Aaron będzie spalał na
nim wonne kadzidło. Gdy będzie przygotowywał lampy, będzie
je spalał. **8** Także wieczorem, gdy Aaron rozpali lampy, będzie
spalał kadzidło, [będzie to] ustawiczne kadzenie przed PANEM
przez wszystkie wasze pokolenia. **9** Nie składajcie na nim
obcego kadzidła ani całopalenia, ani ofiary pokarmowej, nie
będziecie też na nim składać ofiary z płynów. **10** Tylko raz do
roku Aaron dokona na jego rogach przebłagania krwią z ofiary
na przebłaganie grzechu. Raz do roku odprawi przebłaganie na
nim przez wszystkie wasze pokolenia. Będzie to najświętsza
rzecz dla PANA. **11** Potem PAN powiedział do Mojżesza: **12**
Gdy przeliczysz synów Izraela podlegających spisowi, każdy
da PANU okup za swą duszę podczas spisu, aby nie dotknęła
ich plaga, gdy będą zliczeni. **13** To będzie dawać każdy, kto
podlega spisowi: pół sykla według sykla świątynnego – sykl to
dwadzieścia ger. Pół sykla wyniesie więc ofiara dla PANA. **14**
Każdy podległy spisowi, od dwudziestego roku życia wzwyż,
odda PANU ofiarę. **15** Bogaty nie da więcej, a ubogi nie da mniej
niż pół sykla, gdy będą dawać PANU ofiarę na przebłaganie za
swoje dusze. **16** A weźmiesz pieniądze przebłagania od synów
Izraela i dasz je na służbę Namiotu Zgromadzenia. Będzie to
dla synów Izraela pamiątką przed PANEM, na przebłaganie
za wasze dusze. **17** Potem PAN powiedział do Mojżesza: **18**
Uczynisz też miedzianą kadź do obmywania i do niej miedzianą
podstawę i postawisz ją między Namiotem Zgromadzenia a
ołtarzem, i nalejesz do niej wody. **19** Aaron i jego synowie będą
w niej obmywać swoje ręce i nogi. **20** Gdy będą wchodzić do
Namiotu Zgromadzenia, obmyją się wodą, aby nie pomarli.
Podobnie gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyć i spalać
ofiarę ogniową dla PANA; **21** Obmyją swoje ręce i nogi, aby nie
pomarli. Będzie to dla nich wieczną ustawą, dla niego i jego
potomstwa, przez wszystkie ich pokolenia. **22** PAN powiedział
jeszcze do Mojżesza: **23** Weź sobie też najlepsze wonności:
pięćset [syklów] najczystszej mirry, połowę tego, czyli dwieście
pięćdziesiąt [syklów], wonnego cynamonu i dwieście pięćdziesiąt
[syklów] ziela tataraku; **24** Pięćset [syklów] kasji według sykla
świątynnego i hin oliwy z oliwek. **25** Uczynisz z tego święty
olejek do namaszczenia, wyborną maść, dzieło zielarza. Będzie
[to] święty olejek do namaszczenia. **26** Namaścisz nim Namiot
Zgromadzenia i arkę świadectwa; **27** I stół wraz ze wszystkimi
jego naczyniami, świecznik i jego przybory oraz ołtarz kadzenia;
28 Ołtarz [do] całopalenia ze wszystkimi jego naczyniami i kadź
z jej podstawą. **29** I poświęcisz je, aby stały się najświętsze.
Ktokolwiek się ich dotknie, musi być poświęcony. **30** Namaścisz
też Aarona i jego synów i poświęcisz ich, aby mi sprawowali
urząd kapłański. **31** Synom Izraela powiesz: To będzie dla
mnie świętym olejkiem namaszczenia przez wszystkie wasze
pokolenia; **32** Nie wolno go wylewać na ciało człowieka i nie
wolno sporządzić [innego] o podobnym składzie, [bo] jest święty
i dla was będzie święty. **33** Ktokolwiek sporządzi podobny i
namaści nim [kogoś] obcego, będzie wykluczony ze swego
ludu. **34** I PAN powiedział do Mojżesza: Weź sobie wonności:
balsam, onychę, wonne galbanum i czyste kadzidło, wszystko o
takiej samej wadze; **35** I uczynisz z tego wonne kadzidło, dzieło
zielarza, dobrze mieszane, czyste i święte. **36** [Część] z niego
zetrzesz [na proszek] i będziesz go kłaść przed świadectwem w
Namiocie Zgromadzenia, gdzie będę się z tobą spotykać. Będzie
to najświętsze. **37** Kadzideł, które sporządzicie według tego
składu, nie sporządzicie dla siebie. Będzie to święte dla PANA.
38 Ktokolwiek by uczynił coś podobnego, aby rozkoszować się
jego wonią, będzie wykluczony ze swego ludu.

31 Potem PAN powiedział do Mojżesza: **2** Oto powołałem po
imieniu Besalela, syna Uriego, syna Chura, z pokolenia
Judy; **3** I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, rozumem,
wiedzą i [znajomością] we wszelkim rzemiośle; **4** Aby umiejętnie
obmyślał projekty, do wyrobu ze złota, srebra i miedzi; **5**
Do obrabiania kamieni do oprawy i do ciosania drewna, aby
wykonał wszelkie rodzaje dzieła. **6** Oto dałem mu Oholiaba,
syna Achisamaka, z pokolenia Dana. Wlałem też mądrość
w serce każdego uzdolnionego, aby uczynili wszystko, co
ci przykazałem: **7** Namiot Zgromadzenia, arkę świadectwa,
przebłagalnię, która [ma być] nad nią, i wszystkie sprzęty
namiotu; **8** Stół i naczynia do niego, szczerozłoty świecznik
ze wszystkimi naczyniami do niego i ołtarz kadzenia; **9** Ołtarz
całopalenia ze wszystkimi naczyniami do niego i kadź wraz
z jej podstawą; **10** Szaty do służby, święte szaty dla Aarona,
kapłana, i szaty dla jego synów do sprawowania kapłaństwa; **11**
Olejek namaszczenia i wonne kadzidło do Miejsca Świętego.
Wykonają według wszystkiego, co ci przykazałem. **12** Potem
PAN powiedział do Mojżesza: **13** Powiedz też synom Izraela:
Koniecznie macie przestrzegać moich szabatów, bo to jest
znak między mną a wami przez wszystkie wasze pokolenia,
abyście wiedzieli, że ja jestem PAN, który was uświęca. **14**
Przestrzegajcie więc szabatu, gdyż jest on dla was święty. Kto
by go naruszył, poniesie śmierć. Każdy bowiem, kto wykonuje
pracę w tym dniu, zostanie wytracony spośród swego ludu. **15**
Przez sześć dni będzie się wykonywać pracę, ale siódmy dzień
[jest] szabatem odpoczynku, świętym dla PANA. Ktokolwiek
wykona pracę w dniu szabatu, poniesie śmierć. **16** Dlatego
synowie Izraela będą przestrzegać szabatu, zachowując szabat
przez wszystkie pokolenia jako wieczną ustawę. **17** [Jest] on
wiecznym znakiem między mną a synami Izraela, bo w sześć
dni PAN uczynił niebo i ziemię, a siódmego dnia przestał i
odpoczął. **18** A gdy dokończył rozmowę z Mojżeszem na górze
Synaj, [PAN] dał mu dwie tablice świadectwa, tablice kamienne
napisane palcem Boga.

32 A gdy lud widział, że Mojżesz opóźnia swoje zejście z
góry, zebrał się przed Aaronem i mówił do niego: Wstań,

zrób nam bogów, którzy by szli przed nami, bo nie wiemy, co
się stało z Mojżeszem, tym mężem, który nas wyprowadził z
ziemi Egiptu. 2 Wtedy Aaron im powiedział: Zdejmijcie złote
kolczyki, które są w uszach waszych żon, waszych synów i
córek, i przynieście do mnie. 3 I cały lud pozdejmował złote
kolczyki, które [były] w ich uszach, i zanieśli [je] do Aarona.
4 Gdy on przyjął je z ich rąk, ukształtował je rylcem i uczynił
z nich odlanego cielca. I powiedzieli: Oto są twoi bogowie,
Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Egiptu. 5 Widząc to,
Aaron zbudował przed nim ołtarz i zawołał: Jutro [będzie] święto
PANA. 6 A nazajutrz wstali wcześnie rano, ofiarowali całopalenia
i przynieśli ofiary pojednawcze. I lud usiadł, aby jeść i pić, i
wstał, aby się bawić. 7 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Idź,
zejdź na dół, bo zepsuł się twój lud, który wyprowadziłeś z ziemi
Egiptu. 8 Szybko zboczyli z drogi, którą im przykazałem. Zrobili
sobie odlanego cielca, oddali mu pokłon i złożyli mu ofiary,
mówiąc: Oto [są] twoi bogowie, Izraelu, którzy cię wyprowadzili
z ziemi Egiptu. 9 PAN mówił dalej do Mojżesza: Widziałem ten
lud, a oto [jest] on ludem twardego karku. 10 Teraz więc zostaw
mnie, aby się rozpalił mój gniew na nich i abym ich zgładził, a z
ciebie uczynię wielki naród. 11 I Mojżesz modlił się do PANA,
swego Boga, i powiedział: Dlaczego, PANIE, rozpala się twój
gniew przeciwko twemu ludowi, który wyprowadziłeś z ziemi
Egiptu wielką mocą i potężną ręką? 12 Dlaczego Egipcjanie
mieliby mówić: Wyprowadził ich ku złemu, aby ich pozabijać w
górach i aby zgładzić ich z powierzchni ziemi? Odwróć się od
zapalczywości twojego gniewu i żałuj nieszczęścia, [jakie chcesz
zesłać] na twój lud. 13 Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela,
twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie i mówiłeś
do nich: Rozmnożę wasze potomstwo jak gwiazdy na niebie i
całą tę ziemię, o której mówiłem, dam waszemu potomstwu
i odziedziczą [ją] na wieki. 14 I PAN żałował nieszczęścia,
które miał zesłać na swój lud. 15 Mojżesz odwrócił się więc i
zszedł z góry, mając w ręku dwie tablice świadectwa, tablice
zapisane po obu stronach. [Były] zapisane i na jednej, i na
drugiej stronie. 16 Tablice te były dziełem Boga, a pismo też
było pismem Boga wyrytym na tablicach. 17 Gdy Jozue usłyszał
głos wołającego ludu, powiedział do Mojżesza: Odgłosy bitwy w
obozie. 18 On odpowiedział: Nie jest to głos zwyciężających
ani głos pokonanych. Słyszę raczej głos śpiewających. 19
Gdy się przybliżył do obozu, zobaczył cielca i tańce. Mojżesz
wówczas rozgniewał się bardzo, rzucił z rąk tablice i stłukł je
pod górą. 20 Wziął też cielca, którego zrobili, spalił go w ogniu,
skruszył na proch, wysypał na wodę i kazał [ją] pić synom
Izraela. 21 Potem Mojżesz powiedział do Aarona: Cóż ci ten lud
zrobił, że sprowadziłeś na niego tak wielki grzech? 22 Aaron
odpowiedział: Niech się nie rozpala gniew mego pana. Ty znasz
[ten] lud [i wiesz], jak jest [skłonny] do zła. 23 Mówili mi bowiem:
Zrób nam bogów, którzy by szli przed nami, gdyż nie wiemy,
co się stało z Mojżeszem, tym mężem, który nas wyprowadził
z ziemi Egiptu. 24 I odpowiedziałem im: Kto ma złoto, niech
je zdejmie z siebie. Dali mi [je] i wrzuciłem je w ogień, i tak
powstał ten cielec. 25 Gdy Mojżesz widział obnażony lud, bo
Aaron uczynił go nagim ku jego hańbie wobec jego wrogów;
26 Wtedy Mojżesz stanął w bramie obozu i powiedział: Kto
jest za PANEM, niech [przystąpi] do mnie. I zebrali się przy
nim wszyscy synowie Lewiego. 27 I powiedział do nich: Tak
mówi PAN, Bóg Izraela: Niech każdy przypasze swój miecz
do swojego boku. Przejdźcie przez obóz tam i z powrotem,
od jednej bramy do drugiej, i zabijajcie każdy swego brata i
każdy swego przyjaciela, i każdy swego bliźniego. 28 I synowie
Lewiego postąpili według słowa Mojżesza. Tego dnia poległo z
ludu około trzech tysięcy mężczyzn. 29 Bo Mojżesz powiedział:
Poświęćcie dziś PANU swoje ręce, każdy na swego syna i na
swego brata, aby dał wam dziś błogosławieństwo. 30 Nazajutrz
zaś Mojżesz powiedział do ludu: Popełniliście wielki grzech.
Wstąpię teraz do PANA, może go przebłagam za wasz grzech.
31 Mojżesz więc wrócił do PANA i powiedział: Proszę, ten lud
popełnił wielki grzech, bo zrobił sobie bogów ze złota. 32 Teraz
jednak przebacz ich grzech, a jeśli nie, wymaż mnie, proszę, z
twojej księgi, którą napisałeś. 33 PAN powiedział do Mojżesza:
Tego wymażę z mojej księgi, kto zgrzeszył przeciwko mnie.
34 Idź teraz, prowadź ten lud, gdzie ci rozkazałem. Oto mój
Anioł pójdzie przed tobą. Ale w dniu mego nawiedzenia ich też
nawiedzę za ich grzech. 35 PAN ukarał więc lud za to, że zrobił
cielca, którego sporządził Aaron.

33 Potem PAN mówił do Mojżesza: Idź, wyrusz stąd, ty
i lud, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu, do ziemi,
którą przysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc:
Dam ją twemu potomstwu. 2 Poślę przed tobą Anioła i
wyrzucę Kananejczyka, Amorytę, Chetytę, Peryzzytę, Chiwwitę i
Jebusytę; 3 Do ziemi opływającej mlekiem i miodem. Lecz [sam]
nie pójdę z tobą, bo [jesteś] ludem twardego karku, bym cię w
drodze nie wytracił. 4 Gdy lud usłyszał te złe wieści, zasmucił
się i nikt nie włożył na siebie swoich ozdób. 5 PAN bowiem
powiedział do Mojżesza: Powiedz synom Izraela: Jesteście
ludem twardego karku. Przyjdę niespodziewanie pośród ciebie i
wytracę cię. Teraz więc zdejmij z siebie swoje ozdoby, abym
wiedział, co mam ci uczynić. 6 I synowie Izraela zdjęli swoje
ozdoby przy górze Horeb. 7 A Mojżesz wziął namiot i rozbił
[go] poza obozem, z dala od obozu, i nazwał go Namiotem
Zgromadzenia. Każdy, kto chciał się poradzić PANA, wychodził
do Namiotu Zgromadzenia, który był poza obozem. 8 A gdy
Mojżesz wychodził do namiotu, cały lud powstawał i każdy stał u
wejścia do swego namiotu, i patrzył na Mojżesza, aż wszedł
do namiotu. 9 Gdy Mojżesz wchodził do namiotu, słup obłoku
zstępował i stawał u wejścia do namiotu, i [PAN] rozmawiał z
Mojżeszem. 10 A cały lud widział słup obłoku stojący u wejścia
do namiotu. Wtedy cały lud powstawał i oddawał pokłon, każdy
u wejścia do swego namiotu. 11 I PAN rozmawiał z Mojżeszem
twarzą w twarz, jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem.
Potem [Mojżesz] wracał do obozu, a jego sługa Jozue, syn Nuna,
młodzieniec, nie opuszczał namiotu. 12 I Mojżesz powiedział
do PANA: Oto mówisz mi: Prowadź ten lud, a nie oznajmiłeś
mi, kogo poślesz ze mną. Ponadto powiedziałeś: Znam cię po
imieniu, znalazłeś też łaskę w moich oczach. 13 Teraz więc, jeśli
znalazłem łaskę w twoich oczach, ukaż mi, proszę, twoją drogę,
żebym cię poznał i żebym znalazł łaskę w twoich oczach. Zważ
także, że ten naród jest twoim ludem. 14 I PAN odpowiedział:
Moje oblicze pójdzie przed tobą i dam ci odpoczynek. 15

[Mojżesz] powiedział do niego: Jeśli twoje oblicze nie pójdzie [z
nami], nie wyprowadzaj nas stąd. 16 Po czym bowiem będzie
można poznać, że ja i twój lud znaleźliśmy łaskę w twoich
oczach? Czy nie [po tym], że pójdziesz z nami? W ten sposób
ja i twój lud będziemy wyróżnieni spośród wszystkich ludów,
które są na ziemi. 17 I PAN powiedział do Mojżesza: Uczynię
także to, o czym mówiłeś, bo znalazłeś łaskę w moich oczach i
znam cię po imieniu. 18 [Mojżesz] powiedział też: Ukaż mi,
proszę, twoją chwałę. 19 A [on] odpowiedział: Sprawię, że cała
moja dobroć przejdzie przed twoją twarzą, i wypowiem imię
PANA przed tobą. Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję
się, nad kim się zlituję. 20 I dodał: Nie będziesz mógł widzieć
mego oblicza, bo nie może człowiek ujrzeć mnie i pozostać przy
życiu. 21 PAN mówił dalej: Oto miejsce przy mnie, staniesz na
skale. 22 A gdy będzie przechodzić moja chwała, postawię cię
w rozpadlinie skalnej i zakryję cię swoją dłonią, aż przejdę. 23
Potem odejmę dłoń i ujrzysz mnie od tyłu, ale moje oblicze nie
będzie widziane.

34 I PAN powiedział do Mojżesza: Wyciosaj sobie dwie
kamienne tablice, podobne do pierwszych, a napiszę na
tych tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach, które
stłukłeś. 2 A bądź gotów [jutro] rano i wstąp rankiem na górę
Synaj; staniesz przede mną na szczycie tej góry. 3 Ale niech nikt
nie wchodzi z tobą, niech nikt też nie będzie widziany na całej
górze; również owce i woły niech się nie pasą naprzeciwko tej
góry. 4 Mojżesz wyciosał więc dwie kamienne tablice podobne
do pierwszych, a gdy wstał rano, wstąpił na górę Synaj, jak
PAN mu rozkazał, i wziął w ręce dwie kamienne tablice. 5 I
PAN zstąpił w obłoku, stanął tam z nim, i wypowiedział imię
PANA. 6 Wtedy przechodził PAN przed nim i wołał: PAN,
PAN, Bóg miłosierny i litościwy, nieskory do gniewu, a bogaty
w miłosierdzie i prawdę; 7 Zachowujący miłosierdzie nad
tysiącami, przebaczający nieprawość, przestępstwo i grzech,
lecz nieusprawiedliwiający winnego, nawiedzający nieprawość
ojców na synach i na synach ich synów do trzeciego i czwartego
pokolenia. 8 Mojżesz więc spiesznie pochylił się do ziemi i oddał
pokłon; 9 I powiedział: Jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich
oczach, Panie, niech Pan idzie, proszę, pośród nas, bo ten lud
jest twardego karku. Wybacz nasze nieprawości i nasz grzech,
a weź nas za dziedzictwo. 10 Odpowiedział: Oto ustanowię
przymierze. Przed całym twoim ludem będę czynił cuda, jakie
nie były dokonane na całej ziemi i w żadnym narodzie. I cały
lud, wśród którego przebywasz, zobaczy dzieło PANA, gdyż
straszne będzie to, co uczynię z tobą. 11 Przestrzegaj tego, co
dziś ci rozkazuję: Oto wypędzę sprzed twojego oblicza Amorytę,
Kananejczyka, Chetytę, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę. 12
Strzeż się, abyś nie zawarł przymierza z obywatelami tej ziemi,
do której wejdziesz, żeby to nie było sidłem pośród ciebie. 13
Dlatego zburzycie ich ołtarze, połamiecie ich bożki i wyrąbiecie
ich [święte] gaje. 14 Nie będziesz oddawał pokłonu innemu
bogu, bo PAN, którego imię [jest] Zazdrosny, jest Bogiem
zazdrosnym; 15 Abyś nie zawierał przymierza z mieszkańcami
tej ziemi, abyś – gdy oni popełniają nierząd ze swymi bogami
i składają ofiary swym bogom – nie został zawołany, by jeść
z ich ofiar; 16 I nie brał spośród ich córek [żony] dla swych
synów, a [wtedy] cudzołożyłyby ich córki ze swymi bogami i
doprowadziłyby twoich synów do nierządu ze swymi bogami. 17
Nie będziesz czynił sobie odlewanych bożków. 18 Będziesz
zachowywał Święto Przaśników. Przez siedem dni będziesz jeść
przaśniki, jak ci rozkazałem, w miesiącu Abib, gdyż w miesiącu
Abib wyszedłeś z Egiptu. 19 Wszystko, co otwiera łono, jest
moje, a także każdy pierworodny samiec z twego dobytku,
zarówno spośród owiec, jak i wołów; 20 Ale pierworodne oślę
odkupisz owcą, a jeśli go nie odkupisz, złamiesz mu kark.
Odkupisz każdego pierworodnego z twych synów i nie pokażą
się przede mną z pustymi [rękami]. 21 Sześć dni będziesz
pracować, a siódmego dnia odpoczniesz; odpoczniesz w czasie
orania i w czasie żniwa. 22 Będziesz obchodził też Święto
Tygodni, pierwociny żniwa pszenicy, i Święto Zbiorów na koniec
roku. 23 Trzy razy do roku wszyscy twoi mężczyźni pokażą się
przed obliczem Pana BOGA, Boga Izraela. 24 Bo wypędzę
przed tobą narody i rozszerzę twoje granice; nikt nie będzie
pożądał twojej ziemi, gdy trzy razy do roku pójdziesz, aby
pokazać się przed obliczem PANA, twego Boga. 25 Nie będziesz
składał krwi mojej ofiary razem z zakwasem i nic z ofiary
obchodu święta Paschy nie zostanie do rana. 26 Przyniesiesz
do domu PANA, twego Boga, pierwociny plonów twej ziemi. Nie
będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. 27 Potem PAN
powiedział do Mojżesza: Zapisz sobie te słowa, bo według tych
słów ustanowiłem przymierze z tobą i Izraelem. 28 I był tam z
PANEM czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jadł chleba i
nie pił wody. I [PAN] napisał na tablicach słowa przymierza,
dziesięć przykazań. 29 I gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj –
a [miał] Mojżesz w ręku dwie tablice świadectwa, gdy zstępował
z góry – Mojżesz nie wiedział, że skóra jego twarzy lśniła, gdy
PAN z nim rozmawiał. 30 Aaron i wszyscy synowie Izraela
zobaczyli Mojżesza, a oto skóra jego twarzy lśniła, i bali się
zbliżyć do niego. 31 Ale Mojżesz zawołał ich i Aaron oraz
wszyscy przywódcy zgromadzenia Izraela wrócili do niego. I
Mojżesz rozmawiał z nimi. 32 Potem podeszli też wszyscy
synowie Izraela, a on przykazał im wszystko, o czym PAN z nim
rozmawiał na górze Synaj. 33 A póki Mojżesz z nimi rozmawiał,
miał na swojej twarzy zasłonę; 34 Ale gdy Mojżesz wchodził
przed oblicze PANA, aby z nim rozmawiać, zdejmował zasłonę,
póki nie wyszedł. Gdy zaś wyszedł, mówił do synów Izraela, co
mu nakazano. 35 I synowie Izraela patrzyli na twarz Mojżesza,
a skóra twarzy Mojżesza lśniła. I Mojżesz znowu kładł zasłonę
na swoją twarz, póki nie wszedł, aby z nim rozmawiać.

35 Potem Mojżesz zebrał całe zgromadzenie synów Izraela i
mówił do nich: Oto są słowa, które PAN rozkazał, abyście
je wypełnili. 2 Przez sześć dni będzie wykonywana praca, ale
siódmy dzień będzie dla was świętem, szabatem odpoczynku
dla PANA. Kto w nim wykona pracę, poniesie śmierć. 3 Nie
rozniecicie ognia w żadnym z waszych mieszkań w dzień
szabatu. 4 Mojżesz powiedział też do całego zgromadzenia
synów Izraela: Oto słowo, które PAN przykazał: 5 Złóżcie PANU
dar od siebie: każdy, kto jest ochotnego serca, niech przyniesie
PANU dar: złoto, srebro i miedź; 6 Błękitną [tkaninę], purpurę,
karmazyn, bisior i kozią sierść; 7 I skóry baranie farbowane

na czerwono i skóry borsucze, i drewno akacjowe; 8 Oliwę do
oświetlenia, wonności na olejek do namaszczania i na wonne
kadzidło; 9 Kamienie onyksu i kamienie do osadzenia efodu i
pektorału. 10 A wszyscy spośród was, którzy są uzdolnieni,
przyjdą i będą robić wszystko, co PAN rozkazał: 11 Przybytek,
jego namiot i przykrycie, haczyki do niego i deski, drążki do
niego, słupy i podstawki; 12 Arkę i drążki do niej, przebłagalnię i
zasłonę [do] osłonięcia; 13 Stół i drążki do niego, wszystkie jego
naczynia i chleby pokładne; 14 Świecznik do oświetlenia i jego
przybory, lampy do niego i oliwę do świecenia. 15 Także ołtarz
kadzenia z drążkami do niego, olejek do namaszczania, wonne
kadzidło i zasłonę do wejścia do przybytku; 16 Ołtarz całopalenia,
miedzianą kratę do niego, drążki i wszystkie naczynia do
niego, kadź i jej podstawę; 17 Zasłony do dziedzińca, słupy
i podstawki do nich, zasłonę do wejścia na dziedziniec. 18
Kołki do przybytku i kołki do dziedzińca z ich sznurami. 19
Szaty służebne do usługiwania w Miejscu Świętym, święte
szaty kapłana Aarona i szaty dla jego synów, do sprawowania
urzędu kapłańskiego. 20 Wtedy całe zgromadzenie synów
Izraela odeszło od Mojżesza. 21 I przyszedł każdy, kogo serce
pobudziło, i każdy, w którym duch był ochoczy; [i] przynieśli
PANU dar do wykonania Namiotu Zgromadzenia, na wszelką
służbę w nim i na święte szaty. 22 Przychodzili więc mężczyźni i
kobiety, każdy, kto był ochotnego serca, [i] przynosili bransoletki,
kolczyki, pierścienie, naszyjniki [i] wszelkie złote przedmioty i
każdy przynosił PANU ofiarę ze złota. 23 Każdy też, kto miał
błękitną [tkaninę], purpurę, karmazyn, bisior, kozią sierść, skóry
baranie farbowane na czerwono i skóry borsucze, przynosił [je].
24 Każdy, kto ofiarował dar ze srebra i miedzi, przynosił na ofiarę
dla PANA; każdy też, kto miał drewno akacjowe, do wszelkiej
pracy tej służby, przynosił [je]. 25 I wszystkie uzdolnione kobiety
przędły swymi rękami i przynosiły to, co naprzędły: z błękitnej
[tkaniny], purpury, karmazynu i bisioru. 26 A wszystkie kobiety,
których serca były obdarzone zdolnością, przędły kozią sierść.
27 Przełożeni zaś przynosili kamienie onyksu i kamienie do
osadzenia efodu i pektorału; 28 Także wonności i oliwę do
świecenia i na olejek do namaszczania, i na wonne kadzidła. 29
Wszyscy synowie Izraela przynosili PANU dobrowolną ofiarę,
każdy mężczyzna i każda kobieta, w których było serce ochocze
do składania ofiar na każde dzieło, które PAN przez Mojżesza
rozkazał wykonać. 30 Potem Mojżesz powiedział do synów
Izraela: Oto PAN powołał po imieniu Besalela, syna Uriego,
syna Chura, z pokolenia Judy; 31 I napełnił go Duchem Bożym,
mądrością, rozumem i umiejętnością we wszelkim rzemiośle; 32
Aby umiejętnie wymyślał wzory, aby wyrabiał ze złota, srebra
i miedzi; 33 Do obrabiania kamieni do oprawy, do ciosania
drewna, aby wykonał wszelkie rodzaje dzieła. 34 Włożył mu w
serce też [zdolność], aby mógł uczyć [innych], on, i Oholiab, syn
Achisamaka, z pokolenia Dana. 35 Napełnił ich mądrością serca,
aby wykonywali wszelkie rzemiosło rytownicze, obmyślania
projektów, hafciarskie z błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu i
bisioru i tkackie, aby obmyślali i zręcznie wykonywali każdą
pracę.

36 Tak więc wykonali Besalel i Oholiab, i wszyscy uzdolnieni
mężczyźni, którym Bóg dał mądrość i rozum, aby umieli
wykonać każdą pracę do służby w świątyni, według wszystkiego,
co PAN rozkazał. 2 I Mojżesz wezwał Besalela i Oholiaba,
i każdego uzdolnionego mężczyznę, któremu PAN włożył w
serce mądrość, którego serce pobudziło, aby przystąpić do
wykonywania tej pracy. 3 I wzięli od Mojżesza wszystkie dary,
które synowie Izraela przynieśli na dzieło służby w świątyni,
aby ją wykonać. Oni zaś nadal przynosili mu dobrowolne dary
każdego poranka. 4 Przyszli więc wszyscy uzdolnieni, którzy
wykonywali wszelką pracę przy świątyni, każdy od swojej pracy,
którą wykonywał; 5 I powiedzieli do Mojżesza: Lud przynosi
dużo więcej niż potrzeba do wykonania tej służby, którą PAN
rozkazał uczynić. 6 Mojżesz rozkazał więc, aby ogłoszono w
obozie: Niech już [ani] mężczyzna, ani kobieta nie przynosi
więcej ofiar na budowę świątyni. I powstrzymano lud od ich
przynoszenia. 7 Bo to, co mieli, wystarczyło do wykonania
wszelkiej pracy, a nawet zbywało. 8 I wszyscy uzdolnieni
rzemieślnicy wykonali pracę przybytku: dziesięć zasłon ze
skręconego bisioru, błękitnej [tkaniny], purpury i karmazynu.
Zrobili je z haftowanymi cherubinami. 9 Długość jednej zasłony
[była] na dwadzieścia osiem łokci, a jej szerokość – na cztery
łokcie. Wszystkie zasłony miały jednakowe wymiary. 10 I spięli
pięć zasłon jedną z drugą, także drugie pięć zasłon spięli jedną
z drugą. 11 Porobili też pętle z błękitnej [tkaniny] na brzegu
jednej zasłony, na końcu, gdzie mają się spinać. Zrobili je także
na brzegu drugiej zasłony, na końcu, gdzie mają się spinać.
12 Pięćdziesiąt pętli zrobili na jednej zasłonie i pięćdziesiąt
pętli zrobili na brzegu zasłony, w miejscu, gdzie ma być spięta
z drugą. Pętle były jedna naprzeciw drugiej. 13 Zrobili też
pięćdziesiąt złotych haczyków i spięli jedną zasłonę z drugą
[tymi] haczykami. I [tak] przybytek stanowił jedną całość. 14
Wykonali też zasłony z koziej sierści na namiot [do przykrycia]
przybytku z wierzchu, zrobili jedenaście zasłon. 15 Długość
jednej zasłony [była] na trzydzieści łokci, a jej szerokość – na
cztery łokcie. Jedenaście zasłon miało jednakowe wymiary. 16 I
spięli pięć zasłon osobno, a sześć zasłon osobno. 17 Zrobili też
pięćdziesiąt pętli na brzegu [jednej] zasłony, na końcu, gdzie ma
być spięta, i pięćdziesiąt pętli zrobili na brzegu drugiej zasłony
do spięcia. 18 Zrobili też pięćdziesiąt miedzianych haczyków do
spięcia namiotu, aby stanowił jedną całość. 19 Zrobili ponadto
przykrycie na namiot ze skór baranich czerwono farbowanych
i przykrycie ze skór borsuczych na wierzch. 20 Zrobili też
prosto stojące deski do przybytku z drewna akacjowego. 21
Długość jednej deski wynosiła dziesięć łokci, a jej szerokość
– półtora łokcia. 22 Jedna deska [miała] dwa czopy ułożone
jeden naprzeciw drugiego. Tak zrobili przy wszystkich deskach
przybytku. 23 Zrobili też deski do przybytku, dwadzieścia desek
na stronę południową, ku południowemu wiatrowi. 24 I zrobili ze
srebra czterdzieści podstawek pod dwadzieścia desek: dwie
podstawki pod jedną deskę do dwóch jej czopów, także dwie
podstawki pod drugą deskę do dwóch jej czopów. 25 Także na
drugim boku przybytku od strony północnej zrobili dwadzieścia
desek; 26 I do nich czterdzieści srebrnych podstawek: dwie
podstawki pod jedną deskę i dwie podstawki pod drugą deskę.
27 Ale po zachodniej stronie przybytku zrobili sześć desek. 28
Dwie deski zrobili na narożniki przybytku po obydwu stronach; 29

A były złączone od spodu, były też złączone u góry do jednego
pierścienia. Tak zrobili po obu stronach na dwóch narożnikach.
30 Było więc osiem desek i do nich szesnaście srebrnych
podstawek, po dwie podstawki pod każdą deską. 31 Zrobili
też drążki z drewna akacjowego; pięć do desek jednej strony
przybytku; 32 A także pięć drążków do desek drugiej strony
przybytku, również pięć drążków do desek zachodniej strony
przybytku. 33 I zrobili też środkowy drążek, aby przechodził
przez środek desek od końca do końca. 34 A deski pokryli
złotem i zrobili do nich pierścienie ze złota jako uchwyty dla
drążków, i drążki pokryli złotem. 35 Zrobili też zasłonę z błękitnej
[tkaniny], purpury, karmazynu i skręconego bisioru. Zrobili ją z
misternie wyhaftowanymi cherubinami. 36 A do niej zrobili cztery
słupy [z drewna] akacjowego i pokryli je złotem, haki do nich też
były ze złota, i odlali do nich cztery srebrne podstawki. 37 Zrobili
też zasłonę do wejścia do namiotu z błękitnej [tkaniny], purpury,
karmazynu i skręconego bisioru, haftowaną; 38 A do niej pięć
słupów z haczykami i pokryli złotem ich głowice i klamry, a pięć
podstawek do nich [było] z miedzi.

37 I Besalel zrobił arkę z drewna akacjowego, [a] jej długość
[była] na dwa i pół łokcia, a jej szerokość – na półtora
łokcia, także jej wysokość to półtora łokcia. 2 I pokrył ją
szczerym złotem wewnątrz i na zewnątrz i zrobił wokół niej
złotą listwę. 3 Odlał też do niej cztery złote pierścienie do
czterech jej narożników: dwa pierścienie po jednej jej stronie,
a dwa pierścienie po drugiej jej stronie. 4 Zrobił również
drążki z drewna akacjowego i pokrył je złotem. 5 I włożył
drążki w pierścienie po obu stronach arki, aby arka była na
nich noszona. 6 Zrobił też przebłagalnię ze szczerego złota:
jej długość [była] na dwa i pół łokcia, a jej szerokość – na
półtora łokcia. 7 Zrobił dwa cherubiny wykute ze złota na obu
końcach przebłagalni. 8 Jednego cherubina na jednym końcu,
a drugiego cherubina na drugim końcu. Zrobił cherubiny z
przebłagalni wystające na obu jej końcach. 9 A cherubiny miały
rozpostarte skrzydła, z wierzchu zakrywały swymi skrzydłami
przebłagalnię, a ich twarze były zwrócone ku sobie, twarze
cherubinów były zwrócone ku przebłagalni. 10 Zrobił też stół z
drewna akacjowego, jego długość [była] na dwa łokcie, jego
szerokość – na [jeden] łokieć, a wysokość – na półtora łokcia.
11 I pokrył go szczerym złotem, i zrobił wokół niego złotą listwę.
12 Zrobił wokół niego też listwę o szerokości dłoni; zrobił również
złote obramowanie wokoło tej listwy. 13 I odlał do niego cztery
złote pierścienie, i przyprawił je do czterech narożników u
jego czterech nóg. 14 Naprzeciwko tej listwy były pierścienie,
przez które przewleczono drążki do noszenia stołu. 15 Porobił
drążki z drewna akacjowego do noszenia stołu i powlókł je
złotem. 16 Zrobił też ze szczerego złota naczynia do stołu,
misy do niego, czasze, przykrycia i kubki do nalewania. 17
Zrobił także świecznik ze szczerego złota. Wykuł [ze złota ten]
świecznik. Jego podstawa, ramiona, kielichy, gałki i kwiaty
były z tej samej [bryły]. 18 Sześć ramion wychodziło z obu
boków: trzy ramiona z jednego boku świecznika i trzy ramiona z
drugiego boku świecznika. 19 Trzy kielichy na kształt migdała na
jednym ramieniu, [także] gałka i kwiat; i trzy kielichy na kształt
migdała na drugim ramieniu, [także] gałka i kwiat. Tak [było] na
wszystkich sześciu ramionach wychodzących ze świecznika.
20 Ale na samym świeczniku [były] cztery kielichy na kształt
migdała, jego gałki i jego kwiaty. 21 I była gałka pod dwoma
jego ramionami, także gałka [pod następnymi] dwoma jego
ramionami, i znów gałka pod dwoma [innymi] jego ramionami.
[Tak było] pod sześcioma ramionami wychodzącymi z niego. 22
Ich gałki i ramiona były z tej samej [bryły]. Wszystko to w całości
było wykute ze szczerego złota. 23 Zrobił też do niego siedem
lamp oraz szczypce i naczynia na popiół ze szczerego złota. 24
Zrobił go i wszystkie naczynia do niego z talentu szczerego
złota. 25 Zrobił także ołtarz do kadzenia z drewna akacjowego,
na łokieć długi i na łokieć szeroki, kwadratowy, na dwa łokcie
wysoki, a z niego wychodziły rogi. 26 I pokrył go szczerym
złotem – jego wierzch, jego ściany wokoło i jego rogi. Zrobił
też dokoła niego złotą listwę. 27 Zrobił dwa złote pierścienie
do niego, pod jego listwą, na dwóch jego narożnikach, po
obu bokach, przez które przewleczono drążki, aby był na nich
noszony. 28 Zrobił także drążki z drewna akacjowego i pokrył je
złotem. 29 Sporządził też olejek do świętego namaszczenia i
wonne kadzidło, tak jak się robi wonności.

38 Zrobił również ołtarz do całopalenia z drewna akacjowego,
na pięć łokci długi i na pięć łokci szeroki, kwadratowy, na
trzy łokcie wysoki. 2 I zrobił rogi na jego czterech narożnikach,
rogi wychodziły z niego. I pokrył go miedzią. 3 Zrobił też
wszystkie naczynia do ołtarza, kociołki, szufle, miednice, widełki i
łopaty [na rozżarzone węgle]. Wszystkie naczynia do niego zrobił
z miedzi. 4 Zrobił także do ołtarza miedzianą kratę na kształt
sieci pod obramowaniem, od spodu aż do połowy wysokości. 5 I
odlał cztery pierścienie na czterech rogach miedzianej kraty
jako uchwyty na drążki. 6 Porobił również drążki z drewna
akacjowego i pokrył je miedzią. 7 I włożył drążki w te pierścienie
po obu bokach ołtarza, aby był na nich noszony; zrobił go z
desek, [wewnątrz był] pusty. 8 Zrobił też kadź z miedzi i do niej
miedzianą podstawę ze zwierciadeł [kobiet], które gromadnie
przychodziły przed wejście do Namiotu Zgromadzenia. 9
Zrobił także dziedziniec: na południu po prawej stronie zasłony
dziedzińca [były] ze skręconego bisioru, na sto łokci; 10 Do
nich dwadzieścia słupów, a do nich dwadzieścia miedzianych
podstawek; haki na słupach i ich klamry ze srebra. 11 Także po
stronie północnej [zasłony] na sto łokci; do nich dwadzieścia
słupów i do nich dwadzieścia miedzianych podstawek; haki na
słupach i ich klamry ze srebra. 12 A od zachodniej strony [były]
zasłony na pięćdziesiąt łokci; do nich dziesięć słupów i do nich
dziesięć podstawek; haki na słupach i ich klamry ze srebra. 13
A z przodu po stronie wschodniej były [zasłony] na pięćdziesiąt
łokci. 14 Zasłony na piętnaście łokci [były] po [jednej] stronie, do
nich trzy słupy i trzy podstawki. 15 I po drugiej stronie bramy
dziedzińca, z jednej i z drugiej strony, piętnaście łokci zasłon, do
nich trzy słupy i trzy podstawki. 16 Wszystkie zasłony dziedzińca
wokoło [były] ze skręconego bisioru; 17 A podstawki słupów z
miedzi, haki na słupach i klamry ze srebra, także pokrycia ich
głowic ze srebra; wszystkie słupy dziedzińca były oklamrowane
srebrem. 18 Zasłona do bramy dziedzińca [była] haftowana, z
błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu i skręconego bisioru;

długa na dwadzieścia łokci, wysoka na pięć łokci jak inne
zasłony dziedzińca. 19 A do nich cztery słupy i cztery miedziane
podstawki; haki do nich [były] ze srebra, pokrycia ich głowic
i klamry też były ze srebra. 20 Wszystkie kołki przybytku i
dziedzińca wokoło [były] z miedzi. 21 Oto obliczenie rzeczy do
przybytku, [do] Przybytku Świadectwa, które zostały obliczone na
rozkaz Mojżesza przez Itamara, syna kapłana Aarona, do służby
Lewitów. 22 A Besalel, syn Uriego, syna Chura, z pokolenia
Judy, zrobił wszystko, co PAN rozkazał Mojżeszowi; 23 A z nim
Oholiab, syn Achisamaka, z pokolenia Dana, rytownik, wybitny
rzemieślnik i haftujący na błękitnej [tkaninie], na purpurze,
na karmazynie i na bisiorze. 24 Całego złota zużytego na
wykonanie wszelkich robót świątyni – złota z darów – [było]
dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści syklów
według sykla świątynnego. 25 Srebra zaś od przeliczonych
spośród zgromadzenia [było] sto talentów i tysiąc siedemset
siedemdziesiąt pięć syklów według sykla świątynnego. 26 Od
każdej głowy pół sykla według sykla świątynnego, od wszystkich,
którzy zostali policzeni, od dwudziestu lat i wyżej, a [ludzi tych]
było sześćset trzy tysiące pięciuset pięćdziesięciu. 27 A było sto
talentów srebra do odlewania podstawek świątyni i podstawek
zasłony; sto podstawek ze stu talentów; talent na podstawkę. 28
A z tysiąca siedmiuset siedemdziesięciu pięciu [syklów] zrobił
haki na słupy i pokrył ich głowice, i oklamrował je. 29 Miedzi zaś
złożonej w ofierze [było] siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące
czterysta syklów. 30 I odlał z niej podstawki do wejścia do
Namiotu Zgromadzenia i miedziany ołtarz, i do niego miedzianą
kratę oraz wszystkie naczynia [do] ołtarza. 31 I podstawki do
dziedzińca wokoło, podstawki do bramy dziedzińca, wszystkie
kołki przybytku oraz kołki dziedzińca wokoło.

39 Także z błękitnej [tkaniny], purpury i karmazynu zrobili
szaty do służby, do posługiwania w świątyni. Zrobili też
święte szaty dla Aarona, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 2 I
zrobili efod ze złota, błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu i
skręconego bisioru. 3 Naklepali też złote blaszki i nacięli z
nich nici do przetykania haftem błękitnej [tkaniny], purpury,
karmazynu i bisioru. 4 Zrobili do niego naramienniki, aby się
jeden z drugim mógł złączyć. Łączyły się na dwóch końcach. 5
Także pas do efodu, który był na nim, z tego samego był i tak
samo zrobiony: ze złota, błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu
i skręconego bisioru, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 6 Do tego
obrobili kamienie onyksu osadzone w złotych oprawkach, wyryte
tak jak pieczęci bywają ryte, z imionami synów Izraela. 7 I
umieścili je na naramiennikach efodu, [aby były] kamieniami
pamiątkowymi dla synów Izraela, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
8 Zrobili też haftowany pektorał podobnie jak efod: ze złota,
błękitnej [tkaniny], purpury, karmazynu i skręconego bisioru. 9
Był kwadratowy; zrobili podwójny pektorał, na piędź długości
i na piędź szerokości, złożony we dwoje. 10 I osadzili w
nim cztery rzędy kamieni w [tym] porządku: karneol, topaz
i szmaragd w pierwszym rzędzie. 11 A w drugim rzędzie:
karbunkuł, szafir i diament. 12 A w trzecim rzędzie: hiacynt,
agat i ametyst. 13 A w czwartym rzędzie: beryl, onyks i jaspis,
wszystkie osadzone w złotych oprawach. 14 A tych kamieni
z imionami synów Izraela było dwanaście, według ich imion,
[które] ryte [były] jak na pieczęci; każdy według swego imienia,
według dwunastu pokoleń. 15 Zrobili też do pektorału łańcuszki
plecione ze szczerego złota. 16 Zrobili także dwie złote oprawki
i dwa złote pierścienie i przyczepili te dwa pierścienie do
obu rogów pektorału. 17 I włożyli te dwa złote łańcuszki w
oba pierścienie u rogów pektorału. 18 Drugie zaś końce obu
łańcuszków przymocowali do tych dwóch oprawek i przyprawili
z przodu do naramienników efodu. 19 Zrobili również dwa złote
pierścienie, które przymocowali do dwóch rogów pektorału na
jego wewnętrznym brzegu, który był od strony efodu. 20 Zrobili
jeszcze dwa złote pierścienie, które przyprawili na dwie strony
efodu, u dołu, naprzeciwko jego spojenia, ponad pasem efodu.
21 I przywiązali pektorał jego pierścieniami do pierścieni efodu
sznurem błękitnym, aby był nad pasem efodu, żeby pektorał nie
odstawał od efodu, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 22 Zrobili
także tkany płaszcz pod efod, cały z błękitnej [tkaniny]; 23 A
pośrodku płaszcza otwór, jak otwór w pancerzu, i obwódkę
dokoła brzegu, aby się nie rozdzierał. 24 Także u dołu tego
płaszcza zrobili jabłka granatu z błękitnej [tkaniny], purpury,
karmazynu i skręconego [bisioru]. 25 Zrobili też dzwonki ze
szczerego złota i pozawieszali te dzwonki między te jabłka
granatu u dołu dokoła płaszcza, pośród jabłek granatu; 26
Dzwonek, a potem jabłko granatu i znów dzwonek, i jabłko
granatu, u dołu dokoła płaszcza do usługiwania, jak PAN
rozkazał Mojżeszowi. 27 Zrobili też dla Aarona i jego synów
szaty tkane z bisioru. 28 Mitrę także z bisioru i ozdobne mitry
z bisioru, i spodnie ze skręconego bisioru. 29 Pas także ze
skręconego bisioru, błękitnej [tkaniny], purpury i karmazynu,
haftowany, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 30 Zrobili też blaszkę
do świętej korony ze szczerego złota i wyryli na niej napis
jak na pieczęci: Świętość PANU. 31 A przymocowali do niej
sznur z błękitnej [tkaniny], aby była przywiązana na przodzie
mitry, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 32 I tak skończyły się
wszystkie prace około przybytku, [czyli] Namiotu Zgromadzenia.
I synowie Izraela zrobili wszystko, jak PAN rozkazał Mojżeszowi;
tak zrobili. 33 I przynieśli ten przybytek do Mojżesza, namiot i
wszystkie naczynia do niego, jego haki, deski, drążki, słupy
i podstawki; 34 Przykrycie ze skór baranich farbowanych na
czerwono, przykrycie ze skór borsuczych i zasłonę do osłonięcia;
35 Arkę świadectwa i drążki do niej, i przebłagalnię; 36 Stół,
wszystkie naczynia do niego i chleb pokładny; 37 Szczerozłoty
świecznik, lampy do niego – lampy ustawione w porządku
– i wszystkie naczynia do niego, i oliwę do świecenia; 38
Także złoty ołtarz, olejek do namaszczania, wonne kadzidło
i zasłonę do wejścia do namiotu; 39 Miedziany ołtarz i do
niego miedzianą kratę, drążki i wszystkie naczynia do niego,
kadź i podstawę do niej. 40 Zasłony do dziedzińca, słupy i
podstawki do niego, zasłonę do bramy dziedzińca, sznury i kołki
do niej i wszelkie naczynia do służby w przybytku, [czyli] do
Namiotu Zgromadzenia; 41 Szaty do służby w posługiwaniu w
świątyni, święte szaty dla kapłana Aarona i szaty jego synów do
sprawowania urzędu kapłańskiego. 42 Według wszystkiego, co
PAN rozkazał Mojżeszowi, tak synowie Izraela wykonali całą tę

pracę. **43** I Mojżesz obejrzał tę całą robotę, a zrobili ją, jak PAN
rozkazał; tak właśnie zrobili. I Mojżesz im błogosławił.

40 Potem PAN powiedział do Mojżesza: **2** W pierwszym
[dniu], pierwszego miesiąca, wystawisz przybytek, [czyli]
Namiot Zgromadzenia. **3** I postawisz tam arkę świadectwa,
i zakryjesz ją zasłoną. **4** Wstawisz stół i ustawisz na nim to,
co należy; wniesiesz także świecznik i zapalisz jego lampy. **5**
Postawisz też złoty ołtarz do kadzenia przed arką świadectwa
i zawiesisz zasłonę przy wejściu do przybytku. **6** Postawisz
także ołtarz całopalenia przed wejściem do przybytku, do
Namiotu Zgromadzenia. **7** Postawisz też kadź między Namiotem
Zgromadzenia a ołtarzem i nalejesz do niej wody. **8** Wystawisz
również i dziedziniec wokoło i zawiesisz zasłonę w bramie
dziedzińca. **9** Potem weźmiesz olejek do namaszczania i
namaścisz przybytek i wszystko, co w nim jest, i poświęcisz go
ze wszystkimi jego naczyniami, a będzie święty. **10** Namaścisz
też ołtarz całopalenia i wszystkie jego naczynia i poświęcisz
ołtarz, a stanie się najświętszym ołtarzem. **11** I namaścisz
kadź i jej podstawę, i poświęcisz ją. **12** Potem każesz podejść
Aaronowi i jego synom przed wejście do Namiotu Zgromadzenia
i umyjesz ich wodą. **13** Obleczesz Aarona w święte szaty
i namaścisz go, i poświęcisz go, aby mi sprawował urząd
kapłański. **14** Także jego synom każesz podejść i obleczesz ich
w szaty; **15** I namaścisz ich, jak namaściłeś ich ojca, aby mi
sprawowali urząd kapłański. A ich namaszczenie będzie dla nich
wiecznym kapłaństwem po wszystkie ich pokolenia. **16** Mojżesz
uczynił więc wszystko, jak mu PAN rozkazał; tak uczynił. **17**
I tak pierwszego miesiąca, drugiego roku, pierwszego dnia
miesiąca, został wzniesiony przybytek. **18** I Mojżesz wystawił
przybytek, podstawił jego podstawki, postawił deski, włożył
drążki i postawił jego słupy. **19** Rozciągnął też namiot nad
przybytkiem i z wierzchu nałożył przykrycie namiotu nad nim, jak
PAN rozkazał Mojżeszowi. **20** Potem wziął świadectwo i włożył je
do arki, i włożył drążki u arki, i umieścił przebłagalnię z wierzchu
na arce. **21** I wniósł arkę do przybytku, i zawiesił zasłonę
zakrywającą, i zasłonił arkę świadectwa, jak PAN rozkazał
Mojżeszowi. **22** Postawił też stół w Namiocie Zgromadzenia po
północnej stronie przybytku przed zasłoną. **23** I poukładał na
nim chleby przed PANEM, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. **24**
Postawił też świecznik w Namiocie Zgromadzenia naprzeciwko
stołu, po południowej stronie przybytku. **25** Zapalił też lampy
przed PANEM, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. **26** Ustawił i złoty
ołtarz w Namiocie Zgromadzenia przed zasłoną; **27** I zapalił
na nim wonne kadzidło, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. **28**
Potem zawiesił zasłonę u wejścia do przybytku. **29** Postawił też
ołtarz całopalenia u wejścia do przybytku, [czyli] do Namiotu
Zgromadzenia, i złożył na nim całopalenie i ofiarę pokarmową,
jak PAN rozkazał Mojżeszowi. **30** Potem umieścił kadź między
Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem i nalał do niej wody do
obmywania. **31** I Mojżesz, Aaron i jego synowie obmyli w niej
swoje ręce i nogi. **32** Gdy wchodzili do Namiotu Zgromadzenia
i gdy zbliżali się do ołtarza, obmywali się, jak PAN rozkazał
Mojżeszowi. **33** Na koniec wystawił dziedziniec dokoła przybytku
i ołtarza oraz zawiesił zasłonę w bramie dziedzińca. I tak Mojżesz
zakończył tę pracę. **34** Wtedy obłok okrył Namiot Zgromadzenia,
a chwała PANA napełniła przybytek. **35** I Mojżesz nie mógł
wejść do Namiotu Zgromadzenia, bo spoczywał nad nim obłok,
a chwała PANA napełniła przybytek. **36** A gdy obłok wznosił się
znad przybytku, synowie Izraela wyruszali w swoje wędrówki.
37 A jeśli obłok nie wznosił się, nie wyruszali aż do dnia, kiedy
się unosił. **38** A obłok PANA był nad przybytkiem w ciągu dnia,
w nocy zaś ogień był nad nim na oczach całego domu Izraela,
w czasie całej ich wędrówki.

Kapłańska

1 I PAN zawołał do Mojżesza, i powiedział do niego z Namiotu
Zgromadzenia: **2** Przemów do synów Izraela i powiedz im:
Jeśli ktoś z was zechce złożyć PANU ofiarę, niech złoży ją
z bydła, ze stada albo z trzody. **3** Jeśli jego ofiara całopalna
[będzie] ze stada, niech złoży samca bez skazy. Niech go złoży
dobrowolnie przed PANEM u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
4 I położy swą rękę na głowie ofiary całopalnej, a zostanie
przyjęta jako przebłaganie za niego. **5** Potem zabije tego
cielca przed PANEM. A kapłani, synowie Aarona, ofiarują
krew i pokropią tą krwią z wierzchu dokoła ołtarz, który [jest]
przed wejściem do Namiotu Zgromadzenia. **6** I obedrze ofiarę
całopalną ze skóry, i pokroi ją na części. **7** Wtedy synowie
kapłana Aarona położą ogień na ołtarzu i ułożą drwa na ogniu. **8**
Potem kapłani, synowie Aarona, porządnie ułożą te części oraz
głowę i tłuszcz na drwach leżących na ogniu na ołtarzu. **9** A
jego wnętrzności i nogi obmyje wodą. I kapłan spali to wszystko
na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, miła woń dla
PANA. **10** A jeśli jego ofiara na całopalenie będzie z trzody,
owiec lub kóz, niech weźmie samca bez skazy; **11** I zabije go
obok ołtarza po północnej stronie przed PANEM. A kapłani,
synowie Aarona, pokropią jego krwią z wierzchu ołtarz dokoła.
12 Potem pokroi go na części wraz z jego głową i tłuszczem.
A kapłan ułoży je porządnie na drwach leżących na ogniu
na ołtarzu. **13** Wnętrzności zaś i nogi obmyje wodą. I kapłan
weźmie to wszystko, i spali na ołtarzu. To jest całopalenie,
ofiara ogniowa, miła woń dla PANA. **14** A jeśli jego ofiara na
całopalenie dla PANA będzie z ptactwa, niech weźmie swoją
ofiarę z synogarlic albo z młodych gołębi. **15** Kapłan przyniesie
go do ołtarza, ukręci mu głowę i spali na ołtarzu, a jego krew
wyciśnie na ścianę ołtarza. **16** I usunie wole wraz z jego pierzem
i wyrzuci je na popielisko, obok ołtarza po wschodniej stronie;
17 I naderwie jego skrzydła, [ale ich] nie oderwie. I kapłan spali
to na ołtarzu, na drwach leżących na ogniu. To jest całopalenie,
ofiara ogniowa, miła woń dla PANA.

2 Gdy ktoś zechce złożyć PANU ofiarę pokarmową, niech
jego ofiara będzie z mąki pszennej. Niech poleje ją oliwą i
położy na niej kadzidła. **2** I przyniesie ją do synów Aarona,
kapłanów, a [kapłan] weźmie stamtąd pełną garść tej mąki
pszennej wraz z oliwą i całym kadzidłem i spali to na ołtarzu jako
pamiątkę. To jest ofiara ogniowa, miła woń dla PANA. **3** To zaś,
co zostanie z tej ofiary pokarmowej, będzie dla Aarona i jego
synów. Jest to najświętsza część z ofiar ogniowych dla PANA. **4**
A jeśli będziesz składał ofiarę pokarmową upieczoną w piecu,
[niech] to [będą] przaśne placki z mąki pszennej zmieszane z
oliwą albo przaśne podpłomyki skropione oliwą. **5** Jeśli zaś
będziesz składał ofiarę pokarmową smażoną na patelni, niech
będzie [ona] z mąki pszennej niezakwaszonej, zmieszanej z
oliwą. **6** Połamiesz ją na kawałki i polejesz oliwą. To [jest]
ofiara pokarmowa. **7** A jeśli będziesz składał ofiarę pokarmową
gotowaną w rondlu, niech ona będzie z mąki pszennej z oliwą.
8 I przyniesiesz PANU ofiarę pokarmową tak przyrządzoną.
Oddasz ją kapłanowi, a on odniesie ją do ołtarza. **9** I kapłan
weźmie z tej ofiary pokarmowej część na pamiątkę i spali na
ołtarzu. To jest ofiara ogniowa, miła woń dla PANA. **10** To zaś,
co pozostanie z ofiary pokarmowej, [będzie należeć] do Aarona
i jego synów. Jest to najświętsza część z ofiar ogniowych dla
PANA. **11** Żadna ofiara pokarmowa, jaką będziecie składać
PANU, nie będzie przygotowywana z zakwasem, bo żadnego
zakwasu ani żadnego miodu nie będziecie spalać na ofiarę
ogniową dla PANA. **12** Możecie je składać PANU jako ofiarę
pierwocin, ale nie będziecie ich kłaść na ołtarzu na miłą woń.
13 Każdą z ofiar pokarmowych posolisz i nie pozbawisz soli
przymierza twego Boga swej ofiary pokarmowej. Przy każdej
twojej ofierze złożysz sól. **14** A jeśli będziesz składał PANU
ofiarę pokarmową z pierwocin, to złożysz świeże kłosy prażone
na ogniu, zboże wykruszone ze świeżych kłosów jako ofiarę
pokarmową z twoich pierwszych plonów; **15** Nalejesz na nią
oliwy i położysz na nią kadzidła. To jest ofiara pokarmowa. **16**
Wtedy kapłan spali na pamiątkę trochę jej wykruszonego zboża
i oliwy wraz z całym jej kadzidłem. To jest ofiara ogniowa dla
PANA.

3 A jeśli ktoś będzie chciał złożyć ofiarę pojednawczą, a byłaby
ze stada – czy to samca, czy samicę – niech złoży ją bez
skazy przed PANEM. **2** I położy rękę na głowie swojej ofiary, i
zabije ją przed wejściem do Namiotu Zgromadzenia. I synowie
Aarona, kapłani, pokropią krwią z wierzchu dokoła ołtarz. **3**
Potem z ofiary pojednawczej złoży PANU ofiarę ogniową: tłuszcz
okrywający wnętrzności i cały tłuszcz, który jest na nich; **4**
Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i
płat tłuszczu na wątrobie oddzieli wraz z nerkami. **5** I synowie
Aarona spalą to na ołtarzu razem z ofiarą całopalną, która jest
na drwach leżących na ogniu. To jest ofiara ogniowa na miłą
woń dla PANA. **6** Jeśli zaś jego ofiara na ofiarę pojednawczą dla
PANA będzie z trzody, czy to samiec, czy samica, niech złoży ją
bez skazy. **7** Jeśli składa owcę na swoją ofiarę, niech złoży ją
przed PANEM. **8** I położy rękę na głowie swojej ofiary, i zabije ją
przed Namiotem Zgromadzenia. I synowie Aarona pokropią jej
krwią z wierzchu dokoła ołtarz. **9** I z ofiary pojednawczej złoży
PANU ofiarę ogniową: jej tłuszcz, cały ogon, który odetnie przy
samej kości ogonowej, tłuszcz okrywający wnętrzności oraz cały
tłuszcz na wnętrznościach; **10** Obie nerki z tłuszczem, który jest
na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli
wraz z nerkami. **11** I kapłan spali to na ołtarzu. To [jest] pokarm
ofiary ogniowej dla PANA. **12** Jeśli zaś jego ofiara będzie kozą,
niech złoży ją przed PANEM. **13** Położy rękę na jej głowie i
zabije ją przed Namiotem Zgromadzenia. I synowie Aarona
pokropią jej krwią ołtarz dokoła. **14** I złoży z niej PANU swoją
ofiarę na ofiarę ogniową: tłuszcz okrywający wnętrzności i cały
tłuszcz na wnętrznościach; **15** Obie nerki z tłuszczem, który jest
na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli
wraz z nerkami. **16** I kapłan spali to na ołtarzu. To [jest] pokarm
ofiary ogniowej na miłą woń. Wszelki [bowiem] tłuszcz należy do
PANA. **17** To jest wieczna ustawa dla waszych pokoleń, we
wszystkich waszych mieszkaniach: Nie będziecie jeść żadnego
tłuszczu ani żadnej krwi.

4 I PAN powiedział do Mojżesza: **2** Przemów do synów Izraela
i powiedz im: Gdyby ktoś zgrzeszył nieświadomie przeciw
[któremuś] z przykazań PANA i [zrobił coś], czego nie wolno
robić, i przekroczyłby jedno z nich: **3** Jeśli to namaszczony
kapłan zgrzeszył jak ktoś z ludu, niech złoży PANU za swój
grzech, którego się dopuścił, młodego cielca bez skazy jako
ofiarę za grzech. **4** I przyprowadzi tego cielca przed wejście do
Namiotu Zgromadzenia przed PANA, położy rękę na głowie tego
cielca i zabije go przed PANEM. **5** I namaszczony kapłan weźmie
nieco krwi tego cielca, i wniesie ją do Namiotu Zgromadzenia. **6**
Potem kapłan umoczy swój palec we krwi i siedem razy pokropi
tą krwią przed PANEM, przed zasłoną Miejsca Świętego. **7** I
kapłan pomaże tą krwią rogi ołtarza wonnego kadzidła, który
jest przed PANEM w Namiocie Zgromadzenia; resztę zaś krwi
tego cielca wyleje u podstawy ołtarza całopalenia, który jest
przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. **8** A cały tłuszcz wyjmie
z cielca na ofiarę za grzech: tłuszcz okrywający wnętrzności
i cały tłuszcz, który jest na wnętrznościach; **9** Obie nerki z
tłuszczem, który [jest] na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na
wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami; **10** Tak jak wyjmuje się
go z cielca ofiary pojednawczej. I kapłan spali to na ołtarzu
całopalenia. **11** Skórę zaś tego cielca i całe jego mięso wraz z
głową i nogami, jego wnętrzności i odchody; **12** A więc całego
cielca, wyniesie poza obóz na miejsce czyste, gdzie wysypuje
się popiół, i spali go na drwach, na ogniu. Będzie spalony tam,
gdzie wysypują popiół. **13** Gdyby całe zgromadzenie Izraela
zgrzeszyło nieświadomie, a sprawa była ukryta przed oczami
zgromadzenia, i uczynili coś przeciw któremuś z przykazań
PANA, czego nie wolno czynić, i w ten sposób zawinili; **14**
Kiedy grzech, którego się dopuścili, wyjdzie na jaw, wtedy
zgromadzenie złoży młodego cielca jako ofiarę za grzech i
przyprowadzi go przed Namiot Zgromadzenia; **15** A starsi
zgromadzenia włożą ręce na głowę cielca przed PANEM. I
zabiją tego cielca przed PANEM. **16** Wtedy namaszczony kapłan
wniesie nieco krwi cielca do Namiotu Zgromadzenia. **17** I kapłan
umoczy swój palec w tej krwi, i pokropi nią siedem razy przed
PANEM, przed zasłoną. **18** Potem pomaże tą krwią rogi ołtarza,
który jest przed PANEM w Namiocie Zgromadzenia; resztę
zaś krwi wyleje u podstawy ołtarza całopalenia, który jest przy
wejściu do Namiotu Zgromadzenia. **19** Cały tłuszcz wyjmie z
niego i spali na ołtarzu. **20** I postąpi z tym cielcem tak samo
jak postąpił z cielcem złożonym za grzech; tak właśnie z nim
postąpi. W ten sposób kapłan dokona za nich przebłagania i
będzie im przebaczone. **21** Potem wyniesie tego cielca poza
obóz i spali go, tak jak spalił pierwszego cielca. To jest ofiara
za grzech zgromadzenia. **22** Gdyby przełożony ludu zgrzeszył
nieświadomie i przekroczył jedno z przykazań PANA, swego
Boga, czyniąc coś, czego nie wolno czynić, i w ten sposób
zawinił; **23** Lub gdyby uświadomił sobie swój grzech, który
popełnił, to przyprowadzi na ofiarę kozła z kóz, samca bez
skazy; **24** Położy rękę na głowie tego kozła i zabije go na tym
miejscu, gdzie się zabija ofiary całopalne przed PANEM. To
[jest] ofiara za grzech. **25** I kapłan weźmie na palec nieco krwi
ofiary za grzech, i pomaże rogi ołtarza całopalenia, a [resztę]
krwi wyleje u podstawy ołtarza całopalenia. **26** Cały zaś jego
tłuszcz spali na ołtarzu, tak jak tłuszcz ofiary pojednawczej.
W ten sposób kapłan dokona za niego przebłagania za jego
grzech i będzie mu przebaczony. **27** Gdyby ktoś spośród ludu
zgrzeszył nieświadomie i przekroczył jedno z przykazań PANA,
czyniąc coś, czego nie wolno czynić, i w ten sposób zawinił;
28 Lub gdyby uświadomił sobie swój grzech, który popełnił, to
przyprowadzi na ofiarę kozę z kóz, samicę bez skazy, za swój
grzech, którego się dopuścił. **29** Potem położy rękę na głowie
tej ofiary za grzech i zabije ją na miejscu ofiar całopalnych.
30 Kapłan zaś weźmie na palec nieco jej krwi i pomaże rogi
ołtarza całopalenia, a resztę krwi wyleje u podstawy ołtarza. **31**
Cały jej tłuszcz oddzieli – tak jak oddziela się tłuszcz z ofiary
pojednawczej – i kapłan spali to na ołtarzu na miłą woń dla
PANA. Tak kapłan dokona przebłagania za niego i będzie mu
przebaczone. **32** A jeśli przyprowadzi owcę na ofiarę za grzech,
niech przyprowadzi samicę bez skazy. **33** I położy rękę na
głowie tej ofiary za grzech, i zabije ją jako ofiarę za grzech na
tym miejscu, gdzie się zabija ofiary całopalne. **34** Potem kapłan
weźmie na palec nieco krwi ofiary za grzech i pomaże rogi
ołtarza całopalenia, a resztę krwi wyleje u podstawy ołtarza. **35** I
cały jej tłuszcz oddzieli – tak jak oddziela się tłuszcz z owcy
ofiary pojednawczej – i kapłan spali to na ołtarzu, na ofiarach
całopalnych dla PANA. W ten sposób kapłan dokona za niego
przebłagania za jego grzech, którego się dopuścił, i będzie mu
przebaczony.

5 Gdyby ktoś zgrzeszył przez to, że usłyszał przekleństwo
i był [tego] świadkiem lub widział czy dowiedział się o
tym, a tego nie oznajmił, będzie obciążony nieprawością; **2**
Albo jeśli ktoś dotknął czegoś nieczystego, czy to padliny
nieczystego zwierzęcia, czy padliny nieczystego bydlęcia, czy
padliny nieczystego zwierzęcia pełzającego, a nie jest tego
świadomy, i tak będzie nieczysty i winny; **3** Lub jeśli ktoś
dotknął jakiejkolwiek nieczystości ludzkiej, przez którą stanie się
nieczysty, a nie jest tego świadomy, a potem się o tym dowie,
będzie winny; **4** Albo jeśli ktoś przysiągł, mówiąc wargami, że
źle lub dobrze uczyni w czymkolwiek, co ów człowiek powie
w przysiędze, a nie jest tego świadomy, lecz [potem] sobie
uświadomi, będzie winny w jednej z tych rzeczy. **5** Jeśli więc
jest winny jednej z tych rzeczy, ma wyznać swój grzech; **6** I
przyprowadzi PANU ofiarę za przewinienie z powodu swego
grzechu, który popełnił: samicę z trzody, owcę albo kozę na
ofiarę za grzech, a kapłan dokona za niego przebłagania za
jego grzech. **7** A jeśli nie stać go na owcę, niech przyniesie
PANU jako ofiarę za swoje przewinienie, które popełnił, dwie
synogarlice lub dwa młode gołębie: jednego na ofiarę za grzech,
a drugiego na całopalenie; **8** I przyniesie je do kapłana, a [on]
najpierw złoży [to], co ma być na ofiarę za grzech, i ukręci jego
głowę przy szyi, ale jej nie oddzieli. **9** I pokropi krwią tej ofiary
za grzech ścianę ołtarza, a resztę krwi wyciśnie u podstawy
ołtarza. To [jest] ofiara za grzech. **10** Drugiego zaś złoży jako
całopalenie według przepisu. W ten sposób kapłan dokona za
niego przebłagania za jego grzech, który popełnił, i będzie mu
przebaczony. **11** A jeśli nie stać go na dwie synogarlice lub
dwa młode gołębie, niech ten, który zgrzeszył, przyniesie na

swoją ofiarę dziesiątą część efy mąki pszennej na ofiarę za
swój grzech. Nie naleje jednak na nią oliwy ani nie położy na
nią kadzidła, gdyż jest to ofiara za grzech. 12 Przyniesie ją do
kapłana, a kapłan nabierze z niej pełną garść jako pamiątkę i
spali ją na ołtarzu na ofiarach całopalnych dla PANA. To [jest]
ofiara za grzech. 13 I kapłan dokona za niego przebłagania
za jego grzech, który popełnił w jednej z tych spraw, i będzie
mu przebaczony. [Reszta] zaś będzie dla kapłana, jak przy
ofierze pokarmowej. 14 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza:
15 Jeśli ktoś popełni przewinienie i zgrzeszy nieświadomie [przy]
rzeczach poświęconych PANU, to przyprowadzi PANU jako
ofiarę za swoje przewinienie barana bez skazy z trzody oraz
twoje oszacowanie w syklach srebra według sykla świątynnego
na ofiarę za przewinienie. 16 I odda kapłanowi za to, czym
przewinił przy rzeczach poświęconych, i dołoży do tego jedną
piątą. I kapłan dokona za niego przebłagania baranem, będącym
ofiarą za przewinienie, a będzie mu przebaczone. 17 Jeśli ktoś
zgrzeszy i przekroczy nieświadomie którekolwiek z przykazań
PANA, czyniąc to, czego nie wolno, stanie się winny i będzie
obciążony nieprawością. 18 Przyprowadzi do kapłana barana z
trzody bez skazy według twojego oszacowania na ofiarę za
przewinienie. A kapłan dokona za niego przebłagania za jego
uchybienie, którego nieświadomie się dopuścił, i będzie mu
przebaczone. 19 Jest to ofiara za przewinienie, gdyż w istocie
zawinił przeciwko PANU.

6 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Jeśli ktoś zgrzeszy
i popełni przewinienie przeciwko PANU przez to, że zaprze
się wobec bliźniego rzeczy powierzonej lub oddanej do
przechowania, lub zrabowanej, albo [przez to, że] oszukał
bliźniego; 3 Albo jeśli znalazł rzecz zgubioną i zaprzeczał temu
lub przysięgał fałszywie w jakiejkolwiek z tych spraw, które
człowiek czyni, i przez to grzeszy; 4 Skoro więc tak zgrzeszył
i stał się winnym, zwróci to, co zrabował lub zdobył przez
oszustwo, lub to, co mu powierzono, lub rzecz zgubioną, którą
znalazł; 5 Albo to, o czymkolwiek fałszywie przysięgał. Zwróci
całą należność i dołoży [do niej] jedną piątą, i odda temu, do
kogo to należało, w dniu swojej ofiary za przewinienie. 6 A
do kapłana przyprowadzi PANU ofiarę za swoje przewinienie:
barana z trzody bez skazy według twego oszacowania na ofiarę
za przewinienie. 7 I kapłan dokona za niego przebłagania
przed PANEM, i będzie mu przebaczone, cokolwiek uczynił,
przez co stał się winny. 8 I PAN powiedział do Mojżesza: 9
Rozkaż Aaronowi i jego synom: Takie [jest] prawo całopalenia:
Jest to całopalenie, bo będzie palone na ołtarzu przez całą
noc aż do rana; a ogień na ołtarzu nieustannie będzie płonął.
10 I kapłan włoży swoją lnianą szatę i na swoje ciało lniane
spodnie oraz zbierze popiół z całopalenia, które ogień strawił
na ołtarzu, i wysypie go obok ołtarza. 11 Potem zdejmie swe
szaty i ubierze się w inne, i wyniesie popiół za obóz, na czyste
miejsce. 12 A ogień na ołtarzu będzie płonął [nieustannie], nie
będzie gaszony. Kapłan rozpali na nim drwa każdego ranka
i położy na nim ofiarę całopalną, i spali na nim tłuszcz ofiar
pojednawczych. 13 Ogień będzie płonął na ołtarzu nieustannie,
nie będzie gaszony. 14 Takie jest prawo ofiary pokarmowej:
Synowie Aarona będą ją składać przed PANEM, przed ołtarzem.
15 [Kapłan] weźmie garść mąki z ofiary pokarmowej wraz z
oliwą i całym kadzidłem, które będzie na ofierze pokarmowej, i
spali to na ołtarzu jako pamiątkę na miłą woń dla PANA. 16 A
to, co z niej zostanie, będą jeść Aaron i jego synowie. Będzie
[to] spożywane bez zakwasu na miejscu świętym, spożyją
to na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia. 17 Nie będą tego
piec na zakwasie. Dałem to im bowiem jako ich dział z moich
ofiar ogniowych; jest to rzecz najświętsza, tak jak ofiara za
grzech i ofiara za przewinienie. 18 Każdy mężczyzna spośród
synów Aarona będzie to spożywać. Jest to ustawa wieczna dla
waszych pokoleń, dotycząca ofiar ogniowych PANA. Każdy, kto
ich dotknie, będzie poświęcony. 19 Potem PAN powiedział do
Mojżesza: 20 Taka jest ofiara Aarona i jego synów, którą będą
składać PANU w dniu swego namaszczenia: dziesiąta część efy
mąki pszennej jako nieustanna ofiara pokarmowa, połowa jej
rano, a połowa wieczorem. 21 Będzie ona przyrządzona na
patelni z oliwą. Przyniesiesz ją smażoną i będziesz składać
w kawałkach jako ofiarę pokarmową na miłą woń dla PANA.
22 Kapłan namaszczony na jego miejsce spośród jego synów
będzie ją składać. Jest to ustawa wieczna dla PANA, cała
będzie spalona. 23 I każda kapłańska ofiara pokarmowa będzie
spalona w całości. Nie może być spożywana. 24 Potem PAN
powiedział do Mojżesza: 25 Powiedz Aaronowi i jego synom:
Takie jest prawo ofiary za grzech: Na miejscu, gdzie będzie
zabijana ofiara całopalna, zostanie zabita przed PANEM ofiara
za grzech. Jest to rzecz najświętsza. 26 Kapłan, który będzie
ją składał za grzech, będzie ją jeść. Będzie spożywana na
miejscu świętym, na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia. 27
Każdy, kto dotknie jej mięsa, będzie poświęcony. A jeśli szata
będzie opryskana jej krwią, wypierzesz na miejscu świętym
to, co zostało opryskane. 28 A naczynie gliniane, w którym ją
gotowano, zostanie stłuczone. A jeśli była gotowana w naczyniu
miedzianym, zostanie wyszorowane i wypłukane wodą. 29 Każdy
mężczyzna spośród kapłanów będzie ją jeść. Jest to rzecz
najświętsza. 30 A żadna ofiara za grzech, której krew wnosi się
do Namiotu Zgromadzenia dla oczyszczenia w świątyni, nie
będzie jedzona, lecz zostanie spalona w ogniu.

7 Takie jest prawo ofiary za przewinienie: jest to rzecz
najświętsza. 2 Na miejscu, gdzie zabijają ofiarę całopalną,
zabiją ofiarę za przewinienie, a pokropią jej krwią z wierzchu
dokoła ołtarz. 3 I [kapłan] złoży w ofierze cały jej tłuszcz, ogon i
tłuszcz pokrywający wnętrzności; 4 Obie nerki z tłuszczem,
który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie,
który oddzieli wraz z nerkami. 5 I kapłan spali to na ołtarzu
jako ofiarę ogniową dla PANA. To jest ofiara za przewinienie. 6
Każdy mężczyzna spośród kapłanów będzie z niej jeść, będzie
spożywana na miejscu świętym. Jest to rzecz najświętsza. 7
Zarówno do ofiary za grzech, jak i do ofiary za przewinienie
odnosi się jednakowe prawo: będą one [należeć] do tego
kapłana, który dokonuje przebłagania. 8 Do kapłana, który
składa czyjąś ofiarę całopalną, będzie [należeć] skóra tej ofiary,
którą złożył. 9 Także każda ofiara pokarmowa upieczona w
piecu i wszystko, co przyrządzone w rondlu albo na patelni,

będzie [należeć] do kapłana, który je składa. **10** Lecz każda
ofiara pokarmowa zmieszana z oliwą albo sucha będzie należeć
do wszystkich synów Aarona, do każdego w równej części. **11** A
takie jest prawo ofiary pojednawczej, którą będzie się składać
PANU. **12** Jeśli [ktoś] składa ją jako ofiarę dziękczynną, złoży z
ofiarą dziękczynną przaśne placki zmieszane z oliwą, przaśne
podpłomyki pomazane oliwą i placki z mąki pszennej zmieszane
z oliwą i smażone. **13** Oprócz tych placków złoży jako ofiarę
chleb zakwaszony wraz z ofiarą dziękczynną ze swoich ofiar
pojednawczych. **14** I z niego będzie składał PANU po jednym
[chlebie] z każdej ofiary jako ofiarę wzniesienia. Będzie to
[należeć] do kapłana, który kropi krwią [ofiar] pojednawczych.
15 Mięso z dziękczynnej ofiary pojednawczej należy spożyć w
dniu składania jego ofiary; nic z niego nie zostawią do rana. **16**
A jeśli jego ofiara jest darem ślubowanym lub dobrowolnym,
należy ją spożyć w dniu jej złożenia; a to, co z niej zostanie,
spożyją nazajutrz. **17** Lecz jeśli coś z mięsa tej ofiary zostanie
do trzeciego dnia, będzie spalone w ogniu. **18** A jeśli ktoś
zje mięso tej ofiary pojednawczej trzeciego dnia, nie zostanie
przyjęta ani nie zostanie policzona temu, który ją złożył.
Będzie to obrzydliwością, a kto ją spożyje, będzie obciążony
nieprawością. **19** Mięso, które dotknie czegoś nieczystego,
nie będzie spożywane, ale zostanie spalone w ogniu. Inne
mięso zaś może jeść każdy, kto jest czysty. **20** A ktokolwiek
spożyje mięso z ofiary pojednawczej, która należy do PANA,
będąc nieczysty, to taki człowiek zostanie wykluczony ze
swego ludu. **21** A kto dotknie czegoś nieczystego: nieczystości
ludzkiej [lub] nieczystego zwierzęcia lub jakiejkolwiek nieczystej
obrzydliwości, a spożyje mięso z ofiary pojednawczej, która
należy do PANA, to taki człowiek zostanie wykluczony ze swego
ludu. **22** PAN powiedział jeszcze do Mojżesza: **23** Powiedz
synom Izraela: Nie będziecie jedli żadnego tłuszczu wołu,
owcy ani kozy; **24** Tłuszcz [zwierzęcia] padłego lub tłuszcz
rozszarpanego może być używany do wszelkich celów, ale
spożywać go nie wolno. **25** Ktokolwiek bowiem spożyje tłuszcz
zwierzęcia złożonego PANU jako ofiarę ogniową, ten zostanie
wykluczony ze swego ludu. **26** Żadnej krwi nie będziecie jeść
we wszystkich waszych mieszkaniach – ani z ptaków, ani ze
zwierząt. **27** Każdy człowiek, który spożyje jakąkolwiek krew,
zostanie wykluczony ze swego ludu. **28** PAN powiedział jeszcze
do Mojżesza: **29** Powiedz synom Izraela: Kto będzie składał
PANU ofiarę pojednawczą, niech przyniesie PANU swoją ofiarę
ze swoich ofiar pojednawczych. **30** Własnoręcznie przyniesie
PANU ofiarę ogniową; przyniesie tłuszcz wraz z mostkiem, aby
kołysać nim jako ofiarą kołysaną przed PANEM. **31** Potem
kapłan spali tłuszcz na ołtarzu, a mostek będzie należał do
Aarona i jego synów. **32** A prawą łopatkę oddacie kapłanowi
jako ofiarę wzniesienia z waszych ofiar pojednawczych. **33** Kto
spośród synów Aarona będzie składał krew ofiar pojednawczych
i tłuszcz, weźmie jako swoją część prawą łopatkę. **34** Gdyż
mostek kołysania i łopatkę wzniesienia wziąłem od synów
Izraela z ich ofiar pojednawczych i dałem je kapłanowi Aaronowi
oraz jego synom od synów Izraela na mocy wiecznej ustawy. **35**
To jest część z ofiar ogniowych PANA [z powodu] namaszczenia
Aarona i jego synów od dnia, kiedy przyprowadził ich, aby pełnili
służbę kapłańską dla PANA; **36** O którym PAN rozkazał, aby
im dawano od synów Izraela w dniu, w którym ich namaścił,
na mocy wiecznej ustawy dla ich pokoleń. **37** Takie jest prawo
całopalenia, ofiary pokarmowej, ofiary za grzech, ofiary za
przewinienie, ofiary poświęcenia i ofiary pojednawczej; **38** Które
PAN nadał Mojżeszowi na górze Synaj w dniu, kiedy nakazał
synom Izraela, aby składali swoje ofiary PANU na pustyni Synaj.

8 Potem PAN powiedział do Mojżesza: **2** Weź Aarona i z nim
jego synów, [ich] szaty, oliwę do namaszczenia, cielca na
ofiarę za grzech, dwa barany i kosz przaśnych [chlebów]; **3** I
zgromadź cały lud przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. **4** I
Mojżesz zrobił tak, jak mu PAN rozkazał; i zgromadził się cały
lud przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. **5** Wtedy Mojżesz
powiedział do zgromadzenia: Oto co PAN rozkazał uczynić. **6** I
kazał Mojżesz zbliżyć się Aaronowi i jego synom, i obmył ich
wodą; **7** Potem włożył tunikę na niego i przepasał go pasem,
ubrał go w płaszcz, nałożył na niego efod i przepasał go pasem
efodu, i przymocował go nim. **8** Włożył też na niego pektorał i
do pektorału włożył Urim i Tummim. **9** Włożył także na jego
głowę mitrę, a na mitrze z przodu umieścił złotą blaszkę, świętą
koronę, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. **10** Mojżesz wziął też
oliwę do namaszczenia i namaścił przybytek oraz wszystkie
rzeczy, które w nim były, i poświęcił je. **11** Potem pokropił nią
ołtarz siedem razy i namaścił ołtarz wraz ze wszystkimi jego
przyborami, również kadź i jej podstawę, aby je poświęcić. **12**
Wylał także oliwę do namaszczenia na głowę Aarona i namaścił
go, aby go poświęcić. **13** Potem Mojżesz kazał zbliżyć się synom
Aarona, włożył na nich tuniki, przepasał ich pasami i włożył im
[na głowy] mitry, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. **14** Przyprowadził
też cielca na ofiarę za grzech, a Aaron i jego synowie włożyli
ręce na głowę cielca ofiary za grzech. **15** Następnie Mojżesz
zabił go, wziął jego krew i pomazał palcem rogi ołtarza dokoła,
i oczyścił ołtarz. [Resztę] zaś krwi wylał u podstawy ołtarza i
poświęcił go dla dokonywania na nim przebłagania. **16** Potem
wziął cały tłuszcz pokrywający wnętrzności, płat tłuszczu na
wątrobie i obie nerki razem z ich tłuszczem i spalił to Mojżesz na
ołtarzu. **17** A cielca, jego skórę, mięso i odchody spalił w ogniu
poza obozem, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi. **18** Potem
przyprowadził barana na całopalenie. I Aaron, i jego synowie
włożyli ręce na głowę tego barana. **19** Mojżesz zabił go i pokropił
jego krwią ołtarz dokoła. **20** Potem podzielił barana na części i
spalił Mojżesz głowę, części i tłuszcz. **21** Wnętrzności zaś i
nogi opłukał wodą; i Mojżesz spalił całego barana na ołtarzu.
Jest to całopalenie na miłą woń, ofiara ogniowa dla PANA,
jak PAN rozkazał Mojżeszowi. **22** Potem kazał przyprowadzić
drugiego barana, barana poświęcenia. I Aaron, i jego synowie
włożyli ręce na głowę [tego] barana. **23** I Mojżesz zabił go,
wziął nieco z jego krwi i pomazał nią koniec prawego ucha
Aarona, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi.
24 Kazał też zbliżyć się synom Aarona i pomazał Mojżesz
tą krwią koniec ich prawego ucha, kciuki ich prawej ręki i
wielkie palce ich prawej nogi. I Mojżesz pokropił krwią dokoła
ołtarza. **25** Potem wziął tłuszcz, ogon, cały tłuszcz pokrywający
wnętrzności, płat tłuszczu na wątrobie oraz obie nerki z ich

tłuszczem i prawą łopatkę. 26 Także z kosza przaśnych chlebów,
który był przed PANEM, wziął jeden przaśny placek, jeden
placek chleba z oliwą oraz jeden podpłomyk i położył je na
kawałki tłuszczu i na prawej łopatce. 27 I dał to wszystko do rąk
Aarona i do rąk jego synów i kołysał to jako ofiarę kołysaną
przed PANEM. 28 Następnie Mojżesz wziął to z ich rąk i spalił
na ołtarzu na ofierze całopalnej. To [była] ofiara poświęcenia
na miłą woń, ofiara ogniowa dla PANA. 29 Mojżesz wziął też
mostek i kołysał go jako ofiarę kołysaną przed PANEM. Była to
bowiem część Mojżesza z barana poświęcenia, jak mu PAN
rozkazał. 30 Wziął też Mojżesz trochę oliwy do namaszczenia
i nieco krwi z ołtarza, i pokropił nimi Aarona i jego szaty, a
także jego synów i ich szaty. Tak poświęcił Aarona i jego szaty,
jego synów i ich szaty. 31 I Mojżesz powiedział do Aarona
i jego synów: Ugotujcie to mięso przy wejściu do Namiotu
Zgromadzenia i tam je spożywajcie wraz z chlebem, który jest
w koszu poświęcenia, jak przykazałem: Aaron i jego synowie
będą to spożywać. 32 A to, co pozostanie z mięsa i chleba,
spalicie w ogniu. 33 Nie odchodźcie od wejścia do Namiotu
Zgromadzenia przez siedem dni, aż do dnia, kiedy wypełni się
czas waszego poświęcenia. Przez siedem dni bowiem będziecie
poświęcani. 34 Tak jak dziś uczyniono, [tak] PAN nakazał czynić,
aby dokonać za was przebłagania. 35 Dlatego przy wejściu do
Namiotu Zgromadzenia będziecie przebywać dzień i noc przez
siedem dni i będziecie pełnili straż PANA, abyście nie pomarli.
Tak mi bowiem rozkazano. 36 I Aaron oraz jego synowie uczynili
to wszystko, co [im] PAN rozkazał przez Mojżesza.

9 A ósmego dnia Mojżesz wezwał Aarona, jego synów i
starszych Izraela. 2 I powiedział do Aarona: Weź sobie
młodego cielca na ofiarę za grzech i barana na całopalenie,
[oba] bez skazy, i złóż je w ofierze przed PANEM. 3 A do synów
Izraela powiesz: Weźcie kozła z kóz na ofiarę za grzech oraz
cielca i barana, jednoroczne i bez skazy, na całopalenie; 4
Także wołu i barana na ofiary pojednawcze, by złożyć je przed
PANEM, i ofiarę pokarmową zmieszaną z oliwą; bo dziś PAN
wam się ukaże. 5 I przyprowadzili to, co Mojżesz rozkazał,
przed Namiot Zgromadzenia. A cały lud zbliżył się i stanął przed
PANEM. 6 Wtedy Mojżesz powiedział: Oto co PAN nakazał
wam uczynić; a ukaże się wam chwała PANA. 7 Do Aarona zaś
Mojżesz powiedział: Zbliż się do ołtarza i złóż swoją ofiarę za
grzech i swoje całopalenie, i dokonaj przebłagania za siebie i
lud. Złóż też ofiarę ludu i dokonaj za niego przebłagania, jak
PAN rozkazał. 8 Aaron zbliżył się więc do ołtarza i zabił cielca
na ofiarę za grzech za siebie. 9 I synowie Aarona podali mu
krew, a on umoczył swój palec we krwi i pomazał [nią] rogi
ołtarza, a [resztę] krwi wylał u podstawy ołtarza; 10 Ale tłuszcz,
nerki i płat tłuszczu na wątrobie z ofiary za grzech spalił na
ołtarzu, jak PAN rozkazał Mojżeszowi; 11 Mięso zaś i skórę
spalił w ogniu poza obozem. 12 Zabił też ofiarę całopalną, a
synowie Aarona podali mu krew, którą pokropił ołtarz dokoła. 13
Przynieśli mu też ofiarę całopalną [podzieloną] na części wraz z
głową, a [on] spalił to na ołtarzu; 14 Obmył też wnętrzności
oraz nogi i spalił je z ofiarą całopalną na ołtarzu. 15 Potem
przyprowadził ofiarę ludu. Wziął kozła przeznaczonego na ofiarę
za grzech za lud, zabił go i złożył na ofiarę za grzech, tak jak
poprzednio. 16 Przyprowadził też ofiarę całopalną i uczynił z nią
według przepisu. 17 Przyprowadził też ofiarę pokarmową. Wziął
z niej pełną garść i spalił na ołtarzu, oprócz ofiary całopalnej
porannej. 18 Zabił też wołu i barana jako ofiarę pojednawczą
za lud. I synowie Aarona podali mu krew, którą pokropił ołtarz
dokoła. 19 [Podali] mu także tłuszcz z wołu i barana, ogon,
tłuszcz pokrywający [wnętrzności] oraz nerki i płat tłuszczu na
wątrobie. 20 Włożyli też tłuszcz na mostkach, a [on] spalił tłuszcz
na ołtarzu; 21 Mostki zaś i prawą łopatkę Aaron kołysał na
ofiarę kołysaną przed PANEM, jak Mojżesz nakazał. 22 Potem
Aaron podniósł ręce w stronę ludu i pobłogosławił go, a po
złożeniu ofiary za grzech, ofiary całopalnej i ofiary pojednawczej
zszedł na dół. 23 Wtedy Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu
Zgromadzenia, potem wyszli i pobłogosławili lud. I chwała PANA
ukazała się całemu ludowi. 24 I wyszedł ogień sprzed PANA, i
strawił na ołtarzu ofiarę całopalną oraz tłuszcz. A gdy cały lud to
ujrzał, krzyknął z radości i upadł na twarz.

10 A Nadab i Abihu, synowie Aarona, wzięli każdy swoją
kadzielnicę, włożyli do nich ogień, nałożyli na nie kadzidła
i ofiarowali przed PANEM obcy ogień, którego im nie nakazał. 2
Wtedy wyszedł ogień sprzed PANA i pochłonął ich, i pomarli
przed PANEM. 3 Wówczas Mojżesz powiedział do Aarona:
Oto co PAN powiedział: W tych, którzy zbliżają się do mnie,
będę uświęcony i będę uwielbiony przed całym ludem. I Aaron
zamilkł. 4 Mojżesz wezwał Miszaela i Elsafana, synów Uzziela,
stryja Aarona, i powiedział do nich: Zbliżcie się i wynieście
waszych braci sprzed świątyni poza obóz. 5 Podeszli więc i
wynieśli ich w ich tunikach poza obóz, jak Mojżesz nakazał. 6
Potem Mojżesz powiedział do Aarona i jego synów, Eleazara
i Itamara: Nie obnażajcie swoich głów ani nie rozdzierajcie
swoich szat, abyście nie pomarli i aby [Bóg] nie rozgniewał
się na całe zgromadzenie. Lecz wasi bracia, cały dom Izraela,
niech opłakują ten pożar, który PAN rozpalił. 7 Nie odchodźcie
od wejścia do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli,
ponieważ oliwa namaszczenia PANA jest na was. I postąpili
według słowa Mojżesza. 8 Następnie PAN powiedział do Aarona:
9 Nie pij wina ani mocnego napoju, ani ty, ani twoi synowie
z tobą, gdy będziecie wchodzić do Namiotu Zgromadzenia,
abyście nie pomarli. To będzie ustawa wieczna dla wszystkich
waszych pokoleń; 10 Abyście mogli rozróżniać między tym, co
święte, a tym, co pospolite, między tym, co nieczyste, a tym, co
czyste; 11 I abyście nauczali synów Izraela wszystkich ustaw,
które PAN nakazał im przez Mojżesza. 12 I Mojżesz powiedział
do Aarona oraz jego pozostałych synów, Eleazara i Itamara:
Weźcie ofiarę pokarmową, która pozostała z ofiar ogniowych
PANA, i jedzcie ją bez zakwasu przy ołtarzu. Jest to bowiem
rzecz najświętsza. 13 Będziecie ją spożywać w miejscu świętym,
bo jest to część należna tobie i twoim synom z ofiar ogniowych
PANA. Tak mi bowiem rozkazano. 14 Także mostek kołysania i
łopatkę wzniesienia będziecie spożywać w miejscu czystym, ty,
twoi synowie i twoje córki z tobą. To bowiem należy się tobie, a
także twoim synom, dane [wam] z ofiar pojednawczych synów
Izraela. 15 Przyniosą łopatkę wzniesienia i mostek kołysania
wraz z tłuszczem z ofiar ogniowych, aby kołysać je przed

PANEM; a będzie [to] dla ciebie i twoich synów z tobą na mocy
ustawy wiecznej, tak jak PAN rozkazał. 16 Potem Mojżesz pilnie
szukał kozła na ofiarę za grzech, ale okazało się, że został on
[już] spalony. I rozgniewał się na synów Aarona, Eleazara i
Itamara, którzy mu pozostali, i mówił: 17 Dlaczego nie zjedliście
ofiary za grzech w miejscu świętym? Przecież jest ona rzeczą
najświętszą, którą dano wam, abyście nosili nieprawość [całego]
ludu, abyście dokonali za niego przebłagania przed PANEM.
18 Oto jej krwi nie wniesiono do wnętrza miejsca świętego.
Powinniście byli ją jeść na miejscu świętym, jak nakazałem. 19
Wtedy Aaron odpowiedział Mojżeszowi: Oto dziś złożyli swoją
ofiarę za grzech i swoją ofiarę całopalną przed PANEM, a taka
rzecz mnie spotkała. Gdybym dziś spożył ofiarę za grzech, czy
to by się spodobało PANU? 20 Gdy Mojżesz to usłyszał, uznał
to za słuszne.

11 Potem PAN przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowy:
2 Powiedzcie synom Izraela: Oto są zwierzęta, które
będziecie mogli jeść spośród wszystkich zwierząt, które są na
ziemi; 3 Wszystkie zwierzęta, które mają rozdzielone kopyta i
racice oraz przeżuwają – je możecie jeść. 4 Jednak spośród
tych, które przeżuwają albo mają [tylko] rozdzielone kopyta,
nie będziecie jedli: wielbłąda, który choć przeżuwa, ale nie
ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was nieczysty. 5 Także
królika, który choć przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta
– będzie dla was nieczysty. 6 Również zająca, który choć
przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was
nieczysty. 7 Świni, która choć ma rozdzielone kopyto i racice,
ale nie przeżuwa – będzie dla was nieczysta. 8 Nie będziecie
jeść ich mięsa ani dotykać ich padliny – będą dla was nieczyste.
9 To będziecie jeść spośród wszystkiego, co żyje w wodach:
wszystko, co w wodach – w morzach i rzekach – ma płetwy i
łuski. To będziecie jeść. 10 Wszystko zaś, co nie ma płetw ani
łusek w morzach i rzekach spośród wszystkiego, co się porusza
w wodach, i spośród wszystkich stworzeń wodnych, będzie
dla was obrzydliwością. 11 Będą dla was obrzydliwością; nie
będziecie jedli ich mięsa, a ich padliną będziecie się brzydzić. 12
Wszystko w wodach, co nie ma płetw ani łusek, będzie dla was
obrzydliwością. 13 Tymi zaś będziecie się brzydzić z ptactwa [i]
jeść [ich] nie będziecie, [bo] są obrzydliwością: orzeł, orłosęp i
rybołów; 14 Sęp i kania według ich rodzaju; 15 Wszelki kruk
według jego rodzaju; 16 Struś, sowa, mewa i jastrząb według
ich rodzaju; 17 Puszczyk, kormoran i puchacz; 18 Łabędź,
pelikan i ścierwnik; 19 Bocian, czapla według jej rodzaju, dudek i
nietoperz. 20 Wszelkie skrzydlate owady chodzące na czterech
odnóżach będą dla was obrzydliwością. 21 Jednak spośród
wszystkich skrzydlatych owadów, które mają cztery odnóża,
możecie jeść te, które mają z tyłu przedłużone odnóża do
skakania po ziemi. 22 Te z nich możecie jeść: szarańcza według
jej rodzaju, szarańcza pustynna według jej rodzaju, skoczek
według jego rodzaju i konik polny według jego rodzaju. 23
Wszelkie zaś inne skrzydlate pełzające istoty mające cztery
odnóża będą dla was obrzydliwością. 24 Przez nie staniecie się
nieczyści. Każdy, kto dotknie ich padliny, będzie nieczysty aż do
wieczora; 25 A ktokolwiek będzie nosił ich padlinę, upierze swoje
szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. 26 [Padlina] wszystkich
zwierząt, które mają rozdzielone kopyto, ale nie mają racicy i nie
przeżuwają, będzie dla was nieczysta. Każdy, kto jej dotknie,
będzie nieczysty. 27 A wszystko, co chodzi na łapach spośród
wszystkich zwierząt chodzących na czterech nogach, będzie
dla was nieczyste. Kto dotknie ich padliny, będzie nieczysty
aż do wieczora. 28 A kto będzie nosił ich padlinę, upierze
swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. Są one dla was
nieczyste. 29 Także spośród zwierząt, które pełzają po ziemi,
będą dla was nieczyste: łasica, mysz i żółw według ich rodzaju;
30 Jeż, jaszczurka, tchórz, ślimak i kret. 31 Te będą dla was
nieczyste spośród wszystkich pełzających zwierząt. Kto ich
dotknie, gdy są martwe, będzie nieczysty aż do wieczora. 32 A
każda rzecz, na którą upadnie coś zdechłego z nich, będzie
nieczysta, zarówno drewniane naczynie, jak i szata, a także
skóra, worek lub jakikolwiek inny przedmiot, którym wykonuje
się pracę; należy [je] włożyć do wody i będzie nieczyste aż
do wieczora. Potem będzie czyste. 33 Wszelkie zaś gliniane
naczynie, do którego wpadnie którekolwiek z nich, wraz ze
wszystkim, co znajduje się w nim, będzie nieczyste, a [naczynie]
rozbijecie. 34 Każdy pokarm, który się spożywa, do którego
dostanie się woda [z tego naczynia], będzie nieczysty. I wszelki
napój, który by się piło z [takiego] naczynia, będzie nieczysty.
35 Wszystko, na co upadnie cokolwiek z ich padlin, będzie
nieczyste, czy to piec, czy palenisko; mają być zniszczone.
Są [bowiem] nieczyste i będą dla was nieczyste. 36 Lecz
źródło i studnie, zbiorniki wody, będą czyste. Cokolwiek jednak
dotknie ich padliny, będzie nieczyste. 37 A jeśli coś z ich padliny
upadnie na jakiekolwiek ziarno przeznaczone do siewu, to
pozostanie czyste. 38 Jeśli jednak coś z ich padliny upadnie
na ziarno zmoczone wodą, będzie ono dla was nieczyste. 39
Jeśli zdechnie zwierzę, które możecie jeść, to ten, kto dotknie
jego padliny, będzie nieczysty aż do wieczora. 40 A kto by
jadł jego padlinę, upierze swoje szaty i będzie nieczysty aż
do wieczora. Ten, kto by wynosił tę padlinę, upierze swoje
szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. 41 Także wszelkie
zwierzęta pełzające po ziemi są obrzydliwością; nie będziecie
ich jeść. 42 Niczego, co pełza na brzuchu, i niczego, co chodzi
na czterech lub więcej odnóżach spośród wszystkich zwierząt
pełzających po ziemi, nie będziecie jeść, bo są obrzydliwością.
43 Nie plugawcie siebie samych przez wszelkie te zwierzęta
pełzające po ziemi i nie zanieczyszczajcie się nimi, byście
nie stali się nieczyści; 44 Gdyż ja jestem PAN, wasz Bóg.
Uświęcajcie się więc i bądźcie świętymi, bo ja jestem święty. I
nie zanieczyszczajcie się żadnym zwierzęciem pełzającym po
ziemi. 45 Gdyż ja [jestem] PAN, który was wyprowadził z ziemi
Egiptu, aby [być] waszym Bogiem. Bądźcie więc świętymi, bo ja
jestem święty. 46 To jest prawo [dotyczące] zwierząt, ptactwa i
wszelkich żywych istot poruszających się w wodach, a także
wszelkich istot pełzających po ziemi; 47 Dla rozróżnienia między
nieczystym a czystym, między zwierzętami, które można jeść, a
których jeść nie wolno.

12 I PAN przemówił do Mojżesza: 2 Powiedz synom Izraela:
Jeśli kobieta pocznie i urodzi chłopca, będzie nieczysta

przez siedem dni; jak w dniach jej odłączenia z powodu swej
miesięcznej słabości, będzie nieczysta. 3 A ósmego dnia
zostanie obrzezany jego napletek. 4 Potem [ona] pozostanie
przez trzydzieści trzy dni we krwi swego oczyszczenia; nie
dotknie żadnej świętej rzeczy ani nie wejdzie do świątyni, aż
wypełnią się dni jej oczyszczenia. 5 A jeśli urodzi dziewczynkę,
będzie nieczysta przez dwa tygodnie, jak podczas jej odłączenia.
Potem pozostanie przez sześćdziesiąt sześć dni we krwi [swego]
oczyszczenia. 6 A gdy wypełnią się dni [jej] oczyszczenia po
synu lub po córce, przyniesie do kapłana przed wejście do
Namiotu Zgromadzenia rocznego baranka na całopalenie i
młodego gołębia lub synogarlicę na ofiarę za grzech; 7 Ten
złoży to w ofierze przed PANEM i dokona za nią przebłagania; i
tak będzie oczyszczona od upływu swojej krwi. Takie jest prawo
dla tej, która urodziła chłopca lub dziewczynkę. 8 A jeśli nie
może [przynieść] baranka, to przyniesie dwie synogarlice lub
dwa młode gołębie: jednego na całopalenie, a drugiego na ofiarę
za grzech. I kapłan dokona za nią przebłagania i będzie czysta.

13 PAN powiedział dalej do Mojżesza i Aarona: 2 Gdyby
człowiek miał na skórze swego ciała nabrzmienie, wysypkę
lub białą plamę i będzie to wyglądało na skórze jego ciała
jak plaga trądu, zostanie przyprowadzony do kapłana Aarona
lub do któregoś z jego synów, kapłanów. 3 Wtedy kapłan
obejrzy chore miejsce na skórze jego ciała. Jeśli włos w tym
miejscu zbielał i to miejsce zdaje się być bardziej wklęsłe niż
[pozostała] skóra ciała, to jest to plaga trądu. Gdy kapłan go
obejrzy, uzna go za nieczystego. 4 A jeśli plama na skórze
jego ciała jest biała i z wyglądu nie jest głębsza niż skóra, i
włosy na niej nie zbielały, wtedy kapłan odosobni chorego na
siedem dni. 5 Potem kapłan obejrzy go siódmego dnia. Jeśli
wydaje mu się, że chore miejsce zatrzymało się i nie rozszerzyło
na skórze, wtedy kapłan odosobni go na kolejne siedem dni.
6 I kapłan ponownie obejrzy go siódmego dnia. Jeśli chore
miejsce przyciemniało i nie rozszerzyło się na skórze, wtedy
kapłan uzna go za czystego. Jest to wysypka. Wypierze on
swoje szaty i będzie czysty. 7 Jeśli jednak wysypka mocno
się rozszerzyła na skórze po obejrzeniu przez kapłana w celu
oczyszczenia, pokaże się znowu kapłanowi. 8 Jeśli kapłan
zobaczy, że wysypka rozszerzyła się na skórze, uzna go za
nieczystego. Jest to trąd. 9 Gdy plaga trądu pojawi się na
człowieku, zostanie przyprowadzony do kapłana; 10 I kapłan
obejrzy go. A jeśli jest na skórze białe nabrzmienie, przez które
włosy zbielały, i na tym nabrzmieniu [jest] żywe mięso; 11 Jest
to zastarzały trąd na skórze jego ciała; i kapłan uzna go za
nieczystego, a nie odosobni go, gdyż jest nieczysty. 12 A jeśli
trąd rozszerza się na skórze i pokryje całą skórę zarażonego od
głowy aż do stóp, gdziekolwiek kapłan spojrzy; 13 Wtedy kapłan
obejrzy; a jeśli trąd pokrył całe jego ciało, uzna zarażonego za
czystego. Cały zbielał, [więc] jest czysty. 14 Jednak w dniu,
gdy ukaże się na nim żywe mięso, będzie nieczysty. 15 I
kapłan obejrzy żywe mięso i uzna go za nieczystego. Żywe
mięso bowiem jest nieczyste. Jest to trąd. 16 Jeśli jednak żywe
mięso ustąpi i stanie się białe, wtedy przyjdzie do kapłana.
17 I kapłan obejrzy go. Jeśli chore miejsce zbielało, kapłan
uzna zarażonego za czystego. Jest on czysty. 18 Jeśli zaś na
skórze pojawił się wrzód, a potem się zagoił; 19 A na miejscu
tego wrzodu pojawi się białe nabrzmienie lub białoczerwonawa
plama, wtedy zostanie pokazana kapłanowi. 20 I kapłan obejrzy
ją, a jeśli z wyglądu jest głębsza niż skóra i włosy na niej
zbielały, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu,
która rozwinęła się na wrzodzie. 21 Jeśli jednak kapłan zobaczy,
że nie ma na niej białych włosów i że nie jest głębsza niż
skóra, ale pociemniała, wtedy kapłan odosobni go na siedem
dni. 22 A jeśli rozszerza się mocno na skórze, kapłan uzna go
za nieczystego. Jest to plaga [trądu]. 23 Jeśli jednak ta biała
plama pozostanie na swoim miejscu i nie rozszerzy się, jest to
zapalenie wrzodu; i kapłan uzna go za czystego. 24 Jeśli ktoś
ma na skórze oparzelinę i na żywym [mięsie] pojawi się plama
białoczerwonawa lub biała; 25 To kapłan obejrzy ją. Jeśli włos
na plamie zbielał i z wyglądu jest ona głębsza niż skóra, jest to
trąd, który rozwinął się na oparzelinie. Kapłan uzna go więc za
nieczystego. Jest to plaga trądu. 26 A jeśli kapłan zobaczy, że
na tej plamie nie ma białych włosów ani nie jest ona głębsza niż
skóra, ale pociemniała, to kapłan odosobni go na siedem dni.
27 W siódmym dniu kapłan go obejrzy. Jeśli mocno rozszerzyła
się na skórze, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga
trądu. 28 A jeśli ta plama pozostanie na swoim miejscu, a nie
rozszerzyła się na skórze, ale pociemniała, jest to nabrzmienie
po oparzeniu; i kapłan uzna go za czystego. Jest to zapalenie
po oparzeniu. 29 Jeśli na głowie lub brodzie mężczyzny albo
kobiety pojawi się chore miejsce; 30 To kapłan obejrzy to
miejsce. Jeśli z wyglądu jest głębsze niż skóra i włos na niej jest
żółty i cienki, wtedy kapłan uzna takiego za nieczystego. Jest to
łuszczyca, trąd na głowie lub na brodzie. 31 Jeśli jednak kapłan
obejrzy miejsce tego liszaju, a z wyglądu nie jest ono głębsze
niż skóra i nie ma na nim czarnych włosów, to kapłan odosobni
[dotkniętego] plagą liszaju na siedem dni. 32 W siódmym dniu
kapłan obejrzy to miejsce. Jeśli liszaj nie rozszerzył się i nie
ma na nim żółtych włosów, i liszaj z wyglądu nie jest głębszy
niż skóra; 33 To ten [człowiek] będzie ogolony, ale liszaju nie
będzie golić; i kapłan odosobni dotkniętego liszajem na kolejne
siedem dni. 34 Siódmego dnia kapłan obejrzy ten liszaj. Jeśli
liszaj nie rozszerzył się na skórze i z wyglądu nie jest głębszy
niż skóra, kapłan uzna go za czystego, a [on] wypierze swoje
ubranie i będzie czysty. 35 A jeśli liszaj mocno się rozszerzył na
skórze po jego oczyszczeniu; 36 To kapłan obejrzy go. Jeśli
liszaj rozszerza się na skórze, kapłan nie będzie już szukał
żółtego włosa, jest on nieczysty. 37 Jeśli jednak wydaje mu
się, że liszaj pozostał bez zmiany i wyrosły na nim czarne
włosy, to liszaj został wyleczony, jest on czysty i kapłan uzna
go za czystego. 38 Jeśli u mężczyzny lub kobiety ukażą się
na skórze ciała białe plamy; 39 To kapłan je obejrzy. Jeśli
te białe plamy na skórze ich ciała są przyciemnione, jest to
wyrzut, który się rozwinął na skórze; jest on czysty. 40 Także
mężczyzna, któremu włosy wypadły z głowy, jest łysy, ale czysty.
41 A jeśli wypadły mu włosy z przodu głowy, to ma łyse czoło,
ale jest czysty. 42 Jeśli jednak na łysinie albo na łysym czole
pojawi się białoczerwonawa rana, jest to trąd, który się rozwinął
na jego łysinie albo na łysym czole. 43 I kapłan go obejrzy.
Jeśli nabrzmienie rany jest białoczerwonawe na jego łysinie

albo na łysym czole, jak wygląda trąd na skórze ciała; 44 To
[taki] człowiek jest trędowaty, jest on nieczysty. I kapłan uzna
go za całkowicie nieczystego, [bo] na jego głowie jest jego
trąd. 45 Trędowaty zaś, który ma na sobie tę plagę, będzie
miał rozdarte szaty, jego głowa będzie odkryta, zakryje sobie
usta i będzie wołał: Nieczysty! Nieczysty! 46 Przez wszystkie
dni, póki jest na nim plaga, będzie skalany, [bo] jest nieczysty.
Będzie mieszkał sam; jego mieszkanie będzie poza obozem. 47
Jeśli też na szacie będzie plaga trądu, na szacie wełnianej lub
lnianej; 48 Czy to na osnowie, czy na wątku z lnu lub wełny,
czy też na skórze, czy na jakimkolwiek wyrobie skórzanym;
49 A będzie to plaga zielonkawa albo czerwonawa na szacie
lub na skórze, na osnowie lub na wątku, lub na jakimkolwiek
przedmiocie skórzanym, jest to plaga trądu i będzie pokazana
kapłanowi. 50 Kapłan obejrzy tę plagę i odosobni zarażoną
rzecz na siedem dni. 51 W siódmym dniu obejrzy tę plagę. Jeśli
plaga rozszerzyła się na szacie czy na osnowie albo wątku, na
skórze lub na jakimś przedmiocie wykonanym ze skóry, jest to
plaga trądu złośliwego, przedmiot jest nieczysty. 52 Spali więc
tę szatę czy osnowę albo wątek, czy to z wełny, czy z lnu, czy z
jakiegokolwiek przedmiotu skórzanego, na którym jest plaga.
Jest to bowiem trąd złośliwy, będzie spalony w ogniu. 53 Jeśli
jednak kapłan zobaczy, że ta plaga nie rozszerzyła się na szacie
ani na osnowie, ani na wątku, ani na jakimkolwiek przedmiocie
skórzanym; 54 To kapłan rozkaże, aby wyprano to, na czym jest
plaga, i odosobni to na kolejne siedem dni. 55 I kapłan obejrzy
plagę po wypraniu. Jeśli ta plaga nie zmieniła swojej barwy,
choćby plaga nie rozszerzyła się, to jest to [rzecz] nieczysta,
spalisz ją w ogniu; rzecz jest przeżarta bądź z wierzchniej,
bądź ze spodniej strony. 56 Jeśli jednak kapłan zobaczy, że po
wypraniu plaga pociemniała, oderwie ją z szaty lub ze skóry czy
z osnowy, czy z wątku. 57 A jeśli nadal będzie widoczna na
szacie czy na osnowie lub na wątku, albo na jakimś przedmiocie
skórzanym, jest to szerzący się trąd. Spalisz w ogniu to, na
czym jest ta plaga. 58 Szatę zaś lub osnowę czy wątek albo
każdy przedmiot skórzany, z którego po wypraniu odeszłaby
plaga, wypierzesz powtórnie i będzie to czyste. 59 To jest
prawo dotyczące plagi trądu na szacie wełnianej lub lnianej
czy na osnowie, czy wątku albo na jakimkolwiek przedmiocie
skórzanym, aby uznać je za czyste lub nieczyste.

14 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Takie będzie prawo
dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: będzie
przyprowadzony do kapłana. 3 A kapłan wyjdzie poza obóz. Jeśli
kapłan zobaczy, że plaga trądu została uleczona na trędowatym;
4 To kapłan każe, by wziąć dla oczyszczającego się dwa żywe i
czyste ptaki, drewno cedrowe, karmazyn i hizop. 5 I kapłan
każe zabić jednego ptaka nad naczyniem glinianym, nad wodą
źródlaną. 6 [Następnie] weźmie żywego ptaka, drewno cedrowe,
karmazyn i hizop i umoczy to [wszystko] z żywym ptakiem we
krwi ptaka zabitego nad źródlaną wodą. 7 I pokropi siedem razy
oczyszczającego się od trądu, i uzna go za czystego, a żywego
ptaka wypuści na [otwarte] pole. 8 Ten, który się poddaje
oczyszczeniu, upierze swoje szaty, ogoli wszystkie swoje włosy,
umyje się wodą i będzie czysty. Potem wejdzie do obozu i
będzie mieszkał przez siedem dni poza swoim namiotem. 9
A siódmego dnia ogoli wszystkie swoje włosy, głowę, brodę i
brwi nad swoimi oczami i ogoli wszystkie inne włosy. Potem
wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało w wodzie, i będzie
czysty. 10 Ósmego dnia weźmie dwa baranki bez skazy i jedną
owcę jednoroczną bez skazy, trzy dziesiąte efy mąki pszennej
zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową i jeden log oliwy. 11 A
kapłan dokonujący oczyszczenia postawi człowieka, który ma
być oczyszczony, oraz to [wszystko] przed PANEM, u wejścia
do Namiotu Zgromadzenia. 12 Potem kapłan weźmie jednego
baranka i złoży go w ofierze za przewinienie [wraz z] logiem
oliwy, i będzie to kołysał na ofiarę kołysania przed PANEM. 13
Potem zabije [tego] baranka na miejscu, gdzie się zabija ofiarę
za grzech i ofiarę całopalną, na miejscu świętym. Zarówno
bowiem ofiara za grzech, [jak] i ofiara za przewinienie należą do
kapłana. Jest to rzecz najświętsza. 14 Następnie kapłan weźmie
nieco krwi z ofiary za przewinienie i pomaże [nią] koniuszek
prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i
wielki palec jego prawej nogi. 15 Kapłan weźmie też nieco z
logu oliwy i wyleje na swoją lewą dłoń; 16 I umoczy swój prawy
palec w oliwie, która jest na jego lewej dłoni, i tym palcem
pokropi oliwą siedem razy przed PANEM. 17 A z reszty oliwy,
która jest na jego dłoni, kapłan pomaże koniuszek prawego
ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec
jego prawej nogi nad miejscem pomazanym krwią ofiary za
przewinienie. 18 A resztę oliwy, która jest na dłoni kapłana,
wyleje na głowę oczyszczającego się. Tak kapłan dokona za
niego przebłagania przed PANEM. 19 Kapłan złoży także ofiarę
za grzech i dokona przebłagania za oczyszczającego się ze
swojej nieczystości, po czym zabije ofiarę całopalną. 20 I kapłan
złoży na ołtarzu ofiarę całopalną i ofiarę pokarmową. Tak kapłan
dokona za niego przebłagania i będzie [on] czysty. 21 Jeśli
jednak jest on tak ubogi, że nie stać go na to, wtedy weźmie
jednego baranka na ofiarę za przewinienie, na kołysanie, by
dokonano za niego przebłagania, i jedną dziesiątą efy mąki
pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową oraz log oliwy;
22 I dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, na co go stać;
jeden będzie na ofiarę za grzech, a drugi na ofiarę całopalną;
23 I przyniesie je ósmego dnia dla swego oczyszczenia do
kapłana, przed wejście do Namiotu Zgromadzenia przed PANA.
24 Kapłan weźmie baranka na ofiarę za przewinienie oraz log
oliwy i kapłan będzie to kołysał [na ofiarę] kołysania przed
PANEM. 25 Potem zabije baranka na ofiarę za przewinienie
i kapłan weźmie nieco krwi ofiary za przewinienie, i pomaże
koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej
ręki i wielki palec jego prawej nogi. 26 Kapłan naleje także
oliwy na swoją lewą dłoń. 27 I oliwą, która jest na jego lewej
dłoni, kapłan będzie kropić siedem razy swoim prawym palcem
przed PANEM. 28 Kapłan też pomaże tą oliwą, która jest na
jego dłoni, koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk
jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi nad miejscem
pomazanym krwią ofiary za przewinienie. 29 A resztą oliwy,
która jest na dłoni kapłana, pomaże głowę oczyszczającego się,
aby dokonać za niego przebłagania przed PANEM. 30 Potem
złoży jedną synogarlicę albo jednego młodego gołębia, na co go
było stać. 31 Z tego, na co go stać, jedno będzie na ofiarę za

grzech, a drugie na ofiarę całopalną razem z ofiarą pokarmową.
I tak kapłan dokona przebłagania za oczyszczającego się przed
PANEM. 32 To jest prawo dotyczące tego, na którym będzie
plaga trądu, a którego nie stać [na ofiarę] za swoje oczyszczenie.
33 Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 34 Gdy
wejdziecie do ziemi Kanaan, którą daję wam w posiadanie, a ja
dopuszczę plagę trądu na jakimś domu z waszej posiadłości;
35 To właściciel domu przyjdzie i powie kapłanowi: Zdaje mi
się, jakby plaga [trądu] jest w moim domu. 36 Wówczas kapłan
każe opróżnić dom, zanim sam wejdzie, aby obejrzeć tę plagę,
żeby się nie zanieczyściło to wszystko, co jest w domu. Potem
kapłan wejdzie, aby obejrzeć ten dom. 37 I obejrzy tę plagę.
Jeśli zobaczy na ścianach domu, że plaga występuje jak dołki
zielonkawe lub czerwonawe, które wydają się być głębsze
niż ściana; 38 Wtedy kapłan wyjdzie przed drzwi tego domu
i zamknie ten dom na siedem dni. 39 Siódmego dnia kapłan
wróci i obejrzy. Jeśli plaga rozszerzyła się na ścianach tego
domu; 40 Kapłan każe wyrwać te kamienie, na których jest
plaga, i wyrzucić je poza miasto na miejsce nieczyste; 41 A
dom każe oskrobać wewnątrz dokoła; i wysypią proch, który
oskrobali, poza miasto na miejsce nieczyste; 42 Potem wezmą
inne kamienie i wstawią je na miejsce tamtych kamieni; wezmą
też inny tynk i otynkują dom. 43 A jeśli ta plaga się odnowi i
rozszerzy się w domu po wyrzuceniu kamienia, po oskrobaniu
domu i po [jego] otynkowaniu; 44 Wtedy wejdzie kapłan i
obejrzy. Jeśli zobaczy, że plaga się rozszerzyła w domu, jest to
złośliwy trąd w [tym] domu. Jest on nieczysty. 45 Potem zburzy
ten dom, jego kamienie, jego drewno i cały tynk tego domu, i
wyniesie poza miasto na miejsce nieczyste. 46 A kto by wszedł
do tego domu podczas jego zamknięcia, będzie nieczysty aż do
wieczora. 47 Kto by spał w tym domu, wypierze swoje szaty, a
kto by jadł w tym domu, wypierze swoje szaty. 48 Lecz jeśli
kapłan wejdzie i zobaczy, że plaga nie szerzy się w domu
po jego tynkowaniu, to kapłan uzna, że ten dom jest czysty,
gdyż plaga została uleczona. 49 A weźmie na oczyszczenie
tego domu dwa ptaki, drewno cedrowe, karmazyn i hizop; 50
I zabije jednego ptaka nad glinianym naczyniem, nad wodą
źródlaną; 51 Potem weźmie drewno cedrowe, hizop, karmazyn
oraz żywego ptaka i umoczy to [wszystko] we krwi zabitego
ptaka i w źródlanej wodzie i pokropi ten dom siedem razy.
52 I tak oczyści ten dom krwią tego ptaka, źródlaną wodą,
żywym ptakiem, drewnem cedrowym, hizopem i karmazynem.
53 Żywego zaś ptaka wypuści poza miasto na [otwarte] pole.
Tak dokona przebłagania za ten dom i będzie [on] czysty. 54
Takie jest prawo dotyczące każdej plagi trądu i liszaju: 55 Trądu
na ubraniu i w domu; 56 Nabrzmienia, wysypki i białej plamy; 57
Aby pouczać, kiedy coś jest nieczyste, a kiedy czyste. To jest
prawo [dotyczące] trądu.

15 Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 2
Przemówcie do synów Izraela i powiedzcie im: Jeśli
mężczyzna ma wyciek ze swego ciała, to jest on nieczysty.
3 A na tym będzie polegała nieczystość jego wycieku: Jeśli
jego ciało wypuszcza wyciek albo jeśli jego ciało zatrzymuje
wyciek, to jest jego nieczystość. 4 Każde posłanie, na którym
będzie leżał chory na wyciek, będzie nieczyste, i wszystko, na
czym usiądzie, będzie nieczyste. 5 Kto dotknie jego posłania,
wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty
aż do wieczora. 6 A kto usiądzie na tym, na czym siedział chory
na wyciek, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie
nieczysty aż do wieczora. 7 A kto dotknie ciała mężczyzny
chorego na wyciek, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie,
i będzie nieczysty aż do wieczora. 8 A jeśli chory na wyciek
plunie na człowieka czystego, ten wypierze swoje szaty i umyje
się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 9 Każde
też siodło, na którym będzie siedział chory na wyciek, będzie
nieczyste. 10 Kto dotknie jakiejkolwiek rzeczy, która była pod
nim, będzie nieczysty aż do wieczora. A kto przenosi cokolwiek
z tego, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie
nieczysty aż do wieczora. 11 Każdy też, kogo dotknie chory na
wyciek, który nie umył swoich rąk w wodzie, wypierze swoje
szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora.
12 A naczynie gliniane, którego dotknie chory na wyciek, będzie
stłuczone, a każde drewniane naczynie będzie umyte wodą.
13 A gdy chory na wyciek zostanie oczyszczony od swego
wycieku, odliczy sobie siedem dni na swoje oczyszczenie,
wypierze swe szaty i obmyje swoje ciało źródlaną wodą, i
będzie czysty. 14 Ósmego dnia weźmie sobie dwie synogarlice
albo dwa młode gołębie, przyjdzie przed PANA do wejścia do
Namiotu Zgromadzenia i odda je kapłanowi. 15 A kapłan złoży
je w ofierze: jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę
całopalną. Tak dokona kapłan przebłagania za niego przed
PANEM z powodu jego wycieku. 16 Jeśli mężczyźnie wypłynie
nasienie obcowania, obmyje w wodzie całe swe ciało i będzie
nieczysty aż do wieczora. 17 Każda też szata i każda skóra,
na których będzie nasienie obcowania, będą wyprane wodą i
będą nieczyste aż do wieczora. 18 Dotyczy to także kobiety, z
którą obcuje mężczyzna mający wypływ nasienia obcowania:
[oboje] umyją się w wodzie i będą nieczyści aż do wieczora.
19 A jeśli kobieta ma upływ, a jest to upływ krwi z jej ciała, to
przez siedem dni będzie w swojej nieczystości. Każdy, kto jej
dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora. 20 Wszystko, na
czym się położy w trakcie swojej nieczystości, będzie nieczyste.
Wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste. 21 Każdy, kto
dotknie jej posłania, wypierze swoje szaty i umyje się wodą, i
będzie nieczysty aż do wieczora. 22 Każdy, kto dotknie tego, na
czym siedziała, wypierze swoje szaty i umyje się wodą, i będzie
nieczysty aż do wieczora. 23 Jeśli coś było na jej posłaniu
albo na czymkolwiek siedziała, a ktoś tego dotknie, będzie
nieczysty aż do wieczora. 24 A jeśli mężczyzna położy się z
nią, a jej nieczystość będzie na nim, to będzie on nieczysty
przez siedem dni i każde posłanie, na którym się położy, będzie
nieczyste. 25 Jeśli kobieta będzie miała upływ krwi przez wiele
dni poza czasem swej nieczystości albo jeśli upływ krwi będzie
trwał dłużej niż czas jej odłączenia, [wtedy] będzie nieczysta
przez wszystkie dni upływu jej nieczystości jak w czasie jej
odłączenia. 26 Każde posłanie, na którym się położy przez
wszystkie dni swojego upływu, będzie dla niej jak posłanie jej
odłączenia. I wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste
tak jak nieczystość jej odłączenia. 27 Ktokolwiek dotknie tych

rzeczy, będzie nieczysty, i wypierze swoje szaty, i umyje się w
wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora. 28 A gdy będzie
oczyszczona ze swego upływu, odliczy sobie siedem dni, a
potem będzie czysta. 29 A dnia ósmego weźmie sobie dwie
synogarlice lub dwa młode gołębie i przyniesie je kapłanowi
przed wejście do Namiotu Zgromadzenia. 30 A kapłan złoży
jednego na ofiarę za grzech i drugiego na ofiarę całopalną: tak
dokona kapłan przebłagania za nią przed PANEM z powodu
upływu jej nieczystości. 31 Tak będziecie odłączać synów Izraela
od ich nieczystości, aby nie pomarli w swojej nieczystości, gdy
zanieczyszczają mój przybytek, który jest wśród nich. 32 Takie
jest prawo dotyczące tego, który ma wyciek i z którego wypływa
nasienie spółkowania, przez co staje się nieczysty; 33 Oraz
[kobiety] w czasie jej nieczystości i osoby, która ma wyciek,
tak mężczyzny, jak i niewiasty, i mężczyzny, który się położy z
kobietą nieczystą.

16 Potem PAN mówił do Mojżesza po śmierci dwóch synów
Aarona, którzy umarli, gdy złożyli ofiarę przed PANEM. 2 I
PAN powiedział do Mojżesza: Powiedz swojemu bratu Aaronowi,
żeby nie wchodził w każdym czasie do Miejsca Świętego poza
zasłonę przed przebłagalnią, która jest na arce, aby nie umarł.
W obłoku bowiem będę się ukazywać nad przebłagalnią. 3 Oto
w taki sposób Aaron będzie wchodzić do Świętego Miejsca: z
młodym cielcem na ofiarę za grzech i z baranem na całopalenie.
4 Ubierze się w świętą lnianą tunikę, na ciele będzie miał lniane
spodnie, opasze się lnianym pasem i włoży [na głowę] lnianą
mitrę. To są święte szaty; obmyje więc swoje ciało w wodzie i
założy je. 5 A od zgromadzenia synów Izraela weźmie dwa
kozły na ofiarę za grzech i jednego baranka na całopalenie. 6 I
Aaron złoży swego cielca na ofiarę za grzech za siebie samego,
i dokona przebłagania za siebie i swój dom. 7 Weźmie też
dwa kozły i postawi je przed PANEM u wejścia do Namiotu
Zgromadzenia. 8 I Aaron rzuci losy o dwa kozły, jeden los
dla PANA, a drugi los dla kozła ofiarnego. 9 I przyprowadzi
Aaron [tego] kozła, na którego padł los dla PANA, i złoży go w
ofierze za grzech. 10 Ale kozła, na którego padł los dla kozła
ofiarnego, postawi żywego przed PANEM, aby nim dokonać
przebłagania i wypuścić go na pustynię jako kozła ofiarnego.
11 I przyprowadzi Aaron cielca na ofiarę za grzech za siebie
samego, i dokona przebłagania za siebie i swój dom, i zabije
cielca na ofiarę za grzech za siebie samego. 12 Następnie
weźmie pełną kadzielnicę węgla rozpalonego z ołtarza przed
PANEM oraz dwie pełne garści wonnego utłuczonego kadzidła i
wniesie poza zasłonę. 13 I nasypie kadzidło na ogień przed
PANEM, aby obłok kadzidła okrył przebłagalnię, która jest nad
arką, aby nie umarł. 14 Potem weźmie z krwi tego cielca i
pokropi swym palcem nad przebłagalnią ku wschodowi. Przed
przebłagalnią będzie kropić tą krwią siedem razy swym palcem.
15 Następnie zabije kozła na ofiarę za grzech za lud i wniesie
jego krew poza zasłonę, i uczyni z jego krwią, jak uczynił z krwią
cielca: pokropi nią nad przebłagalnią i przed przebłagalnią. 16
Tak dokona przebłagania nad Miejscem Świętym za nieczystości
synów Izraela, za ich przestępstwa i za wszystkie ich grzechy.
Tak też uczyni z Namiotem Zgromadzenia, który jest wśród
nich, pośrodku ich nieczystości. 17 A żaden człowiek nie może
przebywać w Namiocie Zgromadzenia, gdy on będzie wchodzić
do Miejsca Świętego, by dokonać przebłagania, aż wyjdzie
i dokona przebłagania sam za siebie, swój dom i za całe
zgromadzenie Izraela. 18 Potem wyjdzie do ołtarza, który jest
przed PANEM, i dokona za niego przebłagania: weźmie nieco
krwi cielca i krwi kozła i pomaże rogi ołtarza dokoła. 19 Pokropi
go z wierzchu tą krwią swym palcem siedem razy, oczyści go i
poświęci go od nieczystości synów Izraela. 20 A gdy dokona
przebłagania za Miejsce Święte, Namiot Zgromadzenia i ołtarz,
przyprowadzi żywego kozła. 21 I Aaron położy obie ręce na
głowie żywego kozła, wyznawać będzie nad nim wszystkie
nieprawości synów Izraela i wszystkie ich przestępstwa ze
wszystkimi ich grzechami i złoży je na głowę tego kozła, i
wypuści [go] przez wyznaczonego człowieka na pustynię. 22
Tak poniesie ten kozioł na sobie wszystkie ich nieprawości
do ziemi pustej. I wypuści tego kozła na pustynię. 23 Potem
Aaron wejdzie do Namiotu Zgromadzenia, zdejmie z siebie
lniane szaty, które włożył, gdy wszedł do Miejsca Świętego, i
zostawi je tam. 24 Obmyje też swoje ciało w wodzie na Miejscu
Świętym i włoży swoje szaty, wyjdzie i złoży swoje całopalenie i
całopalenie ludu i dokona przebłagania za siebie i za lud. 25 A
tłuszcz ofiary za grzech spali na ołtarzu. 26 A ten, który wypuścił
kozła jako kozła ofiarnego, wypierze swoje szaty i obmyje swoje
ciało w wodzie, potem wejdzie do obozu. 27 Cielca zaś ofiary za
grzech i kozła ofiary za grzech, których krew została wniesiona
do Miejsca Świętego dla przebłagania, wyniosą poza obóz i
spalą w ogniu ich skóry, ich mięso i ich gnój. 28 A ten, który
je spali, wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało w wodzie,
potem wejdzie do obozu. 29 To będzie dla was wieczną ustawą:
W dziesiątym [dniu tego] siódmego miesiąca będziecie trapić
swoje dusze i nie będziecie wykonywać żadnej pracy, zarówno
rodowity mieszkaniec, jak i przybysz, który gości wśród was;
30 Bo w tym dniu kapłan dokona za was przebłagania, aby
was oczyścić od wszystkich waszych grzechów, abyście byli
oczyszczeni przed PANEM. 31 Będzie to dla was szabatem
odpoczynku i będziecie trapić wasze dusze ustawą wieczną.
32 A dokona przebłagania kapłan, który jest namaszczony i
poświęcony do pełnienia służby na miejsce swego ojca, a włoży
lniane szaty, szaty święte; 33 I dokona przebłagania za Miejsce
Najświętsze i Namiot Zgromadzenia, i za ołtarz, dokona też
przebłagania za kapłanów i cały lud zgromadzenia. 34 I będzie
to dla was wieczną ustawą, aby raz w roku dokonywać za
synów Izraela przebłagania za wszystkie ich grzechy. I uczynił
Mojżesz tak, jak mu PAN rozkazał.

17 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: 2 Mów do Aarona
i do jego synów, i do wszystkich synów Izraela i powiedz
im: Oto co PAN nakazał: 3 Ktokolwiek z domu Izraela zabije
wołu, owcę albo kozę w obozie lub zabije [je] poza obozem; 4 A
nie przyprowadzi tego przed wejście do Namiotu Zgromadzenia,
aby złożyć w ofierze PANU przed przybytkiem PANA, to
będzie on winien krwi, bo przelał krew. Ten człowiek zostanie
wykluczony spośród swego ludu. 5 Ma tak być, aby synowie
Izraela przyprowadzili swoje ofiary, które [dotychczas] zabijali
na polu, by przyprowadzili je do PANA przed wejście do

Namiotu Zgromadzenia, do kapłana, i złożyli je jako ofiary
pojednawcze PANU. 6 Kapłan pokropi krwią ołtarz PANA u
wejścia do Namiotu Zgromadzenia, a tłuszcz spali jako miłą
woń dla PANA. 7 I nie będą już więcej składać swoich ofiar
demonom, z którymi uprawiali nierząd. To będzie dla nich
wieczna ustawa przez wszystkie ich pokolenia. 8 Powiedz im
jeszcze: Jeśli ktokolwiek z domu Izraela albo z przybyszów
mieszkających wśród was będzie składał całopalenie [lub inną]
ofiarę; 9 A nie przyprowadzi jej przed wejście do Namiotu
Zgromadzenia, aby ją złożyć PANU, to człowiek ten będzie
wykluczony ze swego ludu. 10 A gdyby ktokolwiek z domu
Izraela lub z przybyszów, którzy goszczą wśród was, spożywał
jakąkolwiek krew, to zwrócę swoje oblicze przeciw człowiekowi,
który spożywa krew, i wykluczę go spośród jego ludu. 11 Życie
[wszelkiego] ciała bowiem jest we krwi. Ja dałem ją wam na
ołtarz dla dokonywania przebłagania za wasze dusze, gdyż to
krew dokonuje przebłagania za duszę. 12 Dlatego powiedziałem
synom Izraela: Żadna dusza wśród was nie będzie spożywała
krwi ani żaden przybysz, który gości wśród was, nie będzie
spożywał krwi. 13 I ktokolwiek z synów Izraela lub z przybyszów,
którzy goszczą wśród was, upoluje jakieś zwierzę lub ptaka,
które wolno jeść, to wypuści jego krew i przykryje ją piaskiem.
14 Gdyż to [jest] życie wszelkiego ciała, krew [stanowi] jego
życie. Dlatego powiedziałem synom Izraela: Krwi wszelkiego
ciała spożywać nie będziecie, bo życiem wszelkiego ciała [jest]
jego krew. Ktokolwiek ją spożywa, zostanie wytracony. 15 Każda
dusza, która spożywa zwierzę padłe lub rozszarpane, czy to
rodowity mieszkaniec, czy przybysz, wypierze swoje szaty i
obmyje się w wodzie, i będzie nieczysta aż do wieczora. Potem
będzie czysta. 16 Ale jeśli nie wypierze [swoich szat] ani nie
obmyje swego ciała, obciąży się nieprawością.

18 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza: 2 Przemów do
synów Izraela i powiedz im: Ja jestem PAN, wasz
Bóg. 3 Nie czyńcie według zwyczajów ziemi Egiptu, w której
mieszkaliście, ani według zwyczajów ziemi Kanaan, do której was
prowadzę, też nie czyńcie, a według ich ustaw nie postępujcie.
4 Wypełniajcie moje prawa i przestrzegajcie moich ustaw,
abyście postępowali według nich. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 5
Przestrzegajcie więc moich ustaw i moich praw, bo jeśli człowiek
je wypełnia, będzie przez nie żył. Ja jestem PAN. 6 Nikt z
was nie będzie zbliżał się do swojego krewnego, by odsłonić
jego nagość. Ja jestem PAN. 7 Nie będziesz odsłaniał nagości
swego ojca lub matki; ona jest twoją matką, nie odkryjesz jej
nagości. 8 Nie będziesz odsłaniał nagości żony twego ojca;
to jest nagość twego ojca. 9 Nie będziesz odsłaniał nagości
córki twego ojca lub córki twojej matki, czy urodziła się w domu,
czy poza domem – nie odkryjesz ich nagości. 10 Nie będziesz
odsłaniał nagości córki twego syna lub nagości córki twojej córki,
bo są one twoją nagością. 11 Nie będziesz odsłaniał nagości
córki żony twego ojca, która się narodziła z twego ojca, bo ona
jest twoją siostrą, nie odkryjesz jej nagości. 12 Nie będziesz
odsłaniał nagości siostry twego ojca, bo jest ona bliską krewną
twego ojca. 13 Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojej
matki, bo ona jest bliską krewną twojej matki. 14 Nie będziesz
odsłaniał nagości brata twego ojca, nie zbliżysz się do jego
żony; ona jest twoją ciocią. 15 Nie będziesz odsłaniał nagości
twojej synowej; ona jest żoną twego syna, nie odkryjesz jej
nagości. 16 Nie będziesz odsłaniał nagości żony twego brata, bo
to jest nagość twego brata. 17 Nie będziesz odsłaniał nagości
kobiety i jej córki; nie weźmiesz córki jej syna ani córki jej córki,
aby odkryć jej nagość, bo są one jej bliskimi krewnymi. Jest
to niegodziwość. 18 Nie weźmiesz siostry twej żony, abyś jej
nie trapił, odsłaniając jej nagość za jej życia. 19 Nie zbliżaj się
do kobiety, aby odsłaniać jej nagość w czasie jej odłączenia z
powodu nieczystości. 20 Nie będziesz obcował z żoną twego
bliźniego, bo stałbyś się nią nieczysty. 21 Nie pozwalaj żadnemu
z twoich potomków przejść przez ogień dla Molocha, abyś nie
bezcześcił imienia twego Boga. Ja jestem PAN. 22 Nie będziesz
obcował z mężczyzną jak z kobietą. Jest [to] obrzydliwość. 23
Nie będziesz też obcował z żadnym zwierzęciem, bo stałbyś się
tym nieczysty. Kobieta nie będzie stawać przed zwierzęciem w
celu obcowania z nim. Jest to zboczenie. 24 Nie kalajcie się
tym wszystkim, gdyż tym wszystkim kalały się narody, które
wypędzam przed wami. 25 Także i ziemia stała się skalana.
Nawiedziłem więc jej nieprawość w niej i ziemia zwymiotowała
swoich mieszkańców. 26 Przestrzegajcie więc moich ustaw i
moich praw i nie dopuszczajcie się żadnych z tych obrzydliwości,
ani rodowity mieszkaniec, ani przybysz, który gości wśród was;
27 (Wszystkich bowiem tych obrzydliwości dopuszczali się ludzie
tej ziemi, którzy [byli] przed wami, i ziemia stała się skalana); 28
Aby was ziemia nie zwymiotowała, gdy ją zanieczyścicie, jak
zwymiotowała narody, które były przed wami. 29 Bo ktokolwiek
dopuści się jakiejś z tych wszystkich obrzydliwości, wszyscy,
którzy tak czynią, zostaną wykluczeni spośród swego ludu.
30 Przestrzegajcie więc moich ustaw, aby nie czynić żadnego
z obrzydliwych zwyczajów, które były czynione przed wami,
abyście nie skalali się nimi. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

19 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do
całego zgromadzenia synów Izraela i powiedz im: Bądźcie
święci, bo ja, PAN, wasz Bóg, [jestem] święty. 3 Niech każdy
z was boi się swojej matki i swojego ojca i niech przestrzega
moich szabatów. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 4 Nie będziecie się
zwracać do bożków i nie czyńcie sobie odlewanych bogów.
Ja jestem PAN, wasz Bóg. 5 A gdy będziecie składać PANU
ofiarę pojednawczą, składajcie ją dobrowolnie. 6 Będziecie [ją]
spożywali w dniu, w którym ją złożycie w ofierze, i nazajutrz.
A co pozostanie do trzeciego dnia, będzie spalone w ogniu.
7 A jeśli spożyjecie ją trzeciego dnia, będzie obrzydliwa i
nie zostanie przyjęta. 8 Ktokolwiek ją spożyje, obciąży się
nieprawością, bo zbezcześcił świętość PANA. Ta dusza będzie
wykluczona spośród swego ludu. 9 Gdy będziecie żąć zboża
waszej ziemi, nie będziesz żął swego pola do samego skraju
ani nie będziesz zbierał pokłosia po swoim żniwie. 10 Także
gron swej winnicy nie będziesz obierał całkowicie i nie zbieraj
z winnicy winogron, [które upadły]; zostawisz je dla ubogiego
i przybysza. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 11 Nie będziecie
kraść, nie będziecie oszukiwać i nie będziecie okłamywać jeden
drugiego. 12 Nie będziecie przysięgać fałszywie na moje imię i

nie będziecie bezcześcić imienia swego Boga. Ja jestem PAN.
13 Nie będziesz uciskać swego bliźniego i nie będziesz go
wyzyskiwać. Zapłata najemnika nie zostanie u ciebie aż do
rana. 14 Nie będziesz złorzeczył głuchemu, a przed ślepym
nie będziesz stawiał przeszkody, ale będziesz się bał swego
Boga. Ja jestem PAN. 15 Nie będziesz postępował niesłusznie
w sądzie. Nie będziesz miał względu na osobę ubogiego i nie
wyróżniaj osoby bogatego. Sprawiedliwie będziesz sądził swego
bliźniego. 16 Nie będziesz szerzył oszczerstw wśród swego
ludu. Nie będziesz nastawał na krew swego bliźniego. Ja jestem
PAN. 17 Nie będziesz w swoim sercu nienawidził swego brata.
Będziesz upominał swego bliźniego i nie zniesiesz u niego
grzechu. 18 Nie będziesz się mścił i nie będziesz chować urazy
do synów swego ludu, lecz będziesz miłował swego bliźniego
jak samego siebie. Ja jestem PAN. 19 Będziesz przestrzegać
moich ustaw. Nie będziesz parzył swego bydła [z bydłem] innego
rodzaju. Nie będziesz obsiewał swego pola dwoma rodzajami
ziarna. Także nie będziesz wkładał na siebie szaty utkanej z
[dwóch] różnych [przędzy], jak z wełny i lnu. 20 Jeśli mężczyzna
obcuje z kobietą, która jest niewolnicą, poślubioną mężowi, lecz
jeszcze niewykupioną ani nieobdarzoną wolnością, [oboje] będą
karani, ale nie zostaną zabici, ponieważ nie była wolna. 21 I
przyprowadzi PANU ofiarę za swoje przewinienie przed wejście
do Namiotu Zgromadzenia, [to jest] barana za przewinienie.
22 Wówczas kapłan dokona przed PANEM przebłagania za
niego przez barana za przewinienie za jego grzech, którego się
dopuścił. I będzie mu odpuszczony jego grzech, który popełnił.
23 A gdy wejdziecie do ziemi i zasadzicie wszelkie drzewa dające
owoc, wtedy będziecie uważać ich owoce za nieobrzezane.
Przez trzy lata będziecie je mieć za nieobrzezane, nie będziecie
ich jeść. 24 Lecz w czwartym roku wszystkie ich owoce będą
poświęcone jako ofiara na chwałę PANA. 25 A w piątym roku
będziecie jeść ich owoc, aby mnożył się wam jego urodzaj.
Ja jestem PAN, wasz Bóg. 26 Nie będziecie jeść niczego z
krwią. Nie będziecie uprawiać wróżbiarstwa ani czarów. 27
Nie będziecie obcinać włosów dokoła waszej głowy ani nie
będziecie przycinać końców swojej brody. 28 Nie będziecie
robić żadnych nacięć na swoim ciele za umarłych ani czynić
[żadnego] piętna na sobie. Ja jestem PAN. 29 Nie będziesz
hańbił swojej córki, nakłaniając ją do nierządu, aby ziemia nie
uległa nierządowi i nie napełniła się rozpustą. 30 Będziecie
przestrzegać moich szabatów i moją świątynię będziecie czcić.
Ja jestem PAN. 31 Nie będziecie się zwracać do czarowników
ani szukać rady u wróżbitów, abyście się przez nich nie skalali.
Ja jestem PAN, wasz Bóg. 32 Przed siwizną wstaniesz i uczcisz
osobę starca, i bój się swego Boga. Ja jestem PAN. 33 Jeśli
przybysz będzie mieszkał z tobą w waszej ziemi, nie czyńcie
mu krzywdy; 34 Przybysz, który gości u was, będzie jak jeden
urodzony wśród was. Będziesz go miłować jak samego siebie,
bo i wy byliście przybyszami w ziemi Egiptu. Ja jestem PAN,
wasz Bóg. 35 Nie czyńcie nieprawości w sądzie, w miarach,
w wagach i w objętości. 36 Wagi sprawiedliwe, odważniki
sprawiedliwe, efę sprawiedliwą i kwartę sprawiedliwą będziecie
mieć. Ja jestem PAN, wasz Bóg, który wyprowadził was z ziemi
Egiptu. 37 Będziecie więc przestrzegać wszystkich moich ustaw
i wszystkich moich praw i będziecie je wypełniać. Ja jestem
PAN.

20 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Powiedz synom
Izraela: Ktokolwiek z synów Izraela albo z przybyszów
mieszkających w Izraelu złoży Molochowi w ofierze [kogoś] ze
swego potomstwa, poniesie śmierć. Lud tej ziemi go ukamienuje.
3 I ja zwrócę moje oblicze przeciwko temu człowiekowi i wyłączę
go spośród jego ludu, dlatego że złożył ofiarę Molochowi ze
swego potomstwa, by zanieczyścić moją świątynię i zbezcześcić
moje święte imię. 4 A jeśli lud tej ziemi zasłoni swe oczy
przed takim człowiekiem, który złożył Molochowi ofiarę ze
swego potomstwa, i nie zabije go; 5 To zwrócę swoje oblicze
przeciw temu człowiekowi i przeciw jego domowi i wyłączę go
oraz wszystkich, którzy cudzołożyli za jego przykładem, by
uprawiać nierząd z Molochem, spośród ich ludu. 6 Przeciwko
człowiekowi, który zwróci się do czarowników i wróżbitów, by
cudzołożyć za ich przykładem, zwrócę swoje oblicze i wyłączę
go spośród jego ludu. 7 Uświęcajcie się więc i bądźcie święci,
bo ja jestem PAN, wasz Bóg. 8 Będziecie przestrzegać moich
ustaw i wypełniać je. Ja jestem PAN, który was uświęca. 9
Ktokolwiek [bowiem] złorzeczy swemu ojcu albo swej matce,
poniesie śmierć. Złorzeczył swemu ojcu i swej matce, [więc]
jego krew [spadnie] na niego. 10 Mężczyzna, który dopuści
się cudzołóstwa z czyjąś żoną, ponieważ cudzołożył z żoną
swego bliźniego, poniesie śmierć, zarówno cudzołożnik, jak i
cudzołożnica. 11 Mężczyzna, który położy się z żoną swego
ojca, odsłonił nagość swego ojca: oboje poniosą śmierć, ich
krew [spadnie] na nich. 12 Jeśli mężczyzna położy się ze swoją
synową, oboje poniosą śmierć. Dopuścili się zboczenia, ich krew
[spadnie] na nich. 13 Także jeśli mężczyzna obcuje z mężczyzną
tak jak z kobietą, to obaj popełnili obrzydliwość. Poniosą śmierć,
ich krew spadnie na nich. 14 Jeśli mężczyzna pojmie za żonę
kobietę i jej matkę, to jest to niegodziwość. W ogniu spalą i
jego, i je, aby nie było tej niegodziwości wśród was. 15 Także
mężczyzna, jeśli się położy ze zwierzęciem, poniesie śmierć.
Zwierzę też zabijecie. 16 Jeśli kobieta zbliża się do jakiegoś
zwierzęcia, aby się z nim położyć, zabijesz kobietę i zwierzę.
Poniosą śmierć, ich krew będzie na nich. 17 Jeśli mężczyzna
pojmie swoją siostrę, córkę swego ojca albo córkę swej matki i
zobaczy jej nagość, i ona zobaczy jego nagość, to jest to hańba.
Będą wytraceni na oczach swego ludu. Odsłonił nagość swej
siostry, obciążył się swoją nieprawością. 18 A jeśli mężczyzna
położy się z kobietą w czasie jej słabości i odkryje jej nagość,
i obnaży jej źródło, a ona też odsłoni źródło swojej krwi, to
oboje zostaną wykluczeni spośród swego ludu. 19 Nie będziesz
odsłaniał nagości siostry swej matki ani siostry swego ojca, bo
[kto] obnaża swoją krewną, obciąża się swoją nieprawością.
20 Jeśli mężczyzna kładzie się z żoną swego stryja, odsłania
nagość swego stryja. Obciążą się swoim grzechem, umrą bez
dzieci. 21 Także jeśli mężczyzna pojmie żonę swego brata,
to jest to nieczystość. Odsłania nagość swego brata, będą
bezdzietni. 22 Przestrzegajcie więc wszystkich moich ustaw i
wszystkich moich praw i wypełniajcie je, aby was nie wyrzuciła
ziemia, do której was wprowadzę, abyście w niej mieszkali. 23 A

nie postępujcie według obyczajów tego narodu, który wypędzam
przed wami. To wszystko bowiem czynili i obrzydziłem ich sobie.
24 Wam zaś powiedziałem: Wy posiądziecie ich ziemię i dam ją
wam jako posiadłość – ziemię opływającą mlekiem i miodem. Ja
jestem PAN, wasz Bóg, który oddzielił was od [innych] narodów.
25 Będziecie więc rozróżniać między zwierzęciem czystym a
nieczystym i między ptakiem nieczystym a czystym. Nie kalajcie
waszych dusz przez zwierzęta i ptactwo, i wszystko, co pełza po
ziemi, co oddzieliłem od was jako nieczyste. 26 I będziecie dla
mnie święci, bo ja, PAN, jestem święty i oddzieliłem was od
[innych] narodów, abyście byli moimi. 27 Mężczyzna lub kobieta,
w których będzie duch czarownika albo wróżbity, poniosą śmierć:
będą ukamienowani, ich krew [spadnie] na nich.

21 PAN powiedział też do Mojżesza: Mów do kapłanów,
synów Aarona i powiedz im: Niech nikt z was nie
zanieczyści się z powodu umarłych spośród swego ludu; 2
Z wyjątkiem najbliższych krewnych, czyli swej matki, swego
ojca, swego syna, swej córki i swego brata; 3 A także swej
siostry dziewicy, bliskiej mu, która nie miała męża; z jej powodu
może się zanieczyścić. 4 Jako przełożony wśród swego ludu nie
zanieczyści się, tak żeby był skalany. 5 Nie będą sobie czynili
łysiny na swej głowie ani nie będą golić skrajów swej brody, ani
nie będą nacinać swego ciała. 6 Będą święci dla swego Boga
i nie będą bezcześcili imienia swego Boga, składają bowiem
ofiary PANA spalane w ogniu oraz chleb swego Boga. Będą więc
święci. 7 Nie pojmą sobie za żonę nierządnicy lub naruszonej
[w panieństwie]; nie będą także pojmować kobiety oddalonej
przez jej męża, gdyż każdy [z nich] jest święty dla swego Boga.
8 Miej go więc za świętego, bo on składa w ofierze chleb twego
Boga; dlatego będzie święty dla ciebie, bo ja, PAN, który was
poświęca, jestem święty. 9 Jeśli córka kapłana zbezcześci się
przez nierząd, zbezcześci swego ojca. Będzie spalona w ogniu.
10 Najwyższy kapłan wśród swoich braci, na którego głowę
została wylana oliwa namaszczenia i który został poświęcony,
aby wkładać [na siebie święte] szaty, nie będzie odsłaniał swej
głowy i nie rozedrze swoich szat; 11 I nie zbliży się do żadnego
zmarłego, [nawet] nie zanieczyści się z powodu swego ojca lub
z powodu swej matki. 12 Nie wyjdzie ze świątyni i nie zbezcześci
świątyni swego Boga, gdyż korona oliwy namaszczenia swego
Boga [jest] na nim: Ja jestem PAN. 13 I weźmie sobie dziewicę
za żonę. 14 Nie weźmie sobie ani wdowy, ani oddalonej, ani
zhańbionej, ani nierządnicy, lecz weźmie sobie za żonę dziewicę
ze swego ludu. 15 I nie zbezcześci swego potomstwa wśród
swego ludu, bo ja jestem PAN, który go uświęca. 16 Przemówił
dalej PAN do Mojżesza, mówiąc: 17 Powiedz Aaronowi tymi
słowy: Ktokolwiek z twego potomstwa w ich pokoleniach miał
jakąś wadę, niech nie zbliża się, aby składać w ofierze chleb
swego Boga. 18 Żaden mężczyzna, który ma jakąś wadę,
nie zbliży się: ani niewidomy, ani chromy, ani mający płaski
nos, ani nieproporcjonalnie zbudowany; 19 Ani ten, który ma
złamaną nogę lub rękę; 20 Ani garbaty, ani z bielmem na oku,
ani chory na świerzb, ani pokryty liszajami, ani eunuch: 21
Żaden mężczyzna z potomków kapłana Aarona, który ma jakąś
wadę, nie zbliży się, by składać ofiary PANA spalane w ogniu.
Ma wadę, więc nie zbliży się, aby składać w ofierze chleb
swego Boga. 22 Może [jednak] spożywać chleb swego Boga,
zarówno święty, jak i najświętszy. 23 Lecz nie może wchodzić
poza zasłonę ani zbliżać się do ołtarza, bo ma wadę, żeby nie
zbezcześcił mojej świątyni. Ja bowiem jestem PAN, który ją
poświęca. 24 I Mojżesz powiedział to Aaronowi, jego synom i
wszystkim synom Izraela.

22 I powiedział PAN do Mojżesza: 2 Powiedz Aaronowi i jego
synom, aby powstrzymywali się od świętych rzeczy synów
Izraela i nie zbezcześcili mojego świętego imienia [w tym], co
mi poświęcają. Ja [jestem] PAN. 3 Powiedz im: Ktokolwiek
z waszego potomstwa w waszych pokoleniach zbliży się do
świętych [rzeczy], które synowie Izraela poświęcają PANU,
będąc nieczystym, ten będzie wytracony sprzed mego oblicza.
Ja [jestem] PAN. 4 Ktokolwiek z potomstwa Aarona będzie
trędowaty albo będzie cierpiał na wyciek, nie będzie spożywał z
rzeczy poświęconych, dopóki nie stanie się czysty. A kto dotknie
jakiejś nieczystości z powodu zmarłego lub tego, z którego
wypływa nasienie; 5 Lub kto dotknie czegoś, co pełza po ziemi,
przez co stanie się nieczysty, lub człowieka, który uczyni go
nieczystym z powodu jakiejkolwiek jego nieczystości; 6 Ten, kto
dotknie czegoś takiego, będzie nieczysty aż do wieczora i nie
będzie jadł z rzeczy poświęconych, aż obmyje swoje ciało w
wodzie. 7 Po zachodzie słońca będzie czysty i potem będzie
jeść z rzeczy poświęconych, bo to jest jego pokarm. 8 Nie będzie
jadł padliny ani [mięsa] rozszarpanego [przez zwierzę], aby się
tym nie zanieczyścić. Ja jestem PAN. 9 Będą więc przestrzegać
mojego nakazu, aby nie obciążyli się grzechem i nie umarli za to,
że go zbezcześcili. Ja jestem PAN, który ich poświęca. 10 Żaden
obcy nie będzie jadł z rzeczy świętych: ani gość kapłana, ani
jego najemnik nie będzie jadł z rzeczy świętych. 11 A jeśli kapłan
kupi człowieka za swoje pieniądze, to ten może je jeść, również
urodzony w jego domu; oni mogą jeść z jego pokarmów. 12 A
jeśli córka kapłana wyjdzie za mąż za obcego, to nie będzie ona
jeść z ofiar rzeczy świętych. 13 Jeśli zaś córka kapłana zostanie
wdową albo [zostanie] oddalona [przez męża] i nie ma dzieci, a
wróci do domu swego ojca jak w swojej młodości, to będzie
mogła jeść chleb swego ojca, lecz żaden obcy nie będzie z
niego jadł. 14 A jeśli ktoś przez nieuwagę zje z rzeczy świętych,
to doda do tego jedną piątą i odda kapłanowi wraz z rzeczą
świętą. 15 Nie będą bezcześcić rzeczy świętych, które synowie
Izraela ofiarują PANU; 16 I [tak] obciążać ich nieprawością za
występek, gdy będą jedli ich święte rzeczy, gdyż ja, PAN, ich
uświęcam. 17 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 18 Przemów
do Aarona, jego synów i wszystkich synów Izraela i powiedz im:
Ktokolwiek z domu Izraela lub spośród przybyszów w Izraelu
złoży swoją ofiarę zgodnie ze wszystkimi swoimi ślubami lub
wszystkimi dobrowolnymi darami, które złoży PANU na ofiarę
całopalenia; 19 To [złoży] ze swojej woli samca bez skazy,
z bydła, owiec lub kóz. 20 Nie będziecie ofiarować niczego,
co ma wadę, bo nie zostanie przyjęte od was. 21 Jeśli ktoś
składa PANU ofiarę pojednawczą, wypełniając ślub lub jako
dobrowolny dar z bydła albo z trzody, musi to być bez wady,
aby zostało przyjęte. Nie będzie na nim żadnej zmazy. 22 Nie
będziecie ofiarowywać PANU [zwierzęcia] ślepego, kulawego,

okaleczonego, owrzodzonego, chorego na świerzb, pokrytego
liszajami. Nie będziecie też składać go PANU na ołtarz jako ofiary
spalanej. 23 Wołu albo jagnię niekształtne lub niewyrośnięte
możesz złożyć jako ofiarę dobrowolną, ale jako ofiara ślubowana
nie będą przyjęte. 24 Nie będziecie ofiarowywać PANU [nic]
zgniecionego, posiniaczonego, rozerwanego lub skaleczonego.
Nie będziecie tego czynić w waszej ziemi. 25 Nie będziecie
też ofiarowywać na chleb waszego Boga z ręki cudzoziemca
takich [zwierząt], bo jest w nich skaza, mają wadę. Nie zostaną
przyjęte od was. 26 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 27 Gdy
się urodzi wół, owca lub koza, to będzie przez siedem dni przy
swej matce, a od ósmego dnia i dalej będzie przyjęte jako ofiara
spalona dla PANA. 28 Nie zabijajcie w tym samym dniu krowy
lub owcy wraz z jej małym. 29 A gdy będziecie składali PANU
ofiarę dziękczynną, będziecie ją składać z własnej woli. 30 Tego
samego dnia zostanie spożyta; nie zostawicie z niej nic do
rana. Ja jestem PAN. 31 Dlatego będziecie przestrzegać moich
przykazań i wypełniać je. Ja jestem PAN. 32 I nie będziecie
bezcześcić mojego świętego imienia, bo będę uświęcony pośród
synów Izraela. Ja jestem PAN, który was uświęca; 33 Który was
wyprowadził z ziemi Egiptu, aby być waszym Bogiem. Ja jestem
PAN.

23 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do synów
Izraela i powiedz im: Uroczyste święta PANA, które
będziecie ogłaszać jako święte zgromadzenia. One są moimi
uroczystymi świętami. 3 Przez sześć dni będziecie wykonywać
pracę, ale siódmy dzień będzie szabatem odpoczynku, świętym
zgromadzeniem, nie będziecie wykonywać [wtedy] żadnej pracy.
Jest to szabat PANA we wszystkich waszych domach. 4 Oto
uroczyste święta PANA, święte zgromadzenia, które będziecie
ogłaszać w ich oznaczonych porach: 5 W pierwszym miesiącu,
czternastego dnia [tego miesiąca], o zmierzchu, jest Pascha
PANA. 6 A piętnastego dnia tego miesiąca [będzie] Święto
Przaśników dla PANA. Przez siedem dni będziecie jeść przaśne
chleby. 7 Pierwszego dnia będziecie mieć święte zgromadzenie.
Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy. 8 Lecz
będziecie składali PANU ofiarę spalaną przez siedem dni.
Siódmego dnia będzie święte zgromadzenie. Nie będziecie
wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 9 I PAN powiedział do
Mojżesza: 10 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy
wejdziecie do ziemi, którą wam daję, i będziecie zbierać plony,
wtedy przyniesiecie do kapłana snop z pierwocin waszego
plonu. 11 I on będzie kołysał tym snopem przed PANEM, aby
był przyjęty za was. Nazajutrz po sabacie kapłan będzie nim
kołysał. 12 W dniu kołysania tym snopem złożycie w ofierze
rocznego baranka bez skazy jako całopalenie dla PANA; 13
Wraz z nim na ofiarę pokarmową dwie dziesiąte efy mąki
pszennej zmieszanej z oliwą jako ofiarę spalaną PANU na
miłą woń, a do tego także ofiarę z płynów, jedną czwartą hinu
wina. 14 Nie będziecie jeść chleba ani prażonego ziarna, ani
świeżych kłosów aż do dnia, w którym przyniesiecie ofiarę
waszemu Bogu. Będzie to wieczna ustawa przez wszystkie
wasze pokolenia, we wszystkich waszych mieszkaniach. 15 I
odliczycie sobie od pierwszego dnia po szabacie, od dnia, w
którym przynieśliście snop kołysania, siedem pełnych tygodni.
16 Aż do pierwszego dnia po siódmym szabacie odliczycie
pięćdziesiąt dni i wtedy złożycie PANU nową ofiarę pokarmową.
17 Przyniesiecie z waszych domów dwa chleby na [ofiarę]
kołysania. Będą one z dwóch dziesiątych efy mąki pszennej,
upieczone na zakwasie; [to] będą pierwociny dla PANA. 18
Razem z tym chlebem złożycie w ofierze siedem rocznych
baranków bez skazy, jednego młodego cielca i dwa barany.
Będą one na ofiarę całopalenia dla PANA wraz z ich ofiarą
pokarmową i ofiarami z płynów. Będzie to ofiara spalana na
miłą woń dla PANA. 19 Złożycie też jednego kozła na ofiarę
za grzech i dwa roczne baranki na ofiarę pojednawczą. 20 I
kapłan będzie je kołysał razem z chlebem pierwocin na ofiarę
kołysania przed PANEM wraz z dwoma barankami. One będą
poświęcone PANU, [przeznaczone] dla kapłana. 21 I ogłosicie
w tym dniu święto; będzie to dla was święte zgromadzenie.
Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy. [To będzie]
wieczysta ustawa we wszystkich waszych domach, przez
wszystkie wasze pokolenia. 22 A gdy będziecie zbierać plony
waszej ziemi, nie będziesz wycinać doszczętnie skraju twego
pola i nie będziesz zbierać pokłosia twoich plonów. Zostawisz
je dla ubogiego i przybysza. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 23
PAN dalej mówił do Mojżesza: 24 Przemów do synów Izraela
i powiedz im: W siódmym miesiącu, pierwszego [dnia] tego
miesiąca, będziecie mieli szabat, upamiętnienie przez trąbienie,
święte zgromadzenie. 25 Nie będziecie wykonywać żadnej
uciążliwej pracy, lecz złożycie PANU ofiarę spalaną. 26 PAN
powiedział jeszcze do Mojżesza: 27 Lecz dziesiątego dnia
tego siódmego miesiąca będzie Dzień Przebłagania. Będzie to
dla was święte zgromadzenie; będziecie trapić swoje dusze i
składać PANU ofiarę spalaną. 28 W tym dniu nie będziecie
wykonywać żadnej pracy, gdyż jest to Dzień Przebłagania,
żeby dokonano dla was przebłagania przed PANEM, waszym
Bogiem. 29 Każdy bowiem człowiek, który nie będzie trapił
swojej duszy tego dnia, zostanie wykluczony ze swego ludu.
30 Także każdego, kto będzie wykonywał jakąkolwiek pracę
w tym dniu, zgładzę spośród jego ludu. 31 Nie będziecie
wykonywać żadnej pracy; będzie to wieczysta ustawa przez
wszystkie wasze pokolenia, we wszystkich waszych domach.
32 Będzie to dla was szabat odpoczynku i będziecie trapić
swoje dusze. Dziewiątego dnia tego miesiąca, wieczorem, od
wieczora aż do wieczora, będziecie obchodzić wasz szabat.
33 PAN dalej mówił do Mojżesza: 34 Przemów do synów
Izraela i powiedz im: Piętnastego dnia tego siódmego miesiąca
będzie Święto Namiotów przez siedem dni dla PANA. 35
Pierwszego dnia będzie święte zgromadzenie. Nie będziecie
wykonywać żadnej uciążliwej pracy. 36 Przez siedem dni
będziecie składać PANU ofiarę spalaną. Ósmego dnia będziecie
mieć święte zgromadzenie i będziecie składać PANU ofiarę
spalaną. Jest to święto, żadnej uciążliwej pracy nie będziecie
wykonywać. 37 To są święta PANA, które ogłosicie jako
święte zgromadzenia, abyście składali PANU ofiarę spalaną,
całopalenie, ofiarę pokarmową, ofiarę [pojednawczą] i ofiary z
płynów, każdą w swój dzień; 38 Oprócz szabatów PANA, oprócz
waszych darów, oprócz wszystkich waszych ślubów i wszystkich

waszych dobrowolnych ofiar, które będziecie składać PANU.
39 Piętnastego dnia siódmego miesiąca, gdy zbierzecie plony
ziemi, będziecie obchodzili święto dla PANA przez siedem dni;
w pierwszym dniu będzie odpoczynek, także w ósmym dniu
będzie odpoczynek. 40 Pierwszego dnia weźmiecie sobie owoce
z najlepszych drzew, gałązki palmowe, gałązki gęstych drzew i
wierzbiny znad potoku i będziecie się weselić przed PANEM,
waszym Bogiem, przez siedem dni. 41 Będziecie obchodzić to
święto dla PANA przez siedem dni, co rok. Będzie to wieczysta
ustawa przez wszystkie wasze pokolenia. W siódmym miesiącu
będziecie je obchodzić. 42 Przez siedem dni będziecie mieszkać
w szałasach. Wszyscy urodzeni Izraelici będą mieszkać w
szałasach; 43 Aby wasze pokolenia wiedziały, że kazałem
synom Izraela mieszkać w szałasach, gdy wyprowadziłem ich z
ziemi Egiptu. Ja jestem PAN, wasz Bóg. 44 I ogłosił Mojżesz
synom Izraela te święta PANA.

24 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Rozkaż synom Izraela,
aby przynieśli ci czystą, wyciśniętą oliwę z oliwek, na
oświetlenie, aby lampy ciągle się paliły. 3 Aaron sporządzi je na
zewnątrz zasłony Świadectwa, w Namiocie Zgromadzenia, [aby
się paliły] od wieczora aż do poranka przed PANEM nieustannie.
Będzie to wieczysta ustawa przez wszystkie wasze pokolenia. 4
Będzie ustawiał lampy na czystym świeczniku przed PANEM
nieustannie. 5 Weźmiesz też mąki pszennej i upieczesz z niej
dwanaście placków, każdy placek będzie z dwóch dziesiątych
efy. 6 Potem ułożysz je w dwóch rzędach, po sześć w [każdym]
rzędzie, na czystym stole przed PANEM. 7 Na [każdy] rząd
położysz czystego kadzidła, aby było pamiątką na chlebie,
ofiarą spaloną dla PANA. 8 W każdy dzień szabatu [kapłan]
będzie je nieustannie układać przed PANEM, biorąc je od
synów Izraela jako wieczne przymierze. 9 I będą [należały] do
Aarona i jego synów: będą je jeść w miejscu świętym, gdyż
jest to dla nich najświętsza rzecz ze spalanych ofiar PANA
jako wieczysta ustawa. 10 W tym czasie syn Izraelitki, którego
ojcem był Egipcjanin, wyszedł między synów Izraela. I pokłócił
się w obozie syn [tej] Izraelitki z pewnym Izraelitą. 11 I syn
Izraelitki bluźnił imieniu [PANA] i przeklinał. Przyprowadzono go
więc do Mojżesza. A jego matce było na imię Szelomit, [była]
córką Dibriego, z pokolenia Dana. 12 I osadzili go pod strażą,
żeby im oznajmiono, co PAN rozkaże uczynić. 13 Wtedy PAN
powiedział do Mojżesza: 14 Wyprowadź bluźniercę poza obóz i
niech wszyscy, którzy to słyszeli, położą swoje ręce na jego
głowie i niech ukamienuje go całe zgromadzenie. 15 A synom
Izraela powiedz tak: Ktokolwiek przeklnie swego Boga, obciąży
się swym grzechem. 16 Ten również, kto zbluźnił imieniu PANA,
poniesie śmierć: Ukamienuje go całe zgromadzenie. Zarówno
przybysz, jak i rodowity mieszkaniec, jeśli zbluźni imieniu PANA,
poniesie śmierć. 17 Każdy, kto zabije jakiegokolwiek człowieka,
poniesie śmierć. 18 A kto zabije zwierzę, zwróci inne: zwierzę
za zwierzę. 19 Kto też ranił swego bliźniego, niech mu uczynią
tak, jak on uczynił. 20 Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb
za ząb; jak ranił człowieka, tak niech mu oddadzą. 21 Kto zabije
zwierzę, zwróci inne; lecz kto zabije człowieka, poniesie śmierć.
22 Będziecie mieli jedno prawo zarówno dla przybysza, jak i dla
rodowitego mieszkańca, gdyż ja jestem PAN, wasz Bóg. 23 I
Mojżesz przemówił do synów Izraela, a wyprowadzili bluźniercę
poza obóz i ukamienowali go. I synowie Izraela uczynili tak, jak
PAN przykazał Mojżeszowi.

25 Potem PAN powiedział do Mojżesza na górze Synaj: 2
Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy wejdziecie
do ziemi, którą wam daję, wtedy ziemia będzie obchodzić szabat
dla PANA. 3 Przez sześć lat będziesz obsiewał swoje pole
i przez sześć lat będziesz obcinał swoją winnicę, i zbierał z
niej plony; 4 Lecz w siódmym roku ziemia będzie mieć szabat
odpoczynku, szabat dla PANA. Nie będziesz obsiewał swego
pola ani obcinał swojej winnicy. 5 Nie będziesz żął tego, co
samo wyrośnie po twoich żniwach, ani nie będziesz zbierał
winogron twojej zaniechanej winnicy. To będzie rok odpoczynku
dla ziemi. 6 I szabat ziemi będzie dla was pokarmem: dla ciebie,
dla twego sługi, dla twojej służącej, dla twego najemnika i dla
przybysza, który mieszka u ciebie. 7 Także dla twego bydła i
zwierząt, które są w twojej ziemi; cały jej plon będzie służyć
za pokarm. 8 Policzysz też sobie siedem lat szabatowych, [to
jest] siedem razy po siedem lat; okres siedmiu szabatowych lat
będzie wynosił czterdzieści dziewięć lat. 9 Wtedy [w] dziesiątym
[dniu] siódmego miesiąca każesz zatrąbić w trąbę o donośnym
dźwięku; w Dniu Przebłagania zatrąbicie po całej waszej ziemi.
10 Poświęcicie pięćdziesiąty rok i ogłosicie wolność w ziemi
wszystkim jej mieszkańcom. Będzie to dla was rok jubileuszowy.
Każdy z was wróci do swojej posiadłości i do swojej rodziny.
11 Rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym.
Nie będziecie siać ani żąć tego, co samo wyrosło, ani zbierać
winogron z winnic zaniechanych. 12 Jest to bowiem rok
jubileuszowy, będzie dla was święty. Będziecie jeść to, co
na polu urośnie. 13 W tym roku jubileuszowym każdy z was
wróci do swojej posiadłości. 14 Jeśli sprzedasz coś swemu
bliźniemu albo kupisz coś od niego, niech jeden nie oszukuje
drugiego. 15 Według liczby lat po roku jubileuszowym kupisz od
swego bliźniego i według liczby lat plonów on sprzeda tobie.
16 Im więcej będzie lat, tym wyższa będzie cena, a im mniej
będzie lat, tym niższa będzie cena, ponieważ on sprzedaje
ci ilość rocznych plonów. 17 Nie będziecie oszukiwać jeden
drugiego, lecz będziesz się bał swego Boga, gdyż ja jestem
PAN, wasz Bóg. 18 Wykonujcie moje ustawy i przestrzegajcie
moich praw, i wypełniajcie je, a będziecie mieszkać w tej ziemi
bezpiecznie. 19 Ziemia wyda swój plon i będziecie jedli do syta,
i będziecie bezpiecznie w niej mieszkać. 20 A jeśli powiecie:
Cóż będziemy jeść w siódmym roku, jeśli nie będziemy siać
ani zbierać naszych plonów? 21 Wtedy rozkażę, żeby moje
błogosławieństwo [przyszło] na was w szóstym roku i wyda plon
na trzy lata. 22 I będziecie siać w ósmym roku, ale będziecie
jeść ze starego plonu aż do dziewiątego roku; dopóki nie
nadejdą jego plony, będziecie jeść stare. 23 Ziemia nie będzie
sprzedawana na zawsze, gdyż ziemia należy do mnie, a wy
jesteście u mnie gośćmi i przybyszami. 24 A w całej ziemi
waszej posiadłości ustanowicie dla ziemi prawo wykupu. 25
Jeśli twój brat zubożeje, a sprzeda [coś] ze swojej własności i
przyjdzie najbliższy krewny, mający prawo wykupu, to niech
wykupi, co jego brat sprzedał. 26 A jeśli ktoś nie ma nikogo, kto

może to wykupić, lecz sam będzie mógł i znajdzie środki na
wykup; 27 To odliczy lat od swojej sprzedaży, zwróci resztę
temu, komu sprzedał, i wróci do swojej posiadłości. 28 Lecz jeśli
nie ma środków, aby zwrócić, to pozostanie to, co sprzedał, w
ręku tego, który to kupił aż do roku jubileuszowego. W roku
jubileuszowym zwolni mu to, a ten wróci do swojej posiadłości.
29 Jeśli ktoś sprzeda dom mieszkalny w mieście otoczonym
murami, będzie miał prawo wykupu do końca roku sprzedaży;
będzie miał prawo wykupu przez cały rok. 30 A jeśli nie zostanie
wykupiony do końca roku, wtedy ten dom w mieście otoczonym
murami zostanie własnością na zawsze tego, który go kupił, oraz
jego potomków. Nie będzie zwolniony w roku jubileuszowym.
31 Ale domy we wsiach, które nie są otoczone murami, będą
traktowane na równi z polami ziemi. Będą podlegały prawu
wykupu i w roku jubileuszowym zostaną zwolnione. 32 Co do
miast Lewitów i domów w miastach ich posiadłości, to Lewitom
zawsze przysługuje prawo wykupu. 33 A jeśli ktoś kupuje
od Lewitów, to kupiony dom lub miejska posiadłość zostaną
zwolnione w roku jubileuszowym, gdyż domy miast Lewitów
są ich posiadłością pośród synów Izraela. 34 Ale pole wokół
ich miast nie będzie sprzedawane, gdyż jest ich wieczystą
posiadłością. 35 Jeśli twój brat zubożeje i jego ręka osłabnie
przy tobie, wspomożesz go, aby mógł żyć przy tobie jako gość
lub przybysz. 36 Nie bierz od niego lichwy ani odsetek, lecz
bój się swego Boga, aby twój brat mógł się żywić przy tobie.
37 Nie dasz mu swoich pieniędzy na lichwę ani nie pożyczysz
mu swojej żywności dla zysku. 38 Ja jestem PAN, wasz Bóg,
który was wyprowadził z ziemi Egiptu, aby dać wam ziemię
Kanaan i być waszym Bogiem. 39 Jeśli też zubożeje twój
brat przy tobie i zaprzeda się tobie, nie będziesz go obarczał
niewolniczą pracą; 40 Będzie u ciebie jako najemnik i jako
przybysz; aż do roku jubileuszowego będzie ci służyć. 41 Potem
odejdzie od ciebie, on i jego dzieci z nim, i wróci do swojej
rodziny i do posiadłości swoich przodków. 42 Oni bowiem są
moimi sługami, których wyprowadziłem z ziemi Egiptu. Nie będą
sprzedawani jako niewolnicy. 43 Nie będziesz srogo panował
nad nimi, ale będziesz się bał swego Boga. 44 Twój niewolnik i
twoja niewolnica, których będziesz miał, [będą] z tych narodów,
które są wokoło was; od nich będziecie kupować niewolnika i
niewolnicę. 45 Także spośród synów przybyszów mieszkających
wśród was będziecie kupować i z potomstwa tych, którzy są z
wami, urodzonych w waszej ziemi. Oni będą waszą własnością.
46 Będziecie ich przekazywać waszym dzieciom w dziedzictwie,
na dziedziczną własność; będą wam służyć na zawsze. Lecz
nad waszymi braćmi, synami Izraela, nikt z was nie będzie
srogo panował. 47 A jeśli gość lub przybysz wzbogaci się przy
tobie, a twój brat zubożeje przy nim i sprzeda się gościowi lub
przybyszowi przy tobie lub potomstwu rodziny przybysza; 48
To po sprzedaniu może zostać wykupiony; ktokolwiek z jego
braci może go wykupić; 49 Albo jego stryj, albo syn jego stryja
może go wykupić, albo ktokolwiek z jego bliskich krewnych z
jego rodziny może go wykupić, albo jeśli go stać, sam siebie
wykupi. 50 I rozliczy się ze swoim nabywcą od roku swego
sprzedania aż do roku jubileuszowego; a pieniądze, za które się
sprzedał, zostaną obliczone według liczby lat; postąpi z nim jak
z najemnikiem. 51 Jeśli zostało jeszcze wiele lat, to według ich
liczby zwróci swój wykup z pieniędzy, za które został kupiony. 52
A jeśli do roku jubileuszowego zostało niewiele lat, to rozliczy się
z nim i według ich liczby tych lat zwróci swój wykup. 53 Będzie
u niego jako najemnik, rok po roku; nie będzie nad nim srogo
panował na twoich oczach. 54 A jeśli nie zostanie wykupiony
tymi sposobami, wtedy wyjdzie wolny w roku jubileuszowym,
on razem ze swoimi dziećmi; 55 Bo synowie Izraela są moimi
sługami. Są moimi sługami, których wyprowadziłem z ziemi
Egiptu. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

26 Nie czyńcie sobie bożków ani rzeźbionego posągu ani nie
stawiajcie stel, ani kamiennych rzeźb w waszej ziemi, by
im oddawać pokłon, bo ja jestem PAN, wasz Bóg. 2 Będziecie
zachowywać moje szabaty i czcić moją świątynię. Ja jestem
PAN. 3 Jeśli będziecie postępować według moich ustaw i
przestrzegać moich przykazań, i wykonywać je; 4 To ześlę
wam deszcze we właściwym czasie i ziemia wyda swój plon, i
drzewa polne wydadzą swój owoc; 5 Młocka będzie trwać do
winobrania, a winobranie do siewu; będziecie jeść swój chleb do
syta i mieszkać bezpiecznie w swojej ziemi. 6 Udzielę ziemi
pokoju, położycie się i nikt was nie będzie straszył. Usunę z
ziemi groźne zwierzę i miecz nie przejdzie przez waszą ziemię.
7 Będziecie ścigać waszych wrogów i upadną przed wami od
miecza. 8 Pięciu z was będzie ścigać stu, a stu z was będzie
ścigać dziesięć tysięcy. I wasi wrogowie padną przed wami od
miecza. 9 Zwrócę się bowiem ku wam i rozplenię was, rozmnożę
was i utwierdzę moje przymierze z wami. 10 I będziecie jedli
[zboże] z poprzednich zbiorów, potem wyniesiecie stare, gdy
nastaną nowe. 11 Umieszczę też mój przybytek wśród was i
moja dusza nie obrzydzi was sobie. 12 I będę przechadzał się
wśród was, i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem.
13 Ja jestem PAN, wasz Bóg, który wyprowadził was z ziemi
Egiptu, abyście już nie byli ich niewolnikami; i połamałem więzy
waszego jarzma, abyście chodzili wyprostowani. 14 Jeśli jednak
nie posłuchacie mnie i nie wykonacie wszystkich tych przykazań;
15 I jeśli wzgardzicie moimi ustawami, i wasza dusza będzie się
brzydzić moimi sądami, tak że nie wykonacie wszystkich moich
przykazań i złamiecie moje przymierze; 16 To i ja z wami tak
postąpię: Dotknę was przerażeniem, wycieńczeniem i gorączką,
które wyniszczą wam oczy i napełnią wasze dusze boleścią.
Na próżno będziecie siać wasze ziarno, bo zjedzą je wasi
wrogowie; 17 I zwrócę moje oblicze przeciwko wam, i zostaniecie
pobici przez waszych wrogów. Ci, którzy was nienawidzą, będą
panować nad wami i będziecie uciekali, choć nikt was nie będzie
ścigać. 18 A jeśli mimo to nie posłuchacie mnie, będę karał
was siedem razy więcej za wasze grzechy; 19 Złamię pychę
waszej potęgi i niebo nad wami uczynię jak z żelaza, a waszą
ziemię jak z miedzi; 20 I wasza praca będzie szła na próżno,
bo wasza ziemia nie wyda swego plonu, a drzewa ziemi nie
wydadzą swego owocu. 21 A jeśli będziecie postępować na
przekór mnie i nie zechcecie mnie słuchać, to przydam wam
siedem razy więcej plag za wasze grzechy. 22 Ześlę też na was
dzikie zwierzęta, które was osierocą, wyniszczą wasze bydło i
zmniejszą waszą liczbę, tak że opustoszeją wasze drogi. 23 A

jeśli przez to nie poprawicie się, ale będziecie postępować na
przekór mnie; 24 To i ja postąpię na przekór wam i będę was
karał siedmiokrotnie za wasze grzechy; 25 I sprowadzę na was
miecz, który pomści [złamane] przymierze; [gdy] zbierzecie się w
swych miastach, wtedy ześlę zarazę pomiędzy was i będziecie
wydani w ręce wroga. 26 A gdy złamię podporę waszego chleba,
dziesięć kobiet będzie piec wasz chleb w jednym piecu i będą
wam wydzielać wasz chleb na wagę; będziecie jeść, lecz się
nie nasycicie. 27 A jeśli mimo to nie posłuchacie mnie, ale
będziecie postępować na przekór mnie; 28 To ja też postąpię na
przekór wam z gniewem; też będę was karać siedmiokrotnie
za wasze grzechy. 29 I będziecie jeść ciało waszych synów i
ciało waszych córek. 30 Zniszczę wasze wyżyny, zburzę wasze
posągi i rzucę wasze szczątki na szczątki waszych bożków, a
moja dusza będzie się wami brzydzić. 31 I zamienię wasze
miasta w ruiny, i zburzę wasze świątynie, i więcej nie przyjmę
waszych wdzięcznych wonności. 32 I spustoszę ziemię tak, że
zdumieją się nad nią wasi wrogowie, którzy w niej mieszkają. 33
A was rozproszę między narodami i dobędę miecz za wami;
wasza ziemia będzie spustoszona i wasze miasta zburzone. 34
Wtedy ziemia ucieszy się swoimi szabatami przez wszystkie dni
swojego spustoszenia, a wy będziecie w ziemi waszych wrogów.
Wtedy ziemia odpocznie i ucieszy się swoimi szabatami. 35
Przez wszystkie dni swojego spustoszenia będzie odpoczywać,
gdyż nie odpoczywała w czasie waszych szabatów, kiedy w niej
mieszkaliście. 36 A tym, którzy z was pozostaną, ześlę do ich
serc lękliwość w ziemiach ich wrogów, tak że będzie ich ścigać
szelest opadającego liścia i będą uciekać [jak] przed mieczem, i
będą padać, chociaż nikt nie będzie ich ścigać. 37 I padną jeden
na drugiego jakby od miecza, choć nikt ich nie będzie ścigać. Nie
będziecie mogli się ostać przed waszymi wrogami. 38 Zginiecie
wśród narodów i pożre was ziemia waszych wrogów. 39 A ci
z was, którzy zostaną, zgniją z powodu swojej nieprawości
w ziemi swoich wrogów; także z powodu nieprawości swoich
ojców zgniją wraz z nimi. 40 Ale jeśli wyznają swoją nieprawość
i nieprawość swoich ojców oraz przewinienie, którymi wystąpili
przeciwko mnie, oraz to, że postępowali na przekór mnie; 41 I
że ja postępowałem na przekór im, i wprowadziłem ich do ziemi
ich wrogów; jeśli wtedy ukorzą się ich nieobrzezane serca i
będą znosić [karę za] swoje nieprawości; 42 Wtedy wspomnę na
moje przymierze z Jakubem i na moje przymierze z Izaakiem,
wspomnę też na moje przymierze z Abrahamem, wspomnę
i na tę ziemię. 43 A ziemia będzie przez nich opuszczona i
ucieszy się swoimi szabatami, gdy będzie spustoszona z ich
powodu. Będą cierpliwie nosić [karę za] swoją nieprawość,
ponieważ wzgardzili moimi sądami i ich dusza obrzydziła sobie
moje ustawy. 44 Lecz mimo tego wszystkiego, gdy będą w ziemi
swoich wrogów, nie odrzucę ich ani nie obrzydzę ich sobie tak,
by ich wytępić i złamać moje przymierze z nimi, gdyż ja jestem
PAN, ich Bóg. 45 Ale dla nich wspomnę na przymierze ich
przodków, których wyprowadziłem z ziemi Egiptu na oczach
pogan, aby być ich Bogiem. Ja jestem PAN. 46 To są ustawy,
sądy i prawa, które ustanowił PAN między sobą a synami Izraela
na górze Synaj za pośrednictwem Mojżesza.

27 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do synów
Izraela i powiedz im: Jeśli ktoś złoży PANU szczególny
ślub, [da okup] według twojego oszacowania. 3 A [takie] będzie
twoje oszacowanie: Za mężczyznę w wieku od dwudziestu
do sześćdziesięciu lat będzie wynosiło pięćdziesiąt syklów
srebra według sykla świątynnego. 4 A jeśli to jest kobieta, twoje
oszacowanie będzie wynosiło trzydzieści syklów; 5 A jeśli to
będzie ktoś w wieku od pięciu do dwudziestu lat, wtedy twoje
oszacowanie za osobę płci męskiej będzie wynosiło dwadzieścia
syklów, a za osobę płci żeńskiej – dziesięć syklów. 6 A jeśli
to jest dziecko w wieku od [jednego] miesiąca do pięciu lat,
wtedy twoje oszacowanie za chłopca będzie wynosiło pięć
syklów srebra, a za dziewczynkę twoje oszacowanie będzie
wynosiło trzy sykle srebra. 7 A jeśli to jest ktoś w wieku od
sześćdziesięciu lat wzwyż, jeśli to jest mężczyzna, wtedy twoje
szacowanie będzie wynosiło piętnaście syklów, a za kobietę –
dziesięć syklów. 8 Lecz jeśli jest tak ubogi, że nie może zapłacić
twego oszacowania, wtedy postawią go przed kapłanem i kapłan
go oszacuje. Według możności tego, który ślubował, oszacuje
go kapłan. 9 Jeśli to, co będzie PANU składane w ofierze, jest
ze zwierząt, to wszystko z tego, które będzie oddane PANU,
będzie święte; 10 Nie zamieni go ani nie zastąpi go czym innym,
ani lepszego gorszym, ani gorszego lepszym. Jeśli jednak nawet
zastąpi zwierzę innym zwierzęciem, to ono i to, czym [zostało]
zastąpione, będzie święte. 11 A jeśli to będzie nieczyste zwierzę,
którego nie składa się PANU w ofierze, wtedy stawi to zwierzę
przed kapłanem; 12 I kapłan je oszacuje, według tego, czy [jest]
dobre, czy marne. Jak ty, kapłanie, je oszacujesz, tak będzie.
13 A jeśli zechce je wykupić, to doda jedną piątą do twojego
oszacowania. 14 Jeśli ktoś poświęci swój dom, żeby był święty
dla PANA, wtedy kapłan oszacuje go według tego, czy jest
dobry, czy marny. Jak kapłan go oszacuje, tak zostanie. 15 A
jeśli ten, który poświęcił, zechce wykupić swój dom, to doda
jedną piątą wartości twego oszacowania i [dom] będzie jego. 16
Jeśli ktoś poświęci PANU część pola swojej posiadłości, wtedy
twoje oszacowanie będzie według ilości wysianego ziarna;
chomer jęczmienia odpowiada pięćdziesięciu syklom srebra. 17
Jeśli poświęcił swoje pole do roku jubileuszowego, to zostanie
według twego oszacowania. 18 Ale jeśli poświęcił swoje pole po
roku jubileuszowym, wtedy kapłan obliczy mu pieniądze według
lat, które zostają do roku jubileuszowego, i zostanie to odjęte od
twego szacowania. 19 A jeśli ten, który poświęcił pole, zechce
je wykupić, to doda jedną piątą wartości twego oszacowania i
[pole] będzie jego. 20 Ale jeśli nie wykupi pola, lecz będzie ono
sprzedane komuś innemu, nie może być już wykupione. 21 I
to pole, gdy stanie się wolne w roku jubileuszowym, będzie
święte dla PANA jako pole poświęcone; stanie się posiadłością
kapłana. 22 A jeśli ktoś poświęca PANU kupione pole, które nie
należy do pól jego posiadłości; 23 Wówczas kapłan obliczy
mu wysokość oszacowania aż do roku jubileuszowego i on
tego samego dnia odda [sumę] twego szacowania jako rzecz
świętą PANU. 24 A w roku jubileuszowym pole wróci do tego,
od którego zostało kupione, do którego posiadłość tej ziemi
należy. 25 A każde twoje oszacowanie będzie według sykla
świątynnego. Jeden sykl będzie wynosił dwadzieścia ger. 26

Jednak pierworodnego ze zwierząt, które jako pierworodne
należą do PANA, nikt nie poświęci, czy to wołu, czy owcy; należy
do PANA. **27** A jeśli będzie ze zwierząt nieczystych, to wykupi je
według twego oszacowania i doda do tego jedną piątą; a jeśli
nie zostanie wykupione, niech zostanie sprzedane według twego
oszacowania. **28** Natomiast każda rzecz poświęcona, którą kto
poświęca PANU ze wszystkiego, co ma – czy to z ludzi, czy ze
zwierząt, czy z pola swojej posiadłości – nie będzie sprzedawana
ani wykupiona, bo wszelka rzecz poświęcona jest najświętsza
dla PANA. **29** To, co poświęcone, które będzie poświęcone
przez człowieka, nie będzie odkupione, [ale] poniesie śmierć.
30 Wszelka dziesięcina ziemi – czy to z nasienia ziemi, czy z
owocu drzewa – należy do PANA. Jest ona poświęcona PANU.
31 Ale jeśli ktoś zechce wykupić [część] swoich dziesięcin,
doda do nich jedną piątą. **32** Także wszelka dziesięcina z
bydła i z trzody, ze wszystkiego, co przechodzi pod laską
[pasterską], każde dziesiąte będzie poświęcone PANU. **33** [Nikt]
nie będzie przebierał między dobrym a marnym ani nie będzie
go zamieniać; a jeśli je nawet zamieni, to ono i to, na co [zostało]
zamienione, będzie święte. Nie można tego wykupić. **34** To są
przykazania, które PAN rozkazał Mojżeszowi dla synów Izraela
na górze Synaj.

Liczb

1 PAN przemówił do Mojżesza na pustyni Synaj, w Namiocie
Zgromadzenia, pierwszego [dnia] drugiego miesiąca, w
drugim roku po ich wyjściu z ziemi Egiptu, tymi słowy: **2** Policzcie
całe zgromadzenie synów Izraela według ich rodzin i według
domów ich ojców, licząc imiona wszystkich mężczyzn, głowa
po głowie; **3** Od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich w Izraelu
zdolnych do walki. Ty i Aaron policzycie ich według ich oddziałów.
4 I będzie z wami jeden mężczyzna z każdego pokolenia,
głowa domu swoich ojców. **5** A oto imiona mężczyzn, którzy
będą z wami: z [pokolenia] Rubena – Elizur, syn Szedeura;
6 Z Symeona – Szelumiel, syn Suriszaddaja; **7** Z Judy –
Nachszon, syn Amminadaba; **8** Z Issachara – Netaneel, syn
Suara; **9** Z Zebulona – Eliab, syn Chelona; **10** Z synów Józefa:
z Efraima – Eliszama, syn Ammihuda, z Manassesa – Gamliel,
syn Pedahsura; **11** Z Beniamina – Abidan, syn Gideoniego;
12 Z Dana – Achiezer, syn Ammiszaddaja; **13** Z Aszera –
Pagiel, syn Okrana; **14** Z Gada – Eliasaf, syn Deuela; **15**
Z Neftalego – Achira, syn Enana. **16** Ci powołani, [sławni]
spośród zgromadzenia, byli naczelnikami pokoleń swych ojców,
wodzami tysięcy w Izraelu. **17** Mojżesz i Aaron przyjęli więc
tych mężczyzn, którzy zostali imiennie wyznaczeni. **18** I zebrali
całe zgromadzenie w pierwszym dniu drugiego miesiąca, a
każdy podawał swoje pochodzenie według swych rodzin, według
domów swych ojców i według liczby imion, od dwudziestu lat
wzwyż, głowa po głowie. **19** Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, tak
policzył ich na pustyni Synaj. **20** Synów Rubena, pierworodnego
Izraela, ich potomków według ich rodzin, według domów
ich ojców, według liczby imion, głowa po głowie, wszystkich
mężczyzn od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do
walki; **21** Naliczono z pokolenia Rubena czterdzieści sześć
tysięcy pięciuset. **22** Synów Symeona, ich potomków według ich
rodzin, według domów ich ojców, naliczonych według liczby
imion, głowa po głowie, wszystkich mężczyzn od dwudziestu lat
wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; **23** Naliczono z pokolenia
Symeona pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzystu. **24** Synów Gada,
ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców,
według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich
zdolnych do walki; **25** Naliczono z pokolenia Gada czterdzieści
pięć tysięcy sześciuset pięćdziesięciu. **26** Synów Judy, ich
potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według
liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych
do walki; **27** Naliczono z pokolenia Judy siedemdziesiąt cztery
tysiące sześciuset. **28** Synów Issachara, ich potomków według
ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion,
od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; **29**
Naliczono z pokolenia Issachara pięćdziesiąt cztery tysiące
czterystu. **30** Synów Zebulona, ich potomków według ich rodzin,
według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat
wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; **31** Naliczono z pokolenia
Zebulona pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu. **32** Synów
Józefa, z synów Efraima, ich potomków według ich rodzin,
według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat
wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; **33** Naliczono z pokolenia
Efraima czterdzieści tysięcy pięciuset. **34** Synów Manassesa, ich
potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według
liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych
do walki; **35** Naliczono z pokolenia Manassesa trzydzieści
dwa tysiące dwustu. **36** Synów Beniamina, ich potomków
według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby
imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
37 Naliczono z pokolenia Beniamina trzydzieści pięć tysięcy
czterystu. **38** Synów Dana, ich potomków według ich rodzin,
według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat
wzwyż, wszystkich zdolnych do walki; **39** Naliczono z pokolenia
Dana sześćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset. **40** Synów Aszera,
ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców,
według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich
zdolnych do walki; **41** Naliczono z pokolenia Aszera czterdzieści
jeden tysięcy pięciuset. **42** Synów Neftalego, ich potomków
według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby
imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
43 Naliczono z pokolenia Neftalego pięćdziesiąt trzy tysiące
czterystu. **44** To są ci, których policzyli Mojżesz, Aaron i książęta
Izraela, dwunastu mężczyzn, po jednym z każdego domu swych
ojców. **45** I było wszystkich policzonych synów Izraela, według
domów ich ojców, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych
do walki w Izraelu; **46** Wszystkich policzonych było sześćset
trzy tysiące pięciuset pięćdziesięciu. **47** Lecz Lewici nie zostali
policzeni z nimi według pokolenia swych ojców. **48** PAN rozkazał
bowiem Mojżeszowi: **49** Tylko pokolenia Lewiego nie spisuj
i nie licz go razem z synami Izraela; **50** Lecz ustanowisz
Lewitów nad Przybytkiem Świadectwa i nad wszystkimi jego
naczyniami, i nad wszystkim, co do niego należy. Oni będą nosić
przybytek i wszystkie jego sprzęty; oni też będą go obsługiwać
i rozbijać obóz dokoła przybytku. **51** A gdy przybytek będzie
miał wyruszyć, Lewici go rozbiorą; także gdy przybytek ma być
wznoszony, Lewici ustawią go; a obcy, który się do niego zbliży,
poniesie śmierć. **52** I synowie Izraela będą rozbijać namioty,
każdy w swoim obozie i każdy pod swoim sztandarem, według
swych zastępów. **53** Lecz Lewici rozbiją obóz wokół Przybytku
Świadectwa, aby gniew nie spadł na zgromadzenie synów
Izraela. Lewici będą pełnić straż przy Przybytku Świadectwa.
54 I synowie Izraela uczynili zgodnie ze wszystkim, co PAN
rozkazał Mojżeszowi, tak właśnie uczynili.

2 Potem PAN przemówił do Mojżesza i Aarona: **2** Każdy z
synów Izraela rozbije obóz przy swoim sztandarze, pod
znakami domów swych ojców. Będą rozbijać obóz w pewnej
odległości od Namiotu Zgromadzenia, wokół [niego]. **3** Od strony
wschodniej rozbiją obóz ludzie pod sztandarem obozu Judy,
według swych oddziałów, a wodzem nad synami Judy [będzie]
Nachszon, syn Amminadaba; **4** A jego policzony zastęp [wynosił]
siedemdziesiąt cztery tysiące sześciuset [ludzi]. **5** Obok niego
rozbije obóz pokolenie Issachara, a wodzem synów Issachara
[będzie] Netaneel, syn Suara; **6** A jego policzony zastęp [wynosił]
pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu [ludzi]. **7** [Obok nich] –
pokolenie Zebulona, a wodzem synów Zebulona [będzie] Eliab,
syn Chelona; **8** A jego policzony zastęp [wynosił] pięćdziesiąt

siedem tysięcy czterystu [ludzi]. 9 Wszystkich policzonych w
obozie Judy, według ich zastępów, [było] sto osiemdziesiąt sześć
tysięcy czterystu. Oni wyruszą pierwsi. 10 Od strony południowej
będzie sztandar obozu Rubena, według swych zastępów, a
wodzem synów Rubena [będzie] Elisur, syn Szedeura; 11 A jego
policzony zastęp [wynosił] czterdzieści sześć tysięcy pięciuset
[ludzi]. 12 Obok niego rozbije obóz pokolenie Symeona, a
wodzem synów Symeona [będzie] Szelumiel, syn Suriszaddaja;
13 A jego policzony zastęp [wynosił] pięćdziesiąt dziewięć tysięcy
trzystu [ludzi]. 14 Następnie pokolenie Gada, a wodzem synów
Gada [będzie] Eliasaf, syn Reuela; 15 A jego policzony zastęp
[wynosił] czterdzieści pięć tysięcy sześciuset pięćdziesięciu
[ludzi]. 16 Wszystkich policzonych w obozie Rubena, według
ich zastępów, [było] sto pięćdziesiąt jeden tysięcy czterystu
pięćdziesięciu. Oni wyruszą w drugiej kolejności. 17 Następnie
wyruszy Namiot Zgromadzenia z obozem Lewitów pośrodku
obozu. Jak będą obozować, tak będą wyruszać, każdy na
swoim miejscu, pod swoim sztandarem. 18 Od strony zachodniej
[będzie] sztandar obozu Efraima, według swych zastępów, a
wodzem synów Efraima [będzie] Eliszama, syn Ammihuda; 19 A
jego policzony zastęp [wynosił] czterdzieści tysięcy pięciuset
[ludzi]. 20 Obok niego pokolenie Manassesa, a wodzem synów
Manassesa [będzie] Gamliel, syn Pedahsura. 21 A jego policzony
zastęp [wynosił] trzydzieści dwa tysiące dwustu [ludzi]. 22
Następnie pokolenie Beniamina, a wodzem synów Beniamina
[będzie] Abidan, syn Gideoniego; 23 A jego policzony zastęp
[wynosił] trzydzieści pięć tysięcy czterystu [ludzi]. 24 Wszystkich
policzonych w obozie Efraima [było] sto osiem tysięcy stu
według swoich zastępów. [Oni] wyruszą w trzeciej kolejności. 25
Od strony północnej [będzie] sztandar obozu Dana, według
swych zastępów, a wodzem synów Dana [będzie] Achiezer, syn
Ammiszadaja; 26 A jego policzony zastęp [wynosił] sześćdziesiąt
dwa tysiące siedmiuset [ludzi]. 27 Obok niego rozbije obóz
pokolenie Aszera, a wodzem synów Aszera [będzie] Pagiel, syn
Okrana; 28 A jego policzony zastęp [wynosił] czterdzieści jeden
tysięcy pięciuset [ludzi]. 29 Następnie pokolenie Neftalego, a
wodzem synów Neftalego [będzie] Achira, syn Enana; 30 A jego
policzony zastęp [wynosił] pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu
[ludzi]. 31 Wszystkich policzonych w obozie Dana [było] sto
pięćdziesiąt siedem tysięcy sześciuset. Oni wyruszą ostatni pod
swoimi sztandarami. 32 To są policzeni spośród synów Izraela
według domów ich ojców. Wszystkich policzonych w obozach,
według ich zastępów, było sześćset trzy tysiące pięciuset
pięćdziesięciu. 33 Lewitów zaś nie liczono wśród synów Izraela,
jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 34 I synowie Izraela uczynili
zgodnie ze wszystkim, co PAN rozkazał Mojżeszowi: tak rozbijali
obozy przy swych sztandarach i tak wyruszali, każdy według
swych rodzin [i] według domów swych ojców.

3 To są dzieje rodu Aarona i Mojżesza w dniu, w którym PAN
rozmawiał z Mojżeszem na górze Synaj. 2 A to [są] imiona
synów Aarona: pierworodny Nadab, potem Abihu, Eleazar
i Itamar. 3 To [są] imiona synów Aarona, namaszczonych
kapłanów, których poświęcił, aby pełnili urząd kapłański. 4 Lecz
Nadab i Abihu umarli przed PANEM, gdy ofiarowali inny ogień
przed PANEM na pustyni Synaj, i odeszli bez potomków. Eleazar
i Itamar pełnili więc urząd kapłański przed obliczem swego ojca
Aarona. 5 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: 6 Każ się zbliżyć
pokoleniu Lewiego i postaw ich przed kapłanem Aaronem, aby
mu służyli; 7 I pełnili straż, która go obowiązuje oraz straż całego
zgromadzenia, przed Namiotem Zgromadzenia, wykonując
służbę przybytku. 8 Będą strzec wszystkich sprzętów Namiotu
Zgromadzenia i pełnić straż synów Izraela, wykonując służbę
przybytku. 9 Oddasz więc Lewitów Aaronowi i jego synom; będą
mu całkowicie oddani spośród synów Izraela. 10 Aarona zaś i
jego synów ustanowisz, aby pełnili swoje kapłaństwo. A obcy,
który się zbliży, poniesie śmierć. 11 Potem PAN powiedział do
Mojżesza: 12 Oto wziąłem Lewitów spośród synów Izraela na
miejsce wszystkich pierworodnych, którzy otwierają łono wśród
synów Izraela, i dlatego Lewici będą należeć do mnie. 13 Do
mnie bowiem należy wszystko, co pierworodne. W dniu, kiedy
zabiłem wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu, poświęciłem
sobie wszystko, co pierworodne w Izraelu, od człowieka aż do
zwierzęcia. Będą należeć do mnie; ja jestem PAN. 14 PAN
powiedział też do Mojżesza na pustyni Synaj: 15 Policz synów
Lewiego według domów ich ojców i według ich rodzin. Policzysz
każdego mężczyznę w wieku od jednego miesiąca wzwyż. 16 I
Mojżesz policzył ich według słowa PANA, jak mu rozkazano.
17 Oto imiona synów Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari. 18 A
imiona synów Gerszona według ich domów: Libni i Szimei. 19 A
synowie Kehata według swych domów: Amram, Ishar, Chebron i
Uzziel. 20 Synowie zaś Merariego według swych domów: Machli
i Muszi. To są rodziny Lewiego według domów ich ojców. 21
Od Gerszona [pochodzi] rodzina Libnitów i rodzina Szimeitów.
To są rodziny Gerszonitów. 22 Liczba wszystkich policzonych
mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż [wynosiła] u nich
siedem tysięcy pięciuset. 23 Rodziny Gerszonitów rozbiją obóz
za przybytkiem od strony zachodniej. 24 A wodzem domu ojca
Gerszonitów [będzie] Eliasaf, syn Laela. 25 A pod strażą synów
Gerszona w Namiocie Zgromadzenia [będzie] przybytek i namiot,
jego przykrycie i zasłona u wejścia do Namiotu Zgromadzenia;
26 I zasłony dziedzińca, zasłona u wejścia na dziedziniec, który
otacza przybytek i ołtarz wokoło, oraz jego sznury potrzebne
do wszelkich prac. 27 Od Kehata zaś [pochodzą] rodziny:
Amramitów, Isharytów, Chebronitów i Uzzielitów. To są rodziny
Kehatytów. 28 Liczba wszystkich mężczyzn w wieku od jednego
miesiąca wzwyż [wynosiła] osiem tysięcy sześciuset pełniących
straż w świątyni. 29 Rodziny synów Kehata rozbiją obóz po
południowej stronie przybytku; 30 A wodzem domu ojca rodziny
Kehatytów [będzie] Elisafan, syn Uzziela. 31 Pod ich strażą
będzie arka, stół, świecznik, ołtarze i sprzęty świątyni, którymi
będą usługiwać, oraz zasłona wraz z całą jej obsługą. 32
Naczelnym wodzem Lewitów [będzie] Eleazar, syn kapłana
Aarona, on będzie miał nadzór nad tymi, którzy pełnią straż w
świątyni. 33 Od Merariego [pochodzą] zaś rodziny Machlitów i
Muszytów. To są rodziny Merarytów. 34 A liczba wszystkich
policzonych mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż
[wynosiła] u nich sześć tysięcy dwustu. 35 Wodzem zaś domu
ojca rodzin Merariego [był] Suriel, syn Abichaila. [Oni] rozbiją
obóz po stronie północnej przybytku. 36 A pod nadzorem i

strażą synów Merariego będą deski przybytku, jego drążki,
słupy i podstawki oraz wszystkie jego sprzęty wraz z całą jego
obsługą; 37 Także słupy wokoło dziedzińca, ich podstawki, kołki
i ich sznury. 38 A przed przybytkiem od strony wschodniej, przed
Namiotem Zgromadzenia, rozbiją obóz Mojżesz, Aaron i jego
synowie, pełniący straż w świątyni za synów Izraela; a obcy, który
się zbliży, poniesie śmierć. 39 Wszystkich Lewitów policzonych
przez Mojżesza i Aarona na rozkaz PANA według ich rodzin,
wszystkich mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż
[było] dwadzieścia dwa tysiące. 40 Wtedy PAN powiedział do
Mojżesza: Policz wszystkich pierworodnych mężczyzn spośród
synów Izraela w wieku od jednego miesiąca wzwyż i sporządź
spis ich imion. 41 I weźmiesz dla mnie Lewitów – ja jestem PAN
– w zamian za wszystkich pierworodnych spośród synów Izraela,
a także bydła Lewitów zamiast wszystkiego, co pierworodne,
wśród bydła synów Izraela. 42 Mojżesz policzył więc wszystkich
pierworodnych spośród synów Izraela, tak jak PAN mu rozkazał.
43 A liczba wszystkich pierworodnych mężczyzn w wieku
od jednego miesiąca wzwyż, według liczby imion, wynosiła
dwadzieścia dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt trzy. 44 I PAN
powiedział do Mojżesza: 45 Weź Lewitów na miejsce wszystkich
pierworodnych spośród synów Izraela, a także bydło Lewitów na
miejsce ich bydła; i Lewici będą należeć do mnie. Ja jestem
PAN. 46 A jako wykup za tych dwustu siedemdziesięciu trzech
pierworodnych spośród synów Izraela, którzy przewyższają
[liczbę] Lewitów; 47 Weźmiesz po pięć syklów na głowę według
sykla świątynnego: sykl po dwadzieścia ger. 48 I oddasz te
pieniądze Aaronowi i jego synom jako wykup za tych, którzy
przewyższają ich liczbę. 49 Mojżesz wziął więc pieniądze
wykupu od tych, którzy przewyższali [liczbę] wykupionych przez
Lewitów. 50 Od pierworodnych synów Izraela wziął tysiąc trzysta
sześćdziesiąt pięć [syklów] według sykla świątynnego. 51 I
Mojżesz oddał te pieniądze wykupu Aaronowi i jego synom
według słowa PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

4 I PAN przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowy: 2 Policz
synów Kehata spośród synów Lewiego według ich rodzin i
według domów ich ojców; 3 Od trzydziestego roku życia wzwyż
aż do pięćdziesiątego roku życia; wszystkich, którzy są zdolni
do służby, aby wykonywali pracę w Namiocie Zgromadzenia. 4
Służbą synów Kehata w Namiocie Zgromadzenia [będzie troska]
o rzeczy najświętsze. 5 Gdy obóz będzie ruszał, przyjdzie Aaron
ze swymi synami i zdejmą zasłonę okrywającą, którą okryją arkę
świadectwa. 6 A położą na niej przykrycie ze skór borsuczych i
na tym rozciągną nakrycie z błękitnej [tkaniny], i założą jej drążki.
7 Stół [chlebów] pokładnych również przykryją tkaniną z błękitu i
położą na nim misy, czasze, przystawki i kubki do nalewania; a
będzie na nim nieustanny chleb. 8 I rozciągną na tym tkaninę
karmazynową i przykryją to przykryciem ze skór borsuczych, i
założą jego drążki. 9 Wezmą też tkaninę z błękitu, którą okryją
świecznik do świecenia i jego lampy, szczypce, naczynia na
popiół oraz wszystkie jego naczynia na oliwę, których się przy
nim używa; 10 I owiną go wraz ze wszystkimi jego naczyniami
przykryciem ze skór borsuczych i umieszczą na drążkach. 11
Rozciągną nad złotym ołtarzem tkaninę z błękitu i przykryją go
przykryciem ze skór borsuczych, i założą jego drążki. 12 Wezmą
też wszystkie sprzęty do służby, którymi służą w świątyni, owiną
je tkaniną z błękitu, przykryją je okryciem ze skór borsuczych
i umieszczą na drążkach. 13 Następnie oczyszczą ołtarz z
popiołu i rozciągną na nim purpurową tkaninę; 14 I położą
na nim wszystkie jego sprzęty używane do służby przy nim:
kadzielnice, widełki, łopatki i kropielnice, wszystkie naczynia
ołtarza, i rozciągną na nim przykrycie ze skór borsuczych, i
założą jego drążki. 15 Kiedy Aaron i jego synowie skończą
przykrywanie świątyni wraz ze wszystkimi jej naczyniami, gdy
obóz będzie miał wyruszyć, wtedy przyjdą synowie Kehata,
aby [je] nieść. Lecz nie będą dotykać świętych przedmiotów,
aby nie umarli. To jest służba synów Kehata przy Namiocie
Zgromadzenia. 16 A Eleazar, syn kapłana Aarona, [będzie
troszczył się] o oliwę do oświetlenia, wonne kadzidło, stałą
ofiarę pokarmową i oliwę do namaszczania oraz będzie doglądał
przybytku i wszystkiego, co w nim jest, i w miejscu świętym i
przy jego naczyniach. 17 Potem PAN powiedział do Mojżesza
i Aarona: 18 Nie pozwólcie, by pokolenie rodzin Kehatytów
zostało wycięte spośród Lewitów. 19 Ale to im uczynicie, aby
żyli i nie pomarli, gdy będą się zbliżać do rzeczy najświętszych:
Aaron i jego synowie przyjdą i wyznaczą każdemu z nich, co ma
czynić i co ma nieść. 20 Lecz niech nie wchodzą się przyglądać,
kiedy rzeczy święte będą przykrywane, by nie pomarli. 21 PAN
dalej mówił do Mojżesza: 22 Policz synów Gerszona według
domów ich ojców i według ich rodzin; 23 Policz tych, którzy
są w wieku od trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu;
wszystkich, którzy są zdolni do tej pracy, aby mogli pełnić służbę
przy Namiocie Zgromadzenia. 24 A to będzie zadanie rodzin
Gerszonitów, do służby i do noszenia. 25 Będą nosić zasłony
przybytku, Namiot Zgromadzenia, jego przykrycie i przykrycie
borsucze, które jest na wierzchu, oraz zasłonę u wejścia do
Namiotu Zgromadzenia; 26 Zasłony dziedzińca i zasłonę u
bramy wejściowej na dziedziniec, który otacza przybytek i ołtarz
wokoło, ich sznury i wszystkie przybory do pracy przy nich oraz
wszystko, co jest do tego zrobione; tak będą służyć. 27 Wszelka
służba synów Gerszonitów związana ze wszystkimi ich ciężarami
oraz z całą ich służbą ma odbywać się zgodnie z rozkazem
Aarona i jego synów; i powierzycie im troskę o wszystkie ich
ciężary. 28 To będzie zadanie rodzin synów Gerszonitów w
Namiocie Zgromadzenia, a nadzór nad nimi będzie miał Itamar,
syn kapłana Aarona. 29 A synów Merariego policzysz według
ich rodzin i według domów ich ojców; 30 Policzysz tych, którzy
są w wieku od trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu,
wszystkich zdolnych do tej pracy, aby mogli pełnić służbę przy
Namiocie Zgromadzenia. 31 A to będzie ich zadanie przy służbie
w Namiocie Zgromadzenia: [będą nosić] deski przybytku, jego
drążki, słupy i podstawki; 32 Słupy otaczające dziedziniec, ich
podstawki, kołki i sznury wraz ze wszystkimi ich przyborami oraz
wszystko, co należy do ich służby. A z przedmiotów, które są im
powierzone do noszenia, zrobicie wykaz według nazw. 33 To
będzie zadanie rodzin synów Merariego według całej ich służby
przy Namiocie Zgromadzenia pod nadzorem Itamara, syna
kapłana Aarona. 34 Mojżesz, Aaron i naczelnicy zgromadzenia
policzyli synów Kehata według ich rodzin i według domów ich
ojców; 35 Tych będących w wieku od trzydziestu lat wzwyż aż

do lat pięćdziesięciu, którzy byli zdolni do tej pracy, aby mogli
pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia. 36 A policzonych
według ich rodzin było dwa tysiące siedmiuset pięćdziesięciu.
37 Byli to ci policzeni z rodzin Kehatytów, wszyscy, którzy mieli
pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia, których policzyli
Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem PANA przekazanym przez
Mojżesza. 38 A policzonych synów Gerszona według ich rodzin
i według domów ich ojców; 39 Tych, którzy byli w wieku od
trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu, zdolnych do
pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia;
40 Policzonych według ich rodzin i domów ich ojców było dwa
tysiące sześciuset trzydziestu. 41 Byli to ci policzeni z rodzin
synów Gerszona, wszyscy, którzy mieli pełnić służbę w Namiocie
Zgromadzenia, których policzyli Mojżesz i Aaron zgodnie z
rozkazem PANA. 42 A policzonych z rodzin synów Merariego
według ich rodzin i domów ich ojców; 43 Tych, którzy byli w
wieku trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu, zdolnych
do pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia;
44 A policzonych według ich rodzin [było] trzy tysiące dwustu. 45
A to są policzeni z rodzin synów Merariego, których policzyli
Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem PANA przekazanym
przez Mojżesza. 46 Wszystkich Lewitów policzonych, których
policzyli Mojżesz, Aaron i naczelnicy Izraela według ich rodzin i
domów ich ojców; 47 W wieku trzydziestu lat wzwyż aż do lat
pięćdziesięciu; wszystkich policzonych, którzy przychodzili pełnić
zadanie służby i [noszenia] ciężarów w Namiocie Zgromadzenia;
48 Było osiem tysięcy pięciuset osiemdziesięciu. 49 Zgodnie
z rozkazem PANA zostali policzeni przez Mojżesza, każdy z
osobna według jego służby i według jego ciężaru. Policzono
tych, których PAN rozkazał liczyć Mojżeszowi.

5 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Rozkaż synom Izraela, aby
usunęli z obozu każdego trędowatego, każdego cierpiącego
na wyciek i każdego, który zanieczyścił się przy umarłym. 3
Usuniecie zarówno mężczyznę, jak i kobietę; usuniecie ich poza
obóz, aby nie zanieczyścili obozu tych, wśród których mieszkam.
4 I synowie Izraela tak uczynili, i usunęli ich poza obóz. Jak PAN
rozkazał Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraela. 5 I powiedział
PAN do Mojżesza: 6 Powiedz synom Izraela: Jeśli mężczyzna
lub kobieta popełnią jakikolwiek grzech ludzki, popełniając
występek przeciwko PANU, a ta osoba byłaby winna; 7 Wtedy
wyzna swój grzech, którego się dopuściła, i zwróci w całości
to, czym zawiniła, dodając do tego jedną piątą, i odda temu,
wobec kogo zgrzeszyła. 8 A jeśli człowiek ten nie ma krewnego,
któremu można by zwrócić odszkodowanie, niech będzie ono
oddane PANU i [niech przypadnie] kapłanowi z wyjątkiem
barana przebłagania, którym dokona za niego przebłagania. 9
Każda też ofiara ze wszystkich poświęconych rzeczy synów
Izraela, które przyniosą do kapłana, będzie należeć do niego.
10 Poświęcone rzeczy każdego [człowieka] będą należeć do
niego; cokolwiek ktoś odda kapłanowi, będzie należeć do niego.
11 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 12 Przemów do synów
Izraela i powiedz im: Jeśli czyjaś żona zbłądzi i dopuści się
grzechu przeciwko niemu; 13 A inny mężczyzna obcuje z nią,
lecz będzie to ukryte przed oczami jej męża i tajne, i stanie się
ona nieczysta, a nie będzie żadnego świadka przeciwko niej
ani nie zostanie ona przyłapana; 14 Gdyby dopadł go duch
zazdrości i podejrzewałby swoją żonę, która stała się nieczysta,
albo gdyby dopadł go duch zazdrości i podejrzewałby ją, choć
nie stała się nieczysta; 15 Wówczas ten mąż przyprowadzi swoją
żonę do kapłana i przyniesie ofiarę za nią – jedną dziesiątą efy
mąki jęczmiennej. Nie wyleje na nią oliwy ani nie nałoży na
nią kadzidła, gdyż jest [to] ofiara podejrzenia, ofiara pamięci,
przypominająca grzech. 16 A kapłan każe się jej zbliżyć i
stawi ją przed PANEM. 17 I kapłan wleje wodę poświęconą
do glinianego naczynia, weźmie też trochę prochu, który jest
na podłodze przybytku, i doda do wody. 18 Potem kapłan
postawi kobietę przed PANEM, odkryje jej głowę i położy na
jej rękach ofiarę pamięci, czyli ofiarę podejrzenia. Kapłan zaś
będzie miał w ręku wodę gorzką, niosącą przekleństwa. 19 I
kapłan zaprzysięgnie ją, i powie do kobiety: Jeśli nie położył
się z tobą [inny] mężczyzna i jeśli nie dopuściłaś się grzechu
nieczystości wobec swego męża, to bądź nietknięta przez
tę wodę gorzką niosącą przekleństwa; 20 Jeśli jednak byłaś
niewierna swemu mężowi i stałaś się nieczysta, ponieważ oprócz
twego męża obcował z tobą inny mężczyzna; 21 Wtedy kapłan
zaprzysięgnie tę kobietę przysięgą przekleństwa i powie do
niej: Niech PAN uczyni cię przekleństwem i klątwą wśród twego
ludu, gdy PAN sprawi, że twoje biodro zwiotczeje i twoje łono
spuchnie. 22 Niech ta woda niosąca przekleństwo przeniknie
twoje wnętrzności, aby spuchło twoje łono i zwiotczało twoje
biodro. I odpowie kobieta: Amen, amen. 23 Potem kapłan
napisze te przekleństwa w księdze i zmyje je tą gorzką wodą; 24
I da wypić kobiecie gorzką wodę niosącą przekleństwo; i woda
przekleństwa przeniknie ją, i zamieni się w gorycz. 25 Potem
kapłan weźmie z rąk tej kobiety ofiarę podejrzenia i będzie ją
kołysał przed PANEM, i złoży ją na ołtarzu. 26 Kapłan weźmie
też pełną garść ofiary jako pamiątkę i spali to na ołtarzu, potem
da kobiecie wypić tę wodę. 27 A gdy da jej wypić tę wodę,
stanie się tak, że jeśli stała się nieczysta i sprzeniewierzyła się
swemu mężowi, to woda przekleństwa przeniknie ją i zamieni
się w gorycz, i spuchnie jej łono, i zwiotczeje jej biodro, i kobieta
stanie się przekleństwem wśród swego ludu. 28 Jeśli jednak
kobieta ta nie stała się nieczysta, ale jest czysta, to będzie
bez winy i będzie rodzić dzieci. 29 Takie jest prawo dotyczące
podejrzenia, gdy żona będzie niewierna swemu mężowi i stanie
się nieczysta; 30 Albo gdy dopadnie męża duch zazdrości i
będzie podejrzewał swoją żonę, i stawi ją przed PANEM, a
kapłan postąpi z nią według tego prawa; 31 Wówczas mąż nie
będzie winny grzechu, a kobieta obciąży się nieprawością.

6 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Przemów do synów
Izraela i powiedz do nich: Gdy mężczyzna albo kobieta
złoży szczególny ślub nazirejczyka, aby się poświęcić PANU; 3
Niech powstrzyma się od wina i mocnego napoju; nie będzie pił
octu z wina i octu z mocnego napoju; nie będzie pił żadnego
soku z winogron i nie będzie jeść winogron, ani świeżych,
ani suszonych. 4 Przez wszystkie dni swego oddzielenia nie
będzie jeść niczego, co pochodzi z winorośli, od ziarenka aż
do łupiny. 5 Przez wszystkie dni ślubu swego oddzielenia
brzytwa nie dotknie jego głowy. Dopóki nie wypełni się czas,

na który poświęcił się PANU, będzie święty i zapuści włosy na
swojej głowie. 6 Nie zbliży się do umarłego przez cały okres
swego oddzielenia dla PANA. 7 Nie zanieczyści się przy ojcu,
matce, bracie czy siostrze, którzy umarli, gdyż ma na głowie
poświęcenie dla swego Boga. 8 Przez wszystkie dni swego
oddzielenia będzie świętym dla PANA. 9 I gdyby ktoś nagle przy
nim umarł i zanieczyścił jego poświęconą głowę, to ogoli swoją
głowę w dniu swego oczyszczenia; ogoli ją siódmego dnia.
10 A ósmego dnia przyniesie dwie synogarlice lub dwa młode
gołębie do kapłana, przed wejście do Namiotu Zgromadzenia;
11 I kapłan złoży jednego [na ofiarę] za grzech, a drugiego
na ofiarę całopalenia, i dokona za niego przebłagania za to,
że zgrzeszył przy umarłym, i tego samego dnia poświęci jego
głowę. 12 Potem poświęci PANU dni swego oddzielenia i
przyniesie rocznego baranka za przewinienie. Minione dni jednak
przepadną, gdyż jego oddzielenie zostało zanieczyszczone. 13
A takie [jest] prawo nazirejczyka: Gdy wypełnią się dni jego
oddzielenia, przyprowadzi się go przed wejście do Namiotu
Zgromadzenia; 14 I złoży PANU w ofierze jednego rocznego
baranka bez skazy na ofiarę całopalenia, jedną roczną owcę
bez skazy na ofiarę za grzech i jednego barana bez skazy na
ofiarę pojednawczą; 15 Do tego kosz przaśnych chlebów z mąki
pszennej, placki zmieszane z oliwą oraz przaśne podpłomyki
pomazane oliwą z ich ofiarą pokarmową i ofiarą z płynów. 16 I
kapłan przyniesie [to] przed PANA i złoży jego ofiarę za grzech
oraz jego całopalenie. 17 Barana zaś złoży PANU na ofiarę
pojednawczą wraz z koszem przaśnych chlebów. Kapłan złoży
też jego ofiarę pokarmową oraz jego ofiarę z płynów. 18 I
nazirejczyk ogoli swoją poświęconą głowę u wejścia do Namiotu
Zgromadzenia i weźmie włosy ze swojej poświęconej głowy,
i położy je na ogień, który jest pod ofiarą pojednawczą. 19
Następnie kapłan weźmie ugotowaną łopatkę barana, jeden
przaśny placek z kosza i jeden przaśny podpłomyk i złoży to w
ręce nazirejczyka, gdy ten ogoli swoje poświęcone [włosy]; 20 I
kapłan będzie to kołysał jako ofiarę kołysania przed PANEM; jest
to święta rzecz i należy do kapłana wraz z mostkiem kołysania i
łopatką wzniesienia. Potem nazirejczyk będzie mógł pić wino.
21 Takie [jest] prawo [dotyczące] nazirejczyka, który składa
ślub, jak i jego ofiary dla PANA za jego oddzielenie, oprócz
tego, na co go stać. Zgodnie ze swoim ślubem, który złożył,
tak uczyni według prawa swego oddzielenia. 22 Potem PAN
powiedział do Mojżesza: 23 Powiedz Aaronowi i jego synom:
Tak będziecie błogosławić synów Izraela, mówiąc do nich: 24
Niech ci błogosławi PAN i niech cię strzeże; 25 Niech PAN
rozjaśni nad tobą swoje oblicze i niech ci będzie łaskawy; 26
Niech PAN zwróci ku tobie swoje oblicze i niech da ci pokój. 27 I
będą wzywać mojego imienia nad synami Izraela, a ja im będę
błogosławił.

7 W dniu, w którym Mojżesz zakończył wznoszenie przybytku,
namaścił go i poświęcił wraz ze wszystkimi jego sprzętami,
a także ołtarz ze wszystkimi jego naczyniami, namaścił je i
poświęcił. 2 Naczelnicy Izraela, głowy domów swoich ojców,
którzy byli naczelnikami z [każdego] pokolenia i przełożonymi
nad tymi, którzy zostali spisani, złożyli ofiary. 3 Przynieśli swoje
ofiary przed PANA: sześć krytych wozów, dwanaście wołów,
po jednym wozie na dwóch naczelników i po jednym wole na
każdego, i przyprowadzili to przed przybytek. 4 Wtedy PAN
powiedział do Mojżesza: 5 Weź to od nich na potrzebę służby w
Namiocie Zgromadzenia i oddaj to Lewitom, każdemu według
potrzeby jego służby. 6 Mojżesz wziął więc te wozy i woły i oddał
je Lewitom. 7 Dwa wozy i cztery woły dał synom Gerszona
według potrzeby ich służby. 8 Cztery zaś wozy i osiem wołów
dał synom Merariego według potrzeby ich służby, pod nadzorem
Itamara, syna kapłana Aarona. 9 Ale synom Kehata nie dał nic,
bo ich służba w świątyni polegała na noszeniu na ramionach.
10 Naczelnicy ofiarowali swoje dary przed ołtarzem na jego
poświęcenie, w tym dniu, w którym został namaszczony. 11 I
PAN powiedział do Mojżesza: Niech złożą swoje ofiary, inny
naczelnik każdego dnia, na poświęcenie ołtarza. 12 Pierwszego
dnia swoją ofiarę złożył Nachszon, syn Amminadaba, z pokolenia
Judy. 13 A jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu
trzydziestu syklów, jedna srebrna czasza [wagi] siedemdziesięciu
syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej
zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową; 14 Jedna czara z
dziesięciu [syklów] złota pełna kadzidła; 15 Jeden młody cielec,
jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; 16 Jeden
kozioł z kóz na ofiarę za grzech; 17 A na ofiarę pojednawczą
– dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych
jagniąt. To była ofiara Nachszona, syna Amminadaba. 18
Drugiego dnia ofiarę złożył Netaneel, syn Suara, naczelnik [z
pokolenia] Issachara. 19 Złożył on w ofierze jedną srebrną
misę wagi stu trzydziestu syklów, jedną srebrną czaszę wagi
siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie
pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
20 Jedną czarę z dziesięciu [syklów] złota pełną kadzidła; 21
Jednego młodego cielca, jednego barana i jedno roczne jagnię
na ofiarę całopalną; 22 Jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech;
23 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć
kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To [była] ofiara Netaneela,
syna Suara. 24 Trzeciego dnia [ofiarę złożył] naczelnik synów
Zebulona Eliab, syn Chelona. 25 Jego ofiarę stanowiły: jedna
srebrna misa wagi stu trzydziestu [syklów], jedna srebrna czasza
[wagi] siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego,
obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę
pokarmową; 26 Jedna czara z dziesięciu [syklów] złota pełna
kadzidła; 27 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne
jagnię na ofiarę całopalną; 28 Jeden kozioł z kóz na ofiarę
za grzech; 29 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć
baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To [była]
ofiara Eliaba, syna Chelona. 30 Czwartego dnia [ofiarę złożył]
naczelnik synów Rubena Elizur, syn Szedeura. 31 Jego ofiarę
[stanowiły]: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu [syklów],
jedna srebrna czasza [wagi] siedemdziesięciu syklów według
sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z
oliwą, na ofiarę pokarmową; 32 Jedna czara z dziesięciu syklów
złota pełna kadzidła; 33 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno
roczne jagnię na ofiarę całopalną; 34 Jeden kozioł z kóz na
ofiarę za grzech; 35 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć
baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara

Elizura, syna Szedeura. **36** Piątego dnia [ofiarę złożył] naczelnik
synów Symeona Szelumiel, syn Suriszaddaja. **37** Jego ofiarę
stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu [syklów],
jedna srebrna czasza [wagi] siedemdziesięciu syklów według
sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej
z oliwą, na ofiarę pokarmową; **38** Jedna czara z dziesięciu
[syklów] złota pełna kadzidła; **39** Jeden młody cielec, jeden
baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; **40** Jeden
kozioł z kóz na ofiarę za grzech; **41** A na ofiarę pojednawczą
– dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych
jagniąt. To [była] ofiara Szelumiela, syna Suriszaddaja. **42**
Szóstego dnia [ofiarę złożył] naczelny synów Gada Eliasaf,
syn Deuela. **43** Jego ofiarę [stanowiły]: jedna srebrna misa
wagi stu trzydziestu [syklów], jedna srebrna czasza [wagi]
siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie
pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
44 Jedna czara z dziesięciu [syklów] złota pełna kadzidła; **45**
Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną; **46** Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; **47** A na
ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć
jednorocznych jagniąt. To była ofiara Eliasafa, syna Deuela. **48**
Siódmego dnia [ofiarę złożył] naczelnik synów Efraima Eliszama,
syn Ammihuda. **49** Jego ofiarę [stanowiły]: jedna srebrna misa
wagi stu trzydziestu [syklów], jedna srebrna czasza [wagi]
siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie
pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
50 Jedna czara z dziesięciu [syklów] złota pełna kadzidła; **51**
Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na
ofiarę całopalną; **52** Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
53 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć
kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To [była] ofiara Eliszamy,
syna Ammihuda. **54** Ósmego dnia [ofiarę złożył] naczelnik
synów Manassesa Gamliel, syn Pedahsura. **55** Jego ofiarę
[stanowiły]: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu [syklów],
jedna srebrna czasza [wagi] siedemdziesięciu syklów według
sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej
z oliwą, na ofiarę pokarmową; **56** Jedna czara z dziesięciu
[syklów] złota pełna kadzidła; **57** Jeden młody cielec, jeden
baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; **58** Jeden kozioł
z kóz na ofiarę za grzech; **59** A na ofiarę pojednawczą – dwa
woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt.
To była ofiara Gamliela, syna Pedahsura. **60** Dziewiątego
dnia [ofiarę złożył] naczelnik synów Beniamina Abidan, syn
Gideoniego. **61** Jego ofiarę [stanowiły]: jedna srebrna misa
wagi stu trzydziestu [syklów], jedna srebrna czasza [wagi]
siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie
pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
62 Jedna czara z dziesięciu [syklów] złota pełna kadzidła; **63**
Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na
ofiarę całopalną; **64** Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
65 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć
kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To [była] ofiara Abidana,
syna Gideoniego. **66** Dziesiątego dnia [ofiarę złożył] naczelnik
synów Dana Achiezer, syn Ammiszaddaja. **67** Jego ofiarę
[stanowiły]: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu [syklów],
jedna srebrna czasza [wagi] siedemdziesięciu syklów według
sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej
z oliwą, na ofiarę pokarmową; **68** Jedna czara z dziesięciu
[syklów] złota pełna kadzidła; **69** Jeden młody cielec, jeden
baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną; **70** Jeden
kozioł z kóz na ofiarę za grzech; **71** A na ofiarę pojednawczą
– dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych
jagniąt. To [była] ofiara Achiezera, syna Ammiszadaja. **72**
Jedenastego dnia [ofiarę złożył] naczelnik synów Aszera Pagiel,
syn Okrana. **73** Jego ofiarę [stanowiły]: jedna srebrna misa
wagi stu trzydziestu [syklów], jedna srebrna czasza [wagi]
siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie
pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
74 Jedna czara z dziesięciu [syklów] złota pełna kadzidła; **75**
Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną; **76** Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech; **77** A na
ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć
jednorocznych jagniąt. To [była] ofiara Pagiela, syna Okrana.
78 Dwunastego dnia [ofiarę złożył] naczelnik synów Neftalego
Achira, syn Enana. **79** Jego ofiarę [stanowiły]: jedna srebrna
misa wagi stu trzydziestu [syklów], jedna srebrna czasza [wagi]
siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie
pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
80 Jedna czara z dziesięciu [syklów] złota pełna kadzidła; **81**
Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na
ofiarę całopalną; **82** Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
83 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć
kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To [była] ofiara Achiry, syna
Enana. **84** To było poświęcenie ołtarza, w tym dniu, w którym
został namaszczony przez naczelników Izraela: dwanaście
srebrnych mis, dwanaście srebrnych czasz, dwanaście złotych
czar; **85** Każda srebrna misa [ważyła] sto trzydzieści [syklów],
każda czasza – siedemdziesiąt [syklów]. Całego srebra w tych
naczyniach było dwa tysiące czterysta syklów według sykla
świątynnego; **86** Złotych czar było dwanaście, pełnych kadzidła;
każda [ważyła] dziesięć syklów według sykla świątynnego.
Całego złota w tych czarach [było] sto dwadzieścia [syklów].
87 Wszystkich zwierząt na ofiarę całopalną było: dwanaście
cielców, dwanaście baranów, dwanaście jednorocznych jagniąt
wraz z ich ofiarą pokarmową i dwanaście kozłów z kóz
na ofiarę za grzech. **88** A wszystkich zwierząt na ofiarę
pojednawczą [było]: dwadzieścia cztery woły, sześćdziesiąt
baranów, sześćdziesiąt kozłów i sześćdziesiąt jednorocznych
jagniąt. To było poświęcenie ołtarza po jego namaszczeniu.
89 A gdy Mojżesz wchodził do Namiotu Zgromadzenia, aby
rozmawiać z [Bogiem], wtedy słyszał głos mówiącego do niego z
przebłagalni, która była nad arką świadectwa, spomiędzy dwóch
cherubinów. I przemawiał do niego.

8 I PAN przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2** Powiedz
Aaronowi: Gdy zapalisz lampy, siedem lamp ma rzucać
światło na przednią stronę świecznika. **3** I Aaron tak uczynił. Z
przedniej strony świecznika zapalił lampy, tak jak PAN rozkazał
Mojżeszowi. **4** Świecznik był wykuty ze złota, od trzonu aż
po kwiaty był kuty. Zgodnie ze wzorem, który PAN pokazał

Mojżeszowi, tak zrobił świecznik. **5** Potem PAN powiedział do
Mojżesza: **6** Weź Lewitów spośród synów Izraela i oczyść ich.
7 I tak postąpisz z nimi, aby ich oczyścić: Pokrop ich wodą
oczyszczenia, a oni niech ogolą całe swoje ciało i wypiorą
swoje szaty, wtedy będą czyści. **8** Następnie niech wezmą
młodego cielca wraz z jego ofiarą pokarmową z mąki pszennej
zmieszanej z oliwą, drugiego zaś młodego cielca weźmiesz na
ofiarę za grzech. **9** I przyprowadzisz Lewitów przed Namiot
Zgromadzenia, i zbierzesz całe zgromadzenie synów Izraela;
10 I przyprowadzisz Lewitów przed PANA, a synowie Izraela
położą na nich swoje ręce. **11** Wtedy Aaron przedstawi Lewitów
przed PANEM jako ofiarę od synów Izraela, aby pełnili służbę
dla PANA. **12** Lewici zaś położą swoje ręce na głowy cielców.
Ty złożysz jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę
całopalną dla PANA, aby dokonać przebłagania za Lewitów.
13 Następnie postawisz Lewitów przed Aaronem i przed jego
synami i przedstawisz ich jako ofiarę dla PANA. **14** W ten
sposób oddzielisz Lewitów spośród synów Izraela i Lewici będą
należeć do mnie. **15** Potem Lewici wejdą, aby służyć w Namiocie
Zgromadzenia, gdy ich oczyścisz i przedstawisz jako ofiarę. **16**
Oni bowiem są mi oddani spośród synów Izraela; w miejsce
każdego, kto otwiera łono, w miejsce wszystkich pierworodnych
synów Izraela wziąłem ich sobie. **17** Gdyż do mnie należy
wszystko, co pierworodne wśród synów Izraela, zarówno z ludzi,
jak i ze zwierząt. Poświęciłem ich sobie w dniu, w którym zabiłem
wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu. **18** Wziąłem Lewitów
w zamian za wszystkich pierworodnych wśród synów Izraela.
19 I dałem Lewitów jako dar Aaronowi i jego synom spośród
synów Izraela, aby pełnili służbę synów Izraela w Namiocie
Zgromadzenia i dokonywali przebłagania za nich, aby nie spadła
na synów Izraela żadna kara, gdy będą zbliżać się do świątyni.
20 Wtedy Mojżesz i Aaron oraz całe zgromadzenie synów
Izraela postąpili z Lewitami tak, jak PAN rozkazał Mojżeszowi o
Lewitach; tak postąpili z nimi synowie Izraela. **21** Lewici oczyścili
się i wyprali swoje szaty, a Aaron przedstawił ich jako ofiarę
przed PANEM i dokonał przebłagania za nich, aby ich oczyścić.
22 Potem Lewici weszli, aby pełnić swoją służbę w Namiocie
Zgromadzenia przed Aaronem i przed jego synami. Jak PAN
rozkazał Mojżeszowi odnośnie do Lewitów, tak z nimi postąpili.
23 I PAN powiedział do Mojżesza: **24** Oto co [dotyczy] Lewitów:
Od dwudziestego piątego roku życia wzwyż przystąpią, by pełnić
służbę w Namiocie Zgromadzenia. **25** A od pięćdziesiątego roku
[życia] przestaną pełnić służbę i więcej nie będą służyć. **26** Będą
jednak usługiwać swym braciom w Namiocie Zgromadzenia
w pełnieniu straży, lecz samej służby nie będą pełnić. Tak
postąpisz z Lewitami w sprawie ich służby.

9 I przemówił PAN do Mojżesza na pustyni Synaj, w pierwszym
miesiącu drugiego roku po ich wyjściu z ziemi Egiptu,
tymi słowy: **2** Niech synowie Izraela obchodzą Paschę w
wyznaczonym czasie. **3** Będziecie ją obchodzić w wyznaczonym
czasie, czternastego dnia tego miesiąca pod wieczór; macie
ją obchodzić według wszystkich jej obrzędów i wszystkich
jej ceremonii. **4** Mojżesz nakazał więc synom Izraela, aby
obchodzili Paschę. **5** I obchodzili Paschę w pierwszym miesiącu,
czternastego dnia, pod wieczór, na pustyni Synaj. Zgodnie ze
wszystkim, co PAN nakazał Mojżeszowi, tak synowie Izraela
uczynili. **6** Byli jednak pewni ludzie, którzy zanieczyścili się przy
zwłokach ludzkich, i nie mogli obchodzić Paschy tego dnia.
Przyszli więc w tym dniu do Mojżesza i Aarona; **7** I powiedzieli
do niego: Zanieczyściliśmy się przy zwłokach ludzkich. Czemu
nie będzie nam wolno złożyć PANU ofiar w wyznaczonym
czasie wspólnie z synami Izraela? **8** Mojżesz odpowiedział
im: Stójcie, a ja posłucham, co PAN rozkaże o was. **9** Wtedy
PAN powiedział do Mojżesza: **10** Powiedz synom Izraela tak:
Jeśli kto z was lub z waszych potomków zanieczyści się przy
zmarłym albo też będzie w dalekiej podróży, [mimo to] będzie
obchodził Paschę dla PANA. **11** Będą ją obchodzić w drugim
miesiącu, czternastego dnia, pod wieczór, i będą ją jeść z
przaśnymi chlebami i z gorzkimi ziołami. **12** Nie pozostawią z
niej nic do rana ani nie połamią jej kości. Zgodnie ze wszystkimi
przepisami Paschy będą ją obchodzić. **13** Lecz człowiek, który
jest czysty, a nie znajduje się w drodze, i nie będzie obchodził
Paschy, to ta dusza będzie wykluczona ze swego ludu, bo
ofiary PANA nie złożyła w wyznaczonym czasie. Ten człowiek
obciąża się grzechem. **14** A jeśli przybysz, który mieszka pośród
was, będzie obchodził Paschę dla PANA, to ma ją obchodzić
według ustawy i zwyczajów Paschy. Będzie jedna ustawa dla
was, zarówno dla przybysza, jak i dla rodowitego mieszkańca
ziemi. **15** W dniu, w którym wystawiono przybytek, obłok okrył
przybytek, czyli Namiot Świadectwa, a wieczorem był nad
przybytkiem i przypominał z wyglądu ogień, aż do rana. **16** Tak
było stale: obłok okrywał go [w dzień], a w nocy jakby ogień. **17**
A gdy obłok unosił się znad namiotu, wtedy synowie Izraela
wyruszali, a gdziekolwiek obłok zatrzymał się, tam synowie
Izraela rozbijali obóz. **18** Na rozkaz PANA synowie Izraela
wyruszali i na rozkaz PANA rozbijali obóz. Przez wszystkie dni,
w których obłok pozostawał nad przybytkiem, stali obozem. **19** A
kiedy obłok pozostawał nad przybytkiem przez wiele dni, wtedy
synowie Izraela przestrzegali rozkazu PANA i nie wyruszali. **20**
Lecz gdy obłok pozostawał nad przybytkiem przez kilka dni,
na rozkaz PANA stawali obozem i na rozkaz PANA wyruszali.
21 A gdy obłok pozostawał od wieczora do rana i unosił się
rano, wówczas wyruszali. Czy obłok unosił się za dnia, czy w
nocy, oni wyruszali. **22** A jeśli obłok trwał i pozostawał nad
przybytkiem przez dwa dni albo przez miesiąc bądź też przez
rok, synowie Izraela stali obozem i nie wyruszali, lecz gdy się
unosił, wyruszali. **23** Na rozkaz PANA stawali obozem i na
rozkaz PANA wyruszali. Przestrzegali nakazu PANA, tak jak
PAN rozkazał przez Mojżesza.

10 Potem PAN powiedział do Mojżesza: **2** Zrób sobie dwie
srebrne trąby. Wykonasz je robotą kutą, a będą ci służyć
do zwoływania ludu i do nawoływania w drogę obozów. **3** A gdy
w nie zadmą, wtedy cały lud zgromadzi się do ciebie, u wejścia
do Namiotu Zgromadzenia. **4** A jeśli zadmą [tylko] w jedną
[trąbę], zejdą się do ciebie wodzowie, naczelnicy tysięcy Izraela.
5 Gdy zatrąbicie, wydając urwany [dźwięk], wtedy wyruszą obozy
rozłożone po stronie wschodniej. **6** A gdy drugi raz zatrąbicie,
wydając urwany głos, wyruszą obozy rozłożone po stronie
południowej. Będą trąbić, wydając urwany dźwięk, kiedy mają

wyruszyć. 7 Ale gdy będziecie zwoływać lud, zatrąbicie bez
wydawania urywanego dźwięku. 8 A synowie Aarona, kapłani,
zadmą w trąby. Będzie to wieczysta ustawa dla was przez
wszystkie wasze pokolenia. 9 A gdy w waszej ziemi wyruszycie
na wojnę przeciw wrogowi, który was gnębi, zadmiecie w trąby
urwanym dźwiękiem; a przypomnicie się PANU, waszemu
Bogu, i zostaniecie wybawieni od waszych wrogów. 10 Także w
dniu waszej radości, w wasze uroczyste święta oraz podczas
waszych nowiów zadmiecie w trąby przy waszych ofiarach
całopalnych i przy waszych ofiarach pojednawczych; będą one
dla was pamiątką przed waszym Bogiem. Ja jestem PAN, wasz
Bóg. 11 I w drugim roku, drugiego miesiąca, dwudziestego dnia
tego miesiąca uniósł się obłok znad Przybytku Świadectwa. 12 I
synowie Izraela wyruszyli z pustyni Synaj, a obłok zatrzymał się
na pustyni Paran. 13 I po raz pierwszy wyruszyli tak, jak PAN
rozkazał przez Mojżesza. 14 Pierwsza ruszyła chorągiew obozu
synów Judy według swoich zastępów, a na czele jego wojska
[był] Nachszon, syn Amminadaba. 15 Na czele wojska pokolenia
synów Issachara [był] Netaneel, syn Suara. 16 Na czele wojska
pokolenia synów Zebulona [był] Eliab, syn Chelona. 17 Potem
złożono przybytek i wyruszyli synowie Gerszona i synowie
Merariego, niosąc przybytek. 18 Następnie ruszyła chorągiew
obozu Rubena według swoich zastępów, a na czele jego wojska
[był] Elizur, syn Szedeura. 19 Na czele wojska pokolenia synów
Symeona [był] Szelumiel, syn Suriszaddaja. 20 Na czele wojska
pokolenia synów Gada [był] Eliasaf, syn Duela. 21 Następnie
wyruszyli Kehatyci, niosąc świątynię. Zanim przyszli, [inni]
ustawiali przybytek. 22 Potem ruszyła chorągiew obozu synów
Efraima według swoich zastępów, a na czele jego wojska był
Eliszama, syn Ammihuda. 23 Na czele wojsk pokolenia synów
Manassesa [był] Gamliel, syn Pedahsura. 24 Na czele wojska
pokolenia synów Beniamina [był] Abidan, syn Gideoniego. 25
Następnie ruszyła chorągiew obozu synów Dana, tworząc tylną
straż wszystkich obozów, według swoich zastępów, a na czele
jego wojska był Achiezer, syn Ammiszaddaja. 26 Na czele
wojska pokolenia synów Aszera [był] Pagiel, syn Okrana. 27
Na czele wojska pokolenia synów Neftalego [był] Achira, syn
Enana. 28 Taki był [porządek] marszu synów Izraela według
ich zastępów i tak ruszali. 29 Potem Mojżesz powiedział do
Chobaba, syna Reuela Midianity, swego teścia: Wyruszamy
do miejsca, o którym PAN powiedział: Dam je wam. Chodź z
nami, a wyświadczymy ci dobro, ponieważ PAN obiecał [wiele]
dobrego Izraelowi. 30 Ten mu odpowiedział: Nie pójdę, lecz
wrócę do mojej ziemi i do mojej rodziny. 31 Mojżesz powiedział:
Proszę, nie opuszczaj nas, bo ty wiesz, gdzie na pustyni
możemy rozbić obóz, i możesz być naszym przewodnikiem. 32
Jeśli pójdziesz z nami, wyświadczymy ci to dobro, które PAN
nam uczyni. 33 I wyruszyli od góry PANA w drogę na trzy dni, a
arka przymierza PANA szła przed nimi podczas tych trzech dni
drogi, aby upatrzyć dla nich [miejsce] odpoczynku. 34 A obłok
PANA był nad nimi za dnia, gdy wyruszali z obozu. 35 A gdy
arka miała ruszyć, wtedy Mojżesz mówił: Powstań, PANIE, a
niech rozproszą się twoi wrogowie i niech uciekają przed tobą
ci, którzy cię nienawidzą. 36 Gdy zaś się zatrzymywała, wtedy
mówił: Wróć, PANIE, do niezliczonych tysięcy Izraela.

11 A lud zaczął się skarżyć, co się PANU nie podobało. Gdy
więc PAN to usłyszał, bardzo się rozgniewał. I ogień PANA
zapalił się przeciwko niemu i pochłonął krańce obozu. 2 Wtedy
wołał lud na Mojżesza, a Mojżesz pomodlił się do PANA i ogień
zgasł. 3 I nazwał to miejsce Tabera, bo ogień PANA zapalił się
przeciwko nim. 4 A pospólstwo, które było wśród nich, ogarnęło
pragnienie. Synowie Izraela też płakali na nowo i mówili: Któż
nas nakarmi mięsem? 5 Wspominamy ryby, które jedliśmy w
Egipcie za darmo, ogórki, melony, pory, cebulę i czosnek. 6 A
teraz nasza dusza wyschła, bo nic innego [przed] oczami [nie
mamy] oprócz tej manny. 7 A manna była jak nasienie kolendry,
a jej kolor jak kolor bdellium. 8 Ludzie wychodzili i zbierali ją,
i mełli w żarnach albo tłukli w moździerzach, potem gotowali
w kotłach i robili z niej placki. Jej smak był jak smak świeżej
oliwy. 9 Gdy bowiem nocą opadała rosa na obóz, spadała też
na niego manna. 10 Wtedy Mojżesz usłyszał, że lud płacze
w swoich rodzinach, każdy przy wejściu do swojego namiotu.
Wówczas mocno zapłonął gniew PANA, a i Mojżeszowi to się
nie podobało. 11 I Mojżesz powiedział do PANA: Dlaczego tak
źle się obchodzisz ze swoim sługą? Dlaczego nie znalazłem
łaski w twoich oczach, że włożyłeś na mnie ciężar całego tego
ludu? 12 Czy ja począłem cały ten lud? Czy ja go zrodziłem,
że mówisz do mnie: Nieś go na swoim łonie jak opiekun nosi
niemowlę do ziemi, którą przysiągłeś ich ojcom? 13 Skąd
wezmę mięso, aby dać całemu temu ludowi? Płaczą bowiem
przede mną i mówią: Daj nam mięsa, abyśmy mogli jeść. 14 Nie
mogę sam znosić całego tego ludu, gdyż jest dla mnie zbyt
ciężki. 15 A jeśli tak ze mną postępujesz, to raczej zabij mnie,
proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, abym nie patrzył
na swoją niedolę. 16 I PAN powiedział do Mojżesza: Zbierz
mi siedemdziesięciu mężczyzn spośród starszych Izraela, o
których wiesz, że są starszymi ludu oraz jego przełożonymi,
przyprowadź ich do Namiotu Zgromadzenia i niech tam staną
wraz z tobą. 17 A ja zstąpię i będę tam z tobą rozmawiał.
Potem wezmę z ducha, który jest na tobie, i złożę na nich.
Będą nosić razem z tobą brzemię ludu, abyś nie musiał go
nosić ty sam. 18 A do ludu powiesz: Poświęćcie się na jutro,
a będziecie jeść mięso. Płakaliście bowiem, a to dotarło do
uszu PANA: Któż nas nakarmi mięsem? Bo było nam lepiej w
Egipcie! PAN da wam więc mięso i będziecie jeść. 19 Będziecie
je jeść nie przez jeden dzień ani [nie] przez dwa dni, ani przez
pięć, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni; 20 Lecz
przez cały miesiąc, aż wam wyjdzie przez nozdrza i zupełnie
[wam] obrzydnie. Wzgardziliście bowiem PANEM, który jest
wśród was, i płakaliście przed nim, mówiąc: Po co wyszliśmy
z Egiptu? 21 Mojżesz powiedział: Sześćset tysięcy pieszych
liczy ten lud, pośród którego mieszkam, a ty powiedziałeś:
Dam im mięsa i będą jeść przez cały miesiąc. 22 Czy można
zabić [tyle] owiec i wołów, aby im wystarczyło? Czy można dla
nich zebrać wszystkie ryby morskie, aby mieli dosyć? 23 PAN
powiedział do Mojżesza: Czy ręka PANA jest zbyt krótka? Teraz
zobaczysz, czy moje słowo się wypełni, czy też nie. 24 Mojżesz
wyszedł więc i opowiedział ludowi słowa PANA. Następnie
zebrał siedemdziesięciu mężczyzn spośród starszych ludu i
postawił ich wokół namiotu. 25 Wtedy PAN zstąpił w obłoku i

przemówił do niego. Potem wziął z ducha, który był na nim, i dał
go siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczął na nich duch,
prorokowali i nie przestali. 26 Lecz dwaj mężczyźni pozostali w
obozie: jeden miał na imię Eldad, a drugi – Medad. Na nich też
spoczął duch, bo oni byli wśród spisanych, choć nie przybyli do
namiotu. Prorokowali [jednak] w obozie. 27 Wtedy młodzieniec
przybiegł i powiedział do Mojżesza: Eldad i Medad prorokują
w obozie. 28 A Jozue, syn Nuna, sługa Mojżesza i jeden z
jego młodzieńców, powiedział: Mojżeszu, panie mój, zabroń
im. 29 Mojżesz odpowiedział: Czy jesteś zazdrosny o mnie?
Oby cały lud PANA zamienił się w proroków, aby PAN złożył na
nim swego ducha! 30 Wtedy Mojżesz wrócił do obozu wraz ze
starszymi Izraela. 31 I zerwał się wiatr od PANA, który porwał
od morza przepiórki i zrzucił je na obóz, na jeden dzień drogi
z jednej strony i na jeden dzień drogi z drugiej strony, wokół
obozu, [wysoko] na dwa łokcie nad ziemią. 32 Lud stał przez
cały dzień, przez całą noc i przez cały następny dzień i zbierał
przepiórki. Ten, kto zebrał najmniej, [miał] dziesięć chomerów. I
rozłożyli je sobie wokół obozu. 33 Lecz gdy mięso było między
ich zębami, jeszcze nieprzeżute, gniew PANA zapłonął przeciw
ludowi i uderzył go wielką plagą. 34 I nazwano to miejsce Kibrot-
Hattaawa, bo tam pochowano lud, który zapragnął [mięsa]. 35
A z Kibrot-Hattaawy lud wyruszył do Chaserot; i mieszkał w
Chaserot.

12 Wtedy Miriam i Aaron mówili [źle] przeciwko Mojżeszowi
z powodu etiopskiej kobiety, którą pojął. Pojął bowiem
za żonę Etiopkę; 2 I mówili: Czy PAN przemawiał tylko przez
Mojżesza? Czy nie przemawiał też przez nas? A PAN to usłyszał.
3 A Mojżesz był człowiekiem bardzo pokornym, najbardziej ze
wszystkich ludzi, którzy [żyli] na ziemi. 4 I nagle PAN powiedział
do Mojżesza, Aarona i Miriam: Wyjdźcie we troje do Namiotu
Zgromadzenia. I wyszli we troje. 5 Wtedy PAN zstąpił w słupie
obłoku, stanął u wejścia do namiotu i wezwał Aarona i Miriam; a
oni przyszli oboje. 6 I powiedział [do nich]: Słuchajcie teraz
moich słów: Jeśli będzie wśród was prorok, ja, PAN, objawię mu
się w widzeniu, będę mówił do niego we śnie. 7 Lecz nie tak
jest z moim sługą Mojżeszem, który [jest] wierny w całym moim
domu. 8 Z ust do ust mówię do niego, jawnie, a nie w zagadkach;
on ogląda postać PANA. Dlaczego nie baliście się mówić
[źle] przeciwko memu słudze Mojżeszowi? 9 I zapłonął gniew
PANA przeciwko nim, i odszedł. 10 Obłok także odstąpił znad
namiotu i oto Miriam stała się trędowata, [biała] jak śnieg. Gdy
Aaron spojrzał na Miriam, oto była trędowata. 11 Wtedy Aaron
powiedział do Mojżesza: Ach, mój panie! Proszę, nie poczytaj
nam tego grzechu, że głupio postąpiliśmy i zgrzeszyliśmy. 12
Niech ona nie będzie jak martwy [płód], którego ciało jest już na
wpół rozłożone, gdy wychodzi z łona swojej matki. 13 Wtedy
Mojżesz zawołał do PANA: Boże, proszę, uzdrów ją teraz. 14 I
PAN odpowiedział Mojżeszowi: Gdyby jej ojciec plunął jej w
twarz, czyż nie musiałaby się wstydzić przez siedem dni? Niech
przez siedem dni będzie wyłączona z obozu, a potem zostanie
przyjęta. 15 I Miriam została wyłączona z obozu na siedem dni.
Lud jednak nie wyruszył, póki Miriam nie została przyjęta. 16
Potem lud wyruszył z Chaserot i rozbił obóz na pustyni Paran.

13 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Wyślij mężczyzn,
aby wyszpiegowali ziemię Kanaan, którą daję synom
Izraela. Z każdego pokolenia [ich ojców] wyślecie po jednym
mężczyźnie; tych, którzy są wśród nich wodzami. 3 Wysłał
ich więc Mojżesz z pustyni Paran, zgodnie z rozkazem PANA.
Wszyscy ci mężczyźni byli naczelnikami wśród synów Izraela.
4 A oto są ich imiona: z pokolenia Rubena – Szamua, syn
Zakkura. 5 Z pokolenia Symeona – Szafat, syn Choriego. 6 Z
pokolenia Judy – Kaleb, syn Jefunnego. 7 Z pokolenia Issachara
– Jigal, syn Józefa. 8 Z pokolenia Efraima – Ozeasz, syn Nuna.
9 Z pokolenia Beniamina – Palti, syn Rafua. 10 Z pokolenia
Zebulona – Gaddiel, syn Sodiego. 11 Z pokolenia Józefa, to jest
z potomstwa Manassesa – Gaddi, syn Susiego. 12 Z pokolenia
Dana – Ammiel, syn Gemalliego. 13 Z pokolenia Aszera – Setur,
syn Mikaela. 14 Z pokolenia Neftalego – Nachbi, syn Wafsiego.
15 Z pokolenia Gada – Geuel, syn Makiego. 16 To są imiona
mężczyzn, których Mojżesz wysłał, aby wyszpiegowali ziemię. A
Ozeaszowi, synowi Nuna, nadał imię Jozue. 17 A gdy Mojżesz
wysłał ich, aby wyszpiegowali ziemię Kanaan, powiedział do
nich: Idźcie w tę stronę, na południe, i wejdźcie na górę; 18 I
obejrzyjcie ziemię, jaka ona jest, oraz lud, który w niej mieszka,
czy jest silny, czy słaby, czy jest ich mało, czy wielu. 19 I jaka
[jest] ziemia, w której mieszkają: czy jest dobra, czy zła. I jakie
są miasta, w których mieszkają: czy to są obozowiska, czy
warownie. 20 I jaka jest ziemia: czy urodzajna, czy jałowa;
czy są na niej drzewa, czy nie. Bądźcie odważni i przynieście
nam z owocu tamtej ziemi. A był to czas dojrzewania winogron.
21 Poszli więc i wyszpiegowali ziemię, od pustyni Syn aż do
Rechob, którędy wchodzi się do Chamat. 22 A kierując się
na południe, dotarli do Hebronu, gdzie byli Achiman, Szeszaj
i Talmaj, synowie Anaka; a Hebron zbudowano siedem lat
przed Soan w Egipcie. 23 Potem przybyli do potoku Eszkol i
ucięli tam gałąź z jedną kiścią winogron, i nieśli ją we dwóch
na drążku; [wzięli] też jabłka granatu i figi. 24 I nazwano to
miejsce potokiem Eszkol od winogrona, które synowie Izraela
tam ucięli. 25 I po czterdziestu dniach wrócili z wyszpiegowania
ziemi. 26 A kiedy wrócili, przyszli do Mojżesza, Aarona i całego
zgromadzenia synów Izraela na pustynię Paran, do Kadesz;
zdali sprawę im oraz całemu zgromadzeniu, pokazali im też
owoce tej ziemi. 27 I opowiedzieli mu: Przyszliśmy do ziemi, do
której nas wysłałeś. Ona rzeczywiście opływa mlekiem i miodem,
a to są jej owoce; 28 Tylko że lud, który mieszka w tej ziemi, jest
silny, a miasta są obwarowane i bardzo wielkie; widzieliśmy tam
również synów Anaka. 29 Amalekici mieszkają w południowej
części ziemi, a Chetyci, Jebusyci, Amoryci mieszkają w górach;
Kananejczycy zaś mieszkają nad morzem i nad brzegiem
Jordanu. 30 Wtedy Kaleb uspokajał lud szemrzący przeciw
Mojżeszowi i mówił: Pójdźmy i posiądźmy ziemię, bo zdołamy ją
podbić. 31 Lecz mężczyźni, którzy z nim poszli, powiedzieli: Nie
możemy wyruszyć przeciw tamtemu ludowi, bo jest silniejszy od
nas. 32 I rozpuścili wśród synów Izraela złą wieść o ziemi, którą
wyszpiegowali, mówiąc: Ziemia, przez którą przeszliśmy, aby
ją zbadać, jest ziemią, która pożera swoich mieszkańców, a
wszyscy ludzie, których w niej widzieliśmy, to ludzie wysokiego
wzrostu. 33 Tam też widzieliśmy olbrzymów, synów Anaka,

pochodzących od olbrzymów. [Przy nich] wydaliśmy się sobie
jak szarańcza, takimi też byliśmy w ich oczach.

14 Wtedy całe zgromadzenie podniosło donośny lament i
lud płakał tej nocy. **2** I wszyscy synowie Izraela szemrali
przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi; i całe zgromadzenie mówiło
do nich: Obyśmy pomarli w ziemi Egiptu albo na tej pustyni! **3**
Po co PAN prowadzi nas do tej ziemi? Abyśmy padli od miecza?
Aby nasze żony i dzieci stały się łupem? Czy nie lepiej nam
wrócić do Egiptu? **4** I mówili między sobą: Ustanówmy sobie
wodza i wróćmy do Egiptu. **5** Wtedy Mojżesz i Aaron upadli na
twarz przed całym zgromadzeniem synów Izraela. **6** A Jozue,
syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, [którzy] byli wśród tych,
co wyszpiegowali ziemię, rozdarli swoje szaty; **7** I powiedzieli
do całego zgromadzenia synów Izraela: Ziemia, przez którą
przeszliśmy, aby ją wyszpiegować, jest ziemią bardzo dobrą. **8**
Jeśli PAN upodoba nas sobie, to wprowadzi nas do tej ziemi i da
ją nam – tę ziemię, która opływa mlekiem i miodem. **9** Tylko nie
buntujcie się przeciwko PANU ani nie bójcie się ludu tej ziemi,
bo będą naszym chlebem; ich obrona odwróciła się od nich, a
PAN jest z nami. Nie bójcie się ich. **10** I całe zgromadzenie
mówiło, aby ich ukamienować; ale chwała PANA ukazała
się wszystkim synom Izraela nad Namiotem Zgromadzenia.
11 I PAN powiedział do Mojżesza: Jak długo ten lud będzie
mnie drażnić? Jak długo nie będzie mi wierzyć pomimo tych
wszystkich znaków, które wśród nich uczyniłem? **12** Uderzę ich
zarazą i wydziedziczę, a ciebie uczynię narodem większym
i silniejszym niż oni. **13** Lecz Mojżesz powiedział do PANA:
Usłyszą [o tym] Egipcjanie, spośród których wyprowadziłeś ten
lud swoją mocą; **14** I opowiedzą o tym obywatelom tej ziemi.
[Gdyż] słyszeli, że ty, PANIE, jesteś pośród tego ludu, że ty,
PANIE, bywasz widziany twarzą w twarz, że twój obłok stoi
nad nimi i że kroczysz przed nimi w słupie obłoku za dnia,
a w słupie ognia w nocy. **15** Gdybyś więc zabił ten lud jak
jednego człowieka, to narody, które słyszały o twojej sławie,
mówiłyby tak: **16** Ponieważ PAN nie mógł wprowadzić tego ludu
do ziemi, którą im przysiągł, to zabił ich na pustyni. **17** Teraz
więc proszę, niech się okaże wielka moc mojego PANA, jak
powiedziałeś: **18** PAN nierychły do gniewu i [pełen] wielkiego
miłosierdzia, przebaczający nieprawość i przestępstwo, który
nie uniewinnia winnego, lecz nawiedza nieprawość ojców na
synach do trzeciego i czwartego pokolenia. **19** Przebacz, proszę,
nieprawość twego ludu według wielkości twego miłosierdzia, tak
jak przebaczałeś temu ludowi od Egiptu aż dotąd. **20** Wtedy
PAN powiedział: Przebaczyłem według twego słowa. **21** Ale
jak żyję i [jak] cała ziemia jest napełniona chwałą PANA; **22**
Tak wszyscy, którzy widzieli moją chwałę i moje znaki, które
czyniłem w Egipcie i na pustyni, a wystawiali mnie na próbę
już dziesięciokrotnie i nie słuchali mego głosu; **23** Nie zobaczą
tej ziemi, którą przysiągłem ich ojcom, a żaden z tych, którzy
mnie rozdrażnili, nie zobaczy jej. **24** Ale mojego sługę Kaleba
za to, że był w nim inny duch i trwał całkowicie przy mnie,
wprowadzę do ziemi, do której wszedł, a jego potomstwo ją
odziedziczy. **25** A ponieważ Amalekici i Kananejczycy mieszkają
w dolinie, [to] jutro zawróćcie i wyruszcie na pustynię, w kierunku
Morza Czerwonego. **26** Ponadto PAN powiedział do Mojżesza i
Aarona: **27** Jak długo mam znosić ten zły lud, który szemrze
przeciwko mnie? Słyszałem szemrania synów Izraela, jakie
mówią przeciwko mnie. **28** Powiedz im: Jak żyję, mówi PAN,
uczynię wam, jak mówiliście do moich uszu. **29** Na tej pustyni
legną wasze trupy i wszyscy spisani wśród was, w pełnej
liczbie, od dwudziestu lat wzwyż, którzy szemraliście przeciwko
mnie; **30** Nie wejdziecie do tej ziemi, którą przysiągłem dać
wam na mieszkanie, z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego, i
Jozuego, syna Nuna; **31** A wasze dzieci, o których mówiliście,
że staną się łupem, te wprowadzę i one zobaczą ziemię, którą
wy wzgardziliście. **32** Wasze trupy zaś legną na tej pustyni; **33**
A wasi synowie będą się tułali po tej pustyni przez czterdzieści
lat i poniosą [karę] za wasze cudzołóstwa, aż wasze trupy
zniszczeją na pustyni. **34** Według liczby dni, w ciągu których
wyszpiegowaliście ziemię, [to znaczy] czterdzieści dni, dzień
za rok, będziecie ponosić [karę] za wasze nieprawości przez
czterdzieści lat i poznacie [pomstę] za odstąpienie ode mnie. **35**
Ja, PAN, powiedziałem, że tak postąpię z całym tym niegodziwym
zgromadzeniem, które się zmówiło przeciwko mnie; na tej
pustyni zginą i tu pomrą. **36** Wtedy mężczyźni, których Mojżesz
wysłał na wyszpiegowanie ziemi, a po powrocie pobudzili całe
zgromadzenie do szemrania przeciwko niemu, rozpuszczając
złą wieść o tej ziemi; **37** Ci mężczyźni, którzy rozpowiadali
złą wieść o ziemi, pomarli przed PANEM wskutek plagi. **38**
Lecz Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, pozostali żywi
spośród tych mężczyzn, którzy poszli wyszpiegować ziemię. **39**
I Mojżesz powtórzył te słowa wszystkim synom Izraela, i lud
bardzo płakał. **40** Wstali więc wcześnie rano, wstąpili na szczyt
góry i powiedzieli: Oto jesteśmy, pójdziemy na to miejsce, o
którym PAN nam powiedział, bo zgrzeszyliśmy. **41** Lecz Mojżesz
powiedział im: Dlaczego przekraczacie słowo PANA? To się
wam nie uda. **42** Nie wyruszajcie, ponieważ nie ma PANA wśród
was, abyście nie zostali pobici przez waszych wrogów. **43** Gdyż
Amalekici i Kananejczycy są [tam] przed wami i polegniecie
od miecza. Ponieważ odwróciliście się od PANA, to PAN nie
będzie z wami. **44** Oni jednak uparli się, by wejść na szczyt
góry. Lecz arka przymierza PANA i Mojżesz nie oddalili się z
obozu. **45** Wtedy Amalekici i Kananejczycy mieszkający na tej
górze zstąpili, pobili ich i ścigali aż do Chormy.

15 I PAN powiedział do Mojżesza: **2** Przemów do synów
Izraela i powiedz im: Gdy przyjdziecie do ziemi waszego
mieszkania, którą wam daję; **3** I będziecie chcieli złożyć PANU
ofiarę spalaną na całopalenie, ofiarę bądź poślubioną, bądź
dobrowolną lub też w wasze uroczyste święta, aby złożyć
PANU miłą woń z wołów albo z owiec; **4** To niech składający
PANU ofiarę złoży na ofiarę pokarmową dziesiątą część efy
mąki pszennej zmieszanej z czwartą częścią hinu oliwy. **5** A
czwartą część hinu wina na ofiarę z płynów przygotujesz przy
całopaleniu lub innej ofierze na każde jagnię. **6** Przy baranie zaś
złożysz na ofiarę pokarmową dwie dziesiąte efy mąki pszennej
zmieszanej z trzecią częścią hinu oliwy. **7** A na ofiarę z płynów
złożysz jedną trzecią hinu wina jako miłą woń dla PANA. **8**
Gdy zaś będziesz składał cielca na ofiarę całopalną lub na
ofiarę wypełnienia ślubu albo na ofiarę pojednawczą dla PANA;

9 Wtedy wraz z cielcem złożysz na ofiarę pokarmową trzy
dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z połową hinu oliwy. 10
Na ofiarę pokarmową złożysz też połowę hinu wina, na ofiarę
spalaną [jako] miłą woń dla PANA. 11 Tak należy postąpić przy
każdym wole, przy każdym baranie, jagnięciu lub koźlęciu. 12
Według liczby, którą składacie, tak uczynicie z każdą ich sztuką
według ich liczby. 13 Każdy rodowity mieszkaniec postąpi w
ten sposób, gdy będzie składał ofiarę spalaną jako miłą woń
dla PANA. 14 A jeśli obcy gości u was lub mieszka z wami od
pokoleń i będzie chciał złożyć ofiarę spalaną jako miłą woń dla
PANA, uczyni to tak, jak [wy] czynicie. 15 Będzie jedna ustawa
dla was i dla przybysza, który mieszka [wśród was]; będzie to
ustawa wieczysta przez wszystkie wasze pokolenia. Przybysz
będzie przed PANEM tak jak wy. 16 Będzie jedno prawo i
jeden sąd dla was i przybysza, który mieszka wśród was. 17 I
PAN powiedział do Mojżesza: 18 Przemów do synów Izraela i
powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi, do której was wprowadzę;
19 A będziecie jeść chleb tej ziemi, to złożycie PANU ofiarę
wzniesienia. 20 Złożycie jako ofiarę wzniesienia placek z
pierwocin waszych ciast; złożycie go tak jak ofiarę wzniesienia
z klepiska. 21 Będziecie składać PANU ofiarę wzniesienia z
pierwocin waszych ciast przez wszystkie wasze pokolenia. 22 A
gdybyście zbłądzili i nie wypełnili wszystkich tych przykazań,
które PAN nadał przez Mojżesza; 23 Tego wszystkiego, co PAN
wam rozkazał przez Mojżesza, od tego dnia, w którym PAN to
nakazał, i potem przez wszystkie wasze pokolenia; 24 Jeśli
popełniono ten błąd nieświadomie przez zgromadzenia, to całe
zgromadzenie złoży jednego młodego cielca na całopalenie,
na miłą woń dla PANA, wraz z jego ofiarą pokarmową i ofiarą
z płynów według zwyczaju, oraz jednego kozła ze stada na
ofiarę za grzech. 25 I kapłan dokona przebłagania za całe
zgromadzenie synów Izraela, i będzie im przebaczone, gdyż
stało się [to] nieświadomie. A oni przyniosą PANU swoją ofiarę
na ofiarę spalaną i swoją ofiarę za grzech przed PANEM za swój
błąd. 26 I będzie przebaczone całemu zgromadzeniu synów
Izraela i przybyszowi, który mieszka pośród nich, ponieważ
cały lud popełnił to nieświadomie. 27 A jeśli tylko jedna osoba
zgrzeszy nieświadomie, wtedy przyniesie roczną kozę na ofiarę
za grzech; 28 I kapłan dokona przebłagania za człowieka,
który zbłądził, grzesząc wobec PANA nieświadomie; dokona
za niego przebłagania i będzie mu przebaczone. 29 Będzie
jedno prawo dla tego, który grzeszy nieświadomie, zarówno dla
rodowitego mieszkańca wśród synów Izraela, jak i dla przybysza,
który mieszka pośród nich. 30 Lecz człowiek, który bezczelnie
zgrzeszy świadomie, zarówno rodowity mieszkaniec, jak i
przybysz, znieważa PANA; człowiek ten zostanie wykluczony
spośród swego ludu. 31 Wzgardził bowiem słowem PANA i
złamał jego przykazanie; taki człowiek musi zostać wykluczony;
na nim [ciąży] jego nieprawość. 32 A gdy synowie Izraela byli na
pustyni, spotkali człowieka zbierającego drwa w dzień szabatu.
33 I ci, którzy go spotkali zbierającego drwa, przyprowadzili go
do Mojżesza i Aarona, i do całego zgromadzenia. 34 I osadzili
go pod strażą, bo jeszcze im nie oznajmiono, jak należy z takim
postąpić. 35 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Ten człowiek
musi ponieść śmierć; niech całe zgromadzenie go ukamienuje
poza obozem. 36 Całe zgromadzenie wyprowadziło go poza
obóz i ukamienowało, i umarł, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 37
I PAN powiedział do Mojżesza: 38 Przemów do synów Izraela i
powiedz im, aby robili sobie frędzle na skrajach swoich szat
przez wszystkie pokolenia, a do frędzli niech przyprawią sznurek
z błękitnej [tkaniny]. 39 I będziecie mieć te frędzle, żebyście
na nie spoglądali i przypominali sobie wszystkie przykazania
PANA, aby je wypełnić, a nie podążali za własnym sercem
i własnymi oczami, za którymi idąc, cudzołożylibyście; 40
Abyście pamiętali i wypełniali wszystkie moje przykazania, i byli
święci dla waszego Boga. 41 Ja [jestem] PAN, wasz Bóg, który
was wyprowadził z ziemi Egiptu, aby być waszym Bogiem. Ja
[jestem] PAN, wasz Bóg.

16 Wtedy Korach, syn Ishara, syna Kehata, syna Lewiego,
oraz Datan i Abiram, synowie Eliaba, i On, syn Peleta,
synowie Rubena, wzięli ludzi; 2 I powstali przeciw Mojżeszowi,
a [wraz z nimi] dwustu pięćdziesięciu mężczyzn spośród synów
Izraela, naczelników zgromadzenia powołanych do rady, ludzi
poważanych. 3 Zebrali się oni przeciw Mojżeszowi i Aaronowi i
powiedzieli do nich: [Bierzecie] zbyt dużo na siebie! Przecież całe
to zgromadzenie, wszyscy oni są święci i wśród nich [jest] PAN.
Dlaczego więc wynosicie się ponad zgromadzenie PANA? 4 Gdy
Mojżesz to usłyszał, upadł na twarz; 5 I powiedział do Koracha i
do całej jego gromady: Jutro rano PAN pokaże, [kto jest] jego,
kto jest święty i może zbliżyć się do niego. Kogo bowiem wybrał,
temu pozwoli zbliżyć się do siebie. 6 Tak [więc] uczynicie:
Weźcie sobie kadzielnice, ty, Korach i cała twoja gromada. 7 I
włóżcie w nie ogień, i jutro umieśćcie w nich kadzidło przed
PANEM; a ten człowiek, którego PAN wybierze, [będzie] święty.
[Bierzecie] zbyt dużo na siebie, synowie Lewiego. 8 I powiedział
Mojżesz do Koracha: Słuchajcie, proszę, synowie Lewiego; 9
Czy wam to mało, że Bóg Izraela oddzielił was od zgromadzenia
Izraela, aby zbliżyć was do siebie, abyście pełnili służbę w
przybytku PANA i abyście stali przed zgromadzeniem, i mu
służyli? 10 I ciebie, a wraz z tobą wszystkich twoich braci,
synów Lewiego, zbliżył do siebie, a wy jeszcze zabiegacie o
kapłaństwo? 11 Dlatego ty i cała twoja gromada zbuntowaliście
się przeciw PANU, bo kim jest Aaron, że szemracie przeciw
niemu? 12 Wtedy Mojżesz kazał przywołać Datana i Abirama,
synów Eliaba, lecz oni odpowiedzieli: Nie przyjdziemy. 13 Nie
dość, że nas wyprowadziłeś z ziemi opływającej mlekiem i
miodem, aby nas uśmiercić na tej pustyni, to jeszcze chcesz
obwołać się naszym władcą? 14 Ponadto nie wprowadziłeś
nas do ziemi opływającej mlekiem i miodem ani nie dałeś
nam w dziedzictwo pól i winnic. Czy chcesz tym mężczyznom
wyłupić oczy? Nie przyjdziemy. 15 Wtedy Mojżesz bardzo się
rozgniewał i powiedział do PANA: Nie zważaj na ich ofiarę.
Nie wziąłem od nich żadnego osła ani też nikogo z nich nie
skrzywdziłem. 16 Potem Mojżesz powiedział do Koracha: Ty
i cała twoja gromada stawcie się jutro przed PANEM; ty, oni
i Aaron: 17 Każdy z was niech weźmie swoją kadzielnicę i
nałoży w nią kadzidła, i niech każdy przyniesie przed PANA
swoją kadzielnicę, [razem] dwieście pięćdziesiąt kadzielnic,
również ty i Aaron; każdy [przyniesie] swoją kadzielnicę. 18
Każdy więc wziął swoją kadzielnicę, włożył w nią ogień, nałożył

na niego kadzidła i stanęli u wejścia do Namiotu Zgromadzenia
[wraz z] Mojżeszem i Aaronem. 19 A Korach zebrał przeciwko
nim całe zgromadzenie u wejścia do Namiotu Zgromadzenia
i wtedy chwała PANA ukazała się całemu ludowi. 20 I PAN
powiedział do Mojżesza i Aarona: 21 Odłączcie się od tego
zgromadzenia, abym [mógł] je w jednej chwili zniszczyć. 22
Lecz oni upadli na twarz i powiedzieli: O Boże, Boże duchów
wszelkiego ciała! Czy jeśli zgrzeszy jeden człowiek, będziesz
się gniewał na całe zgromadzenie? 23 PAN powiedział do
Mojżesza: 24 Przemów do zgromadzenia i powiedz im: Oddalcie
się od namiotu Koracha, Datana i Abirama. 25 Mojżesz wstał
więc i podszedł do Datana i Abirama, a za nim poszli starsi
Izraela. 26 I powiedział do zgromadzenia: Oddalcie się, proszę,
od namiotów tych bezbożnych ludzi i nie dotykajcie niczego, co
do nich należy, abyście nie zginęli przez wszystkie ich grzechy.
27 I oddalili się od namiotów Koracha, Datana i Abirama z
każdej strony. Datan zaś i Abiram wyszli i stali u wejścia do
swoich namiotów razem ze swoimi żonami, synami i małymi
dziećmi. 28 Wtedy Mojżesz powiedział: Po tym poznacie, że
PAN mnie posłał, abym dokonał wszystkich tych dzieł, i że
nic z własnej woli [nie czynię]. 29 Jeśli ci ludzie umrą taką
śmiercią jak wszyscy ludzie albo zostaną ukarani tak jak inni,
to nie PAN mnie posłał. 30 Ale jeśli PAN uczyni coś nowego i
ziemia otworzy swoją paszczę, i pochłonie ich oraz wszystko, co
do nich należy, i żywcem zstąpią do piekła, wtedy poznacie,
że ci mężczyźni rozdrażnili PANA. **(Sheol h7585)** 31 Gdy tylko
skończył wypowiadać wszystkie te słowa, ziemia rozstąpiła się
pod nimi. 32 A ziemia otworzyła swoją paszczę, i pochłonęła
ich oraz ich domy i wszystkich ludzi, którzy byli przy Korachu,
i cały [ich] dobytek. 33 I zstąpili oni razem ze wszystkim, co
mieli, żywcem do piekła, i ziemia ich okryła; tak zginęli spośród
zgromadzenia. **(Sheol h7585)** 34 Wszyscy zaś Izraelici, którzy
[stali] wokół nich, uciekli na ich krzyk, bo mówili: By i nas ziemia
nie pochłonęła. 35 Wyszedł też ogień od PANA i pochłonął tych
dwustu pięćdziesięciu mężczyzn, którzy ofiarowali kadzidło. 36 I
PAN powiedział do Mojżesza: 37 Powiedz do Eleazara, syna
kapłana Aarona, niech pozbiera kadzielnice z tego pogorzeliska,
a ogień niech rozrzuci dalej. Są bowiem poświęcone. 38 A
kadzielnice tych, którzy zgrzeszyli przeciwko własnym duszom,
rozbijcie na blachy na pokrycie ołtarza. Ofiarowali je bowiem
przed PANEM, są więc poświęcone. Dlatego będą znakiem dla
synów Izraela. 39 Pozbierał więc kapłan Eleazar miedziane
kadzielnice, w których ofiarowali ci, którzy spłonęli, i rozbito
je na blachy na pokrycie ołtarza; 40 Na pamiątkę dla synów
Izraela, aby żaden obcy, który nie jest z potomstwa Aarona, nie
zbliżał się do składania kadzidła przed PANEM i żeby go nie
spotkało to, co spotkało Koracha i jego gromady, jak PAN mu
powiedział przez Mojżesza. 41 A nazajutrz całe zgromadzenie
synów Izraela szemrało przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi: Wy
spowodowaliście śmierć ludu PANA. 42 I gdy zgromadzenie
zbierało się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, spojrzeli w stronę
Namiotu Zgromadzenia, a oto okrył go obłok i ukazała się
chwała PANA. 43 Wtedy Mojżesz z Aaronem przyszli przed
Namiot Zgromadzenia. 44 I PAN powiedział do Mojżesza: 45
Wyjdźcie spośród tego zgromadzenia, a zniszczę je w mgnieniu
oka; i upadli na twarz. 46 Potem Mojżesz powiedział do Aarona:
Weź kadzielnicę, włóż w nią ogień z ołtarza, nałóż też kadzidła i
pójdź szybko do zgromadzenia, i zrób przebłaganie za nich, bo
już wyszedł gniew od PANA i już zaczęła się plaga. 47 Aaron
wziął więc [kadzielnicę], jak mu rozkazał Mojżesz, i pobiegł w
środek zgromadzenia, a oto [już] zaczęła się plaga wśród ludzi;
nałożył kadzidła i dokonał przebłagania za lud. 48 I Aaron stał
między umarłymi i żywymi i plaga została powstrzymana. 49
Tych, co umarli od tej plagi, było czternaście tysięcy siedemset,
oprócz tych, którzy umarli w związku ze sprawą Koracha. 50
Potem Aaron wrócił do Mojżesza przed wejście do Namiotu
Zgromadzenia, a plaga została zatrzymana.

17 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Mów do synów
Izraela i weź od każdego z nich po lasce według domów
ich ojców, od wszystkich ich naczelników według domów ich
ojców dwanaście lasek, [a] imię każdego napisz na jego lasce.
3 A imię Aarona napiszesz na lasce Lewiego, gdyż jedna laska
będzie [dla każdego] naczelnika z domu ich ojców. 4 I położysz
je w Namiocie Zgromadzenia przed Świadectwem, gdzie się z
wami spotykam. 5 I stanie się tak, że laska tego, kogo wybiorę,
zakwitnie; i uśmierzę przed sobą szemrania synów Izraela,
jakie kierują przeciwko wam. 6 Gdy Mojżesz przekazał to
synom Izraela, wszyscy ich naczelnicy oddali mu swoje laski,
po jednej lasce od każdego naczelnika z domu swego ojca,
razem dwanaście lasek. Wśród ich lasek była też laska Aarona.
7 Potem Mojżesz złożył te laski przed PANEM w Namiocie
Świadectwa. 8 Nazajutrz, gdy Mojżesz przyszedł do Namiotu
Świadectwa, oto laska Aarona, z domu Lewiego, zakwitła,
wypuściła pączki, wydała kwiat i dojrzałe migdały. 9 Wtedy
Mojżesz wyniósł wszystkie laski sprzed PANA do wszystkich
synów Izraela; a gdy [je] ujrzeli, każdy z nich wziął swoją
laskę. 10 I PAN powiedział do Mojżesza: Połóż laskę Aarona z
powrotem przed Świadectwem, aby była zachowana na znak dla
buntowników, a położysz kres ich szemraniu przeciwko mnie,
aby nie pomarli. 11 I Mojżesz [tak] uczynił; jak PAN mu rozkazał,
tak uczynił. 12 I synowie Izraela powiedzieli do Mojżesza: Oto
umieramy, giniemy, wszyscy giniemy; 13 Każdy, kto zbliża się
do przybytku PANA, umrze. Czy mamy doszczętnie zginąć?

18 Potem PAN powiedział do Aarona: Ty, twoi synowie i dom
twego ojca z tobą, odpowiecie za nieprawość świątyni. Ty i
twoi synowie z tobą również odpowiecie za nieprawość waszego
kapłaństwa. 2 A twoim braciom z pokolenia Lewiego, z rodu
twego ojca, pozwól do siebie przychodzić, aby dołączyli do ciebie
i usługiwali tobie; ty zaś i twoi synowie z tobą [będziecie pełnić
służbę] przed Namiotem Świadectwa. 3 Oni będą przestrzegać
twego nakazu i pełnić straż nad całym namiotem. Nie mogą
jednak zbliżać się do sprzętów świątyni i do ołtarza, żeby nie
pomarli ani oni, ani wy. 4 Przyłączą się do ciebie i będą pełnić
straż przy Namiocie Zgromadzenia, przy każdej służbie namiotu.
Lecz żaden obcy niech się do was nie zbliża. 5 Wy będziecie
pełnić straż w świątyni i straż przy ołtarzu, aby już nie spadł
gniew na synów Izraela. 6 Oto wziąłem waszych braci Lewitów
spośród synów Izraela. Oni są wam oddani jako dar dla PANA,
aby pełnili służbę w Namiocie Zgromadzenia. 7 Ty zaś i twoi

synowie z tobą będziecie strzec waszego kapłaństwa przy
każdej służbie ołtarza i poza zasłoną, i będziecie służyć. Dałem
[wam] urząd waszego kapłaństwa jako dar; obcy, który się zbliży,
poniesie śmierć. 8 PAN mówił dalej do Aarona: Oto dałem tobie
pod straż moje ofiary wzniesione ze wszystkich poświęconych
rzeczy synów Izraela. Z powodu namaszczenia dałem je tobie
i twoim synom prawem wieczystym. 9 To będzie należeć do
ciebie z rzeczy najświętszych, które nie zostaną spalone: każda
ich ofiara, każda ich ofiara pokarmowa, każda ich ofiara za
grzech i każda ich ofiara za przewinienie, które będą mi składać,
będą to rzeczy najświętsze dla ciebie i twoich synów. 10 W
miejscu najświętszym będziesz to jeść; wszyscy mężczyźni
będą z tego jedli. Będzie to dla ciebie rzeczą świętą. 11 To też
[będzie] dla ciebie: ofiara wzniesienia ich darów ze wszystkimi
ofiarami kołysania synów Izraela. Daję je tobie, twoim synom i
twoim córkom z tobą prawem wieczystym. Każdy czysty w twoim
domu będzie je spożywać. 12 Wszystko, co najlepsze z oliwy, i
wszystko, co najlepsze z wina, oraz zboże, ich pierwociny, które
ofiarują PANU, dałem tobie. 13 Pierwociny ze wszystkich rzeczy
znajdujących się w ich ziemi, które przyniosą PANU, będą twoje.
Każdy czysty w twoim domu będzie je spożywać. 14 Wszystko,
[co] jest poświęcone w Izraelu, będzie twoje. 15 Wszystko, co
otwiera łono wszelkiego ciała, które przynoszą PANU, zarówno
z ludzi, jak i z bydła, będzie twoje; lecz pierworodnego z ludzi
wykupisz, także pierworodne z nieczystych zwierząt wykupisz.
16 A wykup tego, który ma jeden miesiąc, dasz według twego
oszacowania pięć syklów srebra według sykla świątynnego,
który [wynosi] dwadzieścia ger. 17 Ale pierworodnego z krowy,
pierworodnego z owcy lub pierworodnego z kozy nie wykupisz;
są one święte. Ich krew wylejesz na ołtarz, a ich tłuszcz zapalisz
jako ofiarę spaloną, jako miłą woń dla PANA. 18 Ale ich mięso
będzie twoje, podobnie jak mostek wzniesienia i prawa łopatka
są twoje. 19 Wszystkie ofiary wzniesienia z poświęconych
rzeczy, które będą przynosić PANU synowie Izraela, daję tobie,
twoim synom i twoim córkom z tobą prawem wieczystym. Jest
to wieczyste przymierze soli przed PANEM, dla ciebie i twojego
potomstwa wraz z tobą. 20 Potem PAN powiedział do Aarona:
Nie będziesz miał dziedzictwa w ich ziemi i nie będziesz miał
żadnego działu wśród nich. Ja jestem twoim działem i twoim
dziedzictwem pośród synów Izraela. 21 Oto zaś synom Lewiego
dałem jako dziedzictwo wszystkie dziesięciny w Izraelu za ich
służbę, którą pełnią w Namiocie Zgromadzenia. 22 A niech
synowie Izraela nie zbliżają się już do Namiotu Zgromadzenia,
aby nie obciążyli się grzechem i nie umarli; 23 Ale sami Lewici
będą pełnić służbę w Namiocie Zgromadzenia i sami poniosą
[karę za] swoją nieprawość. [Będzie] to ustawa wieczysta
przez wszystkie wasze pokolenia, że Lewici nie będą mieli
dziedzictwa pośród synów Izraela. 24 Dałem bowiem Lewitom w
dziedzictwo dziesięciny synów Izraela, które przynoszą PANU
jako ofiarę wzniesienia. Dlatego powiedziałem o nich: Nie
będą mieli dziedzictwa pośród synów Izraela. 25 Potem PAN
powiedział do Mojżesza: 26 Przemów do Lewitów i powiedz im:
Gdy przyjmujecie od synów Izraela dziesięciny, które dałem
wam od nich jako wasze dziedzictwo, wtedy złożycie PANU
[jako] ofiarę wzniesienia dziesiątą część z dziesięciny. 27 A
wasza ofiara wzniesienia będzie wam poczytana za zboże z
klepiska i za obfitość z tłoczni winnej. 28 W ten sposób też i wy
macie składać PANU ofiarę wzniesienia ze wszystkich waszych
dziesięcin, które przyjmujecie od synów Izraela; kapłanowi
Aaronowi oddacie z nich ofiarę wzniesienia należną PANU. 29
Ze wszystkich waszych darów będziecie składać PANU wszelką
ofiarę wzniesienia; ze wszystkiego, co najlepsze, ofiarujcie jego
poświęconą część. 30 Powiesz im też: Gdy będziecie oddawać
z tego, co najlepsze, wtedy będzie to poczytane Lewitom jako
plon z klepiska i jako plon z tłoczni winnej. 31 I będziecie to
jeść na każdym miejscu, wy i wasi domownicy, ponieważ to jest
wasza zapłata za waszą służbę w Namiocie Zgromadzenia; 32 I
nie obciążycie się grzechem za to, gdy będziecie składać, co
najlepsze z tego, i nie splugawicie rzeczy poświęconych synów
Izraela, i nie umrzecie.

19 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: 2 To jest ustawa
prawa, którą nadał PAN: Powiedz synom Izraela, aby
przyprowadzili do ciebie czerwoną jałówkę, zdrową i bez skazy,
na której jeszcze nie było jarzma. 3 Oddacie ją kapłanowi
Eleazarowi, który ją wyprowadzi poza obóz, i zostanie przed
nim zabita. 4 A kapłan Eleazar weźmie nieco z jej krwi na swój
palec i pokropi nią siedem razy na wprost przed Namiotem
Zgromadzenia. 5 Potem każe spalić jałówkę na swoich oczach:
spali jej skórę, mięso, krew wraz z jej odchodami. 6 I kapłan
weźmie drewno cedrowe, hizop i karmazyn i wrzuci to do
ognia, w którym płonie jałówka. 7 Wtedy kapłan wypierze
swoje szaty i umyje swoje ciało wodą; potem wejdzie do
obozu i będzie nieczysty do wieczora. 8 Również ten, który
ją będzie palić, wypierze swoje szaty w wodzie i umyje swoje
ciało wodą, i będzie nieczysty do wieczora. 9 Człowiek czysty
zbierze popiół tej jałówki i złoży go poza obozem na miejscu
czystym; będzie on przechowywany dla zgromadzenia synów
Izraela do wody oczyszczenia; jest to ofiara za grzech. 10
Ten, który zbierał popiół jałówki, wypierze swoje szaty i będzie
nieczysty do wieczora. Będzie to ustawa wieczysta dla synów
Izraela i dla przybysza mieszkającego wśród was. 11 Kto
dotknie jakiegokolwiek ludzkiego trupa, będzie nieczysty przez
siedem dni. 12 Taki oczyści się tą [wodą] w trzecim i siódmym
dniu i będzie czysty. Jeśli jednak nie oczyści się w trzecim i
siódmym dniu, będzie nieczysty. 13 Kto dotknie zwłok człowieka
zmarłego, a nie oczyści się, ten zanieczyści przybytek PANA; ta
dusza będzie wykluczona z Izraela. Człowiek ten nie został
bowiem pokropiony wodą oczyszczenia; będzie nieczysty, a
jego nieczystość pozostanie na nim. 14 Taka [jest] ustawa, gdy
człowiek umrze w namiocie: ktokolwiek wejdzie do tego namiotu
i cokolwiek [znajduje się] w tym namiocie będzie nieczyste
przez siedem dni. 15 Każde naczynie odkryte, które nie ma
przymocowanej pokrywy, będzie nieczyste. 16 Kto dotknie na
polu zabitego mieczem lub umarłego, lub kości ludzkich, lub
grobu będzie nieczysty przez siedem dni. 17 Wezmą dla [tego]
nieczystego nieco popiołu [jałówki] spalonej za grzech i na to
wleją do naczynia źródlanej wody. 18 Człowiek czysty weźmie
hizop, zmoczy go w tej wodzie i pokropi namiot oraz wszystkie
naczynia i wszystkich ludzi, którzy tam byli, także tego, który

dotknął kości lub zabitego, lub zmarłego, lub grobu. 19 [Człowiek]
czysty pokropi nieczystego w trzecim i siódmym dniu, a gdy
go oczyści w siódmym dniu, wypierze on swoje szaty i umyje
się wodą, i wieczorem będzie czysty. 20 A człowiek, który stał
się nieczysty, a nie oczyścił się, zostanie wykluczony spośród
zgromadzenia, gdyż ta dusza zbezcześciła świątynię PANA.
Człowiek ten nie został pokropiony wodą oczyszczenia i jest
nieczysty. 21 Będzie to dla nich ustawą wieczystą: kto skrapia
wodą oczyszczenia, wypierze swoje szaty, a kto dotknie tej wody
oczyszczenia, będzie nieczysty do wieczora. 22 Czegokolwiek
dotknie nieczysty, będzie nieczyste; również człowiek, który
[tego] dotknie, będzie nieczysty do wieczora.

20 I przyszło całe zgromadzenie synów Izraela na pustynię
Syn w pierwszym miesiącu. I lud zamieszkał w Kadesz.
Tam umarła Miriam i tam została pogrzebana. 2 A gdy zabrakło
wody dla ludu, zebrali się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. 3
Lud spierał się z Mojżeszem, mówiąc: Obyśmy umarli, gdy nasi
bracia umarli przed PANEM. 4 Dlaczego przyprowadziliście to
zgromadzenie PANA na tę pustynię, abyśmy tu pomarli wraz z
naszym bydłem? 5 Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, aby
nas wprowadzić na to złe miejsce; na miejsce, w którym nie
ma ani zboża, ani fig, ani winogron, ani jabłek granatu, nie
ma nawet wody do picia? 6 Wtedy Mojżesz i Aaron przeszli
sprzed ludu przed wejście do Namiotu Zgromadzenia i upadli na
twarze. A chwała PANA ukazała się im. 7 I PAN powiedział
do Mojżesza: 8 Weź laskę, zgromadźcie [cały] lud, ty i twój
brat Aaron, i przemówcie na ich oczach do tej skały, a ona
wyda z siebie wodę; wydobędziesz dla nich wodę ze skały i
dasz pić całemu zgromadzeniu oraz ich zwierzętom. 9 Wziął
więc Mojżesz laskę sprzed oblicza PANA, tak jak mu rozkazał.
10 I Mojżesz z Aaronem zgromadzili [cały] lud przed skałą, i
[Mojżesz] mówił do nich: Słuchajcie teraz, buntownicy! Czy z tej
skały mamy wyprowadzić dla was wodę? 11 Następnie Mojżesz
podniósł rękę i uderzył swoją laską dwa razy w skałę. Wtedy
wypłynęła obficie woda i napiło się zgromadzenie oraz jego
bydło. 12 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Ponieważ nie
uwierzyliście mi, by mnie uświęcić na oczach synów Izraela,
dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą
im daję. 13 To są wody Meriba, gdzie synowie Izraela spierali
się z PANEM i został uświęcony w nich. 14 Potem Mojżesz
wysłał z Kadesz posłańców do króla Edomu, [mówiąc]: Tak
mówi twój brat Izrael: Ty znasz całą udrękę, która nas spotkała;
15 Jak nasi ojcowie zstąpili do Egiptu i mieszkaliśmy w Egipcie
wiele lat; i Egipcjanie dręczyli nas i naszych ojców; 16 I
wołaliśmy do PANA, a wysłuchał naszego głosu i posłał Anioła,
i wyprowadził nas z Egiptu. [Teraz] jesteśmy w Kadesz, w
mieście przy twojej granicy. 17 Pozwól nam, proszę, przejść
przez twoją ziemię; nie pójdziemy przez pola ani przez winnice i
nie będziemy pić wód ze studni. Pójdziemy drogą królewską,
nie zboczymy ani w prawo, ani w lewo, dopóki nie przejdziemy
twoich granic. 18 Edom odpowiedział mu: Nie przejdziesz przez
moją ziemię, bo inaczej wyjdę przeciwko tobie z mieczem. 19 I
synowie Izraela powiedzieli mu: Pójdziemy główną drogą, a jeśli
będziemy pili twoją wodę, my i nasze zwierzęta, zapłacimy za
to. Niczego innego [nie żądamy]; tylko przejdziemy pieszo. 20 A
on odpowiedział: Nie przejdziesz. I Edom wyruszył naprzeciwko
nim z licznym ludem i mocną ręką. 21 Tak Edom nie pozwolił
Izraelowi przejść przez swoje granice. Izrael więc odstąpił od
niego. 22 I synowie Izraela, całe zgromadzenie, wyruszyli z
Kadesz i przyszli do góry Hor. 23 I PAN powiedział do Mojżesza
i Aarona na górze Hor, na granicy ziemi Edomu: 24 Aaron
zostanie przyłączony do swego ludu; nie wejdzie bowiem do
ziemi, którą dałem synom Izraela, ponieważ sprzeciwiliście się
mojemu słowu przy wodach Meriba. 25 Weź Aarona i jego
syna Eleazara i przyprowadź ich na górę Hor; 26 I zdejmij z
Aarona jego szaty, a ubierz w nie jego syna Eleazara. Aaron
zaś zostanie przyłączony [do swego ludu] i tam umrze. 27 I
Mojżesz uczynił tak, jak PAN rozkazał; i wstąpili na górę Hor na
oczach całego zgromadzenia. 28 Mojżesz zdjął z Aarona jego
szaty i ubrał w nie jego syna Eleazara. Aaron umarł tam na
wierzchu góry, a Mojżesz i Eleazar zeszli z góry. 29 Gdy całe
zgromadzenie zobaczyło, że Aaron nie żyje, opłakiwał Aarona
cały dom Izraela przez trzydzieści dni.

21 A gdy król Aradu, Kananejczyk, który mieszkał na południu,
usłyszał, że Izrael nadciąga drogą, którą [przeszli]
szpiedzy, stoczył walkę z Izraelem i wziął jeńców. 2 Wtedy
Izrael złożył PANU ślub, mówiąc: Jeśli wydasz ten lud w moje
ręce, całkowicie zniszczę ich miasta. 3 I PAN wysłuchał głosu
Izraela, i wydał mu Kananejczyków. Całkowicie zniszczyli ich
oraz ich miasta, a nadano temu miejscu nazwę Chorma. 4
Potem wyruszyli od góry Hor w kierunku Morza Czerwonego,
aby obejść ziemię Edom. I lud bardzo się zniechęcił w drodze. 5
Lud zaczął więc mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: Dlaczego
wyprowadziliście nas z Egiptu, abyśmy pomarli na tej pustyni?
Bo nie ma chleba ani wody, a nasza dusza obrzydziła sobie ten
cienki chleb. 6 Zesłał więc PAN na lud węże jadowite, które go
kąsały; i pomarło wiele osób z Izraela. 7 I lud przyszedł do
Mojżesza, i powiedział: Zgrzeszyliśmy przez to, że mówiliśmy
przeciw PANU i przeciw tobie. Módl się do PANA, aby oddalił
od nas te węże. I Mojżesz modlił się za lud. 8 Wtedy PAN
powiedział do Mojżesza: Wykonaj jadowitego węża i umieść
go na drzewcu. I stanie się tak, że każdy ukąszony, kiedy
spojrzy na niego, będzie żył. 9 Mojżesz wykonał więc węża
miedzianego i umieścił go na drzewcu; gdy wąż kogoś ukąsił, a
ten spojrzał na węża miedzianego, pozostawał przy życiu. 10 I
wyruszyli synowie Izraela, i rozbili obóz w Obot. 11 A z Obot
wyruszyli i rozbili obóz w Ijje-Haabarim na pustyni, która leży
naprzeciw Moabu ku wschodowi słońca. 12 Stamtąd wyruszyli i
rozbili obóz nad potokiem Zered. 13 Stamtąd wyruszyli i rozbili
obóz po drugiej stronie [rzeki] Arnon, która wypływa na pustyni
od granicy Amorytów; Arnon stanowi bowiem granicę Moabu
między Moabitami a Amorytami. 14 Dlatego jest powiedziane
w księdze wojen PANA: Jak uczynił w Morzu Czerwonym i
w potokach Arnonu; 15 U ujścia tych potoków, które ciągnie
się ku osadzie Ar i przylega do granicy Moabu. 16 Stamtąd
udali się do Beer; to jest ta studnia, o której PAN powiedział
do Mojżesza: Zgromadź lud, a dam mu wody. 17 Wtedy Izrael
śpiewał tę pieśń: Wzbierz studnio! Śpiewajcie o niej. 18 To

studnia, którą wykopali naczelnicy; wykopali ją dostojnicy ludu
wraz z prawodawcą swoimi laskami. A z tej pustyni [poszli] do
Mattany; 19 A z Mattany do Nahalielu, a z Nahalielu do Bamot;
20 A z Bamot do kotliny, która [jest] w ziemi Moabu, i do szczytu
Pizga wznoszącego się nad Jeszimonem. 21 I Izrael wysłał
posłańców do Sichona, króla Amorytów, mówiąc: 22 Pozwól nam
przejść przez twoją ziemię; nie pójdziemy ani przez pola, ani
przez winnice; nie będziemy pić wód ze studni. Pójdziemy drogą
królewską, dopóki nie przejdziemy twoich granic. 23 Sichon
jednak nie pozwolił Izraelowi przejść przez swoją granicę; Sichon
zebrał cały swój lud i wyszedł przeciw Izraelowi na pustynię, a
gdy przyszedł do Jahazy, stoczył bitwę z Izraelem. 24 I Izrael
pobił go ostrzem miecza, i wziął w posiadanie jego ziemię
od Arnonu do Jabboku, aż do [ziemi] synów Ammona, gdyż
granica Ammonitów była silna. 25 Wtedy Izrael zdobył wszystkie
te miasta i zamieszkał we wszystkich miastach Amorytów, w
Cheszbonie i we wszystkich przylegających do niego wsiach. 26
Cheszbon był miastem Sichona, króla Amorytów, który walczył z
królem Moabu i zabrał mu z rąk całą jego ziemię aż po Arnon.
27 Dlatego mówią w przypowieści: Wejdźcie do Cheszbonu i
niech się odbuduje, i umocni miasto Sichona. 28 Ponieważ
ogień wyszedł z Cheszbonu, płomień z miasta Sichona; i
pochłonął Ar moabskie oraz wzgórza Arnonu. 29 Biada tobie,
Moabie! Zginąłeś, ludu Kemosza! Wydał swoich synów na
tułaczkę i swoje córki w niewolę Sichonowi, królowi Amorytów.
30 Strzelaliśmy do nich, zginął Cheszbon aż po Dibon; a
zburzyliśmy [je] aż do Nofach, które [idzie] aż do Medeby. 31
Tak to Izrael zamieszkał w ziemi Amorytów. 32 Wtedy Mojżesz
wysłał [wywiadowców] do Jazer na wyszpiegowanie, a oni
zdobyli jego wsie i wypędzili Amorytów, którzy tam [byli]. 33
Potem zawrócili i poszli w kierunku Baszanu; tam Og, król
Baszanu, wyszedł przeciwko nim, on i cały jego lud, do walki
w Edre. 34 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Nie bój się
go, gdyż wydałem go w twoje ręce wraz z całym jego ludem i
ziemią i uczynisz z nim tak, jak uczyniłeś z Sichonem, królem
Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie. 35 I pobili go i jego
synów oraz cały jego lud, tak że nikogo z niego nie pozostawili
przy życiu, i wzięli w posiadanie jego ziemię.

22 Potem synowie Izraela wyruszyli i rozbili obóz na równinach
Moabu, z tej strony Jordanu [naprzeciw] Jerycha. 2
A Balak, syn Sippora, widział wszystko, co Izrael uczynił
Amorytom. 3 Wtedy Moab bardzo się zląkł tego ludu, bo
był liczny; i zatrwożył się Moab z powodu synów Izraela. 4
Powiedział więc Moab do starszych Midianu: Teraz [to] mnóstwo
pożre wszystko wokół nas, jak wół pożera trawę na polu.
A w tym czasie królem Moabu był Balak, syn Sippora. 5 I
wysłał posłańców do Balaama, syna Beora, do Petor, które
leży nad rzeką ziemi synów jego ludu, aby go wezwać tymi
słowy: Oto z Egiptu wyszedł lud, który okrył powierzchnię ziemi i
stanął naprzeciwko mnie. 6 Dlatego teraz przyjdź, proszę, i
przeklnij mi ten lud, bo jest silniejszy ode mnie. Może zdołam go
pobić i wypędzić z ziemi, bo wiem, [że] komu błogosławisz,
[będzie] błogosławiony, a kogo przeklinasz, będzie przeklęty.
7 Wtedy starsi Moabu i starsi Midianu wybrali się w drogę,
mając w swych rękach zapłatę za wróżbę. Przyszli do Balaama
i przekazali mu słowa Balaka. 8 On zaś powiedział do nich:
Pozostańcie tu na noc, a dam wam odpowiedź, jaką mi oznajmi
PAN. I zostali książęta Moabu u Balaama. 9 I przyszedł Bóg
do Balaama, i powiedział: Cóż to za ludzie [są] u ciebie? 10
Balaam odpowiedział Bogu: Balak, syn Sippora, król Moabu,
wysłał [ich] do mnie, [mówiąc]: 11 Oto z Egiptu wyszedł lud,
który okrył powierzchnię ziemi. Przyjdź więc teraz, przeklnij mi
go; może zdołam go pokonać i wypędzić. 12 Bóg powiedział do
Balaama: Nie idź z nimi i nie przeklnij tego ludu, bo jest on
błogosławiony. 13 Gdy Balaam wstał rano, powiedział do książąt
Balaka: Wracajcie do waszej ziemi, bo PAN nie pozwala mi
iść z wami. 14 Wstali więc książęta Moabu, przyszli do Balaka
i powiedzieli: Balaam nie chciał iść z nami. 15 Wtedy Balak
ponownie wysłał książąt – liczniejszych i dostojniejszych od
pierwszych. 16 Przybyli oni do Balaama i powiedzieli mu: Tak
mówi Balak, syn Sippora: Nie zwlekaj z przyjściem do mnie;
17 Ja bowiem wielce cię uczczę i uczynię wszystko, co mi
powiesz, tylko przyjdź, proszę, i przeklnij mi ten lud. 18 Balaam
odpowiedział sługom Balaka: Choćby Balak dał mi swój dom
pełen srebra i złota, nie mógłbym przekroczyć słowa PANA,
mego Boga, i uczynić [przeciwko niemu] czegoś małego czy
wielkiego. 19 Lecz zostańcie tu i wy, proszę, na noc, a dowiem
się, co PAN jeszcze będzie do mnie mówił. 20 I przyszedł Bóg
do Balaama w nocy, i powiedział do niego: Jeśli ci mężczyźni
przyjdą, aby cię wezwać, wstań i idź z nimi; uczynisz jednak, co
ci rozkażę. 21 Wstał więc Balaam rano, osiodłał swoją oślicę i
pojechał z książętami Moabu. 22 I zapłonął gniew Boga, że
on poszedł; i stanął Anioł PANA na drodze jako przeciwnik.
On zaś jechał na swojej oślicy i z nim dwaj jego słudzy. 23
A [gdy] oślica zobaczyła Anioła PANA stojącego na drodze z
obnażonym mieczem w ręku, zboczyła z drogi i poszła w pole.
Balaam zaś bił oślicę, aby ją zawrócić na drogę. 24 Wtedy Anioł
PANA stanął na ścieżce między winnicami, a płot był z jednej i z
drugiej strony. 25 A gdy oślica zobaczyła Anioła PANA, przyparła
do muru i przygniotła do niego nogę Balaama; a on znowu ją bił.
26 Potem Anioł PANA poszedł dalej i stanął w ciasnym miejscu,
gdzie nie można go było wyminąć ani z prawej, ani z lewej
[strony]; 27 A gdy oślica zobaczyła Anioła PANA, padła pod
Balaamem. Wtedy Balaam bardzo się rozgniewał i bił oślicę
kijem. 28 Wtedy PAN otworzył usta tej oślicy, a ona powiedziała
do Balaama: Cóż ci uczyniłam, że już trzy razy mnie zbiłeś? 29
Balaam odpowiedział oślicy: Ponieważ drwisz ze mnie. Gdybym
miał miecz w ręku, teraz bym cię zabił. 30 Oślica powiedziała
do Balaama: Czy nie jestem twoją oślicą, na której jeździsz,
odkąd mnie dostałeś aż do dziś? Czy miałam zwyczaj tak tobie
czynić? A on odpowiedział: Nie. 31 Wówczas PAN otworzył
oczy Balaama i zobaczył Anioła PANA stojącego na drodze z
obnażonym mieczem w ręku; i pochylił się, i upadł na twarz. 32
A Anioł PANA powiedział do niego: Dlaczego zbiłeś swoją oślicę
trzy razy? Oto wyszedłem, by się tobie sprzeciwić, bo twoja
droga jest przewrotna przede mną; 33 A oślica widziała mnie i
ustępowała przede mną trzy razy; gdyby nie ustąpiła przede
mną, już bym cię teraz zabił, a ją pozostawił przy życiu. 34
Balaam powiedział więc do Anioła PANA: Zgrzeszyłem, bo nie

wiedziałem, że stanąłeś naprzeciwko mnie na drodze; dlatego
teraz, jeśli to ci się nie podoba, zawrócę. 35 Lecz Anioł PANA
powiedział do Balaama: Jedź z [tymi] ludźmi, ale będziesz mówił
tylko to, co tobie powiem. I poszedł Balaam z książętami Balaka.
36 A [gdy] Balak usłyszał, że Balaam nadchodzi, wyszedł mu
naprzeciw, do pewnego miasta Moabu, które leżało na granicy
Arnonu, na końcu granicy. 37 I Balak powiedział do Balaama:
Czyż nie posłałem do ciebie pilnie, aby cię wezwać? Dlaczego
nie przyszedłeś do mnie? Czyż nie potrafię cię uczcić? 38
Balaam odpowiedział Balakowi: Oto przybyłem do ciebie. Czy
mogę cokolwiek powiedzieć? Będę mówił słowo, które Bóg
włoży w moje usta. 39 Poszedł więc Balaam z Balakiem i
przyszli do Kiriat-Chusot. 40 Balak złożył w ofierze woły i owce i
posłał do Balaama oraz do książąt, którzy z nim [byli]. 41 A
nazajutrz Balak zabrał Balaama i zaprowadził go na wyżyny
Baala, skąd mógł widzieć kraniec [obozu] ludu.

23 I Balaam powiedział do Balaka: Zbuduj mi tu siedem
ołtarzy i przygotuj mi tu siedem cielców i siedem baranów.
2 Uczynił więc Balak tak, jak powiedział Balaam; potem Balak
i Balaam ofiarowali po [jednym] cielcu i [jednym] baranie na
[każdym] ołtarzu. 3 Wtedy Balaam powiedział do Balaka:
Pozostań przy swoim całopaleniu, a ja pójdę; może PAN spotka
się ze mną, a cokolwiek mi objawi, powiem ci. I poszedł na
wzgórze. 4 I Bóg spotkał się z Balaamem; i [Balaam] powiedział
do niego: Postawiłem siedem ołtarzy i ofiarowałem po [jednym]
cielcu i [jednym] baranie na [każdym] ołtarzu. 5 Wówczas PAN
włożył słowa w usta Balaama i powiedział: Wróć do Balaka i
tak [mu] powiedz. 6 I wrócił do niego, a oto stał przy swoim
całopaleniu, on i wszyscy książęta Moabu. 7 I rozpoczął swą
przypowieść, mówiąc: Balak, król Moabu, sprowadził mnie z
Aramu, z gór wschodnich [tymi słowy]: Przyjdź, przeklnij mi
Jakuba, przyjdź, złorzecz Izraelowi. 8 Jakże mam przeklinać
tego, kogo Bóg nie przeklął? I jak mam złorzeczyć temu,
komu PAN nie złorzeczył? 9 Gdyż widzę go ze szczytu skał,
spoglądam na niego z pagórków; oto [ten] lud będzie mieszkać
osobno, do innych narodów nie będzie zaliczony. 10 Któż policzy
proch Jakuba, [któż] policzy [choćby] czwartą część Izraela?
Niech umrę śmiercią sprawiedliwych i niech mój koniec będzie
taki jak ich. 11 Wtedy Balak powiedział do Balaama: Cóż mi
uczyniłeś? Sprowadziłem cię, abyś przeklął moich wrogów, a
oto ty [im] wielce błogosławiłeś. 12 A on odpowiedział: Czy
nie mam pilnować tego, by mówić to, co PAN włożył w moje
usta? 13 I Balak powiedział do niego: Chodź, proszę, ze
mną na inne miejsce, z którego będziesz mógł ich widzieć;
zobaczysz tylko ich skraj, wszystkich nie zobaczysz. Przeklnij
mi ich stamtąd. 14 I zaprowadził go na pole Sofim, na szczyt
góry Pizga; tam zbudował siedem ołtarzy i ofiarował po [jednym]
cielcu i [jednym] baranie na [każdym] ołtarzu. 15 I powiedział do
Balaka: Pozostań tu przy swoim całopaleniu, a ja pójdę tam na
spotkanie [PANA]. 16 I PAN wyszedł na spotkanie z Balaamem,
włożył słowa w jego usta i powiedział: Wróć do Balaka i tak
[mu] powiedz. 17 Przyszedł więc do niego, a oto on stał przy
swoim całopaleniu, a z nim książęta Moabu. I Balak zapytał
go: Cóż ci PAN powiedział? 18 I rozpoczął swą przypowieść
tymi słowy: Wstań, Balaku, i słuchaj; nakłoń swego ucha, synu
Sippora. 19 Bóg nie jest człowiekiem, aby miał kłamać, ani
synem człowieczym, żeby miał żałować. Czy on powie [coś], a
[tego] nie uczyni? Czy wypowie, a nie spełni? 20 Oto otrzymałem
[rozkaz], żeby błogosławić; on błogosławił, a [ja] tego nie mogę
odwrócić. 21 Nie dostrzegł nieprawości w Jakubie ani nie widział
przestępstwa w Izraelu. PAN, jego Bóg, jest z nim, a okrzyk
króla – przy nim. 22 Bóg wyprowadził ich z Egiptu, jego moc jest
jak u jednorożca. 23 Nie ma bowiem zaklęcia przeciw Jakubowi
ani wróżby przeciw Izraelowi. Już od tego czasu będzie się
mówić o Jakubie i o Izraelu: Czego dokonał Bóg! 24 Oto lud
powstanie jak silny lew, jak młody lew się podnosi; nie położy
się, aż pożre zdobycz i wypije krew zabitych. 25 Wtedy Balak
powiedział do Balaama: Ani ich nie przeklinaj więcej, ani im też
nie błogosław. 26 I Balaam odpowiedział Balakowi: Czy nie
powiedziałem ci, że cokolwiek powie PAN, to uczynię? 27 Balak
powiedział do Balaama: Chodź, proszę, zaprowadzę cię na inne
miejsce, może się spodoba Bogu, żebyś ich stamtąd przeklął.
28 Wtedy Balak [wziął] Balaama na szczyt Peor, który wznosi
się nad pustynią. 29 I Balaam powiedział do Balaka: Zbuduj
mi siedem ołtarzy i przygotuj mi tu siedem cielców i siedem
baranów. 30 Balak uczynił więc tak, jak [mu] rozkazał Balaam, i
ofiarował po [jednym] cielcu i [jednym] baranie [na każdym]
ołtarzu.

24 Gdy Balaam zauważył, że PAN upodobał sobie błogosławić
Izraela, nie poszedł jak przedtem szukać wróżby, lecz
zwrócił swoją twarz ku pustyni. 2 I Balaam podniósł swoje oczy,
i zobaczył Izraela obozującego według swoich pokoleń. Wtedy
Duch Boży spoczął na nim. 3 I rozpoczął swoją przypowieść
tymi słowy: Wypowiedź Balaama, syna Beora, wypowiedź
człowieka, który ma otwarte oczy; 4 Wypowiedź tego, który
słyszał słowa Boga, który miał widzenie Wszechmocnego, a
padając, miał otwarte oczy: 5 Jak piękne są twoje namioty,
Jakubie, twoje przybytki, Izraelu! 6 Rozciągnęły się jak doliny,
jak ogrody przy rzece, jak aloesy, które PAN zasadził, jak cedry
nad wodami. 7 Popłynie woda z jego wiadra, jego nasienie
[będzie] w wielu wodach, jego król przewyższy Agaga i jego
królestwo będzie wyniesione. 8 Bóg wyprowadził go z Egiptu,
jego moc jest jak u jednorożca; pożre wrogie sobie narody,
pokruszy ich kości i przeszyje [je] swymi strzałami. 9 Położył
się, leży jak lew, jak silny lew: któż go obudzi? Błogosławiony
ten, kto cię błogosławi, a przeklęty ten, kto cię przeklina. 10
Wtedy zapłonął gniew Balaka na Balaama i klasnął w dłonie. I
Balak powiedział do Balaama: Wezwałem cię, abyś przeklinał
moich wrogów, a oto już trzy razy ich błogosławiłeś. 11 Uciekaj
więc teraz do siebie. Powiedziałem, że wielce cię uczczę, lecz
oto PAN pozbawił cię [tej] czci. 12 I Balaam powiedział do
Balaka: Czy i twoim posłom, których do mnie wysłałeś, nie
powiedziałem: 13 Choćby Balak dał mi swój dom pełen srebra
i złota, nie będę mógł przekroczyć słowa PANA, bym sam z
siebie uczynił coś dobrego lub złego; co PAN mi powie, to będę
mówił. 14 Teraz idę do mego ludu, ale chodź i oznajmię ci, co
ten lud uczyni twemu ludowi w przyszłości. 15 I rozpoczął swoją
przypowieść tymi słowy: Wypowiedź Balaama, syna Beora,
wypowiedź człowieka, który ma otwarte oczy; 16 Wypowiedź

tego, który słyszał słowa Boga, który ma wiedzę o Najwyższym,
który miał widzenie Wszechmocnego, a padając, miał otwarte
oczy: 17 Ujrzę go, ale nie teraz; zobaczę go, ale nie z bliska;
gwiazda wzejdzie z Jakuba, berło powstanie z Izraela i pobije
książąt Moabu oraz wytraci wszystkich synów Seta. 18 Edom
stanie się posiadłością, Seir też stanie się posiadłością swoich
wrogów, a Izrael będzie sobie poczynał mężnie. 19 Z Jakuba
powstanie władca i wyniszczy resztki miasta. 20 A gdy spojrzał
na Amaleka, rozpoczął swą przypowieść tymi słowy: Amalek [był]
pierwszym z narodów, lecz jego końcem będzie wieczna zguba.
21 Potem spojrzał na Kenitów i rozpoczął swą przypowieść
tymi słowy: Twoje mieszkanie jest mocne, a swoje gniazdo
założyłeś na skale; 22 A jednak Kenita będzie spustoszony,
aż Aszszur weźmie cię w niewolę. 23 Znowu rozpoczął swą
przypowieść tymi słowy: Ach! Któż żyw zostanie, gdy Bóg to
uczyni? 24 [Przypłyną] bowiem okręty od wybrzeża Kittim i
pognębią Aszszur, pognębią też Eber; lecz i oni sami zginą na
zawsze. 25 Potem Balaam wstał i odszedł, i wrócił do siebie.
Balak także poszedł swoją drogą.

25 Potem Izrael zamieszkał w Szittim i lud zaczął uprawiać
nierząd z córkami Moabu. 2 One zapraszały lud do ofiar
swoich bogów. A lud jadł i oddawał pokłon ich bogom. 3 I
Izrael przyłączył się do Baal-Peora, i PAN bardzo rozgniewał
się na Izraela. 4 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Zbierz
wszystkich naczelników ludu i powieś ich przed PANEM na
słońcu, aby zapalczywość gniewu PANA odwróciła się od Izraela.
5 Mojżesz powiedział więc do sędziów Izraela: Niech każdy z
was zabije swoich ludzi, którzy przyłączyli się do Baal-Peora.
6 A oto jeden z synów Izraela przyszedł i przyprowadził do
swoich braci Midianitkę na oczach Mojżesza i na oczach całego
zgromadzenia synów Izraela, którzy płakali [przed] wejściem
do Namiotu Zgromadzenia. 7 Gdy zobaczył to Pinchas, syn
Eleazara, syna Aarona, kapłana, wstał spośród zgromadzenia i
wziął do ręki oszczep. 8 I poszedł za [tym] Izraelitą do namiotu,
przebił oboje, tego Izraelitę oraz kobietę przez jej podbrzusze. I
plaga wśród synów Izraela została powstrzymana. 9 A tych,
którzy umarli od tej plagi, było dwadzieścia cztery tysiące. 10
Potem PAN powiedział do Mojżesza: 11 Pinchas, syn Eleazara,
syna Aarona, kapłana, odwrócił mój gniew od synów Izraela,
gdyż okazał wśród nich gorliwość ze względu na mnie, tak że
nie wytraciłem synów Izraela w mojej zazdrości. 12 Dlatego
powiedz mu: Oto zawieram z nim moje przymierze pokoju; 13
Będzie to dla niego i dla jego potomstwa po nim przymierze
wiecznego kapłaństwa, ponieważ okazał gorliwość o swego
Boga i dokonał przebłagania za synów Izraela. 14 A imię [tego]
Izraelity, który został zabity wraz z Midianitką, było Zimri; [był to]
syn Salu, naczelnika domu swego ojca, [z pokolenia] Symeona.
15 Imię zabitej Midianitki [było] Kozbi, [była to] córka Sura,
naczelnika w swoim narodzie i w domu swego ojca w Midianie.
16 I PAN powiedział do Mojżesza: 17 Odnoście się wrogo do
Midianitów i pobijcie ich; 18 Ponieważ oni odnosili się wrogo do
was przez swoje podstępy, a podeszli was przez Baal-Peora i
przez ich siostrę Kozbi, córkę księcia Midianu, która została
zabita w dniu plagi z powodu Peora.

26 A po tej pladze PAN powiedział do Mojżesza i Eleazara,
syna Aarona, kapłana: 2 Policzcie całe zgromadzenie
synów Izraela, od dwudziestego roku życia wzwyż, według
domów ich ojców, wszystkich zdolnych do walki w Izraelu. 3
Przemówił więc Mojżesz i kapłan Eleazar do nich na równinach
Moabu, nad Jordanem, [naprzeciw] Jerycha: 4 [Policzcie
lud], od dwudziestego roku życia wzwyż, jak PAN rozkazał
Mojżeszowi i synom Izraela, którzy wyszli z ziemi Egiptu.
5 Ruben, pierworodny Izraela: synowie Rubena to Henoch,
[od którego] pochodzi rodzina Henochitów; Pallu, [od którego
pochodzi] rodzina Palluitów; 6 Chesron, [od którego pochodzi]
rodzina Chesronitów, i Karmi, [od którego pochodzi] rodzina
Karmitów. 7 To są rodziny Rubenitów; a było ich policzonych
czterdzieści trzy tysiące siedmiuset trzydziestu. 8 A synowie
Pallu to Eliab. 9 Synowie zaś Eliaba to Nemuel, Datan i Abiram.
To ten Datan i Abiram, osławieni wśród zgromadzenia, którzy
zbuntowali się przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi z gromadą
Koracha, gdy zbuntowali się przeciwko PANU. 10 I ziemia
otworzyła swoją paszczę, i pochłonęła ich razem z Korachem,
podczas gdy cała gromada zginęła; ogień pochłonął dwustu
pięćdziesięciu mężczyzn. Stali się oni znakiem; 11 Lecz synowie
Koracha nie umarli. 12 Synowie Symeona według swych rodzin
to: Nemuel, od [którego pochodzi] rodzina Nemuelitów, Jamin,
od [którego] rodzina Jaminitów, Jachin, od [którego] rodzina
Jachinitów; 13 Zerach, od [którego] rodzina Zerachitów, Szaul,
od [którego] rodzina Szaulitów. 14 To są rodziny Symeonitów;
a [było ich] dwadzieścia dwa tysiące dwustu. 15 Synowie
Gada według swych rodzin to: Sefon, od [którego pochodzi]
rodzina Sefonitów, Chaggi, od [którego] rodzina Chaggitów,
Szuni, od [którego] rodzina Szunitów; 16 Ozni, od [którego]
rodzina Oznitów, Er, od [którego] rodzina Erytów; 17 Arod, od
[którego] rodzina Arodytów, Ariel, od [którego] rodzina Arielitów.
18 To są rodziny synów Gada według ich spisu, czterdzieści
tysięcy pięciuset. 19 Synowie Judy to Er i Onan. Er i Onan
umarli w ziemi Kanaan. 20 Synowie Judy według swych rodzin
to: Szela, od [którego] pochodzi rodzina Szelitów, Peres, od
[którego] rodzina Peresytów, Zerach, od [którego] rodzina
Zerachitów; 21 Synowie Peresa to: Chesron, od [którego]
rodzina Chesronitów, Chamul, od [którego] rodzina Chamulitów.
22 To są rodziny Judy według ich spisu, siedemdziesiąt sześć
tysięcy pięciuset. 23 Synowie Issachara według swych rodzin
to: Tola, od [którego pochodzi] rodzina Tolaitów, Puwwa, od
[którego] rodzina Puwwitów; 24 Jaszub, od [którego] rodzina
Jaszubitów, Szimrona, od [którego] rodzina Szimronitów. 25 To
są rodziny Issachara według ich spisu, sześćdziesiąt cztery
tysiące trzystu. 26 Synowie Zebulona według swych rodzin
to: Sered, od [którego pochodzi] rodzina Seredytów, Elon,
od [którego] rodzina Elonitów, Jachleel, od którego rodzina
Jachleelitów. 27 A to są rodziny Zebulonitów według ich spisu,
sześćdziesiąt tysięcy pięciuset. 28 Synowie Józefa według
swych rodzin to Manasses i Efraim. 29 Synowie Manassesa to:
Makir, od [którego pochodzi] rodzina Makirytów; a Makir spłodził
Gileada, od Gileada [pochodzi] rodzina Gileadczyków; 30 To są
synowie Gileada: Jezer, od [którego] rodzina Jezerytów, Chelek,
od [którego] rodzina Chelekitów; 31 Asriel, od [którego] rodzina

Asrielitów, Szechem, od [którego] rodzina Szechemitów; 32
Szemida, od [którego] rodzina Szemidaitów, oraz Chefer, od
[którego] rodzina Cheferytów. 33 A Selofchad, syn Chefera,
nie miał synów, lecz tylko córki, a imiona córek Selofchada to:
Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa. 34 To są rodziny Manassesa
według ich spisu, pięćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset. 35
To są synowie Efraima według swych rodzin: Szutelach, od
[którego pochodzi] rodzina Szutelachitów, Becher, od [którego]
rodzina Becherytów, Tachan, od [którego] rodzina Tachanitów;
36 A to są synowie Szutelacha: Eran, od [którego] rodzina
Eranitów. 37 To są rodziny synów Efraima według ich spisu:
trzydzieści dwa tysiące pięciuset. To są synowie Józefa według
swych rodzin. 38 A synowie Beniamina według swych rodzin
to: Bela, od [którego pochodzi] rodzina Belaitów, Aszbel, od
[którego] rodzina Aszbelitów, Achiram, od [którego] rodzina
Achiramitów; 39 Szufam, od [którego] rodzina Szufamitów,
Chufam, od [którego] rodzina Chufamitów. 40 Synowie Beli
to Ard i Naaman, od Arda rodzina Ardytów, a od Naamana
rodzina Naamitów. 41 To są synowie Beniamina według swych
rodzin. Ich liczba [wynosi] czterdzieści pięć tysięcy sześciuset.
42 To są synowie Dana według swych rodzin: Szucham, od
[którego pochodzi] rodzina Szuchamitów. To są rodziny Dana
według swych rodzin. 43 Wszystkich rodzin Szuchamitów
według ich spisu [było] sześćdziesiąt cztery tysiące czterystu.
44 Synowie Aszera według swych rodzin [to]: Jimna, od [którego
pochodzi] rodzina Jimnaitów, Jiszwi, od [którego] rodzina
Jiszwitów, Beria, od [którego] rodzina Beriaitów; 45 Synowie
Berii to: Cheber, od [którego] rodzina Cheberytów, Malkiel,
od [którego] rodzina Malkielitów. 46 A córce Aszera [było]
na imię Sarach. 47 To są rodziny synów Aszera według ich
spisu: pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu. 48 Synowie Neftalego
według swych rodzin to: Jachseel, od [którego pochodzi] rodzina
Jachseelitów, Guni, od [którego] rodzina Gunitów; 49 Jeser,
od [którego] rodzina Jeserytów, Szillem, od [którego] rodzina
Szillemitów. 50 To są rodziny Neftalego według ich rodzin.
Ich liczba [wynosi] czterdzieści pięć tysięcy czterystu. 51 To
jest liczba synów Izraela: sześćset jeden tysięcy siedmiuset
trzydziestu. 52 I PAN powiedział do Mojżesza: 53 Pomiędzy
nich zostanie podzielona ziemia jako dziedzictwo według liczby
imion. 54 Liczniejszemu dasz większe dziedzictwo, a mniej
licznemu dasz mniejsze dziedzictwo. Każdemu będzie dane
jego dziedzictwo według liczby policzonych. 55 Ziemia jednak
będzie rozdzielona przez losowanie; otrzymają dziedzictwo
według imion pokoleń swoich ojców. 56 Zgodnie z losem [będzie]
rozdzielone dziedzictwo pomiędzy liczne i nieliczne. 57 Oto
policzeni z Lewitów według swych rodzin: Gerszon, od [którego
pochodzi] rodzina Gerszonitów, Kehat, od [którego] rodzina
Kehatytów, Merari, od [którego] rodzina Meraritów. 58 To są
rodziny Lewiego: rodzina Libnitów, rodzina Chebronitów, rodzina
Machlitów, rodzina Muszitów, rodzina Korachitów; a Kehat
spłodził Amrama. 59 A żonie Amrama było na imię Jochebed,
[była to] córka Lewiego, która mu się urodziła w Egipcie; to ona
urodziła Amramowi Aarona i Mojżesza oraz ich siostrę Miriam.
60 Aaronowi urodzili się Nadab i Abihu, Eleazar i Itamar. 61 Ale
Nadab i Abihu umarli, gdy ofiarowali inny ogień przed PANEM.
62 A ich liczba wynosiła dwadzieścia trzy tysiące, wszystkich
mężczyzn od miesiąca wzwyż; nie zostali jednak policzeni wśród
synów Izraela, gdyż nie dano im dziedzictwa pośród synów
Izraela. 63 To są ci policzeni przez Mojżesza i kapłana Eleazara;
oni policzyli synów Izraela na równinach Moabu, nad Jordanem,
[naprzeciw] Jerycha. 64 Lecz wśród nich nie było nikogo z [tych]
policzonych przez Mojżesza i kapłana Aarona, gdy policzyli
synów Izraela na pustyni Synaj; 65 PAN bowiem powiedział o
nich: Z pewnością umrą na pustyni. I nie pozostał żaden z nich
oprócz Kaleba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna Nuna.

27 Wtedy przyszły córki Selofchada, syna Chefera, syna
Gileada, syna Makira, syna Manassesa, z rodu Manassesa,
syna Józefa; a to są imiona jego córek: Machla, Noa, Chogla,
Milka i Tirsa. 2 I stanęły przed Mojżeszem, przed kapłanem
Eleazarem, przed naczelnikami i całym zgromadzeniem u
wejścia do Namiotu Zgromadzenia i powiedziały: 3 Nasz ojciec
umarł na pustyni, ale nie należał do zgrai tych, którzy zbuntowali
się przeciw PANU w gromadzie Koracha. Umarł za własny
grzech, a nie miał synów. 4 Dlaczego imię naszego ojca miałoby
zniknąć z jego rodziny przez to, że nie miał syna? Dajcie nam
posiadłość pośród braci naszego ojca. 5 Mojżesz przedstawił
więc ich sprawę PANU. 6 I PAN powiedział do Mojżesza: 7
Córki Selofchada słusznie mówią: Daj im koniecznie dziedziczną
posiadłość pośród braci ich ojca, a przenieś na nie dziedzictwo
ich ojca. 8 I przemów do synów Izraela tak: Jeśli ktoś umrze, a
nie miał syna, wtedy przeniesiecie jego dziedzictwo na jego
córkę. 9 A jeśli nie miał córki, to dacie jego dziedzictwo jego
braciom. 10 A jeśli nie miał braci, to dacie jego dziedzictwo
braciom jego ojca. 11 A jeśli jego ojciec nie miał braci, to dacie
jego dziedzictwo najbliższemu krewnemu z jego rodziny, aby
je odziedziczył. I będzie to dla synów Izraela ustawą prawną,
jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 12 Potem PAN powiedział do
Mojżesza: Wstąp na tę górę Abarim i spójrz na ziemię, którą
dałem synom Izraela. 13 A gdy ją zobaczysz, zostaniesz i ty
przyłączony do swego ludu, jak został przyłączony twój brat
Aaron. 14 Dlatego że sprzeciwiliście się mojemu rozkazowi na
pustyni Syn, podczas buntu zgromadzenia, i nie uświęciliście
mnie na ich oczach u tych wód. [To są] wody Meriba w Kadesz,
na pustyni Syn. 15 Wtedy Mojżesz powiedział do PANA: 16
Niech PAN, Bóg duchów wszelkiego ciała, ustanowi męża nad
zgromadzeniem; 17 Który będzie wychodził przed nim i który
będzie wchodził przed nim, który będzie je wyprowadzał i który
będzie je przyprowadzał, aby zgromadzenie PANA nie było jak
owce, które nie mają pasterza. 18 PAN powiedział do Mojżesza:
Weź do siebie Jozuego, syna Nuna, męża, w którym jest [mój]
Duch, i połóż na nim swoją rękę; 19 I postaw go przed kapłanem
Eleazarem i przed całym zgromadzeniem, i na ich oczach daj
mu polecenie; 20 I przenieś na niego część swojej godności,
aby [go] słuchało całe zgromadzenie synów Izraela. 21 Będzie
on stawał przed kapłanem Eleazarem, aby ten za niego radził
się przed PANEM za pośrednictwem sądu Urim. Na jego rozkaz
będą wychodzić i na jego rozkaz będą wchodzić – on, a z nim
wszyscy synowie Izraela, całe zgromadzenie. 22 I Mojżesz
uczynił tak, jak PAN mu rozkazał. Wziął Jozuego i postawił go

przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem. 23
Następnie położył na niego swoje ręce i dał mu polecenie, tak
jak PAN nakazał przez Mojżesza.

28 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Rozkaż synom Izraela i
powiedz im: Przestrzegajcie składania mi w wyznaczonym
czasie mojej ofiary, mojego pokarmu dla moich spalanych ofiar
na miłą woń dla mnie. 3 I powiedz im: To jest ofiara spalana,
którą będziecie składać PANU: dwa roczne baranki bez skazy
codziennie, na nieustanne całopalenie; 4 Jednego baranka
będziesz składać rankiem, a drugiego wieczorem. 5 Do tego na
ofiarę pokarmową jedną dziesiątą efy mąki pszennej zmieszanej
z jedną czwartą hinu wytłoczonej oliwy. 6 [To jest] nieustanne
całopalenie, które ustalono na górze Synaj jako miłą woń, ofiarę
spalaną dla PANA. 7 A jej ofiarą z płynów [będzie] jedna czwarta
hinu na jednego baranka; ofiarę z płynów, z mocnego napoju,
wylejesz w miejscu świętym dla PANA. 8 Drugiego baranka
będziesz składał wieczorem; złożysz go podobnie jak poranną
ofiarę pokarmową i ofiarę z płynów – jako ofiarę spalaną na
miłą woń dla PANA. 9 Lecz w dniu szabatu [złożysz] dwa
roczne baranki bez skazy i dwie dziesiąte efy mąki pszennej
zmieszanej z oliwą na ofiarę z pokarmów wraz z jej ofiarą
z płynów. 10 [To jest] całopalenie sobotnie w każdy szabat,
oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary z płynów. 11 A
na początku [każdego] waszego miesiąca będziecie składać
PANU całopalenie: dwa młode cielce, jednego barana, siedem
rocznych baranków bez skazy; 12 I trzy dziesiąte efy mąki
pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową na każdego
cielca oraz dwie dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą
na ofiarę pokarmową na każdego barana; 13 I jedną dziesiątą
efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową na
każdego baranka jako całopalenie na miłą woń, ofiarę spalaną
dla PANA. 14 Ich ofiarami z płynów będą: pół hinu wina na
każdego cielca, jedna trzecia hinu na każdego barana i jedna
czwarta hinu na każdego baranka; to jest całopalenie na nowiu
księżyca przez wszystkie miesiące roku. 15 Także jednego
kozła ze stada jako ofiarę za grzech będziecie składać PANU
oprócz nieustannego całopalenia oraz jego ofiary z płynów.
16 A pierwszego miesiąca, czternastego dnia, [jest] Pascha
PANA. 17 A piętnastego dnia tego miesiąca [jest] uroczyste
święto: przez siedem dni będziecie jeść przaśne chleby. 18
Pierwszego dnia będzie święte zgromadzenie, nie będziecie
wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 19 Lecz złożycie PANU ofiarę
spalaną na całopalenie: dwa młode cielce, jednego barana
i siedem rocznych baranków. Mają być bez skazy. 20 A ich
ofiara pokarmowa [będzie] z mąki pszennej zmieszanej z oliwą:
będziecie składać trzy dziesiąte [efy] na każdego cielca, a dwie
dziesiąte na każdego barana; 21 Po jednej dziesiątej efy złożysz
na każdego baranka z tych siedmiu baranków; 22 I jednego
kozła na ofiarę za grzech, na dokonanie przebłagania za was.
23 Będziecie to wszystko składać oprócz porannego całopalenia,
które jest nieustannym całopaleniem. 24 Tak każdego dnia
przez te siedem dni będziecie składać pokarm ofiary spalanej na
miłą woń dla PANA. Będziecie to składać oprócz nieustannego
całopalenia i jego ofiary z płynów. 25 A siódmego dnia będziecie
mieli święte zgromadzenie; nie będziecie wykonywać żadnej
ciężkiej pracy. 26 A w dniu pierwocin, gdy będziecie składać
PANU nową ofiarę pokarmową, gdy się wypełnią wasze tygodnie,
będziecie mieli święte zgromadzenie; nie będziecie wykonywać
żadnej ciężkiej pracy. 27 I złożycie PANU całopalenie na miłą
woń: dwa młode cielce, jednego barana, siedem rocznych
baranków. 28 A na ich ofiarę pokarmową z mąki pszennej
zmieszanej z oliwą: trzy dziesiąte [efy] na każdego cielca,
dwie dziesiąte na każdego barana; 29 Po jednej dziesiątej na
każdego baranka z tych siedmiu baranków; 30 I jednego kozła
z kóz na dokonanie przebłagania za was. 31 Będziecie [to
wszystko] składać oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary
pokarmowej, które mają być bez skazy, wraz z ich ofiarami z
płynów.

29 Pierwszego [dnia] siódmego miesiąca będziecie mieli
święte zgromadzenie; nie będziecie wykonywać żadnej
ciężkiej pracy. Będzie to dla was dzień wesołego trąbienia. 2
I złożycie jako całopalenie, na miłą woń dla PANA, jednego
młodego cielca, jednego barana oraz siedem rocznych baranków
bez skazy; 3 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej
z oliwą [będzie]: trzy dziesiąte [efy] na cielca, dwie dziesiąte
części na barana; 4 I jedna dziesiąta na każdego baranka
z [tych] siedmiu baranków; 5 Oraz jednego kozła z kóz jako
ofiarę za grzech, by dokonać za was przebłagania; 6 Oprócz
comiesięcznego całopalenia i jego ofiary pokarmowej, [oprócz]
nieustannego całopalenia i jego ofiary pokarmowej oraz ich ofiar
z płynów, zgodnie z ich przepisem, na miłą woń; [będzie to]
ofiara spalana dla PANA. 7 Dziesiątego dnia tego siódmego
miesiąca będziecie mieć święte zgromadzenie i będziecie trapić
swoje dusze. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. 8
I złożycie PANU całopalenie, na miłą woń, jednego młodego
cielca, jednego barana i siedem rocznych baranków. Mają
być bez skazy. 9 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej
zmieszanej z oliwą [będzie]: trzy dziesiąte [efy] na cielca, dwie
dziesiąte na barana; 10 I jedna dziesiąta na każdego baranka z
tych siedmiu baranków; 11 Oraz jednego kozła z kóz na ofiarę
za grzech oprócz ofiary za grzech na przebłaganie i oprócz
nieustannego całopalenia i jego ofiary pokarmowej oraz ich
ofiar z płynów. 12 A piętnastego dnia [tego] siódmego miesiąca
będziecie mieć święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać
żadnej ciężkiej pracy, lecz będziecie obchodzić święto dla
PANA przez siedem dni. 13 I złożycie całopalenie jako ofiarę
spalaną, na miłą woń dla PANA, trzynaście młodych cielców,
dwa barany i czternaście rocznych baranków. Mają być bez
skazy. 14 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej
z oliwą [będzie]: trzy dziesiąte efy na każdego cielca z tych
trzynastu cielców i dwie dziesiąte na każdego barana z tych
dwóch baranów; 15 I jedna dziesiąta na każdego baranka z
tych czternastu baranków; 16 Oraz jednego kozła z kóz [na
ofiarę] za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary
pokarmowej i jego ofiary z płynów. 17 A drugiego dnia [złożycie]
dwanaście młodych cielców, dwa barany, czternaście rocznych
baranków bez skazy; 18 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z
płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego

baranka, według ich liczby i według ich przepisów; 19 Oraz
jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego
całopalenia, jego ofiary pokarmowej i ich ofiar z płynów. 20
A trzeciego dnia [złożycie] jedenaście cielców, dwa barany,
czternaście rocznych baranków bez skazy; 21 I ich ofiarę
pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego
barana i do każdego baranka, według ich liczby i według [ich]
przepisów; 22 Oraz jednego kozła [na ofiarę] za grzech oprócz
nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z
płynów. 23 A czwartego dnia [złożycie] dziesięć cielców, dwa
barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 24 Ich ofiarę
pokarmową i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego
barana i do każdego baranka, według ich liczby i według [ich]
przepisów; 25 Oraz jednego kozła z kóz [na ofiarę] za grzech
oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego
ofiary z płynów. 26 A piątego dnia złożycie dziewięć cielców, dwa
barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 27 I ich ofiarę
pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego
barana i do każdego baranka, według ich liczby i według [ich]
przepisów; 28 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz
nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary
z płynów. 29 A szóstego dnia [złożycie] osiem cielców, dwa
barany, czternaście rocznych baranków bez skazy; 30 I ich
ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca,
do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i
według [ich] przepisów; 31 Oraz jednego kozła na ofiarę za
grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej
i jego ofiar z płynów. 32 A siódmego dnia [złożycie] siedem
cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy;
33 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego
cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich
liczby i według [ich] przepisów; 34 Oraz jednego kozła na
ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary
pokarmowej i jego ofiary z płynów. 35 A ósmego dnia będziecie
mieli uroczyste święto. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej
pracy. 36 Złożycie całopalenie jako ofiarę spalaną, na miłą woń
dla PANA, jednego cielca, jednego barana, siedem rocznych
baranków bez skazy; 37 Ich ofiarę pokarmową i ich ofiary z
płynów do cielca, do barana i do każdego baranka, według
ich liczby i według [ich] przepisów; 38 Oraz jednego kozła na
ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary
pokarmowej i jego ofiary z płynów. 39 To [wszystko] będziecie
składać PANU podczas waszych uroczystych świąt oprócz
waszych ślubów i dobrowolnych ofiar na wasze całopalenia, na
wasze ofiary pokarmowe, na wasze ofiary z płynów i na wasze
ofiary pojednawcze. 40 I Mojżesz powiedział synom Izraela
wszystko, co PAN mu rozkazał.

30 Potem Mojżesz powiedział do naczelników pokoleń
pośród synów Izraela: Oto co PAN rozkazał. 2 Jeśli
mężczyzna złoży PANU ślub lub przysięgę i zwiąże swoją duszę
zobowiązaniem, to nie złamie swego słowa; wypełni wszystko
według tego, co wyszło z jego ust. 3 Jeśli kobieta złoży PANU
ślub i zwiąże się zobowiązaniem w domu swego ojca, w swojej
młodości; 4 A jej ojciec usłyszy ślub i zobowiązanie, którym
związała swoją duszę, a jej ojciec będzie milczał o tym, wtedy
wszystkie jej śluby będą ważne i każde zobowiązanie, którym
związała swą duszę, będzie ważne. 5 Lecz jeśli jej ojciec
sprzeciwi się jej w dniu, kiedy usłyszy o wszystkich jej ślubach
i zobowiązaniach, którymi związała swoją duszę, wtedy nie
będą ważne; PAN przebaczy jej, gdyż jej ojciec sprzeciwił się
temu. 6 Ale jeśli mając męża, złożyła ślub lub wypowiedziała
swymi ustami coś, czym związała swoją duszę; 7 A jej mąż
to usłyszał i milczał o tym w dniu, gdy to usłyszał, to jej śluby
będą ważne i jej zobowiązania, którymi związała swoją duszę,
będą ważne. 8 Lecz jeśli w dniu, gdy jej mąż usłyszał o tym,
sprzeciwił się temu, to unieważnia jej ślub, który złożyła, i to, co
wypowiedziała swymi ustami, czym związała swoją duszę; a
PAN jej przebaczy. 9 Ale każdy ślub wdowy i rozwiedzionej,
którym związały swoją duszę, będzie ważny. 10 Lecz jeśli
w domu swego męża złożyła ślub lub związała swoją duszę
zobowiązaniem przysięgi; 11 A jej mąż usłyszał to i milczał o
tym, i nie sprzeciwił się temu, wtedy wszystkie jej śluby będą
ważne i każdy obowiązek, którym zobowiązała swoją duszę,
będzie ważny. 12 Ale jeśli jej mąż sprzeciwił się temu w dniu,
kiedy to usłyszał, to wszelki ślub i zobowiązanie, jakie padły z jej
ust, będą nieważne; jej mąż je unieważnił; a PAN jej przebaczy.
13 Wszelki ślub i wszelką przysięgę zobowiązania na trapienie
duszy może jej mąż potwierdzić lub może unieważnić. 14 A jeśli
jej mąż będzie milczał dzień po dniu, to potwierdza wszystkie jej
śluby i wszystkie jej zobowiązania, które ją wiążą. Potwierdza
je, ponieważ milczał o tym w dniu, kiedy [je] usłyszał; 15 Lecz
jeśli je usłyszał i dopiero później unieważni, to poniesie jej
nieprawość. 16 To są ustawy, które PAN przykazał Mojżeszowi,
między mężem a jego żoną, między ojcem a jego córką w jej
młodości, [póki jest] w domu swego ojca.

31 I PAN powiedział do Mojżesza: 2 Pomścij krzywdy synów
Izraela na Midianitach. Potem zostaniesz przyłączony do
swego ludu. 3 Mojżesz powiedział więc do ludu: Przygotujcie
spośród siebie mężczyzn do bitwy, aby wyruszyli przeciw
Midianitom i dokonali na nich zemsty PANA. 4 Wyślecie na
wojnę po tysiącu z każdego pokolenia, ze wszystkich pokoleń
Izraela. 5 I wyznaczono z tysięcy Izraela po tysiącu [z każdego]
pokolenia, dwanaście tysięcy gotowych do walki. 6 I Mojżesz
wysłał ich na wojnę po tysiącu [z każdego] pokolenia; [posłał
też] z nimi Pinchasa, syna kapłana Eleazara, na wojnę, a w
jego ręku [były] święte sprzęty i trąby sygnałowe. 7 Wtedy
walczyli z Midianitami, jak PAN rozkazał Mojżeszowi, i pozabijali
wszystkich mężczyzn. 8 Oprócz innych zabitych, zabili też
królów Midianu: Ewiego, Rekema, Sura, Chura i Rebę – pięciu
królów Midianu. Zabili też mieczem Balaama, syna Beora. 9
Synowie Izraela wzięli do niewoli kobiety Midianu i ich dzieci;
zabrali też całe ich bydło i trzody, i cały ich majątek; 10 Spalili też
ogniem wszystkie ich miasta, w których mieszkali, oraz wszystkie
ich zamki; 11 I zabrali cały łup oraz całą zdobycz zarówno z
ludzi, jak i ze zwierząt; 12 I przyprowadzili więźniów, zdobycz
i łup do Mojżesza, do kapłana Eleazara i do zgromadzenia
synów Izraela, do obozu na równinach Moabu, które są nad
Jordanem, [naprzeciw] Jerycha. 13 A Mojżesz, kapłan Eleazar i

wszyscy naczelnicy zgromadzenia wyszli im naprzeciw poza
obóz. 14 I Mojżesz bardzo się rozgniewał na dowódców wojska,
tysiączników i setników, którzy wrócili z walki. 15 I mówił do nich
Mojżesz: Czy zostawiliście przy życiu wszystkie kobiety? 16
Oto one za radą Balaama spowodowały, że synowie Izraela
dopuścili się przewinienia przeciwko PANU w związku z Peorem,
a to sprowadziło plagę na zgromadzenie PANA. 17 Zabijcie
więc teraz wszystkich chłopców spośród dzieci, zabijcie też
każdą kobietę, która obcowała z mężczyzną; 18 Lecz wszystkie
dziewczyny, które nie obcowały z mężczyzną, zostawcie przy
życiu dla siebie. 19 A wy sami zostańcie przez siedem dni
poza obozem. Każdy, kto zabił człowieka, i każdy, kto dotknął
zabitego, niech się oczyści trzeciego i siódmego dnia, wy i wasi
jeńcy. 20 Oczyśćcie również każdą szatę, wszelkie przedmioty
skórzane i wszystko, co wykonano z koziej sierści, a także
wszelkie drewniane przedmioty. 21 Potem kapłan Eleazar
powiedział do wojowników, którzy wyruszyli na wojnę: Taka jest
ustawa prawa, którą PAN nadał Mojżeszowi: 22 Tylko złoto,
srebro, miedź, żelazo, cynę i ołów; 23 Wszystko, co może
znieść ogień, przeprowadzicie przez ogień i będzie czyste;
jednak [najpierw] będzie oczyszczone wodą oczyszczenia.
Wszystko zaś, co nie może znieść ognia, oczyścicie wodą. 24
Siódmego dnia wypierzecie też swoje szaty i będziecie czyści,
a potem wejdziecie do obozu. 25 Następnie PAN powiedział
do Mojżesza: 26 Razem z kapłanem Eleazarem i głowami
spośród ojców zgromadzenia policz całą zdobycz uprowadzoną
w ludziach i zwierzętach; 27 I podziel zdobycz na dwie części:
pomiędzy tych, którzy wyruszyli na wojnę, i pomiędzy całe
zgromadzenie. 28 Od wojowników, którzy wyruszyli na wojnę,
pobierz też daninę dla PANA, po jednym na pięćset, [tak] z
ludzi, [jak] i wołów, osłów i owiec; 29 Weź to z ich połowy i
oddaj kapłanowi Eleazarowi na ofiarę wzniesienia dla PANA. 30
A z połowy synów Izraela weź po jednym z pięćdziesięciu z
ludzi, wołów, osłów, owiec, [słowem] ze wszystkich zwierząt, i
oddaj to Lewitom, którzy pełnią straż przy przybytku PANA.
31 I Mojżesz, i kapłan Eleazar uczynili tak, jak PAN rozkazał
Mojżeszowi. 32 A zdobycz z pozostałego łupu, który zdobyli
wojownicy, wynosiła sześćset siedemdziesiąt pięć tysięcy owiec;
33 Siedemdziesiąt dwa tysiące wołów; 34 Sześćdziesiąt jeden
tysięcy osłów; 35 I trzydzieści dwa tysiące kobiet, które nie
obcowały z mężczyzną. 36 Połowa przypadająca w udziale
tym, którzy wyruszyli na wojnę, wynosiła trzysta trzydzieści
siedem tysięcy pięćset owiec. 37 Danina dla PANA z tych
owiec wynosiła sześćset siedemdziesiąt pięć [sztuk]. 38 Wołów
[było] trzydzieści sześć tysięcy, a z tego danina dla PANA –
siedemdziesiąt dwie; 39 Osłów [było] trzydzieści tysięcy pięćset,
a z tego danina dla PANA – sześćdziesiąt jeden. 40 Ludzi [było]
szesnaście tysięcy, a z tego danina dla PANA – trzydzieści dwie
osoby. 41 I Mojżesz oddał kapłanowi Eleazarowi daninę na ofiarę
wzniesienia dla PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 42 A
z połowy należącej do synów Izraela, którą Mojżesz oddzielił
od tych, którzy wyruszyli na wojnę; 43 (Połowa [należąca] do
zgromadzenia wynosiła trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset
owiec; 44 Trzydzieści sześć tysięcy wołów; 45 Trzydzieści
tysięcy pięćset osłów; 46 I szesnaście tysięcy osób). 47 Z tej
połowy [należącej] do synów Izraela Mojżesz wziął po jednym
na pięćdziesiąt z ludzi i zwierząt, i dał to Lewitom pełniącym
straż przy przybytku PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
48 Wtedy przyszli do Mojżesza dowódcy wojska, tysiącznicy i
setnicy. 49 I powiedzieli do niego: My, twoi słudzy, policzyliśmy
wojowników, którzy [byli] pod naszym dowództwem, i nie brakuje
z nas ani jednego. 50 Dlatego przynieśliśmy na ofiarę dla PANA
[to], co każdy zdobył: złote przedmioty, łańcuszki, bransolety,
pierścienie, kolczyki i naszyjniki, by dokonać przebłagania za
nasze dusze przed PANEM. 51 Mojżesz i kapłan Eleazar przyjęli
więc od nich to złoto, wszystkie wykonane przedmioty. 52 A
całego złota tej ofiary, którą oddali PANU, od tysiączników i
setników, było szesnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt syklów.
53 Wojownicy bowiem zatrzymali łup, każdy dla siebie. 54
Mojżesz i kapłan Eleazar przyjęli to złoto od tysiączników i
setników i zanieśli do Namiotu Zgromadzenia jako pamiątkę
synów Izraela przed PANEM.

32 A synowie Rubena i synowie Gada mieli bardzo liczne
stada. Gdy zobaczyli ziemię Jazer i ziemię Gilead, że
jest to miejsce [odpowiednie] dla bydła; 2 Przyszli [ci] synowie
Gada i synowie Rubena i powiedzieli do Mojżesza, kapłana
Eleazara oraz do naczelników zgromadzenia: 3 Atarot, Dibon,
Jazer, Nimra, Cheszbon, Eleale, Sebam, Nebo i Beon; 4
Ziemia, którą PAN podbił przed zgromadzeniem Izraela, jest
ziemią [odpowiednią] dla bydła, a twoi słudzy mają [liczne]
bydło. 5 Mówili dalej: Jeśli znaleźliśmy łaskę w twoich oczach,
niech ta ziemia będzie dana twoim sługom w posiadanie, a nie
przeprowadzaj nas za Jordan. 6 Wtedy Mojżesz odpowiedział
synom Gada i synom Rubena: Czy wasi bracia pójdą na wojnę, a
wy tu będziecie siedzieć? 7 Dlaczego zniechęcacie serca synów
Izraela, aby nie przeprawili się do ziemi, którą dał im PAN? 8 Tak
właśnie postępowali wasi ojcowie, gdy ich posłałem z Kadesz-
Barnea, aby wyszpiegowali tę ziemię. 9 Kiedy dotarli aż do
doliny Eszkol i zobaczyli ziemię, zniechęcili serca synów Izraela,
aby nie weszli do ziemi, którą PAN im dał; 10 Dlatego w tym
dniu zapłonął gniew PANA i przysiągł: 11 Na pewno nikt z tych
ludzi, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestego roku życia wzwyż,
nie ujrzy tej ziemi, którą przysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i
Jakubowi, ponieważ nie szli za mną w pełni; 12 Oprócz Kaleba,
syna Jefunnego, Kenizyty, i Jozuego, syna Nuna, ponieważ
oni w pełni szli za PANEM. 13 I zapłonął gniew PANA na
Izraela, i sprawił, że tułali się po pustyni przez czterdzieści lat,
aż wyginęło całe pokolenie, które czyniło źle w oczach PANA.
14 A oto powstaliście w miejsce waszych ojców jako plemię
grzesznych ludzi, aby jeszcze bardziej wzmóc zapalczywość
gniewu PANA przeciw Izraelowi. 15 Jeśli bowiem odwrócicie
się od kroczenia za nim, wtedy on znowu pozostawi ich na tej
pustyni, a w ten sposób zgubicie cały ten lud. 16 Wtedy zbliżyli
się do niego i powiedzieli: Tu zbudujemy zagrody dla naszego
bydła i miasta dla naszych dzieci; 17 My zaś sami zbrojnie i
ochoczo [pójdziemy] przed synami Izraela, aż zaprowadzimy
ich na ich miejsce, a nasze dzieci będą mieszkały w miastach
obwarowanych ze względu na mieszkańców tej ziemi. 18 Nie
wrócimy do swoich domów, dopóki każdy spośród synów Izraela

nie otrzyma swojego dziedzictwa; **19** Nie weźmiemy dziedzictwa
razem z nimi po tamtej stronie Jordanu i dalej, ponieważ nasze
dziedzictwo przypadło nam po tej stronie Jordanu, po stronie
wschodniej. **20** Mojżesz powiedział im: Jeśli uczynicie to, co
powiedzieliście, i uzbrojeni pójdziecie przed PANEM na wojnę;
21 I każdy z was zbrojnie przejdzie Jordan przed PANEM, aż
wypędzi swoich wrogów przed sobą; **22** I ziemia zostanie podbita
przed PANEM, a potem wrócicie, to będziecie niewinni przed
PANEM i przed Izraelem; a ta ziemia będzie waszą posiadłością
przed PANEM. **23** Lecz jeśli nie uczynicie tego, oto zgrzeszycie
przeciw PANU, a wiedzcie, że wasz grzech was znajdzie. **24**
Budujcie więc miasta dla waszych dzieci i zagrody dla waszych
owiec; uczyńcie to, co wyszło z waszych ust. **25** Wtedy synowie
Gada i synowie Rubena powiedzieli do Mojżesza: Twoi słudzy
uczynią tak, jak nasz pan rozkazuje. **26** Nasze dzieci, nasze
żony, nasze trzody i całe nasze bydło pozostaną tu, w miastach
Gileadu; **27** Twoi słudzy natomiast, wszyscy uzbrojeni na wojnę,
pójdą przed PANEM, jak mówi nasz pan. **28** I Mojżesz wydał
rozkaz o nich kapłanowi Eleazarowi, Jozuemu, synowi Nuna, i
naczelnikom spośród ojców pokoleń synów Izraela; **29** Mojżesz
powiedział im: Jeśli synowie Gada i synowie Rubena przejdą z
wami za Jordan, wszyscy uzbrojeni do wojny przed PANEM, a
ziemia zostanie podbita przed wami, wtedy dacie im ziemię
Gilead w posiadanie; **30** Lecz jeśli uzbrojeni nie przejdą z wami,
wtedy otrzymają dziedzictwo pośród was w ziemi Kanaan. **31**
Synowie Gada i synowie Rubena odpowiedzieli: Uczynimy to, co
PAN powiedział do twoich sług; **32** Pójdziemy uzbrojeni przed
PANEM do ziemi Kanaan, a posiadłość naszego dziedzictwa
zostanie po tej stronie Jordanu. **33** Mojżesz dał wtedy synom
Gada, synom Rubena i połowie pokolenia Manassesa, syna
Józefa, królestwo Sichona, króla Amorytów, i królestwo Oga,
króla Baszanu, ziemię z jej miastami i granicami, a także miasta
tej ziemi dokoła. **34** I synowie Gada odbudowali Dibon, Atarot i
Aroer; **35** Atrot, Szofan, Jazer i Jogboha; **36** Bet-Nimra, Bet-
Haran, miasta warowne i zagrody dla stad. **37** Synowie Rubena
zaś odbudowali Cheszbon, Eleale i Kiriataim; **38** Nebo, Baal-
Meon, ich nazwy zmieniono, także Sybma; a miasta, które
zbudowali, nazwali od swoich imion. **39** Synowie Makira, syna
Manassesa, poszli do Gileadu, zdobyli go i wypędzili Amorytów,
którzy tam mieszkali. **40** I Mojżesz dał Gilead Makirowi, synowi
Manassesa, a ten w nim zamieszkał. **41** Potem Jair, syn
Manassesa, poszedł i zdobył ich wsie, które nazwał Chawot-
Jair. **42** Także i Nobe poszedł i zdobył Kenat z jego wioskami,
które nazwał Nobe, od swojego imienia.

33 Oto miejsca postojów synów Izraela, którzy wyszli z ziemi
Egiptu ze swymi zastępami pod wodzą Mojżesza i Aarona.
2 Na rozkaz PANA Mojżesz spisał ich wymarsze według etapów.
A oto ich wymarsze według etapów: **3** Wyruszyli z Ramses
w pierwszym miesiącu, piętnastego dnia tego pierwszego
miesiąca; nazajutrz po święcie Paschy synowie Izraela wyszli
pod potężną ręką na oczach wszystkich Egipcjan; **4** Podczas
gdy Egipcjanie grzebali wszystkich pierworodnych, których PAN
zabił wśród nich. Także i nad ich bogami PAN dokonał sądu.
5 Wyruszyli więc synowie Izraela z Ramses i rozbili obóz w
Sukkot. **6** Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, które
leży na skraju pustyni. **7** Wyruszyli z Etam i wrócili do Pi-
Hachirot, które leży naprzeciw Baal-Sefon, i rozbili obóz przed
Migdol. **8** Wyruszyli z Pi-Hachirot, przeszli przez środek morza
na pustyni i po trzech dniach drogi po pustyni Etam rozbili obóz
w Mara. **9** Wyruszyli z Mara i przyszli do Elim. A w Elim [było]
dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm i tam rozbili obóz.
10 Wyruszyli z Elim i rozbili obóz nad Morzem Czerwonym. **11**
Wyruszyli znad Morza Czerwonego i rozbili obóz na pustyni Sin.
12 Wyruszyli z pustyni Sin i rozbili obóz w Dofka. **13** Wyruszyli z
Dofka i rozbili obóz w Alusz. **14** Wyruszyli z Alusz i rozbili obóz
w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia. **15** Wyruszyli z
Refidim i rozbili obóz na pustyni Synaj. **16** Wyruszyli z pustyni
Synaj i rozbili obóz w Kibrot-Hattaawa. **17** Wyruszyli z Kibrot-
Hattaawa i rozbili obóz w Chaserot. **18** Wyruszyli z Chaserot
i rozbili obóz w Ritma. **19** Wyruszyli z Ritma i rozbili obóz w
Rimmon-Peres. **20** Wyruszyli z Rimmon-Peres i rozbili obóz w
Libnie. **21** Wyruszyli z Libny i rozbili obóz w Rissa. **22** Wyruszyli
z Rissa i rozbili obóz w Kehelata. **23** Wyruszyli z Kehelata
i rozbili obóz na górze Szefer. **24** Wyruszyli z góry Szefer i
rozbili obóz w Charada. **25** Wyruszyli z Charada i rozbili obóz
w Makhelot. **26** Wyruszyli z Makhelot i rozbili obóz w Tachat.
27 Wyruszyli z Tachat i rozbili obóz w Terach. **28** Wyruszyli z
Terach i rozbili obóz w Mitka. **29** Wyruszyli z Mitka i rozbili obóz
w Chaszmona. **30** Wyruszyli z Chaszmona i rozbili obóz w
Moserot. **31** Wyruszyli z Moserot i rozbili obóz w Bene-Jaakan.
32 Wyruszyli z Bene-Jaakan i rozbili obóz w Chor-Haggidgad.
33 Wyruszyli z Chor-Haggidgad i rozbili obóz w Jotbata. **34**
Wyruszyli z Jotbata i rozbili obóz w Abrona. **35** Wyruszyli z
Abrona i rozbili obóz w Esjon-Geber. **36** Wyruszyli z Esjon-Geber
i rozbili obóz na pustyni Syn, to [jest] w Kadesz. **37** Wyruszyli z
Kadesz i rozbili obóz na górze Hor, na granicy ziemi Edomu. **38**
Wtedy wstąpił kapłan Aaron na górę Hor na rozkaz PANA i tam
umarł w czterdziestym roku po wyjściu synów Izraela z ziemi
Egiptu, w pierwszym [dniu] piątego miesiąca. **39** Aaron miał sto
dwadzieścia trzy lata, kiedy umarł na górze Hor. **40** A król Aradu,
Kananejczyk, który mieszkał na południu w ziemi Kanaan,
usłyszał, że nadciągają synowie Izraela. **41** Wyruszyli z góry
Hor i rozbili obóz w Salmona. **42** Wyruszyli z Salmona i rozbili
obóz w Punon. **43** Wyruszyli z Punon i rozbili obóz w Obot. **44**
Wyruszyli z Obot i rozbili obóz w Ijje-Abarim, na granicy Moabu.
45 Wyruszyli z Ijjim i rozbili obóz w Dibon-Gad. **46** Wyruszyli z
Dibon-Gad i rozbili obóz w Almon-Diblataim. **47** Wyruszyli z
Almon-Diblataim i rozbili obóz na górach Abarim, naprzeciwko
Nebo. **48** Wyruszyli z gór Abarim i rozbili obóz na równinach
Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha. **49** I rozłożyli się nad
Jordanem, od Bet-Jeszimot aż do Abel-Szittim, na równinach
Moabu. **50** I PAN przemówił do Mojżesza na równinach Moabu,
nad Jordanem, naprzeciw Jerycha, tymi słowy: **51** Przemów do
synów Izraela i powiedz im: Gdy przeprawicie się przez Jordan
do ziemi Kanaan; **52** Wtedy wypędzicie przed sobą wszystkich
mieszkańców tej ziemi i zniszczycie wszystkie ich obrazy i
wszystkie ich odlane posągi i spustoszycie wszystkie ich wyżyny.
53 A wypędziwszy mieszkańców ziemi, zamieszkacie w niej, gdyż
dałem wam tę ziemię w posiadanie. **54** I rozdzielicie tę ziemię

przez losowanie jako dziedzictwo, według waszych rodzin.
Liczniejszemu dacie większe dziedzictwo, a mniej licznemu
dacie mniejsze dziedzictwo. Gdzie komu los przypadnie, to
będzie jego; otrzymacie dziedzictwo według pokolenia waszych
ojców. 55 Jeśli jednak nie wypędzicie przed sobą mieszkańców
tej ziemi, wtedy ci, których z nich pozostawicie, będą jak ciernie
w waszych oczach i jak kolce dla waszych boków i będą was
gnębić w tej ziemi, w której będziecie mieszkać. 56 Wtedy
uczynię wam to, co zamierzałem uczynić im.

34 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 2 Rozkaż synom
Izraela i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi Kanaan,
to jest ziemia, która wam przypadnie jako dziedzictwo, ziemia
Kanaan w swoich granicach; 3 Wasza południowa granica będzie
od pustyni Syn wzdłuż granic Edomu, a granica południowa
pobiegnie od brzegu Morza Słonego, od wschodu. 4 Granica ta
skręci od południa ku Maale-Akrabbim i pobiegnie aż do Syn, i
dojdzie od południa do Kadesz-Barnea. Stamtąd pobiegnie do
Chasar-Addar i przejdzie aż do Asmon. 5 A ta granica skręci
od Asmon aż do rzeki Egiptu, a skończy się przy morzu. 6
Jako zachodnią granicę będziecie mieli Morze Wielkie – ono
będzie waszą zachodnią granicą. 7 A to będzie wasza północna
granica: od Morza Wielkiego wymierzycie sobie do góry Hor.
8 Potem od góry Hor wymierzycie granicę aż do wejścia do
Hemat; a krańce tej granicy sięgną do Sedada. 9 Następnie
granica ta pobiegnie aż do Zifronu, a skończy się w Chasar-
Enan. To będzie wasza północna granica. 10 A wschodnią
granicę wymierzycie od Chasar-Enan do Szefam. 11 Granica ta
pobiegnie od Szefam aż do Ribla, od wschodu Ain; i ta granica
zejdzie w dół, i dosięgnie brzegu morza Kinneret od wschodu.
12 Następnie ta granica zejdzie ku Jordanowi, a zakończy
się przy Morzu Słonym. To będzie wasza ziemia ze swymi
granicami wokoło. 13 Wtedy Mojżesz rozkazał synom Izraela:
To jest ziemia, którą odziedziczycie przez losowanie, którą PAN
rozkazał dać dziewięciu i pół pokoleniu. 14 Bo pokolenie synów
Rubena według domów swych ojców i pokolenie synów Gada
według domów swych ojców już otrzymały swoje dziedzictwo i
połowa pokolenia Manassesa już otrzymała swoje dziedzictwo.
15 Te dwa i pół pokolenia otrzymały swoje dziedzictwo po
tej stronie Jordanu, naprzeciw Jerycha, na wschodzie. 16 I
PAN powiedział do Mojżesza: 17 Oto imiona mężczyzn, którzy
rozdzielą wam ziemię: kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna. 18
Weźmiecie też po jednym naczelniku z każdego pokolenia
do rozdzielenia ziemi w dziedzictwo. 19 A oto imiona tych
mężczyzn: z pokolenia Judy – Kaleb, syn Jefunnego. 20 Z
pokolenia synów Symeona – Samuel, syn Ammihuda. 21 Z
pokolenia Beniamina – Eliad, syn Kislona. 22 Z pokolenia
synów Dana – naczelnik Bukki, syn Jogliego. 23 Z synów
Józefa, z pokolenia synów Manassesa – naczelnik Channiel,
syn Efoda; 24 A z pokolenia synów Efraima – naczelnik Kemuel,
syn Sziftana. 25 Z pokolenia Zebulona – naczelnik Elisafan, syn
Parnacha. 26 Z pokolenia synów Issachara – naczelnik Paltiel,
syn Azzana. 27 Z pokolenia synów Aszera – naczelnik Achihud,
syn Szelomiego. 28 A z pokolenia synów Neftalego – naczelnik
Pedahel, syn Ammihuda. 29 To są ci, którym PAN rozkazał
rozdzielić dziedzictwo synom Izraela w ziemi Kanaan.

35 I PAN powiedział do Mojżesza na równinach Moabu, nad
Jordanem, [naprzeciw] Jerycha: 2 Rozkaż synom Izraela,
aby dali Lewitom ze swej dziedzicznej posiadłości miasta na
zamieszkanie, dacie Lewitom też pastwiska dokoła ich miast. 3
Będą mieli miasta na mieszkanie, a ich pastwiska będą dla ich
bydła, dla ich dobytku i dla wszystkich ich zwierząt. 4 Pastwiska
miast, które dacie Lewitom, będą rozciągać się na tysiąc łokci
wokół murów miasta. 5 Odmierzycie również poza miastem dwa
tysiące łokci po stronie wschodniej, po stronie południowej też
dwa tysiące łokci, także po stronie zachodniej dwa tysiące łokci i
po stronie północnej dwa tysiące łokci, a miasto będzie w środku.
To będą pastwiska ich miast. 6 A spośród tych miast, które dacie
Lewitom, sześć będzie miastami schronienia, które przekażecie,
aby mógł tam uciec zabójca. Oprócz nich dacie im czterdzieści
dwa miasta. 7 Wszystkich miast, które dacie Lewitom, będzie
czterdzieści osiem wraz z ich pastwiskami. 8 A miasta, które
im dacie, [będą pochodziły] z posiadłości synów Izraela; od
liczniejszego dacie więcej, a od mniej licznego dacie mniej;
każdy da Lewitom ze swoich miast stosownie do otrzymanego
dziedzictwa. 9 Potem PAN powiedział do Mojżesza: 10 Przemów
do synów Izraela i powiedz im: Gdy przejdziecie przez Jordan
do ziemi Kanaan; 11 Wyznaczcie sobie miasta, które będą dla
was miastami schronienia, aby mógł tam uciec zabójca, który
zabił kogoś nieumyślnie. 12 Te miasta będą dla was miastami
schronienia przed mścicielem, aby zabójca nie poniósł śmierci,
zanim nie stanie przed zgromadzeniem na sąd. 13 A z miast,
które oddacie, sześć będzie dla was miastami schronienia. 14
Trzy miasta dacie z tej strony Jordanu, a trzy miasta dacie w
ziemi Kanaan; będą one miastami schronienia. 15 Tych sześć
miast będzie schronieniem dla synów Izraela, dla obcego i dla
przybysza, który mieszka wśród was, aby mógł tam uciec każdy,
kto by zabił człowieka nieumyślnie. 16 Jeśli jednak uderzy
go przedmiotem żelaznym, tak że ten umrze, jest mordercą.
Morderca poniesie śmierć. 17 Jeśli uderzy go kamieniem, który
ma w ręce i którym można zabić, a ten umrze, jest mordercą.
Morderca poniesie śmierć. 18 Albo jeśli uderzy go ręcznym
przedmiotem drewnianym, którym można zabić, a ten umrze,
jest mordercą. Morderca poniesie śmierć. 19 Mściciel krwi
sam zabije tego mordercę. Gdziekolwiek go spotka, sam go
zabije. 20 Jeśli z nienawiści popchnie go albo rzuci w niego
czymś z zasadzki, a ten umrze; 21 Albo jeśli z wrogości uderzy
go ręką, a ten umrze, to ten, który uderzył, poniesie śmierć,
bo jest mordercą. Mściciel krwi zabije mordercę, gdziekolwiek
go spotka. 22 Lecz jeśli niespodziewanie i bez wrogości go
popchnie albo rzuci w niego czymkolwiek bez zasadzki; 23
Albo jeśli nie widząc, upuści na niego jakiś kamień, którym
można zabić, a ten umrze, chociaż nie był jego wrogiem ani
nie szukał jego krzywdy; 24 Wtedy zgromadzenie rozsądzi
pomiędzy tym, który zabił, a między mścicielem krwi według
tych praw. 25 I zgromadzenie wybawi zabójcę z rąk mściciela
krwi; zgromadzenie też przekaże go miastu schronienia, do
którego uciekł. Tam będzie mieszkał aż do śmierci najwyższego

kapłana, namaszczonego olejem świętym. 26 Lecz jeśli zabójca
wyjdzie poza granice swojego miasta schronienia, do którego
uciekł; 27 I mściciel trafi tam na niego poza granicą jego miasta
schronienia, i zabije zabójcę, to nie będzie winien krwi. 28
[Ten] bowiem ma mieszkać w swoim mieście schronienia aż do
śmierci najwyższego kapłana. Lecz po śmierci najwyższego
kapłana zabójca może wrócić do ziemi swojej posiadłości.
29 To będzie dla was ustawa prawna przez wszystkie wasze
pokolenia, we wszystkich waszych domach. 30 Ktokolwiek zabije
człowieka, to na podstawie zeznania świadków zostanie zabity
zabójca. Lecz jeden świadek nie może świadczyć przeciwko
komuś, by [skazać] go na śmierć. 31 Nie weźmiecie też okupu
za życie zabójcy, który zasługuje na śmierć. Musi ponieść
śmierć. 32 Nie weźmiecie też okupu od tego, który uciekł do
swojego miasta schronienia, aby mógł wrócić i zamieszkać w
swojej ziemi, zanim umrze kapłan; 33 Abyście nie bezcześcili
ziemi, w której będziecie, gdyż krew bezcześci ziemię; a ziemia
nie może być inaczej oczyszczona od przelanej w niej krwi
jak tylko krwią tego, który ją przelał. 34 Nie zanieczyszczajcie
więc ziemi, w której mieszkacie, w której przebywam też ja. Ja
bowiem [jestem] PAN, który przebywa wśród synów Izraela.

36 Wtedy przystąpili naczelnicy spośród ojców synów Gileada,
syna Makira, syna Manassesa, z domów Józefa, i mówili
przed Mojżeszem i przed książętami, naczelnikami ojców
synów Izraela: 2 PAN nakazał memu panu rozdzielić ziemię
w dziedzictwo synom Izraela przez losowanie; mojemu panu
rozkazano też przez PANA dać dziedzictwo naszego brata
Selofchada jego córkom. 3 Jeśli więc któryś z synów [innego]
pokolenia synów Izraela pojmie je [za żony], to ich dziedzictwo
zostanie odjęte od dziedzictwa naszych ojców i przyłączone
do dziedzictwa pokolenia, do którego będą należeć; w ten
sposób nasze dziedzictwo się zmniejszy. 4 A gdy nadejdzie rok
jubileuszowy dla synów Izraela, wtedy ich dziedzictwo zostanie
przyłączone do dziedzictwa pokolenia, do którego będą należeć;
i tak ich dziedzictwo zostanie odjęte od dziedzictwa pokolenia
naszych ojców. 5 Wtedy Mojżesz rozkazał synom Izraela
zgodnie ze słowem PANA: Słusznie mówi pokolenie synów
Józefa. 6 Oto co PAN rozkazał w sprawie córek Selofchada:
Niech wychodzą za mąż, za kogo chcą, ale mogą wyjść tylko
za kogoś z domu pokolenia swoich ojców; 7 Aby dziedzictwo
synów Izraela nie było przenoszone z [jednego] pokolenia na
[drugie] pokolenie. Każdy bowiem z synów Izraela ma pozostać
przy dziedzictwie pokolenia swoich ojców. 8 I każda córka,
która posiada dziedzictwo w jakimś pokoleniu synów Izraela,
wyjdzie za mąż za kogoś z domu pokolenia swego ojca, aby
synowie Izraela dziedziczyli, każdy dziedzictwo swoich ojców.
9 Dziedzictwo bowiem nie będzie przenoszone z [jednego]
pokolenia na drugie pokolenie, lecz każde z pokoleń synów
Izraela ma pozostać przy swoim dziedzictwie. 10 Jak PAN
rozkazał Mojżeszowi, tak uczyniły córki Selofchada. 11 Bo
Machla, Tirsa, Chogla, Milka i Noa, córki Selofchada, wyszły za
mąż za synów swoich stryjów. 12 Wyszły za mąż w rodzinach
synów Manassesa, syna Józefa; w ten sposób ich dziedzictwo
pozostało przy pokoleniu domu ich ojca. 13 To są przykazania i
prawa, które PAN nakazał synom Izraela przez Mojżesza na
równinach Moabu, nad Jordanem, [naprzeciw] Jerycha.

Powtórzonego

1 Oto słowa, które Mojżesz wypowiedział do całego Izraela
po tej stronie Jordanu na pustyni, na równinie, naprzeciw
Morza Czerwonego, pomiędzy Faran, Tofel, Laban, Chaserot a
Dizahab. 2 A jedenaście dni drogi jest od Horebu [przez] górę
Seir do Kadesz-Barnea. 3 W czterdziestym roku, jedenastego
miesiąca, pierwszego dnia [tego] miesiąca, Mojżesz powiedział
synom Izraela to wszystko, co PAN mu dla nich rozkazał. 4 Gdy
pobił Sichona, króla Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie, i
Oga, króla Baszanu, który mieszkał w Asztarot w Edrei; 5 Po
tej stronie Jordanu, w ziemi Moabu, Mojżesz zaczął objaśniać
to prawo: 6 PAN, nasz Bóg, przemówił do nas na Horebie:
Dość długo przebywacie na tej górze. 7 Zawróćcie i wyruszcie,
a idźcie w stronę góry Amorytów oraz do wszystkich miejsc
leżących w jej pobliżu, na równinie, w górach i w dolinie, na
południu i na wybrzeżu morza, do ziemi Kanaan i do Libanu,
aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat. 8 Oto położyłem przed wami
tę ziemię. Wejdźcie [do niej] i weźcie w posiadanie tę ziemię,
którą PAN przysiągł dać waszym ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i
Jakubowi oraz ich potomstwu po nich. 9 I powiedziałem wam w
tamtym czasie: Nie mogę [już] sam was nosić. 10 PAN, wasz
Bóg, rozmnożył was, a oto jesteście dziś tak liczni jak gwiazdy
na niebie. 11 Niech PAN, Bóg waszych ojców, rozmnoży was
jeszcze tysiąckroć i błogosławi wam, tak jak wam obiecał. 12
Jak mogę sam znosić troskę o was, wasz ciężar i wasze spory?
13 Wybierzcie spośród siebie mężczyzn mądrych, rozumnych i
doświadczonych w waszych pokoleniach, a ja ustanowię ich
waszymi przywódcami. 14 Wtedy odpowiedzieliście mi: Dobra
to rzecz, którą nakazałeś uczynić. 15 I wybrałem naczelników
z waszych pokoleń, mężczyzn mądrych i doświadczonych, i
ustanowiłem ich waszymi zwierzchnikami: przełożonymi nad
tysiącami, nad setkami, nad pięćdziesięcioma i nad dziesięcioma
oraz urzędnikami dla waszych pokoleń. 16 I rozkazałem waszym
sędziom w tym czasie: Wysłuchujcie [spraw] między waszymi
braćmi i sądźcie sprawiedliwie pomiędzy [każdym] mężczyzną a
jego bratem czy obcym. 17 Nie miejcie względu na osoby w
sądzie; wysłuchujcie zarówno małego, jak i wielkiego. Nie bójcie
się nikogo, ponieważ jest to sąd Boga. Jeśli sprawa będzie dla
was zbyt trudna, przedstawcie ją mnie i ja jej wysłucham. 18 I
przykazałem wam w tamtym czasie wszystko, co macie czynić.
19 Potem wyruszyliśmy z Horebu i przeszliśmy przez całą tę
wielką i straszną pustynię, którą widzieliście po drodze do góry
Amorytów, jak nakazał nam PAN, nasz Bóg, i przyszliśmy aż do
Kadesz-Barnea. 20 I powiedziałem do was: Przyszliście do góry
Amorytów, którą daje nam PAN, nasz Bóg. 21 Oto PAN, twój
Bóg, położył przed tobą tę ziemię. Idź i weź ją w posiadanie, jak
ci powiedział PAN, Bóg twoich ojców; nie bój się i nie lękaj się.
22 I przyszliście do mnie wszyscy, i tak powiedzieliście: Wyślijmy
mężczyzn przed sobą, aby wyszpiegowali nam tę ziemię i zdali
nam sprawę o drodze, którą mamy iść, i o miastach, do których
mamy wejść. 23 To mi się spodobało, więc wybrałem spośród
was dwunastu mężczyzn, po jednym z każdego pokolenia. 24
Oni zaś wyruszyli i weszli na górę, potem dotarli do doliny
Eszkol i przebadali ziemię. 25 Zabrali też ze sobą owoc tej ziemi
i przynieśli do nas, i zdając nam o tym sprawę, powiedzieli:
Ziemia, którą daje nam PAN, nasz Bóg, jest dobra. 26 Lecz
nie chcieliście iść i buntowaliście się przeciw nakazowi PANA,
swojego Boga. 27 I szemraliście w swoich namiotach, mówiąc:
Z nienawiści do nas PAN wyprowadził nas z ziemi Egiptu,
aby nas wydać w ręce Amorytów na naszą zgubę. 28 Dokąd
pójdziemy? Nasi bracia napełnili nasze serca strachem, gdy
mówili: Ten lud jest wyższy i roślejszy od nas, miasta [są]
wielkie i obwarowane aż do nieba, a ponadto widzieliśmy tam
synów Anakitów. 29 Wtedy mówiłem do was: Nie lękajcie się
ani nie bójcie się ich. 30 PAN, wasz Bóg, który idzie przed
wami, będzie walczyć za was, tak jak wam uczynił w Egipcie na
waszych oczach; 31 I na pustyni, gdzie widziałeś, jak PAN,
twój Bóg, nosił cię tak, jak ojciec nosi swego syna, przez całą
drogę, którą szliście, aż przybyliście na to miejsce. 32 Lecz
mimo to nie uwierzyliście PANU, swojemu Bogu; 33 Który
szedł przed wami w drodze, wypatrując dla was miejsca do
rozbicia obozu, nocą w ogniu, aby wskazać wam drogę, którą
macie iść, we dnie zaś w obłoku. 34 A PAN usłyszał głos
waszych słów i bardzo się rozgniewał, i przysiągł tymi słowy:
35 Żaden człowiek z tego złego pokolenia nie zobaczy tej
dobrej ziemi, którą przysiągłem dać waszym ojcom; 36 Oprócz
Kaleba, syna Jefunnego; on ją zobaczy i jemu dam ziemię,
którą stąpał, a także jego synom, gdyż chodził całkowicie za
PANEM. 37 Także na mnie rozgniewał się PAN z waszego
powodu, mówiąc: Ty również tam nie wejdziesz. 38 Jozue, syn
Nuna, który ci służy, on tam wejdzie. Umacniaj go, gdyż on ją
poda w dziedzictwo Izraelowi. 39 Także wasze dzieci, o których
mówiliście, że staną się łupem, i wasi synowie, którzy w tym dniu
nie odróżniali dobra od zła, oni tam wejdą i im ją oddam, a oni ją
wezmą w posiadanie; 40 A wy zawróćcie i idźcie na pustynię
drogą ku Morzu Czerwonemu. 41 Wtedy odpowiedzieliście mi:
Zgrzeszyliśmy przeciwko PANU, pójdziemy i będziemy walczyć
zgodnie z tym wszystkim, co nakazał nam PAN, nasz Bóg. I
każdy z was przypasał sobie broń wojenną i chcieliście wejść na
górę. 42 I PAN powiedział do mnie: Powiedz im: Nie wstępujcie
ani nie walczcie, gdyż nie ma mnie wśród was, abyście nie byli
pobici przez swoich wrogów. 43 Powiedziałem wam o tym, lecz
nie słuchaliście, ale zbuntowaliście się przeciw nakazowi PANA i
uparliście się, i weszliście na górę. 44 Wtedy Amoryci, którzy
mieszkali na tej górze, wystąpili przeciwko wam i ścigali was,
jak to czynią pszczoły, i pobili was w Seirze aż do Chorma.
45 Potem wróciliście i płakaliście przed PANEM; lecz PAN nie
wysłuchał waszego głosu i nie nakłonił ku wam swego ucha. 46
I mieszkaliście w Kadesz przez wiele dni, według [liczby] dni, ile
tam mieszkaliście.

2 Potem zawróciliśmy i wyruszyliśmy na pustynię, drogą w
kierunku Morza Czerwonego, tak jak mi PAN powiedział, i
przez wiele dni krążyliśmy dokoła góry Seir. 2 I PAN powiedział
do mnie: 3 Dosyć krążyliście dokoła tej góry. Skierujcie się
na północ; 4 I rozkaż ludowi: Będziecie przechodzić przez
granicę waszych braci, synów Ezawa, którzy mieszkają w
Seirze. Oni będą się was bać, lecz wy strzeżcie się bardzo. 5

Nie prowokujcie ich, gdyż nie dam wam ich ziemi nawet na
szerokość stopy, bo Ezawowi dałem w posiadanie górę Seir. 6
Żywność będziecie kupowali od nich za pieniądze, abyście mieli
co jeść; także wodę od nich będziecie kupować za pieniądze,
abyście mieli co pić. 7 Gdyż PAN, twój Bóg, błogosławił cię
w każdym dziele twoich rąk i znał twoją drogę na tej wielkiej
pustyni. Już przez czterdzieści lat PAN, twój Bóg, był z tobą, a
niczego ci nie brakowało. 8 Ominęliśmy więc naszych braci,
synów Ezawa, mieszkających w Seirze, drogą równinną od Elat
i od Esjon-Geber, po czym skręciliśmy i udaliśmy się w stronę
pustyni Moabu. 9 I PAN powiedział do mnie: Nie napadaj na
Moabitów ani nie rozniecaj z nimi wojny, bo nie dam ci ich ziemi
w posiadanie; Ar bowiem dałem w posiadanie synom Lota. 10
Poprzednio mieszkali w niej Emici, lud potężny, liczny i wysoki
jak Anakici; 11 Uważano ich też za olbrzymów jak Anakitów, lecz
Moabici nazywają ich Emitami. 12 Przedtem w Seirze mieszkali
również Choryci, ale synowie Ezawa wypędzili ich i wyniszczyli
przed sobą, po czym zamieszkali na ich miejscu, jak uczynił
Izrael w ziemi swego posiadania, którą dał im PAN. 13 Wstańcie
więc i przeprawcie się przez potok Zered. I przeprawiliśmy
się przez potok Zered. 14 A czas, który upłynął od naszego
wyjścia z Kadesz-Barnea aż do przeprawienia się przez potok
Zered, wynosił trzydzieści osiem lat, aż wyginęło z obozu całe
pokolenie wojowników, tak jak im to PAN poprzysiągł. 15 Ręka
PANA bowiem zaciążyła nad nimi, aby wyniszczyć ich z obozu,
aż wyginęli. 16 A gdy wszyscy wojownicy spośród ludu wyginęli i
umarli; 17 PAN przemówił do mnie: 18 Dziś przejdziesz przez Ar,
granicę Moabu; 19 I zbliżysz się do synów Ammona; nie napadaj
na nich i nie rozniecaj z nimi wojny, bo nie dam ci w posiadanie
ziemi synów Ammona, dałem ją bowiem w posiadanie synom
Lota. 20 (Także i tę ziemię uważano za ziemię olbrzymów.
Olbrzymi mieszkali w niej wcześniej, a Ammonici nazywają ich
Zamzummitami; 21 Lud potężny, liczny i wysoki jak Anakici;
lecz PAN wygubił ich przed nimi, a [Ammonici] ich wypędzili i
zamieszkali na ich miejscu; 22 Podobnie jak uczynił synom
Ezawa mieszkającym w Seirze, przed którymi wytracił Chorytów;
i wypędzili ich, i zamieszkali na ich miejscu aż do dziś. 23 Także
Awwitów, którzy mieszkali w Chazerim aż do Gazy, wytracili
Kaftoryci, którzy wyszli z Kaftor, i zamieszkali na ich miejscu). 24
Wstańcie więc, wyruszcie i przeprawcie się przez rzekę Arnon.
Oto daję w twoje ręce Sichona, króla Cheszbonu, Amorytę,
oraz jego ziemię. Zacznij ją zajmować i rozpocznij z nim wojnę.
25 Od dziś zacznę wzbudzać strach i lęk przed tobą wśród
narodów, które są pod całym niebem; kiedy usłyszą wieść o
tobie, będą drżeć i będą się ciebie lękać. 26 Wysłałem więc
posłańców z pustyni Kedemot do Sichona, króla Cheszbonu, ze
słowami pokoju: 27 Pozwól mi przejść przez twoją ziemię. Pójdę
tylko drogą, nie zboczę ani na prawo, ani na lewo. 28 Sprzedasz
mi za pieniądze żywność, abym mógł się pożywić; wody także
za pieniądze mi dasz, abym pił. Tylko przejdę pieszo; 29 Jak mi
to uczynili synowie Ezawa, którzy mieszkają w Seirze, i Moabici,
którzy mieszkają w Ar, aż się przeprawię przez Jordan, do
ziemi, którą daje nam PAN, nasz Bóg. 30 Lecz Sichon, król
Cheszbonu, nie pozwolił nam przejść przez swoją [ziemię],
gdyż PAN, twój Bóg, zatwardził jego ducha i uczynił jego serce
uparte, aby go wydać w twoje ręce, jak to dzisiaj widzisz. 31
Wtedy PAN powiedział do mnie: Oto zacząłem już wydawać ci
Sichona i jego ziemię. Zacznij ją zajmować, abyś odziedziczył
jego ziemię. 32 Wtedy Sichon wyruszył przeciwko nam, on i
cały jego lud, aby zmierzyć się z nami w bitwie w Jahaz; 33
Lecz PAN, nasz Bóg, wydał go nam i pobiliśmy go, jego synów
i cały jego lud. 34 I zdobyliśmy w tym czasie wszystkie jego
miasta, i zniszczyliśmy doszczętnie we wszystkich miastach
mężczyzn, kobiety i dzieci; nie pozostawiliśmy [spośród nich]
nikogo. 35 Tylko bydło zagarnęliśmy dla siebie i łupy z miast,
które zdobyliśmy. 36 Od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki
Arnon, i od miasta położonego w dolinie aż do Gileadu nie było
miasta nie do zdobycia; wszystkie wydał nam PAN, nasz Bóg.
37 Tylko do ziemi synów Ammona nie zbliżyłeś się, do żadnego
miejsca na brzegu rzeki Jabbok ani do miast w górach, ani do
żadnych miejsc, których PAN, nasz Bóg, nam zabronił.

3 Potem zawróciliśmy i poszliśmy drogą w kierunku Baszanu.
I wyszedł nam naprzeciw Og, król Baszanu – on i cały jego
lud – by stoczyć z nami bitwę w Edrei. 2 Wtedy PAN powiedział
do mnie: Nie bój się go, gdyż wydałem go w twoje ręce
wraz z całym jego ludem i ziemią; uczynisz mu, jak uczyniłeś
Sichonowi, królowi Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie. 3
PAN, nasz Bóg, wydał więc w nasze ręce również Oga, króla
Baszanu, i cały jego lud. Pobiliśmy go tak, że nikt po nim nie
pozostał. 4 Zdobyliśmy w tym czasie wszystkie jego miasta; nie
było miasta, którego im nie zabraliśmy: sześćdziesiąt miast,
całą krainę Argob, królestwo Oga w Baszanie. 5 Wszystkie
te miasta [były] obwarowane wysokimi murami, bramami i
ryglami, a oprócz tego [było] bardzo wiele nieobwarowanych
miasteczek. 6 I spustoszyliśmy je, jak uczyniliśmy Sichonowi,
królowi Cheszbonu, zniszczyliśmy we wszystkich miastach
mężczyzn, kobiety i dzieci. 7 Lecz całe bydło i łupy z miast
zgarnęliśmy dla siebie. 8 W tym czasie wzięliśmy również z
ręki dwóch królów Amorytów ziemię, która leży po tej stronie
Jordanu, od rzeki Arnon aż do góry Hermon; 9 (Sydończycy
nazywają Hermon Sirionem, a Amoryci – Sanirem). 10 Wszystkie
miasta na równinie i cały Gilead oraz cały Baszan aż do Salka i
Edrei, miasta królestwa Oga w Baszanie. 11 Gdyż tylko sam
Og, król Baszanu, pozostał z olbrzymów; a jego łoże, łoże
żelazne, czy nie [znajduje się] w Rabbie synów Ammona?
Długie na dziewięć łokci, a szerokie na cztery łokcie, według
łokcia męskiego. 12 A ziemię, którą wzięliśmy w posiadanie w
tym czasie od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon, i połowę
góry Gilead oraz jej miasta dałem Rubenitom i Gadytom. 13 A
resztę Gileadu i cały Baszan, królestwa Oga, dałem połowie
pokolenia Manassesa: całą krainę Argob i cały Baszan nazwano
ziemią olbrzymów. 14 Jair, syn Manassesa, posiadł całą krainę
Argob aż do granicy Geszurytów i Machaty i nazwał ją od
swego imienia Baszan-Chawot-Jair; [nazywa się tak] aż do
dziś. 15 Makirowi zaś dałem Gilead. 16 A Rubenitom i Gadytom
dałem [krainę] od Gileadu aż do rzeki Arnon, ze środkiem rzeki
jako granicą, aż do rzeki Jabbok, [która jest] granicą synów
Ammona; 17 Do tego równinę i Jordan z granicą od Kinneret aż
do Morza Równinnego, czyli Morza Słonego, pod górą Pizga na
wschodzie. 18 W tym czasie rozkazałem wam: PAN, wasz Bóg,

dał wam tę ziemię w posiadanie. Pójdziecie uzbrojeni przed
waszymi braćmi, synami Izraela, wszyscy wojownicy. 19 Tylko
wasze żony i dzieci oraz wasze bydło (gdyż wiem, że macie
wiele stad) zostaną w waszych miastach, które wam dałem. 20
Aż PAN da odpoczynek waszym braciom, jak również wam, i [aż]
oni posiądą ziemię, którą PAN, wasz Bóg, dał im za Jordanem.
Wtedy każdy wróci do swojej posiadłości, którą wam dałem. 21
W tym czasie przykazałem też Jozuemu: Twoje oczy widziały
wszystko, co PAN, wasz Bóg, uczynił tym dwom królom. Tak
samo uczyni PAN wszystkim królestwom, do których pójdziesz.
22 Nie bójcie się ich, ponieważ sam PAN, wasz Bóg, walczy
za was. 23 I prosiłem PANA w tym czasie: 24 Panie BOŻE,
ty zacząłeś okazywać twemu słudze swoją wielkość i swoją
potężną rękę; któryż bóg na niebie albo na ziemi potrafi czynić
takie potężne dzieła jak ty? 25 Pozwól mi, proszę, przejść i
zobaczyć tę dobrą ziemię, która jest za Jordanem, tę dobrą górę
i Liban. 26 Lecz PAN rozgniewał się na mnie z waszego powodu
i nie wysłuchał mnie. I PAN powiedział do mnie: Dosyć, nie mów
już do mnie w tej sprawie. 27 Wejdź na szczyt [góry] Pizga i
podnieś oczy na zachód, na północ, na południe i na wschód, i
przypatrz się [temu] własnymi oczami, gdyż nie przejdziesz tego
Jordanu; 28 Ale rozkaż Jozuemu, zachęć go i wzmocnij, gdyż on
pójdzie przed tym ludem i on da mu w dziedzictwo ziemię, którą
zobaczysz. 29 Mieszkaliśmy więc w dolinie naprzeciw Bet-Peor.

4 Teraz więc, o Izraelu, słuchaj nakazów i praw, których uczę
was wypełniać, abyście żyli i weszli, i posiedli ziemię, którą
daje wam PAN, Bóg waszych ojców. 2 Nie dodawajcie do
słowa, które ja wam nakazuję, ani z niego nie ujmujcie, abyście
przestrzegali przykazań PANA, waszego Boga, które ja wam
nakazuję. 3 Wasze oczy widziały, co PAN uczynił z powodu
Baal-Peora, jak każdego człowieka, który poszedł za Baal-
Peorem, PAN, twój Bóg, wytracił spośród was. 4 A wy, którzy
przylgnęliście do PANA, swojego Boga, żyjecie wszyscy aż
do dziś. 5 Spójrzcie, nauczyłem was nakazów i praw, jak mi
nakazał PAN, mój Bóg, abyście tak czynili w tej ziemi, do której
wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie. 6 Przestrzegajcie [ich]
więc i wypełniajcie je; to bowiem [jest] wasza mądrość i wasz
rozum w oczach narodów, które usłyszą o wszystkich tych
nakazach i powiedzą: Zaprawdę, ten wielki naród jest mądrym
i rozumnym ludem. 7 Który bowiem naród jest tak wielki, by
mieć bogów tak bliskich jak PAN, nasz Bóg, we wszystkim,
ilekroć go wzywamy? 8 Albo który naród [jest tak] wielki, by
mieć nakazy i prawa [tak] sprawiedliwe jak całe to prawo, które
dziś wam przedkładam? 9 Tylko miej się na baczności i strzeż
swej duszy pilnie, abyś nie zapomniał o tych rzeczach, które
twoje oczy widziały, i aby nie odstępowały [one] od twego serca
po wszystkie dni twego życia. Ale ucz ich swoich synów i synów
swoich synów. 10 [Nie zapominaj] o dniu, w którym stałeś przed
PANEM, swoim Bogiem, na Horebie, gdy PAN powiedział do
mnie: Zgromadź mi lud, abym im przekazał swoje słowa, aby
nauczyli się mnie bać przez wszystkie dni swego życia na
ziemi i żeby uczyli [tego] swoich synów. 11 Wtedy zbliżyliście
się i stanęliście pod górą, a góra płonęła ogniem aż po samo
niebo, [okryta] ciemnością, obłokiem i mrokiem. 12 I PAN
przemówił do was spośród ognia. Usłyszeliście dźwięk słów,
lecz nie widzieliście żadnej postaci, tylko głos [usłyszeliście].
13 Wówczas oznajmił wam swoje przymierze, które nakazał
wam wypełniać, dziesięć przykazań, które napisał na dwóch
kamiennych tablicach. 14 W tym czasie PAN rozkazał mi
nauczać was nakazów i praw, abyście je wypełniali w ziemi, do
której idziecie, aby ją wziąć w posiadanie. 15 Strzeżcie więc
pilnie swoich dusz, gdyż nie widzieliście żadnej postaci w dniu,
w którym PAN przemówił do was na Horebie spośród ognia; 16
Abyście się nie zepsuli i nie czynili sobie rzeźbionego posągu,
podobizny wszelkiej postaci w kształcie mężczyzny lub kobiety;
17 W kształcie jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, w
kształcie wszelkiego ptaka skrzydlatego, który lata w powietrzu;
18 W kształcie czegokolwiek, co pełza po ziemi, w kształcie
wszelkiej ryby, która jest w wodach pod ziemią. 19 I abyś –
gdy podniesiesz swoje oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i
gwiazdy, cały zastęp niebios – nie dał się zwieść, by oddać
im pokłon i im służyć, ponieważ PAN, twój Bóg, przydzielił je
wszystkim ludom pod całym niebem. 20 Lecz PAN was wziął i
wyprowadził z pieca do topienia żelaza, z Egiptu, abyście byli
jego ludem, jego dziedzictwem, jak dziś [jesteście]. 21 I PAN
rozgniewał się na mnie z waszego powodu, i przysiągł, że nie
przejdę Jordanu i nie wejdę do tej dobrej ziemi, którą PAN, twój
Bóg, daje tobie w dziedzictwo. 22 Ja bowiem umrę w tej ziemi,
nie przejdę Jordanu. Wy zaś przejdziecie i posiądziecie tę dobrą
ziemię. 23 Strzeżcie się, abyście nie zapomnieli o przymierzu
PANA, swojego Boga, które z wami zawarł, i nie czynili sobie
żadnego rzeźbionego posągu lub podobizny czegokolwiek,
czego ci zakazał PAN, twój Bóg. 24 Bo PAN, twój Bóg, jest
ogniem trawiącym, Bogiem zazdrosnym. 25 Gdy urodzisz synów
i wnuki i zestarzejecie się w tej ziemi, jeśli popsujecie się i
uczynicie [sobie] rzeźbiony posąg lub podobiznę czegokolwiek, i
dopuścicie się zła w oczach PANA, swojego Boga, pobudzając
go do gniewu; 26 To biorę dziś na świadków przeciwko wam
niebo i ziemię, że prędko wyginiecie doszczętnie z ziemi, do
której przejdziecie przez Jordan, aby ją posiąść; nie przedłużycie
w niej swych dni, bo zostaniecie całkowicie wytępieni. 27 PAN
rozproszy was między narodami i mało z was zostanie pośród
narodów, do których PAN was zaprowadzi. 28 Tam będziecie
służyli bogom, dziełom ludzkich rąk, drewnu i kamieniowi, które
nie widzą ani nie słyszą, nie jedzą ani nie wąchają. 29 Jeśli
jednak stamtąd będziesz szukać PANA, swego Boga, wtedy
znajdziesz [go], jeśli będziesz go szukał całym swym sercem
i całą swą duszą. 30 Gdy znajdziesz się w ucisku i spotka
cię to wszystko w ostatnich dniach, jeśli wtedy zawrócisz do
PANA, swego Boga, i będziesz słuchał jego głosu; 31 Ponieważ
PAN, twój Bóg, jest miłosiernym Bogiem, nie opuści cię ani cię
nie zniszczy, ani nie zapomni o przymierzu z twoimi ojcami,
które im poprzysiągł. 32 Zapytaj się bowiem dawnych czasów,
które były przed tobą od dnia, kiedy Bóg stworzył człowieka na
ziemi, i od jednego krańca nieba aż do drugiego, czy stała się
kiedykolwiek rzecz podobna do tej tak wielkiej albo czy słyszano
kiedykolwiek o czymś takim? 33 Czy słyszał [kiedykolwiek jakiś]
naród głos Boga mówiącego spośród ognia, tak jak ty słyszałeś, i
pozostał żywy? 34 Albo czy Bóg spróbował przyjść i wziąć sobie
naród spośród [innego] narodu przez doświadczenia, przez

znaki, przez cuda i przez wojny, potężną ręką i wyciągniętym
ramieniem, wśród wielkich i strasznych [dzieł] jak to wszystko,
co na twoich oczach PAN, wasz Bóg, uczynił dla was w Egipcie?
35 Tobie to ukazano, abyś wiedział, że PAN jest Bogiem i nie ma
innego oprócz niego. 36 Dał ci słyszeć swój głos z nieba, aby cię
pouczyć, a na ziemi ukazał ci swój wielki ogień i usłyszałeś jego
słowa spośród ognia. 37 A ponieważ umiłował twoich ojców,
wybrał ich potomstwo po nich i wyprowadził cię z Egiptu przed
sobą swoją wielką mocą; 38 Aby wypędzić przed tobą narody
większe i potężniejsze od ciebie, by cię wprowadzić i dać ci ich
ziemię w dziedzictwo, jak to [jest] dzisiaj. 39 Poznaj więc dziś
i weź to sobie do swego serca, że PAN jest Bogiem wysoko
na niebie i nisko na ziemi. Nie ma innego. 40 Przestrzegaj
więc jego nakazów i przykazań, które dziś tobie nakładam,
aby się dobrze powodziło tobie i twoim synom po tobie; abyś
też przedłużył swe dni na ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje
tobie przez wszystkie dni. 41 Wtedy Mojżesz wydzielił trzy
miasta po tej stronie Jordanu na wschodzie; 42 Aby mógł
tam uciec zabójca, który zabił swego bliźniego nieumyślnie i
wcześniej nie nienawidził go, aby uciekł [on] do jednego z tych
miast i pozostał żywy: 43 Beser na pustyni, w ziemi równinnej
Rubenitów, Ramot w Gileadzie Gadytów i Golan w Baszanie
Manassytów. 44 Oto prawo, które Mojżesz przedłożył synom
Izraela. 45 To są świadectwa, nakazy i prawa, które Mojżesz
ogłosił synom Izraela, kiedy wyszli z Egiptu; 46 Po tej stronie
Jordanu, w dolinie naprzeciw Bet-Peor, w ziemi Sichona, króla
Amorytów, mieszkającego w Cheszbonie, którego Mojżesz i
synowie Izraela pobili po wyjściu z Egiptu; 47 I posiedli jego
ziemię i ziemię Oga, króla Baszanu – dwóch królów Amorytów,
którzy [byli] po tej stronie Jordanu na wschodzie; 48 Od Aroeru,
leżącego nad brzegiem rzeki Arnon, aż do góry Sirion, czyli
Hermon; 49 I całą równinę po tej stronie Jordanu na wschodzie
aż do Morza Pustego, pod zdrojami Pizga.

5 I Mojżesz zwołał całego Izraela, i powiedział do nich: Słuchaj,
Izraelu, nakazów i praw, które dziś mówię do twoich uszu;
nauczcie się ich i przestrzegajcie, i wypełniajcie je. 2 PAN,
nasz Bóg, zawarł z nami przymierze na Horebie. 3 PAN zawarł
to przymierze nie z naszymi ojcami, ale z nami, którzy tu
wszyscy dziś jesteśmy przy życiu. 4 Twarzą w twarz rozmawiał
z wami PAN na górze spośród ognia; 5 Ja stałem w tym czasie
pomiędzy PANEM a wami, aby oznajmić wam słowo PANA, gdyż
baliście się ognia i nie wstąpiliście na górę. A on powiedział: 6
Ja jestem PAN, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu,
z domu niewoli. 7 Nie będziesz miał innych bogów przede mną.
8 Nie czyń sobie rzeźbionego posągu ani żadnej podobizny
[czegokolwiek], co jest w górze na niebie, co jest nisko na ziemi
ani tego, co jest w wodach pod ziemią; 9 Nie będziesz oddawał
im pokłonu ani nie będziesz im służył, gdyż ja jestem PAN,
twój Bóg, Bóg zazdrosny, nawiedzający nieprawość ojców na
synach do trzeciego i czwartego [pokolenia] tych, którzy mnie
nienawidzą; 10 A okazujący miłosierdzie tysiącom tych, którzy
mnie miłują i strzegą moich przykazań. 11 Nie będziesz brał
imienia PANA, twego Boga, nadaremnie, gdyż PAN nie zostawi
bez kary tego, który bierze jego imię nadaremnie. 12 Przestrzegaj
dnia szabatu, abyś go święcił, tak jak ci nakazał PAN, twój Bóg.
13 Przez sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką
swoją pracę; 14 Lecz siódmy dzień jest szabatem PANA, twego
Boga. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy w [tym dniu] ani ty,
ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca,
ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje bydło, ani twój gość,
który jest w twych bramach; aby odpoczął twój sługa i twoja
służąca – jak i ty. 15 I pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi
Egiptu i że PAN, twój Bóg, wyprowadził cię stamtąd potężną
ręką i wyciągniętym ramieniem. Dlatego PAN, twój Bóg, nakazał
ci obchodzić dzień szabatu. 16 Czcij swego ojca i swoją matkę,
tak jak nakazał ci PAN, twój Bóg, aby przedłużone były twoje dni
i żeby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą PAN, twój Bóg, da
tobie. 17 Nie będziesz zabijał. 18 Nie będziesz cudzołożył. 19 Nie
będziesz kradł. 20 Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa
przeciw twemu bliźniemu. 21 Nie będziesz pragnął żony swego
bliźniego ani nie będziesz pożądał domu swego bliźniego, ani
jego pola, ani jego sługi czy służącej, ani jego wołu czy osła, ani
żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego. 22 Te słowa
wypowiedział PAN do całego waszego zgromadzenia na górze
spośród ognia, obłoku i ciemności donośnym głosem. I nic nie
dodał. Potem napisał je na dwóch tablicach kamiennych i dał
mi je. 23 A gdy usłyszeliście głos spośród ciemności, a góra
płonęła ogniem, zbliżyliście się do mnie, wszyscy naczelnicy
waszych pokoleń oraz starsi; 24 I powiedzieliście: Oto PAN,
nasz Bóg, ukazał nam swoją chwałę i wielkość i słyszeliśmy
jego głos spośród ognia. Dziś widzieliśmy, że Bóg przemawia
do człowieka, a [ten] pozostaje przy życiu. 25 Dlaczego więc
teraz mamy umrzeć? Bo ten wielki ogień nas pochłonie. Jeśli
nadal będziemy słyszeć głos PANA, naszego Boga, pomrzemy.
26 Któż bowiem spośród wszelkiego ciała słyszał głos Boga
żywego mówiącego spośród ognia, tak jak my, a pozostał przy
życiu? 27 Zbliż się ty i wysłuchaj wszystkiego, co będzie mówił
PAN, nasz Bóg. Ty zaś powiesz nam wszystko, co powie do
ciebie PAN, nasz Bóg, a my posłuchamy i wykonamy to. 28 I
PAN wysłuchał głosu waszych słów, kiedy mówiliście do mnie, i
powiedział PAN do mnie: Słyszałem głos słów tego ludu, które
wypowiedzieli do ciebie. Wszystko, co powiedzieli, jest słuszne.
29 Oby ich serce było takie, by się mnie bali i przestrzegali
wszystkich moich przykazań przez wszystkie dni, aby dobrze
się powodziło im i ich synom na wieki. 30 Idź i powiedz im:
Wróćcie do swoich namiotów. 31 A ty zostań tu przy mnie,
a powiem ci wszystkie przykazania, nakazy i prawa, których
będziesz ich nauczał, aby je wypełniali w ziemi, którą daję im
w posiadanie. 32 Dopilnujcie wypełniania tego tak, jak wam
nakazał PAN, wasz Bóg. Nie zbaczajcie ani w prawo, ani w
lewo. 33 Będziecie chodzić wszelką drogą, którą wam nakazał
PAN, wasz Bóg, abyście żyli, aby dobrze się wam powodziło i
żebyście przedłużyli [swoje] dni na ziemi, którą posiądziecie.

6 A oto przykazania, nakazy i prawa, których PAN, wasz
Bóg, nakazał was nauczyć, żebyście je wypełniali w ziemi,
do której idziecie, by ją posiąść; 2 Ażebyś bał się PANA,
swego Boga, tak byś przestrzegał wszystkich jego nakazów i
przykazań, które tobie nakazuję, tobie, twojemu synowi i synowi

twego syna, po wszystkie dni twego życia, i aby twoje dni się
przedłużyły. 3 Słuchaj więc, Izraelu, i pilnuj wypełniania tego,
aby dobrze ci się powodziło i żebyście się bardzo rozmnożyli,
tak jak obiecał ci PAN, Bóg twoich ojców, w ziemi opływającej
mlekiem i miodem. 4 Słuchaj, Izraelu! PAN, nasz Bóg, PAN
[jest] jeden. 5 Będziesz miłował PANA, swego Boga, całym
swym sercem, całą swą duszą i z całej swej siły; 6 A te
słowa, które ja dziś nakazuję tobie, będą w twoim sercu; 7
I będziesz je często przypominał swoim synom i rozmawiał
o nich, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się
i wstając. 8 Przywiążesz je jako znak do swoich rąk i będą
jako przepaski między twymi oczami. 9 Wypiszesz je też na
odrzwiach swego domu i na swoich bramach. 10 A gdy PAN,
twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, którą poprzysiągł twoim
ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że da tobie miasta
wielkie i dobre, których nie budowałeś; 11 I wypełnione dobrami
domy, których nie napełniałeś, i wykute studnie, których nie
wykuwałeś, winnice i ogrody oliwne, których nie sadziłeś; gdy
więc będziesz jadł do syta; 12 Strzeż się, abyś nie zapomniał
PANA, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli. 13
Będziesz się bał PANA, swego Boga, i [będziesz] mu służyć, i
na jego imię przysięgać. 14 Nie pójdziecie za obcymi bogami,
za bogami narodów, które są dokoła was; 15 (PAN bowiem, twój
Bóg, znajdujący się pośród ciebie, jest Bogiem zazdrosnym), by
nie rozpalił się gniew PANA, twego Boga, przeciw tobie i aby nie
wytępił cię z powierzchni ziemi. 16 Nie będziecie wystawiać na
próbę PANA, swojego Boga, tak jak go wystawialiście na próbę
w Massa. 17 Będziecie pilnie przestrzegać przykazań PANA,
swojego Boga, jego świadectw i nakazów, które ci nakazał. 18 A
czyń to, co jest prawe i dobre w oczach PANA, aby ci się dobrze
powodziło, abyś wszedł i posiadł tę dobrą ziemię, którą PAN
przysiągł twoim ojcom; 19 Aby wypędzić przed tobą wszystkich
twoich wrogów, jak to PAN powiedział. 20 A gdy twój syn zapyta
cię kiedyś: Co to za świadectwa, nakazy i prawa, które wam
nakazał PAN, nasz Bóg? 21 Wtedy powiesz swemu synowi:
Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie i PAN wyprowadził nas
z Egiptu potężną ręką. 22 I na naszych oczach PAN czynił w
Egipcie znaki i cuda, wielkie i dotkliwe, nad faraonem i nad
całym jego domem. 23 Lecz wyprowadził nas stamtąd, aby
nas wprowadzić i dać nam tę ziemię, którą przysiągł naszym
ojcom. 24 I PAN nakazał nam wypełniać wszystkie te nakazy i
bać się PANA, naszego Boga, żeby nam się dobrze powodziło
po wszystkie dni, aby nas zachować przy życiu, tak jak dziś. 25
I będzie to nasza sprawiedliwość, gdy będziemy przestrzegać
wszystkich tych przykazań i wypełniać je przed PANEM, naszym
Bogiem, tak jak nam nakazał.

7 Gdy PAN, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, do której
wchodzisz, by ją posiąść, i [gdy] wypędzi przed tobą wiele
narodów: Chetytów, Girgaszytów, Amorytów, Kananejczyków,
Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów – siedem narodów
liczniejszych i potężniejszych niż ty; 2 [Gdy] więc PAN, twój
Bóg, wyda je tobie, wytępisz je, doszczętnie je wyniszczysz,
nie zawrzesz z nimi przymierza i nie zlitujesz się nad nimi; 3
Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw: swej córki nie dasz
ich synowi i ich córki nie weźmiesz dla swego syna; 4 Gdyż
odwiodłaby twego syna od kroczenia za mną, by służyli innym
bogom. Wtedy rozpaliłby się gniew PANA na was i prędko by
was wytępił. 5 Lecz tak z nimi postąpicie: Zburzycie ich ołtarze,
pokruszycie ich pomniki, wytniecie ich gaje i spalicie ogniem ich
rzeźbione posągi. 6 Ty bowiem jesteś świętym ludem dla PANA,
swego Boga: PAN, twój Bóg, wybrał cię, abyś był dla niego
szczególnym ludem spośród wszystkich narodów, które są na
ziemi. 7 PAN umiłował was i wybrał was nie dlatego, że byliście
liczniejsi od innych narodów, gdyż byliście najmniej liczni ze
wszystkich narodów; 8 Lecz ponieważ PAN was umiłował i
chciał dochować przysięgi, którą złożył waszym ojcom, PAN
wyprowadził was potężną ręką i wykupił was z domu niewoli, z
ręki faraona, króla Egiptu. 9 Uznaj więc, że PAN, twój Bóg,
jest Bogiem, Bogiem wiernym, który zachowuje przymierze i
miłosierdzie do tysiącznego pokolenia względem tych, którzy go
miłują i przestrzegają jego przykazań; 10 A odpłaca w twarz
tym, którzy go nienawidzą, aby ich zniszczyć. Nie zwleka [z
karą] dla tego, który go nienawidzi; odpłaci mu w twarz. 11
Przestrzegaj więc przykazań, nakazów i praw, które ja dziś
nakazuję ci wypełnić. 12 Jeśli będziecie słuchać tych praw,
przestrzegać ich i wypełniać [je], wtedy PAN, twój Bóg, dochowa
ci przymierza i miłosierdzia, które poprzysiągł twoim ojcom. 13 I
będzie cię miłował, błogosławił ci i rozmnoży cię. I pobłogosławi
owoc twego łona i owoc twojej ziemi: twoje zboże, twoje wino
i twoją oliwę, przyrost twoich krów i trzody twoich owiec na
ziemi, którą poprzysiągł twoim ojcom dać tobie. 14 Będziesz
błogosławiony ponad wszystkie narody. Nie będzie niepłodnego
i niepłodnej ani wśród ciebie, ani wśród twego bydła. 15 PAN
oddali też od ciebie każdą chorobę i nie ześle na ciebie żadnych
dotkliwych chorób Egiptu, które poznałeś, lecz ześle je na
wszystkich, którzy cię nienawidzą. 16 I wytępisz wszystkie
narody, które PAN, twój Bóg, tobie wyda; nie zlituje się nad
nimi twoje oko. I nie będziesz służył ich bogom, bo byłoby to
dla ciebie sidłem. 17 Jeśli powiesz w swym sercu: Te narody
są liczniejsze ode mnie, jakże będę mógł je wypędzić? 18 Nie
bój się ich, ale dobrze pamiętaj to, co PAN, twój Bóg, uczynił
faraonowi i całemu Egiptowi; 19 Te wielkie doświadczenia, które
twoje oczy widziały, te znaki, cuda, potężną rękę i wyciągnięte
ramię, którymi PAN, twój Bóg, cię wyprowadził. Tak uczyni PAN,
twój Bóg, wszystkim narodom, których się boisz. 20 Ponadto
PAN, twój Bóg, ześle na nich szerszenie, aż wyginą ci, którzy
pozostali, i ci, którzy ukryli się przed tobą. 21 Nie drżyj przed
nimi, gdyż PAN, twój Bóg, [jest] pośród ciebie, Bóg wielki i
straszliwy. 22 I PAN, twój Bóg, wypędzi przed tobą te narody
z wolna i po trosze: Nie będziesz mógł wytępić ich szybko,
aby nie rozmnożyły się przeciw tobie zwierzęta polne. 23 Lecz
PAN, twój Bóg, wyda je tobie i porazi je wielką klęską, aż będą
wyniszczone. 24 I wyda ich królów w twoje ręce i zgładzisz ich
imię spod nieba. Nikt nie ostoi się przed tobą, aż ich wytępisz.
25 Rzeźbione posągi ich bogów spalisz w ogniu. Nie będziesz
pożądał srebra ani złota, [które jest] na nich, ani nie będziesz
brał go dla siebie, byś nie został przez nie usidlony, ponieważ
to budzi odrazę u PANA, twego Boga. 26 Nie wnoś [takiej]
obrzydliwości do swego domu, abyś się nie stał przekleństwem

tak jak i ona. Będziesz się nią bardzo brzydził i czuł do niej
ogromny wstręt, gdyż to jest przekleństwo.

8 Wszystkich przykazań, które ci dziś nakazuję, będziecie
przestrzegać i wypełniać [je], abyście żyli, rozmnażali się,
weszli i posiedli ziemię, którą PAN przysiągł waszym ojcom. **2**
Pamiętaj całą drogę, którą prowadził cię PAN, twój Bóg, przez
te czterdzieści lat po pustyni, by cię ukorzyć i doświadczać,
aby poznać, co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał
jego przykazań, czy nie. **3** Upokorzył cię, dawał ci odczuć głód
i karmił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie,
aby cię nauczyć, że nie samym chlebem człowiek żyje, ale że
człowiek żyje każdym słowem, które wychodzi z ust PANA.
4 Twoja odzież nie zniszczyła się na tobie i twoja noga nie
opuchła [przez] te czterdzieści lat. **5** Rozważ więc w swym
sercu, że jak człowiek karze swego syna, [tak] PAN, twój Bóg,
karze ciebie. **6** Dlatego przestrzegaj przykazań PANA, swego
Boga, abyś chodził jego drogami i bał się go. **7** PAN, twój
Bóg, prowadzi cię bowiem do ziemi dobrej, [do] ziemi potoków
wód, źródeł i głębin, wytryskających w dolinach i górach; **8**
[Do] ziemi pszenicy i jęczmienia, winorośli, figowców i drzew
granatu; [do] ziemi oliwy i miodu; **9** [Do] ziemi, w której będziesz
jeść chleb, nie odczuwając niedostatku; w której niczego ci nie
zabraknie; do ziemi, której kamienie są żelazem, a z jej gór
będziesz wydobywać miedź. **10** Gdy będziesz jadł do syta,
będziesz błogosławił PANA, swego Boga, za dobrą ziemię, którą
ci dał. **11** Strzeż się, byś nie zapomniał PANA, swego Boga, i
nie zaniedbał jego przykazań, jego praw i jego nakazów, które ci
dziś nakazuję; **12** Aby – gdy najesz się do syta, pobudujesz
piękne domy i zamieszkasz w nich; **13** I kiedy twoje bydło i
owce rozmnożą się, przybędzie ci srebra i złota oraz wszystko,
co będziesz miał, powiększy się; **14** Twoje serce nie uniosło się
i abyś nie zapomniał PANA, swego Boga, który cię wyprowadził
z ziemi Egiptu, z domu niewoli; **15** Który cię przeprowadził
przez tę wielką i straszną pustynię, [gdzie były] węże jadowite i
skorpiony, [przez] suchą [ziemię], bez wody, i wydobył ci wodę z
krzemiennej skały; **16** Który cię karmił na pustyni manną, której
nie znali twoi ojcowie, aby cię ukorzyć i doświadczać, by w
przyszłości wyświadczyć ci dobro; **17** Abyś nie mówił w swym
sercu: Moja moc i siła mojej ręki zdobyły mi to bogactwo; **18**
Ale pamiętaj PANA, swego Boga, gdyż to on daje ci siłę do
zdobywania bogactwa, aby potwierdzić swoje przymierze, które
poprzysiągł twoim ojcom, jak się to dziś okazuje. **19** Ale jeśli
całkiem zapomnisz PANA, swego Boga, i pójdziesz za innymi
bogami, będziesz im służył i oddawał pokłon, to oświadczam
wam dziś, że na pewno zginiecie. **20** Jak narody, które PAN
niszczy przed wami, tak zginiecie, ponieważ nie słuchaliście
głosu PANA, waszego Boga.

9 Słuchaj, Izraelu! Dziś przejdziesz przez Jordan, aby wejść
i zawładnąć narodami większymi i potężniejszymi od ciebie,
miastami wielkimi i obwarowanymi aż po samo niebo; **2** Ludem
wielkim i wysokim, synami Anakitów, których znasz i o których
słyszałeś, [kiedy mówiono]: Któż się może ostać wobec synów
Anaka? **3** Wiedz zatem dzisiaj, że PAN, twój Bóg, przeprawia
się przed tobą; [jak] ogień trawiący, zniszczy ich i poniży przed
tobą, abyś ich wypędził i wytracił szybko, jak ci to obiecał PAN. **4**
A gdy PAN, twój Bóg, wypędzi ich przed tobą, nie mów w swym
sercu: Dzięki mojej sprawiedliwości PAN mnie wprowadził, abym
posiadł tę ziemię. Lecz z powodu niegodziwości tych narodów
PAN wygnał je przed tobą. **5** Nie dzięki swojej sprawiedliwości
ani prawości swego serca wchodzisz, aby posiąść ich ziemię,
lecz z powodu niegodziwości tych narodów PAN, twój Bóg,
wypędza je przed tobą, i aby dopełnić słowo, które PAN
poprzysiągł twoim ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. **6**
Wiedz zatem, że nie dzięki twojej sprawiedliwości PAN, twój
Bóg, daje ci tę dobrą ziemię w posiadanie, gdyż jesteś ludem
twardego karku. **7** Pamiętaj, a nie zapominaj, jak pobudzałeś
do gniewu PANA, swego Boga, na pustyni. Od tego dnia, w
którym wyszedłeś z ziemi Egiptu, aż do waszego przyjścia na
to miejsce buntowaliście się przeciwko PANU. **8** Także przy
Horebie pobudziliście PANA do gniewu i rozgniewał się PAN
na was tak, że chciał was wytępić. **9** Gdy wstąpiłem na górę,
aby otrzymać kamienne tablice, tablice przymierza, które PAN
zawarł z wami, przebywałem na górze przez czterdzieści dni i
czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody. **10** Wtedy
PAN dał mi dwie kamienne tablice zapisane palcem Boga, na
których były wszystkie te słowa, które PAN powiedział wam
na górze spośród ognia, w dniu waszego zgromadzenia. **11** A
kiedy minęło czterdzieści dni i czterdzieści nocy, PAN dał mi
dwie tablice kamienne, tablice przymierza. **12** I PAN powiedział
do mnie: Wstań, zejdź stąd szybko, gdyż zepsuł się twój lud,
który wyprowadziłeś z Egiptu. Szybko zboczyli z drogi, którą im
nakazałem, i uczynili sobie odlany posąg. **13** PAN powiedział
też do mnie: Widziałem ten lud, a jest to lud twardego karku.
14 Zostaw mnie, a ich wytępię i wytracę ich imię spod nieba,
a z ciebie uczynię naród potężniejszy i większy od nich. **15**
Wtedy zawróciłem i zszedłem z góry. Góra płonęła ogniem,
a dwie tablice przymierza były w obu moich rękach. **16** A
gdy spojrzałem, oto zgrzeszyliście przeciw PANU, waszemu
Bogu, bo uczyniliście sobie lanego cielca. Szybko zboczyliście
z drogi, którą PAN wam nakazał. **17** Wtedy wziąłem te dwie
tablice, wyrzuciłem je z rąk i stłukłem je na waszych oczach.
18 Potem upadłem przed PANEM jak za pierwszym razem,
przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie jadłem chleba
i nie piłem wody z powodu wszystkich waszych grzechów,
które popełniliście, czyniąc zło w oczach PANA, pobudzając go
do gniewu. **19** Bałem się bowiem tej zapalczywości i gniewu,
którymi PAN zapłonął przeciwko wam, by was wytępić. Lecz
i tym razem PAN mnie wysłuchał. **20** Również na Aarona
PAN bardzo się rozgniewał i chciał go zgładzić. W tym czasie
modliłem się też za Aarona. **21** A wasz grzech, to jest cielca,
którego uczyniliście, wziąłem i spaliłem w ogniu, potłukłem go
i pokruszyłem, aż się stał miałki jak proch. I wrzuciłem jego
proch do potoku wypływającego z góry. **22** Potem w Tabera,
w Massa i w Kibrot-Hattaawa pobudziliście PANA do gniewu.
23 A gdy PAN wysłał was z Kadesz-Barnea, mówiąc: Idźcie i
weźcie w posiadanie ziemię, którą wam dałem, zbuntowaliście
się przeciw nakazowi PANA, waszego Boga, nie uwierzyliście
mu i nie usłuchaliście jego głosu; **24** Buntowaliście się przeciw
PANU od dnia, kiedy was poznałem. **25** Dlatego upadłem

przed PANEM i leżałem przez czterdzieści dni i czterdzieści
nocy, bo PAN już powiedział, że was wytępi. 26 I modliłem
się do PANA tymi słowy: Panie BOŻE, nie gub swego ludu
i swego dziedzictwa, które odkupiłeś swoją wielkością, które
wyprowadziłeś z Egiptu potężną ręką. 27 Wspomnij na swoje
sługi: Abrahama, Izaaka i Jakuba; nie patrz na zatwardziałość
tego ludu, na jego niegodziwość i grzech; 28 Aby nie mówiono
w tej ziemi, z której nas wyprowadziłeś: Ponieważ PAN nie
mógł wprowadzić ich do ziemi, którą im obiecał, i ponieważ ich
znienawidził, wyprowadził ich, aby ich zgładzić na pustyni. 29
Oni są twoim ludem i twoim dziedzictwem, które wyprowadziłeś
swą wielką mocą i wyciągniętym ramieniem.

10 W tym czasie PAN powiedział do mnie: Wyciosaj sobie
dwie tablice kamienne podobne do pierwszych i wstąp
do mnie na górę; uczyń też drewnianą arkę. 2 A napiszę na
tych tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach, które
rozbiłeś; potem włożysz je do arki. 3 Uczyniłem więc arkę
z drewna akacjowego i wyciosałem dwie tablice kamienne
podobne do pierwszych, i wstąpiłem na górę, trzymając w rękach
dwie tablice. 4 I PAN napisał na tych tablicach takie pismo jak
poprzednio, dziesięć przykazań, które PAN wypowiedział do was
na górze spośród ognia w dniu zgromadzenia. I dał mi je PAN. 5
Potem zawróciłem i zszedłem z góry, i włożyłem tablice do arki,
którą uczyniłem, i tam się znajdują, tak jak PAN mi rozkazał.
6 Wtedy synowie Izraela wyruszyli od Beerot należącego do
synów Jaakana do Mosery. Tam umarł Aaron i tam został
pogrzebany. A jego syn Eleazar sprawował urząd kapłański w
jego miejsce. 7 Stamtąd wyruszyli do Gudgody, a z Gudgody do
Jotbata, do ziemi potoków wód. 8 W tym czasie PAN oddzielił
pokolenie Lewiego do noszenia arki przymierza PANA, do
stawania przed PANEM, by mu służyć i błogosławić w jego imię
aż do dziś. 9 Dlatego [pokolenie] Lewiego nie ma działu ani
dziedzictwa wśród swoich braci; PAN jest jego dziedzictwem, jak
mu powiedział PAN, twój Bóg. 10 A ja pozostałem na górze, jak
poprzednio, czterdzieści dni i czterdzieści nocy; także tym razem
PAN mnie wysłuchał i nie chciał cię wytępić PAN. 11 Potem
PAN powiedział do mnie: Wstań, wyrusz przed tym ludem, żeby
weszli i posiedli ziemię, którą poprzysiągłem dać ich ojcom. 12
Teraz więc, Izraelu, czego żąda od ciebie PAN, twój Bóg? Tylko
tego, abyś się bał PANA, swego Boga, abyś chodził wszystkimi
jego drogami i abyś go miłował, i służył PANU, swemu Bogu, z
całego swego serca i całą swoją duszą; 13 Abyś przestrzegał
przykazań PANA i jego nakazów, które ja ci dziś nakazuję dla
twojego dobra. 14 Oto do PANA, twego Boga, należą niebiosa,
niebiosa niebios, ziemia i wszystko, co [jest] na niej. 15 Jednak
PAN upodobał sobie twoich ojców i umiłował ich, i wybrał ich
potomstwo po nich, [czyli] was, ze wszystkich narodów, jak [to
jest] dzisiaj. 16 Obrzeżcie więc nieobrzezanie swojego serca i
nie zatwardzajcie już swojego karku. 17 Gdyż PAN, wasz Bóg,
jest Bogiem bogów i PANEM panów, Bogiem wielkim, potężnym
i straszliwym, który nie ma względu na osoby i nie przyjmuje
darów. 18 On wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie i
miłuje przybysza, dając mu chleb i odzież. 19 Miłujcie więc [i wy]
przybysza, bo sami byliście przybyszami w ziemi Egiptu. 20
Będziesz się bał PANA, swego Boga, jemu będziesz służył, do
niego będziesz lgnąć i na jego imię będziesz przysięgał. 21
On jest twoją chwałą i twoim Bogiem, który uczynił dla ciebie
wielkie i straszliwe rzeczy, które widziały twoje oczy. 22 W liczbie
siedemdziesięciu dusz zeszli twoi ojcowie do Egiptu, a teraz
PAN, twój Bóg, uczynił cię [tak] licznym jak gwiazdy niebieskie.

11 Miłuj więc PANA, swego Boga, i przestrzegaj jego nakazu,
jego ustaw, jego praw i jego przykazań przez wszystkie
dni. 2 A poznajcie dziś (bo nie [mówię] do waszych synów,
którzy nie znali i nie widzieli karania PANA, waszego Boga)
jego wielkość, jego potężną rękę i jego wyciągnięte ramię; 3
Jego cuda i jego dzieła, których dokonał w Egipcie na faraonie,
królu Egiptu, i na całej jego ziemi; 4 I co uczynił wojskom
Egiptu, ich koniom i ich rydwanom: sprawił, że wody Morza
Czerwonego zalały je, gdy was gonili, i wytracił ich PAN aż
do dziś; 5 Także i to, co uczynił dla was na pustyni, aż do
waszego przybycia na to miejsce; 6 I to, co uczynił Datanowi i
Abiramowi, synom Eliaba, syna Rubena, gdy ziemia otworzyła
swe usta i pochłonęła ich spośród całego Izraela razem z ich
rodzinami, namiotami i całym ich dobytkiem. 7 A wasze oczy
widziały wszystkie te wielkie dzieła PANA, których dokonał.
8 Przestrzegajcie więc każdego przykazania, które wam dziś
nakazuję, abyście się umocnili, weszli i posiedli ziemię, do której
wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie; 9 I żebyście przedłużyli
swoje dni na ziemi, którą PAN poprzysiągł dać waszym ojcom i
ich potomstwu, ziemię opływającą mlekiem i miodem. 10 Ziemia
bowiem, do której wchodzisz, aby ją posiąść, nie jest jak ziemia
Egiptu, z której wyszliście, którą zasiewałeś swoim ziarnem i
nawadniałeś [przy pomocy] swoich nóg, jak ogród jarzyn. 11
Lecz ziemia, do której wchodzicie, aby ją posiąść, [jest] ziemią
gór i dolin, która pije wodę deszczu z nieba; 12 Jest to ziemia, o
którą PAN, twój Bóg, się troszczy, i na której oczy PANA, twego
Boga, stale [spoczywają], od początku roku do jego końca. 13 A
jeśli będziecie pilnie słuchać moich przykazań, które wam dziś
nakazuję – żebyście miłowali PANA, swojego Boga, i służyli mu
z całego swego serca i całą swoją duszą; 14 Wtedy dam waszej
ziemi w odpowiednim czasie deszcz wczesny i późny i będziesz
zbierał swoje zboża, swoje wino i swoją oliwę. 15 Dam też trawę
na twoich polach dla twojego bydła, a będziesz jadł do syta. 16
Strzeżcie się, aby wasze serce nie dało się zwieść, abyście nie
odstąpili i nie służyli innym bogom, i nie oddawali im pokłonu; 17
Bo wówczas zapali się gniew PANA przeciwko wam i zamknie
[on] niebo, aby nie było deszczu i aby ziemia nie wydała swego
plonu, i szybko wyginiecie z tej dobrej ziemi, którą PAN wam
daje. 18 Weźcie więc te moje słowa do swego serca i do swej
duszy i przywiążcie je do swojej ręki jako znak, i niech będą
[jak] przepaski między waszymi oczami. 19 I nauczcie ich swoje
dzieci, rozmawiając o nich, gdy siedzisz w domu i gdy będziesz
w drodze, gdy się kładziesz i gdy wstajesz. 20 Wypiszesz je też
na odrzwiach swego domu i na swoich bramach; 21 Aby się
pomnożyły wasze dni i dni waszych dzieci w ziemi, którą PAN
poprzysiągł dać waszym ojcom, dopóki niebo [będzie trwać] nad
ziemią. 22 Bo jeśli będziecie pilnie przestrzegać wszystkich
przykazań, które ja wam nakazuję wypełniać, żebyście miłowali

PANA, swojego Boga, i chodzili wszystkimi jego drogami, lgnąc
do niego; 23 Wtedy PAN wypędzi przed wami wszystkie te
narody i zawładniecie narodami większymi i potężniejszymi
od was. 24 Każde miejsce, po którym stąpać będzie stopa
waszej nogi, będzie wasze: od pustyni i Libanu, od rzeki Eufrat
aż do morza zachodniego będzie wasza granica. 25 Nikt nie
ostoi się przed wami. PAN, wasz Bóg, wzbudzi strach i lęk
przed wami po całej ziemi, którą będziecie deptać, jak wam
powiedział. 26 Oto dziś kładę przed wami błogosławieństwo i
przekleństwo. 27 Błogosławieństwo, jeśli będziecie posłuszni
przykazaniom PANA, swojego Boga, które dziś wam nakazuję.
28 A przekleństwo, jeśli nie będziecie posłuszni przykazaniom
PANA, swojego Boga, i zboczycie z drogi, którą wam dziś
nakazuję, aby pójść za innymi bogami, których nie poznaliście.
29 Gdy PAN, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, do której
wchodzisz, aby ją posiąść, umieścisz [to] błogosławieństwo
na górze Gerizim, a przekleństwo na górze Ebal. 30 Czy
nie znajdują się [one] za Jordanem, po drodze w kierunku
zachodu słońca, w ziemi Kananejczyków, którzy mieszkają na
stepie, naprzeciwko Gilgal, przy równinie More? 31 Wy bowiem
przejdziecie przez Jordan, aby wejść i posiąść ziemię, którą daje
wam PAN, wasz Bóg, i posiądziecie ją i w niej zamieszkacie. 32
Dopilnujcie, abyście wypełniali wszystkie nakazy i prawa, które
dziś wam przedkładam.

12 To są nakazy i prawa, których wypełnienia dopilnujcie
w ziemi, którą daje ci PAN, Bóg waszych ojców, żebyś ją
dziedzicznie otrzymał po wszystkie dni swojego życia na ziemi.
2 Doszczętnie zniszczycie wszystkie miejsca, w których narody,
którymi wy zawładniecie, służyli swoim bogom na wysokich
górach, na wzgórzach i pod każdym zielonym drzewem. 3
Zburzycie ich ołtarze, potłuczecie ich pomniki i spalicie w
ogniu ich gaje; porąbiecie też wyrzeźbione posągi ich bogów i
wytracicie ich imiona z tego miejsca. 4 Nie postępujcie tak z
PANEM, swoim Bogiem; 5 Lecz do miejsca, które PAN, wasz
Bóg, wybierze ze wszystkich waszych pokoleń, aby tam umieścić
swoje imię i zamieszkać, właśnie tam będziecie uczęszczać i
tam będziecie przychodzić. 6 Tam będziecie przynosić swoje
całopalenia, ofiary, dziesięciny i ofiary wzniesienia, swoje ofiary
ślubowane i dobrowolne oraz pierworodne ze swojego bydła i
owiec. 7 I tam będziecie jeść przed PANEM, swoim Bogiem, i
będziecie się radować ze wszystkiego, co osiągnęły wasze ręce,
wy i wasze rodziny, w czym pobłogosławi cię PAN, twój Bóg. 8
Nie będziecie postępować zgodnie z tym wszystkim, co my tu
dziś czynimy: każdy, co jest dobre w jego oczach; 9 Jeszcze
nie przyszliście bowiem do odpoczynku i do dziedzictwa, które
PAN, twój Bóg, daje tobie. 10 Ale gdy przejdziecie przez Jordan,
będziecie mieszkać w ziemi, którą PAN, wasz Bóg, daje wam
w dziedzictwo, gdy tam da wam odpoczynek od wszystkich
waszych wrogów wokoło i zamieszkacie bezpiecznie; 11 Wtedy
na miejsce, które PAN, wasz Bóg, wybierze sobie, by w nim
przebywało jego imię, przyniesiecie wszystko, co wam nakazuję:
wasze całopalenia, ofiary, dziesięciny i ofiary wzniesienia,
oraz wszystkie najlepsze ofiary ślubowane, które będziecie
ślubować PANU. 12 I będziecie się radować przed PANEM,
swoim Bogiem, wy, wasi synowie, wasze córki, wasi słudzy,
wasze służące oraz Lewita, który jest w waszych bramach,
ponieważ nie ma działu ani dziedzictwa z wami. 13 Strzeż
się, abyś nie składał swoich całopaleń na każdym miejscu,
które zobaczysz; 14 Lecz tylko na miejscu, które wybierze
PAN w jednym z twoich pokoleń, tam będziesz składał swoje
całopalenia i tam będziesz czynił wszystko, co ci nakazuję. 15
Jeśli jednak twoja dusza zapragnie, możesz zabić i jeść mięso
według błogosławieństwa PANA, swego Boga, które da tobie we
wszystkich twoich bramach. Może je jeść nieczysty i czysty,
podobnie jak sarnę albo jelenia. 16 Tylko krwi nie będziecie
spożywać; wylejecie ją na ziemię jak wodę. 17 Nie będziesz
mógł w swoich bramach spożywać dziesięciny ze swego zboża,
wina i oliwy, pierworodnych ze swego bydła i swoich owiec
ani żadnej ze swoich ofiar ślubowanych, które ślubowałeś,
ze swoich dobrowolnych ofiar lub z ofiary wzniesienia. 18
Lecz będziesz je spożywał przed PANEM, swoim Bogiem, na
miejscu, które wybierze PAN, twój Bóg, [spożyjesz] ty, twój
syn, twoja córka, twój sługa, twoja służąca oraz Lewita, który
jest w twoich bramach. I będziesz się radował przed PANEM,
swoim Bogiem, ze wszystkiego, co osiągną twoje ręce. 19
Strzeż się, abyś nie opuszczał Lewity przez wszystkie twoje
dni na ziemi. 20 Gdy PAN, twój Bóg, poszerzy twoją granicę,
tak jak ci zapowiedział, a powiesz: Będę jadł mięso, ponieważ
twoja dusza pragnie jeść mięso, to możesz go spożyć tyle, ile
tylko zapragnie twoja dusza. 21 A jeśli daleko od ciebie będzie
miejsce, które PAN, twój Bóg, wybierze, aby tam przebywało
jego imię, wtedy zabijesz ze swego bydła i ze swoich owiec,
które da ci PAN, tak jak ci nakazałem, i będziesz jadł w swoich
bramach cokolwiek twoja dusza zapragnie. 22 Jak się je sarnę
lub jelenia, tak będziesz je spożywać. Zarówno nieczysty, jak
i czysty może je spożywać. 23 Tylko wystrzegaj się, byś nie
spożywał krwi, bo krew jest życiem, i nie będziesz spożywał
życia razem z mięsem. 24 Nie będziesz jej spożywał, wylej ją na
ziemię jak wodę. 25 Nie będziesz jej spożywał, aby się dobrze
powodziło tobie i twoim synom po tobie, gdy uczynisz to, co
jest dobre w oczach PANA. 26 Tylko twoje rzeczy święte, które
będziesz miał, i twoje ofiary ślubowane weźmiesz i przyniesiesz
na miejsce, które wybierze PAN; 27 I złożysz swoje całopalenia,
mięso i krew na ołtarzu PANA, swego Boga. Lecz krew twoich
ofiar będzie wylana na ołtarzu PANA, twego Boga, mięso zaś
spożyjesz. 28 Przestrzegaj i słuchaj wszystkich tych słów, które
ci nakazuję, aby dobrze się powodziło tobie i twoim synom po
tobie aż na wieki, gdy będziesz czynić to, co dobre i prawe w
oczach PANA, twojego Boga. 29 Gdy PAN, twój Bóg, wytępi
przed tobą narody, do których idziesz, by nimi zawładnąć, i
opanujesz je, i zamieszkasz w ich ziemi; 30 Strzeż się, byś się
nie dał usidlić, [idąc] za nimi, gdy będą wytępione przed tobą;
nie pytaj się też o ich bogów, mówiąc: W jaki sposób te narody
służyły swoim bogom? Tak samo i ja uczynię. 31 Nie uczynisz
tak PANU, swemu Bogu, gdyż wszystko, czym brzydzi się PAN i
czego nienawidzi, czynili swoim bogom; nawet swoich synów i
swoje córki palili w ogniu dla swoich bogów. 32 Cokolwiek wam
nakazuję, pilnie wypełniajcie. Nic do tego nie dodasz ani od
tego nie ujmiesz.

13 Jeśli powstanie pośród was prorok albo ktoś, kto ma sny,
i ukaże ci znak lub cud; 2 I stanie się ten znak albo cud, o
którym ci oznajmił, [i] powie: Pójdźmy za innymi bogami, których
ty nie znasz, i służmy im; 3 Nie usłuchasz słów tego proroka ani
tego, który ma sny, gdyż PAN, wasz Bóg, doświadcza was, aby
poznać, czy miłujecie PANA, swego Boga, z całego swego serca
i całą swoją duszą. 4 Za PANEM, swoim Bogiem, będziecie
chodzić, jego będziecie się bać, przestrzegać jego przykazań i
słuchać jego głosu, będziecie mu służyć i do niego lgnąć. 5 A
ten prorok albo ten, który ma sny, poniesie śmierć, gdyż namówił
do odstępstwa od PANA, waszego Boga (który wyprowadził was
z ziemi Egiptu i odkupił was z domu niewoli), by sprowadzić
cię z drogi, którą PAN, twój Bóg, nakazał ci iść. W ten sposób
wykorzenisz to zło spośród siebie. 6 Jeśli twój brat, syn twojej
matki, albo twój syn bądź twoja córka albo żona [spoczywająca]
na twym łonie, albo twój przyjaciel, który jest dla ciebie jak
twoja dusza, będą cię namawiać, mówiąc potajemnie: Pójdźmy
i służmy innym bogom, których nie poznałeś ani ty, ani twoi
ojcowie; 7 Któremuś z bogów tych narodów, które są dokoła
was, tych blisko ciebie lub daleko od ciebie, od jednego końca
ziemi aż do jej drugiego końca; 8 Nie ulegniesz mu ani go nie
usłuchasz; twoje oko nie zlituje się nad nim, nie zmiłujesz się nad
nim ani nie ukryjesz go; 9 Ale koniecznie go zabijesz; najpierw
twoja ręka będzie nad nim, by go zabić, a potem ręka całego
ludu. 10 I ukamienujesz go na śmierć, ponieważ chciał odwieść
cię od PANA, twego Boga, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu,
z domu niewoli; 11 A cały Izrael usłyszy [o tym] i będzie się bał,
i już nie popełni takiego zła pośród was. 12 A jeśli usłyszysz,
że w jednym z twoich miast, które PAN, twój Bóg, daje ci na
mieszkanie, ktoś powie: 13 Wyszli [pewni] ludzie Beliala spośród
ciebie i uwodzą mieszkańców miasta, mówiąc: Pójdźmy i służmy
innym bogom, których nie poznaliście; 14 Wtedy przeprowadzisz
dochodzenie, zbadasz i pilnie wypytasz. Jeśli okaże się prawdą i
rzeczą pewną, że popełniono taką obrzydliwość pośród was; 15
Koniecznie wytracisz mieszkańców tego miasta ostrzem miecza,
zniszczysz je doszczętnie i wszystko, co w nim [jest], również
jego bydło, ostrzem miecza. 16 A cały jego łup zbierzesz na
środku placu i doszczętnie spalisz w ogniu miasto razem z całym
łupem dla PANA, swego Boga. I będzie zwaliskiem wiecznym,
nigdy nie zostanie odbudowane. 17 I nie zostanie w twoich
rękach nic z tych rzeczy przeklętych, aby PAN odwrócił gniew
swojej zapalczywości i okazał ci miłosierdzie, i zmiłował się
nad tobą, i rozmnożył cię, jak poprzysiągł twoim ojcom; 18
Gdy będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga, zachowując
wszystkie jego przykazania, które ci dziś nakazuję, byś czynił to,
co prawe w oczach PANA, twojego Boga.

14 Jesteście dziećmi PANA, swojego Boga. Nie będziecie
się kaleczyć ani robić łysiny między swymi oczyma po
umarłym; 2 Jesteś bowiem ludem świętym dla PANA, swego
Boga, i PAN wybrał cię, abyś był dla niego szczególnym ludem
spośród wszystkich narodów, które są na ziemi. 3 Nie będziesz
jeść nic obrzydliwego. 4 Oto zwierzęta, które możecie jeść: wół,
owca i koza; 5 Jeleń, sarna, daniel, koziorożec, antylopa, dziki
wół i kozica. 6 I każde zwierzę, które ma rozdzielone kopyto,
podzielone na pół racice i które spośród zwierząt przeżuwa, te
będziecie jeść. 7 Lecz z tych, które przeżuwają lub które mają
rozdzielone kopyta, nie będziecie jeść wielbłąda, zająca i królika.
One bowiem przeżuwają, ale nie mają rozdzielonych kopyt;
będą dla was nieczyste. 8 Także świni, bo choć ma kopyto
rozdzielone, nie przeżuwa; będzie dla was nieczysta. Ich mięsa
nie będziecie jeść i ich padliny nie będziecie dotykać. 9 To
będziecie jeść ze wszystkiego, co jest w wodzie: wszystko, co
ma płetwy i łuski, będziecie jeść. 10 Lecz wszystkiego, co nie ma
płetw i łusek, nie będziecie jeść; będzie [to] dla was nieczyste. 11
Wszelkie czyste ptactwo będziecie jeść. 12 Lecz oto te, których
jeść nie będziecie: orzeł, orłosęp i rybołów; 13 Sokół, kania i
sęp według jego rodzaju; 14 I kruk według jego rodzaju; 15
Struś, sowa, mewa i jastrząb według jego rodzaju; 16 Puszczyk,
puchacz i łabędź; 17 Pelikan, ścierwnik i kormoran; 18 Bocian
i czapla według ich rodzaju, dudek i nietoperz. 19 Wszelkie
owady skrzydlate będą dla was nieczyste, nie będziecie ich
jeść. 20 Możecie jeść każdego ptaka czystego. 21 Nie będziecie
jeść żadnej padliny. Dasz to do spożycia przybyszowi, który
jest w twoich bramach, albo sprzedasz cudzoziemcowi, gdyż
jesteś ludem świętym dla PANA, swego Boga. Nie będziesz
gotować koźlęcia w mleku jego matki. 22 Ochoczo będziesz
dawać dziesięciny z całego zbioru swego nasienia, które co
roku wydaje pole. 23 A będziesz spożywać przed PANEM,
swoim Bogiem, w miejscu, które wybierze na mieszkanie dla
swego imienia, dziesięcinę ze swego zboża, wina i oliwy oraz z
pierworodnych swoich wołów i trzód, byś uczył się bać PANA,
swego Boga, po wszystkie dni. 24 A jeśli daleka będzie twoja
droga i nie będziesz mógł tego tam zanieść, jeśli odległe jest od
ciebie to miejsce, które wybierze PAN, twój Bóg, na mieszkanie
dla swego imienia, gdy PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławić;
25 Wtedy spieniężysz to, pieniądze zawiniesz w swoich rękach i
pójdziesz na miejsce, które wybierze PAN, twój Bóg. 26 I za te
pieniądze kupisz wszystko, czego zapragnie twoja dusza: woły,
owce, wino czy mocny napój lub wszystko, czego zechce twoja
dusza. I będziesz tam jadł przed PANEM, swoim Bogiem, i
będziesz się cieszył, ty i twój dom; 27 Oraz Lewita, który mieszka
w twoich bramach; nie opuścisz go, gdyż nie ma działu ani
dziedzictwa z tobą. 28 Po upływie trzech lat odłożysz wszystkie
dziesięciny ze zbiorów tego samego roku i złożysz ją w swoich
bramach. 29 Wtedy przyjdzie Lewita, który nie ma działu ani
dziedzictwa z tobą, oraz przybysz, sierota i wdowa, którzy są
w twoich bramach, i będą jeść do syta, aby PAN, twój Bóg,
błogosławił cię w każdej pracy twoich rąk, której się podejmiesz.

15 Po upływie [każdego] siódmego roku ustanowisz darowanie
[długów]. 2 A to jest sposób darowania: każdy wierzyciel
daruje pożyczkę, jakiej udzielił swemu bliźniemu; nie będzie
domagał się [zwrotu] od swego bliźniego lub od swego brata,
ponieważ obwołano darowanie [długów] dla PANA. 3 Od obcego
możesz domagać się [zwrotu], lecz co będziesz miał u swego
brata, twoja ręka daruje; 4 Do czasu, gdy nie będzie pośród
was ubogich, ponieważ PAN będzie cię hojnie błogosławił w
ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedziczne posiadanie. 5
Jeśli tylko będziesz uważnie słuchał głosu PANA, swego Boga,

byś pilnował wypełniania wszystkich przykazań, które dziś ci
nakazuję; 6 Gdyż PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławić, tak
jak ci obiecał; będziesz pożyczał wielu narodom, a sam [od
nikogo] nie będziesz pożyczał; będziesz panował nad wieloma
narodami, a [one] nad tobą nie zapanują. 7 Jeśli będzie u ciebie
jakiś ubogi spośród twoich braci w którymkolwiek z twoich miast
w ziemi, którą ci daje PAN, twój Bóg, nie zatwardzaj swego
serca ani nie zamykaj swej ręki przed swoim ubogim bratem; 8
Ale hojnie otworzysz mu swoją rękę i chętnie pożyczysz mu
tyle, ile będzie potrzebował, czego mu będzie brakowało. 9
Strzeż się, by nie powstała w twoim sercu niegodziwa myśl, byś
nie mówił: Zbliża się rok siódmy, rok darowania [długów] – i
abyś nie patrzył surowo na swego ubogiego brata i [nic] mu nie
dał; wtedy [on] wołałby do PANA przeciwko tobie i obciążyłbyś
się grzechem; 10 Chętnie mu dasz i twoje serce nie będzie
ubolewało, gdy mu dajesz, gdyż PAN, twój Bóg, będzie cię
za to błogosławił w każdym twoim dziele i w każdym twoim
przedsięwzięciu. 11 Ubogich bowiem nie zabraknie w [waszej]
ziemi. Dlatego nakazuję ci: Otworzysz hojnie swoją rękę swemu
bratu, nędznemu i ubogiemu w twej ziemi. 12 Jeśli zaprzeda
ci się twój brat, Hebrajczyk lub Hebrajka, a będzie ci służyć
przez sześć lat, to w siódmym roku wypuścisz go od siebie
na wolność. 13 A gdy wypuścisz go od siebie na wolność,
nie wypuścisz go z pustymi rękami. 14 Hojnie go obdarujesz
ze swego bydła, klepiska i tłoczni. Dasz mu [z tego], w czym
pobłogosławił cię PAN, twój Bóg. 15 I będziesz pamiętać, że sam
byłeś niewolnikiem w ziemi Egiptu i że, PAN, twój Bóg, wykupił
cię. Dlatego ja nakazuję ci to dziś. 16 Ale jeśli on ci powie: Nie
odejdę od ciebie – bo miłuje ciebie i twój dom i ponieważ jest
mu u ciebie dobrze; 17 Wtedy weźmiesz szydło i przekłujesz mu
ucho, [przykładając je] o drzwi, i będzie twoim sługą na wieki.
Tak samo postąpisz ze swoją służącą. 18 Niech nie będzie ci
przykro, że wypuścisz go od siebie na wolność, gdyż służąc ci
przez sześć lat, wysłużył podwójną zapłatę najemnika. A PAN,
twój Bóg, będzie cię błogosławił we wszystkim, co uczynisz. 19
Każdego pierworodnego samca ze swego bydła albo z owiec
poświęcisz PANU, swemu Bogu. Nie będziesz używał do pracy
pierworodnego z cielców ani nie będziesz strzygł pierworodnego
ze swoich owiec. 20 Będziesz je spożywał każdego roku przed
PANEM, swoim Bogiem, ty i twój dom, w miejscu, które wybierze
PAN; 21 A gdyby miało jakąś wadę, [było] kulawe, ślepe [lub
miało] jakąkolwiek inną wadę, nie złożysz go na ofiarę PANU,
swemu Bogu. 22 Zjesz je w swoich bramach. Zarówno nieczysty,
jak i czysty może je jeść, tak jak sarnę i jelenia; 23 Tylko jego
krwi nie będziesz spożywał; wylejesz ją na ziemię jak wodę.

16 Przestrzegaj miesiąca Abib i obchodź Paschę dla PANA,
swego Boga, ponieważ w miesiącu Abib PAN, twój Bóg,
wyprowadził cię w nocy z Egiptu. 2 Złożysz PANU, swemu
Bogu, ofiarę paschalną z owiec i wołów w miejscu, które PAN
wybierze na mieszkanie dla swego imienia. 3 Nie będziesz jadł
wraz z nią chleba kwaszonego; przez siedem dni będziesz jadł
z nią przaśniki, chleb utrapienia – gdyż w pośpiechu wyszedłeś
z ziemi Egiptu – abyś pamiętał dzień swego wyjścia z ziemi
Egiptu po wszystkie dni swego życia. 4 Nie zobaczy się u ciebie
kwasu we wszystkich twoich granicach przez siedem dni. Z
mięsa, które złożyłeś pierwszego dnia wieczorem, nie zostawisz
nic przez noc do rana. 5 Nie będziesz mógł składać [ofiary]
paschalnej w żadnej twojej miejscowości, którą daje ci PAN,
twój Bóg; 6 Lecz w miejscu, które PAN, twój Bóg, wybierze na
mieszkanie dla swego imienia, tam będziesz składał [ofiarę]
paschalną wieczorem o zachodzie słońca, w porze swego
wyjścia z Egiptu. 7 Upieczesz ją i spożyjesz w miejscu, które
PAN, twój Bóg, wybierze. Potem rano zawrócisz i pójdziesz do
swoich namiotów. 8 Przez sześć dni będziesz jadł przaśniki, a
siódmego dnia [będzie] uroczyste święto dla PANA, twego Boga.
Nie będziesz [wtedy] wykonywał żadnej pracy. 9 Odliczysz
sobie siedem tygodni. Zaczniesz liczyć te siedem tygodni od
zapuszczenia sierpa w zboże. 10 Potem będziesz obchodził
Święto Tygodni dla PANA, swego Boga, z dobrowolną ofiarą
twojej ręki, którą dasz stosownie do tego, jak cię błogosławił
PAN, twój Bóg. 11 A w miejscu, które PAN, twój Bóg, wybierze
na mieszkanie dla swego imienia, będziesz się radował przed
PANEM, swoim Bogiem, ty, twój syn i twoja córka, twój sługa i
twoja służąca, Lewita, który jest w twoich bramach, przybysz,
sierota i wdowa, którzy będą wśród was. 12 I będziesz pamiętał,
że byłeś niewolnikiem w Egipcie. Dlatego pilnuj wypełnienia
tych nakazów. 13 Będziesz obchodził Święto Namiotów przez
siedem dni, gdy zbierzesz [plony] ze swojego klepiska i tłoczni.
14 I będziesz się radował podczas tego święta, ty, twój syn i
twoja córka, twój sługa i twoja służąca, Lewita, który jest w
twoich bramach, przybysz, sierota i wdowa, którzy [będą] w
[obrębie] twoich bram. 15 Przez siedem dni będziesz obchodził
uroczyste święto dla PANA, swego Boga, w miejscu, które
PAN wybierze, gdyż PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławił
we wszystkich twoich zbiorach i w każdej pracy twoich rąk;
i będziesz pełny radości. 16 Trzy razy w roku wszyscy twoi
mężczyźni pokażą się przed PANEM, twoim Bogiem, w miejscu,
które on wybierze: na Święto Przaśników, na Święto Tygodni i
na Święto Namiotów. A nikt nie pokaże się przed PANEM z
pustymi rękami. 17 Każdy [przyjdzie] z darem ze swojej ręki
według błogosławieństwa PANA, twojego Boga, które on ci daje.
18 Ustanowisz sobie sędziów i urzędników we wszystkich swoich
miastach, które PAN, twój Bóg, daje ci dla wszystkich waszych
pokoleń, aby sądzili lud sprawiedliwym sądem. 19 Nie będziesz
naginał sądu, nie będziesz miał względu na osobę i nie będziesz
brał daru, gdyż dar zaślepia oczy mądrych i wypacza słowa
sprawiedliwych. 20 Podążaj całkowicie za sprawiedliwością,
abyś żył i posiadł ziemię, którą daje ci PAN, twój Bóg. 21 Nie
posadzisz sobie gaju z żadnego drzewa dokoła ołtarza PANA,
swego Boga, jaki sobie zbudujesz. 22 Nie postawisz sobie
posągu, [gdyż] PAN, twój Bóg, nienawidzi tego.

17 Nie złożysz PANU, swemu Bogu, ofiary z cielca lub owcy,
które mają skazę lub jakąkolwiek wadę, gdyż to budzi
odrazę w PANU, twym Bogu. 2 Jeśli znajdzie się pośród was
w jakimkolwiek z twoich miast, które daje ci PAN, twój Bóg,
mężczyzna czy kobieta, którzy dopuszczą się zła w oczach
PANA, twego Boga, przekraczając jego przymierze; 3 I idąc,
będą służyć innym bogom i oddawać pokłon im lub słońcu,
księżycowi albo całemu zastępowi niebios, czego nie nakazałem;

4 I zostanie ci o tym doniesione, a ty wysłuchasz tego, zbadasz
[to] dokładnie i okaże się [to] prawdą i rzeczą pewną, że
popełniono taką obrzydliwość w Izraelu; 5 Wtedy wyprowadzisz
do swoich bram tego mężczyznę lub tę kobietę, którzy dopuścili
się tego zła, i tego mężczyznę lub tę kobietę ukamienujesz, aż
umrą. 6 Na podstawie zeznania dwóch lub trzech świadków ma
być zabity skazany na śmierć; nie wolno skazać go na śmierć
na podstawie zeznania jednego świadka. 7 Ręka świadków
będzie na nim, aby go zabić, a potem ręce całego ludu. Tak
usuniesz zło spośród siebie. 8 Jeśli sprawa sądowa dotycząca
przelania krwi, roszczeń, zranień oraz sporów w twoich bramach
będzie dla ciebie za trudna, wtedy wstaniesz i pójdziesz do
miejsca, które PAN, twój Bóg, wybierze. 9 I przyjdziesz do
kapłanów Lewitów, i do sędziego, który w tym czasie będzie
[urzędował], i poradzisz się ich, a oni oznajmią ci orzeczenie. 10
I postąpisz zgodnie z orzeczeniem, które ci przekażą na tym
miejscu, które PAN wybrał, i pilnie wykonasz wszystko tak, jak
cię pouczą. 11 Postąpisz zgodnie z pouczeniem prawa, którego
ci udzielą, i zgodnie z rozstrzygnięciem, które ci przekażą. Nie
odstąpisz od orzeczenia, które ci oznajmią ani na prawo, ani
na lewo. 12 A człowiek, który postąpi zuchwale i nie posłucha
kapłana pełniącego tam służbę przed PANEM, twoim Bogiem,
lub sędziego, poniesie śmierć. Tak usuniesz to zło z Izraela.
13 A cały lud usłyszy [o tym] i będzie się bał, i nie postąpi już
zuchwale. 14 Gdy wejdziesz do ziemi, którą daje ci PAN, twój
Bóg, gdy posiądziesz ją i zamieszkasz w niej, i powiesz sobie:
Ustanowię nad sobą króla tak jak wszystkie okoliczne narody; 15
Tego tylko ustanowisz królem nad sobą, którego PAN, twój Bóg,
wybierze. Spośród swoich braci ustanowisz nad sobą króla; nie
możesz ustanowić nad sobą cudzoziemca, który nie jest twoim
bratem. 16 Tylko niech nie pomnaża sobie koni ani nie prowadzi
ludu do Egiptu, aby nabyć wiele koni, ponieważ PAN wam
powiedział: Nie wracajcie tą drogą nigdy więcej. 17 Nie będzie
też pomnażał sobie żon, aby jego serce się nie odwróciło; niech
nie nabywa zbyt wiele srebra i złota. 18 A gdy już zasiądzie na
swym królewskim tronie, napisze sobie w księdze odpis tego
prawa od kapłanów Lewitów. 19 I będzie go miał przy sobie, i
będzie go czytał po wszystkie dni swego życia, aby się nauczył
bać PANA, swego Boga, by przestrzegał wszystkich słów tego
prawa oraz tych ustaw i [aby] je wykonywał; 20 Aby jego serce
nie wynosiło się ponad jego braci i żeby nie odstąpił od tego
przykazania ani na prawo, ani na lewo, aby żył długo w swoim
królestwie, on i jego synowie, pośród Izraela.

18 Kapłani lewiccy oraz całe pokolenie Lewiego nie będą
mieli działu ani dziedzictwa z Izraelem. Będą spożywać
ofiary ogniowe PANA i jego dziedzictwo. 2 Nie będą mieli
dziedzictwa pośród swoich braci. PAN jest ich dziedzictwem,
tak jak im powiedział. 3 A taka będzie należność kapłanów od
ludu, od tych, którzy składają ofiarę, czy to wołu, czy owcę:
oddadzą kapłanowi łopatkę, obie szczęki i żołądek. 4 Oddasz
mu pierwociny swego zboża, wina i oliwy oraz pierwociny wełny
ze swoich owiec. 5 Jego bowiem wybrał PAN, twój Bóg, ze
wszystkich twoich pokoleń, aby stawał i służył w imię PANA, on i
jego synowie, po wszystkie dni. 6 A jeśli przyjdzie Lewita z
jednego z twoich miast z całego Izraela, gdzie przebywa, a
przyjdzie z całym pragnieniem swej duszy do miejsca, które
PAN wybierze; 7 Wtedy będzie służyć w imię PANA, swego
Boga, tak jak wszyscy jego bracia Lewici, którzy tam stoją przed
PANEM. 8 Będą jeść równą część oprócz tego, co mają ze
sprzedaży ojcowizny. 9 Gdy wejdziesz do ziemi, którą PAN,
twój Bóg, ci daje, nie ucz się postępować według obrzydliwości
tych narodów. 10 Niech nie znajdzie się pośród was nikt,
kto by przeprowadzał swego syna lub córkę przez ogień, ani
wróżbita, ani wróżbiarz, ani jasnowidz, ani czarownik; 11 Ani
zaklinacz, ani nikt, kto by wywoływał duchy, ani czarnoksiężnik,
ani nekromanta. 12 Każdy bowiem, kto czyni takie rzeczy, budzi
odrazę w PANU. Z powodu tych obrzydliwości PAN, twój Bóg,
wypędza przed tobą te [narody]. 13 Będziesz doskonały przed
PANEM, swoim Bogiem. 14 Gdyż te narody, które opanujesz,
słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, lecz tobie nie pozwala na to
PAN, twój Bóg. 15 PAN, twój Bóg, wzbudzi ci proroka podobnego
do mnie spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego będziecie
słuchać; 16 Zgodnie z tym wszystkim, o co prosiłeś PANA,
swego Boga, na Horebie, w dniu zgromadzenia: Niech już nie
słucham głosu PANA, swego Boga, i niech już nie patrzę na
ten wielki ogień, abym nie umarł. 17 Wtedy PAN powiedział do
mnie: Słusznie powiedzieli. 18 Wzbudzę im proroka podobnego
do ciebie spośród ich braci i włożę moje słowa w jego usta, a on
powie im wszystko, co mu rozkażę. 19 I jeśli ktoś nie będzie
posłuszny moim słowom, które będzie on mówić w moim imieniu,
zażądam od niego [zdania sprawy]. 20 Natomiast prorok, który
odważy się mówić słowo w moim imieniu, którego mu nie
nakazałem mówić, albo będzie mówił w imieniu obcych bogów,
taki prorok poniesie śmierć. 21 A jeśli powiesz w swym sercu:
Jak rozpoznamy to słowo, którego PAN nie wypowiedział? 22
Gdy prorok będzie coś mówił w imieniu PANA, a to się nie spełni
ani nie nastąpi, to jest to słowo, którego PAN nie wypowiedział,
lecz prorok mówił to z zuchwalstwa. Nie bój się go.

19 Gdy PAN, twój Bóg, wytępi narody, których ziemię ci
daje PAN, twój Bóg, a posiądziesz ją i zamieszkasz w
ich miastach i w ich domach; 2 Wydzielisz sobie trzy miasta
pośród twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie;
3 Przygotujesz sobie drogę i podzielisz na trzy części obszar
twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie, aby
mógł tam uciekać każdy zabójca. 4 A to będzie prawo zabójcy,
który będzie mógł tam uciec, aby pozostać przy życiu: Kto zabije
swego bliźniego nieumyślnie, a wcześniej nie nienawidził go; 5
Na przykład gdyby ktoś szedł ze swym bliźnim do lasu ścinać
drzewa, uchwycił ręką siekierę, by ściąć drzewo, a siekiera
odpadła z toporzyska i trafiła jego bliźniego tak, że umarłby,
ucieknie on do jednego z tych miast, aby pozostał przy życiu; 6
Aby mściciel krwi, gdy jego serce się rozpali, nie ścigał zabójcy
i nie dogonił go na dalekiej drodze, i nie zabił go, ponieważ
nie zasłużył on na śmierć, gdyż wcześniej go nie nienawidził.
7 Dlatego nakazuję ci: Wydzielisz sobie trzy miasta; 8 A gdy
PAN, twój Bóg, rozszerzy twoje granice, jak poprzysiągł twoim
ojcom, i da ci całą ziemię, którą obiecał dać twoim ojcom; 9
Jeśli będziesz przestrzegał i wypełniał wszystkie te przykazania,
które ja ci dziś nakazuję, abyś miłował PANA, swego Boga,

i chodził jego drogami po wszystkie dni, wtedy dodasz sobie
jeszcze trzy miasta do tamtych trzech miast; 10 Aby nie była
wylana krew niewinna pośrodku twojej ziemi, którą PAN, twój
Bóg, daje ci w dziedzictwo, aby krew na tobie nie ciążyła. 11 Ale
jeśli ktoś nienawidzi swego bliźniego i będzie na niego czyhał,
powstanie przeciw niemu i śmiertelnie go uderzy, a ten umrze, a
potem ucieknie do jednego z tych miast; 12 Wtedy starsi tego
miasta poślą [po niego] i sprowadzą go stamtąd, i wydadzą go
w ręce mściciela krwi, aby poniósł śmierć. 13 Twoje oko nie
zlituje się nad nim, lecz usuniesz niewinną krew z Izraela, aby
ci się dobrze powodziło. 14 Nie przesuniesz granicy swego
bliźniego założonej przez przodków w twoim dziedzictwie, które
posiądziesz w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie.
15 Jeden świadek nie może powstać przeciwko człowiekowi
w jakiejkolwiek nieprawości lub w jakimkolwiek grzechu ze
wszystkich grzechów, jakie ktoś popełni. Na podstawie zeznania
dwóch lub trzech świadków oparte będzie [każde] słowo. 16
Jeśli fałszywy świadek powstanie przeciwko komuś, by oskarżać
go o przestępstwo; 17 Wtedy obaj mężczyźni, którzy mają spór,
staną przed PANEM i przed kapłanami, i sędziami, którzy będą
[sprawować] w tym czasie [urząd]; 18 I sędziowie dokładnie
zbadają [sprawę]. Jeśli się okaże, że ten świadek jest fałszywym
świadkiem, że złożył fałszywe zeznanie przeciwko swemu bratu;
19 Uczynicie mu tak, jak on zamierzał uczynić swemu bratu.
I usuniesz zło spośród siebie. 20 A pozostali usłyszą o tym,
zlękną się i nie dopuszczą już takiego złego czynu pośród
ciebie. 21 Twoje oko się nie zlituje: życie za życie, oko za oko,
ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę.

20 Gdy wyruszysz na wojnę przeciw swoim wrogom i
zobaczysz konie, rydwany i lud liczniejszy od ciebie,
nie bój się ich, gdyż [jest] z tobą PAN, twój Bóg, który cię
wyprowadził z ziemi Egiptu. 2 A gdy będziecie się zbliżać do
walki, kapłan wystąpi i przemówi do ludu; 3 I powie do niego:
Słuchaj, Izraelu! Dziś staczacie bitwę ze swymi wrogami. Niech
wasze serce nie słabnie, nie bójcie się, nie trwóżcie ani nie
lękajcie się ich; 4 Gdyż PAN, wasz Bóg, idzie z wami, aby za
was walczyć z waszymi wrogami i was wybawić. 5 Dowódcy
również przemówią do ludu i powiedzą: Jeśli jest ktoś, kto
zbudował nowy dom, a jeszcze go nie poświęcił, niech idzie i
wraca do swego domu, aby nie zginął w bitwie i aby ktoś inny go
nie poświęcił. 6 Albo jeśli jest ktoś, kto zasadził winnicę i jeszcze
nie spożywał z niej owocu, niech idzie i wraca do swego domu,
by nie zginął w bitwie i aby ktoś inny z niej nie spożywał. 7 Albo
jeśli jest ktoś, kto poślubił żonę, a jeszcze jej nie pojął, niech
idzie i wraca do swego domu, by nie zginął w bitwie i aby inny
jej nie pojął. 8 Dowódcy jeszcze przemówią do ludu i powiedzą:
Jeśli ktoś jest bojaźliwy i lękliwego serca, niech idzie i wraca do
swego domu, aby serce jego braci nie było słabe jak jego serce
[jest słabe]. 9 A gdy dowódcy przestaną mówić do ludu, wtedy
wyznaczą dowódców wojsk na czele ludu. 10 Gdy podejdziesz
do [jakiegoś] miasta, aby je zdobyć, zaoferujesz mu pokój.
11 A jeśli odpowie ci z pokojem i otworzy ci [bramy], wtedy
cały lud znajdujący się w nim stanie się twoim hołdownikiem i
będzie ci służył. 12 Jeśli jednak nie zawrze z tobą pokoju, lecz
wznieci przeciw tobie wojnę, oblegniesz je. 13 A gdy PAN, twój
Bóg, wyda je w twoje ręce, zabijesz w nim każdego mężczyznę
ostrzem miecza. 14 Tylko kobiety, dzieci, bydło oraz wszystko,
co będzie w mieście, cały łup z niego, weźmiesz sobie jako
zdobycz; i będziesz jadł z łupu swoich wrogów, których daje ci
PAN, twój Bóg. 15 Tak postąpisz ze wszystkimi miastami bardzo
oddalonymi od ciebie, które nie należą do miast tych narodów.
16 Ale z miast tych narodów, które PAN, twój Bóg, daje ci w
dziedzictwo, żadnej duszy nie zostawisz przy życiu. 17 Lecz
doszczętnie je wytępisz: Chetytów, Amorytów, Kananejczyków,
Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, jak ci nakazał PAN, twój
Bóg; 18 Aby nie uczyli was czynić według wszystkich swoich
obrzydliwości, jakie czynili swym bogom, i abyście nie zgrzeszyli
przeciw PANU, swojemu Bogu. 19 Gdy przez wiele dni będziesz
oblegał jakieś miasto, walcząc przeciwko niemu, aby je zdobyć,
nie niszcz jego drzew, wycinając je siekierą. Będziesz bowiem z
nich jeść, więc nie wycinaj ich (bo drzewa polne są dla [życia]
człowieka), aby ich użyć do oblężenia. 20 Tylko te drzewa, o
których wiesz, że nie rodzą owoców, zniszczysz i wytniesz;
i zbudujesz narzędzia przeciwko temu miastu, które z tobą
walczy, aż je opanujesz.

21 Jeśli w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie,
zostanie znaleziony zabity człowiek leżący na polu, a
nie wiadomo, kto go zabił; 2 Wtedy twoi starsi i sędziowie
wyjdą i zmierzą odległość do miast [leżących] dokoła zabitego.
3 A starsi tego miasta, które leży najbliżej zabitego, wezmą
jałówkę, której jeszcze nie użyto do pracy i która jeszcze nie
ciągnęła w jarzmie; 4 I zaprowadzą starsi tego miasta jałówkę do
kamienistej doliny, gdzie nigdy nie uprawiano ani nie zasiewano,
i tam utną kark jałówki w tej dolinie. 5 Potem przyjdą kapłani,
synowie Lewiego, gdyż ich wybrał PAN, twój Bóg, aby mu służyli
i aby błogosławili w imię PANA, a według ich uznania ma być
rozstrzygnięty każdy spór i każde zranienie; 6 I wszyscy starsi
tego miasta, które leży najbliżej zabitego, umyją swoje ręce nad
jałówką, którą ścięto w dolinie; 7 I oświadczą: Nasze ręce nie
wylały tej krwi i nasze oczy [tego] nie widziały. 8 PANIE, przyjmij
przebłaganie za twój lud Izraela, który odkupiłeś, a nie poczytaj
twemu ludowi Izraela niewinnej krwi. I będą oczyszczeni od tej
krwi. 9 W ten sposób usuniesz niewinną krew spośród siebie,
gdy uczynisz to, co jest prawe w oczach PANA. 10 Gdy też
wyruszysz na wojnę przeciwko swoim wrogom i PAN, twój
Bóg, wyda ich w twoje ręce, i weźmiesz z nich jeńców; 11 I
zobaczysz wśród jeńców piękną kobietę, którą sobie upodobasz,
i chciałbyś pojąć ją za żonę; 12 Wtedy przyprowadzisz ją do
swego domu, a ona ogoli swoją głowę i obetnie sobie paznokcie;
13 I złoży z siebie szatę, w której została pojmana, zostanie
w twoim domu i będzie opłakiwać swego ojca i matkę przez
cały miesiąc. Potem będziesz z nią obcował i będziesz jej
mężem, a ona będzie twoją żoną. 14 A jeśli nie będzie ci się
podobać, wtedy pozwolisz jej odejść, dokąd zechce; żadną
miarą nie sprzedasz jej za pieniądze i nie będziesz nią kupczyć,
gdyż ją poniżyłeś. 15 Gdyby mężczyzna miał dwie żony, jedną
kochaną, a drugą znienawidzoną, i one urodzą mu synów
– kochana i znienawidzona – a pierworodny będzie synem
znienawidzonej; 16 To gdy będzie przydzielał dobra swoim

synom w dziedzictwo, nie będzie mógł ustanowić pierworodnym
syna kochanej przed pierworodnym synem znienawidzonej; 17
Ale za pierworodnego uzna syna znienawidzonej, dając mu
podwójną część wszystkiego, co ma, gdyż on [jest] początkiem
jego siły, jemu przysługuje prawo pierworództwa. 18 Jeśli ktoś
ma syna upartego i krnąbrnego, który nie słucha ani głosu
swojego ojca, ani głosu swojej matki, a choć go karcą, nie słucha
ich; 19 Wtedy jego ojciec i matka wezmą go i przyprowadzą
do starszych swego miasta i do bramy jego miejscowości; 20
I powiedzą do starszych miasta: Ten nasz syn jest uparty i
krnąbrny, nie słucha naszego głosu, [jest] żarłokiem i pijakiem;
21 Wtedy wszyscy mężczyźni tego miasta ukamienują go na
śmierć; w ten sposób usuniesz zło spośród siebie, a cały Izrael
usłyszy o tym i będzie się bać. 22 A jeśli ktoś popełni grzech
zasługujący na śmierć i poniesie śmierć, a powiesisz go na
drzewie; 23 Jego trup nie pozostanie na drzewie przez noc, lecz
musisz go pochować tego samego dnia, bo ten, kto wisi, [jest]
przeklęty przez Boga. Nie będziesz plugawił twojej ziemi, którą
PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo.

22 Jeśli zobaczysz zabłąkanego wołu albo owcę swego
brata, nie omijaj ich, [lecz] koniecznie odprowadź je do
swego brata. 2 A jeśli twój brat nie jest blisko ciebie albo nie
znasz go, to zaprowadź je do swego domu i będą u ciebie,
aż twój brat będzie ich poszukiwał i [wtedy] mu je zwrócisz. 3
Tak samo postąpisz z jego osłem, tak samo postąpisz z jego
szatą i tak samo postąpisz z każdą zgubioną rzeczą swego
brata, która mu zginęła, a ty [ją] znalazłeś. Nie omijaj jej. 4 Jeśli
zobaczysz, że osioł albo wół twego brata upadł na drodze, nie
omijaj ich, lecz niezwłocznie pomóż mu je podnieść. 5 Kobieta
nie będzie nosiła ubrania mężczyzny ani mężczyzna nie włoży
na siebie ubrania kobiety, gdyż ci, którzy tak czynią, budzą
odrazę u PANA, twego Boga. 6 Jeśli przed sobą na drodze
napotkasz ptasie gniazdo na jakimkolwiek drzewie lub na ziemi,
z pisklętami lub jajkami, a matka wysiaduje pisklęta lub jajka,
nie zabierzesz matki z młodymi; 7 Lecz wypuścisz matkę na
wolność, a młode weźmiesz sobie, aby ci się dobrze powodziło
i abyś przedłużył [swoje] dni. 8 Gdy zbudujesz nowy dom,
wtedy uczynisz na swoim dachu ogrodzenie, byś nie sprowadził
krwi na swój dom, gdyby ktoś z niego spadł. 9 Nie zasiewaj
w swojej winnicy różnych rodzajów ziarna, abyś nie splugawił
plonu posianego ziarna i zbioru winnicy. 10 Nie będziesz orał
wołem razem z osłem. 11 Nie będziesz nosił szaty utkanej z
wełny razem z lnem. 12 Sporządzisz sobie frędzle na czterech
rogach swego płaszcza, którym będziesz się okrywał. 13 Jeśli
mężczyzna pojmie żonę, będzie z nią obcował, a potem ją
znienawidzi; 14 I sprawi, że będą o niej mówić [źle], i zniesławi
jej imię, mówiąc: Pojąłem tę żonę, lecz gdy obcowałem z nią,
nie stwierdziłem u niej dziewictwa; 15 Wtedy ojciec i matka
dziewczyny wezmą i zaniosą dowody dziewictwa tej dziewczyny
do starszych miasta, do bramy; 16 I ojciec tej dziewczyny powie
do starszych: Dałem swoją córkę temu mężczyźnie za żonę, a
on jej nienawidzi; 17 A oto sam daje powód, aby mówiono o
niej [źle], mówiąc: Nie stwierdziłem u twej córki dziewictwa;
lecz oto są dowody dziewictwa mojej córki. Wtedy rozłożą
prześcieradło przed starszymi miasta. 18 Wtedy starsi miasta
wezmą tego mężczyznę i ukarzą go. 19 I nałożą na niego
grzywnę wynoszącą sto syklów srebra, które oddadzą ojcu tej
dziewczyny, ponieważ zniesławił dziewicę Izraela. Pozostanie
jego żoną i nie będzie mógł jej oddalić po wszystkie swoje
dni. 20 Lecz jeśli oskarżenie będzie słuszne, a nie znajdą się
[dowody] dziewictwa tej dziewczyny; 21 Wtedy wyprowadzą tę
dziewczynę do drzwi domu jej ojca i mężczyźni tego miasta
ukamienują ją na śmierć, gdyż popełniła haniebny czyn w
Izraelu, uprawiając nierząd w domu swego ojca. Tak usuniesz
zło spośród siebie. 22 Jeśli znajdzie się mężczyznę leżącego z
zamężną kobietą, wtedy oboje umrą, mężczyzna, który leżał
z kobietą, i ta kobieta. Tak usuniesz zło z Izraela. 23 Jeśli
dziewczynę, która jest dziewicą zaślubioną mężowi, napotka
jakiś mężczyzna w mieście i będzie z nią obcował; 24 Wtedy
wyprowadzisz oboje do bramy miasta i ukamienujecie ich na
śmierć; dziewczynę za to, że [będąc] w mieście, nie krzyczała, a
mężczyznę za to, że zhańbił żonę swego bliźniego. Tak usuniesz
zło spośród siebie. 25 Lecz jeśli mężczyzna napotka zaślubioną
dziewczynę w polu, porwie ją i zgwałci, wtedy poniesie śmierć
tylko mężczyzna, który z nią obcował. 26 Ale dziewczynie nic
nie uczynisz; dziewczyna nie zasługuje na śmierć, gdyż jest
podobnie jak w przypadku, gdy ktoś powstaje przeciwko swemu
bliźniemu i morduje go. 27 Napotkał ją bowiem w polu, [a gdy]
zaślubiona dziewczyna krzyczała, nie było nikogo, kto by ją
uratował. 28 Jeśli mężczyzna napotka dziewczynę, która jest
dziewicą i niezaślubiona, pochwyci ją i będzie z nią obcował, i
zostaną przyłapani; 29 Wtedy mężczyzna, który z nią obcował,
da ojcu dziewczyny pięćdziesiąt syklów srebra i będzie ona jego
żoną; a ponieważ ją zhańbił, nie będzie mógł jej oddalić po
wszystkie swoje dni. 30 Nie pojmie mężczyzna żony swego ojca
i nie odkryje brzegu szaty swego ojca.

23 Ten, kto ma zgniecione jądra lub odcięty członek, nie
wejdzie do zgromadzenia PANA. 2 Żaden bękart nie
wejdzie do zgromadzenia PANA; nawet jego dziesiąte pokolenie
nie wejdzie do zgromadzenia PANA. 3 Nie wejdzie też Ammonita
ani Moabita do zgromadzenia PANA; nawet [ich] dziesiąte
pokolenie nie wejdzie do zgromadzenia PANA aż na wieki;
4 Dlatego że nie wyszli do was z chlebem i wodą w czasie,
gdy wyszliście z Egiptu [i byliście] w drodze, i ponieważ najęli
za opłatę przeciw tobie Balaama, syna Beora, z Petor w
Mezopotamii, aby cię przeklinał. 5 PAN, twój Bóg, nie chciał
jednak wysłuchać Balaama, lecz zamienił ci PAN, twój Bóg,
przekleństwo w błogosławieństwo, gdyż umiłował cię PAN, twój
Bóg. 6 Nie zabiegaj o ich pokój ani dobro po wszystkie swoje
dni na wieki. 7 Nie będziesz się brzydził Edomitą, gdyż jest on
twoim bratem. Nie będziesz się brzydził Egipcjaninem, gdyż
byłeś przybyszem w jego ziemi. 8 Dzieci, które urodzą się im
w trzecim pokoleniu, wejdą do zgromadzenia PANA. 9 Gdy
wyruszysz z wojskiem przeciwko swoim wrogom, wystrzegaj się
wszelkiej niegodziwości. 10 Jeśli będzie pośród was człowiek
nieczysty z powodu nocnego zdarzenia, to wyjdzie za obóz i nie
wróci do niego. 11 A pod wieczór umyje się wodą, a gdy zajdzie
słońce, wejdzie do obozu. 12 Będziesz też miał miejsce za
obozem, gdzie będziesz wychodził; 13 I wśród swoich przyborów

będziesz miał łopatkę; a gdy wyjdziesz na zewnątrz za potrzebą,
wykopiesz nią dołek, potem odwrócisz się i przykryjesz swoje
nieczystości. 14 PAN, twój Bóg, przechadza się bowiem pośród
twego obozu, aby cię wybawić i wydać ci twoich wrogów; niech
więc twój obóz będzie święty, aby nie widział u ciebie żadnej
nieprzyzwoitości i nie odwrócił się od ciebie. 15 Nie wydasz
panu sługi, który uciekł do ciebie od swego pana. 16 Będzie z
tobą mieszkał pośród ciebie w miejscu, które sobie wybierze w
jednym z twoich miast, gdzie mu się podoba. Nie będziesz go
gnębił. 17 Nie będzie żadnej nierządnicy wśród córek Izraela ani
nie będzie sodomity wśród synów Izraela. 18 Nie przyniesiesz
do domu PANA, swego Boga, zapłaty nierządnicy ani zarobku
psa jako ofiary ślubowanej, gdyż obie rzeczy budzą odrazę u
PANA, twego Boga. 19 Nie będziesz brał odsetek od brata za
pożyczone pieniądze, żywność ani cokolwiek, co się pożycza na
procent. 20 Obcemu możesz pożyczać na procent, lecz swemu
bratu nie pożyczysz na procent, aby PAN, twój Bóg, błogosławił
cię w każdym dziele twoich rąk w ziemi, do której wchodzisz, by
ją posiąść. 21 Jeśli złożysz PANU, swemu Bogu, jakiś ślub, nie
zwlekaj z jego spełnieniem, gdyż PAN, twój Bóg, z pewnością
będzie się tego domagał od ciebie, a na tobie będzie [ciążył]
grzech. 22 Lecz jeśli nie będziesz ślubował, grzech nie będzie
na tobie [ciążył]. 23 [To], co wyjdzie z twoich ust, wypełnisz i
uczynisz, gdyż dobrowolnie ślubowałeś PANU, swemu Bogu,
co powiedziałeś swoimi ustami. 24 Gdy wejdziesz do winnicy
swego bliźniego, możesz jeść do syta tyle winogron, ile chcesz,
lecz do swego naczynia nie wkładaj. 25 Gdy wejdziesz w zboże
swego bliźniego, możesz zrywać kłosy swoją ręką, lecz sierpa
nie zapuszczaj w zboże swego bliźniego.

24 Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, a
potem zdarzy się, że nie znajdzie ona upodobania w jego
oczach, gdyż znalazł u niej coś nieprzyzwoitego, wtedy wypisze
jej list rozwodowy, wręczy go jej i odprawi ją ze swego domu. 2
A gdy ona opuści jego dom, może wyjść za mąż za innego. 3
A jeśli drugi mąż ją znienawidzi, wypisze jej list rozwodowy,
wręczy go jej i odprawi ją ze swego domu, albo jeśli umrze
ten drugi mąż, który pojął ją za żonę; 4 To ten pierwszy mąż,
który ją odprawił, nie będzie mógł powtórnie pojąć jej za żonę,
gdyż jest ona splugawiona; to bowiem jest obrzydliwością przed
PANEM. Nie dopuszczaj do popełnienia takiego grzechu w
ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo. 5 Mężczyzna,
który niedawno się ożenił, nie pójdzie na wojnę ani nie będzie
obciążony żadnym obowiązkiem pracy. Będzie wolny w swym
domu przez jeden rok i będzie cieszyć się swoją żoną, którą
pojął. 6 Nikt nie weźmie w zastaw kamienia młyńskiego górnego
ani dolnego, gdyż to brałby [jakby] jego życie w zastaw. 7 Jeśli
znajdzie się człowiek, który porwał kogoś ze swych braci, z
synów Izraela, i handluje nim lub go sprzedał, to ten złodziej
poniesie śmierć; tak usuniesz zło spośród siebie. 8 Uważaj na
plagę trądu, aby pilnie przestrzegać i czynić wszystko, czego
was uczą kapłani Lewici. Dopilnujcie wypełnienia tego, co im
nakazałem. 9 Pamiętaj o tym, co PAN, twój Bóg, uczynił Miriam
w drodze, gdy wyszliście z Egiptu. 10 Gdy coś pożyczysz
swemu bliźniemu, nie wchodź do jego domu, aby wziąć od
niego zastaw. 11 Będziesz stał na dworze, a człowiek, któremu
pożyczyłeś, wyniesie do ciebie zastaw przed dom. 12 A jeśli ten
człowiek jest ubogi, nie położysz się spać z jego zastawem.
13 Koniecznie zwrócisz mu zastaw o zachodzie słońca, żeby
mógł spać w swojej odzieży i błogosławić cię. To zostanie ci
poczytane za sprawiedliwość przed PANEM, twoim Bogiem. 14
Nie wyrządzisz krzywdy ubogiemu i nędznemu najemnikowi
spośród swoich braci lub obcych, którzy są w twojej ziemi,
w obrębie twoich bram. 15 Tego samego dnia dasz mu jego
zapłatę, przed zachodem słońca. Jest bowiem ubogi i z tego się
żywi; by nie wołał do PANA przeciwko tobie, a to obciążyło cię
grzechem. 16 Ojcowie nie poniosą śmierci za dzieci ani dzieci
nie poniosą śmierci za ojców. Każdy za swój grzech poniesie
śmierć. 17 Nie naginaj sądu obcego ani sieroty i nie bierz w
zastaw odzieży wdowy; 18 Ale pamiętaj, że byłeś niewolnikiem
w Egipcie i że PAN, twój Bóg, wybawił cię stamtąd. Dlatego
nakazuję ci, abyś to czynił. 19 Gdy będziesz żął zboże na swoim
polu i zapomnisz snopka na polu, to nie wracaj, aby go wziąć.
Będzie to dla obcego, sieroty i wdowy, aby ci błogosławił PAN,
twój Bóg, w każdym dziele twoich rąk. 20 Gdy będziesz otrząsał
swoje drzewo oliwne, nie przeglądaj drugi raz gałązek. Będzie to
dla obcego, sieroty i wdowy. 21 Gdy będziesz zbierał winogrona
ze swojej winnicy, nie zbieraj pozostałych gron. Będzie to dla
obcego, sieroty i wdowy. 22 I pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w
ziemi Egiptu. Dlatego nakazuję ci, abyś to czynił.

25 Jeśli powstanie spór między mężczyznami i staną oni
przed sądem, by ich sądzono, wtedy usprawiedliwią
sprawiedliwego i potępią niegodziwego. 2 A jeśli niegodziwy
zasłuży na karę chłosty, to sędzia każe go położyć i w jego
obecności bić w liczbie odpowiadającej jego niegodziwości. 3
Może mu wymierzyć czterdzieści razów, ale nie więcej, gdyż
przez większą liczbę razów twój brat zostałby wzgardzony w
twoich oczach. 4 Nie zawiążesz pyska młócącemu wołowi.
5 Jeśli bracia mieszkają razem, a jeden z nich umrze, nie
pozostawiając dziecka, żona zmarłego nie wyjdzie za mąż za
obcego, lecz brat jej męża wejdzie do niej, pojmie ją sobie
za żonę i wypełni wobec niej obowiązek powinowactwa. 6 A
pierworodny [syn], którego ona urodzi, przejmie imię zmarłego
brata, aby jego imię nie zginęło z Izraela. 7 A jeśli ten mężczyzna
nie zechce pojąć swojej bratowej, to jego bratowa pójdzie do
bramy, do starszych, i powie: Brat mego męża nie chce wzbudzić
swemu bratu imienia w Izraelu i nie chce wypełnić wobec mnie
obowiązku powinowactwa. 8 Wtedy starsi miasta przywołają go
i przemówią do niego. Jeśli będzie stał przy swoim i powie: Nie
chcę jej pojąć [za żonę]; 9 Wówczas jego bratowa podejdzie do
niego na oczach starszych, zdejmie mu z nogi jego but, plunie
mu w twarz i powie: Tak postępuje się z mężczyzną, który nie
chce odbudować domu swego brata. 10 I nazwą go w Izraelu:
Dom tego, któremu zdjęto but. 11 Jeśli dwaj mężczyźni będą się
kłócić ze sobą i żona jednego z nich zbliża się, aby wyrwać
swego męża z ręki tego, który go bije, i wyciągnie ona rękę, i
uchwyci go za wstydliwe części; 12 To odetniesz jej rękę, nie
zlituje się [nad nią] twoje oko. 13 Nie będziesz miał w swym
worku dwojakich odważników, większego i mniejszego. 14 Nie
będziesz miał w swoim domu dwojakiej efy, większej i mniejszej.
15 Będziesz miał wagę dokładną i sprawiedliwą, będziesz [też]

miał efę dokładną i sprawiedliwą, aby się przedłużyły twoje
dni na ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg. 16 Gdyż każdy, kto
postępuje niesprawiedliwie, budzi odrazę u PANA, twego Boga.
17 Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w drodze, kiedy wyszliście z
Egiptu; 18 Jak spotkał cię w drodze i napadł na twoje tyły, na
wszystkich słabych [idących] za tobą, gdy byłeś zmęczony i
znużony, i nie bał się Boga. 19 Gdy więc PAN, twój Bóg, da ci
odpoczynek od wszystkich twych wrogów dokoła w ziemi, którą
PAN, twój Bóg, daje ci w dziedziczne posiadanie, to wymażesz
spod nieba pamięć o Amaleku. Nie zapominaj [o tym].

26 Gdy wejdziesz do ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci
w dziedzictwo, gdy posiądziesz ją i zamieszkasz w niej;
2 Wtedy weźmiesz pierwociny ze wszystkich owoców ziemi,
które złożysz w ofierze ze swojej ziemi danej ci przez PANA,
twojego Boga, i włożysz je do kosza, i udasz się na miejsce,
które wybierze PAN, twój Bóg, na mieszkanie dla swego imienia.
3 I przyjdziesz do kapłana, który w tym czasie będzie pełnić
służbę, i powiesz do niego: Wyznaję dziś PANU, twemu Bogu,
że wszedłem do ziemi, którą PAN poprzysiągł naszym ojcom,
że nam ją da. 4 Wtedy kapłan weźmie kosz z twojej ręki i
postawi go przed ołtarzem PANA, twego Boga. 5 I odezwiesz
się, i powiesz przed PANEM, swoim Bogiem: Mój ojciec [był]
Syryjczykiem bliskim śmierci, zstąpił do Egiptu, gdzie przebywał
w nielicznej garstce i stał się tam wielkim narodem, potężnym i
licznym. 6 Lecz Egipcjanie źle nas traktowali, dręczyli nas i
nakładali na nas ciężką pracę. 7 Wtedy wołaliśmy do PANA,
Boga naszych ojców, i PAN wysłuchał naszego głosu, i wejrzał
na nasze utrapienie, naszą pracę i nasz ucisk; 8 I wywiódł nas
PAN z Egiptu potężną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród
wielkiej grozy, znaków i cudów; 9 I przyprowadził nas na to
miejsce, i dał nam tę ziemię, ziemię opływającą mlekiem i
miodem. 10 Teraz oto przyniosłem pierwociny z owoców ziemi,
którą mi dałeś, PANIE. I położysz je przed PANEM, swoim
Bogiem, i oddasz pokłon przed PANEM, swoim Bogiem; 11 I
będziesz się radował ze wszystkich dóbr, które PAN, twój Bóg,
dał tobie i twemu domowi, ty, Lewita i przybysz, który jest pośród
ciebie. 12 A gdy zakończysz składanie wszystkich dziesięcin
swoich zbiorów w trzecim roku, roku dziesięcin, gdy oddasz
je Lewicie, przybyszowi, sierocie oraz wdowie, aby najedli się
do syta w twoich bramach; 13 Wtedy powiesz przed PANEM,
swoim Bogiem: Wziąłem z domu to, co jest poświęcone, i dałem
też z tego Lewicie, przybyszowi, sierocie oraz wdowie zgodnie
ze wszystkimi twoimi przykazaniami, które mi nakazałeś. Nie
przekroczyłem twoich przykazań ani nie zapomniałem ich. 14
Nie jadłem z tego w czasie żałoby, niczego z tego nie odjąłem
do użytku pospolitego, ani też nic z tego nie dałem dla zmarłych.
Usłuchałem głosu PANA, mojego Boga, uczyniłem wszystko,
co mi nakazałeś. 15 Spójrz ze swego świętego przybytku z
nieba, i błogosław swemu ludowi Izraela oraz ziemi, którą nam
dałeś, tak jak poprzysiągłeś naszym ojcom, ziemi mlekiem i
miodem płynącej. 16 Dziś PAN, twój Bóg, nakazuje ci wypełnić
te ustawy i prawa. Przestrzegaj ich więc i wypełniaj je z całego
swego serca i całą swoją duszą. 17 Dziś oświadczyłeś, że
PAN jest twoim Bogiem, że będziesz chodził jego drogami,
przestrzegał jego ustaw, przykazań i praw oraz że będziesz
słuchał jego głosu. 18 PAN zaś oświadczył dziś, że będziesz
jego szczególnym ludem, jak ci obiecał, i że masz przestrzegać
wszystkich jego przykazań; 19 Że wywyższy cię ponad wszystkie
narody, które uczynił, w chwale, w sławie i we czci, i że masz
być ludem świętym dla PANA, swego Boga, tak jak powiedział.

27 Wtedy Mojżesz i starsi Izraela nakazali ludowi:
Przestrzegajcie wszystkich przykazań, które wam dziś
nakazuję. 2 A w dniu, w którym przeprawicie się przez Jordan
do ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg, ustawisz sobie wielkie
kamienie i pobielisz je wapnem. 3 I wypiszesz na nich wszystkie
słowa tego prawa, gdy tylko przeprawisz się, abyś wszedł do
ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg, do ziemi mlekiem i miodem
płynącej, jak ci obiecał PAN, Bóg twoich ojców. 4 Gdy więc
przeprawicie się przez Jordan, ustawicie te kamienie, o których
wam dziś nakazuję, na górze Ebal, i pobielisz je wapnem. 5
Tam też zbudujesz ołtarz PANU, swemu Bogu, ołtarz z kamieni.
Nie będziesz ich ciosał narzędziem z żelaza. 6 Z kamieni
nieciosanych zbudujesz ołtarz PANU, swemu Bogu, i na nim
będziesz składał całopalenia PANU, swemu Bogu. 7 Złożysz
też ofiary pojednawcze i będziesz tam jadł, i radował się przed
PANEM, swoim Bogiem; 8 I na tych kamieniach bardzo wyraźnie
wypiszesz wszystkie słowa tego prawa. 9 Potem Mojżesz i
kapłani Lewici powiedzieli do całego Izraela: Milcz i słuchaj,
Izraelu. Dziś stałeś się ludem PANA, swego Boga. 10 Będziesz
więc słuchał głosu PANA, swego Boga, i będziesz wypełniał
jego przykazania i ustawy, które dziś ci nakazuję. 11 W tym
samym dniu Mojżesz nakazał ludowi: 12 Oto ci, którzy staną, by
błogosławić lud na górze Gerizim, gdy przeprawicie się przez
Jordan: Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Beniamin. 13 Oto
zaś ci staną na górze Ebal, by przeklinać: Ruben, Gad, Aszer,
Zebulon, Dan i Neftali. 14 I odezwą się Lewici, i przemówią
donośnym głosem do wszystkich mężczyzn Izraela: 15 Przeklęty
człowiek, który wykona wyrzeźbiony lub odlewany posąg –
obrzydliwość dla PANA, dzieło rąk rzemieślnika, i postawi w
ukrytym miejscu. A cały lud odpowie: Amen. 16 Przeklęty, kto
lekceważy swego ojca i swoją matkę. A cały lud powie: Amen.
17 Przeklęty, kto przesuwa granicę swego bliźniego. A cały lud
powie: Amen. 18 Przeklęty, kto sprowadza ślepego z drogi,
aby błądził. A cały lud powie: Amen. 19 Przeklęty, kto nagina
sądu przybysza, sieroty i wdowy. A cały lud powie: Amen. 20
Przeklęty, kto obcuje z żoną swego ojca, bo odkrywa brzeg
płaszcza swego ojca. A cały lud powie: Amen. 21 Przeklęty, kto
obcuje z jakimkolwiek zwierzęciem. A cały lud powie: Amen. 22
Przeklęty, kto obcuje ze swoją siostrą, córką swego ojca lub
córką swojej matki. A cały lud powie: Amen. 23 Przeklęty, kto
obcuje ze swoją teściową. A cały lud powie: Amen. 24 Przeklęty,
kto zabija potajemnie swego bliźniego. A cały lud powie: Amen.
25 Przeklęty, kto przyjmuje dary, by zabić niewinnego człowieka.
A cały lud powie: Amen. 26 Przeklęty, kto nie trwa w wypełnianiu
słów tego prawa. A cały lud powie: Amen.

28 Jeśli będziesz pilnie słuchał głosu PANA, swego Boga,
by przestrzegać i wypełniać wszystkie jego przykazania,
które ci dziś nakazuję, to PAN, twój Bóg, wywyższy cię ponad

wszystkie narody ziemi. 2 I spłyną na ciebie te wszystkie
błogosławieństwa, i dosięgną cię, jeśli będziesz słuchał głosu
PANA, swego Boga: 3 Błogosławiony będziesz w mieście i
błogosławiony będziesz na polu. 4 Błogosławiony będzie owoc
twego łona, owoc twojej ziemi, owoc twego bydła, przyrost twego
stada oraz trzody twoich owiec. 5 Błogosławiony będzie twój
kosz i twoja dzieża. 6 Błogosławiony będziesz, gdy będziesz
wchodził, i błogosławiony, gdy będziesz wychodził. 7 PAN
sprawi, że twoi wrogowie, którzy powstaną przeciwko tobie,
zostaną pobici przed tobą. Jedną drogą wyruszą przeciwko
tobie, a siedmioma drogami będą przed tobą uciekać. 8
PAN przykaże, aby było z tobą błogosławieństwo w twoich
spichlerzach i we wszystkim, do czego wyciągniesz swoją
rękę; i będzie ci błogosławił w ziemi, którą daje ci PAN, twój
Bóg. 9 PAN ustanowi cię dla siebie świętym ludem, tak jak
ci poprzysiągł, jeśli będziesz przestrzegać przykazań PANA,
swego Boga, i chodził jego drogami. 10 I wszystkie narody
ziemi zobaczą, że jesteś nazywany imieniem PANA, i będą
się ciebie lękać. 11 PAN obdarzy cię obfitością dobra, owocu
twego łona, owocu twego bydła, owocu twego pola, w ziemi,
którą PAN poprzysiągł twoim ojcom, że ją tobie da. 12 PAN
otworzy dla ciebie swój bogaty skarbiec, niebo, aby dawać
deszcz twojej ziemi w odpowiednim czasie i błogosławić wszelką
pracę twoich rąk. Będziesz pożyczał wielu narodom, a sam [od
nikogo] nie będziesz pożyczał. 13 I PAN umieści cię na czele, a
nie na końcu; i będziesz tylko na górze, a nie będziesz na dole,
jeśli będziesz słuchał przykazań PANA, swego Boga, które ci
dziś nakazuję, abyś [ich] przestrzegał i [je] wypełniał. 14 I nie
odstąpisz od żadnego słowa, które ja wam dziś nakazuję, ani
na prawo, ani na lewo, by iść za innymi bogami i im służyć.
15 Lecz jeśli nie będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga,
by przestrzegać wszystkich jego przykazań i ustaw, które ci
dziś nakazuję, i wypełniać je, to spadną na ciebie wszystkie te
przekleństwa i cię dosięgną: 16 Przeklęty będziesz w mieście,
przeklęty będziesz na polu. 17 Przeklęty będzie twój kosz i twoja
dzieża. 18 Przeklęty będzie owoc twego łona, owoc twojej ziemi,
przyrost twego bydła oraz trzody twoich owiec. 19 Przeklęty
będziesz, kiedy będziesz wchodził, i przeklęty, kiedy będziesz
wychodził. 20 PAN ześle na ciebie przekleństwo, trwogę i karę
we wszystkim, do czego wyciągniesz swoją rękę i co czynić
będziesz, aż zostaniesz zniszczony i szybko zginiesz z powodu
niegodziwości swoich czynów, przez które mnie opuściłeś. 21
PAN sprawi, że przylgnie do ciebie zaraza, aż cię wyniszczy
z ziemi, do której idziesz, by ją posiąść. 22 PAN uderzy cię
suchotami, febrą, zapaleniem, silną gorączką, mieczem, suszą i
pleśnią, które będą cię prześladować, aż zginiesz. 23 Niebo nad
twoją głową stanie się miedzią, a ziemia pod tobą – żelazem. 24
PAN ześle na twą ziemię jak deszcz proch i pył, [które] na ciebie
spadną z nieba, aż cię zniszczy. 25 PAN sprawi, że zostaniesz
pobity przed swymi wrogami. Jedną drogą wyruszysz przeciwko
nim, lecz siedmioma drogami będziesz uciekał przed nimi, i
będziesz wysiedlony do wszystkich królestw ziemi. 26 A twój
trup będzie pokarmem dla wszelkiego ptactwa nieba i zwierząt
ziemi i nikt [ich] nie odpędzi. 27 PAN dotknie cię wrzodem
egipskim, hemoroidami, świerzbem i liszajem, z których nie
zdołasz się wyleczyć. 28 PAN dotknie cię obłędem, ślepotą i
przerażeniem serca. 29 W południe będziesz chodził po omacku,
jak ślepy w ciemności, i nie powiedzie ci się na twoich drogach.
Będziesz uciskany i łupiony po wszystkie dni, a nikt cię nie
wybawi. 30 Poślubisz [sobie] żonę, lecz inny mężczyzna będzie
z nią obcować. Zbudujesz dom, lecz w nim nie zamieszkasz.
Zasadzisz winnicę, lecz z niej nie skorzystasz. 31 Twój wół
zostanie zabity na twoich oczach, ale nie będziesz go jadł. Twój
osioł zostanie ci zabrany sprzed twego oblicza, ale nie zwrócą ci
go. Twoje owce zostaną oddane twoim wrogom, ale nikt cię nie
uratuje. 32 Twoi synowie i twoje córki zostaną wydani innemu
narodowi, a twoje oczy, wypatrując [ich], zasłabną z tęsknoty
za nimi przez cały dzień, a twoja ręka będzie bezsilna. 33
Owoc twojej ziemi i całą twoją pracę pożre naród, którego ty
nie znasz, i będziesz tylko uciskany i dręczony po wszystkie
dni. 34 I oszalejesz na widok tego, co zobaczą twoje oczy. 35
PAN dotknie cię złośliwym wrzodem na kolanach i na goleniach,
którego nie będzie można wyleczyć, od stopy aż po czubek
głowy. 36 PAN zaprowadzi ciebie i twojego króla, którego
ustanowisz nad sobą, do narodu, którego nie znałeś ani ty,
ani twoi ojcowie. Tam będziesz służył innym bogom, drewnu i
kamieniowi. 37 I będziesz dziwowiskiem, tematem przysłowia i
pośmiewiskiem wśród wszystkich narodów, do których PAN
cię zaprowadzi. 38 Dużo ziarna wyniesiesz na pole, lecz mało
zbierzesz, gdyż pożre je szarańcza. 39 Winnicę zasadzisz
i uprawisz, ale nie będziesz pił wina ani zbierał [winogron],
gdyż pożre je robactwo. 40 Będziesz miał drzewa oliwne we
wszystkich swoich granicach, lecz nie namaścisz się oliwą,
bo twoje oliwki opadną. 41 Spłodzisz synów i córki, ale nie
będą twoje, bo pójdą w niewolę. 42 Wszystkie twoje drzewa i
owoc twojej ziemi pożre szarańcza. 43 Cudzoziemiec, który
jest pośród ciebie, wzniesie się wielce nad tobą, a ty schylisz
się bardzo nisko. 44 On będzie tobie pożyczał, a ty jemu nie
będziesz pożyczał. On będzie na czele, a ty będziesz na końcu.
45 I spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa, i będą cię
ścigały, i dosięgną cię, aż cię zniszczą, ponieważ nie słuchałeś
głosu PANA, swego Boga, by przestrzegać jego przykazań
i ustaw, które ci nakazał. 46 A [te plagi] będą na tobie i na
twym potomstwie jako znak i cud na wieki. 47 Dlatego, że nie
służyłeś PANU, swemu Bogu, w radości i z weselem serca,
gdy miałeś obfitość wszystkiego. 48 I będziesz służył swoim
wrogom, których PAN ześle na ciebie, w głodzie, w pragnieniu,
w nagości i w niedostatku wszystkiego. I włoży żelazne jarzmo
na twoją szyję, aż cię wyniszczy. 49 PAN sprowadzi na ciebie
naród z daleka, z krańców ziemi, [który] przyleci jak orzeł; naród,
którego języka nie zrozumiesz. 50 Naród o srogim obliczu,
który nie będzie miał względu na starego ani się nad dzieckiem
nie zlituje; 51 I pożre owoc twego bydła i owoc twojej ziemi,
aż cię zniszczy. I nie zostawi ci ani zboża, ani moszczu, ani
oliwy, [ani] przyrostu twych wołów, ani trzód twych owiec, aż cię
wyniszczy. 52 I oblegnie cię we wszystkich twoich bramach, aż
w całej twojej ziemi upadną twoje wysokie i obronne mury, w
których pokładałeś ufność. Oblegnie cię we wszystkich twoich
bramach, na całej twojej ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg.
53 Będziesz jadł płód swego łona, ciało swoich synów i córek,

których dał ci PAN, twój Bóg, w czasie oblężenia i ucisku, jakimi twój wróg cię przytłoczy. **54** Mężczyzna delikatny pośród was i w rozkoszy wychowany będzie spoglądał złym okiem na swego brata, na swą własną żonę i na resztę swych dzieci, które pozostały. **55** I nie da żadnemu z nich z ciała swych dzieci, które będzie jadł, dlatego że nic innego mu nie zostało w oblężeniu i ucisku, jakimi twój wróg cię uciśnie we wszystkich twoich bramach. **56** [Kobieta] delikatna pośród was i w rozkoszy wychowana, która nie chciała postawić swojej nogi na ziemi z powodu delikatności i rozkoszy, będzie spoglądała złym okiem na męża swego łona, na swego syna i na swoją córkę; **57** I na swe łożysko, które wychodzi z niej przy porodzie, i na swoje dzieci, które urodzi. Potajemnie będzie je bowiem jeść z braku wszystkiego w czasie oblężenia i ucisku, jakimi twój wróg przytłoczy cię w twoich bramach. **58** Jeśli nie będziesz pilnował wypełnienia wszystkich słów tego prawa, które są napisane w tej księdze, żebyś się bał tego chwalebnego i strasznego imienia: PAN, twój Bóg; **59** PAN ześle na ciebie i na twoje potomstwo niezwykłe plagi, plagi wielkie i niekończące się, także ciężkie i długotrwałe choroby. **60** I sprowadzi na ciebie wszystkie choroby egipskie, których się lękałeś, i przylgną [one] do ciebie. **61** Także wszelką chorobę i wszelką plagę, która nie jest napisana w księdze tego prawa, PAN sprowadzi na ciebie, aż cię wytępi. **62** I pozostanie was niewielu, którzy przedtem byliście tak liczni jak gwiazdy niebieskie, bo nie posłuchałeś głosu PANA, swego Boga. **63** I będzie tak, że jak PAN radował się wami, czyniąc wam dobrze i rozmnażając was, tak PAN będzie się wami radował, niszcząc was i gładząc was; i będziecie wykorzenieni z ziemi, do której idziecie, aby ją posiąść. **64** I PAN rozproszy cię wśród wszystkich narodów, od jednego krańca ziemi aż do drugiego; tam będziesz służył innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie – [nawet] drewnu i kamieniowi. **65** A wśród tych narodów nie zaznasz wytchnienia ani stopa twojej nogi nie odpocznie. A PAN da ci tam lękliwe serce, wyczerpane oczy i smutek duszy. **66** I twoje życie będzie przed tobą [jakby] w zawieszeniu, będziesz się lękał w nocy i we dnie i nie będziesz pewien swego życia. **67** Rano powiesz: Oby już był wieczór, a wieczorem powiesz: Oby już był ranek; z powodu strachu w twoim sercu, który będziesz odczuwać, i z powodu tego, co zobaczą twoje oczy. **68** I PAN zawróci cię do Egiptu na okrętach drogą, o której ci powiedziałem, że już jej nie zobaczysz. Tam będziecie się sprzedawać swoim wrogom jako niewolnicy i niewolnice, ale [nikt] was nie kupi.

29 To są słowa przymierza, które PAN nakazał Mojżeszowi zawrzeć z synami Izraela w ziemi Moabu, oprócz przymierza, które zawarł z nimi na Horebie. **2** I Mojżesz zwołał cały Izrael, i przemówił do nich: Widzieliście wszystko, co PAN uczynił na waszych oczach w ziemi Egiptu faraonowi, wszystkim jego sługom i całej jego ziemi: **3** Te wielkie próby, które widziały twoje oczy, znaki i wielkie cuda. **4** Ale PAN nie dał wam serca do zrozumienia ani oczu do patrzenia, ani uszu do słuchania aż do dziś. **5** I prowadziłem was przez czterdzieści lat po pustyni. Wasze szaty nie zniszczyły się na was i wasze obuwie na waszych nogach się nie zużyło. **6** Nie jedliście chleba, nie piliście wina i mocnego napoju, abyście poznali, że ja jestem PAN, wasz Bóg. **7** A gdy przyszliście na to miejsce, Sichon, król Cheszbonu, i Og, król Baszanu, wyruszyli przeciwko nam do walki, i pobiliśmy ich. **8** I wzięliśmy ich ziemię, i daliśmy ją jako dziedzictwo Rubenitom, Gadytom i połowie pokolenia Manassesa. **9** Przestrzegajcie więc słów tego przymierza i wypełniajcie je, aby się wam szczęśliwie powodziło we wszystkim, co będziecie czynić. **10** Stoicie dziś wszyscy przed PANEM, swoim Bogiem: naczelnicy waszych pokoleń, wasi starsi, wasi przełożeni, wszyscy mężczyźni Izraela; **11** Wasze dzieci, wasze żony i przybysz, który [mieszka] w twoim obozie; od tego, który rąbie drwa, po tego, który czerpie wodę; **12** Aby wejść w przymierze z PANEM, swoim Bogiem, i w jego przysięgę, którą PAN, twój Bóg, zawiera dziś z tobą; **13** Aby cię dziś ustanowić dla siebie ludem i żeby on sam był dla ciebie Bogiem, tak jak ci powiedział i tak jak poprzysiągł twoim ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. **14** Nie tylko z wami zawieram to przymierze i tę przysięgę; **15** Lecz z każdym, kto dziś stoi tu z nami przed PANEM, naszym Bogiem, i z każdym, kogo tu dziś z nami nie ma. **16** Wy bowiem wiecie, jak mieszkaliśmy w ziemi Egiptu i jak przechodziliśmy wśród narodów, które minęliśmy; **17** I widzieliście ich obrzydliwości i posągi z drewna i kamienia, ze srebra i złota, które są u nich. **18** Niech nie będzie wśród was mężczyzny ani kobiety, ani rodziny, ani pokolenia, których serce odwróciłoby się dziś od PANA, naszego Boga, by iść i służyć bogom tych narodów i żeby nie było wśród was korzenia wydającego żółć i piołun; **19** Który gdy usłyszy słowa tego przekleństwa, pobłogosławi sobie w sercu, mówiąc: Będę miał pokój, chociaż będę postępował według zdania mego serca, dodając pijaństwo do pragnienia. **20** PAN nie zechce mu przebaczyć, lecz zapali się gniew PANA i jego zazdrość przeciwko temu człowiekowi, spadną na niego wszystkie przekleństwa, które są zapisane w tej księdze, i PAN wymaże jego imię spod nieba. **21** I PAN go oddzieli ku złemu ze wszystkich pokoleń Izraela według wszystkich przekleństw przymierza zapisanych w księdze tego Prawa. **22** A wasze przyszłe pokolenie, wasi synowie, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z dalekiej ziemi, powiedzą, gdy zobaczą plagi tej ziemi i choroby, którymi PAN ją dotknął; **23** Bo siarka i sól wypalą całą tę ziemię, że nie będzie obsiewana ani też nie będzie wydawać owocu i nie urośnie na niej żadna trawa jak w przypadku zniszczenia Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które PAN zniszczył w swoim gniewie i zapalczywości; **24** A zapytają wszystkie narody: Dlaczego PAN tak postąpił z tą ziemią? Cóż to za żar tej wielkiej zapalczywości? **25** I odpowiedzą: Ponieważ porzucili przymierze PANA, Boga swych ojców, które zawarł z nimi, gdy ich wyprowadził z ziemi Egiptu. **26** Poszli bowiem służyć innym bogom i oddali im pokłon – bogom, których nie znali i których im nie przydzielił. **27** Dlatego gniew PANA zapłonął przeciw tej ziemi, aby sprowadzić na nią wszelkie przekleństwa zapisane w tej księdze. **28** I PAN wykorzenił ich z ich ziemi w gniewie i zapalczywości oraz w wielkim oburzeniu i wyrzucił ich do obcej ziemi, jak to dziś [widzicie]. **29** Rzeczy tajemne [należą] do PANA, naszego

Boga, a objawione – do nas i naszych synów na wieki, abyśmy
wypełniali wszystkie słowa tego prawa.

30 A gdy spadnie na ciebie to wszystko, błogosławieństwo i
przekleństwo, które przedłożyłem przed tobą, a wspomnisz
je sobie w swym sercu pośród wszystkich narodów, do których
PAN, twój Bóg, cię wypędzi; **2** I zawrócisz do PANA, swego
Boga, i będziesz słuchał jego głosu we wszystkim, co ci dziś
nakazuję, ty i twoi synowie, z całego swego serca i całą swoją
duszą; **3** Wtedy PAN, twój Bóg, wyprowadzi cię z twego
więzienia i zlituje się nad tobą, i przywróci, i zgromadzi cię
ze wszystkich narodów, wśród których PAN, twój Bóg, cię
rozproszył. **4** Choćby twoi wygnani byli na krańcu nieba, stamtąd
zgromadzi cię PAN, twój Bóg, i stamtąd cię zabierze; **5** I PAN,
twój Bóg, przyprowadzi cię do ziemi, którą odziedziczyli twoi
ojcowie, i posiądziesz ją, i będzie ci wyświadczać dobro oraz
rozmnoży cię bardziej niż twoich przodków. **6** PAN, twój Bóg,
obrzeza twoje serce i serce twego potomstwa, abyś miłował
PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą swoją duszą,
abyś żył. **7** I włoży PAN, twój Bóg, wszystkie te przekleństwa
na twoich wrogów i na tych, którzy cię nienawidzą i którzy cię
prześladowali. **8** A ty zawrócisz i będziesz słuchał głosu PANA i
wypełniał wszystkie jego przykazania, które ci dziś nakazuję.
9 I PAN, twój Bóg, poszczęści tobie w każdej sprawie twych
rąk, w owocu twego łona, w owocu twego bydła i w owocu
twej ziemi, ku dobremu. PAN bowiem znowu będzie się cieszył
tobą, czyniąc ci dobro, jak się cieszył twoimi ojcami; **10** Jeśli
będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga, by przestrzegać
jego przykazań i ustaw zapisanych w księdze tego Prawa, i jeśli
zawrócisz do PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą
swoją duszą. **11** To przykazanie bowiem, które ci dziś nakazuję,
nie jest zakryte przed tobą ani nie [jest] zbyt dalekie; **12** Nie
jest w niebie, byś miał mówić: Któż dla nas wstąpi do nieba
i przyniesie je nam, i opowie je nam, abyśmy je wypełniali?
13 Nie jest też ono za morzem, byś miał mówić: Któż dla nas
popłynie za morze i przyniesie je nam, i opowie je nam, abyśmy
je wypełniali. **14** Lecz to słowo [jest] bardzo blisko ciebie, w
twoich ustach i w twoim sercu, abyś je wypełniał. **15** Oto dziś
położyłem przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło; **16** Gdyż
dziś ci nakazuję, abyś miłował PANA, swego Boga, i chodził jego
drogami, i przestrzegał jego przykazań, ustaw i praw, abyś żył i
rozmnożył się, i PAN, twój Bóg, będzie ci błogosławił w ziemi, do
której idziesz, aby ją posiąść. **17** Jeśli zaś twoje serce odwróci
się i nie posłuchasz, ale dasz się odwieść, będziesz oddawał
pokłon innym bogom i im służył; **18** Oznajmiam wam dziś, że
na pewno zginiecie i nie przedłużycie swych dni na ziemi, do
której się przeprawiasz przez Jordan, aby tam wejść i posiąść
ją. **19** Biorę dziś na świadków przeciwko wam niebo i ziemię,
że położyłem przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i
przekleństwo. Wybierz więc życie, abyś żył, ty i twoje potomstwo;
20 I miłował PANA, swego Boga, słuchał jego głosu i do niego
lgnął. On bowiem [jest] twoim życiem i przedłużeniem twoich
dni, abyś mieszkał w ziemi, którą PAN poprzysiągł dać twoim
ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

31 Potem Mojżesz poszedł i powiedział te słowa całemu
Izraelowi. **2** Powiedział do nich: Mam dziś sto dwadzieścia
lat, nie mogę już wychodzić i wchodzić. A PAN powiedział mi też:
Nie przejdziesz przez Jordan. **3** Sam PAN, twój Bóg, przejdzie
przed tobą i on wytępi te narody przed tobą, a ty je posiądziesz.
A Jozue przejdzie przed tobą, jak PAN powiedział. **4** I PAN
uczyni im tak, jak uczynił Sichonowi i Ogowi, królom Amorytów,
i ich ziemi, gdy ich zniszczył. **5** PAN wyda ich wam, a wy
uczynicie im zgodnie ze wszystkimi przykazaniami, które wam
nakazałem. **6** Wzmocnijcie się i bądźcie mężni, nie bójcie się ani
się nie lękajcie ich, gdyż PAN, twój Bóg, on sam pójdzie z tobą,
nie porzuci cię ani cię nie opuści. **7** Następnie Mojżesz przywołał
Jozuego i powiedział do niego przed całym Izraelem: Wzmocnij
się i bądź mężny, bo ty wejdziesz z tym ludem do ziemi, którą
PAN poprzysiągł dać ich ojcom, a ty im ją dasz w dziedzictwo. **8**
A sam PAN pójdzie przed tobą, on będzie z tobą, nie porzuci cię
ani cię nie opuści. Nie bój się ani się nie lękaj. **9** Wtedy Mojżesz
zapisał to prawo i oddał je kapłanom, synom Lewiego, którzy
nosili arkę przymierza PANA, i wszystkim starszym Izraela.
10 Mojżesz nakazał im też: Po upływie [każdego] siódmego
roku, w wyznaczonej porze roku darowania [długów], w Święto
Namiotów; **11** Gdy cały Izrael przybędzie, aby się stawić przed
PANEM, twoim Bogiem, na miejscu, które wybierze, odczytasz
to prawo do uszu całego Izraela. **12** Zgromadzisz lud: mężczyzn,
kobiety, dzieci i obcych, którzy są w [obrębie] twoich bram, aby
słuchali i uczyli się, aby się bali PANA, swojego Boga, i pilnowali
wypełnienia wszystkich słów tego prawa. **13** Ich synowie, którzy
[jeszcze] nie znają, niech też słuchają i uczą się bać PANA,
waszego Boga, po wszystkie dni waszego życia na ziemi, do
której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją posiąść. **14** Potem
PAN powiedział do Mojżesza: Oto zbliżają się dni twojej śmierci.
Przywołaj Jozuego i stawcie się w Namiocie Zgromadzenia, a ja
mu wydam polecenie. Poszedł więc Mojżesz i Jozue i stawili się
w Namiocie Zgromadzenia. **15** I PAN ukazał się w namiocie w
słupie obłoku. A słup obłoku stanął nad wejściem do namiotu. **16**
I PAN powiedział do Mojżesza: Oto zaśniesz ze swoimi ojcami,
a ten lud powstanie i będzie uprawiał nierząd, idąc za bogami
cudzoziemców tej ziemi, do której wchodzi, [by] wśród nich
[zamieszkać], i opuści mnie, i złamie moje przymierze, które z
nim zawarłem. **17** W tym dniu zapłonie mój gniew przeciwko
nim, opuszczę ich i skryję swe oblicze przed nimi, a oni będą
pożarci i spotka ich wiele nieszczęść i utrapień i powiedzą w
tym dniu: Czy nie dlatego, że naszego Boga nie ma pośród nas,
spotkały nas te nieszczęścia? **18** Lecz ja zupełnie zakryję swe
oblicze w tym dniu z powodu całego zła, które czynili, zwracając
się ku innym bogom. **19** Teraz więc zapiszcie sobie tę pieśń i
naucz jej synów Izraela. Włóż ją w ich usta, aby ta pieśń była dla
mnie świadectwem przeciwko synom Izraela. **20** Gdy bowiem
wprowadzę ich do ziemi, którą poprzysiągłem ich ojcom, [do
ziemi] mlekiem i miodem płynącej, i będą jeść do syta, i utyją,
[wtedy] zwrócą się ku innym bogom i będą im służyć, a mnie
rozdrażnią i złamią moje przymierze; **21** I kiedy spotka ich wiele
nieszczęść i utrapień, ta pieśń będzie świadkiem przeciwko nim,
gdyż nie zostanie zapomniana w ustach ich potomstwa. Znam
bowiem ich zamysł i to, co [jeszcze] dziś będą czynić, zanim

wprowadzę ich do ziemi, którą [im] poprzysiągłem. **22** I Mojżesz
napisał tę pieśń tego dnia, i nauczył jej synów Izraela. **23** Potem
nakazał Jozuemu, synowi Nuna: Wzmocnij się i bądź mężny, bo
ty wprowadzisz synów Izraela do ziemi, którą im poprzysiągłem,
a ja będę z tobą. **24** I kiedy Mojżesz skończył zapisywać słowa
tego prawa w księdze; **25** Nakazał Mojżesz Lewitom, którzy
nosili arkę przymierza PANA: **26** Weźcie księgę tego Prawa i
połóżcie ją obok arki przymierza PANA, waszego Boga, aby
tam była świadkiem przeciwko tobie. **27** Znam bowiem twój
upór i twój twardy kark. Oto dziś, dopóki jeszcze żyję z wami,
buntujecie się przeciwko PANU, a cóż dopiero po mojej śmierci?
28 Zgromadźcie u mnie wszystkich starszych waszych pokoleń i
waszych dowódców, żebym mówił do ich uszu te słowa i wezwał
na świadków przeciwko nim niebo i ziemię. **29** Wiem bowiem, że
po mojej śmierci zepsujecie się całkowicie i zboczycie z drogi,
którą wam nakazałem. I spotka was nieszczęście w ostateczne
dni, gdyż będziecie czynić to, co złe w oczach PANA, drażniąc
go dziełem swoich rąk. **30** I Mojżesz przemówił do uszu całego
zgromadzenia Izraela słowami tej pieśni aż do końca.

32 Słuchajcie, niebiosa, a będę mówić; niech i ziemia słucha
słów moich ust. **2** Moja nauka będzie kropić jak deszcz,
moja mowa będzie ściekać jak rosa, jak drobny deszcz na
zioła, jak krople na trawę. **3** Będę bowiem głosił imię PANA.
Uznajcie wielkość naszego Boga. **4** On jest Skałą, a jego
dzieło [jest] doskonałe, bo wszystkie jego drogi są sprawiedliwe.
Jest Bogiem prawdziwym i bez nieprawości, sprawiedliwym i
prawym. **5** Zepsuli się, ich skaza nie [jest skazą] jego dzieci;
pokolenie złe i przewrotne. **6** Tak to odpłacasz PANU, ludu głupi
i niemądry? Czy nie jest on twoim ojcem, który cię nabył dla
siebie? Czy nie on cię uczynił i utwierdził? **7** Wspomnij dni
dawne, rozważ lata wielu pokoleń. Zapytaj swego ojca, a oznajmi
ci; swoich starszych, a powiedzą ci. **8** Gdy Najwyższy rozdzielał
dziedzictwa narodom, a oddzielał synów Adama, wyznaczył
granice narodom według liczby synów Izraela. **9** Działem
PANA [jest] bowiem jego lud, Jakub jest jego wydzielonym
dziedzictwem. **10** Znalazł go na pustynnej ziemi i na wielkim,
strasznym pustkowiu. Obwodził go, uczył, strzegł jak źrenicy
swego oka. **11** Jak orzeł pobudza swoje młode, trzepocze
[skrzydłami] nad swymi orlętami, rozpościera swoje skrzydła,
bierze je i nosi je na skrzydłach; **12** Tak PAN sam prowadził go i
nie było z nim żadnego obcego boga. **13** Wzniósł go po wysokich
miejscach ziemi, aby żywił się plonami pól, i pozwolił mu ssać
miód ze skały i oliwę ze skalnego krzemienia; **14** Masło od krów
i mleko od owiec wraz z tłuszczem jagniąt, barany odchowane
w Baszanie, kozły razem z tłuszczem ziaren pszenicy, a piłeś
z wybornej krwi winogron. **15** Lecz Jeszurun utył i wierzgał –
otyłeś, obrosłeś w tłuszcz, zgrubiałeś; opuściłeś Boga, który cię
uczynił, i lekceważyłeś Skałę swego zbawienia. **16** Pobudzili go
do zazdrości obcymi [bogami], rozdrażnili go obrzydliwościami.
17 Składali ofiary demonom, a nie Bogu; nowym bogom, których
nie znali, świeżo przybyłym, których się nie bali wasi ojcowie.
18 O Skale, która cię spłodziła, zapomniałeś, i zapomniałeś
Boga, swego Stwórcę. **19** Gdy PAN to zobaczył, wzgardził nimi
z powodu rozdrażnienia swoich synów i córek. **20** I powiedział:
Zakryję przed nimi swoje oblicze, zobaczę, jaki będzie ich
koniec. Są bowiem pokoleniem przewrotnym, synami, w których
nie ma wiary. **21** Oni mnie pobudzili do zazdrości tym, [co]
nie jest Bogiem; rozdrażnili mnie swymi marnościami. Ja też
pobudzę ich do zazdrości tymi, [którzy] nie są ludem, rozdrażnię
ich przez głupi naród. **22** Zapłonął bowiem ogień mojego gniewu
i spłonie aż do głębin piekła, i pożre ziemię i jej plony, i wypali
posady gór. **(Sheol h7585)** **23** Zgromadzę na nich nieszczęścia,
zużyję na nich moje strzały. **24** [Będą] wyczerpani z głodu i
strawieni gorączką i gorzką zarazą. Wyślę na nich też zęby
bestii, z jadem gadów ziemskich. **25** Na zewnątrz osieroci ich
miecz, a w domach – strach, tak młodzieńca, jak i dziewicę,
niemowlę i sędziwego. **26** Powiedziałem: Rozproszę ich po
kątach, wymażę pamięć o nich wśród ludzi; **27** Gdybym się
nie obawiał pychy wroga, by ich wrogowie nie powstali i nie
powiedzieli: Nasza wielka ręka, a nie PAN, uczyniła to wszystko.
28 Ten naród bowiem jest pozbawiony rady i nie ma rozumu. **29**
Oby byli mądrzy, zrozumieliby to i zważaliby na swój koniec. **30**
Jakże mógłby jeden gonić tysiąc i dwóch zmusić do ucieczki
dziesięć tysięcy, gdyby ich Skała nie zaprzedała ich i PAN
ich nie wydał? **31** Bo ich skała nie jest jak nasza Skała, nasi
wrogowie [sami] są sędziami. **32** Ich winorośl bowiem pochodzi
z winorośli Sodomy i z pól Gomory, ich grona to grona trujące,
ich kiście są gorzkie. **33** Ich wino jest jadem smoków, okrutną
trucizną żmij. **34** Czy to nie jest u mnie ukryte, zapieczętowane
w moich skarbcach? **35** Do mnie należy zemsta i odpłata; ich
noga poślizgnie się w [wyznaczonym] czasie. Bliski bowiem jest
dzień ich klęski, a ich przyszłość spieszy się do nich. **36** PAN
bowiem będzie sądzić swój lud, zlituje się nad swymi sługami,
gdy zobaczy, że ich siła ustała i że nie ma ani niewolnika,
ani wolnego. **37** I powie: Gdzie są ich bogowie? [Ta] skała, w
której pokładali ufność? **38** Ci, co jadali tłuszcz ich ofiar i pili
wino ich ofiar z płynów? Niech wstaną i wam pomogą, niech
będą waszym schronieniem. **39** Spójrzcie teraz, że to ja, tylko
ja jestem, a nie ma innych bogów oprócz mnie. Ja zabijam i
ożywiam, ja ranię i ja leczę, i nikt nie wyrwie z mojej ręki. **40**
Podnoszę bowiem swą rękę ku niebu i mówię: Ja żyję na wieki.
41 Jeśli zaostrzę swój błyszczący miecz i moja ręka chwyci sąd,
dokonam zemsty na swoich wrogach i odpłacę tym, którzy mnie
nienawidzą. **42** Krwią upoję moje strzały, mój miecz naje się
mięsa, krwią zabitych i pojmanych, jak tylko zacznę mścić się
nad wrogami. **43** Weselcie się, narody, z jego ludem, gdyż on
pomści krew swoich sług i odpłaci zemstą swoim wrogom, a
będzie łaskawy dla swej ziemi i swego ludu. **44** Przyszedł więc
Mojżesz i powiedział wszystkie słowa tej pieśni do uszu tego
ludu, on i Ozeasz, syn Nuna. **45** A [gdy] Mojżesz skończył
mówić wszystkie te słowa do całego Izraela; **46** Powiedział do
nich: Weźcie sobie do serca wszystkie te słowa, które wam
dzisiaj oświadczam, byście przykazywali je waszym dzieciom,
by pilnowały wypełnienia wszystkich słów tego prawa; **47** Nie
jest to bowiem dla was słowem pustym, gdyż jest waszym
życiem. I dzięki niemu przedłużycie swoje dni na ziemi, do
której się przeprawiacie przez Jordan, aby ją posiąść. **48** I tego
samego dnia PAN powiedział do Mojżesza: **49** Wstąp na tę górę
Abarim, na górę Nebo, która jest w ziemi Moabu naprzeciw

Jerycha, i spójrz na ziemię Kanaan, którą daję synom Izraela
w posiadanie. 50 I umrzesz na tej górze, na którą wstąpisz, i
zostaniesz przyłączony do swego ludu, tak jak umarł twój brat
Aaron na górze Hor i został przyłączony do swego ludu; 51 Za
to, że wystąpiliście przeciwko mnie pośród synów Izraela przy
wodach Meriba w Kadesz, na pustyni Syn, i nie poświęciliście
mnie pośród synów Izraela. 52 Przed sobą zobaczysz ziemię,
lecz nie wejdziesz do tej ziemi, którą daję synom Izraela.

33 A to jest błogosławieństwo, którym Mojżesz, mąż Boży,
pobłogosławił synów Izraela przed swoją śmiercią. 2
Powiedział: PAN przyszedł z Synaju i z Seiru wzeszedł dla nich,
zajaśniał z góry Paran i przyszedł z dziesięcioma tysiącami
świętych; z jego prawicy [wyszło] dla nich ogniste prawo. 3
Doprawdy, on umiłował lud; wszyscy jego święci są w twych
rękach i oni usiedli u twoich stóp; przyjmują twoje słowa. 4
Mojżesz dał nam prawo, dziedzictwo zgromadzenia Jakuba.
5 I był królem w Jeszurunie, gdy się zebrali naczelnicy ludu
wraz z pokoleniami Izraela. 6 Niech żyje Ruben i niech nie
umiera; niech jego mężczyzn będzie dużo. 7 Potem też dał
[błogosławieństwo] dla Judy i powiedział: Wysłuchaj, PANIE,
głosu Judy, i przyprowadź go do jego ludu. Niech starczy mu
[sił] jego rąk, a [ty] bądź mu pomocą przeciw jego wrogom.
8 A o Lewim powiedział: [Niech] twoje Tummim i Urim [będą]
przy twoim świętym, którego doświadczyłeś w Massa, z którym
spierałeś się u wód Meriba; 9 Który powiedział swemu ojcu i
matce: Nie widziałem go; nie znał też swych braci ani nie znał
swych synów. Oni bowiem przestrzegają twoich słów i zachowują
twoje przymierze. 10 Będą uczyć Jakuba twoich sądów, a Izraela
twego prawa. Będą kłaść kadzidło przed tobą i całopalenia na
twoim ołtarzu. 11 Błogosław, PANIE, jego siłę, i przyjmij dzieło
jego rąk; skrusz biodra jego wrogów i tych, którzy go nienawidzą,
aby już nie powstali. 12 [A] o Beniaminie powiedział: Umiłowany
przez PANA będzie mieszkał przy nim bezpiecznie; [PAN] będzie
go bronił każdego dnia, a on będzie przebywał między jego
ramionami. 13 O Józefie powiedział: Niech jego ziemia będzie
błogosławiona przez PANA, z najlepszych rzeczy niebios, z
rosy i z otchłani rozłożonej pod ziemią. 14 I z najcenniejszych
plonów słońca, z najcenniejszych plonów księżyca; 15 I z
najlepszych skarbów gór starożytnych, z najlepszych darów
odwiecznych pagórków; 16 I z najcenniejszych [owoców] ziemi
i jej obfitości oraz z przychylności tego, który przebywał w
krzaku. Niech to [błogosławieństwo] spłynie na głowę Józefa i
na czubek głowy tego, który został oddzielony od swoich braci.
17 Jego chwała jest [jak] pierworodny wół, a jego rogi jak rogi
jednorożca. Nimi będzie bódł wszystkie narody aż po krańce
ziemi; a są to dziesiątki tysięcy Efraima i tysiące Manassesa. 18
A o Zebulonie powiedział: Wesel się, Zebulonie, gdy wyruszasz,
a [ty], Issacharze, w swoich namiotach. 19 Zwołują ludy na
górę, tam będą składać ofiary sprawiedliwości. Będą bowiem
ssać z obfitości morza i ze skarbów ukrytych w piasku. 20 A o
Gadzie powiedział: Błogosławiony ten, kto rozprzestrzeni Gada.
Będzie mieszkać jak lew, a urwie ramię i głowę. 21 Upatrzył
sobie najlepszą [część], gdyż tam został mu wyznaczony dział
przez prawodawcę; przyszedł z naczelnikami ludu i wykonał
sprawiedliwość PANA i jego sądy z Izraelem. 22 A o Danie
powiedział: Dan [to] szczenię lwie, wyskoczy z Baszanu. 23 A o
Neftalim powiedział: Neftali, nasycony przychylnością i pełen
błogosławieństwa PANA, posiądź zachód i południe. 24 A o
Aszerze powiedział: Aszer będzie błogosławiony dziećmi, niech
się podoba swoim braciom i niech kąpie swoje nogi w oliwie.
25 Twoje obuwie będzie z żelaza i miedzi; a ile twoich dni,
[taka będzie] twoja siła. 26 Nikt nie jest jak Bóg Jeszuruna,
który jeździ po niebie, by tobie pomóc, i po obłokach w swym
majestacie. 27 Twoim schronieniem jest wieczny Bóg, a pod tobą
[są] wieczne ramiona. On wypędzi przed tobą wroga i powie:
Wyniszcz [go]. 28 Wtedy Izrael będzie mieszkać bezpiecznie
sam. Źródło Jakuba – w ziemi zboża i wina, a niebiosa spuszczą
rosę. 29 Błogosławiony jesteś, Izraelu! Któż do ciebie podobny,
ludu zbawiony przez PANA, który jest tarczą twego ratunku i
mieczem twego dostojeństwa! Twoi wrogowie poddadzą się
tobie obłudnie, a ty zdepczesz ich wyniosłość.

34 Potem Mojżesz wstąpił z równin Moabu na górę Nebo, na
szczyt Pizga, który jest naprzeciw Jerycha. I PAN pokazał
mu całą ziemię, od Gileadu aż po Dan; 2 I całą ziemię Neftalego,
ziemię Efraima i Manassesa oraz całą ziemię Judy aż po Morze
Zachodnie; 3 I [stronę] południową, i równinę doliny Jerycha,
miasta palm aż po Soar. 4 Wtedy PAN mu powiedział: To jest
ziemia, którą poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi,
mówiąc: Dam ją twemu potomstwu. Pozwoliłem ci ją zobaczyć
na własne oczy, ale do niej nie wejdziesz. 5 Tam właśnie umarł
Mojżesz, sługa PANA, w ziemi Moabu, według słowa PANA. 6 I
pogrzebał go w dolinie, w ziemi Moabu, naprzeciw Bet-Peor, a
nikt nie zna jego grobu aż po dziś dzień. 7 Mojżesz miał sto
dwadzieścia lat, gdy umarł. Jego wzrok nie był przyćmiony i jego
siła go nie opuściła. 8 I synowie Izraela opłakiwali Mojżesza
na równinach Moabu przez trzydzieści dni. Potem skończyły
się dni płaczu i żałoby po Mojżeszu. 9 A Jozue, syn Nuna,
był pełen ducha mądrości, bo Mojżesz włożył na niego swoje
ręce. I synowie Izraela byli mu posłuszni i czynili tak, jak PAN
nakazał Mojżeszowi. 10 I nie powstał już prorok w Izraelu
równy Mojżeszowi, którego PAN znał twarzą w twarz; 11 We
wszystkich znakach i cudach, dla których PAN posłał go, by je
czynił w ziemi Egiptu [wobec] faraona, wszystkich jego sług i
całej jego ziemi; 12 I we wszystkich [sprawach] potężnej ręki, i
w całej wielkiej grozie, którą Mojżesz wywołał na oczach całego
Izraela.

Jozuego

1 Po śmierci Mojżesza, sługi PANA, powiedział PAN do
Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza: **2** Mojżesz, mój sługa,
umarł; teraz więc wstań, przepraw się przez ten Jordan, ty i cały
ten lud, do ziemi, którą daję im, synom Izraela. **3** Każde miejsce,
po którym będzie stąpać wasza noga, dałem wam, jak obiecałem
Mojżeszowi. **4** Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki,
rzeki Eufrat, cała ziemia Chetytów, aż do Morza Wielkiego na
zachodzie, będzie wasza granica. **5** Nikt nie ostoi się przed tobą
po wszystkie dni twego życia; jak byłem z Mojżeszem, [tak] będę
z tobą. Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę. **6** Wzmocnij się i
bądź mężny. Ty bowiem dasz temu ludowi w dziedzictwo ziemię,
którą przysiągłem dać ich ojcom. **7** Tylko wzmocnij się i bądź
bardzo mężny, abyś pilnował wypełniania wszystkiego według
prawa, które nakazał ci Mojżesz, mój sługa. Nie odstępuj od
niego ani na prawo, ani na lewo, aby ci się wiodło, dokądkolwiek
pójdziesz. **8** Niech ta księga Prawa nie oddala się od twoich ust,
ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, abyś pilnował wypełnienia
wszystkiego, co w niej jest napisane. Wtedy bowiem poszczęści
się twojej drodze i będzie ci się wiodło. **9** Czyż ci nie nakazałem?
Wzmocnij się i bądź mężny. Nie lękaj się i nie przerażaj, gdyż
PAN, twój Bóg, jest z tobą, dokądkolwiek pójdziesz. **10** Wtedy
Jozue rozkazał przełożonym ludu: **11** Przejdźcie przez obóz i
rozkażcie ludowi: Przygotujcie sobie żywność, bo za trzy dni
przejdziecie przez ten Jordan, aby wejść i posiąść ziemię, którą
PAN, wasz Bóg, daje wam w posiadanie. **12** A do Rubenitów,
Gadytów i połowy pokolenia Manassesa Jozue powiedział: **13**
Przypomnijcie sobie słowo, które nakazał wam Mojżesz, sługa
PANA: PAN, wasz Bóg, zapewnił wam odpoczynek i dał wam tę
ziemię; **14** Niech wasze żony, dzieci i bydło zostaną w ziemi,
którą Mojżesz dał wam po tej stronie Jordanu; wy zaś, wszyscy
dzielni wojownicy, pójdziecie uzbrojeni przed waszymi braćmi i
będziecie im pomagać; **15** Aż PAN da odpoczynek waszym
braciom, jak i wam, i oni posiądą ziemię, którą daje im PAN,
wasz Bóg. Potem wrócicie do ziemi swojej posiadłości, którą dał
wam Mojżesz, sługa PANA, po tej stronie Jordanu na wschodzie,
i posiądziecie ją. **16** I odpowiedzieli Jozuemu: Wszystko, co nam
nakazałeś, uczynimy i gdziekolwiek nas poślesz, pójdziemy. **17**
Jak byliśmy posłuszni Mojżeszowi we wszystkim, tak będziemy
posłuszni i tobie. Niech tylko PAN, twój Bóg, będzie z tobą, jak
był z Mojżeszem. **18** Ktokolwiek sprzeciwi się twemu rozkazowi
i nie będzie posłuszny twoim słowom we wszystkim, co mu
rozkażesz, niech umrze. Tylko wzmocnij się i bądź mężny.

2 Potem Jozue, syn Nuna, wysłał potajemnie z Szittim dwóch
szpiegów, mówiąc: Idźcie, obejrzyjcie ziemię i Jerycho. Poszli
więc i weszli do domu [pewnej] nierządnicy, która miała na
imię Rachab, i tam odpoczęli. **2** I doniesiono królowi Jerycha:
Oto [jacyś] mężczyźni spośród synów Izraela przyszli tu tej
nocy, aby wybadać tę ziemię. **3** Król Jerycha posłał więc do
Rachab, rozkazując: Wyprowadź mężczyzn, którzy przyszli do
ciebie i weszli do twego domu, bo przyszli wybadać całą tę
ziemię. **4** Kobieta jednak wzięła tych dwóch mężczyzn, ukryła
ich i powiedziała: To prawda, że przyszli do mnie mężczyźni, ale
nie wiedziałam, skąd oni są. **5** A gdy miano zamykać bramę
o zmierzchu, mężczyźni ci wyszli i nie wiem, dokąd poszli.
Ścigajcie ich prędko, to ich dogonicie. **6** Ona zaś zaprowadziła
ich na dach i przykryła wiązkami lnu, które rozłożyła na dachu.
7 [Wysłani] mężczyźni ścigali ich w kierunku Jordanu aż do
brodów; i jak tylko ścigający wyszli, zamknięto bramę. **8** A
zanim usnęli, ona wyszła do nich na dach; **9** I powiedziała do
tych mężczyzn: Wiem, że PAN dał wam tę ziemię, bo strach
przed wami padł na nas i wszyscy obywatele tej ziemi truchleją
przed wami. **10** Słyszeliśmy bowiem, jak PAN wysuszył przed
wami wody Morza Czerwonego, gdy wychodziliście z Egiptu, i
co uczyniliście dwom królom amoryckim, którzy byli po tamtej
stronie Jordanu, Sichonowi i Ogowi, których pobiliście. **11**
Gdy [o tym] usłyszeliśmy, nasze serca struchlały i nie było już
odwagi w nikim z waszego powodu; bo PAN, wasz Bóg, jest
Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi. **12** Dlatego teraz,
proszę, przysięgnijcie mi na PANA, że jak ja okazałam wam
miłosierdzie, tak i wy okażecie miłosierdzie domowi mego ojca, i
dajcie mi pewny znak; **13** Że zachowacie przy życiu mego ojca i
moją matkę, moich braci i moje siostry, i wszystko, co do nich
należy, i ocalicie nas od śmierci. **14** Odpowiedzieli jej mężczyźni:
Ręczymy za was naszym życiem, jeśli nie wydacie tej naszej
sprawy, i gdy PAN odda nam tę ziemię, okażemy ci miłosierdzie
i wierność. **15** Potem spuściła ich na sznurze z okna, bo jej dom
przylegał do muru i ona mieszkała w murze. **16** I powiedziała
im: Idźcie w góry, by nie spotkali was ścigający; ukryjcie się tam
przez trzy dni, aż powrócą ścigający, a potem pójdziecie swoją
drogą. **17** Mężczyźni powiedzieli jej: Będziemy wolni od tej
przysięgi, którą kazałaś nam złożyć; **18** Gdy wejdziemy do ziemi,
przywiążesz do okna czerwony sznur, po którym nas spuściłaś, i
zbierzesz u siebie, w domu swego ojca, swoją matkę, swoich
braci i cały dom swego ojca. **19** Ktokolwiek bowiem wyjdzie
poza drzwi twego domu, jego krew [spadnie] mu na głowę,
a my [będziemy] bez winy. Lecz krew każdego, kto będzie z
tobą w domu, [spadnie] na naszą głowę, jeśli czyjaś ręka go
dotknie. **20** Jeśli jednak wydasz naszą sprawę, będziemy wolni
od przysięgi, którą kazałaś nam złożyć. **21** I odpowiedziała: Jak
powiedzieliście, niech tak będzie. Wtedy wypuściła ich i poszli. I
przywiązała czerwony sznur do okna. **22** Odeszli więc i przyszli
na górę, i pozostali tam przez trzy dni, aż powrócili ścigający. A
ścigający szukali ich po wszystkich drogach, ale nie znaleźli.
23 I zawrócili ci dwaj mężczyźni, zeszli z góry, przeprawili się
[przez rzekę], przyszli do Jozuego, syna Nuna, i opowiedzieli
mu wszystko, co się z nimi działo; **24** I mówili do Jozuego: PAN
oddał w nasze ręce całą tę ziemię, bo wszyscy obywatele tej
ziemi struchleli przed nami.

3 Jozue wstał wcześnie rano i on oraz wszyscy synowie Izraela
wyruszyli z Szittim, i przyszli nad Jordan; i tam przenocowali,
zanim się przeprawili [przez rzekę]. **2** A po upływie trzech dni
przełożeni przeszli przez obóz; **3** I rozkazali ludowi: Gdy ujrzycie
arkę przymierza PANA, swojego Boga, i niosących ją kapłanów
Lewitów, wy także wyruszycie ze swego miejsca i pójdziecie
za nią. **4** Pomiędzy wami a nią niech będzie jednak odległość
około dwóch tysięcy łokci. Nie zbliżajcie się do niej, abyście

poznali drogę, którą macie iść, gdyż nie szliście tą drogą nigdy dotąd. 5 Wtedy Jozue powiedział do ludu: Poświęćcie się, gdyż
jutro PAN dokona cudów pośród was. 6 Do kapłanów zaś Jozue
powiedział: Weźcie arkę przymierza i idźcie przed ludem. Wzięli
więc arkę przymierza i szli przed ludem. 7 I PAN powiedział do
Jozuego: Dziś zacznę cię wywyższać na oczach całego Izraela,
aby poznali, że jak byłem z Mojżeszem, [tak] będę i z tobą. 8
Rozkaż kapłanom niosącym arkę przymierza: Gdy dojdziecie do
brzegu wód Jordanu, zatrzymajcie się w Jordanie. 9 Wtedy
Jozue powiedział do synów Izraela: Zbliżcie się i słuchajcie słów
PANA, swojego Boga. 10 I Jozue dodał: Po tym poznacie, że
Bóg żywy jest wśród was i że na pewno wypędzi przed wami
Kananejczyków, Chetytów, Chiwwitów, Peryzzytów, Girgaszytów,
Amorytów i Jebusytów. 11 Oto arka przymierza PANA całej ziemi
przejdzie przed wami przez Jordan. 12 Teraz więc wybierzcie
sobie dwunastu mężczyzn z pokoleń Izraela, po jednym z
każdego pokolenia; 13 A gdy stopy kapłanów niosących arkę
PANA, Pana całej ziemi, staną w wodzie Jordanu, wtedy wody
Jordanu się rozdzielą i wody płynące z góry staną jak jeden wał.
14 Gdy więc lud wyruszył ze swoich namiotów, aby przeprawić
się przez Jordan, a kapłani niosący arkę przymierza [szli]
przed ludem; 15 I kiedy niosący arkę przyszli nad Jordan, a
nogi kapłanów, którzy nieśli arkę, zanurzyły się w wodzie przy
brzegu (Jordan bowiem wzbiera i wylewa na wszystkie swoje
brzegi przez cały czas żniwa); 16 Wtedy wody płynące z góry
zatrzymały się i stanęły jak jeden wał bardzo daleko od miasta
Adam [leżącego] w pobliżu Sartan. A te, które płynęły w dół do
Morza Pustyni, czyli do Morza Słonego, odpłynęły zupełnie. I
tak lud przeprawił się naprzeciw Jerycha. 17 A kapłani niosący
arkę przymierza PANA stali pewnie na suchej ziemi pośrodku
Jordanu, a wszyscy Izraelici szli po suchej ziemi, aż cały lud
przeprawił się przez Jordan.

4 A gdy cały lud zakończył przeprawę przez Jordan, PAN
powiedział do Jozuego: 2 Wybierzcie sobie z ludu dwunastu
mężczyzn, po jednym z każdego pokolenia. 3 I rozkażcie im:
Weźcie sobie stąd, ze środka Jordanu, z tego miejsca, gdzie
nogi kapłanów stały pewnie, dwanaście kamieni, zabierzcie je
ze sobą i połóżcie w miejscu, gdzie tej nocy będziecie nocować.
4 Jozue wezwał więc dwunastu mężczyzn, których wybrał
spośród synów Izraela, po jednym z każdego pokolenia. 5 I
Jozue powiedział do nich: Pójdźcie przed arką PANA, swojego
Boga, na środek Jordanu i niech każdy weźmie po jednym
kamieniu na swe ramię, według liczby pokoleń synów Izraela;
6 Aby to było znakiem wśród was, gdy potem wasi synowie
zapytają: Co [znaczą] dla was te kamienie? 7 Wtedy powiecie
im, że wody Jordanu rozdzieliły się przed arką przymierza
PANA; gdy przechodziła przez Jordan, rozdzieliły się wody
Jordanu; i te kamienie będą pamiątką dla synów Izraela na
wieki. 8 I synowie Izraela uczynili tak, jak rozkazał Jozue. Wzięli
dwanaście kamieni ze środka Jordanu, jak powiedział PAN do
Jozuego, według liczby pokoleń synów Izraela, zanieśli je ze
sobą na miejsce noclegu i tam je złożyli. 9 Jozue też postawił
dwanaście kamieni na środku Jordanu, w miejscu, gdzie stały
nogi kapłanów niosących arkę przymierza. Pozostają tam aż do
dziś. 10 Kapłani zaś niosący arkę stali na środku Jordanu, aż
wypełniło się to wszystko, co PAN rozkazał Jozuemu powiedzieć
ludowi zgodnie ze wszystkim, co Mojżesz nakazał Jozuemu. Lud
natomiast spieszył się i przeszedł. 11 Gdy cały lud przeszedł,
przeszli też i arka PANA, i kapłani przed ludem. 12 Synowie
Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassesa również
przeszli uzbrojeni przed synami Izraela, jak im Mojżesz nakazał.
13 Około czterdziestu tysięcy uzbrojonych wojowników przeszło
przed PANEM do walki na równinach Jerycha. 14 W tym dniu
PAN wywyższył Jozuego na oczach całego Izraela i bali się go,
jak bali się Mojżesza przez wszystkie dni jego życia. 15 Potem
PAN powiedział do Jozuego: 16 Rozkaż kapłanom niosącym
arkę świadectwa, aby wyszli z Jordanu. 17 Rozkazał więc Jozue
kapłanom: Wyjdźcie z Jordanu. 18 A gdy kapłani niosący arkę
przymierza PANA wyszli ze środka Jordanu i stopy ich stanęły
na suchej ziemi, wody Jordanu wróciły na swoje miejsce i płynęły
jak przedtem, wypełnione po brzegi. 19 Lud wyszedł z Jordanu
dziesiątego [dnia] pierwszego miesiąca i rozbił obóz w Gilgal, po
wschodniej stronie Jerycha. 20 A te dwanaście kamieni, które
wyniesiono z Jordanu, Jozue ustawił w Gilgal. 21 I powiedział
do synów Izraela: Gdy w przyszłości wasi synowie zapytają
swoich ojców: Co [znaczą] te kamienie? 22 Wtedy powiecie
swoim synom: Izrael przeszedł przez Jordan po suchej ziemi;
23 PAN Bóg bowiem osuszył wody Jordanu przed wami, aż
się przeprawiliście – tak jak PAN, wasz Bóg, uczynił z Morzem
Czerwonym, które wysuszył przed nami, aż przeszliśmy; 24 Aby
wszystkie narody ziemi poznały, że ręka PANA jest potężna, i
żebyście bali się PANA, swojego Boga, po wszystkie dni.

5 A gdy wszyscy królowie amoryccy, którzy [mieszkali] po
zachodniej stronie Jordanu, i wszyscy królowie Kanaanu,
którzy [mieszkali] nad morzem, usłyszeli, że PAN wysuszył wody
Jordanu przed synami Izraela, aż się przeprawili, struchlało
ich serce i stracili całą odwagę wobec synów Izraela. 2 W tym
czasie PAN powiedział do Jozuego: Zrób sobie ostre noże i
ponownie obrzezaj synów Izraela. 3 Jozue zrobił więc sobie
ostre noże i obrzezał synów Izraela na pagórku napletków. 4
A oto powód, dla którego Jozue ich obrzezał: Cały lud, który
wyszedł z Egiptu, płci męskiej, wszyscy wojownicy, pomarli
na pustyni, w drodze po wyjściu z Egiptu. 5 Cały lud, który
wyszedł, był obrzezany. Lecz cały lud, który urodził się na
pustyni, w drodze po wyjściu z Egiptu, nie był obrzezany. 6
Czterdzieści lat bowiem synowie Izraela chodzili po pustyni, aż
wymarł cały naród wojowników, którzy wyszli z Egiptu, gdyż
nie słuchali głosu PANA. Przysiągł im PAN, że nie pozwoli im
zobaczyć ziemi, którą PAN pod przysięgą obiecał ich ojcom, że
nam ją da, ziemię opływającą mlekiem i miodem. 7 Ich synów,
których wzbudził na ich miejsce, Jozue obrzezał. Byli bowiem
nieobrzezani, gdyż ich nie obrzezano w drodze. 8 A gdy już cały
lud został obrzezany, pozostał on na swoim miejscu w obozie aż
do wyzdrowienia. 9 Potem PAN powiedział do Jozuego: Dzisiaj
zdjąłem z was hańbę Egiptu. Dlatego to miejsce nazywa się
Gilgal aż do dziś. 10 Wtedy synowie Izraela rozbili obóz w Gilgal
i obchodzili święto Paschy czternastego dnia tego miesiąca,
wieczorem, na równinach Jerycha. 11 Nazajutrz po święcie
Paschy jedli z plonów tej ziemi, chleby przaśne i prażone ziarno,

tego samego dnia. 12 I następnego dnia po tym, jak zaczęli
jeść zboża tej ziemi, ustała manna; i synowie Izraela już więcej
manny nie mieli, ale jedli tegoroczne plony ziemi Kanaan. 13 A
gdy Jozue był w pobliżu Jerycha, podniósł oczy i spojrzał, a oto
mąż stał naprzeciw niego z wydobytym mieczem w ręku. Jozue
podszedł do niego i zapytał: Czy ty jesteś po naszej stronie, czy
po stronie naszych wrogów? 14 A on odpowiedział: Nie, gdyż
jako wódz wojska PANA teraz przyszedłem. Wtedy Jozue upadł
twarzą do ziemi, oddał pokłon i zapytał: Co mój Pan rozkaże
swemu słudze? 15 I wódz wojska PANA powiedział do Jozuego:
Zdejmij obuwie ze swoich nóg, bo miejsce, na którym stoisz,
jest święte. I Jozue tak uczynił.

6 A Jerycho było szczelnie zamknięte z powodu synów Izraela.
Nikt z niego nie wychodził i nikt do niego nie wchodził. 2
Wtedy PAN powiedział do Jozuego: Oto dałem w twoje ręce
Jerycho, jego króla i [jego] dzielnych wojowników. 3 I wy,
wszyscy wojownicy, będziecie obchodzić miasto, okrążając je
raz. Uczynicie tak przez sześć dni. 4 A siedmiu kapłanów będzie
niosło przed arką siedem trąb [z rogów] baranich. Siódmego zaś
dnia obejdziecie miasto siedem razy, a kapłani będą dąć w trąby.
5 A gdy przeciągle będą [trąbić] w baranie rogi i usłyszycie głos
trąby, cały lud wzniesie wielki okrzyk, a mury miasta runą i
lud wejdzie [do miasta], każdy wprost przed siebie. 6 Wtedy
Jozue, syn Nuna, wezwał kapłanów i powiedział im: Weźcie
arkę przymierza i niech siedmiu kapłanów niesie siedem trąb
z baranich [rogów] przed arką PANA. 7 Potem powiedział do
ludu: Idźcie i obejdźcie miasto, a uzbrojeni wojownicy niech idą
przed arką PANA. 8 A gdy Jozue powiedział [to] ludowi, siedmiu
kapłanów niosących siedem trąb [z] baranich [rogów] wyruszyło
przed arką PANA i dęli w trąby. A arka przymierza PANA szła za
nimi. 9 Uzbrojeni wojownicy zaś szli przed kapłanami, którzy dęli
w trąby, a pozostałe oddziały szły za arką. Gdy szli, dęto w trąby.
10 A Jozue nakazał ludowi: Nie krzyczcie, niech nie będzie
słychać waszego głosu ani niech żadne słowo nie wyjdzie z
waszych ust aż do dnia, w którym wam powiem: Wznieście
okrzyk! Wtedy wydacie okrzyk. 11 Tak więc arka PANA okrążyła
miasto raz, po czym wrócili do obozu i przenocowali w nim. 12
Jozue wstał wcześnie rano, a kapłani wzięli arkę PANA. 13 A
siedmiu kapłanów niosących siedem trąb z [rogów] baranich
szło nieprzerwanie przed arką PANA, dmąc w trąby. Uzbrojeni
wojownicy szli przed nimi, a pozostałe oddziały szły za arką
PANA. Gdy szli, dęto w trąby. 14 Na drugi dzień okrążyli miasto
raz i wrócili do obozu. Tak czynili przez sześć dni. 15 Lecz
dnia siódmego wstali rano o świcie i okrążyli miasto w ten sam
sposób siedem razy. Tylko tego dnia okrążyli miasto siedem
razy. 16 A za siódmym razem, gdy kapłani zadęli w trąby, Jozue
powiedział do ludu: Wznieście [teraz] okrzyk, bo PAN wydaje
wam miasto. 17 I miasto będzie przeklęte dla PANA, ono samo i
wszystko, co się w nim znajduje. Tylko nierządnica Rachab
zostanie przy życiu, ona i wszyscy, którzy są z nią w domu, gdyż
ukryła posłańców, których wysłaliśmy. 18 Wy jednak strzeżcie
się tego, co przeklęte, abyście sami nie stali się przekleństwem,
gdy weźmiecie z obłożonego przekleństwem, i byście nie
ściągnęli przekleństwa na obóz Izraela, i nie sprowadzili na
niego nieszczęścia. 19 Wszelkie srebro i złoto oraz przedmioty
miedziane i żelazne będą poświęcone PANU. Zostaną złożone
do skarbca PANA. 20 Wtedy lud wydał okrzyk, gdy zadęto w
trąby. A kiedy lud usłyszał dźwięk trąb i wydał potężny okrzyk,
runęły mury, a lud wszedł do miasta, każdy prosto przed siebie, i
zdobyli miasto; 21 I zniszczyli ostrzem miecza wszystko, co było
w mieście: mężczyzn i kobiety, dzieci i starców, woły, owce i osły.
22 Lecz dwóm mężczyznom, którzy wybadali tę ziemię, Jozue
powiedział: Wejdźcie do domu nierządnicy i wyprowadźcie
stamtąd tę kobietę oraz wszystko, co do niej należy, tak jak
jej przysięgliście. 23 Weszli więc młodzieńcy, zwiadowcy, i
wyprowadzili Rachab, jej ojca, jej matkę i jej braci oraz wszystko,
co do niej [należało]. Wyprowadzili całą jej rodzinę i zostawili ich
poza obozem Izraela. 24 A miasto i wszystko, co w nim było,
spalili ogniem. Tylko srebro i złoto oraz przedmioty miedziane i
żelazne złożyli do skarbca domu PANA. 25 Jozue zostawił przy
życiu nierządnicę Rachab, dom jej ojca i wszystko, co do niej
należało; mieszka ona w Izraelu aż do dziś, ponieważ ukryła
posłańców, których Jozue wysłał na wybadanie Jerycha. 26
W tym czasie Jozue złożył przysięgę: Niech będzie przeklęty
przed PANEM człowiek, który powstanie i odbuduje to miasto,
Jerycho. Na swoim pierworodnym założy jego fundament, a
na swoim najmłodszym postawi jego bramy. 27 I PAN był z
Jozuem, którego sława rozchodziła się po całej ziemi.

7 Lecz synowie Izraela dopuścili się przestępstwa na tym, co
przeklęte. Akan bowiem, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna
Zeracha, z pokolenia Judy, wziął z tego, co przeklęte. I zapłonął
gniew PANA przeciw synom Izraela. 2 Tymczasem Jozue posłał
[kilku] mężczyzn z Jerycha do Aj, które leży blisko Bet-Awen, na
wschód od Betel, i powiedział do nich: Idźcie i zbadajcie [tę]
ziemię. Mężczyźni poszli więc i zbadali Aj. 3 Potem wrócili do
Jozuego i powiedzieli mu: Niech nie wyrusza cały lud. Niech
wyruszy około dwóch lub trzech tysięcy mężczyzn i niech zburzą
Aj. Nie trudź całego ludu, bo tamtych jest niewielu. 4 Wyruszyło
więc z ludu około trzech tysięcy mężczyzn. Uciekli jednak przed
ludźmi z Aj. 5 Ludzie z Aj zabili około trzydziestu sześciu z
nich. Ścigali ich bowiem od bramy aż do Szebarim i zabili ich,
gdy ci [schodzili] z góry. Dlatego serce ludu omdlało i stało się
jak woda. 6 Wtedy Jozue rozdarł swoje szaty, upadł twarzą
na ziemię przed arką PANA [i leżał tak] aż do wieczora, on i
starsi Izraela, i sypali proch na swoje głowy. 7 Potem Jozue
powiedział: Ach, Panie BOŻE, czemu przeprowadziłeś ten
lud za Jordan? Czy po to, aby nas wydać w ręce Amorytów
na zniszczenie? Obyśmy raczej pozostali za Jordanem! 8 O
Panie, cóż powiem, gdy Izrael uciekł przed swymi wrogami? 9
Usłyszą [o tym] bowiem Kananejczycy i wszyscy mieszkańcy
tej ziemi i otoczą nas zewsząd, i wymażą nasze imię z ziemi.
I cóż uczynisz dla swego wielkiego imienia? 10 Wtedy PAN
powiedział do Jozuego: Wstań! Dlaczego tak leżysz na swej
twarzy? 11 Izrael zgrzeszył, złamali także moje przymierze,
które im nakazałem. Wzięli bowiem z tego, co przeklęte, ukradli,
skłamali i schowali to wśród swoich rzeczy. 12 Dlatego synowie
Izraela nie mogli się ostać przed swymi wrogami, ale uciekli
przed nimi, bo stali się przekleństwem. Nie będę więcej z wami,
jeśli nie wytępicie spośród was tego, co przeklęte. 13 Wstań,

poświęć lud i powiedz: Poświęćcie się na jutro, bo tak mówi PAN,
Bóg Izraela: Pośród ciebie, Izraelu, [jest to], co przeklęte. Nie
staniecie przed swymi wrogami, dopóki nie usuniecie spośród
siebie tego, co obłożone jest przekleństwem. 14 Wystąpicie
więc jutro rano według waszych pokoleń. Wówczas pokolenie,
które PAN wskaże, wystąpi według rodzin; a rodzina, którą
PAN wskaże, wystąpi według domów; a z domu, który PAN
wskaże, wystąpią poszczególni mężczyźni. 15 A ten, u kogo
zostanie znalezione to, co przeklęte, będzie spalony ogniem,
on i wszystko, co do niego należy, bo złamał przymierze
PANA i dopuścił się haniebnego czynu w Izraelu. 16 Jozue
wstał więc wcześnie rano i kazał wystąpić Izraelowi według
ich pokoleń; i zostało wskazane pokolenie Judy. 17 I kazał
wystąpić rodzinom Judy, i została wskazana rodzina Zerachitów.
Potem kazał wystąpić wszystkim osobom z rodziny Zerachitów i
został wskazany [dom] Zabdiego. 18 Następnie kazał wystąpić
wszystkim osobom z jego domu i został wskazany Akan, syn
Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha, z pokolenia Judy.
19 I Jozue powiedział do Akana: Synu mój, oddaj, proszę,
chwałę PANU, Bogu Izraela, i złóż mu wyznanie. Powiedz mi,
co uczyniłeś, a nie ukrywaj [tego] przede mną. 20 Wtedy Akan
odpowiedział Jozuemu: Rzeczywiście, to ja zgrzeszyłem przeciw
PANU, Bogu Izraela. Oto co uczyniłem: 21 Gdy zobaczyłem
wśród łupów piękny płaszcz babiloński, dwieście syklów srebra i
pręt złota ważący pięćdziesiąt syklów, pożądałem ich i wziąłem
je. Oto są one zakopane w ziemi, w środku mego namiotu, a
srebro pod nimi. 22 Jozue wysłał więc posłańców, którzy pobiegli
do namiotu, a oto te [rzeczy] były ukryte w jego namiocie, a
srebro pod nimi. 23 I zabrali je z namiotu, przynieśli do Jozuego
oraz do wszystkich synów Izraela i położyli je przed PANEM. 24
Wtedy Jozue i cały Izrael z nim wzięli Akana, syna Zeracha,
srebro, płaszcz i pręt złota, jego synów i córki, jego woły, osły,
owce, namiot oraz wszystko, co miał, i zaprowadzili ich do doliny
Akor. 25 I Jozue powiedział: Dlaczego sprowadziłeś na nas
nieszczęście? PAN dzisiaj sprowadzi nieszczęście na ciebie. I
cały lud Izraela ukamienował go, a po ukamienowaniu ich spalili
ogniem. 26 Potem wznieśli nad nim wielki stos kamieni, [który
trwa] aż do dziś. I PAN odwrócił się od zapalczywości swego
gniewu. Dlatego to miejsce nazywa się doliną Akor aż do dziś.

8 Potem PAN powiedział do Jozuego: Nie bój się ani się nie
lękaj. Weź ze sobą wszystkich wojowników, powstań i wyrusz
do Aj. Patrz, daję w twoje ręce króla Aj, jego lud i jego ziemię. 2
I postąpisz z Aj i jego królem tak, jak postąpiłeś z Jerychem
i jego królem. Tym razem weźmiecie sobie jego łupy i bydło.
Zastaw zasadzkę na miasto od jego tyłu. 3 Powstali więc Jozue
i wszyscy wojownicy, by wyruszyć przeciwko Aj. Jozue wybrał
trzydzieści tysięcy bardzo dzielnych mężczyzn i wysłał ich nocą.
4 I rozkazał im: Uważajcie, przygotujcie zasadzkę za miastem.
Nie oddalajcie się od miasta zbyt daleko i bądźcie wszyscy w
pogotowiu. 5 Ja zaś i cały lud, który [jest] ze mną, podejdziemy
pod miasto; a gdy oni wyjdą nam naprzeciw, jak za pierwszym
razem, uciekniemy przed nimi. 6 A oni pójdą za nami, aż ich
odciągniemy od miasta, bo powiedzą: Uciekają przed nami, tak
jak za pierwszym razem, gdyż będziemy uciekać przed nimi. 7
Wtedy wyjdziecie z zasadzki i opanujecie miasto. PAN bowiem,
wasz Bóg, odda je w wasze ręce. 8 A gdy zdobędziecie miasto,
podpalicie je. Postąpicie zgodnie ze słowem PANA. Patrzcie,
ja to wam rozkazuję. 9 Jozue więc ich wysłał, a oni poszli
przygotować zasadzkę; i zostali między Betel a Aj, na zachód
od Aj. Jozue zaś spędził tę noc wśród ludu. 10 Następnego dnia
Jozue wstał wcześnie rano, obliczył lud i poszedł przed nim
wraz ze starszymi Izraela przeciwko Aj. 11 Wszyscy wojownicy,
którzy z nim byli, wyruszyli, przybyli pod miasto i rozbili obóz po
północnej stronie Aj, tak że między nimi a Aj była dolina. 12
Następnie wziął około pięciu tysięcy mężczyzn, których umieścił
w zasadzce między Betel a Aj, po zachodniej stronie miasta. 13
I ustawiono lud, całe wojsko po północnej stronie miasta, a tych,
którzy przygotowali zasadzkę – po zachodniej stronie. Jozue zaś
wyruszył tej nocy na środek doliny. 14 Gdy spostrzegł to król Aj,
ludzie z miasta pośpieszyli się, wstali wcześnie rano i wyruszyli
do walki z Izraelem – on i cały jego lud – w wyznaczonym czasie
przed równiną. Nie wiedział jednak, że za miastem została
przygotowana na nich zasadzka. 15 Wtedy Jozue i cały Izrael
udawali pokonanych przez nich i uciekali drogą [wiodącą] ku
pustyni. 16 I zwołano cały lud, który był w mieście, aby ich
ścigać. Ścigali więc Jozuego i zostali odciągnięci od miasta. 17
W Aj i Betel nie pozostał nikt, kto by nie wyruszył za Izraelem; i
pozostawili miasto otwarte, i ścigali Izraelitów. 18 Wtedy PAN
powiedział do Jozuego: Podnieś oszczep, który masz w ręce, w
kierunku Aj, gdyż dam je w twoje ręce. I Jozue podniósł oszczep,
który [miał] w ręce, w kierunku miasta. 19 A gdy tylko podniósł
rękę, ludzie, którzy byli w zasadzce, powstali szybko ze swego
miejsca, pobiegli i weszli do miasta, zajęli je i szybko podpalili.
20 A gdy ludzie z Aj obejrzeli się, zobaczyli, że dym wznosi
się z miasta ku niebu, a nie mieli siły uciekać ani w jedną, ani
w drugą stronę. Tymczasem lud, który uciekał na pustynię,
zwrócił się przeciw ścigającym. 21 Jozue bowiem i cały [lud]
Izraela zobaczyli, że ludzie z zasadzki zajęli miasto i że z miasta
unosi się dym, zawrócili [więc] i [zaczęli] zabijać ludzi z Aj. 22
A [drudzy] wyszli im naprzeciw z miasta i zostali oni otoczeni
przez Izraelitów, jedni z jednej, a drudzy z drugiej strony. I zabili
ich tak, że nikt z nich nie pozostał przy życiu ani nie uciekł. 23
Króla Aj jednak pojmali żywcem i przyprowadzili do Jozuego. 24
Gdy więc Izraelici wybili wszystkich mieszkańców Aj na polu, na
pustyni, gdzie ich ścigali, i gdy wszyscy oni polegli od miecza,
aż zostali zgładzeni, wszyscy Izraelici zawrócili do Aj i pobili je
ostrzem miecza. 25 Wszystkich poległych tego dnia, mężczyzn i
kobiet, było dwanaście tysięcy, [byli to] wszyscy mieszkańcy
Aj. 26 A Jozue nie opuścił ręki, którą wyciągnął z oszczepem,
aż zgładził wszystkich mieszkańców Aj. 27 Tylko bydło i łupy
tego miasta Izraelici podzielili między siebie według słowa
PANA, które przekazał on Jozuemu. 28 Wtedy Jozue spalił Aj i
uczynił je wieczną mogiłą i pustynią aż do dziś. 29 A króla Aj
powiesił na drzewie aż do wieczora. A gdy słońce zaszło, Jozue
kazał zdjąć jego zwłoki z drzewa i porzucić je [przy samej]
bramie miasta, i wznieść nad nim wielki stos kamieni, [który
trwa] aż do dziś. 30 Wtedy Jozue zbudował ołtarz dla PANA,
Boga Izraela, na górze Ebal; 31 Jak nakazał synom Izraela
Mojżesz, sługa PANA, [i] jak jest napisane w księdze Prawa

Mojżesza: ołtarz z całych kamieni, których nie tknęło [żadne]
żelazo. I na nim złożyli PANU całopalenia i ofiary pojednawcze.
32 Tam też napisał na kamieniach odpis Prawa Mojżesza,
który napisał w obecności synów Izraela. 33 A cały Izrael oraz
jego starsi, przełożeni i sędziowie stali po obu stronach arki
przed kapłanami lewitami, którzy nosili arkę przymierza PANA,
zarówno przybysz, jak i rodowity, połowa ich naprzeciw góry
Gerizim, a połowa naprzeciw góry Ebal jak przedtem nakazał
Mojżesz, sługa PANA, aby błogosławić lud Izraela. 34 Potem
czytał wszystkie słowa prawa, błogosławieństwa i przekleństwa
według wszystkiego, co zostało napisane w księdze Prawa. 35
Nie było ani jednego słowa ze wszystkiego, co Mojżesz nakazał,
którego Jozue nie odczytał przed całym zgromadzeniem Izraela,
przed kobietami, dziećmi i przybyszami, którzy mieszkali wśród
nich.

9 A gdy usłyszeli o tym wszyscy królowie, którzy byli po
tej stronie Jordanu w górach, na równinach i nad całym
brzegiem Morza Wielkiego aż po Liban: Chetyci, Amoryci,
Kananejczycy, Peryzzyci, Chiwwici i Jebusyci: 2 Zebrali się
razem, aby jednomyślnie walczyć przeciw Jozuemu i Izraelowi. 3
Lecz mieszkańcy Gibeonu, gdy usłyszeli o tym, co Jozue uczynił
z Jerychem i Aj; 4 Użyli podstępu i wyruszyli, udając posłów, i
wzięli stare wory na swoje osły i stare, popękane i połatane
bukłaki na wino; 5 I stare, i połatane obuwie na nogi, stare szaty
na siebie, a cały chleb, który ze sobą zabrali w drogę, był suchy
i spleśniały. 6 Wtedy przybyli do Jozuego, do obozu w Gilgal,
i powiedzieli do niego i do mężczyzn Izraela: Przyszliśmy z
dalekiego kraju. Zawrzyjcie więc teraz przymierze z nami. 7 Lecz
mężczyźni Izraela odpowiedzieli Chiwwitom: A może mieszkacie
wśród nas, jakże więc możemy zawrzeć z wami przymierze? 8
A oni powiedzieli Jozuemu: Jesteśmy twoimi sługami. I Jozue
zapytał ich: Kim jesteście i skąd przybywacie? 9 Odpowiedzieli
mu: Twoi słudzy przybyli z bardzo dalekiego kraju ze względu
na imię PANA, twego Boga. Usłyszeliśmy bowiem o jego sławie
oraz o wszystkim, co uczynił w Egipcie; 10 I o wszystkim, co
uczynił dwom królom amoryckim, którzy byli za Jordanem,
Sichonowi, królowi Cheszbonu, i Ogowi, królowi Baszanu, który
[był] w Asztarot. 11 I nasi starsi i wszyscy mieszkańcy naszego
kraju nakazali nam: Weźcie ze sobą żywność na drogę, wyjdźcie
im naprzeciw i powiedzcie im: Jesteśmy waszymi sługami,
zawrzyjcie więc teraz przymierze z nami. 12 Ten nasz chleb
był jeszcze ciepły, gdy wzięliśmy go z naszych domów w dniu,
kiedy wyruszyliśmy do was; a teraz jest suchy i spleśniały.
13 I te bukłaki na wino, które napełniliśmy, były nowe, a oto
popękały. Także nasze szaty i obuwie zniszczyły się z powodu
bardzo długiej podróży. 14 A mężczyźni [Izraela] wzięli z ich
żywności, lecz nie radzili się PANA. 15 Wtedy Jozue zawarł z
nimi pokój i ustanowił z nimi przymierze, że zachowa ich przy
życiu. Także naczelnicy zgromadzenia im przysięgli. 16 Lecz po
trzech dniach, po zawarciu z nimi przymierza, usłyszeli, że są
oni sąsiadami i że mieszkają wśród nich. 17 Wtedy synowie
Izraela wyruszyli i po trzech dniach dotarli do ich miast. Miastami
ich były: Gibeon, Kefira, Beerot i Kiriat-Jearim. 18 I nie wytracili
ich synowie Izraela, gdyż naczelnicy zgromadzenia przysięgli im
na PANA, Boga Izraela. I całe zgromadzenie szemrało przeciw
naczelnikom. 19 I wszyscy naczelnicy powiedzieli do całego
zgromadzenia: Przysięgliśmy im na PANA, Boga Izraela, dlatego
teraz nie możemy ich tknąć. 20 Tak więc postąpimy z nimi:
zachowamy ich przy życiu, żeby nie spadł na nas gniew z
powodu przysięgi, którą im złożyliśmy. 21 Ponadto naczelnicy
powiedzieli im: Niech pozostaną przy życiu, ale niech rąbią
drewno i noszą wodę dla całego zgromadzenia – zgodnie z
tym, co obiecali naczelnicy. 22 Potem Jozue wezwał ich i
zapytał: Dlaczego nas oszukaliście, mówiąc: Jesteśmy z bardzo
daleka, skoro mieszkacie wśród nas? 23 Teraz więc jesteście
przeklęci i nie przestaniecie być niewolnikami rąbiącymi drewno
i noszącymi wodę dla domu mego Boga. 24 Oni odpowiedzieli
Jozuemu: Oznajmiono dokładnie twoim sługom, że PAN, twój
Bóg, rozkazał swemu słudze Mojżeszowi dać wam całą ziemię i
zgładzić przed wami wszystkich mieszkańców tej ziemi. Dlatego
bardzo się baliśmy o nasze życie z waszego powodu i dlatego
tak postąpiliśmy. 25 A teraz oto jesteśmy w twoich rękach.
Uczyń z nami to, co uważasz za dobre i słuszne. 26 I postąpił
tak z nimi, i wybawił ich z rąk synów Izraela, żeby ich nie zabili.
27 I w tym dniu Jozue nakazał im narąbać drewna i nosić wodę
dla zgromadzenia oraz dla ołtarza PANA w miejscu, które miał
wybrać. I jest tak aż do dziś.

10 A gdy Adonisedek, król Jerozolimy, usłyszał, że Jozue
zdobył Aj i zburzył je – bo jak uczynił z Jerychem i jego
królem, tak uczynił z Aj i jego królem – i że mieszkańcy Gibeonu
zawarli pokój z Izraelem i mieszkają wśród nich; 2 Bardzo się
przestraszył, ponieważ Gibeon był wielkim miastem, jak jedno z
miast królewskich, i ponieważ [był] większy niż Aj, a wszyscy
jego mężczyźni byli waleczni. 3 Adonisedek, król Jerozolimy,
posłał więc wezwanie do Hohama, króla Hebronu, do Pirama,
króla Jarmutu, do Jafii, króla Lakisz, i do Debira, króla Eglonu: 4
Przyjdźcie do mnie i pomóżcie mi, abyśmy zwalczyli Gibeonitów,
ponieważ zawarli pokój z Jozuem i synami Izraela. 5 Zebrało
się więc i wyruszyło pięciu królów amoryckich: król Jerozolimy,
król Hebronu, król Jarmutu, król Lakisz, król Eglonu, oni sami i
całe ich wojska, rozbili obóz naprzeciwko Gibeonu i uderzyli na
niego. 6 Wtedy mieszkańcy Gibeonu posłali prośbę do Jozuego
i do obozu w Gilgal: Nie cofaj swej ręki od swych sług. Przybądź
do nas szybko, wybaw nas i pomóż nam, gdyż zebrali się
przeciwko nam wszyscy królowie amoryccy, którzy mieszkają w
górach. 7 Wyruszył więc Jozue z Gilgal, on i wszyscy wojownicy
z nim, i wszyscy dzielni wojownicy. 8 I PAN powiedział do
Jozuego: Nie bój się ich, gdyż oddałem ich w twoje ręce i żaden
z nich nie ostoi się przed tobą. 9 Jozue uderzył więc na nich
znienacka – całą noc ciągnął z Gilgal. 10 I PAN rozgromił ich
przed Izraelem, który zadał im wielką klęskę w Gibeonie, i ścigał
ich drogą wznoszącą się do Bet-Choron, i bił ich aż do Azeki i
Makkedy. 11 A gdy uciekali przed Izraelem i zbiegali do Bet-
Choron, PAN zrzucał na nich z nieba wielkie kamienie aż do
Azeki, i umarli. Więcej ich zginęło od kamieni gradowych niż
tych, których synowie Izraela zabili mieczem. 12 Tego dnia, kiedy
PAN oddał Amorytów w ręce synów Izraela, Jozue powiedział do
PANA na oczach Izraela: Słońce, zatrzymaj się nad Gibeonem,

a ty, księżycu, w dolinie Ajjalonu! 13 I zatrzymało się słońce, i
księżyc stanął, aż zemścił się lud na swych wrogach. Czy nie
jest to napisane w księdze Jaszara? Zatrzymało się więc słońce
pośrodku nieba i nie śpieszyło się zachodzić niemal [przez] cały
dzień. 14 I nie było podobnego dnia, w którym PAN wysłuchał
głosu człowieka, ani przedtem, ani potem. PAN bowiem walczył
za Izraela. 15 Potem Jozue wrócił wraz z całym Izraelem do
obozu w Gilgal. 16 A tych pięciu królów uciekło i skryło się w
jaskini w Makkedzie. 17 I doniesiono o tym Jozuemu: Znaleziono
pięciu królów, którzy się ukryli w jaskini w Makkedzie. 18 I
Jozue powiedział: Zatoczcie wielkie kamienie do wejścia jaskini
i postawcie przy niej ludzi, aby ich strzegli. 19 Wy zaś nie
zatrzymujcie się, ścigajcie waszych wrogów i uderzcie na nich
od tyłu. Nie pozwólcie im uciec do swoich miast. PAN bowiem,
wasz Bóg, oddał ich w wasze ręce. 20 A gdy Jozue i synowie
Izraela zadali im wielką klęskę, wytracając ich doszczętnie,
wtedy ci, którzy pozostali przy życiu, uciekli do warownych miast.
21 Wtedy cały lud wrócił bezpiecznie do obozu, do Jozuego w
Makkedzie. Nikt nie odważył się nawet ust otworzyć przeciw
synom Izraela. 22 Potem Jozue powiedział: Otwórzcie wejście
do jaskini i wyprowadźcie do mnie tych pięciu królów z jaskini.
23 I uczynili tak, i wyprowadzili do niego tych pięciu królów z
jaskini: króla Jerozolimy, króla Hebronu, króla Jarmutu, króla
Lakisz i króla Eglonu. 24 A gdy wyprowadzili tych królów do
Jozuego, Jozue zwołał wszystkich mężczyzn Izraela i powiedział
do dowódców wojowników, którzy mu towarzyszyli: Zbliżcie
się i postawcie swoje nogi na karkach tych królów. Zbliżyli się
więc i postawili swoje nogi na ich karkach. 25 Wtedy Jozue
powiedział do nich: Nie bójcie się ani nie lękajcie, wzmocnijcie
się i bądźcie mężni. Tak bowiem uczyni PAN wszystkim waszym
wrogom, z którymi będziecie walczyć. 26 Potem Jozue uderzył
ich, zabił i powiesił na pięciu drzewach. I wisieli na drzewach
aż do wieczora. 27 A gdy zaszło słońce, Jozue rozkazał, aby
zdjęto ich z drzew i wrzucono do jaskini, w której się ukrywali, a
wejście [do] jaskini zawalono wielkimi kamieniami, [które są
tam] aż do dziś. 28 Tego samego dnia Jozue zdobył Makkedę i
pobił ją ostrzem miecza; zabił też jej króla oraz wszelką duszę,
która tam była. Nikogo nie pozostawił przy życiu i uczynił z
królem Makkedy tak, jak uczynił z królem Jerycha. 29 Potem
Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Makkedy do Libny i
walczył przeciw Libnie. 30 A PAN także i ją oraz jej króla oddał
w ręce Izraela, i pobił ją ostrzem miecza, i wszelką duszę, która
w niej była. Nikogo w niej nie pozostawił przy życiu i uczynił z jej
królem tak, jak uczynił z królem Jerycha. 31 Potem Jozue wraz
z całym Izraelem wyruszył z Libny do Lakisz, obległ je i walczył
przeciw niemu. 32 I PAN oddał Lakisz w ręce Izraela, i zdobył
je na drugi dzień, i pobili je ostrzem miecza, a także wszelką
duszę, która w nim była, tak samo jak uczynił w Libnie. 33
Wtedy Horam, król Gezer, przybył na ratunek Lakisz, ale Jozue
pobił go i jego lud, tak że nikogo w nim nie pozostawił przy
życiu. 34 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Lakisz
do Eglonu; oblegli go i walczyli przeciwko niemu; 35 I zdobyli go
tego samego dnia, i pobili go ostrzem miecza. Wszelką duszę,
która w nim była, zabił tego samego dnia, tak samo jak uczynił
w Lakisz. 36 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z
Eglonu do Hebronu i walczyli przeciwko niemu; 37 I zdobyli
go, i pobili ostrzem miecza wraz z jego królem, wszystkie jego
miasta, a także wszelką duszę, która w nim była. Nikogo nie
pozostawił przy życiu, tak samo jak uczynił w Eglonie. Wytracił
go oraz wszelką duszę, która w nim [była]. 38 Stamtąd Jozue
wraz z całym Izraelem wrócił do Debiru i walczył przeciwko
niemu. 39 I zdobył go, jego króla i wszystkie jego miasta; pobili
go ostrzem miecza i wytracili wszystkie dusze, które w nim były.
Nikogo nie pozostawił przy życiu; jak uczynił z Hebronem, tak
uczynił z Debirem i jego królem, i jak [przedtem] uczynił z Libną
i jej królem. 40 W ten sposób Jozue pobił całą ziemię górną
i południową, i polną, i podgórną oraz wszystkich ich królów.
Nikogo nie pozostawił przy życiu, ale wytracił wszystkie dusze,
tak jak mu rozkazał PAN, Bóg Izraela. 41 I Jozue pobił ich od
Kadesz-Barnea aż do Gazy oraz całą ziemię Goszen aż do
Gibeonu. 42 A wszystkich tych królów oraz ich ziemie Jozue
zdobył za jednym razem, gdyż PAN, Bóg Izraela, walczył za
Izraela. 43 Potem Jozue wrócił wraz z całym Izraelem do obozu
w Gilgal.

11 A gdy usłyszał o tym Jabin, król Chasoru, posłał wiadomość
do Jobaba, króla Madonu, do króla Szimronu, do króla
Akszafu; 2 I do królów, którzy byli na północy, w górach i na
polach, na południe od Kinneret, na równinach i w krainach
Dor na zachodzie; 3 Do Kananejczyków na wschodzie i na
zachodzie, do Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów
w górach i Chiwwitów pod [górą] Hermon, w ziemi Mispa. 4 I
wyruszyli oni wraz z całym swym wojskiem, lud liczny jak piasek
na brzegu morskim, mający bardzo wiele koni i rydwanów. 5 A
gdy wszyscy ci królowie zgromadzili się, przybyli i razem rozbili
obóz nad wodami Meromu, aby walczyć przeciwko Izraelowi. 6 I
PAN powiedział do Jozuego: Nie bój się ich, bo jutro o tej porze
wydam ich wszystkich pobitych Izraelowi. Ich koniom podetniesz
ścięgna, a ich rydwany spalisz ogniem. 7 Wtedy Jozue i cały
waleczny lud z nim wyruszyli niespodziewanie przeciwko nim
nad wody Meromu i napadli na nich. 8 I PAN wydał ich w ręce
Izraela, który pobił ich i ścigał aż do Sydonu Wielkiego i aż do
Misreft-Maim, i aż do doliny Mispa na wschodzie. Pobili ich tak,
że nikogo nie pozostawili przy życiu. 9 I Jozue uczynił im tak,
jak mu PAN rozkazał: ich koniom podciął ścięgna, a ich rydwany
spalił ogniem. 10 W tym czasie Jozue zawrócił i zdobył Chasor,
a jego króla zabił mieczem. Chasor bowiem był przedtem głową
wszystkich tych królestw. 11 Każdą duszę, która w nim była,
pobili ostrzem miecza, wytracając [ją]. Nikt nie pozostał przy
życiu, a Chasor spalił ogniem. 12 Jozue [zdobył] też wszystkie
miasta tych królów i pojmał wszystkich królów, pobił ich ostrzem
miecza i wytracił, tak jak nakazał Mojżesz, sługa PANA. 13 Izrael
nie spalił jednak żadnego z miast warownych, oprócz samego
Chasoru, [który] spalił Jozue. 14 Cały łup tych miast oraz bydło
synowie Izraela zabrali dla siebie; tylko wszystkich ludzi pobili
ostrzem miecza, aż ich zgładzili, nie zostawiając nikogo przy
życiu. 15 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, swemu słudze, tak
Mojżesz nakazał Jozuemu i tak Jozue uczynił; nie zaniedbał
niczego z tego wszystkiego, co PAN rozkazał Mojżeszowi. 16
Tak Jozue zdobył całą ziemię: góry i całą ziemię na południu,

całą ziemię Goszen, równiny, pola i górę Izrael z jej równiną; 17
Od góry Halak, która wznosi się ku Seirowi, aż do Baal-Gad w
dolinie Libanu pod górą Hermon. A wszystkich królów pojmał,
pobił i pozabijał. 18 Przez długi czas Jozue prowadził wojnę z
tymi wszystkimi królami. 19 Nie było miasta, które by zawarło
pokój z synami Izraela, oprócz Chiwwitów, [którzy] mieszkali
w Gibeonie; wszystkie [inne] zdobyli podczas wojny. 20 Od
PANA bowiem wyszło, by zatwardzić ich serca, aby wyruszali
na bitwę z Izraelem i żeby ich wyniszczył bez miłosierdzia,
aż do wytracenia, jak PAN rozkazał Mojżeszowi. 21 W tym
czasie Jozue wyruszył i wytracił Anakitów z gór, z Hebronu, z
Debiru, z Anabu, ze wszystkich gór Judy i ze wszystkich gór
Izraela. Jozue zniszczył ich razem z ich miastami. 22 Nikt z
Anakitów nie został w ziemi synów Izraela; zostali tylko w Gazie,
w Gat i w Azdodzie. 23 Zdobył więc Jozue całą ziemię, tak jak
PAN powiedział do Mojżesza, i oddał ją Jozue jako dziedzictwo
Izraelowi [zgodnie z] ich przydziałami według pokoleń. I ziemia
zaznała pokoju od wojny.

12 A oto królowie ziemi, których pobili synowie Izraela i
posiedli ich ziemię za Jordanem na wschodzie, od rzeki
Arnon aż do góry Hermon, i całą równinę na wschodzie: 2
Sichon, król Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie, a panował
od Aroeru, [leżącego] nad brzegiem rzeki Arnon, i od połowy tej
rzeki oraz połowy Gileadu aż do rzeki Jabbok, granicy synów
Ammona; 3 A od równin aż do morza Kinneret na wschodzie,
i aż do Morza Równiny, czyli Morza Słonego, na wschód, w
kierunku Bet-Jeszimot, i od południa pod górę Pisga. 4 I obszar
Oga, króla Baszanu, który pozostał z Refaitów i mieszkał w
Asztarot i w Edrei; 5 Panował on na górze Hermon, i w Salce
oraz w całym Baszanie aż do granic Geszurytów i Maakatytów i
nad połową Gileadu, granicą Sichona, króla Cheszbonu. 6 Pobił
ich Mojżesz, sługa PANA, wraz z synami Izraela. I Mojżesz,
sługa PANA, dał tę ziemię w posiadanie Rubenitom i Gadytom, i
połowie pokolenia Manassesa. 7 A oto królowie ziemi, których
pobili Jozue i synowie Izraela po zachodniej stronie Jordanu, od
Baal-Gad w dolinie Libanu aż do góry Chalak, która wznosi się
ku Seirowi, a których obszar Jozue dał pokoleniom Izraela w
posiadanie według ich przydziałów; 8 Na górach, na równinach,
na polach, na nizinach, na pustyni i na południowej ziemi;
[ziemie] Chetytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów,
Chiwwitów i Jebusytów. 9 Król Jerycha – jeden; król Aj, które
[jest] obok Betel – jeden. 10 Król Jerozolimy – jeden; król
Hebronu – jeden. 11 Król Jarmutu – jeden; król Lakisz – jeden.
12 Król Eglonu – jeden; król Gezer – jeden. 13 Król Debir –
jeden; król Gederu – jeden. 14 Król Chormy – jeden; król Aradu
– jeden. 15 Król Libny – jeden; król Adullam – jeden. 16 Król
Makkedy – jeden; król Betel – jeden. 17 Król Tappuach – jeden;
król Cheferu – jeden. 18 Król Afek – jeden; król Laszaronu –
jeden. 19 Król Madonu – jeden; król Chasoru – jeden. 20 Król
Szimron-Meronu – jeden; król Achszafu – jeden. 21 Król Tanaku
– jeden; król Megiddo – jeden. 22 Król Kedeszu – jeden; król
Jokneamu z Karmelu – jeden. 23 Król Doru z krainy Dor – jeden;
król narodów z Gilgal – jeden. 24 Król Tirsy – jeden. Wszystkich
królów było trzydziestu jeden.

13 I gdy Jozue zestarzał się i był w podeszłym wieku,
PAN powiedział do niego: Zestarzałeś się i posunąłeś
się w latach, a pozostało jeszcze dużo ziemi do zdobycia.
2 Oto ziemia, która pozostała: wszystkie okręgi Filistynów i
Geszurytów; 3 Od Szichoru, który jest naprzeciw Egiptu, aż do
granicy Akaronu na północy – [jest to ziemia] przynależąca do
Kananejczyków, pięciu książąt filistyńskich: z Gazy, Aszdodu,
Aszkelonu, Gat i Ekronu, oraz Awwici; 4 Od południa: cała ziemia
Kananejczyków oraz Meara, która należy do Sydończyków,
aż do Afek [i] aż do granicy Amorytów; 5 I ziemia Gibilitów
i cały Liban na wschodzie, od Baal-Gad pod górę Hermon,
aż do wejścia do Chamat. 6 Wszystkich mieszkańców gór
od Libanu aż do Misrefot-Maim [i] wszystkich Sydończyków
wypędzę przed synami Izraela. Tylko podziel ją losem między
Izraelitów jako dziedzictwo, tak jak ci rozkazałem. 7 Rozdziel
więc teraz tę ziemię jako dziedzictwo dziewięciu pokoleniom
i połowie pokolenia Manassesa; 8 Gdyż z drugą [połową]
Rubenici i Gadyci otrzymali już swoje dziedzictwo, które dał im
Mojżesz za Jordanem na wschodzie, jak przydzielał im Mojżesz,
sługa PANA; 9 Od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki Arnon,
i od miasta, które jest w środku rzeki, wraz z całą równiną
Medeby aż do Dibonu; 10 I wszystkie miasta Sichona, króla
Amorytów, który królował w Cheszbonie, aż do granicy synów
Ammona; 11 Także Gilead i obszar Geszurytów i Maakatytów,
całą górę Hermon i cały Baszan aż do Salka; 12 Całe królestwo
Oga w Baszanie, który królował w Asztarot i w Edrei; był on
ostatnim z Refaitów, których Mojżesz pobił i wypędził. 13
Lecz synowie Izraela nie wypędzili Geszurytów i Maakatytów,
dlatego Geszuryci i Maakatyci mieszkają pośród Izraelitów do
dziś. 14 Tylko pokoleniu Lewiego nie dał dziedzictwa; ofiary
spalane dla PANA, Boga Izraela, są jego dziedzictwem, jak
mu [Bóg] powiedział. 15 Mojżesz dał więc pokoleniu synów
Rubena [dziedzictwo] według ich rodzin. 16 Ich granica była
od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki Arnon, i od miasta,
które jest w środku rzeki, wraz z całą równiną ku Medebie; 17
Cheszbon i wszystkie przyległe do niego miasta, które były
na równinie: Dibon, Bamot-Baal i Bet-Baal-Meon; 18 Jahaza,
Kedemot i Mefaat; 19 Kiriataim, Sibma i Seret-Haszszachar na
górze w dolinie; 20 Bet-Peor, Aszdod-Pisga i Bet-Jeszimot. 21 I
wszystkie miasta na równinie oraz całe królestwo Sichona, króla
Amorytów, który królował w Cheszbonie, a którego Mojżesz zabił
tak jak książąt Midianu: Ewi, Rekem, Sur, Chur, Reba, książęta
Sichona zamieszkali w [tej] ziemi. 22 I wróżbitę Balaama, syna
Beora, wraz z innymi zabitymi synowie Izraela zabili mieczem.
23 Granicą synów Rubena był Jordan ze [swymi] granicami. Oto
dziedzictwo synów Rubena według ich rodzin, miast i przyległych
do nich wsi. 24 Mojżesz dał też [dziedzictwo] pokoleniu Gada,
synom Gada według ich rodzin. 25 A ich granice obejmowały
Jazer i wszystkie miasta Gileadu oraz połowę ziemi synów
Ammona aż do Aroeru [leżącego] naprzeciw Rabby; 26 I od
Cheszbonu aż do Ramat-Mispa i Betonim oraz od Machanaim
aż do granicy Debiru. 27 W dolinie zaś: Bet-Haram, Bet-Nimra,
Sukkot i Safon, resztę królestwa Sichona, króla Cheszbonu,
Jordan i [jego] pogranicze aż do końca morza Kinneret po
wschodniej stronie Jordanu. 28 Oto dziedzictwo synów Gada

według ich rodzin, miast i przyległych do nich wsi. 29 Mojżesz
dał też [posiadłość] połowie pokolenia Manassesa; przypadła
ona połowie pokolenia synów Manassesa według ich rodzin. 30
Ich granica była od Machanaim, obejmowała cały Baszan [i] całe
królestwo Oga, króla Baszanu oraz wszystkie wsie Jaira, które
są w Baszanie, sześćdziesiąt miast. 31 Połowę Gileadu, Asztarot
i Erdei, miasta królestwa Oga w Baszanie, [dał] synom Makira,
syna Manassesa, a ściśle – połowie synów Makira według ich
rodzin. 32 Oto [posiadłości], które Mojżesz podzielił na polach
Moabu za Jordanem, [naprzeciw] Jerycha na wschodzie. 33
Lecz pokoleniu Lewiego Mojżesz nie dał dziedzictwa, gdyż PAN,
Bóg Izraela, sam [jest] ich dziedzictwem, jak im to powiedział.

14 A oto co synowie Izraela odziedziczyli w ziemi Kanaan, co
przydzielili im jako dziedzictwo kapłan Eleazar i Jozue, syn
Nuna, oraz naczelnicy wśród ojców pokoleń synów Izraela. 2
Ich dziedzictwa [dokonano] za pomocą losów, jak PAN rozkazał
przez Mojżesza, dla dziewięciu i pół pokolenia. 3 Gdyż Mojżesz
dał dziedzictwo dwom pokoleniom i połowie pokolenia za
Jordanem, ale Lewitom nie dał dziedzictwa wśród nich. 4
Synowie Józefa stanowili bowiem dwa pokolenia: Manassesa i
Efraima. Lewitom więc nie dano udziału w ziemi oprócz miast
do zamieszkania z przyległymi do nich pastwiskami dla ich stad
i dobytku. 5 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, tak postąpili synowie
Izraela i podzielili ziemię. 6 Wtedy synowie Judy przyszli do
Jozuego w Gilgal i powiedział do niego Kaleb, syn Jefunnego,
Kenizzyta: Ty wiesz, co PAN powiedział Mojżeszowi, mężowi
Boga, o mnie i o tobie w Kadesz-Barnea. 7 Miałem czterdzieści
lat, gdy Mojżesz, sługa PANA, posłał mnie z Kadesz-Barnea na
wybadanie ziemi i przyniosłem mu wiadomość zgodnie z tym,
co miałem w sercu. 8 Lecz moi bracia, którzy chodzili ze mną,
zatrwożyli serce ludu. Ja [zaś] poszedłem całkowicie za PANEM,
swoim Bogiem. 9 W tym dniu Mojżesz przysiągł: Zaprawdę,
ziemia, którą deptała twoja noga, stanie się dziedzictwem twoim
i twoich synów na wieki, ponieważ całkowicie poszedłeś za
PANEM, moim Bogiem. 10 A teraz oto PAN zachował mnie
przy życiu, jak powiedział; już minęło czterdzieści pięć lat od
tego czasu, kiedy PAN powiedział to do Mojżesza, gdy Izraelici
wędrowali po pustyni. I oto mam dziś osiemdziesiąt pięć lat;
11 A jeszcze dziś jestem tak silny, jak byłem w tym dniu, gdy
Mojżesz mnie wysłał. Jaka wtedy [była] moja siła, taka jest teraz
moja siła do wojny, by wyruszać i wracać. 12 Teraz więc daj mi
tę górę, o której PAN powiedział w owym dniu. Sam bowiem
słyszałeś tego dnia, że tam są Anakici, a miasta [są] wielkie
i warowne. Jeśli PAN będzie ze mną, wypędzę ich, jak [mi]
PAN obiecał. 13 I Jozue błogosławił mu, i dał Kalebowi, synowi
Jefunnego, Hebron w dziedzictwo. 14 Dlatego Hebron stał się
dziedzictwem Kaleba, syna Jefunnego Kenizzyty, aż do dziś, bo
całkowicie [poszedł] za PANEM, Bogiem Izraela. 15 A Hebron
zwano wcześniej Kiriat-Arba. [Arba] był wielkim człowiekiem
wśród Anakitów. A ziemia zaznała pokoju od wojny.

15 Taki był los pokolenia synów Judy według ich rodzin: aż
do granic Edomu przy pustkowiu Cin na południu sięgał
kraniec granicy południowej. 2 A ich granica południowa biegła
od krańca Morza Słonego, od zatoki zwróconej ku południowi.
3 I biegła od południa, ku Maale-Akrabbim, i ciągnęła się
aż do Cin; a wznosząc się na południu do Kadesz-Barnea,
przebiegała do Chesronu, i wznosiła się do Addary, i skręcała
do Karka. 4 Stamtąd przechodziła do Asmon i dochodziła do
rzeki Egiptu, a kończyła się przy morzu. Taka będzie wasza
granica na południu. 5 Granicą zaś od wschodu [było] Morze
Słone aż do końca Jordanu, a granica północna była od zatoki
morskiej przy ujściu Jordanu. 6 Granica ciągnęła się do Bet-
Chogla i biegła od północy aż do Bet-Araba; [stamtąd] granica
wznosiła się do kamienia Bohana, syna Rubena. 7 Następnie
granica wznosiła się do Debiru od doliny Akor i zwracała się ku
północy do Gilgal leżącego naprzeciw wzniesienia Adummim,
[położonego] na południe od rzeki. Dalej granica ciągnęła się
do wód En-Szemesz i kończyła się przy En-Rogiel. 8 Dalej
granica wznosiła się doliną syna Hinnom do stoku Jebusyty
od południa, [czyli] do Jerozolimy. Stamtąd wznosiła się na
szczyt góry położonej naprzeciw doliny Hinnom na zachodzie
i na krańcu doliny Refaimitów na północy. 9 Potem granica
skręcała od szczytu góry aż do źródła wody Neftoach i biegła aż
do miast góry Efron; dalej ciągnęła się do Baala, czyli Kiriat-
Jearim. 10 Następnie granica skręcała od Baala na zachodzie
do góry Seir i przechodziła do zbocza góry Jearim od północy,
czyli Kesalon, potem schodziła do Bet-Szemesz i przechodziła
do Timny. 11 Później granica wychodziła do zbocza Ekronu
na północy i skręcała do Szikronu, i przebiegała przez górę
Baala; stamtąd wychodziła do Jabneel i kończyła się przy
morzu. 12 A granicą zachodnią było Morze Wielkie i jego
wybrzeże. Oto granica synów Judy dokoła według ich rodzin.
13 Kalebowi zaś, synowi Jefunnego, dał [Jozue] dział pośród
synów Judy, jak PAN nakazał Jozuemu, miasto Arba, ojca
Anaka, czyli Hebron. 14 I Kaleb wypędził stamtąd trzech synów
Anaka: Szeszaja i Achimana, i Talmaja, potomków Anaka.
15 Stamtąd wyruszył przeciwko mieszkańcom Debiru, które
dawniej nazywało się Kiriat-Sefer. 16 I Kaleb powiedział: Kto
pobije Kiriat-Sefer i zdobędzie je, temu dam swoją córkę Aksę
za żonę. 17 I zdobył je Otniel, syn Kenaza, brata Kaleba; i
dał mu swoją córkę Aksę za żonę. 18 A gdy ona przyszła
do niego, namawiała go, aby prosił jej ojca o pole. Kiedy
zsiadła z osła, Kaleb zapytał ją: Czego sobie życzysz? 19 A
[ona] odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo; skoro dałeś
mi ziemię południową, daj mi też źródła wód. I dał jej źródła
górne i źródła dolne. 20 Oto dziedzictwo pokolenia synów Judy
według ich rodzin. 21 Miastami granicznymi pokolenia synów
Judy w stronę granicy Edomu na południu były: Kabseel, Eder,
Jagur; 22 Kina, Dimona, Adada; 23 Kedesz, Chasor, Jetnan;
24 Zif, Telam, Bealot; 25 Chasor-Chadatta i Keriot-Chesron,
czyli Chasor; 26 Amam, Szema, Molada; 27 Hasar-Gadda,
Cheszmon, Bet-Pelet; 28 Chasar-Szual, Beer-Szeba, Biziota;
29 Baala, Ijjim, Esem; 30 Eltolad, Kesil, Chorma; 31 Siklag,
Madmana, Sansanna; 32 Lebaot, Szilchim, Ain i Rimmon.
Wszystkich miast było dwadzieścia dziewięć z przyległymi do
nich wioskami. 33 Na nizinie: Esztaol, Sorea, Aszna; 34 Zanoach,
En-Gannim, Tappuach, Enam; 35 Jarmut, Adullam, Soko, Azeka;
36 Szaaraim, Aditaim, Gedera i Gederotaim: czternaście miast
wraz z przyległymi do nich wioskami. 37 Senan, Chadasza,

Migdal-Gad; 38 Dilan, Mispe, Jokteel; 39 Lakisz, Boskat, Eglon;
40 Kabon, Lachmas, Kitlisz; 41 Gederot, Bet-Dagon, Naama i
Makkeda: szesnaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
42 Libna, Eter, Aszan; 43 Jeftach, Aszna, Nesib; 44 Keila,
Akzib i Maresza: dziewięć miast wraz z przyległymi do nich
wioskami. 45 Ekron i przyległe do niego miasteczka i wioski; 46
Od Ekronu aż do morza wszystkie [miasta], które leżą w pobliżu
Aszdodu, i przyległe do nich wioski; 47 Aszdod i przyległe do
niego miasteczka i wioski, Gaza i przyległe do niej miasteczka i
wioski, aż do rzeki Egiptu i Morza Wielkiego, które jest granicą.
48 A w górach: Szamir, Jattir, Soko; 49 Danna, Kiriat-Sanna,
czyli Debir; 50 Anab, Esztemo, Anim; 51 Goszen, Cholon i
Gilo: jedenaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
52 Arab, Duma, Eszan; 53 Janum, Bet-Tappuach, Afeka; 54
Chumta, Kiriat-Arba, czyli Hebron, Sijor: dziewięć miast wraz z
przyległymi do nich wioskami. 55 Maon, Karmel, Zif, Jutta; 56
Jizreel, Jokdeam, Zanoach; 57 Kain, Gibea i Timna: dziesięć
miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 58 Chalchul, Bet-
Sur, Gedor; 59 I Maarat, Bet-Anot i Eltekon: sześć miast wraz z
przyległymi do nich wioskami. 60 Kiriat-Baal, czyli Kiriat-Jearim i
Rabba: dwa miasta wraz z przyległymi do nich wioskami. 61 A
na pustyni: Bet-Araba, Middin, Sekaka; 62 Nibszan, miasto Soli
i En-Gedi: sześć miast wraz z przyległymi do nich wioskami. 63
Lecz Jebusytów, mieszkańców Jerozolimy, synowie Judy nie
mogli wypędzić; dlatego Jebusyci mieszkają z synami Judy w
Jerozolimie aż do dziś.

16 A los synów Józefa przypadł od Jordanu przy Jerychu do
wód Jerycha na wschodzie, do pustyni, która rozciąga się
od Jerycha przez górę Betel; 2 Od Betel biegnie do Luz i dalej
do granic Archy, do Atarot. 3 Potem ciągnie się ku zachodowi do
granicy Jaflety, aż do granicy dolnego Bet-Choron i aż do Gezer,
i kończy się przy morzu. 4 Tak więc synowie Józefa, Manasses i
Efraim, wzięli dziedzictwo. 5 A granica synów Efraima według
ich rodzin – granica ich dziedzictwa na wschodzie – była [od]
Atarot-Addar aż do górnego Bet-Choron. 6 I ta granica biegła
w kierunku morza do Mikmetat na północy, potem skręcała
na wschód do Taanat-Szilo i przechodziła obok jej wschodniej
strony aż do Janocha; 7 I ciągnęła się od Janocha do Atarot i
Naarat, i dochodziła do Jerycha, a kończyła się przy Jordanie.
8 Od Tappuach granica biegła na zachód do potoku Kana,
a kończyła się przy morzu. Takie było dziedzictwo pokolenia
synów Efraima według ich rodzin. 9 Synowie Efraima [mieli] też
wydzielone miasta pośrodku dziedzictwa synów Manassesa
– wszystkie te miasta wraz z przyległymi do nich wioskami.
10 I nie wygnali Kananejczyków, mieszkających w Gezer. I
mieszkają Kananejczycy pośród Efraimitów aż do dziś, i stali się
sługami składającymi daninę.

17 Los przypadł też pokoleniu Manassesa, bo był on
pierworodnym Józefa. [Przypadł] Makirowi, pierworodnemu
Manassesa, ojcu Gileada, a ponieważ był wojownikiem, otrzymał
Gilead i Baszan. 2 [Dział] otrzymali też inni synowie Manassesa
według ich rodzin: synowie Abiezera, synowie Cheleka, synowie
Asriela, synowie Sychema, synowie Chefera i synowie Szemidy.
Ci byli synami Manassesa, syna Józefa – mężczyźni według ich
rodzin. 3 Lecz Selofchad, syn Chefera, syna Gileada, syna
Makira, syna Manassesa, nie miał synów, tylko córki. Oto imiona
jego córek: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa. 4 Przyszły one
przed kapłana Eleazara, przed Jozuego, syna Nuna, oraz przed
naczelników i powiedziały: PAN rozkazał Mojżeszowi, aby dał
nam dziedzictwo pośród naszych braci; i [Jozue] dał im zgodnie z
rozkazem PANA dziedzictwo pośród braci ich ojca. 5 I przypadło
Manassesowi dziesięć działów oprócz ziemi Gilead i Baszan,
które były za Jordanem. 6 Córki Manassesa otrzymały bowiem
dziedzictwo pośród jego synów, a ziemia Gilead przypadła
pozostałym synom Manassesa. 7 I granica Manassesa ciągnęła
się od Aszera do Michmetat, które leży naprzeciw Szechem, a
dalej biegła na prawo do mieszkańców w En-Tappuach. 8 Ziemia
Tappuach należała do Manassesa, ale Tappuach na granicy
Manassesa należało do synów Efraima. 9 Granica ta biegła do
potoku Kana, na południe od tego potoku. Te miasta Efraimitów
[leżą] wśród miast Manassesa, ale granica Manassesa biegła
od północy tego potoku, a kończyła się przy morzu. 10 Na
południu [był dział] Efraima, a na północy Manassesa, a jego
granicą było morze. Z Aszerem graniczy na północy, a z
Issacharem na wschodzie. 11 I Manasses [posiadał] w działach
Issachara i Aszera Bet-Szean i przyległe do niego miasteczka,
Jibleam i przyległe do niego miasteczka, mieszkańców Dor i
przyległe do niego miasteczka, mieszkańców Endor i przyległe
do niego miasteczka, mieszkańców Tanaku i przyległe do
niego miasteczka oraz mieszkańców Megiddo i przyległe do
niego miasteczka – trzy okręgi. 12 Lecz synowie Manassesa
nie mogli wypędzić z tych miast [ich mieszkańców], dlatego
Kananejczycy dalej mieszkali w tej ziemi. 13 A gdy synowie
Izraela wzmocnili się, kazali Kananejczykom płacić daninę,
ale nie wypędzili ich całkowicie. 14 Wtedy synowie Józefa
powiedzieli do Jozuego: Dlaczego dałeś nam w dziedzictwo
jeden los i jeden dział? Jesteśmy przecież ludem wielkim i PAN
dotychczas nam błogosławił. 15 I Jozue odpowiedział im: Jeśli
jesteście ludem wielkim, idźcie do lasu i wykarczujcie tam sobie
miejsce w ziemi Peryzzytów i Refaitów, skoro za ciasno jest
wam na górze Efraim. 16 Synowie Józefa odpowiedzieli: Góra
nam nie wystarczy, a wszyscy Kananejczycy, którzy mieszkają
w dolinach, mają żelazne rydwany, zarówno ci, którzy mieszkają
w Bet-Szean i w przyległych do niego miasteczkach, jak i ci,
[którzy mieszkają] w dolinie Jizreel. 17 Wtedy Jozue powiedział
do domu Józefa, do Efraima i Manassesa: Jesteś ludem wielkim
i twoja moc jest wielka, nie będziesz miał [tylko] jednego losu;
18 Lecz otrzymasz górę; a że tam [jest] las, to go wykarczujesz i
będziesz miał jego granice. Wypędzisz bowiem Kananejczyków,
choć mają żelazne rydwany [i] są potężni.

18 Wtedy całe zgromadzenie synów Izraela zebrało się w
Szilo i wznieśli tam Namiot Zgromadzenia, gdyż ziemia
została przez nich opanowana. 2 A pozostało wśród synów
Izraela siedem pokoleń, którym nie przydzielono ich dziedzictwa.
3 Wtedy Jozue powiedział do synów Izraela: Jak długo będziecie
zwlekać z tym, aby wejść i posiąść ziemię, którą dał wam PAN,
Bóg waszych ojców? 4 Wybierzcie spośród siebie po trzech
mężczyzn [z każdego] pokolenia, których poślę, aby obeszli

ziemię i opisali ją według ich dziedzictwa, a potem powrócą
do mnie. **5** I podzielą ją na siedem części: Juda pozostanie
w swych granicach na południu, a dom Józefa pozostanie w
swych granicach na północy. **6** Sporządźcie więc opis ziemi,
[dzieląc ją] na siedem części, i przynieście [go] tu do mnie, a ja
rzucę dla was losy tu przed PANEM, naszym Bogiem. **7** Lewici
bowiem nie mają działu pośród was, gdyż ich dziedzictwem jest
kapłaństwo PANA; a Gad, Ruben i połowa pokolenia Manassesa
otrzymali swe dziedzictwa po wschodniej stronie Jordanu, które
dał im Mojżesz, sługa PANA. **8** Wtedy ci mężczyźni wstali i
poszli, a Jozue nakazał tym, którzy szli, aby opisali ziemię:
Idźcie i obejdźcie ziemię, i opiszcie ją, a potem wróćcie do mnie,
a ja rzucę dla was losy przed PANEM tu, w Szilo. **9** Odeszli więc
ci mężczyźni i obchodzili ziemię, i opisali ją w księdze według
miast, [dzieląc] na siedem części; potem wrócili do Jozuego, do
obozu w Szilo. **10** I Jozue rzucił dla nich losy w Szilo przed
PANEM, i tam podzielił Jozue ziemię synom Izraela według ich
przydziałów. **11** I padł los dla pokolenia synów Beniamina według
ich rodzin, a granica ich losu wypadła między synami Judy a
synami Józefa. **12** Ich granica po stronie północnej zaczynała
się od Jordanu, biegła na północne zbocze Jerycha, ciągnęła
się przez góry na zachód i kończyła się przy pustyni Bet-Awen.
13 A stamtąd granica biegła do Luz, od strony południowej
Luz, czyli Betel, a schodziła do Atarot-Addar pod górę, która
leży na południe od dolnego Bet-Choron. **14** Potem granica
skręcała obok morza na południe od góry położonej naprzeciw
Bet-Choron na południu, i kończyła się w Kiriat-Baal, czyli Kiriat-
Jearim, mieście synów Judy. To jest strona zachodnia. **15**
Strona zaś południowa [zaczynała się] od końca Kiriat-Jearim;
następnie granica biegła na zachód i dochodziła do źródła wód
Neftoach. **16** I granica ta ciągnęła się do końca góry położonej
naprzeciw doliny syna Hinnom, leżącej w dolinie Refaim na
północy, i schodziła do doliny Hinnom po stronie Jebus na
południe, i stamtąd biegła do źródła Rogiel. **17** Potem skręcała
na północ i dochodziła do En-Szemesz, i dalej do Gelilot, które
jest naprzeciw wzniesienia Adummim, stamtąd schodziła do
kamienia Bohana, syna Rubena. **18** Następnie przebiegała ku
zboczu, które było naprzeciw Araby na północ, i ciągnęła się do
Araby. **19** Stamtąd granica biegła do zbocza Bet-Chogla na
północy, a kończyła się przy zatoce północnej Morza Słonego,
na południu od ujścia Jordanu. To [była] granica południowa.
20 Jordan zaś stanowi granicę od strony wschodniej. To było
dziedzictwo synów Beniamina według otaczających jego granic,
według ich rodzin. **21** A miastami pokolenia synów Beniamina
według ich rodzin były: Jerycho, Bet-Chogla i dolina Kesis; **22**
Bet-Araba, Semaraim, Betel; **23** Awwim, Para, Ofra; **24** Kefar-
Ammonaj, Ofni i Geba: dwanaście miast wraz z przyległymi do
nich wioskami. **25** Gibeon, Rama, Beerot; **26** Mispa, Kefira,
Mosa; **27** Rekem, Jerpeel, Tarala; **28** Sela, Elef, Jebus, czyli
Jerozolima, Gibeat i Kiriat: czternaście miast wraz z przyległymi
do nich wioskami. To było dziedzictwo synów Beniamina według
ich rodzin.

19 Potem padł drugi los dla Symeona, dla pokolenia synów
Symeona według ich rodzin, a ich dziedzictwo znajdowało
się pośród dziedzictwa synów Judy. **2** A otrzymali oni w
dziedzictwie: Beer-Szeba, Szeba, Molada; **3** Chasar-Szual,
Bala, Esem; **4** Eltolad, Betul, Chorma; **5** Siklag, Bet-Markabot,
Chasar-Susa; **6** Bet-Lebaot i Szaruchen: trzynaście miast wraz
z przyległymi do nich wioskami. **7** Ain, Rimmon, Eter, Aszan:
cztery miasta wraz z przyległymi do nich wioskami. **8** Oraz
wszystkie wioski, które były dokoła tych miast, aż do Baalat-
Beer, Ramat południowy. To było dziedzictwo pokolenia synów
Symeona według ich rodzin. **9** Dziedzictwo synów Symeona
zostało wzięte z działu synów Judy, ponieważ dział synów
Judy był dla nich zbyt wielki. Synowie Symeona otrzymali więc
dziedzictwo pośród ich dziedzictwa. **10** Potem padł trzeci los dla
synów Zebulona według ich rodzin, a granica ich dziedzictwa
sięgała aż do Sarid. **11** A ich granica wznosiła się w kierunku
morza do Marala, dochodziła do Dabbeszet i ciągnęła się aż do
potoku, który jest naprzeciw Jokneam. **12** I zwracała się od
Sarid na wschód do granicy Kislot-Tabor, a [stamtąd] biegła
do Daberat i wznosiła się [do] Jafia; **13** Stamtąd biegła na
wschód do Gat-Chefer, do Et-Kasin, dochodziła do Rimmon i
skręcała do Nea. **14** Następnie granica otaczała od północy do
Channaton i kończyła się w dolinie Jiftach-El. **15** [Obejmowała]
również Kattat, Nahalal, Szimron, Idala i Betlejem: dwanaście
miast wraz z przyległymi do nich wioskami. **16** Oto dziedzictwo
synów Zebulona według ich rodzin, te miasta i przyległe do
nich wioski. **17** Czwarty los przypadł Issacharowi, [czyli] synom
Issachara według ich rodzin. **18** A ich granica obejmowała:
Jizreel, Kesulot, Szunem; **19** Chafaraim, Szijon, Anacharat; **20**
Rabbit, Kiszjon, Ebes; **21** Remet, En-Gannim, En-Chadda i Bet-
Passes. **22** A [ich] granica dochodziła do Taboru, Szachasima i
Bet-Szemesz, a kończyła się przy Jordanie: szesnaście miast i
przyległe do nich wioski. **23** Oto dziedzictwo pokolenia synów
Issachara według ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich
wioski. **24** Potem padł piąty los dla pokolenia synów Aszera
według ich rodzin. **25** I ich granica obejmowała: Chelkat, Chali,
Beten, Akszaf; **26** Alammelek, Amad i Miszal, a dochodziła
do Karmelu na zachodzie i do Szichor-Libnat. **27** Stamtąd
skręcała na wschód do Bet-Dagon i biegła aż do Zebulona i do
doliny Jiftach-El na północ od Bet-Emek i Neiel i wychodziła do
Kabulu po lewej stronie; **28** I [do] Ebronu, Rechobu, Chammonu
i Kany aż do Wielkiego Sydonu. **29** Potem granica skręcała
do Rama aż do warownego miasta Tyr; stamtąd skręcała do
Chosa i kończyła się przy morzu, od wybrzeża do Akzibu.
30 [Obejmowała] również Umma, Afek i Rechob: dwadzieścia
dwa miasta oraz przyległe do nich wioski. **31** Oto dziedzictwo
pokolenia synów Aszera według ich rodzin, te miasta i przyległe
do nich wioski. **32** [Potem] dla synów Neftalego padł szósty
los, dla synów Neftalego według ich rodzin. **33** Ich granica
biegła od Chelef, od Helon do Saanannim, Adami, czyli Nekeb,
oraz Jabneel aż do Lakum i kończyła się [przy] Jordanie. **34**
Następnie ta granica skręcała na zachód [do] Aznot-Tabor,
a stamtąd biegła do Chukkok i ciągnęła się na południe do
Zebulona, na zachodzie dochodziła do Aszera, a do Judy nad
Jordanem na wschodzie. **35** A miastami warownymi [są]: Siddim,
Ser, Chammat, Rakkat, Kinneret; **36** Adama, Rama, Chasor; **37**
Kedesz, Edrei, En-Chasor; **38** Jereon, Migdal-El, Chorem, Bet-

Anat i Bet-Szemesz: dziewiętnaście miast oraz przyległe do nich
wioski. 39 Oto dziedzictwo pokolenia synów Neftalego według
ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich wioski. 40 [Potem]
padł siódmy los dla pokolenia synów Dana według ich rodzin.
41 A granica ich dziedzictwa obejmowała: Sorea, Esztaol, Ir-
Szemesz; 42 Szaalabin, Ajjalon, Jitla; 43 Elon, Timna, Ekron; 44
Elteke, Gibbeton, Baalat; 45 Jehud, Bene-Berak, Gat-Rimmon;
46 Me-Jarkon i Rakkon z granicą naprzeciw Jafy. 47 Lecz obszar
synów Dana był zbyt mały. Synowie Dana wyruszyli więc do
walki z Leszem, zdobyli je, pobili je ostrzem miecza, wzięli je w
dziedzictwo i mieszkali w nim. I nazwali Leszem Dan, od imienia
swego ojca. 48 Oto dziedzictwo pokolenia synów Dana według
ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich wioski. 49 A gdy
dokończyli dzielenie ziemi według jej granic, synowie Izraela dali
spośród siebie dziedzictwo Jozuemu, synowi Nuna. 50 Zgodnie
z rozkazem PANA dali mu miasto, o które poprosił, Timnat-
Serach na górze Efraim, gdzie zbudował miasto i mieszkał w
nim. 51 Oto dziedzictwa, które losem podzielili w posiadanie
kapłan Eleazar, Jozue, syn Nuna, i naczelnicy ojców pokoleń
synów Izraela w Szilo przed PANEM, u wejścia do Namiotu
Zgromadzenia, i dokończyli podział ziemi.

20 Potem PAN powiedział do Jozuego: 2 Powiedz synom
Izraela: Wyznaczcie sobie miasta schronienia, o których
mówiłem wam przez Mojżesza; 3 Aby tam uciekał zabójca,
który by zabił człowieka niechcący i mimowolnie. Będą dla was
schronieniem przed mścicielem krwi. 4 Gdy [ktoś] ucieknie do
jednego z tych miast i stanie przy wejściu do bramy miejskiej,
opowie do uszu starszych tego miasta swoją sprawę, a oni
przyjmą go do miasta do siebie i dadzą mu miejsce, i będzie z
nimi mieszkał. 5 A gdy będzie go ścigał mściciel krwi, to nie
wydadzą zabójcy w jego ręce, gdyż nieumyślnie zabił swego
bliźniego i nie czuł do niego przedtem nienawiści. 6 I będzie
mieszkał w tym mieście, dopóki nie stanie przed zgromadzeniem
na sąd i aż do śmierci najwyższego kapłana, który będzie w tym
czasie. Wtedy zabójca wróci i przyjdzie do swego miasta i do
swego domu, do miasta, z którego uciekł. 7 I wyznaczyli Kedesz
w Galilei na górze Neftalego, Sychem na górze Efraim oraz
Kiriat-Arba, [czyli] Hebron, na górze Judy. 8 Z drugiej zaś strony
Jordanu, na wschód od Jerycha, wyznaczyli Beser na pustyni,
na równinie, z pokolenia Rubena, Ramot w Gileadzie z pokolenia
Gada oraz Golan w Baszanie z pokolenia Manassesa. 9 Oto
miasta ucieczki dla wszystkich synów Izraela i cudzoziemców,
którzy mieszkają pośród nich, aby mógł tam uciec każdy, kto
zabił kogoś przez nieuwagę i nie poniósł śmierci z ręki mściciela
krwi, zanim stanie przed zgromadzeniem.

21 Wtedy naczelnicy wśród ojców Lewitów przyszli do kapłana
Eleazara, do Jozuego, syna Nuna, i do naczelników wśród
ojców pokoleń synów Izraela. 2 I powiedzieli do nich w Szilo, w
ziemi Kanaan: PAN rozkazał przez Mojżesza, abyście nam dali
miasta do mieszkania wraz z ich pastwiskami dla naszego bydła.
3 Synowie Izraela dali więc Lewitom ze swego dziedzictwa
zgodnie ze słowem PANA te miasta oraz ich pastwiska. 4 Padł
los dla rodzin Kehatytów: synowie kapłana Aarona spośród
Lewitów otrzymali losem trzynaście miast od pokolenia Judy, od
pokolenia Symeona i od pokolenia Beniamina. 5 A pozostali
synowie Kehata [otrzymali] losem dziesięć miast od rodzin
pokolenia Efraima, od pokolenia Dana i od połowy pokolenia
Manassesa. 6 A synowie Gerszona [otrzymali] losem trzynaście
miast od rodzin pokolenia Issachara, od pokolenia Aszera,
od pokolenia Neftalego i od połowy pokolenia Manassesa w
Baszanie. 7 [Także] synowie Merariego według swoich rodzin
[otrzymali] dwanaście miast od pokolenia Rubena, od pokolenia
Gada i od pokolenia Zebulona. 8 Synowie Izraela dali więc
Lewitom przez losowanie te miasta i ich pastwiska, jak rozkazał
PAN przez Mojżesza. 9 Dali z pokolenia synów Judy i z pokolenia
synów Symeona następujące miasta wymienione z nazwy. 10
I otrzymali je synowie Aarona, z rodzin Kehatytów, spośród
synów Lewiego, gdyż dla nich padł pierwszy los. 11 I dano im
miasto Arba, ojca Anaka, czyli Hebron, w górach Judy i leżące
wokół niego pastwiska; 12 Ale pole tego miasta i przyległe do
niego wioski dano w posiadanie Kalebowi, synowi Jefunnego.
13 Synom kapłana Aarona dano miasto schronienia dla zabójcy:
Hebron i jego pastwiska, a także Libnę i jej pastwiska; 14 Jattir i
jego pastwiska, Esztemoa i jego pastwiska; 15 Cholon i jego
pastwiska, Debir i jego pastwiska; 16 Ain i jego pastwiska, Juttę
i jej pastwiska oraz Bet-Szemesz i jego pastwiska: dziewięć
miast od tych dwóch pokoleń. 17 A od pokolenia Beniamina:
Gibeon i jego pastwiska, Gebę i jej pastwiska; 18 Anatot i jego
pastwiska, Almon i jego pastwiska: cztery miasta. 19 Wszystkich
miast synów Aarona, kapłanów, było trzynaście wraz z ich
pastwiskami. 20 Ale rodzinom synów Kehata, Lewitom, którzy
pozostali z synów Kehata, [dano] przez losowanie miasta od
pokolenia Efraima. 21 A dano im miasto schronienia dla zabójcy:
Sychem i jego pastwiska na górze Efraim, a także Gezer i jego
pastwiska; 22 Kibsaim i jego pastwiska oraz Bet-Choron i jego
pastwiska: cztery miasta. 23 Także od pokolenia Dana: Elteko i
jego pastwiska, Gibbaton i jego pastwiska; 24 Ajjalon i jego
pastwiska, Gat-Rimmon i jego pastwiska: cztery miasta. 25
A od połowy pokolenia Manassesa: Tanak i jego pastwiska
oraz Gat-Rimmon i jego pastwiska: dwa miasta. 26 Wszystkich
miast wraz z ich pastwiskami dla pozostałych rodzin synów
Kehata [było] dziesięć. 27 Synom Gerszona, z rodzin Lewiego,
dano od połowy pokolenia Manassesa miasta schronienia dla
zabójcy: Golan w Baszanie i jego pastwiska oraz Beeszterę i
jej pastwiska: dwa miasta. 28 Od pokolenia Issachara Kiszjon
i jego pastwiska, Dobrat i jego pastwiska; 29 Jarmut i jego
pastwiska oraz En-Gannim i jego pastwiska: cztery miasta.
30 A od pokolenia Aszera Miszeal i jego pastwiska, Abdon i
jego pastwiska; 31 Chelkat i jego pastwiska oraz Rechob i
jego pastwiska: cztery miasta. 32 A od pokolenia Neftalego
[dano] miasto schronienia dla zabójcy: Kedesz w Galilei i jego
pastwiska, Chammot-Dor i jego pastwiska oraz Kartan i jego
pastwiska: trzy miasta. 33 Wszystkich miast dla Gerszonitów
według ich rodzin [było] trzynaście wraz z ich pastwiskami. 34
Potem rodzinom synów Merariego, pozostałym Lewitom, [dano]
od pokolenia Zebulona: Jokneam i jego pastwiska, Kartę i jej
pastwiska; 35 Dimnę i jej pastwiska, Nahalal i jego pastwiska:
cztery miasta. 36 A od pokolenia Rubena Beser i jego pastwiska,
Jahaza i jej pastwiska; 37 Kedemot i jego pastwiska, Mefaat i

jego pastwiska: cztery miasta. 38 Od pokolenia Gada [dano]
miasta schronienia dla zabójcy: Ramot w Gileadzie i jego
pastwiska, Machanaim i jego pastwiska; 39 Cheszbon i jego
pastwiska, Jazer i jego pastwiska: razem cztery miasta. 40
Wszystkich miast przydzielonych losem dla synów Merariego
według ich rodzin, którzy jeszcze pozostali z rodzin Lewitów, było
dwanaście. 41 Wszystkich miast Lewitów pośród dziedzictwa
synów Izraela było czterdzieści osiem wraz z ich pastwiskami.
42 A każde z tych miast miało dokoła siebie pastwiska; tak
[było] z każdym z tych miast. 43 Dał więc PAN Izraelowi całą
ziemię, którą przysiągł dać ich ojcom; i posiedli ją, i mieszkali w
niej. 44 Dał im PAN także odpoczynek ze wszystkich stron, tak
jak przysiągł ich ojcom. Nie ostał się przed nimi nikt spośród
wszystkich ich wrogów, wszystkich ich wrogów wydał PAN w ich
ręce. 45 Nie zawiodło [żadne] słowo ze wszystkich dobrych
słów, które PAN obiecał domowi Izraela; wszystko się wypełniło.

22 Wtedy Jozue przywołał Rubenitów, Gadytów oraz połowę
pokolenia Manassesa; 2 I powiedział do nich: Strzegliście
wszystkiego, co wam nakazał Mojżesz, sługa PANA, i byliście
posłuszni memu głosowi we wszystkim, co wam nakazałem.
3 Nie opuściliście swoich braci przez [ten] długi czas aż do
dziś, ale strzegliście pilnie rozkazu PANA, waszego Boga. 4 A
teraz PAN, wasz Bóg, dał odpoczynek waszym braciom, jak im
obiecał. Zawróćcie więc teraz i idźcie do waszych namiotów
i do ziemi waszej własności, którą dał wam Mojżesz, sługa
PANA, po drugiej stronie Jordanu. 5 Tylko uważajcie pilnie, by
zachować przykazanie i prawo, które nakazał wam Mojżesz,
sługa PANA – abyście miłowali PANA, swojego Boga, kroczyli
wszystkimi jego drogami, zachowywali jego przykazania, lgnęli
do niego i służyli mu z całego swego serca i z całej swej
duszy. 6 Potem Jozue błogosławił im i odesłał ich, a oni odeszli
do swoich namiotów. 7 Mojżesz bowiem dał [jednej] połowie
pokolenia Manassesa [posiadłość] w Baszanie, [ale drugiej]
jego połowie Jozue dał [dział] z ich braćmi po zachodniej
stronie Jordanu. A gdy Jozue odesłał ich do ich namiotów,
błogosławił im. 8 I powiedział do nich: Wracajcie z wielkimi
bogactwami do waszych namiotów, z bardzo licznymi stadami,
ze srebrem, złotem, miedzią i żelazem oraz z wielką liczbą szat.
Podzielcie się ze swymi braćmi łupem po waszych wrogach. 9
Wtedy synowie Rubena i synowie Gada oraz połowa pokolenia
Manassesa zawrócili i opuścili synów Izraela w Szilo, które leży
w ziemi Kanaan, aby pójść do ziemi Gilead, do ziemi swojej
własności, którą dziedzicznie otrzymali zgodnie ze słowem
PANA za pośrednictwem Mojżesza. 10 I gdy przybyli w okolice
Jordanu [położone] w ziemi Kanaan synowie Rubena i synowie
Gada oraz połowa pokolenia Manassesa, zbudowali tam ołtarz
nad Jordanem, ołtarz wielki i okazały. 11 I synowie Izraela
usłyszeli, że mówiono: Oto synowie Rubena, synowie Gada i
połowa pokolenia Manassesa zbudowali ołtarz naprzeciw ziemi
Kanaan w okolicy Jordanu, gdzie przeszli synowie Izraela. 12
Gdy więc synowie Izraela o tym usłyszeli, zebrało się całe
zgromadzenie synów Izraela w Szilo, aby wyruszyć przeciw nim
na wojnę. 13 I synowie Izraela wysłali do synów Rubena, synów
Gada i połowy pokolenia Manassesa, do ziemi Gilead, Pinchasa,
syna kapłana Eleazara; 14 A z nim dziesięciu naczelników,
po jednym z każdego rodu ze wszystkich pokoleń Izraela;
każdy naczelnik był głową rodu swoich ojców wśród tysięcy
Izraela. 15 [Ci] przyszli do synów Rubena, synów Gada i połowy
pokolenia Manassesa, do ziemi Gilead, i powiedzieli do nich: 16
Tak mówi całe zgromadzenie PANA: Cóż to za przestępstwo,
którego się dopuściliście wobec Boga Izraela, że odwróciliście
się dziś od PANA, budując sobie ołtarz, aby zbuntować się dziś
przeciw PANU? 17 Czy mało nam nieprawości popełnionej w
Peor, z której nie jesteśmy oczyszczeni po dziś dzień, a za
którą na zgromadzenie PANA spadła plaga; 18 Że wy dziś
odwróciliście się, [żeby nie pójść] za PANEM? A ponieważ
buntujecie się dziś przeciw PANU, jutro on rozgniewa się na
całe zgromadzenie Izraela. 19 A jeśli ziemia waszej posiadłości
jest nieczysta, przeprowadźcie się do ziemi dziedzictwa PANA,
w której znajduje się przybytek PANA, i weźcie sobie posiadłości
pośród nas; tylko nie buntujcie się przeciw PANU ani nie
buntujcie się przeciwko nam, budując sobie ołtarz poza ołtarzem
PANA, naszego Boga. 20 Czy to nie Akan, syn Zeracha, dopuścił
się przestępstwa przy rzeczach przeklętych i czy gniew nie
spadł na całe zgromadzenie Izraela? I nie tylko on umarł za
swoją nieprawość. 21 Wtedy synowie Rubena, synowie Gada i
połowa pokolenia Manassesa odpowiedzieli naczelnikom nad
tysiącami Izraela: 22 PAN, Bóg bogów, PAN, Bóg bogów, on
wie, i Izrael też się dowie: Jeśli stało się to przez bunt albo
przestępstwo przeciw PANU – niech nas dziś nie oszczędzi; 23
Jeśli zbudowaliśmy sobie ołtarz, aby się odwrócić od PANA i aby
składać na nim całopalenia i ofiary pokarmowe lub pojednawcze,
to niech PAN to rozezna; 24 Czy nie zrobiliśmy tak [raczej] z
obawy przed tym, że w przyszłości wasi synowie powiedzą
naszym synom: Cóż wy macie wspólnego z PANEM, Bogiem
Izraela? 25 Oto PAN ustanowił Jordan granicą między nami a
wami, synowie Rubena i synowie Gada; nie macie działu w
PANU. W ten sposób wasi synowie odwrócą naszych synów
od bojaźni PANA. 26 Dlatego powiedzieliśmy: Uczyńmy tak i
zbudujmy sobie ołtarz, nie do całopaleń ani do [innych] ofiar; 27
Lecz aby był świadkiem między nami a wami i między naszymi
pokoleniami po nas i abyśmy służyli PANU przed jego obliczem
w naszych całopaleniach, ofiarach pokarmowych i ofiarach
pojednawczych, aby w przyszłości wasi synowie nie powiedzieli
naszym synom: Nie macie udziału w PANU. 28 Powiedzieliśmy
więc: Gdy w przyszłości tak powiedzą nam albo naszemu
potomstwu, wtedy odpowiemy: Patrzcie na podobieństwo ołtarza
PANA, który wznieśli nasi ojcowie, nie dla całopaleń ani dla
[innych] ofiar, ale żeby był świadkiem między nami a wami. 29
Nie daj Boże, żebyśmy mieli buntować się przeciw PANU i
odwrócić się dziś od PANA, budując ołtarz do całopaleń, ofiar
pokarmowych i [innych] ofiar poza ołtarzem PANA, naszego
Boga, który znajduje się przed jego przybytkiem. 30 A gdy
kapłan Pinchas, naczelnicy zgromadzenia i przełożeni nad
tysiącami Izraela, którzy z nim byli, usłyszeli słowa, które mówili
synowie Rubena, synowie Gada i synowie Manassesa, uznali
[je] za słuszne. 31 I Pinchas, syn kapłana Eleazara, powiedział
do synów Rubena, synów Gada i synów Manassesa: Dzisiaj
przekonaliśmy się, że PAN jest pośród nas, bo nie dopuściliście
się tego przestępstwa przeciw PANU i wyzwoliliście synów

Izraela z ręki PANA. 32 Wtedy Pinchas, syn kapłana Eleazara,
oraz naczelnicy powrócili od synów Rubena i od synów Gada
z ziemi Gilead do ziemi Kanaan, do synów Izraela, i zdali im
sprawę. 33 I spodobało się to synom Izraela; synowie Izraela
błogosławili Boga i nie mówili [więcej] o wyruszeniu przeciw
nim na wojnę, by zniszczyć ziemię, w której mieszkali synowie
Rubena i synowie Gada. 34 Synowie Rubena i Gada nazwali
ten ołtarz Ed, [mówiąc]: Świadkiem będzie między nami, że
PAN [jest] Bogiem.

23 A po długim czasie, gdy PAN dał Izraelowi odpoczynek od
wszystkich ich okolicznych wrogów, a Jozue był już stary i
w podeszłym wieku; 2 Jozue przywołał całego Izraela, jego
starszych, jego naczelników, jego sędziów i jego przełożonych i
powiedział do nich: Jestem już stary i w podeszłym wieku. 3 A wy
widzieliście wszystko, co PAN, wasz Bóg, uczynił wszystkim tym
narodom ze względu na was, gdyż PAN, wasz Bóg, sam walczył
za was. 4 Spójrzcie, podzieliłem wam losem narody, które
pozostały, jako dziedzictwo dla waszych pokoleń, i wszystkie
narody, które wytraciłem, od Jordanu aż do Morza Wielkiego na
zachodzie. 5 A PAN, wasz Bóg, sam je wypędzi przed wami i
wygna je sprzed waszych oczu, i posiądziecie dziedzicznie ich
ziemię, jak wam to powiedział PAN, wasz Bóg. 6 Umacniajcie
się bardzo, by strzec i wypełniać wszystko, co jest napisane w
księdze Prawa Mojżesza, nie odstępując od niego na prawo [ani]
na lewo. 7 Nie mieszajcie się z tymi narodami, które pozostały
pośród was, ani nie wspominajcie imion ich bogów, ani [na
nich] nie przysięgajcie, ani im nie służcie, ani nie oddawajcie
im pokłonu; 8 Ale lgnijcie do PANA, swojego Boga, tak jak
czyniliście aż do dziś. 9 PAN bowiem wypędził przed wami
narody wielkie i potężne i nikt nie mógł ostać się przed wami
aż do dziś. 10 Jeden z was będzie ścigał tysiąc, gdyż PAN,
wasz Bóg, sam walczy za was, jak wam obiecał. 11 Strzeżcie
się więc pilnie, byście miłowali PANA, waszego Boga. 12 Jeśli
bowiem odwrócicie się i przylgniecie do pozostałych narodów,
do tych, które pozostały pośród was, i spowinowacicie się z
nimi, i pomieszacie się z nimi, a one z wami; 13 To wiedzcie na
pewno, że PAN, wasz Bóg, nie będzie więcej wyganiał tych
narodów przed wami, ale będą dla was sidłem i pułapką, biczem
na wasze boki i cierniem dla waszych oczu, aż wyginiecie z tej
przewybornej ziemi, którą dał wam PAN, wasz Bóg. 14 A oto idę
dziś drogą całej ziemi; poznajcie więc z całego swojego serca i
całą swoją duszą, że nie zawiodło żadne słowo ze wszystkich
dobrych słów, które mówił o was PAN, wasz Bóg; wszystkie
wam się wypełniły, a nie zawiodło żadne słowo. 15 Dlatego tak
jak wam się wypełniło każde dobre słowo, które obiecał wam
PAN, wasz Bóg, tak PAN sprowadzi na was każde złe słowo, aż
was wytraci z tej przewybornej ziemi, którą wam dał PAN, wasz
Bóg. 16 Jeśli złamiecie przymierze PANA, swojego Boga, które
wam przykazał, i pójdziecie służyć obcym bogom, i będziecie
oddawać im pokłon, wtedy gniew PANA rozpali się przeciw wam
i zginiecie prędko z tej przewybornej ziemi, którą wam dał.

24 Potem Jozue zebrał wszystkie pokolenia Izraela w Sychem
i zwołał starszych Izraela, jego naczelników, jego sędziów
i jego przełożonych, a ci stawili się przed Bogiem. 2 I Jozue
powiedział do całego ludu: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Po
drugiej stronie rzeki mieszkali od dawnych czasów wasi ojcowie,
Terach, ojciec Abrahama i Nachora, i służyli obcym bogom. 3
Wtedy zabrałem waszego ojca Abrahama z drugiej strony rzeki i
prowadziłem go przez całą ziemię Kanaan, i rozmnożyłem jego
potomstwo, dając mu Izaaka. 4 Dałem też Izaakowi Jakuba i
Ezawa, a Ezawowi dałem górę Seir, aby ją posiadł, ale Jakub i
jego synowie zeszli do Egiptu. 5 I posłałem Mojżesza i Aarona, i
ukarałem Egipt plagami, które uczyniłem pośród niego. Potem
wyprowadziłem was. 6 I wyprowadziłem waszych ojców z
Egiptu, i przybyliście nad morze, a Egipcjanie ścigali waszych
ojców na rydwanach i koniach aż do Morza Czerwonego. 7
Wtedy wołali do PANA, a on uczynił ciemność między wami
a Egipcjanami i sprowadził na nich morze, które ich okryło.
Wasze oczy widziały, co uczyniłem w Egipcie. I przebywaliście
na pustyni przez długi czas. 8 Potem przyprowadziłem was do
ziemi Amorytów mieszkających za Jordanem, którzy walczyli
przeciwko wam; ale oddałem ich w wasze ręce i posiedliście ich
ziemię, a zgładziłem ich przed wami. 9 Powstał też Balak, syn
Sippora, król Moabu, aby walczyć przeciw Izraelowi. Posłał też
i wezwał Balaama, syna Beora, aby was przeklinał. 10 I nie
chciałem słuchać Balaama; dlatego raczej błogosławił wam. I
tak wybawiłem was z jego rąk. 11 Przeprawiliście się potem
przez Jordan i przyszliście do Jerycha. I walczyli przeciwko wam
ludzie z Jerycha, [a także] Amoryci, Peryzzyci, Kananejczycy,
Chetyci, Girgaszyci, Chiwwici i Jebusyci, ale oddałem ich w
wasze ręce. 12 I wysłałem przed wami szerszenie, które
wypędziły przed wami dwóch królów amoryckich – nie twoim
mieczem ani twoim łukiem. 13 I dałem wam ziemię, na której nie
trudziliście się, i miasta, których nie budowaliście, a w których
mieszkacie; spożywacie z winnic i sadów oliwnych, których
nie sadziliście. 14 Teraz więc bójcie się PANA i służcie mu
w szczerości i prawdzie. Usuńcie bogów, którym służyli wasi
ojcowie za rzeką i w Egipcie, a służcie PANU. 15 A jeśli wam
się zdaje, że źle jest służyć PANU, wybierzcie sobie dziś, komu
będziecie służyć: czy bogom, którym służyli wasi ojcowie po
drugiej stronie rzeki, czy bogom Amorytów, w których ziemi
mieszkacie. Lecz ja i mój dom będziemy służyli PANU. 16 I lud
odpowiedział: Nie daj Boże, byśmy mieli opuścić PANA, a służyć
cudzym bogom. 17 PAN bowiem, nasz Bóg, to on wyprowadził
nas i naszych ojców z ziemi Egiptu, z domu niewoli, i uczynił
na naszych oczach te wielkie znaki, i strzegł nas przez całą
drogę, którą szliśmy, i wśród wszystkich ludów, między którymi
przechodziliśmy; 18 I PAN wypędził przed nami wszystkie ludy
i Amorytów mieszkających na tej ziemi. Tak więc będziemy
służyli PANU, bo on [jest] naszym Bogiem. 19 Wtedy Jozue
powiedział do ludu: Nie możecie służyć PANU, gdyż on jest
Bogiem świętym, Bogiem zazdrosnym, nie przebaczy waszych
przestępstw ani waszych grzechów. 20 Jeśli opuścicie PANA, a
będziecie służyli cudzym bogom, odwróci się [od was], ześle
na was nieszczęście i zniszczy was, choć przedtem dobrze
wam czynił. 21 I lud odpowiedział Jozuemu: Nie tak, ale PANU
będziemy służyć. 22 Wtedy Jozue powiedział do ludu: Sami
jesteście świadkami przeciwko sobie, że wybraliście sobie
PANA, aby mu służyć. A oni powiedzieli: Jesteśmy świadkami.

23 [I powiedział]: Teraz więc usuńcie cudzych bogów, którzy są
pośród was, i zwróćcie wasze serca ku PANU, Bogu Izraela. **24**
I lud odpowiedział Jozuemu: PANU, naszemu Bogu, będziemy
służyć i jego głosu będziemy słuchać. **25** Tak zawarł Jozue w
tym dniu przymierze z ludem i nadał mu w Sychem prawo i
nakaz. **26** I Jozue spisał te słowa w księdze Prawa Bożego,
wziął też wielki kamień i postawił go pod dębem, który był przy
świątyni PANA. **27** Wtedy Jozue powiedział do całego ludu: Oto
ten kamień będzie dla nas świadkiem, gdyż słyszał wszystkie
słowa PANA, które powiedział do nas, i będzie świadkiem
przeciwko wam, byście się nie wyparli swojego Boga. **28** Potem
Jozue odesłał lud, każdego do swego dziedzictwa. **29** Po tych
wydarzeniach umarł Jozue, syn Nuna, sługa PANA, mając sto
dziesięć lat. **30** I pogrzebali go na obszarze jego dziedzictwa w
Timnat-Serach, które znajduje się na górze Efraim, na północ od
góry Gaasz. **31** Izrael służył PANU przez wszystkie dni Jozuego
i przez wszystkie dni starszych, którzy przeżyli Jozuego, a
którzy znali wszystkie dzieła PANA, jakie czynił dla Izraela.
32 A kości Józefa, które synowie Izraela przenieśli z Egiptu,
pogrzebali w Sychem, na części pola, które Jakub kupił od
synów Chamora, ojca Sychema, za sto monet. I stało się ono
dziedzictwem synów Józefa. **33** Umarł również Eleazar, syn
Aarona, i pogrzebali go na pagórku Pinchasa, jego syna, który
został mu dany na górze Efraim.

Księga Sędziów

1 Po śmierci Jozuego synowie Izraela pytali PANA: Któż z nas
wyruszy pierwszy przeciwko Kananejczykom, aby walczyć z
nimi? **2** I PAN powiedział: Wyruszy Juda. Oto dałem ziemię w
jego ręce. **3** Juda powiedział do swego brata Symeona: Chodź
ze mną do mego losu, a będziemy walczyć z Kananejczykami.
Potem ja pójdę z tobą do twego losu. I Symeon poszedł z
nim. **4** Wyruszył więc Juda, a PAN wydał Kananejczyków
i Peryzzytów w ich ręce i zabili w Bezek dziesięć tysięcy
mężczyzn. **5** W Bezek znaleźli Adoni-Bezeka i walczyli z nim, i
zabili Kananejczyków i Peryzzytów. **6** I Adoni-Bezek uciekł, oni
zaś ścigali go; a gdy go pojmali, ucięli mu kciuki u rąk i [paluchy]
u nóg. **7** Wtedy Adoni-Bezek powiedział: Siedemdziesięciu
królów z obciętymi kciukami u rąk i [paluchami] u nóg zbierało
[okruchy] pod moim stołem. Jak ja uczyniłem, tak mi Bóg
odpłacił. I przyprowadzili go do Jerozolimy, i tam umarł. **8**
Przedtem bowiem synowie Judy walczyli przeciwko Jerozolimie,
zdobyli ją i pobili ostrzem miecza, a miasto spalili ogniem. **9**
Potem synowie Judy wyruszyli, aby walczyć z Kananejczykami
mieszkającymi w górach, na południu i na nizinie. **10** Następnie
Juda wyruszył przeciwko Kananejczykom, którzy mieszkali w
Hebronie (a Hebron przedtem nazywał się Kiriat-Arba), i pobił
Szeszaja, Achimana i Talmaja. **11** Stamtąd wyruszył przeciwko
mieszkańcom Debiru, a Debir przedtem nazywał się Kiriat-
Sefer. **12** I Kaleb powiedział: Temu, kto pobije Kiriat-Sefer i
zdobędzie je, dam swoją córkę Aksę za żonę. **13** Zdobył je
Otniel, syn Kenaza, młodszego brata Kaleba. I dał mu swoją
córkę Aksę za żonę. **14** A gdy ona przyszła do niego, namawiała
go, aby prosił jej ojca o pole; i zsiadła z osła, a Kaleb zapytał
ją: Czego sobie życzysz? **15** A ona odpowiedziała: Daj mi
błogosławieństwo. Skoro dałeś mi ziemię południową, daj mi
też źródła wód. I Kaleb dał jej źródła górne i źródła dolne.
16 Synowie Kenity, teścia Mojżesza, wyruszyli z miasta palm
razem z synami Judy na pustynię Judy leżącą na południu od
Arad. Gdy tam przybyli, zamieszkali z ludem. **17** Potem Juda
wyruszył ze swym bratem Symeonem i zabili Kananejczyków
mieszkających w Sefat, i zburzyli je, i nazwali to miasto Chorma.
18 Juda zdobył też Gazę wraz z jej granicami, Aszkelon wraz z
jego granicami i Ekron wraz z jego granicami. **19** I PAN był z
Judą, który posiadł górę, lecz nie mógł wypędzić mieszkańców
doliny, bo ci mieli żelazne rydwany. **20** Kalebowi zaś dano
Hebron, jak powiedział Mojżesz. Stamtąd wygnał [on] trzech
synów Anaka. **21** Ale synowie Beniamina nie wygnali Jebusytów
mieszkających w Jerozolimie; dlatego Jebusyci mieszkają z
synami Beniamina w Jerozolimie aż do dziś. **22** Wyruszył też
dom Józefa przeciwko Betel, a PAN był z nim. **23** I dom Józefa
wyszpiegował Betel – a miasto [to] przedtem nazywało się
Luz. **24** A gdy szpiedzy zobaczyli człowieka wychodzącego z
miasta, powiedzieli do niego: Prosimy, pokaż nam wejście do
miasta, a okażemy ci miłosierdzie. **25** I pokazał im wejście do
miasta, a oni pobili miasto ostrzem miecza, lecz tego człowieka
wraz z całą jego rodziną puścili wolno. **26** I tak człowiek
ten udał się do ziemi Chetytów, zbudował miasto i nadał mu
nazwę Luz. To jest jego nazwa aż do dziś. **27** Manasses nie
wypędził też [mieszkańców] Bet-Szean i jego miasteczek ani
[mieszkańców] Tanaku i jego miasteczek, ani mieszkańców Dor
i jego miasteczek, ani mieszkańców Jibleam i jego miasteczek,
ani mieszkańców Megiddo i jego miasteczek. Kananejczycy
nadal mieszkali więc w tej ziemi. **28** A gdy Izrael się wzmocnił,
kazał Kananejczykom płacić daninę i nie wygnał ich. **29** Także i
Efraim nie wypędził Kananejczyków mieszkających w Gezer,
dlatego Kananejczycy mieszkali wśród nich w Gezer. **30** Zebulon
[również] nie wypędził mieszkańców Kitron ani mieszkańców
Nahalol, dlatego Kananejczycy mieszkali wśród nich i płacili [im]
daninę. **31** Aszer także nie wypędził mieszkańców Akko ani
mieszkańców Sydonu, Achlab, Akzibu, Chelba, Afik i Rechob.
32 I Aszer mieszkał pośród Kananejczyków mieszkających w
tej ziemi, gdyż ich nie wypędził. **33** Neftali [też] nie wypędził
mieszkańców Bet-Szemesz ani mieszkańców Bet-Anat i mieszkał
wśród Kananejczyków mieszkających w tej ziemi. Jednakże
mieszkańcy Bet-Szemesz i Bet-Anat płacili [mu] daninę. **34**
Amoryci zaś wyparli synów Dana w góry, tak że nie pozwalali
im schodzić do doliny. **35** Amoryci utrzymali się i mieszkali na
górze Cheres, w Ajjalonie i w Szaalbin, lecz wzmocniła się ręka
domu Józefa i zaczęli mu płacić daninę. **36** A granica Amorytów
[biegła] od wzniesienia do Akrabbim, od skały i wyżej.

2 I wstąpił Anioł PANA z Gilgal do Bokim, i powiedział:
Wyprowadziłem was z Egiptu i przyprowadziłem was do
ziemi, którą przysiągłem waszym ojcom, i powiedziałem: Nigdy
nie naruszę swego przymierza z wami; **2** Wy jednak nie
zawierajcie przymierza z mieszkańcami tej ziemi, a ich ołtarze
zburzcie. Lecz nie słuchaliście mojego głosu. Dlaczego tak
postąpiliście? **3** Dlatego też powiedziałem: Nie wypędzę ich
przed wami, lecz będą wam [jak ciernie] na boki, a ich bogowie
będą dla was sidłem. **4** Gdy Anioł PANA wypowiedział te słowa
do wszystkich synów Izraela, lud podniósł głos i zapłakał. **5**
Nadali temu miejscu nazwę Bokim i tam złożyli PANU ofiarę. **6**
Gdy Jozue rozesłał lud, synowie Izraela rozeszli się, każdy do
swego dziedzictwa, aby posiąść ziemię. **7** Lud służył PANU przez
wszystkie dni Jozuego i przez wszystkie dni starszych, którzy
przeżyli Jozuego i widzieli wszystkie wielkie dzieła PANA, jakie
uczynił dla Izraela. **8** A Jozue, syn Nuna, sługa PANA, umarł w
wieku stu dziesięciu lat; **9** I pogrzebali go na obszarze jego
dziedzictwa w Timnat-Cheres, na górze Efraim, na północ od
góry Gaasz. **10** Także całe to pokolenie zostało przyłączone do
swoich ojców. I powstało po nim inne pokolenie, które nie znało
PANA ani też dzieł, których dokonał dla Izraela; **11** I synowie
Izraela czynili to, co złe w oczach PANA, i służyli Baalom;
12 I opuścili PANA, Boga swoich ojców, który wyprowadził
ich z ziemi Egiptu, i poszli za cudzymi bogami, za bogami
okolicznych narodów, i oddawali im pokłon, i tak pobudzili PANA
do gniewu. **13** Opuścili PANA, a służyli Baalowi i Asztartom. **14**
Wtedy zapłonął gniew PANA przeciw Izraelowi, wydał ich w
ręce grabieżców, którzy ich grabili, i sprzedał ich w ręce ich
okolicznych wrogów, tak że nie mogli się dalej ostać przed
swymi wrogami. **15** A gdziekolwiek wyruszyli, ręka PANA była
przeciwko nim ku nieszczęściu, jak PAN powiedział i jak PAN

im przysiągł; i byli bardzo uciskani. 16 Potem PAN wzbudził
sędziów, którzy ich wyzwalali z rąk grabieżców; 17 Lecz także
swoich sędziów nie słuchali, ale uprawiali nierząd z obcymi
bogami i oddawali im pokłon. Szybko zboczyli z drogi, którą
kroczyli ich ojcowie, słuchający przykazań PANA; ci tak nie
postępowali. 18 A gdy PAN wzbudzał im sędziów, to PAN
był z każdym sędzią i wybawiał ich z rąk ich wrogów przez
wszystkie dni sędziego. PAN bowiem litował się nad ich jękiem
z powodu tych, którzy ich uciskali i trapili. 19 Jednak po śmierci
sędziego odwracali się i psuli się bardziej niż ich ojcowie,
chodząc za cudzymi bogami i służąc im oraz oddając im pokłon;
nie odstępowali od swoich czynów ani od swej upartej drogi.
20 Zapłonął więc gniew PANA przeciw Izraelowi i powiedział:
Ponieważ ten naród złamał moje przymierze, które zawarłem
z jego ojcami, i nie usłuchał mojego głosu; 21 Ja też odtąd
nie wypędzę przed nim żadnego z narodów, które pozostawił
Jozue, kiedy umarł; 22 Aby przez nie doświadczyć Izraela, czy
będą strzec drogi PANA, aby po niej kroczyć, jak strzegli [jej] ich
ojcowie, czy też nie. 23 PAN więc pozostawił te narody, nie
wypędzając ich szybko, ani ich nie wydał w ręce Jozuego.

3 A oto narody, które PAN pozostawił, aby przez nie
doświadczyć Izraela, czyli tych wszystkich, którzy nie zaznali
żadnych wojen o Kanaan; 2 Aby pokolenia synów Izraela [ich]
doświadczyły, aby nauczyły się sztuki wojennej, te, które jej
przedtem nie zaznały: 3 Pięciu książąt filistyńskich oraz wszyscy
Kananejczycy, Sydończycy i Chiwwici mieszkający na górze
Libanu, od góry Baal-Hermon aż do wejścia do Chamat. 4
Oni pozostali, aby przez nich doświadczyć Izraela; by poznać,
czy będą posłuszni przykazaniom PANA, które dał ich ojcom
przez Mojżesza. 5 Tak więc synowie Izraela mieszkali pośród
Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i
Jebusytów. 6 I brali sobie ich córki za żony, a swe córki dawali
ich synom i służyli ich bogom. 7 I synowie Izraela czynili to, co
złe w oczach PANA: zapomnieli o PANU, swym Bogu, i służyli
Baalom i gajom. 8 Wtedy zapłonął gniew PANA przeciw Izraelowi
i wydał ich w ręce Kuszan-Riszataima, króla Mezopotamii. I
synowie Izraela służyli Kuszan-Risztaimowi przez osiem lat. 9
A gdy synowie Izraela wołali do PANA, PAN wzbudził synom
Izraela wybawcę, który ich wybawił – Otniela, syna Keneza,
młodszego brata Kaleba. 10 Zstąpił na niego Duch PANA i
sądził Izraela; a [gdy] wyruszył na wojnę, PAN wydał w jego ręce
Kuszan-Riszataima, króla Mezopotamii, i jego ręka wzmocniła
się nad Kuszan-Riszataimem. 11 I ziemia zaznała pokoju przez
czterdzieści lat, aż umarł Otniel, syn Keneza. 12 Potem synowie
Izraela znowu czynili to, co złe w oczach PANA. I PAN wzmocnił
przeciw Izraelowi Eglona, króla Moabu, bo czynili to, co złe w
oczach PANA. 13 Ten zgromadził przy sobie synów Ammona i
Amaleka, wyruszył i pobił Izraela, i zajął miasto palm. 14 Tak
więc synowie Izraela służyli Eglonowi, królowi Moabu, przez
osiemnaście lat. 15 A gdy synowie Izraela wołali do PANA,
PAN wzbudził im wybawcę – Ehuda, syna Gery, Beniaminitę,
człowieka leworęcznego. I synowie Izraela posłali przez niego
dar Eglonowi, królowi Moabu. 16 I Ehud sporządził sobie miecz
o dwóch ostrzach, długości jednego łokcia, i przypasał go sobie
pod szatą do prawego biodra. 17 I przyniósł dar Eglonowi,
królowi Moabu. Eglon zaś był człowiekiem bardzo otyłym. 18 A
gdy oddał dar, odprawił ludzi, którzy dar przynieśli; 19 A sam
wrócił z kamiennych gór, które były w Gilgal, i powiedział: Mam
do ciebie tajną sprawę, o królu. A ten odpowiedział: Cisza! I
wyszli od niego wszyscy, którzy przed nim stali. 20 Wtedy Ehud
podszedł do niego. On zaś siedział w letniej komnacie, którą
miał tylko dla siebie. I Ehud powiedział: Mam dla ciebie słowo
od Boga. A [ten] powstał z tronu. 21 Wtedy Ehud wyciągnął
lewą rękę, dobył miecz ze swego prawego biodra i wbił go w
jego brzuch. 22 A rękojeść weszła razem z ostrzem i tłuszcz
zamknął się za ostrzem tak, że nie mógł wyjąć miecza z jego
brzucha; i wyszły z niego nieczystości. 23 Potem Ehud wyszedł
przez przedsionek, zamknął za sobą drzwi komnaty i zasunął
rygle. 24 A gdy wyszedł, przyszli słudzy i kiedy zobaczyli, że
drzwi komnaty były zamknięte, powiedzieli: Z pewnością król
odpoczywa w letniej komnacie. 25 I czekali długo, aż poczuli się
zawstydzeni. Widząc, że on nie otwiera drzwi komnaty, wzięli
klucz i otworzyli; a oto ich pan leżał na ziemi martwy. 26 Lecz
Ehud uciekł, kiedy oni zwlekali [z wejściem], minął kamienne
góry i uciekł aż do Seiru. 27 A gdy przyszedł, zadął w trąbę
na górze Efraim; i synowie Izraela zeszli z nim z góry, a on
na ich czele. 28 I powiedział do nich: Pójdźcie za mną. PAN
bowiem wydał waszych wrogów, Moabitów, w wasze ręce. Poszli
więc za nim, zajęli brody Jordanu do Moabu i nie pozwalali
nikomu przejść. 29 W tym czasie zabili około dziesięciu tysięcy
mężczyzn spośród Moabitów, samych krzepkich i walecznych, i
nikt nie uszedł [z życiem]. 30 W tym dniu Moab został poniżony
pod ręką Izraela; i ziemia żyła w pokoju przez osiemdziesiąt
lat. 31 A po nim był Szamgar, syn Anata. Zabił on sześciuset
mężczyzn spośród Filistynów ościeniem na woły. On także
wybawił Izraela.

4 A po śmierci Ehuda synowie Izraela znowu czynili to, co
złe w oczach PANA. 2 I PAN wydał ich w ręce Jabina, króla
Kanaanu, który królował w Chasor. Dowódcą jego wojska był
Sisera, który mieszkał w pogańskim Charoszet. 3 I synowie
Izraela wołali do PANA. Miał tamten bowiem dziewięćset
żelaznych rydwanów i mocno uciskał synów Izraela przez
dwadzieścia lat. 4 W tym czasie sądziła Izraela prorokini Debora,
żona Lappidota. 5 I mieszkała pod palmą Debory, między Rama
a Betel, na górze Efraim, a synowie Izraela przychodzili do niej
na sąd. 6 Posłała ona i wezwała Baraka, syna Abinoama, z
Kedesz-Neftali, i powiedziała do niego: Czy PAN, Bóg Izraela
nie rozkazał: Idź, udaj się na górę Tabor i weź ze sobą dziesięć
tysięcy mężczyzn z synów Neftalego i z synów Zebulona? 7
I przyprowadzę do ciebie, do rzeki Kiszon, Siserę, dowódcę
wojska Jabina, jego rydwany i jego liczne oddziały, i wydam go
w twoje ręce. 8 Barak zaś powiedział do niej: Jeśli pójdziesz
ze mną, pójdę, lecz jeśli nie pójdziesz ze mną, nie pójdę. 9
Ona odpowiedziała: Na pewno pójdę z tobą. Nie tobie jednak
przypadnie chwała z tej wyprawy, na którą wyruszysz. PAN
bowiem wyda Siserę w ręce kobiety. I Debora wstała, i udała
się z Barakiem do Kedesz. 10 Wtedy Barak wezwał Zebulona
i Neftalego do Kedesz i wyruszył, a za nim dziesięć tysięcy
mężczyzn. Szła z nim także Debora. 11 A Cheber Kenita odłączył

się od Kenitów, od synów Chobaba, teścia Mojżesza, i rozbił
swój namiot aż do równin w Saananim, które jest przy Kedesz.
12 I doniesiono Siserze, że Barak, syn Abinoama, wyruszył na
górę Tabor. 13 Sisera zebrał więc wszystkie swoje rydwany,
[to jest] dziewięćset żelaznych rydwanów, oraz cały lud, który
z nim był, od pogańskiego Charoszet aż do rzeki Kiszon. 14
Wtedy Debora powiedziała do Baraka: Wstań, bo to jest dzień,
w którym PAN wyda Siserę w twoje ręce. Czyż PAN nie idzie
przed tobą? Barak zszedł więc z góry Tabor, a dziesięć tysięcy
mężczyzn [zeszło] za nim. 15 I PAN rozgromił Siserę, wszystkie
wozy oraz całe jego wojsko ostrzem miecza przed Barakiem, tak
że Sisera zeskoczył z rydwanu i uciekał pieszo. 16 Lecz Barak
ścigał rydwany i wojsko aż do pogańskiego Charoszet. I poległo
od ostrza miecza całe wojsko Sisery; nie pozostał ani jeden [z
jego wojowników]. 17 A Sisera uciekł pieszo do namiotu Jael,
żony Chebera Kenity, ponieważ panował pokój między Jabinem,
królem Chasoru, a domem Chebera Kenity. 18 A Jael wyszła
naprzeciw Siserze i powiedziała do niego: Wejdź, mój panie,
wejdź do mnie, nie bój się. Wszedł więc do niej do namiotu, a
[ona] przykryła go kocem. 19 Wtedy powiedział do niej: Daj mi,
proszę, napić się trochę wody, bo jestem spragniony. A ona
otworzyła bukłak z mlekiem, dała mu się napić i przykryła go. 20
I powiedział do niej: Stój przy wejściu do namiotu, a jeśli ktoś
przyjdzie i zapyta cię: Czy jest tu ktoś? – odpowiesz: Nie ma. 21
Potem Jael, żona Chebera, wzięła kołek od namiotu, chwyciła
do ręki młot, podeszła do niego po cichu i wbiła kołek w jego
skroń, tak że ten utkwił w ziemi, bo on [twardo] spał, gdyż był
zmęczony. I w ten sposób umarł. 22 Tymczasem Barak ścigał
Siserę i Jael wyszła mu naprzeciw, i powiedziała do niego:
Chodź, a pokażę ci człowieka, którego szukasz. I wstąpił do
niej, a oto Sisera leżał martwy z kołkiem w skroni. 23 Tak Bóg
tego dnia poniżył przed synami Izraela Jabina, króla Kanaanu.
24 I ręka synów Izraela coraz bardziej nacierała na Jabina, króla
Kanaanu, i uciskała go, aż zgładzili Jabina, króla Kanaanu.

5 Tego dnia Debora i Barak, syn Abinoama, śpiewali: 2
Błogosławcie PANA za zemstę dokonaną w Izraelu, za
to, że lud dobrowolnie się ofiarował. 3 Słuchajcie, królowie,
nadstawcie uszu, książęta: Ja PANU, ja będę śpiewać, będę
śpiewać PANU, Bogu Izraela. 4 PANIE, gdy wyszedłeś z Seiru,
gdy przechodziłeś przez pole Edom, ziemia drżała, niebiosa
kropiły, a obłoki kropiły wodą. 5 Góry topniały przed PANEM
jak [góra] Synaj – przed PANEM, Bogiem Izraela. 6 Za dni
Szamgara, syna Anata, za dni Jael wyludniły się drogi, a
ci, którzy wyruszyli w drogę, chodzili krętymi ścieżkami. 7
Opustoszały wsie w Izraelu, opustoszały, aż powstałam [ja],
Debora, aż powstałam jako matka w Izraelu. 8 Gdy [Izrael]
wybrał sobie nowych bogów, wtedy w bramach nastała wojna;
tarczy [jednak] ani włóczni nie było widać wśród czterdziestu
tysięcy w Izraelu. 9 Moje serce [skłania się] ku wodzom Izraela,
tym, którzy dobrowolnie się ofiarowali. Błogosławcie PANA. 10
Wy, którzy jeździcie na białych oślicach i zasiadacie na sądach,
i którzy chodzicie po drogach, opowiadajcie; 11 Że [ucichł]
trzask strzelców w miejscach, gdzie czerpie się wodę; tam niech
opowiadają o sprawiedliwości PANA, sprawiedliwości w jego
wsiach w Izraelu. Wtedy lud PANA zstąpi do bram. 12 Przebudź
się, przebudź, Deboro; przebudź się, przebudź i zaśpiewaj
pieśń! Powstań, Baraku, i prowadź do niewoli swych jeńców,
synu Abinoama. 13 Wtedy ci, którzy pozostali, panowali nad
możnymi z ludu. PAN dopomógł mi panować nad mocarzami.
14 Z Efraima [wyszedł] ich korzeń przeciw Amalekowi, za tobą
Beniamin wśród twego ludu; z Makir wyszli przywódcy, a z
Zebulona pisarze. 15 Także książęta Issachara [byli] z Deborą;
Issachara też, jak i Baraka pieszo posłano do doliny. [Lecz] w
oddziałach Rubena [toczyły się] wielkie rozważania serca. 16
Czemu siedziałeś między oborami, słuchając wrzasku stad?
W oddziałach Rubena [toczyły się] wielkie rozważania serca.
17 Gilead mieszkał za Jordanem, a dlaczego Dan przebywał
na okrętach? Aszer pozostał na brzegu morskim i mieszkał
w swoich zatokach. 18 Zebulon [to] lud, który narażał swe
życie, podobnie jak Neftali – na wzniesieniach pól. 19 Przybyli
królowie i walczyli, walczyli wówczas królowie Kanaanu w
Tanak, nad wodami Megiddo; nie odnieśli [jednak] korzyści
w srebrze. 20 Z nieba walczyły; gwiazdy ze swoich miejsc
walczyły z Siserą. 21 Rzeka Kiszon ich porwała, pradawna
rzeka, rzeka Kiszon. Podeptałaś, o duszo moja, mocarzy. 22
Wtedy się roztrzaskały kopyta końskie od rozpędu mocarzy.
23 Przeklinajcie Meroz, powiedział Anioł PANA, przeklinajcie
srodze jego obywateli, bo nie przyszli na pomoc PANU, na
pomoc PANU przeciwko mocarzom. 24 Błogosławiona między
kobietami Jael, żona Chebera Kenity; będzie błogosławiona nad
kobietami [mieszkającymi] w namiocie. 25 Prosił o wodę, [a
ona] dała mleka, a w okazałym naczyniu przyniosła masło. 26
Swą lewą ręką sięgnęła po kołek, a prawą – po młot kowalski;
uderzyła Siserę, przebiła jego głowę, przeszyła i przekłuła
jego skronie. 27 Zwinął się u jej nóg, padł, leżał; zwinął się
u jej nóg, padł; gdzie się zwinął, tam padł zabity. 28 Matka
Sisery wyglądała przez okno i wołała przez kratę: Dlaczego
jego rydwan opóźnia się z przybyciem? Dlaczego zwlekają koła
jego zaprzęgów? 29 Najmądrzejsze z jej kobiet odpowiedziały,
jak i ona sama sobie odpowiadała: 30 Czyż nie trafili na łup i
[nie] dzielą go? Każdy mężczyzna dostanie pannę albo dwie;
różnobarwne łupy oddają Siserze, różnobarwne łupy haftowane,
różnobarwne łupy haftowane z obu stron, na szyję biorących
łupy. 31 Tak niech zginą wszyscy twoi wrogowie, PANIE. A ci,
którzy ciebie miłują, niech będą jak słońce, gdy wschodzi w
swojej mocy. I ziemia żyła w pokoju przez czterdzieści lat.

6 Potem synowie Izraela czynili to, co złe w oczach PANA.
Wydał ich więc PAN w ręce Midianitów na siedem lat. 2 A
ręka Midianitów wzmocniła się nad Izraelem, [tak że] synowie
Izraela kopali sobie przed Midianitami kryjówki w górach, jaskinie
i warownie. 3 Bywało, że gdy Izrael coś zasiał, przychodzili
Midianici, Amalekici i ludzie ze wschodu i najeżdżali go; 4 I
rozbijali obóz naprzeciwko niego, i niszczyli plony ziemi aż po
granice Gazy. Nie pozostawiali nic na pożywienie Izraelitom –
ani owiec, ani wołów, ani osłów. 5 Przybywali bowiem ze swymi
stadami i namiotami, a przychodzili jak szarańcza tak licznie, że
nie można było zliczyć ich ani ich wielbłądów. Tak wkraczali
do ziemi, aby ją spustoszyć. 6 Dlatego Izrael bardzo zubożał
z powodu Midianitów i synowie Izraela wołali do PANA. 7 A

gdy synowie Izraela wołali do PANA z powodu Midianitów; **8** PAN posłał do synów Izraela proroka, który powiedział do nich: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem was z ziemi Egiptu i wywiodłem was z domu niewoli. **9** I wyrwałem was z rąk Egipcjan oraz z rąk wszystkich, którzy was trapili. Wypędziłem ich przed wami i dałem wam ich ziemię; **10** I powiedziałem wam: Ja jestem PAN, wasz Bóg, nie bójcie się bogów Amorytów, w których ziemi mieszkacie; lecz nie posłuchaliście mego głosu. **11** Wtedy przyszedł Anioł PANA i stanął pod dębem, który stał w Ofra, należącym do Joasza, Abiezerita. A jego syn Gedeon młócił zboże w tłoczni, aby [je] ukryć przed Midianitami. **12** Wówczas ukazał mu się Anioł PANA i powiedział do niego: PAN z tobą, dzielny wojowniku. **13** Gedeon mu odpowiedział: Mój Panie, proszę, jeśli PAN jest z nami, dlaczego przyszło na nas to wszystko? Gdzie są teraz wszystkie jego cuda, o których opowiadali nam nasi ojcowie, mówiąc: Czy PAN nie wyprowadził nas z Egiptu? A teraz PAN nas opuścił i wydał w ręce Midianitów. **14** Wtedy PAN spojrzał na niego i powiedział: Idź w tej swojej mocy, a wybawisz Izraela z rąk Midianitów. Czyż nie ja cię posłałem? **15** [On] zaś powiedział do niego: Mój Panie, proszę, czym wybawię Izraela? Oto moja rodzina jest biedna w Manassesa, a ja [jestem] najmniejszy w domu swego ojca. **16** I PAN powiedział do niego: Ponieważ [ja] będę z tobą, pobijesz Midianitów jak jednego męża. **17** A [on] mu odpowiedział: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, daj mi znak, że to ty rozmawiasz ze mną. **18** Nie odchodź stąd, proszę, aż wrócę do ciebie i przyniosę ci swoją ofiarę i położę ją przed tobą. I odpowiedział: Poczekam, aż wrócisz. **19** Gedeon poszedł więc i przyrządził koźlę oraz przaśne chleby z jednej efy mąki. Mięso włożył do kosza, a polewkę mięsną wlał do garnka i przyniósł to do niego pod dąb, i ofiarował. **20** I Anioł Boga powiedział do niego: Weź mięso i przaśne chleby i połóż na tej skale, a polewkę wylej. I tak uczynił. **21** Wtedy Anioł PANA wyciągnął koniec laski, którą miał w ręce, i dotknął mięsa oraz przaśników; i wydobył się ogień ze skały i strawił mięso i przaśne chleby. Potem Anioł PANA zniknął sprzed jego oczu. **22** A gdy Gedeon zrozumiał, że to był Anioł PANA, powiedział: Ach, Panie BOŻE! Widziałem bowiem Anioła PANA twarzą w twarz. **23** I PAN mu powiedział: Pokój z tobą. Nie bój się, nie umrzesz. **24** Dlatego więc Gedeon zbudował tam ołtarz dla PANA i nazwał go: PAN jest pokojem. Do dziś znajduje się [on] w Ofra Abiezerytów. **25** Tej nocy PAN mu powiedział: Weź młodego cielca, który [należy do] twego ojca, [oraz] drugiego cielca siedmioletniego i zburz ołtarz Baala należący do twego ojca, i zetnij gaj, który jest przy nim; **26** A zbuduj ołtarz dla PANA, swego Boga, na szczycie tej skały, na równym miejscu; weź tego drugiego cielca i złóż z niego całopalenie na drwach z gaju, który zetniesz. **27** Wziął więc Gedeon dziesięciu mężczyzn spośród swoich sług i uczynił tak, jak PAN mu rozkazał. A ponieważ bał się domu swego ojca i mieszkańców miasta, nie uczynił tego za dnia, lecz uczynił to w nocy. **28** A gdy mieszkańcy miasta wstali wczesnym rankiem, zobaczyli zburzony ołtarz Baala i ścięty gaj, który był obok niego, i tego drugiego cielca złożonego na całopalenie na zbudowanym ołtarzu. **29** I mówili jeden do drugiego: Któż to uczynił? A gdy się o to pytali i dowiadywali, powiedzieli: Uczynił to Gedeon, syn Joasza. **30** Wtedy mieszkańcy miasta powiedzieli do Joasza: Wyprowadź swego syna, niech umrze, gdyż zburzył ołtarz Baala i ściął gaj, który był przy nim. **31** A Joasz odpowiedział wszystkim, którzy stali dokoła niego: Czy chcecie stawać w obronie Baala? Czy chcecie go wybawić? Kto chciałby go bronić, niech umrze tego ranka. Jeśli jest bogiem, niech sam się spiera o to, że zburzono jego ołtarz. **32** I nazwano go tego dnia Jerubbaal, mówiąc: Niech Baal się spiera z nim, bo zburzył on jego ołtarz. **33** Wtedy wszyscy Midianici i Amalekici oraz ludzie ze wschodu zebrali się razem, przeprawili się [przez Jordan] i rozbili obóz w dolinie Jizreel. **34** Lecz Duch PANA ogarnął Gedeona, a on zadął w trąbę i zwołał do siebie dom Abiezera. **35** I wyprawił posłańców do całego [pokolenia] Manassesa, które zebrało się przy nim. Wysłał też posłańców do Aszera, do Zebulona i Neftalego; i wyruszyli im na spotkanie. **36** Wtedy Gedeon powiedział do Boga: Jeśli moją ręką wybawisz Izraela, jak powiedziałeś; **37** To ja położę runo wełny na klepisku. Jeśli rosa spadnie tylko na runo, a cała ziemia [będzie] sucha, wtedy będę wiedział, że moją ręką wybawisz Izraela, jak powiedziałeś. **38** I tak się stało. Gdy wstał nazajutrz, ścisnął runo i wycisnął rosę z runa – pełną czaszę wody. **39** Gedeon powiedział jeszcze do Boga: Niech nie zapłonie twój gniew przeciwko mnie, że przemówię jeszcze raz. Pozwól, proszę, że powtórzę doświadczenie z runem: niech będzie suche tylko [samo] runo, a na całej ziemi niech będzie rosa. **40** I Bóg tak uczynił tej nocy: samo runo było suche, a na całej ziemi była rosa.

7 Wstał więc Jerubbaal, czyli Gedeon, wcześnie rano, wraz z całym ludem, który był z nim, i rozbili obóz przy źródle Charod. A obóz Midianitów był na północ od nich, u stóp wzgórza More, w dolinie. **2** I PAN powiedział do Gedeona: Lud, który przebywa z tobą, jest zbyt liczny, abym wydał Midianitów w jego ręce, gdyż Izrael mógłby się chełpić przede mną, mówiąc: Moja ręka mnie wybawiła. **3** Wołaj więc teraz do uszu ludu: Kto jest lękliwy i bojaźliwy, niech zawróci, a rano niech idzie precz ku górze Gilead. Wtedy z ludu zawróciły dwadzieścia dwa tysiące, a dziesięć tysięcy pozostało. **4** I PAN powiedział do Gedeona: Lud jest jeszcze zbyt liczny. Zaprowadź go do wody, a tam go doświadczę. Ten, o którym ci powiem: Ten pójdzie z tobą, on pójdzie z tobą, a ten, o którym ci powiem: Ten nie pójdzie z tobą, on nie pójdzie. **5** Zaprowadził więc lud nad wodę, a PAN powiedział do Gedeona: Każdego, kto będzie chłeptał wodę swym językiem, jak chłepce pies, postawisz osobno; także każdy, który uklęknie na kolana, aby pić, [stanie osobno]. **6** A liczba tych, którzy chłeptali [wodę] z ręki podnoszonej do ust, wynosiła trzystu mężczyzn; cała zaś reszta ludu klękała na kolana, aby pić wodę. **7** Wtedy PAN powiedział do Gedeona: Przez tych trzystu mężczyzn, którzy chłeptali wodę, wybawię was i wydam Midianitów w twoje ręce, a reszta ludu niech wraca – każdy do siebie. **8** Ten lud wziął więc ze sobą żywność oraz swe trąby. A pozostałych mężczyzn Izraela odesłał, każdego do swego namiotu, i zatrzymał tylko trzystu mężczyzn; a obóz Midianitów był poniżej, w dolinie. **9** Tej nocy PAN powiedział do niego: Wstań, zejdź do obozu, bo wydałem go w twoje ręce; **10**

A jeśli boisz się iść, zejdź do obozu z Purą, swoim sługą. 11 I
usłyszysz, co będą mówić, a potem twoje ręce wzmocnią się,
aby wyruszyć na obóz. Zeszli więc [on] i Pura, jego sługa, aż
do krańca przedniej straży obozu. 12 A Midianici, Amalekici
oraz cały lud ze wschodu leżeli w dolinie, liczni jak szarańcza,
a ich wielbłądów było bez liku, jak niezliczony jest piasek
na morskim brzegu. 13 Gdy Gedeon tam przyszedł, pewien
człowiek opowiadał swemu towarzyszowi sen: Oto miałem sen.
Bochen chleba jęczmiennego wtoczył się do obozu Midianitów,
dotarł aż do namiotu i uderzył w niego, aż upadł, i wywrócił
go dołem do góry, i zapadł się namiot. 14 Jego towarzysz
odpowiedział: To [nic innego] jak tylko miecz Gedeona, syna
Joasza, męża Izraela; Bóg wydał w jego ręce Midianitów i cały
obóz. 15 Gdy Gedeon usłyszał opowiadanie o tym śnie i jego
wytłumaczenie, podziękował [Bogu], a gdy wrócił do obozu
Izraela, powiedział: Wstańcie, gdyż PAN dał w wasze ręce obóz
Midianitów. 16 Wtedy podzielił tych trzystu mężczyzn na trzy
oddziały i dał w ręce każdemu z nich trąby oraz puste dzbany, a
w dzbanach – pochodnie. 17 I powiedział do nich: Patrzcie na
mnie i czyńcie to samo, co [ja]. Oto pójdę do krańca obozu, a co
ja będę czynić, to i wy czyńcie. 18 Gdy zadmę w trąbę, ja i
wszyscy, którzy są ze mną, wtedy wy też zadmiecie w trąby
wokół całego obozu i będziecie mówili: [Miecz] PANA i Gedeona.
19 Przyszedł więc Gedeon wraz ze stu mężami, którzy z nim byli,
do krańca obozu, właśnie wtedy, gdy zaczęła się środkowa straż.
I zadęli w trąby, i potłukli dzbany, które mieli w rękach. 20 Zadęły
w trąby więc te trzy oddziały i potłukły dzbany; trzymając w
lewej ręce pochodnie, a w prawej ręce trąby, aby zadąć, wołały:
Miecz PANA i Gedeona. 21 I stanęli, każdy na swoim miejscu,
dokoła obozu, a wszyscy w obozie powstali, krzyczeli i uciekali.
22 Gdy więc tych trzystu [mężczyzn] zadęło w trąby, PAN obrócił
miecz jednego przeciw drugiemu w całym obozie. I tak wojsko
uciekło aż do Bet-Szitta w Serera, aż do granicy Abel-Mechola,
w stronę Tabbat. 23 Wtedy zebrali się mężczyźni Izraela z
Neftalego, z Aszera i całego [pokolenia] Manassesa i ścigali
Midianitów. 24 Potem Gedeon rozesłał posłańców po całym
pogórzu Efraim, mówiąc: Zejdźcie na spotkanie Midianitom, a
zajmijcie przed nimi wody aż do Bet-Bara i Jordanu. Zebrali się
więc wszyscy mężczyźni z Efraima i zajęli wody aż do Bet-
Bara i Jordanu. 25 Pojmali przy tym dwóch książąt Midianu,
Oreba i Zeeba; Oreba zabili na skale Oreba, a Zeeba zabili przy
tłoczni Zeeba. Ścigali dalej Midianitów, a głowy Oreba i Zeeba
przynieśli do Gedeona za Jordan.

8 I mężczyźni z Efraima powiedzieli do niego: Dlaczego tak
z nami postąpiłeś, że nie wezwałeś nas, gdy wyruszyłeś
do walki z Midianitami? I mocno się z nim spierali. 2 A [on]
powiedział: Cóż takiego uczyniłem w porównaniu z wami? Czyż
nie lepszy jest ostatni zbiór winogron Efraima niż pierwszy zbiór
Abiezera? 3 Bóg wydał w wasze ręce książąt Midianu – Oreba i
Zeeba. Cóż mogłem takiego uczynić w porównaniu z wami?
Gdy to powiedział, ich duch uspokoił się wobec niego. 4 A
gdy Gedeon przybył do Jordanu, przeprawił się przez niego
wraz z trzystoma mężczyznami, którzy z nim byli, znużonymi
i w pościgu. 5 I powiedział do mieszkańców Sukkot: Dajcie,
proszę, po bochenku chleba ludowi, który idzie za mną, bo jest
znużony, a ja ścigam Zebacha i Salmunnę, królów Midianu. 6
Lecz książęta Sukkot odpowiedzieli mu: Czy dłonie Zebacha i
Salmunny są już w twoich rękach, żebyśmy mieli dać twemu
wojsku chleba? 7 Gedeon odpowiedział: Kiedy PAN wyda
Zebacha i Salmunnę w moje ręce, wtedy wymłócę wasze ciała
cierniem pustyni i ostami. 8 Potem wyruszył stamtąd do Penuel
i mówił do nich podobnie, ale ludzie z Penuel odpowiedzieli mu
[tak samo] jak odpowiedzieli mieszkańcy Sukkot. 9 Powiedział
więc też mężczyznom z Penuel: Gdy wrócę w pokoju, zburzę
tę wieżę. 10 A Zebach i Salmunna byli w Karkor, a z nimi
ich wojsko w liczbie około piętnastu tysięcy, wszyscy, którzy
pozostali z całego wojska ludzi ze wschodu; a poległo sto
dwadzieścia tysięcy mężczyzn dobywających miecz. 11 Wtedy
Gedeon ciągnął drogą tych, którzy mieszkali w namiotach, na
wschód od Nobach i Jogbeha, i uderzył na obóz, który czuł
się bezpieczny. 12 A gdy Zebach i Salmunna uciekli, ścigał
ich i pojmał obu królów Midianu, Zebecha i Salmunnę, całe
zaś wojsko rozgromił. 13 Potem Gedeon, syn Joasza, wrócił z
bitwy, zanim wzeszło słońce; 14 I schwytał młodzieńca spośród
mieszkańców Sukkot, i wypytał go, a ten spisał mu książąt
Sukkot i jego starszych, siedemdziesięciu siedmiu mężczyzn.
15 Wtedy przyszedł do mężczyzn Sukkot i powiedział: Oto Zebach
i Salmunna, z powodu których mi urągaliście, mówiąc: Czy
dłonie Zebacha i Salmunny są już w twoich rękach, abyśmy
mieli dać chleba twoim znużonym mężczyznom? 16 Wziął więc
starszych tego miasta oraz ciernie z pustyni i osty i wysmagał
nimi mężczyzn Sukkot. 17 Zburzył także wieżę Penuel i zabił
mężczyzn tego miasta. 18 Potem powiedział do Zebacha i
Salmunny: Co to byli za mężczyźni, których zabiliście w Tabor?
A oni odpowiedzieli: Byli tacy jak ty; każdy z nich z wyglądu
jak syn króla. 19 I powiedział: [To byli] moi bracia, synowie
mojej matki. Jak żyje PAN, gdybyście zachowali ich przy życiu,
nie zabiłbym was. 20 Potem powiedział do Jetera, swego
pierworodnego: Wstań i zabij ich. Lecz młodzieniec nie dobył
swego miecza, ponieważ bał się, gdyż był jeszcze chłopcem. 21
Wtedy Zebach i Salmunna powiedzieli: Ty wstań i rzuć się na
nas, jaki bowiem mężczyzna, taka jego siła. Wstał więc Gedeon,
zabił Zebacha i Salmunnę i zabrał klejnoty, które były na szyjach
ich wielbłądów. 22 I powiedzieli Izraelici do Gedeona: Panuj nad
nami, ty i twój syn, i syn twego syna. Wybawiłeś nas bowiem z
rąk Midianitów. 23 Lecz Gedeon odpowiedział im: Nie ja będę
panował nad wami ani nie mój syn będzie panował nad wami.
PAN będzie panował nad wami. 24 Gedeon powiedział jeszcze
do nich: Będę was prosił o jedną rzecz, aby każdy z was dał mi
kolczyki ze swego łupu. Mieli bowiem złote kolczyki, bo byli
Izmaelitami. 25 I powiedzieli: Chętnie damy. Rozpostarli szatę i
każdy rzucał na nią kolczyki ze swoich łupów. 26 I waga [tych]
złotych kolczyków, o które poprosił, wyniosła tysiąc siedemset
syklów złota, nie licząc klejnotów i wisiorków, i szkarłatnych
szat, które nosili królowie Midianu, i nie licząc łańcuchów, które
były na szyjach ich wielbłądów. 27 A Gedeon zrobił z tego
efod i umieścił go w swoim mieście, w Ofra. Tam cały Izrael,
chodząc za nim, uprawiał nierząd, a stało się to sidłem dla
Gedeona i jego domu. 28 Tak Midianici zostali poniżeni przed

synami Izraela i nie podnieśli już swoich głów. A ziemia żyła w
pokoju przez czterdzieści lat za dni Gedeona. 29 Wrócił więc
Jerubbaal, syn Joasza, i mieszkał w swoim domu. 30 A Gedeon
miał siedemdziesięciu synów, którzy wyszli z jego bioder. Miał
bowiem wiele żon. 31 Również jego nałożnica, która była w
Sychem, urodziła mu syna i nadała mu imię Abimelek. 32 Potem
Gedeon, syn Joasza, umarł w szczęśliwej starości i został
pogrzebany w grobie swego ojca Joasza, w Ofra Abiezerytów.
33 A gdy Gedeon umarł, synowie Izraela odwrócili się i uprawiali
nierząd, idąc za Baalami, i ustanowili sobie Baal-Berita swoim
bogiem. 34 I synowie Izraela nie pamiętali o PANU, swym Bogu,
który ich wyrwał z rąk wszystkich okolicznych wrogów; 35 I nie
okazali miłosierdzia domowi Jerubbaala, Gedeona, za wszystkie
dobrodziejstwa, jakie wyświadczył on Izraelowi.

9 Wtedy Abimelek, syn Jerubbaala, poszedł do Sychem, do
braci swej matki, i mówił do nich oraz do całej rodziny
domu ojca swej matki: 2 Powiedzcie do uszu wszystkich
przełożonych Sychem: Co jest dla was lepsze: aby panowało
nad wami siedemdziesięciu ludzi, wszyscy synowie Jerubbaala,
czy żeby panował nad wami jeden człowiek? Pamiętajcie, że
jestem z waszej kości i waszego ciała. 3 Wtedy bracia jego
matki opowiadali o nim wszystkie te słowa do uszu wszystkich
przełożonych Sychem, a ich serce skłoniło się ku Abimelekowi,
bo powiedzieli: To jest nasz brat. 4 I dali mu siedemdziesiąt
srebrników z domu Baal-Berita, a Abimelek najął za nie ludzi,
lekkomyślnych próżniaków, którzy poszli za nim. 5 Potem
przyszedł do domu swojego ojca w Ofra i na jednym kamieniu
zabił swoich braci, synów Jerubbaala, siedemdziesięciu ludzi.
Został tylko Jotam, najmłodszy syn Jerubbaala, ponieważ się
ukrył. 6 Wtedy zebrali się wszyscy mężczyźni Sychem i cały
dom Millo, poszli i obwołali Abimeleka królem na równinie, gdzie
stał słup w Sychem. 7 Gdy doniesiono o tym Jotamowi, poszedł,
stanął na szczycie góry Gerizim, podniósł głos i zawołał do nich:
Posłuchajcie mnie, panowie Sychem, a was [też] Bóg usłyszy. 8
Zebrały się drzewa, aby namaścić nad sobą króla. I powiedziały
do oliwki: Króluj nad nami. 9 Lecz oliwka odpowiedziała: Czy
mam porzucić swój tłuszcz, przez który czci się Boga i ludzi, i
pójść, aby być postawiona nad drzewami? 10 Potem drzewa
powiedziały do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami.
11 Lecz drzewo figowe odpowiedziało im: Czy mam porzucić
swoją słodycz i wyborny owoc i pójść, aby być postawione
nad drzewami? 12 Następnie drzewa powiedziały do winorośli:
Chodź ty i króluj nad nami. 13 Lecz winorośl odpowiedziała im:
Czy mam porzucić swój moszcz, który cieszy Boga i ludzi, i
pójść, aby być postawiona nad drzewami? 14 I wszystkie drzewa
powiedziały do ostu: Chodź ty i króluj nad nami. 15 A oset
odpowiedział drzewom: Jeśli naprawdę chcecie namaścić mnie
na króla nad sobą, chodźcie i chrońcie się w moim cieniu. A jeśli
nie, niech ogień wyjdzie z ostu i spali cedry libańskie. 16 Teraz
więc, jeśli postąpiliście uczciwie i szczerze, ustanawiając sobie
Abimeleka królem, i jeśli dobrze obeszliście się z Jerubbaalem
i jego domem i odpłaciliście mu za dobrodziejstwa jego ręki;
17 Mój ojciec walczył bowiem za was i narażał swe życie na
niebezpieczeństwo, aby was wyrwać z ręki Midianitów; 18 Wy
zaś powstaliście dziś przeciw domowi mego ojca i zabiliście na
jednym kamieniu jego synów, siedemdziesięciu ludzi, a syna
jego służącej, Abimeleka, ustanowiliście królem nad ludźmi
Sychem, dlatego że jest waszym bratem. 19 Jeśli więc uczciwie
i szczerze obeszliście się dziś z Jerubbaalem i z jego domem,
cieszcie się z Abimeleka, a on niech się też cieszy z was. 20
Lecz jeśli nie, niech wyjdzie ogień z Abimeleka i pożre mężczyzn
Sychem i dom Millo; niech też wyjdzie ogień od mężczyzn
Sychem i z domu Millo i pożre Abimeleka. 21 Wtedy Jotam
umknął, uciekł i przybył do Beer, gdzie mieszkał z obawy przed
swym bratem Abimelekiem. 22 A gdy Abimelek panował nad
Izraelem przez trzy lata; 23 Bóg posłał złego ducha między
Abimeleka a mężczyzn Sychem; i mężczyźni Sychem zbuntowali
się przeciw Abimelekowi; 24 Aby została pomszczona krzywda
dokonana na siedemdziesięciu synach Jerubbaala, aby ich krew
spadła na ich brata Abimeleka, który ich zabił, i na mężczyzn
Sychem, którzy pomogli mu zabić swoich braci. 25 I mężczyźni
Sychem zasadzili się na niego na szczycie gór i napadali na
każdego, kto przechodził tamtą drogą. I doniesiono o tym
Abimelekowi. 26 Przyszedł też Gaal, syn Obeda, wraz ze swoimi
braćmi, i przybył do Sychem, a mężczyźni Sychem zaufali mu.
27 Potem wyszli na pola, zbierali [plony] swoich winnic, tłoczyli
[winogrona] i urządzili zabawę. Następnie weszli do domu
swoich bogów, jedli, pili i złorzeczyli Abimelekowi. 28 Wtedy
Gaal, syn Obeda, powiedział: Kim jest Abimelek i czym jest
Sychem, żebyśmy mu służyli? Czy to nie jest syn Jerubbaala, a
Zebul nie jest jego urzędnikiem? Służcie [raczej] mężczyznom
Chamora, ojca Sychema. Dlaczego mielibyśmy służyć jemu?
29 Oby kto dał ten lud w moje ręce, abym usunął Abimeleka!
I powiedział Abimelekowi: Zbierz sobie wojsko i wyjdź. 30 A
gdy Zebul, przełożony tego miasta, usłyszał słowa Gaala, syna
Obeda, zapłonął gniewem. 31 I potajemnie wyprawił posłańców
do Abimeleka, mówiąc: Oto Gaal, syn Obeda, wraz ze swoimi
braćmi przyszedł do Sychem i oto podburzają miasto przeciwko
tobie. 32 Wstańcie więc nocą, ty i lud, który jest z tobą, i
uczyńcie zasadzkę w polu. 33 A rano, gdy słońce wzejdzie,
wstaniesz i uderzysz na miasto. A gdy on i lud, który [jest] z nim,
wyjdą przeciwko tobie, uczynisz z nim według swego uznania.
34 Wstał więc w nocy Abimelek wraz z całym ludem, który z nim
był, i zasadzili się na Sychem w czterech oddziałach. 35 A Gaal,
syn Obeda, wyszedł i stanął w samej bramie miasta; wtedy
Abimelek wraz z ludem, który z nim był, wyszedł z zasadzki.
36 A gdy Gaal zobaczył lud, powiedział do Zebula: Oto lud
schodzi ze szczytu gór. Zebul odpowiedział mu: Widzisz cień
gór i bierzesz go za ludzi. 37 I Gaal powiedział powtórnie: Oto
lud schodzi z góry, a jeden oddział idzie drogą przez równinę
Meonenim. 38 Wtedy Zebul powiedział do niego: Gdzież teraz
są twoje usta, które mówiły: Kim jest Abimelek, abyśmy mu mieli
służyć? Czyż to nie ten lud, którym wzgardziłeś? Wyjdź teraz i
walcz z nim. 39 Wyszedł więc Gaal na czele mężczyzn Sychem
i walczył z Abimelekiem. 40 I Abimelek ścigał go, gdy przed
nim uciekał, a poległo wielu rannych aż do samej bramy. 41
Potem Abimelek został w Arum. A Zebul wygnał Gaala z jego
braćmi tak, że nie mogli mieszkać w Sychem. 42 Nazajutrz
lud wyszedł w pole i doniesiono o tym Abimelekowi. 43 Wziął

więc lud, podzielił go na trzy oddziały i zasadził się w polu; a
gdy zobaczył, że lud wychodzi z miasta, uderzył na niego i
pobił [go]. 44 Abimelek i oddziały, które z nim były, wyruszyli i
stanęli u samej bramy miasta, inne dwa oddziały zaś uderzyły
na wszystkich, którzy [byli] na polu, i pobiły ich. 45 I Abimelek
nacierał na miasto przez cały ten dzień, i zdobył je; a lud, który
w nim [był], zabił, miasto zaś zburzył i rozsiał na nim sól. 46 A
kiedy usłyszeli o tym wszyscy mężczyźni, którzy byli w wieży
Sychem, weszli do twierdzy domu boga Berit. 47 I doniesiono
Abimelekowi, że zgromadzili się tam wszyscy mężczyźni z wieży
Sychem. 48 Wtedy Abimelek wszedł na górę Salmon, on i
cały lud, który z nim był; zabrał ze sobą siekierę, uciął gałąź z
drzewa, wziął ją, włożył na swoje ramiona i powiedział do ludu,
który z nim był: Co widzicie, że uczyniłem, szybko czyńcie to
samo. 49 Każdy więc z całego ludu uciął swoją gałąź i poszedł
za Abimelekiem; potem kładli je dokoła twierdzy i spalili nimi
twierdzę ogniem. I zginęli tam wszyscy ludzie z wieży Sychem,
około tysiąca mężczyzn i kobiet. 50 Potem Abimelek poszedł do
Tebes, rozbił obóz naprzeciwko Tebes i zdobył je. 51 Lecz w
środku miasta była potężna wieża, do której uciekli wszyscy
mężczyźni, kobiety i wszyscy naczelnicy miasta. Zamknęli ją za
sobą i weszli na dach wieży. 52 Wtedy Abimelek podszedł aż
do samej wieży i nacierał na nią. Kiedy stanął u samych drzwi
wieży, chciał ją spalić ogniem. 53 A pewna kobieta zrzuciła
kawałek kamienia młyńskiego na głowę Abimeleka i rozbiła mu
czaszkę. 54 On natychmiast zawołał młodzieńca, który nosił
jego broń, i powiedział mu: Dobądź swój miecz i zabij mnie, by
nie mówiono o mnie: Kobieta go zabiła. Przebił go więc jego
giermek, tak że umarł. 55 A gdy mężczyźni Izraela zobaczyli,
że Abimelek umarł, rozeszli się, każdy do swego miejsca. 56
Tak Bóg odpłacił Abimelekowi za zło, które wyrządził swemu
ojcu, zabijając siedemdziesięciu swych braci. 57 I całe zło
mężczyzn Sychem Bóg obrócił na ich głowy. Tak przyszło na
nich przekleństwo Jotama, syna Jerubbaala.

10 Po Abimeleku powstał, aby bronić Izraela, Tola, syn Puy,
syna Doda, mężczyzna z [pokolenia] Issachara. Mieszkał
on w Szamir, na górze Efraim. 2 Sądził on Izraela przez
dwadzieścia trzy lata, po czym umarł i został pogrzebany w
Szamir. 3 A po nim powstał Jair Gileadczyk, który sądził Izraela
przez dwadzieścia dwa lata. 4 Miał on trzydziestu synów, którzy
jeździli na trzydziestu oślętach, a mieli trzydzieści miast zwanych
do dziś Chawot-Jair, a [są one] w ziemi Gilead. 5 Umarł Jair
i został pogrzebany w Kamon. 6 A synowie Izraela znowu
czynili to, co złe w oczach PANA, służąc Baalom i Asztartom,
bogom Syrii, bogom Sydonu, bogom Moabu, bogom synów
Ammona i bogom filistyńskim, a opuścili PANA i nie służyli
mu. 7 Dlatego gniew PANA zapłonął przeciw Izraelowi i wydał
ich w ręce Filistynów oraz w ręce synów Ammona. 8 Oni
trapili i uciskali synów Izraela od tego roku przez osiemnaście
lat – wszystkich synów Izraela, którzy byli za Jordanem w
ziemi Amorytów, która jest w Gileadzie. 9 Synowie Ammona
przeprawili się też za Jordan, aby walczyć z Judą i Beniaminem,
a także z domem Efraima, i Izrael był bardzo uciskany. 10
Wtedy synowie Izraela wołali do PANA: Zgrzeszyliśmy przeciw
tobie, bo opuściliśmy naszego Boga, a służyliśmy Baalom. 11 I
PAN powiedział do synów Izraela: Czy [nie wybawiłem] was od
Egipcjan, od Amorytów, od synów Ammona i od Filistynów?
12 I od Sydończyków, Amalekitów i Mahanitów, którzy was
gnębili? Gdy wołaliście do mnie, czy nie wybawiłem was z ich
rąk? 13 Lecz wy mnie opuściliście i służyliście obcym bogom.
Dlatego już was więcej nie wybawię. 14 Idźcie i wołajcie do
bogów, których sobie wybraliście. Niech oni was wybawią w
czasie waszego ucisku. 15 Synowie Izraela odpowiedzieli PANU:
Zgrzeszyliśmy. Uczyń z nami, co wydaje się dobre w twoich
oczach, tylko wybaw nas, prosimy, dzisiaj. 16 Wyrzucili więc
obcych bogów spośród siebie i służyli PANU, a [PAN] wzruszył
się niedolą Izraela. 17 Tymczasem synowie Ammona zebrali się
i rozbili obóz w Gileadzie. Także synowie Izraela zebrali się i
rozbili obóz w Mispie. 18 Wtedy lud i przełożeni Gileadu mówili
między sobą: Kto pierwszy podejmie walkę z synami Ammona,
ten stanie na czele wszystkich mieszkańców Gileadu.

11 A Jefte Gileadczyk był dzielnym wojownikiem, a był synem
nierządnicy. Jeftego spłodził Gilead. 2 [Ale] również żona
Gileada urodziła mu synów; gdy więc synowie tej żony dorośli,
wygnali Jeftego, mówiąc mu: Nie będziesz brał dziedzictwa
w domu naszego ojca, gdyż jesteś synem obcej kobiety. 3
Jefte uciekł więc przed swoimi braćmi i zamieszkał w ziemi Tob.
Przyłączyli się do niego ludzie próżni i wyruszali z nim. 4 Po
pewnym czasie synowie Ammona walczyli z Izraelem. 5 A gdy
Ammonici zaczęli walczyć z Izraelem, starsi z Gileadu poszli
sprowadzić Jeftego z ziemi Tob. 6 I powiedzieli mu: Chodź i
bądź naszym dowódcą, a będziemy walczyć przeciwko synom
Ammona. 7 Lecz Jefte odpowiedział starszym Gileadu: Czy wy
nie znienawidziliście mnie i nie wygnaliście mnie z domu mego
ojca? Dlaczego przyszliście do mnie teraz, gdy [znajdujecie
się] w ucisku? 8 Wtedy starsi Gileadu powiedzieli do Jeftego:
Dlatego teraz zwracamy się do ciebie, abyś poszedł z nami
i walczył przeciwko synom Ammona, i był naszym wodzem
nad wszystkimi mieszkańcami Gileadu. 9 I Jefte odpowiedział
starszym z Gileadu: Jeśli sprowadzicie mnie, abym walczył
przeciwko synom Ammona, a PAN mi ich wyda, czy będę
waszym wodzem? 10 I starsi Gileadu odpowiedzieli Jeftemu:
PAN będzie świadkiem między nami, jeśli nie postąpimy według
twego słowa. 11 Wtedy Jefte poszedł ze starszymi Gileadu i lud
ustanowił go nad sobą dowódcą i wodzem. I Jefte powtórzył
wszystkie te słowa przed PANEM w Mispie. 12 Potem Jefte
wyprawił posłańców do króla synów Ammona, mówiąc: Co
zaszło między mną a tobą, że wyruszyłeś przeciwko mnie, aby
walczyć w mojej ziemi? 13 Król synów Ammona odpowiedział
posłańcom Jeftego: Ponieważ Izrael po wyjściu z Egiptu zajął
moją ziemię od Arnonu aż do Jabbok i aż do Jordanu. Dlatego
teraz zwróć mi ją pokojowo. 14 Jefte po raz drugi wyprawił
posłańców do króla synów Ammona. 15 I powiedział mu: Tak
mówi Jefte: Izrael nie zajął ziemi Moabu ani ziemi synów
Ammona. 16 Lecz gdy Izrael wychodził z Egiptu przez pustynię
aż do Morza Czerwonego i przyszedł do Kadesz; 17 Wtedy Izrael
wyprawił posłów do króla Edomu, [mówiąc]: Pozwól mi, proszę,
przejść przez twoją ziemię. Lecz król Edomu nie pozwolił. Posłał
także do króla Moabu, i [on] nie pozwolił. Izrael więc pozostał w
Kadesz. 18 A gdy szedł przez pustynię, obszedł ziemię Edomu i

ziemię Moabu i przyszedł od wschodniej strony ziemi Moabu,
i rozbił obóz za Arnonem, lecz nie wszedł w granice Moabu,
bo Arnon [jest] granicą Moabu. **19** Dlatego Izrael wyprawił
posłańców do Sichona, króla Amorytów, króla w Cheszbonie, i
Izrael powiedział mu: Pozwól nam, proszę, przejść przez twoją
ziemię aż do mego miejsca. **20** Lecz Sichon nie dowierzał
Izraelowi, że chce przejść przez jego granicę; przeciwnie, Sichon
zebrał cały swój lud i rozbił obóz w Jahaza, i stoczył bitwę z
Izraelem. **21** PAN, Bóg Izraela, wydał zaś Sichona i cały jego
lud w ręce Izraela, który ich pobił. Izrael wziął więc w posiadanie
całą ziemię Amorytów, którzy w niej mieszkali. **22** Tak wziął w
posiadanie wszystkie granice Amorytów: od Arnon aż do Jabbok
i od pustyni aż do Jordanu. **23** Teraz więc PAN, Bóg Izraela,
wypędził Amorytów przed swym ludem Izraelem, a ty chcesz ją
posiąść? **24** Czyż nie weźmiesz w posiadanie tego, co daje
ci posiąść Kemosz, twój bóg? Tak i my posiądziemy ziemię
tego, kogo PAN, nasz Bóg, wygnał przed nami. **25** A teraz – czy
jesteś lepszy od Balaka, syna Sippora, króla Moabu? Czy on się
kiedyś spierał z Izraelem? Czy kiedyś z nim walczył? **26** Oto
przez trzysta lat Izrael mieszkał w Cheszbonie i w przyległych
do niego wioskach, także w Aroerze i w przyległych do niego
wioskach oraz we wszystkich miastach, które są przy granicy
Arnonu. Dlaczego nie próbowaliście ich odzyskać przez ten
czas? **27** Nie ja zawiniłem tobie, ale ty wyrządzasz mi zło, że
walczysz ze mną. Niech PAN, który jest Sędzią, rozsądzi dziś
między synami Izraela a synami Ammona. **28** Lecz król synów
Ammona nie posłuchał słów Jeftego, które mu przekazał. **29**
Wtedy Duch PANA zstąpił na Jeftego, który przeszedł przez
Gilead i Manassesa, przeszedł też przez Mispę w Gileadzie, a z
Mispy w Gileadzie ciągnął przeciw synom Ammona. **30** Tam
Jefte złożył PANU ślub, mówiąc: Jeśli naprawdę wydasz synów
Ammona w moje ręce; **31** Wtedy to, co wyjdzie z drzwi mego
domu naprzeciw mnie, gdy wrócę w pokoju od synów Ammona,
będzie należało do PANA albo ofiaruję to na całopalenie. **32**
Wyruszył więc Jefte przeciwko synom Ammona, by walczyć z
nimi, a PAN wydał ich w jego ręce. **33** I zadał im wielką klęskę
od Aroeru aż do wejścia do Menit – w dwudziestu miastach – i
aż do równiny winnic. Tak synowie Ammona zostali poniżeni
przed synami Izraela. **34** A gdy Jefte wracał do Mispy, do swego
domu, oto jego córka wyszła mu naprzeciw, z bębnami i muzyką.
A była ona jedynaczką, [bo] nie miał żadnego syna ani innej
córki. **35** I gdy ją zobaczył, rozdarł swoje szaty i powiedział: Ach,
moja córko, bardzo mnie zasmuciłaś! I jesteś z tych, którzy mnie
zasmucają, bo złożyłem ślub PANU i nie mogę tego cofnąć. **36**
Ona mu odpowiedziała: Ojcze mój, jeśli złożyłeś ślub PANU,
uczyń ze mną tak, jak wypowiedziały twoje usta; PAN bowiem
dał ci pomstę na twoich wrogach, na synach Ammona. **37**
Powiedziała też do swego ojca: Tylko uczyń dla mnie to jedno:
wypuść mnie na dwa miesiące, bym mogła pójść i chodzić po
górach, i opłakiwać moje dziewictwo, ja i moje towarzyszki. **38** A
[on] powiedział: Idź. I wypuścił ją na dwa miesiące. Poszła więc
wraz ze swoimi towarzyszkami i opłakiwała swoje dziewictwo w
górach. **39** A gdy minęły dwa miesiące, wróciła do swego ojca i
wypełnił on na niej swój ślub, który złożył, a ona nie obcowała z
mężczyzną. I weszło to w zwyczaj w Izraelu; **40** [Że] każdego
roku schodziły się córki Izraela, aby przez cztery dni w roku
rozmawiać z córką Jeftego Gileadczyka.

12 Potem zebrali się mężczyźni Efraimici i wyruszyli na północ,
po czym powiedzieli do Jeftego: Dlaczego poszedłeś
walczyć przeciwko synom Ammona, a nas nie wezwałeś,
abyśmy poszli z tobą? Spalimy ogniem twój dom nad tobą. **2** I
Jefte powiedział im: Ja i mój lud mieliśmy niemały spór z synami
Ammona; i wzywałem was, lecz nie wybawiliście mnie z ich rąk.
3 A widząc, że nie chcieliście mnie wybawić, naraziłem swoje
życie i wyruszyłem na synów Ammona, a PAN wydał ich w
moje ręce. Dlaczego więc przyszliście dziś do mnie, by walczyć
ze mną? **4** Zebrał więc Jefte wszystkich mężczyzn z Gileadu
i walczył z Efraimem. I mężczyźni z Gileadu pobili Efraima,
gdyż ci mówili: Wy, Gileadczycy, [którzy mieszkacie] między
Efraimitami a Manassesytami, jesteście zbiegami z Efraima. **5** I
Gileadczycy odebrali brody Jordanu Efraimowi. A gdy uciekający
Efraimita mówił: Pozwólcie mi przejść, wtedy mężczyźni Gileadu
pytali: Czy jesteś Efraimitą? A jeśli odpowiadał: Nie; **6** Wtedy
mówili do niego: Wymów teraz: szibbolet, a ten mówił: sibbolet,
bo inaczej nie mógł wymówić. Wtedy chwytali go i zabijali przy
brodach Jordanu. I poległo w tym czasie z Efraima czterdzieści
dwa tysiące. **7** A Jefte Gileadczyk sądził Izraela przez sześć lat.
Potem umarł Jefte Gileadczyk i został pogrzebany w [jednym] z
miast Gileadu. **8** Po nim sądził Izraela Ibsan z Betlejem. **9** A
miał trzydziestu synów i trzydzieści córek, które powydawał
z domu [za mąż], a spoza domu sprowadził trzydzieści żon
dla swoich synów. I sądził Izraela przez siedem lat. **10** Potem
Ibsan umarł i został pogrzebany w Betlejem. **11** A po nim sądził
Izraela Elon Zebulonita. Sądził on Izraela przez dziesięć lat. **12**
Potem Elon Zebulonita umarł i został pogrzebany w Ajjalonie,
w ziemi Zebulona. **13** A po nim sądził Izraela Abdon, syn
Hillela, Piratończyk. **14** Miał on czterdziestu synów i trzydziestu
wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślętach. Sądził on
Izraela przez osiem lat. **15** Potem umarł Abdon, syn Hillela,
Piratończyk, i został pogrzebany w Piratonie, w ziemi Efraima,
na górze Amalekitów.

13 Potem synowie Izraela znowu czynili to, co złe w oczach
PANA. I wydał ich PAN w ręce Filistynów na czterdzieści
lat. **2** A był pewien mężczyzna z Sorea, z pokolenia Dana,
imieniem Manoach, a jego żona była niepłodna i nie rodziła.
3 I Anioł PANA ukazał się tej kobiecie, i powiedział do niej:
Oto jesteś niepłodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i urodzisz
syna. **4** Dlatego teraz strzeż się, nie pij wina ani mocnego
napoju i nie jedz nic nieczystego; **5** Bo oto poczniesz i urodzisz
syna, a brzytwa nie dotknie jego głowy, bo to dziecko będzie
nazirejczykiem dla Boga [już] od łona. I zacznie on wybawiać
Izraela z rąk Filistynów. **6** Wtedy kobieta przyszła i powiedziała
swemu mężowi: Przyszedł do mnie mąż Boży, którego oblicze
było jak oblicze Anioła Boga, bardzo straszne. Nie pytałam
go, skąd jest, nie oznajmił mi też swego imienia. **7** Powiedział
mi tylko: Oto poczniesz i urodzisz syna. Teraz więc nie pij
wina ani mocnego napoju i nie jedz niczego nieczystego, gdyż
dziecko będzie nazirejczykiem dla Boga [już] od łona aż do
dnia swojej śmierci. **8** Wtedy Manoach modlił się do PANA,

mówiąc: Proszę, Panie mój, niech mąż Boży, którego posłałeś,
przyjdzie znowu do nas i nauczy nas, co mamy czynić z
dzieckiem, które się urodzi. 9 I Bóg wysłuchał głosu Manoacha.
Przyszedł znowu Anioł Boga do tej kobiety, gdy siedziała na
polu, lecz nie było przy niej jej męża Manoacha. 10 Kobieta
pobiegła więc szybko i opowiedziała swemu mężowi: Oto ukazał
mi się ten mąż, który przyszedł do mnie tamtego dnia. 11
A Manoach wstał i poszedł za swoją żoną. Gdy przyszedł
do tego męża, powiedział mu: Czy jesteś tym mężem, który
rozmawiał z [moją] żoną? A on odpowiedział: Jestem. 12
Manoach powiedział: Niech się teraz spełni twoje słowo. Lecz
jak mamy postępować z dzieckiem i co mamy dla niego zrobić?
13 I Anioł PANA odpowiedział Manoachowi: Niech [twoja] żona
wystrzega się wszystkiego, co jej powiedziałem. 14 Niech nie
je niczego, co pochodzi z winorośli; także niech nie pije wina
ani mocnego napoju, ani niech nie je żadnej rzeczy nieczystej.
Niech przestrzega wszystkiego, co jej przykazałem. 15 Wtedy
Manoach powiedział do Anioła PANA: Pozwól, proszę, że cię
zatrzymamy i przygotujemy dla ciebie koźlątko. 16 Lecz Anioł
PANA odpowiedział Manoachowi: Choćbyś mnie zatrzymał, nie
będę jadł twego chleba. Ale jeśli chcesz złożyć całopalenie,
złóż je PANU. Manoach nie wiedział bowiem, że to był Anioł
PANA. 17 I Manoach powiedział do Anioła PANA: Jakie jest
twoje imię, [abyśmy] cię uczcili, gdy spełni się twoje słowo?
18 Anioł PANA odpowiedział: Dlaczego pytasz o moje imię,
które jest tajemnicze? 19 Wziął więc Manoach koźlę oraz
ofiarę pokarmową i złożył to na skale PANU. A uczynił on
cud, a Manoach i jego żona patrzyli [na to]. 20 A gdy płomień
wznosił się z ołtarza ku niebu, wtedy Anioł PANA wstąpił w
płomień ołtarza, a Manoach i jego żona, widząc to, upadli na
twarze na ziemię. 21 I Anioł PANA już więcej nie ukazał się
Manoachowi ani jego żonie. Wtedy Manoach poznał, że to był
Anioł PANA. 22 Potem Manoach powiedział do swojej żony:
Na pewno umrzemy, bo widzieliśmy Boga. 23 Jego żona zaś
odpowiedziała mu: Gdyby PAN chciał nas zabić, nie przyjąłby z
naszych rąk całopalenia i ofiary pokarmowej ani nie ukazałby
nam tego wszystkiego, ani nie objawiłby nam teraz takich rzeczy.
24 Kobieta urodziła więc syna i nadała mu imię Samson. I
dziecko rosło, a PAN mu błogosławił. 25 I Duch PANA zaczął go
pobudzać w obozie Dan, między Sorea a Esztaol.

14 Samson poszedł do Timny i zobaczył tam kobietę z córek
Filistynów. 2 A gdy wrócił, oznajmił swemu ojcu i swej
matce: Widziałem w Timnie kobietę z córek Filistynów. Weźcie
mi ją więc za żonę. 3 Jego ojciec i matka powiedzieli mu: Czy
nie ma kobiety wśród córek twych braci ani w całym moim
ludzie, że chcesz iść i wziąć sobie żonę spośród nieobrzezanych
Filistynów? Samson odpowiedział swemu ojcu: Weźcie mi tę,
bo spodobała się moim oczom. 4 A jego ojciec i matka nie
wiedzieli, że to wyszło od PANA, bo on szukał sposobności
przeciwko Filistynom. W tym czasie bowiem Filistyni panowali
nad Izraelem. 5 Samson poszedł więc ze swoim ojcem i [swoją]
matką do Timny i przyszli do winnic Timny. A oto młody, ryczący
lew wybiegł mu naprzeciw. 6 Wtedy Duch PANA zawładnął
nim i rozdarł on lwa, jakby rozdarł koźlę, choć nie miał nic w
ręku. Jednak swojemu ojcu i [swojej] matce nie powiedział o
tym, co uczynił. 7 Potem przyszedł i rozmawiał z tą kobietą, a
ona podobała się Samsonowi. 8 A kiedy po kilku dniach wrócił,
aby ją pojąć [za żonę], zboczył [z drogi], aby obejrzeć padlinę
lwa. A oto rój pszczół i miód [były] w padlinie lwa. 9 Wziął go
do rąk, szedł drogą i jadł, a gdy przyszedł do swego ojca i
[swej] matki, dał im i jedli. Nie powiedział im jednak, że miodu
nabrał z padliny lwa. 10 Potem jego ojciec poszedł do tej kobiety
i Samson wyprawił tam wesele. Tak bowiem zwykli czynić
młodzieńcy. 11 A gdy [Filistyni] ujrzeli go, wzięli trzydziestu
towarzyszy, aby przy nim byli. 12 I Samson powiedział do nich:
Zadam wam zagadkę. Jeśli ją rozwiążecie w ciągu siedmiu dni
wesela i wyjaśnicie mi ją, dam wam trzydzieści prześcieradeł i
trzydzieści szat zamiennych. 13 A jeśli mi [jej] nie rozwiążecie,
wtedy to wy dacie mi trzydzieści prześcieradeł i trzydzieści szat
zamiennych. Odpowiedzieli mu: Zadaj swoją zagadkę, a my jej
posłuchamy. 14 I powiedział do nich: Z pożerającego wyszedł
pokarm, a z mocnego wyszła słodycz. I przez trzy dni nie mogli
rozwiązać tej zagadki. 15 I powiedzieli siódmego dnia do żony
Samsona: Namów swego męża, aby nam zdradził zagadkę,
inaczej spalimy ogniem ciebie i dom twego ojca. Czy po to nas
wezwaliście, aby nas ograbić? Czy nie po to? 16 Płakała więc
żona Samsona przed nim, mówiąc: Tak naprawdę nienawidzisz
mnie i nie kochasz mnie. Zadałeś synom mego ludu zagadkę i
nie chcesz mi jej wyjaśnić. I powiedział jej: Oto nie wyjaśniłem
jej swojemu ojcu i [swojej] matce, a tobie miałbym ją wyjaśnić?
17 I płakała przed nim przez siedem dni, póki trwało wesele.
A siódmego dnia wyjaśnił jej, bo mu się naprzykrzała. A ona
powiedziała zagadkę synom swego ludu. 18 A siódmego dnia
przed zachodem słońca mężczyźni tego miasta powiedzieli
do niego: Cóż słodszego nad miód, a co mocniejszego nad
lwa? On im odpowiedział: Gdybyście nie orali moją jałowicą,
nie odgadlibyście mojej zagadki. 19 Potem zstąpił na niego
Duch PANA i poszedł do Aszkelonu, zabił trzydziestu mężczyzn
spośród nich, zdjął z nich łupy i dał [szaty] zamienne tym, którzy
rozwiązali zagadkę. I rozpalił się jego gniew, i poszedł do domu
swojego ojca. 20 Żona Samsona zaś została oddana jego
towarzyszowi, który był jego przyjacielem.

15 Po [kilku] dniach, w czasie żniw pszenicy, Samson
odwiedził swoją żonę. Przyniósł jej koźlątko i mówił: Wejdę
do swojej żony, do jej pokoju. Lecz jej ojciec nie pozwolił mu
wejść. 2 Jej ojciec powiedział: Myślałem, że ją znienawidziłeś,
dałem ją więc twemu towarzyszowi. Czy jej młodsza siostra nie
jest piękniejsza od niej? Weź ją sobie zamiast niej. 3 I Samson
odpowiedział im: Już teraz będę bez winy wobec Filistynów,
choć uczynię im coś złego. 4 Poszedł więc Samson i nałapał
trzysta lisów, wziął pochodnie, przywiązał ogon do ogona, a
pośrodku między dwoma ogonami uwiązał po jednej pochodni.
5 Potem podpalił pochodnie i wypuścił [je] na zboża Filistynów, i
spalił tak stogi, jak i stojące zboża oraz winnice z oliwkami. 6
Wtedy Filistyni powiedzieli: Któż to uczynił? I odpowiedziano:
Samson, zięć Timnity, ponieważ ten odebrał mu żonę i dał ją
jego towarzyszowi. Poszli więc Filistyni i spalili ją i jej ojca. 7
Samson powiedział im: Chociaż tak uczyniliście, jeszcze się
zemszczę na was, a potem ustąpię. 8 I zadał im wielką klęskę,
bijąc od bioder aż do goleni, po czym odszedł i zamieszkał

na wierzchołku skały Etam. 9 Wtedy Filistyni wyruszyli, rozbili
obóz w Judzie i rozciągnęli się [aż] do Lechi. 10 Mężczyźni
Judy wówczas powiedzieli: Dlaczego wyruszyliście przeciwko
nam? I odpowiedzieli: Przyszliśmy, aby związać Samsona i
uczynić mu tak, jak [on] nam uczynił. 11 Wyruszyło więc trzy
tysiące mężczyzn z Judy na szczyt skały Etam i powiedzieli
do Samsona: Czy nie wiesz, że Filistyni panują nad nami?
I co nam uczyniłeś? I odpowiedział im: Jak oni mi uczynili,
tak ja im uczyniłem. 12 I powiedzieli mu: Przyszliśmy, aby cię
związać i wydać w ręce Filistynów. Samson odpowiedział im:
Przysięgnijcie mi, że sami się na mnie nie targniecie. 13 A
oni mu odpowiedzieli: Nie, tylko zwiążemy cię i wydamy w ich
ręce, lecz cię nie zabijemy. Związali go więc dwoma nowymi
powrozami i sprowadzili go ze skały. 14 Gdy przybył do Lechi,
Filistyni z krzykiem wyszli mu na spotkanie. Wtedy Duch PANA
zawładnął nim i powrozy, które były na jego ramionach, stały się
jak lniane nici spalone ogniem i rozerwały się więzy na jego
rękach. 15 Następnie znalazł świeżą oślą szczękę, wyciągnął
po nią rękę, wziął ją i zabił nią tysiąc mężczyzn. 16 Potem
Samson powiedział: Szczęką oślą, stos na stosach, szczęką
oślą zabiłem tysiąc mężczyzn. 17 A gdy przestał mówić, wyrzucił
szczękę z ręki i nazwał to miejsce Ramat-Lechi. 18 Wtedy
odczuł wielkie pragnienie i zawołał do PANA: Ty dałeś przez
rękę swego sługi to wielkie wybawienie, a teraz mam umrzeć
z pragnienia albo wpaść w ręce nieobrzezanych? 19 A Bóg
rozszczepił [wgłębienie] skalne, które było w Lechi, i wyszły z
niego wody. Napił się i ożył jego duch, i odzyskał siły. Dlatego
nadał temu miejscu nazwę: En-Hakkore, a jest [ono] w Lechi aż
do dziś. 20 I sądził Izraela za dni Filistynów przez dwadzieścia
lat.

16 Potem Samson poszedł do Gazy i gdy zobaczył tam
nierządnicę, obcował z nią. 2 I powiadomiono mieszkańców
Gazy: Przybył tu Samson. Otoczyli go więc i czyhali na niego
przez całą noc w bramie miasta. Zachowywali się cicho przez
całą noc, mówiąc: Gdy zacznie świtać, zabijemy go. 3 Ale
Samson spał do północy, a o północy wstał, chwycił wrota
bramy miejskiej z dwoma słupami i wyrwał je z zasuwą, potem
włożył na swoje ramiona i zaniósł je na szczyt góry, która była
naprzeciw Hebronu. 4 Potem w dolinie Sorek zakochał się w
kobiecie, która miała na imię Dalila. 5 I przyszli do niej książęta
Filistynów i powiedzieli jej: Oszukaj go i dowiedz się, w czym
[tkwi] jego wielka siła i jak moglibyśmy go pokonać, by go
związać i gnębić, a każdy z nas da ci tysiąc sto srebrników. 6
Powiedziała więc Dalila do Samsona: Powiedz mi, proszę, w
czym tkwi twoja wielka siła i czym można by cię związać, by
cię gnębić? 7 Samson jej odpowiedział: Gdyby mnie związano
siedmioma świeżymi witkami, które jeszcze nie wyschły, wtedy
osłabnę i będę jak każdy inny człowiek. 8 I książęta Filistynów
przynieśli jej siedem świeżych witek, które jeszcze nie wyschły, i
związała go nimi. 9 Tymczasem czyhający na niego siedzieli
u niej w komorze. Wtedy powiedziała mu: Filistyni nad tobą,
Samsonie! Lecz [on] zerwał witki, jakby ktoś zerwał zgrzebną
nić, gdy dotknie jej ogień. Nie poznano więc, [w czym tkwiła]
jego siła. 10 Potem Dalila powiedziała do Samsona: Oszukałeś
mnie i skłamałeś mi. Teraz powiedz mi, proszę, czym można by
cię związać? 11 A on jej odpowiedział: Gdyby mnie związano
nowymi powrozami, których [jeszcze] nie używano, wtedy
osłabnę i będę jak każdy inny człowiek. 12 Dalila wzięła więc
nowe powrozy i związała go nimi, i powiedziała do niego:
Filistyni nad tobą, Samsonie! A czyhający na niego siedzieli
w komorze, lecz [on] porwał je ze swych ramion jak nici. 13
Wtedy Dalila powiedziała do Samsona: Aż dotąd szydziłeś ze
mnie i okłamywałeś mnie. Powiedz mi, czym można by cię
związać? I powiedział jej: Jeśli spleciesz siedem pasm z mojej
głowy w osnowę przędzy. 14 Ona wtedy przybiła [je] kołkiem i
powiedziała do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! Lecz [on]
obudził się ze snu i wyrwał kołek z osnową i z wałkiem. 15 Znowu
powiedziała do niego: Jak możesz mówić: Kocham cię, skoro
twoje serce nie jest ze mną. Już trzykrotnie mnie oszukałeś i nie
powiedziałeś mi, w czym tkwi twoja wielka siła. 16 A gdy mu się
tak naprzykrzała słowami każdego dnia i naciskała na niego
tak, że jego dusza zmęczyła się na śmierć; 17 Wtedy otworzył
przed nią całe swoje serce i powiedział jej: Brzytwa nigdy nie
dotknęła mojej głowy, bo jestem nazirejczykiem dla Boga [już]
z łona mojej matki. Jeśli zostanę ogolony, odejdzie ode mnie
moja siła, osłabnę i będę jak każdy inny człowiek. 18 A gdy
Dalila spostrzegła, że otworzył przed nią całe swoje serce,
wezwała książąt Filistynów, mówiąc: Przyjdźcie raz [jeszcze],
gdyż otworzył przede mną całe swoje serce. Przyszli więc do
niej książęta Filistynów, niosąc srebro w rękach. 19 Wtedy
uśpiła go na swoich kolanach, przywołała [pewnego] człowieka
i kazała zgolić siedem pasm jego głowy; potem zaczęła go
gnębić, a jego siła odeszła od niego. 20 I powiedziała: Filistyni
nad tobą, Samsonie! A gdy się obudził ze snu, powiedział:
Wyjdę jak poprzednio i otrząsnę się. Lecz nie wiedział, że PAN
odstąpił od niego. 21 Wtedy Filistyni pojmali go, wyłupili mu oczy
i zaprowadzili do Gazy, a tam związali go dwoma spiżowymi
łańcuchami i musiał mleć w domu więźniów. 22 Potem włosy
na jego głowie zaczęły odrastać po ogoleniu. 23 A książęta
Filistynów zebrali się, aby złożyć swemu bogu Dagonowi wielką
ofiarę i radować się. Mówili bowiem: Nasz bóg wydał w nasze
ręce Samsona, naszego wroga. 24 Kiedy ludzie widzieli go,
chwalili swego boga, bo mówili: Nasz bóg wydał w nasze ręce
naszego wroga, tego, który pustoszył naszą ziemię i który
wielu z naszych pozabijał. 25 A gdy ich serca się rozweseliły,
powiedzieli: Zawołajcie Samsona, aby nas zabawiał. Przywołano
więc Samsona z domu więźniów, aby ich zabawiał. I postawili
go między dwiema kolumnami. 26 Wtedy Samson powiedział do
chłopca, który go trzymał za rękę: Poprowadź mnie, abym mógł
dotknąć kolumn, na których stoi dom, abym się o nie oparł. 27 A
dom był pełen mężczyzn i kobiet, [byli] tam wszyscy książęta
Filistynów, na dachu zaś [było] około trzech tysięcy mężczyzn i
kobiet, którzy się przyglądali, gdy Samson [ich] zabawiał. 28
Wówczas Samson wezwał PANA i powiedział: Panie BOŻE,
wspomnij na mnie, proszę, i wzmocnij mnie tylko ten jeden
raz, Boże, abym mógł się zemścić już na Filistynach za dwoje
moich oczu. 29 Ujął więc Samson obie środkowe kolumny, na
których stał dom i o które się wsparł, jedną swoją prawą ręką, a
drugą swoją lewą ręką. 30 Potem Samson powiedział: Niech

umrę z Filistynami. A gdy się o nie mocno oparł, dom upadł
na książąt i na cały lud, który w nim był. A martwych, których
zabił przy swojej śmierci, było więcej niż tych, których zabił za
swego życia. **31** I przyszli jego bracia i cały dom jego ojca, wzięli
go, wrócili i pogrzebali go między Sorea a Esztaol, w grobie
Manoacha, jego ojca. A sądził on Izraela przez dwadzieścia lat.

17 A był pewien człowiek z góry Efraim imieniem Micheasz.
2 Powiedział on do swojej matki: Te tysiąc sto srebrników,
które ci ukradziono, z powodu których przeklinałaś i o których
mówiłaś do moich uszu, otóż [to] srebro jest u mnie, ja je
wziąłem. I jego matka powiedziała: Błogosławiony jesteś, mój
synu, [przez] PANA. **3** I zwrócił swej matce owe tysiąc sto
srebrników, po czym matka powiedziała: Poświęciłam to srebro
PANU ze swojej ręki [dla ciebie], mój synu, aby uczyniono [z
niego] posąg ryty oraz posąg odlany, dlatego teraz oddaję ci je. **4**
Lecz on zwrócił to srebro swojej matce. Wtedy jego matka wzięła
dwieście srebrników, dała je złotnikowi, a on uczynił z nich posąg
ryty oraz posąg odlany, które stały [potem] w domu Micheasza.
5 A Micheasz miał u siebie kaplicę bogów, sporządził też efod
i terafim i poświęcił jednego ze swych synów, aby był jego
kapłanem. **6** W tych dniach nie było króla w Izraelu, każdy czynił
to, co było słuszne w jego oczach. **7** Był pewien młodzieniec
z Betlejem judzkiego, z pokolenia Judy. Był on Lewitą i tam
przebywał. **8** Ten człowiek wyruszył z miasta Betlejem judzkiego,
aby zamieszkać, gdzie mu się trafi. Wędrując tak, przyszedł na
górę Efraim aż do domu Micheasza. **9** Micheasz powiedział do
niego: Skąd przychodzisz? I odpowiedział mu: Jestem Lewitą z
Betlejem judzkiego, a idę, aby zamieszkać, gdzie mi się trafi. **10**
I Micheasz powiedział mu: Zostań u mnie i bądź mi za ojca i za
kapłana, a dam ci dziesięć srebrników rocznie, drugą szatę
i wyżywienie. I Lewita poszedł [za nim]. **11** I spodobało się
Lewicie mieszkać z tym człowiekiem; a ten młodzieniec stał się
dla niego jakby jednym z jego synów. **12** Micheasz poświęcił
Lewitę i młodzieniec ten został jego kapłanem, i mieszkał w
domu Micheasza. **13** Wtedy Micheasz powiedział: Teraz wiem,
że PAN będzie mnie błogosławił, gdyż mam Lewitę za kapłana.

18 W tych dniach nie było króla w Izraelu, toteż w tych
dniach pokolenie Dana szukało sobie dziedzictwa do
zamieszkania. Aż do tego dnia bowiem nie przypadło im
dziedzictwo pośród pokoleń Izraela. **2** Synowie Dana wyprawili
więc ze swoich granic pięciu mężczyzn ze swego pokolenia,
walecznych mężczyzn z Sorea i Esztaol, aby wyszpiegowali
ziemię i zbadali ją. Powiedzieli do nich: Idźcie, zbadajcie ziemię.
Ci przybyli [na] górę Efraim, aż do domu Micheasza, i tam
przenocowali. **3** Gdy byli blisko domu Micheasza, poznali głos
młodzieńca Lewity. Wstąpili więc tam i zapytali go: Kto cię tu
przyprowadził? I co tu robisz? I jaką masz tu sprawę? **4** A on
im odpowiedział: Tak a tak postąpił ze mną Micheasz, najął
mnie i jestem jego kapłanem. **5** I powiedzieli do niego: Prosimy,
poradź się Boga, abyśmy się dowiedzieli, czy poszczęści się
nam nasza droga, którą idziemy. **6** I kapłan im odpowiedział:
Idźcie w pokoju. PAN bowiem czuwa nad waszą drogą, którą
idziecie. **7** Poszło więc tych pięciu mężczyzn i przybyli do
Lajisz. I zobaczyli, że lud, który w nim był, mieszkał beztrosko,
według zwyczaju Sydończyków, spokojnie i bezpiecznie, i że
nie było władcy, który by ich trapił w tej ziemi. Ponadto byli
daleko od Sydończyków i nie mieli z nikim [żadnych] interesów.
8 Gdy więc wrócili do swych braci do Sorea i Esztaol, ich
bracia zapytali ich: Co [powiecie]? **9** Odpowiedzieli: Wstańcie
i wyruszajmy przeciwko nim. Widzieliśmy bowiem ziemię, a
jest ona bardzo dobra. A wy stoicie? Nie ociągajcie się z
wyruszeniem i wejściem do tej ziemi, aby ją posiąść. **10**
Gdy wejdziecie, przyjdziecie do ludu bezpiecznego, do ziemi
przestronnej. Bóg bowiem dał ją w wasze ręce; to miejsce,
gdzie nie brakuje niczego z tego wszystkiego, co jest na ziemi.
11 I wyruszyło stamtąd z pokolenia Dana, z Sorea i Esztaol,
sześciuset mężczyzn uzbrojonych do walki. **12** Będąc w drodze,
rozbili obóz przy Kiriat-Jearim w Judzie. Dlatego to miejsce
nazywa się Machane-Dan aż do dziś. [A znajduje się] za Kiriat-
Jearim. **13** A kiedy wyruszyli stamtąd na górę Efraim, przybyli aż
do domu Micheasza; **14** I odezwało się tych pięciu mężczyzn,
którzy szli, aby wyszpiegować ziemię Lajisz, i powiedzieli do
swych braci: Czy wiecie, że w tych domach znajduje się efod i
terafim, a także posąg ryty oraz posąg odlany? Rozważcie więc
teraz, co macie czynić. **15** Skierowali się więc tam i przyszli
do domu młodzieńca Lewity, do domu Micheasza, i pozdrowili
go. **16** Lecz sześciuset mężczyzn uzbrojonych do walki, którzy
byli z synów Dana, stało u wejścia do bramy. **17** I tych pięciu
mężczyzn, którzy poszli, aby wyszpiegować ziemię, zabrało ryty
posąg, efod, terafim i odlany posąg. A kapłan stał u wejścia do
bramy wraz z sześciuset mężczyznami uzbrojonymi do walki. **18**
A gdy ci, którzy weszli do domu Micheasza, wzięli ryty posąg,
efod, terafim i odlany posąg, kapłan powiedział do nich: Co
robicie? **19** Oni odpowiedzieli mu: Milcz! Połóż rękę na usta i
chodź z nami, i bądź dla nas ojcem i kapłanem. Czyż lepiej ci
być kapłanem w domu jednego człowieka, czy być kapłanem
całego pokolenia i rodu w Izraelu? **20** I uradowało się serce
kapłana. Wziął więc efod, terafim i ryty posąg i przyłączył się do
tego ludu. **21** A oni zawrócili i poszli, a przed sobą puścili dzieci
i bydło oraz [to, co] kosztowniejsze. **22** A gdy byli już daleko
od domu Micheasza, wtedy mężczyźni, którzy [mieszkali] w
domach blisko domu Micheasza, zebrali się i zaczęli ścigać
synów Dana. **23** I wołali za synami Dana. Ci zaś odwrócili się i
powiedzieli do Micheasza: Co ci jest, że zebrałeś tych ludzi?
24 I odpowiedział: Zabraliście moich bogów, które uczyniłem,
oraz kapłana i poszliście sobie. Co mi więc pozostaje? Jak
jeszcze możecie mówić: Co ci jest? **25** Na to synowie Dana
odpowiedzieli: Niech nie słyszymy za sobą twego głosu, by się
nie rzucili na was rozgniewani ludzie, a straciłbyś swe życie i
życie swego domu. **26** Poszli więc synowie Dana swoją drogą, a
Micheasz, widząc, że byli silniejsi od niego, zawrócił i poszedł do
swego domu. **27** Oni zaś zabrali to, co wykonał Micheasz, oraz
kapłana, którego miał, i przybyli do Lajisz, do ludu spokojnego
i bezpiecznego. I pobili go ostrzem miecza, a miasto spalili
ogniem. **28** A nie było nikogo, kto by ich ratował, gdyż byli daleko
od Sydonu i nie mieli z nikim [żadnych] interesów. A [miasto]
to [leżało] w dolinie, która jest w Bet-Rechob. Oni odbudowali
miasto i zamieszkali w nim. **29** I nazwali to miasto Dan od
imienia swego ojca Dana, który urodził się Izraelowi. A przedtem

miasto to nosiło nazwę Lajisz. 30 I synowie Dana ustawili sobie
ryty posąg. A Jonatan, syn Gerszona, syna Manassesa, on i
jego synowie byli kapłanami dla pokolenia Dana aż do czasu
uprowadzenia do niewoli [mieszkańców] tej ziemi. 31 Postawili
sobie ten ryty posąg, który uczynił Micheasz, po wszystkie dni,
póki dom Boży był w Szilo.

19 W tych dniach, kiedy nie było króla w Izraelu, [pewien]
Lewita, mieszkający przy zboczu góry Efraim, wziął sobie
nałożnicę z Betlejem judzkiego. 2 A jego nałożnica dopuściła
się nierządu przeciwko niemu, potem odeszła od niego do domu
swego ojca, do Betlejem judzkiego; i była tam u niego przez
cztery miesiące. 3 Wstał więc jej mąż i poszedł za nią, aby
przebłagać ją i sprowadzić z powrotem. Miał ze sobą swego
sługę i parę osłów. Wtedy [ona] wprowadziła go do domu swego
ojca, a gdy ojciec tej dziewczyny zobaczył go, uradował się z
jego przyjścia. 4 I zatrzymał go jego teść, ojciec [tej] dziewczyny,
i zamieszkał u niego przez trzy dni. Jedli, pili i nocowali tam. 5
A czwartego dnia, gdy obudzili się wcześnie rano, wstał on,
aby odejść. Ale ojciec tej dziewczyny powiedział do swego
zięcia: Posil swoje serce odrobiną chleba, a potem pójdziecie.
6 Usiedli więc i jedli obaj razem, i napili się. Potem ojciec tej
dziewczyny powiedział do [jej] męża: Zostań, proszę, i przenocuj
tu, i niech twoje serce się raduje. 7 A gdy ten mężczyzna
wstał, aby wyruszyć w drogę, jego teść nalegał na niego, znowu
więc przenocował tam. 8 Piątego dnia wstał wcześnie rano,
aby iść; lecz ojciec tej dziewczyny powiedział: Posil, proszę,
swoje serce. I zwlekali aż do schyłku dnia, i jedli obaj razem. 9
Kiedy ten mężczyzna wstał, aby wyruszyć w drogę wraz ze
swoją nałożnicą i swoim sługą, jego teść, ojciec tej dziewczyny,
powiedział: Oto dzień już chyli się ku wieczorowi, przenocujcie
tu, proszę. Oto dzień się kończy, przenocujcie tu i niech twoje
serce się raduje. Jutro rano wyprawicie się w drogę i pójdziesz
do swego domu. 10 Lecz mężczyzna ten nie chciał zostać
na noc, ale wstał i odszedł, i przyszedł do miejsca naprzeciw
Jebus, czyli do Jerozolimy. Miał ze sobą dwa juczne osły i
swoją nałożnicę. 11 A gdy byli blisko Jebus, a dzień chylił się
ku końcowi, wtedy sługa powiedział do swego pana: Chodź,
proszę, wstąpmy do tego miasta Jebusytów i przenocujmy w
nim. 12 Jego pan mu odpowiedział: Nie wstępujmy do miasta
cudzoziemców, którzy nie [należą] do synów Izraela, ale idźmy
aż do Gibea. 13 Powiedział jeszcze do swego sługi: Chodźmy i
zbliżmy się do jednego z tych miejsc, aby przenocować w Gibea
lub w Rama. 14 Przeszli więc i poszli dalej, a słońce zaszło im
przy Gibea, które należy do [pokolenia] Beniamina. 15 I udali
się tam, aby wejść i przenocować w Gibea. A [gdy] wszedł,
usiadł na ulicy w mieście, gdyż nie było nikogo, kto by ich
przyjął do domu i przenocował. 16 A oto pewien starzec szedł
wieczorem ze swej pracy na polu; ten człowiek [pochodził] z
góry Efraim i był przybyszem w Gibea. Ludzie zaś tego miejsca
byli Beniaminatami. 17 Gdy podniósł swe oczy, zobaczył tego
podróżnego na ulicy miasta. I zapytał go starzec: Dokąd idziesz
i skąd przybyłeś? 18 On odpowiedział mu: Idziemy z Betlejem
judzkiego aż na zbocze góry Efraim, skąd pochodzę. Poszedłem
do Betlejem judzkiego, a [teraz] idę do domu PANA, ale nie
ma nikogo, kto by mnie przyjął do domu. 19 Mamy słomę i
siano dla naszych osłów, także chleb i wino [mam] dla siebie i
dla twojej służącej, i dla sługi, który jest z twoimi sługami. Nie
brak nam niczego. 20 Wtedy starzec mu powiedział: Pokój z
tobą. Każdy twój brak będzie moją sprawą; tylko nie nocuj na
ulicy. 21 Wprowadził go więc do swego domu i dał osłom obrok;
a gdy umyli swe nogi, jedli i pili. 22 A gdy rozweselili swoje
serca, oto mężczyźni tego miasta, synowie Beliala, otoczyli
dom i kołatali do drzwi, i mówili do gospodarza tego domu, do
starca: Wyprowadź człowieka, który wszedł do twego domu,
abyśmy z nim obcowali. 23 A ten człowiek, gospodarz domu,
wyszedł do nich i powiedział im: Nie, moi bracia, nie czyńcie,
proszę, tej niegodziwości, gdyż ten człowiek wszedł do mego
domu, nie czyńcie tej sprośności. 24 Oto [jest tu] moja córka,
dziewica, oraz jego nałożnica; wyprowadzę je zaraz, żebyście
je znieważali i uczynili z nimi, co wydaje się wam słuszne.
Tylko temu człowiekowi nie czyńcie tej niegodziwości. 25 Lecz
ci mężczyźni nie chcieli słuchać jego głosu. Wziął więc ten
człowiek swoją nałożnicę i wyprowadził ją do nich na dwór;
obcowali z nią i gwałcili ją przez całą noc aż do rana. Potem ją
puścili, gdy wschodziła zorza. 26 A o świcie ta kobieta przyszła i
upadła przy drzwiach domu tego człowieka, gdzie przebywał
jej pan; [leżała tam], aż się rozwidniło. 27 Potem jej pan wstał
rano, otworzył drzwi domu i wyszedł, aby wyruszać w drogę. A
oto kobieta, jego nałożnica, [leżała] u drzwi domu z rękami na
progu. 28 I powiedział do niej: Wstań, pójdźmy. Lecz ona nic nie
odpowiedziała. Wziął ją więc ten człowiek na osła i poszedł do
swego miejsca. 29 A gdy przyszedł do swego domu, wziął nóż,
chwycił swoją nałożnicę, rozciął ją wraz z kośćmi na dwanaście
części i rozesłał ją po wszystkich granicach Izraela. 30 A każdy,
kto to widział, mówił: Nigdy nie wydarzyło się nic takiego ani
nie widziano niczego takiego od dnia wyjścia synów Izraela z
Egiptu aż do tego dnia. Zastanówcie się nad tym, naradźcie się
i mówcie o tym.

20 Wtedy wyszli wszyscy synowie Izraela i zebrało się całe
zgromadzenie jednomyślnie od Dan aż do Beer-Szeby
i do ziemi Gilead do PANA w Mispie. 2 I przywódcy całego
ludu, wszystkich pokoleń Izraela, stanęli w zgromadzeniu ludu
Bożego: czterysta tysięcy pieszych dobywających miecz. 3 I
synowie Beniamina usłyszeli, że synowie Izraela zebrali się
w Mispie. Wtedy synowie Izraela powiedzieli: Powiedzcie,
jak doszło do tej niegodziwości? 4 I ten Lewita, mąż zabitej
kobiety, odpowiedział: Przybyłem wraz z moją nałożnicą do
Gibea, która należy do Beniamina, aby tam przenocować. 5 I
mężczyźni z Gibea powstali przeciwko mnie i w nocy otoczyli
dom, zamierzając mnie zabić, a moją nałożnicę tak gwałcili,
aż umarła. 6 Wziąłem więc swoją nałożnicę, rozciąłem ją na
części i rozesłałem ją do wszystkich krain dziedzictwa Izraela.
Dopuszczono się bowiem w Izraelu haniebnego i sprośnego
czynu. 7 Oto wy wszyscy jesteście synami Izraela, rozważcie to
między sobą i radźcie o tym. 8 I powstał cały lud jednomyślnie,
mówiąc: Nikt z nas nie pójdzie do swego namiotu ani nie
odejdzie do swego domu. 9 Ale teraz tak uczynimy miastu
Gibea: Wyruszymy przeciwko niemu według losu. 10 Z każdego
pokolenia Izraela weźmiemy po dziesięciu mężczyzn ze stu, stu

z tysiąca i tysiąc z dziesięciu tysięcy, żeby dostarczali żywność
dla ludu, który wyruszy do Gibea Beniamina, by pomścić wszelką
sprośność, której się dopuszczono w Izraelu. 11 Zebrał się więc
cały lud Izraela przeciwko miastu, zżyty ze sobą jak jeden mąż.
12 Potem pokolenia Izraela wysłały mężczyzn do wszystkich
domów synów Beniamina, mówiąc: Co to za niegodziwość
popełniono wśród was? 13 Wydajcie więc teraz tych mężczyzn,
synów Beliala, którzy są w Gibea, abyśmy ich pozabijali i usunęli
zło z Izraela. Lecz synowie Beniamina nie chcieli słuchać
głosu swoich braci, synów Izraela. 14 Co więcej, zebrali się
synowie Beniamina z [innych] miast w Gibea, aby walczyć z
synami Izraela. 15 I tego dnia naliczono synów Beniamina z
[ich] miast dwadzieścia sześć tysięcy mężczyzn dobywających
miecz, oprócz mieszkańców Gibea, których naliczono siedmiuset
doborowych mężczyzn. 16 Wśród całego ludu było siedmiuset
doborowych mężczyzn, leworęcznych, a każdy z nich [potrafił]
ciskać z procy kamieniem do włosa i nie chybiał. 17 Izraelitów
zaś naliczono, oprócz [synów] Beniamina, czterysta tysięcy
mężczyzn dobywających miecz, wszyscy byli wojownikami.
18 Wtedy synowie Izraela powstali, poszli do domu Bożego i
radzili się Boga, mówiąc: Któż z nas ma wyruszyć pierwszy do
walki z synami Beniamina? I PAN odpowiedział: Juda [wyruszy]
pierwszy. 19 Powstali więc synowie Izraela rano i rozbili obóz
naprzeciw Gibea. 20 Potem synowie Izraela wyruszyli do walki
z synami Beniamina i ustawili się w szyku bojowym do walki
przeciw Gibea. 21 Lecz synowie Beniamina wyszli z Gibea i
zabili tego dnia dwadzieścia dwa tysiące mężczyzn z Izraela. 22
Potem mężczyźni z ludu Izraela pokrzepili się i znowu ustawili
się w szyku bojowym do walki na tym miejscu, gdzie ustawili się
pierwszego dnia. 23 [Najpierw] jednak synowie Izraela poszli i
płakali przed PANEM aż do wieczora, i pytali PANA: Czy mamy
jeszcze iść i walczyć z synami Beniamina, naszego brata? I
PAN odpowiedział: Idźcie przeciwko nim. 24 I wyruszyli synowie
Izraela przeciwko synom Beniamina drugiego dnia. 25 Lecz
synowie Beniamina wyszli przeciwko nim z Gibea drugiego
dnia i znowu zabili osiemnaście tysięcy mężczyzn z synów
Izraela, wszystkich mężczyzn dobywających miecz. 26 Wtedy
wszyscy synowie Izraela i cały lud udali się i przyszli do domu
Bożego, i płacząc, trwali tam przed PANEM i pościli w tym
dniu aż do wieczora, i składali całopalenia i ofiary pojednawcze
przed PANEM. 27 I synowie Izraela pytali PANA (tam bowiem
w tych dniach była arka przymierza Boga; 28 A Pinchas,
syn Eleazara, syna Aarona, sprawował przy niej służbę w
tych dniach): Czy mamy jeszcze wyruszać do walki z synami
Beniamina, naszego brata, czy też tego zaniechać? I PAN
odpowiedział: Wyruszcie, gdyż jutro wydam ich w wasze ręce.
29 Wtedy Izrael przygotował zasadzki zewsząd dokoła Gibea.
30 I trzeciego dnia synowie Izraela wyruszyli przeciwko synom
Beniamina i ustawili się w szyku bojowym przeciwko Gibea jak
za pierwszym i drugim razem. 31 Synowie Beniamina także
wyszli przeciwko ludowi i zostali odciągnięci od miasta. Zaczęli
bić lud i zabijać jak za pierwszym i drugim razem na drogach, z
których jedna prowadziła do Betel, a druga do Gibea na polu,
a [zabili] około trzydziestu mężczyzn z Izraela. 32 I synowie
Beniamina powiedzieli: Są pobici przez nas jak i poprzednio.
Lecz synowie Izraela mówili: Uciekajmy i odciągnijmy ich od
miasta aż na drogi. 33 Powstali więc wszyscy mężczyźni Izraela
ze swego miejsca i ustawili się w szyku bojowym w Baal-Tamar;
tymczasem ci z Izraela, którzy przygotowali zasadzkę, wyszli
ze swych miejsc, z łąk Gibea. 34 A tak wyszło naprzeciw
Gibea dziesięć tysięcy doborowych mężczyzn z całego Izraela;
była to bitwa zacięta, a tamci nie wiedzieli, że ma ich spotkać
nieszczęście. 35 I PAN pobił Beniamina przed Izraelem i w
tym dniu synowie Izraela zabili dwadzieścia pięć tysięcy stu
mężczyzn z Beniamina, wszystkich dobywających miecz. 36
Wtedy synowie Beniamina widzieli, że są pobici; mężczyźni
Izraela ustępowali bowiem miejsca przed Beniaminem, licząc
na zasadzki, które przygotowali naprzeciw Gibea. 37 A ci,
którzy uczestniczyli w zasadzce, pospieszyli się i uderzyli na
Gibea, a następnie pobili ostrzem miecza wszystkich, którzy
byli w mieście. 38 A mężczyźni Izraela mieli umówiony znak z
tymi, którzy ukryli się w zasadzce, że ci wypuszczą z miasta
wielki dym. 39 Gdy więc mężczyźni Izraela cofnęli się przed
bitwą, synowie Beniamina zaczęli bić i zabili około trzydziestu
mężczyzn z Izraela. Mówili bowiem: Na pewno są pobici przed
nami, jak i w pierwszej bitwie. 40 Ale gdy płomień i dym jak
słup zaczęły wznosić się z miasta, wtedy synowie Beniamina
obejrzeli się, a oto ogień z miasta wznosił się aż ku niebu.
41 A kiedy mężczyźni Izraela zawrócili, mężowie Beniamina
przerazili się, widząc, że spadło na nich nieszczęście. 42 I
uciekali przed mężczyznami Izraela drogą na pustynię, a wojsko
doganiało ich i ci, którzy wybiegli z miast, zabijali ich pośród
siebie. 43 Otoczyli więc Beniamina i gonili ich bez przerwy,
a pokonali ich naprzeciw Gibea na wschodzie. 44 Poległo
wtedy z Beniamina osiemnaście tysięcy mężczyzn, wszyscy
byli wojownikami. 45 Z tych zaś, którzy zawrócili i uciekali na
pustynię, na skałę Rimmon, wyłapali po drogach i zabili pięć
tysięcy mężczyzn. Gonili ich aż do Gidom, gdzie zabili dwa
tysiące mężczyzn spośród nich. 46 A tak wszystkich poległych z
Beniamina tego dnia było dwadzieścia pięć tysięcy mężczyzn
dobywających miecz, wszyscy [byli] wojownikami. 47 Tylko
sześciuset mężczyzn zawróciło i uciekło na pustynię, na skałę
Rimmon, i zostali na skale Rimmon przez cztery miesiące. 48
Potem mężczyźni Izraela wrócili do synów Beniamina i wybili
ich ostrzem miecza w mieście, zarówno ludzi, jak i bydło oraz
wszystko, co znaleźli. Spalili ogniem także wszystkie miasta,
które pozostały.

21 Mężczyźni Izraela przysięgli też w Mispie: Żaden z nas
nie da swojej córki Beniaminowi za żonę. 2 Udał się więc
lud do domu Bożego, gdzie trwał aż do wieczora przed Bogiem,
podnosząc lament i gorzko płacząc. 3 I powiedzieli: O PANIE,
Boże Izraela, dlaczego to się stało w Izraelu, że ubyło dzisiaj
z Izraela jedno pokolenie? 4 A nazajutrz lud wstał wcześnie
rano i zbudował tam ołtarz, i złożył całopalenia oraz ofiary
pojednawcze. 5 Potem synowie Izraela powiedzieli: Kto spośród
wszystkich pokoleń Izraela nie przyszedł do zgromadzenia do
PANA? Złożyli bowiem uroczystą przysięgę przeciw temu, który
by nie przyszedł do PANA do Mispy, mówiąc: Poniesie śmierć.
6 I synom Izraela było żal Beniamina, swego brata, i mówili:
Dziś zostało odcięte jedno pokolenie od Izraela. 7 Co uczynimy

dla tych, którzy pozostali, aby mieli żony, skoro przysięgliśmy na
PANA, że im nie damy naszych córek za żony? **8** Powiedzieli
więc: Czy jest ktoś wśród pokoleń Izraela, kto nie przyszedł do
Mispy do PANA? A oto nie przyszedł do obozu zgromadzenia nikt
z Jabesz-Gilead. **9** [Gdy] bowiem przeliczono lud, nie było tam
nikogo z mieszkańców Jabesz-Gilead. **10** Wtedy zgromadzenie
wysłało tam dwanaście tysięcy walecznych mężczyzn, nakazując
im: Idźcie i zabijcie mieszkańców Jabesz-Gilead ostrzem miecza
wraz z kobietami i dziećmi. **11** A tak macie postąpić: Każdego
mężczyznę i każdą kobietę, która obcowała z mężczyzną,
zabijecie. **12** I znaleźli wśród mieszkańców Jabesz-Gilead
czterysta młodych dziewic, które nie obcowały z mężczyzną, i
przyprowadzili je do obozu w Szilo, które [było] w ziemi Kanaan.
13 Potem całe zgromadzenie posłało do synów Beniamina,
którzy [byli] na skale Rimmon, aby oznajmiać im pokój. **14** Wrócił
więc Beniamin w tym czasie i dano im żony, które zachowali przy
życiu spośród kobiet z Jabesz-Gilead, lecz nie starczyło [ich] dla
nich. **15** A ludowi było żal Beniamina, ponieważ PAN uczynił
wyłom wśród pokoleń Izraela. **16** Wtedy starsi zgromadzenia
powiedzieli: A co uczynimy dla pozostałych, [aby mieli] żony,
skoro zostały zgładzone kobiety z Beniamina? **17** Ponadto
powiedzieli: [Musi być] dziedzictwo dla pozostałych z Beniamina,
aby nie zaginęło pokolenie z Izraela. **18** My jednak nie możemy
im dać żon z naszych córek, gdyż synowie Izraela przysięgli:
Przeklęty ten, kto da żonę Beniaminowi. **19** Potem powiedzieli:
Oto co roku [odbywa się] uroczyste święto PANA w Szilo, które
[leży] na północ od Betel, na wschód od drogi wiodącej od
Betel do Sychem, a na południe od Lebony. **20** Nakazali więc
synom Beniamina: Idźcie i przygotujcie zasadzkę w winnicach;
21 I wypatrujcie, gdy córki Szilo wyjdą gromadnie do tańca,
wtedy wyjdźcie z winnic i niech każdy z was porwie sobie żonę
spośród córek Szilo, a potem idźcie do ziemi Beniamina. **22**
A gdy przyjdą ich ojcowie albo bracia, by skarżyć się przed
nami, powiemy im: Zmiłujcie się nad nimi ze względu na nas,
ponieważ nie wzięliśmy dla każdego z nich żony na wojnie, a
wy też im ich nie daliście, gdyż bylibyście wtedy winni. **23** Wtedy
synowie Beniamina uczynili tak i wzięli sobie żony spośród
tańczących, które porwali, odpowiednio do swojej liczby. Potem
odeszli i wrócili do swego dziedzictwa, odbudowali miasta i
zamieszkali w nich. **24** W tym czasie synowie Izraela rozeszli
się stamtąd, każdy do swego pokolenia i do swego domu, a
każdy poszedł stamtąd do swego dziedzictwa. **25** W tych dniach
nie było króla w Izraelu. Każdy czynił to, co było słuszne w jego
oczach.

Rut

1 Zdarzyło się, że w czasach, kiedy rządzili sędziowie, nastał
głód na ziemi. I [pewien] człowiek z Betlejem judzkiego
wyruszył wraz ze swoją żoną i dwoma synami, aby zamieszkać
w ziemi Moabu. **2** Ten człowiek [miał] na imię Elimelech, jego
żona – Noemi, a jego dwaj synowie – Machlon i Kilion. [Byli oni]
Efratejczykami z Betlejem judzkiego. Przybyli do ziemi Moabu i
tam zamieszkali. **3** Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, a ona
pozostała sama z dwoma synami. **4** Ci pojęli sobie za żony
Moabitki: jedna miała na imię Orfa, a druga – Rut. I mieszkali
tam około dziesięciu lat. **5** Potem obaj, Machlon i Kilion, również
umarli; i tak kobieta ta pozostała sama bez swoich dwóch synów
i bez męża. **6** Wtedy powstała wraz ze swoimi synowymi, aby
wrócić z ziemi Moabu, gdyż usłyszała w ziemi Moabu, że PAN
nawiedził swój lud i dał mu chleb. **7** Wyszła więc z miejsca, w
którym była, a wraz z nią jej dwie synowe i udały się w drogę
powrotną do ziemi Judy. **8** I powiedziała Noemi do swych dwóch
synowych: Idźcie, niech każda z was powróci do domu swojej
matki. Niech PAN okaże wam miłosierdzie, tak jak okazałyście
[je] zmarłym i mnie. **9** Niech PAN sprawi, aby każda z was
znalazła pokój w domu swego męża. I pocałowała je, a one
podniosły głosy i zapłakały. **10** I mówiły do niej: Wrócimy raczej
z tobą do twego ludu. **11** Lecz Noemi odpowiedziała: Zawróćcie,
moje córki. Czemu chcecie iść ze mną? Czy mam jeszcze
w swoim łonie synów, którzy zostaliby waszymi mężami? **12**
Zawróćcie, moje córki, idźcie, bo jestem zbyt stara, aby wyjść
za mąż. A nawet gdybym powiedziała: mam jeszcze nadzieję, to
choćbym tej nocy wyszła za mąż i również urodziła synów; **13**
Czy czekałybyście na nich, aż dorosną? Czy ze względu na nich
pozostałybyście bez męża? Nie, moje córki. Odczuwam bowiem
wielką gorycz ze względu na was, gdyż ręka PANA obróciła się
przeciwko mnie. **14** A [one] znowu podniosły głosy i zaczęły
płakać. I Orfa pocałowała swoją teściową, ale Rut pozostała
przy niej. **15** Wtedy [Noemi] powiedziała do niej: Oto twoja
szwagierka wróciła do swego ludu i do swoich bogów. Wróć
[także] ty za swoją szwagierką. **16** Rut jednak odpowiedziała:
Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie.
Gdziekolwiek bowiem pójdziesz i ja pójdę, a gdziekolwiek
zamieszkasz i ja zamieszkam. Twój lud będzie moim ludem, a
twój Bóg będzie moim Bogiem. **17** Gdzie ty umrzesz, [tam i] ja
umrę, i tam będę pogrzebana. Niech mi to PAN uczyni i niech do
tego dorzuci, jeśli coś innego niż śmierć oddzieli mnie od ciebie.
18 A gdy [Noemi] widziała, że uparła się, aby z nią iść, przestała
jej odradzać. **19** I szły obie razem, aż przyszły do Betlejem. A
gdy przybyły do Betlejem, całe miasto ogarnęło poruszenie z ich
powodu i mówiono: Czy to jest Noemi? **20** Lecz ona powiedziała
do nich: Nie nazywajcie mnie Noemi, lecz nazywajcie mnie
Mara, ponieważ Wszechmogący napełnił mnie wielką goryczą.
21 Wyszłam [stąd] pełna, a PAN sprowadził mnie pustą. Czemu
nazywacie mnie Noemi, skoro PAN wystąpił przeciwko mnie i
Wszechmogący sprowadził na mnie nieszczęście? **22** Wróciła
więc Noemi, a z nią Rut Moabitka, jej synowa, która wróciła
z krainy Moabu. A przyszły do Betlejem na początku żniw
jęczmienia.

2 A Noemi miała krewnego ze strony męża, człowieka bardzo
zamożnego z domu Elimelecha. Miał on na imię Boaz. **2** I
Rut Moabitka powiedziała do Noemi: Pozwól mi pójść na pole
zbierać kłosy za tym, w którego oczach znajdę łaskę. A ona
odpowiedziała: Idź, moja córko. **3** Poszła więc, a gdy przybyła,
zbierała na polu za żniwiarzami. I zdarzyło się przypadkiem, że
trafiła na część pola Boaza, który był z rodziny Elimelecha. **4** A
oto Boaz przybył z Betlejem i powiedział do żniwiarzy: PAN z
wami. A oni mu odpowiedzieli: Niech ci PAN błogosławi. **5** Wtedy
Boaz zapytał swego sługę postawionego nad żniwiarzami:
Czyja to dziewczyna? **6** I sługa postawiony nad żniwiarzami
odpowiedział mu: To jest ta młoda Moabitka, która przyszła
z Noemi z ziemi Moabu. **7** Powiedziała: Pozwól mi, proszę,
zbierać i gromadzić [kłosy] między snopami za żniwiarzami.
Przyszła więc i pozostała od rana aż dotąd, a w domu krótko
odpoczywała. **8** Wtedy Boaz powiedział do Rut: Słuchaj mnie,
moja córko! Nie chodź zbierać [kłosów] na inne pole i nie
odchodź stąd, ale pozostań tu z moimi służącymi. **9** Spójrz na
pole, na którym będą żąć, i chodź za nimi, ponieważ nakazałem
swoim sługom, żeby cię nie tykali. A jeśli będziesz spragniona,
idź do naczyń i napij się z tego, co czerpią moi słudzy. **10**
Wtedy upadła na twarz i pokłoniła się aż do ziemi, i powiedziała
do niego: Dlaczego znalazłam łaskę w twoich oczach, że
zwracasz na mnie uwagę, choć jestem cudzoziemką? **11** Boaz
odpowiedział jej: Dokładnie opowiedziano mi o wszystkim, co
uczyniłaś dla swojej teściowej po śmierci swego męża, i to, jak
opuściłaś swego ojca i swą matkę oraz ziemię, w której się
urodziłaś, i przyszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś. **12**
Niech PAN wynagrodzi twój uczynek i niech będzie pełna twoja
zapłata od PANA, Boga Izraela, pod którego skrzydła przyszłaś
się schronić. **13** A ona odpowiedziała: Znalazłam łaskę w twoich
oczach, mój panie. Pocieszyłeś mnie bowiem i mówiłeś do
serca swej służącej, chociaż nie jestem równa żadnej z twoich
służących. **14** I Boaz jej powiedział: Gdy będzie czas posiłku,
przychodź tu i jedz chleb, i maczaj swój kawałek w occie.
I usiadła przy żniwiarzach, on zaś podał jej prażone ziarno,
które jadła aż do syta, i jeszcze jej zostało. **15** A gdy wstała,
aby zbierać kłosy, Boaz nakazał swoim sługom: Pozwólcie jej
zbierać nawet między snopami i nie zawstydzajcie jej. **16** Co
więcej, umyślnie upuszczajcie dla niej kłosy i zostawiajcie je,
aby mogła je zbierać, i nie gańcie jej. **17** Tak zbierała na tym
polu aż do wieczora, potem wymłóciła to, co zebrała. Było tego
około efy jęczmienia. **18** Następnie wzięła to i poszła do miasta,
i jej teściowa zobaczyła to, co nazbierała. Wyjęła też i dała
jej [to], co pozostało jej z posiłku. **19** I teściowa zapytała ją:
Gdzie zbierałaś dziś kłosy i gdzie pracowałaś? Niech będzie
błogosławiony ten, który zwrócił na ciebie uwagę. I opowiedziała
swej teściowej, u kogo pracowała: Człowiek, u którego dziś
pracowałam, ma na imię Boaz. **20** Potem Noemi odezwała się
do swojej synowej: Niech będzie błogosławiony przez PANA,
który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych i umarłych.
Ponadto Noemi powiedziała: Ten człowiek jest naszym krewnym,

jednym spośród blisko z nami spokrewnionych. 21 Wtedy Rut
Moabitka powiedziała: [Ten człowiek] powiedział jeszcze do
mnie: Pozostań z moimi sługami, póki nie skończą całego
mojego żniwa. 22 Noemi powiedziała do Rut, swej synowej: To
dobrze, moja córko, że będziesz chodziła z jego służącymi, aby
cię nie spotkali na innym polu. 23 Pozostała więc ze służącymi
Boaza i zbierała kłosy, dopóki nie skończyły się żniwa jęczmienia
i pszenicy, a mieszkała ze swoją teściową.

3 Potem Noemi, jej teściowa, powiedziała do niej: Moja córko,
czy nie powinnam ci szukać odpoczynku, abyś się dobrze
miała? 2 I czyż Boaz nie jest naszym krewnym, z którego
służącymi byłaś? Oto dziś w nocy będzie on przewiewał
jęczmień na klepisku. 3 Umyj się więc i namaść, nałóż na siebie
swoje szaty i zejdź na klepisko, lecz nie daj się poznać temu
człowiekowi, dopóki nie skończy jeść i pić. 4 A gdy położy się
spać, upatrz miejsce, na którym się położy, podejdź, odkryj
jego nogi i połóż się, a on ci powie, co masz czynić. 5 I [Rut]
powiedziała do niej: Uczynię wszystko, co mi każesz. 6 Zeszła
więc na klepisko i uczyniła to, co jej nakazała teściowa. 7 A
[gdy] Boaz najadł się i napił, i jego serce się rozweseliło, poszedł
położyć się przy stosie zboża. Wtedy ona przyszła po cichu,
odkryła jego nogi i położyła się. 8 O północy mężczyzna zląkł
się, obrócił, a oto kobieta leżała u jego stóp. 9 I powiedział: Kto
ty jesteś? Odpowiedziała: Jestem Rut, twoja służąca. Rozciągnij
swój płaszcz nad swoją służącą, bo jesteś ze mną blisko
spokrewniony. 10 A on odpowiedział: Błogosławiona jesteś
przez PANA, moja córko. Większą miłość okazałaś teraz niż na
początku, gdyż nie poszłaś za młodzieńcami, czy to ubogimi,
czy bogatymi. 11 Teraz więc, moja córko, nie bój się. Uczynię
wszystko, co powiedziałaś, gdyż całe miasto mego ludu wie, że
jesteś cnotliwą kobietą. 12 A chociaż to prawda, że jestem z tobą
blisko spokrewniony, to jednak bliżej jest z tobą spokrewniony
inny ode mnie. 13 Zostań tu przez noc, a rankiem, jeśli zechce
cię on wykupić, dobrze, niech wykupi. Lecz jeśli nie zechce cię
wykupić, ja cię wykupię, jak żyje PAN! Śpij tu aż do rana. 14
Spała więc u jego stóp aż do rana. Wstała jednak w porze, gdy
człowiek nie jest w stanie rozpoznać drugiego. Mówił bowiem
Boaz: Niech nikt się nie dowie, że kobieta przyszła na klepisko.
15 I dodał: Daj okrycie, które masz na sobie, i trzymaj je. A [gdy]
trzymała je, odmierzył jej sześć [miar] jęczmienia i włożył to na
nią. Potem poszła do miasta. 16 A gdy przyszła do teściowej,
ta zapytała ją: Kto ty jesteś, moja córko? I opowiedziała jej
wszystko, co ten człowiek uczynił dla niej. 17 I dodała: [Oto] dał
mi sześć [miar] jęczmienia. Powiedział bowiem do mnie: Nie
możesz wrócić z pustymi rękami do swojej teściowej. 18 Wtedy
Noemi powiedziała: Bądź spokojna, moja córko, aż się dowiesz,
jak potoczą się rzeczy, gdyż ten człowiek nie spocznie, dopóki
nie zakończy dzisiaj tej sprawy.

4 Potem Boaz udał się do bramy i tam usiadł. A oto przechodził
spokrewniony, o którym mówił Boaz. I powiedział do niego:
Człowieku! Podejdź i usiądź tutaj. Tamten więc przyszedł i
usiadł. 2 Wtedy [Boaz] wziął dziesięciu starszych tego miasta i
mówił do nich: Usiądźcie tutaj. I usiedli. 3 I przemówił do tamtego
spokrewnionego: Noemi, która wróciła z ziemi Moabu, sprzedaje
kawałek ziemi, która [należała] do naszego brata Elimelecha.
4 I pomyślałem sobie, że należy cię o tym powiadomić tymi
słowy: Kup [go] w obecności siedzących tutaj i starszych mego
ludu. Jeśli chcesz go wykupić, wykup. Lecz jeśli nie chcesz
go wykupić, powiedz mi, abym wiedział. Nikt bowiem nie ma
[prawa] wykupu przed tobą, ja zaś jestem po tobie. Wtedy
on odpowiedział: Ja wykupię. 5 Boaz jeszcze dodał: W dniu,
kiedy wykupisz pole z rąk Noemi, kupisz je [również] od Rut
Moabitki, żony zmarłego, aby wzbudzić imię zmarłego na
jego dziedzictwie. 6 Spokrewniony odpowiedział: Nie mogę
[go] wykupić, żebym czasem nie poniósł szkody na własnym
dziedzictwie. Ty wykup dla siebie moje prawo wykupu, gdyż [ja]
nie mogę go wykupić. 7 A taki był dawniej zwyczaj w Izraelu co
do prawa wykupu i co do zamiany dla zatwierdzenia każdej
sprawy: człowiek zdejmował swój but i dawał [go] swojemu
bliźniemu. Było to poświadczeniem w Izraelu. 8 Wtedy ów
spokrewniony powiedział do Boaza: Wykup je sobie. I zdjął swój
but. 9 Potem Boaz przemówił do starszych i całego ludu: Dziś
jesteście świadkami, że nabyłem z ręki Noemi wszystko, co
[należało] do Elimelecha, oraz wszystko, co [należało] do Kiliona
i Machlona. 10 Także Rut Moabitkę, żonę Machlona, nabyłem
sobie za żonę, aby wzbudzić imię zmarłego na jego dziedzictwie,
aby nie zginęło imię zmarłego wśród jego braci ani z bramy jego
miejsca. Wy [jesteście] dziś [tego] świadkami. 11 I cały lud,
który [był] w bramie miasta, oraz starsi powiedzieli: [Jesteśmy]
świadkami. Niech PAN sprawi, aby kobieta, która wchodzi do
twojego domu, [była] jak Rachel i jak Lea, które zbudowały
dom Izraela. Postępuj godnie w Efrata i zdobądź [sobie] imię w
Betlejem. 12 Niech twój dom – przez potomstwo, które PAN da
ci z tej młodej kobiety – będzie jak dom Peresa, którego Tamar
urodziła Judzie. 13 Boaz wziął więc sobie Rut i stała się jego
żoną. A gdy z nią obcował, PAN sprawił, że poczęła i urodziła
syna. 14 Wtedy kobiety powiedziały do Noemi: Błogosławiony
PAN, który nie zostawił cię dziś bez spokrewnionego, aby jego
imię było znane w Izraelu. 15 On będzie pociechą dla twojej
duszy i żywicielem w twojej starości. Urodziła go bowiem twoja
synowa, która cię miłuje i która jest dla ciebie lepsza niż siedmiu
synów. 16 Wzięła więc Noemi dziecko, położyła je na swym łonie
i była dla niego piastunką. 17 I sąsiadki nadały mu imię. Mówiły
bowiem: Narodził się syn Noemi. I nadały mu imię Obed. On to
jest ojcem Jessego, ojca Dawida. 18 A oto potomkowie Peresa:
Peres spłodził Chesrona; 19 A Chesron spłodził Rama, a Ram
spłodził Amminadaba; 20 A Amminadab spłodził Nachszona, a
Nachszon spłodził Salmona; 21 A Salmon spłodził Boaza, a
Boaz spłodził Obeda; 22 A Obed spłodził Jessego, a Jesse
spłodził Dawida.

I Samuela

1 Był pewien człowiek z Ramataim-Sofim, z góry Efraim,
imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu,
syna Sufa Efratejczyka. **2** Miał on dwie żony, jednej było na imię
Anna, a drugiej – Peninna. Peninna miała dzieci, Anna zaś była
bezdzietna. **3** Człowiek ten co roku udawał się ze swego miasta,
aby oddać cześć i złożyć ofiarę PANU zastępów w Szilo. Tam
byli dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas, kapłani PANA. **4** A
gdy nadszedł dzień, w którym Elkana składał ofiarę, dał swojej
żonie Peninnie oraz wszystkim jej synom i córkom części [z
ofiary]; **5** Ale Annie dał jedną wyborną część, gdyż miłował
Annę, choć PAN zamknął jej łono. **6** Jej przeciwniczka zaś
bardzo jej dokuczała, aby tylko ją rozgniewać z tego powodu, że
PAN zamknął jej łono. **7** I tak [Elkana] czynił każdego roku,
a ilekroć [Anna] przychodziła do domu PANA, w ten sposób
[Peninna] jej dokuczała. Ta zaś płakała i nie jadła. **8** Wtedy
Elkana, jej mąż, powiedział do niej: Anno, czemu płaczesz?
Dlaczego nie jesz? Czemu tak smuci się twoje serce? Czy
ja nie jestem dla ciebie lepszy niż dziesięciu synów? **9** I gdy
najedli się, i napili w Szilo, Anna wstała. A kapłan Heli siedział
na krześle przy odrzwiach świątyni PANA. **10** A ona, z goryczą
w duszy, modliła się do PANA i strasznie płakała. **11** I złożyła
ślub, mówiąc: PANIE zastępów, jeśli wejrzysz na utrapienie
swojej służącej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz swojej
służącej, ale dasz swej służącej męskiego potomka, wtedy
oddam go PANU na wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie
dotknie jego głowy. **12** A gdy długo modliła się przed PANEM,
Heli przypatrywał się jej ustom. **13** Lecz Anna mówiła w swym
sercu i tylko jej wargi się poruszały, ale jej głosu nie było słychać.
Heli sądził więc, że jest pijana. **14** I Heli powiedział do niej: Jak
długo będziesz pijana? Wytrzeźwiej od swego wina. **15** Anna
zaś odpowiedziała: Nie, mój panie. Jestem kobietą utrapionego
ducha. Nie piłam ani wina, ani mocnego napoju, lecz wylałam
swoją duszę przed PANEM. **16** Nie uważaj swojej służącej
za kobietę Beliala, gdyż z nadmiaru troski i smutku aż dotąd
mówiłam. **17** Wtedy Heli odpowiedział: Idź w pokoju, a niech
Bóg Izraela spełni twoją prośbę, którą zaniosłaś do niego. **18**
I powiedziała: Niech twoja służąca znajdzie łaskę w twoich
oczach. I ta kobieta poszła swoją drogą, i jadła, a jej twarz już
nie była [smutna]. **19** Nazajutrz wstali wcześnie rano, pokłonili
się przed PANEM, wrócili się i przybyli do swego domu w Rama.
I Elkana obcował z Anną, swoją żoną, a PAN wspomniał na nią.
20 I gdy się wypełniły dni potem, jak Anna poczęła, urodziła syna
i nadała mu imię Samuel, gdyż [mówiła]: Uprosiłam go u PANA.
21 Potem ten człowiek, Elkana, wraz z całym swoim domem udał
się, aby złożyć PANU doroczną ofiarę oraz [wypełnić] swój ślub.
22 Lecz Anna nie poszła, bo mówiła swemu mężowi: [Nie pójdę],
aż dziecko będzie odstawione od piersi, potem je zaprowadzę,
żeby ukazało się przed PANEM i zostało tam na zawsze. **23** Jej
mąż Elkana odpowiedział: Czyń to, co ci [się wydaje] słuszne;
pozostań, aż go odstawisz. Niech tylko PAN utwierdzi swoje
słowo. Kobieta pozostała więc i karmiła piersią swego syna, aż
do odstawienia go od piersi. **24** A gdy go odstawiła, wzięła go ze
sobą wraz z trzema cielcami, z jedną efą mąki i bukłakiem wina
i przyprowadziła go do domu PANA w Szilo; a dziecko [było]
małe. **25** I zabili cielca, i przyprowadzili dziecko do Heliego. **26**
A ona powiedziała: Proszę, mój panie! Jak żyje twoja dusza,
mój panie, to ja [jestem] tą kobietą, która stała tu przy tobie,
modląc się do PANA. **27** Prosiłam o to dziecko i PAN spełnił
moją prośbę, którą zaniosłam do niego. **28** Dlatego też oddaję
je PANU. Na wszystkie dni jego życia zostaje oddane PANU. I
oddał tam pokłon PANU.

2 Wtedy Anna modliła się i powiedziała: Moje serce raduje
się w PANU, mój róg jest wywyższony w PANU. Moje usta
szeroko otworzyły się przeciwko moim wrogom, gdyż raduję
się z twego zbawienia. **2** Nikt nie jest tak święty jak PAN. Nie
ma bowiem nikogo oprócz ciebie i nikt nie jest taką skałą jak
nasz Bóg. **3** Nie mówcie już pysznych słów i niech z waszych
ust nie wychodzą słowa wyniosłe. PAN bowiem [jest] Bogiem
wiedzy, on waży czyny. **4** Łuki mocarzy [zostały] złamane,
a słabi są przepasani mocą. **5** Syci najmują się za chleb, a
głodni przestali [głodować]. Nawet niepłodna urodziła siedmioro,
a wielodzietna więdnie. **6** PAN zabija i ożywia, wprowadza
do grobu i wyprowadza. **(Sheol h7585)** **7** PAN czyni ubogim i
bogatym, poniża i wywyższa. **8** Podnosi z prochu ubogiego, a z
gnoju podnosi żebraka, by posadzić ich z książętami i pozwolić
im odziedziczyć tron chwały. Do PANA bowiem należą filary
ziemi, na nich osadził świat. **9** Strzeże stóp swych świętych, a
bezbożni zamilkną w ciemności, bo nie swoją siłą zwycięży
człowiek. **10** PAN pokruszy swoich przeciwników i zagrzmi
przeciwko nim z nieba. PAN będzie sądził krańce ziemi, udzieli
siły swemu królowi i wywyższy róg swego pomazańca. **11**
Potem Elkana wrócił do Rama, do swego domu, a dziecko
służyło PANU przy kapłanie Helim. **12** Lecz synowie Heliego byli
synami Beliala i nie znali PANA. **13** Był bowiem taki zwyczaj
kapłanów wobec ludu: kiedy ktoś składał ofiarę, sługa kapłana
przychodził, gdy mięso się gotowało, z trójzębnymi widelcami
w ręce. **14** I wkładał je do garnka, kotła, rondla lub misy i to,
co wyjął widełkami, kapłan zabierał dla siebie. Tak czynili w
Szilo wszystkim Izraelitom, którzy tam przychodzili. **15** Ponadto,
zanim jeszcze spalono tłuszcz, przychodził sługa kapłana i
mówił do człowieka składającego ofiary: Daj mięso na pieczeń
dla kapłana, bo nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego,
tylko surowe. **16** A jeśli taki człowiek mu odpowiedział: Niech
najpierw spalą tłuszcz, a potem weź sobie, czego pragnie twoja
dusza, wtedy on mówił: Nic z tego! Daj teraz! A jeśli nie dasz,
zabiorę siłą. **17** Tak więc grzech tych sług był bardzo wielki
przed PANEM, gdyż ludzie lekceważyli ofiary PANA. **18** Samuel
zaś służył przed PANEM jako chłopiec, przepasany lnianym
efodem. **19** A jego matka robiła mu mały płaszcz i przynosiła mu
[go] co roku, gdy chodziła z mężem składać doroczną ofiarę.
20 I Heli błogosławił Elkanie i jego żonie, mówiąc: Niech PAN
da ci potomstwo z tej kobiety za uproszonego, którego oddała
PANU. I wracali do swojego domu. **21** I PAN nawiedził Annę, a
ona poczęła i urodziła trzech synów i dwie córki. A chłopiec
Samuel dorastał przed PANEM. **22** Heli zaś bardzo się zestarzał
i usłyszał o wszystkim, co jego synowie czynili wobec całego

Izraela, oraz o tym, że obcowali z kobietami, które się zbierały
przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia. 23 I powiedział do
nich: Dlaczego czynicie takie rzeczy? Słyszę o waszych złych
czynach od całego ludu. 24 Nie, moi synowie, gdyż niedobra to
wieść, którą słyszę. Doprowadzacie lud PANA do przestępstwa.
25 Jeśli człowiek zgrzeszy przeciw człowiekowi, będzie go sądzić
sędzia, ale jeśli człowiek zgrzeszy przeciw PANU, któż się za
nim wstawi? Oni jednak nie posłuchali głosu swego ojca, bo PAN
chciał ich zabić. 26 A chłopiec Samuel rósł i podobał się zarówno
PANU, jak i ludziom. 27 Potem przyszedł mąż Boży do Heliego i
powiedział mu: Tak mówi PAN: Czy nie objawiłem się wyraźnie
domowi twego ojca, gdy byli w Egipcie w domu faraona? 28
I wybrałem go sobie spośród wszystkich pokoleń Izraela na
kapłana, aby składał ofiary na moim ołtarzu, palił kadzidło i nosił
efod przede mną. Dałem też domowi twego ojca wszystkie
ofiary ogniowe od synów Izraela. 29 Dlaczego podeptaliście
moją ofiarę krwawą i pokarmową, które rozkazałem [składać] w
przybytku? Dlaczego [bardziej] uczciłeś swoich synów ode mnie,
abyście utuczyli się z pierwocin wszystkich ofiar pokarmowych
Izraela, mojego ludu? 30 Dlatego PAN, Bóg Izraela, mówi:
Wprawdzie powiedziałem: Twój dom i dom twego ojca będzie
chodzić przede mną na wieki, ale teraz PAN mówi: Nie będzie
tak! Tych bowiem, którzy mnie czczą, ja będę czcić, a ci, którzy
mną gardzą, będą wzgardzeni. 31 Oto nadchodzą dni, gdy
odetnę twe ramię i ramię domu twego ojca, aby już nie było
starca w twoim domu; 32 I zobaczysz przeciwnika w przybytku,
wśród całego szczęścia, którego Bóg udzieli Izraelowi, i nie
będzie starca w twoim domu po wszystkie dni. 33 Lecz nie
wytracę od swego ołtarza każdego człowieka spośród ciebie,
aby trapić twe oczy i ścisnąć boleścią twoją duszę. Cały przyrost
twego domu umrze w sile wieku. 34 A to będzie znakiem,
który przyjdzie na twoich dwóch synów, Chofniego i Pinchasa:
obydwaj umrą tego samego dnia. 35 I wzbudzę sobie kapłana
wiernego, [który] będzie postępował według mego serca i mojej
myśli. Zbuduję mu trwały dom, a on będzie chodził przed moim
pomazańcem po wszystkie dni. 36 I stanie się tak, że ktokolwiek
pozostanie w twoim domu, ten przyjdzie i pokłoni mu się za
srebrną monetę i za kawałek chleba, mówiąc: Dopuść mnie,
proszę, do jednego z [urzędów] kapłańskich, abym mógł jeść
kawałek chleba.

3 A chłopiec Samuel służył PANU przed Helim. W tych dniach
słowo PANA było drogocenne i nie było jawnego widzenia. 2
Pewnego dnia, gdy Heli leżał na swoim miejscu, a jego oczy już
zaczęły słabnąć i nie mógł widzieć; 3 A lampa Boża jeszcze nie
zgasła w świątyni PANA, gdzie była arka Boga, i Samuel też się
położył; 4 PAN zawołał Samuela, a on odpowiedział: Oto jestem.
5 I przybiegł do Heliego, i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie
wołałeś. A on odparł: Nie wołałem, wróć i połóż się. Poszedł
więc i położył się. 6 PAN ponownie zawołał Samuela. I Samuel
wstał, poszedł do Heliego i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie
wołałeś. On [mu] odpowiedział: Nie wołałem, mój synu; wróć i
połóż się. 7 A Samuel jeszcze nie znał PANA i słowo PANA
nie zostało mu jeszcze objawione. 8 I PAN zawołał Samuela
po raz trzeci. Wstał więc, poszedł do Heliego i powiedział:
Oto jestem, gdyż mnie wołałeś. Wtedy Heli zrozumiał, że PAN
wołał chłopca. 9 I Heli powiedział do Samuela: Idź, połóż się, a
jeśli cię zawoła, powiedz: Mów, PANIE, bo twój sługa słucha.
Samuel poszedł więc i położył się na swoim miejscu. 10 Potem
PAN przyszedł, stanął i zawołał tak jak poprzednio: Samuelu,
Samuelu! I Samuel odpowiedział: Mów, bo twój sługa słucha. 11
Wtedy PAN powiedział do Samuela: Oto uczynię [taką] rzecz w
Izraelu, że każdemu, kto o niej usłyszy, zadzwoni w obu uszach.
12 W tym dniu dokonam na Helim wszystkiego, co mówiłem
przeciwko jego domowi, od początku do końca. 13 I dałem mu
poznać, że osądzę jego dom na wieki za nieprawość, o której
wiedział. Jego synowie bowiem postępowali nikczemnie, a on
ich nie poskromił. 14 Dlatego przysiągłem domowi Heliego,
że nieprawość domu Heliego nigdy nie będzie oczyszczona
[żadną] ofiarą [krwawą] ani ofiarą pokarmową. 15 I Samuel do
rana leżał, po czym otworzył drzwi domu PANA. Samuel jednak
bał się oznajmić Heliemu o widzeniu. 16 Wtedy Heli zawołał
Samuela: Samuelu, synu mój. Ten odpowiedział: Oto jestem.
17 I zapytał: Cóż to za słowa, które [PAN] ci powiedział? Nie
ukrywaj tego, proszę, przede mną. Niech Bóg tak ci uczyni i
tamto dorzuci, jeśli ukryjesz przede mną cokolwiek z tego, co ci
powiedział. 18 Samuel opowiedział mu więc wszystko i nie ukrył
[nic] przed nim. A [on] odparł: To PAN. Niech czyni to, co dobre
w jego oczach. 19 I Samuel rósł, a PAN był z nim i nie pozwolił
upaść na ziemię [żadnemu] z jego słów. 20 A cały Izrael od Dan
aż do Beer-Szeby poznał, że Samuel stał się wiernym prorokiem
PANA. 21 PAN zaś ukazywał się znowu w Szilo. PAN bowiem
objawił się Samuelowi w Szilo przez słowo PANA.

4 I słowo Samuela dotarło do całego Izraela. W tym czasie
Izrael wyruszył przeciwko Filistynom do walki i rozbili obóz
koło Ebenezer. Filistyni zaś rozbili obóz w Afek. 2 Wtedy Filistyni
ustawili się w szyku bojowym przeciwko Izraelowi. Gdy walka
rozgorzała, Izrael został pobity przez Filistynów, którzy zabili
na polu bitwy około czterech tysięcy ludzi. 3 I kiedy lud wrócił
do obozu, starsi Izraela powiedzieli: Dlaczego PAN pobił nas
dziś przed Filistynami? Sprowadźmy do siebie z Szilo arkę
przymierza PANA, by weszła między nas i wybawiła nas z rąk
naszych wrogów. 4 Posłał więc lud do Szilo, by sprowadzić
stamtąd arkę przymierza PANA zastępów, który zasiada między
cherubinami. Byli tam też z arką przymierza Boga dwaj synowie
Helego, Chofni i Pinchas. 5 A gdy arka przymierza PANA
przybyła do obozu, cały Izrael zawołał wielkim głosem, że aż
ziemia zadrżała. 6 Kiedy Filistyni usłyszeli ten okrzyk, pytali:
Cóż to za wielki okrzyk w obozie Hebrajczyków? I dowiedzieli
się, że arka PANA przybyła do obozu. 7 I Filistyni zlękli się,
gdyż mówiono: Bóg przybył do ich obozu. I mówili: Biada
nam, bo czegoś takiego nigdy przedtem nie było. 8 Biada
nam! Któż nas wybawi z rąk tych potężnych bogów? To są
ci bogowie, którzy porazili Egipt wszelką plagą na pustyni. 9
Umacniajcie się i bądźcie mężni, o Filistyni, abyście nie służyli
Hebrajczykom, tak jak [oni] wam służyli. Bądźcie więc mężni i
walczcie! 10 Wtedy Filistyni walczyli, a Izrael został pokonany i
każdy uciekał do swego namiotu. Była to wielka klęska, gdyż
poległo trzydzieści tysięcy z piechoty Izraela. 11 I arka Boga
została zabrana, a dwaj synowie Heliego, Chofni i Pinchas,

polegli. 12 A pewien Beniaminita uciekł z bitwy i przyszedł do
Szilo tego samego dnia w podartej szacie i z prochem na swojej
głowie. 13 Kiedy przyszedł, oto Heli siedział na krześle przy
drodze i wyczekiwał, bo jego serce drżało o arkę Boga. Gdy ten
człowiek przyszedł do miasta i opowiedział o tym, całe miasto
podniosło krzyk. 14 I kiedy Heli usłyszał ten krzyk, powiedział:
Cóż to za zgiełk? A ten człowiek śpiesznie przyszedł i oznajmił
o tym Heliemu. 15 A Heli miał już dziewięćdziesiąt osiem lat i
jego oczy tak zasłabły, że nie mógł [nic] widzieć. 16 Człowiek
ten powiedział do Heliego: Przychodzę z bitwy, bo dziś z niej
uciekłem. On zaś zapytał: Cóż [tam] się stało, mój synu? 17
Posłaniec odpowiedział: Izrael uciekł przed Filistynami i lud
poniósł wielką klęskę. Zginęli także twoi dwaj synowie, Chofni i
Pinchas, a arka Boga została zabrana. 18 A gdy wspomniał o
arce Boga, [Heli] spadł z krzesła na wznak obok bramy, złamał
sobie kark i umarł. [Był] bowiem człowiekiem starym i ociężałym,
a sądził Izraela przez czterdzieści lat. 19 Jego synowa, żona
Pinchasa, była brzemienna i bliska porodu, a gdy usłyszała
wieści o zabraniu arki Bożej i o śmierci jej teścia i męża, skuliła
się i urodziła. Dosięgły ją bowiem bóle [porodowe]. 20 Gdy
umierała, [kobiety], które były przy niej, powiedziały: Nie bój
się, bo urodziłaś syna. Lecz ona nic nie odpowiedziała ani nie
zwróciła [na to] uwagi. 21 I nazwała dziecko Ikabod, mówiąc:
Odeszła chwała od Izraela – z powodu zabrania arki Boga i
z powodu jej teścia i męża. 22 Dlatego powiedziała: Odeszła
chwała od Izraela, gdyż arka Boga została zabrana.

5 A Filistyni wzięli arkę Boga i zanieśli ją z Ebenezer do
Aszdodu. 2 Następnie Filistyni wzięli arkę Boga i wprowadzili
do świątyni Dagona, i postawili obok Dagona. 3 A gdy nazajutrz
rano Aszdodyci wstali, oto Dagon leżał twarzą do ziemi przed
arką PANA. Podnieśli więc Dagona i postawili go na swoim
miejscu. 4 Gdy [zaś] wstali kolejnego dnia rano, oto Dagon leżał
twarzą do ziemi przed arką PANA. Głowa Dagona i obie dłonie
jego rąk [leżały] odcięte na progu, z Dagona pozostał tylko
[tułów]. 5 Dlatego kapłani Dagona i wszyscy, którzy wchodzą do
świątyni Dagona, nie stąpają na progu Dagona w Aszdodzie
aż do dziś. 6 Lecz ręka PANA zaciążyła nad mieszkańcami
Aszdodu i niszczyła ich. Ukarał ich wrzodami – zarówno Aszdod,
jak i jego okolice. 7 Gdy więc mieszkańcy Aszdodu zauważyli,
co się działo, powiedzieli: Arka Boga Izraela nie może z nami
zostać, gdyż jego ręka jest surowa wobec nas i wobec Dagona,
naszego boga. 8 Zwołali więc i zebrali u siebie wszystkich
książąt filistyńskich i powiedzieli: Co mamy zrobić z arką Boga
Izraela? I odpowiedzieli: Niech arka Boga Izraela zostanie
przeniesiona do Gat. I przeniesiono [tam] arkę Boga Izraela. 9
A gdy ją przenieśli, ręka PANA powstała przeciwko miastu i
dotknęła je wielkim uciskiem. Pokarała mieszkańców miasta, od
najmniejszego do największego, i pojawiły się u nich wrzody w
ukrytych [miejscach]. 10 Wysłali więc arkę Boga do Ekronu. A
gdy arka Boga przybyła do Ekronu, Ekronici zawołali: Przynieśli
do nas arkę Boga Izraela, aby zgładzić nas i nasz lud. 11
Dlatego zwołali i zgromadzili wszystkich książąt filistyńskich,
i powiedzieli: Odeślijcie arkę Boga Izraela, niech powróci na
swoje miejsce, aby nie zabiła nas i naszego ludu. W całym
mieście panował bowiem śmiertelny strach i bardzo zaciążyła
tam ręka Boga. 12 A mieszkańcy, którzy nie umarli, byli dotknięci
wrzodami. I krzyk miasta wznosił się ku niebu.

6 I arka PANA przebywała w ziemi Filistynów przez siedem
miesięcy. 2 Wtedy Filistyni zwołali kapłanów i wróżbitów
i zapytali: Co mamy zrobić z arką PANA? Powiedzcie nam,
jak mamy ją odesłać na swoje miejsce? 3 Ci odpowiedzieli:
Jeśli odsyłacie arkę Boga Izraela, nie odsyłajcie jej z niczym,
lecz koniecznie oddajcie mu ofiarę za grzech: wtedy będziecie
uzdrowieni i dowiecie się, czemu jego ręka nie odstąpiła od
was. 4 I powiedzieli: Jaką ofiarę za grzech mamy mu złożyć?
Odpowiedzieli: Według liczby książąt filistyńskich pięć wrzodów
złotych i pięć myszy złotych. Ta sama bowiem plaga dotknęła
was wszystkich i waszych książąt. 5 I sporządzicie podobizny
waszych wrzodów i podobizny waszych myszy, które niszczą
ziemię, i oddacie chwałę Bogu Izraela. Może odejmie swoją rękę
od was, waszych bogów i waszej ziemi. 6 Dlaczego zatwardzacie
swoje serca tak, jak Egipcjanie i faraon zatwardzali swoje serca?
Czy [nie dopiero] wtedy, gdy czynił wśród nich cudowne rzeczy,
wypuścili ich, aby wyszli? 7 Teraz więc przygotujcie nowy wóz,
weźcie dwie mleczne krowy, na które nie nałożono jarzma, i
zaprzęgnijcie te krowy do wozu, a ich cielęta odprowadźcie od
nich do domu. 8 Weźcie też arkę PANA i włóżcie ją na wóz; a
złote przedmioty, które oddajecie jako ofiarę za grzech, włóżcie
do skrzynki obok niej. Po czym puśćcie go i niech jedzie. 9
Wtedy patrzcie – jeśli pojedzie drogą własnej granicy do Bet-
Szemesz, [to PAN] wyrządził nam to wielkie zło. Lecz jeśli
nie, to będziemy wiedzieli, że to nie jego ręka nas dotknęła,
[ale] to, co nas spotkało, było przypadkiem. 10 I ci ludzie tak
uczynili: wzięli dwie mleczne krowy i zaprzęgli je do wozu, a
ich cielęta zamknęli w domu. 11 Potem włożyli arkę PANA na
wóz oraz skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich
wrzodów. 12 I krowy poszły prostą drogą ku Bet-Szemesz. Szły
jednym gościńcem, a idąc, ryczały i nie zbaczały ani w prawo,
ani w lewo. A książęta filistyńscy szli za nimi aż do granicy
Bet-Szemesz. 13 W tym czasie mieszkańcy Bet-Szemesz żęli
pszenicę w dolinie, a gdy podnieśli swe oczy, zobaczyli arkę i
uradowali się na jej widok. 14 Wóz zaś dotarł na pole Jozuego z
Bet-Szemesz i tam się zatrzymał, tam też był wielki kamień.
Wtedy porąbali drewno [z tego] wozu i złożyli PANU krowy na
ofiarę całopalną. 15 Lewici zdjęli arkę PANA oraz skrzynkę
obok niej, w której [były] złote przedmioty, i postawili to na tym
wielkim kamieniu. Ludzie zaś z Bet-Szemesz w tym dniu złożyli
PANU całopalenia i ofiary. 16 Gdy pięciu książąt filistyńskich
zobaczyło to [wszystko], tego samego dnia powrócili do Ekronu.
17 A oto złote wrzody, które Filistyni oddali PANU jako ofiarę za
grzech: za Aszdod – jeden, za Gazę – jeden, za Aszkelon –
jeden, za Gat – jeden i za Ekron – jeden. 18 Dodatkowo złote
myszy według liczby wszystkich miast filistyńskich [należących]
do pięciu książąt, [zarówno] warownych miast, jak i wiosek bez
muru, i aż do [tego] wielkiego kamienia, na którym postawili
arkę PANA. [Znajduje się] aż do dziś na polu Jozuego z Bet-
Szemesz. 19 Lecz PAN wytracił spośród ludzi z Bet-Szemesz,
ponieważ zaglądali do arki PANA, zabił z ludu pięćdziesiąt
tysięcy siedemdziesiąt osób. I lud [ich] opłakiwał, ponieważ PAN

zadał ludowi wielką klęskę. 20 Ludzie z Bet-Szemesz mówili:
Któż zdoła ostać się przed tym świętym PANEM Bogiem? I
do kogo on pójdzie od nas? 21 Wyprawili więc posłańców do
mieszkańców Kiriat-Jearim z wiadomością: Filistyni zwrócili arkę
PANA. Przyjdźcie i zabierzcie ją do siebie.

7 Przyszli więc ludzie z Kiriat-Jearim, zabrali arkę PANA i
wnieśli ją do domu Abinadaba na wzgórzu. Eleazara zaś,
jego syna, poświęcili, aby strzegł arki PANA. 2 A od dnia
przybycia arki do Kiriat-Jearim upłynęło dużo czasu, to jest
dwadzieścia lat, a cały dom Izraela płakał za PANEM. 3 I
Samuel powiedział do całego domu Izraela: Jeśli z całego swego
serca nawrócicie się do PANA, wyrzućcie spośród siebie obcych
bogów oraz Asztarty i przygotujcie swoje serce PANU, i służcie
tylko jemu. Wtedy wybawi was z ręki Filistynów. 4 Synowie
Izraela usunęli więc Baalów i Asztarty i służyli tylko PANU. 5
Wtedy Samuel powiedział: Zgromadźcie całego Izraela w Mispie,
a ja będę modlił się za wami do PANA. 6 Zgromadzili się więc w
Mispie i czerpali wodę, którą wylewali przed PANEM. Pościli
tam tego dnia i mówili: Zgrzeszyliśmy przeciw PANU. A Samuel
sądził synów Izraela w Mispie. 7 A [gdy] Filistyni usłyszeli, że
synowie Izraela zgromadzili się w Mispie, wyruszyli książęta
filistyńscy przeciw Izraelowi. Kiedy usłyszeli o tym synowie
Izraela, zlękli się Filistynów. 8 I synowie Izraela powiedzieli do
Samuela: Nie przestawaj wołać za nami do PANA, naszego
Boga, aby nas wybawił z ręki Filistynów. 9 Samuel wziął więc
jedno jagnię ssące i złożył je PANU w ofierze całopalnej. I
Samuel wołał do PANA za Izraelem, a PAN go wysłuchał. 10
A kiedy Samuel składał całopalenie, Filistyni nadciągnęli, aby
walczyć z Izraelem. Lecz w tym dniu PAN zagrzmiał wielkim
grzmotem nad Filistynami i rozproszył ich tak, że zostali pobici
przed Izraelem. 11 A Izraelici wyruszyli z Mispy, gonili Filistynów
i bili ich aż pod Bet-Kar. 12 Wtedy Samuel wziął kamień, ustawił
go między Mispą a Szen i nazwał go Ebenezer, mówiąc: Aż
dotąd pomagał nam PAN. 13 Tak zostali upokorzeni Filistyni i
już nie przekraczali granic Izraela, a ręka PANA była przeciwko
Filistynom po wszystkie dni Samuela. 14 Izraelowi zostały
przywrócone miasta, które Filistyni zabrali Izraelowi, od Ekronu
aż do Gat, a ich granice wyzwolił Izrael z ręki Filistynów. I pokój
panował między Izraelem a Amorytami. 15 A Samuel sądził
Izraela po wszystkie dni swego życia. 16 Co roku chodził też i
obchodził Betel, Gilgal i Mispę i sądził Izraela we wszystkich
tych miejscach. 17 Potem wracał do Rama, ponieważ tam był
jego dom. Tam sądził Izraela i tam też zbudował ołtarz PANU.

8 A gdy Samuel zestarzał się, ustanowił swoich synów sędziami
nad Izraelem. 2 Jego pierworodny syn miał na imię Joel,
a drugi [syn] – Abija; [byli oni] sędziami w Beer-Szebie. 3
Jednak jego synowie nie chodzili jego drogami, lecz skłaniali
się ku zyskowi, brali łapówki i wypaczali sąd. 4 Zebrali się
więc wszyscy starsi Izraela i przyszli do Samuela, do Rama;
5 I powiedzieli mu: Oto zestarzałeś się, a twoi synowie nie
chodzą twoimi drogami. Ustanów nam więc króla, aby nas
sądził, jak to [jest] u wszystkich narodów. 6 Lecz Samuelowi
nie podobało się to, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził.
I modlił się Samuel do PANA. 7 Wtedy PAN powiedział do
Samuela: Posłuchaj głosu tego ludu we wszystkim, co ci
powiedzą, gdyż nie tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili, abym
nie królował nad nimi. 8 A zgodnie ze wszystkim, co uczynili
od [tego] dnia, kiedy wyprowadziłem ich z Egiptu, aż do dziś,
gdy mnie opuścili i służyli obcym bogom, tak też czynią z tobą.
9 Teraz więc posłuchaj ich głosu, ale stanowczo ostrzeż ich
i oznajmij [im] prawo króla, który będzie nad nimi panować.
10 I Samuel powiedział wszystkie słowa PANA do ludu, który
go prosił o króla; 11 I mówił: Takie będzie prawo króla, który
będzie panował nad wami: Będzie brał waszych synów, by ich
osadzić w swych rydwanach, ustanowić ich jeźdźcami, a [inni]
będą biegać przed jego rydwanem; 12 I ustanowi ich sobie
dowódcami nad tysiącami i nad pięćdziesiątkami; [wyznaczy
ich], aby uprawiali jego rolę i zbierali jego plony, i robili sprzęt
wojenny oraz sprzęt do jego rydwanów. 13 Wasze córki również
zabierze, aby przyrządzały wonności oraz aby były kucharkami i
piekarkami. 14 Zabierze też wasze pola, winnice i sady oliwne,
te najlepsze, i da swoim sługom. 15 Z waszych zasiewów i
winnic będzie pobierał dziesięcinę i odda ją swoim urzędnikom i
sługom. 16 Weźmie również wasze sługi i służące oraz waszych
najlepszych młodzieńców, a także wasze osły, i zatrudni w
swojej pracy. 17 Pobierze dziesięcinę z waszych trzód, a wy
będziecie jego sługami. 18 I będziecie wołać tego dnia z powodu
waszego króla, którego sobie wybraliście, a PAN nie wysłucha
was w tym dniu. 19 Lud jednak nie chciał posłuchać głosu
Samuela i mówił: Nie tak, ale niech będzie król nad nami; 20
Abyśmy też byli jak wszystkie narody – aby nasz król sądził
nas, aby nam przewodził i prowadził nasze wojny. 21 A Samuel
wysłuchał wszystkich słów ludu i powtórzył je do uszu PANA. 22
I PAN powiedział do Samuela: Posłuchaj ich głosu i ustanów
nad nimi króla. Samuel powiedział więc do mężczyzn Izraela:
Idźcie każdy do swego miasta.

9 Był pewien człowiek z [pokolenia] Beniamina, któremu na
imię było Kisz – syn Abiela, syna Cerora, syna Bekorata,
syna Afiacha, Beniaminita, dzielny mąż. 2 Miał on syna imieniem
Saul, urodziwego młodzieńca. Nie [było] nikogo spośród synów
Izraela przystojniejszego niż on. Wzrostem o głowę przewyższał
cały lud. 3 A zaginęły oślice Kisza, ojca Saula. Wtedy Kisz
powiedział do swego syna Saula: Weź teraz ze sobą jednego ze
sług i wstań, idź, poszukaj oślic. 4 Przeszedł więc przez górę
Efraim i przez ziemię Szalisza, lecz [ich] nie znaleźli. Przeszli
także przez ziemię Szaalim, ale [ich] nie [znaleźli]. Przeszli też
przez ziemię Beniamina i [ich] nie znaleźli. 5 Kiedy przyszli
do ziemi Suf, Saul powiedział do swego sługi, który z nim był:
Chodź, wracajmy, by czasem mój ojciec nie zaniechał [troski] o
oślice i nie martwił się o nas. 6 Ten mu odpowiedział: Oto teraz
w tym mieście [jest] mąż Boży, człowiek szanowany; wszystko,
co mówi, spełnia się. Pójdźmy więc tam, może wskaże nam
drogę, którą mamy iść. 7 Wtedy Saul odpowiedział swemu
słudze: Jeśli pójdziemy, cóż przyniesiemy temu człowiekowi?
Chleb bowiem wyczerpał się już w naszych torbach i nie mamy
podarunku, który moglibyśmy przynieść mężowi Bożemu. Cóż
mamy? 8 Sługa znowu odpowiedział Saulowi: Oto mam przy
sobie ćwierć srebrnego sykla. Dam to mężowi Bożemu, aby
oznajmił nam naszą drogę. 9 Dawniej w Izraelu, kiedy ktoś

szedł poradzić się Boga, tak mówił: Chodźcie, pójdziemy do
widzącego. Dzisiejszego proroka bowiem dawniej nazywano
widzącym. 10 Wtedy Saul powiedział do swego sługi: Słuszne
[jest] twoje słowo, chodź, pójdziemy. I udali się do miasta, w
którym był mąż Boży. 11 A gdy wchodzili na górę do miasta,
spotkali dziewczęta, które wyszły naczerpać wody. I zapytali je:
Czy jest tu widzący? 12 One odpowiedziały im: Tak, oto jest
przed tobą. Pośpiesz się, dziś bowiem przyszedł do miasta,
gdyż dziś lud [składa] ofiary na wyżynie. 13 Gdy wejdziecie do
miasta, znajdziecie go, zanim pójdzie na wyżynę na posiłek.
Lud bowiem nie będzie jadł, dopóki [on] nie przyjdzie, gdyż on
błogosławi ofiarę. Dopiero potem jedzą zaproszeni. Idźcie więc,
bo właśnie teraz go spotkacie. 14 Ruszyli więc do miasta. A gdy
wchodzili do miasta, oto Samuel wychodził im naprzeciw, udając
się na wyżynę. 15 A PAN wyjawił Samuelowi na dzień przed
przybyciem Saula, mówiąc mu: 16 Jutro w tym czasie wyślę
do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na
wodza nad moim ludem Izraelem; a on wybawi mój lud z rąk
Filistynów. Wejrzałem bowiem na swój lud, gdyż jego lament
dotarł do mnie. 17 A gdy Samuel zobaczył Saula, PAN mu
powiedział: Oto człowiek, o którym ci powiedziałem. Właśnie
on będzie panował nad moim ludem. 18 Wtedy Saul zbliżył
się do Samuela w bramie i powiedział: Proszę, powiedz mi,
gdzie jest dom widzącego? 19 Samuel odpowiedział Saulowi:
Ja jestem widzący. Idź przede mną na wyżynę. Dziś będziecie
jeść ze mną, a jutro rano odprawię cię i powiem ci wszystko,
co jest w twoim sercu. 20 A co do oślic, które ci zaginęły trzy
dni temu, nie martw się, bo już się znalazły. I na kogo jest
zwrócone wszelkie pragnienie Izraela? Czy nie na ciebie i na
cały dom twego ojca? 21 Saul odpowiedział: Czyż nie jestem
Beniaminitą – z najmniejszego pokolenia Izraela? I czyż moja
rodzina nie jest najmniejsza ze wszystkich rodzin pokolenia
Beniamina? Dlaczego więc mówisz do mnie takie słowa? 22
I Samuel zabrał Saula i jego sługę, zaprowadził ich do sali i
dał im pierwsze miejsce wśród zaproszonych, a było ich około
trzydziestu ludzi. 23 Wtedy Samuel powiedział do kucharza:
Podaj tę część, którą ci dałem i o której ci mówiłem: Zatrzymaj
ją u siebie; 24 Kucharz przyniósł łopatkę i to, co było na niej, i
położył przed Saulem, a [Samuel] powiedział: Oto co zostało,
połóż to przed sobą i jedz, bo [kiedy] powiedziałem: Wezwałem
lud – zostało [to] zachowane dla ciebie na tę chwilę. I Saul jadł
razem z Samuelem tego dnia. 25 A gdy zeszli z wyżyny do
miasta, Samuel rozmawiał z Saulem na dachu. 26 Potem wstali
wcześnie rano. I gdy zaczęło świtać, Samuel zawołał Saula na
dach, mówiąc: Wstań, a wyprawię cię. Saul wstał więc i obaj
wyszli z domu, on i Samuel. 27 A gdy schodzili ku granicy
miasta, Samuel odezwał się do Saula: Powiedz słudze, aby
poszedł przed nami. I gdy ten poszedł, [dodał]: Ty zaś zatrzymaj
się na chwilę, abym ci oznajmił słowo Boże.

10 Wtedy Samuel wziął flakonik oliwy i wylał ją na jego głowę,
pocałował go i powiedział: Czyż PAN nie namaścił cię na
wodza nad swoim dziedzictwem? 2 Gdy dziś odejdziesz ode
mnie, spotkasz dwóch mężczyzn przy grobie Racheli, na granicy
Beniamina w Celcach, którzy ci powiedzą: Znalazły się oślice,
których poszedłeś szukać, a twój ojciec zaniechał troski o oślice
i martwi się o was, mówiąc: Cóż mam uczynić dla swego syna?
3 A gdy odejdziesz stamtąd dalej i przyjdziesz aż na pole Tabor,
spotkają cię tam trzej mężczyźni idący do Boga, do Betel. Jeden
będzie niósł troje koźląt, drugi będzie niósł trzy bochenki chleba,
a trzeci będzie niósł bukłak wina. 4 I pozdrowią cię w pokoju,
i dadzą ci dwa chleby, które weźmiesz z ich rąk. 5 Potem
przyjdziesz na pagórek Boży, gdzie jest załoga filistyńska. A
gdy tam będziesz wchodził do miasta, spotkasz się z gromadą
proroków schodzących z wyżyny. Przed nimi będą: cytra, bęben,
flet i harfa, a oni będą prorokować. 6 Wtedy zstąpi na ciebie
Duch PANA i będziesz prorokował wraz z nimi, i przemienisz się
w innego człowieka. 7 A gdy te znaki spełnią się na tobie, czyń
wszystko, co zdoła [zrobić] twoja ręka, gdyż Bóg [jest] z tobą. 8
Potem pójdziesz przede mną do Gilgal, a ja przyjdę do ciebie,
aby złożyć całopalenia i ofiary pojednawcze. Przez siedem dni
będziesz czekał, aż przyjdę do ciebie i pokażę to, co masz
czynić. 9 I kiedy odwrócił się, aby odejść od Samuela, Bóg
przemienił mu serce na inne i w tym dniu spełniły się wszystkie
te znaki. 10 I gdy przybyli na pagórek, spotkała go gromada
proroków i spoczął na nim Duch Boży, i prorokował pośród
nich. 11 A kiedy wszyscy, którzy go wcześniej znali, zobaczyli,
że prorokuje razem z prorokami, mówili jeden do drugiego:
Cóż się stało synowi Kisza? Czy również Saul [jest] wśród
proroków? 12 [Pewien] człowiek spośród nich zapytał: A kto
jest ich ojcem? Dlatego powstało przysłowie: Czyż i Saul [jest]
wśród proroków? 13 A kiedy przestał prorokować, przyszedł
na wyżynę. 14 Potem stryj Saula powiedział do niego i do
jego sługi: Gdzie byliście? I odpowiedział: Szukaliśmy oślic. A
widząc, że ich nie ma, poszliśmy do Samuela. 15 I stryj Saula
powiedział: Powiedz mi, proszę, co wam powiedział Samuel.
16 Saul odpowiedział swemu stryjowi: Zapewnił nas, że oślice
się znalazły. Lecz nie powiedział mu o sprawie królestwa, o
którym Samuel mówił. 17 Potem Samuel zwołał lud do PANA
do Mispy. 18 I przemówił do synów Izraela: Tak mówi PAN,
Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem Izraela z Egiptu i wybawiłem
was z rąk Egipcjan oraz z rąk wszystkich królestw, które was
uciskały; 19 Lecz wy dziś odrzuciliście waszego Boga, który was
wybawił od wszystkich nieszczęść i ucisków, i powiedzieliście
mu: Ustanów króla nad nami. Teraz więc ustawcie się przed
PANEM według waszych pokoleń i według waszych tysięcy. 20
A gdy Samuel kazał zbliżyć się wszystkim pokoleniom Izraela,
[los] padł na pokolenie Beniamina. 21 Potem kazał zbliżyć się
pokoleniu Beniamina według jego rodzin i [los] padł na dom
Matriego i trafił na Saula, syna Kisza. I szukali go, lecz go nie
znaleźli. 22 Pytali więc PANA znowu: Czy przyjdzie jeszcze ten
człowiek? PAN odpowiedział: Oto ukrył się wśród tobołów. 23
Pobiegli i przyprowadzili go stamtąd. Gdy stanął pośród ludu,
wzrostem przewyższał o głowę cały lud. 24 I Samuel powiedział
do całego ludu: Widzicie, kogo wybrał sobie PAN – że wśród
całego ludu nie ma mu równego? A cały lud krzyknął: Niech żyje
król! 25 Wtedy Samuel ogłosił ludowi prawo królewskie, spisał je
w księdze i złożył przed PANEM. Potem Samuel odesłał cały
lud, każdego do swego domu. 26 Również i Saul poszedł do
swego domu do Gibea. A szli za nim wojownicy, których serca

Bóg dotknął. 27 Lecz synowie Beliala powiedzieli: Ten ma nas
wybawić? Wzgardzili nim i nie przynieśli mu żadnych darów. On
zaś milczał.

11 Wtedy nadciągnął Nachasz Ammonita i rozbił obóz
przeciwko Jabesz-Gilead. I wszyscy mieszkańcy Jabesz
powiedzieli do Nachasza: Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy
ci służyć. 2 Odpowiedział im Nachasz Ammonita: Zawrę z
wami [przymierze], pod warunkiem że każdemu z was wyłupię
prawe oko i będzie to hańba dla całego Izraela. 3 Starsi z
Jabesz odpowiedzieli mu: Daj nam siedem dni na rozesłanie
posłańców po wszystkich granicach Izraela. A jeśli nie będzie
nikogo, kto by nas uratował, wtedy wyjdziemy do ciebie. 4
Przyszli więc posłańcy do Gibea, [miasta] Saula, i powtórzyli te
słowa do uszu ludu. Cały lud zaś podniósł donośny lament i
płakał. 5 A oto Saul wracał za wołami z pola i pytał się: Co [się
stało] ludowi, że płacze? I opowiedzieli mu wszystkie słowa
mieszkańców Jabesz. 6 Gdy Saul usłyszał te słowa, zstąpił na
niego Duch Boży i [Saul] zapałał wielkim gniewem. 7 I wziął parę
wołów, rozrąbał je na części i rozesłał je przez posłańców po
wszystkich granicach Izraela, mówiąc: Tak się stanie z wołami
każdego, kto nie wyruszy za Saulem i Samuelem. I padł strach
PANA na lud, i wyruszyli jak jeden mąż. 8 Potem dokonał
ich przeglądu w Bezek – było trzysta tysięcy synów Izraela, a
mężczyzn Judy trzydzieści tysięcy. 9 I powiedzieli posłańcom,
którzy przyszli: Tak powiedzcie mieszkańcom Jabesz-Gilead:
Jutro, gdy przygrzeje słońce, zostaniecie wybawieni. Posłańcy
wrócili więc i oznajmili to mieszkańcom Jabesz, a oni ucieszyli
się. 10 Wtedy mieszkańcy Jabesz powiedzieli: Jutro wyjdziemy
do was i uczynicie z nami wszystko, co się wam podoba. 11
Nazajutrz Saul podzielił lud na trzy oddziały. One wtargnęły
do środka obozu podczas straży porannej i biły Ammonitów
aż do dziennej spiekoty. Ci, którzy pozostali, rozpierzchli się
tak, że dwóch razem nie zostało. 12 Wtedy lud powiedział do
Samuela: Kto to mówił: Czy Saul będzie królować nad nami?
Wydajcie [tych] ludzi, abyśmy ich zabili. 13 I Saul odpowiedział:
Nikt nie zostanie zabity w tym dniu, gdyż dzisiaj PAN dokonał
wybawienia w Izraelu. 14 Potem Samuel odezwał się do ludu:
Chodźcie, pójdziemy do Gilgal i tam odnowimy królestwo. 15
Cały lud wyruszył więc do Gilgal i tam ustanowili Saula królem
przed PANEM w Gilgal. Tam też składali ofiary pojednawcze
przed PANEM i bardzo się radowali, Saul i wszyscy Izraelici.

12 Wtedy Samuel przemówił do całego Izraela: Posłuchałem
waszego głosu we wszystkim, o czym mi mówiliście,
i ustanowiłem nad wami króla. 2 A teraz król chodzi przed
wami. Ja zaś zestarzałem się i osiwiałem. Oto moi synowie
są z wami, a ja chodziłem przed wami od mojej młodości aż
do dziś. 3 Oto jestem tu. Świadczcie przeciwko mnie przed
PANEM i przed jego pomazańcem: Czy komu zabrałem wołu?
Czy komu zabrałem osła? Czy kogoś oszukałem? Czy kogoś
uciskałem? Czy z czyjejś ręki przyjąłem podarunek, aby na
coś przymknąć oczy? [Jeśli tak], oddam wam wszystko. 4 I
odpowiedzieli: Nie oszukałeś nas ani nie uciskałeś nas, ani nie
wziąłeś żadnej rzeczy z niczyjej ręki. 5 Wtedy powiedział do
nich: PAN jest świadkiem przeciwko wam, świadkiem jest też
dzisiaj pomazaniec, że nic nie znaleźliście w mojej ręce. A [oni]
odpowiedzieli: [On jest] świadkiem. 6 Samuel przemówił dalej
do ludu: To PAN, który ustanowił Mojżesza i Aarona i który
wyprowadził waszych ojców z ziemi Egiptu. 7 Dlatego teraz
stańcie, abym spierał się z wami przed PANEM o wszystkie
sprawiedliwe dzieła PANA, które czynił wam i waszym ojcom. 8
Gdy Jakub przybył do Egiptu, a wasi ojcowie wołali do PANA,
posłał PAN Mojżesza i Aarona, którzy wyprowadzili waszych
ojców z Egiptu i posadzili ich na tym miejscu. 9 A [gdy] zapomnieli
PANA, swego Boga, wydał ich w ręce Sisery, dowódcy wojska
Chasoru, w ręce Filistynów i w ręce króla Moabu, a oni walczyli
z nimi. 10 Lecz [gdy] wołali do PANA, mówiąc: Zgrzeszyliśmy,
bo opuściliśmy PANA i służyliśmy Baalom i Asztartom. Teraz
jednak wybaw nas z rąk naszych wrogów, a będziemy tobie
służyli; 11 Wtedy PAN posłał Jerubbaala, Bedana, Jeftego
i Samuela i wyrwał was z rąk waszych wrogów, którzy was
otaczali, i mieszkaliście bezpiecznie. 12 A gdy widzieliście, że
Nachasz, król synów Ammona, nadciągnął przeciwko wam,
powiedzieliście do mnie: Nie tak, lecz król będzie panował nad
nami. Choć PAN, wasz Bóg, był waszym królem. 13 Teraz więc
oto jest król, którego sobie wybraliście, którego żądaliście. Oto
PAN ustanowił nad wami króla. 14 Jeśli będziecie się bali PANA,
jemu służyli, słuchali jego głosu i nie sprzeciwiali się słowu
PANA, wtedy i wy, i król, który panuje nad wami, będziecie
[szczęśliwie chodzić] za PANEM, swoim Bogiem. 15 Lecz jeśli
nie będziecie słuchać głosu PANA, a sprzeciwicie się słowu
PANA, to ręka PANA będzie przeciwko wam, [tak jak] była
przeciwko waszym ojcom. 16 Teraz stójcie więc i zobaczcie tę
wielką rzecz, którą PAN uczyni na waszych oczach. 17 Czy
nie dziś są żniwa pszeniczne? Będę wzywał PANA, a on ześle
grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli, jak wielka jest
wasza niegodziwość, której się dopuściliście w oczach PANA,
żądając dla siebie króla. 18 Samuel wołał więc do PANA, a PAN
zesłał grzmoty i deszcz tego samego dnia. I cały lud bardzo bał
się PANA i Samuela. 19 Wtedy cały lud powiedział do Samuela:
Módl się za swoimi sługami do PANA, swego Boga, abyśmy nie
pomarli. Dodaliśmy bowiem do wszystkich naszych grzechów to
zło, że prosiliśmy dla siebie o króla. 20 Samuel odpowiedział
ludowi: Nie bójcie się. Wprawdzie uczyniliście całe to zło. Nie
odstępujcie jednak od PANA, lecz służcie PANU z całego swego
serca; 21 A nie zbaczajcie [z tej drogi], by iść za marnościami,
które w niczym wam nie pomogą ani was nie wybawią, gdyż
są marnością. 22 PAN bowiem nie opuści swego ludu przez
wzgląd na swoje wielkie imię, gdyż spodobało się PANU uczynić
was swoim ludem. 23 A jeśli chodzi o mnie, nie daj Boże,
bym miał grzeszyć przeciw PANU, przestając się modlić za
was. Przeciwnie, będę was uczył dobrej i prostej drogi. 24
Tylko bójcie się PANA i służcie mu w prawdzie z całego swego
serca. Spójrzcie, jak wielkie [rzeczy] wam uczynił. 25 Lecz jeśli
będziecie trwać w niegodziwości, to zarówno wy, jak i wasz król
zginiecie.

13 Saul królował [już] rok, a gdy królował dwa lata nad
Izraelem; 2 Wybrał sobie trzy tysiące [ludzi] z Izraela.
Dwa tysiące było przy Saulu w Mikmas i na górze Betel, a tysiąc

był z Jonatanem w Gibea Beniamina. Resztę ludu rozesłał,
każdego do swego namiotu. 3 Wtedy Jonatan pobił załogę
Filistynów, która [była] w Geba, o czym usłyszeli Filistyni. Saul
zadął więc w trąbę po całej ziemi i powiedział: Niech usłyszą
[o tym] Hebrajczycy. 4 I cały Izrael usłyszał, że mówiono:
Saul pobił załogę Filistynów i z tego powodu Izrael stał się
obmierzły dla Filistynów. I zwołano lud, [by wyruszył] za Saulem
do Gilgal. 5 Filistyni też zgromadzili się do walki z Izraelem:
trzydzieści tysięcy rydwanów i sześć tysięcy jeźdźców, a ludu
tak dużo jak piasku nad brzegiem morza. I nadciągnęli, i rozbili
obóz w Mikmas, na wschód od Bet-Awen. 6 A gdy Izraelici
widzieli, że są w niebezpieczeństwie – gdyż lud był strapiony
– ukryli się w jaskiniach, zaroślach, skałach, twierdzach i
jamach. 7 [Niektórzy] Hebrajczycy przeprawili się za Jordan,
do ziemi Gad i Gilead. Lecz Saul jeszcze został w Gilgal, a
cały lud szedł za nim strwożony. 8 I czekał przez siedem
dni zgodnie z czasem wyznaczonym przez Samuela. Kiedy
jednak Samuel nie przyszedł do Gilgal, cały lud odszedł od
niego. 9 Wtedy Saul powiedział: Przynieście mi całopalenie
i ofiary pojednawcze. I złożył całopalenie. 10 Gdy skończył
składać całopalenie, oto przyszedł Samuel, a Saul wyszedł mu
naprzeciw, aby go przywitać. 11 I Samuel zapytał: Co uczyniłeś?
Saul odpowiedział: Ponieważ widziałem, że lud rozchodzi się
ode mnie, że ty nie przyszedłeś w oznaczonym czasie, a Filistyni
zgromadzili się w Mikmas; 12 Wtedy powiedziałem: Oto Filistyni
zstąpią na mnie do Gilgal, a ja jeszcze nie zjednałem sobie
PANA. Przezwyciężyłem się więc i złożyłem całopalenie. 13
Samuel powiedział do Saula: Głupio postąpiłeś. Nie zachowałeś
przykazania PANA, swego Boga, które ci nadał. PAN bowiem
teraz utwierdziłby twoje królestwo nad Izraelem aż na wieki. 14
Lecz teraz twoje królestwo się nie ostoi. PAN wyszukał sobie
człowieka według swego serca i PAN ustanowił go wodzem nad
swoim ludem, gdyż nie zachowałeś tego, co ci PAN rozkazał. 15
Wtedy Samuel wstał i wyruszył z Gilgal do Gibea Beniamina.
I Saul policzył lud, który znajdował się przy nim: [było ich
wszystkich] około sześciuset mężczyzn. 16 Saul więc i jego syn
Jonatan oraz lud, który znajdował się przy nich, zostali w Gibea
Beniamina. Filistyni zaś rozbili obóz w Mikmas. 17 I łupieżcy
wyszli z obozu Filistynów w trzech oddziałach: jeden oddział
skierował się w stronę Ofry, do ziemi Szaul. 18 Drugi oddział
skierował się w stronę Bet-Choron. Trzeci zaś oddział udał się w
stronę granicy przylegającej do doliny Seboim – ku pustyni. 19
Lecz w całej ziemi Izraela nie było żadnego kowala, bo Filistyni
mówili: Niech Hebrajczycy nie robią mieczów ani włóczni. 20
Cały Izrael schodził więc do Filistynów, by każdy naostrzył sobie
swój lemiesz, redlicę, siekierę i motykę. 21 Mieli bowiem tylko
pilnik do ścierania lemieszy, motyk, wideł, siekier i ościeni. 22
Tak więc się stało, że w dniu bitwy nie można było znaleźć
miecza ani włóczni w ręku całego ludu, [który był] z Saulem i
Jonatanem. Znajdowały się tylko u Saula i jego syna Jonatana.
23 A załoga Filistynów wyruszyła na przełęcz Mikmas.

14 Pewnego dnia Jonatan, syn Saula, powiedział do swego
giermka: Chodź, pójdziemy do załogi Filistynów, która jest
po tamtej stronie. Lecz swemu ojcu nic [o tym] nie powiedział. 2
Saul zaś pozostał na krańcu Gibea pod drzewem granatu, które
było w Migron. A lud, który [był] z nim, [liczył] około sześciuset
mężczyzn. 3 A Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna
Pinchasa, syna Helego, kapłana PANA w Szilo, nosił [wtedy]
efod. Lud zaś nie wiedział, że Jonatan odszedł. 4 Między
przełęczami, gdzie Jonatan chciał przejść do załogi Filistynów,
[była] ostra skała po jednej stronie i ostra skała po drugiej
stronie; jedną z nich nazywano Boses, a drugą – Senne. 5 Jedna
skała była zwrócona na północ, naprzeciw Mikmas, a druga –
na południe, naprzeciw Gibea. 6 I Jonatan powiedział do swego
giermka: Chodź, pójdziemy do załogi tych nieobrzezanych, może
PAN zadziała dla nas, gdyż PANU nietrudno wybawić przez
wielu czy przez niewielu. 7 Jego giermek odpowiedział mu:
Czyń wszystko, co jest w twoim sercu. Idź, oto ja jestem z tobą
według twojej woli. 8 Wtedy Jonatan powiedział: Pójdziemy do
tych ludzi i pokażemy się im. 9 Jeśli powiedzą nam: Czekajcie,
aż przyjdziemy do was, to zatrzymamy się na swym miejscu i nie
pójdziemy do nich; 10 Lecz jeśli powiedzą: Chodźcie do nas, to
pójdziemy, gdyż PAN wydał ich w nasze ręce. To będzie dla nas
znakiem. 11 Pokazali się więc obaj straży filistyńskiej. I Filistyni
powiedzieli: Oto Hebrajczycy wychodzą z nor, w których się
ukryli. 12 I ludzie ze straży odezwali się do Jonatana i giermka:
Podejdźcie do nas, a pokażemy wam coś. Jonatan powiedział
do swego giermka: Chodź za mną, gdyż PAN wydał ich w ręce
Izraela. 13 Jonatan wspinał się na swych rękach i nogach, a
jego giermek szedł za nim. I padali przed Jonatanem, a jego
giermek, [idący] za nim, dobijał [ich]. 14 To była pierwsza klęska,
jaką [zadali] Jonatan i jego giermek. Zabili około dwudziestu
ludzi, na przestrzeni około morgi pola. 15 I padł strach na obóz
w polu i na cały lud. Przeraziły się także załoga oraz łupieżcy, a
ziemia zatrzęsła się, wywołując wielką trwogę. 16 I strażnicy
Saula w Gibea Beniamina zobaczyli, że tłum się rozpierzchł i
biegł w bezładzie. 17 Wtedy Saul powiedział do ludu, który przy
nim [był]: Dokonajcie przeglądu i zobaczcie, kto od nas odszedł.
A gdy dokonali przeglądu, okazało się, że nie [było] Jonatana i
jego giermka. 18 Saul powiedział do Achiasza: Przynieś arkę
Boga, gdyż arka Boga była w tym czasie u synów Izraela. 19
Kiedy Saul jeszcze mówił do kapłana, zamieszanie w obozie
filistyńskim trwało i coraz bardziej się wzmagało. Saul powiedział
więc do kapłana: Cofnij rękę. 20 Potem Saul i cały lud, który z
nim był, zebrali się i przyszli na miejsce bitwy, a miecz każdego
był zwrócony przeciwko drugiemu i porażka [była] bardzo wielka.
21 A Hebrajczycy, którzy byli przedtem z Filistynami i którzy
zewsząd z nimi wyruszyli do obozu, również [przeszli] na stronę
Izraelitów, którzy byli z Saulem i Jonatanem. 22 Wszyscy też
Izraelici, którzy ukryli się na górze Efraim, gdy usłyszeli, że
Filistyni uciekają, wyruszyli za nimi w pościg w tej bitwie. 23 I
PAN wybawił Izraela w tym dniu, bitwa zaś przeniosła się aż
do Bet-Awen. 24 A Izraelici byli strudzeni w tym dniu. Saul
bowiem zaprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty człowiek, który jadłby
[jakikolwiek] posiłek przed wieczorem, dopóki nie zemszczę
się na swoich wrogach. Dlatego nikt z ludu nie skosztował
[żadnego] posiłku. 25 Wtedy cały [lud] tej ziemi przyszedł do
lasu, gdzie był miód na ziemi. 26 A gdy lud wszedł do lasu,
ujrzał spływający miód. Nikt jednak nie podniósł ręki do ust, bo

lud bał się tej przysięgi. **27** Lecz Jonatan nie słyszał, jak jego
ojciec zaprzysięgał lud. Ściągnął więc koniec laski, którą miał w
ręku, namoczył go w plastrze miodu i podniósł rękę do ust, a
jego oczy rozbłysły. **28** Wtedy ktoś z ludu odezwał się: Twój
ojciec zaprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty człowiek, który jadłby
dzisiaj posiłek. A lud był wyczerpany. **29** Jonatan odpowiedział:
Mój ojciec sprowadza nieszczęście na ziemię. Patrzcie, proszę,
jak rozbłysły moje oczy, dlatego że skosztowałem trochę tego
miodu. **30** Co dopiero, gdyby lud najadł się dziś z łupu swoich
wrogów, który zdobył! Czy klęska wśród Filistynów nie byłaby
większa? **31** W tym dniu pobili Filistynów od Mikmas [aż] do
Ajjalon, a lud był bardzo wyczerpany. **32** Wtedy lud rzucił
się na łup, brał owce, woły i cielęta i zarzynał je na ziemi,
i jadł [je] razem z krwią. **33** I doniesiono [o tym] Saulowi:
Oto lud grzeszy przeciw PANU, jedząc razem z krwią. A on
powiedział: Zgrzeszyliście. Przytoczcie do mnie teraz wielki
kamień. **34** Potem Saul powiedział: Rozproszcie się między
ludem i powiedzcie mu: Niech każdy przyprowadzi do mnie
swego wołu i swoją owcę, zabijajcie je tu i jedzcie, a nie
grzeszcie przeciwko PANU, jedząc razem z krwią. Każdy więc
z ludu przyprowadził tej nocy własnoręcznie swego wołu i
tam go zabijał. **35** Saul zbudował też ołtarz dla PANA. Był
to pierwszy ołtarz, który zbudował dla PANA. **36** Następnie
Saul powiedział: Puśćmy się w pogoń za Filistynami nocą,
łupmy ich aż do świtu, a nie zostawmy ani jednego z nich.
Odpowiedzieli mu: Czyń wszystko, co ci się wydaje słuszne.
Kapłan zaś powiedział: Przystąpmy tu do Boga. **37** Saul zapytał
więc Boga: Czy mam puścić się w pogoń za Filistynami? Czy
wydasz ich w ręce Izraela? Lecz nie odpowiedział mu tego
dnia. **38** Wtedy Saul powiedział: Zbliżcie się wszyscy przywódcy
ludu, zbadajcie i zobaczcie, na czym polega ten dzisiejszy
grzech. **39** Bo jak żyje PAN, który wybawia Izraela, choćby [to]
był [grzech] mego syna Jonatana, poniesie śmierć. I [nikt] z
całego ludu mu nie odpowiedział. **40** Potem rzekł do całego
Izraela: Wy będziecie po jednej stronie, a ja i mój syn Jonatan
będziemy po drugiej stronie. I lud odpowiedział Saulowi: Czyń,
co uważasz za słuszne. **41** Saul powiedział więc do PANA, Boga
Izraela: Okaż prawdę. I [los] padł na Jonatana i Saula, a lud [z
tego] uszedł. **42** Potem Saul powiedział: Rzućcie los między
mną a moim synem Jonatanem. I [los] padł na Jonatana. **43**
Wtedy Saul powiedział do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś?
Jonatan odpowiedział mu: Skosztowałem tylko trochę miodu
końcem laski, którą miałem w ręku. Oto mam umrzeć. **44** Saul
odpowiedział: Niech mi to Bóg uczyni, a do tego dorzuci. Musisz
umrzeć, Jonatanie. **45** Lud jednak powiedział do Saula: Czy ma
umrzeć Jonatan, który uczynił to wielkie wybawienie w Izraelu?
Nie daj Boże! Jak żyje PAN, ani jeden włos z jego głowy nie
spadnie na ziemię, gdyż [z pomocą] Bożą uczynił to dzisiaj. I tak
lud wybawił Jonatana, i nie umarł. **46** Wtedy Saul zaniechał
pościgu za Filistynami, Filistyni zaś powrócili do swego miejsca.
47 A Saul objął królestwo nad Izraelem i walczył ze wszystkimi
swymi wrogami dokoła: z Moabem, synami Ammona, Edomem,
królami Soby i Filistynami. I gdziekolwiek się zwrócił, zwyciężał.
48 Zebrał również wojsko, pobił Amalekitów i wyrwał Izraela z
rąk tych, którzy go pustoszyli. **49** Synami Saula byli: Jonatan,
Jiszwi i Malkiszua. Imiona jego dwóch córek: imię pierworodnej
– Merab, a młodszej – Mikal; **50** Żona Saula miała na imię
Achinoam, [była] córką Achimaasa. Wódz jego wojska miał na
imię Abner, [był] synem Nera, stryja Saula. **51** Kisz był ojcem
Saula, a Ner, ojciec Abnera, był synem Abiela. **52** Przez całe
życie Saula trwała zacięta wojna z Filistynami. A gdy Saul
zobaczył jakiegoś silnego i dzielnego mężczyznę, zabierał go do
siebie.

15 Potem Samuel powiedział do Saula: PAN zesłał mnie,
abym cię namaścił na króla nad jego ludem, nad Izraelem.
Teraz więc posłuchaj głosu słów PANA. **2** Tak mówi PAN
zastępów: Wspomniałem [na to], co Amalek uczynił Izraelowi,
jak się na niego zasadził na drodze, gdy wychodził z Egiptu. **3**
Teraz idź, pobij Amaleka i zniszcz wszystko, co ma. Nie lituj się
nad nimi, lecz zabijaj i mężczyzn, i kobiety, dzieci i niemowlęta,
woły i owce, wielbłądy i osły. **4** Saul zebrał więc lud i policzył go
w Telaim: [było] dwieście tysięcy pieszych i dziesięć tysięcy
mężczyzn z Judy. **5** Potem Saul przybył do miasta Amaleka i
urządził zasadzkę w dolinie. **6** I Saul powiedział do Kenitów:
Idźcie, odstąpcie od Amalekitów i wyjdźcie spośród [nich], abym
was nie wytracił wraz z nimi. Okazaliście bowiem życzliwość
wszystkim synom Izraela, gdy wychodzili z Egiptu. I tak Kenici
odstąpili od Amalekitów. **7** Wtedy Saul pobił Amalekitów od
Chawila aż do wejścia do Szur, leżącego naprzeciw Egiptu. **8**
Pochwycił żywcem Agaga, króla Amalekitów, a cały lud zgładził
ostrzem miecza. **9** Lecz Saul i lud oszczędzili Agaga i to, co
najlepsze z owiec, wołów, tłustych zwierząt, baranów, oraz
wszystko, co było dobre i nie chcieli tego zniszczyć. Zniszczyli
zaś wszystko, co było nikczemne i nędzne. **10** Wtedy doszło do
Samuela słowo PANA: **11** Żałuję, że ustanowiłem Saula królem.
Odwrócił się bowiem ode mnie i nie wypełnił mego słowa. I
Samuel bardzo się rozgniewał, i wołał do PANA przez całą noc.
12 A gdy Samuel wstał wcześnie rano, by spotkać się z Saulem,
doniesiono Samuelowi: Saul przybył do Karmelu i tam właśnie
postawił sobie pomnik, po czym zawrócił, poszedł i przybył do
Gilgal. **13** A gdy Samuel przyszedł do Saula, Saul mu powiedział:
Błogosławiony jesteś przez PANA. Wypełniłem słowo PANA. **14**
Lecz Samuel powiedział: A co to za beczenie owiec w moich
uszach i co to za ryk wołów, który słyszę? **15** Saul odpowiedział:
Przyprowadzili je od Amalekitów. Lud bowiem oszczędził to,
co najlepsze z owiec i wołów, aby je ofiarować PANU, twemu
Bogu. To zaś, co pozostało, wytępiliśmy. **16** Wtedy Samuel
powiedział do Saula: Stój, a powiem ci, co PAN mówił do mnie
tej nocy. Odpowiedział mu: Powiedz. **17** Samuel rzekł: Czyż to
nie wtedy, gdy byłeś mały w swoich oczach, stałeś się głową
pokoleń Izraela i PAN namaścił cię na króla nad Izraelem?
18 Potem PAN posłał cię w drogę i powiedział: Idź, wytrać
tych grzeszników, Amalekitów, i walcz z nimi, aż ich wytępisz.
19 Dlaczego więc nie posłuchałeś głosu PANA, lecz rzuciłeś
się na łup i uczyniłeś to zło w oczach PANA? **20** Wtedy Saul
odpowiedział Samuelowi: Przecież posłuchałem głosu PANA.
Poszedłem drogą, którą mnie posłał PAN, i przyprowadziłem
Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów wytraciłem. **21** Lud
natomiast wziął z łupu owce i woły, najlepsze z tego, co miało
być zniszczone, aby je ofiarować PANU, twemu Bogu, w Gilgal.

22 Samuel odpowiedział: Czy PAN ma takie [samo] upodobanie
w całopaleniach i ofiarach jak w posłuszeństwie głosowi PANA?
Oto posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, [lepiej jest] słuchać,
niż [ofiarowywać] tłuszcz baranów. 23 Bunt bowiem [jest jak]
grzech czarów, a upór jest jak nieprawość i bałwochwalstwo.
Ponieważ odrzuciłeś słowo PANA, on także odrzucił cię jako
króla. 24 Wtedy Saul powiedział do Samuela: Zgrzeszyłem,
ponieważ przekroczyłem rozkaz PANA i twoje słowa, gdyż bałem
się ludu i posłuchałem jego głosu. 25 Teraz jednak przebacz
[mi], proszę, mój grzech i zawróć ze mną, abym oddał pokłon
PANU. 26 Lecz Samuel odpowiedział Saulowi: Nie zawrócę z
tobą, ponieważ odrzuciłeś słowo PANA, a PAN odrzucił ciebie,
abyś nie był [już] królem nad Izraelem. 27 A [gdy] Samuel
odwrócił się, aby odejść, [Saul] chwycił skraj jego płaszcza i
[ten] rozdarł się. 28 Wtedy Samuel powiedział mu: PAN oddarł
ci dziś królestwo Izraela i dał je twemu bliźniemu, lepszemu
od ciebie. 29 Ponadto Mocarz Izraela nie kłamie i nie będzie
żałować, gdyż nie jest człowiekiem, aby miał żałować. 30 A
on odpowiedział: Zgrzeszyłem. Teraz jednak uszanuj mnie,
proszę, wobec starszych mego ludu i wobec Izraela i zawróć
ze mną, abym oddał pokłon PANU, twemu Bogu. 31 Zawrócił
więc Samuel i szedł za Saulem, a Saul oddał pokłon PANU. 32
Potem Samuel rzekł: Przyprowadźcie do mnie Agaga, króla
Amalekitów. Agag podszedł do niego odważnie i powiedział: Na
pewno ustąpiła gorycz śmierci. 33 Lecz Samuel powiedział: Jak
twój miecz pozbawiał kobiety ich dzieci, tak wśród kobiet twoja
matka będzie pozbawiona dzieci. I Samuel posiekał Agaga na
kawałki przed PANEM w Gilgal. 34 Potem Samuel udał się do
Rama, a Saul poszedł do swego domu w Gibea Saulowym. 35 I
Samuel nie zobaczył już Saula aż do dnia swojej śmierci. Bolał
jednak Samuel nad Saulem, a PAN żałował, że uczynił Saula
królem nad Izraelem.

16 Wtedy PAN powiedział do Samuela: Jak długo będziesz
bolał nad Saulem, skoro odrzuciłem go, aby nie królował
nad Izraelem? Napełnij swój róg oliwą i idź, posyłam cię do
Jessego Betlejemity. Tam bowiem upatrzyłem sobie króla wśród
jego synów. 2 Samuel powiedział: Jak mam pójść? Saul bowiem
o tym usłyszy i zabije mnie. PAN odpowiedział: Weź ze sobą
jałowicę ze stada i powiedz: Przyszedłem, aby złożyć PANU
ofiarę. 3 I wezwij Jessego na ofiarę, a ja ci oznajmię, co
masz czynić. A namaścisz mi [tego], którego ci wskażę. 4
Samuel uczynił więc tak, jak mu powiedział PAN, i przybył do
Betlejem. Wtedy starsi miasta z drżeniem wyszli mu naprzeciw
i zapytali: Czy przychodzisz w pokoju? 5 Odpowiedział: W
pokoju. Przyszedłem, aby złożyć PANU ofiarę. Poświęćcie się i
przyjdźcie ze mną na [składanie] ofiary. Poświęcił też Jessego i
jego synów i zaprosił ich na [składanie] ofiary. 6 A gdy przyszli,
ujrzał Eliaba i powiedział: Na pewno [stoi] przed PANEM jego
pomazaniec. 7 Lecz PAN powiedział do Samuela: Nie patrz
na jego urodę ani na jego wysoki wzrost, gdyż go odrzuciłem.
[PAN] bowiem [nie patrzy] na to, na co patrzy człowiek, bo
człowiek patrzy [na to, co jest] przed oczami, ale PAN patrzy na
serce. 8 Jesse zawołał wtedy Abinadaba i kazał mu przejść
przed Samuelem. A on powiedział: Tego też PAN nie wybrał. 9
Potem Jesse kazał przejść Szammie. A on powiedział: Tego
też PAN nie wybrał. 10 W ten sposób Jesse kazał przejść
siedmiu swoim synom przed Samuelem. I Samuel powiedział
do Jessego: PAN nie wybrał tych. 11 Potem Samuel zapytał
Jessego: Czy to już wszyscy [twoi] synowie? Odpowiedział:
Został jeszcze najmłodszy, który pasie owce. Wtedy Samuel
powiedział do Jessego: Poślij po niego i przyprowadź go, gdyż
nie usiądziemy, dopóki on tu nie przyjdzie. 12 Posłał więc [po
niego] i przyprowadził go. Był on rudy i miał piękne oczy oraz
ładny wygląd. I PAN powiedział: Wstań, namaść go, bo to jest
on. 13 Samuel wziął więc róg z oliwą i namaścił go pośród
jego braci. I od tego dnia Duch PANA zstępował na Dawida.
Samuel zaś wstał i poszedł do Rama. 14 Lecz Duch PANA
opuścił Saula i zaczął go trapić zły duch od PANA. 15 Wtedy
słudzy Saula powiedzieli do niego: Oto teraz trapi cię zły duch
od Boga. 16 Niech nasz pan rozkaże swoim sługom, którzy
są przed tobą, by poszukali człowieka, który umie grać na
harfie. A gdy będzie na tobie ten zły duch od Boga, człowiek ten
zagra swą ręką i ulży ci. 17 Saul odpowiedział swoim sługom:
Proszę, upatrzcie mi człowieka, który umiałby dobrze grać, i
przyprowadźcie [go] do mnie. 18 Jeden ze sług odpowiedział:
Oto widziałem syna Jessego Betlejemity, który umie grać. Jest
to dzielny wojownik, człowiek waleczny, roztropny i przystojny, a
PAN jest z nim. 19 Saul wysłał więc posłańców do Jessego
i powiedział: Poślij do mnie swego syna Dawida, który jest
przy trzodzie. 20 Wtedy Jesse wziął osła, chleb, bukłak wina
oraz jedno koźlę i posłał [to wszystko] Saulowi przez swego
syna Dawida. 21 I Dawid przybył do Saula, i stanął przed nim.
[Ten] ukochał go bardzo i [Dawid] został jego giermkiem. 22
Potem Saul posłał do Jessego, mówiąc: Proszę, niech Dawid
stoi przede mną, bo znalazł łaskę w moich oczach. 23 A gdy
[zły] duch od Boga zstępował na Saula, Dawid brał harfę i grał
swą ręką [melodię]. Wtedy Saul doznawał ulgi i czuł się lepiej, a
zły duch odchodził od niego.

17 Wtedy Filistyni zebrali swoje wojska do walki i zgromadzili
się w Soko, które należy do Judy, rozbili obóz między
Soko a Azeką, w Efes-Dammim. 2 Saul zaś i Izraelici zebrali
się i rozbili obóz w dolinie Ela, i ustawili się w szyku bojowym
przeciw Filistynom. 3 Filistyni stali na górze po jednej stronie,
Izraelici zaś stali na górze po drugiej stronie, a między nimi była
dolina. 4 Wtedy z obozu Filistynów wyszedł pewien wojownik z
Gat imieniem Goliat, wysoki na sześć łokci i jedną piędź. 5 Na
głowie [miał] spiżowy hełm i był ubrany w łuskowy pancerz;
waga pancerza [wynosiła] pięć tysięcy syklów miedzi. 6 Miał
również spiżowe nagolenice na nogach i spiżową tarczę między
ramionami. 7 Drzewce jego włóczni były jak wał tkacki, grot
jego włóczni [ważył] sześćset syklów żelaza, a przed nim szedł
człowiek niosący [jego] tarczę. 8 Stanął on i zawołał do wojsk
Izraela: Po co ustawiacie się w szyku bojowym? Czy ja nie
jestem Filistynem, a wy sługami Saula? Wybierzcie spośród
siebie człowieka i niech zejdzie do mnie. 9 Jeśli zdoła ze
mną walczyć i zabije mnie, będziemy waszymi niewolnikami.
Lecz jeśli ja go pokonam i go zabiję, wy będziecie naszymi
niewolnikami i będziecie nam służyć. 10 Filistyn dodał: Rzucam
dziś wyzwanie wojskom Izraela. Dajcie mi człowieka, a będziemy

ze sobą walczyć. 11 Gdy Saul i cały Izrael usłyszeli słowa
Filistyna, zlękli się i bardzo zatrwożyli. 12 Dawid [był] synem
tego Efratejczyka z Betlejem judzkiego, imieniem Jesse, który
miał ośmiu synów. Za czasów Saula był on stary i podeszły w
latach. 13 Trzej starsi synowie Jessego wyruszyli i udali się za
Saulem na wojnę. Imiona jego trzech synów, którzy poszli na
wojnę, [to]: Eliab, pierworodny, drugi po nim – Abinadab i trzeci
– Szamma. 14 A Dawid był najmłodszy, a trzej najstarsi poszli
za Saulem. 15 Dawid zaś odchodził od Saula i wracał, aby
paść trzodę swego ojca w Betlejem. 16 A Filistyn występował
rano i wieczorem i stawał tak przez czterdzieści dni. 17 I Jesse
powiedział do swego syna Dawida: Weź teraz dla swych braci tę
efę prażonego ziarna i tych dziesięć chlebów i biegnij do obozu,
do swoich braci. 18 Zanieś też tych dziesięć serów dowódcy
oddziału, dowiedz się, jak się mają twoi bracia, i weź ich zastaw.
19 A Saul wraz z nimi i wszystkimi synami Izraela byli w dolinie
Ela, walcząc z Filistynami. 20 Wstał więc Dawid wcześnie rano,
powierzył trzodę stróżowi, zabrał to wszystko i wyruszył, tak jak
mu Jesse nakazał. Gdy przybył do obozu, wojsko wyruszało do
bitwy i wydało okrzyk wojenny. 21 Izraelici i Filistyni ustawili się
[już] bowiem w szyku bojowym, szyk przeciwko szykowi. 22
Wtedy Dawid zostawił toboły pod opieką stróża taboru i pobiegł
na pole bitwy. Gdy przybył, przywitał się ze swoimi braćmi. 23
Gdy z nimi rozmawiał, oto wojownik imieniem Goliat, Filistyn
z Gat, wystąpił z szeregów filistyńskich i zaczął wypowiadać
te same słowa. I Dawid to usłyszał. 24 A wszyscy Izraelici na
widok tego człowieka uciekali przed nim i bardzo się bali. 25 I
Izraelici mówili: Czy widzicie tego człowieka, który występuje?
Występuje, by rzucać wyzwanie Izraelowi. Lecz tego, kto go
zabije, król wzbogaci wielkim bogactwem i da mu swoją córkę,
a dom jego ojca uczyni wolnym w Izraelu. 26 Wtedy Dawid
zapytał ludzi stojących przy nim: Co dadzą temu, kto zabije tego
Filistyna i odejmie hańbę z Izraela? Bo kim jest ten nieobrzezany
Filistyn, że rzuca wyzwanie wojskom Boga żywego? 27 I lud
odpowiedział mu te same słowa: To dadzą temu, kto go zabije.
28 A jego starszy brat, Eliab, usłyszał, że rozmawia z tymi
ludźmi. I Eliab zapłonął gniewem na Dawida, i powiedział: Po co
tu przyszedłeś i komu zostawiłeś tych parę owiec na pustyni?
Znam twoją pychę i przewrotność twego serca, bo przyszedłeś,
aby przypatrywać się bitwie. 29 Wtedy Dawid powiedział: Cóż
teraz uczyniłem? Czy nie mam [tu] sprawy? 30 I odwrócił się
od niego do kogoś innego, i pytał się jak przedtem. A lud
odpowiedział mu tak jak poprzednio. 31 I usłyszano słowa, które
wypowiedział Dawid, i powtórzono je Saulowi. [Saul] wezwał go
więc do siebie. 32 Wtedy Dawid powiedział do Saula: Niech
niczyje serce nie upada z jego powodu. Twój sługa pójdzie i
będzie walczył z tym Filistynem. 33 Lecz Saul odpowiedział
Dawidowi: Ty nie możesz iść przeciwko temu Filistynowi, by z
nim walczyć. Jesteś bowiem chłopcem, a on jest wojownikiem
od swojej młodości. 34 Dawid odpowiedział Saulowi: Twój sługa
pasł trzodę swego ojca, a gdy przychodził lew lub niedźwiedź i
porywał barana z trzody; 35 Wtedy goniłem go, uderzałem na
niego i wyrywałem mu [go] z paszczy. I [kiedy] rzucał się na
mnie, chwytałem go za gardło, biłem i zabijałem go. 36 Twój
sługa zabił i lwa, i niedźwiedzia. Ten nieobrzezany Filistyn będzie
jak jeden z nich, gdyż rzucił wyzwanie wojskom Boga żywego.
37 Ponadto Dawid powiedział: PAN, który wyrwał mnie z łapy lwa
i niedźwiedzia, wyrwie mnie również z rąk tego Filistyna. Wtedy
Saul powiedział do Dawida: Idź i niech PAN będzie z tobą. 38 I
Saul ubrał Dawida w swoją zbroję, włożył mu na głowę spiżowy
hełm i ubrał go w pancerz. 39 Dawid przypasał też jego miecz
do swojej zbroi i próbował chodzić, bo nigdy [wcześniej] tego
nie nosił. Wtedy Dawid powiedział do Saula: Nie mogę w tym
chodzić, bo nie przywykłem do tego. I Dawid zdjął to z siebie. 40
Potem wziął do ręki swój kij i wybrał sobie pięć gładkich kamieni
z potoku, i włożył je do torby pasterskiej, którą miał przy sobie, i
z procą w ręku przybliżył się do Filistyna. 41 Filistyn również
ruszył i zbliżał się do Dawida, a jego giermek szedł przed nim.
42 A gdy Filistyn spojrzał i zobaczył Dawida, wzgardził nim,
dlatego że był młodzieńcem – rudym i przystojnym. 43 I Filistyn
powiedział do Dawida: Czyż jestem psem, że przychodzisz do
mnie z kijem? I przeklinał Filistyn Dawida przez swoich bogów.
44 Filistyn powiedział jeszcze do Dawida: Chodź do mnie, a
dam twoje ciało ptakom powietrznym i zwierzętom polnym.
45 Wtedy Dawid odpowiedział Filistynowi: Ty przychodzisz do
mnie z mieczem, włócznią i tarczą, a ja przychodzę do ciebie
w imię PANA zastępów, Boga wojsk Izraela, któremu rzuciłeś
wyzwanie. 46 Dziś PAN wyda cię w moje ręce, a ja cię zabiję i
odetnę ci głowę, a dam dzisiaj trupy wojsk Filistynów ptakom
powietrznym i dzikim zwierzętom. I cała ziemia pozna, że jest
Bóg w Izraelu; 47 I całe to zgromadzenie pozna, że nie mieczem
ani włócznią wybawia PAN, gdyż walka należy do PANA i on
wyda was w nasze ręce. 48 A gdy Filistyn wstał, ruszył i zbliżał
się do Dawida, Dawid również pośpiesznie pobiegł na pole walki
naprzeciw Filistyna. 49 I Dawid sięgnął ręką do torby, wyjął z
niej kamień, cisnął [go] z procy i ugodził Filistyna w czoło tak, że
kamień utkwił mu w czole. I [ten] upadł twarzą na ziemię. 50 Tak
Dawid zwyciężył Filistyna procą i kamieniem. Uderzył Filistyna i
zabił go, choć Dawid nie miał w ręku miecza. 51 Dawid podbiegł,
stanął nad Filistynem, wziął jego miecz, dobył go z pochwy,
zabił go i odciął mu nim głowę. A kiedy Filistyni zobaczyli, że ich
bohater umarł, uciekli. 52 Wtedy powstali Izraelici i Judejczycy,
wydali okrzyk i ścigali Filistynów aż do wejścia do doliny i aż do
bram Ekronu. I ranni Filistyni padali na drodze od Szaaraim aż
do Gat i Ekronu. 53 Potem synowie Izraela wrócili z pościgu
za Filistynami i złupili ich obóz. 54 A Dawid wziął głowę tego
Filistyna i przyniósł ją do Jerozolimy, a jego zbroję włożył do
swego namiotu. 55 Gdy Saul zobaczył, że Dawid wyrusza
naprzeciw Filistyna, zapytał Abnera, dowódcę wojska: Czyim
synem jest ten młodzieniec, Abnerze? Abner odpowiedział: Jak
żyje twoja dusza, królu, nie wiem. 56 Wtedy król powiedział:
Dowiedz się, czyim synem jest ten młodzieniec. 57 Kiedy Dawid
wracał po zabiciu Filistynów, Abner wziął go i przyprowadził
przed Saula, a głowa Filistyna była jeszcze w jego ręku. 58
I Saul zapytał go: Czyim synem jesteś, młodzieńcze? Dawid
odpowiedział: [Jestem] synem twego sługi Jessego Betlejemity.

18 Kiedy przestał rozmawiać z Saulem, dusza Jonatana
związała się z duszą Dawida i Jonatan umiłował go jak
własną duszę. 2 I Saul wziął go tego dnia, i nie pozwolił mu

wrócić do domu swego ojca. 3 A Jonatan zawarł z Dawidem
przymierze, bo miłował go jak własną duszę. 4 Jonatan zdjął
płaszcz, który miał na sobie, dał go Dawidowi, podobnie jak
swoje szaty – aż do miecza, łuku i pasa. 5 I Dawid wyruszał,
dokądkolwiek Saul go posyłał, i postępował roztropnie. Saul
ustanowił go więc nad wojownikami, a on zyskał przychylność
w oczach całego ludu, a także w oczach sług Saula. 6 A gdy
wracali, a Dawid [też] wracał po zabiciu Filistyna, kobiety ze
wszystkich miast Izraela wyszły na spotkanie królowi Saulowi
ze śpiewem, pląsami i radością – z bębnami i gęślami. 7
Kobiety śpiewały na przemian, grały i mówiły: Saul pobił swoje
tysiące, ale Dawid swoich dziesiątki tysięcy. 8 I Saul bardzo się
rozgniewał, gdyż nie podobały mu się te słowa. Powiedział:
Przyznali Dawidowi dziesiątki tysięcy, a mnie przyznali [tylko]
tysiące. Czego mu brak? Tylko królestwa. 9 Od tego dnia Saul
nieprzychylnie patrzył na Dawida. 10 Następnego dnia zły duch
od Boga zstąpił na Saula i on prorokował pośrodku domu, a
Dawid grał swą ręką [melodię] – jak przedtem. Saul zaś trzymał
w ręku włócznię. 11 I Saul rzucił włócznię, bo myślał: Przybiję
Dawida do ściany. Lecz Dawid dwukrotnie się przed nim uchylił.
12 I Saul [zaczął] bać się Dawida, ponieważ PAN był z nim, a od
Saula odstąpił. 13 Saul oddalił go więc od siebie i uczynił go
dowódcą nad tysiącem, a on wyruszał i powracał przed ludem.
14 We wszystkich swoich drogach Dawid postępował roztropnie,
gdyż PAN [był] z nim. 15 Gdy Saul widział, że tak bardzo
roztropnie postępuje, bał się go. 16 Lecz cały Izrael i Juda
kochali Dawida, bo on wyruszał i powracał przed nimi. 17 I Saul
powiedział do Dawida: Oto moja najstarsza córka Merab. Dam
ci ją za żonę, tylko bądź dla mnie dzielnym mężem i prowadź
wojny PANA. Saul bowiem mówił sobie [tak]: Niech moja ręka
go nie dosięgnie, ale niech go dosięgnie ręka Filistynów. 18
Wtedy Dawid powiedział do Saula: Kim jestem i czym jest moje
życie [lub] rodzina mojego ojca w Izraelu, żebym miał zostać
zięciem króla? 19 Gdy jednak przyszedł czas oddania Dawidowi
córki Saula, Merab, oddano ją za żonę Adrielowi z Mecholi. 20
Ale Mikal, córka Saula, pokochała Dawida. Gdy więc doniesiono
o tym Saulowi, spodobało mu się [to]. 21 I Saul powiedział:
Dam mu ją, aby była dla niego sidłem i aby ręka Filistynów była
na nim. Powiedział więc Saul do Dawida: Zostaniesz dzisiaj
moim zięciem z moją drugą [córką]. 22 Wtedy Saul nakazał
swoim sługom: Powiedzcie do Dawida w tajemnicy: Oto król
ma w tobie upodobanie i wszyscy jego słudzy kochają cię.
Zostań więc teraz zięciem króla. 23 Słudzy Saula powtórzyli te
słowa do uszu Dawida, a Dawid odpowiedział: Czy wam się
wydaje, że to błaha rzecz być zięciem króla? Jestem przecież
człowiekiem ubogim i mało znaczącym. 24 Wtedy słudzy Saula
oznajmili mu: Tak powiedział Dawid. 25 Saul odpowiedział: Tak
powiedzcie Dawidowi: Król nie chce innego wiana jak tylko sto
napletków filistyńskich, aby się pomścić na swoich wrogach.
Saul planował bowiem, że Dawid wpadnie w ręce Filistynów. 26
Gdy jego słudzy powtórzyli te słowa Dawidowi, spodobało się to
Dawidowi, że ma zostać zięciem króla. A te dni jeszcze się
nie wypełniły. 27 Wstał więc Dawid i poszedł, on i jego ludzie,
i zabił spośród Filistynów dwustu mężczyzn. Potem Dawid
przyniósł ich napletki i oddał je w pełnej liczbie królowi, aby
zostać zięciem króla. I Saul dał mu swą córkę Mikal za żonę. 28
A gdy Saul zobaczył i przekonał się, że PAN jest z Dawidem i
że jego córka Mikal go kocha; 29 Tym bardziej Saul obawiał
się Dawida. I Saul stał się wrogiem Dawida na zawsze. 30 A
książęta Filistynów robili wypady. A przy każdym ich wypadzie
Dawid postępował roztropniej niż wszyscy słudzy Saula, tak że
jego imię stało się bardzo sławne.

19 Wtedy Saul mówił do swego syna Jonatana i do wszystkich
swoich sług, aby zabili Dawida. 2 Lecz Jonatan, syn
Saula, bardzo miłował Dawida. I Jonatan doniósł Dawidowi,
mówiąc: Mój ojciec Saul chce cię zabić. Teraz więc strzeż się do
rana i siedź w ukryciu. 3 A ja wyjdę i stanę przy swoim ojcu
na polu, tam gdzie ty będziesz. Będę rozmawiał o tobie ze
swoim ojcem, a cokolwiek zobaczę, powiadomię cię o tym. 4
Jonatan mówił więc dobrze o Dawidzie ze swym ojcem Saulem i
powiedział mu: Niech król nie grzeszy przeciwko swemu słudze
Dawidowi, gdyż on nie zgrzeszył przeciw tobie, a jego czyny
[są] raczej dla ciebie bardzo pożyteczne: 5 On przecież narażał
swoje życie i zabił Filistyna, i PAN dokonał wielkiego wybawienia
dla całego Izraela. Sam [to] widziałeś i uradowałeś się. Dlaczego
więc miałbyś grzeszyć przeciw niewinnej krwi i bez powodu
zabić Dawida? 6 I Saul posłuchał słów Jonatana, i przysiągł: Jak
żyje PAN, nie zostanie zabity. 7 Jonatan zawołał więc Dawida i
powtórzył mu wszystkie te słowa. Potem Jonatan przyprowadził
Dawida do Saula i przebywał z nim, tak jak poprzednio. 8 Gdy
znowu wybuchła wojna, Dawid wyruszył przeciw Filistynom i
walczył z [nimi], i zadał im wielką klęskę tak, że uciekli przed
nim. 9 A zły duch od PANA opanował Saula, kiedy siedział
w swym domu, trzymając włócznię w ręku, Dawid zaś grał
[swą] ręką [melodię]. 10 I Saul chciał przybić Dawida włócznią
do ściany, lecz ten wymknął się Saulowi i włócznia utkwiła w
ścianie, a Dawid wybiegł i uciekł tej nocy. 11 Potem Saul wysłał
posłańców do domu Dawida, aby go pilnowali i rano zabili.
Lecz Mikal, jego żona, powiedziała o tym Dawidowi: Jeśli nie
ujdziesz z życiem tej nocy, jutro zostaniesz zabity. 12 Mikal
spuściła więc Dawida przez okno, a on odszedł, uciekł i ocalał.
13 A Mikal wzięła bożka i położyła na łożu, a poduszkę z koziej
[sierści] umieściła pod jego głową i przykryła szatą. 14 Gdy
Saul wysłał posłańców, aby porwali Dawida, powiedziała: Jest
chory. 15 Saul znowu wysłał posłańców, aby zobaczyli Dawida,
nakazując: Przynieście go do mnie na łożu, abym go zabił. 16
A gdy posłańcy przyszli, oto na łożu był bożek, a poduszka
z koziej skóry była pod jego głową. 17 I Saul powiedział do
Mikal: Dlaczego mnie tak oszukałaś i wypuściłaś mego wroga,
aby uszedł? Mikal odpowiedziała Saulowi: On mi powiedział:
Puść mnie, dlaczego miałbym cię zabić? 18 Dawid uciekł więc i
ocalał, następnie przybył do Samuela, do Rama, i opowiedział
mu wszystko, co Saul mu uczynił. Potem wraz z Samuelem
poszli do Najot i tam zamieszkali. 19 I doniesiono Saulowi: Oto
Dawid jest w Najot, w Rama. 20 Wtedy Saul wysłał posłańców,
aby pojmali Dawida. Gdy zobaczyli gromadę prorokujących
proroków oraz Samuela stojącego na ich czele, Duch Boży
zstąpił na posłańców i oni także zaczęli prorokować. 21 Kiedy
doniesiono o tym Saulowi, wysłał innych posłańców, lecz i oni

prorokowali. Saul wysłał i trzecich posłańców, lecz także i ci
prorokowali. 22 Potem on sam poszedł do Rama i gdy przyszedł
do wielkiej studni, która [jest] w Seku, zapytał: Gdzie jest Samuel
i Dawid? Odpowiedziano mu: Oto [są] w Najot, w Rama. 23 I
szedł stamtąd do Najot w Rama, lecz na niego też zstąpił Duch
Boży, tak że idąc, prorokował, aż przyszedł do Najot w Rama.
24 I zdjął z siebie szaty i także prorokował przed Samuelem,
leżąc nagi przez cały dzień i całą noc. Stąd powiedzenie: Czyż i
Saul między prorokami?

20 Tymczasem Dawid uciekł z Najot w Rama, przyszedł
do Jonatana i mówił przed nim: Cóż uczyniłem? Jaka
jest moja nieprawość? Jaki jest mój grzech wobec twego ojca,
że czyha na moje życie? 2 Odpowiedział mu: Nie daj Boże!
Nie umrzesz. Oto mój ojciec nie czyni niczego wielkiego ani
małego, zanim mnie o tym nie powiadomi. Czyż mój ojciec
miałby to przede mną ukrywać? Nie uczyni tego. 3 Lecz Dawid
przysiągł: Na pewno twój ojciec wie, że znalazłem łaskę w
twoich oczach i myśli: Niech o tym nie wie Jonatan, żeby się nie
martwił. Zaprawdę jednak, jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza,
tylko jeden krok dzieli mnie od śmierci. 4 Jonatan odpowiedział
Dawidowi: Czegokolwiek twoja dusza pragnie, uczynię to dla
ciebie. 5 Wtedy Dawid powiedział do Jonatana: Oto jutro
[jest] nów księżyca, a ja zwykle zasiadam z królem przy stole.
Pozwól mi odejść i ukryć się w polu aż do wieczora trzeciego
[dnia]. 6 Jeśli twój ojciec będzie o mnie wypytywał, odpowiesz:
Dawid bardzo mnie prosił, aby mógł pobiec do swego miasta,
Betlejem, gdyż tam cała rodzina [składa] doroczną ofiarę. 7
Jeśli odpowie: Dobrze – [będzie] to oznaczać pokój dla twego
sługi. Lecz jeśli się rozgniewa, wiedz, że postanowił coś złego.
8 Okaż więc miłosierdzie swemu słudze, gdyż doprowadziłeś
swego sługę do przymierza PANA z tobą. Jeśli jednak jest we
mnie jakaś nieprawość, to ty mnie zabij. Po co masz mnie
prowadzić do swego ojca? 9 Jonatan odpowiedział: Nie daj
Boże! Gdybym rzeczywiście wiedział, że mój ojciec postanowił
coś złego względem ciebie, czyżbym cię o tym nie powiadomił?
10 I Dawid powiedział do Jonatana: Któż mnie powiadomi, jeśli
twój ojciec da ci surową odpowiedź? 11 Jonatan odpowiedział
Dawidowi: Chodź, wyjdźmy na pole. I obaj wyszli na pole. 12
Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: [Niech] PAN, Bóg Izraela
– gdy jutro o tej porze [lub] pojutrze wybadam swego ojca, i jeśli
to będzie coś dobrego o Dawidzie, a nie poślę do ciebie ani nie
powiadomię cię o tym; 13 To niech PAN odpłaci Jonatanowi i
do tego dorzuci. Lecz jeśli mój ojciec będzie chciał wyrządzić
ci zło, to powiadomię cię [o tym] i odprawię cię, abyś mógł
odejść w pokoju. A niech PAN będzie z tobą, jak był z moim
ojcem. 14 I jeśli będę żył, okaż mi miłosierdzie PANA, ale
choćbym i umarł; 15 Nie odbieraj swego miłosierdzia memu
domowi na wieki, nawet gdy PAN wytraci wszystkich wrogów
Dawida z powierzchni ziemi. 16 Jonatan zawarł więc przymierze
z domem Dawida, [mówiąc]: Niech PAN szuka [tego] z ręki
wrogów Dawida. 17 Jonatan ponownie przysiągł Dawidowi, gdyż
go miłował. Miłował go bowiem, [jak] miłował własną duszę. 18
Wtedy Jonatan powiedział do niego: Jutro [jest] nów. Zauważą,
że ciebie nie ma, ponieważ twoje miejsce będzie puste. 19 Po
trzech dniach w ukryciu udasz się szybko na miejsce, gdzie
ukrywałeś się, gdy [omawialiśmy] sprawę, i zatrzymasz się przy
kamieniu Ezel. 20 A ja wypuszczę trzy strzały obok niego, jak
gdyby do celu. 21 A potem poślę chłopca, [mówiąc mu]: Idź,
znajdź strzały. Jeśli powiem chłopcu: Oto strzały [znajdują się]
za tobą, bliżej, przynieś je – wtedy przyjdź, gdyż będzie [to
oznaczać] dla ciebie pokój i [nie stanie ci się] nic złego, jak żyje
PAN. 22 Jeśli zaś powiem chłopcu: Oto strzały [znajdują się]
przed tobą, tam dalej – to idź, bo PAN cię wypuścił. 23 A co do
sprawy, o której rozmawialiśmy, PAN [będzie świadkiem] między
mną a tobą na wieki. 24 Dawid ukrył się więc w polu. A gdy
nastał nów, król zasiadł do stołu, aby się posilić. 25 A gdy król
zasiadł na swoim miejscu jak zazwyczaj, na miejscu przy ścianie,
Jonatan powstał. Abner siedział obok Saula, miejsce zaś Dawida
było puste. 26 Saul jednak nie powiedział nic tego dnia, bo
myślał: Coś mu się przydarzyło i jest nieczysty, a nie oczyścił się.
27 A gdy następnego dnia, drugiego po nowiu, miejsce Dawida
pozostało puste, Saul zapytał swego syna Jonatana: Dlaczego
syn Jessego nie przyszedł na posiłek ani wczoraj, ani dziś? 28
Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid usilnie mnie prosił, aby
[mógł pójść] do Betlejem; 29 Mówił: Pozwól mi pójść, proszę, bo
nasza rodzina składa ofiarę w mieście i mój brat wezwał mnie
tam. Teraz więc, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, pozwól
mi iść i zobaczyć swoich braci. Dlatego nie przyszedł do stołu
królewskiego. 30 Wtedy Saul zapłonął gniewem na Jonatana i
powiedział mu: Synu przewrotnej i upornej [kobiety], czyż nie
wiem, że wybrałeś sobie syna Jessego na własną hańbę i na
hańbę nagości swojej matki? 31 Jak długo bowiem syn Jessego
będzie żył na ziemi, nie ostoisz się ty ani twoje królestwo.
Teraz więc poślij [po niego] i przyprowadź go do mnie, bo musi
umrzeć. 32 Wtedy Jonatan odpowiedział swemu ojcu Saulowi:
Dlaczego ma umrzeć? Cóż uczynił? 33 I Saul rzucił w niego
włócznię, aby go przebić. Przez to Jonatan wiedział, że jego
ojciec postanowił zabić Dawida. 34 Jonatan wstał więc od stołu
w wielkim gniewie i nie jadł już posiłku w drugim dniu po nowiu.
Martwił się bowiem o Dawida, bo jego ojciec tak go zelżył.
35 Rankiem Jonatan wyszedł w pole o czasie umówionym
z Dawidem, a był z nim mały chłopiec. 36 I powiedział do
swego chłopca: Biegnij i poszukaj strzał, które wypuszczę. Gdy
chłopiec biegł, on wypuścił strzałę, [by padła] dalej, przed nim.
37 A gdy chłopiec dotarł na miejsce, [gdzie była] strzała, którą
Jonatan wypuścił, zawołał Jonatan za chłopcem i powiedział:
Czyż strzała nie jest dalej od ciebie? 38 I Jonatan wołał za
chłopcem: Szybko, pośpiesz się, nie stój! Chłopiec Jonatana
zebrał strzały i przyszedł do swego pana. 39 Lecz chłopiec nic
nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid znali sprawę. 40 I Jonatan
oddał swój oręż swemu chłopcu, i powiedział mu: Idź, odnieś to
do miasta. 41 A gdy chłopiec odszedł, Dawid wstał [z miejsca],
od strony południowej, upadł twarzą na ziemię i ukłonił się trzy
razy. Potem pocałowali się wzajemnie i razem płakali, a Dawid
obficiej. 42 I Jonatan powiedział do Dawida: Idź w pokoju. Obaj
bowiem poprzysięgliśmy sobie w imię PANA, mówiąc: Niech
PAN będzie między mną a tobą i między moim potomstwem a
twoim potomstwem na wieki. Wstał więc i odszedł, a Jonatan
wszedł do miasta.

21 Potem Dawid przyszedł do Nob, do kapłana Achimeleka.
Achimelek wyszedł przestraszony naprzeciw Dawida i
zapytał go: Dlaczego jesteś sam i nie ma z tobą nikogo? **2**
Dawid odpowiedział kapłanowi Achimelekowi: Król zlecił mi
[pewną] sprawę, nakazując: Niech nikt nie wie o tej sprawie, z
którą cię wysyłam i którą ci zleciłem. Z tego powodu umówiłem
się ze swoimi sługami w pewnym miejscu. **3** Teraz więc, co
masz pod ręką? Daj mi do ręki pięć chlebów lub cokolwiek
się znajdzie. **4** Kapłan odpowiedział Dawidowi: Nie mam pod
ręką zwykłego chleba, tylko chleb poświęcony. [Dam ci go], ale
pod warunkiem, że słudzy wstrzymali się od kobiet. **5** Dawid
odpowiedział kapłanowi: Na pewno kobiety były oddalone od
nas przez trzy dni, odkąd wyruszyłem. Naczynia młodzieńców
są więc święte. A [chleb] jest w pewien sposób zwykły, chociaż
został dziś poświęcony w naczyniu. **6** Kapłan dał mu więc
poświęcony [chleb], gdyż nie było tam innego chleba oprócz
chleba pokładnego, który zabrano sprzed oblicza PANA, aby w
dniu jego usunięcia położyć świeży chleb. **7** W tym dniu był tam
pewien człowiek spośród sług Saula, zatrzymany przed PANEM.
Miał na imię Doeg, [był to] Edomita, przełożony nad pasterzami
Saula. **8** I Dawid zapytał Achimeleka: Czy nie masz tu pod
ręką włóczni albo miecza? Bo nie wziąłem ze sobą ani swego
miecza, ani żadnej swojej broni, gdyż sprawa króla była pilna. **9**
Kapłan odpowiedział: Miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłeś w
dolinie Ela, jest zawinięty w szatę za efodem. Jeśli chcesz go
sobie wziąć, weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. Dawid
odpowiedział: Nie ma od niego lepszego. Daj mi go. **10** Dawid
wstał więc i uciekł tego dnia przed Saulem, i przybył do Akisza,
króla Gat. **11** A słudzy Akisza mówili do niego: Czy to nie jest
Dawid, król ziemi? Czy nie o nim śpiewano wśród pląsów: Saul
pobił swoje tysiące, a Dawid swoich dziesiątki tysięcy? **12** I
Dawid wziął sobie te słowa do serca, i bardzo się bał Akisza,
króla Gat. **13** Zmienił więc przed nimi swoje zachowanie i udawał
szalonego w ich rękach, bazgrał na wrotach bramy i pozwalał,
aby ślina spływała mu po brodzie. **14** Wtedy Akisz powiedział
do swoich sług: Oto widzicie człowieka szalonego. Dlaczego
przyprowadziliście go do mnie? **15** Czy brakuje mi szaleńców,
że przyprowadziliście tego, aby szalał przede mną? Czy on ma
wejść do mego domu?

22 Potem Dawid odszedł stamtąd i uciekł do jaskini Adullam.
Kiedy jego bracia i cała rodzina jego ojca usłyszeli o tym,
przyszli tam do niego. **2** I zebrali się wokół niego wszyscy, którzy
byli uciśnieni, wszyscy, którzy byli zadłużeni, oraz wszyscy,
którzy byli rozgoryczeni, a on stał się ich przywódcą. I było przy
nim około czterystu mężczyzn. **3** Stamtąd Dawid poszedł do
Mispy w Moabie i powiedział do króla Moabu: Pozwól, proszę,
by mój ojciec i moja matka przyszli i [mieszkali] z wami, aż
się dowiem, co Bóg ze mną uczyni. **4** Przyprowadził ich więc
przed króla Moabu i mieszkali u niego przez wszystkie dni, kiedy
Dawid przebywał w warowni. **5** Potem prorok Gad powiedział
do Dawida: Nie pozostawaj w warowni. Wyrusz i wróć do ziemi
judzkiej. Dawid wyruszył więc i przybył do lasu Cheret. **6** W
czasie gdy Saul usłyszał, że pojawił się Dawid oraz ludzie, którzy
z nim byli, Saul przebywał w Gibea pod drzewem w Rama, z
włócznią w ręku, a wszyscy jego słudzy stali przy nim. **7** Saul
powiedział więc do swych sług, którzy stali przy nim: Słuchajcie,
Beniaminici: Czy syn Jessego da wam wszystkim pola i winnice
i czy wszystkich was ustanowi tysiącznikami i setnikami? **8**
Czy dlatego sprzysięgliście się wszyscy przeciwko mnie i nie
ma nikogo, kto by mi wyjawił, że mój syn zawarł przymierze z
synem Jessego, i nie ma nikogo wśród was, kto by mi współczuł
i powiadomił mnie, że mój syn podburzył mego sługę przeciwko
mnie, aby czyhał na mnie, jak to [jest] dzisiaj? **9** Wtedy Doeg
Edomita, przełożony sług Saula, odpowiedział: Widziałem syna
Jessego, gdy przyszedł do Nob, do Achimeleka, syna Achituba.
10 Ten radził się PANA w jego sprawie i dał mu żywność,
dał mu też miecz Goliata Filistyna. **11** Wtedy król posłał, by
wezwać kapłana Achimeleka, syna Achituba, i cały dom jego
ojca, czyli kapłanów, którzy [byli] w Nob. I wszyscy oni przyszli
do króla. **12** Saul powiedział: Słuchaj teraz, synu Achituba. A
ten odpowiedział: Oto jestem, mój panie. **13** Saul zapytał go:
Dlaczego sprzysięgliście się przeciwko mnie, ty i syn Jessego,
że dałeś mu chleb i miecz i radziłeś się Boga w jego sprawie, by
powstał przeciwko mnie, czyhając na mnie, jak to [jest] dzisiaj?
14 Achimelek odpowiedział królowi: I któż spośród wszystkich
twoich sług jest tak wierny jak Dawid, zięć króla, który wyrusza
na twój rozkaz i jest szanowany w twoim domu? **15** Czyż dopiero
dziś zacząłem radzić się Boga w jego sprawie? Dalekie to ode
mnie! Niech król nie obciąża swego sługi ani całego domu
mego ojca o nic takiego. Twój sługa bowiem nie miał o tym
wszystkim najmniejszego pojęcia. **16** Król powiedział: Musisz
umrzeć, Achimeleku, ty i cały dom twego ojca. **17** Potem król
nakazał sługom, którzy stali przy nim: Odwróćcie się i zabijcie
kapłanów PANA, gdyż ich ręka także [jest] z Dawidem, a chociaż
wiedzieli, że on uciekł, nie powiadomili mnie. Lecz słudzy króla
nie chcieli podnieść ręki na kapłanów PANA i rzucić się [na
nich]. **18** Wtedy król powiedział do Doega: Odwróć się i rzuć na
kapłanów. I Doeg Edomita odwrócił się i rzucił na kapłanów, i
zabił w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężczyzn noszących
lniany efod. **19** Również Nob, miasto kapłanów, wybił ostrzem
miecza: mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły, osły i
owce – [wszystko to] ostrzem miecza. **20** Uszedł tylko jeden
syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abiatar, uciekł on do
Dawida. **21** Abiatar zawiadomił Dawida, że Saul zabił kapłanów
PANA. **22** I Dawid powiedział do Abiatara: Wiedziałem już tego
dnia, gdy był tam Doeg Edomita, że z pewnością doniesie o tym
Saulowi. To ja spowodowałem [śmierć] wszystkich osób domu
twego ojca. **23** Zostań ze mną, nie bój się. Kto bowiem czyha
na moje życie, czyha też na twoje życie. Lecz u mnie będziesz
bezpieczny.

23 Wtedy doniesiono Dawidowi: Oto Filistyni zdobywają
Keilę i plądrują klepiska. **2** I Dawid radził się PANA:
Czy mam iść i uderzyć na tych Filistynów? PAN odpowiedział
Dawidowi: Idź i pobij Filistynów, i wybawisz Keilę. **3** Ludzie
Dawida powiedzieli mu: Oto boimy się tu, w ziemi judzkiej, a cóż
dopiero, jeśli pójdziemy do Keili przeciw wojskom Filistynów.
4 Dawid ponownie radził się PANA. A PAN odpowiedział mu:
Wstań, idź do Keili, gdyż wydam Filistynów w twoje ręce. **5**

Dawid wyruszył więc ze swoimi ludźmi do Keili, walczył z
Filistynami, uprowadził ich stada i zadał im wielką klęskę.
Tak Dawid wybawił mieszkańców Keili. 6 A gdy Abiatar, syn
Achimeleka, uciekł do Dawida do Keili, przyniósł w swej ręce
efod. 7 Potem doniesiono Saulowi, że Dawid przybył do Keili.
I Saul powiedział: Bóg wydał go w moje ręce, gdyż sam się
zamknął, wchodząc do miasta mającego bramy i rygle. 8 Saul
zwołał więc cały lud na wojnę, by wyruszyć do Keili i oblegać
Dawida oraz jego ludzi. 9 A gdy Dawid dowiedział się, że Saul
potajemnie knuje zło przeciw niemu, powiedział do kapłana
Abiatara: Przynieś tu efod. 10 I Dawid przemówił: PANIE, Boże
Izraela, twój sługa usłyszał dokładnie, że Saul chce przyjść do
Keili, aby zburzyć miasto z mego powodu. 11 Czy starsi Keili
wydadzą mnie w jego ręce? Czy przyjdzie też Saul, jak twój
sługa usłyszał? PANIE, Boże Izraela, proszę, powiedz twemu
słudze. PAN odpowiedział: Przyjdzie. 12 Wtedy Dawid zapytał:
Czy starsi Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula? PAN
odpowiedział: Wydadzą. 13 Dawid wstał więc wraz ze swoimi
ludźmi, których było około sześciuset, wyszli z Keili i udali się,
gdzie mogli. A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł z Keili,
zaniechał wyprawy. 14 Dawid zaś przebywał na pustyni w
miejscach obronnych i pozostał na górze w pustyni Zif. A Saul
szukał go przez wszystkie te dni, lecz Bóg nie wydał go w jego
ręce. 15 A gdy Dawid zobaczył, że Saul wyruszył, aby czyhać na
jego życie, został w lesie na pustyni Zif. 16 Wtedy Jonatan, syn
Saula, wstał i udał się do Dawida do lasu, i wzmocnił jego rękę
w Bogu. 17 I powiedział do niego: Nie bój się, bo nie znajdzie
cię ręka Saula, mego ojca. Ty będziesz królował nad Izraelem,
ja zaś będę drugim po tobie. Wie o tym także Saul, mój ojciec.
18 I obaj zawarli przymierze przed PANEM, po czym Dawid
pozostał w lesie, a Jonatan wrócił do domu swego ojca. 19
Wtedy mieszkańcy Zif przyszli do Saula do Gibea i powiedzieli:
Czyż Dawid nie ukrywa się u nas w miejscach obronnych
w lesie, na wzgórzu Chakila, które [leży] po prawej stronie
Jeszimona? 20 Teraz więc, królu, według pragnienia swojej
duszy, by zejść, zejdź czym prędzej, a my postaramy się wydać
go w ręce króla. 21 Saul odpowiedział: Błogosławieni jesteście
przez PANA, że zlitowaliście się nade mną. 22 Idźcie, proszę,
i przygotujcie się pilnie; dowiedzcie się, kto go tam widział, i
wypatrzcie miejsce, w którym przebywa. Mówiono bowiem, że
postępuje bardzo przebiegle. 23 Wypatrzcie więc wszystkie
jego kryjówki, w których się ukrywa, i wywiadujcie się o nie.
Potem wróćcie do mnie z pewną wiadomością, a pójdę z wami.
Jeśli będzie w ziemi, wtedy będę go szukał wśród wszystkich
tysięcy w Judzie. 24 Wstali więc i poszli do Zif przed Saulem.
Dawid zaś i jego ludzie byli na pustyni Maon, na równinie po
południowej stronie Jeszimona. 25 Saul wraz z jego ludźmi
również poszli, aby go szukać. Gdy doniesiono o tym Dawidowi,
ten zstąpił do skały i mieszkał na pustyni Maon. Kiedy Saul o
tym usłyszał, ścigał Dawida na pustyni Maon. 26 I Saul szedł po
jednej stronie góry, a Dawid i jego ludzie [szli] po drugiej stronie
góry. I Dawid spieszył się, aby ujść przed Saulem, gdyż Saul i
jego ludzie już otaczali Dawida i jego ludzi, aby ich pojmać. 27
Tymczasem posłaniec przybył do Saula, mówiąc: Pośpiesz się i
chodź, bo Filistyni wtargnęli do ziemi. 28 Saul zawrócił więc od
pościgu za Dawidem i wyruszył przeciw Filistynom. Dlatego
nazwano to miejsce Sela-Hammalekot. 29 Dawid zaś wyruszył
stamtąd i przebywał w miejscach obronnych w En-Gedi.

24 A gdy Saul wrócił z pościgu za Filistynami, doniesiono mu:
Oto Dawid przebywa na pustyni En-Gedi. 2 Saul wziął
więc trzy tysiące doborowych mężczyzn spośród całego Izraela i
wyruszył na poszukiwanie Dawida i jego ludzi po skałach dzikich
kóz. 3 I przybył do owczych zagród przy drodze, gdzie była
jaskinia. Wszedł do niej Saul, by zakryć sobie nogi. Dawid zaś i
jego ludzie siedzieli w głębi jaskini. 4 Ludzie Dawida powiedzieli
do niego: Oto dzień, o którym PAN ci powiedział: Oto wydam
twego wroga w twoje ręce, abyś z nim uczynił to, co wyda ci
się słuszne. Dawid wstał więc i po cichu odciął skraj płaszcza
Saula. 5 Potem jednak serce Dawida zadrżało z tego powodu,
że odciął skraj płaszcza Saula. 6 I zwrócił się do swoich ludzi:
Nie daj Boże, żebym miał to uczynić memu panu, pomazańcowi
PANA, bym miał wyciągnąć swoją rękę na niego, ponieważ
jest pomazańcem PANA. 7 Tymi słowami Dawid powstrzymał
swych ludzi i nie pozwolił im powstać przeciw Saulowi. Saul zaś
wyszedł z jaskini i poszedł swoją drogą. 8 Potem Dawid również
wstał, wyszedł z jaskini i zawołał za Saulem: Mój panie, królu!
Kiedy Saul obejrzał się za siebie, Dawid schylił się twarzą ku
ziemi i pokłonił się. 9 Następnie Dawid powiedział do Saula:
Dlaczego słuchasz opowieści ludzi, którzy mówią: Oto Dawid
pragnie twojej zguby? 10 Oto dziś twoje oczy widzą, że PAN
wydał cię w jaskini w moje ręce. I namawiano [mnie], bym
cię zabił, lecz oszczędziłem cię i powiedziałem: Nie wyciągnę
swojej ręki na mego pana, bo jest pomazańcem PANA. 11
Zobacz, mój ojcze, zobacz skraj swego płaszcza w mojej ręce.
Odcinając ci bowiem skraj twego płaszcza, nie zabiłem cię.
Wiedz i zobacz, że nie ma w mojej ręce złości ani nieprawości,
ani też nie zgrzeszyłem przeciwko tobie. A ty czyhasz na moje
życie, by [mi] je odebrać. 12 Niech PAN rozsądzi między mną a
tobą i niech PAN za mnie zemści się na tobie. Lecz nie podniosę
swojej ręki na ciebie. 13 Jak mówi starodawne przysłowie: Od
niegodziwych pochodzi niegodziwość, ale nie podniosę swojej
ręki na ciebie. 14 Za kim wyruszył król Izraela? Kogo gonisz?
Zdechłego psa? Jedną pchłę? 15 Niech PAN będzie sędzią
i niech rozsądzi między mną a tobą, niech zobaczy i ujmie
się w mojej sprawie, i niech mnie wyzwoli z twojej ręki. 16 I
kiedy Dawid przestał mówić te słowa do Saula, Saul zawołał:
Czy to jest twój głos, synu mój, Dawidzie? I Saul podniósł
swój głos, i zapłakał. 17 Potem powiedział do Dawida: Jesteś
sprawiedliwszy ode mnie, bo oddałeś mi dobrem, a ja tobie
oddałem złem. 18 Dziś pokazałeś, że świadczysz mi dobro.
Choć bowiem PAN wydał mnie w twoje ręce, nie zabiłeś mnie.
19 Gdy ktoś spotka swego wroga, to czy wypuści go na dobrą
drogę? Niech PAN odpłaci ci dobrem za to, co mi dziś uczyniłeś.
20 A teraz oto wiem, że z pewnością będziesz królem i że
królestwo Izraela ostoi się w twojej ręce. 21 Przysięgnij mi
więc na PANA, że nie wytępisz mojego potomstwa po mnie i
nie wytracisz mojego imienia z domu mego ojca. 22 I Dawid
przysiągł Saulowi. Potem Saul wrócił do swego domu, a Dawid i
jego ludzie udali się do miejsca obronnego.

25 Tymczasem Samuel umarł. I zebrali się wszyscy Izraelici,
opłakiwali go i pogrzebali go w jego domu w Rama. Wtedy
Dawid wstał i udał się na pustynię Paran. **2** A [był pewien]
człowiek w Maon, który miał posiadłość w Karmelu. Był to
człowiek zamożny: miał bowiem trzy tysiące owiec i tysiąc kóz.
Wtedy właśnie strzygł swoje owce w Karmelu. **3** Człowiek ten
[miał] na imię Nabal, a jego żona nazywała się Abigail. Była
to kobieta roztropna i piękna, ale jej mąż był nieokrzesany i
występny, [pochodził] z [rodu] Kaleba. **4** Gdy Dawid dowiedział
się na pustyni, że Nabal strzyże swoje owce; **5** Posłał dziesięciu
sług i powiedział im: Idźcie do Karmelu i udajcie się do Nabala, i
pozdrówcie go w moim imieniu; **6** I tak powiecie do tego, który
żyje [spokojnie]: Pokój niech będzie tobie, pokój twemu domowi
i pokój wszystkiemu, co posiadasz! **7** Właśnie słyszałem, że u
ciebie strzygą [owce]. Gdy twoi pasterze przebywali z nami, nie
wyrządziliśmy im żadnej krzywdy i nic im nie zginęło przez cały
czas ich pobytu w Karmelu. **8** Zapytaj swoich sług, a powiedzą
ci. Niech więc [my, twoi] słudzy, znajdziemy łaskę w twoich
oczach, gdyż przybyliśmy w dobrym dniu. Daj, proszę, swoim
sługom i twemu synowi Dawidowi cokolwiek znajdzie twoja ręka.
9 Przyszli więc słudzy Dawida i powtórzyli Nabalowi wszystkie
te słowa w imieniu Dawida, i czekali. **10** Nabal odpowiedział
sługom Dawida: Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jessego?
Wielu sług ucieka dziś od swoich panów. **11** Czyż mam wziąć
swój chleb, swoją wodę i mięso swego [bydła], które zabiłem
dla strzygących moje owce, i dać ludziom, o których nie wiem,
skąd są? **12** Słudzy Dawida zawrócili i udali się w drogę, a gdy
przybyli, powiedzieli mu wszystkie te słowa. **13** Wtedy Dawid
powiedział swym ludziom: Niech każdy przypasze swój miecz.
Każdy więc przypasał swój miecz, Dawid również przypasał swój
miecz. I wyruszyło za Dawidem około czterystu ludzi, a dwustu
zostało przy taborze. **14** Tymczasem jeden ze sług doniósł [o
tym] Abigail, żonie Nabala: Oto Dawid przysłał posłańców z
pustyni, aby błogosławić naszemu panu, lecz on ich zwymyślał.
15 Ale ludzie ci byli dla nas bardzo dobrzy i nie wyrządzili
nam żadnej krzywdy ani nic nam nie zginęło przez cały czas,
gdy przebywaliśmy z nimi w polu. **16** Byli dla nas murem
zarówno w nocy, jak i w dzień, przez cały czas, kiedy byliśmy
z nimi, pasąc trzodę. **17** Teraz zatem wiedz o tym i rozważ
to, co masz czynić, gdyż postanowiono nieszczęście wobec
naszego pana i całego jego domu. On bowiem jest synem
Beliala, tak że nie można z nim rozmawiać. **18** Wtedy Abigail
pośpieszyła się, wzięła dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć
przyrządzonych owiec, pięć miar prażonego ziarna, sto pęczków
rodzynków oraz dwieście placków figowych i załadowała to
na osły. **19** Potem powiedziała swoim sługom: Idźcie przede
mną, a ja podążę za wami. Lecz swemu mężowi Nabalowi nie
powiedziała o tym. **20** I gdy jechała na ośle, i zjeżdżała pod
osłoną góry, oto Dawid i jego ludzie zjeżdżali naprzeciwko niej
i spotkała ich. **21** Tymczasem Dawid powiedział: Naprawdę,
niepotrzebnie strzegłem na pustyni wszystkiego, co należało
do tego człowieka, tak że nic nie zginęło ze wszystkiego, co
ma, bo on odpłaca mi złem za dobre. **22** Niech to uczyni Bóg
wrogom Dawida i niech do tego dorzuci, jeśli do rana pozostawię
ze wszystkich, co do niego należą, aż do najmniejszego
szczenięcia. **23** Kiedy Abigail zobaczyła Dawida, pośpiesznie
zsiadła z osła i upadła przed Dawidem na twarz, i pokłoniła
się aż do ziemi; **24** Potem upadła mu do nóg i powiedziała:
Niech na mnie spadnie nieprawość, mój panie. Pozwól, proszę,
by twoja służąca przemówiła do ciebie i posłuchaj słów swojej
służącej. **25** Niech mój pan, proszę, nie obraża się na tego
syna Beliala, Nabala, gdyż jest on jak jego imię. Na imię [ma]
Nabal i jest w nim głupota. Ja zaś, twoja służąca, nie widziałam
sług mego pana, które przysłałeś. **26** Teraz więc, mój panie, jak
żyje PAN i jak żyje twoja dusza, skoro PAN powstrzymał cię
od [rozlewu] krwi i od dokonania zemsty twoją własną ręką, to
niech teraz będą jak Nabal twoi wrogowie i ci, którzy pragną
krzywdy mego pana. **27** Teraz więc to błogosławieństwo, które
twoja służąca przyniosła swemu panu, niech będzie oddane
sługom, którzy chodzą za moim panem. **28** Przebacz, proszę,
występek swojej służącej, gdyż PAN z pewnością uczyni memu
panu trwały dom, ponieważ mój pan prowadzi walki PANA, a
nie znaleziono zła w tobie przez wszystkie twoje dni. **29** Lecz
pewien człowiek powstał, by cię prześladować i czyhać na twoje
życie, ale dusza mego pana będzie zachowana w wiązance
życia u PANA, twego Boga. Dusze zaś twych wrogów wyrzuci
on jak z procy. **30** A gdy PAN uczyni memu panu wszystko
dobre, co wypowiedział o tobie, i ustanowi cię władcą nad
Izraelem; **31** Wtedy nie będzie to dla ciebie strapieniem ani
wyrzutem sumienia mego pana, że przelałeś niewinną krew
bądź dokonałeś zemsty. Gdy więc PAN dobrze uczyni memu
panu, wspomnij na swoją służącą. **32** I Dawid powiedział do
Abigail: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który
wysłał cię dziś na spotkanie ze mną. **33** Błogosławiony twój
rozsądek, błogosławiona bądź i ty, która powstrzymałaś mnie
dzisiaj od rozlewu krwi i od dokonania zemsty moją własną
ręką. **34** Zaprawdę bowiem, jak żyje PAN, Bóg Izraela, który
powstrzymał mnie od wyrządzenia ci krzywdy, gdybyś się nie
pośpieszyła i nie zajechała mi drogi, to Nabalowi nie pozostałby
do świtu nikt, aż do najmniejszego szczenięcia. **35** Dawid przyjął
więc z jej ręki to, co mu przyniosła, i powiedział do niej: Idź
w pokoju do swego domu. Oto wysłuchałem twego głosu i
przyjąłem cię łaskawie. **36** A gdy Abigail wróciła do Nabala,
oto wyprawiał ucztę w swoim domu niczym ucztę królewską.
A serce Nabala było w nim wesołe, gdyż był bardzo pijany,
toteż nie powiedziała mu żadnego słowa aż do świtu. **37** Lecz
rano, gdy Nabal wytrzeźwiał od wina, jego żona opowiedziała
mu o wszystkim, a jego serce w nim zamarło i stał się on
[jak] kamień. **38** A gdy minęło mniej więcej dziesięć dni, PAN
poraził Nabala, tak że umarł. **39** Gdy Dawid usłyszał, że Nabal
umarł, powiedział: Błogosławiony PAN, który pomścił mnie na
Nabalu za wyrządzoną mi zniewagę, swego sługę powstrzymał
od zła, a niegodziwość Nabala zwrócił PAN na jego głowę.
Potem Dawid posłał po Abigail i rozmówił się z [nią], chcąc ją
pojąć za żonę. **40** Słudzy Dawida przybyli więc do Abigail do
Karmelu i powiedzieli do niej: Dawid przysłał nas do ciebie,
by pojąć cię za żonę. **41** Ona wstała, pokłoniła się twarzą do
ziemi i powiedziała: Oto niech twoja służąca będzie sługą do
obmywania stóp sługom mego pana. **42** Wtedy Abigail wstała
pośpiesznie i wsiadła na osła z pięcioma swymi dziewczętami,

które z nią chodziły. I tak pojechała za posłańcami Dawida, i
została jego żoną. 43 Dawid wziął też Achinoam z Jizreel i obie
zostały jego żonami. 44 Tymczasem Saul oddał swoją córkę
Mikal, żonę Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza z Gallim.

26 Zifejczycy przyszli do Saula, do Gibea, i powiedzieli: Czy
Dawid nie ukrywa się na wzgórzu Hakila, naprzeciwko
Jeszimonu? 2 Saul wyruszył więc i udał się na pustynię Zif,
a razem z nim trzy tysiące doborowych mężczyzn spośród
Izraela, aby szukać Dawida na pustyni Zif. 3 Saul rozbił obóz
na wzgórzu Hakila, które [leży] naprzeciwko Jeszimonu, przy
drodze. Dawid zaś przebywał na pustyni i dowiedział się, że Saul
przybył za nim na pustynię. 4 Dawid wysłał więc zwiadowców i
przekonał się, że Saul rzeczywiście przybył. 5 Wtedy Dawid
wstał i przybył na miejsce, gdzie Saul rozbił obóz. I Dawid
spostrzegł miejsce, gdzie leżeli Saul i Abner, syn Nera, dowódca
jego wojska. Saul bowiem spał w środku obozu, a ludzie leżeli
wokół niego. 6 I Dawid odezwał się do Achimeleka Chetyty
i do Abiszaja, syna Serui, brata Joaba: Kto pójdzie ze mną
do Saula do obozu? Abiszaj odpowiedział: Ja pójdę z tobą.
7 Przyszli więc Dawid i Abiszaj w nocy do tych ludzi. I oto
Saul, leżąc, spał w środku obozu, a jego włócznia była wbita
w ziemię przy jego głowie. Abner zaś i ludzie leżeli dokoła
niego. 8 Wtedy Abiszaj powiedział do Dawida: Dziś Bóg wydał
twego wroga w twoje ręce. Pozwól mi więc teraz go przybić
włócznią do ziemi jeden raz, drugiego nie będzie trzeba. 9 Ale
Dawid odpowiedział Abiszajowi: Nie zabijaj go, bo któż może
wyciągnąć rękę na pomazańca PANA i pozostać niewinny? 10
Dawid dodał: Jak żyje PAN, sam PAN go zabije albo nadejdzie
jego dzień i umrze, albo wyruszy na wojnę i zginie. 11 Nie daj
Boże, abym miał wyciągnąć swoją rękę na pomazańca PANA.
Tylko weź, proszę, włócznię, która jest przy jego głowie, oraz
dzban na wodę i odejdźmy. 12 Dawid wziął więc włócznię i
dzban na wodę, które leżały przy głowie Saula, i odeszli. Nikt
tego nie widział ani nie zauważył, ani się nie obudził, bo wszyscy
spali. Spadł na nich bowiem twardy sen od PANA. 13 Potem
Dawid przeszedł na drugą stronę i stanął na szczycie góry
daleko [od obozu], tak że odległość między nimi była wielka. 14
Wtedy Dawid zawołał do ludzi i do Abnera, syna Nera: Czy nie
odezwiesz się, Abnerze? Abner odpowiedział: Któż ty jesteś,
który wołasz do króla? 15 Dawid odpowiedział Abnerowi: Czy
ty nie jesteś dzielnym mężczyzną? A któż w Izraelu jest jak
ty? Dlaczego więc nie strzegłeś króla, swego pana? Przyszedł
bowiem jeden z ludu, aby zabić króla, twego pana. 16 Nie jest
dobre to, co uczyniłeś. Jak żyje PAN, zasługujecie na śmierć,
bo nie strzegliście swojego pana, pomazańca PANA. A teraz
patrz, gdzie jest włócznia króla i dzban na wodę, które były przy
jego głowie. 17 Wtedy Saul rozpoznał głos Dawida i zawołał:
Czy to twój głos, mój synu, Dawidzie? Dawid odpowiedział:
[To] mój głos, mój panie, królu. 18 I dodał: Dlaczego mój
pan ściga swego sługę? Cóż bowiem uczyniłem? A jakież zło
[znajduje się] w moich rękach? 19 Teraz więc, proszę, niech mój
pan, król, posłucha słów swego sługi. Jeśli PAN pobudził cię
przeciwko mnie, niech przyjmie ofiary. Lecz jeśli synowie ludzcy,
to niech będą przeklęci przed PANEM, gdyż wypędzają mnie
dziś, abym nie mieszkał w dziedzictwie PANA, mówiąc: Idź,
służ obcym bogom. 20 A teraz niech moja krew nie zostanie
wylana na ziemię przed obliczem PANA. Wyszedł bowiem król
Izraela, aby szukać jednej pchły, jak [wtedy, gdy] poluje się na
kuropatwę w górach. 21 Wtedy Saul powiedział: Zgrzeszyłem.
Wróć, mój synu, Dawidzie, bo nie uczynię ci już nic złego,
ponieważ dziś moja dusza była cenna w twoich oczach. Oto
głupio postąpiłem i wielce zbłądziłem. 22 Dawid odpowiedział:
Oto włócznia króla. Niech przyjdzie jeden ze sług i ją odbierze.
23 I niech PAN wynagrodzi każdemu za jego sprawiedliwość
i wierność. PAN bowiem wydał cię dziś w moje ręce, ale nie
chciałem wyciągnąć swojej ręki na pomazańca PANA. 24 Oto
jak poważane było dziś twoje życie w moich oczach, tak niech
będzie poważane moje życie w oczach PANA i niech mnie
PAN wybawi z wszelkiego ucisku. 25 Wtedy Saul powiedział do
Dawida: Bądź błogosławiony ty, mój synu, Dawidzie. Wielu dzieł
dokonasz i będziesz zwyciężał. Potem Dawid poszedł swoją
drogą, a Saul wrócił na swoje miejsce.

27 Dawid jednak powiedział sobie w sercu: Któregoś dnia
zginę z ręki Saula. Nie ma dla mnie nic lepszego, niż
bym uszedł szybko do ziemi Filistynów. Wtedy Saul będzie
zrozpaczony szukaniem mnie po wszystkich granicach Izraela. I
tak ujdę z jego rąk. 2 Powstał więc Dawid i wraz z sześciuset
ludźmi, którzy byli z nim, poszedł do Akisza, syna Maoka, króla
Gat. 3 I Dawid mieszkał u Akisza w Gat, on i jego ludzie,
każdy ze swoją rodziną: Dawid i jego dwie żony, Achinoam
Jizreelitka i Abigail, [dawna] żona Nabala, Karmelitka. 4 A gdy
doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł do Gat, przestał go szukać.
5 I Dawid powiedział do Akisza: Jeśli teraz znalazłem łaskę w
twoich oczach, niech mi dadzą miejsce w jednym z miast tego
kraju, abym tam mieszkał. Dlaczego bowiem twój sługa miałby
mieszkać w mieście królewskim wraz z tobą? 6 Akisz dał mu
więc w tym dniu Siklag. Dlatego Siklag należy do królów Judy aż
do dziś. 7 A okres, który Dawid przebywał w krainie Filistynów,
wynosił rok i cztery miesiące. 8 Dawid i jego ludzie wyprawiali
się i najeżdżali Geszurytów, Girzytów i Amalekitów. Ci bowiem
od dawna mieszkali w tej ziemi leżącej przy wejściu do Szur aż
do ziemi Egiptu. 9 I Dawid pustoszył tę ziemię, i nie pozostawiał
przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety. Zabierał zaś owce, woły,
osły i wielbłądy, a także szaty, zawracał i przybywał do Akisza.
10 A gdy Akisz pytał: Gdzie byliście dzisiaj na wyprawie? Dawid
odpowiadał: Na południu Judy, na południe od Jerachmeelitów
i na południe od Kenitów. 11 Dawid nie zostawiał przy życiu
ani mężczyzny, ani kobiety, aby ich nie przyprowadzić do Gat.
Mówił: Aby nie skarżyli na nas i nie mówili: Tak uczynił Dawid
i taki był jego zwyczaj przez wszystkie dni, kiedy mieszkał w
ziemi Filistynów. 12 Akisz zaś wierzył Dawidowi i mówił: Został
znienawidzony przez swój lud, Izrael. Pozostanie więc moim
sługą na zawsze.

28 W tym czasie Filistyni zgromadzili swe wojska na wojnę,
aby walczyć z Izraelem. Wtedy Akisz powiedział do
Dawida: Na pewno wiesz, że razem ze mną wyruszysz na
wojnę, ty i twoi ludzie. 2 Dawid odpowiedział Akiszowi: Sam się
przekonasz, co uczyni twój sługa. Akisz powiedział do Dawida:

Ustanowię więc ciebie stróżem swojej głowy na zawsze. 3 A
Samuel już umarł i opłakiwał go cały Izrael, i pogrzebali go w
jego mieście, Rama. Saul zaś usunął czarowników i wróżbitów z
ziemi. 4 Wtedy Filistyni zebrali się, nadciągnęli i rozbili obóz
w Szunem. Saul również zgromadził cały Izrael i rozbił obóz
w Gilboa. 5 A gdy Saul zobaczył obóz Filistynów, zląkł się i
jego serce mocno zadrżało. 6 I Saul radził się PANA, lecz PAN
mu nie odpowiedział ani przez sny, ani przez Urim, ani przez
proroków. 7 Saul zwrócił się więc do swoich sług: Poszukajcie mi
kobiety czarownicy, a pójdę do niej i poradzę się jej. Jego słudzy
odpowiedzieli mu: Oto jest w Endor kobieta czarownica. 8 Wtedy
Saul przebrał się, wkładając inne szaty, poszedł wraz z dwoma
mężczyznami i przyszli do tej kobiety w nocy. I powiedział:
Proszę cię, powróż mi przez ducha wieszczego, a wywołaj
mi tego, kogo ci wymienię. 9 Lecz kobieta odpowiedziała
mu: Ty wiesz, co uczynił Saul – że zgładził czarowników i
wróżbitów z ziemi. Czemu zastawiasz sidła na moje życie, by
wydać mnie na śmierć? 10 Saul przysiągł jej na PANA: Jak
żyje PAN, nie spadnie na ciebie żadna kara z tego powodu.
11 Wtedy kobieta zapytała: Kogo mam ci wywołać? A on
odpowiedział: Wywołaj mi Samuela. 12 A gdy kobieta zobaczyła
Samuela, krzyknęła głośno i powiedziała do Saula: Czemu
mnie oszukałeś? Przecież ty jesteś Saul! 13 Król powiedział
do niej: Nie bój się. Cóż widziałaś? Kobieta odpowiedziała
Saulowi: Widziałam bogów wstępujących z ziemi. 14 Pytał dalej:
Jak wyglądał? Odpowiedziała: Wstępuje stary mężczyzna, a
jest on ubrany w płaszcz. I Saul poznał, że to Samuel, schylił
się twarzą do ziemi i pokłonił. 15 Samuel zaś powiedział do
Saula: Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie? Saul
odpowiedział: Jestem w wielkim ucisku, gdyż Filistyni walczą
ze mną, a Bóg odstąpił ode mnie i już nie odpowiada mi ani
przez proroków, ani przez sny. Dlatego cię przyzwałem, abyś
mi oznajmił, co mam czynić. 16 Samuel powiedział: Czemu
więc mnie pytasz, skoro PAN odstąpił od ciebie i stał się twoim
wrogiem? 17 I PAN uczynił mu, jak zapowiedział przeze mnie:
PAN wyrwał królestwo z twoich rąk i dał je twemu bliźniemu
– Dawidowi. 18 Ponieważ nie byłeś posłuszny głosowi PANA
ani nie wykonałeś jego srogiego gniewu nad Amalekiem, PAN
tak ci dzisiaj uczynił. 19 Ponadto PAN wyda Izraela wraz z
tobą w ręce Filistynów, a jutro ty i twoi synowie [będziecie] ze
mną. PAN wyda również wojsko Izraela w ręce Filistynów. 20
Saul natychmiast upadł jak długi na ziemię, bo bardzo się zląkł
słów Samuela. Nie było w nim też siły, gdyż nic nie jadł przez
cały dzień i całą noc. 21 Potem kobieta podeszła do Saula, a
widząc, że bardzo się zląkł, powiedziała mu: Oto twoja służąca
posłuchała twego głosu, naraziłam swoje życie i posłuchałam
twoich słów, które mówiłeś do mnie. 22 Teraz więc posłuchaj i
ty, proszę, głosu swojej służącej. Położę przed tobą kawałek
chleba, abyś zjadł i posilił się, zanim wyruszysz w drogę. 23
Lecz on wzbraniał się i mówił: Nie będę jadł. Jego słudzy zaś
wraz z kobietą przymusili go. I posłuchał ich głosu, wstał z ziemi
i usiadł na łóżku. 24 A ta kobieta miała w domu tuczne cielę.
Pośpieszyła więc i zabiła je, potem wzięła mąkę, rozczyniła ją i
upiekła z niej przaśniki. 25 Następnie przyniosła to przed Saula i
przed jego sługi, a gdy zjedli, powstali i poszli tej samej nocy.

29 Wtedy Filistyni zebrali wszystkie swoje wojska w Afek.
Izraelici zaś rozbili obóz przy źródle, które jest w Jizreel.
2 A książęta filistyńscy ciągnęli setkami i tysiącami, a Dawid i
jego ludzie ciągnęli na końcu z Akiszem. 3 Książęta filistyńscy
zapytali: Po co tutaj ci Hebrajczycy? Akisz odpowiedział
książętom filistyńskim: Czyż to nie jest Dawid, sługa Saula,
króla Izraela, który był przy mnie przez te dni, nawet przez te
lata, a nie znalazłem w nim żadnej winy od tego dnia, kiedy
zbiegł do mnie, aż po dziś dzień? 4 Lecz książęta filistyńscy
rozgniewali się i powiedzieli mu: Odpraw tego człowieka i niech
wróci do swego miejsca, które mu wyznaczyłeś. Niech nie
idzie z nami do bitwy, aby w czasie walki nie stał się naszym
przeciwnikiem. Czym bowiem mógłby odzyskać łaskę u swego
pana jak nie głowami tych mężczyzn? 5 Czyż to nie jest ten
Dawid, o którym śpiewano wśród tańców: Pobił Saul swoje
tysiące, lecz Dawid swoich dziesiątki tysięcy? 6 Wtedy Akisz
wezwał Dawida i powiedział mu: Jak żyje PAN, jesteś prawy, a
twoje wychodzenie ze mną z obozu i wchodzenie [do niego] było
dobre w moich oczach. Nie znalazłem bowiem w tobie nic złego
od dnia, kiedy przybyłeś do mnie, aż do dziś. Nie podobasz się
jednak książętom. 7 Teraz więc zawróć i idź w pokoju, byś nie
czynił niczego, co byłoby złe w oczach książąt filistyńskich. 8
Dawid powiedział do Akisza: Cóż uczyniłem? Co znalazłeś u
swego sługi od dnia, w którym byłem przy tobie, aż do dziś, że
nie mogę wyruszyć do walki z wrogami swego pana, króla? 9
Akisz odpowiedział Dawidowi: Wiem, że jesteś dobry w moich
oczach, jak anioł Boga, ale książęta filistyńscy powiedzieli: Niech
nie wyrusza z nami do bitwy. 10 Dlatego wstań wcześnie rano
wraz ze sługami swego pana, którzy przyszli z tobą. Wstańcie
skoro świt i odejdźcie. 11 Dawid wraz ze swoimi ludźmi wstał
więc wcześnie rano, aby odejść i powrócić do ziemi Filistynów.
Filistyni zaś nadciągnęli do Jizreel.

30 A gdy trzeciego dnia Dawid i jego ludzie przybyli do Siklag,
Amalekici najechali już na południe i na Siklag, zburzyli
Siklag i spalili go ogniem; 2 I zabrali do niewoli kobiety, które w
nim były. Nikogo nie zabili, od najmniejszego aż do wielkiego,
ale uprowadzili [ich] i odeszli swoją drogą. 3 A gdy Dawid i jego
ludzie przyszli do miasta, było ono spalone ogniem, a ich żony,
synów i córki zabrano do niewoli. 4 Wtedy Dawid i lud, który
z nim był, podnieśli swój głos i płakali, aż im zabrakło sił do
płaczu. 5 Zabrano do niewoli także obie żony Dawida: Achinoam
Jizreelitkę i Abigail, [dawną] żonę Nabala z Karmelu. 6 I Dawid
znalazł się w wielkim utrapieniu, bo lud chciał go ukamienować.
Dusza całego ludu bowiem była rozgoryczona z powodu swoich
synów i córek. Dawid zaś wzmocnił się w PANU, swym Bogu. 7
Wtedy Dawid powiedział do kapłana Abiatara, syna Achimeleka:
Przynieś mi, proszę, efod. I Abiatar przyniósł efod Dawidowi. 8 I
Dawid radził się PANA, pytając: Czy mam ścigać to wojsko?
Czy je dogonię? PAN odpowiedział mu: Ścigaj, bo na pewno
dogonisz i na pewno odbierzesz [łup]. 9 Dawid wyruszył więc,
on i sześciuset ludzi, których miał ze sobą, i dotarli do potoku
Besor. Tam niektórzy pozostali. 10 Dawid zaś ścigał ich wraz
z czterystu ludźmi. Dwustu ludzi bowiem pozostało, gdyż byli
zbyt zmęczeni, żeby przejść przez potok Besor. 11 A w polu
natknęli się na Egipcjanina i przyprowadzili go do Dawida. Dali

mu chleba i jadł, dali mu też wody i pił; 12 Dali mu także kawałek
placka figowego i dwa pęczki rodzynków. Kiedy to zjadł, ożył w
nim jego duch, gdyż przez trzy dni i trzy noce nie jadł chleba ani
nie pił wody. 13 Wtedy Dawid zapytał go: Do kogo należysz?
Skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem młodym Egipcjaninem,
sługą Amalekity. Mój pan porzucił mnie, bo zachorowałem trzy
dni temu. 14 Najechaliśmy na południe od Keretytów, obszar
Judy i na południe od Kaleba i podpaliliśmy Siklag ogniem. 15
Dawid zapytał go: Czy mógłbyś mnie zaprowadzić do tej zgrai?
Odpowiedział: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz ani
mnie nie wydasz w ręce mego pana, a zaprowadzę cię do tej
zgrai. 16 I zaprowadził go, a oto byli rozproszeni po całej ziemi,
jedli, pili i świętowali z powodu całego tego wielkiego łupu, który
zabrali z ziemi Filistynów i z ziemi Judy. 17 I Dawid bił ich od
zmierzchu aż do wieczora dnia następnego. Żaden z nich nie
ocalał oprócz czterystu młodzieńców, którzy wsiedli na wielbłądy
i uciekli. 18 Tak Dawid odzyskał wszystko, co zabrali Amalekici.
Dawid uratował także swoje dwie żony. 19 Nie zabrakło im
nikogo, od najmniejszego do największego, ani synów, ani
córek, ani łupu, ani niczego, co im zabrali. Dawid odzyskał
wszystko. 20 Potem Dawid zabrał wszystkie trzody i stada,
które pędzono przed jego dobytkiem, i mówiono: To jest łup
Dawida. 21 I Dawid przybył do tych dwustu ludzi, którzy byli tak
zmęczeni, że nie mogli iść za Dawidem, i którym kazał zostać
przy potoku Besor. Wyszli oni naprzeciw Dawida i naprzeciw
ludzi, którzy z nim byli. A gdy Dawid zbliżył się do tych ludzi,
pozdrowił ich. 22 Lecz wszyscy źli ludzie i synowie Beliala,
którzy poszli z Dawidem, powiedzieli: Ponieważ ci nie poszli
z nami, nie damy im nic z łupu, który odzyskaliśmy, oddamy
tylko każdemu jego żonę i dzieci. Niech ich wezmą i odejdą. 23
Wtedy Dawid powiedział: Moi bracia, nie uczynicie tak z tym, co
PAN nam dał. On nas strzegł i wydał w nasze ręce zgraję, która
na nas napadła. 24 I któż was posłucha w tej sprawie? Bo jaki
jest udział tego, który wyruszył na bitwę, taki też będzie udział
tego, który został przy taborze; jednakowo się podzielą. 25 I
tak zostało od tego dnia na przyszłość: ustalono to jako prawo
i zwyczaj w Izraelu aż do dziś. 26 A gdy Dawid przybył do
Siklag, posłał część łupu starszym Judy, swym przyjaciołom, ze
słowami: Oto błogosławieństwo dla was z łupu wrogów PANA;
27 Tym, którzy byli w Betel, i tym w Ramat na południu, i tym w
Jattir; 28 I tym w Aroerze, i tym w Sifmot, i tym w Esztemoa;
29 I tym w Rachal, i tym w miastach Jerachmeelitów, i tym w
miastach Kenitów; 30 I tym w Chorma, i tym w Choraszan, i tym
w Atach; 31 I tym w Hebronie, i tym we wszystkich miejscach,
gdzie pomieszkiwał Dawid wraz ze swymi ludźmi.

31 Tymczasem Filistyni walczyli z Izraelem, a Izraelici uciekli
przed Filistynami i polegli na górze Gilboa. 2 Wtedy
Filistyni ścigali Saula i jego synów i zabili Jonatana, Abinadaba i
Malkiszuę, synów Saula. 3 A gdy rozgorzała bitwa przeciwko
Saulowi, łucznicy trafili na niego i został przez nich ciężko
zraniony. 4 I Saul powiedział do swego giermka: Dobądź swój
miecz i przebij mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezani i nie
przebili mnie, i nie znęcali się nade mną. Ale jego giermek nie
chciał, ponieważ bardzo się bał. Saul wziął więc miecz i sam
rzucił się na niego. 5 A gdy jego giermek zobaczył, że Saul
umarł, rzucił się i on na swój miecz i umarł razem z nim. 6 Tego
dnia umarli więc razem Saul, jego trzej synowie, jego giermek
oraz wszyscy jego ludzie. 7 A gdy Izraelici, którzy mieszkali po
tamtej stronie doliny i którzy mieszkali za Jordanem, zobaczyli,
że Izraelici uciekali i że Saul i jego synowie umarli, opuścili
miasta i uciekli. Przyszli więc Filistyni i mieszkali w nich. 8 Kiedy
nazajutrz Filistyni przyszli, aby złupić zabitych, znaleźli Saula
i jego trzech synów leżących na górze Gilboa. 9 Odcięli mu
głowę, zdarli z niego zbroję i posłali po całej ziemi filistyńskiej,
aby obwieścić [o tym] w świątyni swoich bożków i wśród ludu. 10
Jego zbroję położyli w świątyni Asztarty, a jego ciało przybili do
muru Bet-Szean. 11 Kiedy mieszkańcy Jabesz-Gilead usłyszeli
o tym, co Filistyni uczynili Saulowi; 12 Powstali wszyscy dzielni
mężczyźni i szli przez całą noc, i zdjęli ciało Saula oraz ciała
jego synów z muru Bet-Szean, po czym wrócili do Jabesz i
tam je spalili. 13 Wzięli potem ich kości i pogrzebali [je] pod
drzewem w Jabesz. I pościli przez siedem dni.

II Samuela

1 Po śmierci Saula, gdy Dawid po rozgromieniu Amalekitów
wrócił i zatrzymał się w Siklag przez dwa dni; 2 Trzeciego
dnia pewien człowiek przybył z obozu Saula z podartymi szatami
i z prochem na głowie. Gdy przyszedł do Dawida, padł na ziemię
i pokłonił [mu] się. 3 Dawid zapytał go: Skąd przybywasz?
Odpowiedział mu: Uciekłem z obozu Izraela. 4 Dawid znowu
zapytał: Co się stało? Proszę, powiedz mi. Odpowiedział: Lud
uciekł z pola bitwy, a wielu ludzi padło i poległo, także Saul i
jego syn Jonatan polegli. 5 Wtedy Dawid zapytał młodzieńca,
który mu to powiedział: Skąd wiesz, że Saul i jego syn Jonatan
umarli? 6 Młodzieniec, który mu to oznajmił, odpowiedział:
Przypadkiem znalazłem się na górze Gilboa, a oto Saul opierał
się na swojej włóczni, a rydwany i jeźdźcy doganiali go. 7 Kiedy
obejrzał się i zobaczył mnie, zawołał na mnie. Odpowiedziałem:
Oto jestem. 8 I zapytał mnie: Kim jesteś? Odpowiedziałem
mu: Jestem Amalekitą. 9 Wtedy powiedział mi: Stań, proszę,
nade mną i zabij mnie, bo ogarnęła mnie udręka, a moje życie
[jest] jeszcze we mnie. 10 Stanąłem więc nad nim i zabiłem
go, bo wiedziałem, że nie przeżyje po swoim upadku. Potem
wziąłem koronę, która [była] na jego głowie, oraz naramiennik,
który [miał] na ramieniu, i przyniosłem je tutaj do swojego pana.
11 Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je, [tak uczynili]
również wszyscy ludzie, którzy z nim byli. 12 Lamentowali i
płakali, i pościli aż do wieczora po Saulu i jego synu Jonatanie,
po ludzie PANA i po domu Izraela, że padli od miecza. 13
I Dawid zapytał młodzieńca, który mu [to] powiedział: Skąd
jesteś? Odpowiedział: Jestem synem przybysza, Amalekity. 14
Dawid znowu zapytał go: Jakże nie bałeś się wyciągnąć swej
ręki, aby zabić pomazańca PANA? 15 Następnie Dawid zawołał
jednego ze sług i rozkazał: Podejdź i zabij go. Ten uderzył go
[tak], że umarł. 16 Dawid powiedział do niego: Twoja krew
na twoją głowę, bo twoje usta świadczyły przeciw tobie, gdy
mówiły: Zabiłem pomazańca PANA. 17 Wtedy Dawid podniósł
lament nad Saulem i jego synem Jonatanem; 18 Polecił także,
aby synów Judy uczono [strzelać] z łuku. Oto co napisane
jest w księdze Jaszara: 19 Piękno Izraela poległo na twoich
wzgórzach. Jakże padli mocarze! 20 Nie opowiadajcie o tym
w Gat ani nie rozgłaszajcie [tego] po ulicach w Aszkelonie,
aby się nie cieszyły córki Filistynów, by się nie radowały córki
nieobrzezanych. 21 O góry Gilboa! Niech nie [pada] na was
ani rosa, ani deszcz i niech tam nie [będzie] pól żyznych. Tam
bowiem została skalana tarcza mocarzy, tarcza Saula, [jakby]
nie była namaszczona oliwą. 22 Od krwi zabitych, od tłuszczu
mocarzy nie cofał się łuk Jonatana, a miecz Saula nie wracał
daremnie. 23 Saul i Jonatan, ukochani i mili za życia, a w śmierci
nie byli rozdzieleni, szybsi od orłów, silniejsi od lwów. 24 Córki
Izraela, płaczcie nad Saulem, który was przyodziewał w piękny
szkarłat i który włożył złote klejnoty na wasze szaty. 25 Jakże
padli mocarze pośród bitwy! Jonatanie, na twych wzgórzach
zostałeś zabity. 26 Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Byłeś mi
bardzo miły. Twoja miłość była dla mnie cenniejsza niż miłość
kobiety. 27 Jakże padli mocarze i przepadły narzędzia wojny!

2 Po tym wydarzeniu Dawid zapytał PANA: Czy mam iść do
któregoś z miast Judy? PAN mu odpowiedział: Idź. I Dawid
zapytał: Dokąd mam pójść? Odpowiedział: Do Hebronu. 2 Dawid
wyruszył więc tam razem ze swoimi dwiema żonami: Achinoam
Jizreelitką i Abigail, [dawną] żoną Nabala z Karmelu. 3 Dawid
zabrał także ludzi, którzy z nim byli, każdego z jego rodziną. I
zamieszkali w miastach Hebronu. 4 Wtedy przyszli mężczyźni
Judy i namaścili tam Dawida na króla nad domem Judy.
Wówczas też doniesiono Dawidowi, że to mieszkańcy Jabesz-
Gilead pogrzebali Saula. 5 Dawid wyprawił więc posłańców do
mieszkańców Jabesz-Gilead z takim przesłaniem: Błogosławieni
jesteście przez PANA, ponieważ okazaliście tę łaskę swemu
panu Saulowi i pogrzebaliście go. 6 Niech teraz PAN okaże
wam łaskę i prawdę, a ja też odwdzięczę się wam za to dzieło
dobroci, którego dokonaliście. 7 Teraz więc niech wasze ręce
się umocnią i bądźcie dzielni, bo choć umarł wasz pan Saul, to
mnie dom Judy namaścił na króla nad sobą. 8 Lecz Abner,
syn Nera, dowódca wojsk Saula, wziął Iszboszeta, syna Saula,
i przyprowadził go do Machanaim; 9 I ustanowił go królem
nad Gileadem, Aszerem, Jizreelem, Efraimem, Beniaminem i
całym Izraelem. 10 Iszboszet, syn Saula, miał czterdzieści lat,
kiedy zaczął królować nad Izraelem, a panował dwa lata. Tylko
dom Judy poszedł za Dawidem. 11 A okres, w którym Dawid
był królem w Hebronie nad domem Judy, wynosił siedem lat i
sześć miesięcy. 12 Potem Abner, syn Nera, i słudzy Iszboszeta,
syna Saula, wyruszyli z Machanaim do Gibeonu. 13 Także
Joab, syn Serui, wraz ze sługami Dawida wyruszyli i spotkali
się przy stawie gibeońskim. Jedni zatrzymali się po jednej
stronie stawu, a drudzy po drugiej stronie stawu. 14 Wtedy
Abner zawołał do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy i niech
się bawią przed nami. I Joab odpowiedział: Niech wstaną. 15
Wstali więc i wystąpiła liczba dwunastu Beniaminitów ze strony
Iszboszeta, syna Saula, i dwunastu spośród sług Dawida. 16
Każdy pochwycił swego przeciwnika za głowę i [utopił] swój
miecz w jego boku, tak że padli razem. Dlatego miejsce to
nazwano Helkatassurym, leży ono w Gibeonie. 17 W tym dniu
rozgorzała bardzo zacięta walka. Abner i wojownicy Izraela
zostali pokonani przez sługi Dawida. 18 Byli tam również trzej
synowie Serui: Joab, Abiszaj i Asahel. Asahel [był] szybkonogi
jak dzika sarna. 19 I Asahel ruszył w pogoń za Abnerem, i nie
zbaczał ani w prawo, ani w lewo w tym pościgu za Abnerem.
20 A kiedy Abner obejrzał się za siebie, zapytał: Czy to ty
jesteś, Asahelu? A on mu odpowiedział: To ja. 21 Wtedy Abner
powiedział mu: Skręć w prawo albo w lewo i schwytaj sobie
jednego z młodzieńców, i zabierz sobie jego zbroję. Lecz Asahel
nie chciał od niego odstąpić. 22 Abner ponownie więc powiedział
do Asahela: Odstąp ode mnie. Czemu miałbym cię powalić
na ziemię? Jakże mógłbym wtedy podnieść swoją twarz na
Joaba, twego brata? 23 Gdy jednak nie chciał odstąpić, Abner
uderzył go końcem włóczni pod piąte [żebro], tak że włócznia
wyszła z drugiej strony. Padł tam i umarł na miejscu, a wszyscy,
którzy przychodzili do tego miejsca, gdzie Asahel padł i umarł,
przystawali. 24 Lecz Joab i Abiszaj rzucili się w pogoń za
Abnerem. I gdy zachodziło słońce, dotarli do wzgórza Amma,
które leży naprzeciw Giach, przy drodze na pustynię Gibeon. 25

Wtedy synowie Beniamina zebrali się wokół Abnera, utworzyli
jeden oddział i stanęli na szczycie pewnego wzgórza. 26 I Abner
zawołał do Joaba: Czy miecz będzie pożerał na zawsze? Czy nie
wiesz, że koniec będzie gorzki? Kiedy wreszcie powiesz ludowi,
aby zawrócił od ścigania swych braci? 27 Joab odpowiedział:
Jak żyje Bóg, gdybyś się nie odezwał, to dopiero rano lud
odstąpiłby, każdy od ścigania swego brata. 28 Joab zadął więc
w trąbę i cały lud zatrzymał się, i nie ścigał dalej Izraela ani
nie wznowiono walki. 29 A Abner i jego ludzie szli całą noc
przez step, przeprawili się przez Jordan i przeszli przez cały
Bitron, aż dotarli do Machanaim. 30 Joab zaś, gdy zawrócił z
pościgu za Abnerem, zebrał cały lud, a ze sług Dawida zabrakło
dziewiętnastu mężczyzn oraz Asahela. 31 Słudzy Dawida
natomiast tak pobili ludzi z Beniamina i spośród Abnera, że
zmarło trzystu sześćdziesięciu mężczyzn. 32 Następnie zabrali
Asahela i pogrzebali go w grobie jego ojca, w Betlejem. Potem
Joab i jego ludzie szli całą noc i o świcie [dotarli] do Hebronu.

3 A wojna między domem Saula a domem Dawida trwała
długo. Dawid jednak stawał się mocniejszy, a dom Saula
stawał się coraz słabszy. 2 I Dawidowi w Hebronie urodzili się
synowie. Jego pierworodnym był Amnon z Achinoam Jizreelitki;
3 Drugim był Kilab z Abigail, [dawnej] żony Nabala z Karmelu,
trzecim – Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszur; 4
Czwartym [był] Adoniasz, syn Chaggity, piątym – Szefatiasz,
syn Abitali; 5 I szóstym [był] Jitream z Egli, żony Dawida. Ci
urodzili się Dawidowi w Hebronie. 6 I dopóki trwała wojna
między domem Saula a domem Dawida, Abner wzmacniał się
w domu Saula. 7 A Saul miał nałożnicę, której na imię [było]
Rispa, córkę Aji. [Iszboszet] zapytał Abnera: Czemu wszedłeś
do nałożnicy mego ojca? 8 Wtedy Abner bardzo się rozgniewał
z powodu słów Iszboszeta i powiedział: Czy jestem głową psa?
Dziś okazałem przeciw Judzie miłosierdzie domowi Saula, twego
ojca, jego braciom i przyjaciołom, i nie wydałem cię w ręce
Dawida, a ty dziś obciążasz mnie winą z powodu tej kobiety.
9 Niech Bóg to uczyni Abnerowi i do tego dorzuci, jeśli nie
dokonam tego, co PAN przysiągł Dawidowi; 10 Aby przenieść
królestwo z domu Saula i umocnić tron Dawida nad Izraelem i
nad Judą, od Dan aż do Beer-Szeby. 11 I nie mógł odpowiedzieć
Abnerowi ani słowa, bo się go bał. 12 Wtedy Abner wyprawił
posłańców do Dawida, aby powiedzieli w jego imieniu: Czyja
[jest] ziemia? I żeby mówili: Zawrzyj ze mną przymierze, a oto
moja ręka będzie z tobą, by sprowadzić do ciebie cały Izrael. 13
Odpowiedział: Dobrze, zawrę z tobą przymierze. Ale żądam od
ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojej twarzy, dopóki nie
przyprowadzisz do mnie Mikal, córki Saula, gdy przyjdziesz mnie
zobaczyć. 14 I Dawid wyprawił posłańców do Iszboszeta, syna
Saula, żądając: Oddaj mi moją żonę Mikal, którą poślubiłem
sobie za sto napletków filistyńskich. 15 Iszboszet posłał więc
[po nią] i zabrał ją od męża, Paltiela, syna Lajisza. 16 Jej mąż
szedł z nią i płakał, idąc za nią aż do Bachurim. Wtedy Abner
powiedział do niego: Idź, wracaj. I wrócił. 17 Potem Abner
prowadził rozmowy ze starszymi Izraela: Już dawno chcieliście,
aby Dawid był królem nad wami. 18 Teraz więc uczyńcie [to].
PAN bowiem powiedział o Dawidzie tak: Przez rękę swojego
sługi Dawida wybawię swój lud Izraela z ręki Filistynów i z ręki
wszystkich jego wrogów. 19 Abner powiedział to samo do uszu
Beniaminitów. Potem Abner poszedł, aby zawiadomić Dawida
w Hebronie o wszystkim, co wydało się słuszne Izraelowi i
całemu domowi Beniamina. 20 A gdy Abner przybył wraz z
dwudziestoma mężczyznami do Dawida do Hebronu, Dawid
wyprawił ucztę dla Abnera i dla mężczyzn, którzy z nim byli.
21 Wtedy Abner powiedział do Dawida: Wstanę i pójdę, aby
zgromadzić przy królu, moim panu, cały Izrael, żeby zawarli z
tobą przymierze i żebyś królował nad wszystkim, czego pragnie
twoja dusza. Potem Dawid odprawił Abnera, który poszedł
w pokoju. 22 A oto słudzy Dawida wraz z Joabem wracali z
wyprawy, przynosząc ze sobą obfity łup. Abnera zaś już nie było
u Dawida w Hebronie, gdyż go odprawił, i tamten odszedł w
pokoju. 23 Kiedy przybył Joab wraz z całym wojskiem, które
z nim było, doniesiono Joabowi: Abner, syn Nera, przyszedł
do króla, lecz on go odprawił, i tamten odszedł w pokoju. 24
Joab przyszedł więc do króla i zapytał: Cóż uczyniłeś? Oto
przyszedł do ciebie Abner. Dlaczego go odprawiłeś, aby mógł
odejść? 25 Znasz Abnera, syna Nera, [wiesz], że przyszedł cię
zdradzić i poznać twoje wyjścia i wejścia, i dowiedzieć się o
wszystkim, co czynisz. 26 Wtedy Joab wyszedł od Dawida i
wyprawił posłańców za Abnerem, którzy zawrócili go od studni
Sira. Dawid zaś o tym nie wiedział. 27 A gdy Abner wrócił do
Hebronu, Joab odprowadził go na bok do bramy, aby z nim
porozmawiać po cichu, i tam przebił go pod piątym żebrem, tak
że umarł, za krew swego brata Asahela. 28 Kiedy Dawid usłyszał
o tym później, powiedział: Ja i moje królestwo jesteśmy niewinni
przed PANEM na wieki za krew Abnera, syna Nera. 29 Niech
ona spadnie na głowę Joaba i na cały dom jego ojca i niech
nie braknie w domu Joaba człowieka cierpiącego na wyciek
ani trędowatego, ani chodzącego o lasce, ani upadającego od
miecza, ani niemającego chleba. 30 Tak to Joab i jego brat
Abiszaj zabili Abnera za to, że on zabił ich brata Asahela w bitwie
pod Gibeonem. 31 Potem Dawid nakazał Joabowi i całemu
ludowi, który z nim był: Porozdzierajcie wasze szaty, nałóżcie
wory i opłakujcie Abnera. A król Dawid szedł za marami. 32 Gdy
pogrzebali Abnera w Hebronie, król podniósł swój głos i zapłakał
nad grobem Abnera, płakał też cały lud. 33 Król lamentował z
powodu Abnera i powiedział: Czyż [tak] miał umrzeć Abner, jak
umiera nikczemnik? 34 Twoje ręce nie były związane, a twoje
nogi nie były skute w kajdany. Padłeś jak ten, który pada przed
bezbożnymi. Wtedy cały lud jeszcze mocniej płakał nad nim. 35
Gdy cały lud przyszedł, by [skłonić] Dawida do zjedzenia posiłku
jeszcze za dnia, Dawid przysiągł: Niech mi Bóg to uczyni i do
tego dorzuci, jeśli przed zachodem słońca skosztuję chleba
lub czegoś innego. 36 Kiedy cały lud to zobaczył, uznał to za
słuszne, podobnie jak wszystko, co czynił król. 37 Tego dnia cały
lud przekonał się, że nie od króla wyszło, żeby zabić Abnera,
syna Nera. 38 I król powiedział do swoich sług: Czyż nie wiecie,
że dziś poległ w Izraelu wielki dowódca? 39 A ja dziś jestem
słaby, choć zostałem namaszczony na króla. Ci zaś ludzie,
synowie Serui, są dla mnie zbyt uciążliwi. Niech PAN odpłaci
czyniącemu zło według jego niegodziwości.

4 Gdy syn Saula [Iszboszet] usłyszał, że Abner poległ w
Hebronie, opadły mu ręce i cały Izrael był przerażony. **2** Syn
Saula miał też dwóch ludzi, dowódców oddziałów: jeden miał
na imię Baana, a drugi – Rekab. [Byli oni] synami Rimmona
Beerotczyka, z synów Beniamina. Beerot był bowiem także
zaliczany do Beniamina; **3** Bo Beerotczycy uciekli do Gittaim i
byli tam przybyszami, i [są nimi] aż do dziś. **4** A Jonatan, syn
Saula, miał jednego syna chromego na [obie] nogi. Gdy miał
on [bowiem] pięć lat, a nadeszła wieść z Jizreel [o śmierci]
Saula i Jonatana, jego piastunka pochwyciła go i uciekła. Ale
w pośpiechu tej ucieczki upadł i został kaleką. Miał na imię
Mefiboszet. **5** Synowie Rimmona Beerotczyka, Rekab i Baana,
wyruszyli więc i przyszli do domu Iszboszeta w najgorętszej
porze dnia, w południe, gdy spał on w łożu. **6** Weszli oni do
jego domu pod pretekstem zakupu pszenicy i tam przebili go
pod piątym żebrem. Potem Rekab i jego brat Baana uciekli. **7**
Gdy bowiem weszli do domu, on spał na swoim łożu w sypialni.
Wtedy przebili go, uśmiercili i ucięli mu głowę. Potem zabrali
ją i szli drogą pustynną przez całą noc. **8** I przynieśli głowę
Iszboszeta do Dawida do Hebronu, i powiedzieli do króla: Oto
głowa Iszboszeta, syna Saula, twojego wroga, który czyhał
na twoją duszę. PAN dzisiaj dokonał za mojego pana, króla,
zemsty na Saulu i jego potomstwie. **9** Lecz Dawid odpowiedział
Rekabowi i jego bratu Baanie, synom Rimmona Beerotczyka:
Jak żyje PAN, który wybawił moją duszę z wszelkiego ucisku;
10 Jeśli tego, który mi powiedział: Oto umarł Saul, sądząc, że
przynosi dobrą nowinę, pojmałem i zabiłem w Siklag, chociaż
[myślał], że wynagrodzę go za [jego] wieści; **11** Tym bardziej,
gdy niegodziwi ludzie zabili sprawiedliwego człowieka w jego
domu, na własnym łożu. Czy teraz nie powinienem zażądać
jego krwi z waszych rąk i zgładzić was z ziemi? **12** Dawid
rozkazał więc sługom, a oni zabili ich, obcięli im ręce i nogi i
powiesili ich nad stawem w Hebronie. Głowę zaś Iszboszeta
wzięli i pochowali w grobie Abnera w Hebronie.

5 Wtedy wszystkie pokolenia Izraela zeszły się u Dawida w
Hebronie i powiedziały: Oto jesteśmy twoją kością i twoim
ciałem. **2** Już dawniej, gdy Saul był królem nad nami, ty
wyprowadzałeś i przyprowadzałeś Izraela. I PAN powiedział do
ciebie: Ty będziesz pasł mój lud Izraela i ty będziesz wodzem
nad Izraelem. **3** Wszyscy starsi Izraela przyszli więc do króla
do Hebronu i król Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie
przed PANEM, a oni namaścili Dawida na króla nad Izraelem.
4 Dawid miał trzydzieści lat, gdy zaczął królować, a królował
czterdzieści lat. **5** W Hebronie królował nad Judą siedem lat i
sześć miesięcy, w Jerozolimie zaś królował trzydzieści trzy lata
nad całym Izraelem i Judą. **6** I król oraz jego ludzie poszli do
Jerozolimy przeciw Jebusytom zamieszkującym w tej ziemi,
a oni powiedzieli do Dawida: Nie wejdziesz tutaj, dopóki nie
wyniesiesz ślepych i chromych. Myśleli [bowiem]: Dawid tu nie
wejdzie. **7** Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest miasto
Dawida. **8** Dawid powiedział w tym dniu: Ktokolwiek pokona
Jebusytów, wchodząc przez kanał, i [zabije] ślepych i chromych,
których nienawidzi dusza Dawida, [ustanowię go dowódcą].
Dlatego mówiono: Ślepi i chromi nie wejdą do tego domu. **9** I tak
zamieszkał Dawid w tej twierdzy, i nazwał ją miastem Dawida.
Dawid obudował je też wokoło, od Millo i wnętrza. **10** I Dawid
stale wzrastał w potędze, a PAN Bóg zastępów był z nim. **11**
Wtedy Hiram, król Tyru, wysłał posłańców do Dawida z drzewem
cedrowym, cieślami i murarzami i zbudowali dom dla Dawida.
12 I Dawid poznał, że PAN utwierdził go jako króla nad Izraelem
i że wywyższył jego królestwo ze względu na swój lud Izraela.
13 A po przybyciu z Hebronu Dawid wziął sobie jeszcze więcej
nałożnic i żon z Jerozolimy. I urodziło się Dawidowi więcej
synów i córek. **14** Oto imiona tych, którzy mu się urodzili w
Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan i Salomon; **15** Jibchar,
Eliszua, Nefeg i Jafia; **16** Eliszama, Eliada i Elifelet. **17** A gdy
Filistyni usłyszeli, że Dawid został namaszczony na króla nad
Izraelem, wszyscy Filistyni wyruszyli, aby szukać Dawida. Kiedy
Dawid o tym usłyszał, zstąpił do twierdzy. **18** Wtedy Filistyni
przybyli i rozciągnęli się w dolinie Refaim. **19** I Dawid radził się
PANA: Czy mam ruszyć na Filistynów? Czy wydasz ich w moje
ręce? PAN odpowiedział Dawidowi: Idź, gdyż z całą pewnością
wydam Filistynów w twoje ręce. **20** Dawid przybył więc do
Baal-Perasim i tam ich pobił, i powiedział: PAN rozerwał moich
wrogów przede mną jak rwąca woda. Dlatego nazwał to miejsce
Baal-Perasim. **21** I porzucili tam swoje bożki, a Dawid i jego
ludzie spalili je. **22** I Filistyni znowu nadciągnęli, i rozciągnęli
się w dolinie Refaim. **23** Gdy Dawid radził się PANA, [PAN]
odpowiedział: Nie ruszaj [na nich, lecz] obejdź ich z tyłu i uderz
na nich od strony drzew morwowych. **24** A gdy usłyszysz odgłos
kroków [dochodzących] od wierzchołków drzew morwowych,
wtedy wyruszysz, gdyż wtedy PAN wyjdzie przed tobą, aby
pokonać wojska Filistynów. **25** I Dawid uczynił tak, jak mu PAN
rozkazał, i pobił Filistynów od Geba aż do wejścia do Gezer.

6 I Dawid ponownie zebrał wszystkich doborowych [mężczyzn]
z Izraela, trzydzieści tysięcy. **2** Potem Dawid wraz z całym
ludem, który z nim był, powstał i wyruszył z Baali judzkiej, aby
przenieść stamtąd arkę Boga, która nosi imię PANA zastępów
zasiadającego [między] cherubinami. **3** I umieścili arkę Boga na
nowym wozie, i wywieźli ją z domu Abinadaba położonego w
Gibea. A Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili ten nowy
wóz. **4** I wyprowadzili go z domu Abinadaba położonego w
Gibea wraz z arką Boga. A Achio szedł przed arką. **5** Dawid zaś
i cały Izrael grali przed PANEM na wszelkich [instrumentach] z
drewna jodłowego: na harfach, cytrach, bębnach, piszczałkach
i cymbałach. **6** A [gdy] przybyli do klepiska Nachona, Uzza
wyciągnął [rękę] do arki Boga i pochwycił ją, gdyż woły ją
szarpnęły. **7** I zapłonął gniew PANA przeciwko Uzzie, i Bóg zabił
go za uchybienie. I umarł tam przy arce Boga. **8** I Dawid był
wielce niezadowolony, że PAN tak srogo poraził Uzzę, i nazwał
to miejsce Peres-Uzza, i tak jest do dziś. **9** Dawid zląkł się
PANA tego dnia i powiedział: Jakże ma przyjść do mnie arka
PANA? **10** Dlatego Dawid nie chciał sprowadzić arki PANA do
siebie, do swego miasta, lecz wprowadził ją do domu Obed-
Edoma, Gittyty. **11** I arka PANA pozostała w domu Obed-Edoma,
Gittyty, przez trzy miesiące. A PAN błogosławił Obed-Edomowi i
całemu jego domowi. **12** A doniesiono królowi Dawidowi: PAN
błogosławi domowi Obed-Edoma i wszystkiemu, co posiada,
ze względu na arkę Boga. Dawid poszedł więc i sprowadził
z wielką radością arkę Boga z domu Obed-Edoma do miasta

Dawida. 13 A gdy ci, którzy nieśli arkę PANA, zrobili sześć
kroków, składał w ofierze woły i tuczne [zwierzęta]. 14 I Dawid
tańczył przed PANEM z całych sił; był przepasany lnianym
efodem. 15 Tak Dawid i cały dom Izraela sprowadzili arkę PANA
z okrzykami i przy dźwiękach trąby. 16 A gdy arka PANA weszła
do miasta Dawida, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i
zobaczyła króla Dawida, jak skakał i tańczył przed PANEM, i
wzgardziła nim w swoim sercu. 17 Sprowadzili więc arkę PANA i
ustawili ją na swoim miejscu w środku namiotu, który rozpiął dla
niej Dawid. I Dawid złożył przed PANEM całopalenia i ofiary
pojednawcze. 18 A gdy Dawid skończył składać całopalenia i
ofiary pojednawcze, błogosławił ludowi w imię PANA zastępów.
19 I rozdał wśród całego ludu i całego zgromadzenia Izraela,
zarówno mężczyznom, jak i kobietom, każdemu po jednym
bochenku chleba, po jednym kawałku mięsa i po jednym bukłaku
[wina]. Potem cały lud odszedł, każdy do swojego domu. 20
Potem Dawid wrócił, aby pobłogosławić swój dom. I Mikal,
córka Saula, wyszła naprzeciw Dawidowi, i powiedziała: O jakże
wspaniały był dziś król Izraela, który się obnażył dziś na oczach
służących swych sług, tak jak się obnaża jakiś niepoważny
[człowiek]! 21 Wtedy Dawid powiedział do Mikal: [Grałem] przed
PANEM, który wybrał raczej mnie niż twego ojca i niż cały
jego dom, aby ustanowić mnie wodzem nad ludem PANA, nad
Izraelem. Będę więc grał przed PANEM. 22 I poniżę się jeszcze
bardziej niż dotąd, i będę jeszcze bardziej godny pogardy w
swoich oczach, lecz u służących, o których mi mówiłaś, będę
poważany. 23 Mikal, córka Saula, nie miała więc dzieci aż do
dnia swej śmierci.

7 Gdy król zamieszkał w swoim domu, a PAN dał mu
odpoczynek od wszystkich jego wrogów wokoło; 2 Król
powiedział do proroka Natana: Zobacz, proszę, ja mieszkam w
domu cedrowym, a arka Boga mieszka za zasłoną. 3 Wtedy
Natan odpowiedział królowi: Idź i uczyń wszystko, co jest w
twoim sercu, gdyż PAN jest z tobą. 4 Lecz tej samej nocy
doszło do Natana słowo PANA: 5 Idź i powiedz mojemu słudze
Dawidowi: Tak mówi PAN: Czy ty zbudujesz mi dom, abym w nim
mieszkał? 6 Nie mieszkałem bowiem w żadnym domu od dnia,
w którym wyprowadziłem synów Izraela z Egiptu, aż do dziś,
lecz wędrowałem w namiocie i w przybytku. 7 I wszędzie, gdzie
wędrowałem ze wszystkimi synami Izraela, czy powiedziałem
do któregoś z sędziów Izraela, którym nakazałem paść mój
lud Izraela: Dlaczego nie budujecie mi domu cedrowego? 8
Teraz więc tak powiesz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi
PAN zastępów: Wziąłem ciebie z owczarni, gdzie chodziłeś za
owcami, abyś był wodzem nad moim ludem, nad Izraelem. 9 I
byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek chodziłeś, wytraciłem
przed tobą wszystkich twoich wrogów i uczyniłem twoje imię
wielkim jak imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. 10 Ustanowię
miejsce dla mojego ludu Izraela i zasadzę go [tam], by mógł
mieszkać na swoim miejscu, i nie poruszy się więcej ani już nie
będą go uciskać synowie nieprawości jak dawniej; 11 Od czasu,
kiedy ustanowiłem sędziów nad moim ludem Izraelem i dałem
ci odpoczynek od wszystkich twoich wrogów. Tobie też PAN
oznajmia, że zbuduje ci dom. 12 Gdy się dopełnią twoje dni i
zaśniesz ze swoimi ojcami, wzbudzę po tobie twojego potomka,
który wyjdzie z twego wnętrza, i umocnię jego królestwo. 13
On zbuduje dom dla mojego imienia, a [ja] utwierdzę tron jego
królestwa na wieki. 14 Ja będę mu ojcem, a on będzie mi
synem. Jeśli zgrzeszy, skarcę go rózgą ludzką i razami synów
ludzkich. 15 Lecz moje miłosierdzie nie odstąpi od niego, tak
jak je cofnąłem od Saula, którego odrzuciłem przed tobą. 16 I
twój dom, i twoje królestwo będą utwierdzone na wieki przed
tobą, a twój tron będzie trwał na wieki. 17 Zgodnie z tymi
wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem mówił
Natan do Dawida. 18 Wtedy wszedł król Dawid, usiadł przed
PANEM i przemówił: Kimże ja [jestem], Panie BOŻE, i czymże
jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? 19 Lecz i to
było jeszcze mało w twoich oczach, Panie BOŻE, gdyż złożyłeś
również obietnicę o domu twojego sługi na daleką przyszłość.
Czy taki jest zwyczaj u ludzi, Panie BOŻE? 20 I cóż więcej może
powiedzieć ci Dawid? Ty bowiem znasz swojego sługę, Panie
BOŻE. 21 Ze względu na twoje słowo i zgodnie z twoim sercem
uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, dając poznać je twemu
słudze. 22 Dlatego jesteś wielki, PANIE Boże. Nie ma bowiem
nikogo podobnego do ciebie i nie ma Boga oprócz ciebie,
zgodnie z tym, co usłyszeliśmy na własne uszy. 23 I czyż jest
taki naród na ziemi jak twój lud Izrael, dla którego Bóg wyruszył,
aby wykupić [go] sobie jako lud, by uczynić [wielkim] swoje imię
i dokonać dla nich wielkich i straszliwych rzeczy w twojej ziemi,
przed twoim ludem, który wykupiłeś sobie z Egiptu, spośród
narodów i ich bogów? 24 Ustanowiłeś sobie bowiem swój lud,
Izraela, aby był dla ciebie ludem na wieki. A ty, PANIE, stałeś
się jego Bogiem. 25 Teraz więc, PANIE Boże, utwierdź na wieki
słowo, które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, i
czyń, jak powiedziałeś; 26 Aby twoje imię było wielbione na
wieki, aby mówiono: PAN zastępów jest Bogiem nad Izraelem, a
dom twego sługi Dawida będzie utwierdzony przed tobą. 27
Ty bowiem, PANIE zastępów, Boże Izraela, objawiłeś swemu
słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Dlatego twój sługa ośmielił się
skierować do ciebie tę modlitwę. 28 A teraz, Panie BOŻE, ty
jesteś tym Bogiem, a twoje słowa są prawdą, obiecałeś swemu
słudze tę dobroć. 29 Teraz więc racz pobłogosławić dom swego
sługi, aby przed tobą trwał na wieki. Ty bowiem, Panie BOŻE, to
powiedziałeś i dzięki twojemu błogosławieństwu dom twego
sługi będzie błogosławiony na wieki.

8 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i ujarzmił ich.
Dawid zabrał też z rąk Filistynów Meteg-Amma. 2 Pobił także
Moabitów, których zmierzył sznurem i ułożył na ziemi. Wymierzył
ich dwa sznury do zabicia, a jeden cały sznur do zachowania
przy życiu. I Moabici zostali sługami Dawida płacącymi daninę.
3 Dawid pobił również Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby,
kiedy ten wyruszał, aby przywrócić swoją granicę nad rzeką
Eufrat. 4 I Dawid zabrał mu tysiąc rydwanów, siedmiuset
jeźdźców i dwadzieścia tysięcy piechoty. I Dawid popodcinał
ścięgna wszystkim [koniom] zaprzęgowym, zostawiając z nich
tylko tyle, ile potrzeba do stu rydwanów. 5 Kiedy Syryjczycy
z Damaszku przybyli na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby,
Dawid pobił spośród Syryjczyków dwadzieścia dwa tysiące

ludzi. 6 Potem Dawid umieścił załogi w Syrii, w Damaszku, a
Syryjczycy zostali sługami Dawida płacącymi daninę. I PAN
bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał. 7 Dawid zabrał
też złote tarcze, które mieli słudzy Hadadezera, i przyniósł je
do Jerozolimy. 8 I z Betachu i z Berotaj, miast Hadadezera,
król Dawid zabrał bardzo dużo brązu. 9 Gdy Toi, król Chamat,
usłyszał, że Dawid pokonał całe wojsko Hadadezera; 10 Wysłał
swego syna Jorama do króla Dawida, aby go pozdrowił w
pokoju i aby powinszował mu tego, że walczył z Hadadezerem i
pokonał go. Hadadezer bowiem prowadził wojnę z Toi. I [Joram]
przyniósł ze sobą przedmioty ze srebra, ze złota i z brązu. 11
Również i te król Dawid poświęcił PANU wraz ze srebrem i
złotem, które poświęcił, [zabranym] od wszystkich narodów,
które podbił; 12 Od Syrii, od Moabu, od synów Ammona, od
Filistynów, od Amaleka i z łupów Hadadezera, syna Rechoba,
króla Soby. 13 I tak Dawid uczynił [sławnym swoje] imię, gdy
wrócił po pokonaniu Syryjczyków w Dolinie Soli [w liczbie]
osiemnastu tysięcy mężczyzn. 14 Umieścił w Edomie załogi, na
całej [ziemi] Edomu rozmieścił je. I wszyscy Edomczycy stali się
sługami Dawida. I PAN bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek
się udał. 15 I Dawid królował nad całym Izraelem, i sprawował
sąd nad całym swym ludem, i [wymierzał] mu sprawiedliwość.
16 Joab, syn Serui, [był postawiony] nad wojskiem, a Jehoszafat,
syn Achiluda, [był] kronikarzem. 17 Sadok, syn Achituba, i
Achimelek, syn Abiatara, [byli] kapłanami, a Serajasz – pisarzem.
18 Benajasz, syn Jehojady, był [postawiony] nad Keretytami i
Peletytami, a synowie Dawida byli książętami.

9 Wtedy Dawid zapytał: Czy pozostał jeszcze ktoś z domu
Saula, abym mógł okazać mu miłosierdzie ze względu
na Jonatana? 2 A z domu Saula [był] sługa imieniem Siba.
Został on wezwany do Dawida i król zapytał go: Czy ty jesteś
Siba? Odpowiedział: [To ja], twój sługa. 3 Król pytał dalej: Czy
nie ma jeszcze kogoś z domu Saula, abym mógł okazać mu
miłosierdzie Boże? Siba odpowiedział królowi: [Jest] jeszcze
syn Jonatana, chromy na nogi. 4 Król zapytał go: Gdzie on
jest? Siba odpowiedział królowi: Oto jest w domu Makira,
syna Ammiela, w Lo-Debar. 5 Król Dawid posłał więc, by go
sprowadzić z domu Makira, syna Ammiela, z Lo-Debar. 6 A gdy
Mefiboszet, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida, upadł
na twarz i pokłonił [mu] się. I Dawid powiedział: Mefiboszecie!
Ten odpowiedział: Oto twój sługa. 7 Dawid powiedział do niego:
Nie bój się, bo z całą pewnością okażę ci miłosierdzie ze
względu na twego ojca Jonatana i przywrócę ci wszystkie ziemie
twego ojca Saula, a ty zawsze będziesz jadał chleb przy moim
stole. 8 Wtedy ukłonił się i powiedział: Czym [jest] twój sługa, że
zwracasz się do zdechłego psa, jakim jestem? 9 Następnie
król wezwał Sibę, sługę Saula, i powiedział mu: Wszystko, co
należało do Saula i do całego jego domu, dałem synowi twego
pana. 10 Będziesz więc uprawiał jego ziemię, ty, twoi synowie
i twoi słudzy. Będziesz zbierał [plony], aby syn twego pana
mógł jeść chleb. Mefiboszet natomiast, syn twego pana, będzie
zawsze jadał chleb przy moim stole. A Siba miał piętnastu synów
i dwudziestu sług. 11 Siba odpowiedział królowi: Wszystko, co
mój pan, król, rozkazał swemu słudze, to twój sługa uczyni. A
Mefiboszet – dodał król – będzie jadał przy moim stole jak jeden
z synów króla. 12 Mefiboszet miał też małego syna imieniem
Mika. A wszyscy, którzy mieszkali w domu Siby, [byli] sługami
Mefiboszeta. 13 Tak Mefiboszet mieszkał w Jerozolimie, gdyż
zawsze jadał przy stole króla. A był chromy na obie nogi.

10 Po tych wydarzeniach umarł król synów Ammona, a jego
syn Chanun królował w jego miejsce. 2 Wtedy Dawid
powiedział: Okażę życzliwość Chanunowi, synowi Nachasza,
tak jak jego ojciec okazał mi życzliwość. I Dawid wysłał swe
sługi, by pocieszyć go po [stracie] jego ojca. Słudzy Dawida
przyszli więc do ziemi synów Ammona. 3 Lecz książęta synów
Ammona powiedzieli do swego pana Chanuna: Czy myślisz,
że Dawid chce uczcić twego ojca i dlatego przysłał do ciebie
pocieszycieli? Czy nie po to raczej Dawid posyła swoje sługi
do ciebie, aby przypatrzyli się miastu i przeszpiegowali je, by
potem je zburzyć? 4 Chanun wziął więc sługi Dawida, zgolił
im brody do połowy, poobcinał ich szaty do połowy, aż do
pośladków, i odesłał ich. 5 A gdy doniesiono o tym Dawidowi,
wysłał im na spotkanie [posłów], ponieważ ci mężczyźni byli
bardzo znieważeni. I król powiedział im: Zostańcie w Jerychu,
aż wam brody odrosną, a potem wróćcie. 6 Gdy synowie
Ammona spostrzegli, że obrzydli Dawidowi, posłali i wynajęli
sobie dwadzieścia tysięcy piechoty Syryjczyków z Bet-Rekob
i Syryjczyków z Soby, od króla Maaki tysiąc mężczyzn, a [z]
Isztobu dwanaście tysięcy mężczyzn. 7 Kiedy Dawid o tym
usłyszał, wysłał Joaba z całym zastępem dzielnych wojowników.
8 Wtedy synowie Ammona wyszli i ustawili się w szyku bojowym
przed wejściem do bramy. Syryjczycy zaś z Soby i z Rechob
oraz ci z Isztobu i Maaki [stanęli] osobno w polu. 9 Gdy Joab
zobaczył wojska wystawione przeciwko sobie z przodu i z tyłu,
wybrał [ludzi] spośród wszystkich wyborowych [mężczyzn] w
Izraelu i ustawił ich w szyku bojowym przeciwko Syryjczykom.
10 A resztę ludzi oddał pod rękę swego brata Abiszaja, aby
ich ustawił w szyku bojowym przeciwko synom Ammona. 11 I
powiedział: Jeśli Syryjczycy będą silniejsi ode mnie, przyjdziesz
mi z pomocą, a jeśli synowie Ammona będą silniejsi od ciebie,
ja przyjdę tobie z pomocą. 12 Bądź odważny i walczmy mężnie
za swój lud i za miasta naszego Boga, a niech PAN uczyni to,
co jest dobre w jego oczach. 13 Joab wraz z ludem, który był
z nim, wyruszył więc do bitwy z Syryjczykami. A [oni] uciekli
przed nim. 14 Gdy synowie Ammona zobaczyli, że Syryjczycy
uciekli, uciekli i [oni] przed Abiszajem i weszli do miasta. Wtedy
Joab zawrócił od synów Ammona i przybył do Jerozolimy. 15
Kiedy Syryjczycy zobaczyli, że są pobici przez Izraela, zebrali
się razem. 16 I Hadadezer posłał po Syryjczyków, którzy byli
za rzeką, i sprowadził [ich]. Przybyli oni do Helam, a Szobak,
dowódca wojska Hadadezera, prowadził ich. 17 Gdy doniesiono
o tym Dawidowi, zebrał cały Izrael, przeprawił się przez Jordan i
przybył do Helam. A Syryjczycy ustawili się w szyku bojowym
przeciw Dawidowi i stoczyli z nim bitwę. 18 Lecz Syryjczycy
uciekli przed Izraelem i spośród Syryjczyków Dawid zabił [ludzi
z] siedmiuset rydwanów oraz czterdzieści tysięcy jeźdźców.
Zranił też Szobaka, dowódcę ich wojska, który tam zmarł. 19
Kiedy wszyscy królowie, poddani Hadadezera, zobaczyli, że

są pobici przez Izraela, zawarli pokój z Izraelem i służyli im. I
Syryjczycy bali się odtąd iść na pomoc synom Ammona.

11 Na początku roku, w czasie, kiedy królowie zwykli
wyjeżdżać [na wojnę], Dawid wysłał Joaba wraz ze swoimi
sługami oraz cały Izrael. Spustoszyli oni synów Ammona i
oblegli Rabbę. Dawid zaś został w Jerozolimie. **2** Pewnego dnia
pod wieczór Dawid wstał z łoża i przechadzał się po dachu
domu królewskiego. I zobaczył z dachu kąpiącą się kobietę,
a kobieta była bardzo piękna. **3** I Dawid posłał, i zapytał o
[tę] kobietę. I powiedziano mu: Czy to nie Batszeba, córka
Eliama, żona Uriasza Chetyty? **4** Dawid wysłał więc [po nią]
posłańców i wziął ją. A gdy przyszła do niego, położył się z
nią, gdyż była oczyszczona od swojej nieczystości. Potem
wróciła do swego domu. **5** Kobieta ta poczęła, więc posłała, by
zawiadomić Dawida: Jestem brzemienna. **6** Wtedy Dawid posłał
do Joaba [rozkaz]: Przyślij do mnie Uriasza Chetytę. Joab wysłał
więc Uriasza do Dawida. **7** A [gdy] Uriasz przybył do niego,
Dawid pytał [go] o to, jak się wiedzie Joabowi, jak się wiedzie
ludowi i jak przebiega wojna. **8** Następnie Dawid powiedział
do Uriasza: Idź do swego domu i umyj sobie nogi. I Uriasz
wyszedł z domu króla, a za nim niesiono potrawy od króla. **9**
Lecz Uriasz spał przy bramie domu króla razem ze wszystkimi
sługami swego pana, a do swojego domu nie poszedł. **10** I
doniesiono Dawidowi: Uriasz nie poszedł do swego domu.
Dawid zapytał Uriasza: Czy nie przybyłeś z podróży? Czemu
więc nie poszedłeś do swego domu? **11** Uriasz odpowiedział
Dawidowi: Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach, mój
pan Joab i słudzy mojego pana obozują w otwartym polu, a
ja miałbym wejść do swojego domu, aby jeść, pić i spać ze
swoją żoną? Jak żyjesz i jak żyje twoja dusza, nie uczynię
tego. **12** Wtedy Dawid powiedział do Uriasza: Zostań tu jeszcze
dziś, a jutro cię odprawię. I Uriasz został w Jerozolimie przez
ten i kolejny dzień. **13** Potem Dawid wezwał go, aby jadł i pił
w jego obecności, i upoił go. Lecz wieczorem wyszedł i spał
na swoim łożu ze sługami swego pana, a do swego domu
nie poszedł. **14** Następnego ranka Dawid napisał więc list do
Joaba i wysłał go przez rękę Uriasza. **15** A w liście napisał tak:
Postawcie Uriasza na czele najbardziej zaciętej bitwy, a potem
odstąpcie od niego, aby został trafiony i zginął. **16** I kiedy Joab
obejrzał miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział,
że byli tam dzielni ludzie. **17** A gdy ludzie z miasta wypadli,
stoczyli bitwę z Joabem i padło z ludu [kilka] sług Dawida,
poległ także Uriasz Chetyta. **18** Wtedy Joab wysłał [posłańca] i
zawiadomił Dawida o wszystkim, co działo się podczas bitwy. **19**
A posłańcowi rozkazał: Gdy skończysz opowiadać królowi o tym,
co się wydarzyło na bitwie; **20** I jeśli król się rozgniewa, i zapyta:
Czemu podeszliście tak [blisko] do miasta, by walczyć? Czyż
nie wiedzieliście, że strzelają z muru? **21** Kto zabił Abimeleka,
syna Jerubbeszeta? Czyż nie kobieta, która zrzuciła na niego z
muru kawałek kamienia młyńskiego, tak że umarł w Tebes?
Czemu podeszliście do muru? Wtedy powiesz: Zginął również
twój sługa Uriasz Chetyta. **22** Poszedł więc posłaniec, a gdy
przybył, opowiedział Dawidowi wszystko, z czym wysłał go Joab.
23 Posłaniec mówił do Dawida: Tamci ludzie nas przemogli i
wyszli przeciw nam na pole, a my ścigaliśmy ich aż do samej
bramy. **24** Wtedy łucznicy strzelali z muru do twoich sług i
zginęło kilku ze sług króla. Zginął również twój sługa Uriasz
Chetyta. **25** Wtedy Dawid powiedział do posłańca: Tak powiesz
Joabowi: Nie zamartwiaj się tą sprawą, bo miecz pożera raz
tego, raz innego. Wzmocnij natarcie na miasto i zburz je, ty
sam dodawaj mu otuchy. **26** A gdy żona Uriasza usłyszała,
że jej mąż Uriasz umarł, zaczęła opłakiwać swego męża. **27**
Kiedy żałoba przeminęła, Dawid posłał [po nią] i sprowadził ją
do swego domu. Została jego żoną i urodziła mu syna. Lecz to,
co zrobił Dawid, nie podobało się PANU.

12 Wtedy PAN posłał Natana do Dawida. Ten przybył do
niego i powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi,
jeden bogaty, a drugi ubogi. **2** Bogaty miał bardzo dużo owiec i
wołów. **3** A ubogi nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą
kupił i żywił. Wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi, jadła jego
chleb i piła z jego kubka, spała na jego łonie i była mu jak córka.
4 I przyszedł gość do tego bogatego, a jemu było żal wziąć ze
swoich owiec albo ze swoich wołów, aby przyrządzić [ucztę] dla
gościa, który do niego przyszedł. Wziął więc owieczkę tego
ubogiego i przyrządził ją dla człowieka, który do niego przyszedł.
5 Wtedy Dawid mocno zapłonął gniewem na tego człowieka i
powiedział do Natana: Jak żyje PAN, człowiek, który to uczynił,
zasługuje na śmierć; **6** Za owcę wynagrodzi poczwórnie, dlatego
że tak uczynił i nie miał litości. **7** Wtedy Natan powiedział
do Dawida: Ty jesteś tym człowiekiem. Tak mówi PAN, Bóg
Izraela: Ja cię namaściłem, abyś był królem nad Izraelem, i
ja cię wybawiłem z rąk Saula; **8** Dałem ci dom twego pana i
żony twego pana na twe łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a
gdyby tego było za mało, dałbym ci jeszcze więcej. **9** Dlaczego
wzgardziłeś słowem PANA, czyniąc to zło w jego oczach?
Zabiłeś mieczem Uriasza Chetytę, a jego żonę wziąłeś sobie za
żonę, jego zaś zabiłeś mieczem synów Ammona. **10** Teraz więc
miecz nigdy nie odstąpi od twojego domu, ponieważ wzgardziłeś
mną i wziąłeś żonę Uriasza Chetyty, by była twoją żoną. **11**
Tak mówi PAN: Oto wzbudzę przeciwko tobie nieszczęście z
twego własnego domu, wezmę twoje żony sprzed twoich oczu
i dam je twemu bliźniemu, a on położy się z twoimi żonami
wobec tego słońca. **12** I chociaż ty uczyniłeś to potajemnie,
ja jednak uczynię to przed całym Izraelem i przed słońcem.
13 Wtedy Dawid powiedział do Natana: Zgrzeszyłem przeciw
PANU. Natan zaś odpowiedział Dawidowi: PAN też przebaczył
ci twój grzech, nie umrzesz. **14** Ponieważ jednak przez ten czyn
dałeś wrogom PANA powód, by bluźnili, syn, który ci się urodził,
na pewno umrze. **15** Potem Natan wrócił do swego domu. A
PAN poraził dziecko, które żona Uriasza urodziła Dawidowi, i
ciężko zachorowało. **16** Wtedy Dawid wstawił się u Boga za
dzieckiem. I Dawid pościł, a gdy wrócił [do siebie], leżał całą
noc na ziemi. **17** I starsi jego domu przyszli do niego, aby go
podnieść z ziemi. On jednak nie chciał i nie jadł z nimi chleba.
18 A siódmego dnia dziecko umarło. I słudzy Dawida bali się
powiedzieć mu, że dziecko umarło. Mówili bowiem: Oto póki
dziecko [jeszcze] żyło, mówiliśmy do niego, a on nie słuchał
naszego głosu. Jak powiemy, że dziecko umarło, dopiero będzie

się trapił. 19 Gdy jednak Dawid zobaczył, że jego słudzy szepcą
[między sobą], zrozumiał, że dziecko umarło. Dawid więc zapytał
swoich sług: Czy dziecko umarło? Odpowiedzieli: Umarło. 20
Wtedy Dawid wstał z ziemi, umył się i namaścił, zmienił swoje
szaty i wszedł do domu PANA, aby oddać [mu] pokłon. Potem
wrócił do swego domu i kazał przynieść posiłek, i położyli przed
nim chleb, i jadł. 21 Jego słudzy zapytali go: Co znaczy to, co
uczyniłeś? Póki dziecko jeszcze żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy
dziecko umarło, wstałeś i jadłeś chleb. 22 Odpowiedział: Póki
dziecko jeszcze żyło, pościłem i płakałem. Mówiłem bowiem:
Któż wie, może PAN zmiłuje się nade mną i dziecko będzie żyło.
23 Lecz teraz, gdy już umarło, dlaczego miałbym pościć? Czy
mogę je przywrócić [do życia]? Ja pójdę do niego, ale ono do
mnie nie wróci. 24 I Dawid pocieszał swoją żonę Batszebę.
Wszedł do niej i położył się z nią. Potem urodziła syna, a on
nadał mu imię Salomon. A PAN go umiłował. 25 Posłał więc
przez Natana proroka i nadał mu imię Jedidija ze względu na
PANA. 26 Potem Joab walczył przeciw Rabbie synów Ammona
i zdobył miasto królewskie. 27 I Joab wysłał posłańców do
Dawida, i powiedział: Walczyłem przeciw Rabbie i zdobyłem
miasto wód. 28 Teraz więc zbierz resztę ludu, oblegaj miasto i
zdobądź je, abym to nie ja zdobył miasto i aby nie przypisano
zwycięstwa memu imieniu. 29 Dawid zebrał więc cały lud,
udał się do Rabby, walczył przeciwko niej i zdobył ją. 30 Zdjął
też koronę z głowy jej króla, która ważyła talent złota i [była]
ozdobiona drogocennymi kamieniami. I włożono ją na głowę
Dawida. Wywiózł też z miasta bardzo wielki łup. 31 Wyprowadził
mieszkańców miasta i podał ich pod piły, żelazne brony i żelazne
siekiery i zmusił ich do przejścia przez piec do wypalania cegieł.
Tak uczynił ze wszystkimi miastami synów Ammona. Potem
Dawid wrócił wraz z całym ludem do Jerozolimy.

13 Później stało się tak: Absalom, syn Dawida, miał piękną
siostrę imieniem Tamar. I zakochał się w niej Amnon, syn
Dawida. 2 I dręczył się Amnon tak, że zachorował z powodu
swojej siostry Tamar. Była bowiem dziewicą i Amnonowi zdawało
się rzeczą trudną, aby uczynić jej cokolwiek. 3 Lecz Amnon miał
przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimy, brata Dawida. A
Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym. 4 Ten go zapytał:
Dlaczego ty, synu królewski, tak mizerniejesz z dnia na dzień?
Dlaczego mi nic nie mówisz? Amnon odpowiedział: Zakochałem
się w Tamar, siostrze mojego brata Absaloma. 5 Jonadab
powiedział mu: Połóż się do łóżka i udawaj chorego. Gdy twój
ojciec przyjdzie, aby cię odwiedzić, powiesz mu: Pozwól, proszę,
aby przyszła moja siostra Tamar i dała mi jeść, aby przygotowała
posiłek na moich oczach, bym to widział i jadł z jej ręki. 6
Amnon położył się więc i udawał chorego. A gdy król przyszedł
go odwiedzić, Amnon powiedział do króla: Pozwól, proszę, aby
moja siostra Tamar przyszła i przygotowała na moich oczach
dwa placki, abym jadł z jej ręki. 7 Wtedy Dawid posłał Tamar
do domu, mówiąc: Idź teraz do domu twego brata Amnona i
przygotuj mu posiłek. 8 Tamar przyszła więc do domu swego
brata Amnona, a on leżał. Wzięła mąkę i zagniotła [ciasto],
po czym uczyniła placki na jego oczach i upiekła je. 9 Potem
wzięła patelnię i wyłożyła [je] przed nim, lecz nie chciał jeść.
I Amnon rozkazał: Niech wszyscy wyjdą ode mnie. Wszyscy
wyszli więc od niego. 10 Wtedy Amnon powiedział do Tamar:
Przynieś jedzenie do sypialni, abym jadł z twojej ręki. Tamar
wzięła więc placki, które przyrządziła, i przyniosła je swemu
bratu Amnonowi do sypialni. 11 A gdy podawała mu [je] do
jedzenia, pochwycił ją i powiedział do niej: Chodź, połóż się ze
mną, moja siostro. 12 Ona mu odpowiedziała: Nie, mój bracie,
nie hańb mnie, bo tak się nie postępuje w Izraelu. Nie popełniaj
tego haniebnego czynu. 13 Dokąd bowiem się udam ze swoją
hańbą? A ty staniesz się jak jeden z [ludzi] nikczemnych w
Izraelu. Proszę, porozmawiaj raczej z królem, bo on ci mnie nie
odmówi. 14 Lecz on nie chciał posłuchać jej głosu, ale przemógł
ją i zhańbił, i położył się z nią. 15 Potem Amnon znienawidził ją
tak bardzo, że nienawiść, którą ją znienawidził, była większa
niż miłość, jaką ją miłował. I Amnon powiedział jej: Wstań, idź
stąd! 16 Odpowiedziała: Z jakiego powodu? Wyrzucając mnie,
czynisz [mi] większą krzywdę niż ta, którą już wyrządziłeś. Ale
nie chciał jej posłuchać. 17 Wtedy zawołał swego sługę, który
mu usługiwał, i rozkazał: Wyprowadź tę [kobietę] ode mnie i
zarygluj za nią drzwi. 18 A miała na sobie kolorową suknię, gdyż
w takie szaty ubierały się córki króla, które były dziewicami.
Wtedy jego sługa wyprowadził ją i zaryglował za nią drzwi.
19 I Tamar posypała swą głowę popiołem, rozdarła kolorową
suknię, którą [nosiła], położyła rękę na głowie i odeszła, głośno
płacząc. 20 Wtedy jej brat Absalom zapytał ją: Czy twój brat
Amnon był z tobą? [Ale] milcz, moja siostro. To twój brat. Nie
bierz tego do serca. Tamar mieszkała więc w osamotnieniu w
domu swego brata Absaloma. 21 Gdy król Dawid usłyszał o tym
wszystkim, bardzo się rozgniewał. 22 Absalom zaś nie rozmawiał
z Amnonem ani źle, ani dobrze. Absalom bowiem nienawidził
Amnona za to, że zhańbił jego siostrę Tamar. 23 Po upływie
dwóch lat, gdy strzyżono [owce] Absaloma w Baal-Chasor, które
znajduje się w pobliżu Efraim, Absalom zaprosił wszystkich
synów króla. 24 Absalom przyszedł do króla i powiedział:
Oto teraz strzygą [owce] twemu słudze. Proszę, niech król i
jego słudzy pójdą z twoim sługą. 25 Lecz król powiedział do
Absaloma: Nie, mój synu. Teraz nie pójdziemy wszyscy, aby nie
być dla ciebie ciężarem. A chociaż nalegał na niego, on nie
chciał iść, ale go błogosławił. 26 Wtedy Absalom powiedział:
Jeśli nie, proszę, niech pójdzie z nami mój brat Amnon. Król
zapytał go: Po cóż miałby iść z tobą? 27 A gdy Absalom nalegał
na niego, posłał z nim Amnona i wszystkich synów króla. 28
Absalom zaś nakazał swoim sługom: Zauważcie, kiedy serce
Amnona podochoci się winem, a gdy powiem wam: Zabijcie
Amnona, zabijcie go, nie bójcie się. Ja bowiem nakazuję to
wam. Bądźcie odważni i sprawcie się dzielnie. 29 I słudzy
Absaloma uczynili z Amnonem tak, jak im nakazał Absalom.
Wtedy wszyscy synowie króla wstali, każdy z nich dosiadł swego
muła, i uciekli. 30 A gdy jeszcze byli w drodze, dotarła do Dawida
wieść: Absalom pozabijał wszystkich synów króla i nie pozostał
z nich ani jeden. 31 Wtedy król wstał i rozdarł swoje szaty, i
położył się na ziemi. Wszyscy jego słudzy stali dokoła niego w
rozdartych szatach. 32 Wtedy odezwał się Jonadab, syn Szimy,
brata Dawida: Niech mój pan nie myśli, [że] zabito wszystkich
młodzieńców, synów króla, bo tylko Amnon został zabity. Takie

bowiem było postanowienie w umyśle Absaloma od tego dnia, w
którym zhańbił jego siostrę Tamar. 33 Teraz więc niech mój pan,
król, nie dopuszcza tego do serca, myśląc, że zginęli wszyscy
synowie króla, gdyż tylko Amnon zginął. 34 Absalom zaś uciekł.
A gdy młodzieniec pełniący straż podniósł oczy i spojrzał, oto za
nim mnóstwo ludzi przychodziło drogą ze zbocza góry. 35 I
Jonadab powiedział do króla: Oto synowie króla nadchodzą.
Stało się tak, jak twój sługa powiedział. 36 A gdy przestał mówić,
oto przybyli synowie króla, podnieśli głos i płakali. Król i wszyscy
jego słudzy również gorzko płakali. 37 Absalom zaś uciekł i
poszedł do Talmaja, syna Ammihuda, króla Geszur. A [Dawid]
opłakiwał swego syna przez wszystkie te dni. 38 Absalom uciekł
więc i przyszedł do Geszur, gdzie przebywał przez trzy lata.
39 Potem król Dawid zapragnął zobaczyć Absaloma. Był już
bowiem pocieszony po śmierci Amnona.

14 A Joab, syn Serui, spostrzegł, że serce króla skłaniało się
ku Absalomowi. 2 Posłał więc Joab do Tekoa i sprowadził
stamtąd pewną mądrą kobietę, do której powiedział: Proszę,
udawaj, że jesteś w żałobie, ubieraj się w szaty żałobne i
nie namaszczaj się olejkiem, ale bądź jak kobieta, która od
dłuższego czasu opłakuje zmarłego. 3 Potem idź do króla i mów
do niego w ten sposób. I Joab pouczył ją, co ma mówić. 4 A
gdy kobieta z Tekoa mówiła do króla, upadła twarzą do ziemi i
oddała [mu] pokłon. Powiedziała: Ratuj, królu! 5 I król ją zapytał:
Co ci jest? Ona zaś odpowiedziała: Jestem wdową, mój mąż
umarł; 6 Twoja służąca miała dwóch synów, którzy pokłócili się
ze sobą na polu. A gdy nie było nikogo, kto by ich rozdzielił,
jeden uderzył drugiego i zabił go. 7 A oto cała rodzina powstała
przeciw twojej służącej i powiedziała: Wydaj tego, który zabił
swego brata, byśmy mogli go zabić za życie jego brata, którego
zamordował, a także zgładzimy dziedzica. W ten sposób zgaszą
mój węgielek, który pozostał, aby nie zostawić po moim mężu
ani imienia, ani potomka na ziemi. 8 Wtedy król powiedział
do kobiety: Idź do swego domu, a ja wydam rozkaz w twojej
[sprawie]. 9 I kobieta z Tekoa odpowiedziała królowi: Mój panie,
królu, niech ta nieprawość spadnie na mnie i na dom mego ojca.
A król i jego tron niech będzie bez winy. 10 Król powiedział:
Jeśli ktoś będzie mówił przeciwko tobie, przyprowadź go do
mnie, a już więcej cię nie dotknie. 11 Wtedy ona powiedziała:
Wspomnij, proszę, królu, na PANA, swego Boga, i nie pozwól
mścicielom krwi sprowadzić większej zguby, aby mój syn nie
został zgładzony. I odpowiedział: Jak żyje PAN, nie spadnie
nawet jeden włos twego syna na ziemię. 12 Kobieta powiedziała:
Pozwól, proszę, że twoja służąca przemówi jeszcze jedno słowo
do mego pana, króla. Odpowiedział: Mów. 13 Wtedy kobieta
powiedziała: Czemu więc wymyśliłeś podobną rzecz przeciw
ludowi Bożemu? Król bowiem mówi to słowo, sam będąc winny,
ponieważ król nie sprowadza z powrotem swego wygnańca. 14
Wszyscy bowiem umieramy i [jesteśmy] jak woda rozlana na
ziemi, której nie można zebrać. Bóg jednak nie odebrał [mu]
życia, ale obmyśla sposób [na to], by wygnaniec nie pozostawał
na wygnaniu. 15 Przyszłam więc teraz, by mówić o tym mojemu
panu, królowi, gdyż lud mnie przestraszył. Dlatego twoja służąca
powiedziała: Przemówię teraz do króla, może król spełni prośbę
swojej służącej. 16 Król bowiem wysłucha swojej służącej i
wybawi ją z ręki człowieka, który chce zgładzić mnie i mojego
syna z Bożego dziedzictwa. 17 Twoja służąca też powiedziała:
Teraz słowo mojego pana, króla, będzie pocieszeniem. Gdyż
mój pan, król, jest jak anioł Boga, rozsądzając między dobrem
a złem. Niech PAN, twój Bóg, będzie z tobą. 18 Wtedy król
odezwał się do kobiety: Proszę, nie ukrywaj przede mną tego,
o co zapytam. Kobieta odpowiedziała: Niech mówi mój pan,
król. 19 Król więc zapytał: Czy nie ma w tym wszystkim ręki
Joaba? Kobieta odpowiedziała: Jak żyje twoja dusza, mój
panie, królu, nic nie odbiega ani w prawo, ani w lewo od tego
wszystkiego, co mówił mój pan, król. Istotnie twój sługa Joab
mi to rozkazał i on to włożył w usta twojej służącej wszystkie
te słowa. 20 Twój sługa Joab sprawił, że zmieniłam postać
tych słów. Mój pan jednak jest mądry mądrością anioła Boga,
tak że wie wszystko, co się dzieje na ziemi. 21 Król więc
powiedział do Joaba: Oto teraz uczyń tę rzecz. Idź i sprowadź
młodzieńca Absaloma. 22 I Joab upadł twarzą do ziemi, pokłonił
się i błogosławił króla. Potem Joab powiedział: Dziś twój sługa
poznał, że znalazłem łaskę w twoich oczach, mój panie, królu,
ponieważ król spełnił prośbę swego sługi. 23 Wtedy Joab wstał
i wyruszył do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy.
24 Król jednak powiedział: Niech wróci do swego domu, ale
mojej twarzy nie zobaczy. Absalom wrócił więc do swego domu,
ale twarzy króla nie zobaczył. 25 A w całym Izraelu nie było
mężczyzny tak osławionego z powodu urody jak Absalom: od
stóp jego nóg aż po czubek głowy nie było na nim skazy. 26 A
gdy strzygł swoją głowę – a strzygł ją co roku, bo [włosy] mu
ciążyły i dlatego ją strzygł – włosy jego głowy ważyły dwieście
syklów według wagi królewskiej. 27 I Absalomowi urodzili się
trzej synowie i jedna córka, która miała na imię Tamar. Była
to kobieta o pięknym wyglądzie. 28 I Absalom mieszkał w
Jerozolimie dwa lata, a twarzy króla nie zobaczył. 29 Absalom
posłał więc po Joaba, aby ten go posłał do króla, lecz on nie
chciał przyjść do niego. Potem posłał drugi raz, ale nie chciał
przyjść. 30 Wtedy powiedział do swoich sług: Patrzcie, pole
Joaba jest obok mojego i ma tam jęczmień. Idźcie i podpalcie
je. I słudzy Absaloma podpalili to pole. 31 Potem Joab wstał,
przyszedł do Absaloma do [jego] domu i zapytał go: Czemu twoi
słudzy podpalili moje pole? 32 Absalom odpowiedział Joabowi:
Oto posłałem po ciebie, mówiąc: Przyjdź tutaj, a wyślę cię do
króla, abyś zapytał: Po co przybyłem z Geszur? Lepiej mi było
tam jeszcze [zostać]. Teraz pozwól mi więc zobaczyć twarz
króla. A jeśli jest we mnie jakaś nieprawość, niech mnie zabije.
33 Wtedy Joab przybył do króla i oznajmił mu to. Gdy wezwał
Absaloma, ten przyszedł do króla i pokłonił się twarzą do ziemi
przed królem. A król ucałował Absaloma.

15 Potem Absalom sprawił sobie rydwany i konie, a także
pięćdziesięciu mężczyzn, którzy przed nim biegali. 2
Absalom wstawał wcześnie rano i stawał przy drodze do bramy.
A każdego, kto miał sprawę i udawał się do króla na sąd,
Absalom przyzywał do siebie i pytał: Z jakiego miasta jesteś?
Ten odpowiadał: Twój sługa jest z jednego z pokoleń Izraela.
3 Wtedy Absalom mówił mu: Patrz, twoja sprawa jest dobra i

sprawiedliwa, ale u króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał. **4** Potem Absalom mówił: O gdyby mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi, aby mógł przychodzić do mnie każdy, kto ma sprawę lub spór, to wymierzałbym mu sprawiedliwość. **5** A gdy ktoś się zbliżał i pokłonił mu się, wyciągał rękę, obejmował go i całował. **6** Tak Absalom postępował z całym Izraelem, który przychodził do króla na sąd. I Absalom wykradał serca ludu Izraela. **7** Po upływie czterdziestu lat Absalom powiedział do króla: Proszę, pozwól mi iść i wypełnić w Hebronie ślub, który złożyłem PANU. **8** Twój sługa bowiem złożył ślub, kiedy przebywał w Geszur w Syrii, mówiąc: Jeśli PAN naprawdę przywróci mnie do Jerozolimy, wtedy będę służyć PANU. **9** I król odpowiedział mu: Idź w pokoju. Wstał więc i udał się do Hebronu. **10** Lecz Absalom rozesłał szpiegów do wszystkich pokoleń Izraela, aby mówili: Gdy tylko usłyszycie dźwięk trąby, powiedzcie: Absalom króluje w Hebronie. **11** Z Absalomem wyruszyło dwustu zaproszonych mężczyzn z Jerozolimy, którzy szli w swojej prostocie, nie wiedząc o niczym. **12** Gdy Absalom składał ofiary, wezwał [on] także Achitofela, Gilonitę, doradcę Dawida, z jego miasta Gilo. I spisek się wzmagał, bo coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma. **13** Potem do Dawida przyszedł posłaniec, mówiąc: Serca ludzi Izraela zwróciły się do Absaloma. **14** Wtedy Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, którzy byli z nim w Jerozolimie: Wstańcie i uciekajmy, bo inaczej nie ujdziemy przed Absalomem. Spieszcie się z wymarszem, żeby czasem nie dopadł nas znienacka, nie sprowadził na nas nieszczęścia i nie wytępił miasta ostrzem miecza. **15** Słudzy króla powiedzieli do niego: Wszystko, co postanowi nasz pan, król, oto twoi słudzy uczynią. **16** Król wyszedł więc pieszo, a z nim cały jego dom. Król zostawił jednak dziesięć kobiet, nałożnic, aby pilnowały domu. **17** A gdy król wyszedł pieszo wraz z całym ludem, zatrzymali się w pewnym odległym miejscu. **18** Wszyscy jego słudzy szli przy nim, a wszyscy Keretyci, wszyscy Peletyci, wszyscy Gittyci, w liczbie sześciuset mężczyzn, którzy przyszli za nim z Gat, przeszli przed królem. **19** Wtedy król zapytał Ittaja Gittytę: Czemu i ty idziesz z nami? Wróć do siebie i pozostań przy królu. Jesteś bowiem cudzoziemcem, a nawet wygnańcem. **20** Dopiero wczoraj przyszedłeś, a dziś miałbym cię zabrać, abyś się tułał z nami? Skoro sam nie wiem, dokąd idę, ty wróć i odprowadź swoich braci. [Niech będą] z tobą miłosierdzie i prawda. **21** Ale Ittaj odpowiedział królowi: Jak żyje PAN i jak żyje mój pan, król, gdziekolwiek będzie mój pan, król, czy to na śmierć, czy na życie, tam też będzie twój sługa. **22** I Dawid powiedział do Ittaja: Idź więc i przejdź. Przeszedł więc Ittaj Gittyta i wszyscy jego mężczyźni, i wszystkie dzieci, które z nim [były]. **23** I cała ziemia głośno płakała, cały lud zaś przeszedł. Potem sam król przeszedł przez potok Cedron i w ten sposób cały lud przeszedł, i [skierował się] na drogę ku pustyni. **24** A oto [był] z nim i Sadok, i wszyscy Lewici niosący arkę przymierza Boga. Postawili arkę Boga, a Abiatar wstąpił, aż cały lud wyszedł z miasta. **25** Potem król powiedział do Sadoka: Odnieś arkę Boga do miasta. Jeśli znajdę łaskę w oczach PANA, to przywróci mnie i pokaże mi ją oraz jej przybytek. **26** Ale jeśli powie: Nie mam w tobie upodobania – oto jestem, niech mi uczyni, co jest dobre w jego oczach. **27** Król powiedział jeszcze do kapłana Sadoka: Czy nie jesteś widzącym? Wróć do miasta w pokoju wraz ze swoimi dwoma synami – Achimaasem, twoim synem, i Jonatanem, synem Abiatara. **28** Oto będę czekał na równinach pustyni, dopóki nie nadejdzie od was słowo dające mi znać. **29** Sadok i Abiatar odnieśli więc arkę Boga do Jerozolimy i tam pozostali. **30** Dawid zaś wstępował na Górę Oliwną, wstępował i płakał, a głowę miał zakrytą i szedł boso. Cały lud, który był z nim, każdy z nakrytą głową, wstępował i płakał. **31** Wtedy doniesiono Dawidowi: Achitofel [jest] wśród spiskowców z Absalomem. Dawid powiedział: O PANIE, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofela. **32** Kiedy Dawid dotarł na szczyt [góry], gdzie oddał pokłon Bogu, oto wyszedł mu na spotkanie Chuszaj Arkita w rozdartej szacie i z prochem na głowie. **33** Dawid powiedział do niego: Jeśli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem; **34** Lecz jeśli wrócisz do miasta i powiesz Absalomowi: Królu, będę twoim sługą. Jak byłem dotąd sługą twego ojca, tak teraz będę twoim sługą – wtedy na moją korzyść obrócisz wniwecz radę Achitofela. **35** Czyż nie ma tam z tobą kapłanów Sadoka i Abiatara? Cokolwiek więc usłyszysz z domu króla, doniesiesz [o tym] kapłanom Sadokowi i Abiatarowi. **36** Oto są tam też z nimi ich dwaj synowie, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abiatara. Przez nich przyślecie do mnie każde słowo, które usłyszycie. **37** Przybył więc Chuszaj, przyjaciel Dawida, do miasta, a Absalom także wjechał do Jerozolimy.

16 A gdy Dawid zszedł trochę ze szczytu góry, oto Siba, sługa Mefiboszeta, zaszedł mu drogę z parą osiodłanych osłów, na których było dwieście chlebów, sto pęczków rodzynek, sto świeżych owoców i bukłak wina. **2** Wtedy król zapytał Sibę: Po co to? Siba odpowiedział: Osły są dla rodziny króla, by na nich jeździła, chleb i owoc na posiłek dla sług, a wino jest do picia dla znużonych na pustyni. **3** Zapytał król: A gdzie jest syn twego pana? Siba odpowiedział królowi: Został w Jerozolimie. Powiedział bowiem: Dziś dom Izraela przywróci mi królestwo mojego ojca. **4** Wtedy król powiedział do Siby: Oto twoje jest wszystko, co należało do Mefiboszeta. Siba pokłonił się i odpowiedział: Obym znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie, królu. **5** Kiedy król Dawid przybył do Bachurim, oto wyszedł stamtąd człowiek z rodziny domu Saula imieniem Szimei, syn Gery. Ten wyszedł, a gdy szedł, przeklinał. **6** I rzucał kamieniami w Dawida i wszystkie sługi króla Dawida, chociaż cały lud i wszyscy wojownicy [szli] po jego prawej i lewej stronie. **7** I tak mówił Szimei, przeklinając: Wyjdź, wyjdź, krwawy człowieku, człowieku Beliala. **8** PAN sprowadził na ciebie całą krew domu Saula, w miejsce którego zostałeś królem, i oddał PAN królestwo w ręce Absaloma, twego syna. A oto twoje zło spotkało ciebie, bo jesteś krwawym człowiekiem. **9** Wtedy Abiszaj, syn Serui, powiedział do króla: Czemu ten zdechły pies przeklina mojego pana, króla? Pozwól, że pójdę i utnę mu głowę. **10** Ale król odpowiedział: Co ja [mam] z wami, synowie Serui? Niech przeklina, gdyż PAN mu kazał: Przeklinaj Dawida. Któż więc może powiedzieć: Czemu tak czynisz? **11** Dawid powiedział jeszcze do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Oto mój syn, który wyszedł z mego wnętrza, nastaje na moje życie. Cóż dopiero ten Beniaminita? Zostawcie go, niech przeklina, bo PAN mu [tak] rozkazał. **12** Może PAN wejrzy na moje utrapienie

i odpłaci mi dobrem za jego dzisiejsze przekleństwo. 13 Dawid i
jego ludzie szli więc drogą, Szimei zaś szedł zboczem góry
obok niego, a idąc, przeklinał, rzucał kamieniami w niego i
miotał prochem. 14 I tak król i cały lud, który był z nim, przybyli
znużeni i odpoczęli tam. 15 Lecz Absalom i cały lud, mężczyźni
Izraela, przyszli do Jerozolimy, a Achitofel [był] z nim. 16 A
gdy Chuszaj Arkita, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma,
Chuszaj powiedział do Absaloma: Niech żyje król, niech żyje
król! 17 Wtedy Absalom zapytał Chuszaja: Taka to jest twoja
miłość do twego przyjaciela? Czemu nie poszedłeś ze swoim
przyjacielem? 18 Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Lecz
kogo wybierze PAN, ten lud i wszyscy mężczyźni Izraela, do
tego będę należał i z nim pozostanę. 19 Po drugie: Komu będę
służył? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twemu ojcu, tak będę
i tobie. 20 Wtedy Absalom powiedział do Achitofela: Radźcie, co
mam czynić. 21 Achitofel odpowiedział Absalomowi: Wejdź do
nałożnic swego ojca, które zostawił, aby strzegły domu. A gdy
cały Izrael usłyszy, że zostałeś znienawidzony przez swego
ojca, wtedy wzmocnią się ręce wszystkich, którzy [są] z tobą. 22
Rozbili więc dla Absaloma namiot na dachu. I Absalom wszedł
do nałożnic swego ojca na oczach całego Izraela. 23 A rada
Achitofela, której udzielał w tym czasie, była niczym rada od
Boga. Taka była wszelka rada Achitofela, zarówno u Dawida,
jak i u Absaloma.

17 Potem Achitofel powiedział do Absaloma: Pozwól, że
wybiorę dwanaście tysięcy mężczyzn i wyruszę tej nocy w
pościg za Dawidem; 2 I napadnę na niego, póki jest znużony
i ręce ma słabe, i przerażę go. Ucieknie cały lud, który jest
z nim, a ja zabiję samego króla. 3 I przyprowadzę cały lud
do ciebie, [gdyż] życie człowieka, na które nastajesz, jest
jakby powrócili wszyscy do ciebie. Wtedy cały lud będzie miał
pokój. 4 Spodobało się to Absalomowi i wszystkim starszym
Izraela. 5 Absalom powiedział jednak: Zawołajcie szybko
również Chuszaja Arkitę i posłuchajmy także, co on powie. 6 A
gdy Chuszaj przyszedł do Absaloma, Absalom powiedział do
niego: Tak powiedział Achitofel – czy mamy postąpić według
jego rady? Jeśli nie, powiedz. 7 Wtedy Chuszaj odpowiedział
Absalomowi: Rada, którą tym razem dał Achitofel, nie jest dobra.
8 Chuszaj dodał: Znasz swego ojca i jego ludzi. Są dzielnymi
wojownikami rozjuszonymi w sercu jak niedźwiedzica na polu,
której zabrano młode. Ponadto twój ojciec jest wojownikiem i
nie będzie nocował z ludem. 9 A teraz zapewne ukrywa się
w jakiejś jaskini albo w jakimś innym miejscu. I jeśli ktoś z
twoich padnie na początku, to wtedy każdy, kto o tym usłyszy,
powie: Klęska spadła na lud, który [szedł] za Absalomem. 10
Wtedy nawet najdzielniejszy, którego serce jest jak serce lwa,
struchleje. Cały Izrael bowiem wie, że twój ojciec jest dzielny,
a [wszyscy], którzy są z nim, są mężni. 11 Dlatego radzę,
aby zgromadzić przy sobie cały Izrael, od Dan aż do Beer-
Szeby, tak licznie, jak [liczny jest] piasek nad morzem, i abyś ty
osobiście wyruszył na bitwę. 12 A tak napadniemy na niego
w którymś miejscu, gdzie się znajduje, i spadniemy na niego,
jak rosa spada na ziemię. I nie pozostanie ani on, ani żaden z
tych wszystkich mężczyzn, którzy są z nim. 13 A jeśli schronił
się [w którymś] mieście, wtedy cały Izrael przyniesie do tego
miasta powrozy, a ściągniemy je aż do potoku, tak że nie
zostanie tam ani jeden kamyk. 14 Wtedy Absalom i wszyscy
mężczyźni Izraela powiedzieli: Lepsza jest rada Chuszaja Arkity
niż rada Achitofela. PAN bowiem postanowił zniweczyć dobrą
radę Achitofela, aby PAN sprowadził nieszczęście na Absaloma.
15 I Chuszaj opowiedział kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: Tak
a tak radził Achitofel Absalomowi i starszym Izraela, lecz ja
tak a tak radziłem. 16 Teraz więc szybko poślijcie i donieście
Dawidowi: Nie zatrzymuj się tej nocy w równinach pustyni, lecz
bezzwłocznie przepraw się, aby król nie został pochłonięty wraz
z całym ludem, który jest z nim. 17 A Jonatan i Achimaas
stali przy Enrogel. I przyszła dziewczyna, i przekazała im
[wieści], a oni poszli i donieśli o tym królowi Dawidowi. Nie
mogli się bowiem pokazywać, wchodząc do miasta. 18 Zobaczył
ich jednak [pewien] chłopiec i doniósł Absalomowi. Lecz oni
obaj szybko poszli i weszli do domu [pewnego] człowieka w
Bachurim, który miał studnię na swoim podwórzu, i weszli do
niej. 19 Potem kobieta wzięła płachtę, rozciągnęła ją z wierzchu
na studni i rozsypała na niej ziarno. I niczego nie zauważono.
20 Kiedy przyszli słudzy Absaloma do domu tej kobiety, zapytali:
Gdzie [są] Achimaas i Jonatan? Kobieta odpowiedziała im:
Przeszli przez rzekę. A gdy szukali ich i nie znaleźli, powrócili
do Jerozolimy. 21 Po ich odejściu tamci wyszli ze studni i poszli
powiadomić króla Dawida. Powiedzieli do niego: Wstańcie i
przeprawcie się szybko przez wodę. Achitofel bowiem tak a tak
radził przeciwko wam. 22 Dawid wstał więc wraz z całym ludem,
który z nim był, i przeprawili się przez Jordan. Do brzasku nie
brakowało ani jednego [człowieka], który by się nie przeprawił
przez Jordan. 23 Kiedy Achitofel zobaczył, że nie postąpiono
zgodnie z jego radą, osiodłał osła, wstał i wrócił do swego
domu, do swego miasta. Potem wydał zarządzenia odnośnie
do swego domu, powiesił się i umarł, a został pogrzebany w
grobie swego ojca. 24 A Dawid już przybył do Machanaim, gdy
Absalom przeprawił się przez Jordan, on i wszyscy mężczyźni
Izraela z nim. 25 I Absalom ustanowił Amasę dowódcą wojska
w miejsce Joaba. Amasa był synem mężczyzny imieniem
Jitra, Izraelity, który obcował z Abigail, córką Nachasza, siostrą
Serui, matki Joaba. 26 A Izrael i Absalom rozbili obóz w ziemi
Gilead. 27 I kiedy Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn
Nachasza z Rabby synów Ammona, i Makir, syn Ammiela
z Lo-Debar, i Barzillaj, Gileadczyk z Rogelim; 28 Przynieśli
posłania, misy, naczynia gliniane, pszenicę, jęczmień, mąkę,
ziarno prażone, bób, soczewicę, prażony groch; 29 Miód, masło,
owce i sery krowie. Przynieśli Dawidowi i ludowi, który był z
nim, na pożywienie. Mówili bowiem: Lud jest głodny, znużony i
spragniony na pustyni.

18 Wtedy Dawid policzył lud, który z nim [był], i ustanowił nad
nim dowódców nad tysiącami i dowódców nad setkami. 2
Potem Dawid posłał trzecią część ludu pod ręką Joaba, trzecią
część pod ręką Abiszaja, syna Serui, brata Joaba, i trzecią część
pod ręką Ittaja Gittyty. I król powiedział do ludu: Ja również
wyruszę z wami. 3 Ale lud odpowiedział: Nie wyruszysz. Jeśli
bowiem my uciekniemy, oni nie zwrócą na nas uwagi, i choćby
połowa z nas poległa, też nie zwrócą na nas uwagi. Ty zaś

jesteś dla nas jak dziesięć tysięcy. Teraz więc będzie lepiej,
abyś mógł przyjść nam z pomocą z miasta. 4 Odpowiedział
im król: Uczynię to, co wydaje się wam słuszne. Król stanął
więc przy bramie, a cały lud wychodził setkami i tysiącami. 5 I
król nakazał Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: Łagodnie [traktujcie]
mi młodzieńca, Absaloma. A cały lud słyszał, jak król wydał
wszystkim dowódcom rozkaz o Absalomie. 6 Lud wyruszył więc
w pole przeciw Izraelowi i doszło do bitwy w lesie Efraima. 7
Lud Izraela został tam pobity przez sługi Dawida i stała się
wielka klęska tego dnia: [poległo] dwadzieścia tysięcy [osób]. 8
Bitwa bowiem rozproszyła się na całą okolicę, a las pochłonął
tego dnia więcej ludzi, niż pożarł miecz. 9 I Absalom natknął
się na sługi Dawida. Absalom jechał na mule, a muł wbiegł
pod gęste gałęzie wielkiego dębu. Wtedy jego głowa zaczepiła
się o dąb i zawisł między niebem a ziemią. Lecz muł, który
był pod nim, poszedł [dalej]. 10 Zobaczył to pewien człowiek
i powiadomił Joaba: Oto widziałem Absaloma wiszącego na
dębie. 11 Wtedy Joab powiedział do człowieka, który go o
tym powiadomił: Jeśli widziałeś, to czemu go tam nie zabiłeś
i [nie zrzuciłeś] na ziemię? Dałbym ci dziesięć srebrników i
jeden pas. 12 Człowiek ten odpowiedział Joabowi: Choćbym
otrzymał na ręce tysiąc srebrników, nie podniósłbym ręki na syna
króla. Słyszeliśmy bowiem, jak król nakazał tobie, Abiszajowi
i Ittajowi: Zachowajcie wszyscy młodzieńca, Absaloma. 13
Chyba że chciałbym postąpić zdradliwie przeciw własnej duszy,
gdyż żadna sprawa nie jest tajona przed królem. Nawet ty
sam byłbyś przeciwko mnie. 14 Wtedy Joab odpowiedział:
Nie będę z tobą tracić czasu. Wziął więc do ręki trzy strzały
i wbił je w serce Absaloma, gdy ten jeszcze [wisiał] żywy na
dębie. 15 Potem dziesięciu młodzieńców, giermków Joaba,
otoczyło Absaloma – bili go i zabili. 16 Wtedy Joab zadął w
trąbę i lud wrócił z pogoni za Izraelem, bo Joab zatrzymał lud.
17 Wzięli zaś Absaloma, wrzucili go do głębokiego dołu [w
tym] lesie i wznieśli nad nim wielki stos kamieni. I cały Izrael
uciekł, każdy do swego namiotu. 18 A Absalom za swego życia
postawił sobie pomnik w dolinie królewskiej, bo mówił: Nie
mam syna, który by upamiętnił moje imię. Nazwał więc ten
pomnik swoim imieniem i zwie się on Miejscem Absaloma aż do
dziś. 19 Wtedy Achimaas, syn Sadoka, powiedział: Pozwól mi
iść i zanieść królowi dobrą nowinę, że PAN wybawił go z ręki
jego wrogów. 20 Lecz Joab mu odpowiedział: Nie byłbyś dziś
zwiastunem dobrej nowiny, lecz zaniesiesz ją w innym dniu.
Dziś natomiast nie zaniesiesz dobrej nowiny, gdyż zginął syn
króla. 21 Potem Joab odezwał się do Kuszego: Idź i opowiedz
królowi, co widziałeś. Kusz pokłonił się Joabowi i pobiegł. 22
Achimaas, syn Sadoka, ponownie powiedział do Joaba: Niech
się dzieje, co chce, pozwól, proszę, bym pobiegł za Kuszem.
Joab zapytał: Dlaczego miałbyś biec, mój synu, skoro nie masz
żadnej dobrej wieści do zwiastowania? 23 [Odpowiedział]:
Niech się dzieje, co chce, pobiegnę. Joab mu powiedział:
Biegnij. Achimaas pobiegł więc prostszą drogą i wyprzedził
Kuszego. 24 A Dawid siedział między dwiema bramami. I
strażnik wszedł na dach bramy przy murze, a gdy podniósł
oczy, zobaczył, że jakiś mężczyzna biegnie samotnie. 25 Wtedy
strażnik zawołał i powiadomił o tym króla. Król powiedział:
Jeśli jest sam, to w jego ustach jest dobra nowina. [A gdy]
ten szedł spiesznie i zbliżał się; 26 Strażnik zobaczył drugiego
biegnącego mężczyznę. I strażnik zawołał do odźwiernego:
Oto biegnie samotnie [drugi] mężczyzna. Król powiedział: Ten
również przynosi dobrą nowinę. 27 Wtedy strażnik powiedział:
Wydaje mi się, że bieg pierwszego przypomina bieg Achimaasa,
syna Sadoka. Król odpowiedział: To dobry człowiek, przychodzi
z dobrą nowiną. 28 Achimaas zawołał do króla: Pokój! I
pokłonił się królowi twarzą do ziemi, i powiedział: Niech będzie
błogosławiony PAN, twój Bóg, który wydał tych ludzi, którzy
podnieśli ręce przeciw memu panu, królowi. 29 Król zapytał: Czy
dobrze się ma młodzieniec Absalom? Achimaas odpowiedział:
Widziałem wielkie zamieszanie, gdy Joab wysyłał sługę króla i
mnie, twego sługę, ale nie wiem, co [to było]. 30 Potem król
powiedział: Odejdź na bok i stań tam. On więc odstąpił i stanął.
31 Wtedy przybył Kusz i powiedział: Mam dobrą nowinę, mój
panie, królu! PAN cię wybawił dzisiaj z ręki wszystkich, którzy
powstali przeciw tobie. 32 Król zapytał Kuszego: Czy dobrze się
ma młodzieniec Absalom? Odpowiedział Kusz: Oby wrogowie
mego pana, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw tobie na
nieszczęście, byli jak [ten] młodzieniec! 33 Wtedy król zasmucił
się, wstąpił do komnaty nad bramą i zapłakał. A idąc, tak mówił:
Mój synu, Absalomie! Mój synu, mój synu, Absalomie! Obym ja
umarł zamiast ciebie! Absalomie, mój synu, mój synu!

19 I zawiadomiono Joaba: Oto król płacze i lamentuje z
powodu Absaloma. 2 Tak więc zwycięstwo tego dnia
zamieniło się w żałobę dla całego ludu. Lud bowiem usłyszał w
tym dniu, jak mówiono: Król ubolewa nad swoim synem. 3 I lud
wkradał się tego dnia, gdy wchodzili do miasta, tak jak wkrada
się lud, który jest okryty hańbą i ucieka z bitwy. 4 A król zasłonił
swoją twarz i wołał donośnym głosem: Mój synu, Absalomie,
Absalomie, mój synu, mój synu! 5 Wtedy Joab wszedł do króla
do domu i powiedział: Okryłeś dziś wstydem twarze wszystkich
swoich sług, którzy dzisiaj ocalili twoje życie, życie twoich synów
i córek oraz życie twoich żon i nałożnic. 6 Miłujesz tych, którzy
cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują. Pokazałeś
bowiem dziś, że dowódcy i słudzy są dla ciebie niczym. Gdyż
dzisiaj poznałem, że gdyby Absalom przeżył, a my wszyscy dziś
poleglibyśmy, to by ci się bardzo spodobało. 7 Teraz wstań
więc, wyjdź i przemów łagodnie do swoich sług. Przysięgam
bowiem na PANA, że jeśli nie wyjdziesz, nikt nie pozostanie przy
tobie tej nocy, a będzie to gorsze niż całe zło, jakie spotkało
cię od twej młodości aż dotąd. 8 Wtedy król wstał i zasiadł w
bramie. Zawiadomiono cały lud: Oto król zasiadł w bramie. I cały
lud stawił się przed królem. Izraelici zaś uciekli, każdy do swego
namiotu. 9 I cały lud, we wszystkich pokoleniach, rozprawiał
[ze sobą]: Król wyrwał nas z rąk naszych wrogów i on nas
wyrwał z rąk Filistynów, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem.
10 Lecz Absalom, którego namaściliśmy nad sobą, zginął w
bitwie. Czemu więc teraz nic nie mówicie o sprowadzeniu króla
z powrotem? 11 Posłał więc król Dawid do kapłanów Sadoka i
Abiatara taką wiadomość: Powiedzcie starszym Judy: Dlaczego
macie być ostatni przy sprowadzeniu króla z powrotem do
jego domu? Słowa całego Izraela doszły bowiem do króla, do
jego domu. 12 Jesteście moimi braćmi, moją kością i moim

ciałem. Dlaczego więc macie być ostatnimi przy sprowadzeniu
króla? 13 [A] do Amasy powiedzcie: Czy nie jesteś moją kością
i moim ciałem? Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeśli
nie będziesz dowódcą wojska przede mną po wszystkie dni
na miejsce Joaba. 14 W ten sposób ujął serce wszystkich
ludzi Judy jakby jednego człowieka, dlatego posłali do króla
wiadomość: Wracaj razem ze wszystkimi swoimi sługami. 15
Król wrócił więc i przybył nad Jordan. A lud Judy wyruszył
do Gilgal, aby wyjść królowi na spotkanie i przeprowadzić
króla przez Jordan. 16 Pospieszył się także Szimei, syn Gery,
Beniaminita z Bachurim, i wyruszył z ludem Judy na spotkanie
króla Dawida. 17 A było z nim tysiąc mężczyzn z Beniamina oraz
Siba, sługa domu Saula, wraz ze swoimi piętnastoma synami i
dwudziestoma sługami. I przeprawili się przez Jordan do króla.
18 Przepłynęła też tratwa, aby przewieziono dom króla i aby
mogła służyć do czegokolwiek, co wydaje mu się słuszne. A
Szimei, syn Gery, upadł przed królem, gdy się przeprawił przez
Jordan. 19 I powiedział do króla: Niech mój pan nie poczyta
mi nieprawości i niech nie wspomina na to, co lekkomyślnie
uczynił twój sługa tego dnia, gdy mój pan, król, wychodził z
Jerozolimy, i nie bierze sobie tego do serca. 20 Twój sługa wie
bowiem, że zgrzeszył. A oto dziś przyszedłem pierwszy z całego
domu Józefa, aby wyjść na spotkanie mojego pana, króla. 21
Wtedy odezwał się Abiszaj, syn Serui, i zapytał: Czy Szimei nie
powinien zostać zabity za to, że przeklął pomazańca PANA? 22
Ale Dawid odpowiedział: Co ja mam z wami, synowie Serui, że
dziś jesteście dla mnie przeciwnikami? Czy dziś ktoś powinien
ponieść śmierć w Izraelu? Czyż nie wiem, że ja dzisiaj [zostałem]
królem nad Izraelem? 23 I król powiedział do Szimejego: Nie
umrzesz. I król mu to przysiągł. 24 Także Mefiboszet, syn Saula,
wyszedł królowi na spotkanie. Nie mył on nóg ani nie strzygł
brody, ani nie prał swoich szat od dnia odejścia króla aż do
dnia, w którym wrócił w pokoju. 25 I kiedy przybył na spotkanie
króla w Jerozolimie, zapytał go król: Dlaczego nie poszedłeś ze
mną, Mefiboszecie? 26 A [on] mu odpowiedział: Mój panie,
królu, mój sługa mnie oszukał. Twój sługa bowiem powiedział:
Osiodłam sobie osła, żeby na nim pojechać z królem, gdyż twój
sługa jest kulawy. 27 On zaś oczernił twego sługę przed moim
panem, królem. Lecz mój pan, król, jest jak anioł Boga. Uczyń
więc, co jest dobre w twoich oczach. 28 Wszyscy bowiem z
domu mego ojca byliśmy godni śmierci przed moim panem,
królem. A [jednak] ty posadziłeś twego sługę między tymi, którzy
jadają u twego stołu. Jakie mam więc prawo skarżenia się
jeszcze przed królem? 29 Wtedy król powiedział mu: Po co
jeszcze mówisz o swoich sprawach? Już powiedziałem: Ty
i Siba podzielcie się polem. 30 A Mefiboszet powiedział do
króla: Niech nawet weźmie wszystko, skoro mój pan, król, wrócił
w pokoju do swego domu. 31 Również Barzillaj Gileadczyk
przybył z Rogelim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go
odprowadzić za Jordan. 32 A Barzillaj był bardzo stary, miał
osiemdziesiąt lat. On to zaopatrywał króla, dopóki przebywał
w Machanaim, bo był bardzo bogatym człowiekiem. 33 Król
powiedział do Barzillaja: Chodź ze mną, a będę cię utrzymywał
u siebie w Jerozolimie. 34 Lecz Barzillaj odpowiedział królowi: Ile
lat życia mi pozostało, żebym miał iść z królem do Jerozolimy?
35 Mam dzisiaj osiemdziesiąt lat. Czy mogę rozróżnić między
dobrem a złem? Czy twój sługa poczuje smak tego, co je albo
pije? Czy mogę jeszcze słuchać głosu śpiewaków i śpiewaczek?
Po co więc twój sługa miałby być jeszcze ciężarem dla swego
pana, króla? 36 Twój sługa pójdzie jeszcze trochę za Jordan
z królem. Czemu król miałby mi dawać taką nagrodę? 37
Pozwól, proszę, twemu słudze powrócić, abym umarł w swoim
mieście, przy grobie swego ojca i swej matki. Lecz oto twój
sługa Kimham, niech on pójdzie z moim panem, królem. Uczyń
mu to, co jest dobre w twoich oczach. 38 Król odpowiedział:
Niech idzie ze mną Kimham, a ja mu uczynię to, co będzie
dobre w twoich oczach. A czegokolwiek będziesz sobie życzył
ode mnie, to uczynię. 39 I cały lud przeprawił się przez Jordan.
Gdy król przeprawił się, pocałował król Barzillaja i błogosławił
mu. Ten zaś wrócił do swego miejsca. 40 Potem król udał się do
Gilgal, poszedł też z nim Kimham. Cały lud Judy towarzyszył
królowi, a także połowa ludu Izraela. 41 A oto wszyscy ludzie
Izraela przyszli do króla i zapytali go: Czemu nasi bracia, ludzie
z Judy, wykradli cię i przeprowadzili króla i jego dom przez
Jordan wraz ze wszystkimi ludźmi Dawida? 42 I wszyscy ludzie
Judy odpowiedzieli ludziom Izraela: Ponieważ król jest z nami
spokrewniony. A dlaczego gniewacie się z tego powodu? Czy
król [za to] dawał nam jeść albo czy obdarował nas [jakimś]
darem? 43 Wtedy ludzie Izraela odpowiedzieli ludziom Judy:
Mamy w królu dziesięć części, toteż mamy większe prawo do
Dawida niż wy. Dlaczego nas lekceważyliście? Czy nie my
pierwsi mówiliśmy o sprowadzeniu z powrotem swego króla?
Ale słowa ludzi Judy były surowsze niż słowa ludzi Izraela.

20 I znalazł się tam przypadkiem człowiek Beliala imieniem
Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Ten zadął w trąbę
i powiedział: Nie mamy działu w Dawidzie ani nie mamy
dziedzictwa w synu Jessego. Każdy do swojego namiotu, o
Izraelu! 2 Odstąpili więc od Dawida wszyscy ludzie Izraela [i
poszli] za Szebą, synem Bikriego. Ale ludzie Judy, od Jordanu
aż do Jerozolimy, trzymali się swego króla. 3 I Dawid przyszedł
do swego domu w Jerozolimie. Wtedy król wziął dziesięć
kobiet, nałożnic, które pozostawił, aby strzegły domu, umieścił
je w strzeżonym domu i utrzymywał, ale nie obcował z nimi.
Pozostały one zamknięte aż do dnia swej śmierci, jakby we
wdowieństwie. 4 Potem król powiedział do Amasy: Zbierz mi
mężczyzn Judy w ciągu trzech dni, ty także się staw. 5 Poszedł
więc Amasa, by zebrać lud Judy. Lecz przekroczył termin, który
mu wyznaczył. 6 I Dawid powiedział do Abiszaja: Teraz Szeba,
syn Bikriego, uczyni nam gorzej niż Absalom. Weź [więc] sługi
twego pana i ścigaj go, by nie znalazł sobie obronnych miast
i nie wymknął się nam. 7 Wtedy wyszli z nim ludzie Joaba
oraz Keretyci, Peletyci i wszyscy dzielni wojownicy. Wyruszyli z
Jerozolimy w pościg za Szebą, synem Bikriego. 8 A gdy byli
przy wielkim kamieniu, który [jest] w Gibeonie, Amasa wyszedł
im naprzeciw. A Joab miał na sobie przepasaną szatę, a na niej
pas z mieczem w pochwie przypasany do bioder. Gdy on się
zbliżał, [miecz] wypadł mu. 9 I Joab zapytał Amasę: Czy masz
się dobrze, mój bracie? I Joab ujął Amasę prawą ręką za brodę,
jakby miał go pocałować. 10 Lecz Amasa nie zwrócił uwagi

na miecz, który [był] w ręce Joaba. Ten uderzył go nim pod
piąte żebro i wylał jego wnętrzności na ziemię bez [zadawania]
drugiego ciosu, i [Amasa] umarł. A Joab i jego brat Abiszaj
puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego. 11 Wtedy stanął
przy nim jeden ze sług Joaba i powiedział: Ktokolwiek sprzyja
Joabowi i ktokolwiek [jest] za Dawidem, niech idzie za Joabem.
12 Tymczasem Amasa tarzał się we krwi na środku drogi. A gdy
ten człowiek zobaczył, że cały lud zatrzymuje się, usunął Amasę
z drogi na pole i zarzucił na niego szatę. Zauważył bowiem, że
każdy, kto obok niego przechodzi, zatrzymuje się. 13 A gdy
usunięto go z drogi, wszyscy szli za Joabem, by ścigać Szebę,
syna Bikriego. 14 Ten przeszedł przez wszystkie pokolenia
Izraela aż do Abel i Bet-Maaka, a wszyscy Berici zebrali się i
poszli za nim. 15 A kiedy tam nadciągnęli, oblegli go w Abel Bet-
Maaka i usypali wał przeciw miastu, tak że stali przed murem, i
cały lud, który był z Joabem, uderzał, by zburzyć mur. 16 Wtedy
[pewna] mądra kobieta zawołała z miasta: Słuchajcie, słuchajcie!
Powiedzcie, proszę, do Joaba: Zbliż się tutaj, a porozmawiam z
tobą. 17 Gdy zbliżył się do niej, kobieta zapytała: Czy ty jesteś
Joab? Odpowiedział: Jestem. Wtedy powiedziała: Słuchaj słów
twojej służącej. Odpowiedział: Słucham. 18 Ona mówiła dalej:
W dawnych czasach mówiono: Koniecznie należy radzić się w
Abelu – i tak sprawa się zakończyła. 19 Ja jestem [jednym]
ze spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty chcesz zniszczyć
miasto i matkę w Izraelu. Dlaczego chcesz zburzyć dziedzictwo
PANA? 20 Joab odpowiedział jej: Nie daj, nie daj Boże, abym
miał zburzyć albo zniszczyć. 21 Nie tak ma się sprawa. Tylko
pewien człowiek z góry Efraim imieniem Szeba, syn Bikriego,
podniósł rękę przeciw królowi Dawidowi. Wydajcie jego samego,
a odstąpię od miasta. Kobieta odpowiedziała Joabowi: Oto
jego głowa zostanie ci rzucona przez mur. 22 Kobieta poszła
więc do całego ludu w swojej mądrości. Ścięto głowę Szebie,
synowi Bikriego, i rzucono ją do Joaba. Ten zaś zadął w
trąbę i [wszyscy] rozeszli się spod miasta, każdy do swojego
namiotu. A Joab wrócił do króla do Jerozolimy. 23 I Joab był
dowódcą całego wojska Izraela. A Benajasz, syn Jehojady,
[dowódcą] Keretytów i Peletytów. 24 Adoram był poborcą daniny,
a Jehoszafat, syn Ahiluda, kronikarzem. 25 Szewa – pisarzem,
a Sadok i Abiatar [byli] kapłanami. 26 Również Ira Jairyta był
naczelnym dostojnikiem u Dawida.

21 I za czasów Dawida panował głód przez trzy lata,
rok po roku. Dawid szukał więc oblicza PANA, a PAN
odpowiedział: To z powodu Saula i jego krwawego domu,
ponieważ wymordował Gibeonitów. 2 Wtedy król wezwał
Gibeonitów i przemówił do nich. A Gibeonici nie wywodzili się
z synów Izraela, ale z resztki Amorytów. I chociaż synowie
Izraela przysięgli im, Saul jednak usiłował wytępić ich w swej
gorliwości względem synów Izraela i Judy. 3 Dawid zapytał więc
Gibeonitów: Cóż mam dla was uczynić? A czym was ułagodzić,
abyście błogosławili dziedzictwo PANA? 4 I odpowiedzieli mu
Gibeonici: Nie chodzi nam o srebro ani o złoto od Saula i jego
domu, ani o to, żeby zabito kogoś w Izraelu. A [on] odpowiedział:
Cokolwiek powiecie, to dla was uczynię. 5 Oni powiedzieli do
króla: [Co do] mężczyzny, który nas wygubił i zmierzał do tego,
aby nas wytępić, żeby nikt z nas nie pozostał we wszystkich
granicach Izraela; 6 Wydajcie nam siedmiu z jego synów, a
my powiesimy ich przed PANEM w Gibea Saula, [który był]
wybrańcem PANA. Król odpowiedział: Wydam [ich]. 7 Lecz król
oszczędził Mefiboszeta, syna Jonatana, syna Saula, z powodu
przysięgi PANA, która [była] między nimi, między Dawidem a
Jonatanem, synem Saula. 8 Ale król wziął dwóch synów Rispy,
córki Aji, których urodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboszeta,
i pięciu synów [siostry] Mikal, córki Saula, których urodziła
Adrielowi, synowi Barzillaja z Mecholi; 9 I wydał ich w ręce
Gibeonitów, a oni powiesili ich na górze przed PANEM. Razem
umarło ich siedmiu, zostali zabici w pierwsze dni żniw, na
początku żniw jęczmienia. 10 Wtedy Rispa, córka Aji, wzięła
wór i rozciągnęła go na skale, na początku żniw, aż do czasu,
gdy spadł na nich deszcz z nieba, i nie pozwalała, aby ptactwo
powietrzne zbliżało się do nich za dnia, ani zwierzęta polne
– nocą. 11 Potem doniesiono Dawidowi o tym, co uczyniła
Rispa, córka Aji, nałożnica Saula. 12 Dawid poszedł więc i wziął
kości Saula i kości Jonatana, jego syna, od starszych Jabesz-
Gilead, którzy ukradli je z placu Bet-Szan, gdzie ich zawiesili
Filistyni w dniu zabicia Saula przez Filistynów w Gilboa. 13
Wziął więc stamtąd kości Saula i kości Jonatana, jego syna;
zebrano też kości powieszonych; 14 I pogrzebali kości Saula
i Jonatana, jego syna, w ziemi Beniamina w Sela, w grobie
Kisza, jego ojca. Uczynili wszystko, co król nakazał. Potem
Bóg dał się ubłagać co do ziemi. 15 Później znowu doszło do
wojny między Filistynami a Izraelem. I Dawid wyruszył wraz ze
swymi sługami i walczyli z Filistynami, a Dawid był znużony.
16 Wtedy Iszbibenob, który wywodził się z synów pewnego
olbrzyma, a którego włócznia ważyła trzysta syklów brązu i który
miał przepasany nowy [miecz], postanowił, że zabije Dawida.
17 Lecz Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą, uderzył
Filistyna i zabił go. Wtedy ludzie Dawida przysięgli mu: Nie
będziesz już wyruszał z nami do bitwy, abyś nie zgasił pochodni
Izraela. 18 Potem znowu była bitwa z Filistynami w Gob. Wtedy
Sibbekaj Chuszatyta zabił Safa, który pochodził z synów tego
olbrzyma. 19 Była też jeszcze inna wojna z Filistynami w Gob,
podczas której Elchanan, syn Jaara Oregima z Betlejem, zabił
[brata] Goliata Gittyty, którego drzewce włóczni były jak wał
tkacki. 20 Ponadto toczyła się jeszcze wojna w Gat, gdzie był
człowiek [wysokiego] wzrostu, mający po sześć palców u rąk i
po sześć palców u nóg, razem dwadzieścia cztery. On także
był synem tego olbrzyma. 21 Gdy urągał on Izraelowi, zabił go
Jonatan, syn Szimei, brata Dawida. 22 Ci czterej byli synami
[tego] olbrzyma z Gat, a polegli z ręki Dawida i z ręki jego sług.

22 Dawid wypowiedział PANU słowa tej pieśni w dniu, gdy
PAN go wybawił z rąk wszystkich jego wrogów i z ręki
Saula; 2 Powiedział: PAN jest moją skałą, moją twierdzą i
moim wybawicielem. 3 Bóg moją opoką, której będę ufał,
moją tarczą i rogiem mojego zbawienia, moją wieżą i moją
ucieczką, moim zbawicielem; wybawiasz mnie od przemocy. 4
Wzywałem PANA, [który jest] godny chwały, a będę wybawiony
od moich wrogów. 5 Ogarnęły mnie bowiem boleści śmierci
i zatrwożyły mnie potoki bezbożnych. 6 Boleści piekła mnie
oplotły, pochwyciły mnie sidła śmierci. **(Sheol h7585)** 7 W moim

utrapieniu wzywałem PANA i wołałem do mojego Boga. Ze
swojej świątyni usłyszał mój głos, a moje wołanie [dotarło]
do jego uszu. 8 Wtedy ziemia poruszyła się i zadrżała, a
posady nieba zatrzęsły się i zachwiały od jego gniewu. 9 Z jego
nozdrzy unosił się dym, z jego ust [buchnął] ogień trawiący,
węgle zapaliły się od niego. 10 Nachylił niebiosa i zstąpił, a
ciemność [była] pod jego stopami. 11 Dosiadł cherubina i latał, i
ukazał się na skrzydłach wiatru. 12 Z ciemności uczynił wokół
siebie namiot, z ciemnych wód i z gęstych obłoków nieba.
13 Od jego blasku rozpaliły się węgle ogniste. 14 Zagrzmiał
PAN z nieba, Najwyższy wydał swój głos. 15 Wypuścił strzały i
rozproszył ich; błyskawicę – i ich rozgromił. 16 I ukazały się
głębiny morza, i odsłoniły się fundamenty świata od upomnienia
PANA, od podmuchu tchnienia jego nozdrzy. 17 Posłał z wysoka,
chwycił mnie, wyciągnął z wielkich wód. 18 Ocalił mnie od
mojego potężnego wroga i od tych, którzy mnie nienawidzą,
choć byli ode mnie mocniejsi. 19 Zaskoczyli mnie w dniu
mego utrapienia, lecz PAN był moją podporą. 20 Wyprowadził
mnie na miejsce przestronne, wybawił mnie, bo mnie sobie
upodobał. 21 Nagrodził mnie PAN według mojej sprawiedliwości,
oddał mi według czystości moich rąk. 22 Strzegłem bowiem
dróg PANA i nie odstąpiłem niegodziwie od mojego Boga. 23
Bo miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i od jego
praw się nie odwróciłem. 24 Byłem wobec niego nienaganny i
wystrzegałem się swojej nieprawości. 25 Dlatego oddał mi PAN
według mojej sprawiedliwości, według mojej czystości przed
jego oczyma. 26 [Ty] z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz, a
z człowiekiem nienagannym postąpisz nienagannie. 27 Wobec
czystego okażesz się czysty, a wobec przewrotnego postąpisz
przewrotnie. 28 Lecz wybawiasz lud strapiony, a twoje oczy
[są] na wyniosłych, by ich poniżać. 29 Ty bowiem jesteś moją
pochodnią, o PANIE; PAN rozjaśni moje ciemności. 30 Bo z tobą
przebiłem się przez wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem
mur. 31 Droga Boga jest doskonała, słowo PANA w ogniu
wypróbowane. Tarczą jest dla wszystkich, którzy mu ufają. 32
Bo któż [jest] Bogiem oprócz PANA? Któż skałą oprócz naszego
Boga? 33 Bóg [jest] moją siłą i mocą, on czyni doskonałą
moją drogę. 34 Moje nogi czyni jak u łani i stawia mnie na
wyżynach. 35 Ćwiczy moje ręce do walki, tak że mogę kruszyć
spiżowy łuk swymi ramionami. 36 Dałeś mi też tarczę swego
zbawienia, a twoja dobrotliwość uczyniła mnie wielkim. 37
Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że moje stopy się
nie zachwiały. 38 Ścigałem moich wrogów i wytraciłem ich, nie
zawróciłem, aż ich nie wyniszczyłem. 39 I wyniszczyłem ich, i
powaliłem, tak że nie mogli powstać, upadli pod moje stopy. 40
Przepasałeś mnie mocą do walki, powaliłeś pod moje stopy
moich przeciwników. 41 Zmuszałeś moich wrogów do ucieczki,
abym wykorzenił tych, którzy mnie nienawidzą. 42 Patrzyli, lecz
nie było nikogo, kto by ich wybawił; [spoglądali] na PANA, lecz
ich nie wysłuchał. 43 Starłem ich jak proch ziemi, zdeptałem ich
jak błoto na ulicach, rozrzuciłem ich. 44 Ty wyzwoliłeś mnie od
kłótni ludzkich, zachowałeś mnie, abym był głową narodów.
Będzie mi służył lud, [którego] nie znałem. 45 Cudzoziemcy
będą udawać uległość. Jak tylko usłyszą, będą mi posłuszni. 46
Cudzoziemcy zmarnieją i będą drżeć w swoich warowniach. 47
PAN żyje, niech będzie błogosławiona moja skała, niech będzie
wywyższony Bóg, skała mojego zbawienia. 48 Bóg dokonuje
za mnie zemsty i poddaje mi narody; 49 Wyprowadza mnie
spośród moich wrogów. Ty wywyższyłeś mnie ponad moich
przeciwników, ocaliłeś mnie od gwałtownika. 50 Dlatego będę
cię, PANIE, sławił wśród narodów i będę śpiewał twojemu
imieniu. 51 [On jest] wieżą zbawienia dla swego króla i na wieki
okazuje miłosierdzie swemu pomazańcowi Dawidowi i jego
potomstwu.

23 Oto ostatnie słowa Dawida. Dawid, syn Jessego,
mężczyzna, który został wywyższony, pomazaniec Boga
Jakuba i miły psalmista Izraela, powiedział: 2 Duch PANA mówił
przeze mnie, a jego słowo [jest] na moim języku. 3 Bóg Izraela
przemówił, Skała Izraela mówiła do mnie: Ten, który panuje nad
ludem, ma być sprawiedliwy, ma panować w bojaźni Bożej. 4
[Będzie] jak światło poranka, gdy słońce wschodzi, jak poranek
bez chmur [i jak] od jego blasku po deszczu wyrasta ruń z
ziemi. 5 I choć mój dom nie [jest] taki przed Bogiem, to jednak
zawarł ze mną wieczne przymierze, utwierdzone we wszystkim i
pewne. A [to] jest całe moje zbawienie i całe [moje] pragnienie,
chociaż [on] jeszcze nie daje temu wzrostu. 6 Lecz wszyscy
[synowie] Beliala będą jak ciernie wyrzucone, których się ręką
nie bierze. 7 Ten zaś, kto chce ich dotknąć, musi uzbroić się w
żelazo i drzewce włóczni. Zostaną doszczętnie spaleni ogniem
na miejscu. 8 Oto są imiona dzielnych wojowników, których miał
Dawid: Tachmonita, który zajął główne miejsce wśród trzech
[dowódców], to właśnie Adino Esnita. To on wywijał [swoją
włócznią] przeciw ośmiuset i pokonał ich za jednym razem. 9 Po
nim był Eleazar, syn Dody, Achochita, jeden z trzech dzielnych
wojowników, którzy byli z Dawidem, kiedy urągali Filistynom,
którzy zebrali się do bitwy, a Izraelici wycofali się; 10 To on
powstał i bił się z Filistynami, aż mu ręka omdlała i przywarła
do miecza. Tego dnia PAN sprawił wielkie zwycięstwo. Lud
zaś zawrócił tylko po to, żeby zabrać łupy. 11 A po nim [był]
Szamma, syn Agego, Hararyta. Gdy bowiem Filistyni zebrali
się w oddział, gdzie była działka pola pełnego soczewicy, a
lud uciekł przed Filistynami; 12 Wtedy on stanął w środku
tej działki, obronił ją i pobił Filistynów. A PAN sprawił wielkie
zwycięstwo. 13 Ci trzej spośród trzydziestu dowódców zeszli
się i przyszli do Dawida w czasie żniw do jaskini Adullam,
podczas gdy oddział Filistynów rozbił obóz w dolinie Refaim.
14 A Dawid w tym czasie [przebywał] w miejscu obronnym, a
załoga filistyńska [była] wtedy w Betlejem. 15 Wówczas Dawid
poczuł pragnienie i powiedział: Oby ktoś dał mi się napić wody
ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie! 16 Wtedy ci
trzej waleczni wojownicy przebili się przez obóz Filistynów i
zaczerpnęli wody ze studni betlejemskiej, która była przy bramie.
Zabrali ją i przynieśli do Dawida. On jednak nie chciał jej pić,
lecz wylał ją dla PANA; 17 I powiedział: Niech PAN mnie strzeże
[od tego], abym miał to uczynić. Czyż to nie krew mężczyzn,
którzy poszli z narażeniem życia? I nie chciał jej pić. Tego
dokonali ci trzej waleczni wojownicy. 18 Abiszaj, brat Joaba,
syn Serui, był na czele trzech. On to podniósł swoją włócznię
przeciw trzystu i pobił ich, i był sławny wśród tych trzech. 19

Z tych trzech był najsławniejszy i stał się ich dowódcą. Nie
dorównał jednak [tamtym] trzem. 20 Benajasz, syn Jehojady,
syn dzielnego męża z Kabseel, który dokonał wielu czynów,
to on zabił dwóch wojowników z Moabu. On też w śnieżnym
dniu zszedł do jamy i zabił lwa. 21 Zabił również Egipcjanina,
człowieka [godnego] podziwu. Egipcjanin ten [miał] w ręku
włócznię. On zaś poszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię
z ręki Egipcjanina i zabił go jego własną włócznią. 22 Tego
dokonał Benajasz, syn Jehojady, [był] najsławniejszy wśród tych
trzech dzielnych wojowników. 23 Był sławniejszy niż trzydziestu,
nie dorównał jednak owym trzem. I Dawid postawił go nad
swoją strażą przyboczną. 24 Asahel, brat Joaba, [był] wśród
trzydziestu. [A są nimi]: Elchanan, syn Dodo z Betlejem; 25
Szamma Charodczyk, Elika Charodczyk; 26 Cheles Peletyta,
Ira, syn Ikkesza, Tekoitczyk; 27 Abiezer Anatotczyk, Mebunaj
Chuszatyta; 28 Salmon Achochita, Maharaj Netofatyta; 29
Cheleb, syn Baany, Netofatyta, Itaj, syn Ribaja, z Gibea synów
Beniamina; 30 Benajasz Piratończyk, Hiddaj z potoków Gaasz;
31 Abi-Albon Arbatczyk, Azmawet Barchumitczyk; 32 Eliachba
Szaalbończyk, Jonatan, z synów Jaszena; 33 Szamma Hararyta,
Achiam, syn Szarara, Hararyta; 34 Elifelet, syn Achasbaja, syna
Maachatyty, Eliam, syn Achitofela Gilonity; 35 Chesraj Karmelita,
Paaraj Arbitczyk; 36 Jigal, syn Natana z Soby, Bani Gadytczyk;
37 Selek Ammonita, Nacharaj Beerotczyk, giermek Joaba, syna
Serui; 38 Ira Jitryta, Gareb Jitryta; 39 Uriasz Chetyta. Razem
wszystkich trzydziestu siedmiu.

24 Wtedy znowu zapłonął gniew PANA przeciw Izraelowi,
gdy [szatan] pobudził Dawida przeciwko nim, mówiąc:
Idź, policz Izraela i Judę. 2 Król powiedział do Joaba, dowódcy
wojska, który był z nim: Przebiegnij teraz wszystkie pokolenia
Izraela od Dan aż do Beer-Szeby i policzcie lud, abym poznał
jego liczbę. 3 Lecz Joab odpowiedział królowi: Niech PAN, twój
Bóg, doda do ludu sto razy tyle, ile ich jest, i niech oczy mojego
pana, króla, to zobaczą. Lecz czemu mój pan, król, żąda tego?
4 Słowo króla jednak przemogło Joaba i dowódców wojska.
Joab i dowódcy wojska wyszli więc od króla, aby policzyć
lud Izraela. 5 Przeprawili się przez Jordan i rozbili obóz przy
Aroerze, po prawej stronie miasta, które [leży] w środku rzeki
Gad i przy Jazer. 6 Następnie przybyli do Gileadu i do ziemi
Dolnej Hadsy, a stamtąd przybyli do Dan-Jaan, potem skręcili
do Sydonu. 7 Później przyszli do twierdzy Tyru i do wszystkich
miast Chiwwitów i Kananejczyków, skąd udali się na południe
Judy aż do Beer-Szeby. 8 A gdy obeszli całą ziemię, przybyli do
Jerozolimy po upływie dziewięciu miesięcy i dwudziestu dni.
9 I Joab podał królowi liczbę spisanej ludności. A w Izraelu
było osiemset tysięcy dzielnych wojowników dobywających
miecz, mężczyzn Judy było zaś pięćset tysięcy. 10 A serce
Dawida zadrżało po tym, jak obliczył lud. I Dawid powiedział
do PANA: Bardzo zgrzeszyłem, że [to] uczyniłem. Lecz teraz,
PANIE, proszę, zgładź nieprawość swego sługi, gdyż bardzo
głupio postąpiłem. 11 A gdy Dawid wstał rano, oto słowo PANA
doszło do proroka Gada, widzącego Dawida: 12 Idź i powiedz
Dawidowi: Tak mówi PAN: Trzy rzeczy daję ci do wyboru,
wybierz jedną z nich, abym ci ją uczynił. 13 Przyszedł więc
Gad do Dawida, oznajmił mu i powiedział: Czy ma nastać
siedem lat głodu w twojej ziemi, czy chcesz uciekać przez trzy
miesiące przed swoimi wrogami, którzy będą cię ścigać, czy
też w twojej ziemi ma być przez trzy dni zaraza? Zastanów się
teraz i rozważ, co mam odpowiedzieć temu, który mnie posłał.
14 Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w udręce. Wpadnijmy
[raczej] w rękę PANA, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie. Niech
nie wpadnę w rękę człowieka. 15 PAN zesłał więc na Izraela
zarazę od rana do ustalonego czasu. Umarło z ludu od Dan
do Beer-Szeby siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn. 16 A gdy
Anioł wyciągnął rękę nad Jerozolimą, aby ją zniszczyć, wtedy
PAN użalił się nad tym nieszczęściem i powiedział do Anioła,
który niszczył lud: Dosyć, powstrzymaj rękę. A Anioł PANA był
przy klepisku Arawny Jebusyty. 17 I gdy Dawid ujrzał Anioła
karzącego lud, powiedział do PANA: Oto ja zgrzeszyłem, ja źle
postąpiłem. Lecz te owce cóż uczyniły? Proszę, niech twoja ręka
obróci się na mnie i na dom mojego ojca. 18 Tego dnia przyszedł
Gad do Dawida i powiedział mu: Idź, zbuduj PANU ołtarz na
klepisku Arawny Jebusyty. 19 Dawid poszedł więc zgodnie ze
słowem Gada, jak to PAN rozkazał. 20 Kiedy Arawna spojrzał,
zobaczył króla i jego sługi zbliżających się do niego. I Arawna
wyszedł, i pokłonił się królowi twarzą do ziemi. 21 Wtedy Arawna
zapytał: Dlaczego mój pan, król, przyszedł do swego sługi?
Dawid odpowiedział: Aby kupić od ciebie to klepisko i [na nim]
zbudować PANU ołtarz, żeby plaga została powstrzymana wśród
ludu. 22 Arawna powiedział do Dawida: Niech mój pan, król,
weźmie i złoży to, co uzna za słuszne. Oto woły na całopalenie,
a sprzęty młocarskie i jarzma wołów na drwa. 23 [To] wszystko
[jako] król dawał Arawna królowi. I Arawna powiedział do króla:
Niech PAN, twój Bóg, ma w tobie upodobanie. 24 Lecz król
powiedział do Arawny: Nie, ale koniecznie kupię [to] od ciebie za
pieniądze. Nie będę składać PANU, swojemu Bogu, całopaleń,
które nic nie kosztują. Kupił więc Dawid to klepisko i woły za
pięćdziesiąt syklów srebra. 25 I Dawid zbudował tam PANU
ołtarz, i złożył całopalenia i ofiary pojednawcze. I PAN dał się
ubłagać co do ziemi i plaga w Izraelu została powstrzymana.

I Królewska

1 Gdy król Dawid zestarzał się [i] posunął w latach, to choć
okrywano go szatami, nie mógł się rozgrzać. 2 Jego słudzy
powiedzieli mu więc: Niech poszukają dla naszego pana, króla,
młodej dziewicy, która stawałaby przed królem i pielęgnowała
go. Niech kładzie się na twoim łonie, żeby nasz pan, król,
mógł się rozgrzać. 3 Szukali więc pięknej dziewczyny po
wszystkich obszarach Izraela i znaleźli Abiszag Szunamitkę, i
przyprowadzili ją do króla. 4 Dziewczyna ta [była] bardzo piękna;
pielęgnowała króla i służyła mu, ale król z nią nie obcował.
5 Lecz Adoniasz, syn Chaggity, wywyższał się, mówiąc: Ja
zostanę królem. Zaopatrzył się w rydwany i jeźdźców oraz
pięćdziesięciu mężczyzn, którzy biegali przed nim. 6 Jego ojciec
nigdy go nie upominał, mówiąc: Czemu to uczyniłeś? Był on też
bardzo przystojny, [jego matka] urodziła go po Absalomie. 7
Porozumiał się z Joabem, synem Serui, i z kapłanem Abiatarem,
a oni przystali z Adoniaszem i pomogli [mu]. 8 Lecz kapłan
Sadok, Benajasz, syn Jehojady, prorok Natan, Szimei, Rei oraz
dzielni wojownicy Dawida nie sprzyjali Adoniaszowi. 9 Potem
Adoniasz zabił owce, woły i tuczne bydło przy kamieniu Zochelet,
blisko źródła Rogel, i zaprosił wszystkich swych braci, synów
króla, oraz wszystkich mężczyzn Judy, sługi króla. 10 Lecz nie
zaprosił proroka Natana, Benajasza i dzielnych wojowników
oraz swego brata Salomona. 11 Wtedy Natan zapytał Batszebę,
matkę Salomona: Czy nie słyszałaś, że Adoniasz, syn Chaggity,
króluje, a nasz pan, Dawid, [o tym] nie wie? 12 Chodź więc teraz,
proszę, dam ci radę, abyś ocaliła swoje życie i życie swego
syna, Salomona. 13 Idź i wejdź do króla Dawida, i powiedz
mu: Czyż ty, mój panie, królu, nie przysiągłeś swojej służącej:
Twój syn Salomon będzie królował po mnie i on zasiądzie
na moim tronie? Dlaczego więc króluje Adoniasz? 14 A oto
gdy ty będziesz tam jeszcze rozmawiała z królem, ja wejdę
za tobą i potwierdzę twoje słowa. 15 Batszeba weszła więc
do króla do komnaty. Król już się bardzo zestarzał, a Abiszag
Szunamitka usługiwała królowi. 16 Wtedy Batszeba uklękła i
oddała pokłon królowi, a król zapytał: Czego chcesz? 17 A [ona]
mu odpowiedziała: Mój panie, ty przysiągłeś swojej służącej na
PANA, swego Boga: Twój syn, Salomon, będzie królował po
mnie i on zasiądzie na moim tronie. 18 A oto teraz Adoniasz
króluje, a ty, mój panie, królu, [o tym] nie wiesz. 19 Zabił bowiem
woły, tuczne bydło i bardzo dużo owiec i zaprosił wszystkich
synów króla, kapłana Abiatara oraz dowódcę wojska, Joaba,
ale twego sługi Salomona nie zaprosił. 20 Lecz ty, mój panie,
królu, [wiesz], że oczy całego Izraela są zwrócone na ciebie,
abyś im oznajmił, kto zasiądzie na tronie mego pana, króla,
po nim. 21 W przeciwnym razie, gdy mój pan, król, zaśnie
ze swymi ojcami, ja i mój syn Salomon będziemy uważani za
przestępców. 22 A gdy jeszcze rozmawiała z królem, przyszedł
prorok Natan. 23 I oznajmiono królowi: Oto prorok Natan. I
gdy wszedł przed oblicze króla, pokłonił się królowi twarzą do
ziemi. 24 Potem Natan powiedział: Mój panie, królu, czy ty
powiedziałeś: Adoniasz będzie królował po mnie i on zasiądzie
na moim tronie? 25 Dziś bowiem zstąpił i zabił woły, tuczne
bydło oraz bardzo dużo owiec, i zaprosił wszystkich synów
króla, dowódców wojsk oraz kapłana Abiatara, a oto oni jedzą z
nim i piją, i mówią: Niech żyje król Adoniasz! 26 Lecz mnie,
twego sługi, i kapłana Sadoka, i Benajasza, syna Jehojady,
oraz twego sługi Salomona nie zaprosił. 27 Czy wyszło to
od mego pana, króla, a nie oznajmiłeś swemu słudze, kto
zasiądzie po nim na tronie mego pana, króla? 28 Król Dawid
odpowiedział: Zawołajcie mi Batszebę. Ta weszła przed oblicze
króla i stanęła przed nim. 29 Wtedy król przysiągł: Jak żyje
PAN, który wybawił moją duszę z wszelkiego ucisku; 30 Jak
przysiągłem ci na PANA, Boga Izraela: Twój syn Salomon będzie
królować po mnie i on zasiądzie na moim tronie zamiast mnie,
tak dziś uczynię. 31 Batszeba schyliła się twarzą ku ziemi i
pokłoniła się królowi, i powiedziała: Niech żyje mój pan, król
Dawid, na wieki! 32 Potem król Dawid rozkazał: Zawołajcie mi
kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jehojady.
I [tamci] weszli przed oblicze króla. 33 A król powiedział im:
Weźcie ze sobą sługi waszego pana, wsadźcie mego syna
Salomona na moją mulicę i sprowadźcie go do Gichonu. 34
A tam niech kapłan Sadok i prorok Natan namaszczą go na
króla nad Izraelem. Następnie zadmijcie w trąbę i powiedzcie:
Niech żyje król Salomon! 35 Potem pójdziecie za nim, a on
przyjdzie i zasiądzie na moim tronie, i będzie królował na moje
miejsce. Jego bowiem ustanowiłem wodzem nad Izraelem i nad
Judą. 36 Benajasz, syn Jehojady, odpowiedział królowi: Amen.
Niech to stwierdzi PAN, Bóg mego pana, króla. 37 Jak PAN
był z moim panem, królem, tak niech będzie z Salomonem i
niech wywyższy jego tron nad tron mego pana, króla Dawida.
38 Poszli więc kapłan Sadok, prorok Natan i Benajasz, syn
Jehojady, oraz Keretyci i Peletyci i wsadzili Salomona na mulicę
króla Dawida, i zaprowadzili go do Gichonu. 39 Wtedy kapłan
Sadok wziął róg olejku z namiotu i namaścił Salomona. Potem
zadęto w trąbę, a cały lud powiedział: Niech żyje król Salomon!
40 I cały lud szedł za nim. Lud także grał na fletach i tak bardzo
się radował, że ziemia drżała od jego głosu. 41 I usłyszeli to
Adoniasz oraz wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli, a właśnie
skończyli ucztę. A gdy Joab usłyszał głos trąby, zapytał: Cóż
to za krzyk poruszonego miasta? 42 A gdy on jeszcze mówił,
przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiatara. Adoniasz powiedział
mu: Wejdź, jesteś bowiem dzielnym człowiekiem i przynosisz
dobrą nowinę. 43 Wtedy Jonatan odpowiedział Adoniaszowi:
Nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona. 44 Król
bowiem posłał z nim kapłana Sadoka i proroka Natana oraz
Benajasza, syna Jehojady, do tego Keretytów i Peletytów, którzy
wsadzili go na mulicę króla; 45 Następnie kapłan Sadok i prorok
Natan namaścili go na króla w Gichonie. I wyruszyli stamtąd,
tak się radując, że miasto zadrżało. Stąd ten krzyk, który
usłyszeliście. 46 A Salomon zasiadł już na tronie królestwa. 47
Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławić naszemu panu,
królowi Dawidowi, mówiąc: Niech Bóg sławniejszym uczyni imię
Salomona niż twoje imię i niech wywyższy jego tron ponad twój
tron. A król skłonił się na [swym] łożu. 48 Również sam król
powiedział: Błogosławiony [niech będzie] PAN, Bóg Izraela,
który dał dziś zasiadającego na moim tronie, a moje oczy to
widzą. 49 Wtedy zlękli się wszyscy zaproszeni, którzy byli z

Adoniaszem, i wstali, i poszli każdy swoją drogą. 50 Adoniasz
także, bojąc się Salomona, wstał, poszedł i uchwycił się rogów
ołtarza. 51 I doniesiono o tym Salomonowi: Oto Adoniasz boi
się króla Salomona i uchwycił się rogów ołtarza, mówiąc: Niech
mi dziś przysięgnie król Salomon, że nie zabije swego sługi
mieczem. 52 Wtedy Salomon odpowiedział: Jeśli okaże się
godziwym człowiekiem, nie spadnie mu nawet włos na ziemię,
ale jeśli znajdzie się w nim zło, poniesie śmierć. 53 Król Salomon
posłał więc, aby go sprowadzono od ołtarza. Kiedy przyszedł,
pokłonił się królowi Salomonowi. A powiedział mu Salomon: Idź
do swego domu.

2 A gdy zbliżał się czas śmierci Dawida, rozkazał Salomonowi,
swemu synowi: 2 Idę drogą całej ziemi. [Ty] umacniaj się i
okaż się mężczyzną; 3 Zachowuj nakaz PANA, swego Boga,
abyś chodził jego drogami i przestrzegał jego ustaw, jego
przykazań, jego praw i jego świadectw, jak jest napisane w
Prawie Mojżesza, aby ci się wiodło we wszystkim, co będziesz
czynił, i wszędzie, dokądkolwiek się zwrócisz; 4 Aby PAN spełnił
swoje słowo, które zapowiedział o mnie: Jeśli twoi synowie będą
strzec swej drogi, postępując przede mną w prawdzie, z całego
swego serca i z całej swej duszy, to wtedy nie zabraknie [ci]
mężczyzny na tronie Izraela. 5 Ty wiesz także, co uczynił mi
Joab, syn Serui, co uczynił dwom dowódcom wojska Izraela,
Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetery, których zabił i
przelał krew w czasie pokoju jak na wojnie, i zbroczył tą krwią
wojny swój pas na biodrach i swoje obuwie na nogach. 6
Uczynisz więc według swojej mądrości, jednak nie dopuść, aby
w sędziwym wieku zstąpił w pokoju do grobu. **(Sheol h7585)** 7
Lecz synom Barzillaja Gileadczyka okaż łaskę i niech należą do
tych, którzy jadają przy twoim stole. Oni bowiem przyszli do
mnie, kiedy uciekałem przed twoim bratem Absalomem. 8 Oto
jest też u ciebie Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim, który
złorzeczył mi ostro w tym dniu, kiedy szedłem do Machanaim.
Lecz wyszedł mi na spotkanie nad Jordanem i przysiągłem
mu na PANA: Nie zabiję cię mieczem. 9 Teraz jednak nie
daruj mu [tego]. Jesteś bowiem człowiekiem mądrym i będziesz
wiedział, co masz mu uczynić, by posłać go w sędziwym wieku
[zbroczonego] krwią do grobu. **(Sheol h7585)** 10 Potem Dawid
zasnął ze swymi ojcami i został pogrzebany w mieście Dawida.
11 A czas panowania Dawida nad Izraelem [wynosił] czterdzieści
lat. W Hebronie królował siedem lat, a w Jerozolimie królował
trzydzieści trzy lata. 12 Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida,
swego ojca, i jego królestwo zostało mocno utwierdzone. 13
Potem przyszedł Adoniasz, syn Chaggity, do Batszeby, matki
Salomona. [Ta] go zapytała: Czy twoje przyjście oznacza pokój?
A [on] odpowiedział: Pokój. 14 Następnie dodał: Mam do ciebie
sprawę. Odpowiedziała: Mów. 15 Wtedy powiedział: Ty wiesz,
że do mnie należało królestwo i że cały Izrael patrzył na mnie
i chciał, abym królował. Królestwo jednak uległo zmianie i
dostało się memu bratu, bo przypadło mu ono od PANA. 16
Teraz mam więc do ciebie jedną prośbę, nie odmawiaj mi tego.
Odpowiedziała: Mów. 17 Wtedy powiedział: Powiedz, proszę,
do Salomona, króla – bo wiem, że tobie nie odmówi – aby dał
mi Abiszag Szunamitkę za żonę. 18 Batszeba odpowiedziała:
Dobrze, przemówię za tobą do króla. 19 Poszła więc Batszeba
do króla Salomona, aby przemówić do niego za Adoniaszem.
I król wstał na jej spotkanie, pokłonił się jej i usiadł na swym
tronie. Kazał też postawić krzesło swojej matce, a ona usiadła
po jego prawicy. 20 I powiedziała: Mam do ciebie jedną małą
prośbę, nie odmawiaj mi. Król odpowiedział jej: Proś, moja
matko, bo ci nie odmówię. 21 Wtedy powiedziała: Niech Abiszag
Szunamitka będzie dana za żonę twemu bratu, Adoniaszowi. 22
Król Salomon odpowiedział swojej matce: A dlaczego prosisz o
Abiszag Szunamitkę dla Adoniasza? Poproś także dla niego
o królestwo. Jest bowiem moim starszym bratem i ma za
sobą kapłana Abiatara i Joaba, syna Serui. 23 I król Salomon
przysiągł na PANA: Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci,
jeśli Adoniasz nie wypowiedział tych słów przeciwko własnemu
życiu. 24 A teraz, jak żyje PAN, który mnie ustanowił i posadził
na tronie Dawida, mego ojca, i który zbudował mi dom, jak
obiecał, Adoniasz dziś zostanie zabity. 25 Wtedy król Salomon
posłał Benajasza, syna Jehojady, i ten zadał mu cios, tak że
umarł. 26 A do kapłana Abiatara król powiedział: Idź do Anatot,
do swojej posiadłości, gdyż zasłużyłeś na śmierć. Dziś jednak
nie zabiję cię, ponieważ nosiłeś arkę PANA przed Dawidem,
moim ojcem, i ponieważ wycierpiałeś wszystko, co mój ojciec
wycierpiał. 27 I Salomon usunął Abiatara, by nie był kapłanem
PANA, aby spełniło się słowo PANA, które wypowiedział o
domu Helego w Szilo. 28 Gdy wieść o tym doszła do Joaba –
Joab bowiem dołączył do Adoniasza, chociaż do Absaloma nie
dołączył – Joab uciekł do namiotu PANA i uchwycił się rogów
ołtarza. 29 I doniesiono królowi Salomonowi o tym, że Joab
uciekł do namiotu PANA i jest przy ołtarzu. Wtedy Salomon
posłał Benajasza, syna Jehojady, mówiąc: Idź, zabij go. 30
Benajasz przyszedł więc do namiotu PANA i powiedział do
niego: Tak mówi król: Wyjdź. Ten odpowiedział: Nie wyjdę, ale
tu umrę. Benajasz przekazał odpowiedź królowi: Tak mówił
Joab i tak mi odpowiedział. 31 I król mu polecił: Uczyń, jak
powiedział. Zabij go i pogrzeb go, a oczyścisz mnie i dom mego
ojca z niewinnej krwi, którą przelał Joab. 32 A PAN sprowadzi
jego krew na jego własną głowę, ponieważ zadał cios dwom
mężczyznom sprawiedliwszym i lepszym niż on sam i zabił
ich mieczem bez wiedzy mego ojca Dawida – Abnera, syna
Nera, dowódcę wojska Izraela, i Amasę, syna Jetery, dowódcę
wojska Judy. 33 Ich krew spadnie na głowę Joaba i na głowę
jego potomstwa na wieki. Dla Dawida zaś i jego potomstwa,
jego domu i jego tronu niech będzie pokój od PANA na wieki.
34 Benajasz, syn Jehojady, poszedł więc, rzucił się na niego i
zabił go. I został pogrzebany w swoim domu na pustyni. 35
Król na jego miejsce postawił na czele wojska Benajasza,
syna Jehojady, a kapłana Sadoka król postawił na miejsce
Abiatara. 36 Potem król posłał po Szimejego i przyzwał go, i
powiedział mu: Zbuduj sobie dom w Jerozolimie i zamieszkaj
tam, i nigdy stamtąd nie wychodź. 37 Tego dnia bowiem, w
którym wyjdziesz i przekroczysz potok Cedron, wiedz dobrze,
że na pewno umrzesz. Twoja krew spadnie na twoją głowę. 38
Wtedy Szimei powiedział do króla: Dobre jest to słowo. Jak mój
pan, król, powiedział, tak twój sługa uczyni. I mieszkał Szimei w
Jerozolimie przez wiele dni. 39 I zdarzyło się po trzech latach, że

dwaj słudzy Szimejego uciekli do Akisza, syna Maaki, króla Gat.
I dano znać Szimejemu: Oto twoi słudzy [są] w Gat. **40** Szimei
wstał więc, osiodłał swego osła i wyruszył do Gat, do Akisza, aby
szukać swoich sług. Potem Szimei wrócił i przyprowadził swe
sługi z Gat. **41** I doniesiono Salomonowi, że Szimei poszedł z
Jerozolimy do Gat i powrócił. **42** Wtedy król posłał po Szimejego
i wezwał go, i powiedział mu: Czy nie przysiągłem na PANA i nie
oświadczyłem ci, mówiąc: Tego dnia, w którym wyjdziesz, wiedz
dobrze, że na pewno umrzesz? I odpowiedziałeś mi: Dobre to
słowo, [które] słyszałem. **43** Dlaczego więc nie przestrzegałeś
przysięgi PANA i nakazu, który ci dałem? **44** Następnie król
powiedział do Szimejego: Znasz całe zło, którego jest świadome
twoje serce, a które wyrządziłeś memu ojcu Dawidowi. PAN
sprowadzi więc twoje zło na twoją głowę. **45** A król Salomon
będzie błogosławiony i tron Dawida zostanie utwierdzony przed
PANEM na wieki. **46** Tak więc król wydał rozkaz Benajaszowi,
synowi Jehojady; i ten wyszedł, zadał mu cios i zabił go. I tak
królestwo zostało utwierdzone w ręce Salomona.

3 I Salomon spowinowacił się z faraonem, królem Egiptu.
Pojął bowiem [za żonę] córkę faraona i przyprowadził ją
do miasta Dawida, zanim skończył budować swój dom i dom
PANA oraz mur dokoła Jerozolimy. **2** Lud jednak składał ofiary
na wyżynach, dlatego że do tego czasu nie został [jeszcze]
zbudowany dom dla imienia PANA. **3** I Salomon miłował PANA,
postępując zgodnie z przykazaniami Dawida, swego ojca, tylko
że składał ofiary i spalał kadzidło na wyżynach. **4** Król udał
się więc do Gibeonu, aby tam złożyć ofiary, bo [tam] była
wielka wyżyna. Na tym ołtarzu Salomon złożył tysiąc ofiar
całopalnych. **5** W Gibeonie PAN ukazał się Salomonowi w nocy
we śnie. Bóg powiedział: Proś o to, co mam ci dać. **6** Salomon
odpowiedział: Ty okazałeś swemu słudze Dawidowi, memu ojcu,
wielkie miłosierdzie, gdyż postępował przed tobą w prawdzie,
sprawiedliwości i prawości serca przy tobie. I zachowałeś dla
niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego
tronie, jak [to się dzieje] dziś. **7** Teraz więc, o PANIE, mój Boże,
ty ustanowiłeś swego sługę królem w miejsce Dawida, mego
ojca, a ja jestem małym dzieckiem i nie wiem, jak wyruszać ani
jak wracać. **8** Twój sługa jest wśród twego ludu, który wybrałeś,
ludu wielkiego, którego z powodu wielkiej liczby nie można
zliczyć ani spisać. **9** Daj więc swemu słudze serce rozumne, aby
mógł sądzić twój lud i rozróżniać między dobrem a złem. Któż
bowiem może sądzić ten twój tak wielki lud? **10** I spodobało się
to PANU, że Salomon o to poprosił. **11** Wtedy Bóg powiedział
do niego: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o
długie życie ani nie poprosiłeś dla siebie o bogactwo, ani też
nie poprosiłeś o wytracenie swoich wrogów, ale poprosiłeś dla
siebie o rozum dla rozróżnienia w [sprawach] sądowych; **12**
Oto uczyniłem według twoich słów: Dałem ci serce mądre i
rozumne, tak że podobnego tobie nie było przed tobą ani po
tobie nie powstanie nikt jak ty. **13** Dam ci także to, o co nie
prosiłeś, a więc bogactwo i sławę, tak że wśród królów nie
będzie nikogo równego tobie po wszystkie twoje dni. **14** A jeśli
będziesz chodził moimi drogami, przestrzegając moich ustaw i
przykazań, jak postępował Dawid, twój ojciec, wtedy przedłużę
twoje dni. **15** A gdy Salomon obudził się, [zrozumiał, że] to był
sen. Wrócił więc do Jerozolimy, stanął przed arką przymierza
PANA i złożył całopalenia i ofiary pojednawcze oraz wyprawił
ucztę wszystkim swoim sługom. **16** Wtedy przyszły do króla
dwie kobiety, nierządnice, i stanęły przed nim. **17** Jedna z kobiet
powiedziała: Proszę cię, mój panie, ja i ta kobieta mieszkamy
w jednym domu. Ja urodziłam przy niej w tym domu. **18** A
trzeciego dnia po moim porodzie urodziła również ta kobieta. I
byłyśmy razem, nie było z nami nikogo innego w domu; tylko my
dwie [byłyśmy] w tym domu. **19** W nocy umarł syn tej kobiety,
ponieważ przygniotła go. **20** Wstała więc o północy, wzięła
mego syna od mego boku, gdy twoja służąca spała, i położyła
go na swym łonie, a swego zmarłego syna położyła na moim
łonie. **21** Kiedy wstałam rano, aby nakarmić swego syna piersią,
oto był martwy. Lecz gdy przyjrzałam się rano, zobaczyłam, że
to nie był mój syn, którego urodziłam. **22** Wtedy druga kobieta
odezwała się: Nie! Moim synem [jest] ten żywy, a twoim synem
[jest] ten umarły. Lecz tamta powiedziała: Nie! Twoim synem
jest ten umarły, a moim synem jest ten żywy. I tak się spierały
przed królem. **23** Wtedy król powiedział: Ta mówi: Ten żywy jest
moim synem, a twoim synem ten umarły, a tamta mówi: Nie tak
– twoim synem jest ten umarły, a moim synem jest ten żywy.
24 Król powiedział więc: Przynieście mi miecz. I przyniesiono
miecz przed króla. **25** Wtedy król powiedział: Rozetnijcie żywe
dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej. **26**
Lecz kobieta, do której należał żywy syn, zdjęta litością nad
swoim synem, powiedziała do króla: Proszę, mój panie, dajcie jej
to żywe dziecko, tylko nie zabijajcie go! Lecz druga powiedziała:
Niech nie będzie ani moje, ani twoje, rozetnijcie [je]. **27** Wtedy
król odpowiedział: Dajcie jej żywe dziecko, a nie zabijajcie go.
Ona jest jego matką. **28** A kiedy cały lud Izraela usłyszał o tym
wyroku, który wydał król, bał się króla. Widzieli bowiem, że jest
w nim mądrość Boża do sprawowania sądu.

4 Tak więc król Salomon był królem nad całym Izraelem. **2**
A oto jego dostojnicy: Azariasz, syn Sadoka, kapłan. **3**
Elichoref i Achiasz, synowie Sziszy, pisarze; Jehoszafat, syn
Achiluda, kronikarz. **4** Benajasz, syn Jehojady, dowódca wojska;
Sadok i Abiatar, kapłani. **5** Azariasz, syn Natana, przełożony
namiestników, Zabud, syn Natana, naczelny dostojnik, przyjaciel
króla. **6** Achiszar, przełożony dworu, i Adoniram, syn Abdy,
odpowiedzialny za daninę. **7** Salomon miał też dwunastu
namiestników nad całym Izraelem, którzy zaopatrywali króla i
cały jego dwór w żywność. Każdy z nich przez jeden miesiąc w
roku miał dostarczać żywność. **8** A oto ich imiona: syn Chura –
na górze Efraim; **9** Syn Dekara – w Makas, Szaalbim – w Bet-
Szemesz i Elon-Bet-Chanan; **10** Syn Cheseda – w Arubot, do
niego [należało] Soko i cała ziemia Chefer; **11** Syn Abinadaba –
nad całym obszarem Dor; jego żoną była Tafat, córka Salomona.
12 Baana, syn Achiluda, [do którego należały] Tanak i Megiddo
oraz całe Bet-Szean, które leży przy Sartan pod Jizreelem, od
Bet-Szean aż do Abel-Mechola, aż poza Jokmeam. **13** Syn
Geber – w Ramot-Gilead, do niego należały wsie Jaira, syna
Manassesa, które [leżą] w Gileadzie. Do niego też należała
kraina Argob, która [jest] w Baszanie – sześćdziesiąt wielkich
miast mających mury i brązowe rygle. **14** Achinadab, syn Iddo
– w Machanaim. **15** Achimaas – w Neftalim; on też pojął za

żonę Basemat, córkę Salomona. 16 Baana, syn Chuszaia – w
Aszer i Alot. 17 Jehoszafat, syn Paruacha – w Issacharze. 18
Szimei, syn Eli – w Beniaminie. 19 Geber, syn Uriego – w ziemi
Gilead, ziemi Sichona, króla Amorytów, i Oga, króla Baszanu.
Był on jedynym namiestnikiem tej ziemi. 20 A Juda i Izrael [byli]
tak liczni jak piasek nad morzem. Jedli, pili i radowali się. 21
A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki aż
do ziemi Filistynów, aż do granicy Egiptu. Płaciły one daninę i
służyły Salomonowi po wszystkie dni jego życia. 22 Wyżywienie
dla Salomona na jeden dzień wynosiło trzydzieści kor najlepszej
mąki i sześćdziesiąt kor zwykłej mąki. 23 Dziesięć tucznych
wołów, dwadzieścia wołów z pastwiska, sto owiec, nie licząc
jeleni, saren, danieli i tucznego drobiu. 24 Panował bowiem nad
całym obszarem z tej strony rzeki, od Tifsach aż do Gazy, nad
wszystkimi królami z tej strony rzeki. I miał pokój ze wszystkich
stron dokoła. 25 Juda i Izrael mieszkali bezpiecznie, każdy pod
swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym, od Dan aż do
Beer-Szeby, po wszystkie dni Salomona. 26 Salomon miał też
czterdzieści tysięcy koni w stajniach do swoich rydwanów i
dwanaście tysięcy jeźdźców. 27 Namiestnicy, każdy w swoim
miesiącu, zaopatrywali w żywność króla Salomona i wszystkich,
którzy przychodzili do stołu króla Salomona, tak że niczego
nie brakowało. 28 Także jęczmień i słomę dla koni i mułów
sprowadzali na to miejsce, gdzie [one] przebywały, każdy według
swojego obowiązku. 29 A Bóg dał Salomonowi mądrość i bardzo
wielkie zrozumienie oraz przestronność serca jak piasek, który
jest na brzegu morskim. 30 I mądrość Salomona była większa
od mądrości wszystkich narodów wschodnich i od wszelkiej
mądrości Egiptu. 31 Był mądrzejszy niż wszyscy ludzie, niż Etan
Ezrachita, Heman, Kalkol i Darda, synowie Machola. Był sławny
wśród wszystkich okolicznych narodów. 32 Wypowiedział trzy
tysiące przysłów, a jego pieśni było tysiąc pięć. 33 Wypowiadał
się też o drzewach, [poczynając] od cedru na Libanie aż do
hizopu, który wyrasta z muru. Mówił też o zwierzętach, ptakach,
płazach i rybach. 34 Przychodzili więc [ludzie] ze wszystkich
narodów, aby słuchać mądrości Salomona, od wszystkich królów
ziemi, którzy słyszeli o jego mądrości.

5 Hiram, król Tyru, wysłał swoje sługi do Salomona, bo usłyszał,
że namaszczono go na króla w miejsce jego ojca. Hiram
bowiem kochał Dawida przez wszystkie dni. 2 Salomon [też]
posłał do Hirama taką wiadomość: 3 Ty wiesz, że mój ojciec
Dawid nie mógł budować domu dla imienia PANA, swego Boga,
z powodu wojen, które go otaczały, dopóki PAN nie poddał jego
[wrogów] pod stopy jego nóg. 4 Lecz teraz PAN, mój Bóg, dał
mi zewsząd odpoczynek, nie ma żadnego przeciwnika ani złego
wydarzenia. 5 Oto postanowiłem zbudować dom dla imienia
PANA, swego Boga, zgodnie z tym, co PAN powiedział memu
ojcu Dawidowi: Twój syn, którego posadzę po tobie na twoim
tronie, on zbuduje dom dla mojego imienia. 6 Teraz więc rozkaż,
aby ścięto dla mnie cedry z Libanu, a moi słudzy będą z twoimi
sługami. Dam ci zapłatę dla twoich sług, jaką wyznaczysz.
Ty wiesz bowiem, że wśród nas nie ma nikogo, kto by umiał
rąbać drzewo [tak] jak Sydończycy. 7 Gdy Hiram usłyszał słowa
Salomona, bardzo się ucieszył i powiedział: Błogosławiony
[niech będzie] dzisiaj PAN, który dał Dawidowi mądrego syna,
[aby był] nad tym wielkim ludem. 8 Wtedy Hiram posłał do
Salomona wiadomość: Wysłuchałem tego, co mi przesłałeś.
Uczynię wszystko zgodnie z twoim życzeniem co do drewna
cedrowego i drewna cyprysowego. 9 Moi słudzy sprowadzą
[je] z Libanu nad morze, a ja każę je złożyć na tratwy [i
przeprawić] przez morze aż do miejsca, które mi wskażesz. Tam
je rozładują, a ty je zabierzesz. Ty też spełnisz moje życzenie i
dostarczysz żywność dla mojego dworu. 10 Hiram dostarczał
więc Salomonowi drewno cedrowe i drewno cyprysowe, tyle
ile [Salomon] chciał. 11 Salomon z kolei dostarczał Hiramowi
dwadzieścia tysięcy kor pszenicy na żywność dla jego dworu i
dwadzieścia kor czystej oliwy. Tyle Salomon dostarczał Hiramowi
każdego roku. 12 A PAN dał Salomonowi mądrość, tak jak
mu obiecał. I panował pokój między Hiramem a Salomonem,
zawarli też ze sobą przymierze. 13 Potem król Salomon kazał
wybrać robotników z całego Izraela, a było tych robotników
trzydzieści tysięcy mężczyzn. 14 Co miesiąc wysyłał ich do
Libanu po dziesięć tysięcy na zmianę: miesiąc przebywali w
Libanie, a dwa miesiące w domu. Przełożonym tych robotników
był Adoniram. 15 Salomon miał też siedemdziesiąt tysięcy ludzi
do dźwigania ciężarów oraz osiemdziesiąt tysięcy robotników w
kamieniołomach w górach; 16 Oprócz naczelnych urzędników
Salomona, którzy nadzorowali pracę, [miał też] trzy tysiące
trzystu przełożonych nad ludźmi wykonującymi pracę. 17 Król
rozkazał również, aby przywieziono kamienie wielkie, kamienie
drogie i kamienie ciosane na założenie fundamentów domu. 18
Ciosali [je] więc budowniczowie Salomona i Hirama oraz Gibilici.
I tak przygotowali drewno i kamienie na budowę domu.

6 W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu synów Izraela
z ziemi Egiptu, w czwartym roku panowania Salomona nad
Izraelem, w miesiącu Ziw, to jest drugim miesiącu, [Salomon]
rozpoczął budować dom PANA. 2 A ten dom, który król Salomon
budował dla PANA, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia
[łokci] szerokości i trzydzieści łokci wysokości. 3 Przedsionek
domu przed świątynią miał dwadzieścia łokci długości, stosownie
do szerokości domu, i dziesięć łokci szerokości przed domem. 4
I zrobił okna w domu, od [wewnątrz] przestronne, a od [zewnątrz]
wąskie. 5 Przy murze domu zbudował skrzydła dokoła, przy
murach domu dokoła świątyni i Miejsca Najświętszego. Porobił
też dokoła pomieszczenia. 6 Dolna część skrzydła miała pięć
łokci szerokości, środkowa – sześć łokci, a trzecia – siedem
łokci. Uczynił bowiem uskoki dokoła domu na zewnątrz, aby
belki nie wchodziły do murów domu. 7 Podczas prac nad domem
budowano [go] z wyrobionego kamienia, który przywożono.
W czasie budowy nie było więc słychać w domu ani młota,
ani siekiery, ani żadnego innego narzędzia z żelaza. 8 Drzwi
do średniej części były po prawej stronie domu; po krętych
schodach wchodziło się do środkowej [części], a ze środkowej –
do trzeciej. 9 Tak więc zbudował dom i ukończył go, i pokrył
sklepienie domu belkami i deskami cedrowymi. 10 Zbudował też
przybudówkę przy całym domu wysoką na pięć łokci – była ona
połączona z domem belkami cedrowymi. 11 Potem słowo PANA
doszło do Salomona: 12 Odnośnie do domu, który budujesz –
jeśli będziesz postępował według moich ustaw i wykonywał moje

sądy, i zachowywał wszystkie moje przykazania, postępując
według nich, wtedy spełnię moje słowo wobec ciebie, które
wypowiedziałem do Dawida, twego ojca. 13 I zamieszkam
wśród synów Izraela, i nie opuszczę swego ludu Izraela. 14
Tak Salomon zbudował dom i wykończył go. 15 Mury domu
obłożył wewnątrz deskami cedrowymi, od podłogi domu aż
do sufitu. Wyłożył je drewnem wewnątrz, a podłogę domu
pokrył deskami cyprysowymi. 16 Zbudował też [przegrodę]
z desek cedrowych [długą] na dwadzieścia łokci, od jednej
strony do drugiej strony domu, od podłogi aż do sufitu. W ten
sposób zbudował wewnętrzny przybytek, aby był Miejscem
Najświętszym. 17 Sam dom, czyli świątynia przed Miejscem
Najświętszym, miał czterdzieści łokci długości. 18 A na deskach
cedrowych wewnątrz domu wyrzeźbiono pąki i rozkwitłe kwiaty.
Wszystko [było] z cedru, tak że kamienia nie było widać. 19
A Miejsce Najświętsze wewnątrz domu urządził tak, by tam
umieścić arkę przymierza PANA. 20 To Miejsce Najświętsze,
[umieszczone] w przedniej części domu, miało dwadzieścia
łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dwadzieścia łokci
wysokości. I pokrył je szczerym złotem, ołtarz cedrowy także
pokrył [złotem]. 21 I w ten sposób Salomon wyłożył wnętrze
domu szczerym złotem, i przed [przegrodą], którą również pokrył
złotem, rozciągnął złote łańcuchy przed Miejscem Najświętszym.
22 Cały dom pokrył złotem; tak go wykończył. Cały ołtarz, który
[znajdował się] przed Miejscem Najświętszym, także pokrył
złotem. 23 W Miejscu Najświętszym uczynił też dwa cherubiny
z drzewa oliwnego wysokie na dziesięć łokci. 24 Pięć łokci
miało jedno skrzydło cherubina i pięć łokci miało drugie skrzydło
cherubina: dziesięć łokci było od końca jednego skrzydła aż
do końca drugiego skrzydła. 25 Dziesięć łokci miał też drugi
cherubin: oba cherubiny [miały] ten sam rozmiar i kształt. 26
Wysokość jednego cherubina wynosiła dziesięć łokci, tak samo
[wysokość] drugiego cherubina. 27 I postawił cherubiny w głębi
wnętrza domu, i skrzydła cherubinów rozpościerały się tak, że
skrzydło jednego dotykało [jednej] ściany, a skrzydło drugiego
cherubina dotykało drugiej ściany; ich skrzydła dotykały się w
środku domu. 28 I pokrył cherubiny złotem. 29 Nadto wszystkie
ściany dokoła domu wewnątrz i na zewnątrz ozdobił wyrytymi
cherubinami, palmami i rozkwitłymi kwiatami. 30 Podłogę domu
wyłożył złotem wewnątrz i na zewnątrz. 31 U wejścia do Miejsca
Najświętszego wykonał drzwi z drzewa oliwnego. Nadproża
i węgary zajmowały piątą część [muru]. 32 Podwójne drzwi
[wykonane] były z drzewa oliwnego; wyrzeźbił na nich cherubiny,
palmy i rozkwitłe kwiaty i pokrył je złotem. Cherubiny i palmy
też wyłożył złotem. 33 W ten sam sposób uczynił odrzwia z
drzewa oliwnego u wejścia do świątyni – zajmowały [one] jedną
czwartą część [muru]. 34 A podwójne drzwi [wykonane były]
z drewna cyprysowego. Dwie obracające się deski tworzyły
jedno skrzydło i dwie obracające się deski – drugie. 35 [Na
nich] wyrył cherubiny, palmy i rozkwitłe kwiaty i pokrył złotem
dokładnie nałożonym na rzeźby. 36 Obudował też dziedziniec
trzema warstwami ociosanych kamieni i [jedną] warstwą belek
cedrowych. 37 W czwartym roku, w miesiącu Ziw, położono
fundamenty domu PANA; 38 A w jedenastym roku, w miesiącu
Bul, to jest ósmym miesiącu, dom został wykończony we
wszystkich szczegółach i ze wszystkimi jego wymogami. A
budował go przez siedem lat.

7 Swój dom natomiast Salomon budował trzynaście lat i cały
swój dom wykończył. 2 Zbudował też dom lasu Libanu, długi
na sto łokci, szeroki na pięćdziesiąt łokci i wysoki na trzydzieści
łokci. Na czterech rzędach kolumn cedrowych [wspierały się]
belki cedrowe. 3 Był on pokryty dachem cedrowym, zbudowanym
na belkach, które wznosiły się na czterdziestu pięciu kolumnach,
po piętnaście w każdym rzędzie. 4 Były też trzy rzędy okien,
[jedno] okno naprzeciwko drugiego w trzech szeregach. 5
Wszystkie drzwi i odrzwia były prostokątne, [również] okna.
Okna były naprzeciw siebie w trzech rzędach. 6 Zbudował też
przedsionek kolumnowy, długi na pięćdziesiąt łokci i szeroki
na trzydzieści łokci. A przed nim znajdował się przedsionek,
przed nim były także kolumny i belki. 7 Ponadto zbudował
przedsionek tronowy, w którym sądził, przedsionek sądowy.
Był on pokryty cedrem od podłogi aż do sufitu. 8 A w swoim
domu, w którym mieszkał, [znajdował się] drugi dziedziniec za
przedsionkiem i był tak samo wykonany. Salomon zbudował
także dom podobny do tego przedsionka dla córki faraona, którą
poślubił. 9 To wszystko [wykonane] było z kosztownych kamieni
wyciosanych na miarę i ciętych piłą, wewnątrz i na zewnątrz, od
podłogi aż do sufitu, od dworu aż do wielkiego dziedzińca. 10
A fundament [wykonany] był z kosztownych kamieni, kamieni
wielkich, z kamieni na dziesięć łokci i z kamieni na osiem łokci.
11 A nad tym były kamienie kosztowne wyciosane na miarę,
z deskami cedrowymi. 12 Wielki dziedziniec miał dokoła trzy
rzędy ociosanych kamieni i jeden rząd belek cedrowych, tak
samo jak wewnętrzny dziedziniec domu PANA i przedsionek
tego domu. 13 Król Salomon posłał po Hirama i sprowadził go z
Tyru. 14 Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego, a jego
ojciec był obywatelem Tyru. Był brązownikiem, pełnym mądrości,
zrozumienia i umiejętności wykonania wszelkich wyrobów z
brązu. Przybył do króla Salomona i wykonał wszystkie zlecone
przez niego prace. 15 Odlał dwie kolumny z brązu – jedna
kolumna [miała] osiemnaście łokci wysokości, a jej obwód
wynosił dwanaście łokci. [Taka] sama [była] druga kolumna.
16 Potem wykonał dwie głowice, aby je umieścić na wierzchu
kolumn, odlane [były] z brązu. Jedna i druga głowica [miały] pięć
łokci wysokości. 17 Wykonał też siatki na kształt krat i plecionki
na kształt łańcuchów do głowic, które były na wierzchołkach
kolumn – siedem dla jednej głowicy i siedem dla drugiej. 18
Po wykonaniu kolumn [sporządził] dwa rzędy jabłek granatu
dokoła na jednej siatce, aby pokrywały głowice na wierzchołkach
kolumn. Tak samo zrobił na drugiej głowicy. 19 Głowice, które
[znajdowały się] na wierzchołkach kolumn w przedsionku, [były]
w kształcie lilii wielkości czterech łokci. 20 Głowice na obu
kolumnach, zarówno w górnej części, jak i przy środkowej części
pod siatką, miały jabłka granatu. Było ich dwieście, umieszczone
w dwóch rzędach dokoła, na [jednej] i na drugiej głowicy. 21
Potem postawił te kolumny w przedsionku świątyni. Postawił
[jedną] kolumnę po prawej stronie i nazwał ją Jakin. Postawił
[drugą] kolumnę po lewej stronie i nazwał ją Boaz. 22 A na
wierzchołkach tych kolumn wykonana [była ozdoba] na kształt

lilii. Tak została wykończona praca nad kolumnami. **23** Wykonał
też odlewane morze na dziesięć łokci od brzegu do brzegu. Było
ono idealnie okrągłe, miało pięć łokci wysokości i trzydzieści
łokci obwodu. **24** A pod jego brzegiem znajdowały się pąki,
wszędzie dokoła, po dziesięć na łokieć, a otaczały morze dokoła.
Odlano dwa rzędy tych pąków. **25** [Morze] stało na dwunastu
wołach. Trzy były zwrócone na północ, trzy – na zachód, trzy –
na południe i trzy – na wschód. Morze [stało] na nich z wierzchu,
a wszystkie ich zady były zwrócone do środka. **26** Jego grubość
była na [szerokość] dłoni, a jego brzeg wykonany był jak brzeg
kielicha, [na kształt] kwiatu lilii. Mieściło w sobie dwa tysiące
bat. **27** Uczynił też dziesięć podstaw z brązu, każda podstawa
miała cztery łokcie długości, cztery łokcie szerokości i trzy łokcie
wysokości. **28** Podstawy wykonano w ten sposób: [miały] listwy
dokoła i te listwy [umieszczone były] między szczeblami. **29** A
na tych listwach, [znajdujących się] między szczeblami, były lwy,
woły i cherubiny, a na szczeblach [umieszczona była] podstawa
z wierzchu, a pod tymi lwami i wołami – elementy plecione.
30 Każda podstawa [miała] cztery koła z brązu oraz płyty z
brązu. Na czterech rogach znajdowały się [podpory], które [były]
odlane pod kadzią, obok każdego z plecionych elementów. **31**
Otwór podstawy od wewnątrz głowicy i wzwyż miał łokieć, był
on okrągły jak kształt podstawy – na półtora łokcia. Na otworze
[umieszczone] były płaskorzeźby i listwy czworokątne, nie
okrągłe. **32** Pod listwami [znajdowały się] cztery koła, a osie kół
były przymocowane do podstawy, a każde koło [miało] półtora
łokcia wysokości. **33** A wykonano te koła, jak [wykonuje się]
koło rydwanu. Ich osie, dzwony, szprychy i piasty były wszystkie
odlewane. **34** Na czterech rogach każdej podstawy znajdowały
się cztery podpory, które razem z podstawą stanowiły całość.
35 Na wierzchu podstawy [umieszczona] była obręcz wysoka na pół
łokcia. A na wierzchu podstawy były [jej] szczeble i listwy, [które
tworzyły] z nią całość. **36** Na płaszczyznach tych szczebelków i
na listwach wyrył cherubiny, lwy i palmy, stosownie do miejsca
dla każdego, oraz inne elementy dokoła. **37** W ten sam sposób
uczynił dziesięć podstaw: wszystkie miały ten sam odlew, ten
sam wymiar i ten sam kształt. **38** Potem wykonał dziesięć
kadzi z brązu. Jedna kadź mieściła czterdzieści bat i każda
z nich miała cztery łokcie. Na każdej z dziesięciu podstaw
stała jedna kadź. **39** I umieścił pięć podstaw po prawej stronie
domu i pięć po lewej stronie domu. Umieścił też morze po
prawej stronie domu na południowym wschodzie. **40** Hiram
wykonał też kociołki, łopatki i miednice. Hiram zakończył więc
wykonywanie całej pracy, którą uczynił dla króla Salomona do
domu PANA. **41** [Wykonał] mianowicie dwie kolumny, [dwie]
okrągłe głowice, które były na szczycie dwóch kolumn, dwie
siatki do pokrycia tych dwóch okrągłych głowic na szczycie
kolumn; **42** Czterysta jabłek granatu do tych dwóch siatek,
po dwa rzędy jabłek granatu na każdą siatkę, które okrywały
dwie okrągłe głowice na szczycie kolumn; **43** Dziesięć podstaw
i dziesięć kadzi na podstawach; **44** Jedno morze i pod nim
dwanaście wołów; **45** Oraz garnki, łopatki i miednice. Wszystkie
naczynia, które Hiram uczynił dla króla Salomona do domu
PANA, [były] z polerowanego brązu. **46** Król odlewał je na
równinie nad Jordanem w gliniastej ziemi, między Sukkot a
Sartan. **47** Ale Salomon nie [ważył] wszystkich tych naczyń,
gdyż było ich mnóstwo, i nie obliczono wagi brązu. **48** Salomon
uczynił też wszystkie przedmioty do domu PANA: złoty ołtarz,
złoty stół, na którym leżały chleby pokładne; **49** Świeczniki ze
szczerego złota – pięć po prawej stronie i pięć po lewej stronie
przed Najświętszym Miejscem – oraz kwiaty, lampy i szczypce
ze złota; **50** Misy i nożyce, miednice, czasze, kadzielnice ze
szczerego złota i [złote] zawiasy do drzwi wewnętrznego domu,
[czyli] Miejsca Najświętszego, także do drzwi domu świątyni. **51**
Tak więc ukończono wszelką pracę, którą wykonał król Salomon
dla domu PANA. I Salomon wniósł tam rzeczy, które poświęcił
jego ojciec Dawid – srebro, złoto i naczynia – [i] włożył je do
skarbców domu PANA.

8 Potem Salomon zebrał starszych Izraela i wszystkich
naczelników pokoleń, przywódców rodów synów Izraela, u
siebie w Jerozolimie, aby przenieść arkę przymierza PANA z
miasta Dawida, którym jest Syjon. **2** Zebrali się więc u króla
Salomona wszyscy mężczyźni Izraela na święto w miesiącu
Etanim, to [jest] siódmym miesiącu. **3** A gdy przybyli wszyscy
starsi Izraela, kapłani wzięli arkę. **4** I przenieśli arkę PANA,
Namiot Zgromadzenia i wszystkie święte naczynia, które [były]
w Namiocie. Przenieśli je kapłani i Lewici. **5** Król Salomon i całe
zgromadzenie Izraela zebrane u niego przed arką złożyli wraz z
nim w ofierze owce i woły, których nie można było zliczyć ani
spisać z powodu wielkiej liczby. **6** Następnie kapłani wnieśli arkę
przymierza PANA na jej miejsce do wnętrza domu, do Miejsca
Najświętszego, pod skrzydła cherubinów. **7** Cherubiny bowiem
miały rozpostarte skrzydła nad miejscem arki i okrywały od góry
arkę i jej drążki. **8** I powyciągali drążki, tak że ich końce było
widać z Miejsca Świętego przed Miejscem Najświętszym, ale nie
były widoczne na zewnątrz. I są tam aż do dziś. **9** W arce nie
było nic oprócz dwóch kamiennych tablic, które Mojżesz włożył
do niej na Horebie, gdy PAN zawarł przymierze z synami Izraela
po ich wyjściu z Egiptu. **10** A gdy kapłani wyszli z Miejsca
Świętego, obłok napełnił dom PANA; **11** Tak że kapłani nie
mogli pozostać i pełnić służby z powodu tego obłoku, bo chwała
PANA napełniła dom PANA. **12** Wtedy przemówił Salomon: PAN
powiedział, że będzie mieszkać w mroku. **13** Już zbudowałem ci
dom na mieszkanie – miejsce, w którym będziesz przebywać na
wieki. **14** Potem król obrócił swą twarz i błogosławił całemu
zgromadzeniu Izraela, a całe zgromadzenie Izraela stało. **15**
I przemówił: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela,
który swymi ustami mówił do mego ojca Dawida i swą ręką
wypełnił to, co obiecał: **16** Od dnia, w którym wyprowadziłem
swój lud Izraela z Egiptu, nie wybrałem żadnego miasta spośród
wszystkich pokoleń Izraela do zbudowania domu, by moje imię
tam przebywało. Lecz wybrałem Dawida, aby był [postawiony]
nad moim ludem Izraela. **17** Dawid, mój ojciec, postanowił w
[swoim] sercu, że zbuduje dom dla imienia PANA, Boga Izraela.
18 Lecz PAN powiedział do mego ojca Dawida: Ponieważ
postanowiłeś w swoim sercu, by zbudować dom dla mojego
imienia, dobrze uczyniłeś, że tak postanowiłeś w sercu. **19**
Nie ty jednak będziesz budował ten dom, ale twój syn, który
wyjdzie z twoich bioder, on zbuduje dom dla mego imienia. **20**
PAN wypełnił swoje słowo, które powiedział. A [ja] powstałem

w miejsce Dawida, swego ojca, i usiadłem na tronie Izraela,
jak PAN zapowiedział, i zbudowałem dom dla imienia PANA,
Boga Izraela. 21 I przeznaczyłem tam miejsce dla arki, w której
znajduje się przymierze PANA, które zawarł z naszymi ojcami,
gdy wyprowadził ich z ziemi Egiptu. 22 Następnie Salomon
stanął przed ołtarzem PANA wobec całego zgromadzenia Izraela
i wyciągnął swoje ręce ku niebu; 23 I powiedział: PANIE, Boże
Izraela, nie ma Boga w górze na niebie ani w dole na ziemi
podobnego tobie, który przestrzegałby przymierza i miłosierdzia
wobec swoich sług, którzy postępują przed tobą całym swoim
sercem. 24 Dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, memu ojcu,
tego, co mu obiecałeś. Swoimi ustami [to] powiedziałeś i swoją
ręką [to] wypełniłeś, jak to jest dziś. 25 Teraz więc, PANIE,
Boże Izraela, dotrzymaj swemu słudze Dawidowi, memu ojcu,
obietnicy, którą mu dałeś, kiedy mówiłeś: Nie zabraknie ci przede
mną potomka, który zasiadałby na tronie Izraela, jeśli tylko twoi
synowie będą strzec swej drogi, postępując przede mną tak, jak
ty postępowałeś przede mną. 26 A teraz, Boże Izraela, proszę,
niech będzie potwierdzone twoje słowo, które wypowiedziałeś
do swego sługi Dawida, mego ojca. 27 Czyż naprawdę jednak
Bóg zamieszka na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie
mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem?
28 Zważ na modlitwę swego sługi i na jego prośbę, PANIE, mój
Boże, wysłuchaj wołania i modlitwy, które twój sługa zanosi dziś
do ciebie; 29 Aby twoje oczy były otwarte nad tym domem w
nocy i we dnie, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś: Tam
będzie moje imię; abyś wysłuchał modlitwy, którą w tym miejscu
zanosi twój sługa. 30 Wysłuchaj prośby swego sługi i swego
ludu Izraela, gdy będą się modlić w tym miejscu. Wysłuchaj z
miejsca swojego zamieszkania – z nieba, a gdy wysłuchasz,
przebacz. 31 Jeśli ktoś zgrzeszy przeciw swemu bliźniemu, a
ten zobowiąże go do przysięgi, a ta przysięga przyjdzie przed
twój ołtarz w tym domu; 32 Ty wysłuchaj w niebie, racz działać i
osądź swoje sługi, potępiaj niegodziwego, sprowadzając mu na
głowę jego czyny, a usprawiedliwiaj sprawiedliwego, oddając mu
według jego sprawiedliwości. 33 Gdy twój lud Izraela zostanie
pobity przez wroga za to, że zgrzeszył przeciw tobie, a nawróci
się do ciebie, wyzna twoje imię i będzie się modlić, i błagać cię
w tym domu; 34 Ty wysłuchaj w niebie i przebacz grzech swemu
ludowi Izraela, i przyprowadź ich znów do ziemi, którą dałeś ich
ojcom. 35 Kiedy niebo będzie zamknięte i nie będzie deszczu
z powodu tego, że zgrzeszyli przeciwko tobie, ale będą się
modlić w tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od
swoich grzechów, bo ich upokorzyłeś; 36 Ty wysłuchaj z nieba i
przebacz grzech swoich sług i swego ludu Izraela, naucz ich
dobrej drogi, po której mają kroczyć, i spuść deszcz na swoją
ziemię, którą dałeś swojemu ludowi w dziedzictwo. 37 Jeśli
będzie w ziemi głód, jeśli będzie zaraza, susza, rdza, szarańcza
lub robactwo, jeśli jego wróg będzie go uciskał w ziemi jego
zamieszkania, [jeśli będzie] jakakolwiek plaga [lub] choroba;
38 Wszelkiej modlitwy i wszelkiego błagania, jakie zaniesie
jakikolwiek człowiek [lub] cały twój lud Izraela, kto tylko uzna
plagę swego serca i wyciągnie swoje ręce ku temu domowi; 39
Wtedy ty wysłuchaj w niebie, w miejscu swego zamieszkania,
i przebacz, racz działać i oddaj każdemu według wszystkich
jego dróg, bo ty znasz jego serce – gdyż jedynie ty znasz serca
wszystkich synów ludzkich; 40 Aby się ciebie bali po wszystkie
dni, które będą żyć na ziemi, którą dałeś naszym ojcom. 41
Również i cudzoziemca, który nie jest z twego ludu Izraela, a
jednak przybędzie z dalekiej ziemi przez wzgląd na twoje imię;
42 (Usłyszą bowiem o twoim wielkim imieniu, twojej mocnej ręce
i twoim wyciągniętym ramieniu), gdy przyjdzie i będzie się modlić
ku temu domowi; 43 Ty wysłuchaj w niebie, w miejscu swego
zamieszkania, i uczyń wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie
do ciebie wołać, aby wszystkie narody ziemi poznały twoje imię i
bały się ciebie tak, jak twój lud Izraela, i aby wiedziały, że twoje
imię jest wzywane nad tym domem, który zbudowałem. 44 Jeśli
twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swemu wrogowi drogą,
którą go poślesz, i będzie się modlić do PANA, zwracając się
ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla
twego imienia; 45 To wysłuchaj w niebie ich modlitwy i błagania i
broń ich sprawy. 46 Jeśli zgrzeszą przeciw tobie – bo nie ma
człowieka, który by nie zgrzeszył – i rozgniewasz się na nich, i
podasz ich wrogowi, który uprowadzi ich w niewolę, do ziemi
nieprzyjaciół, dalekiej czy bliskiej; 47 Lecz jeśli wezmą to do
serca w tej ziemi, do której zostali uprowadzeni w niewolę, i
odwrócą się, i będą cię błagać w ziemi tych, którzy ich pojmali,
mówiąc: Zgrzeszyliśmy i postąpiliśmy przewrotnie, popełniliśmy
niegodziwość; 48 I zawrócą do ciebie całym swym sercem i
całą swą duszą, w ziemi swoich wrogów, którzy ich pojmali,
i będą się modlić do ciebie zwróceni ku swojej ziemi, którą
dałeś ich ojcom, ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który
zbudowałem dla twego imienia; 49 Wtedy wysłuchaj w niebie, w
miejscu swego zamieszkania, ich modlitwy i ich prośby i broń
ich sprawy; 50 Przebacz swemu ludowi, który zgrzeszył przeciw
tobie, i wszystkie ich występki, które popełnili przeciw tobie, a
skłoń do miłosierdzia tych, którzy ich pojmali, aby zmiłowali się
nad nimi. 51 Są bowiem twoim ludem i twoim dziedzictwem,
które wyprowadziłeś z Egiptu, z wnętrza pieca do wytopu
żelaza. 52 Niech twoje oczy będą otwarte na prośbę twego
sługi i na prośbę twego ludu Izraela, abyś ich wysłuchał we
wszystkim, o co będą wołać do ciebie. 53 Ty bowiem oddzieliłeś
ich sobie od wszystkich narodów ziemi na dziedzictwo, jak to
powiedziałeś przez swego sługę Mojżesza, gdy wyprowadziłeś
naszych ojców z Egiptu, o Panie BOŻE! 54 Gdy Salomon
skończył zanosić do PANA wszystkie te modlitwy i prośby,
powstał sprzed ołtarza PANA, [gdzie] klęczał, i ręce wyciągał
ku niebu; 55 Stanął i błogosławił całe zgromadzenie Izraela,
mówiąc donośnym głosem: 56 Błogosławiony [niech będzie]
PAN, który dał odpoczynek swemu ludowi Izraela, zgodnie z
tym wszystkim, co powiedział. Nie uchybił jednemu słowu ze
wszystkich swoich dobrych obietnic, które wypowiedział przez
swego sługę Mojżesza. 57 Niech PAN, nasz Bóg, będzie z
nami, jak był z naszymi ojcami. Niech nas nie opuści ani nas nie
porzuci; 58 Niech skłoni ku sobie nasze serca, abyśmy kroczyli
wszystkimi jego drogami i strzegli jego przykazań, nakazów i
praw, które rozkazał naszym ojcom. 59 A niech te moje słowa,
którymi wyraziłem swoje błaganie przed PANEM, będą bliskie
PANU, naszemu Bogu we dnie i w nocy, aby bronił sprawy
swego sługi i sprawy swego ludu Izraela, według potrzeby

każdego dnia; 60 Żeby wszystkie narody ziemi poznały, że
PAN jest Bogiem, a innego nie ma. 61 Niech więc wasze
serce będzie doskonałe wobec PANA, naszego Boga, abyście
postępowali według jego nakazów i przestrzegali jego przykazań
tak jak dzisiaj. 62 Potem król, a z nim cały Izrael, złożyli ofiary
przed PANEM. 63 Salomon złożył jako ofiarę pojednawczą,
którą ofiarował PANU, dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto
dwadzieścia tysięcy owiec. Tak król i wszyscy synowie Izraela
poświęcili dom PANU. 64 W tym samym dniu król poświęcił
środkową część dziedzińca, która była przed domem PANA.
Tam bowiem złożył całopalenia, ofiary z pokarmów i tłuszcz ofiar
pojednawczych, ponieważ ołtarz z brązu, który znajdował się
przed PANEM, był zbyt mały, aby pomieścić całopalenia, ofiary
z pokarmów i tłuszcz ofiar pojednawczych. 65 W tym czasie
Salomon, a wraz z nim cały Izrael, wielkie zgromadzenie od
wejścia do Chamat aż do rzeki Egiptu, obchodzili święto przed
PANEM, naszym Bogiem, przez siedem dni i przez siedem
dni, [razem] czternaście dni. 66 A w ósmym dniu odprawił lud.
Błogosławili króla i rozeszli się do swoich namiotów radośni i
ciesząc się w [swoich] sercach z powodu całego dobra, które
PAN wyświadczył Dawidowi, swemu słudze, oraz Izraelowi,
swemu ludowi.

9 Kiedy Salomon ukończył budowę domu PANA i domu
królewskiego oraz wszystkiego, czego pragnął i co chciał
wykonać; 2 PAN ukazał się Salomonowi po raz drugi, podobnie
jak mu się ukazał w Gibeonie. 3 PAN przemówił do niego:
Wysłuchałem twojej modlitwy i prośby, które zanosiłeś przede
mną. Poświęciłem ten dom, który zbudowałeś, aby tam
przebywało moje imię na wieki. Tam będą moje oczy i serce
po wszystkie dni. 4 A jeśli będziesz postępował wobec mnie
tak, jak postępował twój ojciec Dawid, w doskonałości serca
i prawości, i będziesz czynił wszystko, co ci nakazałem, i
będziesz przestrzegał moich nakazów i praw; 5 Wtedy utwierdzę
tron twego królestwa nad Izraelem na wieki, jak obiecałem
Dawidowi, twemu ojcu, mówiąc: Nie zabraknie ci potomka na
tronie Izraela. 6 Jeśli jednak wy lub wasi synowie zupełnie
odwrócicie się ode mnie i nie będziecie strzec moich przykazań [i]
nakazów, które wam dałem, ale pójdziecie służyć innym bogom,
i będziecie im oddawać pokłon; 7 Wtedy wytracę Izraela z ziemi,
którą mu dałem, a dom, który poświęciłem swojemu imieniu,
odrzucę sprzed swojego oblicza. Izrael zaś będzie [przedmiotem]
przypowieści i pośmiewiskiem u wszystkich narodów. 8 A temu
domowi, który był wyniosły, każdy przechodzący obok zdziwi się
i świśnie. I będą pytać: Dlaczego PAN uczynił tak tej ziemi i temu
domowi? 9 Wtedy odpowiedzą: Ponieważ opuścili PANA, swego
Boga, który wyprowadził ich ojców z ziemi Egiptu, a uchwycili
się innych bogów, oddawali im pokłon i służyli im. Dlatego
PAN sprowadził na nich całe to nieszczęście. 10 A po upływie
dwudziestu lat, w [czasie] których Salomon zbudował oba domy,
dom PANA i dom królewski; 11 ([A] Hiram, król Tyru, dostarczał
Salomonowi drzew cedrowych i drzew cyprysowych, i złota, ile
tylko chciał), król Salomon dał Hiramowi dwadzieścia miast w
ziemi galilejskiej. 12 Hiram wyruszył więc z Tyru, aby obejrzeć
miasta, które dał mu Salomon, ale mu się nie spodobały. 13 I
zapytał: Cóż to za miasta, które mi dałeś, mój bracie? I nazwał
je ziemią Kabul, i [nazywają się tak] aż do dziś. 14 Hiram
bowiem posłał królowi sto dwadzieścia talentów złota. 15 A to
[była] przyczyna poboru do robót, który król Salomon rozkazał
na budowę domu PANA, swojego domu, Millo, muru Jerozolimy,
Chasor, Megiddo i Gezer. 16 Faraon [bowiem], król Egiptu,
wyruszył i zdobył Gezer, i spalił je ogniem, a Kananejczyków,
którzy mieszkali w tym mieście, wymordował, i dał je w posagu
swojej córce, żonie Salomona. 17 Salomon odbudował więc
Gezer i Bet-Choron dolne; 18 Baalat i Tadmor na pustyni w
tej ziemi; 19 I wszystkie miasta spichlerze, które należały do
Salomona, miasta dla rydwanów i miasta dla jeźdźców [oraz
wszystko], co Salomon pragnął wybudować w Jerozolimie,
Libanie i całej ziemi swego panowania. 20 Wszystkie ludy, które
ocalały spośród Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Chiwwitów
i Jebusytów, które nie były z synów Izraela; 21 [Mianowicie]
potomstwo tych, którzy pozostali po nich w ziemi, których
synowie Izraela nie mogli wytracić, Salomon obciążył pracą
przymusową aż do dziś. 22 Lecz spośród synów Izraela Salomon
nikogo nie uczynił niewolnikiem, byli tylko żołnierzami, jego
sługami, dostojnikami, oficerami oraz dowódcami jego rydwanów
i jeźdźców. 23 Naczelnych przełożonych, którzy nadzorowali
pracę dla Salomona, [było] pięciuset pięćdziesięciu. Oni to
kierowali ludźmi, którzy wykonywali pracę. 24 Gdy tylko córka
faraona przeprowadziła się z miasta Dawida do swego domu,
który jej zbudował [Salomon], wtedy zbudował Millo. 25 Trzy
razy w roku Salomon składał całopalenia i ofiary pojednawcze
na ołtarzu, który zbudował dla PANA, a spalał kadzidło na
[ołtarzu], który był przed PANEM. Tak ukończył dom. 26 Król
Salomon zbudował też okręty w Esjon-Geber koło Elat, nad
brzegiem Morza Czerwonego, w ziemi Edomu. 27 I Hiram posłał
na tych okrętach swoje sługi, żeglarzy obeznanych z morzem,
razem ze sługami Salomona; 28 Przypłynęli oni do Ofiru i wzięli
stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota, i przywieźli [je] do
króla Salomona.

10 A gdy królowa Saby usłyszała o sławie Salomona [i] o
imieniu PANA, przybyła, aby go przez zagadki poddać
próbie. 2 Przybyła do Jerozolimy z bardzo wielkim orszakiem, z
wielbłądami niosącymi wonności, bardzo dużo złota i drogocenne
kamienie. Gdy przyszła do Salomona, rozmawiała z nim o
wszystkim, co leżało jej na sercu. 3 Salomon zaś odpowiedział
na wszystkie jej pytania. Nie było nic nieznanego królowi,
czego nie mógłby jej odpowiedzieć. 4 Gdy więc królowa Saby
ujrzała całą mądrość Salomona i dom, który zbudował; 5 A
także potrawy jego stołu, siadanie jego sług, stawanie jego
służących, ich szaty, jego podczaszych oraz schody, po których
wstępował do domu PANA, dech zamarł jej [w piersi]; 6
Wtedy przemówiła do króla: Prawdziwa była ta wieść, którą
słyszałam w swojej ziemi o twoich dziełach i twojej mądrości. 7
Jednak nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam
[to] na własne oczy. I oto nie powiedziano mi nawet połowy.
Twoja mądrość i [twój] dobrobyt są większe od sławy, o której
słyszałam. 8 Błogosławieni twoi ludzie, błogosławieni twoi słudzy,
którzy zawsze stoją przed tobą i słuchają twojej mądrości. 9

Niech będzie błogosławiony PAN, twój Bóg, który cię sobie
upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela; a ponieważ PAN
umiłował Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abyś czynił sąd
i sprawiedliwość. 10 Następnie dała królowi sto dwadzieścia
talentów złota i bardzo wiele wonności oraz drogocennych
kamieni. Nigdy więcej nie przyniesiono tyle wonności, ile królowi
Salomonowi dała królowa Saby. 11 Ponadto okręty Hirama,
które przywoziły złoto z Ofiru, przywiozły także z Ofiru wielką
ilość drewna sandałowego i drogocennych kamieni. 12 Z tego
drzewa sandałowego król wykonał schody do domu PANA i
do domu królewskiego oraz harfy i cytry dla śpiewaków. Nigdy
nie sprowadzono takiego drzewa sandałowego i nie widziano
aż do dziś. 13 Król Salomon zaś dał królowej Saby wszystko,
czego zapragnęła [i] o co poprosiła, nie licząc [tego], co jej
dał ze swojej królewskiej hojności. Potem odjechała i wróciła
do swojej ziemi razem ze swoimi sługami. 14 A waga złota,
które wpływało do Salomona w ciągu jednego roku, wynosiła
sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota; 15 Nie licząc tego,
[co dostawał] od kupców i handlarzy wonności, i od wszystkich
królów arabskich oraz namiestników ziemi. 16 Król Salomon
wykonał więc dwieście tarcz z kutego złota. Na każdą tarczę
wychodziło sześćset [syklów] złota. 17 [Wykonał] także trzysta
puklerzy z kutego złota, używając po trzy miny złota na każdy
puklerz. Król umieścił je w domu lasu Libanu. 18 Król również
sporządził wielki tron z kości słoniowej i pokrył go czystym
złotem. 19 Tron [miał] sześć stopni i okrągły szczyt z tyłu. Po
obu stronach siedzenia były poręcze, a przy poręczach stały
dwa lwy. 20 Dwanaście lwów stało na tych sześciu stopniach
po obu stronach. Czegoś takiego nie uczyniono w żadnym
[innym] królestwie. 21 Wszystkie naczynia, których król Salomon
używał do picia, były ze złota, a także wszystkie naczynia
domu lasu Libanu [były] ze szczerego złota. Nie było nic ze
srebra, gdyż nie uważano go za cenne w czasach Salomona.
22 Królewska flota Tarszisz [była] bowiem na morzu wraz z flotą
Hirama. Raz na trzy lata przypływała flota Tarszisz, przywożąc
złoto, srebro, kość słoniową, małpy i pawie. 23 Tak więc król
Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem i
mądrością. 24 I cała ziemia pragnęła zobaczyć Salomona, aby
słuchać jego mądrości, którą Bóg włożył w jego serce. 25 Każdy
przynosił mu swoje dary: srebrne i złote naczynia, szaty, zbroje,
wonności, konie i muły, rokrocznie. 26 Salomon nagromadził
rydwanów i jeźdźców, tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i
dwanaście tysięcy jeźdźców, których rozmieścił po miastach
rydwanów oraz przy sobie w Jerozolimie. 27 Król sprawił, że
srebro w Jerozolimie było jak kamienie, a cedry tak liczne jak
sykomory na nizinie. 28 Sprowadzono też dla Salomona konie
z Egiptu i nić lnianą. A kupcy królewscy brali nić lnianą za
[ustaloną] cenę. 29 Rydwan wywożono i sprowadzono z Egiptu
za sześćset srebrników, a konia – za sto pięćdziesiąt. W ten
sposób wszyscy królowie chetyccy i królowie Syrii dostawali [je]
za ich pośrednictwem.

11 Król Salomon jednak oprócz córki faraona kochał wiele
obcych kobiet: Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i
Chetytki; 2 Spośród tych narodów, o których PAN powiedział
synom Izraela: Nie łączcie się z nimi i niech one nie łączą
się z wami; z pewnością bowiem skłonią wasze serca ku
swoim bogom. Salomon przylgnął do nich miłością. 3 Miał
więc siedemset żon, księżniczek, i trzysta nałożnic. A jego
żony odwiodły jego serce. 4 Gdy bowiem Salomon się
zestarzał, jego żony skłoniły jego serce ku innym bogom.
Jego serce nie było więc doskonałe wobec PANA, jego Boga,
jak serce Dawida, jego ojca. 5 Salomon bowiem poszedł za
Asztartą, boginią Sydończyków, i za Milkomem, obrzydliwością
Ammonitów. 6 Salomon więc czynił to, co złe w oczach
PANA, i nie chodził całkowicie za PANEM jak Dawid, jego
ojciec. 7 Wówczas Salomon zbudował wyżynę dla Kemosza,
obrzydliwości Moabu, na górze naprzeciwko Jerozolimy, oraz
dla Molocha, obrzydliwości synów Ammona. 8 Podobnie uczynił
dla wszystkich swoich żon obcej narodowości, które spalały
kadzidła i składały ofiary swoim bogom. 9 PAN rozgniewał się
więc na Salomona [za to], że jego serce odwróciło się od PANA,
Boga Izraela, który dwukrotnie mu się ukazał; 10 I zakazał mu
chodzić za innymi bogami. Lecz on nie przestrzegał tego, co
PAN przykazał. 11 PAN powiedział więc do Salomona: Ponieważ
dopuściłeś się tego i nie przestrzegałeś mojego przymierza
ani moich nakazów, które ci przykazałem, na pewno wyrwę ci
królestwo i dam je twemu słudze. 12 Lecz nie uczynię tego za
twego życia ze względu na Dawida, twego ojca, [ale] wyrwę
je z ręki twego syna. 13 Nie wyrwę jednak całego królestwa.
Dam jedno pokolenie twemu synowi ze względu na Dawida,
mego sługę, i ze względu na Jerozolimę, którą wybrałem. 14
PAN wzbudził więc Salomonowi przeciwnika, Hadada Edomitę,
z rodu królewskiego w Edomie. 15 Stało się bowiem tak, że
kiedy Dawid był w Edomie, a Joab, dowódca wojska, wyruszył,
aby pogrzebać zabitych, gdyż zabił wszystkich mężczyzn w
Edomie; 16 (Bo Joab mieszkał tam przez sześć miesięcy
wraz z całym Izraelem, aż wytracił wszystkich mężczyzn w
Edomie). 17 Hadad uciekł wraz z pewnymi Edomitami spośród
sług swego ojca, aby dostać się do Egiptu; Hadad [był] wtedy
małym chłopcem. 18 Wyruszyli więc z Midian i przybyli do
Paran. Z Paran zabrali ze sobą mężczyzn i przybyli do Egiptu,
do faraona, króla Egiptu. Ten dał mu dom, zapewnił mu żywność
i dał mu ziemię. 19 Hadad znalazł wielką łaskę w oczach
faraona, tak że [ten] dał mu za żonę siostrę swojej żony, siostrę
królowej Tachpenes. 20 Siostra Tachpenes urodziła mu syna,
Genubata, którego wychowała Tachpenes w domu faraona.
Genubat przebywał więc w domu faraona wśród jego synów. 21
A gdy Hadad usłyszał w Egipcie, że Dawid zasnął ze swoimi
ojcami i że umarł Joab, dowódca wojska, wtedy powiedział
do faraona: Pozwól mi wrócić do swojej ziemi. 22 Faraon
zapytał go: Czego ci u mnie brakuje, że chcesz wrócić do swojej
ziemi? Odpowiedział: Niczego. Pozwól mi jednak wrócić. 23
Bóg wzbudził mu też przeciwnika [w osobie] Rezona, syna
Eliady, który uciekł od swego pana Hadadezera, króla Soby. 24
Zebrał on wokół siebie ludzi i został przywódcą zgrai, gdy Dawid
pobił mieszkańców [z Soby]. Potem udali się do Damaszku,
gdzie mieszkali, a [potem] panowali nad Damaszkiem. 25 Był on
przeciwnikiem Izraela przez wszystkie dni Salomona, oprócz
tego zła, jakie [wyrządził mu] Hadad. Znienawidził Izraela, gdy

został królem Syrii. 26 Jeroboam, syn Nebata Efratejczyka z
Seredy i sługa Salomona, którego matka miała na imię Serua
[i była] wdową, również podniósł rękę przeciw królowi. 27 A
taka była przyczyna, dla której podniósł rękę przeciwko królowi:
Salomon zbudował Millo i zamknął wyłomy w mieście Dawida,
swego ojca. 28 A Jeroboam był dzielnym wojownikiem. Gdy
Salomon zauważył, że młodzieniec dobrze wykonuje swoją
pracę, ustanowił go przełożonym nad wszystkimi sprawami
domu Józefa. 29 I zdarzyło się w tym czasie, gdy Jeroboam
wyszedł z Jerozolimy, że spotkał go na drodze prorok Achiasz
Szilonita, odziany w nowy płaszcz. I ci dwaj byli sami na
polu. 30 Wtedy Achiasz chwycił nowy płaszcz, który miał na
sobie, i rozdarł go na dwanaście części. 31 I powiedział do
Jeroboama: Weź sobie dziesięć części. Tak bowiem mówi PAN,
Bóg Izraela: Oto wyrwę królestwo z ręki Salomona, a tobie dam
dziesięć pokoleń. 32 Jemu zaś pozostanie jedno pokolenie ze
względu na mego sługę Dawida i ze względu na Jerozolimę,
miasto, które wybrałem spośród wszystkich pokoleń Izraela;
33 Dlatego że opuścili mnie i oddali pokłon Asztarcie, bogini
Sydończyków, Kemoszowi, bogu Moabitów, i Milkomowi, bogu
synów Ammona, a nie chodzili moimi drogami, aby czynić to,
co prawe w moich oczach, i [przestrzegać] moich nakazów i
praw, jak [to czynił] Dawid, jego ojciec. 34 Nie odbiorę całego
królestwa z jego ręki, ale pozostawię go księciem po wszystkie
dni jego życia ze względu na Dawida, swego sługę, którego
wybrałem i który przestrzegał moich przykazań i nakazów. 35
Zabiorę natomiast królestwo z ręki jego syna i dam je tobie
– dziesięć pokoleń. 36 A jego synowi dam jedno pokolenie,
aby Dawid, mój sługa, miał po wszystkie dni pochodnię przede
mną w Jerozolimie, w mieście, które sobie wybrałem, aby tam
przebywało moje imię. 37 Ciebie zaś wezmę i będziesz panował
nad wszystkim, czego zapragnie twoja dusza, i będziesz królem
nad Izraelem. 38 Jeśli więc będziesz słuchał wszystkiego,
co ci rozkażę, i będziesz kroczył moimi drogami, i czynił to,
co prawe w moich oczach, i przestrzegał moich nakazów i
przykazań, jak czynił mój sługa Dawid, wtedy będę z tobą,
zbuduję ci dom trwały, jak zbudowałem Dawidowi, i powierzę ci
Izraela. 39 Dlatego upokorzę potomstwo Dawida, jednak nie po
wszystkie dni. 40 Salomon usiłował więc zabić Jeroboama, ale
Jeroboam wstał i uciekł do Egiptu, do Sziszaka, króla Egiptu. I
pozostał w Egipcie aż do śmierci Salomona. 41 A pozostałe
dzieje Salomona oraz wszystko, co czynił, i jego mądrość, czy
nie są zapisane w księdze dziejów Salomona? 42 A czas, w
którym Salomon panował w Jerozolimie nad całym Izraelem,
[obejmował] czterdzieści lat. 43 I Salomon zasnął ze swymi
ojcami i został pogrzebany w mieście Dawida, swego ojca. I
jego syn Roboam królował w jego miejsce.

12 Roboam udał się do Sychem, gdyż do Sychem przybył cały
Izrael, aby ustanowić go królem. 2 I gdy usłyszał [o tym]
Jeroboam, syn Nebata, który był jeszcze w Egipcie (bo uciekł
przed królem Salomonem i zamieszkał w Egipcie); 3 Posłano
[po niego] i wezwano go. Jeroboam oraz całe zgromadzenie
Izraela przybyli więc i przemówili do Roboama: 4 Twój ojciec
włożył na nas ciężkie jarzmo. Teraz więc ty ulżyj [nam] w srogiej
służbie swego ojca i w jego ciężkim jarzmie, które włożył na nas,
a będziemy ci służyć. 5 Odpowiedział im: Odejdźcie i wróćcie do
mnie po trzech dniach. I lud odszedł. 6 Wtedy król Roboam radził
się starszych, którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem,
gdy jeszcze żył, i zapytał: Jak doradzacie odpowiedzieć temu
ludowi? 7 Odpowiedzieli mu: Jeśli dziś staniesz się sługą tego
ludu i będziesz mu służył, a dając odpowiedź, będziesz mówił
do nich łagodne słowa, to będą twoimi sługami przez wszystkie
dni. 8 Ale on odrzucił radę starszych, którą mu dali, i radził się
młodzieńców, którzy razem z nim wzrośli i którzy stawali przed
nim; 9 I zapytał ich: A co wy radzicie odpowiedzieć temu ludowi,
który poprosił mnie: Ulżyj [nam] w jarzmie, które włożył na nas
twój ojciec. 10 Wtedy młodzieńcy, którzy razem z nim wzrośli,
odpowiedzieli mu: Tak odpowiesz temu ludowi, który mówił do
ciebie: Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty ulżyj nam;
tak im powiesz: Mój mały [palec] jest grubszy niż biodra mojego
ojca. 11 Teraz więc, chociaż mój ojciec nałożył na was ciężkie
jarzmo, ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was
biczami, ale ja będę was karcił skorpionami. 12 Przyszedł więc
Jeroboam i cały lud do Roboama trzeciego dnia, tak jak król
nakazał, mówiąc: Wróćcie do mnie na trzeci dzień. 13 I król dał
ludowi surową odpowiedź, gdyż odrzucił radę starszych, którą
mu dali; 14 I przemówił do niego według rady młodzieńców,
mówiąc: Mój ojciec obciążył was ciężkim jarzmem, ale ja dołożę
do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ale ja będę
was karcił skorpionami. 15 Król nie usłuchał więc ludu. Sprawa
bowiem wyszła od PANA, aby spełnił swoje słowo, które PAN
wypowiedział przez Achiasza Szilonitę do Jeroboama, syna
Nebata. 16 A gdy cały Izrael zobaczył, że król go nie usłuchał,
lud odpowiedział królowi: Jakiż dział mamy w Dawidzie? Nie
mamy dziedzictwa w synu Jessego. Do swoich namiotów, o
Izraelu! A ty, Dawidzie, troszcz się teraz o swój dom. I rozszedł
się Izrael do swoich namiotów. 17 Roboam zaś królował [tylko]
nad synami Izraela, którzy mieszkali w miastach Judy. 18 Wtedy
król Roboam posłał Adorama, który był poborcą, ale cały Izrael
ukamienował go tak, że umarł. Król Roboam wsiadł więc w
pośpiechu na rydwan i uciekł do Jerozolimy. 19 W ten sposób
Izrael zbuntował się przeciwko domowi Dawida i trwa to aż do
dziś. 20 Gdy cały Izrael usłyszał o tym, że Jeroboam wrócił,
posłali [po niego], wezwali go do zgromadzenia i ustanowili go
królem nad całym Izraelem. Przy domu Dawida nie pozostał
nikt oprócz pokolenia Judy. 21 A gdy Roboam przybył do
Jerozolimy, zebrał cały dom Judy i pokolenie Beniamina, [razem]
sto osiemdziesiąt tysięcy doborowych wojowników, aby walczyć
z domem Izraela i przywrócić królestwo Roboamowi, synowi
Salomona. 22 Lecz słowo Boże doszło do Szemajasza, męża
Bożego: 23 Powiedz Roboamowi, synowi Salomona, królowi
Judy, całemu domowi Judy i Beniamina i reszcie ludu: 24 Tak
mówi PAN: Nie wyruszajcie ani nie walczcie ze swoimi braćmi,
synami Izraela. Niech każdy wróci do swego domu, bo ta rzecz
wyszła ode mnie. I posłuchali rozkazu PANA, i wrócili zgodnie
ze słowem PANA. 25 Potem Jeroboam zbudował Sychem na
górze Efraim i zamieszkał w nim. Następnie wyszedł stamtąd
i zbudował Penuel. 26 Wtedy Jeroboam powiedział sobie w
sercu: Wkrótce królestwo powróci do domu Dawida; 27 Bo

jeśli lud będzie chodził na składanie ofiary do domu PANA w
Jerozolimie, to serce tego ludu zwróci się do swego pana, [do]
Roboama, króla Judy. Zabiją mnie i powrócą do Roboama, króla
Judy. 28 Król zasięgnął więc rady, po czym sporządził dwa złote
cielce i powiedział ludowi: Dość już waszego chodzenia do
Jerozolimy. Oto twoi bogowie, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z
ziemi Egiptu. 29 I postawił jednego w Betel, a drugiego umieścił
w Dan. 30 I stało się to [przyczyną] grzechu, bo lud chodził do
jednego z nich, aż do Dan. 31 Pobudował też dom na wyżynach
i ustanowił kapłanów spośród pospólstwa, którzy nie pochodzili
od synów Lewiego. 32 Następnie Jeroboam ustanowił święto w
ósmym miesiącu, piętnastego dnia [tego] miesiąca, na wzór
święta, które [obchodzono] w Judzie, i składał ofiary na ołtarzu.
Tak uczynił w Betel, składając ofiary cielcom, które sporządził.
Ustanowił też w Betel kapłanów wyżyn, które pobudował. 33
Tak więc składał ofiary na ołtarzu, który sporządził w Betel,
piętnastego dnia ósmego miesiąca, w tym miesiącu, który sobie
wymyślił, i ustanowił święto dla synów Izraela. I przystąpił do
ołtarza, aby spalić kadzidło.

13 A gdy Jeroboam stał przy ołtarzu, aby spalić kadzidło, oto
mąż Boży przyszedł z Judy do Betel na słowo PANA. 2
I na słowo PANA zawołał przeciw ołtarzowi: Ołtarzu, ołtarzu,
tak mówi PAN: Oto domowi Dawida urodzi się syn imieniem
Jozjasz. Ten złoży na tobie kapłanów wyżyn spalających na
tobie kadzidła i na tobie spalą kości ludzkie. 3 I dał znak tego
samego dnia, mówiąc: Taki jest znak, że PAN [to] powiedział:
Oto ołtarz rozpadnie się i rozsypie się popiół, który [jest] na
nim. 4 A gdy król Jeroboam usłyszał słowo męża Bożego, który
zawołał przeciw ołtarzowi w Betel, wyciągnął rękę znad ołtarza,
mówiąc: Schwytajcie go. I uschła jego ręka, którą wyciągnął
przeciw niemu, i nie mógł jej cofnąć ku sobie. 5 Ołtarz zaś
rozpadł się, a popiół rozsypał się z ołtarza zgodnie ze znakiem,
który dał mąż Boży na słowo PANA. 6 Wtedy król zwrócił się do
męża Bożego: Przebłagaj oblicze PANA, swego Boga, i módl się
za mnie, aby moja ręka wróciła do mnie. Mąż Boży przebłagał
PANA i ręka króla wróciła do niego, i była jak poprzednio. 7
Następnie król poprosił męża Bożego: Chodź ze mną do domu i
posil się, a złożę ci dar. 8 Lecz mąż Boży odpowiedział królowi:
Choćbyś mi dał połowę swego domu, nie pójdę z tobą ani nie
będę jadł chleba, ani pił wody w tym miejscu. 9 Tak bowiem mi
rozkazano na słowo PANA: Nie będziesz jadł chleba ani nie
będziesz pił wody, ani nie wrócisz tą drogą, którą przyszedłeś.
10 Poszedł więc inną drogą i nie wrócił tą drogą, którą przyszedł
do Betel. 11 A mieszkał w Betel pewien stary prorok. Przyszli do
niego jego synowie i opowiedzieli mu o wszystkich czynach,
których w tym dniu dokonał mąż Boży w Betel. Powtórzyli [też]
swojemu ojcu słowa, które wypowiedział do króla. 12 Ich ojciec
zapytał ich: Którą drogą poszedł? Jego synowie bowiem widzieli,
którą drogą poszedł mąż Boży, który przyszedł z Judy. 13 I
powiedział swoim synom: Osiodłajcie mi osła. Osiodłali mu więc
osła i wsiadł na niego; 14 I podążył za mężem Bożym, a gdy
znalazł go siedzącego pod dębem, zapytał go: Czy ty jesteś
tym mężem Bożym, który przyszedł z Judy? Odpowiedział:
Jestem. 15 Wtedy powiedział do niego: Chodź ze mną do domu,
abyś się posilił chlebem. 16 Lecz odpowiedział mu: Nie mogę
wrócić z tobą ani pójść z tobą. Nie będę jadł chleba ani pił wody
z tobą w tym miejscu; 17 Powiedziano bowiem do mnie na
słowo PANA: Nie będziesz tam jadł chleba ani pił wody, ani nie
pójdziesz z powrotem tą drogą, którą szedłeś. 18 I odpowiedział
mu: Ja również jestem prorokiem jak ty. Anioł też powiedział
do mnie na słowo PANA: Zaprowadź go ze sobą do swego
domu, aby jadł chleb i pił wodę. [Lecz] okłamał go. 19 Zawrócił
więc z nim i jadł chleb w jego domu oraz pił wodę. 20 A gdy
siedzieli przy stole, doszło słowo PANA do proroka, który go
zawrócił; 21 I zawołał na męża Bożego, który przyszedł z Judy:
Tak mówi PAN: Ponieważ byłeś nieposłuszny słowu PANA i
nie przestrzegałeś rozkazu, który dał ci PAN, twój Bóg; 22 Ale
zawróciłeś i jadłeś chleb oraz piłeś wodę w miejscu, o którym
[PAN] ci powiedział: Nie będziesz [tam] jadł chleba ani pił wody,
twoje zwłoki nie będą pochowane w grobie twoich ojców. 23 A
gdy najadł się chleba i napił, osiodłał osła dla proroka, którego
zawrócił. 24 A gdy [ten] odjechał, spotkał go lew w drodze,
który go zabił. A jego zwłoki leżały porzucone na drodze i osioł
stał obok nich, lew także stał przy zwłokach. 25 A oto pewni
ludzie przechodzili i zobaczyli porzucone zwłoki na drodze oraz
lwa stojącego przy nich. Przyszli więc i opowiedzieli [o tym]
w mieście, w którym mieszkał stary prorok. 26 Kiedy usłyszał
[o tym] prorok, który go zawrócił z drogi, powiedział: To jest
mąż Boży, który był nieposłuszny słowu PANA. Dlatego PAN
wydał go lwu, który go rozszarpał i zabił, zgodnie ze słowem
PANA, które wypowiedział do niego. 27 Następnie powiedział
do swoich synów: Osiodłajcie mi osła. I osiodłali. 28 Wtedy
pojechał i znalazł jego zwłoki porzucone na drodze oraz osła i
lwa stojących przy zwłokach. [Lecz] lew nie pożarł zwłok ani nie
rozszarpał osła. 29 Wtedy prorok podniósł zwłoki męża Bożego,
włożył je na osła i zabrał z powrotem. I stary prorok przybył do
swego miasta, aby go opłakiwać i pogrzebać. 30 Złożył więc
jego zwłoki w swoim grobie. I opłakiwali go, mówiąc: Ach, mój
bracie! 31 A kiedy już go pogrzebali, powiedział do swoich
synów: Gdy umrę, pogrzebcie mnie w tym grobie, w którym
został pogrzebany mąż Boży. Złóżcie moje kości obok jego
kości. 32 Spełni się bowiem [to], co zawołał na słowo PANA
przeciw ołtarzowi w Betel i przeciwko wszystkim domom wyżyn,
które [znajdują się] w miastach Samarii. 33 [Jednak] po tych
wydarzeniach Jeroboam nie odwrócił się od swojej złej drogi,
ale znowu ustanawiał kapłanów wyżyn z pospólstwa. Kto [tylko]
chciał, tego poświęcał i [ten] stawał się kapłanem wyżyn. 34
Sprawa ta stała się [przyczyną] grzechu dla domu Jeroboama,
aby został wykorzeniony i zgładzony z powierzchni ziemi.

14 W tym czasie zachorował Abiasz, syn Jeroboama. 2
I Jeroboam powiedział do swojej żony: Wstań teraz,
przebierz się, aby nie poznano, że jesteś żoną Jeroboama, i
idź do Szilo. [Jest] tam prorok Achiasz, który mi powiedział,
że będę królem nad tym ludem. 3 Weź ze sobą dziesięć
chlebów, placki i dzban miodu i idź do niego. On ci oznajmi,
co się stanie z dzieckiem. 4 Żona Jeroboama tak uczyniła.
Wstała i poszła do Szilo, i przybyła do domu Achiasza. Lecz
Achiasz już nie widział, gdyż jego oczy osłabły z powodu jego
starości. 5 A PAN powiedział do Achiasza: Oto żona Jeroboama

nadchodzi, aby dowiedzieć się czegoś od ciebie o swoim synu,
gdyż jest chory. Powiesz jej tak i tak, bo gdy wejdzie, będzie
udawała kogoś innego. 6 Gdy więc Achiasz usłyszał odgłos jej
kroków, gdy wchodziła przez drzwi, powiedział: Wejdź, żono
Jeroboama. Dlaczego udajesz kogoś innego? Zostałem posłany
do ciebie z przykrą nowiną. 7 Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak
mówi PAN, Bóg Izraela: Mimo że wywyższyłem cię spośród
ludu i ustanowiłem cię księciem nad moim ludem Izraelem;
8 Wyrwałem domowi Dawida królestwo i dałem je tobie, ty
jednak nie byłeś jak mój sługa Dawid, który przestrzegał
moich przykazań i który chodził za mną całym swym sercem,
czyniąc tylko to, co jest prawe w moich oczach; 9 Lecz
postępowałeś gorzej niż wszyscy, którzy byli przed tobą. Ty
bowiem poszedłeś i uczyniłeś sobie obcych bogów i odlane
posągi, aby mnie pobudzić do gniewu, mnie zaś rzuciłeś za
plecy. 10 Dlatego sprowadzę nieszczęście na dom Jeroboama i
wytępię z Jeroboama każdego, aż do najmniejszego szczenięcia,
każdego więźnia i opuszczonego w Izraelu, i usunę ostatki
domu Jeroboama, jak usuwa się gnój, aż do końca. 11 Tego, kto
[z domu] Jeroboama umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, kto
umrze na polu, zjedzą powietrzne ptaki, ponieważ tak powiedział
PAN. 12 Ty zaś wstań i idź do swego domu, [a] gdy wejdziesz
do miasta, dziecko umrze. 13 I cały Izrael będzie je opłakiwał, i
pogrzebie je, bo jedynie ono [z domu] Jeroboama zejdzie do
grobu, gdyż w nim znalazło się [coś] dobrego względem PANA,
Boga Izraela, w domu Jeroboama. 14 PAN zaś ustanowi sobie
króla nad Izraelem, który wytępi dom Jeroboama w tym samym
dniu. A co [mówię, wzbudzi]? I owszem, już [wzbudził]. 15 I
PAN uderzy Izraela [tak], że [się zachwieje], jak się chwieje
trzcina w wodzie, i wykorzeni Izraela z tej dobrej ziemi, którą
dał ich ojcom, i rozproszy ich za rzeką za to, że uczynili sobie
gaje, pobudzając PANA do gniewu. 16 I tak porzuci on Izraela z
powodu grzechów Jeroboama, który grzeszył i skłonił Izraela
do grzechu. 17 Wtedy żona Jeroboama wstała, wyruszyła i
przybyła do Tirsy. Gdy przekroczyła próg domu, dziecko umarło.
18 I pogrzebali je, i cały Izrael je opłakiwał zgodnie ze słowem
PANA, które zapowiedział przez swego sługę, proroka Achiasza.
19 Pozostałe zaś dzieje Jeroboama, jak walczył i jak królował,
są zapisane w kronikach o królach Izraela. 20 A czas, który
królował Jeroboam, wynosił dwadzieścia dwa lata. Potem zasnął
ze swoimi ojcami, a jego syn Nadab królował w jego miejsce.
21 Roboam zaś, syn Salomona, królował w Judzie. Roboam
[miał] czterdzieści jeden lat, gdy zaczął królować, a królował
siedemnaście lat w Jerozolimie, w mieście, które PAN wybrał
spośród wszystkich pokoleń Izraela, aby tam przebywało jego
imię. Jego matka miała na imię Naama, [była] Ammonitką. 22 I
Juda czynił to, co złe w oczach PANA, i swoimi grzechami, które
popełniali, pobudzali go do zazdrości bardziej niż to wszystko, co
czynili ich ojcowie. 23 Pobudowali sobie bowiem wyżyny, posągi
i gaje na każdym wysokim wzgórzu i pod każdym zielonym
drzewem. 24 Byli też w tej ziemi sodomici. Postępowali oni
według wszystkich obrzydliwości pogan, których PAN wypędził
sprzed synów Izraela. 25 A w piątym roku króla Roboama,
przeciw Jerozolimie nadciągnął Sziszak, król Egiptu. 26 I zabrał
skarby domu PANA oraz skarby domu królewskiego, zabrał
wszystko. Zabrał też wszystkie złote tarcze, które wykonał
Salomon. 27 Zamiast nich król Roboam wykonał spiżowe tarcze
i powierzył je dowódcy straży przybocznej, która strzegła drzwi
domu królewskiego. 28 Ilekroć król wchodził do domu PANA,
straż je nosiła, a potem odnosiła do wartowni. 29 A pozostałe
dzieje Roboama i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w
kronikach królów Judy? 30 I trwała wojna między Roboamem a
Jeroboamem po wszystkie dni. 31 Potem Roboam zasnął ze
swoimi ojcami i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida. A
jego matka miała na imię Naama, [była] Ammonitką. I jego syn
Abijam królował w jego miejsce.

15 W osiemnastym roku króla Jeroboama, syna Nebata,
Abijam [zaczął] królować nad Judą. 2 Trzy lata królował w
Jerozolimie, a jego matka miała na imię Maaka [i była] córką
Abiszaloma. 3 Szedł on śladem wszystkich grzechów swego
ojca, które popełnił przed nim. Jego serce nie było doskonałe
wobec PANA, swego Boga, jak serce Dawida, jego ojca. 4
Jednak ze względu na Dawida PAN, jego Bóg, dał mu pochodnię
w Jerozolimie, wzbudzając po nim jego syna i umacniając
Jerozolimę; 5 Ponieważ Dawid czynił to, co było prawe w oczach
PANA, i nie odstąpił od niczego, co mu rozkazał, przez wszystkie
dni swego życia, z wyjątkiem sprawy Uriasza Chetyty. 6 I trwała
wojna między Roboamem a Jeroboamem przez wszystkie
dni jego życia. 7 A pozostałe dzieje Abijama i wszystko, co
czynił, czyż nie są zapisane w kronikach o królach Judy. I
trwała wojna między Abijamem a Jeroboamem. 8 Potem Abijam
zasnął ze swoimi ojcami i pogrzebano go w mieście Dawida. I
jego syn Asa królował w jego miejsce. 9 W dwudziestym roku
Jeroboama, króla Izraela, Asa królował nad Judą. 10 I królował
czterdzieści jeden lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię
Maacha [i była] córką Abiszaloma. 11 Asa czynił to, co było
prawe w oczach PANA, jak Dawid, jego ojciec. 12 Usunął z
ziemi sodomitów i wszystkie bożki, które wykonali jego ojcowie.
13 Również Maachę, swoją matkę, odsunął od panowania za to,
że sporządziła bożka w gaju. Asa zniszczył więc jej bożka i
spalił [go] przy potoku Cedron. 14 I chociaż wyżyny nie zostały
zniszczone, jednak serce Asy było doskonałe wobec PANA
przez wszystkie jego dni. 15 I wniósł do domu PANA rzeczy
poświęcone przez swego ojca i rzeczy, które sam poświęcił:
srebro, złoto i naczynia. 16 I między Asą a Baszą, królem Izraela,
trwała wojna przez wszystkie ich dni. 17 Basza, król Izraela,
nadciągnął przeciwko Judzie i rozbudował Rama, aby [nikomu]
nie pozwolić wychodzić od Asy, króla Judy, i przychodzić do
niego. 18 Asa wziął więc całe srebro i złoto, które pozostało
w skarbcach domu PANA i w skarbcach domu królewskiego,
i dał je w ręce swoich sług. Następnie król Asa posłał ich do
Ben-Hadada, syna Tabrimona, syna Chezjona, króla Syrii, który
mieszkał w Damaszku, mówiąc: 19 Jest przymierze między
mną a tobą, między moim ojcem a twoim ojcem. Oto posyłam
ci dar: srebro i złoto. Idź, zerwij swoje przymierze z Baszą,
królem Izraela, aby odstąpił ode mnie. 20 I Ben-Hadad posłuchał
króla Asy, i posłał dowódców swoich wojsk przeciwko miastom
Izraela, napadł na Ijon, Dan i Abel-Bet-Maaka oraz całe Kinerot
wraz z całą ziemią Neftalego. 21 Gdy Basza [o tym] usłyszał,

przestał rozbudowywać Rama i mieszkał w Tirsie. 22 Wtedy
król Asa zwołał cały lud Judy, bez wyjątku, a lud zabrał z
Rama kamienie i drewno, z których Basza budował. I król Asa
rozbudował nimi Gibea Beniamina oraz Mispę. 23 A pozostałe
dzieje Asy, cała jego potęga i wszystko, co czynił, oraz miasta,
które zbudował, czyż nie są zapisane w kronikach królów Judy?
Jednak w okresie swojej starości zachorował na nogi. 24 I
Asa zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany z nimi w
mieście Dawida, swego ojca. A jego syn Jehoszafat królował w
jego miejsce. 25 W drugim roku Asy, króla Judy, nad Izraelem
zaczął królować Nadab, syn Jeroboama i królował nad Izraelem
dwa lata. 26 I czynił to, co złe w oczach PANA, idąc drogami
swego ojca i w jego grzechu, którym doprowadził Izraela do
grzechu. 27 I Basza, syn Achiasza, z domu Issachara, uknuł
spisek przeciw niemu. Basza zabił go w Gibbeton, który należał
do Filistynów. Nadab bowiem i cały Izrael oblegali Gibbeton.
28 Basza zabił go w trzecim roku Asy, króla Judy, i [sam]
królował w jego miejsce. 29 Kiedy zaczął królować, wymordował
cały dom Jeroboama i nie pozostawił żywej duszy [z rodu]
Jeroboama, dopóki nie wytracił go zgodnie ze słowem PANA,
które wypowiedział przez swego sługę Achiasza Szilonitę; 30 Z
powodu grzechów Jeroboama, które popełnił i do których skłonił
Izraela; z powodu rozdrażnienia, którym pobudził do gniewu
PANA, Boga Izraela. 31 A pozostałe dzieje Nadaba i wszystko,
co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 32 I
między Asą a Baszą, królem Izraela, trwała wojna po wszystkie
ich dni. 33 W trzecim roku Asy, króla Judy, nad całym Izraelem
zaczął królować w Tirsie Basza, syn Achiasza. [I królował] przez
dwadzieścia cztery lata. 34 I czynił to, co złe w oczach PANA,
idąc drogami Jeroboama i w jego grzechu, do którego skłonił
Izraela.

16 Wtedy słowo PANA doszło do Jehu, syna Chananiego,
przeciw Baszy: 2 Ponieważ wywyższyłem cię z prochu
i ustanowiłem cię wodzem nad swoim ludem Izraelem, a ty
poszedłeś drogą Jeroboama i skłoniłeś do grzechu mój lud,
Izraela, aby mnie pobudzić do gniewu jego grzechami; 3 Oto
zgładzę potomstwo Baszy i potomstwo jego domu i postąpię z
twoim domem jak z domem Jeroboama, syna Nebata. 4 Tego,
kto [z rodu] Baszy umrze w mieście, zjedzą psy, a tego, kto
umrze na polu, zjedzą powietrzne ptaki. 5 A pozostałe dzieje
Baszy i to, co czynił, i jego potęga, czyż nie są zapisane w
kronikach królów Izraela? 6 Potem Basza zasnął ze swoimi
ojcami i został pogrzebany w Tirsie, a jego syn Ela królował w
jego miejsce. 7 Ponownie przez proroka Jehu, syna Chananiego,
doszło słowo PANA przeciw Baszy i przeciw jego domowi za
całe zło, które czynił w oczach PANA, pobudzając go do gniewu
czynami swoich rąk, stając się podobnym do domu Jeroboama,
i za to, że go zabił. 8 W dwudziestym szóstym roku Asy, króla
Judy, nad Izraelem w Tirsie zaczął królować Ela, syn Baszy,
i [królował] dwa lata. 9 A jego sługa Zimri, dowódca połowy
rydwanów, uknuł spisek przeciw niemu, gdy w Tirsie Ela oddawał
się pijaństwu w domu Arsy, szafarza domu [królewskiego] w
Tirsie. 10 Zimri wszedł tam, uderzył go i zabił – w dwudziestym
siódmym roku Asy, króla Judy, i królował w jego miejsce. 11 A
gdy tylko zaczął królować i zasiadł na swoim tronie, wymordował
cały dom Baszy. Nie pozostawił z niego nikogo – ani z jego
krewnych, ani przyjaciół – aż do najmniejszego szczenięcia.
12 W ten sposób Zimri wytracił cały dom Baszy zgodnie ze
słowem PANA, które wypowiedział przeciw Baszy przez proroka
Jehu; 13 Z powodu wszystkich grzechów Baszy i grzechów
jego syna Eli, które popełnili i którymi doprowadzili Izraela do
grzechu, pobudzając PANA, Boga Izraela, do gniewu swymi
marnościami. 14 A pozostałe dzieje Eli i wszystko, co czynił, czyż
nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 15 W dwudziestym
siódmym roku Asy, króla Judy, Zimri królował siedem dni w
Tirsie. Lud oblegał wtedy Gibbeton, który należy do Filistynów.
16 A gdy lud oblegający [miasto] usłyszał wieść: Zimri uknuł
spisek i zabił króla, wtedy cały Izrael w tym samym dniu w
obozie ustanowił królem Omriego, który był dowódcą wojska
Izraela. 17 Wtedy Omri wyruszył spod Gibbeton wraz z całym
Izraelem i oblegli Tirsę. 18 A gdy Zimri zobaczył, że miasto
zostało zdobyte, wszedł do pałacu domu królewskiego i podpalił
nad sobą dom królewski, i umarł. 19 [Stało się tak] z powodu
jego grzechów, których się dopuścił, czyniąc to, co złe w oczach
PANA, idąc drogą Jeroboama i w jego grzechu – którego się
dopuszczał i do którego skłonił Izraela. 20 A pozostałe dzieje
Zimriego i spisek, który uknuł, czyż nie są zapisane w kronikach
królów Izraela? 21 Wtedy lud Izraela podzielił się na dwie części:
połowa ludu szła za Tibnim, synem Ginata, aby go obwołać
królem, a połowa szła za Omrim. 22 Lecz lud, który był za
Omrim, przemógł lud, który był za Tibnim, synem Ginata. I
umarł Tibni, a królował Omri. 23 W trzydziestym pierwszym roku
Asy, króla Judy, nad Izraelem zaczął królować Omri [i panował]
dwanaście lat. W Tirsie królował sześć lat. 24 I kupił wzgórze
Samarii od Szemera za dwa talenty srebra, i pobudował na
tym wzgórzu, a miasto, które zbudował, nazwał Samarią, od
imienia właściciela wzgórza, Szemera. 25 Lecz Omri czynił to,
co złe w oczach PANA, i dopuszczał się gorszych rzeczy niż
wszyscy, którzy [byli] przed nim. 26 Chodził bowiem wszystkimi
drogami Jeroboama, syna Nebata, i w jego grzechu, do którego
przywiódł Izraela, pobudzając PANA, Boga Izraela, do gniewu
swymi marnościami. 27 A pozostałe dzieje Omriego, których
dokonał, i jego potęga, którą pokazywał, czyż nie są zapisane w
kronikach królów Izraela? 28 I Omri zasnął ze swoimi ojcami, i
został pogrzebany w Samarii. A jego syn Achab królował w
jego miejsce. 29 W trzydziestym ósmym roku Asy, króla Judy,
nad Izraelem zaczął królować Achab, syn Omriego. Achab,
syn Omriego, królował nad Izraelem w Samarii dwadzieścia
dwa lata. 30 I Achab, syn Omriego, czynił to, co złe w oczach
PANA, bardziej niż wszyscy, którzy byli przed nim. 31 A jakby
nie wystarczyło mu popełnianie grzechów Jeroboama, syna
Nebata, to jeszcze pojął za żonę Jezabel, córkę Etbaala, króla
Sydończyków, i zaczął służyć Baalowi i oddawać mu pokłon.
32 I wzniósł ołtarz dla Baala w domu Baala, który zbudował
w Samarii. 33 Achab zasadził też gaj. Achab czynił więcej,
by pobudzać PANA, Boga Izraela, do gniewu niż wszyscy
królowie Izraela, którzy byli przed nim. 34 Za jego czasów Chiel
z Betel odbudował Jerycho. Założył fundamenty na Abiramie,
swoim pierworodnym, a na Segubie, swoim najmłodszym [synu],

postawił jego bramy – według słowa PANA, które wypowiedział
przez Jozuego, syna Nuna.

17 Wtedy Eliasz Tiszbita, [jeden] z mieszkańców Gileadu,
powiedział do Achaba: Jak żyje PAN, Bóg Izraela, przed
którym stoję, nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu
jak tylko na moje słowo. **2** I doszło do niego słowo PANA:
3 Odejdź stąd, skieruj się na wschód i skryj się przy potoku
Kerit, który jest przed Jordanem. **4** I będziesz pił z potoku,
krukom zaś rozkazałem, aby cię tam żywiły. **5** Poszedł więc i
uczynił według słowa PANA: Poszedł i zamieszkał przy potoku
Kerit, [leżącym] przed Jordanem. **6** A kruki przynosiły mu chleb
i mięso rano oraz chleb i mięso wieczorem, wodę zaś pił z
potoku. **7** Lecz po pewnym czasie potok wysechł, gdyż nie było
deszczu w tej ziemi. **8** I doszło do niego słowo PANA: **9** Wstań,
idź do Sarepty sydońskiej i tam zamieszkaj. Oto rozkazałem
tam pewnej kobiecie, wdowie, aby cię żywiła. **10** Wstał więc i
poszedł do Sarepty. Kiedy przybył do bramy miasta, oto kobieta,
wdowa, zbierała drwa. Zawołał ją i powiedział: Przynieś mi,
proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił. **11** A gdy szła,
by przynieść [wody], zawołał ją i powiedział: Przynieś mi [też],
proszę, kromkę chleba w swojej ręce. **12** I odpowiedziała: Jak
żyje PAN, twój Bóg, nie mam pieczonego chleba, [mam] tylko
garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Oto zbieram
trochę drew, potem przyjdę i przyrządzę to dla siebie i dla
mojego syna. A to zjemy, potem umrzemy. **13** Wtedy Eliasz
powiedział do niej: Nie bój się. Idź, uczyń, jak powiedziałaś.
Najpierw jednak zrób z tego dla mnie mały podpłomyk i przynieś
mi [go]. Dla siebie zaś i swego syna zrobisz potem. **14** Tak
bowiem powiedział PAN, Bóg Izraela: Mąka w dzbanie nie
skończy się i oliwy w baryłce nie braknie aż do dnia, w którym
PAN spuści deszcz na ziemię. **15** Poszła więc i uczyniła według
słowa Eliasza. Ona i on oraz jej dom jedli przez [wiele] dni. **16**
Nie skończyła się mąka w dzbanie ani nie zabrakło oliwy w
baryłce według słowa PANA, które wypowiedział przez Eliasza.
17 Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety, pani tego
domu, a jego choroba była tak ciężka, że przestał oddychać.
18 Wtedy powiedziała do Eliasza: Cóż ja mam z tobą, mężu
Boży? Przyszedłeś do mnie, aby przypomnieć mi mój grzech
i uśmiercić mego syna? **19** I odpowiedział jej: Daj mi swego
syna. I wziął go z jej łona, zaniósł na górę do pokoju, w którym
mieszkał, i położył go na swoim łóżku. **20** I wołał do PANA, i
powiedział: PANIE, mój Boże, czy także na tę wdowę, u której
mieszkam, chcesz sprowadzić nieszczęście, uśmiercając jej
syna? **21** I rozciągnął się trzykrotnie nad dzieckiem, i wołał do
PANA, i powiedział: PANIE, mój Boże, proszę, niech dusza
tego dziecka wróci do niego. **22** I PAN wysłuchał głosu Eliasza.
Dusza dziecka wróciła do niego i ożyło. **23** Wtedy Eliasz wziął
dziecko, zniósł je z pokoju do domu i oddał je matce. I Eliasz
powiedział: Patrz, twój syn żyje. **24** I kobieta powiedziała do
Eliasza: Teraz wiem, że jesteś mężem Bożym i słowo PANA w
twoich ustach jest prawdą.

18 Po upływie wielu dni, w trzecim roku, doszło do Eliasza
słowo PANA: Idź, pokaż się Achabowi, a ja ześlę deszcz
na ziemię. **2** Eliasz poszedł więc, aby pokazać się Achabowi.
A w Samarii panował wielki głód. **3** Achab zawołał wówczas
Abdiasza, który był zarządcą jego domu. (A Abdiasz bardzo
bał się PANA. **4** Gdy bowiem Jezabel mordowała proroków
PANA, Abdiasz wziął stu proroków, ukrył ich po pięćdziesięciu w
jaskiniach i żywił ich chlebem i wodą). **5** I Achab powiedział
do Abdiasza: Przejdź przez ziemię do wszystkich źródeł wód
i do wszystkich potoków. Może znajdziemy trawę, abyśmy
zachowali przy życiu konie i muły i nie utracili całego bydła.
6 I podzielili między siebie ziemię, którą mieli obejść. Achab
poszedł jedną drogą, a Abdiasz poszedł drugą. **7** A gdy Abdiasz
[był] w drodze, Eliasz wyszedł mu naprzeciw. A on go poznał,
upadł na twarz i powiedział: Czy to ty, mój panie, Eliaszu? **8**
Odpowiedział mu: To ja jestem. Idź i powiedz swemu panu: Oto
[jest tu] Eliasz. **9** On zaś powiedział: Czym zgrzeszyłem, że
wydajesz swego sługę w ręce Achaba, aby mnie zabił? **10** Jak
żyje PAN, twój Bóg, nie ma narodu ani królestwa, gdzie mój pan
nie posłał [ludzi], aby cię szukać. A [gdy] powiedziano, że cię
nie ma, wtedy kazał przysięgać królestwom i narodom, że cię
nie znaleziono. **11** A ty teraz mówisz: Idź, powiedz swemu panu:
Oto Eliasz. **12** I stanie się tak, że gdy odejdę od ciebie, Duch
PANA zaniesie cię, nie wiem dokąd. Gdy przyjdę powiedzieć
Achabowi, a on cię nie znajdzie, wtedy mnie zabije. A twój
sługa boi się PANA od swej młodości. **13** Czyż nie powiedziano
memu panu, co uczyniłem, gdy Jezabel mordowała proroków
PANA – jak ukryłem stu mężczyzn spośród proroków PANA, po
pięćdziesięciu mężczyzn w jaskiniach, i żywiłem ich chlebem
i wodą? **14** A teraz mówisz: Idź, powiedz swemu panu: Oto
Eliasz. On mnie zabije. **15** Eliasz odpowiedział: Jak żyje PAN
zastępów, przed którego obliczem stoję, dziś mu się pokażę. **16**
Abdiasz poszedł więc, aby spotkać się z Achabem, i oznajmił mu
to. I Achab wyruszył na spotkanie z Eliaszem. **17** Kiedy Achab
zobaczył Eliasza, zapytał go: Czy ty jesteś tym, który dręczy
Izrael? **18** Odpowiedział: Nie ja dręczę Izrael, ale ty i dom twego
ojca – gdyż porzuciliście przykazania PANA, a ty poszedłeś za
Baalami. **19** Teraz więc poślij [i] zgromadź przy mnie cały Izrael
na górze Karmel oraz czterystu pięćdziesięciu proroków Baala, a
także czterystu proroków z gajów, którzy jadają u stołu Jezabel.
20 Achab posłał więc po wszystkich synów Izraela i zgromadził
proroków na górze Karmel. **21** Wtedy Eliasz zbliżył się do całego
ludu i powiedział: Jak długo będziecie się wahać między dwoma
zdaniami? Jeśli PAN jest Bogiem, idźcie za nim, a jeśli Baal,
idźcie za nim. A lud nie odpowiedział mu ani słowa. **22** Wtedy
Eliasz powiedział do ludu: Tylko ja sam pozostałem jako prorok
PANA; a proroków Baala jest czterystu pięćdziesięciu. **23** Niech
nam dadzą dwa cielce. Niech wybiorą sobie jednego cielca,
porąbią go na części i położą na drwach, ale ognia niech nie
podkładają. Ja również przygotuję drugiego cielca i położę na
drwach, ale ognia nie podłożę. **24** Potem wzywajcie imienia
swoich bogów, a ja wezwę imienia PANA. A ten Bóg, który
odpowie ogniem, niech będzie Bogiem. Cały lud odpowiedział:
Dobre jest to, co powiedziałeś. **25** Eliasz powiedział więc do
proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca i przygotujcie
go pierwsi, bo was jest więcej. Wzywajcie imienia swoich bogów,
ale ognia nie podkładajcie. **26** Wzięli więc cielca, którego im dał,
a gdy go przygotowali, wzywali imienia Baala, od poranka aż do

południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było głosu
ani odpowiedzi. I podskakiwali wokół ołtarza, który zrobili. 27
A gdy nastało południe, Eliasz naśmiewał się z nich, mówiąc:
Wołajcie głośniej, przecież to jest bóg, ale może tylko zamyślił
się albo jest zajęty, albo też może jest w drodze, albo może śpi i
musi się obudzić. 28 Wołali więc głośno i nacinali się według
swego zwyczaju nożami i włóczniami, aż krew z nich tryskała.
29 I kiedy minęło południe, oni dalej prorokowali aż do [czasu]
składania ofiary z pokarmów, ale nie było głosu ani odpowiedzi,
ani znaku uwagi. 30 Wtedy Eliasz powiedział do całego ludu:
Zbliżcie się do mnie. Cały lud zbliżył się więc do niego. On
wtedy naprawił zburzony ołtarz PANA. 31 Potem Eliasz wziął
dwanaście kamieni, według liczby pokoleń synów Jakuba, do
którego doszło słowo PANA: Izrael będzie twoje imię. 32 I z tych
kamieni zbudował ołtarz w imię PANA, i wykopał wokół ołtarza
rów zdolny pomieścić dwie miary zboża. 33 Potem ułożył drwa,
porąbał cielca na części i położył [go] na drwach. Następnie
powiedział: Napełnijcie wodą cztery wiadra i wylejcie [ją] na
ofiarę całopalną i na drwa. 34 I powiedział: Powtórzcie to. I
powtórzyli. Potem powiedział: Zróbcie to trzeci raz. I zrobili to po
raz trzeci. 35 I woda spłynęła dokoła ołtarza. I napełniono wodą
także rów. 36 A gdy nadszedł czas składania ofiary z pokarmów,
prorok Eliasz zbliżył się i powiedział: PANIE, Boże Abrahama,
Izaaka i Izraela, niech dziś poznają, że ty jesteś Bogiem w
Izraelu, a ja twoim sługą, i że na twoje słowo uczyniłem to
wszystko. 37 Wysłuchaj mnie, PANIE, wysłuchaj mnie, aby ten
lud poznał, że ty, PANIE, [jesteś] Bogiem i że ty z powrotem
nawróciłeś jego serca. 38 Wtedy spadł ogień PANA i pochłonął
ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i proch. A wodę, która była w
rowie, wysuszył. 39 Kiedy cały lud to zobaczył, [wszyscy] upadli
na twarz i mówili: PAN jest Bogiem! PAN jest Bogiem! 40 Wtedy
Eliasz powiedział do nich: Chwytajcie proroków Baala, niech
żaden z nich nie ujdzie. I schwytano ich. A Eliasz sprowadził ich
do potoku Kiszon i tam ich zabił. 41 Potem Eliasz powiedział
do Achaba: Idź, jedz i pij. Słychać bowiem szum ulewnego
deszczu. 42 Achab poszedł więc jeść i pić. A Eliasz wstąpił na
szczyt Karmelu. Następnie padł na ziemię i włożył twarz między
kolana; 43 I powiedział do swego sługi: Idź teraz i popatrz w
stronę morza. Ten poszedł, popatrzył i powiedział: Nie ma nic.
Wtedy powiedział: [Idź i] wracaj siedem razy. 44 A za siódmym
[razem] powiedział: Oto mała chmurka, jak dłoń człowieka,
podnosi się z morza. Wtedy polecił mu: Idź, powiedz Achabowi:
Zaprzęgaj [rydwan] i zjeżdżaj, aby cię deszcz nie zatrzymał. 45
Tymczasem niebo zaćmiło się od chmur i wiatru i spadł ulewny
deszcz. Achab zaś wsiadł [do rydwanu] i pojechał do Jizreel.
46 A ręka PANA była nad Eliaszem. Przepasał swoje biodra i
pobiegł przed Achabem, aż przybył do Jizreel.

19 Wtedy Achab opowiedział Jezabel o wszystkim, co
Eliasz uczynił, oraz o tym, jak zabił mieczem wszystkich
proroków. 2 Jezabel wysłała więc posłańca do Eliasza ze
słowami: Niech to mi uczynią bogowie i tamto dorzucą, jeśli jutro
o tym czasie twojego życia nie uczynię takim jak życie jednego
z nich. 3 Kiedy to zrozumiał, wstał i odszedł, aby [ocalić] swoje
życie. Przybył do Beer-Szeby, która należy do Judy, i zostawił
tam swego sługę. 4 A sam poszedł na pustynię na jeden dzień
drogi, a gdy tam doszedł, usiadł pod jałowcem i życzył sobie
śmierci, mówiąc: Dosyć już, PANIE. Zabierz moją duszę, bo nie
jestem lepszy od swoich ojców. 5 Potem położył się i zasnął
pod tym jałowcem. A wtedy Anioł dotknął go i powiedział mu:
Wstań i jedz. 6 A gdy spojrzał, oto przy jego głowie leżał placek
pieczony na węgielkach i dzban wody. Jadł więc i pił, i znowu się
położył. 7 Anioł PANA wrócił ponownie, dotknął go i powiedział:
Wstań i jedz, bo masz przed sobą daleką drogę. 8 Wstał więc i
jadł, i pił, i szedł dzięki mocy tego pokarmu czterdzieści dni i
czterdzieści nocy aż do Horebu, góry Boga. 9 Tam wszedł do
jaskini, gdzie przenocował. A oto słowo PANA doszło do niego:
Co tu robisz, Eliaszu? 10 Odpowiedział: Byłem bardzo gorliwy
względem PANA, Boga zastępów. Synowie Izraela bowiem
porzucili twoje przymierze, zburzyli twoje ołtarze i pomordowali
mieczem twoich proroków. Ja sam tylko pozostałem i szukają
mojej duszy, aby mi ją odebrać. 11 Wtedy on powiedział: Wyjdź,
stań na górze przed PANEM. A oto PAN przechodził, a potężny
i gwałtowny wiatr rozrywał góry i kruszył skały przed PANEM,
[ale] PAN nie był w tym wietrze. Po wietrze było trzęsienie ziemi,
[ale] PAN nie był i w tym trzęsieniu ziemi. 12 Po trzęsieniu
ziemi był ogień, [ale] PAN nie był w ogniu. A po tym ogniu
był cichy i delikatny głos. 13 Gdy Eliasz go usłyszał, zasłonił
płaszczem swoją twarz, wyszedł i stanął u wejścia do jaskini. A
oto głos przemówił do niego: Co tu robisz, Eliaszu? 14 A on
odpowiedział: Byłem bardzo gorliwy względem PANA, Boga
zastępów. Synowie Izraela bowiem porzucili twoje przymierze,
zburzyli twoje ołtarze i pomordowali mieczem twoich proroków.
Ja sam tylko pozostałem i szukają mojej duszy, aby mi ją
odebrać. 15 Ale PAN powiedział do niego: Idź, wróć tą samą
drogą na pustynię Damaszku. A kiedy [tam] przybędziesz,
namaścisz Chazaela na króla nad Syrią. 16 A Jehu, syna
Nimsziego, namaścisz na króla nad Izraelem. Elizeusza zaś,
syna Szafata, z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie.
17 I stanie się tak, że ktokolwiek uniknie miecza Chazaela, tego
zabije Jehu, a ktokolwiek uniknie miecza Jehu, [tego] zabije
Elizeusz. 18 Jednak zachowałem sobie w Izraelu siedem tysięcy,
których kolana nie zginały się przed Baalem i których usta nie
całowały go. 19 Odszedł więc stamtąd i znalazł Elizeusza, syna
Szafata, gdy orał. Dwanaście zaprzęgów [wołów szło] przed
nim, a on [był] przy dwunastym. Eliasz przeszedł obok niego i
wrzucił na niego swój płaszcz. 20 Wtedy opuścił woły, pobiegł
za Eliaszem i powiedział: Pozwól mi ucałować swego ojca i
swoją matkę, a pójdę za tobą. Odpowiedział: Idź, wróć. Cóż
bowiem ci uczyniłem? 21 Odszedł więc od niego, wziął zaprzęg
wołów i zabił je. A na sprzęcie tych wołów ugotował ich mięso i
dał ludowi, a oni jedli. Potem wstał i poszedł za Eliaszem, i
służył mu.

20 Wtedy Ben-Hadad, król Syrii, zebrał całe swoje wojsko,
a było z nim trzydzieści dwóch królów, konie i rydwany.
Wyruszył, obległ Samarię i walczył przeciwko niej. 2 I wyprawił
posłańców do Achaba, króla Izraela, do miasta, i powiedział mu:
Tak mówi Ben-Hadad: 3 Twoje srebro i złoto są moje; także
twoje żony i twoi najpiękniejsi synowie są moi. 4 Król Izraela

odpowiedział: Według twego słowa, królu, mój panie – twój
jestem ja i wszystko, co mam. 5 Potem posłańcy wrócili [do
niego] i powiedzieli: Tak powiedział Ben-Hadad: Wprawdzie
posłałem do ciebie [ludzi], aby ci powiedzieli: Oddasz swoje
srebro i złoto, swoje żony i swoich synów oddasz mi. 6 Jednak
jutro o tej porze poślę swoje sługi do ciebie. Oni przeszukują
twój dom i domy twoich sług, a wszystko, co jest cenne w twoich
oczach, wezmą w ręce i zabiorą. 7 Król Izraela zwołał więc
wszystkich starszych ziemi i powiedział [im]: Rozważcie, proszę,
i zobaczcie, że ten [człowiek] szuka nieszczęścia. Posłał bowiem
do mnie po moje żony i moich synów, po moje srebro i złoto, a
nie odmówiłem mu. 8 Wszyscy starsi i cały lud odpowiedzieli:
Nie słuchaj [go] i nie gódź się. 9 Odpowiedział więc posłom
Ben-Hadada: Powiedzcie królowi, memu panu: Wszystko, czego
na początku żądałeś od swego sługi, uczynię. Lecz tej rzeczy
nie mogę uczynić. Posłańcy odeszli i zanieśli mu odpowiedź. 10
Ben-Hadad znowu posłał do niego [sługi] i powiedział: Niech
mi to uczynią bogowie i tamto dorzucą, jeśli starczy prochu
Samarii po pełnej garści dla każdego spośród całego ludu,
który idzie za mną. 11 Król Izraela odpowiedział: Powiedzcie
[mu]: Niech się nie chlubi ten, kto zapina [pas], jak ten, kto go
odpina. 12 A gdy [Ben]-[Hadad] usłyszał to słowo – a właśnie pił
z królami w namiotach – powiedział do swoich sług: Ruszajcie. I
ruszyli na miasto. 13 A oto pewien prorok przyszedł do Achaba,
króla Izraela, i powiedział: Tak mówi PAN: Czy widzisz cały ten
wielki tłum? Oto wydam go dziś w twoje ręce, abyś wiedział,
że ja jestem PANEM. 14 Wtedy Achab zapytał: Przez kogo?
Odpowiedział: Tak mówi PAN: Przez sługi książąt prowincji.
Zapytał dalej: Kto rozpocznie bitwę? Odpowiedział mu: Ty. 15
Dokonał więc przeglądu sług książąt prowincji i [było] ich dwustu
trzydziestu dwóch. A po nich policzył cały lud, wszystkich synów
Izraela, i było ich siedem tysięcy. 16 I wyruszyli w południe.
A Ben-Hadad oddawał się pijaństwu w namiotach, a z nim
trzydziestu dwóch królów, którzy go wspierali. 17 Wyszli więc
jako pierwsi słudzy książąt prowincji. Gdy Ben-Hadad posłał
[sługę], powiedziano mu: Ludzie wyszli z Samarii. 18 Polecił:
Jeśli wyszli [prosić] o pokój, pojmijcie ich żywych, również jeśli
wyszli walczyć, pojmijcie ich żywych. 19 Wyszli więc z miasta
słudzy książąt prowincji oraz wojsko razem z nimi. 20 A każdy
pokonał swego przeciwnika, tak że Syryjczycy uciekli, a Izrael
ich ścigał. Ben-Hadad, król Syrii, również uciekł na koniu i
z jeźdźcami. 21 Potem król Izraela wyruszył i pobił konie i
rydwany, a zadał Syryjczykom wielką klęskę. 22 Prorok znowu
przyszedł do króla Izraela i powiedział mu: Idź, wzmocnij się,
rozważ i zastanów się, co masz czynić. Po roku bowiem król
Syrii nadciągnie przeciwko tobie. 23 Wtedy słudzy króla Syrii
powiedzieli do niego: Ich bogowie są bogami gór, dlatego nas
pokonali. Walczmy jednak z nimi na równinie i na pewno ich
pokonamy. 24 Tak więc uczyń: Usuń każdego z królów z jego
stanowiska, a na ich miejsce ustanów dowódców. 25 Następnie
odlicz sobie wojska takiego jak [to] wojsko, które ci poległo, koni
jak tamte konie i rydwanów jak tamte rydwany. Wtedy stoczymy
z nimi bitwę na równinie i na pewno ich pokonamy. I posłuchał
ich głosu, i tak uczynił. 26 A gdy upłynął rok, Ben-Hadad dokonał
przeglądu Syryjczyków i nadciągnął do Afek, aby walczyć z
Izraelem. 27 Również u synów Izraela dokonano przeglądu,
a gdy się zebrali, wyruszyli przeciwko nim. I synowie Izraela
rozbili obóz przed nimi jak dwa małe stadka kóz. Syryjczycy
zaś napełnili ziemię. 28 Wtedy przyszedł mąż Boży i mówił do
króla Izraela: Tak mówi PAN: Ponieważ Syryjczycy powiedzieli:
PAN jest Bogiem gór, a nie jest Bogiem równin, wydam cały ten
wielki tłum w twoje ręce, abyście wiedzieli, że ja jestem PANEM.
29 Obozowali jedni naprzeciw drugich przez siedem dni. A
siódmego dnia stoczyli bitwę i synowie Izraela pobili w jednym
dniu sto tysięcy pieszych spośród Syryjczyków. 30 Pozostali zaś
uciekli do Afek, do miasta, i runął mur na dwadzieścia siedem
tysięcy pozostałych mężczyzn. Ben-Hadad uciekł i wszedł do
miasta, gdzie [ukrył się] w wewnętrznej komnacie. 31 Wtedy
jego słudzy powiedzieli mu: Oto słyszeliśmy, że królowie domu
Izraela są królami miłosiernymi. Pozwól, proszę, że włożymy
wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy i wyjdziemy do
króla Izraela, może zostawi nas przy życiu. 32 Opasali więc
worami swoje biodra, [włożyli] powrozy na swoje głowy, przyszli
do króla Izraela i powiedzieli: Ben-Hadad, twój sługa, mówi:
Proszę, zachowaj moją duszę przy życiu. Zapytał: Czy jeszcze
żyje? To jest mój brat. 33 Ci ludzie wzięli to za dobry znak
i szybko podchwycili [to słowo] od niego, i powiedzieli: Twój
brat Ben-Hadad. On zaś powiedział: Idźcie i przyprowadźcie
go. Ben-Hadad wyszedł więc do niego i kazał mu wsiąść na
rydwan. 34 [Ben]-[Hadad] powiedział do niego: Miasta, które
mój ojciec zabrał twemu ojcu, zwrócę, a ty uczynisz sobie ulice
w Damaszku, jak uczynił mój ojciec w Samarii. [I odpowiedział]:
Puszczę cię wolno na podstawie tego przymierza. Tak więc
zawarł z nim przymierze i puścił go wolno. 35 Wtedy pewien
mąż spośród synów proroków powiedział do swego bliźniego na
słowo PANA: Uderz mnie, proszę. Ale ten człowiek nie chciał go
uderzyć. 36 I powiedział mu: Ponieważ nie posłuchałeś głosu
PANA, oto gdy tylko odejdziesz ode mnie, zabije cię lew. A gdy
odszedł od niego, spotkał go lew i zabił go. 37 Potem spotkał
drugiego mężczyznę i powiedział mu: Uderz mnie, proszę.
Człowiek ten tak go uderzył, że go zranił. 38 Prorok poszedł
więc i czekał na króla na drodze, i zmienił swój wygląd dzięki
zasłonie na twarzy. 39 A gdy król przejeżdżał, zawołał do króla:
Twój sługa wszedł w sam środek bitwy, a oto podszedł pewien
mężczyzna i przyprowadził do mnie człowieka, i powiedział:
Pilnuj tego człowieka. Jeśli ci się wymknie, zapłacisz swoim
życiem za jego życie albo zapłacisz talent srebra. 40 A gdy twój
sługa zajął się tym i owym, on zniknął. Król Izraela powiedział
do niego: Taki [jest] twój wyrok, ty sam rozstrzygnąłeś [tę
sprawę]. 41 Wtedy on szybko zdjął zasłonę z twarzy i król
Izraela rozpoznał, że jest on jednym z proroków. 42 I powiedział
do niego: Tak mówi PAN: Ponieważ wypuściłeś ze swojej ręki
człowieka przeznaczonego na śmierć, swoim życiem zapłacisz
za jego życie i swoim ludem za jego lud. 43 Król Izraela odszedł
więc do swego domu smutny i rozgniewany i przybył do Samarii.

21 Po tych wydarzeniach miała miejsce taka sprawa: Nabot
Jizreelita miał winnicę, która znajdowała się w Jizreel
obok pałacu Achaba, króla Samarii. 2 I Achab powiedział do
Nabota: Daj mi swoją winnicę, abym zrobił sobie z niej ogród
warzywny, gdyż [leży] ona blisko mojego domu. Dam ci za nią

lepszą winnicę albo – jeśli wolisz – dam ci pieniędzy według
wartości. 3 Nabot odpowiedział Achabowi: Nie daj, PANIE,
abym ci dał dziedzictwo swoich ojców. 4 Achab przyszedł więc
do swego domu smutny i zagniewany z powodu słów, które
Nabot Jizreelita wypowiedział do niego: Nie dam ci dziedzictwa
swoich ojców. I położył się na swoim łożu, odwrócił swoją twarz i
nie jadł chleba. 5 Wtedy przyszła do niego Jezabel, jego żona, i
zapytała go: Czemu twój duch jest tak smutny, że nie [chcesz]
jeść chleba? 6 Odpowiedział jej: Bo rozmawiałem z Nabotem
Jizreelitą i powiedziałem mu: Daj mi swoją winnicę za pieniądze
albo – jeśli chcesz – dam ci za nią [inną] winnicę. Lecz [on]
odpowiedział: Nie dam ci swojej winnicy. 7 Jego żona Jezabel
powiedziała do niego: Czyż nie ty teraz sprawujesz [władzę]
nad królestwem Izraela? Wstań, jedz chleb i bądź dobrej myśli.
Ja dam ci winnicę Nabota Jizreelity. 8 Napisała więc listy w
imieniu Achaba, opieczętowała [je] jego pieczęcią i wysłała te
listy do starszych i do dostojników, którzy [byli] w jego mieście
i mieszkali z Nabotem. 9 W listach tak napisała: Ogłoście
post i posadźcie Nabota przed ludem. 10 I postawcie przed
nim dwóch synów Beliala, aby zaświadczyli przeciwko niemu,
mówiąc: Złorzeczyłeś Bogu i królowi. Potem wyprowadźcie go i
ukamienujcie, aby umarł. 11 I mężczyźni tego miasta, mianowicie
starsi i dostojnicy mieszkający w jego mieście, uczynili tak,
jak im poleciła Jezabel, zgodnie z tym, co [było] napisane w
listach, które do nich wysłała. 12 Ogłosili post i posadzili Nabota
przed ludem. 13 Potem przyszło dwóch synów Beliala i usiadło
przed nim. Ci niegodziwi ludzie zaświadczyli przeciwko niemu,
[czyli] przeciw Nabotowi, przed ludem, mówiąc: Nabot złorzeczył
Bogu i królowi. I wyprowadzili go za miasto, i ukamienowali
go, i umarł. 14 I posłali do Jezabel wiadomość: Nabot został
ukamienowany i umarł. 15 A gdy Jezabel usłyszała, że Nabot
został ukamienowany i umarł, powiedziała do Achaba: Wstań,
weź w posiadanie winnicę Nabota Jizreelity, której nie chciał dać
ci za pieniądze. Nabot bowiem nie żyje, ale umarł. 16 Kiedy
Achab usłyszał, że Nabot umarł, wstał i poszedł do winnicy
Nabota Jizreelity, aby ją wziąć w posiadanie. 17 Wtedy słowo
PANA doszło do Eliasza Tiszbity: 18 Wstań, zejdź naprzeciw
Achaba, króla Izraela, który przebywa w Samarii. Oto [jest] w
winnicy Nabota, do której zszedł, aby ją wziąć w posiadanie. 19
I powiesz takie słowa: Tak mówi PAN: Czy zabiłeś i wziąłeś w
posiadanie? Powiesz mu jeszcze: Tak mówi PAN: Na miejscu,
gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać twoją krew, właśnie
twoją. 20 Achab powiedział do Eliasza: Już mnie znalazłeś, mój
wrogu? Odpowiedział: Znalazłem, gdyż zaprzedałeś się, aby
czynić zło na oczach PANA. 21 Oto sprowadzę na ciebie zło i
usunę twoich potomków, i wytępię z domu Achaba każdego, aż
do najmniejszego szczenięcia, każdego więźnia i opuszczonego
w Izraelu. 22 I postąpię z twoim domem jak z domem Jeroboama,
syna Nebata, i z domem Baszy, syna Achiasza, z powodu
obrazy, którą pobudziłeś mnie do gniewu i przywiodłeś Izraela
do grzechu. 23 Także o Jezabel PAN powiedział: Psy zjedzą
Jezabel przy murze Jizreel. 24 Tego, kto z domu Achaba umrze
w mieście, zjedzą psy, a tego, kto umrze na polu, zjedzą ptaki
powietrzne. 25 Nie było bowiem nikogo takiego jak Achab, kto
by się zaprzedał, aby czynić niegodziwość na oczach PANA, do
czego skłoniła go Jezabel, jego żona. 26 Postępował bardzo
obrzydliwie, chodząc za bożkami całkowicie tak samo, jak czynili
Amoryci, których PAN wygnał przed synami Izraela. 27 Kiedy
Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, włożył wór na
swoje ciało, pościł, spał w worze i chodził pokornie. 28 Wtedy
słowo PANA doszło do Eliasza Tiszbity: 29 Czy widziałeś, jak
Achab upokorzył się przede mną? Ponieważ upokorzył się
przede mną, nie sprowadzę tego nieszczęścia za jego dni; [ale]
sprowadzę nieszczęście na jego dom za dni jego syna.

22 A przez trzy lata nie było wojny między Syrią a Izraelem.
2 I w trzecim roku Jehoszafat, król Judy, przyjechał do
króla Izraela. 3 Wtedy król Izraela powiedział do swoich sług:
Czy wiecie, że Ramot-Gilead należy do nas? A my zwlekamy z
odebraniem go z ręki króla Syrii. 4 Zapytał więc Jehoszafata:
Czy wyruszysz ze mną na wojnę do Ramot-Gilead? Jehoszafat
odpowiedział królowi Izraela: Ja tak, jak i ty, mój lud tak, jak i
twój lud, moje konie, jak i twoje konie. 5 Jehoszafat powiedział
jeszcze królowi Izraela: Zapytaj dziś, proszę, o słowo PANA.
6 Król Izraela zebrał więc około czterystu proroków i zapytał
ich: Czy mam wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mam
[tego] zaniechać? Odpowiedzieli mu: Wyrusz, bo PAN wyda
[je] w ręce króla. 7 Ale Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu
jeszcze jakiegoś proroka PANA, abyśmy mogli go zapytać? 8
Król Izraela odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden
człowiek, przez którego moglibyśmy radzić się PANA, ale ja go
nienawidzę, bo nie prorokuje mi nic dobrego, tylko to, co złe.
Jest to Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat powiedział: Niech król
tak nie mówi. 9 Wtedy król Izraela zawołał pewnego dworzanina
i polecił mu: Przyprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli.
10 Tymczasem król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli
na swoich tronach ubrani w królewskie szaty na placu przed
wejściem do bramy Samarii, a przed nimi prorokowali wszyscy
prorocy. 11 A Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne
rogi i powiedział: Tak mówi PAN: Nimi będziesz bódł Syryjczyków,
aż ich wytępisz. 12 Tak samo prorokowali wszyscy prorocy,
mówiąc: Wyrusz do Ramot-Gilead, a poszczęści ci się. PAN
bowiem wyda je w ręce króla. 13 Wtedy posłaniec, który poszedł,
aby przywołać Micheasza, powiedział do niego: Oto teraz słowa
proroków jednomyślnie przekazują królowi to, co dobre. Niech
twoje słowo, proszę, będzie jak słowo jednego z nich i mów
to, co dobre. 14 Micheasz odpowiedział: Jak żyje PAN, będę
mówił to, co PAN mi powie. 15 A gdy przyszedł do króla, król
powiedział do niego: Micheaszu, czy mamy wyruszyć na wojnę
do Ramot-Gilead, czy mamy [tego] zaniechać? Odpowiedział:
Wyrusz, a poszczęści ci się. PAN bowiem wyda je w ręce króla.
16 I król powiedział do niego: Ileż razy mam cię zaprzysięgać,
abyś mi nie mówił nic innego [jak tylko] prawdę w imieniu PANA?
17 Powiedział więc: Widziałem całego Izraela rozproszonego po
górach jak owce niemające pasterza. A PAN powiedział: Oni nie
mają pana. Niech każdy wraca do swego domu w pokoju. 18
Wtedy król Izraela powiedział do Jehoszafata: Czy nie mówiłem
ci, że nie będzie mi prorokować nic dobrego, tylko to, co złe? 19
[Tamten] powiedział: Słuchaj więc słowa PANA: Widziałem PANA
siedzącego na swoim tronie, a wszystkie zastępy niebieskie

stojące po jego prawicy i lewicy. **20** I PAN zapytał: Kto zwiedzie
Achaba, aby wyruszył do Ramot-Gilead i poległ tam? I jeden
mówił tak, a drugi inaczej. **21** Wtedy wystąpił duch i stanął
przed PANEM, mówiąc: Ja go zwiodę. PAN go zapytał: Jak?
22 Odpowiedział: Wyjdę i będę duchem kłamliwym w ustach
wszystkich jego proroków. [PAN] mu powiedział: Zwiedziesz
[go], na pewno ci się uda. Idź i tak uczyń. **23** Teraz więc
PAN włożył ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich
proroków, gdyż PAN zapowiedział ci nieszczęście. **24** Wtedy
Sedekiasz, syn Kenaany, podszedł do Micheasza i uderzył go w
policzek, mówiąc: Którędy odszedł ode mnie Duch PANA, aby
mówić z tobą? **25** Micheasz odpowiedział: Ty sam to zobaczysz
tego dnia, kiedy wejdziesz do najskrytszej komnaty, aby się
ukryć. **26** Król Izraela powiedział: Weź Micheasza i zaprowadź
go do Amona, namiestnika miasta, i do Joasza, syna króla. **27** I
powiesz: Tak mówi król: Wtrąćcie tego [człowieka] do więzienia i
żywcie go chlebem utrapienia i wodą ucisku, aż wrócę w pokoju.
28 Ale Micheasz odpowiedział: Jeśli rzeczywiście wrócisz w
pokoju, to PAN nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie
wszyscy ludzie. **29** Tak więc król Izraela i Jehoszafat, król Judy,
wyruszyli do Ramot-Gilead. **30** I król Izraela powiedział do
Jehoszafata: Przebiorę się i pójdę na bitwę, ty zaś ubierz się
w swoje szaty. Następnie król Izraela przebrał się i poszedł
na bitwę. **31** A król Syrii rozkazał swoim trzydziestu dwom
dowódcom rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim,
tylko z samym królem Izraela. **32** A gdy dowódcy rydwanów
zobaczyli Jehoszafata, powiedzieli: Na pewno on jest królem
Izraela. I zwrócili się przeciwko niemu, aby z nim walczyć,
ale Jehoszafat wydał okrzyk. **33** Kiedy dowódcy rydwanów
zobaczyli, że on nie jest królem Izraela, odstąpili od niego. **34**
A pewien mężczyzna na ślepo naciągnął łuk i ugodził króla
Izraela między spojenia pancerza. A ten powiedział swojemu
woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, bo jestem ranny.
35 I bitwa wzmogła się tego dnia. Król stał w rydwanie naprzeciw
Syryjczyków i wieczorem umarł, a krew spływała z [jego] rany
na dno rydwanu. **36** O zachodzie słońca w obozie wydano
rozkaz: Każdy do swego miasta i każdy do swojej ziemi. **37**
Tak więc król umarł i przywieziono go do Samarii, i pogrzebano
go w Samarii. **38** A gdy myto rydwan w sadzawce Samarii,
psy lizały jego krew, myto także jego zbroję, według słowa
PANA, które zapowiedział. **39** A pozostałe sprawy Achaba i
wszystko, co uczynił, oraz dom z kości słoniowej, który wzniósł,
a także wszystkie miasta, które zbudował – czy nie są opisane
w kronikach królów Izraela? **40** I Achab zasnął ze swymi ojcami,
a królował jego syn Achazjasz w jego miejsce. **41** A Jehoszafat,
syn Asy, zaczął królować nad Judą w czwartym roku Achaba,
króla Izraela. **42** Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat, gdy zaczął
królować, a dwadzieścia pięć lat królował w Jerozolimie. Jego
matka [miała] na imię Azuba [i była] córką Szilchiego. **43** I
szedł wszystkimi drogami Asy, swego ojca, i nie zboczył z nich,
czyniąc to, co było dobre w oczach PANA. Jednak wyżyn nie
usunięto. Lud bowiem jeszcze składał ofiary i palił kadzidło na
wyżynach. **44** Jehoszafat także zawarł pokój z królem Izraela. **45**
A pozostałe sprawy Jehoszafata i jego potęga, którą pokazywał,
i to, jak walczył – czyż nie są zapisane w kronikach królów
Judy? **46** Usunął też z ziemi resztę sodomitów, którzy pozostali
za dni Asy, jego ojca. **47** W tym czasie nie [było] króla w Edomie.
Królem był namiestnik. **48** Jehoszafat zbudował okręty Tarszisz,
aby płynęły do Ofiru po złoto. Lecz nie dopłynęły, bo okręty
rozbiły się w Esjon-Geber. **49** Wtedy Achazjasz, syn Achaba,
powiedział do Jehoszafata: Niech moi słudzy płyną na okrętach
z twoimi sługami. Ale Jehoszafat nie chciał. **50** I Jehoszafat
zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany wraz z nimi w
mieście Dawida, swego ojca. W jego miejsce królował jego
syn Joram. **51** Achazjasz, syn Achaba, zaczął królować nad
Izraelem w Samarii w siedemnastym roku Jehoszafata, króla
Judy, i królował nad Izraelem dwa lata. **52** Czynił to, co złe w
oczach PANA, idąc drogą swego ojca, drogą swej matki i drogą
Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu.
53 Służył bowiem Baalowi, oddawał mu pokłon i pobudzał do
gniewu PANA, Boga Izraela, według wszystkiego, co czynił jego
ojciec.

II Królewska

1 Po śmierci Achaba Moab zbuntował się przeciw Izraelowi.
2 A Achazjasz wypadł przez kratę swej górnej komnaty w
Samarii i zachorował. Wyprawił więc posłańców, mówiąc im:
Idźcie i zapytajcie Belzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowieję z
tej choroby. **3** Lecz Anioł PANA powiedział do Eliasza Tiszbity:
Wstań, wyjdź naprzeciw posłańcom króla Samarii i powiedz im:
Czyż nie ma Boga w Izraelu, że idziecie radzić się Belzebuba,
boga Ekronu? **4** Dlatego tak mówi PAN: Z łoża, na które się
położyłeś, już nie wstaniesz, ale na pewno umrzesz. I Eliasz
odszedł. **5** A gdy posłańcy wrócili do niego, zapytał ich: Czemu
wróciliście? **6** Odpowiedzieli mu: [Pewien] człowiek wyszedł nam
naprzeciw i powiedział do nas: Idźcie, wróćcie do króla, który
was posłał, i powiedzcie mu: Tak mówi PAN: Czyż nie ma Boga
w Izraelu, że posyłasz posłańców, aby się radzić Belzebuba,
boga Ekronu? Z tego powodu z łoża, na którym się położyłeś, nie
wstaniesz, ale na pewno umrzesz. **7** I zapytał ich: Jak wyglądał
ten człowiek, który wyszedł wam naprzeciw i powiedział do was
te słowa? **8** Odpowiedzieli mu: Był to owłosiony mężczyzna,
przepasany skórzanym pasem na biodrach. I powiedział: To
Eliasz Tiszbita. **9** Posłał więc do niego pięćdziesiątnika wraz z
jego pięćdziesięcioma. Ten podszedł do niego, a oto siedział
na szczycie góry. Powiedział mu: Mężu Boży, król rozkazał,
abyś zszedł. **10** Eliasz zaś odpowiedział pięćdziesiątnikowi:
Jeśli jestem mężem Bożym, niech ogień spadnie z nieba
i pochłonie ciebie oraz twoich pięćdziesięciu. Wtedy spadł
ogień z nieba i pochłonął go oraz jego pięćdziesięciu. **11**
Znowu posłał do niego drugiego pięćdziesiątnika wraz z jego
pięćdziesięcioma. Ten powiedział do niego: Mężu Boży, tak
mówi król: Zejdź natychmiast. **12** A Eliasz odpowiedział mu: Jeśli
jestem mężem Bożym, niech spadnie ogień z nieba i pochłonie
ciebie oraz twoich pięćdziesięciu. Wtedy ogień Boży spadł z
nieba i pochłonął go oraz jego pięćdziesięciu. **13** Wtedy znowu
posłał trzeciego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesięcioma.
Poszedł więc trzeci pięćdziesiątnik, a gdy przybył, upadł na
kolana przed Eliaszem i poprosił go pokornie: Mężu Boży,
proszę, niech moje życie i życie twoich pięćdziesięciu sług
będzie cenne w twoich oczach. **14** Oto ogień spadł z nieba
i pochłonął dwóch poprzednich pięćdziesiątników wraz z ich
pięćdziesięcioma. Teraz więc niech moje życie będzie cenne w
twoich oczach. **15** Wtedy Anioł PANA powiedział do Eliasza:
Zejdź z nim, nie bój się go. Wstał więc i zszedł z nim do
króla. **16** I powiedział mu: Tak mówi PAN: Ponieważ wysłałeś
posłańców, aby radzić się Belzebuba, boga Ekronu, jakby nie
było Boga w Izraelu, którego można pytać o jego słowo, z tego
powodu z łoża, na którym się położyłeś, nie wstaniesz, ale na
pewno umrzesz. **17** Umarł więc zgodnie ze słowem PANA, które
wypowiedział Eliasz. A ponieważ nie miał syna, królował w jego
miejsce Joram – w drugim roku Jorama, syna Jehoszafata, króla
Judy. **18** A pozostałe dzieje Achazjasza, które czynił, czy nie są
zapisane w księdze kronik królów Izraela?

2 I kiedy PAN miał unieść Eliasza wśród wichru do nieba,
Eliasz wyruszył z Elizeuszem z Gilgal. **2** I Eliasz powiedział
do Elizeusza: Proszę, zostań tu, bo PAN posyła mnie do Betel.
Elizeusz odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie
opuszczę cię. Przyszli więc do Betel. **3** Wtedy synowie proroków,
którzy [byli] w Betel, wyszli do Elizeusza i zapytali go: Czy
wiesz, że PAN dzisiaj zabierze twego pana znad twojej głowy?
Odpowiedział: Wiem, [lecz] milczcie. **4** A Eliasz ponownie
powiedział mu: Elizeuszu, proszę, zostań tu, bo PAN posyła
mnie do Jerycha. Odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja
dusza, nie opuszczę cię. Przyszli więc do Jerycha. **5** Wtedy
synowie proroków, którzy byli w Jerychu, zapytali Elizeusza:
Czy wiesz, że PAN dzisiaj zabierze twego pana znad twojej
głowy? Odpowiedział: Tak, wiem, lecz milczcie. **6** Eliasz znowu
powiedział mu: Proszę, zostań tu, bo PAN posyła mnie do
Jordanu. Odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie
opuszczę cię. Szli więc dalej obydwaj. **7** A pięćdziesięciu mężów
spośród synów proroków poszło i stanęło naprzeciwko [nich] z
daleka. Oni zaś obaj stanęli nad Jordanem. **8** Wtedy Eliasz wziął
swój płaszcz, zwinął go i uderzył nim wody, a one rozdzieliły się
w obydwie strony, tak że przeszli obaj po suchej ziemi. **9** A
gdy przeszli, Eliasz powiedział do Elizeusza: Proś [o to], co
mam dla ciebie uczynić, zanim będę od ciebie zabrany. Elizeusz
odpowiedział: Proszę, niech spocznie na mnie podwójna część
twojego ducha; **10** On zaś powiedział: Poprosiłeś o trudną rzecz.
Jeśli mnie zobaczysz, gdy będę zabierany od ciebie, tak ci
się stanie. Lecz jeśli nie, to się nie stanie. **11** Kiedy więc szli i
rozmawiali, oto ognisty rydwan i ogniste konie oddzieliły ich
obu. I Eliasz wstąpił wśród wichru do nieba. **12** Elizeusz zaś
zobaczył to i zawołał: Mój ojcze, mój ojcze! Rydwanie Izraela i
jego jeźdźcze. I nie zobaczył go już więcej. Chwycił swoje szaty
i rozdarł je na dwie części. **13** Potem podniósł płaszcz Eliasza,
który spadł z niego, zawrócił i stanął nad brzegiem Jordanu; **14** I
wziął płaszcz Eliasza, który spadł z niego, uderzył nim wody
i powiedział: Gdzie jest PAN, Bóg Eliasza? Również gdy on
uderzył nim wody, rozdzieliły się na dwie strony. I Elizeusz
przeszedł. **15** A gdy synowie proroków, którzy [byli] w Jerychu,
zobaczyli go z naprzeciwka, powiedzieli: Duch Eliasza spoczął
na Elizeuszu. Wyruszyli mu więc naprzeciw i pokłonili mu się aż
do ziemi. **16** I powiedzieli do niego: Oto teraz wśród twoich
sług jest pięćdziesięciu dzielnych mężczyzn. Proszę, niech
idą i niech szukają twego pana; może Duch PANA uniósł go i
spuścił na jakąś górę albo w jakąś dolinę. Lecz on powiedział:
Nie posyłajcie. **17** A gdy tak nalegali, aż do uprzykrzenia,
powiedział: Poślijcie. Posłali więc tych pięćdziesięciu mężczyzn,
którzy szukali przez trzy dni, lecz nie znaleźli go. **18** A gdy
wrócili do niego – bo przebywał w Jerychu – powiedział do
nich: Czyż nie mówiłem wam: Nie idźcie? **19** Potem ludzie tego
miasta powiedzieli do Elizeusza: Oto położenie tego miasta jest
dobre – jak ty, mój panie, widzisz. Lecz woda jest niedobra i
ziemia nieurodzajna. **20** Wtedy powiedział: Przynieście mi nowy
dzbanek i włóżcie do niego soli. I przynieśli mu. **21** Wówczas
poszedł do źródła wód, wrzucił do niego sól i powiedział: Tak
mówi PAN: Uzdrowiłem te wody, już nie wyjdzie stąd ani śmierć,
ani nieurodzaj. **22** Wody więc zostały uzdrowione [i są takie]
aż do dziś, według słowa Elizeusza, które wypowiedział. **23**
Potem wyruszył stamtąd do Betel. A gdy podążał drogą, małe

dzieci wyszły z miasta i naśmiewały się z niego, mówiąc mu:
Wstąp łysy, wstąp łysy! 24 On zaś odwrócił się, spojrzał na nie i
przeklął je w imieniu PANA. Wtedy dwie niedźwiedzice wyszły z
lasu i rozszarpały czterdzieścioro dwoje dzieci spośród nich. 25
Stamtąd poszedł na górę Karmel, skąd wrócił do Samarii.

3 Joram, syn Achaba, zaczął królować nad Izraelem w Samarii
w osiemnastym roku Jehoszafata, króla Judy, i królował
dwanaście lat. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, choć nie
tak jak jego ojciec i matka. Usunął bowiem posąg Baala, który
sporządził jego ojciec. 3 Trwał jednak w grzechach Jeroboama,
syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu, [i] nie odstąpił
od nich. 4 Mesza, król Moabu, był hodowcą owiec i dawał
królowi Izraela sto tysięcy jagniąt oraz sto tysięcy baranów wraz
z wełną. 5 Lecz kiedy Achab umarł, król Moabu zbuntował
się przeciw królowi Izraela. 6 W tym samym dniu król Joram
wyszedł z Samarii i dokonał przeglądu całego Izraela. 7 A gdy
szedł, posłał do Jehoszafata, króla Judy, taką wiadomość: Król
Moabu zbuntował się przeciwko mnie. Czy wyruszysz ze mną
na wojnę przeciw Moabowi? Odpowiedział: Wyruszę. Ja tak, jak
i ty, mój lud tak, jak i twój lud, moje konie tak, jak i twoje konie.
8 I zapytał: Którą drogą pójdziemy? Odpowiedział: Drogą przez
pustynię Edomu. 9 Wyruszyli więc król Izraela, król Judy i król
Edomu. A gdy krążyli drogą przez siedem dni, zabrakło wody
dla wojska i dla bydła, które szło za nimi. 10 Wtedy król Izraela
powiedział: Ach! Oto PAN zwołał tych trzech królów, aby oddać
ich w ręce Moabu. 11 Lecz Jehoszafat rzekł: Czy nie ma tu
proroka PANA, abyśmy przez niego radzili się PANA? Jeden ze
sług króla Izraela odpowiedział: Jest tu Elizeusz, syn Szafata,
który polewał wodą ręce Eliasza. 12 Jehoszafat powiedział: U
niego jest słowo PANA. Poszli więc do niego – król Izraela,
Jehoszafat i król Edomu. 13 Wtedy Elizeusz powiedział do króla
Izraela: Co ja mam z tobą? Idź do proroków swojego ojca i do
proroków swojej matki. Król Izraela odpowiedział: Nie, bo PAN
zwołał tych trzech królów, aby oddać ich w ręce Moabu. 14
Elizeusz odpowiedział: Jak żyje PAN zastępów, przed którego
obliczem stoję, gdybym nie miał względu na Jehoszafata, króla
Judy, nie zważałbym na ciebie ani bym na ciebie nie spojrzał. 15
Teraz jednak przyprowadźcie mi harfiarza. A gdy harfiarz grał,
spoczęła na nim ręka PANA. 16 I powiedział: Tak mówi PAN:
Wykopcie w tej dolinie dużo rowów. 17 Tak bowiem mówi PAN:
Nie zobaczycie wiatru ani nie zobaczycie deszczu, a jednak
ta dolina napełni się wodą tak, że będziecie pić wy, wasze
trzody i wasze bydło. 18 Ale to jeszcze mało w oczach PANA.
Wyda także Moabitów w wasze ręce. 19 Pobijecie wszystkie
obwarowane miasta i wszystkie znaczne miasta, zetniecie
wszystkie dobre drzewa, zasypiecie wszystkie źródła wód i
spustoszycie każde dobre pole kamieniami. 20 Rankiem, w
porze składania ofiary z pokarmów, oto przypłynęły wody od
strony Edomu i ziemia napełniła się wodą. 21 Kiedy wszyscy
Moabici usłyszeli, że królowie wyruszyli, aby walczyć z nimi,
zwołali wszystkich zdolnych do noszenia zbroi, od najmłodszych
do najstarszych, i stanęli na granicy. 22 Wstali rano, a gdy
słońce wzeszło nad wodą, Moabici zobaczyli z naprzeciwka
wodę czerwoną jak krew. 23 I powiedzieli: To krew! Z pewnością
królowie pobili się i zabili jeden drugiego. Teraz więc po łupy, o
Moabie! 24 A gdy przyszli do obozu Izraela, Izraelici powstali
i pobili Moabitów, tak że ci uciekali przed nimi. Oni zaś szli
naprzód, bijąc Moabitów. 25 Zburzyli miasta, na wszystkie dobre
pola każdy rzucił swój kamień, aż je pokryli, zasypali wszystkie
źródła wód i pościnali wszystkie dobre drzewa. Pozostały tylko
kamienne mury Kir-Chareszet, ale procarze otoczyli je i zdobyli.
26 Kiedy król Moabu zobaczył, że nie podoła walce, wziął
ze sobą siedmiuset mężczyzn dobywających miecz, aby się
przebić do króla Edomu, ale nie zdołał. 27 Wziął więc swego
pierworodnego syna, który miał królować w jego miejsce, i złożył
go jako całopalenie na murze. Wtedy powstało wielkie oburzenie
przeciw Izraelowi. Oni więc odstąpili od niego i wrócili do swej
ziemi.

4 A pewna kobieta spośród żon synów proroków wołała do
Elizeusza: Twój sługa, mój mąż, umarł. Ty wiesz, że twój
sługa bał się PANA. Lecz teraz przyszedł wierzyciel, aby zabrać
moich dwóch synów jako niewolników. 2 Elizeusz zapytał ją:
Co mogę uczynić dla ciebie? Powiedz mi, co masz w domu?
Odpowiedziała: Twoja służąca nie ma nic więcej w domu prócz
dzbana oliwy. 3 Powiedział: Idź, pożycz sobie naczynia z
zewnątrz od wszystkich swoich sąsiadów, naczynia puste –
niemało. 4 Potem wejdź [do domu], zamknij drzwi za sobą i za
swymi synami i nalewaj do wszystkich tych naczyń, a napełnione
odstaw. 5 Odeszła więc od niego, zamknęła drzwi za sobą i za
swymi synami. Ci przynosili jej [naczynia], a ona nalewała. 6
Kiedy naczynia były pełne, powiedziała do swego syna: Przynieś
mi jeszcze naczynie. Odpowiedział jej: Nie ma już naczyń. I
oliwa przestała płynąć. 7 Potem przyszła i opowiedziała [o tym]
mężowi Bożemu. On powiedział jej: Idź, sprzedaj oliwę i spłać
dług. Z reszty zaś utrzymuj siebie i swoich synów. 8 Zdarzyło
się pewnego dnia, że Elizeusz przechodził przez Szunem,
gdzie mieszkała zacna kobieta, która zatrzymała go, aby spożył
posiłek. Ilekroć więc tamtędy przechodził, wstępował do niej, by
spożyć posiłek. 9 Wtedy powiedziała do swego męża: Oto teraz
wiem, że ten człowiek, który tędy ciągle przechodzi, jest świętym
mężem Bożym. 10 Zróbmy mały górny pokój i wstawmy tam dla
niego łóżko, stół, krzesło i świecznik. I kiedy przyjdzie do nas,
uda się tam. 11 Pewnego dnia, gdy tam przybył, udał się do tego
pokoju i tam się położył. 12 I powiedział do Gehaziego, swego
sługi: Zawołaj tę Szunamitkę. Zawołał ją i stanęła przed nim. 13
Wtedy mu rzekł: Powiedz jej: Oto troszczysz się i starasz się o
wszystkie nasze potrzeby. Co chcesz, abym dla ciebie uczynił?
Czy można przemówić za tobą do króla lub dowódcy wojska?
Odpowiedziała: Ja mieszkam pośród swojego ludu. 14 On
zapytał: Co więc można dla niej uczynić? Gehazi odpowiedział:
Oto nie ma syna, a jej mąż jest stary. 15 Polecił więc: Zawołaj ją.
Zawołał ją i stanęła w drzwiach. 16 I powiedział: O tej porze za
rok będziesz piastowała syna. Odpowiedziała: Nie, mój panie,
mężu Boży, nie oszukuj swojej służącej. 17 Ale kobieta poczęła i
urodziła syna po roku o tej porze, jak jej powiedział Elizeusz. 18
A gdy chłopiec podrósł, wyszedł pewnego dnia do swego ojca,
do żniwiarzy. 19 I zawołał do swego ojca: Moja głowa! Moja
głowa! [On] zaś powiedział słudze: Zanieś go do jego matki. 20
Wziął go więc i zaniósł do jego matki. I siedział na jej kolanach
aż do południa, a [potem] umarł. 21 Wtedy ona poszła na górę i

położyła go na łóżku męża Bożego, zamknęła drzwi i wyszła. 22
Potem zawołała swego męża i powiedziała: Proszę cię, przyślij
mi jednego ze sług i jedną oślicę. Pobiegnę aż do męża Bożego
i wrócę. 23 On zapytał: Po co chcesz jechać do niego? Nie ma
dziś ani nowiu, ani szabatu. Ale [ona] rzekła: [Będzie] dobrze.
24 Osiodłała więc oślicę i powiedziała do swego sługi: Popędzaj
[ją] i jedź! Nie wstrzymuj jazdy dla mnie, chyba że ci rozkażę. 25
Wyruszyła więc i przyjechała do męża Bożego na górę Karmel.
A gdy mąż Boży zobaczył ją z daleka, powiedział do Gehaziego,
swego sługi: Oto owa Szunamitka. 26 Wybiegnij, proszę, na jej
spotkanie i zapytaj ją: Czy masz się dobrze? Czy dobrze się
ma twój mąż? Czy dobrze się ma twój syn? Odpowiedziała:
Dobrze. 27 A gdy przyszła do męża Bożego na górę, objęła
go za nogi. A Gehazi zbliżył się, aby ją odepchnąć. Lecz mąż
Boży powiedział: Zostaw ją, bo jej dusza jest pogrążona w
smutku, a PAN zataił to przede mną i nie oznajmił mi [tego]. 28
Wtedy odezwała się: Czy prosiłam swego pana o syna? Czy nie
powiedziałam: Nie oszukuj mnie? 29 Wtedy on powiedział do
Gehaziego: Przepasz swoje biodra, weź moją laskę do ręki i
idź. Jeśli spotkasz kogoś, nie pozdrawiaj go, a jeśli ktoś ciebie
pozdrowi, nie odpowiadaj mu. Połóż moją laskę na twarzy
chłopca. 30 Lecz matka [tego] chłopca powiedziała: Jak żyje
PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Wstał więc i
poszedł za nią. 31 Gehazi zaś wyprzedził ich i położył laskę na
twarzy chłopca, lecz nie było ani głosu, ani słuchu. Wrócił więc
naprzeciw niego i oznajmił mu: Chłopiec się nie obudził. 32
Wtedy Elizeusz wszedł do domu, a oto zmarły chłopiec leżał na
jego łóżku. 33 Wszedł więc, zamknął drzwi za nimi obydwoma i
modlił się do PANA. 34 Następnie wszedł [na łóżko], położył się
na chłopcu, przyłożył swoje usta do jego ust, swoje oczy do jego
oczu i swoje ręce do jego rąk. I rozciągnął się na nim, a ciało
chłopca się rozgrzało. 35 Potem wyszedł od niego, przechadzał
się po domu tam i z powrotem, po czym wstąpił [do pokoju] i
położył się na nim. Wtedy chłopiec kichnął siedem razy i otworzył
oczy. 36 Wówczas zawołał Gehaziego i powiedział: Zawołaj
Szunamitkę. Zawołał ją, a gdy przyszła do niego, powiedział:
Zabierz swego syna. 37 Ona więc weszła, upadła u jego nóg i
ukłoniła się aż do ziemi, potem zabrała swego syna i wyszła. 38
Następnie Elizeusz wrócił do Gilgal, a w tej ziemi panował głód.
Gdy synowie proroków siedzieli przed nim, powiedział do swego
sługi: Wstaw wielki kocioł i ugotuj zupę dla synów proroków. 39
Jeden [z nich] więc wyszedł na pole, aby nazbierać ziół, znalazł
dzikie pnącze i narwał z niego pełen płaszcz dzikich owoców.
Potem przyszedł i wkroił je do kotła z zupą, bo ich nie znano. 40
Następnie nalano tym mężczyznom do jedzenia. A gdy jedli tę
zupę, zawołali: Śmierć w kotle, mężu Boży! I nie mogli jeść. 41
On zaś powiedział: Przynieście więc mąki. Wrzucił ją do kotła i
powiedział: Nalej ludowi, aby jadł. I nie było już nic szkodliwego
w kotle. 42 Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza i przyniósł
mężowi Bożemu chleb z pierwocin [zbóż], dwadzieścia chlebów
jęczmiennych i pełne kłosy świeżego zboża. On powiedział: Daj
ludowi, aby jadł. 43 Ale jego sługa zapytał: Jak mam to położyć
przed stu mężczyznami? Znowu powiedział: Daj ludowi, aby
jadł. Tak bowiem mówi PAN: Będą jeść i jeszcze pozostanie. 44
Położył więc przed nimi, a ci jedli i jeszcze zostawili, według
słowa PANA.

5 Naaman, dowódca króla Syrii, był człowiekiem bardzo
poważanym u swego pana i osobą czcigodną. Przez niego
bowiem PAN dał wybawienie Syryjczykom. Był on także
dzielnym wojownikiem, [ale] trędowatym. 2 Gdy pewnego razu
Syryjczycy wyszli w gromadach, uprowadzili z ziemi Izraela małą
dziewczynkę, a ona służyła żonie Naamana. 3 Powiedziała do
swojej pani: O gdyby mój pan udał się do proroka, który jest
w Samarii! Ten na pewno uzdrowiłby go z trądu. 4 [Naaman]
poszedł więc i oznajmił to swemu panu: Tak a tak powiedziała
dziewczynka, która jest z ziemi Izraela. 5 Na to król Syrii
odpowiedział: Idź, jedź tam, a poślę list do króla Izraela.
Wyruszył więc i wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć
tysięcy [syklów] złota i dziesięć szat na zmianę. 6 I przyniósł
list do króla Izraela o następującej treści: Kiedy ten list do
ciebie dojdzie, wiedz, że posyłam do ciebie Naamana, swego
sługę, abyś go uzdrowił z trądu. 7 A gdy król Izraela przeczytał
list, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem,
abym mógł uśmiercać i ożywiać, że ten posyła do mnie, abym
uzdrowił człowieka z trądu? Zauważcie, proszę, i zobaczcie,
że szuka on zaczepki ze mną. 8 Kiedy Elizeusz, mąż Boży,
usłyszał, że król Izraela rozdarł swoje szaty, posłał do króla
wiadomość: Czemu rozdarłeś swoje szaty? Niech on przyjdzie
do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. 9 Naaman
przybył więc ze swymi końmi i swym rydwanem i stanął przed
drzwiami domu Elizeusza. 10 Elizeusz zaś wysłał do niego
posłańca z tymi słowami: Idź i umyj się siedem razy w Jordanie,
a twoje ciało powróci do [zdrowia] i będziesz czysty. 11 Lecz
Naaman rozgniewał się i odszedł, mówiąc: Oto myślałem sobie,
że na pewno wyjdzie, stanie [przy mnie], wezwie imienia PANA,
swego Boga, poruszy swoją ręką nad miejscem [trądu] i uzdrowi
trędowatego. 12 Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są
lepsze od wszystkich wód Izraela? Czy nie mógłbym się w nich
obmyć i być czysty? Odwrócił się więc i odjechał w gniewie. 13
Lecz jego słudzy podeszli i powiedzieli do niego: Mój ojcze,
gdyby ten prorok rozkazał ci [zrobić] coś wielkiego, czy byś
tego nie uczynił? Tym bardziej gdy ci powiedział: Obmyj się,
a będziesz czysty. 14 Poszedł więc i zanurzył się w Jordanie
siedem razy, według słowa męża Bożego. I jego ciało stało się
jak ciało małego dziecka, i został oczyszczony. 15 Potem wrócił
do męża Bożego wraz z całym swoim orszakiem, a gdy przybył,
stanął przed nim i powiedział: Oto teraz poznałem, że nie ma
Boga na całej ziemi poza Izraelem. Przyjmij więc, proszę, dar
od swego sługi. 16 Lecz on powiedział: Jak żyje PAN, przed
którego obliczem stoję, nic nie wezmę. [Tamten] nalegał na
niego, aby wziął, ale odmówił. 17 Wtedy Naaman powiedział:
Proszę więc, niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile udźwignie
para mułów. Twój sługa bowiem nie będzie już składał ani
całopalenia, ani [innych] ofiar obcym bogom, tylko PANU. 18
[Jednak] w tej sprawie niech PAN przebaczy twemu słudze: gdy
mój pan wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon,
a opiera się na moim ramieniu, wtedy i ja kłaniam się w świątyni
Rimmona. Gdy więc ja się kłaniam w świątyni Rimmona, niech

PAN przebaczy twemu słudze w tej sprawie. 19 Odpowiedział
mu: Idź w pokoju. A gdy odjechał od niego kawałek drogi; 20
Gehazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, powiedział: Oto mój
pan oszczędził tego Naamana, Syryjczyka, nie przyjmując z
jego rąk tego, co przywiózł. Jak żyje PAN, pobiegnę za nim i
wezmę coś od niego. 21 Gehazi więc pobiegł za Naamanem.
Kiedy Naaman zobaczył, że biegnie za nim, zszedł z rydwanu i
wyszedł mu naprzeciw, i zapytał: Czy [wszystko] jest dobrze? 22
Odpowiedział: Dobrze. Mój pan posłał mnie, abym ci powiedział:
Oto dopiero teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry
Efraim spośród synów proroków. Daj im, proszę, talent srebra i
dwie szaty na zmianę. 23 Naaman odpowiedział: Racz wziąć
dwa talenty. Nalegał na niego i zawiązał dwa talenty srebra w
dwóch workach oraz dwie szaty na zmianę, i włożył na dwóch
jego sług, którzy [je] nieśli przed nim. 24 A gdy przyszedł do
twierdzy, wziął [to] z ich rąk i złożył w domu. Potem odprawił
mężczyzn, a oni odeszli. 25 Sam zaś wszedł i stanął przed
swoim panem. Elizeusz zapytał go: Skąd [wracasz], Gehazi?
Odpowiedział: Twój sługa nigdzie nie chodził. 26 Lecz powiedział
mu: Czy moje serce nie szło [z tobą], kiedy tamten człowiek
odwrócił się na swym rydwanie na twoje spotkanie? Czy to był
czas przyjmowania srebra, przyjmowania szat, sadów oliwnych,
winnic, owiec, wołów, sług i służących? 27 Dlatego też trąd
Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na wieki. I
wyszedł od niego trędowaty, [biały] jak śnieg.

6 I synowie proroków powiedzieli do Elizeusza: Oto miejsce,
w którym mieszkamy wraz z tobą, jest zbyt ciasne dla nas. 2
Pozwól, że pójdziemy aż nad Jordan, weźmiemy stamtąd każdy
po jednej belce i zbudujemy tam sobie miejsce na mieszkanie.
Odpowiedział: Idźcie. 3 Jeden z nich powiedział: Racz, proszę,
pójść ze swoimi sługami. Odpowiedział: Pójdę. 4 I poszedł z
nimi. Kiedy przybyli nad Jordan, zaczęli ścinać drzewa. 5 I
zdarzyło się, że jednemu z nich przy ścinaniu drzewa [siekierą]
żelazo wpadło do wody. Zawołał wtedy: Ach, mój panie! Ta
[była] pożyczona. 6 Mąż Boży zapytał: Gdzie wpadło? I wskazał
mu miejsce. A on uciął drewno, wrzucił tam i żelazo wypłynęło.
7 I powiedział: Weź [je] sobie. Wyciągnął więc rękę i wziął je. 8
Potem, gdy król Syrii prowadził wojnę z Izraelem, naradzał się
ze swoimi sługami, mówiąc: W tym a w tym miejscu będzie mój
obóz. 9 Wtedy mąż Boży posłał do króla Izraela wiadomość:
Strzeż się przechodzić przez to miejsce, bo tam Syryjczycy
zrobili zasadzkę. 10 Posłał więc król Izraela na to miejsce, o
którym mu powiedział mąż Boży, ostrzegając go, i [król] uratował
się nie raz i nie dwa. 11 Serce króla Syrii zatrwożyło się z tego
powodu. Zwołał więc swoje sługi i zapytał ich: Czemu mi nie
powiecie, kto z nas [donosi] królowi Izraela? 12 Jeden z jego
sług odpowiedział: Nikt, mój panie, królu. To prorok Elizeusz,
który jest w Izraelu, oznajmia królowi Izraela słowa, które
wypowiadasz w swoim pokoju sypialnym. 13 [On] odpowiedział:
Idźcie i dowiedzcie się, gdzie on jest, abym posłał [po niego] i
pojmał go. I doniesiono mu: Oto jest w Dotan. 14 Posłał więc
tam konie i rydwany, i znaczny [oddział] wojska. Wyruszyli
w nocy i oblegli miasto. 15 Kiedy sługa męża Bożego wstał
wcześnie rano i wyszedł, oto wojsko otoczyło miasto razem
z końmi i rydwanami. Jego sługa powiedział do niego: Ach,
mój panie! Cóż mamy czynić? 16 Odpowiedział: Nie bój się, bo
więcej jest tych, którzy [są] z nami, niż tych, którzy [są] z nimi.
17 Wtedy modlił się Elizeusz: PANIE, otwórz, proszę, jego oczy,
aby widział. PAN otworzył oczy tego sługi i ten zobaczył: oto
góra była pełna koni i ognistych rydwanów wokół Elizeusza.
18 A gdy [Syryjczycy] zeszli do niego, Elizeusz modlił się do
PANA i powiedział: Proszę, dotknij ten lud ślepotą. I [PAN]
dotknął go ślepotą według słowa Elizeusza. 19 Wtedy Elizeusz
powiedział do nich: To nie ta droga ani nie to miasto. Pójdźcie
za mną, a zaprowadzę was do człowieka, którego szukacie.
I zaprowadził ich do Samarii. 20 A gdy weszli do Samarii,
Elizeusz powiedział: PANIE, otwórz im oczy, aby przejrzeli.
PAN otworzył im oczy i zobaczyli, że [są] w środku Samarii. 21
Gdy król Izraela zobaczył ich, zapytał Elizeusza: Czy mam ich
zabić, mój ojcze? 22 Odpowiedział: Nie zabijaj. Czy zabijasz
tych, których pojmałeś swoim mieczem i swoim łukiem? Połóż
przed nimi chleb i wodę, aby jedli i pili, i wrócili do swego pana.
23 Przygotował więc dla nich wielką ucztę. A gdy jedli i pili,
odprawił ich i poszli do swego pana. Odtąd bandy Syryjczyków
już nie wpadały do ziemi Izraela. 24 Potem Ben-Hadad, król
Syrii, zebrał całe swoje wojsko, wyruszył i obległ Samarię.
25 I nastał wielki głód w Samarii. Tak bowiem ją oblegali, że
głowa osła [kosztowała] osiemdziesiąt srebrników, a ćwierć
kaba gołębiego gnoju – pięć srebrników. 26 A gdy król Izraela
przechodził po murze, [pewna] kobieta zawołała do niego: Ratuj
mnie, mój panie, królu! 27 Odpowiedział: Jeśli PAN cię nie
uratuje, jakże [ja] ciebie uratuję? Czy z klepiska lub z tłoczni?
28 Następnie król zapytał ją: Co ci jest? Odpowiedziała: Ta oto
kobieta powiedziała mi: Daj swojego syna, abyśmy go zjadły
dzisiaj, a jutro zjemy mojego syna. 29 Ugotowałyśmy więc
mojego syna i zjadłyśmy go. Potem powiedziałam jej na drugi
dzień: Daj swojego syna, abyśmy go zjadły. Lecz ona ukryła
swojego syna. 30 A gdy król usłyszał słowa tej kobiety, rozdarł
swoje szaty. I kiedy przechodził po murze, lud zobaczył, że pod
spodem nosił wór na swoim ciele. 31 Wtedy [król] powiedział:
Niech mi to uczyni Bóg i tamto dorzuci, jeśli głowa Elizeusza,
syna Szafata, ostoi się na nim dzisiaj. 32 Elizeusz zaś siedział
w swoim domu i starsi siedzieli razem z nim. I [król] wysłał
przed sobą człowieka. Lecz zanim posłaniec przyszedł do niego,
powiedział do starszych: Czy widzicie, że ten syn mordercy
posłał, aby mi ucięto głowę? Uważajcie, gdy ten posłaniec
przyjdzie, zamknijcie drzwi i zatrzymajcie go przed drzwiami.
Czy za nim nie słychać kroków mego pana? 33 A gdy jeszcze z
nimi rozmawiał, oto posłaniec przybył do niego i powiedział: To
nieszczęście jest od PANA. Czego mam jeszcze oczekiwać od
PANA?

7 Wtedy Elizeusz powiedział: Słuchajcie słowa PANA. Tak
mówi PAN: Jutro o tej porze w bramie Samarii jedna miara
mąki pszennej będzie za jednego sykla i dwie miary jęczmienia
[też] za sykla. 2 Wówczas książę, na którego ramieniu król się
wspierał, odezwał się do męża Bożego: Choćby PAN zrobił
okna w niebie, czy mogłoby tak się stać? Odpowiedział mu: Oto
zobaczysz to na własne oczy, ale jeść z tego nie będziesz. 3 A

było czterech trędowatych mężczyzn u wejścia bramy. Mówili
oni jeden do drugiego: Po co tu siedzimy, aż umrzemy? 4
Jeśli powiemy: Wejdziemy do miasta, w mieście jest głód i tam
umrzemy. A jeśli zostaniemy tu, również umrzemy. Teraz więc
chodźcie i przejdźmy do obozu Syryjczyków. Jeśli pozostawią
nas przy życiu, będziemy żyć, a jeśli nas zabiją, umrzemy. 5
Wstali więc o zmierzchu, aby przejść do obozu Syryjczyków. A
gdy dotarli do krańca obozu Syryjczyków, oto nikogo tam nie
było. 6 PAN bowiem sprawił, że w obozie Syryjczyków słychać
było turkot rydwanów, tętent koni i gwar wielkiego wojska. Mówili
jeden do drugiego: Oto król Izraela najął przeciwko nam królów
chetyckich i królów Egiptu, aby na nas napadli. 7 Wstali więc i
uciekli o zmierzchu, zostawiając swoje namioty, swoje konie [i]
osły – cały obóz tak, jak był, i uciekli, aby ratować swoje życie.
8 A gdy trędowaci dotarli do krańca obozu, weszli do jednego
namiotu, jedli, pili, wynieśli stamtąd srebro, złoto i szaty, po czym
poszli i ukryli to. Następnie wrócili, weszli do drugiego namiotu,
[również] wynieśli stamtąd [łup], odeszli i ukryli [go]. 9 Wtedy
powiedzieli jeden do drugiego: Niedobrze czynimy. Ten dzień
jest dniem dobrej nowiny, a my milczymy. Jeśli będziemy czekać
aż do brzasku, spotka nas kara. Chodźcie więc teraz, pójdźmy i
opowiadajmy o tym domowi króla. 10 Przyszli więc i zawołali
na strażnika bramy miejskiej. Powiedzieli im: Przyszliśmy do
obozu Syryjczyków, a oto nikogo tam nie było, nie słychać było
głosu ludzkiego, widzieliśmy tylko uwiązane konie i osły oraz
namioty, tak jak były. 11 Wtedy zawołał on innych strażników, a
ci opowiedzieli o tym we wnętrzu domu króla. 12 Wówczas król
wstał w nocy i powiedział do swoich sług: Powiem wam, co nam
uczynili Syryjczycy: wiedzą, że głodujemy. Wyszli więc z obozu
i ukryli się w polu, mówiąc: Gdy wyjdą z miasta, pojmiemy
ich żywych i wejdziemy do miasta. 13 Jeden z jego sług
odpowiedział: Niech wezmą, proszę, pięć spośród reszty koni,
które zostały w mieście – oto są one jak całe mnóstwo Izraela,
które zostało w nim, oto [są] one jak całe mnóstwo Izraela, które
już zginęło – wyślemy [je] i zobaczymy. 14 Wzięli więc dwa
konie zaprzęgowe, które król posłał do obozu Syryjczyków,
mówiąc: Idźcie i zobaczcie. 15 Szli za nimi aż do Jordanu.
A oto cała droga była pełna szat i naczyń, które Syryjczycy
porzucili w pośpiechu. Wtedy posłańcy wrócili i oznajmili to
królowi. 16 Wówczas lud wyszedł i złupił obóz Syryjczyków. I
jedna miara mąki pszennej była za sykla i dwie miary jęczmienia
za sykla, według słowa PANA. 17 A król ustanowił tego księcia,
na którego ramieniu się wspierał, [nadzorcą] bramy. Lud jednak
zadeptał go w bramie na śmierć, jak powiedział mąż Boży, który
[o tym] mówił, gdy król zszedł do niego. 18 I stało się tak, jak
powiedział królowi mąż Boży: Dwie miary jęczmienia za sykla
i jedna miara mąki pszennej za sykla będą jutro o tej porze
w bramie Samarii. 19 Wtedy ten książę odpowiedział mężowi
Bożemu: Choćby PAN zrobił okna w niebie, czy mogłoby tak
się stać? Odpowiedział: Oto zobaczysz to na własne oczy, ale
jeść z tego nie będziesz. 20 I tak się z nim stało. Lud bowiem
zadeptał go w bramie i [książę] umarł.

8 Potem Elizeusz odezwał się do tej kobiety, której syna
wskrzesił: Wstań i idź, ty i twój dom, zamieszkaj jako przybysz
tam, gdziekolwiek będziesz mogła zamieszkać. PAN bowiem
wezwał głód, który nawiedzi ziemię na siedem lat. 2 Wstała więc
kobieta i uczyniła według słowa męża Bożego. Wyruszyła wraz
ze swoim domem i przebywała w ziemi Filistynów przez siedem
lat. 3 Po upływie siedmiu lat kobieta wróciła z ziemi Filistynów. I
udała się do króla, aby wołać o swój dom i swoje pole. 4 A
w tym czasie król rozmawiał z Gehazim, sługą męża Bożego:
Opowiedz mi, proszę, o wszystkich wielkich dziełach, których
dokonał Elizeusz. 5 A gdy on opowiadał królowi, jak wskrzesił
umarłego, oto kobieta, której syna wskrzesił, zawołała na króla o
swój dom i swoje pole. Gehazi powiedział: Mój panie, królu, to
jest ta kobieta i to jej syn, którego wskrzesił Elizeusz. 6 Wtedy
król wypytał kobietę, a ona mu odpowiedziała. I król przydzielił
jej pewnego urzędnika, mówiąc: Przywróć jej wszystko, co do
niej należało, oraz wszystkie dochody z pola od dnia, w którym
opuściła ziemię, aż do teraz. 7 Potem Elizeusz przyszedł do
Damaszku, a Ben-Hadad, król Syrii, chorował. I oznajmiono
mu: Mąż Boży przyszedł tutaj. 8 Wtedy król powiedział do
Chazaela: Weź w ręce dar, wyjdź naprzeciw męża Bożego i
przez niego zapytaj PANA: Czy wyzdrowieję z tej choroby? 9
Chazael wyszedł więc naprzeciw niego i wziął ze sobą dar
ze wszystkich dóbr Damaszku, załadowany na czterdziestu
wielbłądach. Przyszedł i stanął przed nim, i powiedział: Twój syn
Ben-Hadad, król Syrii, posłał mnie do ciebie z pytaniem: Czy
wyzdrowieję z tej choroby? 10 Elizeusz odpowiedział mu: Idź i
powiedz mu: Na pewno wyzdrowiejesz. Lecz PAN objawił mi, że
na pewno umrze. 11 Wtedy z twarzą zastygłą patrzył na niego,
aż tamten się zawstydził. I mąż Boży zapłakał. 12 Chazael
zapytał go: Czemu mój pan płacze? Odpowiedział: Bo wiem,
jakie zło wyrządzisz synom Izraela. Ich twierdze spalisz ogniem,
ich młodzieńców pomordujesz mieczem, ich dzieci roztrzaskasz
i ich brzemienne rozprujesz. 13 Wtedy Chazael powiedział: Co?
Czy twój sługa jest psem, żeby miał czynić tak straszną rzecz?
Elizeusz odpowiedział: PAN pokazał mi, że ty będziesz królem
nad Syrią. 14 Potem odszedł od Elizeusza i przyszedł do swego
pana, który zapytał go: Co ci powiedział Elizeusz? Odpowiedział:
Powiedział mi, że na pewno wyzdrowiejesz. 15 A nazajutrz
[Chazael] wziął kołdrę, zamoczył ją w wodzie i rozciągnął na
jego twarzy, tak że umarł. Chazael zaś królował w jego miejsce.
16 W piątym roku Jorama, syna Achaba, króla Izraela, gdy
Jehoszafat [był jeszcze] królem Judy, zaczął królować Jehoram,
syn Jehoszafata, król Judy. 17 Miał trzydzieści dwa lata, kiedy
zaczął królować, i królował osiem lat w Jerozolimie. 18 Lecz
szedł drogami królów Izraela, tak jak to czynił dom Achaba, bo
miał za żonę córkę Achaba i czynił to, co złe w oczach PANA.
19 PAN jednak nie chciał wytracić Judy ze względu na Dawida,
swego sługę, tak jak mu obiecał, że da pochodnię jemu oraz
jego synom po wszystkie dni. 20 Za jego dni Edom wyzwolił się
spod ręki Judy i ustanowili nad sobą króla. 21 Wyruszył więc
Joram do Seiru wraz ze wszystkimi rydwanami. Wstał on w nocy
i pobił Edomitów, którzy go otoczyli, oraz dowódców rydwanów.
Lud zaś uciekał do swoich namiotów. 22 Edom jednak wyzwolił
się spod ręki Judy [i jest tak] aż do dziś. W tym czasie wyzwoliła
się również Libna. 23 A pozostałe dzieje Jorama i wszystko, co
czynił, czy nie są zapisane w kronikach królów Judy? 24 I Joram

zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany z nimi w mieście
Dawida. W jego miejsce królował jego syn Achazjasz. 25 W
dwunastym roku Jorama, syna Achaba, króla Izraela, zaczął
królować Achazjasz, syn Jorama, króla Judy. 26 Achazjasz
miał dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował
jeden rok w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Atalia [i była]
córką Omriego, króla Izraela. 27 Szedł on drogą domu Achaba i
czynił to, co złe w oczach PANA, jak dom Achaba. Był bowiem
zięciem domu Achaba. 28 Wyruszył z Joramem, synem Achaba,
na wojnę z Chazaelem, królem Syrii, do Ramot-Gilead, ale
Syryjczycy zranili Jorama. 29 Król Joram wrócił więc, aby się
leczyć w Jizreel z ran, które mu zadali Syryjczycy w Rama, gdy
walczył z Chazaelem, królem Syrii. I Achazjasz, syn Jorama,
króla Judy, przybył odwiedzić Jorama, syna Achaba, w Jizreel,
ponieważ był chory.

9 A prorok Elizeusz zawołał jednego z synów proroków i
powiedział mu: Przepasz swoje biodra, weź do ręki ten
dzban z oliwą i idź do Ramot-Gilead. 2 A gdy tam przybędziesz,
zobaczysz tam Jehu, syna Jehoszafata, syna Nimsziego. Wejdź
[tam], spraw, by powstał spośród swych braci i wprowadź go
do najskrytszej komnaty. 3 Następnie weź dzban oliwy, wylej
na jego głowę i powiedz: Tak mówi PAN: Namaściłem cię na
króla nad Izraelem. Potem otwórz drzwi i uciekaj, nie zwlekaj.
4 Poszedł więc ten młodzieniec – młody prorok – do Ramot-
Gilead. 5 A gdy przybył, oto dowódcy wojska siedzieli. A on
powiedział: Wodzu! Mam do ciebie słowo. Jehu zapytał: Do
którego z nas wszystkich? I odpowiedział: Do ciebie, wodzu! 6
Wtedy wstał i wszedł do domu, a tamten wylał oliwę na jego
głowę i powiedział mu: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Namaściłem
cię na króla nad ludem PANA, nad Izraelem. 7 Wytracisz
dom Achaba, swego pana, ja bowiem pomszczę krew swoich
sług, proroków i krew wszystkich sług PANA z ręki Jezabel.
8 I tak zginie cały dom Achaba. Wytępię [z domu] Achaba
każdego, aż do najmniejszego szczenięcia, każdego więźnia i
opuszczonego w Izraelu. 9 I uczynię z domem Achaba jak z
domem Jeroboama, syna Nebata, i jak z domem Baszy, syna
Achiasza. 10 Psy zjedzą Jezabel na polu Jizreel i nie będzie
nikogo, kto ją pogrzebie. Potem otworzył drzwi i uciekł. 11 A gdy
Jehu wyszedł do sług swego pana, jeden z nich zapytał go: Czy
wszystko dobrze? Po co ten szaleniec przyszedł do ciebie?
Odpowiedział im: Wy znacie tego człowieka i jego słowa. 12 Oni
powiedzieli: To nieprawda. Powiedz, proszę. A on powiedział:
Tak a tak przemówił do mnie: Tak mówi PAN: Namaściłem cię
na króla nad Izraelem. 13 Wtedy wszyscy pospiesznie wzięli
swoje szaty, podłożyli je pod niego na najwyższym stopniu,
zadęli w trąbę i zawołali: Jehu jest królem! 14 Wtedy Jehu, syn
Jehoszafata, syna Nimsziego, uknuł spisek przeciw Joramowi.
(A w tym czasie Joram wraz z całym Izraelem strzegł Ramot-
Gilead przed Chazaelem, królem Syrii. 15 Lecz król Joram
wrócił, by leczyć się w Jizreel z ran, które mu zadali Syryjczycy,
gdy walczył z Chazaelem, królem Syrii). Jehu powiedział: Jeśli
się na to zgadzacie, niech nikt nie wychodzi z miasta, aby pójść
i oznajmić to w Jizreel. 16 Następnie Jehu wsiadł na rydwan
i pojechał do Jizreel, bo tam leżał Joram. Także Achazjasz,
król Judy, przyjechał, aby odwiedzić Jorama. 17 A gdy strażnik,
który stał na wieży w Jizreel, zobaczył nadjeżdżający oddział
Jehu, powiedział: Widzę oddział. Joram rzekł: Weź jeźdźca
i wyślij [go] naprzeciw [nich], niech zapyta: Czy jest pokój?
18 Jeździec więc wyruszył mu naprzeciw i zapytał: Tak mówi
król: Czy jest pokój? Jehu odpowiedział: Co tobie do pokoju?
Zawróć i [jedź] za mną. Strażnik oznajmił: Posłaniec dotarł do
nich, ale nie wraca. 19 Wysłał więc drugiego jeźdźca, który
przybył do nich i powiedział: Tak mówi król: Czy jest pokój?
Jehu odpowiedział: Co tobie do pokoju? Zawróć i jedź za mną.
20 Strażnik znowu oznajmił: Dotarł do nich, ale nie wraca. A
jego jazda jest jak jazda Jehu, syna Nimsziego, bo jedzie jak
szalony. 21 Wtedy Joram powiedział: Zaprzęgaj. Zaprzężono
więc jego rydwan. I Joram, król Izraela, i Achazjasz, król Judy,
wyjechali, każdy na swoim rydwanie. Wyjechali naprzeciw Jehu
i spotkali go na polu Nabota Jizreelity. 22 A gdy Joram zobaczył
Jehu, zapytał: Czy jest pokój, Jehu? Odpowiedział: Co to za
pokój, dopóki [trwają] cudzołóstwa Jezabel, twojej matki, i jej
liczne czary. 23 Wtedy Joram zawrócił i uciekł, mówiąc do
Achazjasza: Zdrada, Achazjaszu! 24 A Jehu wziął do rąk łuk
i trafił Jorama między ramiona tak, że strzała przeszyła jego
serce, a on padł na swój rydwan. 25 Potem [Jehu] odezwał się
do Bidkara, swego dowódcy: Weź go i porzuć na polu Nabota
Jizreelity. Pamiętasz bowiem: gdy ja i ty jechaliśmy razem za
Achabem, jego ojcem, PAN wydał przeciwko niemu ten wyrok:
26 Z pewnością widziałem wczoraj krew Nabota i krew jego
synów – mówi PAN. I zemszczę się na tobie na tym polu – mówi
PAN. Teraz więc weź go i porzuć na polu według słowa PANA.
27 Gdy zobaczył to Achazjasz, król Judy, zaczął uciekać drogą
do domu ogrodowego. Lecz Jehu ścigał go i polecił: Tego także
zabijcie na jego rydwanie. I [zranili go] na wzniesieniu Gur, które
jest przy Jibleam. Uciekł do Megiddo i tam umarł. 28 Jego słudzy
przewieźli go do Jerozolimy i pogrzebali w jego grobie z jego
ojcami w mieście Dawida. 29 W jedenastym roku Jorama, syna
Achaba, Achazjasz zaczął królować nad Judą. 30 Potem Jehu
przybył do Jizreel. Gdy Jezabel usłyszała o tym, pomalowała
swoją twarz, upiększyła włosy i wyglądała przez okno. 31 A gdy
Jehu wjeżdżał przez bramę, zapytała: Czy miał pokój Zimri,
który zabił swego pana? 32 On zaś podniósł twarz ku oknu i
zawołał: Kto [jest] ze mną? Kto? Wtedy wyjrzeli ku niemu dwaj
[albo] trzej eunuchowie. 33 Powiedział im: Zrzućcie ją. Wtedy
zrzucili ją. Jej krew obryzgała mur i konie, a on podeptał ją. 34 A
gdy [tam] wszedł, najadł się i napił, potem powiedział: Zajmijcie
się teraz tą przeklętą i pogrzebcie ją. Jest bowiem córką króla.
35 Poszli, aby ją pogrzebać, lecz nie znaleźli z niej nic poza
czaszką, stopami i dłońmi. 36 Wrócili więc i oznajmili mu to. On
zaś powiedział: [Wypełniło się] słowo PANA, które wypowiedział
przez swego sługę Eliasza Tiszbitę: Na polu Jizreel psy zjedzą
ciało Jezabel. 37 A trup Jezabel będzie jak gnój leżący na
powierzchni roli, na polu Jizreel, tak że nikt nie powie: To jest
Jezabel.

10 Achab zaś miał siedemdziesięciu synów w Samarii. I
Jehu napisał list, i wysłał [go] do Samarii do książąt
Jizreel – do starszych i do tych, którzy wychowywali [synów]

Achaba – ze słowami: 2 Jak tylko dotrze do was ten list,
a są przecież z wami synowie waszego pana, macie też
rydwany, konie, miasto obronne i uzbrojenie; 3 Upatrzcie
sobie najlepszego i najodpowiedniejszego z synów waszego
pana, posadźcie na tronie jego ojca i walczcie o dom waszego
pana. 4 Lecz oni bardzo się przerazili i powiedzieli: Oto dwaj
królowie nie ostali się przed nim, a jakże my się ostoimy? 5
Wtedy ten, który był [postawiony] nad domem, i ten, który był
nad miastem, starsi oraz wychowawcy [synów króla] wysłali
do Jehu wiadomość: Jesteśmy twoimi sługami. Uczynimy
wszystko, co nam rozkażesz. Nie ustanowimy żadnego króla.
Czyń, co uznasz za dobre w swoich oczach. 6 I napisał
do nich drugi list ze słowami: Jeśli jesteście moi i chcecie
słuchać mego głosu, weźcie głowy synów waszego pana i
przyjdźcie do mnie jutro o tym czasie do Jizreel. A synów
królewskich było siedemdziesięciu mężczyzn, przebywających u
znakomitych obywateli miasta, którzy ich wychowywali. 7 A gdy
doszedł do nich list, wzięli synów królewskich, zabili wszystkich
siedemdziesięciu, włożyli ich głowy do koszy i posłali je do niego
do Jizreel. 8 Posłaniec przyszedł i oznajmił mu: Przyniesiono
głowy synów królewskich. A [on] powiedział: Ułóżcie je w dwa
stosy u wejścia bramy – aż do poranku. 9 Rano zaś wyszedł,
stanął i przemówił do całego ludu: Jesteście sprawiedliwi. Oto
uknułem spisek przeciw swemu panu i zabiłem go, ale kto
zabił tych wszystkich? 10 Wiedzcie teraz, że nie upadnie na
ziemię [nic] ze słowa PANA, które PAN wypowiedział przeciwko
domowi Achaba. PAN bowiem uczynił to, co wypowiedział
przez swego sługę Eliasza. 11 Jehu więc zabił wszystkich,
którzy pozostali z domu Achaba w Jizreel, wszystkich jego
możnych, jego bliskich i jego kapłanów, tak że nie zostawił
spośród nich żadnego przy życiu. 12 Potem wstał, odszedł
i wyruszył do Samarii. Po drodze, [gdy] był w domu, gdzie
pasterze strzygli owce; 13 Jehu spotkał braci Achazjasza, króla
Judy, i zapytał: Kim jesteście? Odpowiedzieli: Jesteśmy braćmi
Achazjasza i idziemy pozdrowić synów króla i synów królowej.
14 Wtedy rozkazał: Pojmijcie ich żywcem. I pojmali ich żywcem,
i zabili przy studni tego domu, gdzie strzyżono owce [w liczbie]
czterdziestu dwóch mężczyzn. Nie oszczędził żadnego z nich.
15 Potem odjechał stamtąd i spotkał Jonadaba, syna Rechaba,
idącego mu naprzeciw. Pozdrowił go i zapytał: Czy twoje serce
jest tak szczere jak moje serce wobec twojego serca? Jonadab
odpowiedział: Jest. A jeśli jest, to daj mi swoją rękę. Wtedy
dał mu swą rękę i wziął go do siebie na rydwan. 16 Potem
powiedział: Jedź ze mną i zobaczysz moją gorliwość dla PANA.
I wiózł go na swoim rydwanie. 17 A gdy przyjechał do Samarii,
zabił wszystkich, którzy pozostali [z domu] Achaba w Samarii, i
wytracił ich według słowa PANA, które wypowiedział do Eliasza.
18 Potem Jehu zebrał cały lud i powiedział do niego: Achab mało
służył Baalowi, Jehu będzie mu służył bardziej. 19 Teraz więc
zwołajcie do mnie wszystkich proroków Baala, wszystkie jego
sługi i wszystkich jego kapłanów, niech nikogo nie zabraknie.
Złożę bowiem wielką ofiarę Baalowi. Ktokolwiek się nie stawi,
nie pozostanie przy życiu. Lecz Jehu działał podstępnie, chcąc
wytracić czcicieli Baala. 20 Jehu dalej rozkazał: Ogłoście święto
dla Baala. I obwołano [je]. 21 Potem Jehu rozesłał posłańców
po całym Izraelu. I zeszli się wszyscy czciciele Baala, tak że
nie było [spośród nich] nikogo, kto by nie przyszedł. Weszli do
domu Baala i wypełnił się dom Baala od krańca aż do krańca.
22 Następnie powiedział przełożonemu szatni: Wyłóż szaty dla
wszystkich czcicieli Baala. I wyłożył dla nich szaty. 23 Wtedy
Jehu wraz z Jonadabem, synem Rechaba, wszedł do domu
Baala i powiedział czcicielom Baala: Zbadajcie i upewnijcie się,
że nie ma z wami nikogo z czcicieli PANA, ale tylko czciciele
Baala. 24 Weszli więc, aby złożyć ofiary i całopalenia. Lecz
Jehu postawił sobie na zewnątrz osiemdziesięciu mężczyzn,
którym powiedział: Jeśli ujdzie ktokolwiek z tego ludu, który
wydaję w wasze ręce, to wasze życie będzie [zapłatą] za
jego życie. 25 A gdy dokończono składanie całopalenia, Jehu
powiedział żołnierzom i dowódcom: Wejdźcie i zabijajcie ich,
[aby] nikt nie uszedł. Zabili więc [ich] ostrzem miecza i żołnierze
i dowódcy powyrzucali ich. Potem poszli do miasta domu Baala.
26 Wyrzucili posągi z domu Baala i spalili je. 27 Rozbili też
posąg Baala, zburzyli dom Baala i uczynili z niego wychodek,
[i jest tak] aż do dziś. 28 W ten sposób Jehu wytępił Baala z
Izraela. 29 Nie odstąpił jednak od grzechów Jeroboama, syna
Nebata, który do grzechu przywiódł Izraela – od złotych cielców,
które [były] w Betel i w Dan. 30 Wtedy PAN powiedział do Jehu:
Ponieważ dobrze postąpiłeś, wykonując to, co słuszne w moich
oczach, i uczyniłeś domowi Achaba według wszystkiego, co
było w moim sercu, to twoi synowie aż do czwartego pokolenia
będą zasiadać na tronie Izraela. 31 Lecz Jehu nie pilnował
[tego], aby postępować z całego swego serca według prawa
PANA, Boga Izraela. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, który
przywiódł Izraela do grzechu. 32 W tych dniach PAN zaczął
umniejszać Izrael: Chazael pobił ich na całym obszarze Izraela;
33 Od Jordanu ku wschodowi, całą ziemię Gileadu, Gadytów,
Rubenitów i Manassytów, od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon
– Gilead i Baszan. 34 A pozostałe dzieje Jehu i wszystko, co
czynił, cała jego potęga, czy nie są zapisane w kronikach królów
Izraela? 35 I Jehu zasnął ze swymi ojcami, i pogrzebano go w
Samarii. A w jego miejsce królował jego syn Jehoachaz. 36 A
czas, w którym Jehu królował nad Izraelem w Samarii, [wynosił]
dwadzieścia osiem lat.

11 Kiedy Atalia, matka Achazjasza, zobaczyła, że jej syn
umarł, powstała i zgładziła całe potomstwo królewskie. 2
Ale Jehoszeba, córka króla Jorama, siostra Achazjasza, wzięła
Joasza, syna Achazjasza, i wykradła go spośród synów króla,
których zabito; i ukryła go przed Atalią wraz z jego mamką w
pokoju sypialnym, i nie został zabity. 3 I przebywał z nią sześć
lat ukryty w domu PANA. Tymczasem Atalia królowała nad
ziemią. 4 A w siódmym roku Jehojada posłał i wezwał setników,
dowódców i gwardzistów, przyprowadził ich do siebie, do domu
PANA, zawarł z nimi przymierze, kazał im złożyć przysięgę
w domu PANA i pokazał im syna króla. 5 I rozkazał im: Oto
co macie uczynić: trzecia część z was, którzy przychodzicie
w szabat, niech pełni straż w domu królewskim; 6 Trzecia
część zostanie w bramie Sur i trzecia część będzie w bramie
za gwardzistami. Będziecie trzymali straż nad domem w razie
ataku. 7 A dwie części spośród was – wszyscy, którzy wychodzą

w szabat, niech trzymają straż w domu PANA przy królu. 8 A
tak otoczycie króla wokół, każdy z bronią w ręku. Ktokolwiek
zbliży się do szeregów, niech będzie zabity. A [wy] bądźcie
przy królu, gdy będzie wychodzić i wchodzić. 9 Setnicy uczynili
wszystko tak, jak rozkazał kapłan Jehojada. Każdy wziął swoich
ludzi, którzy przychodzili w szabat, i tych, którzy odchodzili w
szabat, i przyszli do kapłana Jehojady. 10 Wtedy kapłan dał
setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które [były] w domu
PANA. 11 A gwardziści stali, każdy z bronią w ręku, dokoła
króla, od prawej strony świątyni aż do lewej strony świątyni,
przy ołtarzu i świątyni. 12 Wtedy wyprowadził syna króla, włożył
na niego koronę i [wręczył mu] Świadectwo. I ustanowiono go
królem, i namaszczono go, a klaskając w dłonie, wołano: Niech
żyje król! 13 Kiedy Atalia usłyszała okrzyk gwardzistów i ludu,
przyszła do ludu, do świątyni PANA. 14 A gdy spojrzała, oto król
stał przy kolumnie według zwyczaju, a wokół króla książęta
i trębacze. Cały lud ziemi radował się i dął w trąby. Wtedy
Atalia rozdarła swoje szaty i wołała: Zdrada! Zdrada! 15 Lecz
kapłan Jehojada wydał rozkaz setnikom i dowódcom wojska i
powiedział do nich: Wyprowadźcie ją ze świątyni poza szeregi, a
ktokolwiek pójdzie za nią, niech będzie zabity mieczem. Kapłan
bowiem powiedział: Niech nie będzie zabita w domu PANA. 16
Pochwycili więc ją, a gdy weszła na drogę, którą wjeżdżają konie
do domu królewskiego, została tam zabita. 17 Wtedy Jehojada
zawarł przymierze między PANEM a królem i ludem, aby byli
ludem PANA, oraz między królem a ludem. 18 I cały lud [tej]
ziemi wszedł do domu Baala i zburzył go. Rozbili doszczętnie
jego ołtarze i posągi, a Mattana, kapłana Baala, zabili przed
ołtarzami. Następnie kapłan ustanowił straż nad domem PANA.
19 Potem wziął setników, dowódców i gwardzistów oraz cały lud
[tej] ziemi. I sprowadzili króla z domu PANA, i przyszli przez
bramę gwardii do domu królewskiego. I zasiadł na tronie królów.
20 I cały lud tej ziemi radował się, a miasto się uspokoiło. Atalię
zabili mieczem przy domu królewskim. 21 Jehoasz miał siedem
lat, gdy zaczął królować.

12 W siódmym roku Jehu zaczął królować Jehoasz i królował
czterdzieści lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię
Sibia, [była] z Beer-Szeby. 2 Jehoasz czynił to, co słuszne
w oczach PANA, przez wszystkie swoje dni, w których uczył
go kapłan Jehojada. 3 Wyżyn jednak nie zniesiono i lud
jeszcze składał ofiary, i palił kadzidło na tych wyżynach. 4
I Jehoasz powiedział do kapłanów: Wszystkie pieniądze z
ofiar poświęconych, które przynoszone są do domu PANA,
pieniądze tych, którzy są spisani, pieniądze każdego według
jego oszacowania i wszystkie pieniądze, które ktokolwiek
dobrowolnie wnosi do domu PANA; 5 Niech wezmą dla siebie
kapłani, każdy od swego znajomego, i niech naprawią szkody
domu [PANA], gdziekolwiek taka szkoda się znajdzie. 6 Lecz
jeszcze w dwudziestym trzecim roku króla Jehoasza kapłani nie
naprawili szkód domu. 7 Wtedy król Jehoasz wezwał kapłana
Jehojadę oraz [pozostałych] kapłanów i mówił do nich: Czemu
nie naprawiacie szkód domu? Teraz więc nie bierzcie pieniędzy
od swoich znajomych, ale oddajcie je na [naprawę] szkód
domu. 8 I kapłani zgodzili się na to, aby nie brać pieniędzy
od ludu, oraz [na to], że nie będą naprawiali szkód domu. 9
Wtedy kapłan Jehojada wziął jedną skrzynię, zrobił otwór w
jej wieku i postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie, którędy
wchodzono do domu PANA. Kapłani zaś, którzy strzegli progu,
wrzucali tam wszystkie pieniądze, które wnoszono do domu
PANA. 10 A gdy widzieli, że w skrzyni było dużo pieniędzy,
przychodził pisarz króla i najwyższy kapłan, którzy liczyli i
chowali pieniądze znajdujące się w domu PANA. 11 I odważone
pieniądze dawali do rąk kierowników robót, przełożonych nad
domem PANA. Ci zaś wydawali je na cieśli i budowniczych,
którzy naprawiali dom PANA; 12 Na murarzy, na kamieniarzy, na
kupno drewna i ciosanych kamieni do naprawy szkód w domu
PANA i na wszelkie inne wydatki związane z naprawą tego
domu. 13 Jednakże z pieniędzy, które przynoszono do domu
PANA, nie sporządzono dla domu PANA srebrnych mis, nożyc,
czasz, trąb ani żadnych złotych i srebrnych naczyń; 14 Lecz
dawano je robotnikom, którzy naprawiali za nie dom PANA.
15 I nie rozliczano ludzi, którym dawano pieniądze do ręki na
opłacenie robotników, ponieważ postępowali uczciwie. 16 Lecz
pieniędzy z ofiar za występek i pieniędzy z ofiar za grzech nie
wnoszono do domu PANA, [lecz] należały do kapłanów. 17
Wtedy Chazael, król Syrii, wyruszył, aby walczyć z Gat i zdobył
je. Potem Chazael postanowił wyruszyć przeciw Jerozolimie. 18
Jehoasz, król Judy, wziął więc wszystkie rzeczy poświęcone,
które poświęcili Jehoszafat, Joram i Achazjasz, jego ojcowie,
królowie Judy, i to, co sam poświęcił, oraz całe złoto, które
znalazło się w skarbcach domu PANA i domu króla, i posłał
[to] do Chazaela, króla Syrii. I ten wycofał się z Jerozolimy.
19 A pozostałe dzieje Jehoasza i wszystko, co czynił, czy nie
są zapisane w kronikach królów Judy? 20 Potem jego słudzy
powstali i uknuli spisek [przeciwko niemu], i zabili Joasza w
domu na Millo, na [drodze] schodzącej do Silla; 21 Jozachar, syn
Szimeata, i Jozabad, syn Szomera, byli właśnie tymi sługami,
którzy zabili go. A pogrzebali go z jego ojcami w mieście Dawida,
a jego syn Amazjasz królował w jego miejsce.

13 W dwudziestym trzecim roku Joasza, syna Achazjasza,
króla Judy, Jehoachaz, syn Jehu, zaczął królować nad
Izraelem w Samarii [i królował] siedemnaście lat. 2 A czynił to,
co złe w oczach PANA, naśladując grzechy Jeroboama, syna
Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu, [i] nie odstąpił od
nich. 3 I zapalił się gniew PANA przeciw Izraelowi, i wydał go w
rękę Chazaela, króla Syrii, i w rękę Ben-Hadada, syna Chazaela,
po wszystkie [ich] dni. 4 Ale gdy Jehoachaz błagał PANA, PAN
go wysłuchał. Widział bowiem ucisk Izraela dręczonego przez
króla Syrii. 5 I PAN dał Izraelowi wybawcę, tak że wyszli spod
ręki Syryjczyków, i synowie Izraela mieszkali w swoich namiotach
jak dawniej. 6 Jednakże nie odstąpili od grzechów domu
Jeroboama, który przywiódł Izraela do grzechu, ale chodzili w
nich. A do tego jeszcze w Samarii został gaj. 7 I Jehoachazowi
nie pozostało więcej wojska jak tylko pięćdziesięciu jeźdźców,
dziesięć rydwanów i dziesięć tysięcy pieszych, gdyż król Syrii
wytracił ich i starł w proch. 8 A pozostałe dzieje Jehoachaza
i wszystko, co czynił, oraz jego potęga, czy nie są zapisane
w kronikach królów Izraela? 9 I Jehoachaz zasnął ze swymi

ojcami, i pogrzebano go w Samarii, a jego syn Joasz królował w
jego miejsce. 10 W trzydziestym siódmym roku Joasza, króla
Judy, Jehoasz, syn Jehoachaza, zaczął królować nad Izraelem
w Samarii [i królował] szesnaście lat; 11 I czynił to, co złe w
oczach PANA, nie odstępując od żadnych grzechów Jeroboama,
syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu – ale chodząc
w nich. 12 A pozostałe dzieje Joasza i wszystko, co czynił, oraz
jego potęga – [to], jak walczył z Amazjaszem, królem Judy, czy
nie są zapisane w kronikach królów Izraela? 13 I Joasz zasnął
ze swymi ojcami, a Jeroboam zasiadł na jego tronie. I Joasz
został pogrzebany w Samarii razem z królami Izraela. 14 A
Elizeusz zapadł na ciężką chorobę, na którą [miał] umrzeć.
Przyszedł do niego Joasz, król Izraela, i płakał nad nim, mówiąc:
Mój ojcze, mój ojcze! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze! 15
Wtedy Elizeusz powiedział mu: Weź łuk i strzały. Wziął więc
łuk i strzały. 16 Potem powiedział do króla Izraela: Weź łuk w
rękę. I wziął go w rękę. Elizeusz zaś położył swoje ręce na
ręce króla. 17 I powiedział: Otwórz okno na wschód. A gdy [je]
otworzył, Elizeusz polecił: Strzelaj! I strzelił, a on powiedział:
Strzała wybawienia PANA i strzała wybawienia od Syryjczyków.
Pobijesz bowiem Syryjczyków w Afek doszczętnie. 18 Następnie
powiedział: Weź strzały! I wziął. Wtedy rzekł do króla Izraela:
Uderz w ziemię! I uderzył trzy razy, i zaprzestał. 19 Wtedy mąż
Boży rozgniewał się na niego i powiedział: Trzeba było uderzyć
pięć lub sześć razy. Wtedy byś pokonał Syrię doszczętnie. Lecz
teraz pokonasz Syrię tylko trzy razy. 20 Potem Elizeusz umarł i
pogrzebali go. A z nastaniem roku moabskie zgraje napadły na
ziemię. 21 I zdarzyło się, że gdy grzebano [pewnego] człowieka,
zobaczyli [taką] zgraję. Wrzucili więc tego człowieka do grobu
Elizeusza. A gdy ten człowiek został tam wrzucony, dotknął
kości Elizeusza, ożył i wstał na nogi. 22 Chazael zaś, król
Syrii, uciskał lud Izraela po wszystkie dni Jehoachaza. 23 PAN
jednak zlitował się nad nimi, był dla nich miłosierny i zwrócił
się ku nim ze względu na swoje przymierze z Abrahamem,
Izaakiem i Jakubem. Nie chciał ich wytracić ani nie odrzucił
ich sprzed swego oblicza aż dotąd. 24 I Chazael, król Syrii,
umarł, a jego syn Ben-Hadad królował w jego miejsce. 25
Jehoasz, syn Jehoachaza, znowu odebrał z ręki Ben-Hadada,
syna Chazaela, te miasta, które podczas wojny ten zabrał z ręki
jego ojca Jehoachaza. Joasz pokonał go trzy razy i odzyskał
miasta Izraela.

14 W drugim roku Joasza, syna Jehoachaza, króla Izraela,
zaczął królować Amazjasz, syn Joasza, króla Judy. 2
Miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował
dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka [miała]
na imię Jehoaddan, [była] z Jerozolimy. 3 Czynił on to, co
słuszne w oczach PANA, ale nie tak jak Dawid, jego ojciec.
Czynił wszystko tak, jak czynił Joasz, jego ojciec. 4 Wyżyn
jednak nie zniesiono i lud jeszcze składał ofiary, i palił kadzidło
na tych wyżynach. 5 A gdy królestwo umocniło się w jego
ręku, zabił tych spośród swoich sług, którzy zabili króla, jego
ojca. 6 Lecz synów morderców nie zabił zgodnie z tym, co
jest napisane w księdze Prawa Mojżesza, gdzie PAN rozkazał:
Ojcowie nie poniosą śmierci za synów ani synowie nie poniosą
śmierci za ojców, ale każdy poniesie śmierć za swój grzech. 7
On też pobił dziesięć tysięcy Edomitów w Dolinie Soli i zdobył
w walce Selę, i nadał jej nazwę Jokteel, [i tak nazywa się] aż
do dziś. 8 Wtedy Amazjasz wysłał posłańców do Jehoasza,
syna Jehoachaza, syna Jehu, króla Izraela, ze słowami: Chodź,
spójrzmy sobie w twarze. 9 Jehoasz zaś, król Izraela, wysłał do
Amazjasza, króla Judy, taką odpowiedź: Oset w Libanie posłał
do cedru w Libanie prośbę: Daj swoją córkę mojemu synowi za
żonę. Lecz dziki zwierz w Libanie przeszedł i podeptał oset. 10
Rzeczywiście, pobiłeś Edomitów i twoje serce uniosło się pychą.
Chwal się [tym] i siedź w domu. Po co masz wdawać się w
nieszczęście, abyś upadł ty i Juda z tobą? 11 Lecz Amazjasz
nie posłuchał. Wyruszył więc Jehoasz, król Izraela, i spojrzeli
sobie w twarze, on i Amazjasz, król Judy, w Bet-Szemesz, które
należy do Judy. 12 I Juda został pobity przez Izraela, i uciekł –
każdy do swego namiotu. 13 A Jehoasz, król Izraela, pojmał
Amazjasza, króla Judy, syna Jehoasza, syna Achazjasza, w
Bet-Szemesz, przyszedł do Jerozolimy i zburzył mur Jerozolimy
od Bramy Efraim aż do Bramy Narożnej, na czterysta łokci.
14 I zabrał całe złoto i srebro oraz wszystkie naczynia, które
znajdowały się w domu PANA i w skarbcach domu królewskiego,
a także zakładników, po czym wrócił do Samarii. 15 A pozostałe
dzieje Jehoasza, które czynił, i jego potęga, i [to], jak walczył
z Amazjaszem, królem Judy, czy nie są zapisane w księdze
kronik królów Izraela? 16 I Jehoasz zasnął ze swymi ojcami,
i został pogrzebany w Samarii wraz z królami Izraela, a jego
syn Jeroboam królował w jego miejsce. 17 Amazjasz zaś, syn
Joasza, król Judy, żył piętnaście lat po śmierci Jehoasza, syna
Jehoachaza, króla Izraela. 18 A pozostałe dzieje Amazjasza
– czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 19
Potem uknuto przeciwko niemu spisek w Jerozolimie. Uciekł
do Lakisz, lecz posłano za nim do Lakisz i tam go zabito. 20
Przywieziono go na koniach i został pogrzebany w Jerozolimie
ze swymi ojcami, w mieście Dawida. 21 Cały lud Judy wziął
Azariasza, który miał szesnaście lat, i ustanowili go królem po
jego ojcu Amazjaszu. 22 On odbudował Elat i przywrócił je
Judzie, po tym jak król zasnął ze swymi ojcami. 23 W piętnastym
roku Amazjasza, syna Joasza, króla Judy, Jeroboam, syn
Joasza, króla Izraela, [zaczął] królować w Samarii i [królował]
czterdzieści jeden lat. 24 Czynił on to, co złe w oczach PANA.
Nie odstąpił od żadnego z grzechów Jeroboama, syna Nebata,
który przywiódł Izraela do grzechu. 25 On przywrócił granice
Izraela od wejścia do Chamat aż do Morza Stepowego, według
słowa PANA, Boga Izraela, które wypowiedział przez swego
sługę Jonasza, syna Amittaja, proroka z Gat-ha-Chefer. 26 PAN
bowiem widział gorzkie utrapienie Izraela. Nie było ani więźnia,
ani opuszczonego, ani kogokolwiek, kto by pomógł Izraelowi.
27 A PAN nie powiedział, że miał wymazać imię Izraela spod
niebios. Wybawił ich więc przez rękę Jeroboama, syna Joasza.
28 A pozostałe dzieje Jeroboama i wszystko, co czynił, oraz jego
potęga, [to], jak walczył i jak przywrócił Izraelowi Damaszek i
Chamat judzkie – czy nie są zapisane w księdze kronik królów
Izraela? 29 I Jeroboam zasnął ze swymi ojcami, z królami
Izraela, a Zachariasz, jego syn, królował w jego miejsce.

15 W dwudziestym siódmym roku Jeroboama, króla Izraela,
Azariasz, syn Amazjasza, króla Judy, zaczął królować. **2**
Miał szesnaście lat, kiedy zaczął królować, i królował pięćdziesiąt
dwa lata w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Jekolia,
[była] z Jerozolimy. **3** Czynił on to, co słuszne w oczach PANA,
wszystko tak jak czynił Amazjasz, jego ojciec. **4** Wyżyn jednak
nie zniesiono. Lud jeszcze składał ofiary i palił kadzidło na
wyżynach. **5** I PAN dotknął króla – i był trędowaty aż do [dnia]
swojej śmierci, i mieszkał w odosobnionym domu. Jotam więc,
syn króla, zarządzał domem i sądził lud ziemi. **6** A pozostałe
dzieje Azariasza i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane
w księdze kronik królów Judy? **7** I Azariasz zasnął ze swymi
ojcami, i pogrzebano go wraz z nimi w mieście Dawida, a
Jotam, jego syn, królował w jego miejsce. **8** W trzydziestym
ósmym roku Azariasza, króla Judy, Zachariasz, syn Jeroboama,
[zaczął] królować nad Izraelem w Samarii i [królował] sześć
miesięcy. **9** I czynił to, co złe w oczach PANA, jak czynili jego
ojcowie. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata,
który przywiódł Izraela do grzechu. **10** Szallum, syn Jabesza,
uknuł przeciwko niemu spisek i zranił go przed ludem, zabił go i
królował w jego miejsce. **11** A pozostałe dzieje Zachariasza
oto są zapisane w księdze kronik królów Izraela. **12** Takie było
słowo PANA, które wypowiedział do Jehu: Twoi synowie do
czwartego pokolenia będą zasiadać na tronie Izraela. I tak się
stało. **13** Szallum, syn Jabesza, zaczął królować w trzydziestym
dziewiątym roku Uzjasza, króla Judy, i królował jeden miesiąc w
Samarii. **14** Bo Menachem, syn Gadiego, przyszedł z Tirsy i
wszedł do Samarii, i pobił Szalluma, syna Jabesza w Samarii,
zabił go i królował w jego miejsce. **15** A pozostałe dzieje
Szalluma i jego spisek, który uknuł, oto są zapisane w księdze
kronik królów Izraela. **16** Wtedy Menachem pobił Tifsach i
wszystkich, którzy w nim byli, oraz wszystkie jego okolice,
[począwszy] od Tirsy, gdyż nie otworzyli mu [bram] – dlatego
je pobił, a wszystkie brzemienne mieszkanki rozpruwał. **17** W
trzydziestym dziewiątym roku Azariasza, króla Judy, Menachem,
syn Gadiego, [zaczął] królować nad Izraelem i [królował] dziesięć
lat w Samarii. **18** Czynił on to, co złe w oczach PANA. Przez
wszystkie swoje dni nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna
Nebata, który przywodził Izraela do grzechu. **19** A gdy Pul, król
Asyrii, napadł na ziemię, Menachem dał Pulowi tysiąc talentów
srebra, aby [ten] mu pomógł umocnić królestwo w swoim ręku.
20 I Menachem wymusił te pieniądze od Izraela, od wszystkich
zamożnych – po pięćdziesiąt syklów srebra od każdego – aby je
dać królowi Asyrii. Wycofał się więc król Asyrii i nie pozostał
w tej ziemi. **21** A pozostałe dzieje Menachema i wszystko, co
czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela? **22** I
Menachem zasnął ze swymi ojcami, a Pekachiasz, jego syn,
królował w jego miejsce. **23** W pięćdziesiątym roku Azariasza,
króla Judy, Pekachiasz, syn Menachema, [zaczął] królować nad
Izraelem w Samarii [i królował] dwa lata. **24** Czynił on to, co złe
w oczach PANA. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna
Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu. **25** A Pekach, syn
Remaliasza, jego dowódca, uknuł spisek przeciwko niemu i
zabił go w Samarii, w pałacu domu królewskiego, a wraz z nim
Argoba i Aria oraz pięćdziesięciu ludzi spośród Gileadczyków.
Zabił go i królował po nim. **26** A pozostałe dzieje Pekachiasza i
wszystko, co czynił, oto są zapisane w księdze kronik królów
Izraela. **27** W pięćdziesiątym drugim roku Azariasza, króla Judy,
Pekach, syn Remaliasza, [zaczął] królować nad Izraelem w
Samarii [i królował] dwadzieścia lat. **28** Czynił on to, co złe
w oczach PANA. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna
Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu. **29** Za dni Pekacha,
króla Izraela, nadciągnął Tiglat-Pileser, król Asyrii, i zdobył Ijon,
Abel-Bet-Maaka, Janoach, Kedesz, Chasor, Gilead i Galileę, i
całą ziemię Neftalego, a pojmanych uprowadził do Asyrii. **30**
Wtedy Ozeasz, syn Eli, uknuł spisek przeciwko Pekachowi,
synowi Remaliasza. Pobił go i zabił, i [zaczął] królować w jego
miejsce w dwudziestym roku Jotama, syna Uzjasza. **31** A
pozostałe dzieje Pekacha i wszystko, co czynił, oto są zapisane
w księdze kronik królów Izraela. **32** W drugim roku Pekacha,
syna Remaliasza, króla Izraela, Jotam, syn Uzjasza, króla Judy,
[zaczął] królować. **33** Miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął
królować, i królował szesnaście lat w Jerozolimie. Jego matka
miała na imię Jerusza [i była] córką Sadoka. **34** Czynił on to,
co słuszne w oczach PANA. Czynił wszystko tak, jak czynił
Uzjasz, jego ojciec. **35** Wyżyn jednak nie zniesiono. Lud jeszcze
składał ofiary i palił kadzidło na wyżynach. On zbudował Górną
Bramę domu PANA. **36** A pozostałe dzieje Jotama i wszystko,
co czynił, są zapisane w księdze kronik królów Judy. **37** W tych
dniach PAN zaczął posyłać przeciw Judzie Resina, króla Syrii, i
Pekacha, syna Remaliasza. **38** I Jotam zasnął ze swymi ojcami,
i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida, swego ojca. I
Achaz, jego syn, królował w jego miejsce.

16 W siedemnastym roku Pekacha, syna Remaliasza, Achaz,
syn Jotama, króla Judy, [zaczął] królować. **2** Achaz miał
dwadzieścia lat, kiedy zaczął królować, i królował szesnaście
lat w Jerozolimie, ale nie czynił tego, co słuszne w oczach
PANA, swego Boga, jak Dawid, jego ojciec; **3** Lecz chodził
drogami królów Izraela, a nawet swojego syna przeprowadził
przez ogień według obrzydliwości pogan, których PAN wypędził
sprzed oblicza synów Izraela. **4** Składał ofiary i palił kadzidło na
wyżynach, na pagórkach i pod każdym zielonym drzewem. **5**
Wtedy Resin, król Syrii, i Pekach, syn Remaliasza, król Izraela,
wyruszyli na wojnę przeciw Jerozolimie i oblegli Achaza, ale
nie mogli go pokonać. **6** W tym samym czasie Resin, król
Syrii, przywrócił Syrii Elat i wypędził Żydów z Elat, a Syryjczycy
przybyli do Elat i mieszkają tam aż do dziś. **7** Achaz więc wysłał
posłańców do Tiglat-Pilesera, króla Asyrii, ze słowami: Jestem
twoim sługą i twoim synem. Przyjdź i wybaw mnie z ręki króla
Syrii i z ręki króla Izraela, którzy powstali przeciw mnie. **8**
Wtedy Achaz wziął srebro i złoto, które znajdowały się w domu
PANA i w skarbcach domu królewskiego, i posłał [je jako] dar
królowi Asyrii. **9** I król Asyrii wysłuchał go. Wyruszył bowiem
król Asyrii przeciw Damaszkowi, zdobył go i uprowadził jego
[mieszkańców] do Kir, a Resina zabił. **10** Potem król Achaz udał
się do Damaszku na spotkanie z Tiglat-Pilserem, królem Asyrii.
Gdy zobaczył w Damaszku ołtarz, król Achaz posłał do kapłana
Uriasza wzór tego ołtarza i cały plan jego budowy. **11** I kapłan
Uriasz zbudował ołtarz dokładnie według tego, co król Achaz

przesłał z Damaszku. Tak to uczynił kapłan Uriasz, zanim król
Achaz wrócił z Damaszku. 12 A gdy król wrócił z Damaszku,
zobaczył ołtarz, zbliżył się do niego i złożył na nim ofiary. 13
Spalił swoje całopalenie i ofiarę z pokarmów, wylał swoją ofiarę
z płynów i pokropił ołtarz krwią swoich ofiar pojednawczych. 14
Ołtarz zaś z brązu, który był przed PANEM, przeniósł z przedniej
części domu, gdzie znajdował się między ołtarzem a domem
PANA, i postawił go po północnej stronie ołtarza. 15 Król Achaz
rozkazał też kapłanowi Uriaszowi: Na wielkim ołtarzu będziesz
palił poranną ofiarę całopalną i wieczorną ofiarę z pokarmów,
[a także] całopalną ofiarę króla i jego ofiarę z pokarmów oraz
całopalną ofiarę całego ludu ziemi, ich ofiarę z pokarmów i
ich ofiary z płynów. Będziesz też kropił na nim wszelką krwią
całopalenia i wszelką krwią z ofiar [krwawych], ale ołtarz z brązu
będzie dla mnie do szukania rady. 16 I kapłan Uriasz uczynił
wszystko zgodnie z tym, jak rozkazał król Achaz. 17 Król Achaz
odciął też listwy podstawek i wyjął z nich kadzie. Zdjął również
morze sponad wołów z brązu, które pod nim były, a postawił
je na posadzce kamiennej. 18 Zadaszenie na szabat, które
zbudowano w domu, oraz zewnętrzne wejście królewskie usunął
z domu PANA ze względu na króla Asyrii. 19 A pozostałe dzieje
Achaza, które czynił, są zapisane w księdze kronik królów Judy.
20 I Achaz zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany z nimi
w mieście Dawida. A Ezechiasz, jego syn, królował w jego
miejsce.

17 W dwunastym roku Achaza, króla Judy, Ozeasz, syn
Eli, zaczął królować w Samarii nad Izraelem [i królował]
dziewięć lat. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, jednak nie
tak jak królowie Izraela, którzy byli przed nim. 3 Przeciw niemu
wyruszył Salmanaser, król Asyrii, a Ozeasz został jego sługą i
płacił mu daninę. 4 I król Asyrii wykrył spisek Ozeasza. Ten
bowiem wyprawił posłańców do So, króla Egiptu, i nie posłał
corocznej daniny królowi Asyrii. Król Asyrii więc pojmał go i
zamknął w więzieniu. 5 Król Asyrii najechał całą ziemię, przybył
do Samarii i oblegał ją przez trzy lata. 6 A w dziewiątym roku
Ozeasza król Asyrii zdobył Samarię, uprowadził Izraela do Asyrii
i osiedlił ich w Chalach i Chaborze, nad rzeką Gozan, oraz w
miastach Medów. 7 A stało się tak, [dlatego] że synowie Izraela
zgrzeszyli przeciw PANU, swemu Bogu, który ich wyprowadził z
ziemi Egiptu, spod ręki faraona, króla Egiptu, a bali się obcych
bogów; 8 Postępując według ustaw pogan, których PAN wypędził
sprzed oblicza synów Izraela, oraz [ustaw] królów Izraela, które
stwarzali. 9 Synowie Izraela robili potajemnie przeciwko PANU,
swemu Bogu, to, co nie było słuszne, i pobudowali sobie wyżyny
we wszystkich swoich miastach, od wieży strażników aż do
miasta warownego. 10 Ustawiali sobie posągi i gaje na każdym
wyniosłym pagórku i pod każdym zielonym drzewem; 11 I
palili tam kadzidła na wszystkich wyżynach, tak jak narody,
które PAN wypędził przed nimi, i popełniali niegodziwe czyny,
pobudzając PANA do gniewu; 12 Służyli bożkom, o których
PAN im powiedział: Nie czyńcie tego. 13 A PAN świadczył
przeciw Izraelowi i przeciw Judzie przez wszystkich proroków
[i] wszystkich widzących, mówiąc: Odwróćcie się od swoich
złych dróg i przestrzegajcie moich przykazań i moich nakazów
według całego prawa, które nadałem waszym ojcom, a które
przekazałem wam przez moje sługi, proroków. 14 Lecz nie
słuchali, ale uczynili twardym swój kark, jak kark ich ojców,
którzy nie wierzyli w PANA, swego Boga. 15 I wzgardzili jego
nakazami i przymierzem, które zawarł z ich ojcami, oraz jego
świadectwami, którymi świadczył przeciwko nim, i chodzili za
marnościami, stali się próżni i naśladowali pogan, którzy ich
otaczali, co do których PAN im rozkazał, aby nie czynili tak
jak oni. 16 I opuścili wszystkie przykazania PANA, swego
Boga, i wykonali sobie lane posągi – dwa cielce. Zrobili sobie
też gaje, oddawali pokłon wszystkim zastępom niebieskim
i służyli Baalowi. 17 Przeprowadzali swoich synów i swoje
córki przez ogień, uprawiali wróżbiarstwo i czarnoksięstwo i
zaprzedali się, aby czynić to, co złe w oczach PANA, pobudzając
go do gniewu. 18 Dlatego PAN bardzo się rozgniewał na
Izraela i odrzucił go sprzed swego oblicza. Nic nie pozostało
oprócz samego pokolenia Judy. 19 Ale również i Juda nie
przestrzegał przykazań PANA, swego Boga, lecz postępował
według nakazów, które Izrael stworzył. 20 PAN więc odrzucił
całe potomstwo Izraela, trapił ich i wydał w ręce grabieżców,
aż [wreszcie] odrzucił ich sprzed swego oblicza. 21 Oderwał
bowiem Izraela od domu Dawida, a oni ustanowili królem
Jeroboama, syna Nebata. Jeroboam zaś odwiódł Izraela od
naśladowania PANA i przywiódł go do popełnienia wielkiego
grzechu. 22 I synowie Izraela chodzili we wszystkich grzechach
Jeroboama, które czynił, a nie odstąpili od nich; 23 Aż PAN
odrzucił Izraela sprzed swego oblicza, jak zapowiedział przez
wszystkie swoje sługi, proroków. I tak Izrael został uprowadzony
ze swojej ziemi do Asyrii, [i tak jest] aż do dziś. 24 Potem król
Asyrii sprowadził [ludzi] z Babilonu, z Kuta, z Awwa i z Chamat,
i z Sefarwaim i osiedlił ich w miastach Samarii zamiast synów
Izraela. Oni zaś posiedli Samarię i mieszkali w jej miastach.
25 A gdy zaczęli tam mieszkać, nie bali się PANA. PAN więc
zesłał na nich lwy, które ich zabijały. 26 I doniesiono o tym
królowi Asyrii: Narody, które uprowadziłeś i osiedliłeś w miastach
Samarii, nie znają zwyczajów Boga tej ziemi. Dlatego zesłał
na nich lwy, a oto zabijają ich, ponieważ nie znają zwyczajów
Boga tej ziemi. 27 Wtedy król Asyrii rozkazał: Zaprowadźcie
tam jednego z kapłanów, których stamtąd uprowadziliście, aby
poszedł i tam zamieszkał, i nauczał ich zwyczajów Boga tej
ziemi. 28 Przybył więc jeden z kapłanów, których uprowadzono
z Samarii, i zamieszkał w Betel, i nauczał ich, jak mają się bać
PANA. 29 Jednakże każdy naród czynił sobie własnych bogów i
stawiał ich w domach wyżyn, które Samarytanie pobudowali,
każdy naród w swoich miastach, w których mieszkał. 30
Babilończycy zrobili Sukkot-Benota, a ludzie z Kuta zrobili
Nergala, a ludzie z Chamat zrobili Aszimę. 31 Awwici zrobili
Nibchaza i Tartaka, a Sefarwaici palili swoje dzieci w ogniu dla
Adrameleka i Anameleka, bogów Sefarwaim. 32 Tak więc bali
się PANA i ustanowili spośród siebie kapłanów wyżyn, którzy
składali dla nich [ofiary] w domach wyżyn. 33 Bali się PANA i
służyli swoim bogom według zwyczajów tych narodów, skąd
zostali uprowadzeni. 34 Aż do tego dnia postępują według
dawnych zwyczajów. Nie boją się PANA i nie czynią według
jego ustaw, nakazów, prawa i przykazania, które PAN nakazał

synom Jakuba, któremu nadał imię Izrael. 35 PAN zawarł też z
nimi przymierze i rozkazał im: Nie bójcie się obcych bogów, nie
kłaniajcie się im, nie służcie im ani nie składajcie im ofiar; 36
Lecz PANA, który was wyprowadził z ziemi Egiptu wielką mocą
i wyciągniętym ramieniem, jego się bójcie, jemu oddawajcie
pokłon i jemu składajcie ofiary. 37 Przestrzegajcie także ustaw,
nakazów, prawa i przykazań, które wam napisał, i wypełniajcie
je po wszystkie dni, a nie bójcie się innych bogów. 38 Nie
zapominajcie o przymierzu, które zawarłem z wami, i nie bójcie
się innych bogów. 39 Ale PANA, waszego Boga, bójcie się, a on
was wybawi z ręki wszystkich waszych wrogów. 40 Lecz oni
nie usłuchali, ale postępowali według dawnych zwyczajów. 41
Te narody więc bały się PANA i służyły swoim rytym bożkom,
zarówno ich dzieci, jak i dzieci ich dzieci. Jak czynili ich ojcowie,
tak i oni czynią aż do dziś.

18 W trzecim roku Ozeasza, syna Eli, króla Izraela, Ezechiasz,
syn Achaza, króla Judy, [zaczął] królować. 2 Miał
on dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował
dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka [miała]
na imię Abi [i była] córką Zachariasza. 3 Czynił on to, co było
słuszne w oczach PANA, wszystko tak, jak czynił Dawid, jego
ojciec. 4 Zniósł wyżyny, rozbił posągi, powycinał gaje i potłukł
węża miedzianego, którego uczynił Mojżesz, bo aż do tego
czasu synowie Izraela palili mu kadzidło, i nazwał go Nehustan.
5 Zaufał PANU, Bogu Izraela. I spośród wszystkich królów
Judy nie było nikogo podobnego do niego ani [z tych, którzy
byli] po nim, ani [z tych], którzy byli przed nim. 6 Przylgnął
bowiem do PANA i nie odstępował od niego, ale przestrzegał
jego przykazań, które PAN nadał Mojżeszowi. 7 A PAN był
z nim i powodziło mu się, gdziekolwiek wyruszał. Zbuntował
się przeciw królowi Asyrii i nie służył mu. 8 To on pokonał
Filistynów aż do Gazy i jej granic, od wieży strażników aż do
miasta warownego. 9 W czwartym roku króla Ezechiasza – był
to siódmy rok Ozeasza, syna Eli, króla Izraela – Salmanaser,
król Asyrii, wyruszył przeciwko Samarii i obległ ją. 10 I zdobył ją
pod koniec trzeciego roku. W szóstym roku Ezechiasza – był to
dziewiąty rok Ozeasza, króla Izraela – Samaria została zdobyta.
11 Wtedy król Asyrii uprowadził Izraela do Asyrii i osiedlił
ich w Chalach i Chaborze, przy rzece Gozanu, i w miastach
Medów; 12 Ponieważ nie posłuchali głosu PANA, swego
Boga, ale przekroczyli jego przymierze [oraz] to wszystko, co
nakazał Mojżesz, sługa PANA. Nie słuchali tego i nie wypełniali.
13 W czternastym roku króla Ezechiasza Sennacheryb, król
Asyrii, wyruszył przeciw wszystkim warownym miastom Judy
i zdobył je. 14 Wtedy Ezechiasz, król Judy, posłał do króla
Asyrii do Lakisz, mówiąc: Postąpiłem źle, odstąp ode mnie.
Cokolwiek na mnie nałożysz, poniosę. Król Asyrii nałożył więc
na Ezechiasza, króla Judy, trzysta talentów srebra i trzydzieści
talentów złota. 15 I Ezechiasz dał mu całe srebro, które się
znalazło w domu PANA i w skarbcach domu królewskiego. 16 W
tym samym czasie Ezechiasz zerwał złoto z drzwi domu PANA
oraz ze słupów, które obił [sam] Ezechiasz, król Judy, i dał je
królowi Asyrii. 17 Jednakże król Asyrii posłał z Lakisz Tartana,
Rabsarisa i Rabszaka z wielkim wojskiem do Jerozolimy, do króla
Ezechiasza. Wyruszyli i przybyli do Jerozolimy. Gdy przybyli,
przyszli i zatrzymali się przy kanale górnej sadzawki, która jest
przy drodze pola folusznika. 18 A gdy wołali do króla, wyszli do
nich Eliakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, Szebna, pisarz,
oraz Joach, syn Asafa, kronikarz. 19 Wtedy Rabszak powiedział
do nich: Powiedzcie Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król
Asyrii: Co to za ufność, na której polegasz? 20 Mówisz – ale to
słowa daremne – mam dość rady i siły do wojny. Teraz więc w
kim pokładasz ufność, że zbuntowałeś się przeciwko mnie? 21
Oto teraz opierasz się na tej nadłamanej lasce trzcinowej –
na Egipcie – która gdy ktoś się oprze na niej, wbija mu się w
dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król Egiptu, dla wszystkich,
którzy mu ufają. 22 A jeśli mi powiecie: Ufamy PANU, naszemu
Bogu – czy on nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze zniósł
Ezechiasz i nakazał Judzie i Jerozolimie: Przed tym ołtarzem
w Jerozolimie będziecie oddawać pokłon? 23 Dlatego teraz
proszę, daj zastaw memu panu, królowi Asyrii, a dam ci dwa
tysiące koni, jeśli zdołasz posadzić na nich jeźdźców. 24 Jakże
więc stawisz opór jednemu dowódcy z najmniejszych sług mego
pana, a pokładasz nadzieję w Egipcie, że [otrzymasz] rydwany i
jeźdźców? 25 Poza tym – czy bez [woli] PANA wyruszyłem
przeciw temu miejscu, aby je zburzyć? PAN powiedział do mnie:
Wyrusz przeciwko tej ziemi i spustosz ją. 26 Wtedy Eliakim, syn
Chilkiasza, Szebna i Joach powiedzieli do Rabszaka: Proszę,
mów do swoich sług po syryjsku, bo rozumiemy, a nie mów z
nami po hebrajsku wobec ludu, który jest na murze. 27 Lecz
Rabszak odpowiedział: Czy do twego pana i do ciebie posłał
mnie mój pan, abym mówił te słowa? Czyż nie do tych mężczyzn
siedzących na murze, aby jedli swój kał i pili swój mocz razem
z wami? 28 Wstał więc Rabszak i zawołał donośnym głosem
po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla,
króla Asyrii. 29 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz,
bo nie będzie mógł wyrwać was z mojej ręki. 30 I nie dajcie
się przekonać Ezechiaszowi, by zaufać PANU, gdy mówi: Na
pewno PAN nas wybawi i to miasto nie będzie wydane w ręce
króla Asyrii. 31 Nie słuchajcie Ezechiasza. Tak bowiem mówi
król Asyrii: Zawrzyjcie ze mną przymierze i wyjdźcie do mnie,
a każdy będzie jeść ze swojej winorośli i ze swego drzewa
figowego i każdy będzie pić wodę ze swojej studni; 32 Aż
przyjdę i zabiorę was do ziemi podobnej do waszej, do ziemi
zboża i wina, do ziemi chleba i winnic, do ziemi drzew oliwnych,
oliwy i miodu. Będziecie żyć, a nie umierać. Nie słuchajcie
Ezechiasza, bo was zwodzi, mówiąc: PAN nas wybawi. 33 Czy
bogowie [innych] narodów mogli wybawić swoją ziemię z ręki
króla Asyrii? 34 Gdzie są bogowie Chamatu i Arpadu? Gdzie
są bogowie Sefarwaim, Heny i Iwwy? Czy wyrwali Samarię z
moich rąk? 35 Którzy spośród wszystkich bogów tych ziem
wybawili swoją ziemię z mojej ręki, żeby PAN miał wybawić
Jerozolimę z mojej ręki? 36 Lecz lud milczał i nie odpowiedział
mu ani słowa, bo taki był rozkaz króla: Nie odpowiadajcie mu.
37 Wtedy przyszli przełożony domu Eliakim, syn Chilkiasza,
pisarz Szebna i kronikarz Joach, syn Asafa, do Ezechiasza, z
rozdartymi szatami, i oznajmili mu słowa Rabszaka.

19 A gdy król Ezechiasz to usłyszał, rozdarł swoje szaty,
oblekł się w wór i wszedł do domu PANA. 2 I posłał

Eliakima, przełożonego domu, pisarza Szebnę i starszych
spośród kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Izajasza,
syna Amosa. 3 I powiedzieli mu: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień
jest dniem utrapienia, upomnienia i bluźnierstwa. Nadszedł
bowiem czas porodu dzieci, a nie ma siły, aby je urodzić. 4 Może
PAN, twój Bóg, usłyszy wszystkie słowa Rabszaka, którego
przysłał król Asyrii, jego pan, aby znieważać Boga żywego,
i pomści słowa, które usłyszał PAN, twój Bóg. Zanieś więc
modlitwę za resztkę, która pozostaje. 5 Tak to słudzy króla
Ezechiasza przyszli do Izajasza. 6 A Izajasz im odpowiedział:
Tak powiedzcie waszemu panu: Tak mówi PAN: Nie bój się tych
słów, które słyszałeś, którymi mi bluźnili słudzy króla Asyrii. 7
Oto ześlę na niego ducha i usłyszy [pewną] wieść, wróci do
swojej ziemi i sprawię, że padnie od miecza w swojej ziemi. 8
Wrócił więc Rabszak i zastał króla Asyrii walczącego przeciwko
Libnie. Usłyszał bowiem, że odstąpił od Lakisz. 9 Gdy usłyszał,
że mówiono o Tirhace, królu Etiopii: Oto wyruszył na wojnę
przeciwko tobie, ponownie wysłał posłańców do Ezechiasza,
mówiąc: 10 Tak powiedzcie Ezechiaszowi, królowi Judy: Niech
cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ufasz, mówiąc: Jerozolima
nie będzie wydana w ręce króla Asyrii. 11 Oto słyszałeś,
co uczynili królowie Asyrii wszystkim ziemiom, niszcząc je.
A ty miałbyś zostać wybawiony? 12 Czy bogowie narodów
wybawili tych, których wygubili moi ojcowie: Gozan, Charan,
Resef, i synów Edenu, którzy byli w Telassar? 13 Gdzie jest
król Chamatu, król Arpadu i król miasta Sefarwaim, Heny i
Iwwy? 14 Gdy Ezechiasz wziął list z rąk posłów, przeczytał
go, wszedł do domu PANA i rozwinął go przed PANEM. 15
I Ezechiasz modlił się przed PANEM, mówiąc: PANIE, Boże
Izraela, który zasiadasz pomiędzy cherubinami, ty jedynie
jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi. Ty stworzyłeś niebo i
ziemię. 16 Nakłoń ucha, PANIE, i wysłuchaj. Otwórz swe oczy,
PANIE, i spójrz. Słuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, aby
znieważać Boga żywego. 17 To prawda, PANIE, że królowie
Asyrii spustoszyli narody i ich ziemie; 18 I powrzucali ich bogów
do ognia. Nie byli bowiem bogami, ale dziełem rąk ludzkich,
drewnem i kamieniem; dlatego ich zniszczyli. 19 Teraz więc,
PANIE, nasz Boże, wybaw nas, proszę, z jego ręki, aby wszystkie
królestwa ziemi poznały, że jedynie ty, PANIE, jesteś Bogiem.
20 Wtedy Izajasz, syn Amosa, posłał do Ezechiasza, mówiąc:
Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Wysłuchałem tego, o co mnie
prosiłeś w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii. 21 Oto słowo,
które PAN o nim mówił: Dziewica, córka Syjonu, wzgardziła
tobą i śmiała się z ciebie. Córka Jerozolimy kiwała głową za
tobą. 22 Kogo znieważyłeś i komu bluźniłeś? Przeciwko komu
podniosłeś swój głos i wysoko podniosłeś swoje oczy? Przeciw
Świętemu Izraela. 23 Przez swoich posłańców znieważyłeś
Pana i powiedziałeś: Z mnóstwem moich rydwanów wyszedłem
na wysokie góry i zbocza Libanu. Wytnę jego wysokie cedry
[i] jego wyborne cyprysy i przyjdę aż do najdalszych jego
przybytków, do jego lasu i urodzajnego pola. 24 Ja wykopałem
[studnię] i piłem obce wody, stopami swoich nóg wysuszyłem
wszystkie potoki oblężonych [miejsc]. 25 Czy nie słyszałeś, że
ja dawno to uczyniłem i za dawnych dni to sprawiłem? A teraz
wypełniam, gdy [obracasz] warowne miasta [w] stosy gruzów.
26 Ich mieszkańcy stali się słabi, przestraszyli się i zawstydzili.
Byli jak trawa polna, jak świeża zieleń i trawa na dachach, jak
[zboże], które uschło, zanim dojrzało. 27 Znam twoje miejsce
pobytu, twoje wyjście i twoje wejście, a także twoją wściekłość
przeciwko mnie. 28 Ponieważ twoja wściekłość przeciwko mnie
i twoje zamieszanie doszły do moich uszu, włożę swoje kółko
w twoje nozdrza i swoje wędzidło na twoje wargi i zawrócę
cię tą drogą, którą przyszedłeś. 29 A to będzie znakiem dla
ciebie: Tego roku będziesz jadł [zboże] samorodne, w drugim
roku także [zboże] samorodne, w trzecim roku zaś siejcie i
zbierajcie żniwo, sadźcie winnice i jedzcie ich owoce. 30 Resztka
ocalonych z domu Judy ponownie zapuści korzenie w głąb i
wyda owoc w górze. 31 Z Jerozolimy bowiem wyjdzie resztka
i ci, którzy ocaleli – z góry Syjon. Sprawi to gorliwość PANA
zastępów. 32 Tak więc mówi PAN o królu Asyrii: Nie wejdzie do
tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie wyruszy przeciw
niemu z tarczą i nie usypie szańców przeciwko niemu. 33 Drogą,
którą przyszedł, powróci, a do tego miasta nie wejdzie, mówi
PAN. 34 Będę bowiem bronił tego miasta i ocalę je ze względu
na siebie i ze względu na Dawida, swego sługę. 35 Tej samej
nocy Anioł PANA wyszedł i zabił w obozie Asyryjczyków sto
osiemdziesiąt pięć tysięcy [ludzi]. A gdy wstali wcześnie rano,
oto wszędzie [było] pełno trupów. 36 Sennacheryb, król Asyrii,
wycofał się więc i wyruszył. Wrócił i zamieszkał w Niniwie. 37 A
gdy oddawał pokłon w domu swego boga Nisroka, jego synowie
– Adramelek i Sareser – zabili go mieczem. Potem uciekli do
ziemi Ararat. I Asarchaddon, jego syn, królował w jego miejsce.

20 W tych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował.
Przyszedł do niego prorok Izajasz, syn Amosa, i powiedział
mu: Tak mówi PAN: Rozporządź swym domem, bo umrzesz i
nie będziesz żył. 2 Wtedy [Ezechiasz] odwrócił swoją twarz
do ściany i modlił się do PANA: 3 O PANIE, proszę cię,
wspomnij teraz, że postępowałem wobec ciebie w prawdzie i z
doskonałym sercem, czyniąc to, co dobre w twoich oczach.
I płakał Ezechiasz rzewnie. 4 Ale zanim Izajasz wyszedł do
środkowego dziedzińca, doszło do niego słowo PANA: 5 Wróć i
powiedz Ezechiaszowi, wodzowi mego ludu: Tak mówi PAN,
Bóg Dawida, twego ojca: Wysłuchałem twojej modlitwy [i]
widziałem twoje łzy. Oto uzdrawiam cię: trzeciego dnia wejdziesz
do domu PANA. 6 Dodam też do twoich dni piętnaście lat i
wybawię ciebie i to miasto z ręki króla Asyrii. I będę bronić tego
miasta ze względu na siebie i ze względu na Dawida, swego
sługę. 7 Następnie Izajasz powiedział: Przynieście garstkę
suchych fig. Gdy wzięli [je] i położyli na wrzód, wyzdrowiał. 8
Ezechiasz zapytał Izajasza: Jaki [będzie] znak [tego], że PAN
mnie uzdrowi i że na trzeci dzień pójdę do domu PANA? 9
Izajasz odpowiedział: To [będzie] znakiem od PANA, że uczyni
PAN tę rzecz, którą obiecał: Czy cień ma się posunąć o dziesięć
stopni, czy ma się cofnąć o dziesięć stopni? 10 Ezechiasz
odpowiedział: Łatwo cieniowi posunąć się o dziesięć stopni.
Nie – niech cień cofnie się o dziesięć stopni. 11 Wtedy prorok
Izajasz zawołał do PANA. I on cofnął cień o dziesięć stopni, po
których przesunął się na zegarze słonecznym Achaza. 12 W
tym czasie Berodach-Baladan, syn Baladana, król Babilonu,

posłał listy i dar do Ezechiasza. Usłyszał bowiem, że Ezechiasz
chorował. 13 I Ezechiasz wysłuchał [posłańców], i pokazał im
cały skarbiec swoich kosztowności, srebro, złoto, wonności,
drogocenne olejki oraz swoją zbrojownię, a także wszystko, co
się znajdowało w jego składach. Nie było nic, czego Ezechiasz
by im nie pokazał w swoim domu i w całym swoim państwie. 14
Wtedy prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zapytał go:
Co powiedzieli ci mężczyźni i skąd przybyli do ciebie? Ezechiasz
odpowiedział: Przybyli z dalekiej ziemi, z Babilonu. 15 Znowu
zapytał: Co widzieli w twoim domu? Ezechiasz odpowiedział:
Widzieli wszystko, co jest w moim domu. Nie było nic, czego bym
im nie pokazał w swoich skarbcach. 16 Wtedy Izajasz powiedział
do Ezechiasza: Słuchaj słowa PANA. 17 Oto przyjdą dni, kiedy
wszystko, co jest w twoim domu i co zgromadzili twoi ojcowie aż
do tego dnia, zostanie zabrane do Babilonu. Nic nie pozostanie,
mówi PAN. 18 Z twoich synów, którzy będą pochodzić od ciebie
i których spłodzisz, zabiorą [niektórych] i będą eunuchami w
pałacu króla Babilonu. 19 Wtedy Ezechiasz powiedział do
Izajasza: Dobre jest słowo PANA, które wypowiedziałeś. I dodał:
Czyż [ono] nie jest [dobre], jeśli za moich dni będzie pokój i
prawda? 20 A pozostałe dzieje Ezechiasza, cała jego potęga i
[to], jak zbudował sadzawkę i kanał, którymi sprowadził wodę do
miasta, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy? 21
I Ezechiasz zasnął ze swoimi ojcami, a jego syn Manasses
królował w jego miejsce.

21 Manasses miał dwanaście lat, kiedy zaczął królować, i
królował pięćdziesiąt pięć lat w Jerozolimie. Jego matka
miała na imię Chefsiba. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA,
według obrzydliwości tych narodów, które PAN wypędził przed
synami Izraela. 3 Odbudował bowiem wyżyny, które zburzył jego
ojciec Ezechiasz, wznosił ołtarze dla Baala, posadził gaj, tak jak
uczynił Achab, król Izraela, i oddawał pokłon całemu zastępowi
nieba, i służył mu. 4 Zbudował też ołtarze w domu PANA, o
którym PAN powiedział: W Jerozolimie umieszczę swoje imię.
5 Zbudował też ołtarze całemu zastępowi nieba w obydwu
dziedzińcach domu PANA. 6 Przeprowadził swojego syna przez
ogień, uprawiał wróżbiarstwo i czary, ustanowił czarowników i
czarnoksiężników. Bardzo wiele złego czynił w oczach PANA,
pobudzając [go] do gniewu. 7 Postawił też rzeźbę gaju, którą
wykonał, w domu, o którym PAN powiedział do Dawida i do jego
syna Salomona: W tym domu i w Jerozolimie, które wybrałem
spośród wszystkich pokoleń Izraela, umieszczę swoje imię na
wieki; 8 A już więcej nie dopuszczę, by noga Izraela opuściła
ziemię, którą dałem ich ojcom, oby tylko pilnie przestrzegali
wszystkiego, co im nakazałem, i całego prawa, które im nadał
mój sługa Mojżesz. 9 Lecz oni nie słuchali. A Manasses zwiódł
ich, aby czynili gorzej niż narody, które PAN wytracił przed
synami Izraela. 10 Wtedy PAN przemówił przez swoje sługi,
proroków, mówiąc: 11 Ponieważ Manasses, król Judy, dopuścił
się tych obrzydliwości, czyniąc gorsze rzeczy niż wszystko,
co czynili Amoryci, którzy byli przed nim, a przywiódł Judę do
grzechu przez swoje bożki; 12 Dlatego tak mówi PAN, Bóg
Izraela: Oto sprowadzę nieszczęście na Jerozolimę i na Judę,
tak że każdemu, kto o tym usłyszy, zadzwoni w obu uszach. 13
Rozciągnę bowiem nad Jerozolimą sznur Samarii i pion domu
Achaba. I wytrę Jerozolimę, tak jak wyciera się miskę, a po
wytarciu odwraca się dnem do góry. 14 I porzucę resztę swojego
dziedzictwa, i wydam je w ręce jego wrogów; staną się łupem i
pastwą wszystkich swoich wrogów. 15 Ponieważ dopuszczali
się tego, co złe w moich oczach, i drażnili mnie od dnia, kiedy
ich ojcowie wyszli z Egiptu, aż do dziś. 16 Ponadto nawet krwi
niewinnej Manasses przelał bardzo dużo, tak że napełnił [nią]
Jerozolimę od krańca do krańca, nie licząc swojego grzechu,
przez który przywiódł do grzechu Judę, czyniąc to, co złe w
oczach PANA. 17 A pozostałe dzieje Manassesa i wszystko, co
czynił, i jego grzech, którego się dopuścił, czy nie są zapisane w
księdze kronik królów Judy? 18 I Manasses zasnął ze swymi
ojcami, i został pogrzebany w ogrodzie swego domu, w ogrodzie
Uzzy. I Amon, jego syn, królował w jego miejsce. 19 Amon miał
dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował dwa
lata w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Meszullemet [i
była] córką Charusa z Jotba. 20 Czynił on to, co złe w oczach
PANA, tak jak czynił jego ojciec Manasses. 21 Szedł wszystkimi
drogami, którymi szedł jego ojciec, i służył bożkom, którym służył
jego ojciec, i oddawał im pokłon; 22 Opuścił PANA, Boga swoich
ojców, a nie szedł drogą PANA. 23 I słudzy Amona uknuli spisek
przeciw niemu, i zabili króla w jego domu. 24 Wtedy lud tej ziemi
zabił wszystkich, którzy uknuli spisek przeciw królowi Amonowi.
I lud tej ziemi ustanowił w jego miejsce królem Jozjasza, jego
syna. 25 A pozostałe dzieje Amona, które czynił, czy nie są
zapisane w księdze kronik królów Judy? 26 I pogrzebano go w
jego grobie, w ogrodzie Uzzy. A jego syn Jozjasz królował w
jego miejsce.

22 Jozjasz miał osiem lat, kiedy zaczął królować, i królował
trzydzieści jeden lat w Jerozolimie. Jego matka miała na
imię Jedida [i była] córką Adajasza z Boskat. 2 Czynił on to,
co było słuszne w oczach PANA, i szedł wszystkimi drogami
Dawida, swego ojca, a nie zbaczał ani na prawo, ani na lewo.
3 A w osiemnastym roku króla Jozjasza król posłał pisarza,
Szafana, syna Azaliasza, syna Meszullama, do domu PANA,
mówiąc: 4 Idź do najwyższego kapłana Chilkiasza. Niech zbiera
pieniądze, które przyniesiono do domu PANA, a które stróże
progu zebrali od ludu; 5 I niech je dadzą do rąk kierownikom
robót, przełożonym nad domem PANA. A ci niech przekażą je
robotnikom pracującym w domu PANA, aby naprawiali szkody
domu; 6 [To jest] cieślom, budowniczym i murarzom, oraz
na zakup drewna i ciosanego kamienia na naprawę domu.
7 Jednak nie trzeba było rozliczać się [z nimi] z pieniędzy,
które dali im do rąk, bo oni postępowali uczciwie. 8 Wtedy
najwyższy kapłan Chilkiasz powiedział do pisarza, Szafana:
Znalazłem księgę Prawa w domu PANA. I Chilkiasz dał księgę
Szafanowi, a ten ją czytał. 9 Następnie pisarz Szafan przyszedł
do króla i zdał sprawę królowi, mówiąc: Twoi słudzy zebrali
pieniądze, które znajdowały się w domu [PANA], i dali je w ręce
kierownikom robót, przełożonym nad domem PANA. 10 Pisarz
Szafan oznajmił także królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę. I
Szafan czytał ją wobec króla. 11 A gdy król usłyszał słowa księgi
Prawa, rozdarł swoje szaty. 12 Potem król rozkazał kapłanowi
Chilkiaszowi, Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi, synowi

Micheasza, pisarzowi Szafanowi i swojemu słudze Asajaszowi:
13 Idźcie, radźcie się PANA co do mnie, co do ludu i co do
całej Judy w związku ze słowami tej księgi, którą znaleziono.
Wielki bowiem jest gniew PANA, którym zapłonął przeciwko
nam, dlatego że nasi ojcowie nie posłuchali słów tej księgi, aby
czynić zgodnie ze wszystkim, co jest dla nas napisane. 14
Tak więc kapłan Chilkiasz, Achikam, Akbor, Szafan i Asajasz
poszli do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna
Charchasza, strażnika szat – mieszkała ona w Jerozolimie, po
drugiej stronie [miasta] – i opowiedzieli jej [o tej sprawie]. 15 Ona
zaś powiedziała im: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Powiedzcie
mężczyźnie, który was posłał do mnie; 16 Tak mówi PAN: Oto
sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców,
[zgodnie ze] wszystkimi słowami tej księgi, które czytał król
Judy; 17 Za to, że mnie opuścili i palili kadzidło innym bogom,
aby pobudzić mnie do gniewu wszystkimi dziełami swoich
rąk. Dlatego zapłonie mój gniew przeciwko temu miejscu i
nie zagaśnie. 18 A królowi Judy, który posłał was, aby radzić
się PANA, tak powiedzcie: Tak mówi PAN, Bóg Izraela, co
do słów, które słyszałeś; 19 Ponieważ twoje serce zmiękło i
upokorzyłeś się przed PANEM, gdy usłyszałeś, co powiedziałem
przeciw temu miejscu i przeciw jego mieszkańcom – że staną
się spustoszeniem i klątwą – rozdarłeś swoje szaty i płakałeś
przede mną, to i ja również [ciebie] wysłuchałem, mówi PAN. 20
Dlatego oto przyłączę cię do twoich ojców i będziesz złożony w
swoim grobie w pokoju, aby twoje oczy nie oglądały całego
nieszczęścia, które sprowadzę na to miejsce. A oni zanieśli tę
odpowiedź królowi.

23 Wtedy król posłał, aby zebrali się wokół niego wszyscy
starsi Judy i Jerozolimy. 2 Następnie król udał się do
domu PANA, a wraz z nim wszyscy mężczyźni Judy, wszyscy
mieszkańcy Jerozolimy, kapłani, prorocy oraz cały lud – od
najmniejszych do największych. I czytał do ich uszu wszystkie
słowa księgi przymierza, którą znaleziono w domu PANA. 3
Potem król stanął przy kolumnie i zawarł przymierze przed
PANEM, że będą szli za PANEM i będą przestrzegać jego
przykazań, świadectw i nakazów z całego serca i całą duszą
i wypełniać słowa przymierza, które zostały napisane w tej
księdze. I cały lud przystąpił do przymierza. 4 Wtedy król nakazał
najwyższemu kapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom drugiego rzędu
i stróżom progu wynieść ze świątyni PANA wszystkie przedmioty
wykonane dla Baala, do gaju i dla całego zastępu niebieskiego.
I spalił je poza Jerozolimą na polu Cedronu, i zaniósł ich popiół
do Betel. 5 Zwolnił też [z urzędu] bałwochwalczych kapłanów,
których ustanowili królowie Judy, aby palili kadzidło na wyżynach
w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy, oraz tych, którzy
palili kadzidło Baalowi, słońcu, księżycowi, planetom i całemu
zastępowi niebieskiemu. 6 Wyniósł gaj z domu PANA poza
Jerozolimę, do potoku Cedron, i spalił go przy potoku Cedron,
starł go na proch i rozrzucił na grobach synów ludu. 7 Zburzył
też domy Sodomitów, które znajdowały się przy domu PANA,
gdzie kobiety tkały zasłony do gaju. 8 I zwołał wszystkich
kapłanów z miast Judy, i splugawił wyżyny, na których kapłani
palili kadzidło, od Geba aż do Beer-Szeby, i zburzył wyżyny
przy bramach [znajdujących się] u wejścia bramy Jozuego,
namiestnika miasta, po lewej stronie, gdy się wchodzi przez
bramę miejską. 9 Jednakże kapłani wyżyn nie przystąpili do
ołtarza PANA w Jerozolimie, ale mogli jeść przaśne chleby
wśród swoich braci. 10 Splugawił również Tofet, które było
w dolinie syna Hinnom, aby nikt więcej nie przeprowadził
swego syna ani córki przez ogień [ku czci] Molocha. 11 Usunął
też konie, które królowie Judy poświęcili słońcu u wejścia do
domu PANA, obok komnaty dworzanina Natanmeleka, która
była na przedmieściu, a rydwany słońca spalił ogniem. 12
Król zburzył także ołtarze, które znajdowały się na dachu
górnej komnaty Achaza, zbudowane przez królów Judy, oraz
ołtarze, które uczynił Manasses w obu dziedzińcach domu
PANA. Usunął je stamtąd i wrzucił ich proch do potoku Cedron.
13 Król splugawił wyżyny, które stały przed Jerozolimą po
prawej stronie Góry Zatracenia i które zbudował Salomon, król
Izraela, dla Asztarty, obrzydliwości Sydończyków, dla Kemosza,
obrzydliwości Moabitów, i dla Milkoma, obrzydliwości synów
Ammona. 14 I pokruszył posągi, powycinał gaje, a ich miejsca
napełnił kośćmi ludzkimi. 15 Ponadto ołtarz, który był w Betel,
[i] wyżynę uczynioną przez Jeroboama, syna Nebata, który
przywiódł Izraela do grzechu – także ten ołtarz i wyżynę zburzył.
Spalił wyżynę, starł na proch i spalił gaj. 16 A gdy Jozjasz
odwrócił się, zobaczył groby, które były tam na górze. Posłał i
zabrał kości z tych grobów, i spalił je na ołtarzu, plugawiąc go
zgodnie ze słowem PANA wygłoszonym przez męża Bożego,
który wypowiedział te rzeczy. 17 I zapytał: Co to za napis,
który widzę? Ludzie z tego miasta odpowiedzieli: To grób
męża Bożego, który przyszedł z Judy i zapowiedział rzeczy,
które wykonałeś nad ołtarzem w Betel. 18 Wtedy powiedział:
Zostawcie go, niech nikt nie rusza jego kości. Pozostawiono
więc jego kości wraz z kośćmi proroka, który przybył z Samarii.
19 Jozjasz usunął też wszystkie świątynie na wyżynach, które
były w miastach Samarii zbudowanych przez królów Izraela, aby
drażnić [PANA]. Postąpił z nimi tak samo, jak uczynił w Betel.
20 Pozabijał także wszystkich kapłanów wyżyn, którzy tam [byli]
przy ołtarzach, i spalił na nich ludzkie kości. Potem wrócił do
Jerozolimy. 21 I król nakazał całemu ludowi: Obchodźcie święto
Paschy dla PANA, waszego Boga, tak jak jest napisane w
księdze tego przymierza. 22 Takiej Paschy nie obchodzono
od czasów sędziów, którzy sądzili Izraela, i przez wszystkie
dni królów Izraela i królów Judy. 23 Dopiero w osiemnastym
roku króla Jozjasza obchodzono taką Paschę dla PANA w
Jerozolimie. 24 Jozjasz usunął również czarowników, wróżbiarzy,
posągi, bożki i wszystkie obrzydliwości, które widziano w ziemi
Judy i w Jerozolimie, aby wypełnić słowa prawa napisane w
księdze, którą znalazł kapłan Chilkiasz w domu PANA. 25 I nie
było przed nim króla podobnego do niego, który by wrócił do
PANA z całego swego serca, całą swoją duszą i z całej swojej
siły, według całego Prawa Mojżesza, i po nim nie powstał nikt
jemu podobny. 26 PAN jednak nie odwrócił się od zapalczywości
swego wielkiego gniewu, którym zapłonął przeciwko Judzie z
powodu wszelkich zniewag, którymi rozdrażnił go Manasses. 27
PAN więc powiedział: Również Judę odrzucę sprzed swojego
oblicza, jak odrzuciłem Izraela, i wzgardzę tym miastem, które

wybrałem, Jerozolimą, i domem tym, o którym powiedziałem:
Tam będzie moje imię. 28 A pozostałe dzieje Jozjasza i wszystko,
co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy?
29 Za jego dni faraon Necho, król Egiptu, wyruszył przeciwko
królowi Asyrii nad rzekę Eufrat. Król Jozjasz wyruszył przeciwko
niemu, a gdy ten go zobaczył, zabił go w Megiddo. 30 I jego
słudzy przewieźli go zmarłego z Megiddo, sprowadzili go do
Jerozolimy i pogrzebali w jego grobie. Potem lud tej ziemi wziął
Jehoachaza, syna Jozjasza, namaścił go i ustanowił go królem
w miejsce jego ojca. 31 Jehoachaz miał dwadzieścia trzy lata,
kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące w Jerozolimie.
Jego matka miała na imię Chamutal [i była] córką Jeremiasza z
Libny. 32 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak
czynili jego ojcowie. 33 Faraon Necho uwięził go w Ribla w ziemi
Chamat, aby nie królował w Jerozolimie, i nałożył na ziemię
daninę w wysokości stu talentów srebra i jednego talentu złota.
34 Faraon Necho ustanowił królem Eliakima, syna Jozjasza, w
miejsce jego ojca Jozjasza, i zmienił jego imię na Joakim, a
Jehoachaza zabrał. Ten przyszedł do Egiptu i tam umarł. 35 A
Joakim dał faraonowi srebro i złoto, ale opodatkował ziemię, aby
mógł oddać pieniądze według rozkazu faraona. Pobierał srebro i
złoto od ludu ziemi, od każdego według oszacowania, aby je
oddać faraonowi Necho. 36 Joakim miał dwadzieścia pięć lat,
kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w Jerozolimie.
Jego matka miała na imię Zebidda [i była] córką Pedajasza z
Rumy. 37 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak
czynili jego ojcowie.

24 Za jego dni wyruszył Nabuchodonozor, król Babilonu, i
Joakim stał się jego sługą przez trzy lata. Potem zbuntował
się przeciwko niemu. 2 A PAN posłał przeciwko niemu oddziały
Chaldejczyków, oddziały Syryjczyków, oddziały Moabitów i
oddziały synów Ammona. Posłał ich na Judę, aby go zniszczyć
zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział przez swoje sługi,
proroków. 3 Owszem, zgodnie z poleceniem PANA spotkało
to Judę, aby odrzucić go sprzed jego oblicza za grzechy
Manassesa, za to wszystko, co uczynił; 4 A także za krew
niewinną, którą przelał, bo napełnił Jerozolimę krwią niewinną,
czego PAN nie chciał przebaczyć. 5 A pozostałe dzieje Joakima i
wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów
Judy? 6 I Joakim zasnął ze swymi ojcami, a jego syn Joachin
królował w jego miejsce. 7 A król Egiptu już więcej nie wyruszał
ze swojej ziemi, gdyż król Babilonu wziął [wszystko], co należało
do króla Egiptu, od rzeki Egiptu aż do rzeki Eufrat. 8 Joachin
miał osiemnaście lat, kiedy zaczął królować, i królował trzy
miesiące w Jerozolimie. Jego matka [miała] na imię Nechuszta
[i była] córką Elnatana z Jerozolimy. 9 Czynił on to, co złe
w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynił jego ojciec. 10 W
tym czasie słudzy Nabuchodonozora, króla Babilonu, wyruszyli
przeciw Jerozolimie i przyszło do oblężenia miasta. 11 Potem
sam Nabuchodonozor, król Babilonu, nadciągnął przeciw miastu,
a jego słudzy je oblegali. 12 Wtedy Joachin, król Judy, wyszedł
do króla Babilonu, on i jego matka, jego słudzy, jego książęta i
jego dworzanie. I król Babilonu pojmał go w ósmym roku swego
panowania. 13 I wyniósł stamtąd wszystkie skarby domu PANA i
skarby domu królewskiego i pokruszył wszystkie przedmioty
złote, które wykonał Salomon, król Izraela, dla świątyni PANA,
tak jak zapowiedział PAN. 14 I przesiedlił całą Jerozolimę:
wszystkich książąt, wszystkich dzielnych wojowników – dziesięć
tysięcy jeńców, oraz wszystkich rzemieślników i kowali. Nie
pozostał nikt oprócz ubogiego ludu tej ziemi. 15 Przeniósł też
do Babilonu Joachina. A także matkę króla, żony króla, jego
dworzan i dostojników tej ziemi zabrał do niewoli z Jerozolimy
do Babilonu. 16 Także wszystkich dzielnych mężów [w liczbie]
siedmiu tysięcy, tysiąc rzemieślników i kowali oraz wszystkich
zdolnych do walki – tych zabrał król Babilonu do niewoli do
Babilonu. 17 W jego miejsce król Babilonu ustanowił królem
jego stryja Mattaniasza i zmienił mu imię na Sedekiasz. 18
Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy zaczął królować, i
królował jedenaście lat w Jerozolimie. Jego matka [miała] na
imię Chamutal [i była] córką Jeremiasza z Libny. 19 Czynił on
to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynił Joakim. 20
Z powodu gniewu PANA przyszło to na Jerozolimę i Judę, aż
odrzucił ich sprzed swego oblicza. A Sedekiasz zbuntował się
przeciw królowi Babilonu.

25 W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca,
dziesiątego [dnia tego] miesiąca, Nabuchodonozor, król
Babilonu, wraz z całym swoim wojskiem wyruszył przeciw
Jerozolimie, rozbił obóz pod nią i zbudował przeciwko niej szańce
dokoła. 2 I miasto było oblężone aż do jedenastego roku króla
Sedekiasza. 3 A w dziewiątym dniu [czwartego] miesiąca wzmógł
się głód w mieście i nie było chleba dla ludu [tej] ziemi. 4 Kiedy
zrobiono wyłom [w murze] miasta, wszyscy wojownicy [uciekli]
w nocy przez bramę między dwoma murami obok królewskiego
ogrodu. Chaldejczycy zaś znajdowali się dokoła miasta, a [król]
uszedł w stronę pustyni. 5 I wojsko Chaldejczyków ścigało
króla, i dogoniło go na równinach Jerycha, a całe jego wojsko
rozpierzchło się od niego. 6 Pojmali więc króla i przyprowadzili
go do króla Babilonu, do Ribla, gdzie ten wydał na niego wyrok.
7 I synów Sedekiasza zabili na jego oczach, a Sedekiaszowi
wyłupili oczy, zakuli go spiżowymi łańcuchami i uprowadzili do
Babilonu. 8 W piątym miesiącu, siódmego [dnia] tego miesiąca
– był to dziewiętnasty rok Nabuchodonozora, króla Babilonu –
do Jerozolimy przybył Nebuzaradan, dowódca gwardii, sługa
króla Babilonu; 9 I spalił dom PANA i dom króla; wszystkie
domy Jerozolimy i wszystkie wielkie budowle spalił ogniem.
10 Całe wojsko Chaldejczyków, które było z dowódcą gwardii,
zburzyło mury wokół Jerozolimy. 11 Resztę ludu, która pozostała
w mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla Babilonu, oraz
resztę pospólstwa Nebuzaradan, dowódca gwardii, uprowadził
do niewoli. 12 Lecz dowódca gwardii pozostawił niektórych
spośród ubogich tej ziemi, aby byli winogrodnikami i rolnikami.
13 Chaldejczycy rozbili kolumny z brązu, które były w domu
PANA, podstawy i morze z brązu, które było w domu PANA,
a brąz z nich przenieśli do Babilonu. 14 Zabrali też kotły,
szufle, nożyce, miski oraz wszystkie naczynia z brązu, których
używano do służby. 15 Dowódca gwardii zabrał kadzielnice,
miednice i to, co było ze złota, jako złoto, i to, co było ze srebra,
jako srebro; 16 Dwie kolumny, jedno morze, podstawy, które

wykonał Salomon dla domu PANA, a nie było można [zmierzyć]
wagi brązu tych wszystkich przedmiotów. **17** Osiemnaście
łokci wysokości miała jedna kolumna, a głowica na niej była z
brązu. Wysokość głowicy wynosiła trzy łokcie, a siatka i jabłka
granatu naokoło głowicy – wszystko było z brązu. Tak samo
było na siatce drugiej kolumny. **18** Dowódca gwardii zabrał też
najwyższego kapłana Serajasza, drugiego kapłana Sofoniasza i
trzech stróżów progu. **19** Z miasta zaś zabrał dworzanina, który
był przełożonym nad wojownikami, pięciu spośród tych, którzy
stawali przed królem, a znaleziono ich w mieście, naczelnego
pisarza wojskowego dokonującego poboru ludu tej ziemi oraz
sześćdziesięciu mężczyzn spośród ludu tej ziemi, których
znaleziono w mieście. **20** Tych pojmał Nebuzaradan, dowódca
gwardii, i zaprowadził do króla Babilonu do Ribla. **21** I król
Babilonu pobił ich, i uśmiercił w Ribla, w ziemi Chamat. Tak
został uprowadzony Juda ze swojej ziemi. **22** Nad ludem zaś,
który jeszcze pozostał w ziemi Judy, a który Nabuchodonozor,
król Babilonu, zostawił, ustanowił on Gedaliasza, syna Achikama,
syna Szafana. **23** A gdy wszyscy dowódcy wojska usłyszeli, oni i
ich ludzie, że król Babilonu ustanowił Gedaliasza namiestnikiem,
przyszli do Gedaliasza do Mispy. Byli to: Izmael, syn Netaniasza,
Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta Netofatyta,
i Jaazaniasz, syn Maakatczyka, oni i ich ludzie. **24** Wtedy
Gedaliasz przysiągł im i ich ludziom: Nie bójcie się służyć
Chaldejczykom. Mieszkajcie w ziemi i służcie królowi Babilonu,
a będzie wam dobrze. **25** Lecz w siódmym miesiącu przybył
Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszamy, z rodu królewskiego, a z
nim dziesięciu ludzi, i pobili Gedaliasza, i umarł, a także Żydów i
Chaldejczyków, którzy byli z nim w Mispie. **26** Wówczas cały
lud, od najmniejszego do największego, oraz dowódcy wojsk
powstali i poszli do Egiptu, bo się bali Chaldejczyków. **27** A
w trzydziestym siódmym roku uprowadzenia Joachina, króla
Judy, dwunastego miesiąca dwudziestego siódmego [dnia] tego
miesiąca, Ewil-Merodak, król Babilonu, w pierwszym roku jego
panowania, ułaskawił Joachina, króla Judy, i [wypuścił go] z
więzienia. **28** Rozmawiał z nim łaskawie i wystawił jego tron
ponad tron innych królów, którzy [byli] z nim w Babilonie. **29** Zdjął
też jego szaty więzienne i jadł chleb zawsze w jego obecności
przez wszystkie dni swego życia. **30** Codziennie otrzymywał od
króla stałe utrzymanie, przez wszystkie dni swego życia.

I Kronik

1 Adam, Set, Enosz; **2** Kenan, Mahalaleel, Jered; **3** Henoch,
Matuzalem, Lamech; **4** Noe, Sem, Cham i Jafet. **5** Synowie
Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras. **6**
A synowie Gomera: Aszkenaz, Rifat i Togarma. **7** A synowie
Jawana: Elisa i Tarszisz, Cytym i Dodanim. **8** Synowie Chama:
Kusz, Misraim, Put i Kanaan. **9** A synowie Kusza: Seba,
Chaawila, Sabta, Rama i Sabteka. A synowie Ramy: Szeba i
Dedan. **10** Kusz spłodził Nimroda, który zaczął być mocarzem
na ziemi. **11** Misraim spłodził Ludima, Ananima, Lahabima
i Naftuchima; **12** Oraz Patrusyma, Kasluchima, od których
wywodzą się Filistyni, i Kaftoryma. **13** Kanaan zaś spłodził
Sidona, swego pierworodnego, i Cheta; **14** Jebusytę, Amorytę i
Girgaszytę; **15** Chiwwitę, Arkitę i Sinitę; **16** Arwadytę, Semarytę
i Chamatytę. **17** Synowie Sema: Elam, Assur, Arpachszad,
Lud, Aram, Us, Chul, Geter i Meszek. **18** Arpachszad spłodził
Szelacha, a Szelach spłodził Ebera. **19** Eberowi zaś urodzili się
dwaj synowie: jeden [miał] na imię Peleg, gdyż za jego czasów
ziemia została rozdzielona, a imię brata jego – Joktan. **20**
Joktan spłodził Almodada, Szelefa, Chasarmaweta i Jeracha; **21**
Hadorama, Uzala i Diklę; **22** Ebala, Abimaela i Szeba; **23** Ofira,
Chawila i Jobaba. Wszyscy ci byli synami Joktana. **24** Sem,
Arpachszad, Szelach; **25** Eber, Peleg, Reu; **26** Serug, Nachor,
Terach; **27** Abram, to jest Abraham. **28** Synowie Abrahama:
Izaak i Izmael. **29** A oto [są] ich rody: pierworodny Izmaela
– Nebajot, następnie Kedar, Abdeel i Mibsam; **30** Miszma,
Duma, Massa, Hadad i Tema; **31** Jetur, Nafisz i Kedma. [Byli]
oni synami Izmaela. **32** A [oto] synowie Ketury, nałożnicy
Abrahama: urodziła ona Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana,
Jiszbaka i Szuacha. A synowie Jokszana: Szeba i Dedan. **33**
Synowie Midiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Oni wszyscy
[byli] synami Ketury. **34** I Abraham spłodził Izaaka. Synowie
Izaaka: Ezaw i Izrael. **35** A synowie Ezawa: Elifaz, Rehuel,
Jeusz, Jalam i Korach. **36** Synowie Elifaza: Teman, Omar, Sefo,
Gatam, Kenaz, Timna i Amalek. **37** Synowie Rehuela: Nachat,
Zerach, Szamma i Mizza. **38** A synowie Seira: Lotan, Szobal,
Sibeon, Ana, Diszon, Eser i Diszan. **39** A synowie Lotana: Chori,
Homam; a siostrą Lotana [była] Timna. **40** Synowie Szobala:
Alian, Manachat, Ebal, Szefo i Onam. A synowie Sibeona: Ajja i
Ana. **41** Synowie Any: Diszon. Synowie Diszona: Chamran i
Eszban, Jitran i Keran. **42** Synowie Esera: Bilhan, Zaawan i
Jaakan. Synowie Diszana: Us i Aran. **43** To byli królowie, którzy
panowali w ziemi Edomu, zanim zapanował król nad synami
Izraela: Bela, syn Beora, a jego miasto nazywało się Dinhaba. **44**
A gdy Bela umarł, królował w jego miejsce Jobab, syn Zeracha z
Bosry. **45** A gdy Jobab umarł, królował w jego miejsce Chuszam
z ziemi Temanitów. **46** A gdy Chuszam umarł, królował w jego
miejsce Hadad, syn Bedada, który pobił Midianitów na polu
Moabu. A jego miasto nazywało się Awit. **47** A gdy Hadad umarł,
królował w jego miejsce Samla z Masreki. **48** A gdy Samla
umarł, królował w jego miejsce Szaul z Rechobot nad Rzeką. **49**
A gdy Szaul umarł, królował w jego miejsce Baalchanan, syn
Akbora. **50** A gdy Baalchanan umarł, królował w jego miejsce
Hadad. Jego miasto nazywało się Pai, a jego żona miała na imię
Mehetabel, [była to] córka Matredy, córki Mezahaba. **51** I Hadad
umarł. A książętami Edomu byli: książę Timna, książę Alia,
książę Jetet; **52** Książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon; **53**
Książę Kenaz, książę Teman, książę Mibsar; **54** Książę Magdiel,
książę Iram. Oni [byli] książętami Edomu.

2 Oto są synowie Izraela: Ruben, Symeon, Lewi i Juda,
Issachar i Zebulon; **2** Dan, Józef, Beniamin, Neftali, Gad i
Aszer. **3** Synowie Judy: Er, Onan i Szela. Ci trzej urodzili mu się z
córki Szui, Kananejki. Ale Er, pierworodny Judy, był zły w oczach
PANA, dlatego go zabił. **4** Tamar zaś, jego synowa, urodziła
mu Peresa i Zeracha. Wszystkich synów Judy było pięciu. **5**
Synowie Peresa: Chesron i Chamul. **6** Synowie Zeracha: Zimri,
Etan, Heman, Kalkol i Dara, wszystkich ich [było] pięciu. **7**
Synowie Karmiego: Achar, który sprowadził nieszczęście na
Izraela, gdy zgrzeszył przy rzeczach przeklętych. **8** Synowie
Etana: Azariasz. **9** Synowie Chesrona, którzy mu się urodzili:
Jerachmeel, Ram i Kelubaj. **10** Ram zaś spłodził Amminadaba,
a Amminadab spłodził Nachszona, księcia synów Judy. **11** A
Nachszon spłodził Salmę, a Salma spłodził Boaza. **12** A Boaz
spłodził Obeda, a Obed spłodził Jessego. **13** A Jesse spłodził
swego pierworodnego Eliaba, [jako] drugiego – Abinadaba,
trzeciego – Szimeę; **14** Czwartego – Netaneela, piątego –
Raddaja; **15** Szóstego – Osema, siódmego – Dawida. **16** A
ich siostry to Seruja i Abigail. Synowie Serui: Abiszaj, Joab i
Asahel – ci trzej. **17** Abigail zaś urodziła Amasę, ojcem Amasy
[był] Jeter, Izmaelita. **18** Kaleb, syn Chesrona, spłodził [dzieci]
z Azubą, [swoją] żoną, i z Jeriotą. A jej synami byli: Jeszer,
Szobab i Ardon. **19** A gdy Azuba umarła, Kaleb pojął sobie za
żonę Efratę, która urodziła mu Chura. **20** A Chur spłodził Uriego,
a Uri spłodził Besaleela. **21** Potem Chesron obcował z córką
Makira, ojca Gileada, i wziął ją za żonę, mając sześćdziesiąt
lat, a ta urodziła mu Seguba. **22** A Segub spłodził Jaira,
który miał dwadzieścia trzy miasta w ziemi Gilead. **23** Zabrał
bowiem Geszurze i Aramowi wsie Jaira oraz Kenat i przyległe
do niego miasteczka: razem sześćdziesiąt miast. Wszystkie
one [należały do] synów Makira, ojca Gileada. **24** Po śmierci
Chesrona w Kaleb-Efrata, żona Chesrona, Abija, urodziła mu
Aszura, ojca Tekoa. **25** Synami Jerachmeela, pierworodnego
Chesrona, byli: pierworodny Ram, następnie Buna, Oren, Ozem
i Achiasz. **26** Jerachmeel miał także drugą żonę imieniem Atara.
[Była] ona matką Onama. **27** Synami Rama, pierworodnego
Jerachmeela, [byli]: Maas, Jamin i Eker. **28** Synami Onama
byli Szammaj i Jada. Synami Szammaja: Nadab i Abiszur. **29**
Żona Abiszura miała na imię Abihail i urodziła mu Achbana
i Molida. **30** Synowie Nadaba: Seled i Appaim. Lecz Seled
umarł bez potomstwa. **31** Synowie Appaima: Jiszi. Synowie
Jisziego: Szeszan, a córka Szeszana: Achlaj. **32** Synowie
Jady, brata Szammaja: Jeter i Jonatan. A Jeter umarł bez
potomstwa. **33** Synowie Jonatana: Pelet i Zaza. Byli oni synami
Jerachmeela. **34** Lecz Szeszan nie miał synów, tylko córki. Miał
też Szeszan sługę Egipcjanina imieniem Jarcha. **35** Dał więc
Szeszan swemu słudze Jarsze swoją córkę za żonę, a ona
urodziła mu Attaja. **36** Attaj spłodził Natana, a Natan spłodził

Zabada. **37** Zabad spłodził Eflala, a Eflal spłodził Obeda. **38**
Obed spłodził Jehu, a Jehu spłodził Azariasza. **39** Azariasz
spłodził Chelesa, a Cheles spłodził Eleasę. **40** Eleasa spłodził
Sismaja, a Sismaj spłodził Szalluma. **41** A Szallum spłodził
Jekamiasza, a Jekamiasz spłodził Eliszamę. **42** Synami Kaleba,
brata Jerachmeela, [byli]: jego pierworodny Mesza, który był
ojcem Zifa, i synowie Mareszy – ojcem Chebrona. **43** Synowie
Chebrona: Korach, Tappuach, Rekem i Szema. **44** Szema
spłodził Rachama, syna Jorkoama, a Rekem spłodził Szammaja.
45 Synem Szammaja [był] Maon, a Maon [był] ojcem Bet-Sura.
46 Efa, nałożnica Kaleba, urodziła Charana, Mosę i Gazeza, a
Charan spłodził Gazeza. **47** Synowie Jahdaja: Regem, Jotam,
Geszan, Pelet, Efa i Szaaf. **48** Maaka, [druga] nałożnica Kaleba,
urodziła Szebera i Tyrchanę. **49** Urodziła również Szaafa,
ojca Madmanny, i Szewę, ojca Makbeny i Gibea. A córką
Kaleba [była] Aksa. **50** Ci byli synami Kaleba, syna Chura,
pierworodnego Efraty: Szobal, ojciec Kiriat-Jearima; **51** Salma,
ojciec Betlejema, i Charef, ojciec Bet-Gadera. **52** Szobal, ojciec
Kiriat-Jearima, miał synów: Haroego i połowę Manachytów. **53** A
rodziny Kiriat-Jearima [to]: Jitryci, Putyci, Szumatyci i Mirzaici, od
których wywodzą się Soreatyci i Esztaolici. **54** Synowie Salmy:
Betlejem, Netofatyci, Atrot, rodzina Joaba i połowa Manachytów,
Soreici; **55** Rodziny pisarzy mieszkających w Jabes: Tyratyci,
Szimeatyci i Sukatyci. Ci są Kenitami, którzy wywodzili się od
Chamata, ojca domu Rechaba.

3 Oto synowie Dawida, którzy urodzili mu się w Hebronie:
pierworodny Ammon z Achinoam, Jizreelitki, drugi Daniel
z Abigail, Karmelitki; **2** Trzeci Absalom, syn Maaki, córki
Talmaja, króla Geszuru, czwarty Adoniasz, syn Chaggity; **3**
Piąty Szefatiasz z Abitali, szósty Jitream z jego żony Egli. **4**
Tych sześciu urodziło mu się w Hebronie, gdzie królował przez
siedem lat i sześć miesięcy. A trzydzieści trzy lata królował w
Jerozolimie. **5** Ci zaś urodzili mu się w Jerozolimie: Szima,
Szobab, Natan i Salomon – ci czterej z Batszui, córki Ammiela.
6 I Ibchar, Eliszama, Elifelet; **7** Nogah, Nefeg, Jafia; **8** Eliszama,
Eliada i Elifelet – dziewięciu. **9** Ci wszyscy byli synami Dawida,
nie licząc synów z nałożnic, a ich siostrą była Tamar. **10** Synem
Salomona [był] Roboam, a jego synem Abia, jego synem Asa,
jego synem Jehoszafat; **11** Jego synem Joram, jego synem
Achazjasz, jego synem Joasz; **12** Jego synem Amazjasz, jego
synem Azariasz, jego synem Jotam; **13** Jego synem Achaz, jego
synem Ezechiasz, jego synem Manasses; **14** Jego synem Amon,
jego synem Jozjasz; **15** A synami Jozjasza [byli]: pierworodny
Jochanan, drugi Joakim, trzeci Sedekiasz, czwarty Szallum. **16**
Synowie Joakima: jego syn Jechoniasz i jego syn Sedekiasz. **17**
Synowie Jechoniasza: Assir, jego syn Szealatiel; **18** Malkiram,
Pedajasz, Szeneassar, Jekamiasz, Hoszama i Nedabiasz. **19**
Synowie Pedajasza: Zorobabel, Szimei. Synowie Zorobabela:
Meszullam i Chananiasz, a ich siostra – Szelomit; **20** I Chaszuba,
Ohel, Berechiasz, Chasadiasz i Juszabchesed – pięciu. **21**
Synowie Chananiasza: Pelatiasz i Jesajasz. Synowie Refajasza,
synowie Arnana, synowie Obadiasza, synowie Szekaniasza.
22 Synowie Szekaniasza: Szemajasz; a synowie Szemajasza:
Chattusz, Jigal, Bariach, Neariasz i Szafat – sześciu. **23** Synowie
Neariasza: Elioenaj, Ezechiasz i Azrikam – trzech. **24** Synowie
Elioenaja: Hodawiasz, Eliaszib, Pelajasz, Akkub, Jochanan,
Delajasz, Anani – siedmiu.

4 Synowie Judy: Peres, Chesron, Karmi, Chur i Szobal. **2**
A Reajasz, syn Szobala, spłodził Jachata, a Jachat spłodził
Achumaja i Lahada. To są rody Soreatytów. **3** A ci pochodzą
od ojca Etama: Jizreel, Jiszma i Jidbasz, a ich siostra miała
na imię Haselelponi. **4** Penuel [był] ojcem Gedora, a Ezer –
ojcem Chuszy. To są synowie Chura, pierworodnego Efraty, ojca
Betlejema. **5** A Aszur, ojciec Tekoa, miał dwie żony: Chelę i
Naarę. **6** I Naara urodziła mu Achuzama, Chefera, Temniego i
Achasztariego. Ci [byli] synami Naary. **7** Synowie Cheli: Seret,
Jesochar i Etnan. **8** A Koz spłodził Anuba, Zobeba i rody
Acharchela, syna Haruma. **9** A Jabes był bardziej poważany
niż jego bracia. Jego matka dała mu na imię Jabes, mówiąc:
Ponieważ urodziłam go w bólu. **10** I Jabes wzywał Boga
Izraela, mówiąc: Obyś mi naprawdę błogosławił i rozszerzył
moje granice, oby twoja ręka była ze mną, obyś zachował
[mnie] od zła, abym nie był utrapiony. I Bóg spełnił to, o co
go prosił. **11** A Kelub, brat Szuchy, spłodził Mechira, który
był ojcem Esztona. **12** A Eszton spłodził Betrafę, Paseacha
i Techinnę, ojca Irnachasza. To [są] mężczyźni z Rechy. **13**
Synowie Kenaza: Otniel i Serajasz, a synowie Otniela: Chatat [i
Meonotaj]. **14** Meonotaj spłodził Ofrę. Serajasz zaś spłodził
Joaba, ojca Charaszimów mieszkających w dolinie – byli bowiem
rzemieślnikami. **15** Synowie Kaleba, syna Jefunnego: Iru, Ela i
Naam. A synem Eli był Kenaz. **16** Synowie Jehalleleela: Zif,
Zifa, Tiria i Asareel. **17** Synowie Ezry: Jeter, Mered, Efer i Jalon.
[A żona Mereda] urodziła Miriama, Szammaja i Iszbacha, ojca
Esztemoi. **18** Jego żona Jehudaja urodziła Jereda, ojca Gedora,
Chebera, ojca Soko, i Jekutiela, ojca Zanoacha. To [są] synowie
Bitii, córki faraona, którą pojął za żonę Mered. **19** Synowie jego
żony Hodijji, siostry Nahama, ojca Keili: Garmity i Esztemoa,
Maakatyta. **20** Synowie Szimona: Amnon, Rinna, Benchanan
i Tilon. A synowie Jisziego: Zochet i Benzochet. **21** Synowie
Szeli, syna Judy: Er, ojciec Leki, Laada, ojciec Mareszy i tych
rodów, które wytwarzały bisior w domu Aszbea; **22** Jokim i
mężczyźni Kozeby oraz Joasz i Saraf, którzy panowali w Moabie,
a także Jaszubilechem. To [są] dawne wydarzenia. **23** Byli oni
garncarzami i mieszkali w sadach i między płotami. Mieszkali
tam przy królu i pracowali dla niego. **24** Synowie Symeona:
Nemuel, Jamin, Jarib, Zerach i Saul. **25** Jego syn Szallum, jego
syn Mibsam, jego syn Miszma. **26** A synowie Miszmy: jego syn
Chamuel, jego syn Zakkur, jego syn Szimei. **27** Szimei miał
szesnastu synów i sześć córek, lecz jego bracia nie mieli wielu
synów i wszystkie ich rody nie były tak liczne jak [rody] synów
Judy. **28** Mieszkali oni w Beer-Szebie, Molada i w Chasar-Szual;
29 W Bilha, Esem i Tolad; **30** W Betuel, Chorma i Siklag; **31** W
Bet-Markabot, Chasar-Susim, Bet-Birei i Szaaraim. To były ich
miasta aż do panowania Dawida. **32** A ich wioskami [były]: Etam,
Ain, Rimmon, Token i Aszan, pięć miast; **33** Oraz wszystkie
ich wioski [położone] dokoła tych miast aż do Baal. To były ich
miejsca zamieszkania i spisy ich rodów. **34** Meszobab, Jamlek i
Josza, syn Amazjasza; **35** Joel i Jehu, syn Joszibiasza, syna

Serajasza, syna Asiela; 36 I Elioenaj, Jaakoba, Jeszochajasz,
Asajasz, Adiel, Jesimiel i Benajasz; 37 Ziza, syn Szifiego, syna
Allona, syna Jedajasza, syna Szimriego, syna Semajasza. 38
Ci wymienieni imiennie byli naczelnikami w swoich rodach, a
rodziny ich ojców bardzo się rozrosły. 39 I dotarli aż do wejścia
do Gedor, aż na wschodnią stronę doliny, szukając pastwiska
dla swych trzód. 40 I znaleźli obfite i dobre pastwiska oraz
ziemię obszerną, spokojną i bezpieczną. Tam bowiem mieszkali
przedtem Chamici. 41 Zapisani [tu] imiennie przyszli za czasów
Ezechiasza, króla Judy, zniszczyli ich namioty i przybytki, które
się tam znajdowały, doszczętnie wygubili ich i osiedlili się na ich
miejscu. Tam bowiem były pastwiska dla ich trzód. 42 [Niektórzy]
z nich, pięciuset mężczyzn spośród synów Symeona, udali
się na górę Seir, a ich przywódcami byli: Pelatiasz, Neariasz,
Refajasz i Uzziel, synowie Jisziego. 43 I pobili resztę ocalałych
Amalekitów, i zamieszkali tam do dziś.

5 Synowie Rubena, pierworodnego Izraela. Był on
pierworodnym, ale ponieważ zbezcześcił łoże swego ojca,
jego pierworództwo zostało dane synom Józefa, syna Izraela.
Nie spisano więc rodowodu według pierworództwa. 2 Juda
bowiem był najpotężniejszy wśród swoich braci i od niego
pochodził władca, lecz pierworództwo [należało] do Józefa. 3
Synami Rubena, pierworodnego Izraela, [byli]: Henoch, Pallu,
Chesron i Karmi. 4 Synowie Joela: jego syn Szemajasz, jego syn
Gog, jego syn Szimei; 5 Jego syn Micheasz, jego syn Reajasz,
jego syn Baal; 6 Jego syn Beera, którego Tiglat-Pileser, król
Asyrii, wziął do niewoli. On był księciem Rubenitów. 7 Jego
braćmi według swoich rodzin, gdy spisywano rodowody ich
pokoleń, [byli] naczelnicy: Jejel, Zachariasz; 8 I Bela, syn Azaza,
syna Szemy, syna Joela, który zamieszkiwał w Aroerze aż po
Nebo i Baal-Meon. 9 A na wschodzie zamieszkiwał aż do wejścia
na pustkowie od rzeki Eufrat. Ich stada bowiem pomnożyły
się w ziemi Gilead. 10 Za czasów Saula prowadzili wojnę z
Hagrytami, którzy zostali przez nich pokonani. Zamieszkali
więc w ich namiotach w całej wschodniej [części] Gileadu. 11
A synowie Gada mieszkali naprzeciw nich w ziemi Baszanu,
aż [do] Salka. 12 Joel [był] zwierzchnikiem, potem Szafam,
następnie Janaj i Szafat w Baszanie. 13 A ich braćmi według
domów swoich ojców [byli]: Mikael, Meszullam, Szeba, Joraj,
Jakan, Zija i Eber – siedmiu. 14 Ci są synami Abichaila, syna
Churiego, syna Jaroacha, syna Gileada, syna Mikaela, syna
Jesziszaja, syna Jachdo, syna Buza; 15 Achi, syn Abdiela,
syna Guniego – głowa domu ich ojców. 16 I mieszkali w
Gileadzie, w Baszanie, w jego miasteczkach i na wszystkich
pastwiskach Szaronu aż po ich krańce. 17 Wszyscy oni spisani
zostali według rodowodów za czasów Jotama, króla Judy,
i za czasów Jeroboama, króla Izraela. 18 Synów Rubena i
Gada oraz połowy pokolenia Manassesa, dzielnych wojowników
zdolnych do noszenia tarczy i miecza i do strzelania z łuku i
wyćwiczonych w boju, było czterdzieści cztery tysiące siedmiuset
sześćdziesięciu wyruszających do bitwy. 19 Oni prowadzili wojnę
z Hagrytami, z Jeturem, z Nafiszem i Nodabem; 20 I otrzymali
pomoc przeciwko nim. Wydano więc w ich ręce Hagrytów wraz
ze wszystkimi, którzy z nimi byli. Podczas walki bowiem wołali
do Boga, a [on] ich wysłuchał, bo pokładali w nim ufność. 21
I zabrali z ich stad: pięćdziesiąt tysięcy wielbłądów, dwieście
pięćdziesiąt tysięcy owiec, dwa tysiące osłów, a ludzi – sto
tysięcy. 22 Wielu bowiem poległo, gdyż wojna ta [wyszła] od
Boga. I mieszkali na ich miejscu aż do uprowadzenia do niewoli.
23 Ale synowie połowy pokolenia Manassesa mieszkali w tej
ziemi i rozmnożyli się od Baszanu aż do Baal-Chermon i Seniru,
i do góry Hermon. 24 A oto [są] naczelnicy domów ich ojców:
Efer, Jiszi, Eliel, Azriel, Jeremiasz, Hodawiasz i Jachdiel, dzielni
wojownicy, ludzie sławni, naczelnicy domu swoich ojców. 25
Lecz zgrzeszyli przeciw Bogu swoich ojców i cudzołożyli, idąc
za bogami narodów [tej] ziemi, które Bóg zniszczył przed nimi.
26 Wtedy Bóg Izraela pobudził ducha Pula, króla Asyrii, i ducha
Tiglat-Pilesera, króla Asyrii, i uprowadził Rubenitów i Gadytów
oraz połowę pokolenia Manassesa i zaprowadził ich do Chalach,
do Chabor, do Hara i do rzeki Gozan; [są tam] aż do dziś.

6 Synowie Lewiego: Gerszom, Kehat i Merari. 2 A synowie
Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel. 3 A dzieci Amrama:
Aaron, Mojżesz i Miriam. Synowie Aarona: Nadab, Abihu,
Eleazar i Itamar. 4 Eleazar spłodził Pinchasa, a Pinchas spłodził
Abiszuę. 5 Abiszua spłodził Bukkiego, a Bukki spłodził Uzziego.
6 Uzzi spłodził Zerachiasza, a Zerachiasz spłodził Merajota.
7 Merajot spłodził Amariasza, a Amariasz spłodził Achituba.
8 Achitub spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achimaasa. 9
Achimaas spłodził Azariasza, a Azariasz spłodził Jochanana. 10
Jochanan spłodził Azariasza. On to sprawował urząd kapłański
w świątyni, którą Salomon zbudował w Jerozolimie. 11 Azariasz
spłodził Amariasza, a Amariasz spłodził Achituba. 12 Achitub
spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Szalluma. 13 Szallum spłodził
Chilkiasza, a Chilkiasz spłodził Azariasza. 14 Azariasz spłodził
Serajasza, a Serajasz spłodził Jehocadaka. 15 A Jehocadak
trafił [do niewoli], gdy PAN uprowadził Judę i Jerozolimę przez
Nabuchodonozora. 16 Synowie Lewiego: Gerszom, Kehat i
Merari. 17 A to [są] imiona synów Gerszoma: Libni i Szimei. 18
A synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel. 19 Synowie
Merariego: Machli i Muszi. A to są rody Lewitów według ich
ojców. 20 Od Gerszoma: jego syn Libni, jego syn Jachat, jego
syn Zimma; 21 Jego syn Joach, jego syn Iddo, jego syn Zerach,
jego syn Jeatraj. 22 Synowie Kehata: jego syn Amminadab,
jego syn Korach, jego syn Assir; 23 Jego syn Elkana, jego syn
Ebiasaf, jego syn Assir; 24 Jego syn Tachat, jego syn Uriel,
jego syn Uzjasz, jego syn Saul. 25 Synowie Elkany: Amasaj,
Achimot i Elkana. 26 Synowie Elkany: jego syn Sofaj, jego
syn Nachat; 27 Jego syn Eliab, jego syn Jerocham, jego syn
Elkana. 28 Synowie Samuela: pierworodny Waszni i Abiasz. 29
Synowie Merariego: Machli, jego syn Libni, jego syn Szimei,
jego syn Uzza; 30 Jego syn Szimea, jego syn Chaggiasz,
jego syn Asajasz. 31 To są ci, których Dawid ustanowił do
prowadzenia śpiewu w domu PANA, odkąd spoczęła [tam] arka.
32 I posługiwali śpiewem przed przybytkiem, [czyli] Namiotem
Zgromadzenia, aż Salomon zbudował dom PANA w Jerozolimie.
Stawali do swojej służby według swego porządku. 33 A oto ci,
którzy stawali wraz ze swoimi synami: spośród synów Kehata –
śpiewak Heman, syn Joela, syna Samuela; 34 Syna Elkany,
syna Jerochama, syna Eliela, syna Toacha; 35 Syna Sufa, syna

Elkany, syna Machata, syna Amasaja; **36** Syna Elkany, syna
Joela, syna Azariasza, syna Sofoniasza; **37** Syna Tachata,
syna Assira, syna Ebiasafa, syna Koracha; **38** Syna Ishara,
syna Kehata, syna Lewiego, syna Izraela. **39** Oraz jego brat
Asaf, który stawał po jego prawicy. Asaf, syn Berechiasza, syna
Szimei; **40** Syna Mikaela, syna Baasejasza, syna Malkiasza;
41 Syna Etniego, syna Zeracha, syna Adajasza; **42** Syna
Etana, syna Zimmy, syna Szimejego; **43** Syna Jachata, syna
Gerszoma, syna Lewiego. **44** A ich bracia, synowie Merariego,
[stawali] po lewej stronie: Etan, syn Kisziego, syna Abdiego,
syna Malluka; **45** Syna Chaszabiasza, syna Amaziasza, syna
Chilkiasza. **46** Syna Amsjego, syna Baniego, syna Szamera;
47 Syna Mochliego, syna Musziego, syna Merariego, syna
Lewiego. **48** A ich bracia, Lewici, [byli] ustanowieni do wszelkiej
posługi w przybytku domu Boga. **49** Aaron zaś i jego synowie
palili kadzidło na ołtarzu całopalenia i na ołtarzu kadzenia, [byli
odpowiedzialni] za wszelką posługę w Miejscu Najświętszym i
za dokonywanie przebłagania za Izraela według wszystkiego,
co nakazał Mojżesz, sługa Boży. **50** A oto synowie Aarona: jego
syn Eleazar, jego syn Pinchas; **51** Jego syn Abiszua, jego syn
Bukki, jego syn Uzzi, jego syn Zerachiasz; **52** Jego syn Merajot,
jego syn Amariasz, jego syn Achitub; **53** Jego syn Sadok, jego
syn Achimaas. **54** A to są ich mieszkania według ich wieży w
ich obszarze, [to jest] synów Aarona, według rodu Kehatytów.
Był [to] bowiem ich los. **55** Oddano im Hebron w ziemi Judy
wraz z pastwiskami dokoła niego; **56** Lecz pola miasta i jego
wsie dano Kalebowi, synowi Jefunnego. **57** Synom Aarona zaś
dano spośród miast Judy [miasta] schronienia: Hebron, Libnę z
jego pastwiskami, Jattir i Esztemoę wraz z ich pastwiskami;
58 I Chilen z jego pastwiskami, Debir z jego pastwiskami; **59**
Aszan z jego pastwiskami i Bet-Szemesz z jego pastwiskami.
60 A od pokolenia Beniamina: Geba z jego pastwiskami, Alemet
z jego pastwiskami i Anatot z jego pastwiskami. Wszystkich
ich miast było trzynaście według ich rodzin. **61** A pozostałym
synom Kehata, spośród rodziny tego pokolenia, przypadło losem
dziesięć miast od połowy pokolenia Manassesa. **62** A synom
Gerszoma według ich rodzin przypadło od pokolenia Issachara,
od pokolenia Aszera, od pokolenia Neftalego i od pokolenia
Manassesa w Baszanie – trzynaście miast. **63** Synom Merariego
według ich rodzin przypadło losem od pokolenia Rubena, od
pokolenia Gada i od pokolenia Zebulona – dwanaście miast. **64**
Synowie Izraela dali Lewitom te miasta wraz z ich pastwiskami.
65 A dali przez los od pokolenia synów Judy, od pokolenia
synów Symeona i od pokolenia synów Beniamina te miasta,
którym nadali ich imiona. **66** A ci, którzy pochodzili z rodu
synów Kehata, mieli miasta w granicach pokolenia Efraima. **67**
Dano im z miast schronienia: Sychem z jego pastwiskami na
górze Efraim i Gezer z jego pastwiskami; **68** Jokmeam z jego
pastwiskami, Bet-Choron z jego pastwiskami; **69** Ajjalon z jego
pastwiskami i Gat-Rimmon z jego pastwiskami. **70** Od połowy
pokolenia Manassesa: Aner z jego pastwiskami, Bileam z jego
pastwiskami. [Dano to] rodzinie pozostałych synów Kehata. **71**
Synom Gerszoma [dano] od połowy pokolenia Manassesa Golan
w Baszanie z jego pastwiskami i Asztarot z jego pastwiskami; **72**
Od pokolenia Issachara – Kedesz z jego pastwiskami, Daberat
z jego pastwiskami; **73** Ramot z jego pastwiskami i Anem z
jego pastwiskami. **74** Od pokolenia Aszera: Maszal z jego
pastwiskami, Abdon z jego pastwiskami; **75** Chukok z jego
pastwiskami i Rechob z jego pastwiskami. **76** Od pokolenia
Neftalego: Kedesz w Galilei z jego pastwiskami, Chammon z
jego pastwiskami i Kiriataim z jego pastwiskami. **77** Pozostałym
synom Merariego [dano] od pokolenia Zebulona Rimmon z
jego pastwiskami i Tabor z jego pastwiskami. **78** A po drugiej
stronie Jordanu koło Jerycha, na wschód od Jordanu, [dano]
od pokolenia Rubena: Beser na pustyni z jego pastwiskami,
Jahazę z jej pastwiskami; **79** Kedemot z jego pastwiskami i
Mefaat z jego pastwiskami. **80** Od pokolenia Gada: Ramot w
Gileadzie z jego pastwiskami, Machanaim z jego pastwiskami;
81 Cheszbon z jego pastwiskami i Jazer z jego pastwiskami.

7 Synami Issachara [byli]: Tola, Pua, Jaszub, Szimron –
czterej. **2** Synowie Tolego: Uzzi, Refajasz, Jeriel, Jachmaj,
Jebsam i Szemuel – naczelnicy rodów Toli. [Byli oni] dzielnymi
wojownikami w swoich czasach. Ich liczba za czasów Dawida
[wynosiła] dwadzieścia dwa tysiące sześciuset. **3** Synowie
Uzziego: Izrachiasz, a synowie Izrachiasza: Mikael, Obadiasz,
Joel i Jeszijasz, pięciu – wszyscy naczelnicy. **4** A z nimi, według
rodowodów, według domów ich ojców, były oddziały zbrojne do
walki w liczbie trzydziestu sześciu tysięcy. Mieli bowiem wiele
żon i synów. **5** Ich bracia według wszystkich rodów Issachara,
dzielni wojownicy, liczyli osiemdziesiąt siedem tysięcy, wszyscy
spisani [byli] według rodowodów. **6** [Synowie] Beniamina: Bela,
Beker i Jediael, trzej. **7** Synowie Beli: Eszbon, Uzzi, Uzziel,
Jerimot i Iri, pięciu – naczelnicy domów ojców, dzielni wojownicy;
spisani według rodowodu [liczyli] dwadzieścia dwa tysiące
trzydziestu czterech. **8** Synowie Bekera: Zemira, Joasz, Eliezer,
Elioenaj, Omri, Jerimot, Abiasz, Anatot i Alamet. Ci wszyscy
byli synami Bekera. **9** A spisani według swoich rodowodów,
naczelnicy domów swoich ojców, dzielni wojownicy, [liczyli]
dwadzieścia tysięcy dwustu [mężczyzn]. **10** Synowie Jediaela:
Bilhan, a synowie Bilhana: Jehusz, Beniamin, Ehud, Kenaana,
Zetan, Tarszisz i Achiszachar. **11** Ci wszyscy synowie Jediaela,
naczelnicy rodów, dzielni wojownicy, [liczyli] siedemnaście
tysięcy dwustu wyruszających na wojnę do bitwy; **12** Także
Szuppim i Chuppim, synowie Ira, oraz Chuszim, synowie
Achera. **13** Synowie Neftalego: Jachasjel, Guni, Jeser i Szallum,
synowie Bilhy. **14** Synowie Manassesa: Asriel, którego urodziła
mu żona (a jego nałożnica Aramejka urodziła Makira, ojca
Gileada; **15** A Makir wziął sobie za żonę siostrę Chuppima
i Szuppima, która miała na imię Maaka); drugi syn miał na
imię Selofchad. Selofchad zaś miał [tylko] córki. **16** Maaka,
żona Makira, urodziła syna i nadała mu imię Peresz. Jego brat
miał na imię Szeresz, a jego synami byli Ulam i Rekiem. **17**
Synowie Ulama: Bedon. To są synowie Gileada, syna Makira,
syna Manassesa. **18** Jego siostra Hammoleket urodziła Iszhoda,
Abiezera i Machlę. **19** Synowie Szemidy: Achian, Szekem,
Likchi i Aniam. **20** Synowie Efraima: Szutelach, jego syn Bered,
jego syn Tachat, jego syn Elada, jego syn Tachat; **21** Jego
syn Zabad, jego syn Szutelach, a także Eser i Elad, których
zabili ludzie z Gat urodzeni w tej ziemi. Wtargnęli bowiem, aby

zabrać ich stada. 22 Ich ojciec Efraim opłakiwał [ich] przez
wiele dni, a jego bracia przyszli, aby go pocieszyć. 23 Potem
obcował ze swoją żoną, a ona poczęła i urodziła syna, i nadał
mu imię Beria, ponieważ stało się nieszczęście w jego domu. 24
Jego córką [była] Szeera, która zbudowała Bet-Choron dolne
i górne oraz Uzen-Szeera. 25 I jego syn Refach, i Reszef, a
jego syn Telach, jego syn Tachan; 26 Jego syn Ladan, jego syn
Ammihud, jego syn Eliszama; 27 Jego syn Nun, jego syn Jozue.
28 A ich posiadłości i miejsca zamieszkania to Betel i należące
do niego miejscowości, na wschód – Naaran, a na zachód
– Gezer i należące do niego miejscowości, a także Sychem
i należące do niego miejscowości; aż do Gazy i należących
do niej miejscowości. 29 I aż do granic synów Manassesa,
które stanowiły Bet-Szean i należące do niego miejscowości,
Tanak i należące do niego miejscowości, Megiddo i należące do
niego miejscowości oraz Dor i należące do niego miejscowości.
W nich mieszkali synowie Józefa, syna Izraela. 30 Synowie
Aszera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria i Sera, ich siostra. 31
Synowie Berii: Cheber i Malkiel, który [jest] ojcem Birzaita. 32 A
Cheber spłodził Jafleta, Szomera, Chotama oraz ich siostrę
Szuę. 33 Synowie Jafleta: Pasak, Bimhal i Aszwat. To [są]
synowie Jafleta. 34 Synowie Szomera: Achi, Rohga, Jechubba i
Aram. 35 Synowie jego brata Chelema: Sofach, Jimna, Szelesz
i Amal. 36 Synowie Sofacha: Suach, Charnefer, Szual, Beri,
Jimra; 37 Beser, Hod, Szamma, Szilsza, Jitran i Beera. 38
Synowie Jetera: Jefunne, Pispa i Ara. 39 Synowie Ulli: Arach,
Channiel i Risja. 40 Ci wszyscy [to] synowie Aszera, naczelnicy
rodów, wyborowi i dzielni wojownicy, pierwsi wśród książąt. Ich
liczba spisana według rodowodu wynosiła dwadzieścia sześć
tysięcy zdolnych do walki.

8 Beniamin spłodził Belę, swego pierworodnego, Aszbela –
drugiego, Achracha – trzeciego; 2 Nocha – czwartego,
Rafa – piątego. 3 Synami Beli [byli]: Addar, Gera, Abihud; 4
Abiszua, Naaman, Achoach; 5 Gera, Szefufan i Huram. 6 Oto
synowie Ehuda – byli oni naczelnikami rodów mieszkających w
Geba i zostali przesiedleni do Manachat; 7 Byli to: Naaman,
Achiasz i Gera. On ich przesiedlił i potem spłodził Uzzę i
Ahiuda. 8 A Sacharaim spłodził [dzieci] w krainie Moabu po
odprawieniu swoich żon Chuszimy i Baary. 9 Spłodził więc ze
swojej żony Chodeszy Jobaba, Sibię, Meszę, Malkoma; 10
Jeusa, Sakiasza i Mirmę. Ci [byli] jego synami, naczelnikami
rodów. 11 Z Chuszimy spłodził Abituba i Elpaala. 12 Synowie
Elpaala: Eber, Miszam i Szemed, który zbudował Ono i Lod oraz
należące do niego miejscowości; 13 A także Beria i Szema,
którzy [byli] naczelnikami rodów mieszkających w Ajjalonie. To
oni wypędzili mieszkańców Gat. 14 A Achio, Szaszak, Jeremot;
15 Zebadiasz, Arad, Eder; 16 Mikael, Jiszpa i Jocha – [byli to]
synowie Berii. 17 A Zebadiasz, Meszullam, Chiszki, Cheber; 18
Jiszmeraj, Jiszlia i Jobab – [byli] synami Elpaala. 19 A Jakim,
Zikri, Zabdi; 20 Elioenaj, Silletaj, Eliel; 21 Adajasz, Berajasz,
Szimrat – to synowie Szimejego. 22 A Jiszpan, Eber, Eliel; 23
Abdon, Zikri, Chanan; 24 Chananiasz, Elam i Antotiasz; 25
Jifdejasz i Penuel – to synowie Szaszaka. 26 A Szamszeraj,
Szechariasz, Ataliasz; 27 Jaareszjasz, Eliasz i Zikri – to synowie
Jerochama. 28 Ci [byli] naczelnikami rodów, przywódcami
według swoich rodowodów, a zamieszkali w Jerozolimie. 29
W Gibeonie mieszkał ojciec Gibeona, a jego żona miała na
imię Maaka. 30 Jego pierworodnym synem [był] Abdon, a
następni to: Sur, Kisz, Baal, Nadab; 31 Gedor, Achio i Zakir. 32
Miklot spłodził Szimeę. Oni także mieszkali ze swoimi braćmi
w Jerozolimie, naprzeciw swoich braci. 33 Ner spłodził Kisza,
a Kisz spłodził Saula, Saul zaś spłodził Jonatana, Malkiszuę,
Abinadaba i Eszbaala. 34 Synem Jonatana [był] Meribbaal,
Meribbaal zaś spłodził Micheasza. 35 Synowie Micheasza:
Piton, Melek, Tarea i Achaz. 36 Achaz spłodził Jehoaddę,
a Jehoadda spłodził Alemeta, Azmaweta i Zimriego, a Zimri
spłodził Mosę; 37 Mosa spłodził Bineę, jego synem był Rafa, jego
synem był Eleasa, jego synem był Asel. 38 Asel miał sześciu
synów, a oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz,
Obadiasz i Chanan. Ci wszyscy byli synami Asela. 39 Synowie
jego brata Eszeka: Ulam, jego pierworodny, Jeusz – drugi,
Elifelet – trzeci; 40 Synowie Ulama byli dzielnymi wojownikami,
sprawnymi łucznikami, a mieli wielu synów i wnuków, razem –
stu pięćdziesięciu. Ci wszyscy [pochodzili] z synów Beniamina.

9 Tak wszyscy Izraelici byli spisani w rodowodach, a oto zostały
one zapisane w księdze królów Izraela i Judy, [a] ci zostali
uprowadzeni do Babilonu z powodu swego przestępstwa. 2
Pierwszymi mieszkańcami, którzy weszli do swych posiadłości
w swoich miastach, byli Izraelici, kapłani, Lewici i Netinici. 3 W
Jerozolimie mieszkali spośród synów Judy, Beniamina, Efraima i
Manassesa: 4 Utaj, syn Ammihuda, syna Omriego, syna Imriego,
syna Baniego, z synów Peresa, syna Judy. 5 Z Szilonitów:
pierworodny Asajasz i jego synowie. 6 Z synów Zeracha: Jeuel i
ich braci, sześciuset dziewięćdziesięciu. 7 Z synów Beniamina:
Sallu, syn Meszullama, syna Hodawiasza, syna Hassenuy; 8 I
Jibnejasz, syn Jerochama, Ela, syn Uzziego, syna Mikriego, i
Meszullam, syn Szefatiasza, syna Reuela, syna Jibniasza. 9
Ich braci według rodowodów [było] dziewięćset pięćdziesięciu
sześciu. Ci wszyscy [byli] naczelnikami rodów według domów
swoich ojców. 10 Z kapłanów: Jedajasz, Jehojarib, Jakin; 11
I Azariasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka,
syna Merajota, syna Achituba, przełożonego domu Bożego; 12 I
Adajasz, syn Jerochama, syna Paszchura, syna Malkiasza, i
Maasaj, syn Adiela, syna Jachzery, syna Meszullama, syna
Meszillemita, syna Immera; 13 Ich braci, naczelników swoich
rodów, [było] tysiąc siedmiuset sześćdziesięciu, ludzi zdolnych
do pełnienia służby w domu Bożym. 14 A z Lewitów: Szemejasz,
syn Chaszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, z synów
Merariego; 15 I Bakbakar, Cheresz, Galal, Mattaniasz, syn
Micheasza, syna Zikriego, syna Asafa; 16 I Obadiasz, syn
Szemajasza, syna Galala, syna Jedutuna, i Berechiasz, syn
Asy, syna Elkany, który mieszkał we wsiach Netofatytów. 17
A odźwierni: Szallum, Akkub, Talmon, Achiman i ich bracia.
Szallum [był ich] zwierzchnikiem; 18 [Który] aż dotąd [stawał] przy
bramie królewskiej od wschodu. Ci byli odźwiernymi w obozach
synów Lewiego. 19 Szallum, syn Korego, syna Ebiazafa, syna
Koracha, i jego bracia z domu jego ojca, Korachici, pełnili służbę,
[byli] stróżami progów namiotu, a ich ojcowie byli stróżami

wejścia do obozu PANA. 20 Pinchas, syn Eleazara, był niegdyś
zwierzchnikiem nad nimi, a PAN był z nim. 21 Zachariasz, syn
Meszelemiasza, [był] odźwiernym przy wejściu do Namiotu
Zgromadzenia. 22 Wszystkich wybranych na odźwiernych przy
bramach było dwustu dwunastu. Byli oni policzeni według ich
rodowodu w swoich osiedlach, a ustanowił ich Dawid i Samuel,
widzący. 23 Oni więc i ich synowie [czuwali] nad bramami domu
PANA, w domu namiotu, jako stróże. 24 Odźwierni znajdowali
się z czterech stron: od wschodu, od zachodu, od północy i od
południa. 25 Ich bracia zaś, [mieszkający] w swoich osiedlach,
przychodzili co siódmy dzień, w swoich porach, aby [być] z nimi.
26 Czterej bowiem naczelni odźwierni pełnili stałą służbę. [Byli]
to Lewici [odpowiedzialni] za komnaty i skarbiec domu Bożego;
27 I nocowali dokoła domu Bożego, gdyż do nich należała straż i
obowiązek otwierania [go] każdego ranka. 28 [Niektórzy] z nich
mieli pieczę nad naczyniami do służby, by je wnosić i wynosić w
tej samej liczbie. 29 [Inni] spośród nich byli ustanowieni [do
opieki] nad naczyniami i przyborami Miejsca Najświętszego –
nad mąką pszenną, winem, oliwą, kadzidłem i wonnościami. 30
A niektórzy z synów kapłanów sporządzali olejki z wonności. 31
Mattitiasz, spośród Lewitów, pierworodny Szalluma Korachity,
był przełożonym nad tym, co przygotowane w patelniach. 32
[Niektórzy] ich bracia spośród synów Kehata [byli] ustanowieni
[do opieki] nad chlebami pokładnymi, aby [je] przygotowywać
w każdy szabat. 33 Ci [byli] śpiewakami, naczelnikami rodów
Lewitów, którzy mieszkają w komnatach; byli wolni od innych
zajęć, gdyż we dnie i w nocy zajmowali się tą służbą. 34 Byli
oni naczelnikami rodów Lewitów, naczelnikami według swoich
rodowodów, a mieszkali w Jerozolimie. 35 W Gibeonie mieszkał
Jejel, ojciec Gibeona, a jego żona miała na imię Maaka; 36 A
jego synem pierworodnym był Abdon, a następni to: Sur, Kisz,
Baal, Neer, Nadab; 37 I Gedor, Achio, Zachariasz, i Miklot.
38 A Miklot spłodził Szimmeama. Tamci również mieszkali ze
swoimi braćmi w Jerozolimie naprzeciw swoich braci. 39 Neer
spłodził Kisza, a Kisz spłodził Saula, a Saul spłodził Jonatana,
Malkiszuę, Abinadaba i Eszbaala. 40 Synem Jonatana [był]
Meribbaal, a Meribbaal spłodził Micheasza. 41 Synowie zaś
Micheasza to: Piton, Melek, Tarea i [Achaz]. 42 Achaz spłodził
Jarę, a Jara spłodził Alemeta, Azmaweta i Zimriego, a Zimri
spłodził Mosę. 43 Mosa spłodził Bineę, a jego synem [był]
Rafa, jego synem [był] Elasa, jego synem [był] Asel. 44 Asel
miał sześciu synów, a oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael,
Szeariasz, Obadiasz i Chanan. Ci [byli] synami Asela.

10 Gdy Filistyni walczyli z Izraelem, Izraelici uciekli przed nimi
i padli zabici na górze Gilboa. 2 I Filistyni ścigali Saula i
jego synów, i zabili Jonatana, Abinadaba i Malkiszuę, synów
Saula. 3 A gdy rozgorzała bitwa przeciw Saulowi, łucznicy
trafili w niego i został przez nich ciężko zraniony. 4 Wtedy Saul
powiedział do swego giermka: Dobądź swój miecz i przebij
mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezani i nie znęcali się nade
mną. Ale jego giermek nie chciał [tego zrobić], ponieważ bardzo
się bał. Saul więc wziął miecz i sam rzucił się na niego. 5 A
gdy jego giermek zobaczył, że Saul umarł, rzucił się i on na
swój miecz i umarł. 6 Tak umarli Saul i jego trzej synowie, a
cały jego dom zginął razem z nim. 7 A gdy wszyscy Izraelici,
którzy [mieszkali] w dolinie, zobaczyli, że [Izraelici] uciekli oraz
że Saul i jego synowie umarli, opuścili swoje miasta i uciekli.
Przyszli więc Filistyni i mieszkali w nich. 8 Kiedy nazajutrz
Filistyni przyszli, aby złupić zabitych, znaleźli Saula i jego synów
poległych na górze Gilboa. 9 Obdarli go więc [z szat], wzięli jego
głowę i zbroję i rozesłali po całej ziemi filistyńskiej, aby ogłosić
radosną wieść swoim bożkom i swojemu ludowi. 10 Jego zbroję
położyli w domu swoich bogów, a jego głowę powiesili w świątyni
Dagona. 11 Kiedy wszyscy mieszkańcy Jabesz-Gilead usłyszeli
o wszystkim, co Filistyni uczynili Saulowi; 12 Powstali wszyscy
waleczni mężczyźni, wzięli ciało Saula oraz ciała jego synów,
przynieśli [je] do Jabesz i pogrzebali ich kości pod dębem w
Jabesz. Potem pościli przez siedem dni. 13 Tak umarł Saul z
powodu swojego przestępstwa, które popełnił przeciwko PANU i
przeciwko słowu PANA, którego nie przestrzegał, oraz za to, że
szukał rady czarownika; 14 A nie radził się PANA. [PAN] zabił
go więc i przeniósł królestwo na Dawida, syna Jessego.

11 Wtedy cały Izrael zebrał się przy Dawidzie w Hebronie,
mówiąc: Oto jesteśmy twoją kością i twoim ciałem. 2
Już przedtem, gdy jeszcze Saul był królem, wyprowadzałeś
i wprowadzałeś Izraela. I PAN, twój Bóg, powiedział ci: Ty
będziesz pasł mój lud Izraela i ty będziesz wodzem nad moim
ludem, Izraelem. 3 Przyszli więc wszyscy starsi Izraela do króla
do Hebronu i Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed
PANEM. Namaścili Dawida na króla nad Izraelem zgodnie ze
słowem PANA, [które wypowiedział] przez Samuela. 4 I Dawid
wyruszył wraz z całym Izraelem do Jerozolimy, to jest Jebus;
mieszkańcami tej ziemi byli Jebusyci. 5 Wtedy mieszkańcy
Jebus powiedzieli do Dawida: Nie wejdziesz tutaj. Dawid jednak
zdobył twierdzę Syjon, to [jest] miasto Dawida. 6 Potem Dawid
powiedział: Kto pierwszy pokona Jebusytów, będzie wodzem
i naczelnikiem. Wystąpił więc jako pierwszy Joab, syn Serui,
i został wodzem. 7 I Dawid zamieszkał w twierdzy, dlatego
nazwano ją miastem Dawida. 8 Rozbudował miasto wokoło, od
Millo, a Joab odbudował resztę miasta. 9 A Dawid stawał się
coraz potężniejszy, ponieważ PAN zastępów [był] z nim. 10 Oto
naczelnicy spośród dzielnych wojowników, których miał Dawid i
którzy dzielnie starali się z nim o jego królestwo wraz z całym
Izraelem, aby uczynić go królem zgodnie ze słowem PANA
o Izraelu. 11 A oto spis dzielnych wojowników, których miał
Dawid: Jaszobeam, syn Chakmoniego, naczelnik dowódców.
On to podniósł swoją włócznię przeciw trzystu i pobił ich za
jednym razem. 12 Po nim Eleazar, syn Dodo, Achochita,
jeden spośród trzech dzielnych. 13 Był on z Dawidem w Pas-
Dammim, gdzie Filistyni zebrali się do walki. Było tam pole
pełne jęczmienia, a lud uciekał przed Filistynami. 14 I stanęli
na środku tego pola, obronili je i pobili Filistynów. Tak dokonał
PAN wielkiego wybawienia. 15 A trzej spośród trzydziestu
dowódców zeszli po skale do Dawida, do jaskini Adullam,
podczas gdy wojsko Filistynów obozowało w dolinie Rafaim. 16
Dawid bowiem [przebywał] w tym czasie w miejscu obronnym, a
załoga Filistynów [znajdowała się] wtedy w Betlejem. 17 Dawid
poczuł wówczas pragnienie i powiedział: Oby ktoś dał mi się
napić wody ze studni w Betlejem, która jest przy bramie! 18

Wtedy ci trzej przebili się przez wojsko Filistynów i zaczerpnęli
wody ze studni w Betlejem, która jest przy bramie. Zabrali ją
i przynieśli do Dawida. Dawid jednak nie chciał jej pić, ale
wylał ją [na ofiarę] dla PANA. **19** I powiedział: Niech PAN mnie
strzeże [od tego], abym miał to uczynić. Czy mam pić krew tych
ludzi, którzy narażali swoje życie? Przynieśli bowiem [wodę] z
narażeniem swego życia. I nie chciał jej pić. Tych [dzieł] dokonali
ci trzej najdzielniejsi. **20** A Abiszaj, brat Joaba, stał na czele tych
trzech. On to podniósł swoją włócznię przeciw trzystu i pobił
[ich], i miał sławę wśród tych trzech. **21** Wśród tych trzech był
on sławniejszy od pozostałych dwóch i był ich dowódcą. Nie
dorównał jednak [tamtym] trzem. **22** Benajasz, syn Jehojady,
syn walecznego męża z Kabseela, który dokonał wielu czynów,
zabił dwóch wojowników z Moabu. On też zszedł do jamy i zabił
lwa w śnieżnym dniu. **23** Zabił również Egipcjanina, człowieka o
wzroście pięciu łokci. Egipcjanin miał w ręku włócznię, [grubą]
jak wał tkacki. On zaś zszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię
z ręki Egipcjanina i zabił go jego własną włócznią. **24** Tego
dokonał Benajasz, syn Jehojady, i miał sławę wśród tych trzech
dzielnych. **25** Wśród trzydziestu był on sławny, ale nie dorównał
tamtym trzem. I Dawid postawił go na czele swojej straży
przybocznej. **26** Dzielnymi wojownikami wojska [byli]: Asahel,
brat Joaba, Elchanan, syn Dodo z Betlejem; **27** Szammot
z Harodi, Cheles Pelonita; **28** Ira, syn Ikkesza, Tekoitczyk,
Abiezer Anatotczyk; **29** Sibbekaj Chuszatyta, Ilaj Achochita;
30 Maharaj Netofatyta, Cheled, syn Baany, Netofatyta; **31** Itaj,
syn Ribaja, z Gibea synów Beniamina, Benajasz Piratończyk;
32 Churaj z potoków Gaasz, Abiel Arbatczyk; **33** Azmawet
Bacharumczyk, Eliachba Szaalbończyk; **34** Synowie Chaszema
Gisończyka, Jonatan, syn Szagiego, Hararyta; **35** Achiam, syn
Sakara, Hararyta, Elifal, syn Ura; **36** Chefer Mekeratyta, Achiasz
Pelonita; **37** Chesro Karmelita, Naaraj, syn Ezbaja; **38** Joel, brat
Natana, Mibchar, syn Hagriego; **39** Selek Ammonita, Nacharaj
Berotczyk, giermek Joaba, syna Serui; **40** Ira Jitryta, Gareb
Jitryta; **41** Uriasz Chetyta, Zabad, syn Achlaja; **42** Adina, syn
Szizy, Rubenita, naczelnik Rubenitów, a wraz z nim trzydziestu;
43 Chanan, syn Maaki, Joszafat Mitnita; **44** Uziasz Aszteratczyk,
Szama i Jejel, synowie Chotamy Aroerczyka; **45** Jediael, syn
Szimriego, i jego brat Jocha, Tizyta; **46** Eliel Machawita, Jeribaj i
Joszawiasz, synowie Elnaama, Jitma Moabita; **47** Eliel, Obed i
Jaasiel Mezobata.

12 Oto ci, którzy przyszli do Dawida w Siklag, gdy ukrywał
się przed Saulem, synem Kisza. Należeli oni do dzielnych
wojowników, którzy wspierali go w walce. **2** Byli uzbrojeni w łuki i
[potrafili] prawą i lewą ręką [miotać] kamieniami i strzelać z łuku,
[a wywodzili się] z braci Saula, z Beniamina. **3** Naczelnikiem
[był] Achiezer, potem Joasz, synowie Szemajasza Gibeatczyka,
Jezjel i Pelet, synowie Azmaweta, Beraka i Jehu Anatotczyk; **4**
I Jiszmaja Gibeonita, dzielny wojownik spośród trzydziestu i
dowodzący trzydziestoma, Jeremiasz, Jachaziel, Jochanan i
Jozabad Gederatyta; **5** Eluzaj, Jerimot, Bealiasz, Szemariasz
i Szefatiasz Charufita; **6** Elkana, Jiszijasz, Azareel, Joezer i
Jaszobam – Korachici; **7** Joela i Zebadiasz, synowie Jerochama
z Gedoru. **8** Z [pokolenia] Gada w warowni na pustyni do
Dawida przyłączyli się dzielni wojownicy, żołnierze sprawni
w boju, noszący tarczę i dzidę, ich twarze [były] jak twarze
lwów, a [byli] zwinni jak sarny w górach; **9** Ezer pierwszy,
Obadiasz drugi, Eliab trzeci; **10** Miszmanna czwarty, Jeremiasz
piąty; **11** Attaj szósty, Eliel siódmy; **12** Jochanan ósmy, Elzabad
dziewiąty; **13** Jeremiasz dziesiąty, Makbanaj jedenasty. **14**
[Wywodzili się] oni z synów Gada, dowódcy wojska: najmniejszy
był nad stu, a największy – nad tysiącem. **15** To są ci, którzy
przeszli przez Jordan w pierwszym miesiącu, kiedy wylał na
wszystkie brzegi, i zmusili do ucieczki wszystkich [mieszkańców]
dolin na wschód i na zachód. **16** Do warowni do Dawida
przyszli także [niektórzy] z synów Beniamina i Judy. **17** I Dawid
wyszedł naprzeciw nich, i odpowiedział: Jeśli przyszliście do
mnie w pokoju, aby mi pomóc, moje serce połączy się z wami.
Lecz jeśli [przyszliście], aby mnie wydać moim wrogom, choć
moje ręce są wolne od nieprawości, niech wejrzy w to Bóg
naszych ojców i niech osądzi. **18** Wtedy Duch ogarnął Amasaja,
naczelnika dowódców, [i powiedział]: Jesteśmy twoi, Dawidzie,
i [jesteśmy] z tobą, synu Jessego. Pokój, pokój tobie i pokój
twoim pomocnikom! Gdyż tobie pomaga twój Bóg. Dawid więc
przyjął ich i ustanowił dowódcami oddziałów. **19** [Z pokolenia]
Manassesa niektórzy przyłączyli się do Dawida, gdy wyruszył z
Filistynami na wojnę przeciwko Saulowi. Lecz nie pomogli im,
gdyż książęta Filistynów po naradzie odesłali go, mówiąc: Ten za
cenę naszych głów wróci do swego pana Saula. **20** Gdy szedł do
Siklag, przyłączyli się do niego z Manassesa: Adnach, Jozabad,
Jediael, Mikael, Jozabad, Elihu i Silletaj, dowódcy nad tysiącami
w [pokoleniu] Manassesa. **21** Oni to pomogli Dawidowi przeciw
bandzie, bo byli wszyscy dzielnymi wojownikami i dowódcami
wojska. **22** W tym czasie dzień za dniem [ludzie] przybywali do
Dawida, aby mu pomagać, aż [powstało] wielkie wojsko jak
wojsko Boże. **23** A oto liczba oddziałów gotowych do boju,
[które] przyszły do Dawida w Hebronie, aby przenieść na niego
królestwo Saula zgodnie ze słowem PANA. **24** Z synów Judy,
noszących tarczę i włócznię, sześć tysięcy ośmiuset uzbrojonych
do boju. **25** Z synów Symeona, dzielnych wojowników na
wojnę, siedem tysięcy stu. **26** Z synów Lewiego cztery tysiące
sześciuset. **27** [Także] Jehojada, przywódca [synów] Aarona,
a z nim trzy tysiące siedmiuset. **28** I Sadok, młody, dzielny
wojownik [wraz z] domem swego ojca – dwudziestu dwóch
dowódców. **29** Z synów Beniamina, braci Saula, trzy tysiące.
Dotąd bowiem większość z nich pozostawała w służbie domu
Saula. **30** Z synów Efraima dwadzieścia tysięcy ośmiuset
dzielnych wojowników, ludzi sławnych w domach swych ojców.
31 Z połowy pokolenia Manassesa osiemnaście tysięcy, którzy
imiennie zostali wyznaczeni, aby przyjść i ustanowić Dawida
królem. **32** Z synów Issachara, umiejących rozpoznać czasy,
tak że wiedzieli, co Izrael ma czynić – dwustu naczelników,
a wszyscy ich bracia stawali na ich rozkazy. **33** [Z pokolenia]
Zebulona [tych], którzy wychodzili na wojnę, wyćwiczonych w
walce wszelką bronią wojenną – pięćdziesiąt tysięcy stających w
szyku bojowym i niemających dwoistego serca. **34** Z [pokolenia]
Neftalego – tysiąc dowódców, a z nimi trzydzieści siedem
tysięcy [uzbrojonych] w tarcze i włócznie. **35** Z [pokolenia] Dana
gotowych do boju było dwadzieścia osiem tysięcy sześciuset

[mężczyzn]. 36 Z [pokolenia] Aszera tych, którzy wychodzili
na wojnę, wyćwiczonych w walce – czterdzieści tysięcy. 37
Z drugiej strony Jordanu z [pokolenia] Rubena i Gada oraz z
połowy pokolenia Manassesa w pełnym uzbrojeniu wojennym –
sto dwadzieścia tysięcy [mężczyzn]. 38 Ci wszyscy wojownicy,
którzy stawali w szyku bojowym, całym sercem przyszli do
Hebronu, aby ustanowić Dawida królem nad całym Izraelem.
Również i cała reszta Izraela [była] jednomyślna w tym, aby
ustanowić Dawida królem. 39 I byli tam z Dawidem przez trzy
dni, jedząc i pijąc, gdyż ich bracia przygotowali to dla nich. 40
Również ci, którzy byli w ich pobliżu, aż po Issachara i Zebulona,
i Neftalego, przynosili żywność na osłach, na wielbłądach, na
mułach i na wołach: potrawy, mąkę, figi, rodzynki, wino, oliwę
oraz woły i owce w wielkiej ilości, bo zapanowała radość w
Izraelu.

13 A Dawid odbył naradę z tysiącznikami i setnikami oraz
ze wszystkimi dowódcami. 2 Potem Dawid powiedział
do całego zgromadzenia Izraela: [Jeśli] wam się to podoba i
jeśli jest to od PANA, naszego Boga, roześlijmy wiadomość
wszędzie do naszych braci, którzy pozostali we wszystkich
krainach Izraela, a także do kapłanów i Lewitów – po miastach
i ich pastwiskach – i niech się zgromadzą u nas; 3 Abyśmy
sprowadzili do nas arkę naszego Boga. Nie pytaliśmy bowiem o
nią za czasów Saula. 4 I całe zgromadzenie powiedziało, aby
tak czynić, bo ta rzecz podobała się całemu ludowi. 5 Dawid
więc zebrał cały Izrael od egipskiego Szichoru aż do wejścia do
Chamat, aby sprowadzić arkę Boga z Kiriat-Jearim. 6 Dawid
wyruszył wraz z całym Izraelem do Baali, w Kiriat-Jearim, które
[znajduje się] w Judzie, aby sprowadzić stamtąd arkę PANA
Boga zasiadającego nad cherubinami, gdzie wzywane jest
jego imię. 7 I wywieźli arkę Boga na nowym wozie z domu
Abinadaba, a Uzza i Achio prowadzili wóz. 8 Dawid zaś i cały
Izrael grali przed Bogiem ze wszystkich sił, śpiewając przy
dźwiękach harf, cytr, bębnów, cymbałów i trąb. 9 A gdy przyszli
na klepisko Kidona, Uzza wyciągnął rękę, aby przytrzymać arkę,
bo woły się potknęły. 10 I zapłonął gniew PANA przeciwko Uzzie
i [PAN] go zabił, dlatego że wyciągnął rękę do arki. I umarł tam
przed Bogiem. 11 I Dawid był wielce niezadowolony, że PAN tak
srogo poraził Uzzę, dlatego nazwał to miejsce Peres-Uzza i tak
[jest nazywane] do dziś. 12 I Dawid zląkł się Boga tego dnia,
i powiedział: Jak mam wprowadzić do siebie arkę Boga? 13
Dlatego Dawid nie wprowadził arki do siebie, do miasta Dawida,
lecz wprowadził ją do domu Obed-Edoma Gittyty. 14 I arka
Boga pozostała z domownikami Obed-Edoma w jego domu
przez trzy miesiące. A PAN błogosławił domowi Obed-Edoma i
wszystkiemu, co miał.

14 Potem Hiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida wraz
z drewnem cedrowym, murarzami i cieślami, aby mu
zbudowali dom. 2 I Dawid poznał, że PAN potwierdził jego
królowanie nad Izraelem, gdyż wywyższył jego królestwo ze
względu na swój lud Izraela. 3 Dawid pojął więcej żon w
Jerozolimie i spłodził więcej synów i córek. 4 A oto imiona
tych, którzy mu się urodzili w Jerozolimie: Szammua, Szobab,
Natan, Salomon; 5 Jibchar, Eliszua, Elpalet; 6 Noga, Nefeg,
Jafia; 7 Eliszama, Beeliada i Elifelet. 8 Kiedy Filistyni usłyszeli,
że Dawid został namaszczony na króla nad całym Izraelem,
wszyscy Filistyni wyruszyli, aby go szukać. Gdy Dawid usłyszał
o tym, wyszedł naprzeciw nich. 9 Filistyni przybyli i rozciągnęli
się w dolinie Refaim. 10 I Dawid radził się Boga, mówiąc: Czy
mam wyruszyć przeciw Filistynom i czy wydasz ich w moje
ręce? PAN mu odpowiedział: Wyruszaj, a wydam ich w twoje
ręce. 11 A gdy przybyli do Baal-Perasim, tam Dawid ich pobił.
Wtedy Dawid powiedział: Bóg rozerwał moich wrogów przez
moją rękę, jak rozrywają się wody. Dlatego nazwał to miejsce
Baal-Perasim. 12 I porzucili tam swoje bożki, a Dawid rozkazał
spalić je ogniem. 13 Lecz Filistyni znowu rozciągnęli się w
dolinie. 14 Dawid więc ponownie radził się Boga, a Bóg mu
odpowiedział: Nie ruszaj na nich, ale odwróć się od nich, abyś
natarł na nich od strony drzew morwowych. 15 A gdy usłyszysz
odgłos kroków wśród wierzchołków drzew morwowych, wtedy
wyruszysz do bitwy, gdyż Bóg wyruszył przed tobą, aby pobić
wojska Filistynów. 16 I Dawid uczynił tak, jak mu rozkazał Bóg, i
pobili wojska Filistynów od Gibeonu aż do Gezer. 17 I w ten
sposób rozsławiło się imię Dawida na wszystkich ziemiach, a
PAN sprawił, że bały się go wszystkie narody.

15 A gdy [Dawid] zbudował sobie domy w mieście Dawida,
przygotował miejsce dla arki Boga i rozbił jej namiot. 2
Wtedy Dawid powiedział: Nie [wolno nikomu] nosić arki Boga
oprócz Lewitów. Ich bowiem wybrał PAN, aby nosili arkę Boga i
aby służyli mu na wieki. 3 Dawid więc zebrał całego Izraela
w Jerozolimie, aby przenieść arkę PANA na miejsce, które
dla niej przygotował. 4 Zgromadził też Dawid synów Aarona i
Lewitów: 5 Z synów Kehata: Uriela naczelnika i jego braci –
stu dwudziestu; 6 Z synów Merariego: Asajasza naczelnika i
jego braci – dwustu dwudziestu; 7 Z synów Gerszoma: Joela
naczelnika i jego braci – stu trzydziestu; 8 Z synów Elisafana:
Szemajasza naczelnika i jego braci – dwustu; 9 Z synów
Chebrona: Eliela naczelnika i jego braci – osiemdziesięciu; 10
Z synów Uzziela: Amminadaba naczelnika i jego braci – stu
dwunastu. 11 Wtedy Dawid wezwał kapłanów Sadoka i Abiatara
oraz Lewitów: Uriela, Asajasza, Joela, Szemajasza, Eliela i
Amminadaba; 12 I powiedział do nich: Jesteście naczelnikami
rodów lewickich. Poświęćcie się wy i wasi bracia, abyście mogli
przenieść arkę PANA, Boga Izraela, na miejsce, które dla niej
przygotowałem. 13 Ponieważ za pierwszym razem tego nie
uczyniliście, PAN, nasz Bóg, zesłał na nas nieszczęście, bo nie
szukaliśmy go tak, jak należy. 14 Poświęcili się więc kapłani i
Lewici, aby przenieść arkę PANA, Boga Izraela. 15 Synowie
Lewitów nieśli arkę Boga, jak rozkazał Mojżesz według słowa
PANA, na swoich ramionach na drążkach, które przy niej były.
16 Potem Dawid rozkazał naczelnikom Lewitów, aby ustanowili
swoich braci śpiewakami przy instrumentach muzycznych:
cytrach, harfach i cymbałach, aby rozbrzmiewał donośny głos
pełen radości. 17 Lewici ustanowili Hemana, syna Joela, a z
jego braci – Asafa, syna Berechiasza, a z synów Merariego, ich
braci – Etana, syna Kuszajasza; 18 A z nimi braci ich drugiego
[stopnia]: Zachariasza, Bena, Jaaziela, Szemiramota, Jechiela,
Unniego, Eliaba, Benajasza, Maasejasza, Mattitiasza, Elifela,
Miknejasza, Obed-Edoma i Jejela – odźwiernych. 19 A śpiewacy

Heman, Asaf i Etan grali głośno na cymbałach z brązu. 20
Zachariasz, Jaziel, Szemiramot, Jechiel, Unni, Elijab, Maasejasz
i Benajasz [grali] na cytrach na Alamot. 21 A Mattitiasz, Elifel,
Miknejasz, Obed-Edom, Jejel i Azaziasz [grali] na harfach na
Seminit i prowadzili śpiew. 22 A Kenaniasz, naczelnik Lewitów,
odpowiadał za pieśni. Kierował śpiewaniem, bo był uzdolniony.
23 Berekiasz i Elkana [byli] odźwiernymi przy arce. 24 A kapłani:
Szebaniasz, Joszafat, Netaneel, Amasaj, Zachariasz, Benajasz
i Eliezer grali na trąbach przed arką Boga, a Obed-Edom i
Jechiasz [byli] odźwiernymi przy arce. 25 Tak więc Dawid,
starsi Izraela i tysiącznicy wyruszyli, aby z radością przenieść
arkę przymierza PANA z domu Obed-Edoma. 26 I kiedy Bóg
wspomógł Lewitów niosących arkę przymierza PANA, złożyli
w ofierze siedem wołów i siedem baranów. 27 A Dawid [był]
ubrany w szatę z bisioru, podobnie jak wszyscy Lewici, którzy
nieśli arkę, śpiewacy i Kenaniasz, kierujący śpiewem. Dawid
miał także na sobie lniany efod. 28 I w ten sposób cały Izrael
prowadził arkę przymierza PANA wśród radosnych okrzyków,
przy dźwięku kornetu, trąb i cymbałów, grając na cytrach i
harfach. 29 I kiedy arka przymierza PANA wchodziła do miasta
Dawida, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i zobaczyła
króla Dawida tańczącego i grającego. I wzgardziła nim w swoim
sercu.

16 A gdy przynieśli arkę Boga i umieścili ją pośrodku namiotu
wzniesionego przez Dawida, złożyli całopalenia i ofiary
pojednawcze przed Bogiem. 2 A gdy Dawid skończył składanie
całopaleń i ofiar pojednawczych, błogosławił lud w imię PANA. 3
I rozdał wszystkim Izraelitom, tak mężczyźnie, jak i kobiecie, po
bochenku chleba i po kawałku mięsa oraz po bukłaku [wina]. 4
Ustanowił też niektórych Lewitów sługami przed arką PANA, aby
wspominali i chwalili [go], i dziękowali PANU, Bogu Izraela: 5
Asafa, naczelnika, a po nim Zachariasza, Jejela, Szemiramota,
Jechiela, Mattitiasza, Eliaba, Benajasza i Obed-Edoma: Jejela
[do gry] na instrumentach: cytrach i harfach, a Asafa – na
cymbałach; 6 A kapłanów Benajasza i Jachaziela, aby [stali]
nieustannie z trąbami przed arką przymierza Boga. 7 Wtedy w
tym dniu Dawid postanowił po raz pierwszy, aby Asaf i jego
bracia chwalili PANA [tym psalmem]: 8 Wysławiajcie PANA,
wzywajcie jego imienia, opowiadajcie między narodami sprawy
jego. 9 Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie o
wszystkich jego cudach. 10 Chlubcie się jego świętym imieniem,
niech się raduje serce szukających PANA. 11 Szukajcie PANA i
jego mocy, szukajcie zawsze jego oblicza. 12 Przypominajcie
sobie dzieła, które czynił, jego cuda i wyroki jego ust. 13
Wy, potomkowie Izraela, jego sługi; wy, synowie Jakuba, jego
wybrańcy! 14 On [jest] PANEM, naszym Bogiem, jego sądy
na całej ziemi. 15 Pamiętajcie zawsze o jego przymierzu, o
słowie, które nakazał po tysiąc pokoleń; 16 [O przymierzu],
które zawarł z Abrahamem, i o przysiędze złożonej Izaakowi. 17
Ustanowił je jako prawo dla Jakuba, jako wieczne przymierze
dla Izraela; 18 Mówiąc: Tobie dam ziemię Kanaan jako dział
waszego dziedzictwa; 19 Kiedy było was niewielu, [byliście]
nieliczni i obcy w niej. 20 I wędrowali od narodu do narodu,
z jednego królestwa do innego ludu; 21 Nikomu nie pozwolił
ich krzywdzić, nawet karcił królów z ich powodu, [mówiąc];
22 Nie dotykajcie moich pomazańców, a moim prorokom nie
czyńcie [nic] złego. 23 Śpiewaj PANU, cała ziemio, opowiadajcie
dzień po dniu o jego zbawieniu. 24 Głoście wśród narodów jego
chwałę, pośród wszystkich ludów – jego cudowne dzieła; 25
Wielki bowiem [jest] PAN i godny wszelkiej chwały, straszliwszy
nad wszystkich bogów; 26 Gdyż wszyscy bogowie narodów [są]
bożkami, a PAN uczynił niebiosa. 27 Chwała i cześć przed nim,
moc i radość w jego przybytku. 28 Oddajcie PANU, rodziny
narodów, oddajcie PANU chwałę i moc. 29 Oddajcie PANU
chwałę jego imienia. Przynoście dary i przychodźcie przed jego
oblicze. Oddajcie PANU pokłon w ozdobie świętości. 30 Zadrżyj
przed nim, cała ziemio. Świat będzie utwierdzony, aby się nie
poruszył. 31 Niech się weselą niebiosa i niech się raduje ziemia,
niech mówią wśród narodów: PAN króluje! 32 Niech zaszumi
morze i to, co je napełnia, niech radują się pola i wszystko, co
[jest] na nich. 33 Wtedy radośnie wykrzykną leśne drzewa przed
PANEM, bo idzie, aby sądzić ziemię. 34 Wysławiajcie PANA, bo
jest dobry, bo jego miłosierdzie [trwa] na wieki. 35 I mówcie:
Zbaw nas, BOŻE naszego zbawienia, i zgromadź nas, i wybaw
nas od pogan, abyśmy wielbili twoje święte imię i chlubili się
twoją chwałą. 36 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, na wieki
wieków. I cały lud powiedział: Amen i chwalił PANA. 37 I [Dawid]
zostawił tam przed arką przymierza PANA Asafa i jego braci, aby
nieustannie pełnili służbę przed arką, według potrzeby każdego
dnia; 38 Także Obed-Edoma i ich braci, sześćdziesięciu ośmiu;
a Obed-Edoma, syna Jedutuna, i Chosę [uczynił] odźwiernymi.
39 Kapłana Sadoka i jego braci kapłanów [pozostawił] przed
przybytkiem PANA na wyżynie w Gibeonie; 40 Aby składali
PANU nieustannie, rano i wieczorem, całopalenia na ołtarzu
całopaleń, zgodnie ze wszystkim, co jest napisane w Prawie
PANA, które nadał on Izraelowi; 41 A z nimi [pozostawił] Hemana
i Jedutuna oraz resztę wybranych, imiennie wyznaczonych,
aby chwalili PANA, bo jego miłosierdzie [trwa] na wieki. 42 I u
nich, u Hemana i Jedutuna, [pozostawił] trąby i cymbały dla
grających na tych i na [innych] instrumentach muzycznych dla
Boga. Synowie zaś Jedutuna [byli] odźwiernymi. 43 Potem cały
lud się rozszedł, każdy do swego domu. Dawid też wrócił, aby
błogosławić swojemu domowi.

17 Kiedy Dawid zamieszkał w swoim domu, powiedział do
proroka Natana: Oto mieszkam w domu cedrowym, a arka
przymierza PANA pod zasłonami. 2 Natan powiedział do Dawida:
Uczyń wszystko, co jest w twoim sercu, gdyż Bóg jest z tobą. 3
Lecz tej samej nocy doszło do Natana słowo Boże, mówiące: 4
Idź i powiedz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi PAN: Nie ty
zbudujesz mi dom, w którym zamieszkam. 5 Nie mieszkałem
bowiem w żadnym domu od dnia, w którym wyprowadziłem
synów Izraela, aż do dziś, ale przechodziłem z namiotu do
namiotu i z przybytku [do przybytku]. 6 Wszędzie, gdziekolwiek
chodziłem z całym Izraelem, czy powiedziałem do któregoś z
sędziów Izraela, którym nakazałem paść mój lud: Dlaczego nie
zbudowaliście mi domu cedrowego? 7 Teraz więc tak powiesz
mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi PAN zastępów: Ja wziąłem
ciebie z owczarni od chodzenia za trzodą, abyś był dowódcą nad

moim ludem Izraelem. 8 I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek
chodziłeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich wrogów i
uczyniłem twoje imię jak imię wielkich [ludzi], którzy są na ziemi.
9 Ustanowię miejsce dla swego ludu Izraela i zasadzę go [tam], i
będzie mieszkał na swoim miejscu, i nie poruszy się więcej ani
już nie będą go gnębić synowie nieprawości jak dawniej; 10 Od
czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad swoim ludem Izraela, i
ujarzmię wszystkich twoich wrogów. Oznajmiam ci też, że PAN
zbuduje ci dom. 11 Gdy się wypełnią twoje dni i będziesz musiał
odejść do swoich ojców, wzbudzę po tobie twego potomka, który
będzie spośród twoich synów, i utwierdzę jego królestwo. 12
On zbuduje mi dom i utwierdzę jego tron na wieki. 13 Ja będę
mu ojcem, a on będzie mi synem. Nie cofnę od niego swojego
miłosierdzia, jak je cofnąłem od [tego], który był przed tobą. 14
Ustanowię go w moim domu i w moim królestwie na wieki, jego
tron będzie utwierdzony na wieki. 15 Zgodnie z tymi wszystkimi
słowami i zgodnie z całym tym widzeniem, tak mówił Natan do
Dawida. 16 Przyszedł więc król Dawid, usiadł przed PANEM i
powiedział: Kim ja jestem, PANIE Boże, i czym [jest] mój dom,
że doprowadziłeś mnie dotąd? 17 Lecz i to było jeszcze mało
w twoich oczach, Boże, gdyż złożyłeś też obietnicę o domu
swego sługi na daleką przyszłość i wejrzałeś na mnie jak na
człowieka wysokiego stanu, PANIE Boże. 18 Co więcej [może] ci
[powiedzieć] Dawid za taką chwałę [okazaną] twemu słudze? Ty
bowiem znasz swego sługę. 19 PANIE, przez wzgląd na swego
sługę i według swego serca uczyniłeś te wszystkie wielkie
rzeczy, dając poznać te wszystkie wspaniałe sprawy. 20 PANIE,
nie ma nikogo podobnego do ciebie i nie ma Boga oprócz ciebie
według wszystkiego, co słyszeliśmy na własne uszy. 21 I czy
jest taki naród na ziemi, jak twój lud Izrael, dla którego Bóg
wyruszył, aby [go] sobie wykupić jako swój lud, a przez to
uczynić swoje imię wielkim i straszliwym, wypędzając narody
przed swoim ludem, który wykupiłeś z Egiptu? 22 Uczyniłeś
bowiem twój lud Izraela swoim ludem na wieki i ty, PANIE,
stałeś się jego Bogiem. 23 Teraz więc, PANIE, niech słowo,
które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, będzie
utwierdzone na wieki i uczyń, jak powiedziałeś. 24 Niech stanie
się tak, aby twoje imię było uwielbione na wieki, aby mówiono:
PAN zastępów, Bóg Izraela, jest Bogiem nad Izraelem; niech
dom Dawida, twego sługi, będzie utwierdzony przed tobą. 25 Ty
bowiem, mój Boże, objawiłeś swemu słudze, że zbudujesz mu
dom. Dlatego twój sługa ośmielił się modlić przed tobą. 26 A
teraz, PANIE, ty jesteś Bogiem i obiecałeś takie dobro swemu
słudze. 27 Racz więc błogosławić dom swego sługi, aby trwał na
wieki przed tobą. [Co] bowiem ty, PANIE, błogosławisz, będzie
błogosławione na wieki.

18 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów, ujarzmił
ich i zabrał z ich rąk Gat i jego wioski. 2 Pobił też Moab i
Moabici stali się sługami Dawida składającymi daninę. 3 Dawid
pobił też Hadadezera, króla Soby w Chamat, gdy ten wyprawił
się, aby rozciągnąć swoją władzę nad rzeką Eufrat. 4 Dawid
zabrał mu wtedy tysiąc rydwanów, siedem tysięcy jeźdźców
i dwadzieścia tysięcy pieszych. I popodcinał Dawid [ścięgna]
wszystkich [koniom] zaprzęgowym, zostawiając z nich tylko [tyle,
ile potrzeba] do stu rydwanów. 5 Kiedy Syryjczycy z Damaszku
przybyli na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił
spośród nich dwadzieścia dwa tysiące ludzi. 6 Potem Dawid
umieścił [załogi] w Syrii damasceńskiej, a Syryjczycy stali się
sługami Dawida składającymi daninę. Tak PAN zachowywał
Dawida, dokądkolwiek [ten] się udał. 7 Dawid zabrał też
złote tarcze, które mieli słudzy Hadadezera, i przyniósł je do
Jerozolimy. 8 Również z Tibchat i Kun, miast Hadadezera,
Dawid zabrał bardzo dużo brązu, z którego Salomon wykonał
morze brązowe, słupy i naczynia brązowe. 9 A gdy usłyszał Tou,
król Chamatu, że Dawid pobił całe wojsko Hadadezera, króla
Soby; 10 Posłał swego syna Hadorama do króla Dawida, aby go
pozdrowił w pokoju i aby mu powinszował tego, że walczył z
Hadadezerem i pokonał go – Hadadezer bowiem prowadził
wojnę z Tou – i [Hadoram] przyniósł ze sobą wszelkiego rodzaju
naczynia złote, srebrne i brązowe. 11 Również i je król Dawid
poświęcił PANU wraz ze srebrem i złotem, które pobrał od
wszystkich narodów: od Edomu, od Moabu, od synów Ammona,
od Filistynów i od Amaleka. 12 I Abiszaj, syn Serui, pobił w
Dolinie Soli osiemnaście tysięcy Edomitów. 13 I umieścił w
Edomie załogi, a wszyscy Edomici stali się sługami Dawida.
Tak PAN zachowywał Dawida, dokądkolwiek [ten] się udał. 14
Dawid więc królował nad całym Izraelem i sprawował sąd nad
całym swym ludem, i [wymierzał] mu sprawiedliwość. 15 Joab,
syn Serui, [był postawiony] nad wojskiem, a Jehoszafat, syn
Achiluda, [był] kronikarzem. 16 Sadok, syn Achituba, i Abimelek,
syn Abiatara, [byli] kapłanami, a Szawsza [był] pisarzem. 17
Benajasz, syn Jehojady, był [postawiony] nad Keretytami i
Peletytami, a synowie Dawida [byli] pierwszymi przy królu.

19 Potem umarł Nachasz, król synów Ammona, a jego syn
królował w jego miejsce. 2 Wtedy Dawid powiedział:
Okażę życzliwość Chanunowi, synowi Nachasza, bo jego ojciec
mnie okazał życzliwość. I Dawid wysłał posłańców, aby go
pocieszyć po stracie jego ojca. Przyszli więc słudzy Dawida
do ziemi synów Ammona, do Chanuna, aby go pocieszyć. 3
Lecz książęta synów Ammona powiedzieli do Chanuna: Czy
myślisz, że Dawid chce uczcić twego ojca i dlatego przysłał
do ciebie pocieszycieli? Czy nie po to raczej przyszli jego
słudzy do ciebie, aby przypatrzyć się tej ziemi, przeszpiegować
ją i zburzyć? 4 Chanun wziął więc sługi Dawida, ogolił ich,
obciął ich szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał ich. 5
Wtedy [niektórzy] poszli i donieśli Dawidowi o tych ludziach.
I wysłał [posłów] naprzeciw nich, ponieważ ci mężczyźni byli
bardzo znieważeni. Król powiedział [im]: Zostańcie w Jerychu,
aż wam brody odrosną, a potem wróćcie. 6 Gdy synowie
Ammona spostrzegli, że obrzydli Dawidowi, Chanun i synowie
Ammona posłali tysiąc talentów srebra, aby sobie wynająć
[za te] pieniądze rydwany i jeźdźców z Mezopotamii, z Syrii-
Maaka i z Soby. 7 I najęli sobie za te pieniądze trzydzieści
dwa tysiące rydwanów oraz króla Maaki wraz z jego ludem.
Przybyli i rozbili obóz naprzeciw Medeby, a synowie Ammona
zebrali się ze swoich miast i ustawili się do bitwy. 8 [A] gdy
Dawid usłyszał o tym, wysłał Joaba z całym zastępem dzielnych
wojowników. 9 Ruszyli więc synowie Ammona i ustawili się
w szyku bojowym przed bramą miejską. Królowie zaś, którzy

przybyli [na pomoc, stanęli] osobno w polu. 10 Gdy Joab
zobaczył, że wojsko szykuje walkę przeciwko niemu z przodu
i z tyłu, wybrał [mężczyzn] spośród wszystkich wyborowych
[wojowników] w Izraelu i ustawił ich w szyku bojowym przeciw
Syryjczykom. 11 A resztę ludzi oddał pod rękę swego brata
Abiszaja – oni ustawili się w szyku bojowym przeciw synom
Ammona. 12 I powiedział: Jeśli Syryjczycy będą silniejsi ode
mnie, przyjdziesz mi na pomoc, a jeśli synowie Ammona będą
silniejsi od ciebie, ja przyjdę tobie na pomoc. 13 Bądź odważny
i walczmy mężnie za nasz lud i za miasta naszego Boga, a
niech PAN uczyni to, co jest dobre w jego oczach. 14 Joab
więc wraz z ludem, który [był] z nim, wyruszył do bitwy z
Syryjczykami. A oni uciekli przed nim. 15 Gdy synowie Ammona
zobaczyli, że Syryjczycy uciekli, również i oni uciekli przed jego
bratem Abiszajem i weszli do miasta. Wtedy Joab wrócił do
Jerozolimy. 16 Kiedy Syryjczycy zobaczyli, że są pobici przez
Izraela, wyprawili posłańców i sprowadzili Syryjczyków, którzy
[byli] za rzeką. I Szofak, dowódca wojska Hadadezera, prowadził
ich. 17 Gdy doniesiono o tym Dawidowi, ten zebrał cały Izrael,
przeprawił się przez Jordan, przybył do nich i ustawił wojsko
przeciwko nim w szyku bojowym. A gdy Dawid ustawił wojsko w
szyku bojowym przeciwko Syryjczykom, oni walczyli z nim. 18
Lecz Syryjczycy uciekli przed Izraelem i spośród nich Dawid
zabił siedem tysięcy [ludzi walczących na] rydwanach oraz
czterdzieści tysięcy pieszych. Zabił również Szofaka, dowódcę
wojska. 19 Kiedy słudzy Hadadezera zobaczyli, że zostali
pokonani przez Izraela, zawarli pokój z Dawidem i zostali jego
poddanymi. Potem Syryjczycy już nie chcieli udzielić pomocy
synom Ammona.

20 A na początku roku, w czasie, gdy królowie zwykli
wyjeżdżać [na wojnę], Joab poprowadził potężne wojsko i
spustoszył ziemię synów Ammona, potem nadciągnął i obległ
Rabbę, Dawid tymczasem pozostał w Jerozolimie. I Joab zdobył
Rabbę, i zburzył ją. 2 Wtedy Dawid zdjął koronę jej króla
z jego głowy, a okazało się, że waży ona talent złota, była
też ozdobiona drogocennymi kamieniami. I włożono ją na
głowę Dawida. Wywiózł też z miasta bardzo dużo łupów. 3
Lud, który [był] w nim, wyprowadził i przeciął piłami, bronami
żelaznymi i siekierami. Tak uczynił Dawid ze wszystkimi miastami
synów Ammona. Potem Dawid wrócił wraz z całym ludem
do Jerozolimy. 4 Następnie doszło do wojny z Filistynami w
Gezer. Wtedy to Sibbekaj Chuszatyta zabił Sippaja z rodu
olbrzyma i tak [Filistyni] zostali pokonani. 5 I znowu była wojna
z Filistynami, kiedy Elchanan, syn Jaira, zabił Lachmiego, brata
Goliata Gittyty, którego drzewce włóczni było jak wał tkacki.
6 I była jeszcze wojna w Gat, gdzie znajdował się człowiek
wysokiego wzrostu, który miał po sześć palców [u rąk i nóg,
razem] – dwadzieścia cztery [palce]. On również pochodził z
rodu tego olbrzyma. 7 A gdy wyzywał Izraela, zabił go Jonatan,
syn Szimei, brata Dawida. 8 Ci byli synami jednego olbrzyma z
Gat, a polegli z ręki Dawida i z rąk jego sług.

21 Wtedy szatan powstał przeciwko Izraelowi i pobudził
Dawida, aby policzył Izraela. 2 Dawid więc powiedział do
Joaba i do przełożonych nad ludem: Idźcie, policzcie Izraela od
Beer-Szeby aż do Dan i donieście mi o ich liczbie, abym ją
poznał. 3 Lecz Joab odpowiedział: Niech PAN pomnoży swój
lud sto razy tyle, ile go jest. Lecz, mój panie, królu, czy nie
są oni wszyscy sługami mego pana? Czemu mój pan żąda
tego? Czemu miałoby to być przyczyną grzechu dla Izraela?
4 Słowo króla jednak przemogło Joaba. Wyszedł więc Joab,
obszedł całego Izraela i wrócił do Jerozolimy. 5 I podał Joab
Dawidowi liczbę policzonych. A było wszystkich w Izraelu milion
sto tysięcy mężczyzn dobywających miecz, a z Judy – czterysta
siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn dobywających miecz. 6 Lecz
Lewitów i Beniaminitów nie policzył razem z nimi, gdyż rozkaz
króla budził odrazę w Joabie. 7 Nie podobała się też Bogu
ta rzecz, więc ukarał Izraela. 8 Wtedy Dawid powiedział do
Boga: Zgrzeszyłem bardzo, czyniąc tę rzecz. Lecz teraz, proszę,
zgładź nieprawość swego sługi, gdyż bardzo głupio postąpiłem.
9 I PAN powiedział do Gada, widzącego Dawida: 10 Idź i powiedz
Dawidowi: Tak mówi PAN: Trzy rzeczy ci przedstawiam, wybierz
sobie jedną z nich, abym ci uczynił. 11 Przyszedł więc Gad do
Dawida i powiedział mu: Tak mówi PAN: Wybierz sobie: 12
Albo trzy lata głodu, albo trzy miesiące klęsk od twoich wrogów,
podczas których miecz twoich wrogów będzie cię ścigał, albo
trzy dni miecza PANA i zarazy w ziemi, kiedy Anioł PANA będzie
niszczył wszystkie granice Izraela. Teraz więc rozważ, co mam
odpowiedzieć temu, który mnie posłał. 13 Dawid odpowiedział
Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce. Niech wpadnę raczej w ręce
PANA, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie. Niech nie wpadnę w
ręce człowieka. 14 Zesłał więc PAN zarazę na Izraela. I poległo
z Izraela siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn. 15 Posłał też Bóg
Anioła do Jerozolimy, aby ją zniszczyć. A gdy ją niszczył, wejrzał
PAN i użalił się nad tym nieszczęściem i powiedział do Anioła,
który niszczył: Dosyć już, powstrzymaj rękę. A Anioł PANA stał
obok klepiska Ornana Jebusyty. 16 Gdy Dawid podniósł oczy,
ujrzał Anioła PANA stojącego między ziemią a niebem, a w jego
ręce dobyty miecz wyciągnięty nad Jerozolimą. Wtedy Dawid i
starsi, ubrani w wory, upadli na twarze. 17 I Dawid powiedział do
Boga: Czy nie ja rozkazałem policzyć lud? Ja jestem tym, który
zgrzeszył i bardzo źle uczynił, ale te owce, co uczyniły? PANIE,
mój Boże, błagam, niech się obróci twoja ręka przeciwko mnie,
domowi mego ojca. Lecz niech się nie rozprzestrzenia ta plaga
przeciwko twemu ludowi. 18 Wtedy Anioł PANA powiedział do
Gada, aby oznajmił Dawidowi, że ma iść i zbudować PANU
ołtarz na klepisku Ornana Jebusyty. 19 Dawid więc poszedł
według słowa Gada, który mówił w imieniu PANA. 20 Wtedy
Ornan obrócił się i ujrzał Anioła, a jego czterej synowie, którzy
[byli] z nim, ukryli się. A Ornan młócił pszenicę. 21 Gdy Dawid
przyszedł do Ornana, ten spojrzał i zobaczył Dawida. Wyszedł
więc z klepiska i pokłonił się Dawidowi twarzą do ziemi. 22 I
Dawid powiedział do Ornana: Odstąp mi miejsce [tego] klepiska,
abym zbudował na nim ołtarz PANU. Oddaj mi je za pełną
cenę, aby plaga odstąpiła od ludu. 23 Ornan odpowiedział
Dawidowi: Weź [je] sobie i niech mój pan, król, uczyni, co
uważa za słuszne. Oto oddaję też woły na całopalenia, sprzęty
młocarskie na drwa i pszenicę na ofiarę z pokarmów – [to]
wszystko daję. 24 I król Dawid powiedział do Ornana: Nie, raczej
kupię [wszystko] za pełną cenę. Nie wezmę bowiem dla PANA

tego, co jest twoje, ani nie będę ofiarował całopaleń, które nic
nie kosztują. 25 Dał więc Dawid Ornanowi za [to] miejsce sykle
złota w wadze sześciuset. 26 I Dawid zbudował tam PANU
ołtarz, złożył całopalenia i ofiary pojednawcze i wzywał PANA,
a on mu odpowiedział z nieba, [spuszczając] ogień na ołtarz
całopalenia. 27 I PAN rozkazał Aniołowi, by schował swój miecz
do pochwy. 28 Wtedy Dawid, widząc, że PAN go wysłuchał
na klepisku Ornana Jebusyty, składał tam ofiary. 29 Przybytek
PANA bowiem, który Mojżesz zbudował na pustyni, oraz ołtarz
całopalenia [były] w tym czasie na wyżynie w Gibeonie. 30 Lecz
Dawid nie mógł iść do niego, aby radzić się Boga, gdyż bał się
miecza Anioła PANA.

22 Wtedy Dawid powiedział: To jest dom PANA Boga i to jest
ołtarz całopalenia dla Izraela. 2 Dawid rozkazał zgromadzić
cudzoziemców, którzy [byli] w ziemi Izraela, i ustanowił [spośród
nich] kamieniarzy do obróbki kamieni ciosanych na budowę
domu Bożego. 3 Dawid przygotował też bardzo dużo żelaza na
gwoździe do drzwi w bramach i na spojenie oraz niezliczoną
wagę brązu; 4 Także drzewa cedrowego niezliczoną ilość,
bo Sydończycy i Tyryjczycy przywieźli Dawidowi bardzo wiele
drewna cedrowego. 5 Dawid powiedział: Salomon, mój syn,
[jest] młody i niedoświadczony, a dom, który ma być zbudowany
dla PANA, musi być niezmiernie okazały, aby był znany i sławny
we wszystkich krajach. Teraz więc poczynię przygotowania za
niego. I wiele przygotował Dawid przed swoją śmiercią. 6 Potem
zawołał swego syna Salomona i nakazał mu zbudować dom dla
PANA, Boga Izraela. 7 I Dawid powiedział do Salomona: Synu
mój! Pragnąłem zbudować dom dla imienia PANA, swego Boga.
8 Lecz doszło do mnie słowo PANA mówiące: Rozlałeś wiele
krwi i prowadziłeś wielkie wojny. Nie będziesz budował domu
dla mojego imienia, ponieważ rozlałeś wiele krwi na ziemię
przed moim obliczem. 9 Oto urodzi ci się syn, który będzie
człowiekiem pokoju, bo dam mu odpoczynek od wszystkich jego
wrogów wokoło. Będzie miał na imię Salomon, ponieważ za
jego dni dam Izraelowi pokój i odpoczynek. 10 On zbuduje dom
dla mojego imienia i on będzie mi synem, a ja [będę] mu ojcem i
utwierdzę tron jego królestwa nad Izraelem na wieki. 11 Teraz
więc, mój synu, niech PAN będzie z tobą i niech ci się powodzi,
abyś zbudował dom dla PANA, swego Boga, jak zapowiedział o
tobie. 12 Oby tylko PAN ci dał roztropność i rozwagę i niech
cię ustanowi nad Izraelem, abyś strzegł prawa PANA, swego
Boga. 13 Wtedy będzie ci się powodziło, jeśli będziesz strzegł
i wypełniał przykazania i prawa, które PAN dał Mojżeszowi
dla Izraela. Bądź silny i mężny, nie bój się ani się lękaj. 14 A
oto w moim trudzie przygotowałem na dom PANA sto tysięcy
talentów złota i tysiąc tysięcy talentów srebra, brązu i żelaza
zaś bez wagi, bo [tego] jest wiele. Przygotowałem również
drewno i kamień, a [ty możesz] do tego dokładać. 15 Masz
też u siebie wielu rzemieślników, kamieniarzy, murarzy, cieśli i
wszelkich biegłych w każdym rzemiośle. 16 Złota, srebra, brązu
i żelaza jest bez liku. Wstań więc i działaj, a PAN [niech] będzie
z tobą. 17 Dawid też nakazał wszystkim książętom Izraela, aby
pomagali jego synowi Salomonowi; 18 [Mówiąc]: Czy PAN, wasz
Bóg, [nie jest] z wami? Czy nie dał wam odpoczynku wokoło?
Dał bowiem w moją rękę mieszkańców [tej] ziemi, a ziemia
została poddana PANU i jego ludowi. 19 Teraz więc oddajcie
swoje serce i swoją duszę ku szukaniu PANA, waszego Boga.
Wstańcie i budujcie świątynię PANA Boga, abyście [mogli tam]
wnieść arkę przymierza PANA oraz święte naczynia Boga, do
domu, który będzie zbudowany dla imienia PANA.

23 Gdy więc Dawid był już stary i syty dni, ustanowił swego
syna Salomona królem nad Izraelem. 2 I zgromadził
wszystkich książąt Izraela oraz kapłanów i Lewitów. 3 Lewitów
policzono od trzydziestu lat wzwyż, a ich liczba według głów
wynosiła trzydzieści osiem tysięcy. 4 Spośród nich dwadzieścia
cztery tysiące ustanowiono na służbę w domu PANA, a
urzędników i sędziów było sześć tysięcy. 5 Ponadto – cztery
tysiące odźwiernych i cztery tysiące chwalących PANA na
instrumentach, które sporządziłem – [powiedział Dawid] – ku
uwielbieniu [Boga]. 6 Dawid podzielił ich na zmiany według
synów Lewiego: Gerszona, Kehata i Merariego. 7 Z Gerszona
[byli] Ladan i Szimei. 8 Synowie Ladana: pierwszy Jechiel,
potem Zetam i Joel – [ci] trzej. 9 Synowie Szimejego: Szelomit,
Chaziel i Haran – [ci] trzej [byli] naczelnikami rodów Ladana. 10
A synowie Szimejego: Jachat, Zina, Jeusz i Beria. Ci czterej byli
synami Szimejego. 11 Jachat był pierwszy, a Ziza drugi. Ale
Jeusz i Beria nie mieli wielu synów i dlatego zostali policzeni
jako jeden ród. 12 Synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i
Uzziel – czterej. 13 Synowie Amrama: Aaron i Mojżesz. Lecz
Aaron został odłączony, aby poświęcić najświętsze rzeczy, on i
jego synowie, aż na wieki – by spalać kadzidło przed PANEM,
służyć mu i błogosławić w jego imieniu na wieki. 14 Ale synowie
Mojżesza, męża Bożego, zostali zaliczeni do pokolenia Lewiego.
15 Synowie Mojżesza: Gerszon i Eliezer. 16 Synowie Gerszona:
pierwszy Szebuel. 17 Synowie Eliezera: pierwszy Rechabiasz.
Eliezer nie miał innych synów, ale synowie Rechabiasza bardzo
się rozmnożyli. 18 Synowie Ishara: pierwszy Szelomit. 19
Synowie Chebrona: pierwszy Jeriasz, drugi Amariasz, trzeci
Jachaziel, a czwarty Jekameam. 20 Synowie Uzziela: pierwszy
Mika i drugi Jeszijasz. 21 Synowie Merariego: Machli i Muszi.
Synowie Machliego: Eleazar i Kisz. 22 I Eleazar umarł, nie
mając synów, tylko córki. Pojęli je [za żony] synowie Kisza,
ich bracia. 23 Synowie Musziego: Machli, Eder i Jeremot –
trzej. 24 To są synowie Lewiego według swych rodów, głów
rodzin, policzeni według liczby imion, głowa po głowie, którzy
pełnili służbę w domu PANA od lat dwudziestu wzwyż. 25 Dawid
bowiem powiedział: PAN, Bóg Izraela, dał odpoczynek swemu
ludowi i będzie mieszkał w Jerozolimie na wieki. 26 A Lewici już
nie będą nosić przybytku ani wszelkich jego naczyń do jego
obsługi. 27 Według ostatnich postanowień Dawida Lewici zostali
policzeni od lat dwudziestu wzwyż; 28 Ich stanowisko bowiem
polegało na posługiwaniu synom Aarona w służbie domu PANA:
na dziedzińcach, w komnatach, przy oczyszczaniu wszelkich
rzeczy poświęconych i przy pracy wokół służby domu Bożego;
29 I przy chlebie pokładnym, przy mące na ofiarę z pokarmów,
przy plackach niekwaszonych, przy tym, co pieczone, i tym, co
smażone, i przy wszystkim, co ważone i mierzone. 30 Mieli
stawać każdego poranka, by dziękować PANU i wychwalać

go, i tak samo wieczorem; 31 Ponadto, mieli składać PANU
wszelkie całopalenia w każdy szabat, w czasie nowiu księżyca i
w uroczyste święta, według liczby [wynikającej z] ustalonego
porządku – ustawicznie przed PANEM. 32 I mieli pełnić straż
przy Namiocie Zgromadzenia, straż przy świątyni i straż przy
synach Aarona, swych braci, w służbie domu PANA.

24 A [oto] podział synów Aarona. Synami Aarona [byli]:
Nedab, Abihu, Eleazar i Itamar; 2 Ale Nadab i Abihu
umarli przed swoim ojcem i nie mieli synów, dlatego Eleazar i
Itamar sprawowali urząd kapłański. 3 I Dawid podzielił ich, [to
jest] Sadoka z synów Eleazara i Achimeleka z synów Itamara,
według ich urzędu w ich służbie. 4 I okazało się, że spośród
synów Eleazara było więcej naczelników niż spośród synów
Itamara. Tak więc ich podzielono: spośród synów Eleazara
[było] szesnastu naczelników według rodów, a spośród synów
Itamara według rodów – ośmiu. 5 A zostali podzieleni przez
losowanie, zarówno jedni, jak i drudzy, gdyż przełożeni świątyni
i przełożeni domu Bożego byli spośród synów Eleazara, jak i
spośród synów Itamara. 6 A Szemajasz, syn Netaneela, pisarz
z [pokolenia] Lewiego, spisał ich wobec króla i książąt, kapłana
Sadok, Achimeleka, syna Abiatara, oraz naczelników rodów
kapłańskich i lewickich. Losowano [na przemian] jeden dom
z rodu Eleazara, drugi – z Itamara. 7 Pierwszy los padł na
Jehojariba, drugi na Jedajasza; 8 Trzeci na Charima, czwarty
na Seorima; 9 Piąty na Malkiasza, szósty na Mijamina; 10
Siódmy na Hakkosa, ósmy na Abiasza; 11 Dziewiąty na Jeszuę,
dziesiąty na Szekaniasza; 12 Jedenasty na Eliasziba, dwunasty
na Jakima; 13 Trzynasty na Chuppę, czternasty na Jeszebaba;
14 Piętnasty na Bilgę, szesnasty na Immera; 15 Siedemnasty
na Chezira, osiemnasty na Happisesa; 16 Dziewiętnasty na
Petachiasza, dwudziesty na Ezechiela; 17 Dwudziesty pierwszy
na Jachina, dwudziesty drugi na Gamula; 18 Dwudziesty trzeci
na Delajasza, dwudziesty czwarty na Maazjasza. 19 Taka [była]
kolejność w służbie, aby wchodzili do domu PANA zgodnie z
ustaleniem, jakie pochodziło od ich ojca Aarona, jak mu rozkazał
PAN, Bóg Izraela. 20 A pozostali z synów Lewiego to: z synów
Amrama – Szubael; z synów Szubaela – Jechdejasz. 21 Z
Rechabiasza: z synów Rechabiasza pierwszym [był] Jisziasz. 22
Z Ishara – Szelomit; z synów Szelomita – Jachat. 23 A synowie
Chebrona: pierwszy Jeriasz, drugi Amariasz, trzeci Jachaziel,
czwarty Jekameam. 24 Synowie Uzziela: Mika; z synów Miki –
Szamir. 25 Brat Miki: Jisziasz; z synów Jisziasza – Zachariasz.
26 Synowie Merariego: Machli i Muszi; synowie Jaazjasza: Beno.
27 Synowie Merariego z Jaazjasza: Beno, Szoham, Zakkur i
Ibri. 28 Z Machliego: Eleazar, który nie miał synów. 29 Z Kisza,
synowie Kisza: Jerachmeel. 30 A synowie Musziego: Machli,
Eder i Jerimot. Ci [byli] synami Lewitów według ich rodów.
31 Oni również rzucali losy tak samo jak ich bracia, synowie
Aarona, przed królem Dawidem, Sadokiem, Achimelekiem oraz
naczelnikami rodów kapłańskich i lewickich – naczelnicy rodów
na równi z młodszymi ich braćmi.

25 Dawid wraz z dowódcami wojska przydzielił do służby
synów Asafa, Hemana i Jedutuna, którzy mieli prorokować
przy harfach, cytrach i cymbałach. A oto liczba pełniących
tę służbę: 2 Z synów Asafa – Zakkur, Józef, Netaniasz i
Asarela. Synowie Asafa zależni od Asafa, który prorokował
pod kierownictwem króla. 3 Z Jedutuna – synowie Jedutuna:
Gedaliasz, Seri, Jeszajasz, Chaszabiasz, Mattitiasz [i Szimei],
sześciu, pod kierunkiem ich ojca Jedutuna, który prorokował
przy harfie, dziękując PANU i wychwalając go. 4 Z Hemana
– synowie Hemana: Bukkiasz, Mattaniasz, Uzziel, Szebuel,
Jerimot, Chananiasz, Chanani, Eliata, Giddalti, Romamtiezer,
Joszbekasza, Malloti, Hotir i Machaziot. 5 Ci wszyscy [byli]
synami Hemana, widzącego królewskiego w słowach Bożych,
dla podnoszenia rogu. I Bóg dał Hemanowi czternastu synów
i trzy córki. 6 Ci wszyscy [byli] pod kierownictwem swego
ojca, [przeznaczeni] do śpiewu w domu PANA przy cymbałach,
cytrach i harfach, do służby w domu Bożym, tak jak król
rozkazał Asafowi, Jedutunowi i Hemanowi. 7 A liczba ich wraz
z ich braćmi wyćwiczonymi w pieśniach PANA, wszystkich
uzdolnionych, wynosiła dwieście osiemdziesiąt osiem. 8 I rzucali
losy co do swej służby, tak mały, jak i wielki, tak mistrz, jak
i uczeń. 9 Pierwszy los padł na Asafa i na Józefa, drugi –
na Gedaliasza wraz z jego braćmi i synami, razem [było ich]
dwunastu. 10 Trzeci – na Zakkura, na jego synów i braci,
razem dwunastu. 11 Czwarty – na Jisriego, na jego synów
i braci, razem dwunastu. 12 Piąty – na Netaniasza, na jego
synów i braci, razem dwunastu. 13 Szósty – na Bukkiasza,
na jego synów i braci, razem dwunastu. 14 Siódmy – na
Jesarela, na jego synów i braci, razem dwunastu. 15 Ósmy
– na Jeszajasza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 16
Dziewiąty – na Mattaniasza, na jego synów i braci, razem
dwunastu. 17 Dziesiąty – na Szimejego, na jego synów i braci,
razem dwunastu. 18 Jedenasty – na Azarela, na jego synów
i braci, razem dwunastu. 19 Dwunasty – na Chaszabiasza,
na jego synów i braci, razem dwunastu. 20 Trzynasty – na
Szubaela, na jego synów i braci, razem dwunastu. 21 Czternasty
– na Mattitiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu. 22
Piętnasty – na Jeremota, na jego synów i braci, razem dwunastu.
23 Szesnasty – na Chananiasza, na jego synów i braci, razem
dwunastu. 24 Siedemnasty – na Joszbekasza, na jego synów
i braci, razem dwunastu. 25 Osiemnasty – na Chananiego,
na jego synów i braci, razem dwunastu. 26 Dziewiętnasty –
na Mallotiego, na jego synów i braci, razem dwunastu. 27
Dwudziesty – na Eliatę, na jego synów i braci, razem dwunastu.
28 Dwudziesty pierwszy – na Hotira, na jego synów i braci,
razem dwunastu. 29 Dwudziesty drugi – na Giddaltiego, na
jego synów i braci, razem dwunastu. 30 Dwudziesty trzeci –
na Machaziota, na jego synów i braci, razem dwunastu. 31
Dwudziesty czwarty – na Romamtiezera, na jego synów i braci,
razem dwunastu.

26 Co do zmiany odźwiernych: z Korachitów był
Meszelemiasz, syn Koracha, z synów Asafa. 2 A z synów
Meszelemiasza: pierworodny Zachariasz, drugi Jediael, trzeci
Zebadiasz, czwarty Jatniel; 3 Piąty Elam, szósty Jehochanan,
siódmy Elioenaj. 4 A z synów Obed-Edoma: pierworodny
Szemajasz, drugi Jehozabad, trzeci Joach, czwarty Sakar,
piąty Netaneel; 5 Szósty Ammiel, siódmy Issachar, ósmy

Peulletaj. Bóg bowiem mu błogosławił. 6 Również jego synowi
Szemajaszowi urodzili się synowie, którzy rządzili swoim rodem.
[Byli] bowiem bardzo dzielnymi ludźmi. 7 Synowie Szemajasza:
Otni, Rafael, Obed, Elzabad i ich bracia, ludzie mocni – Elihu i
Semakiasz. 8 Wszyscy ci byli z synów Obed-Edoma, oni, ich
synowie i bracia, mężczyźni bardzo mocni i zdolni do służby,
razem sześćdziesięciu dwóch z Obed-Edoma. 9 I Meszelemiasz
miał synów i braci, ludzi mocnych – osiemnastu. 10 Również
Chosa, [który był] z synów Merariego, miał synów: Szimri
zwierzchnik, bo chociaż nie był pierworodnym, jego ojciec
ustanowił go zwierzchnikiem; 11 Drugi Chilkiasz, trzeci Tebaliasz,
czwarty Zachariasz. Wszystkich synów i braci Chosy [było]
trzynastu. 12 Spośród nich wyznaczono zmiany odźwiernych,
spośród naczelników, którzy [pełnili] straż na przemian ze swoimi
braćmi przy służbie w domu PANA. 13 I rzucali losy o każdą
bramę, tak mały, jak i wielki, według swoich rodów. 14 Los
dla Szelemiasza padł na stronę wschodnią. Potem rzucili los
dla jego syna Zachariasza, mądrego doradcy, i jego los padł
na stronę północną; 15 Dla Obed-Edoma – na południową, a
jego synom [przypadła] składnica. 16 Dla Szuppima i Chosy
– na stronę zachodnią wraz z bramą Szalleket, przy drodze
wiodącej ku górze, straż naprzeciw straży. 17 Od wschodu [było]
sześciu Lewitów, od północy czterech na dzień, od południa
czterech na dzień i przy składnicy po dwóch. 18 Przy Parbar
na zachodzie: czterech przy drodze, [a] dwóch przy Parbar.
19 Takie [są] zmiany odźwiernych spośród synów Koracha
i spośród synów Merariego. 20 A z [pozostałych] Lewitów
Achiasz [postawiony był] nad skarbcami domu Bożego i nad
skarbcami rzeczy poświęconych. 21 Synowie Ladana, [którzy
byli] z synów Gerszonity: z Ladana Gerszonity naczelnicy
rodów, Jechiel. 22 Synowie Jechiela: Zetam i jego brat Joel;
[oni byli postawieni] nad skarbcami domu PANA. 23 Spośród
Amramitów, Isharytów, Chebronitów i Uzzielitów: 24 Szebuel,
syn Gerszoma, syna Mojżesza, przełożony nad skarbcami. 25
A jego bracia, od strony Eliezera, to: jego syn Rechabiasz,
jego syn Jeszajasz, jego syn Joram, jego syn Zikri i jego
syn Szelomit. 26 Szelomit i jego bracia [byli postawieni] nad
wszystkimi skarbcami rzeczy poświęconych, które poświęcił król
Dawid, naczelnicy rodów, tysiącznicy, setnicy i dowódcy wojska.
27 [To, co] zdobyli z wojen i łupów, poświęcali na utrzymanie
domu PANA. 28 I wszystko, co poświęcił Samuel, widzący, [a
także] Saul, syn Kisza, Abner, syn Nera, i Joab, syn Serui, oraz
wszystko, co zostało poświęcone, [było] pod opieką Szelomita i
jego braci. 29 Spośród Isharytów: Kenaniasz i jego synowie
[zajmowali się] sprawami zewnętrznymi Izraela jako urzędnicy i
sędziowie. 30 Spośród Chebronitów: Chaszabiasz i jego bracia,
ludzie dzielni, [było ich] tysiąc siedemset przełożonych nad
Izraelem po zachodniej stronie Jordanu, odpowiadali za każdą
sprawę PANA i służbę dla króla. 31 Spośród Chebronitów
[pochodził] Jeriasz, naczelnik Chebronitów, według rodowodów
jego ojców. W czterdziestym roku panowania Dawida szukano
i znaleziono pośród nich bardzo dzielnych ludzi w Jazer w
Gileadzie. 32 A jego braci, ludzi dzielnych, [było] dwa tysiące
siedmiuset naczelników rodów, których król Dawid ustanowił
zwierzchnikami nad Rubenitami, nad Gadytami i nad połową
pokolenia Manassesa, by byli odpowiedzialni za wszystkie
sprawy Boże i sprawy króla.

27 A oto synowie Izraela według ich liczby: naczelnicy rodów,
tysiącznicy, setnicy i urzędnicy, którzy służyli królowi
we wszelkiej sprawie związanej z oddziałami przychodzącymi
i odchodzącymi co miesiąc, przez wszystkie miesiące w
roku. Każdy oddział [liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 2
Nad oddziałem w miesiącu pierwszym [stał] Jaszobeam, syn
Zabdiela, a jego oddział [liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 3 On
pochodził z synów Peresa, a [był] wodzem wszystkich dowódców
wojska w miesiącu pierwszym. 4 Nad oddziałem w miesiącu
drugim [stał] Dodaj, Achochita. [Po nim] dowódcą był Miklot,
a jego oddział [liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 5 Trzecim
dowódcą wojska, na miesiąc trzeci, [był] Benajasz, syn Jehojady,
naczelnego kapłana, a jego oddział [liczył] dwadzieścia cztery
tysiące. 6 Ten to Benajasz [był] waleczny wśród trzydziestu
i dowodził trzydziestoma, a jego syn Ammizabad należał do
jego oddziału. 7 Czwartym dowódcą, na miesiąc czwarty,
[był] Asahel, brat Joaba, a po nim jego syn Zebadiasz –
jego oddział [liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 8 Piątym
dowódcą, na piąty miesiąc, [był] Szamhut Jizrachita, a jego
oddział [liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 9 Szóstym, na
miesiąc szósty, [był] Ira, syn Ikkesza Tekoitczyka, a jego oddział
[liczył] dwudziestu czterech. 10 Siódmym, na miesiąc siódmy,
[był] Cheles Pelonita, z synów Efraima, a jego oddział [liczył]
dwadzieścia cztery tysiące. 11 Ósmym, na miesiąc ósmy,
[był] Sibbekaj Chuszatyta, z Zerachitów, a jego oddział [liczył]
dwadzieścia cztery tysiące. 12 Dziewiątym, na miesiąc dziewiąty,
[był] Abiezer Anatotczyk, z synów Beniamina, a jego oddział
[liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 13 Dziesiątym, na miesiąc
dziesiąty, [był] Maharaj Netofatyta, z Zerachitów, a jego oddział
[liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 14 Jedenastym, na miesiąc
jedenasty, [był] Benajasz Piratończyk, z synów Efraima, a jego
oddział [liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 15 Dwunastym,
na miesiąc dwunasty, [był] Cheldaj Netofatyta, z Otniela, a
jego oddział [liczył] dwadzieścia cztery tysiące. 16 Ponadto
nad pokoleniami Izraela [postawieni byli]: nad Rubenitami
przełożonym [był] Eliezer, syn Zikriego; nad Symeonitami –
Szefatiasz, syn Maaki; 17 Nad Lewitami – Chaszabiasz, syn
Kemuela, nad Aaronitami – Sadok; 18 Nad Judą – Elihu, [jeden]
z braci Dawida, nad Issacharytami – Omri, syn Mikaela; 19
Nad Zebulonitami – Jiszmajasz, syn Obadiasza, nad Neftalitami
– Jerimot, syn Azriela; 20 Nad synami Efraima – Ozeasz,
syn Azazjasza, nad połową pokolenia Manassesa – Joel, syn
Pedajasza; 21 Nad [drugą] połową [pokolenia] Manassesa w
Gileadzie – Iddo, syn Zachariasza, nad Beniaminatami – Jaasiel,
syn Abnera. 22 Nad Danitami – Azareel, syn Jerochama. Ci
[byli] książętami pokoleń Izraela. 23 Dawid nie włączył jednak
do spisu [nikogo], kto miał dwadzieścia lat lub mniej. PAN
powiedział bowiem, że rozmnoży Izraela jak gwiazdy na niebie.
24 Joab, syn Serui, zaczął [ich] liczyć, ale nie dokończył, gdyż za
to spadł gniew na Izraela. Nie włączono więc tej liczby do spisu
w kronikach króla Dawida. 25 Nad skarbcami króla [postawiony
był] Azmawet, syn Adiela; nad dochodami z pól, miast, wsi i

zamków – Jonatan, syn Uzjasza; 26 Nad rolnikami, [którzy]
uprawiali ziemię, [stał] Ezri, syn Keluba. 27 Nad winnicami –
Szimei Ramatczyk; nad plonami winnic w piwnicach – Zabdi
Szifmita. 28 Nad drzewami oliwnymi i sykomorami, które [rosły]
na równinach, [postawiony był] Baalchanan Gederczyk, a nad
składami oliwy – Joasz. 29 Nad bydłem pasącym się w Szaronie
– Szitraj Szarończyk, nad bydłem zaś w dolinach – Szafat, syn
Adlaja. 30 Nad wielbłądami – Obil Izmaelita, nad oślicami –
Jechdejasz Meronotyta. 31 I nad owcami – Jaziz Hagryta. Ci
wszyscy [byli] zarządcami dobytku króla Dawida. 32 Jonatan,
stryj Dawida, [był] doradcą, człowiekiem mądrym i uczonym.
Jechiel, syn Chakmoniego, [był] z synami króla. 33 Achitofel też
[był] doradcą króla, a Chuszaj Arkita – przyjacielem króla. 34 Po
Achitofelu [był] Jehojada, syn Benajasza, i Abiatar. Joab zaś
[był] dowódcą wojska króla.

28 Potem Dawid zgromadził w Jerozolimie wszystkich książąt
Izraela, książąt pokoleń i dowódców oddziałów, którzy
służyli królowi, tysiączników, setników i zarządców całego
dobytku i posiadłości króla i jego synów, a także urzędników,
walecznych i wszystkich dzielnych wojowników. 2 Wtedy król
Dawid powstał i przemówił: Słuchajcie mnie, moi bracia i ludu
mój! Moim pragnieniem było zbudować dom odpoczynku dla arki
przymierza PANA i jako podnóżek naszego Boga i poczyniłem
[przygotowania] do budowy. 3 Lecz Bóg powiedział do mnie: Nie
zbudujesz domu dla mego imienia, ponieważ jesteś wojownikiem
i rozlewałeś krew. 4 Wybrał mnie jednak PAN, Bóg Izraela,
spośród całego domu mego ojca, abym był królem nad Izraelem
na wieki. Judę bowiem wybrał na władcę, spośród rodu Judy
– dom mego ojca, a spośród synów mego ojca, mnie sobie
upodobał ustanowić królem nad całym Izraelem. 5 Spośród
zaś wszystkich moich synów – wielu bowiem synów dał mi
PAN – wybrał mego syna Salomona, aby zasiadł na tronie
królestwa PANA nad Izraelem. 6 I powiedział do mnie: Salomon,
twój syn – to on zbuduje mój dom i moje dziedzińce. Jego
bowiem wybrałem sobie za syna, a ja mu będę ojcem. 7 I
utwierdzę jego królestwo na wieki, jeśli podobnie jak dzisiaj
będzie trwał w wypełnianiu moich przykazań i praw. 8 Teraz
więc na oczach całego Izraela, zgromadzenia PANA, i wobec
naszego Boga [nakazuję wam]: Przestrzegajcie i szukajcie
wszystkich przykazań PANA, waszego Boga, abyście mogli
posiadać tę dobrą ziemię i zostawić ją jako dziedzictwo swoim
dzieciom po was – na wieki. 9 A ty, Salomonie, mój synu,
poznawaj Boga swego ojca i służ mu sercem doskonałym i
dobrowolnym umysłem. PAN bowiem przenika wszystkie serca
i zna wszystkie zamysły [i] myśli. Jeśli będziesz go szukać,
znajdziesz go, a jeśli go opuścisz, on odrzuci cię na wieki.
10 Miej się teraz na baczności, gdyż PAN cię wybrał, abyś
zbudował dom na świątynię; bądź mocny i wykonaj [to]. 11 Wtedy
Dawid przekazał swojemu synowi Salomonowi wzór przedsionka
[świątyni], jej domów, jej skarbców, jej komnat górnych, jej
pomieszczeń wewnętrznych oraz domu dla przebłagalni. 12 Do
tego wzór wszystkiego, co zaplanował: dziedzińców domu PANA,
wszystkich komnat dokoła oraz wszystkich skarbców domu
Bożego i skarbców rzeczy poświęconych. 13 Także [wskazówki]
co do zmian kapłańskich i lewickich, wszelkiej pracy w służbie
domu PANA i co do wszelkich naczyń służby w domu PANA.
14 [Dał] także odpowiednią wagę złota na wszystkie naczynia
złote do każdej posługi; również odpowiednią wagę srebra na
wszystkie naczynia srebrne, na wszystkie naczynia do wszelkich
posług; 15 Mianowicie [odpowiednią] wagę na świeczniki złote i
ich lampy złote według wagi [każdego] świecznika i jego lamp, i
na świeczniki srebrne według wagi każdego świecznika i jego
lamp, stosownie do użycia każdego świecznika. 16 Również
[dał] odpowiednią wagę złota na stoły chlebów pokładnych,
na każdy stół, oraz srebra – na stoły srebrne; 17 I szczere
złoto na widełki, miednice i kubki, na czasze złote, [określoną]
wagę na każdy z tych [przedmiotów] i na czasze srebrne –
określoną wagę na każdą z nich; 18 Także na ołtarz kadzenia
[dał określoną] wagę szczerego złota oraz złoto na wzór wozu
cherubinów, którzy swoimi rozpostartymi skrzydłami okrywali
arkę przymierza PANA. 19 To wszystko – [powiedział Dawid] –
przyszło do mnie na piśmie z ręki PANA, abym mógł zrozumieć,
jak wykonać ten plan. 20 Dawid powiedział do swego syna
Salomona: Bądź mocny i dzielny i wykonaj to. Nie bój się ani się
nie lękaj, bo PAN Bóg, mój Bóg, [będzie] z tobą, nie porzuci cię
ani nie opuści, dopóki nie dokończysz wszelkiej pracy wokół
służby domu PANA. 21 A oto zmiany kapłanów i Lewitów do
każdej posługi w domu Bożym [będą] z tobą w każdej pracy;
każdy ochotny i zdolny do wszelkiej posługi. Także książęta i
cały lud [stawią się] na każdy twój rozkaz.

29 Potem król Dawid przemówił do całego zgromadzenia:
Mój syn Salomon, jedyny, którego Bóg wybrał, jest jeszcze
młody i niedoświadczony, a dzieło jest wielkie. Ten pałac
bowiem nie [jest] dla człowieka, ale dla PANA Boga. 2 Według
wszystkich swoich sił przygotowałem na dom swojego Boga
złoto na [przedmioty] złote, srebro – na srebrne, brąz – na
brązowe, żelazo – na żelazne, drewno – na drewniane, kamienie
onyksowe i do osadzania, kamienia błyszczące i różnokolorowe,
wszelkiego rodzaju drogie kamienie i marmur w obfitości. 3
Ponadto z miłości do domu swego Boga oddaję ze swojego
skarbca na dom mego Boga złota i srebra – poza tym wszystkim,
co [już] przygotowałem na święty dom; 4 [Mianowicie] trzy
tysiące talentów złota, złota z Ofiru, i siedem tysięcy talentów
najczystszego srebra na pokrycie ścian budynków; 5 Złoto – na
[przedmioty] złote, a srebro – na srebrne i na wszelkie ręczne
prace rzemieślników. A kto jeszcze chciałby dziś dobrowolnie
złożyć PANU dar? 6 Wtedy dobrowolne dary złożyli naczelnicy
rodów, książęta pokoleń Izraela, tysiącznicy, setnicy oraz
przełożeni nad robotami króla. 7 I złożyli na służbę domu
Bożego pięć tysięcy talentów złota, dziesięć tysięcy darejków,
dziesięć tysięcy talentów srebra, osiemnaście tysięcy talentów
brązu oraz sto tysięcy talentów żelaza. 8 Ci, którzy mieli drogie
kamienie, oddali [je] do skarbca domu PANA na rękę Jechiela
Gerszonity. 9 I radował się lud [z tego], że tak dobrowolnie
złożono dary, gdyż sercem doskonałym, chętnie ofiarowywano
PANU. Także i król Dawid wielce się radował. 10 Dawid więc
błogosławił PANU przed całym zgromadzeniem i powiedział:
Błogosławiony jesteś, PANIE, Boże Izraela, naszego ojca, na
wieki wieków. 11 Twoja, PANIE, jest wielkość, moc, chwała,

zwycięstwo i majestat. Wszystko bowiem, co jest na niebie
i na ziemi, jest twoje. Do ciebie należy królestwo, a ty jako
głowa jesteś wyniesiony ponad wszystko. **12** I bogactwo, i sława
pochodzą od ciebie i ty panujesz nad wszystkimi; w twoich
rękach [jest] moc i siła i w twojej ręce [jest] to, aby wywyższyć i
umocnić wszystko. **13** Teraz więc, Boże nasz, dziękujemy ci i
wychwalamy chwalebne imię twoje. **14** Lecz kim ja jestem i czym
jest mój lud, żebyśmy zdołali ofiarować dobrowolnie te rzeczy?
Od ciebie bowiem [pochodzi] wszystko i daliśmy tobie to, co z
twojej ręki [otrzymaliśmy]. **15** Jesteśmy bowiem pielgrzymami i
przychodniami przed tobą, tak jak wszyscy nasi ojcowie. Nasze
dni na ziemi są jak cień i nie ma czego oczekiwać. **16** O
PANIE, Boże nasz, cały ten dostatek, który przygotowaliśmy
dla ciebie na budowę domu dla twojego świętego imienia,
pochodzi z twojej ręki i twoje jest to wszystko. **17** Wiem ja, mój
Boże, że badasz serca i upodobałeś sobie prawość. Dlatego
w prawości swego serca dobrowolnie złożyłem w ofierze to
wszystko. Teraz z radością widzę, że również twój lud, który
znajduje się tutaj, dobrowolnie składa ci ofiary. **18** PANIE, Boże
Abrahama, Izaaka i Izraela, naszych ojców, zachowaj na wieki te
zamiary i myśli serca swego ludu i skłoń jego serca ku sobie. **19**
Salomonowi, mojemu synowi, daj serce doskonałe, aby strzegł
twoich przykazań, świadectw i ustaw, aby wykonał to wszystko i
aby zbudował dom, do którego poczyniłem [przygotowania]. **20**
Potem Dawid przemówił do całego zgromadzenia: Błogosławcie
teraz PANU, waszemu Bogu. I całe zgromadzenie błogosławiło
PANU, Bogu swoich ojców – pochylili się i oddali pokłon PANU
i królowi. **21** Następnie złożyli PANU ofiary. Nazajutrz złożyli
PANU całopalenia: tysiąc wołów, tysiąc baranów, tysiąc jagniąt
wraz z ofiarami z płynów i mnóstwem innych ofiar, za całego
Izraela. **22** Jedli i pili przed PANEM tego dnia z wielką radością.
I po raz drugi ustanowili królem Salomona, syna Dawida, i
namaszczali [go] dla PANA na władcę, a Sadoka na kapłana. **23**
Tak więc zasiadł Salomon na tronie PANA jako król po swoim
ojcu Dawidzie i powodziło mu się, a cały Izrael był mu posłuszny.
24 Również wszyscy książęta i dzielni ludzie, a także wszyscy
synowie króla Dawida poddali się królowi Salomonowi. **25** I
PAN wielce wywyższył Salomona przed całym Izraelem i dał
mu chwałę królewską, jakiej żaden król przed nim nie miał w
Izraelu. **26** Tak to Dawid, syn Jessego, królował nad całym
Izraelem. **27** A czas jego panowania nad Izraelem [wynosił]
czterdzieści lat: w Hebronie królował siedem lat, a w Jerozolimie
królował trzydzieści trzy lata. **28** I umarł w późnej starości,
syty dni, bogactw i sławy. A w jego miejsce królował Salomon,
jego syn. **29** A dzieje króla Dawida, pierwsze i ostatnie, oto
zapisane są w księdze Samuela widzącego, w księdze proroka
Natana i w księdze Gada widzącego; **30** Wraz z całym jego
panowaniem, jego potęgą i wydarzeniami, które dotyczyły jego,
Izraela i wszystkich królestw tej ziemi.

II Kronik

1 Salomon, syn Dawida, umocnił się w swoim królestwie,
a PAN, jego Bóg, [był] z nim i bardzo go wywyższył. **2**
I Salomon przemówił do całego Izraela, do dowódców nad
tysiącami, setników i sędziów oraz wszystkich przełożonych
nad całym Izraelem, naczelników rodów. **3** Salomon więc
poszedł, a z nim całe zgromadzenie, na wyżynę, która [była] w
Gibeonie. Tam bowiem znajdował się Namiot Zgromadzenia
Bożego, który sporządził Mojżesz, sługa PANA, na pustyni. **4**
Ale arkę Boga przeniósł Dawid z Kiriat-Jearim [na miejsce], które
dla niej przygotował, bo rozbił namiot dla niej w Jerozolimie.
5 A także ołtarz z brązu, który zrobił Besaleel, syn Uriego,
syna Chura, znajdował się tam przed przybytkiem PANA. I
tam udał się po radę Salomon oraz [całe] zgromadzenie. **6**
I Salomon przystąpił przed PANEM do ołtarza z brązu, który
[był] przed Namiotem Zgromadzenia, i złożył na nim tysiąc ofiar
całopalnych. **7** Tej samej nocy Bóg ukazał się Salomonowi
i powiedział do niego: Proś, o co [chcesz], a dam tobie. **8**
Wtedy Salomon powiedział do Boga: Ty okazałeś mojemu ojcu
Dawidowi wielkie miłosierdzie i ustanowiłeś mnie królem w jego
miejsce. **9** A teraz, PANIE Boże, niech się spełni twoje słowo,
[które powiedziałeś] do mego ojca Dawida, bo uczyniłeś mnie
królem nad ludem, który jest tak liczny, jak proch ziemi. **10** Daj
mi więc mądrość i wiedzę, abym wychodził i wchodził przed
tym ludem; któż bowiem zdoła sądzić ten twój lud, [który jest]
tak wielki? **11** Wtedy Bóg powiedział do Salomona: Ponieważ
było to w twoim sercu, a nie prosiłeś o bogactwo, majętności
i sławę ani o śmierć tych, którzy cię nienawidzą, ani też nie
prosiłeś o długie życie, ale prosiłeś dla siebie o mądrość i
wiedzę, abyś mógł sądzić mój lud, nad którym ustanowiłem cię
królem; **12** Mądrość i umiejętność będzie ci dana, ponadto dam
ci bogactwo, majętności i sławę, jakich nie miał żaden z królów,
którzy byli przed tobą, ani nie będzie miał żaden z tych, którzy
po tobie nastąpią. **13** Salomon wrócił z tej wyżyny, która [była]
w Gibeonie, sprzed Namiotu Zgromadzenia, do Jerozolimy i
królował nad Izraelem. **14** I Salomon zgromadził rydwany i
jeźdźców, tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście
tysięcy jeźdźców, których rozmieścił w miastach rydwanów i
przy sobie w Jerozolimie. **15** Król złożył w Jerozolimie złota i
srebra, jak kamieni, a cedrów złożył jak sykomor, których na
równinie rośnie bardzo dużo. **16** Sprowadzono też dla Salomona
konie z Egiptu i nić lnianą, bo kupcy króla nabywali ją za
określoną cenę. **17** I wychodzili, i przywozili z Egiptu rydwan
za sześćset syklów srebra, a konia za sto pięćdziesiąt. W ten
sposób wszyscy królowie chetyccy i królowie Syrii dostawali [je]
za ich pośrednictwem.

2 Wtedy Salomon postanowił zbudować dom dla imienia
PANA oraz pałac królewski dla siebie. **2** I odliczył Salomon
siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn do noszenia ciężarów i
osiemdziesiąt tysięcy mężczyzn do ciosania na górze, a nad
nimi – trzy tysiące sześciuset nadzorców. **3** Salomon posłał też
do Hurama, króla Tyru, [wiadomość]: Jak postąpiłeś z moim
ojcem Dawidem, gdy przysłałeś mu [drzewa] cedrowego, aby
zbudował sobie dom na mieszkanie, [tak postąp ze mną].
4 Oto chcę budować dom dla imienia PANA, swego Boga,
aby mu go poświęcić i aby palić przed nim wonne kadzidło,
składać nieustannie chleb pokładny oraz całopalenia poranne i
wieczorne – w szabaty, w dni nowiu oraz w uroczyste święta
PANA, naszego Boga. [To jest] wieczny [nakaz] w Izraelu. **5** A
dom, który mam zbudować, [będzie] wielki, gdyż nasz Bóg jest
większy od wszystkich bogów. **6** Któż jednak zdoła zbudować
mu dom, skoro niebiosa i niebiosa niebios nie mogą go ogarnąć?
A kim jestem ja, żebym miał mu dom zbudować? Chyba tylko
do palenia przed nim kadzidła. **7** Dlatego więc przyślij mi teraz
człowieka uzdolnionego w obróbce złota, srebra, brązu, żelaza,
purpury, karmazynu i błękitu, i który umie rzeźbić wraz z innymi
rzemieślnikami będącymi przy mnie w Judzie i Jerozolimie,
wyznaczonymi przez mego ojca Dawida. **8** Przyślij mi też z
Libanu drzewa cedrowego, cyprysowego i sandałowego, bo
wiem, że twoi słudzy umieją rąbać drzewa w Libanie, a oto
moi słudzy [będą] z twoimi sługami; **9** Aby przygotowali mi jak
najwięcej drzewa. Dom bowiem, który chcę zbudować, ma być
nad podziw wielki. **10** A oto twoim sługom, robotnikom, którzy
mają wycinać drzewo, dam dwadzieścia tysięcy kor wymłóconej
pszenicy, dwadzieścia tysięcy kor jęczmienia, dwadzieścia
tysięcy bat wina oraz dwadzieścia tysięcy bat oliwy. **11** Wtedy
Huram, król Tyru, odpowiedział w piśmie, które wysłał do
Salomona: Ponieważ PAN umiłował swój lud, ustanowił cię
nad nim królem. **12** Huram mówił dalej: Błogosławiony [niech
będzie] PAN, Bóg Izraela, który uczynił niebo i ziemię, który
dał królowi Dawidowi syna mądrego, zdolnego, rozumnego i
roztropnego, aby zbudował dom dla PANA oraz pałac królewski
dla siebie. **13** Posyłam ci więc człowieka mądrego, zdolnego i
roztropnego: Hurama-Abiego; **14** Syna kobiety spośród córek
Dana, którego ojcem był mieszkaniec Tyru, a który umie
pracować przy złocie, srebrze, brązie, żelazie, kamieniu, drewnie
– z purpurą, błękitem, bisiorem i karmazynem, który [umie]
wykonywać wszelkie rzeźby i obmyślać każdą powierzoną mu
pracę, razem z twymi rzemieślnikami i rzemieślnikami mego
pana Dawida, twojego ojca. **15** Teraz więc niech mój pan przyśle
swoim sługom pszenicę, jęczmień, oliwę i wino, o których
mówił. **16** A my nawycinamy drzew z Libanu, ile ci będzie
potrzeba, i sprowadzimy je morzem na tratwach do Jafy, a ty je
każesz sprowadzić do Jerozolimy. **17** Wtedy Salomon obliczył
wszystkich cudzoziemców, którzy [byli] w ziemi Izraela po tym
spisie, którego dokonał jego ojciec Dawid, i znalazło się ich sto
pięćdziesiąt trzy tysiące sześciuset. **18** I przeznaczył z nich
siedemdziesiąt tysięcy do dźwigania ciężarów, osiemdziesiąt
tysięcy do ciosania w górach i trzy tysiące sześciuset nadzorców
nad robotami ludu.

3 Wtedy Salomon zaczął budować dom PANA w Jerozolimie na
górze Moria, która została wskazana Dawidowi, jego ojcu, na
miejscu, które Dawid przygotował na klepisku Ornana Jebusyty.
2 A zaczął [go] budować w drugim miesiącu, drugiego [dnia], w
czwartym roku swojego panowania. **3** Takie są wymiary, według
których Salomon zbudował dom Boży: długość – sześćdziesiąt
łokci, w łokciach według miary dawnej, szerokość – dwadzieścia

łokci. 4 Przedsionek zaś, który był przed domem i odpowiadał
jego szerokości, miał dwadzieścia łokci długości i sto dwadzieścia
[łokci] wysokości. Wewnątrz pokrył [go] szczerym złotem. 5
A [wnętrze] wielkiego domu wyłożył drzewem cyprysowym i
pokrył czystym złotem, a na wierzchu przyozdobił [je] palmami i
łańcuchami. 6 Pokrył też dom drogocennymi kamieniami dla
ozdoby, a złoto [było] złotem z Parwaim. 7 Ponadto złotem pokrył
dom, belki, odrzwia, jego ściany i jego drzwi, a na ścianach
wyrzeźbił cherubiny. 8 Zbudował też dom najświętszy, którego
długość [odpowiadała] szerokości domu – dwadzieścia łokci, a
jego szerokość – dwadzieścia łokci; i pokrył go czystym złotem
[o wadze] sześciuset talentów. 9 Gwoździe ważyły pięćdziesiąt
syklów złota. Górne sale także pokrył złotem. 10 Wykonał też w
domu najświętszym dwa cherubiny misternie rzeźbione i pokrył
je złotem. 11 A skrzydła cherubinów [były] długie na dwadzieścia
łokci. Skrzydło jednego, na pięć łokci, sięgało ściany domu, a
drugie skrzydło, także na pięć łokci, sięgało skrzydła drugiego
cherubina. 12 Także skrzydło drugiego cherubina, na pięć łokci,
sięgało ściany domu, a drugie skrzydło, na pięć łokci, sięgało
skrzydła drugiego cherubina. 13 [W ten sposób] skrzydła tych
cherubinów rozciągały się na dwadzieścia łokci. Stały one na
swoich nogach, a ich twarze [były zwrócone] ku domowi. 14
Wykonał też zasłonę z błękitu, purpury, karmazynu i bisioru oraz
wyhaftował na niej cherubiny. 15 Uczynił też przed domem dwie
kolumny wysokie na trzydzieści pięć łokci, a głowice, które [były]
na ich wierzchach miały po pięć łokci. 16 Zrobił też łańcuszki,
[jak] w Miejscu Najświętszym, a umieścił [je] na wierzchołkach
tych kolumn, wykonał też sto jabłek granatu, które zawiesił na
tych łańcuszkach. 17 Wzniósł [te] kolumny przed świątynią,
jedną po prawej, a drugą po lewej stronie; prawą nazwał Jakin,
a lewą – Boaz.

4 Uczynił też ołtarz z brązu długi na dwadzieścia łokci, szeroki
na dwadzieścia łokci, a na dziesięć łokci wysoki. 2 Wykonał
również odlewane morze na dziesięć łokci od brzegu do
brzegu. Było ono dokładnie okrągłe, miało pięć łokci wysokości
i trzydzieści łokci obwodu. 3 A pod nim dokoła znajdowały
się podobizny wołów, których było po dziesięć na każdym
łokciu, a otaczały morze dokoła. Były dwa rzędy tych wołów
odlanych razem z morzem. 4 Stało ono na dwunastu wołach, z
których trzy spoglądały na północ, trzy spoglądały na zachód,
trzy spoglądały na południe, a trzy spoglądały na wschód.
Morze [stało] na nich na wierzchu, a wszystkie ich zady były
zwrócone do środka. 5 Jego grubość była na [szerokość] dłoni;
a jego brzeg był wykonany jak brzeg kielicha, [w kształcie]
kwiatu lilii. Mieściło w sobie trzy tysiące bat. 6 Wykonał również
dziesięć kadzi do obmywania w nich wszystkiego, co należało
do całopalenia, i postawił pięć po prawej i pięć po lewej stronie.
Ale morze [służyło] do obmywania się w nim kapłanów. 7 Uczynił
też dziesięć złotych świeczników w kształcie, jaki miały mieć, i
postawił [je] w świątyni, pięć po prawej i pięć po lewej stronie. 8
Uczynił też dziesięć stołów, które postawił w świątyni, pięć po
prawej i pięć po lewej stronie. Wykonał też sto złotych czasz.
9 Zbudował również dziedziniec kapłanów i wielki dziedziniec
oraz bramy do dziedzińca, a bramy pokrył brązem. 10 A morze
postawił po prawej stronie na południowy wschód. 11 Huram
uczynił kociołki, łopatki i miednice. Tak ukończył Huram pracę,
którą miał wykonać dla króla Salomona, dla domu Bożego. 12
[Mianowicie]: dwie kolumny z okrągłymi głowicami na wierzchu
tych dwóch kolumn oraz dwie siatki, które okrywały dwie okrągłe
głowice na szczycie kolumn; 13 I czterysta jabłek granatu do
tych dwóch siatek, po dwa rzędy jabłek granatu na każdej siatce,
do pokrycia dwóch okrągłych głowic na wierzchach kolumn. 14
Porobił także podstawy oraz kadzie na tych podstawach; 15
Jedno morze i dwanaście wołów pod nim. 16 Do tego kociołki,
łopatki, widełki i wszystkie naczynia do nich porobił Huram-Abi
dla króla Salomona, do domu PANA z polerowanego brązu. 17
Na równinach Jordanu król odlewał je w gliniastej ziemi, między
Sukkot i Seredatą. 18 Salomon sporządził więc wszystkie te
naczynia w tak wielkiej liczbie, że nie można było obliczyć
wagi brązu. 19 Sporządził także Salomon wszystkie naczynia,
które [należały] do domu Bożego: złoty ołtarz i stoły, na których
[składano] chleby pokładne; 20 Także świeczniki i ich lampy
ze szczerego złota, aby je rozpalano według zwyczaju przed
Miejscem Najświętszym; 21 Ponadto kwiaty, lampy i szczypce
ze złota, i to z wybornego złota; 22 [Do tego] nożyce, miednice,
czasze i kadzielnice ze szczerego złota; bramy do domu, bramy
wewnętrzne do Najświętszego Miejsca oraz drzwi domu, [czyli]
świątyni, ze złota.

5 A tak ukończono wszelką pracę, którą wykonał Salomon
dla domu PANA. I Salomon wniósł tam rzeczy, które
poświęcił jego ojciec Dawid: srebro, złoto i wszystkie naczynia
włożył do skarbców domu Bożego. 2 Potem Salomon zebrał
starszych z Izraela, wszystkich naczelników z każdego pokolenia,
przywódców rodów synów Izraela, w Jerozolimie, aby przenieśli
arkę przymierza PANA z miasta Dawida, którym jest Syjon. 3
Zebrali się więc u króla wszyscy mężczyźni Izraela na święto w
siódmym miesiącu. 4 A gdy się zeszli wszyscy starsi z Izraela,
Lewici wzięli arkę; 5 I przenieśli ją, Namiot Zgromadzenia i
wszystkie naczynia święte, które [były] w namiocie. Przenieśli je
kapłani [i] Lewici. 6 Potem król Salomon i całe zgromadzenie
Izraela – zebrane u niego przed arką – złożyli w ofierze owce
i woły, których nie można było zliczyć ani spisać z powodu
wielkiej liczby. 7 Wtedy kapłani wnieśli arkę przymierza PANA
do wnętrza domu na jej miejsce, do Miejsca Najświętszego, pod
skrzydła cherubinów. 8 Cherubiny miały bowiem rozpostarte
skrzydła nad miejscem [położenia] arki i okrywały od góry arkę i
jej drążki. 9 I powyciągali drążki, tak że ich końce było widać z
arki przed Miejscem Najświętszym, ale nie były widoczne na
zewnątrz. I są tam aż do dziś. 10 W arce nie było nic oprócz
dwóch tablic, które Mojżesz tam włożył na Horebie, gdy PAN
zawarł [przymierze] z synami Izraela po ich wyjściu z Egiptu.
11 A gdy kapłani wyszli z miejsca świętego (gdyż wszyscy
kapłani, którzy byli obecni, poświęcili się, nie przestrzegając
podziału na zmiany; 12 Stali też Lewici śpiewacy i wszyscy,
którzy byli z Asafa, Hemana, Jedutuna wraz ze swoimi synami i
braćmi, ubrani w szaty z bisioru, z cymbałami, lutniami i cytrami,
stali na wschodniej stronie ołtarza, a z nimi stu dwudziestu
kapłanów grających na trąbach); 13 I kiedy tak zgodnie trąbili,
i śpiewali, i wydawali jeden głos, chwaląc i sławiąc PANA;

i gdy podnosili głos [przy wtórze] trąb, cymbałów i [innych]
instrumentów muzycznych, chwaląc PANA, że jest dobry, że na
wieki [trwa] jego miłosierdzie, wtedy dom, dom PANA, napełnił
się obłokiem; 14 Tak że kapłani nie mogli tam ustać, aby pełnić
służbę, z powodu tego obłoku, bo chwała PANA napełniła dom
Boży.

6 Wtedy przemówił Salomon: PAN powiedział, że będzie
mieszkać w mroku. 2 A ja zbudowałem dom na mieszkanie
dla ciebie i miejsce twojego zamieszkania na wieki. 3 Potem
król odwrócił się i błogosławił całemu zgromadzeniu Izraela, a
całe zgromadzenie Izraela stało. 4 I powiedział: Błogosławiony
[niech będzie] PAN, Bóg Izraela, który swoimi rękami wypełnił
to, co mówił swoimi ustami do mojego ojca Dawida: 5 Od
dnia, w którym wyprowadziłem swój lud z ziemi Egiptu, nie
wybrałem żadnego miasta spośród wszystkich pokoleń Izraela,
aby zbudować [tam] dom, gdzie przebywałoby moje imię, ani nie
wybrałem żadnego mężczyzny, który byłby władcą nad moim
ludem Izraela. 6 Ale wybrałem Jerozolimę, aby tam przebywało
moje imię; wybrałem też Dawida, aby był [postawiony] nad moim
ludem Izraela. 7 Mój ojciec Dawid postanowił w swoim sercu,
że zbuduje dom dla imienia PANA, Boga Izraela. 8 Ale PAN
powiedział do Dawida, mego ojca: Ponieważ postanowiłeś w
swoim sercu, że zbudujesz dom dla mojego imienia, dobrze
uczyniłeś, że tak postanowiłeś w sercu; 9 Nie ty jednak będziesz
budował ten dom, ale twój syn, który wyjdzie z twoich bioder,
on zbuduje dom dla mojego imienia. 10 PAN więc wypełnił
swoje słowo, które powiedział. Powstałem bowiem w miejsce
Dawida, swojego ojca, i zasiadłem na tronie Izraela, tak jak PAN
powiedział, i zbudowałem ten dom dla imienia PANA, Boga
Izraela. 11 Tam też umieściłem arkę, w której jest przymierze
PANA, jakie zawarł z synami Izraela. 12 Wtedy [Salomon] stanął
przed ołtarzem PANA, przed całym zgromadzeniem Izraela, i
wyciągnął swoje ręce. 13 Salomon bowiem uczynił podwyższenie
z brązu, które postawił pośrodku dziedzińca, długie na pięć
łokci, szerokie na pięć łokci i wysokie na trzy łokcie. I wstąpił na
nie, uklęknął na swoich kolanach przed całym zgromadzeniem
Izraela, wyciągnął ręce do nieba; 14 I powiedział: PANIE, Boże
Izraela, nie ma Boga na niebie i na ziemi podobnego tobie,
przestrzegającego przymierza i miłosierdzia wobec swoich
sług, którzy postępują przed tobą całym swoim sercem. 15
Dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, memu ojcu, tego, co
mu obiecałeś; swoimi ustami to wypowiedziałeś i swoją ręką
wypełniłeś, jak to jest dziś. 16 Teraz więc, PANIE, Boże Izraela,
dotrzymaj swemu słudze Dawidowi, memu ojcu, tego, co mu
obiecałeś, mówiąc: Nie zabraknie ci przed moim obliczem
potomka, który by zasiadał na tronie Izraela, jeśli tylko twoi
synowie będą strzec swej drogi i postępować według mojego
prawa, tak jak ty postępowałeś przede mną. 17 A teraz, PANIE,
Boże Izraela, niech będzie potwierdzone twoje słowo, które
wypowiedziałeś do swego sługi Dawida. 18 Czyż naprawdę
jednak Bóg zamieszka z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa i
niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć; o ileż mniej ten dom,
który zbudowałem? 19 Zważ więc na modlitwę swego sługi i na
jego prośbę, PANIE, mój Boże, wysłuchaj wołania i modlitwy,
które twój sługa zanosi przed tobą; 20 Aby twoje oczy były
otwarte nad tym domem we dnie i w nocy, nad tym miejscem, o
którym powiedziałeś, że będzie tu przebywać twoje imię; abyś
wysłuchiwał modlitwy, którą twój sługa zanosi w tym miejscu.
21 Wysłuchaj więc prośby swego sługi i swego ludu Izraela,
którą będą zanosić w tym miejscu. Wysłuchaj z miejsca swojego
zamieszkania, z nieba, a gdy wysłuchasz, przebacz. 22 Jeśli
ktoś zgrzeszy przeciwko swemu bliźniemu, a ten zobowiąże
go do przysięgi, a ta przysięga przyjdzie przed twój ołtarz w
tym domu; 23 Ty wysłuchaj z nieba, racz działać i osądź swoje
sługi; potępiaj niegodziwego, sprowadzając mu na głowę jego
czyny, a usprawiedliwiaj sprawiedliwego, oddając mu według
jego sprawiedliwości. 24 Jeśli twój lud Izrael zostanie pobity
przez wroga za to, że zgrzeszył przeciwko tobie, a nawróci
się, wyzna twoje imię i będzie się modlić, i błagać cię w tym
domu; 25 Ty wysłuchaj z nieba i przebacz grzech swemu ludowi
Izraela, i przyprowadź go znów do ziemi, którą dałeś jemu
oraz jego ojcom. 26 Kiedy niebo będzie zamknięte i nie będzie
deszczu z tego powodu, że zgrzeszyli przeciwko tobie, ale będą
się modlić w tym miejscu, wyznają twoje imię i odwrócą się
od swojego grzechu, bo ich upokorzyłeś; 27 Ty wysłuchaj z
nieba i przebacz grzech swoich sług i swojego ludu Izraela, gdy
nauczysz ich dobrej drogi, po której mają kroczyć, i ześlij deszcz
na swoją ziemię, którą dałeś swojemu ludowi w dziedzictwo. 28
Jeśli będzie w ziemi głód, jeśli nastanie zaraza, susza, rdza,
szarańcza lub robactwo; jeśli wróg będzie uciskał [lud] w ziemi
jego zamieszkania, [jeśli będzie] jakakolwiek plaga lub choroba;
29 Wszelkiej modlitwy i wszelkiego błagania, jakie zaniesie
którykolwiek człowiek lub cały lud Izraela – kto tylko uzna swoją
klęskę i swój ból i podniesie swoje ręce w tym domu; 30 Ty
wysłuchaj z nieba, z miejsca swojego zamieszkania, przebacz i
oddaj każdemu według wszystkich jego dróg, ty, który znasz
jego serce – gdyż jedynie ty znasz serca synów ludzkich; 31
Aby się ciebie bali i kroczyli twoimi drogami po wszystkie dni,
które będą żyć na ziemi, którą dałeś naszym ojcom. 32 Również
i cudzoziemca, który nie jest z twojego ludu Izraela, a jednak
przyjdzie z dalekiej ziemi przez wzgląd na twoje wielkie imię, na
potężną rękę i wyciągnięte ramię, gdy przyjdzie i będzie się
modlić w tym domu; 33 Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca swojego
zamieszkania, i uczyń wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie
do ciebie wołać, aby wszystkie narody ziemi poznały twoje imię i
bały się ciebie tak jak twój lud Izraela, i aby wiedziały, że twoje
imię jest wzywane nad tym domem, który zbudowałem. 34 Jeśli
twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swoim wrogom, drogą,
którą go poślesz, i będzie się modlić, zwracając się ku temu
miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla
twojego imienia; 35 Wysłuchaj z nieba ich modlitwy i błagania i
broń ich sprawy. 36 Jeśli zgrzeszą [przeciw] tobie – bo nie ma
człowieka, który by nie zgrzeszył – i rozgniewasz się na nich, i
poddasz ich wrogowi, który uprowadzi ich w niewolę do ziemi
dalekiej lub bliskiej; 37 Jeśli wezmą to do serca w tej ziemi,
do której zostali uprowadzeni w niewolę, i odwrócą się, i będą
się modlić w ziemi swojej niewoli, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, źle
uczyniliśmy i niegodziwie postępowaliśmy; 38 I jeśli zawrócą
do ciebie z całego swego serca i całą swoją duszą w ziemi

swojej niewoli, do której [zostali] uprowadzeni, i będą się modlić,
zwróceni ku swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, i ku miastu,
które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla twojego
imienia; 39 Wysłuchaj z nieba, z miejsca swojego zamieszkania,
ich modlitwy i ich błagania, broń ich sprawy i przebacz swemu
ludowi, który zgrzeszył przeciw tobie. 40 A teraz, o Boże, proszę,
niech twoje oczy będą otwarte i niech twoje uszy będą uważne
na modlitwę [zaniesioną] w tym miejscu. 41 Powstań więc teraz,
PANIE Boże, i wejdź do miejsca swego odpoczynku, ty i arka
twojej mocy. Niech twoi kapłani, PANIE Boże, ubiorą się w
zbawienie, a twoi święci niech się radują dobrem. 42 PANIE
Boże, nie odwracaj oblicza od swojego pomazańca; pamiętaj o
miłosierdziu [wobec] Dawida, swego sługi.

7 A gdy Salomon skończył się modlić, spadł z nieba ogień i
pochłonął całopalenie oraz [pozostałe] ofiary, a chwała PANA
wypełniła ten dom. 2 I kapłani nie mogli wejść do domu PANA,
bo chwała PANA napełniła dom PANA. 3 Wszyscy synowie
Izraela, widząc spadający ogień i chwałę PANA nad domem,
upadli twarzą do ziemi, na posadzkę, oddali pokłon PANU i
chwalili [go], mówiąc: Bo [jest] dobry, bo na wieki [trwa] jego
miłosierdzie. 4 Wtedy król i cały lud złożyli ofiary przed PANEM.
5 Król Salomon złożył w ofierze dwadzieścia dwa tysiące wołów
i sto dwadzieścia tysięcy owiec. I tak król i cały lud poświęcili
dom Boży. 6 Kapłani zaś stali na swoich stanowiskach, również
Lewici z instrumentami muzycznymi PANA, które wykonał król
Dawid na chwałę PANA – bo na wieki trwa jego miłosierdzie – i
oddał nimi chwałę. Naprzeciw nich trąbili kapłani, a cały lud
Izraela stał. 7 Salomon poświęcił również środek dziedzińca,
który znajdował się przed domem PANA, bo tam złożył w
ofierze całopalenia i tłuszcz ofiar pojednawczych, gdyż na
ołtarzu z brązu, który Salomon wykonał, nie mogły się pomieścić
całopalenia, ofiary z pokarmów i tłuszcz. 8 W tym czasie
Salomon obchodził święto przez siedem dni, a z nim cały Izrael,
bardzo wielkie zgromadzenie, od wejścia do Chamat aż do
rzeki Egiptu. 9 Potem ósmego dnia obchodzili uroczyste święto.
Poświęcenie ołtarza trwało bowiem siedem dni i uroczyste święto
[obchodzili] przez siedem dni. 10 A dwudziestego trzeciego dnia
siódmego miesiąca, [król] odesłał lud do jego namiotów, radosny
i cieszący się w sercu z powodu dobrodziejstwa, które PAN
uczynił Dawidowi, Salomonowi i Izraelowi, swojemu ludowi. 11 I
tak Salomon ukończył dom PANA i dom królewski i szczęśliwie
wykonał wszystko, co zamierzył w sercu uczynić w domu PANA
i w swoim domu. 12 Potem PAN ukazał się Salomonowi w nocy
i powiedział do niego: Wysłuchałem twojej modlitwy i wybrałem
sobie to miejsce na dom ofiary. 13 Jeśli zamknę niebo, żeby
nie było deszczu, jeśli rozkażę szarańczy, aby pożarła ziemię,
jeśli też ześlę zarazę na swój lud; 14 I jeśli mój lud, który
jest nazywany moim imieniem, ukorzy się, będzie modlić się
i szukać mojego oblicza, i odwróci się od swoich złych dróg,
wtedy wysłucham go z nieba, przebaczę mu grzech i uzdrowię
jego ziemię. 15 Teraz moje oczy będą otwarte, a moje uszy
uważne na modlitwę [zaniesioną] w tym miejscu. 16 Teraz
bowiem wybrałem i poświęciłem ten dom, aby tu przebywało
moje imię na wieki. Tam będą moje oczy i moje serce po
wszystkie dni. 17 Ty zaś, jeśli będziesz chodził przede mną, tak
jak chodził Dawid, twój ojciec, i będziesz postępował według
wszystkiego, co ci nakazałem, i przestrzegał moich nakazów
i praw; 18 Wtedy utwierdzę tron twojego królestwa, tak jak
przyrzekłem Dawidowi, twojemu ojcu: Nie zabraknie ci potomka
panującego nad Izraelem. 19 A jeśli odwrócicie się [ode mnie] i
opuścicie moje nakazy i przykazania, które wam podałem, a
pójdziecie służyć innym bogom i będziecie im oddawać pokłon;
20 Wtedy wykorzenię ich ze swojej ziemi, którą im dałem, a
ten dom, który poświęciłem swojemu imieniu, odrzucę sprzed
swojego oblicza i uczynię z niego [przedmiot] przypowieści
i pośmiewiskiem wśród wszystkich narodów. 21 A ten dom,
który był wyniosły, będzie dla każdego przechodzącego obok
przedmiotem zdziwienia, tak że powie: Czemu PAN tak uczynił
tej ziemi i temu domowi? 22 Wtedy odpowiedzą: Ponieważ
opuścili PANA, Boga swoich ojców, który ich wyprowadził z
ziemi Egiptu, a uchwycili się innych bogów, oddawali im pokłon i
służyli im. Dlatego sprowadził na nich całe to nieszczęście.

8 A po upływie dwudziestu lat, w których Salomon zbudował
dom PANA i swój dom; 2 Odbudował też miasta, które
Huram zwrócił Salomonowi, i oddał je na mieszkanie synom
Izraela. 3 Potem Salomon wyruszył do Chamat Soby i zdobył je.
4 Odbudował też Tadmor na pustyni oraz wszystkie miasta, [w
których miał] składy, a które zbudował w Chamat. 5 Odbudował
także Bet-Choron górne i Bet-Choron dolne, miasta warowne,
z murami, bramami i ryglami; 6 Również Baalat i wszystkie
miasta, w których Salomon miał składy, wszystkie też miasta
rydwanów i miasta jeźdźców i wszystko to, co mu się podobało
wybudować w Jerozolimie, w Libanie i w całej ziemi swego
panowania. 7 A wszystkie ludy, które ocalały spośród Chetytów,
Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, które nie były z
Izraela; 8 Lecz [stanowiły] potomstwo tych, którzy pozostali po
nich w ziemi, a których synowie Izraela nie mogli wytracić –
te Salomon obciążył pracą przymusową aż do dziś. 9 Ale z
synów Izraela Salomon nie uczynił niewolników do swoich prac,
byli tylko dzielnymi wojownikami, naczelnikami jego dowódców
i przełożonymi nad jego rydwanami i jeźdźcami. 10 Ci byli
naczelnikami spośród wodzów, których miał król Salomon; było
ich dwustu pięćdziesięciu, którzy panowali nad ludem. 11 Lecz
córkę faraona Salomon przeniósł z miasta Dawida do domu,
który jej zbudował. Powiedział bowiem: Moja żona nie będzie
mieszkała w domu Dawida, króla Izraela, bo jest święty przez
to, że weszła do niego arka PANA. 12 Wtedy Salomon złożył
PANU całopalenia na ołtarzu PANA, który zbudował przed
przedsionkiem; 13 Zgodnie ze zwyczajem, składając każdego
dnia według nakazu Mojżesza, w szabaty, w dni nowiu księżyca
i w uroczyste święta, trzy razy w roku: w Święto Przaśników, w
Święto Tygodni i w Święto Namiotów. 14 I ustanowił według
rozporządzenia Dawida, swojego ojca, zmiany kapłanów w
ich służbie oraz Lewitów w ich obowiązkach, aby chwalili
[Boga] i służyli przy kapłanach według ustalonego porządku
każdego dnia. Odźwiernych też ustanowił według ich zmian
przy każdej bramie. Taki bowiem [był] rozkaz Dawida, męża
Bożego. 15 I nie odstąpiono w żadnej sprawie od rozkazu króla
dotyczącego kapłanów i Lewitów oraz skarbów. 16 I tak zostały

przygotowane wszystkie dzieła Salomona od dnia, w którym
położono fundamenty domu PANA, aż do jego ukończenia. W
ten sposób został dokończony dom PANA. 17 Wtedy Salomon
wyruszył do Esjon-Geber i do Elot nad brzegiem morza w
ziemi Edomu. 18 I Huram za pośrednictwem swoich sług,
posłał mu okręty i żeglarzy obeznanych z morzem. Wraz ze
sługami Salomona popłynęli do Ofiru, wzięli stamtąd czterysta
pięćdziesiąt talentów złota i przywieźli [je] do króla Salomona.

9 A gdy królowa Saby usłyszała o sławie Salomona, przybyła do
Jerozolimy, aby przez zagadki poddać go próbie. [Przybyła]
z bardzo wielkim orszakiem, z wielbłądami niosącymi wonności,
bardzo dużo złota i drogocennych kamieni. Gdy przyszła do
Salomona, rozmawiała z nim o wszystkim, co leżało jej na
sercu. 2 Salomon zaś odpowiedział na wszystkie jej pytania.
Nie było nic tajemnego dla Salomona, na co nie mógłby jej
odpowiedzieć. 3 Gdy więc królowa Saby ujrzała mądrość
Salomona i dom, który zbudował; 4 A także potrawy jego stołu,
siadanie jego sług, stawanie jego służących, ich szaty, jego
podczaszych i ich szaty oraz schody, po których wstępował do
domu PANA, dech zamarł jej [w piersi]. 5 Wtedy przemówiła do
króla: Prawdziwa była ta wieść, którą słyszałam w mojej ziemi o
twoich dziełach i twojej mądrości. 6 Jednak nie wierzyłam ich
słowom, aż przybyłam i zobaczyłam [to wszystko] na własne
oczy. I oto nie powiedziano mi nawet połowy o twojej wielkiej
mądrości. Przeszedłeś bowiem sławę, o której słyszałam. 7
Błogosławieni twoi ludzie i błogosławieni twoi słudzy, którzy
zawsze stoją przed tobą i słuchają twojej mądrości. 8 Niech
będzie błogosławiony PAN, twój Bóg, który cię sobie upodobał,
aby cię posadzić na swoim tronie jako króla [dla] PANA, twojego
Boga. A ponieważ twój Bóg umiłował Izraela, aby go umocnić
na wieki, dlatego ustanowił cię królem nad nimi, abyś czynił
sąd i sprawiedliwość. 9 I dała królowi sto dwadzieścia talentów
złota i bardzo wiele wonności oraz drogocennych kamieni.
Nigdy nie [przywieziono] takich wonności, jakie królowa Saby
dała królowi Salomonowi. 10 Ponadto słudzy Hurama i słudzy
Salomona, którzy przywieźli złoto z Ofiru, sprowadzili także
drzewa sandałowe i drogocenne kamienie. 11 Z tego drzewa
sandałowego król wykonał schody do domu PANA i do domu
królewskiego oraz harfy i cytry dla śpiewaków. Nigdy przedtem
nie widziano takich rzeczy w ziemi Judy. 12 Król Salomon dał
królowej Saby wszystko, czego zapragnęła i o co poprosiła, nie
licząc [daru za to], co przyniosła do króla. Potem odjechała i
wróciła do swojej ziemi razem ze swoimi sługami. 13 A waga
złota, które wpływało do Salomona w ciągu jednego roku,
wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota; 14 Nie
licząc [tego], co dostawał od kupców i handlarzy. Także wszyscy
królowie arabscy i namiestnicy ziemi przywozili złoto i srebro
Salomonowi. 15 Wykonał więc król Salomon dwieście tarczy z
kutego złota. Na każdą tarczę wychodziło sześćset [syklów]
kutego złota. 16 [Wykonał] także trzysta puklerzy z kutego
złota. Na każdy puklerz wychodziło trzysta [syklów] złota. I król
umieścił je w domu lasu Libanu. 17 Król sporządził także wielki
tron z kości słoniowej i pokrył go szczerym złotem. 18 Tron [miał]
sześć stopni, a podnóżek był ze złota, przymocowany do tronu.
Po obu stronach siedzenia były poręcze, a przy poręczach stały
dwa lwy. 19 Dwanaście lwów stało na tych sześciu stopniach
po obu stronach. Czegoś takiego nie uczyniono w żadnym
[innym] królestwie. 20 Wszystkie też naczynia, z których pił król
Salomon, były złote, i wszystkie sprzęty w domu lasu Libanu
[były] ze szczerego złota. [Nie było] nic ze srebra, gdyż nie
uważano go za cenne w czasach Salomona. 21 Królewskie
okręty pływały bowiem do Tarszisz wraz ze sługami Hurama.
Raz na trzy lata okręty wracały z Tarszisz, przywożąc złoto,
srebro, kości słoniowe, małpy i pawie. 22 I tak król Salomon
przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem i mądrością.
23 Wszyscy więc królowie ziemi pragnęli widzieć Salomona, aby
słuchać jego mądrości, którą Bóg włożył w jego serce. 24 Każdy
z nich przynosił mu swoje dary: naczynia srebrne i złote, szaty,
zbroje, wonności, konie i muły, rokrocznie. 25 I Salomon miał
cztery tysiące przegród dla koni i rydwanów oraz dwanaście
tysięcy jeźdźców, których rozmieścił po miastach rydwanów i
przy królu w Jerozolimie. 26 I panował nad wszystkimi królami
od rzeki aż do ziemi Filistynów i do granicy Egiptu. 27 Król
sprawił, że srebro w Jerozolimie było jak kamienie, a cedry
tak liczne jak sykomory na nizinie. 28 Sprowadzono też dla
Salomona konie z Egiptu i ze wszystkich [innych] ziem. 29 A
pozostałych dziejów Salomona, od pierwszych do ostatnich, czy
nie zapisano w księdze proroka Natana, w proroctwie Achiasza
Szilonity i w widzeniach Jeddo widzącego przeciw Jeroboamowi,
synowi Nebata? 30 I Salomon królował w Jerozolimie nad całym
Izraelem czterdzieści lat. 31 Potem Salomon zasnął ze swoimi
ojcami i pochowano go w mieście Dawida, jego ojca, a syn jego
Roboam królował w jego miejsce.

10 Roboam udał się do Sychem, gdyż do Sychem przybył
cały Izrael, aby ustanowić go królem. 2 A gdy usłyszał o
tym Jeroboam, syn Nebata, który był w Egipcie, dokąd uciekł
przed królem Salomonem, wrócił z Egiptu; 3 Wtedy posłano
[po niego] i wezwano go. Przyszedł więc Jeroboam wraz z
całym Izraelem i powiedzieli do Roboama: 4 Twój ojciec włożył
na nas ciężkie jarzmo. Teraz więc [ty] ulżyj [nam] w srogiej
niewoli swego ojca i w ciężkim jarzmie, które włożył na nas,
a będziemy ci służyć. 5 Odpowiedział im: Wróćcie do mnie
po trzech dniach. I lud odszedł. 6 Wtedy król Roboam radził
się starszych, którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem,
gdy jeszcze żył, pytając: Jaką odpowiedź radzicie dać temu
ludowi? 7 Odpowiedzieli mu: Jeśli będziesz dla tego ludu dobry,
okażesz im życzliwość i będziesz mówił do nich łagodne słowa,
to będą twoimi sługami przez wszystkie dni. 8 Ale [on] odrzucił
radę starszych, którą mu dali, i radził się młodzieńców, którzy
razem z nim wzrośli i stawali przed nim. 9 I zapytał ich: A co
wy radzicie odpowiedzieć temu ludowi, który poprosił mnie:
Ulżyj nam w jarzmie, które włożył na nas twój ojciec? 10 Wtedy
młodzieńcy, którzy razem z nim wzrośli, odpowiedzieli mu: Tak
odpowiesz temu ludowi, który powiedział tobie: Twój ojciec
włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty nam ulżyj; tak im powiesz:
Mój mały [palec] jest grubszy niż biodra mojego ojca. 11 Teraz
więc chociaż mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, ja dołożę
do waszego jarzma. Mój ojciec karcił was biczami, ale ja [będę]
was [karcił] skorpionami. 12 Przyszedł więc Jeroboam i cały

lud do Roboama trzeciego dnia, tak jak król nakazał, mówiąc:
Wróćcie do mnie na trzeci dzień. 13 I król odpowiedział im
surowo, bo odrzucił król Roboam radę starców. 14 I przemówił
do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Mój ojciec obciążył
was ciężkim jarzmem, ale ja dołożę do niego. Mój ojciec karcił
was biczami, ale ja będę was karcił skorpionami. 15 Król więc
nie usłuchał ludu, sprawa bowiem wyszła od Boga, aby PAN
spełnił swoje słowo, które wypowiedział przez Achiasza Szilonitę
do Jeroboama, syna Nebata. 16 A gdy cały Izrael [zobaczył], że
król ich nie usłuchał, lud odpowiedział królowi: Jakiż dział mamy
w Dawidzie? Nie mamy dziedzictwa w synu Jessego. [Idźcie]
każdy do swoich namiotów, Izraelu! A ty, Dawidzie, troszcz się
teraz o swój dom. I rozszedł się cały Izrael do swoich namiotów.
17 [Tylko] nad synami Izraela, którzy mieszkali w miastach Judy,
królował Roboam. 18 Wtedy król Roboam posłał do synów
Izraela Hadorama, który był poborcą, a [oni] ukamienowali go
tak, że umarł. Król Roboam wsiadł więc w pośpiechu na rydwan
i uciekł do Jerozolimy. 19 I w ten sposób Izrael zbuntował się
przeciwko domowi Dawida aż do dziś.

11 Kiedy Roboam przybył do Jerozolimy, zebrał spośród domu
Judy i Beniamina sto osiemdziesiąt tysięcy [mężczyzn]
– wyborowych wojowników – aby walczyć z Izraelem i
przywrócić królestwo Roboamowi. 2 Lecz słowo PANA doszło
do Szemajasza, męża Bożego: 3 Powiedz Roboamowi, synowi
Salomona, królowi Judy, i całemu Izraelowi w Judzie i Beniaminie:
4 Tak mówi PAN: Nie wyruszajcie ani nie walczcie ze swoimi
braćmi. Niech każdy wróci do swego domu, bo ta rzecz
wyszła ode mnie. I posłuchali słowa PANA, i zawrócili z drogi
przeciw Jeroboamowi. 5 I Roboam zamieszkał w Jerozolimie, i
odbudował miasta obronne w Judzie. 6 Odbudował Betlejem,
Etam i Tekoa; 7 Bet-Sur, Soko i Adullam; 8 Gat, Mareszę i
Zif; 9 Adoraim, Lakisz i Azekę; 10 Sorea, Ajjalon i Hebron,
warowne miasta w Judzie i Beniaminie. 11 A gdy wzmocnił te
twierdze, ustanowił w nich dowódców i [zaopatrzył] w składy
zboża, oliwy i wina. 12 A w każdym mieście [złożył] tarcze
i włócznie i bardzo je umocnił. Tak należały do niego Juda i
Beniamin. 13 Kapłani też i Lewici, którzy [byli] w całym Izraelu,
zebrali się u niego, [przybywszy] ze wszystkich swoich granic.
14 Lewici bowiem opuścili swoje pastwiska i posiadłości i przyszli
do Judy i do Jerozolimy, gdyż Jeroboam i jego synowie odsunęli
ich od pełnienia służby kapłańskiej dla PANA. 15 I ustanowił
sobie kapłanów na wyżynach dla [kultu] demonów i cielców,
które sporządził. 16 A za nimi przybywali do Jerozolimy ze
wszystkich pokoleń Izraela ci, którzy zwrócili swoje serca ku
szukaniu PANA, Boga Izraela, aby składać ofiary PANU, Bogu
swoich ojców. 17 I tak przez trzy lata umocnili królestwo Judy, i
utwierdzili Roboama, syna Salomona. Trzy lata bowiem chodzili
drogą Dawida i Salomona. 18 Potem Roboam wziął sobie za
żonę Machalat, córkę Jerimota, syna Dawida, [oraz] Abihail,
córkę Eliaba, syna Jessego; 19 Która mu urodziła synów:
Jeusza, Szemariasza i Zahama. 20 A po niej wziął za żonę
Maakę, córkę Absaloma, która urodziła mu Abiasza, Attaja,
Zizę i Szelomita. 21 Roboam ukochał Maakę, córkę Absaloma,
najbardziej ze wszystkich swoich żon i nałożnic. Pojął bowiem
osiemnaście żon i sześćdziesiąt nałożnic i spłodził dwudziestu
ośmiu synów i sześćdziesiąt córek. 22 I Roboam ustanowił
na czele Abiasza, syna Maaki, aby był wodzem wśród jego
braci. [Zamierzał] bowiem uczynić go królem. 23 A postępując
roztropnie, rozesłał wszystkich [pozostałych] swoich synów po
wszystkich krainach Judy i Beniamina, po wszystkich miastach
warownych, i zaopatrzył ich w zapasy żywności. I pragnął wielu
żon.

12 A gdy Roboam utwierdził [swoje] królestwo i umocnił je,
opuścił prawo PANA, a wraz z nim cały Izrael. 2 I w piątym
roku panowania Roboama Sziszak, król Egiptu, nadciągnął
przeciw Jerozolimie, oni bowiem zgrzeszyli przeciw PANU; 3
[Wyruszył] z tysiącem i dwustu rydwanami i z sześćdziesięcioma
tysiącami jeźdźców oraz niezliczonym ludem, który nadciągnął
z nim z Egiptu: Libijczykami, Sukkijczykami i Kuszytami. 4 I
zdobył warowne miasta, które były w Judzie, i dotarł aż do
Jerozolimy. 5 Wtedy prorok Szemajasz przyszedł do Roboama
i do książąt Judy, którzy zebrali się w Jerozolimie [z obawy]
przed Sziszakiem, i powiedział do nich: Tak mówi PAN: Wy
mnie opuściliście, dlatego i ja was opuściłem i [poddałem] w
ręce Sziszaka. 6 Wtedy książęta Izraela i król ukorzyli się i
powiedzieli: Sprawiedliwy [jest] PAN. 7 A gdy PAN zobaczył, że
się ukorzyli, słowo PANA doszło do Szemajasza: [Ponieważ]
ukorzyli się, nie wytracę ich, [lecz] nieco ich wyzwolę, a mój
gniew nie wyleje się na Jerozolimę przez ręce Sziszaka. 8 Staną
się jednak jego sługami, aby wiedzieli, co [znaczy] służyć mnie,
a co królestwom ziemskim. 9 Nadciągnął więc Sziszak, król
Egiptu, przeciw Jerozolimie i zabrał skarby domu PANA oraz
skarby domu królewskiego – zabrał wszystko. Wziął też złote
tarcze, które wykonał Salomon. 10 Zamiast nich król Roboam
wykonał spiżowe tarcze i powierzył [je] dowódcom straży
przybocznej, którzy strzegli wejścia do domu królewskiego.
11 A gdy król wchodził do domu PANA, straż przyboczna
przychodziła po nie, a potem odnosiła je do wartowni. 12 A
ponieważ [król] się ukorzył, odwrócił się od niego gniew PANA i
[PAN] nie wytracił go całkowicie. Również w Judzie działy się
rzeczy dobre. 13 Umocnił się więc król Roboam w Jerozolimie
i królował. Roboam miał czterdzieści jeden lat, kiedy zaczął
królować, i królował siedemnaście lat w Jerozolimie, w mieście,
które PAN wybrał spośród wszystkich pokoleń Izraela, aby tam
przebywało jego imię. Jego matka [miała] na imię Naama [i była]
Ammonitką. 14 On zaś czynił to, co złe, bo nie przygotował
swojego serca, aby szukać PANA. 15 Ale dzieje Roboama,
od pierwszych do ostatnich, czy nie są zapisane w księdze
proroka Szemajasza oraz widzącego Iddo w opisie rodowodów?
A [między] Roboamem i Jeroboamem [toczyły się] wojny po
wszystkie [ich] dni. 16 Potem Roboam zasnął ze swoimi ojcami i
został pogrzebany w mieście Dawida, a jego syn Abiasz królował
w jego miejsce.

13 W osiemnastym roku króla Jeroboama [zaczął] królować
Abiasz nad Judą. 2 Trzy lata królował w Jerozolimie,
a jego matka [miała] na imię Maaka [i była] córką Uriela z
Gibea. I trwała wojna między Abiaszem a Jeroboamem. 3
Abiasz więc przyszykował wojsko liczące czterysta tysięcy

dzielnych wojowników, wyborowych mężczyzn. Jeroboam także
przyszykował przeciwko niemu osiemset tysięcy wyborowych
mężczyzn, dzielnych wojowników. 4 Wtedy Abiasz stanął
na szczycie góry Semaraim, [położonej] wśród gór Efraim, i
powiedział: Słuchajcie mnie, Jeroboamie i cały Izraelu! 5 Czy
nie [powinniście] wiedzieć, że PAN, Bóg Izraela, dał Dawidowi
panowanie nad Izraelem na wieki – jemu i jego synom –
przymierzem soli? 6 Lecz powstał Jeroboam, syn Nebata, sługa
Salomona, syna Dawida, i zbuntował się przeciw swojemu
panu. 7 I zebrali się u niego lekkomyślni mężczyźni, synowie
Beliala, i wzmocnili się przeciw Roboamowi, synowi Salomona.
A Roboam, będąc młodzieńcem i lękliwego serca, nie mógł się
im mężnie oprzeć. 8 A wy teraz zamierzacie przeciwstawić się
królestwu PANA, które jest w rękach synów Dawida; jesteście
wielkim tłumem i [macie] ze sobą złote cielce, które Jeroboam
wykonał wam jako bogów. 9 Czy nie odrzuciliście kapłanów
PANA, synów Aarona, i Lewitów i czy nie ustanowiliście sobie
kapłanów jak [inne] narody ziemi? Ktokolwiek przychodzi z
młodym cielcem i siedmioma baranami, aby się poświęcić, staje
się kapłanem tych, którzy nie [są] bogami. 10 Ale dla nas PAN
jest naszym Bogiem i nie opuściliśmy go. Kapłani, którzy służą
PANU, [są] synami Aarona, a Lewici pełnią swoje obowiązki. 11
I każdego ranka i wieczora składają PANU w ofierze całopalenia
i wonności oraz układają chleby pokładne na czystym stole,
[przygotowują] także złoty świecznik i jego lampy, aby płonęły
co wieczór. W ten oto sposób przestrzegamy rozkazu PANA,
naszego Boga, ale wy go opuściliście. 12 Oto więc z nami na
czele jest Bóg wraz ze swoimi kapłanami mającymi głośne trąby,
aby grzmiały przeciwko wam. Synowie Izraela, nie walczcie z
PANEM, Bogiem waszych ojców, bo wam się nie powiedzie. 13
Tymczasem Jeroboam rozkazał uczynić zasadzkę i napaść ich
od tyłu. I stali oni przed Judą, a zasadzka [była] na tyłach. 14
Gdy [synowie] Judy zobaczyli, że walka [toczy się] z przodu i z
tyłu, wołali do PANA, a kapłani zadęli w trąby. 15 Mężczyźni Judy
wydali też okrzyk. I kiedy wydali okrzyk, Bóg poraził Jeroboama
i całego Izraela przed Abiaszem i Judą. 16 I synowie Izraela
uciekali przed Judą, ale Bóg wydał ich w ich ręce. 17 I Abiasz i
jego lud zadali im wielką klęskę, tak że spośród Izraela poległo
pięćset tysięcy wyborowych mężczyzn. 18 W tym czasie więc
synowie Izraela zostali upokorzeni, a umocnili się synowie Judy,
ponieważ polegali na PANU, Bogu swoich ojców. 19 I Abiasz
ścigał Jeroboama, i odebrał mu miasta: Betel, Jeszanę i Efron
razem z należącymi do nich wioskami. 20 Jeroboam nie mógł
powrócić już do sił za dni Abiasza i PAN poraził go tak, że
umarł. 21 A Abiasz umocnił się i wziął sobie czternaście żon, i
spłodził dwudziestu dwóch synów i szesnaście córek. 22 Ale
pozostałe dzieje Abiasza, jego czyny i słowa są zapisane w
księdze proroka Iddo.

14 A gdy Abiasz zasnął ze swoimi ojcami, pogrzebano go
w mieście Dawida. Wtedy jego syn Asa królował w jego
miejsce. Za jego dni w ziemi panował pokój przez dziesięć lat. 2
Asa czynił to, co [było] dobre i prawe w oczach PANA, jego Boga.
3 Usunął bowiem ołtarze obcych bogów i wyżyny, pokruszył
posągi i wyrąbał gaje. 4 Nakazał Judzie szukać PANA, Boga
swoich ojców, i przestrzegać prawa i przykazań. 5 Zniósł też ze
wszystkich miast Judy wyżyny i posągi, a królestwo za jego
czasów zaznało pokoju. 6 Ponadto zbudował miasta warowne
w Judzie, ponieważ w ziemi panował pokój i nie było wojny
przeciwko niemu w tych latach. PAN bowiem dał mu odpoczynek.
7 I powiedział do Judy: Zbudujmy te miasta i otoczmy [je]
murami, wieżami, bramami i ryglami, póki ziemia jest w naszej
mocy. Szukaliśmy bowiem PANA, naszego Boga, szukaliśmy go
i dał nam zewsząd odpoczynek. Budowali więc i powodziło się
im. 8 I Asa miał wojsko z Judy – trzysta tysięcy noszących
tarcze i włócznie, i z Beniamina – dwieście osiemdziesiąt tysięcy
noszących puklerz i napinających łuk. Wszyscy oni [byli] bardzo
dzielni. 9 Wtedy przeciwko nim nadciągnął Zerach Etiopczyk
z wojskiem [liczącym] tysiąc tysięcy oraz trzystu rydwanami i
dotarł aż do Mareszy. 10 Nadciągnął też i Asa przeciw niemu i
stanęli w szyku bojowym w Dolinie Sefaty w Mareszy. 11 Wtedy
Asa zawołał do PANA, swego Boga, i powiedział: PANIE, ty nie
potrzebujesz wielu, aby uratować tego, który nie ma siły. Ratuj
nas, PANIE, nasz Boże, gdyż na tobie polegamy i w twoje imię
idziemy przeciwko temu mnóstwu. Ty jesteś PANEM, naszym
Bogiem. Niech człowiek nie zyska przewagi nad tobą. 12 A PAN
poraził Etiopczyków przed Asą i Judą tak, że Etiopczycy uciekli.
13 I Asa wraz z ludem, który był z nim, ścigał ich aż do Gerary.
I polegli Etiopczycy tak, że nikt się nie uratował, bo zostali
starci przed PANEM i jego wojskiem. I nabrano bardzo dużo
łupów. 14 Ponadto pobili wszystkie miasta dokoła Gerary, bo
padł na nie strach PANA i złupili wszystkie miasta. Była bowiem
w nich wielka zdobycz. 15 Napadli także na namioty trzód,
uprowadzając wiele owiec i wielbłądów i wrócili do Jerozolimy.

15 Wtedy Duch Boży zstąpił na Azariasza, syna Obeda. 2
I wyszedł on naprzeciw Asy, i powiedział mu: Słuchajcie
mnie, Aso i całe [pokolenie] Judy i Beniamina. PAN [jest] z wami,
dopóki jesteście z nim. Jeśli go szukać będziecie, znajdziecie
go, ale jeśli go opuścicie, on opuści was. 3 Przez wiele dni
Izrael był bez prawdziwego Boga, bez nauczającego kapłana i
bez prawa. 4 Gdy jednak w swoim nieszczęściu nawrócili się
do PANA, Boga Izraela, i szukali go, dawał się im odnaleźć.
5 W tamtych czasach nie było pokoju ani dla wychodzącego,
ani dla wchodzącego, gdyż wielkie udręki spotkały wszystkich
mieszkańców ziemi. 6 I naród występował przeciw narodowi, a
miasto – przeciw miastu, ponieważ Bóg ich zatrważał wszelkim
nieszczęściem. 7 Wy więc umacniajcie się i niech nie słabną
wasze ręce, bo czeka [was] zapłata za waszą pracę. 8 A gdy
Asa usłyszał te słowa i proroctwo proroka Obeda, umocnił się i
usunął obrzydliwości z całej ziemi Judy i Beniamina, a także z
miast, które zdobył na górze Efraim, i odnowił ołtarz PANA, który
[stał] przed przedsionkiem PANA. 9 Potem zebrał cały [lud z]
Judy i Beniamina oraz przybyszów, [którzy byli] z nimi z Efraima,
Manassesa i Symeona. Bardzo wielu bowiem zbiegło z Izraela
do niego, widząc, że z nim był PAN, jego Bóg. 10 Zgromadzili
się więc w Jerozolimie w trzecim miesiącu, w piętnastym roku
panowania Asy. 11 W tym dniu złożyli PANU ofiary z łupów,
[które] przynieśli: siedemset wołów i siedem tysięcy owiec. 12 I
zobowiązali się przymierzem szukać PANA, Boga swoich ojców,
z całego swego serca i całą swoją duszą; 13 I że ktokolwiek

nie będzie szukał PANA, Boga Izraela, poniesie śmierć – czy
to mały, czy wielki, mężczyzna czy kobieta. 14 I przysięgli
PANU donośnym głosem, wśród okrzyków oraz [dźwięków]
trąb i kornetów. 15 A cały lud Judy radował się z tej przysięgi,
ponieważ przysięgli z całego serca i z całą chęcią szukali go, a
dał się im odnaleźć. I dał im PAN odpoczynek ze wszystkich
stron. 16 Ponadto nawet [swoją] matkę Maakę król Asa pozbawił
godności królowej, ponieważ sporządziła posąg w gaju. I Asa
ściął jej posąg, pokruszył go i spalił przy potoku Cedron. 17 A
choć wyżyny nie zostały zniesione z Izraela, to jednak serce
Asy było doskonałe przez wszystkie jego dni. 18 Sprowadził
też do domu Bożego to, co poświęcił jego ojciec i co on [sam]
poświęcił: srebro, złoto i naczynia. 19 I nie było wojny aż do
trzydziestego piątego roku panowania Asy.

16 W trzydziestym szóstym roku panowania Asy nadciągnął
przeciw Judzie Basza, król Izraela, i zbudował Rama, aby
[nikt] nie mógł wychodzić od Asy, króla Judy, i wchodzić do niego.
2 Wtedy Asa wziął srebro i złoto ze skarbców domu PANA i
domu królewskiego i posłał [je] do Ben-Hadada, króla Syrii, który
mieszkał w Damaszku, mówiąc: 3 [Trwa] przymierze między
mną a tobą, j[ak było] między moim ojcem a twoim ojcem. Oto
posyłam ci srebro i złoto. Idź i zerwij swoje przymierze z Baszą,
królem Izraela, aby odstąpił ode mnie. 4 I Ben-Hadad posłuchał
króla Asy, i posłał dowódców swoich wojsk przeciwko miastom
Izraela. Uderzyli na Ijjon, Dan i Abelmaim oraz wszystkie miasta
spichlerze Neftalego. 5 Kiedy Basza o tym usłyszał, przestał
budować Rama i przerwał swoje roboty. 6 Wtedy król Asa wziął
ze sobą cały lud Judy i zabrali z Rama kamienie i drewno, z
którego budował Basza, a zbudował z niego Geba i Mispę. 7 A
w tym czasie widzący Chanani przyszedł do Asy, króla Judy,
i powiedział mu: Ponieważ polegałeś na królu Syrii, a nie na
PANU, swoim Bogu, wojsko króla Syrii uszło ci z ręki. 8 Czyż
Etiopczycy i Libijczycy nie mieli ogromnego wojska z mnóstwem
rydwanów i jeźdźców? A jednak, ponieważ polegałeś na PANU,
oddał ich w twoją rękę. 9 Oczy PANA przebiegają bowiem całą
ziemię, aby pokazywał on swoją moc dla tych, których serce [jest]
doskonałe wobec niego. Głupio postąpiłeś; z tego powodu odtąd
będziesz miał wojny. 10 Wtedy Asa rozgniewał się na widzącego
i wtrącił go do więzienia, bo był tym wzburzony. W tym czasie
Asa uciskał także [niektórych] z ludu. 11 Ale pozostałe dzieje
Asy, od pierwszych do ostatnich, są zapisane w księdze królów
Judy i Izraela. 12 I w trzydziestym dziewiątym roku swojego
panowania Asa rozchorował się na nogi, a choroba była bardzo
ciężka. Jednak w swojej chorobie nie szukał PANA, lecz lekarzy.
13 I tak Asa zasnął ze swoimi ojcami, i umarł w czterdziestym
pierwszym roku swojego panowania. 14 I pogrzebano go w jego
grobie, który sobie przygotował w mieście Dawida. Położono
go na łożu wypełnionym wonnościami i rozmaitymi maściami
przygotowanymi według sztuki aptekarskiej. I rozpalono mu
wielki ogień.

17 Potem w jego miejsce królował Jehoszafat, jego syn, i
umocnił się przeciwko Izraelowi. 2 I umieścił wojska we
wszystkich warownych miastach Judy. Umieścił też załogi w
ziemi Judy i w miastach Efraima, które zdobył Asa, jego ojciec.
3 A PAN był z Jehoszafatem, ponieważ chodził on pierwszymi
drogami swego ojca Dawida i nie szukał Baalów; 4 Lecz szukał
Boga swego ojca i postępował według jego przykazań, a nie
według czynów ludu Izraela. 5 I PAN utwierdził królestwo w
jego rękach, a cały lud Judy składał dary Jehoszafatowi, tak
że miał wiele bogactwa i wielką sławę. 6 Umocniło się jego
serce w drogach PANA, tym bardziej więc znosił wyżyny i gaje z
ziemi Judy. 7 Potem w trzecim roku swojego panowania posłał
swoich książąt: Ben-Chaila, Obadiasza, Zachariasza, Netaneela
i Micheasza, aby nauczali w miastach Judy. 8 [Posłał] z nimi
także Lewitów: Szemajasza, Netaniasza, Zebadiasza, Asahela,
Szemiramota, Jehonatana, Adoniasza, Tobiasza i Tobadoniasza
– Lewitów, a z nimi Eliszamę i Jehorama, kapłanów. 9 Nauczali
oni w Judzie, mając ze sobą księgę Prawa PANA, i obchodzili
wszystkie miasta Judy, i nauczali lud. 10 A bojaźń PANA padła
na wszystkie królestwa ziemi [położone] dokoła Judy i nie śmiały
walczyć przeciwko Jehoszafatowi. 11 [Niektórzy] z Filistynów
przynosili Jehoszafatowi dary i daniny w srebrze. Arabowie
przyprowadzili mu trzody: siedem tysięcy siedemset baranów
i siedem tysięcy siedemset kozłów. 12 I Jehoszafat wzrastał
coraz bardziej w potęgę, i budował w Judzie zamki oraz miasta
spichlerze. 13 Podjął wiele prac w miastach Judy. I miał wielu
dzielnych i potężnych wojowników w Jerozolimie. 14 A oto
[jest] ich spis według ich rodów: z Judy tysiącznikami byli:
dowódca Adna, a z nim trzysta tysięcy dzielnych wojowników.
15 Przy nim [stał] dowódca Jehochanan, a z nim dwieście
osiemdziesiąt tysięcy. 16 Przy nim – Amazjasz, syn Zikriego,
który dobrowolnie poświęcił się PANU, a z nim dwieście tysięcy
dzielnych wojowników. 17 A z synów Beniamina: Eliada, dzielny
wojownik, a z nim dwieście tysięcy mężczyzn uzbrojonych w łuki
i tarcze. 18 A przy nim – Jehozabad, a z nim sto osiemdziesiąt
tysięcy gotowych do boju. 19 Oni służyli królowi, nie licząc tych,
których król rozmieścił w warownych miastach po całej ziemi
Judy.

18 I Jehoszafat miał wiele bogactwa i wielką sławę, i
spokrewnił się z Achabem. 2 Po [kilku] latach przybył do
Achaba do Samarii. I Achab zabił dla niego i dla ludu, który
z nim [był], wiele owiec i wołów i namówił go, aby wyruszył
do Ramot-Gilead. 3 Achab, król Izraela, zapytał Jehoszafata,
króla Judy: Czy wyruszysz ze mną do Ramot-Gilead? A on mu
odpowiedział: Ja tak, jak i ty; mój lud, jak i twój lud, [będziemy]
z tobą na wojnie. 4 Jehoszafat powiedział jeszcze do króla
Izraela: Zapytaj dziś, proszę, o słowo PANA. 5 Zebrał więc król
Izraela czterystu proroków i zapytał ich: Czy mamy wyruszyć
na wojnę do Ramot-Gilead, czy mam [tego] zaniechać? A oni
odpowiedzieli: Wyrusz, bo Bóg wyda [je] w ręce króla. 6 Ale
Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze [jakiegoś] proroka
PANA, abyśmy mogli go zapytać? 7 Król Izraela odpowiedział
Jehoszafatowi: [Jest] jeszcze jeden człowiek, przez którego
moglibyśmy radzić się PANA, ale ja go nienawidzę, bo nie
prorokuje mi nic dobrego, tylko zawsze to, co złe. Jest to
Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat powiedział: Niech król tak nie
mówi. 8 Wtedy król Izraela zawołał pewnego dworzanina i
polecił [mu]: Przyprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli. 9
Tymczasem król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na

swoich tronach ubrani w [królewskie] szaty na placu przed
wejściem do Samarii, u jej bramy, a przed nimi prorokowali
wszyscy prorocy. 10 A Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie
rogi żelazne i powiedział: Tak mówi PAN: Nimi będziesz bódł
Syryjczyków, aż ich wytępisz. 11 Tak samo prorokowali wszyscy
prorocy, mówiąc: Wyrusz do Ramot-Gilead, a poszczęści ci
się. PAN bowiem wyda je w ręce króla. 12 Wtedy posłaniec,
który poszedł, aby przywołać Micheasza, powiedział do niego:
Oto słowa proroków jednomyślnie wypowiadają królowi to, co
dobre. Niech twoje słowo, proszę, będzie jak słowo jednego z
nich i mów [to, co] dobre. 13 Micheasz odpowiedział: Jak żyje
PAN, będę mówił to, co Bóg mi rozkaże. 14 A gdy przyszedł
do króla, król powiedział do niego: Micheaszu, czy mamy
wyruszyć na wojnę przeciw Ramot-Gilead, czy tego zaniechać?
Odpowiedział: Wyruszcie, a poszczęści się wam, i będą oddani
w wasze ręce. 15 I król powiedział do niego: Ile razy mam cię
zaprzysięgać, abyś mi nie mówił nic innego, [jak tylko] prawdę w
imieniu PANA? 16 Powiedział więc: Widziałem całego Izraela
rozproszonego po górach jak owce niemające pasterza. A PAN
powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca do swego
domu w pokoju. 17 Wtedy król Izraela powiedział do Jehoszafata:
Czyż nie mówiłem ci, że nie będzie mi prorokować nic dobrego,
tylko to, co złe? 18 Tamten powiedział: Słuchaj więc słowa PANA:
Widziałem PANA siedzącego na swoim tronie, a wszystkie
zastępy niebieskie stojące po jego prawicy i lewicy. 19 I PAN
zapytał: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraela, aby wyruszył do
Ramot-Gilead i poległ [tam]? I jeden mówił tak, a drugi inaczej.
20 Wtedy wystąpił duch, stanął przed PANEM i powiedział: Ja go
zwiodę. PAN zapytał go: Jak? 21 Odpowiedział: Wyjdę i będę
duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. [PAN]
powiedział: Zwiedziesz [go], na pewno ci się uda: Idź i uczyń
tak. 22 Teraz więc oto PAN włożył ducha kłamliwego w usta tych
twoich proroków, gdyż PAN zapowiedział ci nieszczęście. 23
Podbiegł wtedy Sedekiasz, syn Kenaany, i uderzył Micheasza
w policzek, mówiąc: Którędy odszedł ode mnie Duch PANA,
aby mówić z tobą? 24 Micheasz odpowiedział: Oto ty sam
zobaczysz tego dnia, kiedy wejdziesz do najskrytszej komnaty,
aby się ukryć. 25 Król Izraela powiedział: Weźcie Micheasza i
zaprowadźcie go do Amona, namiestnika miasta, i do Joasza,
syna królewskiego; 26 I powiecie: Tak mówi król: Wtrąćcie tego
[człowieka do] więzienia i żywcie go chlebem utrapienia i wodą
ucisku, aż wrócę w pokoju. 27 Ale Micheasz odpowiedział: Jeśli
rzeczywiście wrócisz w pokoju, [to] PAN nie mówił przeze mnie.
I dodał: Słuchajcie wszyscy ludzie. 28 Tak więc król Izraela i
Jehoszafat, król Judy, wyruszyli do Ramot-Gilead. 29 I król
Izraela powiedział do Jehoszafata: Przebiorę się i pójdę na
bitwę, ty zaś ubierz się w swoje szaty. Następnie król Izraela
przebrał się i poszli na bitwę. 30 A król Syrii rozkazał swoim
dowódcom rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim,
tylko z samym królem Izraela. 31 A gdy dowódcy rydwanów
zobaczyli Jehoszafata, powiedzieli: To jest król Izraela. I otoczyli
go, aby [z nim] walczyć. Ale Jehoszafat zawołał i PAN go
wspomógł. I Bóg odwrócił ich od niego. 32 Kiedy dowódcy
rydwanów zobaczyli bowiem, że nie był to król Izraela, odwrócili
się od niego. 33 A [pewien] mężczyzna na ślepo naciągnął łuk i
ugodził króla Izraela między spojenia pancerza. A ten powiedział
[swojemu] woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, bo
jestem ranny. 34 I bitwa wzmogła się tego dnia, a król Izraela
stał w rydwanie naprzeciw Syryjczykom aż do wieczora. I umarł,
gdy zachodziło słońce.

19 A Jehoszafat, król Judy, wrócił do swojego domu w
pokoju, do Jerozolimy. 2 I wyszedł mu naprzeciw widzący
Jehu, syn Chananiego, i powiedział do króla Jehoszafata: Czy
powinieneś był pomagać bezbożnym i miłować tych, którzy
nienawidzą PANA? Przez to właśnie [wisi] nad tobą gniew PANA.
3 Znalazły się jednak dobre czyny w tobie, bo powycinałeś
gaje z ziemi i przygotowałeś swoje serce, aby szukać Boga. 4
Zamieszkał więc Jehoszafat w Jerozolimie. I znowu wyruszył na
objazd do ludu, od Beer-Szeby aż do góry Efraim, i nawrócił ich
do PANA, Boga swoich ojców. 5 I ustanowił sędziów w ziemi
we wszystkich warownych miastach Judy, w każdym mieście.
6 I powiedział do sędziów: Uważajcie na to, co czynicie, bo
sądzicie nie dla człowieka, ale dla PANA, który jest z wami
podczas sprawowania sądu. 7 Niech więc będzie w was
bojaźń PANA. Strzeżcie się i czyńcie [sprawiedliwość]. Nie ma
bowiem nieprawości u PANA, Boga naszego, i nie ma względu
na osoby ani przyjmowania darów. 8 Także i w Jerozolimie
Jehoszafat ustanowił [niektórych] spośród Lewitów, kapłanów i
naczelników rodów Izraela dla sądu PANA i do [rozstrzygania]
sporów tych, którzy się udawali do Jerozolimy. 9 I nakazał im:
Czyńcie to w bojaźni PANA, wiernie i doskonałym sercem. 10
A przy wszystkich sporach, które wam przedłożą wasi bracia
mieszkający w swoich miastach, czy dotyczą one przelania krwi,
czy prawa, przykazania, ustaw czy sądów, napominajcie ich,
aby nie grzeszyli przeciwko PANU, aby gniew nie spadł na was
i na waszych braci. Tak czyńcie, a nie zgrzeszycie. 11 A oto
najwyższy kapłan Amariasz [będzie] postawiony nad wami we
wszystkich sprawach PANA, a Zebadiasz, syn Izmaela, książę
w domu Judy – we wszystkich sprawach króla. Lewici będą
również waszymi urzędnikami. Umacniajcie się i czyńcie [tak], a
PAN będzie z dobrym.

20 Potem na wojnę przeciwko Jehoszafatowi wyruszyli
synowie Moabu i synowie Ammona, a wraz z nimi niektórzy
[mieszkający] z Ammonitami. 2 Wtedy jacyś ludzie przyszli
do Jehoszafata i powiedzieli do niego: Nadciąga przeciwko
tobie wielki tłum zza morza, z Syrii, a oto są w Chaseson-
Tamar, to [jest] w En-Gedi. 3 Jehoszafat więc uląkł się i
postanowił szukać PANA, i zapowiedział post w całej Judzie. 4
Wówczas lud Judy zgromadził się, aby szukać PANA. Zeszli
się także ze wszystkich miast Judy, aby szukać PANA. 5
Jehoszafat stanął pośrodku zgromadzenia Judy i Jerozolimy
w domu PANA, przed nowym dziedzińcem. 6 I powiedział:
PANIE, Boże naszych ojców! Czy ty nie jesteś sam Bogiem
na niebie? Czy nie ty panujesz nad wszystkimi królestwami
narodów? Czy nie w twoich rękach jest moc i siła, tak że
nie ma nikogo, kto by mógł się ostać przed tobą? 7 Czy to
nie ty, nasz Boże, wypędziłeś mieszkańców tej ziemi przed
swoim ludem Izraelem i dałeś ją potomstwu Abrahama, swojego
przyjaciela, na wieki? 8 Zamieszkali w niej i zbudowali ci w

niej świątynię dla twojego imienia, mówiąc: 9 Jeśli spadnie na
nas nieszczęście, miecz pomsty, zaraza albo głód, a staniemy
przed tym domem i przed tobą, gdyż twoje imię przebywa
w tym domu, i zawołamy do ciebie w naszym ucisku, wtedy
wysłuchasz [nas] i wybawisz. 10 Oto teraz synowie Ammona
i Moabu oraz [lud] z góry Seir, przez których nie dopuściłeś
Izraelowi przejść, gdy szedł z ziemi Egiptu, tak że ominęli ich i
nie wytracili; 11 Oto [jak] nam odpłacają! Przyszli, aby wyrzucić
nas z twojego dziedzictwa, które nam dałeś w posiadanie. 12 O
nasz Boże, czy nie osądzisz ich? Nie mamy bowiem żadnej
mocy przeciw tak wielkiemu mnóstwu, które przyszło na nas,
i nie wiemy, co mamy czynić, ale [zwracamy] nasze oczy ku
tobie. 13 A cały lud Judy stał przed PANEM z małymi dziećmi,
żonami i synami. 14 Wówczas pośród zgromadzenia Duch
PANA zstąpił na Jehaziela, syna Zachariasza, syna Benajasza,
syna Jejela, syna Mattaniasza, Lewitę z synów Asafa; 15 Który
powiedział: Słuchajcie, wszyscy z Judy i mieszkańcy Jerozolimy,
i ty, królu Jehoszafacie. [Tak] mówi do was PAN: Nie bójcie
się ani nie lękajcie tego wielkiego mnóstwa, bo nie wasza
[jest] ta walka, ale Boża. 16 Jutro ruszajcie przeciwko nim.
Oto będą iść zboczem [góry] Sis i znajdziecie ich na końcu
potoku przed pustynią Jeruel. 17 Nie wy będziecie się potykać
w tej [bitwie]. Stawcie się, stójcie i oglądajcie wybawienie PANA
nad wami, o Judo i Jerozolimo. Nie bójcie się ani nie lękajcie.
Jutro wyruszajcie przeciwko nim, a PAN [będzie] z wami. 18 I
pokłonił się Jehoszafat twarzą ku ziemi, a cały lud Judy oraz
mieszkańcy Jerozolimy padli przed PANEM, oddając PANU
pokłon. 19 A Lewici z synów Kehata i z synów Koracha wstali i
chwalili PANA, Boga Izraela, donośnym i wysokim głosem. 20
Wstali potem wczesnym rankiem i wyruszyli na pustynię Tekoa.
A gdy wyruszali, Jehoszafat stanął i powiedział: Słuchajcie mnie,
Judo i mieszkańcy Jerozolimy. Wierzcie PANU, waszemu Bogu,
a będziecie bezpieczni, wierzcie jego prorokom, a poszczęści
się wam. 21 Potem naradził się z ludem i ustanowił śpiewaków
dla PANA, by [go] chwalili w ozdobie świętobliwości i szli przed
wojskiem, mówiąc: Wysławiajcie PANA, bo na wieki [trwa] jego
miłosierdzie. 22 A w tym czasie, gdy oni zaczęli śpiewać i
chwalić, PAN zastawił zasadzkę na synów Ammona i Moabu
oraz na [mieszkańców] góry Seir, którzy przyszli przeciw Judzie
i zostali pobici. 23 Powstali bowiem synowie Ammona i Moabu
przeciwko mieszkańcom góry Seir, aby ich pobić i wytracić.
A gdy skończyli z mieszkańcami góry Seir, jeden pomagał
drugiemu, aż się wspólnie wytracili. 24 A kiedy [lud] Judy przybył
do wieży strażniczej, blisko pustyni, [spojrzał] na to mnóstwo,
a oto trupy leżały na ziemi, nikt nie ocalał. 25 Przyszedł więc
Jehoszafat i jego lud, aby zebrać ich łupy. Znaleźli przy nich,
pośród zwłok, bardzo dużo bogactwa i kosztownych klejnotów,
które zdarli [z trupów], tak [wiele], że nie mogli tego udźwignąć.
Przez trzy dni zbierali te łupy, bo [było] ich tak dużo. 26 A w
czwartym dniu zebrali się w Dolinie Beraka, bo tam błogosławili
PANA. Dlatego nazwano to miejsce Doliną Beraka i tak [nazywa
się] aż do dziś. 27 Potem zawrócili wszyscy mężczyźni Judy i
Jerozolimy, z Jehoszafatem na czele, aby wrócić do Jerozolimy
z radością. PAN bowiem ich rozradował z powodu ich wrogów.
28 I wkroczyli do Jerozolimy z harfami, cytrami i trąbami – do
domu PANA. 29 I strach Boży padł na wszystkie królestwa
ziemi, gdy usłyszały, że PAN walczył przeciw wrogom ludu
Izraela. 30 I tak królestwo Jehoszafata żyło w pokoju. Jego
Bóg bowiem dał mu odpoczynek ze wszystkich stron. 31 I
Jehoszafat królował nad Judą. Miał trzydzieści pięć lat, kiedy
zaczął królować, i dwadzieścia pięć lat królował w Jerozolimie.
Jego matka [miała] na imię Azuba [i była] córką Szilchiego.
32 A kroczył on drogą swojego ojca Asy i nie zboczył z niej,
czyniąc to, co było prawe w oczach PANA. 33 Wyżyny jednak
nie zostały zniesione, bo lud jeszcze nie przygotował swojego
serca ku Bogu swoich ojców. 34 A pozostałe dzieje Jehoszafata,
od pierwszych do ostatnich, są zapisane w księdze Jehu, syna
Chananiego, o którym [jest] napisane w księdze królów Izraela.
35 Potem Jehoszafat, król Judy, sprzymierzył się z Achazjaszem,
królem Izraela, który postępował niegodziwie. 36 A sprzymierzył
się z nim po to, aby zbudować okręty płynące do Tarszisz.
Te okręty zbudowali w Esjon-Geber. 37 Dlatego Eliezer, syn
Dodawahu z Mareszy, prorokował przeciwko Jehoszafatowi,
mówiąc: Ponieważ sprzymierzyłeś się z Achazjaszem, PAN
zniszczył twoje dzieło. I rozbiły się okręty tak, że nie mogły
popłynąć do Tarszisz.

21 Potem Jehoszafat zasnął ze swoimi ojcami i został
pogrzebany z nimi w mieście Dawida, a jego syn
Joram królował w jego miejsce. 2 Ten [miał] braci, synów
Jehoszafata: Azariasza, Jechiela, Zachariasza, Azariasza,
Mikaela i Szefatiasza. Ci wszyscy byli synami Jehoszafata,
króla Izraela. 3 Ich ojciec dał im wiele darów w srebrze i złocie
oraz kosztowności wraz z warownymi miastami w Judzie. Ale
królestwo oddał Joramowi, ponieważ on był pierworodnym. 4
Kiedy Joram objął władzę w królestwie swojego ojca, umocnił się
i pozabijał mieczem wszystkich swoich braci, a także [niektórych]
z książąt Izraela. 5 Joram miał trzydzieści dwa lata, kiedy zaczął
królować, i królował osiem lat w Jerozolimie. 6 I chodził drogami
królów Izraela, tak jak to czynił dom Achaba, bo córka Achaba
była jego żoną. I czynił to, co złe w oczach PANA. 7 PAN jednak
nie chciał wytracić domu Dawida ze względu na przymierze,
które zawarł z Dawidem, i ponieważ obiecał dać pochodnię
jemu oraz jego synom, po wszystkie dni. 8 Za jego dni Edomici
wyzwolili się spod panowania Judy i ustanowili nad sobą króla.
9 Wyruszył więc Joram wraz ze swoimi dowódcami i wszystkimi
swoimi rydwanami. I powstał w nocy, i uderzył na Edomitów,
którzy otoczyli jego i dowódców jego rydwanów. 10 Edomici
jednak wyzwolili się spod ręki Judy i [tak jest] aż do dziś. W
tym czasie również Libna wyzwoliła się spod jego ręki, dlatego
że [Joram] opuścił PANA, Boga swoich ojców. 11 Ponadto
pobudował wyżyny w górach Judy i przywiódł mieszkańców
Jerozolimy do cudzołóstwa, do tego też skłonił Judę. 12 Wtedy
przyszło do niego pismo od proroka Eliasza tej treści: Tak mówi
PAN, Bóg Dawida, twego ojca: Ponieważ nie chodziłeś drogami
swego ojca Jehoszafata i drogami Asy, króla Judy; 13 Ale
chodziłeś drogą królów Izraela i przywiodłeś do cudzołóstwa
Judę i mieszkańców Jerozolimy, tak jak cudzołożył dom Achaba,
ponadto wymordowałeś swoich braci z domu swego ojca –
lepszych od ciebie; 14 Oto PAN uderzy wielką plagą twój lud,
twoich synów, twoje żony i cały twój majątek; 15 Na ciebie też

[przyjdzie] ciężka choroba, choroba wnętrzności, aż z powodu
choroby dzień za dniem będą wypływać twoje wnętrzności. 16
PAN pobudził również przeciw Joramowi ducha Filistynów i
Arabów, którzy mieszkali obok Etiopczyków; 17 Wtargnęli oni do
Judy, spustoszyli ją i zabrali cały majątek, który znajdował się w
domu króla, [uprowadzili] też jego synów i jego żony, tak że nie
pozostał mu żaden syn oprócz Jehoachaza, najmłodszego z
jego synów. 18 Po tym wszystkim PAN dotknął go nieuleczalną
chorobą wnętrzności. 19 A gdy tak mijał dzień po dniu, upłynął
okres dwóch lat i wypłynęły jego wnętrzności z powodu tej
choroby, i umarł w ciężkich bólach. A lud nie palił mu żadnego
ognia, jak to [uczynił] dla jego ojców. 20 Miał trzydzieści dwa
lata, kiedy zaczął królować, i królował osiem lat w Jerozolimie,
a odszedł tak, że nikt go nie żałował. I został pogrzebany w
mieście Dawida, ale nie w grobach królewskich.

22 Potem mieszkańcy Jerozolimy ustanowili Achazjasza,
jego najmłodszego syna, królem na jego miejscu, gdyż
wszystkich starszych [jego braci] wymordowała zgraja, która
razem z Arabami wtargnęła do obozu. Tak więc [zaczął]
królować Achazjasz, syn Jorama, króla Judy. 2 Achazjasz [miał]
czterdzieści dwa lata, kiedy [zaczął] królować, i królował jeden
rok w Jerozolimie. Jego matka [miała] na imię Atalia [i była]
córką Omriego. 3 On również kroczył drogami domu Achaba,
bo jego matka radziła mu, aby postępował niegodziwie. 4 Czynił
więc to, co złe w oczach PANA, tak jak dom Achaba. Oni bowiem
na jego zgubę byli jego doradcami po śmierci ojca. 5 Chodził
za ich radą i wyruszył z Joramem, synem Achaba, królem
Izraela, na wojnę przeciw Chazaelowi, królowi Syrii, do Ramot-
Gilead. Tam Syryjczycy zranili Jorama. 6 Wrócił więc, aby się
leczyć w Jizreel z ran, które zadano mu w Rama, gdy walczył z
Chazaelem, królem Syrii. Wtedy Azariasz, syn Jorama, króla
Judy, przybył do Jizreel, aby odwiedzić Jorama, syna Achaba,
bo był chory. 7 A to, że przybył do Jorama, było od Boga na
zgubę Achazjasza. Kiedy bowiem przybył, wyjechał z Joramem
przeciw Jehu, synowi Nimsziego, którego PAN namaścił, aby
wytracić dom Achaba. 8 I kiedy Jehu dokonywał sądu nad
domem Achaba, znalazł [niektórych] książąt Judy i synów braci
Achazjasza, którzy służyli Achazjaszowi, i zabił ich. 9 Potem
szukał Achazjasza i pojmano go, gdy ukrywał się w Samarii.
Przyprowadzili go do Jehu i zabili. Potem pogrzebali go, bo
mówili: To jest syn Jehoszafata, który szukał PANA całym swoim
sercem. I tak już nie było [nikogo] w domu Achazjasza, kto by
mógł przejąć królestwo. 10 Kiedy Atalia, matka Achazjasza,
zobaczyła, że jej syn umarł, wstała i zgładziła całe potomstwo
królewskie z domu Judy. 11 Ale Jehoszaba, córka króla, wzięła
Joasza, syna Achazjasza, wykradła go spośród synów króla,
których [potem] zabito, i ukryła go wraz z jego mamką w pokoju
sypialnym. Tak to ukryła go Jehoszaba, córka króla Jorama,
żona kapłana Jehojady i siostra Achazjasza, przed Atalią, aby ta
go nie zabiła. 12 I przebywał z nimi ukryty w domu Bożym przez
sześć lat, podczas gdy Atalia królowała nad ziemią.

23 W roku siódmym Jehojada umocnił się i zawarł przymierze
z setnikami: Azariaszem, synem Jerochama, Izmaelem,
synem Jochanana, Azariaszem, synem Obeda, Maasejaszem,
synem Adajasza, i Elisafatem, synem Zikriego. 2 Obeszli oni
ziemię Judy, zebrali Lewitów ze wszystkich miast Judy oraz
naczelników rodów Izraela i przybyli do Jerozolimy. 3 Całe to
zgromadzenie zawarło z królem przymierze w domu Bożym.
I powiedział im: Oto syn króla będzie królował, tak jak PAN
zapowiedział o synach Dawida. 4 Oto co macie uczynić: Trzecia
część z was – kapłanów i Lewitów, którzy przychodzicie w szabat
– [będzie] odźwiernymi przy bramach. 5 Trzecia część [będzie]
w domu królewskim i trzecia część będzie w bramie fundamentu.
Cały zaś lud [zostanie] w dziedzińcach domu PANA. 6 Niech
[nikt] nie wchodzi do domu PANA prócz kapłanów i usługujących
Lewitów. Oni mogą wchodzić, gdyż są poświęceni. A cały lud
niech trzyma straż PANA. 7 Lewici otoczą króla ze wszystkich
stron, każdy z bronią w ręku. Ktokolwiek wejdzie do domu,
poniesie śmierć. Bądźcie przy królu, gdy będzie wchodził i gdy
będzie wychodził. 8 I uczynili Lewici oraz cały lud Judy według
wszystkiego, co rozkazał kapłan Jehojada. Każdy wziął swoich
ludzi, którzy przychodzili w szabat, i tych, którzy odchodzili
w szabat, bo kapłan Jehojada nie zwolnił [tych] zmian. 9 I
kapłan Jehojada rozdał setnikom włócznie, tarcze i puklerze,
które [należały do] króla Dawida, a które [znajdowały się] w
domu Bożym. 10 Ustawił też cały lud, a każdy miał broń w
ręku, od prawej strony domu aż do lewej strony domu, [przy]
ołtarzu i domu, dokoła króla. 11 Wtedy wyprowadzili syna króla,
włożyli mu koronę, [wręczyli mu] Świadectwo i ustanowili go
królem. Jehojada i jego synowie namaścili go i wołali: Niech
żyje król! 12 Kiedy Atalia usłyszała krzyk zbiegającego się ludu,
który chwalił króla, przyszła do ludu do domu PANA. 13 A
gdy spojrzała, oto król stał przy kolumnie u wejścia, a wokół
króla książęta i trąby. Cały lud tej ziemi radował się i dął w
trąby, także śpiewacy z instrumentami muzycznymi oraz ci,
którzy kierowali śpiewem. Wtedy Atalia rozdarła swoje szaty,
mówiąc: Zdrada! Zdrada! 14 Wówczas kapłan Jehojada rozkazał
wystąpić setnikom dowodzącym wojskiem i powiedział do nich:
Wyprowadźcie ją poza szeregi, a ktokolwiek pójdzie za nią,
niech będzie zabity mieczem. Kapłan bowiem powiedział: Nie
zabijajcie jej w domu PANA. 15 Pochwycili ją więc, a gdy
przyszła do wejścia Bramy Końskiej przy domu królewskim, tam
ją zabili. 16 Wtedy Jehojada zawarł przymierze między nim a
całym ludem i królem, aby byli ludem PANA. 17 Potem cały lud
wszedł do domu Baala i zburzył go. Pokruszyli jego ołtarze i
posągi, a Mattana, kapłana Baala, zabili przed ołtarzami. 18 I
Jehojada ustanowił przełożonych nad domem PANA pod władzą
kapłanów i Lewitów, których Dawid podzielił w domu PANA,
aby z radością i pieśniami składali PANU całopalenia, jak jest
napisane w Prawie Mojżesza, według rozporządzenia Dawida.
19 Postawił też odźwiernych przy bramach domu PANA, aby
nie wchodził nikt, kto byłby w jakikolwiek sposób nieczysty. 20
Potem wziął setników, dostojników i przełożonych ludu oraz cały
lud ziemi i wyprowadzili króla z domu PANA. Przeszli przez
bramę wyższą do domu królewskiego i posadzili króla na tronie
królestwa. 21 I radował się cały lud ziemi. A miasto zaznało
pokoju, gdy Atalię zabito mieczem.

24 Joasz [miał] siedem lat, kiedy zaczął królować, i królował
czterdzieści lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię

Sibia, [była] z Beer-Szeby. 2 I Joasz czynił [to, co] dobre w
oczach PANA, przez wszystkie dni kapłana Jehojady. 3 A
Jehojada dał mu dwie żony; i spłodził synów i córki. 4 Potem w
sercu Joasza powstał zamiar, aby odnowić dom PANA. 5 Zebrał
więc kapłanów i Lewitów i powiedział do nich: Wyjdźcie do
miast Judy i zbierajcie od całego Izraela pieniądze na coroczną
naprawę domu waszego Boga. Pospieszcie się z tym. Lewici
jednak nie spieszyli się. 6 Wówczas król wezwał najwyższego
[kapłana] Jehojadę i zapytał go: Czemu nie pilnujesz Lewitów,
aby przynosili z Judy i Jerozolimy ofiarę na Namiot Świadectwa
[ustanowioną] przez Mojżesza, sługę PANA, i zgromadzenie
Izraela? 7 Bezbożna Atalia i jej synowie złupili bowiem dom Boży,
a wszystkie rzeczy poświęcone z domu PANA oddali Baalom. 8
Król więc rozkazał, aby wykonano skrzynię i umieszczono ją
przed bramą domu PANA. 9 I ogłoszono w Judzie i Jerozolimie,
aby przynoszono PANU ofiarę [nałożoną] na Izraela [przez]
Mojżesza, sługę Bożego, na pustyni. 10 I radowali się wszyscy
książęta oraz cały lud. Przynosili [ją] i rzucali do tej skrzyni, aż
ją napełnili. 11 A kiedy Lewici przynosili skrzynię do urzędu
królewskiego i gdy widzieli, że [było] już wiele pieniędzy,
przychodził pisarz królewski oraz pełnomocnik najwyższego
kapłana i wypróżniali skrzynię, a potem ją odnosili z powrotem
na swoje miejsce. Tak czynili codziennie i zebrali bardzo dużo
pieniędzy. 12 Król i Jehojada dawali je kierownikom robót domu
PANA, a ci najmowali kamieniarzy i cieśli do naprawy domu
PANA, a także kowali i brązowników – do umocnienia domu
PANA. 13 Tak więc robotnicy pracowali i dzięki nim dzieło
zostało wykonane. Doprowadzili dom Boży do właściwego
stanu i umocnili go. 14 A gdy skończyli, przynieśli przed króla
i Jehojadę resztę pieniędzy, za które sporządzono naczynia
do domu PANA: naczynia do służby i składania ofiar, czasze
oraz [inne] naczynia złote i srebrne. I nieustannie składali
całopalenia w domu PANA przez wszystkie dni Jehojady. 15
Potem Jehojada zestarzał się i umarł, będąc syty dni. Miał sto
trzydzieści lat, gdy umarł. 16 I pogrzebano go w mieście Dawida
razem z królami, dlatego że czynił dobrze w Izraelu: i względem
Boga, i względem jego domu. 17 Po śmierci Jehojady przyszli
książęta Judy i pokłonili się królowi. Wtedy król ich usłuchał. 18
Opuścili dom PANA, Boga swoich ojców, i służyli gajom oraz
posągom. Spadł więc gniew na Judę i Jerozolimę z powodu
tego występku. 19 I posyłał do nich proroków, żeby ich nawrócić
do PANA. A [choć] świadczyli przeciwko nim, nie usłuchali ich.
20 Wówczas Duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana
Jehojady, który stanął przed ludem i powiedział im: Tak mówi
Bóg: Czemu przekraczacie przykazania PANA? Nie powodzi
się wam. Skoro wy opuściliście PANA, [on] też was opuścił.
21 Wtedy sprzysięgli się przeciwko niemu i ukamienowali go
na rozkaz króla na dziedzińcu domu PANA. 22 I nie pamiętał
król Joasz o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu jego ojciec
Jehojada, ale zabił jego syna. Kiedy ten umierał, powiedział:
Niech PAN [to] zobaczy i zemści się. 23 A po upływie roku
przeciwko niemu nadciągnęło wojsko Syrii. Przybyło do Judy i
Jerozolimy i wyniszczyło z ludu wszystkich książąt, a wszystkie
jego łupy posłano królowi Damaszku. 24 Przybyło bowiem
wojsko Syrii z niewielką liczbą ludzi, a PAN wydał w ich ręce
bardzo liczne wojsko, dlatego że opuścili PANA, Boga swoich
ojców. I tak dokonano sądu nad Joaszem. 25 A gdy się od
niego oddalili, zostawiając go w ciężkiej chorobie, jego słudzy
sprzysięgli się przeciwko niemu, z powodu krwi synów kapłana
Jehojady, i zabili go na jego łożu. [Tak więc] umarł i pogrzebano
go w mieście Dawida, ale nie w grobach królewskich. 26 A
oto są ci, którzy sprzysięgli się przeciw niemu: Zabad, syn
Szimeata, Ammonitki, i Jehozabad, syn Szimrit, Moabitki. 27 O
jego synach zaś, o wielkim ciężarze nałożonym na niego i o
naprawie domu Bożego, jest zapisane w księdze królewskiej. I
królował jego syn Amazjasz w jego miejsce.

25 Amazjasz miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować,
i królował dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego
matka miała na imię Jehoaddan, [była] z Jerozolimy. 2 I czynił
to, co dobre w oczach PANA, ale niedoskonałym sercem. 3 I
kiedy jego królestwo było utwierdzone, zabił te spośród swoich
sług, które zabiły króla, jego ojca. 4 Ich synów jednak nie zabił.
[Postąpił] tak, jak jest napisane w prawie, w Księdze Mojżesza,
gdzie PAN dał nakaz, mówiąc: Nie umrą ojcowie za synów ani
synowie nie umrą za ojców, ale każdy umrze za swój własny
grzech. 5 Wtedy Amazjasz zgromadził lud Judy i ustanowił nad
nim dowódców nad tysiącami i setników, według ich rodów, dla
całej Judy i Beniamina. Następnie policzył tych, [którzy mieli]
dwadzieścia lat i więcej, a było ich trzysta tysięcy wyborowych
mężczyzn gotowych do boju, uzbrojonych w dzidę i tarczę. 6
Najął też z Izraela sto tysięcy dzielnych wojowników za sto
talentów srebra. 7 Lecz przybył do niego mąż Boży i powiedział:
Królu, niech wojsko Izraela nie wyrusza z tobą, bo PAN nie jest
z Izraelem, z nikim spośród synów Efraima. 8 Ale jeśli [chcesz],
idź i umocnij się do bitwy, a Bóg powali cię przed wrogiem.
Bóg bowiem ma moc i wspomagać, i przywieść do upadku.
9 Wtedy Amazjasz zapytał męża Bożego: A co mam czynić
ze stoma talentami, które dałem wojsku Izraela? Mąż Boży
odpowiedział: PAN może ci dać o wiele więcej niż to. 10 Oddzielił
więc Amazjasz to wojsko, które przybyło do niego z Efraima,
aby wróciło do siebie. I rozgniewali się bardzo na Judę, i wrócili
do siebie w wielkim gniewie. 11 Lecz Amazjasz umocnił się,
wyprowadził swój lud i nadciągnął do Doliny Soli, i pobił dziesięć
tysięcy synów Seiru. 12 A synowie Judy uprowadzili dziesięć
tysięcy żywych, przyprowadzili ich na szczyt skały i zrzucili
stamtąd, tak że się wszyscy porozbijali. 13 Żołnierze wojska
zaś, których Amazjasz odesłał, aby nie ruszyli z nim na wojnę,
wtargnęli do miast Judy, od Samarii aż do Bet-Choron. Zabili
w nich trzy tysiące [ludzi] i zebrali wielką zdobycz. 14 Kiedy
Amazjasz wrócił po porażce Edomitów, przyprowadził [ze sobą]
bogów synów Seiru i postawił ich jako swoich bogów. Kłaniał się
przed nimi i palił im kadzidło. 15 PAN więc rozgniewał się bardzo
na Amazjasza i posłał do niego proroka, który mu powiedział:
Czemu szukasz bogów [tego] ludu, którzy nie potrafili wyrwać
swojego ludu z twojej ręki? 16 A gdy on do niego mówił, [król]
mu powiedział: Czy wybrano cię doradcą króla? Przestań. Po co
mają cię zabić? Prorok więc zaprzestał, ale dodał: Wiem, Bóg
zamierza cię zniszczyć za to, że to uczyniłeś i nie posłuchałeś
mojej rady. 17 Wtedy Amazjasz, król Judy, naradził się i posłał

[sługę] do Joasza, syna Jehoachaza, syna Jehu, króla Izraela,
ze słowami: Przyjdź i spójrzmy sobie w oczy. 18 A Joasz, król
Izraela, posłał do Amazjasza, króla Judy, odpowiedź: Oset w
Libanie posłał do cedru w Libanie prośbę: Daj swoją córkę
mojemu synowi za żonę. Wtedy przechodził dziki zwierz z
Libanu i podeptał oset. 19 Myślisz: Oto pobiłem Edomitów –
dlatego uniosło się twoje serce, by się chlubić. Siedź teraz w
domu. Po co masz się narażać na nieszczęście, abyś upadł ty i
Juda z tobą? 20 Ale Amazjasz nie posłuchał, a [było] to od
Boga, aby ich wydać w ręce [wrogów] za to, że szukali bogów
Edomu. 21 Wyruszył więc Joasz, król Izraela, i spojrzeli sobie w
oczy, on i Amazjasz, król Judy, w Bet-Szemesz, które [należy
do] Judy. 22 I Juda został rozgromiony przez Izraela, i każdy
uciekał do swojego namiotu. 23 A Joasz, król Izraela, pojmał
w Bet-Szemesz Amazjasza, króla Judy, syna Joasza, syna
Jehoachaza, i przyprowadził go do Jerozolimy, gdzie zburzył
mur Jerozolimy od Bramy Efraima aż do Bramy Narożnej – na
czterysta łokci. 24 I [zabrał] całe złoto i srebro oraz wszystkie
naczynia, które znajdowały się w domu Bożym u Obed-Edoma i
w skarbcach domu królewskiego, a także zakładników, i wrócił
do Samarii. 25 Amazjasz, syn Joasza, król Judy, żył jeszcze
piętnaście lat po śmierci Joasza, syna Jehoachaza, króla Izraela.
26 A pozostałe dzieje Amazjasza, od pierwszych do ostatnich,
czy nie są zapisane w księdze królów Judy i Izraela? 27 A od
czasu, kiedy Amazjasz odwrócił się od PANA, uknuli przeciwko
niemu spisek w Jerozolimie. Uciekł więc do Lakisz, lecz wysłali
za nim [pościg] do Lakisz i tam go zabili. 28 Potem przywieźli go
na koniach i pogrzebali go z jego ojcami w mieście Judy.

26 Wtedy cały lud Judy wziął Uzjasza, który miał szesnaście
lat, i ustanowił go królem w miejsce jego ojca Amazjasza.
2 Ten odbudował Elat i przywrócił go do Judy, kiedy król już
zasnął ze swoimi ojcami. 3 Uzjasz miał szesnaście lat, kiedy
zaczął królować, i królował pięćdziesiąt dwa lata w Jerozolimie.
Jego matka miała na imię Jekolia, [była] z Jerozolimy. 4
Czynił on to, co prawe w oczach PANA, według wszystkiego,
co czynił jego ojciec Amazjasz. 5 I szukał Boga, dopóki żył
Zachariasz, który miał rozeznanie w widzeniach Bożych. A
przez te wszystkie dni, kiedy szukał PANA, Bóg darzył go
powodzeniem. 6 Wyruszył do walki z Filistynami, zburzył mury
Gat, Jabne i Aszdodu, a odbudował miasta w okolicy Aszdodu i
[w ziemi] Filistynów. 7 Wspomagał go bowiem Bóg [przeciw]
Filistynom i Arabom, którzy mieszkali w Gur-Baal, i przeciw
Meunitom. 8 Ammonici dawali Uzjaszowi daniny, a [sława]
jego imienia rozeszła się aż do wejścia do Egiptu, bo wielce
się umocnił. 9 I Uzjasz zbudował wieże w Jerozolimie nad
Bramą Narożną, nad Bramą Doliny i nad Narożnikiem i umocnił
je. 10 Zbudował też wieże na pustyni i wykopał wiele studni,
ponieważ miał bardzo dużo stad, zarówno w dolinach, jak i na
równinach, także rolników i uprawiających winnice na górach
i na Karmelu. Był bowiem rozmiłowany w uprawie ziemi. 11
Uzjasz miał też wojsko [gotowe] do bitwy, które wyruszało na
wojnę w odliczonych oddziałach, według spisu dokonanego
przez pisarza Jejela i urzędnika Maasejasza, pod nadzorem
Chananiasza, [jednego] z dowódców króla. 12 Całkowita liczba
naczelników rodów [postawionych] nad dzielnymi wojownikami
wynosiła dwa tysiące sześciuset. 13 A pod ich rozkazami [stało]
wojsko [złożone z] trzystu siedmiu tysięcy pięciuset wojowników
gotowych do wojny z wielką siłą, aby wesprzeć króla przeciw
wrogowi. 14 Uzjasz przygotował całemu wojsku tarcze, włócznie,
hełmy, pancerze, łuki oraz kamienie do proc. 15 Sporządził w
Jerozolimie machiny wojenne wymyślone przez zdolnych ludzi,
aby stały na wieżach i na narożnikach w celu ciskania strzał i
wielkich kamieni. Jego sława rozeszła się daleko, ponieważ
doznawał cudownej pomocy, aż stał się potężny. 16 Ale kiedy
się umocnił, uniosło się jego serce ku jego własnej zgubie.
Zgrzeszył przeciw PANU, swemu Bogu, gdyż wszedł do świątyni
PANA, aby palić kadzidło na ołtarzu kadzenia. 17 Wszedł za
nim kapłan Azariasz, a z nim osiemdziesięciu kapłanów PANA,
odważnych mężczyzn. 18 I sprzeciwili się królowi Uzjaszowi, i
powiedzieli mu: Nie do ciebie, Uzjaszu, należy palenie kadzidła
PANU, lecz do kapłanów, synów Aarona, którzy są poświęceni,
aby palić kadzidło. Wyjdź ze świątyni. Zgrzeszyłeś bowiem i
nie [przynosi ci] to chwały od PANA Boga. 19 Wtedy Uzjasz
rozgniewał się, mając w ręku kadzielnicę, by spalić kadzidło.
A gdy pałał gniewem na kapłanów, pojawił się trąd na jego
czole przed kapłanami w domu PANA, przy ołtarzu kadzenia. 20
Kiedy najwyższy kapłan Azariasz i wszyscy kapłani spojrzeli na
niego, oto miał trąd na czole. Wypchnęli go więc stamtąd, a i on
sam spieszył się z wyjściem, bo dotknął go PAN. 21 I tak król
Uzjasz był trędowaty aż do dnia swojej śmierci i jako trędowaty
mieszkał w domu odosobnienia. Został bowiem wyłączony z
domu PANA. W tym czasie jego syn Jotam zarządzał domem
królewskim i sądził lud ziemi. 22 A pozostałe dzieje Uzjasza, od
pierwszych do ostatnich, opisał prorok Izajasz, syn Amosa. 23
Zasnął więc Uzjasz ze swoimi ojcami i pogrzebali go z nimi na
polu grobów królewskich, gdyż mówili: Trędowaty jest. A jego
syn Jotam królował w jego miejsce.

27 Jotam miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować,
i królował szesnaście lat w Jerozolimie. Jego matka miała
na imię Jerusza, [była] córką Sadoka. 2 Czynił on [to, co] prawe
w oczach PANA, według wszystkiego, co czynił jego ojciec
Uzjasz, tylko nie wchodził do świątyni PANA. Ale lud [był] nadal
zepsuty. 3 On zbudował bramę górną domu PANA i wykonał
wiele prac na murach Ofelu. 4 Ponadto pobudował miasta w
górach Judy, a w lasach pobudował zamki i wieże. 5 Walczył
również z królem Ammonitów i pokonał ich. Synowie Ammona
dali mu tego roku sto talentów srebra i dziesięć tysięcy kor
pszenicy oraz dziesięć tysięcy [kor] jęczmienia. Tyle samo dali
mu synowie Ammona w drugim i trzecim roku. 6 A tak Jotam
umocnił się, gdyż przygotował swoje drogi przed PANEM, swoim
Bogiem. 7 A pozostałe dzieje Jotama, wszystkie jego wojny
i jego drogi, są zapisane w księdze królów Izraela i Judy. 8
Miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował
szesnaście lat w Jerozolimie. 9 Potem Jotam zasnął ze swoimi
ojcami i pogrzebano go w mieście Dawida. A jego syn Achaz
królował w jego miejsce.

28 Achaz miał dwadzieścia lat, kiedy zaczął królować, i
królował szesnaście lat w Jerozolimie. Nie czynił jednak

tego, co prawe w oczach PANA, jak jego ojciec Dawid. **2** Chodził raczej drogami królów Izraela i sporządził lane posągi dla Baalów. **3** Palił też kadzidło w dolinie syna Hinnom i spalił swoich synów w ogniu, naśladując obrzydliwości pogan, których PAN wygnał przed synami Izraela. **4** Składał także ofiary i palił kadzidło na wyżynach, na wzgórzach i pod każdym zielonym drzewem. **5** Dlatego PAN, jego Bóg, wydał go w ręce króla Syrii. Pokonali go i uprowadzili z jego [ludu] wielu więźniów, i przyprowadzili ich do Damaszku. Został też wydany w ręce króla Izraela, który zadał mu wielką klęskę. **6** Pekach, syn Remaliasza, zabił bowiem w Judzie jednego dnia sto dwadzieścia tysięcy samych dzielnych wojowników, ponieważ opuścili PANA, Boga swoich ojców. **7** I Zikri, wojownik z Efraima, zabił Maasejasza, syna króla, Azrikama, przełożonego jego domu, oraz Elkanę, zastępcę króla. **8** Synowie Izraela wzięli też do niewoli spośród ich braci dwieście tysięcy kobiet, synów i córek, zabrali od nich bardzo dużo łupów i uprowadzili całą zdobycz do Samarii. **9** A był tam prorok PANA o imieniu Obed, który wyszedł naprzeciw wojska, kiedy wracało do Samarii, i powiedział im: Oto PAN, Bóg waszych ojców, rozgniewał się na Judę i wydał ich w wasze ręce, a wy ich wymordowaliście z wściekłością, [która] dosięgła aż nieba. **10** A teraz chcecie jeszcze podbić lud z Judy i z Jerozolimy i uczynić z niego niewolników i niewolnice. Czy sami nie macie grzechów wobec PANA, waszego Boga? **11** Teraz więc posłuchajcie mnie i odeślijcie jeńców, których uprowadziliście spośród waszych braci, gdyż zapalczywość gniewu PANA wisi nad wami. **12** Wtedy niektórzy z naczelników spośród synów Efraima: Azariasz, syn Jochanana, Berechiasz, syn Meszillemota, Ezechiasz, syn Szalluma, i Amasa, syn Chadlaja, wystąpili przeciwko tym, którzy wracali z wojny. **13** I powiedzieli do nich: Nie wprowadzajcie tutaj tych jeńców, gdyż będzie to grzechem wobec PANA, którym zamierzacie nas [obciążyć], dołączając go do naszych występków. Wielki bowiem jest nasz grzech i zapalczywość gniewu [ciąży] nad Izraelem. **14** Wojsko więc pozostawiło jeńców i łupy przed książętami i całym zgromadzeniem. **15** A mężczyźni, którzy zostali wyznaczeni imiennie, wystąpili i zajęli się jeńcami: korzystając z łupów, przyodziali wszystkich nagich, ubrali ich, dali im obuwie, nakarmili ich i napoili, i namaścili, a słabych odprowadzili na osłach. Wtedy przyprowadzili ich do Jerycha, miasta palm, do ich braci. Potem wrócili do Samarii. **16** W tym czasie król Achaz posłał do królów Asyrii [prośbę] o pomoc. **17** Znowu bowiem Edomici nadciągnęli, pobili Judę i uprowadzili jeńców. **18** Ponadto Filistyni wtargnęli do miast na równinach i na południu Judy i zdobyli Bet-Szemesz, Ajjalon, Gederot, Soko i podległe im miejscowości oraz Timnę i Gimzo z podległymi im miejscowościami i tam zamieszkali. **19** PAN bowiem poniżył Judę z powodu Achaza, króla Izraela, gdyż obnażył on Judę i przewrotnie zgrzeszył wobec PANA. **20** I przybył do niego Tiglat-Pileser, król Asyrii, który go [raczej] ucisnął, niż wspomógł. **21** Bo choć Achaz wziął [skarby] z domu PANA, z domu królewskiego oraz od książąt i dał to królowi Asyrii, ten go nie wspomógł. **22** A w czasie największego ucisku król Achaz grzeszył jeszcze bardziej przeciwko PANU. Taki to był król Achaz. **23** Składał bowiem ofiary bogom z Damaszku, którzy go pokonali, i mówił: Ponieważ bogowie królów Syrii wspomagają ich, będę im składał ofiary, aby i mnie wspomagali. Ale oni stali się przyczyną upadku dla niego i całego Izraela. **24** Achaz zabrał naczynia z domu Bożego i pokruszył je. Zamknął też bramy domu PANA i pobudował sobie ołtarze po wszystkich zaułkach Jerozolimy. **25** W każdym mieście Judy ustanowił wyżyny, aby tam palono kadzidło innym bogom, i pobudził do gniewu PANA, Boga swoich ojców. **26** A pozostałe jego dzieje i wszystkie jego drogi, od pierwszych do ostatnich, są zapisane w księdze królów Judy i Izraela. **27** I Achaz zasnął ze swoimi ojcami, i pogrzebali go w mieście w Jerozolimie. Ale nie wprowadzili do grobów królów Izraela. A Ezechiasz, jego syn, królował w jego miejsce.

29 Ezechiasz miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Abijja, [była] córką Zachariasza. **2** A czynił to, co prawe w oczach PANA, według wszystkiego, co czynił jego ojciec Dawid. **3** On to w pierwszym roku swego panowania, w pierwszym miesiącu, otworzył bramy domu PANA i naprawił je. **4** Przyprowadził kapłanów i Lewitów, zgromadził ich na ulicy wschodniej; **5** I powiedział do nich: Słuchajcie mnie, Lewici! Poświęćcie się teraz, poświęćcie też i dom PANA, Boga waszych ojców, i usuńcie plugastwo ze świątyni. **6** Nasi ojcowie bowiem zgrzeszyli i czynili to, co złe w oczach PANA, naszego Boga. Opuścili go, odwrócili swoje oblicze od przybytku PANA i odwrócili się [do niego] tyłem. **7** Zamknęli też bramy przedsionka, pogasili lampy, nie palili kadzidła ani nie składali Bogu Izraela ofiar całopalnych w świątyni. **8** Dlatego gniew PANA [spadł] na Judę i Jerozolimę i [PAN] wydał ich na rozproszenie, na zdumienie i na pośmiewisko, jak sami widzicie swoimi oczami. **9** Oto bowiem z tego powodu nasi ojcowie polegli od miecza, a naszych synów, [nasze] córki i żony uprowadzono do niewoli. **10** Teraz więc postanowiłem zawrzeć przymierze z PANEM, Bogiem Izraela, aby odwrócił od nas zapalczywość swojego gniewu. **11** Moi synowie, nie bądźcie już niedbali, gdyż PAN wybrał was, abyście stali przed nim i służyli mu, abyście byli jego sługami i palili kadzidło. **12** Powstali więc Lewici: Machat, syn Amasaja, Joel, syn Azariasza, z synów Kehata; a z synów Merariego: Kisz, syn Abdiego, i Azariasz, syn Jehallela; a z Gerszonitów: Joach, syn Zimmy, i Eden, syn Joacha; **13** Z synów Elisafana: Szimri i Jejel; z synów Asafa: Zachariasz i Mattaniasz; **14** Z synów Hemana: Jechiel i Szimei; z synów Jedutuna: Szemajasz i Uzziel. **15** I zgromadzili swoich braci, poświęcili się i przyszli zgodnie z rozkazem króla [oraz] ze słowami PANA, aby oczyścić dom PANA. **16** Wtedy kapłani weszli do wnętrza domu PANA, aby [go] oczyścić, i wynieśli na dziedziniec domu PANA wszelkie plugastwo, które znaleźli w świątyni PANA. Następnie Lewici zabierali to i wynosili precz do potoku Cedron. **17** Zaczęli poświęcenie w pierwszym [dniu] pierwszego miesiąca, a ósmego dnia tego miesiąca weszli do przedsionka PANA. Poświęcali dom PANA przez osiem dni i dokończyli szesnastego dnia pierwszego miesiąca. **18** Potem poszli do króla Ezechiasza i powiedzieli: Oczyściliśmy cały dom PANA, ołtarz całopalenia i wszystkie jego przedmioty, stół pokładny i wszystkie jego naczynia. **19** Wszystkie też naczynia,

które król Achaz odrzucił podczas swojego panowania, kiedy
zgrzeszył, przygotowaliśmy i poświęciliśmy, a oto są przed
ołtarzem PANA. 20 Wstał więc król Ezechiasz o poranku,
zgromadził naczelników miasta i poszedł do domu PANA. 21 I
przyprowadzono [mu] siedem cielców, siedem baranów, siedem
jagniąt i siedem kozłów na ofiarę za grzech, za królestwo, za
świątynię i za Judę. I rozkazał kapłanom, synom Aarona, by
złożyli [je] na ołtarzu PANA. 22 Zabito więc woły, a kapłani
wzięli krew i pokropili ołtarz. Zabili też barany i pokropili ołtarz
ich krwią. Zabili także jagnięta i pokropili ołtarz [ich] krwią. 23
Następnie przyprowadzili przed króla i zgromadzenie kozły na
ofiarę za grzech, a oni włożyli na nie swoje ręce. 24 Potem
kapłani je zabili i dokonali na ołtarzu oczyszczenia ich krwią na
przebłaganie za całego Izraela. Król bowiem rozkazał złożyć
całopalenie i ofiarę za grzech za całego Izraela. 25 Postawił
też Lewitów w domu PANA z cymbałami, cytrami i harfami,
według rozkazu Dawida, Gada, widzącego króla, oraz proroka
Natana, gdyż był to rozkaz PANA przez jego proroków. 26
Stanęli więc Lewici z instrumentami Dawida, a kapłani z trąbami.
27 I Ezechiasz rozkazał złożyć całopalenie na ołtarzu. A gdy
rozpoczęło się całopalenie, zaczęto też śpiewać PANU przy
dźwiękach trąb i instrumentów Dawida, króla Izraela. 28 Wtedy
całe zgromadzenie oddało pokłon, śpiewacy śpiewali i trębacze
trąbili. To wszystko [trwało] aż do końca całopalenia. 29 A gdy
skończyło się całopalenie, król oraz wszyscy, którzy z nim byli,
uklękli i oddali pokłon. 30 Wówczas król Ezechiasz i książęta
rozkazali Lewitom, by wysławiali PANA słowami Dawida i Asafa
widzącego. I wysławiali z wielką radością, kłaniali się i oddali
pokłon. 31 Potem Ezechiasz powiedział: Teraz poświęciliście
się PANU. Przystąpcie i przyprowadźcie ofiary pojednawcze i
dziękczynne do domu PANA. Zgromadzenie przyprowadziło
więc ofiary pojednawcze i dziękczynne, a każdy, kto pragnął
– ofiary na całopalenie. 32 Liczba ofiar na całopalenie, które
przyprowadziło zgromadzenie, wynosiła siedemdziesiąt wołów,
sto baranów i dwieście jagniąt – wszystko to na całopalenie dla
PANA. 33 Jako dary poświęconych [było]: sześćset wołów i trzy
tysiące owiec. 34 Lecz kapłanów było zbyt mało i nie zdołali
obedrzeć ze skóry wszystkich ofiar całopalnych. Pomagali im
więc ich bracia Lewici, dopóki nie dokończyli tej pracy i dopóki
nie poświęcili się inni kapłani. Lewici bowiem bardziej ochotnie
poświęcili się niż kapłani. 35 Ponadto [było] też wiele ofiar
całopalnych, z tłuszczem ofiar pojednawczych i z ofiarami z
płynów na każde całopalenie. Tak została ustawiona służba
w domu PANA. 36 I Ezechiasz wraz z całym ludem radował
się z tego, co Bóg przygotował ludowi, gdyż ta rzecz stała się
nieoczekiwanie.

30 Potem Ezechiasz rozesłał [posłańców] do całego Izraela
i Judy, a do Efraima i Manassesa napisał także listy,
aby przybyli do domu PANA w Jerozolimie i obchodzili święto
Paschy dla PANA, Boga Izraela. 2 Król bowiem postanowił
wraz z książętami i całym zgromadzeniem w Jerozolimie, aby
obchodzić święto Paschy w drugim miesiącu; 3 Gdyż nie mogli
[go] obchodzić w owym czasie, ponieważ liczba poświęconych
kapłanów nie była wystarczająca, a i lud nie zgromadził się
jeszcze w Jerozolimie. 4 Sprawa ta podobała się królowi i
całemu zgromadzeniu. 5 Postanowili więc ogłosić w całym
Izraelu, od Beer-Szeby aż do Dan, aby przybyto do Jerozolimy
obchodzić święto Paschy dla PANA, Boga Izraela. Już dawno
bowiem [go] nie obchodzili, jak to było przepisane. 6 Ruszyli
więc posłańcy z listami od króla i od jego książąt po całym
Izraelu i Judzie, zgodnie z rozkazem króla, mówiąc: Synowie
Izraela! Powróćcie do PANA, Boga Abrahama, Izaaka i Izraela,
a on powróci do ostatków, które spośród was ocalały z rąk
królów Asyrii. 7 I nie bądźcie jak wasi ojcowie i jak wasi bracia,
którzy zgrzeszyli przeciwko PANU, Bogu swoich ojców, który
wydał ich na spustoszenie, jak to sami widzicie. 8 Teraz więc
nie zatwardzajcie waszego karku, jak wasi ojcowie. Poddajcie
się PANU, przyjdźcie do jego świątyni, którą poświęcił na wieki, i
służcie PANU, waszemu Bogu, a odstąpi od was zapalczywość
jego gniewu. 9 Jeśli bowiem powrócicie do PANA, wasi bracia
i synowie otrzymają miłosierdzie u tych, którzy uprowadzili
ich w niewolę, tak że powrócą do tej ziemi, bo PAN, wasz
Bóg, jest łaskawy i miłosierny i nie odwróci od was swojego
oblicza, jeśli powrócicie do niego. 10 A gdy posłańcy chodzili
od miasta do miasta przez ziemię Efraima i Manassesa aż do
Zebulona, naśmiewano się z nich i szydzono. 11 [Niektórzy]
jednak z Aszera, Manassesa i Zebulona ukorzyli się i przyszli
do Jerozolimy. 12 W Judzie też działała ręka Boża, dając
im jedno serce, aby wypełnili rozkaz króla i książąt, według
słowa PANA. 13 I zebrało się w Jerozolimie wielu ludzi, aby
obchodzić w drugim miesiącu Święto Przaśników. [Było to]
niezmiernie wielkie zgromadzenie. 14 Wtedy powstali i usunęli
ołtarze, które były w Jerozolimie, wszystkie też ołtarze, na
których palono kadzidło, usunęli i wrzucili do potoku Cedron. 15
Potem zabili baranka paschalnego czternastego dnia, w drugim
miesiącu. A kapłani i Lewici, będąc zawstydzeni, poświęcili się i
przyprowadzili całopalenia do domu PANA. 16 I stali na swoich
miejscach według swego urzędu i według prawa Mojżesza,
męża Bożego. Kapłani kropili krwią, [którą brali] z rąk Lewitów.
17 Wielu bowiem [było] w zgromadzeniu, którzy [jeszcze] się
nie poświęcili, dlatego Lewici ofiarowali baranki paschalne za
każdego nieczystego, aby go poświęcić PANU. 18 Bo wielka
liczba tego ludu, [zwłaszcza] wielu z Efraima, Manassesa,
Issachara i Zebulona, nie była oczyszczona i jedli baranka
paschalnego niezgodnie z przepisami. Lecz Ezechiasz modlił
się za nich, mówiąc: Niech dobrotliwy PAN przebaczy każdemu;
19 Kto przygotował swoje serce, aby szukać Boga, PANA Boga
swoich ojców, choćby [nie był oczyszczony] według oczyszczenia
świątyni. 20 I PAN wysłuchał Ezechiasza, i uzdrowił lud. 21
Tak więc synowie Izraela, którzy byli w Jerozolimie, obchodzili
Święto Przaśników przez siedem dni z wielką radością. A Lewici
i kapłani wysławiali PANA każdego dnia, [śpiewając] PANU
przy głośnych instrumentach. 22 Wtedy Ezechiasz przemówił
łaskawie do wszystkich Lewitów, którzy wykazywali dobre
rozeznanie [w sprawach] PANA. I jedli przez siedem dni tego
święta, składając ofiary pojednawcze i wyznając [grzechy] PANU,
Bogu swoich ojców. 23 Potem całe zgromadzenie postanowiło
obchodzić [święto] przez drugie siedem dni. Obchodzili więc
[święto] z radością przez kolejne siedem dni. 24 Ezechiasz

bowiem, król Judy, dał zgromadzeniu tysiąc cielców i siedem
tysięcy owiec, a książęta dali zgromadzeniu tysiąc cielców i
dziesięć tysięcy owiec. I poświęciło się bardzo wielu kapłanów.
25 Tak więc radowało się całe zgromadzenie Judy, kapłani,
Lewici oraz całe zgromadzenie, które przybyło z Izraela, a także
przybysze, którzy przyszli z ziemi Izraela, i ci, którzy mieszkali w
Judzie. 26 I panowała wielka radość w Jerozolimie, gdyż od
czasów Salomona, syna Dawida, króla Izraela, nic podobnego
nie wydarzyło się w Jerozolimie. 27 Potem powstali kapłani i
Lewici i błogosławili ludowi. A ich głos został wysłuchany i ich
modlitwa dotarła do świętego przybytku [PANA], do nieba.

31 A gdy to wszystko się zakończyło, cały lud Izraela, który
tam się znajdował, wyruszył do miast Judy i potłukł posągi,
wyciął gaje, i zburzył do szczętu wyżyny oraz ołtarze w całej
Judzie i Beniaminie, w Efraimie i Manassesie. Potem wszyscy
synowie Izraela wrócili, każdy do swojej posiadłości [i] do swego
miasta. 2 I Ezechiasz ustanowił zmiany kapłanów i Lewitów
według ich podziałów, każdego według jego służby, kapłanów i
Lewitów do [składania] całopaleń i ofiar pojednawczych, aby
służyli i dziękowali PANU, a także wysławiali go w bramach
[jego] obozu. 3 Przeznaczył także część z majątku królewskiego
na całopalenia poranne i wieczorne, na całopalenia w szabaty,
nów księżyca i w uroczyste święta, jak to napisane jest w Prawie
PANA. 4 Rozkazał też ludowi mieszkającemu w Jerozolimie, aby
oddawał należny dział kapłanom i Lewitom, aby mogli wytrwać
w prawie PANA. 5 A gdy ten rozkaz rozszedł się, synowie
Izraela przynieśli pod dostatkiem pierwocin zboża, moszczu,
oliwy, miodu oraz wszelkich płodów rolnych, przynieśli także
obfite dziesięciny ze wszystkiego. 6 Ponadto synowie Izraela
i Judy, którzy mieszkali w miastach Judy, również przynieśli
dziesięcinę z wołów i owiec oraz dziesięcinę z rzeczy świętych
poświęconych PANU, ich Bogu, i składali to wszystko na stosy.
7 W trzecim miesiącu rozpoczęli układać te stosy, a w siódmym
miesiącu zakończyli. 8 Kiedy przyszedł Ezechiasz wraz z
książętami i zobaczyli te stosy, błogosławili PANU i jego ludowi
Izraelowi. 9 Wtedy Ezechiasz wypytywał kapłanów i Lewitów
o te stosy. 10 Odpowiedział mu Azariasz, najwyższy kapłan
z domu Sadoka: Kiedy zaczęto przynosić te ofiary do domu
PANA, jedliśmy i nasyciliśmy się, a jeszcze wiele pozostało,
gdyż PAN błogosławił swojemu ludowi, a pozostało tego wiele.
11 Rozkazał więc Ezechiasz, aby przygotowano spichlerze
w domu PANA. I przygotowano je; 12 I złożono tam wiernie
ofiary, dziesięciny i rzeczy poświęcone. Przełożonym nad nimi
był Konaniasz, Lewita, a jego brat Szimei [był] drugi. 13 A
Jechiel, Azariasz, Nachat, Asahel, Jerimot, Jozabad, Eliel,
Ismakiasz, Machat i Benajasz [byli] nadzorcami pod kierunkiem
Konaniasza i jego brata Szimejego, zgodnie z rozkazem króla
Ezechiasza i Azariasza, przełożonego domu Bożego. 14
Kore, syn Jimny, Lewita, odźwierny [przy bramie] wschodniej,
czuwał nad dobrowolnymi ofiarami dla Boga, rozdzielał ofiary
PANA i rzeczy najświętsze. 15 Jego pomocnikami [byli]:
Eden, Miniamin, Jeszua, Szemejasz, Amariasz i Szekaniasz, w
miastach kapłanów, aby wiernie rozdawać [zaopatrzenie] swoim
braciom według ich zmian, zarówno wielkiemu, jak i małemu; 16
A także mężczyznom z ich rodowodu w wieku od trzech lat
wzwyż, każdemu wchodzącemu do domu PANA, dzienny dział
za ich służbę, według ich obowiązków i zmian; 17 Zarówno tym,
którzy spośród rodowodu kapłańskiego byli policzeni według ich
rodów, jak i Lewitom od dwudziestego roku życia wzwyż, według
ich obowiązków i zmian; 18 Oraz wszystkim dzieciom, żonom,
synom i córkom z ich rodu, [wśród] całego zgromadzenia. Oni
bowiem, pełniąc swój urząd, poświęcali się w świętości. 19
Także i synom Aarona, kapłanom [mieszkającym] na polach
pastwisk ich miast, we wszystkich miastach, tym mężczyznom,
wyznaczonym imiennie, aby oddano należny dział wszystkim
mężczyznom spośród kapłanów oraz wszystkim spisanym
według rodowodów spośród Lewitów. 20 Tak Ezechiasz uczynił
w całej Judzie i czynił [to, co] dobre i prawe, i prawdziwe przed
PANEM, swoim Bogiem. 21 W każdej sprawie, którą rozpoczął
w służbie domu Bożego, w prawie i przykazaniach, by szukać
swojego Boga, czynił [wszystko] z całego serca, i szczęściło mu
się.

32 Po tych sprawach oraz ich ustanowieniu nadciągnął
Sennacheryb, król Asyrii, wkroczył do Judy, rozbił obóz
naprzeciwko warownych miast i zamierzał je zdobyć dla siebie.
2 Gdy Ezechiasz zobaczył, że nadciągnął Sennacheryb i że ma
zamiar walczyć przeciw Jerozolimie; 3 Naradzał się ze swoimi
książętami i wojownikami, aby zatkać źródła wód, które [były] za
miastem, a oni pomogli mu. 4 Zebrał się więc wielki lud, który
zatkał wszystkie źródła oraz potok płynący przez środek ziemi,
mówiąc: Czemu nadciągający królowie Asyrii mieliby znaleźć
tak wiele wody? 5 Pokrzepił się i odbudował cały zburzony
mur, wznosząc go aż do wież, do tego drugi zewnętrzny mur.
Umocnił także Millo w mieście Dawida i sporządził wiele włóczni
oraz tarcz. 6 Ustanowił też dowódców wojska nad ludem,
których zgromadził przy sobie na placu bramy miejskiej, i
mówił do nich łagodnie: 7 Umacniajcie się i bądźcie mężni,
nie bójcie się ani nie lękajcie widoku króla Asyrii ani widoku
całego mnóstwa, które jest z nim. Więcej bowiem jest z nami
aniżeli z nim. 8 Z nim jest ramię cielesne, lecz z nami jest PAN,
nasz Bóg, aby nam pomóc, ratować [nas] i prowadzić nasze
wojny. Lud więc zaufał słowom Ezechiasza, króla Judy. 9 Potem
Sennacheryb, król Asyrii, podczas gdy zdobywał Lakisz wraz
z całym swoim wojskiem, posłał swoje sługi do Jerozolimy,
do Ezechiasza, króla Judy, oraz do wszystkich z Judy, którzy
byli w Jerozolimie, aby oznajmić: 10 Tak mówi Sennacheryb,
król Asyrii: W czym pokładacie swoją ufność, że pozostajecie
w oblężonej Jerozolimie? 11 Czy Ezechiasz nie zwodzi was,
abyście wydali siebie na śmierć z głodu i pragnienia, mówiąc:
PAN, nasz Bóg, wybawi nas z ręki króla Asyrii? 12 Czy to nie
ten Ezechiasz zniósł jego wyżyny i ołtarze, po czym rozkazał
Judzie i Jerozolimie: Przed jednym tylko ołtarzem będziecie
oddawać pokłon i na nim palić kadzidło? 13 Czy nie wiecie, co
ja i moi ojcowie uczyniliśmy wszystkim ludom [innych] ziem?
Czyż bogowie narodów tych ziem mogli w jakiś sposób wyrwać
ich ziemie z mojej ręki? 14 Kto spośród wszystkich bogów tych
narodów, które moi ojcowie wytracili, mógł wybawić swój lud
z mojej ręki, aby [też] wasz Bóg mógł wyrwać was z mojej
ręki? 15 Teraz więc nie dajcie się zwodzić Ezechiaszowi i niech

was nie łudzi w ten sposób ani mu nie wierzcie, gdyż żaden
bóg spośród wszystkich narodów i królestw nie mógł wyrwać
swego ludu z mojej ręki i z ręki moich ojców. Tym bardziej
wasz Bóg nie wyrwie was z mojej ręki! 16 Jego słudzy jeszcze
[więcej] mówili przeciw PANU Bogu i przeciwko jego słudze
Ezechiaszowi. 17 Napisał też listy, aby znieważać PANA, Boga
Izraela, mówiąc przeciwko niemu tymi słowami: Jak bogowie
narodów innych ziemi nie wyrwali swego ludu z mojej ręki,
tak Bóg Ezechiasza nie wyrwie swego ludu z mojej ręki. 18
Potem wołali donośnym głosem w języku hebrajskim do ludu
Jerozolimy, który [był] na murze, aby go przestraszyć i przerazić,
i [tak] zdobyć miasto. 19 A mówili o Bogu Jerozolimy jak o
bogach narodów ziemi, którzy [są] dziełem rąk ludzkich. 20
Z tego powodu król Ezechiasz i prorok Izajasz, syn Amosa,
modlili się i wołali do nieba. 21 I PAN posłał Anioła, który wytracił
wszystkich dzielnych wojowników, dowódców i naczelników
w obozie króla Asyrii. Okryty wstydem, wrócił on do swojej
ziemi. A gdy wszedł do domu swojego boga, ci, którzy wyszli z
jego bioder, zabili go tam mieczem. 22 Tak więc PAN wybawił
Ezechiasza i mieszkańców Jerozolimy z rąk Sennacheryba,
króla Asyrii, i z rąk wszystkich innych [wrogów], i zapewnił im
pokój ze wszystkich stron. 23 Wtedy wielu przynosiło PANU
ofiary do Jerozolimy oraz kosztowne dary dla Ezechiasza, króla
Judy. A od tego czasu był wielce poważany w oczach wszystkich
narodów. 24 W tych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował.
Modlił się do PANA, a on przemówił do niego i dał mu znak. 25
Ezechiasz jednak nie odwdzięczył się za dobrodziejstwa, [które
zostały] mu wyświadczone, gdyż jego serce uniosło się pychą.
Dlatego powstał gniew przeciw niemu i przeciw Judzie oraz
Jerozolimie. 26 Ale Ezechiasz ukorzył się za wyniosłość swojego
serca – on i mieszkańcy Jerozolimy – i nie spadł na nich gniew
PANA za dni Ezechiasza. 27 Ezechiasz posiadał bardzo dużo
bogactwa i wielką sławę. Uczynił sobie skarbce na srebro i złoto,
drogie kamienie, wonności, tarcze oraz wszelkie kosztowne
przedmioty. 28 [Miał] też spichlerze na zbiory zboża, wina i
oliwy, obory dla wszelkiego gatunku bydła i zagrody dla trzód.
29 Pobudował sobie miasta i [miał] liczne stada owiec i wołów,
gdyż Bóg dał mu wielki majątek. 30 To właśnie Ezechiasz zatkał
źródło wód w górnym Gichonie i przeprowadził je dołem po
zachodniej stronie miasta Dawida. I powodziło się Ezechiaszowi
we wszystkich jego działaniach. 31 Jednak z powodu posłów
książąt Babilonu wysłanych do niego, aby dowiedzieć się o
znaku, który się wydarzył w ziemi, opuścił go Bóg, aby wystawić
go na próbę i poznać wszystko, [co było] w jego sercu. 32 Ale
pozostałe dzieje Ezechiasza i jego życzliwość są zapisane w
widzeniu proroka Izajasza, syna Amosa, i w księdze królów
Judy i Izraela. 33 I Ezechiasz zasnął ze swoimi ojcami, i został
pogrzebany w najlepszych grobach synów Dawida. A po śmierci
cała Juda oraz mieszkańcy Jerozolimy złożyli mu hołd. I jego
syn Manasses królował w jego miejsce.

33 Manasses miał dwanaście lat, kiedy zaczął królować, i
królował pięćdziesiąt pięć lat w Jerozolimie. 2 Czynił on
to, co złe w oczach PANA, według obrzydliwości tych narodów,
które PAN wypędził przed synami Izraela. 3 Odbudował bowiem
wyżyny, które zburzył jego ojciec Ezechiasz, wznosił ołtarze dla
Baalów, posadził gaje i oddawał pokłon całemu zastępowi nieba,
i służył im. 4 Zbudował też ołtarze w domu PANA, o którym
PAN powiedział: W Jerozolimie będzie moje imię na wieki. 5
Ponadto zbudował ołtarze całemu zastępowi nieba w obydwu
dziedzińcach domu PANA. 6 Przeprowadził swoich synów
przez ogień w dolinie syna Hinnom. Uprawiał wróżbiarstwo,
czary i magię, ustanowił czarowników i czarnoksiężników.
Bardzo dużo złego czynił w oczach PANA, pobudzając go do
gniewu. 7 Postawił też posąg rzeźbiony, który wykonał, w
domu Bożym, o którym Bóg powiedział do Dawida i do jego
syna Salomona: W tym domu i w Jerozolimie, które wybrałem
spośród wszystkich pokoleń Izraela, umieszczę swoje imię
na wieki; 8 A już nie dopuszczę, by noga Izraela opuściła
ziemię, którą przeznaczyłem waszym ojcom, jeśli tylko pilnie
będą przestrzegali wszystkiego, co im nakazałem, [według]
całego prawa, nakazów i ustaw [przekazanych] przez Mojżesza.
9 Manasses zwiódł Judę i mieszkańców Jerozolimy tak, że
postępowali gorzej niż narody, które PAN wytracił przed synami
Izraela. 10 [Chociaż] bowiem PAN mówił do Manassesa i do
jego ludu, oni nie słuchali. 11 Dlatego PAN sprowadził na
nich dowódców wojska króla Asyrii, którzy pojmali Manassesa
spośród cierni, zakuli go w łańcuchy i zaprowadzili do Babilonu.
12 Kiedy znalazł się w ucisku, modlił się do PANA, swego
Boga, i bardzo się ukorzył przed Bogiem swoich ojców; 13 I
modlił się do niego. A on dał się przebłagać, wysłuchał jego
modlitwy i przywrócił go do Jerozolimy, do jego królestwa.
Wtedy Manasses uznał, że PAN [jest] Bogiem. 14 Potem
zbudował zewnętrzny mur miasta Dawida, na zachód w kierunku
Gichonu, w dolinie, aż do wejścia do Bramy Rybnej, otoczył
[nim] Ofel i wzniósł go bardzo wysoko. Ustanowił też dowódców
we wszystkich warownych miastach Judy. 15 Usunął również
cudzych bogów i posąg z domu PANA oraz wszystkie ołtarze,
które zbudował na górze domu PANA i w Jerozolimie, następnie
wyrzucił poza miasto. 16 Odnowił ołtarz PANA i złożył na nim
ofiary pojednawcze i dziękczynne, a nakazał Judzie służyć
PANU, Bogu Izraela. 17 Lud jednak jeszcze składał ofiary na
wyżynach, ale tylko PANU, swemu Bogu. 18 A pozostałe dzieje
Manassesa, jego modlitwa do swojego Boga i słowa widzących,
którzy przemawiali do niego w imię PANA, Boga Izraela, [są
zapisane] w księdze królów Izraela. 19 Jego modlitwa, to, [jak]
został wysłuchany, każdy jego grzech, [każde] przewinienie oraz
miejsca, na których zbudował wyżyny i wystawił gaje i posągi,
zanim się ukorzył, są zapisane w księgach widzących. 20 Potem
Manasses zasnął ze swoimi ojcami i pogrzebano go w jego
domu, a jego syn Amon królował w jego miejsce. 21 Amon miał
dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował dwa
lata w Jerozolimie. 22 I czynił to, co złe w oczach PANA, tak
jak czynił jego ojciec Manasses. Amon bowiem składał ofiary
wszystkim posągom, które sporządził jego ojciec Manasses, i
służył im. 23 A nie ukorzył się przed PANEM, tak jak ukorzył
się jego ojciec Manasses. Przeciwnie, Amon grzeszył coraz
bardziej. 24 I jego słudzy sprzysięgli się przeciwko niemu, i zabili
go w jego domu. 25 Ale lud tej ziemi zabił wszystkich, którzy
sprzysięgli się przeciw królowi Amonowi, a potem ustanowił jego
syna Jozjasza królem w jego miejsce.

34 Jozjasz miał osiem lat, kiedy zaczął królować, i królował
trzydzieści jeden lat w Jerozolimie. **2** Czynił on to, co
prawe w oczach PANA, chodząc drogami swego ojca Dawida, i
nie zbaczał [z nich] ani na prawo, ani na lewo. **3** Bo w ósmym
roku swojego królowania, gdy był jeszcze chłopcem, zaczął
szukać Boga swego ojca Dawida, a w dwunastym roku zaczął
oczyszczać Judę i Jerozolimę z wyżyn, gajów, rzeźbionych
i odlewanych posągów. **4** Na jego oczach zburzono ołtarze
Baalów i ściął posągi słoneczne umieszczone wysoko nad
nimi. Także gaje oraz rzeźbione i odlewane posągi pokruszył i
starł, a ich [pył] rozsypał po grobach tych, którzy im składali
ofiary. **5** Kości kapłanów spalił na ich ołtarzach i oczyścił
Judę i Jerozolimę. **6** Podobnie czynił w miastach Manassesa,
Efraima i Symeona, aż do Neftalego, wszędzie dokoła za
pomocą kilofów. **7** A kiedy zburzył ołtarze i gaje, starł posągi
na proch i ściął wszystkie posągi słoneczne w całej ziemi
Izraela, wtedy wrócił do Jerozolimy. **8** A w osiemnastym roku
swego panowania, po oczyszczeniu ziemi i domu [PANA], posłał
Szafana, syna Azaliasza, Maasejasza, namiestnika miasta, oraz
Joacha, syna Joachaza, kronikarza, aby naprawili dom PANA,
jego Boga. **9** Kiedy przybyli do najwyższego kapłana Chilkiasza,
oddali pieniądze przyniesione do domu Bożego – które Lewici,
stróże bram, zebrali [od] synów Manassesa i Efraima, od całej
reszty Izraela i od całej Judy i Beniamina – po czym wrócili
do Jerozolimy. **10** I oddali [je] w ręce rzemieślników, którzy
mieli nadzór nad pracami w domu PANA, a oni je wypłacili
robotnikom, którzy pracowali w domu PANA, naprawiając i
umacniając dom. **11** Wypłacili je cieślom i murarzom na zakup
kamienia ciosanego i drzewa na wiązania i na podłogi domów,
które zniszczyli królowie Judy. **12** Ci mężczyźni wykonywali tę
pracę wiernie. Ich przełożonymi [byli]: Jachat i Obadiasz, Lewici,
z synów Merariego, oraz Zachariasz i Meszullam, z synów
Kehata, aby kierowali pracami, oraz każdy Lewita, który umiał
grać na instrumentach muzycznych. **13** Postawieni byli też nad
tymi, którzy nosili ciężary, i nadzorowali robotników przy każdej
pracy, a spośród Lewitów [byli] pisarze, dozorcy i odźwierni.
14 A gdy wynoszono pieniądze przyniesione do domu PANA,
kapłan Chilkiasz znalazł księgę Prawa PANA, [przekazaną]
przez Mojżesza. **15** Wtedy Chilkiasz powiedział do pisarza
Szafana: Znalazłem księgę Prawa w domu PANA. I Chilkiasz
dał księgę Szafanowi. **16** Szafan zaniósł księgę królowi i zdał
mu sprawę, mówiąc: Twoi słudzy wykonują wszystko, co im
poleciłeś; **17** Zebrali bowiem pieniądze, które znajdowały się
w domu PANA, i oddali je do rąk nadzorców i robotników. **18**
Ponadto pisarz Szafan powiedział królowi: Kapłan Chilkiasz
dał mi księgę. I czytał ją Szafan przed królem. **19** A gdy król
usłyszał słowa prawa, rozdarł swoje szaty. **20** Potem król
rozkazał Chilkiaszowi, synowi Szafana, Achikamowi, synowi
Micheasza, Abdonowi, a także pisarzowi Szafanowi oraz słudze
króla Asajaszowi: **21** Idźcie, poradźcie się PANA co do mnie i co
do reszty [ludu] w Izraelu i Judzie w związku ze słowami tej
księgi, którą znaleziono. Wielki bowiem jest gniew PANA, który
został wylany na nas za to, że nasi ojcowie nie strzegli słowa
PANA, aby czynić wszystko, co jest napisane w tej księdze.
22 Tak więc poszedł Chilkiasz wraz z tymi, którzy byli przy
królu, do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna
Chasry, strażnika szat – mieszkała ona w Jerozolimie, po drugiej
stronie [miasta] – i opowiedzieli jej [o tej sprawie]. **23** Ona
zaś powiedziała im: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Powiedzcie
mężczyźnie, który was posłał do mnie: **24** Tak mówi PAN: Oto
sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców,
wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, którą czytali
przed królem Judy; **25** Za to, że mnie opuścili i palili kadzidło
innym bogom, aby pobudzić mnie do gniewu wszystkimi dziełami
swoich rąk. Dlatego mój gniew zostanie wylany na to miejsce i
nie zagaśnie. **26** A królowi Judy, który was posłał po radę do
PANA, powiedzcie: Tak mówi PAN, Bóg Izraela, o słowach,
które słyszałeś: **27** Ponieważ twoje serce zmiękło i ukorzyłeś się
przed obliczem Boga, gdy usłyszałeś jego słowa przeciwko temu
miejscu i przeciwko jego mieszkańcom, a ukorzyłeś się przede
mną, rozdarłeś swoje szaty i płakałeś przede mną, to również i ja
wysłuchałem [ciebie], mówi PAN; **28** Oto przyłączę cię do twoich
ojców i będziesz złożony w swoim grobie w pokoju, aby twoje
oczy nie oglądały całego nieszczęścia, które sprowadzam na to
miejsce i jego mieszkańców. I zanieśli tę odpowiedź królowi. **29**
Wtedy król posłał po wszystkich starszych Judy i Jerozolimy i
zgromadził [ich]. **30** Następnie udał się do domu PANA, a wraz z
nim wszyscy mężczyźni Judy, mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i
Lewici oraz cały lud, od największych do najmniejszych. I czytał
do ich uszu wszystkie słowa księgi przymierza, którą znaleziono
w domu PANA. **31** Potem król stanął na swoim miejscu i zawarł
przymierze przed PANEM, że będą szli za PANEM i będą
przestrzegać jego przykazań, świadectw, nakazów z całego
serca, całą swoją duszą i wypełniać słowa tego przymierza,
które zostały zapisane w tej księdze. **32** Wtedy król nakazał
przystąpić do [przymierza] wszystkim, którzy znajdowali się w
Jerozolimie i Beniaminie. I mieszkańcy Jerozolimy postąpili
zgodnie z przymierzem Boga, Boga swoich ojców. **33** Wówczas
Jozjasz usunął wszystkie obrzydliwości ze wszystkich ziem
synów Izraela i zobowiązał wszystkich, którzy się znajdowali w
Izraelu, aby służyli PANU, swemu Bogu. Przez wszystkie jego
dni nie odstąpili od naśladowania PANA, Boga swoich ojców.

35 Potem Jozjasz obchodził w Jerozolimie święto Paschy dla
PANA. I zabito baranka paschalnego czternastego [dnia]
pierwszego miesiąca. **2** Ustanowił też kapłanów na swoich
urzędach i zachęcił ich do służby w domu PANA. **3** I powiedział
Lewitom, którzy nauczali całego Izraela i byli poświęceni PANU:
Ustawcie świętą arkę w domu, który zbudował syn Dawida
Salomon, król Izraela. Nie będziecie już jej dźwigać na swoich
ramionach. Teraz służcie PANU, swojemu Bogu, i jego ludowi
Izraela; **4** Przygotujcie się według waszych rodów i według
waszych zmian, jak napisał Dawid, król Izraela, i jak napisał
jego syn Salomon; **5** I stójcie w świątyni według podziału na
rody waszych braci, którzy są z ludu, i według podziału na rody
Lewitów. **6** Wtedy zabijcie baranka paschalnego, poświęćcie się
i przygotujcie waszych braci, by wszystko czynić według słowa
PANA [przekazanego] przez Mojżesza. **7** Potem Jozjasz dał
ludowi jagnięta i koźlęta z trzody, wszystkie na ofiary święta
Paschy dla wszystkich obecnych w liczbie trzydziestu tysięcy,
oraz trzy tysiące wołów. To [wszystko] pochodziło z dóbr króla.

8 Jego książęta złożyli dobrowolne dary ludowi, kapłanom
i Lewitom: Chilkiasz, Zachariasz, Jechiel, przełożeni domu
Bożego, dali kapłanom na ofiary święta Paschy dwa tysiące
sześćset [jagniąt] i trzysta wołów. 9 Ponadto Konaniasz i jego
bracia Szemejasz i Netaneel oraz Chaszabiasz, Jejel i Jozabad,
naczelnicy z Lewitów, dali [innym] Lewitom na ofiary święta
Paschy pięć tysięcy [jagniąt] i pięćset wołów. 10 Wszystko
więc zostało przygotowane do służby, kapłani stanęli na swoich
miejscach, a Lewici w swoich zmianach według rozkazu króla.
11 I zabili baranki paschalne, kapłani kropili [ich] krwią, a Lewici
obdzierali [je] ze skóry. 12 Następnie oddzielili [część] z nich na
całopalenie, aby dać [je] ludowi według podziału na rody jako
ofiarę dla PANA, tak jak jest napisane w księdze Mojżesza.
Podobnie też [uczyniono] z wołami. 13 I piekli baranki paschalne
na ogniu według zwyczaju, inne zaś [ofiary] święte gotowali w
garnkach, kotłach i rondlach, po czym rozdawali szybko całemu
ludowi. 14 Potem też przygotowali [posiłek] dla siebie i kapłanów.
Kapłani bowiem, synowie Aarona, byli [zajęci] składaniem
całopaleń i tłuszczu aż do nocy. Lewici więc przygotowali
[posiłek] dla siebie i dla kapłanów, synów Aarona. 15 Śpiewacy,
synowie Asafa, [stali] na swoich stanowiskach według rozkazu
Dawida, Asafa, Hemana i Jedutuna, widzącego króla. Odźwierni
też [stali] przy każdej bramie. Nie musieli opuszczać swojej
służby, ponieważ ich bracia Lewici przygotowywali dla nich
[posiłki]. 16 Tak więc cała służba została przygotowana w tym
dniu, aby obchodzić święto Paschy i składać całopalenia na
ołtarzu PANA według rozkazu króla Jozjasza. 17 Synowie
Izraela, którzy tam się znajdowali, obchodzili w tym czasie
święto Paschy, a Święto Przaśników przez siedem dni. 18
Żadne święto Paschy podobne do tego nie było obchodzone w
Izraelu od czasów proroka Samuela i żaden z królów Izraela
nie obchodził tak święta Paschy, jak obchodzili [je] Jozjasz,
kapłani, Lewici, cały lud Judy i Izraela, który się tam znajdował,
oraz mieszkańcy Jerozolimy. 19 Paschę tę obchodzono w
osiemnastym roku panowania Jozjasza. 20 Po tym wszystkim,
gdy Jozjasz naprawił dom [Boży], nadciągnął Necho, król Egiptu,
aby walczyć przeciw Karkemisz nad [rzeką] Eufrat, a Jozjasz
wyruszył mu naprzeciw. 21 Ale on posłał do niego swoich
posłańców ze słowami: Co ja mam z tobą, królu Judy? Nie
przeciw tobie [ciągnę] dzisiaj, lecz przeciwko domowi, który ze
mną walczy. I Bóg nakazał mi, abym się pospieszył. Przestań
walczyć z Bogiem, który [jest] ze mną, aby cię nie zniszczył.
22 Ale Jozjasz nie odwrócił się od niego, lecz zmienił swoje
szaty, aby z nim walczyć, i nie posłuchał słów Necho, [które
pochodziły] z ust Boga. Tak więc wyruszył, aby walczyć na
równinie Megiddo. 23 A łucznicy ugodzili króla Jozjasza i wtedy
król powiedział do swoich sług: Wyprowadźcie mnie, bo jestem
ciężko ranny. 24 Jego słudzy więc wyciągnęli go z rydwanu i
wsadzili na inny rydwan, który należał do niego: zawieźli go
do Jerozolimy i tam umarł. Potem pogrzebali go w grobach
jego ojców, a cały lud Judy i Jerozolimy opłakiwał Jozjasza. 25
Jeremiasz też lamentował nad Jozjaszem, a wszyscy śpiewacy i
śpiewaczki wspominają Jozjasza w swoich lamentacjach aż do
dziś, i uczynili z tego zwyczaj w Izraelu. Oto są zapisane w
lamentacjach. 26 A pozostałe dzieje Jozjasza, jego życzliwość
według tego, co jest napisane w Prawie PANA; 27 I jego czyny
pierwsze i ostatnie są zapisane w księdze królów Izraela i Judy.

36 Wtedy lud ziemi wziął Jehoachaza, syna Jozjasza, i
ustanowił go królem w miejsce jego ojca w Jerozolimie. 2
Jehoachaz miał dwadzieścia trzy lata, kiedy zaczął królować, i
królował trzy miesiące w Jerozolimie. 3 Król Egiptu usunął go [z
tronu] w Jerozolimie i nałożył na ziemię daninę [w wysokości]
stu talentów srebra i jednego talentu złota. 4 Potem król Egiptu
ustanowił Eliakima, jego brata, królem nad Judą i Jerozolimą i
zmienił jego imię na Joakim. A jego brata Jehoachaza Necho
pojmał i uprowadził do Egiptu. 5 Joakim miał dwadzieścia
pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w
Jerozolimie. Czynił on to, co złe w oczach PANA, swego Boga.
6 Nadciągnął przeciw niemu Nabuchodonozor, król Babilonu,
i związał go łańcuchami, aby go uprowadzić do Babilonu. 7
Nabuchodonozor zabrał też do Babilonu [część] naczyń z domu
PANA i złożył je w swojej świątyni w Babilonie. 8 A pozostałe
dzieje Joakima i obrzydliwości, które czynił, i cokolwiek się
znajdowało w nim, są zapisane w księdze królów Izraela i Judy. A
jego syn Joachin królował w jego miejsce. 9 Joachin miał osiem
lat, kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące i dziesięć
dni w Jerozolimie. Czynił on to, co złe w oczach PANA. 10 Na
początku roku król Nabuchodonozor posłał [po niego] i kazał go
przyprowadzić do Babilonu, razem z kosztownymi naczyniami
domu PANA, a królem nad Judą i Jerozolimą ustanowił jego
brata Sedekiasza. 11 Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat,
kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w Jerozolimie.
12 Czynił on to, co złe w oczach PANA, swego Boga, i nie ukorzył
się przed prorokiem Jeremiaszem, [który mówił] z ust PANA. 13
Zbuntował się również przeciwko królowi Nabuchodonozorowi,
który go zaprzysiągł na Boga. Uczynił twardym swój kark i
zatwardził swoje serce, aby się nie nawrócić do PANA, Boga
Izraela. 14 Również wszyscy przedniejsi kapłani oraz lud bardzo
mnożyli nieprawości, naśladując wszystkie obrzydliwości pogan,
i zbezcześcili dom PANA, który on poświęcił w Jerozolimie.
15 A PAN, Bóg ich ojców, posyłał do nich swoich posłańców,
a posyłał, wstając rankiem, ponieważ litował się nad swoim
ludem i nad miejscem swego przybytku. 16 Ale oni szydzili z
posłańców Boga, lekceważyli sobie jego słowa i naśmiewali się
z jego proroków, aż gniew PANA na jego lud wzmógł się tak, że
nie było już żadnego ratunku. 17 Sprowadził więc na nich króla
Chaldejczyków, który zabił mieczem ich młodzieńców w domu
ich świątyni, a nie zlitował się nad młodzieńcem ani panną,
ani starcem, ani sędziwym. Wydał wszystkich w jego ręce. 18
Wszystkie naczynia domu Bożego, wielkie i małe, skarby domu
PANA i skarby królewskie, i jego książąt, wszystko to wywiózł do
Babilonu. 19 Potem spalili dom Boży i zburzyli mur Jerozolimy;
wszystkie jej pałace spalili ogniem i wszystkie jej kosztowne
naczynia zniszczyli. 20 A tych, którzy ocaleli od miecza, [król]
uprowadził do Babilonu, tam byli niewolnikami jego i jego synów
aż do panowania króla Persji; 21 Żeby wypełniło się słowo
PANA [wypowiedziane] przez usta Jeremiasza, dopóki ziemia
nie odprawiła swoich szabatów. Dopóki [bowiem] ziemia leżała
odłogiem, wypełniła szabaty, aż się wypełniło siedemdziesiąt lat.

22 A w pierwszym roku Cyrusa, króla Persji – żeby wypełniło się
słowo PANA [wypowiedziane] przez usta Jeremiasza – PAN
wzbudził ducha Cyrusa, króla Persji, aby nakazał ogłosić i
rozpisać po całym swoim królestwie, co następuje: **23** Tak mówi
Cyrus, król Persji: Wszystkie królestwa ziemi dał mi PAN, Bóg
nieba, i on rozkazał mi, abym mu zbudował dom w Jerozolimie,
która jest w Judzie. Kto z całego jego ludu [jest] wśród was,
niech PAN, jego Bóg, będzie z nim, i ten niech wyrusza w drogę.

Ezdrasza

1 W pierwszym roku Cyrusa, króla Persji – aby wypełniło
się słowo PANA z ust Jeremiasza – PAN wzbudził ducha
Cyrusa, króla Persji, [tak] że ogłosił [ustnie] po całym swoim
królestwie, a także na piśmie, co następuje: **2** Tak mówi
Cyrus, król Persji: PAN, Bóg niebios, dał mi wszystkie królestwa
ziemi. On też rozkazał mi, abym zbudował dla niego dom w
Jerozolimie, która jest w Judzie. **3** Kto [więc] spośród was
należy do jego ludu, niech będzie z nim jego Bóg; [ten] niech
uda się do Jerozolimy w Judzie i niech buduje dom PANA,
Boga Izraela – on [jest] Bogiem – który [jest] w Jerozolimie.
4 A każdego, kto został w jakimkolwiek miejscu, gdzie [teraz]
przebywa, niech ludzie tego miejsca wspomagają go srebrem,
złotem, dobytkiem i bydłem, a także dobrowolnymi ofiarami dla
domu Bożego, który [jest] w Jerozolimie. **5** Wtedy powstali
przywódcy rodów Judy i Beniamina, kapłani i Lewici, wszyscy,
których ducha Bóg pobudził, aby poszli budować dom PANA,
będący w Jerozolimie. **6** Wszyscy, którzy [mieszkali] dokoła
nich, wspomogli ich naczyniem srebrnym, złotem, dobytkiem,
bydłem i kosztownościami, poza tym wszystkim, co dobrowolnie
ofiarowano. **7** Również król Cyrus wyniósł naczynia domu PANA,
które Nabuchodonozor zabrał z Jerozolimy, i złożył w domu
swego boga. **8** Wyniósł je Cyrus, król Persji, przez ręce skarbnika
Mitredata, który rozliczył się z nich z Szeszbassarem, księciem
Judy. **9** A oto ich liczba: trzydzieści czasz złotych, tysiąc czasz
srebrnych, dwadzieścia dziewięć noży; **10** Trzydzieści złotych
pucharów, czterysta dziesięć pucharów mniejszej wartości i
tysiąc innych naczyń. **11** Wszystkich naczyń złotych i srebrnych
– pięć tysięcy czterysta. Wszystko to zabrał Szeszbassar, gdy
lud powrócił z niewoli, z Babilonu do Jerozolimy.

2 A oto są ludzie prowincji, którzy wyszli z niewoli i wygnania,
uprowadzeni do Babilonu przez Nabuchodonozora, króla
Babilonu, a powrócili oni do Jerozolimy i Judy – każdy do
swojego miasta. **2** Przybyli razem z Zorobabelem, Jeszuą,
Nehemiaszem, Serajaszem, Reelajaszem, Mardocheuszem,
Bilszanem, Misparem, Bigwajem, Rechumem i Baaną. A
oto liczba mężczyzn ludu Izraela: **3** Synów Parosza – dwa
tysiące stu siedemdziesięciu dwóch; **4** Synów Szefatiasza –
trzystu siedemdziesięciu dwóch; **5** Synów Aracha – siedmiuset
siedemdziesięciu pięciu; **6** Synów Pachat-Moaba, synów Jeszuy
i Joaba – dwa tysiące ośmiuset dwunastu; **7** Synów Elama
– tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech; **8** Synów Zattua –
dziewięciuset czterdziestu pięciu; **9** Synów Zakkaja – siedmiuset
sześćdziesięciu; **10** Synów Baniego – sześciuset czterdziestu
dwóch; **11** Synów Bebaja – sześciuset dwudziestu trzech; **12**
Synów Azgada – tysiąc dwustu dwudziestu dwóch; **13** Synów
Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu sześciu; **14** Synów
Bigwaja – dwa tysiące pięćdziesięciu sześciu; **15** Synów Adina
– czterystu pięćdziesięciu czterech; **16** Synów Atera, z [linii]
Ezechiasza – dziewięćdziesięciu ośmiu; **17** Synów Besaja –
trzystu dwudziestu trzech; **18** Synów Jory – stu dwunastu;
19 Synów Chaszuma – dwustu dwudziestu trzech; **20** Synów
Gibbara – dziewięćdziesięciu pięciu; **21** Synów z Betlejem –
stu dwudziestu trzech; **22** Mężczyzn z Netofy – pięćdziesięciu
sześciu; **23** Mężczyzn z Anatot – stu dwudziestu ośmiu; **24** Synów
z Azmawet – czterdziestu dwóch; **25** Synów z Kiriat-Jearim,
Kefiry i Beerot – siedmiuset czterdziestu trzech; **26** Synów z
Rama i Geba – sześciuset dwudziestu jeden; **27** Mężczyzn z
Mikmas – stu dwudziestu dwóch; **28** Mężczyzn z Betela i Aj –
dwustu dwudziestu trzech; **29** Synów Nebo – pięćdziesięciu
dwóch; **30** Synów Magbisza – stu pięćdziesięciu sześciu; **31**
Synów drugiego Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;
32 Synów Charima – trzystu dwudziestu; **33** Synów z Loda,
Chadida i Ono – siedmiuset dwudziestu pięciu; **34** Synów z
Jerycha – trzystu czterdziestu pięciu; **35** Synów Senai – trzy
tysiące sześciuset trzydziestu. **36** Kapłani: synów Jedajasza,
z domu Jeszuy – dziewięciuset siedemdziesięciu trzech; **37**
Synów Immera – tysiąc pięćdziesięciu dwóch; **38** Synów
Paszchura – tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu; **39** Synów
Charima – tysiąc siedemnastu. **40** Lewici: synów Jeszuy i
Kadmiela, synów Hodawiasza – siedemdziesięciu czterech. **41**
Śpiewacy: synów Asafa – stu dwudziestu ośmiu. **42** Synowie
odźwiernych: synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona,
synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobaja, wszystkich
[razem] – stu trzydziestu dziewięciu. **43** Netinici: synów Sichy,
synów Chasufy, synów Tabbaota; **44** Synów Kerosa, synów
Sijachy, synów Padona; **45** Synów Lebany, synów Hagaby,
synów Akkuba; **46** Synów Chagaba, synów Szalmaja, synów
Chanana; **47** Synów Giddela, synów Gachara, synów Reajasza;
48 Synów Resina, synów Nekody, synów Gazzama; **49** Synów
Uzzy, synów Paseacha, synów Besaja; **50** Synów Asny, synów
Mehunima, synów Nefusima; **51** Synów Bakbuka, synów
Chakufy, synów Charchura; **52** Synów Basluta, synów Mechidy,
synów Charszy; **53** Synów Barkosa, synów Sisery, synów
Tamacha; **54** Synów Nesjacha, synów Chatify; **55** Synów
sług Salomona, synów Sotaja, synów Sofereta, synów Perudy;
56 Synów Jaali, synów Darkona, synów Giddela; **57** Synów
Szefatiasza, synów Chattila, synów Pocheret-Hassebaima,
synów Amiego; **58** Wszystkich Netinitów oraz synów sług
Salomona – trzystu dziewięćdziesięciu dwóch. **59** A oto ci, którzy
wyruszyli z Tel-Melach, Telcharsa, Keruba, Addan i Immer,
ale nie mogli wykazać [pochodzenia] domu swoich ojców ani
swego potomstwa – czy są z Izraela. **60** Synów Delajasza,
synów Tobiasza, synów Nekody – sześciuset pięćdziesięciu
dwóch. **61** A synowie kapłanów: synowie Chobajasza, synowie
Kosa, synowie Barzillaja, który pojął za żonę [jedną] z córek
Barzillaja Gileadczyka i przybrał jego imię; **62** Ci szukali swego
opisu w rodowodach, ale [go] nie znaleźli. Zostali więc jako
nieczyści wykluczeni z kapłaństwa. **63** I Tirszata zakazał
im spożywać z rzeczy najświętszych, dopóki nie powstanie
kapłan z Urim i z Tummim. **64** Całe to zgromadzenie [liczyło]
czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt [osób]; **65** Nie
licząc ich sług i służących, których było siedem tysięcy trzysta
trzydzieści siedem, a między nimi [znajdowało się] dwieście
śpiewaków i śpiewaczek. **66** Koni mieli siedemset trzydzieści
sześć, mułów – dwieście czterdzieści pięć; **67** Wielbłądów –
czterysta trzydzieści pięć, osłów – sześć tysięcy siedemset
dwadzieścia. **68** A [niektórzy] z naczelników rodów, gdy przyszli

do domu PANA, który [był] w Jerozolimie, składali dobrowolne
[dary], aby odbudować dom Boży na jego miejscu. **69** Według
swoich możliwości dali do skarbca na odbudowę sześćdziesiąt
jeden tysięcy drachm złota, pięć tysięcy min srebra i sto szat
kapłańskich. **70** A więc kapłani, Lewici i [część] ludu oraz
śpiewacy, odźwierni i Netinici zamieszkali w swoich miastach, a
cała [reszta] Izraela w swoich miastach.

3 A gdy nadszedł siódmy miesiąc, a synowie Izraela znajdowali
się w miastach, zgromadził się lud jak jeden mąż w
Jerozolimie. **2** Wtedy powstał Jeszua, syn Jocadaka, ze swymi
braćmi kapłanami, oraz Zorobabel, syn Szealtiela, wraz ze
swymi braćmi, i zbudowali ołtarz Boga Izraela, aby na nim
składać całopalenia, jak jest napisane w Prawie Mojżesza, męża
Bożego. **3** Potem postawili ołtarz na swoich fundamentach i
chociaż bali się sąsiednich narodów, składali na nim PANU
całopalenia – rano i wieczorem. **4** Obchodzili też Święto
Namiotów, jak jest napisane, i [składali] codzienne całopalenia
w liczbie ustalonej według zwyczaju na każdy dzień; **5** Potem
składali całopalenie nieustanne – zarówno w dni nowiu, jak i
każde święto poświęcone PANU – oraz [dary] od każdego,
kto składał PANU dobrowolną ofiarę. **6** Od pierwszego dnia
siódmego miesiąca zaczęli składać PANU całopalenia, chociaż
fundamenty świątyni [jeszcze] nie zostały położone. **7** Dali też
pieniądze kamieniarzom i cieślom oraz żywność, napój i oliwę
Sydończykom i Tyryjczykom, aby przywozili drzewo cedrowe z
Libanu morzem do Jafy, zgodnie z zezwoleniem Cyrusa, króla
Persji. **8** A w drugim roku po ich przybyciu do domu Bożego w
Jerozolimie, w drugim miesiącu, Zorobabel, syn Szealtiela, i
Jeszua, syn Jocadaka, i pozostali ich bracia kapłani i Lewici
oraz wszyscy, którzy powrócili z niewoli do Jerozolimy, zaczęli
[odbudowę], a ustanowili Lewitów od dwudziestu lat wzwyż,
aby byli nadzorcami robót wokół domu PANA. **9** I Jeszua,
jego synowie i bracia: Kadmiel i jego synowie, synowie Judy,
stanęli jak jeden mąż, aby kierować tymi, którzy pracowali przy
[budowie] domu Bożego: synami Chenadada, ich synami i ich
braćmi, Lewitami. **10** A gdy budowniczowie położyli fundamenty
świątyni PANA, postawili kapłanów, ubranych w szaty i z trąbami,
oraz Lewitów, synów Asafa, z cymbałami, aby chwalić PANA
zgodnie z postanowieniem Dawida, króla Izraela. **11** I śpiewali
jedni po drugich, chwaląc PANA i dziękując mu [za to], że
jest dobry – że jego miłosierdzie nad Izraelem [trwa] na wieki.
Cały lud wznosił głośny okrzyk, gdy chwalił PANA za to, że
zostały położone fundamenty domu PANA. **12** Lecz wielu
kapłanów, Lewitów i naczelników rodów, którzy byli starcami
i widzieli tamten pierwszy dom, głośno płakało, gdy na ich
oczach zakładano fundamenty tego domu, wielu natomiast
innych głośno krzyczało z radości; **13** Tak że lud nie mógł
odróżnić głośnego krzyku radości od głośnego płaczu ludu. Lud
bowiem wznosił tak wielki okrzyk, że było go słychać z daleka.

4 A gdy wrogowie Judy i Beniamina usłyszeli, że lud, [który
powrócił] z niewoli, budował świątynię PANU, Bogu Izraela;
2 Wówczas przybyli do Zorobabela i naczelników rodów i
powiedzieli im: Będziemy budować z wami, gdyż szukamy
waszego Boga tak jak wy i składamy mu ofiary od czasów
Asarchaddona, króla Asyrii, który nas tu przyprowadził. **3**
Ale Zorobabel, Jeszua i pozostali naczelnicy rodów z Izraela
odpowiedzieli im: Nie wolno wam razem z nami budować
domu naszemu Bogu, ale my sami będziemy budować PANU,
Bogu Izraela, jak nam rozkazał Cyrus, król Persji. **4** Wtedy
lud tej ziemi zaczął zniechęcać lud Judy i przeszkadzał im w
budowie. **5** Ponadto przekupywał przeciwko nim radców, aby
udaremnić ich zamiar po wszystkie dni Cyrusa, króla Persji, aż do
panowania Dariusza, króla Persji. **6** Za panowania Aswerusa, na
początku jego panowania, napisali skargę przeciwko obywatelom
Judy i Jerozolimy; **7** A za czasów Artakserksesa Biszlam,
Mitredat, Tabeel wraz z pozostałymi towarzyszami napisali
do Artakserksesa, króla Persji. List [był] sporządzony pismem
syryjskim i przetłumaczony na język syryjski. **8** Kanclerz
Rechum i pisarz Szimszaj napisali do króla Artakserksesa
list przeciwko Jerozolimie następującej treści: **9** Kanclerz
Rechum, pisarz Szimszaj i pozostali ich towarzysze: Dynajczycy,
Afarsadchajczycy, Tarpelajczycy, Afarsajczycy, Arkewijczycy,
Babilończycy, Susanchici, Dehawici [i] Elamici; **10** I reszta
narodów, które wielki i sławny Asnappar przyprowadził i osiedlił
w miastach Samarii, oraz pozostali, którzy są za rzeką – otóż; **11**
To [jest] odpis listu, który posłali do króla Artakserksesa – Twoi
słudzy, ludzie mieszkający za rzeką – otóż: **12** Niech królowi
będzie wiadomo, że Żydzi, którzy wyszli od ciebie, przybyli do
nas, do Jerozolimy, i odbudowują to buntownicze i niegodziwe
miasto, już wznosili mury i położyli fundamenty. **13** Niech więc
będzie królowi wiadomo, że jeśli to miasto zostanie odbudowane
i [jego] mury będą wzniesione, wtedy podatku, danin ani cła oni
nie będą płacić, a to przyniesie szkodę dochodom króla. **14**
Teraz więc, ponieważ jesteśmy na utrzymaniu [twego] pałacu i
nie przystoi nam patrzeć na zniewagę króla, posyłamy królowi tę
wiadomość; **15** Aby poszukano w księdze kronik twoich ojców,
a znajdziesz w niej i dowiesz się, że to miasto jest miastem
buntowniczym i przynosi szkodę królom i prowincjom i że od
dawien dawna wzniecano w nim bunty. Z tego powodu to miasto
zostało zburzone. **16** Zawiadamiamy króla, że jeśli to miasto
zostanie odbudowane i jego mury będą wzniesione, wtedy już
nie będziesz miał udziału za rzeką. **17** [Wtedy] król wysłał taką
odpowiedź: Kanclerzowi Rechumowi, pisarzowi Szimszajowi i
pozostałym ich towarzyszom, którzy mieszkają w Samarii, a
także i pozostałym za rzeką: Pokój! Otóż: **18** List, który do
nas przysłaliście, został przede mną dokładnie odczytany. **19**
Dlatego rozkazałem, aby poszukano. I znaleziono, że to miasto
od dawna powstawało przeciwko królom, a bunt i rozruchy były
w nim wzniecane; **20** Ponadto potężni królowie panowali nad
Jerozolimą i rządzili nad wszystkimi za rzeką, i płacono im
podatek, daninę i cło. **21** Wydajcie więc wyrok, aby powstrzymać
tych mężczyzn, żeby to miasto nie zostało odbudowane, dopóki
[inny] rozkaz nie będzie przeze mnie wydany. **22** Pilnujcie,
abyście nie zaniedbali tego. Dlaczego miałoby to wzrastać na
szkodę królów? **23** Gdy więc odpis listu króla Artakserksesa
został odczytany przed Rechumem, pisarzem Szimszajem i ich
towarzyszami, udali się spiesznie do Żydów w Jerozolimie i siłą i
mocą wstrzymali budowę. **24** W ten sposób ustała praca przy

domu Bożym, który był w Jerozolimie. I została wstrzymana aż
do drugiego roku panowania Dariusza, króla Persji.

5 Potem prorocy Aggeusz i Zachariasz, syn Iddo, prorokowali
Żydom w Judzie i w Jerozolimie w imię Boga Izraela, [mówiąc]
do nich. **2** Wtedy powstali Zorobabel, syn Szealtiela, i Jeszua,
syn Jocadaka, i zaczęli budować dom Boży w Jerozolimie; a z
nimi prorocy Boga, którzy im pomagali. **3** W tym czasie przyszli
do nich Tattenaj, namiestnik zarzecza, i Szetarboznaj oraz ich
towarzysze i tak mówili do nich: Kto wam rozkazał budować ten
dom i wznosić jego mury? **4** Odpowiedzieliśmy im, jakie są
imiona tych mężczyzn, którzy pracują przy tej budowli. **5** Lecz
oko ich Boga czuwało nad starszymi z Żydów, tak że nie mogli
im przeszkadzać, dopóki sprawa ta nie dotarła do Dariusza – o
niej donosili [mu] przez list. **6** [To jest] odpis listu, który do króla
Dariusza posłali Tattenaj, namiestnik zarzecza, Szetarboznaj
i jego towarzysze Afarsachajczycy, którzy byli za rzeką. **7**
Posłali mu list, w którym było napisane tak: Królowi Dariuszowi
wszelkiej pomyślności! **8** Niech będzie królowi wiadomo, że
przybyliśmy do prowincji Judy, do domu wielkiego Boga, który
jest odbudowywany z wielkich kamieni, a [którego] ściany są
wykładane drewnem. Ta praca posuwa się szybko i szczęści się
w ich rękach. **9** Pytaliśmy wtedy tych starszych, mówiąc do
nich: Kto wam rozkazał budować ten dom i wznosić te mury? **10**
Pytaliśmy także o ich imiona, abyśmy mogli ci je oznajmić i
zapisać imiona mężczyzn, którzy stoją na ich czele. **11** A tak
nam odpowiedzieli: My jesteśmy sługami Boga nieba i ziemi i
odbudowujemy dom, który został wzniesiony przed wieloma laty,
a który zbudował i wystawił wielki król Izraela. **12** Lecz gdy nasi
ojcowie pobudzili do gniewu Boga nieba, on wydał ich w ręce
Nabuchodonozora, króla Babilonu, Chaldejczyka, który zburzył
ten dom, a lud uprowadził do niewoli w Babilonie. **13** Jednak
w pierwszym roku Cyrusa, króla Babilonu, sam król Cyrus
wydał dekret, aby odbudować ten dom Boży. **14** Ponadto złote i
srebrne naczynia domu Bożego, które Nabuchodonozor zabrał
ze świątyni w Jerozolimie i umieścił w świątyni w Babilonie,
król Cyrus wyniósł ze świątyni w Babilonie i zostały przekazane
niejakiemu Szeszbassarowi, którego ustanowił namiestnikiem.
15 I powiedział mu: Weź te naczynia, idź i złóż je w świątyni, która
jest w Jerozolimie, a niech dom Boży zostanie odbudowany na
swoim miejscu. **16** Wtedy ten Szeszbassar przyszedł i położył
fundamenty domu Bożego w Jerozolimie, i od tego czasu aż
do dzisiaj buduje się go, ale nie jest ukończony. **17** Jeśli więc
król uzna to za dobrą rzecz, niech poszukają w skarbcach
królewskich w Babilonie, czy [rzeczywiście] tak jest, że król
Cyrus rozkazał, aby odbudować ten dom Boży w Jerozolimie, i
niech król powiadomi nas o swej woli w tej sprawie.

6 Wtedy król Dariusz rozkazał, aby szukano w archiwum,
gdzie przechowywano skarby w Babilonie. **2** I znaleziono w
Achmecie, w pałacu w prowincji Medii, pewien zwój, w którym
tak było napisane: **3** W pierwszym roku króla Cyrusa, król
Cyrus wydał dekret w sprawie domu Bożego w Jerozolimie:
Dom ten ma być odbudowany, to miejsce, gdzie składano
ofiary. Fundamenty mają być położone. Jego wysokość –
sześćdziesiąt łokci i jego szerokość – sześćdziesiąt łokci.
4 Trzy rzędy z kamienia wielkiego i jeden rząd z nowego
drewna. Koszty ma pokryć dom królewski. **5** Ponadto złote i
srebrne naczynia z domu Bożego, które zabrał Nabuchodonozor
ze świątyni w Jerozolimie i przeniósł do Babilonu, mają być
zwrócone i przeniesione do świątyni w Jerozolimie na swoje
miejsce, i złożone w domu Bożym. **6** Teraz więc ty, Tattenaju,
namiestniku zarzecza, Szetarboznaju, [i] wy, Afarsachajczycy,
ich towarzysze, którzy jesteście za rzeką, trzymajcie się z dala
od tego miejsca. **7** Zostawcie w spokoju prace nad tym domem
Bożym. Niech namiestnik Żydów i starsi żydowscy odbudują
ten dom Boży na swoim miejscu. **8** Wydaję też dekret o tym,
co macie uczynić dla starszych spośród Żydów na budowę
tego domu Bożego, mianowicie: koszty mają być bezzwłocznie
wypłacone tym ludziom z dochodów króla, z danin [pobieranych]
za rzeką, aby nie przestawali [budować]. **9** Także i to, co
będzie potrzebne do całopaleń dla Boga niebios: cielce, barany
i jagnięta oraz pszenica, sól, wino i oliwa, według rozkazu
kapłanów w Jerozolimie, niech im będzie dawane każdego
dnia bez zaniedbania; **10** Aby mogli składać wonne ofiary
Bogu niebios i aby modlili się za życie króla i jego synów.
11 Ponadto wydaję taki dekret: Ktokolwiek zmieni ten rozkaz,
to belka z jego domu ma być wyrwana i podniesiona, a on
będzie na niej powieszony; jego dom zaś zostanie zamieniony
w gnojowisko. **12** A Bóg, który uczynił tam mieszkanie dla
swojego imienia, niech zniszczy każdego króla i [każdy] naród,
który by się odważył zmienić [ten rozkaz] i zniszczyć ten
dom Boży w Jerozolimie. Ja, Dariusz, wydałem ten dekret;
niech będzie wykonany bezzwłocznie. **13** Wtedy Tattenaj,
namiestnik zarzecza, Szetarboznaj i ich towarzysze niezwłocznie
uczynili tak, jak król Dariusz rozkazał. **14** A starsi żydowscy
budowali i szczęściło im się według proroctwa Aggeusza,
proroka, i Zachariasza, syna Iddo. Budowali i dokończyli [dom]
zgodnie z rozkazem Boga Izraela oraz z rozkazem Cyrusa,
Dariusza oraz Artakserksesa, króla Persji. **15** I ten dom został
zakończony w trzecim dniu miesiąca Adar, w szóstym roku
panowania króla Dariusza. **16** Wówczas synowie Izraela, kapłani,
Lewici oraz reszta ludu, który powrócił z niewoli, z radością
obchodzili poświęcenie tego domu Bożego. **17** I złożyli ofiary
przy poświęcaniu tego domu Bożego: sto cielców, dwieście
baranów, czterysta jagniąt, a jako ofiarę za grzech za całego
Izraela – dwanaście kozłów, według liczby pokoleń Izraela. **18**
Do służby Bożej w Jerozolimie ustanowili kapłanów – według
ich oddziałów, i Lewitów – według ich zmian, jak jest napisane w
księdze Mojżesza. **19** Ci, którzy powrócili z niewoli, obchodzili
też Paschę w czternastym [dniu] pierwszego miesiąca. **20**
Kapłani bowiem i Lewici oczyścili się jak jeden mąż, wszyscy byli
oczyszczeni. Zabili więc [baranka] paschalnego dla wszystkich,
którzy przybyli z niewoli, dla swoich braci kapłanów i dla siebie
samych. **21** I spożywali to synowie Izraela, którzy powrócili z
niewoli, i każdy, kto odłączył się od nieczystości pogan tej ziemi
i [przyłączył się] do nich, aby szukać PANA, Boga Izraela. **22**
Przez siedem dni z radością obchodzili też Święto Przaśników,
gdyż PAN napełnił ich radością i zwrócił ku nim serce króla
Asyrii, aby wzmocnił ich ręce przy pracy [wokół] domu Bożego,
Boga Izraela.

7 Po tych wydarzeniach, za panowania Artakserksesa, króla
Persji, Ezdrasz, syn Serajasza, syna Azariasza, syna
Chilkiasza; **2** Syna Szalluma, syna Sadoka, syna Achituba;
3 Syna Amariasza, syna Azariasza, syna Merajota; **4** Syna
Zerachiasza, syna Uzziego, syna Bukkiego; **5** Syna Abiszui, syna
Pinchasa, syna Eleazara, syna Aarona, najwyższego kapłana; **6**
Tenże Ezdrasz wyruszył z Babilonu, a był człowiekiem uczonym
w prawie Mojżesza, które dał PAN, Bóg Izraela. A król spełnił
wszystkie jego prośby, gdyż ręka PANA, jego Boga, była nad
nim. **7** Wyruszyli też [niektórzy] z synów Izraela oraz z kapłanów,
Lewitów, śpiewaków, odźwiernych i z Netinitów do Jerozolimy
w siódmym roku króla Artakserksesa. **8** [Ezdrasz] przybył do
Jerozolimy w piątym miesiącu – było to w siódmym roku króla.
9 Wyruszył z Babilonu w pierwszym [dniu] pierwszego miesiąca,
a do Jerozolimy przybył w pierwszym [dniu] piątego miesiąca,
ponieważ była nad nim łaskawa ręka jego Boga. **10** Ezdrasz
bowiem przygotował swoje serce, aby szukać prawa PANA i
wykonywać je, a także by nauczać w Izraelu ustaw i sądów.
11 A oto odpis listu, który król Artakserkses dał Ezdraszowi,
kapłanowi i uczonemu, biegłemu w słowach przykazań PANA
i w jego ustawach w Izraelu: **12** Artakserkses, król królów,
Ezdraszowi, kapłanowi, uczonemu w prawie Boga niebios,
[mężowi] doskonałemu, otóż; **13** Wydaję dekret [o tym], że
każdy z ludu Izraela, spośród jego kapłanów i Lewitów w moim
państwie, kto dobrowolnie pragnie udać się do Jerozolimy, może
iść z tobą. **14** Ty bowiem zostałeś wysłany przez króla i jego
siedmiu doradców, abyś według prawa swego Boga, które masz
w swoim ręku, zbadał sprawy w Judei i Jerozolimie; **15** I abyś
zaniósł srebro i złoto, które król i jego doradcy dobrowolnie
ofiarowali Bogu Izraela, którego przybytek [jest] w Jerozolimie;
16 Oraz całe srebro i złoto, które otrzymasz w całej prowincji
Babilonu wraz z dobrowolnymi darami od ludu i kapłanów, które
dobrowolnie ofiarują na dom swego Boga w Jerozolimie; **17** Abyś
za te pieniądze bezzwłocznie kupił cielce, barany, jagnięta wraz
z przynależnymi do nich ofiarami z pokarmów i płynów i złożył je
na ołtarzu domu waszego Boga w Jerozolimie; **18** Z pozostałym
srebrem i złotem uczyńcie zaś to, co ty i twoi bracia uznacie za
słuszne, tak czyńcie, według woli waszego Boga. **19** Naczynia
też, które zostały ci dane do służby w domu twojego Boga,
oddaj przed Bogiem w Jerozolimie; **20** Także i inne potrzeby
do domu twojego Boga, za które przyjdzie ci zapłacić, opłać
ze skarbca królewskiego. **21** A ja, król Artakserkses, wydaję
wszystkim podskarbim zarzecza rozkaz o tym, że wszystko,
czegokolwiek zażąda od was kapłan Ezdrasz, uczony w prawie
Boga niebios, ma być bezzwłocznie wykonane; **22** Aż do stu
talentów srebra, stu kor pszenicy, stu bat wina, stu bat oliwy, a
soli bez ograniczenia. **23** Wszystko, co nakazuje Bóg niebios,
ma być wykonane starannie dla domu Boga niebios, bo dlaczego
ma być wzbudzony jego gniew przeciwko państwu króla i jego
synów? **24** Zawiadamiamy was również, że na żadnego z
kapłanów, Lewitów, śpiewaków, odźwiernych, Netinitów oraz
[pozostałych] sług tego domu Boga nie wolno nakładać podatku,
danin ani cła. **25** A ty, Ezdraszu, według mądrości swego
Boga, która jest w tobie, ustanów urzędników i sędziów, którzy
będą sądzić cały lud zarzecza, wszystkich, którzy znają prawo
twego Boga; a tych, którzy go nie znają, macie uczyć. **26** Na
każdego, kto nie wykona prawa twego Boga i prawa króla,
niech bezzwłocznie będzie wydany wyrok – albo śmierci, albo
wygnania, albo przepadku mienia, albo więzienia. **27** [Ezdrasz
powiedział]: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg naszych
ojców, który włożył w serce króla [pragnienie], aby ozdobić dom
PANA, który [jest] w Jerozolimie; **28** A mnie okazał łaskę wobec
króla i jego doradców oraz wszystkich możnych dostojników
króla. A ja, będąc wzmocniony ręką PANA, swego Boga, [która
była] nade mną, zgromadziłem naczelników z Izraela, aby
wyruszyli ze mną.

8 A oto naczelnicy rodów i rodowody tych, którzy wyruszyli
ze mną z Babilonu za panowania króla Artakserksesa: **2**
Z synów Pinchasa – Gerszom; z synów Itamara – Daniel; z
synów Dawida – Chattusz; **3** Z synów Szekaniasza, z synów
Parosza – Zachariasz, a z nim spisanych według rodowodów
było stu pięćdziesięciu mężczyzn; **4** Z synów Pachat-Moaba
– Elioenaj, syn Zerachiasza, a z nim dwustu mężczyzn; **5** Z
synów Szekaniasza – syn Jahaziela, a z nim trzystu mężczyzn;
6 Z synów Adina – Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesięciu
mężczyzn; **7** Z synów Elama – Jeszajasz, syn Ataliasza, a
z nim siedemdziesięciu mężczyzn; **8** Z synów Szefatiasza –
Zebadiasz, syn Mikaela, a z nim osiemdziesięciu mężczyzn;
9 Z synów Joaba – Obadiasz, syn Jechiela, a z nim dwustu
osiemnastu mężczyzn; **10** Z synów Szelomita – syn Josifiasza,
a z nim stu sześćdziesięciu mężczyzn; **11** Z synów Bebaja –
Zachariasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu ośmiu mężczyzn;
12 Z synów Azgada – Johanan, syn Hakkatana, a z nim
stu dziesięciu mężczyzn; **13** Z synów Adonikama [wyruszyli]
ostatni, a oto ich imiona: Elifelet, Jejel i Szemajasz, a z nimi
sześćdziesięciu mężczyzn; **14** Z synów Bigwaja – Utaj i Zabbud,
a z nimi siedemdziesięciu mężczyzn. **15** I zgromadziłem ich
nad rzeką, która płynie do Achawy, i obozowaliśmy tam przez
trzy dni. Potem dokonałem przeglądu ludu i kapłanów, a z
synów Lewiego nie znalazłem tam [żadnego]. **16** Posłałem
więc Eliezera, Ariela, Szemajasza, Elnatana, Jariba, Elnatana,
Natana, Zachariasza i Meszullama, naczelników, a także Jojariba
i Elnatana, [ludzi] rozumnych; **17** I dałem przez nich polecenie
Iddo, przełożonemu w miejscowości Kasifia, i przekazałem im
słowa, które mieli powiedzieć do niego i jego braci Netinitów
w miejscowości Kasifia; poleciłem, aby nam przyprowadzili
sługi dla domu naszego Boga. **18** I ponieważ łaskawa ręka
naszego Boga była nad nami, przyprowadzili do nas, człowieka
rozumnego spośród synów Machliego, syna Lewiego, syna
Izraela, oraz Szerebiasza wraz z jego synami i braćmi – razem
osiemnaście [osób]; **19** I Chaszabiasza, a z nim Jeszajasz
spośród synów Merariego wraz z jego braćmi i ich synów –
razem dwadzieścia [osób]; **20** Ponadto spośród Netinitów,
których Dawid i naczelnicy ustanowili do posługiwania Lewitom
– dwieście dwadzieścia Netinitów. Ci wszyscy zostali imiennie
wyznaczeni. **21** Wtedy tam, nad rzeką Achawa, ogłosiłem post,
abyśmy ukorzyli się przed naszym Bogiem i abyśmy uprosili
u niego szczęśliwą drogę dla nas, naszych dzieci i całego
naszego dobytku. **22** Wstydziłem się bowiem prosić króla o

żołnierzy i jeźdźców, aby nas w drodze ratowali przed wrogami,
ponieważ powiedzieliśmy królowi: Ręka naszego Boga [jest] nad
wszystkimi, którzy go szukają, dla ich dobra, ale jego moc i
gniew przeciwko wszystkim, którzy go opuszczają. **23** Pościliśmy
więc i prosiliśmy o to naszego Boga. A on nas wysłuchał. **24**
Wtedy spośród przedniejszych kapłanów wydzieliłem dwunastu:
Szerebiasza, Chaszabiasza, a z nimi dziesięciu ich braci; **25** I
odważyłem im srebro, złoto i naczynia, czyli ofiarę dla domu
naszego Boga, którą złożyli: król, jego doradcy, jego dostojnicy
oraz cały Izrael tam obecny. **26** Odważyłem im więc do rąk
sześćset pięćdziesiąt talentów srebra, sto talentów naczyń
srebrnych, sto talentów złota; **27** Dwadzieścia złotych pucharów,
[ważących] po tysiąc darejków, i dwa naczynia z wybornego
mosiądzu, tak piękne jak złoto. **28** Potem powiedziałem do
nich: Wy jesteście poświęceni PANU, naczynia [także] są
poświęcone, a to srebro i złoto [są] dobrowolnym darem dla
PANA, Boga waszych ojców. **29** Pilnujcie i strzeżcie [ich], dopóki
nie odważycie [ich] przed przedniejszymi kapłanami, Lewitami i
naczelnikami rodów Izraela w Jerozolimie, w komnatach domu
PANA. **30** Wzięli więc kapłani i Lewici odważone srebro, złoto i
naczynia, aby [je] zanieść do Jerozolimy, do domu naszego
Boga. **31** Potem wyruszyliśmy znad rzeki Achawa dwunastego
[dnia] pierwszego miesiąca, aby udać się do Jerozolimy. A ręka
naszego Boga była nad nami i wyrwała nas z ręki wrogów i
czyhających [na nas] w drodze. **32** I przybyliśmy do Jerozolimy,
i zamieszkaliśmy tam przez trzy dni. **33** A czwartego dnia
odważono srebro, złoto i naczynia w domu naszego Boga – do
ręki Meremota, syna kapłana Uriasza, z którym był Eleazar, syn
Pinchasa; z nimi też [byli] Jozabad, syn Jeszuy, i Noadiasz, syn
Binnuja, Lewici; **34** Wszystko według liczby i wagi; i zapisano
wagę tego wszystkiego w tym czasie. **35** Następnie ci, którzy
zostali pojmani, a powrócili z niewoli, złożyli Bogu Izraela ofiarę
całopalną: dwanaście cielców za całego Izraela, dziewięćdziesiąt
sześć baranów, siedemdziesiąt siedem jagniąt i dwanaście
kozłów na ofiarę za grzech, wszystko jako całopalenie PANU. **36**
I przekazano rozporządzenie króla jego satrapom i namiestnikom
zarzecza, a ci wspomagali lud i dom Boży.

9 A gdy zakończono to wszystko, przystąpili do mnie
naczelnicy, mówiąc: Lud Izraela, kapłani i Lewici nie odłączyli
się od narodów tych ziem; postępują według obrzydliwości
Kananejczyków, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów, Ammonitów,
Moabitów, Egipcjan i Amorytów. **2** Pobrali bowiem ich córki dla
siebie i swoich synów, tak że święte nasienie pomieszało się
z ludami tych ziem, a w tym grzechu przodowali naczelnicy i
przywódcy. **3** Gdy to usłyszałem, rozdarłem swoją szatę i swój
płaszcz i rwałem włosy ze swojej głowy i brody i siedziałem
osłupiony. **4** I zgromadzili się wokoło mnie wszyscy, którzy
drżeli przed słowem Boga Izraela z powodu przestępstwa tych,
[którzy powrócili] z niewoli, a ja siedziałem osłupiony aż do
ofiary wieczornej. **5** Ale w czasie ofiary wieczornej wstałem ze
swego przygnębienia i w rozdartej szacie i płaszczu upadłem na
kolana i wyciągnąłem swoje ręce do PANA, swojego Boga; **6** I
powiedziałem: Mój Boże! Wstydzę się i nie śmiem podnieść
twarzy do ciebie, mój Boże. Nasze nieprawości bowiem urosły
ponad głowę, a nasz grzech dosięgnął aż nieba. **7** Od dni
naszych ojców aż do dziś tkwimy w wielkim grzechu, a z
powodu naszych nieprawości my, nasi królowie i nasi kapłani
zostaliśmy wydani w ręce królów tych ziem pod miecz w niewolę,
na łup i wstyd na twarzy, jak to [jest] dzisiaj. **8** Ale teraz,
jakby na krótką chwilę, PAN, nasz Bóg, okazał [nam] łaskę,
bo pozostawił nam resztkę ocalonych i dał nam mieszkanie w
swoim miejscu świętym, aby nasz Bóg oświecił nasze oczy i
podarował nam trochę wytchnienia od naszej niewoli. **9** Chociaż
bowiem [byliśmy] niewolnikami, nasz Bóg nie opuścił nas w
naszej niewoli, lecz okazał nam łaskę wobec królów Persji, aby
dać nam wytchnienie, abyśmy wznieśli dom naszego Boga i
naprawili jego spustoszenie, i aby dać nam mur ochrony w
Judzie i Jerozolimie. **10** Teraz więc, o nasz Boże, co powiemy
po tym wszystkim? Opuściliśmy bowiem twoje przykazania; **11**
Które nadałeś przez swoje sługi, proroków, mówiąc: Ziemia,
do której wchodzicie, by ją wziąć w posiadanie, jest ziemią
nieczystą, splamioną nieczystością ludu tych ziem przez jego
obrzydliwości, który swoją nieczystością napełnił ją od końca
do końca. **12** Dlatego nie dawajcie swoich córek ich synom
ani nie bierzcie ich córek dla swoich synów, ani nie szukajcie
nigdy pokoju z nimi ani ich pomyślności, abyście się wzmocnili
i spożywali dobra tej ziemi oraz pozostawili ją w dziedzictwo
swoim synom na wieki. **13** A po tym wszystkim, co spadło na
nas za nasze złe czyny i nasz wielki grzech, chociaż ty, nasz
Boże, wymierzyłeś nam [karę] mniejszą niż nasze nieprawości i
dałeś nam [takie] wybawienie; **14** Czy mamy znowu przekraczać
twoje przykazania i spowinowacać się z tymi obrzydliwymi
narodami? Czy nie rozgniewasz się na nas aż do [naszego]
wyniszczenia, tak że nie zostaną spośród nas ani resztka, ani
ocaleni? **15** PANIE, Boże Izraela, ty jesteś sprawiedliwy, bo
pozostajemy ocaleni, jak się to dziś [okazuje]. Oto stoimy przed
tobą w naszym przewinieniu, choć z tego powodu nie godzi się
stać przed tobą.

10 A gdy Ezdrasz modlił się i wyznawał [grzechy] z płaczem,
klęcząc przed domem Bożym, zebrał się wokół niego
bardzo wielki tłum mężczyzn, kobiet i dzieci z Izraela, a lud
bardzo gorzko płakał. **2** Wtedy Szekaniasz, syn Jechiela z
synów Elama, powiedział do Ezdrasza: My zgrzeszyliśmy
przeciwko naszemu Bogu, bo pojęliśmy obce żony z ludu tej
ziemi. Ale jest jeszcze nadzieja dla Izraela w tej sprawie. **3** Teraz
więc zawrzyjmy przymierze z naszym Bogiem – odprawmy
wszystkie żony i [dzieci] z nich urodzone, według rady PANA i
tych, którzy drżą przed przykazaniem naszego Boga. Niech
to się stanie według prawa. **4** Wstań, bo do ciebie należy ta
sprawa, a my [będziemy] z tobą. Wzmocnij się i działaj. **5**
Wtedy Ezdrasz wstał i zaprzysiągł przedniejszych kapłanów,
Lewitów i całego Izraela, by postąpili według tego słowa. I
przysięgli. **6** Potem Ezdrasz opuścił dom Boży i udał się do
komnaty Jochanana, syna Eliaszib. Kiedy tam wszedł, nie jadł
chleba ani nie pił wody, gdyż smucił się z powodu przestępstwa
tych, którzy powrócili z niewoli. **7** Następnie ogłoszono w
Judzie i Jerozolimie wszystkim, którzy powrócili z niewoli,
że mają zgromadzić się w Jerozolimie. **8** A ktokolwiek nie
przyjdzie w ciągu trzech dni, według postanowienia naczelników

i starszych, ten zostanie pozbawiony całego mienia, a sam
będzie wykluczony ze zgromadzenia tych, którzy powrócili z
niewoli. **9** Zgromadzili się więc wszyscy mężczyźni z Judy
i Beniamina w Jerozolimie w ciągu trzech dni. Było to w
dwudziestym [dniu] dziewiątego miesiąca. A cały lud siedział
na placu przed domem Bożym, drżąc z powodu tej sprawy i z
powodu deszczu. **10** Wtedy Ezdrasz powstał i powiedział do
nich: Wy zgrzeszyliście, bo pojęliście obce żony, a przez to
pomnożyliście grzech Izraela. **11** Teraz więc wyznajcie [grzech]
PANU, Bogu waszych ojców, i spełnijcie jego wolę. Odłączcie
się od ludu tej ziemi i od obcych żon. **12** A całe zgromadzenie
odpowiedziało donośnym głosem: Jak nam powiedziałeś, tak
uczynimy. **13** Ale lud jest liczny i pora deszczowa i nie możemy
stać na dworze. Ponadto ta sprawa nie jest na jeden dzień
ani dwa, gdyż jest nas wielu, którzy dopuściliśmy się tego
przestępstwa. **14** Prosimy więc, niech nasi przywódcy będą
postawieni przed całym zgromadzeniem i wszyscy, którzy w
naszych miastach pojęli obce żony, niech przyjdą o wyznaczonej
porze – z nimi starsi z każdego miasta oraz ich sędziowie,
abyśmy w ten sposób odwrócili od nas zapalczywość gniewu
naszego Boga z powodu tej sprawy. **15** Tylko Jonatan, syn
Asahela, i Jachzejasz, syn Tikwy, zajmowali się tym. I Meszullam
i Szabbetaj, Lewici, pomagali im. **16** Tak więc postąpili ci,
którzy powrócili z niewoli. I kapłan Ezdrasz wraz z naczelnikami
poszczególnych rodów, wszyscy zostali [odłączeni] imiennie. I
zasiedli w pierwszym dniu dziesiątego miesiąca, aby zbadać tę
sprawę. **17** I do pierwszego dnia pierwszego miesiąca zakończyli
sprawę ze wszystkimi mężczyznami, którzy pojęli obce żony. **18**
Wśród synów kapłanów znaleźli się tacy, którzy pojęli obce żony:
spośród synów Jeszuy, syna Jocadaka i jego braci: Maasejasz,
Eliezer, Jarib i Gedaliasz. **19** Ci zaręczyli, że odprawią swoje
żony, a jako że byli winni – [każdy złoży] barana ze stada za
swój występek. **20** A z synów Immera: Chanani i Zebadiasz; **21**
A z synów Charima: Maasejasz, Eliasz, Szemajasz, Jechiel i
Uzjasz; **22** A z synów Paszchura: Elioenaj, Maasejasz, Izmael,
Netaneel, Jozabad i Elasa; **23** A z Lewitów: Jozabad, Szimei,
Kelajasz, to jest Kelita, Petachiasz, Juda i Eliezer; **24** A ze
śpiewaków: Eliaszib; a z odźwiernych: Szallum, Telem i Uri;
25 A z Izraela, z synów Parosza: Ramiasz, Jezjasz, Malkiasz,
Miamin, Eelazar, Malkijasz i Benajasz; **26** A z synów Elama:
Mattaniasz, Zachariasz, Jechiel, Abdi, Jeremot i Eliasz; **27** A z
synów Zattua: Elioenaj, Eliaszib, Mattaniasz, Jeremot, Zabad i
Aziza; **28** A z synów Bebaja: Jehochanan, Chananiasz, Zabbaj
i Atlaj; **29** A z synów Baniego: Meszullam, Malluk, Adajasz,
Jaszub, Szeal i Jeremot; **30** A z synów Pachat-Moaba: Adna,
Kelal, Benajasz, Maasejasz, Mattaniasz, Besaleel, Binnuj i
Manasses; **31** A z synów Charima: Eliezer, Jeszsziasz, Malkiasz,
Szemajasz, Szymon; **32** Beniamin, Maluk i Szemariasz; **33** Z
synów Chaszuma: Mattenaj, Mattatta, Zabad, Elifelet, Jeremaj,
Manasses i Szimei; **34** Z synów Baniego: Maadaj, Amram, Uel;
35 Benajasz, Bedejasz, Cheluhu; **36** Waniasz, Meremot, Eliaszib;
37 Mattaniasz, Mattenaj, Jaasaj; **38** I Bani, Binnuj, Szimei; **39** I
Szelemiasz, Natan, Adajasz; **40** Machnadbaj, Szaszaj, Szaraj;
41 Asarel, Szelemiasz, Szemariasz; **42** Szallum, Amariasz i
Józef; **43** Z synów Nebo: Jejel, Mattitiasz, Zabad, Zebina,
Jaddaj, Joel i Benajasz. **44** Ci wszyscy pojęli obce żony. A były
wśród nich żony, które urodziły [im] dzieci.

Nehemiasza

1 Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza. Oto w miesiącu
Kislew, dwudziestego roku, gdy przebywałem w pałacu
Suza; **2** Przyszedł Chanani, jeden z moich braci, a [wraz z nim
niektórzy] mężczyźni z Judy. Zapytałem ich o ocalałych Żydów,
którzy przeżyli niewolę, i o Jerozolimę. **3** I odpowiedzieli mi:
Ostatki spośród tych, którzy w tamtej prowincji przeżyli niewolę,
są w wielkim utrapieniu i pohańbieniu; ponadto mur Jerozolimy
jest zburzony i jej bramy zostały spalone ogniem. **4** A gdy
usłyszałem te słowa, usiadłem, płakałem i smuciłem się przez
[kilka] dni, pościłem i modliłem się przed Bogiem niebios. **5** I
powiedziałem: Ach PANIE, Boże niebios, Boże wielki i straszny,
który zachowujesz przymierze i [okazujesz] miłosierdzie tym,
którzy cię miłują i przestrzegają twoich przykazań. **6** Niech twoje
ucho będzie uważne, a twoje oczy będą otwarte, aby wysłuchać
modlitwy twego sługi, którą teraz zanoszę do ciebie dniem i nocą
za synów Izraela, twoje sługi, i [w której] wyznaję grzechy synów
Izraela, które popełniliśmy przeciwko tobie. Również ja i dom
mego ojca zgrzeszyliśmy. **7** Postąpiliśmy bardzo niegodziwie
wobec ciebie i nie przestrzegaliśmy przykazań, ustaw ani praw,
które nakazałeś Mojżeszowi, swemu słudze. **8** Wspomnij,
proszę, na słowo, które przekazałeś Mojżeszowi, swemu słudze,
gdy powiedziałeś: [Jeśli] przekroczycie [moje przykazania], to
rozproszę was między narodami; **9** Lecz jeśli nawrócicie się
do mnie i będziecie przestrzegać moich przykazań i wypełniać
je, to choćby wasi wygnańcy byli na krańcu nieba, zgromadzę
ich stamtąd i przyprowadzę na miejsce, które wybrałem, aby
tam przebywało moje imię. **10** Oni bowiem są twoimi sługami i
twoim ludem, który odkupiłeś swoją wielką mocą i silną ręką. **11**
Proszę, Panie, niech twoje ucho będzie uważne na modlitwę
twego sługi i na modlitwę twoich sług, którzy pragną bać się
twego imienia. Spraw dziś, proszę, aby poszczęściło się twemu
słudze, i okaż mu łaskę na oczach tego człowieka. Byłem
bowiem podczaszym króla.

2 I oto zdarzyło się w miesiącu Nisan, w dwudziestym roku
króla Artakserksesa, gdy [stało] przed nim wino, że wziąłem
[je] i podałem królowi, a nigdy [przedtem] nie byłem taki smutny
w jego obecności. **2** Król więc zapytał mnie: Czemu [tak] smutno
wyglądasz, skoro nie jesteś chory? Nic innego to jak smutek
serca. I bardzo się przeraziłem. **3** I powiedziałem do króla:
Niech król żyje na wieki. Jakże nie mam wyglądać smutno,
gdy miasto, dom grobów moich ojców, jest zburzone, a jego
bramy pochłonął ogień? **4** Król ponownie zapytał mnie: O co
chciałbyś prosić? Modliłem się więc do Boga niebios. **5** Potem
powiedziałem do króla: Jeśli król uważa [to] za dobre i jeśli twój
sługa znalazł łaskę w twoich oczach, [proszę], abyś mnie posłał
do Judy, do miasta grobów moich ojców, abym je odbudował. **6**
Król – obok którego siedziała królowa – zapytał mnie: Jak długo
potrwa twoja podróż i kiedy powrócisz? Gdy podałem mu termin,
spodobało się to królowi i posłał mnie. **7** Potem powiedziałem
królowi: Jeśli król uważa to za dobre, niech mi dadzą listy do
namiestników zarzecza, aby mnie przeprowadzili, aż przyjdę do
Judy; **8** Także list do Asafa, dozorcy lasu królewskiego, aby
mi dał drewno na belki do bram pałacu przy domu, na mur
miejski i na dom, do którego się wprowadzę. Król więc dał mi
[listy], gdyż była nade mną łaskawa ręka mego Boga. **9** A gdy
przyszedłem do namiestników zarzecza, oddałem im listy króla.
A król wyprawił ze mną dowódców wojskowych i jeźdźców. **10**
Kiedy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, usłyszeli
o tym, bardzo im się nie spodobało to, że przyszedł człowiek,
który będzie zabiegał o dobro synów Izraela. **11** Gdy więc
przyszedłem do Jerozolimy, spędziłem tam trzy dni. **12** Potem
wstałem w nocy, ja i kilku mężczyzn ze mną – a nikomu nie
wyjawiłem, co mój Bóg położył mi na sercu, abym uczynił w
Jerozolimie, nie miałem też ze sobą żadnego zwierzęcia oprócz
tego, na którym jechałem; **13** I wyjechałem nocą przez Bramę
nad Doliną w kierunku Źródła Smoczego do Bramy Gnojnej, i
oglądałem mury jerozolimskie, które były zburzone, a [których]
bramy były strawione ogniem. **14** Potem dotarłem do Bramy
Źródlanej i do Stawu Królewskiego, gdzie dla zwierzęcia, na
którym jechałem, nie było już przejścia. **15** Jechałem więc nocą
przez potok i oglądałem mur, po czym zawróciłem i przejechałem
przez Bramę nad Doliną, i tak powróciłem. **16** Ale przełożeni
nie wiedzieli, dokąd się udałem ani co uczyniłem. Dotychczas
bowiem nie oznajmiłem [tego] ani Żydom, ani kapłanom, ani
dostojnikom, ani przełożonym, ani żadnemu z budowniczych.
17 Wtedy powiedziałem do nich: Widzicie, w jakiej niedoli się
znajdujemy, Jerozolima jest spustoszona i jej bramy spalone
są ogniem. Chodźcie i odbudujmy mur Jerozolimy, abyśmy
już nie byli zhańbieni. **18** A gdy opowiedziałem im [o tym], jak
łaskawa ręka mego Boga była nade mną, także o słowach, które
wypowiedział do mnie król, powiedzieli: Wstańmy i budujmy.
I zachęcali się do tego dobrego dzieła. **19** Kiedy usłyszeli
o tym Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, oraz
Geszem Arab, szydzili z nas i wzgardzili nami, mówiąc: Co to za
rzecz, którą robicie? Czy buntujecie się przeciw królowi? **20**
Odpowiedziałem im: Bóg niebios poszczęści nam; my więc,
jego słudzy, powstaniemy i odbudujemy. Wy zaś nie macie ani
działu, ani prawa, ani pamiątki w Jerozolimie.

3 Potem powstał najwyższy kapłan Eliaszib wraz ze swoimi
braćmi kapłanami i odbudowali Bramę Owczą. Poświęcili ją i
wstawili jej wrota. Poświęcili ją aż do wieży Mea i aż do wieży
Chananeela. **2** Obok niego budowali mężczyźni z Jerycha, a
obok nich budował Zakkur, syn Imriego. **3** A Bramę Rybną
budowali synowie Senaa, którzy założyli też jej belki, wstawili
jej wrota, zamki i rygle. **4** Obok nich naprawiał Meremot, syn
Uriasza, syna Kosa, a obok nich naprawiał Meszullam, syn
Berechiasza, syna Meszezabeela. Obok nich naprawiał Sadok,
syn Baany. **5** Obok nich naprawiali Tekoici, lecz ich dostojnicy nie
ugięli swego karku do pracy dla swego Pana. **6** A Bramę Starą
naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Meszullam, syn Besodiasza.
Założyli jej belki i wstawili jej wrota, zamki i rygle. **7** Obok
nich naprawiali Melatiasz Gibeonita, Jadon Meronotyta oraz
mężczyźni z Gibeonu i Mispy aż do tronu namiestnika z tej strony
rzeki. **8** Obok nich naprawiał Uzziel, syn Charchajasza, [jeden]
ze złotników, a obok niego naprawiał Chananiasz, syn aptekarza.
Obwarowali Jerozolimę aż do Muru Szerokiego. **9** Obok nich

naprawiał Refajasz, syn Chura, przełożony połowy okręgu
Jerozolimy. 10 Obok nich naprawiał Jedajasz, syn Charumafa,
naprzeciw swego domu. A obok niego naprawiał Chattusz,
syn Chaszabnejasza. 11 Drugi odcinek i Wieżę Pieców zaś
naprawiał Malkiasz, syn Charima, i Chaszub, syn Pachat-Moaba.
12 Obok niego naprawiał Szallum, syn Hallochesza, przełożony
połowy okręgu Jerozolimy, on i jego córki. 13 Bramę nad
Doliną naprawiali Chanun i mieszkańcy Zanoach. Odbudowali
ją, wstawili jej wrota, zamki i rygle i [naprawili] tysiąc łokci
muru aż do Bramy Gnojnej. 14 Lecz Bramę Gnojną naprawiał
Malkiasz, syn Rekaba, przełożony okręgu Bet-Hakkerem. On ją
odbudował i wstawił jej wrota, zamki i rygle; 15 Bramę Źródlaną
naprawiał Szallun, syn Kol-Chozego, przełożony okręgu Mispa.
On ją zbudował, pokrył [dachem] i wstawił jej wrota, zamki i
rygle oraz wzniósł mur nad stawem Sziloach przy ogrodzie
królewskim aż do schodów prowadzących do miasta Dawida. 16
Za nim naprawiał Nehemiasz, syn Azbuka, przełożony połowy
okręgu Bet-Sur, aż [do miejsca] naprzeciw grobów Dawida i
aż do stawu sztucznego, i aż do domu mocarzy. 17 Za nim
naprawiali Lewici: Rechum, syn Baniego, obok niego naprawiał
Chaszabiasz, przełożony połowy okręgu Keila, za swój okręg. 18
Za nim naprawiali ich bracia: Bawaj, syn Chenadada, przełożony
połowy okręgu Keila. 19 Obok niego naprawiał Ezer, syn Jeszuy,
przełożony Mispy, następny odcinek naprzeciw wejścia do
zbrojowni przy rogu. 20 Za nim naprawiał gorliwie Baruch, syn
Zabbaja, dalszy odcinek od rogu aż do drzwi domu arcykapłana
Eliasziba. 21 Za nim naprawiał Meremot, syn Uriasza, syn
Kosa, następny odcinek od drzwi domu Eliasziba aż do końca
jego domu. 22 Za nim naprawiali kapłani, którzy mieszkali na
równinie. 23 Za nimi naprawiali Beniamin i Chaszub, naprzeciw
swoich domów. Za nimi naprawiał Azariasz, syn Maasejasza,
syna Ananiasza, obok swego domu. 24 Za nim naprawiał
Binnuj, syn Chenadada, następny odcinek od domu Azariasza
aż do zakrętu i do narożnika. 25 Palal, syn Uzaja, [naprawiał]
naprzeciw rogu i wieży wystającej z domu królewskiego, która
[była] przy więzieniu. Za nim [naprawiał] Pedajasz, syn Parosza.
26 A Netinici, mieszkający na Ofelu, [naprawiali] aż naprzeciw
Bramy Wodnej na wschodzie i do wieży wystającej. 27 Za nimi
naprawiali Tekoici dalszy odcinek, naprzeciw wielkiej wieży
wystającej aż do muru Ofel. 28 Znad Bramy Końskiej naprawiali
kapłani, każdy naprzeciw swego domu. 29 Za nimi naprawiał
Sadok, syn Immera, naprzeciw swego domu, a za nim naprawiał
Szemajasz, syn Szekaniasza, stróż Bramy Wschodniej. 30 Za
nim naprawiał Chananiasz, syn Szelemiasza, i Chanun, szósty
syn Salafa, następny odcinek. Za nim naprawiał Meszullam, syn
Berechiasza, naprzeciw swojej komnaty. 31 Za nim naprawiał
Malkiasz, syn złotnika, aż do domu Netinitów i handlarzy,
naprzeciw Bramy Sądowej i aż do Sali Narożnej. 32 A pomiędzy
Salą Narożną a Bramą Owczą naprawiali złotnicy i handlarze.

4 A gdy Sanballat usłyszał, że odbudowujemy mur, rozgniewał
się i bardzo się oburzył, i zaczął szydzić z Żydów. 2 I
powiedział wobec swoich braci i wojska Samarii: Co ci niedołężni
Żydzi wyprawiają? Czy pozwolimy im na to? Czy będą składać
ofiary? Czy zdołają to skończyć w jeden dzień? Czy wskrzeszą
kamienie z kupy gruzu, które spalono? 3 Ale Tobiasz Ammonita,
który stał obok niego, powiedział: Nawet jeśli zbudują, przyjdzie
lis i przewróci ich kamienny mur. 4 Wysłuchaj, nasz Boże, bo
jesteśmy wzgardzeni, i odwróć ich zhańbienie na ich głowę, i
wydaj ich na łup w ziemi niewoli. 5 Nie zakrywaj ich nieprawości,
a niech ich grzech nie będzie wymazany przed tobą. Ciebie
bowiem pobudzili do gniewu na oczach budujących. 6 Lecz my
nadal odbudowywaliśmy ten mur i mur został spojony aż do
połowy, bo lud miał serce do pracy. 7 Gdy Sanballat i Tobiasz,
Arabowie, Ammonici i Aszdodyci usłyszeli, że mury Jerozolimy
są odbudowywane, że wyłomy zaczęły się wypełniać, bardzo
się rozgniewali. 8 I wszyscy sprzysięgli się razem, aby przyjść
i walczyć przeciw Jerozolimie, i przeszkadzać w [robocie]. 9
My jednak modliliśmy się do naszego Boga i postawiliśmy
przeciwko nim straż we dnie i w nocy, ponieważ się ich baliśmy.
10 I Judejczycy powiedzieli: Osłabła siła dźwigających, a gruzu
[jeszcze] wiele. Nie będziemy mogli odbudować muru. 11
Ponadto nasi wrogowie powiedzieli: Zanim się dowiedzą i
spostrzegą, przyjdziemy między nich i ich wymordujemy, i
wstrzymamy tę pracę. 12 A gdy Żydzi mieszkający obok
nich przyszli, powiedzieli nam dziesięć razy: Ze wszystkich
miejsc, z których przyjdziecie do nas, [oni przyjdą na was].
13 Ustawiłem więc lud w niższych miejscach za murem [i]
na wysokich miejscach; ustawiłem [ich] według rodzin z ich
mieczami, włóczniami i łukami. 14 A gdy popatrzyłem, wstałem
i powiedziałem do dostojników, przełożonych i pozostałych z
ludu: Nie bójcie się ich. Wspomnijcie na PANA, wielkiego i
budzącego grozę, i walczcie za swoich braci, za swoich synów i
swoje córki, za swoje żony i domy. 15 I kiedy nasi wrogowie
usłyszeli, że nam to oznajmiono, Bóg zniweczył ich radę, a my
wszyscy wróciliśmy do muru, każdy do swojej pracy. 16 Jednak
od tego czasu połowa moich sług pracowała, a druga połowa
trzymała włócznie, tarcze, łuki i pancerze. Naczelnicy zaś [stali]
za całym domem Judy. 17 Ci, którzy odbudowywali mur, i ci,
którzy dźwigali ciężar, i ci, którzy go nakładali, każdy z nich jedną
ręką pracował, a w drugiej trzymał broń. 18 A z tych, którzy
budowali, każdy miał swój miecz przypasany do boku i [tak]
budowali. A trębacz [stał] obok mnie. 19 Powiedziałem bowiem
do dostojników, przełożonych i pozostałych z ludu: Praca jest
wielka i rozległa, a my jesteśmy rozdzieleni na murze, jeden z
dala od drugiego. 20 W jakimkolwiek miejscu usłyszycie dźwięk
trąby, tam ruszajcie do nas. Nasz Bóg będzie walczył za nas. 21
Pracowaliśmy więc przy tym dziele, a druga połowa trzymała
włócznie, od pojawienia się zorzy aż do wzejścia gwiazd. 22 W
tym czasie powiedziałem też do ludu: Niech każdy nocuje ze
swoim sługą w Jerozolimie, aby w nocy [słudzy] trzymali straż,
a w dzień pracowali. 23 Tak więc ani ja, ani moi bracia, ani
moi słudzy, ani straż, która była przy mnie, nie zdejmowaliśmy
swoich szat, [zrobiliśmy to] wyłącznie przy obmywaniu.

5 I podniósł się wielki krzyk ludu i ich żon przeciwko swym
braciom Żydom. 2 Niektórzy bowiem mówili: Jest nas wielu
wraz z synami i córkami i musimy nabyć zboża, abyśmy mogli
jeść i żyć. 3 Inni zaś mówili: Nasze pola, winnice i domy musimy
dać pod zastaw, aby nabyć zboża na czas głodu. 4 Jeszcze

inni mówili: Pożyczyliśmy pieniądze, aby dać podatek królowi,
[zastawiając] nasze pola i nasze winnice. 5 A przecież nasze
ciało jest jak ciało naszych braci, [a] nasi synowie są jak ich
synowie. A jednak to my musimy oddać naszych synów i nasze
córki w niewolę i [niektóre] z naszych córek są już zaprzedane w
niewolę, a my nie mamy siły w naszych rękach, aby [je odkupić],
gdyż nasze pola i winnice [należą] do innych. 6 I rozgniewałem
się bardzo, gdy usłyszałem ich wołanie i te słowa. 7 Rozważyłem
to w swoim sercu, po czym skarciłem dostojników i przełożonych,
mówiąc do nich: Każdy z was uprawia lichwę wobec swoich
braci. Zebrałem więc wielkie zgromadzenie przeciwko nim;
8 I powiedziałem do nich: My według naszych możliwości
odkupiliśmy swoich braci Żydów, którzy zostali zaprzedani
poganom, a wy chcecie sprzedać swoich braci? Chcielibyście
ich nam sprzedać? Oni zamilkli, nie znajdując odpowiedzi. 9
Ponadto powiedziałem: Nie jest dobre to, co czynicie. Czy
nie powinniście kroczyć w bojaźni naszego Boga, by uniknąć
zhańbienia od pogan, naszych wrogów? 10 Także ja i moi bracia
oraz moi słudzy pożyczyliśmy im pieniądze i zboże. Porzućmy,
proszę, tę lichwę. 11 Zwróćcie im, proszę, ich pole, winnice,
oliwniki i domy oraz setną część pieniędzy, zboża, wina i oliwy,
którą od nich pobieracie. 12 Wtedy odpowiedzieli: Zwrócimy i
nie będziemy domagać się [niczego] od nich. Uczynimy tak, jak
ty powiedziałeś. Wezwałem więc kapłanów i kazałem przysiąc
[wierzycielom], że postąpią według tej obietnicy. 13 Potem
wytrząsnąłem swoje zanadrze i powiedziałem: Tak niech Bóg
wytrząśnie każdego z jego domu i z [owocu] jego pracy, kto
nie dotrzyma tej obietnicy. Niech tak będzie wytrząśnięty i
ogołocony. I całe zgromadzenie powiedziało: Amen. I chwalili
PANA. I lud postąpił według tej obietnicy. 14 Również od
dnia, w którym ustanowiono mnie ich namiestnikiem w ziemi
Judy, od dwudziestego aż do trzydziestego drugiego roku króla
Artakserksesa, przez dwanaście lat, ja i moi bracia nie jedliśmy
chleba przysługującego namiestnikowi. 15 Dawni namiestnicy,
którzy byli przede mną, obciążali lud, pobierając od niego chleb
i wino, a ponadto czterdzieści syklów srebra. Ich słudzy również
wykorzystywali lud. Lecz ja tak nie postępowałem z bojaźni
Bożej. 16 Także pracowałem przy naprawie tego muru, a pola
nie kupiłem. Wszyscy też moi słudzy zgromadzili się tam do
pracy. 17 Ponadto przy moim stole [byli] Żydzi i przełożeni w
liczbie stu pięćdziesięciu oraz ci, którzy przychodzili do nas
spośród okolicznych pogan. 18 Przygotowywano więc dla mnie
każdego dnia jednego wołu, sześć wybornych owiec oraz drób,
a co dziesięć dni rozmaite wino. Mimo to nie domagałem się
chleba przysługującego namiestnikowi, gdyż niewola ciążyła
nad tym ludem. 19 Wspomnij na mnie, mój Boże, ku [memu]
dobru, ze względu na wszystko, co czyniłem dla tego ludu.

6 A gdy Sanballat, Tobiasz, Geszem Arab i pozostali nasi
wrogowie usłyszeli, że zbudowałem mur i że nie pozostał w
nim żaden wyłom, chociaż jeszcze w tym czasie nie wstawiłem
wrót do bram; 2 Wtedy Sanballat i Geszem wysłali do mnie
[poselstwo] ze słowami: Przyjdź, spotkajmy się razem w [jednej
ze] wsi, na równinie Ono. Lecz oni mieli zamiar uczynić mi coś
złego. 3 Wysłałem więc do nich posłańców z taką odpowiedzią:
Wykonuję wielką pracę i nie mogę zejść. Czemu miałaby
stanąć ta praca, gdybym jej zaniechał, by zejść do was? 4
Cztery razy przysłali do mnie [poselstwo] w tej sprawie, a ja
odpowiedziałem im tak samo. 5 Potem Sanballat po raz piąty
przysłał do mnie w ten sam sposób swego sługę z otwartym
listem w ręku; 6 A było w nim napisane: Wśród pogan krąży
pogłoska – jak powiada Gaszmu – że ty i Żydzi zamierzacie się
zbuntować. Dlatego budujesz mur, abyś był ich królem, według
tych słów. 7 Krąży też pogłoska, że ustanowiłeś proroków, aby
opowiadali o tobie w Jerozolimie, mówiąc: Jest król w Judzie.
Teraz te słowa dotrą do króla. Przyjdź więc i naradzimy się
wspólnie. 8 Lecz ja wysłałem do niego taką odpowiedź: Nie
jest tak, jak powiadasz, ale sam sobie to wymyślasz. 9 Oni
wszyscy bowiem straszyli nas, mówiąc: Ich ręce osłabną od tej
pracy i nie zostanie dokonana. Teraz więc, [Boże], wzmocnij
moje ręce. 10 A gdy wszedłem do domu Szemajasza, syna
Delajasza, syna Mehetabeela, gdzie był zamknięty, powiedział
[mi]: Zejdźmy się w domu Bożym, w świątyni, i zamknijmy
drzwi. Przyjdą bowiem, aby cię zabić. Tej nocy przyjdą, aby cię
zabić. 11 A ja odpowiedziałem: Czy człowiek taki jak ja miałby
uciekać? Czy ktoś taki jak ja wszedłby do świątyni, aby się
ratować? Nie wejdę. 12 I poznałem, że to nie Bóg go posłał,
ale wypowiedział to proroctwo przeciwko mnie, bo Tobiasz i
Sanballat przekupili go. 13 Został przekupiony, abym się uląkł
i tak uczynił, i zgrzeszył, aby posłużyło [to] do zniesławienia
[mnie], by mnie zhańbić. 14 Mój Boże, pamiętaj o Tobiaszu i
Sanballacie, według ich uczynków, także o prorokini Noadzie
oraz pozostałych prorokach, którzy chcieli mnie straszyć. 15 A
mur został ukończony dwudziestego piątego [dnia miesiąca]
Elul, w ciągu pięćdziesięciu dwóch dni. 16 A gdy usłyszeli [o
tym] wszyscy nasi wrogowie i gdy widzieli to wszyscy poganie,
którzy byli wokół nas, bardzo się zniechęcili. Poznali bowiem, że
to dzieło zostało wykonane przez naszego Boga. 17 W te dni
dostojnicy z Judy wysyłali wiele listów do Tobiasza, a także
listy od Tobiasza przychodziły do nich. 18 Wielu bowiem w
Judzie [było] z nim związanych przysięgą, gdyż był on zięciem
Szekaniasza, syna Aracha; a jego syn Jochanan pojął za żonę
córkę Meszullama, syna Berechiasza. 19 Opowiadali także
przede mną jego dobre czyny i moje słowa donosili jemu.
Tobiasz zaś wysyłał listy, aby mnie zastraszyć.

7 A gdy mur został odbudowany i wstawiłem wrota, gdy
ustanowiono odźwiernych, śpiewaków i Lewitów; 2
Nad Jerozolimą postawiłem Chananiego, swojego brata, a
Chananiasza [ustanowiłem] dowódcą pałacu. On bowiem
był wiernym człowiekiem i bał się Boga bardziej niż wielu
[innych]; 3 I powiedziałem do nich: Niech nie otwierają bram
Jerozolimy, aż słońce będzie dopiekać; a póki tam stoją,
niech zamkną bramy i zaryglują je. Należy ustanowić straż
spośród mieszkańców Jerozolimy, każdego na jego posterunku
i każdego naprzeciwko własnego domu. 4 A miasto [było]
przestronne i wielkie, ale ludu w jego murach było niewiele, a
domy [jeszcze] nie zostały odbudowane. 5 I mój Bóg położył
mi na sercu, abym zebrał dostojników, przełożonych i lud, aby
zostali spisani według rodowodów. Wtedy znalazłem księgę
rodowodów tych, którzy pierwsi powrócili, a znalazłem w niej taki

zapis. 6 Oto ludzie tej prowincji, którzy przybyli z niewoli, dokąd
zostali uprowadzeni, których uprowadził Nabuchodonozor, król
Babilonu, a powrócili do Jerozolimy i do Judy, każdy do swego
miasta. 7 Przyszli z Zorobabelem, z Jeszuą, Nehemiaszem,
Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mardocheuszem,
Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem i Baaną. Oto
liczba mężczyzn ludu Izraela: 8 Synów Parosza – dwa tysiące
stu siedemdziesięciu dwóch; 9 Synów Szefatiasza – trzystu
siedemdziesięciu dwóch; 10 Synów Aracha – sześciuset
pięćdziesięciu dwóch; 11 Synów Pachat-Moaba, synów Jeszuy i
Joaba – dwa tysiące ośmiuset osiemnastu; 12 Synów Elama
– tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech; 13 Synów Zattua –
ośmiuset czterdziestu pięciu; 14 Synów Zakkaja – siedmiuset
sześćdziesięciu; 15 Synów Binnuja – sześciuset czterdziestu
ośmiu; 16 Synów Bebaja – sześciuset dwudziestu ośmiu; 17
Synów Azgada – dwa tysiące trzystu dwudziestu dwóch; 18
Synów Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu siedmiu; 19
Synów Bigwaja – dwa tysiące sześćdziesięciu siedmiu; 20
Synów Adina – sześciuset pięćdziesięciu pięciu; 21 Synów
Atera, z [linii] Ezechiasza – dziewięćdziesięciu ośmiu; 22 Synów
Chaszuma – trzystu dwudziestu ośmiu; 23 Synów Besaja –
trzystu dwudziestu czterech; 24 Synów Charifa – stu dwunastu;
25 Synów z Gibeonu – dziewięćdziesięciu pięciu. 26 Mężczyźni
z Betlejem i Netofy – stu osiemdziesięciu ośmiu; 27 Mężczyźni z
Anatot – stu dwudziestu ośmiu; 28 Mężczyźni z Bet-Azmawet –
czterdziestu dwóch; 29 Mężczyźni z Kiriat-Jearim, Kefiry i Beerot
– siedmiuset czterdziestu trzech; 30 Mężczyźni z Rama i Geba
– sześciuset dwudziestu jeden; 31 Mężczyźni z Mikmas – stu
dwudziestu dwóch; 32 Mężczyźni z Betel i Aj – stu dwudziestu i
trzech; 33 Mężczyźni z drugiego Nebo – pięćdziesięciu dwóch; 34
Synów drugiego Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;
35 Synów Charima – trzystu dwudziestu; 36 Synów Jerycha –
trzystu czterdziestu pięciu; 37 Synów z Lod, Chadida i Ono –
siedmiuset dwudziestu jeden; 38 Synów Senai – trzy tysiące
dziewięciuset trzydziestu. 39 Kapłani: synów Jedajasza, z domu
Jeszuy – dziewięciuset siedemdziesięciu trzech; 40 Synów
Immera – tysiąc pięćdziesięciu dwóch; 41 Synów Paszchura –
tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu; 42 Synów Charima – tysiąc
siedemnastu. 43 Lewici: synów Jeszuy, Kadmiela, z synów
Hodwy – siedemdziesięciu czterech. 44 Śpiewacy: synów Asafa
– stu czterdziestu ośmiu. 45 Odźwiernych: synów Szalluma,
synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity,
synów Szobaja – stu trzydziestu ośmiu. 46 Netinici: synowie
Sichy, synowie Chaszufy, synowie Tabbaota; 47 Synowie
Kerosa, synowie Sii, synowie Padona; 48 Synowie Lebana,
synowie Chagaby, synowie Szalmaja; 49 Synowie Chanana,
synowie Giddela, synowie Gachara; 50 Synowie Reajasza,
synowie Resina, synowie Nekody; 51 Synowie Gazzama,
synowie Uzzy, synowie Paseacha; 52 Synowie Besaja, synowie
Meunitów, synowie Nefisytów; 53 Synowie Bakbuka, synowie
Chakufy, synowie Charchura; 54 Synowie Baslita, synowie
Mechidy, synowie Charszy; 55 Synowie Barkosa, synowie
Sisery, synowie Tamacha; 56 Synowie Nesjacha, synowie
Chatify; 57 Synowie sług Salomona: synowie Sotaja, synowie
Sofereta, synowie Peridy; 58 Synowie Jaali, synowie Darkona,
synowie Giddela; 59 Synowie Szefatiasza, synowie Chattila,
synowie Pocheret-Hassebaima, synowie Amona. 60 Wszystkich
Netinitów i synów sług Salomona – trzystu dziewięćdziesięciu
dwóch. 61 A oto ci, którzy przybyli z Tel-Melach, Tel-Charsza,
Kerub, Addan i Immer, ale nie mogli wykazać domu swoich
ojców i swego potomstwa – [tego], czy pochodzą z Izraela. 62
Synów Delajasza, synów Tobiasza, synów Nekody – sześciuset
czterdziestu dwóch. 63 A z kapłanów: synowie Chobajasza,
synowie Kosa, synowie Barzillaja, który pojął za żonę jedną z
córek Barzillaja Gileadczyka i przybrał ich imię. 64 Ci szukali
swego spisu według rodowodu, ale nie znaleźli, toteż zostali
wykluczeni z kapłaństwa. 65 Tirszata zakazał im spożywać z
pokarmów najświętszych, dopóki nie pojawi się kapłan z Urim i
Tummim. 66 Całe to zgromadzenie [liczyło] czterdzieści dwa
tysiące trzysta sześćdziesiąt [osób]; 67 Nie licząc ich sług i
służących, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieścioro
siedmioro. A wśród nich [było] dwieście czterdzieścioro pięcioro
śpiewaków i śpiewaczek. 68 Ich koni – siedemset trzydzieści
sześć. Ich mułów – dwieście czterdzieści pięć. 69 Wielbłądów –
czterysta trzydzieści pięć. Osłów – sześć tysięcy siedemset
dwadzieścia. 70 A niektórzy z naczelników rodów dali na
prace. Tirszata dał do skarbca tysiąc drachm złota, pięćdziesiąt
czasz i pięćset trzydzieści szat kapłańskich. 71 Niektórzy też z
przedniejszych rodów dali do skarbca na pracę dwadzieścia
tysięcy drachm złota i dwa tysiące dwieście min srebra. 72 A to,
co dała reszta ludu, [wynosiło] dwadzieścia tysięcy drachm złota,
dwa tysiące min srebra i sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich.
73 Tak więc kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, część ludu,
Netinici i cały Izrael osiedlili się w swoich miastach. A [gdy]
nastał siódmy miesiąc, synowie Izraela mieszkali w swoich
miastach.

8 Wówczas zebrał się cały lud jak jeden mąż na placu,
który [był] przed Bramą Wodną, i powiedział do Ezdrasza,
uczonego w Piśmie, aby przyniósł księgę Prawa Mojżesza,
które PAN nadał Izraelowi. 2 Wtedy Ezdrasz, kapłan, przyniósł
Prawo przed zgromadzenie mężczyzn i kobiet oraz wszystkich,
którzy mogli słuchać i rozumieć, [a działo się] to pierwszego
dnia siódmego miesiąca. 3 I czytał je przed tym placem,
który znajdował się przed Bramą Wodną, od rana aż do
południa, przed mężczyznami i kobietami oraz tymi, którzy
mogli zrozumieć; a uszy całego ludu były skupione na księdze
Prawa. 4 Ezdrasz, uczony w Piśmie, stanął na drewnianym
podwyższeniu, które przygotowano na ten cel, a obok niego,
po prawej stronie, stali: Mattitiasz, Szema, Ananiasz, Uriasz,
Chilkiasz i Maasejasz, a po lewej [stronie]: Pedajasz, Miszael,
Malkiasz, Chaszum, Chaszbadana, Zachariasz [i] Meszullam. 5
Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu – gdyż stał
wyżej niż on – a gdy ją otworzył, cały lud powstał. 6 I Ezdrasz
błogosławił PANU, wielkiemu Bogu, a cały lud, podnosząc
ręce, odpowiadał: Amen! Amen! Potem skłonili głowy i oddali
pokłon PANU, padając twarzą ku ziemi. 7 Także Jeszua, Bani,
Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetaj, Hodiasz, Maasejasz,
Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz i Lewici nauczali
lud prawa. A lud stał na swoim miejscu. 8 Czytali więc z

księgi Prawa Bożego wyraźnie i wyjaśniali znaczenie tak, żeby
zrozumiano to, co czytali. 9 Potem Nehemiasz, to [jest] Tirszata,
i Ezdrasz, kapłan i uczony w Piśmie, oraz Lewici, którzy nauczali
lud, powiedzieli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony
PANU, waszemu Bogu. Nie smućcie się ani nie płaczcie. Cały
lud bowiem płakał, słuchając słowa Prawa. 10 I powiedział im:
Idźcie, jedzcie tłuste potrawy i pijcie słodki napój, i poślijcie
porcje tym, którzy sobie [nic] nie przygotowali. Dzień ten jest
bowiem święty dla naszego PANA. Dlatego nie smućcie się,
gdyż radość PANA jest waszą siłą. 11 A Lewici uspokajali cały
lud, mówiąc: Uciszcie się, bo ten dzień jest święty. Nie smućcie
się. 12 Rozszedł się więc cały lud, aby jeść i pić, aby rozsyłać
porcje i radować się bardzo, gdyż zrozumiał słowa, które mu
ogłoszono. 13 Następnego dnia naczelnicy rodów całego ludu,
kapłani i Lewici zebrali się wokół Ezdrasza, uczonego w Piśmie,
aby zrozumieć słowa Prawa. 14 I znaleźli przepis w Prawie,
które PAN nadał przez Mojżesza, aby synowie Izraela mieszkali
w szałasach podczas święta siódmego miesiąca; 15 I aby
ogłoszono i obwieszczono we wszystkich ich miastach i w
Jerozolimie: Wejdźcie na górę i przynieście gałęzie oliwne,
gałęzie sosnowe i gałęzie mirtowe, gałęzie palmowe i gałęzie
drzew gęstych, abyście czynili szałasy, jak jest napisane. 16
Lud więc wyszedł i przyniósł [je], i czynił sobie szałasy, każdy na
swoim dachu, na swoich dziedzińcach, na dziedzińcach domu
Bożego, na placu Bramy Wodnej i na placu Bramy Efraima.
17 Całe zgromadzenie, wszyscy, którzy powrócili z niewoli,
uczynili szałasy i mieszkali w nich, gdyż synowie Izraela nie
czynili tego od dni Jozuego, syna Nuna, aż do tego dnia. I
panowała wielka radość. 18 I [Ezdrasz] czytał z księgi Prawa
Bożego każdego dnia, od pierwszego dnia aż do ostatniego.
Przez siedem dni obchodzili święto, a dnia ósmego [odbyło się]
uroczyste zgromadzenie według zwyczaju.

9 A w dwudziestym czwartym dniu tego miesiąca zgromadzili
się synowie Izraela i pościli [odziani] w wory oraz posypani
prochem. 2 I potomstwo Izraela odłączyło się od wszystkich
cudzoziemców, stanęli i wyznawali swoje grzechy i nieprawości
swoich ojców. 3 Stali na swoim miejscu i czytali księgę Prawa
PANA, swego Boga, przez ćwierć dnia, a przez drugą ćwierć
dnia wyznawali [grzechy] i oddawali pokłon PANU, swemu
Bogu. 4 Potem na podwyższeniu dla Lewitów stanęli: Jeszua,
Bani, Kadmiel, Szebaniasz, Bunni, Szerebiasz, Bani i Kenani i
wołali donośnym głosem do PANA, swego Boga. 5 Następnie
Lewici: Jeszua, Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz,
Hodiasz, Szebaniasz i Petachiasz powiedzieli: Powstańcie i
błogosławcie PANU, waszemu Bogu, na wieki wieków. I niech
będzie błogosławione twoje chwalebne imię, wywyższone nad
wszelkie błogosławieństwo i wszelką chwałę. 6 Ty, ty jedynie
jesteś PANEM. Ty uczyniłeś niebiosa, niebiosa niebios i całe ich
wojsko, ziemię i wszystko, co jest na niej, morza i wszystko, co
w nich jest, ty też utrzymujesz to wszystko; a wojska niebios
oddają tobie pokłon. 7 Ty PANIE jesteś tym Bogiem, który
wybrał Abrama. Wyprowadziłeś go z Ur chaldejskiego i nadałeś
mu imię Abraham. 8 A uznałeś, że jego serce jest wierne przed
tobą i zawarłeś z nim przymierze, że ziemię Kananejczyka,
Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Jebusyty i Girgaszyty dasz jego
potomstwu. I dotrzymałeś swojego słowa, bo jesteś sprawiedliwy.
9 Widziałeś utrapienie naszych ojców w Egipcie i wysłuchałeś
ich wołania nad Morzem Czerwonym. 10 Dokonałeś znaków
i cudów na faraonie, na wszystkich jego sługach i na całym
ludzie jego ziemi. Wiedziałeś bowiem, że zuchwale postępowali
z nimi. I w ten sposób uczyniłeś [wielkim] swoje imię, jak to [jest]
dzisiaj. 11 Rozdzieliłeś morze przed nimi, a oni przeszli przez
środek morza po suchej ziemi; ścigających ich wrzuciłeś zaś
w głębię jak kamień w wody wzburzone. 12 I słupem obłoku
prowadziłeś ich we dnie, a słupem ognia w nocy, aby oświetlić
im drogę, którą mieli iść. 13 Potem zstąpiłeś na górę Synaj i
mówiłeś do nich z nieba. Dałeś im sprawiedliwe sądy, słuszne
prawa, dobre ustawy i przykazania. 14 Oznajmiłeś im swój
święty szabat i nadałeś im przykazania, ustawy i prawa przez
swego sługę Mojżesza. 15 Dałeś im też chleb z nieba, kiedy byli
głodni, i wyprowadziłeś im wodę ze skały, kiedy byli spragnieni.
Rozkazałeś im wejść do ziemi, którą przysiągłeś im dać w
posiadanie. 16 Ale oni i nasi ojcowie zuchwale sobie postąpili
i uczynili twardym swój kark, i nie słuchali twoich przykazań.
17 Odmówili posłuszeństwa i nie pamiętali o twoich cudach,
które dla nich czyniłeś, ale uczynili twardym swój kark i w swoim
buncie ustanowili sobie wodza, aby wrócić do swojej niewoli.
Lecz ty jesteś Bogiem przebaczenia – łaskawym i miłosiernym,
nieskorym do gniewu i [pełnym] wielkiej dobroci – i nie opuściłeś
ich. 18 Nawet gdy uczynili sobie lanego cielca i powiedzieli: To
jest twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, i dopuścili się
wielkich bluźnierstw; 19 Ty jednak w swoim wielkim miłosierdziu
nie opuściłeś ich na pustyni. Słup obłoku nie odstępował od nich
we dnie, prowadząc ich na drodze, ani słup ognisty w nocy,
oświetlając ich i drogę, którą mieli iść. 20 Ponadto dałeś [im]
swego dobrego ducha, aby ich pouczał; swojej manny od ich
ust nie odjąłeś i dałeś im wodę, gdy byli spragnieni. 21 I tak
przez czterdzieści lat żywiłeś ich na pustyni i niczego im nie
brakowało; ich szaty nie starzały się, a ich nogi nie puchły. 22
Dałeś im królestwa i narody i rozmieściłeś ich po zakątkach, tak
że posiedli ziemię Sichona, ziemię króla Heszbonu, i ziemię
Oga, króla Baszanu. 23 Ich synów rozmnożyłeś jak gwiazdy na
niebie i wprowadziłeś ich do ziemi, którą obiecałeś ich ojcom,
[mówiąc], że wejdą, aby ją posiąść. 24 Weszli więc synowie i
posiedli tę ziemię, gdy poniżyłeś przed nimi mieszkańców tej
ziemi, Kananejczyków, których wydałeś w ich ręce, oraz ich
królów i narody tej ziemi, aby postąpili z nimi według swojej woli.
25 Zdobyli warowne miasta i tłustą ziemię i posiedli domy pełne
wszelkich dóbr, wykopane studnie, winnice, oliwniki i drzewa
owocowe w obfitości. Jedli do syta i utyli, i rozkoszowali się
w twojej wielkiej dobroci. 26 Ale stali się oporni i zbuntowali
się, rzucili twoje Prawo za siebie, zabili twoich proroków,
którzy świadczyli przeciwko nim, aby ich nawrócić do ciebie, i
dopuszczali się wielkich bluźnierstw. 27 Wydałeś ich więc w
ręce ich wrogów, którzy ich uciskali. A gdy w czasie swego
ucisku wołali do ciebie, ty z nieba wysłuchałeś ich i według
swego wielkiego miłosierdzia dawałeś im wybawicieli, którzy ich
wybawiali z rąk wrogów. 28 Lecz gdy mieli spokój, znowu czynili
zło przed tobą. Dlatego pozostawiłeś ich w ręce ich wrogów,
aby panowali nad nimi. Lecz gdy [znowu] zawracali i wołali do

ciebie, ty z nieba wysłuchiwałeś ich i wielokrotnie wybawiałeś ich
według swojej litości. 29 I świadczyłeś przeciwko nim, aby ich
nawrócić ku twojemu Prawu. Oni jednak zuchwale postępowali
i nie słuchali twoich przykazań, i grzeszyli przeciwko twoim
sądom, przez które – jeśli człowiek je zachowa, będzie żył.
Odwracali plecy, czynili twardym swój kark i nie chcieli słuchać.
30 Przez wiele lat znosiłeś ich, świadcząc przeciwko nim przez
swego Ducha za pośrednictwem swoich proroków, lecz nie
chcieli słuchać. Wtedy wydałeś ich w ręce narodów tych ziem.
31 Ale ze względu na swoje wielkie miłosierdzie nie wyniszczyłeś
i nie opuściłeś ich, gdyż jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym.
32 Teraz więc, nasz Boże, Boże wielki, potężny i wzbudzający
grozę, dotrzymujący przymierza i miłosierdzia, niech nie wyda ci
się małe całe utrapienie, które przyszło na nas, na naszych
królów, na naszych książąt, na naszych kapłanów, na naszych
proroków, na naszych ojców i na cały twój lud, od czasów
królów Asyrii aż do dziś. 33 Aczkolwiek ty jesteś sprawiedliwy
we wszystkim, co nam przyszło, bo postąpiłeś sprawiedliwie, a
my postąpiliśmy niegodziwie. 34 Nasi królowie, nasi książęta,
nasi kapłani i nasi ojcowie nie wypełnili twojego prawa ani
nie przestrzegali twoich przykazań i świadectw, przez które
świadczyłeś przeciwko nim. 35 Oni bowiem, [żyjąc] w swoim
królestwie, pośród twojej wielkiej dobroci, którą im okazałeś, w
ziemi przestronnej i tłustej, którą im dałeś, nie służyli tobie ani
nie odwrócili się od swoich niegodziwych uczynków. 36 Oto
jesteśmy dziś niewolnikami w ziemi, którą dałeś naszym ojcom,
aby jedli jej owoc i dobra, oto jesteśmy niewolnikami. 37 Ona
[wydaje] obfite plony królom, których ustanowiłeś nad nami za
nasze grzechy. Oni panują nad naszym ciałem i nad naszym
bydłem według swojej woli, a my jesteśmy w wielkim ucisku. 38
W związku z tym wszystkim zawieramy mocne przymierze i
zapisujemy [je], a nasi książęta, Lewici [i] kapłani pieczętują je.

10 A oto [ci], którzy pieczętowali: Nehemiasz, Tirszata, syn
Chakaliasza, następnie Sedekiasz; 2 Serajasz, Azariasz,
Jeremiasz; 3 Paszchur, Amariasz, Malkiasz; 4 Chattusz,
Szebaniasz, Malluk; 5 Charim, Meremot, Obadiasz; 6 Daniel,
Ginneton, Baruch; 7 Meszullam, Abiasz, Mijamin; 8 Maazjasz,
Bilgaj i Szemajasz. To [byli] kapłani. 9 A Lewici: Jeszua, syn
Azaniasza, Binnuj, [jeden] z synów Chenadada, Kadmiel; 10 I
bracia ich: Szebaniasz, Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanan; 11
Mika, Rechob, Chaszabiasz; 12 Zakkur, Szerebiasz, Szebaniasz;
13 Hodiasz, Bani i Beninu. 14 Naczelnicy ludu: Parosz, Pachat-
Moab, Elam, Zattu, Bani; 15 Bunni, Azgad, Bebaj; 16 Adoniasz,
Bigwaj, Adin; 17 Ater, Ezechiasz, Azzur; 18 Hodiasz, Chaszum,
Besaj; 19 Charif, Anatot, Nebaj; 20 Magpiasz, Meszullam, Chezir;
21 Meszezabeel, Sadok, Jaddua; 22 Pelatiasz, Chanan, Anajasz;
23 Ozeasz, Chananiasz, Chaszub; 24 Hallochesz, Pilcha,
Szobek; 25 Rechum, Chaszabna, Maasejasz; 26 I Achiasz,
Chanan, Anan; 27 Malluk, Charim i Baana. 28 A pozostali z
ludu, kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, Netinici i wszyscy,
którzy odłączyli się od narodów tych ziem do prawa Bożego: ich
żony, synowie i córki, każdy zdolny i rozumny; 29 Przyłączyli
się do swoich braci i do swoich dostojników, [zobowiązując]
się pod klątwą i przysięgą, że będą postępować według prawa
Bożego, które zostało nadane przez Mojżesza, sługę Boga, że
będą zachowywać i wypełniać wszystkie przykazania PANA,
naszego Pana, oraz jego sądy i ustawy; 30 I że nie damy
naszych córek narodom tej ziemi ani ich córek nie weźmiemy
dla naszych synów. 31 A jeśli ludy tej ziemi będą przynosiły
na sprzedaż w dzień szabatu [jakikolwiek] towar albo zboże,
nie będziemy brać od nich w szabat ani w święto. Siódmego
roku zaniechamy [uprawy ziemi] oraz żądania wszelkiego długu.
32 Ustanowiliśmy sobie też zobowiązanie, że [każdego] roku
będziemy dawać jedną trzecią sykla na służbę w domu naszego
Boga; 33 Na chleb pokładny, na nieustanną ofiarę z pokarmów,
na nieustanne całopalenia, w szabaty, w dni nowiu, w święta
uroczyste, na rzeczy święte, na przebłagalne ofiary za grzech
dla Izraela i na wszelkie prace w domu naszego Boga. 34
Rzuciliśmy też losy w sprawie ofiary drewna: kapłani, Lewici
i lud, aby przynoszono je do domu naszego Boga według
rodów, rokrocznie w oznaczonym czasie, aby było spalane na
ołtarzu PANA, naszego Boga, jak jest napisane w Prawie. 35
[Będziemy] też rokrocznie przynosić do domu PANA pierwociny
naszej ziemi i pierwociny wszelkiego owocu każdego drzewa;
36 I pierworodnych naszych synów, pierworodne naszego bydła,
jak jest napisane w Prawie, i pierworodne naszych wołów i owiec
– będziemy przynosić do domu naszego Boga, do kapłanów
służących w domu naszego Boga. 37 Również pierwociny
naszych ciast i ofiar podniesionych, owoc wszelkiego drzewa,
moszczu i oliwy – przyniesiemy [to] do kapłanów, do komnat
domu naszego Boga, a dziesięcinę naszej ziemi do Lewitów,
aby ci Lewici otrzymali dziesięcinę z naszej pracy we wszystkich
miastach. 38 Kapłan, syn Aarona, będzie z Lewitami, gdy
będą oni pobierać dziesięcinę. A Lewici wniosą dziesięcinę
z dziesięciny do domu naszego Boga, do komnat skarbca.
39 [Do tych] bowiem komnat synowie Izraela i Lewiego mają
przynosić ofiarę zboża, moszczu i oliwy, [tam] gdzie są naczynia
świątyni, kapłani pełniący służbę, odźwierni i śpiewacy. Tak oto
nie zaniedbamy domu naszego Boga.

11 Przełożeni ludu zamieszkali więc w Jerozolimie, a reszta
ludu rzucała losy, aby wyznaczyć jednego z dziesięciu na
zamieszkanie w Jerozolimie, w świętym mieście, a dziewięciu
pozostałych w [innych] miastach. 2 I lud błogosławił wszystkim
mężczyznom, którzy dobrowolnie postanowili zamieszkać w
Jerozolimie. 3 Oto naczelnicy tej prowincji, którzy zamieszkali w
Jerozolimie – ale w innych miastach Judy mieszkali Izraelici,
kapłani, Lewici, Netinici i synowie sług Salomona, każdy w
swojej posiadłości, w swoim mieście: 4 I tak w Jerozolimie
mieszkali [niektórzy] z synów Judy i Beniamina. Z synów
Judy: Ataja, syn Uzjasza, syna Zachariasza, syna Amarasza,
syna Szefatiasza, syna Mahalaleela z synów Peresa; 5
Także Maasejasz, syn Barucha, syna Kol-Chozego, syna
Chasajasza, syna Chadajasza, syna Jojariba, syna Zachariasza,
syna Szilonity. 6 Wszystkich synów Peresa mieszkających w
Jerozolimie było czterystu sześćdziesięciu ośmiu dzielnych
mężczyzn. 7 A to są synowie Beniamina: Sallu, syn Meszullama,
syna Joeda, syna Pedajasza, syna Kolajasza, syna Maasejasza,
syna Itiela, syna Jesajasza; 8 A po nim Gabbaj, Sallaj, [razem]
dziewięciuset dwudziestu ośmiu. 9 I Joel, syn Zikriego, był
ich przełożonym, a Juda, syn Senua, był [postawiony jako]

drugi nad miastem. 10 Z kapłanów: Jedajasz, syn Jojariba, [i]
Jachyn; 11 Serajasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna
Sadoka, syna Merajota, syna Achituba – był on przełożonym
domu Bożego. 12 I ich bracia, którzy pełnili służbę w domu
– razem ośmiuset dwudziestu dwóch. Potem Adajasz, syn
Jerochama, syna Pelaliasza, syna Amsiego, syna Zachariasza,
syna Paszchura, syna Malkiasza. 13 I jego bracia, naczelnicy
rodów – dwustu czterdziestu dwóch. I Amaszaj, syn Asareel,
syna Achzaja, syna Meszillemota, syna Immera. 14 I ich bracia,
dzielni wojownicy – stu dwudziestu ośmiu. Ich przełożonym
był Zabdiel, syn Haggedolima. 15 A z Lewitów: Szemejasz,
syn Chaszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna
Bunniego. 16 Szabbetaj i Jozabad, z przełożonych Lewitów,
[byli] odpowiedzialni za służbę na zewnątrz domu Bożego. 17 A
Mattaniasz, syn Miki, syna Zabdiego, syna Asafa, kierował pieśń
dziękczynną przy modlitwie. A Bakbukiasz był drugim spośród
swoich braci, potem Abda, syn Szammuy, syna Galala, syna
Jedutuna. 18 Wszystkich Lewitów w świętym mieście [było]
dwustu osiemdziesięciu czterech. 19 Odźwierni: Akkub, Talmon
i ich bracia, którzy trzymali straż przy bramach – razem stu
siedemdziesięciu dwóch. 20 A pozostali z Izraela, z kapłanów i
z Lewitów [mieszkali] we wszystkich miastach Judy, każdy w
swoim dziedzictwie. 21 Ale Netinici mieszkali na Ofelu, a Sicha i
Giszpa [stali] na czele Netinitów. 22 Przełożonym nad Lewitami
w Jerozolimie [był] Uzzi, syn Baniego, syna Chaszabiasza, syna
Mattaniasza, syna Miki. [Ci] z synów Asafa [byli] śpiewakami
przy służbie w domu Bożym. 23 [Istniał] bowiem co do nich
rozkaz króla, wyznaczający śpiewakom dzienną porcję na
ich utrzymanie. 24 Petachiasz, syn Meszezabeela, z synów
Zeracha, syna Judy, [był] przy boku króla w każdej sprawie
dotyczącej ludu. 25 A co do wsi i ich pól, niektórzy z synów
Judy mieszkali w Kiriat-Arba i przynależnych do niego wsiach, w
Dibonie i przynależnych do niego wsiach oraz w Jekkabseel i
przynależnych do niego wsiach; 26 W Jeszua, Moladzie i Bet-
Pelet; 27 W Chasar-Szual i w Beer-Szebie i przynależnych
do niej wsiach; 28 W Siklag i w Mekona i przynależnych do
niego wsiach; 29 W En-Rimmon, Sorea i Jarmut; 30 W Zanoach
i w Adullam i przynależnych do nich wsiach, w Lakisz i na
przynależnych do niego polach i w Azece i przynależnych do niej
wsiach. Mieszkali więc od Beer-Szeby aż do doliny Hinnom. 31
Synowie Beniamina z Geba [mieszkali] w Mikmas, Ajja i w Betel
i przynależnych do niego wsiach; 32 W Anatot, Nob i Anania; 33
W Chasor, Rama i Gittaim; 34 W Chadid, Seboim i Neballat; 35
W Lod i Ono, i w Dolinie Rzemieślników. 36 A spośród Lewitów
[mieszkali niektórzy] w działach Judy i Beniamina.

12 A oto kapłani i Lewici, którzy przybyli z Zorobabelem,
synem Szealtiela, i z Jeszuą: Serajasz, Jeremiasz,
Ezdrasz; 2 Amariasz, Malluk, Chattusz; 3 Szekaniasz, Rechum,
Meremot; 4 Iddo, Ginneton, Abiasz; 5 Mijamin, Maadiasz,
Bilga; 6 Szemajasz, Jojarib, Jedajasz; 7 Sallu, Amok, Chilkiasz,
Jedajasz. To [byli] przedniejsi z kapłanów i ze swoich braci za
dni Jeszuy. 8 A Lewici: Jeszua, Binnuj, Kadmiel, Szerebiasz,
Juda i Mattaniasz, który wraz z braćmi kierował śpiewem
[pieśni dziękczynnych]. 9 A Bakbukiasz i Unni, ich bracia,
[stali] naprzeciw nich w [swoich] służbach. 10 Jeszua spłodził
Jojakima, a Jojakim spłodził Eliasziba, a Eliaszib spłodził Jojadę;
11 Jojada spłodził Jonatana, a Jonatan spłodził Jaddugę. 12 A
za dni Jojakima naczelnikami rodu byli [następujący] kapłani:
z Serajasza – Merajasz, z Jeremiasza – Chananiasz; 13 Z
Ezdrasza – Meszullam, z Amariasza – Jehochanan; 14 Z Malluki
– Jonatan, z Szebaniasza – Józef; 15 Z Charima – Adna,
z Merajota – Chelkaj; 16 Z Iddo – Zachariasz, z Ginneto –
Meszullam; 17 Z Abiasza – Zikri, z Miniamina i Moadiasza –
Piltaj; 18 Z Bilgi – Szammua, z Szemajasza – Jonatan; 19
A z Jojariba – Mattenaj, z Jedajasza – Uzzi; 20 Z Sallaj –
Kallaj, z Amoka – Eber; 21 Z Chilkiasza – Chaszabiasz, z
Jedajasza – Netanaeel. 22 Za dni Eliasziba, Jojady, Jochanana
i Jadduy Lewici zostali spisani jako naczelnicy rodów, a także
kapłani, aż do panowania Dariusza Persa. 23 Synowie Lewiego,
naczelnicy rodów, [zostali] spisani w księdze kronik aż do
dni Jochanana, syna Eliasziba. 24 Naczelnikami Lewitów
[byli]: Chaszabiasz, Szerebiasz, Jeszua, syn Kadmiela, i ich
bracia, którzy stali naprzeciw nich, straż przy straży, aby
chwalić i dziękować, według rozkazu Dawida, męża Bożego. 25
Mattaniasz i Bakbukiasz, Obadiasz, Meszullam, Talmon i Akkub
[jako] odźwierni trzymali straż przy składnicach u bram. 26 Ci
[żyli] za dni Jojakima, syna Jeszuy, syna Jocadaka, i za dni
namiestnika Nehemiasza i Ezdrasza, kapłana i uczonego w
Piśmie. 27 I na poświęcanie muru Jerozolimy odszukano Lewitów
ze wszystkich ich miejsc, aby ich przyprowadzić do Jerozolimy,
by mogli obchodzić poświęcenie z radością, dziękczynieniem,
przy śpiewaniu, cymbałach, cytrach i harfach. 28 Zgromadzili
się więc synowie śpiewaków, z równin wokół Jerozolimy i ze wsi
Netofatytów; 29 Także z domu Gilgal, z pól Geba i z Azmawet.
Śpiewacy bowiem zbudowali sobie wsie wokół Jerozolimy. 30
Wtedy kapłani i Lewici oczyścili się, po czym oczyścili też lud,
bramy i mur. 31 Następnie kazałem przełożonym Judy wstąpić
na mur i ustawiłem dwa wielkie zespoły dziękczynne, z których
[jeden] szedł po murze na prawo, w kierunku Bramy Gnojnej.
32 Za nim szedł Hoszajasz i połowa przełożonych Judy; 33
Także Azariasz, Ezdrasz i Meszullam; 34 Juda, Beniamin,
Szemajasz i Jeremiasz; 35 Potem [szli] z trąbami niektórzy
z synów kapłanów, [mianowicie]: Zachariasz, syn Jonatana,
syna Szemajasza, syna Mattaniasza, syna Michajasza, syna
Zakkura, syna Asafa; 36 I jego bracia: Szemajasz, Azarel,
Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netaneel, Juda, Chanani z instrumentami
muzycznymi Dawida, męża Bożego, a Ezdrasz, uczony w
Piśmie, [szedł] przed nimi. 37 Następnie przy Bramie Źródlanej,
która [była] naprzeciw nich, szli po schodach miasta Dawida,
które prowadzą na mur, znad domu Dawida aż do Bramy
Wodnej na wschodzie. 38 A drugi zespół dziękczynny, a ja za
nim, szedł po murze w lewo z drugą połową [przełożonych],
od Wieży Pieców aż do Muru Szerokiego; 39 I znad Bramy
Efraima, nad Bramą Starą, nad Bramą Rybną, obok Wieży
Chananeela i Wieży Mea, aż do Bramy Owczej. I stanęli u
Bramy Więziennej. 40 A tak stanęły oba zespoły dziękczynne w
domu Bożym, a wraz z nimi ja i połowa przełożonych ze mną.
41 Także kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Michajasz,
Elioenaj, Zachariasz, Chananiasz, z trąbami; 42 I Maasejasz,
Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jehochanan, Malkiasz, Elam i Ezer.

Śpiewacy głośno śpiewali, a Jizrachiasz był [ich] kierownikiem.
43 Tego dnia składali także wielkie ofiary i radowali się. Bóg
bowiem dał im wielką radość. Również kobiety i dzieci radowały
się, a radość Jerozolimy słychać było z daleka. 44 W tym czasie
ustanowiono mężczyzn nad składnicami dla skarbów, ofiar,
pierwocin i dziesięcin, aby w nich zgromadzono dla kapłanów i
Lewitów udziały przyznane im przez Prawo z pól miejskich. Juda
bowiem cieszył się z powodu kapłanów i Lewitów pełniących
służbę; 45 I śpiewacy i odźwierni pełnili służbę dla swego Boga
i służbę oczyszczenia, według rozkazu Dawida [i] jego syna
Salomona. 46 Już bowiem dawno, za dni Dawida i Asafa, [byli
ustanowieni] przełożeni nad śpiewakami oraz [były ustalone]
pieśni pochwalne i dziękczynienia dla Boga. 47 Cały Izrael więc
za dni Zorobabela i za dni Nehemiasza dawał porcje śpiewakom
i odźwiernym na codzienne utrzymanie. Oddawali Lewitom to,
co poświęcili, Lewici zaś oddawali [to] synom Aarona.

13 W tym dniu odczytano wobec ludu [fragment] z księgi
Mojżesza. I znaleziono w niej zapis o tym, że Ammonita ani
Moabita nigdy nie wejdzie do zgromadzenia Bożego; 2 Ponieważ
nie wyszli synom Izraela na spotkanie z chlebem i wodą, lecz
wynajęli przeciwko nim Balaama, aby ich przeklął. Nasz Bóg
jednak przemienił przekleństwo w błogosławieństwo. 3 A gdy
usłyszeli to prawo, odłączyli od Izraela wszystkich mieszanego
pochodzenia. 4 Jakiś czas przedtem kapłan Eliaszib, przełożony
nad komnatą domu naszego Boga, spowinowacony z Tobiaszem;
5 Przygotował dla niego wielką komnatę, w której składano
wcześniej ofiary z pokarmów, kadzidło, naczynia, dziesięciny
zboża, moszczu i oliwy, przysługujące Lewitom, śpiewakom
i odźwiernym, a także ofiary dla kapłanów. 6 Ale przy tym
wszystkim nie było mnie w Jerozolimie, gdyż w trzydziestym
drugim roku Artakserksesa, króla Babilonu, przyszedłem do
króla, a po [pewnym] czasie wyprosiłem od króla zezwolenie [na
powrót]; 7 A gdy przybyłem do Jerozolimy, dowiedziałem się o
występku, którego dopuścił się Eliaszib na korzyść Tobiasza
– [o tym], że przygotował dla niego komnatę w dziedzińcach
domu Bożego. 8 A to bardzo mnie oburzyło. Wyrzuciłem więc
wszystkie sprzęty domu Tobiasza z komnaty. 9 Kazałem wtedy
oczyścić te komnaty i z powrotem wniosłem tam sprzęty domu
Bożego, dary i kadzidło. 10 Dowiedziałem się także, że Lewitom
nie dostarczono ich przydziałów, a Lewici i śpiewacy, którzy
wykonywali pracę, rozbiegli się, każdy do swojego pola. 11
Zgromiłem więc przełożonych, mówiąc: Czemu dom Boży
jest opuszczony? Potem zebrałem ich i postawiłem na ich
stanowiskach. 12 A cały Juda przyniósł dziesięciny ze zboża,
moszczu i oliwy do składnic. 13 I nad składnicami ustanowiłem
dozorcami Szelemiasza, kapłana, Sadoka, uczonego w Piśmie,
i Pedajasza, z Lewitów. Do pomocy [mieli] Chanana, syna
Zakkura, syna Mattaniasza. Oni bowiem uchodzili za wiernych, a
ich obowiązkiem było rozdzielanie [przydziałów] swoim braciom.
14 Wspomnij na mnie, mój Boże, za to i nie wymazuj moich
dobrych uczynków, których dokonałem dla domu swojego Boga
i dla jego służb. 15 W tych dniach widziałem w Judzie ludzi
tłoczących prasy w szabat i noszących snopy, które kładli na
osły, także winogrona, figi i wszelkie ciężary, które przywozili
do Jerozolimy w dzień szabatu. I zgromiłem ich [za to], że w
ten dzień sprzedają żywność. 16 Także Tyryjczycy, którzy tam
mieszkali, przynosili ryby i wszelki towar, a sprzedawali w szabat
synom Judy i w Jerozolimie. 17 Dlatego zgromiłem przełożonych
w Judzie i powiedziałem do nich: Cóż to jest za nieprawość,
której się dopuszczacie, bezczeszcząc dzień szabatu? 18 Czy
nie tak postępowali wasi ojcowie, za co nasz Bóg sprowadził
całe to nieszczęście na nas i na to miasto? A wy ściągacie
jeszcze większy gniew na Izraela, bezczeszcząc szabat. 19 A
gdy mrok okrył bramy Jerozolimy przed szabatem, rozkazałem
zamknąć wrota. Nakazałem też, aby ich nie otwierać aż dopiero
po szabacie. Postawiłem również [niektórych] z moich sług przy
bramach, aby nie wnoszono żadnych ciężarów w dzień szabatu.
20 Tak więc handlarze i sprzedawcy wszelkiego towaru nocowali
raz czy dwa razy poza Jerozolimą. 21 Świadczyłem przeciwko
nim i powiedziałem do nich: Dlaczego nocujecie przy murze?
Jeśli uczynicie to jeszcze raz, podniosę rękę na was. [I tak]
od tego czasu nie przychodzili już w szabat. 22 Następnie
rozkazałem Lewitom, aby się oczyścili i przyszli czuwać przy
bramach, aby uświęcić dzień szabatu. I pamiętaj mnie za to,
mój Boże, i zmiłuj się nade mną według obfitości swojego
miłosierdzia. 23 W tych dniach widziałem też Żydów, którzy pojęli
sobie żony aszdodskie, ammonickie i moabskie. 24 A połowa
ich dzieci mówiła w języku aszdodskim, nie umiejąc mówić po
hebrajsku, ale [każdy] według języka swego narodu. 25 Dlatego
zgromiłem ich i przekląłem, a niektórych z nich biłem, wyrwałem
ich włosy i zaprzysiągłem ich na Boga: Nie wydawajcie swoich
córek ich synom ani nie bierzcie ich córek dla waszych synów
ani dla siebie. 26 Czy nie przez to zgrzeszył Salomon, król
Izraela? A przecież wśród wielu narodów nie było króla jak
on, był umiłowany przez swego Boga, a Bóg ustanowił go
królem nad całym Izraelem. A przecież nawet jego przywiodły do
grzechu cudzoziemskie kobiety. 27 Czyż i wam pozwolimy na to,
abyście dopuszczali się tego wielkiego zła i grzeszyli przeciwko
naszemu Bogu, pojmując za żony cudzoziemki? 28 A [jeden] z
synów Jojady, syna arcykapłana Eliasziba, był zięciem Choronity
Sanballata. Wygnałem go więc od siebie. 29 Zapamiętaj im,
mój Boże, że splamili kapłaństwo i przymierze z kapłanami i
Lewitami. 30 I oczyściłem ich od wszelkiego cudzoziemca, i
ustaliłem obowiązki kapłanom i Lewitom, każdemu w swojej
służbie; 31 I [przepisy] dotyczące ofiary drewna w ustalonym
czasie, [a] także pierwocin. Wspomnij na mnie, mój Boże, dla
[mojego] dobra.

Estery

1 I stało się za dni Aswerusa – tego Aswerusa, który królował
od Indii aż do Etiopii nad stu dwudziestoma siedmioma
prowincjami; **2** Że w tych dniach, gdy król Aswerus zasiadał na
tronie swego królestwa w pałacu Suza; **3** W trzecim roku swego
panowania wyprawił u siebie ucztę dla wszystkich swoich książąt
i sług. Stawili się przed nim dowódcy Persów i Medów oraz
dostojnicy i książęta prowincji. **4** I pokazywał bogactwa i chwałę
swego królestwa oraz wspaniałość swego majestatu przez wiele
dni, [mianowicie] przez sto osiemdziesiąt dni. **5** A po upływie
tych dni król wyprawił ucztę dla wszystkich ludzi znajdujących
się w pałacu Suza, od największego aż do najmniejszego,
[przez] siedem dni na dziedzińcu, w ogrodzie pałacu króla. **6**
[Wisiały w nim] białe, zielone i błękitne tkaniny przymocowane
sznurami z bisioru i purpury do srebrnych pierścieni na słupach
z marmuru. Złote i srebrne łoża [stały] na posadzce z kryształu i
marmuru, z białego i czarnego marmuru. **7** A napój podawano
w złotych naczyniach, każde z naczyń było zaś inne, a wina
królewskiego było pod dostatkiem, jak przystało na króla. **8** Ale
do picia, według polecenia, nikt nikogo nie przymuszał. Tak
bowiem rozkazał król wszystkim zarządcom swego domu, aby
czynili według woli każdego. **9** Królowa Waszti także wyprawiła
ucztę dla kobiet w domu królewskim, który należał do króla
Aswerusa. **10** A dnia siódmego, gdy serce króla rozweseliło się
winem, rozkazał on Mechumanie, Bizzecie, Charbonie, Bigcie,
Abagcie, Zetarowi i Karkasowi, siedmiu eunuchom, którzy służyli
przy królu Aswerusie; **11** Aby przyprowadzili przed oblicze króla
królową Waszti w koronie królewskiej, chcąc pokazać ludowi i
książętom jej piękność. Była bowiem bardzo piękna. **12** Ale
królowa Waszti odmówiła przyjścia na rozkaz króla, przekazany
przez eunuchów. Król więc bardzo się rozgniewał, a gniew w nim
zapłonął. **13** Wtedy król zapytał mędrców obeznanych z czasami
(gdyż taki był zwyczaj, aby [sprawy] królewskie przedkładać
wszystkim znawcom prawa i sądu; **14** A jego najbliższymi
byli: Karszena, Szetar, Admata, Tarszisz, Meres, Marsena i
Memukan, siedmiu książąt perskich i medyjskich, którzy oglądali
oblicze króla i zajmowali pierwsze miejsce w królestwie); **15**
Co według prawa [należy] czynić z królową Waszti za to, że
nie wykonała rozkazu króla Aswerusa [przekazanego] przez
eunuchów? **16** Wtedy Memukan odpowiedział przed królem i
książętami: Królowa Waszti wystąpiła nie tylko przeciw samemu
królowi, ale przeciw wszystkim książętom i wszystkim ludom,
które [żyją] we wszystkich prowincjach króla Aswerusa. **17** Kiedy
bowiem postępek królowej rozniesie się wśród wszystkich kobiet,
wzgardzą one swoimi mężami w swoich oczach i powiedzą: Król
Aswerus rozkazał przyprowadzić królową Waszti przed swoje
oblicze, a ona nie przyszła. **18** Jeszcze dzisiaj księżniczki perskie
i medyjskie, które słyszały o postępku królowej, będą mówiły
to samo wszystkim książętom króla, a będzie wiele pogardy i
gniewu. **19** [Dlatego więc], jeśli król uzna to za słuszne, niech
wyjdzie od króla wyrok i niech będzie wpisany do praw perskich
i medyjskich, które są nieodwołalne: Że Waszti nie przyjdzie już
przed oblicze króla Aswerusa, a jej godność królewską niech
król da innej, lepszej od niej. **20** A gdy ten wyrok, wydany
przez króla, będzie ogłoszony w całym jego królestwie – a jest
ono wielkie – wtedy wszystkie żony okażą szacunek swoim
mężom, od wielkiego aż do małego. **21** Ta rada podobała się
królowi i książętom i król uczynił według rady Memukana. **22** I
rozesłał listy do wszystkich prowincji królewskich, do każdej
prowincji [napisany] jej własnym pismem, i do każdego ludu w
jego języku, aby każdy mężczyzna był panem w swoim domu. A
ogłoszono to w języku każdego narodu.

2 Po tych wydarzeniach, gdy ustał gniew króla Aswerusa,
wspomniał on na Waszti i na to, co uczyniła, oraz dekret,
który został wydany przeciwko niej. **2** I dworzanie króla, którzy
mu usługiwali, powiedzieli: Niech poszukują dla króla młodych
dziewic o pięknej urodzie; **3** I niech król ustanowi urzędników
we wszystkich prowincjach swego królestwa, aby zgromadzili
wszystkie młode dziewice o pięknej urodzie w pałacu Suza,
w domu kobiet, pod opieką Hegaja, eunucha królewskiego,
stróża kobiet, i niech im dadzą [środki] do ich pielęgnacji. **4**
A ta panienka, która spodoba się królowi, zostanie królową w
miejsce Waszti. Spodobała się ta rada królowi i tak uczynił. **5** A
w pałacu Suza był pewien Żyd imieniem Mardocheusz, syn
Jaira, syna Szimejego, syna Kisza, z pokolenia Beniamina. **6**
Został on uprowadzony z Jerozolimy wraz z innymi pojmanymi,
których uprowadzono razem z Jechoniaszem, królem Judy,
którego wziął do niewoli Nabuchodonozor, król Babilonu. **7** Był
[on] opiekunem Hadassy, to jest Estery, córki swego stryja, nie
miała ona bowiem ani ojca, ani matki. A [była to] panna piękna i
urodziwa. Mardocheusz, po śmierci jej ojca i matki, przyjął ją
za córkę. **8** A gdy ogłoszono rozkaz króla i jego dekret i gdy
zgromadzono wiele panien w pałacu Suza pod opieką Hegaja,
wzięto też i Esterę do domu króla pod opieką Hegaja, stróża
kobiet. **9** I spodobała mu się dziewczyna, i znalazła łaskę w
jego oczach, tak że od razu [kazał] dać jej środki pielęgnacyjne,
należną jej część, oraz siedem dobranych dziewcząt z domu
króla. Następnie przeniósł ją i jej dziewczęta do najlepszej części
w domu kobiet. **10** [Ale] Estera nie oznajmiła swojego ludu
ani pochodzenia, ponieważ Mardocheusz nakazał jej, by tego
nie ujawniała. **11** A Mardocheusz każdego dnia przechadzał
się przed dziedzińcem domu kobiet, aby się dowiedzieć o
zdrowie Estery i co się z nią stanie. **12** A gdy nadchodziła
kolej na każdą z tych panien, aby wejść do króla Aswerusa
po upływie dwunastu miesięcy zgodnie z prawem dla kobiet –
był to bowiem okres ich pielęgnacji: sześć miesięcy olejkiem
z mirry, a sześć miesięcy wonnościami i [innymi] środkami
pielęgnacji dla kobiet; **13** Wtedy panna udawała się do króla, [a]
czegokolwiek żądała, dawano jej, aby z tym szła z domu kobiet
aż do domu królewskiego. **14** Wieczorem wychodziła, rano
zaś wracała do drugiego domu kobiet pod opiekę Szaaszgaza,
eunucha królewskiego, stróża nałożnic. Nie przychodziła już
więcej do króla, chyba że spodobała się królowi i wzywano ją po
imieniu. **15** A gdy przyszła kolej na Esterę, córkę Abichaila, stryja
Mardocheusza, który ją przyjął za córkę – aby udała się do króla,
nie żądała niczego prócz tego, co polecił Hegaj, eunuch króla,
stróż kobiet. I Estera zyskała łaskę w oczach wszystkich, którzy

na nią patrzyli. 16 Zabrano więc Esterę do króla Aswerusa,
do jego domu królewskiego, w dziesiątym miesiącu, to jest w
miesiącu Tebet, w siódmym roku jego panowania. 17 I król
umiłował Esterę nad wszystkie kobiety, i znalazła ona łaskę i
jego przychylność ponad wszystkie panny, tak że włożył jej na
głowę koronę królewską i uczynił ją królową w miejsce Waszti.
18 Potem król wyprawił wielką ucztę dla wszystkich swoich
książąt i sług, ucztę Estery, a prowincje uwolnił od podatków
i porozdawał dary, jak przystało na króla. 19 Gdy ponownie
zebrano dziewice, Mardocheusz siedział przy bramie króla. 20 A
Estera nie oznajmiła [jeszcze] swego pochodzenia ani ludu,
tak jak jej rozkazał Mardocheusz. Estera wykonała polecenie
Mardocheusza, tak jak dawniej, gdy była jeszcze pod jego
opieką. 21 W tych dniach, gdy Mardocheusz siedział przy bramie
króla, dwaj eunuchowie króla, Bigtan i Teresz, stróże progu, byli
rozgniewani i szukali sposobności, aby podnieść rękę na króla
Aswerusa. 22 Dowiedział się o tym Mardocheusz i oznajmił
[to] królowej Esterze, a Estera oznajmiła to królowi w imieniu
Mardocheusza. 23 A gdy tę sprawę zbadano, okazała się
prawdziwa. Powieszono więc obydwu na szubienicy i zapisano
to w księgach kronik przed królem.

3 Po tych wydarzeniach król Aswerus uczynił wielkim Hamana,
syna Hammedaty, Agagitę, wywyższył go i umieścił jego
tron ponad wszystkimi książętami, którzy [byli] przy nim. 2
A wszyscy słudzy króla, którzy [stali] w bramie królewskiej,
klękali przed Hamanem i oddawali mu pokłon. Tak bowiem
rozkazał co do niego król. Ale Mardocheusz nie klękał przed
nim ani nie oddawał mu pokłonu. 3 Dlatego też słudzy króla,
którzy [stali] w bramie królewskiej, pytali Mardocheusza: Czemu
przekraczasz rozkaz króla? 4 A gdy tak do niego dzień po
dniu mówili, a on ich nie słuchał, donieśli [o tym] Hamanowi,
aby się przekonać, czy Mardocheusz będzie obstawał przy
swoim. Powiedział im bowiem, że jest Żydem. 5 A gdy Haman
zobaczył, że Mardocheusz nie klęka ani nie oddaje mu pokłonu,
Haman napełnił się gniewem. 6 Uważał to za rzecz zbyt łagodną
podnieść rękę na samego Mardocheusza, ponieważ doniesiono
mu, z jakiego ludu pochodzi Mardocheusz. Szukał więc Haman
sposobności, aby wytracić wszystkich Żydów, którzy byli w całym
królestwie Aswerusa, to jest lud Mardocheusza. 7 [Tak więc] w
pierwszym miesiącu, w miesiącu Nisan, w dwunastym roku króla
Aswerusa, rzucano przed Hamanem Pur, czyli los, od dnia do
dnia i od miesiąca do miesiąca, [aż] do dwunastego [miesiąca],
to jest miesiąca Adar. 8 Potem Haman powiedział do króla
Aswerusa: Jest pewien lud rozproszony i rozsypany pomiędzy
ludami we wszystkich prowincjach twego królestwa. Jego prawa
są inne od [praw] wszystkich ludów, a praw króla nie przestrzega.
Dlatego więc nie jest korzystne dla króla tak go pozostawić. 9
Jeśli król uzna to za słuszne, niech zostanie zapisane, że [ten
lud] ma być wytracony. A [ja] odważę dziesięć tysięcy talentów
srebra do rąk przełożonych nad tą pracą, aby je wnieśli do
skarbca królewskiego. 10 Wtedy król zdjął pierścień ze swojej
ręki i dał go Hamanowi Agagicie, synowi Hammedaty, wrogowi
Żydów. 11 Król powiedział do Hamana: Przekazuję ci to srebro
i ten lud, abyś uczynił z nim, co ci się podoba. 12 Wezwano
więc pisarzy króla w pierwszym miesiącu, dnia trzynastego tego
miesiąca, i napisano wszystko tak, jak Haman rozkazał, do
satrapów królewskich, do namiestników z każdej prowincji i do
dowódców każdego ludu z każdej prowincji według jej pisma i do
każdego narodu według jego języka. [Listy] napisano w imieniu
króla Aswerusa i opieczętowano [je] sygnetem króla. 13 Potem
rozesłano je przez gońców do wszystkich prowincji królewskich,
aby zgładzono, wymordowano i wytracono wszystkich Żydów, od
młodego do starca, dzieci i kobiety, w jeden dzień, mianowicie
trzynastego [dnia] dwunastego miesiąca, miesiąca Adar, a ich
mienie zagrabiono. 14 A odpis tego pisma [miał być] podany
we wszystkich prowincjach, ogłoszony wszystkim ludom, aby
były gotowe na ten dzień. 15 Gońcy więc wyruszyli przynaglani
rozkazem króla, a dekret ogłoszono także w pałacu Suza. A król
i Haman zasiedli, aby pić, lecz miasto Suza było zatrwożone.

4 Kiedy Mardocheusz dowiedział się o wszystkim, co się stało,
rozdarł swoje szaty i przyodział się w wór, następnie [posypał
się] popiołem, wyszedł na środek miasta i lamentował głośno i
gorzko. 2 I doszedł aż do bramy królewskiej, gdyż nie wolno było
wejść w bramę królewską przyodzianemu w wór. 3 W każdej
prowincji, gdzie tylko dotarł rozkaz króla i jego dekret, [nastała]
wielka żałoba wśród Żydów, nastał też post, płacz i lament,
a wielu leżało w worze i w popiele. 4 Przyszły więc służące
Estery i jej eunuchowie i opowiedzieli jej [o tym]. Wtedy królowa
bardzo się zasmuciła i posłała szaty, aby ubrać Mardocheusza
i zdjąć z niego wór. Ale [on ich] nie przyjął. 5 Wtedy Estera
zawołała Hataka, [jednego] z eunuchów króla, którego on dał
jej do posługi, i rozkazała mu pójść do Mardocheusza, aby
się dowiedział, co to ma znaczyć i dlaczego tak się stało. 6
Wyszedł więc Hatak do Mardocheusza na plac miejski, który
był przed bramą królewską; 7 I Mardocheusz opowiedział mu
wszystko, co mu się przydarzyło, także o sumie srebra, którą
Haman obiecał odważyć do skarbca królewskiego za Żydów,
aby zostali wytraceni. 8 Ponadto dał mu odpis dekretu o ich
zagładzie, który ogłoszono w Suzie, aby pokazał [go] Esterze,
powiadomił ją i rozkazał, aby poszła do króla, błagając go o swój
lud i wstawiając się za nim. 9 Przyszedł więc Hatak i przekazał
Esterze słowa Mardocheusza. 10 I Estera odpowiedziała
Hatakowi i poleciła mu iść do Mardocheusza: 11 Wszyscy słudzy
króla oraz lud z prowincji królewskich wiedzą, że ktokolwiek
– mężczyzna lub kobieta – wejdzie do króla na dziedziniec
wewnętrzny, nie będąc wezwany, podlega tylko jednemu prawu
– ma zostać zabity, z wyjątkiem tego, nad którym król wyciągnie
złote berło, ten zostanie przy życiu. Ale mnie nie wezwano,
aby wejść do króla, już od trzydziestu dni. 12 I powiedziano
Mardocheuszowi słowa Estery. 13 Wtedy Mardocheusz polecił
przekazać Esterze taką odpowiedź: Nie myśl sobie, że ty jedna
spośród wszystkich Żydów ocalejesz w domu królewskim. 14
Jeśli bowiem ty całkowicie będziesz milczeć w tym czasie,
uwolnienie i wybawienie dla Żydów przyjdzie z innego miejsca,
ale ty i dom twego ojca zginiecie. A kto wie, czy nie na tę właśnie
chwilę dostąpiłaś godności królestwa? 15 Estera poleciła, by
odpowiedziano Mardocheuszowi: 16 Idź, zbierz wszystkich
Żydów, którzy się znajdują w Suzie, i pośćcie za mnie, nie
jedzcie ani nie pijcie przez trzy dni, nocą i dniem. Ja także i

moje służące będziemy pościć, a potem wejdę do króla, choć to
niezgodne z prawem. A jeśli zginę, to zginę. 17 Poszedł więc
Mardocheusz i uczynił wszystko, co mu rozkazała Estera.

5 Trzeciego dnia Estera ubrała się w szaty królowej, stanęła
na wewnętrznym dziedzińcu domu króla, naprzeciw domu
króla. A król siedział na swoim królewskim tronie w domu króla
naprzeciw bramy domu. 2 A gdy król zobaczył królową Esterę,
stojącą na dziedzińcu, znalazła ona łaskę w jego oczach i król
wyciągnął do Estery złote berło, które [trzymał] w ręku. Estera
więc zbliżyła się i dotknęła końca berła. 3 Król zapytał ją: Co ci
jest, królowo Estero? Jaka jest twoja prośba? [Choćbyś prosiła o]
połowę królestwa, będzie ci dane. 4 Estera odpowiedziała: Jeśli
to się królowi podoba, to niech przyjdzie król i Haman dzisiaj
na ucztę, którą dla niego przygotowałam. 5 Król powiedział:
Zawołajcie szybko Hamana, aby spełnił prośbę Estery. Przyszedł
więc król i Haman na ucztę, którą wyprawiła Estera. 6 Potem
król zapytał Esterę, gdy się napił wina: Jaka jest twoja prośba, a
będzie ci dane. Jakie jest twoje życzenie? Choćbyś prosiła o
połowę królestwa, będzie ci dane. 7 Na to Estera odpowiedziała:
[Oto] moje życzenie i moja prośba: 8 Jeśli znalazłam łaskę w
oczach króla i jeśli królowi się podoba, aby spełnić moją prośbę
i wykonać moje życzenie, to niech przyjdzie król i Haman na
ucztę, którą im przygotuję, a jutro uczynię według słowa króla.
9 I wyszedł Haman tego dnia wesoły i dobrej myśli. Ale gdy
Haman zobaczył Mardocheusza w bramie królewskiej, że on ani
nie powstał, ani się nie poruszył przed nim, napełnił się gniewem
na Mardocheusza. 10 Opanował się jednak Haman, a gdy
przyszedł do domu, posłał po swoich przyjaciół i Zeresz, swoją
żonę. 11 I opowiadał im Haman o wspaniałości jego bogactwa,
o mnóstwie swoich synów oraz o tym wszystkim, jak wielkim król
go uczynił i jak go wywyższył ponad [innych] książąt i sługi króla.
12 Ponadto Haman powiedział: Nawet królowa Estera nikogo
oprócz mnie nie zaprosiła na ucztę z królem, którą przygotowała,
a jeszcze na jutro zostałem do niej zaproszony z królem. 13
Ale to wszystko jest dla mnie niczym, dopóki widzę Żyda
Mardocheusza, siedzącego w bramie królewskiej. 14 Wtedy
jego żona Zeresz oraz wszyscy jego przyjaciele powiedzieli mu:
Niech postawią szubienicę wysoką na pięćdziesiąt łokci, a rano
powiedz królowi, aby powieszono na niej Mardocheusza. Potem
idź wesół z królem na ucztę. I spodobała się Hamanowi ta rada,
i rozkazał postawić szubienicę.

6 A tej nocy król nie mógł spać, kazał więc przynieść księgę
pamiątkową kronik. I odczytano ją przed królem. 2 I tam
znaleziono zapisek, że to Mardocheusz doniósł na Bigtana i
Teresza, dwóch eunuchów króla, stróżów progu, że usiłowali
podnieść rękę na króla Aswerusa. 3 Wtedy król zapytał:
Jaką cześć i jaki zaszczyt przyznano za to Mardocheuszowi?
Odpowiedzieli słudzy króla, jego dworzanie: Niczego mu nie
przyznano. 4 Król zapytał: Kto jest na dziedzińcu? A właśnie
Haman przyszedł na zewnętrzny dziedziniec domu królewskiego,
aby porozmawiać z królem, by powiesić Mardocheusza na
szubienicy, którą dla niego przygotował. 5 Słudzy króla
odpowiedzieli mu: Oto Haman stoi na dziedzińcu. Król powiedział:
Niech wejdzie. 6 I Haman wszedł. A król zapytał go: Co uczynić
temu mężczyźnie, którego król chce uczcić? A Haman myślał w
swoim sercu: Kogo by król chciał uczcić bardziej niż mnie? 7
Odpowiedział Haman królowi: Dla mężczyzny, którego król chce
uczcić; 8 Niech przyniosą szatę królewską, w którą się ubiera
król, [niech przyprowadzą] konia, na którym jeździ król, i niech
włożą mu koronę królewską na głowę; 9 Potem niech przekażą
tę szatę i konia do rąk jednego z najznakomitszych książąt,
niech ubiorą tego mężczyznę, którego król chce uczcić, niech
go prowadzą na koniu po placu miejskim i niech wołają przed
nim: Tak postąpi się z mężczyzną, którego król chce uczcić. 10
Wtedy król powiedział do Hamana: Spiesz się, weź szatę i konia,
tak jak powiedziałeś, i uczyń tak z Żydem Mardocheuszem,
który siedzi w bramie królewskiej. Nie pomiń niczego z tego
wszystkiego, co powiedziałeś. 11 Haman wziął więc szatę i
konia, ubrał Mardocheusza i prowadził go na koniu po placu
miejskim, wołając przed nim: Tak postąpi się z mężczyzną,
którego król chce uczcić. 12 Potem wrócił Mardocheusz do
bramy królewskiej, Haman zaś pospieszył się do swego domu
smutny, z nakrytą głową. 13 I Haman opowiedział swojej żonie
Zeresz i wszystkim swoim przyjaciołom o wszystkim, co mu
się przydarzyło. Jego mędrcy i jego żona Zeresz powiedzieli:
Jeśli Mardocheusz, przed którym zacząłeś upadać, pochodzi z
narodu żydowskiego, to nie przemożesz go, ale niezawodnie
upadniesz przed nim. 14 A gdy oni jeszcze z nim rozmawiali, oto
przyszli eunuchowie króla, aby spiesznie zaprowadzić Hamana
na ucztę, którą przygotowała Estera.

7 Król i Haman przybyli więc na ucztę do królowej Estery.
2 I drugiego dnia, gdy się napił wina, król znowu zapytał
Esterę: Jaka jest twoja prośba, królowo Estero, a będzie ci
dane. Jakie jest twoje życzenie? Choćbyś [prosiła] nawet o
połowę królestwa, tak się stanie. 3 Wtedy królowa Estera
odpowiedziała: Jeśli znalazłam łaskę w twoich oczach, o
królu, i jeśli królowi się spodoba, niech będzie mi darowane
moje życie na moją prośbę i mój naród na moje życzenie. 4
Zostaliśmy bowiem sprzedani, ja i mój lud, aby nas zgładzić,
wymordować i wytracić. Gdybyśmy zostali sprzedani jako
niewolnicy i niewolnice, milczałabym, chociaż wróg nigdy by nie
mógł wynagrodzić tej szkody [wyrządzonej] królowi. 5 Wtedy
król Aswerus odpowiedział do królowej Estery: Któż to jest i
gdzie jest ten, którego serce jest tak nadęte, aby ośmielił się tak
uczynić? 6 Estera odpowiedziała: Tym przeciwnikiem i wrogiem
jest niegodziwy Haman. I Haman zatrwożył się przed królem
i królową. 7 Wówczas król wstał w gniewie, opuścił ucztę [i
poszedł] do ogrodu pałacowego. Haman zaś stał, aby błagać
królową Esterę o życie, gdyż widział, że król postanowił jego
zgubę. 8 Potem król wrócił z ogrodu pałacowego do domu,
gdzie się odbywała uczta, a Haman upadł na łoże, na którym
siedziała Estera. Wtedy król powiedział: Czy jeszcze chce
gwałcić królową przy mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust
króla, natychmiast zakryto twarz Hamana. 9 I Charbona, jeden
z eunuchów, powiedział do króla: Oto szubienica przygotowana
przez Hamana dla Mardocheusza, który dbał o dobro króla,
stoi przy domu Hamana, wysoka na pięćdziesiąt łokci. Król
powiedział: Powieście go na niej. 10 I powieszono Hamana na

tej szubienicy, którą przygotował dla Mardocheusza. I tak gniew
króla się uspokoił.

8 Tego dnia król Aswerus dał królowej Esterze dom Hamana,
wroga Żydów, a Mardocheusz przyszedł przed króla, gdyż
Estera powiedziała [mu], kim on jest dla niej. **2** Wtedy król zdjął
swój pierścień, który zabrał Hamanowi, i dał go Mardocheuszowi.
Estera zaś ustanowiła Mardocheusza nad domem Hamana. **3**
Potem Estera jeszcze mówiła do króla, upadła mu do nóg i z
płaczem prosiła go, aby odwrócił złość Hamana, Agagity, i jego
zamiar, który powziął przeciwko Żydom. **4** Wtedy król wyciągnął
ku Esterze złote berło, a Estera wstała i stanęła przed królem. **5**
I powiedziała: Jeśli królowi się podoba, jeśli znalazłam łaskę
w jego oczach, jeśli król uzna to za słuszne i jeśli ja jestem
miła w jego oczach, niech zostanie napisane, aby wycofano
listy obmyślone przez Hamana, syna Hammedaty, Agagity,
które napisał, aby wytracić Żydów, którzy [są] we wszystkich
prowincjach królewskich. **6** Jakże bowiem mogłabym patrzeć na
to nieszczęście, które spotka mój lud? Jak mogłabym patrzeć
na zgubę mojej rodziny? **7** Wtedy król Aswerus powiedział do
królowej Estery i do Żyda Mardocheusza: Oto dałem Esterze
dom Hamana, a jego powieszono na szubienicy, ponieważ
podniósł rękę na Żydów. **8** Napiszcie więc do Żydów to, co
uznacie za słuszne, w imieniu króla i zapieczętujcie pierścieniem
królewskim. To bowiem, co zostało napisane w imieniu króla
i zapieczętowane pierścieniem królewskim, nie może być
odwołane. **9** Zwołano więc pisarzy króla w tym czasie, trzeciego
miesiąca, to jest miesiąca Siwan, dwudziestego trzeciego
[dnia] tego [miesiąca], i napisano wszystko, tak jak nakazał
Mardocheusz, do Żydów, do satrapów, do namiestników i do
przełożonych prowincji, które rozciągają się od Indii aż do Etiopii,
do stu dwudziestu siedmiu prowincji, do każdej prowincji jej
pismem i do każdego ludu w jego języku, i do Żydów ich pismem
i w ich języku. **10** A gdy napisał w imieniu króla Aswerusa i
zapieczętował pierścieniem królewskim, rozesłał listy przez
gońców jeżdżących na koniach szybkich i na mułach młodych; **11**
Że król dał wolność Żydom, którzy byli we wszystkich miastach,
aby zgromadzili się i stanęli w obronie swego życia, aby też
wytracili, zabili i wygubili wszystkich zbrojnych napadających na
nich wśród ludu i prowincji, wraz z ich dziećmi i kobietami, a ich
mienie [zabrali] jako łup; **12** [I to] w jednym dniu we wszystkich
prowincjach króla Aswerusa, [mianowicie] trzynastego dnia
dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar. **13** Odpis tego
pisma, w którym wydano dekret dla każdej prowincji, ogłoszono
wszystkim ludom, że Żydzi będą gotowi na ten dzień do pomsty
nad swymi wrogami. **14** [Wtedy] wyruszyli gońcy, jeżdżący na
szybkich koniach i na mułach, przynaglani rozkazem króla.
Dekret ogłoszono także w pałacu Suza. **15** A Mardocheusz
wyszedł od króla [ubrany] w niebieskie i białe szaty królewskie,
z wielką koroną złotą i w płaszcz z bisioru i purpury. A miasto
Suza weseliło i radowało się. **16** Dla Żydów nastały światło i
wesele, radość i cześć. **17** A w każdej prowincji i w każdym
mieście, dokądkolwiek rozkaz króla i jego dekret dotarły, Żydzi
mieli wesele, radość, ucztę i doniosły dzień. Wielu zaś spośród
ludu tych ziem zostało Żydami. Padł bowiem na nich strach
przed Żydami.

9 A dwunastego [miesiąca], czyli miesiąca Adar, trzynastego
dnia tego miesiąca, gdy nadszedł czas wypełnienia rozkazu
króla i jego dekretu, tego dnia, kiedy wrogowie Żydów spodziewali
się, że będą panować nad nimi, stało się wprost przeciwnie,
ponieważ Żydzi panowali nad tymi, którzy ich nienawidzili. **2**
Żydzi bowiem zebrali się w swoich miastach we wszystkich
prowincjach króla Aswerusa, aby podnieść rękę na tych, którzy
pragnęli ich zguby. A nikt nie mógł im stawić oporu, gdyż strach
przed nimi padł na wszystkie ludy. **3** I wszyscy przełożeni
prowincji, satrapowie, namiestnicy i urzędnicy królewscy popierali
Żydów, bo padł na nich strach przed Mardocheuszem. **4**
Mardocheusz był bowiem wielki w domu króla, a jego sława
rozchodziła się po wszystkich prowincjach, gdyż Mardocheusz
stawał się coraz większy. **5** Tak to Żydzi zabili wszystkich
swoich wrogów mieczem, mordując i niszcząc, a czynili z tymi,
co ich nienawidzili, według swego upodobania. **6** Nawet i w
pałacu Suza Żydzi zabili i wytracili pięciuset mężczyzn; **7** I
Parszandatę, Dalfona i Aspatę; **8** I Poratę, Adalię i Arydata; **9**
I Parmasztę, Arisaja, Aridaja i Wajezatę; **10** Tych dziesięciu
synów Hamana, syna Hammedaty, wroga Żydów, zabili, ale po
łupy nie wyciągnęli swej ręki. **11** Tego samego dnia dotarła do
króla wiadomość o liczbie zabitych w pałacu Suza. **12** I król
powiedział do królowej Estery: W pałacu Suza Żydzi zabili i
wytracili pięciuset mężczyzn oraz dziesięciu synów Hamana.
[A] w pozostałych prowincjach królewskich, cóż uczynili? Jaką
masz jeszcze prośbę, a będzie spełniona. Czego jeszcze sobie
życzysz, a stanie ci się. **13** Estera odpowiedziała: Jeśli się
królowi spodoba, niech wolno będzie jutro Żydom, którzy są w
Suzie, uczynić według dekretu dzisiejszego i niech powieszą
dziesięciu synów Hamana na szubienicy. **14** I król rozkazał,
aby tak uczyniono. Ogłoszono dekret w Suzie i powieszono
dziesięciu synów Hamana. **15** A Żydzi, którzy [byli] w Suzie,
zgromadzili się także dnia czternastego miesiąca Adar i zabili w
Suzie trzystu mężczyzn, lecz po łupy nie wyciągnęli swojej ręki.
16 Pozostali zaś Żydzi, którzy byli w prowincjach królewskich,
zebrali się w obronie swojego życia i mieli odpoczynek od swoich
wrogów. Zabili siedemdziesiąt pięć tysięcy swoich wrogów,
lecz po łupy nie wyciągnęli swojej ręki; **17** W dniu trzynastym
miesiąca Adar, a odpoczywali czternastego [dnia] tego [miesiąca]
i obchodzili go jako dzień uczty i wesela. **18** Ale Żydzi, którzy
byli w Suzie, zebrali się dnia trzynastego i czternastego tego
miesiąca, a piętnastego [dnia] odpoczęli i obchodzili go jako
dzień uczty i wesela. **19** Dlatego Żydzi mieszkający we wsiach i
w miasteczkach nieobwarowanych obchodzą czternasty dzień
miesiąca Adar jako dzień radości, uczty i jako doniosły dzień, w
którym posyłają sobie dary żywnościowe. **20** A Mardocheusz
spisał te wydarzenia i rozesłał listy do wszystkich Żydów,
którzy [byli] we wszystkich prowincjach króla Aswerusa, bliskich
i dalekich; **21** Zobowiązując ich, aby obchodzili czternasty
dzień miesiąca Adar i piętnasty dzień tego samego [miesiąca],
rokrocznie; **22** Jako dni, w których Żydzi odpoczęli od swoich
wrogów, i miesiąc, który obrócił się im ze smutku w radość, a z

płaczu w dzień radości – aby obchodzili je jako dni uczty i wesela
oraz posyłania sobie darów żywnościowych, a ubogim darów. **23**
[Wszyscy] Żydzi przyjęli to, co sami zaczęli czynić, a co napisał
im Mardocheusz; **24** Haman bowiem, syn Hammedaty, Agagity,
wróg wszystkich Żydów, wymyślił plan przeciw Żydom, aby ich
wytracić, i rzucił Pur, czyli los, aby ich wytracić i zniszczyć; **25**
Ale gdy Estera przyszła przed króla, ten wydał dekret na piśmie,
aby jego niegodziwy zamiar, który obmyślił przeciwko Żydom,
obrócił się na głowę jego, i aby powiesić jego i jego synów na
szubienicy. **26** Dlatego nazwali te dni Purim, od nazwy Pur. A
z powodu wszystkich słów tego listu oraz na podstawie tego,
co widzieli i co ich spotkało; **27** Żydzi postanowili i wzięli na
siebie, na swoje potomstwo i na wszystkich, którzy się do nich
przyłączyli, nieustający [obowiązek], aby obchodzono te dwa dni
stosownie do pisma i zgodnie z ustalonym czasem każdego
roku; **28** I że te dni [będą] wspominane i obchodzone we
wszystkich pokoleniach, w każdej rodzinie, w każdej prowincji i
w każdym mieście; że te dni Purim nie zaginą wśród Żydów, a
pamięć o nich nie ustanie u ich potomstwa. **29** Królowa Estera,
córka Abichaila, i Żyd Mardocheusz napisali z całą powagą, aby
potwierdzić ten drugi list dotyczący Purim. **30** Mardocheusz
posłał ten list do wszystkich Żydów, do stu dwudziestu siedmiu
prowincji królestwa Aswerusa, ze słowami pokoju i prawdy; **31**
Aby ustanowić te dni Purim w ustalonym czasie, jak to Żyd
Mardocheusz i królowa Estera ustanowili je i jak zobowiązali
samych siebie i swoje potomstwo, na pamiątkę postu i ich
lamentacji. **32** Nakaz Estery potwierdził ustawę dotyczącą tych
[dni] Purim i zostało to zapisane [w] księdze.

10 Potem król Aswerus nałożył podatek na [swoją] ziemię
i na wyspy morskie. **2** A wszystkie dzieła jego potęgi i
mocy oraz opis wielkości Mardocheusza, którą wyróżnił go król,
czy nie są zapisane w księgach kronik królów Medii i Persji? **3**
Żyd Mardocheusz [był] bowiem drugi po królu Aswerusie, wielki
w oczach Żydów i cieszący się uznaniem wśród wielu swoich
braci, troszczył się o dobro swego ludu i głosił pokój całemu
swemu ludowi.

Hioba

1 Był w ziemi Uz człowiek imieniem Hiob; ten człowiek był
doskonały i prawy, i bojący się Boga, a stroniący od zła. **2** I
urodziło mu się siedmiu synów i trzy córki. **3** A jego dobytek
stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset
jarzm wołów i pięćset oślic; [miał też] bardzo liczną służbę.
Był on człowiekiem najmożniejszym wśród wszystkich ludzi
Wschodu. **4** Jego synowie schodzili się i urządzali ucztę, każdy
w [swoim] domu w ustalonym dniu. Posyłali po swoje trzy
siostry i zapraszali je, aby jadły i piły wraz z nimi. **5** A gdy
minęły dni uczty, Hiob posyłał i poświęcał ich. Potem wstawał
wczesnym rankiem i składał całopalenia [stosownie do] ich
liczby. Mówił bowiem Hiob: Może moi synowie zgrzeszyli i
złorzeczyli Bogu w swoich sercach. Tak Hiob czynił zawsze. **6**
Zdarzyło się [pewnego] dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby
stanąć przed PANEM, że też szatan pojawił się wśród nich.
7 Wtedy PAN zapytał szatana: Skąd przychodzisz? Szatan
odpowiedział PANU: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po
niej. **8** PAN powiedział do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na
mojego sługę Hioba – że nie ma nikogo mu równego na ziemi?
[To] człowiek doskonały i prawy, bojący się Boga i stroniący
od zła. **9** A szatan odpowiedział PANU: Czy Hiob za darmo
boi się Boga? **10** Czy nie ogrodziłeś zewsząd jego samego,
jego domu i wszystkiego, co ma? Błogosławiłeś dziełom jego
rąk, a jego dobytek rozmnożył się na ziemi. **11** Ale wyciągnij
tylko swoją rękę i dotknij wszystkiego, co ma, a [na pewno]
będzie ci w twarz złorzeczył. **12** Wtedy PAN powiedział do
szatana: Oto wszystko, co ma, [jest] w twojej mocy, tylko
na niego nie wyciągaj ręki. I szatan odszedł sprzed oblicza
PANA. **13** Zdarzyło się [któregoś] dnia, gdy jego synowie i
córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata; **14** Że do
Hioba przybył posłaniec i powiedział: Woły orały, a oślice pasły
się obok nich; **15** I napadli Sabejczycy, i zabrali je, a sługi
pozabijali ostrzem miecza. Uszedłem tylko ja sam, aby cię
[o tym] powiadomić. **16** A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł
inny i powiedział: Ogień Boży spadł z nieba, spalił owce i
sługi i pochłonął ich. Uszedłem tylko ja sam, aby cię [o tym]
powiadomić. **17** A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i
powiedział: Chaldejczycy podzieleni na trzy oddziały napadli
na wielbłądy, zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza.
Uszedłem tylko ja sam, aby cię [o tym] powiadomić. **18** A gdy
ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Twoi synowie
i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata; **19** A oto
gwałtowny wiatr powiał od pustyni i uderzył w cztery węgły
domu, tak że zawalił się na dzieci i pomarły. Uszedłem tylko ja
sam, aby cię [o tym] powiadomić. **20** Wtedy Hiob wstał, rozdarł
swój płaszcz, ogolił swoją głowę, potem upadł na ziemię i oddał
pokłon; **21** I powiedział: Nagi wyszedłem z łona swojej matki i
nagi tam powrócę. PAN dał, PAN też wziął, niech imię PANA
będzie błogosławione. **22** W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył
ani nie oskarżał Boga o nic niewłaściwego.

2 I [znowu pewnego] dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby
stanąć przed PANEM, wśród nich przyszedł też szatan, aby
stanąć przed PANEM. **2** Wtedy PAN powiedział do szatana:
Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział PANU: Krążyłem po
ziemi i przechadzałem się po niej. **3** PAN zapytał szatana: Czy
zauważyłeś mojego sługę Hioba – że nie ma nikogo mu równego
na ziemi? [To] człowiek doskonały i prawy, bojący się Boga i
stroniący od zła. On jeszcze trwa w swojej prawości, choć ty
mnie pobudziłeś przeciw niemu, abym go niszczył bez powodu.
4 Szatan odpowiedział PANU: Skórę za skórę; wszystko, co
człowiek ma, odda za swoje życie; **5** Ale wyciągnij tylko swoją
rękę i dotknij jego kości i ciała, a [na pewno] będzie ci w twarz
złorzeczył. **6** Wtedy PAN powiedział do szatana: Oto jest w
twojej ręce, ale jego życie zachowaj. **7** Wyszedł więc szatan
sprzed oblicza PANA i dotknął Hioba bolesnymi wrzodami, od
stóp aż po czubek głowy. **8** A [ten] wziął skorupę, aby się nią
skrobać, i siedział w popiele. **9** Jego żona powiedziała mu:
Jeszcze trwasz w swojej prawości? Złorzecz Bogu i umieraj. **10**
I odpowiedział jej: Mówisz, tak jak mówią głupie kobiety. Czy
[tylko] dobro będziemy przyjmować od Boga, a zła przyjmować
nie będziemy? W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył swymi
ustami. **11** A gdy trzej przyjaciele Hioba usłyszeli o całym
nieszczęściu, które spadło na niego, przyszli, każdy ze swego
miejsca: Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy.
Umówili się bowiem, aby przyjść i wraz z nim lamentować,
i pocieszyć go. **12** A gdy z daleka podnieśli swoje oczy, nie
poznali go. Podnieśli swój głos i płakali, a potem każdy z nich
rozdarł swój płaszcz i rzucał proch w górę na swoją głowę; **13** I
siedzieli z nim na ziemi przez siedem dni i siedem nocy i żaden
z nich nie przemówił do niego ani słowem. Widzieli bowiem
ogrom [jego] bólu.

3 Potem Hiob otworzył swoje usta i przeklinał swój dzień. **2**
Hiob odezwał się i zawołał: **3** Niech zginie dzień, w którym
się urodziłem, i noc, [w którą] powiedziano: Poczęty mężczyzna.
4 Niech ten dzień stanie się ciemnością, niech o niego nie
troszczy się Bóg z wysokości i nie oświetla go światłość. **5**
Niech go pokryje ciemność i cień śmierci, niech go ogarnie
obłok i przerazi mrok dnia. **6** Niech tą nocą zawładnie ciemność,
niech nie będzie liczona wśród dni roku [i] nie wejdzie w liczbę
miesięcy. **7** Niech ta noc będzie samotna, niech nie będzie w
niej radosnego śpiewu. **8** Niech przeklną ją ci, którzy przeklinają
dzień, którzy są gotowi podnieść swój lament. **9** Niech gwiazdy
zaćmią się [o] zmierzchu, niech nie doczeka się światła ani nie
zobaczy zorzy porannej; **10** Bo nie zamknęła drzwi łona mej
[matki] i nie ukryła smutku przed moimi oczami. **11** Czemu nie
umarłem w łonie? [Czemu] nie zginąłem, kiedy wyszedłem z
łona? **12** Czemu przyjęły mnie kolana? Czemu [przyjęły mnie]
piersi, abym mógł [je] ssać? **13** Teraz bowiem leżałbym i trwał w
spokoju, spałbym i odpoczywał; **14** Z królami i z doradcami
ziemi, którzy sobie budowali opustoszałe miejsca; **15** Albo z
książętami, którzy mieli złoto i napełnili swe domy srebrem;
16 Albo [czemu] nie stałem się jak ukryty, martwy płód, jak
niemowlęta, [które] nie widziały światła? **17** Tam bezbożni
przestają straszyć, tam pozbawieni siły odpoczywają. **18** Tam
więźniowie razem wypoczywają i nie słyszą głosu ciemięzcy.
19 Mały i wielki [są] tam sobie równi i niewolnik jest wolny od
swego pana. **20** Czemu nędznemu dane jest światło, a życie

[tym], którzy są rozgoryczeni na duszy; 21 Którzy z tęsknotą
wypatrują śmierci, a [ta] nie przychodzi, choć jej szukają pilniej
niż ukrytych skarbów; 22 Którzy wielce się radują i cieszą,
kiedy grób znajdują? 23 [Czemu dane jest światło] człowiekowi,
którego droga jest ukryta i którego Bóg osaczył? 24 Kiedy
bowiem mam jeść, przychodzi moje wzdychanie, a moje jęki
rozchodzą się jak woda; 25 Bo to, czego się bałem, spotkało
mnie, a to, czego się obawiałem, spadło na mnie. 26 Nie byłem
bezpieczny, nie miałem spokoju ani odpoczynku, a jednak
nadeszła trwoga.

4 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział: 2 Jeśli będziemy
rozmawiać z tobą, nie będzie ci przykro? Ale któż może
się od mówienia powstrzymać? 3 Oto nauczałeś wielu i ręce
słabe umocniłeś. 4 Twoje słowa podnosiły upadającego, a
omdlałe kolana wzmacniałeś. 5 A teraz, gdy [to] przyszło na
ciebie, opadasz z sił, dotknęło cię i się trwożysz. 6 Czy twoja
bojaźń nie była twoją ufnością, a prawość twoich dróg – twoją
nadzieją? 7 Przypomnij sobie, proszę, czy kiedykolwiek zginął
ktoś niewinny? Albo gdzie sprawiedliwych wytępiono? 8 Według
tego, co zauważyłem, ci, którzy orzą zło i sieją niegodziwość,
zbierają je. 9 Od tchnienia Boga giną i od powiewu jego gniewu
niszczeją. 10 Ryk lwa, głos dzikiego lwa i zęby lwiątek są
złamane. 11 Lew ginie z braku łupu i młode lwicy rozpraszają się.
12 Oto potajemnie doszło do mnie słowo i moje ucho usłyszało
szept. 13 W rozmyślaniu o nocnych widzeniach, gdy twardy sen
spada na ludzi; 14 Ogarnęły mnie strach i drżenie, od których
wszystkie moje kości zadrżały. 15 Wtedy duch przeszedł przed
moją twarzą, zjeżyły się włosy na moim ciele. 16 Stanął, lecz nie
rozpoznałem jego wyglądu, [tylko jakiś] kształt [był] przed moimi
oczami; nastała cisza, a potem usłyszałem głos [mówiący]: 17
Czy śmiertelny człowiek może być sprawiedliwszy niż Bóg? Czy
człowiek [może być] czystszy niż jego Stwórca? 18 Oto swoim
sługom nie ufa i w swoich aniołach dostrzega braki; 19 O ileż
bardziej w tych, którzy mieszkają w domach glinianych, których
podstawa jest w prochu – łatwiej [ich] zgnieść niż mola. 20 Od
poranka aż do wieczora są gładzeni; giną na wieki, a nikt [tego]
nie zauważa. 21 Czy ich wspaniałość nie przemija wraz z nimi?
Umierają, ale nie w mądrości.

5 Wołaj więc, jeśli jest ktoś, kto by ci odpowiedział; i do
którego ze świętych się zwrócisz? 2 Gniew bowiem zabija
głupiego, a prostaka uśmierca zawiść. 3 Widziałem głupiego,
jak zapuścił korzenie, lecz zaraz przeklęłem jego mieszkanie. 4
Jego synowie są daleko od ratunku, zostają zdeptani w bramie,
a nie [ma] nikogo, kto by [ich] ocalił. 5 Jego żniwo głodny pożera,
wydobywa je spośród [samych] cierni, a chciwy pochłania ich
bogactwa. 6 Utrapienie bowiem nie powstaje z prochu ani z
ziemi nie wyrasta niedola; 7 Lecz człowiek rodzi się na niedolę,
jak iskry z węgla wzlatują w górę. 8 Ja jednak szukałbym Boga i
Bogu przedstawił swoją sprawę; 9 Który czyni rzeczy wielkie i
niezbadane, cudowne i niezliczone; 10 Który zsyła deszcz na
ziemię i spuszcza wody na pola; 11 Który pokornych stawia
wysoko, a smutnych wywyższa ku zbawieniu; 12 Który wniwecz
obraca zamysły przebiegłych, tak że ich ręce nie wykonują ich
zamiaru; 13 Który chwyta mądrych w ich przebiegłości, tak
że rada przewrotnych szybko upada. 14 Za dnia napotykają
ciemność, a w południe idą po omacku jak w nocy. 15 On
wybawia ubogiego od miecza, od ich ust, i z ręki mocarza.
16 Tak to uciśniony ma nadzieję, a nieprawość zamyka swe
usta. 17 Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze; nie
gardź więc karceniem Wszechmocnego. 18 On bowiem rani,
ale i opatruje, uderza, a jego ręce uzdrawiają. 19 Z sześciu
nieszczęść cię wyrwie, a w siódmym nie dotknie cię zło. 20 W
głodzie wybawi cię od śmierci, a na wojnie od mocy miecza.
21 Przed biczem języka będziesz zasłonięty i nie ulękniesz
się spustoszenia, gdy nadejdzie. 22 Będziesz się śmiał ze
spustoszenia i głodu, nie będziesz się bał zwierząt ziemi. 23
Zawrzesz bowiem przymierze z kamieniami na polu, a okrutny
zwierz polny będzie żyć z tobą w pokoju. 24 I poznasz, że twój
przybytek [jest] spokojny; odwiedzisz swoje mieszkanie, a nie
zgrzeszysz. 25 Poznasz też, że twoje potomstwo się rozmnoży,
a twoje dzieci [będą] jak trawa ziemi. 26 W sędziwym wieku
zejdziesz do grobu, jak snop zboża zbierany w swym czasie. 27
Oto do tego doszliśmy i tak jest. Słuchaj tego i rozważ to sobie.

6 Hiob zaś odpowiedział tymi słowami: 2 O gdyby dokładnie
zważono moją udrękę i włożono na szalę całe moje
nieszczęście! 3 Byłoby to cięższe niż piasek morski. Dlatego
moje słowa plączą się. 4 [Tkwią] we mnie bowiem strzały
Wszechmocnego, których jad osuszył mego ducha, [a] strachy
Boże walczą przeciwko mnie. 5 Czy dziki osioł ryczy, gdy
ma trawę? Czy wół ryczy nad swoją paszą? 6 Czy można
zjeść niesmaczną rzecz bez soli? Czy ma jakiś smak białko
jajka? 7 [Czego się przedtem] moja dusza nie chciała dotknąć,
jest to [teraz] moim bolesnym pokarmem. 8 Oby się spełniła
moja prośba i Bóg dał mi to, czego pragnę! 9 Oby się Bogu
spodobało to, aby mnie zniszczyć, aby opuścić rękę i mnie
odciąć! 10 Wtedy miałbym jeszcze pociechę – chociaż pałam
boleścią, niech [Bóg] mi nie folguje – nie zataiłem bowiem słów
Świętego. 11 Jaka [jest] moja siła, abym miał wytrwać? Jaki jest
mój koniec, abym przedłużał swoje życie? 12 Czy moja siła
jest siłą kamieni? Czy moje ciało jest ze spiżu? 13 Czy moja
obrona nie jest we mnie? Czy mój rozsądek odszedł ode mnie?
14 Strapionemu należy się litość od przyjaciela, ale on opuścił
bojaźń Wszechmogącego. 15 Moi bracia zawiedli jak potok,
odpływają jak gwałtowne potoki; 16 Które są mętne od lodu, w
których śnieg się ukrywa; 17 W czasie roztopów znikają; [w
czasie] upałów nikną ze swego miejsca. 18 Wiją się ścieżki
ich dróg; rozpływają się w nicość i giną. 19 Podróżni z Temy
wypatrywali ich; wędrowcy z Seby pokładali w nich nadzieję. 20
Ale zawiedli się w oczekiwaniu, przyszli tam i zawstydzili się. 21
Staliście się niczym; widzicie moją niedolę i lękacie się. 22 Czy
powiedziałem: Przynieście mi [coś]? lub: Dajcie mi z waszego
majątku? 23 Lub: Wybawcie mnie z rąk wroga? lub: Wykupcie
mnie z rąk okrutników? 24 Pouczcie mnie, a zamilknę; pokażcie
mi, w czym zbłądziłem. 25 O jak mocne są słowa prawdziwe! Ale
cóż sprawi wasze obwinianie? 26 Czy zamierzacie ganić [moje]
słowa i mowę zrozpaczonego, jakby były wiatrem? 27 Nawet
sierotę przytłaczacie i kopiecie [doły] pod swoim przyjacielem.
28 Teraz więc zechciejcie spojrzeć na mnie, a [zobaczycie], czy

kłamię wam w oczy. 29 Zawróćcie, proszę, a niech nie będzie [w
was] nieprawości; zawróćcie, a [poznacie] moją sprawiedliwość
w tym. 30 Czy w moim języku jest nieprawość? Czy moje
podniebienie nie rozeznaje przewrotności?

7 Czy człowiekowi nie jest wyznaczony czas na ziemi? Czy
jego dni [nie są] jak dni najemnika? 2 Jak sługa pragnie
cienia, jak najemnik oczekuje [zapłaty] za swoją pracę; 3 Tak
moim udziałem są miesiące próżne, a przeznaczono mi noce
bolesne. 4 Gdy się kładę, mówię: Kiedy minie noc, abym mógł
wstać? I jestem pełny niepokoju aż do świtu. 5 Moje ciało
pokryte jest robactwem i strupami w prochu, moja skóra pęka
i ropieje. 6 Moje dni biegną szybciej niż czółenko tkackie i
przemijają bez nadziei. 7 Pamiętaj, że moje życie [jest] wiatrem,
moje oko już nie zobaczy dobra. 8 Oko, które mnie widziało,
już mnie nie zobaczy. Twoje oczy [są zwrócone] na mnie, a
mnie [już] nie ma. 9 [Jak] obłok się rozchodzi i przemija, tak
ten, kto zstępuje do grobu, nie wraca. **(Sheol h7585)** 10 Nie
wróci już do swego domu ani nie pozna go już jego miejsce.
11 Dlatego nie mogę powstrzymać swoich ust, będę mówił w
utrapieniu swego ducha, będę narzekał w goryczy swojej duszy.
12 Czy jestem morzem albo wielorybem, że postawiłeś przy mnie
straż? 13 Gdy mówię: Pocieszy mnie moje łóżko i moje posłanie
ulży mojemu narzekaniu; 14 Wtedy straszysz mnie snami i
przerażasz mnie widzeniami; 15 Tak że moja dusza wybrałaby
sobie uduszenie, raczej śmierć niż życie. 16 Uprzykrzyło mi się
[życie], nie chcę żyć wiecznie. Zostaw mnie, bo moje dni są
marnością. 17 Czym [jest] człowiek, że go tak wywyższasz i że
zwracasz ku niemu swoje serce? 18 Że nawiedzasz go każdego
ranka i w każdej chwili doświadczasz? 19 Kiedy odwrócisz się
ode mnie i zostawisz mnie, abym mógł przełknąć swoją ślinę?
20 Zgrzeszyłem, cóż mam czynić, stróżu człowieka? Czemu
mnie wziąłeś za cel, abym był sam dla siebie ciężarem? 21
Czemu nie przebaczysz mojego przestępstwa i nie zmażesz
mojej nieprawości? Teraz bowiem położę się w prochu i [gdy]
rano będziesz mnie szukał, nie będzie mnie.

8 Wtedy Bildad z Szuach odpowiedział: 2 Jak długo będziesz
mówił takie rzeczy? [Jak długo] słowa z twoich ust [będą jak]
gwałtowny wiatr? 3 Czy Bóg wypacza sąd? Czy Wszechmocny
wypacza sprawiedliwość? 4 Jeśli twoi synowie zgrzeszyli
przeciwko niemu, a on ich odrzucił za ich nieprawość; 5 Jeśli
zwrócisz się pilnie do Boga i będziesz błagać Wszechmocnego;
6 Jeśli jesteś czysty i prawy, wtedy na pewno obudzi się dla
ciebie i poszczęści mieszkaniu twojej sprawiedliwości. 7 A
[choćby] twój początek był niewielki, jednak twój koniec bardzo
się rozmnoży. 8 Bo zapytaj, proszę, dawnych pokoleń i rozważ
doświadczenie ich ojców; 9 (My bowiem jesteśmy wczorajsi
i nic nie wiemy, ponieważ nasze dni na ziemi są [jak] cień).
10 Czy oni nie pouczą cię i nie powiedzą ci, i czy z ich serc
nie wypłyną słowa? 11 Czy sitowie urośnie bez wilgoci? Czy
trzcina urośnie bez wody? 12 Chociaż jeszcze jest świeża i
nieskoszona, prędzej usycha niż inna trawa. 13 Takie [są] drogi
wszystkich, którzy zapominają Boga, i [tak] zginie nadzieja
obłudnika. 14 Jego nadzieja zostanie podcięta, a jego ufność
[będzie] jak pajęczyna. 15 Oprze się o swój dom, ale się nie
ostoi; uchwyci się go, ale nie przetrwa. 16 Zieleni się na słońcu
i w ogrodzie jego świeża latorośl wyrasta. 17 Jego korzenie
są splątane wśród kamieni i wyrastają spośród nich. 18 Ale
gdy go wyrwą z jego miejsca, wtedy miejsce to wyprze się go,
[mówiąc]: Nie widziałem cię. 19 Takie oto [jest] szczęście jego
drogi, a z ziemi wyrosną inni. 20 Oto Bóg nie odrzuci [człowieka]
prawego, ale złoczyńcom nie poda ręki; 21 Aż się napełnią twoje
usta uśmiechem, a twoje wargi radością. 22 Gdyż ci, którzy cię
nienawidzą, okryją się hańbą, a namiotu niegodziwych [już] nie
będzie.

9 A Hiob odpowiedział: 2 Doprawdy, wiem, że tak [jest]. Lecz
jak człowiek miałby być usprawiedliwiony przed Bogiem? 3
Gdyby chciał się z nim spierać, nie odpowie mu ani raz na tysiąc.
4 Ma on mądre serce i potężną siłę. Kto mu się sprzeciwił i
powodziło mu się? 5 On przenosi góry, a [ludzie] nie zauważają,
przewraca je w swoim gniewie. 6 On wstrząsa ziemią z jej
miejsca i trzęsą się jej filary. 7 On rozkaże słońcu i ono nie
wschodzi, zamyka też gwiazdy pieczęcią. 8 On sam rozciąga
niebiosa i kroczy po falach morza. 9 On stworzył Niedźwiedzicę,
Oriona, Plejady i gwiazdozbiory południa. 10 On czyni rzeczy
wielkie i niezbadane, cuda, których zliczyć nie można. 11 Oto
przechodzi obok mnie, a nie widzę go; mija mnie, a ja go nie
dostrzegam. 12 Oto gdy zabiera, któż go powstrzyma? Któż
mu powie: Co czynisz? 13 Gdyby Bóg nie odwrócił swego
gniewu, zuchwali pomocnicy upadliby pod nim. 14 Jakże ja
mu odpowiem? [Jakie] słowa wybiorę, aby się z nim spierać?
15 Choćbym był sprawiedliwy, nie odpowiedziałbym mu, lecz
błagałbym swojego sędziego. 16 Choćbym go wzywał, a on by
się odezwał, jeszcze nie uwierzyłbym, że mnie wysłuchał; 17
Kruszy mnie bowiem burzą i pomnaża moje rany bez powodu.
18 Nie pozwala mi odetchnąć, raczej napełnia mnie goryczą.
19 Jeśli [chodzi] o siłę, oto jest potężny, a jeśli chodzi o sąd,
któż mnie przed nim przyprowadzi? 20 Jeśli się usprawiedliwię,
moje usta mnie potępią. Jeśli powiem, że jestem doskonały, to
one wykażą, że jestem przewrotny. 21 Choćbym był doskonały,
przecież nie znałbym swojej duszy; gardziłbym swoim życiem. 22
Jedno jest [pewne], dlatego powiedziałem: On niszczy [zarówno]
doskonałego, [jak] i niegodziwego; 23 Jeśli bicz nagle zabija,
śmieje się on z doświadczenia niewinnych. 24 Ziemia została
wydana w ręce niegodziwego. On zakrywa oblicze sędziów.
A jeśli nie on, któż [to czyni]? 25 Ale moje dni są szybsze
niż goniec, uciekły i nie widziały nic dobrego. 26 Przeminęły
jak szybkie łodzie, jak orzeł, który rzuca się na żer. 27 Jeśli
powiem: Zapomnę o swojej skardze, zaniecham swego gniewu
i pocieszę się; 28 Wtedy przerażają mnie wszystkie moje
cierpienia, bo wiem, że nie uznasz mnie za niewinnego. 29
Jeśli jestem niegodziwy, to czemu trudzę się na próżno? 30
Choćbym się umył wodą ze śniegu i oczyścił mydłem swoje
ręce; 31 Ty i tak zanurzysz mnie w dole i moje szaty będą się
mną brzydzić. 32 On bowiem nie jest człowiekiem jak ja, abym
śmiał mu odpowiedzieć i abyśmy razem stanęli przed sądem.
33 Nie ma między nami rozjemcy, który mógłby położyć rękę na
nas obu. 34 Niech tylko zdejmie ze mnie swoją rózgę, a jego

groza niech mnie już nie przeraża; **35** Wtedy będę mówił i nie
będę się go bać; ale tak nie jest ze mną.

10 Moja dusza zmęczona jest życiem; dam upust swemu
narzekaniu, będę mówił w goryczy swej duszy. **2** Powiem
Bogu: Nie potępiaj mnie. Oznajmij mi, czemu wiedziesz ze mną
spór? **3** Czy dobrze ci z tym, że mnie uciskasz, że odrzucasz
dzieło swoich rąk i sprzyjasz radzie niegodziwych? **4** Czy masz
oczy cielesne? Czy widzisz, jak człowiek widzi? **5** Czy twoje
dni są jak dni człowieka, a twoje lata jak lata ludzkie; **6** Że się
wywiadujesz o moją nieprawość i dochodzisz mojego grzechu?
7 Ty wiesz, że nie jestem niegodziwy i nikt nie wyrwie [mnie] z
twoich rąk. **8** Twoje ręce ukształtowały mnie i uczyniły mnie
całego ze wszystkich stron, lecz mnie niszczysz. **9** Pamiętaj,
proszę, że ulepiłeś mnie jak glinę; czy obrócisz mnie w proch?
10 Czy nie wylałeś mnie jak mleko i nie sprawiłeś, że jak ser
stężałem? **11** Przyoblekłeś mnie skórą i ciałem, a kośćmi i żyłami
pospinałeś mnie. **12** Obdarzyłeś mnie życiem i miłosierdziem, a
twoja opatrzność strzegła mego ducha. **13** I chociaż ukryłeś to
wszystko w swoim sercu, wiem jednak, że to jest z twojej woli.
14 Jeśli grzeszę, ty to spostrzegasz i nie uwolnisz mnie od mojej
nieprawości. **15** Jeśli jestem niegodziwy, biada mi, a [choćbym
też] był sprawiedliwy, nie podniosę swojej głowy. Jestem syty
hańby, zważ na moje utrapienie; **16** Gdyż go przybywa; gonisz
mnie jak okrutny lew i zachowujesz się dziwnie wobec mnie.
17 Stawiasz przeciwko mnie nowych świadków i pomnażasz
nade mną swój gniew; wojsko za wojskiem naciera na mnie. **18**
Czemu wyprowadziłeś mnie z łona? Obym umarł i nie widziało
mnie żadne oko! **19** Byłbym, jakby mnie nie było, od łona
zanieśliby mnie do grobu! **20** Czy nie zostało mi niewiele dni?
Przestań więc i odejdź ode mnie, abym nabrał trochę otuchy; **21**
Zanim odejdę tam, skąd już nie powrócę, do ziemi ciemności i
cienia śmierci; **22** Do ziemi ciemnej jak noc [i do] cienia śmierci i
bezładu, gdzie świeci tylko ciemność.

11 Wtedy Sofar z Naamy odpowiedział: **2** Czy nie należy
odpowiedzieć na takie mnóstwo słów? Czy człowiek
gadatliwy ma być usprawiedliwiony? **3** Czy ludzie mają milczeć
na twoje kłamstwa? A gdy kpisz, nikt cię nie zawstydzi? **4**
Powiedziałeś bowiem: Moja nauka jest czysta, jestem czysty w
twoich oczach. **5** O gdyby Bóg zechciał przemówić i otworzyć
usta przeciwko tobie; **6** Gdyby objawił tajemnice mądrości – że
zasługujesz na dwa razy większą [karę]. Poznaj więc, ile Bóg ci
przebaczył za twoją nieprawość. **7** Czy wybadasz tajemnice
Boga? Czy zgłębisz doskonałość Wszechmocnego? **8** Są wyżej
niż niebiosa, co [możesz z tym] uczynić? Głębsze niż piekło,
czy [możesz je] poznać? **(Sheol h7585)** **9** Ich miara jest dłuższa
niż ziemia i szersza niż morze. **10** Jeśli wycina, zamyka albo
gromadzi, któż go powstrzyma? **11** On bowiem zna marność
ludzi i widzi niegodziwość. Czy miałby na to nie zważać? **12**
Człowiek nierozumny może nabyć rozumu, choć człowiek rodzi
się jak źrebię dzikiego osła. **13** Jeśli przygotujesz swoje serce i
wyciągniesz do niego swoje ręce; **14** Jeśli w twoich rękach [jest]
nieprawość, oddal ją i nie pozwól, aby niegodziwość mieszkała
w twoich przybytkach. **15** Wtedy podniesiesz swoje oblicze bez
zmazy, będziesz stały i nie będziesz się bał. **16** Zapomnisz
bowiem o swojej udręce i wspomnisz ją tak jak wody, które
przepłynęły. **17** I [twoje] życie będzie [jaśniejsze] niż południe;
twoja ciemność będzie jak poranek. **18** Będziesz ufał, mając
nadzieję; będziesz kopać dokoła i odpoczniesz bezpiecznie. **19**
Położysz się i nikt cię nie przestraszy; wielu uniży się [przed]
twoim obliczem. **20** Ale oczy niegodziwych przygasną i nie
będzie dla nich ucieczki, a ich nadzieja [będzie jak] wyzionięcie
ducha.

12 Potem Hiob odpowiedział: **2** Doprawdy jesteście ludem i
wraz z wami zginie mądrość. **3** Ale ja również mam rozum,
jak [i] wy, i nie jestem od was gorszy. Kto nie zna tych rzeczy? **4**
Jestem pośmiewiskiem dla swojego przyjaciela; ja, który wołam
do Boga, a on odpowiada; sprawiedliwy [i] doskonały [jest]
pośmiewiskiem. **5** Ten, który jest bliski upadku, to pochodnia
wzgardzona w umyśle [tego], który żyje w pokoju. **6** Namioty
łupieżców są spokojne i bezpieczni są ci, którzy drażnią Boga, a
którym Bóg [obficie] daje w ręce. **7** Ale zapytaj zwierząt, a one
cię pouczą, i ptaków nieba, a powiedzą tobie. **8** Albo rozmawiaj
z ziemią, a ona cię nauczy, i opowiedzą ci ryby morskie. **9** Któż
spośród nich wszystkich nie wie, że ręka PANA to wykonała? **10**
W jego ręku jest dusza wszelkiej istoty żywej i duch wszelkiego
człowieka. **11** Czy ucho nie bada mowy, a podniebienie nie
smakuje pokarmu? **12** U starców jest mądrość, a w długości dni
roztropność. **13** [Ale] u niego jest mądrość i siła, u niego rada i
roztropność. **14** Oto on burzy, [a] nikt nie może odbudować,
zamyka człowieka, a nikt nie może otworzyć. **15** Oto gdy
zatrzyma wody, wysychają, gdy je wypuści, wywracają ziemię.
16 U niego jest moc i mądrość. Do niego należy zwiedziony i
zwodziciel. **17** Pozbawia radców [mądrości] i sędziów czyni
głupcami. **18** Rozwiązuje więzy królów i przepasuje ich biodra
pasem. **19** Odprowadza złupionych książąt i wywraca mocarzy.
20 Odbiera mowę prawdomównym i zabiera starcom rozsądek.
21 Wylewa pogardę na książąt i osłabia siły mocarzy. **22** [On]
odsłania głębokie rzeczy z ciemności i wyprowadza na światło
cień śmierci. **23** Rozmnaża narody i wytraca je, rozszerza
narody i pomniejsza je. **24** On zabiera serca przełożonym ludu
ziemi i sprawia, że błądzą po pustyni bezdrożnej; **25** I chodzą
po omacku w ciemności bez światła, i sprawia, że zataczają się
jak pijani.

13 Oto moje oko widziało [to] wszystko, moje ucho słyszało
i zrozumiało. **2** Co wiecie wy, ja także wiem, nie jestem
od was gorszy. **3** Dlatego chciałbym mówić z Wszechmocnym
i pragnę prawować się z Bogiem. **4** Wy bowiem jesteście
sprawcami kłamstwa, wszyscy jesteście marnymi lekarzami. **5**
Obyście raczej zamilkli, a uznano by wam to za mądrość. **6**
Słuchajcie teraz mojego rozumowania, zważajcie na obronę
moich warg. **7** Czy w obronie Boga będziecie mówić przewrotnie?
Czy za niego będziecie mówić kłamliwie? **8** Czy macie wzgląd
na jego osobę? Czy chcecie spierać się po stronie Boga? **9**
Czy byłoby dobrze, gdyby was doświadczył? Czy chcecie go
oszukać, jak się oszukuje człowieka? **10** Na pewno będzie
was karać, jeśli w ukryciu będziecie stronniczy. **11** Czy jego
majestat was nie przeraża? Czy jego groza na was nie padnie?
12 Wasza pamięć jest jak popiół, a wasze ciała jak ciała z gliny.

13 Milczcie, zostawcie mnie, abym przemówił, a niech przyjdzie
na mnie, co chce. 14 Czemu mam szarpać swoje ciało zębami i
kłaść swoje życie w swoje ręce? 15 Oto choćby mnie zabił,
jeszcze będę [mu] ufać. Moich dróg będę jednak przed nim
bronić. 16 On sam będzie moim zbawieniem, bo żaden obłudnik
nie przyjdzie przed jego oblicze. 17 Słuchajcie uważnie mojej
mowy, niech wasze uszy przyjmą moją wypowiedź. 18 Oto teraz
jestem gotowy na sąd i wiem, że zostanę usprawiedliwiony.
19 Któż będzie się spierał ze mną? Jeśli bowiem zamilknę, to
umrę. 20 Tylko dwóch rzeczy mi nie czyń, a nie będę się krył
przed tobą. 21 Oddal swoją rękę ode mnie i niech twoja groza
mnie nie przeraża. 22 Potem zawołaj mnie, a ja ci odpowiem,
albo ja przemówię, a [ty] mi odpowiedz. 23 Ile mam nieprawości
i grzechów? Daj mi poznać moje przestępstwo i grzech. 24
Czemu zakrywasz swoje oblicze i uważasz mnie za swego
wroga? 25 Czy skruszysz liść miotany [wiatrem]? Czy będziesz
gonić suche źdźbło? 26 Piszesz bowiem przeciwko mnie gorzkie
rzeczy, każesz mi dziedziczyć nieprawości mojej młodości; 27
Zakułeś moje nogi w dyby, śledzisz wszystkie moje ścieżki i
zaznaczasz ślady moich stóp. 28 Niszczeję jak próchno, jak
szata, którą zepsują mole.

14 Człowiek, urodzony przez kobietę, ma dni niewiele i ma
pełno kłopotów; 2 Wyrasta jak kwiat i zostaje podcięty,
znika jak cień i się nie ostaje. 3 A jednak na takiego otwierasz
swoje oczy i wzywasz mnie przed siebie na sąd. 4 Któż może
wydobyć czystego z nieczystego? Ani jeden. 5 Gdyż jego dni
są ustalone, liczba jego miesięcy jest u ciebie; wyznaczyłeś
mu kres, którego nie może przekroczyć. 6 Odstąp od niego,
aby odpoczął, aż zakończy swój dzień jak najemnik. 7 [Dla]
drzewa bowiem jest nadzieja, choć je wytną, że znowu odrośnie,
że jego latorośl nie ustanie. 8 Choć jego korzeń zestarzeje
się w ziemi i jego pień umrze w prochu; 9 [To jednak] gdy
poczuje wodę, odrasta i rozpuszcza gałęzie jak sadzonka. 10
Ale człowiek umiera i marnieje; a gdy oddaje ducha, gdzie on
jest? 11 Jak ubywa wód z morza i rzeka opada, i wysycha; 12
Tak jest z człowiekiem, gdy się położy i już nie wstanie; dopóki
niebiosa będą trwać, nie ocknie się ani nie będzie obudzony ze
swego snu. 13 Obyś mnie w grobie ukrył i schował, aż twój
gniew się uciszy, wyznaczył mi czas i wspomniał na mnie.
(Sheol h7585) 14 Gdy człowiek umrze, czy [znowu] ożyje? Przez
wszystkie dni wyznaczonego mi czasu będę czekał, aż nadejdzie
moja zmiana. 15 Zawołasz, a ja ci odpowiem; zatęsknisz za
dziełem swoich rąk. 16 Teraz jednak liczysz moje kroki. Czy nie
zważasz na mój grzech? 17 Mój występek jest zapieczętowany
w woreczku, gromadzisz moje nieprawości. 18 Doprawdy, góra
pada i rozsypuje się, i skała przesuwa się ze swego miejsca. 19
Wody wydrążają kamienie, ulewa podrywa to, co wyrośnie z
prochu ziemi, a ty nadzieję człowieka obracasz wniwecz. 20
Stale pokonujesz go, a on odchodzi; zmieniasz jego oblicze i
odprawiasz go. 21 Jego synowie darzeni są szacunkiem, lecz
on o tym nie wie; żyją w pogardzie, lecz na to nie zważa. 22 Ale
jego własne ciało odczuwa ból, a jego dusza w nim płacze.

15 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział: 2 Czy mądry
[człowiek] ma odpowiadać próżną wiedzą i napełniać swoje
wnętrze wiatrem wschodnim? 3 Czy ma się spierać słowami
bezużytecznymi i mową, która nie przynosi pożytku? 4 Ty nawet
odrzucasz bojaźń i powstrzymujesz modlitwę przed Bogiem.
5 Twoje usta bowiem pokazują twą nieprawość, posługujesz
się mową przebiegłych. 6 Twoje usta cię potępiają, a nie ja;
twoje wargi świadczą przeciwko tobie. 7 Czy jesteś pierwszym
człowiekiem, który się urodził? Czy zostałeś stworzony przed
pagórkami? 8 Czy słuchałeś tajemnic Boga? Czy tylko w tobie
jest mądrość? 9 Cóż ty wiesz, czego my nie wiemy? Cóż
ty rozumiesz, czego my nie rozumiemy? 10 Wśród nas są i
sędziwi, i starcy, starsi od twego ojca. 11 Czy lekceważysz
pociechę Boga? Czy masz w sobie coś tajemnego? 12 Czemu
cię tak uniosło twoje serce? Czemu swoimi oczami tak mrugasz;
13 Że zwracasz przeciwko Bogu swego ducha i wypuszczasz ze
swoich ust takie słowa? 14 Czym jest człowiek, aby miał być
czysty, urodzony z kobiety, aby miał być sprawiedliwy? 15 Oto
nawet swoim świętym on nie ufa i niebiosa nie są czyste w jego
oczach. 16 Tym bardziej obrzydły i nikczemny jest człowiek,
[który] pije nieprawość jak wodę. 17 Wykażę ci, [tylko] mnie
posłuchaj; opowiem ci, co widziałem; 18 Co mądrzy powiedzieli,
a nie zataili, [co mieli] od przodków swoich; 19 Im samym
dana była ziemia i żaden obcy nie przeszedł wśród nich. 20
Niegodziwy żyje w udręce przez wszystkie [swoje] dni i niewiele
lat wyznaczono ciemięzcy. 21 Głos przerażenia [brzmi] w jego
uszach, że w czasie pokoju napadnie go niszczyciel. 22 Nie
wierzy, że miałby wrócić z ciemności, obawia się [zewsząd]
miecza. 23 Tuła się za chlebem, [pytając], gdzie [go znaleźć].
Wie, że dzień ciemności został dla niego przygotowany. 24
Przeraża go utrapienie i ucisk; wzmocnią się przeciwko niemu
jak król gotowy do boju. 25 Wyciągnął bowiem swą rękę przeciw
Bogu, przeciwko Wszechmocnemu się umocnił. 26 Naciera na
niego, na [jego] szyję, [która jest okryta] pod gęstymi grzbietami
jego tarcz. 27 Swoją twarz kryje bowiem w tłuszczu, a jego
tusza zaokrągliła się na lędźwiach. 28 Mieszka w opustoszałych
miastach i domach, w których nikt nie przebywa, które niebawem
staną się ruiną. 29 Nie wzbogaci się i nie przetrwa jego majątek
ani jego doskonałość nie rozszerzy się na ziemi. 30 Nie wyjdzie
z ciemności, płomień ususzy jego latorośle, a zginie od tchnienia
jego ust. 31 Niech złudzony nie ufa marności, gdyż marność
będzie jego zapłatą. 32 Przed wypełnieniem jego dni nastąpi, a
jego gałązka nie zakwitnie. 33 Jak winna latorośl utraci swoje
niedojrzałe grona, jak oliwka zrzuci swój kwiat. 34 Zgromadzenie
obłudników będzie bowiem spustoszone, a ogień strawi namioty
przekupstwa. 35 Poczęli krzywdę i urodzili nieprawość, a ich
łono przygotowuje oszustwo.

16 Wtedy Hiob odpowiedział: 2 Słyszałem wiele takich rzeczy;
wy wszyscy jesteście przykrymi pocieszycielami. 3 Kiedy
[będzie] koniec tych próżnych słów? Albo co cię skłania do
tego, że tak odpowiadasz? 4 Ja także mógłbym mówić jak
wy; gdybyście byli w moim położeniu, mógłbym nagromadzić
słów przeciwko wam i potrząsać głową nad wami. 5 Ja jednak
pokrzepiałbym was swoimi ustami i poruszanie moich warg
ulżyłoby [waszym cierpieniom]. 6 [Ale] jeśli będę mówił, mojemu
bólowi to nie ulży, a jeśli przestanę, czyż opuści mnie? 7 A
teraz zmęczył mnie. Spustoszyłeś całe moje zgromadzenie.

8 Pomarszczyłeś mnie na świadectwo, a moje wychudzenie
powstaje i świadczy przeciwko mnie w twarz. 9 Jego gniew
[mnie] porwał, nienawidzi mnie; zgrzyta na mnie zębami. Mój
wróg przeszywa mnie wzrokiem. 10 Otworzyli na mnie swe
usta; znieważając, bili mnie po policzkach; zebrali się razem
przeciwko mnie. 11 Bóg wydał mnie przewrotnemu, oddał
mnie w ręce niegodziwych. 12 Żyłem w spokoju, ale on mnie
pokruszył; chwycił mnie za kark, roztrzaskał i postawił sobie za
cel. 13 Otoczyli mnie jego strzelcy; przeszywa moje nerki, a nie
oszczędził; wylał na ziemię moją żółć. 14 Rozbija mnie, ranę za
raną; naciera na mnie jak olbrzym. 15 Uszyłem wór na swoją
skórę i prochem zbezcześciłem swój róg. 16 Moja twarz jest
czerwona od płaczu i na moich powiekach [jest] cień śmierci.
17 Chociaż nie ma żadnej krzywdy na moich rękach, a moja
modlitwa jest czysta. 18 Ziemio, nie zakrywaj mojej krwi i niech
moje wołanie nie znajdzie miejsca! 19 Oto teraz mój świadek
jest w niebie, mój obrońca na wysokości. 20 Moi przyjaciele
szydzą ze mnie, ale moje oko wylewa łzy ku Bogu. 21 Oby
ktoś spierał się z Bogiem o człowieka jak człowiek [spiera się]
o swego bliźniego! 22 Upłynie bowiem niewiele lat, a pójdę
ścieżką, skąd nie powrócę.

17 Mój oddech jest skażony, moje dni gasną, groby na mnie
[czekają]. 2 Czy nie szydercy są przy mnie? Czy moje oko
nie czuwa przez ich zniewagi? 3 Złóż więc zastaw za mnie u
siebie. Któż jest ten, który za mnie poręczy? 4 Ich serce bowiem
ukryłeś przed zrozumieniem, dlatego [ich] nie wywyższysz.
5 Kto pochlebia przyjaciołom, tego dzieciom zgasną oczy. 6
Uczynił mnie tematem przysłowia wśród ludzi i pośmiewiskiem
przed nimi. 7 Moje oko zaćmiło się od smutku, a wszystkie moje
członki są jak cień. 8 Prawi zdumieją się nad tym, a niewinny
powstanie przeciwko obłudnikowi. 9 Sprawiedliwy będzie trwał
przy swojej drodze, a kto ma czyste ręce, nabierze siły. 10 Lecz
wy wszyscy zawróćcie i przyjdźcie; bo mądrego wśród was nie
znajduję. 11 Moje dni przeminęły, rozwiały się moje zamiary,
myśli mego serca. 12 Noc zamieniają w dzień, światłość skraca
się z powodu ciemności. 13 Gdybym czegoś oczekiwał, grób
[będzie] moim domem, w ciemności rozłożyłem swoje posłanie.
(Sheol h7585) 14 Powiedziałem do zniszczenia: Jesteś moim
ojcem, a robactwu: Moja matko i moja siostro. 15 Gdzie jest więc
teraz moja nadzieja? Kto zobaczy moją nadzieję? 16 Zstąpią do
zasuw grobu, gdy razem odpoczniemy w prochu. **(Sheol h7585)**

18 Wtedy Bildad z Szuach odpowiedział: 2 Kiedy wreszcie
położycie kres tym słowom? Pomyślcie, potem będziemy
mówić. 3 Czemu uważacie nas za bydło? Czemu jesteśmy
obrzydliwi w waszych oczach? 4 Ty, który szarpiesz gniewem
swą duszę – czy z twojego powodu będzie opuszczona ziemia
i skały będą przesunięte ze swego miejsca? 5 Tak, światło
niegodziwych zgaśnie, a iskra jego ognia już nie zaświeci. 6
Światło jego przybytku się zaćmi i jego pochodnia nad nim
zagaśnie. 7 Kroki jego siły będą skrępowane, jego własna rada
powali go. 8 Jego nogi bowiem zawiodą go w sieć, chodzi po
sidłach. 9 Sidło uchwyci go za piętę i przemoże go łupieżca. 10
Sidło dla niego ukryte jest w ziemi, a pułapka na niego – na
drodze. 11 Zewsząd będą go przerażać strachy, ścigają go na
każdym kroku. 12 Głód osłabi jego siły i zniszczenie [będzie]
czyhało u jego boku. 13 Pożre żyły jego skóry, pierworodny
śmierci pożre jego członki. 14 Jego ufność będzie wykorzeniona
z jego namiotu i zostanie on przyprowadzony do króla strachów.
15 [Strach] będzie mieszkał w jego namiocie, bo [ten] nie należy
do niego; jego mieszkanie będzie posypane siarką. 16 Od spodu
uschną jego korzenie, a z wierzchu będzie obcięta jego gałąź.
17 Pamięć o nim zginie z ziemi, a jego imienia nie [wspomną] na
ulicach. 18 Wypędzą go ze światła do ciemności i wyrzucą go z
okręgu świata. 19 Nie będzie miał syna ani wnuka pośród swego
ludu i nikt nie pozostanie w jego mieszkaniach. 20 Ci, którzy
przyjdą po nim, osłupieją na jego dzień, tak jak poprzednich
ogarnął strach. 21 Takie są mieszkania niegodziwych i takie jest
miejsce tego, który nie zna Boga.

19 Wtedy Hiob odpowiedział: 2 Jak długo będziecie dręczyć
moją duszę [i] miażdżyć mnie słowami? 3 Już dziesięć
razy znieważyliście mnie. Nie wstyd wam, [że] tak się znęcacie
nade mną? 4 A niech tak będzie, że zbłądziłem, błąd zostaje po
mojej stronie. 5 A jeśli rzeczywiście chcecie się wynosić nade
mną i dowodzić mi mojej hańby; 6 Wiedzcie, że to Bóg mnie
powalił i swoją siecią mnie otoczył. 7 Oto wołam o krzywdę,
ale nikt nie słucha; krzyczę, ale nie ma sądu. 8 Zagrodził mi
drogę, abym nie mógł przejść, i na moich ścieżkach rozpostarł
ciemność. 9 Odarł mnie z mojej chwały i zdjął koronę z mojej
głowy. 10 Zniszczył mnie ze wszystkich stron i ginę; moją
nadzieję wyrwał jak drzewo. 11 Zapłonął przeciwko mnie swoim
gniewem i uważa mnie za swego wroga. 12 Przyszły razem jego
oddziały, utorowały przeciw mnie swoją drogę i rozbiły obóz
dokoła mojego namiotu. 13 Moich braci oddalił ode mnie, a
moi znajomi ode mnie stronią. 14 Opuścili mnie moi bliscy, a
moi przyjaciele o mnie zapomnieli. 15 Przebywający w moim
domu i moje służące uważają mnie za obcego. Stałem się
cudzoziemcem w ich oczach. 16 Wołałem na swego sługę, ale
on się nie odzywa, chociaż go błagam swoimi ustami. 17 Moim
oddechem brzydzi się moja żona, choć błagam ze względu
na synów z mojego ciała. 18 Nawet małe dzieci mną gardzą;
gdy powstaję, urągają mi. 19 Brzydzą się mną wszyscy moi
najbliżsi; ci, których kocham, stanęli przeciw mnie. 20 Moje
kości przylgnęły do mojej skóry i do mego ciała; pozostała
tylko skóra wokół zębów. 21 Zlitujcie się nade mną, zlitujcie
się nade mną, moi przyjaciele, bo ręka Boża mnie dotknęła.
22 Czemu mnie prześladujecie jak Bóg? Czy nie dość wam
mojego ciała? 23 Oby teraz zostały zapisane moje słowa! Oby
je w księdze utrwalono! 24 Oby rylcem z żelaza i ołowiem
zostały na wieczną pamiątkę wyryte na skale! 25 Wiem bowiem,
że mój Odkupiciel żyje i że [w] ostateczny [dzień] stanie na
ziemi. 26 A [choć] moja skóra się rozłoży, to w swoim ciele ujrzę
Boga. 27 Ujrzę go ja sam, ujrzą go moje oczy, a nie kto inny,
choć moje nerki zniszczały w moim wnętrzu. 28 Powinniście
mówić: Czemu go prześladujemy? Gdyż we mnie znajduje się
korzeń sprawy. 29 Wy sami lękajcie się miecza, bo gniew za
nieprawość sprowadza miecz, abyście wiedzieli, że jest sąd.

20 Wtedy Sofar z Naama odpowiedział: 2 Dlatego moje
myśli skłaniają mnie do odpowiedzi i z tego powodu

[mówię] pośpiesznie. 3 Słuchałem obraźliwego upomnienia i
duch mojego zrozumienia podsuwa mi odpowiedź: 4 Czy nie
wiesz, że od wieków, odkąd człowieka postawiono na ziemi; 5
Radość niegodziwych [jest] krótka, a wesołość obłudnika [trwa]
okamgnienie? 6 Choćby jego wyniosłość sięgała aż do niebios,
a jego głowa – do obłoków; 7 [To jednak] zginie on na wieki jak
jego własny gnój, [a] ci, którzy go widzieli, powiedzą: Gdzie
[on] się podział? 8 Uleci jak sen i nie znajdą go; ucieknie jak
nocne widzenie. 9 Oko, które go widziało, nie zobaczy go
więcej, i już nie ujrzy go jego miejsce. 10 Jego synowie będą
się korzyć przed ubogim, jego ręce zwrócą swe bogactwo. 11
Jego kości są pełne [grzechów] jego młodości, razem z nim
spoczną w prochu. 12 A choć zło jest słodkie w jego ustach i
zataja je pod swoim językiem; 13 Chociaż rozkoszuje się nim i
nie opuszcza go, zatrzymując je na swoim podniebieniu; 14 [To
jednak] jego pokarm we wnętrznościach przemienia się, [staje
się] żółcią żmii w jego wnętrzu. 15 Połknął bogactwa i zwróci
je; Bóg je wyrzuci z jego brzucha. 16 Będzie ssał jad żmii,
zabije go język węża. 17 Nie zobaczy rzek, potoków, strumieni
miodu ani masła. 18 Zwróci swój zysk i nie połknie go; i choć
znowu zdobędzie wielki majątek, nie ucieszy się [z niego]. 19
Bo uciskał [i] opuszczał ubogich, przemocą zabrał dom, którego
nie zbudował. 20 Dlatego nie zazna pokoju w swoim wnętrzu,
nie zatrzyma tego, czego pragnął. 21 Z jego pokarmów nic nie
zostanie, nie rozmnożą się jego dobra. 22 Mimo obfitości jego
dostatku dosięgnie go bieda. Wszelka ręka nikczemnych uderzy
na niego. 23 Gdy będzie miał czym napełnić swój brzuch, [Bóg]
ześle na niego zapalczywość swego gniewu, wyleje na niego
[i] na jego pokarmy. 24 [Gdy] będzie uciekał przed żelazną
bronią, przebije go łuk spiżowy. 25 Wyjęta będzie [strzała] z
grzbietu, a grot przeszyje jego wątrobę; ogarnie go strach.
26 Wszelka ciemność zaczai się w jego kryjówkach. Pożre
go ogień niewzniecony, a ten, kto pozostał w jego przybytku,
będzie udręczony. 27 Niebo odkryje jego nieprawość, a ziemia
powstanie przeciwko niemu. 28 Dobytek jego domu przepadnie,
[jego dobra] rozpłyną się w dniu [Bożego] gniewu. 29 Taki [jest]
dział Boga dla niegodziwego i dziedzictwo przeznaczone mu
przez Boga.

21 Wtedy Hiob odpowiedział: 2 Słuchajcie uważnie moich
słów, a to będzie dla mnie wasza pociecha. 3 Pozwólcie
mi mówić, a potem, gdy powiem, naśmiewajcie się ze mnie. 4
Czy swoją skargę kieruję do człowieka? A jeśli tak, to dlaczego
mój duch nie miałby być wzburzony? 5 Spójrzcie na mnie,
zdumiewajcie się i połóżcie rękę na swoje usta. 6 Gdy tylko
sobie przypomnę, jestem przerażony i strach ogarnia moje
ciało. 7 Czemu niegodziwi żyją, starzeją się, a nawet wzrastają
w bogactwie? 8 Ich potomstwo utrwala się przed nimi, a ich
rodzina [wzrasta] na ich oczach. 9 Ich domy są bezpieczne,
bez strachu i nie dotyka ich rózga Boga. 10 Ich byk zapładnia
i nie zawodzi, ich krowa cieli się i nie roni. 11 Wypuszczają
swe malutkie [dzieci] jak trzodę, a ich synowie podskakują. 12
Chwytają za bęben i harfę i weselą się przy dźwięku fletu. 13
Spędzają swoje dni w dobrobycie, a w mgnieniu oka zstępują do
grobu. **(Sheol h7585)** 14 Dlatego mówią do Boga: Odejdź od nas,
bo nie chcemy poznać twoich dróg. 15 Kim jest Wszechmocny,
abyśmy mieli mu służyć? Cóż nam pomoże [to], że będziemy
się modlić do niego? 16 Oto ich dobra nie są w ich rękach.
Rada niegodziwych daleka [jest] ode mnie. 17 Jak często
gaśnie pochodnia niegodziwych? [Jak często] przychodzi na
nich zguba? [Bóg] im wydziela cierpienie w swoim gniewie.
18 Są jak słoma na wietrze i jak plewa, którą wicher porywa.
19 Bóg zachowuje jego nieprawość dla jego synów; odpłaca
mu, aby to poczuł. 20 Jego oczy ujrzą jego nieszczęście i
będzie pił z gniewu Wszechmocnego. 21 Jaką bowiem ma
on rozkosz w swoim domu, po swojej [śmierci], gdy liczba
jego miesięcy zostanie skrócona? 22 Czy [ktoś] może uczyć
Boga wiedzy, wiedząc, że on sam sądzi najwyższych? 23
Jeden umiera w pełni swoich sił, bezpieczny ze wszystkich
stron i spokojny; 24 Jego piersi są pełne mleka, a jego kości
zwilża szpik. 25 Drugi zaś umiera w goryczy ducha i nigdy nie
jadał z uciechą. 26 Razem będą leżeć w prochu i okryją ich
robaki. 27 Oto znam wasze myśli i zamiary, [jakie] przeciwko
mnie złośliwie obmyślacie. 28 Mówicie bowiem: Gdzie [jest]
dom księcia? A gdzie mieszkanie niegodziwych? 29 Czy nie
pytaliście podróżnych? Czy nie chcecie poznać ich znaków; 30
Że niegodziwy jest zachowany na dzień zatracenia? Zostanie
przyprowadzony na dzień gniewu. 31 Któż mu wypomni w oczy
jego drogę? A kto mu odpłaci za to, co uczynił? 32 Zaprowadzą
go do grobu i zostanie w grobowcu. 33 Słodkie mu będą bryły
ziemi z doliny i pociągnie za sobą wszystkich ludzi; a ci, którzy
szli przed nim, są niezliczeni. 34 Czemu więc daremnie mnie
pocieszacie, skoro w waszych odpowiedziach pozostaje fałsz?

22 Wtedy Elifaz z Temanu odpowiedział: 2 Czy człowiek może
być użyteczny dla Boga? Mądry jest raczej użyteczny dla
samego siebie. 3 Czy Wszechmocny ma upodobanie [w tym],
że jesteś sprawiedliwy? Czy ma zysk z tego, że doskonalisz
swoje drogi? 4 Czy będzie cię karać z powodu strachu przed
tobą? Czy stawia cię przed sądem? 5 Czy twoja niegodziwość
nie jest wielka i twoje nieprawości nie mają końca? 6 Brałeś
bowiem zastaw od swoich braci bez powodu i nagich z szat
obdzierałeś. 7 Nie podałeś wody zmęczonemu, a głodnemu
odmówiłeś chleba. 8 Ale możnemu [dałeś] ziemię, a poważany
mieszkał w niej. 9 Wdowy odprawiłeś z niczym, a sierotom
połamałeś ramiona. 10 Dlatego ogarnęły cię sidła, a trwoży cię
nagły strach; 11 Lub [ogarnęła] cię ciemność, [bo] nie widzisz, a
wezbrane wody okryły cię. 12 Czy Bóg nie jest na wysokości
niebios? Spójrz na najwyższe gwiazdy, jakże są wysoko! 13
A ty mówisz: Cóż Bóg wie? Czy przez chmury będzie sądził?
14 Obłoki [są] jego zasłoną, więc nie widzi, po okręgu niebios
się przechadza. 15 Czy zwróciłeś uwagę na stare ścieżki,
którymi kroczyli niegodziwcy? 16 Oni zostali wykorzenieni przed
czasem, powódź zalała ich fundamenty. 17 Mówili Bogu: Odejdź
od nas. Cóż może im uczynić Wszechmogący? 18 Przecież
napełnił ich domy dobrem. Ale rada niegodziwych jest daleka
ode mnie. 19 Widzą [to] sprawiedliwi i cieszą się, a niewinny
naśmiewa się z nich. 20 Nasz dobytek bowiem nie zostaje
zniszczony, lecz ich resztkę pochłonął ogień. 21 Zapoznaj się
z nim i zawrzyj z nim pokój, bo będzie ci się szczęściło. 22

Przyjmij, proszę, prawo z jego ust i złóż jego słowa w swoim
sercu. 23 Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, zostaniesz
odbudowany i oddalisz nieprawość od swego namiotu. 24 Wtedy
zgromadzisz złota jak prochu, a [złota] z Ofiru jak kamienia z
potoku. 25 Wszechmocny będzie twoim złotem, srebrem i twoją
siłą. 26 Wtedy będziesz się rozkoszować we Wszechmocnym
i podniesiesz do Boga swoje oblicze. 27 Będziesz się modlił
do niego, a on cię wysłucha, a ty wypełnisz swoje śluby. 28
Cokolwiek postanowisz, to ci się spełni, a na twoich drogach
rozbłyśnie światłość. 29 Gdy [inni] będą upokorzeni, ty powiesz:
Będzie wywyższenie, bo Bóg zbawia pokornego. 30 Wybawi
także tego, który nie jest bez winy, a zostanie wybawiony dzięki
czystości twoich rąk.

23 Wtedy Hiob odpowiedział: 2 Również dziś moja skarga
jest gorzka, [choć] moje nieszczęście jest cięższe niż
moje jęki. 3 O gdybym wiedział, gdzie mógłbym go znaleźć,
udałbym się aż do jego tronu. 4 Przedstawiłbym mu [swoją]
sprawę, a moje usta napełniłbym dowodami; 5 Poznałbym
słowa jego odpowiedzi i zrozumiałbym, co chce mi powiedzieć.
6 Czy w swojej wielkiej mocy będzie się spierał ze mną? Nie,
raczej sam doda mi [siły]. 7 Tam człowiek prawy rozprawiałby z
nim, a ja na zawsze byłbym wolny od mojego sędziego. 8 [Ale]
oto idę prosto, a jego nie ma; cofam się, a nie dostrzegam go. 9
[Idę] w lewo, gdzie on działa, a nie oglądam go; idę na prawo, a
nie widzę go. 10 Gdyż on zna drogę, którą kroczę; kiedy mnie
doświadczy, wyjdę jak złoto. 11 Moja noga trzymała się jego
śladu, przestrzegałem jego drogi i nie zbaczałem [z niej]. 12 Od
przykazania jego ust nie odchodziłem; ceniłem słowa jego ust
bardziej niż mój własny [pokarm]. 13 Lecz on jest [niezmienny],
któż go odwróci? Czego bowiem jego dusza zapragnie, to
uczyni; 14 Bo on wykona, co postanowił o mnie; u niego jest
wiele takich [przykładów]. 15 Dlatego drżę przed jego obliczem;
gdy to rozważam, lękam się go. 16 Bóg osłabił moje serce,
Wszechmocny mnie zatrwożył. 17 O mało bowiem nie zginąłem
od ciemności, [nie] zakrył mroku przed moim obliczem.

24 Czemu, [skoro] od Wszechmocnego nie są zakryte czasy,
ci, którzy go znają, nie widzą jego dni? 2 [Niektórzy]
przesuwają granice, zabierają trzody i pasą je. 3 Osła sierot
pędzą i wołu wdowy biorą w zastaw. 4 Spychają z drogi ubogich,
biedni ziemi [muszą] się kryć razem. 5 Oto jak dzikie osły na
pustyni wychodzą oni do swojej pracy, wstając rano na łup.
Pustynia [wydaje] chleb dla nich oraz ich dzieci. 6 Na polu
żną zboże i zbierają [grona] w winnicy niegodziwych. 7 Nagich
zmuszają nocować bez ubrania, tak że nie mają czym się
nakryć w czasie chłodów; 8 Przemoczeni ulewą górską, bez
schronienia przytulają się do skały. 9 Odrywają od piersi sieroty,
od ubogiego biorą zastaw. 10 Nagiego zmuszają do chodzenia
bez ubrania, a głodnym zabierają snopy. 11 [A ci, którzy] pośród
ich murów wyciskają oliwę i tłoczą w prasach, są spragnieni.
12 Ludzie w mieście wzdychają, dusze śmiertelnie rannych
wołają, a Bóg im w tym nie przeszkadza. 13 To są ci, którzy się
sprzeciwiają światłości, nie znają jej dróg ani nie trwają na jej
ścieżkach. 14 Morderca wstaje przed świtem i zabija ubogiego i
potrzebującego, a w nocy jest jak złodziej. 15 Oko cudzołożnika
czeka na zmierzch, mówiąc: Nikt mnie nie zobaczy, i zakrywa on
[swoje] oblicze. 16 W ciemności podkopują domy, które sobie za
dnia oznaczyli, nie znają światła. 17 Dla nich bowiem poranek
jest jak cień śmierci. Jeśli ktoś ich rozpozna, ogarnia ich strach
cienia śmierci. 18 Lekko unoszą się na wodach, przeklęty jest
ich dział na ziemi, nie patrzą na drogę [do] winnic. 19 [Jak]
susza i upał trawią wody śniegu, [tak] grób [trawi] grzeszników.
(Sheol h7585) 20 Zapomni o nim łono [jego] matki, a robak
będzie się nim karmić jak słodycz; nikt go więcej nie wspomni, a
nieprawość zostanie połamana jak drzewo. 21 Dręczy niepłodną,
która nie rodziła, a wdowie nie czyni dobra. 22 Pociąga też
mocarzy swoją siłą; [gdy] powstaje, nikt nie jest pewien swego
życia. 23 Dano mu, że może oprzeć się bezpiecznie; jego oczy
jednak [patrzą] na ich drogi. 24 Na chwilę zostali wywyższeni,
ale już [ich] nie ma; zostali poniżeni [i] ściśnieni jak wszyscy
inni, a jak wierzch kłosa zostaną wycięci. 25 A jeśli tak nie jest,
kto mi udowodni kłamstwo i obróci wniwecz moje słowa?

25 Wtedy Bildad z Szuach odpowiedział: 2 Przy nim
jest panowanie i strach, [on] czyni pokój na swoich
wysokościach. 3 Czy można zliczyć jego wojska? A nad kim
nie wschodzi jego światło? 4 Jak więc może człowiek być
usprawiedliwiony przed Bogiem? Albo jak może być czysty
ten, kto się urodził z kobiety? 5 Oto nawet księżyc nie świeci i
gwiazdy nie są czyste w jego oczach; 6 Tym bardziej człowiek,
[który jest] robakiem, i syn człowieczy, [który jest] czerwiem.

26 A Hiob tak odpowiedział: 2 Jakże uratowałeś tego, który
nie ma mocy? Jakże wybawiłeś ramię, które nie ma siły? 3
Jakże doradziłeś temu, który nie ma mądrości? Jakże dokładnie
nauczyłeś tej sprawy? 4 Komu powiedziałeś te słowa? Czyj to
duch wyszedł od ciebie? 5 Rzeczy martwe rodzą się pod wodami
oraz ich mieszkańcy. 6 Piekło jest odkryte przed nim i zatracenie
nie ma przykrycia. **(Sheol h7585)** 7 Rozciągnął północ nad pustym
miejscem [i] ziemię zawiesił na niczym. 8 Zawiązuje wody w
swoich obłokach, a obłok nie pęka pod nimi. 9 Zatrzymuje
widok swego tronu, rozciąga nad nim swój obłok. 10 Wodom
nakreślił granice, aż nastąpi koniec światłości i ciemności. 11
Filary niebios trzęsą się i zdumiewają się jego gromem. 12
Swoją mocą dzieli morze, a swoją roztropnością uśmierza jego
nawałnicę. 13 Swoim duchem przyozdobił niebiosa, a jego ręka
stworzyła pokrzywionego węża. 14 Oto tylko cząstka jego dróg,
ale jakże mało o nim słyszymy! A kto pojmie grzmot jego wielkiej
potęgi?

27 Hiob ciągnął dalej swoją odpowiedź: 2 Jak żyje Bóg, [który]
odrzucił mój sąd, i Wszechmocny, [który] rozgoryczył moją
duszę; 3 Dopóki jest we mnie tchnienie i duch Boży w moich
nozdrzach; 4 Moje wargi nie będą mówiły niegodziwości, a
mój język nie wypowie fałszu. 5 Nie daj Boże, abym miał was
usprawiedliwiać; do śmierci nie odstąpię od swej niewinności. 6
Będę trzymał się swojej sprawiedliwości i nie puszczę jej; moje
serce nie oskarży mnie, póki żyję. 7 Niech mój wróg będzie
jak niegodziwiec, a ten, który powstaje przeciwko mnie, jak
niesprawiedliwy. 8 Jaka bowiem jest nadzieja obłudnika, choćby
zysk osiągnął, gdy Bóg zabiera mu duszę? 9 Czy Bóg usłyszy

jego wołanie, gdy spadnie na niego nieszczęście? **10** Czy
będzie się rozkoszować Wszechmocnym? Czy będzie wciąż
wzywał Boga? **11** Pouczę was, [będąc] w ręce Boga, nie zataję
niczego o Wszechmocnym. **12** Oto wy wszyscy [to] widzicie;
po co więc te próżne słowa? **13** Taki jest dział niegodziwca u
Boga i takie dziedzictwo, które otrzymają od Wszechmocnego
ciemięzcy. **14** Jeśli rozmnożą się jego synowie, [pójdą] pod
miecz; a jego potomstwo nie nasyci się chlebem. **15** Ci, którzy
po nim pozostaną, będą pogrzebani w śmierci, a jego wdowy nie
będą [go] opłakiwały; **16** Choćby nagromadził srebra jak prochu i
przygotował sobie szat jak gliny; **17** To choć je przygotuje, włoży
je sprawiedliwy, a niewinny będzie dzielić srebro. **18** Zbuduje
swój dom jak mól, jak szałas, który stawia stróż. **19** Bogaty
zaśnie, a nie będzie pogrzebany; otworzy oczy, ale [już] go nie
ma. **20** Ogarnie go strach jak wody, w nocy porwie go wicher.
21 Uniesie go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wicher wyrwie go z
jego miejsca. **22** To bowiem [Bóg] rzuci na niego i nie oszczędzi
[go], choć bardzo chciał uciekać przed jego ręką. **23** Będą
klaskać nad nim w dłonie i wygwizdywać go z jego miejsca.

28 Doprawdy, istnieją złoża, [z których pochodzi] srebro,
i miejsca, [gdzie] złoto się oczyszcza. **2** Żelazo się
wydobywa z ziemi, a miedź wytapia z kamienia. **3** Kładzie się
kres ciemności i przeszukuje się wszystko dokładnie, kamienie
[leżące] w ciemności i cieniu śmierci. **4** Rzeka wyleje ze
swego miejsca, tak że nie sposób ją przejść, zostaje [jednak]
zahamowana przemysłem człowieka i odchodzi. **5** Z ziemi
pochodzi chleb, lecz pod nią zamienia się jakby w ogień. **6** Jej
kamienie zawierają szafiry i piasek złoty; **7** Ścieżki do nich nie
zna ptak ani nie widziało jej oko sępa. **8** Nie kroczą po niej
dzikie zwierzęta ani lew nią nie przeszedł. **9** Wyciąga swą rękę
po krzemień, wywraca góry od korzenia; **10** Ze skał wykuwa
strumienie, a jego oko wypatruje każdej kosztownej rzeczy. **11**
Nie pozwala rozlewać się rzekom, a ukryte rzeczy wywodzi [na]
światło. **12** Ale gdzie można znaleźć mądrość? Gdzie znajduje
się miejsce rozumu? **13** Człowiek nie zna jej ceny ani nie można
jej znaleźć w ziemi żyjących. **14** Głębia mówi: Nie ma jej we
mnie. Morze powiada: U mnie też jej [nie ma]. **15** Nie nabywa
się jej za szczere złoto ani nie odważa się zapłaty [za] nią
w srebrze. **16** Nie można jej wycenić w złocie z Ofiru ani w
onyksie drogocennym, ani w szafirze. **17** Złoto i kryształ nie
dorównają jej, nie można jej wymienić na klejnoty z czystego
złota. **18** Nie [wypada] wspominać o koralach i perłach, bo
nabycie mądrości przewyższa perły. **19** Nie dorówna jej topaz z
Etiopii i nie [można] jej wycenić w szczerym złocie. **20** Skąd
więc mądrość pochodzi? I gdzie znajduje się miejsce rozumu?
21 Przecież jest zakryta dla oczu wszystkich żyjących i utajona
przed ptactwem niebieskim. **22** Zniszczenie i śmierć mówią:
Własnymi uszami usłyszałyśmy o jej sławie. **23** Bóg rozumie jej
drogę, on zna jej miejsce. **24** On bowiem patrzy na krańce ziemi
i widzi wszystko, co jest pod niebem. **25** Określił wagę wiatrom
i odważył miarą wody. **26** Gdy ustanowił prawo dla deszczu
i drogę dla błyskawicy gromu; **27** Wtedy ją widział i ogłosił;
przygotował ją i przebadał. **28** A do człowieka powiedział: Oto
bojaźń Pana, ona jest mądrością, a odstąpienie od zła [jest]
rozumem.

29 Hiob ciągnął swoją przypowieść i mówił: **2** Obym był taki
jak za dawnych miesięcy, za [tych] dni, w których Bóg
mnie strzegł; **3** Gdy jego pochodnia świeciła nad moją głową,
a przy jego świetle przechodziłem w ciemności; **4** Taki, jaki
byłem za dni swojej młodości, gdy tajemnica Boga pozostawała
nad moim namiotem; **5** Gdy Wszechmocny był jeszcze ze mną
i otaczały mnie moje dzieci; **6** Gdy moje ścieżki opływały w
masło, a opoka wylewała mi źródła oliwy; **7** Gdy wychodziłem
do bramy przez miasto i na rynku przygotowałem sobie miejsce.
8 Widząc mnie, młodzi ukrywali się, a starcy podnosili się i stali.
9 Książęta przestawali mówić i kładli rękę na swoich ustach. **10**
Głos dostojników cichł, a ich język przylegał im do podniebienia.
11 Ucho, które mnie słyszało, błogosławiło mnie, a oko, które
mnie widziało, dawało o mnie świadectwo; **12** Bo wybawiałem
ubogiego, gdy wołał, sierotę oraz tego, który nie miał pomocnika.
13 Błogosławieństwo ginącego przychodziło do mnie, a serce
wdowy radowałem. **14** Przyoblekłem się w sprawiedliwość i ona
mnie okryła. Mój sąd był jak płaszcz i korona. **15** Byłem oczami
dla ślepego, a nogami dla chromego. **16** Byłem ojcem ubogich,
a sprawę, której nie znałem, badałem. **17** I kruszyłem szczękę
niegodziwca, a z jego zębów wydzierałem łup. **18** Dlatego
powiedziałem: Umrę w swoim gnieździe, rozmnożę [swoje] dni
jak piasek. **19** Mój korzeń rozciągnął się przy wodach, a rosa
trwała całą noc na moich gałązkach. **20** Moja chwała odświeżała
się we mnie, a mój łuk odnowił się w mojej ręce. **21** Słuchali
mnie i oczekiwali, przyjmowali moją radę w milczeniu. **22** Po
moich słowach już nie mówili, moja mowa kropiła na nich. **23**
Oczekiwali mnie jak deszczu, otwierali swe usta jak na późny
deszcz. **24** [Jeśli] się śmiałem do nich, nie wierzyli, a światła
mojej twarzy nie odrzucali. **25** Wytyczałem im drogę, siadałem
na czele i przybywałem jak król wśród wojska, jak [ten], który
smutnych pociesza.

30 Ale teraz śmieją się ze mnie młodsi ode mnie, ci, których
ojców nie uznałbym za godnych, by postawić ich z psami
swojej trzody. **2** Na cóż by mi się przydała siła ich rąk, u
których zginęła starość? **3** Byli samotni z powodu niedostatku i
głodu i uciekali na pustkowie ciemne, jałowe i spustoszone.
4 Zrywają sobie malwę przy krzakach i korzenie jałowcowe
na pokarm. **5** Wygnano ich spośród [ludzi], wołano za nimi
jak [za] złodziejem; **6** Tak że musieli mieszkać w rozpadlinach
dolin, w jaskiniach podziemnych i skałach. **7** Między krzakami
ryczeli, gromadzili się pod pokrzywami. **8** [To byli] synowie
ludzi wzgardzonych i synowie [ludzi] nikczemnych, podlejsi niż
[proch] ziemi. **9** Ale teraz jestem [tematem] ich pieśni, stałem
się [tematem] ich przysłowia. **10** Brzydzą się mną i oddalają
się ode mnie, nie wstydzą się pluć mi w twarz. **11** A ponieważ
on rozluźnił mój sznur i upokorzył mnie, oni też rzucili przede
mnie wędzidło. **12** Po [mojej] prawicy powstają młodzieńcy,
odtrącają moje nogi i torują przeciwko mnie swoje drogi zguby.
13 Popsuli moją ścieżkę i przyczynili się do mojej nędzy, a nie
mają pomocnika. **14** Napadli [na mnie] niczym przez szeroki
wyłom i wśród spustoszenia nacierali [na mnie]. **15** Strach

obrócił się przeciwko mnie, ściga moją duszę jak wiatr. Moje
szczęście przemija jak chmura. 16 A teraz rozpływa się we
mnie moja dusza, ogarnęły mnie dni cierpienia; 17 W nocy ból
przeszywa moje kości, a moje żyły nie mają odpoczynku. 18 Z
powodu wielkiego cierpienia zmieniła się moja szata i ściska
mnie jak kołnierz mej tuniki. 19 Wrzucił mnie w błoto, stałem
się podobny do prochu i popiołu. 20 Wołam do ciebie, ale nie
słuchasz mnie; staję, a na mnie nie patrzysz. 21 Stałeś się dla
mnie okrutny, sprzeciwiasz mi się swoją mocną ręką. 22 Unosisz
mnie na wietrze [i] wsadzasz mnie na niego, a rozwiewasz mój
dobytek. 23 Wiem bowiem, że wydasz mnie na śmierć i do domu
przeznaczonego dla wszystkich żyjących. 24 Do grobu jednak
nie ściągnie [swej] ręki, choćby wołali, gdy będzie niszczyć. 25
Czy nie płakałem nad strapionym? Czy moja dusza nie smuciła
się nad ubogim? 26 Gdy oczekiwałem dobra, oto przyszło zło;
a gdy spodziewałem się światła, przyszła ciemność. 27 Moje
wnętrze zawrzało [i] nie uspokoiło się; zaskoczyły mnie dni
utrapienia. 28 Chodzę sczerniały, [ale] nie od słońca; powstaję
i wołam w zgromadzeniu. 29 Stałem się bratem smoków, a
towarzyszem młodych strusiów. 30 Moja skóra poczerniała
na mnie i moje kości są spalone od gorączki. 31 Moja harfa
zamieniła się w lament, a mój flet – w głos płaczących.

31 Zawarłem przymierze ze swoimi oczami; jak mógłbym więc
myśleć o pannie? 2 Jaki bowiem byłby dział od Boga z
góry? I jakie byłoby dziedzictwo od Wszechmocnego z wysoka?
3 Czy zatracenie nie jest [przygotowane] dla niegodziwych
i sroga pomsta dla czyniących nieprawość? 4 Czyż on nie
widzi moich dróg i nie liczy wszystkich moich kroków? 5 Jeśli
postępowałem kłamliwie, jeśli moja noga spieszyła się do
oszustwa; 6 To niech zważy mnie na wadze sprawiedliwej i
niech Bóg pozna moją prawość. 7 Jeśli moja noga zboczyła
z drogi i moje serce poszło za moimi oczami, i jeśli jakaś
zmaza przylgnęła do moich rąk; 8 Wtedy niech ja sieję, a inny
spożywa, niech moje latorośle będą wykorzenione. 9 Jeśli moje
serce uwiodła kobieta i jeśli czyhałem pod drzwiami swego
bliźniego; 10 To niech moja żona mieli innemu i niech inni się
nad nią schylają. 11 [Jest] to bowiem haniebny czyn, karygodna
nieprawość; 12 To jest ogień, który pożera aż do zatracenia i
może wykorzenić cały mój dobytek. 13 Jeśli zlekceważyłem
sprawę swojego sługi albo swojej służącej, gdy wiedli spór ze
mną; 14 Co zrobię, gdy Bóg powstanie? Gdy mnie nawiedzi,
co mu odpowiem? 15 Czy ten, który mnie stworzył w łonie,
nie stworzył też jego? Czy nie on jeden ukształtował nas w
łonie? 16 Jeśli odmówiłem prośbie ubogich i jeśli zasmuciłem
oczy wdowy; 17 Jeśli sam jadłem swoją kromkę [i] nie jadła z
niej sierota; 18 (Od swojej młodości bowiem wychowywałem ją
jak ojciec, a od łona swojej matki prowadziłem [wdowę]); 19
Jeśli widziałem ginącego z powodu braku ubrania albo biedaka
bez okrycia; 20 Jeśli jego biodra nie błogosławiły mi dlatego,
że się zagrzał wełną moich owiec; 21 Jeśli podniosłem rękę
przeciwko sierocie, gdy widziałem w bramie swoją pomoc; 22
Wtedy niech odpadnie mój bark od karku, a niech moje ramię
wyjdzie ze stawu. 23 Bałem się bowiem klęski od Boga, a przed
jego majestatem nie mógłbym [się ostać]. 24 Jeśli pokładałem w
złocie swoją nadzieję, a do czystego złota mówiłem: [Ty jesteś]
moją ufnością; 25 Jeśli radowałem się ze swojego wielkiego
bogactwa i [tego], że moja ręka nabyła wiele; 26 Jeśli patrzyłem
na słońce, gdy świeciło, i na księżyc, gdy sunął wspaniale; 27 A
moje serce dało się uwieść potajemnie i moje usta całowały moją
rękę; 28 I to byłaby nieprawość karygodna, bo zaparłbym się
Boga z wysoka. 29 Jeśli cieszyłem się z upadku tego, który mnie
nienawidzi, jeśli wyniosłem się, gdy mu się źle wiodło; 30 (Nawet
nie pozwoliłem zgrzeszyć swoim ustom, pragnąc przekleństwa
na jego duszy); 31 Czy ludzie z mojego namiotu nie mówili:
Obyśmy mieli z jego mięsa! Nie możemy się najeść. 32 Obcy
nie nocował na dworze, swoje drzwi otwierałem podróżnemu.
33 Jeśli ukrywałem swoje przestępstwa jak Adam i chowałem
w zanadrzu swoją nieprawość; 34 Czy strach przed wielką
zgrają albo pogarda bliskich przeraziły mnie, abym milczał i
nie wychodził [za] drzwi? 35 Obym miał kogoś, kto by mnie
wysłuchał! Oto moja prośba, [aby] Wszechmogący odpowiedział
mi i aby mój wróg napisał księgę. 36 Czy nie nosiłbym jej na
swoim ramieniu i nie przywiązałbym jej sobie [jak] koronę? 37
Oznajmiłbym mu liczbę swoich kroków; zbliżyłbym się do niego
jak książę. 38 Jeśli moja ziemia wołała przeciwko mnie, jeśli
razem z nią płakały jej bruzdy; 39 Jeśli spożywałem z jej plonów
bez zapłaty, jeśli jej właścicieli pozbawiłem życia; 40 Niech
rosną ciernie zamiast pszenicy i sam kąkol zamiast jęczmienia.
Skończyły się słowa Hioba.

32 A [gdy] ci trzej mężczyźni przestali odpowiadać Hiobowi,
ponieważ był sprawiedliwy we własnych oczach; 2 Wtedy
zapłonął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta, z rodu Ram;
rozgniewał się na Hioba, gdyż usprawiedliwiał siebie bardziej
niż Boga. 3 Rozpalił się także jego gniew na jego trzech
przyjaciół, bo nie znaleźli żadnej odpowiedzi, a jednak potępiali
Hioba. 4 Elihu czekał, aż Hiob skończy odpowiedź, gdyż oni
byli od niego starsi. 5 Gdy Elihu zauważył, że w ustach trzech
mężczyzn nie ma żadnej odpowiedzi, zapłonął gniewem. 6 I
Elihu, syn Barakeela, Buzyta, odpowiedział: Ja jestem młody, a
wy jesteście starzy, dlatego bałem się i nie śmiałem wyjawić wam
swego zdania. 7 Myślałem: Niech przemówią dni, a mnogość
lat [niech] uczy mądrości. 8 Ale to duch jest w człowieku i
tchnienie Wszechmogącego daje rozum. 9 Wielcy nie [zawsze
są] mądrzy, a starcy nie [zawsze] rozumieją sąd. 10 Dlatego
mówię: Posłuchajcie mnie, ja też wypowiem swoje zdanie. 11
Oto czekałem na wasze słowa, przysłuchiwałem się waszym
dowodom, gdy przygotowywaliście mowę. 12 I przypatrywałem
się wam, a oto żaden z was nie przekonał Hioba i nikt nie
odpowiedział na jego słowa; 13 I nie możecie powiedzieć:
Znaleźliśmy mądrość. [Sam] Bóg go strąca, nie człowiek. 14 Nie
do mnie skierował swoje słowa, a ja nie odpowiem mu waszymi
słowami. 15 Zaniepokoili się i już nie odpowiadali; przestali
mówić. 16 Czekałem, lecz nie mówili, ale stanęli i już nic nie
powiedzieli. 17 Odpowiem ze swojej strony, wypowiem też swoje
zdanie. 18 Jestem bowiem pełny słów, mój duch przymusza
mnie. 19 Oto moje wnętrze jest jak wino, które nie ma ujścia; jak
nowe bukłaki [zagrożone] pęknięciem. 20 Będę więc mówić, aby
ulżyć sobie; otworzę swoje wargi i odpowiem. 21 Nie będę miał

względu na nikogo i nikomu nie będę schlebiał. 22 Nie umiem
bowiem schlebiać, gdyż mój Stwórca wnet by mnie porwał.

33 Teraz więc, Hiobie, posłuchaj, proszę, mojej mowy i
nadstaw uszu na wszystkie moje słowa. 2 Oto teraz
otworzyłem swoje usta, [a] mój język będzie mówił pod
podniebieniem. 3 Moje słowa pochodzą ze szczerości mego
serca, [a] moje wargi wyraźnie wypowiedzą wiedzę. 4 Duch
Boży stworzył mnie, tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie.
5 Jeśli możesz, odpowiedz mi; przygotuj się i stań przede
mną. 6 Oto ja, według twoich słów, odpowiem ci za Boga,
[chociaż] też jestem z błota ulepiony. 7 Oto mój strach nie
zatrwoży cię, a moja ręka nie zaciąży na tobie. 8 Ty jednak
powiedziałeś mi do uszu, słyszałem dźwięk [twoich] słów: 9
Jestem czysty, bez przestępstwa, jestem niewinny i nie ma we
mnie nieprawości. 10 Oto on znajduje zarzuty przeciwko mnie i
uważa mnie za swego wroga. 11 Zakuł moje nogi w dyby, a
zważa na wszystkie moje ścieżki. 12 Otóż w tym nie jesteś
sprawiedliwy. Powiem ci, że Bóg jest większy od człowieka. 13
Dlaczego z nim się spierasz? Przecież on nie tłumaczy się z
żadnych swoich spraw. 14 Bóg bowiem mówi raz i drugi, ale
człowiek tego nie dostrzega. 15 We śnie, w nocnym widzeniu,
gdy twardy sen spada na ludzi, w czasie drzemki na łóżku; 16
Wtedy otwiera ucho ludzkie i pieczętuje ich pouczenie; 17 Aby
odwieść człowieka od [złego] czynu i zabrać od niego pychę. 18
Powstrzymuje jego duszę od dołu, a jego życie [chroni] przed
śmiercią od miecza. 19 Każe [go] też cierpieniem na jego łożu
i [bólem] we wszystkich jego kościach; 20 Tak że jego życiu
obrzydza chleb, a jego duszy przysmaki. 21 Jego ciało niszczeje
nie do poznania, a wystają jego kości, które nie były widoczne.
22 Jego dusza zbliża się do grobu, a jego życie do niosących
śmierć. 23 Jeśli będzie przy nim jakiś anioł, pośrednik, jeden z
tysiąca, aby oznajmić człowiekowi jego powinność; 24 Wtedy
zlituje się nad nim i powie: Wybaw go od zejścia do dołu, [bo]
znalazłem okup. 25 I jego ciało odzyska dziecięcą świeżość,
wróci do dni swojej młodości. 26 Będzie się modlił do Boga i on
przyjmie go łaskawie, ujrzy jego oblicze z radością i przywróci
człowiekowi jego sprawiedliwość; 27 Spojrzy na ludzi i [jeśli
ktoś] powie: Zgrzeszyłem, wypaczyłem to, co prawe, i to nie
było [dla mnie] korzystne; 28 On wybawi jego duszę od zejścia
do dołu, a jego życie ujrzy światło. 29 Wszystko to czyni Bóg z
człowiekiem kilkakrotnie; 30 Aby odwrócić jego duszę od dołu i
aby był oświecony światłem żyjących. 31 Zważ na to, Hiobie,
słuchaj mnie; milcz, a ja będę mówił. 32 Jeśli [jednak] masz
coś do powiedzenia, odpowiedz mi; mów, bo chciałbym cię
usprawiedliwić. 33 A jeśli nie, słuchaj mnie; milcz, a nauczę cię
mądrości.

34 Elihu mówił dalej: 2 Słuchajcie, mądrzy, moich słów i
wy, uczeni, posłuchajcie mnie. 3 Ucho bowiem bada
słowa, jak podniebienie smakuje pokarm. 4 Wybierzmy sobie
sąd, rozeznajmy między sobą, co jest dobre. 5 Hiob bowiem
powiedział: Jestem sprawiedliwy, a Bóg odrzucił moją sprawę. 6
Czy mam kłamać wbrew swojej racji? Nieuleczalna jest moja
rana, bez przestępstwa. 7 Czy jest człowiek podobny do Hioba,
który pije obelgi jak wodę? 8 I który obraca się w towarzystwie
czyniących nieprawość i chodzi z niegodziwcami? 9 Powiedział
bowiem: Nic to nie pomoże człowiekowi, że ma upodobanie w
Bogu. 10 Dlatego posłuchajcie mnie, ludzie rozumni: Daleki
jest Bóg od niegodziwości, Wszechmocny – od nieprawości.
11 Bo odpłaci człowiekowi według jego czynu i wynagrodzi
każdemu według jego drogi. 12 Nie, naprawdę Bóg nie czyni
przewrotnie, Wszechmocny nie wypacza sądu. 13 Któż mu
powierzył ziemię? Kto urządził cały okrąg świata? 14 Gdyby
zwrócił ku człowiekowi swoje serce, gdyby wziął do siebie jego
ducha i tchnienie; 15 To zginęłoby wszelkie ciało razem, a
człowiek w proch by się obrócił. 16 Jeśli więc masz rozum,
posłuchaj tego [i] nadstaw uszu na moje słowa. 17 Czy ma
panować ten, który nienawidzi prawości? Czy potępisz tego,
który jest bardzo sprawiedliwy? 18 Czy wypada do króla mówić:
Nikczemniku? A do książąt: Bezbożni? 19 Tym bardziej do
tego, który nie ma względu na książąt i nie stawia bogacza nad
ubogim? Oni wszyscy bowiem są dziełem jego rąk. 20 Umrą
nagle, o północy lud będzie wzruszony i przeminie, a mocarz
zostanie usunięty bez [udziału] ręki [ludzkiej]. 21 Jego oczy
bowiem patrzą na drogi człowieka i [on] widzi wszystkie jego
kroki. 22 Nie ma ciemności ani cienia śmierci, gdzie mogliby się
ukryć ci, którzy czynią nieprawość. 23 Na człowieka bowiem
nie wkłada więcej [niż to, co słuszne], aby stawił się na sąd
przed Bogiem. 24 Rozbije wielu mocarzy i innych osadzi w ich
miejsce. 25 A ponieważ zna ich czyny, wywraca ich w nocy, aby
byli zmiażdżeni. 26 Chłoszcze ich jako niegodziwych w miejscu
widocznym; 27 Za to, że odstąpili od niego i nie zważali na
żadne jego drogi; 28 Z tego powodu dochodzi do niego wołanie
biednych, a on wysłuchuje wołania ubogich. 29 Gdy zaprowadzi
pokój, któż go zburzy? A gdy zakryje swoje oblicze, któż go
ujrzy? [A czyni] tak zarówno narodowi, jak i człowiekowi; 30
Aby obłudnik już nie panował i nie był pułapką dla ludzi. 31
Doprawdy, powinieneś mówić do Boga: Poniosłem [karę], a nie
będę [już] grzeszyć. 32 Naucz mnie tego, [czego] nie widzę; jeśli
popełniłem nieprawość, [już] więcej tego nie uczynię. 33 Czy
[wszystko] ma być po twojej myśli? On odpłaci, czy odrzucisz,
czy wybierzesz, a nie ja. Ale jeśli wiesz lepiej, to powiedz.
34 Niech mi powiedzą ludzie rozumni, niech człowiek mądry
posłucha mnie: 35 Hiob mówi niemądrze, a jego słowa nie są
roztropne. 36 Niech Hiob zostanie doświadczony do końca za
swoje odpowiedzi odnośnie do niegodziwych ludzi. 37 Dodaje
bowiem buntu do swego grzechu, klaszcze przy nas rękoma i
mnoży swoje słowa przeciwko Bogu.

35 Elihu mówił dalej: 2 Czy uważasz to za słuszne, że
powiedziałeś: Mam więcej sprawiedliwości niż Bóg? 3
Powiedziałeś bowiem: Cóż mi pomoże? Jaki będę miał pożytek
[z tego, że zostanę] oczyszczony z grzechu? 4 Odpowiem
dowodnie tobie i twoim towarzyszom wraz z tobą. 5 Spójrz
w niebo i zobacz, przypatrz się obłokom, które są wyżej od
ciebie. 6 Jeśli zgrzeszysz, co zrobisz przeciwko niemu? A
jeśli pomnożą się twoje nieprawości, co mu uczynisz? 7 Jeśli
jesteś sprawiedliwy, co mu dajesz? Albo co otrzymuje z twojej
ręki? 8 Twoja niegodziwość [zaszkodzi] człowiekowi takiemu
jak ty, a twoja sprawiedliwość [pomoże] synowi człowieka. 9

[Ludzie] krzyczą z powodu mnóstwa ucisków, wołają z powodu
ramienia mocarzy. 10 [Ale] nikt nie mówi: Gdzie jest Bóg, mój
Stwórca, który w nocy daje pieśni; 11 Ten, który uczy nas więcej
niż zwierzęta ziemskie i czyni nas mądrzejszymi od ptactwa
niebieskiego? 12 Tak więc wołają, ale nikt nie wysłuchuje z
powodu pychy złych ludzi. 13 Doprawdy, Bóg nie wysłucha
[słów] obłudy, Wszechmocny na nią nie zważa. 14 Chociaż
mówisz, że go nie widzisz, sąd jest przed nim, więc mu zaufaj.
15 Teraz jednak jego gniew spadł na ciebie w niewielkim stopniu,
jakby nie znał wielkości twoich [grzechów]. 16 Dlatego Hiob na
próżno otwiera swe usta; mnoży słowa bez poznania.

36 Elihu mówił jeszcze: 2 Poczekaj trochę, a pouczę cię,
bo jeszcze przemówię za Boga. 3 Z daleka przyniosę swą
wiedzę i uznam sprawiedliwość mego Stwórcy. 4 Bo naprawdę
moje słowa nie [są] kłamstwem, a [człowiek] z doskonałą wiedzą
[stoi] przed tobą. 5 Oto Bóg [jest] potężny, a nie gardzi [nikim].
On jest potężny w sile serca. 6 Nie pozostawia niegodziwych
przy życiu, a ubogim przyznaje prawa. 7 Nie odwraca swoich
oczu od sprawiedliwego, ale sadza ich na wieki z królami na
tronie – i są wywyższeni. 8 A jeśli są związani okowami albo
spętani powrozami utrapienia; 9 Wtedy oznajmia im ich czyny
i przestępstwa – to, że się wzmogły. 10 Otwiera im ucho,
aby [przyjęli] karę, i każe im odwrócić się od nieprawości. 11
Jeśli będą posłuszni i będą [mu] służyć, dopełnią swoich dni w
dobrobycie, a swoich lat w rozkoszach. 12 Ale jeśli nie usłuchają,
zginą od miecza, umrą bez poznania. 13 Lecz [ludzie] obłudnego
serca gromadzą gniew, nie wołają, kiedy ich wiąże. 14 Umierają
w młodości, swoje życie spędzają wśród rozpustników. 15
Wyrywa ubogiego z utrapienia i otwiera ich uszy w ucisku.
16 Również ciebie wyrwałby z ciasnego miejsca na [miejsce]
przestronne, gdzie nie ma ucisku, a [zastawiłby] twój stół pełnią
tłuszczu. 17 Ale ty zasłużyłeś na sąd niegodziwego, [dlatego]
prawo i sąd będą cię trzymać. 18 Gniew [wisi], więc uważaj, by
nie poraził cię karą, gdyż nie wybawił cię żaden okup. 19 Czy
będzie zważał na twoje bogactwa? [Nie], ani [na] złoto, ani [na]
jakiekolwiek siły [lub] potęgi. 20 Nie tęsknij za nocą, kiedy ludzie
są porwani ze swojego miejsca. 21 Strzeż się, abyś nie zważał
na nieprawość; gdyż wybrałeś to sobie zamiast utrapienia.
22 Oto Bóg jest najwyższy w swojej potędze, któż może tak
nauczyć jak on? 23 Kto mu wytyczył jego drogę? Albo kto mu
powie: Popełniłeś nieprawość? 24 Pamiętaj, abyś wysławiał
jego dzieło, któremu przypatrują się ludzie. 25 Wszyscy ludzie
je widzą, człowiek przypatruje się nim z daleka. 26 Oto Bóg
[jest] wielki, a poznać [go] nie możemy, a liczba jego lat jest
niezbadana. 27 On wyciąga bowiem krople wód, które padają
z pary [jako] deszcz; 28 Który spuszczają chmury i [który]
obficie spływa na ludzi. 29 (A kto zrozumie rozmieszczenie
chmur i grzmot jego namiotu? 30 Oto rozciąga nad nim swoją
światłość i okrywa głębiny morskie. 31 Przez te rzeczy bowiem
sądzi narody i daje pokarm w obfitości. 32 Chmurami okrywa
światłość i rozkazuje [jej ukrywać] się za wyznaczoną [chmurą]).
33 Grzmot daje o nim znać, a także bydło – o parze unoszącej
się w górę.

37 I drży z tego powodu moje serce, i wyrywa się ze swego
miejsca. 2 Słuchajcie uważnie grzmotu jego głosu i
dźwięku, który wychodzi z jego ust. 3 Pod całym niebem go
wypuszcza, a jego błyskawicę – na krańce ziemi. 4 Po niej huczy
grzmot, grzmi głosem swojego majestatu, i nie powstrzymuje
ich, gdy słychać jego głos. 5 Bóg cudownie grzmi swoim głosem,
czyni wielkie rzeczy, których nie możemy zrozumieć. 6 Mówi
bowiem do śniegu: Padaj na ziemię, a także do deszczu i do
ulewy jego potęgi. 7 Pieczętuje rękę każdego człowieka, aby
wszyscy ludzie poznali jego dzieło. 8 Wtedy zwierzęta wchodzą
do jaskini i zostają w swoich jamach. 9 Od południa przychodzi
wicher, a zima od wiatrów północnych. 10 Swoim tchnieniem
Bóg czyni lód i ścinają się szerokie wody. 11 Także wilgocią
[ziemi] obciąża obłok, rozpędza chmurę swoim światłem. 12
One krążą według jego rady, aby czyniły wszystko, co rozkazuje
na powierzchni okręgu ziemi. 13 A on sprawia, że się pojawiają
– czy to dla karania, czy dla swojej ziemi, czy dla [okazywania]
miłosierdzia. 14 Słuchaj tego uważnie, Hiobie; zastanów się
i rozważ cudowne dzieła Boga. 15 Czy wiesz, kiedy i [co]
postanawia Bóg o tych sprawach albo kiedy rozjaśnia światło
swej chmury? 16 Czy wiesz, jak wiszą chmury – cuda tego,
który jest doskonały we wszelkiej wiedzy? 17 [Czy wiesz], jak
twoje szaty się rozgrzewają, gdy on uspokaja ziemię wiatrem
południowym? 18 Czy rozpościerałeś z nim niebiosa, [które są]
trwałe i podobne do zwierciadła odlanego? 19 Poucz nas, co
mamy mu powiedzieć, [bo] nie możemy ułożyć słów z powodu
ciemności. 20 Czy należy go powiadomić, że przemawiam?
[Przecież] jeśli ktoś przemówi, zostanie na pewno pożarty. 21
Teraz jednak [ludzie] nie mogą patrzyć na światło, gdy jaśnieje w
chmurach, gdy wiatr przechodzi [i] rozprasza je. 22 Od północy
przychodzi [jakby] złoty [blask, ale] w Bogu jest straszliwy
majestat. 23 On jest Wszechmocny, nie możemy go doścignąć.
On jest wielki w potędze i sądzie i bogaty w sprawiedliwość.
Nie uciska [nikogo]. 24 Dlatego boją się go ludzie. On nie ma
względu na żadnego, który jest mądry w sercu.

38 Potem PAN odpowiedział Hiobowi spośród wichru: 2 Kim
jest ten, co zaciemnia radę słowami bez poznania? 3
Przepasz teraz swe biodra jak mężczyzna, będę cię pytał, a ty mi
odpowiadaj. 4 Gdzie byłeś, kiedy zakładałem fundamenty ziemi?
Powiedz, jeśli masz [tę] wiedzę. 5 Kto określił jej rozmiary?
Czy wiesz? Kto rozciągnął nad nią sznur? 6 Na czym są
oparte jej podstawy? Kto położył jej kamień węgielny; 7 Gdy
gwiazdy poranne razem śpiewały i radowali się wszyscy synowie
Boży? 8 Kto zamknął bramą morze, gdy się wyrywało [jakby]
wychodzące z łona? 9 Gdy chmurę uczyniłem jego szatą, a
ciemność jego pieluszkami; 10 Gdy ustanowiłem o nim swój
dekret i poustawiałem rygle i bramy; 11 I powiedziałem: Dotąd
dojdziesz, a nie dalej; tu położysz swe nadęte fale. 12 Czy
kiedykolwiek w swoim życiu rozkazywałeś rankowi i wskazałeś
zorzy jej miejsce; 13 Aby ogarnęła krańce ziemi i aby niegodziwi
zostali z niej strząśnięci? 14 Ona zmienia się jak glina pod
pieczęcią, [a wszystko] stoi jak szata. 15 Niegodziwym jest
odebrana ich światłość, a wyniosłe ramię będzie złamane. 16
Czy dotarłeś aż do źródeł morza? Czy przechadzałeś się po

dnie głębin? 17 Czy bramy śmierci zostały przed tobą odkryte?
Czy widziałeś bramy cienia śmierci? 18 Czy pojąłeś szerokość
ziemi? Powiedz mi, jeśli to wszystko wiesz. 19 Gdzie jest droga
do miejsca przebywania światłości? Gdzie swoje miejsce [ma]
ciemność; 20 Abyś ją zaprowadził do jej granic i mógł poznać
ścieżki do jej domu? 21 Czy wiesz to, bo wtedy się urodziłeś
i liczba twoich dni [jest] wielka? 22 Czy dotarłeś do skarbnic
śniegu? Czy widziałeś skarbnice gradu; 23 Który zachowuję
na czas ucisku, na dzień bitwy i wojny? 24 Jaką drogą dzieli
się światłość, która rozpędza wiatr wschodni po ziemi? 25 Kto
podzielił kanał dla ulewy i drogę dla błyskawicy grzmotu; 26 Aby
padał deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynię,
gdzie nie ma człowieka; 27 Aby nasycił [miejsce] puste i jałowe
oraz zasilił rosnącą [tam] trawę? 28 Czy deszcz ma ojca? A kto
spłodził krople rosy? 29 Z czyjego łona wychodzi lód? A kto
spłodził szron niebieski? 30 Wody zostają przykryte niczym
kamieniem, gdy powierzchnia głębiny zamarza. 31 Czy możesz
związać jasne gwiazdy Plejad albo rozluźnić więzy Oriona?
32 Czy wyprowadzisz w swym czasie gwiazdy południowe?
Czy poprowadzisz Niedźwiedzicę z jej synami? 33 Czy znasz
porządek nieba? Czy możesz ustanowić jego panowanie na
ziemi? 34 Czy podniesiesz swój głos ku chmurom, aby cię
ulewa przykryła? 35 Czy możesz wypuścić błyskawice, aby
przyszły i mówiły: Oto jesteśmy? 36 Kto włożył we wnętrze
[ludzkie] mądrość? Kto dał sercu rozum? 37 Kto zdoła policzyć
chmury [swoją] mądrością? Kto uspokoi, kiedy leje z nieba; 38
Gdy proch twardnieje, a bryły przylegają do siebie? 39 Czy lwu
zdobyczy nałowisz, czy zaspokoisz głód lwiątek; 40 Gdy tulą
się w swoich jaskiniach i czyhają w cieniu swoich jam? 41 Kto
dostarcza krukowi pokarmu, gdy jego młode wołają do Boga [i]
tułają się bez pożywienia?

39 Czy znasz porę, kiedy rodzą górskie kozice? Czy wiesz,
kiedy rodzą łanie? 2 Czy możesz zliczyć miesiące,
w których noszą [młode]? Czy znasz czas ich porodu? 3
Przykucają, rodzą swoje młode, pozbywają się ich z bólem; 4
Ich młode wzmacniają się, rosną wśród zboża, odchodzą i już
do nich nie wracają. 5 Kto wypuścił dzikiego osła na wolność
i kto rozwiązał jego pęta? 6 [Za] dom dałem mu pustynię, a
[za] jego mieszkanie słone miejsca. 7 On naśmiewa się ze
zgiełku miejskiego i nie słucha głosu poganiacza. 8 Wypatruje w
górach paszy i szuka wszelkiej zielonej trawy. 9 Czy jednorożec
zechce ci służyć albo nocować przy twoim żłobie? 10 Czy
możesz powrozem zaprzęgać jednorożca do bruzdy? Czy
będzie bronował doliny za tobą? 11 Czy zaufasz mu, ponieważ
jego siła jest wielka? Czy powierzysz mu swoją pracę? 12
Czy zawierzysz mu, że zwiezie twoje ziarno i zgromadzi je w
twoim spichlerzu? 13 Czy [dałeś] pawiowi piękne skrzydła, a
skrzydła i pióra strusiowi? 14 Składa swoje jaja na ziemię i
ogrzewa je w prochu; 15 I zapomina, że noga może je rozgnieść
lub dzikie zwierzę może zdeptać. 16 Jest twardy [dla] swoich
młodych, [jakby] nie [były] jego. Nie boi się, że jego trud jest
próżny; 17 Bo Bóg pozbawił go mądrości i nie udzielił mu
rozumu. 18 Kiedy jednak podnosi się wysoko, naśmiewa się z
konia i z jego jeźdźca. 19 Czy możesz dać koniowi moc? Czy
rżeniem ozdobiłeś jego szyję? 20 Czy przestraszysz go jak
szarańczę? Parskanie jego nozdrzy [jest] straszne. 21 Grzebie
[kopytem] w ziemi i cieszy się [swą] siłą, biegnie przeciwko
uzbrojonym. 22 Drwi sobie z lęku i nie boi się, i nie ustępuje
przed ostrzem miecza. 23 Kołczan na nim chrzęści, błyszczy
oszczep i dzida. 24 Z grzmotem i z gniewem pochłania ziemię i
nie staje spokojnie na głos trąby. 25 Na głos trąby mówi: Ha, ha;
z daleka czuje bitwę, grom dowódców i okrzyk. 26 Czy dzięki
twojemu rozumowi lata jastrząb [i] rozciąga swe skrzydła ku
południu? 27 Czy na twój rozkaz orzeł wzbija się i zakłada swoje
gniazdo wysoko? 28 Mieszka na skale, przebywa na iglicach jak
na zamku. 29 Stamtąd wypatruje [sobie] pokarmu, jego oczy
widzą daleko. 30 Jego młode też piją krew, a gdzie są zabici,
tam jest on.

40 PAN mówił dalej do Hioba: 2 Czy ten, co wiedzie spór
z Wszechmogącym, będzie go pouczał? Niech na to
odpowie ten, który strofuje Boga. 3 Wtedy Hiob odpowiedział
PANU: 4 Oto jestem nędzny, cóż ci odpowiem? Przyłożę swoją
rękę do ust. 5 Raz mówiłem i drugi, ale [więcej] nie odpowiem,
niczego więcej nie dodam. 6 Nadto PAN odpowiedział Hiobowi
spośród wichru: 7 Przepasz teraz swe biodra jak mężczyzna:
będę cię pytał, a ty mnie pouczysz. 8 Czy chcesz wniwecz
obrócić mój sąd? Czy potępisz mnie, aby usprawiedliwić samego
siebie? 9 Czy masz ramię jak Bóg? Czy zagrzmisz głosem jak
on? 10 Ozdób się teraz w majestat i dostojeństwo, przyoblecz
się w chwałę i piękno. 11 Rozlej swój gwałtowny gniew, spójrz na
każdego pysznego i poniż go. 12 Spójrz na każdego pysznego i
upokórz go, zdepcz niegodziwych na ich miejscu. 13 Zakryj
ich razem w prochu, zamknij w ukryciu ich oblicza. 14 Wtedy
i ja ci wyznam, że twoja prawica może cię wybawić. 15 Oto
behemot, którego stworzyłem wraz z tobą; je trawę jak wół. 16
Oto jego siła jest w jego biodrach, a jego moc w pępku jego
brzucha. 17 Rusza swoim ogonem jak cedrem, ścięgna jego
bioder są splecione. 18 Jego kości jak rury spiżowe; jego kości
jak drągi żelazne. 19 On jest przednim dziełem Boga. Ten, który
go uczynił, sam może na niego natrzeć swoim mieczem. 20
Żywność dostarczają mu góry, gdzie wszystkie polne zwierzęta
hasają. 21 Leży pod cienistymi drzewami, w ukryciu trzcin i
bagien. 22 Drzewa cieniste osłaniają go cieniem, wierzby potoku
otaczają go. 23 Oto wypija rzekę i nie spieszy się, będąc pewny,
że może wchłonąć Jordan do swojej paszczy. 24 Czy można go
złapać za oczy albo powrozy przeciągnąć mu przez nozdrza?

41 Czy lewiatana wyciągniesz wędką? Czy za jego język
[wyciągniesz go] sznurem opuszczonym? 2 Czy
przewleczesz hak przez jego nozdrza? Czy kolcem przebijesz
mu szczęki? 3 Czy będzie cię błagać? Czy będzie z tobą
rozmawiał łagodnie? 4 Czy zawrze z tobą przymierze? Czy
przyjmiesz go za sługę na zawsze? 5 Czy będziesz z nim
igrał jak z ptaszkiem? Czy uwiążesz go dla swoich córek?
6 Czy [twoi] towarzysze wyprawią sobie z niego ucztę? Czy
podzielą go między siebie kupcy? 7 Czy poprzebijasz jego
skórę grotami albo jego głowę harpunami? 8 Połóż tylko rękę
na niego i wspomnij o walce, więcej tego nie zrobisz. 9 Oto
nadzieja pojmania go jest złudna. Czy na sam jego widok nie

zostanie człowiek powalony? 10 Nikt nie odważy się go obudzić.
Kto zdoła więc stanąć przede mną? 11 Kto mi coś dał, abym mu
odpłacił? [Cokolwiek znajduje się] pod całym niebem należy do
mnie. 12 Nie będę milczał o jego członkach ani o jego potędze,
ani o jego wspaniałej budowie. 13 Kto odkryje wierzch jego
szaty? Kto przystąpi [do niego] z podwójnym wędzidłem? 14
Kto otworzy wrota jego paszczy? Groza roztacza się wokół
jego zębów. 15 [Jego] łuski to jego pycha, ściśle spięte razem
[jakby] pieczęcią. 16 Jedna do drugiej tak przylega, że powietrze
nie wejdzie między nie. 17 Jedna z drugą jest spojona, są tak
złączone, że nie można ich rozdzielić. 18 Przez jego kichanie
błyszczy światło, a jego oczy [są] jak powieki zorzy. 19 Z jego
paszczy wychodzą pochodnie, tryskają iskry ognia. 20 Z jego
nozdrzy wychodzi dym jak z wrzącego garnca lub kotła. 21 Jego
oddech rozpala węgle, z jego paszczy wychodzi płomień. 22 W
jego szyi spoczywa moc i przed nim ucieka smutek. 23 Warstwy
jego ciała są spojone, tak twarde, że się nie poruszają. 24 Jego
serce jest twarde jak kamień, tak twarde jak część dolnego
kamienia młyńskiego. 25 Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od
strachu oczyszczają się. 26 Miecz, który go dosięga, nie ostaje
się, podobnie drzewce, strzała i pancerz. 27 Żelazo uważa za
słomę, a miedź za zbutwiałe drewno. 28 Strzała nie spłoszy
go, a kamienie z procy są dla niego jak źdźbło. 29 Oszczep
uważa za słomę, a drwi sobie z szarpania włócznią. 30 Pod
nim [są] ostre skorupy; w błocie ścieli [sobie wszelkimi] ostrymi
rzeczami. 31 Sprawia, że głębiny wrą jak kocioł, a morze mąci
jak w moździerzu. 32 Zostawia za sobą błyszczącą ścieżkę, tak
że się wydaje, że głębiny mają siwiznę. 33 Nie ma na ziemi
jemu podobnego, który został tak stworzony, że niczego się nie
boi. 34 Lekceważy wszelką wysoką rzecz. On jest królem nad
wszystkimi synami pychy.

42 Wtedy Hiob odpowiedział PANU: 2 Wiem, że ty
wszystko możesz i że żaden twój zamysł nie może być
powstrzymany. 3 Kim jest ten, który zaciemnia radę bez wiedzy?
Właśnie dlatego mówiłem to, czego nie rozumiałem; mówiłem
o rzeczach zbyt cudownych, których nie mogłem pojąć. 4
Wysłuchaj, proszę, a będę mówił; będę cię pytał, a ty mnie
pouczysz. 5 [Dotąd] tylko [moje] ucho słyszało o tobie, lecz
teraz moje oko cię ujrzało. 6 Dlatego żałuję i pokutuję w prochu i
popiele. 7 A gdy PAN wypowiedział te słowa do Hioba, powiedział
PAN do Elifaza z Temanu: Mój gniew zapłonął przeciw tobie i
przeciw dwom twoim przyjaciołom, ponieważ nie mówiliście o
mnie prawdy jak mój sługa Hiob. 8 Teraz więc weźcie sobie
siedem cielców i siedem baranów, idźcie do mego sługi Hioba
i złóżcie całopalenie za siebie; a Hiob, mój sługa, będzie się
modlił za was, bo jego przyjmę, abym nie uczynił z wami według
waszej głupoty. Nie mówiliście bowiem o mnie prawdy jak mój
sługa Hiob. 9 Poszli więc Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i
Sofar z Naamy i uczynili, jak PAN im rozkazał. PAN także przyjął
Hioba. 10 PAN przywrócił to, co zostało zabrane Hiobowi, gdy
się modlił za swoich przyjaciół. PAN także pomnożył Hiobowi w
dwójnasób wszystko, co miał. 11 Wtedy zeszli się do niego
wszyscy jego bracia, wszystkie jego siostry i wszyscy dawni
znajomi i jedli z nim chleb w jego domu. Ubolewali nad nim
i pocieszali go z powodu wszystkich nieszczęść, które PAN
sprowadził na niego. Każdy dał mu po jednym srebrniku i każdy
po jednym złotym kolczyku. 12 I tak PAN błogosławił ostatnie
[lata] Hioba bardziej niż początkowe. Miał bowiem czternaście
tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i
tysiąc oślic. 13 Miał też siedmiu synów i trzy córki. 14 I nadał
pierwszej imię Jemima, drugiej Kecja i trzeciej Kerenhappuk. 15
W całej ziemi nie można było znaleźć kobiet tak pięknych jak
córki Hioba. Ich ojciec dał im dziedzictwo wśród ich braci. 16
Potem Hiob żył jeszcze sto czterdzieści lat i oglądał swoich
synów i synów swoich synów aż do czwartego pokolenia. 17 I
umarł Hiob stary i syty dni.

Psalmów

1 Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą niegodziwych,
nie stoi na drodze grzeszników i nie zasiada w gronie
szyderców; **2** Lecz ma upodobanie w prawie PANA i nad jego
prawem rozmyśla we dnie i w nocy. **3** Będzie on bowiem jak
drzewo zasadzone nad strumieniami wód, które wydaje swój
owoc w swoim czasie; jego liść nie zwiędnie i wszystko, co robi,
powiedzie się. **4** Nie tak niegodziwi; oni są jak plewa, którą wiatr
rozmiata. **5** Dlatego niegodziwi nie ostoją się na sądzie ani
grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych. **6** PAN bowiem zna
drogę sprawiedliwych, ale droga niegodziwych zaginie.

2 Dlaczego poganie się buntują, a narody knują próżne
zamysły? **2** Królowie ziemscy powstają, a władcy naradzają
się wspólnie przeciwko PANU i jego pomazańcowi, [mówiąc]: **3**
Zerwijmy ich więzy i zrzućmy z siebie ich pęta. **4** Lecz ten,
który mieszka w niebie, będzie się śmiał, Pan będzie z nich
szydził. **5** Wtedy przemówi do nich w swoim gniewie i swą
zapalczywością ich zatrwoży: **6** Ja ustanowiłem mojego króla na
Syjonie, mojej świętej górze. **7** Ogłoszę dekret: PAN powiedział
do mnie: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem. **8**
Poproś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce ziemi
na własność. **9** Potłuczesz je laską żelazną, jak naczynie
gliniane je pokruszysz. **10** Teraz więc, królowie, zrozumcie,
przyjmijcie pouczenie, sędziowie ziemi! **11** Służcie PANU z
bojaźnią i radujcie się z drżeniem. **12** Pocałujcie Syna, by się
nie rozgniewał i abyście nie zginęli w drodze, gdyby jego gniew
choć trochę się zapalił. Błogosławieni wszyscy, którzy mu ufają.

3 Psalm Dawida, gdy uciekał przed swoim synem Absalomem.
PANIE, jakże się namnożyło moich nieprzyjaciół, [jak] wielu
powstaje przeciwko mnie! **2** Wielu mówi o mojej duszy: Nie
ma dla niego ratunku u Boga. (Sela) **3** Ale ty, PANIE, jesteś
moją tarczą, moją chwałą, tym, który podnosi moją głowę. **4**
Swym głosem wołałem do PANA i wysłuchał mnie ze swojej
świętej góry. (Sela) **5** Położyłem się i zasnąłem, i obudziłem się,
bo PAN mnie podtrzymał. **6** Nie przestraszę się dziesiątków
tysięcy ludzi, którzy zewsząd na mnie nastają. **7** Powstań,
PANIE! Wybaw mnie, mój Boże! Uderzyłeś bowiem w szczękę
wszystkich moich wrogów i połamałeś zęby niegodziwych. **8** Od
PANA jest zbawienie. Twoje błogosławieństwo [jest] nad twoim
ludem. (Sela)

4 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm Dawida. Wysłuchaj
mnie, gdy [cię] wzywam, Boże mojej sprawiedliwości! Ty
wyzwoliłeś mnie w [czasie] ucisku. Zmiłuj się nade mną i
wysłuchaj mojej modlitwy. **2** Synowie ludzcy, jak długo [będziecie]
znieważać moją chwałę? [Jak długo] będziecie miłować marność
[i] szukać kłamstwa? (Sela) **3** Wiedzcie, że PAN oddzielił dla
siebie pobożnego. PAN wysłucha, gdy zawołam do niego. **4**
Zadrżyjcie i nie grzeszcie. Rozmyślajcie w swym sercu na łożu i
zamilczcie. (Sela) **5** Składajcie ofiary sprawiedliwości i ufajcie
PANU. **6** Wielu mówi: Któż pokaże nam dobro? PANIE, wznieś
nad nami światło twego oblicza. **7** Wlałeś w moje serce więcej
radości niż w czasie, gdy obfitowały ich zboże i wino. **8** W
spokoju się położę i zasnę, bo ty sam, PANIE, sprawiasz, że
mieszkam bezpiecznie.

5 Przewodnikowi chóru, na Nechylot. Psalm Dawida. Nakłoń
ucha ku moim słowom, PANIE, zważ na moje westchnienie.
2 Słuchaj pilnie głosu mego wołania, mój Królu i mój Boże, bo
się do ciebie modlę. **3** PANIE, z rana usłyszysz mój głos, z rana
zaniosę do ciebie [modlitwę] i będę czekał. **4** Ty bowiem nie
jesteś Bogiem, który miłuje nieprawość, zły z tobą nie zamieszka.
5 Głupcy nie ostoją się przed twymi oczyma. Nienawidzisz
wszystkich czyniących nieprawość. **6** Wytracisz tych, którzy
mówią kłamstwa. PAN brzydzi się człowiekiem krwawym i
podstępnym. **7** Lecz ja dzięki obfitości twego miłosierdzia
wejdę do twego domu, oddam pokłon przed twoim świętym
przybytkiem w twojej bojaźni. **8** Prowadź mnie, PANIE, w swojej
sprawiedliwości ze względu na moich wrogów; wyprostuj przede
mną twoją drogę. **9** Bo w ich ustach nie ma szczerości, ich
wnętrze pełne przewrotności, ich gardło jest grobem otwartym,
swoim językiem pochlebiają. **10** Spustosz ich, Boże! Niech
upadną przez własne zamiary. Z powodu ich licznych występków
odtrąć ich, ponieważ buntują się przeciwko tobie. **11** Lecz niech
się radują wszyscy, którzy tobie ufają; niech zawsze wykrzykują
[z radości], bo ty będziesz ich osłaniał. Niech rozradują się w
tobie ci, którzy miłują twoje imię. **12** Ty bowiem, PANIE, będziesz
błogosławił sprawiedliwego, osłonisz go dobrocią jak tarczą.

6 Przewodnikowi chóru, na Neginot i Seminit. Psalm Dawida.
PANIE, nie karć mnie w swoim gniewie i nie karz mnie w
swojej zapalczywości. **2** Zmiłuj się nade mną, PANIE, bo jestem
słaby; uzdrów mnie, PANIE, bo moje kości drżą; **3** I moja dusza
bardzo się zatrwożyła; lecz ty, PANIE, jak długo jeszcze? **4**
Zawróć, PANIE, ocal moją duszę; wybaw mnie ze względu na
twe miłosierdzie. **5** W śmierci bowiem nie ma pamięci o tobie, a
w grobie któż cię będzie wysławiać? **(Sheol h7585)** **6** Zmęczyłem
się moim wzdychaniem, co noc zalewam [łzami] moje posłanie,
moje łoże jest mokre od płaczu. **7** Moje oko zaćmiło się od
smutku, zestarzało się z powodu wszystkich moich wrogów. **8**
Odstąpcie ode mnie, wszyscy czyniący nieprawość, bo PAN
usłyszał głos mego płaczu. **9** Usłyszał PAN moją prośbę, PAN
przyjął moją modlitwę. **10** Niech się zawstydzą i bardzo zatrwożą
wszyscy moi wrogowie, niech uciekną i będą pohańbieni w
jednej chwili.

7 Syggajon Dawida, które śpiewał PANU z powodu słów Kusza
Beniaminity. PANIE, mój Boże, tobie ufam, wybaw mnie od
wszystkich moich prześladowców i ocal mnie; **2** By [ktoś] jak
lew nie porwał mojej duszy i nie rozszarpał, gdy nie będzie
nikogo, kto by ją ocalił. **3** PANIE, mój Boże, jeśli to zrobiłem,
jeśli nieprawość jest na moich rękach; **4** Jeśli złem odpłaciłem
temu, kto żył ze mną w pokoju, jeśli nie wyratowałem tego,
który mnie dręczył bez przyczyny; **5** To niech wróg prześladuje
moją duszę i niech pochwyci i wdepcze w ziemię moje życie,
niech moją godność w proch obróci. (Sela) **6** Powstań, PANIE,
w swoim gniewie; podnieś się przeciwko wściekłości moich
wrogów. Przebudź się w mojej obronie, bo ustanowiłeś sąd.
7 Wtedy otoczy cię zgromadzenie narodów, a ty zasiądź na

wysokości ze względu na nich. 8 PAN będzie sądził narody.
Osądź mnie, PANIE, według mojej sprawiedliwości i według
mojej uczciwości, która jest we mnie. 9 Niech skończy się zło
niegodziwych, a umocnij sprawiedliwego, Boże sprawiedliwy, ty,
który badasz serca i nerki. 10 Moją tarczą jest Bóg, który wybawia
[ludzi] prawego serca. 11 Bóg jest sędzią sprawiedliwym, Bóg
codziennie gniewa się [na bezbożnego]. 12 Jeśli się nie nawróci,
on swój miecz naostrzy; swój łuk napiął i przygotował go. 13
Przygotował na niego broń śmiertelną, a swoje strzały sporządził
na prześladowców. 14 Oto [bezbożny] rodzi nieprawość, jest
brzemienny krzywdą i zrodził kłamstwo. 15 Wykopał dół i pogłębił
go, lecz sam wpadnie do jamy, którą przygotował. 16 Krzywda,
którą wyrządzał, obróci się przeciwko niemu, a jego nieprawość
spadnie mu na głowę. 17 Będę wysławiał PANA według jego
sprawiedliwości, będę śpiewał imieniu PANA Najwyższego.

8 Przewodnikowi chóru, na Gittyt. Psalm Dawida. O PANIE,
nasz Panie, jak sławne jest twoje imię na całej ziemi! Ty, który
swoją chwałę wyniosłeś nad niebiosa. 2 Przez usta niemowląt i
ssących ugruntowałeś [swą] potęgę z powodu twoich wrogów,
aby poskromić nieprzyjaciela i mściciela. 3 Gdy przypatruję się
twoim niebiosom, dziełu twoich palców, księżycowi i gwiazdom,
które utwierdziłeś; 4 [Wtedy mówię]: Czymże jest człowiek,
że o nim pamiętasz, albo syn człowieczy, że troszczysz się o
niego? 5 Uczyniłeś go bowiem niewiele mniejszym od aniołów,
chwałą i czcią go ukoronowałeś. 6 Dałeś mu panowanie nad
dziełami twoich rąk, wszystko poddałeś pod jego stopy: 7 Owce
i wszelkie bydło, a także zwierzęta polne; 8 Ptactwo niebieskie
i ryby morskie, [i] wszystko, co przemierza szlaki mórz. 9 O
PANIE, nasz Panie, jak sławne jest twoje imię na całej ziemi!

9 Przewodnikowi chóru, na Halmutlabben. Pieśń Dawida.
Będę [cię] wysławiał, PANIE, całym mym sercem; będę
opowiadał o wszystkich twoich cudach. 2 Będę się cieszył i
radował tobą, będę śpiewał twemu imieniu, o Najwyższy! 3
Gdy cofną się moi nieprzyjaciele, upadną i znikną sprzed twego
oblicza. 4 Ty bowiem przeprowadziłeś mój sąd i moją sprawę,
zasiadłeś na tronie jako sędzia sprawiedliwy. 5 Skarciłeś pogan,
wytraciłeś niegodziwych, wymazałeś ich imię na wieki wieków. 6
O nieprzyjacielu, twoje spustoszenia skończyły się na zawsze,
zburzyłeś miasta, ich pamięć przepadła razem z nimi. 7 Ale
PAN trwa na wieki, ustawił swój tron, by sądzić. 8 On będzie
sądził świat sprawiedliwie, osądzi narody według słuszności. 9 I
będzie PAN ucieczką dla uciśnionego, schronieniem w czasie
niedoli. 10 I będą ufać tobie ci, którzy znają twoje imię, bo nie
opuszczasz, PANIE, tych, którzy cię szukają. 11 Śpiewajcie
PANU, który mieszka na Syjonie, opowiadajcie wśród narodów
o jego dziełach. 12 Bo on dopomina się krwi i pamięta o nich, a
nie zapomina wołania strapionych. 13 Zmiłuj się nade mną,
PANIE, spójrz, jak mnie uciskają ci, którzy mnie nienawidzą, ty,
który podnosisz mnie z bram śmierci; 14 Abym głosił wszelką
twą chwałę w bramach córki Syjonu; będę się radował twoim
zbawieniem. 15 Poganie wpadli w dół, [który] wykopali; w
sidłach, które zastawili, uwięzła ich noga. 16 PAN dał się poznać,
gdy odbył sąd, w dzieła swoich rąk uwikłał się niegodziwy.
(Higgajon, Sela) 17 Niegodziwi zstąpią do piekła, wszystkie
narody, które zapominają Boga. **(Sheol h7585)** 18 Bo biedak nie
będzie zapomniany na zawsze, nadzieja ubogich nie zginie na
wieki. 19 Powstań, PANIE, niech nie triumfuje człowiek, niech
narody zostaną osądzone przed twoim obliczem. 20 PANIE,
ześlij na nie strach, aby narody poznały, że są tylko ludźmi.
(Sela)

10 Dlaczego, PANIE, stoisz z daleka? [Dlaczego] ukrywasz się
w czasie niedoli? 2 Niegodziwy w swej pysze prześladuje
ubogiego, niech niegodziwi uwikłają się w zamysły, które uknuli.
3 Bo niegodziwy chełpi się pragnieniem swej duszy, a chciwiec
błogosławi [sobie i] znieważa PANA. 4 Niegodziwy przez pychę,
którą po sobie pokazuje, nie szuka [Boga]; całe jego myślenie to
że nie ma Boga. 5 Jego drogi zawsze są ciężkie, twoje sądy są
zbyt daleko od niego, parska na wszystkich swoich wrogów. 6
Mówi w swoim sercu: Nie zachwieję się, nie [zaznam] zła po
wszystkie pokolenia. 7 Jego usta pełne są przekleństw, zdrady i
podstępu, pod jego językiem krzywda i nieprawość. 8 Siedzi
w zasadzkach wsi, w ukryciach zabija niewinnego, jego oczy
wypatrują ubogiego. 9 Czyha w kryjówce jak lew w swej jaskini;
czatuje, by schwytać ubogiego, porywa go i wciąga w swe sieci.
10 Schyla się, zniża się, od jego mocy padają ubodzy. 11 Mówi
w swym sercu: Bóg zapomniał, zakrył swoje oblicze, nigdy
nie zobaczy. 12 Powstań, PANIE Boże, podnieś swą rękę; nie
zapominaj o ubogich. 13 Dlaczego niegodziwy znieważa Boga?
Mówi w swym sercu: Nie będziesz się upominał. 14 Lecz ty
widzisz utrapienie i patrzysz na krzywdę, aby za nie odpłacić
twą ręką. Na ciebie się zdaje ubogi, ty jesteś pomocnikiem
sierocie. 15 Złam ramię niegodziwego i złego, dochodź jego
nieprawości, aż jej już nie będzie. 16 PAN [jest] Królem na wieki
wieków, z jego ziemi zniknęły narody. 17 Usłyszałeś pragnienia
pokornych, PANIE, utwierdzisz ich serca, nakłonisz swego ucha;
18 Aby bronić sieroty i udręczonego, aby śmiertelny człowiek nie
gnębił już na ziemi.

11 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. W PANU pokładam
ufność. Jakże więc możecie mówić mojej duszy: Odleć
[jak] ptak na twoją górę? 2 Bo oto niegodziwi napinają łuk, kładą
strzałę na cięciwę, aby w ciemności strzelać do tych, którzy są
prawego serca. 3 Gdy zostaną zburzone fundamenty, cóż może
zrobić sprawiedliwy? 4 PAN [jest] w swym świętym przybytku,
tron PANA [jest] w niebie, jego oczy patrzą, jego powieki badają
synów ludzkich. 5 PAN doświadcza sprawiedliwego, ale jego
dusza nienawidzi niegodziwego i tego, kto kocha bezprawie. 6
Spuści na niegodziwych deszcz sideł, ognia i siarki, a [palący]
wicher będzie udziałem ich kielicha. 7 Bo sprawiedliwy PAN
kocha sprawiedliwość, jego oczy patrzą na prawego.

12 Przewodnikowi chóru, na Seminit. Psalm Dawida. Ratuj,
PANIE, bo [już] nie ma pobożnego, zniknęli wierni spośród
synów ludzkich. 2 Wszyscy mówią kłamliwie do bliźniego,
mówią schlebiającymi wargami i z obłudnym sercem. 3 Niech
PAN wytępi wszystkie wargi schlebiające [i] język mówiący
przechwałki. 4 Oni mówią: Swoim językiem zwyciężymy, nasze
wargi należą do nas, któż jest naszym panem? 5 Ze względu na
ucisk ubogich [i] jęk nędzarzy teraz powstanę – mówi PAN –

zapewnię bezpieczeństwo [temu], na kogo zastawiają sidła.
6 Słowa PANA to słowa czyste jak srebro wypróbowane w
ziemnym tyglu, siedmiokrotnie oczyszczone. 7 Ty, PANIE,
zachowasz ich, będziesz ich strzegł od tego pokolenia aż na
wieki. 8 Niegodziwi krążą wokoło, gdy najpodlejsi z ludzi zostają
wywyższeni.

13 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Jak długo, PANIE?
Zapomnisz o mnie na wieki? Jak długo będziesz ukrywał
przede mną swoje oblicze? 2 Jak długo będę szukał rady w
swojej duszy i codziennie trapił się w sercu? Jak długo mój
wróg będzie się nade mnie wynosił? 3 Spójrz i wysłuchaj mnie,
PANIE, mój Boże! Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci;
4 By nie powiedział mój wróg: Pokonałem go! Niech się nie
cieszą moi nieprzyjaciele, gdy się zachwieję. 5 Lecz ja zaufałem
twemu miłosierdziu; moje serce rozraduje się twoim zbawieniem.
6 Będę śpiewał PANU, bo obdarzył mnie dobrem.

14 Przewodnikowi chóru. Dawidowy. Głupi powiedział w
swoim sercu: Nie ma Boga. Są zepsuci, popełniają
obrzydliwe czyny. Nie ma nikogo, kto by czynił dobro. 2 PAN
spojrzał z niebios na synów ludzkich, aby zobaczyć, czy jest
ktoś rozumny i szukający Boga. 3 Wszyscy zboczyli z drogi,
wszyscy jednakowo znikczemnieli. Nie ma nikogo, kto by czynił
dobro, nie ma ani jednego. 4 Czyż są nierozumni wszyscy
czyniący nieprawość, którzy pożerają mój lud, [jakby] chleb
jedli, [a] PANA nie wzywają? 5 Tam ogarnie ich strach, gdyż
Bóg jest pośród pokolenia sprawiedliwych. 6 Szydzicie z rady
ubogiego, ale PAN jest jego ucieczką. 7 Oby przyszło z Syjonu
zbawienie Izraela! Gdy PAN odwróci niewolę swego ludu, Jakub
się rozraduje i Izrael się rozweseli.

15 Psalm Dawida. PANIE, kto będzie przebywał w twoim
przybytku? Kto zamieszka na twojej świętej górze? 2
[Ten], kto postępuje nienagannie i czyni sprawiedliwość, a w
swoim sercu mówi prawdę; 3 Kto nie obmawia swym językiem,
nie wyrządza bliźniemu nic złego, nie znieważa bliźniego; 4
Ten, przed którego oczami bezbożny jest wzgardzony, a który
szanuje [tych], co się boją PANA; kto, choć przysięga na własną
niekorzyść, nie wycofuje się; 5 Kto swych pieniędzy nie pożycza
na lichwę i nie daje się przekupić przeciwko niewinnemu. Kto
tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.

16 Miktam Dawida. Strzeż mnie, o Boże, bo tobie ufam. 2
[Moja dusza] mówi do PANA: Ty jesteś [moim] Panem, a
moja dobroć nie przynosi ci żadnej korzyści; 3 Lecz świętym,
którzy są na ziemi, i szlachetnym, w których całe moje
upodobanie. 4 Rozmnożą się boleści tych, którzy chodzą za
obcymi [bogami]. Nie złożę im ofiar z krwi i nie wymówię ich
imion swoimi ustami. 5 PAN [jest] udziałem mego dziedzictwa
i kielicha; ty strzeżesz mojego losu. 6 Sznury [miernicze]
wyznaczyły mi przyjemne [miejsca] i miłe jest moje dziedzictwo.
7 Będę błogosławił PANA, który udzielił mi rady, [bo] nawet w
nocy pouczają mnie moje nerki. 8 Stawiam PANA zawsze przed
oczami; skoro on jest po mojej prawicy, nie zachwieję się. 9
Dlatego cieszy się moje serce i raduje się moja chwała, a moje
ciało będzie spoczywać bezpiecznie. 10 Nie zostawisz bowiem
mojej duszy w piekle ani nie dopuścisz swemu Świętemu doznać
zniszczenia. **(Sheol h7585)** 11 Dasz mi poznać drogę życia, pełnię
radości przed twoim obliczem, rozkosze po twojej prawicy na
wieki.

17 Modlitwa Dawida. Wysłuchaj, PANIE, [mojej] słusznej
sprawy, zważ na moje wołanie, nakłoń ucha na modlitwę
moich nieobłudnych ust. 2 Niech wyrok o mnie wyjdzie
sprzed twego oblicza, niech twoje oczy widzą to, co słuszne.
3 Doświadczyłeś moje serce, nawiedziłeś [mnie] nocą,
wypróbowałeś mnie ogniem, ale nic nie znalazłeś. Postanowiłem,
że moje usta nie zgrzeszą. 4 Co się tyczy spraw ludzkich, dzięki
słowom twoich ust wystrzegałem się dróg okrutnika. 5 Zatrzymaj
moje kroki na twoich drogach, aby nie zachwiały się moje nogi.
6 Wzywam cię, Boże, bo mnie wysłuchasz. Nakłoń ku mnie
swego ucha, wysłuchaj moich słów. 7 Okaż swoje miłosierdzie,
ty, który wybawiasz ufających tobie od tych, którzy powstają
przeciwko twojej prawicy. 8 Strzeż mnie jak źrenicy oka, ukryj
mnie w cieniu swych skrzydeł; 9 Przed niegodziwymi, którzy
mnie gnębią, [przed] wrogami mojej duszy, którzy mnie osaczyli.
10 Okryli się swoim tłuszczem, zuchwale mówią swymi ustami.
11 Gdziekolwiek idziemy, otaczają nas, wytężają swój wzrok,
aby nas powalić na ziemię. 12 Podobni są do lwa żądnego
łupu, do lwiątka siedzącego w ukryciu. 13 Powstań, PANIE,
wystąp przeciwko niemu i powal go, swoim mieczem ocal moją
duszę od niegodziwego; 14 A swoją ręką, PANIE, od ludzi,
od ludzi tego świata, których udziałem jest to życie, a których
brzuchy napełniasz swymi skarbami, tak że nasyceni są [nawet]
ich synowie, a resztę zostawiają ich dzieciom. 15 Ja [zaś] w
sprawiedliwości ujrzę twe oblicze, a gdy się obudzę, nasycę się
twoim podobieństwem.

18 gdy go PAN ocalił z rąk wszystkich jego wrogów i z ręki
Saula. Powiedział wtedy: Będę cię miłował, PANIE, mocy
moja. 2 PAN moją skałą, moją twierdzą i wybawicielem. Mój
Bóg moją opoką, której będę ufał, moją tarczą i rogiem mego
zbawienia, moją warownią. 3 Wezwę PANA, [który jest] godny
chwały, a będę wybawiony od moich wrogów. 4 Ogarnęły
mnie boleści śmierci i zatrwożyły mnie potoki bezbożnych.
5 Boleści piekła mnie oplotły, pochwyciły mnie sidła śmierci.
(Sheol h7585) 6 W moim utrapieniu wzywałem PANA i wołałem
do mego Boga. Ze swojej świątyni usłyszał mój głos, a moje
wołanie dotarło przed jego oblicze, do jego uszu. 7 Wtedy
ziemia poruszyła się i zadrżała, a posady gór zatrzęsły się i
zachwiały od jego gniewu. 8 Z jego nozdrzy unosił się dym,
z jego ust [buchnął] ogień trawiący, węgle zapaliły się od
niego. 9 Nachylił niebiosa i zstąpił, a ciemność [była] pod
jego stopami. 10 Dosiadł cherubina i latał; latał na skrzydłach
wiatru. 11 Z ciemności zrobił sobie ukrycie, namiotem wokół
niego były ciemne wody i gęste obłoki nieba. 12 Przed jego
blaskiem rozeszły się jego obłoki, grad i węgle ogniste. 13 I
zagrzmiał PAN na niebiosach, Najwyższy wydał swój głos, grad
i węgle ogniste. 14 Wypuścił swe strzały i rozproszył ich, [cisnął]
błyskawicami i ich rozgromił. 15 I ukazały się głębiny wód, i
odsłoniły się fundamenty świata od twojego upomnienia, PANIE,
i od podmuchu tchnienia twoich nozdrzy. 16 Posłał z wysoka,

chwycił mnie, wyciągnął mnie z wielkich wód. 17 Ocalił mnie
od potężnego wroga mego i od tych, którzy mnie nienawidzą,
choć byli ode mnie mocniejsi. 18 Zaskoczyli mnie w dniu mego
utrapienia, lecz PAN był moją podporą. 19 Wyprowadził mnie na
miejsce przestronne, wybawił mnie, bo mnie sobie upodobał.
20 Nagrodził mnie PAN według mojej sprawiedliwości, oddał
mi według czystości moich rąk. 21 Strzegłem bowiem dróg
PANA i nie odstąpiłem niegodziwie od mego Boga. 22 Bo
miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i nie odrzucałem
od siebie jego praw. 23 Byłem wobec niego nienaganny i
wystrzegałem się swojej nieprawości. 24 Dlatego oddał mi PAN
według mojej sprawiedliwości, według czystości moich rąk przed
jego oczyma. 25 [Ty] z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz, a
z człowiekiem nienagannym postąpisz nienagannie. 26 Wobec
czystego okażesz się czysty, a wobec przewrotnego postąpisz
przewrotnie; 27 Ty bowiem lud strapiony wybawisz, a oczy
wyniosłe poniżysz. 28 Bo ty zapalisz moją pochodnię; PAN, Bóg
mój, rozjaśni moje ciemności. 29 Bo z tobą przebiłem się przez
wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem mur. 30 Droga Boga
[jest] doskonała, słowo PANA w ogniu wypróbowane. Tarczą jest
dla wszystkich, którzy mu ufają. 31 Bo któż jest Bogiem oprócz
PANA? Któż skałą oprócz naszego Boga? 32 To Bóg, który
przepasuje mnie mocą i doskonałą czyni moją drogę. 33 Moje
nogi czyni jak u łani i stawia mnie na wyżynach. 34 Ćwiczy
moje ręce do walki, tak że mogę kruszyć spiżowy łuk swymi
ramionami. 35 Dałeś mi też tarczę swego zbawienia i wspierała
mnie twoja prawica, a twoja dobrotliwość uczyniła mnie wielkim.
36 Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że moje stopy się
nie zachwiały. 37 Ścigałem moich wrogów i dopadłem [ich], nie
zawróciłem, aż ich nie wytraciłem. 38 Powaliłem ich tak, że nie
mogli powstać, upadli pod moje stopy. 39 Przepasałeś mnie
mocą do walki, powaliłeś pod moje stopy moich przeciwników.
40 Zmuszałeś moich wrogów do ucieczki, abym wykorzenił tych,
którzy mnie nienawidzą. 41 Wołali, lecz nie [było] nikogo, kto
by [ich] wybawił; [wołali] do PANA, lecz ich nie wysłuchał. 42
Starłem ich jak proch na wietrze, wyrzuciłem jak błoto uliczne.
43 Wyzwoliłeś mnie od kłótni ludzkich, ustanowiłeś mnie głową
narodów. Będzie mi służył lud, którego nie znałem. 44 Jak
tylko usłyszą [o mnie], będą mi posłuszni, cudzoziemcy będą
udawać uległość. 45 Cudzoziemcy zmarnieją i będą drżeć w
swoich warowniach. 46 PAN żyje, [niech będzie] błogosławiona
moja skała, niech będzie wywyższony Bóg mego zbawienia.
47 Bóg dokonuje za mnie zemsty i poddaje mi narody. 48 [Ty]
wyzwalasz mnie od moich wrogów; ty wywyższyłeś mnie ponad
moich przeciwników, ocaliłeś mnie od gwałtownika. 49 Dlatego
będę cię, PANIE, sławił wśród narodów i będę śpiewał twemu
imieniu. 50 Bo dajesz wielkie wybawienie swemu królowi i na
wieki okazujesz miłosierdzie swemu pomazańcowi Dawidowi i
jego potomstwu.

19 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Niebiosa głoszą
chwałę Boga, a firmament obwieszcza dzieło jego rąk. 2
Dzień dniowi opowiada słowo, a noc nocy oznajmia wiedzę. 3
Nie ma języka ani mowy, w których nie słychać ich głosu. 4
Ich zasięg rozchodzi się po całej ziemi i na krańce świata ich
słowa. Na nich wystawił namiot słońcu. 5 A ono wychodzi jak
oblubieniec ze swojej komnaty, cieszy się jak mocarz, który
rozpoczyna bieg. 6 Wyrusza z jednego krańca nieba i obchodzi
je aż na drugi kraniec, a nic nie ukryje się przed jego żarem. 7
Prawo PANA jest doskonałe, nawracające duszę; świadectwo
PANA pewne, dające mądrość prostemu. 8 Nakazy PANA [są]
prawe, radujące serce; przykazanie PANA czyste, oświecające
oczy. 9 Bojaźń PANA jest czysta, trwająca na wieki; sądy
PANA prawdziwe, wszystkie są słuszne. 10 Bardziej pożądane
niż złoto, niż mnóstwo szczerego złota, i słodsze niż miód,
nawet niż plaster miodu. 11 Także twój sługa jest przez nie
pouczony, a kto ich przestrzega, otrzymuje wielką nagrodę.
12 Lecz kto dostrzeże [własne] błędy? Oczyść mnie z [tych,
które są] ukryte przede mną. 13 Chroń też swego sługę od
zuchwałych [grzechów], aby nie panowały nade mną. Wtedy
będę nienaganny i wolny od wielkiego przestępstwa. 14 Niech
będą ci miłe słowa moich ust i rozmyślanie mego serca, PANIE,
moja Skało i mój Odkupicielu!

20 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Niech cię wysłucha
PAN w dniu utrapienia, niech cię chroni imię Boga Jakuba.
2 Niech ci ześle pomoc ze świątyni i niech cię wesprze z Syjonu.
3 Niech pamięta wszystkie twoje ofiary i niech przyjmie twoje
całopalenia. (Sela) 4 Niech da ci [wszystko], czego pragnie
twoje serce, i każdy twój zamysł niech wypełni. 5 Będziemy się
radować z twojego zbawienia i w imię naszego Boga sztandary
podniesiemy. Niech PAN spełni wszystkie twoje prośby. 6
Teraz wiem, że PAN wybawia swego pomazańca, wysłucha
go ze swego świętego nieba zbawczą mocą swojej prawicy.
7 Jedni [pokładają ufność] w rydwanach, inni w koniach, lecz
my będziemy wspominać imię PANA, naszego Boga. 8 Tamci
zachwiali się i upadli, a my powstaliśmy i ostoimy się. 9 PANIE,
wybaw [nas], a król niech nas wysłucha w dniu naszego wołania.

21 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. PANIE, król cieszy
się z twojej mocy i bardzo się raduje twoim zbawieniem.
2 Spełniłeś pragnienie jego serca i prośbie jego ust nie
odmówiłeś. (Sela) 3 Wyszedłeś mu bowiem naprzeciw z hojnymi
błogosławieństwami, koronę szczerozłotą włożyłeś mu na głowę.
4 Prosił cię o życie i dałeś mu [je], długie dni na wieki wieków. 5
Wielka jest jego chwała dzięki twemu zbawieniu, okryłeś go
sławą i dostojeństwem; 6 Bo uczyniłeś go błogosławieństwem
na wieki, rozradowałeś go swoim obliczem. 7 Król bowiem w
PANU pokłada nadzieję i nie zachwieje się dzięki miłosierdziu
Najwyższego. 8 Twoja ręka znajdzie wszystkich twoich wrogów;
twoja prawica dosięgnie [wszystkich], którzy cię nienawidzą. 9
Uczynisz ich jakby piecem ognistym w czasie twego gniewu;
PAN w swojej zapalczywości pochłonie ich, a ogień ich strawi.
10 Wytracisz z ziemi ich ród, a ich potomstwo spośród synów
ludzkich. 11 Bo zamierzali zło przeciwko tobie, uknuli spisek,
[którego] nie mogli [wykonać]. 12 Dlatego ich zmusisz do
ucieczki, [strzały] na twej cięciwie wymierzysz w ich twarze. 13
Powstań, PANIE, w swojej mocy; będziemy śpiewać i wysławiać
twą potęgę.

22 Przewodnikowi chóru, na Ajjelet haszahar. Psalm Dawida.
Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? [Czemu]
jesteś [tak] daleki od wybawienia mnie, od słów mego jęku? **2**
Boże mój, wołam we dnie, a nie odzywasz się do mnie; w nocy,
a nie mogę się uspokoić. **3** Ale ty jesteś Święty, mieszkający
wśród chwały Izraela. **4** Tobie ufali nasi ojcowie, ufali i wyzwoliłeś
ich. **5** Do ciebie wołali i zostali wybawieni, tobie ufali i się
nie zawiedli. **6** Ja zaś jestem robakiem, a nie człowiekiem,
pośmiewiskiem ludzi i wzgardą ludu. **7** Wszyscy, którzy mnie
widzą, szydzą ze mnie, wykrzywiają usta, potrząsają głową,
[mówiąc]: **8** Zaufał PANU, niech go wyzwoli; niech go ocali,
skoro go kocha. **9** Ale to ty mnie wydobyłeś z łona, napełniłeś
mnie ufnością jeszcze u piersi mojej matki. **10** Na ciebie byłem
zdany od narodzenia, od łona matki ty jesteś moim Bogiem.
11 Nie oddalaj się ode mnie, bo utrapienie bliskie, a nie ma
nikogo, kto by [mnie] wspomógł. **12** Otoczyło mnie mnóstwo
cielców, osaczyły mnie byki Baszanu. **13** Rozwarły na mnie swe
paszcze jak lew drapieżny i ryczący. **14** Rozpłynąłem się jak
woda i rozłączyły się wszystkie moje kości; moje serce stało się
jak wosk, roztopiło się w moim wnętrzu. **15** Moja siła wyschła
jak skorupa, a mój język przylgnął do podniebienia; położyłeś
mnie w prochu śmierci. **16** Psy bowiem mnie osaczyły, obległa
mnie zgraja złoczyńców; przebili moje ręce i nogi. **17** Mogę
policzyć wszystkie moje kości; a oni patrzą na mnie, przypatrują
się. **18** Dzielą między siebie moje szaty i o moją tunikę rzucają
losy. **19** Ale ty, PANIE, nie oddalaj się; mocy moja, spiesz mi na
ratunek. **20** Ocal od miecza moją duszę, od mocy psów cenną
[duszę] moją. **21** Wybaw mnie z lwiej paszczy, [bo] i od rogów
jednorożców mnie ocaliłeś. **22** Będę głosił twoje imię moim
braciom, będę cię chwalił pośród zgromadzenia. **23** Chwalcie
PANA, wy, którzy się go boicie; wysławiajcie go, całe potomstwo
Jakuba; bójcie się go, wszyscy potomkowie Izraela. **24** Bo nie
wzgardził ani się nie brzydził utrapieniem ubogiego, ani nie
ukrył przed nim swego oblicza, lecz gdy [ten] do niego wołał,
wysłuchał go. **25** Od ciebie [pochodzi] moja chwała w wielkim
zgromadzeniu; wypełnię swoje śluby wobec tych, którzy się
ciebie boją. **26** Ubodzy będą jeść i nasycą się, chwalić PANA
będą ci, którzy go szukają; wasze serce będzie żyć na wieki.
27 Przypomną sobie i nawrócą się do PANA wszystkie krańce
ziemi i oddadzą pokłon przed twoim obliczem wszystkie rodziny
narodów. **28** Do PANA bowiem należy królestwo i on panuje nad
narodami. **29** Wszyscy bogaci ziemi będą jeść i oddawać mu
pokłon, upadną przed jego obliczem wszyscy, którzy zstępują
w proch, którzy nie mogą swej duszy zachować przy życiu.
30 Potomstwo będzie mu służyć i będzie poczytane Panu za
pokolenie. **31** Przyjdą i ludowi, który się narodzi, opowiedzą
jego sprawiedliwość – że on tak uczynił.

23 Psalm Dawida. PAN jest moim pasterzem, niczego mi
nie zabraknie. **2** Sprawia, że kładę się na zielonych
pastwiskach, prowadzi mnie nad spokojne wody. **3** Posila moją
duszę, prowadzi mnie ścieżkami sprawiedliwości ze względu na
swoje imię. **4** Choćbym nawet chodził doliną cienia śmierci, zła
się nie ulęknę, bo ty jesteś ze mną; twoja laska i kij pocieszają
mnie. **5** Zastawiasz przede mną stół wobec moich wrogów,
namaszczasz mi głowę olejkiem, mój kielich przelewa się.
6 Zaprawdę dobroć i miłosierdzie pójdą w ślad za mną po
wszystkie dni mego życia i będę mieszkał w domu PANA przez
długie czasy.

24 Psalm Dawida. Do PANA należy ziemia i wszystko, co
ją napełnia, świat i jego mieszkańcy. **2** Na morzach
bowiem ugruntował go i utwierdził na rzekach. **3** Któż wstąpi na
górę PANA? Kto stanie w jego świętym miejscu? **4** [Człowiek]
rąk nieskalanych i czystego serca, który nie skłania swej
duszy ku marności i nie przysięga podstępnie. **5** On otrzyma
błogosławieństwo od PANA i sprawiedliwość od Boga, swego
Zbawiciela. **6** To jest pokolenie tych, którzy go szukają, którzy
szukają twego oblicza, [Boże] Jakuba. (Sela) **7** Podnieście,
o bramy, wasze głowy; podnieście się, wrota odwieczne, aby
wszedł Król chwały. **8** Któż jest tym Królem chwały? PAN mocny
i potężny, PAN potężny w boju. **9** Podnieście, o bramy, wasze
głowy; podnieście się, wrota odwieczne, aby wszedł Król chwały.
10 Któż jest tym Królem chwały? PAN zastępów, on [jest] Królem
chwały. (Sela)

25 Psalm Dawida. Do ciebie, PANIE, wznoszę moją duszę. **2**
Mój Boże, tobie ufam, niech nie doznam wstydu; niech moi
wrogowie nie tryumfują nade mną. **3** Zaprawdę nikt, kto ciebie
oczekuje, nie dozna wstydu; zawstydzą się ci, którzy bez powodu
popełniają nieprawość. **4** PANIE, daj mi poznać twe drogi,
naucz mnie twoich ścieżek. **5** Prowadź mnie w twojej prawdzie
i pouczaj mnie, bo ty jesteś Bogiem mego zbawienia; ciebie
co dzień oczekuję. **6** Pamiętaj o swoim miłosierdziu, PANIE, i
o twoich łaskach, które trwają od wieków. **7** I nie wspominaj
grzechów mojej młodości i moich występków; pamiętaj o mnie
według twego miłosierdzia, ze względu na twą dobroć, PANIE.
8 PAN [jest] dobry i prawy, dlatego grzeszników naucza drogi. **9**
Poprowadzi pokornych w sprawiedliwości, pokornych nauczy
swojej drogi. **10** Wszystkie ścieżki PANA [to] miłosierdzie i
prawda dla tych, którzy strzegą jego przymierza i świadectwa. **11**
PANIE, przez wzgląd na twoje imię przebacz moją nieprawość,
bo jest wielka. **12** Który to człowiek, co się boi PANA? Nauczy
go drogi, którą ma wybrać. **13** Jego dusza będzie trwać w
szczęściu i jego potomstwo odziedziczy ziemię. **14** Tajemnica
PANA jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje
przymierze. **15** Moje oczy nieustannie [patrzą] na PANA, bo
on wyrwie z sidła moje nogi. **16** Zwróć się ku mnie i zmiłuj się
nade mną, bo jestem nędzny i opuszczony. **17** Utrapienia mego
serca rozmnożyły się, wyzwól mnie z moich udręczeń. **18** Spójrz
na moje utrapienie i trud i przebacz wszystkie moje grzechy.
19 Popatrz, jak wielu jest moich wrogów i jak strasznie mnie
nienawidzą. **20** Strzeż mojej duszy i ocal mnie, abym nie doznał
wstydu; w tobie bowiem pokładam nadzieję. **21** Niech mnie
strzegą uczciwość i prawość, bo ciebie oczekuję. **22** Boże,
wybaw Izraela ze wszystkich jego udręczeń.

26 Psalm Dawida. Osądź mnie, PANIE, bo postępuję uczciwie,
zaufałem PANU i nie zachwieję się. **2** Zbadaj mnie, PANIE,
i doświadcz mnie; poddaj próbie moje nerki i serce. **3** Mam
bowiem twoje miłosierdzie przed oczyma i postępuję w twojej

prawdzie. 4 Nie zasiadałem z ludźmi próżnymi i nie zadaję się
z obłudnikami. 5 Nienawidzę zgromadzenia złoczyńców i z
niegodziwymi nie usiądę. 6 Umyję w niewinności swoje ręce i
obejdę twój ołtarz, PANIE; 7 Aby wznosić głos dziękczynienia i
opowiadać o wszystkich twoich cudach. 8 PANIE, miłuję dom, w
którym mieszkasz, i miejsce, gdzie przebywa twoja chwała. 9
Nie zabieraj mojej duszy z grzesznikami ani mojego życia z
krwawymi ludźmi; 10 W ich rękach jest przewrotność, a ich
prawica pełna [jest] przekupstwa. 11 Lecz ja będę postępować
uczciwie, odkup mnie i zmiłuj się nade mną. 12 Moja noga stoi
na równej drodze, będę błogosławił PANA w zgromadzeniach.

27 Psalm Dawida. PAN jest moją światłością i moim
zbawieniem, kogóż będę się bać? PAN jest mocą mego
życia, kogóż mam się lękać? 2 Gdy złoczyńcy, moi przeciwnicy i
wrogowie, wystąpili przeciwko mnie, aby pożreć moje ciało,
potknęli się i upadli. 3 Choćby wojsko rozbiło naprzeciw mnie
obóz, moje serce się nie ulęknie; choćby wojna wybuchła
przeciw mnie, nawet wtedy będę ufał. 4 O jedno proszę PANA i
o to będę zabiegał: abym mieszkał w domu PANA po wszystkie
dni mego życia, abym oglądał piękno PANA i dowiadywał się w
jego świątyni. 5 Skryje mnie bowiem w dniu niedoli w swoim
przybytku, schowa mnie w ukryciu swego namiotu [i] wyniesie
mnie na skałę. 6 A teraz moja głowa będzie wzniesiona nad
moimi nieprzyjaciółmi, którzy mnie otaczają; będę składał w
jego przybytku ofiary radości, będę śpiewał i oddawał PANU
chwałę. 7 Usłysz, PANIE, mój głos, [gdy] wołam; zmiłuj się
nade mną i wysłuchaj mnie. 8 [Gdy mówiłeś]: Szukajcie mojego
oblicza, moje serce mówiło do ciebie: Twojego oblicza, PANIE,
będę szukać. 9 Nie ukrywaj przede mną twojego oblicza ani
nie odtrącaj w gniewie swego sługi; ty jesteś moją pomocą,
nie opuszczaj mnie i nie odchodź, Boże mego zbawienia. 10
Choćby ojciec i matka opuścili mnie, to PAN mnie przygarnie.
11 Naucz mnie, PANIE, twojej drogi i prowadź mnie ścieżką
prostą ze względu na moich wrogów. 12 Nie wydawaj mnie na
pastwę moich nieprzyjaciół, bo powstali przeciwko mnie fałszywi
świadkowie i ci, którzy dyszą okrucieństwem. 13 [Zniechęciłbym
się], gdybym nie wierzył, że będę oglądał dobroć PANA w ziemi
żyjących. 14 Oczekuj PANA, bądź dzielny, [a on] umocni twoje
serce; oczekuj więc PANA.

28 Psalm Dawida. Do ciebie wołam, PANIE, Skało moja;
nie bądź głuchy na moje [wołanie], abym jeśli się nie
odezwiesz, nie stał się podobny do zstępujących do dołu. 2
Usłysz głos mego błagania, gdy wołam do ciebie, gdy podnoszę
ręce ku twojemu miejscu najświętszemu. 3 Nie zabieraj mnie z
niegodziwymi i z czyniącymi nieprawość, którzy mówią o pokoju
z bliźnimi, a zło [jest] w ich sercach. 4 Oddaj im według ich
uczynków i według zła ich postępków; według czynów ich rąk
odpłać im, oddaj im, co im się należy. 5 Skoro nie zważają
na czyny PANA ani na dzieła jego rąk, on zniszczy ich i nie
odbuduje. 6 Błogosławiony [niech będzie] PAN, bo wysłuchał
głosu mego błagania. 7 PAN jest moją siłą i tarczą, moje
serce jemu zaufało i doznałem pomocy; dlatego moje serce się
rozweseliło i moją pieśnią będę go chwalić. 8 PAN jest siłą dla
swoich i twierdzą zbawienia swego pomazańca. 9 Wybaw twój
lud, [PANIE], błogosław twemu dziedzictwu, paś ich i nieś na
wieki.

29 Psalm Dawida. Oddajcie PANU, synowie mocarzy, oddajcie
PANU chwałę i moc. 2 Oddajcie PANU chwałę [należną]
jego imieniu, oddajcie PANU pokłon w ozdobie świętości. 3 Głos
PANA nad wodami; zagrzmiał Bóg chwały, PAN nad wielkimi
wodami. 4 Głos PANA potężny, głos PANA pełen majestatu. 5
Głos PANA łamie cedry, PAN łamie cedry Libanu; 6 I sprawia,
że skaczą jak cielę, Liban i Sirion jak młody jednorożec. 7
Głos PANA krzesze płomienie ognia. 8 Głos PANA wstrząsa
pustynią, PAN wstrząsa pustynią Kadesz. 9 Głos PANA sprawia,
że z bólem rodzą łanie i ogołacają się lasy, a w jego świątyni
każdy opowiada o [jego] chwale. 10 PAN zasiada nad potopem,
PAN zasiada [jako] Król na wieki. 11 PAN doda mocy swojemu
ludowi, PAN pobłogosławi swój lud pokojem.

30 Psalm i pieśń na poświęcenie przybytku Dawida. PANIE,
będę cię wywyższać, bo podniosłeś mnie i nie pozwoliłeś
mym wrogom cieszyć się z mojego powodu. 2 PANIE, Boże mój,
wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mnie. 3 PANIE, wyprowadziłeś
moją duszę z piekła, zachowałeś mnie przy życiu, abym
nie zstąpił do dołu. **(Sheol h7585)** 4 Śpiewajcie PANU, święci
jego, i wysławiajcie [go], wspominając jego świętość. 5 Jego
gniew bowiem trwa tylko chwilę, a jego łaskawość przez [całe]
życie; choćby płacz trwał przez noc, rankiem nastanie radość.
6 Powiedziałem w czasie mej pomyślności: Nigdy się nie
zachwieję. 7 PANIE, w swojej łaskawości umocniłeś moją górę;
ale gdy ukryłeś swoje oblicze, strwożyłem się. 8 Wołałem do
ciebie, PANIE, modliłem się do PANA: 9 Jaki pożytek z mojej
krwi, gdybym zstąpił do dołu? Czy proch będzie cię chwalić? Czy
będzie głosić twoją prawdę? 10 Usłysz, PANIE, i zmiłuj się nade
mną; PANIE, bądź moim pomocnikiem. 11 Mój płacz zmieniłeś
w taniec, zdjąłeś [ze mnie] wór [pokutny], a przepasałeś mnie
radością; 12 Aby [moja] chwała śpiewała ci i nie milkła; PANIE,
mój Boże, będę cię wysławiać na wieki.

31 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. W tobie, PANIE,
pokładam nadzieję, niech nigdy nie doznam wstydu,
wyzwól mnie w swojej sprawiedliwości. 2 Nakłoń ku mnie
swego ucha, czym prędzej mnie ocal; bądź mi mocną skałą,
domem obronnym, abyś mnie wybawił. 3 Ty bowiem jesteś
moją skałą i twierdzą; dlatego przez wzgląd na twoje imię kieruj
mnie i prowadź. 4 Wyciągnij mnie z sieci, którą zastawili na
mnie, bo ty jesteś moją siłą. 5 W twoje ręce powierzam mego
ducha; odkupiłeś mnie, PANIE, Boże wierny. 6 Nienawidzę tych,
którzy zważają na próżne marności, bo ja w PANU pokładam
nadzieję. 7 Będę się radował i weselił w twoim miłosierdziu, bo
wejrzałeś na moje utrapienie [i] poznałeś udręki mojej duszy;
8 I nie wydałeś mnie w ręce wroga, postawiłeś moje nogi
na miejscu przestronnym. 9 Zmiłuj się nade mną, PANIE,
bo jestem uciśniony, od żałości osłabły moje oczy, [a także]
moja dusza i moje wnętrzności. 10 W bólu bowiem upływa
moje życie, a moje lata na wzdychaniu; moja siła osłabła z
powodu mej nieprawości, a moje kości wyschły. 11 Stałem
się pośmiewiskiem dla wszystkich moich wrogów, zwłaszcza

dla moich sąsiadów, i postrachem dla znajomych; ci, którzy
mnie widzą na dworze, uciekają przede mną. 12 Zapomniano o
mnie jak o umarłym, stałem się jak rozbite naczynie. 13 Słyszę
bowiem oszczerstwa wielu; strach [czai się] zewsząd; gdy
wspólnie naradzają się przeciwko mnie, spiskują, jak odebrać
mi życie. 14 Ale ja zaufałem tobie, PANIE; powiedziałem:
Ty jesteś moim Bogiem. 15 Mój czas [jest] w twoich rękach,
ocal mnie z ręki moich nieprzyjaciół i od tych, którzy mnie
prześladują. 16 Rozjaśnij swe oblicze nad twoim sługą, wybaw
mnie w twoim miłosierdziu. 17 PANIE, niech nie doznam wstydu,
skoro cię wzywam; niech niegodziwi się wstydzą i zamilkną
w grobie. (Sheol h7585) 18 Niech zaniemówią wargi kłamliwe,
które w pysze i pogardzie mówią krzywdzące [słowa] przeciwko
sprawiedliwemu. 19 Jakże wielka [jest] twoja dobroć, którą
zachowujesz dla bojących się ciebie i okazujesz tym, co ufają
tobie wobec synów ludzkich! 20 Ukryjesz ich pod osłoną twojej
obecności przed pychą człowieka, ochronisz ich w namiocie
przed kłótliwymi językami. 21 Błogosławiony [niech będzie]
PAN, bo okazał mi swą cudowną łaskę w mieście warownym.
22 Powiedziałem w pośpiechu: Odrzuciłeś mnie sprzed twych
oczu; lecz ty wysłuchałeś głosu mego błagania, gdy wołałem do
ciebie. 23 Miłujcie PANA, wszyscy jego święci, [bo] PAN strzeże
wiernych, a postępującym wyniośle odpłaca z nawiązką. 24
Bądźcie dzielni, wszyscy, którzy pokładacie nadzieję w PANU, a
[on] umocni wasze serca.

32 Psalm Dawida. Pieśń pouczająca. Błogosławiony [ten],
komu przebaczono występek, komu grzech zakryto. 2
Błogosławiony człowiek, któremu PAN nie poczytuje nieprawości
i w którego duchu nie ma podstępu. 3 Gdy milczałem, moje
kości schły od moich całodziennych narzekań. 4 We dnie i w
nocy bowiem ciążyła na mnie twoja ręka, usychałem jak podczas
letniej suszy. (Sela) 5 Wyznałem ci swój grzech i nie kryłem mojej
nieprawości. Powiedziałem: Wyznam moje występki PANU, a ty
przebaczyłeś nieprawość mego grzechu. (Sela) 6 Dlatego do
ciebie będzie się modlił każdy pobożny w czasie, gdy można
cię znaleźć; nawet w czasie powodzi wielkich wód, one go nie
dosięgną. 7 Ty jesteś moim schronieniem, zachowasz mnie od
ucisku; otaczasz [mnie] pieśniami wybawienia. (Sela) 8 Pouczę
cię i nauczę cię drogi, którą masz kroczyć, poprowadzę cię
swoim okiem. 9 Nie bądźcie bezrozumni jak koń [czy] jak muł,
których pyski trzeba okiełznać uzdą i wędzidłem, aby się na
ciebie nie porywały. 10 Wiele cierpień [spada] na niegodziwego,
lecz ufającego PANU otoczy miłosierdzie. 11 Weselcie się
w PANU i radujcie się sprawiedliwi, wykrzykujcie [radośnie],
wszyscy prawego serca.

33 Weselcie się w PANU, sprawiedliwi, [bo] prawym przystoi
chwała. 2 Wysławiajcie PANA na harfie, śpiewajcie mu
przy cytrze [i] z instrumentem o dziesięciu strunach. 3 Śpiewajcie
mu nową pieśń, pięknie i głośno mu grajcie. 4 Słowo PANA
bowiem [jest] prawe i wszystkie jego dzieła [są dokonane w]
wierności. 5 On miłuje sprawiedliwość i sąd, pełna jest ziemia
miłosierdzia PANA. 6 Słowem PANA zostały uczynione niebiosa
i tchnieniem jego ust wszystkie ich zastępy. 7 On gromadzi wody
morskie jak na stos i w skarbcach zbiera głębiny. 8 Niech cała
ziemia boi się PANA, niech się go lękają wszyscy mieszkańcy
świata. 9 On bowiem przemówił i stało się; on rozkazał i
powstało. 10 PAN udaremnia zamiary narodów, niweczy zamysły
ludów. 11 Zamiar PANA trwa na wieki, myśli jego serca z
pokolenia na pokolenie. 12 Błogosławiony naród, którego Bogiem
jest PAN; lud, który on wybrał sobie na dziedzictwo. 13 PAN
patrzy z nieba, widzi wszystkich synów ludzkich. 14 Z miejsca, w
którym przebywa, spogląda na wszystkich mieszkańców ziemi.
15 Ukształtował serce każdego z nich, przygląda się wszystkim
ich czynom. 16 Nie wybawi króla liczne wojsko [ani] nie ocali
wojownika wielka siła. 17 Koń jest zwodniczy w wybawieniu, nie
ocali swą wielką siłą. 18 Oto oko PANA nad tymi, którzy się go
boją, nad tymi, którzy ufają jego miłosierdziu; 19 Aby ocalić od
śmierci ich duszę i żywić ich w czasie głodu. 20 Nasza dusza
oczekuje PANA, on [jest] naszą pomocą i tarczą. 21 W nim
bowiem rozraduje się nasze serce, bo ufamy jego świętemu
imieniu. 22 Niech będzie nad nami twoje miłosierdzie, PANIE,
według pokładanej w tobie nadziei.

34 Psalm Dawida, gdy zmienił swoje zachowanie przed
Abimelekiem i wypędzony przez niego, odszedł. Będę
błogosławił PANA w każdym czasie, jego chwała zawsze [będzie]
na moich ustach. 2 Moja dusza będzie się chlubić PANEM;
pokorni [to] usłyszą i rozradują się. 3 Uwielbiajcie PANA ze mną
i wspólnie wywyższajmy jego imię. 4 Szukałem PANA, a on mnie
wysłuchał i uwolnił od wszystkich mych trwóg. 5 Spojrzeli na
niego i rozpromienili się, a ich oblicza nie doznały wstydu. 6 Ten
oto biedak wołał, a PAN wysłuchał i wybawił go ze wszystkich
jego utrapień. 7 Anioł PANA rozbija obóz dokoła tych, którzy się
go boją, i wybawia ich. 8 Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry
jest PAN: Błogosławiony człowiek, który mu ufa. 9 Bójcie się
PANA, jego święci, bo niczego nie braknie tym, którzy się go
boją. 10 Lwięta cierpią niedostatek i głód, lecz szukającym
PANA nie zabraknie żadnego dobra. 11 Chodźcie, synowie,
słuchajcie mnie; nauczę was bojaźni PANA. 12 Który człowiek
chce [długo] żyć i pragnie [wiele] dni, aby móc oglądać dobro?
13 Strzeż swego języka od zła, a swoich warg od podstępnej
mowy. 14 Odwróć się od zła i czyń dobrze, szukaj pokoju i dąż
do niego. 15 Oczy PANA [są zwrócone] na sprawiedliwych, a
jego uszy [nachylone] na ich wołanie; 16 [Lecz] oblicze PANA
[jest] przeciwko złoczyńcom, aby pamięć o nich wymazać z
ziemi. 17 Wołają [sprawiedliwi], a PAN wysłuchuje ich i uwalnia
od wszelkich trudności. 18 Bliski [jest] PAN skruszonym w
sercu i wybawia złamanych na duchu. 19 Liczne [są] cierpienia
sprawiedliwego, ale PAN uwalnia go od nich wszystkich. 20
On strzeże wszystkich jego kości; ani jedna z nich nie będzie
złamana. 21 Zło zabija niegodziwego i ci, którzy nienawidzą
sprawiedliwego, będą zniszczeni; 22 PAN odkupi dusze swoich
sług i nie będą zniszczeni ci, którzy mu ufają.

35 Psalm Dawida. Spieraj się, PANIE, z tymi, którzy się ze
mną spierają; walcz z tymi, którzy walczą ze mną. 2
Chwyć tarczę i puklerz i powstań mi na pomoc. 3 Dobądź
włóczni i zagrodź drogę tym, którzy mnie prześladują. Powiedz
mojej duszy: Ja [jestem] twoim zbawieniem. 4 Niech hańba i
wstyd okryją tych, którzy czyhają na moją duszę; niech cofną

się i niech będą zawstydzeni ci, którzy obmyślają zło przeciwko
mnie. 5 Niech będą jak plewy na wietrze i niech anioł PANA ich
rozproszy. 6 Niech droga ich będzie ciemna i śliska i niech anioł
PANA ich ściga. 7 Bez powodu bowiem zastawili na mnie w
dole sieci, bez powodu wykopali [dół] na moją duszę. 8 Niech
niespodziewanie przyjdzie na nich zniszczenie; niech złowi ich
sieć, którą zastawili. Niech w nią wpadną ku zniszczeniu. 9 A
moja dusza będzie się radować w PANU, będzie się weselić jego
zbawieniem. 10 Wszystkie moje kości powiedzą: PANIE, któż
podobny do ciebie, który uwalniasz uciśnionego od silniejszego,
a nędznego i ubogiego od łupieżcy? 11 Powstają fałszywi
świadkowie i pytają mnie o to, czego nie wiem. 12 Odpłacają mi
złem za dobro, [chcąc] pozbawić mnie mojej duszy. 13 Lecz
ja, gdy oni chorowali, wkładałem wór [pokutny], umartwiałem
postem moją duszę i moja modlitwa wracała do mojej piersi. 14
Postępowałem jak [z] przyjacielem, jak [z] bratem, uginałem się
pod brzemieniem smutku jak w żałobie po matce. 15 Lecz gdy
ja byłem strapiony, oni się cieszyli i zbierali się; gromadzili się
przeciwko mnie nikczemni, a tego nie widziałem; szarpali mnie
nieustannie. 16 Wraz z obłudnikami, szydercami i pochlebcami
zgrzytali na mnie zębami. 17 Panie, jak długo będziesz na to
patrzeć? Wybaw od zniszczenia moją duszę, od lwów drogą
[duszę] moją. 18 Będę cię wysławiał w wielkim zgromadzeniu,
wśród licznego ludu będę cię chwalił. 19 Niech się nie cieszą z
mojego powodu ci, którzy bez przyczyny są moimi wrogami,
niech nie mrugają okiem ci, którzy niesłusznie mnie nienawidzą.
20 Nie mówią bowiem o pokoju, lecz przeciwko spokojnym na
ziemi obmyślają zdradliwe słowa. 21 Owszem, otwierają przeciw
mnie swe usta, mówiąc: Ha, ha! Widzieliśmy [to] na własne oczy.
22 Widziałeś [to], PANIE, nie milcz; Panie, nie oddalaj się ode
mnie. 23 Obudź się i wystąp w mojej obronie, w mojej sprawie,
mój Boże i Panie! 24 Osądź mnie według swojej sprawiedliwości,
PANIE, mój Boże! Niech się nie cieszą z mojego powodu. 25
Niech nie mówią w swoim sercu: Ha! Tego chcieliśmy! Niech
nie mówią: Pożarliśmy go! 26 Niech się zawstydzą i zawiodą
wszyscy, którzy cieszą się z mojego nieszczęścia; niech się
okryją wstydem i hańbą ci, którzy wynoszą się nade mnie. 27
Ale niech śpiewają i radują się ci, którzy sprzyjają mojej słusznej
sprawie; niech mówią nieustannie: Niech będzie wywyższony
PAN, który pragnie pokoju dla swego sługi. 28 A mój język
będzie głosił twoją sprawiedliwość [i] chwałę twoją przez cały
dzień.

36 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida, sługi PANA.
Nieprawość niegodziwego świadczy w mym sercu, [że] nie
ma bojaźni Bożej przed jego oczyma. 2 Schlebia sobie bowiem
w swoich oczach, [aż] jego nieprawość okaże się obrzydliwa.
3 Słowa jego ust to niegodziwość i fałsz, porzucił mądrość i
czynienie dobra. 4 Na swoim łożu obmyśla nieprawość, stoi
na drodze niedobrej [i] nie brzydzi się złem. 5 PANIE, twoje
miłosierdzie sięga niebios, twoja wierność aż do obłoków. 6
Twoja sprawiedliwość jak najwyższe góry, twoje sądy [jak]
wielka przepaść; ty, PANIE, zachowujesz ludzi i zwierzęta! 7
Jak cenne jest twoje miłosierdzie, Boże! Dlatego synowie ludzcy
chronią się w cieniu twoich skrzydeł. 8 Nasycą się obfitością
twego domu, napoisz ich strumieniem twoich rozkoszy. 9 U
ciebie bowiem jest źródło życia, w twojej światłości ujrzymy
światłość. 10 Roztocz twe miłosierdzie nad tymi, którzy cię znają,
a twoją sprawiedliwość nad ludźmi prawego serca. 11 Niech nie
następuje na mnie noga pyszałka, niech nie wygania mnie ręka
niegodziwego. 12 Oto tam upadli czyniący nieprawość, zostali
powaleni i nie będą mogli powstać.

37 Psalm Dawida. Nie oburzaj się z powodu złoczyńców
ani nie zazdrość czyniącym nieprawość. 2 Jak trawa
bowiem prędko zostaną podcięci i zwiędną jak świeża zieleń.
3 Ufaj PANU i czyń dobrze; będziesz mieszkał na ziemi i
na pewno będziesz nakarmiony. 4 Rozkoszuj się PANEM, a
on spełni pragnienia twego serca. 5 Powierz PANU swoją
drogę i zaufaj mu, a on wszystko wykona; 6 I wyniesie twoją
sprawiedliwość jak światłość, a twoją prawość jak południe. 7
Poddaj się PANU i oczekuj go; nie oburzaj się na tego, komu
powodzi się w drodze, na człowieka, który spełnia swe złe
zamiary. 8 Zaprzestań gniewu i zaniechaj zapalczywości; nie
zapalaj się gniewem do czynienia zła. 9 Złoczyńcy bowiem
będą wytępieni, a ci, którzy oczekują PANA, odziedziczą
ziemię. 10 Jeszcze chwila, a nie będzie niegodziwego;
spojrzysz na jego miejsce, a już go nie będzie. 11 Lecz
pokorni odziedziczą ziemię i będą się rozkoszować obfitością
pokoju. 12 Niegodziwy knuje przeciwko sprawiedliwemu i
zgrzyta na niego zębami. 13 Lecz Pan śmieje się z niego, bo
widzi, że nadchodzi jego dzień. 14 Niegodziwi dobyli miecz
i napinają swój łuk, aby powalić ubogiego i potrzebującego,
aby zgładzić tych, którzy idą prawą drogą; 15 Lecz ich miecz
przeszyje ich własne serca, a ich łuki będą złamane. 16 Lepsza
jest odrobina, którą ma sprawiedliwy, niż wielkie bogactwa
wielu niegodziwych; 17 Ramiona bowiem niegodziwych będą
połamane, ale sprawiedliwych PAN podtrzymuje. 18 PAN zna
dni nienagannych, ich dziedzictwo będzie trwać na wieki.
19 W czasie nieszczęścia nie doznają wstydu, a w dniach
głodu będą nasyceni. 20 Niegodziwi zaś wyginą, a wrogowie
PANA znikną jak tłuszcz barani, jak dym się rozwieją. 21
Niegodziwy pożycza i nie zwraca, a sprawiedliwy lituje się i
rozdaje. 22 Błogosławieni przez [PANA] odziedziczą ziemię, a
przeklęci przez niego zostaną wytępieni. 23 PAN kieruje krokami
[dobrego] człowieka i jego droga mu się podoba. 24 Choćby
upadł, nie zostanie [całkowicie] powalony, bo PAN podtrzymuje
[go] swą ręką. 25 Byłem młody i jestem już stary, [lecz] nie
widziałem sprawiedliwego, który by był opuszczony, ani żeby
jego potomstwo żebrało o chleb. 26 Każdego dnia lituje się i
pożycza, a jego potomstwo [jest] błogosławione. 27 Odstąp
od złego i czyń dobrze, a będziesz trwał na wieki. 28 PAN
bowiem miłuje prawość i nie opuszcza swoich świętych, strzeże
ich na wieki; a potomstwo niegodziwych będzie wytępione.
29 Sprawiedliwi odziedziczą ziemię i będą na niej mieszkać
na wieki. 30 Usta sprawiedliwego wypowiadają mądrość, a
jego język mówi o sądzie. 31 Prawo jego Boga [jest] w jego
sercu, jego kroki się nie zachwieją. 32 Niegodziwy czyha na
sprawiedliwego i szuka [sposobności], aby go zabić. 33 [Lecz]
PAN nie zostawi go w jego ręku i nie potępi, gdy będzie sądzony.
34 Oczekuj PANA i strzeż jego drogi, a on cię wywyższy, abyś

odziedziczył ziemię; zobaczysz zatracenie niegodziwych. **35** Widziałem niegodziwego bardzo wyniosłego i rozpierającego
się jak zielone drzewo laurowe; **36** Lecz przeminął i oto już go
nie było; szukałem go, ale nie mogłem go znaleźć. **37** Spójrz
na nienagannego i przypatruj się prawemu, bo ten na końcu
osiągnie pokój. **38** Lecz przestępcy razem zginą, niegodziwi na
końcu zostaną wytępieni. **39** Zbawienie zaś sprawiedliwych
[pochodzi] od PANA; [on jest] ich siłą w czasie utrapienia. **40**
PAN ich wspomoże i wyzwoli; wyzwoli ich od niegodziwych i
wybawi, bo w nim pokładają nadzieję.

38 Psalm Dawida. Dla przypomnienia. PANIE, nie karć mnie
w swym gniewie i nie karz mnie w swojej zapalczywości.
2 Twoje strzały utkwiły bowiem we mnie i ciąży na mnie twoja
ręka. **3** Nie ma nic zdrowego w moim ciele wskutek twego
gniewu, nie ma odpoczynku dla moich kości z powodu mojego
grzechu. **4** Bo moje nieprawości sięgają ponad moją głowę,
obciążają mnie jak ciężkie brzemię. **5** Cuchną i ropieją moje rany
z powodu mej głupoty. **6** Jestem zgnębiony i bardzo pochylony,
przez cały dzień chodzę smutny. **7** Moje wnętrze bowiem pali
straszna [dolegliwość] i nie ma nic zdrowego w moim ciele. **8**
Jestem osłabiony i bardzo załamany, zawodzę z powodu trwogi
mego serca. **9** Panie, przed tobą [są] wszystkie moje pragnienia
i moje wzdychanie nie jest przed tobą ukryte. **10** Moje serce
trzepocze, opuściła mnie siła, a światło moich oczu znikło. **11**
Moi bliscy i przyjaciele stronią od moich ran, a moi krewni stoją
z daleka. **12** Ci, którzy czyhają na moją duszę, zastawiają sidła,
a ci, którzy pragną mego nieszczęścia, mówią przewrotnie i
przez cały dzień knują podstępy. **13** Lecz ja niczym głuchy
nie słyszałem i [byłem] jak niemy, [który] nie otwiera swych
ust. **14** I stałem się jak człowiek, który [nic] nie słyszy i nie ma
w ustach upomnień. **15** Ciebie bowiem, PANIE, oczekuję; ty
odpowiesz, Panie, mój Boże. **16** Bo powiedziałem: Niech się
nie cieszą z mojego powodu; gdy moja noga poślizgnie się,
niech nie wynoszą się nade mnie. **17** Jestem bowiem bliski
upadku i moja boleść zawsze jest przede mną. **18** Wyznaję
więc moją nieprawość i boleję nad swoim grzechem. **19** Lecz
moi wrogowie są zdrowi i silni i namnożyło się tych, którzy bez
powodu mnie nienawidzą. **20** Odpłacają mi złem za dobro i
sprzeciwiają mi się, bo podążam za dobrem. **21** Nie opuszczaj
mnie, PANIE, mój Boże, nie oddalaj się ode mnie. **22** Pospiesz
mi z pomocą, Panie, moje zbawienie.

39 Przewodnikowi chóru, Jedutunowi. Psalm Dawida.
Powiedziałem: Będę strzegł moich dróg, abym nie
zgrzeszył językiem; nałożę na usta wędzidło, dopóki niegodziwy
[będzie] przede mną. **2** Zaniemówiłem oniemiały, zamilkłem
[nawet] w dobrej [sprawie], lecz moja boleść się wzmagała. **3**
Rozgorzało we mnie serce; gdy rozmyślałem, zapłonął ogień,
a [wtedy] mój język tak przemówił: **4** PANIE, daj mi poznać
mój kres i miarę moich dni, abym wiedział, jak jestem słaby. **5**
Oto wymierzyłeś moje dni na szerokość dłoni, a mój wiek jest
niczym przed tobą; zaprawdę każdy człowiek, nawet najlepszy,
jest całkowitą marnością. (Sela) **6** Doprawdy człowiek przemija
jak cień; doprawdy na próżno się kłopocze; gromadzi, a nie wie,
kto to zabierze. **7** A teraz czego mam oczekiwać, Panie? W
tobie jest moja nadzieja. **8** Uwolnij mnie od wszystkich moich
występków, nie wystawiaj mnie na pośmiewisko głupca. **9**
Zamilkłem i nie otworzyłem moich ust, bo ty [to] sprawiłeś. **10**
Oddal ode mnie twoje karanie, bo ginę od uderzeń twojej ręki.
11 Gdy karą chłoszczesz człowieka za nieprawość, [to] jak mól
niszczysz jego piękno; doprawdy marnością jest każdy człowiek.
(Sela) **12** Wysłuchaj mojej modlitwy, PANIE, i nakłoń ucha na
moje wołanie; nie bądź głuchy na moje łzy, bo jestem gościem u
ciebie [i] przychodniem, jak wszyscy moi ojcowie. **13** Oszczędzaj
mnie, abym się wzmacniał, zanim odejdę i już mnie nie będzie.

40 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Z tęsknotą czekałem
na PANA, a skłonił się ku mnie i wysłuchał mojego
wołania. **2** Wyciągnął mnie ze strasznego dołu [i] z błota
grząskiego [i] postawił moje stopy na skale, i umocnił moje
kroki. **3** I włożył w moje usta nową pieśń, chwałę [dla] naszego
Boga. Wielu to zobaczy i ulęknie się, i zaufa PANU. **4**
Błogosławiony człowiek, który pokłada w PANU swoją nadzieję,
a nie ma względu na pysznych ani na tych, którzy podążają
za kłamstwem. **5** Wiele uczyniłeś cudów, PANIE, mój Boże,
a twoich zamysłów wobec nas nikt nie potrafi wyliczyć przed
tobą; gdybym chciał je opowiedzieć i ogłosić, jest ich więcej,
niż zdołałbym wypowiedzieć. **6** Ofiary i daru nie chciałeś, lecz
otworzyłeś mi uszy; nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzech. **7**
Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę, na początku księgi jest
napisane o mnie; **8** Pragnę czynić twoją wolę, mój Boże, a twoje
prawo jest w moim wnętrzu. **9** Głosiłem [twoją] sprawiedliwość
w wielkim zgromadzeniu; oto nie powściągałem moich ust; ty
wiesz [o tym], PANIE. **10** Twojej sprawiedliwości nie kryłem w
głębi serca, opowiadałem twoją wierność i zbawienie; nie taiłem
twego miłosierdzia i prawdy w wielkim zgromadzeniu. **11** Dlatego
ty, PANIE, nie odmawiaj mi twej litości; twoje miłosierdzie i
prawda niech mnie zawsze strzegą. **12** Otoczyły mnie bowiem
nieszczęścia, których nie sposób zliczyć; dosięgły mnie moje
nieprawości, tak że nie mogę [ich] przejrzeć; więcej ich niż
włosów na mej głowie, więc serce we mnie ustaje. **13** PANIE,
racz mnie ocalić; PANIE, pospiesz mi na pomoc. **14** Niech się
zawiodą i zawstydzą wszyscy, którzy czyhają, by zatracić moją
duszę; niech się cofną i zawstydzą ci, którzy mi źle życzą.
15 Niech będą spustoszeni wskutek swej hańby ci, którzy mi
mówią: Ha, ha! **16** Niech się radują i weselą w tobie wszyscy,
którzy cię szukają; niech ci, którzy miłują twoje zbawienie, mówią
zawsze: Niech PAN będzie wywyższony. **17** Ja [wprawdzie]
jestem ubogi i nędzny, lecz Pan myśli o mnie. Ty jesteś moją
pomocą i wybawicielem, mój Boże, nie zwlekaj.

41 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Błogosławiony, kto
zważa na ubogiego, PAN go wybawi w dniu niedoli. **2** PAN
będzie go strzegł, zachowa przy życiu, będzie mu błogosławił na
ziemi i nie wyda go na pastwę jego wrogów. **3** PAN pokrzepi go
na łożu boleści, w czasie choroby poprawi całe jego posłanie.
4 Powiedziałem: PANIE, zmiłuj się nade mną, uzdrów moją
duszę, bo zgrzeszyłem przeciwko tobie. **5** Moi wrogowie źle
o mnie mówią: Kiedy on umrze i zginie jego imię? **6** Jeśli
któryś przychodzi mnie odwiedzić, mówi obłudnie; w swoim
sercu gromadzi nieprawość, a gdy wychodzi, rozpowiada. **7**

Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, szepczą wspólnie przeciwko
mnie, przeciwko mnie obmyślają zło; 8 [Mówiąc]: Spadła na
niego złośliwa zaraza, położył się i już nie wstanie. 9 Nawet
mój przyjaciel, któremu ufałem, który jadł mój chleb, podniósł
przeciwko mnie piętę. 10 Ale ty, PANIE, zmiłuj się nade mną i
podnieś mnie, abym im odpłacił. 11 Po tym poznam, że mnie
sobie upodobałeś, że mój wróg nie będzie triumfował nade mną.
12 Ty zaś wesprzesz mnie ze względu na moją uczciwość i na
wieki postawisz mnie przed swoim obliczem. 13 Błogosławiony
PAN, Bóg Izraela, od wieków aż na wieki. Amen, amen.

42 Przewodnikowi chóru. Psalm pouczający dla synów
Korego. Jak jeleń pragnie wód strumieni, tak moja dusza
pragnie ciebie, Boże. 2 Moja dusza jest spragniona Boga, Boga
żywego. Kiedy przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga? 3 Łzy
stały się dla mnie chlebem we dnie i w nocy, gdy mówią do
mnie co dzień: Gdzie jest twój Bóg? 4 Wylewam swą duszę,
gdy wspominam, jak krocząc w tłumie, szedłem z nimi do domu
Bożego wśród głosów radości i chwały, pośród świętującego
tłumu. 5 Dlaczego się smucisz, moja duszo, i czemu się we
mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał [za]
jego zbawcze oblicze. 6 Mój Boże, smuci się we mnie moja
dusza, dlatego wspominam cię z ziemi Jordanu i Hermonu, z
góry Misar. 7 Przepaść przyzywa przepaść szumem twoich
upustów; wszystkie twoje fale i nawałnice przewalają się nade
mną. 8 Lecz we dnie PAN udzieli mi swego miłosierdzia, a w
nocy [będzie] we mnie jego pieśń [i] moja modlitwa do Boga
mego życia. 9 Powiem Bogu, mojej skale: Czemu o mnie
zapomniałeś? Czemu chodzę smutny z powodu ucisku wroga?
10 Jak rana w moich kościach, tak mnie urągają moi wrogowie,
gdy mówią do mnie każdego dnia: Gdzie jest twój Bóg? 11
Czemu się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz?
Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał, [gdyż on jest]
zbawieniem mego oblicza i moim Bogiem.

43 Osądź mnie, Boże, broń mojej sprawy przeciwko narodowi
bezbożnemu; wybaw mnie od człowieka podstępnego i
bezbożnego; 2 Bo ty jesteś Bogiem mojej siły. Czemu mnie
odrzuciłeś? Czemu chodzę smutny z powodu ucisku wroga? 3
Ześlij twoje światło i prawdę, niech mnie wiodą i wprowadzą na
twoją świętą górę i do twoich przybytków. 4 Wtedy przystąpię
do ołtarza Bożego, do Boga, mojego wesela i radości; będę cię
wysławiał na harfie, Boże, mój Boże. 5 Czemu się smucisz,
moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo
jeszcze będę go wysławiał, gdyż on jest zbawieniem mego
oblicza i moim Bogiem.

44 Przewodnikowi chóru. Psalm pouczający dla synów
Korego. Boże, słyszeliśmy na własne uszy, nasi ojcowie
opowiadali nam o tym, czego dokonałeś za ich dni, w czasach
dawnych. 2 Ty własną ręką wypędziłeś pogan, a ich osadziłeś;
wyniszczyłeś narody, a ich rozprzestrzeniłeś. 3 Nie zdobyli
bowiem ziemi swym mieczem ani ich nie wybawiło własne
ramię, lecz twoja prawica i twoje ramię, i światło twego oblicza,
bo upodobałeś ich sobie. 4 Ty jesteś moim Królem, o Boże;
daj wybawienie Jakubowi. 5 Dzięki tobie pokonamy naszych
wrogów, w twoje imię zdepczemy naszych przeciwników. 6 Nie
zaufam bowiem mojemu łukowi i nie wybawi mnie mój miecz;
7 Lecz ty nas wybawiłeś od naszych wrogów i zawstydziłeś
tych, którzy nas nienawidzą. 8 Każdego dnia chlubimy się
Bogiem, a twoje imię będziemy sławić na wieki. (Sela) 9 [Teraz]
jednak odrzuciłeś nas i zawstydziłeś, i nie wyruszasz z naszymi
wojskami. 10 Sprawiłeś, że cofnęliśmy się przed wrogiem, a ci,
którzy nas nienawidzą, złupili nas. 11 Wydałeś nas na rzeź jak
owce i rozproszyłeś nas wśród pogan. 12 Sprzedałeś swój lud
za bezcen i nie zyskałeś na jego sprzedaży. 13 Wystawiłeś nas
na wzgardę naszym sąsiadom, na szyderstwo i pośmiewisko
tym, którzy nas otaczają. 14 Uczyniłeś nas tematem przysłowia
wśród pogan, tak że narody kiwają głowami nad nami. 15 Mój
wstyd wciąż jest przede mną, a hańba mi twarz okrywa; 16 Na
głos tego, który gardzi i bluźni, z powodu wroga i mściciela. 17
To wszystko nas spotkało, a [jednak] nie zapomnieliśmy o tobie
ani nie naruszyliśmy twojego przymierza. 18 Nasze serce się nie
odwróciło ani nasze kroki nie zboczyły z twej ścieżki; 19 Chociaż
powaliłeś nas w miejscu smoków i okryłeś nas cieniem śmierci.
20 Gdybyśmy zapomnieli imienia naszego Boga i wyciągnęli
ręce do obcego boga; 21 Czyż Bóg by się o tym nie dowiedział?
Przecież on zna tajniki serca. 22 Lecz z powodu ciebie przez
cały dzień nas zabijają, uważają nas za owce przeznaczone na
rzeź. 23 Ocknij się; czemu śpisz, Panie? Obudź się, nie odrzucaj
nas na wieki. 24 Czemu ukrywasz swoje oblicze i zapominasz o
naszym utrapieniu i ucisku? 25 Nasza dusza bowiem pogrążyła
się w prochu, nasz brzuch przylgnął do ziemi. 26 Powstań nam
na pomoc, odkup nas ze względu na twoje miłosierdzie.

45 Przewodnikowi chóru, na Szoszanim dla synów Korego.
Psalm pouczający. Pieśń miłosna. Wezbrało moje serce
dobrym słowem; dzieła, które wypowiadam, dotyczą króla;
mój język będzie jak pióro biegłego pisarza. 2 Ty jesteś
najpiękniejszym z synów ludzkich; wdzięk rozlał się na twoich
wargach, dlatego Bóg pobłogosławił cię na wieki. 3 Przypasz do
biodra swój miecz, mocarzu, w swej chwale i majestacie. 4 A w
swym dostojeństwie wyrusz szczęśliwie ze słowem prawdy,
łagodności i sprawiedliwości, a twoja prawica dokona strasznych
rzeczy. 5 Twoje ostre strzały, [od których] upadają narody pod
twoje stopy, [przenikają] serce wrogów króla. 6 Twój tron, o
Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwości [jest] berło
twego królestwa. 7 Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz
nieprawości, dlatego namaścił cię, o Boże, twój Bóg olejkiem
radości bardziej niż twoich towarzyszy. 8 Wszystkie twoje szaty
[pachną] mirrą, aloesem [i] kasją, [gdy wychodzisz] z pałaców z
kości słoniowej, z których cię rozweselają. 9 Córki królewskie są
wśród twoich czcigodnych [kobiet], królowa w złocie z Ofiru stoi
po twojej prawicy. 10 Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha,
zapomnij o swoim narodzie i o domu swojego ojca; 11 A król
zapragnie twojego piękna, bo on jest twoim Panem; oddaj mu
pokłon. 12 Także córka Tyru przyjdzie z darami, najbogatsi z
narodów będą zabiegać o twą przychylność. 13 Córka królewska
jest pełna chwały w [swej] komnacie, a jej szaty złotem tkane. 14
W szacie haftowanej będą ją wieść do króla, za nią dziewice, jej
towarzyszki, przyprowadzą do ciebie. 15 Wiodą [je] z weselem i

z radością i wejdą do królewskiego pałacu. 16 Miejsce twoich
ojców zajmą twoi synowie, których ustanowisz książętami po
całej ziemi. 17 Upamiętnię twoje imię po wszystkie pokolenia;
dlatego narody będą cię wysławiać na wieki wieków.

46 Przewodnikowi chóru dla synów Korego. Pieśń na Alamot.
Bóg [jest] naszą ucieczką i siłą, najpewniejszą pomocą w
utrapieniu. 2 Dlatego nie będziemy się bać, choćby się poruszyła
ziemia, choćby się przeniosły góry w sam środek morza; 3
Choćby huczały i burzyły się jego wody i zatrzęsły się góry od jego
nawałnicy. (Sela) 4 [Jest] rzeka, której strumienie rozweselają
miasto Boże, [miejsce] święte przybytków Najwyższego. 5 Bóg
[jest] pośrodku niego, nie będzie zachwiane; Bóg je wspomoże
zaraz o świcie. 6 Wzburzyły się narody, zachwiały się królestwa,
on wydał swój głos i rozpłynęła się ziemia. 7 PAN zastępów [jest]
z nami; Bóg Jakuba [jest] naszą twierdzą. (Sela) 8 Chodźcie,
zobaczcie dzieła PANA, jakie spustoszenia uczynił na ziemi. 9
On kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, kruszy łuki i łamie
włócznie, a rydwany pali ogniem. 10 Uspokójcie się i uznajcie,
że ja jestem Bogiem; będę wywyższony wśród narodów, będę
wywyższony na ziemi. 11 PAN zastępów [jest] z nami, Bóg
Jakuba [jest] naszą twierdzą. (Sela)

47 Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego. Klaszczcie
w dłonie, wszystkie narody, wykrzykujcie Bogu radosnym
głosem. 2 Gdyż PAN Najwyższy budzi grozę, [jest] wielkim
Królem nad całą ziemią. 3 Podda nam ludzi i narody pod
nasze stopy. 4 Wybrał nam nasze dziedzictwo, chlubę Jakuba,
którego umiłował. (Sela) 5 Wstąpił Bóg wśród okrzyków, PAN
przy dźwięku trąby. 6 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie; śpiewajcie
naszemu Królowi, śpiewajcie. 7 Bóg bowiem [jest] Królem
całej ziemi, śpiewajcie pieśni pouczające. 8 Bóg króluje nad
narodami, Bóg zasiada na swym świętym tronie. 9 Władcy
narodów zebrali się z ludem Boga Abrahama, bo do Boga
[należą] tarcze ziemi; on jest wielce wywyższony.

48 Pieśń i psalm dla synów Korego. Wielki jest PAN i godzien
wielkiej chwały w mieście naszego Boga, na swej świętej
górze. 2 Pięknie wzniesiona, radością całej ziemi [jest] góra
Syjon na krańcach północy, miasto wielkiego Króla. 3 Bóg w
pałacach jego jest uznany za twierdzę. 4 Bo oto zgromadzili
się królowie i razem ruszyli. 5 Gdy zobaczyli, zdumieli się,
przerazili się i uciekli. 6 Strach ich tam ogarnął i ból, jak rodzącą
kobietę. 7 Wiatrem wschodnim rozbijasz okręty Tarszisz. 8 To,
co słyszeliśmy, [to] zobaczyliśmy w mieście PANA zastępów,
w mieście naszego Boga; Bóg je ugruntuje na wieki. (Sela)
9 Rozważamy, o Boże, twoje miłosierdzie we wnętrzu twej
świątyni. 10 Jak twoje imię, Boże, tak i chwała twoja [sięga]
aż po krańce ziemi; twoja prawica pełna jest sprawiedliwości.
11 Niech się weseli góra Syjon, niech się radują córki Judy
z powodu twoich sądów. 12 Okrążcie Syjon i obejdźcie go,
policzcie jego wieże. 13 Przyjrzyjcie się jego wałom obronnym,
oglądajcie jego pałace, abyście mogli opowiadać przyszłemu
pokoleniu. 14 Bo ten Bóg jest naszym Bogiem na wieki wieków,
on będzie nas prowadził aż do śmierci.

49 Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego. Słuchajcie
tego wszystkie narody, nadstawcie ucha wszyscy
mieszkańcy świata. 2 Zarówno wy, prości, jak i wy, możni;
zarówno bogaty, jak i ubogi. 3 Moje usta wypowiedzą mądrość,
a rozmyślaniem mego serca [będzie] roztropność. 4 Nakłonię
ucha ku przypowieści, przy harfie rozwiążę moją zagadkę. 5
Dlaczego mam się bać w dniach niedoli, [gdy] otacza mnie
nieprawość tych, którzy mnie depczą? 6 Ci, którzy ufają swym
bogactwom i chlubią się swym wielkim dostatkiem; 7 Nikt [z
nich] w żaden sposób nie odkupi swego brata ani nie może
dać Bogu [za niego] okupu; 8 (Kosztowny bowiem jest okup
za ich dusze i nigdy się nie zdarzy); 9 Aby żył na wieki i
nie doznał zniszczenia. 10 Każdy bowiem widzi, że mądrzy
umierają, tak samo jak ginie głupiec i prostak, i zostawiają
obcym swoje bogactwa. 11 Myślą, [że] ich domy [są] wieczne, a
ich mieszkania [będą trwać] z pokolenia na pokolenie; nazywają
ziemie swymi imionami. 12 Lecz człowiek, choć otoczony czcią,
nie przetrwa; podobny jest do bydląt, które giną. 13 Ich droga
jest ich głupstwem, mimo to ich potomkowie pochwalają ich
mowę. (Sela) 14 Jak owce będą złożeni w grobie, śmierć ich
pożre; prawi będą nad nimi panować o poranku, ich postać
zostanie zniszczona w grobie, gdy opuszczą swoje mieszkanie.
(Sheol h7585) 15 Ale Bóg wykupi moją duszę z mocy grobu,
bo mnie przyjmie. (Sela) **(Sheol h7585)** 16 Nie bój się, gdy się
ktoś wzbogaci, gdy się rozmnoży sława jego domu; 17 Bo gdy
umrze, niczego [ze sobą] nie weźmie i nie pójdzie za nim jego
sława. 18 Chociaż za życia swej duszy pochlebiał i chwalono
go, gdy dobrze się urządził; 19 Pójdzie jednak do grona swych
ojców; nigdy nie ujrzą światła. 20 Człowiek, który jest otoczony
czcią, a nie rozumie [tego], podobny jest do bydląt, które giną.

50 Psalm Asafa. Bóg nad bogami, PAN, przemówił i wezwał
ziemię od wschodu słońca aż do jego zachodu. 2 Z Syjonu,
doskonałego piękna, zajaśniał Bóg. 3 Nasz Bóg przyjdzie i nie
będzie milczał; ogień będzie trawił przed nim, a wokół niego
powstanie potężna burza. 4 Wezwie z góry niebiosa i ziemię,
aby sądzić swój lud: 5 Zgromadźcie mi moich świętych, którzy
zawarli ze mną przymierze przez ofiarę. 6 Wtedy niebiosa
ogłoszą jego sprawiedliwość, bo sam Bóg [jest] sędzią. (Sela)
7 Słuchaj, mój ludu, a będę mówił; słuchaj, Izraelu, a będę
świadczył przeciw tobie: Ja [jestem] Bogiem, twoim Bogiem.
8 Nie będę cię ganił za twoje ofiary ani za twoje całopalenia,
które są zawsze przede mną. 9 Nie przyjmę cielca z twojego
domu ani kozłów z twoich zagród. 10 Do mnie bowiem należy
wszelkie zwierzę leśne i tysiące bydła na górach. 11 Znam
wszelkie ptactwo górskie i moje są zwierzęta polne. 12 Gdybym
był głodny, nie mówiłbym ci o tym, bo mój [jest] świat i wszystko,
co go napełnia. 13 Czyż będę jadł mięso wołów albo pił krew
kozłów? 14 Ofiaruj Bogu dziękczynienie i spełnij swoje śluby
wobec Najwyższego; 15 I wzywaj mnie w dniu utrapienia; wtedy
cię wybawię, a [ty] mnie uwielbisz. 16 Lecz do niegodziwego
Bóg mówi: Po co ogłaszasz moje prawa i masz na ustach moje
przymierze; 17 Skoro nienawidzisz karności i rzucasz za siebie
moje słowa? 18 Gdy widzisz złodzieja, pochwalasz go, i zadajesz
się z cudzołożnikami. 19 Pozwalasz swym ustom źle mówić,

a twój język knuje podstępy. 20 Siedzisz i mówisz przeciwko
twemu bratu, obmawiasz syna swej matki. 21 To czyniłeś, a ja
milczałem; sądziłeś, że jestem do ciebie podobny, [ale] będę cię
napominał i postawię ci to przed oczy. 22 Zrozumcie to teraz wy,
którzy zapominacie o Bogu, bym [was] nie rozszarpał, a nie
byłoby [nikogo], kto [by] was ocalił. 23 Kto [mi] ofiaruje chwałę,
ten oddaje mi cześć; a temu, kto chodzi [prostą] drogą, ukażę
Boże zbawienie.

51 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida, gdy do niego
przyszedł prorok Natan po tym, jak on wszedł do Batszeby.
Zmiłuj się nade mną, Boże, według twojego miłosierdzia; według
twojej wielkiej litości zgładź moje występki. 2 Obmyj mnie
zupełnie z mojej nieprawości i oczyść mnie z mego grzechu.
3 Uznaję bowiem moje występki, a mój grzech zawsze jest
przede mną. 4 Przeciw tobie, tobie samemu, zgrzeszyłem i
zło uczyniłem na twoich oczach, abyś okazał się sprawiedliwy
w swoich słowach i czysty w swoim sądzie. 5 Oto zostałem
zrodzony w nieprawości i w grzechu poczęła mnie moja matka.
6 Oto miłujesz prawdę wewnętrzną i w głębi serca dasz mi
poznać mądrość. 7 Oczyść mnie hizopem, a będę oczyszczony;
obmyj mnie, a stanę się bielszy od śniegu. 8 Daj mi usłyszeć
radość i wesele; niech się rozradują kości, które skruszyłeś.
9 Odwróć swe oblicze od moich grzechów i zgładź wszystkie
moje nieprawości. 10 Stwórz we mnie serce czyste, o Boże, i
odnów we mnie ducha prawego. 11 Nie odrzucaj mnie sprzed
twego oblicza i nie odbieraj mi swego Ducha Świętego. 12
Przywróć mi radość twego zbawienia i wesprzyj mnie duchem
ochoczym. 13 [Wtedy] będę nauczał przestępców twoich dróg
i grzesznicy nawrócą się do ciebie. 14 Uwolnij mnie od winy
[za przelanie] krwi, o Boże, Boże mego zbawienia, a mój język
będzie wysławiał twoją sprawiedliwość. 15 Panie, otwórz moje
wargi, a moje usta będą głosić twoją chwałę. 16 Ty bowiem nie
pragniesz ofiar, choćbym ci je dał, ani nie przyjmiesz całopalenia.
17 Ofiary dla Boga [to] duch skruszony; sercem skruszonym i
zgnębionym nie wzgardzisz, o Boże! 18 Okaż dobroć Syjonowi
według twego upodobania; odbuduj mury Jeruzalem. 19 Wtedy
przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, ofiary ogniste i całopalenia;
wtedy będą składać cielce na twoim ołtarzu.

52 Dawid wszedł do domu Achimeleka. Czemu chlubisz się
złem, mocarzu? Miłosierdzie Boże [trwa] nieustannie. 2
Twój język knuje przewrotność, ostry jak brzytwa, działający
podstępnie. 3 Miłujesz zło bardziej niż dobro i kłamstwo bardziej
niż mowę sprawiedliwą. (Sela) 4 Miłujesz wszelkie słowa
szkodliwe, podstępny języku. 5 Dlatego Bóg zniszczy cię na
wieki, pochwyci cię i wyrwie z namiotu, i wykorzeni cię z ziemi
żyjących. (Sela) 6 Zobaczą to sprawiedliwi i zlękną się, i będą
się z niego śmiać: 7 Oto człowiek, który nie uczynił Boga swoją
siłą, ale ufał swym wielkim bogactwom i umacniał się w swojej
nieprawości. 8 Ja zaś [jestem] jak zielone drzewo oliwne w
domu Bożym, zaufałem miłosierdziu Boga na wieki wieków. 9
Będę cię wysławiał na wieki, że [to] uczyniłeś, i będę oczekiwał
twego imienia, gdyż jest dobre w oczach twoich świętych.

53 Przewodnikowi chóru, na Machalat. Psalm pouczający
Dawida. Głupi mówi w swoim sercu: Nie ma Boga. Są
zepsuci i czynią obrzydliwą nieprawość; nie ma [nikogo], kto by
czynił dobro. 2 Bóg spojrzał z niebios na synów ludzkich, aby
zobaczyć, czy jest ktoś rozumny [i] szukający Boga. 3 Wszyscy
zboczyli z drogi, [wszyscy] jednakowo znikczemnieli; nie ma
[nikogo], kto by czynił dobro, nie ma ani jednego. 4 Czyż są
nierozumni czyniący nieprawość, którzy pożerają mój lud, jakby
chleb jedli, [a] Boga nie wzywają? 5 Tam ogarnął ich strach,
gdzie nie było [powodu] do strachu, Bóg bowiem rozproszył
kości tych, którzy cię oblegali; [ty] okryjesz [ich] hańbą, bo Bóg
nimi wzgardził. 6 Któż ześle z Syjonu zbawienie Izraelowi?
Gdy Bóg odwróci niewolę swego ludu, Jakub się rozraduje i
rozweseli się Izrael.

54 i powiedzieli do Saula: [Dawid się u nas ukrywa.] Boże,
wybaw mnie twoim imieniem i twoją mocą broń mojej
sprawy. 2 Boże, wysłuchaj mojej modlitwy, nakłoń ucha ku
słowom moich ust. 3 Gdyż obcy powstali przeciwko mnie, a
okrutnicy czyhają na moją duszę; nie mają Boga przed oczami.
(Sela) 4 Oto Bóg jest moim pomocnikiem; Pan jest z tymi, którzy
podtrzymują moje życie. 5 Odpłaci złem moim wrogom; w twojej
prawdzie wytrać ich. 6 Będę ci dobrowolnie składał ofiary, będę
wysławiał twoje imię, PANIE, bo jest dobre. 7 Uwolniłeś mnie
bowiem z każdego utrapienia, a moje oko widziało [zemstę] nad
moimi wrogami.

55 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Pieśń pouczająca
Dawida. Boże, nakłoń ucha ku mojej modlitwie i nie ukrywaj
się przed moją prośbą. 2 Posłuchaj uważnie i wysłuchaj mnie;
uskarżam się w swej modlitwie i jęczę; 3 Z powodu głosu wroga,
z powodu ucisku niegodziwego; zwalają na mnie nieprawość i
w gniewie sprzeciwiają mi się. 4 Moje serce boleje we mnie i
dopadł mnie strach przed śmiercią. 5 Przyszły na mnie bojaźń i
drżenie i przejęła mnie trwoga. 6 I powiedziałem: O, gdybym
miał skrzydła jak gołębica, uleciałbym i odpoczął. 7 Oto bym
uleciał daleko i zamieszkał na pustyni. (Sela) 8 Pospieszyłbym,
aby ujść [przed] wichrem i nawałnicą. 9 Zniszcz, Panie, rozdziel
ich język, bo widzę przemoc i niezgodę w mieście. 10 Dniem
i nocą krążą wokoło po jego murach, a wewnątrz niego zło i
ucisk. 11 Wewnątrz niego [jest] niegodziwość, a z jego ulic nie
znika oszustwo i podstęp. 12 Bo [to] nie wróg mnie lżył, co
mógłbym znieść; nie powstał przeciwko mnie ten, który mnie
nienawidził – [wtedy] ukryłbym się przed nim; 13 Ale ty, człowiek
równy mi, mój wódz i przyjaciel. 14 Mile naradzaliśmy się ze
sobą i razem chodziliśmy do domu Bożego. 15 Niech śmierć ich
zaskoczy, niech żywcem zstąpią do piekła, bo w ich domach
i wśród nich [mieszka] zło. **(Sheol h7585)** 16 Ja zaś do Boga
zawołam i PAN mnie wybawi. 17 Wieczorem, rano i w południe
będę się modlić i głośno wołać, a on wysłucha mego głosu.
18 Odkupił moją duszę, abym miał spokój od walki, jaką ze
mną toczyli, bo wielu ich było przy mnie. 19 Bóg wysłucha
i będzie ich trapić ten, który trwa od wieków. (Sela) [Bo] nie
poprawiają się i nie boją się Boga. 20 Podniósł rękę na tych,
którzy utrzymywali z nim pokój; złamał swoje przymierze. 21
Gładsze niż masło były [słowa] jego ust, lecz wrogość [miał]

w sercu; miększe niż oliwa jego słowa, ale były jak obnażone
miecze. 22 Przerzuć swój ciężar na PANA, a on cię podtrzyma;
nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy. 23 Ale ty,
Boże, wtrącisz ich w dół zatracenia; ludzie krwawi i podstępni
nie dożyją połowy swoich dni; ja zaś zaufam tobie.

56 Przewodnikowi chóru, na Jonat elem rechokim. Miktam
Dawida, gdy Filistyni schwytali go w Gat. Zmiłuj się nade
mną, Boże, bo chce mnie pochłonąć człowiek; każdego dnia
uciska mnie walką. 2 Moi wrogowie każdego dnia chcą mnie
połknąć; wielu bowiem walczy przeciwko mnie, o Najwyższy.
3 Ilekroć strach mnie ogarnia, ufam tobie. 4 W Bogu będę
wysławiać jego słowo; Bogu ufam i nie będę się bał tego, co
człowiek może mi uczynić. 5 Przez cały dzień przekręcają moje
słowa, przeciwko mnie kierują wszystkie swe zamysły, ku memu
nieszczęściu. 6 Zbierają się, ukrywają i śledzą moje kroki,
czyhając na moją duszę. 7 Czy unikną [zemsty] za nieprawość?
Boże, powal te narody w swoim gniewie. 8 Ty policzyłeś dni
mojej tułaczki, zbierz [też] moje łzy do swego bukłaka; czyż
nie są [spisane] w twojej księdze? 9 Gdy zawołam, cofną
się moi wrogowie; to wiem, bo Bóg jest ze mną. 10 W Bogu
będę wysławiać jego słowa, w PANU będę chwalić jego słowo.
11 Bogu ufam, nie będę się bał tego, co mi może uczynić
człowiek. 12 Tobie, Boże, śluby złożyłem, [dlatego też] tobie
oddam chwałę. 13 Ocaliłeś bowiem moją duszę od śmierci, a
moje nogi od upadku, abym chodził przed Bogiem w światłości
żyjących.

57 Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida, kiedy
uciekał przed Saulem do jaskini. Zmiłuj się nade mną,
Boże, zmiłuj się nade mną, bo moja dusza ufa tobie; w cieniu
twoich skrzydeł będę się chronił, aż przeminie nieszczęście. 2
Będę wołał do Boga Najwyższego, do Boga, który doprowadzi
moją sprawę do końca. 3 On ześle [pomoc] z nieba i wybawi
mnie [od] urągania tego, który chce mnie pochłonąć. (Sela)
Ześle mi Bóg swoje miłosierdzie i prawdę. 4 Moja dusza
przebywa wśród lwów; leżę [wśród] płonących, [wśród] synów
ludzkich, których zęby [są] jak włócznie i strzały, a język jak
miecz ostry. 5 Bądź wywyższony, Boże, ponad niebiosa, [a]
twoja chwała ponad całą ziemię. 6 Zastawili sidła na moje kroki,
zgnębili moją duszę, wykopali przede mną dół, ale sami do
niego wpadli. (Sela) 7 Gotowe [jest] moje serce, Boże, gotowe
[jest] moje serce; będę śpiewał i oddawał chwałę. 8 Obudź się,
moja chwało, obudź się, cytro i harfo; ja się zbudzę o świcie. 9
Będę cię wysławiał wśród ludu, Panie, będę ci śpiewał wśród
narodów. 10 Bo wielkie jest twoje miłosierdzie, aż do niebios,
i aż pod obłoki twoja prawda. 11 Bądź wywyższony ponad
niebiosa, Boże, a ponad całą ziemię twoja chwała.

58 Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida.
O zgromadzenie, czy rzeczywiście mówicie to, co
sprawiedliwe? Czy słusznie sądzicie, synowie ludzcy? 2
Przeciwnie, w sercu knujecie nieprawości, wymierzacie przemoc
waszych rąk na ziemi. 3 Niegodziwi zeszli na bezdroża już od
łona [matki], od urodzenia błądzą, mówiąc kłamstwo. 4 Ich
jad podobny do jadu węża, są jak głucha żmija, która zatyka
uszy; 5 Aby nie słyszeć głosu zaklinaczy ani czarownika, co
biegle zaklina. 6 Boże, skrusz zęby w ich ustach; PANIE, połam
zęby trzonowe lwiąt. 7 Niech znikną jak spływająca woda,
niech będą jak ten, który naciąga [łuk], lecz jego strzały się
łamią. 8 Niech przeminą jak ślimak, który się rozpływa; jak
poroniony płód kobiety niech nie zobaczą słońca. 9 Zanim
wasze ciernie wypuszczą kolce, gdy jeszcze są zielone, porwie
je wicher gniewu [Boga]. 10 Będzie się weselił sprawiedliwy, gdy
ujrzy pomstę; swoje stopy umyje we krwi niegodziwego. 11 A
ludzie powiedzą: Jest, doprawdy, nagroda dla sprawiedliwego;
doprawdy jest Bóg, który sądzi na ziemi.

59 którzy pilnowali domu Dawida, aby go zabić. Ocal mnie
od moich wrogów, mój Boże; obroń mnie przed tymi,
którzy powstają przeciwko mnie. 2 Ocal mnie od czyniących
nieprawość i wybaw mnie przed krwawymi ludźmi. 3 Oto bowiem
czyhają na moją duszę; zbierają się przeciwko mnie mocarze,
chociaż nie zawiniłem ani nie zgrzeszyłem, PANIE. 4 Chociaż
nie popełniłem nieprawości, biegną i szykują się; powstań, wyjdź
mi na spotkanie i zobacz. 5 Ty, PANIE, Boże zastępów, Boże
Izraela, obudź się, aby nawiedzić wszystkie narody; nie lituj się
nad żadnym z tych nikczemnych przestępców. (Sela) 6 Wracają
wieczorem, ujadają jak psy i krążą po mieście. 7 Oto bluzgają
swymi ustami, miecze na ich wargach. [Mówią] bowiem: Któż
słyszy? 8 Lecz ty, PANIE, będziesz się śmiał z nich, szydzić
będziesz ze wszystkich narodów. 9 Z powodu jego mocy będę
się trzymać ciebie, bo [ty], Boże, jesteś moją twierdzą. 10 Mój
miłosierny Bóg wyjdzie mi naprzeciw, Bóg pozwoli mi oglądać
[zemstę] nad moimi wrogami. 11 Nie zabijaj ich, aby mój lud nie
zapomniał, [lecz] rozprosz ich swoją mocą i powal, o Panie,
nasza tarczo. 12 [Za] grzech ich ust i słowa ich warg niech
schwytani będą w swej pysze; za złorzeczenia i kłamstwa, które
mówią. 13 Wytrać ich w gniewie, wytrać, by już ich nie było.
Niech poznają, że Bóg panuje w Jakubie i po krańce ziemi.
(Sela) 14 I niech wracają wieczorem, niech ujadają jak psy i
krążą po mieście. 15 Niech się włóczą, szukając pokarmu; niech
warczą, gdy się nie nasycą. 16 Ale ja będę śpiewał o twojej
mocy, rankiem będę wysławiać twoje miłosierdzie, bo ty stałeś
się dla mnie twierdzą i ucieczką w dniu mego ucisku. 17 Moja
mocy, tobie będę śpiewał; bo ty, Boże, jesteś moją twierdzą,
Boże mój miłosierny.

60 Przewodnikowi chóru, n[a Sussanedut. Miktam Dawida dla
pouczenia]; [gdy walczył przeciw Syryjczykom Nacharaim i
przeciw Syryjczykom Soby, gdy Joab, wracając, pobił dwanaście
tysięcy Edomitów w Dolinie Soli.] Boże, odrzuciłeś nas,
rozproszyłeś nas [i] rozgniewałeś się; powróć znowu do nas. 2
Wstrząsnąłeś ziemią i rozdarłeś ją; ulecz jej rozpadliny, bo się
chwieje. 3 Okazywałeś twemu ludowi ciężkie rzeczy, napoiłeś
nas winem odurzającym. 4 Dałeś chorągiew tym, którzy się
ciebie boją, aby wynieśli ją z powodu [twej] prawdy. (Sela) 5
Aby byli ocaleni twoi umiłowani, wybaw [ich] swoją prawicą i
wysłuchaj mnie. 6 Bóg przemówił w swojej świętości; będę się
radował, rozdzielę Sychem i wymierzę dolinę Sukkot. 7 Mój
[jest] Gilead, mój i Manasses, Efraim mocą mojej głowy, Juda
moim prawodawcą. 8 Moab moją misą do mycia, na Edom

wrzucę mój but; Filisteo, wykrzykuj z mojego powodu. 9 Kto
mnie wprowadzi do miasta warownego? Kto mnie doprowadzi
aż do Edomu? 10 Czy nie ty, o Boże, który nas odrzuciłeś i
nie wychodziłeś, Boże, z naszymi wojskami? 11 Udziel nam
pomocy w utrapieniu, bo próżna jest pomoc ludzka. 12 W Bogu
będziemy mężni, bo on podepcze naszych nieprzyjaciół.

61 Przewodnikowi chóru, n[a Neginot. Psalm Dawida.]
Wysłuchaj, Boże, mojego wołania, miej wzgląd na moją
modlitwę. 2 Z krańców ziemi wołam do ciebie, gdy moje serce
jest zatrwożone; wprowadź mnie na skałę, która jest wyższa ode
mnie. 3 Ty bowiem jesteś moją ucieczką i wieżą warowną przed
wrogiem. 4 Będę mieszkał w twoim przybytku na wieki, chroniąc
się pod osłoną twych skrzydeł. (Sela) 5 Bo ty, Boże, wysłuchałeś
moich ślubów; dałeś dziedzictwo tym, którzy się boją twego
imienia. 6 Przedłużysz dni króla, jego lata – z pokolenia na
pokolenie. 7 Będzie trwał na wieki przed Bogiem; przygotuj
miłosierdzie i prawdę, niech go strzegą. 8 Tak będę śpiewał
twemu imieniu na wieki i będę spełniał moje śluby każdego
dnia.

62 Przewodnikowi chóru, dla Jedutuna. Psalm Dawida. Tylko
w Bogu spoczywa moja dusza, od niego [pochodzi] moje
zbawienie. 2 Tylko on jest moją skałą i zbawieniem, moją
twierdzą; nie zachwieję się za bardzo. 3 Jak długo będziecie
knuć zło przeciwko człowiekowi? Wy wszyscy [będziecie] zabici,
będziecie jak pochylona ściana i jak walący się [mur]. 4
Oni tylko naradzają się, jak go strącić z dostojeństwa; mają
upodobanie w kłamstwie, ustami swymi błogosławią, ale w
sercu złorzeczą. (Sela) 5 Tylko w Bogu spocznij, moja duszo,
bo od niego pochodzi moja nadzieja. 6 On jedynie jest moją
skałą i zbawieniem, moją twierdzą; nie zachwieję się. 7 W
Bogu moje wybawienie i moja chwała; skała mojej mocy, moja
ucieczka [jest] w Bogu. 8 Ufajcie mu w każdym czasie, o narody,
wylewajcie przed nim wasze serca; Bóg jest naszą ucieczką.
(Sela) 9 Doprawdy synowie ludzcy [są] marnością, synowie
mocarzy – zawodni; położeni na wagę, wszyscy razem są lżejsi
niż marność. 10 Nie pokładajcie ufności w ucisku ani nie łudźcie
się grabieżą; jeśli przybędzie [wam] bogactw, nie przywiązujcie
[do nich] serca. 11 Bóg raz przemówił, dwa razy to słyszałem, że
moc należy do Boga; 12 I do ciebie, Panie, należy miłosierdzie,
bo ty oddajesz każdemu według jego uczynków.

63 Psalm Dawida, gdy przebywał na Pustyni Judzkiej. Boże,
ty jesteś moim Bogiem, od rana cię szukam; pragnie
ciebie moja dusza, tęskni do ciebie moje ciało w ziemi suchej
i spragnionej, [w której] nie ma wody; 2 Abym widział twoją
moc i chwałę tak, jak cię ujrzałem w twojej świątyni; 3 Skoro
lepsze jest twoje miłosierdzie niż życie, moje wargi będą cię
chwaliły; 4 Tak błogosławić cię będę póki żyję, wzniosę swe
ręce w imię twoje. 5 Jak tłuszczem i sadłem będzie nasycona
moja dusza, moje usta będą cię wielbić radosnymi wargami;
6 Gdy cię wspominam na moim posłaniu i rozmyślam o tobie
podczas nocnych straży. 7 Ponieważ byłeś mi pomocą, w cieniu
twoich skrzydeł będę się weselił. 8 Moja dusza przylgnęła do
ciebie, twoja prawica mnie podtrzymuje. 9 Ale ci, którzy dążą
do zguby mojej duszy, sami zejdą do głębi ziemi. 10 Będą
wydani pod ostrze miecza, staną się łupem lisów. 11 Lecz król
będzie się weselił w Bogu, będzie się chlubił każdy, kto na niego
przysięga, a usta kłamców zostaną zamknięte.

64 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Wysłuchaj, o Boże,
mego głosu, gdy się modlę; zachowaj moje życie od
strachu przed wrogiem. 2 Ukryj mnie przed tajemną radą
złoczyńców, przed zgrają czyniących nieprawość; 3 Którzy
naostrzyli swój język jak miecz, nałożyli swoje strzały, słowa
jadowite; 4 Aby strzelać z ukrycia w niewinnego; strzelają
znienacka i nikogo się nie boją. 5 Utwierdzają się w złym
zamiarze, zmawiają się, jak ukryć pułapki, i mówią: Któż je
zobaczy? 6 Szukają nieprawości, starannie jej poszukują; ich
wnętrze i serce są głębokie. 7 Ale Bóg wypuści na nich strzałę,
nagle odniosą rany; 8 Własny język doprowadzi ich do upadku;
wszyscy, którzy ich zobaczą, uciekną. 9 I zlękną się wszyscy
ludzie, będą opowiadali o dziele Boga i zrozumieją jego czyny.
10 A sprawiedliwy będzie się weselić w PANU i będzie mu ufał; i
będą się chlubili wszyscy prawego serca.

65 Przewodnikowi chóru. Psalm i pieśń Dawida. Tobie, Boże,
należy się chwała na Syjonie i tobie [złożone] śluby
należy wypełnić. 2 Ty wysłuchujesz modlitwy, dlatego do ciebie
przyjdzie wszelkie ciało. 3 Wielkie nieprawości wzięły górę nad
nami; ty oczyszczasz nasze występki. 4 Błogosławiony, [kogo] ty
wybierasz i przyjmujesz, aby mieszkał w twoich przedsionkach;
będziemy nasyceni dobrami twego domu, twej świętej świątyni.
5 Straszliwymi rzeczami odpowiesz nam według sprawiedliwości,
Boże naszego zbawienia, nadziejo wszystkich krańców ziemi
i mórz dalekich. 6 Ty, który utwierdzasz góry swoją mocą,
przepasany potęgą; 7 Ty, który uciszasz szum morza, szum jego
fal, i wrzawę narodów; 8 Mieszkańcy krańców [ziemi] boją się
twoich znaków; ty radujesz [ich] nastawaniem poranka i wieczora.
9 Nawiedzasz ziemię i zraszasz ją, wzbogacasz ją obficie
strumieniem Bożym pełnym wody. Przygotowujesz im zboże,
gdy tak przysposabiasz ziemię. 10 Nawadniasz jej zagony,
wyrównujesz jej bruzdy, zmiękczasz ją deszczami i błogosławisz
jej urodzaje. 11 Wieńczysz rok swoją dobrocią, a twoje ścieżki
ociekają tłuszczem. 12 Skrapiasz pustynne pastwiska, a pagórki
przepasują się radością. 13 Łąki przyodziewają się stadami, a
doliny okrywają się zbożem; wykrzykują [radośnie] i śpiewają.

66 Przewodnikowi chóru. Pieśń i psalm. [Radośnie]
wykrzykujcie Bogu, wszystkie ziemie; 2 Wyśpiewujcie
chwałę jego imienia, oddawajcie mu chwalebną cześć. 3
Powiedzcie Bogu: Jak straszliwe [są] twe dzieła! Z powodu
twojej wielkiej mocy poddadzą się twoi wrogowie. 4 Cała ziemia
odda ci pokłon i śpiewać ci będzie; śpiewać będzie twemu
imieniu. (Sela) 5 Chodźcie, zobaczcie dzieła Boże, straszliwe są
[jego] dzieła pośród synów ludzkich. 6 Zamienił morze [w] suchą
[ziemię], pieszo przeszli przez rzekę; tam się nim weseliliśmy.
7 Panuje w swej mocy na wieki, jego oczy patrzą na narody,
buntownicy nie wywyższą się. (Sela) 8 Błogosławcie, narody,
naszego Boga i rozgłaszajcie jego chwałę. 9 Zachował przy
życiu naszą duszę i nie dał się zachwiać naszej nodze. 10

Doświadczyłeś nas bowiem, Boże, wypróbowałeś nas ogniem,
jak srebro jest oczyszczone. 11 Zaprowadziłeś nas w sidła,
włożyłeś ucisk na nasze biodra. 12 Pozwoliłeś ludziom deptać
nam po głowach, przeszliśmy przez ogień i wodę, ale nas
wyprowadziłeś na [miejsce] obfitości. 13 [Dlatego] wejdę do
twego domu z całopaleniem [i] wypełnię śluby; 14 Które wyraziły
moje wargi i wypowiedziały moje usta w utrapieniu. 15 Będę
ci składał w ofierze całopalenia z tłustych zwierząt wraz z
wonnością baranów, ofiaruję ci woły i kozły. (Sela) 16 Chodźcie,
słuchajcie, wszyscy, którzy się boicie Boga, a opowiem, co
uczynił dla mojej duszy. 17 Do niego wołałem moimi ustami
i wychwalałem go moim językiem. 18 Gdybym zważał na
nieprawość w swoim sercu, Pan by mnie nie wysłuchał. 19 A
jednak Bóg wysłuchał, przychylił się do głosu mojej modlitwy.
20 Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił mojej modlitwy i nie
[odebrał] mi swego miłosierdzia.

67 Przewodnikowi chóru, na Neginot. Psalm i pieśń. Niech
Bóg się zmiłuje nad nami i błogosławi nam, niech rozjaśni
nad nami swoje oblicze. (Sela) 2 Aby poznano na ziemi twoją
drogę, wśród wszystkich narodów twoje zbawienie. 3 Niech
cię wysławiają ludy, o Boże, niech cię wysławiają wszystkie
ludy. 4 Niech narody się radują i wykrzykują, bo ty będziesz
sądził ludy sprawiedliwie i rządzić będziesz narodami na ziemi.
(Sela) 5 Niech cię wysławiają ludy, o Boże, niech cię wysławiają
wszystkie ludy. 6 [Wtedy] ziemia wyda swój plon i Bóg, nasz
Bóg, będzie nam błogosławić. 7 Niech nam Bóg błogosławi i
niech się go boją wszystkie krańce ziemi.

68 Przewodnikowi chóru. Psalm i pieśń Dawida. Niech Bóg
powstanie, a rozproszeni będą jego wrogowie; niech
pouciekają przed jego obliczem ci, którzy go nienawidzą. 2 Jak
dym jest rozwiany, tak [ich] rozpędzisz; jak wosk się rozpływa
od ognia, [tak] niegodziwi poginą przed obliczem Boga. 3 A
sprawiedliwi będą się weselić i cieszyć przed obliczem Boga, i
będą się radować niezmiernie. 4 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie
psalmy jego imieniu, wywyższajcie tego, który przemierza
niebiosa; PAN to jego imię, radujcie się przed jego obliczem. 5
Ojcem dla sierot i sędzią dla wdów jest Bóg w swym świętym
przybytku. 6 Bóg samotnym daje dom, więźniów uwalnia z oków,
ale oporni mieszkają w suchej ziemi. 7 Boże, gdy wyruszałeś
przed swoim ludem, gdy kroczyłeś przez pustynię. (Sela) 8
Ziemia się trzęsła, a niebiosa rozpływały się przed obliczem
Boga i sama góra Synaj [zadrżała] przed obliczem Boga, Boga
Izraela. 9 Zesłałeś obfity deszcz, Boże, otrzeźwiłeś swoje
dziedzictwo, gdy omdlewało. 10 Twoje zastępy mieszkają w
nim; ty, Boże, w swojej dobroci przygotowałeś [je] dla ubogiego.
11 Pan dał [swoje] słowo, wielki był zastęp zwiastujących dobre
wieści. 12 Królowie wojsk uciekali, uciekali; a ta, która doglądała
domu, dzieliła łupy. 13 Chociaż musieliście leżeć wśród kotłów,
[będziecie] jak skrzydła gołębicy pokryte srebrem, a jej pióra
żółtym złotem. 14 Gdy Wszechmogący rozproszył królów w
ziemi, była biała jak śnieg na [górze] Salmon. 15 Góra Boża
jest jak góra Baszanu, wzgórze wysokie, jak góra Baszanu.
16 Dlaczego wyskakujecie, wzgórza wysokie? Na tej górze
spodobało się Bogu mieszkać, tam PAN będzie mieszkał na
wieki. 17 Rydwanów Bożych [jest] dwadzieścia tysięcy, wiele
tysięcy aniołów; Pan [przebywa] wśród nich w świątyni, [jak na]
Synaju. 18 Wstąpiłeś na wysokość, poprowadziłeś pojmanych
jeńców, przyjąłeś dary dla ludzi, nawet dla buntowników,
aby PAN Bóg mógł [z nimi] zamieszkać. 19 Błogosławiony
Pan; codziennie obsypuje nas [swymi dobrami] Bóg naszego
zbawienia. (Sela) 20 Nasz Bóg jest Bogiem zbawienia, Pan
BÓG wybawia od śmierci. 21 Bóg zrani głowę swoich wrogów i
owłosioną czaszkę tego, który trwa w swoich grzechach. 22 Pan
powiedział: Wyprowadzę znów [swoich] z Baszanu, wyprowadzę
[ich] znowu z głębin morskich; 23 Aby twoja stopa była skąpana
we krwi, a język twoich psów [we krwi] wrogów. 24 Widzieli twoje
pochody, Boże; pochody mego Boga, mego Króla w świątyni. 25
Przodem szli śpiewacy, za nimi grający na instrumentach, wśród
nich dziewczęta uderzające w bębenki. 26 W zgromadzeniach
błogosławcie Boga, Pana, wy, którzy pochodzicie ze źródła
Izraela. 27 Tam [jest] mały Beniamin, który im przewodzi, władcy
Judy i ich hufce, władcy Zebulona i władcy Neftalego. 28 Twój
Bóg obdarzył cię siłą; umocnij, Boże, to, co dla nas uczyniłeś.
29 Ze względu na twoją świątynię w Jeruzalem królowie będą
przynosić ci dary. 30 Zgrom rzeszę kopijników, stado byków
z cielcami ludu, chlubiących się kawałkiem srebra; rozprosz
narody pragnące wojny. 31 Przyjdą dostojnicy z Egiptu; Etiopia
szybko wyciągnie swe ręce do Boga. 32 Śpiewajcie Bogu,
królestwa ziemi, wysławiajcie Pana. (Sela) 33 Temu, który
przemierza najwyższe niebiosa odwieczne; oto wydaje swój
głos, głos potężny. 34 Uznajcie moc Boga, jego majestat [jest]
nad Izraelem i jego moc w obłokach. 35 Groźny jesteś, Boże, ze
swych świętych przybytków; Bóg Izraela sam daje moc i siłę
[swemu] ludowi. [Niech będzie] Bóg błogosławiony.

69 Przewodnikowi chóru, na Sosannim. Psalm Dawida.
Wybaw mnie, Boże, bo wody sięgają aż do [mojej] duszy.
2 Grzęznę w głębokim błocie, gdzie nie ma dna; dostałem się w
głębokie wody i nurt mnie porywa. 3 Zmęczyłem się wołaniem,
wyschło mi gardło; słabną moje oczy, gdy czekam na mojego
Boga. 4 Więcej niż włosów na mojej głowie jest tych, którzy
mnie nienawidzą bez powodu; ci, którzy niesłusznie [są] moimi
wrogami i chcą mnie zniszczyć, wzmocnili się; musiałem zapłacić
za to, czego nie zabrałem. 5 Boże, ty znasz moją głupotę, a
moje grzechy nie są ukryte przed tobą. 6 Niech nie zaznają
wstydu z mego powodu ci, którzy ciebie oczekują, Panie BOŻE
zastępów, niech nie rumienią się z mego powodu ci, którzy
ciebie szukają, Boże Izraela. 7 Bo dla ciebie znoszę urąganie,
hańba okrywa moją twarz. 8 Stałem się obcy dla moich braci i
cudzoziemcem dla synów mojej matki; 9 Bo gorliwość o twój
dom zżarła mnie i spadły na mnie urągania urągających tobie.
10 Płakałem i umartwiałem postem swą duszę, a stało się [to]
moją hańbą. 11 Założyłem wór [pokutny] jako szatę i stałem się
dla nich pośmiewiskiem. 12 Mówili o mnie ci, którzy siedzą w
bramie, i byłem [tematem] pieśni pijaków. 13 Ale ja [kieruję]
swoją modlitwę do ciebie, PANIE, w czasie pomyślnym; Boże,
wysłuchaj mnie według twego wielkiego miłosierdzia, dla prawdy
twego zbawienia. 14 Uwolnij mnie z błota, abym nie ugrzązł;
ocal mnie od tych, którzy mnie nienawidzą, i z głębokich wód.

15 Niech nie zaleją mnie wezbrane wody ani nie pożre głębia i
niech otchłań nie zamknie nade mną swej paszczy. 16 Wysłuchaj
mnie, PANIE, bo dobre jest twoje miłosierdzie, według twojej
wielkiej litości spójrz na mnie. 17 Nie zakrywaj twego oblicza
przed swoim sługą, bo jestem w utrapieniu; wysłuchaj mnie czym
prędzej. 18 Zbliż się do mojej duszy i wybaw ją, odkup mnie ze
względu na mych wrogów. 19 Ty znasz moją hańbę, mój wstyd i
niesławę, przed tobą [są] wszyscy moi wrogowie. 20 Hańba
złamała moje serce, ogarnęło mnie przygnębienie; oczekiwałem
współczującego, ale go nie było; [szukałem] pocieszającego,
ale nie znalazłem. 21 Zamiast pokarmu podali mi żółć, a gdy
pragnąłem, napoili mnie octem. 22 Niech ich stół stanie się dla
nich sidłem, a ich pomyślność – pułapką. 23 Niech zaćmią się
ich oczy, aby nie widzieli, a ich biodra niech się zawsze chwieją.
24 Wylej na nich swoje oburzenie, a żar twego gniewu niech
ich dosięgnie. 25 Niech ich dom opustoszeje, w ich namiotach
niech nikt nie mieszka. 26 Bo prześladują [tego], którego ty
uderzyłeś, i rozpowiadają o boleściach tych, których zraniłeś. 27
Dodaj nieprawość do ich nieprawości i niech nie dostąpią twojej
sprawiedliwości. 28 Niech będą wymazani z księgi żyjących i
niech nie będą zapisani ze sprawiedliwymi. 29 Ja zaś jestem
strapiony i zbolały; [niech] twoje zbawienie, Boże, podniesie
mnie. 30 Będę chwalił imię Boga pieśnią, będę go wywyższał
dziękczynieniem. 31 I będzie to milsze PANU niż wół albo
cielec rogaty z kopytami. 32 Pokorni [to] ujrzą i rozradują się,
ożyje serce szukających Boga. 33 PAN bowiem wysłuchuje
ubogich i swymi więźniami nie gardzi. 34 Niech go chwalą
niebiosa i ziemia, morze i wszystko, co się w nich porusza. 35
Bóg bowiem wybawi Syjon i odbuduje miasta Judy; będą tam
mieszkać i posiądą tę [ziemię]. 36 Także i potomstwo jego sług
ją odziedziczy i zamieszkają w niej ci, którzy miłują jego imię.

70 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida dla przypomnienia.
Boże, racz mnie ocalić; PANIE, pospiesz mi na pomoc. 2
Niech się zawstydzą i okryją hańbą ci, którzy czyhają na moją
duszę; niech się cofną ze wstydem ci, którzy mi źle życzą. 3
Niech się cofną wskutek swej hańby ci, którzy mi mówią: Ha,
ha! 4 Niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię
szukają; niech ci, którzy miłują twoje zbawienie, mówią zawsze:
Niech Bóg będzie wywyższony! 5 Ja zaś jestem nędzny i ubogi,
Boże, pospiesz ku mnie, ty jesteś moją pomocą i wybawicielem;
PANIE, nie zwlekaj.

71 W tobie, PANIE, pokładam ufność, niech nigdy nie będę
zawstydzony. 2 Według swej sprawiedliwości ocal mnie
i wyzwól; nakłoń ku mnie ucha i wybaw mnie. 3 Bądź mi
skałą schronienia, gdzie zawsze mogę uciec; przykazałeś, aby
mnie wybawiono, bo ty jesteś moją skałą i twierdzą. 4 Mój
Boże, wyzwól mnie z ręki niegodziwego, z ręki przewrotnego
i ciemiężyciela. 5 Ty bowiem jesteś moją nadzieją, Panie
BOŻE, moją ufnością od młodości. 6 Ty byłeś moją podporą
od narodzin, ty mnie wyprowadziłeś z łona mojej matki; w
tobie zawsze będzie moja chwała. 7 Dla wielu jestem jakby
cudem, lecz ty jesteś moim potężnym schronieniem. 8 Niech
moje usta będą pełne twojej chwały, twojej sławy przez cały
dzień. 9 Nie odrzucaj mnie w czasie starości; gdy ustanie
moja siła, nie opuszczaj mnie. 10 Moi wrogowie bowiem mówili
przeciwko mnie, a ci, którzy czyhają na moją duszę, wspólnie się
naradzają; 11 Mówiąc: Bóg go opuścił, gońcie go i schwytajcie,
bo nie ma [nikogo], kto by go ocalił. 12 Boże, nie oddalaj się
ode mnie; mój Boże, pospiesz mi na pomoc. 13 Niech się
zawstydzą i zginą przeciwnicy mojej duszy, niech się okryją
hańbą i wstydem ci, którzy szukają mego nieszczęścia. 14
Ja zaś zawsze będę ufał i jeszcze bardziej pomnożę twoją
chwałę. 15 Moje usta głosić będą twoją sprawiedliwość i twoje
zbawienie przez cały dzień, choć nie znam [ich] miary. 16
Pójdę w wielkiej mocy Pana BOGA, będę wspominał tylko twoją
sprawiedliwość. 17 Boże, uczyłeś mnie od mojej młodości i
dotąd głoszę twoje cudowne dzieła. 18 Dlatego i w starości,
gdy będę już siwy, nie opuszczaj mnie, Boże, aż opowiem o
twojej mocy [temu] pokoleniu i wszystkim potomkom o twojej
potędze. 19 Twoja sprawiedliwość, Boże, jest wywyższona,
czynisz wielkie rzeczy; Boże, któż jest podobny do ciebie?
20 Zesłałeś na mnie wielkie i ciężkie utrapienia, lecz znowu
przywrócisz mi życie i z głębi ziemi znów mnie wydobędziesz.
21 Pomnożysz moje dostojeństwo i znowu mnie pocieszysz. 22
A ja na instrumentach muzycznych będę wysławiać ciebie i
twoją prawdę, mój Boże; będę ci śpiewał z harfą, Święty Izraela!
23 Rozradują się moje wargi, gdy będę ci śpiewał, i moja dusza,
którą odkupiłeś. 24 Również mój język będzie głosił przez cały
dzień twoją sprawiedliwość, bo okryli się wstydem i hańbą ci,
którzy szukali mego nieszczęścia.

72 Psalm dla Salomona. Boże, daj królowi swoje sądy i
swoją sprawiedliwość synowi króla; 2 Będzie sądził twój
lud w sprawiedliwości, a twoich ubogich w prawości. 3 Góry
przyniosą ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość. 4 Będzie
sądził ubogich z ludu, wybawi synów potrzebującego, a zgniecie
ciemiężyciela. 5 Będą się bać ciebie, póki trwać będzie słońce
i księżyc, z pokolenia na pokolenie. 6 Zstąpi jak deszcz na
skoszoną trawę, jak krople deszczu nawadniające ziemię. 7
Za jego dni zakwitnie sprawiedliwy i [będzie] obfitość pokoju,
dopóki księżyc trwa. 8 Będzie panował od morza do morza,
od rzeki aż po krańce ziemi. 9 Przed nim upadną mieszkańcy
pustyni, a jego wrogowie będą proch lizać. 10 Królowie Tarszisz
i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę.
11 I oddadzą mu pokłon wszyscy królowie; wszystkie narody
będą mu służyć. 12 Ocali bowiem ubogiego, gdy zawoła, i
nędznego, który nie ma pomocnika. 13 Zmiłuje się nad ubogim
i potrzebującym i wybawi dusze nędzarzy. 14 Wybawi ich
dusze od podstępu i przemocy, bo ich krew [jest] cenna w jego
oczach. 15 I będzie żył, i dadzą mu złoto z Szeby; nieustannie
będą się za niego modlić i codziennie mu błogosławić. 16 Gdy
się zasieje garść zboża w ziemi na szczytach gór, jego plon
zaszumi jak Liban, a mieszkańcy miast zakwitną jak polna
trawa. 17 Jego imię [trwać] będzie na wieki; póki słońce trwa,
trwać będzie jego imię; [ludzie] będą błogosławieni w nim, a
wszystkie narody nazwą go błogosławionym. 18 Błogosławiony
niech będzie PAN Bóg, Bóg Izraela, który sam jeden czyni cuda.
19 I błogosławione na wieki jego chwalebne imię; niech cała
ziemia będzie napełniona jego chwałą. Amen, amen. 20 [I tu]
się kończą modlitwy Dawida, syna Jessego.

73 Psalm Asafa. Doprawdy Bóg [jest] dobry dla Izraela; dla
tych, którzy są czystego serca. **2** Ale moje nogi niemal się
potknęły, moje kroki omal się nie zachwiały; **3** Bo zazdrościłem
głupcom, widząc pomyślność niegodziwych. **4** Nie mają bowiem
więzów aż do śmierci, ale w całości zostaje ich siła. **5** Nie
doznają trudu ludzkiego ani cierpień jak inni ludzie. **6** Dlatego są
opasani pychą jak złotym łańcuchem i odziani w okrucieństwo
jak w szatę ozdobną. **7** Ich oczy wystają od tłuszczu; mają
więcej niż serce mogłoby sobie życzyć. **8** Oddali się rozpuście i
mówią przewrotnie o ucisku, mówią wyniośle. **9** Zwracają swe
usta przeciwko niebu, a ich język krąży po ziemi. **10** Dlatego jego
lud wraca dotąd i obficie leją się na nich wody; **11** Bo mówią:
Jakże Bóg może o tym wiedzieć? Czy Najwyższy ma wiedzę?
12 Oto ci są niegodziwi, a powodzi im się na świecie i pomnażają
bogactwa. **13** A więc na próżno oczyściłem swoje serce i w
niewinności obmywałem ręce. **14** Cały dzień bowiem znoszę
cierpienia i co rano jestem chłostany. **15** Gdybym powiedział:
Będę mówił tak samo, skrzywdziłbym ród twoich synów. **16**
Starałem się to rozumieć, ale było dla mnie zbyt trudne; **17**
Aż wszedłem do świątyni Bożej [i] tu zrozumiałem, jaki jest ich
koniec. **18** Doprawdy na śliskich miejscach ich postawiłeś i
strącasz ich na zatracenie. **19** [Oto] jak doznali zguby! Nagle
niszczeją, strawieni przerażeniem. **20** Jak sen po przebudzeniu,
Panie, gdy się ockniesz, wzgardzisz ich obrazem. **21** Gdy gorycz
miałem w sercu, a w nerkach czułem kłucie; **22** Byłem głupi i nic
nie rozumiałem, byłem przed tobą [jak] zwierzę. **23** A jednak
zawsze [jestem] z tobą, [bo] mnie trzymałeś za prawą rękę. **24**
Poprowadzisz mnie według swej rady, a potem przyjmiesz mnie
do chwały. **25** Kogo [innego] mam w niebie? I na ziemi oprócz
ciebie w nikim [innym] nie mam upodobania. **26** Choć moje ciało
i serce ustanie, Bóg jest skałą mego serca i moim dziedzictwem
na wieki. **27** Oto bowiem ci, którzy się oddalają od ciebie, zginą;
wytracasz tych, którzy cudzołożą, [odstępując] od ciebie. **28**
Mnie zaś dobrze jest zbliżyć się do Boga; pokładam w Panu
BOGU moją ufność, aby opowiadać wszystkie jego dzieła.

74 Pieśń pouczająca. Asafa. Boże, dlaczego odrzuciłeś nas
na zawsze? [Czemu] płonie twój gniew przeciwko owcom
twego pastwiska? **2** Wspomnij na swoje zgromadzenie, które
dawno nabyłeś; na szczep twego dziedzictwa, który odkupiłeś;
na górę Syjon, na której mieszkasz. **3** Pospiesz na [miejsce]
ciągłych spustoszeń; o, jak wróg zburzył wszystko w świątyni! **4**
Ryknęli twoi wrogowie pośrodku twego zgromadzenia, a na
znak zatknęli swoje sztandary. **5** Za sławnego uważano tego,
który wznosił wysoko siekierę na gęste drzewo. **6** A teraz już
jego rzeźby rąbią siekierami i młotami. **7** Oddali na pastwę ognia
twoją świątynię i [obaliwszy] na ziemię, zbezcześcili przybytek
twego imienia. **8** Mówili w swym sercu: Zburzmy ich razem!
Spalili wszystkie miejsca zgromadzeń Bożych na ziemi. **9** Nie
widzimy naszych znaków; już nie ma proroka i nikt spośród nas
nie wie, jak długo to [ma trwać]. **10** Jak długo, Boże, przeciwnik
będzie urągać? [Czy] wróg będzie wiecznie bluźnił [przeciwko]
twemu imieniu? **11** Dlaczego cofasz swoją rękę i swojej prawicy
z zanadrza nie wyjmujesz? **12** Przecież ty, Boże, jesteś moim
Królem od dawna, ty dokonujesz zbawienia na ziemi. **13** Ty
swoją mocą rozdzieliłeś morze, zmiażdżyłeś głowy smoków w
wodach. **14** Ty skruszyłeś głowy Lewiatana, dałeś go na pokarm
mieszkańcom pustyni. **15** Ty rozszczepiłeś źródła i potoki, ty
osuszyłeś potężne rzeki. **16** Twój jest dzień, twoja i noc, ty
ustanowiłeś światło i słońce. **17** Ty wyznaczyłeś wszystkie
granice ziemi, ty ustanowiłeś lato i zimę. **18** Pamiętaj o tym, [że]
wróg zelżył [ciebie], PANIE, a głupi lud urągał twemu imieniu. **19**
Nie wydawaj tej zgrai duszy twojej synogarlicy, nie zapominaj
nigdy o stadku twoich ubogich. **20** Zważ na [twoje] przymierze,
bo ciemne zakątki ziemi pełne [są] siedlisk przemocy. **21** Niech
uciśniony nie wraca ze wstydem, niech ubogi i potrzebujący
chwali twoje imię. **22** Powstań, Boże, broń swojej sprawy;
pamiętaj o zniewadze, [którą] co dzień wyrządza ci głupiec. **23**
Nie zapominaj krzyku twoich wrogów, wciąż rosnącej wrzawy
tych, którzy powstają przeciwko tobie.

75 Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Psalm i pieśń Asafa.
Wysławiamy cię, Boże, wysławiamy, bo bliskie twoje imię;
opowiadają [to] twoje cudowne dzieła. **2** Gdy wyznaczę czas,
będę sądzić sprawiedliwie. **3** Roztopiła się ziemia i wszyscy jej
mieszkańcy, [ale] ja umacniam jej filary. (Sela) **4** Powiedziałem
głupcom: Nie szalejcie, a niegodziwym: Nie podnoście rogu. **5**
Nie podnoście wysoko swego rogu [i] nie mówcie wyniośle; **6**
Bo nie ze wschodu ani z zachodu, ani z południa [przychodzi]
wywyższenie. **7** Lecz Bóg [jest] sędzią; tego poniża, a tamtego
wywyższa. **8** W ręku PANA bowiem [jest] kielich mętnego wina,
pełnego przypraw; z niego nalewa tak, że wszyscy niegodziwi
ziemi wycisną nawet męty i wypiją je. **9** Ja zaś będę zawsze
opowiadał, będę śpiewał Bogu Jakuba. **10** I połamię wszystkie
rogi niegodziwych, a rogi sprawiedliwego będą wzniesione.

76 Przewodnikowi chóru, n[a Neginot. Psalm i pieśń Asafa.]
Bóg znany jest w Judzie, jego imię [jest] wielkie w Izraelu.
2 W Salem jest jego przybytek, a jego mieszkanie na Syjonie.
3 Tam połamał ogniste strzały łuku, tarczę i miecz i [położył
kres] bitwie. (Sela) **4** Wspanialszy jesteś i dostojniejszy niż góry
zdobyczy. **5** Odważni stali się łupem, pogrążyli się we śnie,
mężni nie znaleźli siły w swych rękach. **6** Od twego gromienia,
Boże Jakuba, mocno zasnęły wozy i konie. **7** Ty, ty sam,
jesteś straszliwy; i któż się ostoi przed twoim obliczem, gdy
się rozgniewasz? **8** Z nieba dajesz słyszeć swój wyrok, ziemia
się zlękła i zamilkła; **9** Gdy Bóg powstał na sąd, aby wybawić
wszystkich pokornych [na] ziemi. (Sela) **10** Doprawdy nawet
gniew człowieka będzie cię chwalić, [a ty] resztkę [tego] gniewu
powstrzymasz. **11** Składajcie śluby i wypełniajcie [je] wobec
PANA, waszego Boga; [wszyscy] otaczający go, przynoście dary
temu, który napawa strachem. **12** On zabierze ducha książąt,
[on] wzbudza strach u królów ziemi.

77 Przewodnikowi chóru dla Jedutuna. Psalm Asafa.
[Wzniosłem] swój głos do Boga i zawołałem; [wzniosłem]
swój głos do Boga i mnie wysłuchał. **2** W dniu mego utrapienia
szukałem Pana, moje ręce wyciągałem w nocy nieustannie, moja
dusza nie dała się pocieszyć. **3** Gdy wspominałem Boga, byłem
strwożony; rozmyślałem, a mój duch był ogarnięty utrapieniem.
(Sela) **4** Ty zatrzymujesz otwarte powieki mych oczu, jestem

[tak] zaniepokojony, że nie potrafię mówić. 5 Rozpamiętuję dni
przeszłe [i] dawne lata. 6 Przypominam sobie mój śpiew; nocą
rozmyślam w sercu i mój duch docieka: 7 Czy Pan odrzuci na
wieki i już więcej nie okaże łaski? 8 Czy jego miłosierdzie ustało
na zawsze i jego obietnica nigdy się nie spełni? 9 Czy Bóg
zapomniał o litości? Czy w gniewie stłumił swoją łaskawość?
(Sela) 10 I powiedziałem: To jest moja niemoc; [jednak będę
wspominał] lata prawicy Najwyższego. 11 Będę wspominał
dzieła PANA, będę wspominał twoje dawne cuda. 12 Będę
rozmyślał o wszystkich twoich dziełach i o twoich czynach będę
mówił. 13 Boże, święta jest twoja droga; który bóg jest tak wielki,
jak [nasz] Bóg? 14 Ty [jesteś] Bogiem, który czyni cuda; dałeś
poznać narodom swoją moc. 15 Odkupiłeś [swoim] ramieniem
twój lud, synów Jakuba i Józefa. (Sela) 16 Widziały cię wody,
o Boże, widziały cię wody [i] ulękły się, poruszyły się głębiny.
17 Chmury spłynęły wodą, niebiosa wydały gromy i poleciały
twoje strzały. 18 Huk twego grzmotu wśród obłoków, błyskawice
oświetliły świat, ziemia poruszyła się i zatrzęsła. 19 Twoja droga
[wiodła] przez morze, twoje ścieżki przez wielkie wody i nie było
znać twoich śladów. 20 Prowadziłeś swój lud jak stado owiec
ręką Mojżesza i Aarona.

78 Pieśń pouczająca. Asafa. Słuchaj, mój ludu, mego prawa,
nakłońcie uszu ku słowom moich ust. 2 Otworzę moje
usta do przypowieści, opowiem starodawne tajemnice; 3
Cośmy słyszeli i poznali i [co] nam opowiadali nasi ojcowie. 4
Nie zataimy [tego] przed ich synami, opowiemy przyszłemu
pokoleniu o chwale PANA, o jego mocy i cudach, które czynił. 5
Ustanowił bowiem świadectwo w Jakubie, nadał prawo w Izraelu
i nakazał naszym ojcom, aby je oznajmiali swoim synom; 6 Aby
poznało przyszłe pokolenie, synowie, którzy się urodzą; aby
powstawszy, przekazywali [je] swoim synom; 7 Żeby pokładali w
Bogu nadzieję i nie zapominali o dziełach Boga, lecz strzegli
jego przykazań; 8 Żeby nie byli, jak ich ojcowie, pokoleniem
opornym i nieposłusznym; pokoleniem, które nie przygotowało
swego serca i którego duch nie był wierny Bogu. 9 Synowie
Efraima, uzbrojeni i wyposażeni w łuki, w dniu bitwy wycofali się.
10 [Bo] nie strzegli przymierza Boga i nie chcieli postępować
według jego prawa. 11 Zapomnieli o jego dziełach i cudach,
które im ukazał. 12 Przed ich ojcami czynił cuda w ziemi Egiptu,
na polu Soanu. 13 Rozdzielił morze i przeprowadził ich, i sprawił,
że wody stanęły jak wał. 14 Prowadził ich w obłoku za dnia,
a całą noc w blasku ognia. 15 Rozszczepił skały na pustyni
i napoił ich jakby z wielkich głębin. 16 Wydobył strumienie
ze skały i sprawił, że wody płynęły jak rzeki. 17 Lecz [oni]
jeszcze więcej grzeszyli przeciwko niemu i pobudzili do gniewu
Najwyższego na pustyni; 18 I wystawiali Boga na próbę w swych
sercach, żądając pokarmu według swego pragnienia. 19 I mówili
przeciwko Bogu tymi słowy: Czy Bóg może zastawić stół na tej
pustyni? 20 Oto uderzył w skałę i wypłynęły wody, i wezbrały
strumienie; czy będzie mógł też dać chleb? Czy przygotuje
mięso swemu ludowi? 21 Gdy PAN [to] usłyszał, rozgniewał się i
ogień zapłonął przeciw Jakubowi, i gniew wybuchnął przeciw
Izraelowi; 22 Bo nie uwierzyli Bogu i nie zaufali jego zbawieniu;
23 Choć rozkazał chmurom w górze i bramy nieba otworzył. 24
I zesłał im [jak] deszcz mannę do jedzenia, i zboże z nieba
im dał. 25 Człowiek jadł chleb anielski; zesłał im pokarm do
syta. 26 Wzbudził na niebie wiatr ze wschodu i sprowadził swą
mocą wiatr południowy. 27 Zesłał im mięso jak pył i ptactwo
skrzydlate jak piasek morski. 28 Spadło ono pośrodku ich
obozu, wokół ich namiotów. 29 Jedli i w pełni się nasycili; dał
im, czego pragnęli. 30 [A gdy] jeszcze nie zaspokoili swego
pragnienia, [gdy] jeszcze pokarm był w ich ustach; 31 Spadł
na nich gniew Boży i zabił ich tłustych, a znakomitszych z
Izraela powalił. 32 Mimo to nadal grzeszyli i nie wierzyli jego
cudom; 33 Dlatego sprawił, że ich dni przemijały w marności, a
ich lata – w trwodze. 34 Gdy ich zabijał, szukali go; nawracali
się i o świcie szukali Boga; 35 Przypominali sobie, że Bóg
[jest] ich skałą, że Bóg Najwyższy – ich Odkupicielem; 36
Pochlebiali mu jednak swoimi ustami i okłamywali go swym
językiem; 37 A ich serce nie było przed nim szczere i nie byli
wierni jego przymierzu. 38 On jednak, będąc miłosiernym,
przebaczał ich nieprawości i nie wytracał [ich]; często odwracał
swój gniew i nie pobudzał całej swej zapalczywości; 39 Bo
pamiętał, że są ciałem; wiatrem, który ulatuje i nie wraca. 40
Jak często pobudzali go do gniewu na pustyni [i] zasmucali go
na pustkowiu! 41 Odwracali się i wystawiali Boga na próbę, i
stawiali granice Świętemu Izraela. 42 Nie pamiętali jego ręki
[ani] dnia, w którym ich wybawił z utrapienia; 43 Gdy czynił swe
znaki w Egipcie i swe cuda na polu Soanu; 44 Gdy zamienił w
krew ich rzeki i ich strumienie, tak że nie mogli [z nich] pić. 45
Zesłał na nich rozmaite muchy, aby ich kąsały, i żaby, aby ich
niszczyły; 46 I dał robactwu ich plony, a ich pracę szarańczy. 47
Zniszczył gradem ich winorośle, a sykomory szronem. 48 Ich
bydło wydał na pastwę gradu, a ich stada [na pastwę] błyskawic.
49 Wylał na nich żar swojego gniewu, zapalczywość, oburzenie i
udrękę, zesławszy na nich złych aniołów. 50 Otworzył drogę dla
swego gniewu, nie zachował ich duszy od śmierci, a ich życie
wydał zarazie; 51 Wytracił wszystko pierworodne w Egipcie,
pierwociny [ich] mocy w namiotach Chama; 52 Ale swój lud
wyprowadził jak owce i wiódł ich po pustyni jak stado. 53
Prowadził ich bezpiecznie, tak że się nie lękali, a ich wrogów
przykryło morze; 54 I przyprowadził ich do swej świętej granicy;
do góry, którą nabyła jego prawica. 55 Wypędził przed nimi
narody, sznurem wyznaczył im dziedzictwo, żeby pokolenia
Izraela mieszkały w swoich namiotach. 56 Oni jednak wystawiali
na próbę i pobudzali do gniewu Boga Najwyższego, i nie strzegli
jego świadectw. 57 Lecz odwrócili się i postępowali przewrotnie
jak ich ojcowie, schodzili z drogi jak łuk zawodny. 58 Pobudzali
go bowiem do gniewu przez swe wyżyny i rzeźbionymi posągami
wzbudzali jego zazdrość. 59 Gdy Bóg [to] usłyszał, rozgniewał
się i wielce wzgardził Izraelem. 60 I opuścił przybytek w Szilo;
namiot, [który] rozbił wśród ludzi; 61 I oddał w niewolę swoją
moc i swoją chwałę w ręce wroga. 62 Wydał swój lud pod miecz
i rozgniewał się na swoje dziedzictwo. 63 Ich młodzieńców
pochłonął ogień, a ich dziewic nie wydano za mąż. 64 Ich
kapłani padli od miecza, a ich wdowy nie lamentowały. 65 Lecz
potem Pan ocknął się jak ze snu, jak mocarz wykrzykujący od
wina. 66 I uderzył na tyły swoich wrogów, okrył ich wieczną
hańbą. 67 Ale choć wzgardził namiotem Józefa i pokolenia
Efraima nie wybrał; 68 Jednak wybrał pokolenie Judy, górę

Syjon, którą umiłował. **69** I zbudował swoją świątynię jak wysoki
[pałac]; jak ziemię, którą ugruntował na wieki. **70** Wybrał też
Dawida, swego sługę; wziął go z owczych zagród; **71** Przywołał
go, gdy chodził za karmiącymi [owcami], aby pasł Jakuba, jego
lud, i Izraela, jego dziedzictwo. **72** A on ich pasł w prawości
swego serca i prowadził ich roztropną ręką.

79 Psalm Asafa. Boże, poganie wtargnęli do twego
dziedzictwa, splugawili twoją świętą świątynię, Jeruzalem
zamienili w ruiny. **2** Zwłoki twoich sług dali na żer ptactwu
niebieskiemu, ciała twoich świętych bestiom ziemskim. **3** Rozlali
ich krew jak wodę wokół Jeruzalem i nie było nikogo, kto by
ich pogrzebał. **4** Staliśmy się hańbą dla naszych sąsiadów,
pośmiewiskiem i drwiną dla tych, którzy są wokoło nas. **5** Jak
długo, PANIE? Czy wiecznie będziesz się gniewać? Czy twoja
zapalczywość będzie płonąć jak ogień? **6** Wylej twój gniew na
pogan, którzy cię nie znają, i na królestwa, które nie wzywają
twego imienia. **7** Pożarli bowiem Jakuba i spustoszyli jego
mieszkanie. **8** Nie pamiętaj nam dawnych nieprawości naszych,
niech nas prędko spotka twoje miłosierdzie, bo jesteśmy bardzo
wynędzniali. **9** Wspomóż nas, Boże naszego zbawienia, dla
chwały imienia twego; ocal nas i przebacz nam grzechy ze
względu na twoje imię. **10** Dlaczego poganie mają mówić:
Gdzież jest ich Bóg? Niech będzie znany wśród pogan na
naszych oczach przez dokonanie zemsty za przelaną krew
twoich sług. **11** Niech dotrze do ciebie jęk więźniów, według
potęgi twego ramienia zachowaj skazanych na śmierć. **12** I
odpłać naszym sąsiadom siedmiokrotnie w ich zanadrze za
zniewagę, którą ci wyrządzili, Panie! **13** My zaś, twój lud i owce
twego pastwiska, będziemy cię wielbić na wieki, będziemy głosić
twoją chwałę z pokolenia na pokolenie.

80 Przewodnikowi chóru, na Sosannim. Psalm świadectwa
Asafa. Posłuchaj, Pasterzu Izraela, ty, który prowadzisz
Józefa jak stado owiec, ty, który zasiadasz między cherubinami,
zabłyśnij. **2** Przed Efraimem, Beniaminem i Manassesem
wzbudź swoją moc i przyjdź nas zbawić. **3** Boże, odnów nas,
rozjaśnij [nad nami] swoje oblicze, a będziemy wybawieni. **4**
PANIE, Boże zastępów, jak długo będziesz się gniewał na
modlitwę swego ludu? **5** Nakarmiłeś ich chlebem płaczu i
napoiłeś ich łzami nad miarę. **6** Zrobiłeś z nas przedmiot sporu
dla naszych sąsiadów, a nasi wrogowie śmieją się z nas. **7**
Boże zastępów, odnów nas, rozjaśnij [nad nami] swoje oblicze,
a będziemy wybawieni. **8** Ty przeniosłeś winorośl z Egiptu;
wygnałeś pogan, a ją zasadziłeś. **9** Przygotowałeś jej miejsce i
sprawiłeś, że zapuściła korzenie i napełniła ziemię. **10** Góry
okryły się jej cieniem, a jej gałęzie [były jak] najwyższe cedry. **11**
Wypuściła swe latorośle aż do morza i swoje pędy aż do rzeki.
12 Dlaczego [więc] zburzyłeś jej ogrodzenie, tak że obrywają ją
wszyscy, którzy przechodzą drogą? **13** Niszczy ją dzik leśny, a
zwierzę polne pożera ją. **14** O Boże zastępów, proszę, powróć,
spójrz z nieba i zobacz, nawiedź tę winorośl; **15** Tę winnicę,
którą zasadziła twoja prawica, i latorośl, [która] umocniłeś dla
siebie. **16** Spalona jest ogniem i wycięta; giną od zgromienia
twojego oblicza. **17** Niech twoja ręka będzie nad mężem twojej
prawicy, nad synem człowieczym, którego umocniłeś dla siebie.
18 A my nie odstąpimy od ciebie; zachowaj nas przy życiu, a
będziemy wzywać twego imienia. **19** PANIE, Boże zastępów,
odnów nas, rozjaśnij [nad nami] swoje oblicze, a będziemy
wybawieni.

81 Przewodnikowi chóru, na Gittyt. Asafa. Radośnie
śpiewajcie Bogu, naszej mocy; [radośnie] wykrzykujcie
Bogu Jakuba. **2** Weźcie psalm, przynieście bęben, wdzięczną
harfę i cytrę. **3** Zadmijcie w trąbę w czas nowiu, w czasie
wyznaczonym, w dniu naszego uroczystego święta. **4** Jest
bowiem taki nakaz w Izraelu, prawo Boga Jakuba. **5** Ustanowił
to świadectwem dla Józefa, kiedy wyszedł przeciw ziemi Egiptu,
gdzie słyszałem język, którego nie zrozumiałem. **6** Uwolniłem
od brzemienia jego barki, a jego ręce od [dźwigania] kotłów. **7**
Wzywałeś mnie w ucisku i wybawiłem cię; odpowiedziałem ci w
skrytości gromu, doświadczyłem cię u wód Meriba. (Sela) **8**
Słuchaj, mój ludu, a oświadczę ci; Izraelu, jeśli będziesz mnie
słuchał; **9** Nie będziesz miał cudzego boga ani nie oddasz
pokłonu obcemu bogu; **10** Ja, PAN, [jestem] twoim Bogiem, który
cię wyprowadził z ziemi Egiptu; otwórz usta, a ja je napełnię.
11 Lecz mój lud nie usłuchał mego głosu, a Izrael nie chciał
mnie. **12** Zostawiłem ich więc żądzom ich serca i postępowali
według swoich zamysłów. **13** O, gdyby mój lud mnie posłuchał,
a Izrael chodził moimi drogami! **14** W krótkim czasie poniżyłbym
ich nieprzyjaciół i zwróciłbym rękę przeciw ich wrogom. **15**
Nienawidzący PANA, choć obłudnie, musieliby mu się poddać, a
ich czas trwałby wiecznie. **16** I karmiłbym ich wyborną pszenicą,
a nasyciłbym cię miodem ze skały.

82 Psalm Asafa. Bóg stoi w zgromadzeniu Bożym, pośród
bogów sprawuje sąd: **2** Jak długo będziecie sądzić
niesprawiedliwie i trzymać stronę niegodziwych? (Sela) **3**
Bierzcie w obronę ubogiego i sierotę, oddajcie sprawiedliwość
strapionemu i potrzebującemu. **4** Wyzwólcie biedaka i nędzarza,
ocalcie go z ręki niegodziwych. **5** [Lecz oni] nic nie wiedzą i nie
rozumieją, ciągle chodzą w ciemności; zachwiały się wszystkie
fundamenty ziemi. **6** Powiedziałem: Jesteście bogami i wszyscy
wy jesteście synami Najwyższego. **7** Lecz pomrzecie jak [inni]
ludzie i upadniecie jak jeden z książąt. **8** Powstań, Boże, osądź
ziemię, bo ty otrzymasz w dziedzictwo wszystkie narody.

83 Pieśń i psalm Asafa. Boże, nie milcz; nie bądź głuchy
i bezczynny, Boże! **2** Bo oto burzą się twoi wrogowie,
a ci, którzy cię nienawidzą, podnoszą głowę. **3** Przeciwko
twemu ludowi knują spisek i naradzali się przeciw tym, których
ochraniasz; **4** Mówiąc: Chodźcie, wytępmy ich, niech nie będą
narodem, żeby więcej nie wspominano imienia Izraela. **5** Zmówili
się bowiem jednomyślnie, przeciwko tobie zawarli przymierze:
6 Namioty Edomitów i Izmaelitów, Moab i Hagaryci; **7** Gebal,
Ammon i Amalek; Filistyni z mieszkańcami Tyru. **8** Także
Assur przyłączył się do nich, wsparł [swym] ramieniem synów
Lota. (Sela) **9** Uczyń im [tak], jak Midianitom, jak Syserze,
jak Jabinowi nad potokiem Kiszon; **10** Którzy zostali wytępieni
w Endor, stali się jak gnój dla ziemi. **11** Z ich dostojnikami
postąp jak z Orebem i Zeebem, jak z Zebachem i Salmunną,
ze wszystkimi ich książętami; **12** [Którzy] mówili: Weźmy w

posiadanie przybytki Boże. 13 Mój Boże, uczyń ich jak koło i jak
źdźbło na wietrze. 14 Jak ogień, który pali las, i jak płomień,
[który] wypala góry; 15 Tak ty ich ścigaj swoją nawałnicą i swoją
burzą zatrwóż ich. 16 Okryj ich twarze hańbą, aby szukali twego
imienia, PANIE! 17 Niech się zawstydzą i zatrwożą na wieki,
niech się okryją hańbą i zginą. 18 Niech poznają, że jedynie ty,
którego imię jest PAN, ty jesteś Najwyższy ponad całą ziemią.

84 Przewodnikowi chóru, na Gittyt. Psalm dla synów Korego.
O, jak miłe [są] twoje przybytki, PANIE zastępów! 2 Moja
dusza wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsionków PANA;
moje serce i ciało wołają radośnie do Boga żywego. 3 Oto
nawet wróbel znalazł sobie dom i jaskółka gniazdo, gdzie składa
swe pisklęta, u twoich ołtarzy, PANIE zastępów, mój Królu i
mój Boże! 4 Błogosławieni ci, którzy mieszkają w twoim domu,
nieustannie będą cię chwalić. (Sela) 5 Błogosławiony człowiek,
którego siła [jest] w tobie, w którego sercu są twoje drogi;
6 Ci, którzy przechodząc przez dolinę Baka, zmieniają ją w
źródło, a deszcz okrywa [ją] błogosławieństwem. 7 I idą z mocy
w moc, i ukażą się przed Bogiem na Syjonie. 8 O PANIE,
Boże zastępów, wysłuchaj mojej modlitwy, nakłoń ucha, Boże
Jakuba. (Sela) 9 Spójrz, Boże, nasza tarczo, i wejrzyj na oblicze
twego pomazańca. 10 Lepszy bowiem jest jeden dzień w twoich
przedsionkach niż tysiąc gdzie indziej; wolę raczej stać w progu
domu mego Boga, niż mieszkać w namiotach niegodziwców. 11
PAN Bóg bowiem jest słońcem i tarczą, PAN obdarza łaską i
chwałą, nie odmawia dobra tym, którzy postępują nienagannie.
12 PANIE zastępów, błogosławiony człowiek, który ufa tobie.

85 Przewodnikowi chóru. Psalm dla synów Korego. PANIE,
okazałeś łaskę swej ziemi, przyprowadziłeś z niewoli
Jakuba. 2 Przebaczyłeś nieprawość twego ludu, zakryłeś
wszystkie ich grzechy. (Sela) 3 Uśmierzyłeś całe swoje
zagniewanie, odwróciłeś się od zapalczywości twojego gniewu.
4 Odnów nas, Boże naszego zbawienia, i odwróć od nas swój
gniew. 5 Czy wiecznie będziesz się na nas gniewać? Czy
rozciągniesz swój gniew na wszystkie pokolenia? 6 Czy nie
ożywisz nas na nowo, aby twój lud rozradował się w tobie? 7
PANIE, okaż nam twoje miłosierdzie i daj nam swoje zbawienie.
8 Posłucham, co będzie mówił Bóg, PAN; zaprawdę, ogłosi
pokój swojemu ludowi i swoim świętym, aby tylko nie wracali
do [swojej] głupoty. 9 Doprawdy jego zbawienie jest blisko
tych, którzy się go boją, [aby jego] chwała zamieszkała w
naszej ziemi. 10 Miłosierdzie i prawda spotkają się ze sobą,
sprawiedliwość i pokój ucałują się. 11 Prawda wyrośnie z ziemi,
a sprawiedliwość wyjrzy z nieba. 12 PAN też obdarzy [tym, co]
dobre, a nasza ziemia wyda swój plon. 13 Sprawiedliwość przed
nim pójdzie i będzie wytyczać drogę jego krokom.

86 Modlitwa Dawida. Nakłoń swego ucha, PANIE, wysłuchaj
mnie, bo jestem nędzny i ubogi. 2 Strzeż mojej duszy, bo
jestem pobożny; mój Boże, wybaw twego sługę, który ufa tobie.
3 Zmiłuj się nade mną, Panie, bo do ciebie codziennie wołam. 4
Rozraduj duszę twego sługi, bo do ciebie, Panie, wznoszę swą
duszę. 5 Bo ty, Panie, jesteś dobry i przebaczający, i pełen
miłosierdzia dla wszystkich, którzy cię wzywają. 6 Wysłuchaj,
PANIE, mojej modlitwy i zważ na głos mojego błagania. 7
Wzywam cię w dniu mego ucisku, bo [ty] mnie wysłuchasz. 8
Nie ma wśród bogów podobnego tobie, Panie, i nie ma dzieł
takich jak twoje. 9 Wszystkie narody, które stworzyłeś, przyjdą i
oddadzą ci pokłon, Panie, i będą wielbić twoje imię; 10 Bo ty
jesteś wielki i czynisz cuda; tylko ty jesteś Bogiem. 11 Naucz
mnie, PANIE, twojej drogi, abym chodził w twojej prawdzie;
nakłoń moje serce ku bojaźni twego imienia. 12 Będę cię chwalił,
Panie, mój Boże, z całego serca i będę wielbił twoje imię na
wieki; 13 Bo wielkie jest twoje miłosierdzie dla mnie; [ty] ocaliłeś
moją duszę z najgłębszego piekła. **(Sheol h7585)** 14 Boże, pyszni
powstali przeciwko mnie i zgraja gwałtowników czyhała na moją
duszę, a nie mają ciebie przed oczyma. 15 Ale ty, Panie, jesteś
Bogiem łaskawym i litościwym, nieskorym do gniewu, pełnym
miłosierdzia i prawdy. 16 Spójrz na mnie i zmiłuj się nade mną,
udziel swojej mocy twemu słudze i wybaw syna twojej służącej.
17 Daj mi znak [twojej] dobroci, aby ci, którzy mnie nienawidzą,
zobaczyli i zawstydzili się, że ty, PANIE, wspomogłeś mnie i
pocieszyłeś.

87 Psalm i pieśń dla synów Korego. Jego fundament jest na
świętych górach. 2 PAN miłuje bramy Syjonu bardziej niż
wszystkie przybytki Jakuba. 3 Chwalebne [rzeczy] mówi się o
tobie, o miasto Boże. (Sela) 4 Wspomnę Rahab i Babilon wśród
tych, którzy mnie znają; oto Filistea i Tyr, i Etiopia: Ten się tam
urodził. 5 O Syjonie też będą mówić: Ten i tamten urodził się w
nim; a sam Najwyższy go utwierdzi. 6 PAN wyliczy, spisując
narody: Ten się tam urodził. (Sela) 7 I pląsając, będą śpiewać:
[W tobie] są wszystkie me źródła.

88 pouczający, od Hemana Ezrachity. PANIE, Boże mego
zbawienia, we dnie i w nocy wołam do ciebie. 2 Niech
dojdzie do ciebie moja modlitwa, nakłoń swego ucha na moje
wołanie. 3 Moja dusza bowiem jest nasycona utrapieniem, a
moje życie zbliża się do grobu. **(Sheol h7585)** 4 Zaliczono mnie
do tych, którzy zstępują do dołu; stałem się jak człowiek bez
siły. 5 Zaliczono mnie do umarłych; [jestem] jak zabici, którzy
leżą w grobie, o których już nie pamiętasz i którzy są odłączeni
od twojej ręki. 6 Strąciłeś mnie w najgłębszy dół, w ciemności,
w głębie. 7 Twój gniew ciąży na mnie i przytłoczyłeś mnie
wszystkimi twymi falami. (Sela) 8 Oddaliłeś ode mnie moich
znajomych, uczyniłeś mnie dla nich ohydą; jestem uwięziony i
nie mam wyjścia. 9 Moje oko płacze nad moim utrapieniem;
wzywam cię, PANIE, codziennie, wyciągam do ciebie swe
ręce. 10 Czy dla umarłych będziesz czynił cuda? Czy umarli
powstaną, aby cię wysławiać? (Sela) 11 Czy w grobie będzie
się opowiadać o twoim miłosierdziu, a o twojej wierności – w
zniszczeniu? 12 Czy twoje cuda pozna się w ciemnościach, a
twoją sprawiedliwość w ziemi zapomnienia? 13 Lecz ja, PANIE,
do ciebie wołam; rankiem wita cię moja modlitwa. 14 Dlaczego,
PANIE, odrzucasz moją duszę i ukrywasz przede mną swoje
oblicze? 15 Jestem strapiony i od młodości bliski śmierci; znoszę
twoją grozę i trwożę się. 16 Twój srogi gniew spadł na mnie
[i] wyniszczyła mnie twoja groza. 17 Ogarniają mnie co dzień
jak woda, wszystkie mnie otaczają. 18 Oddaliłeś ode mnie
przyjaciela i towarzysza, a moich znajomych – w ciemności.

89 Pieśń pouczający Etana Ezrachity. Będę śpiewać o
miłosierdziu PANA na wieki, swymi ustami będę głosił
twoją wierność przez wszystkie pokolenia. **2** Powiedziałem
bowiem: Miłosierdzie będzie budowane na wieki, na niebiosach
utwierdziłeś swoją wierność. **3** Zawarłem przymierze z moim
wybrańcem; przysiągłem Dawidowi, swemu słudze; **4** Na wieki
utwierdzę twoje potomstwo i zbuduję twój tron na wszystkie
pokolenia. (Sela) **5** PANIE, niebiosa wysławiają twoje cuda i
twoją wierność w zgromadzeniu świętych. **6** Któż bowiem na
niebie może się równać z PANEM? [Kto] pośród synów mocarzy
jest podobny do PANA? **7** Bóg jest straszliwy w zgromadzeniu
świętych i budzi grozę wśród wszystkich, [którzy są] wokół niego.
8 PANIE, Boże zastępów, któż [jest] jak ty, PAN mocny? Twoja
wierność bowiem cię otacza. **9** Ty panujesz nad wzburzonym
morzem; gdy się podnoszą jego fale, ty je poskramiasz. **10**
Ty zmiażdżyłeś Rahaba jak rannego, mocą twego ramienia
rozproszyłeś swoich wrogów. **11** Twoje [są] niebiosa, twoja też
ziemia; ty ugruntowałeś świat i wszystko, co go napełnia. **12**
Ty stworzyłeś północ i południe; Tabor i Hermon śpiewają o
twoim imieniu. **13** Twoje ramię jest mocne, twoja ręka potężna, a
twoja prawica wzniesiona. **14** Sprawiedliwość i sąd są podstawą
twego tronu, miłosierdzie i prawda idą przed twoim obliczem. **15**
Błogosławiony lud, który zna okrzyk radości; będzie chodzić
w świetle twego oblicza, PANIE. **16** W twoim imieniu będą
się weselić każdego dnia, a w twojej sprawiedliwości będą
wywyższeni. **17** Ty bowiem jesteś chwałą ich mocy i z twojej
woli nasz róg będzie wzniesiony. **18** Bo PAN jest naszą tarczą,
a Święty Izraela naszym królem. **19** Powiedziałeś wtedy w
widzeniu do twego świętego: Udzieliłem pomocy mocarzowi,
wywyższyłem wybranego z ludu. **20** Znalazłem Dawida, mego
sługę, namaściłem go swoim świętym olejem. **21** Moja ręka
będzie przy nim i wzmocni go moje ramię. **22** Nie będzie
uciskany przez wroga, a syn nieprawości go nie pognębi. **23**
Zetrę na jego oczach jego przeciwników, a tych, którzy go
nienawidzą, powalę. **24** Ponadto moja prawda i miłosierdzie
będą z nim, a w moim imieniu jego róg będzie wzniesiony. **25** I
położę na morzu jego rękę i na rzekach jego prawicę. **26** On
zawoła: Ty jesteś moim ojcem, moim Bogiem i skałą mego
zbawienia. **27** Ja też uczynię go pierworodnym [i] najwyższym
wśród królów ziemi. **28** Na wieki zachowam dla niego swoje
miłosierdzie, a moje przymierze z nim będzie trwałe. **29** Jego
potomstwo utrwalę na wieki, a jego tron – jak dni niebios. **30** Ale
jeśli jego synowie porzucą moje prawo i nie będą postępowali
według moich nakazów; **31** Jeśli moje ustawy znieważą, a moich
przykazań nie będą przestrzegać; **32** Wtedy ukarzę rózgą ich
przestępstwo, a ich nieprawość biczami. **33** Ale nie odbiorę
mu mojego miłosierdzia ani nie zawiodę w mojej wierności. **34**
Nie złamię mego przymierza ani nie zmienię tego, co wyszło
z moich ust. **35** Raz przysiągłem na moją świętość, że nie
skłamię Dawidowi. **36** Jego potomstwo będzie trwać na wieki,
a jego tron jak słońce przede mną; **37** Jak księżyc będzie
utwierdzone na wieki i [jak] wierny świadek na niebie. (Sela) **38**
A jednak odrzuciłeś [go] i wzgardziłeś nim, rozgniewałeś się
na twego pomazańca. **39** Zerwałeś przymierze z twoim sługą,
strąciłeś na ziemię jego koronę. **40** Zburzyłeś wszystkie jego
płoty i rozwaliłeś jego baszty. **41** Grabią go wszyscy, którzy
przechodzą drogą; stał się pośmiewiskiem dla swoich sąsiadów.
42 Podniosłeś prawicę jego przeciwników, sprawiłeś radość
wszystkim jego wrogom. **43** Stępiłeś też ostrze jego miecza i nie
wsparłeś go w walce. **44** Położyłeś koniec jego chwale, a jego
tron obaliłeś na ziemię. **45** Skróciłeś dni jego młodości, okryłeś
go hańbą. (Sela) **46** Jak długo, PANIE? Czy wiecznie będziesz
się ukrywał? Czy twoja zapalczywość będzie płonąć jak ogień?
47 Pamiętaj, jak krótkie jest moje życie; czy na próżno stworzyłeś
wszystkich synów ludzkich? **48** Któż z ludzi może żyć i nie
ujrzeć śmierci? [Któż] wyrwie swą duszę z mocy grobu? (Sela)
(Sheol h7585) **49** Gdzie są, o Panie, twoje dawne łaski, [które]
przysiągłeś Dawidowi w swej prawdzie? **50** Pamiętaj, Panie, o
zniewadze twoich sług; [o tym], że noszę w swym zanadrzu
[wzgardę] wszystkich możnych narodów; **51** Którą twoi wrogowie
znieważają, PANIE, którą znieważają ścieżki twego pomazańca.
52 Błogosławiony [niech będzie] PAN na wieki. Amen, amen.

90 Modlitwa Mojżesza, męża Bożego. Panie, ty byłeś naszą
ucieczką z pokolenia na pokolenie. **2** Zanim zrodziły się
góry, zanim ukształtowałeś ziemię i świat, od wieków na wieki
ty [jesteś] Bogiem. **3** Obracasz człowieka w proch i mówisz:
Wracajcie, synowie ludzcy. **4** Tysiąc lat bowiem w twoich oczach
[jest] jak dzień wczorajszy, który minął, i jak straż nocna. **5**
Porywasz ich jakby powodzią, są [jak] sen i jak trawa, która
rośnie o poranku. **6** Rano kwitnie i rośnie, [a] wieczorem zostaje
skoszona i usycha. **7** Giniemy bowiem od twego gniewu i
jesteśmy przerażeni twoją zapalczywością. **8** Położyłeś przed
sobą nasze nieprawości, nasze skryte [grzechy] w świetle twego
oblicza. **9** Wszystkie nasze dni przemijają z powodu twego
gniewu, nasze lata nikną jak westchnienie. **10** Liczbą naszych
dni jest lat siedemdziesiąt, a jeśli sił starczy, lat osiemdziesiąt, a
to, co w nich najlepsze, to [tylko] kłopot i cierpienie, bo [szybko]
mijają, a my odlatujemy. **11** Któż zna srogość twego gniewu?
Albo [kto], bojąc się ciebie, [zna] twoją zapalczywość? **12** Naucz
[nas] liczyć nasze dni, abyśmy przywiedli serce do mądrości.
13 Powróć, PANIE. Jak długo [jeszcze]? Zlituj się nad swymi
sługami. **14** Nasyć nas z rana twoim miłosierdziem, abyśmy
mogli się cieszyć i radować przez wszystkie nasze dni. **15**
Spraw nam radość według dni, w których nas trapiłeś; według
lat, w których zaznaliśmy zła. **16** Niech się ukaże twoim sługom
twoje dzieło, a twoja chwała ich synom. **17** Niech dobroć PANA,
naszego Boga, będzie z nami; i utwierdź wśród nas dzieło
naszych rąk; utwierdź dzieło naszych rąk!

91 Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, w cieniu
Wszechmocnego przebywać będzie. **2** Będę mówił o
PANU: Moja ucieczka i twierdza, mój Bóg, jemu będę ufał. **3**
Zaprawdę, on wybawi cię z sideł łowcy [i] od zgubnej zarazy.
4 Okryje cię swymi piórami i pod jego skrzydłami będziesz
bezpieczny; jego prawda [będzie ci] tarczą i puklerzem. **5** Nie
ulękniesz się strachu nocnego ani strzały lecącej za dnia; **6**
Ani zarazy, [która] przychodzi w ciemności, ani dżumy, [która]
pustoszy w południe. **7** Tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć
tysięcy po twojej prawicy, [lecz] ciebie to nie dosięgnie. **8** Tylko
zobaczysz na własne oczy i ujrzysz zapłatę daną niegodziwym.

9 Ponieważ PANA, moją ucieczkę [i] Najwyższego, uczyniłeś
swoim mieszkaniem; 10 Nie spotka cię nic złego ani [żadna]
plaga nie zbliży się do twego namiotu. 11 Rozkaże bowiem
o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli na wszystkich twoich
drogach. 12 Na rękach będą cię nosić, byś przypadkiem nie
uderzył swojej nogi o kamień. 13 Będziesz stąpał po lwie i po
żmii, lwiątko i smoka podepczesz. 14 Wybawię go, bo mnie
umiłował; wywyższę go, bo poznał moje imię. 15 Będzie mnie
wzywał, a ja go wysłucham; będę z nim w utrapieniu, wyrwę go i
otoczę chwałą. 16 Długimi dniami go nasycę i ukażę mu moje
zbawienie.

92 Psalm i pieśń na dzień szabatu. Dobrą rzeczą jest
wysławiać PANA i śpiewać twemu imieniu, o Najwyższy.
2 Głosić rankiem twoje miłosierdzie, a nocami twoją wierność; 3
Na instrumencie o dziesięciu strunach, na cytrze i na harfie ze
śpiewaniem. 4 Ty bowiem rozradowałeś mnie, PANIE, twymi
czynami; będę śpiewać o dziełach twoich rąk. 5 Jakże wielkie są
twoje dzieła, PANIE; bardzo głębokie są twoje myśli. 6 Prostak
nie zna, a głupi tego nie rozumie: 7 Gdy niegodziwi wyrastają
jak ziele i kwitną wszyscy czyniący nieprawość, [to tylko po
to], aby byli wykorzenieni aż na wieki; 8 Ty zaś, PANIE, jesteś
Najwyższy na wieki. 9 Oto bowiem twoi wrogowie, PANIE, oto
bowiem twoi wrogowie zginą, rozproszą się wszyscy czyniący
nieprawość. 10 Ale mój róg wzniesiesz jak u jednorożca,
będę namaszczony świeżym olejem. 11 I moje oko zobaczy
[nieszczęście] tych, którzy na mnie czyhają; moje uszy usłyszą
o [klęsce] złoczyńców, którzy powstają przeciwko mnie. 12
Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na
Libanie. 13 Zasadzeni w domu PANA rozkwitną na dziedzińcach
naszego Boga. 14 Nawet w starości wydadzą owoc, pełni sił i
kwitnący; 15 Aby opowiadać, że PAN jest prawy; [on jest] moją
skałą i nie ma w nim żadnej nieprawości.

93 PAN króluje, przyoblekł się w majestat, odział się PAN i
przepasał potęgą; utwierdził też świat, że się nie zachwieje.
2 Twój tron jest utwierdzony od wieków, ty jesteś od wieczności.
3 Podniosły rzeki, PANIE, podniosły rzeki swój szum, podniosły
rzeki swoje fale. 4 Nad szum wielkich wód, nad potężne fale
morskie mocniejszy jest PAN na wysokości. 5 Twoje świadectwa
są bardzo pewne; twemu domowi, PANIE, przystoi świętość na
wieczne czasy.

94 Boże zemsty, PANIE Boże zemsty, objaw się! 2 Powstań,
Sędzio [całej] ziemi, odpłać pysznym. 3 Jak długo
niegodziwi, PANIE, jak długo niegodziwi będą się radować? 4
[Jak długo] będą pleść, mówić zuchwale i chełpić się wszyscy
czyniący nieprawość? 5 Depczą twój lud, PANIE, i gnębią
twoje dziedzictwo. 6 Mordują wdowy i przybysza, zabijają
sieroty. 7 I mówią: PAN tego nie widzi, nie dostrzega tego Bóg
Jakuba. 8 Zrozumcie, nierozumni wśród ludu! A wy, głupcy, kiedy
zmądrzejecie? 9 Czy ten, który wszczepił ucho, nie słyszy? Czy
ten, który ukształtował oko, nie widzi? 10 Czy ten, który chłoszcze
narody, nie będzie karał? [Ten], który uczy człowieka wiedzy,
[czy nie wie]? 11 PAN zna myśli ludzkie; [wie], że są marnością.
12 Błogosławiony mąż, którego ty chłoszczesz, PANIE, i uczysz
go twym prawem; 13 Aby dać mu odpocząć od złych dni, aż
będzie wykopany dół dla niegodziwego. 14 PAN bowiem nie
odrzuci swego ludu i nie opuści swego dziedzictwa. 15 Ale sąd
powróci do sprawiedliwości, a wszyscy serca prawego [pójdą]
za nim. 16 Któż stanie przy mnie przeciwko złoczyńcom? Kto
ujmie się za mną przeciwko czyniącym nieprawość? 17 Gdyby
PAN nie przyszedł mi z pomocą, moja dusza przebywałaby
w milczeniu. 18 Gdy powiedziałem: Moja noga się chwieje,
twoje miłosierdzie, PANIE, mnie wsparło. 19 W niezliczonych
myślach mego serca twoje pociechy rozweselają moją duszę.
20 Czy sprzymierzy się z tobą tron nieprawości, który wyrządza
krzywdę pod pozorem prawa? 21 Zbierają się przeciw duszy
sprawiedliwego i krew niewinną potępiają. 22 Lecz PAN jest
moją twierdzą, mój Bóg – skałą mojej ucieczki. 23 On obróci
przeciwko nim ich nieprawość i za ich zło ich wytraci; wytraci ich
PAN, nasz Bóg.

95 Chodźcie, śpiewajmy PANU, wykrzykujmy [radośnie] skale
naszego zbawienia. 2 Przyjdźmy przed jego oblicze z
chwałą, [radośnie] śpiewajmy mu psalmy. 3 PAN bowiem [jest]
wielkim Bogiem i wielkim Królem nad wszystkimi bogami. 4 W
jego rękach [są] głębiny ziemi i jego [są] szczyty gór. 5 Jego jest
morze, bo on je uczynił, i jego ręce ukształtowały suchy ląd. 6
Chodźcie, oddajmy pokłon i padajmy przed nim; klęknijmy przed
PANEM, naszym Stwórcą. 7 On bowiem jest naszym Bogiem, a
my ludem jego pastwiska i owcami jego rąk. Dzisiaj, jeśli jego
głos usłyszycie; 8 Nie zatwardzajcie waszych serc jak w Meriba,
jak w czasie kuszenia na pustyni; 9 Kiedy mnie wystawiali na
próbę wasi ojcowie, doświadczali mnie i widzieli moje dzieła.
10 Przez czterdzieści lat czułem odrazę do [tego] pokolenia i
powiedziałem: Ten lud błądzi sercem i nie poznał moich dróg; 11
Przysiągłem im w gniewie, że nie wejdą do mego odpoczynku.

96 Śpiewajcie PANU nową pieśń, śpiewaj PANU, cała ziemio!
2 Śpiewajcie PANU, błogosławcie jego imię, opowiadajcie
o jego zbawieniu dzień po dniu. 3 Głoście wśród narodów jego
chwałę, wśród wszystkich ludów jego cuda. 4 Wielki bowiem
jest PAN i godny wszelkiej chwały, straszliwszy nad wszystkich
bogów. 5 Gdyż wszyscy bogowie narodów [są] bożkami, a PAN
uczynił niebiosa. 6 Cześć i majestat przed jego obliczem, moc i
piękno w jego świątyni. 7 Oddajcie PANU, rodziny narodów,
oddajcie PANU chwałę i moc. 8 Oddajcie PANU chwałę jego
imienia, przynieście dary i wejdźcie do jego przedsionków. 9
Oddajcie PANU pokłon w ozdobie świętości, niech cała ziemia
drży przed nim. 10 Mówcie wśród pogan: PAN króluje; świat
będzie utwierdzony, aby się nie poruszył, i [on] będzie sądził
ludzi sprawiedliwie. 11 Niech się weselą niebiosa i niech raduje
się ziemia; niech zaszumi morze i to, co w nim jest. 12 Niech
radują się pola i wszystko, co jest na nich, wtedy [radośnie]
wykrzykną wszystkie drzewa leśne; 13 Przed obliczem PANA,
bo idzie, zaprawdę idzie, aby sądzić ziemię. Będzie sądził świat
w sprawiedliwości, a narody w swojej prawdzie.

97 PAN króluje, raduj się, ziemio, i weselcie się, niezliczone
wyspy! 2 Chmury i ciemność wokół niego, sprawiedliwość
i sąd podstawą jego tronu. 3 Ogień idzie przed nim i pożera

jego wrogów wokoło. 4 Jego błyskawice oświetlają świat, widzi
to ziemia i drży. 5 Góry topią się jak wosk przed obliczem
PANA, przed obliczem Pana całej ziemi. 6 Niebiosa opowiadają
jego sprawiedliwość, a wszystkie narody widzą jego chwałę. 7
Niech będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą posągom, którzy
chlubią się bożkami; oddajcie mu pokłon, wszyscy bogowie. 8
Syjon to usłyszał i weseli się, a córki Judy będą się radować z
powodu twoich sądów, PANIE! 9 Ty bowiem, PANIE, jesteś
Najwyższy na całej ziemi, wywyższony ponad wszystkich bogów.
10 Wy, którzy miłujecie PANA, miejcie w nienawiści zło; on
strzeże dusz swoich świętych, ocala ich z ręki niegodziwych. 11
Światło jest zasiane dla sprawiedliwego i radość dla tych, którzy
są prawego serca. 12 Weselcie się w PANU, sprawiedliwi, i
wysławiajcie [go], pamiętając o jego świętości.

98 Psalm. Śpiewajcie PANU nową pieśń, bo cudownych
rzeczy dokonał, jego prawica i święte ramię przyniosły
mu zwycięstwo. 2 PAN objawił swoje zbawienie, okazał
swoją sprawiedliwość na oczach pogan. 3 Pamiętał o swoim
miłosierdziu i swojej prawdzie wobec domu Izraela; wszystkie
krańce ziemi ujrzały zbawienie naszego Boga. 4 [Radośnie]
wykrzykuj PANU, cała ziemio; wykrzykujcie, weselcie się i
śpiewajcie. 5 Grajcie PANU na harfie, na harfie, przy słowach
pieśni. 6 Przy trąbach i dźwięku kornetów wykrzykujcie [radośnie]
przed PANEM, Królem. 7 Niech zaszumi morze i to, co w nim
jest, świat i jego mieszkańcy. 8 Niech rzeki klaszczą w dłonie,
niech góry radują się wspólnie; 9 Przed PANEM, bo przychodzi,
by sądzić ziemię. Będzie sądził świat sprawiedliwie i narody
według słuszności.

99 PAN króluje, niech drżą narody; siedzi między cherubinami,
niech zachwieje się ziemia. 2 Wielki jest PAN na Syjonie i
wywyższony nad wszystkie narody. 3 Niech wysławiają twoje
wielkie i straszne imię, bo jest święte. 4 Moc króla miłuje sąd,
ty ustanowiłeś słuszność, ty wykonujesz sąd i sprawiedliwość
w Jakubie. 5 Wywyższajcie PANA, naszego Boga, i oddajcie
pokłon u podnóżka jego stóp, [bo] on jest święty. 6 Mojżesz
i Aaron wśród jego kapłanów, a Samuel wśród tych, którzy
wzywają jego imienia; wołali do PANA, a on ich wysłuchał. 7 W
słupie obłoku mówił do nich, [a] oni strzegli jego świadectw i
praw, [które] im dał. 8 PANIE, nasz Boże, ty ich wysłuchiwałeś,
byłeś dla nich Bogiem, który przebacza, choć karałeś ich za ich
występki. 9 Wywyższajcie PANA, naszego Boga, i oddajcie
pokłon na jego świętej górze, bo PAN, nasz Bóg, [jest] święty.

100 Psalm na dziękczynienie. [Radośnie] wykrzykujcie
PANU, wszystkie ziemie! 2 Służcie PANU z weselem,
przychodźcie z radością przed jego oblicze. 3 Wiedzcie, że PAN
jest Bogiem, to on nas uczynił, a nie my sami siebie; jesteśmy
jego ludem i owcami jego pastwiska. 4 Wejdźcie w jego bramy
z dziękczynieniem [i] do jego przedsionków z wychwalaniem;
wysławiajcie go, błogosławcie jego imię; 5 PAN bowiem jest
dobry, jego miłosierdzie trwa na wieki, a jego prawda z pokolenia
na pokolenie.

101 Psalm Dawida. Będę śpiewał o miłosierdziu i sądzie;
tobie, PANIE, będę śpiewać. 2 Kroczyć będę mądrze
drogą prawą. Kiedy przyjdziesz do mnie? Będę postępował w
swoim domu w prawości serca. 3 Nie będę stawiał przed oczami
niegodziwej rzeczy; nienawidzę czynów ludzi występnych, nie
przylgną one do mnie. 4 Serce przewrotne odstąpi ode mnie,
nie chcę znać złego. 5 Zgładzę tego, który potajemnie oczernia
swego bliźniego, nie zniosę wyniosłych oczu i nadętego serca. 6
Moje oczy [zwrócone będą] na wiernych tej ziemi, aby mieszkali
ze mną; kto chodzi drogą prawą, ten będzie mi służyć. 7
Nie zamieszka w moim domu oszust, kłamca nie ostoi się
przed mymi oczyma. 8 Każdego ranka będę tępić wszystkich
niegodziwych na ziemi, aby tak wykorzenić z miasta PANA
wszystkich złoczyńców.

102 Modlitwa strapionego, gdy uciśniony wylewa przed
PANEM swoją skargę. PANIE, wysłuchaj mojej modlitwy
i niech przyjdzie do ciebie moje wołanie. 2 Nie ukrywaj przede
mną swego oblicza, w dniu mego ucisku nakłoń ku mnie swego
ucha; w dniu, w którym cię wzywam, szybko mnie wysłuchaj. 3
Moje dni bowiem nikną jak dym, a moje kości są rozpalone jak
ognisko. 4 Moje serce jest porażone i usycha jak trawa, [tak]
że zapomniałem jeść chleb. 5 Od głosu mego wołania moje
kości przylgnęły mi do ciała. 6 Jestem podobny do pelikana na
pustyni, jestem jak sowa na pustkowiu. 7 Czuwam i jestem jak
samotny wróbel na dachu. 8 Przez cały dzień znieważają mnie
moi wrogowie i przeklinają mnie ci, którzy szaleją przeciwko
mnie. 9 Jadam bowiem popiół jak chleb, a mój napój mieszam
ze łzami; 10 Z powodu twego gniewu i zapalczywości, bo
podniosłeś mnie i strąciłeś. 11 Moje dni są jak chylący się cień,
a ja usycham jak trawa. 12 Ale ty, PANIE, trwasz na wieki,
a twoja pamięć z pokolenia na pokolenie. 13 Powstaniesz i
zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas, byś się nad nim zlitował,
gdyż nadszedł czas wyznaczony. 14 Twoi słudzy bowiem miłują
jego kamienie i litują się nad jego prochem; 15 A poganie będą
się bać imienia PANA i wszyscy królowie ziemi – twojej chwały;
16 Gdy PAN odbuduje Syjon i ukaże się w swojej chwale; 17
Przychyli się do modlitwy opuszczonych i nie pogardzi ich
modlitwą. 18 Zapiszą to dla przyszłego pokolenia, a lud, który
ma być stworzony, będzie chwalić PANA. 19 Spojrzał bowiem z
wysokości swojej świątyni; PAN popatrzył z nieba na ziemię; 20
Aby wysłuchać jęku więźniów i uwolnić skazanych na śmierć;
21 Aby głosili na Syjonie imię PANA i jego chwałę w Jeruzalem;
22 Gdy się zgromadzą razem narody i królestwa, aby służyć
PANU. 23 Osłabił w drodze moją siłę, skrócił moje dni. 24
Powiedziałem: Mój Boże, nie zabieraj mnie w połowie moich
dni; twoje lata bowiem [trwają] z pokolenia na pokolenie. 25
Ty dawno założyłeś [fundamenty] ziemi i niebiosa są dziełem
twoich rąk. 26 One przeminą, ale ty pozostajesz; wszystkie jak
szata się zestarzeją, zmienisz je jak płaszcz i będą odmienione.
27 Ale ty [zawsze jesteś] ten sam, a twoje lata nigdy się nie
skończą. 28 Synowie twoich sług będą trwać [u ciebie], a ich
potomstwo zostanie przed tobą utwierdzone.

103 Psalm Dawida. Błogosław, moja duszo, PANA, i
całe moje wnętrze – jego święte imię. 2 Błogosław,

moja duszo, PANA, i nie zapominaj o wszystkich jego
dobrodziejstwach. 3 On przebacza wszystkie twoje nieprawości,
on uzdrawia wszystkie twoje choroby; 4 On wybawia twoje życie
od zguby, on cię koronuje miłosierdziem i wielką litością. 5 On
nasyca dobrem twoje usta i odnawia twoją młodość jak u orła. 6
PAN wymierza sprawiedliwość i sąd wszystkim uciśnionym.
7 Dał poznać swe drogi Mojżeszowi, a synom Izraela swoje
dzieła. 8 Łaskawy i litościwy jest PAN, nieskory do gniewu i
[pełen] wielkiego miłosierdzia. 9 Nie będzie się spierał bez
końca ani wiecznie [gniewu] chował. 10 Nie postępuje z nami
według naszych grzechów ani nie odpłaca nam według naszych
nieprawości. 11 Jak wysoko bowiem są niebiosa nad ziemią,
[tak] wielkie [jest] jego miłosierdzie nad tymi, którzy się go boją.
12 Jak daleko jest wschód od zachodu, [tak] daleko oddalił od
nas nasze występki. 13 Jak ojciec ma litość nad dziećmi, tak
PAN ma litość nad tymi, którzy się go boją. 14 On bowiem wie,
z czego jesteśmy ulepieni; pamięta, że jesteśmy prochem. 15
Dni człowieka są jak trawa, kwitnie jak kwiat polny. 16 Wiatr na
niego powieje, a już go nie ma i nie pozna go już jego miejsce.
17 Ale miłosierdzie PANA od wieków na wieki nad tymi, którzy
się go boją, a jego sprawiedliwość nad synami synów; 18 [Nad
tymi], którzy strzegą jego przymierza i pamiętają, aby wypełnić
jego przykazania. 19 PAN na niebiosach ustanowił [swój] tron, a
jego królestwo panuje nad wszystkimi. 20 Błogosławcie PANA,
jego aniołowie, potężni siłą, którzy wypełniacie jego rozkazy,
będąc posłuszni głosowi jego słowa. 21 Błogosławcie PANA,
wszystkie jego zastępy, jego słudzy, którzy spełniacie jego wolę.
22 Błogosławcie PANA, wszystkie jego dzieła, we wszystkich
miejscach jego panowania. Błogosław, moja duszo, PANA.

104 Błogosław, moja duszo, PANA. PANIE, mój Boże, jesteś
bardzo wielki; odziałeś się w chwałę i majestat. 2
Okryłeś się światłością jak szatą, rozciągnąłeś niebiosa jak
zasłonę. 3 Zbudowałeś na wodach swoje komnaty, czynisz
obłoki swym rydwanem, chodzisz na skrzydłach wiatru. 4
Czynisz swoich aniołów duchami, swe sługi ogniem płonącym.
5 Założyłeś fundamenty ziemi, tak że się nigdy nie zachwieje. 6
Okryłeś ją głębią jak szatą, wody stanęły nad górami. 7 Na
twoje zgromienie rozbiegły się, a na głos twego grzmotu szybko
pouciekały. 8 Wzniosły się ponad góry, zniżyły się w doliny, na
miejsce, które dla nich założyłeś. 9 Wyznaczyłeś [im] granicę,
aby jej nie przekroczyły ani nie powróciły, by okryć ziemię. 10
Wypuszczasz źródła po dolinach, [aby] płynęły między górami;
11 I napoiły wszystkie zwierzęta polne, dzikie osły gaszą [w nich]
swoje pragnienie. 12 Przy nich mieszka ptactwo niebieskie i
śpiewa pośród gałęzi. 13 Nawadniasz góry ze swoich komnat,
owocami twoich dzieł syci się ziemia. 14 Sprawiasz, że rośnie
trawa dla bydła i zioła na użytek człowieka, żeby dobywał chleb
z ziemi; 15 I wino, które rozwesela serce człowieka, i oliwę, od
której rozjaśnia się twarz, i chleb, który krzepi serce ludzkie. 16
Nasycone są drzewa PANA, cedry Libanu, które zasadził; 17
Na których ptaki mają swe gniazda; jedliny, na których bocian
[ma] swój dom. 18 Wysokie góry są dla górskich kozłów, a
skały [są] schronieniem dla królików. 19 Uczynił księżyc, aby
odmierzał czas; słońce zna swój zachód. 20 Sprowadzasz
ciemność i nastaje noc, w której wychodzą wszystkie zwierzęta
leśne. 21 Lwiątka ryczą za łupem i szukają swego pokarmu od
Boga. 22 Słońce wstaje, schodzą się razem i kładą się w swoich
jamach. 23 [Wtedy] wychodzi człowiek do swojej roboty i do
swojej pracy aż do wieczora. 24 O, jak liczne są twoje dzieła,
PANIE! Wszystkie je uczyniłeś mądrze, ziemia jest pełna twego
bogactwa. 25 Oto morze wielkie i szerokie, w nim niezliczone
istoty pełzające, zwierzęta małe i wielkie. 26 Po nim pływają
okręty i Lewiatan, którego stworzyłeś, aby w nim igrał. 27
Wszystko to czeka na ciebie, abyś dał im pokarm we właściwym
czasie. 28 [Gdy] dajesz im, zbierają; gdy otwierasz swą rękę,
sycą się dobrami. 29 [Lecz gdy] ukrywasz swe oblicze, trwożą
się; gdy odbierasz im ducha, giną i obracają się w proch. 30
[Gdy] wysyłasz twego ducha, zostają stworzone i odnawiasz
oblicze ziemi. 31 Niech chwała PANA trwa na wieki, niech się
raduje PAN swymi dziełami. 32 Patrzy na ziemię, a ona drży,
dotyka gór, a dymią. 33 Będę śpiewał PANU, póki żyję; będę
śpiewał memu Bogu, póki istnieję. 34 Moje rozmyślanie o nim
wdzięczne będzie, rozraduję się w PANU. 35 Niech zostaną
wytraceni z ziemi grzesznicy i niech nie będzie już niegodziwych!
Błogosław, moja duszo, PANA. Alleluja.

105 Wysławiajcie PANA, wzywajcie jego imienia,
opowiadajcie jego dzieła wśród narodów. 2 Śpiewajcie
mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie o wszystkich jego
cudach. 3 Chlubcie się jego świętym imieniem, niech się weseli
serce szukających PANA. 4 Szukajcie PANA i jego mocy,
szukajcie zawsze jego oblicza. 5 Przypominajcie sobie dzieła,
które czynił; jego cuda i wyroki jego ust. 6 [Wy], potomkowie
Abrahama, jego słudzy; [wy], synowie Jakuba, jego wybrańcy! 7
On jest PANEM, naszym Bogiem, jego sądy po całej ziemi. 8
Pamięta wiecznie o swoim przymierzu; o słowie, które nakazał
po tysiąc pokoleń; 9 [O przymierzu], które zawarł z Abrahamem,
i o przysiędze złożonej Izaakowi. 10 Ustanowił je jako prawo
dla Jakuba, dla Izraela jako wieczne przymierze; 11 Mówiąc:
Tobie dam ziemię Kanaan jako dział waszego dziedzictwa; 12
Kiedy ich było niewielu, nieliczni i obcy w niej. 13 I wędrowali od
narodu do narodu, z [jednego] królestwa do innego ludu; 14
Nikomu nie pozwolił ich krzywdzić, nawet karcił królów z ich
powodu, [mówiąc]: 15 Nie dotykajcie moich pomazańców, a
moim prorokom nie czyńcie [nic] złego. 16 Potem przywołał głód
na ziemię i zniszczył cały zapas chleba. 17 Posłał przed nimi
męża, Józefa, który został sprzedany jako niewolnik; 18 Którego
nogi ranili pętami, a w żelazo zakuto jego ciało; 19 Aż do [tego]
czasu, gdy jego słowo się spełniło, słowo PANA doświadczało
go. 20 Posłał król i kazał go uwolnić, władca narodu wypuścił
go na wolność. 21 Ustanowił go panem swego domu i władcą
wszystkich swoich posiadłości; 22 Aby rządził jego dostojnikami
według swego uznania i jego starszych nauczał mądrości. 23
Potem Izrael wszedł do Egiptu, a Jakub był gościem w ziemi
Chama; 24 Gdzie [Bóg] bardzo rozmnożył swój lud i uczynił go
potężniejszym od jego wrogów. 25 Odmienił ich serca, żeby
znienawidzili jego lud i postępowali przebiegle wobec jego sług.
26 Posłał Mojżesza, swego sługę, i Aarona, którego wybrał;
27 Pokazali im jego znaki i cuda w ziemi Chama. 28 Zesłał
ciemności i nastał mrok, i nie buntowali się przeciw jego słowu.

29 Zamienił ich wody w krew i pozabijał ich ryby. 30 Ich ziemia
wydała mnóstwo żab, [były] nawet w komnatach królewskich.
31 Rozkazał i zjawiły się rozmaite muchy i wszy w całym ich
kraju. 32 Zesłał grad zamiast deszczu, ogień płonący na ich
ziemię. 33 Zniszczył ich winnice i figowce i połamał drzewa
w ich kraju. 34 Rozkazał i zjawiła się szarańcza, niezliczone
mnóstwo larw; 35 I pożarły całą zieleń w ich kraju, i zjadły płody
ich ziemi. 36 Zabił też wszystko, co pierworodne w ich ziemi,
pierwociny wszelkiej ich siły. 37 Wyprowadził ich ze srebrem
i złotem i nie było słabego wśród ich plemion. 38 Egipt się
radował, gdy wychodzili, bo ogarnął go strach przed nimi. 39
Rozpostarł obłok jak osłonę, a ogień, by świecił w nocy. 40 Na
[ich] żądanie zesłał przepiórki i nasycił ich chlebem z nieba. 41
Otworzył skałę i trysnęły wody, popłynęły po suchych miejscach
[jak] rzeka; 42 Pamiętał bowiem o swoim świętym słowie i
o Abrahamie, swym słudze. 43 Wyprowadził swój lud wśród
wesela, swoich wybranych wśród radości. 44 I dał im ziemię
pogan, i zawładnęli dorobkiem narodów; 45 Aby zachowywali
jego nakazy i przestrzegali jego praw. Alleluja.

106 Alleluja. Wysławiajcie PANA, bo [jest] dobry, bo jego
miłosierdzie [trwa] na wieki. 2 Któż wypowie wielkie
dzieła PANA i ogłosi całą jego chwałę? 3 Błogosławieni, którzy
strzegą sądu i czynią sprawiedliwość w każdym czasie. 4
Pamiętaj o mnie, PANIE, przez miłość do swego ludu; nawiedź
mnie swoim zbawieniem; 5 Abym widział szczęście twoich
wybranych, cieszył się radością twego narodu i chlubił się razem
z twoim dziedzictwem. 6 Zgrzeszyliśmy wraz z naszymi ojcami,
popełniliśmy nieprawość i postąpiliśmy niegodziwie. 7 Nasi
ojcowie w Egipcie nie zrozumieli twoich cudów, nie pamiętali
wielkości twego miłosierdzia, lecz buntowali się nad Morzem
Czerwonym. 8 A jednak ich wybawił przez wzgląd na swoje imię,
aby okazać swą moc. 9 Zgromił Morze Czerwone i wyschło; i
przeprowadził ich przez głębiny [jak] przez pustynię. 10 Tak
wybawił ich z ręki tego, który ich nienawidził, i odkupił ich z ręki
wroga. 11 Wody okryły ich ciemięzców, nie został ani jeden z
nich. 12 Wtedy uwierzyli jego słowom i śpiewali na jego chwałę.
13 Szybko [jednak] zapomnieli o jego dziełach, nie czekali na
jego rady. 14 Pałali żądzą na pustyni, na próbę wystawiali Boga
na pustkowiu. 15 I dał im, czego żądali, lecz zesłał na ich
dusze wycieńczenie. 16 Gdy w obozie zazdrościli Mojżeszowi i
Aaronowi, świętemu PANA; 17 Otworzyła się ziemia i pochłonęła
Datana, i zakryła zgromadzenie Abirama; 18 I zapłonął ogień
w tym zgromadzeniu, płomień spalił niegodziwych. 19 Zrobili
cielca na Horebie i odlanemu posągowi oddali pokłon; 20 I
zamienili swą chwałę na podobieństwo wołu jedzącego trawę.
21 Zapomnieli o Bogu, swoim wybawcy, który dokonywał wielkich
czynów w Egipcie; 22 Cudownych dzieł w ziemi Chama, rzeczy
strasznych nad Morzem Czerwonym. 23 Dlatego powiedział,
że wytraciłby ich, gdyby Mojżesz, jego wybrany, nie stanął
w wyłomie przed nim, aby odwrócić jego gniew, by [ich] nie
wytracił. 24 Wzgardzili też wspaniałą ziemią, nie wierząc jego
słowu. 25 I szemrząc w swoich namiotach, nie byli posłuszni
głosowi PANA. 26 Dlatego podniósł na nich swoją rękę, aby
ich wytracić na pustyni; 27 Aby ich potomstwo rozrzucić wśród
pogan i rozproszyć ich po ziemiach. 28 Przyłączyli się też do
Baal-Peor i jedli ofiary [składane] umarłym. 29 Tak pobudzili
[Boga] do gniewu swymi postępkami, że spadła na nich plaga;
30 Wtedy powstał Pinchas, dokonał sądu i plaga ustała. 31
Poczytano mu to za sprawiedliwość po wszystkie pokolenia,
na wieki. 32 Rozgniewali go znowu u wód Meriba, [tak że]
Mojżesz wiele ucierpiał z ich powodu; 33 Rozdrażnili bowiem
jego ducha i mówił [nierozważnie] swymi ustami. 34 Nie wytępili
narodów, jak im to PAN nakazał. 35 Lecz zmieszali się z tymi
narodami i nauczyli się ich czynów; 36 I służyli ich bożkom,
które stały się dla nich pułapką. 37 Ofiarowali bowiem demonom
swoich synów i swoje córki; 38 I przelewali krew niewinną, krew
swoich synów i córek, których ofiarowali bożkom Kanaanu, i
ziemia została skalana rozlewem krwi. 39 Splamili się swymi
czynami i cudzołożyli swymi postępkami. 40 Dlatego PAN
zapłonął gniewem przeciw swemu ludowi, tak że obrzydził sobie
swoje dziedzictwo. 41 I wydał ich w ręce pogan, i panowali
nad nimi ci, którzy ich nienawidzili. 42 I uciskali ich wrogowie,
ujarzmili ich swoją ręką. 43 Wielokrotnie ich ocalał, lecz oni
rozgniewali go swymi zamysłami i zostali upokorzeni przez
swoje nieprawości. 44 A jednak wejrzał na ich ucisk i usłyszał
ich wołanie. 45 Przypomniał sobie bowiem o swoim przymierzu
z nimi i pożałował według swej wielkiej litości. 46 Wzbudził też
litość dla nich u wszystkich, którzy ich uprowadzili w niewolę. 47
Wybaw nas, PANIE, nasz Boże, i zgromadź nas spośród pogan,
abyśmy wysławiali twoje święte imię i chlubili się twoją chwałą.
48 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, od wieków na wieki; niech
cały lud powie: Amen. Alleluja.

107 Wysławiajcie PANA, bo [jest] dobry, bo jego miłosierdzie
[trwa] na wieki. 2 Niech [to] mówią odkupieni przez
PANA, ci, których odkupił z ręki wroga; 3 I zgromadził z ziem,
ze wschodu i zachodu, z północy i południa. 4 Błądzili po
pustyni, po bezdrożnym pustkowiu, nie znajdując miasta, gdzie
mogliby zamieszkać. 5 [Byli] głodni i spragnieni, aż omdlewała
w nich dusza. 6 A gdy zawołali do PANA w swoim utrapieniu,
uwolnił ich z ucisku; 7 I prowadził ich prostą drogą, aby doszli
do miasta, w którym mogliby zamieszkać. 8 Niech wysławiają
PANA [za] jego miłosierdzie i cudowne dzieła [wobec] synów
ludzkich; 9 Bo napoił spragnioną duszę, a głodną duszę napełnił
dobrami. 10 Siedzieli w ciemności i w cieniu śmierci, spętani
nędzą i żelazem; 11 Bo buntowali się przeciw słowom Boga i
pogardzili radą Najwyższego. 12 Dlatego upokorzył ich serce
trudem, upadli, a nie było nikogo, kto by im pomógł. 13 A
[gdy] wołali do PANA w swoim utrapieniu, wybawił ich z ucisku;
14 Wyprowadził ich z ciemności i z cienia śmierci, a ich pęta
rozerwał. 15 Niech wysławiają PANA [za] jego miłosierdzie i
za cudowne dzieła [wobec] synów ludzkich. 16 Bo skruszył
bramy spiżowe i połamał żelazne rygle. 17 Głupcy z powodu
swej występnej drogi i nieprawości doznają utrapień. 18 Ich
dusza brzydzi się wszelkim pokarmem i zbliżają się do bram
śmierci. 19 A gdy wołają do PANA w swoim utrapieniu, wybawia
ich z udręczeń. 20 Posłał swoje słowo i uzdrowił ich, i wybawił
ich z grobu. 21 Niech wysławiają PANA [za] jego miłosierdzie i
cudowne dzieła [wobec] synów ludzkich; 22 I niech składają

ofiary dziękczynienia, i głoszą z radością jego dzieła. 23 Ci,
którzy na statkach wyruszają w morze, handlujący na wielkich
wodach; 24 Widzą dzieła PANA i jego cuda w głębinach. 25 Gdy
daje rozkaz, powstaje wicher i podnoszą się fale morskie. 26
Oni wstępują aż [do] nieba i zstępują w głębiny, tak że ich dusza
mdleje w niebezpieczeństwie. 27 Chwieją się i zataczają jak
pijany, a cała ich mądrość zanika. 28 Gdy wołają do PANA w
swoim utrapieniu, wybawia ich z udręczeń. 29 Zamienia burzę
w ciszę, tak że uspokajają się jej fale. 30 Wtedy oni weselą
się, że ucichły; i tak przyprowadza ich do upragnionego portu.
31 Niech wysławiają PANA [za] jego miłosierdzie i cudowne
dzieła [wobec] synów ludzkich. 32 Niech go wywyższają w
zgromadzeniu ludu i w radzie starszych niech go chwalą. 33
Zamienia rzeki w pustynię, a źródła wód w suchą ziemię; 34
Ziemię urodzajną [zamienia] w jałową z powodu niegodziwości
tych, którzy w niej mieszkają. 35 Pustynię zamienia w jezioro, a
suchą ziemię w źródła wód. 36 I osadza tam głodnych, aby
zakładali miasta do zamieszkania; 37 I obsiewali pole, sadzili
winnice i zbierali obfity plon. 38 Błogosławi im tak, że bardzo
się rozmnażają, i nie zmniejsza [liczebności] ich bydła. 39
Ale potem maleje ich liczba i upokorzeni są uciskiem, nędzą i
utrapieniem; 40 On wylewa wzgardę na władców i sprawia, że
błądzą po bezdrożach pustkowia. 41 Lecz podnosi nędznego
z utrapienia i rozmnaża [jego] rodzinę jak stado. 42 Widząc
to, prawi rozweselą się, a wszelka nieprawość zamknie swe
usta. 43 Kto jest tak mądry, aby tego upatrywał i rozumiał litość
PANA?

108 Pieśń. Psalm Dawida. Boże, moje serce jest gotowe;
będę ci śpiewać i wysławiać cię, także i moja chwała. 2
Obudź się, cytro i harfo, gdy o świcie powstanę. 3 Będę cię
wysławiać wśród ludu, PANIE, będę ci śpiewał wśród narodów.
4 Twoje miłosierdzie bowiem jest wielkie, [sięga] ponad niebiosa,
a twoja prawda aż pod obłoki. 5 Bądź wywyższony ponad
niebiosa, Boże, a twoja chwała ponad całą ziemię; 6 Aby twoi
umiłowani byli ocaleni, wybaw ich swoją prawicą i wysłuchaj
mnie. 7 Bóg przemówił w swej świętości: Będę się weselić,
rozdzielę Sychem, a dolinę Sukkot wymierzę. 8 Mój [jest]
Gilead, mój i Manasses, Efraim mocą mojej głowy, Juda moim
prawodawcą. 9 Moab jest moją miednicą do mycia, na Edom
rzucę moje obuwie, nad Filisteą zatriumfuję. 10 Kto mnie
wprowadzi do miasta warownego? Kto mnie doprowadzi aż do
Edomu? 11 Czy nie [ty], Boże, [który] nas odrzuciłeś? Czy nie
wyruszysz, Boże, z naszymi wojskami? 12 Udziel nam pomocy
w ucisku, bo próżna jest pomoc ludzka. 13 W Bogu będziemy
mężni, on podepcze naszych wrogów.

109 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Boże mojej
chwały, nie milcz; 2 Bo otworzyły się przeciwko mnie
usta niegodziwego i usta podstępnego; mówili przeciwko mnie
językiem kłamliwym; 3 Otoczyli mnie słowami nienawiści i
walczą przeciwko mnie bez przyczyny. 4 Sprzeciwiają mi się
w zamian za moją miłość, choć ja się [za nich] modliłem. 5
Odpłacają mi złem za dobro i nienawiścią za moją miłość. 6
Postaw nad nim niegodziwego, a szatan niech stoi po jego
prawicy. 7 Gdy stanie przed sądem, niech wyjdzie potępiony,
a jego modlitwa niech zamieni się w grzech. 8 Niech jego
dni będą krótkie, a jego urząd niech przejmie inny. 9 Niech
jego dzieci będą sierotami, a jego żona wdową. 10 Niech jego
dzieci będą tułaczami i żebrzą, niech żebrzą [z dala] od swoich
opustoszałych miejsc. 11 Niech lichwiarz przejmie wszystko,
co ma, a obcy niech rozgrabią [owoc] jego pracy. 12 Niech
nie będzie nikogo, kto by mu okazał miłosierdzie; niech nie
będzie nikogo, kto by się zlitował nad jego sierotami. 13 Niech
jego potomkowie zostaną wykorzenieni, niech ich imię zginie
w drugim pokoleniu. 14 Niech PAN pamięta nieprawość jego
przodków, a grzech jego matki niech nie będzie zgładzony. 15
Niech będą zawsze przed PANEM, aż wykorzeni z ziemi pamięć
o nich; 16 Dlatego że nie pamiętał, by okazać miłosierdzie, ale
prześladował człowieka nędznego i ubogiego, a strapionego w
sercu chciał zabić. 17 Skoro umiłował przekleństwo, niech na
niego spadnie; [skoro] nie chciał błogosławieństwa, niech się
od niego oddali. 18 Ubierał się w przekleństwo jak w szatę,
więc niech wejdzie jak woda do jego wnętrzności i jak oliwa do
jego kości. 19 Niech mu będzie jak płaszcz, który go okrywa,
i jak pas, który go zawsze opasuje. 20 Taka niech będzie
zapłata od PANA dla moich przeciwników i tych, którzy źle
mówią przeciwko mojej duszy. 21 Ale ty, BOŻE, Panie, ujmij
się za mną przez wzgląd na twoje imię; ocal mnie, bo wielkie
jest twoje miłosierdzie. 22 [Jestem] bowiem ubogi i nędzny, a
moje serce we mnie jest zranione. 23 Niknę jak cień, który się
chyli, strząsają mnie jak szarańczę. 24 Moje kolana słabną od
postu, a moje ciało wychudło bez tłuszczu. 25 Stałem się też
dla nich pośmiewiskiem; [gdy] mnie widzą, kiwają głowami. 26
Wspomóż mnie, PANIE, mój Boże; wybaw mnie według swego
miłosierdzia; 27 Aby mogli poznać, że to twoja ręka; że ty,
PANIE, to uczyniłeś. 28 Niech oni przeklinają, ale ty błogosław;
[gdy] powstają, niech będą zawstydzeni, a twój sługa niech
się weseli. 29 Niech moi przeciwnicy okryją się hańbą i niech
się okryją własnym wstydem jak płaszczem. 30 Będę wielce
wysławiał PANA swymi ustami i pośród tłumu będę go chwalić;
31 Bo staje po prawicy nędznego, aby go wybawić od tych,
którzy osądzają jego duszę.

110 Psalm Dawida. Powiedział PAN do mego Pana: Usiądź
po mojej prawicy, aż położę twoich wrogów jako
podnóżek pod twoje stopy. 2 Laskę twojej mocy pośle PAN
z Syjonu, [mówiąc]: Panuj pośród twoich wrogów. 3 Twój
lud będzie ochoczy w dniu twej potęgi, w ozdobie świętości
i z łona jutrzenki; twoja jest rosa młodości. 4 PAN przysiągł
i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki według
porządku Melchizedeka. 5 Pan po twojej prawicy zetrze królów
w dniu swego gniewu. 6 Będzie sądził narody i trupami napełni
wszystko; roztrzaska głowy [panujące] nad wieloma ziemiami. 7
Ze strumienia będzie pił po drodze, dlatego podniesie głowę.

111 Alleluja. Będę wysławiał PANA całym sercem w radzie
prawych i w zgromadzeniu. 2 Wielkie [są] dzieła PANA,
rozważane przez wszystkich, którzy je miłują. 3 Jego dzieło jest
chwalebne i wspaniałe, a jego sprawiedliwość trwa na wieki. 4
Pamiętnymi uczynił swe cuda; miłosierny i litościwy [jest] PAN.
5 Dał pokarm tym, którzy się go boją, pamięta wiecznie o swoim

przymierzu. 6 Okazał swemu ludowi potęgę swoich dzieł, dając
mu dziedzictwo pogan. 7 Dzieła rąk jego to prawda i sąd,
niezmienne [są] wszystkie jego przykazania; 8 Ustalone na wieki
wieków, ustanowione w prawdzie i prawości. 9 Zesłał swemu
ludowi odkupienie, ustanowił na wieki swoje przymierze; jego
imię [jest] święte i straszne. 10 Bojaźń PANA [jest] początkiem
mądrości; prawdziwego rozumu [nabywają] wszyscy, którzy
wypełniają [jego przykazania]; jego chwała trwa na wieki.

112 Alleluja. Błogosławiony człowiek, który boi się PANA
i ma upodobanie w jego przykazaniach. 2 Jego
potomstwo będzie potężne na ziemi, pokolenie prawych będzie
błogosławione. 3 Dobrobyt i bogactwo są w jego domu, a jego
sprawiedliwość trwa na wieki. 4 Dla prawych wschodzi światłość
w ciemności; [on jest] łaskawy, miłosierny i sprawiedliwy. 5
Dobry człowiek lituje się i pożycza, [i] prowadzi swoje sprawy
rozważnie. 6 Na pewno nigdy się nie zachwieje, sprawiedliwy
na wieki pozostanie w pamięci. 7 Nie będzie się bał złej
nowiny, jego serce jest stateczne, ufa PANU. 8 Jego serce
jest umocnione, nie będzie się bał, aż zobaczy [pomstę] nad
swymi wrogami. 9 Rozrzucił i dał ubogim, jego sprawiedliwość
trwa na wieki, jego róg będzie wywyższony w chwale. 10
Niegodziwy zobaczy to i rozgniewa się, zgrzytnie zębami i
uschnie, pragnienie niegodziwych zginie.

113 Alleluja. Chwalcie, słudzy PANA, chwalcie imię PANA.
2 Niech imię PANA będzie błogosławione, odtąd aż
na wieki. 3 Od wschodu słońca aż do jego zachodu, niech
imię PANA będzie pochwalone. 4 PAN jest wywyższony ponad
wszystkie narody, jego chwała ponad niebiosa. 5 Któż jak PAN,
nasz Bóg, który mieszka na wysokości; 6 Który zniża się, aby
patrzeć na to, co jest na niebie i na ziemi? 7 Podnosi nędznego
z prochu, a z gnoju podnosi ubogiego; 8 Aby go posadzić
z książętami, z książętami swego ludu; 9 On sprawia, że
niepłodna staje się matką domu, cieszącą się dziećmi. Alleluja.

114 Gdy Izrael wychodził z Egiptu, dom Jakuba spośród
ludu obcego języka; 2 Juda stał się jego świątynią,
Izrael jego panowaniem. 3 Morze to ujrzało i uciekło, Jordan
wstecz się odwrócił. 4 Góry skakały jak barany, pagórki jak
jagnięta. 5 Morze, cóż ci [się stało], żeś uciekło, a tobie,
Jordanie, że wstecz się odwróciłeś? 6 Góry, [że] skakałyście jak
barany, a wy, pagórki, jak jagnięta? 7 Zadrżyj, ziemio, przed
obliczem Pana, przed obliczem Boga Jakuba; 8 Który zamienia
skałę w jezioro, [a] krzemień w źródło wód.

115 Nie nam, PANIE, nie nam, ale twemu imieniu daj chwałę
za twoje miłosierdzie [i] prawdę. 2 Czemu mają mówić
poganie: Gdzież teraz [jest] ich Bóg? 3 A nasz Bóg [jest] w
niebie, czyni wszystko, co zechce. 4 Ich bożki [to] srebro i złoto,
dzieło rąk ludzkich. 5 Usta mają, ale nie mówią; mają oczy,
ale nie widzą. 6 Uszy mają, ale nie słyszą; mają nozdrza, ale
nie czują. 7 Ręce mają, ale nie dotykają; mają nogi, ale nie
chodzą; ani gardłem swoim nie wydają głosu. 8 Niech będą do
nich podobni ci, którzy je robią, [i] wszyscy, którzy im ufają.
9 Izraelu, ufaj PANU; on jest ich pomocą i tarczą. 10 Domu
Aarona, ufaj PANU; on jest ich pomocą i tarczą. 11 Wy, którzy
się boicie PANA, ufajcie PANU; on jest ich pomocą i tarczą.
12 PAN pamięta o nas, będzie błogosławił; będzie błogosławił
domowi Izraela, będzie błogosławił domowi Aarona. 13 Będzie
błogosławił tym, którzy boją się PANA, i małym, i wielkim. 14
Rozmnoży was PAN, was i waszych synów. 15 Błogosławieni
jesteście przez PANA, który stworzył niebo i ziemię. 16 Niebiosa
są niebiosami PANA, ale ziemię dał synom ludzkim. 17 Umarli
nie będą chwalili PANA ani nikt z tych, którzy zstępują do
[miejsca] milczenia. 18 Ale my będziemy błogosławili PANA,
odtąd aż na wieki. Alleluja.

116 Miłuję PANA, bo usłyszał mój głos i moje prośby. 2
Nakłonił bowiem swego ucha ku mnie, dlatego będę go
wzywał za moich dni. 3 Otoczyły mnie boleści śmierci, utrapienia
piekła przeniknęły mnie; przyszły na mnie ucisk i boleść. **(Sheol
h7585)** 4 Wtedy wezwałem imienia PANA, [mówiąc]: PANIE,
proszę, wybaw moją duszę. 5 Łaskawy jest PAN i sprawiedliwy,
nasz Bóg jest miłosierny. 6 PAN strzeże ludzi prostych; byłem
uciśniony, a wybawił mnie. 7 Powróć, moja duszo, do swego
odpoczynku, bo PAN dobrze ci uczynił. 8 Wybawił bowiem moją
duszę od śmierci, oczy moje od płaczu, moją nogę od upadku.
9 Będę chodził przed obliczem PANA w ziemi żyjących. 10
Uwierzyłem i dlatego przemówiłem; byłem bardzo strapiony. 11
Powiedziałem w zatrwożeniu: Każdy człowiek to kłamca. 12
Cóż oddam PANU za wszystkie jego dobrodziejstwa, które mi
[wyświadczył]? 13 Wezmę kielich zbawienia i będę wzywać
imienia PANA. 14 Moje śluby złożone PANU wypełnię teraz
przed całym jego ludem. 15 Cenna jest w oczach PANA śmierć
jego świętych. 16 O PANIE, jestem twoim sługą; jestem twoim
sługą i synem twojej służącej; rozerwałeś moje więzy. 17 Tobie
złożę ofiarę chwały i będę wzywać imienia PANA. 18 Moje śluby
złożone PANU wypełnię teraz przed całym jego ludem; 19 W
dziedzińcach domu PANA, pośrodku ciebie, Jeruzalem! Alleluja.

117 Chwalcie PANA, wszystkie narody! Chwalcie go,
wszyscy ludzie! 2 Wielkie jest bowiem jego miłosierdzie
nad nami, a prawda PANA [trwa] na wieki. Alleluja.

118 Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie
[trwa] na wieki. 2 Niech powie teraz Izrael, że jego
miłosierdzie [trwa] na wieki. 3 Niech powie teraz dom Aarona,
że jego miłosierdzie [trwa] na wieki. 4 Niech powiedzą teraz
ci, którzy się boją PANA, że jego miłosierdzie [trwa] na wieki.
5 Wzywałem PANA w ucisku; PAN mnie wysłuchał i postawił
mnie na miejscu przestronnym. 6 PAN jest ze mną, nie będę
się bał; cóż może mi uczynić człowiek? 7 PAN jest ze mną
wśród tych, którzy mi pomagają, więc zobaczę [pomstę] nad
tymi, którzy mnie nienawidzą. 8 Lepiej ufać PANU, niż polegać
na człowieku. 9 Lepiej ufać PANU, niż polegać na władcach. 10
Wszystkie narody mnie otoczyły, ale w imię PANA wytępiłem je.
11 Otoczyły mnie, tak, otoczyły mnie, ale w imię PANA wytępiłem
je. 12 Otoczyły mnie jak pszczoły, ale zgasły [jak] ogień z cierni,
bo w imię PANA wytępiłem je. 13 Pchnąłeś mnie silnie, abym
upadł, ale PAN mi pomógł. 14 PAN [jest] moją siłą i pieśnią,
on stał się moim zbawieniem. 15 Głos radości i zbawienia w
namiotach sprawiedliwych: Prawica PANA działa potężnie; 16

Prawica PANA jest wywyższona, prawica PANA działa potężnie.
17 Nie umrę, lecz będę żył i opowiadał dzieła PANA. 18 PAN
ukarał mnie surowo, ale nie wydał mnie na śmierć. 19 Otwórzcie
mi bramy sprawiedliwości, a wejdę w nie i będę wysławiał
PANA. 20 To jest brama PANA, którą wchodzą sprawiedliwi. 21
Będę cię wysławiać, bo mnie wysłuchałeś i stałeś się moim
zbawieniem. 22 Kamień, [który] odrzucili budujący, stał się
kamieniem węgielnym. 23 PAN to sprawił i jest to cudowne w
naszych oczach. 24 Oto dzień, który PAN uczynił, weselmy się i
radujmy się w nim. 25 Proszę, PANIE, wybaw teraz; proszę,
PANIE, daj pomyślność. 26 Błogosławiony, który przychodzi
w imię PANA; błogosławimy wam z domu PANA. 27 Bóg jest
PANEM, on nas oświecił; przywiążcie baranki powrozami aż do
rogów ołtarza. 28 Ty jesteś moim Bogiem, będę cię wysławiać;
mój Boże, będę cię wywyższać. 29 Wysławiajcie PANA, bo [jest]
dobry, bo jego miłosierdzie [trwa] na wieki.

119 Alef Błogosławieni ci, których droga jest nieskalana,
którzy zgodnie z prawem PANA postępują. 2
Błogosławieni ci, którzy strzegą jego świadectw i szukają go
całym sercem; 3 [Którzy] nie czynią nieprawości, [ale] chodzą
jego drogami. 4 Ty rozkazałeś pilnie przestrzegać twoich
nakazów. 5 Oby moje drogi były skierowane na przestrzeganie
twoich praw! 6 Wtedy nie doznam wstydu, gdy będę zważał na
wszystkie twoje przykazania. 7 Będę cię wysławiał w szczerości
serca, gdy nauczę się twoich sprawiedliwych praw. 8 Będę
przestrzegał twoich praw, nigdy mnie nie opuszczaj. 9 Bet W
jaki sposób oczyści młodzieniec swoją ścieżkę? Gdy zachowuje
się według twego słowa. 10 Z całego serca cię szukam, nie
pozwól mi zboczyć od twoich przykazań. 11 W swoim sercu
zachowuję twoje słowa, aby nie zgrzeszyć przeciwko tobie.
12 Błogosławiony jesteś, PANIE; naucz mnie twoich praw. 13
Swoimi wargami opowiadam wszystkie nakazy twoich ust. 14
Cieszę się drogą twoich świadectw bardziej niż z wszelkiego
bogactwa. 15 Rozmyślam o twoich przykazaniach i przypatruję
się twoim drogom. 16 Rozkoszuję się twoimi prawami i nie
zapominam twoich słów. 17 Gimel Okaż dobroć swemu słudze,
[abym] żył i przestrzegał twoich słów. 18 Otwórz moje oczy, abym
ujrzał cuda twego prawa. 19 Jestem obcym na ziemi, nie ukrywaj
przede mną twoich przykazań. 20 Moja dusza omdlewa, tęskniąc
cały czas za twoimi sądami. 21 Zgromiłeś pysznych, przeklęci
[są ci], którzy odstępują od twoich przykazań. 22 Oddal ode
mnie hańbę i wzgardę, gdyż przestrzegam twoich świadectw. 23
Władcy też zasiadają i mówią przeciwko mnie, lecz twój sługa
rozmyśla o twoich prawach. 24 Twoje świadectwa też są moją
rozkoszą [i] moimi doradcami. 25 Dalet Moja dusza przylgnęła
do prochu, ożyw mnie według twego słowa. 26 Opowiedziałem
[ci] moje drogi i wysłuchałeś mnie; naucz mnie twoich praw. 27
Spraw, bym zrozumiał drogę twoich nakazów, a będę rozmyślał
o twoich cudownych dziełach. 28 Dusza moja rozpływa się
[we łzach] ze smutku, umocnij mnie według twego słowa. 29
Oddal ode mnie drogę kłamstwa, a obdarz mnie swoim prawem.
30 Wybrałem drogę prawdy, a twoje nakazy stawiam [przed
sobą]. 31 Przylgnąłem do twoich świadectw; PANIE, nie pozwól
mi zaznać wstydu. 32 Pobiegnę drogą twoich przykazań, gdy
rozszerzysz moje serce. 33 He Naucz mnie, PANIE, drogi twoich
praw, a będę jej strzegł [aż] do końca. 34 Daj mi rozum, abym
zachował twoje prawo; żebym go przestrzegał z całego serca.
35 Spraw, bym chodził ścieżką twoich przykazań, gdyż w nich
mam upodobanie. 36 Nakłoń moje serce do twoich świadectw,
a nie do chciwości. 37 Odwróć moje oczy, aby nie patrzyły
na marność, ożyw mnie na twojej drodze. 38 Utwierdź swoje
słowo względem twego sługi, który się oddał twojej bojaźni.
39 Oddal ode mnie mą hańbę, której się boję, bo twoje sądy
[są] dobre. 40 Oto pragnę twoich nakazów; ożyw mnie w swej
sprawiedliwości. 41 Waw Niech zstąpi na mnie twoja łaskawość,
PANIE, twoje zbawienie według twego słowa; 42 Abym mógł
dać odpowiedź temu, który mi urąga, bo ufam twojemu słowu.
43 I nie wyjmuj z moich ust słowa prawdy, bo twoich sądów
oczekuję. 44 I będę zawsze strzegł twego prawa, na wieki
wieków. 45 A będę chodził drogą przestronną, bo szukam twoich
nakazów. 46 Owszem, będę mówił o twoich świadectwach przed
królami i nie doznam wstydu. 47 Będę się rozkoszował twoimi
przykazaniami, które umiłowałem. 48 Wznoszę też swoje ręce
ku twoim przykazaniom, które miłuję, i będę rozmyślał o twoich
prawach. 49 Zain Pamiętaj o słowie danym twemu słudze, na
którym [to słowie] kazałeś mi polegać. 50 To jest moja pociecha
w utrapieniu, bo twoje słowo mnie ożywia. 51 Pyszni bardzo
się ze mnie naśmiewają, lecz nie odstępuję od twego prawa.
52 Pamiętam o twoich wiecznych sądach, PANIE, i pocieszam
się nimi. 53 Strach mnie ogarnął z powodu niegodziwych,
którzy porzucają twoje prawo. 54 Twoje prawa są dla mnie
pieśniami w domu mego pielgrzymowania. 55 Nocą wspominam
twoje imię, PANIE, i strzegę twego prawa. 56 To mam, bo
przestrzegam twoich przykazań. 57 Het PANIE, [ty jesteś] moim
udziałem, przyrzekłem przestrzegać twoich słów. 58 Modliłem
się przed twoim obliczem z całego serca, zlituj się nade mną
według twego słowa. 59 Rozmyślałem nad moimi drogami i
zwracałem kroki ku twoim świadectwom. 60 Spieszyłem się i
nie zwlekałem z przestrzeganiem twoich przykazań. 61 Hufce
niegodziwych złupiły mnie, [ale] nie zapominam twojego prawa.
62 O północy wstaję, aby wysławiać cię za twoje sprawiedliwe
sądy. 63 Jestem przyjacielem wszystkich, którzy boją się ciebie,
i tych, którzy przestrzegają twoich przykazań. 64 PANIE, ziemia
jest pełna twego miłosierdzia; naucz mnie twoich praw. 65 Tet
Wyświadczyłeś dobro twemu słudze, PANIE, według twego
słowa. 66 Naucz mnie trafnego sądu i wiedzy, bo uwierzyłem
twoim przykazaniom. 67 Zanim doznałem utrapienia, błądziłem;
lecz teraz przestrzegam twego słowa. 68 Jesteś dobry i czynisz
dobro; naucz mnie twoich praw. 69 Zuchwali zmyślili przeciwko
mnie kłamstwo, [ale] ja całym sercem strzegę twoich przykazań.
70 Serce ich utyło jak sadło, [ale] ja rozkoszuję się twoim
prawem. 71 Dobrze to dla mnie, że zostałem uciśniony, abym
się nauczył twoich praw. 72 Prawo twoich ust [jest] lepsze
dla mnie niż tysiące [sztuk] złota i srebra. 73 Jod Twoje ręce
mnie uczyniły i ukształtowały; daj mi rozum, abym się nauczył
twoich przykazań; 74 Bojący się ciebie, widząc mnie, będą
się radować, że pokładam nadzieję w twoim słowie. 75 Wiem,
PANIE, że twoje sądy [są] sprawiedliwe i [że] słusznie mnie
trapiłeś. 76 Proszę cię, niech mnie ucieszy twoje miłosierdzie
według twego słowa do twego sługi. 77 Niech przyjdzie na

mnie twoje miłosierdzie, abym żył; bo twoje prawo jest moją
rozkoszą. **78** Niech się zawstydzą zuchwali, bo niesłusznie
znieważali mnie, ale ja będę rozmyślać o twoich przykazaniach.
79 Niech się zwrócą do mnie ci, którzy się boją ciebie, i ci,
którzy znają twoje świadectwa. **80** Niech moje serce będzie
nienaganne w twoich prawach, abym nie doznał wstydu. **81** Kaf
Moja dusza tęskni do twego zbawienia, pokładam nadzieję w
twoim słowie. **82** Moje oczy słabną, [czekając] na twoje słowo,
gdy mówię: Kiedy mnie pocieszysz? **83** Chociaż jestem jak
bukłak w dymie, [jednak] nie zapomniałem twoich praw. **84**
Ile będzie dni twego sługi? Kiedy wykonasz wyrok na tych,
którzy mnie prześladują? **85** Doły wykopali dla mnie zuchwali,
którzy nie postępują według twego prawa. **86** Wszystkie twoje
przykazania są prawdą; bez powodu mnie prześladują; pomóż
mi. **87** Omal nie zgładzili mnie na ziemi; ja zaś nie porzuciłem
twoich przykazań. **88** Według twego miłosierdzia ożyw mnie,
abym strzegł świadectwa twoich ust. **89** Lamed Na wieki, o
PANIE, twoje słowo trwa w niebie. **90** Z pokolenia na pokolenie
twoja prawda; ugruntowałeś ziemię i trwa. **91** [Wszystko] trwa
do dziś według twego rozporządzenia; to wszystko służy tobie.
92 Gdyby twoje prawo nie było moją rozkoszą, dawno zginąłbym
w moim utrapieniu. **93** Nigdy nie zapomnę twoich przykazań, bo
nimi mnie ożywiłeś. **94** Twoim jestem, wybaw mnie, bo szukam
twoich przykazań. **95** Czyhają na mnie niegodziwi, aby mnie
stracić, [ale ja] rozważam twoje świadectwa. **96** Widziałem
koniec wszelkiej doskonałości, [ale] twoje przykazanie jest
bezkresne. **97** Mem O, jakże miłuję twoje prawo! Przez cały
dzień o nim rozmyślam. **98** Czynisz mnie mądrzejszym od moich
nieprzyjaciół dzięki twoim przykazaniom, bo mam je zawsze
przed sobą. **99** Stałem się rozumniejszy od wszystkich moich
nauczycieli, bo rozmyślam o twoich świadectwach. **100** Jestem
roztropniejszy od starszych, bo przestrzegam twoich przykazań.
101 Powstrzymuję swoje nogi od wszelkiej drogi złej, abym
strzegł twego słowa. **102** Nie odstępuję od twoich nakazów, bo
ty mnie uczysz. **103** O, jakże słodkie są twoje słowa dla mego
podniebienia! [Są słodsze] niż miód dla moich ust. **104** Dzięki
twoim przykazaniom nabywam rozumu; dlatego nienawidzę
wszelkiej ścieżki fałszywej. **105** Nun Twoje słowo jest pochodnią
dla moich nóg i światłością na mojej ścieżce. **106** Złożyłem
przysięgę i wypełnię ją, będę przestrzegał twoich sprawiedliwych
nakazów. **107** Jestem bardzo strapiony; PANIE, ożyw mnie
według słowa twego. **108** PANIE, przyjmij dobrowolne ofiary
moich ust i naucz mnie twoich nakazów. **109** Moja dusza jest
stale w niebezpieczeństwie, ale nie zapominam twojego prawa.
110 Niegodziwi zastawili na mnie sidła, lecz [ja] nie odstępuję od
twoich przykazań. **111** Wziąłem twoje świadectwa jako wieczne
dziedzictwo, bo są radością mego serca. **112** Nakłoniłem moje
serce, by zawsze wykonywać twoje prawa, aż do końca. **113**
Samech Nienawidzę [chwiejnych] myśli, ale miłuję twoje prawo.
114 Ty jesteś moją ucieczką i tarczą, pokładam nadzieję w
twoim słowie. **115** Odstąpcie ode mnie, złoczyńcy, będę strzegł
przykazania mojego Boga. **116** Wesprzyj mnie według słowa
twego, abym żył, i niech nie doznam wstydu ze względu na
moją nadzieję. **117** Podtrzymaj mnie, a będę wybawiony i będę
rozmyślał zawsze o twoich prawach. **118** Podeptałeś wszystkich,
którzy odstępują od twoich praw, bo ich zdrada to fałsz. **119**
Odrzucasz [jak] żużel wszystkich niegodziwych ziemi; dlatego
miłuję twoje świadectwa. **120** Moje ciało drży ze strachu przed
tobą, bo lękam się twoich sądów. **121** Ajin Sprawowałem sąd i
sprawiedliwość; nie wydawaj mnie moim ciemięzcom. **122** Bądź
poręczycielem dla twego sługi ku dobremu, aby nie uciskali
mnie zuchwalcy. **123** Moje oczy słabną, [czekając] na twoje
zbawienie i na słowo twojej sprawiedliwości. **124** Postąp ze
swoim sługą według twego miłosierdzia i naucz mnie twoich
praw. **125** Jestem twoim sługą, daj mi rozum, abym poznał twoje
świadectwa. **126** Już czas, PANIE, abyś działał, [bo] naruszono
twoje prawo. **127** Dlatego umiłowałem twoje przykazania nad
złoto, nad szczere złoto. **128** Bo wszystkie [twoje] przykazania
uznaję za prawdziwe, [a] nienawidzę wszelkiej fałszywej drogi.
129 Pe Twoje świadectwa są przedziwne, dlatego moja dusza
ich strzeże. **130** Początek twoich słów oświeca [i] daje rozum
prostym. **131** Otwieram usta i wzdycham, bo pragnąłem twoich
przykazań. **132** Spójrz na mnie i zmiłuj się nade mną, jak
postępujesz z tymi, którzy miłują twoje imię. **133** Utwierdź
moje kroki w twoim słowie, niech nie panuje nade mną żadna
nieprawość. **134** Wybaw mnie z ludzkiego ucisku, abym strzegł
twoich nakazów. **135** Rozjaśnij swe oblicze nad twoim sługą i
naucz mnie twoich praw. **136** Strumienie wód płyną z mych oczu,
bo nie strzegą twego prawa. **137** Cade Sprawiedliwy jesteś,
PANIE, i słuszne [są] twoje sądy. **138** Twoje świadectwa, które
nadałeś, są sprawiedliwe i bardzo wierne. **139** Gorliwość pożarła
mnie, bo moi nieprzyjaciele zapominają twoje słowa. **140** Twoje
słowo jest w pełni wypróbowane, dlatego twój sługa je kocha.
141 Ja jestem mały i wzgardzony, [lecz] nie zapominam twoich
przykazań. **142** Twoja sprawiedliwość jest sprawiedliwością
wieczną, a twoje prawo jest prawdą. **143** Ucisk i utrapienie
spadły na mnie, lecz twoje przykazania są moją rozkoszą.
144 Sprawiedliwość twoich świadectw [trwa] na wieki; daj mi
rozum, a będę żył. **145** Kof Wołam z całego serca, wysłuchaj
mnie, o PANIE, a będę strzegł twoich praw. **146** Wołam do
ciebie, wybaw mnie, a będę strzegł twoich świadectw. **147**
Wstaję przed świtem i wołam, oczekuję na twoje słowo. **148**
Moje oczy wyprzedzają straże nocne, abym mógł rozmyślać
o twoim słowie. **149** PANIE, usłysz mój głos według twego
miłosierdzia; ożyw mnie według twego wyroku. **150** Zbliżają się
niegodziwi prześladowcy, są daleko od twego prawa. **151** Blisko
[jesteś], PANIE, i wszystkie twoje przykazania [są] prawdą.
152 Od dawna wiem o twoich świadectwach, że ugruntowałeś
je na wieki. **153** Resz Wejrzyj na moje utrapienie i wyzwól
mnie, bo nie zapomniałem twojego prawa. **154** Broń mojej
sprawy i wybaw mnie; ożyw mnie według twego słowa. **155**
Zbawienie [jest] daleko od niegodziwych, bo nie szukają twoich
praw. **156** Wielka jest twoja litość, PANIE; ożyw mnie według
twoich wyroków. **157** Liczni są moi prześladowcy i nieprzyjaciele;
[lecz] nie uchylam się od twoich świadectw. **158** Widziałem
przestępców i czułem odrazę, że nie przestrzegali twego słowa.
159 Patrz, jak miłuję twoje nakazy, PANIE; ożyw mnie według
twego miłosierdzia. **160** Podstawą twego słowa [jest] prawda, a
wszelki wyrok twojej sprawiedliwości [trwa] na wieki. **161** Szin
Władcy prześladują mnie bez przyczyny; moje serce zaś boi

się twoich słów. **162** Raduję się z twego słowa jak ten, który
znajduje wielki łup. **163** Nienawidzę kłamstwa i brzydzę się [nim,
ale] miłuję twoje prawo. **164** Chwalę cię siedem razy dziennie za
twoje sprawiedliwe sądy. **165** Wielki pokój dla tych, którzy miłują
twoje prawo, a nie doznają żadnego zgorszenia. **166** PANIE,
oczekuję na twoje zbawienie i zachowuję twoje przykazania.
167 Moja dusza przestrzega twoich świadectw, bo bardzo je
miłuję. **168** Przestrzegam twoich przykazań i świadectw, bo
wszystkie moje drogi są przed tobą. **169** Taw PANIE, niech
dotrze moje wołanie przed twoje oblicze, daj mi zrozumienie
według słowa twego. **170** Niech dojdzie moja prośba przed
twoje oblicze, ocal mnie według twojej obietnicy. **171** Moje wargi
wygłoszą chwałę, gdy nauczysz mnie twoich praw. **172** Mój
język będzie głosił twoje słowo, bo wszystkie twoje przykazania
są sprawiedliwością. **173** Niech twoja ręka będzie mi pomocą,
[bo] wybrałem twoje przykazania. **174** PANIE, pragnę twego
zbawienia, a twoje prawo [jest] moją rozkoszą. **175** Pozwól mojej
duszy żyć, a będzie cię chwalić; niech twoje nakazy będą dla
mnie pomocą. **176** Błądzę jak zgubiona owca; szukaj twego
sługi, bo nie zapominam twoich przykazań.

120 Pieśń stopni. Wołałem do PANA w swoim utrapieniu
i wysłuchał mnie. **2** Ocal, PANIE, moją duszę od warg
kłamliwych [i] od zdradliwego języka. **3** Cóż będzie ci dane albo
co się stanie z tobą, zdradliwy języku? **4** Ostre strzały mocarza
i węgle z jałowca. **5** Biada mi, że przebywam w Meszek i
mieszkam w namiotach Kedaru. **6** Moja dusza długo mieszka z
tymi, którzy nienawidzą pokoju. **7** Ja [jestem za] pokojem, ale
gdy [o tym] mówię, oni są za wojną.

121 Pieśń stopni. Oczy moje podnoszę ku górom, skąd
przyjdzie mi pomoc. **2** Moja pomoc [jest] od PANA,
który stworzył niebo i ziemię. **3** Nie pozwoli zachwiać się twojej
nodze; twój stróż nie drzemie. **4** Oto ten, który strzeże Izraela,
nie zdrzemnie się ani nie zaśnie. **5** PAN jest twoim stróżem,
PAN [jest] cieniem twoim po twojej prawicy. **6** Słońce nie porazi
cię za dnia ani księżyc w nocy. **7** PAN będzie cię strzegł od
wszelkiego zła; on będzie strzegł twojej duszy. **8** PAN będzie
strzegł twego wyjścia i przyjścia, odtąd aż na wieki.

122 Pieśń stopni Dawida. Uradowałem się, gdy mi
powiedziano: Pójdziemy do domu PANA. **2** Nasze nogi
stanęły w twoich bramach, o Jeruzalem! **3** Jeruzalem, [pięknie]
budowane jak miasto, w jedną całość zespolone; **4** Bo tam
wstępują pokolenia, pokolenia PANA, [do] świadectwa Izraela,
aby wysławiać imię PANA. **5** Tam bowiem są postawione trony
sądu, trony domu Dawida. **6** Proście o pokój dla Jeruzalem:
Niech się szczęści tym, którzy cię miłują. **7** Niech będzie pokój
w twoich murach i spokój w twoich pałacach. **8** Ze względu na
moich braci i dla moich przyjaciół będę teraz ci życzył pokoju. **9**
Ze względu na dom PANA, naszego Boga, będę zabiegał o
twoje dobro.

123 Pieśń stopni. Do ciebie podnoszę moje oczy, który
mieszkasz w niebie. **2** Oto jak oczy sług [są zwrócone]
na ręce ich panów i jak oczy służącej na ręce jej pani, tak nasze
oczy na PANA, Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami. **3**
Zmiłuj się nad nami, PANIE; zmiłuj się nad nami, bo jesteśmy
nad miarę nasyceni wzgardą. **4** Nasza dusza jest nad miarę
nasycona szyderstwem bezbożnych i wzgardą pysznych.

124 Pieśń stopni Dawida. Gdyby PAN nie był z nami, niech
powie teraz Izrael; **2** Gdyby PAN nie był z nami,
gdy ludzie powstawali przeciwko nam; **3** Wtedy połknęliby
nas żywcem, gdy płonęli gniewem przeciwko nam; **4** Wtedy
wody zalałyby nas, [a] potok porwałby nasze dusze; **5** Wtedy
gwałtowne wody porwałyby nasze dusze. **6** Błogosławiony PAN,
który nas nie wydał na pastwę ich zębom. **7** Nasza dusza
umknęła jak ptak z sideł ptaszników; sidła się podarły, a my
uciekliśmy. **8** Nasza pomoc jest w imieniu PANA, który stworzył
niebo i ziemię.

125 Pieśń stopni. Ci, którzy ufają PANU, są jak góra Syjon,
która się nie porusza, [ale] trwa na wieki. **2** [Jak] góry
otaczają Jeruzalem, [tak] PAN otacza swój lud, teraz i na
wieki. **3** Nie zaciąży bowiem berło niegodziwych nad losem
sprawiedliwych, by sprawiedliwi nie wyciągali swych rąk ku
nieprawości. **4** Czyń dobrze, PANIE, dobrym i tym, którzy
są prawego serca. **5** A tych, którzy zbaczają na kręte swe
drogi, niech PAN odprawi wraz z czyniącymi nieprawość. Niech
[będzie] pokój nad Izraelem.

126 Pieśń stopni. Gdy PAN odwrócił niewolę Syjonu,
byliśmy jak we śnie. **2** Wtedy usta nasze napełniły
się śmiechem, a nasz język radością; wtedy mówiono między
narodami: PAN uczynił wielkie rzeczy dla nich. **3** PAN uczynił
dla nas wielkie rzeczy i z tego się radujemy. **4** Odwróć, PANIE,
naszą niewolę jak strumienie na południu. **5** Ci, którzy sieją we
łzach, będą żąć z radością. **6** Kto wychodzi z płaczem, niosąc
drogie ziarno, powróci z radością, przynosząc swoje snopy.

127 Pieśń stopni dla Salomona. Jeśli PAN nie zbuduje
domu, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą; jeśli
PAN nie będzie strzegł miasta, na próżno czuwa strażnik. **2**
Daremne jest dla was wstawać rano, wysiadywać do późna i jeść
chleb boleści, bo to on daje sen swemu umiłowanemu. **3** Oto
dzieci [są] dziedzictwem od PANA, a owoc łona nagrodą. **4** Jak
strzały w ręku mocarza, tak [są] dzieci [zrodzone] za młodu. **5**
Błogosławiony mąż, który napełnił nimi swój kołczan; nie doznają
wstydu, gdy się w bramie będą rozprawiać z nieprzyjaciółmi.

128 Pieśń stopni. Błogosławiony każdy, kto się boi PANA;
kto kroczy jego drogami. **2** Bo będziesz spożywać z
pracy twoich rąk; będziesz błogosławionym [i będzie] ci się
dobrze wiodło. **3** Twoja żona [będzie] jak płodna winorośl
obok twego domu; twoje dzieci jak sadzonki oliwne dokoła
twego stołu. **4** Oto tak będzie błogosławiony mąż, który się boi
PANA. **5** Niech ci PAN błogosławi z Syjonu, abyś oglądał dobro
Jeruzalem po wszystkie dni twego życia; **6** I abyś oglądał dzieci
twoich synów i pokój nad Izraelem.

129 Pieśń stopni. Bardzo mnie uciskali od mojej młodości,
niech powie teraz Izrael; **2** Bardzo mnie uciskali od
mojej młodości, lecz mnie nie przemogli. **3** Zorali mój grzbiet

oracze i długie bruzdy porobili. 4 [Ale] PAN jest sprawiedliwy;
poprzecinał powrozy niegodziwych. 5 Niech się zawstydzą i
cofną wszyscy, którzy nienawidzą Syjonu. 6 Będą jak trawa
na dachu, która usycha, zanim zakwitnie; 7 Którą żniwiarz
nie napełni swej garści ani swego naręcza ten, który wiąże
snopy. 8 I nie powiedzą przechodnie: Niech będzie z wami
błogosławieństwo PANA [albo]: Błogosławimy wam w imię
PANA.

130 Pieśń stopni. Z głębokości wołam do ciebie, PANIE.
2 Panie, wysłuchaj mego głosu. Nakłoń swych uszu
na głos mojego błagania. 3 PANIE, jeśli będziesz zważał
na nieprawości, o Panie, któż się ostoi? 4 Ale u ciebie jest
przebaczenie, aby się ciebie bano. 5 Oczekuję PANA, moja
dusza oczekuje; i w jego słowie pokładam nadzieję. 6 Moja
dusza [oczekuje] Pana bardziej niż strażnicy świtu, [bardziej niż]
ci, którzy strzegą do poranka. 7 Niech Izrael oczekuje PANA; u
PANA bowiem jest miłosierdzie i u niego obfite odkupienie. 8
On sam odkupi Izraela ze wszystkich jego nieprawości.

131 Pieśń stopni Dawida. PANIE, moje serce nie wywyższa
się i moje oczy nie są wyniosłe ani nie ubiegam się
o wielkie rzeczy albo zbyt cudowne dla mnie. 2 Doprawdy
uciszyłem i uspokoiłem swoją duszę jak [dziecko] odstawione
od [piersi] swej matki; moja dusza jest jak [dziecko] odstawione.
3 Niech Izrael pokłada nadzieję w PANU odtąd na wieki.

132 Pieśń stopni. Pamiętaj, PANIE, Dawida [i] wszystkie
jego utrapienia; 2 Jak przysiągł PANU [i] ślubował
potężnemu [Bogu] Jakuba, [mówiąc]: 3 Zaprawdę, nie wejdę
do przybytku, do mego domu, i nie wstąpię na posłanie mego
łoża; 4 I nie dam zasnąć swoim oczom ani drzemać swoim
powiekom; 5 Póki nie znajdę miejsca dla PANA, mieszkania
dla potężnego [Boga] Jakuba. 6 Oto usłyszeliśmy o niej w
Efrata, znaleźliśmy ją na polach leśnych. 7 Wejdźmy do jego
przybytków, oddajmy pokłon u podnóżka jego stóp. 8 Powstań,
PANIE, i [wejdź] do miejsca twego odpoczynku, ty i arka twojej
mocy. 9 Niech twoi kapłani ubiorą się w sprawiedliwość, a
twoi święci niech się radują. 10 Ze względu na Dawida, twego
sługę, nie odtrącaj oblicza twego pomazańca. 11 Przysiągł PAN
Dawidowi prawdę i nie wycofa się z tego: Z owocu twoich bioder
posadzę na twoim tronie. 12 Jeśli twoi synowie będą strzegli
mojego przymierza i moich świadectw, których ich nauczę,
to wtedy i ich synowie aż na wieki będą siedzieli na twoim
tronie. 13 PAN bowiem wybrał Syjon i upodobał [go] sobie
na mieszkanie: 14 To będzie mój odpoczynek aż na wieki;
tu będę mieszkał, bo go sobie upodobałem. 15 Będę obficie
błogosławił jego żywność, a jego ubogich nasycę chlebem. 16
Jego kapłanów przyodzieję zbawieniem, a jego święci będą
wołać radośnie. 17 [Tam] sprawię, że zakwitnie róg Dawida;
tam zgotuję pochodnię memu pomazańcowi. 18 Okryję jego
nieprzyjaciół wstydem, ale nad nim rozkwitnie jego korona.

133 Pieśń stopni Dawida. Oto jak dobrze i jak miło, gdy
bracia zgodnie mieszkają. 2 [Jest] to jak wyborny olejek
na głowę, który spływa na brodę, na brodę Aarona; który spływa
na brzeg jego szat; 3 Jak rosa Hermonu, która opada na góry
Syjon; tam bowiem PAN daje błogosławieństwo i życie na wieki.

134 Pieśń stopni. Oto błogosławcie PANA, wszyscy słudzy
PANA, którzy nocami stoicie w domu PANA. 2 Wznieście
wasze ręce ku świątyni i błogosławcie PANA. 3 Niech cię
błogosławi z Syjonu PAN, który stworzył niebo i ziemię.

135 Alleluja. Chwalcie imię PANA; chwalcie, słudzy PANA;
2 Którzy stoicie w domu PANA, w przedsionkach domu
naszego Boga. 3 Chwalcie PANA, bo PAN jest dobry; śpiewajcie
jego imieniu, bo [jest] wdzięczne. 4 PAN bowiem wybrał sobie
Jakuba i Izraela na swoją szczególną własność. 5 Wiem, że
wielki jest PAN, a nasz Pan jest ponad wszystkimi bogami. 6
Wszystko, co PAN chce, to czyni na niebie i na ziemi, w morzu
i we wszystkich głębinach. 7 On sprawia, że mgły wznoszą
się z krańców ziemi; wywołuje błyskawice i deszcz, wydobywa
wiatr ze swoich skarbców; 8 Poraził pierworodnych w Egipcie,
od człowieka aż do zwierzęcia. 9 Zesłał znaki i cuda pośród
ciebie, Egipcie; na faraona i na wszystkie jego sługi. 10 Pobił
wiele narodów i zgładził potężnych królów; 11 Sychona, króla
Amorytów, i Oga, króla Baszanu, i wszystkie królestwa Kanaanu;
12 I dał ich ziemię w dziedzictwo, w dziedzictwo Izraelowi,
swemu ludowi. 13 Twoje imię, PANIE, [trwa] na wieki; twoja
pamięć, PANIE, z pokolenia na pokolenie. 14 Bo PAN będzie
sądzić swój lud i zmiłuje się nad swymi sługami. 15 Bożki pogan
to srebro i złoto, dzieło ludzkich rąk. 16 Mają usta, ale nie
mówią; mają oczy, ale nie widzą; 17 Mają uszy, ale nie słyszą, i
nie ma oddechu w ich ustach. 18 Podobni są do nich ci, którzy
je robią, i wszyscy, którzy w nich pokładają ufność. 19 Domu
Izraela, błogosławcie PANA; domu Aarona, błogosławcie PANA.
20 Domu Lewiego, błogosławcie PANA; wy, którzy się boicie
PANA, błogosławcie PANA. 21 Niech będzie błogosławiony z
Syjonu PAN, który mieszka w Jeruzalem. Alleluja.

136 Wysławiajcie PANA, bo jest dobry; bo na wieki jego
miłosierdzie. 2 Wysławiajcie Boga bogów, bo na wieki
jego miłosierdzie. 3 Wysławiajcie Pana panów, bo na wieki
jego miłosierdzie; 4 Tego, który sam czyni wielkie cuda, bo
na wieki jego miłosierdzie. 5 Tego, który w mądrości uczynił
niebiosa, bo na wieki jego miłosierdzie; 6 Tego, który rozpostarł
ziemię nad wodami, bo na wieki jego miłosierdzie; 7 Tego,
który uczynił wielkie światła, bo na wieki jego miłosierdzie; 8
Słońce, aby panowało we dnie, bo na wieki jego miłosierdzie;
9 Księżyc i gwiazdy, aby panowały w nocy, bo na wieki jego
miłosierdzie. 10 Tego, który poraził Egipt w jego pierworodnych,
bo na wieki jego miłosierdzie. 11 Tego, który wyprowadził
spośród niego Izraela, bo na wieki jego miłosierdzie; 12 Mocną
ręką i wyciągniętym ramieniem, bo na wieki jego miłosierdzie.
13 Tego, który rozdzielił Morze Czerwone na części, bo na wieki
jego miłosierdzie; 14 I przeprowadził środkiem Izraela, bo na
wieki jego miłosierdzie. 15 I wrzucił faraona z jego wojskiem w
Morze Czerwone, bo na wieki jego miłosierdzie. 16 Tego, który
prowadził swój lud przez pustynię, bo na wieki jego miłosierdzie.
17 Tego, który pobił wielkich królów, bo na wieki jego miłosierdzie;
18 I zgładził potężnych królów, bo na wieki jego miłosierdzie;

19 Sychona, króla Amorytów, bo na wieki jego miłosierdzie;
20 I Oga, króla Baszanu, bo na wieki jego miłosierdzie. 21 I
dał ich ziemię w dziedzictwo, bo na wieki jego miłosierdzie;
22 W dziedzictwo Izraelowi, swemu słudze, bo na wieki jego
miłosierdzie. 23 Tego, który w naszym poniżeniu pamiętał o nas,
bo na wieki jego miłosierdzie. 24 I wybawił nas od naszych
nieprzyjaciół, bo na wieki jego miłosierdzie. 25 Tego, który daje
pokarm wszelkiemu ciału, bo na wieki jego miłosierdzie. 26
Wysławiajcie Boga niebios, bo na wieki jego miłosierdzie.

137 Nad rzekami Babilonu, tam siedzieliśmy i płakaliśmy,
wspominając Syjon. 2 Na wierzbach tamtej krainy
zawiesiliśmy nasze harfy; 3 Bo tam ci, którzy nas wzięli w
niewolę, żądali od nas pieśni, a nasi ciemięzcy – radości,
[mówiąc]: Śpiewajcie nam [którąś] z pieśni Syjonu. 4 Jakże
możemy śpiewać pieśń PANA na obcej ziemi? 5 Jeśli zapomnę
o tobie, Jeruzalem, niech sama o sobie zapomni moja prawica. 6
Niech mi język przylgnie do podniebienia, jeśli nie będę pamiętał
o tobie, jeśli nie postawię Jeruzalem ponad największą moją
radość. 7 Pamiętaj, PANIE, synów Edomu [i] dzień Jeruzalem,
gdy mówili: Zburzcie, zburzcie [je] aż do jego fundamentu. 8 O
córko Babilonu, i ty będziesz spustoszona. Błogosławiony, kto
ci odpłaci [za] zło, jakie nam uczyniłaś. 9 Błogosławiony, kto
schwyci i roztrzaska twe dzieci o skałę.

138 Psalm Dawida. Będę cię wysławiał, [PANIE], z całego
mego serca; będę ci śpiewał wobec bogów. 2 Oddam
ci pokłon ku twej świętej świątyni i będę wysławiał twoje imię za
miłosierdzie twoje i prawdę; bo wywyższyłeś twoje imię i słowo
ponad wszystko. 3 W dniu, gdy [cię] wzywałem, wysłuchałeś
mnie i mocą posiliłeś moją duszę. 4 Wszyscy królowie będą
cię wysławiali, PANIE, gdy usłyszą słowa twoich ust. 5 I będą
śpiewali o drogach PANA, że wielka jest chwała PANA. 6 A
[choć] wywyższony jest PAN, jednak ma wzgląd na pokornego,
a wyniosłego poznaje z daleka. 7 Choćbym chodził pośród
utrapienia, ożywisz mnie; wyciągniesz swoją rękę przeciw
gniewowi moich nieprzyjaciół, a twoja prawica mnie wybawi. 8
PAN dokona [wszystkiego] za mnie. PANIE, twoje miłosierdzie
[trwa] na wieki; nie opuszczaj dzieł twoich rąk.

139 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. PANIE,
przeniknąłeś [mnie] i znasz mnie. 2 Wiesz, kiedy siedzę
i wstaję, z daleka znasz moje myśli. 3 Otaczasz moją ścieżkę i
spoczynek, wszystkie moje drogi są ci znane. 4 Zanim na [moim]
języku pojawi się słowo, ty, PANIE, już je znasz. 5 Otaczasz
mnie z tyłu i z przodu i położyłeś na mnie twoją rękę. 6 Zbyt
cudowna jest dla mnie [twoja] wiedza; jest wzniosła, nie mogę
jej pojąć. 7 Dokąd ujdę przed twoim duchem? Dokąd ucieknę
przed twoim obliczem? 8 Jeśli wstąpię do nieba, [jesteś] tam;
jeśli przygotuję sobie posłanie w piekle, tam też jesteś. **(Sheol
h7585)** 9 Gdybym wziął skrzydła zorzy porannej, aby zamieszkać
na krańcu morza; 10 I tam twoja ręka prowadziłaby mnie i
twoja prawica by mnie podtrzymała. 11 Jeśli powiem: Na pewno
zakryją mnie ciemności, to i noc [będzie] dokoła mnie światłem.
12 Nawet ciemność [nic] przed tobą nie skryje, dla ciebie noc
świeci jak dzień, ciemność jest jak światłość. 13 Ty bowiem
panujesz nad moimi nerkami; okryłeś mnie w łonie mojej matki.
14 Wysławiam cię, bo zostałem stworzony w sposób zadziwiający
i cudowny; przedziwne są twoje dzieła, a moja dusza zna [je]
bardzo dobrze. 15 Żadna moja kość nie była zakryta przed
tobą, gdy zostałem stworzony w skrytości i misternie złożony w
głębiach ziemi. 16 Twoje oczy widziały niedoskonały płód mego
[ciała]; w twojej księdze są zapisane wszystkie [moje] członki i
dni, w [które] były kształtowane, gdy jeszcze żadnego z nich nie
było. 17 Jak drogie są dla mnie twoje myśli, Boże! Jak wielka
jest ich liczba! 18 Gdybym chciał je zliczyć, byłoby ich więcej niż
piasku; gdy się budzę, jeszcze jestem z tobą. 19 Zgładzisz,
Boże, niegodziwego; niech odstąpią ode mnie ludzie krwawi; 20
[Którzy] mówią obrzydliwości przeciwko tobie, twoi wrogowie
nadaremnie biorą [twoje imię]. 21 Czy nie nienawidzę tych,
PANIE, którzy nienawidzą ciebie? I nie brzydzę się tymi, którzy
przeciwko tobie powstają? 22 Nienawidzę ich pełnią nienawiści i
mam [ich] za wrogów. 23 Przeniknij mnie, Boże, i poznaj moje
serce; wypróbuj mnie i poznaj moje myśli; 24 I zobacz, czy [jest]
we mnie droga nieprawości, a prowadź mnie drogą wieczną.

140 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Wybaw mnie,
PANIE, od złego człowieka; strzeż mnie od okrutnika;
2 [Od tych], którzy knują w sercu złe rzeczy, każdego dnia
zbierają się na wojnę. 3 Wyostrzają swe języki jak węże, jad
żmii pod ich wargami. (Sela) 4 Zachowaj mnie, PANIE, od
rąk niegodziwego, strzeż mnie od okrutnika; [od tych], którzy
postanowili zwalić mnie z nóg. 5 Pyszni zastawili na mnie sidła i
[przygotowali] powrozy; rozciągnęli sieci przy ścieżce; zastawili
na mnie pułapkę. (Sela) 6 Powiedziałem PANU: Ty jesteś moim
Bogiem; wysłuchaj, PANIE, głosu moich błagań. 7 Panie BOŻE,
mocy mego zbawienia, który osłaniasz moją głowę w dniu bitwy;
8 Nie spełniaj, PANIE, pragnień niegodziwego; nie wspomagaj
jego złych zamysłów, aby się nie podniósł. (Sela) 9 Niech
nieprawość ich [własnych] warg okryje wodza tych, którzy mnie
otoczyli. 10 Niech na nich spadną rozżarzone węgle; niech będą
wrzuceni do ognia [i] do głębokich dołów, by już nie powstali. 11
Niech oszczerca nie będzie utwierdzony na ziemi, a człowiek
okrutny upadnie przygnieciony złem. 12 Wiem, że PAN ujmie
się za strapionym i pomści krzywdę nędzarzy. 13 Zaprawdę
sprawiedliwi będą wysławiać twoje imię, a prawi będą mieszkać
przed twoim obliczem.

141 Pieśń Dawida. PANIE, wołam do ciebie, pospiesz ku
mnie; wysłuchaj mego głosu, gdy wołam do ciebie.
2 Niech moja modlitwa będzie przed tobą [jak] kadzidło, [a]
podniesienie moich rąk [jak] wieczorna ofiara. 3 PANIE, postaw
straż przy moich ustach; strzeż drzwi moich warg. 4 Nie skłaniaj
mego serca ku złemu, abym nie popełniał czynów niegodziwych
z ludźmi, którzy czynią nieprawość, i żebym się nie karmił
ich rozkoszami. 5 Niech mnie bije sprawiedliwy, a [przyjmę
to za] miłosierdzie; i niech mnie strofuje, a [będzie mi to] jak
wyborny olejek, który nie zaszkodzi mojej głowie; bo jeszcze
będę się modlił [w czasie] ich nieszczęścia. 6 Gdy ich sędziowie
będą zrzuceni do miejsc skalistych, usłyszą moje słowa, bo są
wdzięczne. 7 Jak [gdyby kto] rąbał i łupał [drwa] na ziemi, [tak]
nasze kości są rozrzucone przy wejściu do grobu. **(Sheol h7585)**

8 Ale [podnoszę] swoje oczy do ciebie, BOŻE, Panie; tobie
ufam, nie porzucaj mojej duszy. 9 Strzeż mnie od sidła, [które]
zastawili na mnie, i od pułapek czyniących nieprawość. 10 Niech
niegodziwi wpadną w swoje sieci, podczas gdy ja ujdę cało.

142 Pieśń pouczająca Dawida, jego modlitwa, gdy był w
jaskini. Swoim głosem wołam do PANA; swoim głosem
modlę się do PANA. 2 Wylewam przed nim swoją troskę i
opowiadam mu swoje utrapienie. 3 Gdy mój duch jest we mnie
zdruzgotany, ty znasz moją ścieżkę; na drodze, którą chodziłem,
zastawili na mnie sidło. 4 Oglądałem się na prawo i spojrzałem,
[ale] nie było nikogo, kto mnie znał; nie było dla mnie ucieczki,
nikt się nie troszczył o moją duszę. 5 PANIE, wołam do ciebie,
mówiąc: Ty jesteś moją nadzieją, [ty jesteś] moim udziałem w
ziemi żyjących. 6 Wysłuchaj mego wołania, bo jestem bardzo
udręczony; ocal mnie od moich prześladowców, bo są mocniejsi
ode mnie. 7 Wyprowadź moją duszę z więzienia, abym chwalił
twoje imię; sprawiedliwi otoczą mnie, gdy okażesz mi dobroć.

143 Psalm Dawida. PANIE, wysłuchaj mojej modlitwy [i]
nadstaw ucha na moje prośby; wysłuchaj mnie w swojej
wierności [i] sprawiedliwości. 2 A nie stawiaj przed sądem
swojego sługi, bo nikt z żyjących nie będzie usprawiedliwiony
przed tobą. 3 Nieprzyjaciel bowiem prześladuje moją duszę,
powalił na ziemię moje życie; sprawił, że muszę mieszkać w
ciemności jak dawno umarły. 4 I mój duch jest zdruzgotany
we mnie, serce we mnie niszczeje. 5 Wspominam dawne dni,
rozmyślam o wszystkich twoich dziełach i rozważam czyny
twoich rąk. 6 Wyciągam ku tobie swoje ręce; moja dusza
[pragnie] ciebie jak sucha ziemia. (Sela) 7 Wysłuchaj mnie
prędko, PANIE; mój duch omdlewa; nie ukrywaj przede mną
swego oblicza, bym się nie stał jak ci, którzy schodzą do dołu. 8
Spraw, abym rano słyszał o twoim miłosierdziu, bo tobie ufam;
oznajmij mi drogę, którą mam chodzić, bo do ciebie wznoszę
moją duszę. 9 Ocal mnie od moich wrogów, PANIE; do ciebie się
uciekam. 10 Naucz mnie czynić twoją wolę, bo ty jesteś moim
Bogiem; twój duch jest dobry; prowadź mnie do ziemi prawości.
11 Ożyw mnie, PANIE, dla twojego imienia; ze względu na twoją
sprawiedliwość wyprowadź moją duszę z utrapienia. 12 W
swoim miłosierdziu wytrać moich wrogów i zgładź wszystkich
przeciwników mojej duszy, bo jestem twoim sługą.

144 Pieśń Dawida. Błogosławiony PAN, moja skała, który
zaprawia moje ręce do walki, a moje palce do wojny.
2 Moje miłosierdzie i moja twierdza, moja warownia, mój
wybawiciel i moja tarcza; ten, któremu ufam, on mi poddaje mój
lud. 3 PANIE, czym jest człowiek, że zwracasz na niego uwagę?
[Albo] syn człowieczy, że go poważasz? 4 Człowiek jest podobny
do marności; jego dni jak cień, który przemija. 5 PANIE, nachyl
twoich niebios i zstąp; dotknij gór, a będą dymić. 6 Zabłyśnij
błyskawicą i rozprosz ich; wypuść swoje strzały i poraź ich. 7
Wyciągnij swą rękę z wysokości; wybaw mnie i ocal z wielkich
wód, z rąk cudzoziemców; 8 Których usta mówią kłamstwo, a
ich prawica jest prawicą fałszywą. 9 Boże, zaśpiewam tobie
nową pieśń; będę ci śpiewał przy [dźwiękach] lutni i harfy o
dziesięciu strunach. 10 [Ty] dajesz królom zwycięstwo, [a]
Dawida, swego sługę, wybawiasz od srogiego miecza. 11
Wybaw mnie i ocal z rąk cudzoziemców, których usta mówią
kłamstwo, a ich prawica jest prawicą fałszywą; 12 Aby nasi
synowie byli jak szczepy wyrosłe w swojej młodości, [a] nasze
córki jak kamienie węgielne, wyrzeźbione na wzór pałacu; 13
[Aby] nasze spichlerze były pełne, obficie zaopatrzone we
wszystko, nasze stada rodziły tysiące i dziesięć tysięcy w
naszych zagrodach; 14 [Aby] nasze woły były tłuste, żeby nie
było włamań ani ucieczek, ani narzekania na naszych ulicach.
15 Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud,
którego Bogiem jest PAN.

145 Pieśń pochwalna Dawida. Będę cię wywyższać, Boże
mój, królu [mój], i będę błogosławić twe imię na wieki
wieków. 2 Każdego dnia będę cię błogosławić i chwalić twoje
imię na wieki wieków. 3 Wielki jest PAN i godzien wielkiej
chwały, a jego wielkość jest niezbadana. 4 Pokolenie pokoleniu
będzie wychwalać twoje dzieła i opowiadać o twoich potężnych
czynach. 5 Będę wysławiać wspaniałość chwały twojego
majestatu i twoje cudowne dzieła. 6 I będą mówić o mocy twoich
straszliwych [czynów], a [ja] będę opowiadać twoją wielkość. 7
Będą wysławiać pamięć twojej wielkiej dobroci i śpiewać o twojej
sprawiedliwości. 8 Łaskawy jest PAN i litościwy, nieskory do
gniewu i bardzo miłosierny. 9 Dobry jest PAN dla wszystkich, a
jego miłosierdzie nad wszystkimi jego dziełami. 10 Twoje dzieła
będą cię wysławiać, PANIE, a twoi święci będą ci błogosławić.
11 Będą opowiadać o chwale twego królestwa i mówić o twojej
potędze; 12 Aby oznajmić synom ludzkim jego potężne czyny
[i] wspaniałą chwałę jego królestwa. 13 Twoje królestwo [jest]
królestwem wiecznym, a twoje panowanie [trwa] przez wszystkie
pokolenia. 14 PAN podtrzymuje wszystkich, którzy upadają,
i podnosi wszystkich przygnębionych. 15 Oczy wszystkich
oczekują ciebie, a ty im dajesz pokarm we właściwym czasie.
16 Otwierasz swoją rękę i nasycasz do woli wszystko, co żyje.
17 Sprawiedliwy [jest] PAN we wszystkich swoich drogach i
miłosierny we wszystkich swoich dziełach. 18 Bliski [jest] PAN
wszystkim, którzy go wzywają; wszystkim, którzy go wzywają w
prawdzie. 19 Spełni pragnienia tych, którzy się go boją; usłyszy
ich wołanie i wybawi ich. 20 PAN strzeże wszystkich, którzy
go miłują; a wytraci wszystkich niegodziwych. 21 Moje usta
będą głosić chwałę PANA i niech wszelkie ciało błogosławi jego
święte imię na wieki wieków.

146 Alleluja. Chwal, duszo moja, PANA. 2 Będę chwalić
PANA, póki żyję; będę śpiewał memu Bogu, póki będę
istniał. 3 Nie pokładajcie ufności we władcach [ani w żadnym]
synu ludzkim, u którego nie ma wybawienia. 4 Opuszcza go
duch i wraca do swojej ziemi; w tymże dniu zginą [wszystkie]
jego myśli. 5 Błogosławiony ten, kogo pomocą jest Bóg Jakuba,
kto nadzieję pokłada w PANU, jego Bogu; 6 Który uczynił niebo
i ziemię, morze i wszystko, co w nich [jest]; który dochowuje
prawdy na wieki; 7 Który oddaje sprawiedliwość pokrzywdzonym
[i] daje chleb głodnym; PAN uwalnia więźniów. 8 PAN otwiera
[oczy] ślepych; PAN podnosi przygnębionych; PAN miłuje
sprawiedliwych. 9 PAN strzeże przychodniów, wspomaga sierotę
i wdowę, ale krzyżuje drogę niegodziwych. 10 PAN będzie

królował na wieki, twój Bóg, o Syjonie, z pokolenia na pokolenie.
Alleluja.

147 Chwalcie PANA, bo dobrze [jest] śpiewać naszemu
Bogu; jest [to] bowiem miłe i piękna jest chwała. **2**
PAN buduje Jeruzalem [i] gromadzi rozproszonych Izraela. **3**
On uzdrawia skruszonych w sercu i opatruje ich rany. **4** On
liczy gwiazdy, nazywa każdą z nich po imieniu. **5** Wielki [jest]
nasz Pan i zasobny w moc; jego mądrość jest niezmierzona. **6**
PAN podnosi pokornych, [a] niegodziwych poniża aż do ziemi.
7 Śpiewajcie PANU z dziękczynieniem; śpiewajcie naszemu
Bogu przy dźwiękach harfy; **8** Który okrywa niebiosa obłokami
[i] przygotowuje deszcz dla ziemi; który sprawia, że trawa
rośnie na górach; **9** Który daje pokarm bydłu i młodym krukom
wołającym [do niego]. **10** Nie lubuje się w mocy konia ani nie ma
upodobania w goleniach mężczyzny. **11** PAN ma upodobanie
w tych, którzy się go boją, którzy ufają jego miłosierdziu. **12**
Chwal PANA, Jeruzalem; chwal swego Boga, Syjonie. **13** On
bowiem umacnia zasuwy twoich bram i błogosławi synów twoich
pośród ciebie. **14** Zapewnia pokój w twoich granicach i syci
cię najwyborniejszą pszenicą. **15** On wysyła swój rozkaz na
ziemię; szybko biegnie jego słowo. **16** On daje śnieg jak wełnę,
rozsypuje szron jak popiół. **17** Rzuca swój lód jak okruchy; któż
ostoi się przed jego zimnem? **18** Posyła swoje słowo i [lody]
topnieją; wionie swym wiatrem i wody spływają. **19** Oznajmia
swe słowo Jakubowi, swe prawa i sądy Izraelowi. **20** Nie uczynił
tak żadnemu narodowi, nie poznali jego sądów. Alleluja.

148 Alleluja. Chwalcie PANA z niebios, chwalcie go na
wysokościach. **2** Chwalcie go, wszyscy jego aniołowie;
chwalcie go, wszystkie jego zastępy. **3** Chwalcie go, słońce i
księżycu; chwalcie go, wszystkie gwiazdy świecące. **4** Chwalcie
go, niebiosa nad niebiosami i wody, które są nad niebiosami.
5 Niech chwalą imię PANA, on bowiem rozkazał i zostały
stworzone. **6** I ustanowił je na wieki wieków; dał prawo, które
nie przeminie. **7** Chwalcie PANA z ziemi, smoki i wszystkie
głębiny. **8** Ogniu i gradzie, śniegu i paro, wietrze gwałtowny,
wykonujący jego rozkaz; **9** Góry i wszystkie pagórki, drzewa
owocowe i wszystkie cedry; **10** Zwierzęta i wszelkie bydło, istoty
pełzające i ptactwo skrzydlate. **11** Królowie ziemscy i wszystkie
narody; władcy i wszyscy sędziowie ziemi; **12** Młodzieńcy, a
także dziewice, starzy i dzieci; **13** Niech chwalą imię PANA,
bo tylko jego imię jest wzniosłe, [a] jego chwała nad ziemią i
niebem. **14** I wywyższył róg swego ludu, chwałę wszystkich jego
świętych, [zwłaszcza] synów Izraela, ludu mu bliskiego. Alleluja.

149 Alleluja. Śpiewajcie PANU nową pieśń; niech jego
chwała zabrzmi w zgromadzeniu świętych. **2** Niech
Izrael cieszy się swoim Stwórcą; niech synowie Syjonu radują
się swoim Królem. **3** Niech chwalą jego imię tańcem; niech grają
mu na bębnie i na harfie. **4** PAN bowiem swój lud upodobał
sobie; zdobi pokornych zbawieniem. **5** Niech święci się radują w
chwale [Bożej], niech śpiewają na swych posłaniach. **6** Niech
chwała Boża będzie na ich ustach, a miecz obosieczny w ich
rękach; **7** Aby dokonali zemsty na poganach i ukarali narody; **8**
Aby zakuli ich królów w kajdany, a ich dostojników w żelazne
okowy; **9** Aby wykonali na nich zapisany wyrok. Taka jest chwała
wszystkich jego świętych. Alleluja.

150 Alleluja. Chwalcie Boga w jego świątyni; chwalcie go na
firmamencie jego mocy. **2** Chwalcie go za jego potężne
dzieła; chwalcie go za jego wielką dostojność. **3** Chwalcie go na
głośnych trąbach; chwalcie go na cytrze i na harfie. **4** Chwalcie
go bębnem i tańcem; chwalcie go na strunach i na fletach. **5**
Chwalcie go na głośnych cymbałach; chwalcie go na cymbałach
brzęczących. **6** Niech wszystko, co oddycha, chwali PANA.
Alleluja.

Przysłów

1 Przysłowia Salomona, syna Dawida, króla Izraela; **2** Do poznania mądrości i karności, do zrozumienia słów roztropnych; **3** Do zdobycia pouczenia w mądrości, w sprawiedliwości, w sądzie i w prawości; **4** Do udzielenia prostym rozwagi, a młodemu – wiedzy i roztropności. **5** Mądry posłucha i przybędzie mu wiedzy, a rozumny nabędzie rad; **6** Aby rozumieć przysłowia i [ich] wykładnię, słowa mądrych i ich zagadki. **7** Bojaźń PANA jest początkiem wiedzy, ale głupcy gardzą mądrością i karnością. **8** Synu mój, słuchaj pouczenia swego ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki; **9** Bo one będą wdzięczną ozdobą na twojej głowie i [kosztownym] łańcuchem na szyi. **10** Synu mój, jeśli grzesznicy cię namawiają, nie pozwalaj. **11** Jeśli mówią: Chodź z nami, czyhajmy na krew, zaczajmy się na niewinnego bez powodu; **12** Pożremy ich żywcem jak grób, całych, jak zstępujących do dołu; **(Sheol h7585)** **13** Znajdziemy wszelkie kosztowności, napełnimy swoje domy łupem; **14** Dziel z nami swój los; miejmy wszyscy jedną sakiewkę. **15** Synu mój, nie wyruszaj z nimi w drogę; powstrzymaj swoją nogę od ich ścieżki. **16** Ich nogi bowiem biegną do zła i spieszą się do przelania krwi. **17** Na próżno zastawia się sieci na oczach wszelkiego ptactwa. **18** Oni też czyhają na własną krew, czają się na własne życie. **19** Takie są ścieżki każdego, który jest chciwy zysku; swojemu właścicielowi [taki zysk] odbiera życie. **20** Mądrość woła na dworze, podnosi swój głos na ulicach. **21** Woła w największym zgiełku, u wrót bram, w mieście wygłasza swoje słowa: **22** Jak długo, prości, będziecie kochać głupotę, szydercy – lubować się w swoim szyderstwie, a głupi – nienawidzić wiedzy? **23** Nawróćcie się na moje upomnienie; oto wyleję na was mojego ducha, oznajmię wam moje słowa. **24** Ponieważ wołałam, a odmawialiście; wyciągałam rękę, a nikt nie zważał; **25** Owszem, odrzuciliście całą moją radę i nie chcieliście [przyjąć] mojego upomnienia; **26** Dlatego będę się śmiać z waszego nieszczęścia, będę szydzić z was, gdy przyjdzie to, czego się boicie. **27** Gdy nadejdzie jak spustoszenie to, czego się boicie, i [gdy] wasze nieszczęście nadciągnie jak wicher, gdy nadejdzie na was ucisk i cierpienie; **28** Wtedy będą mnie wzywać, a nie wysłucham; będą mnie szukać pilnie, lecz mnie nie znajdą. **29** Bo znienawidzili wiedzę i nie wybrali bojaźni PANA; **30** Ani nie chcieli mojej rady, [ale] gardzili każdym moim upomnieniem. **31** Dlatego spożyją owoc swoich dróg i będą nasyceni swymi radami. **32** Bo odstępstwo prostych zabije ich i szczęście głupich zgubi ich. **33** [Ale] kto mnie słucha, będzie mieszkać bezpiecznie i będzie wolny od strachu przed złem.

2 Synu mój, jeśli przyjmiesz moje słowa i zachowasz u siebie moje przykazania; **2** Nadstawiając swego ucha na mądrość i nakłaniając swe serce ku rozumowi; **3** Tak, jeśli przywołasz roztropność i swoim głosem wezwiesz rozum; **4** Jeśli będziesz jej szukać jak srebra i poszukiwać jej jak ukrytych skarbów; **5** Wtedy zrozumiesz bojaźń PANA i dojdziesz do poznania Boga. **6** PAN bowiem daje mądrość, z jego ust [pochodzi] wiedza i rozum. **7** On [zachowuje] prawdziwą mądrość dla prawych; [on jest] tarczą dla tych, którzy postępują uczciwie; **8** Strzeże ścieżek sądu i chroni drogę swoich świętych. **9** Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość, sąd, prawość i wszelką dobrą ścieżkę. **10** Gdy mądrość wejdzie do twojego serca i wiedza będzie miła twojej duszy; **11** [Wtedy] rozwaga będzie cię strzegła i rozum cię zachowa. **12** By uwolnić cię od złej drogi [i] od człowieka, który mówi przewrotnie; **13** [Od tych], którzy opuszczają ścieżki prawości, żeby chodzić drogami ciemności; **14** [Którzy] się radują, gdy czynią zło, a cieszą się w złośliwej przewrotności; **15** Których ścieżki są kręte i [sami] są przewrotni na swoich drogach; **16** Aby cię uwolnić od cudzej kobiety, od obcej, która pochlebia łagodnymi słowami; **17** Która opuszcza przewodnika swojej młodości i zapomina o przymierzu swojego Boga; **18** Bo jej dom chyli się ku śmierci, a jej ścieżki ku umarłym; **19** Nikt z tych, którzy do niej wchodzą, nie wraca ani nie trafia na ścieżkę życia; **20** Abyś chodził drogą dobrych i przestrzegał ścieżek sprawiedliwych. **21** Prawi bowiem będą mieszkali na ziemi i nienaganni na niej pozostaną; **22** Ale niegodziwi będą wykorzenieni z ziemi i przewrotni będą z niej wyrwani.

3 Synu mój, nie zapominaj mego prawa, a niech twoje serce strzeże moich przykazań; **2** Bo przyniosą ci długie dni i lata życia oraz pokoju. **3** Niech cię nie opuszczają miłosierdzie i prawda, przywiąż je do swojej szyi, wypisz je na tablicy swojego serca. **4** Wtedy znajdziesz łaskę i uznanie w oczach Boga i ludzi. **5** Ufaj PANU z całego swego serca i nie polegaj na swoim rozumie. **6** Zważaj na niego we wszystkich swoich drogach, a on będzie prostować twoje ścieżki. **7** Nie bądź mądrym we własnych oczach, [ale] bój się PANA i odstąp od zła. **8** [To] da twemu ciału zdrowie i pokrzepienie twoim kościom. **9** Czcij PANA swoim majątkiem i pierwocinami wszystkich twoich dochodów. **10** A twoje spichrze będą napełnione dostatkiem i twoje prasy będą przelewać się od nowego wina. **11** Synu mój, nie gardź karceniem PANA i nie zniechęcaj się jego upomnieniem. **12** Bo kogo PAN miłuje, tego karze, jak ojciec syna, [którego] kocha. **13** Błogosławiony człowiek, który znajduje mądrość, i człowiek, który nabiera rozumu; **14** Gdyż jego nabycie jest lepsze niż nabycie srebra, jego zdobycie [bardziej pożyteczne] niż złoto. **15** Jest droższa nad perły i żadna rzecz, której pragniesz, nie dorówna jej. **16** Długie dni są w jej prawej ręce, a w lewej bogactwa i chwała. **17** Jej drogi są drogami rozkoszy i wszystkie jej ścieżki spokojne. **18** Jest drzewem życia dla tych, którzy się jej chwycą; a ci, którzy się jej trzymają, są błogosławieni. **19** PAN ugruntował ziemię mądrością, a niebiosa umocnił rozumem. **20** Dzięki jego wiedzy rozstąpiły się głębiny, a obłoki spuszczają rosę. **21** Synu mój, niech [one] ci [z] oczu nie schodzą; strzeż prawdziwej mądrości i roztropności; **22** A będą życiem twojej duszy i ozdobą twojej szyi. **23** Wtedy będziesz bezpiecznie chodził swoją drogą, a noga twoja się nie potknie. **24** Gdy się położysz, nie będziesz się lękał; a gdy zaśniesz, twój sen będzie przyjemny. **25** Nie lękaj się nagłego strachu ani spustoszenia niegodziwych, gdy przyjdzie. **26** PAN bowiem będzie twoją ufnością i twojej nogi będzie strzegł od sideł. **27** Nie wzbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy stać cię na to, aby [dobrze] czynić. **28** Nie mów bliźniemu: Idź i przyjdź znowu, dam ci jutro, gdy masz to u siebie. **29** Nie knuj zła przeciwko swemu bliźniemu, gdy spokojnie mieszka obok ciebie. **30** Nie

spieraj się z człowiekiem bez przyczyny, jeśli ci nic złego nie
wyrządził. 31 Nie zazdrość ciemięzcy i nie wybieraj żadnej
z jego dróg. 32 Przewrotny bowiem budzi w PANU odrazę,
ale jego tajemnica [jest] z prawymi. 33 Przekleństwo PANA
[jest] w domu niegodziwego, lecz [PAN] błogosławi mieszkanie
sprawiedliwych. 34 On szydzi z szyderców, ale daje łaskę
pokornym. 35 Mądrzy odziedziczą chwałę, a głupi poniosą
hańbę.

4 Słuchajcie, synowie, pouczenia ojca i zważajcie na to,
abyście poznali roztropność; 2 Bo daję wam dobrą naukę,
nie porzucajcie mego prawa. 3 Byłem bowiem synem mego ojca
i [miłym] jedynakiem w oczach mojej matki. 4 On mnie uczył,
mówiąc mi: Niech twoje serce zachowa moje słowa; strzeż moich
przykazań, a będziesz żył. 5 Zdobywaj mądrość, zdobywaj
roztropność; nie zapominaj i nie odstępuj od słów moich ust. 6
Nie opuszczaj jej, a będzie cię strzegła; ukochaj ją, a zachowa
cię. 7 Podstawą [wszystkiego jest] mądrość; zdobywaj mądrość
i za cały swój majątek zdobywaj roztropność. 8 Wywyższaj
ją, a ona wywyższy ciebie, rozsławi cię, gdy ją przyjmiesz.
9 Wdzięczną ozdobę włoży ci na głowę, obdarzy cię koroną
chwały. 10 Słuchaj, synu mój, i przyjmij moje słowa, a pomnożą
się lata twojego życia. 11 Nauczyłem cię drogi mądrości, po
ścieżkach prawości cię wiodłem; 12 Gdy [nimi] pójdziesz, twoje
kroki nie będą skrępowane; a jeśli pobiegniesz, nie potkniesz
się. 13 Trzymaj się karności, nie opuszczaj [jej], strzeż jej, bo
ona jest twoim życiem. 14 Nie chodź ścieżką niegodziwych i nie
wchodź na drogę złych ludzi. 15 Unikaj jej, nie chodź po niej;
odwróć się od niej i omiń [ją]; 16 Bo [oni] nie zasną, dopóki
nie zrobią czegoś złego; sen ich odleci, aż przywiodą [kogoś]
do upadku; 17 Jedzą bowiem chleb nieprawości i piją wino
przemocy. 18 Ale ścieżka sprawiedliwych [jest] jak jasne światło,
które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego. 19 Droga
niegodziwych [jest] jak ciemność; nie wiedzą, o co mogą się
potknąć. 20 Synu mój, zważaj na moje słowa; ku moim naukom
nakłoń swe ucho. 21 Niech nie schodzą ci z oczu, zachowaj je
w głębi twego serca. 22 [Są] bowiem życiem dla tych, którzy je
znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała. 23 Strzeż twego
serca z całą pilnością, bo z niego tryska życie. 24 Odsuń od
siebie przewrotność ust, oddal od siebie złośliwe wargi. 25
Niech twoje oczy patrzą na wprost, a twoje powieki niech będą
zwrócone przed siebie. 26 Uważaj na ścieżkę twoich nóg, aby
wszystkie twoje drogi były pewne. 27 Nie zbaczaj ani na prawo,
ani na lewo; odwróć twoją nogę od zła.

5 Synu mój, zważaj na moją mądrość i nakłoń twego ucha
ku mojemu rozumowi; 2 Abyś zachował rozwagę i [aby]
twoje wargi strzegły wiedzy. 3 Bo wargi obcej kobiety ociekają
miodem, a jej usta gładsze są niż oliwa; 4 Lecz jej koniec jest
gorzki jak piołun, ostry jak miecz obosieczny. 5 Jej nogi zstępują
do śmierci, jej kroki prowadzą do piekła. **(Sheol h7585)** 6 Abyś nie
rozważał ścieżki życia, jej drogi są [tak] niestałe, [że] nie poznasz
[ich]. 7 Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie i nie odstępujcie od
słów moich ust. 8 Oddal od niej swą drogę i nie zbliżaj się do
drzwi jej domu; 9 Abyś nie oddał obcym twojej sławy, a twoich
lat okrutnikowi; 10 Aby obcy nie nasycili się twoim dobytkiem, a
twój dorobek [nie został] w cudzym domu; 11 I abyś nie jęczał
u kresu swych dni, gdy twoja skóra i ciało będą zniszczone;
12 I nie musiał powiedzieć: O, jakże nienawidziłem karności
i moje serce gardziło upomnieniem! 13 Nie słuchałem głosu
moich wychowawców i nie nakłaniałem ucha ku tym, którzy mnie
nauczali! 14 O mało co nie wpadłem we wszelkie nieszczęście
wśród zebrania i zgromadzenia. 15 Pij wodę z własnego zdroju i
wody płynące z twojego źródła! 16 Niech rozproszą się twoje
źródła, a po ulicach strumienie wód. 17 Niech należą tylko
do ciebie, a nie do obcych wraz z tobą. 18 Niech twój zdrój
będzie błogosławiony i ciesz się żoną twojej młodości. 19
[Niech będzie jak] wdzięczna łania i rozkoszna sarna; niech
jej piersi zawsze cię nasycają, nieustannie zachwycaj się jej
miłością. 20 Dlaczego, synu mój, masz zachwycać się obcą
kobietą i obejmować piersi cudzej? 21 Gdyż drogi człowieka są
przed oczami PANA [i] waży [on] wszystkie jego ścieżki. 22
Niegodziwego schwytają jego własne nieprawości i uwikła się w
powrozy swego grzechu. 23 Umrze z braku karności i będzie
błądził z powodu swojej wielkiej głupoty.

6 Synu mój, jeśli poręczyłeś za swego bliźniego i dałeś porękę
za obcego; 2 Związałeś się słowami ust twoich, schwytany
jesteś mową twoich ust. 3 Uczyń więc tak, synu mój, uwolnij się,
gdy wpadłeś w ręce swego bliźniego; idź, upokórz się i nalegaj
na twego bliźniego. 4 Nie daj snu swoim oczom i nie pozwól
powiekom drzemać. 5 Uwolnij się jak sarna z rąk [myśliwego] i
jak ptak z ręki ptasznika. 6 Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz
się jej drogom i bądź mądry; 7 Chociaż nie ma ona wodza ani
przełożonego, ani pana; 8 To w lecie przygotowuje swój pokarm
i gromadzi w żniwa swą żywność. 9 Jak długo będziesz leżał,
leniwcze? Kiedy wstaniesz ze swego snu? 10 Jeszcze trochę
snu, trochę drzemania, trochę założenia rąk, aby zasnąć; 11
A twoje ubóstwo przyjdzie jak podróżny i twój niedostatek jak
mąż uzbrojony. 12 Człowiek nikczemny i niegodziwy chodzi
z przewrotnością na ustach; 13 Mruga swymi oczyma, mówi
swymi nogami, wskazuje swymi palcami; 14 Przewrotność [jest]
w jego sercu, stale knuje zło [i] sieje niezgodę. 15 Dlatego
nagle spadnie na niego nieszczęście; nagle zostanie złamany i
pozbawiony ratunku. 16 Jest sześć rzeczy, których nienawidzi
PAN, siedem budzi w nim odrazę: 17 Wyniosłe oczy, kłamliwy
język i ręce, które przelewają krew niewinną; 18 Serce, które
knuje złe myśli; nogi, które spiesznie biegną do zła; 19 Fałszywy
świadek, który mówi kłamstwa, i ten, który sieje niezgodę
między braćmi. 20 Synu mój, strzeż przykazania twego ojca
i nie odrzucaj prawa twojej matki. 21 Przywiąż je na zawsze
do serca twego i zawieś je sobie na szyi. 22 Gdy będziesz
chodził, poprowadzi cię; gdy zaśniesz, strzec cię będzie, a gdy
się obudzisz, będzie mówić do ciebie; 23 Bo przykazanie [jest]
pochodnią, prawo światłością, a upomnienia do karności są
drogą życia; 24 Aby cię strzegły przed złą kobietą [i] przed
gładkim językiem obcej kobiety. 25 Nie pożądaj w twoim sercu
jej piękności i niech cię nie łowi swymi powiekami. 26 Bo dla
kobiety nierządnej [zubożeje człowiek] o kawałek chleba, a żona
cudzołożna czyha na cenne życie. 27 Czy może ktoś wziąć
ogień w zanadrze, a jego szaty się nie spalą? 28 Czy może ktoś

chodzić po rozżarzonych węglach, a jego nogi się nie poparzą?
29 Tak ten, kto wchodzi do żony swego bliźniego; ktokolwiek ją
dotknie, nie będzie bez winy. 30 Nie pogardza się złodziejem,
jeśli kradnie, by nasycić swoją duszę, będąc głodnym; 31 Ale
[jeśli] go złapią, zwróci siedmiokrotnie [albo] odda cały dobytek
swego domu. 32 Lecz kto cudzołoży z kobietą, jest pozbawiony
rozsądku; kto tak robi, gubi swoją duszę. 33 Znajdzie chłostę
i wstyd, a jego hańba nie będzie zmazana. 34 Bo zazdrość
rozpala gniew mężczyzny i nie będzie pobłażał w dniu zemsty.
35 Nie będzie miał względu na żaden okup i nie przyjmie darów,
choćbyś najwięcej mu dawał.

7 Synu mój, strzeż moich słów i przechowuj u siebie moje
przykazania. 2 Strzeż moich przykazań, a będziesz żył;
[strzeż] mojego prawa jak źrenicy swych oczu. 3 Przywiąż
je do swoich palców, wypisz je na tablicy twego serca. 4
Mów do mądrości: Jesteś moją siostrą, a roztropność nazywaj
przyjaciółką; 5 Aby cię strzegły przed cudzą żoną i przed
obcą, [która] mówi gładkie słowa. 6 Bo z okna swego domu
wyglądałem przez kratę; 7 I zobaczyłem wśród prostych,
zauważyłem wśród chłopców nierozumnego młodzieńca; 8 Który
przechodził ulicą blisko jej narożnika, idąc drogą do jej domu. 9
O zmierzchu, pod wieczór, w ciemności nocnej i w mroku. 10 A
oto spotkała go kobieta w stroju nierządnicy, chytrego serca; 11
Wrzaskliwa i nieopanowana, której nogi nie mogą pozostać w
domu: 12 Raz na dworze, raz na ulicach i czyha na każdym rogu.
13 Chwyciła go i pocałowała, z bezczelną miną powiedziała
do niego: 14 U mnie są ofiary pojednawcze; spełniłam dzisiaj
swoje śluby. 15 Dlatego wyszłam ci naprzeciw, szukałam pilnie
twojej twarzy i znalazłam cię. 16 Obiłam kobiercami swoje
łoże, [przystrojone] rzeźbieniem i prześcieradłami z Egiptu. 17
Skropiłam swoje posłanie mirrą, aloesem i cynamonem. 18
Chodź, upójmy się miłością aż do rana, nacieszmy się miłością.
19 Bo [mojego] męża nie ma w domu; pojechał w daleką drogę.
20 Wziął ze sobą worek pieniędzy; umówionego dnia wróci do
domu. 21 Nakłoniła go mnóstwem swoich słów i zniewoliła go
pochlebstwem swoich warg. 22 Wnet poszedł za nią jak wół
prowadzony na rzeź i jak głupi na karę pęt. 23 Aż strzała przebije
mu wątrobę; spieszy jak ptak w sidła, nie wiedząc, że [chodzi] o
jego życie. 24 Więc teraz słuchajcie mnie, synowie, i zważajcie
na słowa moich ust. 25 Niech twoje serce nie zbacza na jej
drogi i nie tułaj się po jej ścieżkach. 26 Bo wielu zranionych
strąciła i wielu mocarzy pozabijała. 27 Jej dom [jest] drogą do
piekła, która wiedzie do komnat śmierci. **(Sheol h7585)**

8 Czy mądrość nie woła i rozum nie wydaje swego głosu? 2
Stoi na szczycie wysokich miejsc, przy drodze, na rozstajach
dróg. 3 Przy bramach, przy wjeździe do miasta, przy wejściu, u
drzwi woła: 4 Do was wołam, o mężowie, mój głos [kieruję] do
synów ludzkich. 5 Prości, uczcie się rozwagi, a wy, głupi, bądźcie
rozumnego serca. 6 Słuchajcie, bo będę mówił o rzeczach
wzniosłych, a wargi moje otworzą się, aby [głosić] prawość. 7
Moje usta bowiem mówią prawdę, a niegodziwością brzydzą się
moje wargi. 8 Sprawiedliwe są wszystkie słowa moich ust; nie
ma w nich nic fałszywego ani przewrotnego. 9 Wszystkie są
jasne dla rozumnego i prawe dla tych, którzy znajdują wiedzę.
10 Przyjmijcie moje pouczenie zamiast srebra i wiedzę [raczej]
niż wyborne złoto. 11 Lepsza bowiem jest mądrość niż perły i
żadna rzecz, której pragniesz, nie dorówna jej. 12 Ja, mądrość,
mieszkam z rozwagą i odkrywam wiedzę roztropności. 13 Bojaźń
PANA to nienawidzić zła. Ja nienawidzę pychy, wyniosłości,
złej drogi i ust przewrotnych. 14 Moja [jest] rada i prawdziwa
mądrość, ja [jestem] roztropnością i moja jest moc. 15 Dzięki
mnie królowie rządzą i władcy stanowią sprawiedliwość. 16
Dzięki mnie panują władcy i dostojnicy, wszyscy sędziowie
ziemi. 17 Miłuję tych, którzy mnie miłują, a ci, którzy szukają
mnie pilnie, znajdą mnie. 18 Przy mnie [jest] bogactwo i chwała,
trwałe bogactwo i sprawiedliwość. 19 Mój owoc [jest] lepszy
niż złoto, nawet najczystsze złoto, a moje plony [lepsze] niż
wyborne srebro. 20 Prowadzę ścieżką sprawiedliwości, pośród
ścieżek sądu; 21 Aby tym, którzy mnie miłują, dać w dziedzictwo
majątek wieczny i napełnić ich skarbce. 22 PAN posiadł mnie na
początku swej drogi, przed swymi dziełami, przed wszystkimi
czasy. 23 Przed wiekami zostałam ustanowiona, od początku;
zanim powstała ziemia; 24 Gdy jeszcze nie było głębin, zostałam
zrodzona, kiedy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody.
25 Zanim góry zostały założone, nim były pagórki, zostałam
zrodzona. 26 Gdy jeszcze nie stworzył ziemi ani pól, ani
początku prochu okręgu ziemskiego; 27 Kiedy przygotowywał
niebiosa, byłam tam; gdy odmierzał okrąg nad powierzchnią
głębi; 28 Gdy w górze utwierdzał obłoki i umacniał źródła głębin;
29 Gdy wyznaczał morzu jego granice, by wody nie przekraczały
jego rozkazu, kiedy ustalał fundamenty ziemi; 30 Byłam wtedy
przy nim [jak] wychowanka i byłam [jego] radością każdego
dnia, ciesząc się zawsze przed nim; 31 Radując się na okręgu
jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi. 32 Teraz więc,
synowie, słuchajcie mnie, bo błogosławieni są ci, którzy strzegą
moich dróg. 33 Słuchajcie pouczeń, nabądźcie mądrości i nie
odrzucajcie jej. 34 Błogosławiony człowiek, który mnie słucha,
czuwając u moich wrót każdego dnia i strzegąc odrzwi moich
bram. 35 Bo kto mnie znajduje, znajduje życie i otrzyma łaskę od
PANA. 36 Ale kto grzeszy przeciwko mnie, wyrządza krzywdę
swojej duszy; wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć.

9 Mądrość zbudowała sobie dom [i] wyciosała siedem słupów;
2 Zabiła swoje bydło, zmieszała wino i zastawiła stół; 3
Rozesłała swoje służące, woła na szczytach najwyższych
miejsc miasta: 4 Ktokolwiek jest prostym, niech wstąpi; [a] do
nierozumnego mówi: 5 Chodźcie, jedzcie mój chleb i pijcie
wino, które zmieszałam. 6 Porzućcie głupotę, a będziecie żyli, i
chodźcie drogą roztropności. 7 Kto upomina szydercę, ściąga
na siebie hańbę, a kto strofuje niegodziwego, ten się plami. 8
Nie strofuj szydercy, aby cię nie znienawidził; strofuj mądrego, a
będzie cię miłował. 9 Upomnij mądrego, a będzie mądrzejszy;
poucz sprawiedliwego, a pomnoży swą wiedzę. 10 Początkiem
mądrości [jest] bojaźń PANA, a wiedza o tym, co święte, to
rozum. 11 Bo dzięki mnie rozmnożą się twoje dni i przedłużą się
lata [twojego] życia. 12 Jeśli będziesz mądry, tobie samemu
będzie [służyła] twoja mądrość; a jeśli szydercą, sam poniesiesz
szkodę. 13 Głupia kobieta [jest] wrzaskliwa, prosta i nic nie
rozumie; 14 Siedzi u drzwi swego domu, na krześle, na wysokich
miejscach w mieście; 15 Aby wołać na przechodzących, którzy

idą prosto swoimi ścieżkami: **16** Ktokolwiek jest prosty, niech
wstąpi; a do nierozumnego mówi: **17** Kradzione wody są słodkie,
a chleb jedzony pokątnie smaczny. **18** Ale [on] nie wie, że tam
są umarli, że jej zaproszeni [są] w głębinach piekła. **(Sheol h7585)**

10 Przysłowia Salomona. Mądry syn sprawia ojcu radość,
a głupi syn [jest] zgryzotą swojej matki. **2** Skarby
niegodziwości nie przynoszą pożytku, lecz sprawiedliwość
uwalnia od śmierci. **3** PAN nie pozwoli, by dusza sprawiedliwego
cierpiała głód, a rozproszy majątek niegodziwych. **4** Leniwa
ręka prowadzi do nędzy, a ręka pracowita ubogaca. **5** Kto
zbiera w lecie, jest synem roztropnym; syn, który śpi w czasie
żniwa, przynosi hańbę. **6** Błogosławieństwa [są] na głowie
sprawiedliwego, a usta niegodziwych kryją nieprawość. **7**
Pamięć sprawiedliwego jest błogosławiona, a imię niegodziwych
zgnije. **8** [Człowiek] mądrego serca przyjmuje przykazania,
a gadatliwy głupiec upadnie. **9** Kto postępuje uczciwie,
postępuje bezpiecznie, a kto jest przewrotny w swoich drogach,
zostanie ujawniony. **10** Kto mruga okiem, przynosi cierpienie, a
gadatliwy głupiec upadnie. **11** Usta sprawiedliwego są źródłem
życia, a usta niegodziwych kryją nieprawość. **12** Nienawiść
wznieca kłótnie, a miłość zakrywa wszystkie grzechy. **13** Na
wargach rozumnego znajduje się mądrość, a kij na grzbiecie
nierozumnego. **14** Mądrzy gromadzą wiedzę, a usta głupiego
grożą zniszczeniem. **15** Majątek bogacza [jest] jego warownym
miastem, a zniszczeniem ubogich jest ich nędza. **16** Praca
sprawiedliwego [prowadzi] do życia, a dochód niegodziwych
do grzechu. **17** Kto przestrzega karności, [idzie] ścieżką życia,
a kto gardzi upomnieniem, błądzi. **18** Kto kryje nienawiść
kłamliwymi wargami i kto rozgłasza oszczerstwo, jest głupcem.
19 Wielomówność nie bywa bez grzechu, a kto powściąga swoje
wargi, jest roztropny. **20** Język sprawiedliwego jest wybornym
srebrem, [a] serce niegodziwych jest mało warte. **21** Wargi
sprawiedliwego żywią wielu, a głupi umierają przez brak rozumu.
22 Błogosławieństwo PANA wzbogaca i nie przynosi z sobą
zmartwień. **23** Dla głupiego popełnić haniebny czyn to zabawa,
a człowiek roztropny [trzyma się] mądrości. **24** Niegodziwego
spotka to, czego się boi, a sprawiedliwym [Bóg] daje to, czego
pragną. **25** Jak wicher przemija, [tak] niegodziwy [nie przetrwa], a
sprawiedliwy [ma] wieczny fundament. **26** Czym ocet dla zębów
i dym dla oczu, tym [jest] leniwy dla tych, którzy go posyłają. **27**
Bojaźń PANA przedłuża dni, a lata niegodziwego będą skrócone.
28 Oczekiwanie sprawiedliwych przynosi radość, a nadzieja
niegodziwych zginie. **29** Droga PANA jest mocą dla prawego, a
zgubą dla czyniących nieprawość. **30** Sprawiedliwy nigdy się nie
zachwieje, a niegodziwi nie będą mieszkać na ziemi. **31** Usta
sprawiedliwego wydają mądrość, a język przewrotny będzie
wycięty. **32** Wargi sprawiedliwego wiedzą, co wypada, a usta
niegodziwych są przewrotne.

11 Fałszywa waga budzi odrazę w PANU, ale podobają mu
się uczciwe odważniki. **2** Za pychą przychodzi hańba, a
u pokornych jest mądrość. **3** Uczciwość prawych poprowadzi
ich, lecz grzeszników zgubi ich przewrotność. **4** Bogactwa
nie pomogą w dniu gniewu, ale sprawiedliwość ocala od
śmierci. **5** Sprawiedliwość nienagannego toruje mu drogę, a
niegodziwy upadnie przez swoją niegodziwość. **6** Sprawiedliwość
prawych ocali ich, a przewrotni będą schwytani w swojej
przewrotności. **7** Gdy umiera niegodziwy, ginie [jego] nadzieja, a
oczekiwanie niesprawiedliwych znika. **8** Sprawiedliwy bywa
wybawiony z ucisku, a na jego miejsce przychodzi niegodziwy. **9**
Obłudnik ustami niszczy swego bliźniego, a sprawiedliwi bywają
wybawieni dzięki wiedzy. **10** Gdy sprawiedliwym się powodzi,
miasto się cieszy, a gdy giną niegodziwi, panuje radość. **11**
Dzięki błogosławieństwu prawych wznosi się miasto, a usta
niegodziwych je burzą. **12** Nierozumny gardzi swym bliźnim,
a człowiek roztropny milczy. **13** Plotkarz wyjawia tajemnice,
ale człowiek wiernego serca ukrywa [powierzoną] sprawę. **14**
Gdzie nie ma dobrej rady, lud upada, a gdzie wielu radców,
tam jest wybawienie. **15** Bardzo sobie szkodzi, kto ręczy za
obcego, a kto nienawidzi poręki, jest bezpieczny. **16** Miła
kobieta dostępuje chwały, a mocarze zdobywają bogactwa. **17**
Człowiek miłosierny czyni dobrze swej duszy, a okrutnik dręczy
własne ciało. **18** Niegodziwy czyni zwodnicze dzieło, a kto sieje
sprawiedliwość, [ma] zapłatę pewną. **19** Jak sprawiedliwość
[prowadzi] do życia, tak do śmierci [zmierza] ten, kto naśladuje
zło. **20** Ludzie przewrotnego serca budzą odrazę w PANU,
a podobają mu się ci, których droga jest prawa. **21** Zły nie
uniknie kary, choćby [innych] wezwał na pomoc, a potomstwo
sprawiedliwych będzie ocalone. **22** [Czym] złoty kolczyk w
ryju świni, [tym] piękna kobieta pozbawiona roztropności. **23**
Pragnieniem sprawiedliwych jest tylko dobro, oczekiwaniem
zaś niegodziwych – gniew. **24** Jeden hojnie rozdaje, a jednak
mu przybywa, [drugi] nad miarę skąpi, a ubożeje. **25** Człowiek
szczodry będzie bogatszy, a kto [innych] syci, sam też będzie
nasycony. **26** Kto zatrzymuje zboże, tego lud przeklnie, a
błogosławieństwo [będzie] nad głową tego, który je sprzedaje.
27 Kto pilnie szuka dobrego, zdobędzie przychylność, lecz kto
szuka zła, przyjdzie ono na niego. **28** Kto ufność pokłada w
swych bogactwach, ten upadnie, a sprawiedliwi będą zielenić się
jak latorośl. **29** Kto niepokoi swój dom, odziedziczy wiatr, a głupi
będzie sługą mądrego. **30** Owoc sprawiedliwego [jest] drzewem
życia; a kto zyskuje dusze, jest mądry. **31** [Jeśli] sprawiedliwy
otrzyma zapłatę na ziemi, to tym bardziej niegodziwy i grzesznik.

12 Kto kocha karność, kocha wiedzę, a kto nienawidzi
upomnienia, jest głupi. **2** Dobry [człowiek] zdobędzie
łaskę PANA, ale [PAN] potępi podstępnego. **3** Człowiek nie
umocni się niegodziwością, lecz korzeń sprawiedliwych nie
będzie poruszony. **4** Żona cnotliwa [jest] koroną swego męża,
ale ta, która go hańbi, [jest] jak zgnilizna w jego kościach. **5**
Myśli sprawiedliwych są prawe, a rady niegodziwych zdradliwe.
6 Słowa niegodziwych czyhają na krew, lecz usta prawych ocalą
ich. **7** Niegodziwi zostają powaleni i już ich nie ma, a dom
sprawiedliwych się ostoi. **8** Człowiek będzie chwalony za jego
mądrość, a kto jest przewrotnego serca, zostanie wzgardzony.
9 Lepszy [jest człowiek] wzgardzony, który ma sługę, niż ten,
kto się chwali, a któremu brak chleba. **10** Sprawiedliwy dba
o życie swego bydła, a serce niegodziwych jest okrutne. **11**
Kto uprawia swoją ziemię, nasyci się chlebem, a kto naśladuje
próżnujących, jest nierozumny. **12** Niegodziwy pragnie sieci

złych, a korzeń sprawiedliwych wydaje [owoc]. 13 Zły zostaje
usidlony przez grzech swoich warg, a sprawiedliwy wyjdzie z
ucisku. 14 Człowiek nasyci się dobrem z owocu swoich ust,
a za [dzieła] swoich rąk otrzyma zapłatę. 15 Droga głupiego
[wydaje się] słuszna w jego oczach, ale kto słucha rady, jest
mądry. 16 Gniew głupiego objawia się od razu, a roztropny
skrywa hańbę. 17 Kto mówi prawdę, wyraża sprawiedliwość,
ale fałszywy świadek – oszustwo. 18 Znajdzie się taki, którego
[słowa] są jak miecz przeszywający, lecz język mądrych [jest]
lekarstwem. 19 Prawdomówne wargi będą trwać na wieki, ale
język kłamliwy [trwa] króciutko. 20 Podstęp [jest] w sercu tych,
którzy knują zło, lecz u doradzających pokój [jest] radość. 21
Sprawiedliwego nie spotka żadne zło, ale niegodziwi będą pełni
nieszczęścia. 22 Wargi kłamliwe budzą odrazę w PANU, a ci,
którzy postępują w prawdzie, podobają mu się. 23 Człowiek
roztropny ukrywa wiedzę, a serce głupich rozgłasza głupotę. 24
Ręka pracowitych będzie panowała, a leniwa będzie płaciła
daninę. 25 Troska w sercu człowieka przygnębia je, a dobre
słowo je rozwesela. 26 Sprawiedliwy jest zacniejszy od swego
bliźniego, a droga niegodziwych prowadzi ich na manowce. 27
Leniwy nie upiecze tego, co upolował, ale mienie człowieka
pracowitego [jest] cenne. 28 Na ścieżce sprawiedliwości jest
życie, na jej drodze nie ma śmierci.

13 Mądry syn [przyjmuje] pouczenie ojca, a szyderca nie
słucha strofowania. 2 Człowiek będzie spożywać dobro z
owocu swoich ust, a dusza przewrotnych [będzie spożywać]
przemoc. 3 Kto strzeże swych ust, strzeże swojej duszy;
kto [szeroko] otwiera swe wargi, będzie zniszczony. 4 Dusza
leniwego pragnie, a nic nie ma, a dusza pracowitych zostanie
obficie nasycona. 5 Sprawiedliwy nienawidzi kłamliwego słowa,
a niegodziwy staje się obrzydliwy i zhańbiony. 6 Sprawiedliwość
strzeże tego, który postępuje uczciwie, a niegodziwość powala
grzesznika. 7 Znajduje się taki, który czyni siebie bogatym, a
nie ma nic; inny czyni siebie ubogim, choć ma wiele bogactw. 8
Okupem za życie człowieka jest jego bogactwo, a ubogi nie
słucha strofowania. 9 Radośnie błyszczy światło sprawiedliwych,
a pochodnia niegodziwych zgaśnie. 10 Spór powstaje tylko
dzięki pysze, a mądrość jest przy tych, co przyjmują radę. 11
Łatwo zdobyte bogactwo zmniejsza się, a kto je gromadzi [swą]
ręką, pomnaża je. 12 Przedłużająca się nadzieja sprawia ból
sercu, a spełnione pragnienie [jest] drzewem życia. 13 Kto gardzi
słowem [Bożym], ten zginie, a kto się boi przykazania, dostanie
nagrodę. 14 Prawo mądrego jest źródłem życia, by uniknąć sideł
śmierci. 15 Prawdziwy rozum daje łaskę, a droga przewrotnych
jest ciężka. 16 Każdy roztropny postępuje rozważnie, a głupi
ujawnia głupotę. 17 Niegodziwy posłaniec popada w zło, a wierny
wysłannik jest lekarstwem. 18 Ubóstwo i hańba [spadną na] tego,
który odrzuca karność, a kto szanuje upomnienia, dozna czci. 19
Spełnione pragnienie jest słodkie dla duszy, a odwrócenie się od
zła budzi odrazę w głupcach. 20 Kto przestaje z mądrymi, będzie
mądry, a towarzysz głupców będzie zniszczony. 21 Nieszczęście
ściga grzeszników, a sprawiedliwych [Bóg] nagrodzi dobrem. 22
Dobry [człowiek] zostawia dziedzictwo dzieciom [swoich] dzieci,
a majątek grzesznika jest zachowany dla sprawiedliwego. 23
Obfita żywność jest na roli ubogich, lecz i ta może niszczeć
przez nieroztropność. 24 Kto oszczędza swą rózgę, nienawidzi
swego syna, a kto go kocha, karze w porę. 25 Sprawiedliwy je i
syci swoją duszę, a żołądek niegodziwych cierpi niedostatek.

14 Mądra kobieta buduje swój dom, a głupia burzy go
własnymi rękami. 2 Kto postępuje w sposób prawy, boi
się PANA, a przewrotny na swoich drogach gardzi nim. 3 W
ustach głupiego jest rózga pychy, a mądrych strzegą ich wargi.
4 Gdzie nie ma wołów, żłób jest pusty, lecz dzięki sile wołów
mnoży się obfitość zboża. 5 Wierny świadek nie kłamie, a
fałszywy świadek mówi kłamstwa. 6 Szyderca szuka mądrości,
a nie [znajduje], lecz rozumnemu wiedza [przychodzi] łatwo.
7 Odsuń się od głupiego, gdyż nie znajdziesz [u niego] warg
rozumnych. 8 Mądrość roztropnego [to] poznanie swojej drogi, a
głupotą głupich [jest] oszustwo. 9 Głupcy szydzą z grzechu, a
u prawych [jest] przychylność. 10 Serce zna własną gorycz,
a obcy nie wtrąca się w jego radość. 11 Dom niegodziwych
będzie zgładzony, a mieszkanie prawych zakwitnie. 12 Jest
droga, która człowiekowi wydaje się słuszna, lecz końcem jej
jest droga do śmierci. 13 Nawet w śmiechu serce boleje, a
końcem [takiej] wesołości [jest] smutek. 14 Serce odstępcy
nasyci się jego drogami, a dobry człowiek – swoimi. 15 Prosty
wierzy każdemu słowu, a roztropny zważa na swoje kroki. 16
Mądry boi się i odwraca się od zła, ale głupi w swym szaleństwie
jest pewny siebie. 17 [Człowiek] porywczy popełnia głupstwa,
a podstępny jest znienawidzony. 18 Prości ludzie dziedziczą
głupotę, a roztropni są koronowani wiedzą. 19 Źli kłaniają się
przed dobrymi, a niegodziwi u bram sprawiedliwego. 20 Ubogi
jest znienawidzony nawet przez swego bliźniego, a bogaty
ma wielu przyjaciół. 21 Kto gardzi swym bliźnim, ten grzeszy,
a kto lituje się nad ubogimi, jest błogosławiony. 22 Czyż nie
błądzą ci, którzy obmyślają zło? Ale miłosierdzie i prawda są
z tymi, którzy obmyślają dobro. 23 Każda praca [przynosi]
pożytek, a [puste] słowa [prowadzą] do nędzy. 24 Koroną
mądrych [jest ich] bogactwo, ale głupota głupich [pozostaje]
głupotą. 25 Prawdomówny świadek ocala dusze, a fałszywy
mówi kłamstwa. 26 W bojaźni PANA jest mocne zaufanie,
a jego synowie będą mieć ucieczkę. 27 Bojaźń PANA jest
źródłem życia, by uniknąć sideł śmierci. 28 Liczny lud to chwała
króla, a brak ludu to zguba władcy. 29 Nieskory do gniewu jest
bardzo roztropny, lecz porywczy wywyższa głupotę. 30 Zdrowe
serce jest życiem ciała, a zazdrość jest zgnilizną kości. 31 Kto
gnębi ubogiego, uwłacza jego Stwórcy, a czci go ten, kto lituje
się nad ubogim. 32 Niegodziwy zostaje wygnany z powodu
swojego zła, a sprawiedliwy ma nadzieję [nawet] w [czasie]
swojej śmierci. 33 Mądrość spoczywa w sercu rozumnego, a
[co jest] w sercu głupich, wychodzi na jaw. 34 Sprawiedliwość
wywyższa naród, a grzech jest hańbą narodów. 35 Król jest
przychylny dla roztropnego sługi, lecz gniewa się [na tego], który
[przynosi] hańbę.

15 Łagodna odpowiedź uśmierza zapalczywość, a przykre
słowa wzniecają gniew. 2 Język mądrych zdobi wiedzę,
ale usta głupich tryskają głupotą. 3 Oczy PANA są na każdym
miejscu, upatrują złych i dobrych. 4 Zdrowy język [jest] drzewem

życia, a jego przewrotność [jest] zniszczeniem dla ducha. **5** Głupi
gardzi pouczeniem swego ojca, a kto przyjmuje upomnienia, jest
roztropny. **6** W domu sprawiedliwego [jest] wielki dostatek, a w
dochodach niegodziwego jest zamieszanie. **7** Wargi mądrych
szerzą wiedzę, a serce głupich nie. **8** Ofiara niegodziwych
budzi odrazę w PANU, [a] modlitwa prawych mu się podoba. **9**
Droga niegodziwego wzbudza odrazę w PANU, a miłuje on tego,
kto podąża za sprawiedliwością. **10** Sroga kara [należy się]
temu, kto zbacza z drogi, a kto nienawidzi upomnień, umrze.
11 Piekło i zatracenie [są] przed PANEM; o ileż bardziej serca
synów ludzkich. **(Sheol h7585)** **12** Szyderca nie miłuje tego,
który go strofuje, ani nie pójdzie do mądrych. **13** Radosne
serce rozwesela twarz, [ale] gdy smutek w sercu, duch jest
przygnębiony. **14** Serce rozumne szuka wiedzy, a usta głupich
karmią się głupotą. **15** Wszystkie dni strapionego [są] złe, ale
kto jest wesołego serca, ma nieustanną ucztę. **16** Lepiej [mieć]
mało z bojaźnią PANA niż wielki skarb z kłopotem. **17** Lepsza
jest potrawa z jarzyn, gdzie miłość, niż tuczny wół, gdzie panuje
nienawiść. **18** Człowiek gniewny wszczyna kłótnie, a nieskory do
gniewu łagodzi spory. **19** Droga leniwego jest jak płot cierniowy,
a ścieżka prawych jest wyrównana. **20** Mądry syn jest radością
ojca, a człowiek głupi gardzi własną matką. **21** Głupota [jest]
radością dla nierozumnego, a człowiek roztropny postępuje
uczciwie. **22** Gdzie nie ma rady, nie udają się zamysły; powiodą
się zaś przy mnóstwie doradców. **23** Człowiek cieszy się z
odpowiedzi swoich ust, a słowo powiedziane we właściwym
czasie jakże jest dobre! **24** Droga życia dla mądrego [jest]
w górze, aby uniknął głębokiego piekła. **(Sheol h7585)** **25** PAN
zniszczy dom pysznych, a utwierdzi granicę wdowy. **26** Myśli
złego budzą odrazę w PANU, a słowa czystych [są] przyjemne.
27 Kto jest chciwy zysku, ściąga kłopoty na własny dom, a kto
nienawidzi darów, będzie żył. **28** Serce sprawiedliwego rozmyśla
nad odpowiedzią, a usta niegodziwych tryskają złymi rzeczami.
29 PAN jest daleko od niegodziwych, ale wysłuchuje modlitwy
sprawiedliwych. **30** Światło oczu rozwesela serce, a dobra
wieść tuczy kości. **31** Ucho, które słucha upomnienia życia,
będzie mieszkać pośród mądrych. **32** Kto odrzuca karność,
gardzi własną duszą, a kto przyjmuje upomnienie, nabiera
rozumu. **33** Bojaźń PANA [jest] pouczeniem w mądrości, a
pokora poprzedza chwałę.

16 W człowieku są zamysły serca, ale odpowiedź języka
jest od PANA. **2** Wszystkie drogi człowieka są czyste
w jego oczach, ale PAN waży duchy. **3** Powierz PANU swe
dzieła, a twoje zamysły będą utwierdzone. **4** PAN uczynił
wszystko dla samego siebie, nawet niegodziwego na dzień zła.
5 Każdy, który jest wyniosłego serca, budzi odrazę w PANU;
choć weźmie innych do pomocy, nie uniknie kary. **6** Dzięki
miłosierdziu i prawdzie oczyszcza się nieprawość, a w bojaźni
PANA oddalamy się od zła. **7** Gdy drogi człowieka podobają się
PANU, to godzi z nim nawet jego nieprzyjaciół. **8** Lepiej mieć
mało ze sprawiedliwością niż wiele dochodów nieprawnych.
9 Serce człowieka obmyśla swe drogi, ale PAN kieruje jego
krokami. **10** Wyrok Boży [jest] na wargach króla; jego usta nie
błądzą w sądzie. **11** Sprawiedliwa waga i szale [należą do] PANA
i wszystkie odważniki w worku są jego dziełem. **12** Popełnienie
niegodziwości budzi odrazę w królach, bo sprawiedliwością tron
jest umocniony. **13** Wargi sprawiedliwe są rozkoszą królów,
kochają oni tego, który mówi to, co słuszne. **14** Gniew króla
jest posłańcem śmierci, ale mądry człowiek przebłaga go. **15**
W jasności twarzy króla [jest] życie, a jego przychylność jest
jak obłok z późnym deszczem. **16** O wiele lepiej jest nabyć
mądrość niż złoto; a nabyć rozum lepiej niż srebro. **17** Droga
prawych [to] odstąpić od zła; kto strzeże swojej drogi, strzeże
swej duszy. **18** Pycha poprzedza zgubę, a wyniosły duch –
upadek. **19** Lepiej być uniżonego ducha z pokornymi, niż dzielić
łup z pysznymi. **20** Kto zważa na słowo, znajdzie dobro, a kto
ufa PANU, [jest] błogosławiony. **21** Kto [jest] mądrego serca,
zwie się rozumnym, a słodycz warg pomnaża wiedzę. **22** Rozum
[jest] zdrojem życia dla tych, którzy go mają, a pouczenie głupich
jest głupotą. **23** Serce mądrego czyni jego usta roztropnymi i
dodaje nauki jego wargom. **24** Miłe słowa są [jak] plaster miodu,
słodycz dla duszy i lekarstwo dla kości. **25** Jest droga, która
[wydaje się] człowiekowi słuszna, ale jej końcem jest droga do
śmierci. **26** Robotnik pracuje dla siebie, bo usta pobudzają
go [do tego]. **27** Człowiek nikczemny wykopuje zło, a na jego
wargach jakby ogień płonący. **28** Człowiek przewrotny rozsiewa
spory, a plotkarz rozdziela przyjaciół. **29** Człowiek gwałtowny
zwabia swego bliźniego i wprowadza go na drogę niedobrą.
30 Mruga swymi oczami, by knuć podstępy; rusza wargami i
popełnia zło. **31** Siwa głowa [jest] koroną chwały, zdobywa się ją
na drodze sprawiedliwości. **32** Lepszy jest nieskory do gniewu
niż mocarz, a kto panuje nad swym duchem, [jest lepszy] niż
ten, kto zdobywa miasto. **33** Losy wrzuca się w zanadrze, ale
całe rozstrzygnięcie ich zależy od PANA.

17 Lepszy [jest] kęs suchego [chleba], a przy tym spokój, niż
dom pełen bydła ofiarnego z kłótnią. **2** Sługa roztropny
będzie panował nad synem, który przynosi hańbę, i wraz z
[jego] braćmi będzie miał udział w dziedzictwie. **3** Tygiel dla
srebra, piec dla złota, ale serca bada PAN. **4** Zły zważa na
wargi fałszywe, a kłamca słucha przewrotnego języka. **5** Kto
naśmiewa się z ubogiego, uwłacza jego Stwórcy, a kto się cieszy
z nieszczęścia, nie uniknie kary. **6** Koroną starców są synowie
synów, a chlubą synów są ich ojcowie. **7** Poważna mowa nie
przystoi głupiemu, tym mniej kłamliwe usta dostojnikowi. **8** Dar
jest [jak] drogocenny kamień w oczach tego, kto go posiada;
gdziekolwiek [z nim] zmierza, ma powodzenie. **9** Kto kryje
grzech, szuka miłości, a kto wyjawia sprawę, rozdziela przyjaciół.
10 Nagana lepiej działa na rozumnego niż sto razów na głupiego.
11 Zły szuka jedynie buntu; dlatego zostanie wysłany przeciw
niemu okrutny posłaniec. **12** [Lepiej] człowiekowi spotkać się
z niedźwiedzicą, której zabrano młode, niż z głupim w jego
głupocie. **13** Kto odpłaca złem za dobro, temu zło z domu
nie ustąpi. **14** Kto zaczyna kłótnię, [jest jak] ten, co puszcza
wodę; [dlatego] zaniechaj sporu, zanim wybuchnie. **15** Kto
usprawiedliwia niegodziwego i kto potępia sprawiedliwego, obaj
budzą odrazę w PANU. **16** Na cóż w ręku głupiego pieniądze, by
zdobyć mądrość, [skoro] nie ma rozumu? **17** Przyjaciel kocha w
każdym czasie, a brat rodzi się w nieszczęściu. **18** Nierozumny
człowiek daje porękę i ręczy na oczach przyjaciela. **19** Kto
kocha grzech, kocha spór, a kto podwyższa swoją bramę, szuka

zagłady. **20** Przewrotny w sercu nie znajduje dobra, a kto ma
przewrotny język, wpadnie w zło. **21** Kto spłodzi głupca, [zrobi
to] na swój smutek, a ojciec głupiego nie doznaje radości. **22**
Wesołe serce działa dobrze [jak] lekarstwo, a przygnębiony
duch wysusza kości. **23** Niegodziwy bierze dar z zanadrza,
aby wypaczać ścieżki sądu. **24** Mądrość [jest] przed obliczem
rozumnego, a oczy głupca są aż na krańcu ziemi. **25** Głupi
syn jest zmartwieniem dla ojca i goryczą dla rodzicielki. **26**
Zaprawdę to niedobrze wymierzyć karę sprawiedliwemu ani
bić władców za prawość. **27** Kto ma wiedzę, powściąga swoje
słowa, człowiek roztropny [jest] zacnego ducha. **28** Nawet głupi,
gdy milczy, uchodzi za mądrego, [a] kto zamyka swoje wargi –
za rozumnego.

18 Samolub szuka tego, co mu się podoba, i wtrąca się w
każdą sprawę. **2** Głupi nie ma upodobania w rozumie,
lecz w tym, co serce mu objawia. **3** Gdy przychodzi niegodziwy,
przychodzi też pogarda, a z hańbą urąganie. **4** Słowa ust
człowieka są jak głębokie wody, a źródło mądrości jak płynący
potok. **5** Niedobrze przez wzgląd na osobę niegodziwą krzywdzić
sprawiedliwego w sądzie. **6** Wargi głupiego wchodzą w spór, a
jego usta wołają o razy. **7** Usta głupiego [są] jego zgubą, a
jego wargi sidłem jego duszy. **8** Słowa plotkarza są jak rany i
przenikają do głębi wnętrzności. **9** Kto jest niedbały w pracy,
jest bratem marnotrawcy. **10** Imię PANA [jest] potężną wieżą,
sprawiedliwy ucieka do niej i jest bezpieczny. **11** Zamożność
bogacza [jest] jego warownym miastem i jak wysoki mur w jego
wyobrażeniu. **12** Przed upadkiem serce człowieka jest wyniosłe,
a chwałę poprzedza pokora. **13** Kto odpowiada, zanim wysłucha,
[ujawnia] głupotę i [ściąga na] siebie hańbę. **14** Duch człowieka
zniesie jego chorobę, ale któż zniesie strapionego ducha? **15**
Serce rozumnego zdobywa wiedzę, a ucho mądrych szuka
wiedzy. **16** Dar człowieka toruje mu drogę i prowadzi go przed
wielkich. **17** Ten, który jest pierwszy w swojej sprawie, [zdaje
się] sprawiedliwy, ale przychodzi jego bliźni i sprawdza go. **18**
Los kładzie kres sporom i rozstrzyga między możnymi. **19** Brat
obrażony [trudniejszy do zdobycia] niż warowne miasto, a spory
są jak rygle w zamku. **20** Owocem swoich ust nasyci człowiek
swoje wnętrze, nasyci się plonem swych warg. **21** Śmierć i życie
są w mocy języka, a kto go miłuje, spożyje jego owoc. **22** Kto
znalazł żonę, znalazł coś dobrego i dostąpił łaski od PANA.
23 Ubogi prosi pokornie, ale bogaty odpowiada surowo. **24**
Człowiek, który ma przyjaciół, musi obchodzić się z nimi po
przyjacielsku, a jest przyjaciel, który przylgnie bardziej niż brat.

19 Lepszy jest ubogi, który postępuje uczciwie, niż człowiek
o przewrotnych wargach, który jest głupcem. **2** Nie jest
też dobrze, by dusza nie miała wiedzy, a kto jest prędkich
nóg, grzeszy. **3** Głupota człowieka wypacza jego drogę, a
jego serce zapala się gniewem przeciwko PANU. **4** Bogactwo
przyciąga wielu przyjaciół, ale ubogi zostaje odłączony od
przyjaciela. **5** Fałszywy świadek nie uniknie kary, a [kto] mówi
kłamstwa, nie ujdzie. **6** Wielu uprasza o przychylność dostojnika
i każdy jest przyjacielem człowieka hojnego. **7** Wszyscy bracia
ubogiego nienawidzą go, tym bardziej oddalają się od niego
[jego] przyjaciele; ściga ich słowami, ale ich nie ma. **8** Kto
zdobywa rozum, miłuje swoją duszę, a [kto] strzeże roztropności,
znajdzie dobro. **9** Fałszywy świadek nie uniknie kary, a kto mówi
kłamstwa, zginie. **10** Głupiemu nie przystoi życie w rozkoszach,
tym mniej słudze panować nad książętami. **11** Roztropność
człowieka powściąga jego gniew, a jego chwałą [jest] darować
wykroczenie. **12** Gniew króla jest jak ryk lwa, a jego przychylność
jak rosa na trawie. **13** Głupi syn jest utrapieniem dla swego ojca,
a kłótliwa żona jest jak nieustanne kapanie z dachu. **14** Dom
i bogactwo [są] dziedzictwem po ojcach, ale roztropna żona
jest od PANA. **15** Lenistwo pogrąża w twardym śnie, a leniwa
dusza będzie cierpieć głód. **16** Kto przestrzega przykazania,
zachowuje swoją duszę, [ale] kto gardzi swymi drogami, zginie.
17 Kto lituje się nad ubogim, pożycza PANU, a on mu odpłaci za
jego dobrodziejstwo. **18** Karz swego syna, dopóki jest nadzieja,
i niech twoja dusza mu nie pobłaża z powodu jego płaczu. **19**
[Człowiek] wielkiego gniewu poniesie karę, a jeśli [go] uwolnisz,
znowu będziesz musiał [to zrobić]. **20** Posłuchaj rady i przyjmij
pouczenie, abyś był mądry u kresu swych dni. **21** Wiele jest
zamysłów w sercu człowieka, ale rada PANA się ostoi. **22**
Pragnienie człowieka to jego dobroczynność i lepszy jest ubogi
niż kłamca. **23** Bojaźń PANA [prowadzi] do życia, a kto ją ma,
spocznie syty i nie nawiedzi go zło. **24** Leniwy kryje swą rękę
pod pachę i do ust jej nie podnosi. **25** Uderz szydercę, a prosty
będzie roztropniejszy; strofuj rozumnego, a pojmie wiedzę.
26 Kto trwoni [dobra] ojca i wypędza matkę, ten jest synem,
który przynosi wstyd i hańbę. **27** Synu mój, przestań słuchać
pouczeń, które cię odwodzą od słów rozumnych. **28** Nikczemny
świadek naśmiewa się z sądu, a usta niegodziwych pożerają
nieprawość. **29** Sądy są przygotowane dla szyderców, a razy na
grzbiet głupców.

20 Wino [jest] szydercą, mocny trunek – wrzaskliwy, a każdy,
kto zostaje zwiedziony przez nie, jest niemądry. **2** Strach,
[który budzi] król, jest jak ryk lwa; kto go rozgniewa, grzeszy
przeciwko swojej duszy. **3** Zaprzestać sporu jest zaszczytem dla
człowieka, ale [każdy] głupiec się w niego wdaje. **4** Leniwy nie
orze z powodu zimna; dlatego będzie żebrać we żniwa, ale
nic nie [otrzyma]. **5** Rada w sercu człowieka jest jak głęboka
woda, lecz człowiek roztropny zaczerpnie jej. **6** Większość ludzi
przechwala się swoją dobrocią, ale wiernego człowieka któż
znajdzie? **7** Sprawiedliwy postępuje uczciwie, błogosławione
[są] po nim jego dzieci. **8** Król siedzący na swoim sędziowskim
tronie rozprasza swoimi oczami wszelkie zło. **9** Któż może
powiedzieć: Oczyściłem swoje serce, jestem czysty od swego
grzechu? **10** Dwojakie odważniki i dwojaka miara – obydwa
budzą odrazę w PANU. **11** Nawet dziecko poznaje się po
uczynkach, czy jego czyn jest czysty i prawy. **12** Ucho, które
słyszy, i oko, które widzi, oba uczynił PAN. **13** Nie kochaj spania,
byś nie zubożał; otwórz oczy, a nasycisz się chlebem. **14** [To]
liche, [to] liche, mówi kupujący, ale chwali się, gdy odchodzi. **15**
Istnieje złoto i obfitość pereł, ale wargi rozumne są kosztownym
klejnotem. **16** Zabierz szatę tego, [który ręczył] za obcego, a
od tego, [który ręczył] za cudzą kobietę, zabierz zastaw. **17**
Chleb oszustwa smakuje człowiekowi, ale potem jego usta będą
napełnione piaskiem. **18** Zamysły są utwierdzone dzięki radzie,

a wojnę prowadź z rozwagą. **19** Plotkarz zdradza tajemnice;
dlatego nie zadawaj się z tym, który pochlebia wargami. **20**
Kto złorzeczy swemu ojcu albo matce, tego pochodnia zgaśnie
w gęstych ciemnościach. **21** Dziedzictwo prędko nabyte na
początku nie będzie błogosławione na końcu. **22** Nie mów:
Odpłacę złem. Czekaj na PANA, a wybawi cię. **23** Dwojakie
odważniki budzą odrazę w PANU, a fałszywa waga nie jest
dobra. **24** Od PANA pochodzą drogi człowieka; jakże może
człowiek zrozumieć własną drogę? **25** Sidłem dla człowieka
jest pożreć to, co święte, i zastanowić się dopiero po złożeniu
ślubów. **26** Mądry król rozprasza niegodziwych i wywiera na
nich zemstę. **27** Duch człowieka [jest] pochodnią PANA, [która]
bada wszystkie skrytości wnętrza. **28** Miłosierdzie i prawda
strzegą króla, a jego tron oparty jest na miłosierdziu. **29** Chlubą
młodzieńców jest ich siła, a ozdobą starców – sędziwość. **30**
Siność ran oczyszcza zło, a razy – głębię wnętrza.

21 Serce króla [jest] w ręku PANA [jak] potoki wód; kieruje je,
dokąd chce. **2** Wszelka droga człowieka jest słuszna w jego
oczach, ale PAN waży serca. **3** Czynienie sprawiedliwości i sądu
bardziej się podobają PANU niż ofiara. **4** Wyniosłe oczy, pyszne
serce [i] praca niegodziwych są grzechem. **5** Myśli pracowitego
[przynoszą] pewny dostatek, a [myśli] każdego spieszącego się
– niedostatek. **6** Gromadzenie skarbów kłamliwym językiem
jest przemijającą marnością tych, którzy szukają śmierci. **7**
Grabież niegodziwych zniszczy ich, bo nie chcą czynić tego,
co sprawiedliwe. **8** Droga człowieka jest przewrotna i obca,
ale dzieło czystego jest prawe. **9** Lepiej mieszkać w kącie
dachu niż z kłótliwą żoną w przestronnym domu. **10** Dusza
niegodziwego pragnie zła, a jego bliźni nie znajduje łaski w
jego oczach. **11** Gdy się karze szydercę, prosty mądrzeje, a
gdy uczą mądrego, przyjmuje wiedzę. **12** Sprawiedliwy zważa
na dom niegodziwego, ale [Bóg] powala niegodziwych za [ich]
nieprawość. **13** Kto zatyka swe ucho na wołanie ubogiego, ten
sam będzie wołał, a nie zostanie wysłuchany. **14** [Potajemny]
dar łagodzi zapalczywość i upominek w zanadrzu uspokaja
wielki gniew. **15** Radością jest dla sprawiedliwego czynić sąd, a
na czyniących nieprawość przyjdzie zniszczenie. **16** Człowiek,
który zbacza z drogi mądrości, odpocznie w zgromadzeniu
umarłych. **17** Kto kocha zabawę, zubożeje, a kto kocha wino i
olejek, nie wzbogaci się. **18** Niegodziwy [będzie] okupem za
sprawiedliwego, a przewrotny – za prawych. **19** Lepiej mieszkać
na pustyni niż z kłótliwą i gniewliwą żoną. **20** Pożądany skarb i
olej [są] w mieszkaniu mądrego, ale głupiec je trwoni. **21** Kto
podąża za sprawiedliwością i miłosierdziem, znajduje życie,
sprawiedliwość i chwałę. **22** Mądry wdziera się do miasta
mocarzy i burzy potęgę ich ufności. **23** Kto strzeże swoich ust
i języka, strzeże swojej duszy przed utrapieniem. **24** Hardy
i pyszny szyderca – oto imię tego, kto działa w pysznym
gniewie. **25** Pragnienie leniwego zabija [go], bo jego ręce nie
chcą pracować. **26** Przez cały dzień pożąda on zachłannie,
a sprawiedliwy daje i nie szczędzi. **27** Ofiara niegodziwych
budzi odrazę, a cóż dopiero, gdy ją w niegodziwości ofiarują.
28 Fałszywy świadek zginie, lecz kto słucha, będzie mówił
nieustannie. **29** Niegodziwy ma upór na twarzy, ale prawy
wytycza swoją drogę. **30** Nie ma mądrości ani rozumu, ani rady
przeciwko PANU. **31** Konia przygotowują na dzień bitwy, ale
wybawienie zależy od PANA.

22 Cenniejsze [jest] dobre imię niż wielkie bogactwa, a
przychylność lepsza niż srebro i złoto. **2** Bogaty i ubogi
spotykają się, PAN jest stwórcą obydwu. **3** Roztropny dostrzega
zło i ukrywa się, ale prości idą dalej i ponoszą karę. **4** Owocem
pokory i bojaźni PANA jest bogactwo, chwała i życie. **5** Ciernie
i sidła [są] na drodze przewrotnego; kto strzeże swej duszy,
trzyma się z dala od nich. **6** Pouczaj dziecko w drodze, którą
ma iść, a gdy się zestarzeje, nie odstąpi od niej. **7** Bogaty
panuje nad ubogimi, a ten, co pożycza, jest sługą tego, który
mu pożycza. **8** Kto sieje nieprawość, będzie żąć cierpienie,
a rózga jego gniewu przepadnie. **9** Kto ma dobrotliwe oko,
będzie błogosławiony, bo dzieli się swym chlebem z ubogim.
10 Wyrzuć szydercę, a ustanie spór, owszem, zakończy się
kłótnia i zniewaga. **11** Kto kocha czystość serca, tego wdzięk
warg sprawi, że król [będzie] jego przyjacielem. **12** Oczy PANA
strzegą wiedzy, a on obala słowa przewrotnego. **13** Leniwy
mówi: Lew jest na dworze, będę zabity na środku ulicy. **14** Usta
obcych [kobiet są] głębokim dołem; wpadnie tam ten, na kogo
PAN się gniewa. **15** Głupota jest przywiązana do serca dziecka,
ale rózga karności wypędzi ją z niego. **16** Kto ciemięży ubogiego,
aby przysporzyć sobie [bogactwa, i] kto daje bogatemu, pewnie
zubożeje. **17** Nadstaw ucha i słuchaj słów mędrców, i skłoń
swe serce do mojej wiedzy; **18** Bo to miło, jeśli zachowasz je w
swoim sercu, będą razem ułożone na wargach. **19** Oznajmiłem
to dzisiaj właśnie tobie, abyś pokładał ufność w PANU. **20**
Czy nie napisałem ci znamienitych rzeczy zawierających rady i
wiedzę; **21** Aby dać ci poznać pewność słów prawdy; abyś umiał
odpowiedzieć słowami prawdy tym, którzy do ciebie posyłają?
22 Nie okradaj nędzarza, ponieważ jest ubogi, ani nie uciskaj w
bramie biednego. **23** PAN bowiem będzie bronił ich sprawy i
wydrze duszę tym, którzy im wydzierają. **24** Nie przyjaźnij się z
człowiekiem gniewliwym i nie obcuj z człowiekiem porywczym.
25 Byś nie przywykł do jego dróg i nie zastawił sideł na swą
duszę. **26** Nie bądź z tych, którzy dają porękę, ani z tych, którzy
ręczą za długi; **27** Jeśli nie masz czym zapłacić, dlaczego miałby
ktoś zabrać spod ciebie posłanie? **28** Nie przesuwaj dawnej
granicy, którą ustalili twoi ojcowie. **29** Widzisz człowieka pilnego
w swoich sprawach? On będzie stał przed królami, nie będzie
stał przed podłymi.

23 Gdy usiądziesz do posiłku z władcą, zważaj pilnie, co jest
przed tobą; **2** I przyłóż nóż do gardła, jeśli jesteś łakomy.
3 Nie pragnij jego przysmaków, bo to pokarm zwodniczy. **4** Nie
zabiegaj o bogactwo, porzuć swoją mądrość. **5** Czy obrócisz
swoje oczy na to, co jest niczym? Bo bogactwa robią sobie
skrzydła i ulatują do nieba jak orzeł. **6** Nie jedz chleba człowieka,
który ma złe oko, ani nie pożądaj jego przysmaków. **7** Bo jak
myśli w swym sercu, taki [on jest]. Jedz i pij – mówi do ciebie,
ale jego serce nie jest z tobą. **8** Kęs, który zjadłeś, zwrócisz i
utracisz swoje wdzięczne słowa. **9** Nie mów do uszu głupca,
bo wzgardzi mądrością twoich słów. **10** Nie przesuwaj dawnej
granicy i nie wchodź na pole sierot. **11** Bo ich obrońca jest
mocny, przeprowadzi ich sprawę przeciwko tobie. **12** Nakłoń

swoje serce na pouczenie, a swe uszy na słowa rozumne. 13
Nie szczędź dziecku karcenia, [bo] jeśli je bijesz rózgą, nie
umrze. 14 Będziesz je bił rózgą, a jego duszę ocalisz od piekła.
(Sheol h7585) 15 Synu mój, jeśli twoje serce będzie mądre, moje
serce będzie się radowało, właśnie moje; 16 I moje nerki będą
się weselić, gdy twoje usta będą mówiły to, co jest prawe. 17
Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom, lecz każdego dnia
[postępuj] w bojaźni PANA; 18 Bo koniec jest pewny i twoja
nadzieja nie będzie zawiedziona. 19 Słuchaj, synu mój, i bądź
mądry, i skieruj swoje serce na drogę. 20 Nie bywaj wśród
pijaków ani wśród obżerających się mięsem; 21 Bo pijak i żarłok
zubożeją, a ospały będzie chodził w łachmanach. 22 Słuchaj
ojca, który cię spłodził, a nie gardź matką, gdy się zestarzeje.
23 Kupuj prawdę i nie sprzedawaj [jej]; [kupuj] mądrość, karność
i rozum. 24 Ojciec sprawiedliwego będzie się wielce radował,
a kto spłodzi mądrego, będzie się z niego cieszył. 25 Niech
się weseli twój ojciec i matka i niech się raduje ta, która cię
rodziła. 26 Synu mój, daj mi swoje serce, a niech twoje oczy
strzegą moich dróg. 27 Bo nierządnica [jest] głębokim dołem,
a cudza [kobieta jest] ciasną studnią. 28 Ona też czyha jak
zbój i pomnaża przewrotnych wśród ludzi. 29 U kogo biada? U
kogo żal? U kogo kłótnie? U kogo szemranie? Kto ma rany
bez powodu? Kto ma zaczerwienione oczy? 30 Ci, którzy
przesiadują przy winie; ci, którzy idą szukać zmieszanego wina.
31 Nie patrz na wino, gdy się czerwieni; gdy wydaje łunę swą w
kielichu, a samo się przesuwa. 32 Na koniec ugryzie jak wąż i
ukąsi jak żmija; 33 Twoje oczy będą patrzeć na cudze kobiety, a
twoje serce będzie mówiło rzeczy przewrotne; 34 I będziesz jak
ten, który leży na środku morza, i jak ten, który śpi na szczycie
masztu; 35 [Powiesz]: Bili mnie, a nie bolało, uderzyli mnie, a
[nic] nie czułem. Gdy się obudzę, znów go poszukam.

24 Nie zazdrość złym ludziom ani nie pragnij z nimi przebywać;
2 Ich serce bowiem obmyśla przemoc, a ich wargi mówią
o krzywdzie. 3 Dom buduje się mądrością, a umacnia się
rozumem. 4 Dzięki wiedzy komory będą napełnione wszelkimi
kosztownymi i przyjemnymi bogactwami. 5 Mądry człowiek
jest silny, a mąż, który ma wiedzę, dodaje siły. 6 Bo dzięki
mądrej radzie poprowadzisz wojnę, a mnóstwo doradców [da ci]
wybawienie. 7 Mądrość jest dla głupca zbyt wzniosła; nie otwiera
ust swoich w bramie. 8 Kto knuje zło, będzie zwany złośliwym.
9 Obmyślanie głupoty [jest] grzechem, a szyderca budzi odrazę
w ludziach. 10 Jeśli w dniu ucisku ustaniesz, twoja siła jest
słaba. 11 [Jeśli] odmówisz ratunku prowadzonym na śmierć i
tym, którzy idą na stracenie; 12 Jeśli powiesz: Nie wiedzieliśmy
o tym; czy ten, który waży serca, nie rozumie? A ten, który
strzeże twojej duszy, nie pozna? I czy nie odda człowiekowi
według jego uczynków? 13 Synu mój, jedz miód, bo jest dobry, i
plaster miodu słodki dla twojego podniebienia. 14 Tak [będzie]
poznanie mądrości dla twojej duszy; jeśli ją znajdziesz, będzie
nagroda, a twoja nadzieja nie będzie zawiedziona. 15 Nie
czyhaj, niegodziwcze, przed mieszkaniem sprawiedliwego, nie
burz miejsca jego odpoczynku; 16 Bo sprawiedliwy upada
siedem razy, jednak znowu powstaje; a niegodziwi popadną w
nieszczęście. 17 Nie ciesz się, gdy twój nieprzyjaciel upadnie,
i niech twoje serce się nie raduje, gdy się potknie; 18 Aby
PAN tego nie widział i nie uznał za zło, i nie odwrócił od niego
swojego gniewu. 19 Nie gniewaj się z powodu złoczyńców ani
nie zazdrość niegodziwym; 20 Bo zły nie otrzyma nagrody,
pochodnia niegodziwych zostanie zgaszona. 21 Synu mój, bój
się PANA i króla, a nie przestawaj z chwiejnymi; 22 Bo ich
nieszczęście nastąpi nagle, a któż zna upadek obydwóch? 23 I
to też [należy] do mądrych. Niedobrze jest mieć wzgląd na osobę
w sądzie. 24 Kto mówi niegodziwemu: Jesteś sprawiedliwy, tego
będą ludzie przeklinać, a narody będą się nim brzydzić. 25 A ci,
którzy [go] strofują, będą szczęśliwi i przyjdzie na nich obfite
błogosławieństwo. 26 Pocałują wargi tego, który daje słuszną
odpowiedź. 27 Przygotuj swoją pracę na zewnątrz, a wykonuj
ją na swoim polu, a potem buduj swój dom. 28 Nie bądź bez
powodu świadkiem przeciw swemu bliźniemu ani nie oszukuj
swymi wargami. 29 Nie mów: Zrobię mu, jak on mi zrobił,
oddam temu człowiekowi według jego uczynku. 30 Szedłem koło
pola leniwego i koło winnicy nierozumnego; 31 A oto wszystko
zarosło cierniem, pokrzywy pokryły wszystko, a kamienny mur
był zburzony. 32 Spojrzałem i rozważałem w sercu; obejrzałem i
wyciągnąłem naukę. 33 Trochę snu, trochę drzemania, trochę
założenia rąk, by odpocząć; 34 A twoje ubóstwo przyjdzie jak
podróżny, a niedostatek – jak mąż uzbrojony.

25 To również są przysłowia Salomona, które przepisali
mężowie Ezechiasza, króla Judy. 2 Chwałą Boga jest
sprawę taić, ale chwałą królów – dociekać sprawy. 3 Wysokość
niebios i głębia ziemi, i serca królów są niezbadane. 4 Usuń żużel
ze srebra, a wyjdzie naczynie dla złotnika. 5 Usuń niegodziwego
sprzed króla, a jego tron umocni się w sprawiedliwości. 6 Nie
wywyższaj się przed królem i nie stawaj na miejscu wielkich; 7
Bo lepiej, żeby ci powiedziano: Podejdź tu, niż żeby cię poniżono
przed księciem, którego twoje oczy widziały. 8 Nie spiesz się
do kłótni, bo na końcu [nie będziesz wiedział], co zrobić, gdy
cię zawstydzi twój bliźni. 9 Załatw sprawę ze swoim bliźnim
i nie zdradzaj tajemnicy drugiemu; 10 By ten, który słucha,
nie zawstydził cię, a twoja niesława nie przylgnęła do ciebie.
11 Odpowiednio wypowiedziane słowo [jest jak] złote jabłko w
srebrnych rzeźbach. 12 Jak złoty kolczyk i klejnot ze szczerego
złota tak jest dla uszu posłusznego ten, który mądrze strofuje.
13 Czym chłód śniegu w czasie żniwa, [tym] wierny posłaniec
dla tych, którzy go posyłają, bo pokrzepia dusze swych panów.
14 Człowiek, który się chlubi zmyślonym darem, jest jak chmury i
wiatr bez deszczu. 15 Cierpliwością można przekonać władcę, a
łagodny język łamie kości. 16 Czy znalazłeś miód? Zjedz tyle,
ile trzeba, byś objadłszy się, nie zwrócił go. 17 Oddal nogę
od domu bliźniego, by nie miał cię dość i cię nie znienawidził.
18 Kto mówi fałszywe świadectwo przeciw swemu bliźniemu,
[jest] młotem i mieczem, i ostrą strzałą. 19 Ufność w człowieka
niewiernego w dniu ucisku jest [jak] złamany ząb i zwichnięta
noga. 20 [Jak] ten, kto zabiera odzienie w czasie zimy i jak ocet
na saletrze taki [jest ten], kto śpiewa pieśni smutnemu sercu. 21
Jeśli twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go chlebem, a jeśli
jest spragniony, napój go wodą; 22 Bo zgarniesz rozżarzone
węgle na jego głowę, a PAN cię nagrodzi. 23 [Jak] północny wiatr

przepędza deszcz, tak gniewna twarz [przepędza] plotkarski
język. 24 Lepiej mieszkać w kącie pod dachem niż z kłótliwą
żoną w przestronnym domu. 25 [Jak] zimna woda dla pragnącej
duszy, [tak] dobra wieść z dalekiej ziemi. 26 [Jak] zmącone
źródło i zepsuty zdrój, [tak] sprawiedliwy, który upada przed
niegodziwym. 27 Niedobrze jest jeść za dużo miodu, a szukanie
własnej chwały nie jest chwałą. 28 Człowiek, który nie panuje
nad swoim duchem, jest [jak] miasto zburzone [i] bez muru.

26 Jak śnieg w lecie i jak deszcz we żniwa, tak głupiemu nie
przystoi chwała. 2 Jak ptak się tuła [i] jak jaskółka lata,
tak nie przyjdzie niezasłużone przekleństwo. 3 Bicz na konia,
wędzidło na osła, a kij na grzbiet głupiego. 4 Nie odpowiadaj
głupiemu według jego głupoty, abyś i ty nie był do niego podobny.
5 Odpowiedz głupiemu według jego głupoty, aby nie był mądry
we własnych oczach. 6 Kto powierza głupiemu posłannictwo,
odcina sobie nogi i pije na własną szkodę. 7 [Jak] nierówne są
nogi chromego, tak przysłowie w ustach głupich. 8 Jaki jest ten,
kto przywiązuje kamień do procy, taki ten, kto oddaje cześć
głupiemu. 9 Jak cierń wbija się w rękę pijaka, tak przysłowie w
ustach głupców. 10 Wielki [Bóg] stworzył wszystko i odpłaca
głupiemu, odpłaca również przestępcom. 11 [Jak] pies powraca
do swoich wymiocin, tak głupi powtarza swoją głupotę. 12
Widzisz człowieka, co mądry w swoich oczach? Więcej nadziei
dla głupca niż dla niego. 13 Leniwy mówi: Lew na drodze, lew
na ulicach. 14 Jak drzwi się obracają na swoich zawiasach, tak
leniwy na swoim łóżku. 15 Leniwy kryje rękę pod pachę, a ciężko
mu ją podnosić do ust. 16 Leniwy uważa się za mądrzejszego
niż siedmiu odpowiadających rozsądnie. 17 Kto przechodzi i
wtrąca się w cudzy spór, jest jak ten, który łapie psa za uszy. 18
Jak szalony wypuszcza iskry, strzały i śmierć; 19 Taki jest każdy,
kto zwodzi swego bliźniego i mówi: Czy nie żartowałem? 20 Gdy
nie ma drew, ogień gaśnie; tak gdy nie ma plotkarza, ustaje spór.
21 Jak węgiel dla żaru i drwa do ognia, tak kłótliwy człowiek do
wzniecenia sporu. 22 Słowa plotkarzy są [jak] rany; przenikają
do głębi wnętrzności. 23 Palące wargi i złe serce [są jak] gliniana
skorupa pokryta żużlem srebrnym. 24 Ten, kto nienawidzi, udaje
wargami, lecz w sercu knuje podstęp. 25 Gdy mówi miłym
głosem, nie wierz mu, bo siedem obrzydliwości ma w swoim
sercu. 26 Nienawiść [człowieka] bywa pokryta podstępem, [ale]
jego niegodziwość będzie odkryta na zgromadzeniu. 27 Kto
kopie dół, wpadnie w niego; kto kamień toczy, na niego się on
obróci. 28 Kłamliwy język nienawidzi [tych, których] uciska, a
usta pochlebcze prowadzą do zguby.

27 Nie chlub się dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co dzień
przyniesie. 2 Niech inny cię chwali, a nie twoje usta; ktoś
obcy, a nie twoje wargi. 3 Ciężki jest kamień i piasek waży, ale
gniew głupca cięższy od obu. 4 Okrutny jest gniew i straszliwa
zapalczywość, lecz któż się ostoi przed zazdrością? 5 Lepsza
jest jawna nagana niż skryta miłość. 6 Rany przyjaciela [są]
wierne, ale pocałunki wroga [są] zwodnicze. 7 Dusza nasycona
podepcze plaster miodu, a dla głodnej duszy wszystko, co
gorzkie, jest słodkie. 8 Jak ptak odlatuje od swego gniazda,
tak człowiek odchodzi od swego miejsca. 9 Maść i kadzidło
radują serce, tak słodycz przyjaciela dzięki radzie od serca. 10
Nie opuszczaj swego przyjaciela ani przyjaciela twego ojca, a
w dniu twego nieszczęścia nie wchodź do domu twego brata,
bo lepszy [jest] sąsiad bliski niż brat daleki. 11 Bądź mądrym,
synu mój, rozwesel moje serce, abym mógł odpowiedzieć temu,
który mi urąga. 12 Roztropny dostrzega zło i ukrywa się, a
prości idą dalej i ponoszą karę. 13 Zabierz szatę temu, kto
[ręczył za] obcego, i od tego, który ręczył za cudzą kobietę,
weź zastaw. 14 Kto wczesnym rankiem błogosławi swemu
przyjacielowi donośnym głosem, temu będzie to poczytane za
przekleństwo. 15 Nieustające kapanie w dniu rzęsistego deszczu
i kłótliwa żona są sobie podobne; 16 Kto ją ukrywa, ukrywa wiatr
i w prawej ręce [wonny] olejek, który sam siebie wydaje. 17
Żelazo ostrzy się żelazem, tak człowiek zaostrza oblicze swego
przyjaciela. 18 Kto strzeże drzewa figowego, spożyje jego owoc;
tak kto posługuje swemu panu, dozna czci. 19 Jak w wodzie
odbija się twarz, tak w sercu człowieka – człowiek. 20 Piekło
i zatracenie są nienasycone, tak oczy człowieka są niesyte.
(Sheol h7585) 21 Czym dla srebra jest tygiel, a dla złota piec,
tym dla człowieka pochwała. 22 Choćbyś zmiażdżył głupca w
moździerzu tłuczkiem razem z ziarnami, nie opuści go głupota.
23 Doglądaj pilnie swego dobytku [i] troszcz się o [swe] stada.
24 Bo bogactwo nie [trwa] na wieki ani korona przez wszystkie
pokolenia. 25 Trawa wyrasta, pojawia się zieleń, z gór zioła
zbierają. 26 Owce są na twoje szaty, a kozły [są] zapłatą za pole.
27 I dosyć mleka koziego na pokarm dla ciebie, na wyżywienie
twego domu i na utrzymanie twoich służebnic.

28 Niegodziwi uciekają, choć nikt ich nie goni, ale sprawiedliwi
są dzielni jak lew. 2 Z powodu grzechu ziemi wielu [jest]
jej władców, ale dzięki człowiekowi roztropnemu i rozumnemu
będzie trwała. 3 Ubogi człowiek, który gnębi biednych, [jest
jak] gwałtowny deszcz, po którym nie ma chleba. 4 Ci, którzy
odstępują od prawa, chwalą niegodziwych, lecz ci, którzy
przestrzegają prawa, zwalczają ich. 5 Źli ludzie nie rozumieją
sądu, ale ci, którzy szukają PANA, rozumieją wszystko. 6 Lepszy
jest ubogi, który postępuje uczciwie, niż człowiek przewrotny w
[swych] drogach, chociaż jest bogaty. 7 Kto przestrzega prawa,
jest rozumnym synem, a towarzysz rozwiązłych hańbi swego
ojca. 8 Kto pomnaża swój majątek lichwą i odsetkami, zbiera
go dla tego, kto zlituje się nad ubogimi. 9 Kto odwraca swe
ucho, aby nie słyszeć prawa, nawet jego modlitwa budzi odrazę.
10 Kto sprowadza prawych na złą drogę, sam wpadnie we
własny dół, ale nienaganni odziedziczą dobro. 11 Bogacz jest
mądry w swoich oczach, ale rozumny biedak go bada. 12 Gdy
sprawiedliwi się radują, jest wielka chwała, a gdy niegodziwi
powstają, człowiek się kryje. 13 Kto ukrywa swe grzechy, nie
będzie miał szczęścia, ale kto [je] wyznaje i porzuca, dostąpi
miłosierdzia. 14 Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi,
ale kto zatwardza swoje serce, wpada w nieszczęście. 15 Jak
lew ryczący i zgłodniały niedźwiedź, tak niegodziwy władca
panujący nad ubogim ludem. 16 Władca bezrozumny jest
wielkim ciemięzcą, [a] kto nienawidzi chciwości, przedłuży swoje
dni. 17 Człowiek, który przeleje krew ludzką, ucieknie aż do dołu;
[niech] nikt go nie zatrzymuje. 18 Kto postępuje uczciwie, będzie
wybawiony, a przewrotny na [swoich] drogach nagle upadnie. 19
Kto uprawia swoją ziemię, nasyci się chlebem, a kto naśladuje

próżniaków, nasyci się nędzą. 20 Wierny człowiek będzie
opływał w błogosławieństwa, a kto chce się szybko wzbogacić,
nie będzie bez winy. 21 Niedobrze jest mieć wzgląd na osobę,
bo dla kęsa chleba niejeden popełni przestępstwo. 22 Kto chce
szybko się wzbogacić, ma złe oko, a nie wie, że przyjdzie na
niego bieda. 23 Kto strofuje człowieka, znajdzie potem [więcej]
przychylności niż ten, który pochlebia językiem. 24 Kto kradnie
ojcu lub matce i mówi: To nie grzech, jest towarzyszem zbójcy.
25 Człowiek wyniosły wszczyna spór, ale kto pokłada ufność w
PANU, będzie nasycony. 26 Kto ufa własnemu sercu, jest głupi,
a kto mądrze postępuje, będzie ocalony. 27 Kto daje ubogiemu,
nie zazna braku, a [na tego], kto odwraca swe oczy [od niego],
spadnie wiele przekleństw. 28 Gdy niegodziwi powstają, ludzie
się kryją, ale gdy giną, sprawiedliwi się mnożą.

29 Człowiek, który czyni twardym [swój] kark mimo częstych
nagan, zostanie nagle zniszczony i pozbawiony ratunku.
2 Gdy sprawiedliwi są u władzy, lud się weseli, a gdy panują
niegodziwi, lud wzdycha. 3 Kto miłuje mądrość, raduje swego
ojca, a kto zadaje się z nierządnicami, trwoni majątek. 4 Król
utwierdza ziemię sądem, ale kto przyjmuje dary, burzy ją. 5
Człowiek, który pochlebia swemu bliźniemu, rozciąga sieć przed
jego nogami. 6 Grzech złego człowieka jest jego sidłem, ale
sprawiedliwy śpiewa i weseli się. 7 Sprawiedliwy zważa na
sprawę ubogich, [a] niegodziwemu nie zależy na jej poznawaniu.
8 Szydercy prowadzą miasto w sidła, ale mądrzy odwracają
gniew. 9 Jeśli mądry człowiek spiera się z głupim, czy się gniewa,
czy się śmieje, nie [ma] pokoju. 10 Krwiożercy nienawidzą
prawego, ale sprawiedliwi szukają jego duszy. 11 Głupi ujawnia
cały swój umysł, a mądry zachowuje go na później. 12 Jeśli
władca słucha kłamstw, to wszyscy jego słudzy są niegodziwi. 13
Ubogi i zdzierca spotykają się, a PAN obu oświeca oczy. 14 Tron
króla, który sądzi ubogich według prawdy, będzie umocniony
na wieki. 15 Rózga i upomnienia dają mądrość, a samowolne
dziecko przynosi wstyd swojej matce. 16 Gdy niegodziwi się
mnożą, to mnoży się i przestępstwo, lecz sprawiedliwi ujrzą ich
upadek. 17 Karć swego syna, a da ci odpocząć i przyniesie
rozkosz twojej duszy. 18 Gdy nie ma proroctwa, lud ginie, a kto
przestrzega prawa, jest błogosławiony. 19 Sługi nie poprawi się
słowami, bo choć rozumie, jednak nie odpowiada. 20 Widzisz
człowieka, który jest pochopny w swoich słowach? Więcej
nadziei dla głupca niż dla niego. 21 Kto czule wychowuje sługę
od młodości, na ostatek będzie go miał za syna. 22 Człowiek
gniewliwy wszczyna spór, a człowiek porywczy mnoży grzechy.
23 Pycha człowieka poniża go, ale pokorny w duchu dostąpi
chwały. 24 Wspólnik złodzieja nienawidzi swojej duszy; słyszy
przekleństwa, a nie wydaje [go]. 25 Strach przed człowiekiem
zastawia sidła, ale kto ufa PANU, będzie bezpieczny. 26 Wielu
zabiega o względy władcy, ale sąd każdego człowieka pochodzi
od PANA. 27 Bezbożny budzi odrazę w sprawiedliwych, a kto
postępuje uczciwie, budzi odrazę w niegodziwych.

30 Słowa Agura, syna Jake, proroctwo tego człowieka do
Itiela, do Itiela i Ukala. 2 Zaprawdę jestem najgłupszym
z ludzi i nie mam ludzkiego rozumu. 3 Ani nie nauczyłem
się mądrości, ani nie mam wiedzy o tym, co święty. 4 Któż
wstąpił do nieba i zstąpił? Któż zebrał wiatr w swoje garście?
Któż zgarnął wody do [swej] szaty? Któż utwierdził wszystkie
krańce ziemi? Jakie [jest] jego imię? A jakie [jest] imię jego
syna? Czy wiesz? 5 Każde słowo Boga jest czyste; on [jest]
tarczą dla tych, którzy mu ufają. 6 Nie dodawaj nic do jego
słów, aby cię nie strofował i abyś nie okazał się kłamcą. 7
Proszę cię o dwie rzeczy; nie odmawiaj mi [ich], zanim umrę.
8 Oddal ode mnie marność i słowo kłamliwe; nie dawaj mi
ani ubóstwa, ani bogactwa; żyw mnie odpowiednim dla mnie
pokarmem; 9 Abym będąc syty, nie zaparł się [ciebie] i nie
mówił: Kim jest PAN? Albo zubożawszy, nie kradł i nie brał
imienia mego Boga [nadaremnie]. 10 Nie oczerniaj sługi przed
jego panem, aby ci nie złorzeczył i byś nie okazał się winny. 11
[Jest] pokolenie, które złorzeczy swemu ojcu i nie błogosławi
swojej matce. 12 [Jest] pokolenie, które we własnych oczach
jest czyste, lecz nie jest obmyte ze swego plugastwa. 13 [Jest]
pokolenie, którego oczy są wyniosłe i powieki wzniesione. 14
[Jest] pokolenie, którego zęby [są jak] miecze, a zęby trzonowe
[jak] noże, by pożreć ubogich na ziemi i nędzarzy spośród ludzi.
15 Pijawka ma dwie córki, [które mówią]: Daj, daj. Trzy są rzeczy,
które nie mogą się nasycić; cztery, które nie mówią: Dość.
16 Grób, niepłodne łono, ziemia niesyta wody i ogień, [który]
nie mówi: Dość. **(Sheol h7585)** 17 Oko, [które] wyśmiewa ojca i
gardzi posłuszeństwem matce, wydziobią kruki [nad] potokami i
wyjedzą orlęta. 18 Trzy [są] rzeczy dla mnie zbyt zdumiewające,
czterech nie znam: 19 Drogi orła w powietrzu, drogi węża na
skale, drogi okrętu na środku morza i drogi mężczyzny z młodą
kobietą. 20 Taka [jest] droga kobiety cudzołożnej: je i obciera
swoje usta, i mówi: Nie zrobiłam nic złego. 21 Pod trzema
rzeczami drży ziemia, czterech nie może znieść: 22 Sługi,
kiedy panuje, głupca, kiedy syci się chlebem; 23 Obmierzłej
[kobiety], kiedy wychodzi za mąż, [i] służącej, kiedy dziedziczy
po swojej pani. 24 Cztery są rzeczy najmniejsze na ziemi,
jednak mędrsze nad mędrców: 25 Mrówki, lud słaby, a jednak
w lecie przygotowują pokarm; 26 Króliki, lud słaby, a jednak
budują swój dom w skale; 27 Szarańcze nie mają króla, a jednak
wszystkie wyruszają chmarą; 28 Pająk pracuje rękoma, a bywa
w pałacach królewskich. 29 Trzy są rzeczy, które poruszają się
wspaniale, cztery kroczą dostojnie: 30 Lew, najsilniejszy wśród
zwierząt, który przed nikim nie ustępuje; 31 Chart i kozioł, i król,
przeciw któremu nikt nie powstaje. 32 Jeśli głupio postąpiłeś,
wynosząc się, albo jeśli pomyślałeś źle, [połóż] rękę na ustach.
33 Jak ubijanie mleka daje masło i wycieranie nosa wywołuje
krew, tak kto wzbudza gniew, wszczyna kłótnię.

31 Słowa króla Lemuela, proroctwo, którego nauczyła go
jego matka. 2 Cóż, synu mój? Cóż, synu mojego łona? I
cóż, synu moich ślubów? 3 Nie oddawaj kobietom swej siły
ani twoich dróg temu, co [prowadzi] do zguby królów. 4 Nie
królom, o Lemuelu, nie królom wypada pić wina i nie książętom
bawić się mocnym napojem; 5 By pijąc, nie zapomnieli praw i
nie wypaczyli sprawy wszystkich ludzi uciśnionych. 6 Dajcie
mocny napój ginącym, a wino strapionym na duchu. 7 Niech
się napiją i zapomną o swoim ubóstwie, i niech nie pamiętają
więcej swego utrapienia. 8 Otwórz swe usta dla niemych w

sprawie wszystkich osądzonych na śmierć. **9** Otwórz swe usta,
sądź sprawiedliwie i broń sprawy ubogiego i nędzarza. **10** Któż
znajdzie kobietę cnotliwą? Jej wartość przewyższa perły. **11**
Serce męża jej ufa i zysku mu nie zabraknie. **12** Dobro mu
będzie wyświadczać, a nie zło, po wszystkie dni swego życia. **13**
Szuka wełny i lnu i chętnie pracuje swymi rękami. **14** Podobna
jest do okrętów handlowych; przywozi żywność z daleka. **15**
Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i daje pokarm swoim domownikom
i odpowiednią porcję swym służącym. **16** Myśli o polu i kupuje je;
z zarobku swych rąk sadzi winnice. **17** Przepasuje swe biodra
siłą i umacnia swoje ramiona. **18** Dostrzega, że jej dorobek
jest dobry, a jej pochodnia w nocy nie gaśnie. **19** Wyciąga
ręce po kądziel, a dłonią chwyta wrzeciono. **20** Otwiera dłoń
przed ubogim i wyciąga swe ręce do nędzarza. **21** Nie boi
się śniegu dla swych domowników, bo wszyscy jej domownicy
są ubrani w szkarłat. **22** Robi sobie kobierce; jej ubiór jest z
jedwabiu i purpury. **23** Jej mąż jest znany w bramach, gdy
siedzi wśród starszyzny ziemi. **24** Wyrabia płótno i sprzedaje
je, dostarcza pasy kupcowi. **25** Siła i godność są jej strojem;
będzie się cieszyła jeszcze w przyszłości. **26** Otwiera swe usta
mądrze i na jej języku [jest] prawo miłosierdzia. **27** Dogląda
spraw swego domu i nie je chleba próżniactwa. **28** Jej dzieci
powstają i błogosławią jej, mąż także ją chwali: **29** Wiele kobiet
poczynało sobie cnotliwie, ale ty przewyższasz je wszystkie. **30**
Wdzięk [jest] zwodniczy i piękność próżna, [lecz] kobieta, która
się boi PANA, jest godna pochwały. **31** Dajcie jej z owocu jej rąk
i niech jej czyny chwalą ją w bramach.

Kaznodziei

1 Słowa Kaznodziei, syna Dawida, króla w Jerozolimie. **2** Marność nad marnościami – mówi Kaznodzieja – marność
nad marnościami. Wszystko jest marnością. **3** Jaki pożytek ma
człowiek z całego swego trudu, który podejmuje pod słońcem?
4 Jedno pokolenie przemija, [drugie] pokolenie przychodzi, lecz
ziemia trwa na wieki. **5** Słońce wschodzi i słońce zachodzi, i
spieszy do swego miejsca, z którego znów wschodzi. **6** Wiatr
idzie na południe i zawraca na północ, krąży nieustannie i znowu
wraca na drogę swego krążenia. **7** Wszystkie rzeki płyną do
morza, lecz morze się nie przepełnia; do miejsca, z którego rzeki
płyną, [znowu] wracają. **8** Wszystkie rzeczy [są] pełne trudu, a
człowiek nie zdoła tego wyrazić. Oko nie nasyci się patrzeniem
ani ucho nie napełni się słuchaniem. **9** To, co było, jest tym,
co będzie; a to, co się stało, jest tym, co się stanie. I nie ma
nic nowego pod słońcem. **10** Czy jest coś, o czym można by
powiedzieć: Patrz, to jest coś nowego? I to już było w dawnych
czasach, które były przed nami. **11** Nie ma pamięci o dawnych
rzeczach; także o tych, które będą, nie będzie pamięci u tych,
którzy potem nastaną. **12** Ja, Kaznodzieja, byłem królem nad
Izraelem w Jerozolimie. **13** I przyłożyłem się w swoim sercu [do
tego], aby mądrością szukać wszystkiego i wybadać wszystko,
co się dzieje pod niebem. To uciążliwe zadanie Bóg dał synom
ludzkim, aby się nim trudzili. **14** Widziałem wszystkie sprawy,
jakie się dzieją pod słońcem, a oto wszystko jest marnością i
utrapieniem ducha. **15** Tego, co krzywe, nie da się wyprostować,
a tego, czego brak, nie da się policzyć. **16** Tak więc pomyślałem
w swoim sercu: Oto wzbogaciłem się i dano mi więcej mądrości
niż wszystkim, którzy byli przede mną w Jerozolimie. I moje
serce doświadczyło wielkiej mądrości i wiedzy. **17** I przyłożyłem
się w swoim sercu [do tego], aby poznać mądrość, a także
by poznać szaleństwo i głupotę. [Ale] poznałem, że i to jest
utrapieniem ducha. **18** Gdzie bowiem jest wiele mądrości,
[tam] jest wiele smutku. A kto przysparza wiedzy, przysparza i
cierpienia.

2 Powiedziałem w sercu: Niech teraz doświadczę cię w radości,
zażywaj więc przyjemności. Lecz to także jest marnością. **2** O
śmiechu powiedziałem: To szaleństwo, a o radości: Co to daje?
3 Postanowiłem w sercu, [że] poddam swoje ciało winu – serce
jednak kierowałem mądrością – i że będę się trzymać głupoty,
aż zobaczę, co dla synów ludzkich jest dobrem spośród tego,
co mają czynić pod niebem, przez wszystkie dni ich życia. **4**
Dokonałem wielkich dzieł, zbudowałem sobie domy, zasadziłem
sobie winnice. **5** Założyłem sobie ogrody i sady i posadziłem
w nich wszelkiego rodzaju drzewa owocowe. **6** Zbudowałem
też sobie stawy na wodę, by nawadniać nią las rosnących
drzew. **7** Nabyłem sługi i służące, miałem też sługi urodzone w
swoim domu. Posiadałem również stada wołów i trzody owiec
większe niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie. **8**
Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i klejnoty królów i prowincji.
Przygotowałem sobie śpiewaków i śpiewaczki, i [inne] rozkosze
synów ludzkich oraz liczne instrumenty muzyczne. **9** I tak stałem
się większy i możniejszy niż wszyscy, którzy byli przede mną w
Jerozolimie. W dodatku moja mądrość pozostała przy mnie. **10**
Nie wzbraniałem swoim oczom niczego, czego pragnęły, nie
odmawiałem swemu sercu żadnej uciechy; moje serce bowiem
radowało się z całego mojego trudu. A to był mój dział za cały
mój trud. **11** Następnie przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich
dokonały moje ręce, i trudowi, jaki podjąłem dla ich wykonania,
a oto wszystko to marność i utrapienie ducha i nie ma żadnego
pożytku pod słońcem. **12** Odwróciłem się więc, aby przyjrzeć się
mądrości, szaleństwu i głupocie. Co bowiem może [uczynić]
człowiek, który nastąpi po królu? To, co czynili już inni. **13** I
zobaczyłem, że mądrość jest pożyteczniejsza od głupoty, tak jak
światło jest pożyteczniejsze od ciemności. **14** Mądry ma oczy w
swojej głowie, głupi zaś chodzi w ciemności. A poznałem, że ten
sam los spotyka wszystkich. **15** Dlatego powiedziałem w sercu:
Los, który spotyka głupiego, spotka również mnie. Po co więc
przewyższyłem go mądrością? Wtedy powiedziałem w sercu, że
to także jest marnością. **16** Nie ma bowiem pamięci zarówno
o mądrym, jak i o głupcu na wieki, gdyż to, co jest teraz, w
najbliższych dniach pójdzie w niepamięć. A jak umiera mądry?
Tak jak głupi. **17** Dlatego obrzydło mi życie, gdyż przykre mi są
wszystkie sprawy dokonane pod słońcem. Wszystko bowiem
jest marnością i utrapieniem ducha. **18** Zbrzydł mi nawet cały
mój trud, który podejmowałem pod słońcem, gdyż muszę go
zostawić człowiekowi, który przyjdzie po mnie. **19** A kto wie, czy
będzie mądry, czy głupi? A jednak będzie władać całą moją
pracą, w którą włożyłem swój trud i mądrość pod słońcem. Także
i to jest marnością. **20** Doszedłem więc do tego, że zwątpiłem w
sercu w cały swój trud, jaki podjąłem pod słońcem. **21** Gdyż
niejeden człowiek pracuje mądrze, umiejętnie i sprawiedliwie, a
swój dział pozostawia innemu, który się nim nie trudził. Także i
to jest marnością i wielkim złem. **22** Cóż bowiem ma człowiek
z całej swojej pracy i z utrapienia swego serca, którymi się
trudzi pod słońcem? **23** Bo wszystkie jego dni są cierpieniem, a
jego zajęcie – smutkiem; nawet w nocy jego serce nie zaznaje
spokoju. Także i to jest marnością. **24** Nie ma nic lepszego dla
człowieka, niż aby jadł i pił, i czynił dobrze swojej duszy przy
swojej pracy. Zobaczyłem też, że pochodzi to z ręki Boga. **25**
Kto bowiem potrafi jeść i cieszyć się tym słuszniej niż ja? **26**
Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, wiedzę i
radość. Ale grzesznikowi zadaje trud, aby zbierał i gromadził, i
potem zostawił to temu, który się Bogu podoba. Także i to jest
marnością i utrapieniem ducha.

3 Jest pora na wszystko i czas na każdą sprawę pod niebem.
2 [Jest] czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas
wyrywania tego, co zasadzono; **3** Czas zabijania i czas leczenia,
czas burzenia i czas budowania; **4** Czas płaczu i czas śmiechu,
czas smutku i czas pląsów; **5** Czas rzucania kamieni i czas
zbierania kamieni, czas uścisków i czas powstrzymywania się
od uścisków; **6** Czas szukania i czas tracenia, czas zachowania
i czas wyrzucania; **7** Czas rozdzierania i czas zszywania, czas
milczenia i czas mówienia; **8** Czas miłowania i czas nienawiści,
czas wojny i czas pokoju. **9** Jaki pożytek ma ten, kto pracuje, z
całego swego trudu? **10** Widziałem pracę, którą Bóg dał synom
ludzkim, aby się nią trudzili. **11** Wszystko dobrze uczynił w
swoim czasie. Włożył także świat w ich serca, mimo że człowiek

nie zdoła pojąć dzieła, którego Bóg dokonuje od początku do
końca. 12 Dlatego wiem, że dla nich nie ma nic lepszego nad
to, by się radowali i czynili dobrze za swego życia. 13 Również
i to, gdy każdy człowiek je i pije, i cieszy się dobrem całego
swego trudu, jest darem Boga. 14 Wiem i to, że cokolwiek
czyni Bóg, będzie trwać na wieki. Nie można do tego nic dodać
ani z tego odjąć, a Bóg czyni to, aby ludzie się go bali. 15
To, co było, jest teraz, a to, co będzie, już było. Bóg bowiem
żąda tego, co przeminęło. 16 Widziałem jeszcze pod słońcem
niegodziwość w miejscu sądu, a w miejscu sprawiedliwości –
nieprawość. 17 I powiedziałem w sercu: Bóg osądzi zarówno
sprawiedliwego, jak i niegodziwego, gdyż tam będzie czas na
[osądzenie] każdego zamiaru i uczynku. 18 Powiedziałem w
sercu o sprawie synów ludzkich: Oby Bóg im pokazał, aby
wiedzieli, że są tylko zwierzętami. 19 Bo jednakowy jest los
synów ludzkich i los zwierząt. Jak umiera ten, tak umiera i tamto.
Wszyscy mają jednakowe tchnienie, a nie ma człowiek przewagi
nad zwierzęciem, gdyż wszystko jest marnością. 20 Wszystko
to idzie do jednego miejsca; wszystko jest z prochu i wszystko
w proch się obraca. 21 A któż wie, że duch synów ludzkich
idzie w górę, a duch zwierzęcia zstępuje do ziemi? 22 Dlatego
zobaczyłem, że nie ma nic lepszego nad to, żeby człowiek się
radował ze swoich dzieł, gdyż to jest jego dział. Któż bowiem
doprowadzi go [do tego], aby poznał to, co ma być po nim?

4 Potem zwróciłem się w stronę wszystkich ucisków, jakie
zdarzają się pod słońcem, i przyjrzałem się im. I oto
[widziałem] łzy uciśnionych, a nie mieli pocieszyciela. Siła była
w rękach ciemięzców, a tamci nie mieli pocieszyciela. 2 Dlatego
chwaliłem umarłych, którzy już odeszli, bardziej niż żywych,
którzy jeszcze żyją. 3 Nawet lepszy od nich obu jest ten, którego
jeszcze nie było i który nie widział zła, jakie się dzieje pod
słońcem. 4 Zobaczyłem też, że wszelka praca i każde dobre
dzieło wywołują tylko zazdrość jednego wobec drugiego. Także i
to jest marnością i utrapieniem ducha. 5 Głupi składa swoje
ręce i zjada własne ciało. 6 Lepsza jest pełna garść z pokojem
niż obie pełne garści z trudem i utrapieniem ducha. 7 Znowu
obróciłem się i zobaczyłem [kolejną] marność pod słońcem. 8
Jest to człowiek samotny, bez towarzysza, nie ma ani syna,
ani brata i nie ma końca wszelki jego trud, a jego oczy nie
mogą nasycić się bogactwem. [Nie myśli]: Dla kogo ja pracuję
i odmawiam dobra swojej duszy? Także i to jest marnością i
ciężką udręką. 9 Lepiej jest dwom niż jednemu, gdyż mają
dobry pożytek ze swojej pracy. 10 Jeśli bowiem jeden upadnie,
drugi podniesie swego towarzysza. Lecz biada samotnemu, gdy
upadnie, bo nie ma drugiego, który by go podniósł. 11 Także
jeśli dwoje [ludzi] śpi [razem], grzeją się wzajemnie. Ale jeden
jakże się ogrzeje? 12 A jeśli [kto] przemaga jednego, to dwaj
stawią mu czoła, a potrójny sznur nie rozerwie się tak łatwo. 13
Lepszy jest chłopiec ubogi i mądry niż król stary i głupi, który nie
potrafi już przyjmować napomnienia. 14 Bo [tamten] wychodzi z
więzienia, aby królować, a ten urodzony w swoim królestwie
zubożeje. 15 Widziałem, jak wszyscy żyjący, którzy chodzą pod
słońcem, przestawali z chłopcem, potomkiem, który miał wstąpić
na miejsce tamtego. 16 Niezliczony jest cały lud, jaki żył przed
nimi. Lecz następni nie będą się z niego cieszyć. A tak i to jest
marność i utrapienie ducha.

5 Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i bądź
skłonny raczej ku temu, aby słuchać, niż dawać ofiarę
głupich. Nie wiedzą oni bowiem, że źle czynią. 2 Nie mów
pochopnie i niech twoje serce nie wypowiada pospiesznie słów
przed Bogiem. Bóg bowiem [jest] w niebie, a ty na ziemi. Niech
więc niewiele będzie twoich słów. 3 Bo z wielu zajęć przychodzi
sen, a mowa głupca z wielu słów. 4 Gdy złożysz Bogu [jakiś]
ślub, nie zwlekaj z jego wypełnieniem, gdyż w głupcach nie ma
on upodobania. Cokolwiek ślubujesz, wypełnij. 5 Lepiej jest
nie ślubować, niż ślubować i tego nie wypełnić. 6 Nie pozwól,
by twoje usta przywiodły do grzechu twoje ciało i nie mów
przed aniołem, że to był błąd. Dlaczego Bóg miałby się gniewać
na twoje słowa i obrócić wniwecz dzieło twoich rąk? 7 Gdzie
bowiem jest wiele snów, [tam] też wiele słów i marności. Ale
[ty] bój się Boga. 8 Jeśli widzisz w prowincji ucisk ubogiego i
wypaczanie sądu i sprawiedliwości, nie dziw się temu, gdyż
[ten, który jest] wyższy od najwyższych, czuwa, a są wyżsi od
nich. 9 Korzyści z ziemi służą wszystkim. Nawet królowi służy
pole. 10 Kto kocha pieniądze, nie nasyci się pieniędzmi, a kto
kocha bogactwa, nie będzie miał z nich pożytku. Także i to jest
marnością. 11 Gdy dobra się mnożą, mnożą się też ci, którzy je
zjadają. Cóż więc za pożytek ma z tego właściciel? Jedynie to,
że patrzy na nie swoimi oczami. 12 Słodki [jest] sen robotnika,
czy je mało, czy dużo, ale obfitość bogatego nie daje mu spać.
13 Jest ciężka bieda, [którą] widziałem pod słońcem: bogactwo
przechowywane dla właściciela na jego własną szkodę. 14
Takie bogactwo bowiem przepada przez złe zajęcia. A syn,
którego spłodzi, nie będzie miał nic w swoich rękach. 15 Jak
wyszedł z łona swojej matki, tak też nagi wróci, jak przyszedł, i
nie zabierze nic ze swojej pracy, co mógłby wziąć do ręki. 16
Także i to jest ciężką niedolą, że jak przyszedł, tak odejdzie.
Cóż więc za pożytek, że trudził się na wiatr? 17 Po wszystkie
swoje dni jadał w ciemności, smutku, chorobie i gniewie. 18 Oto
co zobaczyłem: rzecz dobra i piękna to jeść i pić, i cieszyć się
dobrem ze wszelkiego swego trudu, który człowiek podejmuje
pod słońcem po wszystkie dni swego życia, jakie dał mu Bóg.
To bowiem [jest] jego działem. 19 Dla każdego też człowieka,
któremu Bóg dał majątek i bogactwo, i dał mu możliwość, by z
nich korzystał i odbierał swój dział i radował się ze swojego
trudu – to jest dar Boga. 20 Nie będzie bowiem wiele pamiętał o
dniach swego życia, gdyż Bóg go wysłuchuje, [napełniając] jego
serce radością.

6 Jest zło, które widziałem pod słońcem i które jest powszechne
wśród ludzi: 2 Gdy jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo,
majątek i sławę, tak że nie brakuje jego duszy nic z tego,
czegokolwiek by pragnął, jednak Bóg nie daje mu możliwości
spożywać tego, ale spożywa to obcy człowiek. Jest to marnością
i ciężką niedolą. 3 Choćby ktoś spłodził stu [synów], żył wiele lat
i dni jego lat się przedłużyły, a jego dusza nie była nasycona
dobrem i nie miał nawet pogrzebu, powiadam: lepszy jest od
niego martwy płód. 4 [Ten] bowiem przychodzi w marności i
odchodzi w ciemności, a jego imię zostaje okryte ciemnością. 5

Nie widział nawet słońca i nic nie wie. Ma on większy spokój
niż tamten. 6 Bo choćby nawet żył przez dwa tysiące lat, nie
zaznałby żadnego dobra. Czy wszyscy nie idą do jednego
miejsca? 7 Wszelki trud człowieka [jest] dla jego ust, a jednak
jego dusza nie może się nasycić. 8 Czego więcej ma bowiem
mądry od głupca? Albo czego [więcej ma] ubogi, który umie
postępować wśród żyjących? 9 Lepsze jest to, co oczy widzą,
niż ciągłe pragnienie. To również jest marnością i utrapieniem
ducha. 10 Temu, kto jest, już nadano imię i wiadomo, że jest
człowiekiem i że nie może się on spierać z mocniejszym od
siebie. 11 Ponieważ wiele jest rzeczy, które pomnażają marność,
jaką z nich [korzyść] ma człowiek? 12 Któż bowiem wie, co jest
dobre dla człowieka w tym życiu po wszystkie dni jego marnego
życia, które jak cień przemijają? Albo kto oznajmi człowiekowi,
co po nim będzie pod słońcem?

7 Lepsze jest [dobre] imię niż wyborny olejek, a dzień śmierci
niż dzień urodzenia. 2 Lepiej iść do domu żałoby niż do domu
wesela, gdyż w tamtym [widzimy] koniec każdego człowieka,
a człowiek żyjący weźmie to sobie do serca. 3 Lepszy jest
smutek niż śmiech, bo przez smutek twarzy serce szlachetnieje.
4 Serce mądrych jest w domu żałoby, ale serce głupich w
domu wesela. 5 Lepiej [jest] słuchać upomnień mądrego niż
pieśni głupców. 6 Czym bowiem jest trzaskanie cierni pod
kotłem, tym jest śmiech głupca. Także i to jest marnością. 7
Doprawdy, ucisk doprowadza mądrego do szaleństwa, a dar
psuje serce. 8 Lepsze jest dokończenie sprawy niż jej początek.
Lepszy jest człowiek cierpliwego ducha niż [człowiek] wyniosłego
ducha. 9 Nie bądź w duchu skory do gniewu, gdyż gniew
spoczywa w piersi głupich. 10 Nie mów: Jak to jest, że dawne
dni były lepsze niż te obecne? Bo niemądrze byś o to pytał.
11 Dobra jest mądrość przy dziedzictwie i jest pożyteczna dla
tych, którzy widzą słońce. 12 Mądrość bowiem jest osłoną,
osłoną [są] też pieniądze; lecz korzyść z poznania jest taka:
mądrość daje życie tym, którzy ją mają. 13 Przypatrz się dziełu
Boga. Kto bowiem może wyprostować to, co on krzywym
uczynił? 14 W dniu powodzenia raduj się, a w dniu nieszczęścia
rozważaj: Bóg uczynił zarówno jedno, jak i drugie po to, aby
człowiek nie dociekł tego, co po nim nastanie. 15 Wszystko
widziałem za swych marnych dni: niejeden sprawiedliwy ginie w
swojej sprawiedliwości, a niejeden niegodziwiec żyje długo w
swojej niegodziwości. 16 Nie bądź przesadnie sprawiedliwy ani
przesadnie mądry. Czemu miałbyś się sam do zguby prowadzić?
17 Nie bądź zbyt niegodziwy i nie bądź głupi. Czemu miałbyś
umrzeć przed swoim czasem? 18 Dobrze będzie, jeśli będziesz
się tego trzymał, ale i tamtego z rąk nie wypuszczaj. Kto bowiem
boi się Boga, uniknie tego wszystkiego. 19 Mądrość daje
mądremu [więcej] siły, niż [posiada ją] dziesięciu mocarzy, którzy
są w mieście. 20 Doprawdy, nie ma człowieka sprawiedliwego
na ziemi, który czyniłby dobrze i nie grzeszył. 21 Nie zwracaj
też uwagi na wszystkie słowa, które wypowiadają [ludzie], byś
nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa. 22 Wie bowiem twoje
serce, że i ty wielokroć złorzeczyłeś innym. 23 Tego wszystkiego
doświadczyłem mądrością [i] powiedziałem: Będę mądry. Ale
mądrość oddaliła się ode mnie. 24 To, co jest dalekie, i to, co
jest bardzo głębokie – któż to może zgłębić? 25 Zwróciłem
swoje serce ku poznaniu, badaniu i szukaniu mądrości oraz
rozeznaniu rzeczy, by poznać niegodziwość głupstwa, głupoty i
szaleństwa. 26 I odkryłem, że bardziej gorzka niż śmierć jest
kobieta, której serce jest jak sieć i sidło, a jej ręce jak pęta.
Kto się Bogu podoba, uwolni się od niej, ale grzesznik będzie
przez nią usidlony. 27 Oto co odkryłem – mówi Kaznodzieja
– [badając] jedną po drugiej, aby dojść do istoty rzeczy; 28
Czego jeszcze szuka moja dusza, lecz nie znajduje: Jednego
mężczyznę spośród tysiąca znalazłem, ale kobiety spośród
wszystkich nie znalazłem. 29 Oto to tylko odkryłem: Bóg stworzył
człowieka prawego, ale oni szukali rozlicznych wymysłów.

8 Kto jest mądrym człowiekiem? Kto zna wyjaśnienie rzeczy?
Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze i odmienia srogość
jego twarzy. 2 [Radzę ci], abyś przestrzegał rozkazu króla, a to
ze względu na przysięgę Boga. 3 Nie spiesz się z odejściem
sprzed jego oblicza ani nie upieraj się przy złej sprawie. Czyni
bowiem wszystko tak, jak mu się podoba. 4 Gdzie słowo króla,
tam i jego moc. Któż mu powie: Co czynisz? 5 Kto przestrzega
przykazania, nie zazna niczego złego. A serce mądrego zna
czas i sąd. 6 Na każdą sprawę jest czas i sąd, dlatego wielkie
nieszczęście trzyma się człowieka. 7 Nie wie bowiem, co będzie.
Kto mu oznajmi, kiedy [co] się przydarzy? 8 Nie ma człowieka,
który miałby władzę nad duchem, żeby powstrzymać ducha, ani
moc nad dniem śmierci. Nie ma też zwolnienia z tego boju,
a niegodziwych nie wybawi ich niegodziwość. 9 To wszystko
widziałem, gdy zwróciłem swoje serce do każdego dzieła,
którego się dokonuje pod słońcem. [Bywa] czas, kiedy jeden
człowiek panuje nad drugim ku jego krzywdzie. 10 Widziałem
więc niegodziwych pogrzebanych, którzy przychodzili do miejsca
świętego i odchodzili z niego, a zapomniano o nich w mieście,
gdzie tak czynili. I to również jest marnością. 11 Ponieważ
wyroku za zły czyn nie wykonuje się od razu, serce synów
ludzkich jest w nich zawzięte [i gotowe] na to, aby popełniali
zło. 12 I chociaż grzesznik po stokroć czyni zło i jego dni się
przedłużą, to jednak wiem, że szczęści się tym, którzy boją się
Boga, którzy się boją jego oblicza. 13 Ale niegodziwemu nie
szczęści się i nie przedłuży on swoich dni, [przeminą bowiem] jak
cień, ponieważ nie boi się Boga. 14 Jest też marność, która się
dzieje na ziemi: są [ludzie] sprawiedliwi, którym się zdarza to, na
co [zasługują] uczynki niegodziwych; są też [ludzie] niegodziwi,
którym się zdarza to, na co [zasługują] uczynki sprawiedliwych.
Powiedziałem, że i to jest marnością. 15 Chwaliłem więc radość,
[gdyż] nie ma dla człowieka nic lepszego pod słońcem nad to,
by jadł, pił i radował się. To bowiem zostanie mu z jego trudu
po [wszystkie] dni jego życia, które pod słońcem dał mu Bóg.
16 Gdy zwróciłem swoje serce na to, aby poznać mądrość i
rozważać sprawy, jakie się dzieją na ziemi, z powodu których
oczy [człowieka] nie zaznają snu ani we dnie, ani w nocy; 17
Wówczas zobaczyłem całe dzieło Boga – [to], że człowiek nie
potrafi zgłębić sprawy, która się dzieje pod słońcem. Choćby
człowiek starał się do tego dojść, nie zgłębi tego; choćby nawet
mądry [zamierzył to] poznać, nie zdoła tego zgłębić.

9 Zaprawdę, wszystko to rozważałem w swoim sercu po to, aby
to wszystko wyjaśnić – że sprawiedliwi i mądrzy oraz ich dzieła
[są] w rękach Boga. Człowiek nie zna ani miłości, ani nienawiści
ze wszystkich rzeczy, które są przed nim. **2** Wszystkich [spotyka]
to samo: ten sam los spotyka sprawiedliwego i niegodziwego,
dobrego i czystego, i nieczystego, składającego ofiary i tego,
który nie składa ofiar, zarówno dobrego, jak i grzesznika,
przysięgającego i tego, kto boi się przysięgi. **3** Jest takie zło
we wszystkim, co się dzieje pod słońcem: jeden los spotyka
wszystkich. A przy tym serce synów ludzkich jest pełne zła, a
głupota [znajduje się] w ich sercach, póki żyją, a potem [idą] do
zmarłych. **4** Ktokolwiek bowiem jest złączony ze wszystkimi
żyjącymi, ma nadzieję, gdyż lepszy jest żywy pies niż zdechły
lew. **5** Żyjący bowiem wiedzą, że umrą, ale umarli o niczym nie
wiedzą i nie mają już żadnej zapłaty, gdyż pamięć o nich uległa
zapomnieniu. **6** Tak samo ich miłość, nienawiść i zazdrość już
zginęły. I już nigdy więcej nie będą mieć działu we wszystkim,
co się dzieje pod słońcem. **7** Idź więc, jedz z radością swój
chleb i pij z wesołym sercem swe wino, gdyż Bóg już przyjął
twoje dzieła. **8** Niech twoje szaty będą zawsze białe i niech nie
zabraknie olejku na twoją głowę. **9** Ciesz się życiem z żoną,
którą ukochałeś po wszystkie dni swego marnego życia, jakie
dał ci [Bóg] pod słońcem, po wszystkie dni swojej marności. To
jest bowiem twój dział w życiu i w trudzie, który podejmujesz
pod słońcem. **10** Wszystko, cokolwiek twoja ręka postanowi
czynić, czyń z całej swojej siły; [nie ma] bowiem żadnej pracy
ani zamysłu, ani wiedzy, ani mądrości w grobie, do którego
zmierzasz. **(Sheol h7585)** **11** Potem obróciłem się i widziałem pod
słońcem, że bieg nie [należy] do szybkich ani wojna do dzielnych,
ani żywność do mądrych, ani bogactwo do roztropnych, ani
łaska do zdolnych, lecz czas i przypadek spotyka wszystkich. **12**
Człowiek bowiem nie zna swojego czasu, ale jak ryby, które się
łowi szkodliwą siecią, i jak ptaki chwytane w sidła, tak synowie
ludzcy są uwikłani w złej chwili, gdy ta nagle na nich spadnie. **13**
Widziałem również tę mądrość pod słońcem, która wydała mi się
wielka: **14** Było małe miasto, a w nim niewielu ludzi. I wyruszył
przeciw niemu potężny król, obległ je i zbudował przeciwko
niemu wielkie wały. **15** I znalazł się w nim człowiek ubogi i mądry,
który wybawił to miasto przez swoją mądrość. Nikt jednak nie
pamiętał tego ubogiego człowieka. **16** I powiedziałem: Lepsza
jest mądrość niż siła. Lecz mądrość ubogiego bywa wzgardzona
i jego słów nikt nie słucha. **17** Spokojnych słów ludzi mądrych
należy słuchać bardziej niż krzyku tego, który panuje wśród
głupców. **18** Lepsza jest mądrość niż oręż wojenny, ale jeden
grzesznik niszczy wiele dobrego.

10 Zdechłe muchy zasmradzają i psują olejek aptekarza. Tak
samo odrobina głupstwa psuje [człowieka] poważanego
z powodu jego mądrości i sławy. **2** Serce mądrego jest po
jego prawicy, ale serce głupca po jego lewicy. **3** Nawet gdy
głupiec idzie drogą, brakuje mu rozumu, i mówi wszystkim, że
jest głupcem. **4** Jeśli duch władcy powstaje przeciwko tobie,
nie opuszczaj swego miejsca, gdyż pokora zapobiega wielkim
wykroczeniom. **5** Jest zło, które widziałem pod słońcem, to błąd,
który pochodzi od władcy: **6** Głupota jest wywyższona do wielkiej
godności, a bogaci [w mądrość] siedzą nisko. **7** Widziałem sługi
na koniach, a książąt idących pieszo jak słudzy. **8** Kto kopie dół,
[sam] w niego wpadnie, kto rozwala płot, tego ukąsi wąż. **9** Kto
przenosi kamienie, porani się nimi, kto rąbie drwa, naraża się na
niebezpieczeństwo. **10** Jeśli stępi się żelazo, a nie naostrzy
się jego ostrza, wtedy trzeba wytężyć siły. Ale lepiej skutkuje
mądrość. **11** Wąż ukąsi bez zaklęcia, a gaduła nie jest niczym
lepszym. **12** Słowa z ust mądrego są łaskawe, ale wargi głupca
pożerają jego samego. **13** Początek słów jego ust to głupota, a
koniec jego mowy to wielkie szaleństwo. **14** Głupiec wiele mówi,
[choć] człowiek nie wie, co nastąpi. Któż mu oznajmi, co po
nim nastanie? **15** Głupi męczą się trudem, a nie wiedzą nawet,
jak dojść do miasta. **16** Biada tobie, ziemio, gdy twoim królem
dziecko, a twoi książęta z rana biesiadują. **17** Błogosławiona
jesteś, ziemio, gdy twój król pochodzi ze szlachetnego rodu, a
twoi książęta we właściwym czasie jadają, by się posilić, a nie
dla pijaństwa. **18** Z powodu lenistwa chyli się dach, a wskutek
opieszałości rąk przecieka dom. **19** Dla uciechy wyprawia
się ucztę i wino rozwesela życie, ale pieniądze umożliwiają
wszystko. **20** Nawet w swoich myślach nie złorzecz królowi
ani w swojej sypialni nie przeklinaj bogatego, bo ptak niebieski
zaniesie ten głos, a to, co skrzydlate, rozgłosi sprawę.

11 Rzucaj swój chleb na wody, bo po wielu dniach odnajdziesz
go. **2** Rozdaj dział siedmiu lub ośmiu, bo nie wiesz,
co złego wydarzy się na ziemi. **3** Gdy chmury napełniają się
deszczem, spuszczają go na ziemię. Gdy drzewo upada na
południe lub na północ, w miejscu, gdzie upadnie to drzewo,
tam zostanie. **4** Kto zważa na wiatr, [nigdy] nie będzie siał, a kto
patrzy na chmury, nie będzie żąć. **5** Jak nie wiesz, jaka jest
droga ducha, [i] jak [się kształtują] kości w łonie brzemiennej, tak
nie znasz spraw Boga, który wszystko czyni. **6** Rano siej swoje
ziarno, a wieczorem nie pozwól spocząć swojej ręce, gdyż nie
wiesz, co się uda, czy to, czy tamto, czy też oboje będą równie
dobre. **7** Doprawdy, światło jest słodkie i miła to rzecz dla oczu
widzieć słońce. **8** A choćby człowiek żył przez wiele lat i radował
się nimi wszystkimi, to niech pamięta o dniach ciemności, bo
będzie ich wiele. Wszystko, co nastąpi, to tylko marność. **9**
[Dlatego] raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości, niech twoje
serce cieszy cię za dni twojej młodości i krocz drogami swego
serca oraz według zdania swoich oczu, ale wiedz, że za to
wszystko Bóg przyprowadzi cię na sąd. **10** Usuń więc gniew ze
swojego serca i odrzuć zło od swego ciała, gdyż dzieciństwo i
młodość są marnością.

12 Pamiętaj więc o swoim Stwórcy w dniach swojej młodości,
zanim nastaną złe dni i przyjdą lata, o których powiesz:
Nie podobają mi się. **2** Zanim zaćmią się słońce, światło, księżyc
i gwiazdy, a chmury powrócą po deszczu. **3** W dzień, w którym
trząść się będą stróże domu i pochylą się silni mężczyźni, ustaną
mielący, gdyż będzie ich mało, i zaćmią się patrzące przez okna;
4 I zamkną się drzwi na ulicę, gdy odgłos mielenia osłabnie,
gdy będzie się wstawać na głos ptaków i przycichną wszystkie
córki śpiewające. **5** Gdy też będą się bać wysokich miejsc i
lękać na drodze, [gdy] zakwitnie drzewo migdałowe i szarańcza
będzie ciężka i pragnienie ustanie, bo człowiek idzie do [swego]
wiecznego domu, a płaczący będą chodzić po ulicach; **6** Zanim

się zerwie srebrny sznur i stłucze złota czasza, nim rozbije się
dzban u źródła i złamie się koło przy studni. **7** Wtedy proch
powróci do ziemi, jak nią był, a duch powróci do Boga, który
go dał. **8** Marność nad marnościami – mówi Kaznodzieja –
wszystko to marność. **9** A poza tym, że Kaznodzieja był mądry,
uczył lud wiedzy; rozważał, badał i ułożył wiele przysłów. **10**
Kaznodzieja starał się znaleźć słowa przyjemne i napisał to, co
jest dobre – słowa prawdy. **11** Słowa mądrych są jak ościenie i
jak gwoździe wbite przez tych, którzy je złożyli, i pochodzą od
jednego pasterza. **12** Ponadto, mój synu, przyjmij przestrogę z
tych [słów]: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki
męczy ciało. **13** Wysłuchaj podsumowania wszystkiego: Bój
się Boga i przestrzegaj jego przykazań. Ponieważ to jest cały
[obowiązek] człowieka. **14** Bóg przywiedzie bowiem każdy
uczynek na sąd, nawet każdą rzecz utajoną, czy dobrą, czy złą.

Pieśń nad Pieśniami

1 Pieśń nad pieśniami Salomona. **2** Niech mnie pocałuje
pocałunkami swoich ust. Twoja miłość bowiem jest lepsza od
wina. **3** Z powodu wonności twoich olejków twoje imię [jest jak]
rozlany olejek; dlatego miłują cię dziewice. **4** Pociągnij mnie, [a]
pobiegniemy za tobą. Król wprowadził mnie [do] swoich komnat.
Będziemy się cieszyć i radować tobą, będziemy pamiętać o
twojej miłości bardziej niż o winie. Miłują cię prawi. **5** Czarna
jestem, ale piękna, o córki Jerozolimy, jak namioty Kedaru, jak
zasłony Salomona. **6** Nie patrzcie na mnie, że jestem czarna,
gdyż słońce mnie opaliło. Synowie mojej matki rozgniewali się na
mnie, postawili mnie na straży winnic; a mojej własnej winnicy nie
ustrzegłam. **7** Powiedz mi [ty], którego miłuje moja dusza, gdzie
wypasasz, gdzie dajesz swojej [trzodzie] odpocząć w południe.
Czemu bowiem mam być jak błądząca przy trzodach twoich
towarzyszy? **8** Jeśli nie wiesz, najpiękniejsza wśród kobiet, to
idź śladem trzody i paś swoje koźlątka przy szałasach pasterzy.
9 Przyrównam cię, moja umiłowana, do zaprzęgu rydwanów
faraona. **10** Twoje lica są piękne, ozdobione klejnotami, [a] twoja
szyja – łańcuchami. **11** Uczynimy ci złote klejnoty nakrapiane
srebrem. **12** Dopóki król jest przy [swoim] stole, mój nard
rozsiewa swoją woń. **13** [Jak] wiązka mirry jest dla mnie mój
miły, spoczywa na moich piersiach. **14** Mój miły jest dla mnie
[jak] grono cyprysu pośród winnic w En-Gedi. **15** O jaka ty jesteś
piękna, moja umiłowana! O jaka ty jesteś piękna! Twoje oczy są
[jak oczy] gołębicy. **16** O jaki ty jesteś piękny, mój umiłowany, i
jak miły! Łoże nasze się zieleni. **17** Belki naszego domu są
cedrowe, a nasze stropy – cyprysowe.

2 Jestem różą Saronu i lilią dolin. **2** Jak lilia między cierniami,
tak moja umiłowana między pannami. **3** Jak jabłoń między
leśnymi drzewami, tak mój miły między młodzieńcami. Z wielkim
pragnieniem usiadłam w jego cieniu, a jego owoc [jest] słodki
memu podniebieniu. **4** Wprowadził mnie do komnaty biesiadnej,
a jego chorągwią nade mną jest miłość. **5** Pokrzepcie mnie
bukłakami, posilcie mnie jabłkami, bo jestem chora z miłości.
6 Jego lewa ręka pod moją głową, a jego prawa ręka mnie
obejmuje. **7** Zaklinam was, córki Jerozolimy, na sarny i łanie
polne: Nie budźcie mego umiłowanego i nie przerywajcie [jego]
snu, dopóki nie zechce. **8** Głos mego umiłowanego! Oto
idzie, skacząc po górach, a podskakując po pagórkach. **9** Mój
umiłowany podobny jest do sarny albo młodego jelenia. Oto
stoi za naszym murem, zagląda przez okna, patrzy przez kraty.
10 Mój umiłowany odezwał się i powiedział mi: Wstań, moja
umiłowana, moja piękna, i chodź! **11** Oto bowiem minęła zima,
deszcz ustał i przeszedł. **12** Kwiatki pokazały się na ziemi,
nadszedł czas śpiewania i głos synogarlicy słychać w naszej
ziemi. **13** Drzewo figowe już wypuściło swoje niedojrzałe figi, a
kwitnąca winorośl wydaje swoją woń. Wstań, moja umiłowana,
moja piękna, i chodź! **14** Moja gołębico, [mieszkająca] w
skalnych szczelinach, w stromych kryjówkach, ukaż mi swoją
twarz, daj mi usłyszeć swój głos, gdyż twój głos jest słodki i twoja
twarz piękna. **15** Schwytajcie nam lisy, małe lisy, które psują
winnice, ponieważ nasze winnice kwitną. **16** Mój umiłowany
[jest] mój, a ja jestem jego. Pasie on wśród lilii. **17** Nim zaświta
dzień i znikną cienie, zawróć, mój umiłowany, bądź jak sarna
albo młode jelenie na górach Beter.

3 Na swoim łożu wśród nocy szukałam tego, którego miłuje
moja dusza. Szukałam go, ale go nie znalazłam. **2** Wstanę
więc już i obiegnę miasto, po ulicach i placach będę szukać tego,
którego miłuje moja dusza. Szukałam go, ale nie znalazłam. **3**
Znaleźli mnie strażnicy, którzy obchodzili miasto, i [spytałam]:
Widzieliście tego, którego miłuje moja dusza? **4** A gdy ledwie
od nich odeszłam, zaraz znalazłam tego, którego miłuje moja
dusza. Uchwyciłam go i nie puszczę, aż go wprowadzę do
domu mojej matki, do pokoju mojej rodzicielki. **5** Zaklinam
was, córki Jerozolimy, na sarny i łanie polne: Nie budźcie
mego umiłowanego i nie przerywajcie [jego] snu, dopóki nie
zechce. **6** Kim jest ta, która wyłania się z pustyni jak słupy
dymu, owiana wonią mirry i kadzidła oraz wszelkim wonnym
proszkiem od kupca? **7** Oto łoże Salomona, dokoła którego
[stoi] sześćdziesięciu dzielnych wojowników spośród dzielnych
Izraela. **8** Wszyscy trzymają miecz, wyćwiczeni w boju. Każdy z
nich ma swój miecz u boku przez wzgląd na strach nocny. **9** Król
Salomon uczynił sobie lektykę z drzewa Libanu. **10** Jej słupki
uczynił ze srebra, jej pokład ze złota, podniebienie z purpury, a
wnętrze wyścielone miłością córek Jerozolimy. **11** Wyjdźcie,
córki Syjonu, i popatrzcie na króla Salomona w koronie, którą
ukoronowała go jego matka w dniu jego zaręczyn i w dniu
radości jego serca.

4 O jaka ty jesteś piękna, moja umiłowana! O jaka ty jesteś
piękna! Twoje oczy między twymi kędziorkami są [jak oczy]
gołębicy; twoje włosy są jak stado kóz, które widać na górze
Gileadu. **2** Twoje zęby są jak stado strzyżonych [owiec], gdy
wychodzą z kąpieli; wszystkie mają bliźnięta i nie ma żadnej
niepłodnej wśród nich. **3** Twoje wargi [są] jak nić purpurowa, a
twoja wymowa pełna wdzięku. Twoje skronie [są] jak połówki
granatu między twymi kędziorkami. **4** Twoja szyja [jest] jak
wieża Dawida, zbudowana na zbrojownię, na której tysiąc
puklerzy zawieszono, wszystko to tarcze dzielnych wojowników.
5 Twoje piersi są jak dwoje bliźniaczych sarniąt, które pasą się
między liliami. **6** Nim zaświta dzień i znikną cienie, wejdę na
górę mirry i na pagórek kadzidła. **7** Cała [jesteś] piękna, moja
umiłowana, i nie ma w tobie żadnej skazy. **8** Przyjdź ze mną z
Libanu, [moja] oblubienico, [przyjdź] ze mną z Libanu. Spójrz
ze szczytu [góry] Amana, ze szczytu [góry] Senir i Hermon, z
jaskiń lwów i z gór lampartów. **9** Zachwyciłaś moje serce, moja
siostro, [moja] oblubienico! Zachwyciłaś moje serce jednym
twoim okiem i jednym łańcuszkiem na twojej szyi. **10** Jakże
piękna jest twoja miłość, moja siostro, [moja] oblubienico! Jak
daleko lepsza jest twoja miłość od wina, a woń twoich olejków
od wszystkich innych wonności! **11** Z twoich warg ocieka miód
[jak] z plastrów, [moja] oblubienico! Miód i mleko pod twoim
językiem, a woń twoich szat jest jak woń Libanu. **12** [Jesteś]
zamkniętym ogrodem, moja siostro, [moja] oblubienico; źródłem
zamkniętym, zdrojem zapieczętowanym. **13** Twoje pędy to sad
[drzew] granatu z wybornym owocem cyprysu i nardu; **14** Nard i
szafran, tatarak i cynamon, ze wszelkimi drzewami, kadzidło,

mirra i aloes, ze wszelkimi wybornymi wonnościami. **15** Źródło
ogrodów, zdrój żywych wód, które płyną z Libanu! **16** Powstań,
wietrze północny, i przyjdź, wietrze z południa, powiej przez mój
ogród, by się rozpłynęły jego wonności. Niech przyjdzie mój
umiłowany do swego ogrodu i niech je swoje rozkoszne owoce.

5 Wszedłem do mojego ogrodu, moja siostro, [moja]
oblubienico. Zbierałem moją mirrę z moimi wonnościami;
zjadłem mój plaster z moim miodem, piję moje wino z moim
mlekiem. Jedzcie, przyjaciele, pijcie, a pijcie obficie, moi mili. **2**
Ja śpię, ale moje serce czuwa. [Oto] głos mego umiłowanego,
który puka i [mówi]: Otwórz mi, moja siostro, moja umiłowana,
moja gołębico, moja nieskalana. Moja głowa bowiem jest pełna
rosy, moje kędziory – kropli nocy. **3** Zdjęłam już swoją suknię,
jakże mam ją wkładać? Umyłam swoje nogi, jakże mam je
pobrudzić? **4** Mój umiłowany wsunął swoją rękę przez otwór, a
moje wnętrze poruszyło się we mnie. **5** Wstałam, aby otworzyć
mojemu umiłowanemu, a oto z moich rąk kapała mirra, z moich
palców mirra spływała na uchwyt zasuwy. **6** Otworzyłam mojemu
umiłowanemu, lecz mój umiłowany [już] odszedł i zniknął. Moja
dusza zasłabła na jego głos. Szukałam go, ale nie znalazłam,
wołałam go, ale mi nie odpowiedział. **7** Znaleźli mnie strażnicy,
którzy obchodzili miasto; pobili mnie i zranili, strażnicy murów
zabrali mi zasłonę. **8** Zaklinam was, córki Jerozolimy: Jeśli
znajdziecie mojego umiłowanego, to powiedzcie mu, że jestem
chora z miłości. **9** Czym przewyższa twój umiłowany [innych]
umiłowanych, o najpiękniejsza wśród kobiet? Czym przewyższa
twój umiłowany [innych] umiłowanych, że tak nas zaklinasz? **10**
Mój umiłowany jest biały i rumiany, i najznakomitszy spośród
dziesięciu tysięcy. **11** Jego głowa jest [jak] najczystsze złoto; jego
kędziory faliste, czarne jak kruk. **12** Jego oczy są jak gołębice
nad strumieniami wody, [jakby] umyte w mleku, osadzone w swej
oprawie. **13** Jego policzki jak grządka wonności, [jak] pachnące
kwiatki; jego wargi jak lilie ociekające wyborną mirrą. **14** Jego
ręce [jak] złote pierścienie wysadzone berylem; jego tors [jak]
jasna kość słoniowa pokryta szafirem. **15** Jego nogi [jak] słupy z
marmuru, postawione na szczerozłotych podstawkach; jego
oblicze [jak] Liban, wyborne jak cedry. **16** Jego usta przesłodkie
i jest on cały przepiękny. Taki jest mój umiłowany i taki jest mój
przyjaciel, córki Jerozolimy.

6 Dokąd poszedł twój umiłowany, o najpiękniejsza wśród
kobiet? Dokąd się zwrócił twój umiłowany, abyśmy szukali
go wraz z tobą? **2** Mój umiłowany zstąpił do swojego ogrodu
między grządki wonności, aby paść w ogrodach i zbierać
lilie. **3** Ja należę do mego umiłowanego, a mój umiłowany
[należy] do mnie; pasie on wśród lilii. **4** Piękna jesteś, moja
umiłowana, jak Tirsa; urodziwa jak Jerozolima; groźna jak
wojsko [z] chorągwiami. **5** Odwróć ode mnie swoje oczy, gdyż
one mnie urzekają. Twoje włosy są jak stado kóz, które schodzą
z Gileadu. **6** Twoje zęby są jak stado owiec, które wychodzą z
kąpieli, wszystkie mają bliźnięta, a nie ma żadnej niepłodnej
wśród nich. **7** Twoje skronie między twoimi kędziorkami są jak
połówki granatu. **8** Sześćdziesiąt jest królowych i osiemdziesiąt
nałożnic, a dziewic bez liku. **9** [Lecz] moja gołębica, moja
nieskalana, jest jedna; jedynaczka u swojej matki, bez skazy u
swojej rodzicielki. Widziały ją córki i nazwały ją błogosławioną,
także królowe i nałożnice, i chwaliły ją, [mówiąc]: **10** Kim jest ta,
która pokazuje się jak zorza poranna, piękna jak księżyc, czysta
jak słońce, groźna jak uszykowane wojsko z chorągwiami? **11**
Zeszłam do ogrodu orzechów, aby patrzeć na owoce [rosnące]
w dolinach, by zobaczyć, czy winorośl kwitnie i czy granaty
wypuszczają pączki. **12** Nim się zorientowałam, moja dusza
wsadziła mnie jakby w rydwany książąt mego ludu. **13** Zawróć,
zawróć, Szulamitko; zawróć, zawróć, abyśmy mogli na ciebie
patrzeć. Cóż widzicie w Szulamitce? [Widzimy] jakby oddziały
wojenne.

7 Jak piękne są twoje nogi w sandałach, córko książęca! Linia
twoich bioder jest jak klejnot, jak dzieło rąk rzemieślnika. **2**
Twój pępek jest [jak] okrągła czasza, której nie brakuje napoju.
Twój brzuch jest [jak] stóg pszenicy okolony liliami. **3** Twoje
piersi są jak dwoje sarniąt, bliźniąt. **4** Twoja szyja jest jak
wieża z kości słoniowej; twoje oczy jak sadzawki Cheszbonu
przy bramie Bat-Rabbim; twój nos jak wieża Libanu zwrócona
w stronę Damaszku. **5** Twoja głowa na tobie jak Karmel, a
włosy twojej głowy jak purpura. Król [na twój widok] jest [jakby]
przywiązany w [swoich] krużgankach. **6** Jakże piękna jesteś i
jak miła, o miłości przerozkoszna! **7** Twój wzrost jest podobny
do palmy, a twoje piersi do kiści [winogron]. **8** Powiedziałem:
Wejdę na palmę i uchwycę się jej gałęzi. Niech twoje piersi
będą jak kiście winorośli, a woń twojego oddechu jak [zapach]
jabłek; **9** Twoje usta jak wyborne wino, które mile spływa po
podniebieniu i sprawia, że wargi śpiących mówią. **10** Ja [należę]
do mojego umiłowanego i do mnie [zwraca się] jego pożądanie.
11 Chodź, mój umiłowany, wyjdźmy w pole [i] przenocujemy
we wsiach. **12** Rankiem wstaniemy [i pójdziemy] do winnic,
zobaczymy, czy kwitnie winorośl, czy otworzyły się już pączki,
czy już kwitną granaty. Tam cię obdarzę swoją miłością. **13**
Mandragory wydają [swoją] woń, a przed naszymi drzwiami są
wszelkie wyborne owoce, nowe i stare, które przechowałam dla
ciebie, mój umiłowany.

8 O gdybyś był dla mnie jak brat, który ssał piersi mojej matki!
Wtedy spotykałabym cię na dworze, całowałabym cię, a nie
byłabym wzgardzona. **2** Powiodłabym cię i wprowadziła do
domu swojej matki, gdzie byś mnie uczył. A ja dałabym ci do
picia wino korzenne, moszcz ze swoich granatów. **3** Jego lewa
ręka byłaby pod moją głową, a prawa ręka objęłaby mnie. **4**
Zaklinam was, córki Jerozolimy: Nie budźcie mego umiłowanego
ani nie przerywajcie [jego snu], dopóki on nie zechce. **5** Kim jest
ta, która wyłania się z pustyni, wsparta na swym umiłowanym?
Pod jabłonią cię wzbudziłam. Tam cię urodziła twoja matka, tam
cię urodziła twoja rodzicielka. **6** Przyłóż mnie do swego serca
jak pieczęć, jak pieczęć na swoim ramieniu. Miłość bowiem
jest silna jak śmierć, zawiść twarda jak grób. Jej żar [jak] żar
ognia i [jak] żarliwy płomień. **(Sheol h7585)** **7** Wielkie wody nie
zdołają zagasić miłości ani rzeki jej zatopić. Choćby ktoś oddał
cały majątek swego domu za taką miłość, byłby z pewnością
wzgardzony. **8** Mamy małą siostrę, która jeszcze nie ma piersi.
Cóż uczynimy z naszą siostrą w dniu, w którym będą o nią
zabiegać? **9** Jeśli jest murem, zbudujemy na niej srebrny pałac;

a jeśli drzwiami, oprawimy ją deskami z cedru. **10** Ja [jestem]
murem, a moje piersi jak wieże. Odtąd byłam w jego oczach
jak ta, która znalazła pokój. **11** Salomon miał winnicę w Baal-
Hamon, [którą] najął stróżom; każdy miał przynosić za jej owoc
tysiąc srebrników. **12** Ale moja winnica, którą mam, [jest] przede
mną. Miej ty sobie tysiąc srebrników, Salomonie, a dwieście
[niech wezmą] ci, którzy strzegą jej owocu. **13** O ty, która
mieszkasz w ogrodach, przyjaciele słuchają twego głosu; daj mi
go usłyszeć. **14** Pospiesz się, mój umiłowany, i bądź podobny
do sarny albo młodego jelenia na górach wonności.

Izajasza

1 Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy,
które miał za dni Uzjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza
– królów Judy. **2** Słuchajcie, niebiosa, a ty, ziemio, nakłoń
ucha. PAN bowiem przemówił: Wychowałem i wywyższyłem
synów, ale oni zbuntowali się przeciw mnie. **3** Wół zna swojego
gospodarza i osioł żłób swego pana, [lecz] Izrael [mnie] nie zna,
mój lud się nie zastanawia. **4** Biada narodowi grzesznemu,
ludowi obciążonemu nieprawością, potomstwu złoczyńców,
synom powodującym zepsucie! Opuścili PANA, pobudzili do
gniewu Świętego Izraela, odwrócili się od niego. **5** Po co was
jeszcze bić, skoro mnożycie przestępstwa? Cała głowa chora,
całe serce omdlałe. **6** Od stopy aż do głowy nie ma w nim nic
zdrowego; same rany i sińce, i gnijące rany; nieopatrzone ani
nieprzewiązane, ani niezmiękczone olejkiem. **7** Wasza ziemia
[jest] spustoszona, wasze miasta – spalone ogniem. Waszą
ziemię pożerają na waszych oczach cudzoziemcy i pustoszą, jak
[to] zwykli [czynić] obcy. **8** I córka Syjonu została jak szałas w
winnicy, jak budka w ogrodzie ogórkowym, jak miasto oblężone.
9 Gdyby PAN zastępów nie zostawił nam malutkiej resztki,
bylibyśmy jak Sodoma, stalibyśmy się podobni do Gomory. **10**
Słuchajcie słowa PANA, przywódcy Sodomy! Nakłońcie ucha ku
prawu naszego Boga, ludzie Gomory! **11** Co mi po mnóstwie
waszych ofiar? – mówi PAN. Jestem syty całopaleń baranów i
tłuszczu tuczonych zwierząt; nie pragnę krwi cielców, jagniąt i
kozłów. **12** Gdy przychodzicie, by stanąć przede mną, kto od
waszych rąk żądał tego, abyście deptali po moich dziedzińcach?
13 Nie składajcie już więcej daremnych ofiar. Kadzidło wzbudza
we mnie odrazę; nowiów i szabatów, zgromadzeń nie mogę
[znieść] – bo to nieprawość, ani uroczystości. **14** Waszych
nowiów i świąt nienawidzi moja dusza. Stały się dla mnie
ciężarem; znużyło mnie ich znoszenie. **15** Gdy wyciągniecie
swoje ręce, skryję swoje oczy przed wami. A gdy będziecie
mnożyć modlitwy, nie wysłucham, [gdyż] wasze ręce są pełne
krwi. **16** Obmyjcie się i oczyśćcie; usuńcie sprzed moich oczu
zło waszych uczynków; przestańcie źle czynić. **17** Uczcie się
czynić dobrze; szukajcie tego, co sprawiedliwe, wspomagajcie
uciśnionego, brońcie sieroty, wstawiajcie się za wdową. **18**
Chodźcie teraz, a rozsądźmy, mówi PAN: Choćby wasze grzechy
były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak
karmazyn, staną się [białe] jak wełna. **19** Jeśli będziecie ulegli i
posłuszni, będziecie zażywali dóbr ziemi. **20** Lecz jeśli będziecie
nieposłuszni i uparci, miecz was pożre. Tak bowiem wyrzekły
usta PANA. **21** Jakże to wierne miasto stało się nierządnicą!
Niegdyś pełne sądu; mieszkała w nim sprawiedliwość, lecz
teraz – mordercy. **22** Twoje srebro zamieniło się w żużel, twoje
wino zmieszane z wodą. **23** Twoi książęta są buntownikami i
wspólnikami złodziei. Każdy z nich kocha dary, goni za nagrodą;
sierocie nie wymierzają sprawiedliwości, a sprawa wdowy do
nich nie dociera. **24** Dlatego mówi Pan, PAN zastępów, Mocarz
Izraela: Biada! Ulżę sobie od swoich przeciwników i zemszczę
się na moich wrogach. **25** I zwrócę moją rękę przeciwko tobie,
wypalę twój żużel i usunę całą twoją cynę. **26** I przywrócę twoich
sędziów, tak jak dawniej, i twoich doradców, jak na początku.
Potem nazwą cię Miastem Sprawiedliwości, Miastem Wiernym.
27 Syjon zostanie odkupiony przez sąd, a jego nawróceni –
przez sprawiedliwość. **28** Ale przestępcy i grzesznicy będą
razem starci, a ci, którzy opuścili PANA, zginą. **29** Będziecie
bowiem zawstydzeni z powodu dębów, których pożądaliście, i
zarumienicie się z powodu ogrodów, które [sobie] wybraliście.
30 Staniecie się bowiem jak dąb, którego liście zwiędły, i jak
ogród, w którym nie ma wody. **31** I mocarz będzie jak paździerz,
a ten, który go uczynił – jak iskra; i zapłoną obaj razem, a nie
będzie nikogo, kto by [ich] ugasił.

2 Słowo, które widział Izajasz, syn Amosa, dotyczące Judy
i Jerozolimy. **2** Stanie się w dniach ostatecznych, że góra
domu PANA będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona
ponad pagórki; i wszystkie narody popłyną do niej. **3** I pójdzie
wiele ludów, i powie: Chodźcie, wstąpmy na górę PANA, do
domu Boga Jakuba; on będzie nas uczył swoich dróg, a my
będziemy kroczyli jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem wyjdzie
prawo, a słowo PANA z Jerozolimy. **4** On będzie sądził wśród
narodów i karcił wielu ludzi. I przekują swe miecze na lemiesze, a
swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie
już miecza i nie będą się już ćwiczyć do wojny. **5** Domu Jakuba,
chodźcie, postępujmy w światłości PANA. **6** Ale ty opuściłeś
swój lud, dom Jakuba, gdyż pełen jest [obrzydliwości] wschodu
i [są oni] wróżbitami jak Filistyni, a kochają się w cudzych
synach. **7** Ich ziemia jest pełna srebra i złota i nie ma końca
ich skarbom. Ich ziemia jest pełna koni i nie ma końca ich
rydwanom. **8** Ich ziemia jest pełna bożków, [oni] oddają pokłon
dziełom własnych rąk, które wykonały ich palce. **9** Kłania się
[przed nimi] prosty człowiek, poniża się też wielki; nie przebaczaj
im. **10** Wejdź w skałę i ukryj się w prochu ze strachu przed
PANEM i przed chwałą jego majestatu. **11** Wyniosłe oczy
człowieka ukorzą się, ludzka pycha będzie poniżona, a sam
tylko PAN zostanie wywyższony w tym dniu. **12** [Przyjdzie]
bowiem dzień PANA zastępów przeciwko każdemu pysznemu i
wyniosłemu, i przeciwko każdemu wywyższonemu, a [każdy]
zostanie poniżony; **13** Przeciwko wszystkim cedrom Libanu,
które są wysokie a wyniosłe, i przeciwko wszystkim dębom
Baszanu; **14** Przeciwko wszystkim wysokim górom i przeciwko
wszystkim wyniosłym pagórkom; **15** Przeciwko każdej wysokiej
wieży i przeciwko każdemu murowi obronnemu; **16** Przeciwko
wszystkim okrętom Tarszisz i przeciwko wszelkiemu pięknemu
malarstwu. **17** I wyniosłość człowieka będzie ugięta i pycha
ludzka będzie poniżona, a sam tylko PAN zostanie wywyższony
w tym dniu. **18** A bożki zniszczy doszczętnie. **19** Wtedy wejdą do
jaskiń skalnych i do jam podziemnych ze strachu przed PANEM
i przed chwałą jego majestatu, gdy powstanie, by przerazić
ziemię. **20** W tym dniu człowiek wrzuci kretom i nietoperzom
swoje bożki srebrne i złote, które uczynił, aby oddawać im
pokłon; **21** I wejdzie w szczeliny skalne i na szczyty opok
ze strachu przed PANEM i przed chwałą jego majestatu, gdy
powstanie, aby przerazić ziemię. **22** Przestańcie [polegać] na
człowieku, którego tchnienie [jest] w jego nozdrzach. Za co
bowiem ma być uznany?

3 Oto bowiem Pan, PAN zastępów, odbierze Jerozolimie i
Judzie podporę i laskę, wszelką podporę w chlebie i wszelką
podporę w wodzie. **2** Mocarza i męża walecznego, sędziego i
proroka, mędrca i starca; **3** Dowódcę pięćdziesiątki i dostojnika,
doradcę, wybitnego rzemieślnika i krasomówcę. **4** Książętami
ustanowię chłopców, dzieci będą panować nad nimi. **5** Ludzie
będą gnębić jeden drugiego, każdy swego bliźniego. Dziecko
powstanie przeciwko starcowi, a podły przeciwko dostojnikowi.
6 Gdy człowiek uchwyci się swego brata z domu swego ojca i
[powie]: Masz ubranie, bądź naszym wodzem, niech te ruiny
będą pod twoją ręką; **7** Ten przysięgnie w tym dniu, mówiąc: Nie
będę opatrywał [tych ran]; w moim domu bowiem nie ma chleba
ani ubrania; nie czyńcie mnie wodzem ludu. **8** Bo Jerozolima
upada, a Juda się wali, gdyż ich język i czyny są przeciwko
PANU, aby pobudzić do gniewu oczy jego majestatu. **9** Wyraz
ich twarzy świadczy przeciwko nim; jak Sodoma ogłaszają swój
grzech, nie kryją [go]. Biada ich duszy! Gdyż sami na siebie
sprowadzają zło. **10** Powiedzcie sprawiedliwemu, że będzie
mu dobrze, bo będzie spożywać owoc swoich rąk. **11** Biada
niegodziwemu! Będzie mu źle, odpłacą [mu] bowiem według
[czynów] jego rąk. **12** Ciemięzcami mego ludu są dzieci i kobiety
nim rządzą. O ludu mój! Twoi wodzowie cię zwodzą i niszczą
drogę twoich ścieżek. **13** PAN powstał, aby się rozprawić, stoi,
aby sądzić lud. **14** PAN stawi na sąd starszych swego ludu
i ich książąt: Wy spustoszyliście [moją] winnicę, w waszych
domach znajduje się łup ubogich. **15** Po co miażdżycie mój lud
i uciskacie oblicza ubogich? – mówi Pan BÓG zastępów. **16**
PAN powiedział: Ponieważ wynoszą się córki Syjonu i chodzą
z wyciągniętą szyją, uwodzą oczami, a chodząc, drepczą i
pobrzękują swoimi nogami; **17** Dlatego Pan ogoli wierzch głowy
córek Syjonu i PAN obnaży ich nagość. **18** W tym dniu Pan
odejmie ozdobne brzękadła [od ich stóp], ich czepce i księżyce;
19 Łańcuszki, bransolety i welony; **20** Czapeczki, ozdoby u
nóg, opaski, naszyjniki i kolczyki; **21** Pierścionki i wisiorki na
czołach; **22** Odświętne szaty, płaszcze, szale i torebki; **23**
Zwierciadełka, bisior, turbany i narzutki. **24** I wtedy zamiast
wonności będzie smród, zamiast pasa będzie rozdarcie, zamiast
upiętych włosów będzie łysina, zamiast szerokiej szaty będzie
przepasanie worem i zamiast piękna będzie oparzenie. **25** Twoi
mężczyźni polegną od miecza i twoi mocarze – na wojnie. **26** Jej
bramy zasmucą się i zapłaczą, a [ona], spustoszona, usiądzie
na ziemi.

4 W tym dniu siedem kobiet uchwyci się jednego mężczyzny,
mówiąc: Będziemy jadły swój chleb i ubierały się we własne
ubranie, tylko niech zwiemy się twoim imieniem, odejmij od nas
hańbę. **2** W ten dzień latorośl PANA będzie piękna i chwalebna,
a owoc ziemi wyborny i wspaniały dla ocalałych spośród Izraela.
3 I stanie się tak, że ten, kto zostanie na Syjonie, i ten, kto
pozostanie w Jerozolimie, będą nazwani świętymi – każdy,
kto jest zapisany wśród żywych w Jerozolimie; **4** Gdy PAN
obmyje brud córek Syjonu i oczyści duchem sądu i duchem
wypalenia krew Jerozolimy z jej wnętrza. **5** I PAN stworzy nad
każdym miejscem zamieszkania góry Syjon i nad każdym jej
zgromadzeniem obłok i dym za dnia, a blask płonącego ognia w
nocy. Nad całą chwałą bowiem będzie osłona. **6** I będzie namiot,
by za dnia [dawać] cień w upale; na schronienie i ukrycie przed
burzą i deszczem.

5 Zaśpiewam teraz mojemu umiłowanemu pieśń mego
ukochanego o jego winnicy. Mój umiłowany ma winnicę
na urodzajnym pagórku. **2** Ogrodził ją, oczyścił z kamieni,
zasadził szlachetną winorośl, zbudował pośrodku niej wieżę
i sporządził w niej tłocznię. I oczekiwał, że wyda winogrona,
ale [ona] wydała dzikie winogrona. **3** Teraz więc, mieszkańcy
Jerozolimy i mężczyźni Judy, rozsądźcie, proszę, między mną a
moją winnicą. **4** Co jeszcze należało uczynić dla mojej winnicy,
czego dla niej nie uczyniłem? Dlaczego gdy oczekiwałem, że
wyda winogrona, wydała ona dzikie winogrona? **5** Oto oznajmię
wam, co uczynię dla mojej winnicy: rozbiorę jej płot i będzie
spustoszona, zniszczę jej ogrodzenie i będzie zdeptana. **6** I
uczynię z niej pustkowie. Nie będzie przycinana ani okopywana,
ale porośnie cierniem i ostem; chmurom także nakażę, aby nie
spuszczały na nią deszczu. **7** Otóż winnicą PANA zastępów jest
dom Izraela, a lud Judy jego rozkosznym szczepem. Oczekiwał
sądu, a oto ucisk; [oczekiwał] sprawiedliwości, a oto krzyk. **8**
Biada tym, którzy przyłączają dom do domu i pole dodają do
pola, tak że nie ma już wolnego miejsca, tak jakby mieli sami
mieszkać na ziemi! **9** Do moich uszu mówił PAN zastępów:
Zaprawdę wiele domów spustoszeje, a wielkie i piękne [domy]
będą bez mieszkańca. **10** Do tego dziesięć morgów winnicy
wyda jeden bat, a [jeden] chomer ziarna wyda jedną efę. **11**
Biada tym, którzy od wczesnego ranka wstają, by gonić za
mocnym trunkiem, a tak trwają do wieczora, [aż] wino ich
rozpala! **12** Na ich biesiadach [jest] harfa, lutnia, bęben, flet i
wino. Lecz sprawy PANA nic ich nie obchodzą ani nie zważają
na dzieła jego rąk. **13** Mój lud pójdzie więc w niewolę, bo nie
ma poznania, a jego dostojnicy [będą] głodni i jego pospólstwo
wyschnie z pragnienia. **14** Dlatego piekło rozszerzyło swą
gardziel, rozwarło swoją paszczę bez miary. I do niego zstąpi
jego szlachta i pospólstwo, jego zgiełk i weselący się. **(Sheol
h7585)** **15** W ten sposób zostanie upokorzony [prosty] człowiek,
wielki człowiek [zostanie] poniżony i oczy wyniosłych zostaną
poniżone. **16** Ale PAN zastępów będzie wywyższony przez
[swój] sąd, a Święty Bóg okaże się święty w sprawiedliwości.
17 Baranki będą się paść według swego zwyczaju, a obcy
pożywią się na opuszczonych polach bogaczy. **18** Biada tym,
którzy ciągną nieprawość sznurami marności, a grzech – jakby
powrozem wozu! **19** Tym, którzy mówią: Niech się pospieszy i
niech przyspieszy swoje dzieło, abyśmy je widzieli, niech się
przybliży i przyjdzie zamysł Świętego Izraela, abyśmy go poznali.
20 Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem; którzy
ciemność uważają za światłość, a światłość za ciemność; którzy
gorycz uważają za słodycz, a słodycz za gorycz! **21** Biada tym,
którzy we własnych oczach uchodzą za mądrych i uważają się
za roztropnych! **22** Biada tym, którzy są mocni w piciu wina i
dzielni w mieszaniu mocnego napoju! **23** Tym, którzy za podarek
usprawiedliwiają niegodziwego, a odejmują sprawiedliwym ich
sprawiedliwość! **24** Dlatego jak ogień pożera ściernisko i jak
płomień trawi plewy, [tak] ich korzeń będzie jak zgnilizna, a ich
kwiat ku górze uleci jak proch. Odrzucili bowiem prawo PANA

zastępów i wzgardzili słowem Świętego Izraela. 25 Zapłonął
więc gniew PANA na jego lud, wyciągnął na niego swą rękę i
uderzył go, aż góry zadrżały i trupy leżały jak gnój [rozrzucony]
po ulicach. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale
jego ręka jest jeszcze wyciągnięta. 26 I wzniesie on sztandar
dla narodów z daleka, i zaświszcze na nie z krańców ziemi, a
oto śpiesznie i prędko przybędą. 27 Nie [będzie] wśród nich ani
spracowanego, ani potykającego; nie będzie drzemiącego ani
śpiącego, nikomu nie rozluźni się pas na biodrach ani nie pęknie
rzemyk u sandałów. 28 Ich strzały są ostre i wszystkie ich łuki
napięte; kopyta ich koni są jak krzemień, a ich koła jak wicher.
29 Ich ryk jak ryk lwicy, będą ryczeć jak lwiątka. Będą zgrzytać i
porywać łup, [z którym] uciekną i nikt im tego nie wyrwie. 30 W
tym dniu będą ryczeć na nich jak szum morza. Gdy spojrzy się
na ziemię, oto ciemność i ucisk, a na niebie przyćmi się światło.

6 W roku, w którym umarł król Uzjasz, widziałem Pana
siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren jego
szaty wypełnił świątynię. 2 Serafiny stały ponad nim, a każdy
z nich miał po sześć skrzydeł: dwoma zakrywał swoją twarz,
dwoma przykrywał swoje nogi, a dwoma latał. 3 I wołał jeden do
drugiego: Święty, święty, święty, PAN zastępów. Cała ziemia
jest pełna jego chwały. 4 I filary drzwi poruszyły się od głosu
wołającego, a dom napełnił się dymem. 5 I powiedziałem: Biada
mi! Już zginąłem; jestem bowiem człowiekiem o nieczystych
wargach i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach, a moje
oczy widziały Króla, PANA zastępów. 6 Wówczas przyleciał
do mnie jeden z serafinów, mając w ręku rozżarzony węgiel,
który wziął kleszczami z ołtarza; 7 I dotknął [nim] moich
ust, i powiedział: Oto ten [węgiel] dotknął twoich warg; twoja
nieprawość jest usunięta, a twój grzech zgładzony. 8 Potem
usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo poślę i kto nam
pójdzie? Wtedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie. 9 A
on powiedział: Idź i powiedz temu ludowi: Słuchajcie uważnie,
ale nie rozumiejcie, patrzcie uważnie, ale nie poznawajcie.
10 Zatwardź serce tego ludu, uczyń jego uszy ciężkimi [do
słuchania] i zaślep jego oczy, aby nie widział swoimi oczami, nie
słyszał swoimi uszami i nie zrozumiał swoim sercem, aby nie
nawrócił się i nie był uzdrowiony. 11 Wtedy zapytałem: Jak długo,
Panie? A on odpowiedział: Aż miasta zostaną spustoszone i
bez mieszkańca, domy bez ludzi, a ziemia zostanie doszczętnie
spustoszona; 12 Aż PAN zapędzi ludzi daleko i będzie wielkie
spustoszenie pośród ziemi. 13 Lecz zostanie w niej dziesiąta
część, która powróci i ulegnie zniszczeniu. A jak po ścięciu
terebintu lub dębu zostaje pień, [tak] samo będzie ze świętym
potomstwem.

7 Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Uzjasza, króla
Judy, wyruszył Resin, król Syrii, wraz z Pekachem, synem
Remaliasza, królem Izraela, przeciw Jerozolimie, aby z nią
walczyć, lecz nie mógł jej zdobyć. 2 I doniesiono domowi
Dawida: Syria zmówiła się z Efraimem. Wtedy zadrżało jego
serce i serce jego ludu, jak drżą od wiatru drzewa w lesie. 3
Wtedy PAN powiedział do Izajasza: Wyjdź teraz naprzeciw
Achaza, ty i Szear-Jaszub, twój syn, na koniec kanału górnej
sadzawki przy drodze pola folusznika; 4 I powiedz mu: Uważaj
i bądź spokojny; nie bój się i niech twoje serce nie lęka się
z powodu dwóch niedopałków dymiących głowni, z powodu
zapalczywego gniewu Resina z Syrią oraz syna Remaliasza. 5
A ponieważ Syria, Efraim i syn Remaliasza uknuli przeciwko
tobie zło, mówiąc: 6 Wyruszmy przeciw Judzie i nastraszmy
ją, zróbmy sobie w niej wyłom i ustanówmy w niej królem
syna Tabeela; 7 Tak mówi Pan BÓG: Nie stanie się to i nie
dojdzie do tego. 8 Głową Syrii bowiem [jest] Damaszek, a
głową Damaszku Resin; a po sześćdziesięciu pięciu latach
Efraim będzie tak rozbity, że [już] nie będzie ludem. 9 A głową
Efraima [jest] Samaria, głową zaś Samarii – syn Remaliasza.
Jeśli nie uwierzycie, na pewno się nie ostoicie. 10 Ponadto PAN
powiedział do Achaza: 11 Proś dla siebie o znak od PANA,
twego Boga, czy to z głębin, czy wysoko w górze. 12 Wtedy
Achaz odpowiedział: Nie będę prosił PANA ani wystawiał go
na próbę. 13 A on powiedział: Posłuchaj teraz, domu Dawida!
Czy mało wam naprzykrzać się ludziom, że naprzykrzacie się
także mojemu Bogu? 14 Dlatego sam Pan da wam znak. Oto
dziewica pocznie i urodzi syna, i nazwie go Emmanuel. 15
Będzie on jadł masło i miód, aż będzie umiał odrzucać zło, a
wybierać dobro. 16 Zanim bowiem to dziecko będzie umiało
odrzucać zło i wybierać dobro, ziemia, którą się brzydzisz,
zostanie opuszczona przez dwóch swoich królów. 17 PAN
sprowadzi na ciebie, na twój lud i na dom twego ojca dni, jakich
nie było od dnia, w którym Efraim odstąpił od Judy – za sprawą
króla Asyrii. 18 I stanie się w tym dniu, że PAN zaświszcze na
muchy, które są na krańcach rzek Egiptu, i na pszczoły, które
są w ziemi Asyrii. 19 I przybędą, i wszystkie obsiądą puste
doliny i rozpadliny skalne, wszelkie krzaki kolczaste i wszelkie
krzewy. 20 W tym dniu Pan ogoli wynajętą brzytwą – tymi, którzy
są za rzeką, [czyli] królem Asyrii – głowę i włosy na nogach,
także i brodę obetnie. 21 I stanie się w tym dniu, że człowiek
będzie hodował jedną krowę i dwie owce. 22 A dzięki obfitemu
udojowi mleka będzie jadł masło. Każdy bowiem, kto pozostanie
w ziemi, będzie jadł masło i miód. 23 Stanie się też w tym dniu,
że każde miejsce, gdzie rosło tysiąc winorośli wartości tysiąca
srebrników, zarośnie ostem i cierniem. 24 Wtedy ze strzałami i
z łukiem będą tam chodzić, bo cała ziemia zarośnie ostem i
cierniem. 25 A na wszystkie góry, które uprawiano motyką, nie
dojdzie strach przed ostem i cierniem. Ale będą [przeznaczone]
na pastwisko dla wołów i do deptania przez trzodę.

8 I PAN powiedział do mnie: Weź sobie wielką księgę i
napisz w niej ludzkim pismem: Maherszalalchaszbaz. 2
Wziąłem sobie wtedy za wiernych świadków Uriasza, kapłana, i
Zachariasza, syna Jeberechiasza. 3 Potem zbliżyłem się do
prorokini, a ona poczęła i urodziła syna. I PAN powiedział do
mnie: Nazwij go: Maherszalalchaszbaz. 4 Zanim bowiem to
dziecko nauczy się wołać: Mój ojcze i moja matko, bogactwa
Damaszku i łupy Samarii zostaną wywiezione przed króla
Asyrii. 5 Ponadto PAN powiedział do mnie: 6 Ponieważ ten
lud wzgardził wodami Siloe, które płyną łagodnie, a chlubi się
Resinem i synem Remaliasza; 7 Oto Pan sprowadzi na niego
wody rzeki, gwałtowne i obfite – króla Asyrii i całą jego chwałę.
Wystąpi ze wszystkich swoich strumieni i wyleje ze wszystkich

swoich brzegów. 8 Wedrze się do Judy, zaleje i rozejdzie
się, aż dosięgnie szyi; a jego rozpostarte skrzydła napełnią
szerokość twojej ziemi, Emmanuelu! 9 Zbierajcie się, ludy, a
zostaniecie zgniecione, nakłońcie ucha, wszyscy z dalekich
ziem: Przepaszcie się, a zostaniecie zmiażdżeni; przepaszcie
się, a zostaniecie zmiażdżeni. 10 Obmyślajcie plan, a będzie
udaremniony; wypowiedzcie słowo, a nie ostoi się, bo Bóg jest z
nami. 11 Tak bowiem PAN powiedział do mnie, gdy chwycił mnie
za rękę, i przestrzegł mnie, abym nie kroczył drogą tego ludu: 12
Nie mówcie: sprzysiężenie, kiedy ten lud mówi: sprzysiężenie;
nie bójcie się tego, czego on się boi, ani się nie lękajcie. 13
PANA zastępów – jego uświęcajcie; [niech] on [będzie] waszą
bojaźnią i on waszą trwogą. 14 On będzie [dla was] świątynią,
ale kamieniem potknięcia i skałą zgorszenia dla obu domów
Izraela, pułapką i sidłem dla mieszkańców Jerozolimy. 15 I wielu
z nich się potknie, upadnie i rozbije, będą usidleni i pojmani. 16
Zawiąż to świadectwo, zapieczętuj prawo wśród moich uczniów.
17 I będę czekał na PANA, który ukrył swoje oblicze przed
domem Jakuba, i będę go oczekiwać. 18 Oto ja i dzieci, które
PAN mi dał, jesteśmy znakami i cudami w Izraelu od PANA
zastępów, który mieszka na górze Syjon. 19 A gdy będą wam
mówić: Radźcie się czarowników i wróżbitów, którzy szepcą i
mruczą, [powiedzcie]: [Czyż] lud nie powinien [radzić się] swego
Boga? [Czy ma się radzić] umarłych w sprawie żywych? 20
Do prawa i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić według tego
słowa, to w nim nie ma żadnej światłości. 21 A będą się tułali [po
ziemi], uciskani i wygłodzeni; a cierpiąc głód, będą się złościć i
złorzeczyć swemu królowi oraz swemu Bogu, spoglądając ku
górze. 22 I spojrzą na ziemię, a oto ucisk i ciemność, mrok i
cierpienie, i będą zapędzeni w ciemności.

9 Mrok jednak nie będzie taki, jak [był] w czasie jej ucisku,
gdy [Bóg] dotknął ziemię Zebulona i ziemię Neftalego, ani
[jak] potem, [gdy] trapił ją przy drodze morskiej za Jordanem, w
Galilei pogan. 2 Lud, który chodził w ciemności, ujrzał wielką
światłość, a mieszkającym w ziemi cienia śmierci zajaśniała
światłość. 3 Rozmnożyłeś ten naród, ale nie zwiększyłeś
radości. Będą się jednak radować przed tobą, jak się radują
w czasie żniwa, jak się radują przy podziale łupów; 4 Gdyż
złamałeś jarzmo jego ciężaru i laskę jego ramienia, pręt jego
ciemięzcy, jak za dni Midianitów. 5 Każdej bitwie wojowników
towarzyszą trzask i szaty zbroczone krwią, lecz tej – spalenie i
ogień. 6 Dziecko bowiem narodziło się nam, syn został nam
dany. Na jego ramieniu spocznie władza, a nazwą go imieniem:
Cudowny, Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Wieczności, Książę
Pokoju; 7 A rozszerzeniu jego władzy i pokoju nie będzie
końca, [zasiądzie] na tronie Dawida i nad jego królestwem, aż je
ustanowi i utwierdzi sądem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki.
Dokona tego gorliwość PANA zastępów. 8 Pan posłał słowo
do Jakuba i spadło na Izraela. 9 Pozna je cały lud, Efraim i
mieszkańcy Samarii, którzy mówią w pysze i wyniosłości serca:
10 Cegły rozsypały się, ale [my] będziemy budować ciosanym
kamieniem. Wycięto sykomory, ale [my] zastąpimy [je] cedrami.
11 PAN wywyższy wrogów Resina przeciwko niemu i zjednoczy
jego nieprzyjaciół; 12 Syryjczyków z przodu i Filistynów z tyłu; i
pożrą Izraela całą paszczą. Mimo tego wszystkiego jego gniew
nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta. 13 Lud bowiem
nie nawraca się do tego, który go bije, ani nie szuka PANA
zastępów; 14 Dlatego PAN odetnie Izraelowi głowę i ogon,
gałąź i sitowie, w jednym dniu. 15 Starzec i dostojnik – to głowa,
a prorok, który uczy kłamstwa – to ogon. 16 Przywódcy tego
ludu stali się bowiem zwodzicielami, a ci, którym przewodzą,
giną. 17 Dlatego Pan nie ucieszy się z jego młodzieńców i nie
zlituje się nad jego sierotami i wdowami. Wszyscy bowiem są
obłudni i niegodziwi, a każde usta mówią sprośności. Mimo tego
wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze
wyciągnięta. 18 Niegodziwość bowiem płonie jak ogień, pożre
głogi i ciernie, potem zapali się w gęstwinach lasu, skąd jak dym
unoszą się. 19 Od gniewu PANA zastępów zaćmi się ziemia, a
ten lud będzie jak strawa dla ognia. Nikt nie oszczędzi swego
brata. 20 A porwie, co [znajduje się] po prawej stronie, ale nadal
będzie głodny; zje, co z lewej, ale nie nasyci się. Każdy z nich
będzie pożerać ciało swego ramienia; 21 Manasses – Efraima,
a Efraim – Manassesa, a obaj razem [będą] przeciwko Judzie.
Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka [jest]
jeszcze wyciągnięta.

10 Biada tym, którzy wydają niesprawiedliwe ustawy, i tym,
którzy wypisują dekrety ucisku; 2 Aby odepchnąć ubogiego
od sądu i pozbawić sprawiedliwości ubogich mego ludu, aby
wdowy stały się ich łupem i aby mogli ograbiać sieroty. 3 A co
uczynicie w dniu nawiedzenia i spustoszenia, który przyjdzie
z daleka? Do kogo będziecie uciekać się o pomoc? I gdzie
zostawicie swoją chwałę? 4 Beze mnie skulą się wśród więźniów,
upadną wśród zabitych. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie
ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta. 5 Ach, Asyryjczyk,
rózga mego gniewu; w jego ręku jest kij mojego oburzenia. 6
Wyślę go przeciw obłudnemu narodowi, przeciw ludowi mojego
gniewu przykażę mu, aby zebrał łup i zdobycz, aby zdeptał
go, jak błoto na ulicach. 7 Lecz on nie tak będzie mniemał i
jego serce nie będzie tak myślało, ponieważ w swoim sercu
umyślił wytracić i wytępić niemało narodów. 8 Mówi bowiem:
Czyż moi książęta nie są królami? 9 Czy Kalno nie jest jak
Karkemisz? Czy Chamat nie jest jak Arpad? Czy Samaria nie
jest jak Damaszek? 10 Jak moja ręka dosięgła królestw bożków,
chociaż ich bożki [przewyższały] te w Jerozolimie i Samarii; 11
Czyż nie uczynię z Jerozolimą i jej bożkami tak, jak uczyniłem
z Samarią i jej bożkami? 12 I stanie się, że gdy Pan dokona
całego swojego dzieła nad górą Syjonu i nad Jerozolimą, ukarzę
owoc wyniosłego serca króla Asyrii i pychę jego zuchwałych
oczu. 13 Mówi bowiem: Dokonałem [tego] mocą swojej ręki i
własną mądrością, bo jestem mądry. Zniosłem granice narodów,
zabrałem ich skarby i powaliłem mieszkańców jak mocarz. 14
Moja ręka sięgnęła po bogactwo narodów jak do gniazda. A
jak się zbiera porzucone jajka, tak ja zgarnąłem całą ziemię;
i nikt nawet skrzydłem nie poruszył, nie otworzył dzioba ani
nie pisnął. 15 Czy chełpi się siekiera wobec tego, który nią
rąbie? Czy wynosi się piła nad tego, który nią piłuje? Jak gdyby
rózga wywijała tym, który ją podnosi, jak gdyby kij podnosił się,
jakby nie był drewnem. 16 Dlatego Pan, PAN zastępów, ześle
wycieńczenie na jego opasłych, a pod jego chwałą rozpali ogień,

jakby płonący ogień. 17 A Światłość Izraela będzie ogniem,
a jego Święty – płomieniem, który spali i strawi jego ciernie
i osty w jednym dniu. 18 Strawi także wspaniałość jego lasu
i urodzajnych pól, od duszy aż do ciała, i stanie się tak jak
[wtedy], gdy chorąży ucieka ze strachu. 19 A pozostałych drzew
jego lasu będzie tak niewiele, że nawet dziecko będzie mogło je
spisać. 20 I w tym dniu stanie się, że resztka Izraela i ci, którzy
ocaleli z domu Jakuba, nie będą już polegać na tym, który ich
bije, lecz będą prawdziwie polegać na PANU, Świętym Izraela.
21 Resztka zawróci, resztka Jakuba, do Boga mocnego. 22 Bo
choćby twój lud, Izraelu, był jak piasek morski, [tylko] resztka
z niego powróci. Postanowione wytracenie będzie opływało
w sprawiedliwość. 23 Pan BÓG zastępów dokona bowiem
postanowionego wytracenia pośród całej tej ziemi. 24 Dlatego
tak mówi Pan BÓG zastępów: Mój ludu, który mieszkasz na
Syjonie, nie bój się Asyryjczyka. Uderzy cię rózgą i swą laskę
podniesie na ciebie, [tak jak] Egipt. 25 Jeszcze chwila bowiem, a
skończy się mój gniew i moja zapalczywość – ku ich zniszczeniu.
26 I PAN zastępów wzbudzi bicz na niego, jak podczas porażki
Midianitów przy skale Oreba, i podniesie swą laskę tak, jak
ją [podniósł] nad morzem, w Egipcie. 27 I stanie się w tym
dniu, że jego brzemię zostanie zdjęte z twoich ramion i jego
jarzmo z twojej szyi, a to jarzmo zostanie zniszczone z powodu
namaszczenia. 28 Przybył do Ajjat, przeszedł przez Migron,
w Mikmas zostawił swój oręż. 29 Przeszyli przełęcz, w Geba
zanocowali; zlękła się Rama, uciekła Gibea Saula. 30 Podnieś
swój głos, córko Gallim! Niech słyszą w Laisz, biedny Anatot! 31
Madmena ustąpiła, mieszkańcy Gabim szykują się [do ucieczki].
32 Jeszcze przez dzień zostanie w Nob, potrząśnie swoją ręką
przeciwko córce Syjonu, wzgórzu Jerozolimy. 33 Oto Pan, PAN
zastępów odetnie latorośle gwałtownie. Wznoszące się wysoko
zostaną ścięte, a wyniosłe będą poniżone. 34 Wytnie także
gęstwiny lasu siekierą, a Liban upadnie od wielmożnego.

11 I wyjdzie gałązka z pnia Jessego, a latorośl z jego korzenia
wyrośnie. 2 I spocznie na nim Duch PANA, duch mądrości
i rozumu, duch rady i mocy, duch poznania i bojaźni PANA. 3 I
będzie czujny w bojaźni PANA, nie będzie sądził według tego,
co oczy widzą, ani karał według tego, co uszy słyszą. 4 Ale w
sprawiedliwości będzie sądził ubogich, a w prawości będzie
rozstrzygał sprawy cichych na ziemi. Uderzy ziemię rózgą
swoich ust, a tchnieniem swoich warg zabije niegodziwego. 5
Sprawiedliwość będzie pasem jego bioder, a prawda pasem
jego lędźwi. 6 I wilk będzie przebywał z barankiem, a lampart
będzie leżał przy koźlęciu; także cielę i młody lew, i tuczne bydło
będą razem; a małe dziecko będzie je prowadziło. 7 Krowa
i niedźwiedzica razem będą się pasły, ich młode będą leżały
razem, a lew, jak wół, będzie jeść słomę. 8 Niemowlę będzie
się bawić nad jamą żmii; a dziecko włoży swą rękę do nory
jadowitego węża. 9 Nie będą wyrządzać krzywdy ani zabijać
na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie napełniona
poznaniem PANA, tak jak wody okrywają morze. 10 W tym dniu
korzeń Jessego będzie stać jako sztandar dla narodów. Poganie
będą się do niego zwracać, a jego odpoczynek będzie cudowny.
11 Stanie się też w tym dniu, że Pan ponownie wyciągnie swą
rękę, aby wykupić resztkę swego ludu, który pozostanie, z Asyrii
i Egiptu, z Patros i Chus, z Elamu i Szinearu, i z Chamat, i wysp
morskich. 12 I podniesie sztandar dla narodów, i zgromadzi
wygnańców z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze z czterech
krańców ziemi. 13 Ustanie zazdrość Efraima, a nieprzyjaciele
Judy zostaną wytraceni. Efraim nie będzie zazdrościł Judzie, a
Juda nie będzie trapił Efraima; 14 Ale polecą na ramionach
Filistynów ku zachodowi, razem złupią narody na wschodzie; na
Edomitów i Moabitów położą swą rękę, a synowie Amona będą
im posłuszni. 15 I PAN zniszczy odnogę morza Egiptu i swoim
potężnym wiatrem potrząśnie swoją ręką nad rzeką, uderzy jej
siedem strumieni i sprawi, że będą przez nią przechodzić w
obuwiu. 16 Tak powstanie droga dla resztki jego ludu, który
pozostanie z Asyrii, jak powstała dla Izraela w tym dniu, kiedy
wychodził z ziemi Egiptu.

12 I w tym dniu powiesz: Wysławiać cię będę, PANIE, bo
choć gniewałeś się na mnie, odwróciłeś swój gniew i
pocieszyłeś mnie. 2 Oto Bóg jest moim zbawieniem, zaufam
i nie będę się lękał, gdyż JEHOWA BÓG jest moją mocą i
[moją] pieśnią; i on stał się moim zbawieniem. 3 Z radością
więc będziecie czerpać wodę ze zdrojów zbawienia. 4 W tym
dniu powiecie: Wysławiajcie PANA, wzywajcie jego imienia,
rozgłaszajcie wśród ludów jego dzieła, przypominajcie, że jego
imię jest wywyższone. 5 Śpiewajcie PANU, gdyż uczynił wielkie
rzeczy. Niech będzie o tym wiadomo w całej ziemi. 6 Wykrzykuj
i śpiewaj, mieszkanko Syjonu! Wielki bowiem [jest] pośród ciebie
Święty Izraela.

13 Brzemię Babilonu, które widział Izajasz, syn Amosa. 2
Na wysokiej górze wznieście sztandar, podnieście na
nich głos, machajcie ręką, aby weszli w bramy książąt. 3
Ja nakazałem swoim poświęconym, wezwałem też swoich
mocarzy [do okazywania] mojego gniewu, tych, którzy radują się
z mojego majestatu. 4 Odgłosy zgrai na górach jakby licznego
ludu, odgłosy zgiełku królestw, zgromadzonych narodów. PAN
zastępów gromadzi wojsko na wojnę. 5 Przybywają z dalekiej
ziemi, z krańców nieba, PAN i narzędzia jego zapalczywości, aby
spustoszyć całą ziemię. 6 Zawódźcie, bo bliski jest dzień PANA;
przyjdzie jak spustoszenie od Wszechmocnego. 7 Dlatego
wszelkie ręce opadną, a każde serce człowieka struchleje.
8 I będą przerażeni: ogarną ich skurcze i boleści, będą wić
się z bólu jak rodząca kobieta. Jeden na drugiego spojrzy z
osłupieniem, ich twarze będą podobne do płomieni. 9 Oto dzień
PANA nadchodzi, okrutny, w zapalczywości i srogim gniewie,
aby zamienić tę ziemię w pustynię i wytępić z niej grzeszników.
10 Gwiazdy nieba bowiem i ich konstelacje nie będą jaśniały
swoim światłem. Słońce się zaćmi, gdy tylko wzejdzie, a księżyc
nie zabłyśnie swoim światłem. 11 I ukarzę świat za jego zło i
niegodziwych za ich nieprawość; położę kres pysze zuchwałych
i poniżę wyniosłość okrutników. 12 Uczynię człowieka droższym
niż czyste złoto, a nawet droższym niż złoto z Ofiru. 13 Dlatego
zatrząsnę niebem, a ziemia ruszy się ze swego miejsca pod
zapalczywością PANA zastępów i w dniu jego srogiego gniewu.
14 I będzie jak spłoszona sarna i jak trzoda, której nikt nie
gromadzi: każdy powróci do swego ludu i każdy ucieknie do

swojej ziemi. 15 Każdy, kogo znajdą, zostanie przebity; a każdy,
kto się do nich przyłączy, polegnie od miecza. 16 Ich dzieci będą
roztrzaskane na ich oczach, ich domy będą splądrowane, a ich
żony – zgwałcone. 17 Oto pobudzę przeciwko nim Medów, którzy
o srebro nie będą dbać, a w złocie nie będą się lubować. 18 Ich
łuki roztrzaskają młodzieńców, nie zlitują się nad płodem łona,
ich oko nie przepuści dzieciom. 19 I Babilon, ozdoba królestw
i chluba majestatu Chaldejczyków, stanie się jak Sodoma i
Gomora, kiedy Bóg je zniszczył. 20 Nie będzie nigdy więcej
zamieszkany ani zasiedlony z pokolenia na pokolenie; Arab nie
rozbije tam namiotu ani pasterze nie odpoczną tam [z trzodami].
21 Ale dziki zwierz pustyni będzie tam odpoczywać, a ich domy
będą pełne wyjących bestii; zamieszkają tam sowy, a kozice
będą tam podskakiwać. 22 Straszne bestie wysp będą wyć w
ich opuszczonych domach, a smoki w ich wspaniałych pałacach.
Jego czas jest bliski, jego dni nie będą przedłużone.

14 PAN bowiem zlituje się nad Jakubem i znowu wybierze
Izraela, i osadzi ich w ich własnej ziemi. Cudzoziemcy
przyłączą się do nich i przystaną do domu Jakuba. 2 Wezmą ich
narody i przyprowadzą do ich miejsca. A dom Izraela weźmie ich
w posiadanie w ziemi PANA jako sługi i służące. I będą trzymać
w niewoli tych, u których byli w niewoli, i będą panować nad
swoimi ciemięzcami. 3 W tym dniu, kiedy PAN da ci odpoczynek
po twojej udręce, po twoim strachu i po twojej ciężkiej niewoli, w
którą zostałeś podbity; 4 Podejmiesz tę przypowieść przeciw
królowi Babilonu i powiesz: O jakże ustał ciemięzca! Jakże ustało
złote miasto! 5 PAN złamał kij niegodziwych i berło panujących;
6 Tego, który smagał ludzi z wściekłością nieustannymi ciosami,
który panował w gniewie [nad] narodami i dręczył bez litości.
7 [Teraz] cała ziemia odpoczywa i jest spokojna, [wszyscy]
głośno śpiewają; 8 Nawet cyprysy radują się z powodu ciebie, a
także cedry Libanu, [mówiąc]: [Odkąd] ległeś, żaden drwal nie
powstał przeciwko nam. 9 Piekło w dole poruszyło się przez
ciebie, by wyjść ci na spotkanie; dla ciebie obudziło umarłych,
wszystkich książąt ziemi; rozkazało wszystkim królom narodów
powstać ze swoich tronów. **(Sheol h7585)** 10 Ci wszyscy odezwą
się i powiedzą ci: Czyż zasłabłeś jak i my? Czy stałeś się
podobny do nas? 11 Strącono do piekła twój przepych i dźwięk
twojej lutni. Twoim posłaniem jest robactwo, robactwo też jest
twoim przykryciem. **(Sheol h7585)** 12 O jakże spadłeś z nieba,
Lucyferze, synu jutrzenki! Powalony jesteś aż na ziemię, ty,
który osłabiałeś narody! 13 Ty bowiem mówiłeś w swoim sercu:
Wstąpię do nieba, ponad gwiazdy Boga wywyższę swój tron.
Zasiądę na górze zgromadzenia, na krańcach północy; 14
Wzniosę się nad szczyty obłoków, będę równy Najwyższemu.
15 Lecz zostaniesz strącony aż do piekła, do krańców dołu.
(Sheol h7585) 16 Ci, którzy cię ujrzą, będą patrzeć na ciebie i
zastanawiać się nad tobą, [mówiąc]: Czy to ten, który wprawił w
drżenie ziemię i trząsł królestwami? 17 Ten, który świat zamienił
w pustynię i zniszczył jego miasta, a swoich więźniów nie
wypuścił z ciemnicy? 18 Wszyscy królowie narodów, wszyscy
oni spoczywają w chwale, każdy w swoim domu. 19 Ale ty
zostałeś wyrzucony ze swego grobu jak obrzydła latorośl, [jak]
szata zabitych, których przeszyto mieczem, którzy zstępują
do kamiennego dołu, zdeptani jak padlina. 20 Nie będziesz
uczestniczył wraz z nimi w pogrzebie, bo zniszczyłeś swoją
ziemię i wymordowałeś swój lud. Potomstwo złoczyńców nie
będzie wspominane na wieki. 21 Przygotujcie rzeź dla jego
synów z powodu nieprawości ich ojców, aby nie powstali ani nie
odziedziczyli ziemi, ani nie pokryli powierzchni ziemi miastami.
22 Powstanę bowiem przeciwko nim, mówi PAN zastępów, a
zniszczę z Babilonu imię, resztkę, syna i wnuka, mówi PAN; 23 I
uczynię go siedliskiem bąków i stawami wodnymi. I wymiotę go
miotłą spustoszenia, mówi PAN zastępów. 24 Przysiągł PAN
zastępów, mówiąc: Zaprawdę, jak obmyśliłem, tak będzie, a jak
postanowiłem, tak się stanie; 25 Złamię Asyryjczyka w mojej
ziemi i na moich górach zdepczę go. Wtedy spadnie z nich jego
jarzmo i jego brzemię spadnie z ich ramion. 26 To jest powzięty
zamiar co do całej ziemi i to jest ręka wyciągnięta nad wszystkie
narody. 27 Skoro PAN zastępów postanowił, któż to udaremni?
Jego ręka jest wyciągnięta, któż ją odwróci? 28 W roku, w
którym umarł król Achaz, stało się takie [oto] proroctwo: 29 Nie
raduj się, cała ziemio Filisteo, z tego, że został złamany kij tego,
który cię bił, bo z korzenia węża wyjdzie żmija, jego płodem
[będzie] ognisty smok latający. 30 Pierworodni nędzarzy będą
się paść, a ubodzy odpoczną bezpiecznie. Lecz twój korzeń
wytępię głodem, a zabiję twoją resztkę. 31 Zawódź, bramo!
Krzycz, miasto! Ty, cała Filisteo, już się rozpłynęłaś. Od północy
bowiem nadciąga dym i nikt nie będzie stronił od jego szeregów.
32 I cóż odpowiedzieć posłom narodu? [To], że PAN ugruntował
Syjon i w nim będą się chronić ubodzy jego ludu.

15 Brzemię Moabu. Ponieważ w nocy Ar-Moab został
zburzony i spustoszony, ponieważ w nocy Kir-Moab został
zburzony i spustoszony; 2 Wstąpił do Bajit i do Dibonu, na
wyżyny, by płakać. Moab będzie lamentować nad Nebo i
Medebą; wszystkie ich głowy będą ogolone, a każda broda
będzie obcięta. 3 Na jego ulicach przepasują się worem; na
jego dachach i placach każdy będzie zawodził, rozpływając się
we łzach. 4 Cheszbon i Eleale będą krzyczeć, a ich głos będzie
słychać aż w Jahaza. Dlatego uzbrojeni wojownicy Moabu będą
biadać, a dusza każdego rozrzewni się w sobie. 5 Moje serce
jęczy [nad] Moabem, jego uchodźcy [uciekną] aż do Zoar [jak]
jałowica trzyletnia; bo drogą pod górę do Luchit pójdą z płaczem,
a na drodze do Choronaim podniosą krzyk [z powodu] klęski. 6
Wody Nimrim staną się bowiem pustkowiem, bo trawa uschła,
zieleń zwiędła, nie ma nic zielonego. 7 Dlatego swój majątek i
to, co zgromadzili, przenoszą nad Potok Wierzbowy. 8 Bo krzyk
obiega granicę Moabu, aż do Eglaim jego lament i aż do Beer-
Elim jego zawodzenie; 9 Ponieważ wody Dimonu będą pełne
krwi, gdyż sprowadzę na Dimon jeszcze więcej – lwy na tych,
którzy uszli z Moabu i na resztkę tej ziemi.

16 Poślijcie baranki, władcy ziemi, od Sela aż do pustyni,
do góry córki Syjonu. 2 Bo inaczej jak ptak wędrowny i z
gniazda wypłoszony będą córki Moabu przy brodach Arnonu.
3 Naradź się, rozstrzygnij sprawę; rozłóż swój cień w pełne
południe jak w nocy; ukryj wygnańców, nie wydawaj tułacza.
4 Niech mieszkają u ciebie moi wygnańcy, Moabie; bądź ich
schronieniem przed grabieżcą. Ustanie bowiem gnębiciel,
przeminie grabieżca, a ciemięzca zostanie zgładzony z ziemi.

5 I tron będzie utwierdzony dzięki miłosierdziu; zasiądzie na
nim w prawdzie, w przybytku Dawida, ten, który będzie sądził
i dbał o prawo, i niezwłocznie wymierzy sprawiedliwość. 6
Słyszeliśmy o pysze Moabu, że jest bardzo pyszny, o jego
zuchwałości, wyniosłości i gniewie. [Lecz] jego zamiary nie dojdą
do skutku. 7 Dlatego Moab będzie zawodzić nad Moabem,
wszyscy będą zawodzić. Nad gruntami [miasta] Kir-Chareset
będą wzdychać, mówiąc: Już są zniszczone. 8 Spustoszone są
bowiem pola Cheszbonu i winorośl Sibmy. Władcy narodów
stratowali najwyborniejsze jej latorośle, które sięgały aż do
Jazer, a szerzyły się na pustyni; jej latorośle rozłożyły się i
przeszły morze. 9 Dlatego jak opłakuję Jazer, będę opłakiwał
winorośl Sibmy. Zroszę cię swymi łzami, Cheszbonie i Eleale,
bo na twój letni owoc i na twoje żniwo padł okrzyk wojenny. 10
Znikło wesele i znikła radość z urodzajnego pola; w winnicach
nie będzie śpiewania ani okrzyku. Nie będzie się tłoczyć wina w
tłoczniach; powstrzymałem okrzyki. 11 Dlatego moje wnętrze
będzie jęczeć nad Moabem jak harfa, a moje serce nad Kir-
Chares. 12 I stanie się, gdy się okaże, że Moab się męczył na
wyżynie, że wejdzie [on] do swojej świątyni, aby się modlić, ale
nie przemoże. 13 To jest słowo, które PAN niegdyś powiedział o
Moabie. 14 Ale teraz PAN powiedział: Po trzech latach, liczonych
jak lata najemnika, chwała Moabu zostanie wzgardzona wraz z
całym [jego] wielkim tłumem, a [jego] resztka [będzie] bardzo
mała i bezsilna.

17 Brzemię Damaszku. Oto Damaszek przestanie być
miastem, a stanie się rumowiskiem. 2 Miasta Aroeru
[będą] opuszczone. Będą dla trzód, by się [tam] kładły, a nikt
[ich] nie spłoszy. 3 Nastąpi koniec twierdzy Efraima i królestwa
Damaszku. A z resztką Syrii będzie jak z chwałą synów Izraela,
mówi PAN zastępów. 4 I stanie się w tym dniu tak, [że] chwała
Jakuba zmaleje, a jego tłuste ciało schudnie. 5 I będzie tak jak
[wtedy], gdy żniwiarz zbiera zboże, a jego ramię ścina kłosy;
będzie jak ten, co zbiera kłosy w dolinie Refaim. 6 Pozostanie na
nim jednak pokłosie, jak przy otrząsaniu drzewa oliwnego: dwie
lub trzy oliwki [zostaną] na samym wierzchołku drzewa, a cztery
lub pięć na urodzajnych gałęziach, mówi PAN, Bóg Izraela. 7 W
tym dniu człowiek spojrzy na swego Stwórcę i jego oczy będą
spoglądać na Świętego Izraela. 8 A nie popatrzy [więcej] na
ołtarze, dzieło swoich rąk, ani nie będzie patrzeć [na to], co
uczyniły jego palce ani na gaje, ani na posągi. 9 W tym dniu
jego miasta warowne będą jak porzucony konar i sucha gałąź,
które opuścili przed synami Izraela – i będzie spustoszenie.
10 A ponieważ zapomniałeś o Bogu twojego zbawienia i nie
pamiętałeś o skale twojej mocy, to [choć] zasadzasz rozkoszne
sadzonki i sadzisz obce winorośle; 11 I w dniu sprawiasz, że
sadzonka rośnie, i rano doprowadzasz swój siew do rozkwitu,
w dniu żniwa będziesz żąć mnóstwo smutku i nieuleczalnej
rozpaczy. 12 Biada tłumom licznych ludów, [które] huczą jak
rozhukane morze, i zgiełkowi narodów, które szumią jak szum
wód gwałtownych! 13 Narody szumią jak szum wielkich wód,
ale PAN je zgromi i uciekną daleko gnane wiatrem jak plewy
na górach i jak biegacz stepowy przed wichurą. 14 Oto w
porze wieczornej trwoga, a nim nadejdzie poranek, już go nie
[ma]. Taki jest dział tych, którzy nas łupią, i los tych, którzy nas
plądrują.

18 Biada ziemi, którą zacieniają skrzydła, [ziemi] leżącej za
rzekami Etiopii; 2 Która wysyła posłów przez morze w
łodziach z sitowia po wodach, mówiąc: Idźcie, prędcy posłańcy,
do narodu rozszarpanego i splądrowanego, do ludu, który
budzi grozę, odkąd istnieje, do narodu zdeptanego do szczętu,
którego ziemię rozrywają rzeki. 3 Wszyscy mieszkańcy świata i
osiedleńcy ziemi, zobaczycie, jak sztandar zostanie wzniesiony
na górach, i usłyszycie, gdy zadmą w trąby. 4 Tak bowiem
mówi PAN do mnie: Będę spokojny i będę przypatrywać się
z mojego przybytku – jak pogodne ciepło po deszczu, jak
obłok rosy w upalne żniwo. 5 Bo przed żniwem, gdy puszczą
pączki, a kwiat wyda dojrzewające cierpkie grono, wtedy obetnie
gałązki nożami i gałęzie usunie i obetnie. 6 I będą pozostawione
wszystkie razem ptakom górskim i zwierzętom polnym. Ptaki
spędzą na nich lato, a wszystkie zwierzęta polne na nich
przezimują. 7 W tym czasie będzie przyniesiony dar PANU
zastępów od ludu rozszarpanego i splądrowanego, od ludu
budzącego grozę, odkąd istnieje aż do dziś, od narodu do
szczętu zdeptanego, którego ziemię rozrywały rzeki, na miejsce
imienia PANA zastępów, na górę Syjon.

19 Brzemię Egiptu. Oto PAN jedzie na lekkim obłoku i
przybędzie do Egiptu. Zadrżą przed nim bożki Egiptu, a
serce Egiptu stopnieje w jego wnętrzu. 2 Podburzę Egipcjan
przeciw Egipcjanom, tak że każdy będzie walczyć przeciwko
swemu bratu i każdy przeciwko swemu bliźniemu, miasto
przeciwko miastu, królestwo przeciwko królestwu. 3 I osłabnie
duch Egiptu, a jego zamiar obrócę wniwecz. I będą się radzić
bożków i zaklinaczy, czarowników i wróżbitów. 4 I wydam
Egipcjan w ręce okrutnego pana, a srogi król będzie panować
nad nimi, mówi Pan, PAN zastępów. 5 I zginą wody z morza, a
rzeka opadnie i wyschnie. 6 Ustaną rzeki, opadną i powysychają
potoki ujęte groblami, a trzcina i sitowie powiędną. 7 Trawa przy
brzegach potoków i przy ich ujściu oraz wszelki zasiew przy
potokach wyschną i wyginą, i już ich nie będzie. 8 Rybacy będą
się smucić, będą lamentować wszyscy, którzy w rzece zarzucają
wędkę, i ci, którzy rozciągają sieci na wodzie, będą rozpaczać.
9 Zawiedzeni będą też ci, którzy uprawiają wyborny len, i ci,
którzy tkają sieci. 10 Będą przygnębieni swoim losem wszyscy,
którzy robią stawy do hodowli ryb. 11 Doprawdy, książęta Soanu
są głupcami, zgłupiała rada mądrych doradców faraona. Jak
możecie mówić do faraona: Jestem synem mędrców, synem
starożytnych królów? 12 Gdzie teraz są twoi mędrcy? Niech ci
teraz oznajmią, jeśli wiedzą, co PAN zastępów postanowił wobec
Egiptu. 13 Zgłupieli książęta Soanu, zwiedzeni są książęta Nof;
zwiedli Egipt naczelnicy jego rodów. 14 PAN umieścił pośród
nich wypaczonego ducha, a oni sprawili, że Egipt zbłądził w
każdej swojej sprawie, tak jak błądzi wymiotujący pijak. 15 I nie
będzie żadnego dzieła w Egipcie, którego będą mogły dokonać
głowa lub ogon, gałąź lub sitowie. 16 W tym dniu Egipt będzie
podobny do kobiet, bo będzie się lękać i drżeć przed ręką PANA
zastępów, którą podniesie przeciwko niemu. 17 Ziemia Judy
stanie się postrachem dla Egiptu. Każdy, kto o niej wspomni,

będzie się lękał z powodu zamiaru, który powziął przeciwko
niemu PAN zastępów. 18 W tym dniu w ziemi Egiptu będzie
pięć miast mówiących językiem Kanaanu i przysięgających
na PANA zastępów, a jedno z nich będzie nazwane Miastem
Spustoszenia. 19 W tym dniu będzie ołtarz dla PANA pośród
ziemi Egiptu i słup dla PANA przy jego granicy. 20 I będzie to
znakiem i świadectwem dla PANA zastępów w ziemi Egiptu.
A gdy zawołają do PANA z powodu ciemięzców, pośle im
zbawiciela i księcia, który ich wybawi. 21 I PAN będzie znany
w Egipcie, gdyż Egipcjanie tego dnia poznają PANA i będą
składać mu ofiary i dary, będą składać PANU śluby i wypełnią
je. 22 A PAN uderzy Egipt, uderzy go i uzdrowi. Oni nawrócą się
do PANA, a on da się im ubłagać i uzdrowi ich. 23 W tym dniu
będzie droga z Egiptu do Asyrii i Asyryjczyk będzie chodzić
do Egiptu, a Egipcjanin do Asyrii, i Egipcjanie będą służyć z
Asyryjczykami. 24 W tym dniu Izrael będzie jako trzeci wraz z
Egiptem i Asyrią, będzie błogosławieństwem pośrodku ziemi. 25
PAN zastępów bowiem będzie im błogosławił: Niech będzie
błogosławiony mój lud Egipt i Asyria, dzieło moich rąk, oraz
Izrael, moje dziedzictwo.

20 W roku, w którym Tartan przybył do Aszdodu, wysłany tam
przez Sargona, króla Asyrii, walczył przeciw Aszdodu i go
zdobył; 2 W tym czasie PAN powiedział przez Izajasza, syna
Amosa: Idź, zdejmij wór ze swych bioder i obuwie ze swoich
nóg. I uczynił tak, chodząc nago i boso. 3 I PAN powiedział: Jak
mój sługa Izajasz chodzi nago i boso przez trzy lata jako znak i
cud dla Egiptu i Etiopii; 4 Tak król Asyrii uprowadzi więźniów
Egiptu i jeńców Etiopii, młodych i starych, nagich i bosych, z
obnażonymi pośladkami, na pohańbienie Egiptu. 5 I przestraszą
się, i zawstydzą z powodu Etiopii, ich nadziei, i z powodu Egiptu,
ich chluby. 6 Tego dnia mieszkaniec tej wyspy powie: Oto co
się stało z naszą nadzieją, do której uciekliśmy się o pomoc,
abyśmy zostali wyzwoleni od króla Asyrii. A teraz jak zdołamy
ujść cało?

21 Brzemię pustynnego morza. Jak wicher na południe
nadciąga, tak przyjdzie z pustyni, ze strasznej ziemi. 2
Srogie widzenie jest mi pokazane. Zdrajca zdradza, niszczyciel
niszczy. Nadciągnij, Elamie! Oblegaj, Medio! Położę kres
wszelkiemu wzdychaniu. 3 Dlatego moje biodra są wypełnione
bólem, ogarnęły mnie skurcze jak skurcze rodzącej. Wstrząśnięty
jestem tym, co słyszę, przerażony tym, co widzę. 4 Zlękło się
moje serce, strach mnie ogarnął. Noc moich rozkoszy zamieniła
się w postrach. 5 Przygotuj stół, niech strażnik trzyma straż;
jedz, pij. Wstańcie, książęta, namaszczajcie tarcze. 6 Tak
bowiem powiedział mi Pan: Idź, postaw strażnika, niech mówi,
co widzi. 7 I zobaczył rydwan z dwoma jeźdźcami, który ciągnęły
osły, i rydwan, który ciągnęły wielbłądy; i przypatrywał się im z
wielką uwagą. 8 Wtedy zawołał [jak] lew: Panie mój! Stoję ciągle
za dnia na wieży strażniczej; stoję na warcie całymi nocami. 9 A
oto nadciągają mężczyźni na rydwanie z dwoma jeźdźcami. I
zawołał: Upadł, upadł Babilon i wszystkie rzeźbione posągi jego
bogów roztrzaskane zostały o ziemię. 10 O moi wymłóceni i
zboże mego klepiska! Co usłyszałem od PANA zastępów, Boga
Izraela, to wam oznajmiłem. 11 Brzemię Dumy. Z Seiru ktoś
woła do mnie: Strażniku, co [się stało] w nocy? Strażniku, co [się
stało] w nocy? 12 Strażnik odpowiedział: Nadchodzi poranek, a
także noc. Jeśli chcecie dopytywać, dopytujcie, nawróćcie się,
przyjdźcie. 13 Brzemię na Arabię. W lasach Arabii będziecie
nocować, wy, karawany Dedanitów. 14 Niech mieszkańcy Tema
wyjdą z wodą naprzeciw spragnionych, ze swoim chlebem niech
wyjdą na spotkanie uciekającym. 15 Będą bowiem uciekali przed
mieczami, przed dobytym mieczem, przed napiętym łukiem,
przed ciężką bitwą. 16 Gdyż tak Pan powiedział do mnie: Za
rok, liczony jak rok najemnika, ustanie cała chwała Kedaru. 17 A
reszta spośród łuczników, dzielni wojownicy spośród synów
Kedaru, będzie zmniejszona. Tak bowiem powiedział PAN, Bóg
Izraela.

22 Brzemię Doliny Widzenia. Co ci się stało, że cała wystąpiłaś
na dachy? 2 Miasto pełne wrzasku i zgiełku, miasto
wesołe! Twoi zabici nie padli od miecza ani nie zginęli w
bitwie. 3 Wszyscy twoi dowódcy pierzchli razem, związani
przez łuczników. Zostali związani razem ci, których znaleziono
u ciebie, ci, którzy uciekli z daleka. 4 Dlatego powiedziałem:
Odwróćcie swój wzrok ode mnie, abym gorzko zapłakał; nie
próbujcie mnie pocieszać z powodu spustoszenia córki mojego
ludu. 5 To jest bowiem dzień ucisku, deptania i zamieszania od
Pana, BOGA zastępów, w Dolinie Widzenia, [dzień] burzenia
murów i wołania na góry. 6 Elam wziął kołczan z rydwanami
ludu wojennego, a Kir odsłonił swoją tarczę. 7 I stało się
tak, że najpiękniejsze doliny były pełne rydwanów, a jeźdźcy
ustawili się potężnie przy bramie. 8 I odkryto osłonę Judy,
i w tym dniu spoglądałeś na zbrojownię w Domu Lasu. 9 I
spoglądaliście na wyłomy miasta Dawida – na to, że były liczne,
i zgromadziliście wody Dolnej Sadzawki. 10 Policzyliście domy w
Jerozolimie i burzyliście domy, aby wzmocnić mur. 11 Zrobiliście
też zbiornik między dwoma murami na wodę Starej Sadzawki,
ale nie spoglądaliście na jej twórcę ani nie widzieliście tego,
który od dawna ją ukształtował. 12 W tym dniu Pan, BÓG
zastępów, wzywał do płaczu i do żałoby, do ostrzyżenia się i do
przepasania się worem. 13 A oto radość i wesele, zabijanie
wołów i owiec, spożywanie mięsa i picie wina: Jedzmy, pijmy, bo
jutro umrzemy. 14 Ale PAN zastępów objawił mi to, [mówiąc]
do [mych] uszu: Na pewno ta nieprawość nie będzie wam
przebaczona aż do śmierci, mówi Pan, BÓG zastępów. 15 Tak
mówi Pan, BÓG zastępów: Idź, udaj się do tego skarbnika, do
Szebny, przełożonego domu, i powiedz: 16 Co ty tu masz i kogo
tu masz, że wykułeś sobie w tym miejscu grób? Wykułeś sobie
grób wysoko, wydrążyłeś sobie w skale swoje mieszkanie. 17
Oto PAN, który cię przykrył jak zacnego człowieka i który cię
kosztownie przyoblekł; 18 Tocząc cię, zwinie i rzuci jak kulę
w przestronną ziemię. Tam umrzesz, tam też rydwany twojej
chwały będą hańbą domu twego pana. 19 Wypędzę cię z twego
stanowiska, z twego urzędu ściągnę cię. 20 W tym dniu powołam
swego sługę Eliakima, syna Chilkiasza. 21 I ubiorę go w twoją
szatę, i przepaszę go twoim pasem, i oddam w jego ręce twoją
władzę; i będzie on ojcem dla mieszkańców Jerozolimy i domu
Judy. 22 I położę klucz domu Dawida na jego ramieniu; gdy on
otworzy, nikt nie zamknie, a gdy zamknie, nikt nie otworzy. 23
I wbiję go jak gwóźdź na miejscu pewnym, a będzie tronem

chwały dla domu swego ojca. 24 I zawieszą na nim całą chwałę
domu jego ojca, synowie i córki, wszelkie drobne naczynia,
od kubków do wszelkich dzbanów. 25 W tym dniu, mówi PAN
zastępów, gwóźdź, który był wbity w miejscu pewnym, zostanie
wyjęty i przycięty, i spadnie; a brzemię, które wisiało na nim,
zostanie odcięte. Tak bowiem PAN to powiedział.

23 Brzemię Tyru. Zawódźcie, okręty Tarszisz, bo został
zburzony tak, że nie ma ani domu, ani żadnego portu;
oznajmiono im z ziemi Kittim. 2 Zamilczcie, mieszkańcy wyspy;
którą napełnili kupcy Sydonu, przepływając przez morze. 3
I ziarno Szichoru, [sprowadzane] przez wielkie wody, żniwo
rzeki, było jego dochodem; był też rynkiem narodów. 4 Wstydź
się, Sydonie. Przemówiło bowiem morze, przemówiła twierdza
morska: Nie wiję się w bólu ani nie rodzę, nie wychowuję
młodzieńców ani nie odchowuję dziewic. 5 Jak na wieść o
Egipcie tak będą się wić na wieść o Tyrze. 6 Przeprawcie
się do Tarszisz, zawódźcie, mieszkańcy wyspy! 7 Czy to jest
wasze wesołe miasto, którego historia sięga dawnych dni? Jego
własne nogi zawiodą je na daleką wędrówkę. 8 Kto powziął
takie postanowienie przeciw Tyrowi, który rozdawał korony,
którego kupcy są książętami, a jego handlarze – szanowanymi
ziemi? 9 PAN zastępów to postanowił, aby poniżyć pychę
całej jego chwały i aby znieważyć wszystkich szanowanych
ziemi. 10 Przeprawcie się przez swoją ziemię jak rzeka, o
córko Tarszisz. Nie ma już siły. 11 Wyciągnął swoją rękę nad
morze, zatrząsnął królestwami. PAN wydał rozkaz przeciwko
Kanaanowi, aby zburzyć jego twierdze; 12 I powiedział: Już nie
będziesz się weselić, ty zhańbiona dziewico, córko Sydonu.
Powstań, przepraw się do Kittim; lecz i tam nie będziesz miała
odpoczynku. 13 Oto ziemia Chaldejczyków – ten lud nie był
[ludem]. Asyryjczyk założył ją dla mieszkańców pustyni. Wznieśli
jej wieże, pobudowali jej pałace, ale on obrócił ją w gruzy. 14
Zawódźcie, okręty Tarszisz, gdyż wasza twierdza jest zburzona.
15 I stanie się w tym dniu, że Tyr pójdzie w zapomnienie na
siedemdziesiąt lat, na okres dni jednego króla. A po upływie
siedemdziesięciu lat Tyr będzie śpiewał jak nierządnica. 16
Weź harfę, obejdź miasto, zapomniana nierządnico! Graj ładnie,
śpiewaj dużo, by przypomniano sobie ciebie. 17 I stanie się po
upływie siedemdziesięciu lat, że PAN nawiedzi Tyr, a ten wróci
do czerpania korzyści ze swego nierządu i będzie go uprawiał
ze wszystkimi królestwami świata na powierzchni ziemi. 18 Lecz
jego dochody i jego zysk będą poświęcone PANU. Nie będzie
ich odkładać i gromadzić. Jego dochody będą dla tych, którzy
przebywają przed PANEM, aby mogli jeść do syta i mieć dobre
ubranie.

24 Oto PAN opróżni ziemię i spustoszy ją, odmieni jej oblicze
i rozproszy jej mieszkańców. 2 I będzie z ludem jak z
kapłanem, ze sługą jak z jego panem, ze służącą jak z jej panią,
z kupującym jak ze sprzedającym, z udzielającym pożyczki
jak z biorącym ją, z lichwiarzem jak z płacącym lichwę. 3
Ziemia zostanie całkowicie opróżniona i doszczętnie ograbiona,
bo PAN wypowiedział to słowo. 4 Ziemia płacze i więdnie,
świat marnieje i niszczeje, marnieją wyniosłe ludy ziemi. 5
Ziemia jest splugawiona pod swoimi mieszkańcami; przekroczyli
bowiem prawa, zmienili ustawy, złamali wieczne przymierze. 6
Dlatego przekleństwo pożre ziemię, a jej mieszkańcy zniszczeją.
Dlatego mieszkańcy ziemi są przypaleni, a zostało mało ludzi. 7
Młode wino smuci się, winorośl marnieje, wzdychają wszyscy
[ludzie] wesołego serca. 8 Ustała wesołość bębnów, skończył
się krzyk weselących się, ucichł radosny [dźwięk] harfy. 9 Nie
będą pić wina wśród pieśni; zgorzknieje mocny napój tym,
którzy go piją. 10 Zburzone jest miasto bezładu. Zamknięty jest
każdy dom, tak że wejść nie można. 11 Na ulicach wołanie o
wino; zgasła wszelka radość, a wesołość ziemi odeszła. 12
W mieście pozostało spustoszenie, a bramy zburzone. 13 Tak
bowiem będzie pośród ziemi, pośród ludu, jak przy otrząsaniu
drzewa oliwnego, jak ostatki winogron po winobraniu. 14
Tamci podniosą swój głos, będą śpiewać dla majestatu PANA,
wykrzykną od strony morza. 15 Dlatego wysławiajcie PANA w
dolinach, na wyspach morskich – imię PANA, Boga Izraela. 16
Od krańców ziemi słyszeliśmy pieśni o chwale sprawiedliwego.
Ale ja powiedziałem: Jestem wynędzniały, jestem wynędzniały,
biada mi! Zdrajcy zdradzili, tak, bardzo zdradzili zdrajcy. 17
Strach, dół i sidła na ciebie, mieszkańcu ziemi! 18 I stanie się,
że kto ucieknie przed głosem strachu, wpadnie w dół, a kto
wyjdzie z dołu, będzie złapany w sidłach. Otworzą się bowiem
upusty w górze i zadrżą fundamenty ziemi. 19 Ziemia rozpadła
się całkowicie, ziemia rozpłynęła się doszczętnie; jest wielce
wstrząśnięta. 20 Ziemia będzie się słaniać jak pijany, będzie
chwiać się jak lepianka. Zaciąży na niej jej nieprawość i upadnie,
a już nie powstanie. 21 W tym dniu PAN nawiedzi zastęp
wysokich na wysokości, także i królów ziemskich na ziemi. 22 I
będą zgromadzeni jak więźniowie zebrani w ciemnicy, i będą
zamknięci w więzieniu, a po wielu dniach zostaną nawiedzeni.
23 Wtedy księżyc zarumieni się i słońce się zawstydzi, gdy PAN
zastępów będzie królować na górze Syjon, w Jerozolimie, i
wobec swoich starszych w swej wielkiej chwale.

25 PANIE, ty jesteś moim Bogiem; będę cię wywyższać i
wysławiać twoje imię, bo uczyniłeś cudowne rzeczy; twoje
postanowienia, z dawna powzięte, są wiernością i prawdą. 2
Bo obróciłeś miasto w rumowisko, miasto obronne w ruiny.
Pałac cudzoziemców przestał być miastem, nigdy nie będzie
odbudowany. 3 Dlatego będzie cię wielbić lud mocny; miasto
okrutnych narodów będzie się ciebie bać. 4 Ty bowiem
jesteś twierdzą dla ubogiego, twierdzą dla nędzarza w jego
ucisku, ucieczką przed powodzią, zasłoną przed upałem, gdy
wściekłość okrutników jest jak powódź bijąca w ścianę. 5
Wrzawę cudzoziemców stłumisz jak upał na wysuszonej ziemi,
jak upał – cieniem obłoku. Okrucieństwo okrutników będzie
poniżone. 6 Na tej górze PAN zastępów wyprawi wszystkim
ludom ucztę z tłustych potraw, ucztę z wystałego wina, z tłustych
potraw ze szpikiem, z wina wystałego i czystego. 7 I zniszczy na
tej górze zasłonę rozpostartą nad wszystkimi ludźmi i przykrycie
rozciągnięte nad wszystkimi narodami. 8 Połknie śmierć w
zwycięstwie, a Pan BÓG otrze łzy z każdego oblicza i zdejmie z
całej ziemi hańbę swego ludu, bo tak PAN powiedział. 9 I w tym
dniu będzie się mówić: Oto nasz Bóg, jego oczekiwaliśmy i on
nas wybawi. To jest PAN, jego oczekiwaliśmy; będziemy się

weselić i radować z jego zbawienia. 10 Na tej górze bowiem
spocznie ręka PANA, a Moab będzie zdeptany przez niego, jak
depcze się słomę na gnojowisku. 11 I rozciągnie swoje ręce
pośrodku niego, jak je rozciąga pływak, by pływać, i poniży jego
wyniosłość wraz z wysiłkami jego rąk. 12 A twoje wysokie mury
obronne obali, zburzy i zrzuci na ziemię – [obróci je] w proch.

26 W tym dniu śpiewana będzie taka pieśń w ziemi Judy:
Mamy miasto obronne, [Bóg] zaopatrzy je w zbawienie
jako mur i wały obronne. 2 Otwórzcie bramy, niech wejdzie naród
sprawiedliwy, który strzeże prawdy. 3 Człowieka polegającego
[na tobie] zachowujesz w doskonałym pokoju, bo tobie ufa. 4
Pokładajcie nadzieję w PANU na wieki, bo JEHOWA BÓG jest
wieczną skałą. 5 On bowiem poniża tych, którzy mieszkają
wysoko; burzy miasto wyniosłe, burzy je aż do ziemi, i strąca aż
do prochu. 6 Depcze je noga; nogi ubogiego, stopy nędzarzy.
7 Ścieżka sprawiedliwego jest prosta; wyrównujesz prostą
drogę sprawiedliwego. 8 Na drodze twoich sądów, o PANIE,
oczekujemy cię; pragnieniem naszej duszy jest twoje imię
i wspominanie ciebie. 9 Moja dusza pragnie cię w nocy;
swoim duchem, który jest we mnie, szukam cię nawet rano.
Gdy bowiem twoje sądy odbywają się na ziemi, mieszkańcy
świata uczą się sprawiedliwości. 10 Choć niegodziwemu okaże
się łaskę, nie nauczy się sprawiedliwości. W ziemi prawości
będzie czynić nieprawość i nie będzie zważać na majestat
PANA. 11 PANIE, choć twoja ręka jest wywyższona, oni jednak
tego nie widzą. Ale ujrzą i będą zawstydzeni z powodu ich
zazdrości wobec twego ludu; ponadto ogień twoich wrogów
pożre ich. 12 PANIE, zaprowadzisz nam pokój, bo wszystko, co
się działo przy nas, czyniłeś ku naszemu [dobru]. 13 PANIE,
nasz Boże, panowali nad nami inni panowie niż ty, ale my,
[ufając] tylko tobie, wspominamy twoje imię. 14 Umarli oni i nie
ożyją, są martwi i nie powstaną, ponieważ nawiedziłeś ich i
wytępiłeś, i zgładziłeś wszelką pamięć o nich. 15 Rozmnożyłeś
naród, PANIE, rozmnożyłeś naród. Jesteś uwielbiony, choć go
wypędziłeś na wszystkie krańce ziemi. 16 PANIE, w ucisku
ciebie szukali; gdy ich karałeś, wylewali swoje modlitwy. 17
Jak brzemienna, gdy zbliża się poród, odczuwa ból i woła w
boleściach, takimi byliśmy przed tobą, PANIE. 18 Poczęliśmy,
wiliśmy się z bólu, ale zrodziliśmy jakby tylko wiatr; żadnego
wybawienia nie dokonaliśmy na ziemi i nie upadli mieszkańcy
świata. 19 Twoi umarli ożyją, wraz z moim trupem powstaną.
Ocućcie się i śpiewajcie, wy, którzy spoczywacie w prochu!
Twoja rosa bowiem będzie jak rosa na ziołach, a ziemia wyda
umarłych. 20 Chodź, mój ludu! Wejdź do swoich komnat i
zamknij swoje drzwi za sobą. Skryj się na krótką chwilę, aż
gniew przeminie. 21 Oto bowiem PAN wychodzi ze swojego
miejsca, aby nawiedzić nieprawość mieszkańców ziemi. Wtedy
ziemia ujawni swoją krew i nie będzie już ukrywać swoich
zabitych.

27 W tym dniu PAN ukarze swoim mieczem srogim, wielkim
i mocnym Lewiatana, węża długiego, Lewiatana, węża
skręconego, i zabije smoka, który jest w morzu. 2 Tego dnia
śpiewajcie o winnicy wybornego wina. 3 Ja, PAN, który jej
strzeże, co chwila będę ją podlewać i żeby nikt jej nie zniszczył,
będę jej strzegł nocą i dniem. 4 Nie ma we mnie [żadnej]
zapalczywości. Kto wystawi osty i ciernie do walki ze mną,
abym z nimi walczył? Spaliłbym je do szczętu. 5 Niech raczej
uchwyci moją siłę, aby zawrzeć ze mną pokój, a pokój ze mną
uczyni. 6 Przyjdzie dzień, gdy Jakub się rozkorzeni, Izrael
zakwitnie, puści pędy i napełni powierzchnię ziemi owocem.
7 Czy uderzył go, jak uderzył jego wroga? Czy zabito go, jak
inni zostali zabici przez niego? 8 Z umiarem go ukarze, bo gdy
ten wypuści [gałązki], zabierze go swoim gwałtownym wiatrem
w dniu wschodniego wichru. 9 Dlatego w ten sposób będzie
oczyszczona nieprawość Jakuba; a taki będzie wszelki owoc
usunięcia jego grzechu: rozrzuci wszystkie kamienie ołtarza,
jak rozbija się kamienie wapienne, a nie będą już stać gaje
i posągi słoneczne. 10 Gdyż miasto obronne opustoszeje, a
będzie mieszkaniem porzuconym i opuszczonym jak pustynia.
Tam cielec będzie się paść, tam będzie leżeć i ogryzać jego
gałązki. 11 Gdy jego gałązki uschną, będą się odłamywać;
przyjdą kobiety i spalą je. Ten lud bowiem nie ma żadnego
rozumu; dlatego ten, który go uczynił, nie zlituje się nad nim,
a ten, który go stworzył, nie okaże mu żadnej łaski. 12 Tego
dnia PAN będzie młócił od koryta rzeki do potoku Egiptu; i wy,
synowie Izraela, będziecie zbierani jeden po drugim. 13 I stanie
się też w tym dniu, że zadmą w wielką trąbę i przyjdą zaginieni
w ziemi Asyrii oraz ci, którzy byli wygnani do ziemi Egiptu; i
będą oddawać pokłon PANU na świętej górze w Jerozolimie.

28 Biada koronie pychy, pijakom Efraima, których wspaniała
ozdoba jest więdnącym kwiatem rosnącym na szczycie
urodzajnych dolin odurzonych winem! 2 Oto ktoś od Pana,
mocny i silny, jak burza gradowa, jak niszcząca nawałnica, jak
ulewa gwałtownych rwących wód, rzuci [ją] na ziemię swoją
ręką. 3 Zostanie zdeptana nogami korona pychy, pijacy Efraima.
4 A wspaniała ozdoba, która jest na szczycie urodzajnej doliny,
będzie więdnącym kwiatem jak przed latem wczesny owoc;
kto go tylko zobaczy, weźmie do ręki i zje. 5 W tym dniu PAN
zastępów będzie koroną chwały i diademem ozdoby dla resztki
swojego ludu; 6 Duchem sądu dla zasiadającego w sądzie i
mocą dla tych, którzy odpierają atak aż do bramy. 7 Ale również
ci od wina błądzą i od mocnego napoju zataczają się. Kapłan i
prorok błądzą od mocnego napoju, utonęli w winie, zataczają
się od mocnego napoju, błądzą w widzeniach, potykają się
w sądzie. 8 Wszystkie ich stoły bowiem są pełne wymiotów
i plugastwa, tak że nie ma [czystego] miejsca. 9 Kogo ma
uczyć poznania? Komu ma wyjaśnić naukę? Czyż odstawionym
od mleka i odłożonym od piersi? 10 Ponieważ podaje się
przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem,
przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę
tam. 11 Bo wargami jąkających się i obcym językiem będę
mówił do tego ludu. 12 A gdy im powiedział: To jest odpoczynek,
dajcie odpocząć spracowanemu; to jest wytchnienie. Ale oni
nie chcieli słuchać. 13 I słowo PANA będzie im: przykazanie
za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za
przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę tam, po to,
aby szli, padli na wznak i rozbili się, aby zostali uwikłani i pojmani.
14 Dlatego słuchajcie słowa PANA, wy, mężowie szyderczy,

panujący nad tym ludem, który jest w Jerozolimie. **15** Ponieważ
mówicie: Zawarliśmy przymierze ze śmiercią i z piekłem mamy
układ; gdy przejdzie bicz gwałtowny, nie dosięgnie nas, gdyż
kłamstwo uczyniliśmy naszą ucieczką i skryliśmy się za fałszem;
(Sheol h7585) **16** Dlatego tak powiedział Pan BÓG: Oto kładę
jako grunt na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, węgielny,
drogocenny, utwierdzony fundament. Kto uwierzy, nie pospieszy
się. **17** A wykonam sąd według sznura, a sprawiedliwość
według pionu. I grad zmiecie schronienie kłamstw, a wody
zaleją kryjówkę. **18** Wasze przymierze ze śmiercią zostanie
zerwane, a wasz układ z piekłem nie ostoi się; gdy ten bicz
gwałtowny przejdzie, zostaniecie przez niego zdeptani. **(Sheol
h7585)** **19** Jak tylko zacznie przechodzić, pochwyci was, bo
każdego poranka będzie przechodzić, dniem i nocą. Sam tylko
postrach zaprowadzi was do zrozumienia tego, co słyszeliście;
20 Bo łóżko będzie za krótkie, aby się na nim rozciągnąć,
przykrycie zbyt wąskie, by się nim owinąć. **21** PAN bowiem
powstanie jak na górze Perazym i rozgniewa się jak w dolinie
Gibeon, aby dokonać swego dzieła, swego niezwykłego dzieła,
aby dokończyć swoje zadanie, swoje niezwykłe zadanie. **22**
Teraz więc nie naśmiewajcie się, aby wasze węzły nie zacisnęły
się mocniej, gdyż słyszałem od Pana, BOGA zastępów, że
postanowione jest zniszczenie na całej ziemi. **23** Nadstawcie
uszu, posłuchajcie mego głosu; bądźcie uważni, słuchajcie
mojej mowy. **24** Czyż oracz codziennie orze, aby siać? [Czy]
robi bruzdy i bronuje swoją rolę? **25** Czyż gdy wyrówna jej
powierzchnię, nie rozsiewa czarnuszki, nie rozsiewa kminu i nie
obsiewa pszenicą wyborną, jęczmieniem przednim i orkiszem w
odpowiednich miejscach? **26** Jego Bóg uczy go roztropności
i poucza go. **27** Czarnuszki bowiem nie młóci się saniami
młockarskimi ani nie przetacza się koła wozu po kminku; ale
kijem wybija się czarnuszkę, a kminek – laską. **28** Pszenicę
młóci się, ale nie bez końca, i nie pociera jej kołem wozu ani
jej nie kruszy zaprzęgiem. **29** I to także pochodzi od PANA
zastępów, który jest cudowny w radzie i wielki w działaniu.

29 Biada Arielu, Arielu, miasto, w którym mieszkał Dawid.
Dodawajcie rok do roku, niech zarzynają barany. **2** Ześlę
jednak ucisk na Ariela i nastanie smutek i lament, i będzie mi
jak Ariel. **3** Rozbiję obóz przeciwko tobie dokoła, otoczę cię
wałami i wzniosę przeciwko tobie baszty. **4** Wtedy poniżony
będziesz mówił z ziemi, z prochu ledwie wyjdzie twoja mowa i
twój głos będzie mówił z ziemi jak głos czarownika, a twoja
mowa z prochu jak szept. **5** Mnóstwo twoich wrogów będzie jak
drobny pył, a zgraja okrutników jak rozwiane plewy. A stanie
się to nagle, w okamgnieniu. **6** Zostaniesz nawiedzony od
PANA zastępów grzmotem, trzęsieniem ziemi i wielkim hukiem,
wichurą, burzą i płomieniem trawiącego ognia. **7** Jak sen
nocnego widzenia będzie zgraja wszystkich narodów walczących
przeciwko Arielowi i wszystkich, którzy walczą przeciwko niemu
i jego twierdzom, oraz tych, którzy go uciskają. **8** Będzie tak jak
[wtedy], gdy śni się głodnemu, że je, ale gdy się obudzi, ma
pusty żołądek; i jak [wtedy], gdy śni się spragnionemu, że pije, a
gdy się obudzi, nadal jest słaby i jego dusza jest spragniona.
Tak będzie ze zgrają wszystkich narodów walczących przeciwko
górze Syjon. **9** Zatrzymujcie się i zdumiewajcie; rozkoszujcie,
choćbyście mieli wołać na pomoc. Upili się, ale nie winem;
zataczają się, ale nie od mocnego napoju. **10** PAN bowiem
wylał na was ducha twardego snu i zamknął wasze oczy. [Oczy]
waszych proroków i książąt, widzących, zasłonił. **11** Dlatego całe
to widzenie stało się dla was jak słowa zapieczętowanej księgi,
którą podaje się temu, kto umie czytać, mówiąc: Przeczytaj to,
proszę, na co odpowiada: Nie mogę, bo jest zapieczętowana.
12 A jeśli podaje się księgę temu, kto nie umie czytać, mówiąc:
Czytaj to, proszę, [ten] wtedy odpowiada: Nie umiem czytać. **13**
Mówi więc PAN: Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swymi
ustami i czci mnie swymi wargami, a jego serce jest daleko
ode mnie i jego bojaźń wobec mnie jest wyuczoną przez
nakazy ludzi; **14** Dlatego ja będę postępował przedziwnie z tym
ludem, przedziwnie i cudownie; zginie mądrość jego mądrych,
a rozum jego roztropnych się skryje. **15** Biada tym, którzy
głęboko przed PANEM ukrywają swój zamysł, których czyny
są popełnione w ciemności i mówią: Kto nas widzi? Kto o nas
wie? **16** Wasze przewrotne myśli są jak glina garncarska. Czyż
glina powie o tym, co ją uczynił: Nie uczynił mnie? Czyż to,
co ulepione, powie o tym, co je ulepił: Nie miał rozumu? **17**
Czyż nie w bardzo krótkim czasie Liban obróci się w pole, a
pole będzie uważane za las? **18** Tego dnia głusi usłyszą słowa
księgi, a oczy ślepych przejrzą z mroku i ciemności. **19** Cisi
jeszcze bardziej się rozweselą w PANU, a ubodzy spośród ludzi
rozradują się w Świętym Izraela. **20** Gdyż nastanie kres dla
okrutnika, zniszczeje szyderca i zostaną wytępieni wszyscy,
którzy czyhają na nieprawość; **21** Którzy obwiniają człowieka za
słowo, zastawiają sidło na tego, który ich strofuje w bramie, i bez
powodu doprowadzają sprawiedliwego do upadku. **22** Dlatego
tak mówi PAN, który odkupił Abrahama, o domu Jakuba: Jakub
już więcej nie zazna wstydu ani jego twarz już nie zblednie. **23**
Gdy bowiem ujrzy pośród siebie swoich synów, dzieło moich
rąk, poświęcą moje imię, poświęcą Świętego Jakuba, i będą
się bać Boga Izraela. **24** Ci, którzy błądzili duchem, nabiorą
rozumu, ci, którzy szemrali, przyjmą naukę.

30 Biada upartym synom, mówi PAN, którzy naradzają się,
ale nie ze mną, i zasłaniają nakryciem, ale nie z mojego
ducha, aby dodawać grzech do grzechu; **2** Którzy wyruszają,
by zejść do Egiptu, nie radząc się moich ust, aby umocnić
się siłą faraona i schronić się w cieniu Egiptu. **3** Dlatego siła
faraona będzie dla was zawstydzeniem, a schronienie w cieniu
Egiptu waszą hańbą. **4** Jego książęta bowiem byli w Soan
i jego posłowie dotarli do Chanes. **5** Wszyscy zawstydzili
się przez lud, który nie był dla nich użyteczny ani pomocny i
nie [przynosił żadnych] korzyści, lecz tylko wstyd i hańbę. **6**
Brzemię zwierząt południa. Do ziemi ucisku i utrapienia, skąd
pochodzi lew i lwiątko, żmija i ognisty smok latający, zaniosą
swoje bogactwa na grzbietach osłów i swe skarby na garbach
wielbłądów do ludu, który im nic nie pomoże; **7** Bo pomoc
Egipcjan będzie daremna i próżna. Dlatego ogłaszam, że ich
siłą jest siedzieć w pokoju. **8** Teraz idź, napisz to na tablicy
przy nich i utrwal w księdze, aby zostało to zachowane na
przyszłość i aż na wieki wieków: **9** Że ten lud jest uparty, że

to synowie kłamliwi, synowie, którzy nie chcą słuchać prawa
PANA; 10 Którzy mówią do widzących: Nie miejcie widzenia; a
prorokom: Nie prorokujcie nam, co jest prawe; mówcie nam
rzeczy przyjemne, prorokujcie oszustwa; 11 Zejdźcie z drogi,
zejdźcie ze ścieżki, zabierzcie sprzed nas Świętego Izraela.
12 Dlatego tak mówi Święty Izraela: Ponieważ gardzicie tym
słowem, a pokładacie ufność w krzywdzie i przewrotności i
na nich polegacie; 13 Dlatego ta nieprawość będzie dla was
jak pęknięcie grożące zawaleniem i jak wygięcie na wysokim
murze, który zawala się nagle, w mgnieniu oka; 14 I rozbije ją,
jak rozbija się gliniane naczynie stłuczone tak bezlitośnie, że
nie znajdzie się wśród jego odłamków skorupki, aby nabrać
ognia z ogniska lub zaczerpnąć wody ze zbiornika. 15 Tak
bowiem mówi Pan BÓG, Święty Izraela: W nawróceniu i spokoju
będziecie zbawieni; w ciszy i ufności będzie wasza siła. Ale
nie chcieliście; 16 Przeciwnie, powiedzieliście: Nie tak, ale na
koniach uciekniemy! Dlatego będziecie uciekać. Na szybkich
koniach pojedziemy! Dlatego będą szybsi ci, którzy będą was
ścigać. 17 Tysiąc was ucieknie przed groźbą jednego, a przed
groźbą pięciu wszyscy uciekniecie, aż zostaniecie jak maszt na
szczycie góry i jak sztandar na pagórku. 18 I dlatego PAN będzie
czekać, aby okazać wam łaskę, i dlatego będzie wywyższony,
aby się zlitować nad wami. PAN bowiem jest Bogiem sądu.
Błogosławieni wszyscy, którzy na niego czekają. 19 Lud bowiem
będzie mieszkał na Syjonie, w Jerozolimie, nie będziesz już
płakał. Na pewno zlituje się nad tobą na głos twego wołania, a
gdy tylko [cię] usłyszy, odezwie się. 20 A choć Pan dał wam
chleb niedoli i wodę ucisku, to jednak twoi nauczyciele nie będą
już usunięci, ale twoje oczy zobaczą twoich nauczycieli; 21 Twoje
uszy usłyszą słowo wołające za tobą: To jest droga, chodźcie nią
– gdybyście zboczyli na prawo lub na lewo. 22 Wtedy uznasz
za nieczyste obicie swoich rzeźbionych posągów ze srebra i
odzienie swoich odlanych posągów ze złota. Wyrzucisz je jako
nieczystość miesiączkującej kobiety i powiesz im: Precz stąd.
23 Bóg ześle deszcz na twój siew, którym obsiewasz ziemię, i
chleb z plonów ziemi będzie syty i obfity. W tym dniu twoje bydło
będzie się pasło na rozległych pastwiskach. 24 Także woły i osły
uprawiające ziemię będą się karmić czystą paszą, która została
przesiana wiejadłem i szuflą. 25 Na każdej wysokiej górze i
na każdym wyniosłym pagórku będą strumienie i potoki wód,
w dniu wielkiej rzezi, gdy wieże upadną. 26 Światło księżyca
będzie jak światło słońca, światło słońca będzie siedmiokrotnie
[jaśniejsze], jakby światło siedmiu dni – w dniu, kiedy PAN
obwiąże złamanie swego ludu i uleczy zadaną mu ranę. 27
Oto imię PANA przybywa z daleka, jego gniew płonie, jego
brzemię ciężkie. Jego wargi są pełne gniewu, a jego język jak
trawiący ogień. 28 A jego tchnienie jest jak wezbrana rzeka,
która aż po gardła sięga, aby przesiewać narody rzeszotem
zniszczenia i włożyć na szczęki narodów zwodnicze wędzidło.
29 Wtedy zaśpiewacie jak w noc, gdy obchodzi się uroczyste
święto, a rozweselicie się w sercu jak ten, który idzie wśród
[dźwięków] fletu na górę PANA, do Skały Izraela; 30 Gdy PAN
da usłyszeć swój wspaniały głos i pokaże swoje wyciągnięte
ramię w zapalczywości swego gniewu, w płomieniu trawiącego
ognia, z rozproszeniem, wśród nawałnic i gradu. 31 Bo głosem
PANA zostanie starty Asyryjczyk, który bił kijem. 32 I każde
uderzenie utwierdzoną rózgą, którą go PAN uderzy, [zadane]
będzie z bębnami i harfami. A w srogich bitwach będzie walczyć
z nim. 33 Od dawna bowiem przygotowane jest piekło, także dla
samego króla jest przygotowane; uczynił je głębokim i szerokim,
jego stos to ogień i wiele drew. Tchnienie PANA, jak strumień
siarki, rozpala je. **(questioned)**

31 Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, polegają
na koniach i ufają rydwanom, bo jest ich wiele, i jeźdźcom,
bo są bardzo silni, a nie patrzą na Świętego Izraela i nie szukają
PANA! 2 Ale on też jest mądry, dlatego sprowadzi zło, a swoich
słów nie cofnie. Lecz powstanie przeciw domowi złoczyńców i
przeciwko pomocy tych, którzy czynią nieprawość. 3 Przecież
Egipcjanie są ludźmi, a nie Bogiem, ich konie są ciałem, a nie
duchem. Gdy więc PAN wyciągnie swą rękę, padnie i ten, co
pomaga, padnie i ten, któremu on pomaga, i tak wszyscy razem
zginą. 4 Tak bowiem PAN powiedział do mnie: Jak ryczy lew
lub lwiątko nad swym łupem, choć zwoła się przeciwko niemu
gromadę pasterzy i nie lęka się ich wrzasku ani nie kuli się przed
ich hałasem, tak zstąpi PAN zastępów, aby walczyć o górę
Syjon i o jej pagórek. 5 Jak ptaki latają [koło swego gniazda], tak
PAN zastępów obroni Jerozolimę; [owszem], obroni i wybawi, a
przechodząc, zachowa. 6 Nawróćcie się do tego, od którego
synowie Izraela mocno odstąpili. 7 Tego dnia bowiem każdy
porzuci swoje bożki ze srebra i swoje bożki ze złota, które
wasze ręce uczyniły wam na grzech. 8 Wtedy Asyryjczyk padnie
od miecza, lecz nie [człowieka] walecznego, a miecz nieludzki
pochłonie go. I ucieknie przed mieczem, a jego młodzieńcy będą
podbici. 9 Swoją twierdzę ominie ze strachu, a jego książęta
ulękną się sztandaru, mówi PAN, którego ogień jest na Syjonie,
a jego piec – w Jerozolimie.

32 Oto król będzie panował w sprawiedliwości, a książęta
będą rządzić w prawości. 2 I ten mężczyzna będzie
jak zasłona przed wiatrem i jak schronienie przed burzą; jak
strumienie wód w suchym miejscu, jak cień wielkiej skały w
spragnionej ziemi. 3 Oczy patrzących nie będą zaćmione i
uszy słuchających będą uważnie słuchać. 4 Serce pochopnych
zrozumie wiedzę, a język jąkających się będzie mówić pewnie i
wyraźnie. 5 Nieszlachetnego nie będą już nazywać szlachetnym
ani o skąpym nie powie się, że [jest] szczodry; 6 Nieszlachetny
bowiem mówi nikczemnie i jego serce obmyśla nieprawość, aby
postępował obłudnie i mówił przeciwko PANU przewrotnie, by
wyniszczył duszę głodnego i spragnionego pozbawił napoju. 7
Zamierzenia skąpego są złe, bo chytrze obmyśla, jak zniszczyć
biednych słowami kłamstwa i mówić przeciwko ubogim przed
sądem. 8 Ale szczodry ma szczodrobliwe myśli i będzie obstawać
przy swojej szczodrobliwości. 9 Kobiety beztroskie, powstańcie,
słuchajcie mego głosu; córki pewne siebie, nakłońcie ucha na
moją mowę. 10 Przez wiele dni i lat będziecie zatrwożone,
wy pewne siebie! Ustanie bowiem winobranie, zbioru nie
będzie. 11 Zatrwóżcie się, wy beztroskie, ulęknijcie się, pewne
siebie! Rozbierzcie się i obnażcie się, a przepaszcie [worem]
biodra. 12 Nastanie lament nad piersiami, nad rozkosznymi
polami i nad urodzajną winoroślą. 13 Na ziemi mojego ludu

wyrosną ciernie i osty – tak, we wszystkich wesołych domach w
rozbawionym mieście. 14 Pałace bowiem zostaną opuszczone,
ustanie wrzawa miasta, zamek i baszty staną się jaskiniami
na zawsze, miejscem uciechy dla dzikich osłów, pastwiskiem
dla stad; 15 Aż zostanie wylany na nas duch z wysoka,
pustynia obróci się w urodzajne pole, a urodzajne pole będzie
uważane za las. 16 Sąd zamieszka na pustyni, sprawiedliwość
osiądzie na urodzajnym polu. 17 Dziełem sprawiedliwości będzie
pokój, owocem sprawiedliwości odpoczynek i bezpieczeństwo
na wieki. 18 Mój lud bowiem będzie mieszkał w przybytku
pokoju, w bezpiecznych mieszkaniach i w spokojnych miejscach
odpoczynku; 19 Gdy spadnie na las grad, a miasto będzie
bardzo poniżone. 20 Błogosławieni jesteście, wy, którzy siejecie
na wszelkich urodzajnych miejscach, puszczając tam wolno
woły i osły.

33 Biada tobie, który łupisz, chociaż sam nie byłeś złupiony,
i który zdradzasz, chociaż sam nie byłeś zdradzony! Gdy
przestaniesz łupić, też zostaniesz złupiony; gdy przestaniesz
zdradzać, też będą cię zdradzać. 2 PANIE, zlituj się nad
nami, ciebie oczekujemy. Bądź ramieniem dla swoich każdego
poranka i naszym zbawieniem w czasie ucisku. 3 Na głos
wrzawy rozpierzchną się narody; gdy się podniesiesz, rozproszą
się poganie. 4 I wasze łupy będą zebrane, jak się zbiera
robactwo; a jak rzuca się szarańcza, tak on przypadnie na nie.
5 PAN jest wywyższony, bo mieszka na wysokości. Napełni
Syjon sądem i sprawiedliwością. 6 Mądrość i wiedza będą
utwierdzeniem twych czasów, siłą i twoim obfitym zbawieniem,
a bojaźń PANA to jego skarb. 7 Oto ich mocarze wołają na
dworze, posłowie pokoju gorzko płaczą. 8 Opustoszały drogi,
przechodzień przestał podążać ścieżką. Zerwał przymierze,
znieważył miasta, a z człowiekiem się nie liczy. 9 Ziemia płacze
i marnieje; Liban jest zawstydzony i usycha; Szaron stał się
niczym pustynia, a Baszan i Karmel [są] ogołocone. 10 Teraz
powstanę – mówi PAN – teraz się wywyższę, teraz się podniosę.
11 Poczniecie słomę i zrodzicie ściernisko; wasze tchnienie
pożre was jak ogień. 12 I narody będą jak wypalone wapno;
jak ścięte ciernie będą spalone ogniem. 13 Słuchajcie, wy,
którzy jesteście daleko, co uczyniłem, a wy, bliscy, poznajcie
moją moc. 14 Grzesznicy na Syjonie zlękli się, strach ogarnął
obłudników: Kto z nas może przebywać przy trawiącym ogniu?
Kto z nas może przebywać przy wiecznym płomieniu? 15
Ten, kto postępuje w sprawiedliwości i mówi to, co prawe; ten,
kto brzydzi się zyskiem niesprawiedliwym, kto otrząsa swe
ręce, by nie brać darów, kto zatyka uszy, by nie słuchać o
rozlewie krwi, i zamyka oczy, by nie patrzeć na zło; 16 Ten
będzie mieszkać na wysokościach, zamki na skałach będą jego
ucieczką; będzie mu dany chleb i wody mu nie zabraknie. 17
Twoje oczy ujrzą króla w jego pięknie, ujrzą ziemię daleką.
18 Twoje serce będzie wspominać grozę: Gdzie jest pisarz?
Gdzie jest poborca? Gdzie jest ten, co liczył wieże? 19 Nie
zobaczysz już okrutnego ludu, ludu o ciemnej, niewyraźnej
mowie, o bełkotliwym i niezrozumiałym języku. 20 Spójrz na
Syjon, miasto naszych uroczystych świąt. Twoje oczy zobaczą
Jerozolimę, spokojne miejsce zamieszkania, namiot, który nie
będzie przeniesiony; jego kołki nigdy nie zostaną wyciągnięte i
żaden z jego sznurów nie będzie zerwany. 21 Wielmożny PAN
sam będzie dla nas miejscem szerokich rzek i strumieni, po
których nie popłynie okręt wiosłowy ani [przez które] okazały
statek się nie przeprawi. 22 PAN bowiem jest naszym sędzią,
PAN naszym prawodawcą, PAN naszym królem. On nas zbawi.
23 Osłabły twoje liny, nie będą mogli utrzymać twego masztu
ani rozciągnąć żagla. Wtedy zostanie rozdzielony ogromny
łup, chromi pochwycą zdobycz. 24 I żaden z mieszkańców nie
powie: Zachorowałem. Ludowi, który mieszka w nim, zostanie
przebaczona nieprawość.

34 Zbliżcie się, narody, aby słuchać, i wy, ludy, słuchajcie
uważnie! Niech słucha ziemia i to, co ją napełnia, świat i
wszystko, co się na nim rodzi. 2 Bo oburzenie PANA spadło na
wszystkie narody, jego zapalczywość – na wszystkie ich wojska.
Wytracił je doszczętnie, wydał je na rzeź. 3 Ich zabici będą
porzuceni, a z ich trupów będzie unosił się smród i ich krew z
gór popłynie. 4 Cały zastęp niebios stopnieje, a niebiosa jak
zwój zostaną zwinięte, całe ich zastępy opadną, jak opada liść z
winorośli i jak opada niedojrzały owoc z drzewa figowego. 5 Mój
miecz bowiem nasyci się na niebie. Oto spadnie na Edom i na
lud, który przeklałem, na sąd. 6 Miecz PANA jest pełny krwi,
pokrył się tłuszczem i krwią baranków i kozłów, tłuszczem nerek
baranich, bo ofiara PANA dokonuje się w Bosra, a wielka rzeź
w ziemi Edom. 7 Zstąpią z nimi jednorożce i byki z wołami,
ich ziemia nasiąknie krwią, a ich proch nasyci się tłuszczem.
8 To jest bowiem dzień pomsty PANA i rok odpłaty za spór z
Syjonem. 9 Potoki obrócą się w smołę, a proch w siarkę, jego
ziemia stanie się smołą płonącą. 10 Nie zagaśnie ani w nocy,
ani w dzień, jej dym będzie się unosił na wieki. Z pokolenia na
pokolenie będzie pustkowiem; na wieki wieków nikt przez nią
nie przejdzie. 11 Ale pelikan i bąk ją posiądą, a sowa i kruk w
niej zamieszkają. Rozciągnie on nad nią sznur spustoszenia i
próżne wagi. 12 Wezwą jej szlachtę na królestwo, ale nie będzie
tam żadnego, a wszyscy jej książęta obrócą się wniwecz. 13
W ich pałacach wyrosną ciernie, w ich zamkach – pokrzywy i
osty. Będzie siedliskiem smoków i dziedzińcem dla strusiów. 14
Tam będą się spotykać dzikie zwierzęta pustyni ze strasznymi
bestiami wysp, a kozice będą się nawoływać; tam leżeć będzie
płomykówka i znajdzie dla siebie odpoczynek. 15 Tam sowa się
zagnieździ, zniesie jajka, wyleży [młode] i zbierze je w swoim
cieniu. Tam też zlecą się sępy, jeden z drugim. 16 Szukajcie w
księdze PANA i czytajcie. Ani jedno z nich nie przepadnie, żadne
z nich nie będzie bez drugiego, bo usta PANA to rozkazały, a
jego Duch je zgromadził. 17 On też rzucił dla nich los i jego ręka
wydzieliła im [to] sznurem mierniczym. Posiadać ją będą na
wieki, będą w niej mieszkać z pokolenia na pokolenie.

35 Będzie się weselić z tego pustkowie i spieczona ziemia,
pustynia rozraduje się i zakwitnie jak róża. 2 Bujnie
zakwitnie i rozweseli się w radości i wśród okrzyków. Chwała
Libanu będzie jej dana, ozdoba Karmelu i Szaronu. Ujrzą chwałę
PANA i wspaniałość naszego Boga. 3 Wzmacniajcie osłabłe
ręce i posilcie omdlałe kolana. 4 Mówcie do zatrwożonych w
sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się. Oto wasz Bóg przyjdzie z

pomstą, z odpłatą przyjdzie sam Bóg i zbawi was. 5 Wtedy
otworzą się oczy ślepych i otworzą się uszy głuchych. 6 Wtedy
chromy podskoczy jak jeleń i język niemych będzie śpiewać.
Wytrysną bowiem wody na pustkowiu i potoki na pustyni. 7
Sucha ziemia stanie się jeziorem i spieczona ziemia – źródłami
wód. W kryjówkach smoków, gdzie odpoczywały, urośnie trawa,
trzcina i sitowie. 8 I będzie tam ścieżka i droga, którą nazwą
Drogą Świętą. Nie będzie po niej chodził nieczysty, ale będzie
ona dla nich. Ci, którzy tą drogą będą chodzić, nawet głupcy, nie
zbłądzą. 9 Nie będzie tam lwa i żaden drapieżny zwierz po niej
nie będzie chodził ani się tam nie znajdzie, ale będą chodzić po
niej wybawieni. 10 Odkupieni PANA powrócą i przyjdą na Syjon
ze śpiewem, a wieczna radość będzie na ich głowach. Dostąpią
radości i wesela, a smutek i wzdychanie znikną.

36 W czternastym roku królowania Ezechiasza Sennacheryb,
król Asyrii, wyruszył przeciwko wszystkim warownym
miastom Judy i zdobył je. 2 I król Asyrii posłał Rabszaka z Lakisz
do Jerozolimy, do króla Ezechiasza, z wielkim wojskiem. Ten
stanął przy kanale górnej sadzawki przy drodze pola folusznika.
3 Wtedy wyszli do niego Eliakim, syn Chilkiasza, przełożony
domu, i Szebna, pisarz, oraz Joach, syn Asafa, kronikarz.
4 Wtedy Rabszak powiedział do nich: Proszę, powiedzcie
Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król Asyrii: Co to za ufność,
na której polegasz? 5 [Mówisz] – ale to słowa daremne – mam
dość dużo rad i siły do wojny. Teraz więc w kim pokładasz
ufność, że zbuntowałeś się przeciwko mnie? 6 Oto opierasz
się na tej nadłamanej lasce trzcinowej – na Egipcie – która,
gdy ktoś się oprze na niej, wbija mu się w dłoń i przebija ją.
Taki jest faraon, król Egiptu, dla wszystkich, którzy mu ufają. 7
A jeśli mi powiesz: Ufamy PANU, naszemu Bogu, czy on nie
jest tym, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i nakazał
Judzie i Jerozolimie: Przed tym ołtarzem będziecie oddawać
pokłon? 8 Dlatego teraz proszę, daj zastaw memu panu, królowi
Asyrii, a ja dam ci dwa tysiące koni, jeśli zdołasz posadzić na
nich jeźdźców. 9 Jakże więc stawisz opór jednemu dowódcy z
najmniejszych sług mego pana, a pokładasz nadzieję w Egipcie,
że [otrzymasz] rydwany i jeźdźców? 10 Poza tym czy bez woli
PANA wyruszyłem przeciw tej ziemi, aby ją zniszczyć? PAN
powiedział do mnie: Wyrusz przeciwko tej ziemi i spustosz ją.
11 Wtedy Eliakim, Szebna i Joach powiedzieli do Rabszaka:
Proszę, mów do swoich sług po syryjsku, bo rozumiemy, a nie
mów do nas po hebrajsku wobec ludu, który jest na murze. 12
Lecz Rabszak odpowiedział: Czy do twego pana i do ciebie
posłał mnie mój pan, abym mówił te słowa? Czyż nie do tych
mężczyzn siedzących na murze, aby jedli swój kał i pili swój
mocz razem z wami? 13 Stał więc Rabszak i zawołał donośnym
głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego
króla, króla Asyrii. 14 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi
Ezechiasz, bo nie będzie mógł was wybawić. 15 A nie dajcie się
przekonać Ezechiaszowi, by zaufać PANU, gdy mówi: Na pewno
PAN nas wybawi i to miasto nie będzie wydane w ręce króla
Asyrii. 16 Nie słuchajcie Ezechiasza. Tak bowiem powiedział król
Asyrii: Zawrzyjcie ze mną przymierze i wyjdźcie do mnie, a każdy
będzie jeść ze swojej winorośli i ze swego drzewa figowego i
każdy będzie pić wodę ze swojej studni; 17 Aż przyjdę i zabiorę
was do ziemi podobnej do waszej ziemi, do ziemi zboża i wina,
do ziemi chleba i winnic. 18 Niech Ezechiasz nie zwodzi was,
mówiąc: PAN nas wybawi. Czy bogowie [innych] narodów mogli
wybawić swoją ziemię z ręki króla Asyrii? 19 Gdzie są bogowie
Chamatu i Arpadu? Gdzie są bogowie Sefarwaim? Czy wybawili
Samarię z mojej ręki? 20 Którzy spośród wszystkich bogów tych
ziem wybawili swoją ziemię z mojej ręki, żeby PAN miał wybawić
Jerozolimę z mojej ręki? 21 Lecz lud milczał i nie odpowiedział
mu ani słowa, bo taki był rozkaz króla: Nie odpowiadajcie mu. 22
Wtedy przełożony domu Eliakim, syn Chilkiasza, pisarz Szebna i
kronikarz Joach, syn Asafa, przyszli do Ezechiasza z rozdartymi
szatami i oznajmili mu słowa Rabszaka.

37 A gdy król Ezechiasz to usłyszał, rozdarł swoje szaty,
oblekł się w wór i wszedł do domu PANA. 2 I posłał
Eliakima, przełożonego swego domu, pisarza Szebnę i starszych
spośród kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Izajasza,
syna Amosa. 3 I powiedzieli mu: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień
jest dniem utrapienia, upomnienia i bluźnierstwa. Nadszedł
bowiem czas porodu dzieci, a nie ma siły, aby je urodzić. 4 Może
PAN, twój Bóg, usłyszy słowa Rabszaka, którego przysłał król
Asyrii, jego pan, aby znieważać Boga żywego, i pomści słowa,
które usłyszał PAN, twój Bóg. Zanieś więc modlitwę za resztkę,
która pozostaje. 5 Tak to słudzy króla Ezechiasza przyszli
do Izajasza. 6 A Izajasz im odpowiedział: Tak powiedzcie
waszemu panu: Tak mówi PAN: Nie bój się tych słów, które
słyszałeś, którymi bluźnili mi słudzy króla Asyrii. 7 Oto ześlę
na niego ducha i usłyszy [pewną] wieść, [a potem] wróci do
swojej ziemi i sprawię, że padnie od miecza w swojej ziemi. 8
Wrócił więc Rabszak i zastał króla Asyrii walczącego przeciwko
Libnie. Usłyszał bowiem, że odstąpił od Lakisz. 9 A dotarło do
niego, że mówiono o Tirhace, królu Etiopii: Oto wyruszył na
wojnę przeciwko tobie. Gdy to usłyszał, wysłał posłańców do
Ezechiasza z tymi słowami: 10 Tak powiedzcie Ezechiaszowi,
królowi Judy: Niech cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ufasz,
mówiąc: Jerozolima nie zostanie wydana w ręce króla Asyrii. 11
Oto słyszałeś, co uczynili królowie Asyrii wszystkim ziemiom,
niszcząc je. A ty miałbyś zostać wybawiony? 12 Czy bogowie
narodów wybawili tych, których moi ojcowie wygubili: Gozan,
Charan, Resef i synów Edenu, którzy byli w Telassar? 13 Gdzie
jest król Chamatu, król Arpadu i król miasta Sefarwaim, Heny
i Iwwy? 14 Gdy Ezechiasz wziął list z rąk posłów, przeczytał
go, wszedł do domu PANA i rozwinął go przed PANEM. 15 I
Ezechiasz modlił się do PANA, mówiąc: 16 PANIE zastępów,
Boże Izraela, który zasiadasz pomiędzy cherubinami, ty, ty
jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, ty stworzyłeś
niebo i ziemię. 17 Nakłoń swego ucha, PANIE, i słuchaj.
Otwórz swe oczy, PANIE, i spójrz. Słuchaj wszystkich słów
Sennacheryba, które przesłał, aby znieważać Boga żywego.
18 To prawda, PANIE, że królowie Asyrii spustoszyli wszystkie
narody i ich ziemie; 19 I powrzucali ich bogów do ognia.
Nie byli bowiem bogami, ale dziełem rąk ludzkich, drewnem
i kamieniem. Dlatego ich zniszczyli. 20 Teraz więc, PANIE,
nasz Boże, wybaw nas z jego ręki, aby wszystkie królestwa
ziemi poznały, że jedynie ty jesteś PANEM. 21 Wtedy Izajasz,

syn Amosa, posłał [wiadomość] do Ezechiasza: Tak mówi
PAN, Bóg Izraela: Ponieważ modliłeś się do mnie w sprawie
Sennacheryba, króla Asyrii; 22 Oto słowo, które PAN o nim
wypowiedział: Dziewica, córka Syjonu, wzgardziła tobą i śmiała
się z ciebie. Córka Jerozolimy kiwała głową za tobą. 23 Kogo
znieważyłeś i komu bluźniłeś? Przeciwko komu podniosłeś swój
głos i wysoko podniosłeś swoje oczy? Przeciwko Świętemu
Izraela. 24 Przez swoje sługi znieważyłeś Pana i powiedziałeś:
Z mnóstwem swoich rydwanów wyszedłem na wysokie góry
i zbocza Libanu. Wytnę jego wysokie cedry i jego wyborowe
cyprysy i przyjdę aż do najwyższego jego szczytu, do lasów
i do lasu jego pola. 25 Ja wykopałem studnie i piłem wody,
swoimi stopami wysuszyłem wszystkie rzeki oblężonych miejsc.
26 Czy nie słyszałeś, że ja dawno to uczyniłem i za dawnych
dni to sprawiłem? A teraz wypełniam, gdy obracasz warowne
miasta w stosy gruzów. 27 Ich mieszkańcy, bezsilni, przestraszyli
się i zawstydzili. Byli jak trawa polna, jak świeża zieleń, jak
trawa na dachach, jak [zboże], które uschło, zanim dojrzało.
28 Znam twoje miejsce pobytu, twoje wyjście i twoje wejście,
a także twoją wściekłość przeciwko mnie. 29 Ponieważ twoja
wściekłość na mnie i twoja zuchwałość doszły do moich uszu,
włożę moje kółko w twoje nozdrza i moje wędzidło na twoje
wargi i zawrócę cię tą drogą, którą przyszedłeś. 30 A to będzie
znakiem dla ciebie: Tego roku będziesz jadł zboże samorodne,
w drugim roku także zboże samorodne, w trzecim roku zaś
siejcie i zbierajcie żniwo, sadźcie winnice i jedzcie ich owoce.
31 Resztka ocalonych z domu Judy ponownie zapuści korzenie
w głąb i wyda owoc w górze. 32 Z Jerozolimy wyjdą bowiem
resztka i ci, którzy ocaleli z góry Syjon. Sprawi to gorliwość
PANA zastępów. 33 Dlatego tak mówi PAN o królu Asyrii: Nie
wejdzie do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie wyruszy
przeciw niemu z tarczą ani nie usypie szańców przeciwko
niemu. 34 Drogą, którą przyszedł, powróci, a do tego miasta
nie wejdzie, mówi PAN. 35 Będę bowiem bronił tego miasta i
ocalę je ze względu na siebie i ze względu na Dawida, swego
sługę. 36 Wtedy wyszedł Anioł PANA i zabił w obozie Asyrii sto
osiemdziesiąt pięć tysięcy [osób]. A gdy wstali wcześnie rano,
oto wszędzie [było] pełno trupów. 37 Sennacheryb, król Asyrii,
wycofał się więc i wyruszył. Wrócił i zamieszkał w Niniwie. 38 A
gdy oddawał pokłon w domu swego boga Nisroka, jego synowie
– Adramelek i Sareser – zabili go mieczem. Potem uciekli do
ziemi Ararat. I Asarchaddon, jego syn, królował w jego miejsce.

38 W tych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował.
Przyszedł do niego prorok Izajasz, syn Amosa, i powiedział
do niego: Tak mówi PAN: Uporządkuj swój dom, bo umrzesz i
nie będziesz żył. 2 Wtedy Ezechiasz odwrócił swoją twarz do
ściany i modlił się do PANA; 3 I powiedział: O PANIE, proszę
cię, wspomnij teraz, że postępowałem wobec ciebie w prawdzie
i z doskonałym sercem, czyniąc to, co dobre w twoich oczach. I
Ezechiasz płakał bardzo rzewnie. 4 Wtedy doszło do Izajasza
słowo PANA: 5 Idź i powiedz Ezechiaszowi: Tak mówi PAN, Bóg
Dawida, twego ojca: Wysłuchałem twojej modlitwy, widziałem
twoje łzy. Oto dodam do twoich dni piętnaście lat; 6 Wybawię
cię i to miasto z ręki króla Asyrii i będę bronić tego miasta. 7 A
taki będzie znak dla ciebie od PANA, że PAN uczyni to, o czym
mówił: 8 Oto cofnę cień o dziesięć stopni w stopniach, po których
przesunął się na zegarze słonecznym Achaza. I cofnęło się
słońce o dziesięć stopni w tych stopniach, po których przesunęło
się. 9 (Oto pismo Ezechiasza, króla Judy, gdy zachorował i
wyzdrowiał: 10 Mówiłem, gdy skrócono moje dni: Zejdę do bram
grobu, zostanę pozbawiony reszty swoich lat. **(Sheol h7585)** 11
Powiedziałem: Nie ujrzę PANA, PANA w ziemi żyjących. Już nie
zobaczę człowieka pośród mieszkańców świata. 12 Moje życie
przeminęło i przenoszone jest ode mnie jak namiot pasterski.
Odciąłem swoje życie jak tkacz, on mnie odetnie od krosien.
Dziś, zanim noc nadejdzie, zakończysz mnie. 13 Rozmyślałem
sobie o poranku, że jak lew on zmiażdży wszystkie moje kości.
Dziś, zanim noc nadejdzie, wykończysz mnie. 14 Jak żuraw i
jaskółka kwiliłem, gruchałem jak gołąb. Moje oczy słabną, patrzą
w górę. PANIE, cierpię w udręce, przedłuż mi życie. 15 Cóż
powiem? On przemówił do mnie i sam to uczynił. Będę kroczyć
przez wszystkie swoje lata z goryczą w swojej duszy. 16 Panie,
przez te rzeczy [ludzie] żyją i w nich wszystkich jest życie mego
ducha. Przecież przywróciłeś mi zdrowie i zachowałeś mnie przy
życiu. 17 Oto w czasie pokoju zaznałem ciężkiej goryczy, ale z
miłości do mojej duszy wyrwałeś ją z dołu zniszczenia, gdyż
rzuciłeś za siebie wszystkie moje grzechy. 18 Grób bowiem nie
wysławia cię ani śmierć cię nie chwali. Ci, którzy w dół zstępują,
nie oczekują twojej prawdy. **(Sheol h7585)** 19 Żywy, żywy będzie
cię wysławiać jak ja dzisiaj. Ojciec oznajmi dzieciom twoją
prawdę. 20 PAN [zechciał] mnie wybawić. Dlatego będziemy
śpiewać moje pieśni [przy dźwiękach strun] po wszystkie dni
naszego życia w domu PANA). 21 Izajasz bowiem powiedział:
Niech wezmą bryłę suchych fig i przyłożą na wrzód, a będzie
uzdrowiony. 22 Ezechiasz zaś powiedział: Jaki jest znak, że
wejdę do domu PANA?

39 W tym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król
Babilonu, posłał listy i dar do Ezechiasza. Usłyszał bowiem,
że chorował, a potem wyzdrowiał. 2 I Ezechiasz ucieszył się z
tego, i pokazał im cały skarbiec swoich kosztowności: srebro i
złoto, wonności, drogocenne olejki oraz swoją zbrojownię, a
także wszystko, co się znajdowało w jego skarbcach. Nie było
niczego, czego Ezechiasz by im nie pokazał w swoim domu i w
całym swoim państwie. 3 Wtedy prorok Izajasz przyszedł do
króla Ezechiasza i zapytał go: Co powiedzieli ci mężczyźni i
skąd przyszli do ciebie? Ezechiasz odpowiedział: Przybyli do
mnie z dalekiej ziemi, z Babilonu. 4 Znowu zapytał: Co widzieli
w twoim domu? Ezechiasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co
jest w moim domu. Nie było niczego, czego bym im nie pokazał
w swoich skarbcach. 5 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza:
Słuchaj słowa PANA zastępów: 6 Oto przyjdą dni, gdy zabiorą
do Babilonu wszystko, co jest w twoim domu i co twoi ojcowie
zgromadzili aż do tego dnia, mówi PAN. 7 A z twoich synów,
którzy będą pochodzić od ciebie i których spłodzisz, zabiorą
[niektórych] i będą eunuchami w pałacu króla Babilonu. 8 Wtedy
Ezechiasz powiedział do Izajasza: Dobre jest słowo PANA, które
wypowiedziałeś. I dodał: Będzie bowiem pokój i prawda za
moich dni.

40 Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg. **2** Przemawiajcie do serca Jerozolimy, wołajcie do niej, że
dopełnił się jej postanowiony czas, że została przebaczona jej
nieprawość, bo otrzymała z ręki PANA w dwójnasób za wszystkie
swoje grzechy. **3** Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie
drogę PANA, prostujcie na pustyni ścieżkę naszego Boga. **4**
Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i każdy
pagórek – obniżone. To, co krzywe, niech się wyprostuje, a
wyboiste miejsca niech będą równiną. **5** Wtedy objawi się chwała
PANA i ujrzy to razem wszelkie ciało. Tak bowiem mówiły usta
PANA. **6** Głos przemówił: Wołaj. I zapytano: Co mam wołać?
Wszelkie ciało jest trawą, a cały jego wdzięk jak kwiat polny. **7**
Trawa usycha, kwiat więdnie, gdy wiatr PANA powieje na nie.
Zaprawdę ludzie są trawą. **8** Trawa usycha, kwiat więdnie, ale
słowo naszego Boga trwa na wieki. **9** Wstąp na wysoką górę,
Syjonie, który opowiadasz dobre wieści. Podnieś mocno swój
głos, Jerozolimo, która opowiadasz dobre wieści; podnieś [go],
nie bój się, powiedz miastom Judy: Oto wasz Bóg. **10** Oto Pan
BÓG przyjdzie z mocą, jego ramię będzie panować. Oto jego
zapłata z nim, a jego dzieło przed nim. **11** Jak pasterz będzie
pasł swoją trzodę, swoim ramieniem zgromadzi baranki, na
swoim łonie będzie je nosił, a ciężarne poprowadzi ostrożnie. **12**
Kto zmierzył wody swoją garścią, a niebiosa piędzią wymierzył?
Kto miarą odmierzył proch ziemi? Kto zważył góry na wadze, a
pagórki na szalach? **13** Kto kierował Duchem PANA, a kto był
jego doradcą, aby go pouczać? **14** Kogo się radził, aby nabyć
rozumu? Kto pouczył go o ścieżkach sądu? Kto nauczył go
wiedzy i wskazał mu drogę roztropności? **15** Oto narody są jak
kropla w wiadrze, znaczą tyle, co pyłek na wadze. Oto porywa
wyspy jak bardzo małą rzecz. **16** I Libanu nie wystarczy na ogień
ani jego zwierzyny nie wystarczy na całopalenie. **17** Wszystkie
narody przed nim są niczym; uważa je za nicość i marność.
18 Do kogo więc przyrównacie Boga? A jaką podobiznę z nim
porównacie? **19** Rzemieślnik odlewa posąg, a złotnik powleka
go złotem i odlewa do niego srebrne łańcuszki. **20** Kogo z
powodu ubóstwa nie stać na ofiarę, wybiera drzewo, które nie
próchnieje; wyszukuje zdolnego rzemieślnika, aby przygotował
rzeźbiony posąg, który się nie chwieje. **21** Czy nie wiecie? Czy
nie słyszeliście? Czy wam nie opowiadano od początku? Czy
nie zrozumieliście [tego] od założenia fundamentów ziemi? **22**
[To] ten, który zasiada nad okręgiem ziemi – jej mieszkańcy
są jak szarańcza; ten, który rozpostarł niebiosa jak zasłonę i
rozciągnął je jak namiot mieszkalny; **23** Ten, który książąt obraca
wniwecz, sędziów ziemi czyni nicością. **24** Nie będą wszczepieni
ani posiani ani ich pień nie zakorzeni się w ziemi; powieje na
nich, wnet usychają, a wicher unosi ich jak ściernisko. **25** Do
kogo więc mnie przyrównacie, abym był do niego podobny? –
mówi Święty. **26** Podnieście w górę swoje oczy i patrzcie: Kto
stworzył te rzeczy? Ten, kto wyprowadza ich zastępy według
liczby i to wszystko po imieniu nazywa, według ogromu jego siły
i wielkiej potęgi, tak że ani jedna z nich nie zginie? **27** Czemu
więc mówisz, Jakubie, i twierdzisz, Izraelu: Zakryta jest moja
droga przed PANEM, a moja sprawa nie dociera do mego Boga?
28 Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś, że wieczny Bóg, PAN,
Stwórca krańców ziemi, nie ustaje ani się nie męczy i że jego
mądrość jest niezgłębiona? **29** On dodaje siły spracowanemu i
przymnaża mocy temu, który nie ma żadnej siły. **30** Młodzież
ustaje i mdleje, a młodzieńcy potykają się i padają; **31** Ale
ci, którzy oczekują PANA, nabiorą nowych sił; wzbiją się na
skrzydłach jak orły, będą biec, a się nie zmęczą, będą chodzić,
a nie ustaną.

41 Zamilczcie przede mną, wyspy, a niech narody nabiorą sił.
Niech się zbliżą, wtedy niech mówią: Zbliżmy się razem
do sądu. **2** Kto wzbudził ze wschodu tego sprawiedliwego i
wezwał go, aby go naśladował? Kto mu podbił narody, aby
nad królami panował? Podał je jak proch pod jego miecz i jak
rozproszone ściernisko pod jego łuk. **3** Ścigał ich, przeszedł
spokojnie ścieżkę, po której swoimi nogami nie chodził. **4**
Kto to sprawił i uczynił? Kto wzywał pokolenia od początku?
Ja, PAN – pierwszy i ostatni – ja sam. **5** Widziały wyspy i
zlękły się; krańce ziemi przestraszyły się, zgromadziły się i
zeszły. **6** Jeden drugiemu pomagał i mówił do swego brata:
Bądź odważny! **7** Tak więc stolarz zachęcał złotnika, a ten,
co młotem blachę wygładza – kującego na kowadle, mówiąc:
Jest gotowe do lutowania. Potem to przytwierdził gwoździami,
aby się nie chwiało. **8** Ale ty, Izraelu, mój sługo, ty, Jakubie,
którego wybrałem, potomku Abrahama, mojego przyjaciela! **9** Ty,
którego pochwyciłem z krańców ziemi, a pomijając znamienitych,
powołałem cię i powiedziałem ci: Jesteś moim sługą, wybrałem
cię i nie odrzuciłem. **10** Nie bój się, bo ja jestem z tobą. Nie lękaj
się, bo ja jestem twoim Bogiem. Umocnię cię, wspomogę cię i
podeprę cię prawicą swojej sprawiedliwości. **11** Oto zawstydzą
się i będą pohańbieni wszyscy, którzy płoną gniewem przeciwko
tobie. Będą jak nicość i zginą ci, którzy tobie się sprzeciwiają.
12 Będziesz ich szukał, a nie znajdziesz ich; ci, którzy się tobie
sprzeciwiają, będą jak nicość, a ci, którzy walczą z tobą, zostaną
wniwecz obróceni. **13** Ja bowiem, PAN, twój Bóg, trzymam
cię za twoją prawicę i mówię: Nie bój się, ja cię wspomogę.
14 Nie bój się, robaczku, Jakubie, garstko ludu Izraela; ja cię
wspomogę, mówi PAN i twój Odkupiciel, Święty Izraela. **15**
Oto uczynię z ciebie sanie młockarskie, nowe, z zębami po
obu stronach. Będziesz młócił góry i zetrzesz je, a pagórki
zamienisz w plewy. **16** Przewiejesz je, a wiatr je porwie i wicher
je rozproszy. A ty się rozradujesz w PANU, będziesz się chlubił
w Świętym Izraela. **17** Gdy ubodzy i nędzarze szukają wody, a
jej nie ma, a ich język usycha z pragnienia, ja, PAN, wysłucham
ich, ja, Bóg Izraela, nie opuszczę ich. **18** Otworzę rzeki w
miejscach wysokich, a źródła pośrodku dolin. Zamienię pustynię
w jeziora wód, a suchą ziemię w strumienie wód. **19** Posadzę
na pustkowiu cedry, akacje, mirty i drzewa oliwne; posadzę
na pustyni razem cyprys, wiąz i bukszpan; **20** Aby widzieli i
poznali, rozważali i zrozumieli, że ręka PANA to uczyniła i Święty
Izraela to stworzył. **21** Przedstawcie swoją sprawę, mówi PAN;
pokażcie swoje mocne dowody, mówi Król Jakuba. **22** Niech
przystąpią i niech nam oznajmią to, co ma się stać. Powiedzcie
o dawnych rzeczach, które już były, abyśmy rozważyli [to] w
swoim sercu i poznali ich koniec albo przynajmniej oznajmijcie
nam przyszłe rzeczy. **23** Oznajmijcie, co nastąpi w przyszłości,
a poznamy, że jesteście bogami. Tak, zróbcie coś dobrego lub

złego, abyśmy się zdumiewali i razem [to] oglądali. 24 Oto wy
jesteście niczym, a wasze dzieła też są niczym. Obrzydliwy jest
ten, kto was sobie wybiera. 25 Wzbudziłem [lud] od północy,
który nadciągnie, i od wschodu, który będzie wzywać mego
imienia. Rozdepcze książąt jak błoto, jak garncarz depcze glinę.
26 Kto oznajmił [to] od początku, abyśmy wiedzieli od dawnych
czasów, abyśmy powiedzieli: On jest sprawiedliwy? Nie ma
nikogo, kto [to] oznajmił, nie ma nikogo, kto by [to] ogłosił ani
kto by słyszał wasze słowa. 27 Ja pierwszy powiem Syjonowi:
Oto, oto są. A Jerozolimie dam zwiastuna dobrych wieści. 28
Spojrzałem bowiem, a nie było nikogo, nie było wśród nich
doradcy, który by na moje pytania mógł odpowiedzieć słowo.
29 Oto ci wszyscy są marnością, ich uczynki są niczym. Ich
odlewane posągi są wiatrem i pustką.

42 Oto mój sługa, którego wspieram, mój wybrany, którego
sobie upodobała moja dusza. Dałem mu swojego Ducha,
on przyniesie narodom sąd. 2 Nie będzie wołał ani się wywyższał,
nie będzie słychać jego głosu na ulicy. 3 Trzciny nadłamanej
nie złamie, a knota tlącego się nie zagasi. Wyda sąd według
prawdy. 4 Nie ustanie ani się nie zniechęci, dopóki nie utrwali
sądu na ziemi, a jego prawa będą oczekiwać wyspy. 5 Tak
mówi Bóg, PAN, który stworzył niebiosa i je rozpostarł; który
rozszerzył ziemię i to, co się z niej rodzi; który daje tchnienie
ludziom mieszkającym na niej i ducha tym, co po niej chodzą.
6 Ja, PAN, wezwałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za
rękę, będę cię strzegł i dam cię jako przymierze dla ludu,
jako światłość dla narodów; 7 Abyś otwierał oczy ślepym,
wyprowadził więźniów z ciemnicy i z więzienia tych, co siedzą
w ciemności. 8 Ja, PAN, to jest moje imię, a mojej chwały
nie oddam innemu ani mojej czci – rzeźbionym posągom. 9
Oto nastąpiły pierwsze rzeczy, a ja ogłaszam nowe; zanim się
zaczną, dam wam o nich słyszeć. 10 Śpiewajcie PANU nową
pieśń, jego chwałę od krańców ziemi, wy, którzy się w morzu
pławicie, i wszystko, co w nim jest, wyspy i ich mieszkańcy. 11
Niech podniosą głos pustynia i jej miasta oraz wsie, w których
mieszka Kedar. Niech wykrzykują mieszkańcy skały, niech
wołają ze szczytu gór. 12 Oddajcie cześć PANU i głoście jego
chwałę na wyspach. 13 PAN wyruszy jak mocarz, jak mąż
waleczny wzbudzi swoją gorliwość. Zawoła, nawet zagrzmi
i odniesie zwycięstwo nad swoimi wrogami; 14 [Mówiąc]:
Milczałem dość długo, w spokoju wstrzymywałem się; ale teraz
będę krzyczeć jak rodząca, spustoszę i pożrę wszystkich razem.
15 Góry i pagórki zamienię w pustynię i całą ich zieleń wysuszę.
Zamienię rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę. 16 Powiodę ślepych
drogą, której nie znali, poprowadzę ich ścieżkami, o których nie
wiedzieli. Ciemność zamienię w światłość przed nimi, a miejsca
nierówne – w równinę. To są rzeczy, które dla nich uczynię, a
nie opuszczę ich. 17 Cofną się i bardzo zawstydzą się ci, którzy
ufają rzeźbionym posągom, którzy mówią odlanym posągom:
Wy jesteście naszymi bogami. 18 O głusi, słuchajcie! Wy, ślepi,
przejrzyjcie, abyście widzieli. 19 Kto jest ślepy, jeśli nie mój
sługa, i głuchy, jeśli nie mój posłaniec, którego posłałem? Kto
jest tak ślepy jak [ten, który jest] doskonały, [kto] tak ślepy jak
sługa PANA? 20 Widzi wiele rzeczy, lecz nie zważa [na nie];
otwarte ma uszy, ale nie słucha. 21 PAN go sobie upodobał ze
względu na swoją sprawiedliwość; wywyższy prawo i uczyni
je sławnym. 22 Ale ten lud jest złupiony i ograbiony, wszyscy
spętani [są] w ciemnicach; wydani są na łup, a nie ma nikogo,
kto by ich wybawił; wydani są na rabunek, a nikt nie mówi:
Oddaj. 23 Kto z was nakłoni na to ucha? Kto usłyszy i posłucha
na przyszły czas? 24 Kto wydał Jakuba na rabunek, a Izraela
łupieżcom? Czy nie PAN, przeciwko któremu zgrzeszyliśmy? Nie
chcieli bowiem kroczyć jego drogami ani słuchać jego prawa.
25 Dlatego PAN wylał na niego zapalczywość swego gniewu i
gwałtowną wojnę. Rozgorzała wokół niego, lecz on tego nie
poznał, paliła go, ale nie wziął tego do serca.

43 Ale teraz tak mówi PAN, który cię stworzył, Jakubie, i który
cię ukształtował, Izraelu: Nie bój się, bo cię odkupiłem i
wezwałem cię po imieniu; jesteś mój. 2 Gdy pójdziesz przez
wody, będę z tobą, jeśli przez rzeki, one cię nie zaleją. Gdy
pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz i płomień cię nie spali. 3
Ja bowiem jestem PANEM, twoim Bogiem, Świętym Izraela,
twoim Zbawicielem. Dałem Egipt na okup za ciebie, Etiopię
i Sabę zamiast ciebie. 4 Ponieważ jesteś w moich oczach
drogi, jesteś uwielbiony, a ja cię umiłowałem – dlatego dałem
ludzi za ciebie i narody za twoje życie. 5 Nie bój się, bo ja
jestem z tobą; ze wschodu przyprowadzę twoje potomstwo
i z zachodu cię zgromadzę. 6 Powiem północy: Oddaj; a
południu: Nie zatrzymuj. Przyprowadź moich synów z daleka
i moje córki z krańców ziemi; 7 Każdego, kto nazywany
jest moim imieniem i którego dla swojej chwały stworzyłem,
ukształtowałem i uczyniłem. 8 Wyprowadź lud ślepy, który już
ma oczy, i głuchy, który już ma uszy. 9 Niech wszystkie narody
zbiorą się razem i niech się zgromadzą ludy. Kto spośród nich
może ogłosić i oznajmić nam przeszłe rzeczy? Niech postawią
swoich świadków, a będą usprawiedliwieni; albo niech słyszą i
powiedzą: To jest prawda! 10 Wy jesteście moimi świadkami,
mówi PAN, i moim sługą, którego wybrałem, abyście poznali
mnie i wierzyli mi, i zrozumieli, że to ja jestem. Przede mną
nie został stworzony żaden Bóg ani po mnie nie będzie. 11
Ja, ja jestem PANEM i oprócz mnie nie ma zbawiciela. 12 Ja
ogłaszałem, wybawiałem i opowiadałem, gdy nie było wśród was
żadnego obcego [boga]. Wy jesteście moimi świadkami, mówi
PAN, że ja jestem Bogiem. 13 Zanim powstał dzień, ja jestem, a
nie ma nikogo, kto by wyrwał [cokolwiek] z mojej ręki. Gdy coś
uczynię, któż to odwróci? 14 Tak mówi PAN, wasz Odkupiciel,
Święty Izraela: Ze względu na was posłałem do Babilonu i
zerwałem wszystkie rygle, i [powaliłem] Chaldejczyków, którzy
się chlubią w swoich okrętach. 15 Ja jestem PANEM, waszym
Świętym, Stwórcą Izraela, waszym Królem. 16 Tak mówi PAN,
który toruje drogę przez morze i ścieżkę przez potężne wody;
17 Który wyprowadza rydwany i konie, wojsko i siły; upadli
razem, a nie powstaną: zgaśli, dotlili się jak knot. 18 Nie
wspominajcie przeszłych rzeczy, na starodawne nie zważajcie.
19 Oto ja czynię nową rzecz i zaraz się pojawi. Czy nie poznacie
tego? Utoruję drogę na pustkowiu i [uczynię] rzeki na pustyni.
20 Chwalić mnie będą zwierzęta polne, smoki i sowy, gdyż
dostarczę wodę na pustkowie i [uczynię] rzeki na pustyni, aby

napoić swój lud, swój lud wybrany. **21** Ten lud, który dla siebie
stworzyłem, będzie opowiadać moją chwałę. **22** A jednak ty nie
wzywałeś mnie, Jakubie, lecz męczyłeś się mną, Izraelu. **23** Nie
przyniosłeś mi baranka na swoje całopalenie, nie czciłeś mnie
swymi ofiarami. Nie zmuszałem cię do służenia [mi] ofiarami i nie
obciążałem cię ofiarą kadzidła; **24** Nie kupiłeś mi za pieniądze
wonności ani mnie nie nasyciłeś tłuszczem swoich ofiar. Ale
obciążyłeś mnie swoimi grzechami i utrudziłeś mnie swoimi
nieprawościami. **25** Ja, właśnie ja, zmazuję twoje przestępstwa
ze względu na siebie, a twoich grzechów nie wspomnę. **26**
Przypomnij mi, rozprawmy się ze sobą, powiedz, co masz na
swoje usprawiedliwienie. **27** Twój pierwszy ojciec zgrzeszył,
a twoi nauczyciele wykroczyli przeciwko mnie. **28** Dlatego
zhańbiłem książąt świątyni i wydałem Jakuba klątwie, a Izraela
zniewagom.

44 A teraz słuchaj, Jakubie, mój sługo, i ty, Izraelu, którego
wybrałem. **2** Tak mówi PAN, który cię uczynił i który cię
ukształtował już od łona matki, i który cię wspomaga: Nie bój się,
Jakubie, mój sługo, i Jeszurunie, którego wybrałem. **3** Wyleję
bowiem wody na spragnionego, a potoki na suchą ziemię. Wyleję
mego Ducha na twoje potomstwo i moje błogosławieństwo na
twoich potomków. **4** I rozkrzewią się tak jakby pomiędzy trawą i
jak wierzby nad potokami wód. **5** Jeden powie: Ja należę do
PANA, drugi nazwie się imieniem Jakuba, a inny napisze swoją
ręką: PANU, i będzie się nazywał imieniem Izraela. **6** Tak mówi
PAN, Król Izraela i jego Odkupiciel, PAN zastępów: Ja jestem
pierwszy i ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga. **7** Czy
od czasów, gdy ustanowiłem pierwszy lud na świecie, znalazł
się ktoś, kto jak ja jest w stanie ogłosić i opowiedzieć rzeczy
przyszłe? Jeśli tak – niech więc powie, co ma nastąpić. **8** Nie
bójcie się i nie lękajcie. Czy od dawna nie oznajmiałem wam
[wszystkiego] i nie opowiadałem? Wy sami jesteście moimi
świadkami. Czy jest Bóg oprócz mnie? Nie ma innej Skały; nie
znam żadnej. **9** Wytwórcy rzeźbionych posągów są niczym,
a ich piękne dzieła nic im nie pomogą; oni sami sobie są
świadkami, że nic nie widzą ani nie rozumieją – ku swemu
zawstydzeniu. **10** Kto utworzył boga i odlewał posąg, który nie
przynosi żadnego pożytku? **11** Oto wszyscy jego towarzysze
będą zawstydzeni. Rzemieślnicy są tylko ludźmi. Niech się
zbiorą wszyscy i niech staną. Przelęknąć się muszą i razem
będą zawstydzeni. **12** Kowal kleszczami pracuje przy węglu,
młotami kształtuje posąg i wykonuje go siłą swoich ramion, aż z
głodu jego siły opadają, wody nie pije i omdlewa. **13** Cieśla zaś
rozciąga sznur, wyznacza farbowanym sznurem, ciosa toporem,
zaznacza go cyrklem i wykonuje go na podobieństwo człowieka,
na podobieństwo pięknego człowieka, aby pozostawał w domu.
14 Narąbie sobie cedrów i bierze cyprys i dąb lub to, co jest
najsilniejsze spośród drzew leśnych, wsadzi jesion, który rośnie
dzięki deszczom. **15** Wtedy służy to człowiekowi na opał: bierze
z tego, aby się ogrzać, także roznieca ogień, aby upiec chleb,
ponadto robi sobie boga i oddaje mu pokłon, czyni z tego
posąg i pada przed nim. **16** Część tego spala w ogniu, przy
drugiej części je mięso – przyrządza pieczeń i syci się. Także
grzeje się i mówi: Ach, jak mi ciepło, widziałem ogień. **17** A z
reszty tego czyni boga, swój posąg. Pada przed nim, oddaje
mu pokłon i modli się do niego, mówiąc: Ratuj mnie, bo ty
jesteś moim bogiem. **18** Nie wiedzą ani nie rozumieją, bo [Bóg]
zaślepił ich oczy, aby nie widzieli, i ich serca, aby nie rozumieli.
19 I nie rozważają tego w swoim sercu, nie mają wiedzy ani
rozumu, by powiedzieć: Część tego spaliłem w ogniu, a na
węglu z tego wypiekłem chleb, upiekłem mięso i najadłem
się. Czyż z reszty tego mam uczynić coś obrzydliwego? Czyż
mam padać przed klocem drzewa? **20** Taki się karmi popiołem,
jego zwiedzione serce wprowadziło go w błąd, tak że nie
może wybawić swojej duszy ani powiedzieć: Czyż nie jest
fałszem to, co znajduje się w mojej prawicy? **21** Pamiętaj o tym,
Jakubie i Izraelu, gdyż jesteś moim sługą. Stworzyłem cię, jesteś
moim sługą. O Izraelu, nie zapomnę o tobie. **22** Zmazałem
twoje nieprawości jak obłok, a twoje grzechy jak mgłę. Nawróć
się do mnie, bo cię odkupiłem. **23** Śpiewajcie, niebiosa, bo
PAN to uczynił. Wykrzykujcie, głębiny ziemi. Rozbrzmiewajcie
śpiewaniem góry, lesie wraz ze wszystkimi drzewami; PAN
bowiem odkupił Jakuba, a w Izraelu okrył się chwałą. **24** Tak
mówi PAN, twój Odkupiciel, który cię stworzył już od łona
matki: Ja, PAN, wszystko czynię: sam rozciągam niebiosa,
rozpościeram ziemię swoją mocą; **25** Wniwecz obracam znaki
kłamców i z wróżbitów czynię szaleńców; mędrców zmuszam do
odwrotu, a ich wiedzę czynię głupstwem. **26** Potwierdzam słowa
swego sługi i spełniam radę swoich posłańców. Ja mówię do
Jerozolimy: Będziesz zamieszkana, do miast Judy: Będziecie
odbudowane, bo podniosę jej ruiny; **27** To ja mówię głębinie:
Wysychaj, ja wysuszę twoje potoki; **28** I o Cyrusie mówię: On
jest moim pasterzem, bo wypełni całą moją wolę; i mówię do
Jerozolimy: Będziesz odbudowana, a do świątyni: Będziesz
założona.

45 Tak mówi PAN do swego pomazańca Cyrusa, którego
prawicę ująłem, by podbić przed nim narody, rozpinać
biodra królów i otworzyć przed nim wrota, a bramy nie będą
zamknięte. **2** Ja pójdę przed tobą, a krzywe drogi wyprostuję,
skruszę spiżowe wrota, a połamię żelazne rygle. **3** I dam ci
ukryte skarby i bogactwa schowane, abyś poznał, że ja jestem
PANEM, Bogiem Izraela, który cię wzywa po imieniu. **4** Ze
względu na swego sługę Jakuba i Izraela, swego wybrańca,
nazwałem cię twoim imieniem, nadałem ci zaszczytny tytuł,
chociaż mnie nie znałeś. **5** Ja jestem PANEM i nie ma żadnego
innego, oprócz mnie nie ma żadnego Boga. Przepasałem cię,
chociaż mnie nie znałeś; **6** Aby poznali od wschodu i od
zachodu, że nie ma nikogo oprócz mnie. Ja jestem PANEM
i nie ma żadnego innego; **7** Ja tworzę światłość i stwarzam
ciemność. Czynię pokój i stwarzam nieszczęście. Ja, PAN,
czynię to wszystko. **8** Niebiosa, spuśćcie rosę z góry i niech
obłoki wylewają sprawiedliwość. Niech ziemia się otworzy i
niech wyrośnie zbawienie, a razem z nim niech zakwitnie
sprawiedliwość. Ja, PAN, to stworzyłem. **9** Biada temu, który
się spiera ze swoim Stwórcą, będąc skorupą jak inne skorupy
gliniane. Czy glina powie swemu garncarzowi: Cóż czynisz? A
twoje dzieło: On nie ma rąk? **10** Biada temu, który mówi ojcu:
Cóż spłodziłeś? A do kobiety: Cóż urodziłaś? **11** Tak mówi

PAN, Święty Izraela i jego Stwórca: Pytajcie mnie o przyszłe
rzeczy moich synów i sprawę moich rąk pozostawcie mnie.
12 Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej człowieka. To
ja – moje ręce rozciągnęły niebiosa i całemu ich zastępowi
rozkazuję. 13 Ja go wzbudziłem w sprawiedliwości i wyprostuję
wszystkie jego drogi. On odbuduje moje miasto i wypuści moich
więźniów, nie za okup ani za dar, mówi PAN zastępów. 14 Tak
mówi PAN: Dorobek Egiptu i kupiectwo Etiopii i Sabejczyków,
wysocy mężczyźni, przyjdą do ciebie i będą twoi. Pójdą za tobą;
przyjdą w pętach, upadną przed tobą i będą błagać, mówiąc:
Tylko u ciebie jest Bóg, a nie ma żadnego innego oprócz tego
Boga. 15 Zaprawdę ty jesteś Bogiem ukrytym, Boże Izraela,
Zbawicielu. 16 Wszyscy oni się zawstydzą i będą zhańbieni.
Razem odejdą w hańbie wytwórcy bożków. 17 Ale Izrael będzie
zbawiony przez PANA zbawieniem wiecznym. Nie zawstydzicie
się ani nie będziecie zhańbieni aż na wieki wieków. 18 Bo tak
mówi PAN, który stworzył niebiosa, Bóg, który stworzył ziemię i
uczynił ją, który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, [lecz] na
mieszkanie ją utworzył: Ja jestem PANEM i nie ma żadnego
innego. 19 Nie mówiłem potajemnie, w ciemnym miejscu na
ziemi, nie mówiłem do potomstwa Jakuba: Na próżno mnie
szukajcie. Ja, PAN, mówię sprawiedliwość i zwiastuję to, co
słuszne. 20 Zgromadźcie się i przyjdźcie; zbliżcie się razem,
wy, którzy ocaleliście spośród narodów. Nic nie wiedzą ci,
którzy noszą swoje drewniane bożki i modlą się do boga, który
nie może zbawić. 21 Oznajmijcie i przyprowadźcie ich, niech
naradzają się razem: Kto to od dawna przepowiadał? Kto od
tamtego czasu to ogłaszał? Czy nie ja, PAN? A nie ma żadnego
innego Boga oprócz mnie. Nie ma Boga sprawiedliwego ani
innego Zbawiciela oprócz mnie. 22 Spójrzcie na mnie, abyście
byli zbawieni, wszystkie krańce ziemi, gdyż ja jestem Bogiem i
nie ma żadnego innego. 23 Przysiągłem na siebie, z moich ust
wyszło słowo sprawiedliwe, które jest nieodwołalne: Przede mną
będzie się zginać każde kolano, będzie przysięgać każdy język;
24 Mówiąc: Tylko w PANU mam wszelką sprawiedliwość i siłę.
Ci do niego przyjdą, ale będą zhańbieni wszyscy, którzy płoną
gniewem przeciwko niemu. 25 W PANU będzie usprawiedliwione
i będzie się chlubić całe potomstwo Izraela.

46 Ugiął się Bel, chyli się Nebo. Ich posągi włożono na
zwierzęta i bydło, które będąc obciążone, zmęczyły się
pod brzemieniem. 2 Pochyliły się i ugięły się razem; nie mogły
ratować brzemion, ale one same poszły w niewolę. 3 Słuchajcie
mnie, domu Jakuba i cała resztko domu Izraela, których noszę
od łona, których piastuję od urodzenia: 4 Aż do waszej starości
ja jestem ten sam i aż do siwizny będę was nosić. Ja was
uczyniłem, ja też nosić będę; ja mówię, będę was nosił i was
wybawię. 5 Do kogo mnie porównacie i z kim mnie zestawicie
albo do kogo uczynicie [mnie] podobnym, abyśmy byli sobie
równi? 6 Wysypują złoto z worka i odważają srebro na szalach,
najmują złotnika, aby uczynił z nich bożka, przed którym padają
i [któremu] oddają pokłon. 7 Noszą go na ramieniu, dźwigają go
i stawiają go na swoim miejscu. I stoi, nie ruszy się ze swego
miejsca. Jeśli ktoś zawoła do niego, nie odzywa się ani go nie
wybawia z jego utrapienia. 8 Pamiętajcie o tym i wstydźcie się,
weźcie to sobie do serca, przestępcy! 9 Wspomnijcie rzeczy
dawne i odwieczne, bo ja jestem Bogiem, nie ma żadnego
innego, [jestem] Bogiem i nie ma nikogo [podobnego] do
mnie; 10 Zapowiadam od początku rzeczy ostatnie i od dawna
to, czego jeszcze nie było. Mówię: Mój zamiar się spełni i
wykonam całą swoją wolę. 11 Przywołuję ze wschodu ptaka
drapieżnego, z dalekiej ziemi mężczyznę, który wykonuje moją
radę. Powiedziałem i wykonam to, postanowiłem i uczynię to.
12 Słuchajcie mnie, wy, twardego serca, którzy jesteście dalecy
od sprawiedliwości. 13 Zbliżę moją sprawiedliwość, nie będzie
[ona] daleko, a moje zbawienie nie odwlecze się. I położę w
Syjonie zbawienie, a w Izraelu moją chwałę.

47 Zstąp i usiądź w prochu, dziewico, córko Babilonu! Siądź
na ziemi, a nie na tronie, córko chaldejska, gdyż już cię
nie będą nazywać delikatną i rozkoszną. 2 Weź żarna i miel
mąkę, odkryj swoje warkocze, obnaż nogi, odkryj uda, brnij
przez rzeki. 3 Twoja nagość będzie odkryta i twoja hańba
będzie widoczna. Dokonam pomsty, żaden człowiek mnie nie
powstrzyma. 4 [Tak mówi] nasz Odkupiciel, jego imię [to] PAN
zastępów, Święty Izraela. 5 Usiądź w milczeniu i wejdź w
ciemności, córko chaldejska, bo już nie będą cię nazywali panią
królestw. 6 Rozgniewałem się na mój lud, splugawiłem moje
dziedzictwo i oddałem je w twoje ręce, ale ty nie okazałaś im
miłosierdzia i starców niezmiernie obciążyłaś swoim jarzmem. 7
I powiedziałaś: Będę panią na wieki. I nie wzięłaś sobie tego do
serca ani nie pamiętałaś o tym, jakie będzie tego zakończenie. 8
Dlatego słuchaj teraz, rozkosznico, która mieszkasz bezpiecznie
i mówisz w swoim sercu: Ja jestem i nie ma oprócz mnie
żadnej innej, nie będę wdową ani nie zaznam bezdzietności! 9
Lecz obie te rzeczy spadną na ciebie nagle, w jednym dniu:
bezdzietność i wdowieństwo. W pełni spadną na ciebie z powodu
mnóstwa twoich guseł i z powodu twoich licznych czarów. 10
Zaufałaś bowiem swojej niegodziwości i mówiłaś: Nikt mnie nie
widzi. Twoja mądrość i twoja wiedza uczyniły cię przewrotną i
mówiłaś w swoim sercu: Ja jestem i nie ma oprócz mnie żadnej
innej. 11 Dlatego przyjdzie na ciebie zło, ale nie poznasz, skąd
pochodzi, spadnie na ciebie nieszczęście, którego nie będziesz
mogła się pozbyć, i przyjdzie na ciebie nagle spustoszenie,
którego nie spostrzeżesz. 12 Pozostań przy swoich czarach i
mnóstwie swych guseł, którymi się trudziłaś od młodości; może
zdołasz sobie pomóc, może się umocnisz. 13 Jesteś zmęczona
mnóstwem swoich rad. Niech teraz staną astrolodzy, ci, którzy
przypatrują się gwiazdom, ci, którzy przepowiadają co miesiąc,
co ma się wydarzyć, i niech cię wybawią z tego, co ma przyjść
na ciebie. 14 Oto są oni jak ściernisko, ogień ich spali i nie
wybawią swojej duszy z mocy płomienia. Nie zostanie węgla
do ogrzania się ani ognia, aby przy nim posiedzieć. 15 Tacy
będą dla ciebie handlarze, z którymi się zadawałaś od młodości:
każdy z nich uda się w swoją stronę, nie będzie nikogo, kto by
cię ocalił.

48 Słuchajcie tego, domu Jakuba, którzy jesteście nazywani
imieniem Izraela i pochodzicie z wód Judy, którzy
przysięgacie na imię PANA i wspominacie Boga Izraela, ale
nie w prawdzie ani w sprawiedliwości; 2 Nazywacie się od

miasta świętego i opieracie się na Bogu Izraela, jego imię to
PAN zastępów. 3 Rzeczy przeszłe zapowiadałem od dawna, z
moich ust wyszły i ogłaszałem je, wykonywałem je od razu i
nastąpiły. 4 Ponieważ wiedziałem, że jesteś uparty i że twoja
szyja jest ścięgnem żelaznym, a twoje czoło – miedziane; 5
Oznajmiałem ci od dawna, ogłosiłem to, zanim nastąpiło, abyś
nie powiedział: Mój bożek to uczynił, mój rzeźbiony posąg i
mój odlewany posąg to nakazał. 6 Słyszałeś o tym, spójrz na
to wszystko. Czy wy tego nie opowiecie? Teraz już ogłaszam
nowe i tajemne rzeczy, o których nie wiedziałeś. 7 Teraz są
stworzone, a nie od dawna, [rzeczy], o których przed tym
dniem nic nie słyszałeś, byś nie powiedział: Oto wiedziałem
o tym. 8 Ani nie słyszałeś, ani nie wiedziałeś, ani twoje ucho
nie było otwarte w tym czasie, bo wiedziałem, że postąpisz
przewrotnie i że nazwano cię przestępcą od łona matki. 9 Ze
względu na moje imię powściągam swój gniew i ze względu na
moją chwałę powstrzymam swój gniew na ciebie, aby cię nie
wytępić. 10 Oto wytapiałem cię, ale nie jak srebro; wybrałem
cię w piecu utrapienia. 11 Ze względu na siebie, na siebie
samego, to uczynię, bo jakże miałoby być splugawione [moje
imię]? Przecież mojej chwały nie oddam innemu. 12 Słuchaj
mnie, Jakubie i Izraelu, mój wezwany: Ja jestem, ja jestem
pierwszy i ja jestem ostatni. 13 To moja ręka założyła ziemię i
moja prawica zmierzyła niebiosa. Gdy na nie zawołam, zaraz
staną. 14 Zbierzcie się wszyscy i słuchajcie. Któż spośród nich
to opowiedział? PAN go umiłował, on wykona jego wolę na
Babilonie i jego ramię [będzie] przeciw Chaldejczykom. 15 Ja, ja
mówiłem i ja go wezwałem; przyprowadziłem go i powiedzie mu
się jego droga. 16 Zbliżcie się do mnie i słuchajcie tego; od
początku nie mówiłem w skrytości; ale od tego czasu, kiedy to
się działo, tam byłem. A teraz Pan BÓG posłał mnie, i jego
Duch. 17 Tak mówi PAN, twój Odkupiciel, Święty Izraela: Ja
jestem PANEM, twoim Bogiem, który cię uczy tego, co jest
pożyteczne, i prowadzi cię drogą, którą masz chodzić. 18 O
gdybyś zważał na moje przykazania, twój pokój byłby jak rzeka i
twoja sprawiedliwość jak fale morskie. 19 Twoje potomstwo
byłoby jak piasek i płód twego łona jak jego ziarnko; jego imię
nie zostałoby wytępione ani zgładzone sprzed mego oblicza.
20 Wyjdźcie z Babilonu, uciekajcie od Chaldejczyków. Głosem
śpiewu to obwieszczajcie, rozgłaszajcie to, zwiastujcie to aż
do krańców ziemi; mówcie: PAN odkupił swego sługę Jakuba.
21 Nie zaznali pragnienia, gdy ich prowadził przez pustynię.
Sprawił, że wody trysnęły dla nich ze skał. Rozszczepił skałę
i wypłynęły wody. 22 Nie ma pokoju dla niegodziwych, mówi
PAN.

49 Słuchajcie mnie, wyspy, a narody dalekie, uważajcie! PAN
wezwał mnie od łona, od łona mojej matki wspominał moje
imię. 2 I uczynił moje usta jak ostry miecz, w cieniu swej ręki
ukrył mnie i uczynił mnie wyostrzoną strzałą; w swoim kołczanie
schował mnie; 3 I powiedział mi: Jesteś moim sługą, Izraelu, w
tobie się rozsławię. 4 A ja powiedziałem: Na darmo się trudziłem,
na próżno i daremnie zużyłem swoją siłę. A jednak mój sąd
jest u PANA i moje dzieło – u mojego Boga. 5 A teraz mówi
PAN, który stworzył mnie na swego sługę już od łona, abym
przyprowadził do niego Jakuba, a choćby Izrael nie był zebrany,
będę jednak wysławiony w oczach PANA, a mój Bóg będzie
moją siłą. 6 I powiedział: To za mało, że jesteś moim sługą, aby
podźwignąć pokolenia Jakuba i przywrócić ocalonych z Izraela.
Dlatego ustanowię cię światłością dla pogan, abyś był moim
zbawieniem aż do krańców ziemi. 7 Tak mówi PAN, Odkupiciel
Izraela, jego Święty, do tego, którym każdy gardzi i którym
brzydzą się narody, do sługi władców: Królowie zobaczą cię i
powstaną, książęta oddadzą ci pokłon przez wzgląd na PANA,
który jest wierny, przez wzgląd na Świętego Izraela, który cię
wybrał. 8 Tak mówi PAN: W czasie pomyślnym wysłuchałem cię,
a w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Będę cię strzegł i
ustanowię cię przymierzem dla ludu, abyś utwierdził ziemię i
rozdzielił opustoszałe dziedzictwa; 9 Abyś mówił więźniom:
Wyjdźcie; a tym, którzy są w ciemności: Pokażcie się. Będą się
paśli przy drogach i na wszystkich miejscach wysokich będą ich
pastwiska. 10 Nie zaznają głodu ani pragnienia i nie porazi ich
upał ani słońce, bo ten, który lituje się nad nimi, poprowadzi
ich, poprowadzi ich do źródeł wód. 11 Na wszystkich moich
górach utoruję drogę, a moje gościńce będą wyżej wzniesione.
12 Oto ci przyjdą z daleka, drudzy z północy i od strony morza, a
jeszcze inni z ziemi Sinim. 13 Śpiewajcie, niebiosa, rozraduj się,
ziemio, głośno zabrzmijcie, góry! PAN bowiem pocieszył swój
lud i zlitował się nad swoimi ubogimi. 14 Ale Syjon powiedział:
PAN mnie opuścił, PAN o mnie zapomniał. 15 Czy kobieta
może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad
płodem swego łona? A choćby też i one zapomniały, ja jednak o
tobie nie zapomnę. 16 Oto na swoich dłoniach wyryłem cię;
twoje mury są zawsze przede mną. 17 Pospieszą się twoi
synowie, a ci, którzy cię burzyli i pustoszyli, odejdą od ciebie. 18
Podnieś wokoło swoje oczy i zobacz: oni wszyscy się gromadzą
i przychodzą do ciebie. Jak żyję ja, mówi PAN, przyozdobisz się
nimi jak klejnotem i przepaszesz się nimi jak oblubienica; 19
Bo twoje ruiny, twoje opustoszałe miejsca i zniszczona ziemia
będą zbyt ciasne dla mieszkańców, oddalą się ci, którzy cię
pożerali. 20 A synowie, których będziesz miała po utraceniu
pierwszych, powiedzą ci do uszu: To miejsce jest zbyt ciasne; daj
mi miejsce, abym mógł mieszkać. 21 I powiesz w swoim sercu:
Kto mi tych spłodził? Przecież byłam osierocona i samotna,
wygnana i tułałam się. Kto więc tych wychował? Oto ja sama
pozostałam, gdzie więc oni byli? 22 Tak mówi Pan BÓG: Oto
wzniosę rękę ku narodom, podniosę swój sztandar ku ludom. I
przyniosą twoich synów na rękach, i twoje córki będą nieść na
ramionach. 23 I królowie będą twoimi piastunami, a ich księżne
– twoimi mamkami. Z twarzą ku ziemi będą się tobie kłaniać i
pył twoich nóg będą lizać. Wtedy poznasz, że ja jestem PANEM
i że nie bywają zawstydzeni ci, którzy mnie oczekują. 24 Czy
można odebrać mocarzowi zdobycz? Czy słusznie pojmany
lud będzie wybawiony? 25 Ale tak mówi PAN: Pojmany lud
zostanie odebrany mocarzowi i zdobycz okrutnika zostanie
wybawiona. Ja bowiem sprzeciwię się twemu przeciwnikowi
i ocalę twoich synów. 26 I tych, którzy cię gnębią, nakarmię
ich własnym ciałem, a własną krwią się upiją jak moszczem. I
wszelkie ciało pozna, że ja jestem PANEM, twoim Zbawicielem i
twoim Odkupicielem, Mocarzem Jakuba.

50 Tak mówi PAN: Gdzie jest list rozwodowy waszej matki,
którym ją oddaliłem? Albo któremu ze swoich wierzycieli
was sprzedałem? Oto z powodu waszych nieprawości sami
siebie sprzedaliście, a z powodu waszych przestępstw wasza
matka została oddalona. **2** Dlaczego gdy przyszedłem, nie
było nikogo? A gdy wołałem, nikt się nie odezwał? Czy moja
ręka jest zbyt krótka, aby odkupić? Czy nie ma we mnie mocy,
aby wybawić? Oto swoją groźbą osuszam morze, zamieniam
rzeki w pustynię, tak że ich ryby śmierdzą z braku wody i
zdychają z pragnienia. **3** Powlekam niebiosa ciemnością i wór
im daję za osłonę. **4** Pan BÓG dał mi język uczonych, abym
umiał znużonemu mówić słowo w odpowiednim czasie. Budzi
mnie każdego ranka, pobudza moje uszy, abym słuchał tak jak
uczeni. **5** Pan BÓG otworzył mi uszy, a ja się nie sprzeciwiłem
ani się nie cofnąłem. **6** Podałem moje plecy bijącym, a moje
policzki rwącym mi brodę. Nie zakrywałem mojej twarzy przed
zniewagami i pluciem. **7** Bo Pan BÓG wspomoże mnie, dlatego
nie będę zhańbiony. Dlatego uczyniłem swoją twarz jak krzemień
i wiem, że nie będę zawstydzony. **8** Blisko jest ten, który mnie
usprawiedliwia. Kto będzie się spierać ze mną? Stańmy razem.
Kto chce prawować się ze mną, niech przystąpi do mnie. **9** Oto
Pan BÓG pomoże mi; któż mnie potępi? Oto wszyscy jak szata
się zestarzeją, a mól ich pożre. **10** Kto wśród was boi się PANA?
Kto słucha głosu jego sługi? Kto chodzi w ciemności i nie ma
światłości? Niech zaufa imieniu PANA i polega na swoim Bogu.
11 Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień i przepasujecie się
iskrami, chodźcie w światłości waszego ognia i w iskrach, które
rozpaliliście. Spotka was to z mojej ręki, że będziecie leżeć w
boleści.

51 Słuchajcie mnie, wy, którzy podążacie za sprawiedliwością,
którzy szukacie PANA. Spójrzcie na skałę, z której was
wyciosano i na głębokość dołu, skąd was wykopano. **2** Spójrzcie
na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, która was porodziła,
gdyż jego jednego wezwałem, pobłogosławiłem i rozmnożyłem.
3 PAN bowiem pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego ruiny
i uczyni jego pustkowia jak Eden, a jego pustynię jak ogród
PANA. Znajdzie się w nim radość i wesele, dziękczynienie i
głos śpiewania. **4** Słuchaj mnie, mój ludu, nadstaw ucha, mój
narodzie. Ode mnie bowiem wyjdzie prawo, a wystawię mój sąd
jako światłość dla narodów. **5** Bliska jest moja sprawiedliwość,
wyszło moje zbawienie, a moje ramiona będą sądzić narody.
Wyspy będą mnie oczekiwać i w moim ramieniu będą pokładać
nadzieję. **6** Podnieście ku niebu swoje oczy i spójrzcie na dół,
na ziemię: Niebiosa jak dym się rozwieją i ziemia jak szata się
zestarzeje, a jej mieszkańcy zginą jak one. Ale moje zbawienie
będzie trwać na wieki i moja sprawiedliwość nie ustanie. **7**
Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość, ludu, w
którego sercu jest moje prawo! Nie bójcie się urągania ludzi i nie
lękajcie się ich lżenia. **8** Mól bowiem pożre ich jak szatę, a robak
pogryzie ich jak wełnę. Ale moja sprawiedliwość będzie trwać na
wieki i moje zbawienie – z pokolenia na pokolenie. **9** Zbudź się,
zbudź się, przyoblecz się w siłę, ramię PANA! Zbudź się jak za
dawnych dni i jak za pokoleń minionych! Czyś to nie ty porąbało
Egipt i zraniło smoka? **10** Czyś to nie ty wysuszyło morze, wody
wielkiej głębi, i zamieniło głębiny morskie w drogę, aby przeszli
odkupieni? **11** Powrócą więc odkupieni przez PANA i przyjdą do
Syjonu ze śpiewaniem, a wieczna radość będzie nad ich głową.
Dostąpią wesela i radości i ucieknie smutek i wzdychanie. **12**
Ja, to ja jestem waszym pocieszycielem. Kim jesteś, że się
boisz człowieka śmiertelnego i syna człowieczego, który jest
jak trawa; **13** I zapominasz o PANU, swoim Stwórcy, który
rozciągnął niebiosa i założył ziemię; że lękasz się nieustannie
każdego dnia z powodu wściekłości ciemięzcy, gdy zmierza do
tego, aby zniszczyć? Ale gdzie jest ta wściekłość ciemięzcy? **14**
Jeniec spieszy się, aby zostać uwolniony, bo nie chce umrzeć
w dole ani z braku chleba. **15** Doprawdy ja jestem PANEM,
twoim Bogiem, który rozdziela morze tak, że szumią jego fale.
PAN zastępów to moje imię. **16** Ja włożyłem swoje słowa w
twoje usta i w cieniu swojej ręki cię zakryłem, aby osadzić
niebiosa i założyć ziemię, i powiedzieć Syjonowi: Ty jesteś moim
ludem. **17** Zbudź się, zbudź się, powstań Jerozolimo, która
piłaś z ręki PANA kubek jego gniewu; wypiłaś męty z kubka
odurzenia i [je] wysączyłaś. **18** Nikt jej nie prowadzi spośród
wszystkich synów, których urodziła, i nikt jej za rękę nie trzyma
ze wszystkich synów, których wychowała. **19** Dwie rzeczy cię
spotkały, któż się użali nad tobą? Spustoszenie i zniszczenie,
głód i miecz; któż cię pocieszy? **20** Twoi synowie leżeli omdlali
na rogach wszystkich ulic, jak dziki wół w sieci. Są pełni gniewu
PANA, upomnienia twego Boga. **21** Dlatego teraz słuchaj tego,
utrapiona i pijana, lecz nie winem: **22** Tak mówi twój PAN i
twój Bóg, który wstawia się za swoim ludem: Oto zabieram z
twojej ręki kubek odurzenia, męty kubka swojej wściekłości.
Nie będziesz już pić z niego; **23** Ale podam go w rękę tych,
którzy cię trapią, którzy mówili twojej duszy: Nachyl się, abyśmy
przeszli przez ciebie. A ty uczyniłaś swoje plecy jakby ziemią i
jakby ulicą dla przechodzących.

52 Obudź się, obudź się; przyoblecz się w swoją siłę, Syjonie!
Przyoblecz się w swą wspaniałą szatę, Jerozolimo, miasto
święte! Już bowiem nie wtargnie do ciebie nieobrzezany ani
nieczysty. **2** Otrząśnij się z prochu, powstań i usiądź, Jerozolimo!
Uwolnij się z okowów swojej szyi, pojmana córko Syjonu! **3**
Tak bowiem mówi PAN: Za darmo sprzedaliście się i bez
pieniędzy zostaniecie odkupieni. **4** Tak bowiem mówi Pan BÓG:
Mój lud niegdyś wstąpił do Egiptu, aby tam przebywać; ale
Asyryjczyk bez przyczyny go trapił. **5** A teraz co mam czynić,
mówi PAN, skoro mój lud został zabrany bez powodu, a ci,
którzy panują nad nim, doprowadzają go do płaczu, mówi PAN,
natomiast moje imię nieustannie każdego dnia jest bluźnione? **6**
Dlatego mój lud pozna moje imię. Dlatego pozna w tym dniu,
że ja jestem tym, który mówi. Oto ja. **7** O jak piękne są na
górach nogi tego, kto zwiastuje dobre wieści i ogłasza pokój;
tego, kto zwiastuje dobro i ogłasza zbawienie, kto mówi do
Syjonu: Twój Bóg króluje! **8** Twoi stróże podnoszą głos, tym
głosem wspólnie wznoszą okrzyki, bo oko w oko ujrzą, jak
PAN przywróci Syjon. **9** Wykrzykujcie i śpiewajcie razem, ruiny
Jerozolimy! PAN bowiem pocieszył swój lud, odkupił Jerozolimę.
10 PAN obnażył swoje święte ramię na oczach wszystkich
narodów i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego
Boga. **11** Odstąpcie, odstąpcie, wyjdźcie stamtąd, nieczystego

nie dotykajcie; wyjdźcie spośród niego; oczyśćcie się, wy, którzy
nosicie naczynia PANA. 12 Nie wyjdziecie bowiem w pośpiechu
ani nie będziecie uciekać, gdyż PAN pójdzie przed wami, a Bóg
Izraela będzie za wami. 13 Oto się szczęśliwie powiedzie memu
słudze. Będzie on wywyższony, wyniesiony i wielce uwielbiony.
14 Jak wielu przeraziło się z jego powodu, że zeszpecono jego
wygląd bardziej niż innych ludzi, a jego postać – bardziej niż
synów ludzkich; 15 Tak też pokropi wiele narodów, królowie
zamkną przed nim swoje usta, dlatego że ujrzą to, czego im nie
powiedziano, i zrozumieją to, o czym nie słyszeli.

53 Któż uwierzył naszemu głoszeniu, a komu jest objawione
ramię PANA? 2 Wyrósł bowiem przed nim jak latorośl
i jak korzeń z suchej ziemi. Nie miał kształtu ani urody;
i gdy widzieliśmy go, nie było wyglądu, który by się nam
podobał. 3 Wzgardzony i odrzucony przez ludzi; mąż boleści i
doświadczony cierpieniem. I przed nim ukrywaliśmy jakby swoją
twarz; wzgardzony tak, że mieliśmy go za nic. 4 Zaprawdę on
wziął na siebie nasze cierpienia i nosił naszą boleść. A my
uważaliśmy, że jest zraniony, uderzony przez Boga i utrapiony.
5 Lecz on był zraniony za nasze występki, starty za nasze
nieprawości. Kara dla naszego pokoju była na nim, a jego ranami
zostaliśmy uzdrowieni. 6 Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy
z nas zboczył na swą drogę, a PAN włożył na niego nieprawość
nas wszystkich. 7 Uciśniony i gnębiony, ale nie otworzył swoich
ust. Jak baranek na rzeź prowadzony i jak owca przed tymi,
którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust. 8 Został
zabrany z więzienia i z sądu. Kto wypowie jego pokolenie? Został
bowiem wyrwany z ziemi żyjących i zraniony za przestępstwo
mojego ludu. 9 I wyznaczono mu grób z niegodziwcami, a z
bogaczami była jego śmierć, choć nieprawości nie uczynił ani
nie znaleziono fałszu w jego ustach. 10 Lecz spodobało się
PANU zetrzeć go i zgnębić. A po złożeniu swojej duszy na ofiarę
za grzech, ujrzy swoje potomstwo, przedłuży swoje dni i to, co
się podoba PANU, przez jego rękę szczęśliwie się spełni. 11 Z
udręki swojej duszy ujrzy [owoc] i nasyci się. Mój sprawiedliwy
sługa swoim poznaniem usprawiedliwi wielu, bo sam poniesie
ich nieprawości. 12 Dlatego dam mu dział wśród wielkich, aby
dzielił się zdobyczami z mocarzami, ponieważ wylał swoją duszę
na śmierć. Został zaliczony do przestępców, sam poniósł grzech
wielu i wstawił się za przestępcami.

54 Śpiewaj, niepłodna, która nie rodziłaś, śpiewaj głośno
i krzycz, która nie zaznałaś bólów rodzenia. Więcej
bowiem jest synów opuszczonej niż synów zamężnej, mówi
PAN. 2 Rozszerz miejsce swego namiotu, a niech rozciągają
zasłony twoich mieszkań; nie oszczędzaj, wydłuż swoje powrozy
i wzmocnij swoje kołki. 3 Rozprzestrzenisz się bowiem
na prawo i lewo, a twoje potomstwo odziedziczy narody i
zaludni spustoszone miasta. 4 Nie bój się, bo nie zostaniesz
zawstydzona, nie rumień się, bo nie doznasz hańby, gdyż
zapomnisz o wstydzie swojej młodości i o niesławie swego
wdowieństwa już więcej nie wspomnisz. 5 Bo twoim małżonkiem
jest twój Stwórca, PAN zastępów – to jego imię, a twoim
Odkupicielem jest Święty Izraela – będzie nazywany Bogiem
całej ziemi. 6 PAN bowiem powołał cię jak żonę opuszczoną i
przygnębioną na duchu, jak młodą żonę, gdy była porzucona,
mówi twój Bóg. 7 Na krótką chwilę cię opuściłem, ale w wielkim
miłosierdziu przygarniam cię. 8 W niewielkim gniewie ukryłem
na chwilę swoją twarz przed tobą, ale zlituję się nad tobą w
wiecznym miłosierdziu, mówi PAN, twój Odkupiciel. 9 Jest
to bowiem dla mnie tak, jak [było] przy potopie Noego: jak
przysięgałem, że wody Noego już więcej nie będą rozlewać
się po ziemi, tak [też] przysięgałem, że nie rozgniewam się na
ciebie ani nie będę cię gromić. 10 A choćby i góry się poruszyły
i pagórki się zachwiały, moje miłosierdzie nie odstąpi od ciebie,
a przymierze mojego pokoju nie zachwieje się, mówi PAN,
który lituje się nad tobą. 11 O utrapiona, smagana wichrem,
niepocieszona! Oto położę twoje kamienie na błyszczących
kamieniach, a twoje fundamenty na szafirach. 12 I uczynię
twoje okna z kryształu, twoje bramy z kamienia rubinowego
i wszystkie twoje [mury] graniczne z drogich kamieni. 13 A
wszystkie twoje dzieci będą wyuczone przez PANA, wielki
będzie pokój twoich dzieci. 14 W sprawiedliwości będziesz
utwierdzona, będziesz daleka od ucisku, bo nie będziesz się go
bać; i od trwogi, bo nie zbliży się do ciebie. 15 Oto zbiorą się
razem, ale nie przeze mnie. Ktokolwiek zbierze się przeciwko
tobie, upadnie ze względu na ciebie. 16 Oto stworzyłem kowala,
który dmie na węgiel w ogniu i wyciąga narzędzia do obróbki. Ja
stworzyłem też burzyciela, aby niszczył. 17 Żadna broń przeciw
tobie sporządzona nie będzie skuteczna, a każdy język, który w
sądzie występuje przeciw tobie, potępisz. To jest dziedzictwo
sług PANA, a ich sprawiedliwość [pochodzi] ode mnie, mówi
PAN.

55 O wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wód, i wy, którzy
nie macie pieniędzy, przyjdźcie, kupujcie i jedzcie; tak,
przyjdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty wino i mleko.
2 Czemu wydajecie pieniądze nie na chleb, swoją pracę na
to, co nie nasyci? Słuchajcie mnie uważnie, a jedzcie to, co
jest dobre, i niech wasza dusza rozkoszuje się tłuszczem. 3
Nakłońcie swego ucha i przyjdźcie do mnie, słuchajcie, a wasza
dusza będzie żyć. I zawrę z wami wieczne przymierze, pewne
miłosierdzia Dawida. 4 Oto ustanowiłem go świadkiem dla
narodów, wodzem i dowódcą dla narodów. 5 Oto przywołasz
naród, którego nie znałeś, a narody, które cię nie znały, zbiegną
się do ciebie ze względu na PANA, twego Boga, i Świętego
Izraela, bo [on] cię uwielbił. 6 Szukajcie PANA, póki może być
znaleziony; wzywajcie go, póki jest blisko. 7 Niech bezbożny
opuści swoją drogę, a człowiek nieprawy swoje myśli i niech
wróci do PANA, a on się zlituje; [niech wróci] do naszego Boga,
gdyż jest on hojny w przebaczeniu. 8 Moje myśli bowiem nie
są waszymi myślami ani wasze drogi nie są moimi drogami,
mówi PAN; 9 Ale jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje
drogi przewyższają wasze drogi, a moje myśli – wasze myśli. 10
Bo jak spada deszcz i śnieg z nieba i już tam nie wraca, ale
nawadnia ziemię i czyni ją płodną, czyni ją też urodzajną, tak że
wydaje siewcy nasienie, a chleb jedzącym; 11 Tak będzie z
moim słowem, które wyjdzie z moich ust: nie wróci do mnie na
próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w
tym, do czego je poślę. 12 Dlatego wyjdziecie z radością i w

pokoju poprowadzą was. Góry i pagórki będą śpiewać głośno
przed wami i wszystkie drzewa polne będą klaskać w dłonie. 13
Zamiast cierni wyrośnie cyprys, zamiast pokrzywy wyrośnie mirt.
I będzie to dla PANA na chwałę, na wieczny znak, który nigdy
nie będzie wymazany.

56 Tak mówi PAN: Strzeżcie sądu i czyńcie sprawiedliwość,
bo bliskie jest nadejście mojego zbawienia i objawienie
się mojej sprawiedliwości. 2 Błogosławiony człowiek, który to
czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, który przestrzega
szabatu, aby go nie bezcześcić, który strzeże swej ręki, aby nie
czyniła nic złego. 3 Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który
przyłączył się do PANA: PAN na pewno odłączył mnie od swego
ludu. Niech też eunuch nie mówi: Oto jestem suchym drzewem.
4 Tak bowiem mówi PAN o eunuchach, którzy przestrzegają
moich szabatów i wybierają to, co mi się podoba, i trzymają
się mojego przymierza: 5 Dam im miejsce w swoim domu i w
swoich murach oraz imię lepsze od synów i córek; dam im imię
wieczne, które nie będzie zgładzone. 6 A cudzoziemców, którzy
przyłączyli się do PANA, aby mu służyć, miłować imię PANA i
być jego sługami, wszystkich przestrzegających szabatu, by go
nie bezcześcić, i trzymających się mojego przymierza; 7 Tych
przyprowadzę na swoją świętą górę i rozraduję ich w swoim
domu modlitwy. Ich całopalenia i ofiary będą przyjęte na moim
ołtarzu, bo mój dom będzie nazywany domem modlitwy dla
wszystkich narodów. 8 Tak mówi Pan BÓG, który gromadzi
rozproszonych z Izraela: Jeszcze [innych] zgromadzę do niego i
do jego zgromadzonych. 9 Wszystkie zwierzęta polne, przyjdźcie
na żer, i [wy], wszystkie zwierzęta leśne. 10 Jego stróżowie
są ślepi wszyscy, nic nie wiedzą, wszyscy są niemymi psami,
nie mogą szczekać; są ospali, leżą, kochają drzemać. 11 A są
to psy żarłoczne i nienasycone; są to pasterze niezdolni do
zrozumienia. Wszyscy udali się w swoją drogę, każdy w swoim
miejscu [szuka] własnego zysku, mówiąc: 12 Przyjdźcie, wezmę
wino i upijemy się mocnym napojem; jutro będzie tak jak dziś i
jeszcze bardziej obficie.

57 Sprawiedliwy ginie, a nikt nie bierze sobie tego do serca.
Ludzie pobożni odchodzą, a nikt nie zważa na to, że
sprawiedliwy jest zabierany przed nadejściem zła. 2 Dostąpi
pokoju i odpocznie na swoim łożu każdy, kto postępuje uczciwie.
3 Ale wy zbliżcie się tutaj, synowie czarownicy, potomstwo
cudzołożnika i nierządnicy. 4 Z kogo się naigrawacie? Na
kogo rozdziawiacie usta i wywieszacie język? Czy nie jesteście
synami nierządu, potomstwem fałszu; 5 [Wy], którzy uprawiacie
nierząd z posągami pod każdym zielonym drzewem, zabijając
swoje dzieci przy potokach, pod wysokimi skałami? 6 Wśród
gładkich kamieni potoku jest twój dział. Właśnie one są twoim
losem, na nie wylewasz ofiarę z płynów i ofiarowujesz ofiarę z
pokarmów. Czyż w tym miałbym mieć upodobanie? 7 Na górze
wysokiej i wyniosłej postawiłaś swoje łoże i tam wstępowałaś,
aby składać ofiary. 8 A za drzwiami i za odrzwiami postawiłaś
swoją pamiątkę, gdyż odchodząc ode mnie, odkrywałaś się
[innym], wstąpiłaś i rozszerzyłaś swoje łoże, czyniąc z nimi
przymierze; kochałaś ich łoże w każdym miejscu, gdzie [je]
widziałaś. 9 Chodziłaś także do króla z olejkiem i mnożyłaś
swoje wonności; posłałaś daleko swoich posłańców, a poniżałaś
się aż do grobu. **(Sheol h7585)** 10 Zmęczyłaś się licznymi swymi
drogami, ale nie powiedziałaś: Na próżno. Znalazłaś pomoc w
swojej ręce, dlatego nie osłabłaś. 11 Kogo się bałaś i lękałaś, że
skłamałaś, i nie pamiętałaś o mnie ani nie wzięłaś sobie tego
do serca? Czy ja nie milczałem, i to od dawna, a ty mnie się
nie boisz? 12 Opowiem twoją sprawiedliwość i twoje uczynki,
które nic ci nie pomogą. 13 Gdy zawołasz, niech wybawi cię
twoja zgraja; ale wszystkich ich wiatr rozniesie i pochwyci
marność. Lecz ten, który mi zaufa, odziedziczy ziemię i posiądzie
moją świętą górę. 14 I powiedzą: Wyrównajcie, wyrównajcie,
przygotujcie drogę, usuńcie przeszkody z drogi mojego ludu.
15 Tak bowiem mówi Wysoki i Wyniosły, który zamieszkuje
wieczność, którego imię to Święty: Ja, który mieszkam na
wysokościach, na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest
skruszony i uniżony w duchu, aby ożywić ducha pokornych i
ożywić serce skruszonych. 16 Nie będę się spierał na wieki
ani nie będę wiecznie się gniewał, bo zemdlałby przede mną
duch i dusze, które uczyniłem. 17 Z powodu jego niegodziwej
chciwości rozgniewałem się i uderzyłem go. Ukryłem się i
rozgniewałem, on jednak był uparty i poszedł drogą swego
serca. 18 Widziałem jego drogi, lecz uzdrowię go. Poprowadzę
go i przywrócę mu pociechę, również tym, którzy z nim płaczą.
19 Stworzę owoc warg: Pokój, pokój dalekiemu i bliskiemu, mówi
PAN; i tak uzdrowię go. 20 Lecz bezbożni będą jak wzburzone
morze niemogące się uspokoić, którego wody wyrzucają muł i
błoto. 21 Nie ma pokoju dla bezbożnych, mówi mój Bóg.

58 Wołaj donośnie, nie wstrzymuj się, podnoś swój głos
jak trąba i oznajmij mojemu ludowi ich przestępstwa, a
domowi Jakuba ich grzechy. 2 Mimo że szukają mnie każdego
dnia i chcą poznać moje drogi, niczym naród, który czyni
sprawiedliwość i nie opuszcza sądu swego Boga. Pytają mnie o
sądy sprawiedliwości i pragną zbliżyć się do Boga, mówiąc:
3 Czemu pościmy, a tego nie widzisz? Czemu trapimy nasze
dusze, a [tego] nie zauważasz? Oto w dzień waszego postu
wykonujecie swoją wolę i żądacie wykonywania wszystkich
prac. 4 Oto pościcie dla kłótni i sporów i aby bić niegodziwą
pięścią. Nie pośćcie tak, jak [robicie] dzisiaj, aby wasz głos
był słyszany w górze. 5 Czy to jest ten post, który wybrałem,
dzień, w którym człowiek trapi swoją duszę, żeby zwiesić
swoją głowę jak sitowie i słać sobie posłanie z wora i popiołu?
Czyż to nazwiesz postem i dniem przyjemnym dla PANA? 6
Czy nie to jest tym postem, który wybrałem: rozerwać więzy
niegodziwości, rozwiązać ciężkie brzemiona, puścić wolno
uciśnionych i połamać wszelkie jarzmo; 7 Dzielić swój chleb z
głodnym i ubogich wygnańców wprowadzić do swego domu, a
widząc nagiego, przyodziać go i nie ukrywać się przed nikim, kto
jest twoim ciałem? 8 Wtedy twoje światło zabłyśnie jak poranna
zorza i twoje zdrowie szybko zakwitnie. Twoja sprawiedliwość
pójdzie przed tobą i chwała PANA będzie za tobą. 9 Wtedy
będziesz wzywał, a PAN wysłucha; zawołasz, a odpowie: Oto
jestem. Jeśli usuniesz spośród siebie jarzmo, przestaniesz
wytykać palcem i mówić nieprawości; 10 Jeśli otworzysz swoją
duszę głodnemu i nasycisz duszę utrapioną, wtedy twoje światło

wzejdzie wśród ciemności, a twój zmierzch będzie jak południe.
11 I PAN nieustannie będzie cię prowadził i nasyci twoją duszę
w czasie suszy, i utuczy twoje kości. I będziesz jak nawodniony
ogród i jak źródło wody, którego wody nie ustają. 12 Twoi
potomni odbudują starodawne ruiny, wzniesiesz fundamenty
wielu pokoleń i nazwą cię naprawcą wyłomów i odnowicielem
ścieżek na zamieszkanie. 13 Jeśli powstrzymasz swoją nogę od
przekraczania szabatu, aby nie wykonać swojej woli w moim
świętym dniu; jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, [dzień] święty
PANA – szanownym; jeśli go uczcisz, nie czyniąc swoich spraw
ani nie wykonując swojej woli, ani nie mówiąc słowa próżnego;
14 Wtedy będziesz rozkoszował się PANEM, a wprowadzę cię
na wysokie miejsca ziemi i nakarmię cię dziedzictwem Jakuba,
twego ojca. Tak bowiem powiedziały usta PANA.

59 Oto ręka PANA nie jest skrócona, aby nie mogła zbawić, ani
jego ucho nie jest przytępione, aby nie mogło wysłuchać.
2 Ale wasze nieprawości uczyniły przepaść między wami a
waszym Bogiem i wasze grzechy sprawiły, że ukrył twarz przed
wami, tak że nie słyszy. 3 Wasze ręce bowiem są splamione
krwią, a wasze palce – nieprawością. Wasze wargi mówią
kłamstwa, a wasz język szepce przewrotności. 4 Nikt nie woła o
sprawiedliwość i nikt się nie spiera o prawdę. Ufają marności i
mówią kłamstwa, wyrządzają krzywdę i rodzą nieprawość. 5
Wylęgają jaja węża i tkają pajęczynę. Kto spożywa ich jaja,
umiera, a jeśli je stłucze, wykluwa się żmija. 6 Ich pajęczyny
nie nadają się na szatę ani nie okryją się swoimi uczynkami.
Ich uczynki to uczynki nieprawości i w ich rękach są czyny
przemocy. 7 Ich nogi biegną do zła i spieszą się do przelewania
niewinnej krwi. Ich myśli są myślami nieprawości, spustoszenie i
zniszczenie na ich drogach. 8 Drogi pokoju nie znają i nie ma
na ich drogach sprawiedliwości. Uczynili sobie kręte ścieżki;
ten, kto po nich chodzi, nie zazna pokoju. 9 Dlatego sąd jest
daleki od nas i nie dociera do nas sprawiedliwość. Czekamy
na światłość – a oto ciemność, na jasność – ale kroczymy
w mrokach. 10 Macamy ściany jak ślepi, macamy, jakbyśmy
oczu nie mieli. Potykamy się w południe jak o zmierzchu; w
miejscach opustoszałych – jak umarli. 11 Ryczymy wszyscy jak
niedźwiedzie, jak gołębie ciągle wzdychamy; oczekujemy sądu,
ale go nie ma; [oczekujemy] na wybawienie, ale jest od nas
daleko. 12 Rozmnożyły się bowiem nasze przestępstwa przed
tobą i nasze grzechy świadczą przeciwko nam, ponieważ nasze
nieprawości są przy nas i uznajemy swoje przestępstwa; 13
Zgrzeszyliśmy i kłamaliśmy przeciw PANU i odwróciliśmy się od
naszego Boga, aby nie chodzić za nim; mówiliśmy o ucisku
i buncie, obmyślaliśmy i wypowiadaliśmy słowa kłamliwe ze
swego serca. 14 Dlatego sąd został wycofany i sprawiedliwość
stoi z daleka, bo prawda runęła na ulicy, a prawość nie może
tam wejść. 15 Tak, prawda zginęła, a ten, kto odstępuje od zła,
pada ofiarą łupu. PAN to widział i nie podobało mu się, że nie ma
sądu. 16 Widział, że nie ma żadnego człowieka i zdziwił się, że
nie ma nikogo, kto by się wstawił. Dlatego jego ramię przyniosło
mu zbawienie i jego własna sprawiedliwość była jego podporą.
17 Przyodział się bowiem w sprawiedliwość jak w pancerz i
włożył hełm zbawienia na swą głowę. Przyoblekł się w odzienie
pomsty jak w szatę i okrył się gorliwością jak płaszczem.
18 Według uczynków, stosownie do nich, odpłaci gniewem
swoim przeciwnikom, odwetem swoim wrogom; wyspom odpłaci
odwetem. 19 I ci, którzy są na zachodzie, będą się bali imienia
PANA, i ci, którzy na wschodzie – jego chwały. Gdy wróg
przyjdzie jak rzeka, Duch PANA przepędzi go. 20 Przyjdzie
bowiem Odkupiciel do Syjonu i do tych spośród Jakuba, którzy
odwracają się od występków, mówi PAN. 21 A to będzie moje
przymierze z nimi, mówi PAN: Mój Duch, który jest w tobie, i
moje słowa, które włożyłem w twoje usta, nie odstąpią od twoich
ust ani od ust twego potomstwa, ani od ust potomków twego
potomstwa, mówi PAN, odtąd aż na wieki.

60 Powstań, zajaśniej, ponieważ przyszła twoja światłość i
chwała PANA wzeszła nad tobą. 2 Oto bowiem ciemność
okryje ziemię i mrok – ludy, ale nad tobą wzejdzie PAN i jego
chwała pojawi się nad tobą. 3 I pójdą narody do twojej światłości,
a królowie do blasku twojego wschodu. 4 Podnieś wokoło
swe oczy i spójrz: ci wszyscy, którzy się zgromadzili, przyjdą
do ciebie. Twoi synowie przyjdą z daleka i twoje córki będą
wychowane przy twoim boku. 5 Wtedy zobaczysz i rozweselisz
się, twoje serce zadrży i rozszerzy się, gdyż nawróci się do
ciebie tłum morski, a siły narodów przyjdą do ciebie. 6 Okryje
cię mnóstwo wielbłądów, dromadery z Midianu i Efy. Przyjdą
wszyscy z Szeby, przyniosą złoto i kadzidło i będą głosić chwałę
PANA. 7 Wszystkie stada Kedaru zgromadzą się u ciebie,
barany Nebajotu będą ci służyć: wstąpią na mój ołtarz, gdzie
będą przyjęte; i tak ozdobię dom mego majestatu. 8 I powiesz:
Kim są ci, co nadciągają jak obłoki i jak gołębie do swoich
okien? 9 Zaprawdę wyspy oczekują mnie, a na czele okręty
Tarszisz, aby przyprowadzić twoich synów z daleka, a z nimi ich
srebro i złoto, do imienia PANA, twego Boga, i do Świętego
Izraela, bo cię uwielbił. 10 Synowie cudzoziemców odbudują
twoje mury i ich królowie będą ci służyć, gdyż w moim gniewie
uderzyłem cię, a w mojej łaskawości zlitowałem się nad tobą. 11
I twoje bramy będą nieustannie otwarte, nie będą zamknięte
ani w dzień, ani w nocy, aby można było przyprowadzić do
ciebie siły narodów, i aby ich królowie byli przyprowadzeni. 12
Ten naród i królestwo, które nie będą ci służyć, zginą. Takie
narody właśnie zostaną do szczętu spustoszone. 13 Chwała
Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprys, sosna oraz bukszpan,
na ozdobę miejsca mojej świątyni. I wsławię miejsce moich
nóg. 14 Przyjdą też do ciebie w pokorze synowie tych, którzy
cię trapili, i będą się kłaniać do twoich stóp wszyscy ci, którzy
tobą wzgardzili. I nazwą cię Miastem PANA, Syjonem Świętego
Izraela. 15 Za to, że byłaś opuszczona i znienawidzona tak, że
nie było nikogo, kto by przez ciebie przechodził, uczynię cię
wiecznym dostojeństwem, radością z pokolenia na pokolenie.
16 Będziesz ssać mleko narodów i piersiami królów będziesz
karmiona. I poznasz, że ja jestem PANEM, twoim Zbawicielem i
twoim Odkupicielem, Mocarzem Jakuba. 17 Zamiast miedzi
naniosę złota, a zamiast żelaza naniosę srebra, zamiast drewna
– miedzi, a zamiast kamieni – żelazo. Ustanowię nad tobą
spokojnych zwierzchników i urzędników sprawiedliwych. 18
Nie będzie więcej słychać o przemocy w twojej ziemi ani o

spustoszeniu i zniszczeniu w twoich granicach; ale nazwiesz
swoje mury Zbawieniem, a twoje bramy – Chwałą. 19 Słońce
nie będzie już twoją światłością za dnia ani księżyc już nie
zaświeci ci swoim blaskiem; ale PAN będzie twoją wieczną
światłością, a twój Bóg – twoją chwałą. 20 Nie zajdzie już więcej
twoje słońce, a twój księżyc nie ukryje się, bo PAN będzie
twoją wieczną światłością i skończą się dni twojej żałoby. 21
Cały twój lud będzie sprawiedliwy. Odziedziczy ziemię na wieki,
będzie latoroślą mego szczepu, dziełem moich rąk, abym był
uwielbiony. 22 Najmniejszy rozmnoży się tysiąckrotnie, a malutki
– w naród potężny. Ja, PAN, dokonam tego rychło, w swoim
czasie.

61 Duch Pana BOGA jest nade mną, bo PAN mnie namaścił,
abym głosił dobrą nowinę cichym, posłał mnie, abym
opatrzył rany skruszonym w sercu, abym zwiastował uwięzionym
wyzwolenie, a związanym otworzenie więzienia; 2 Abym
ogłosił miłościwy rok PANA i dzień pomsty naszego Boga;
abym pocieszył wszystkich płaczących; 3 Abym sprawił
radość płaczącym w Syjonie i dał im ozdobę zamiast popiołu,
olejek radości zamiast smutku, szatę chwały zamiast ducha
przygnębienia; i będą nazwani drzewami sprawiedliwości,
szczepem PANA, aby był uwielbiony. 4 I odbudują starodawne
ruiny, naprawią dawne spustoszenia i odnowią zniszczone
miasta, opustoszałe od wielu pokoleń. 5 I stawią się cudzoziemcy,
i będą paść wasze stada, a synowie cudzoziemców będą
waszymi oraczami i winogrodnikami. 6 Ale wy będziecie nazwani
kapłanami PANA, będą was nazywać sługami naszego Boga.
Będziecie korzystać z bogactwa narodów i będziecie się chlubić
ich chwałą. 7 Za waszą hańbę [wynagrodzę] wam podwójnie, a
zamiast wstydzić się, będziecie śpiewać; dlatego posiądziecie
podwójne dziedzictwo z ich działu i w ich ziemi. I będziecie mieć
wieczną radość. 8 Ja bowiem, PAN, miłuję sąd i nienawidzę
grabieży dla całopalenia; dlatego sprawię, by wykonali swoje
dzieła w prawdzie i zawrę z nimi wieczne przymierze. 9 Ich
potomstwo będzie znane wśród pogan, a ich potomkowie
pośród ludów; wszyscy, którzy ich zobaczą, poznają, że są
potomstwem błogosławionym przez PANA. 10 Będę się wielce
radować w PANU i moja dusza rozraduje się w moim Bogu,
bo przyoblekł mnie w szaty zbawienia i przyodział mnie w
płaszcz sprawiedliwości, jak przyozdobionego oblubieńca i jak
oblubienicę ozdobioną swoimi klejnotami. 11 Jak ziemia bowiem
wydaje swe plony i jak ogród wydaje nasienie, tak Pan BÓG
sprawi, że wzejdzie sprawiedliwość i chwała przed wszystkimi
narodami.

62 Ze względu na Syjon nie będę milczeć, ze względu na
Jerozolimę nie spocznę, dopóki jego sprawiedliwość nie
wzejdzie jak blask i jego zbawienie nie zapłonie jak pochodnia.
2 I ujrzą narody twoją sprawiedliwość i wszyscy królowie – twoją
chwałę. I nazwą cię nowym imieniem, które usta PANA ustalą. 3
I będziesz koroną chwały w ręku PANA i królewskim diademem
w ręce twego Boga. 4 Nie będą cię więcej zwać Opuszczoną
ani twoja ziemia nie będzie więcej nazwana Spustoszoną. Ale ty
będziesz nazywana Chefsiba, a twoja ziemia Beula, bo PAN
ma w tobie upodobanie i twoja ziemia będzie poślubiona. 5
Jak bowiem młodzieniec poślubia dziewicę, tak twoi synowie
cię poślubią. I jak oblubieniec raduje się z oblubienicy, tak
twój Bóg będzie się radować z ciebie. 6 Na twoich murach,
Jerozolimo, postawiłem stróżów, którzy przez cały dzień i całą
noc nigdy nie zamilkną. Wy, którzy wspominacie PANA, nie
milczcie; 7 I nie dajcie mu odpoczynku, dopóki nie utwierdzi i
dopóki nie uczyni Jerozolimy chwałą na ziemi. 8 PAN przysiągł
na swoją prawicę i na ramię swojej mocy: Nie wydam już twojej
pszenicy na pokarm twoim wrogom, a synowie cudzoziemców
nie będą pić twego wina, przy którym się trudziłaś. 9 Ale ci,
którzy je zgromadzą, będą je spożywać i chwalić PANA; a ci,
którzy je zbierają, będą je pić w dziedzińcach mojej świątyni.
10 Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! Torujcie drogę
ludowi; wyrównajcie, wyrównajcie gościńce; usuwajcie kamienie,
podnieście sztandar dla narodów. 11 Oto PAN rozkaże wołać aż
po krańce ziemi: Powiedzcie córce Syjonu: Oto nadchodzi twój
Zbawiciel, oto jego zapłata z nim, a jego dzieło przed nim. 12
Twoich synów nazwą Ludem Świętym, Odkupionymi PANA, a
ciebie nazwą Poszukiwaną, Miastem Nieopuszczonym.

63 Kim jest ten, który przybywa z Edomu, w farbowanych
szatach z Bosry? Ten wspaniały w swoich szatach,
kroczący w swojej wielkiej mocy? To ja jestem, który mówię
w sprawiedliwości, potężny w wybawieniu. 2 Dlaczego twoja
odzież jest czerwona? A twoje szaty jak u tego, który tłoczy w
prasie? 3 Sam jeden tłoczyłem prasę i spośród ludu nie było ze
mną nikogo. Tłoczyłem go w swoim gniewie i deptałem go w
swojej zapalczywości, aż pryskała jego krew na moje szaty,
poplamiłem całą swą odzież. 4 Dzień pomsty był bowiem w moim
sercu, a rok moich odkupionych nadszedł. 5 Rozglądałem się,
ale nie było pomocnika, zdumiałem się, że nikogo nie było, kto
by mnie podparł. Dlatego moje ramię przyniosło mi zbawienie, a
moja zapalczywość – ona mnie podparła. 6 Zdeptałem narody w
swoim gniewie, upoiłem je w swojej zapalczywości i uderzyłem
o ziemię ich mocarzy. 7 Będę wspominać miłosierdzie PANA i
chwałę PANA za wszystko, co nam PAN wyświadczył, i za wielką
dobroć, którą okazał domowi Izraela według swego miłosierdzia
i według swojej wielkiej łaskawości. 8 Powiedział bowiem: Na
pewno są moim ludem, synami, którzy mi się nie sprzeniewierzą.
I tak stał się ich Zbawicielem. 9 We wszelkim ich ucisku i on
był uciśniony, a Anioł jego oblicza zbawił ich. W swojej miłości
i litości on ich odkupił. Troszczył się o nich i nosił ich przez
wszystkie dni wieków. 10 Ale oni się zbuntowali i zasmucili jego
Świętego Ducha. Dlatego zamienił się w ich wroga i walczył
przeciwko nim. 11 Wówczas wspomniał dawne dni, Mojżesza
i jego lud, mówiąc: Gdzież jest ten, który ich wyprowadził z
morza, z pasterzem swojej trzody? Gdzież jest ten, który włożył
w jego wnętrze swego Świętego Ducha? 12 Który prowadził
ich prawicą Mojżesza dzięki swemu chwalebnemu ramieniu i
rozdzielił wody przed nimi, aby uczynić sobie wieczne imię? 13
Który ich przeprowadził przez głębiny, jak konia na pustyni, tak
że się nie potknęli? 14 Jak bydło schodzące w dolinę tak Duch
PANA spokojnie ich prowadził. Tak prowadziłeś swój lud, aby
uczynić sobie chwalebne imię. 15 Spójrz z nieba i popatrz z
przybytku swojej świętości i chwały. Gdzie twoja gorliwość i

twoja wielka siła? Gdzie poruszenie twoich uczuć i litości przede
mną? Czy powstrzymałeś [je]? 16 Przecież ty jesteś naszym
ojcem, bo Abraham nas nie zna, a Izrael nas nie uznaje. Ty,
PANIE, jesteś naszym ojcem, naszym Odkupicielem; twoje imię
jest od wieków. 17 Czemu, PANIE, pozwoliłeś nam zboczyć z
twoich dróg i zatwardziłeś nasze serce, abyśmy się ciebie nie
bali? Odwróć się ze względu na twoje sługi, pokolenia twego
dziedzictwa. 18 Lud posiadł [ją] na krótki [czas], nasi wrogowie
zaś zdeptali twoją świątynię. 19 My jesteśmy twoi. Nad nimi
nigdy nie panowałeś ani nie byli nazywani twoimi imieniem.

64 Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił, aby góry rozpłynęły się
przed tobą; 2 Jak płonie ogień rozżarzony, ogień, który
doprowadza wodę do wrzenia, abyś oznajmił swoje imię twoim
wrogom, tak by narody zadrżały przed tobą; 3 Jak kiedyś, gdy
czyniłeś rzeczy przedziwne, których się nie spodziewaliśmy;
zstąpiłeś, a góry rozpływały się przed tobą! 4 Czego od
początku świata nie słyszano ani do uszu nie dochodziło, ani
oko nie widziało oprócz ciebie samego, Boże, który by tak
uczynił dla tego, który go oczekuje. 5 Wychodzisz naprzeciw
radosnego i czyniącego sprawiedliwość, i tych, którzy krocząc
po twoich drogach pamiętają o tobie. Oto się rozgniewałeś,
gdyż grzeszyliśmy ustawicznie, [nie krocząc] po tych [drogach],
lecz będziemy zbawieni. 6 My wszyscy jednak jesteśmy jak
nieczyści, a wszystkie nasze sprawiedliwości są jak szata
splugawiona; wszyscy opadliśmy jak liść, a nasze nieprawości
uniosły nas jak wiatr. 7 I nie ma nikogo, kto by wzywał twego
imienia i zbudził się, aby się ciebie chwycić. Zakryłeś bowiem
swoje oblicze przed nami i sprawiłeś, że niszczejemy z powodu
naszych nieprawości. 8 Ale teraz, PANIE, ty jesteś naszym
ojcem, my jesteśmy gliną, a ty jesteś naszym garncarzem; i
jesteśmy wszyscy dziełem twojej ręki. 9 Nie gniewaj się, PANIE,
tak bardzo i nie pamiętaj o naszych nieprawościach na wieki.
Oto spójrz, prosimy, my wszyscy jesteśmy twoim ludem. 10
Twoje święte miasta zostały obrócone w pustynię, Syjon jest
pustynią, Jerozolima stała się spustoszeniem. 11 Nasz dom,
święty i wspaniały, w którym cię chwalili nasi ojcowie, został
spalony w ogniu, i wszystkie nasze najkosztowniejsze rzeczy
leżą w gruzach. 12 Czy wobec tego powstrzymasz się, PANIE?
Czy będziesz milczeć i tak bardzo nas trapić?

65 Objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali, zostałem
znaleziony przez tych, którzy mnie nie szukali. Do narodu,
który się nie nazywał moim imieniem, mówiłem: Oto jestem,
oto jestem. 2 Cały dzień wyciągałem swoje ręce do ludu
buntowniczego, który kroczy drogą niedobrą, za własnymi
myślami; 3 Do ludu, który stale i zuchwale pobudza mnie do
gniewu, składając ofiary w ogrodach i paląc kadzidło na cegłach;
4 Który przesiaduje na grobach i nocuje przy swoich bożkach,
który je mięso wieprzowe, a obrzydliwa polewka [jest] w jego
naczyniach; 5 I mówi: Odsuń się, nie zbliżaj się do mnie, bo
jestem świętszy od ciebie. On jest dymem w moich nozdrzach i
ogniem płonącym przez cały dzień. 6 Oto zapisano to przede
mną. Nie zamilknę, ale oddam i odpłacę im w zanadrzu; 7 Za
wasze nieprawości i nieprawości waszych ojców, mówi PAN,
którzy palili kadzidło na górach i hańbili mnie na pagórkach;
dlatego wymierzę im w zanadrze za ich dawne czyny. 8 Tak
mówi PAN: Jak wtedy, gdy znajduje się wino w kiści i mówi się:
Nie psuj go, bo w nim jest błogosławieństwo, tak i ja uczynię
przez wzgląd na moje sługi – nie zniszczę ich wszystkich. 9
Bo wywiodę z Jakuba potomstwo, a z Judy dziedzica moich
gór. Moi wybrani posiądą je i moi słudzy będą tam mieszkać.
10 A Szaron stanie się pastwiskiem dla owiec, a dolina Akor
legowiskiem dla wołów – to dla mojego ludu, który mnie szukał.
11 Ale was, którzy opuściliście PANA, którzy zapominacie o mojej
świętej górze, którzy zastawiacie stół dla tego wojska i składacie
ofiary z płynów temu mnóstwu; 12 Was przeznaczę pod miecz
i wy wszyscy schylicie się na rzeź, ponieważ wołałem, a nie
odezwaliście się, mówiłem, a nie słyszeliście, ale czyniliście
to, co złe w moich oczach, i wybraliście to, co mi się nie
podobało. 13 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto moi słudzy
będą jeść, a wy będziecie głodni. Oto moi słudzy będą pić, a
wy będziecie spragnieni. Oto moi słudzy będą się radować, a
wy będziecie zawstydzeni. 14 Oto moi słudzy będą śpiewać
z radości serca, a wy będziecie krzyczeć z boleści serca i
zawodzić z powodu zrozpaczonego ducha. 15 I zostawicie
swoje imię moim wybranym na przekleństwo, gdyż Pan BÓG
zabije was, a swoje sługi nazwie innym imieniem. 16 Ten, który
będzie sobie błogosławił na ziemi, będzie sobie błogosławił w
Bogu prawdziwym, a kto będzie przysięgał na ziemi, będzie
przysięgał na Boga prawdziwego, bo dawne uciski pójdą w
zapomnienie i będą zakryte przed moimi oczami. 17 Oto bowiem
stworzę nowe niebiosa i nową ziemię i nie będą wspominane
pierwsze rzeczy ani nie przyjdą na myśl. 18 Lecz weselcie się i
radujcie na wieki wieków z tego, co ja stworzę, bo oto stworzę
Jerozolimę radością i jej lud weselem. 19 I będę się radować
z powodu Jerozolimy i weselić z powodu mojego ludu, a nie
będzie już słychać w nim głosu płaczu ani narzekania. 20 Nie
będzie tam już ani niemowlęcia [żyjącego] tylko kilka dni, ani
starca, który by nie dożył swoich dni, bo dziecko umrze jako
stuletni, ale grzesznik, choćby miał i sto lat, będzie przeklęty. 21
Pobudują też domy i będą w nich mieszkać, zasadzą winnice i
będą jeść z nich owoce. 22 Nie będą budować, by ktoś inny tam
mieszkał, nie będą sadzić, by ktoś inny jadł, bo dni mojego ludu
będą jak dni drzewa i moi wybrani długo będą korzystać z dzieła
swoich rąk. 23 Nie będą trudzić się na próżno ani rodzić, aby się
bać, gdyż są potomstwem błogosławionym przez PANA, oni i ich
potomkowie wraz z nimi. 24 I będzie tak, że zanim zawołają, ja
się odezwę, gdy jeszcze będą mówić, ja wysłucham. 25 Wilk z
barankiem paść się będą razem, lew jak wół będzie jeść słomę i
proch będzie pokarmem węża. Nie będą szkodzić ani niszczyć
na całej mojej świętej górze, mówi PAN.

66 Tak mówi PAN: Niebo jest moim tronem, a ziemia
podnóżkiem moich stóp. Gdzie więc będzie ten dom, który
mi zbudujecie? Gdzie będzie miejsce mego odpoczynku? 2
Bo to wszystko moja ręka uczyniła i dzięki niej powstało to
wszystko, mówi PAN. Lecz ja patrzę na tego, który jest ubogi
i skruszony w duchu i który drży na moje słowo. 3 Ten, kto
zabija wołu [na] ofiarę, to jakby zabił człowieka; kto zabija na
ofiarę barana, to jakby ściął psu [głowę]; kto przynosi ofiarę, to

jakby ofiarował krew świni; kto pali kadzidło, to jakby błogosławił
bożkowi. Lecz jak oni wybrali sobie swoje drogi i ich dusza
ma upodobanie w obrzydliwościach; 4 Tak i ja wybiorę ich
zmyślenia i sprowadzę na nich to, czego się boją, ponieważ
gdy wołałem, nikt się nie odezwał, gdy mówiłem, nie słuchali,
ale czynili to, co złe w moich oczach, i wybrali to, co mi się
nie podobało. 5 Słuchajcie słowa PANA, wy, którzy drżycie
na jego słowo. Wasi bracia, którzy was nienawidzą, którzy
wypędzają was ze względu na moje imię, mówią: Niech PAN
pokaże swoją chwałę. Ukaże się jednak dla waszej radości,
a oni będą zawstydzeni. 6 Odgłos zgiełku z miasta, głos ze
świątyni, głos PANA oddającego zapłatę swoim wrogom. 7
Zanim odczuła bóle porodu, urodziła, zanim ogarnął ją ból,
urodziła chłopca. 8 Kto słyszał o czymś takim? Kto widział coś
podobnego? Czy ziemia może urodzić w jednym dniu? Czy
naród rodzi się od razu? Ale Syjon ledwie zaczął odczuwać
bóle, a już urodził swoich synów. 9 Czyżbym ja, który otwieram
łono, nie doprowadził do rodzenia? – mówi PAN. Czyżbym ja,
który doprowadzam do rodzenia, zamknął [łono]? – mówi twój
Bóg. 10 Weselcie się z Jerozolimą i radujcie się z nią wszyscy,
którzy ją miłujecie. Cieszcie się z nią wielce wszyscy, którzy nad
nią płaczecie; 11 Aby ssać do syta z piersi jej pociech; abyście
ssali i rozkoszowali się pełnią jej chwały. 12 Tak bowiem mówi
PAN: Oto skieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów jak
strumień wezbrany. Wtedy będziecie ssać, będziecie noszeni na
rękach i pieszczeni na kolanach. 13 Jak tego, którego pociesza
matka, tak ja was będę pocieszał; i tak w Jerozolimie doznacie
pociechy. 14 Ujrzycie to i rozraduje się wasze serce, a wasze
kości zakwitną jak trawa. I będzie rozpoznana ręka PANA wobec
jego sług, a jego gniew – wobec jego wrogów. 15 Oto bowiem
PAN przyjdzie w ogniu, a jego rydwany będą jak wicher, by
wylać zapalczywość swego gniewu i [ukazać] swoją grozę w
płomieniu ognia; 16 Gdyż PAN będzie sądził ogniem i mieczem
wszelkie ciało, a wielu będzie pobitych przez PANA. 17 I ci,
którzy się uświęcają i oczyszczają w środku ogrodów, jeden za
drugim, którzy jedzą mięso wieprzowe oraz inną obrzydliwość, a
także myszy, wszyscy razem zginą – mówi PAN. 18 Ja znam
bowiem ich uczynki i myśli. I przyjdzie czas, że zgromadzę
wszystkie narody i języki, a one przyjdą i ujrzą moją chwałę. 19
I ustanowię wśród nich znak i wyślę ocalałych spośród nich do
narodów do Tarszisz, Pul i Lud, a tych, którzy naciągają łuk – do
Tubala i Jawan, do wysp dalekich, które nic o mnie nie słyszały
i nie widziały mojej chwały; i będą głosić moją chwałę wśród
narodów. 20 I przyprowadzą wszystkich waszych braci jako dar
dla PANA ze wszystkich narodów, na koniach, na rydwanach, w
lektykach, na mułach i na wielbłądach, na moją świętą górę, do
Jerozolimy, mówi PAN, tak jak synowie Izraela przynoszą dar w
czystym naczyniu do domu PANA. 21 I z nich także wezmę
sobie kapłanów i Lewitów, mówi PAN. 22 Jak bowiem to nowe
niebo i ta nowa ziemia, które ja uczynię, będą trwać przede
mną, mówi PAN, tak będzie trwać wasze potomstwo i wasze
imię. 23 I stanie się tak, że od nowiu do nowiu księżyca i od
szabatu do szabatu przychodzić będzie wszelkie ciało, aby
oddać pokłon przede mną, mówi PAN. 24 I gdy wyjdą, zobaczą
trupy ludzi, którzy wystąpili przeciwko mnie. Ich robak bowiem
nie zdechnie i ich ogień nie zgaśnie, i będą obrzydliwością dla
wszelkiego ciała.

Jeremiasza

1 Słowa Jeremiasza, syna Chilkiasza, z [rodu] kapłanów,
którzy [byli] w Anatot, w ziemi Beniamina; **2** Do którego
doszło słowo PANA za dni Jozjasza, syna Amona, króla Judy,
w trzynastym roku jego panowania. **3** Doszło także za dni
Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, aż do końca jedenastego
roku Sedekiasza, syna Jozjasza, króla Judy, aż do uprowadzenia
do niewoli [mieszkańców] Jerozolimy w piątym miesiącu; **4**
Doszło do mnie słowo PANA mówiące: **5** Zanim ukształtowałem
cię w łonie, znałem cię, zanim wyszedłeś z łona, uświęciłem cię
i ustanowiłem prorokiem dla narodów. **6** Wtedy powiedziałem:
Ach, Panie BOŻE! Oto nie umiem mówić, bo jestem dzieckiem.
7 Ale PAN powiedział do mnie: Nie mów: Jestem dzieckiem.
Pójdziesz bowiem, do kogokolwiek cię poślę, i będziesz mówił,
cokolwiek ci rozkażę. **8** Nie bój się ich twarzy, bo ja [jestem] z
tobą, aby cię wybawić, mówi PAN. **9** Wtedy PAN wyciągnął swoją
rękę i dotknął moich ust. I powiedział do mnie PAN: Oto wkładam
moje słowa do twoich ust. **10** Patrz, dziś ustanawiam cię nad
narodami i królestwami, abyś wykorzeniał, burzył, wytracał i
niszczył, byś budował i sadził. **11** Potem doszło do mnie słowo
PANA mówiące: Co widzisz, Jeremiaszu? I odpowiedziałem:
Widzę gałązkę migdałowca. **12** I PAN powiedział do mnie:
Dobrze widzisz. Ja bowiem przyspieszam swoje słowo, aby je
wykonać. **13** Ponownie doszło do mnie słowo PANA mówiące:
Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę wrzący kocioł, a jego
przednia strona [skierowana jest] ku północy. **14** I PAN powiedział
do mnie: Od północy spadnie nieszczęście na wszystkich
mieszkańców tej ziemi; **15** Bo oto zwołam wszystkie rody z
królestw północnych, mówi PAN, i przyjdą, a każdy z nich ustawi
swój tron u wejścia do bram Jerozolimy, przeciw wszystkim jej
murom i przeciw miastom Judy. **16** I ogłoszę przeciwko nim moje
sądy za całą ich niegodziwość: [przeciwko] tym, którzy mnie
opuścili, palili kadzidło innym bogom i oddali pokłon dziełom
swoich rąk. **17** Dlatego ty przepasz swoje biodra, wstań i mów
do nich wszystko, co ci nakazuję. Nie bój się ich twarzy, bym cię
nie napełnił lękiem przed nimi. **18** Oto bowiem ustanawiam cię
dziś miastem obronnym, żelazną kolumną i murem spiżowym
przeciwko całej tej ziemi, przeciwko królom Judy, ich książętom,
ich kapłanom i ludowi tej ziemi. **19** I będą walczyć przeciwko
tobie, ale cię nie przemogą, bo ja jestem z tobą, mówi PAN, aby
cię wybawić.

2 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: **2** Idź i wołaj do
uszu Jerozolimy tymi słowy: Tak mówi PAN: Wspominam cię,
życzliwość twojej młodości [i] miłość twojego narzeczeństwa,
gdy chodziłaś za mną na pustyni, w ziemi nieobsiewanej. **3**
Izrael [był] świętością dla PANA [i] pierwocinami jego plonu.
Wszyscy, którzy go pożerali, ściągali na siebie winę, spadało
na nich nieszczęście, mówi PAN. **4** Słuchajcie słowa PANA,
domu Jakuba, i wszystkie rody domu Izraela! **5** Tak mówi PAN:
Jaką nieprawość znaleźli we mnie wasi ojcowie, że oddalili
się ode mnie, poszli za marnością i stali się próżni? **6** I nie
pytali: Gdzie [jest] PAN, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu,
który nas prowadził przez pustkowie, przez ziemię pustą i pełną
rozpadlin, przez ziemię suszy i cienia śmierci, przez ziemię, po
której nikt nie chodził i gdzie żaden człowiek nie mieszkał? **7** Ja
was wprowadziłem do ziemi obfitej, abyście spożywali jej owoce
i dobra, lecz gdy weszliście, splugawiliście moją ziemię i moje
dziedzictwo uczyniliście obrzydliwością. **8** Kapłani nie pytali:
Gdzie [jest] PAN? Ci, którzy zajmowali się prawem, nie poznali
mnie. Pasterze odstąpili ode mnie i prorocy prorokowali przez
Baala, i chodzili za bezużytecznymi rzeczami. **9** Dlatego będę
wiódł spór z wami, mówi PAN, i z synami waszych synów będę
się spierać. **10** Przejdźcie bowiem na wyspy Kittim i zobaczcie;
poślijcie do Kedaru i rozważcie dokładnie, przypatrzcie się, czy
zdarzyło się coś podobnego: **11** Czy [jakiś] naród zmienił [swoich]
bogów, choć ci nie [są] bogami? Ale mój lud zamienił swoją
chwałę na to, co jest nieużyteczne. **12** Zdumiejcie się nad tym,
niebiosa, ulęknijcie i bardzo się zatrwóżcie, mówi PAN; **13** Bo
mój lud popełnił podwójne zło: opuścił mnie, źródło żywych wód,
i wykopał sobie cysterny, cysterny popękane, które nie mogą
utrzymać wody. **14** Czy Izrael [jest] sługą lub [niewolnikiem] z
urodzenia? Czemu więc stał się łupem? **15** Lwięta ryczą na
niego i wydają swój głos, i zamieniają jego ziemię w pustynię;
jego miasta są spalone, pozbawione mieszkańców. **16** Ponadto
synowie Nof i Tachpanes starli czubek twojej głowy. **17** Czy nie
sprawiłeś tego sam sobie, opuszczając PANA, swego Boga,
kiedy prowadził cię drogą? **18** A teraz, po co ci drogi Egiptu – by
pić wodę z Nilu? Albo po co ci drogi Asyrii – by pić wodę z [jej]
rzeki? **19** Twoja niegodziwość ukarze cię i twoje odstępstwo cię
skarci. Dlatego poznaj i zobacz, że rzeczą złą i gorzką jest to,
że opuściłeś PANA, swego Boga, i że nie ma w tobie mojej
bojaźni, mówi Pan, BÓG zastępów. **20** Dawno bowiem złamałem
twoje jarzmo i rozerwałem twoje więzy, i mówiłaś: Nie będę
służyła [bożkom]; a przecież tułałaś się na każdym wysokim
pagórku i pod każdym zielonym drzewem jak nierządnica! **21** A
ja cię zasadziłem [jako] wyborną winorośl, nasienie zupełnie
prawdziwe. Jakże więc zmieniłaś mi się w zwyrodniałe pędy
dzikiej winorośli? **22** Bo choćbyś mocno się obmyła, [i] saletrą,
i mydłem, to [jednak] twoja nieprawość pozostanie widoczna
przede mną, mówi Pan BÓG. **23** Jak możesz mówić: Nie
jestem splugawiona, za Baalami nie chodziłam? Spójrz na swą
drogę w tej dolinie, zobacz, co uczyniłaś, chyża wielbłądzico
wikłająca swoje drogi; **24** Dzika oślico, przywykła do pustyni,
która łapczywie chwytasz powietrze w swej namiętności. Któż
powstrzyma jej żądzę? Wszyscy, którzy jej szukają, nie będą się
trudzić, znajdą ją w jej miesiącu. **25** Uważaj na swoją nogę,
aby nie była bosa, i swoje gardło – by nie pragnęło. Lecz ty
mówisz: Na próżno; nie uczynię [tego], bo rozkochałam się w
obcych i pójdę za nimi. **26** Jak złodziej wstydzi się, kiedy go
schwytają, tak wstydzi się dom Izraela, jego królowie i książęta,
jego kapłani i prorocy; **27** Którzy mówią do drewna: Ty jesteś
moim ojcem, a do kamienia: Ty mnie zrodziłeś. Obrócili się
bowiem do mnie plecami, a nie twarzą. Ale w czasie swojej
niedoli powiedzą: Powstań i wybaw nas! **28** A gdzie są twoi
bogowie, których sobie uczyniłaś? Niech powstaną, jeśli cię
mogą wybawić w czasie twojej niedoli, bo ile twoich miast,
tyle jest twoich bogów, Judo! **29** Czemu chcecie się ze mną
spierać? Wy wszyscy odstąpiliście ode mnie, mówi PAN. **30**

Na próżno biłem waszych synów, nie przyjęli pouczenia. Wasz
własny miecz pożarł waszych proroków, jak niszczący lew. 31
Pokolenie, rozważaj słowa PANA. Czy byłem pustynią dla Izraela
albo ziemią ciemności? Czemu mój lud mówi: My panujemy,
już nie przyjdziemy do ciebie? 32 Czy panna zapomina o
swoich ozdobach albo oblubienica o swoich klejnotach? Ale
mój lud zapomniał o mnie od dni niezliczonych. 33 Czemu
przyozdabiasz swoją drogę w poszukiwaniu miłości? Przecież
nauczyłaś inne nierządnice swoich złych dróg. 34 Ponadto
na brzegach twoich [szat] znajduje się krew dusz ubogich [i]
niewinnych. Nie znalazłem tego z trudnością, lecz widać na
wszystkich twoich [brzegach]. 35 Lecz mówisz: Ponieważ jestem
niewinna, na pewno jego gniew odwróci się ode mnie. Oto będę
cię sądził za to, że mówisz: Nie zgrzeszyłam. 36 Czemu tak
ganiasz, zmieniając swoje drogi? Będziesz pohańbiona przez
Egipt, jak byłaś pohańbiona przez Asyrię. 37 I stamtąd wyjdziesz
z rękami na głowie, bo PAN odrzucił tych, którym zaufałaś, a nie
powiedzie ci się z nimi.

3 Jest powiedziane: Jeśli mąż oddali swoją żonę, a ona
odejdzie od niego i stanie się [żoną] innego – czy on jeszcze
do niej wróci? Czy ta ziemia nie byłaby wielce splugawiona? Ale
ty uprawiałaś nierząd z wieloma kochankami. Powróć jednak do
mnie, mówi PAN. 2 Podnieś swoje oczy na wyżyny i sprawdź,
czy jest miejsce, gdzie nie uprawiałaś nierządu. Przy drogach
siadałaś dla nich, jak Arab na pustyni, i splugawiłaś ziemię
swoim nierządem i swą niegodziwością. 3 I dlatego deszcze
jesienne zostały wstrzymane, i nie było deszczu wiosennego,
lecz nadal masz czoło nierządnicy i nie chcesz się wstydzić. 4
Czy teraz nie będziesz wołać do mnie: Mój ojcze! Ty jesteś
wodzem mojej młodości? 5 Czy [Bóg] będzie się gniewał na
wieki? Czy zachowa [gniew] na zawsze? [Tak] oto mówiłaś i
czyniłaś zło, ile [tylko] mogłaś. 6 Wtedy PAN powiedział do mnie
za dni króla Jozjasza: Czy widziałeś, co uczyniła odstępczyni
Izrael? Chodziła na każdą wysoką górę i pod każde zielone
drzewo i tam uprawiała nierząd. 7 I powiedziałem po tym
wszystkim, co uczyniła: Powróć do mnie. Lecz nie powróciła.
A widziała to jej zdradliwa siostra Juda. 8 I widziałem, gdy z
powodu nierządu odstępczyni Izrael oddaliłem ją i dałem jej list
rozwodowy, jednak jej zdradliwa siostra Juda nie ulękła się, lecz
poszła i również uprawiała nierząd. 9 I przez swój haniebny
nierząd zbezcześciła ziemię, i cudzołożyła z kamieniem i
drewnem. 10 Mimo tego wszystkiego jej zdradliwa siostra Juda
nie powróciła do mnie całym sercem, lecz pozornie, mówi PAN.
11 Dlatego PAN powiedział do mnie: Odstępczyni Izrael okazała
się sprawiedliwsza niż zdradliwa Juda. 12 Idź i głoś te słowa ku
północy, i mów: Wróć, odstępczyni Izrael, mówi PAN, [a] nie
wybuchnie na was mój gniew. Ja bowiem jestem miłosierny,
mówi PAN, i nie chowam [gniewu] na wieki. 13 Tylko uznaj swoją
nieprawość, że odstąpiłaś od PANA, swego Boga, i biegałaś
swoimi drogami do obcych pod każde zielone drzewo, a mojego
głosu nie słuchaliście, mówi PAN. 14 Nawróćcie się, synowie
odstępczy, mówi PAN, bo ja jestem waszym małżonkiem i
przyjmę was po jednym z miasta i po dwóch z każdego rodu i
zaprowadzę was do Syjonu; 15 I dam wam pasterzy według
mego serca, i będą was paść umiejętnie i roztropnie. 16 A gdy
się rozmnożycie i rozplenicie w tej ziemi w tych dniach, mówi
PAN, już nie będą mówić: Arka przymierza PANA. Nikomu nie
przyjdzie [to] na myśl. Nie wspomną o niej ani nie odwiedzą jej,
ani już nie uczynią jej nową. 17 W tym czasie Jerozolima będzie
nazwana tronem PANA, a wszystkie narody zgromadzą się u
niej, u imienia PANA, w Jerozolimie, i już nie będą postępować
według uporu swego złego serca. 18 W te dni dom Judy
będzie chodził z domem Izraela i przybędą razem z ziemi
północnej do ziemi, którą dałem w dziedzictwo waszym ojcom.
19 Ja zaś powiedziałem [sobie]: Jakże miałbym cię zaliczyć do
synów i dać ci ziemię rozkoszną, piękne dziedzictwo zastępów
narodów? Chyba że będziesz do mnie wołał: Mój ojcze! I nie
odwrócisz się ode mnie. 20 Ponieważ [jak] żona sprzeniewierza
się swemu mężowi, tak mi się sprzeniewierzyłeś, domu Izraela,
mówi PAN. 21 Głos się rozlega na wyżynach, błagalny płacz
synów Izraela, bo wypaczyli swe drogi i zapomnieli o PANU,
swym Bogu. 22 Nawróćcie się, odstępczy synowie, [a] uleczę
wasze odstępstwa. Oto przychodzimy do ciebie, bo ty jesteś
PANEM, naszym Bogiem. 23 Zaprawdę złudna jest [nadzieja] w
pagórkach i mnóstwie gór. Zaprawdę w PANU, naszym Bogu,
[jest] zbawienie Izraela. 24 Od naszej młodości bowiem ta
hańba pożerała pracę naszych ojców, ich trzody i stada, ich
synów i córki. 25 Leżymy w swojej hańbie i nasz wstyd nas
przykrywa, bo grzeszyliśmy przeciwko PANU, swemu Bogu, my
i nasi ojcowie, od swojej młodości aż do dziś, i nie usłuchaliśmy
głosu PANA, naszego Boga.

4 Jeśli chcesz powrócić, Izraelu, mówi PAN, to wróć do
mnie. A jeśli usuniesz swoje obrzydliwości sprzed mego
oblicza, to już nie będziesz się tułał. 2 I przysięgniesz: Jak
żyje PAN w prawdzie, w sądzie i w sprawiedliwości. Wtedy
narody będą sobie błogosławić w nim i w nim będą się chlubić.
3 Tak bowiem mówi PAN do mężczyzn z Judy i Jerozolimy:
Przeorzcie swoje ugory, a nie siejcie między ciernie; 4 Obrzeżcie
się dla PANA i usuńcie napletki waszych serc, Judejczycy i
mieszkańcy Jerozolimy, aby moja zapalczywość nie wybuchła
jak ogień i nie paliła się tak, że nikt nie zdoła jej zgasić z
powodu zła waszych uczynków. 5 Opowiadajcie w Judzie,
ogłaszajcie w Jerozolimie i mówcie: Dmijcie w trąbę w [całej]
ziemi; wołajcie, zgromadźcie się i mówcie: Zbierzcie się i
wejdźmy do miast warownych. 6 Podnieście sztandar w kierunku
Syjonu, uciekajcie, nie zastanawiajcie się. Sprowadzam bowiem
nieszczęście od północy i wielkie zniszczenie. 7 Lew wyszedł
ze swojej jaskini, niszczyciel narodów wyruszył, wyszedł ze
swego miejsca, aby zamienić twoją ziemię w pustkowie, a
twoje miasta zostaną zburzone i pozbawione mieszkańców.
8 Dlatego przepaszcie się worami, lamentujcie i zawódźcie,
bo nie odwróciła się od nas zapalczywość gniewu PANA. 9
I stanie się w owym dniu, mówi PAN, że zginie serce króla
i serce książąt, a zdumieją się kapłani i prorocy dziwić się
będą. 10 I powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Naprawdę bardzo
zawiodłeś ten lud i Jerozolimę, mówiąc: Będziecie mieć pokój!
A tymczasem miecz przeniknął nas aż do duszy. 11 W owym
czasie będzie się mówić do tego ludu i do Jerozolimy: Gorący
wiatr wyżynny z pustyni [idzie] prosto na mój lud, [lecz] nie po
to, by go przewiać czy oczyścić. 12 Wiatr silniejszy niż oni

przyjdzie do mnie; teraz ja też wydam na nich wyrok. 13 Oto
nadciągnie jak obłoki, a jego rydwany jak wicher, jego konie
są szybsze niż orły. Biada nam, bo jesteśmy spustoszeni. 14
Obmyj z nieprawości swoje serce, Jerozolimo, abyś została
wybawiona. Jak długo będą trwać w tobie twoje niegodziwe
myśli? 15 Głos bowiem opowiada od strony Dan i z góry Efraim
ogłasza klęskę. 16 Przypominajcie narodom: Oto ogłaszajcie
Jerozolimie, że stróże nadciągają z dalekiej ziemi i wznoszą
swój głos przeciwko miastom Judy. 17 Jak stróże pól otoczą
ją dokoła, bo zbuntowała się przeciwko mnie, mówi PAN. 18
Twoja droga i twoje uczynki sprowadziły to na ciebie; twoja
niegodziwość [sprawia], że jest to gorzkie [i] że przenika aż
do twego serca. 19 O moje wnętrze, moje wnętrze! Cierpię z
boleści do samego serca! Trwoży się we mnie moje serce,
nie mogę milczeć, bo usłyszałaś, moja duszo, głos trąby [i]
okrzyk wojenny. 20 Klęska za klęską ogłasza się, bo cała ziemia
jest spustoszona. Nagle zniszczone zostały moje namioty, w
okamgnieniu – moje zasłony. 21 Jak długo mam patrzeć na
sztandar i słyszeć dźwięk trąby? 22 Bo mój lud jest głupi, nie
zna mnie; to są dzieci niemądre i nierozumne. Są mądre w
czynieniu zła, lecz dobrze czynić nie umieją. 23 Spojrzałem na
ziemię, a oto bezkształtna i pusta; na niebo, a nie było na nim
światła. 24 Spojrzałem na góry, a oto się trzęsły i wszystkie
pagórki się chwiały. 25 Spojrzałem, a oto nie było człowieka i
wszelkie ptactwo niebieskie odleciało. 26 Spojrzałem, a oto
pole urodzajne stało się pustynią, a wszystkie jego miasta
zostały zburzone przed PANEM [i] przez zapalczywość jego
gniewu. 27 Bo tak mówi PAN: Cała ziemia zostanie spustoszona,
lecz całkowicie jej nie zniszczę. 28 Nad tym ziemia będzie
lamentować, a niebiosa w górze zaćmią się, gdyż powiedziałem
i postanowiłem, a nie będę żałował ani nie odwrócę się od tego.
29 Przed wrzawą jeźdźców i łuczników ucieknie całe miasto;
wejdą w gęstwiny i wstąpią na skały. Wszystkie miasta będą
opuszczone i nie będzie w nich żadnego mieszkańca. 30 A ty,
spustoszona, cóż uczynisz? Choćbyś się ubrała w szkarłat,
choćbyś się przystroiła w złote ozdoby, choćbyś też przyozdobiła
swoją twarz kolorem, na próżno się stroisz; [twoi] kochankowie
pogardzą tobą, będą czyhać na twoje życie. 31 Słyszałem
bowiem głos jakby rodzącej kobiety, udrękę jakby rodzącej
po raz pierwszy, głos córki Syjonu, która lamentuje i wyciąga
swe ręce, [mówiąc]: Biada mi teraz, bo moja dusza omdlewa z
powodu morderców.

5 Przebiegnijcie ulice Jerozolimy, wypatrujcie teraz i zobaczcie,
szukajcie po jej ulicach, czy znajdziecie człowieka, kogoś, kto
by wymierzał [sprawiedliwy] sąd [i] szukał prawdy, a przebaczę
jej. 2 Ale choć mówią: Jak żyje PAN, to [przecież] przysięgają
fałszywie. 3 PANIE, czy twoje oczy nie [są zwrócone] ku
prawdzie? Biłeś ich, ale oni nie czują bólu; obróciłeś ich wniwecz,
[ale] nie chcą przyjąć pouczenia. Uczynili swe twarze twardszymi
od skały, nie chcą się nawrócić. 4 Wtedy powiedziałem:
Naprawdę oni są nędzni i głupio postępują. Nie znają bowiem
drogi PANA ani sądu swego Boga. 5 Pójdę do wielkich i będę
mówił do nich, bo oni znają drogę PANA i sąd swego Boga.
Lecz oni również złamali jarzmo, zerwali więzy. 6 Dlatego
zabije ich lew z lasu, wilk wieczorny wygubi ich, lampart
będzie czyhać przy ich miastach. Ktokolwiek z nich wyjdzie,
zostanie rozszarpany. Rozmnożyły się bowiem ich przestępstwa
i wzmogły ich odstępstwa. 7 Dlaczego miałbym ci to przebaczyć?
Twoi synowie opuścili mnie i przysięgają na tych, którzy nie są
bogami. Jak tylko ich nakarmiłem, zaraz cudzołożyli i tłumnie
zbierali się w domu nierządnicy. 8 Gdy wstają rano, są jak
konie wypasione, każdy z nich rży do żony swego bliźniego.
9 Czyż za to nie powinienem ich nawiedzić? – mówi PAN.
Czy nad takim narodem moja dusza ma się nie zemścić? 10
Wstąpcie na jej mury i niszczcie, lecz nie niszczcie doszczętnie.
Usuńcie filary jej murów, gdyż nie są od PANA. 11 Bo dom
Izraela i dom Judy zupełnie mi się sprzeniewierzyły, mówi PAN.
12 Zaparły się PANA i powiedziały: Nie tak, nie spadnie na
nas nic złego, nie doznamy miecza ani głodu. 13 A prorocy
przeminą z wiatrem, nie ma w nich żadnego słowa [Bożego].
Tak im się właśnie stanie. 14 Dlatego tak mówi PAN, Bóg
zastępów: Ponieważ tak mówiliście, oto uczynię moje słowa
w twoich ustach ogniem, a ten lud drewnem i pożre ich. 15
Oto sprowadzę na was, domu Izraela, naród z daleka, mówi
PAN. Naród mocny, naród starożytny, naród, którego języka nie
znasz ani nie rozumiesz, co mówi. 16 Jego kołczan jest jak
grób otwarty, wszyscy są wojownikami. 17 Pochłoną twój plon
i twój chleb, pochłoną twoich synów i twoje córki. Pochłoną
twoje trzody i stada, pochłoną twoją winorośl i twoje drzewa
figowe, a twoje miasta warowne, w których pokładasz ufność,
zniszczą mieczem. 18 Lecz w tych dniach, mówi PAN, nie
zniszczę was doszczętnie. 19 Gdy bowiem powiecie: Za co
PAN, nasz Bóg, uczynił nam to wszystko? Wtedy im odpowiesz:
Jak wy mnie opuściliście i służyliście obcym bogom w swojej
ziemi, tak będziecie służyć cudzoziemcom w nie swojej ziemi.
20 Głoście to w domu Jakuba, a rozgłaszajcie to w Judzie,
mówiąc: 21 Słuchaj tego teraz, ludu głupi i bezrozumny, wy,
którzy macie oczy, a nie widzicie, którzy macie uszy, a nie
słyszycie. 22 Czy mnie nie będziecie się bać? – mówi PAN.
Czy nie będziecie się lękać mnie, który położyłem piasek jako
granicę morza mocą wieczystej ustawy, a ono jej nie przekroczy.
Choćby fale się burzyły, jednak nie przemogą; choćby huczały,
jednak nie przeskoczą go. 23 Ale ten lud ma serce krnąbrne i
buntownicze; odstąpił [ode mnie] i odszedł. 24 I nie powiedzieli
w swoim sercu: Bójmy się PANA, naszego Boga, który daje
deszcz jesienny i wiosenny w swoim czasie; [który] zapewnia
nam ustalone tygodnie żniwa. 25 [Ale] to wasze nieprawości to
odwróciły, a wasze grzechy wstrzymały wam to dobro. 26 Wśród
mego ludu bowiem znajdują się niegodziwcy, [którzy] czyhają
jak [łowcy], rozciągają sieci, zastawiają sidła, łapią ludzi. 27
Jak klatka pełna jest ptaków, tak ich domy pełne są zdrady.
Dlatego stali się wielcy i bogaci. 28 Otyli i rozjaśnili się, [innych]
przewyższają swoją nieprawością. Nie sądzą sprawy, nawet
sprawy sierot; jednak powodzi się im, chociaż nie bronią sprawy
ubogiego. 29 Czyż za to nie powinienem [ich] nawiedzić? –
mówi PAN. Czy nad takim narodem moja dusza ma się nie
mścić? 30 Rzecz przedziwna i straszna dzieje się w tej ziemi:
31 Prorocy kłamliwie prorokują i kapłani panują przez ich ręce, a
mój lud to kocha. Cóż uczynicie, kiedy nadejdzie koniec?

6 Synowie Beniamina, zgromadźcie się, by uciekać z
Jerozolimy, zadmijcie w trąbę w Tekoa, wznieście znak
nad Bet-Kerem. Z północy bowiem nadchodzi nieszczęście i
wielkie zniszczenie. **2** Przyrównałem córkę Syjonu do pięknej,
rozkosznej [panny]; **3** Do niej przyjdą pasterze wraz ze swymi
trzodami; rozbiją naprzeciwko niej namioty dokoła, każdy
będzie paść w swoim miejscu. **4** Ogłoście przeciwko niej
wojnę, wstańcie, wyruszymy w południe. Biada nam, bo dzień
się kończy, bo wydłużają się cienie wieczorne! **5** Wstańcie,
wtargniemy w nocy i zburzmy jej pałace. **6** Tak bowiem
mówi PAN zastępów: Narąbcie drzewa i usypcie wał przeciw
Jerozolimie. Jest to miasto, które ma być ukarane; pośrodku
niej [jest] całkowity ucisk. **7** Jak źródło wylewa swe wody,
tak ona wylewa swoją niegodziwość. Słychać w niej ucisk i
spustoszenie, [mam] przed sobą nieustannie cierpienie i bicie. **8**
Przyjmij upomnienie, Jerozolimo, aby moja dusza nie odstąpiła
od ciebie, bym cię nie zamienił w pustkowie, ziemię bezludną.
9 Tak mówi PAN zastępów: Wyzbierają resztkę Izraela aż do
grona, jak winorośl. Sięgaj swoją ręką do kosza, jak zbieracz.
10 Do kogo będę mówić i kogo ostrzegę, aby słyszeli? Oto ich
uszy są nieobrzezane, tak że nie mogą słuchać. Oto słowo
PANA uważają za hańbę i nie mają w nim upodobania. **11**
Dlatego jestem pełen zapalczywości PANA, zamęczam się,
aby [ją] powstrzymać. Wyleję ją zarówno na dzieci na ulicy,
[jak] i na gromadę młodzieńców, gdyż będą pojmani – mąż z
żoną, starzec z podeszłym w wieku. **12** Ich domy przypadną
innym, także ich pola i żony, gdyż wyciągnę swoją rękę na
mieszkańców tej ziemi, mówi PAN; **13** Gdyż od najmniejszego z
nich aż do największego – wszyscy oddani są chciwości i od
proroka aż do kapłana – wszyscy popełniają oszustwo. **14** I
leczą rany córki mego ludu [tylko] powierzchownie, mówiąc:
Pokój, pokój! Ale nie ma pokoju. **15** Czy zawstydzili się, że
popełnili obrzydliwość? Bynajmniej, wcale nie wstydzili się ani
nie potrafili rumienić. Dlatego upadną wśród tych, którzy mają
upaść. W czasie gdy ich nawiedzę, upadną, mówi PAN. **16**
Tak mówi PAN: Stańcie na drogach, spójrzcie i pytajcie o stare
ścieżki, gdzie jest ta dobra droga – i idźcie nią, a znajdziecie
odpoczynek dla waszej duszy. Lecz powiedzieli: Nie pójdziemy.
17 I ustanowiłem nad wami stróżów, [mówiąc]: Słuchajcie głosu
trąby! Wtedy powiedzieli: Nie będziemy słuchać. **18** Dlatego
słuchajcie, narody; poznaj, o zgromadzenie, co się wśród nich
dzieje. **19** Słuchaj, ziemio! Oto sprowadzę nieszczęście na ten
lud – owoc jego myśli, gdyż nie słuchał moich słów ani mego
prawa, ale je odrzucił. **20** Na cóż mi kadzidło z Szeby i cynamon
wonny i wyborny z dalekiej ziemi? Wasze całopalenia nie są
[dla mnie] przyjemne i wasze ofiary nie podobają mi się. **21**
Dlatego tak mówi PAN: Oto kładę przed tym ludem przeszkody,
o które potykać się będą ojcowie wraz z synami; sąsiad i jego
przyjaciel zginą. **22** Tak mówi PAN: Oto nadciągnie lud z ziemi
północnej, wielki naród powstanie z krańców ziemi. **23** Łuk i
włócznię trzymają, są okrutni i bezlitośni. Ich głos huczy jak
morze i na koniach jeżdżą, gotowi jak jeden mąż do walki
przeciwko tobie, o córko Syjonu! **24** Gdy usłyszeliśmy wieść
o nich, nasze ręce osłabły, ogarnęły nas trwoga i ból, jak u
rodzącej. **25** Nie wychodźcie na pole i nie idźcie po drodze, bo
miecz wroga [i] strach dokoła. **26** Córko mojego ludu, przepasz
się worem i tarzaj się w popiele. Urządź sobie żałobę [jak po]
jedynaku, gorzką żałobę, bo nagle spadnie na nas niszczyciel.
27 Ustanowiłem cię basztą i wieżą wśród mego ludu, abyś
poznał i zbadał jego drogi. **28** Wszyscy są ogromnie krnąbrni,
postępują jak oszczercy. [Są jak] miedź i żelazo; wszyscy są
skażeni. **29** Miech uległ zużyciu, ołów od ognia niszczeje; na
próżno przetapia [go] hutnik, bo źli nie zostali oddaleni. **30** Będą
nazwani srebrem odrzuconym, bo PAN ich odrzucił.

7 Słowo, które doszło od PANA do Jeremiasza, mówiące:
2 Stań w bramie domu PANA i głoś tam to słowo, i mów:
Słuchajcie słowa PANA, wy wszyscy z Judy, którzy wchodzicie
do tych bram, aby oddać PANU pokłon. **3** Tak mówi PAN
zastępów, Bóg Izraela: Poprawcie swoje drogi i czyny, a sprawię,
że będziecie mieszkać w tym miejscu. **4** Nie pokładajcie
swojej nadziei w słowach kłamliwych, mówiąc: Świątynia PANA,
Świątynia PANA, to jest Świątynia PANA! **5** Ale jeśli naprawdę
poprawiacie swoje drogi i czyny, jeśli będziecie sprawiedliwie
sprawować sąd pomiędzy człowiekiem a jego bliźnim; **6** Jeśli
nie będziecie uciskać przybysza, sieroty i wdowy, nie rozlejecie
krwi niewinnej w tym miejscu i za innymi bogami nie pójdziecie
na swoje nieszczęście; **7** Wtedy sprawię, że będziecie mieszkać
w tym miejscu, w ziemi, którą dałem waszym ojcom na wieki
wieków. **8** Oto pokładacie swoją nadzieję w słowach kłamliwych,
które nie pomogą. **9** Czy będziecie kraść, zabijać, cudzołożyć,
przysięgać fałszywie, palić kadzidło Baalowi, iść za innymi
bogami, których nie znacie; **10** A potem – przychodzić i stawać
przede mną w tym domu, który nazwany jest moim imieniem,
i mówić: Zostaliśmy wybawieni, aby popełniać te wszystkie
obrzydliwości? **11** Czy ten dom, który jest nazwany moim
imieniem, jest w waszych oczach jaskinią zbójców? Oto ja
to widzę, mówi PAN. **12** Ale idźcie teraz do mojego miejsca,
które było w Szilo, gdzie kiedyś ustanowiłem przybytek dla
mego imienia, i zobaczcie, co z nim zrobiłem ze względu
na niegodziwość mego ludu Izraela. **13** A teraz, ponieważ
popełniliście te wszystkie czyny, mówi PAN, a ja nieustannie
mówiłem do was z wczesnym wstawaniem, a wy nie słuchaliście;
wołałem do was, a nie odpowiadaliście; **14** Uczynię temu
domowi, który jest nazwany moim imieniem, w którym wy
pokładacie ufność, oraz [temu] miejscu, które dałem wam i
waszym ojcom, jak uczyniłem Szilo. **15** I odrzucę was sprzed
swego oblicza, jak odrzuciłem waszych braci – całe potomstwo
Efraima. **16** Ty więc nie módl się o ten lud i nie zanoś za niego
ani wołania, ani modlitwy i nie nalegaj na mnie, bo cię nie
wysłucham. **17** Czyż sam nie widzisz, co robią w miastach Judy
i na ulicach Jerozolimy? **18** Synowie zbierają drwa, ojcowie
rozniecają ogień, a [ich] żony ugniatają ciasto, aby robić placki
dla królowej niebios i wylewać ofiary z płynów innym bogom,
aby mnie do gniewu pobudzać. **19** Czy to [jest] przeciwko mnie,
[że mnie] do gniewu pobudzają? – mówi PAN. Czy nie raczej
przeciwko nim, ku ich własnemu pohańbieniu? **20** Dlatego tak
mówi Pan BÓG: Oto mój gniew i moja zapalczywość zostaną
wylane na to miejsce, na ludzi i na zwierzęta, na drzewa polne i
na owoce ziemi; rozpalą się i nie zgasną. **21** Tak mówi PAN

zastępów, Bóg Izraela: Dodajcie swoje całopalenia do swoich
ofiar i jedzcie mięso. 22 Bo nie mówiłem waszym ojcom ani
niczego im nie nakazałem o całopaleniach i ofiarach w dniu,
kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu; 23 Ale to [jedno] im
nakazałem, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu i będę waszym
Bogiem, a wy będziecie moim ludem; idźcie każdą drogą, którą
wam nakazałem, aby się wam dobrze działo. 24 Lecz oni
nie posłuchali ani nie nakłonili swego ucha, ale szli za radą i
według uporu swego złego serca. I odwrócili się plecami, a nie
twarzą. 25 Od dnia, kiedy wasi ojcowie wyszli z ziemi Egiptu, aż
do dziś, posyłałem do was wszystkie moje sługi, proroków z
wczesnym wstawaniem i przesłaniem. 26 Oni jednak nie słuchali
mnie i nie nakłonili swego ucha, ale zatwardzili swój kark i
gorzej czynili niż ich ojcowie. 27 Będziesz im mówił wszystkie
te słowa, ale cię nie usłuchają; będziesz wołać do nich, ale
nie odpowiedzą ci. 28 Dlatego mów do nich: To jest naród,
który nie słucha głosu PANA, swego Boga, ani nie przyjmuje
pouczenia. Zginęła prawda, została starta z ich ust. 29 Ostrzyż
swoje włosy, [Jerozolimo], i odrzuć [je], podnieś lament na
wyżynach, bo PAN odrzucił i opuścił to pokolenie, na które
bardzo się gniewa. 30 Synowie Judy bowiem czynili zło przed
moimi oczami, mówi PAN; ustawili swoje obrzydliwości w tym
domu, który jest nazwany moim imieniem, aby go zbezcześcić.
31 Ponadto zbudowali wyżyny Tofet, która jest w dolinie syna
Hinnom, aby palić swoich synów i swoje córki w ogniu, czego
nie nakazałem i co nie przyszło mi nawet na myśl. 32 Dlatego
oto nadchodzą dni, mówi PAN, gdy to już nie będzie nazywać
się Tofet ani Doliną Syna Hinnom, lecz Doliną Rzezi; i będą
grzebać [zmarłych] w Tofet, [bo] nie będzie [innego] miejsca. 33 I
trupy tego ludu będą pokarmem dla ptactwa na niebie i zwierząt
na ziemi, a nikt ich nie spłoszy. 34 I sprawię, że w miastach Judy
i na ulicach Jerozolimy ustanie głos radości, głos wesela, głos
oblubieńca i głos oblubienicy, bo ziemia zostanie spustoszona.

8 W tym czasie, mówi PAN, wydobędą z ich grobów kości
królów Judy, kości ich książąt, kości kapłanów, kości proroków
i kości mieszkańców Jerozolimy; 2 I rozrzucą je przed słońcem,
przed księżycem i przed całym zastępem nieba, które oni
kochali, którym służyli, za którymi szli, których szukali i którym
oddawali pokłon. Nie będą zebrane ani pogrzebane, [lecz] staną
się nawozem na powierzchni ziemi. 3 I cała reszta ocalałych
z tego przewrotnego rodu będzie wybierać [raczej] śmierć
niż życie we wszystkich miejscach, gdzie zostali, kiedy ich
wygnałem, mówi PAN zastępów. 4 Dlatego powiesz do nich:
Tak mówi PAN: Czy nie powstaje ten, który upadł? Czy nie
zawraca ten, który zbłądził? 5 Czemu więc odwrócił się ten lud
Jerozolimy wiecznym odstępstwem? Trzymają się kłamstwa, nie
chcą wrócić. 6 Uważałem i słyszałem: nie mówią właściwie,
nikt nie żałuje swej niegodziwości, mówiąc: Cóż uczyniłem?
Każdy biegnie swoją drogą, jak koń pędzący do bitwy. 7 Nawet
bocian na niebiosach zna swoje ustalone pory; synogarlica,
żuraw i jaskółka przestrzegają czasu swego przylotu. Lecz
mój lud nie zna sądu PANA. 8 Jakże [możecie] mówić: My
jesteśmy mądrzy, a prawo PANA [jest] przy nas? Oto zaprawdę
na próżno uczynił je; daremne jest pióro pisarzy. 9 Mędrcy się
zawstydzili. Są przestraszeni i pojmani. Oto odrzucają słowo
PANA, jaką więc mają mądrość? 10 Dlatego ich żony dam
innym, ich pola tym, którzy ich zdobędą, bo od najmniejszego aż
do największego – wszyscy są oddani chciwości, od proroka aż
do kapłana – wszyscy działają podstępnie. 11 I leczą rany córki
mego ludu [tylko] powierzchownie, mówiąc: Pokój, pokój! Ale nie
ma pokoju. 12 Czy zawstydzili się, że popełnili obrzydliwość?
Bynajmniej, wcale się nie zawstydzili ani nie potrafili rumienić.
Dlatego upadną wśród tych, co mają upaść. W czasie gdy ich
nawiedzę, upadną, mówi PAN. 13 Doszczętnie ich wykorzenię,
mówi PAN. Nie będzie winogron na winorośli ani żadnych fig na
drzewie figowym, nawet liść opadnie, a to, co im dałem, zostanie
im zabrane. 14 Czemu [tu] siedzimy? Zbierzcie się, wejdźmy do
miast warownych i tam będziemy milczeć. PAN bowiem, nasz
Bóg, każe nam milczeć i daje nam do picia wodę żółci, gdyż
zgrzeszyliśmy przeciwko PANU. 15 Oczekiwaliśmy pokoju, ale
nic dobrego [nie przyszło]; czasu uzdrowienia – a oto strach. 16
Od Dan słychać parskanie jego koni, na odgłos rżenia jego
mocarzy zadrżała cała ziemia. Nadciągają, aby pożreć ziemię i
wszystko, co jest na niej, miasto i jego mieszkańców. 17 Oto
bowiem poślę na was najbardziej jadowite węże, których nie
można zaklinać, i będą was kąsać, mówi PAN. 18 Moje serce,
które miało mnie posilać w smutku, mdleje we mnie. 19 Oto
głos krzyku córki mego ludu z dalekiej ziemi: Czy nie ma PANA
na Syjonie? Czy nie ma na nim jego króla? Czemu pobudzili
mnie do gniewu swoimi bożkami i obcymi próżnościami? –
[odpowiada PAN]. 20 Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a my
nie jesteśmy wybawieni. 21 Z powodu rany córki mojego ludu
jestem ranny, pogrążony w żałobie, ogarnęło mnie przerażenie.
22 Czy nie ma balsamu w Gileadzie? Czy nie ma tam lekarza?
Czemu więc nie jest uleczona córka mojego ludu?

9 Oby moja głowa była wodą, a moje oczy źródłem łez, abym
dniem i nocą opłakiwał pomordowanych córki mego ludu! 2
Obym miał na pustyni schronisko dla podróżnych, abym mógł
opuścić swój lud i oddalić się od nich! Wszyscy bowiem są
cudzołożnikami, zgrają zdrajców; 3 I [jak] łuk napinają swój język
do kłamstwa. Nie wzmocnili się prawdą na ziemi, bo od zła do
zła przechodzą, a mnie nie znają, mówi PAN. 4 Niech się każdy
strzeże swego bliźniego, a bratu nie ufa, bo każdy brat oszukuje
podstępnie i każdy bliźni postępuje jak oszczerca. 5 Każdy
też oszukuje swego bliźniego i nie mówi prawdy. Przyuczyli
swój język do mówienia kłamstwa, męczą się, aby popełnić
nieprawość. 6 Twoje mieszkanie jest pośród ludu podstępnego;
z powodu podstępu nie chcą mnie poznać, mówi PAN. 7 Dlatego
tak mówi PAN zastępów: Oto przetopię ich i wypróbuję; jak
bowiem mam postąpić z córką mego ludu? 8 Ich język [jest]
śmiercionośną strzałą, wypowiada oszustwa. [Jeden] mówi
ustami o pokoju ze swym przyjacielem, ale w sercu zastawia [na
niego] sidła. 9 Czyż za to nie [powinienem] ich nawiedzić? –
mówi PAN. Czyż nad takim narodem moja dusza nie powinna
się zemścić? 10 Z powodu tych gór podniosę płacz i lament, z
powodu pastwisk na pustkowiu – pieśń żałobną. Są bowiem
spalone tak, że nikt tamtędy nie przechodzi ani odgłosu bydła nie
słychać; ptactwo niebieskie i zwierzęta rozbiegły się i odeszły.

11 I zamienię Jerozolimę w gruzy, w legowisko smoków, a miasta
Judy – w pustkowie, [zostaną] bez mieszkańca. 12 Któż jest tak
mądry, aby [mógł] to zrozumieć? A do kogo mówiły usta PANA,
aby [mógł] ogłosić, dlaczego ziemia ginie [i] jest spalona jak
pustynia, tak że przez nią nikt nie przechodzi? 13 PAN bowiem
mówi: Dlatego że porzucili moje prawo, które im przedłożyłem, a
nie słuchali mojego głosu ani nie szli za nim; 14 Ale postępowali
według uporu swego serca i [szli] za Baalami, jak ich nauczyli
ich ojcowie; 15 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela:
Oto nakarmię ich, ten lud, piołunem i napoję ich wodą żółci. 16
Rozproszę ich między narodami, których nie znali oni ani ich
ojcowie, i poślę za nimi miecz, aż ich doszczętnie wytracę. 17
Tak mówi PAN zastępów: Zastanówcie się i wezwijcie płaczki,
i niech przyjdą; poślijcie po te, które są wyćwiczone w tym, i
niech przyjdą. 18 Niech się pospieszą, niech podniosą nad nami
lament, aby łzami spływały nam oczy i powieki ociekały wodą.
19 Głos lamentu bowiem słychać z Syjonu: Jakże jesteśmy
spustoszeni! Jesteśmy bardzo zawstydzeni, bo opuściliśmy
ziemię, zburzono nasze mieszkania. 20 Słuchajcie więc, kobiety,
słowa PANA, niech wasze ucho przyjmie wyrok jego ust, abyście
uczyły wasze córki lamentu, a jedna drugą – pieśni żałobnej. 21
Śmierć bowiem wtargnęła przez nasze okna, weszła do naszych
pałaców, aby wytracić dzieci na rynku i młodzieńców na ulicach.
22 Mów: Tak mówi PAN: Nawet trupy ludzkie padną jak gnój na
polu i jak snopy za żniwiarzem, a nikt ich nie zbierze. 23 Tak
mówi PAN: Niech się nie chlubi mądry swoją mądrością, niech
się nie chlubi mocarz swoją siłą i niech się nie chlubi bogaty
swoim bogactwem; 24 Ale kto chce się chlubić, niech się chlubi
tym, że rozumie i zna mnie, [wie], że ja [jestem] PAN, który
okazuje miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi. To bowiem
[mi] się podoba, mówi PAN. 25 Oto nadchodzą dni, mówi PAN,
w których nawiedzę każdego obrzezanego i nieobrzezanego; 26
Egipt, Judę, Edom, Ammonitów, Moabitów i wszystkich, którzy
są w najdalszych zakątkach i mieszkają na pustyni. Wszystkie
te narody bowiem [są] nieobrzezane, a cały dom Izraela ma
nieobrzezane serce.

10 Słuchajcie słowa, które PAN mówi do was, domu Izraela!
2 Tak mówi PAN: Nie uczcie się drogi pogan i nie bójcie się
znaków na niebie, bo to poganie ich się boją. 3 Zwyczaje tych
narodów są bowiem marnością, gdyż drzewo ścinają w lesie
siekierą, dzieło rąk rzemieślnika; 4 Przyozdabiają je srebrem i
złotem, przytwierdzają je gwoździami i młotkiem, aby się nie
chwiało. 5 Stoją prosto jak palma, ale nie mówią. Trzeba je
nosić, bo nie mogą chodzić. Nie bójcie się ich, bo nie mogą
czynić nic złego ani nic dobrego. 6 Nie ma nikogo jak ty, PANIE!
Ty jesteś wielki i wielkie jest w mocy twoje imię. 7 Któż by się
ciebie nie bał, Królu narodów? Tobie bowiem to się należy,
ponieważ pośród wszystkich mędrców narodów i we wszystkich
ich królestwach nie ma nikogo jak ty. 8 Wszyscy razem są głupi
i nierozumni; czerpanie nauki z drewna to całkowita marność.
9 Srebro sklepane, przywiezione z Tarszisz, a złoto z Ufas –
dzieło rzemieślnika i rąk złotnika. Ich szaty z błękitu i purpury,
wszystko to jest dziełem uzdolnionych rzemieślników. 10 Ale
PAN jest prawdziwym Bogiem, jest Bogiem żywym i królem
wiecznym. Od jego gniewu drży ziemia, a narody nie mogą
znieść jego oburzenia. 11 Tak więc im powiecie: Ci bogowie,
którzy nie stworzyli nieba i ziemi, znikną z ziemi i spod nieba.
12 On uczynił ziemię swoją mocą, utwierdził okrąg świata swoją
mądrością i swoją roztropnością rozpostarł niebiosa. 13 Gdy on
wydaje głos, huczą wody w niebiosach, on sprawia, że chmury
wznoszą się z krańców ziemi; czyni błyskawice z deszczem i
wyprowadza wiatr ze swoich skarbców. 14 Każdy człowiek jest
głupcem i nie wie, że każdy złotnik jest okryty hańbą z powodu
posągu, bo jego odlany posąg jest fałszem i nie ma w nich
ducha. 15 Są marnością i dziełem błędów; w czasie swego
nawiedzenia zginą. 16 Nie takim jak one jest dział Jakuba,
bo on jest Stwórcą wszystkiego, a Izrael jest szczepem jego
dziedzictwa. PAN zastępów – to jego imię. 17 Pozbieraj z ziemi
swoje towary, ty, która mieszkasz w miejscu warownym. 18
Tak bowiem mówi PAN: Oto ja tym razem [jak] z procy cisnę
w mieszkańców tej ziemi i udręczę ich, aby tego doznali. 19
Biada mi z powodu mego zniszczenia, moja rana jest bolesna,
ale mówiłem: Właśnie to jest moje cierpienie, muszę je znieść.
20 Mój namiot został zburzony i wszystkie moje powrozy są
zerwane. Moi synowie odeszli ode mnie i nie ma ich. Nie ma już
nikogo, kto by rozbił mój namiot i rozciągnął moje zasłony. 21
Pasterze bowiem stali się głupi i nie szukali PANA. Dlatego im
się nie powiedzie, a cała ich trzoda zostanie rozproszona. 22
Oto nadchodzi wieść i wielka wrzawa z ziemi północnej, aby
miasta Judy zamienić w pustkowie i w siedlisko smoków. 23
Wiem, PANIE, że droga człowieka nie zależy od niego ani nie
[leży w mocy] człowieka kierować swoimi krokami, gdy chodzi.
24 Karć mnie, PANIE, ale według słusznej miary, nie w swym
gniewie, abyś mnie nie zniszczył. 25 Wylej swoją zapalczywość
na te narody, które cię nie znają, i na rody, które nie wzywają
twego imienia. Pochłonęły bowiem Jakuba i pożarły go, strawiły
go, a jego mieszkanie zamieniły w pustkowie.

11 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, mówiące:
2 Słuchajcie słów tego przymierza i mówcie do mężczyzn
Judy i do mieszkańców Jerozolimy; 3 Powiedz do nich: Tak mówi
PAN, Bóg Izraela: Przeklęty ten człowiek, który nie posłucha
słów tego przymierza; 4 Które nakazałem waszym ojcom w
dniu, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu, z pieca do
topienia żelaza, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu i czyńcie
to wszystko, co wam nakazuję; i będziecie moim ludem, a ja
będę waszym Bogiem; 5 Abym mógł wypełnić przysięgę, którą
złożyłem waszym ojcom, że dam im ziemię opływającą mlekiem
i miodem, jak to jest dzisiaj. A ja odpowiedziałem: Amen, PANIE!
6 I PAN powiedział do mnie: Głoś wszystkie te słowa w miastach
Judy i po ulicach Jerozolimy, mówiąc: Słuchajcie słów tego
przymierza i wypełniajcie je. 7 Usilnie bowiem ostrzegałem
waszych ojców od dnia, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu,
aż do dziś, z wczesnym wstawaniem i ostrzeganiem, mówiąc:
Słuchajcie mego głosu. 8 Oni jednak nie usłuchali ani nie
nakłonili swego ucha, ale każdy postępował według uporu
swego złego serca. Dlatego sprowadziłem na nich wszystkie
słowa tego przymierza, które nakazałem im wypełniać, a nie
wypełnili. 9 I PAN powiedział do mnie: Znalazł się spisek

wśród mężczyzn Judy i mieszkańców Jerozolimy. 10 Wrócili
do nieprawości swoich przodków, którzy nie chcieli słuchać
moich słów; poszli i oni za innymi bogami, aby im służyć. Dom
Izraela i dom Judy złamały moje przymierze, które zawarłem
z ich ojcami. 11 Dlatego tak mówi PAN: Oto sprowadzę na
nich nieszczęście, z którego nie będą mogli się wydostać; a
choćby wołali do mnie, nie wysłucham ich. 12 I pójdą miasta
Judy i mieszkańcy Jerozolimy i będą wołać do bogów, którym
palą kadzidło, lecz oni wcale ich nie wybawią w czasie ich
utrapienia. 13 Ile bowiem [jest] twoich miast, [tylu] twoich
bogów, Judo! Ile ulic w Jerozolimie, tyle wznieśliście ołtarzy
obrzydliwości, ołtarzy do palenia kadzidła Baalowi. 14 Dlatego
ty się nie módl za ten lud i nie zanoś za niego wołania ani
modlitwy, bo ja go nie wysłucham, gdy do mnie będzie wołać w
czasie swego utrapienia. 15 Cóż chce moja umiłowana w moim
domu, skoro bez wstydu dopuściła się sprośności z wieloma,
a ofiary święte odeszły od ciebie? Radujesz się, gdy czynisz
zło. 16 PAN nazwał cię zielonym drzewem oliwnym, pięknym,
[dającym] piękny owoc, [ale] wśród huku wielkiej burzy rozpalił
nad nim ogień, połamane są jego gałęzie. 17 PAN zastępów
bowiem, który cię zasadził, zapowiedział przeciwko tobie to
nieszczęście z powodu niegodziwości domu Izraela i domu
Judy, którą popełniły na własną szkodę, aby mnie pobudzać
do gniewu, paląc kadzidło Baalowi. 18 A PAN oznajmił mi to i
zrozumiałem; wtedy ukazałeś mi ich uczynki. 19 Ja zaś byłem
jak baranek [i] wół prowadzony na rzeź, bo nie wiedziałem, że
przeciwko mnie knuli zamysły, [mówiąc]: Zniszczmy drzewo
wraz z jego owocem i wykorzeńmy go z ziemi żyjących, aby jego
imię już nie było wspominane. 20 Lecz, PANIE zastępów, który
sądzisz sprawiedliwie i badasz nerki i serca, niech zobaczę
twoją pomstę nad nimi. Wyjawiłem ci bowiem swoją sprawę. 21
Dlatego tak mówi PAN o mężczyznach z Anatot, którzy nastają
na twoje życie i mówią: Nie prorokuj w imię PANA, abyś nie
zginął z naszej ręki. 22 Dlatego tak mówi PAN zastępów: Oto
nawiedzę ich; [ich] młodzieńcy zginą od miecza, ich synowie i
córki umrą z głodu. 23 I nikt z nich nie zostanie, bo sprowadzę
nieszczęście na ludzi z Anatot w roku ich nawiedzenia.

12 Sprawiedliwy jesteś, PANIE, choćbym się z tobą spierał.
Ja jednak będę rozmawiać z tobą o [twoich] sądach.
Czemu szczęści się droga bezbożnych? [Czemu] spokojnie
żyją wszyscy, którzy postępują bardzo zdradliwie? 2 Zasadziłeś
ich, zapuścili też korzenie; rosną i nawet wydają owoc. Bliski
jesteś ich ust, ale daleki od ich nerek. 3 Ale ty, PANIE, znasz
mnie, wypatrujesz mnie i doświadczyłeś moje serce, [i wiesz],
że jest z tobą. Odłącz ich jak owce na rzeź i przygotuj ich na
dzień zabicia. 4 Jak długo ziemia będzie płakać, a trawa na
wszystkich polach będzie usychać z powodu niegodziwości jej
mieszkańców? Giną wszystkie zwierzęta i ptactwo, bo mówią:
Nie widzi naszego końca. 5 Jeśli biegłeś z pieszymi i zmęczyłeś
się, to jak zmierzysz się z końmi? A jeśli [zmęczyłeś się]
w spokojnej ziemi, w której pokładałeś nadzieję, co zrobisz
przy wezbraniu Jordanu? 6 Nawet twoi bracia i dom twego
ojca sprzeniewierzyli się tobie, oni też głośno wołają za tobą.
Ale nie wierz im, choćby mówili do ciebie piękne słowa. 7
Opuściłem swój dom, porzuciłem swoje dziedzictwo; umiłowaną
mojej duszy wydałem w ręce jej wrogów. 8 Moje dziedzictwo
stało się dla mnie jak lew w lesie; podnosi przeciwko mnie
swój głos, dlatego je znienawidziłem. 9 Moje dziedzictwo jest
pstrym ptakiem, ptaki dokoła będą przeciwko niemu. Chodźcie,
zbierzcie wszystkie zwierzęta polne, zejdźcie się na żer. 10
Wielu pasterzy zniszczyło moją winnicę, zdeptało mój dział; mój
rozkoszny dział zamienili w opustoszałe pustkowie. 11 Zamienili
go w pustkowie; a spustoszony leży w żałobie przede mną; cała
ziemia pustoszeje, bo nikt tego nie bierze [sobie] do serca. 12 Na
wszystkie pustynne wzniesienia przyjdą niszczyciele, bo miecz
PANA pożre [wszystko] od jednego krańca do drugiego krańca
ziemi. Żadne ciało nie będzie miało pokoju. 13 Posiali pszenicę,
ale będą zbierać ciernie; natrudzili się, ale nic nie osiągną.
Zawstydzą się ze swoich plonów z powodu zapalczywego
gniewu PANA. 14 Tak mówi PAN o wszystkich moich złych
sąsiadach dotykających mojego dziedzictwa, które dałem w
dziedzictwo memu ludowi Izraelowi: Oto wykorzenię ich z ich
ziemi, a dom Judy wyrwę spośród nich. 15 A gdy ich wyrwę,
wrócę, zlituję się nad nimi i znowu przyprowadzę każdego z
nich do jego dziedzictwa i każdego z nich do jego ziemi. 16 I
jeśli dokładnie się nauczą dróg mojego ludu, [i] będą przysięgać
na moje imię, [mówiąc]: PAN żyje, podobnie jak nauczali mój lud
przysięgać na Baala, wtedy zostaną zbudowani wśród mego
ludu. 17 Ale jeśli nie usłuchają, wtedy wykorzenię ten naród,
wyrwę i wytracę go, mówi PAN.

13 Tak powiedział PAN do mnie: Idź i kup sobie lniany pas,
przepasz nim swoje biodra, ale nie kładź go do wody. 2
Kupiłem więc pas według rozkazu PANA i przepasałem [nim]
swoje biodra. 3 Potem ponownie doszło do mnie słowo PANA
mówiące: 4 Weź ten pas, który kupiłeś i który jest na twoich
biodrach, i wstań, idź nad Eufrat i ukryj go tam w szczelinie
skalnej. 5 Poszedłem więc i ukryłem go nad Eufratem, jak mi
PAN rozkazał. 6 A po upływie wielu dni PAN powiedział do mnie:
Wstań, idź nad Eufrat i weź stamtąd pas, który ci rozkazałem
tam ukryć. 7 Poszedłem wtedy nad Eufrat, wykopałem i wziąłem
pas z miejsca, gdzie go ukryłem, a oto pas był zbutwiały tak, że
do niczego się nie nadawał. 8 Potem doszło do mnie słowo
PANA mówiące: 9 Tak mówi PAN: Tak zniszczę pychę Judy
i wielką pychę Jerozolimy. 10 Ten zły lud, który się wzbrania
słuchać moich słów, który postępuje według uporu swego
serca i idzie za innymi bogami, aby im służyć i dać im pokłon,
stanie się jak ten pas, który się do niczego nie nadaje. 11 Jak
bowiem pas przylega do bioder mężczyzny, tak sprawiłem,
że przylgnął do mnie cały dom Izraela i cały dom Judy, mówi
PAN, aby był moim ludem, moją sławą, chwałą i ozdobą. Lecz
nie posłuchali. 12 Dlatego powiedz im to słowo: Tak mówi
PAN, Bóg Izraela: Każdy dzban zostanie napełniony winem;
a gdy powiedzą: Czyż nie wiemy, że wszelki dzban zostanie
napełniony winem? 13 Wtedy im odpowiesz: Tak mówi PAN: Oto
napełnię pijaństwem wszystkich mieszkańców tej ziemi i królów,
którzy siedzą na tronie Dawida, i kapłanów oraz proroków, a
także wszystkich mieszkańców Jerozolimy; 14 I roztrzaskam
jednych o drugich, zarówno ojców, jak i synów, mówi PAN.
Nie pożałuję i nie oszczędzę nikogo ani nie zlituję się, lecz

zniszczę ich. 15 Słuchajcie i nakłońcie ucha, nie wynoście się,
bo PAN przemawia. 16 Oddajcie chwałę PANU, swemu Bogu,
zanim sprowadzi ciemność i zanim potkną się wasze nogi w
mrocznych górach; gdy będziecie czekać na światłość, oto
[Bóg] zamieni je w cień śmierci [i] przemieni w mrok. 17 A jeśli
tego nie usłuchacie, moja dusza będzie płakać w skrytości z
powodu [waszej] pychy, a moje oko będzie nieustannie płakało
i roniło łzy, bo trzoda PANA zostanie pojmana. 18 Powiedz
królowi i królowej: Ukorzcie się i usiądźcie [na ziemi], bo spadła
z waszej głowy korona waszej chwały. 19 Miasta południa
będą zamknięte i nikt ich nie otworzy. Cała Juda zostanie
uprowadzona do niewoli, zostanie całkowicie uprowadzona. 20
Podnieście swoje oczy i patrzcie na tych, którzy przybywają
z północy. Gdzie jest ta trzoda, którą ci powierzono, twoja
wspaniała trzoda? 21 Co powiesz, gdy on cię nawiedzi? Ty
bowiem nauczyłaś ich, [aby byli] wodzami i zwierzchnikami nad
tobą. Czy nie ogarną cię bóle jak rodzącą kobietę? 22 A jeśli
powiesz w swoim sercu: Dlaczego to mnie spotkało? Z powodu
ogromu twojej nieprawości poły twojej [szaty] zostały odkryte i
twoje pięty będą gwałtownie obnażone. 23 Czy Etiopczyk może
zmienić swoją skórę albo lampart swoje pręgi? Podobnie wy,
czy możecie czynić dobrze, skoro przywykliście czynić źle? 24
Dlatego rozproszę ich jak plewy unoszone przez wiatr pustynny.
25 Taki będzie twój los [i] dział wymierzony ci przeze mnie, mówi
PAN, [za to], że o mnie zapomniałaś i zaufałaś kłamstwu. 26 Tak
więc odkryję poły twojej [szaty] aż do twarzy, aby była widoczna
twoja sromota. 27 Widziałem twoje cudzołóstwa i twoje rżenie,
hańbę twojego nierządu i twoje obrzydliwości na pagórkach i na
polach. Biada tobie, Jerozolimo! Czy się nie oczyścisz? Jak
długo jeszcze?

14 Słowo PANA, które doszło do Jeremiasza w związku z
suszą: 2 Ziemia Judy płacze, a jej bramy osłabły, w szacie
żałobnej siedzą na ziemi, a krzyk Jerozolimy się podnosi. 3
Ich szlachetni posyłają swoje sługi po wodę. A gdy przyszli do
cystern, nie znaleźli wody i powrócili z pustymi naczyniami.
Zapłonęli i zawstydzili się, i zakryli swoje głowy. 4 Z powodu
spękanej ziemi – bo nie było deszczu na ziemi – oracze ze
wstydu zakryli swoje głowy. 5 Nawet łania rodząca na polu
porzuciła [młode], bo nie było trawy. 6 A dzikie osły, stojąc na
wysokich miejscach, chwyciły wiatr jak smoki; ich oczy osłabły,
bo nie było trawy. 7 PANIE, chociaż nasze nieprawości świadczą
przeciwko nam, działaj przez wzgląd na twoje imię. Liczne są
bowiem nasze odstępstwa, zgrzeszyliśmy przeciwko tobie. 8
Nadziejo Izraela, jego Zbawicielu w czasie utrapienia, czemu
jesteś jak przybysz w tej ziemi, jak podróżny, który zatrzymuje
się na nocleg? 9 Czemu jesteś jak człowiek osłupiały [albo] jak
mocarz, który nie może wybawić? Ty jednak jesteś pośród nas,
PANIE, i twoje imię jest wzywane nad nami. Nie opuszczaj nas.
10 Tak mówi PAN o tym ludzie: Tak kochają błądzić, swoich
nóg nie powstrzymają; dlatego PAN nie ma w nich upodobania,
teraz wspomina ich nieprawość i nawiedza ich [za ich] grzechy.
11 Potem PAN powiedział do mnie: Nie módl się o dobro tego
ludu. 12 Gdy będą pościć, nie wysłucham ich wołania, a gdy
będą składać całopalenia i ofiarę z pokarmów, nie przyjmę
tego, ale wytracę ich mieczem, głodem i zarazą. 13 Wtedy
powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Oto prorocy mówią im: Nie
zobaczycie miecza ani nie dotknie was głód, ale dam wam
trwały pokój na tym miejscu. 14 I PAN powiedział do mnie: Ci
prorocy fałszywie prorokują w moje imię. Nie posłałem ich ani im
[niczego] nie nakazywałem, ani nie mówiłem do nich. Prorokują
wam kłamliwe widzenie i wróżbę, marność i urojenie swego
serca. 15 Dlatego tak mówi PAN o prorokach, którzy prorokują
w moje imię, chociaż ich nie posłałem, i którzy mówią: Miecza i
głodu nie będzie w tej ziemi. Ci sami prorocy od miecza i głodu
zginą. 16 A ten lud, któremu oni prorokują, będzie wyrzucony na
ulice Jerozolimy z powodu głodu i miecza i nie będzie nikogo,
kto by pogrzebał ich samych ani ich żon, ani ich synów i córek.
Tak wyleję na nich ich niegodziwość. 17 Dlatego powiesz im to
słowo: Moje oczy wylewają łzy w nocy i we dnie, bez przerwy,
bo dziewicza córka mego ludu została dotknięta wielką klęską,
ciosem bardzo bolesnym. 18 Jeśli wychodzę na pole – oto
pobici mieczem, jeśli wchodzę do miasta – oto ginący od głodu.
Tak, zarówno prorok, jak i kapłan kupczą ziemią, a [ludzie] tego
nie zauważają. 19 Czy całkowicie odrzucasz Judę? Czy twoja
dusza obrzydziła sobie Syjon? Czemu nas bijesz, tak że już nie
ma dla nas uzdrowienia? Oczekiwaliśmy pokoju, ale nie [ma] nic
dobrego; [oczekiwaliśmy] czasu uleczenia, a oto trwoga. 20
Uznajemy, PANIE, swoją niegodziwość i nieprawość naszych
ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciw tobie. 21 Nie odrzucaj [nas]
przez wzgląd na twoje imię, nie dopuść do znieważenia tronu
swojej chwały. Pamiętaj o swoim przymierzu i nie zrywaj go z
nami. 22 Czy wśród marności pogan są takie, co spuszczają
deszcz? Czy niebiosa mogą [same] dawać deszcze? Czy to nie
ty, PANIE, nasz Boże? Dlatego oczekujemy ciebie, bo ty czynisz
to wszystko.

15 Wtedy PAN powiedział do mnie: Choćby Mojżesz i Samuel
stanęli przede mną, nie miałbym serca do tego ludu.
Wypędź ich sprzed mego oblicza i niech idą precz. 2 A jeśli
zapytają: Dokąd pójdziemy? Wtedy im powiesz: Tak mówi
PAN: Kto [przeznaczony] na śmierć, [pójdzie] na śmierć; kto
pod miecz – pod miecz, kto na głód – na głód, a kto na
niewolę – w niewolę. 3 I nawiedzę ich czterema rodzajami [kar],
mówi PAN: Mieczem, aby zabijał, psami, aby rozszarpywały,
ptactwem nieba i zwierzętami ziemi, aby pożerały i niszczyły. 4 I
sprawię, że zostaną wysiedleni do wszystkich królestw ziemi
z powodu Manassesa, syna Ezechiasza, króla Judy, za to,
co uczynił w Jerozolimie. 5 Któż bowiem zlituje się nad tobą,
Jerozolimo? Któż się użali nad tobą? Któż zboczy z drogi, aby
zapytać, jak ci się powodzi? 6 Ty mnie opuściłaś, mówi PAN,
odwróciłaś się [ode mnie]. Dlatego wyciągnę na ciebie moją
rękę, aby cię wytracić; zmęczyłem się żałowaniem. 7 Rozwieję
ich wiejadłem w bramach [tej] ziemi, osierocę [i] wygubię mój
lud, [bo] nie zawrócili ze swoich dróg. 8 Ich wdów więcej mi się
namnożyło niż nadmorskich piasków. Sprowadziłem na nich, na
matki młodzieńców, niszczyciela w południe. Sprawię, że nagle
napadnie na to miasto, a [jego mieszkańcy] będą przestraszeni.
9 Mdleje ta, która urodziła siedmioro, wyzionęła ducha; jeszcze
za dnia zaszło jej słońce. Zapłonęła i zawstydziła się. A ich

resztkę wydam na pastwę miecza przed ich wrogami, mówi
PAN. 10 Biada mi, moja matko, że urodziłaś mnie, mężczyznę
kłótni i sporu na całej ziemi. Nie pożyczyłem [im] na lichwę ani
oni na lichwę mnie nie pożyczali, a jednak każdy mi złorzeczy.
11 I PAN powiedział: Zapewniam, że będzie dobrze tym, którzy
pozostaną. Sprawię, że wróg zatroszczy się o ciebie w czasie
utrapienia i ucisku. 12 Czy [zwykłe] żelazo pokruszy żelazo
z północy i stal? 13 Twoje bogactwo, Judo, i twoje skarby
wydam na łup, bez opłaty, za wszystkie twoje grzechy we
wszystkich twoich granicach. 14 I sprawię, że pójdziesz ze
swymi wrogami do ziemi, której nie znasz. Rozpalił się bowiem
ogień mojego gniewu i będzie płonąć nad wami. 15 Ty [mnie]
znasz, PANIE, wspomnij i wejrzyj na mnie, a pomścij mnie wobec
moich prześladowców. Nie porywaj mnie w swojej pobłażliwości
[wobec nich]. Wiedz, że dla ciebie znoszę hańbę. 16 Gdy się
znalazły twoje słowa, zjadłem je, a twoje słowo było dla mnie
weselem i radością mego serca. Nazywam się bowiem twoim
imieniem, PANIE, Boże zastępów! 17 Nie zasiadałem w radzie
naśmiewców ani się [z nimi] nie radowałem; [ale] zasiadałem
samotnie z powodu twojej surowej ręki, bo napełniłeś mnie
gniewem. 18 Czemu mój ból ma trwać wiecznie i moja rana ma
być nieuleczalna, i nie chce się goić? Czy masz być dla mnie
jak kłamca, [jak] wody zawodne? 19 Dlatego tak mówi PAN:
Jeśli zawrócisz, wtedy zawrócę cię, abyś stał przede mną. I jeśli
odłączysz to, co cenne, od tego, co nikczemne, będziesz jakby
moimi ustami. Niech oni zawrócą do ciebie, ale ty nie zawracaj
do nich. 20 A uczynię cię dla tego ludu warownym murem
spiżowym. Będą walczyć przeciwko tobie, ale cię nie przemogą,
bo ja jestem z tobą, aby cię wybawić i ocalić, mówi PAN. 21
Wyrwę cię z rąk niegodziwców i odkupię cię z rąk okrutników.

16 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Nie pojmiesz
sobie żony ani nie będziesz miał synów i córek na tym
miejscu. 3 Tak bowiem mówi PAN o synach i córkach urodzonych
na tym miejscu, o ich matkach, które ich urodzą, i o ich ojcach,
którzy ich spłodzą w tej ziemi: 4 Pomrą od ciężkich śmiertelnych
[chorób]; nie będą opłakiwani ani pogrzebani, [lecz] staną się
nawozem na powierzchni ziemi. Wyginą od miecza i głodu, a
ich trupy będą pokarmem dla ptactwa nieba i zwierząt ziemi.
5 Tak bowiem mówi PAN: Nie wchodź do domu żałoby i nie
chodź opłakiwać ani żałować ich, bo odjąłem mój pokój od tego
ludu, miłosierdzie i litość, mówi PAN. 6 Pomrą wielcy i mali w
tej ziemi. Nie będą pogrzebani ani opłakiwani, nikt nie będzie
dla nich się nacinał ani robił sobie łysiny; 7 Nikt nie będzie
łamać [chleba] z tymi, którzy są w żałobie, aby ich pocieszyć po
zmarłym, ani nie dadzą im pić z kubka pocieszenia za ich ojca
lub matkę. 8 Nie wchodź do domu uczty, by zasiąść z nimi do
jedzenia i picia. 9 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela:
Oto sprawię, że na waszych oczach i za waszych dni ustanie na
tym miejscu głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos
oblubienicy. 10 A gdy ogłosisz temu ludowi wszystkie te słowa,
a zapytają cię: Czemu PAN zapowiedział przeciwko nam całe to
wielkie nieszczęście? I jaka jest nasza nieprawość, i jaki nasz
grzech, który popełniliśmy przeciwko PANU, naszemu Bogu? 11
Wtedy powiesz im: Dlatego, że wasi ojcowie opuścili mnie, mówi
PAN, i poszli za innymi bogami, służyli im i oddawali im pokłon,
mnie zaś opuścili i nie przestrzegali mojego prawa. 12 A wy
czyniliście jeszcze gorzej niż wasi ojcowie, bo oto każdy [z was]
postępuje według uporu swego złego serca, nie słuchając mnie;
13 Dlatego wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, której nie znaliście,
[ani] wy, ani wasi ojcowie, i tam będziecie służyć innym bogom
dniem i nocą, gdzie nie okażę wam miłosierdzia. 14 Dlatego oto
nadchodzą dni, mówi PAN, że już nie będą mówić: Jak żyje
PAN, który wyprowadził synów Izraela z ziemi Egiptu; 15 Ale:
Jak żyje PAN, który wyprowadził synów Izraela z ziemi północnej
i ze wszystkich ziem, do których ich wygnał. I sprowadzę ich
znowu do ich ziemi, którą dałem ich ojcom. 16 Oto poślę po
wielu rybaków, mówi PAN, i ci ich wyłowią; potem poślę po wielu
myśliwych, i ci ich upolują na każdej górze i na każdym pagórku,
i w rozpadlinach skalnych. 17 Moje oczy bowiem patrzą na
wszystkie ich drogi. Nie są ukryte przed moim obliczem ani ich
nieprawość nie jest zakryta przed moimi oczami. 18 Najpierw
odpłacę im podwójnie za ich nieprawości i za ich grzechy, za
to, że zbezcześcili moją ziemię trupami swoich obrzydliwości i
napełnili moje dziedzictwo swoimi ohydami. 19 PANIE, moja
mocy i siło, moja ucieczko w dniu utrapienia! Do ciebie przyjdą
poganie od krańców ziemi i powiedzą: Zaprawdę, nasi ojcowie
odziedziczyli kłamstwa i marności, w których nie było żadnego
pożytku. 20 Czy człowiek może uczynić sobie bogów? Przecież
to nie są bogowie. 21 Dlatego oto ja sprawię, że poznają tym
razem; sprawię, że poznają moją rękę i moc, i dowiedzą się, że
moje imię to PAN.

17 Grzech Judy jest zapisany żelaznym rylcem, ostrzem
diamentu jest wyryty na tablicy ich serca i na rogach
waszych ołtarzy; 2 Gdy ich synowie wspominają ich ołtarze i
gaje pod drzewami zielonymi, na wysokich pagórkach. 3 [Moja]
góro na polu! Twoje bogactwo [i] wszystkie twoje skarby wydam
na łup z powodu grzechu twoich wyżyn we wszystkich twoich
granicach. 4 A [ty] opuścisz swoje dziedzictwo, które ci dałem. I
sprawię, że będziesz służył swoim wrogom w ziemi, której nie
znasz, bo rozpaliliście ogień mojej zapalczywości, [który] będzie
płonąć na wieki. 5 Tak mówi PAN: Przeklęty człowiek, który ufa
człowiekowi i który czyni ciało swoim ramieniem, a od PANA
odstępuje jego serce. 6 Będzie bowiem jak wrzos na pustyni,
który nie czuje, gdy przychodzi coś dobrego, ale wybiera suche
miejsca na pustyni, w ziemi słonej i bezludnej. 7 Błogosławiony
człowiek, który ufa PANU, a którego nadzieją jest PAN. 8
Będzie bowiem jak drzewo zasadzone nad wodami, które swoje
korzenie zapuszcza nad strumieniem i nie zauważa, gdy upał
przychodzi, ale jego liść pozostaje zielony. W roku suszy nie
troszczy się i nie przestaje przynosić owocu. 9 Najzdradliwsze
ponad wszystko [jest] serce i najbardziej przewrotne. Któż zdoła
je poznać? 10 Ja, PAN, badam serca i doświadczam nerki,
aby oddać każdemu według jego dróg i według owocu jego
uczynków. 11 [Jak] kuropatwa gromadzi [swoje jajka], ale ich nie
wysiaduje, [tak] kto zbiera bogactwa niesprawiedliwie, zostawi je
w połowie swoich dni, a u swego kresu okaże się głupcem; 12
Wzniosłym tronem chwały od początku [jest] miejsce naszej
świątyni. 13 PANIE, nadziejo Izraela! Wszyscy, którzy cię

opuszczają, będą zawstydzeni; ci, którzy odstępują ode mnie,
będą zapisani na ziemi, gdyż opuścili PANA, źródło żywych wód.
14 Uzdrów mnie, PANIE, a będę uzdrowiony; zbaw mnie, a będę
zbawiony. Ty bowiem jesteś moją chwałą. 15 Oto oni mówią do
mnie: Gdzie jest słowo PANA? Niech się już spełni! 16 Ale ja
nie zabiegałem, aby być twoim pasterzem ani nie pragnąłem
dnia boleści; ty wiesz: cokolwiek wyszło z moich ust, jest przed
twoim obliczem. 17 Nie bądź dla mnie postrachem. Ty jesteś
moją nadzieją w dniu utrapienia. 18 Niech będą zawstydzeni ci,
którzy mnie prześladują, lecz niech ja nie będę zawstydzony.
Niech się oni lękają, lecz niech ja się nie lękam. Sprowadź na
nich dzień utrapienia i zniszcz ich podwójnym zniszczeniem.
19 Tak PAN powiedział do mnie: Idź i stań w bramie synów
[tego] ludu, którą wchodzą i wychodzą królowie Judy, oraz we
wszystkich bramach Jerozolimy; 20 I powiedz im: Słuchajcie
słowa PANA, królowie Judy, cała Judo i wszyscy mieszkańcy
Jerozolimy, którzy wchodzicie przez te bramy! 21 Tak mówi PAN:
Strzeżcie pilnie waszych dusz i nie noście [żadnego] ciężaru w
dzień szabatu ani nie wnoście [tego] przez bramy Jerozolimy;
22 Nie wynoście ciężarów z waszych domów w dzień szabatu
ani nie wykonujcie żadnej pracy, ale święćcie dzień szabatu,
jak nakazałem waszym ojcom. 23 Oni jednak nie usłuchali ani
nie nakłonili swego ucha, lecz zatwardzili swój kark, aby nie
słuchać i nie przyjąć pouczenia. 24 A jeśli będziecie mnie pilnie
słuchać, mówi PAN, i nie wnosić ciężarów przez bramy tego
miasta w dzień szabatu, ale będziecie święcić dzień szabatu,
nie wykonując w nim żadnej pracy; 25 Wtedy przez bramy
tego miasta będą wchodzić królowie i książęta zasiadający na
tronie Dawida, będą wjeżdżać na rydwanach i na koniach, oni,
ich książęta, Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy, a to miasto
będzie trwać na wieki. 26 I zbiegną się z miast Judy, z okolic
Jerozolimy i z ziemi Beniamina, z równin, z gór i z południa,
przynosząc całopalenia, ofiary, dary i kadzidło i przynosząc
także dziękczynienie do domu PANA. 27 Ale jeśli mnie nie
usłuchacie, aby święcić dzień szabatu i nie nosić ciężaru, gdy
wchodzicie przez bramy Jerozolimy w dzień szabatu, wtedy
rozniecę ogień w jej bramach, który pochłonie pałace Jerozolimy
i nie będzie ugaszony.

18 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, mówiące:
2 Wstań i zejdź do domu garncarza, a tam sprawię, że
usłyszysz moje słowa. 3 Zstąpiłem więc do domu garncarza, a
oto on wykonywał pracę na kole. 4 A naczynie, które wykonywał
z gliny, uległo zniekształceniu w ręce garncarza. Uczynił więc z
niej inne naczynie, jak mu się podobało uczynić. 5 I doszło do
mnie słowo PANA mówiące: 6 Czyż nie mogę z wami postąpić
tak jak ten garncarz, domu Izraela? – mówi PAN. Oto jak glina w
ręce garncarza tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela. 7
Gdy raz ogłoszę przeciwko narodowi i przeciwko królestwu,
że je wykorzenię, wywrócę i zniszczę; 8 A jednak ten naród,
przeciw któremu mówiłem, odwróci się od swojego zła, będę
żałował nieszczęścia, które zamierzam na niego zesłać. 9 Gdy
innym razem ogłoszę o narodzie i o królestwie, że je zbuduję i
zasadzę; 10 Jeśli jednak uczyni to, co złe w moich oczach i
nie usłucha mego głosu, ja będę żałował tego dobrodziejstwa,
jakim obiecałem je obdarzyć. 11 Dlatego powiedz teraz do
Judejczyków i do mieszkańców Jerozolimy: Tak mówi PAN:
Oto przygotowuję na was nieszczęście i obmyślam zamysł
przeciwko wam. Niech więc każdy zawróci ze swojej złej drogi;
poprawcie wasze drogi i czyny. 12 Ale [oni] odpowiedzieli: Nic z
tego. Pójdziemy raczej za własnymi zamysłami, każdy będzie
postępował według uporu swego złego serca. 13 Dlatego tak
mówi PAN: Zapytajcie teraz wśród pogan, czy ktoś słyszał
coś takiego. Straszny czyn popełniła dziewica Izraela. 14 Czy
[człowiek] opuści śnieg ze skalistych pól Libanu? Czy ktoś
opuści zimne wody płynące z daleka? 15 Ale mój lud zapomniał
o mnie, pali kadzidło marnościom, [które sprawiły, że] potyka się
na swoich drogach, na starodawnych ścieżkach, by chodzić po
ścieżkach, [po] drodze nieutorowanej; 16 Aby zamienić swoją
ziemię w spustoszenie, w wieczne świstanie. Każdy, kto będzie
przez nią przechodził, zdumieje się i będzie kiwał głową. 17 Jak
wschodni wiatr rozproszę ich przed wrogiem. Pokażę im plecy,
a nie twarz w dniu ich zatracenia. 18 I powiedzieli: Chodźcie,
obmyślmy zamysły przeciwko Jeremiaszowi, bo nie zaginie
prawo od kapłana, ani rada od mądrego, ani słowo od proroka.
Chodźcie, uderzmy go językiem i nie zważajmy na żadne jego
słowa. 19 Zważaj na mnie, PANIE, i słuchaj głosu tych, którzy
się spierają ze mną. 20 Czy odpłaca się złem za dobro? Bo
wykopali dół dla mojej duszy. Wspomnij, że stawałem przed
tobą, aby mówić za nimi dla ich dobra i odwrócić od nich twój
gniew. 21 Dlatego wydaj ich dzieci na głód i spraw, aby padli od
mocy miecza; niech ich żony będą osierocone i owdowiałe,
ich mężczyźni haniebnie uśmierceni, a ich młodzieńcy zabici
mieczem na wojnie. 22 Niech będzie słychać krzyk z ich domów,
gdy nagle sprowadzisz na nich wojsko. Wykopali bowiem dół,
aby mnie schwytać, zastawili sidła na moje nogi. 23 Lecz ty,
PANIE, znasz wszystkie ich plany przeciwko mnie, [chcą] mojej
śmierci. Nie przebaczaj im ich nieprawości, a ich grzechu nie
zmaż sprzed swego oblicza, ale niech upadną przed tobą.
Postąp z nimi [tak] w czasie twojego gniewu.

19 Tak mówi PAN: Idź i kup dzban gliniany od garncarza,
[weź] ze sobą [kilka osób] spośród starszych ludu i
starszych kapłanów; 2 Wyjdź do doliny syna Hinnom, która
znajduje się przy wejściu do Bramy Wschodniej, [i] głoś tam
słowa, które do ciebie będę mówić. 3 Powiedz: Słuchajcie
słowa PANA, królowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy! Tak mówi
PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę nieszczęście na
to miejsce, a każdemu, kto usłyszy, zaszumi w uszach. 4
Ponieważ mnie opuścili i zbezcześcili to miejsce, paląc w nim
kadzidło innym bogom, których nie znali oni ani ich ojcowie
oraz królowie Judy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych; 5 I
pobudowali wyżyny Baalowi, aby spalić swoich synów w ogniu
jako całopalenia dla Baala, czego im nie nakazałem ani nie
mówiłem i [co] nie przyszło mi nawet na myśl. 6 Dlatego oto
nadchodzą dni, mówi PAN, w których to miejsce nie będzie
już nazywane Tofet ani Doliną Syna Hinnom, ale Doliną Rzezi.
7 I wniwecz obrócę radę Judy i Jerozolimy na tym miejscu i
sprawię, że padną od miecza przed swoimi wrogami i od ręki
tych, którzy czyhają na ich życie. I wydam ich trupy na pożarcie

ptactwu nieba i zwierzętom ziemi. 8 Wydam także to miasto
na spustoszenie i na świstanie; każdy, kto będzie przechodził
obok, zdumieje się i będzie świstać z powodu wszystkich jego
plag. 9 I sprawię, że będą jeść ciała swoich synów i ciała
swoich córek, a każdy [z nich] będzie jeść ciało swego bliźniego
podczas oblężenia i w ucisku, którymi ścisną ich wrogowie i
ci, którzy czyhają na ich życie. 10 Potem stłucz [ten] dzban
na oczach tych mężczyzn, którzy pójdą z tobą; 11 I powiedz
im: Tak mówi PAN zastępów: Tak samo rozbiję ten lud i to
miasto, jak tłucze się naczynie garncarskie, którego nie można
potem naprawić. I będą grzebać zmarłych w Tofet, bo nie będzie
innego miejsca na grzebanie. 12 Tak uczynię temu miejscu,
mówi PAN, i jego mieszkańcom, i postąpię z tym miastem tak
jak z Tofet. 13 I domy Jerozolimy i domy królów Judy będą
nieczyste jak to miejsce Tofet z powodu wszystkich domów, na
których dachach palili kadzidło wszystkim zastępom nieba i
wylewali ofiary z płynów innym bogom. 14 Wtedy Jeremiasz
wrócił z Tofet, dokąd wysłał go PAN, aby tam prorokował, stanął
na dziedzińcu domu PANA i powiedział do całego ludu: 15
Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę na to
miasto i na wszystkie okoliczne miasta całe to nieszczęście,
które zapowiedziałem przeciwko niemu, bo zatwardzili swój
kark, aby nie słuchać moich słów.

20 A kapłan Paszchur, syn Immera, który był naczelnym
przywódcą w domu PANA, usłyszał Jeremiasza
prorokującego o tym; 2 I Paszchur uderzył proroka Jeremiasza,
i zakuł go w dyby, które [były] w Górnej Bramie Beniamina, przy
domu PANA. 3 A nazajutrz, gdy Paszchur uwolnił Jeremiasza z
dybów, Jeremiasz powiedział do niego: PAN nie nazwał cię
Paszchur, lecz Magormissabib. 4 Tak bowiem mówi PAN: Oto
uczynię z ciebie postrach dla ciebie samego i dla wszystkich
twoich przyjaciół. Padną od miecza swoich wrogów, a twoje
oczy będą na to patrzeć. Całą Judę wydam w ręce króla
Babilonu, który ich uprowadzi do niewoli do Babilonu i pozabija
mieczem. 5 Wydam też wszystkie bogactwa tego miasta, cały
jego dobytek, wszystkie jego kosztowności i wszystkie skarby
królów Judy – wydam w ręce ich wrogów. Ci złupią je, zabiorą i
wywiozą do Babilonu. 6 Ale ty, Paszchurze, i wszyscy, którzy
mieszkają w twym domu, pójdziecie do niewoli. Przyjdziesz
do Babilonu i tam umrzesz, i tam zostaniesz pogrzebany, ty
i wszyscy twoi przyjaciele, którym kłamliwie prorokowałeś.
7 Namówiłeś mnie, PANIE, a dałem się namówić. Ty jesteś
silniejszy ode mnie i mnie przemogłeś. Jestem wystawiony na
pośmiewisko każdego dnia, każdy się ze mnie naśmiewa. 8
Odkąd bowiem zacząłem mówić, wołam; krzyczę o przemocy i
spustoszeniu, bo słowo PANA stało się dla mnie pohańbieniem
i pośmiewiskiem każdego dnia. 9 I powiedziałem: Nie będę
go wspominał ani nie będę już mówił w jego imię. Ale [słowo
Boże] jest w moim sercu jakby ogień płonący, zamknięty w
moich kościach, i usiłowałem je wstrzymać, ale nie mogłem.
10 Słyszę bowiem oszczerstwo wielu, strach dokoła. [Mówią]:
Donoście, a my o tym doniesiemy. Wszyscy moi przyjaciele
czyhają na mój upadek, [mówiąc]: Może da się zwabić, potem
przemożemy go i zemścimy się na nim. 11 Ale PAN jest ze
mną jak straszliwy mocarz. Dlatego moi prześladowcy upadną
i nie przemogą [mnie]. Będą bardzo zawstydzeni, że im się
nie powiodło. Ich wieczna hańba nie będzie zapomniana. 12
Dlatego, PANIE zastępów, który doświadczasz sprawiedliwego,
który widzisz nerki i serce, niech zobaczę twoją pomstę nad nimi.
Tobie bowiem powierzyłem swoją sprawę. 13 Śpiewajcie PANU,
chwalcie PANA, gdyż wybawił duszę ubogiego z ręki złoczyńców.
14 Przeklęty dzień, w którym się urodziłem. Niech dzień, w
którym urodziła mnie moja matka, nie będzie błogosławiony. 15
Przeklęty człowiek, który oznajmił memu ojcu, mówiąc: Urodziło
ci się dziecko, chłopiec, sprawiając mu wielką radość. 16 Niech
ten człowiek będzie jak miasta, które PAN zniszczył bez żalu.
Niech słyszy krzyk o poranku i wołanie w południe; 17 Za to, że
mnie nie zabił zaraz od łona, by moja matka była moim grobem,
a jej łono – wiecznie brzemienne! 18 Po co wyszedłem z łona
– aby doznawać trudu i smutku, aby moje dni były strawione
wśród hańby?

21 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, gdy król
Sedekiasz posłał do niego Paszchura, syna Malkiasza,
i Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, aby powiedzieli: 2
Poradź się, proszę, PANA w naszej sprawie, bo Nabuchodonozor,
król Babilonu, walczy przeciwko nam. Może PAN postąpi z nami
zgodnie ze wszystkimi swoimi cudownymi dziełami, aby ten
odstąpił od nas. 3 Jeremiasz odpowiedział im: Tak powiedzcie
Sedekiaszowi: 4 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Oto odwrócę
sprzęt wojenny, który jest w waszych rękach, [i] którym walczycie
przeciw królowi Babilonu i przeciwko Chaldejczykom, którzy
was oblegli dokoła muru, i zgromadzę ich w środku tego
miasta. 5 A ja [sam] będę walczył przeciwko wam wyciągniętą
ręką i mocnym ramieniem, z gniewem, zawziętością i wielką
zapalczywością. 6 I pobiję mieszkańców tego miasta, zarówno
ludzi, jak i zwierzęta. Umrą od wielkiej zarazy. 7 A potem,
mówi PAN, wydam Sedekiasza, króla Judy, jego sługi i lud oraz
ocalałych w tym mieście od zarazy, od miecza i od głodu w ręce
Nabuchodonozora, króla Babilonu, w ręce ich wrogów i w ręce
czyhających na ich życie. A on pobije ich ostrzem miecza, nie
pożałuje ich ani nie oszczędzi, ani się nie zlituje. 8 A ludowi
temu powiedz: Tak mówi PAN: Oto kładę przed wami drogę
życia i drogę śmierci. 9 Ktokolwiek zostanie w tym mieście,
zginie od miecza, z głodu i od zarazy. Kto zaś wyjdzie i podda
się Chaldejczykom, którzy was oblegli, pozostanie żywy i jego
życie będzie dla niego jak zdobycz. 10 Zwróciłem bowiem
swoje oblicze przeciwko temu miastu na zło, a nie na dobro,
mówi PAN. Będzie wydane w ręce króla Babilonu, a on spali
je ogniem. 11 Ale do domu króla Judy [powiedz]: Słuchajcie
słowa PANA. 12 Domu Dawida, tak mówi PAN: Sprawujcie sąd
każdego poranka i wybawiajcie uciśnionego z ręki ciemięzcy,
aby moja zapalczywość nie wybuchła jak ogień i nie płonął
on tak, że nikt nie zdoła go zgasić z powodu zła waszych
uczynków. 13 Oto ja jestem przeciwko tobie, mieszkanko doliny,
skało równiny, mówi PAN – [przeciwko] wam, którzy mówicie:
Któż nadciągnie na nas? Któż wejdzie do naszych mieszkań?
14 Lecz ja was nawiedzę według owocu waszych uczynków,

mówi PAN. Rozniecę ogień w jej lesie, który pochłonie wszystko
dokoła niego.

22 Tak mówi PAN: Zejdź do domu króla Judy i mów tam to
słowo; **2** Powiedz: Słuchaj słowa PANA, królu Judy, który
zasiadasz na tronie Dawida, ty i twoi słudzy oraz twój lud, którzy
wchodzicie przez te bramy. **3** Tak mówi PAN: Wykonajcie sąd
i sprawiedliwość i wybawiajcie uciśnionego z ręki ciemięzcy.
Nie krzywdźcie ani nie uciskajcie obcego, sieroty i wdowy i nie
przelewajcie krwi niewinnej na tym miejscu. **4** Jeśli bowiem
rzeczywiście spełnicie to słowo, wtedy będą wchodzić przez
bramy tego domu królowie zasiadający na tronie, jeżdżący
na rydwanach i na koniach, [sam] król i jego słudzy, i jego
lud. **5** Lecz jeśli nie posłuchacie tych słów, sam na siebie
przysięgam, mówi PAN, że ten dom stanie się pustkowiem.
6 Tak bowiem mówi PAN o domu króla Judy: Ty jesteś mi
Gileadem [i] szczytem Libanu, lecz naprawdę zamienię cię w
pustynię [i] w miasta niezamieszkane. **7** I przygotuję przeciwko
tobie niszczycieli, każdego ze swoim sprzętem. Wytną twoje
wyborne cedry i wrzucą je w ogień. **8** I wiele narodów będzie
przechodzić koło tego miasta, i powiedzą jeden do drugiego:
Dlaczego PAN tak uczynił temu wielkiemu miastu? **9** Wtedy
odpowiedzą: Dlatego że porzucili przymierze PANA, swego
Boga, a oddawali pokłon innym bogom i służyli im. **10** Nie
opłakujcie zmarłego ani nie żałujcie go, [lecz] nieustannie
płaczcie nad tym, który odchodzi, bo już nigdy nie wróci ani nie
zobaczy swojej rodzinnej ziemi. **11** Tak bowiem mówi PAN o
Szallumie, synu Jozjasza, króla Judy, który królował w miejsce
Jozjasza, swego ojca, który wyszedł z tego miejsca: Już nigdy
nie wróci; **12** Ale umrze na tym miejscu, gdzie go przeniosą,
i już nie zobaczy tej ziemi. **13** Biada temu, kto buduje swój
dom na niesprawiedliwości, a swoje komnaty na krzywdzie; kto
swemu bliźniemu każe pracować za darmo i nie daje mu jego
zapłaty; **14** Który mówi: Zbuduję sobie wielki dom i przestronne
komnaty; wybija sobie okna, wykłada jego wnętrze drzewem
cedrowym i maluje cynobrem. **15** Czy będziesz królował dlatego,
że otaczasz się cedrem? Czyż twój ojciec nie jadał i nie pijał? A
kiedy wykonywał sąd i sprawiedliwość, wtedy było mu dobrze.
16 Gdy sądził sprawę ubogiego i nędznego, wtedy było mu
dobrze. Czy nie [na tym polega] poznanie mnie? – mówi PAN.
17 Lecz twoje oczy i serce pragną jedynie własnej korzyści,
przelania niewinnej krwi, wywierania ucisku oraz przemocy.
18 Dlatego tak mówi PAN o Joakimie, synu Jozjasza, króla
Judy: Nie będą go opłakiwać [ani mówić]: Ach, mój bracie!
Albo: Ach, siostro! Nie będą go opłakiwać [ani mówić]: Ach,
panie! Albo: Ach, jego majestat! **19** Będzie pogrzebany jak
osioł, wywloką go i wyrzucą poza bramy Jerozolimy. **20** Wejdź
na Liban i wołaj, na Baszanie podnieś swój głos, wołaj też z
przełęczy, gdyż wszyscy twoi kochankowie zostali zniszczeni.
21 Przemówiłem do ciebie w czasie twojej pomyślności, [ale]
powiedziałaś: Nie posłucham. Taka jest twoja droga od twej
młodości, nie usłuchałaś mojego głosu. **22** Wiatr rozproszy
wszystkich twoich pasterzy i twoi kochankowie pójdą w niewolę.
Wtedy będziesz się rumienić i wstydzić z powodu całej twojej
niegodziwości. **23** Ty, która mieszkasz na Libanie, która robisz
sobie gniazdo wśród cedrów, jakże będziesz pełna wdzięku,
gdy ogarną cię boleści jak bóle rodzącej! **24** Jak żyję ja, mówi
PAN, choćby Choniasz, syn Joakima, króla Judy, był sygnetem
na mojej prawej ręce, zerwałbym cię stamtąd; **25** I wydam
cię w ręce tych, którzy czyhają na twoje życie, i w ręce tych,
których twarzy ty się lękasz, to jest, w ręce Nabuchodonozora,
króla Babilonu, i w ręce Chaldejczyków; **26** Wyrzucę ciebie i
twoją matkę, która cię urodziła, do obcej ziemi, w której się
nie urodziliście, i tam pomrzecie. **27** Lecz do ziemi, za którą
będą tęsknić, aby tam wrócić, nie wrócą. **28** Czy ten człowiek,
Choniasz, jest posągiem wzgardzonym i zdruzgotanym? Albo
naczyniem, w którym nie ma żadnego piękna? Czemu zostali
odrzuceni on i jego potomstwo i wyrzuceni do ziemi, której nie
znają? **29** Ziemio, ziemio, ziemio! Słuchaj słowa PANA. **30** Tak
mówi PAN: Zapiszcie tego człowieka jako bezpotomnego i że
mu się nie poszczęści za jego dni. Nie poszczęści się nikomu z
jego potomstwa, by zasiąść na tronie Dawida i panować jeszcze
w Judzie.

23 Biada pasterzom, którzy gubią i rozpraszają trzodę mego
pastwiska! – mówi PAN. **2** Dlatego tak mówi PAN, Bóg
Izraela, do pasterzy, którzy pasą mój lud: Wy rozpraszacie moje
owce i rozganiacie [je], a nie nawiedzaliście ich. Oto nawiedzę
was za zło waszych uczynków, mówi PAN. **3** I zgromadzę resztkę
moich owiec ze wszystkich krajów, do których je rozpędziłem, i
sprowadzę je do ich owczarni; będą płodne i rozmnożą się. **4**
Ustanowię nad nimi pasterzy, którzy będą je paść, aby już się
nie lękały i nie trwożyły, i aby żadna z nich nie zginęła, mówi
PAN. **5** Oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których wzbudzę
Dawidowi sprawiedliwą Latorośl i będzie panować Król, i będzie
mu się szczęściło; będzie wykonywał sąd i sprawiedliwość na
ziemi. **6** Za jego dni Juda będzie zbawiona, a Izrael będzie
mieszkał bezpiecznie. A to jest jego imię, którym będą go
nazywać: PAN NASZĄ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ. **7** Dlatego oto
nadejdą dni, mówi PAN, że nie będą mówić już: Jak żyje PAN,
który wyprowadził synów Izraela z ziemi Egiptu; **8** Ale: Jak
żyje PAN, który wyprowadził i który sprowadził potomstwo
domu Izraela z kraju północnego i ze wszystkich krajów, do
których rozpędziłem ich, i będą mieszkać w swojej ziemi. **9**
Moje serce pęka we mnie z powodu proroków, wszystkie moje
kości drżą; jestem jak człowiek pijany, jak człowiek, którego
zmogło wino, z powodu PANA i z powodu słów jego świętości.
10 Ziemia bowiem jest pełna cudzołożników i płacze z powodu
przekleństwa; pastwiska na pustkowiu wyschły; ich dążenia są
niegodziwe, a ich siła jest niewłaściwa. **11** Bo zarówno prorok,
jak i kapłan są obłudnikami, nawet w moim domu znajduje się
ich niegodziwość, mówi PAN. **12** Dlatego ich droga stanie się
dla nich jak ślizgawica w ciemności, na którą będą popędzeni i
upadną, gdy sprowadzę na nich nieszczęście w roku, kiedy
ich nawiedzę, mówi PAN. **13** Widziałem u proroków Samarii
głupstwo: prorokowali w imię Baala i zwodzili mój lud Izraela.
14 A u proroków Jerozolimy widziałem okropność: cudzołożą i
postępują kłamliwie, utwierdzają też ręce złoczyńców, tak że
żaden z nich nie odwraca się od swojej niegodziwości. Wszyscy
stali się dla mnie jak Sodoma, a jego mieszkańcy jak Gomora. **15**
Dlatego tak mówi PAN zastępów o tych prorokach: Oto nakarmię

ich piołunem i napoję ich wodą żółci, bo od proroków Jerozolimy
rozeszła się niegodziwość na całą tę ziemię. 16 Tak mówi
PAN zastępów: Nie słuchajcie słów tych proroków, którzy wam
prorokują. Oni was zwodzą, zwiastują wam widzenie własnego
serca, [a] nie z ust PANA. 17 Nieustannie mówią tym, którzy mną
gardzą: PAN mówił: Będziecie mieć pokój. A każdemu, który
postępuje według uporu swego serca, mówią: Nie spotka was
nic złego. 18 Któż bowiem stał w radzie PANA, widział i słyszał
jego słowo? Kto rozważył jego słowa i usłyszał je? 19 Oto wicher
PANA wyjdzie z zapalczywością, wicher ciężki spadnie na głowę
bezbożnych; 20 Nie odwróci się gniew PANA, aż spełni i wykona
[on] myśli swego serca. W ostatecznych czasach dokładnie
to zrozumiecie. 21 Nie posłałem tych proroków, a oni jednak
pobiegli. Nie mówiłem do nich, oni jednak prorokowali. 22 Lecz
gdyby stali w mojej radzie i głosili mojemu ludowi moje słowa,
odwróciliby go od jego złej drogi i od zła jego uczynków. 23
Czy jestem [tylko] Bogiem z bliska? – mówi PAN, a nie Bogiem
[także] z daleka? 24 Czy może się kto schować w ukryciu, abym
go nie widział? – mówi PAN. Czy nie wypełniam nieba i ziemi? –
mówi PAN. 25 Słyszałem, co mówią prorocy, którzy prorokują
kłamstwa w moje imię, mówiąc: Miałem sen, miałem sen. 26
Jak długo [to będzie] w sercu tych proroków, którzy prorokują
kłamstwa? Są przecież prorokami złudy własnego serca; 27
Którzy zamierzają sprawić, aby mój lud zapomniał moje imię
przez swoje sny, które każdy opowiada swemu bliźniemu, jak ich
ojcowie zapomnieli o moim imieniu dla Baala. 28 Prorok, który
ma sen, niech ten sen opowiada, ale ten, który ma moje słowo,
niech wiernie mówi moje słowo. Cóż plewie do pszenicy? – mówi
PAN. 29 Czy moje słowo nie jest jak ogień? – mówi PAN – i jak
młot, który kruszy skałę? 30 Dlatego oto [powstaję] przeciwko
tym prorokom, mówi PAN, którzy kradną moje słowa, każdy
[kradnie je] swojemu bliźniemu. 31 Oto [powstaję] przeciwko
tym prorokom, mówi PAN, którzy używają swego języka, aby
mówić: [PAN] mówi. 32 Oto [powstaję], mówi PAN, przeciwko
tym, którzy prorokują sny kłamliwe, opowiadają je i zwodzą mój
lud swymi kłamstwami i plotkami, chociaż ja ich nie posłałem ani
im [niczego] nie rozkazałem. Dlatego nic nie pomagają temu
ludowi, mówi PAN. 33 A gdy ten lud albo prorok lub kapłan
zapytają cię: Jakie [jest] brzemię PANA? – wtedy odpowiesz:
Jakie brzemię? – właśnie takie: Opuszczę was, mówi PAN. 34
A proroka i kapłana oraz ten lud, którzy powiedzą: Brzemię
PANA, naprawdę nawiedzę [karą] – ich i ich dom. 35 [Ale] tak
mówcie każdy do swego bliźniego i każdy do swego brata: Cóż
odpowiedział PAN? albo: Cóż mówił PAN? 36 I nie wspomnicie
już brzemienia PANA, bo brzemieniem stanie się dla każdego
jego słowo, gdyż wy wypaczyliście słowa Boga żywego, PANA
zastępów, naszego Boga. 37 Tak [więc] powiesz do proroka: Cóż
ci odpowiedział PAN? albo: Co mówił PAN? 38 Ale ponieważ
mówicie: Brzemię PANA, to wtedy tak mówi PAN: Ponieważ
mówicie to słowo: Brzemię PANA, chociaż nakazałem wam,
mówiąc: Nie mówcie: Brzemię PANA; 39 Oto ja zapomnę o was
całkowicie i odrzucę sprzed mego oblicza was i to miasto, które
dałem wam i waszym ojcom. 40 I okryję was wieczną wzgardą i
wieczną hańbą, która nigdy nie pójdzie w zapomnienie.

24 PAN ukazał mi [widzenie], a oto dwa kosze fig [były]
postawione przed świątynią PANA, gdy Nabuchodonozor,
król Babilonu, uprowadził do niewoli Jechoniasza, syna Joakima,
króla Judy, oraz książąt Judy, cieśli i kowali z Jerozolimy, i
przyprowadził ich do Babilonu. 2 Jeden kosz zawierał bardzo
dobre figi, jakimi [są] figi dojrzałe, a drugi kosz zawierał bardzo
złe figi, tak złe, że nie można było ich jeść. 3 I PAN zapytał mnie:
Co widzisz, Jeremiaszu? Odpowiedziałem: Figi. Dobre figi [są]
bardzo dobre, a złe [są] bardzo złe, tak złe, że nie można było
ich jeść. 4 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 5 Tak mówi
PAN, Bóg Izraela: Jak [na] te dobre figi, tak spojrzę łaskawie
na tych z Judy, którzy zostali uprowadzeni do niewoli, których
wysłałem z tego miejsca do ziemi Chaldejczyków, dla ich dobra.
6 I zwrócę na nich swoje oko dla [ich] dobra i przyprowadzę ich
do tej ziemi, gdzie ich odbuduję, a nie zburzę, i zasadzę, a nie
wykorzenię. 7 Dam im bowiem serce, aby mnie poznali, że
ja jestem PAN. Oni będą moim ludem, a ja będę ich Bogiem,
gdyż nawrócą się do mnie całym swoim sercem. 8 A jak te złe
figi, których nie można jeść, bo są tak złe, tak mówi PAN: Tak
samo postąpię z Sedekiaszem, królem Judy, z jego książętami,
z resztką Jerozolimy, która pozostała w tej ziemi, oraz z tymi,
którzy mieszkają w ziemi Egiptu. 9 Wydam ich na wysiedlenie i
na ucisk we wszystkich królestwach ziemi, na pohańbienie i na
przysłowie, na pośmiewisko i na przekleństwo we wszystkich
miejscach, do których ich wypędzę. 10 I będę posyłał na nich
miecz, głód i zarazę, aż będą wytraceni z ziemi, którą dałem im
oraz ich ojcom.

25 Słowo, które doszło do Jeremiasza o całym ludzie Judy
w czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy,
a był to pierwszy rok Nabuchodonozora, króla Babilonu; 2
Które wypowiedział prorok Jeremiasz do całego ludu Judy i do
wszystkich mieszkańców Jerozolimy, mówiąc: 3 Od trzynastego
roku Jozjasza, syna Amona, króla Judy, aż do dziś, to [znaczy]
już [przez] dwadzieścia trzy lata, dochodziło do mnie słowo
PANA i przemawiałem do was z wczesnym wstawaniem i
mówieniem, ale nie słuchaliście. 4 PAN też posyłał do was
wszystkie swoje sługi, proroków, z wczesnym wstawaniem i
przesłaniem, ale nie usłuchaliście ani nie nakłoniliście swego
ucha, aby usłyszeć. 5 Oni mówili: Niech teraz każdy z was
się odwróci od swojej złej drogi i od zła swoich uczynków, a
będziecie mieszkać w tej ziemi, którą PAN dał wam i waszym
ojcom na wieki wieków. 6 Nie chodźcie za innymi bogami, aby
im służyć i oddawać im pokłon, i nie pobudzajcie mnie do gniewu
uczynkami waszych rąk, a [ja] nie uczynię wam nic złego. 7 Ale
nie usłuchaliście mnie, mówi PAN, pobudzając mnie do gniewu
uczynkami swoich rąk na własne nieszczęście. 8 Dlatego tak
mówi PAN zastępów: Ponieważ nie usłuchaliście moich słów; 9
Oto poślę po wszystkie rody północne i zbiorę [je], mówi PAN, i
Nabuchodonozora, króla Babilonu, swego sługę, i sprowadzę
ich na tę ziemię, na jej mieszkańców i na te wszystkie okoliczne
narody, a doszczętnie zniszczę ich i uczynię ich [przedmiotem]
zdumienia i świstania, i wiecznym spustoszeniem. 10 I sprawię,
że zaniknie głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos
oblubienicy, odgłos żaren i światło pochodni. 11 I cała ta ziemia

stanie się spustoszeniem i zdumieniem, a te narody będą służyć
królowi Babilonu przez siedemdziesiąt lat. 12 A gdy się dopełni
siedemdziesiąt lat, ukarzę króla Babilonu i ten naród, mówi PAN,
za ich nieprawość, oraz ziemię Chaldejczyków, i zamienię ją w
wieczne spustoszenie. 13 I sprowadzę na tę ziemię wszystkie
moje słowa, które wypowiedziałem przeciw niej, [mianowicie]
to wszystko, co jest napisane w tej księdze, co prorokował
Jeremiasz przeciw wszystkim narodom. 14 Gdyż i one będą
podbite i wzięte do niewoli przez liczne narody i wielkich królów.
Odpłacę im według ich czynów i według uczynków ich rąk. 15
Tak bowiem powiedział do mnie PAN, Bóg Izraela: Weź z mojej
ręki kubek wina tej zapalczywości i daj z niego pić wszystkim
narodom, do których cię posyłam. 16 Będą pić i zataczać się,
a nawet szaleć przed ostrzem miecza, który posyłam między
nie. 17 Wziąłem więc kubek z ręki PANA i napoiłem wszystkie
narody, do których PAN mnie posłał: 18 Jerozolimę i miasta
ziemi Judy, jej królów i książąt, aby uczynić ich [przedmiotem]
spustoszenia, zdumienia, świstania i przekleństwa, jak [to jest]
dzisiaj; 19 Faraona, króla Egiptu, jego sługi i książąt, oraz cały
jego lud; 20 Całą różnorodną ludność, wszystkich królów ziemi
Uz, wszystkich królów ziemi Filistynów oraz Aszkelon, Gazę,
Ekron i resztkę Aszdodu; 21 Edom, Moab i synów Ammona;
22 Wszystkich królów Tyru, wszystkich królów Sydonu oraz
królów zamorskich wysp; 23 Dedan, Temę, Buzę i wszystkich
[mieszkańców] w najdalszych zakątkach: 24 Wszystkich królów
Arabii i wszystkich królów różnorodnej ludności mieszkającej na
pustyni; 25 Wszystkich królów Zimri, wszystkich królów Elamu
i wszystkich królów Medii; 26 I wszystkich królów Północy,
bliskich i dalekich, jednego po drugim; wszystkie królestwa
ziemi, jakie są na powierzchni ziemi. A król Szeszak będzie
po nich pił. 27 I powiesz im: Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Pijcie i upijacie się, wymiotujcie i padajcie, aby już nie
powstać z powodu miecza, który ja poślę między was. 28 A
jeśli nie zechcą wziąć kubka z twojej ręki, aby pić, wtedy im
powiesz: Tak mówi PAN zastępów: Koniecznie będziecie pić. 29
Oto bowiem na to miasto, nad którym jest wzywane moje imię,
zaczynam sprowadzać nieszczęście, a wy mielibyście pozostać
nieukarani? Nie ujdziecie karze, bo ja przyzywam miecz na
wszystkich mieszkańców tej ziemi, mówi PAN zastępów. 30
Dlatego ty prorokuj przeciwko nim wszystkie te słowa i powiedz
im: PAN zagrzmi z wysoka i ze swego Świętego Przybytku
wyda swój głos; zagrzmi nad swoim miejscem zamieszkania;
wzniesie okrzyk jak tłoczący winogrona przeciwko wszystkim
mieszkańcom tej ziemi. 31 I dojdzie wrzawa aż do krańców
ziemi, bo PAN prowadzi spór z tymi narodami, sprawuje sąd nad
wszelkim ciałem, bezbożnych wyda pod miecz, mówi PAN. 32
Tak mówi PAN zastępów: Oto nieszczęście przejdzie z narodu
na naród, a wielki wicher zerwie się od krańców ziemi. 33 I
pobici przez PANA w tym dniu leżeć będą od krańca ziemi
aż po kraniec ziemi; nie będą ich opłakiwać ani zbierać, ani
grzebać, będą jak nawóz na polu. 34 Zawódźcie, pasterze, i
wołajcie, tarzajcie się w popiele, wy, przewodnicy tej trzody!
Dopełniły się bowiem dni waszej rzezi i rozproszenia i padniecie
jak drogie naczynie. 35 Nie będzie ucieczki dla pasterzy ani
ocalenia dla przewodników tej trzody. 36 [Będzie słychać] głos
wołania pasterzy i zawodzenie przewodników tej trzody, bo
PAN spustoszy ich pastwiska. 37 I będą zniszczone spokojne
łąki z powodu zapalczywości gniewu PANA. 38 Opuścił jak
lew swoją jaskinię, bo ich ziemia jest spustoszona z powodu
zapalczywości niszczyciela i zapalczywości jego gniewu.

26 Na początku królowania Joakima, syna Jozjasza, króla
Judy, doszło to słowo od PANA mówiące: 2 Tak mówi
PAN: Stań na dziedzińcu domu PANA i mów do wszystkich
miast Judy, do tych, którzy przychodzą oddać pokłon w domu
PANA, wszystkie słowa, które nakazuję ci mówić do nich; nie
ujmuj [ani] słowa. 3 Może usłuchają i odwrócą się, każdy od
swojej złej drogi, abym żałował nieszczęścia, które zamierzałem
im uczynić z powodu zła ich uczynków. 4 I powiesz im: Tak mówi
PAN: Jeśli mnie nie usłuchacie, by postępować według mojego
prawa, które wam przedłożyłem; 5 By słuchać słów moich sług,
proroków, których posłałem do was, z wczesnym wstawaniem i
przesłaniem, a przecież nie usłuchaliście; 6 Wtedy postąpię z
tym domem tak jak z Szilo, a to miasto uczynię przekleństwem
dla wszystkich narodów ziemi. 7 A kapłani i prorocy oraz cały
lud słyszeli Jeremiasza mówiącego te słowa w domu PANA. 8 A
gdy Jeremiasz skończył mówić wszystko, co PAN mu nakazał
powiedzieć całemu ludowi, pojmali go ci kapłani i prorocy oraz
cały lud, mówiąc: Musisz umrzeć. 9 Czemu prorokowałeś w imię
PANA, głosząc: Z tym domem stanie się jak z Szilo, a to miasto
tak spustoszeje, że nie będzie w nim mieszkańca? I zgromadził
się cały lud przeciwko Jeremiaszowi w domu PANA. 10 Gdy
książęta Judy usłyszeli te rzeczy, przyszli z domu królewskiego
do domu PANA i zasiedli u wejścia nowej bramy PANA. 11
Wtedy kapłani i prorocy powiedzieli do książąt i do całego ludu:
Ten człowiek zasługuje na śmierć, bo prorokował przeciwko
temu miastu, jak to słyszeliście na własne uszy. 12 Jeremiasz
zaś odezwał się do wszystkich książąt i do całego ludu, mówiąc:
PAN mnie posłał, abym prorokował przeciw temu domowi i
przeciw temu miastu to wszystko, co słyszeliście. 13 Dlatego
teraz poprawcie swoje drogi i swoje uczynki i usłuchajcie głosu
PANA, swego Boga, a pożałuje PAN tego nieszczęścia, jakie
zapowiedział przeciwko wam. 14 Co do mnie, ja jestem w
waszych rękach, czyńcie ze mną to, co dobre i sprawiedliwe w
waszych oczach. 15 Wiedzcie jednak na pewno – jeśli mnie
zabijecie, ściągniecie krew niewinną na siebie, na to miasto
i na jego mieszkańców. Naprawdę bowiem PAN posłał mnie
do was, abym mówił te wszystkie słowa do waszych uszu.
16 Wtedy książęta i cały lud powiedzieli do kapłanów i do
proroków: Ten człowiek nie zasługuje na śmierć, ponieważ
przemawiał do nas w imię PANA, naszego Boga. 17 Powstali
też niektórzy ze starszych tej ziemi i powiedzieli do całego
zgromadzenia ludu: 18 Micheasz z Moreszet prorokował za
dni Ezechiasza, króla Judy, i mówił do całego ludu Judy: Tak
mówi PAN zastępów: Syjon będzie zaorany jak pole, Jerozolima
stanie się rumowiskiem, a góra tego domu – jak zalesione
wzgórze. 19 Czy zabił go Ezechiasz, król Judy, i Juda? Czy
nie ulękli się PANA i nie modlili się do PANA tak, że PAN
żałował tego nieszczęścia, jakie zapowiedział przeciwko nim?
Przecież ściągniemy na nasze dusze wielkie nieszczęście. 20
Był także człowiek, który prorokował w imię PANA, Uriasz, syn

Szemajasza, z Kiriat-Jearim. Prorokował on przeciwko temu
miastu i przeciwko tej ziemi zgodnie ze wszystkimi słowami
Jeremiasza. 21 A gdy król Joakim, wszyscy jego wojownicy i
wszyscy książęta usłyszeli jego słowa, król usiłował go zabić.
Lecz gdy Uriasz o tym usłyszał, zląkł się, uciekł i przybył do
Egiptu. 22 Ale król Joakim posłał ludzi do Egiptu: Elnatana,
syna Akbora, i innych razem z nim do Egiptu. 23 Ci sprowadzili
Uriasza z Egiptu i przyprowadzili go do króla Joakima, a ten
zabił go mieczem i wrzucił jego zwłoki do grobów pospólstwa. 24
Natomiast ręka Achikama, syna Szafana, była przy Jeremiaszu,
aby nie został wydany w ręce ludu i nie został zabity.

27 Na początku królowania Joakima, syna Jozjasza, króla
Judy, doszło to słowo do Jeremiasza od PANA mówiące:
2 Tak mówi do mnie PAN: Sporządź sobie więzy i jarzma i nałóż
je na swoją szyję; 3 Potem poślij je do króla Edomu, do króla
Moabu, do króla Ammonitów, do króla Tyru i do króla Sydonu
przez posłańców, którzy przyjdą do Jerozolimy, do Sedekiasza,
króla Judy; 4 I rozkaż im, aby swym panom powiedzieli: Tak
mówi PAN zastępów, Bóg Izraela. Tak powiecie swym panom:
5 Ja uczyniłem ziemię, człowieka i zwierzęta, które są na
powierzchni ziemi, swoją wielką mocą i wyciągniętym ramieniem,
i daję temu, który w moich oczach ma upodobanie. 6 A teraz
dałem te wszystkie ziemie do rąk Nabuchodonozora, króla
Babilonu, mego sługi; oddałem mu nawet zwierzęta polne, aby
mu służyły. 7 Dlatego będą mu służyły te wszystkie narody, jego
synowi i synowi jego syna, aż nadejdzie czas na jego ziemię.
Wtedy ujarzmią go liczne narody i wielcy królowie. 8 A ten naród
i to królestwo, które nie będzie służyło Nabuchodonozorowi,
królowi Babilonu, i które nie podda swego karku pod jarzmo
króla Babilonu, taki naród nawiedzę mieczem, głodem i zarazą,
mówi PAN, aż wytracę je jego ręką. 9 Dlatego nie słuchajcie
swoich proroków, wróżbitów ani tych, co mają sny, ani swoich
wróżbiarzy, ani swoich czarowników, którzy wam mówią: Nie
będziecie służyć królowi Babilonu. 10 Oni bowiem prorokują
wam kłamstwo, aby was oddalić od waszej ziemi, abym was
wygnał i abyście poginęli. 11 A naród, który podda swój kark
pod jarzmo króla Babilonu i będzie mu służył, ten pozostawię
w jego ziemi, mówi PAN, aby ją uprawiał i mieszkał w niej.
12 A do Sedekiasza, króla Judy, powiedziałem zgodnie ze
wszystkimi tymi słowami: Poddajcie swoje karki pod jarzmo
króla Babilonu i służcie mu i jego ludowi, a będziecie żyć. 13
Czemu macie zginąć, ty i twój lud, od miecza, od głodu i od
zarazy, jak mówił PAN o narodzie, który nie chce służyć królowi
Babilonu? 14 Nie słuchajcie więc słów tych proroków, którzy
mówią do was: Nie będziecie służyć królowi Babilonu. Oni
bowiem prorokują wam kłamstwo. 15 Nie posłałem ich, mówi
PAN, a jednak oni prorokują kłamliwie w moje imię, abym was
wypędził i abyście zginęli, wy i prorocy, którzy wam prorokują.
16 Także do kapłanów i do całego ludu powiedziałem: Tak mówi
PAN: Nie słuchajcie słów swoich proroków, którzy prorokują
wam, mówiąc: Oto naczynia domu PANA zostaną już wkrótce
przywrócone z Babilonu. Oni bowiem prorokują wam kłamstwo.
17 Nie słuchajcie ich, służcie królowi Babilonu, a będziecie żyć.
Czemu to miasto miałoby stać się ruiną? 18 A jeśli oni są
prorokami i jeśli słowo PANA jest u nich, proszę, niech wstawią
się u PANA zastępów, aby te naczynia, które pozostały w domu
PANA, w domu króla Judy i w Jerozolimie, nie dostały się do
Babilonu. 19 Tak bowiem mówi PAN zastępów o tych kolumnach,
o morzu, o podstawkach i reszcie naczyń, które pozostały w tym
mieście; 20 Których nie zabrał Nabuchodonozor, król Babilonu,
gdy uprowadził do niewoli Jechoniasza, syna Joakima, króla
Judy, z Jerozolimy do Babilonu, oraz wszystkich dostojników z
Judy i Jerozolimy. 21 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela, o
tych naczyniach, które pozostały w domu PANA, w domu króla
Judy i w Jerozolimie: 22 Zostaną zawiezione do Babilonu i będą
tam aż do dnia, w którym upomnę się o nie, mówi PAN. Wtedy
sprowadzę je i przywrócę na to miejsce.

28 W tym samym roku, na początku królowania Sedekiasza,
króla Judy, w piątym miesiącu czwartego roku, Chananiasz,
syn Azzura, prorok, który [był] z Gibeonu, powiedział do mnie w
domu PANA przed kapłanami i przed całym ludem: 2 Tak mówi
PAN zastępów, Bóg Izraela: Złamałem jarzmo króla Babilonu.
3 W ciągu dwóch lat sprowadzę z powrotem na to miejsce
wszystkie naczynia domu PANA, które Nabuchodonozor, król
Babilonu, zabrał z tego miejsca i zawiózł je do Babilonu. 4
Także Jechoniasza, syna Joakima, króla Judy, i wszystkich
uprowadzonych z Judy, którzy dostali się do Babilonu, ja
sprowadzę z powrotem na to miejsce, mówi PAN. Skruszę
bowiem jarzmo króla Babilonu. 5 Wtedy prorok Jeremiasz
powiedział do proroka Chananiasza wobec kapłanów i wobec
całego ludu, który stał w domu PANA; 6 Prorok Jeremiasz
powiedział: Amen, niech PAN tak uczyni! Niech PAN utwierdzi
twoje słowa, które prorokowałeś, że sprowadzi z Babilonu na
to miejsce naczynia domu PANA i wszystkich, którzy zostali
uprowadzeni do niewoli. 7 Posłuchaj jednak teraz tego słowa,
które ja mówię do twoich uszu i do uszu całego tego ludu:
8 Prorocy, którzy byli przede mną i przed tobą od dawna,
prorokowali przeciwko wielu ziemiom i przeciwko wielkim
królestwom o wojnie, o nieszczęściu i o zarazie. 9 Ten prorok,
który prorokuje o pokoju, [dopiero] będzie uznany za proroka,
którego PAN posłał, gdy spełni się jego słowo. 10 Wtedy prorok
Chananiasz zdjął jarzmo z szyi proroka Jeremiasza i złamał
je. 11 I Chananiasz powiedział wobec całego ludu: Tak mówi
PAN: Tak złamię jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilonu,
znad szyi wszystkich narodów w ciągu dwóch lat. I prorok
Jeremiasz poszedł swoją drogą. 12 Po jakimś czasie od złamania
jarzma na szyi proroka Jeremiasza przez proroka Chananiasza
doszło do Jeremiasza słowo PANA mówiące: 13 Idź i powiedz
Chananiaszowi: Tak mówi PAN: Złamałeś jarzma drewniane, ale
sporządzisz zamiast nich jarzma żelazne. 14 Tak bowiem mówi
PAN zastępów, Bóg Izraela: Włożę jarzmo żelazne na szyję
wszystkich tych narodów, aby służyły Nabuchodonozorowi,
królowi Babilonu; i będą mu służyły. Poddałem mu nawet
zwierzęta polne. 15 Potem prorok Jeremiasz powiedział do
proroka Chananiasza: Posłuchaj teraz, Chananiaszu! PAN cię
nie posłał, a sprawiasz, że ludzie ufają kłamstwu. 16 Dlatego
tak mówi PAN: Oto usunę cię z powierzchni ziemi. Umrzesz w
tym roku, bo głosiłeś bunt przeciwko PANU. 17 I umarł prorok
Chananiasz w tym roku, w miesiącu siódmym.

29 A to [są] słowa listu, który prorok Jeremiasz posłał
z Jerozolimy do pozostałych starszych, którzy byli na
wygnaniu, i do kapłanów, do proroków i do całego ludu –
których Nabuchodonozor uprowadził z Jerozolimy do Babilonu.
2 [Było to] po wyjściu z Jerozolimy króla Jechoniasza, królowej,
dworzan, książąt Judy i Jerozolimy oraz cieśli i kowali. **3**
[List] w[ysłał] przez Elasę, syna Szafana, i Gemariasza, syna
Chilkiasza, których Sedekiasz, król Judy, posłał do Babilonu
do Nabuchodonozora, króla Babilonu; [był on] tej treści: **4** Tak
mówi PAN zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich wygnańców,
których uprowadziłem z Jerozolimy do Babilonu: **5** Budujcie
domy i mieszkajcie [w nich]; zakładajcie ogrody i spożywajcie
ich owoce; **6** Pojmujcie żony i płodźcie synów i córki; wybierajcie
żony dla waszych synów i wydawajcie swoje córki za mąż, aby
rodziły synów i córki. Rozmnażajcie się tam i niech was nie
ubywa. **7** Zabiegajcie o pokój dla tego miasta, do którego was
uprowadziłem, i módlcie się za nie do PANA, bo od jego pokoju
zależy wasz pokój. **8** Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Niech was nie zwodzą wasi prorocy i wróżbici, którzy
[są] wśród was, i nie zwracajcie uwagi na wasze sny, które się
wam śnią. **9** Bo oni prorokują wam kłamliwie w moje imię. Nie
posłałem ich, mówi PAN. **10** Tak bowiem mówi PAN: Gdy wypełni
się dla Babilonu siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i spełnię
wobec was swoje dobre słowo, by was sprowadzić z powrotem
na to miejsce. **11** Gdyż ja znam myśli, które mam o was, mówi
PAN: myśli o pokoju, a nie o utrapieniu, aby zapewnić wam
koniec, jakiego oczekujecie. **12** Wtedy będziecie mnie wzywać,
pójdziecie i będziecie modlić się do mnie, a ja was wysłucham;
13 Będziecie mnie szukać i znajdziecie [mnie], gdy będziecie
szukać całym swym sercem. **14** I dam wam się znaleźć, mówi
PAN, i odwrócę waszą niewolę, i zgromadzę was ze wszystkich
narodów i ze wszystkich miejsc, do których was wygnałem,
mówi PAN. I przyprowadzę was na [to] miejsce, z którego was
uprowadziłem. **15** A ponieważ mówicie: PAN wzbudził nam
proroków w Babilonie; **16** Tak mówi PAN o królu, który zasiada
na tronie Dawida, i o całym ludzie, który mieszka w tym mieście,
o waszych braciach, którzy nie poszli z wami do niewoli; **17** Tak
mówi PAN zastępów: Oto poślę na nich miecz, głód i zarazę i
uczynię z nimi jak ze złymi figami, których nie można jeść, bo są
tak złe. **18** Będę ich bowiem prześladować mieczem, głodem i
zarazą i sprawię, że zostaną wysiedleni do wszystkich królestw
ziemi, uczynię ich [przedmiotem] przekleństwa, zdumienia,
poświstania i hańby wśród wszystkich narodów, do których ich
wypędziłem; **19** Za to, że nie słuchali moich słów, mówi PAN,
które posłałem do nich przez swoje sługi, proroków, z wczesnym
wstawaniem i przesłaniem. Ale nie słuchaliście, mówi PAN. **20**
Dlatego słuchajcie słowa PANA, wy, wszyscy wygnańcy, których
wysłałem z Jerozolimy do Babilonu. **21** Tak mówi PAN zastępów,
Bóg Izraela, o Achabie, synu Kolajasza, i o Sedekiaszu, synu
Maasejasza, którzy prorokują wam kłamstwo w moje imię: Oto
wydam ich w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, a ten zabije
ich na waszych oczach. **22** Od nich będzie wzięte przekleństwo
przez wszystkich wygnańców z Judy, którzy są w Babilonie,
[wyrażone] w słowach: Niech PAN ci uczyni jak z Sedekiaszem i
jak z Achabem, których król Babilonu usmażył w ogniu; **23** Za
to, że popełniali nikczemność w Izraelu, cudzołożyli z żonami
swoich bliźnich i mówili słowa kłamliwe w moje imię, czego
im nie nakazałem. Ja o tym wiem i [jestem tego] świadkiem,
mówi PAN. **24** A do Szemajasza Nechalamity powiesz: **25**
Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Ponieważ we własnym
imieniu posłałeś listy do całego ludu, który [jest] w Jerozolimie,
i do Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, i do wszystkich
kapłanów, tej treści: **26** PAN ustanowił cię kapłanem w miejsce
kapłana Jehojady i abyście mieli nadzór w domu PANA nad
każdym szaleńcem udającym proroka, abyś osadzał takiego w
więzieniu i zakuwał w dyby. **27** Dlaczego więc nie skarciłeś
Jeremiasza z Anatot, który wam prorokuje? **28** Posłał bowiem
do nas do Babilonu słowo: Będzie to trwało długo. Budujcie
domy i mieszkajcie [w nich], zakładajcie ogrody i spożywajcie ich
owoce. **29** A kapłan Sofoniasz odczytał ten list do uszu proroka
Jeremiasza. **30** I doszło słowo PANA do Jeremiasza mówiące: **31**
Poślij do wszystkich uprowadzonych do niewoli takie słowa: Tak
mówi PAN o Szemajaszu Nechalamicie: Ponieważ Szemajasz
prorokował wam, chociaż ja go nie posłałem, a wywołuje w was
ufność w kłamstwo; **32** Dlatego tak mówi PAN: Oto nawiedzę
Szemajasza Nechalamitę i jego potomstwo. Nie będzie miał
nikogo, kto by mieszkał pośród [tego] ludu, ani nie ujrzy tego
dobra, które uczynię swemu ludowi, mówi PAN, bo głosił bunt
przeciwko PANU.

30 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, mówiące:
2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Napisz sobie w księdze
wszystkie słowa, które powiedziałem do ciebie. **3** Oto bowiem
nadchodzą dni, mówi PAN, gdy odwrócę niewolę swego ludu
Izraela i Judy, mówi PAN, i sprowadzę ich do ziemi, którą
dałem ich ojcom, i posiądą ją. **4** A to są słowa, które PAN
mówił o Izraelu i o Judzie: **5** Tak mówi PAN: Słyszeliśmy głos
strachu i lęku, a nie pokoju. **6** Pytajcie teraz i zobaczcie:
Czy mężczyzna może rodzić? Czemu więc widzę, że każdy
mężczyzna trzyma ręce na biodrach – jak u rodzącej – i że
ich twarze stały się blade? **7** Biada! Bo wielki jest ten dzień,
że nie będzie mu równego. To jest czas utrapienia Jakuba,
ale będzie z niego wybawiony. **8** W tym dniu bowiem, mówi
PAN zastępów, złamię jego jarzmo znad twojej szyi i rozerwę
twoje więzy, i cudzoziemcy już nie będą go ujarzmiać; **9** Ale
będą służyć PANU, swemu Bogu, i Dawidowi, swemu królowi,
którego im wzbudzę. **10** Dlatego nie bój się, mój sługo, Jakubie,
mówi PAN, nie lękaj się, Izraelu! Oto bowiem wybawię cię z
daleka, twoje potomstwo z ziemi jego niewoli. Powróci Jakub,
aby zaznać odpoczynku i spokoju i nikt nie będzie [go] straszył.
11 Ja bowiem jestem z tobą, mówi PAN, aby cię wybawić. A
chociaż położę kres wszystkim narodom, wśród których cię
rozproszyłem, tobie jednak nie położę kresu, ale ukarzę cię
sprawiedliwie, nie zostawię cię całkiem bez kary. **12** Tak mówi
PAN: Twoje zranienie jest nieuleczalne, bardzo bolesna twoja
rana. **13** Nie ma nikogo, kto by bronił twojej sprawy, abyś była
uleczona. Nie masz lekarstwa na gojenie [ran]. **14** Wszyscy twoi
kochankowie zapomnieli o tobie, nie szukają cię, gdyż zraniłem
cię ciosem wroga i okrutnym karaniem z powodu mnóstwa
twoich nieprawości i twoich niezliczonych grzechów. **15** Czemu
wołasz z powodu swej rany i ciężkiej boleści? Za ogrom twoich

nieprawości i twoje niezliczone grzechy uczyniłem ci to. **16** Wszyscy jednak, co cię pożerają, zostaną pożarci; wszyscy, którzy cię uciskają, pójdą w niewolę; ci, którzy cię ograbiają, zostaną ograbieni; a wszystkich, którzy cię łupią, wydam na łup. **17** Przywrócę ci bowiem zdrowie i uleczę cię z twoich ran, mówi PAN, gdyż nazwali cię Odrzuconą, [mówiąc]: To jest Syjon, o który nikt się nie troszczy. **18** Tak mówi PAN: Oto odwrócę niewolę namiotów Jakuba i zlituję się nad jego mieszkaniem, i miasto [zostanie] odbudowane na swoim wzgórzu, a pałac wystawiony według swego porządku. **19** I rozlegnie się stamtąd dziękczynienie i głos weselących się. Rozmnożę ich i nie będzie ich ubywało, uwielbię ich i nie będą poniżeni. **20** Jego synowie będą tak jak dawniej i jego zgromadzenie będzie utwierdzone przede mną, ale ukarzę wszystkich, którzy ich trapią. **21** I z niego powstanie jego władca, panujący nad nim spośród niego wyjdzie; każę mu się zbliżyć, a przystąpi do mnie. Kim bowiem jest ten, co odważyłby się w sercu zbliżyć do mnie? – mówi PAN. **22** I będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem. **23** Oto wicher PANA zrywa się w zapalczywości, trwający wicher spadnie nad głowy bezbożnych. **24** Zapalczywość gniewu PANA nie odwróci się, aż on to uczyni i wykona zamysły swego serca. W dniach ostatecznych to zrozumiecie.

31 W tym czasie, mówi PAN, będę Bogiem wszystkich rodów Izraela, a one będą moim ludem. **2** Tak mówi PAN: Lud, który ocalał od miecza, znalazł łaskę na pustyni, gdy kroczyłem przed nim, aby dać odpoczynek Izraelowi. **3** [Powiedz]: Dawno PAN mi się ukazał, [mówiąc]: Owszem, umiłowałem cię wieczną miłością, dlatego przyciągam cię swoim miłosierdziem. **4** Odbuduję cię znowu i będziesz odbudowana, dziewico Izraela! Znowu przyozdobisz się w swe bębenki i wystąpisz wśród tańców pełnych wesela. **5** Znów będziesz sadziła winnice na górach Samarii; siewcy będą sadzić i spożywać [z tego]. **6** Nastanie bowiem dzień, kiedy stróże będą wołać na górze Efraim: Wstańcie, wejdźmy na Syjon do PANA, swego Boga. **7** Tak bowiem mówi PAN: Śpiewajcie radośnie dla Jakuba i wykrzykujcie przed przodującym wśród narodów. Głoście, wychwalajcie i mówcie: PANIE, wybaw resztkę twego ludu Izraela. **8** Oto przyprowadzę ich z ziemi północnej i zgromadzę ich z krańców ziemi; wśród nich będą ślepi i chromi, brzemienne i rodzące. Powrócą tu wielką gromadą. **9** Przyjdą z płaczem i przyprowadzę ich wśród modlitw, a poprowadzę ich nad strumienie wód prostą drogą, na której się nie potkną. Jestem bowiem ojcem dla Izraela, a Efraim jest moim pierworodnym. **10** Słuchajcie słowa PANA, o narody, głoście [je] na dalekich wyspach i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go i będzie go strzec jak pasterz swoich trzód. **11** PAN bowiem wykupił Jakuba i wybawił go z ręki silniejszego od niego. **12** Przyjdą więc i będą śpiewać na wyżynie Syjonu, i zbiegną się do dobroci PANA za zboże, za wino i za oliwę, za jagnięta i za cielęta, a ich dusza będzie jak nawodniony ogród i już nie będą się smucić. **13** Wtedy dziewica będzie radować się wśród pląsów, także młodzieńcy i starcy razem. Zamienię bowiem ich żałobę w radość, pocieszę ich i rozraduję po ich smutku. **14** I nasycę duszę ich kapłanów tłuszczem, a mój lud nasyci się moją dobrocią, mówi PAN. **15** Tak mówi PAN: W Rama słychać głos, lament i gorzki płacz: Rachel opłakuje swoich synów, nie daje się pocieszyć po [stracie] swoich synów, bo ich już nie ma. **16** Tak mówi PAN: Powstrzymaj swój głos od płaczu, a swe oczy od łez, bo otrzymasz zapłatę za swoją pracę, mówi PAN. Powrócą z ziemi wroga. **17** Jest nadzieja na twój kres – mówi PAN – [twoi] synowie powrócą do swojej krainy. **18** Zaprawdę, usłyszałem jak Efraim się użala: Karciłeś mnie i poniosłem karę jak nieokiełznane cielę. Nawróć mnie, a będę nawrócony, bo ty jesteś PANEM, moim Bogiem. **19** Bo po moim nawróceniu pokutowałem; gdy poznałem samego siebie, uderzyłem się w biodro; wstydzę się i rumienię, gdyż noszę hańbę swej młodości. **20** Czyż Efraim nie jest moim drogim synem? Czyż nie [jest] rozkoszny? Ilekroć bowiem mówię przeciwko niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego wzrusza się moje wnętrze z jego powodu; na pewno zlituję się nad nim, mówi PAN. **21** Postaw sobie drogowskazy, połóż sobie stosy kamieni. Zwróć swoje serce na gościniec, na drogę, [którą] chodziłaś. Powróć, dziewico Izraela! Powróć do tych swoich miast. **22** Jak długo będziesz się błąkać, córko uparta? PAN bowiem stworzył nową rzecz na ziemi: kobieta ogarnie mężczyznę. **23** Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Jeszcze będą mówić to słowo w ziemi Judy i w jej miastach, gdy odwrócę ich niewolę: Niech PAN cię błogosławi, mieszkanie sprawiedliwości, góro świętości! **24** Zamieszkają bowiem w ziemi Judy i we wszystkich jego miastach razem rolnicy i ci, którzy chodzą za stadem. **25** Napoiłem spragnioną duszę i nasyciłem wszelką smutną duszę. **26** Wtedy się obudziłem i spojrzałem, a mój sen był dla mnie przyjemny. **27** Oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których zasieję dom Izraela i dom Judy nasieniem ludzi i nasieniem zwierząt. **28** A jak się starałem ich wykorzeniać, burzyć, obalać, niszczyć i trapić, tak będę nad nimi czuwał, by ich budować i sadzić, mówi PAN. **29** W tych dniach już nie będą mówić: Ojcowie jedli cierpkie winogrona, a synom ścierpły zęby; **30** Lecz każdy umrze za swoją nieprawość. Każdemu człowiekowi, który zje cierpkie winogrona, ścierpną zęby. **31** Oto nadchodzą dni, mówi PAN, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze; **32** Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, kiedy ująłem ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi Egiptu. Oni bowiem złamali moje przymierze, chociaż ja byłem ich mężem, mówi PAN. **33** Ale takie będzie przymierze, które zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi PAN: Włożę moje prawo w ich wnętrzu i wypisze je na ich sercach. I będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. **34** I nikt nie będzie już uczył swego bliźniego ani nikt swego brata, mówiąc: Poznaj PANA, bo wszyscy będą mnie znali, od najmniejszego aż do największego z nich, mówi PAN. Przebaczę bowiem ich nieprawość, a ich grzechów nigdy więcej nie wspomnę. **35** Tak mówi PAN, który daje słońce na światłość w dzień, prawa księżyca i gwiazd na światłość w nocy; który rozdziela morze tak, że huczą jego fale; PAN zastępów – to jego imię. **36** Gdyby te prawa ustały przede mną, mówi PAN, wtedy [i] potomstwo Izraela przestanie być narodem przede mną na wieki. **37** Tak mówi PAN: Jeśli można zmierzyć niebiosa w górze i zbadać fundamenty ziemi w dole, wtedy i ja odrzucę całe potomstwo Izraela za to wszystko, co

uczynili, mówi PAN. 38 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których
to miasto zostanie odbudowane PANU od Wieży Chananeela aż
do Bramy Narożnej; 39 I będzie się ciągnął dalej sznur mierniczy
na wprost ku wzgórzu Gareb, a potem zwróci się ku Goa. 40 I
cała dolina trupów i popiołu, wszystkie pola aż do potoku Cedron
i narożnika Bramy Końskiej ku wschodowi będą poświęcone
PANU. Nie zostaną już wykorzenione ani zburzone na wieki.

32 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA w dziesiątym
roku Sedekiasza, króla Judy, a [był] to osiemnasty rok
Nabuchodonozora. 2 W tym czasie wojsko króla Babilonu
obległo Jerozolimę, a prorok Jeremiasz był zamknięty na
dziedzińcu więzienia, które [znajdowało się] w domu króla Judy.
3 Uwięził go bowiem Sedekiasz, król Judy, mówiąc: Czemu
prorokujesz tymi słowami: Tak mówi PAN: Oto wydam to miasto
w ręce króla Babilonu, a on je zdobędzie; 4 Sedekiasz zaś,
król Judy, nie ujdzie z rąk Chaldejczyków, ale na pewno będzie
wydany w ręce króla Babilonu i będzie z nim rozmawiał z ust
do ust, i zobaczy go oko w oko; 5 I uprowadzi Sedekiasza
do Babilonu, i będzie tam, aż go nawiedzę, mówi PAN. A
jeśli będziecie walczyć z Chaldejczykami, nie poszczęści się
wam. 6 Wtedy Jeremiasz odpowiedział: Doszło do mnie słowo
PANA mówiące: 7 Oto Chanameel, syn Szalluma, twego
stryja, przyjdzie do ciebie i powie: Kup sobie moje pole, które
[jest] w Anatot, bo do ciebie należy prawo wykupu, aby [je]
nabyć. 8 I Chanameel, syn mego stryja, przyszedł do mnie na
dziedziniec więzienia zgodnie ze słowem PANA, i powiedział
do mnie: Proszę, kup moje pole, które [jest] w Anatot, w ziemi
Beniamina, bo do ciebie [należy] prawo dziedzictwa i wykupu;
kup [je] sobie. Wtedy zrozumiałem, że [było to] słowo PANA. 9 I
kupiłem od Chanameela, syna mego stryja, pole, które było
w Anatot, i odważyłem mu pieniądze – siedemnaście syklów
srebra. 10 Spisałem akt, zapieczętowałem go, ujawniłem wobec
świadków i odważyłem pieniądze na wadze. 11 Potem wziąłem
akt kupna, zarówno ten zapieczętowany zgodnie z prawem
i przepisami, jak i ten otwarty; 12 I oddałem ten akt kupna
Baruchowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, na oczach
Chanameela, [syna] mego stryja, i na oczach świadków, którzy
podpisali ten akt kupna, i na oczach wszystkich Żydów, którzy
siedzieli na dziedzińcu więzienia. 13 I nakazałem Baruchowi
w ich obecności, mówiąc: 14 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Weź te akty, zarówno zapieczętowany akt kupna, jak [i]
ten otwarty, i włóż je do naczynia glinianego, aby przetrwały
wiele lat. 15 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela:
Znowu będzie się kupowało domy, pola i winnice w tej ziemi.
16 A po przekazaniu aktu kupna Baruchowi, synowi Neriasza,
modliłem się do PANA tymi słowami: 17 Ach, Panie BOŻE! Oto
uczyniłeś niebo i ziemię swoją wielką mocą i wyciągniętym
ramieniem i nie ma dla ciebie rzeczy zbyt trudnej. 18 Okazujesz
miłosierdzie tysiącom i odpłacasz nieprawość ojców w zanadrze
ich synów po nich. Bóg wielki i potężny, PAN zastępów – to
twoje imię; 19 Wielki w radzie i potężny w dziele, ponieważ
twoje oczy są otwarte na wszystkie drogi synów ludzkich,
by oddać każdemu według jego dróg i według owoców jego
uczynków. 20 Czyniłeś znaki i cuda w ziemi Egiptu aż do
dziś, zarówno w Izraelu, jak i [wśród] innych ludzi, i uczyniłeś
sobie imię, jak to [jest] dzisiaj. 21 Wyprowadziłeś swój lud
Izraela z ziemi Egiptu wśród znaków i cudów potężną ręką i
wyciągniętym ramieniem, i wśród wielkiego strachu; 22 I dałeś
im tę ziemię, którą przysiągłeś dać ich ojcom, ziemię opływającą
mlekiem i miodem. 23 A gdy weszli i posiedli ją, nie usłuchali
twojego głosu i nie postępowali według twojego prawa; nie
wypełnili nic z tego wszystkiego, co im rozkazałeś wypełnić.
Dlatego sprawiłeś, że spotkało ich to całe nieszczęście. 24 Oto
wały usypano przeciwko miastu, aby je zdobyć, miasto jest
wydane w ręce Chaldejczyków, którzy walczą przeciw niemu,
przez miecz, głód i zarazę. Stało się, jak powiedziałeś, sam
to widzisz. 25 Ty jednak, Panie BOŻE, powiedziałeś mi: Kup
sobie to pole za pieniądze i ujawnij to wobec świadków, choć
miasto jest już wydane w ręce Chaldejczyków. 26 I doszło
słowo PANA do Jeremiasza mówiące: 27 Oto jestem PANEM,
Bogiem wszelkiego ciała. Czy jakakolwiek rzecz jest dla mnie
zbyt trudna? 28 Dlatego tak mówi PAN: Oto wydaję to miasto w
ręce Chaldejczyków i w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu,
i on je zdobędzie. 29 A Chaldejczycy, którzy walczą przeciwko
temu miastu, wejdą i podłożą ogień pod to miasto, i spalą je
wraz z domami, na których dachach palili kadzidło Baalowi
i wylewali ofiary z płynów innym bogom, aby mnie pobudzić
do gniewu. 30 Synowie Izraela bowiem i synowie Judy od
swojej młodości czynią tylko to, co jest złe w moich oczach. Tak,
synowie Izraela tylko drażnili mnie dziełami swoich rąk, mówi
PAN. 31 To miasto bowiem jest powodem mojej zapalczywości i
gniewu od dnia, kiedy je zbudowali, aż do dzisiaj, tak że usunę je
sprzed mego oblicza; 32 Z powodu wszelkiego zła synów Izraela
i synów Judy, które popełniali, by pobudzić mnie do gniewu,
oni, ich królowie i książęta, ich kapłani i prorocy, Judejczycy i
mieszkańcy Jerozolimy. 33 Obrócili się do mnie tyłem, a nie
twarzą, i chociaż ich nauczałem z wczesnym wstawaniem i
nauczaniem, oni jednak nie słuchali, aby przyjąć pouczenie. 34
Umieścili swoje obrzydliwości w domu, nad którym jest nazwane
moje imię, by go zbezcześcić. 35 Zbudowali wyżyny Baala w
dolinie syna Hinnom, by przeprowadzić swoich synów i swoje
córki [przez ogień] ku [czci] Molocha, czego im nie nakazałem,
nie przyszło mi nawet na myśl, by czynić tę obrzydliwość i
Judę przywodzić do grzechu. 36 Dlatego teraz tak mówi PAN,
Bóg Izraela, o tym mieście, o którym wy mówicie: Zostanie
wydane w ręce króla Babilonu przez miecz, głód i zarazę: 37 Oto
zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do których ich wygnałem w
swoim gniewie, w swoim oburzeniu i w wielkiej zapalczywości i
przyprowadzę ich z powrotem na to miejsce, i sprawię, że będą
mieszkać bezpiecznie. 38 I będą moim ludem, a ja będę ich
Bogiem. 39 I dam im jedno serce i jedną drogę, aby bali się mnie
przez wszystkie dni, dla dobra ich samych i ich dzieci po nich.
40 I zawrę z nimi wieczne przymierze, że się od nich nie odwrócę
i nie przestanę im dobrze czynić, lecz włożę w ich serca moją
bojaźń, aby nie odstępowali ode mnie. 41 I będę się radował z
nich, aby wyświadczyć im dobro, i osadzę ich z pewnością w tej
ziemi z całego swego serca i całą swoją duszą. 42 Tak bowiem
mówi PAN: Jak sprowadziłem na ten lud całe to nieszczęście, tak
sprowadzę na niego całe dobro, które mu obiecałem. 43 Wtedy

będzie się kupować pola w tej ziemi, o której mówicie: Jest tak
spustoszona, że nie ma w niej ani człowieka, ani zwierzęcia,
jest wydana w ręce Chaldejczyków. 44 Będą kupować pola
za pieniądze i spisywać akty, zapieczętowywać je [i] ujawniać
wobec świadków w ziemi Beniamina, w okolicach Jerozolimy,
w miastach Judy, w miastach górskich, w miastach dolin i w
miastach na południu. Odwrócę bowiem ich niewolę, mówi PAN.

33 I słowo PANA doszło do Jeremiasza po raz drugi, gdy ten
był jeszcze zamknięty na dziedzińcu więzienia, mówiące:
2 Tak mówi PAN, Sprawca tego: PAN, który to ukształtował i
utwierdził; PAN to jego imię. 3 Wołaj do mnie, a odpowiem
ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i ukryte, których nie znasz. 4
Tak bowiem mówi PAN, Bóg Izraela, o domach tego miasta
i o domach królów Judy, które są zburzone dzięki taranom i
mieczom: 5 Idą, aby walczyć z Chaldejczykami, ale napełnią te
[domy] trupami ludzi, których pobiłem w swoim gniewie i w swojej
zapalczywości i zakryłem swoje oblicze przed tym miastem
z powodu całej ich niegodziwości. 6 Oto dam mu zdrowie i
uleczenie, i uzdrowię ich oraz objawię im obfitość pokoju i prawdy.
7 Odwrócę bowiem niewolę Judy i niewolę Izraela i odbuduję ich
jak przedtem. 8 Oczyszczę ich z wszelkiej nieprawości, którą
zgrzeszyli [przeciwko] mnie, i przebaczę im wszystkie winy,
jakimi zgrzeszyli przeciwko mnie i jakimi wykroczyli przeciwko
mnie. 9 A będzie dla mnie przyczyną radości, chwałą i ozdobą
wśród wszystkich narodów ziemi, które usłyszą o wszelkim
dobru, jakie im wyświadczam. Zlękną się i zadrżą z powodu
całej tej dobroci i pomyślności, które im przygotowuję. 10 Tak
mówi PAN: Na tym miejscu, o którym wy mówicie: Zostanie
spustoszone, pozbawione człowieka i zwierzęcia, w miastach
Judy i na ulicach Jerozolimy, spustoszonych, bezludnych i
pozbawionych mieszkańców i zwierząt, znów będzie słychać; 11
Głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy,
głos tych, którzy mówią: Wysławiajcie PANA zastępów, bo
PAN jest dobry, bo jego miłosierdzie [trwa] na wieki; [to głos]
przynoszących ofiarę chwały do domu PANA. Odwrócę bowiem
niewolę tej ziemi, jak na początku, mówi PAN. 12 Tak mówi
PAN zastępów: Znowu na tym spustoszonym miejscu bez ludzi
i zwierząt i we wszystkich jego miastach będzie schronisko
dla pasterzy, dających trzodom odpoczynek. 13 W miastach
górskich, w miastach na równinach i w miastach na południe, w
ziemi Beniamina i w okolicach Jerozolimy oraz w miastach Judy
znowu będą przechodzić trzody pod ręką tego, który je liczy,
mówi PAN. 14 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, kiedy utwierdzę
to dobre słowo, które zapowiedziałem domowi Izraela i domowi
Judy. 15 W tych dniach i w tym czasie sprawię, że wyrośnie
Dawidowi Latorośl sprawiedliwa. Będzie on sprawował sąd i
[wymierzał] sprawiedliwość na ziemi. 16 W tych dniach Juda
będzie zbawiona, a Jerozolima będzie mieszkać bezpiecznie.
[A takie jest] imię, którym będą [ją] nazywać: PAN naszą
sprawiedliwością. 17 Tak bowiem mówi PAN: Nie zabraknie
Dawidowi potomka zasiadającego na tronie domu Izraela. 18
Kapłanom Lewitom też nie zabraknie przede mną człowieka, by
składał całopalenia, spalał ofiary z pokarmów i składał ofiary
przez wszystkie dni. 19 Następnie do Jeremiasza doszło słowo
PANA mówiące: 20 Tak mówi PAN: Jeśli będziecie mogli złamać
moje przymierze z dniem i moje przymierze z nocą, aby nie było
dnia ani nocy w swoim czasie; 21 [Wtedy] też będzie złamane
moje przymierze z Dawidem, moim sługą, aby nie miał syna,
który by królował na jego tronie, i z Lewitami kapłanami, moimi
sługami. 22 Jak niezliczone są zastępy niebios i niezmierzony
piasek morski tak rozmnożę potomstwo Dawida, mojego sługi, i
Lewitów, którzy mi służą. 23 Ponownie do Jeremiasza doszło
słowo PANA mówiące: 24 Czyż nie widzisz, co ten lud mówi:
Dwa rody, które PAN wybrał, już odrzucił! Tak więc gardzą moim
ludem, [jakby] już nie był narodem w ich oczach. 25 Tak mówi
PAN: Jeśli nie istnieje moje przymierze z dniem i nocą i [jeśli] nie
ustaliłem praw dla niebios i ziemi; 26 Wtedy potomstwo Jakuba i
Dawida, mego sługi, odrzucę, aby nie brać z jego rodu tych,
którzy mieliby panować nad potomstwem Abrahama, Izaaka i
Jakuba. Odwrócę bowiem ich niewolę i zlituję się nad nimi.

34 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA, gdy
Nabuchodonozor, król Babilonu, całe jego wojsko,
wszystkie królestwa ziemi [podległe] jego władzy oraz wszystkie
ludy walczyli przeciwko Jerozolimie i przeciwko wszystkim jej
miastom, mówiące: 2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Idź i przemów
do Sedekiasza, króla Judy, i powiedz mu: Tak mówi PAN: Oto
wydam to miasto w ręce króla Babilonu, a on spali je ogniem; 3
Ty też nie ujdziesz jego ręki, lecz na pewno zostaniesz pojmany i
wydany w jego ręce; twoje oczy zobaczą oczy króla Babilonu i on
będzie z tobą rozmawiał z ust do ust, a ty pójdziesz do Babilonu.
4 Posłuchaj jednak słowa PANA, Sedekiaszu, królu Judy: Tak
mówi PAN o tobie: Nie umrzesz od miecza. 5 Umrzesz w pokoju
i podobnie jak palono [wonności] dla twoich ojców, dawniejszych
królów, którzy byli przed tobą, tak będą palić dla ciebie; i będą
cię opłakiwać, [mówiąc]: Ach, panie! Ja bowiem wyrzekłem
[to] słowo, mówi PAN. 6 Wtedy prorok Jeremiasz powiedział
wszystkie te słowa do Sedekiasza, króla Judy, w Jerozolimie;
7 Gdy wojsko króla Babilonu walczyło przeciwko Jerozolimie
i przeciwko wszystkim pozostałym miastom Judy: przeciwko
Lakisz i przeciw Azece. [Tylko] bowiem te warowne miasta
pozostały z miast Judy. 8 Słowo, które doszło do Jeremiasza od
PANA, gdy król Sedekiasz zawarł przymierze z całym ludem,
który był w Jerozolimie, dla ogłoszenia mu wolności; 9 Że
każdy puści wolno swego niewolnika Hebrajczyka i niewolnicę
Hebrajkę, aby nikt nie trzymał w niewoli Żyda, swego brata. 10
Wszyscy książęta i cały lud, którzy zawarli przymierze o tym,
aby każdy wypuścił wolno swego niewolnika i swą niewolnicę,
by ich już nie trzymano w niewoli, usłuchali i puścili [ich] wolno.
11 Lecz potem rozmyślili się i z powrotem ściągnęli niewolników
i niewolnice, których puścili wolno, i zmusili ich do służby
jako niewolników i niewolnice. 12 Dlatego od PANA doszło
do Jeremiasza słowo PANA mówiące: 13 Tak mówi PAN, Bóg
Izraela: Ja zawarłem przymierze z waszymi ojcami w dniu,
w którym wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu, z domu niewoli,
mówiąc: 14 Po upływie siedmiu lat niech każdy puści wolno
swego brata Hebrajczyka, który się tobie zaprzedał; będzie ci
służył przez sześć lat, [po czym] puścisz go wolno od siebie. Ale
wasi ojcowie nie słuchali mnie ani nie nakłonili swego ucha. 15
Wy zaś nawróciliście się dziś i uczyniliście to, co jest dobre w

moich oczach, ogłaszając wolność – każdy swemu bliźniemu,
i zawarliście przymierze przede mną w domu nazywanym
moim imieniem. 16 Lecz cofnęliście się i splugawiliście moje
imię, bo każdy z powrotem ściągnął swego niewolnika i swą
niewolnicę, których poprzednio puścił wolno według życzenia, i
zmusił ich do służby jako niewolników i niewolnice. 17 Dlatego
tak mówi PAN: Nie posłuchaliście mnie, aby każdy ogłosił
wolność swemu bratu i bliźniemu. Oto ogłaszam wam, mówi
PAN, wolność pod miecz, na zarazę i głód, i wydam was na
wysiedlenie do wszystkich królestw ziemi. 18 Wydam tych ludzi,
którzy przekroczyli moje przymierze i nie dotrzymali słów tego
przymierza, jakie wypowiedzieli przede mną, gdy rozcięli cielca
na dwoje i przeszli pomiędzy jego częściami; 19 [To jest] książąt
Judy i książąt Jerozolimy, dworzan i kapłanów oraz cały lud tej
ziemi, tych, którzy przeszli pomiędzy częściami tego cielca; 20
Właśnie ich wydam w ręce ich wrogów i w ręce czyhających na
ich życie, i ich trupy będą żerem dla ptactwa nieba i zwierząt
ziemi. 21 Również Sedekiasza, króla Judy, i jego książąt wydam
w ręce ich wrogów i w ręce czyhających na ich życie, w ręce
wojska króla Babilonu, które odstąpiło od was. 22 Oto wydam
rozkaz, mówi PAN, i sprowadzę ich z powrotem do tego miasta,
i będą walczyć przeciwko niemu, zdobędą je i spalą ogniem.
Miasta Judy zamienię w pustkowie, bez mieszkańców.

35 Słowo, które doszło do Jeremiasza od PANA za dni
Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, mówiące: 2 Idź
do domu Rekabitów, porozmawiaj z nimi i wprowadź ich do
domu PANA, do jednej z komnat, i daj im wino do picia.
3 Zabrałem więc ze sobą Jaazaniasza, syna Jeremiasza,
syna Chabasiniasza, jego braci, wszystkich jego synów i cały
dom Rekabitów; 4 I wprowadziłem ich do domu PANA, do
komnaty synów Chanana, syna Jigdaliasza, męża Bożego, która
[była] obok komnaty książęcej nad komnatą Maasejasza, syna
Szalluma, stróża progu. 5 Potem postawiłem przed synami
domu Rekabitów czasze pełne wina i kubki i powiedziałem do
nich: Pijcie wino. 6 Lecz oni odpowiedzieli: Nie pijemy wina, bo
Jonadab, syn Rekaba, nasz ojciec, nakazał nam, mówiąc: Nie
pijcie wina, ani wy, ani wasi synowie, aż na wieki. 7 Nie budujcie
też domów ani nie obsiewajcie nasieniem, nie sadźcie winnic
ani nie posiadajcie [żadnej], ale mieszkajcie w namiotach przez
wszystkie wasze dni, abyście żyli przez wiele dni na powierzchni
ziemi, w której jesteście przybyszami. 8 Byliśmy więc posłuszni
głosowi Jonadaba, syna Rekaba, naszego ojca, we wszystkim,
co nam nakazał: nie piliśmy wina przez wszystkie nasze dni,
my, nasze żony, nasi synowie i nasze córki; 9 I nie budowaliśmy
sobie domów do zamieszkania ani nie mieliśmy winnicy ani pola,
ani siewu. 10 Ale mieszkamy w namiotach; byliśmy posłuszni i
postępujemy zgodnie ze wszystkim, co nam nakazał Jonadab,
nasz ojciec. 11 A gdy Nabuchodonozor, król Babilonu, nadciągnął
do [naszej] ziemi, powiedzieliśmy: Chodźcie, wejdźmy do
Jerozolimy przed wojskiem Chaldejczyków i przed wojskiem
Syryjczyków. Zostaliśmy więc w Jerozolimie. 12 Wówczas
doszło słowo PANA do Jeremiasza mówiące: 13 Tak mówi PAN
zastępów, Bóg Izraela: Idź i powiedz Judejczykom i mieszkańcom
Jerozolimy: Czy nie przyjmiecie pouczenia, by słuchać moich
słów? – mówi PAN. 14 Wypełniane są słowa Jonadaba, syna
Rekaba, które przykazał swoim synom, aby nie pili wina. Nie
piją go bowiem aż do dziś, bo są posłuszni przykazaniu swego
ojca. Ja jednak mówiłem do was, z wczesnym wstawaniem
i mówieniem, lecz nie słuchaliście mnie. 15 Posłałem też do
was wszystkie swe sługi, proroków, z wczesnym wstawaniem
i przesłaniem, mówiąc: Niech każdy zawróci już ze swej złej
drogi i poprawi swoje uczynki, nie chodźcie za innymi bogami
ani im nie służcie, a będziecie mieszkać w tej ziemi, którą
dałem wam i waszym ojcom. Ale nie nakłoniliście swego ucha
ani mnie nie usłuchaliście. 16 I chociaż synowie Jonadaba,
syna Rekaba, wypełnili nakaz swego ojca, który im przekazał,
to jednak ten lud nie był mi posłuszny. 17 Dlatego tak mówi
PAN, Bóg zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę na Judę i na
wszystkich mieszkańców Jerozolimy całe nieszczęście, które
wypowiedziałem przeciwko nim, gdyż mówiłem do nich, a nie
słuchali, wołałem ich, a nie odpowiedzieli. 18 Domowi Rekabitów
Jeremiasz zaś powiedział: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela:
Ponieważ byliście posłuszni nakazowi Jonadaba, waszego ojca,
i przestrzegaliście wszystkich jego przykazań, i postępowaliście
zgodnie ze wszystkim, co wam nakazał; 19 Dlatego tak mówi
PAN zastępów, Bóg Izraela: Nie zabraknie Jonadabowi, synowi
Rekaba, potomka, który by stał przede mną po wszystkie dni.

36 W czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy,
doszło do Jeremiasza słowo od PANA mówiące: 2 Weź
sobie zwój księgi i napisz na nim wszystkie słowa, które
wypowiadałem do ciebie przeciw Izraelowi, przeciw Judzie i
przeciw wszystkim narodom od dnia, kiedy [zacząłem] mówić
do ciebie, od dni Jozjasza aż do dziś. 3 Może [gdy] dom
Judy usłyszy o całym tym nieszczęściu, które zamierzam im
uczynić, odwróci się każdy od swojej złej drogi, abym przebaczył
ich nieprawość i grzech. 4 Jeremiasz więc wezwał Barucha,
syna Neriasza, a Baruch spisał z ust Jeremiasza na zwoju
księgi wszystkie słowa PANA, które mówił do niego. 5 Potem
Jeremiasz nakazał Baruchowi: Jestem powstrzymany i nie mogę
wejść do domu PANA; 6 Dlatego ty idź i odczytaj z tego zwoju,
co napisałeś z moich ust – słowa PANA – do uszu ludu w domu
PANA, w dzień postu. Odczytaj [to] także do uszu wszystkich
z Judy, którzy przychodzą ze swoich miast. 7 Może skierują
swoje błaganie przed oblicze PANA i każdy odwróci się od
swojej złej drogi. Wielkie są bowiem gniew i zapalczywość, które
PAN wypowiedział przeciwko temu ludowi. 8 I postąpił Baruch,
syn Neriasza, zgodnie ze wszystkim, co prorok Jeremiasz mu
nakazał, odczytując z księgi słowa PANA w domu PANA. 9 W
piątym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, w dziewiątym
miesiącu, zapowiedziano post przed PANEM całemu ludowi
w Jerozolimie i całemu ludowi, który przybył z miast Judy do
Jerozolimy. 10 I Baruch odczytał z księgi słowa Jeremiasza w
domu PANA, w komnacie Gemariasza, syna Szafana, pisarza,
na górnym dziedzińcu, u wejścia do Bramy Nowej domu PANA,
do uszu całego ludu. 11 A [gdy] Micheasz, syn Gemariasza,
syna Szafana, usłyszał wszystkie słowa PANA z księgi; 12
Zszedł do domu króla, do komnaty pisarza, a oto siedzieli tam
wszyscy książęta: Eliszama, pisarz, Delajasz, syn Szemajasza,

Elnatan, syn Akbora, Gemariasz, syn Szafana, Sedekiasz, syn
Chananiasza, i pozostali książęta. 13 I Micheasz powiedział
im wszystkie słowa, które usłyszał, gdy Baruch czytał z księgi
do uszu ludu. 14 Wtedy wszyscy książęta posłali do Barucha
Jehudiego, syna Netaniasza, syna Szelemiasza, syna Kusziego,
z poleceniem: Weź do ręki zwój, z którego czytałeś do uszu
ludu, i przyjdź. Baruch więc, syn Neriasza, wziął zwój do ręki i
przyszedł do nich. 15 I powiedzieli do niego: Usiądź proszę i
odczytaj to do naszych uszu. Czytał więc Baruch do ich uszu. 16
A gdy usłyszeli wszystkie te słowa, [spojrzeli] przerażeni jeden
na drugiego i powiedzieli do Barucha: Musimy powiadomić króla
o tych wszystkich słowach. 17 I zapytali Barucha: Powiedz
nam teraz, jak spisywałeś wszystkie te słowa z jego ust? 18
Baruch odpowiedział: Ustnie podawał mi wszystkie te słowa,
a ja spisałem [je] atramentem w księdze. 19 Wtedy książęta
powiedzieli do Barucha: Idź, ukryj się, ty i Jeremiasz, a niech nikt
nie wie, gdzie jesteście. 20 Potem weszli do króla na dziedziniec,
ale księgę ukryli w komnacie Eliszamy, pisarza, i opowiedzieli do
uszu króla wszystkie [te] słowa. 21 Król więc posłał Jehudiego,
aby wziął zwój, a ten zabrał go z komnaty Eliszamy, pisarza. I
Jehudi odczytał go do uszu króla i wszystkich książąt, którzy stali
przed królem. 22 A król siedział w domu zimowym, w dziewiątym
miesiącu, i [ogień] płonął na palenisku przed nim. 23 Gdy Jehudi
przeczytał trzy lub cztery karty, odcinał je nożem pisarskim i
wrzucał do ognia, który [rozpalony był] na palenisku, aż cały
zwój spłonął w ogniu na palenisku. 24 Ale nie przerazili się i nie
rozdarli swoich szat ani król, ani jego słudzy, którzy słyszeli
wszystkie te słowa. 25 Elnatan jednak, Delajasz i Gemariasz
nalegali na króla, aby nie palił tego zwoju, ale ich nie usłuchał.
26 I król rozkazał Jerachmeelowi, synowi Meleka, Serajaszowi,
synowi Azriela, i Szelemiaszowi, synowi Abdeela, aby pojmali
Barucha, pisarza, i proroka Jeremiasza. Ale PAN ich ukrył. 27 I
do Jeremiasza doszło słowo PANA po spaleniu przez króla zwoju
i słowa, które Baruch spisał z ust Jeremiasza, mówiące: 28 Weź
sobie jeszcze inny zwój i zapisz na nim wszystkie poprzednie
słowa, które były na pierwszym zwoju, spalonym przez Joakima,
króla Judy. 29 A do Joakima, króla Judy, powiedz: Tak mówi
PAN: Ty spaliłeś ten zwój, mówiąc: Czemu napisałeś na nim: Na
pewno król Babilonu nadciągnie, zniszczy tę ziemię i wytępi w
niej człowieka i zwierzęta. 30 Dlatego tak mówi PAN o Joakimie,
królu Judy: Nie będzie miał nikogo, kto zasiadłby na tronie
Dawida, a jego zwłoki będą rzucone na upał we dnie i na
mróz w nocy. 31 Nawiedzę go bowiem, jego potomstwo i jego
sługi za ich nieprawość i sprowadzę na nich, na mieszkańców
Jerozolimy i na Judejczyków całe to nieszczęście, które im
zapowiedziałem, ale nie słuchali. 32 Wtedy Jeremiasz wziął
inny zwój i dał go Baruchowi, synowi Neriasza, pisarzowi, a
ten spisał na nim z ust Jeremiasza wszystkie słowa [tamtego]
zwoju, który spalił w ogniu Joakim, król Judy. Nadto zostało
dodane do nich wiele podobnych słów.

37 Potem królował król Sedekiasz, syn Jozjasza, w miejsce
Choniasza, syna Joakima, którego Nabuchodonozor, król
Babilonu, ustanowił królem w ziemi Judy. 2 Lecz ani on, ani
jego słudzy, ani lud tej ziemi nie słuchali słów PANA, które
wypowiedział przez proroka Jeremiasza. 3 Król Sedekiasz
jednak posłał Jehuchala, syna Szelemiasza, i Sofoniasza, syna
Maasejasza, kapłana, do proroka Jeremiasza, aby powiedzieli:
Módl się za nas do PANA, naszego Boga. 4 Jeremiasz zaś
chodził swobodnie wśród ludu, gdyż jeszcze nie wtrącono
go do więzienia. 5 Tymczasem wojsko faraona wyruszyło
z Egiptu. A gdy usłyszeli tę wieść Chaldejczycy oblegający
Jerozolimę, odstąpili od Jerozolimy. 6 I słowo PANA doszło do
proroka Jeremiasza mówiące: 7 To mówi PAN, Bóg Izraela: Tak
powiedzcie królowi Judy, który posłał was do mnie, abyście
się mnie radzili: Oto wojsko faraona, które wyruszyło wam na
pomoc, wróci do swojej ziemi, do Egiptu. 8 I Chaldejczycy
powrócą, i będą walczyli przeciwko temu miastu, zdobędą
je i spalą ogniem. 9 Tak mówi PAN: Nie zwódźcie samych
siebie, mówiąc: Z pewnością Chaldejczycy odstąpią od nas.
Bo nie odstąpią. 10 Choćbyście nawet pobili całe wojsko
Chaldejczyków, którzy walczą z wami, i zostaliby z nich tylko
ranni, to [ci] powstaliby ze swoich namiotów i ogniem spaliliby to
miasto. 11 A gdy wojsko Chaldejczyków odstąpiło od Jerozolimy
przed wojskiem faraona; 12 Jeremiasz wychodził z Jerozolimy,
aby udać się do ziemi Beniamina, by tym sposobem ujść stamtąd
pośród ludu. 13 A gdy był [już] w Bramie Beniamina, znajdował
się tam dowódca straży, imieniem Jirijasz, syn Szelemiasza,
syna Chananiasza; ten pojmał proroka Jeremiasza, mówiąc:
Przechodzisz do Chaldejczyków! 14 Jeremiasz odpowiedział:
Nieprawda, nie przechodzę do Chaldejczyków. Ale [tamten] nie
chciał go słuchać. Jirijasz pojmał Jeremiasza i przyprowadził
go do książąt. 15 Książęta rozgniewali się na Jeremiasza, bili
go i wsadzili do więzienia w domu Jonatana, pisarza, bo ten
zamieniono na więzienie. 16 A gdy Jeremiasz wszedł do tego
lochu i do celi, i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni; 17 Wtedy
król Sedekiasz posłał, aby go przyprowadzono. I król wypytywał
go potajemnie w swoim domu: Czy jest [jakieś] słowo od PANA?
Jeremiasz odpowiedział: Jest. I dodał: Będziesz wydany w
ręce króla Babilonu. 18 Nadto Jeremiasz powiedział do króla
Sedekiasza: Czym zgrzeszyłem [przeciwko] tobie, twoim sługom
lub twemu ludowi, że wsadziliście mnie do tego więzienia? 19
Gdzie są wasi prorocy, którzy wam prorokowali, mówiąc: Król
Babilonu nie nadciągnie przeciwko wam ani przeciwko tej ziemi.
20 Teraz więc słuchaj, proszę, królu, mój panie. Niech moja
prośba dotrze do ciebie: Nie odsyłaj mnie do domu Jonatana,
pisarza, abym tam nie umarł. 21 Król Sedekiasz rozkazał więc
oddać Jeremiasza pod straż na dziedzińcu więzienia i aby
dawano mu bochenek chleba dziennie z ulicy Piekarzy, póki nie
został wyczerpany cały chleb w mieście. A Jeremiasz pozostał
na dziedzińcu więzienia.

38 Wtedy Szefatiasz, syn Matana, Gedaliasz, syn Paszchura,
Jukal, syn Szelemiasza, i Paszchur, syn Malkiasza,
usłyszeli słowa, które Jeremiasz wypowiadał do całego ludu: 2
Tak mówi PAN: Kto zostanie w tym mieście, zginie od miecza,
od głodu i od zarazy. Ale kto przejdzie do Chaldejczyków, będzie
żyć; jego życie będzie dla niego jak zdobycz i pozostanie żywy.
3 Tak mówi PAN: To miasto na pewno będzie wydane w ręce
wojska króla Babilonu i on je zdobędzie. 4 Dlatego książęta
powiedzieli do króla: Ten człowiek musi umrzeć, ponieważ
osłabia on ręce wojowników, którzy pozostali w tym mieście, i

ręce całego ludu, gdy mówi do nich takie słowa. Ten człowiek
bowiem nie szuka pomyślności tego ludu, lecz jego nieszczęścia.
5 Wtedy król Sedekiasz powiedział: Oto jest w waszych rękach,
bo król nic nie może czynić przeciwko wam. 6 Zabrali więc
Jeremiasza i wrzucili go do lochu Malkiasza, syna Meleka, który
[zbudowany] był na dziedzińcu więzienia; spuścili Jeremiasza
na sznurach. A w tym lochu nie było żadnej wody, tylko [samo]
błoto. I Jeremiasz ugrzązł w [tym] błocie. 7 A gdy Ebedmelek,
Etiopczyk, eunuch w domu króla, usłyszał, że Jeremiasza
wrzucono do lochu – a król siedział w Bramie Beniamina; 8
Ebedmelek wyszedł z domu króla i powiedział do króla: 9 Królu,
mój panie! Ci ludzie postąpili źle we wszystkim, co uczynili
wobec proroka Jeremiasza, którego wrzucili do tego lochu;
umrze z głodu w tym miejscu, ponieważ już nie ma chleba w
mieście. 10 Wtedy król rozkazał Ebedmelekowi, Etiopczykowi:
Weź stąd ze sobą trzydziestu mężczyzn i wyciągnij proroka
Jeremiasza z lochu, zanim umrze. 11 Wziął więc Ebedmelek
tych mężczyzn ze sobą, wszedł do domu króla pod skarbnicę i
zabrał stamtąd stare, podarte łachmany i zbutwiałe szmaty, które
spuścił na sznurach do Jeremiasza, do lochu. 12 I Ebedmelek,
Etiopczyk, powiedział do Jeremiasza: Podłóż te stare, podarte
łachmany i zbutwiałe szmaty pod pachy swoich rąk, pod sznury. I
Jeremiasz tak uczynił. 13 Wyciągnęli więc Jeremiasza sznurami
i wydobyli go z lochu. Potem Jeremiasz siedział na dziedzińcu
więzienia. 14 Następnie król Sedekiasz posłał i wziął proroka
Jeremiasza do siebie, do trzeciego wejścia domu PANA. I król
powiedział do Jeremiasza: Zapytam cię o jedną rzecz, nie taj
niczego przede mną. 15 Jeremiasz odpowiedział Sedekiaszowi:
Jeśli ci powiem, czy na pewno nie zabijesz mnie? Jeśli ci [coś]
poradzę, nie posłuchasz mnie. 16 Wedy król Sedekiasz przysiągł
Jeremiaszowi potajemnie: Jak żyje PAN, który stworzył nam
dusze, nie zabiję cię ani nie wydam cię w ręce tych mężczyzn,
którzy czyhają na twoje życie. 17 Jeremiasz powiedział do
Sedekiasza: Tak mówi PAN, Bóg zastępów, Bóg Izraela: Jeśli
dobrowolnie wyjdziesz do książąt króla Babilonu, wtedy twoja
dusza będzie żyć, a to miasto nie zostanie spalone ogniem;
pozostaniesz żywy ty i twój dom; 18 Ale jeśli nie wyjdziesz do
książąt króla Babilonu, na pewno to miasto będzie wydane w
ręce Chaldejczyków, którzy spalą je ogniem, a ty nie ujdziesz z
ich rąk. 19 Król Sedekiasz powiedział do Jeremiasza: Bardzo
się boję Żydów, którzy przeszli do Chaldejczyków, by czasem
nie wydali mnie w ich ręce i nie szydzili ze mnie. 20 Jeremiasz
odpowiedział: Nie wydadzą [cię]. Posłuchaj, proszę, głosu PANA,
który ci przekazuję, a dobrze ci się powiedzie i twoja dusza
będzie żyć. 21 Jeśli zaś będziesz wzbraniał się wyjść, takie
jest słowo, które PAN mi pokazał: 22 Oto wszystkie kobiety,
które pozostały w domu króla Judy, będą wyprowadzone do
książąt króla Babilonu i tak one powiedzą: Twoi przyjaciele
oszukali cię i przemogli, twoje nogi ugrzęzły w błocie, [a] oni się
wycofali. 23 Wszystkie twoje żony i twoich synów wyprowadzą
do Chaldejczyków, a i ty nie ujdziesz ich rękom, lecz będziesz
pojmany ręką króla Babilonu, a to miasto spalą ogniem. 24
Wtedy Sedekiasz powiedział do Jeremiasza: Niech nikt nie wie
o tej rozmowie, a ty nie umrzesz; 25 A jeśli książęta usłyszą, że
rozmawiałem z tobą, przyjdą do ciebie i powiedzą: Powiedz
nam, proszę, co mówiłeś do króla; nie ukrywaj przed nami, a
nie zabijemy cię; a co ci mówił król? 26 Wtedy im powiesz:
Przedłożyłem królowi moją prośbę, aby mnie nie odsyłał do
domu Jonatana, abym tam nie umarł. 27 I wszyscy książęta
przyszli do Jeremiasza, i pytali go, a on odpowiedział im zgodnie
z tym wszystkim, co król mu rozkazał. I odstąpili w milczeniu
od niego, gdyż sprawa nie wyszła na jaw. 28 A Jeremiasz
przebywał na dziedzińcu więzienia aż do tego dnia, kiedy
zdobyto Jerozolimę. Był tam, gdy Jerozolima została zdobyta.

39 W dziewiątym roku Sedekiasza, króla Judy, dziesiątego
miesiąca, nadciągnął Nabuchodonozor, król Babilonu,
z całym swoim wojskiem do Jerozolimy i obległ ją. 2 [A] w
jedenastym roku Sedekiasza, czwartego miesiąca, dziewiątego
[dnia tego] miesiąca, zrobiono wyłom [w murach] miasta. 3 I
weszli do niego wszyscy książęta króla Babilonu, i zasiedli w
Bramie Środkowej: Nergalsarezer, Samgarnebo, Sarsechim,
Rabsaris, Nergalsarezer, Rabmag i pozostali książęta króla
Babilonu. 4 Gdy zobaczył ich Sedekiasz, król Judy, i wszyscy
wojownicy, uciekli, wychodząc nocą z miasta drogą ogrodu
królewskiego, przez bramę między dwoma murami. [I król] szedł
drogą w stronę równiny. 5 Lecz wojsko Chaldejczyków ścigało
ich i doścignęło Sedekiasza na równinach Jerycha; pojmali
go i przyprowadzili do Nabuchodonozora, króla Babilonu, do
Ribla, w ziemi Chamat, gdzie [ten] wydał na niego wyrok. 6
Król Babilonu zabił synów Sedekiasza w Ribla na jego oczach.
Król Babilonu zabił również wszystkich dostojników Judy. 7
Ale Sedekiaszowi wyłupił oczy i zakuł go w łańcuchy, aby go
uprowadzić do Babilonu. 8 Chaldejczycy spalili ogniem dom
króla i domy ludu, a mury Jerozolimy zburzyli. 9 Ale resztę
ludu, który pozostał w mieście, i zbiegów, którzy przeszli do
niego, oraz pozostałych ludzi Nebuzaradan, dowódca gwardii,
uprowadził do niewoli do Babilonu. 10 Natomiast ubogich
spośród ludu, którzy nic nie mieli, Nebuzaradan, dowódca
gwardii, pozostawił w ziemi Judy i dał im równocześnie winnice i
pola. 11 A co do Jeremiasza Nabuchodonozor, król Babilonu,
nakazał Nebuzaradanowi, dowódcy gwardii: 12 Weź go, zajmij
się nim i nie czyń mu nic złego, lecz postąp z nim tak,
jak on ci powie. 13 Posłali więc Nebuzaradan, dowódca
gwardii, oraz Nebuszasban, Rabsaris, Nergalsarezer, Rabmag i
wszyscy dostojnicy króla Babilonu [po niego]; 14 Oni wszyscy
posłali po Jeremiasza i zabrali go z dziedzińca więzienia, i
przekazali Gedaliaszowi, synowi Achikama, syna Szafana, aby
go zaprowadził do domu. Zamieszkał więc pośród ludu. 15
I słowo PANA doszło do Jeremiasza, gdy ten [jeszcze] był
zamknięty na dziedzińcu więzienia, mówiące: 16 Idź i powiedz
Ebedmelekowi, Etiopczykowi: Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Oto spełnię swoje słowa [wypowiedziane] nad tym
miastem ku złemu, a nie ku dobremu, i wypełnią się w owym
dniu na twoich oczach. 17 Ale ciebie wybawię w tym dniu, mówi
PAN, i nie będziesz wydany w ręce mężczyzn, których się boisz.
18 Na pewno bowiem cię wybawię i nie padniesz od miecza, ale
twoje życie będzie dla ciebie jak zdobycz, gdyż złożyłeś ufność
we mnie, mówi PAN.

40 Słowo, które doszło od PANA do Jeremiasza, po uwolnieniu
go z Rama przez Nebuzaradana, dowódcę gwardii, gdy
go zabrał związanego łańcuchami spośród wszystkich więźniów
Jerozolimy i Judy, których uprowadzono do Babilonu. **2** Dowódca
gwardii wziął Jeremiasza i powiedział do niego: PAN, twój
Bóg, zapowiedział to nieszczęście przeciwko temu miejscu. **3**
PAN więc sprowadził je i spełnił, jak powiedział. Zgrzeszyliście
bowiem przeciwko PANU i nie słuchaliście jego głosu, dlatego
was to spotkało. **4** Teraz oto uwalniam cię dziś z tych łańcuchów,
które [są] na twoich rękach. Jeśli uważasz za słuszne pójść
ze mną do Babilonu, chodź; ja zatroszczę się o ciebie. A jeśli
uważasz za niesłuszne pójść ze mną do Babilonu, zaniechaj
tego. Oto cała ziemia [jest] przed tobą. Gdzie uważasz, że
dobrze i słusznie byłoby pójść, tam idź. **5** A gdy on jeszcze nie
odchodził, [powiedział]: Udaj się do Gedaliasza, syna Achikama,
syna Szafana, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem
nad miastami Judy, i zamieszkaj z nim pośród ludu albo idź,
gdziekolwiek uważasz za słuszne. I dowódca gwardii dał mu
żywność i podarunek i odprawił go. **6** Wtedy Jeremiasz udał się
do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy, i mieszkał z nim wśród
ludu, który pozostał w ziemi. **7** A [gdy] wszyscy dowódcy wojsk,
którzy przebywali na polach, oni i ich ludzie, usłyszeli, że król
Babilonu ustanowił Gedaliasza, syna Achikama, namiestnikiem
w ziemi i że powierzył mu mężczyzn, kobiety, dzieci i ubogich tej
ziemi, których nie uprowadzono do Babilonu; **8** Do Gedaliasza
do Mispy przyszli: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan i Jonatan,
synowie Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, synowie Efaja
Netofatyty, oraz Jezaniasz, syn Maachatyty, oni i ich ludzie. **9**
Wtedy Gedaliasz, syn Achikama, syna Szafana, przysiągł im i
ich ludziom: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom. Pozostańcie
w ziemi i służcie królowi Babilonu, a będzie wam dobrze. **10**
Oto bowiem mieszkam w Mispie, aby służyć Chaldejczykom,
którzy przyjdą do nas; a wy zbierajcie wino, letnie owoce
i oliwę, gromadźcie w swoich naczyniach i mieszkajcie w
swoich miastach, które zajmujecie. **11** Także i wszyscy Żydzi,
którzy byli w Moabie, pośród synów Ammona, w Edomie i we
wszystkich [innych] ziemiach, gdy usłyszeli, że król Babilonu
pozostawił resztkę z Judy i że ustanowił nad nimi Gedaliasza,
syna Achikama, syna Szafana; **12** Wrócili wszyscy ci Żydzi
ze wszystkich miejsc, do których zostali wygnani, i przyszli
do ziemi Judy, do Gedaliasza do Mispy, i nazbierali bardzo
obficie wina i letnich owoców. **13** Ale Jochanan, syn Kareacha, i
wszyscy dowódcy wojsk, którzy przebywali na polach, przyszli
do Gedaliasza do Mispy; **14** I powiedzieli do niego: Czy wiesz
o tym, że Baalis, król synów Ammona, posłał Izmaela, syna
Netaniasza, aby cię zabić? Ale Gedaliasz, syn Achikama, nie
uwierzył im. **15** Wtedy Jochanan, syn Kareacha, powiedział
potajemnie do Gedaliasza w Mispie: Pozwól mi pójść, proszę, i
zabiję Izmaela, syna Netaniasza, a nikt się o tym nie dowie.
Dlaczego ma cię zabić, aby zostali rozproszeni wszyscy Żydzi,
którzy się zebrali u ciebie, i aby zginęła resztka Judy? **16** Ale
Gedaliasz, syn Achikama, odpowiedział Jochananowi, synowi
Kareacha: Nie czyń tego, bo to, co mówisz o Izmaelu, jest
nieprawdą.

41 Zdarzyło się, że w siódmym miesiącu Izmael, syn
Netaniasza, syna Eliszamy, z potomstwa króla, a wraz
z nim dowódcy króla w liczbie dziesięciu mężczyzn przybyli
do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy, i razem spożywali
tam posiłek, w Mispie. **2** Potem wstał Izmael, syn Netaniasza,
oraz dziesięciu mężczyzn, którzy z nim byli, i zabili mieczem
Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana; zabili tego, którego
król Babilonu ustanowił namiestnikiem w ziemi. **3** Izmael zabił
też wszystkich Żydów, którzy byli z nim, z Gedaliaszem, w
Mispie, oraz Chaldejczyków, którzy się tam znajdowali, a także
wojowników. **4** Na drugi dzień po zabójstwie Gedaliasza, gdy
nikt o tym jeszcze nie wiedział; **5** Przyszli ludzie z Sychem, z
Szilo i Samarii w liczbie osiemdziesięciu, z ogolonymi brodami,
w rozdartych szatach i z nacięciami na ciele, mając w rękach
ofiary i kadzidło, aby [je] złożyć w domu PANA. **6** Wtedy
Izmael, syn Netaniasza, wyszedł im naprzeciw z Mispy, [a] gdy
szedł, płakał. Gdy ich spotkał, powiedział do nich: Chodźcie
do Gedaliasza, syna Achikama. **7** Ale gdy weszli do miasta,
zabił ich Izmael, syn Netaniasza, i [wrzucił] do cysterny, on i
mężczyźni, którzy z nim byli. **8** Lecz pośród tamtych znalazło
się dziesięciu, którzy powiedzieli do Izmaela: Nie zabijaj nas,
bo mamy ukryte w polu skarby: pszenicę i jęczmień, oliwę i
miód. Wstrzymał się więc i nie zabił ich razem z ich braćmi.
9 A cysterna, do której Izmael wrzucił wszystkie zwłoki tych
mężczyzn, których zabił z powodu Gedaliasza, była tą samą,
którą wykonał król Asa z obawy przed Baszą, królem Izraela.
Tę [cysternę] Izmael, syn Netaniasza, wypełnił zabitymi. **10**
Potem Izmael uprowadził do niewoli resztę ludu, który był w
Mispie: córki króla i cały lud, który pozostał w Mispie, a których
Nebuzaradan, dowódca gwardii, powierzył Gedaliaszowi, synowi
Achikama. Izmael, syn Netaniasza, uprowadził ich i wyruszył,
by przejść do synów Ammona. **11** Gdy jednak Jochanan, syn
Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy byli z nim, usłyszeli
o całej tej niegodziwości, którą popełnił Izmael, syn Netaniasza;
12 Zebrali wszystkich mężczyzn i nadciągnęli, aby walczyć z
Izmaelem, synem Netaniasza. I znaleźli go przy wielkich wodach,
które są w Gibeonie. **13** Gdy cały lud, który był z Izmaelem,
zobaczył Jochanana, syna Kareacha, i wszystkich dowódców
wojsk, którzy z nim byli, uradował się. **14** Cały lud więc, który
Izmael uprowadził do niewoli z Mispy, odwrócił się i ruszył z
powrotem, i przyszedł do Jochanana, syna Kareacha. **15** Izmael
zaś, syn Netaniasza, uciekł z ośmioma mężczyznami przed
Jochananem i przybył do synów Ammona. **16** Wtedy Jochanan,
syn Kareacha, wraz ze wszystkimi dowódcami wojsk, którzy z
nim byli, zebrał całą resztę ludu, który odzyskał od Izmaela, syna
Netaniasza, z Mispy, po zabójstwie Gedaliasza, syna Achikama,
walecznych wojowników, kobiety, dzieci i eunuchów, których
przywiódł z powrotem z Gibeonu; **17** Odeszli i zatrzymali się w
gospodzie Kimhama, w pobliżu Betlejem, zamierzając udać
się do Egiptu; **18** Z obawy przed Chaldejczykami. Bali się ich
bowiem, ponieważ Izmael, syn Netaniasza, zabił Gedaliasza,
syna Achikama, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem
w ziemi.

42 Potem wszyscy dowódcy wojsk, Jochanan, syn Kareacha,
Jezaniasz, syn Hoszajasza, oraz cały lud, od małego do

wielkiego, przystąpili; 2 I powiedzieli do proroka Jeremiasza:
Niech nasza prośba dotrze do ciebie i módl się za nami do
PANA, twojego Boga, za całą tę resztkę, bo mało nas pozostało
z wielkiej liczby, jak sam widzisz na własne oczy; 3 I niech
PAN, twój Bóg, wskaże nam drogę, którą mamy iść, i to, co
mamy czynić. 4 Wtedy prorok Jeremiasz odpowiedział im:
Słyszałem. Oto będę się modlić do PANA, waszego Boga,
według waszych słów, a cokolwiek PAN wam odpowie, ja wam
oznajmię, niczego przed wami nie zataję. 5 Oni zaś powiedzieli
do Jeremiasza: Niech PAN będzie między nami prawdziwym i
wiernym świadkiem, jeśli nie postąpimy według każdego słowa,
z którym PAN, twój Bóg, pośle cię do nas. 6 Czy będzie dobre,
czy złe – usłuchamy głosu PANA, naszego Boga, do którego cię
posyłamy; aby nam się dobrze powodziło, gdy będziemy słuchać
głosu PANA, naszego Boga. 7 A po upływie dziesięciu dni
doszło do Jeremiasza słowo PANA. 8 Zawołał więc Jochanana,
syna Kareacha, i wszystkich dowódców wojsk, którzy z nim
byli, oraz cały lud, od małego do wielkiego; 9 I powiedział do
nich: Tak mówi PAN, Bóg Izraela, do którego mnie posłaliście,
abym przedłożył mu waszą prośbę; 10 Jeśli pozostaniecie na
stałe w tej ziemi, odbuduję was i nie zburzę, zasadzę was i
nie wykorzenię. Żal mi bowiem tego nieszczęścia, które wam
uczyniłem. 11 Nie bójcie się króla Babilonu, którego [tak] się
boicie. Nie bójcie się go, mówi PAN, bo ja jestem z wami, aby
was wybawić i wyrwać z jego ręki. 12 Okażę wam łaskę, aby on
się zlitował nad wami i dał wam wrócić do waszej ziemi. 13 Ale
jeśli powiecie: Nie zostaniemy w tej ziemi, nie usłuchamy głosu
PANA, waszego Boga; 14 Mówiąc: Żadną miarą! Lecz pójdziemy
do ziemi Egiptu, gdzie nie zobaczymy wojny ani nie usłyszymy
dźwięku trąby, ani nie będziemy łaknąć chleba; tam będziemy
mieszkać; 15 To posłuchajcie teraz słowa PANA, resztko Judy:
Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Jeśli w uporze przy
tym zostaniecie, aby pójść do ziemi Egiptu, i pójdziecie, aby
tam przebywać; 16 Wtedy miecz, którego się boicie, dosięgnie
was tam w ziemi Egiptu, a głód, którego się obawiacie, będzie
was ścigał tam w Egipcie, i tam pomrzecie. 17 Tak się stanie
wszystkim, którzy koniecznie chcą iść do Egiptu, aby tam
przebywać: umrą od miecza, od głodu i od zarazy, żaden z
nich nie pozostanie ani nie ujdzie przed tym nieszczęściem,
jakie na nich sprowadzę. 18 Tak bowiem mówi PAN zastępów,
Bóg Izraela: Jak się wylały mój gniew i moja zapalczywość na
mieszkańców Jerozolimy, tak się wyleje moja zapalczywość
na was, gdy wejdziecie do Egiptu. I będziecie [przedmiotem]
złorzeczenia, zdumienia, przekleństwa i hańby, a nie zobaczycie
już tego miejsca. 19 PAN do was mówi, resztko Judy: Nie idźcie
do Egiptu. Wiedzcie na pewno, że dziś was ostrzegam. 20
Zwiedliście bowiem swoje dusze, gdy posłaliście mnie do PANA,
waszego Boga, mówiąc: Módl się za nami do PANA, naszego
Boga, i oznajmij nam wszystko, co powie PAN, nasz Bóg, a
[my] to wykonamy. 21 Dzisiaj to wam oznajmiam, wy jednak nie
słuchacie głosu PANA, waszego Boga, we wszystkim, z czym
mnie do was posłał. 22 Dlatego mówię: Wiedzcie na pewno, że
umrzecie od miecza, od głodu i od zarazy w tym miejscu, do
którego pragniecie iść, aby tam przebywać.

43 Gdy Jeremiasz przestał mówić do całego ludu te wszystkie
słowa PANA, ich Boga, z którymi posłał go do nich PAN,
ich Bóg, wszystkie te słowa; 2 Azariasz, syn Hoszajasza,
i Jochanan, syn Kareacha, oraz wszyscy pyszni mężczyźni
powiedzieli do Jeremiasza: Kłamstwo mówisz! Nie posłał cię
PAN, nasz Bóg, byś mówił: Nie idźcie do Egiptu, aby tam
przebywać; 3 Ale Baruch, syn Neriasza, podburza cię przeciwko
nam, aby nas wydać w ręce Chaldejczyków, żeby nas pobili
albo uprowadzili do niewoli do Babilonu. 4 Dlatego Jochanan,
syn Kareacha, oraz wszyscy dowódcy wojsk, a także cały lud
nie słuchali głosu PANA, aby pozostać w ziemi Judy. 5 Lecz
Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk zabrali
całą resztkę Judy, która powróciła ze wszystkich narodów,
do których została wygnana, by zamieszkać w ziemi Judy: 6
Mężczyzn, kobiety, dzieci, córki króla oraz każdą duszę, którą
pozostawił Nebuzaradan, dowódca gwardii, z Gedaliaszem,
synem Achikama, syna Szafana, z prorokiem Jeremiaszem i
z Baruchem, synem Neriasza; 7 I poszli do ziemi Egiptu, bo
nie usłuchali głosu PANA. I przybyli do Tachpanches. 8 I w
Tachpanches doszło do Jeremiasza słowo PANA mówiące:
9 Weź do rąk wielkie kamienie i ukryj je w glinie w piecu do
wypalania cegieł, który jest przy wejściu do domu faraona
w Tachpanches, na oczach mężczyzn Judy; 10 I powiedz
im: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto poślę po
Nabuchodonozora, króla Babilonu, mego sługę, i sprowadzę
[go], i ustawię jego tron na tych kamieniach, które ukryłem; i
rozciągnie swój baldachim na nich. 11 Gdy przyjdzie, pobije
ziemię Egiptu, a [oddani] na śmierć na śmierć [pójdą], oddani
do niewoli do niewoli pójdą, i oddani pod miecz pod miecz
pójdą. 12 Podłożę ogień w domach bogów Egiptu i on je spali, i
uprowadzi. Przyozdobi się ziemią Egiptu, jak pasterz zakłada
swoją szatę, i wyjdzie stamtąd w pokoju. 13 Rozbije posągi w
Betszemesz, które [jest] w ziemi Egiptu, oraz ogniem spali domy
bogów egipskich.

44 Słowo, które doszło do Jeremiasza o wszystkich Żydach
mieszkających w ziemi Egiptu, którzy mieszkali w Migdol,
w Tachpanches, w Nof i w ziemi Patros, mówiące: 2 Tak
mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Wy widzieliście wszystkie
nieszczęścia, które sprowadziłem na Jerozolimę i na wszystkie
miasta Judy, a oto są dzisiaj spustoszeniem, nie ma w nich
mieszkańców. 3 Z powodu ich niegodziwości, którą popełniali,
aby pobudzać mnie do gniewu, gdy palili kadzidło i służyli innym
bogom, których nie znali ani oni, ani wy, ani wasi ojcowie; 4
Chociaż posyłałem do was wszystkie moje sługi, proroków, z
wczesnym wstawaniem i przesłaniem, mówiąc: Nie czyńcie,
proszę, tej obrzydliwości, której nienawidzę. 5 Ale oni nie
usłuchali ani nie nakłonili swego ucha, aby odwrócić się od
swojej niegodziwości i nie palić kadzidła innym bogom. 6
Dlatego został wylany mój gniew i moja zapalczywość zapłonęła
w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy, tak że stały się
pustkowiem [i] spustoszeniem, jak to jest dzisiaj. 7 Dlatego teraz
tak mówi PAN, Bóg zastępów, Bóg Izraela: Czemu wyrządzacie
swoim duszom [to] wielkie zło, przyczyniając się do wyniszczenia
mężczyzn, kobiet, dzieci i niemowląt spośród Judy, tak, aby
nikt z was nie pozostał; 8 Gdyż pobudzacie mnie do gniewu

uczynkami swoich rąk, paląc kadzidło innym bogom w ziemi
Egiptu, do której weszliście, by tam mieszkać – i abyście byli
wyniszczeni, i stali się przekleństwem i hańbą u wszystkich
narodów na ziemi? 9 Czy zapomnieliście o niegodziwości
waszych ojców, o niegodziwości królów Judy, o niegodziwości
ich żon, o waszej niegodziwości i o niegodziwości waszych żon,
których się dopuszczały w ziemi Judy i na ulicach Jerozolimy? 10
Po dziś dzień nie ukorzyli się ani się nie boją, ani nie postępują
według mojego prawa i moich ustaw, które dałem wam i waszym
ojcom. 11 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto
zwrócę swoje oblicze przeciwko wam na nieszczęście, aby
wyniszczyć całą Judę. 12 Wezmę resztę Judy, [tych], którzy z
uporem poszli do ziemi Egiptu, aby tam przebywać, i wyginą
wszyscy w ziemi Egiptu; wyginą od miecza i od głodu, wyginą
od najmniejszego do największego; pomrą od miecza i od głodu.
I będą [przedmiotem] złorzeczenia, zdumienia, przekleństwa i
hańby. 13 Bo nawiedzę [tych], którzy mieszkają w ziemi Egiptu,
jak nawiedziłem Jerozolimę – mieczem, głodem i zarazą. 14 I z
reszty Judy, która przybyła do ziemi Egiptu, by tam przebywać,
nikt nie ujdzie ani nie ocaleje, by powrócić do ziemi Judy, do
której pragną wrócić, by tam zamieszkać. Nikt bowiem nie
powróci oprócz tych, którzy ujdą. 15 Wtedy wszyscy mężczyźni,
którzy wiedzieli, że ich żony paliły kadzidło innym bogom,
wszystkie kobiety stojące w wielkiej gromadzie i cały lud, który
mieszkał w ziemi Egiptu, w Patros, odpowiedzieli Jeremiaszowi:
16 Co do słowa, które mówiłeś do nas w imię PANA, nie
usłuchamy cię. 17 Ale na pewno wypełnimy każde słowo,
które wyjdzie z naszych ust: będziemy spalać kadzidło królowej
niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów, jak [dotąd] czyniliśmy,
my i nasi ojcowie, nasi królowie i nasi książęta, w miastach Judy
i na ulicach Jerozolimy. Wtedy bowiem najadaliśmy się chleba,
było nam dobrze i [nic] złego nas nie spotkało. 18 Lecz odkąd
przestaliśmy palić kadzidło królowej niebios i składać jej ofiary z
płynów, brakuje nam wszystkiego i giniemy od miecza i głodu.
19 A gdy paliliśmy kadzidło królowej niebios i wylewaliśmy dla
niej ofiary z płynów, czy bez [zgody] naszych mężów czyniliśmy
placki ku jej czci i składaliśmy jej ofiary z płynów? 20 Wtedy
Jeremiasz powiedział do całego ludu: do mężczyzn i kobiet
oraz do wszystkich ludzi, którzy mu tak odpowiedzieli: 21 Czy
PAN nie pamięta kadzidła, które paliliście w miastach Judy i
na ulicach Jerozolimy, wy i wasi ojcowie, wasi królowie i wasi
książęta oraz lud ziemi, i czy nie wziął sobie [tego] do serca? 22
Tak że PAN nie mógł już dłużej znosić zła waszych uczynków i
obrzydliwości, które popełnialiście. Dlatego wasza ziemia stała
się spustoszeniem i [przedmiotem] zdumienia i przekleństwa,
bez mieszkańców, jak to [jest] dzisiaj. 23 Ponieważ paliliście
kadzidło i grzeszyliście przeciw PANU, a nie słuchaliście głosu
PANA i nie postępowaliście według jego prawa, jego ustaw
i jego świadectw, spotkało was to nieszczęście, jak to [jest]
dzisiaj. 24 Następnie Jeremiasz powiedział do całego ludu i do
wszystkich kobiet: Słuchajcie słowa PANA, wszyscy z Judy,
którzy jesteście w ziemi Egiptu. 25 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Wy i wasze żony wypowiadaliście to własnymi ustami i
spełnialiście to swoimi rękami, mówiąc: Na pewno wypełnimy
swoje śluby, które złożyliśmy, aby palić kadzidło królowej niebios
i składać jej ofiary z płynów. Tak, na pewno spełnicie swoje
śluby i wykonacie swoje śluby. 26 Dlatego słuchajcie słowa
PANA, wszyscy ludzie Judy, którzy mieszkacie w ziemi Egiptu:
Oto przysięgam na swoje wielkie imię, mówi PAN, że moje imię
nie będzie już wzywane ustami żadnego człowieka z Judy w
całej ziemi Egiptu, który by mówił: Jak żyje Pan BÓG! 27 Oto
będę czuwał nad nimi ku złemu, a nie ku dobremu. I wszyscy
ludzie z Judy, którzy są w ziemi Egiptu, zginą od miecza i głodu,
doszczętnie wyginą. 28 I tylko mała liczba ujdzie spod miecza, i
powróci z ziemi Egiptu do ziemi Judy, a cała reszta Judy, która
weszła do ziemi Egiptu, aby tam przebywać, pozna, czyje słowo
się spełni: moje czy jej. 29 A to będzie dla was znakiem, mówi
PAN, że ja was ukarzę w tym miejscu, abyście wiedzieli, że
moje słowa na pewno się spełnią ku waszemu nieszczęściu. 30
Tak mówi PAN: Oto wydam faraona Chofrę, króla Egiptu, w ręce
jego wrogów i w ręce tych, którzy czyhają na jego życie, tak jak
wydałem Sedekiasza, króla Judy, w ręce Nabuchodonozora,
króla Babilonu, jego wroga, który czyhał na jego życie.

45 Słowo, które prorok Jeremiasz wypowiedział do Barucha,
syna Neriasza, gdy spisał te słowa w księdze z ust
Jeremiasza w czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla
Judy: 2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela, do ciebie, Baruchu: 3
Powiedziałeś: Biada mi teraz! Bo PAN przydaje smutku do
mojego bólu; utrudziłem się swoim wzdychaniem i nie znajduję
odpoczynku. 4 Tak powiesz do niego: Tak mówi PAN: Oto co
zbudowałem, zburzę, co zasadziłem, wyplenię, tę całą ziemię. 5
A ty szukasz dla siebie wielkich rzeczy? Nie szukaj. Oto bowiem
sprowadzę nieszczęście na wszelkie ciało, mówi PAN. Ale
tobie dam twoje życie jako zdobycz we wszystkich miejscach,
dokądkolwiek pójdziesz.

46 Słowo PANA, które doszło do proroka Jeremiasza przeciw
poganom; 2 Przeciw Egiptowi, przeciw wojsku faraona
Neko, króla Egiptu, które znajdowało się nad rzeką Eufrat
pod Karkemisz, a które pobił Nabuchodonozor, król Babilonu,
w czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy: 3
Przygotujcie puklerz i tarczę i ruszajcie do walki. 4 Zaprzęgajcie
konie i wsiadajcie, jeźdźcy; stańcie w hełmach, ostrzcie włócznie,
przywdziejcie pancerze. 5 Czemu widzę ich zatrwożonych i
cofających się? Ich mocarze są pobici i uciekają w popłochu, nie
oglądając się. Strach jest wszędzie, mówi PAN. 6 Prędki nie
ucieknie i mocarz nie ujdzie; na północy, nad brzegiem rzeki
Eufrat, potkną się i upadną. 7 Kim jest ten, co się podnosi jak
rzeka, a jego wody piętrzą się jak rzeki? 8 Egipt podnosi się jak
rzeka, a jego wody piętrzą się jak w rzece i mówi: Podnoszę
się, pokryję ziemię, zniszczę miasto i jego mieszkańców. 9
Nacierajcie, konie, pędźcie, rydwany; niech się ruszą mocarze:
Etiopczycy i Libańczycy noszący tarcze, Ludyjczycy, którzy
noszą i napinają łuk. 10 Ten dzień bowiem należy do Pana
BOGA zastępów i jest dniem pomsty, aby się zemścił nad swoimi
wrogami. Miecz będzie pożerał i nasyci się, i upije się ich krwią,
gdyż Pan Bóg zastępów ma ofiarę w ziemi północnej, nad rzeką
Eufrat. 11 Wstąp do Gileadu i nabierz balsamu, dziewico, córko
Egiptu. Ale daremnie używasz wielu lekarstw, bo nie będziesz
uleczona. 12 Narody słyszały o twojej hańbie i twój lament

napełnił ziemię, gdyż mocarz potknął się o mocarza i obaj razem upadli. 13 Słowo, które PAN wypowiedział do proroka Jeremiasza, o wyprawie Nabuchodonozora, króla Babilonu, aby uderzyć ziemię Egiptu: 14 Oznajmijcie w Egipcie i ogłoście w Migdol; opowiadajcie w Nof i w Tachpanches. Powiedzcie: Stań i przygotuj się, bo miecz pożre to, co jest dokoła ciebie. 15 Czemu twoi mocarze zostali powaleni? Nie mogli się ostać, gdyż natarł na nich PAN. 16 Wielu potknęło się, a padli jeden na drugiego. Mówili: Wstań, wróćmy do naszego ludu i do ziemi ojczystej przed ostrzem niszczycielskiego miecza. 17 Tam zawołali: Faraon, król Egiptu, [to tylko próżny] trzask; [jego] ustalony czas już minął. 18 Jak żyję ja – mówi Król, a jego imię PAN zastępów – jak Tabor wśród gór i jak Karmel nad morzem, [tak] on przyjdzie. 19 Córko, która mieszkasz w Egipcie, przygotuj swoje rzeczy na niewolę, bo Nof będzie pustkowiem i spustoszeniem, bez mieszkańców. 20 Egipt [jest jak] piękna jałówka, [ale jej] zniszczenie nadchodzi, idzie z północy. 21 Najemnicy pośród niego [są] jak tuczone cielęta, bo oni także odwrócili się i uciekli razem. Nie ostali się, bo przyszedł na nich dzień ich porażki, czas ich nawiedzenia. 22 Jego głos jak [głos] węża, bo nadciągną z wojskiem, z siekierami przyjdą przeciw niemu jak rąbiący drzewa. 23 Wyrąbią jego las, mówi PAN, choć nie da się [go] policzyć. Są bowiem liczniejsi od szarańczy i niezliczeni. 24 Zawstydzi się córka Egiptu, będzie wydana w ręce ludu z północy. 25 PAN zastępów, Bóg Izraela, mówi: Oto ukarzę cały liczny lud miasta No, także faraona i Egipt, jego bogów i królów, faraona i tych, którzy pokładają w nim ufność. 26 I wydam ich w ręce tych, którzy czyhają na ich życie, w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, i w ręce jego sług. Lecz potem będzie zamieszkały jak za dawnych dni, mówi PAN. 27 Ale ty się nie bój, mój sługo, Jakubie, i nie lękaj się, Izraelu. Oto bowiem wybawię cię z daleka i twoje potomstwo z ziemi jego niewoli. Jakub powróci i zazna odpoczynku i pokoju, a nikt go nie zatrwoży. 28 Nie bój się, Jakubie, mój sługo, mówi PAN, bo ja jestem z tobą. Położę kres wszystkim narodom, do których cię wypędziłem. Tobie jednak nie położę kresu, ale będę cię karał sprawiedliwie; nie zostawię cię całkiem bez kary.

47 Słowo PANA, które doszło do proroka Jeremiasza przeciw Filistynom, zanim faraon pobił Gazę. 2 Tak mówi PAN: Oto wody wznoszą się od północy i będą jak gwałtowna powódź, zatopią ziemię i wszystko, co na niej jest, miasto i jego mieszkańców. Wtedy ludzie będą wołać, zawyją wszyscy mieszkańcy ziemi. 3 Na odgłos tętentu kopyt jego silnych [koni], z powodu turkotu jego rydwanów [i] trzasku jego kół ojcowie nie obejrzą się na synów, gdyż zasłabną im ręce; 4 Z powodu dnia, który nadchodzi, by zniszczyć wszystkich Filistynów i wytępić z Tyru i Sydonu każdą pozostałą pomoc. PAN bowiem zniszczy Filistynów, resztę z wyspy Kaftor. 5 Przyszło na Gazę łysienie; wyniszczony został Aszkelon i resztki ich doliny. Jak długo będziesz czynić sobie nacięcia? 6 Mieczu PANA, jak długo jeszcze nie spoczniesz? Wróć do swojej pochwy, powstrzymaj się i uspokój. 7 [Ale] jakże ma się uspokoić, skoro PAN wydał mu rozkaz przeciwko Aszkelonowi i przeciwko brzegowi morskiemu? Tam go skierował.

48 Przeciw Moabowi tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Biada [miastu] Nebo, bo jest spustoszone. Kiriataim jest pohańbione i zdobyte. Misgab jest zawstydzone i przerażone. 2 Nie będzie już chwały dla Moabu, w Cheszbonie obmyślono przeciwko niemu nieszczęście: Chodźcie, wytępmy go spośród narodów. I ty, Madmenie, zostaniesz wykorzeniony, miecz będzie cię ścigał. 3 Głos krzyku z Choronaim, spustoszenie i wielkie zniszczenie. 4 Moab jest zmiażdżony, usłyszy się krzyk jego małych. 5 Będzie bowiem ciągły płacz przy wchodzeniu do Luchit, a przy schodzeniu do Choronaim wrogowie usłyszą krzyk nad zniszczeniem. 6 Uciekajcie, ratujcie swoje życie i bądźcie jak wrzos na pustyni. 7 Ponieważ pokładasz ufność w swoich dziełach i skarbach, ty też będziesz zdobyty. Kemosz pójdzie do niewoli wraz ze swoimi kapłanami i książętami. 8 Niszczyciel przyjdzie do każdego miasta i [żadne] miasto nie ocaleje. Dolina też zginie i równina będzie spustoszona, jak mówi PAN. 9 Dajcie skrzydła Moabowi, niech szybko uleci, bo jego miasta zostaną spustoszone, tak że nie będzie [w nich] mieszkańców. 10 Przeklęty, kto wykonuje dzieło PANA podstępnie; przeklęty także, kto swój miecz powstrzymuje od krwi. 11 Moab miał pokój od swojej młodości, spoczywał na swoich drożdżach i nie był przelewany z naczynia do naczynia, nie poszedł do niewoli. Dlatego zachował się w nim jego smak i jego zapach się nie zmienił. 12 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, że poślę na niego najeźdźców, którzy go uprowadzą, a opróżnią jego naczynia i potłuką jego dzbany. 13 I Moab będzie się wstydzić Kemosza, jak dom Izraela wstydził się Betel, jego nadziei. 14 Jakże możecie mówić: Jesteśmy mocnymi i dzielnymi wojownikami w walce? 15 Moab jest zburzony i wyszedł ze swoich miast, a wyborni jego młodzieńcy pójdą na rzeź, mówi Król, jego imię to PAN zastępów. 16 Zbliża się klęska Moabu, jego nieszczęście nadchodzi spiesznie. 17 Opłakujcie go, wszyscy, jego [sąsiedzi]; wszyscy, którzy znacie jego imię, mówcie: Jakże się złamała mocna laska i berło ozdobne! 18 Zejdź ze swej chwały i siądź w pragnieniu, córko, mieszkanko Dibonu! Bo niszczyciel Moabu nadciągnie przeciwko tobie, rozrzuci twoje twierdze. 19 Stań na drodze i przypatrz się uważnie, mieszkanko Aroeru! Spytaj tego, który ucieka, i tej, która uchodzi: Co się dzieje? 20 Moab jest zawstydzony, bo jest rozgromiony; zawódźcie i krzyczcie, opowiadajcie w Arnon, że Moab jest spustoszony. 21 Sąd nadszedł na ziemię tej równiny, na Cholon, na Jahazę i na Mefaat; 22 Na Dibon, na Nebo i na Bet-Dyblataim; 23 Na Kiriataim, na Betgamul i na Bet-Meon. 24 Na Keriot, na Bosrę i na wszystkie miasta ziemi Moabu, dalekie i bliskie. 25 Róg Moabu został odcięty i jego ramię złamane, mówi PAN. 26 Upójcie go, ponieważ wynosił się przeciw PANU. Niech Moab tarza się w swoich wymiocinach i niech również stanie się pośmiewiskiem. 27 Czy Izrael nie był dla ciebie pośmiewiskiem? Czy złapano go wśród złodziei? Ilekroć bowiem mówisz o nim, skaczesz [z radości]. 28 Opuszczajcie miasta i zamieszkajcie na skale, mieszkańcy Moabu! Bądźcie jak gołębica, która się gnieździ na ścianach gardzieli urwiska. 29 Słyszeliśmy o pysze Moabu, że jest niezmiernie pyszny, o jego zuchwałości, o jego zarozumiałości, o jego dumie i o wyniosłości jego serca. 30 Znam jego gniew, mówi PAN, lecz mu się nie poszczęści;

jego kłamstwa nie dojdą do skutku. **31** Dlatego nad Moabem
będę zawodził, nad całym Moabem będę wołał, i nad ludźmi
z Kir-Cheres [moje serce] będzie wzdychało. **32** Płaczę nad
tobą, jak opłakiwano Jazer, winorośli Sibmy! Twoje latorośle
sięgają aż za morze, dochodzą aż do morza Jazer. Na twoje
letnie owoce i na twoje winobranie wpadł niszczyciel. **33** I
zniknęły wesele i radość z urodzajnych pól i z ziemi Moabu, i
sprawiłem, że wino się skończyło z pras; nie będą go tłoczyć
wśród okrzyków, a ich okrzyk nie będzie okrzykiem. **34** Od
krzyku Cheszbonu aż do Eleale i aż do Jahazy wydają swój
głos, z Soaru aż do Choronaim, [jak] trzyletnia jałówka; bo
wody Nimrim też staną się spustoszeniem. **35** I sprawię, mówi
PAN, że już nie będzie w Moabie nikogo, kto składa ofiarę na
wyżynach lub pali kadzidło swoim bogom. **36** Dlatego moje
serce będzie jęczeć nad Moabem jak flet; nad ludźmi z Kir-
Cheres moje serce zawodzi jak flet, gdyż ich zgromadzony
dobytek wniwecz się obrócił. **37** Na każdej bowiem głowie
będzie łysina i każda broda zostanie ogolona. Na wszystkich
rękach [będą] nacięcia i na biodrach wory. **38** Na wszystkich
dachach Moabu i na jego ulicach tylko powszechny lament,
bo rozbiłem Moab jak naczynie nieużyteczne, mówi PAN. **39**
Będą zawodzić, [mówiąc]: Jakże jest rozbity! Jak haniebnie
uciekł Moab! Moab będzie pośmiewiskiem i postrachem dla
wszystkich, którzy są dokoła niego. **40** Tak bowiem mówi
PAN: Oto [wróg] jak orzeł przyleci i rozciągnie swe skrzydła
nad Moabem. **41** Keriot jest zdobyty i twierdze są wzięte, a
serce mocarzy Moabu w tym dniu będzie jak serce rodzącej
kobiety. **42** Moab zostanie zniszczony, przestanie być ludem, bo
wynosił się przeciwko PANU. **43** Strach, dół i sidło nad tobą,
który mieszkasz w Moabie, mówi PAN. **44** Kto ucieknie przed
strachem, wpadnie w dół, a kto wyjdzie z dołu, wpadnie w sidła.
Sprowadzę bowiem na niego, na Moab, rok jego nawiedzenia,
mówi PAN. **45** W cieniu Cheszbonu zatrzymali się ci, którzy
uciekali przed przemocą. Ale ogień wyjdzie z Cheszbonu i
płomień ze środka Sichona i pożre krańce Moabu, i czaszkę
tych, którzy czynią zgiełk. **46** Biada tobie, Moabie! Ginie lud
Kemosza, bo twoi synowie zostali zabrani do niewoli i twoje
córki – na wygnanie. **47** Odwrócę jednak niewolę Moabu w
dniach ostatecznych, mówi PAN. Dotąd sąd nad Moabem.

49 O Ammonitach tak mówi PAN: Czyż Izrael nie ma synów?
[Czyż] nie ma [żadnego] dziedzica? [Czemu] ich król
dziedzicznie opanował Gad, a jego lud mieszka w jego miastach?
2 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, gdy sprawię, że
usłyszą okrzyk wojenny w Rabbie synów Ammona i stanie się
[ona] rumowiskiem, a inne jej miasta [będą] spalone ogniem.
Wtedy Izrael posiądzie swoich dzierżawców, mówi PAN. **3**
Zawódź, Cheszbonie, bo Aj jest spustoszone. Krzyczcie, córki
Rabby, przepaszcie się worami, lamentujcie i biegajcie wśród
płotów, bo wasz król pójdzie do niewoli [wraz] ze swoimi
kapłanami i książętami. **4** Czemu się chlubisz dolinami? Twoja
dolina spłynęła, córko buntownicza, która ufasz swym skarbom,
[mówiąc]: Któż nadciągnie przeciwko mnie? **5** Oto sprowadzę
na ciebie strach, mówi Pan BÓG zastępów, od wszystkich,
którzy są dokoła ciebie; będziecie wygnani każdy osobno, a
nikt nie pozbiera tułaczy. **6** Potem jednak odwrócę niewolę
synów Ammona, mówi PAN. **7** O Edomie tak mówi PAN
zastępów: Czyż nie ma już mądrości w Temanie? Czyż zginęła
rada od roztropnych [i] obróciła się wniwecz ich mądrość? **8**
Uciekajcie, zawracajcie, ukryjcie się w głębokich kryjówkach,
mieszkańcy Dedanu, bo sprowadzę na niego klęskę Ezawa, w
czasie gdy go nawiedzę. **9** Gdyby zbieracze przyszli do ciebie,
czy nie zostawiliby [jakichś] winogron? Gdyby [się wkradli]
złodzieje w nocy, szkodziliby [dotąd], aż mieliby dość. **10** Lecz ja
obnażę Ezawa, odkryję jego kryjówki, tak że nie będzie mógł
się ukryć. Zniszczone jest jego potomstwo, jego bracia i jego
sąsiedzi, i nie będzie go. **11** Zostaw swoje sieroty, ja będę je
żywić, a twoje wdowy niech mi zaufają. **12** Tak bowiem mówi
PAN: Oto ci, którzy nie byli skazani na picie z tego kielicha,
musieli pić [z niego], a ty miałbyś ujść z tego bezkarnie? Nie
ujdziesz, ale na pewno będziesz pił. **13** Przysięgam bowiem na
siebie samego, mówi PAN, że Bosra stanie się spustoszeniem,
hańbą, ruiną i przekleństwem, a wszystkie jej miasta będą
ruiną na wieki. **14** Usłyszałem wieść od PANA, że do narodów
wysłany jest poseł [mówiący]: Zgromadźcie się, wyruszcie
przeciw niej, powstańcie do bitwy. **15** Oto bowiem sprawię, że
będziesz mały wśród narodów [i] wzgardzony między ludźmi.
16 Zdradziła cię twoja zuchwałość [i] pycha twego serca, ty,
który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, który trzymasz się
wysokich pagórków. Choćbyś założył swoje gniazdo wysoko jak
orzeł, nawet stamtąd cię strącę, mówi PAN. **17** Edom będzie
spustoszeniem, ktokolwiek będzie przechodził obok niego,
zdumieje się i będzie świstać nad wszystkimi jego plagami. **18**
Jak po zniszczeniu Sodomy i Gomory oraz miast sąsiednich,
mówi PAN, nikt tam nie zamieszka i żaden syn człowieka nie
będzie w nim gościł. **19** Oto jak lew wystąpi z wezbrania Jordanu
przeciwko przybytkowi mocarza. Wypędzę go jednak nagle z tej
ziemi, a ustanowię nad nią mojego wybrańca. Któż bowiem jest
mi równy? Kto wyznaczy mi termin rozprawy? A kto jest tym
pasterzem, który się ostoi przede mną? **20** Dlatego słuchajcie
postanowienia PANA, które powziął przeciwko Edomowi, i jego
zamysłów, które przygotował przeciwko mieszkańcom Temanu:
Zaprawdę, wywloką ich najmniejsi z tej trzody, spustoszą ich i
ich mieszkania. **21** Od grzmotu ich upadku ziemia się porusza,
głos ich krzyku słychać nad Morzem Czerwonym. **22** Oto jak
orzeł wzbije się i przyleci, i rozciągnie swoje skrzydła nad
Bosrą. W tym dniu serce mocarzy Edomu stanie się jak serce
rodzącej kobiety. **23** O Damaszku. Wstydzą się Chamat i
Arpad, bo usłyszały złą wieść. Zatrwożyły się tak, że nawet
morze się wzruszy, a nie będzie mogło się uspokoić. **24** Osłabł
Damaszek i rzuca się do ucieczki, strach go ogarnął. Udręka i
bóle ogarnęły go jak rodzącą kobietę. **25** [Ale powiedzą]: Jakże
się nie miało ostać miasto sławne, miasto mej radości? **26**
Dlatego jego młodzieńcy upadną na jego ulicach, a wszyscy
waleczni wojownicy w tym dniu zostaną wytraceni, mówi PAN
zastępów. **27** I wzniecę ogień w murze Damaszku, który strawi
pałace Ben-Hadada. **28** O Kedarze i królestwach Chasoru,
które ma pobić Nabuchodonozor, król Babilonu, tak mówi
PAN: Wstańcie, wyruszajcie na Kedar i spustoszcie narody
wschodnie. **29** Zabiorą ich namioty i trzody, wezmą ze sobą ich

zasłony, wszystkie ich sprzęty oraz ich wielbłądy. I zawołają na
nich: Strach dokoła. 30 Uciekajcie, rozbiegnijcie się prędko,
ukryjcie się w głębokich kryjówkach, mieszkańcy Chasoru, mówi
PAN. Radził się bowiem przeciwko wam Nabuchodonozor,
król Babilonu, i obmyślił przeciwko wam zdradę. 31 Wstańcie,
ruszajcie na naród spokojny, mieszkający bezpiecznie, mówi
PAN, nie ma ani wrót, ani rygli, mieszka samotnie. 32 Ich
wielbłądy będą łupem, a liczne ich stada – zdobyczą. Rozproszę
na wszystkie wiatry tych, którzy mieszkają w najdalszych
zakątkach, i sprowadzę na nich klęskę ze wszystkich stron, mówi
PAN. 33 Chasor stanie się siedliskiem smoków, pustkowiem na
wieki. Nikt tam nie zamieszka i żaden syn człowieka nie będzie w
nim gościł. 34 Słowo PANA, które doszło do proroka Jeremiasza
przeciwko Elamowi na początku królowania Sedekiasza, króla
Judy, mówiące: 35 Tak mówi PAN zastępów: Oto złamię łuk
Elamu, podstawę jego potęgi; 36 I sprowadzę na Elam cztery
wiatry z czterech stron świata, i rozproszę go na wszystkie te
wiatry tak, że nie będzie narodu, do którego by nie przyszli
wygnańcy Elamu. 37 I napełnię Elam trwogą przed jego wrogami
i przed tymi, którzy czyhają na jego życie. Sprowadzę na nich
nieszczęście, zapalczywość mego gniewu, mówi PAN, i poślę
też za nimi miecz, aż ich wyniszczę. 38 I ustawię swój tron w
Elamie i stamtąd wytępię króla i książąt, mówi PAN. 39 Stanie
się jednak w ostatecznych dniach, że odwrócę niewolę Elamu,
mówi PAN.

50 Słowo, które PAN wypowiedział przeciwko Babilonowi i
przeciwko ziemi Chaldejczyków przez proroka Jeremiasza:
2 Opowiadajcie wśród narodów, rozgłaszajcie, podnieście
sztandar, głoście i nie zatajajcie. Mówcie: Babilon wzięty, Bel
pohańbiony, Merodach rozbity; jego posągi pohańbione, jego
bożki pokruszone. 3 Nadciągnie bowiem przeciwko niemu naród
z północy, który zamieni jego ziemię w pustkowie, tak że nikt
w niej nie zamieszka. Uciekną [i] odejdą zarówno ludzie, jak i
zwierzęta. 4 W tych dniach i w tym czasie, mówi PAN, przyjdą
synowie Izraela, a wraz z nimi synowie Judy; będą szli w płaczu
i będą szukać PANA, swego Boga. 5 Będą pytać o drogę na
Syjon i [zwróciwszy] tam swoje twarze, [powiedzą]: Chodźcie
i przyłączmy się do PANA wiecznym przymierzem, które nie
ulegnie zapomnieniu. 6 Mój lud był trzodą owiec zbłąkanych,
ich pasterze wiedli ich na manowce, po górach ich rozegnali.
Schodził z góry na pagórek, zapomniał o swoim legowisku.
7 Wszyscy, którzy ich spotykali, pożerali ich, a ich wrogowie
mówią: Nie jesteśmy nic winni, bo to oni zgrzeszyli [przeciwko]
PANU, przybytkowi sprawiedliwości, [przeciwko] PANU, nadziei
ich ojców. 8 Uchodźcie ze środka Babilonu, wychodźcie z
ziemi Chaldejczyków i bądźcie jak kozły przed trzodą. 9 Oto
bowiem wzbudzę i sprowadzę na Babilon gromadę wielkich
narodów z ziemi północnej. I uszykują się przeciwko niemu,
i stamtąd będzie zdobyty. Ich strzały będą jak u wprawnego
mocarza, żadna nie wróci bez skutku. 10 Chaldea będzie
łupem, [a] wszyscy, którzy ją złupią, zostaną nasyceni, mówi
PAN. 11 Ponieważ się cieszyliście, ponieważ się radowaliście,
grabieżcy mego dziedzictwa; ponieważ utyliście jak jałówka
na trawie i ryczycie jak wół; 12 Wasza matka będzie bardzo
zawstydzona, spłonie ze wstydu wasza rodzicielka. Oto [stanie
się] ostatnią z narodów, pustkowiem, ziemią suchą i pustynną.
13 Z powodu gniewu PANA nie będzie zamieszkana, ale cała
zostanie spustoszona. Ktokolwiek będzie przechodził obok
Babilonu, zdumieje się i będzie świstał nad wszystkimi jego
plagami. 14 Ustawcie się przeciw Babilonowi w koło. Wszyscy,
którzy napinacie łuk, strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał,
bo zgrzeszył przeciwko PANU. 15 Wołajcie przeciwko niemu
zewsząd. Poddał się, upadły jego fundamenty, jego mury są
zburzone. Jest to bowiem zemsta PANA. Pomścijcie się nad
nim; jak on czynił [innym, tak] jemu też uczyńcie. 16 Wyniszczcie
z Babilonu siewcę i tego, który chwyta sierp w czasie żniwa.
Przed mieczem niszczycielskim każdy się zwróci do swego
ludu i każdy ucieknie do swojej ziemi. 17 Izrael jest owcą
przegnaną, [którą] spłoszyły lwy. Najpierw król Asyrii pożarł
go, a na koniec ten Nabuchodonozor, król Babilonu, pokruszył
jego kości. 18 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela:
Oto ukarzę króla Babilonu i jego ziemię, jak ukarałem króla
Asyrii. 19 I znowu przyprowadzę Izraela do swego mieszkania, i
będzie się paść na Karmelu i w Baszanie, i jego dusza nasyci
się na górze Efraim i w Gileadzie. 20 W tych dniach i w tym
czasie, mówi PAN, będą szukać nieprawości Izraela, ale jej nie
będzie, i grzechów Judy, ale nie będą znalezione. Przebaczę
bowiem tym, których pozostawię. 21 Wyrusz przeciwko ziemi
Meratajim, przeciwko niej i mieszkańcom Pekod. Spustosz i
zniszcz doszczętnie, goniąc ich, mówi PAN, i uczyń wszystko,
jak ci rozkazałem. 22 Wrzawa wojenna w tej ziemi i wielkie
spustoszenie. 23 Jakże jest rozbity i złamany młot całej ziemi?
Jakże Babilon stał się spustoszeniem wśród narodów? 24
Zastawiłem na ciebie sidła i zostałeś schwytany, Babilonie, a
nie zauważyłeś tego. Znaleziono cię i pochwycono, ponieważ
spierałeś się z PANEM. 25 PAN otworzył swoją zbrojownię i
wyniósł oręż swego gniewu. To bowiem jest dzieło Pana BOGA
zastępów w ziemi Chaldejczyków. 26 Ruszajcie przeciwko
niemu z krańców [ziemi], otwórzcie jego spichlerze. Zbierzcie
go w sterty i zniszczcie go doszczętnie, by nic z niego nie
pozostało. 27 Pozabijajcie wszystkie jego cielce, niech idą na
rzeź. Biada im, bo nadszedł ich dzień, czas ich nawiedzenia.
28 [Słychać] głos uciekających i tych, co uchodzą z ziemi
Babilonu, aby ogłosić na Syjonie pomstę PANA, naszego
Boga, pomstę za jego świątynię. 29 Zgromadźcie przeciwko
Babilonowi wszystkich strzelców, którzy napinają łuk; rozbijcie
obóz przeciw niemu dokoła, aby [nikt] nie uszedł. Odpłaćcie mu
według jego uczynków, według wszystkiego, co [innym] czynił,
uczyńcie mu. Wynosił się bowiem przeciwko PANU, przeciwko
Świętemu Izraela. 30 Dlatego jego młodzieńcy polegną na
ulicach i wszyscy jego wojownicy zostaną zgładzeni w tym
dniu, mówi PAN. 31 Oto jestem przeciwko tobie, zuchwalcze,
mówi Pan, BÓG zastępów. Nadszedł bowiem twój dzień [i]
czas, gdy cię nawiedzę. 32 Potknie się zuchwalec i upadnie, i
nikt go nie podniesie. Wzniecę ogień w jego miastach, który
pochłonie wszystko wokół niego. 33 Tak mówi PAN zastępów:
Synowie Izraela i synowie Judy razem cierpią ucisk. Wszyscy,
którzy ich pojmali, trzymają ich i nie chcą ich wypuścić. 34
[Ale] ich Odkupiciel jest potężny, jego imię to PAN zastępów,

skutecznie będzie bronił ich sprawy, aby zapewnić pokój tej
ziemi i trwożyć mieszkańców Babilonu. 35 Miecz [spadnie] na
Chaldejczyków, mówi PAN, i na mieszkańców Babilonu, na
jego książąt i mędrców; 36 Miecz na kłamców, aby zgłupieli,
miecz na jego wojowników, aby byli przerażeni; 37 Miecz na
jego konie i rydwany oraz na całą różnorodną ludność, która
jest pośród niego, aby była jak kobiety; miecz na jego skarby,
aby były zagrabione; 38 Susza na jego wody, aby wyschły.
Ziemia bowiem jest [pełna] rzeźbionych obrazów, a szaleją
przy [swoich] bożkach. 39 Dlatego zamieszkają tam dzikie
zwierzęta pustyni i straszne bestie wysp, zamieszkają w nim też
młode sowy. Nie będzie już zaludniony na wieki i nie będą [w
nim] mieszkać po wszystkie pokolenia. 40 Jak Bóg zniszczył
Sodomę i Gomorę oraz sąsiednie miasta, mówi PAN, [tak] też
nikt tam nie zamieszka ani syn człowieczy nie będzie w nim
gościł. 41 Oto lud nadciągnie z północy, naród wielki, i liczni
królowie zostaną wzbudzeni z krańców ziemi. 42 Pochwycą
łuk i włócznię, są okrutni i bezlitośni; ich głos huczy jak morze
i jeżdżą na koniach, każdy uszykowany do walki przeciwko
tobie, córko Babilonu! 43 Król Babilonu usłyszał o nich wieść
i osłabły mu ręce. Ogarnęła go udręka [i] bóle jak rodzącą
kobietę. 44 Oto jak lew wystąpi z wezbrania Jordanu przeciwko
przybytkowi mocarza. Wypędzę go jednak nagle z tej ziemi,
a ustanowię nad nią mojego wybrańca. Któż bowiem jest mi
równy? Kto wyznaczy mi termin rozprawy? A kto jest tym
pasterzem, który się ostoi przede mną? 45 Dlatego słuchajcie
postanowienia PANA, które powziął przeciwko Babilonowi i jego
zamysłów, które przygotował przeciwko ziemi Chaldejczyków.
Zaprawdę, wywloką ich najmniejsi z tej trzody, spustoszą ich i
[ich] mieszkania. 46 Od huku przy zdobyciu Babilonu ziemia się
porusza, słychać krzyk wśród narodów.

51 Tak mówi PAN: Oto wzbudzę niszczący wiatr przeciwko
Babilonowi i przeciwko tym, którzy mieszkają pośród
powstających przeciwko mnie; 2 I poślę do Babilonu obcych,
którzy będą go przewiewać, i opróżnią jego ziemię, gdyż
zewsząd zwrócą się przeciwko niemu w dniu ucisku. 3
Niech łucznik napina swój łuk przeciwko niemu i przeciwko
stającym do walki w swoich pancerzach. Nie oszczędzajcie
jego młodzieńców, zgładźcie całe jego wojsko. 4 Tak padną
zabici w ziemi Chaldejczyków i przebici na jego ulicach. 5 Nie
są bowiem opuszczone Izrael ani Juda przez swego Boga,
PANA zastępów, choć ich ziemia była pełna grzechu przeciwko
Świętemu Izraela. 6 Uciekajcie ze środka Babilonu i niech każdy
ratuje swoją duszę. Nie gińcie w jego nieprawości, bo jest to
czas zemsty PANA, on oddaje mu zapłatę. 7 Babilon był złotym
kielichem w ręce PANA, upajającym całą ziemię. Z jego wina
piły narody, dlatego narody szaleją. 8 Nagle upadł Babilon i
został rozbity. Zawódźcie nad nim, weźcie balsam na jego ból,
może da się go wyleczyć. 9 Leczyliśmy Babilon, ale nie został
uleczony. Opuśćmy go i niech każdy pójdzie do swojej ziemi, bo
jego sąd aż do nieba sięga i wznosi się aż po obłoki. 10 PAN
ujawnił naszą sprawiedliwość. Chodźcie, głośmy na Syjonie
dzieło PANA, naszego Boga. 11 Wyostrzcie strzały, przygotujcie
tarcze. PAN wzbudził ducha królów Medii, bo jego zamiar jest
przeciwko Babilonowi, aby go zniszczyć. Jest to bowiem pomsta
PANA, pomsta za jego świątynię. 12 Podnieście sztandar
na murach Babilonu, wzmocnijcie straże, postawcie stróżów,
przygotujcie zasadzki. PAN bowiem obmyślił i wykonał to, co
wypowiedział przeciwko mieszkańcom Babilonu. 13 Ty, który
mieszkasz nad wieloma wodami, bogaty w skarby! Nadszedł
twój koniec, kres twojej chciwości. 14 PAN zastępów przysiągł
na siebie samego: Zaprawdę, napełnię cię ludźmi jak szarańczą,
wzniosą nad tobą okrzyk wojenny. 15 On uczynił ziemię swoją
mocą, utwierdził świat swoją mądrością i rozpostarł niebiosa
swoją roztropnością. 16 Gdy on wydaje głos, huczą wody w
niebiosach, on sprawia, że chmury wznoszą się z krańców
ziemi. I czyni błyskawice z deszczem, a wywodzi wiatr ze swoich
skarbców. 17 Głupi jest każdy człowiek, kto tego nie zna, każdy
złotnik jest zawstydzony z powodu posągu, bo jego odlany
posąg jest fałszem i nie ma w nich ducha. 18 Są marnością i
dziełem błędów; zginą w czasie swego nawiedzenia. 19 Nie
takim jak one jest dział Jakuba, bo on jest Stwórcą wszystkiego,
a [Izrael] jest szczepem jego dziedzictwa. PAN zastępów – to
jego imię. 20 Jesteś moim młotem i orężem wojennym. Tobą
zmiażdżę narody, tobą zniszczę królestwa; 21 Tobą zmiażdżę
konia i jeźdźca, tobą zmiażdżę rydwan i jego woźnicę; 22
Tobą zmiażdżę mężczyznę i kobietę, tobą zmiażdżę starca i
dziecko, tobą zmiażdżę młodzieńca i pannę; 23 Tobą zmiażdżę
pasterza i jego trzodę, tobą zmiażdżę oracza i jego zaprzęg,
tobą zmiażdżę dowódców i rządców. 24 Ale odpłacę Babilonowi
i wszystkim mieszkańcom Chaldei za całe ich zło, które czynili
na Syjonie na waszych oczach, mówi PAN. 25 Oto jestem
przeciwko tobie, góro niszczycielska, mówi PAN, która niszczysz
całą ziemię. Wyciągnę swoją rękę przeciwko tobie i strącę cię
ze skał, i uczynię cię górą wypaloną. 26 A nie wezmą z ciebie
kamienia węgielnego ani kamienia na fundamenty, bo staniesz
się wiecznym pustkowiem, mówi PAN. 27 Podnieście sztandar w
ziemi, zadmijcie w trąbę wśród narodów, przygotujcie przeciwko
niemu narody, zwołajcie przeciwko niemu królestwa Ararat, Minni
i Aszkenaz; ustanówcie przeciwko niemu dowódcę, sprowadźcie
konie jak najeżone szarańcze. 28 Przygotujcie przeciwko niemu
narody, królów Medii, ich dowódców i wszystkich ich rządców,
oraz całą ziemię pod ich władzą; 29 Wtedy ziemia zadrży
i będzie w bólach, gdyż spełnią się przeciwko Babilonowi
zamiary PANA, [aby] zamienić ziemię Babilonu w pustkowie, bez
mieszkańców. 30 Mocarze Babilonu przestali walczyć, siedzą w
warowniach, osłabło ich męstwo, stali się jak kobiety. Spalono
jego mieszkania, wyłamano jego rygle. 31 Goniec wybiegnie
na spotkanie gońca, posłaniec – na spotkanie posłańca, aby
opowiedzieć królowi Babilonu, że wzięto jego miasto z jednej
strony; 32 [Że] brody są zajęte, sitowia spalone ogniem, a
wojownicy przerażeni. 33 Tak bowiem mówi PAN zastępów,
Bóg Izraela: Córka Babilonu [jest] jak klepisko, [nadszedł]
czas, gdy się je udeptuje; jeszcze chwila, a przyjdzie czas
jej żniwa. 34 Pożarł mnie i zmiażdżył Nabuchodonozor, król
Babilonu, uczynił mnie pustym naczyniem, połknął mnie jak
smok, napełnił swój brzuch moimi rozkoszami i wypędził mnie.
35 Krzywda zadana mi i memu ciału [niech spadnie] na Babilon,
powie mieszkanka Syjonu, a moja krew – na mieszkańców

Chaldei, powie Jerozolima. 36 Dlatego tak mówi PAN: Oto
będę bronił twojej sprawy i pomszczę cię; wysuszę jego morze
i sprawię, że wyschną jego źródła. 37 I Babilon stanie się
rumowiskiem, legowiskiem smoków, zdumieniem i świstaniem,
pozbawionym mieszkańców. 38 Będą ryczeć razem jak lwy,
warczeć jak lwie szczenięta. 39 Gdy się rozpalą, uczynię im
ucztę i upoję ich tak, aby weselili się i zasnęli wiecznym snem,
by już się nie obudzili, mówi PAN. 40 Sprowadzę ich jak baranki
na rzeź, jak barany wraz z kozłami. 41 Jakże został zdobyty
Szeszak! Jakże została wzięta chwała całej ziemi! Jakże Babilon
stał się spustoszeniem wśród narodów! 42 Wystąpiło morze
przeciwko Babilonowi, został przykryty mnóstwem jego fal. 43
Jego miasta stały się spustoszeniem, ziemią suchą i pustynną,
ziemią, w której nikt nie mieszka, i przez którą nie przechodzi
[żaden] syn człowieczy. 44 Nawiedzę też Bela w Babilonie i
wyrwę mu z paszczy to, co pochłonął. Narody już nie będą
napływać do niego; upadnie też mur Babilonu. 45 Wyjdźcie
spośród niego, mój ludu, i niech każdy ratuje swoją duszę przed
zapalczywością gniewu PANA. 46 A niech wasze serce nie
omdlewa ani się nie lękajcie wieści, którą będzie słychać w tej
ziemi, gdy przyjdzie [jednego] roku wieść, potem drugiego roku
wieść, ucisk w ziemi, władca przeciwko władcy. 47 Dlatego oto
nadchodzą dni, gdy nawiedzę rzeźbione obrazy Babilonu. Cała
jego ziemia zostanie pohańbiona i wszyscy jego zabici padną
pośród niego. 48 Wtedy niebo, ziemia i wszystko, co w nich jest,
będą śpiewać nad Babilonem. Z północy bowiem przyjdą na
niego niszczyciele, mówi PAN. 49 Jak przez Babilon padli zabici
Izraela, tak w Babilonie padną zabici całej ziemi. 50 Wy, którzy
uszliście spod miecza, idźcie, nie zatrzymujcie się! Wspominajcie
PANA z daleka i niech przyjdzie wam na myśl Jerozolima. 51
[Powiedzcie]: Wstydzimy się, że słyszymy zniewagi, hańba
okryła nasze twarze. Weszli bowiem cudzoziemcy do świętych
miejsc domu PANA. 52 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN,
że nawiedzę jego rzeźbione obrazy, a po całej jego ziemi będą
jęczeć jego zranieni. 53 Choćby Babilon wstąpił do nieba i
obwarował szczyty swojej potęgi, mimo to wyjdą ode mnie jego
niszczyciele, mówi PAN. 54 [Słychać] głos krzyku z Babilonu i
wielkie zniszczenie z ziemi Chaldejczyków; 55 Bo PAN pustoszy
Babilon i wytraci z niego wielki głos, choćby ich fale huczały
jak wielkie wody [i] rozlegał się szum ich głosu. 56 Niszczyciel
bowiem nadciąga na niego, na Babilon, i jego mocarze zostaną
pojmani, ich łuki będą połamane. PAN bowiem, Bóg odpłaty,
odpłaci im niezawodnie; 57 Upiję jego książąt i mędrców, jego
dowódców i rządców oraz jego mocarzy, aby zasnęli wiecznym
snem i już się nie obudzili, mówi Król, PAN zastępów to jego
imię. 58 Tak mówi PAN zastępów: Szerokie mury Babilonu
będą doszczętnie zniszczone i jego wysokie bramy zostaną
spalone ogniem; ludzie będą trudzić się na darmo i narody –
przy ogniu, a osłabną. 59 Słowo, które prorok Jeremiasz polecił
Serajaszowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, gdy [ten]
udał się z Sedekiaszem, królem Judy, do Babilonu, w czwartym
roku jego królowania. A Serajasz był spokojnym księciem. 60
Jeremiasz więc spisał w jednej księdze całe nieszczęście, które
miało spaść na Babilon, wszystkie słowa, które zostały napisane
przeciwko Babilonowi. 61 I Jeremiasz powiedział do Serajasza:
Gdy przybędziesz do Babilonu i zobaczysz go, i przeczytasz
wszystkie te słowa; 62 Powiesz: PANIE, ty mówiłeś przeciwko
temu miejscu, że je wyniszczysz, aby nikt w nim nie mieszkał,
ani człowiek, ani zwierzę, ale żeby było wiecznym pustkowiem.
63 A gdy dokończysz czytanie tej księgi, przywiążesz do niej
kamień i wrzucisz ją w środek Eufratu; 64 I powiesz: Tak utonie
Babilon i już nie powstanie z tego nieszczęścia, które na niego
sprowadzę, i osłabną. Dotąd słowa Jeremiasza.

52 Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy zaczął
królować, i królował jedenaście lat w Jerozolimie. Jego
matka [miała] na imię Chamutal [i była] córką Jeremiasza z
Libny. 2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak,
jak czynił Joakim. 3 Z powodu gniewu PANA przyszło to
na Jerozolimę i Judę, aż odrzucił ich sprzed swego oblicza.
Sedekiasz bowiem zbuntował się przeciw królowi Babilonu.
4 W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca,
dziesiątego [dnia] tego miesiąca Nabuchodonozor, król Babilonu,
wraz z całym swym wojskiem wyruszył przeciw Jerozolimie,
rozbił obóz pod nią i zbudował przeciwko niej szańce dokoła.
5 Miasto więc było oblężone aż do jedenastego roku króla
Sedekiasza. 6 A w czwartym miesiącu, dziewiątego [dnia] tego
miesiąca, wzmógł się głód w mieście i nie było chleba dla ludu
tej ziemi. 7 Kiedy zrobiono wyłom w [murze] miasta, wszyscy
wojownicy uciekli i wyszli z miasta w nocy przez bramę między
dwoma murami obok królewskiego ogrodu; Chaldejczycy zaś
leżeli wokół miasta, a [tamci] poszli w stronę pustyni. 8 Lecz
wojsko Chaldejczyków ścigało króla i dogoniło Sedekiasza
na równinach Jerycha, a całe jego wojsko rozpierzchło się
od niego. 9 Pojmali więc króla i przyprowadzili go do króla
Babilonu, do Ribla w ziemi Chamat, gdzie ten wydał na niego
wyrok. 10 Król Babilonu zabił synów Sedekiasza na jego
oczach, a także wszystkich książąt Judy pozabijał w Ribla. 11
A Sedekiaszowi wyłupił oczy, potem król Babilonu zakuł go w
łańcuchy, uprowadził go do Babilonu i wsadził do więzienia
aż do jego śmierci. 12 W piątym miesiącu, dziesiątego dnia
[tego] miesiąca – był to dziewiętnasty rok Nabuchodonozora,
króla Babilonu – do Jerozolimy przybył Nebuzaradan, dowódca
gwardii, sługa króla Babilonu. 13 I spalił dom PANA i dom
króla; wszystkie domy Jerozolimy i wszystkie wielkie budowle
spalił ogniem. 14 Całe wojsko Chaldejczyków, które [było] z
dowódcą gwardii, zburzyło wszystkie mury wokół Jerozolimy.
15 A część ubogich z ludu i resztę ludu, która pozostała w
mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla Babilonu, oraz resztę
pospólstwa Nebuzaradan, dowódca gwardii, uprowadził do
niewoli; 16 Lecz pozostawił niektórych z ubogich tej ziemi,
aby byli winogrodnikami i rolnikami. 17 Chaldejczycy rozbili
kolumny z brązu, które [były] w domu PANA, podstawy i morze
z brązu, które [było] w domu PANA, a brąz z nich przenieśli do
Babilonu. 18 Zabrali też kotły, szufle, nożyce, miski, czasze oraz
wszystkie naczynia z brązu, których używano do służby. 19
Dowódca gwardii zabrał kropielnice, kadzielnice, misy, kotły,
świeczniki, czasze i kubki; co było ze złota – jako złoto, co
było ze srebra – jako srebro; 20 Dwie kolumny, jedno morze
i dwanaście wołów z brązu, które [były] pod podstawami, a
które wykonał król Salomon w domu PANA; a nie było można

[zmierzyć wagi] brązu tych wszystkich przedmiotów. **21** [Co
do] kolumn, to każda miała osiemnaście łokci wysokości i
dwanaście łokci obwodu, jej grubość wynosiła cztery palce,
a w środku była pusta; **22** Głowica na niej była z brązu,
wysokość jednej głowicy [wynosiła] pięć łokci, naokoło głowicy
była siatka i jabłka granatowe, wszystko z brązu. Tak samo było
z jabłkami granatu drugiej kolumny. **23** A tych jabłek granatu było
dziewięćdziesiąt sześć [po każdej] stronie; wszystkich jabłek
granatu było po sto na siatce wokoło. **24** Dowódca gwardii
pojmał też najwyższego kapłana Serajasza, drugiego kapłana
Sofoniasza i trzech stróżów progu. **25** Z miasta zaś zabrał
dworzanina, który był przełożonym nad wojownikami, siedmiu
[z tych, którzy] stawali przed królem, a których znaleziono w
mieście, naczelnego pisarza wojskowego, dokonującego spisu
ludu tej ziemi, oraz sześćdziesięciu mężczyzn spośród ludu
tej ziemi, których znaleziono w mieście. **26** Tych więc zabrał
Nebuzaradan, dowódca gwardii, i zaprowadził ich do króla
Babilonu do Ribla. **27** I król Babilonu pobił ich, i uśmiercił w Ribla,
w ziemi Chamat. Tak został uprowadzony Juda ze swojej ziemi.
28 Taka jest [liczba] ludu, który Nabuchodonozor uprowadził
do niewoli: w siódmym roku trzy tysiące dwudziestu trzech
Żydów. **29** W osiemnastym roku Nabuchodonozora, uprowadził z
Jerozolimy osiemset trzydzieści dwie osoby. **30** W dwudziestym
trzecim roku Nabuchodonozora dowódca gwardii Nebuzaradan
uprowadził spośród Żydów siedemset czterdzieści pięć osób.
Razem cztery tysiące sześćset osób. **31** A w trzydziestym
siódmym roku po uprowadzeniu do niewoli Joachina, króla
Judy, w dwunastym miesiącu, dwudziestego piątego [dnia] tego
miesiąca, Ewil-Merodak, król Babilonu, w roku objęcia królestwa,
wywyższył głowę Joachina, króla Judy, i uwolnił go z więzienia;
32 Rozmawiał z nim łaskawie i ustawił jego tron wyżej niż tron
królów, którzy [byli] z nim w Babilonie; **33** I zmienił jego szaty
więzienne. I jadał on chleb zawsze przed nim po wszystkie dni
swego życia. **34** Na jego utrzymanie zapewniono mu dzienną
porcję przez króla Babilonu aż do jego śmierci, po wszystkie dni
jego życia.

Lamentacje

1 Ach, jak samotnie siedzi miasto niegdyś tak pełne ludzi!
Stało się jak wdowa! [Niegdyś] wielka wśród narodów i
księżniczka wśród prowincji, [teraz] stała się podwładną. 2
Nieustannie płacze w nocy, a na jej policzkach łzy. Nie ma
nikogo, kto by ją pocieszył pośród wszystkich jej kochanków.
Wszyscy jej przyjaciele zdradzili ją i stali się jej wrogami. 3
Juda poszedł na wygnanie z powodu ucisku i wielkiej niewoli,
mieszka między poganami i nie znajduje odpoczynku. Wszyscy
jego prześladowcy dopadli go pośród ucisków. 4 Drogi Syjonu
płaczą, bo nikt nie przychodzi na uroczyste święta. Wszystkie
jego bramy opustoszały, jego kapłani wzdychają, jego dziewice
są smutne, a on sam jest pełny goryczy. 5 Jego wrogowie są
zwierzchnikami, jego przeciwnikom szczęśliwie się powodzi.
PAN bowiem trapił go z powodu mnóstwa jego występków.
Jego dzieci poszły do niewoli przed ciemięzcą. 6 A tak odjęte
zostało od córki Syjonu całe jej dostojeństwo. Jej książęta stali
się jak jelenie, które nie znajdują pastwiska, i uchodzą bez siły
przed tym, który je ściga. 7 W dniach swego utrapienia i [swej]
niedoli Jerozolima wspomina wszystkie swoje kosztowności,
jakie miała za dawnych dni, gdy jej lud wpadł w ręce wroga,
a nikt jej nie pomógł; nieprzyjaciele, widząc ją, naśmiewali
się z jej szabatów. 8 Jerozolima ciężko zgrzeszyła, dlatego
została odłączona jako nieczysta. Wszyscy, którzy ją szanowali,
gardzą nią, gdyż widzą jej nagość, a ona wzdycha i odwraca
się plecami. 9 Jej nieczystość jest na brzegach jej szat, nie
pamięta swego końca; dlatego wielce ją poniżono i nikt jej
nie pociesza. Spójrz, PANIE, na moje utrapienie, bo wróg się
wywyższył. 10 Wróg wyciągnął swoją rękę po wszystkie jej
kosztowności. Patrzy, jak poganie, którym zakazałeś wchodzić
do twego zgromadzenia, wchodzą do jej świątyni. 11 Cały
jej lud wzdycha i szuka chleba, daje swoje kosztowności za
pokarm, aby posilić duszę. Spójrz, PANIE, i zobacz, że zostałam
znieważona. 12 Czy nic was to nie obchodzi, wszyscy, którzy
przechodzicie obok? Spójrzcie i zobaczcie, czy jest boleść
podobna do mojej boleści, jaką mi zadano, którą dotknął mnie
PAN w dniu swojego zapalczywego gniewu. 13 Z wysoka zesłał
ogień na moje kości, który je pokonał. Rozciągnął sieć na moje
nogi i zawrócił mnie, wydał mnie na spustoszenie i przez cały
dzień omdlewam. 14 Jarzmo moich nieprawości jest związane
jego ręką, splotły się i weszły na moją szyję, a [to] poraziło moją
siłę. Pan wydał mnie w ręce [wrogów] i nie mogę powstać. 15
Pan podeptał wszystkich moich mocarzy, [którzy są] pośród
mnie, zwołał przeciwko mnie gromadę, aby zmiażdżyć moich
młodzieńców. Pan, jak w tłoczni, podeptał dziewicę, córkę Judy.
16 Dlatego ja płaczę; z oczu, z moich oczu, ciekną wody, gdyż
daleko jest ode mnie pocieszyciel, który by pokrzepił moją
duszę; moi synowie są wytraceni, bo wróg zwyciężył. 17 Syjon
wyciąga swoje ręce, nie ma nikogo, kto by go pocieszył. PAN
pobudził dokoła Jakuba jego wrogów; Jerozolima jest wśród
nich [jak kobieta] oddalona z powodu [jej] nieczystości. 18 PAN
jest sprawiedliwy, bo zbuntowałam się przeciwko jego słowu.
Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, i zobaczcie moje boleści.
Moje dziewice i moi młodzieńcy poszli do niewoli. 19 Wołałam
do moich kochanków, lecz oni mnie zdradzili. Moi kapłani i
starcy zginęli w mieście, kiedy szukali pokarmu dla siebie, aby
posilić swoją duszę. 20 Spójrz, PANIE, bo jestem utrapiona,
moje wnętrzności drżą, moje serce przewraca się we mnie, gdyż
uparcie się buntowałam. Na dworze miecz osieroca, [a] w domu
nie ma nic oprócz śmierci. 21 Słyszą, że wzdycham, [ale] nie ma
nikogo, kto by mnie pocieszył; wszyscy moi wrogowie słyszeli o
moim nieszczęściu i cieszą się, że to uczyniłeś. Sprowadzasz
dzień, który zapowiedziałeś, a staną się podobni do mnie. 22
Niech cała ich niegodziwość przyjdzie przed ciebie; uczyń im
tak, jak mnie uczyniłeś z powodu wszystkich moich przestępstw.
Wiele bowiem jest moich westchnień, a moje serce omdlewa.

2 Jakże zaciemnił Pan córkę Syjonu chmurą w swoim gniewie,
zrzucił z nieba [na] ziemię chwałę Izraela, a nie wspomniał
na podnóżek swoich nóg w dniu swej zapalczywości! 2 Pan
pochłonął bez litości wszystkie domy Jakuba, zburzył w swej
zapalczywości twierdze córki Judy, rzucił je o ziemię i zhańbił
królestwo i jego książąt. 3 Odciął w zapalczywości swego
gniewu cały róg Izraela, cofnął swoją prawicę od wroga i
zapłonął przeciwko Jakubowi jak ogień płonący, który pożera do
szczętu wokoło. 4 Naciągnął swój łuk jak wróg, postawił swoją
prawicę jak przeciwnik i zabił wszystkich miłych dla oczu. W
namiocie córki Syjonu wylał jak ogień swoją zapalczywość. 5
Pan stał się jak wróg, pochłonął Izraela, pochłonął wszystkie
jego pałace, zniszczył jego twierdze i pomnożył płacz i lament
u córki Judy. 6 Oderwał siłą swój namiot jak ogród, zniszczył
swoje mieszkanie. PAN skazał na zapomnienie uroczyste święta
i szabaty na Syjonie i w zapalczywości swego gniewu wzgardził
królem i kapłanem. 7 Pan odrzucił swój ołtarz, zbrzydła mu jego
świątynia, wydał w ręce wroga mury jej pałacu. Podnieśli krzyk w
domu PANA jak w dzień uroczystego święta. 8 PAN postanowił
zburzyć mur córki Syjonu, rozciągnął sznur [mierniczy] i nie
cofnął swej ręki od zniszczenia. Pogrążył w żałobie baszty
i mur, tak że razem omdlewają. 9 Jej bramy zapadły się w
ziemię, połamał i pokruszył jej rygle. Jej król i książęta [są]
pośród pogan, nie ma już Prawa i jej prorocy nie mają widzenia
od PANA. 10 Starsi córki Syjonu usiedli na ziemi i zamilkli.
Posypali prochem swe głowy i przepasali się worami. Dziewice
Jerozolimy pochylają do ziemi swoje głowy. 11 Moje oczy osłabły
od łez, strwożyły się moje wnętrzności, moja wątroba wylała się
na ziemię z powodu zniszczenia córki mojego ludu, [gdy] dzieci
i niemowlęta omdlewają na ulicach miasta. 12 Mówią swoim
matkom: Gdzie [jest] zboże i wino? – gdy mdleją jak zranieni na
ulicach miasta i oddają swoją duszę na łonie swoich matek.
13 Kogo na świadka ustanowię? Do kogo cię przyrównam, o
córko Jerozolimy? Do kogo cię porównam, abym cię pocieszył,
dziewicza córko Syjonu? Twoja klęska bowiem jest wielka jak
morze. Któż cię uleczy? 14 Twoi prorocy przepowiadali ci
kłamstwo i marność, a nie odkrywali twojej nieprawości, aby
zapobiec twojej niewoli, lecz przepowiadali kłamliwe brzemiona
[przyczyniające się do twojego] wygnania. 15 Klaskają nad tobą
w dłonie wszyscy, którzy przechodzą drogą; świstają i kiwają
głowami nad córką Jerozolimy, [mówiąc]: Czyż to jest miasto,
które nazywano doskonałą pięknością i radością całej ziemi?

16 Otworzyli przeciw tobie swe usta wszyscy twoi wrogowie,
świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pochłonęliśmy [je]. Oto
jest dzień, na który czekaliśmy; znaleźliśmy [i] zobaczyliśmy
[go]. 17 PAN uczynił, jak postanowił, wypełnił swoje słowo,
które zapowiedział w dniach dawnych. Zburzył bez litości,
pozwolił wrogowi radować się nad tobą, wywyższył róg twoich
przeciwników. 18 Ich serce wołało do Pana. Murze córki Syjonu,
wylewaj łzy we dnie i w nocy jak strumień, nie dawaj sobie
odpoczynku i niech nie uspokaja się źrenica twego oka. 19
Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj swe serce jak
wodę przed obliczem Pana. Podnoś do niego swe ręce za duszę
swych dzieci, które omdlewają z głodu na rogach wszystkich
ulic. 20 Spójrz, PANIE, i zobacz, komu tak uczyniłeś. Czy kobiety
mają jeść swój płód, pieszczone niemowlęta? Czy kapłan i
prorok mają być zabici w świątyni Pana? 21 Leżą na ziemi,
na ulicach, dziecko i starzec. Moje dziewice i moi młodzieńcy
polegli od miecza; pobiłeś [ich] w dzień swego gniewu, zabiłeś
[ich] bez litości. 22 Zwołałeś zewsząd, jak w dniu święta, moje
trwogi, w dniu gniewu PANA nikt nie uszedł, nikt nie ocalał.
Tych, których piastowałam i wychowałam, mój wróg wyniszczył.

3 Ja [jestem tym] człowiekiem, który widział utrapienie pod
rózgą jego gniewu. 2 Prowadził mnie i zawiódł do ciemności,
a nie do światła. 3 Oburzył się na mnie, zwraca swoją rękę
[przeciwko mnie] przez cały dzień. 4 Sprawił, że zestarzały
się moje ciało i moja skóra, połamał moje kości. 5 Obudował
mnie i otoczył żółcią i trudem; 6 Posadził mnie w ciemnych
miejscach jak dawno umarłych. 7 Ogrodził mnie, abym nie mógł
wyjść, obciążył moje kajdany. 8 A choć wołam i krzyczę, zatyka
[uszy na] moją modlitwę. 9 Zagrodził moją drogę kamieniem
ciosanym, poplątał moje ścieżki. 10 Stał się dla mnie [jak]
niedźwiedź czyhający na mnie, [jak] lew w ukryciu. 11 Zmylił
moje drogi, rozszarpał mnie i uczynił mnie spustoszonym.
12 Napiął swój łuk i uczynił ze mnie cel dla swej strzały. 13
Przebił moje nerki strzałami swego kołczana. 14 Stałem się
pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, [tematem] jego pieśni
przez cały dzień. 15 Napełnił mnie goryczą, upoił mnie piołunem.
16 Ponadto wykruszył żwirem moje zęby i pogrążył mnie w
popiele. 17 Oddaliłeś moją duszę od pokoju. Zapomniałem,
co to pomyślność. 18 I powiedziałem: Zginęła moja siła i moja
nadzieja, jaką pokładałem w PANU. 19 Wspominam swoje
utrapienie i [swój] płacz, piołun i żółć. 20 Moja dusza nieustannie
[to] wspomina i uniża się we mnie. 21 Biorę to sobie do serca,
[dlatego] mam nadzieję. 22 To wielkie miłosierdzie PANA, że nie
zginęliśmy, gdyż nie ustaje jego litość. 23 Każdego poranka się
odnawia, wielka jest twoja wierność. 24 PAN jest moim działem
– mówi moja dusza – dlatego mam w nim nadzieję. 25 Dobry
[jest] PAN dla tych, którzy go oczekują, dla duszy, która go
szuka. 26 Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie PANA.
27 Dobrze jest człowiekowi nosić jarzmo od swej młodości. 28
Siedzi samotnie w milczeniu, gdyż na niego [je] włożono. 29
Kładzie swe usta w prochu, może jest jeszcze nadzieja. 30
Nadstawia bijącemu policzek, jest nasycony zniewagą. 31 Pan
bowiem nie odrzuca na wieki; 32 A jeśli zasmuca, znów się lituje
według obfitości swego miłosierdzia; 33 Gdyż nie trapi chętnie
ani nie zasmuca synów ludzkich. 34 Miażdżenie pod nogami
wszystkich więźniów ziemi; 35 Naginanie prawa człowieka
przed obliczem Najwyższego; 36 Krzywdzenie człowieka w
jego sprawie – Pan nie ma [w tym] upodobania. 37 Któż może
powiedzieć, że coś się stanie, gdy Pan tego nie rozkazał? 38
Czyż z ust Najwyższego nie pochodzi zło i dobro? 39 Czemu
więc żali się człowiek żyjący, człowiek – z powodu kary za swoje
grzechy? 40 Doświadczajmy i badajmy nasze drogi, nawróćmy
się do PANA. 41 Wznieśmy swoje serca i ręce do Boga w
niebiosach. 42 Zgrzeszyliśmy i zbuntowaliśmy się, [a] ty nie
przebaczyłeś. 43 Okryłeś się gniewem i prześladowałeś nas,
zabiłeś bez litości. 44 Okryłeś się obłokiem, aby nie dotarła do
ciebie modlitwa. 45 Uczyniłeś nas śmieciem i pogardą pośród
tych narodów. 46 Otworzyli na nas swoje usta wszyscy nasi
wrogowie. 47 Spadły na nas strach i pułapka, spustoszenie i
zniszczenie. 48 Strumienie wód płyną z moich oczu z powodu
zniszczenia córki mojego ludu. 49 Z moich oczu bez przerwy
spływają [łzy], bo nie ma żadnej ulgi; 50 Póki nie spojrzy i nie
zobaczy PAN z nieba. 51 Moje oczy trapią moją duszę z powodu
wszystkich córek mojego miasta. 52 Moi wrogowie polowali na
mnie nieustannie jak na ptaka, bez powodu. 53 Wyniszczyli moje
życie w lochu i przywalili mnie kamieniem. 54 Wezbrały wody
nad moją głową i powiedziałem: Już po mnie! 55 Wzywałem
twego imienia, PANIE, z głębokiego lochu. 56 Usłyszałeś mój
głos, nie zakrywaj swego ucha przed moim wzdychaniem i
przed moim wołaniem. 57 Zbliżyłeś się [do mnie] w dniu,
kiedy cię wzywałem, i powiedziałeś: Nie bój się. 58 Broniłeś,
Panie, sprawy mojej duszy, wybawiłeś moje życie. 59 PANIE,
widzisz moją krzywdę, osądź moją sprawę. 60 Widzisz całą ich
zemstę i wszystkie ich zamysły przeciwko mnie. 61 Słyszysz
ich urąganie, PANIE, [i] wszystkie ich zamysły przeciwko mnie;
62 [Słyszysz słowa z] warg tych, którzy powstają przeciwko
mnie, i ich zamiary, [jakie obmyślają] przeciwko mnie przez cały
dzień. 63 Zobacz – gdy siedzą i gdy wstają, jestem [treścią] ich
pieśni. 64 Oddaj im zapłatę, PANIE, według dzieła ich rąk. 65
Daj im zatwardziałe serce i [ześlij] na nich twoje przekleństwo;
66 Ścigaj ich w gniewie [i] zgładź ich spod niebios, PANIE!

4 O jakże zaśniedziało złoto! [Jakże] zmieniło się najczystsze
złoto! Rozrzucono kamienie świątyni po rogach wszystkich
ulic. 2 Szlachetni synowie Syjonu, cenieni jak czyste złoto, jakże
są poczytywani za gliniane naczynia, za dzieło rąk garncarza!
3 [Nawet] smoki dają pierś i karmią swoje młode, [ale] córka
mojego ludu stała się okrutna jak strusie na pustyni. 4 Język
ssącego przylgnął do podniebienia z powodu pragnienia, dzieci
prosiły o chleb, lecz nikt im go nie ułamał. 5 Ci, którzy jadali
wyborne potrawy, giną na ulicach. Ci, którzy byli wychowani w
szkarłacie, przytulają się do gnoju. 6 Większa jest nieprawość
córki mojego ludu niż grzech Sodomy, co została zniszczona w
okamgnieniu, a nie dotknęła jej żadna ręka. 7 Jej nazirejczycy
byli czystsi niż śnieg, bielsi niż mleko, ich ciała bardziej rumiane
niż rubiny, [byli] wyciosani jak szafir. 8 Ale [teraz] ich wygląd jest
czarniejszy niż węgiel, nie poznaje się ich na ulicach. Ich skóra
przyschła do kości, wyschła i stała się jak drewno. 9 Lepiej
jest tym, którzy zostali pobici od miecza, niż tym, co umierają z
głodu, gdyż oni giną, będąc przebici brakiem plonów pola. 10

Ręce czułych kobiet gotowały własne dzieci. Były ich pokarmem
w czasie klęski córki mojego ludu. 11 Dopełnił PAN swego
wzburzenia, wylał swój zapalczywy gniew i rozpalił ogień na
Syjonie, który strawił jego fundamenty. 12 Nigdy nie uwierzyliby
królowie ziemi i wszyscy mieszkańcy świata, że przeciwnik i
wróg mógłby wejść w bramy Jerozolimy. 13 Z powodu grzechów
jej proroków i nieprawości jej kapłanów, którzy przelewali krew
sprawiedliwych pośród niej; 14 Tułali się [jak] ślepi po ulicach,
splugawili się krwią, tak że nie można było dotknąć ich szat.
15 [Dlatego] wołano na nich: Odstąpcie, nieczyści! Odstąpcie,
odstąpcie, nie dotykajcie! Gdy odeszli i tułali się, mówiono wśród
pogan: Nie będą już mogli [tam] zamieszkać. 16 Oblicze PANA
rozproszyło ich, już więcej nie spojrzy na nich; nie ma szacunku
dla kapłanów ani nie ma litości dla starców. 17 Aż dotąd nasze
oczy słabły z powodu naszej daremnej pomocy. Wypatrywaliśmy
czujnie narodu, który nie mógł nas wybawić. 18 Śledzą nasze
kroki tak, że nie możemy chodzić po naszych ulicach. Zbliżył się
nasz koniec, wypełniły się nasze dni, nadszedł nasz kres. 19
Nasi prześladowcy są szybsi niż orły niebieskie; ścigają nas
po górach i czyhają na nas na pustyni. 20 Oddech naszych
nozdrzy, pomazaniec PANA, został schwytany w ich doły; o nim
mówiliśmy: W jego cieniu będziemy żyć wśród pogan. 21 Raduj
się i wesel, córko Edomu, która mieszkasz w ziemi Us; przejdzie
też do ciebie kielich, upijesz się i obnażysz. 22 Skończyła się
twoja kara, o córko Syjonu; [on] nie będzie cię dłużej trzymał na
wygnaniu. Nawiedzi twoją nieprawość, córko Edomu, i odkryje
twoje grzechy.

5 Wspomnij, PANIE, na to, co nas spotkało. Spójrz i zobacz
nasze pohańbienie. 2 Nasze dziedzictwo przypadło obcym, a
nasze domy – cudzoziemcom. 3 Staliśmy się sierotami, bez ojca;
nasze matki są jak wdowy. 4 Własną wodę pijemy za pieniądze,
nasze drwa za pieniądze kupujemy. 5 Prześladowanie ciąży
na naszym karku. Pracujemy, [a] nie dają nam odpocząć. 6
Podawaliśmy rękę Egipcjanom i Asyryjczykom, aby nasycić się
chlebem. 7 Nasi ojcowie zgrzeszyli, nie ma ich, a my nosimy ich
nieprawość. 8 Niewolnicy panują nad nami, nie ma nikogo,
kto by nas wybawił z ich ręki. 9 Z narażeniem życia szukamy
swego chleba z powodu miecza [na] pustyni. 10 Nasza skóra
jak piec zaciemniła się od strasznego głodu. 11 Kobiety na
Syjonie hańbiono, a panny – w miastach Judy. 12 Książęta
byli wieszani ich rękami, oblicza starszych nie uszanowano. 13
Młodzieńców wzięli do młócenia, dzieci padały pod [ciężarem]
drewna. 14 Starcy w bramach już nie siadają, młodzieńcy
przestali [śpiewać] swoje pieśni. 15 Radość zniknęła z naszych
serc, nasze pląsanie zamieniło się w żałobę. 16 Spadła korona
z naszej głowy. Biada nam, bo zgrzeszyliśmy! 17 Dlatego nasze
serce omdlewa, dlatego nasze oczy są zaćmione. 18 Z powodu
spustoszonej góry Syjonu lisy chodzą po niej. 19 Ty, PANIE,
trwasz na wieki, twój tron z pokolenia na pokolenie. 20 Czemu
zapominasz o nas na wieki i opuszczasz nas na tak długi czas?
21 Nawróć nas do siebie, PANIE, a będziemy nawróceni; odnów
nasze dni, jak dawniej. 22 Czy odrzuciłeś nas całkowicie? Czy
bardzo się na nas gniewałeś?

Ezechiela

1 I stało się w trzydziestym roku, w czwartym [miesiącu], piątego
[dnia] tego miesiąca, gdy byłem wśród uprowadzonych nad
rzeką Kebar, że otworzyły się niebiosa i miałem widzenie Boże. **2**
Piątego [dnia] tego miesiąca – [był] to piąty rok od uprowadzenia
do niewoli króla Jojakina; **3** Słowo PANA doszło wyraźnie do
kapłana Ezechiela, syna Buziego, w ziemi Chaldejczyków nad
rzeką Kebar, a była nad nim ręka PANA. **4** I spojrzałem, a
oto gwałtowny wiatr nadszedł od północy, a [z nim] wielka
chmura, ogień pałający oraz blask dokoła niego, a z jego środka
[widoczne było] coś jakby blask bursztynu – ze środka ognia.
5 Także ze środka [ukazało się] coś na kształt czterech istot
żywych. A wyglądały tak: miały one postać człowieka. **6** Każda
z nich miała po cztery twarze i każda po cztery skrzydła. **7**
Ich nogi były proste, a ich stopy jak stopy u cielca; lśniły jak
polerowany brąz. **8** Pod skrzydłami, po czterech bokach, [miały]
ręce ludzkie; a one cztery miały twarze i skrzydła. **9** Ich skrzydła
były złączone jedno z drugim; gdy szły, nie odwracały się, ale
każda [istota] szła prosto przed siebie. **10** A ich twarze miały
[taki] wygląd: wszystkie cztery miały [z przodu] twarz ludzką, z
prawej strony – twarz lwa, z lewej strony wszystkie cztery [miały]
twarze wołu, a także [z tyłu] miały wszystkie twarz orła. **11** A ich
twarze i skrzydła [były] rozwinięte ku górze; dwa skrzydła każdej
[istoty] łączyły się ze sobą, a dwa okrywały ich ciało; **12** A każda
z istot szła prosto przed siebie. Dokądkolwiek duch zmierzał,
tam szły, a gdy szły, nie odwracały się. **13** A wygląd tych istot
był taki: wyglądały jak węgle rozżarzone w ogniu, jak palące się
pochodnie. Ten ogień krążył między istotami, jaśniał blaskiem,
a z niego wychodziła błyskawica. **14** Te istoty biegały tam i z
powrotem jak błysk pioruna. **15** A gdy się przypatrywałem tym
istotom żywym, oto znajdowało się jedno koło na ziemi przy tych
czterech istotach mających cztery twarze; **16** Wygląd tych kół
i ich wykonanie były jak blask berylu i wszystkie cztery koła
miały jednakowy kształt, a tak wyglądały i tak były wykonane,
jakby [jedno] koło [było] w środku [drugiego] koła; **17** Gdy się
poruszały, szły w czterech kierunkach, a idąc, nie odwracały się.
18 Obręcze [były] tak wysokie, że wzbudzały strach, a te cztery
obręcze miały pełno oczu wokoło. **19** A gdy istoty żywe szły,
koła szły obok nich; gdy istoty żywe podnosiły się ponad ziemię,
podnosiły się także koła. **20** Dokądkolwiek zmierzał duch, tam
szły – właśnie [tam], gdzie zmierzał duch; a koła podnosiły się
przed nimi, bo duch istot żywych był w kołach. **21** Gdy one szły,
poruszyły się [i koła]; gdy one stawały, zatrzymywały się [i koła];
a gdy podnosiły się ponad ziemię, wraz z nimi podnosiły się też
koła, bo duch istot żywych był w kołach. **22** Nad głowami istot
żywych [było] coś na kształt sklepienia jak blask straszliwego
kryształu, rozpostartego w górze nad ich głowami. **23** A pod
sklepieniem skrzydła ich [były] podniesione, jedno z drugim
[złączone]; każda [istota miała] po dwa, którymi okrywała [jedną
stronę], i każda [miała] po dwa, którymi okrywała [drugą stronę]
swego ciała. **24** I gdy szły, słyszałem szum ich skrzydeł jak szum
wielkich wód, jak głos Wszechmocnego i głos huku, jak zgiełk
wojska. [A gdy] stały, opuszczały swoje skrzydła. **25** Gdy stały i
opuszczały swoje skrzydła, rozległ się głos znad sklepienia,
które [było] nad ich głową. **26** A ponad sklepieniem, które było
nad ich głową, było coś podobnego do tronu, z wyglądu jak
kamień szafiru. I u góry, na tym, co było podobne do tronu,
[znajdowało się] coś z wyglądu przypominające człowieka. **27** I
widziałem jakby kolor bursztynu niczym ogień wewnątrz niego
wokoło; od jego bioder wzwyż i od jego bioder w dół widziałem
coś, co wyglądało jak ogień, a wokół niego blask. **28** Jak widok
tęczy, która pojawia się w chmurze w dzień deszczowy, tak
wyglądał blask wokoło. To [było] widzenie podobieństwa chwały
PANA. A gdy [ją] zobaczyłem, upadłem na twarz i usłyszałem
głos mówiącego.

2 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, stań na nogi, a
będę do ciebie mówił. **2** I wstąpił we mnie duch, gdy
przemówił do mnie, i postawił mnie na nogi; potem słyszałem
tego, który mówił do mnie. **3** Powiedział mi: Synu człowieczy,
ja cię posyłam do synów Izraela, do narodu buntowniczego,
który mi się sprzeciwił. Oni i ich ojcowie występowali przeciwko
mnie aż do dziś. **4** Są to synowie o bezczelnych twarzach i
zatwardziałym sercu. Do nich cię posyłam. Powiesz im: Tak
mówi Pan BÓG. **5** A oni, czy posłuchają, czy nie – gdyż są
domem buntowniczym – przecież będą wiedzieć, że był wśród
nich prorok. **6** Ale ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani nie
lękaj się ich słów, chociaż otaczają cię osty i ciernie i mieszkasz
wśród skorpionów. Nie bój się ich słów ani nie lękaj się ich
twarzy, gdyż są domem buntowniczym. **7** Powiedz im moje
słowa, czy usłuchają, czy nie, gdyż są zbuntowani. **8** Lecz
ty, synu człowieczy, słuchaj, co mówię do ciebie: Nie bądź
zbuntowany jak [ten] dom buntowniczy. Otwórz swe usta i zjedz,
co ci daję. **9** I spojrzałem, a oto ręka [była] wyciągnięta do
mnie, a w niej zwój księgi; **10** A on rozwinął go przede mną.
Był zapisany z jednej i z drugiej strony, a spisane były w nim
lamenty, żal i biadania.

3 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, zjedz to, co jest przed
tobą; zjedz ten zwój i idź, przemawiaj do domu Izraela. **2**
Otworzyłem więc swe usta i dał mi zjeść ten zwój. **3** I powiedział
mi: Synu człowieczy, nakarm swój brzuch i napełnij swoje
wnętrzności tym zwojem, który ci daję. Zjadłem [go], a był w
moich ustach słodki jak miód. **4** Potem powiedział do mnie:
Synu człowieczy, idź, udaj się do domu Izraela i mów do niego
moimi słowami. **5** Bo nie posyłam cię do ludu o niezrozumiałej
mowie lub trudnym języku, [ale] do domu Izraela; **6** Nie do
wielu narodów o niezrozumiałej mowie i trudnym języku, których
słów byś nie zrozumiał, chociaż gdybym cię do nich posłał,
usłuchałyby cię. **7** Lecz dom Izraela nie będzie chciał cię
słuchać, ponieważ mnie [samego] nie chce usłuchać. Cały
dom Izraela ma bowiem twarde czoło i zatwardziałe serce. **8**
Oto uczyniłem twoją twarz twardą przeciwko ich twarzom, a
twoje czoło twarde przeciwko ich czołom. **9** Uczyniłem twe
czoło jak diament, twardszym od krzemienia. Nie bój się ich
ani nie lękaj się ich twarzy, gdyż są domem buntowniczym. **10**
I powiedział do mnie: Synu człowieczy, weź sobie do serca
wszystkie moje słowa, które będę do ciebie mówić, i słuchaj
ich uszami. **11** Idź, udaj się do pojmanych, do synów twego

ludu, i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG – czy będą słuchać,
czy nie. 12 Wtedy duch uniósł mnie i usłyszałem za sobą huk
wielkiego grzmotu: [Niech będzie] błogosławiona chwała PANA
ze swego miejsca. 13 [Usłyszałem też] szum skrzydeł tych istot
żywych, które się dotykały nawzajem, głos kół naprzeciwko
nich i głos wielkiego grzmotu. 14 A duch uniósł mnie i zabrał. I
poszedłem w goryczy i w gniewie swego ducha, lecz ręka PANA
mocno ciążyła nade mną. 15 I przyszedłem do pojmanych w
Tel-Abib, którzy mieszkali nad rzeką Kebar, i usiadłem [tam],
gdzie oni mieszkali, pozostałem tam osłupiały wśród nich przez
siedem dni. 16 A gdy minęło siedem dni, doszło do mnie słowo
PANA mówiące: 17 Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem
domu Izraela. Usłysz więc słowo z moich ust i upominaj go ode
mnie. 18 Gdy powiem bezbożnemu: Z pewnością umrzesz, a
nie upomnisz go ani nie ostrzeżesz, aby go odwieść od jego
bezbożnej drogi, aby uratować jego życie, to ten bezbożny
umrze w swojej nieprawości, ale jego krwi zażądam z twojej
ręki. 19 Lecz jeśli ostrzeżesz bezbożnego, a on nie odwróci się
od swej bezbożności i od swej bezbożnej drogi, to on umrze w
swojej nieprawości, ale ty wybawisz swoją duszę. 20 Gdy zaś
sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni
nieprawość, a ja ześlę na niego przeszkodę, to on umrze.
Ponieważ nie ostrzegłeś go, umrze w swym grzechu i nie będzie
się pamiętać o jego sprawiedliwości, którą czynił, lecz jego krwi
zażądam z twojej ręki. 21 Ale jeśli ostrzeżesz sprawiedliwego,
aby sprawiedliwy nie zgrzeszył, i on nie zgrzeszy, na pewno
będzie żył, bo przyjął ostrzeżenie, a ty ocalisz swoją duszę. 22
I spoczęła tam nade mną ręka PANA, i powiedział do mnie:
Wstań i pójdź na równinę, tam będę z tobą mówił. 23 Wstałem
więc i wyszedłem na równinę, a oto chwała PANA stała tam,
taka jak chwała, którą widziałem nad rzeką Kebar, i upadłem na
twarz. 24 Wtedy duch wstąpił we mnie, postawił mnie na nogi i
przemówił do mnie: Idź i zamknij się w swym domu. 25 Bo oto,
synu człowieczy, włożą na ciebie powrozy i zwiążą cię nimi, a
nie będziesz mógł wyjść między nich. 26 A ja sprawię, że twój
język przylgnie do twego podniebienia i będziesz niemy, i nie
będziesz dla nich człowiekiem, który strofuje, gdyż są domem
buntowniczym. 27 Ale gdy będę z tobą mówić, otworzę ci usta
i powiesz do nich: Tak mówi Pan BÓG: Kto [chce] słuchać,
niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha – gdyż są domem
buntowniczym.

4 A ty, synu człowieczy, weź sobie glinianą tabliczkę, połóż
ją przed sobą i wyryj na niej miasto Jerozolimę; 2 Sporządź
jego oblężenie, zbuduj przeciwko niemu szańce, usyp przeciwko
niemu wał, uszykuj przeciwko niemu wojska i ustaw przeciwko
niemu tarany dokoła. 3 Następnie weź sobie patelnię żelazną,
postaw ją [jakby] mur żelazny pomiędzy sobą a miastem i
odwróć swą twarz przeciwko niemu. Ono będzie oblężone, a ty
będziesz je oblegał. To [będzie] znak dla domu Izraela. 4 Potem
połóż się na lewym boku i złóż na nim nieprawość domu Izraela.
Ile dni będziesz na nim leżał, tak długo będziesz znosił ich
nieprawość. 5 A ja wyznaczam ci lata ich nieprawości według
liczby dni: trzysta dziewięćdziesiąt dni. Tak długo będziesz znosił
nieprawość domu Izraela. 6 A [gdy] je wypełnisz, położysz
się na prawym boku i będziesz znosił nieprawość domu Judy
przez czterdzieści dni. Wyznaczam ci jeden dzień za każdy
rok. 7 Tak więc obróć swoją twarz na oblężenie Jerozolimy,
obnaż swoje ramię i prorokuj przeciwko niej. 8 A oto kładę
na ciebie pęta, abyś nie mógł się obrócić z jednego boku na
drugi, aż wypełnisz dni swego oblężenia. 9 Weź sobie też
pszenicę, jęczmień, bób, soczewicę, proso i orkisz, włóż to do
jednego naczynia i przygotuj sobie z tego chleb, a będziesz go
jadł przez tyle dni, ile będziesz leżeć na swym boku – przez
trzysta dziewięćdziesiąt dni. 10 A waga twego pokarmu, który
będziesz jadł, wyniesie dwadzieścia syklów na dzień. Będziesz
go jadł w ustalonym czasie. 11 Także wodę będziesz pił w
określonej ilości; szóstą [część] hinu będziesz pił w ustalonym
czasie. 12 [Chleb] będziesz jadł jak podpłomyki jęczmienne,
upieczesz go na ich oczach na ludzkich odchodach. 13 I PAN
powiedział: Tak synowie Izraela będą jeść swój nieczysty chleb
wśród pogan, do których ich wypędzę. 14 I powiedziałem:
Ach, Panie BOŻE! Oto moja dusza [nigdy] się nie splamiła: od
mojego dzieciństwa aż do tej pory nie jadłem padliny ani tego,
co [zwierzę] rozszarpało; żadne mięso obrzydłe nie weszło do
moich ust. 15 Ale on powiedział do mnie: Oto daję ci odchody
wołowe zamiast odchodów ludzkich, abyś sobie na nich upiekł
chleb. 16 Potem powiedział do mnie: Synu człowieczy, oto ja
zniszczę zapas chleba w Jerozolimie, tak że będą jedli chleb w
odważonej ilości i w zmartwieniu i będą pić wodę w odmierzonej
ilości i z przerażeniem; 17 Aby im brakowało chleba i wody, aby
każdy z nich był przerażony i niszczał w swoich nieprawościach.

5 Ty zaś, synu człowieczy, weź sobie ostry nóż, weź sobie
brzytwę fryzjerską i ogól nią sobie głowę oraz brodę. Potem
weź sobie wagę i rozdziel [włosy]. 2 [Jedną] trzecią spal w ogniu
w środku miasta, gdy wypełnią się dni oblężenia. Potem weź
trzecią część i posiekaj mieczem dokoła, a trzecią część rozrzuć
na wiatr, bo ja dobędę miecz na nich. 3 Ale weź z nich małą
ilość i zawiń w poły swojej [szaty]. 4 Z tych weź jeszcze [trochę],
wrzuć je w środek ognia i spal je w ogniu; stamtąd wyjdzie ogień
na cały dom Izraela. 5 Tak mówi Pan BÓG: To [jest] Jerozolima,
którą umieściłem pośród pogan, otoczona zewsząd krajami. 6
Ale zamieniła moje sądy w niegodziwość, bardziej niż poganie,
a moje ustawy – bardziej niż kraje, które ją otaczają. Wzgardzili
bowiem moimi sądami i nie postępowali według moich ustaw. 7
Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ przewyższyliście swoimi
[grzechami] pogan, którzy was otaczają, a nie postępowaliście
według moich ustaw i nie przestrzegaliście moich sądów, nawet
nie czyniliście według sądów pogan, którzy są dokoła was; 8
Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto [występuję] przeciwko tobie i
wykonam sądy pośrodku ciebie, na oczach pogan. 9 I z powodu
wszystkich twoich obrzydliwości uczynię ci to, czego [wcześniej]
nie uczyniłem, i czego już więcej nie uczynię. 10 Dlatego ojcowie
będą jeść synów pośród ciebie, a synowie będą jeść swoich
ojców. Wykonam sądy nad tobą i rozproszę całą twoją resztkę na
wszystkie wiatry. 11 Dlatego jak żyję, mówi Pan BÓG: Ponieważ
zbezcześciłeś moją świątynię wszelkimi twymi nieczystościami i
wszelkimi twymi obrzydliwościami, ja także poniżę ciebie, moje
oko nie oszczędzi [cię] i nie zlituję się [nad tobą]. 12 Trzecia

część twoich [ludzi] umrze od zarazy i wyginie z głodu pośród
ciebie, trzecia część padnie od miecza wokół ciebie, a trzecią
część rozproszę na wszystkie wiatry i miecz na nich dobędę. 13
Tak dopełni się mój gniew i natrę na nich swoją zapalczywością,
i ucieszę się. I poznają, że ja, PAN, powiedziałem to w swojej
zapalczywości, gdy wykonam na nich swój gniew. 14 I zamienię
cię w spustoszenie i w hańbę narodów, które są wokoło ciebie,
na oczach każdego przechodnia. 15 A tak staniesz się hańbą,
pośmiewiskiem, przykładem i przerażeniem dla narodów, które
cię otaczają, gdy wykonam na tobie sądy w zapalczywości i
gniewie, i w srogich upomnieniach. Ja, PAN, [to] powiedziałem.
16 Gdy wypuszczę przeciw wam srogie strzały głodu, które będą
[leciały] ku zniszczeniu, a które wypuszczę, aby was wyniszczyć,
wzmogę głód przeciwko wam i zniszczę wasz zapas chleba. 17
Ześlę więc na was głód i okrutne zwierzęta, które cię osierocą.
Przejdą przez ciebie zaraza i krew i sprowadzę na ciebie miecz.
Ja, PAN, [to] powiedziałem.

6 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
zwróć swoją twarz ku górom Izraela i prorokuj przeciwko nim;
3 I mów: Góry Izraela, słuchajcie słowa Pana BOGA. Tak mówi
Pan BÓG do gór i pagórków, do strumieni i dolin: Oto ja, właśnie
ja sprowadzę na was miecz i zniszczę wasze wyżyny. 4 Wasze
ołtarze będą spustoszone i wasze posągi będą połamane, a
porozrzucam waszych pobitych przed waszymi bożkami. 5
Trupy synów Izraela położę przed ich bożkami i rozrzucę wasze
kości wokół waszych ołtarzy. 6 Wszędzie, gdzie mieszkacie,
miasta zostaną spustoszone i wyżyny spustoszeją, tak że wasze
ołtarze będą zburzone i zniszczone, wasze bożki będą rozbite i
przestaną istnieć, wasze posągi będą wycięte, a wasze dzieła
wyniszczone. 7 I pobici padną pośród was, a poznacie, że ja
jestem PANEM. 8 Lecz pozostawię niektórych spośród was,
którzy ujdą spod miecza pogan, gdy będziecie rozproszeni po
krajach. 9 Ci z was, którzy ocaleją, będą o mnie pamiętać
pośród narodów, do których zostaną uprowadzeni, bo ubolewam
nad ich cudzołożnym sercem, które odstąpiło ode mnie, i nad
ich oczami, które uprawiały nierząd, idąc za swymi bożkami. I
poczują wstręt do samych siebie z powodu zła, które popełnili
we wszystkich swoich obrzydliwościach. 10 I poznają, że ja
[jestem] PANEM i że nie na próżno mówiłem, że sprowadzę
na nich to nieszczęście. 11 Tak mówi Pan BÓG: Klaśnij swą
dłonią, tupnij swą nogą i mów: Biada z powodu wszystkich
złych obrzydliwości domu Izraela! Padną bowiem od miecza,
od głodu i od zarazy. 12 Ten, co będzie daleko, umrze od
zarazy, ten, co blisko, polegnie od miecza, a ten, co pozostanie i
będzie oblężony, umrze od głodu. Tak dopełnię na nich swej
zapalczywości. 13 Wtedy poznacie, że ja jestem PANEM, gdy
ich pobici będą leżeli wśród ich bożków i dokoła ich ołtarzy, na
każdym wysokim pagórku, po wszystkich szczytach górskich,
pod każdym drzewem zielonym i pod każdym rozłożystym
dębem, gdzie składali miłą woń wszystkim swoim bożkom.
14 Wyciągnę swoją rękę przeciwko nim i uczynię tę ziemię
spustoszoną, bardziej spustoszoną od pustyni Diblat, wszędzie,
gdzie mieszkają. I tak poznają, że ja jestem PANEM.

7 Potem doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu
człowieczy, tak mówi Pan BÓG do ziemi Izraela: Koniec,
koniec nadszedł dla [wszystkich] czterech stron ziemi. 3 Teraz
nadejdzie koniec dla ciebie. Ześlę na ciebie swój gniew, będę
cię sądził według twoich dróg i oddam ci według wszystkich
twoich obrzydliwości. 4 Moje oko nie oszczędzi cię i nie zlituję
się [nad tobą], ale oddam ci za twoje drogi, a twoje obrzydliwości
zostaną pośród ciebie, i poznacie, że ja jestem PANEM. 5 Tak
mówi Pan BÓG: Utrapienie, oto nadchodzi jedno utrapienie.
6 Nadszedł koniec, przyszedł koniec, ocknął się przeciwko
tobie, oto nadszedł. 7 Nadszedł poranek dla ciebie, obywatelu
ziemi. Nadszedł czas, zbliża się dzień grzmotu, a nie głosu
rozlegającego się po górach. 8 Już wkrótce wyleję swój gniew
na ciebie i dopełnię na tobie swojej zapalczywości. Osądzę cię
według twoich dróg i oddam ci za wszystkie twoje obrzydliwości.
9 Moje oko nie oszczędzi cię i nie zlituję się [nad tobą], ale
oddam ci według twoich dróg i twoich obrzydliwości, które
znajdują się pośród ciebie. I tak poznacie, że ja jestem PANEM,
który uderza. 10 Oto ten dzień, oto nadszedł; nastał poranek,
zakwitła rózga, wyrosła pycha. 11 Przemoc wyrosła w rózgę
niegodziwości. Nie pozostanie z nich [nic] – ani z ich mnóstwa,
ani z ich bogactwa i nie [będzie] żadnego zawodzenia nad nimi.
12 Nadszedł czas, zbliża się dzień. Kto kupuje, niech się nie
cieszy, a kto sprzedaje, niech się nie smuci, bo [przyjdzie] gniew
na całe ich mnóstwo. 13 Bo ten, kto sprzedał, nie wróci do rzeczy
sprzedanej, choćby jeszcze żył. Widzenie bowiem dotyczące
całego ich mnóstwa nie będzie cofnięte i nikt nie wzmocni
się w nieprawości swego życia. 14 Zadęli w trąbę i wszystko
przygotowali, lecz nikt nie ruszy do walki. Mój gniew bowiem
[jest skierowany] na całe ich mnóstwo. 15 Miecz na zewnątrz, a
zaraza i głód wewnątrz. Kto będzie na polu, umrze od miecza, a
kto w mieście, tego pochłoną głód i zaraza. 16 Lecz ci, którzy z
nich uciekną, będą w górach jak gołębice z dolin. Wszyscy będą
lamentować, każdy nad swoją nieprawością. 17 Wszystkie ręce
opadną i wszystkie kolana osłabną [jak] woda. 18 Obleką się w
wory, okryje ich strach, na wszelkiej twarzy będzie wstyd i na
wszystkich ich głowach łysina. 19 Swoje srebro porzucą na
ulice, a ich złoto będzie jak nieczystość. Ich srebro i złoto nie
będzie ich mogło wybawić w dzień gniewu PANA. Nie nasycą
[nimi] swojej duszy ani nie napełnią swych wnętrzności, bo były
[dla nich kamieniem] potknięcia do nieprawości; 20 W sławie
swojej ozdoby, którą [Bóg] wystawił na [swoją] chwałę, uczynili
posągi swoich obrzydliwości i plugastw. Dlatego zamienię im ją
w nieczystość. 21 Wydam ją w ręce cudzoziemców na grabież
i bezbożnych ziemi na łup, a oni ją splugawią. 22 Odwrócę
też od nich swą twarz, a zbezczeszczą moją świątynię. Wejdą
bowiem do niej zbójcy i splugawią ją. 23 Uczyń łańcuch, bo
ziemia jest pełna krwawych wyroków, a miasto pełne przemocy.
24 Dlatego sprowadzę najgorszych z pogan, aby posiedli ich
domy. Położę kres pysze mocarzy, a ich miejsca święte będą
splugawione. 25 Nadchodzi zniszczenie, dlatego będą szukać
pokoju, ale [go] nie będzie. 26 Przyjdzie klęska za klęską, wieść
za wieścią nadejdzie; będą szukać widzenia od proroka, ale
prawo przepadnie kapłanowi, a rada starcom. 27 Król będzie
w żałobie, książę okryje się smutkiem i ręce ludu ziemi będą

strwożone. Uczynię im według ich drogi i według ich sądów
osądzę ich. I poznają, że ja jestem PANEM.

8 A w szóstym roku, w szóstym miesiącu, piątego [dnia], kiedy
siedziałem w swym domu, a starsi Judy siedzieli przede
mną, dotknęła mnie tam ręka Pana BOGA. 2 Spojrzałem, a oto
coś z wyglądu podobnego do ognia: od bioder w dół wyglądało
jak ogień, a od bioder wzwyż wyglądało [jak] blask, jak blask
bursztynu. 3 Wtedy wyciągnął coś w kształcie ręki i uchwycił
mnie za kędziory mojej głowy; a duch uniósł mnie między
ziemią a niebem i zaprowadził mnie w widzeniach Bożych
do Jerozolimy, do wejścia bramy wewnętrznej zwróconej ku
północy, gdzie znajdował się tron posągu zawiści, pobudzający
do zazdrości. 4 A oto [była] tam chwała Boga Izraela, podobna
do tej, którą widziałem na równinie. 5 I powiedział do mnie:
Synu człowieczy, podnieś teraz swe oczy w kierunku północy.
Podniosłem więc swe oczy w kierunku północy, a oto na północ
od bramy ołtarza, u wejścia, [stał] bożek [pobudzający] do
zazdrości. 6 Znowu powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy
widzisz, co oni czynią? Te wielkie obrzydliwości, które czyni
tu dom Izraela, tak że muszę się oddalić od swojej świątyni?
Ale odwróć się i ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości. 7 I
przyprowadził mnie do drzwi dziedzińca, a gdy spojrzałem, oto
dziura w ścianie. 8 I powiedział do mnie: Synu człowieczy,
przebij teraz tę ścianę. I przebiłem ścianę, a oto drzwi. 9 I
powiedział do mnie: Wejdź i zobacz te niegodziwe obrzydliwości,
które oni tu czynią. 10 Wszedłem więc i patrzyłem, a oto
wszelkiego rodzaju zwierzęta pełzające, zwierzęta obrzydłe i
wszystkie posągi domu Izraela były wyryte na ścianie, wszędzie
dokoła. 11 Siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu
Izraela – wśród nich stał Jaazaniasz, syn Szafana – stało przed
nimi, każdy miał w ręku swoją kadzielnicę, a unosił się gęsty
obłok kadzidła. 12 Wtedy zapytał mnie: Czy widziałeś, synu
człowieczy, co starsi domu Izraela czynią w ciemności, każdy
w swoich komnatach pełnych obrazów? Mówią bowiem: PAN
nas nie widzi, PAN opuścił tę ziemię. 13 Ponadto powiedział
do mnie: Odwróć się znowu i zobaczysz jeszcze większe
obrzydliwości, które oni czynią. 14 I zaprowadził mnie do
wejścia bramy domu PANA, która znajdowała się po stronie
północnej, a oto siedziały tam kobiety opłakujące Tammuza.
15 I zapytał mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Odwróć
się znowu i zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości niż te.
16 Wtedy wprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec domu
PANA, a oto u wejścia do świątyni PANA, między przedsionkiem
a ołtarzem, [było] około dwudziestu pięciu mężczyzn. Każdy
z nich był odwrócony plecami do świątyni PANA, ich twarze
[były zwrócone] na wschód i oddawali pokłon słońcu w kierunku
wschodu. 17 I zapytał mnie: Czy widziałeś, synu człowieczy?
Czy to zbyt mało dla domu Judy czynić takie obrzydliwości,
jakie tu czynią? Napełnili bowiem ziemię nieprawością, odwrócili
się, aby pobudzać mnie do gniewu, i oto przykładają gałązkę
do swoich nosów. 18 Dlatego ja również postąpię z nimi w
zapalczywości. Moje oko [ich] nie oszczędzi i nie zlituję się [nad
nimi]. Będą wołać do moich uszu donośnym głosem, lecz ich nie
wysłucham.

9 Potem zawołał donośnym głosem do moich uszu, mówiąc:
Zbliżcie się straże miasta, każda z niszczycielską bronią w
ręku. 2 A oto sześciu mężów przyszło drogą od górnej bramy,
która jest zwrócona ku północy, i każdy z nich miał w ręku
niszczycielską broń. Jeden mąż wśród nich był ubrany w lnianą
szatę, z kałamarzem pisarskim u boku. Weszli i stanęli obok
ołtarza z brązu. 3 A chwała Boga Izraela uniosła się znad
cherubina, na którym spoczywała, [i sięgnęła] do progu świątyni.
Potem zawołał na tego męża ubranego w lnianą szatę, który
miał kałamarz pisarski u boku; 4 PAN powiedział do niego:
Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy, i uczyń
znak na czołach mężczyzn, którzy wzdychają i lamentują nad
wszystkimi obrzydliwościami, jakie popełnia się pośród niej. 5 A
słyszałem, że tamtym powiedział tak: Idźcie za nim przez miasto
i zabijajcie. Niech wasze oko nie oszczędzi [nikogo] i nie zlituję
się [nad nikim]. 6 Wybijcie do szczętu starców i młodzieńców,
panny, dzieci i kobiety, ale nie przystępujcie do nikogo, na
którym będzie ten znak. Rozpocznijcie od mojej świątyni. Zaczęli
więc od starszych, którzy byli przed domem. 7 Powiedział im:
Splugawcie ten dom i napełnijcie dziedziniec zabitymi. Idźcie.
Wyszli więc i zabijali w mieście. 8 A gdy ich zabijali, a ja
pozostałem, wtedy padłem na twarz i zawołałem: Ach, Panie
BOŻE! Czy wytracisz całą resztkę Izraela, wylewając swoją
zapalczywość na Jerozolimę? 9 Odpowiedział mi: Nieprawość
domu Izraela i Judy jest niezmiernie wielka, ziemia jest pełna
krwi i miasto pełne przewrotności. Mówią bowiem: PAN opuścił
tę ziemię, PAN nas nie widzi. 10 A więc ja [to uczynię], moje
oko nie oszczędzi [nikogo] i nie zlituję się [nad nikim], złożę im
na głowę ich własne postępowanie. 11 A oto ten mąż odziany w
lnianą szatę, który miał kałamarz u boku, oznajmił: Uczyniłem
tak, jak mi rozkazałeś.

10 Potem spojrzałem, a oto na firmamencie, który [był] nad
głową cherubinów, ukazało się nad nimi coś jakby kamień
szafiru, z wyglądu podobne do tronu. 2 Wtedy powiedział
do tego męża ubranego w lnianą szatę: Wejdź między koła
pod cherubinami, napełnij swe ręce rozżarzonymi węglami
spomiędzy cherubinów i rozrzuć po mieście. I wszedł tam na
moich oczach. 3 A cherubiny stały po prawej stronie domu, gdy
wchodził ten mąż, a obłok napełnił dziedziniec wewnętrzny. 4
Następnie chwała PANA uniosła się znad cherubinów [i sięgnęła]
do progu domu, a dom napełnił się obłokiem i dziedziniec
napełnił się chwałą PANA. 5 I szum skrzydeł cherubinów
było słychać aż na dziedzińcu zewnętrznym, jak głos Boga
Wszechmocnego, gdy mówi. 6 Gdy rozkazał więc temu mężowi
ubranemu w lnianą szatę, mówiąc: Weź ognia spomiędzy kół,
spomiędzy cherubinów; to ten wszedł i stanął obok kół. 7
Wtedy jeden cherubin wyciągnął rękę spomiędzy cherubinów do
ognia, który był pomiędzy cherubinami, wziął i podał go do rąk
[męża] ubranego w lnianą szatę. Ten [go] wziął i wyszedł. 8 A
przy cherubinach, pod ich skrzydłami, ukazał się kształt ręki
ludzkiej. 9 Potem spojrzałem, a oto cztery koła przy cherubinach,
jedno koło obok jednego cherubina, każde koło obok każdego
cherubina, a koła z wyglądu miały barwę kamienia berylu. 10 Co
do wyglądu, wszystkie cztery miały jednakowy kształt, jakby

koło znajdowało się w środku koła. 11 Gdy się poruszały, szły
w czterech swoich kierunkach. A idąc, nie odwracały się, ale
podążały w tym kierunku, w którym zwracała się głowa, i nie
odwracały się, gdy szły. 12 A całe ich ciało, ich plecy, ich ręce i
ich skrzydła, a także koła [były] pełne oczu dokoła, one cztery i
ich koła. 13 A słyszałem, że te koła nazwał kręgiem. 14 A każda
istota miała cztery twarze: pierwsza to twarz cherubina, druga to
twarz człowieka, trzecia to twarz lwa, a czwarta to twarz orła. 15
I cherubiny się podniosły. Była to ta sama istota, którą widziałem
nad rzeką Kebar. 16 A gdy się poruszały cherubiny, poruszały
się także koła obok nich. A gdy cherubiny podnosiły swoje
skrzydła, aby się unieść ponad ziemię, koła nie odwracały się od
nich. 17 Gdy tamci stawali, one stały, a gdy tamci się podnosili,
one też się podnosiły wraz z nimi, bo [był] w nich duch istoty
żywej. 18 Potem chwała PANA odeszła od progu domu i stanęła
nad cherubinami. 19 A cherubiny podniosły swoje skrzydła i
uniosły się z ziemi na moich oczach. Gdy odchodziły, koła były
przy ich boku. Stanęły u wejścia do wschodniej bramy domu
PANA, a chwała Boga Izraela [była] nad nimi u góry. 20 To jest
ta istota, którą widziałem pod Bogiem Izraela nad rzeką Kebar; i
poznałem, że były to cherubiny. 21 Każdy z nich miał po cztery
twarze i każdy miał po cztery skrzydła, a pod skrzydłami [było]
coś w kształcie rąk ludzkich. 22 A wygląd ich twarzy [był] taki
sam jak twarze, które widziałem nad rzeką Kebar. [Tak] właśnie
[wyglądały] ich twarze i oni sami. Każdy z nich poruszał się
prosto przed siebie.

11 Potem duch uniósł mnie i zaprowadził do wschodniej
bramy domu PANA, która jest zwrócona na wschód. A oto
u wejścia tej bramy [było] dwudziestu pięciu mężczyzn, wśród
których zobaczyłem Jaazaniasza, syna Azzura, i Pelatiasza,
syna Benajasza, książąt ludu. 2 Wtedy powiedział mi: Synu
człowieczy, to są mężczyźni, [którzy] obmyślają nieprawość i
dają złe rady w tym mieście; 3 Mówią: To nie tak blisko, budujmy
domy. Oto [miasto] jest kotłem, a my – mięsem. 4 Dlatego
prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy! 5 Wtedy
zstąpił na mnie Duch PANA i powiedział do mnie: Mów: Tak mówi
PAN: Tak mówiliście, domu Izraela. Znam bowiem wszystko, co
wam przychodzi na myśl. 6 Zabiliście wielkie mnóstwo [ludzi] w
tym mieście i napełniliście ulice zabitymi. 7 Dlatego tak mówi
Pan BÓG: Wasi zabici, których położyliście w środku miasta, są
mięsem, a miasto – kotłem. Lecz wyprowadzę was z niego. 8
Baliście się miecza, a ja sprowadzę na was miecz, mówi Pan
BÓG. 9 A wyprowadzę was z niego, wydam was w ręce obcych
i wykonam nad wami sądy. 10 Padniecie od miecza, osądzę
was na granicy Izraela i dowiecie się, że ja jestem PANEM.
11 Miasto nie będzie dla was kotłem ani wy nie będziecie w
nim mięsem; na granicy Izraela osądzę was. 12 I dowiecie się,
że ja jestem PANEM, ponieważ nie postępowaliście według
moich ustaw, nie wykonaliście moich sądów, ale czyniliście
według sądów tych pogan, którzy [są] dokoła was. 13 A gdy
prorokowałem, umarł Pelatiasz, syn Benajasza. Wtedy upadłem
na twarz i zawołałem donośnym głosem: Ach, Panie BOŻE!
Czy doszczętnie wyniszczysz resztkę Izraela? 14 I doszło do
mnie słowo PANA mówiące: 15 Synu człowieczy, twoi bracia,
[właśnie] twoi bracia, twoi krewni i cały dom Izraela [są tymi], do
których mówili mieszkańcy Jerozolimy: Oddalcie się od PANA.
Nam została dana ta ziemia w posiadanie. 16 Dlatego mów: Tak
mówi Pan BÓG: Chociaż wygnałem ich daleko pomiędzy pogan
i chociaż rozproszyłem ich po krajach, jednak przez krótki czas
będę dla nich świątynią w krajach, do których przybędą. 17
Dlatego mów: Tak mówi Pan BÓG: Zgromadzę was z pogan i
zbiorę was z krajów, do których zostaliście rozproszeni, i dam
wam ziemię Izraela. 18 Wejdą tam i usuną z niej wszystkie jej
plugastwa i wszystkie jej obrzydliwości. 19 I dam im jedno serce,
i włożę nowego ducha w wasze wnętrze; usunę z ich ciała serce
kamienne, a dam im serce mięsiste; 20 Aby postępowali według
moich ustaw i strzegli moich sądów oraz czynili je. I będą moim
ludem, a ja będę ich Bogiem. 21 Ale co do tych, których serce
chodzi za żądzami ich plugastw i obrzydliwości, złożę im na
głowę ich własną drogę, mówi Pan BÓG. 22 Wtedy cherubiny
podniosły swoje skrzydła i wraz z nimi koła, a chwała Boga
Izraela [była] nad nimi u góry. 23 I odeszła chwała PANA z
pośrodku miasta, i stanęła na górze, która [jest] na wschód
od miasta. 24 A duch uniósł mnie i przyprowadził w widzeniu
przez Ducha Bożego do ziemi Chaldei, do pojmanych. I odeszło
ode mnie widzenie, które miałem. 25 Następnie opowiedziałem
pojmanym te wszystkie rzeczy, które PAN mi ukazał.

12 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
mieszkasz pośród domu buntowniczego, który ma oczy,
aby widzieć, a nie widzi, ma uszy, aby słyszeć, a nie słyszy. Jest
bowiem domem buntowniczym. 3 Ty więc, synu człowieczy,
przygotuj sobie toboły wygnańca i wyprowadź się za dnia na
ich oczach; przenieś się na ich oczach ze swego miejsca na
inne. Może zrozumieją, chociaż są domem buntowniczym. 4
Wyniesiesz swoje rzeczy za dnia na ich oczach, jak toboły
wygnańca; wyjdź wieczorem na ich oczach, jak wychodzą
wygnańcy. 5 Na ich oczach przebij sobie mur i wynieś przez
niego [swoje rzeczy]. 6 Na ich oczach podnieś [je] na ramiona i
wynieś o zmierzchu, zakryj sobie twarz i nie patrz na ziemię.
Dałem cię bowiem [jako] znak domowi Izraela. 7 I uczyniłem
[tak], jak mi rozkazano: wyniosłem swoje rzeczy za dnia, jak
toboły wygnańca, a wieczorem przebiłem ręką mur; o zmierzchu
wyniosłem [je], na ramionach niosąc [je] na ich oczach. 8 A
rano doszło do mnie słowo PANA mówiące: 9 Synu człowieczy,
czy dom Izraela, ten dom buntowniczy, nie zapytał cię: Cóż
ty czynisz? 10 Powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: To brzemię
[odnosi się] do księcia, który jest w Jerozolimie, i do całego
domu Izraela, który tam się znajduje. 11 Powiedz im: Ja jestem
waszym znakiem. Jak uczyniłem, tak się im stanie: Pójdą na
wygnanie, w niewolę. 12 A książę, który jest pośród nich,
weźmie [toboły] na ramieniu o zmierzchu i wyjdzie. Przebiją mur,
aby [go] przez niego przeprowadzić. Zakryje sobie twarz, aby
[swymi] oczami nie widział ziemi. 13 Rozciągnę bowiem nad
nim swoją sieć i zostanie schwytany w moje sidła. Zaprowadzę
go do Babilonu, do ziemi Chaldejczyków, lecz jej nie zobaczy, a
tam umrze. 14 A wszystkich, którzy go otaczają, by mu pomóc, i
wszystkie jego oddziały rozproszę na wszystkie wiatry i miecz
na nich dobędę. 15 I poznają, że ja jestem PANEM, gdy ich
rozproszę między narody i rozrzucę po krajach. 16 Zachowam

jednak niewielu z nich od miecza, głodu i zarazy, aby opowiadali
o wszystkich swoich obrzydliwościach pomiędzy narodami, do
których przybędą; i poznają, że ja jestem PANEM. 17 I znowu
doszło do mnie słowo PANA mówiące: 18 Synu człowieczy,
jedz swój chleb w strachu i pij swoją wodę z drżeniem i
smutkiem; 19 I powiedz do ludu tej ziemi: Tak mówi Pan BÓG o
mieszkańcach Jerozolimy, o ziemi Izraela: Będą jeść swój chleb
w smutku i będą pić swą wodę w trwodze, aby ich ziemia była
ograbiona ze swoich dostatków z powodu bezprawia wszystkich
jej mieszkańców; 20 Także miasta, w których mieszkają, będą
spustoszone, a ziemia opustoszeje: I poznacie, że ja jestem
PANEM. 21 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 22 Synu
człowieczy, cóż to jest za przysłowie u was o ziemi Izraela, które
brzmi: Dłużą się dni, a każde widzenie zawodzi? 23 Dlatego mów
do nich: Tak mówi Pan BÓG: Sprawię, że to przysłowie ustanie i
nie będą go więcej powtarzać w Izraelu. Powiedz im: Zbliżają
się te dni i spełnienie wszelkiego widzenia. 24 Nie będzie już
bowiem żadnego marnego widzenia ani pochlebnej wróżby
pośród domu Izraela; 25 Gdyż ja, PAN, będę mówić, a słowo,
które wypowiem, spełni się i nie ulegnie więcej opóźnieniu. Za
waszych dni, domu buntowniczy, wypowiem słowo i wypełnię je,
mówi Pan BÓG. 26 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:
27 Synu człowieczy, oto dom Izraela mówi: To widzenie, które
on ma, [odnosi się] do dni odległych, on prorokuje o czasach
dalekich. 28 Dlatego powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Żadne z
moich słów już się nie opóźni, [ale] słowo, które wypowiem,
spełni się, mówi Pan BÓG.

13 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
prorokuj przeciw prorokom Izraela, którzy prorokują, i
mów do tych, którzy prorokują z własnego serca: Słuchajcie
słowa PANA. 3 Tak mówi Pan BÓG: Biada głupim prorokom,
którzy idą za swoim duchem, choć nic nie widzieli! 4 Izraelu,
twoi prorocy są jak lisy na pustyniach. 5 Nie wstąpiliście na
wyłomy ani nie uzupełniliście muru wokół domu Izraela, aby
mógł ostać się w bitwie w dzień PANA. 6 Widzą ułudę i kłamliwe
wróżby i mówią: PAN mówi, choć PAN ich nie posłał. I dają
nadzieję [ludowi], że [ich] słowo się spełni. 7 Czy nie mieliście
złudnego widzenia i nie głosiliście kłamliwej wróżby? Mówicie
bowiem: PAN mówi, chociaż ja nie mówiłem. 8 Dlatego tak
mówi Pan BÓG: Ponieważ mówicie rzeczy złudne i widzicie
kłamstwo, oto ja jestem przeciwko wam, mówi Pan BÓG. 9
I moja ręka będzie przeciwko prorokom, którzy widzą rzeczy
złudne i wróżą kłamstwo. Nie będą w zgromadzeniu mego ludu
i w poczet domu Izraela nie będą wpisani, i do ziemi Izraela
nie wejdą. A poznacie, że ja jestem Pan BÓG. 10 Dlatego,
[właśnie] dlatego, że zwodzili mój lud, mówiąc: Pokój, choć nie
było pokoju; jeden zbudował glinianą ścianę, a inni tynkowali ją
słabym [tynkiem]. 11 Mów do tych, którzy ją tynkują słabym
[tynkiem]: Zawali się. Przyjdzie ulewny deszcz, a wy, wielkie
kule gradu, spadniecie, i gwałtowny wiatr [ją] zburzy. 12 A oto
[gdy] ściana runie, czy nie powiedzą wam: Gdzie jest tynk,
którym tynkowaliście? 13 Dlatego tak mówi Pan BÓG: W mojej
zapalczywości zburzę ją gwałtownym wiatrem; na skutek mojego
gniewu przyjdzie ulewny deszcz i na skutek [mojego] oburzenia
przyjdzie wielki grad, by [ją] zniszczyć. 14 I zburzę tę ścianę,
którą tynkowaliście słabym [tynkiem], zrównam ją z ziemią tak,
że jej fundamenty zostaną odsłonięte, i runie, a wy zginiecie
pośród niej. I poznacie, że ja jestem PANEM. 15 A [gdy] dopełnię
mojego gniewu nad tą ścianą i nad tymi, którzy ją tynkowali
słabym [tynkiem], powiem do was: Nie ma [już] tej ściany, nie
ma tych, którzy ją tynkowali; 16 [To jest] proroków Izraela, którzy
prorokują o Jerozolimie i mają o niej widzenia pokoju, choć
nie ma pokoju, mówi Pan BÓG. 17 Ale ty, synu człowieczy,
zwróć swą twarz przeciwko córkom swego ludu, które prorokują
z własnego serca, i prorokuj przeciwko nim; 18 I mów: Tak
mówi Pan BÓG: Biada [tym kobietom], które szyją poduszki
pod wszystkie łokcie rąk mego [ludu] i robią nakrycia głowy
[dla ludzi] każdego wzrostu, aby łowić dusze! Czy będziecie
łowić dusze mego ludu, aby zachować dusze, które przybędą
do was? 19 Bo bezcześcicie mnie wobec mego ludu dla garści
jęczmienia i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie powinny
umrzeć, a oszczędzając dusze, które nie powinny żyć – gdy
okłamujecie mój lud, który słucha kłamstwa. 20 Dlatego tak
mówi Pan BÓG: Oto [wystąpię] przeciwko waszym poduszkom,
którymi łowicie dusze, aby je zwieść. Zerwę je z waszych ramion
i wypuszczę dusze, które łowicie, aby je zwieść. 21 I rozerwę
wasze nakrycia, i wybawię swój lud z waszej ręki, aby już nie
był łupem w waszym ręku. I poznacie, że ja jestem PANEM.
22 Ponieważ zasmucacie kłamstwem serce sprawiedliwego,
chociaż ja go nie zasmuciłem, i wzmacniacie ręce bezbożnego,
aby się nie odwrócił od swojej złej drogi, ożywiając go; 23
Dlatego nie będziecie już mieć widzeń złudnych i nie będziecie
prorokować [żadnej] wróżby. Wyrwę bowiem swój lud z waszej
ręki i poznacie, że ja jestem PANEM.

14 Potem przyszli do mnie niektórzy spośród starszych
Izraela i usiedli przede mną. 2 I doszło do mnie słowo
PANA mówiące: 3 Synu człowieczy, ci ludzie postawili swoje
bożki w swym sercu, a [kamień] potknięcia do nieprawości
położyli przed twarzą. Czy uważasz, że szczerze pytają mnie
o radę? 4 Dlatego przemów do nich i powiedz im: Tak mówi
Pan BÓG: Każdemu z domu Izraela, który stawia swoje bożki
w swym sercu i położy przed twarzą [kamień] potknięcia do
nieprawości, a przyjdzie do proroka, ja, PAN, odpowiem według
liczby jego bożków; 5 Aby uchwycić dom Izraela za serce,
gdyż oni wszyscy odeszli ode mnie z powodu swoich bożków.
6 Dlatego powiedz do domu Izraela: Tak mówi Pan BÓG:
Nawróćcie się i odwróćcie się od swoich bożków, i odwróćcie
swoje twarze od wszystkich waszych obrzydliwości. 7 Każdemu
bowiem z domu Izraela i z obcych przebywających w Izraelu,
który odwróci się od naśladowania mnie, a postawi swoje bożki
w swym sercu, położy przed twarzą [kamień] potknięcia do
nieprawości i przyjdzie do proroka, aby radzić się mnie przez
niego, ja, PAN, sam mu odpowiem. 8 I zwrócę swoją twarz
przeciw temu człowiekowi, i uczynię z niego znak i przysłowie,
i wytracę go spośród mego ludu. I poznacie, że ja jestem
PANEM. 9 A jeśli prorok dał się zwieść i mówił słowo, ja, PAN,
zwiodłem tego proroka. Wyciągnę na niego swoją rękę i zgładzę
go spośród mego ludu Izraela. 10 I poniosą [karę] za swoją

nieprawość: kara proroka będzie taka sama jak kara tego, który
u niego się radził; 11 Aby dom Izraela już więcej nie oddalał się
ode mnie ani nie plamił się więcej swymi przestępstwami; aby
był moim ludem, a ja – ich Bogiem, mówi Pan BÓG. 12 Słowo
PANA ponownie doszło do mnie mówiące: 13 Synu człowieczy,
jeśli ziemia zgrzeszy przeciwko mnie, niezmiernie dopuszczając
się przestępstwa, wtedy wyciągnę na nią swą rękę, zniszczę jej
zapas chleba, ześlę na nią głód i wytracę z niej ludzi i zwierzęta.
14 Choćby [byli] pośród niej ci trzej mężowie: Noe, Daniel i Hiob,
to oni przez swoją sprawiedliwość wybawiliby [tylko] własne
dusze, mówi Pan BÓG. 15 [A] jeśli ześlę na ziemię dzikie
zwierzęta, a one ją wyludnią i będzie spustoszona tak, że nikt
nie będzie mógł przechodzić z powodu zwierząt; 16 Jak żyję,
mówi Pan BÓG, że choćby ci trzej mężowie [byli] pośród niej,
żadną miarą nie wybawiliby ani synów, ani córek. Tylko oni sami
byliby wybawieni, lecz ziemia byłaby spustoszona. 17 Albo jeśli
sprowadzę miecz na tę ziemię i powiem do miecza: Przejdź
przez tę ziemię; i wytracę z niej ludzi i zwierzęta; 18 Jak żyję,
mówi Pan BÓG – choćby ci trzej mężowie byli pośrodku niej,
żadną miarą nie wybawiliby ani synów, ani córek, ale tylko oni
sami byliby wybawieni. 19 Albo jeśli ześlę zarazę na tę ziemię
i wyleję na nią swoją zapalczywość w sposób krwawy, aby
wyniszczyć z niej ludzi i zwierzęta; 20 Choćby Noe, Daniel i Hiob
[byli] pośród niej, jak żyję, mówi Pan BÓG, żadną miarą nie
wybawiliby ani syna, ani córki; oni przez swoją sprawiedliwość
wybawiliby [tylko] swoje dusze. 21 Tak bowiem mówi Pan BÓG:
Tym bardziej, gdy ześlę na Jerozolimę moje cztery ciężkie
kary: miecz, głód, dzikie zwierzęta i zarazę, aby wytraciły z niej
ludzi i zwierzęta. 22 Oto jednak zostanie w niej resztka, która
zostanie wyprowadzona – synowie i córki. Oto oni wyjdą do was
i zobaczycie ich drogę i czyny, a wy będziecie pocieszeni z
powodu tego nieszczęścia, które sprowadziłem na Jerozolimę
– wszystkiego, co sprowadziłem na nią. 23 I oni będą was
pocieszać, gdy zobaczycie ich drogę i czyny. I zrozumiecie,
że tego wszystkiego, co w niej uczyniłem, nie uczyniłem bez
przyczyny, mówi Pan BÓG.

15 Wtedy doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu
człowieczy, w czym jest lepsze drzewo winogronowe
od wszelkiego [innego] drzewa [albo] od latorośli, która jest
wśród drzew leśnych? 3 Czy weźmie się z niego drewno do
zrobienia czegoś? Czy zrobią z niego kołek do zawieszania na
nim jakiegoś naczynia? 4 Oto w ogień rzuca się je na spalenie;
ogień strawi oba jego końce, a środek jego jest zwęglony. Na co
się [jeszcze] przyda? 5 Oto póki było całe, nic nie można było [z
niego] zrobić. Tym bardziej gdy strawił je ogień i spaliło się, na
nic się więcej nie przyda. 6 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Jak
wśród drzew leśnych jest drzewo winogronowe, które wydałem
ogniowi na spalenie, tak też wydam mieszkańców Jerozolimy. 7
Zwrócę bowiem swoją twarz przeciwko nim; z jednego ognia
wyjdą, a drugi ogień ich strawi. I poznacie, że ja jestem PANEM,
gdy zwrócę swoją twarz przeciwko nim. 8 I zamienię ich ziemię
w spustoszenie, bo dopuścili się przestępstwa, mówi Pan BÓG.

16 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
uświadom Jerozolimie jej obrzydliwości; 3 I powiedz:
Tak mówi Pan BÓG do Jerozolimy: Twoje pochodzenie i twój
ród wywodzą się z ziemi Kanaan; twój ojciec był Amorytą,
a twoja matka – Chetytką. 4 A [takie] były twoje narodziny:
W dniu, kiedy się urodziłaś, nie odcięto ci pępowiny ani nie
obmyto cię wodą, aby cię oczyścić; nie natarto cię solą ani
w pieluszki nie owinięto. 5 Żadne oko nie zlitowało się nad
tobą, aby uczynić wobec ciebie jedną z tych rzeczy i okazać ci
współczucie. Ale porzucono cię na otwartym polu, brzydząc
się tobą w dniu, kiedy się urodziłaś. 6 A gdy przechodziłem
obok ciebie i widziałem cię podaną na podeptanie w twojej krwi,
powiedziałem ci [leżącej] w swojej krwi: Żyj! Tak, powiedziałem
do ciebie, [leżącej] w swojej krwi: Żyj! 7 Rozmnożyłem cię jak
kwiat polny, a rozmnożyłaś się i stałaś się wielka, i doszłaś
do pełnej urody. Twoje piersi nabrały kształtów, a twoje włosy
urosły, chociaż byłaś naga i odkryta. 8 A gdy przechodziłem
obok ciebie i spojrzałem na ciebie, oto [był to] twój czas, czas
miłości, rozciągnąłem połę [swojej szaty] na ciebie i zakryłem
twoją nagość, związałem się z tobą przysięgą i zawarłem z
tobą przymierze, mówi Pan BÓG. I stałaś się moja. 9 Potem
obmyłem cię wodą, zmyłem z ciebie twoją krew i namaściłem
cię olejkiem. 10 Następnie przyodziałem cię szatą haftowaną,
włożyłem ci buty z kosztownej skóry, opasałem bisiorem i
okryłem cię jedwabiem. 11 Przystroiłem cię klejnotami, włożyłem
bransolety na twoje ręce i złoty łańcuch na szyję. 12 Włożyłem
wisiorek na twoje czoło, kolczyki w twoje uszy i ozdobną koronę
na twoją głowę. 13 Tak zostałaś przystrojona złotem i srebrem,
a twoje szaty były z bisioru, jedwabiu i [z tkaniny] haftowanej;
jadałaś najlepszą mąkę, miód i oliwę. Byłaś bardzo piękna i
tak ci się powodziło, że stałaś się królestwem. 14 Twoja sława
rozeszła się wśród narodów z powodu twojej piękności. Była
bowiem doskonała dzięki mojej ozdobie, którą włożyłem na
ciebie, mówi Pan BÓG. 15 Ale zaufałaś swojej piękności i
uprawiałaś nierząd, będąc tak sławna; uprawiałaś nierząd z
każdym, kto przechodził. Jemu się oddawałaś. 16 Nabrałaś
swoich szat i uczyniłaś sobie wyżyny o rozmaitych barwach, i
na nich uprawiałaś nierząd, co nigdy [więcej] nie przyjdzie ani
[czego nigdy więcej] nie będzie. 17 Ponadto nabrałaś swoich
pięknych klejnotów z mojego złota i srebra, które ci dałem,
uczyniłaś sobie posągi mężczyzn i uprawiałaś z nimi nierząd. 18
Wzięłaś też swe haftowane szaty i odziałaś je, kładłaś przed
nimi moją oliwę i moje kadzidło; 19 Nawet mój chleb, który ci
dałem, najlepszą mąkę, oliwę i miód, [którymi] cię karmiłem,
kładłaś przed nimi jako miłą woń. Tak było, mówi Pan BÓG.
20 Brałaś też swoich synów i swoje córki, które mi urodziłaś,
i składałaś je im w ofierze na pożarcie. Czy za mało było
twojego nierządu? 21 Zabijałaś przecież moje dzieci i oddawałaś
je, aby przenoszono je [przez ogień] dla [bożków]. 22 We
wszystkich swoich obrzydliwościach i nierządach nie pamiętałaś
o dniach twojej młodości, gdy byłaś naga, odkryta i oddana na
podeptanie w swojej krwi. 23 A po całej twojej niegodziwości
(biada, biada tobie! – mówi Pan BÓG); 24 Zbudowałaś sobie
wzniosłe miejsce i zrobiłaś sobie wyżyny na każdej ulicy. 25
Na każdym rozstaju dróg budowałaś swoje wyżyny i swoją
piękność uczyniłaś wstrętną; rozkładałaś swoje nogi przed
każdym, kto przechodził, i rozmnożyłaś swoje nierządne czyny.

26 Uprawiałaś nierząd z Egipcjanami, z twoimi sąsiadami o
potężnych ciałach, i rozmnożyłaś swoje nierządy, aby pobudzić
mnie do gniewu. 27 Dlatego oto ja wyciągnąłem przeciw tobie
swoją rękę i zmniejszyłem twoją porcję, i wydałem cię żądzy
nienawidzących cię córek Filistynów, które się wstydzą twojej
rozwiązłej drogi. 28 Uprawiałaś też nierząd z Asyryjczykami,
bo byłaś nienasycona; cudzołożyłaś z nimi, a i tak się nie
nasyciłaś. 29 Rozmnożyłaś też swoje nierządy w ziemi Kanaan i
Chaldei, a i tak się nie nasyciłaś. 30 [O] jak słabe jest twoje
serce – mówi Pan BÓG – że się dopuszczasz tych rzeczy,
postępków bezwstydnej nierządnicy; 31 Budując sobie wzniosłe
miejsca na każdym rozstaju dróg i stawiając sobie wyżynę na
każdej ulicy; gardząc jednak zapłatą, nie byłaś podobna do
nierządnicy; 32 [Lecz do] żony cudzołożnej, która zamiast swego
męża dopuszcza obcych. 33 Wszystkim nierządnicom daje się
zapłatę, lecz ty dajesz swe dary wszystkim swoim kochankom i
wynagradzasz im, aby przychodzili do ciebie zewsząd i uprawiali
z tobą nierząd. 34 U ciebie, w twoim nierządzie, dzieje się
odwrotnie niż u innych kobiet. Nikt nie goni za tobą, by uprawiać
nierząd. To ty dajesz zapłatę, a tobie nie dają zapłaty. U ciebie
jest na odwrót. 35 Dlatego, nierządnico, słuchaj słowa PANA. 36
Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wylała się twoja nieczystość i
odkryła się twoja nagość przez twój nierząd z twoimi kochankami
i ze wszystkimi twymi obrzydłymi bożkami i przez [rozlanie] krwi
twoich dzieci, które im dałaś; 37 Oto zgromadzę wszystkich
kochanków, z którymi obcowałaś, i wszystkich, których kochałaś,
wraz ze wszystkimi, których nienawidziłaś; zgromadzę ich
zewsząd przeciwko tobie i odkryję twoją nagość przed nimi,
aby widzieli całą twoją nagość. 38 I osądzę cię tak, jak sądzi
się cudzołożnice i przelewających krew; i oddam ci [w zamian]
krew w gniewie i zazdrości. 39 Wydam cię w ich ręce, a oni
zburzą twoje wzniosłe miejsca, zniszczą twoje wyżyny, rozbiorą
cię z twoich szat, zabiorą ci twoje piękne klejnoty i zostawią
cię nagą i odkrytą. 40 Zwołają przeciw tobie zgromadzenie i
ukamienują cię, i przebiją cię swoimi mieczami. 41 I spalą twoje
domy w ogniu, i wykonają na tobie sąd na oczach wielu kobiet. I
sprawię, że przestaniesz być nierządnicą, i więcej nie będziesz
dawała zapłaty. 42 Tak uśmierzę swój gniew na tobie i odstąpi
od ciebie moja zazdrość; uspokoję się i już nie będę się gniewał.
43 Ponieważ nie pamiętałaś o dniach swojej młodości, ale tym
wszystkim mnie drażniłaś, oto i ja złożę ci na głowę twoją
własną drogę, mówi Pan BÓG. Nie popełnisz już tej rozwiązłości
ponad wszystkie twoje obrzydliwości. 44 Oto każdy, kto mówi
przysłowia, wypowie o tobie takie przysłowie: Jaka matka, [taka]
jej córka. 45 Ty [jesteś] córką swojej matki, która obrzydziła sobie
swego męża i swoje dzieci; jesteś siostrą obu swoich sióstr,
które obrzydziły sobie swoich mężów i swoje dzieci. Wasza
matka była Chetytką, a wasz ojciec – Amorytą. 46 Twoją starszą
siostrą jest Samaria, która wraz z córkami mieszka po twojej
lewicy; a twoją młodszą siostrą jest Sodoma, która mieszka
wraz z jej córkami po twojej prawicy. 47 Ty jednak nie kroczyłaś
ich drogami ani nie popełniłaś takich obrzydliwości jak one. Ale
uważając to za małą rzecz, zepsułaś się [bardziej] niż one na
wszystkich swoich drogach. 48 Jak żyję, mówi Pan BÓG, twoja
siostra Sodoma i jej córki nie czyniły tak, jak ty czyniłaś wraz ze
swoimi córkami. 49 Oto taka była nieprawość Sodomy, twojej
siostry: pycha, dostatek chleba i wielkie próżniactwo były w niej i
jej córkach, nie wzmacniała też ręki ubogiego i nędznego. 50
Były wyniosłe i popełniały obrzydliwość przede mną. Dlatego
usunąłem je, jak uważałem za słuszne. 51 A Samaria nie
popełniła nawet połowy twoich grzechów, bo rozmnożyłaś
swoje obrzydliwości bardziej niż ona i usprawiedliwiłaś swoje
siostry wszystkimi twymi obrzydliwościami, które popełniłaś.
52 Ty więc, która sądziłaś swoje siostry, znoś swoją hańbę z
powodu twoich grzechów, bo obrzydliwsze od nich popełniłaś.
One są sprawiedliwsze od ciebie. Wstydź się więc i znoś
swoją hańbę, gdyż usprawiedliwiłaś swoje siostry. 53 Kiedy
odwrócę ich niewolę, [to jest] niewolę Sodomy i jej córek i
niewolę Samarii i jej córek, to wtedy też [odwrócę] niewolę
twoich pojmanych pośród nich; 54 Abyś znosiła swoją hańbę i
wstydziła się z powodu wszystkiego, co uczyniłaś, sprawiając
im pociechę. 55 Jeśli twoje siostry, Sodoma i jej córki, wrócą
do swego [pierwotnego] stanu, a także Samaria i jej córki
wrócą do swego [pierwotnego] stanu, wtedy również i ty ze
swoimi córkami wrócisz do swego [pierwotnego] stanu. 56 W
dniu twojej pychy bowiem nie było mowy w twoich ustach o
twojej siostrze Sodomie; 57 Dopóki nie [została] odkryta twoja
niegodziwość; jak za czasu twojego pohańbienia [doznanego
od] córek Syrii i wszystkich, którzy są dokoła nich, [od] córek
Filistynów, które tobą gardzą ze wszystkich stron. 58 Ponosisz
[karę za] swoją rozwiązłość i obrzydliwość, mówi PAN. 59 Tak
bowiem mówi Pan BÓG: Uczynię ci tak, jak ty uczyniłaś, gdy
wzgardziłaś przysięgą i złamałaś przymierze. 60 Ja jednak
wspomnę na swoje przymierze z tobą [zawarte] za dni twojej
młodości i ustanowię z tobą wieczne przymierze. 61 Wtedy
wspomnisz swoje drogi i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz swoje
siostry, starsze i młodsze od ciebie, i dam ci je za córki, ale nie
według twego przymierza. 62 Tak ustanowię swoje przymierze
z tobą. I poznasz, że ja jestem PANEM; 63 Abyś pamiętała i
wstydziła się, i nigdy więcej nie otworzyła ust ze wstydu, gdy cię
oczyszczę ze wszystkiego, co uczyniłaś, mówi Pan BÓG.

17 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
zadaj zagadkę i opowiedz domowi Izraela przypowieść; 3
I powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Wielki orzeł o wielkich i długich
skrzydłach, pełen pstrego pierza, przyleciał nad Liban i wziął
wierzchołek cedru. 4 Ułamał koniec jego pędów, zaniósł go do
ziemi kupieckiej i złożył go w mieście kupieckim. 5 Wziął też
nasienie tej ziemi i zasadził na urodzajnym polu; umieścił je
nad wielkimi wodami jak wierzbę. 6 I urosło, i stało się bujną
winoroślą, [choć] niskiego wzrostu; jej latorośle zwracały się ku
niemu, a korzenie były mu poddane. I stało się winoroślą, która
wydała latorośle i wypuściła pędy. 7 Ale był inny wielki orzeł o
wielkich skrzydłach i gęstym pierzu, a oto ta winorośl zwróciła
swoje korzenie ku niemu i rozciągnęła swe latorośle do niego,
aby on ją nawadniał z bruzd swego sadu. 8 A [była] przecież
zasadzona na dobrym polu, nad wielkimi wodami, aby wypuściła
latorośle, wydała owoc i stała się wspaniałą winoroślą. 9 Wtedy
powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Czy się jej poszczęści? Czy [orzeł]
nie wyrwie jej korzeni i nie oberwie jej owocu [tak], by uschła?

Uschną wszystkie listki, które wypuści, i nie będzie trzeba
wielkiej mocy ani licznego ludu, aby ją wyrwać z korzeniami.
10 Oto jakkolwiek będzie zasadzona, czy się [jej] poszczęści?
Czy doszczętnie nie uschnie, gdy dotknie ją wiatr wschodni?
Uschnie w bruzdach, w których wyrosła. 11 Potem doszło do
mnie słowo PANA: 12 Mów teraz do domu buntowniczego: Czyż
nie wiecie, co znaczą te [rzeczy]? Powiedz: Oto król Babilonu
przybył do Jerozolimy, zabrał jej króla i książąt i uprowadził
ich ze sobą do Babilonu. 13 Wziął też jednego z potomków
króla, zawarł z nim przymierze i związał go przysięgą. Zabrał też
możnych tej ziemi; 14 Aby królestwo było poniżone, tak by się
nie podnosiło, [ale] by tak trwało, zachowując jego przymierze.
15 Lecz on zbuntował się przeciwko niemu, wysyłając swych
posłów do Egiptu, aby dano mu koni i liczny lud. Czy mu się
poszczęści? Czy ujdzie zemsty ten, który tak czynił? Czy ocali
się ten, który złamał przymierze? 16 Jak żyję, mówi Pan BÓG, w
miejscu tego króla, który go uczynił królem, a którego przysięgą
wzgardził i którego przymierze złamał, u niego w Babilonie
umrze. 17 I ani faraon z wielkim wojskiem i z licznym zastępem
nie pomoże mu na wojnie, gdy usypie wały i pobuduje wieże,
aby zniszczyć mnóstwo ludzi; 18 Ponieważ wzgardził przysięgą,
łamiąc przymierze. Oto bowiem dał na to swą rękę, a to wszystko
uczynił. Nie ujdzie zemsty. 19 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Jak
żyję, moją przysięgę, którą wzgardził, i moje przymierze, które
złamał, złożę mu na głowę. 20 Rozciągnę na nim swoją sieć i
zostanie schwytany w moje sidła, i zaprowadzę go do Babilonu,
a tam się z nim rozprawię za jego występek, którym zgrzeszył
przeciwko mnie. 21 A wszyscy, którzy uciekli od niego wraz ze
wszystkimi jego hufcami, od miecza polegną, a pozostali zostaną
rozproszeni na wszystkie wiatry. I poznacie, że ja, PAN, [to]
powiedziałem. 22 Tak mówi Pan BÓG: Wezmę wierzchołek tego
wysokiego cedru i zasadzę; z najwyższych jego gałązek odłamię
młodą gałązkę i zasadzę [ją] na wysokiej i wyniosłej górze; 23
Na wysokiej górze Izraela ją zasadzę. Wypuści gałązki, wyda
owoc i stanie się cedrem wspaniałym. I będzie mieszkać pod
nim wszelkie ptactwo skrzydlate; pod cieniem jego gałęzi będą
mieszkać. 24 A tak wszystkie drzewa polne poznają, że ja,
PAN, poniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie,
ususzyłem drzewo zielone, a sprawiłem, że zakwitło drzewo
suche. Ja, PAN, to powiedziałem i uczynię.

18 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Dlaczego
powtarzacie między sobą takie przysłowie o ziemi Izraela,
mówiąc: Ojcowie jedli kwaśne winogrona, a synom zęby cierpną.
3 Jak żyję, mówi Pan BÓG, nie będziecie więcej powtarzać tego
przysłowia w Izraelu. 4 Oto wszystkie dusze są moje, tak dusza
ojca, jak i dusza syna jest moja. Dusza, która grzeszy, ona
umrze. 5 Lecz jeśli człowiek jest sprawiedliwy i wykonuje sąd i
sprawiedliwość; 6 I nie jadał na górach, nie podnosi swych oczu
ku bożkom domu Izraela ani nie hańbił żony swego bliźniego,
ani nie zbliżał się do kobiety podczas jej nieczystości; 7 Nikogo
nie uciskał, zwracał zastaw dłużnikowi, nie popełnił grabieży,
dawał swój chleb głodnemu i przyodziewał nagiego szatą;
8 Nie uprawiał lichwy i nie brał odsetek, odwracał swą rękę
od nieprawości i sprawiedliwy sąd wykonywał między jednym
człowiekiem a drugim; 9 Postępował według moich ustaw i
przestrzegał moich sądów, czyniąc to, co prawe – ten jest
sprawiedliwy, na pewno żyć będzie, mówi Pan BÓG. 10 A [jeśli]
spłodził syna zbójcę i rozlewającego krew, który popełnił jedną
z tych rzeczy; 11 Który żadnej z tamtych dobrych rzeczy nie
czynił, ale raczej jadał na górach, hańbił żonę swego bliźniego;
12 Uciskał ubogiego i nędznego, popełniał grabież, nie zwracał
zastawu, podnosił oczy ku bożkom, czynił obrzydliwość; 13
Uprawiał lichwę i brał odsetki – czy ten będzie żył? Nie będzie
żył, [ponieważ] popełnił te wszystkie obrzydliwości. Ten na
pewno umrze. Jego krew spadnie na niego. 14 A oto jeśli
spłodził syna, który widział wszystkie grzechy swego ojca, jakie
czynił, a widząc [je], nie czynił nic podobnego; 15 Nie jadał
na górach, nie podnosił swych oczu ku bożkom domu Izraela,
nie hańbił żony swego bliźniego; 16 Nikogo nie uciskał, nie
zatrzymywał zastawu, nie popełniał grabieży, dawał swój chleb
głodnemu i przyodziewał szatą nagiego; 17 Odwracał swą rękę
[od ucisku] nad ubogim, nie uprawiał lichwy i nie brał odsetek,
wykonywał moje sądy i postępował według moich ustaw – ten
nie umrze za nieprawość swego ojca, ale na pewno będzie
żył. 18 [Lecz] jego ojciec, ponieważ czynił krzywdę, popełniał
grabież i nie czynił tego, co dobre pośród swego ludu, oto umrze
za swoją nieprawość. 19 Ale mówicie: Czemu? Czy syn nie
ponosi [kary] za nieprawość ojca? Gdy syn czynił to, co prawe i
sprawiedliwe, i przestrzegał wszystkich moich ustaw, i wypełniał
je, na pewno będzie żył. 20 Dusza, która grzeszy, umrze. Syn nie
poniesie kary za nieprawość ojca ani ojciec nie poniesie kary za
nieprawość syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego pozostanie na
nim, a niegodziwość niegodziwego pozostanie na nim. 21 A jeśli
niegodziwy odwróci się od wszystkich swoich grzechów, które
popełnił, będzie strzegł wszystkich moich ustaw i będzie czynił
to, co prawe i sprawiedliwe, na pewno będzie żył, nie umrze;
22 Żadne jego występki, których się dopuścił, nie będą mu
wspominane. Będzie żył w swej sprawiedliwości, którą czynił. 23
Czyż ja mam upodobanie w śmierci niegodziwego? – mówi Pan
BÓG, a nie raczej w tym, aby się odwrócił od swoich dróg i żył?
24 Ale [jeśli] sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości
i popełni nieprawość, czyniąc według wszystkich obrzydliwości,
które popełnia niegodziwy, czy taki będzie żył? Wszystkie jego
sprawiedliwości, które czynił, nie będą wspominane. Z powodu
swego przestępstwa, które popełniał, i z powodu swego grzechu,
którego się dopuścił, z powodu tych [rzeczy] umrze. 25 Ale
mówicie: Droga PANA nie jest słuszna. Słuchajcie teraz, domu
Izraela: Czy moja droga nie jest prosta? Czy raczej wasze drogi
są niesłuszne? 26 Gdy sprawiedliwy odwróci się od swojej
sprawiedliwości, a czyniąc nieprawość umrze, to z powodu
swojej nieprawości, którą czynił, umrze. 27 Ale gdy niegodziwy
odwróci się od swojej niegodziwości, której się dopuścił, a czyni
to, co prawe i sprawiedliwe, ten zachowa swoją duszę. 28
Ponieważ zastanowił się i odwrócił się od wszystkich swoich
występków, których się dopuścił, na pewno będzie żył, nie
umrze. 29 [A jednak] dom Izraela mówi: Droga PANA nie
jest słuszna. Czy moje drogi nie są słuszne, domu Izraela?
Czy [raczej] wasze drogi [są] niesłuszne? 30 Dlatego, domu
Izraela, będę sądzić każdego z was według jego dróg, mówi
Pan BÓG. Nawróćcie się i odwróćcie się od wszystkich swoich

występków, aby nieprawość nie stała się waszą zgubą. 31
Odrzućcie od siebie wszystkie swoje przestępstwa, których się
dopuszczaliście, i uczyńcie sobie nowe serce i nowego ducha.
Czemu macie umrzeć, domu Izraela? 32 Nie mam bowiem
żadnego upodobania w śmierci umierającego, mówi Pan BÓG.
Odwróćcie się więc, a będziecie żyć.

19 A ty podnieś lament nad książętami Izraela; 2 I mów:
Czym była twoja matka? Lwicą leżącą między lwami,
która karmiła swoje szczenięta wśród lwiąt. 3 A gdy odchowała
jedno ze swoich szczeniąt, stało się [młodym] lwem, który się
nauczył chwytać łup; pożerał też ludzi. 4 Narody o nim usłyszały,
został schwytany w ich dół i zaprowadzony w łańcuchach do
ziemi Egiptu. 5 Gdy [lwica] zobaczyła, że daremnie czeka i
że jej nadzieja przepadła, wzięła inne ze swoich szczeniąt i
uczyniła je [młodym] lwem; 6 Chodziło w środku lwów i stało się
[młodym] lwem, który nauczył się chwytać łup; pożerał też ludzi.
7 Burzył ich pałace i pustoszył ich miasta tak, że ziemia i to, co
ją napełnia, stały się spustoszone od jego głośnego ryku. 8
Wtedy zebrały się przeciwko niemu narody z okolicznych krain i
zarzuciły na niego swoją sieć. Został schwytany w ich dół. 9 I
wsadziły go do klatki w łańcuchach, i przyprowadziły do króla
Babilonu. Wprowadziły go do ciężkiego więzienia, aby jego głos
nie był więcej słyszany na górach Izraela. 10 Twoja matka [była]
jak winorośl w twojej krwi, zasadzona przy wodach. Była płodna
i gałęzista dzięki obfitości wód. 11 I miała potężne rózgi na berła
dla panujących, a jej wzrost górował nad gęstymi gałęziami tak,
że była widoczna z powodu swej wysokości dzięki mnóstwu
swoich gałęzi. 12 Ale w gniewie została wyrwana i rzucona na
ziemię, a wschodni wiatr wysuszył jej owoc. Jej potężne rózgi
zostały złamane i uschły, ogień je strawił. 13 A teraz została
zasadzona na pustyni, na ziemi suchej i spragnionej. 14 Nadto
ogień wyszedł z rózgi jej gałęzi i pochłonął jej owoc tak, że
nie ma na niej potężnej rózgi na berła dla panującego. Jest to
lament i będzie to lamentem.

20 W siódmym roku, w piątym [miesiącu], dziesiątego [dnia]
tego miesiąca, przyszli niektórzy spośród starszych Izraela,
aby radzić się PANA, i usiedli przede mną. 2 Wtedy doszło
do mnie słowo PANA mówiące: 3 Synu człowieczy, przemów
do starszych Izraela i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Czy
przychodzicie, aby się mnie radzić? Jak żyję, nie pozwolę
wam radzić się mnie, mówi Pan BÓG; 4 Czy będziesz ich
sądził, synu człowieczy, czy będziesz [ich] sądził? Uświadom
im obrzydliwości ich ojców. 5 Powiedz im: Tak mówi Pan
BÓG: W dniu, kiedy wybrałem Izraela i podniosłem rękę ku
potomstwu domu Jakuba, i dałem się im poznać w ziemi
Egiptu, kiedy podniosłem rękę ku nim, mówiąc: ja [jestem]
PANEM, waszym Bogiem; 6 Tego dnia podniosłem ku nim
swoją rękę, że wyprowadzę ich z ziemi Egiptu do ziemi, którą im
wyszukałem, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą
wszystkich ziem. 7 I powiedziałem im: Niech każdy z was
porzuci obrzydliwości [sprzed] swych oczu, a nie kalajcie się
bożkami Egiptu. Ja [jestem] PANEM, waszym Bogiem. 8 Ale
buntowali się i nie chcieli mnie słuchać: żaden z nich nie odrzucił
obrzydliwości [sprzed] swych oczu ani nie opuścił bożków Egiptu.
Wtedy powiedziałem: Wyleję na nich swój gniew, aby dopełnić
na nich mojej zapalczywości w środku ziemi Egiptu. 9 Działałem
ze względu na moje imię, aby nie było zbezczeszczone na
oczach tych narodów, wśród których byli i przed których oczami
dałem się im poznać, wyprowadzając ich z ziemi Egiptu. 10
A tak wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu i przyprowadziłem
na pustynię. 11 Dałem im moje ustawy i objawiłem im moje
prawa, które jeśli człowiek wypełnia, będzie przez nie żył. 12
Ponadto dałem im moje szabaty, aby były znakiem między
mną a nimi, aby wiedzieli, że ja jestem PANEM, który ich
uświęca. 13 Ale dom Izraela zbuntował się przeciwko mnie
na pustyni: nie postępowali według moich ustaw i wzgardzili
moimi prawami, które jeśli człowiek wypełnia, będzie przez nie
żył. Również moje szabaty bezcześcili. Dlatego powiedziałem,
że wyleję na nich moją zapalczywość na pustyni, aby ich
wytracić. 14 Lecz działałem ze względu na moje imię, aby nie
było zbezczeszczone na oczach tych narodów, przed których
oczami ich wyprowadziłem. 15 Ponadto podniosłem ku nim
swą rękę na tej pustyni, że nie wprowadzę ich do ziemi, którą
im dałem, opływającej mlekiem i miodem, która jest ozdobą
wszystkich ziem; 16 Ponieważ wzgardzili moimi prawami, nie
postępowali według moich ustaw i bezcześcili moje szabaty,
gdyż ich serce poszło za ich bożkami. 17 Ale moje oko zlitowało
się nad nimi tak, że ich nie wytraciłem i nie wyniszczyłem na
pustyni. 18 Powiedziałem do ich synów na tej pustyni: Nie
postępujcie według ustaw waszych ojców i nie przestrzegajcie
ich praw ani nie kalajcie się ich bożkami. 19 Ja [jestem] PANEM,
waszym Bogiem; postępujcie według moich ustaw, a strzeżcie
moich praw i wypełniajcie je; 20 Święćcie też moje szabaty,
będą one znakiem między mną a wami, abyście wiedzieli, że ja
jestem PANEM, waszym Bogiem. 21 Lecz ci synowie zbuntowali
się przeciwko mnie: nie postępowali według moich ustaw, nie
przestrzegali moich praw, aby je wypełnić; [praw], które jeśli
człowiek wypełnia, będzie przez nie żył, i zbezcześcili moje
szabaty. Wtedy powiedziałem: Wyleję na nich swój gniew, aby
dopełnić na nich mojej zapalczywości na tej pustyni. 22 Lecz
cofnąłem moją rękę i działałem ze względu na moje imię, aby
nie było zbezczeszczone na oczach tych narodów, przed których
oczami ich wyprowadziłem. 23 Podniosłem ku nim moją rękę na
pustyni, że ich rozproszę pomiędzy poganami i rozrzucę po
ziemiach; 24 Ponieważ nie wykonywali moich sądów, wzgardzili
moimi ustawami, zbezcześcili moje szabaty, a ich oczy zwracały
się ku bożkom ich ojców. 25 Dlatego dałem im też ustawy,
[które] nie [były] dobre, i sądy, według których nie mogli żyć;
26 I splugawiłem ich własnymi ich darami, gdy przeprowadzili
[przez ogień] wszystko, co pierworodne, aby ich spustoszyć, i
aby poznali, że ja jestem PANEM. 27 Dlatego, synu człowieczy,
przemów do domu Izraela i powiedz mu: Tak mówi Pan BÓG:
Jeszcze i w tym lżyli mnie wasi ojcowie, dopuszczając się
przeciwko mnie przestępstwa. 28 [Gdy] bowiem wprowadziłem
ich do ziemi, którą przysiągłem im dać, to gdy zobaczyli
jakikolwiek wysoki pagórek i jakiekolwiek drzewa gałęziste, zaraz
tam składali swoje ofiary i tam oddawali swoje drażniące dary,
tam też składali swoją miłą woń i wylewali swoje ofiary z płynów.
29 I zapytałem ich: Cóż to za wyżyna, do której wy chodzicie? A

nazywa się ją Bamah aż do dziś. 30 Dlatego powiedz domowi
Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Czy kalacie się drogami swoich
ojców i uprawiacie nierząd z ich obrzydliwościami? 31 Gdy
składacie swoje ofiary i przeprowadzacie swoich synów przez
ogień, to kalacie się wszystkimi waszymi bożkami aż do dziś.
Czy mam pozwolić wam radzić się u mnie, domu Izraela? Jak
żyję, mówi Pan BÓG, nie pozwolę wam się radzić u mnie. 32 A
to, co wam na myśl przychodzi, nigdy się nie stanie. Mówicie
bowiem: Będziemy jak [inne] narody, jak plemiona innych ziem,
[będziemy] służyć drewnu i kamieniowi; 33 Jak żyję, mówi
Pan BÓG, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i w wylanej
zapalczywości będę królował nad wami. 34 I wyprowadzę was
spośród narodów i zgromadzę was z ziem, do których zostaliście
rozproszeni, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i w wylanej
zapalczywości; 35 Zaprowadzę was na pustynię tych narodów i
tam będę was sądzić twarzą w twarz. 36 Jak sądziłem waszych
ojców na pustyni ziemi Egiptu, tak was będę sądzić, mówi Pan
BÓG; 37 I przeprowadzę was pod rózgą, i wprowadzę was w
związek przymierza. 38 I oddzielę od was buntowników i tych,
którzy grzeszą przeciwko mnie. Wyprowadzę ich z ziemi, gdzie
przebywają, lecz do ziemi Izraela nie wejdą. I poznacie, że ja
jestem PANEM. 39 Wy więc, domu Izraela, tak mówi Pan BÓG:
Idźcie i służcie, każdy swoim bożkom, nawet i w przyszłości,
ponieważ mnie nie słuchacie; ale [już] więcej nie kalajcie mego
świętego imienia waszymi darami i waszymi bożkami. 40 Na
mojej świętej górze bowiem, na wysokiej górze Izraela, mówi
Pan BÓG, tam cały dom Izraela będzie mi służyć, wszyscy,
którzy [będą] w tej ziemi. Tam ich przyjmę i tam będę żądał
waszych ofiar, waszych ofiar z pierwocin wraz ze wszystkimi
waszymi świętymi rzeczami. 41 Z waszą miłą wonią przyjmę was
łaskawie, gdy was wyprowadzę spośród narodów i zgromadzę
was z tych ziem, do których zostaliście rozproszeni; i będę
uświęcony w was na oczach tych narodów. 42 I poznacie,
że ja jestem PANEM, gdy was wprowadzę do ziemi Izraela,
do tej ziemi, co do której podniosłem swoją rękę, że dam
ją waszym ojcom. 43 Tam wspomnicie o waszych drogach i
o wszystkich waszych czynach, którymi się splugawiliście; i
obrzydzicie sobie siebie samych za wszystkie wasze złe czyny,
które popełniliście. 44 Tam poznacie, że ja jestem PANEM, gdy
postąpię z wami przez wzgląd na swoje imię, a nie według
waszych złych dróg ani według waszych zepsutych czynów,
domu Izraela, mówi Pan BÓG. 45 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące: 46 Synu człowieczy, odwróć swoją twarz w stronę
południa i krop [swoją mowę] ku południu, i prorokuj przeciwko
lasowi południowego pola; 47 Powiedz do południowego lasu:
Słuchaj słowa PANA: Tak mówi Pan BÓG: Oto rozniecę w tobie
ogień, który strawi w tobie wszelkie drzewo zielone i wszelkie
drzewo suche. Nie zostanie ugaszony płomień pałający i spłoną
w nim wszystkie twarze od południa aż do północy. 48 I wszelkie
ciało ujrzy, że ja, PAN, go rozpaliłem; nie będzie ugaszony. 49 I
powiedziałem: Ach, Panie BOŻE! Oni mówią o mnie: On tylko
mówi w przypowieściach.

21 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
odwróć swoją twarz w stronę Jerozolimy i krop [swoją
mowę] ku świętym miejscom, i prorokuj przeciwko ziemi Izraela;
3 Powiedz ziemi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Oto ja [jestem]
przeciwko tobie i dobędę swój miecz z pochwy, i wytnę spośród
ciebie sprawiedliwego i bezbożnego. 4 Ponieważ wytnę spośród
ciebie sprawiedliwego i bezbożnego, mój miecz wyjdzie ze
swej pochwy przeciwko wszelkiemu ciału od południa [aż] do
północy. 5 I pozna wszelkie ciało, że ja, PAN, dobyłem swój
miecz z pochwy i już [do niej] nie wróci. 6 A ty, synu człowieczy,
wzdychaj, jakbyś miał złamane biodro, w goryczy wzdychaj
na ich oczach. 7 A gdy zapytają: Dlaczego wzdychasz? – to
odpowiesz: Z powodu wieści, która nadchodzi, bo każde serce
się rozpłynie, wszystkie ręce osłabną, wszelki duch omdleje i
wszystkie kolana rozpłyną się [jak] woda. Oto nadchodzi to i
stanie się, mówi Pan BÓG. 8 I doszło do mnie słowo PANA: 9
Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi PAN. Mów: Miecz,
miecz jest wyostrzony i wypolerowany. 10 Wyostrzony, aby
dokonać rzezi, wypolerowany, aby lśnił. Czy mamy się cieszyć?
Gdyż gardzi rózgą mego syna jak każdym drzewem. 11 Dał
go na wypolerowanie, aby mógł być ujęty w dłoń, ten miecz
jest wyostrzony, jest też wypolerowany, aby dać go w ręce
zabójcy. 12 Wołaj i zawódź, synu człowieczy, gdyż ten [miecz]
będzie przeciwko memu ludowi, przeciwko wszystkim książętom
Izraela. Strach miecza przyjdzie na mój lud, dlatego uderz
się w biodro. 13 Jest to bowiem próba, a cóż jeśli [miecz]
będzie gardzić rózgą? Już jej nie będzie, mówi Pan BÓG. 14
Ty więc, synu człowieczy, prorokuj i bij dłonią o dłoń. Niech
przyjdzie miecz drugi i trzeci raz, miecz zabitych, ten wielki
miecz zabitych, przenikający aż do ich komnat. 15 Postawiłem
strach miecza we wszystkich ich bramach, aby ich serce się
rozpłynęło i pomnożyły się ich upadki. Ach! [Jest] wypolerowany,
aby błyszczeć, wyostrzony, aby zabić. 16 Zbierz się, [mieczu],
udaj się w prawo i w lewo, dokądkolwiek twoja twarz jest
zwrócona. 17 Ja również uderzę dłonią o dłoń i uspokoję
swoją zapalczywość. Ja, PAN, [to] powiedziałem. 18 Potem
[znowu] doszło do mnie słowo PANA mówiące: 19 A ty, synu
człowieczy, wyznacz sobie dwie drogi, którymi ma przyjść
miecz króla Babilonu. Obie niech wychodzą z jednej ziemi,
wybierz miejsce na rozstaju dróg wiodących do miasta, wybierz
je. 20 Wyznacz drogę, którą ma przyjść miecz: do Rabby
synów Ammona i do Judy w obwarowanej Jerozolimie. 21 Król
Babilonu bowiem stanął na rozdrożu, na początku dwóch dróg,
aby zasięgnąć wróżby: polerował strzały, radził się bożków,
patrzył na wątrobę. 22 Wyrocznia wskazała na jego prawą rękę,
na Jerozolimę, aby szykował dowódców, którzy mieli wydać
rozkaz rzezi i podnieść okrzyk bojowy, aby ustawić tarany pod
bramami, aby usypać wał i budować szańce. 23 I w ich oczach
będzie to fałszywa wróżba, gdyż zobowiązali się przysięgami,
lecz on im przypomni ich nieprawość, aby zostali pojmani. 24
Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ przypominacie mi swoją
nieprawość, odsłaniając wasze przestępstwo tak, że wasze
grzechy są jawne we wszystkich waszych czynach – ponieważ
przypominacie mi [o tym], zostaniecie pojmani tą ręką. 25 A ty,
nieczysty bezbożniku, księciu Izraela, którego dzień nadejdzie,
gdy nastanie koniec ich nieprawości; 26 Tak mówi Pan BÓG:
Zdejmij diadem, zrzuć koronę. Ta już nigdy taka nie będzie.

To, co niskie, będzie wywyższone, a to, co wysokie, będzie
poniżone. 27 Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę. I już jej nie
będzie, aż przyjdzie ten, który [do niej] ma prawo, i jemu ją
oddam. 28 Ale ty, synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi
Pan BÓG o synach Ammona i o ich hańbie. Powiedz: Miecz,
miecz jest dobyty, jest wypolerowany na rzeź, błyszczy, aby
wytracić wszystko; 29 Chociaż opowiadają ci złudne widzenia i
wróżą kłamstwo, aby cię przyłożyć do szyi bezbożnych pobitych,
których dzień nadejdzie, gdy nastanie koniec ich nieprawości. 30
Schowaj [jednak miecz] do pochwy. Będę cię sądził w miejscu,
gdzie zostałeś stworzony, w ziemi twego pochodzenia. 31 I
wyleję na ciebie swoją zapalczywość, tchnę przeciwko tobie
ogniem swojego gniewu i wydam cię w ręce okrutnych ludzi i
wprawnych w wytraceniu. 32 Staniesz się strawą dla ognia,
twoja krew będzie [rozlana] po całej ziemi, nie będziesz [już]
wspominany, bo ja, PAN, to powiedziałem.

22 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 A ty,
synu człowieczy, czy zechcesz sądzić, czy zechcesz
sądzić to krwawe miasto? Uświadom mu więc wszystkie jego
obrzydliwości. 3 Powiedz: Tak mówi Pan BÓG: O miasto, które
rozlewasz krew u siebie, aby przyszedł [twój] czas, i czynisz
sobie bożki przeciwko sobie, aby się nimi plugawić. 4 Przez
krew, którąś przelało, jesteś winne, i przez swoje bożki, któreś
robiło, jesteś skalane, i tyś sprawiło, że przybliżyły się twoje dni,
tyś doszło do swoich lat. Dlatego wydam cię [na] pohańbienie
narodom i na pośmiewisko wszystkim ziemiom. 5 Ci, którzy
są blisko, i ci, którzy są daleko od ciebie, będą się z ciebie
naśmiewać, o [miasto] złej sławy i pełne zgiełku. 6 Oto książęta
Izraela, każdy był w tobie, po to, aby [całą] siłą krew rozlewać.
7 W tobie ojca i matkę znieważają, u ciebie czynią krzywdę
przybyszowi, w tobie uciskają sierotę i wdowę. 8 Wzgardzasz
moimi świętymi rzeczami i zbezczeszczasz moje szabaty. 9 W
tobie są oszczercy w celu rozlania krwi, w tobie jadają na górach,
u ciebie popełniają czyny haniebne. 10 W tobie odkrywa się
nagość ojca, w tobie hańbią oddaloną z powodu jej nieczystości.
11 Jeden popełnia obrzydliwość z żoną swego bliźniego, drugi
sprośnie plami swoją synową, inny zaś u ciebie hańbi swoją
siostrę, córkę swego ojca. 12 W tobie biorą dary za rozlanie
krwi, pobierasz lichwę i odsetki, wyzyskujesz swego bliźniego
przez ucisk i zapominasz o mnie, mówi Pan BÓG. 13 Dlatego
oto ja klasnąłem w swą dłoń z powodu twego [nieuczciwego]
zysku, któreś zdobyło, i z powodu krwi, którą u ciebie rozlano.
14 Czy twoje serce wytrzyma? Czy twoje ręce będą na tyle
mocne w dniach, kiedy ja będę miał z tobą sprawę? Ja, PAN, to
powiedziałem i uczynię. 15 Rozproszę cię między poganami i
rozrzucę cię po ziemiach, i usunę z ciebie twoją nieczystość. 16 I
będziesz splugawione na oczach pogan, i poznasz, że ja jestem
PANEM. 17 Potem doszło do mnie słowo PANA mówiące: 18
Synu człowieczy, dom Izraela zamienił mi się w żużel; wszyscy
[są] miedzią, cyną, żelazem i ołowiem w środku pieca; stali się
żużlem srebra. 19 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wy
wszyscy staliście się żużlem, oto zgromadzę was w środku
Jerozolimy. 20 [Jak] gromadzi się srebro, miedź, żelazo, ołów
i cynę wewnątrz pieca, aby rozdmuchano na nie ogień, by
je roztopić, tak was zgromadzę w swojej zapalczywości i w
swoim gniewie, złożę was i roztopię. 21 Tak, zgromadzę was i
rozdmucham na was ogień swojej zapalczywości i zostaniecie
roztopieni w jej środku. 22 Jak topi się srebro w środku pieca,
tak i wy zostaniecie roztopieni w jej środku; i poznacie, że ja,
PAN, wylałem na was swoją zapalczywość. 23 Ponadto doszło
do mnie słowo PANA: 24 Synu człowieczy, mów do niej: Ty
jesteś ziemią nieoczyszczoną i nieobmytą deszczem w dniu
mojej zapalczywości. 25 W środku tej [ziemi znajduje się] spisek
jej proroków, podobni są oni do ryczącego lwa, co rozdziera
zdobycz. Pożerają dusze, zabierają bogactwa i kosztowności i
mnożą wdowy pośród niej. 26 Jej kapłani złamali moje prawo i
plugawią moje święte rzeczy. Nie czynią różnicy między tym, co
święte, a tym, co pospolite, nie rozsądzają między nieczystym a
czystym. Ponadto zakrywają sobie oczy przed moimi szabatami,
tak że doznaję zniewagi pośród nich. 27 Jej książęta pośród niej
są jak wilki rozdzierające zdobycz, rozlewające krew i tracące
dusze, aby zdobyć nieuczciwy zysk. 28 A jej prorocy tynkują
słabym tynkiem, głosząc złudne widzenia i wróżąc im kłamstwo,
mówiąc: Tak mówi Pan BÓG, choć PAN nie mówił. 29 Lud
tej ziemi dopuszcza się ucisku i dokonuje grabieży; krzywdzi
ubogiego i nędznego i bezprawnie uciska cudzoziemca. 30 I
szukałem wśród nich męża, który by naprawił mur i stanął w
wyłomie przede mną w obronie ziemi, abym jej nie zniszczył. Ale
nie znalazłem żadnego. 31 Wylałem więc na nich swój gniew,
wyniszczyłem ich ogniem swojej zapalczywości. Złożyłem [im]
na głowę ich własną drogę, mówi Pan BÓG.

23 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
były dwie kobiety, córki jednej matki; 3 One uprawiały
nierząd w Egipcie, w swojej młodości uprawiały nierząd; tam
ściskano ich piersi i tam przygniatano piersi ich dziewictwa. 4
A ich imiona: starsza Ohola, a jej siostra – Oholiba. One były
moje i urodziły synów i córki. Ich imiona: Samaria to Ohola, a
Jerozolima to Oholiba. 5 Ohola uprawiała nierząd, będąc moją,
zapałała namiętnością do swoich kochanków, do Asyryjczyków,
sąsiadów; 6 Którzy byli odziani w błękit, dowódcy i rządcy,
wszyscy oni to powabni młodzieńcy, jeźdźcy dosiadający koni; 7
Popełniała z nimi nierząd, ze wszystkimi najlepszymi synami
Asyrii i ze wszystkimi, do których pałała namiętnością; plamiła
się wszystkimi ich bożkami. 8 Nie porzuciła też swego nierządu
z Egiptu, bo spali z nią w jej młodości, przygniatali piersi jej
dziewictwa i wylali na nią swój nierząd. 9 Dlatego wydałem ją w
ręce jej kochanków, w ręce Asyryjczyków, do których pałała
namiętnością. 10 Oni odsłonili jej nagość, zabrali jej synów i
córki, a ją samą zabili mieczem. I stała się osławiona wśród
kobiet, gdy wykonano na niej sąd. 11 A choć widziała to jej
siostra Oholiba, bardziej niż ona zapałała [rozwiązłą] miłością,
a jej nierząd był [jeszcze] większy niż nierząd jej siostry. 12
Do swych sąsiadów Asyryjczyków pałała namiętnością, do
dowódców i rządców, i władców, ubranych w kosztowne szaty,
do jeźdźców dosiadających konie, wszyscy oni to powabni
młodzieńcy. 13 I widziałem, że się hańbiła [i że] obydwie
[kroczyły] tą samą drogą. 14 Ale ta posunęła się jeszcze
dalej w swoich nierządnych czynach, bo widząc mężczyzn
wymalowanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków malowane
farbami; 15 Opasanych wokół bioder pasami, z zawojami

ufarbowanymi na głowach – [a] wszyscy oni z wyglądu jak
bohaterowie, podobni do Babilończyków pochodzących z ziemi
Chaldei; 16 Pałała do nich namiętnością, jak tylko spojrzała na
nich swymi oczami, i wyprawiła do nich posłańców, do Chaldei.
17 Wtedy Babilończycy weszli do niej, na łoże miłości, i plamili ją
swoim nierządem; a gdy się skalała z nimi, jej dusza odwróciła
się od nich. 18 I gdy ujawniła swoje czyny nierządne i odsłoniła
swoją nagość, moja dusza odwróciła się od niej, tak jak odwróciła
się moja dusza od jej siostry. 19 Lecz ona mnożyła swoje czyny
nierządne, przypominając sobie dni swojej młodości, kiedy
uprawiała nierząd w ziemi Egiptu. 20 I pałała namiętnością do
ich kochanków, których ciała [są jak] ciała osłów, a ich wytrysk
jak wytrysk koni. 21 Tak powróciłaś do rozwiązłości swojej
młodości, gdy Egipcjanie przygniatali twoje piersi dla piersi
twojej młodości. 22 Dlatego, Oholibo, tak mówi Pan BÓG: Oto
pobudzę przeciwko tobie twoich kochanków, tych, od których
odwróciła się twoja dusza, i sprowadzę ich zewsząd przeciwko
tobie; 23 Babilończyków, wszystkich Chaldejczyków, Pekod,
Szoa, Koa, a z nimi wszystkich Asyryjczyków. Oni wszyscy
to powabni młodzieńcy, dowódcy i rządcy, dostojnicy i zacni
[ludzie], wszyscy jeżdżący na koniach. 24 I wyruszą przeciwko
tobie na rydwanach, na wozach żelaznych, na furmankach i
z gromadą narodów. Zewsząd rozłożą się przeciwko tobie z
puklerzami, tarczami i hełmami. I dam im prawo, aby cię sądzili
według swoich praw. 25 I wyleję na ciebie swoją zazdrość, i
obejdą się z tobą z gniewem. Odetną ci nos i uszy, a twoja
resztka polegnie od miecza. Wezmą twoich synów i twoje
córki, a to, co z ciebie zostanie, strawi ogień. 26 I zdejmą
z ciebie twoje szaty, i zabiorą ci twoje piękne klejnoty. 27
Tak położę kres twojej rozwiązłości i twojemu nierządowi,
[które przyniosłaś] z ziemi Egiptu. Nie podniesiesz [już] ku
nim swych oczu ani nie będziesz więcej wspominać Egiptu.
28 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto wydam cię w ręce tych,
których nienawidzisz, w ręce tych, od których odwróciła się
twoja dusza. 29 I postąpią z tobą z nienawiścią, zabiorą ci
cały twój dorobek, zostawią cię nagą i obnażoną i zostaną
odkryte nagość twego nierządu, twoja rozwiązłość i twoje czyny
nierządne. 30 To ci się przydarzy, dlatego że uprawiałaś nierząd,
naśladując pogan; dlatego że skalałaś się ich bożkami. 31
Chodziłaś drogą swojej siostry, dlatego dam jej kielich w twoją
rękę. 32 Tak mówi Pan BÓG: Będziesz pić z kielicha swojej
siostry, głębokiego i szerokiego, będziesz pośmiewiskiem i
szyderstwem, bo on wiele zmieści. 33 Będziesz napełniona
pijaństwem i bólem, kielichem spustoszenia i smutku, kielichem
twojej siostry Samarii. 34 Wypijesz go i wychylisz do dna, potem
go rozbijesz na kawałki, a swoje piersi poobrywasz. Ja bowiem
to powiedziałem, mówi Pan BÓG. 35 Dlatego tak mówi Pan
BÓG: Ponieważ zapomniałaś o mnie i rzuciłaś mnie za swoje
plecy, ty także znoś swoją rozwiązłość i swój nierząd. 36 I PAN
powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy będziesz sądził Oholę
i Oholibę? Uświadom im ich obrzydliwości; 37 Że cudzołożyły i
krew jest na ich rękach; z bożkami cudzołożyły, także swych
synów, których mi urodziły, przeprowadziły [przez ogień], by
byli strawieni. 38 I jeszcze to mi uczyniły, że moją świątynię
splugawiły w tym samym dniu i zbezcześciły moje szabaty. 39
Gdy bowiem zabiły swoje dzieci dla swoich bożków, wchodziły
do mojej świątyni w tym samym dniu, aby ją zbezcześcić; oto
tak czyniły wewnątrz mego domu. 40 Ponadto posyłały po
mężczyzn, aby przyszli z daleka; wysłano więc posłańca, a
oni przyszli. Dla nich się myłaś, barwiłaś swoje oczy i stroiłaś
się w ozdoby; 41 Siadałaś na wspaniałym łożu, przed którym
był przygotowany stół i na którym kładłaś moje kadzidło i mój
olejek. 42 I rozległ się u niej głos beztroskiego tłumu, a wraz
z ludem pospolitym przyprowadzono z pustyni Sabejczyków,
którzy wkładali bransolety na ich ręce i ozdobne korony na ich
głowy. 43 I powiedziałem do tej cudzołożnicy zestarzałej: Czy
oni będą uprawiać nierząd z nią, a ona z nimi? 44 I obcowali
z nią, jak się obcuje z nierządnicą. Tak właśnie obcowali z
Oholą i Oholibą, kobietami rozwiązłymi. 45 Dlatego mężowie
sprawiedliwi będą je sądzić, jak się sądzi cudzołożnice i jak
się sądzi przelewających krew, gdyż one są cudzołożnicami,
a krew jest na ich rękach. 46 Tak bowiem mówi Pan BÓG:
Sprowadzę na nie wojsko i wydam je na wysiedlenie i na łup.
47 I ta gromada ukamienuje je, i rozsiecze swymi mieczami,
zabije ich synów i córki, a ich domy spali ogniem. 48 Tak
usunę rozwiązłość z tej ziemi, aby wszystkie kobiety otrzymały
ostrzeżenie i nie czyniły według waszej rozwiązłości. 49 I będzie
nałożona na was wasza rozwiązłość, i poniesiecie grzechy
waszych bożków. I poznacie, że ja jestem Panem BOGIEM.

24 W dziewiątym roku, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego
[dnia] tego miesiąca, znowu doszło do mnie słowo
PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, napisz sobie datę tego
dnia, tego właśnie dnia. W tym dniu [bowiem] król Babilonu
obległ Jerozolimę. 3 I opowiedz przypowieść temu domowi
buntowniczemu. Powiedz do niego: Tak mówi Pan BÓG: Postaw
kocioł, postaw i nalej do niego wody. 4 Włóż do niego kawałki
[mięsa], każdy dobry kawałek, udziec i łopatkę, napełnij [go]
najlepszymi kośćmi. 5 Weź [to], co najlepsze ze stada, rozpal
pod nim ogień z kości, aby wrzało i kipiało, i niech się ugotują
w nim kości. 6 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Biada miastu
krwawemu, kotłowi, w którym jest jego szumowina i z którego
szumowina nie wychodzi. Wyciągaj z niego kawałek po kawałku,
niech nie padnie na niego los. 7 W nim bowiem jest krew
przelana przez niego; wystawiono ją na wierzchu skały, nie
wylano jej na ziemię, aby była przykryta prochem; 8 Aby
rozniecić zapalczywość dla dokonania zemsty. Wystawiłem
[więc] jego krew na wierzchu skały, aby nie była przykryta.
9 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Biada miastu krwawemu! Ja
ułożę wielki stos [drew]. 10 Nakładaj drwa, rozniecaj ogień,
ugotuj mięso i przypraw korzeniem, niech kości się spalą. 11
Potem postaw pusty kocioł na węglach, aby się rozgrzał i
rozpaliła jego miedź, by się roztopiła w nim jego nieczystość
i jego szumowina była zniszczona. 12 Zmęczyła się [swymi]
kłamstwami, a ogrom jej szumowiny nie wychodzi z niej, jej
szumowina [będzie strawiona] w ogniu. 13 W twojej nieczystości
[jest] rozwiązłość. Ponieważ [chciałem] cię oczyścić, a nie
dałaś się oczyścić, to już nie będziesz oczyszczona ze swojej
nieczystości, aż uśmierzę na tobie swoją zapalczywość. 14 Ja,
PAN, powiedziałem. Przyjdzie [to] i dokonam [tego], nie cofnę się
i nie zlituję się ani nie będę żałował; według twoich dróg i według

twoich czynów będę cię sądzić, mówi Pan BÓG. **15** I doszło do
mnie słowo PANA mówiące: **16** Synu człowieczy, oto zabiorę ci
nagle rozkosz twoich oczu, ale ty nie lamentuj ani nie płacz,
niech twoje łzy się nie wylewają. **17** Zaniechaj zawodzenia,
nie urządzaj żałoby [po] zmarłej; zawiąż sobie zawój, nałóż
obuwie na nogi, nie zasłaniaj warg i nie jedz niczyjego chleba.
18 Rano przemówiłem więc do ludu, a wieczorem umarła moja
żona; i uczyniłem rano, jak mi rozkazano. **19** I lud zapytał
mnie: Czy nie powiesz nam, co [znaczą] dla nas te rzeczy,
które czynisz? **20** Wtedy odpowiedziałem im: Słowo PANA
doszło do mnie mówiące: **21** Powiedz domowi Izraela: Tak
mówi Pan BÓG: Oto zbezczeszczę swoją świątynię, chlubę
waszej potęgi, rozkosz waszych oczu i miłość waszej duszy,
a wasi synowie i wasze córki, które pozostawiliście, polegną
od miecza. **22** I uczynicie tak, jak ja uczyniłem: nie zasłonicie
warg i nie będziecie jeść niczyjego chleba; **23** Wasze zawoje
[będą] na waszych głowach i wasze obuwie na nogach; nie
będziecie zawodzić ani płakać, lecz będziecie schnąć z powodu
waszych nieprawości i będziecie wzdychać jeden do drugiego.
24 I Ezechiel będzie dla was znakiem: wszystko, co on uczynił,
wy będziecie czynić. [A] gdy to nastąpi, poznacie, że ja jestem
Panem BOGIEM. **25** A ty, synu człowieczy, czy w tym dniu,
w którym zabiorę im ich moc, radość ich chluby, rozkosz ich
oczu i tęsknotę duszy, ich synów i córki; **26** [Czy] w tym dniu
nie przyjdzie do ciebie ten, co ucieknie, aby przynieść wieść
dla twoich uszu? **27** W tym dniu otworzą się twoje usta przed
tym, który uszedł, i będziesz mówił, a nie będziesz już niemy.
Będziesz dla nich znakiem i poznają, że ja jestem PANEM.

25 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: **2** Synu człowieczy,
zwróć swoją twarz przeciwko Ammonitom i prorokuj
przeciwko nim. **3** Powiedz Ammonitom: Słuchajcie słowa Pana
BOGA. Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówiłeś: Ha! na moją
świątynię, gdy została zbezczeszczona, i na ziemię Izraela, gdy
była spustoszona, i na dom Judy, gdy poszedł w niewolę; **4**
Oto wydam cię w posiadanie narodom Wschodu. Pobudują
swoje pałace u ciebie i urządzą u ciebie swoje mieszkania.
Będą jeść twoje plony i będą pić twoje mleko. **5** I uczynię z
Rabby legowisko dla wielbłądów, a z [miast] Ammonitów –
legowisko dla trzód. I poznacie, że ja jestem PANEM. **6** Tak
bowiem mówi Pan BÓG: Ponieważ klaskałeś rękami, tupałeś
nogami i cieszyłeś się w sercu z całą pogardą wobec ziemi
Izraela; **7** Oto wyciągnę swą rękę przeciwko tobie i wydam
cię na łup poganom; wytnę cię spośród narodów, wytracę cię
z ziem i wyniszczę cię. I poznasz, że ja jestem PANEM. **8**
Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ Moab i Seir mówią: Oto dom
Judy jest jak wszystkie inne narody; **9** Dlatego odsłonię zbocze
Moabu od miast, od jego granicznych miast, [które są] ozdobą
ziemi: Bet-Jeszimot, Baal-Meon i Kiriataim; **10** Przed narodami
Wschodu wraz z Ammonitami; dam je w posiadanie, aby nie
wspominano Ammonitów między narodami. **11** I dokonam sądów
nad Moabem, i poznają, że ja jestem PANEM. **12** Tak mówi
Pan BÓG: Ponieważ Edom srodze się mścił nad domem Judy i
ciężko zawinił, mszcząc się nad nim; **13** Tak mówi Pan BÓG:
Wyciągnę też swoją rękę na [ziemię] Edomu i wytracę z niej
ludzi i zwierzęta, i zamienię ją w pustynię; od Temanu aż do
Dedanu polegną od miecza. **14** I dokonam swojej zemsty na
Edomie przez ręce mego ludu Izraela, a postąpią z Edomem
według mojej zapalczywości i według mojego gniewu. I poznają
moją pomstę, mówi Pan BÓG. **15** Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ
Filistyni się mścili i dokonali zemsty złośliwym sercem, aby
prowadzić do zguby z powodu odwiecznej nieprzyjaźni; **16**
Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto wyciągnę swoją rękę na
Filistynów, wykorzenię Keretytów i wytracę resztkę wybrzeża
morskiego. **17** I dokonam na nich wielkiej pomsty, karząc [ich] w
zapalczywości; i poznają, że ja jestem PANEM, gdy wywrę na
nich swoją pomstę.

26 W jedenastym roku, pierwszego [dnia] miesiąca, doszło
do mnie słowo PANA mówiące: **2** Synu człowieczy,
ponieważ Tyr mówił o Jerozolimie: Ha! Zniszczona została
brama ludu, obróciła się do mnie. [Teraz] będę napełniony,
[gdyż] ona jest spustoszona. **3** Dlatego tak mówi Pan BÓG:
Oto [wystąpię] przeciwko tobie, Tyrze, i sprowadzę na ciebie
wiele narodów, jak morze podnosi swoje fale. **4** Zburzą mury
Tyru i wywrócą jego wieże. Wymiotę z niego jego proch i
uczynię go wierzchołkiem gładkiej skały. **5** Stanie się miejscem
suszenia sieci pośród morza, bo ja [to] powiedziałem, mówi
Pan BÓG. Stanie się łupem narodów. **6** A jego córki, które
[będą] na polu, zostaną zabite mieczem; i poznają, że ja jestem
PANEM. **7** Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto sprowadzę z
północy przeciwko Tyrowi Nabuchodonozora, króla Babilonu,
króla królów, z końmi, rydwanami, jeźdźcami, oddziałami i z
wielkim ludem. **8** Twoje córki na polu zabije mieczem, zbuduje
przeciwko tobie baszty, usypie przeciwko tobie wał i podniesie
przeciwko tobie tarczę. **9** Skieruje tarany przeciwko twoim
murom i zburzy twoje wieże swymi młotami [wojennymi]. **10**
Z powodu mnóstwa jego koni okryje cię ich kurz; od grzmotu
jeźdźców, wozów i rydwanów zadrżą twoje mury, gdy wjedzie
w twoje bramy, jak [wtedy, gdy] wjeżdża się do zburzonego
miasta. **11** Kopytami swoich koni zdepcze wszystkie twoje
ulice, twój lud zabije mieczem i twoje potężne słupy runą na
ziemię. **12** Złupią twoje bogactwo i zrabują twoje towary, zburzą
twoje mury i zniszczą twoje wspaniałe domy, a twoje kamienie,
drewno i proch wrzucą do wody. **13** I sprawię, że ustanie głos
twoich pieśni, a dźwięku twoich harf nie będzie już słychać. **14** I
uczynię cię wierzchołkiem gładkiej skały, staniesz się [miejscem]
suszenia sieci i nie będziesz już odbudowany, bo ja, PAN, [to]
powiedziałem, mówi Pan BÓG. **15** Tak mówi Pan BÓG do
Tyru: Czy nie zadrżą wyspy na huk twego upadku, gdy ranni
będą wołać, gdy będzie okrutna rzeź pośród ciebie? **16** Wtedy
wszyscy książęta morscy zejdą ze swoich tronów, złożą z siebie
swoje płaszcze i zdejmą swoje haftowane szaty. Przyobleką się
w strach, usiądą na ziemi, będą drżeć nieustannie i zdumiewać
się nad tobą. **17** I podniosą lament nad tobą, i będą mówić
do ciebie: Jakżeś zginęło, [miasto] zamieszkane z powodu
[swej bliskości] do morza, miasto sławne, które było potężne na
morzu, ono i jego mieszkańcy, którzy budzili grozę u wszystkich
mieszkańców na morzu! **18** Wtedy zadrżą wyspy w dniu twego
upadku; tak, wyspy morskie zatrwożą się z powodu twego

zginięcia. 19 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Gdy uczynię cię
miastem spustoszonym jak miasta, w których nikt nie mieszka,
[gdy] sprowadzę na ciebie głębinę, tak że przykryją cię wielkie
fale; 20 Gdy strącę cię do tych, którzy zstępują do dołu, do
ludu dawnego, i umieszczę cię w najniższych stronach ziemi –
w dawnych miejscach opustoszałych – z tymi, co zstępują do
dołu, abyś nie było zamieszkane, [wtedy] pokażę sławę w ziemi
żyjących. 21 Uczynię z ciebie postrach i przestaniesz istnieć; a
choć będą cię szukać, nigdy cię nie znajdą, mówi Pan BÓG.

27 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 A ty, synu
człowieczy, podnieś lament nad Tyrem; 3 I powiedz
Tyrowi, który leży u wejścia do morza i prowadzi handel z
narodami na wielu wyspach: Tak mówi Pan BÓG: Tyrze, ty
powiedziałeś: Ja [jestem] doskonały w [swojej] piękności. 4
Twoje granice [są] w środku morza, twoi budowniczowie uczynili
doskonałą twoją piękność. 5 Z cyprysów Seniru pobudowali
wszystkie twoje deski [pokładowe], brali cedry z Libanu, aby
zrobić maszty dla ciebie. 6 Z dębów Baszanu wykonywali twoje
wiosła, urobili twoje ławy z kości słoniowych i bukszpanu z
wysp Kittim. 7 Bisior haftowany z Egiptu był twoim płótnem,
z którego zrobiłeś swoje żagle; błękit i purpura z wysp Eliszy
były twoim nakryciem. 8 Mieszkańcy Sydonu i Arwadu byli
twoimi żeglarzami. Twoi mędrcy, Tyrze, [którzy] pochodzili z
ciebie, byli twoimi sternikami. 9 Starcy z Gebalu i jego mędrcy
naprawiali u ciebie twoje pęknięcia; wszystkie okręty morskie i
ich żeglarze przebywali u ciebie, aby prowadzić z tobą handel.
10 Mieszkańcy Persji, Lud i Put służyli w twoim wojsku jako
twoi wojownicy. Wieszali u ciebie tarczę i hełm i dodawali
ci piękna. 11 Synowie Arwadu wraz z twoim wojskiem stali
na twoich murach dokoła, także Gammadejczycy czuwali na
twoich wieżach, wieszali swoje tarcze na twoich murach dokoła.
Oni uczynili doskonałą twoją piękność. 12 Tarszisz prowadził
z tobą handel ze względu na obfitość wszelkiego bogactwa.
Na twoich jarmarkach handlowali srebrem, żelazem, cyną i
ołowiem. 13 Jawan, Tubal i Meszek prowadzili z tobą handel. Za
twoje towary dawali ludzi i naczynia z brązu. 14 Dom Togarmy
handlował końmi, jeźdźcami i mułami na twoich jarmarkach.
15 Synowie Dedanu prowadzili z tobą handel i wiele wysp
kupowało towary twojej ręki. Dawali ci w zamian rogi, kość
słoniową i drewno hebanu. 16 Syryjczycy prowadzili z tobą
handel ze względu na mnóstwo twoich wyrobów. Handlowali
karbunkułami, purpurą, haftowaną tkaniną, bisiorem, koralami
i kryształami na twoich jarmarkach. 17 Juda i ziemia Izraela
prowadziły z tobą handel; dawali ci w zamian pszenicę z Minnit i
Pannag, miód, oliwę i balsam. 18 Damaszek prowadził z tobą
handel ze względu na mnóstwo twoich wyrobów i ze względu na
obfitość wszelkiego bogactwa; [handlował] winem z Chelbonu i
białą wełną. 19 Także Dan i Jawan, wędrowni handlarze na
twoich jarmarkach, dawali ci w zamian żelazo polerowane,
kasję i ziela tataraku. 20 Dedan prowadził handel u ciebie
kosztowną tkaniną na rydwany. 21 Arabia i wszyscy książęta
Kedaru prowadzili z tobą handel jagniętami, baranami i kozłami;
tym handlowali u ciebie. 22 Kupcy z Szeby i Rama prowadzili
z tobą handel. Handlowali w twoich jarmarkach najlepszymi
ze wszystkich woni oraz wszelkim drogim kamieniem i złotem.
23 Charan, Kanne i Eden, kupcy z Szeby, Assur i Kilmad
prowadzili z tobą handel. 24 Handlowali z tobą szatami z błękitu,
haftowaną tkaniną i skrzyniami z cedru dla kosztownych szat,
które zawiązywano sznurami; tym handlowali u ciebie. 25 Okręty
morskie przypłynęły po twoje towary wymienne. Napełniłeś
się i byłeś wielce uwielbiony w sercu mórz. 26 Twoi wioślarze
wyprowadzili cię na wielkie wody. Wschodni wiatr rozbił cię w
sercu mórz. 27 Twoje bogactwa, twoje jarmarki, twoje towary,
twoi żeglarze i sternicy oraz ci, którzy naprawiali twoje pęknięcia,
twoi nabywcy, kupcy twoich towarów, wszyscy twoi wojownicy,
którzy są u ciebie, i cały twój tłum, który znajduje się u ciebie,
wpadną do środka morza w dniu twego upadku. 28 Na głos
krzyku twoich sterników zadrżą wybrzeża. 29 I zejdą ze swoich
okrętów wszyscy wioślarze, żeglarze i wszyscy sternicy morscy,
i staną na lądzie. 30 Będą lamentować nad tobą donośnym
głosem i gorzko będą zawodzić; posypią prochem swoje głowy i
w popiele będą się tarzać. 31 Z powodu ciebie ogolą sobie
głowy, przepaszą się worami i będą płakać nad tobą w goryczy
[swej] duszy i gorzkim zawodzeniu. 32 Uczynią nad tobą lament
żałosny i będą nad tobą zawodzić, [mówiąc]: Które [miasto] jest
podobne do Tyru, [który] zniszczono pośrodku morza? 33 Gdy
twoje towary szły z morza, syciłeś wiele narodów; mnóstwem
twoich bogactw i wyrobów wzbogaciłeś królów ziemi. 34 [Ale]
gdy będziesz zdruzgotany przez morza w głębinach wód, twoje
towary i cały twój tłum pośród ciebie upadnie. 35 Wszyscy
mieszkańcy wysp będą zdumiewać się nad tobą, a ich królowie
będą zdjęci strachem, z zatrwożoną twarzą. 36 Kupcy spośród
narodów świsną nad tobą; będziesz dla nich postrachem i
przestaniesz istnieć na wieki.

28 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
powiedz księciu Tyru: Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ
uniosło się twoje serce i powiedziałeś: Ja jestem Bogiem,
zasiadam na Bożym tronie w sercu mórz – ale ty jesteś
człowiekiem, a nie Bogiem, choć twoje serce stawiasz na równi
z sercem Boga; 3 Oto jesteś mądrzejszy od Daniela, żadna
tajemnica nie jest zakryta przed tobą; 4 Swoją mądrością i
roztropnością zdobyłeś sobie bogactwo i nagromadziłeś złota i
srebra w swoich skarbcach; 5 Dzięki wielkości twojej mądrości i
twojemu kupiectwu rozmnożyłeś swoje bogactwa; a tak uniosło
się twoje serce z powodu twoich bogactw; 6 Dlatego tak
mówi Pan BÓG: Ponieważ postawiłeś swoje serce jak serce
Boga; 7 Oto sprowadzę na ciebie cudzoziemców, najsroższe
z narodów. Dobędą swoje miecze przeciwko piękności twej
mądrości i splugawią twój blask. 8 Strącą cię do dołu i umrzesz
srogą śmiercią w sercu mórz. 9 Czy powiesz przed tym,
który cię zabije: Jestem Bogiem? Przecież jesteś człowiekiem,
a nie Bogiem w ręku tego, który cię zabije. 10 Umrzesz
śmiercią nieobrzezanych, z ręki cudzoziemców. Ja bowiem [to]
powiedziałem, mówi Pan BÓG. 11 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące: 12 Synu człowieczy, podnieś lament nad królem
Tyru i mów do niego: Tak mówi Pan BÓG: Ty pieczętujesz
sumę, pełen mądrości i doskonały w swej piękności; 13 Byłeś w
Edenie, ogrodzie Bożym; twoim nakryciem był wszelki drogi

kamień: karneol, topaz i jaspis, chryzolit, onyks i beryl, szafir,
karbunkuł i szmaragd oraz złoto. Wykonanie twoich bębenków i
fletów zostało przygotowane w dniu, kiedy zostałeś stworzony.
14 Ty jesteś namaszczonym cherubinem nakrywającym; ja
cię ustanowiłem. Byłeś na świętej górze Boga, przechadzałeś
się wśród kamieni ognistych. 15 Byłeś doskonały w swoich
drogach od dnia, kiedy zostałeś stworzony, aż znalazła się w
tobie nieprawość. 16 Przez twój ogromny handel pełno pośród
ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś. Dlatego zrzucę cię z góry
Boga, cherubinie nakrywający, wyniszczę cię spośród kamieni
ognistych. 17 Uniosło się twoje serce z powodu twojej piękności,
znieważyłeś swoją mądrość z powodu twojego blasku. Rzucę cię
na ziemię i postawię cię przed królami, aby się tobie przypatrzyli.
18 Mnóstwem twoich nieprawości [i] nieprawością twego handlu
splugawiłeś swoją świątynię. Dlatego wywiodę ogień z twego
wnętrza, który cię pożre, a zamienię cię w popiół na ziemi na
oczach wszystkich, którzy na ciebie patrzą. 19 Wszyscy, którzy
cię znają wśród narodów, zdumieją się nad tobą. Staniesz się
postrachem i nie będzie ciebie już na wieki. 20 I doszło do
mnie słowo PANA mówiące: 21 Synu człowieczy, zwróć swoją
twarz przeciw Sydonowi i prorokuj przeciw niemu; 22 Mów:
Tak mówi Pan BÓG: Oto [jestem] przeciwko tobie, Sydonie,
będę uwielbiony pośród ciebie. I poznają, że ja jestem PANEM,
gdy wykonam na niego sądy i będę w nim uświęcony. 23 I
ześlę na niego zarazę i krew na jego ulice; zranieni upadną
pośród niego od miecza, który [spadnie] na nich ze wszystkich
stron. I poznają, że ja jestem PANEM. 24 I tak dla domu Izraela
nie będzie już kłującego ciernia ani bolesnego kolca spośród
wszystkich okolicznych mieszkańców, którzy nim wzgardzili. I
poznają, że ja jestem Panem BOGIEM. 25 Tak mówi Pan BÓG:
Gdy zgromadzę dom Izraela spośród narodów, wśród których
został rozproszony, i będę w nich uświęcony na oczach pogan,
wtedy będą mieszkać w swojej ziemi, którą dałem swemu słudze
Jakubowi. 26 I będą w niej mieszkać bezpiecznie, pobudują
domy i zasadzą winnice. Będą mieszkać bezpiecznie, gdy
wykonam sądy na wszystkich dokoła nich, którzy nimi wzgardzili.
I poznają, że ja jestem PANEM, ich Bogiem.

29 W dziesiątym roku, dziesiątego [miesiąca], dwunastego
[dnia] tego miesiąca doszło do mnie słowo PANA mówiące:
2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko faraonowi,
królowi Egiptu, i prorokuj przeciw niemu i całemu Egiptowi. 3
Przemów i powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Oto [jestem] przeciwko
tobie, faraonie, królu Egiptu, wielki smoku leżący wśród swoich
rzek, który mówisz: Moja jest rzeka, ja [ją] sobie uczyniłem. 4
Dlatego włożę haki w twoje szczęki i sprawię, że ryby twoich
rzek przylgną do twoich łusek. Wyciągnę cię spośród twoich
rzek i wszystkie ryby twoich rzek przylgną do twoich łusek.
5 I zostawię cię na pustyni, ciebie i wszystkie ryby twoich
rzek. Upadniesz na otwartym polu i nie będziesz zebrany ani
zgromadzony. Dam cię na pożarcie zwierzętom ziemi i ptactwu
nieba. 6 I poznają wszyscy mieszkańcy Egiptu, że ja jestem
PANEM, ponieważ byłeś laską z trzciny dla domu Izraela. 7 Gdy
chwytali się ciebie ręką, łamałeś się i rozcinałeś im całe ramię.
Gdy się opierali na tobie, kruszyłeś się i unieruchamiałeś im
wszystkie biodra. 8 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto sprowadzę
na ciebie miecz i wytracę z ciebie człowieka i zwierzę. 9 A
ziemia Egiptu będzie spustoszeniem i pustkowiem; i poznają,
że ja jestem PANEM, ponieważ mówiłeś: Moja jest rzeka, ja
[ją] sobie uczyniłem. 10 Dlatego oto ja będę przeciwko tobie i
przeciwko twojej rzece i zamienię ziemię Egiptu w straszną ruinę
i spustoszenie, od wieży Sewene aż do granic Etiopii. 11 Nie
przejdzie przez nią noga człowieka ani też nie przejdzie przez
nią noga zwierzęcia, i nie będzie zamieszkana przez czterdzieści
lat. 12 I uczynię z ziemi Egiptu pustkowie pośród spustoszonych
ziem, a jej miasta wśród zrujnowanych miast będą spustoszone
[przez] czterdzieści lat. I rozproszę Egipcjan między narodami,
i rozrzucę ich po ziemiach. 13 Jednak tak mówi Pan BÓG:
Po upływie czterdziestu lat zgromadzę Egipcjan z narodów,
wśród których zostali rozproszeni. 14 I odwrócę niewolę Egiptu,
i przyprowadzę ich do ziemi Patros, do ziemi ich zamieszkania, i
będą tam nieznacznym królestwem. 15 Będzie ono najmniej
znaczące spośród królestw i nie wyniesie się więcej nad [inne]
narody. Umniejszę ich, aby nie panowali nad narodami. 16 I nie
będzie już ufnością domu Izraela, co przypominałoby o jego
nieprawości, gdy zwracał się do niego. I poznają, że ja jestem
Panem BOGIEM. 17 Potem, w roku dwudziestym siódmym, w
pierwszym miesiącu, pierwszego [dnia] tego miesiąca, doszło
do mnie słowo PANA: 18 Synu człowieczy, Nabuchodonozor,
król Babilonu, zmusił swoje wojsko do ciężkiej służby przeciwko
Tyrowi: każda głowa wyłysiała i każde ramię się obnażyło,
[lecz] ani on, ani jego wojsko nie otrzymali zapłaty z Tyru za
tę służbę, którą podejmował, [walcząc] przeciwko niemu. 19
Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto daję Nabuchodonozorowi,
królowi Babilonu, ziemię Egiptu, i zabierze jej dostatek, weźmie
jej łup, i pochwyci jej zdobycze, aby to było zapłatą dla jego
wojska. 20 Daję im ziemię Egiptu za ich pracę, którą dla mnie
podjęli, gdyż dla mnie pracowali, mówi Pan BÓG. 21 W tym
dniu sprawię, że wyrośnie róg domu Izraela, tobie też pozwolę
otworzyć usta pośród nich. I poznają, że ja jestem PANEM.

30 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG: Zawódźcie, [mówiąc]:
Ach, jakiż to dzień! 3 Bliski bowiem jest dzień, bliski jest
dzień PANA; będzie to dzień pochmurny i czas pogan. 4
I spadnie miecz na Egipt, i będzie wielka trwoga w Etiopii,
gdy polegną zabici w Egipcie, gdy zabiorą jego dostatek i
jego fundamenty będą zburzone. 5 Etiopia, Put i Lud, cała
różnorodna ludność, Kub i mieszkańcy sprzymierzonej ziemi
padną [razem] z nimi od miecza. 6 Tak mówi PAN: Upadną
ci, którzy wspierają Egipt, i runie pycha jego mocy. Od wieży
Sewene padną w niej od miecza, mówi Pan BÓG. 7 I będą
spustoszeni wśród spustoszonych ziem, a ich miasta znajdą się
wśród zburzonych miast. 8 I poznają, że ja jestem PANEM, gdy
rozpalę ogień w Egipcie, i wszyscy jego pomocnicy zostaną
skruszeni. 9 W tym dniu posłańcy wyruszą ode mnie w okrętach
na postrach spokojnej ziemi Etiopii; i ogarnie ich wielka trwoga,
jaka była w dniu [porażki] Egiptu. Oto bowiem nadchodzi.
10 Tak mówi Pan BÓG: Położę kres mnóstwu Egiptu przez
rękę Nabuchodonozora, króla Babilonu. 11 On i z nim jego
lud, najsrożsi z narodów, będą sprowadzeni, aby zniszczyć
tę ziemię. Dobędą swe miecze przeciw Egiptowi i napełnią

ziemię pobitymi. 12 Wysuszę rzeki i sprzedam ziemię w ręce
niegodziwych. Ręką cudzoziemców spustoszę ziemię wraz
ze wszystkim, co ją napełnia. Ja, PAN, [to] powiedziałem. 13
Tak mówi Pan BÓG: Zniszczę bożki i usunę posągi z Nof, i
nie będzie już księcia w ziemi Egiptu. Ześlę strach na ziemię
Egiptu. 14 Spustoszę Patros, rozniecę ogień w Soan i wykonam
sąd w No. 15 Wyleję swoją zapalczywość na Sin, twierdzę
Egiptu, i wytracę tłumy z No. 16 Rozniecę ogień w Egipcie, Sin
będzie cierpieć z bólu, No zostanie zniszczone i Nof będzie
codziennie dręczone. 17 Młodzieńcy z Awen i Pibeset polegną
od miecza, te [miasta] pójdą do niewoli. 18 W Tachpanches
dzień ogarną ciemności, gdy złamię tam jarzma Egiptu, i ustanie
w nim pycha jego mocy. Okryje go chmura i jego córki pójdą
do niewoli. 19 Tak wykonam sądy nad Egiptem. I poznają,
że ja jestem PANEM. 20 W roku jedenastym, w pierwszym
miesiącu, siódmego [dnia miesiąca], doszło do mnie słowo
PANA mówiące: 21 Synu człowieczy, złamałem ramię faraona,
króla Egiptu, i oto nie będzie ono obwiązane w celu uleczenia
ani nie zostanie owinięte bandażami, ani nie będzie związane,
by je wzmocnić, aby mogło trzymać miecz. 22 Dlatego tak mówi
Pan BÓG: Oto jestem przeciwko faraonowi, królowi Egiptu,
skruszę mu ramiona, zarówno to mocne, jak i to złamane, i
wytrącę miecz z jego ręki. 23 I rozproszę Egipcjan między
narodami, i rozrzucę ich po ziemiach. 24 Wzmocnię ramiona
króla Babilonu i włożę swój miecz w jego ręce, a ramiona
faraona złamię i będzie przed nim stękał, jak stęka śmiertelnie
zraniony. 25 Wzmocnię – mówię – ramiona króla Babilonu, a
ramiona faraona upadną; i poznają, że ja jestem PANEM, gdy
włożę swój miecz w ręce króla Babilonu, aby go wyciągnął
na ziemię Egiptu. 26 I rozproszę Egipcjan między narodami, i
rozrzucę ich po ziemiach. I poznają, że jestem PANEM.

31 Potem, w jedenastym roku, w trzecim [miesiącu],
pierwszego [dnia] tego miesiąca, doszło do mnie słowo
PANA mówiące: 2 Synu człowieczy, mów do faraona, króla
Egiptu, i do jego ludu: Do kogo jesteś podobny w swojej
wielkości? 3 Oto Assur [był] jak cedr na Libanie, o pięknych
gałęziach i szeroko rzucającym cieniu, o wysokim wzroście, a
jego wierzchołek był wśród gęstych gałęzi. 4 Wody dodały mu
wzrostu i głębiny go wywyższyły, ich rzeki roztoczyły dokoła
jego korzeń i puściły swoje strumienie ku wszystkim drzewom
polnym. 5 Dlatego swym wzrostem przewyższył wszystkie
drzewa polne i jego konary rozkrzewiły się, a dzięki obfitości
wód rozszerzyły się jego gałęzie, które wypuścił. 6 Na jego
gałęziach uwiło sobie gniazda wszelkie ptactwo niebieskie,
pod jego gałęziami rodziły się wszelkie zwierzęta polne i w
jego cieniu siadały wszystkie wielkie narody. 7 Był piękny
w swojej wielkości przez długość swoich gałęzi, gdyż jego
korzeń był nad obfitymi wodami. 8 Cedry w ogrodzie Bożym
nie przewyższały go. Cyprysy nie były podobne do jego gałęzi
i drzewa kasztanowe nie były podobne do jego konarów.
Żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie dorównało mu swoją
pięknością. 9 Ja uczyniłem go pięknym przez mnóstwo jego
gałęzi. Zazdrościły mu wszystkie drzewa Edenu, które [były] w
ogrodzie Bożym. 10 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ
wysoko wyrósł, wywyższył swój wierzchołek wśród gęstych
gałęzi i jego serce podniosło się z powodu jego wysokości; 11
Wydałem go w rękę najmocniejszego z narodów, aby się z nim
srogo obszedł. Odrzuciłem go z powodu jego niegodziwości. 12
A cudzoziemcy, ci najsroższi z narodów, wycięli go i porzucili.
Jego gałęzie padły na górach i we wszystkich dolinach i jego
konary połamały się nad wszystkimi strumieniami tej ziemi.
Wszystkie ludy ziemi ustąpiły spod jego cienia i opuściły go. 13
Na jego powalonym [pniu] osiądzie wszelkie ptactwo niebieskie i
na jego gałęziach będzie wszelki zwierz polny; 14 Aby żadne
drzewo [stojące] nad wodami nie wynosiło się z powodu swego
wzrostu i nie wypuszczało swoich wierzchołków wśród gęstych
gałęzi, i nie pyszniło się swoją wysokością żadne drzewo, które
pije wodę. Ci wszyscy bowiem są wydani na śmierć, wrzuceni
do najgłębszych stron ziemi, wśród synów ludzkich wraz z tymi,
którzy zstępują do dołu. 15 Tak mówi Pan BÓG: W dniu, kiedy
zstąpił do grobu, wzbudziłem lament, zamknąłem dla niego
głębinę i wstrzymałem jej strumienie, i zastawiłem wielkie wody.
Sprawiłem, że Liban okrył się ciemnością z jego powodu i z
jego powodu wszystkie drzewa polne zemdlały. **(Sheol h7585)** 16
Na huk jego upadku zadrżały narody, gdy go wrzucałem do
piekła z tymi, co do dołu zstępują. Wszystkie drzewa Edenu,
najwyborniejsze i najlepsze z Libanu, które piją wodę, doznają
pociechy w najgłębszych stronach ziemi. **(Sheol h7585)** 17 One
także zstąpiły z nim do piekła, do zabitych mieczem, którzy
byli jego ramieniem i którzy mieszkali w jego cieniu wśród
narodów. **(Sheol h7585)** 18 Do kogo byłeś podobny chwałą i
wielkością między drzewami Edenu? Oto zostaniesz zrzucony
wraz z drzewami Edenu do najgłębszych stron ziemi. Będziesz
leżał wśród nieobrzezanych wraz z pobitymi mieczem. To jest z
faraonem i całą jego rzeszą – mówi Pan BÓG.

32 W dwunastym roku, w dwunastym miesiącu, pierwszego
[dnia] tego miesiąca, doszło do mnie słowo PANA mówiące:
2 Synu człowieczy, podnieś lament nad faraonem, królem Egiptu,
i powiedz mu: Jesteś podobny do młodego lwa pośród narodów,
jesteś jak wieloryb w morzu, gdyż bujając po swoich rzekach,
mącisz wody swoimi nogami i mieszasz jego rzeki. 3 Tak mówi
Pan BÓG: Rozciągnę nad tobą swoją sieć w zgromadzeniu wielu
narodów, a wyciągną cię w swoim niewodzie. 4 I zostawię cię
na ziemi, porzucę cię na otwartym polu i sprawię, że obsiądzie
cię wszelkie ptactwo niebieskie, i nasycę tobą zwierzęta całej
ziemi. 5 Rozrzucę twoje ciało po górach i napełnię doliny twoją
wysokością. 6 Twoją ziemię, w której pływasz, napoję twoją
krwią aż do gór, i rzeki będą napełnione tobą. 7 A gdy cię zgaszę,
zakryję niebo i zaciemnię jego gwiazdy, słońce zakryję chmurą,
a księżyc nie da swego światła. 8 Wszystkie świecące światła
na niebie zaciemnię z twojego powodu i sprowadzę ciemność
na twoją ziemię, mówi Pan BÓG. 9 Nadto zasmucę serce
wielu narodów, gdy za moją sprawą nadejdzie [wieść] o twoim
zniszczeniu do narodów, do ziem, których nie znałeś. 10 Tak,
sprawię, że zdumieje się nad tobą wiele narodów, a ich królowie
bardzo się zatrwożą z twojego powodu, gdy zacznę wywijać
swoim mieczem przed nimi; i będą drżeć nieustannie – każdy o
swoją duszę – w dniu twego upadku. 11 Tak bowiem mówi Pan

BÓG: Miecz króla Babilonu spadnie na ciebie. 12 Mieczami
mocarzy powalę twoją rzeszę. Najokrutniejsi ze wszystkich
narodów zniszczą pychę Egiptu i będzie zgładzone całe jego
mnóstwo. 13 Wytępię całe jego bydło znad wielkich wód, tak że
nie zamąci ich stopa ludzka ani nie zamąci ich kopyto bydlęcia.
14 Wtedy sprawię, że ich wody uspokoją się, a ich rzeki popłyną
jak oliwa – mówi Pan BÓG. 15 Gdy zamienię ziemię Egiptu
w spustoszenie, a ziemia zostanie pozbawiona tego, co ją
napełnia, gdy pobiję wszystkich jej mieszkańców, wtedy poznają,
że ja jestem PANEM. 16 To jest lament, który podniosą nad
nią. Córki narodów będą ją opłakiwać. Nad Egiptem i nad całą
jego rzeszą będą lamentować, mówi Pan BÓG. 17 Potem,
w dwunastym roku, piętnastego [dnia] miesiąca, doszło do
mnie słowo PANA mówiące; 18 Synu człowieczy, zawódź nad
rzeszą Egiptu, zepchnij ją i córki tych sławnych narodów aż
do najniższych stron ziemi, do tych, którzy zstępują do dołu.
19 I [mów]: Kogo przewyższasz pięknem? Zstąp i połóż się z
nieobrzezanymi. 20 Padną pośród pobitych mieczem; został
wydany pod miecz, wywleczcie go z całą jego rzeszą. 21
Najmocniejsi z mocarzy będą do niego mówić spośród piekła
wraz z jego pomocnikami. Zstąpili [tam], leżą z nieobrzezanymi
pobitymi mieczem. **(Sheol h7585)** 22 Tam [jest] Assur i cała jego
rzesza, wokół niego [są] jego groby; wszyscy ci pobici upadli
od miecza. 23 Ich groby są położone po stronach dołu, jego
rzesza jest dokoła jego grobu. Ci wszyscy pobici polegli od
miecza, ci, którzy szerzyli postrach w ziemi żyjących. 24 Tam
[jest] Elam i cała jego rzesza dokoła jego grobu, ci wszyscy
pobici upadli od miecza i zstąpili nieobrzezani do najgłębszych
stron ziemi; szerzyli swój postrach w ziemi żyjących. Już znoszą
swoją hańbę z tymi, którzy zstępują do dołu. 25 Postawili mu
łoże pośród pobitych z całą jego rzeszą, wokół niego są jego
groby. Wszyscy ci nieobrzezani są pobici mieczem. Ich postrach
szerzył się w ziemi żyjących, ale już ponoszą swoją hańbę z
tymi, którzy zstąpili do dołu, a wśród pobitych zostali położeni.
26 Tam [jest] Meszek, Tubal i cała jego rzesza, i wokoło niego
jego groby. Ci wszyscy nieobrzezani [zostali] pobici mieczem,
choć szerzyli swój postrach w ziemi żyjących. 27 Oni jednak nie
będą leżeć z mocarzami, którzy spośród nieobrzezanych upadli
i zstąpili do grobu ze swym orężem wojennym i położono im
miecze pod głowy. Ich nieprawości zaś zostaną na ich kościach,
chociaż byli postrachem dla mocarzy w ziemi żyjących. **(Sheol
h7585)** 28 I ty będziesz skruszony wśród nieobrzezanych, i
będziesz leżał pośród pobitych mieczem. 29 Tam [jest] Edom,
jego królowie i wszyscy jego książęta, którzy zostali położeni
ze swoją mocą i wraz z pobitymi mieczem. Ci będą leżeć z
nieobrzezanymi i z tymi, którzy zstępują do dołu. 30 Tam [są]
wszyscy książęta północy i wszyscy Sydończycy, którzy zstępują
do pobitych; wstydzą się swego postrachu, jaki szerzyli swoją
mocą, i leżą nieobrzezani z pobitymi mieczem. Znoszą swoją
hańbę z tymi, którzy zstępują do dołu. 31 Zobaczy ich faraon i
ucieszy się z całej swojej rzeszy, którą pobito mieczem, faraon
i całe jego wojsko – mówi Pan BÓG. 32 Szerzyłem bowiem
swój postrach w ziemi żyjących i zostanie położony wśród
nieobrzezanych z pobitymi mieczem – faraon i cała jego rzesza
– mówi Pan BÓG.

33 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
przemów do synów twego ludu i powiedz im: Gdy
sprowadzam miecz na jakąś ziemię, a lud tej ziemi weźmie
jakiegoś mężczyznę spośród siebie i ustanowi go sobie stróżem;
3 A [on], gdy zobaczy nadciągający miecz na tę ziemię, zadmie
w trąbę i ostrzeże lud; 4 A ktoś usłyszy dźwięk trąby i nie
przyjmie przestrogi, a miecz przyjdzie i zabierze go, to jego krew
spadnie na jego [własną] głowę. 5 Dźwięk trąby usłyszał, ale nie
przyjął przestrogi, jego krew spadnie na niego. Ten jednak, który
przyjmie przestrogę, ocali swoją duszę. 6 Ale jeśli stróż zobaczy
nadciągający miecz, a nie zadmie w trąbę i ludu nie ostrzeże, a
przyjdzie miecz i zabierze kogoś z nich, to ten [jest] porwany w
swojej nieprawości, ale jego krwi zażądam z ręki tego stróża. 7
Ciebie, synu człowieczy, ciebie ustanowiłem stróżem dla domu
Izraela. Gdy usłyszysz słowo z moich ust, ostrzeżesz go ode
mnie. 8 Gdy mówię do bezbożnego: Bezbożniku, na pewno
umrzesz – a ty mu [tego] nie powiesz, aby przestrzec bezbożnika
przed jego drogą, to ten bezbożnik umrze z powodu swojej
nieprawości; ale jego krwi zażądam z twojej ręki. 9 Jeśli jednak
ostrzeżesz bezbożnego przed jego drogą, aby odwrócił się od
niej, a on się nie odwróci od swojej drogi, to umrze on z powodu
swojej nieprawości; ale ty ocalisz swoją duszę. 10 Ty więc, synu
człowieczy, mów do domu Izraela: Tak mówicie: Skoro ciążą na
nas nasze występki i nasze grzechy, tak że w nich marniejemy,
to jakże możemy żyć? 11 Powiedz im: Jak żyję, mówi Pan BÓG:
Nie pragnę śmierci bezbożnego, ale aby bezbożny odwrócił się
od swojej drogi i żył. Odwróćcie się, odwróćcie się od swoich
złych dróg. Dlaczego macie umrzeć, domu Izraela? 12 Ty więc,
synu człowieczy, mów do synów swego ludu: Sprawiedliwość
sprawiedliwego nie wybawi go w dniu jego przestępstwa, a
bezbożność bezbożnego nie zgubi go w dniu, kiedy się odwróci
od swojej bezbożności. Sprawiedliwy nie będzie mógł żyć
dzięki swojej [sprawiedliwości] w dniu, kiedy zgrzeszy. 13
Jeśli powiem sprawiedliwemu: Na pewno będziesz żyć, a on,
polegając na swojej sprawiedliwości, uczyni nieprawość, to
żadna jego sprawiedliwość nie będzie wspomniana, ale umrze z
powodu swojej nieprawości, którą uczynił. 14 A jeśli powiem
bezbożnemu: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swego
grzechu i uczyni to, co prawe i sprawiedliwe; 15 Jeśli bezbożny
zwróci zastaw, odda to, co wydarł, i będzie chodził według praw
życia, nie czyniąc nieprawości, na pewno będzie żył i nie umrze.
16 Żadne jego grzechy, które popełnił, nie będą mu wspominane.
Czynił to, co prawe i sprawiedliwe; na pewno będzie żył. 17
Lecz synowie twego ludu mówią: Droga Pana nie jest słuszna,
choć to ich droga nie jest słuszna. 18 Jeśli sprawiedliwy odwróci
się od swojej sprawiedliwości i będzie czynił nieprawość, to
umrze z jej powodu. 19 Ale jeśli bezbożny odwróci się od swojej
bezbożności i będzie czynił to, co prawe i sprawiedliwe, to dzięki
temu będzie żył. 20 Wy jednak mówicie: Droga Pana nie jest
słuszna. Domu Izraela, będę sądził każdego z was według jego
drogi. 21 I stało się w dwunastym roku naszego uprowadzenia, w
dziesiątym [miesiącu], piątego [dnia] tego miesiąca, że przyszedł
do mnie jeden zbieg z Jerozolimy, mówiąc: Zdobyto miasto. 22
A ręka PANA była nade mną wieczorem, zanim przyszedł ten
zbieg, i otworzyła moje usta, aż ten przyszedł do mnie rano.

Otworzyła moje usta i nie byłem już niemy. 23 I doszło do mnie
słowo PANA mówiące: 24 Synu człowieczy, mieszkańcy tych
spustoszonych miejsc w ziemi Izraela mówią: Abraham był
jeden i wziął ziemię w posiadanie. Ale nas jest wielu, nam więc
dana jest ta ziemia w posiadanie. 25 Dlatego mów do nich:
Tak mówi Pan BÓG: Jadacie z krwią, podnosicie swe oczy ku
swoim bożkom i przelewacie krew, a ziemię chcielibyście wziąć
w posiadanie? 26 Opieracie się na swoim mieczu, popełniacie
obrzydliwość i każdy plugawi żonę swego bliźniego, a ziemię
chcielibyście wziąć w posiadanie? 27 Tak im powiedz: Tak mówi
Pan BÓG: Jak żyję, ci, którzy są w spustoszonych miejscach,
polegną od miecza, a [kto jest na] otwartym polu, tego wydam
zwierzętom na pożarcie, a ci, którzy są w warowniach lub w
jaskiniach, umrą od zarazy. 28 I wydam ziemię na wielkie
spustoszenie, i ustanie pycha jej mocy; spustoszeją góry Izraela
i nikt przez nie nie będzie przechodził. 29 I poznają, że ja jestem
PANEM, gdy wydam [ich] ziemię na wielkie spustoszenie z
powodu wszystkich ich obrzydliwości, które czynili. 30 Ale co do
ciebie, synu człowieczy, synowie twego ludu często rozmawiają
o tobie przy murach i w drzwiach domów, i mówi jeden do
drugiego, każdy do swego bliźniego: Chodźcie i posłuchajcie, co
za słowo wyszło od PANA. 31 I przychodzą do ciebie, tak zwykł
przychodzić lud, zasiadają przed tobą [jak] mój lud i słuchają
twoich słów, ale ich nie wypełniają. Mają bowiem miłość na
ustach, lecz ich serce podąża za niegodziwym zyskiem. 32 A
oto jesteś dla nich jak urokliwa pieśń [tego, który] ma piękny
głos i cudownie gra. Słuchają bowiem twoich słów, ale ich nie
wykonują. 33 Lecz gdy to nadejdzie – oto nadejdzie – wtedy
poznają, że prorok był pośród nich.

34 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz
im: Tak mówi Pan BÓG do tych pasterzy: Biada pasterzom
Izraela, którzy sami siebie pasą! Czy pasterze nie [powinni] paść
trzody? 3 Jadacie tłuszcz, okrywacie się wełną i zabijacie tuczne
[zwierzęta], lecz trzody nie pasiecie. 4 Słabych nie posilacie,
chorego nie leczycie, złamanego nie obwiązujecie, spłoszonego
nie przyprowadzacie ani zgubionego nie szukacie, ale siłą i
okrucieństwem panujecie nad nimi. 5 Tak że rozproszyły się, bo
nie było pasterza, i stały się żerem dla wszelkiego zwierzęcia
polnego, ponieważ się rozpierzchnęły. 6 Moje owce błąkają
się po wszystkich górach i po każdym wysokim pagórku. Moja
trzoda rozproszyła się po całej ziemi, a nikt ich nie szukał i
nikt [o nie] nie pytał. 7 Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa
PANA: 8 Jak żyję, mówi Pan BÓG: Ponieważ moja trzoda stała
się łupem i moje owce stały się żerem wszelkiego zwierzęcia
polnego, bo nie [ma] pasterza, a moi pasterze nie szukali moich
owiec, ale pasterze paśli [tylko] samych siebie, a moich owiec
nie paśli; 9 Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa PANA. 10 Tak
mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko pasterzom. Zażądam
[moich] owiec z ich ręki i sprawię, że przestaną paść moje owce
i pasterze nie będą już paśli samych siebie. Wyrwę moje owce z
ich paszczy i nie będą już dla nich pokarmem. 11 Tak bowiem
mówi Pan BÓG: Oto ja sam będę szukać moich owiec i o nie
pytać. 12 Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, kiedy znajduje
się wśród swoich rozproszonych owiec, tak ja będę troszczył się
o moje owce i wyrwę je ze wszystkich miejsc, dokąd zostały
rozproszone w dzień pochmurny i mroczny. 13 Wyprowadzę
je z narodów, zgromadzę je z ziem i przyprowadzę je do ich
ziemi, i będę je pasł na górach Izraela nad strumieniami i po
wszystkich zamieszkałych miejscach tej ziemi. 14 Będę je pasł
na dobrym pastwisku, a ich pastwisko będzie na wysokich
górach Izraela. Tam będą odpoczywać na bujnych błoniach
i na tłustych pastwiskach będą się pasły na górach Izraela.
15 Ja [sam] będę pasł moje owce i sprawię, że położą się,
mówi Pan BÓG. 16 Będę szukał zagubionej i przyprowadzę
spłoszoną, obwiążę [to, co] złamane, i posilę słabą. Ale wytracę
tłustą i mocną, [bo] będę je pasł w prawości. 17 A do was, moja
trzodo, tak mówi Pan BÓG: Oto będę rozsądzał między owcą
a owcą, [między] baranami a kozłami. 18 Czy mało wam, że
się pasiecie na dobrym pastwisku, a resztę waszych pastwisk
depczecie swoimi nogami; że pijecie czystą wodę, a resztę
mącicie swoimi nogami? 19 A moje owce muszą się paść na
tym, co zdeptaliście swoimi nogami, i pić to, co zmąciliście
swoimi nogami. 20 Dlatego tak mówi do nich Pan BÓG: Oto sam
rozsądzę między owcą tłustą i owcą chudą. 21 Ponieważ bokiem
i ramieniem odpychaliście i swoimi rogami bodliście wszystkie
słabe, tak że je rozpędziliście; 22 Ocalę moje owce i nie będą
już łupem. Rozsądzę między owcą a owcą. 23 I ustanowię nad
nimi jednego pasterza, który będzie je pasł, mego sługę Dawida.
On będzie je pasł i on będzie ich pasterzem. 24 A ja, PAN, będę
ich Bogiem, a mój sługa Dawid [będzie] księciem pośród nich.
Ja, PAN, [to] powiedziałem. 25 Zawrę z nimi przymierze pokoju i
wytępię dzikie zwierzęta z ziemi. I będą bezpiecznie mieszkały
na pustyni, i spały w lasach. 26 Ponadto dam błogosławieństwo
im oraz okolicy mojego pagórka. Będę zsyłał deszcz w swoim
czasie, będą [to] deszcze błogosławieństwa. 27 Drzewo polne
wyda swój owoc i ziemia wyda swój plon. Będą oni bezpieczni
na swojej ziemi i poznają, że ja jestem PANEM, gdy połamię
drążki ich jarzma i wyrwę ich z ręki tych, którzy ich zniewolili. 28
I już nie będą łupem narodów ani zwierzęta ziemi nie będą ich
pożerały, ale będą bezpiecznie mieszkali i nikt ich nie będzie
straszył. 29 Wzbudzę im sławną latorośl i już nie będą niszczeni
głodem w ziemi, ani nie będą znosili zniewag pogan. 30 I
poznają, że ja, PAN, ich Bóg, jestem z nimi, a oni, dom Izraela,
są moim ludem, mówi Pan BÓG. 31 A wy, moje owce, owce
mego pastwiska, jesteście ludźmi, a ja jestem waszym Bogiem,
mówi Pan BÓG.

35 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
zwróć swoją twarz przeciwko górze Seir i prorokuj
przeciwko niej. 3 Mów do niej: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem
przeciwko tobie, góro Seir, wyciągnę moją rękę przeciwko
tobie i wydam cię na wielkie spustoszenie. 4 Twoje miasta
zamienię w ruiny i będziesz spustoszona. I poznasz, że ja jestem
PANEM. 5 Ponieważ żywiłaś wieczną nienawiść i wydałaś
synów Izraela pod ostrze miecza w czasie ich utrapienia, w
czasie wykonywania ich kary; 6 Dlatego, jak żyję, mówi Pan
BÓG, wydam cię na zabicie i krew będzie cię ścigać. Ponieważ
nie znienawidziłaś krwi, krew będzie cię ścigać. 7 I zamienię
górę Seir w wielkie spustoszenie, wygubię z niej każdego, który
przechodzi i który wraca. 8 Jej góry napełnię jej zabitymi. Na

twoich pagórkach, na twoich dolinach i [we] wszystkich twoich
strumieniach padną pobici mieczem. 9 Zamienię cię w wieczne
spustoszenie i twoje miasta nie będą zamieszkałe. I poznacie,
że ja jestem PANEM. 10 Ponieważ powiedziałaś: Te dwa narody
i te dwa kraje będą moje, weźmiemy je w posiadanie, chociaż
PAN tam przebywał; 11 Jak żyję, mówi Pan BÓG, uczynię
według twego gniewu i według twojej zawiści, z jaką postąpiłaś
w swej nienawiści względem nich, i dam się poznać wśród
nich, gdy cię osądzę. 12 I poznasz, że ja jestem PANEM i
słyszałem wszystkie twoje obelgi, które wypowiedziałaś przeciw
górom Izraela, mówiąc: Są spustoszone, zostały nam dane na
pożarcie. 13 Tak się wynosiliście swoimi ustami przeciwko mnie
i mnożyliście swoje słowa przeciwko mnie. Ja [to] słyszałem. 14
Tak mówi Pan BÓG: Kiedy cała ziemia będzie się radować,
wtedy zamienię cię w pustkowie. 15 Jak ty się radowałaś
nad dziedzictwem domu Izraela, że zostało spustoszone, tak
uczynię i tobie: będziesz spustoszona, góro Seir i cały Edomie. I
poznają, że ja jestem PANEM.

36 A ty, synu człowieczy, prorokuj o górach Izraela i mów:
Góry Izraela, słuchajcie słowa PANA. 2 Tak mówi Pan
BÓG: Ponieważ wróg powiedział o was: Ha! Prastare wysokości
stały się naszą posiadłością; 3 Prorokuj i mów: Tak mówi Pan
BÓG: Ponieważ zburzono was i pochłonięto zewsząd, abyście
się stały dziedzictwem reszty narodów i wzięto was na język
oraz na obmowę ludzi; 4 Dlatego, góry Izraela, słuchajcie
słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG do gór i pagórków, do
strumieni i dolin, do spustoszonych ruin i opuszczonych miast,
które stały się łupem i pośmiewiskiem dla reszty okolicznych
narodów. 5 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Zaprawdę, w ogniu
swojej zapalczywości będę mówił przeciw reszcie tych narodów
i przeciwko całemu Edomowi, którzy wzięli sobie moją ziemię
w posiadanie z radością całego serca i z pogardą duszy, aby
siedlisko jej wygnańców stało się łupem. 6 Dlatego prorokuj
o ziemi Izraela i mów do gór i pagórków, do strumieni i dolin:
Tak mówi Pan BÓG: Oto przemówiłem w swojej zazdrości i w
swojej zapalczywości, ponieważ znosiliście zniewagi narodów.
7 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ja podniosłem swoją rękę:
Zaprawdę, te narody, które są wokół was, same będą znosić
swoją hańbę. 8 A wy, góry Izraela, wypuścicie swe gałązki i
wydacie swój owoc memu ludowi Izraela, bo zbliża się jego
przyjście. 9 Oto bowiem [idę] do was i powrócę do was,
będziecie uprawiane i obsiane. 10 I rozmnożę na was ludzi,
cały dom Izraela, miasta będą zamieszkane i miejsca zburzone
zostaną odbudowane. 11 Rozmnożę na was ludzi i bydło, będą
liczni i płodni. I sprawię, że będziecie mieszkać jak za waszych
dawnych czasów i będę wam czynić lepiej niż na początku.
I poznacie, że ja jestem PANEM. 12 Bo przyprowadzę na
was ludzi, swój lud Izraela. Posiądą cię i będziesz dla nich
dziedzictwem, i nigdy więcej nie pozbawisz ich potomstwa. 13
Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówią do was: Ty jesteś tą
[ziemią], która pożera ludzi i pozbawia narody potomstwa; 14
Już nie będziesz pożerać ludzi ani pozbawiać potomstwa swoje
narody, mówi Pan BÓG. 15 I już nie dopuszczę, aby w tobie były
słyszane obelgi narodów, nie będziesz już znosić zniewag ludzi
i nie będziesz już doprowadzać swoich narodów do upadku,
mówi Pan BÓG. 16 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:
17 Synu człowieczy, gdy dom Izraela mieszkał w swej ziemi,
plugawił ją swymi drogami i czynami. Jego droga wobec mnie
była jak nieczystość odłączonej [kobiety]. 18 Dlatego wylałem
na nich swój gniew z powodu krwi, którą wylali na ziemię, i z
powodu ich bożków, którymi ją splugawili. 19 I rozproszyłem ich
między narodami, i zostali rozrzuceni po ziemiach. Osądziłem
ich według ich dróg i według ich czynów. 20 A [gdy] weszli do
narodów, do których przybyli, zbezcześcili [tam] moje święte
imię, gdy o nich mówiono: To jest lud PANA, a z jego ziemi
wyszli. 21 Ale żal mi się zrobiło mojego świętego imienia, które
zbezcześcił dom Izraela wśród narodów, do których przybył.
22 Dlatego mów do domu Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Nie
dla was ja [to] czynię, domu Izraela, ale przez wzgląd na
moje święte imię, które zbezcześciliście wśród narodów, do
których przybyliście. 23 I uświęcę moje wielkie imię, które było
zbezczeszczone wśród narodów, które wy zbezcześciliście
pośród nich. I poznają narody, że ja jestem PANEM, mówi Pan
BÓG, gdy będę uświęcony w was na ich oczach. 24 Zabiorę
was bowiem spośród narodów, zgromadzę was ze wszystkich
ziem i przyprowadzę was do waszej ziemi. 25 I pokropię was
czystą wodą, i będziecie czyści. Oczyszczę was ze wszystkich
waszych nieczystości i ze wszystkich waszych bożków. 26 I
dam wam nowe serce, i włożę nowego ducha do waszego
wnętrza. Wyjmę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam
serce mięsiste. 27 Włożę mego Ducha do waszego wnętrza i
sprawię, że będziecie chodzić według moich ustaw [i będziecie]
przestrzegać moich sądów, i wykonywać je. 28 Zamieszkacie
w ziemi, którą dałem waszym ojcom, będziecie moim ludem,
a ja będę waszym Bogiem. 29 I wyzwolę was od wszystkich
waszych nieczystości. Przywołam zboża i rozmnożę je, a nie
dopuszczę do was głodu. 30 Rozmnożę też owoc drzew i plony
pól, abyście już nie znosili hańby głodu wśród narodów. 31
Wtedy przypomnicie sobie wasze złe drogi i wasze czyny, które
nie [były] dobre, i samych siebie będziecie się brzydzić z powodu
waszych nieprawości i obrzydliwości. 32 Nie ze względu na was
[to] czynię, mówi Pan BÓG, niech wam to będzie wiadome.
Wstydźcie się i rumieńcie się z powodu waszych dróg, domu
Izraela. 33 Tak mówi Pan BÓG: W dniu, w którym was oczyszczę
ze wszystkich waszych nieprawości, zaludnię miasta i miejsca
zburzone zostaną odbudowane. 34 A spustoszała ziemia będzie
uprawiana, zamiast być spustoszeniem na oczach wszystkich
przechodniów. 35 I powiedzą: Ta spustoszona ziemia stała się
jak ogród Eden; miasta puste, opuszczone i zniszczone, [są]
teraz obwarowane i zamieszkałe. 36 I narody, które wokół was
pozostaną, poznają, że ja, PAN, odbudowałem to, co zburzone,
i zasadziłem to, co spustoszone. Ja, PAN, to powiedziałem
i uczynię. 37 Tak mówi Pan BÓG: Jeszcze w tym [jednym]
dam się uprosić domowi Izraela, aby im [to] uczynić: Pomnożę
[liczbę] ich ludzi jak trzodę. 38 Jak trzodę na ofiary, jak trzodę
Jerozolimy w czasie jej uroczystych świąt, tak spustoszone
miasta będą wypełnione trzodami ludzi. I poznają, że ja jestem
PANEM.

37 Ręka PANA była nade mną i on wyprowadził mnie w
duchu PANA, i postawił mnie w środku doliny, która

była pełna kości; 2 Przeprowadził mnie obok nich dokoła, a
oto było ich bardzo dużo na obszarze tej doliny, a oto były
bardzo wyschłe. 3 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy
te kości ożyją? Odpowiedziałem: Panie BOŻE, ty wiesz. 4
Wtedy powiedział do mnie: Prorokuj o tych kościach i mów do
nich: Wyschłe kości, słuchajcie słowa PANA. 5 Tak mówi Pan
BÓG do tych kości: Oto sprawię, że wstąpi w was tchnienie i
ożyjecie; 6 Nałożę na was ścięgna i sprawię, że obrośniecie
ciałem, oblekę was w skórę, i włożę w was tchnienie, i ożyjecie.
I poznacie, że ja jestem PANEM. 7 Prorokowałem więc, jak
mi rozkazano. A gdy prorokowałem, powstał szum, a oto
poruszenie; i kości zbliżyły się [do siebie], kość do swojej kości.
8 I spojrzałem, a oto pojawiły się na nich ścięgna, obrosły ciałem
i skóra je powlekła z wierzchu, ale nie było w nich tchnienia.
9 I powiedział do mnie: Prorokuj do wiatru, prorokuj, synu
człowieczy, i powiedz do wiatru: Tak mówi Pan BÓG: Przyjdź od
czterech wiatrów, tchnienie, i powiej na tych zabitych, i niech
ożyją. 10 Prorokowałem więc, jak mi rozkazał, i wstąpiło w nie
tchnienie, a ożyły i stanęły na nogach, bardzo, bardzo liczne
wojsko. 11 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, te kości
to cały dom Izraela. Oto mówią: Nasze kości wyschły, nasza
nadzieja przepadła, jesteśmy zgubieni. 12 Dlatego prorokuj i
mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Oto otworzę wasze groby i
wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój, i przyprowadzę
was do ziemi Izraela. 13 I poznacie, że ja jestem PANEM, gdy
otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów,
ludu mój. 14 Włożę w was mojego ducha i ożyjecie, i osadzę
was w waszej ziemi. I poznacie, że ja, PAN, to powiedziałem
i uczyniłem, mówi PAN. 15 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące: 16 A ty, synu człowieczy, weź sobie kawałek drewna i
napisz na nim: Dla Judy i synów Izraela, jego towarzyszy. Weź
też drugi [kawałek] drewna i napisz na nim: Dla Józefa, drewno
Efraima i całego domu Izraela, jego towarzyszy. 17 I złóż je jedno
z drugim w jeden kawałek, aby stanowiły jedno w twoim ręku.
18 A gdy synowie twego ludu zapytają cię: Czy nie oznajmisz
nam, co przez to rozumiesz? 19 Powiesz im: Tak mówi Pan
BÓG: Oto wezmę drewno Józefa, które jest w ręku Efraima oraz
pokolenia Izraela, jego towarzyszy, i przyłożę je do tamtego, do
drewna Judy, i uczynię je jednym drewnem, i staną się jednym
w moim ręku. 20 A te drewna, na których napiszesz, będą w
twoim ręku na ich oczach. 21 Potem powiedz do nich: Tak
mówi Pan BÓG: Oto wezmę synów Izraela spośród narodów, do
których przybyli, zgromadzę ich zewsząd i przyprowadzę ich do
ich ziemi. 22 I uczynię ich jednym narodem w ziemi, na górach
Izraela, i jeden król będzie królem nad nimi wszystkimi. Nie będą
już dwoma narodami i już nie podzielą się na dwa królestwa.
23 Nie splugawią się już swymi bożkami i obrzydliwościami
oraz wszelkimi występkami. Wybawię ich ze wszystkich ich
miejsc zamieszkania, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich. I będą
moim ludem, a ja będę ich Bogiem. 24 Mój sługa Dawid będzie
królem nad nimi i wszyscy będą mieli jednego pasterza. Będą
chodzić według moich sądów, [będą] przestrzegać moich ustaw
i wykonywać je. 25 I zamieszkają w tej ziemi, którą dałem
mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali wasi ojcowie; będą
w niej mieszkali, oni, ich synowie i synowie ich synów, aż na
wieki, a mój sługa Dawid [będzie] ich księciem na wieki. 26
Zawrę też z nimi przymierze pokoju, które będzie przymierzem
wiecznym z nimi. Osadzę ich i rozmnożę, i umieszczę swoją
świątynię pośród nich na wieki. 27 Mój przybytek będzie wśród
nich i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 28 I poznają
narody, że ja jestem PANEM, który uświęca Izraela, gdy moja
świątynia będzie wśród nich na wieki.

38 I doszło do mnie słowo PANA mówiące: 2 Synu człowieczy,
zwróć swoją twarz przeciwko Gogowi w ziemi Magog,
naczelnemu księciu w Meszek i Tubal, i prorokuj przeciw
niemu. 3 I mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciw tobie,
Gogu, naczelny księciu w Meszek i Tubal. 4 Zawrócę cię i
włożę haki w twoje szczęki, i wyprowadzę ciebie i całe twoje
wojsko, konie i jeźdźców, wszystkich w pełnym uzbrojeniu,
wielki zastęp z tarczami i puklerzami, wszystkich władających
mieczem; 5 A z nimi Persów, Etiopczyków i Putejczyków,
wszystkich uzbrojonych w tarczę i hełm; 6 Gomer i wszystkie
jego oddziały, dom Togarmy z północnych stron i wszystkie
jego oddziały, liczne narody z tobą. 7 Przygotuj się i bądź
gotowy, ty i twoje wszystkie zastępy, które się zebrały u ciebie, i
bądź ich stróżem. 8 Po wielu dniach zostaniesz nawiedzony,
przy końcu lat przybędziesz do ziemi uwolnionej od miecza,
której [lud] został zebrany spośród wielu narodów, na góry
Izraela, które były długo spustoszeniem, a będąc wyprowadzeni
spośród narodów, oni wszyscy zamieszkają bezpiecznie. 9
Wyruszysz i nadciągniesz jak burza, będziesz jak chmura
okrywająca ziemię, ty i wszystkie twoje zastępy oraz liczne
ludy z tobą. 10 Tak mówi Pan BÓG: W tym dniu zrodzą się
myśli w twoim sercu i będziesz miał złe zamiary; 11 I powiesz:
Wyruszę do ziemi o nieobwarowanych wsiach; napadnę na
[ludzi] spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie, na wszystkich,
którzy mieszkają bez murów i nie mają ani rygli, ani bram; 12
Aby zabrać łupy i zagarnąć zdobycze, aby swą rękę położyć na
spustoszone miejsca, [które znowu] zostały zamieszkane, i na
lud zgromadzony spośród narodów, który zdobył bydło i dobra,
a mieszka w środku ziemi. 13 Szeba, Dedan i kupcy Tarszisz
oraz wszystkie jego lwięta zapytają cię: Czy przybyłeś, aby
zabrać łupy? Czy na zagarnięcie zdobyczy zgromadziłeś swoje
zastępy, aby zabrać srebro i złoto, zabierać bydło i dobra, aby
zgarnąć wielki łup? 14 Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów
do Goga: Tak mówi Pan BÓG: Czy w dniu, gdy mój lud Izraela
będzie mieszkał bezpiecznie, nie będziesz [o tym] wiedział? 15 I
przyjdziesz ze swego miejsca z północnych stron, ty i liczne ludy
z tobą, wszyscy jadący na koniach, wielki zastęp i liczne wojsko;
16 I nadciągniesz przeciwko mojemu ludowi Izraela jak chmura,
by okryć tę ziemię. W dniach ostatecznych przyprowadzę cię do
swojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy będę uświęcony w
tobie, Gogu, na ich oczach. 17 Tak mówi Pan BÓG: Czyż ty nie
[jesteś] tym, o którym mówiłem w dawnych dniach przez moje
sługi, proroków Izraela, którzy prorokowali za dni tamtych lat,
że ja sprowadzę cię na nich? 18 Ale w dniu, w którym Gog
nadciągnie przeciwko ziemi Izraela, mówi Pan BÓG, wzmoże
się zapalczywość mego gniewu; 19 Powiedziałem bowiem
w swojej gorliwości i w ogniu swojego gniewu: Zaprawdę, w

tym dniu będzie wielkie trzęsienie w ziemi Izraela; 20 I zadrżą
przede mną ryby morskie i ptactwo niebieskie, zwierzęta polne i
wszelkie zwierzęta pełzające po ziemi, a także wszyscy ludzie,
którzy są na powierzchni ziemi; rozpadną się góry, upadną
wysokie wieże i każdy mur runie na ziemię. 21 Przywołam miecz
przeciwko niemu po wszystkich moich górach, mówi Pan BÓG.
Miecz każdego zwróci się przeciwko swemu bratu. 22 I osądzę
go zarazą i krwią, ześlę ulewny deszcz i kamienie gradu, ogień i
siarkę – na niego, na jego wojska i na liczne ludy, które z nim
[będą]. 23 Okażę się wielki i święty i dam się poznać na oczach
wielu narodów, i poznają, że ja jestem PANEM.

39 Ty więc, synu człowieczy, prorokuj przeciwko Gogowi i
mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko tobie,
Gogu, naczelny księciu w Meszek i Tubal. 2 Zawrócę cię
i zostawię z ciebie tylko szóstą część, wyprowadzę cię z
północnych stron i wprowadzę cię na góry Izraela. 3 Wytrącę
twój łuk z twej lewej ręki i wybiję twoje strzały z twej prawej
ręki. 4 Na górach Izraela padniesz ty i wszystkie twoje zastępy
oraz ludy, które będą z tobą. Wydam cię na pożarcie ptactwu,
wszelkim istotom skrzydlatym i zwierzętom polnym. 5 Padniesz
na otwartym polu, bo ja to wypowiedziałem, mówi Pan BÓG. 6 I
ześlę ogień na Magoga i na tych, którzy bezpiecznie mieszkają
na wyspach. I poznają, że ja jestem PANEM. 7 A dam poznać
moje święte imię pośród mojego ludu Izraela i nie pozwolę już
zbezcześcić mojego świętego imienia. I poznają narody, że ja
jestem PANEM, Święty w Izraelu. 8 Oto nadchodzi [to] i spełni
się, mówi Pan BÓG. To jest dzień, o którym mówiłem. 9 Wtedy
mieszkańcy miast Izraela wyjdą, rozniecą ogień i spalą oręże:
tarcze i puklerze, łuki i strzały, oszczepy i włócznie. I będą tym
palić ogień przez siedem lat. 10 Nie będą znosić drwa z pola ani
rąbać go w lasach, ale orężem będzie się palić. A złupią tych,
którzy ich łupili, i będą plądrować tych, którzy ich plądrowali,
mówi Pan BÓG. 11 I stanie się w tym dniu, że dam Gogowi
miejsce na grób, tam w Izraelu, dolinę przechodzących na
wschód od morza, która zatka [usta] przechodniów. Pogrzebią
tam Goga i całą jego rzeszę i nazwą ją Doliną Hamon-Gog. 12
Dom Izraela będzie ich grzebać przez siedem miesięcy, aby
oczyścić ziemię. 13 A tak będzie ich grzebał cały lud tej ziemi i
wyjdzie mu to na chwałę w dniu, w którym będę uwielbiony,
mówi Pan BÓG. 14 I wyznaczą mężczyzn, którzy będą stale
przechodzić po tej ziemi, aby wraz z przechodniami grzebać
tych, którzy pozostali na ziemi, by ją oczyścić. Po upływie
siedmiu miesięcy zaczną przeszukiwanie. 15 A gdy przybysze
będą przechodzić przez ziemię, a któryś [z nich] zobaczy kość
ludzką, postawią przy niej znak, aż grabarze ją pogrzebią w
Dolinie Hamon-Gog. 16 A nazwa tego miasta będzie Hamona.
I tak oczyszczą ziemię. 17 A ty, synu człowieczy, tak mówi
Pan BÓG: Powiedz ptactwu, wszelkim istotom skrzydlatym i
zwierzętom polnym: Zbierzcie się i przyjdźcie, zgromadźcie się
zewsząd na moją ofiarę, którą wam przygotowałem, wielką ofiarę
na górach Izraela, abyście jedli mięso i pili krew. 18 Będziecie
jeść mięso mocarzy i pić krew książąt ziemi, baranów, jagniąt,
kozłów i cielców, wszystkie tuczniki z Baszanu. 19 Najecie
się tłuszczu do syta i upoicie się krwią z mojej ofiary, którą
wam przygotowałem. 20 I nasycicie się przy moim stole końmi,
jeźdźcami, mocarzami i wszystkimi wojownikami, mówi Pan
BÓG. 21 Tak objawię moją chwałę wśród narodów. Wszystkie
narody zobaczą mój sąd, który wykonałem, i moją rękę, którą na
nie wyciągnąłem. 22 I pozna dom Izraela, że ja jestem PANEM,
ich Bogiem, od tego dnia i na zawsze. 23 Poznają też narody, że
dom Izraela z powodu swojej nieprawości został uprowadzony
do niewoli, ponieważ wystąpił przeciwko mnie. [Dlatego] też
zakryłem przed nim swoje oblicze i wydałem go w ręce jego
wrogów, i polegli wszyscy od miecza. 24 Według ich nieczystości
i według ich występków postąpiłem z nimi i zakryłem przed nimi
swoje oblicze. 25 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Teraz odwrócę
niewolę Jakuba i zmiłuję się nad całym domem Izraela, i będę
zazdrosny o moje święte imię; 26 Gdy już zniosą swoją hańbę i
wszystkie swoje przestępstwa, którymi wystąpili przeciwko mnie,
wtedy gdy bezpiecznie mieszkali w swojej ziemi, a nikt ich nie
trwożył. 27 A gdy sprowadzę ich z narodów i zgromadzę z ziem
ich wrogów, i będę w nich uświęcony na oczach wielu narodów;
28 Wtedy poznają, że ja jestem PANEM, ich Bogiem, który
uprowadził ich do niewoli wśród narodów, ale teraz zgromadzę
ich znowu w ich ziemi, a nie pozostawię tam żadnego z nich. 29
I nie zakryję już przed nimi mojego oblicza, gdyż wyleję mojego
ducha na dom Izraela, mówi Pan BÓG.

40 W dwudziestym piątym roku naszego wygnania, na
początku roku, dziesiątego [dnia] miesiąca, czternaście
lat po zburzeniu miasta, w tym właśnie dniu spoczęła na mnie
ręka PANA i zaprowadził mnie tam. 2 W widzeniach Bożych
przywiódł mnie do ziemi Izraela i postawił na bardzo wysokiej
górze, na której było coś jakby budowa miasta, na południu. 3 I
zaprowadził mnie tam, a oto mąż, który z wyglądu był jakby ze
spiżu, miał lniany sznur w ręku i pręt mierniczy, a stał w bramie.
4 I przemówił do mnie ten mąż: Synu człowieczy, popatrz swymi
oczami, słuchaj swymi uszami i weź sobie do serca wszystko,
co ci pokażę. Po to bowiem zostałeś tu przyprowadzony, aby ci
to pokazać. Oznajmij wszystko, co widzisz, domowi Izraela. 5 I
oto mur otaczał dom ze wszystkich stron dokoła, a w ręku tego
męża [był] pręt mierniczy na sześć łokci – liczonych jako łokieć i
szerokość dłoni – i wymierzył grubość budowli – jeden pręt, i
wysokość – jeden pręt. 6 Potem wszedł do bramy, która była
[zwrócona] ku wschodowi, wszedł po schodach i zmierzył próg
bramy: jeden pręt szerokości, a drugi próg [miał] jeden pręt
szerokości. 7 Każda wnęka miała jeden pręt długości i jeden
pręt szerokości, a między wnękami był [odstęp] na pięć łokci;
próg bramy obok przedsionka bramy od wewnątrz [wynosił]
jeden pręt. 8 I zmierzył przedsionek bramy od wewnątrz – jeden
pręt. 9 Zmierzył też przedsionek bramy – osiem łokci, a jej filary
– dwa łokcie. Przedsionek bramy był wewnątrz. 10 Wnęki bramy
wschodniej [były] trzy z jednej i trzy z drugiej strony; wszystkie
trzy miały ten sam wymiar. Jeden wymiar miały też filary po obu
stronach. 11 Zmierzył też szerokość wejścia bramy – dziesięć
łokci, [a] długość bramy – trzynaście łokci. 12 Przed wnękami
była także przegroda na jeden łokieć, jeden łokieć miała też
przegroda po drugiej stronie. [Każda] wnęka miała po sześć
łokci z jednej i sześć łokci z drugiej strony. 13 Potem zmierzył

bramę od dachu [jednej] wnęki aż do dachu drugiej, szerokość
była na dwadzieścia pięć łokci, a drzwi [były] naprzeciwko
siebie. 14 I uczynił filary na sześćdziesiąt łokci, a każdy filar na
dziedzińcu u bramy wokoło [miał jedną miarę]. 15 A od fasady
bramy wejściowej do fasady przedsionka wewnątrz bramy [było]
pięćdziesiąt łokci. 16 [Były] też wąskie okna we wnękach, przy
filarach wewnątrz bramy dokoła, a także przy przedsionkach.
Dokoła od wewnątrz były okna, a na filarach [były] palmy.
17 Potem przyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny, a
oto [znajdowały] się [tam] komory i posadzka uczyniona na
dziedzińcu zewsząd dokoła: trzydzieści komór [było] na tej
posadzce. 18 A posadzka [była] wzdłuż bram, odpowiednio
do długości bram. Była to posadzka dolna. 19 Potem zmierzył
odległość od fasady bramy dolnej do fasady [bramy] dziedzińca
wewnętrznego z zewnątrz: sto łokci w kierunku wschodnim i
północnym. 20 Zmierzył też długość i szerokość bramy północnej
na dziedzińcu zewnętrznym. 21 Miała trzy wnęki z jednej i trzy
z drugiej strony; jej filary i przedsionki miały taki sam wymiar
jak pierwsza brama: pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia
pięć łokci szerokości. 22 Jej okna, przedsionek i palmy [miały]
taki sam wymiar jak brama wschodnia. Po siedmiu stopniach
wchodziło się do niej, a jej przedsionek był tuż przed schodami.
23 Brama dziedzińca wewnętrznego była naprzeciwko bramy
północnej, jak [brama] wschodnia; i zmierzył od bramy do bramy
– sto łokci. 24 Potem zaprowadził mnie w stronę południa, a
oto była brama południowa; i zmierzył jej filary i przedsionek
– [miały] te same wymiary. 25 [Miała] ona, podobnie jak jej
przedsionek, okna wokoło, tak jak tamte okna. Miała pięćdziesiąt
łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości. 26 Prowadziło
do niej siedem stopni, a jej przedsionek był przed nimi. Miała ona
palmy na filarach z jednej i z drugiej strony. 27 Była też brama
południowa na dziedzińcu wewnętrznym; i zmierzył od bramy do
bramy w stronę południa – sto łokci. 28 Potem zaprowadził
mnie na dziedziniec wewnętrzny przez bramę południową i
zmierzył bramę południową: [miała] te same wymiary. 29 A
jej wnęki, jej filary i jej przedsionek [miały] te same wymiary.
[Miała] ona również, jak i jej przedsionek, okna wokoło. Miała
pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości.
30 Dokoła był przedsionek na dwadzieścia pięć łokci długości i
pięć łokci szerokości. 31 A jej przedsionek [był] na dziedzińcu
zewnętrznym, a na jej filarach [były] palmy. Prowadziło do
niej osiem stopni. 32 Zaprowadził mnie też na dziedziniec
wewnętrzny w stronę wschodu i zmierzył bramę: m[iała] te
same wymiary. 33 Jej wnęki, jej filary i jej przedsionek miały te
same wymiary. Miała ona również, tak jak jej przedsionek, okna
wokoło. Miała pięćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia pięć łokci
szerokości. 34 A jej przedsionek był na dziedzińcu zewnętrznym,
a na jej filarach były palmy po obu stronach. Prowadziło do niej
osiem stopni. 35 Potem zaprowadził mnie do bramy północnej i
zmierzył ją: [miała] te same wymiary; 36 Jej wnęki, jej filary i jej
przedsionek, a także jej okna wokoło. Jej długość [wynosiła]
pięćdziesiąt łokci, a jej szerokość – dwadzieścia pięć łokci.
37 Jej filary były na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach
były palmy po obu stronach. Prowadziło do niej osiem stopni.
38 [Były] też komory i wejście do nich przy filarach bram, tam
obmywano ofiarę całopalną. 39 W przedsionku bramy były
dwa stoły po jednej stronie i dwa stoły po drugiej stronie, na
których zabijano ofiarę całopalną, ofiarę za grzech i ofiarę za
przewinienie. 40 Na stronie zewnętrznej, przy wejściu bramy
północnej, [były] dwa stoły, także i po drugiej stronie, która jest
przy przedsionku bramy, [były] dwa stoły. 41 Cztery stoły z
jednej i cztery stoły z drugiej strony, z boku bramy; [wszystkich]
stołów, na których zabijano ofiary, było osiem. 42 Te cztery
stoły do całopalenia [były] z kamienia ciosanego, długie na
półtora łokcia, szerokie na półtora łokcia i wysokie na jeden
łokieć. Na nich kładziono sprzęt do zabijania ofiary całopalnej
i [innych] ofiar. 43 Wokoło [były] też przymocowane haki o
grubości jednej dłoni, a mięso [leżało] na stołach dla ofiar. 44 Na
zewnątrz bramy wewnętrznej, na dziedzińcu wewnętrznym, były
komory dla śpiewaków. [Jeden rząd był] z boku bramy północnej,
zwrócony w kierunku południa, drugi rząd był z boku bramy
wschodniej, zwrócony w kierunku północy. 45 I powiedział do
mnie: Te komory, które są zwrócone w kierunku południa, są dla
kapłanów, którzy pełnią straż w domu. 46 [Te zaś] komory, które
są zwrócone w kierunku północy, są dla kapłanów, którzy pełnią
straż przy ołtarzu. Są to synowie Sadoka, którzy spośród synów
Lewiego zbliżają się do PANA, aby mu służyć. 47 I zmierzył
dziedziniec: długość wynosiła sto łokci, szerokość – sto łokci, był
to kwadrat; a ołtarz [był] przed domem. 48 Potem wprowadził
mnie do przedsionka domu i zmierzył filary przedsionka: pięć
łokci z jednej i pięć łokci z drugiej strony. Szerokość bramy
[wynosiła] trzy łokcie z jednej i trzy łokcie z drugiej strony. 49
Długość przedsionka wynosiła dwadzieścia łokci, a szerokość –
jedenaście łokci. Wstępowało się do niego po stopniach; [były]
też kolumny przy filarach, jedna z jednej, druga z drugiej strony.

41 Potem wprowadził mnie do świątyni i zmierzył filary: sześć
łokci wynosiła szerokość z jednej strony i sześć łokci
szerokość z drugiej strony, według szerokości przybytku. 2
A szerokość drzwi [wynosiła] dziesięć łokci, a boczne ściany
wejścia miały pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej [strony].
I zmierzył jej długość: czterdzieści łokci, a jej szerokość:
dwadzieścia łokci. 3 Następnie wszedł do wnętrza i zmierzył
filary przy wejściu – dwa łokcie, drzwi – sześć łokci, a szerokość
drzwi – siedem łokci. 4 Zmierzył też długość – dwadzieścia
łokci, jego szerokość – dwadzieścia łokci, odpowiednio do
świątyni. I powiedział do mnie: To jest Miejsce Najświętsze. 5
Potem zmierzył mur domu – sześć łokci, a szerokość [każdej]
bocznej komory – cztery łokcie wokół całego domu. 6 Boczne
komory [znajdowały się] na trzech poziomach, jedna nad
drugą, w liczbie trzydziestu. Wchodziły one w mur otaczający
dom, aby komory na nim się opierały, ale nie opierały się
na murze domu. 7 I rozszerzały się boczne komory dokoła
domu, odpowiednio do wzrastającej wysokości, gdyż mur dokoła
domu tracił na grubości. Dlatego szerokość domu wzrastała od
najniższych komór do najwyższych, [do których się wchodziło
schodami] poprzez te środkowe. 8 Widziałem też wysokość
domu dokoła i fundament tych komór, a miał pełny pręt –
sześć łokci. 9 Grubość zewnętrznego muru bocznych komór
wynosiła pięć łokci, a przed komorami, które były przy domu,

pozostała wolna przestrzeń. 10 A między komorami i komórkami
odległość wynosiła dwadzieścia łokci wszędzie wokół domu.
11 A drzwi bocznych komór [wychodziły] na wolną przestrzeń,
jedne drzwi na północ, a drugie na południe. Szerokość tej
wolnej przestrzeni wynosiła pięć łokci wszędzie dokoła. 12 A
budowla, która była poza obszarem wyznaczonym na stronie
zachodniej, miała szerokość siedemdziesięciu łokci, mur tej
budowli miał grubość pięciu łokci wszędzie wokoło i jej długość
wynosiła dziewięćdziesiąt łokci. 13 Potem zmierzył dom – [miał]
długość stu łokci; a obszar wyznaczony, budowla i jej mury
miały długość stu łokci; 14 Także szerokość fasady domu oraz
obszaru wyznaczonego od strony wschodniej wynosiła sto łokci.
15 Zmierzył też długość budowli przed obszarem wyznaczonym,
która była za nim, także i jej krużganki z jednej i z drugiej
strony, i [wynosiła] sto łokci, a tak samo było z wewnętrzną
świątynią wraz z przedsionkami dziedzińca. 16 Progi, wąskie
okna, krużganki wokoło trzech stron naprzeciwko progu pokryte
były deskami dokoła, od ziemi aż do okien, a okna były pokryte
deskami; 17 Od wierzchu drzwi aż do wewnętrznej i zewnętrznej
strony domu, i cały mur wszędzie dokoła, wewnątrz i zewnątrz,
[dobrze] wymierzony. 18 Tak oto były wykonane cherubiny
i palmy: każda palma [była] między dwoma cherubinami, a
[każdy] cherubin miał dwie twarze; 19 Twarz ludzka [była]
zwrócona w stronę palmy z jednej strony, a twarz młodego
lwa zwrócona w stronę palmy z drugiej strony. Tak wykonano
to w całym domu wszędzie wokoło. 20 Od ziemi aż ponad
wejście [były] wyrzeźbione cherubiny i palmy, także na ścianie
świątyni. 21 Filary świątyni [były] czworokątne, a wygląd Miejsca
Najświętszego był jak wygląd świątyni. 22 Ołtarz drewniany był
wysoki na trzy łokcie i szeroki na dwa łokcie; jego rogi, jego
podstawa i jego ściany [były] z drewna. Wtedy powiedział do
mnie: To jest stół, który stoi przed PANEM. 23 A świątynia i
Miejsce Najświętsze miały podwójne drzwi. 24 A drzwi były
dwuskrzydłowe, [miały] dwa skrzydła obrotowe; dwa skrzydła
miały jedne drzwi i dwa miały drugie. 25 A wykonano na nich, na
tych drzwiach świątyni, cherubiny i palmy, tak jak wykonano [je]
na ścianach; [były] także drewniane belki nad przedsionkiem na
zewnątrz. 26 Na wąskich oknach [były] palmy po obu stronach,
na bokach przedsionka, także na bocznych komorach domu i na
belkach.

42 I wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny w kierunku
północy, i wprowadził mnie do tych komórek, które stały
naprzeciwko obszaru wyznaczonego i naprzeciwko budowli,
od [strony] północy. 2 Ich długość od strony północnych drzwi
[wynosiła] sto łokci, a ich szerokość pięćdziesiąt łokci. 3
Naprzeciw dziedzińca wewnętrznego, który miał dwadzieścia
łokci, i naprzeciw posadzki dziedzińca zewnętrznego, [były]
krużganki naprzeciw krużganków na trzech [poziomach]. 4 A
przed komórkami [było] przejście szerokie na dziesięć łokci
wewnątrz i ścieżka do nich na jeden łokieć, a ich drzwi [były]
od północy. 5 A górne komórki były węższe, ponieważ ich
krużganki [były] szersze od tych w dolnej i środkowej [części]
budowli. 6 Były bowiem trzypiętrowe, ale nie miały słupów jak
słupy dziedzińców. Dlatego były węższe niż dolne i środkowe,
[począwszy] od ziemi. 7 A mur, który był na zewnątrz naprzeciw
tych komórek w kierunku dziedzińca zewnętrznego przed
komórkami, miał pięćdziesiąt łokci długości. 8 Długość bowiem
komórek, które [były] na dziedzińcu zewnętrznym, [wynosiła]
pięćdziesiąt łokci, a [tych] przed świątynią – sto łokci. 9 A poniżej
tych komórek było wejście od wschodu, przez które wchodzi
się do nich z dziedzińca zewnętrznego. 10 Na szerokości
muru dziedzińca od strony wschodniej naprzeciw obszaru
wyznaczonego i naprzeciw budowli [były także] komórki. 11
A ścieżka przed nimi była taka sama jak ścieżka tamtych
komórek, które znajdowały się po stronie północnej: [miały]
taką samą długość i taką samą szerokość. Takie same były ich
wyjścia, ich drzwi oraz ich układ. 12 A drzwi do tych komórek,
które były po stronie południowej, były podobne do drzwi na
początku przejścia, właśnie tego przejścia przed murem w stronę
wschodu, którędy się do nich wchodzi. 13 Wtedy powiedział do
mnie: Komórki północne i komórki południowe, które są przed
obszarem wyznaczonym, to komórki święte, gdzie kapłani,
którzy zbliżają się do PANA, będą jadali najświętsze rzeczy. Tam
będą kłaść rzeczy najświętsze, ofiary z pokarmów, ofiary za
grzech i ofiary za przewinienie. Jest to bowiem miejsce święte.
14 Gdy kapłani wejdą tam, nie wyjdą ze świątyni na dziedziniec
zewnętrzny, ale tam złożą swoje szaty, w których służyli, bo są
święte. I założą inne szaty, i wtedy będą mogli zbliżyć się do
tego, co [należy] do ludu. 15 A gdy ukończył mierzenie domu
wewnętrznego, wyprowadził mnie w stronę bramy, która była
zwrócona na wschód, i zmierzył zewsząd dokoła. 16 Prętem
mierniczym zmierzył stronę wschodnią – pięćset prętów wokoło
według pręta mierniczego. 17 Zmierzył także stronę północną –
pięćset prętów wokoło według pręta mierniczego. 18 [I] zmierzył
stronę południową – pięćset prętów mierniczych. 19 Potem
obrócił się na stronę zachodnią i zmierzył – pięćset prętów
według pręta mierniczego. 20 Zmierzył po czterech stronach
mur zewsząd dokoła: długi na pięćset [prętów] i szeroki na
pięćset [prętów], aby oddzielić miejsce święte od pospolitego.

43 Potem zaprowadził mnie do bramy, do bramy, która była
zwrócona w kierunku wschodnim. 2 A oto chwała Boga
Izraela przybyła od wschodu i jego głos [był] jak szum wielkich
wód, a ziemia jaśniała od jego chwały. 3 A to widzenie, które
miałem, było podobne do tego widzenia, które miałem, gdy
przybyłem, aby zniszczyć miasto; widzenie, podobne do tego
widzenia, które miałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz. 4
Gdy chwała PANA weszła do domu przez bramę wschodnią; 5
Wtedy uniósł mnie duch i wprowadził na dziedziniec wewnętrzny,
a oto dom był pełen chwały PANA. 6 I usłyszałem, jak ktoś mówił
do mnie z domu, a jakiś mąż stał obok mnie. 7 I powiedział do
mnie: Synu człowieczy, [oto] miejsce mojego tronu i miejsce
dla moich stóp, gdzie będę mieszkać pośród synów Izraela
na wieki. Dom Izraela już nie zbezcześci mojego świętego
imienia, ani on, [ani] jego królowie, przez swój nierząd i przez
zwłoki swych królów na wyżynach. 8 Gdy kładli swój próg
obok mojego progu, swoje odrzwia obok moich odrzwi i ścianę
między mną a sobą, zbezcześcili bardzo moje święte imię
przez swoje obrzydliwości, które popełniali. Dlatego zniszczyłem
ich w swoim gniewie. 9 [Ale] teraz niech oddalą ode mnie
swój nierząd i zwłoki swoich królów, a zamieszkam wśród nich

na wieki. 10 Ty, synu człowieczy, powiedz domowi Izraela o
tym domu, aby się wstydzili swoich nieprawości. Niech [sobie]
wymierzą [jego] plan. 11 A jeśli się zawstydzą wszystkiego, co
uczynili, wtedy opisz im wygląd tego domu, jego układ, jego
wyjście i wejścia, cały jego kształt i wszystkie jego ustawy, cały
kształt i wszystkie jego prawa. Zapisz to przed ich oczami, aby
przestrzegali całego jego kształtu i wszystkich jego ustaw i
czynili je. 12 A takie [jest] prawo tego domu: Na szczycie góry
cały jego obszar wszędzie dokoła [ma być] bardzo święty. Oto
takie [jest] prawo tego domu. 13 I takie [są] wymiary ołtarza
w łokciach [liczonych] na łokieć i cztery palce: jego podstawa
[wysoka] na łokieć i szeroka na łokieć, a obramowanie na jego
brzegu wokoło ma wynosić jedną piędź. Taka będzie górna
część ołtarza: 14 Od podstawy na ziemi aż do dolnego odstępu
dwa łokcie, a jeden łokieć szerokości; od mniejszego odstępu
do większego odstępu cztery łokcie, a [jeden] łokieć szerokości.
15 Ale sam ołtarz ma mieć cztery łokcie [wysokości], a z ołtarza
w górę – cztery rogi. 16 A ołtarz ma mieć dwanaście łokci
długości i dwanaście szerokości, [ma być] czworokątny po
czterech swoich bokach. 17 Górny odstęp ma mieć czternaście
łokci długości i czternaście szerokości, po czterech bokach, a
obramowanie wokół niego [ma być] na pół łokcia, jego podstawa
– na łokieć wokoło i jego stopnie skierowane ku wschodowi. 18
I powiedział do mnie: Synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG:
To są ustawy ołtarza na dzień, w którym zostanie zbudowany,
aby na nim składać całopalenia i skrapiać go krwią. 19 A
kapłanom, Lewitom, którzy są z potomstwa Sadoka i zbliżają się
do mnie, aby mi służyć, mówi Pan BÓG, dasz młodego cielca
na ofiarę za grzech. 20 Wtedy weźmiesz z jego krwi i nałożysz
na cztery rogi, na cztery narożniki odstępu i na obramowanie
wokoło. W ten sposób oczyścisz go i poświęcisz. 21 Potem
weźmiesz tego cielca za grzech i spalisz go w oznaczonym
miejscu domu poza świątynią. 22 A drugiego dnia złożysz
kozła bez skazy na ofiarę za grzech i oczyszczą ołtarz, tak jak
oczyścili go cielcem. 23 A gdy dokonasz oczyszczenia, będziesz
ofiarowywać młodego cielca bez skazy i barana z trzody bez
skazy. 24 Gdy je ofiarujesz przed PANEM, kapłani rzucą na
nie sól i złożą je na całopalenie dla PANA. 25 Przez siedem
dni codziennie będziesz składał kozła [na ofiarę] za grzech.
Ma być przygotowany także młody cielec i baran z trzody bez
skazy. 26 Przez siedem dni będą oczyszczać ołtarz i poświęcać
go. I poświęcą się. 27 A po upływie tych dni, dnia ósmego i w
następne kapłani będą składali na ołtarzu wasze całopalenia i
ofiary pojednawcze i przyjmę was łaskawie, mówi Pan BÓG.

44 Potem zaprowadził mnie w stronę bramy świątyni
zewnętrznej, która była zwrócona ku wschodowi, a [była]
zamknięta. 2 I PAN powiedział do mnie: Ta brama będzie
zamknięta i nie będzie otwierana ani nikt nie będzie przez
nią wchodził. PAN bowiem, Bóg Izraela, wszedł przez nią i
dlatego będzie zamknięta. 3 [Jest] dla księcia. Jedynie książę
będzie zasiadać w niej, aby jeść chleb przed PANEM. Będzie
wchodził przez przedsionek tej bramy i tą samą drogą będzie
wychodził. 4 Następnie zaprowadził mnie przez bramę północną
do przedniej strony domu. I spojrzałem, a oto chwała PANA
napełniła dom PANA. I upadłem na twarz. 5 A PAN powiedział
do mnie: Synu człowieczy, zwróć uwagę, patrz swoimi oczami i
słuchaj swoimi uszami wszystkiego, co ci powiem o wszystkich
ustawach domu PANA i o wszystkich jego prawach. Zwróć
uwagę na wejście do domu i na wszystkie wyjścia ze świątyni. 6
I powiedz buntownikom, domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG:
Dosyć już wszystkich waszych obrzydliwości, domu Izraela! 7
Wprowadziliście tu cudzoziemców nieobrzezanych na sercu
i nieobrzezanych na ciele, aby przebywali w mojej świątyni i
zbezcześcili mój dom, gdy ofiarowaliście mój chleb, tłuszcz
i krew, a oni łamali moje przymierze przez wszystkie wasze
obrzydliwości. 8 A nie pełniliście straży przy moich świętych
rzeczach, ale ustanowiliście sobie stróżów nad moją służbą w
mojej świątyni. 9 Tak mówi Pan BÓG: Żaden cudzoziemiec
nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wejdzie
do mojej świątyni, żaden spośród cudzoziemców, którzy [są]
wśród synów Izraela. 10 Także i Lewici, którzy się oddalili
ode mnie, gdy Izrael błądził i odszedł ode mnie za swoimi
bożkami, obciążą się swoją nieprawością. 11 Lecz będą sługami
w mojej świątyni, pełniąc obowiązki przy bramach domu, i będą
służyć przy domu: będą zabijać ofiary na całopalenie i ofiary
dla ludu i będą stać przed nimi, aby im służyć. 12 Ponieważ
służyli im przed ich bożkami i byli dla domu Izraela przyczyną
upadku w nieprawość, podniosłem rękę przeciwko nim, mówi
Pan BÓG, i obciążą się swoją nieprawością. 13 Nie będą się
zbliżać do mnie, aby sprawować mi urząd kapłański, i nie będą
zbliżać się do moich świętych rzeczy ani do najświętszych,
ale poniosą swoją hańbę i obrzydliwości, które popełnili. 14
Dlatego ustanowię ich stróżami porządku domu do każdej
posługi i do wszystkiego, co będzie w nim wykonywane. 15 Lecz
kapłani, Lewici, synowie Sadoka, którzy pełnili straż w mojej
świątyni, gdy synowie Izraela odeszli ode mnie, oni zbliżą się
do mnie, aby mi służyć, i staną przede mną, aby mi ofiarować
tłuszcz i krew, mówi Pan BÓG. 16 Oni będą wchodzić do mojej
świątyni i będą przystępować do mego stołu, aby mi służyć i
pełnić moją służbę. 17 A gdy będą mieli wchodzić przez bramę
dziedzińca wewnętrznego, ubiorą się w lniane szaty. Nie włożą
na siebie nic wełnianego, gdy będą pełnić służbę w bramach
dziedzińca wewnętrznego i wewnątrz. 18 Lniane mitry będą mieli
na swej głowie i lniane spodnie na swych biodrach; nie będą się
opasywać niczym, co wywołuje pot. 19 A gdy będą wychodzić
na dziedziniec zewnętrzny, do ludu na dziedzińcu zewnętrznym,
zdejmą z siebie swoje szaty, w których pełnili służbę, a złożą je w
komorach świątyni i ubiorą się w inne szaty; nie będą uświęcali
ludu swoimi szatami. 20 Nie będą golić swojej głowy ani nie
będą zapuszczać włosów, ale będą równo strzyc swoje głowy.
21 Żaden kapłan nie będzie pił wina, gdy będzie miał wchodzić
na dziedziniec wewnętrzny. 22 Nie będą brali sobie za żonę ani
wdowy, ani porzuconej, ale wezmą sobie dziewicę z potomstwa
domu Izraela lub wdowę, która została wdową po kapłanie. 23
Będą uczyć mój lud [różnicy] pomiędzy tym, co święte, a tym,
co nieświęte, a także mają uczyć rozróżniać pomiędzy tym, co
nieczyste, a tym, co czyste. 24 A gdy będzie [jakiś] spór, oni
staną, aby sądzić, i będą sądzić według moich sądów. Będą
przestrzegali moich praw i moich ustaw we wszystkie moje

uroczyste święta i będą święcili moje szabaty. 25 Nie będą się
zbliżać do człowieka zmarłego, aby się nie zanieczyścić. Mogą
się jednak zanieczyścić przy ojcu lub matce, przy synu lub córce
i przy bracie lub siostrze, która jeszcze nie była zamężna. 26 A
po jego oczyszczeniu odliczą mu siedem dni. 27 W tym dniu, w
którym będzie wchodził do świątyni, na dziedziniec wewnętrzny,
aby pełnić służbę w świątyni, złoży ofiarę za swój grzech,
mówi Pan BÓG. 28 To będzie ich dziedzictwo: Ja jestem ich
dziedzictwem. Nie będzie się im dawać posiadłości w Izraelu. Ja
jestem ich posiadłością. 29 Będą spożywali ofiarę z pokarmów,
ofiarę za grzech i ofiarę za przewinienie. Do nich będzie należała
wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu. 30 I to, co najlepsze
ze wszystkich pierwocin wszystkiego, i każda ofiara podniesiona
ze wszystkich rzeczy, wszystkie wasze ofiary będą należeć
do kapłana. To, co najlepsze z waszych ciast, również dacie
kapłanowi, aby sprawił, że błogosławieństwo spocznie na twoim
domu. 31 Kapłani nie będą jedli żadnej padliny ani tego, co
rozszarpane, czy to z ptactwa, czy z bydlęcia.

45 Gdy będziecie dzielić tę ziemię w dziedzictwo przez
losowanie, oddacie na ofiarę PANU [dział] święty z tej
ziemi, długi na dwadzieścia pięć tysięcy [prętów] i szeroki
na dziesięć tysięcy. Będzie to święty [dział] we wszystkich
waszych granicach dokoła. 2 Z tego będzie kwadrat na świątynię
pięćset [prętów długości] na pięćset [szerokości] dokoła; a wokół
niego [będzie] wolna przestrzeń na pięćdziesiąt łokci. 3 Z tej
[pierwszej] miary odmierzysz dwadzieścia pięć tysięcy długości
i dziesięć tysięcy szerokości, a na tym będzie świątynia i
Miejsce Najświętsze. 4 Ten święty dział ziemi będzie należeć do
kapłanów pełniących służbę w świątyni, którzy przystępują, aby
służyć PANU. Będzie to miejsce na ich domy i miejsce święte
na świątynię. 5 A [obszar] długi na dwadzieścia pięć tysięcy i
szeroki na dziesięć tysięcy też będzie dla Lewitów, którzy służą
w domu, na posiadłość [liczącą] dwadzieścia komórek. 6 A
na własność dacie miastu [obszar] szeroki na pięć tysięcy i
długi na dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż [działu] świętej ofiary.
Będzie to dla całego domu Izraela. 7 Dla księcia będzie obszar
z obu stron [działu] świętej ofiary i własności miasta, przed
[działem] świętej ofiary i przed własnością miasta, od strony
zachodniej ku zachodowi i od strony wschodniej ku wschodowi,
a długość [będzie] naprzeciwko każdego z tych działów od
granicy zachodniej [aż] do granicy wschodniej. 8 [Ten dział]
ziemi będzie jego posiadłością w Izraelu, a moi książęta nie
będą już uciskać mojego ludu; ale wydzielą ziemię domowi
Izraela według jego pokoleń. 9 Tak mówi Pan BÓG: Dosyć tego,
książęta Izraela! Zaniechajcie przemocy i grabieży, wykonujcie
sąd i sprawiedliwość i wycofajcie wasze obciążenia od mego
ludu, mówi Pan BÓG; 10 Będziecie mieli sprawiedliwe wagi,
sprawiedliwą efę i sprawiedliwy bat. 11 Efa i bat będą miały
jednakową miarę, tak by bat zawierał dziesiątą część chomera,
a także efa dziesiątą część chomera. Chomer będzie podstawą
miary. 12 Sykl [będzie miał] dwadzieścia ger. Dwadzieścia
syklów, dwadzieścia pięć syklów i piętnaście syklów stanowi
dla was minę. 13 A taka [będzie] ofiara wzniesienia, którą
będziecie ofiarowywać: szóstą część efy z chomera pszenicy;
[dacie] również szóstą część efy z chomera jęczmienia. 14
Ustawa dotycząca oliwy jest taka: bat jest miarą oliwy. Będziecie
dawać dziesiątą część bat z kor, czyli chomer z dziesięciu
bat, bo dziesięć bat stanowi chomer. 15 Także jedną owcę z
trzody liczącej dwieście [owiec] z bujnych pastwisk Izraela na
ofiarę z pokarmów, na całopalenie i na ofiary pojednawcze, aby
dokonać przebłagania za nich, mówi Pan BÓG. 16 Cały lud
tej ziemi ma składać te ofiary wzniesienia księciu w Izraelu.
17 Na księciu będzie ciążył [obowiązek] całopaleń i ofiar z
pokarmów i z płynów na święta, na dni nowiu, na szabaty i na
wszystkie uroczyste święta domu Izraela. On będzie sprawować
ofiarę za grzech, ofiarę z pokarmów i całopalną oraz ofiary
pojednawcze, aby dokonać przebłagania za dom Izraela. 18
Tak mówi Pan BÓG: Pierwszego dnia pierwszego miesiąca
weźmiesz młodego cielca bez skazy i oczyścisz świątynię. 19
Kapłan weźmie nieco krwi z ofiary za grzech i pomaże odrzwia
domu, cztery narożniki podstawy tego ołtarza i odrzwia bramy
dziedzińca wewnętrznego. 20 Tak samo uczynisz siódmego
dnia tego miesiąca za każdego, który [zgrzeszył] nieświadomie,
i za prostego. Tak oczyścicie dom. 21 W pierwszym miesiącu,
czternastego [dnia] tego miesiąca, będziecie mieli święto Paschy,
święto siedmiu dni, w [których] będą spożywane chleby przaśne.
22 I w tym dniu książę złoży cielca [na ofiarę] za grzech za
siebie i za cały lud tej ziemi. 23 Przez siedem dni tego święta
będzie ofiarowywać PANU na całopalenie siedem cielców i
siedem baranów bez skazy, codziennie, przez siedem dni, a na
ofiarę za grzech codziennie jednego kozła. 24 A na ofiarę z
pokarmów złoży efę na cielca, efę na barana i hin oliwy na efę.
25 W siódmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, w
święto, będzie ofiarowywać właśnie to samo przez siedem dni,
jak również ofiarę za grzech, całopalenie, ofiarę z pokarmów i
oliwę.

46 Tak mówi Pan BÓG: Brama dziedzińca wewnętrznego,
która jest zwrócona ku wschodowi, będzie zamknięta
przez sześć dni roboczych. Ale w dniu szabatu będzie otwarta,
także i w dniu nowiu będzie otwarta. 2 I książę wejdzie
przez przedsionek bramy zewnętrznej, i stanie przy odrzwiach
tej bramy. Następnie kapłani złożą jego całopalenie i ofiary
pojednawcze, a on odda pokłon na progu bramy. Potem wyjdzie,
lecz brama nie będzie zamknięta aż do wieczora. 3 Podobnie
lud tej ziemi będzie oddawał pokłon przed PANEM u wejścia tej
bramy w dni szabatu i w [czasie] nowiu. 4 A całopalenie, które
książę będzie ofiarowywał PANU w dniu szabatu, [będzie się
składało z] sześciu baranków bez skazy i jednego barana bez
skazy. 5 Ofiara z pokarmów z efy na barana, a na baranki ofiara
z pokarmów będzie według woli jego ręki oraz hin oliwy na efę.
6 A na dzień nowiu ma to być młody cielec bez skazy oraz
sześć baranków i baran bez skazy. 7 Na ofiarę z pokarmów ma
ofiarować efę na cielca, efę na barana i na baranka według
woli swojej ręki oraz hin oliwy na efę. 8 A gdy książę będzie
wchodził, wejdzie przez przedsionek tej bramy i wyjdzie tą
samą drogą. 9 Ale gdy lud tej ziemi wejdzie przed oblicze
PANA na święta uroczyste, to ten, który wejdzie przez bramę
północną, aby oddać pokłon, wyjdzie przez bramę południową;
a kto wejdzie przez bramę południową, wyjdzie przez bramę

północną. Nie wróci przez bramę, którą wszedł, ale wyjdzie
przeciwległą. 10 A gdy oni będą wchodzić, książę wśród nich
wejdzie; a gdy będą wychodzić, wyjdzie. 11 Także na święta i
na uroczyste święta ofiarą z pokarmów będzie efa na cielca,
efa na barana, a na baranki według woli jego ręki oraz hin
oliwy na efę. 12 A gdy książę będzie składał PANU dobrowolną
ofiarę całopalną lub dobrowolną ofiarę pojednawczą, to niech
mu otworzą wschodnią bramę, a złoży swoje całopalenie i ofiary
pojednawcze, jak to czyni w dniu szabatu. Potem wyjdzie, a
po jego wyjściu niech zamkną bramę. 13 Ponadto codziennie
złożysz PANU baranka rocznego bez skazy na całopalenie.
Każdego rana złożysz go. 14 Także ofiarę z pokarmów będziesz
ofiarowywał przy nim każdego ranka: szóstą [część] efy, trzecią
część hinu oliwy, aby pokropić najlepszą mąkę, [jako] nieustanną
ofiarę z pokarmów dla PANA wiecznym postanowieniem. 15 Tak
więc mają składać baranka, ofiarę z pokarmów i oliwę każdego
rana [jako] całopalenie nieustanne. 16 Tak mówi Pan BÓG:
Jeśli książę da [jakiś] dar któremuś ze swych synów, będzie to
dziedzictwem jego synów. Będzie to ich własność dziedziczna.
17 Ale jeśli przekaże dar ze swego dziedzictwa któremuś ze
swoich sług, wtedy będzie to jego aż do roku wyzwolenia, a
potem wróci do tego księcia. Ale do synów będzie należeć
jego dziedzictwo. 18 Książę nie będzie brał z dziedzictwa ludu,
pozbawiając go [siłą] jego posiadłości. Lecz ze swojej posiadłości
da dziedzictwo swoim synom, aby nikt z mojego ludu nie był
wyrzucony ze swojej posiadłości. 19 Następnie wprowadził mnie
przez wejście, które było z boku bramy, do komórek świętych
dla kapłanów, które były zwrócone na północ, a oto [było] tam
miejsce po obu stronach na zachód. 20 I powiedział do mnie: To
jest miejsce, gdzie kapłani będą gotować ofiarę za przewinienie
i ofiarę za grzech, gdzie będą piec ofiarę z pokarmów, aby nie
musieli wynosić ich na dziedziniec zewnętrzny na uświęcanie
ludu. 21 Potem wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny
i oprowadził mnie po czterech rogach dziedzińca, a oto [był]
dziedziniec w każdym rogu dziedzińca. 22 W czterech kątach
dziedzińca [były] dziedzińce długie na czterdzieści [łokci] i
szerokie na trzydzieści [łokci]. Te cztery narożne [dziedzińce]
miały ten sam wymiar. 23 A dokoła nich czterech [były] rzędy
pomieszczeń, a pod tymi rzędami uczyniono wokoło paleniska.
24 I powiedział mi: To [są] miejsca dla tych, którzy gotują, gdzie
słudzy domu będą gotować ofiary ludu.

47 Potem zaprowadził mnie do wejścia domu, a oto wody
wypływały spod progu domu w kierunku wschodnim, gdyż
przednia strona domu [była zwrócona] ku wschodowi, a wody
spływały spod prawej strony domu ku południowej stronie od
ołtarza. 2 Stamtąd wyprowadził mnie przez bramę północną i
poprowadził mnie drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej,
drogą wschodnią; a oto wody wypływały z prawej strony. 3 A
gdy ten mąż ze sznurem w ręku wyszedł w kierunku wschodnim,
odmierzył tysiąc łokci i przeprowadził mnie przez wodę, a
woda [sięgała] aż do kostek. 4 Potem odmierzył [drugi] tysiąc i
przeprowadził mnie przez wodę, a woda [sięgała] aż do kolan;
i [znów] odmierzył tysiąc i przeprowadził mnie przez wodę,
a ta [sięgała] aż do bioder. 5 A gdy znowu odmierzył tysiąc,
[była] rzeka, której nie mogłem przebrnąć, gdyż woda wezbrała.
[Była to] woda, którą trzeba było przepłynąć, i rzeka, której nie
mogłem przejść. 6 Wtedy powiedział do mnie: Czy widziałeś
[to], synu człowieczy? Potem poprowadził mnie i zaprowadził na
brzeg tej rzeki. 7 A gdy się odwróciłem, oto na brzegu tej rzeki
[było] bardzo wiele drzew po obu stronach; 8 I powiedział do
mnie: Te wody wypływają ku krainie wschodniej, schodzą do
równin i wpadają do morza. A gdy wpadają do morza, wody
zostają uzdrowione. 9 I stanie się, że każda istota żyjąca, która
się porusza, gdziekolwiek popłyną potoki, będzie żyć. I będzie
bardzo dużo ryb, [bo] dotrą tam wody i zostaną uzdrowione.
Wszystko będzie żyć, dokądkolwiek dotrze potok. 10 Stanie się i
to, że rybacy staną nad nim od En-Gedi aż do zdroju Eglaim;
[tam] będą rozciągać sieci; będzie bardzo dużo ryb rozmaitego
rodzaju, [będą] jak ryby wielkiego morza. 11 [Lecz] jego błota i
bajora nie będą uzdrowione, ale będą przeznaczone na sól. 12
A nad rzeką wyrosną na jego brzegu po obu stronach wszelkie
drzewa wydające owoce, [drzewa], których liść nie więdnie ani
owoc nie ustaje. W swoich miesiącach wydadzą pierwociny, bo
wody dla nich wypływają ze świątyni. Dlatego ich owoc będzie na
pokarm, a ich liście na lekarstwo. 13 Tak mówi Pan BÓG: To [jest]
granica, według której podzielicie ziemię w dziedzictwo według
dwunastu pokoleń Izraela: Józef [będzie miał] dwie części. 14
Posiądziecie ją dziedzicznie, po równo jedno [pokolenie], jak i
drugie – [ziemię], którą przysiągłem dać waszym ojcom. I ta
ziemia przypadnie wam w dziedzictwo. 15 To jest więc granica
tej ziemi od strony północnej: od Wielkiego Morza, w kierunku
Chetlon, idąc do Sedada. 16 Chamat, Berota, Sibraim, które
[są] pomiędzy granicą Damaszku a granicą Chamat, Chasar-
Hattikon, które jest przy granicy Chauranu. 17 Granicą od morza
będzie Chasar-Enan, granica Damaszku i północna strona na
północy, i granica Chamat. To jest strona północna. 18 A strona
wschodnia: między Chauran i między Damaszkiem, między
Gileadem i między ziemią Izraela przy Jordanie. Będziecie
mierzyć od tej granicy przy Morzu Wschodnim. To jest strona
wschodnia. 19 A strona południowa na południu: od Tamar aż
do wód sporu w Kadesz, od rzeki aż do Wielkiego Morza. To
jest strona południowa na południu. 20 Strona zaś zachodnia:
Wielkie Morze od granicy aż do miejsca, skąd idzie się do
Chamat. To jest strona zachodnia. 21 A tak podzielicie sobie
tę ziemię według pokoleń Izraela. 22 A gdy ją podzielicie,
[przypadnie ona] w dziedzictwo wam i cudzoziemcom, którzy
przebywają wśród was, którzy zrodzą synów wśród was. Będą
dla was jak zrodzeni w ziemi pośród synów Izraela. Z wami będą
mieli dziedzictwo pośród pokoleń Izraela. 23 A w którymkolwiek
pokoleniu cudzoziemiec będzie przebywał, tam mu dacie jego
dziedzictwo – mówi Pan BÓG.

48 A oto imiona pokoleń: Na północnym krańcu wzdłuż drogi
Chetlon, w kierunku Chamat, Chasar-Enan, do granicy
Damaszku na północy i aż do Chamat, od strony wschodniej aż
na zachód, jeden [dział dla] Dana. 2 A obok granicy Dana, od
strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden [dział dla]
Aszera. 3 A obok granicy Aszera, od strony wschodniej aż do
strony zachodniej, jeden [dział dla] Neftalego. 4 A obok granicy

Neftalego, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden
[dział dla] Manassesa. **5** A obok granicy Manassesa, od strony
wschodniej aż do strony zachodniej, jeden [dział dla] Efraima.
6 A obok granicy Efraima, od strony wschodniej aż do strony
zachodniej, jeden [dział dla] Rubena. **7** A obok granicy Rubena,
od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden [dział
dla] Judy. **8** A obok granicy Judy, od strony wschodniej aż do
strony zachodniej, będzie święty dział, szeroki na dwadzieścia
pięć tysięcy [prętów] i długi jak każdy z pozostałych działów
od strony wschodniej do strony zachodniej, a w jego środku
będzie świątynia. **9** Ten dział, który macie ofiarować PANU,
[będzie] długi na dwadzieścia pięć tysięcy [prętów] i szeroki na
dziesięć tysięcy. **10** Do nich, [to jest] kapłanów, będzie należał
ten święty dział: na północy dwadzieścia pięć tysięcy [prętów],
na zachodzie dziesięć tysięcy szerokości, na wschodzie dziesięć
tysięcy szerokości i na południe dwadzieścia pięć tysięcy
długości. W jego środku będzie świątynia PANA. **11** [To ma
być] dla uświęconych kapłanów spośród synów Sadoka, którzy
pełnili moją służbę i nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraela,
jak błądzili [inni] Lewici. **12** I ten święty dział z ofiar tej ziemi
będzie rzeczą najświętszą obok granicy Lewitów. **13** Obok
granicy kapłanów [będzie dział] Lewitów o długości dwudziestu
pięciu tysięcy [prętów] i o szerokości dziesięciu tysięcy. Cała
długość będzie wynosiła dwadzieścia pięć tysięcy, a szerokość
dziesięć tysięcy. **14** I nie będą mogli go sprzedać ani zamienić,
ani pierwocin ziemi przekazać [innym], gdyż jest poświęcony
PANU. **15** A pięć tysięcy [prętów], które pozostaną z szerokości
wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy, stanowi miejsce pospolite na
miasto, na zamieszkanie i na pastwiska. A miasto będzie w
jego środku. **16** Oto jego wymiary: strona północna – cztery
tysiące pięćset [prętów], strona południowa – cztery tysiące
pięćset, strona wschodnia – cztery tysiące pięćset i strona
zachodnia – cztery tysiące pięćset. **17** Pastwiska miasta na
północ – dwieście pięćdziesiąt [prętów], na południe – dwieście
pięćdziesiąt, na wschód – dwieście pięćdziesiąt i na zachód –
dwieście pięćdziesiąt. **18** To, co pozostanie wzdłuż świętego
działu, [będzie mieć] dziesięć tysięcy [prętów] na wschód i
dziesięć tysięcy na zachód. Będzie to wzdłuż świętego działu,
a plony tego [miejsca] będą na utrzymanie sług miasta. **19** A
ci, co służą miastu, będą sługami spośród wszystkich pokoleń
Izraela. **20** Cały ten święty dział będzie wynosił dwadzieścia
pięć tysięcy [prętów] na dwadzieścia pięć tysięcy. Ofiarujecie
kwadrat świętego działu wraz z posiadłością miasta. **21** To, co
pozostanie, [będzie] dla księcia z obu stron świętego działu i
posiadłości miasta, wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy [prętów]
ofiary aż do granicy wschodniej i na zachód wzdłuż dwudziestu
pięciu tysięcy [prętów] do granicy zachodniej, wzdłuż innych
działów, [będzie] to dla księcia. A będzie to święty dział, a
świątynia domu będzie w jego środku. **22** A od posiadłości
Lewitów i od posiadłości miasta, które będą w środku tego, co
należy do księcia, pomiędzy granicą Judy i granicą Beniamina,
będzie [to] należało do księcia. **23** Pozostałe pokolenia, od
strony wschodniej aż do strony zachodniej: jeden [dział dla]
Beniamina. **24** Obok granicy Beniamina, od strony wschodniej
aż do strony zachodniej, jeden [dział dla] Symeona. **25** Obok
granicy Symeona, od strony wschodniej aż do strony zachodniej,
jeden [dział dla] Issachara. **26** Obok granicy Issachara, od
strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden [dział dla]
Zebulona. **27** Obok granicy Zebulona, od strony wschodniej aż
do strony zachodniej, jeden [dział dla] Gada. **28** Obok granicy
Gada, po stronie południowej na południe, granica będzie od
Tamar [aż do] wód sporu w Kadesz, w stronę rzeki do Wielkiego
Morza. **29** To [jest] ziemia, którą podzielicie przez losowanie
między pokolenia Izraela, i to są działy, mówi Pan BÓG. **30** To
też są wyjścia z miasta: od strony północnej – cztery tysiące
pięćset [prętów]. **31** A bramy miasta [będą nazwane] według
imion pokoleń Izraela. Trzy bramy na północy: brama Rubena
jedna, brama Judy jedna i brama Lewiego jedna. **32** Od strony
wschodniej – cztery tysiące pięćset, a bramy trzy: brama Józefa
jedna, brama Beniamina jedna i brama Dana jedna. **33** Od
strony południowej – cztery tysiące pięćset prętów, a bramy
trzy: brama Symeona jedna, brama Issachara jedna i brama
Zebulona jedna. **34** Od strony zachodniej – cztery tysiące
pięćset, a bramy trzy: Brama Gada jedna, brama Aszera jedna i
brama Neftalego jedna. **35** Wokoło osiemnaście tysięcy [prętów].
A imię miasta od tego dnia [będzie]: PAN tam [mieszka].

Daniela

1 W trzecim roku panowania Joakima, króla Judy, do Jerozolimy
nadciągnął Nabuchodonozor, król Babilonu, i obległ ją. **2** I
Pan wydał w jego rękę Joakima, króla Judy, oraz część naczyń
domu Bożego, a on je zabrał do ziemi Szinear, do domu swego
boga, i wniósł [te] naczynia do skarbca swego boga. **3** I król
rozkazał Aszpenazowi, przełożonemu swoich eunuchów, aby
przyprowadził [niektórych] spośród synów Izraela, z potomstwa
króla i z książąt; **4** Młodzieńców, w których by [nie było]
żadnej skazy, o pięknym wyglądzie, biegłych we wszelkiej
mądrości, posiadających wiedzę i pojętnych w nauce, którzy
byliby zdatni stanąć w pałacu króla, i aby ich nauczać pisma i
języka chaldejskiego. **5** I król wyznaczył im codzienną porcję
potraw królewskich i wina, które on sam pił. Mieli być [tak]
wychowywani, by po upływie trzech lat mogli stanąć przed
królem. **6** Wśród nich, spośród synów Judy, byli: Daniel,
Chananiasz, Miszael i Azariasz. **7** I przełożony eunuchów
nadał im imiona: Daniela nazwał Belteszassarem, Chananiasza
– Szadrakiem, Miszaela – Meszakiem i Azariasza – Abed-
Nego. **8** Ale Daniel postanowił w swoim sercu, że nie splami
się potrawami króla ani winem, które król pił. Poprosił więc
przełożonego eunuchów, aby nie musiał się splamić. **9** I Bóg
zjednał Danielowi łaskę i miłość przełożonego eunuchów. **10**
Przełożony eunuchów powiedział do Daniela: Boję się króla,
mojego pana, który wyznaczył wasz pokarm i wasz napój. Jeśli
zobaczy, że wasze twarze są chudsze niż innych młodzieńców,
którzy razem z wami mają być wychowani, wtedy narazicie u
króla [na niebezpieczeństwo] moją głowę. **11** Wtedy Daniel
powiedział do sługi, którego przełożony eunuchów ustanowił
nad Danielem, Chananiaszem, Miszaelem i Azariaszem; **12**
Poddaj próbie, proszę, twoje sługi przez dziesięć dni. Niech nam
dają jarzyny do jedzenia i wodę do picia. **13** Potem przypatrzysz
się naszym twarzom oraz twarzom młodzieńców, którzy jadają
pokarm z potraw królewskich, i według tego, co zobaczysz, [tak]
postąpisz ze swoimi sługami. **14** I posłuchał ich w tej sprawie, i
poddał ich próbie przez dziesięć dni. **15** A po upływie dziesięciu
dni okazało się, że ich twarze wyglądały lepiej i ich ciała były
tęższe niż wszystkich młodzieńców, którzy jadali pokarm z
potraw królewskich. **16** Sługa zabrał więc ich potrawy oraz wino,
które mieli pić, a dał im jarzyny. **17** Tym czterem młodzieńcom
dał Bóg wiedzę i zrozumienie we wszelkim piśmie oraz mądrość.
Ponadto Danielowi dał zrozumienie wszelkich widzeń i snów. **18**
Gdy minęły dni wyznaczone przez króla, by ich przyprowadzić,
przełożony dworzan wprowadził ich przed Nabuchodonozora. **19**
I król rozmawiał z nimi, ale nie znalazł się pośród nich wszystkich
[nikt taki], jak Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz. I stanęli
przed królem. **20** We wszystkich sprawach mądrości i rozumu, o
które pytał ich król, stwierdzał, że są dziesięciokrotnie bieglejsi
od wszystkich magów i astrologów, którzy [byli] w całym jego
królestwie. **21** I Daniel był [tam] aż do pierwszego roku króla
Cyrusa.

2 W drugim roku panowania Nabuchodonozora miał
Nabuchodonozor sen i strwożył się jego duch, i nie mógł spać.
2 Wtedy król rozkazał zwołać magów, astrologów, czarowników i
Chaldejczyków, aby opowiedzieli królowi jego sen. Przyszli więc
i stanęli przed królem. **3** Król powiedział do nich: Miałem sen i
strwożył się mój duch, i chcę wiedzieć, co ten sen oznacza. **4**
Wtedy Chaldejczycy odpowiedzieli królowi po syryjsku: Królu,
żyj na wieki! Opowiedz sen swoim sługom, a objaśnimy [jego]
znaczenie. **5** Król odpowiedział Chaldejczykom: Ta sprawa
już uleciała mi z pamięci. Jeśli nie oznajmicie mi snu i jego
znaczenia, będziecie rozsiekani na kawałki, a wasze domy
będą zamienione w gnojowisko. **6** Ale jeśli oznajmicie mi sen
i jego znaczenie, otrzymacie ode mnie dary i nagrody oraz
wielką cześć. Dlatego oznajmijcie mi sen i jego znaczenie. **7**
Odpowiedzieli powtórnie: Niech król opowie sen swoim sługom,
a objaśnimy [jego] znaczenie. **8** Król odpowiedział: Wiem na
pewno, że celowo to odkładacie, gdyż wiecie, że ten sen uleciał
mi z pamięci. **9** Jeśli więc nie oznajmicie mi snu, jest dla
was tylko jeden dekret. Postanowiliście bowiem mówić wobec
mnie słowa kłamliwe i przewrotne, aż czas upłynie. Dlatego
oznajmijcie mi sen, a przekonam się, że będziecie mogli objaśnić
mi jego znaczenie. **10** Chaldejczycy odpowiedzieli królowi:
Nie ma człowieka na ziemi, który by mógł oznajmić tę rzecz
królowi. Dlatego żaden król, książę albo władca nie wymaga
takiej rzeczy od żadnego maga, astrologa lub Chaldejczyka. **11**
Rzecz, której król wymaga, [jest] trudna, a nie ma nikogo, kto by
mógł ją oznajmić królowi, oprócz bogów, którzy nie mieszkają
wśród ludzi. **12** Z tej przyczyny król się rozzłościł i bardzo się
rozgniewał, i rozkazał wytracić wszystkich mędrców Babilonu.
13 A gdy wyszedł dekret, aby zgładzić mędrców, szukano także
Daniela i jego towarzyszy, aby ich wymordować. **14** Wtedy
Daniel odpowiedział mądrze i roztropnie Ariochowi, dowódcy
gwardii królewskiej, który wyszedł zabić mędrców Babilonu;
15 Powiedział do Ariocha, dowódcy króla: Czemu ten dekret
tak szybko wyszedł od króla? Wtedy Arioch oznajmił Danielowi
sprawę. **16** Wszedł więc Daniel do króla i poprosił go, aby dał
mu czas na oznajmienie królowi znaczenia [snu]. **17** Potem
Daniel poszedł do swego domu i opowiedział sprawę swoim
towarzyszom: Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi; **18**
Aby prosili Boga nieba o miłosierdzie względem tej tajemnicy,
żeby nie zginęli Daniel i jego towarzysze z resztą mędrców
Babilonu. **19** Wtedy Danielowi została objawiona ta tajemnica
w nocnym widzeniu, za co Daniel błogosławił Bogu nieba.
20 Daniel powiedział: Niech będzie błogosławione imię Boga
na wieki wieków, bo mądrość i moc do niego należą; **21** On
zmienia czasy i okresy, usuwa królów i ustanawia królów.
Daje mądrość mądrym, a wiedzę rozumnym; **22** On objawia
rzeczy głębokie i ukryte, wie, co [jest] w ciemności, a światłość
z nim mieszka. **23** Ciebie, Boże moich ojców, wysławiam i
chwalę [za to], że dałeś mi mądrość i moc, że oznajmiłeś
mi teraz to, o co cię prosiliśmy. Oznajmiłeś nam bowiem
sen króla. **24** Dlatego Daniel wszedł do Ariocha, którego król
ustanowił, aby wytracił mędrców Babilonu. Gdy przyszedł, tak
powiedział do niego: Nie trać mędrców Babilonu. Wprowadź
mnie do króla, a [ja] oznajmię królowi znaczenie [snu]. **25** Wtedy
Arioch z pośpiechem wprowadził Daniela do króla i tak mu
powiedział: Znalazłem męża spośród uprowadzonych z Judy,

który oznajmi królowi znaczenie [snu]. **26** Król odpowiedział
Danielowi, któremu na imię [było] Belteszassar: Czy potrafisz
oznajmić mi sen, który miałem, oraz jego znaczenie? **27** Daniel
odpowiedział królowi: Tajemnicy, o którą król pyta, nie mogą
oznajmić królowi mędrcy, astrologowie, magowie i wróżbici;
28 Jest jednak Bóg w niebie, który objawia tajemnice, i [on]
oznajmił królowi Nabuchodonozorowi, co nastąpi w ostatecznych
dniach. Twój sen i widzenia w twojej głowie, które miałeś na
swoim łożu, są takie; **29** Tobie, królu, przychodziły na twoim łożu
myśli [o tym], co ma nastąpić później. Ten zaś, który objawia
tajemnice, oznajmił ci to, co nastąpi. **30** I mnie została objawiona
tajemnica, nie za [jakąś] mądrość, jakbym miał [jej] więcej niż
wszyscy żyjący, ale przez modlitwę, aby znaczenie [snu] było
oznajmione królowi i abyś poznał myśli swego serca. **31** Ty,
królu, miałeś takie widzenie: Oto posąg wielki; ten wielki posąg
o nadzwyczajnym blasku stał przed tobą, a jego wygląd był
straszny. **32** Głowa tego posągu [wykonana] była z czystego
złota, jego piersi i ramiona – ze srebra, jego brzuch i biodra – z
brązu; **33** Jego golenie – z żelaza, jego stopy – częściowo z
żelaza, częściowo z gliny. **34** Patrzyłeś na to, aż został odcięty
kamień bez [pomocy] rąk, i uderzył posąg w jego stopy z żelaza
i gliny, i skruszył je. **35** Wtedy zostały skruszone razem: żelazo,
glina, brąz, srebro i złoto i stały się jak plewy na klepisku
w lecie; i wiatr niósł je tak, że nie znaleziono ich w żadnym
miejscu. Kamień zaś, który uderzył w posąg, stał się wielką górą
i napełnił całą ziemię. **36** Taki [jest] sen. Jego znaczenie też
wypowiemy przed królem; **37** Ty, królu, jesteś królem królów,
bo tobie Bóg nieba dał królestwo, moc, potęgę i sławę. **38** I
dał w twoją rękę wszystko to, gdzie mieszkają synowie ludzi,
zwierzęta polne i ptactwo niebieskie, i ustanowił cię panem nad
tym wszystkim. Ty jesteś tą głową ze złota. **39** Ale po tobie
powstanie inne królestwo, mniejsze od twojego, a potem trzecie
królestwo z brązu, które będzie panować nad całą ziemią. **40**
Czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo, bo jak żelazo
kruszy i miażdży wszystko, jak żelazo łamie wszystko, tak i
[ono] połamie i pokruszy [wszystko]. **41** A że widziałeś stopy i
palce częściowo z gliny garncarskiej, a częściowo z żelaza –
[oznacza to, że] królestwo będzie podzielone. Będzie w nim
nieco siły żelaza, tak jak widziałeś żelazo zmieszane z mulistą
gliną; **42** A palce stóp częściowo z żelaza a częściowo z gliny
[znaczą], że królestwo będzie częściowo silne, a częściowo
kruche. **43** A że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną,
oznacza [to], że się zmieszają ze sobą ludzie, ale nie będzie się
trzymał jeden drugiego, tak jak żelaza nie można zmieszać z
gliną. **44** Ale w dniach tych królów Bóg nieba wzbudzi królestwo,
które nigdy nie będzie zniszczone. To królestwo nie przejdzie na
inny lud, ale połamie i zniszczy wszystkie te królestwa, samo
zaś będzie trwać na wieki. **45** To, że widziałeś, jak kamień
został odcięty z góry bez [pomocy] rąk i skruszył żelazo, brąz,
glinę, srebro i złoto, [oznacza], że wielki Bóg oznajmił królowi,
co nastąpi potem. Sen jest prawdziwy i jego znaczenie pewne.
46 Wtedy król Nabuchodonozor padł na twarz, oddał pokłon
Danielowi i rozkazał, aby złożono mu ofiarę i kadzidło. **47**
Następnie król zwrócił się do Daniela i powiedział: Zaprawdę
wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów, który objawia
tajemnice, ponieważ zdołałeś objawić tę tajemnicę. **48** Potem
król wywyższył Daniela [i] dał mu wiele wielkich darów, i uczynił
go panem nad całą prowincją Babilonu i głównym przełożonym
nad wszystkimi mędrcami Babilonu. **49** Ale Daniel wyprosił od
króla, aby ustanowił nad sprawami prowincji Babilonu Szadraka,
Meszaka i Abed-Nego; Daniel zaś pozostał w bramie króla.

3 Król Nabuchodonozor wykonał złoty posąg o wysokości
sześćdziesięciu łokci [i] szerokości sześciu łokci [i] postawił
go na równinie Dura w prowincji Babilonu. **2** Wtedy król
Nabuchodonozor rozesłał [posłów], aby zebrali książąt, starostów,
dowódców, sędziów, skarbników, prawników, urzędników i
wszystkich przełożonych prowincji, by przyszli na poświęcenie
posągu, który wystawił król Nabuchodonozor. **3** Wtedy
zgromadzili się książęta, starostowie, dowódcy, sędziowie,
skarbnicy, prawnicy, urzędnicy i wszyscy przełożeni prowincji
na poświęcenie posągu, który wzniósł król Nabuchodonozor; i
stanęli przed posągiem, który wystawił Nabuchodonozor. **4** A
herold zawołał donośnym głosem: Rozkazuje się wam, ludy,
narody i języki; **5** W chwili gdy usłyszycie dźwięk trąby, fletu,
harfy, sambuki, psałterionu, cymbałów i wszelkiego instrumentu
muzycznego, macie paść i oddać pokłon złotemu posągowi,
który wystawił król Nabuchodonozor. **6** A kto nie upadnie i
nie odda pokłonu, zostanie w tej samej godzinie wrzucony
do pieca rozpalonego ogniem. **7** W chwili więc, gdy wszyscy
ludzie usłyszeli dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psałterionu i
wszelkich instrumentów muzycznych, upadli wszyscy ludzie,
[wszystkie] narody i języki i oddali pokłon złotemu posągowi,
który wystawił król Nabuchodonozor. **8** Dlatego w tym czasie
przyszli niektórzy Chaldejczycy i złożyli skargę przeciwko
Żydom. **9** Mówili do króla Nabuchodonozora: Królu, żyj na
wieki! **10** Ty, królu, wydałeś dekret, aby każdy człowiek,
który usłyszy dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psałterionu,
cymbałów i wszelkich instrumentów muzycznych, upadł i oddał
pokłon złotemu posągowi; **11** A kto by nie upadł i nie oddał
pokłonu, aby został wrzucony do pieca rozpalonego ogniem.
12 Znaleźli się jednak niektórzy Żydzi, których ustanowiłeś
nad sprawami prowincji Babilonu: Szadrak, Meszak i Abed-
Nego. Ci mężczyźni zlekceważyli [twój] dekret, królu. Nie
chwalą twoich bogów i nie oddają pokłonu złotemu posągowi,
który wystawiłeś. **13** Wtedy Nabuchodonozor we wściekłości i
gniewie rozkazał przyprowadzić Szadraka, Meszaka i Abed-
Nego; przyprowadzono więc ich przed króla. **14** [I] zwrócił
się do nich Nabuchodonozor, i zapytał ich: Czy to prawda,
Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, że nie czcicie moich bogów i
nie oddajecie pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłem? **15**
Teraz więc bądźcie gotowi, aby w chwili, gdy usłyszycie dźwięk
trąby, fletu, harfy, sambuki, psałterionu, cymbałów i wszelkich
instrumentów muzycznych, upaść i oddać pokłon posągowi, który
wykonałem. Jeśli nie oddacie pokłonu, zostaniecie w tej samej
godzinie wrzuceni do środka pieca rozpalonego ogniem, a kim
jest ten Bóg, który by mógł was wyrwać z mojej ręki? **16** Szadrak,
Meszak i Abed-Nego odpowiedzieli królowi: Nabuchodonozorze,
my się nie martwimy tym, co odpowiedzieć. **17** Nasz Bóg, którego
chwalimy, może nas wyrwać z pieca rozpalonego ogniem i z

twojej ręki. Czy wyrwie nas, królu; 18 Czy nie [wyrwie], niech ci
będzie wiadomo, królu, że nie będziemy chwalić twoich bogów
ani nie oddamy pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłeś.
19 Wtedy Nabuchodonozor napełnił się wściekłością, tak że
wyraz jego twarzy zmienił się wobec Szadraka, Meszaka i Abed-
Nego. Wydał rozkaz, by rozpalono piec siedem razy mocniej, niż
zwykle rozpalano. 20 Najsilniejszym ludziom ze swego wojska
rozkazał związać Szadraka, Meszaka i Abed-Nego i wrzucić do
pieca rozpalonego ogniem. 21 Wtedy związano tych mężczyzn w
ich płaszczach i ubraniach, w ich czapkach i szatach i wrzucono
ich do środka pieca rozpalonego ogniem. 22 Ponieważ rozkaz
króla przynaglał, a piec był bardzo rozpalony, płomień ognia
zabił tych ludzi, którzy wrzucili Szadraka, Meszaka i Abed-
Nego. 23 A ci trzej mężowie, Szadrak, Meszak i Abed-Nego,
wpadli związani do środka pieca rozpalonego ogniem. 24 Wtedy
król Nabuchodonozor zdumiał się, powstał spiesznie i zapytał
swoich doradców: Czy nie wrzuciliśmy trzech związanych
mężów do środka ognia? A oni odpowiedzieli królowi: Prawda,
królu. 25 A on odpowiedział: Oto widzę czterech mężów
rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia, i nie odnoszą
[żadnej] szkody, a wygląd czwartej osoby jest podobny do Syna
Bożego. 26 Wtedy zbliżył się Nabuchodonozor do otworu pieca
rozpalonego ogniem i powiedział: Szadraku, Meszaku i Abed-
Nego, słudzy Najwyższego Boga, wyjdźcie i przyjdźcie tutaj.
Wyszli więc Szadrak, Meszak i Abed-Nego ze środka ognia. 27
A zgromadziwszy się, książęta, starostowie, urzędnicy i dowódcy
króla widzieli tych mężczyzn, to, że ogień nie miał żadnej mocy
nad ich ciałami, włosy z ich głowy nie spaliły się, ich płaszcze
nie były zniszczone ani swąd ognia ich nie przeniknął. 28 Wtedy
Nabuchodonozor powiedział: Błogosławiony niech będzie Bóg
Szadraka, Meszaka i Abed-Nego, który posłał swego Anioła i
wyrwał swoje sługi, którzy mu ufali, którzy nie posłuchali słowa
króla, ale oddali swe ciała, aby nie służyć ani oddawać pokłonu
żadnemu bogu oprócz swego Boga. 29 Dlatego wydaję taki
dekret: Ktokolwiek ze wszelkiego ludu, narodu i języka wypowie
bluźnierstwo przeciwko Bogu Szadraka, Meszaka i Abed-Nego,
zostanie rozsiekany na kawałki, a jego dom zamieniony w
gnojowisko, gdyż nie ma innego Boga, który mógłby wyrwać jak
ten. 30 Wtedy król wywyższył Szadraka, Meszaka i Abed-Nego
w prowincji Babilonu.

4 Król Nabuchodonozor do wszystkich ludzi, narodów i języków,
którzy mieszkają w całej ziemi: Niech pokój się wam
rozmnoży! 2 Uważałem za stosowne opowiedzieć o znakach
i cudach, które uczynił dla mnie Bóg Najwyższy. 3 Jakże
wielkie [są] jego znaki i jak potężne jego cuda! Jego królestwo
[jest] królestwem wiecznym i jego władza [trwa] z pokolenia na
pokolenie. 4 Ja, Nabuchodonozor, żyłem spokojnie w swoim
domu i rozkwitałem w swoim pałacu. 5 Miałem sen, który
mnie przestraszył, a myśli, [które miałem] na swoim łożu, oraz
widzenia w mojej głowie zatrwożyły mnie. 6 Wydałem więc
dekret, aby przyprowadzano przede mnie wszystkich mędrców
Babilonu, żeby oznajmili mi znaczenie tego snu. 7 Wtedy przyszli
magowie, astrologowie, Chaldejczycy i wróżbici; i opowiedziałem
im sen, ale nie potrafili mi oznajmić jego znaczenia; 8 Aż
w końcu przyszedł przede mnie Daniel, którego imię brzmi
Belteszassar, zgodnie z imieniem mojego boga, a w którym
[jest] duch świętych bogów, i przed nim opowiedziałem sen; 9
Belteszassarze, przełożony magów, wiem, że duch świętych
bogów [jest] w tobie i że żadna tajemnica nie jest dla ciebie
trudna. [Posłuchaj] widzenia z mojego snu, który miałem, i
powiedz [mi] jego znaczenie. 10 Takie są widzenia w mojej
głowie, jakie miałem na swoim łożu: Patrzyłem, a oto drzewo
pośrodku ziemi, a jego wysokość była ogromna. 11 Drzewo
rosło i było potężne, a jego wysokość dosięgła nieba i było
widoczne aż po krańce całej ziemi. 12 Jego liście były piękne,
jego owoc obfity i na nim [był] pokarm dla wszystkich. Pod nim
znajdowały cień zwierzęta polne, na jego gałęziach mieszkało
ptactwo niebieskie i z niego miało pożywienie wszelkie ciało. 13
Widziałem [jeszcze] w widzeniach w mojej głowie na swoim
łożu: Oto stróż i święty zstąpił z nieba; 14 Zawołał ze wszystkich
sił i tak powiedział: Wyrąbcie to drzewo i obetnijcie jego gałęzie,
otrząśnijcie jego liście i rozrzućcie jego owoc. Niech zwierzę
ucieknie spod niego i ptactwo z jego gałęzi. 15 Lecz pień jego
korzenia zostawcie w ziemi i to w okowach żelaza i brązu na
polnej trawie, aby był skrapiany rosą z nieba, a trawę ziemi
niech dzieli ze zwierzętami. 16 Niech się odmieni jego ludzkie
serce i niech będzie mu dane serce zwierzęce, a niech przejdzie
nad nim siedem czasów. 17 [Ta] sprawa jest według dekretu
stróżów i to żądanie [jest] według słowa świętych po to, aby
wszyscy żyjący poznali, że Najwyższy panuje nad królestwem
ludzkim i daje je, komu chce, a najniższych z ludzi ustanawia
nad nim. 18 Taki sen miałem ja, król Nabuchodonozor. A ty,
Belteszassarze, powiedz jego znaczenie, gdyż wszyscy mędrcy
mojego królestwa nie mogli mi oznajmić jego znaczenia. Ale
ty możesz, bo duch świętych bogów [jest] w tobie. 19 Wtedy
Daniel, który miał na imię Belteszassar, stał osłupiony przez
jedną godzinę i jego myśli trwożyły go. Król odezwał się i
powiedział: Belteszassarze, niech cię nie trwoży sen i jego
znaczenie. Belteszassar odpowiedział: Mój panie, niech ten sen
[spadnie] na tych, którzy cię nienawidzą, a jego znaczenie na
twoich wrogów. 20 Drzewo, które widziałeś, które rosło i było
potężne, jego wysokość dosięgła nieba, a było widoczne na
całej ziemi; 21 Którego liście [były] piękne, a owoc obfity, na
którym był pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkało zwierzę
polne i na którego gałęziach przebywało ptactwo niebieskie; 22
To ty, królu, który rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość
urosła i dosięgła nieba, a twoja władza – aż po krańce ziemi. 23
A to, że król widział stróża i świętego zstępującego z nieba i
mówiącego: Wyrąbcie to drzewo i zniszczcie je, lecz pień jego
korzeni zostawcie w ziemi i to w okowach żelaza i brązu na
polnej trawie, aby był skrapiany rosą z nieba; a trawę polną
niech dzieli ze zwierzętami polnymi, aż wypełni się siedem
czasów nad nim; 24 Takie jest znaczenie, o królu, i dekret
Najwyższego, który przyszedł na króla, mego pana; 25 Wypędzą
cię spośród ludzi, będziesz mieszkał ze zwierzętami polnymi,
będą cię żywić trawą jak woły, będziesz skrapiany rosą z nieba i
wypełni się nad tobą siedem czasów, aż poznasz, że Najwyższy
panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce. 26 A to, że
rozkazano zostawić pień korzeni tego drzewa, [oznacza], że
twoje królestwo zostanie przy tobie, gdy poznasz, że niebiosa

sprawują władzę. 27 Dlatego, królu, niech ci się spodoba
moja rada i przerwij swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje
nieprawości miłosierdziem nad biednymi; może przedłuży się
twój pokój. 28 To wszystko przyszło na króla Nabuchodonozora.
29 Po upływie dwunastu miesięcy, gdy przechadzał się w pałacu
królewskim w Babilonie; 30 Król zaczął mówić: Czy to nie jest
ten wielki Babilon, który ja, w sile swej potęgi, zbudowałem
jako siedzibę królestwa i dla chwały swojego majestatu? 31 [A
gdy] słowo to jeszcze było w ustach króla, [oto] spadł głos z
nieba: Do ciebie się mówi, królu Nabuchodonozorze. [Twoje]
królestwo odeszło od ciebie. 32 Wypędzą cię spośród ludzi,
będziesz mieszkał ze zwierzętami polnymi, będą cię żywić trawą
jak woły i wypełni się nad tobą siedem czasów, aż poznasz, że
Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce.
33 Tej godziny wypełniło się to słowo nad Nabuchodonozorem:
Wypędzono go spośród ludzi, jadł trawę jak woły i jego ciało było
skrapiane rosą z nieba, aż jego włosy urosły jak [pióra] orłów, a
jego paznokcie jak [szpony] ptaków. 34 Pod koniec tych dni, ja,
Nabuchodonozor, podniosłem swoje oczy do nieba i wrócił mi
mój rozum. Wtedy błogosławiłem Najwyższego i chwaliłem [go],
i wysławiałem Żyjącego na wieki, bo jego władza to władza
wieczna, a jego królestwo [trwa] z pokolenia na pokolenie. 35
Wszyscy mieszkańcy ziemi są uważani za nic. Według swojej
woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi, a
nie ma nikogo, kto by wstrzymał jego rękę lub powiedział mu: Co
czynisz? 36 W tym czasie wrócił mi mój rozum i ku chwale mego
królestwa wróciła do mnie moja dostojność i mój blask. Ponadto
moi doradcy i książęta szukali mnie, zostałem umocniony w
swoim królestwie i dano mi jeszcze większy majestat. 37 [A]
teraz ja, Nabuchodonozor, chwalę, wywyższam i wysławiam
Króla niebios, którego wszystkie dzieła [są] prawdą, a jego
ścieżki sprawiedliwością, a tych, którzy postępują w pysze,
może on poniżyć.

5 Król Belszazar urządził wielką ucztę dla tysiąca swoich
książąt i przed [tym] tysiącem pił wino. 2 A gdy Belszazar pił
wino, rozkazał przynieść złote i srebrne naczynia, które jego
ojciec, Nabuchodonozor, zabrał ze świątyni w Jerozolimie, aby
pili z niego król, jego książęta, jego żony i jego nałożnice. 3
Wtedy przyniesiono złote naczynia, które zabrano ze świątyni
domu Bożego, który był w Jerozolimie, i pili z nich król, jego
książęta, jego żony i jego nałożnice. 4 Pili wino i chwalili bogów
ze złota i srebra, z brązu i żelaza, z drewna i kamienia. 5 W
tej samej godzinie ukazały się palce ręki ludzkiej, które pisały
naprzeciw świecznika na wapnie ściany pałacu króla, a król
widział część ręki, która pisała. 6 Wtedy oblicze króla zmieniło
się, jego myśli zatrwożyły go, stawy jego bioder rozluźniły się
i jego kolana uderzały jedno o drugie. 7 I zawołał król ze
wszystkich sił, aby przyprowadzono astrologów, Chaldejczyków
i wróżbitów. Król powiedział do mędrców Babilonu: Ktokolwiek
to pismo odczyta i oznajmi mi jego znaczenie, będzie odziany w
purpurę, [dadzą] mu złoty łańcuch na szyję i będzie panował w
królestwie jako trzeci. 8 Weszli więc wszyscy mędrcy króla, ale
nie mogli odczytać pisma ani oznajmić królowi jego znaczenia.
9 Wtedy król Belszazar bardzo się zatrwożył i jego oblicze się
zmieniło, a jego książęta struchleli. 10 Wówczas królowa weszła
do domu uczty z powodu słów króla i jego książąt. Odezwała się
królowa i powiedziała: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą
twoje myśli i niech się nie zmienia twoje oblicze. 11 Jest w twoim
królestwie mężczyzna, w którym [jest] duch świętych bogów, w
którym za dni twego ojca znalazły się światło, rozum i mądrość
podobna do mądrości bogów i którego król Nabuchodonozor,
twój ojciec, [mówię ci], twój ojciec, król, ustanowił przełożonym
magów, astrologów, Chaldejczyków i wróżbitów; 12 Dlatego
że znalazły się [w nim] nadzwyczajny duch, wiedza, rozum,
wykładanie snów, objawianie zagadek i rozwiązywanie rzeczy
trudnych, w Danielu, któremu król nadał imię Belteszassar.
Niech [więc] teraz wezwą Daniela, a on oznajmi znaczenie
[pisma]. 13 Wtedy Daniel został przyprowadzony do króla.
A król zapytał Daniela: Czy ty jesteś tym Danielem z synów
uprowadzonych z Judy, którego król, mój ojciec, sprowadził
z ziemi Judy? 14 Słyszałem o tobie, że duch bogów [jest]
w tobie, że światło, rozum i obfita mądrość znajdują się w
tobie. 15 Właśnie przyprowadzono przede mnie mędrców i
astrologów, aby mi to pismo odczytali i oznajmili jego znaczenie.
Oni jednak nie potrafili tego zrobić. 16 A słyszałem o tobie, że
możesz dawać wyjaśnienie i rozwiązywać trudności. Jeśli więc
teraz możesz to pismo odczytać i oznajmić mi jego znaczenie,
będziesz odziany w purpurę, [będzie włożony] złoty łańcuch
na twoją szyję i będziesz panował w królestwie jako trzeci.
17 Wtedy Daniel odpowiedział przed królem: Twoje upominki
niech pozostaną przy tobie, a twoje dary daj innemu; pismo
jednak odczytam królowi i oznajmię mu znaczenie. 18 Ty,
królu, [posłuchaj]. Bóg Najwyższy dał Nabuchodonozorowi,
twemu ojcu, królestwo, majestat, sławę i cześć; 19 A z powodu
wielkości, którą mu dał, wszyscy ludzie, narody i języki drżały
przed nim i bały się [go]. Kogo chciał, zabijał, a kogo chciał,
zostawiał przy życiu, kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał,
poniżał. 20 Ale gdy jego serce stało się wyniosłe i jego duch
utwierdził się w pysze, został strącony z tronu swego królestwa
i odebrano mu sławę; 21 Został wypędzony spośród synów
ludzkich, jego serce stało się podobne do [serca] zwierzęcia i
mieszkał z dzikimi osłami. Żywili go trawą jak woły i jego ciało
było skrapiane rosą z nieba, aż poznał, że Bóg Najwyższy ma
władzę nad królestwem ludzkim i ustanawia nad nim, kogo
chce. 22 Ty, też, Belszazarze, jego synu, nie ukorzyłeś swego
serca, chociaż o tym wszystkim wiedziałeś. 23 Lecz uniosłeś
się przeciwko Panu nieba i naczynia jego domu przyniesiono
przed ciebie, a ty, twoi książęta, twoje żony i twoje nałożnice
piliście wino z nich. Ponadto chwaliłeś bogów ze srebra, złota,
brązu, żelaza, drewna i kamienia, które nie widzą ani nie słyszą
i nic nie wiedzą. Bogu zaś, w którego ręku jest twoje tchnienie
i u którego są wszystkie twoje drogi, nie oddałeś czci. 24
Dlatego przez niego została posłana część ręki i pismo to
zostało napisane. 25 A to jest pismo, które zostało napisane:
Mene, Mene, Tekel, Uparsin. 26 Takie jest znaczenie tych słów:
Mene: Bóg policzył twoje królestwo i doprowadził je do końca.
27 Tekel: Zważono cię na wadze i okazałeś się lekki. 28 Peres:
Twoje królestwo zostało podzielone i oddane Medom i Persom.
29 Wtedy Belszazar wydał rozkaz i odziano Daniela w purpurę,

złoty łańcuch włożono mu na szyję i ogłoszono o nim, że będzie
panował jako trzeci w królestwie. 30 Tej samej nocy Belszazar,
król Chaldejczyków, został zabity. 31 A Dariusz, Med, przejął
królestwo, mając około sześćdziesięciu dwóch lat.

6 Dariuszowi spodobało się ustanowić nad królestwem stu
dwudziestu satrapów, którzy byliby po całym królestwie; 2 A
nad nimi trzech zwierzchników, z których Daniel był pierwszym.
Im zdawali sprawozdanie satrapowie, aby król nie doznał
żadnej szkody. 3 A sam Daniel przewyższał tych książąt
i satrapów, ponieważ był w nim nadzwyczajny duch, i król
zamierzał ustanowić go nad całym królestwem. 4 Wtedy
zwierzchnicy i satrapowie usiłowali znaleźć przeciwko Danielowi
powód [oskarżenia] dotyczący królestwa; nie mogli jednak
znaleźć żadnego pretekstu ani wady, ponieważ był on wierny
i żadnej winy ani wady nie można było w nim znaleźć. 5
Dlatego ci mężczyźni powiedzieli: Nie znajdziemy przeciwko
temu Danielowi żadnego powodu [do oskarżenia], chyba że
znajdziemy coś przeciwko niemu w prawie jego Boga. 6
Wtedy ci zwierzchnicy i satrapowie zgromadzili się przy królu i
tak mu powiedzieli: Królu Dariuszu, żyj na wieki! 7 Wszyscy
zwierzchnicy królestwa, przełożeni i satrapowie, urzędnicy i
dowódcy uzgodnili, aby ustanowić dekret królewski i zatwierdzić
prawo, że ktokolwiek w ciągu trzydziestu dni poprosi o cokolwiek
któregokolwiek boga lub człowieka prócz ciebie, królu, zostanie
wrzucony do lwiej jamy. 8 I tak teraz, królu, zatwierdź to prawo i
podaj je na piśmie, aby było nieodwołalne według prawa Medów
i Persów, które nie może być cofnięte. 9 Król Dariusz ogłosił
więc na piśmie to prawo. 10 A gdy Daniel dowiedział się, że
zostało podane na piśmie, wszedł do swego domu; a otwierając
okna w swoim pokoju w stronę Jerozolimy, trzy razy dziennie
klękał na kolanach, modlił się i chwalił swego Boga, jak to czynił
przedtem. 11 Wtedy ci mężczyźni zgromadzili się i kiedy znaleźli
Daniela modlącego się i błagającego swego Boga; 12 Przyszli i
powiedzieli królowi o dekrecie królewskim: Czy nie wydałeś
dekretu, że każdy człowiek, który w ciągu trzydziestu dni poprosi
o cokolwiek któregokolwiek boga lub człowieka prócz ciebie,
królu, zostanie wrzucony do lwiej jamy? Król odpowiedział:
Prawdziwa to jest mowa, zgodnie z prawem Medów i Persów,
które nie może być cofnięte. 13 Wtedy odezwali się i powiedzieli
do króla: Ten Daniel, który jest z uprowadzonych synów Judy, nie
liczy się z tobą, królu, ani z twoim dekretem, który wydałeś, bo
trzy razy dziennie odmawia swoją modlitwę. 14 Gdy król usłyszał
te słowa, bardzo się zasmucił z tego powodu i postanowił
wybawić Daniela; aż do zachodu słońca usiłował go uratować.
15 Ale ci mężczyźni zgromadzili się przy królu i powiedzieli do
niego: Wiedz, królu, że prawo u Medów i Persów jest takie, że
żadne prawo ani [żaden] dekret, który król ustanowił, nie może
być zmieniony. 16 Wtedy król rozkazał, aby przyprowadzono
Daniela i wrzucono go do lwiej jamy. A król powiedział do
Daniela: Twój Bóg, któremu nieustannie służysz, on wybawi cię.
17 I przyniesiono kamień, i położono [go] na otworze jamy, a król
opieczętował go swoim sygnetem i sygnetami swoich książąt,
aby dekret [wydany] przeciwko Danielowi nie był zmieniony. 18
Następnie król poszedł do swego pałacu i pościł przez całą
noc. Nie dopuścił do siebie niczego, co mogłoby go weselić, i
sen odszedł od niego. 19 Potem król wstał bardzo wcześnie, o
świcie, i spiesznie poszedł do lwiej jamy. 20 A gdy się zbliżył
do jamy, zawołał [do] Daniela żałosnym głosem. Król zapytał
Daniela: Danielu, sługo Boga żywego, czy twój Bóg, któremu
nieustannie służysz, mógł cię wybawić od lwów? 21 Wtedy
Daniel odpowiedział królowi: Królu, żyj na wieki! 22 Mój Bóg
posłał swego Anioła, który zamknął paszcze lwom, aby mi nie
wyrządziły żadnej szkody, dlatego że przed nim znalazła się
we mnie niewinność. Owszem, również przed tobą, królu, nic
złego nie uczyniłem. 23 Wtedy król bardzo się ucieszył z tego i
rozkazał wyciągnąć Daniela z jamy. I wyciągnięto Daniela z
jamy i nie znaleziono na nim żadnej rany, bo wierzył w swojego
Boga. 24 I król rozkazał przyprowadzić tych mężczyzn, którzy
oskarżyli Daniela, i wrzucono ich do lwiej jamy, ich samych,
ich synów i ich żony. A zanim wpadli na dno jamy, lwy ich
pochwyciły i zmiażdżyły wszystkie ich kości. 25 Wtedy król
Dariusz napisał do wszystkich ludzi, narodów i języków, którzy
mieszkali po całej ziemi: Niech pokój wam się rozmnoży! 26
Wydaję dekret, aby w całym państwie mego królestwa [wszyscy]
drżeli i bali się Boga Daniela, bo on jest Bogiem żywym i trwa
na wieki, a jego królestwo nie będzie zniszczone i jego władza
będzie [trwać] do końca. 27 On wyrywa i wybawia, czyni znaki i
cuda na niebie i na ziemi; on wyrwał Daniela z mocy lwów. 28
A Danielowi dobrze się powodziło w królestwie Dariusza i w
królestwie Cyrusa Persa.

7 W pierwszym roku Belszazara, króla Babilonu, Daniel miał
sen i widzenia w swojej głowie na swoim łożu. Wtedy
spisał [ten] sen i podał ogół rzeczy. 2 Daniel powiedział: Oto
co zobaczyłem w swoim widzeniu w nocy: Oto cztery wiatry
niebieskie potykały się na wielkim morzu. 3 A cztery wielkie
bestie wyszły z morza, jedna różniła się od drugiej. 4 Pierwsza
była podobna do lwa i miała orle skrzydła. Przypatrywałem się
jej, aż jej skrzydła zostały wyrwane i podniosła się z ziemi tak,
że stanęła na nogach jak człowiek, a dano jej serce ludzkie. 5
Potem oto druga bestia, podobna do niedźwiedzia. I stanęła na
jednym boku, [mając] trzy żebra w paszczy między zębami.
I tak mówiono do niej: Wstań, pożeraj dużo mięsa. 6 Potem
spojrzałem, a oto inna [bestia], podobna do pantery, która
miała cztery ptasie skrzydła na grzbiecie. Bestia miała także
cztery głowy i dano jej władzę. 7 Potem widziałem w nocnych
widzeniach: Oto czwarta bestia, straszna, przerażająca i bardzo
silna, mająca wielkie żelazne zęby. Pożerała i miażdżyła,
a resztę deptała swoimi nogami. Różniła się od wszystkich
bestii, które były przed nią, i miała dziesięć rogów. 8 Uważnie
przypatrywałem się rogom, a oto mały róg wyrósł między nimi i
trzy spośród tych pierwszych rogów zostały wyrwane przed
nim. A oto w tym rogu [były] oczy podobne do oczu ludzkich i
usta mówiące wielkie rzeczy. 9 I patrzyłem, aż trony zostały
postawione, a Odwieczny zasiadł; jego szata [była] biała jak
śnieg, a włosy jego głowy [jak] czysta wełna, jego tron jak
ogniste płomienie, [a] jego koła [jak] płonący ogień. 10 Strumień
ognia wypływał i tryskał sprzed niego. Tysiąc tysięcy służyło
mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed nim.
Sąd zasiadł i otwarto księgi. 11 Wtedy patrzyłem z powodu

głosu wielkich słów, które wypowiedział róg. Przypatrywałem
się, aż bestia została zabita, a jej ciało zniszczone i wydane na
spalenie w ogniu. 12 Także i pozostałym bestiom odebrano
władzę i dano im przedłużenie życia aż do zamierzonego okresu
i czasu. 13 Widziałem [też] w nocnym widzeniu: Oto w obłokach
nieba przybył ktoś podobny do Syna Człowieka, przyszedł aż
do Odwiecznego i przyprowadzono go przed niego. 14 I dano
mu władzę, cześć i królestwo, aby wszyscy ludzie, [wszystkie]
narody i języki służyli mu. Jego władza jest władzą wieczną,
która nie przeminie, a jego królestwo nie będzie zniszczone.
15 I ja, Daniel, zatrwożyłem się w duchu, w środku [mego]
ciała, a widzenia w mojej głowie przestraszyły mnie. 16 Wtedy
zbliżyłem się do jednego z tych, którzy tam stali, i pytałem go
o prawdziwość tego wszystkiego. I powiedział mi, i oznajmił
mi znaczenie [tych] rzeczy. 17 Te wielkie bestie, w liczbie
czterech, to czterej królowie, [którzy] powstaną z ziemi. 18 Ale
święci Najwyższego wezmą królestwo i posiądą je na wieki,
aż na wieki wieków. 19 Wtedy pragnąłem poznać prawdę o
czwartej bestii, która różniła się od wszystkich innych, straszna
nad miarę, której zęby [były] żelazne, a pazury z brązu; która
pożerała [i] miażdżyła, a resztę deptała swoimi nogami; 20
Także o tych dziesięciu rogach, które były na jej głowie, i o
innym, który wyrósł, przed którym upadły trzy, o tym [właśnie]
rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a wyglądał
na większy od innych rogów. 21 I przypatrywałem się, a oto
ten róg walczył ze świętymi i przemagał ich; 22 Aż przyszedł
Odwieczny i oddano sąd świętym Najwyższego; i nadszedł czas,
aby święci otrzymali królestwo. 23 I powiedział tak: Czwarta
bestia oznacza czwarte królestwo na ziemi, które będzie różniło
się od wszystkich królestw, i pożre całą ziemię, podepcze i
zmiażdży ją. 24 A dziesięć rogów [oznacza], że z tego królestwa
powstanie dziesięciu królów, a po nich powstanie inny, który
będzie różnił się od pierwszych i poniży trzech królów; 25
Będzie mówił słowa przeciw Najwyższemu i wytracał świętych
Najwyższego; będzie zamierzał zmienić czasy i prawa, gdyż
będą wydane w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu.
26 Potem zasiądzie sąd i tam odbiorą mu władzę, aby została
zniszczona i wytracona aż do końca. 27 A królestwo, władza i
wielkość królestwa pod całym niebem zostaną oddane ludowi
świętych Najwyższego, którego królestwo będzie królestwem
wiecznym, a wszystkie zwierzchności będą mu służyć i jego
słuchać. 28 Tutaj jest koniec tych słów. [A] mnie Daniela bardzo
zatrwożyły moje myśli i moje oblicze zmieniło się. Zachowałem
jednak tę sprawę w swoim sercu.

8 W trzecim roku panowania króla Belszazara ukazało mi
się widzenie, mnie Danielowi, po tym, które ukazało mi się
na początku. 2 Zobaczyłem w widzeniu, że jestem w pałacu
Suza, który znajdował się w prowincji Elam; zobaczyłem w
widzeniu, że jestem nad rzeką Ulaj. 3 I podniosłem swoje oczy, i
spojrzałem, a oto nad rzeką stał baran mający dwa rogi. Te dwa
rogi były wysokie, lecz jeden [był] wyższy od drugiego, ale ten
wyższy wyrósł później. 4 Widziałem, jak baran bódł na zachód,
na północ i na południe, a żadna bestia nie mogła stać przed
nim i nie było [nikogo], kto by wyrwał się z jego ręki. Czynił on
według swojej woli i stał się wielki. 5 Gdy się zastanawiałem
[nad tym], oto przyszedł kozioł z zachodu po powierzchni całej
ziemi, nie dotykając ziemi. A [ten] kozioł miał okazały róg między
swoimi oczami. 6 I przyszedł aż do tego barana, który miał dwa
rogi, którego widziałem stojącego nad rzeką; podbiegł do niego
w zapalczywości swojej siły. 7 Widziałem także, że natarł na
tego barana, a rozjuszywszy się na niego, uderzył barana, tak
że złamał mu oba rogi. I baran nie miał siły, aby go odeprzeć;
i rzucił go o ziemię, zdeptał go, a nie było [nikogo], kto by
wyrwał barana z jego mocy. 8 Wtedy kozioł stawał się bardzo
wielki, ale gdy stał się potężny, złamał się wielki róg, a na jego
miejsce wyrosły cztery rogi okazałe na cztery strony świata. 9
Z jednego z nich wyrósł mały róg, a ten bardzo wzrastał ku
południu, ku wschodowi i ku wspaniałej ziemi. 10 Wzrósł aż
do wojska niebieskiego i zrzucił na ziemię [część] wojska oraz
gwiazd i podeptał je. 11 Wzniósł się nawet aż do księcia tego
wojska i przez niego została odjęta codzienna [ofiara] i [zostało]
porzucone miejsce jego świątyni. 12 Także wojsko zostało [mu]
podane przeciwko codziennej [ofierze] z powodu przestępstwa i
porzucił prawdę na ziemię, a cokolwiek czynił, powodziło mu
się. 13 Wtedy usłyszałem jednego ze świętych mówiącego, a
inny święty zapytał tego, który mówił: Jak długo [będzie trwać]
widzenie o codziennej [ofierze] i przestępstwie spustoszenia, a
świątynia i wojsko będą podane na podeptanie? 14 I powiedział
do mnie: Aż do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków.
Wtedy świątynia zostanie oczyszczona. 15 A gdy ja, Daniel,
patrzyłem na to widzenie i pytałem się o jego znaczenie, oto
stanął przede mną [ktoś] o wyglądzie mężczyzny. 16 Usłyszałem
też ludzki głos między [brzegami] Ulaj, który zawołał: Gabrielu,
wyjaśnij mu to widzenie. 17 I przyszedł do mnie, gdzie stałem. A
gdy przyszedł, zląkłem się i padłem na twarz. I powiedział do
mnie: Zrozum, synu człowieczy, bo to widzenie [spełni się] w
czasie ostatecznym. 18 Gdy mówił do mnie, zapadłem w głęboki
sen, leżąc twarzą ku ziemi. Wtedy dotknął mnie i postawił
na nogi. 19 I powiedział: Oto oznajmię tobie, co się będzie
dziać, kiedy skończy się gniew, bo koniec nastąpi w czasie
oznaczonym. 20 Ten baran, którego widziałeś, o dwóch rogach,
to [są] królowie Medów i Persów. 21 A ten kosmaty kozioł to król
Grecji, a ten wielki róg między jego oczami to pierwszy król. 22
A to, że został złamany, a powstały cztery inne w jego miejsce,
[oznacza, że] cztery królestwa powstaną z jego narodu, ale
nie [będą miały] jego potęgi. 23 A pod koniec ich panowania,
gdy przestępcy dopełnią [swej miary], powstanie król o srogim
obliczu i podstępny; 24 Jego moc będzie potężna, lecz nie dzięki
własnej sile. Będzie niszczył w sposób zadziwiający i szczęśliwie
mu się powiedzie w działaniu, bo zniszczy mocarzy i lud święty.
25 A dzięki jego pomyślności poszczęści mu się podstęp w
jego ręku, będzie się wynosił w swoim sercu i w czasie pokoju
zniszczy wielu. [Ponadto] powstanie przeciw Księciu książąt,
lecz bez [udziału] ręki [ludzkiej] zostanie skruszony. 26 A to
widzenie wieczorne i poranne, o którym była mowa, jest prawdą.
Dlatego zapieczętuj to widzenie, bo [spełni się po] wielu dniach.
27 Wtedy ja, Daniel, zemdlałem i chorowałem przez kilka dni;
potem wstałem i załatwiałem sprawy króla; zdumiewałem się
nad tym widzeniem, [ale] nikt go nie rozumiał.

9 W pierwszym roku Dariusza, syna Aswerusa, z rodu Medów,
który był ustanowiony królem nad królestwem Chaldejczyków;
2 W pierwszym roku jego królowania ja, Daniel, zrozumiałem
dzięki księgom liczbę lat, o których doszło słowo PANA
do proroka Jeremiasza, że miało się wypełnić spustoszenie
Jerozolimy w siedemdziesiąt lat. **3** I zwróciłem swoją twarz
do Pana Boga, by szukać go modlitwą i błaganiem, w poście,
worze i popiele. **4** Modliłem się więc do PANA, mojego Boga,
wyznawałem i mówiłem: Panie, Boże wielki i straszny, strzegący
przymierza i miłosierdzia względem tych, którzy cię miłują i
przestrzegają twoich przykazań; **5** Zgrzeszyliśmy, dopuściliśmy
się nieprawości, postępowaliśmy niegodziwie i zbuntowaliśmy
się, odstępując od twoich przykazań i praw; **6** I nie usłuchaliśmy
twoich sług, proroków, którzy mówili w twoim imieniu do naszych
królów, do naszych książąt, do naszych ojców i do całego ludu
ziemi. **7** Do ciebie, Panie, [należy] sprawiedliwość, a nam się
należy wstyd na twarzach, jak to [jest] dziś, oraz mężczyznom
Judy, mieszkańcom Jerozolimy i całemu Izraelowi, bliskim i
dalekim we wszystkich ziemiach, do których ich wygnałeś
z powodu ich występków, jakie popełnili przeciwko tobie. **8**
Panie, nam się [należy] wstyd na twarzy, naszym królom,
naszym książętom i naszym ojcom, bo zgrzeszyliśmy przeciwko
tobie. **9** [Ale] do Pana, naszego Boga, [należą] miłosierdzie i
przebaczenie, choć zbuntowaliśmy się przeciwko niemu; **10**
A nie byliśmy posłuszni głosowi PANA, naszego Boga, by
postępować według jego ustaw, które dał nam przez swoje sługi,
proroków; **11** Owszem, cały Izrael przekroczył twoje prawo i
odstąpił [od ciebie], aby nie słuchać twego głosu. Dlatego wylały
się na nas przekleństwo i przysięga, które są zapisane w Prawie
Mojżesza, sługi Boga. Zgrzeszyli bowiem przeciwko niemu. **12**
A on spełnił swoje słowa, które wypowiedział przeciwko nam
i przeciwko naszym sędziom, którzy nas sądzili, i sprowadził
na nas to wielkie nieszczęście. Nie zdarzyło się bowiem pod
całym niebem to, co zdarzyło się w Jerozolimie. **13** Tak jak jest
napisane w Prawie Mojżesza, całe to nieszczęście spadło na
nas. My jednak nie błagaliśmy PANA, naszego Boga, [o to],
abyśmy [mogli] odwrócić się od naszych nieprawości i mieli
wzgląd na twoją prawdę. **14** Dlatego czuwał PAN nad tym
nieszczęściem i sprowadził je na nas, bo PAN, nasz Bóg, jest
sprawiedliwy we wszystkich swoich dziełach, których dokonuje.
My zaś nie usłuchaliśmy jego głosu. **15** A teraz, Panie, nasz
Boże, który wyprowadziłeś swój lud z ziemi Egiptu mocną
ręką i uczyniłeś sobie imię, jak to [jest] dziś: zgrzeszyliśmy i
postępowaliśmy niegodziwie. **16** Panie, według wszelkiej twojej
sprawiedliwości proszę, niech się odwróci twoja zapalczywość i
twój gniew od twojego miasta, Jerozolimy, [od] twojej świętej
góry, bo z powodu naszych grzechów i nieprawości naszych
ojców Jerozolima i twój lud stały się przedmiotem zniewagi wśród
wszystkich, którzy są dokoła nas. **17** Teraz więc wysłuchaj,
nasz Boże, modlitwy twego sługi i jego błagań, a rozjaśnij
swe oblicze nad swoją spustoszoną świątynią ze względu
na Pana. **18** Nakłoń, mój Boże, swego ucha i wysłuchaj;
otwórz swe oczy i zobacz nasze spustoszenia i miasto, które
jest nazwane twoim imieniem, bo nie ze względu na naszą
sprawiedliwość zanosimy swoje błagania przed ciebie, ale ze
względu na twoje wielkie miłosierdzie. **19** Panie, wysłuchaj!
Panie, przebacz! Panie, spójrz i działaj. Nie zwlekaj ze względu
na siebie samego, mój Boże, bo twoje miasto i twój lud są
nazwane twoim imieniem. **20** A gdy jeszcze mówiłem, modliłem
się i wyznawałem swój grzech oraz grzech mego ludu Izraela, i
zanosiłem swoje błagania przed PANA, mojego Boga, za świętą
górę mojego Boga; **21** Gdy jeszcze mówiłem w modlitwie,
oto mąż Gabriel, którego widziałem w widzeniu na początku,
przyleciał spiesznie i dotknął mnie w czasie ofiary wieczornej.
22 I wyjaśniał mi, i rozmawiał ze mną, mówiąc: Danielu, teraz
wyszedłem, aby uczynić cię zdolnym do zrozumienia. **23** Na
początku twoich błagań wyszło słowo, a ja przybyłem, aby ci [je]
oznajmić, bo jesteś bardzo umiłowany. Tak więc rozważ to słowo
i zrozum widzenie. **24** Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono
nad twoim ludem i twoim świętym miastem na zakończenie
przestępstwa, na zgładzenie grzechów i na przebłaganie za
nieprawość, na wprowadzenie wiecznej sprawiedliwości, na
opieczętowanie widzenia i proroctwa oraz na namaszczenie
Najświętszego. **25** Dlatego wiedz i zrozum, że od wyjścia
nakazu o przywróceniu i odbudowaniu Jerozolimy aż do Księcia
Mesjasza [będzie] siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie.
Zostaną odbudowane ulica i mur, ale w czasach trudnych. **26**
A po tych sześćdziesięciu dwóch tygodniach zostanie zabity
Mesjasz, lecz nie za siebie. A lud księcia, który przyjdzie,
zniszczy miasto i świątynię i jego koniec [nastąpi] wśród powodzi;
i do końca wojny są postanowione spustoszenia. **27** Utrwali
przymierze z wieloma przez jeden tydzień. A w połowie tego
tygodnia sprawi, że ustanie ofiara spalana i ofiara z pokarmów,
a przez mnóstwo obrzydliwości [uczyni] spustoszenie aż do
końca, i wyleje się to, co postanowione, na tego, który ma być
spustoszony.

10 W trzecim roku Cyrusa, króla Persji, zostało objawione
słowo Danielowi, któremu nadano imię Belteszassar; [to]
słowo było prawdziwe i zamierzony czas [był] długi. Zrozumiał
[to] słowo, bo otrzymał zrozumienie w widzeniu. **2** W tych
dniach ja, Daniel, byłem smutny przez trzy tygodnie. **3** Nie
jadłem smacznego chleba, mięsa i wina nie brałem do ust, i nie
namaszczałem się olejkiem, aż się wypełniły trzy tygodnie. **4**
A dwudziestego czwartego dnia pierwszego miesiąca byłem
nad brzegiem wielkiej rzeki, to jest Chiddekel; **5** I podniosłem
swoje oczy, i spojrzałem, a oto [stał] pewien mąż ubrany w
lnianą szatę, a jego biodra [były] przepasane czystym złotem z
Ufas; **6** Jego ciało było jak z berylu, jego oblicze z wyglądu jak
błyskawica, jego oczy – jak pochodnie ogniste, jego ramiona
i nogi – jak blask wypolerowanej miedzi, a dźwięk jego słów
– jak głos tłumu. **7** Tylko ja sam, Daniel, miałem to widzenie.
Mężczyźni, którzy byli ze mną, nie mieli tego widzenia; ale wielki
strach padł na nich i pouciekali, aby się ukryć. **8** A ja sam
zostałem i miałem to wielkie widzenie, ale nie pozostało we mnie
siły. Moja uroda zmieniła się i zepsuła, i nie miałem [żadnej]
siły. **9** Wtedy usłyszałem dźwięk jego słów; a gdy usłyszałem
dźwięk jego słów, upadłem na twarz w głęboki sen, twarzą ku
ziemi. **10** I oto dotknęła mnie ręka, i podniosła mnie na moje
kolana i na dłonie moich rąk. **11** I powiedział do mnie: Danielu,

mężu bardzo umiłowany, uważaj na moje słowa, które mówię
do ciebie, i stań na nogi, bo jestem teraz posłany do ciebie. A
gdy przemówił do mnie to słowo, stanąłem drżąc. 12 Wtedy
powiedział do mnie: Nie bój się, Danielu, bo od pierwszego
dnia, gdy wziąłeś sobie do serca [to], aby zrozumieć i ukorzyć
się przed swoim Bogiem, twoje słowa zostały wysłuchane, a ja
przybyłem ze względu na twoje słowa. 13 Lecz książę królestwa
Persji sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni, ale oto
Michał, jeden z przedniejszych książąt, przyszedł mi z pomocą;
a ja zostałem tam przy królach Persji. 14 Ale przybyłem, aby
ci oznajmić, co spotka twój lud w dniach ostatecznych, bo to
widzenie [będzie] jeszcze na te dni. 15 A gdy mówił do mnie
tymi słowy, opuściłem twarz ku ziemi i zamilkłem. 16 A oto
[ktoś] jakby podobny do synów ludzkich dotknął moich warg.
Otworzyłem usta i mówiłem, powiedziałem do stojącego przede
mną: Mój panie, z powodu tego widzenia dopadły mnie boleści i
nie mam [żadnej] siły. 17 A jakże będzie mógł taki sługa mego
pana rozmawiać w ten sposób z moim panem? Gdyż od tego
czasu nie została we mnie siła i nie ma we mnie tchu. 18 Wtedy
ponownie dotknął mnie [ten, który był] podobny do człowieka,
i wzmocnił mnie; 19 I powiedział: Nie bój się, mężu bardzo
umiłowany, pokój tobie! Wzmocnij się, mówię, wzmocnij się. A
gdy mówił do mnie, nabrałem siły i powiedziałem: Niech mój pan
mówi, bo mnie wzmocniłeś. 20 Powiedział: Czy wiesz, dlaczego
przybyłem do ciebie? Teraz wrócę, aby walczyć z księciem
Persji. A gdy odejdę [stamtąd], oto nadejdzie książę Grecji. 21
Ale oznajmię ci to, co jest zapisane w piśmie prawdy. I nie ma
nikogo, który by mężnie stał przy mnie w tych sprawach, oprócz
Michała, waszego księcia.

11 W pierwszym roku Dariusza Meda stanąłem, aby go
pokrzepić i wzmocnić. 2 A teraz oznajmię ci prawdę: Oto
jeszcze trzej królowie będą panować w Persji, potem czwarty
wzbogaci się o wiele bardziej niż wszyscy, a gdy się umocni w
swoich bogactwach, podburzy wszystkich przeciw królestwu
Grecji. 3 I powstanie potężny król, który będzie sprawował
wielką władzę, i będzie czynił według swojej woli. 4 A gdy on
się umocni, jego królestwo zostanie pokruszone i rozdzielone
na cztery strony świata, ale nie między jego potomków i nie
według władzy, jaką sprawował. Jego królestwo bowiem zostanie
wykorzenione, a [dostanie się] innym, ale nie tym. 5 Wtedy
umocni się król południa oraz jeden z jego książąt. Ten będzie
mocniejszy od niego i będzie panować, a jego władza będzie
władzą rozległą. 6 Lecz po upływie kilku lat połączą się, bo
córka króla południa przybędzie do króla północy, aby zawrzeć
przymierze. Ona jednak nie otrzyma siły ramienia ani on nie
ostoi się ze swoim ramieniem. Ale zostanie ona wydana, a [z
nią] ci, którzy ją sprowadzili, jej syn oraz ten, co ją umacniał w
tych czasach. 7 Potem z latorośli jej korzenia powstanie [ktoś]
na jego miejsce, kto nadciągnie ze swoim wojskiem, wkroczy do
twierdzy króla północy, będzie rządził nimi i zwycięży. 8 Także
ich bogów wraz z ich książętami i drogimi naczyniami ze srebra
i złota uprowadzi do niewoli [do] Egiptu; i będzie bezpieczny
[przez wiele] lat od króla północy. 9 A król południa wtargnie do
królestwa i wróci do swojej ziemi. 10 Ale jego synowie będą
walczyć i zgromadzą mnóstwo wielkich wojsk. [Jeden z nich]
nadciągnie z siłą jak powódź i przejdzie. Potem wróci i wojskiem
będzie nacierać aż do jego twierdzy. 11 Wtedy król południa,
będąc rozjuszony, wyruszy i będzie walczył z nim, [to jest] z
królem północy. Uszykuje wielkie mnóstwo, ale to mnóstwo
zostanie wydane w jego rękę. 12 A gdy to mnóstwo zostanie
rozbite, jego serce się wywyższy, a choć powali dziesiątki
tysięcy, nie umocni się. 13 Wróci bowiem król północy i uszykuje
większe mnóstwo niż poprzednie, i po upływie kilku lat przyjdzie
na pewno z wielkim wojskiem i mnóstwem bogactw. 14 W tych
czasach wielu powstanie przeciwko królowi południa. Synowie
zbójców spośród twego ludu powstaną, aby utwierdzić widzenie,
ale upadną. 15 Nadciągnie więc król północy, usypie wały i
zdobędzie miasta warowne, a nie oprą się ramiona południa ani
jego lud wybrany, i nie będą mieć siły, by stawić opór. 16 [Ten],
który nadciągnie przeciwko niemu, uczyni według swojej woli,
i nie [będzie] nikogo, kto by mu się przeciwstawił; stanie też
w pięknej ziemi, która zostanie zniszczona przez jego rękę.
17 Potem zwróci swoją twarz, aby przyjść z siłą całego swego
królestwa, i będzie wyglądał, jakby [szukał zgody], i uczyni tak:
da mu córkę piękną, aby doprowadził go przez nią do zguby.
Ale ona nie [będzie] go wspierać ani nie będzie za nim. 18
Potem zwróci swoją twarz ku wyspom i zdobędzie [ich] wiele.
Ale [pewien] wódz położy kres jego zniewadze, ponadto odpłaci
mu za tę zniewagę. 19 Dlatego zwróci swoją twarz ku twierdzom
swojej ziemi, lecz potknie się i upadnie, i nie będzie [już]
znaleziony. 20 I powstanie na jego miejsce [taki], który roześle
poborców w chwale królestwa. Ale po niewielu dniach zostanie
zniszczony, lecz nie w gniewie ani nie w bitwie. 21 Potem
powstanie na jego miejsce [człowiek] godny pogardy, któremu
nie dadzą godności królestwa. Przyjdzie jednak w pokoju i
zdobędzie królestwo pochlebstwem. 22 A ramionami, [jakby]
powodzią, zostaną porwani sprzed jego oblicza i skruszeni,
a także książę przymierza. 23 Po zawarciu przymierza z nim
będzie postępował zdradliwie. Nadciągnie bowiem i umocni
się z niewielkim ludem. 24 Nieoczekiwanie wkroczy nawet do
najbogatszych miejsc prowincji i uczyni to, czego nie czynili
jego ojcowie ani ojcowie jego ojców. Łup, zdobycz i bogactwo
rozdzieli między nich. Uknuje plany przeciw warowniom, ale
do czasu. 25 Potem pobudzi swoją moc i [swe] serce przeciw
królowi południa z wielkim wojskiem. Król południa przygotuje
się do walki z wielkim i potężnym wojskiem, ale się nie oprze,
gdyż obmyślą przeciwko niemu zdradę. 26 Ci, którzy jedzą jego
chleb, zniszczą go, gdy jego wojsko najedzie jak powódź, i
padnie wielu zabitych. 27 Obaj królowie w swych sercach [będą
mieli] złe zamiary i przy jednym stole będą mówić kłamstwa;
ale to się [im] nie uda, gdyż koniec będzie w jeszcze [innym]
wyznaczonym czasie. 28 Potem powróci do swojej ziemi z
wielkim bogactwem, a jego serce zwróci się przeciwko świętemu
przymierzu; tak będzie działał i wróci do swojej ziemi. 29 W
czasie wyznaczonym wróci i skieruje się na południe, ale nie
powiedzie [mu] się tak [jak] za pierwszym i drugim [razem].
30 Przeciwko niemu bowiem wyruszą okręty z Kittim, będzie
przygnębiony, wróci i rozgniewa się na święte przymierze;
tak będzie działał. I znowu wróci, i zawrze porozumienie z
tymi, którzy opuścili święte przymierze. 31 A powstaną przez

niego wojska, które zbezczeszczą świątynię-twierdzę i [zniosą]
codzienną [ofiarę], a postawią obrzydliwość spustoszenia. 32 A
tych, którzy będą postępować niegodziwie przeciwko przymierzu,
splugawi pochlebstwem. Ale lud znający swego Boga umocni
się i będzie działać. 33 A rozumni wśród ludu będą nauczać
wielu, ale będą padać od miecza, od ognia, od niewoli i od łupu
przez wiele dni. 34 Gdy padną, będą mieli niewielką pomoc i
wielu przyłączy się do nich pochlebstwem. 35 Spośród tych
rozumnych niektórzy padną, aby byli doświadczeni, oczyszczeni
i wybieleni aż do czasu ostatecznego, bo to jeszcze potrwa aż
do czasu wyznaczonego. 36 A król uczyni według swojej woli,
wyniesie się i wywyższy się ponad każdego boga; będzie mówić
dziwne rzeczy przeciwko Bogu bogów i poszczęści mu się,
aż dokona się gniew. [To] bowiem, [co] zostało postanowione,
dokona się. 37 Nie będzie miał względu ani na boga swoich
ojców, ani na pożądanie kobiet, ani na żadnego boga, gdyż
wyniesie się ponad wszystko. 38 Zamiast tego będzie czcił
boga twierdz; boga, którego nie znali jego ojcowie, będzie czcił
złotem, srebrem i drogocennymi kamieniami, i kosztownościami.
39 Tak postąpi w twierdzach obcego boga, a którego uzna
i obdarzy sławą. I sprawi, że będą panowali nad wieloma, i
rozdzieli [im] ziemię jako zapłatę. 40 A pod koniec czasu będzie
z nim walczył król południa; ale król północy uderzy na niego jak
burza z rydwanami, jeźdźcami i licznymi okrętami, wtargnie
do krajów, zaleje [je] i przejdzie. 41 Potem wkroczy do pięknej
ziemi i wiele [krajów] padnie. Te jednak ujdą z jego rąk: Edom,
Moab i pierwsi z synów Ammona. 42 Wyciągnie swą rękę po
kraje, a ziemia Egiptu nie zdoła mu ujść. 43 Opanuje skarby
złota i srebra oraz wszystkie kosztowności Egiptu, a Libijczycy i
Etiopczycy pójdą za nim. 44 Ale wieści ze wschodu i z północy
przestraszą go. Dlatego wyruszy z wielkim gniewem, aby wielu
wygubić i wytępić. 45 I rozbije namioty swego pałacu między
morzami na pięknej górze świętej; ale jego koniec przyjdzie na
niego i nikt mu nie pomoże.

12 W tym czasie powstanie Michał, wielki książę, który
wstawia się za synami twego ludu. Nastanie czas ucisku,
jakiego nie było, odkąd narody zaczęły istnieć aż do tego
czasu. W tym czasie twój lud zostanie wybawiony, każdy, kto
znajdzie się zapisany w księdze. 2 A wielu z tych, którzy śpią w
prochu ziemi, obudzi się, jedni do życia wiecznego, a drudzy ku
hańbie [i] wiecznej pogardzie. 3 Ci, którzy są mądrzy, będą
świecić jak blask firmamentu, a ci, którzy [przyprowadzili] wielu
do sprawiedliwości – jak gwiazdy na wieki wieków. 4 Ale ty
Danielu zamknij te słowa i zapieczętuj tę księgę aż do czasu
ostatecznego. Wielu będzie przebiegać, a pomnoży się wiedza.
5 I ja, Daniel, spojrzałem, a oto stało dwóch innych, jeden na
brzegu rzeki po tej stronie, a drugi na brzegu rzeki po tamtej
stronie. 6 [Jeden] powiedział do męża odzianego w lnianą
szatę, który [stał] nad wodami rzeki: Kiedy będzie koniec [tych]
dziwnych rzeczy? 7 I usłyszałem tego męża odzianego w lnianą
szatę, który [stał] nad wodami rzeki. Podniósł swoją prawą i
lewą rękę do nieba i przysiągł na Żyjącego na wieki, że [będzie
to] na czas, czasy i połowę czasu. I gdy doszczętnie rozproszy
siłę świętego ludu, [wtedy] to się wszystko wypełni. 8 Ja [to]
usłyszałem, ale nie zrozumiałem, więc zapytałem: Mój Panie,
jaki będzie koniec tych rzeczy? 9 Wtedy odpowiedział: Idź,
Danielu, bo te słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu
ostatecznego. 10 Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i
doświadczonych, ale bezbożni będą postępować bezbożnie.
Żaden bezbożny nie zrozumie, ale mądrzy zrozumieją. 11 A od
tego czasu, kiedy zostanie zniesiona [ofiara] codzienna i będzie
postawiona obrzydliwość spustoszenia, [upłynie] tysiąc dwieście
dziewięćdziesiąt dni. 12 Błogosławiony, kto doczeka i dojdzie
do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. 13 Ale ty idź swoją
drogą do końca. Odpoczniesz i pozostaniesz w swoim losie przy
końcu dni.

Ozeasza

1 Słowo PANA, które doszło do Ozeasza, syna Beeriego, za
dni Uzjasza, Jotama, Achaza, Ezechiasza, królów Judy,
i za dni Jeroboama, syna Joasza, króla Izraela. **2** Początek
słowa PANA przez Ozeasza. PAN powiedział do Ozeasza:
Idź, weź sobie nierządnicę za żonę i dzieci nierządu. Ziemia
bowiem uprawiała wstydliwy nierząd, odwróciła się od PANA. **3**
Poszedł więc i wziął sobie za żonę Gomerę, córkę Diblaima, a
ona poczęła i urodziła mu syna. **4** PAN powiedział do niego:
Nadaj mu imię Jizreel, bo już niedługo pomszczę na domu Jehu
krew Jizreel i sprawię, [że] ustanie królestwo domu Izraela. **5**
W tym dniu złamię łuk Izraela w dolinie Jizreel. **6** I poczęła
znowu, i urodziła córkę. [PAN] powiedział do niego: Nadaj jej
imię Lo-Ruchama, bo już nie zlituję się nad domem Izraela,
lecz na pewno go wytępię. **7** Ale zlituję się nad domem Judy i
wybawię go przez PANA, jego Boga, lecz nie wybawię łukiem ani
mieczem, ani wojną, ani końmi, ani jeźdźcami. **8** Gdy odstawiła
[od piersi] Lo-Ruchamę, znowu poczęła i urodziła syna. **9** I
[PAN] powiedział: Nadaj mu imię Lo-Ammi, bo wy nie jesteście
moim ludem, ja też nie będę waszym [Bogiem]. **10** Jednak
liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, którego nie
można zmierzyć ani zliczyć. I stanie się, że w miejscu, gdzie im
mówiono: Nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówić:
Wy jesteście synami Boga żywego. **11** I będą zgromadzeni
razem synowie Judy i synowie Izraela, ustanowią sobie jedną
głowę i wyjdą z tej ziemi. Wielki bowiem [będzie] dzień Jizreel.

2 Mówcie swoim braciom: Ammi, i swoim siostrom, Ruchama!
2 Spierajcie się z waszą matką, spierajcie się, bo ona
[nie jest] moją żoną, a ja też nie jestem jej mężem. Niech
usunie swoje czyny nierządu sprzed swego oblicza, a swoje
cudzołóstwa spośród swoich piersi; **3** W przeciwnym razie
rozbiorę ją do naga i wystawię taką, jaka była w dniu swego
narodzenia; uczynię ją podobną do pustyni, zostawię ją jak
suchą ziemię i uśmiercę ją pragnieniem. **4** Nie zlituję się nad
jej dziećmi, gdyż są dziećmi nierządu. **5** Ich matka bowiem
uprawiała nierząd, bezwstydnie postępowała ich rodzicielka.
Mówiła bowiem: Pójdę za moimi kochankami, którzy dają mi mój
chleb i moją wodę, moją wełnę i mój len, moją oliwę i moje
napoje. **6** Dlatego oto zagrodzę jej drogę cierniami i otoczę
murem, aby nie mogła znaleźć swoich ścieżek. **7** Wtedy będzie
biegać za swymi kochankami, lecz ich nie dogoni; będzie ich
szukać, ale nie znajdzie. Potem powie: Pójdę i wrócę do swego
pierwszego męża, bo lepiej mi było wtedy niż teraz. **8** Ona
bowiem nie wie, że to ja dawałem jej zboże, moszcz i oliwę, [że]
dawałem jej obfitość srebra i złota, [których] oni używali dla
Baala. **9** Dlatego wrócę i zabiorę moje zboże w swoim czasie,
mój moszcz w swoim czasie, odbiorę jej moją wełnę i mój len,
[który dałem] na okrywanie jej nagości. **10** A teraz odkryję jej
bezwstydność na oczach jej kochanków i nikt jej nie wyrwie z
mojej ręki. **11** I położę kres całej jej radości, jej świętom, jej
nowiom, jej szabatom i wszystkim jej uroczystym świętom. **12**
Zniszczę też jej winorośle i drzewa figowe, o których mówiła:
Oto moja zapłata, którą mi dali moi kochankowie. I zamienię je
w lasy, które pożrą polne zwierzęta. **13** I ukarzę ją za te dni
Baalów, gdy im paliła kadzidło, stroiła się w swoje kolczyki i
klejnoty i chodziła za swymi kochankami, a o mnie zapomniała,
mówi PAN. **14** Dlatego oto zwabię ją, zaprowadzę na pustynię i
będę mówić do niej łaskawie; **15** I dam jej winnice z tego miejsca
i dolinę Akor jako wrota nadziei. Ona będzie tam śpiewała jak
za dni swej młodości, jak w dniu, kiedy wyszła z ziemi Egiptu.
16 W tym dniu, mówi PAN, będziesz mnie nazywać [Iszi] – mój
mężu, a nie będziesz mnie już nazywała [Baal] – mój panie! **17**
Usunę bowiem z twoich ust imiona Baalów i ich imiona nie będą
już wspomniane. **18** W tym dniu zawrę dla ciebie przymierze z
polnymi zwierzętami, z ptactwem nieba i z tym, co pełza po
ziemi. Pokruszę łuk i miecz, wojnę z ziemi [usunę] i sprawię, że
będą mieszkać bezpiecznie. **19** I poślubię cię sobie na wieki;
poślubię cię sobie w sprawiedliwości, w sądzie, w miłosierdziu i
w litości. **20** Poślubię cię też sobie w wierności i poznasz PANA.
21 W tym dniu wysłucham, mówi PAN, wysłucham niebios, a one
wysłuchają ziemi; **22** Ziemia wysłucha zboża, moszczu i oliwy, a
te rzeczy wysłuchają Jizreel. **23** Zasieję go sobie na ziemi i
zlituję się nad tym, który nie dostąpił miłosierdzia, i powiem do
tego, który nie był moim ludem: [Ty jesteś] moim ludem! A on
powie: [Ty jesteś] moim Bogiem.

3 I powiedział do mnie PAN: Idź jeszcze, pokochaj kobietę
kochaną [przez] innego – cudzołożnicę, tak jak PAN miłuje
synów Izraela, choć oni oglądają się za innymi bogami i kochają
bukłaki wina. **2** Więc kupiłem ją sobie za piętnaście srebrników
i za półtora chomera jęczmienia; **3** I powiedziałem do niej:
Pozostaniesz u mnie przez wiele dni. Nie będziesz uprawiała
nierządu ani nie będziesz [należała] do [innego] mężczyzny,
a ja też [będę] dla ciebie. **4** Przez wiele dni bowiem synowie
Izraela będą bez króla, bez księcia, bez ofiary, bez posągu,
bez efodu i bez terafim. **5** Potem synowie Izraela nawrócą się i
będą szukać PANA, swego Boga, i Dawida, swego króla; a w
ostatecznych dniach będą się bać PANA i jego dobroci.

4 Słuchajcie słowa PANA, synowie Izraela, bo PAN wnosi
skargę przeciwko mieszkańcom tej ziemi, gdyż nie ma
prawdy ani żadnego miłosierdzia, ani poznania Boga [w] ziemi. **2**
Krzywoprzysięstwo, kłamstwo, zabójstwo, kradzież i cudzołóstwo
mnożą się, a morderstwo goni morderstwo. **3** Dlatego ziemia
będzie lamentować i marnieje wszystko, co w niej mieszka, wraz
z polnymi zwierzętami i ptactwem nieba, nawet ryby morskie
wyginą. **4** Ale niech nikt z nimi się nie spiera ani ich nie strofuje,
bo twój lud [jest] jak ci, którzy spierają się z kapłanem. **5** Dlatego
upadniesz we dnie, upadnie też wraz z tobą prorok w nocy;
wyniszczę twoją matkę. **6** Mój lud ginie z braku poznania; a
ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, ja też ciebie odrzucę, abyś
[już] nie był dla mnie kapłanem. Skoro zapomniałeś o prawie
twego Boga, ja też zapomnę o twoich synach. **7** Im bardziej
się rozmnożyli, tym więcej grzeszyli przeciwko mnie. [Dlatego]
ich chwałę zamienię w hańbę. **8** Pożerają ofiary za grzech
mego ludu i swoją duszą pragną jego nieprawości. **9** I tak samo
stanie się z ludem jak z kapłanem, bo ukarzę ich za ich drogi i
oddam im za ich uczynki. **10** Będą jeść, ale się nie nasycą,
będą uprawiać nierząd, ale się nie pomnożą, bo nie chcą

zważać na PANA. 11 Nierząd, wino i moszcz odbierają serce.
12 Mój lud radzi się u swego drewna, a jego kij mu odpowiada,
bo duch nierządu wprowadza ich w błąd i uprawiali nierząd,
odstępując od swego Boga. 13 Na szczytach gór składają ofiary
i na pagórkach palą kadzidło pod dębem, topolą i wiązem, bo
ich cień jest dobry. Dlatego wasze córki uprawiają nierząd i
wasze kobiety cudzołożą. 14 Nie będę karał waszych córek,
gdy uprawiają nierząd, ani waszych kobiet, gdy cudzołożą. Oni
[sami] bowiem odłączają się z nierządnicami i składają ofiary
wraz z nierządnicami. A lud, który [tego] nie rozumie, upadnie.
15 Jeśli ty, Izraelu, uprawiasz nierząd, niech [chociaż] Juda nie
obciąży się winą. Nie idźcie do Gilgal ani nie wstępujcie do Bet-
Awen, ani nie przysięgajcie: Jak żyje PAN! 16 Izrael bowiem jest
nieujarzmiony jak narowista jałówka. Zaprawdę, PAN będzie ich
paść jak jagnię na rozległym miejscu. 17 Efraim związał się z
bożkami. Zostaw go. 18 Ich napój czyni ich upartymi; nieustannie
uprawiają nierząd; jego obrońcy wstydliwie kochają dary. 19
Pochwyci ich wiatr swoimi skrzydłami i będą zawstydzeni z
powodu swoich ofiar.

5 Słuchajcie tego, kapłani, zważ [na to], domu Izraela, i
nakłoń ucha, domu króla. Przeciwko wam bowiem [jest]
sąd, ponieważ byliście sidłem dla Mispy i siecią rozciągniętą
na Taborze. 2 Owszem, udają się podstępnie na rzeź, ale ja
ukarzę każdego z nich. 3 Znam Efraima i Izrael nie jest ukryty
przede mną, bo teraz, Efraimie, uprawiasz nierząd, a Izrael się
splugawił. 4 Nie chcą zmienić swoich czynów, aby się nawrócić
do swego Boga, dlatego że duch nierządu jest wśród nich i
nie poznali PANA. 5 Pycha Izraela świadczy przeciwko niemu.
Dlatego Izrael i Efraim upadną z powodu swojej nieprawości,
upadnie wraz z nimi też Juda. 6 Ze swoimi trzodami i swoim
bydłem pójdą szukać PANA, ale [go] nie znajdą, bo odstąpił
od nich. 7 Sprzeniewierzyli się PANU, bo napłodzili obcych
synów, [a] teraz miesiąc pożre ich wraz z ich dziedzictwami. 8
Zadmijcie w trąbę w Gibea i w trąbę w Rama; krzyczcie w Bet-
Awen: [Wróg] za tobą, Beniaminie! 9 Efraim będzie spustoszony
w dniu kary. Oznajmiłem wśród pokoleń Izraela to, co pewne.
10 Książęta Judy stali się jak ci, którzy przesuwają granice.
Wyleję na nich swój gniew jak wodę. 11 Efraim jest uciskany i
pokruszony sądem, gdyż chętnie chodził za rozkazem [ludzkim].
12 Dlatego będę dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jak
próchnica. 13 Gdy Efraim zauważył swoją chorobę, a Juda
swoją ranę, uciekł Efraim do Asyryjczyka i posłał do króla Jareb.
Ale on was nie będzie mógł uzdrowić ani uleczyć waszej rany.
14 Będę bowiem dla Efraima jak srogi lew, a dla domu Judy jak
młody lew. Ja, ja [sam] porwę i odejdę; wezmę, a nikt mi [go] nie
wydrze. 15 Pójdę i wrócę do swego miejsca, aż uznają swoją
winę i zaczną szukać mojego oblicza. W swoim utrapieniu będą
mnie pilnie szukać.

6 Chodźcie i zawróćmy do PANA, bo on [nas] poszarpał i on
nas uzdrowi; uderzył, a opatrzy nasze [rany]. 2 Ożywi nas
po dwóch dniach, a trzeciego dnia wzbudzi nas i będziemy żyć
przed jego obliczem. 3 Wtedy poznamy i będziemy się starać
poznać PANA. Jego wyjście bowiem jest przygotowane jak
zorza poranna, przyjdzie do nas jak deszcz wiosenny i jesienny,
który nawadnia ziemię. 4 Cóż mam ci uczynić, Efraimie? Cóż
mam ci uczynić, Judo? Wasza dobroć bowiem jest jak obłok
poranny, jak rosa, [która] rano znika. 5 Dlatego ciosałem [ich]
przez proroków, zabijałem ich słowami moich ust, aby wyszła
światłość twoich sądów. 6 Pragnę bowiem miłosierdzia, a nie
ofiary, i poznania Boga bardziej niż całopalenia. 7 Ale oni zerwali
[moje] przymierze jako ludzkie, w tym mi się sprzeniewierzyli.
8 Gilead jest miastem czyniących nieprawość, splamionym
krwią. 9 A jak zbójcy czyhają na człowieka, [tak czyni] zgraja
kapłanów na drodze do Sychem, bo popełniają czyny wstydliwe.
10 Widziałem w domu Izraela rzeczy okropne: tam jest nierząd
Efraima, a Izrael się splugawił. 11 I dla ciebie, Judo, wyznaczył
żniwo, gdy odwróciłem niewolę mojego ludu.

7 Gdy leczyłem Izraela, wtedy odkryła się nieprawość Efraima
i niegodziwość Samarii, bo postępują kłamliwie; złodziej
włamuje się do środka, rozbójnicy rabują na zewnątrz. 2 A nie
myślą w swoim sercu, [że] pamiętam o całej ich niegodziwości;
[a] teraz ich czyny osaczają ich [i] są przed moim obliczem.
3 Króla rozweselają swoją niegodziwością, a książąt swymi
kłamstwami. 4 Wszyscy cudzołożą, [są] jak piec rozpalony
od piekarza, [który] przestaje czuwać, gdy zaczynił ciasto, aż
się zakwasi. 5 W dniu naszego króla książęta wprawili [go] w
chorobę bukłakami wina, tak że wyciągał swoją rękę wraz z
szydercami. 6 Bo przygotowali swe serce do zasadzek jak
rozpalony piec. Ich piekarz śpi całą noc, a rano płonie jak
płomień ognia. 7 Wszyscy są rozpaleni jak piec i pożerają
swoich sędziów; wszyscy ich królowie upadli. Nie ma wśród
nich [nikogo], kto by wołał do mnie. 8 Efraim zmieszał się z
narodami; Efraim jest [jak] podpłomyk nieodwrócony. 9 Obcy
pochłonęli jego siłę, a on [o tym] nie wie; siwizna przyprószyła
mu włosy, ale on tego nie dostrzega. 10 I [choć] pycha Izraela
świadczy przeciwko niemu, to nie nawracają się do PANA,
swego Boga, ani go w tym wszystkim nie szukają. 11 Efraim stał
się jak głupia gołębica bez serca. Przyzywają Egipt, uciekają
[do] Asyrii. 12 Gdy odejdą, rozciągnę na nich swoją sieć, ściągnę
ich jak ptactwo niebieskie; ukarzę ich, jak im mówiono o tym w
ich zgromadzeniu. 13 Biada im, bo uciekli ode mnie! [Niech
spadnie] na nich spustoszenie, gdyż wystąpili przeciwko mnie.
Chociaż ich odkupiłem, oni mówili kłamstwa przeciwko mnie.
14 I nie wołają do mnie ze swego serca, gdy wyją na swoich
łożach. Wprawdzie dla zboża i moszczu gromadzą się, ale ode
mnie odstępują. 15 Choć opatrzyłem i wzmocniłem ich ramiona,
oni obmyślają zło przeciwko mnie. 16 Zawracają, [ale] nie do
Najwyższego. Są jak łuk zawodny; ich książęta polegną od
miecza z powodu zapalczywości swego języka. To wystawi ich
na pośmiewisko w ziemi Egiptu.

8 [Przyłóż] trąbę do ust [i mów]: [Oto przyleci] na dom PANA
jak orzeł, gdyż złamali moje przymierze i przekroczyli moje
Prawo. 2 Izrael będzie wołać do mnie: Mój Boże, znamy cię.
3 [Ale] Izrael odrzucił dobro. Wróg będzie go ścigać. 4 Oni
ustanawiają królów, ale beze mnie; wybierają książąt, [lecz]
bez mojej wiedzy. Ze swego srebra i złota czynią sobie bożki
na własną zgubę. 5 Twój cielec cię odrzucił, Samario! Mój
gniew zapłonął przeciwko nim. Jak długo [jeszcze] nie będą

oczyszczeni? 6 On bowiem jest z Izraela, rzemieślnik go
wykonał, nie jest więc Bogiem. Cielec Samarii obróci się w
proch. 7 Oni bowiem posiali wiatr, będą zbierać wicher. Nie ma
żadnego źdźbła. Kłos nie wyda mąki, a choćby wydał, obcy
ją zjedzą. 8 Izrael będzie pożarty, wkrótce staną się wśród
pogan jak naczynie, z którego nie ma żadnej pociechy. 9
Uciekli bowiem do Asyrii [jak] dziki samotny osioł. Efraim najął
[sobie] kochanków. 10 A chociaż najęli spośród narodów, [ja]
ich wkrótce zbiorę i ucierpią nieco z powodu brzemienia króla
książąt. 11 Ponieważ Efraim pomnożył ołtarze, by grzeszyć, [te]
ołtarze staną się dla niego [powodem] grzechu. 12 Wypisałem
mu wielkie rzeczy z mojego Prawa, [ale] on je uważał za coś
obcego. 13 Z ofiar moich darów składają w ofierze mięso i jedzą
[je, ale] PAN tego nie przyjmuje. Już wspomina ich nieprawość i
ukarze ich za grzechy. Powrócą do Egiptu. 14 Zapomniał Izrael
o swoim Stwórcy i pobudował świątynie, a Juda rozmnożył
miasta warowne. Ale ja poślę ogień na jego miasta, który pożre
jego pałace.

9 Nie ciesz się, Izraelu, nie raduj się jak inne narody, bo
uprawiałeś nierząd, odwracając się od swego Boga, [i]
umiłowałeś zapłatę [nierządnicy] na wszystkich klepiskach
zbożowych. 2 Klepisko i prasa nie będą ich żywiły, a moszczu
im zabraknie. 3 Nie będą mieszkać w ziemi PANA, ale Efraim
wróci do Egiptu i w Asyrii będą jedli nieczyste rzeczy. 4 Nie
będą wylewali PANU [ofiar] z wina, nie będą mu one przyjemne.
Ich ofiary [będą] dla nich jak chleb żałoby; wszyscy, którzy będą
z niego jedli, będą nieczyści. Ich chleb bowiem za ich dusze nie
wejdzie [do] domu PANA. 5 Cóż będziecie czynić w uroczysty
dzień i w dzień święta PANA? 6 Oto bowiem poszli z powodu
spustoszenia. Egipt ich zgromadzi, a Memfis ich pogrzebie.
Przyjemne [miejsca] na ich srebro odziedziczy pokrzywa, a w ich
namiotach [wyrosną] ciernie. 7 Przyjdą dni nawiedzenia, przyjdą
dni zapłaty. Izrael pozna, że prorok jest głupcem, a człowiek
duchowy – szalony, z powodu twojej wielkiej nieprawości i
wielkiej nienawiści. 8 Prorok, który trzymał straż nad Efraimem
razem z moim Bogiem, stał się sidłem ptasznika na wszystkich
jego drogach; nienawiść jest w domu jego Boga. 9 Zepsuli się do
głębi, jak za dni Gibea. [PAN] będzie pamiętał o ich nieprawości
i ukarze ich za grzechy. 10 Znalazłem Izraela jak winne grona
na pustyni, widziałem twoich ojców jak pierwszy owoc figowca
na jego początku. Ale oni poszli do Baal-Peor i oddali się tej
hańbie, i stali się obrzydliwi, tak jak się im upodobało. 11 Jak
ptak sława Efraima uleci zaraz od urodzenia, od łona i od
poczęcia. 12 A choćby odchowali swoich synów, osierocę ich,
[zanim osiągną] wiek męski. Owszem, biada im, gdy ja od
nich odstąpię! 13 Efraim, jak widzę, jest jak Tyr zasadzony na
przyjemnym miejscu. Efraim jednak wyprowadzi swoich synów
do mordercy. 14 Daj im, PANIE! Cóż im dasz? Daj im łono
bezpłodne i wyschnięte piersi. 15 Cała ich niegodziwość jest w
Gilgal, dlatego tam ich nienawidzę. Z powodu zła ich uczynków
wyrzucę ich z mego domu, nie będę ich już miłował. Wszyscy
ich książęta są buntownikami. 16 Efraim jest powalony, ich
korzeń wysechł, nie przynoszą owocu. A choćby też zrodzili,
zabiję umiłowane [dzieci] ich łona. 17 Mój Bóg ich odrzuci, bo
nie chcieli go słuchać, a będą tułaczami wśród narodów.

10 Izrael jest próżną winoroślą, sam sobie przynosi owoc.
Im więcej miał owocu, tym więcej pobudował ołtarzy, a im
obfitsza była jego ziemia, tym piękniejsze wystawiał posągi.
2 Ich serce jest rozdzielone, teraz są winni. On pokruszy ich
ołtarze i zniszczy ich posągi. 3 Mówią bowiem: Nie mamy króla,
bo nie baliśmy się PANA, a cóż może dla nas uczynić król?
4 Wypowiadają słowa, przysięgając kłamliwie, gdy zawierają
przymierze. Sąd wzrośnie jak trujący chwast w bruzdach polnych.
5 Mieszkańcy Samarii zatrwożą się z powodu cielców Bet-Awen.
Będą go bowiem opłakiwać jego lud oraz jego kapłani, którzy
się radowali z niego, gdyż jego chwała odeszła od niego. 6
Nawet i on sam zostanie zaprowadzony do Asyrii [jako] dar dla
króla Jareb. Efraim okryje się hańbą i Izrael zawstydzi się [z
powodu] swojej rady. 7 Król Samarii zostanie wycięty jak piana
na powierzchni wody. 8 Wyżyny Awen, grzech Izraela, zostaną
zniszczone. Ciernie i oset wyrosną na ich ołtarzach, a powiedzą
do gór: Przykryjcie nas; a do pagórków: Padnijcie na nas. 9 Od
dni Gibea grzeszysz, Izraelu. Tam się ostali. Nie pochwyciła ich
w Gibea bitwa przeciwko synom nieprawości. 10 Ukarzę ich
według mego upodobania; narody zbiorą się przeciwko nim, aby
zostali ukarani za swoje dwie nieprawości. 11 Efraim jest jak
wyćwiczona jałówka, która lubi młócić. Lecz ja nadepnąłem na
jej cudny kark, aby użyć Efraima do jazdy; Juda będzie orać, a
Jakub będzie bronować. 12 Siejcie sobie w sprawiedliwości,
żnijcie w miłosierdziu, orzcie swoje ugory. Czas bowiem szukać
PANA, aż przyjdzie i spuści na was sprawiedliwość [jak] deszcz.
13 [Ale] oraliście niegodziwość, zbieraliście nieprawość i jedliście
owoc kłamstwa. Zaufałeś bowiem swej drodze i wielkiej liczbie
swoich wojowników. 14 Dlatego powstanie zgiełk pośród twego
ludu i wszystkie twoje zamki zostaną zburzone, tak jak Szalman
zburzył Bet-Arbel w dniu bitwy, gdy matki z synami zostały
roztrzaskane. 15 Oto tak wam uczyni Betel z powodu waszej
wielkiej niegodziwości. Król Izraela o świcie zostanie doszczętnie
zgładzony.

11 Gdy Izrael był dzieckiem, umiłowałem go, a z Egiptu
wezwałem mego syna. 2 [Prorocy] wzywali ich, ale oni tym
bardziej odchodzili sprzed ich oblicza. Składali ofiary Baalom i
palili kadzidło rzeźbionym bożkom. 3 Postawiłem Efraima na
nogi, biorąc ich na ramiona, ale nie chcieli poznać, że ja ich
wyleczyłem. 4 Ciągnąłem ich powrozami ludzkimi, więzami
miłości, a byłem dla nich jak [ci], którzy zdejmują jarzmo z
ich szczęk, i podawałem im pokarm. 5 Nie wróci on do ziemi
Egiptu, ale Asyryjczyk [będzie] jego królem, gdyż nie chcieli
się nawrócić. 6 Ponadto miecz będzie trwać w jego miastach,
zniszczy jego gałęzie i pożre [je] z powodu ich rad. 7 Mój lud
jest skłonny do odstępowania ode mnie, a chociaż wezwano go
do Najwyższego, nikt [go] nie wywyższa. 8 Jakże mógłbym cię
porzucić, Efraimie? [Jakże] mógłbym cię wydać, Izraelu? Jakże
mógłbym cię równać z Admą [i] postąpić z tobą jak z Seboim?
Moje serce odmieniło się we mnie, moja litość poruszyła się. 9
Nie wykonam zapalczywości swojego gniewu i nie zniszczę
Efraima ponownie, bo jestem Bogiem, a nie człowiekiem; Święty
pośród ciebie. I nie nadciągnę przeciwko miastu. 10 Pójdą za
PANEM, który jak lew będzie ryczał. Gdy zaryczy, synowie z
drżeniem przybiegną z zachodu. 11 Przybiegną z drżeniem

jak ptaki z Egiptu i jak gołębica z ziemi Asyrii i posadzę ich w
ich domach, mówi PAN. 12 Efraim otoczył mnie kłamstwem, a
dom Izraela – zdradą, gdy Juda jeszcze panuje z Bogiem i jest
wierny ze świętymi.

12 Efraim karmi się wiatrem, goni za wiatrem wschodnim.
Przez cały dzień mnoży kłamstwo i spustoszenie, bo
zawiera przymierze z Asyryjczykami i wynosi oliwę do Egiptu. 2
PAN wiedzie też spór z Judą i ukarze Jakuba według jego dróg,
odda mu według jego czynów. 3 [Jeszcze] w łonie ujął [on] za
piętę swego brata, a swoją siłą mężnie zmagał się z Bogiem. 4
Mężnie zmagał się z Aniołem i [go] przemógł. Płakał i go prosił.
Znalazł go w Betel i tam z nami rozmawiał; 5 To [jest] PAN, Bóg
zastępów, PAN to jego pamiętne [imię]. 6 Ty więc nawróć się do
swego Boga, przestrzegaj miłosierdzia i sądu i oczekuj swego
Boga nieustannie. 7 [Jest] kupcem, w jego ręce jest fałszywa
waga, lubi uciskać. 8 I Efraim powiedział: Ale wzbogaciłem się,
zdobyłem dla siebie bogactwo. We wszystkich moich trudach
nie znajdą przy mnie nieprawości, co byłoby grzechem. 9
Jednak ja jestem PAN, twój Bóg, od wyjścia z ziemi Egiptu.
Jeszcze sprawię, że będziecie mieszkać w namiotach, jak za
dni uroczystych świąt. 10 Mówiłem przez proroków, mnożyłem
widzenia i przez proroków podawałem przypowieści. 11 Czy
tylko w Gileadzie była nieprawość i marność? I w Gilgal składają
ofiary z wołów, owszem, ich ołtarzów pełno jak stosów [kamieni]
w bruzdach na polach. 12 Tam uciekł Jakub do ziemi Syrii,
gdzie Izrael służył za żonę i za żonę strzegł [stada]. 13 Ale PAN
przez proroka wyprowadził Izraela z Egiptu i przez proroka był
strzeżony. 14 Lecz Efraim pobudził [PANA] do gorzkiego gniewu.
Dlatego na niego wyleje się jego krew i jego Pan odpłaci mu za
jego zniewagę.

13 Gdy Efraim przemawiał, [panował] strach, bo był
wywyższony w Izraelu; ale gdy zgrzeszył przy Baalu,
wtedy umarł. 2 A teraz dodają do swego grzechu, bo czynią
sobie odlane posągi ze swego srebra i straszne bożki według
swego pomysłu, a to wszystko jest dziełem rzemieślnika; [jednak]
sami o nich mówią: Ludzie, którzy składają ofiary, niech całują
cielce. 3 Dlatego staną się jak obłok poranny, jak przemijająca
rosa poranna, jak plewy przez wicher porwane z klepiska i jak
dym z komina. 4 Ale ja jestem PAN, twój Bóg, [od wyjścia] z
ziemi Egiptu, a nie będziesz znał [innego] Boga oprócz mnie. I
nie ma [innego] zbawiciela oprócz mnie. 5 Ja cię poznałem
na pustyni, w ziemi bardzo suchej. 6 Byli nasyceni dobrymi
pastwiskami, ale gdy się nasycili, ich serce się wywyższyło;
dlatego zapomnieli o mnie. 7 Będę więc dla nich jak lew, jak
lampart przy drodze [będę] czyhał. 8 Napadnę na nich jak
niedźwiedzica, której zabrano młode, rozerwę powłokę ich
serca i pożrę ich tam jak lew, dziki zwierz ich rozszarpie. 9
Zniszczyłeś się sam, Izraelu, ale we mnie jest twoja pomoc. 10
Ja jestem twoim królem. Gdzież jest ten, który ma cię wybawić
we wszystkich twoich miastach? I twoi sędziowie, o których
mówiłeś: Daj mi króla i książąt. 11 Dałem ci [więc] króla w
swoim gniewie i odebrałem [go] w swojej zapalczywości. 12
Nieprawość Efraima [jest] związana, jego grzech jest ukryty. 13
Ogarną go bóle rodzącej. On jest niemądrym synem, bo inaczej
nie zostałby tak długo w łonie matki. 14 Wybawię ich z mocy
grobu, wykupię ich od śmierci. O śmierci, będę twoją śmiercią!
O grobie, będę twoim zniszczeniem! Żal się ukryje przed moimi
oczami. (Sheol h7585) 15 Choćby on wśród braci przyniósł owoc,
przyjdzie [jednak] wiatr ze wschodu, wiatr PANA wyruszy z
pustyni i wysuszy jego źródło, i wysuszy jego zdrój. On zagarnie
skarby wszelkich kosztownych naczyń. 16 Samaria będzie
spustoszona, ponieważ sprzeciwiła się swemu Bogu. Padną od
miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane, a jej brzemienne
będą rozprute.

14 Izraelu, nawróć się całkowicie do PANA, swego Boga.
Upadłeś bowiem z powodu swojej nieprawości. 2 Weźcie
ze sobą słowa i zawróćcie do PANA. Mówcie do niego: Przebacz
całą naszą nieprawość i daj to, co dobre, wtedy oddamy ci
cielce naszych warg. 3 Asyria nas nie wybawi, nie będziemy
jeździć na koniach i nie będziemy już mówili do dzieł naszych
rąk: [Wy jesteście] naszymi bogami. W tobie bowiem sierota
znajduje miłosierdzie. 4 Uzdrowię ich odstępstwo i umiłuję ich
dobrowolnie, bo mój gniew odwrócił się od nich. 5 Będę dla
Izraela jak rosa, [tak] że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak
Liban. 6 Jego gałęzie rozrosną się i jego piękno będzie jak
drzewo oliwne, a jego woń jak Liban. 7 Wrócą, aby siedzieć
pod jego cieniem, ożyją [jak] zboże i rozkwitną jak winorośl, ich
sława będzie jak wino Libanu. 8 Efraim [powie]: Cóż mi już
do bożków? Ja [cię] wysłucham i wejrzę na ciebie. Ja jestem
jak zielona jodła, ode mnie pochodzi twój owoc. 9 Kto mądry,
niech to zrozumie, a [kto] roztropny, niech to pozna. Drogi PANA
bowiem [są] proste; sprawiedliwi po nich będą chodzić, ale
przestępcy na nich upadną.

Joela

1 Słowo PANA, które doszło do Joela, syna Petuela. **2** Słuchajcie tego, starcy, nakłońcie ucha wszyscy mieszkańcy
tej ziemi. Czy zdarzyło się coś podobnego za waszych dni
albo za dni waszych ojców? **3** Opowiadajcie o tym swoim
synom, a wasi synowie [niech opowiedzą] swoim synom, a ich
synowie przyszłemu pokoleniu. **4** Co zostało [po] gąsienicy,
zjadła szarańcza, co zostało [po] szarańczy, zjadła larwa, a co
zostało [po] larwie, zjadło robactwo. **5** Ocknijcie się, pijani, i
płaczcie; wszyscy, którzy pijecie wino, zawódźcie z powodu
moszczu, bo został odjęty od waszych ust. **6** Nadciągnął bowiem
naród do mojej ziemi, mocny i niezliczony, jego zęby to zęby
lwa, a zęby trzonowe [ma jak] srogi lew. **7** Spustoszył moją
winorośl i połupał moje drzewo figowe. Odarł je doszczętnie i
porzucił [tak, że] zbielały jego gałęzie. **8** Lamentuj jak dziewica
przepasana worem nad mężem swojej młodości. **9** Odjęto
ofiarę z pokarmów i z płynów od domu PANA; płaczą kapłani,
słudzy PANA. **10** Pole zostało spustoszone i ziemia się smuci,
ponieważ zniszczono zboże. Wysechł moszcz, zginęła oliwa. **11**
Zawstydźcie się, rolnicy; zawódźcie winogrodnicy z powodu
pszenicy i jęczmienia, bo przepadło żniwo polne. **12** Uschła
winorośl i zwiędło drzewo figowe; drzewo granatowe, palma,
jabłoń [i] wszystkie drzewa polne uschły, bo radość znikła
spośród synów ludzkich. **13** Przepaszcie się i płaczcie, kapłani.
Zawódźcie, słudzy ołtarza. Przyjdźcie i nocujcie w worach,
słudzy mojego Boga, bo zabrakło ofiar z pokarmów i płynów
w domu waszego Boga. **14** Ogłoście święty post, zwołajcie
zgromadzenie, zbierzcie starców [i] wszystkich mieszkańców
ziemi [w] domu PANA, waszego Boga, i wołajcie do PANA: **15**
Ach, co to za dzień! Bliski bowiem jest dzień PANA i nadejdzie
jak spustoszenie od Wszechmocnego. **16** Czyż na naszych
oczach nie zginęła żywność, a z domu naszego Boga – radość i
wesele? **17** Zgniły ziarna pod swymi skibami, spustoszone są
spichlerze, zburzone stodoły, bo uschło zboże. **18** Jakże ryczy
bydło? Błąkają się stada wołów, bo nie mają pastwisk, nawet i
trzody owiec wyginęły. **19** Do ciebie wołam, PANIE, bo ogień
pożarł pastwiska [na] pustyni, a płomień spalił wszystkie drzewa
polne; **20** Także i zwierzęta polne ryczą do ciebie, ponieważ
wyschły strumienie wód, a ogień pożarł pastwiska na pustyni.

2 Zadmijcie w trąbę na Syjonie, krzyczcie na mojej świętej
górze! Niech zadrżą wszyscy mieszkańcy ziemi, bo nadchodzi
dzień PANA, bo już [jest] bliski; **2** Dzień ciemności i mroku, dzień
obłoku i chmury, jak zorza ranna rozciągnięta po górach. Lud
wielki i potężny, któremu równego nie było od wieków i po nim
nigdy nie będzie aż do lat najdalszych pokoleń. **3** Przed jego
obliczem ogień pożerający, a za nim płomień palący. Ta ziemia
[jest] przed nim jak ogród Eden, ale po nim będzie opustoszałe
pustkowie – przed nim nie ujdzie nikt. **4** Ich wygląd jest podobny
do wyglądu koni i pobiegną jak jeźdźcy. **5** Po wierzchołkach
gór będą skakać jak grzmot rydwanów, jak szum płomienia
ognia, co pożera ściernisko, jak lud potężny uszykowany do
bitwy. **6** Na ich widok narody się zlękną, wszystkie [ich] twarze
poczernieją jak garnek. **7** Pobiegną jak wojownicy, wedrą się
na mury jak waleczni wojownicy; każdy z nich pójdzie swoją
drogą, a nie zboczą ze swoich ścieżek. **8** Jeden drugiego
nie ściśnie, każdy pójdzie swoją drogą. A choć i na miecz
upadną, nie będą zranieni. **9** Po mieście będą chodzić, po
murze [będą] biegać, wdrapią się na domy i wejdą oknami jak
złodziej. **10** Przed nimi zadrży ziemia, niebiosa się poruszą,
słońce i księżyc będą zaćmione, a gwiazdy stracą swój blask.
11 A PAN wyda swój głos przed swoim wojskiem, gdyż jego
obóz jest ogromny, gdyż mocny [jest] ten, który wykonuje jego
słowo. Wielki jest bowiem dzień PANA i bardzo straszliwy! Któż
go zniesie? **12** Dlatego jeszcze [i] teraz, mówi PAN, wróćcie
do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i w lamencie.
13 Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie
się do PANA, waszego Boga, bo on jest łaskawy i miłosierny,
nieskory do gniewu i hojny w miłosierdzie i żałuje nieszczęścia.
14 Któż wie, czy nie zawróci i nie będzie mu żal, i nie zostawi
po sobie błogosławieństwa [na] ofiarę z pokarmów i z płynów
dla PANA, swego Boga? **15** Zadmijcie w trąbę na Syjonie,
ogłoście święty post, zwołajcie zgromadzenie. **16** Zgromadźcie
lud, poświęćcie zgromadzenie, zbierzcie starców, zbierzcie
dzieci i [niemowlęta] ssące piersi. Niech oblubieniec wyjdzie ze
swojej izby, a oblubienica ze swojej komnaty. **17** Niech kapłani,
słudzy PANA, płaczą między przedsionkiem a ołtarzem i [niech]
mówią: Przepuść, PANIE, swemu ludowi i nie wydawaj swego
dziedzictwa na pohańbienie, aby poganie nad nimi nie panowali.
Czemu mieliby mówić wśród narodów: Gdzie jest ich Bóg? **18**
Wtedy PAN będzie zazdrosny o swoją ziemię i zlituje się nad
swoim ludem. **19** I PAN odezwie się, i powie do swego ludu: Oto
ześlę wam zboże, moszcz i oliwę i nasycicie się nimi, a już nie
wydam was na pohańbienie pośród pogan. **20** Oddalę od was
północne [wojsko] i zapędzę je do ziemi suchej i spustoszonej.
Przednia jego straż [obróci się] ku morzu wschodniemu, a jego
tylna straż – ku morzu zachodniemu; i rozejdzie się jego smród i
zgnilizna, bo postępował wyniośle. **21** Nie bój się, ziemio! Ciesz
się i raduj, bo PAN uczyni wielkie rzeczy. **22** Nie bójcie się, polne
zwierzęta, bo zarosło pastwisko na pustyni, a drzewa wydają
swoje owoce, drzewo figowe i winorośl wydają swoją moc. **23** I
wy, synowie Syjonu, cieszcie się i radujcie w PANU, waszym
Bogu. Da wam bowiem deszcz wczesny i ześle wam deszcz
jesienny i wiosenny, jak dawniej. **24** I spichlerze będą napełnione
zbożem, a tłocznie będą opływać moszczem i oliwą. **25** W ten
sposób wynagrodzę wam lata zjedzone przez szarańczę, larwę,
robactwo i gąsienicę, moje wielkie wojsko, które wysyłałem
na was. **26** Wtedy będziecie jeść obficie i będziecie nasyceni;
będziecie chwalić imię PANA, swego Boga, który uczynił wam
cudowne rzeczy, a mój lud nigdy nie będzie pohańbiony. **27** I
dowiecie się, że ja jestem wśród Izraela, że ja jestem PAN, wasz
Bóg, i że nie ma żadnego innego; a mój lud nigdy nie będzie
pohańbiony. **28** I stanie się potem, że wyleję swojego Ducha
na wszelkie ciało, i będą prorokować wasi synowie i wasze
córki, wasi starcy będą mieć sny, a wasi młodzieńcy – widzenia.
29 Nawet na sługi i służebnice wyleję w tych dniach swojego
Ducha. **30** I ukażę cuda na niebie i na ziemi, krew, ogień i kłęby
dymu. **31** Słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew,
zanim nadejdzie dzień PANA, wielki i straszny. **32** I stanie się,

że każdy, kto wezwie imienia PANA, zostanie wybawiony, bo na
górze Syjon i w Jerozolimie będzie wybawienie, jak powiedział
PAN, [to jest] w resztkach, które PAN powoła.

3 Oto bowiem w tych dniach i w tym czasie, gdy odwrócę
niewolę ludu Judy i Jerozolimy; **2** Zgromadzę też wszystkie
narody i sprowadzę je do Doliny Jehoszafata, i będę tam z nimi
rozprawiał o swoim ludzie i o swoim dziedzictwie Izraela, które
rozproszyły wśród narodów i podzieliły moją ziemię. **3** O mój
lud rzucały los, dawały chłopca za nierządnicę i dziewczynę
sprzedawały za wino, aby piły. **4** Ale wy cóż macie przeciwko
mnie, Tyrze i Sydonie, oraz wszystkie granice filistyńskie?
Czy chcecie dać mi odpłatę? Jeśli mi odpłacicie, to prędko
i niezwłocznie i ja zwrócę waszą odpłatę na waszą głowę;
5 Gdyż zabraliście moje srebro i złoto, a moje wspaniałe
klejnoty wnieśliście do swoich świątyń; **6** A synów Judy i
synów Jerozolimy sprzedaliście Grekom, by ich oddalić od
ich granic. **7** Oto wzbudzę ich z tego miejsca, do którego
ich sprzedaliście, i zwrócę waszą zapłatę na waszą głowę;
8 I sprzedam waszych synów i wasze córki w ręce synów
Judy, a oni sprzedadzą ich Sabejczykom, narodowi dalekiemu.
Tak bowiem PAN powiedział. **9** Rozgłoście to wśród pogan,
ogłoście wojnę, pobudźcie wojowników, niech przybędą [i] niech
wyruszą wszyscy mężowie waleczni. **10** Przekujcie wasze
lemiesze na miecze, a wasze sierpy na oszczepy; kto słaby,
niech powie: Jestem silny. **11** Zgromadźcie się i przyjdźcie,
wszystkie okoliczne narody – zbierzcie się. Sprowadź tam,
PANIE, swoich wojowników. **12** Niech poganie się ockną i
nadciągną na Dolinę Jehoszafata. Tam bowiem zasiądę, aby
sądzić wszystkie okoliczne narody. **13** Zapuśćcie sierp, bo
dojrzało żniwo. Pójdźcie i zstąpcie, bo tłocznia jest pełna, kadzie
przelewają się, bo ich zło [jest] wielkie. **14** Tłumy, tłumy w dolinie
wyroku. Bliski bowiem jest dzień PANA w dolinie wyroku. **15**
Słońce i księżyc się zaćmią i gwiazdy stracą swój blask. **16** I
PAN zagrzmi z Syjonu, a z Jerozolimy wyda swój głos, tak że
zadrżą niebiosa i ziemia. Ale PAN będzie ucieczką dla swego
ludu i siłą synów Izraela. **17** I poznacie, że ja jestem PANEM,
waszym Bogiem, który mieszka na Syjonie, mojej świętej górze.
I Jerozolima stanie się święta, a obcy już nie będą przez nią
przechodzić. **18** I stanie się w tym dniu, że góry będą kropić
moszczem, pagórki opływać mlekiem i wszystkie strumienie
Judy napełnią się wodą, a z domu PANA wyjdzie źródło, które
nawodni dolinę Sittim. **19** Egipt zostanie spustoszony, a ziemia
Edom zamieni się w opustoszałe pustkowie z powodu przemocy
wyrządzonej synom Judy, bo przelewali niewinną krew w ich
ziemi. **20** Ale Juda będzie trwać na wieki, a Jerozolima – z
pokolenia na pokolenie. **21** I oczyszczę tych, [których] krwi nie
oczyściłem. PAN bowiem mieszka na Syjonie.

Amosa

1 Słowa Amosa, który był [jednym] spośród pasterzy z Tekoa,
które widział o Izraelu za dni Uzjasza, króla Judy, i za
dni Jeroboama, syna Joasza, króla Izraela, dwa lata przed
trzęsieniem ziemi. **2** I powiedział: PAN zagrzmi z Syjonu,
z Jerozolimy wyda swój głos; mieszkania pasterzy będą
lamentować, a wyschnie szczyt Karmelu. **3** Tak mówi PAN:
Z powodu trzech występków Damaszku i z powodu czterech
nie przepuszczę mu, ponieważ młócili Gilead narzędziami z
żelaza. **4** Ale ześlę ogień na dom Chazaela, który strawi pałace
Ben-Hadada. **5** Połamię też rygiel Damaszku i wykorzenię
mieszkańca z doliny Awen i tego, który trzyma berło z domu
Eden. I lud Syrii pójdzie do niewoli do Kir, mówi PAN. **6** Tak mówi
PAN: Z powodu trzech występków Gazy i z powodu czterech
nie przepuszczę im, ponieważ uprowadzili wszystkich jeńców,
aby ich wydać Edomowi. **7** Ale ześlę ogień na mur Gazy, który
strawi jej pałace. **8** Wykorzenię też mieszkańca z Aszdodu
i tego, który trzyma berło z Aszkelonu, i zwrócę swoją rękę
przeciwko Ekronowi, i zginie resztka Filistynów, mówi Pan BÓG.
9 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Tyru i z powodu
czterech nie przepuszczę mu, ponieważ wydali wszystkich
jeńców Edomowi, a nie pamiętali o braterskim przymierzu; **10**
Ale ześlę ogień na mur Tyru, który strawi jego pałace. **11** Tak
mówi PAN: Z powodu trzech występków Edomu i z powodu
czterech nie przepuszczę mu, ponieważ prześladował mieczem
swego brata, tłumiąc w sobie wszelaką litość, a nieustannie
pałał gniewem, swoją zapalczywość chował na zawsze. **12**
Ale ześlę ogień na Teman i strawi pałace Bosry. **13** Tak mówi
PAN: Z powodu trzech występków synów Ammona i z powodu
czterech nie przepuszczę im, ponieważ rozcinali brzemienne
w Gileadzie tylko po to, by rozszerzyć swoje granice. **14** Ale
rozniecę ogień na murze Rabby, który strawi jego pałace wśród
krzyku w dzień bitwy, podczas wichru w dzień burzy. **15** I pójdzie
ich król do niewoli, on i jego książęta razem z nim, mówi PAN.

2 Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Moabu i z
powodu czterech nie przepuszczę mu, ponieważ spalił kości
króla Edomu na wapno. **2** Ale ześlę ogień na Moab, który
strawi pałace Keriotu. I umrze Moab wśród wrzawy, wśród
krzyku [i] przy dźwięku trąby. **3** I wytracę sędziów spośród
niego, i zabiję wraz z nim wszystkich jego książąt, mówi PAN. **4**
Tak mówi PAN: Z powodu trzech występków Judy i z powodu
czterech nie przepuszczę mu, ponieważ odrzucili prawo PANA
i nie przestrzegali jego przykazań, a dali się zwieść swoim
kłamstwom, za którymi chodzili ich ojcowie. **5** Ale ześlę ogień na
Judę, który strawi pałace Jerozolimy. **6** Tak mówi PAN: Z powodu
trzech występków Izraela i z powodu czterech nie przepuszczę
mu, ponieważ sprzedali sprawiedliwego za srebro, a ubogiego
za parę sandałów; **7** Którzy dążą do tego, aby w prochu deptać
głowy ubogich i drogę pokornych wypaczają. Ponadto syn i
jego ojciec obcują z [tą samą] dziewczyną, aby splamić moje
święte imię. **8** I na szatach danych im w zastaw kładą się przy
każdym ołtarzu, a wino ukaranych piją w domu swoich bogów. **9**
A przecież wytraciłem przed nimi Amorytę, który był wysoki jak
cedry, a mocny jak dęby. Zniszczyłem jednak jego owoc od
góry, a z dołu jego korzenie. **10** A was wyprowadziłem z ziemi
Egiptu i prowadziłem przez pustynię czterdzieści lat, abyście
posiedli ziemię Amoryty. **11** I wzbudzałem spośród waszych
synów proroków i spośród waszych młodzieńców nazirejczyków.
Czy nie jest tak, synowie Izraela? – mówi PAN. **12** Ale wy
poiliście nazirejczyków winem, a prorokom rozkazywaliście,
mówiąc: Nie prorokujcie. **13** Oto ścisnę waszą ziemię, tak jak
ciśnie wóz pełen snopów. **14** Szybkiemu nie uda się ucieczka,
mocny nie doda sobie sił i mocarz nie wybawi swojej duszy. **15**
A ten, który trzyma łuk, nie ostoi się, i szybki na nogach nie
ucieknie, a jeździec na koniu nie zachowa swojej duszy. **16** A
najodważniejszy spośród mocarzy ucieknie w tym dniu nagi,
mówi PAN.

3 Słuchajcie tego słowa, które PAN mówi przeciwko wam,
synowie Izraela, przeciwko całemu pokoleniu, które
wyprowadziłem z ziemi Egiptu: **2** Tylko was uznałem spośród
wszystkich rodów ziemi, dlatego was ukarzę za wszystkie wasze
nieprawości. **3** Czy dwóch może chodzić razem, jeśli się nie
zgadzają? **4** Czy lew zaryczy w lesie, gdy nie ma łupu? [Czy]
młody lew wyda swój głos ze swojego legowiska, jeśli nic nie
złowił? **5** Czy ptak wpadnie w sidła na ziemi, jeśli nie ma
pułapki? Czy podniesie się sidła z ziemi, jeśli nic nie schwytały?
6 Czy trąba zadmie w mieście, a lud się nie ulęknie? Czy w
mieście zdarzy się nieszczęście, którego PAN by nie uczynił?
7 Doprawdy, Pan BÓG nic nie czyni, jeśli nie objawi swojej
tajemnicy swym sługom, prorokom. **8** Lew ryknął, któż się nie
ulęknie? Pan BÓG przemówił, któż nie będzie prorokował? **9**
Głoście w pałacach w Aszdodzie i w pałacach ziemi Egiptu
i mówcie: Zbierzcie się na górach Samarii i zobaczcie w niej
wielkie zamieszanie oraz cierpiących w niej ucisk; **10** Nie umieją
bowiem czynić tego, co jest prawe, mówi PAN. Zbierają w swoich
pałacach skarby ze zdzierstwa i z grabieży. **11** Dlatego tak mówi
Pan BÓG: Wróg otoczy tę ziemię i pozbawi cię twojej siły, i
twoje pałace zostaną ograbione. **12** Tak mówi PAN: Jak pasterz
wyrywa z lwiej paszczy dwie nogi lub kawałek ucha, tak zostaną
wyrwani synowie Izraela, którzy mieszkają w Samarii na rogu
łoża i w Damaszku na posłaniach. **13** Słuchajcie i oświadczcie w
domu Jakuba, mówi Pan BÓG, Bóg zastępów; **14** Bo w tym
dniu, w którym ukarzę Izraela za jego przestępstwa, ukarzę
też ołtarze w Betel. I rogi ołtarza zostaną odcięte i upadną na
ziemię. **15** I zburzę dom zimowy i dom letni, zginą domy z kości
słoniowej i dla wielkich domów nastanie koniec, mówi PAN.

4 Słuchajcie tego słowa, krowy Baszanu, które jesteście na
górach Samarii, które uciskacie biednych i niszczycie ubogich,
które mówicie ich panom: Przynieście, abyśmy [mogli] pić. **2**
Przysiągł Pan BÓG na swoją świętość, że oto nadejdą na was
dni, kiedy pochwyci was hakami, a wasze potomstwo wędkami
rybackimi. **3** I wyjdziecie wyłomami, jedna za drugą, i będziecie
rozrzucać wszystko, co [jest] w [waszych] pałacach, mówi
PAN. **4** Przychodźcie do Betel i grzeszcie, w Gilgal rozmnóżcie
przestępstwo; przynoście każdego ranka swoje ofiary, [a]
trzeciego roku – swoje dziesięciny; **5** I spalajcie kwaszoną
ofiarę dziękczynną, ogłaszajcie i rozgłoście dobrowolne ofiary,

ponieważ tak wam się podoba, synowie Izraela, mówi Pan
BÓG. 6 A chociaż dałem wam czystość zębów we wszystkich
waszych miastach i niedostatek chleba po wszystkich waszych
miejscach, wy jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN.
7 Ja też wstrzymałem wam deszcz, gdy jeszcze brakowało
trzech miesięcy do żniwa. Spuszczałem deszcz na jedno miasto,
a na drugie miasto nie spuszczałem. Jedną część [pola] zraszał
deszcz, a druga część, na którą deszcz nie padał, uschła. 8
I chodzili z dwóch, trzech miast do jednego miasta, aby się
napić, ale nie mogli zaspokoić swego pragnienia. A jednak
nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN. 9 Dotknąłem was
suszą i pleśnią. Gdy obfitowały wasze ogrody, winnice, sady
figowe i drzewa oliwne przynosiły owoc, gąsienice to pożarły, a
jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN. 10 Zesłałem
na was zarazę, tak jak na Egipt, wybiłem mieczem waszych
młodzieńców, pozwoliłem uprowadzić wasze konie i sprawiłem,
że smród waszych wojsk dotarł do waszych nozdrzy, a jednak
nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN. 11 Spustoszyłem was,
jak Bóg spustoszył Sodomę i Gomorę, i staliście się jak głownia
wyrwana z ognia, a jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi
PAN. 12 Dlatego tak ci uczynię, Izraelu, [a] ponieważ zamierzam
ci tak uczynić, przygotuj się na spotkanie ze swym Bogiem,
Izraelu! 13 Oto bowiem [on jest tym], który kształtuje góry,
tworzy wiatr, oznajmia człowiekowi, jaka jest jego myśl; on z
rannej zorzy czyni ciemność i stąpa po wyżynach ziemi. PAN,
Bóg zastępów, to jego imię.

5 Słuchajcie tego słowa, które jako lament podnoszę przeciwko
wam, domu Izraela! 2 Upadła i już nie powstanie dziewica
Izraela. Leży opuszczona w swej ziemi i nie ma nikogo, kto by ją
podniósł. 3 Tak bowiem mówi Pan BÓG: W mieście, z którego
wychodziło tysiąc, pozostanie sto, a w tym, z którego wychodziło
sto, pozostanie domowi Izraela dziesięciu. 4 Tak bowiem mówi
PAN do domu Izraela: Szukajcie mnie, a będziecie żyć; 5 A nie
szukajcie Betel, nie chodźcie do Gilgal i do Beer-Szeby nie
udawajcie się, gdyż Gilgal zostanie uprowadzony do niewoli, a
Betel wniwecz się obróci. 6 Szukajcie PANA, a będziecie żyć,
aby nie wybuchł jak ogień w domu Józefa i nie pochłonął go,
a nie będzie nikogo w Betel, kto by go ugasił; 7 [Wy, którzy]
zamieniacie sąd w piołun, a sprawiedliwość porzucacie na ziemi;
8 Szukajcie tego, który uczynił Plejady i Oriona, który przemienia
cień śmierci w poranek i dzień w ciemności nocne; który
przyzywa wody morskie i wylewa je na powierzchni ziemi, PAN
jest jego imię; 9 Który wzmacnia słabego przeciwko mocnemu,
tak że [ten] osłabiony naciera na twierdzę. 10 Nienawidzą [tego],
który upomina ich w bramie, i brzydzą się [tym], który mówi
prawdę. 11 Ponieważ uciskacie ubogiego i zabieracie mu ciężar
zboża, to chociaż pobudowaliście domy z kamienia ciosanego,
nie będziecie w nich mieszkać; zasadzaliście rozkoszne winnice,
ale nie będziecie pić z nich wina. 12 Znam bowiem wasze wielkie
przestępstwa i ogromne grzechy: uciskacie sprawiedliwego,
bierzecie łapówkę i wypaczacie sprawy ubogich w bramie.
13 Dlatego roztropny milczy w tym czasie, bo jest to czas
zły. 14 Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli. A PAN, Bóg
zastępów, będzie z wami, tak jak mówicie. 15 Nienawidźcie
zła, a miłujcie dobro i ustanówcie sąd w bramie. Może wtedy
PAN, Bóg zastępów, zlituje się nad resztką Józefa. 16 Dlatego
tak mówi PAN, Bóg zastępów, Pan: Na wszystkich ulicach
[będzie] zawodzenie, a na wszystkich drogach będą krzyczeć:
Biada, biada! I zawołają oracza do płaczu, a tych, którzy umieją
lamentować, do zawodzenia. 17 I we wszystkich winnicach
[będzie] zawodzenie, gdy przejdę pośród ciebie, mówi PAN. 18
Biada tym, którzy pragną dnia PANA! Cóż wam po tym dniu
PANA? Jest on ciemnością, a nie światłością. 19 Jak gdyby ktoś
uciekał przed lwem, a spotkał go niedźwiedź; albo jak gdyby
wszedł do domu i oparł się ręką o ścianę, a ukąsiłby go wąż. 20
Czy dzień PANA nie jest ciemnością, a nie światłością? Mrokiem
bez żadnej jasności? 21 Nienawidzę waszych uroczystych świąt
[i] gardzę nimi, i woń na waszych zgromadzeniach nie jest mi
miła. 22 Jeśli bowiem będziecie mi składać całopalenia i swoje
ofiary pokarmowe, nie przyjmę [ich] ani nie wejrzę na ofiary
pojednawcze z waszego tuczonego bydła. 23 Oddal ode mnie
wrzask waszych pieśni, [bo] nie chcę słuchać dźwięku waszych
cytr. 24 Niech raczej sąd tryska jak woda, a sprawiedliwość
jak gwałtowny strumień. 25 Czy składaliście mi ofiary i dary
na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela? 26 Przecież
nosiliście przybytek waszego Molocha i Kijuna, wasze bożki,
gwiazdę waszych bogów, których sobie uczyniliście. 27 Dlatego
uprowadzę was do niewoli poza Damaszek, mówi PAN, Bóg
zastępów, [to] jego imię.

6 Biada beztroskim na Syjonie i pokładającym ufność w górze
Samarii; tym, którzy są przywódcami wśród tych narodów, do
których schodzi się dom Izraela. 2 Idźcie do Kalne i rozejrzyjcie
się, a stamtąd idźcie do Chamat wielkiego. Potem zstąpcie do
Gat filistyńskiego. Czy są to lepsze królestwa niż te? Czy ich
obszar jest większy niż wasz obszar? 3 [Biada wam, którzy
sądzicie], że dzień zły jest daleko i przybliżacie panowanie
przemocy; 4 Którzy sypiacie na łożach z kości słoniowej, a
rozciągacie się na swoich posłaniach; którzy jadacie jagnięta z
trzody, a cielce tuczone z zagrody; 5 Którzy śpiewacie przy lutni
i wymyślacie sobie instrumenty muzyczne jak Dawid; 6 Którzy
pijecie wino z czasz i namaszczacie się drogimi maściami, a nie
bolejecie nad utrapieniem Józefa. 7 Dlatego teraz pójdą do
niewoli na czele pojmanych i skończy się biesiada hulaków. 8
Pan BÓG przysiągł na siebie samego, mówi PAN, Bóg zastępów:
Obrzydła mi pycha Jakuba i nienawidzę jego pałaców. Dlatego
wydam miasto i wszystko, co w nim jest. 9 A stanie się tak: Jeśli
pozostanie dziesięć osób w jednym domu i one pomrą. 10 I
każdego z nich weźmie jego stryj, i spali go, aby wynieść kości
z domu, i zapyta tego, który jest w zakątkach domu: Czy jest
jeszcze ktoś z tobą? A [ten] odpowie: Nie ma. Wtedy powie:
Milcz, bo nie wolno wspominać imienia PANA. 11 Oto bowiem
PAN rozkaże i uderzy w wielki dom rozpadlinami, a w mały
dom – pęknięciem. 12 Czy konie mogą biegać po skale? Czy
można [tam] orać wołami? Sąd bowiem zamieniliście w truciznę,
a owoc sprawiedliwości w piołun. 13 [Biada wam], którzy się
cieszycie, a to z niczego, mówiąc: Czy nie wzięliśmy sobie
rogów własną siłą? 14 Ale oto ja wzbudzę naród przeciwko
wam, domu Izraela, mówi PAN, Bóg zastępów, który was będzie
uciskał od wejścia do Chamat aż do strumienia pustyni.

7 To mi ukazał Pan BÓG. Oto tworzył koniki polne na początku
odrastania potrawu, a oto [był] to potraw po sianokosach
królewskich. **2** A gdy zjadły trawę ziemi, powiedziałem: Panie
BOŻE! Przebacz, proszę. Któż zostanie Jakubowi? Jest bowiem
malutki. **3** I żałował tego PAN. PAN powiedział: To się nie
stanie. **4** To mi ukazał Pan BÓG: Oto Pan BÓG wezwał ogień
w celu sądu, a wchłonął wielką głębię i strawił dział. **5** Wtedy
powiedziałem: Panie BOŻE! Zaniechaj [tego], proszę. Któż
zostanie Jakubowi? Jest bowiem malutki. **6** I żałował tego PAN.
Pan BÓG powiedział: I to się nie stanie. **7** Potem [to] mi ukazał:
oto Pan stał na murze [wybudowanym] za pomocą pionu, z
pionem w ręku. **8** I PAN powiedział do mnie: Co widzisz, Amosie?
Odpowiedziałem: Pion. Wtedy Pan powiedział: Oto przyłożę
pion pośród mojego ludu, Izraela. Już mu więcej nie odpuszczę.
9 Wyżyny Izaaka będą spustoszone i świątynie Izraela zostaną
zburzone, i powstanę z mieczem przeciwko domowi Jeroboama.
10 Wtedy Amazjasz, kapłan Betel, posłał do Jeroboama, króla
Izraela, taką wiadomość: Amos spiskuje przeciwko tobie pośród
domu Izraela, [tak że] ziemia nie może znieść wszystkich jego
słów. **11** Tak bowiem mówi Amos: Jeroboam umrze od miecza,
a Izrael na pewno zostanie uprowadzony ze swojej ziemi do
niewoli. **12** Potem Amazjasz powiedział do Amosa: Widzący,
idź, uciekaj do ziemi Judy i tam jedz chleb, i tam prorokuj. **13**
A w Betel już więcej nie prorokuj, bo to jest świątynia króla i
dom królewski. **14** Wtedy Amos odpowiedział Amazjaszowi:
Nie byłem prorokiem ani nawet synem proroka, lecz byłem
pasterzem bydła i tym, który zbiera figi sykomory. **15** Ale PAN
mnie wziął, gdy [chodziłem] za bydłem, i powiedział do mnie
PAN: Idź, prorokuj memu ludowi Izraelowi. **16** Teraz więc słuchaj
słowa PANA. Ty mówisz: Nie prorokuj w Izraelu i nie głoś
przeciwko domowi Izaaka. **17** Dlatego tak mówi PAN: Twoja
żona będzie nierządnicą w mieście, twoi synowie i twoje córki
padną od miecza, twoja ziemia będzie podzielona sznurem, a
ty umrzesz w ziemi nieczystej; Izrael zaś na pewno zostanie
uprowadzony do niewoli ze swojej ziemi.

8 To mi ukazał Pan BÓG: Oto stał kosz letnich owoców. **2**
Wtedy zapytał: Co widzisz, Amosie? Odpowiedziałem: Kosz
letnich owoców. PAN znowu powiedział do mnie: Nadszedł
koniec mojego ludu, Izraela, nie będę mu już więcej odpuszczał.
3 W tym dniu pieśni świątyni zamienią się w zawodzenie, mówi
Pan BÓG. [Będzie] mnóstwo trupów na każdym miejscu, w
ciszy [będą] wyrzucone. **4** Słuchajcie tego, wy, którzy pożeracie
ubogiego, abyście wykorzenili biednych z ziemi; **5** Mówiąc: Kiedy
przeminie nów księżyca, abyśmy [mogli] sprzedać zboże? [Kiedy
minie] szabat, abyśmy [mogli] otworzyć spichlerze, abyśmy
[mogli] umniejszać efę, podwyższać sykl i wagi podstępnie
fałszować; **6** Abyśmy [mogli] kupować ubogich za srebro, a
nędzarza za parę sandałów; i abyśmy [mogli] plewy zboża
sprzedawać? **7** PAN przysiągł na chwałę Jakuba: Nigdy nie
zapomnę wszystkich ich uczynków. **8** Czyż z tego powodu
nie zadrży ziemia i nie będzie lamentować każdy, kto w niej
mieszka? Wzbierze się cała jak rzeka i zostanie porwana i
zatopiona jakby przez rzekę Egiptu. **9** W tym dniu, mówi Pan
BÓG, sprawię, że słońce zajdzie o południu, i przyprowadzę na
ziemię ciemność w jasny dzień; **10** I zamienię wasze święta w
żałobę, a wszystkie wasze pieśni w lament. Sprawię, że na
wszystkich biodrach będzie wór i na każdej głowie łysina. I
będzie w tej ziemi żałoba jak po jedynaku, jej koniec jak dzień
goryczy. **11** Oto nadchodzą dni, mówi Pan BÓG, gdy ześlę głód
na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania
słów PANA. **12** I będą się błąkać od morza do morza, i od
północy aż na wschód będą biegać, szukając słowa PANA,
ale [go] nie znajdą. **13** W tym dniu piękne dziewice i nawet
młodzieńcy zemdleją z pragnienia. **14** Ci, którzy przysięgają na
grzech Samarii, i mówią: Jak żyje twój Bóg, Danie, i jak żyje
droga Beer-Szeby, oni upadną i już nigdy nie powstaną.

9 Widziałem Pana stojącego na ołtarzu i powiedział: Uderz w
nadproże, aż zadrżą węgary. Rozetnij głowy ich wszystkich, a
pozostałych zabiję mieczem. Żaden z nich nie ucieknie i żaden z
nich nie ocaleje. **2** Choćby się zakopali [aż] do piekła, moja ręka
wyciągnie ich stamtąd; choćby wstąpili aż do nieba i stamtąd ich
ściągnę. **(Sheol h7585)** **3** Choćby się ukryli na szczycie Karmelu,
odnajdę i wezmę ich stamtąd; a choćby się ukryli przed moimi
oczami na dnie morza, rozkażę wężowi, aby ich tam ukąsił;
4 Choćby poszli do niewoli przed swymi wrogami, nawet tam
rozkażę mieczowi, aby ich zabijał. Zwrócę na nich swoje oczy
dla zła, a nie dla dobra. **5** Pan BÓG zastępów dotyka ziemi,
a ta rozpływa się i płaczą wszyscy jej mieszkańcy. Wzbierze
cała jak rzeka i zostanie zatopiona jakby przez rzekę Egiptu. **6**
On zbudował w niebie swoje stopnie i ustanowił na ziemi swój
zastęp; on przywołuje wody morskie i rozlewa je po powierzchni
ziemi. PAN to jego imię. **7** Synowie Izraela, czy nie jesteście dla
mnie jak synowie Etiopii? – mówi PAN. Czy nie wyprowadziłem
Izraela z ziemi Egiptu, Filistynów z Kaftor i Syryjczyków z
Kir? **8** Oto oczy Pana BOGA [zwrócone są] na to grzeszne
królestwo i zgładzę je z powierzchni ziemi. Jednak nie zgładzę
doszczętnie domu Jakuba, mówi PAN. **9** Oto bowiem wydam
rozkaz i przesieję dom Izraela wśród wszystkich narodów, jak
[pszenicę] przesiewa się przetakiem, [tak że] żadne ziarenko nie
spadnie na ziemię. **10** Wszyscy grzesznicy spośród mojego
ludu od miecza umrą, [ci], którzy mówią: Nie dosięgnie [nas]
ani nie zaskoczy nas to zło. **11** W tym dniu podniosę upadły
przybytek Dawida i zamuruję jego wyłomy; wzniosę jego ruiny i
odbuduję go, jak za dawnych dni; **12** Aby posiedli resztki Edomu
i wszystkie narody, nad którymi wzywano mojego imienia, mówi
PAN, który to czyni. **13** Oto nadchodzą dni, mówi PAN, że
oracz będzie za żniwiarzem, a depczący winogrona za siejącym
ziarno; góry będą ociekać moszczem, a wszystkie pagórki się
rozpłyną. **14** Odwrócę niewolę mojego ludu, Izraela; odbudują
miasta spustoszone i zamieszkają w nich; zasadzą też winnice i
będą pić z nich wino; założą też sady i będą jedli ich owoce. **15**
Zasadzę ich w ich ziemi; i nigdy nie zostaną wykorzenieni ze
swojej ziemi, którą im dałem, mówi PAN, twój Bóg.

Abdiasza

1 Widzenie Abdiasza. Tak mówi Pan BÓG o Edomie:
Usłyszeliśmy wieść od PANA, a posłaniec został wysłany do
narodów: Powstańcie, wyruszmy przeciwko niemu do bitwy.
2 Oto uczyniłem cię małym wśród narodów, jesteś bardzo
wzgardzony. **3** Pycha twego serca zwiodła cię, ty, który
mieszkasz w rozpadlinach skalnych, [masz] swoje mieszkanie
na wysokości; [ty], który mówisz w swoim sercu: Któż mnie
ściągnie na ziemię? **4** Choćbyś wywyższył się jak orzeł, choćbyś
założył swoje gniazdo wśród gwiazd, stamtąd cię strącę, mówi
PAN. **5** Jakże jesteś zniszczony! Gdyby złodzieje przyszli do
ciebie, gdyby rabusie [zjawili się] w nocy, czy nie kradliby [tyle,
ile] potrzebują? Gdyby przyszli do ciebie zbieracze winogron,
czy nie zostawiliby trochę winogron? **6** Jakże przeszukane
są skarby Ezawa, a przetrząśnięte jego skryte rzeczy! **7** Aż
do granicy wypchnęli cię wszyscy twoi sprzymierzeńcy. Ci, z
którymi miałeś pokój, zdradzili cię i pokonali; ci, którzy [jedli]
twój chleb, zranili cię zdradliwie. Nie ma zrozumienia u niego.
8 Czyż w owym dniu – mówi PAN – nie wytracę mędrców z
Edomu, a rozumu – z góry Ezawa? **9** I tak się zlękną twoi
mocarze, Temanie, że wszyscy z góry Ezawa zostaną wycięci.
10 Z powodu przemocy wobec twego brata Jakuba okryje cię
hańba i zostaniesz wykorzeniony na wieki. **11** W dniu, gdy stałeś
naprzeciwko, w dniu, gdy obcy brali do niewoli jego wojsko i gdy
cudzoziemcy wchodzili w jego bramy i o Jerozolimę rzucali losy,
to ty [byłeś] też jak jeden z nich. **12** Nie powinieneś był patrzeć
na dzień swego brata, w dniu jego pojmania, ani cieszyć się z
powodu synów Judy w dniu ich zniszczenia, ani mówić zuchwale
w dniu ucisku. **13** Nie powinieneś był wchodzić w bramę mojego
ludu w dniu jego klęski ani patrzeć na jego nieszczęście w dniu
jego klęski, ani wyciągać swej [ręki] po jego mienie w dniu jego
klęski; **14** Nie powinieneś był stać na rozstaju dróg, aby wytracić
tych, którzy uciekali, ani wydać tych, którzy pozostali spośród
nich w dniu ucisku. **15** Bliski bowiem [jest] dzień PANA dla
wszystkich narodów. Jak ty postępowałeś, tak postąpią z tobą.
Twoja odpłata spadnie na twoją głowę. **16** Bo jak wy piliście na
mojej świętej górze, tak będą stale pić wszystkie narody; będą
pić i pochłaniać, aż będzie z nimi tak, jakby ich [nigdy] nie było.
17 A na górze Syjon będzie wybawienie i będzie ona święta,
a dom Jakuba posiądzie swoje posiadłości. **18** Dom Jakuba
stanie się ogniem, a dom Józefa płomieniem, dom Ezawa
zaś ścierniskiem. Podpalą go i strawią, i nikt nie pozostanie z
domu Ezawa, bo PAN to powiedział. **19** Ci z krainy południa
odziedziczą górę Ezawa, ci z równiny – Filistynów. Posiądą też
krainę Efraima i krainę Samarii, a Beniamin [posiądzie] Gilead.
20 A wygnańcy tego wojska z synów Izraela [posiądą] to, co
należało do Kananejczyków aż do Sarepty; wygnańcy zaś z
Jerozolimy, którzy są w Sefarad, posiądą miasta na południu.
21 I wstąpią wybawiciele na górę Syjon, aby sądzić górę Ezawa.
I królestwo będzie [należeć do] PANA.

Jonasza

1 Słowo PANA doszło do Jonasza, syna Amittaja, mówiące: **2** Wstań, idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i wołaj przeciwko niej, bo jej niegodziwość wzniosła się przed moje oblicze. **3** Ale Jonasz wstał, aby uciec do Tarszisz sprzed oblicza PANA, i przybył do Jafy. Znalazł okręt, który płynął do Tarszisz, zapłacił za przejazd i wsiadł na niego, aby płynąć z nimi do Tarszisz [i uciec] sprzed oblicza PANA. **4** Lecz PAN zesłał gwałtowny wiatr na morze i powstała potężna burza na morzu, tak że zdawało się, że okręt się rozbije. **5** A żeglarze przestraszyli się i każdy z nich wołał do swego boga, a wyrzucali do morza ładunek, który był na okręcie, aby ten był lżejszy. Ale Jonasz zszedł wcześniej na niższy pokład okrętu, położył się i twardo zasnął. **6** Przyszedł więc do niego sternik i zapytał go: Cóż ty czynisz, śpiochu? Wstań, wołaj do swego Boga, może Bóg wspomni na nas, abyśmy nie zginęli. **7** Wtedy powiedzieli jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, abyśmy się dowiedzieli, przez kogo [spadło] na nas to nieszczęście. Rzucili więc losy i padło na Jonasza. **8** I powiedzieli do niego: Powiedz nam, prosimy, przez kogo [spadło] na nas to nieszczęście. Jaki jest twój zawód? Skąd pochodzisz? Z jakiego kraju i z jakiego narodu jesteś? **9** Odpowiedział im: Jestem Hebrajczykiem i boję się PANA, Boga nieba, który stworzył morze i ziemię. **10** Wtedy ci mężczyźni bardzo się zlękli i zapytali: Czemu tak uczyniłeś? Oni bowiem dowiedzieli się, że ucieka sprzed oblicza PANA, bo im to powiedział. **11** Powiedzieli jeszcze do niego: Cóż mamy z tobą uczynić, aby morze się uspokoiło? Morze bowiem coraz bardziej się burzyło. **12** Odpowiedział im: Weźcie mnie i wrzućcie do morza, a ono uspokoi się dla was, gdyż wiem, że z mojego powodu ta wielka burza [przyszła] na was. **13** Lecz ci mężczyźni wiosłowali silniej, aby dotrzeć do brzegu, ale nie mogli, bo morze coraz bardziej się burzyło przeciwko nim. **14** Zawołali więc do PANA: PANIE, prosimy, nie pozwól nam zginąć z powodu życia tego człowieka i nie obciążaj nas krwią niewinną. Ty bowiem, PANIE, uczyniłeś, jak ci się spodobało. **15** Potem wzięli Jonasza i wrzucili do morza, a morze przestało się burzyć. **16** Wtedy ci mężczyźni, zdjęci wielkim strachem przed PANEM, złożyli PANU ofiarę i uczynili śluby. **17** A PAN przygotował wielką rybę, która połknęła Jonasza. I Jonasz był we wnętrznościach tej ryby trzy dni i trzy noce.

2 I modlił się Jonasz do PANA, swego Boga, we wnętrznościach tej ryby; **2** I powiedział: Wołałem do PANA w swoim ucisku i wysłuchał mnie; z głębi piekła wołałem i wysłuchałeś mego głosu. **(Sheol h7585)** **3** Rzuciłeś mnie bowiem w głębię, w sam środek morza, i ogarnęła mnie toń. Wszystkie twoje nawałnice i fale przewaliły się nade mną. **4** Wtedy powiedziałem: Zostałem wygnany sprzed twoich oczu, ale będę jeszcze patrzył w stronę twej świętej świątyni. **5** Wody ogarnęły mnie aż do duszy, przepaść mnie otoczyła, moją głowę owinęła trawa morska. **6** Zstąpiłem aż do posad gór, swymi ryglami ziemia zamknęła się przede mną na wieki. Ty jednak wyprowadziłeś moje życie z dołu, PANIE, mój Boże! **7** Gdy moja dusza we mnie omdlewała, wspomniałem na PANA, a moja modlitwa przyszła do ciebie, do twej świętej świątyni. **8** Ci, którzy trzymają się próżnych marności, pozbawiają się miłosierdzia; **9** Ale ja z głosem dziękczynienia będę ci składał ofiary, wypełnię to, co ślubowałem. Od PANA [pochodzi] wybawienie. **10** Wtedy PAN rozkazał [tej] rybie, a ona wypluła Jonasza na brzeg.

3 Wtedy słowo PANA doszło do Jonasza po raz drugi mówiące: **2** Wstań, idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i głoś przeciwko niej to, co ci rozkazuję. **3** Wstał więc Jonasz i poszedł do Niniwy zgodnie ze słowem PANA. A Niniwa była bardzo wielkim miastem, [na] trzy dni drogi. **4** Jonasz zaczął chodzić po mieście, ile mógł przejść w jeden dzień, i wołał: Po czterdziestu dniach Niniwa zostanie zburzona. **5** I mieszkańcy Niniwy uwierzyli Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory, od największego z nich aż do najmniejszego. **6** Doszła bowiem [ta] sprawa do króla Niniwy i powstał z tronu, i zdjął z siebie płaszcz, po czym oblekł się w wór i siedział w popiele. **7** Rozkazał ogłosić i opowiadać w Niniwie z dekretu króla i swoich książąt: Ludzie i zwierzęta, woły i owce niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją; **8** Ale ludzie i zwierzęta niech się okryją worami i niech gorliwie wołają do Boga. Niech każdy się odwróci od swojej złej drogi i od grabieży [popełnianej] swoimi rękami. **9** Kto wie, czy Bóg się nie odwróci i nie pożałuje, i nie odstąpi od zapalczywości swego gniewu, abyśmy nie zginęli. **10** I Bóg widział ich czyny, że odwrócili się od swojej złej drogi, i Bóg pożałował tego nieszczęścia, które zapowiedział im czynić, a nie uczynił.

4 Ale Jonaszowi bardzo się to nie podobało i rozgniewał się. **2** I modlił się do PANA, mówiąc: Proszę, PANIE, czy tego nie mówiłem, gdy jeszcze byłem w swojej ziemi? Dlatego zaraz uciekłem do Tarszisz, gdyż wiedziałem, że ty jesteś Bogiem łaskawym i litościwym, nieskorym do gniewu i [pełnym] wielkiego miłosierdzia, który żałuje nieszczęścia. **3** A teraz, PANIE, proszę, zabierz ode mnie moje życie, bo lepiej mi umrzeć, niż żyć. **4** PAN odpowiedział: Czy to dobrze, że [tak] się gniewasz? **5** Wyszedł więc Jonasz z miasta i usiadł po wschodniej stronie miasta. Tam zrobił sobie szałas i usiadł w jego cieniu, by zobaczyć, co się stanie z tym miastem. **6** A PAN Bóg sprawił, że nad Jonaszem wyrosła tykwa, aby zasłaniała jego głowę i chroniła go przed upałem. I Jonasz bardzo się cieszył [z tej] tykwy. **7** Ale nazajutrz o świcie Bóg sprawił, że robak podgryzł tę tykwę, tak że uschła. **8** I gdy wzeszło słońce, Bóg wzbudził suchy wiatr wschodni; i słońce tak prażyło głowę Jonasza, że omdlewał i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć, niż żyć. **9** I Bóg powiedział do Jonasza: Czy to dobrze, że tak się gniewasz z powodu tej tykwy? I odpowiedział: To dobrze, że się gniewam, [nawet] aż na śmierć. **10** Wtedy PAN mu powiedział: Żałujesz tej tykwy, przy której nie pracowałeś ani nie dałeś jej wzrostu; wyrosła w jedną noc i w jedną noc uschła; **11** A ja miałbym nie żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którym jest więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozróżnić swej prawej ręki od lewej, a także wiele bydła?

Micheasza

1 Słowo PANA, które doszło do Micheasza z Moreszet za dni
Jotama, Achaza [i] Ezechiasza, królów Judy – to, co widział
o Samarii i Jerozolimie. **2** Słuchajcie, wszystkie narody; słuchaj,
ziemio, i wszystko, co na niej jest. A niech Pan BÓG będzie
świadkiem przeciwko wam, Pan ze swego świętego przybytku.
3 Oto bowiem PAN wychodzi ze swojego miejsca, zstąpi i będzie
deptać po wysokościach ziemi. **4** I stopnieją pod nim góry, a
doliny rozdzielą się tak, jak wosk przed ogniem [i] jak wody,
które spływają po zboczu. **5** To wszystko [się stanie] z powodu
przestępstwa Jakuba i z powodu grzechów domu Izraela. Jakie
jest przestępstwo Jakuba? Czy to nie Samaria? Co jest wyżyną
Judy? Czy nie Jerozolima? **6** Dlatego zamienię Samarię w kupę
gruzu na polu, w miejsce pod założenie winnicy. Powrzucam
w dolinę jej kamienie i odkryję jej fundamenty. **7** I wszystkie
jej wyrzeźbione obrazy będą potłuczone, wszystkie jej dary
spalone ogniem i wszystkie jej bożki zamienię w ruinę. [To]
bowiem zgromadziła z zapłaty nierządnicy, to więc obróci się w
zapłatę nierządnicy. **8** Nad tym będę zawodzić i lamentować,
chodząc nagi, bez ubrań. Podnoszę zawodzenie jak smoki i
lament jak młode strusie; **9** Jej rana bowiem [jest] nieuleczalna,
gdyż doszła aż do Judy, [a] dotarła do bramy mego ludu aż do
Jerozolimy. **10** Nie opowiadajcie [tego] w Gat ani nie płaczcie.
Tarzajcie się w prochu, w domu Afra. **11** Przejdź [ty], która
mieszkasz w Szafirze w haniebnej nagości. Ta, która mieszka
w Saananie, nie wyszła na żałobę w Bet-Hezel; weźmie od
was swoją żywność. **12** Ta, która mieszka w Marot, oczekiwała
dobra, ale zło zstąpiło od PANA aż do bramy Jerozolimy. **13**
Zaprzęgaj konie do rydwanu, mieszkanko Lakisz, która jesteś
powodem grzechu córki Syjonu, gdyż w tobie znalezione są
przestępstwa Izraela. **14** Dlatego poślesz dary do Moreszet-
Gat. Domy Akzibu [będą] ułudą dla królów Izraela. **15** Jeszcze
przyprowadzę ci dziedzica, mieszkanko Mareszy. Przyjdzie [aż]
do Adullam, do chwały Izraela. **16** Ogol się i ostrzyż z powodu
swoich ukochanych synów; rozszerz swą łysinę jak orzeł, bo
poszli od ciebie do niewoli.

2 Biada tym, którzy wymyślają nieprawość i knują zło na
swoich łożach, a o świcie wykonują je, bo jest to w ich mocy.
2 Pożądają pól i wydzierają je; także domów i je zabierają.
W ten sposób gnębią człowieka i jego dom, człowieka i jego
dziedzictwo. **3** Dlatego tak mówi PAN: Oto obmyślam dla tego
rodu nieszczęście, z którego nie będziecie mogli wyciągnąć
swoich szyj ani nie będziecie chodzić zuchwale. [Będzie] to
bowiem czas nieszczęścia. **4** W tym dniu powstanie o was
przypowieść i podniosą [nad wami] żałosny lament, mówiąc:
Jesteśmy doszczętnie spustoszeni. Odmienił dział mego ludu,
[jakże] mi go odjął! Gdy wziął nasze pole, rozdzielił [je]. **5**
Dlatego nie będziesz miał nikogo, kto rzuciłby sznurem na los
w zgromadzeniu PANA. **6** Mówią: Nie prorokujcie, niech nam
[inni] prorokują. Nie prorokują bowiem tak, jak ci. Żaden z nich
nie przestaje mówić obraźliwie. **7** O ty, [ludu, który] słyniesz
domem Jakuba! Czy Duch PANA jest ograniczony? Czy takie
[są] jego dzieła? Czy moje słowa nie są dobre [dla tego], który
postępuje w sposób prawy? **8** Wczoraj był moim ludem, [a
dziś] jak wróg powstaje. Zdzieracie płaszcz wraz z szatą z
tych, którzy przechodzą bezpiecznie, jakby wracali z wojny. **9**
Kobiety mego ludu wyganiacie z ich przytulnych domów; ich
dzieciom odebraliście moją chwałę na zawsze. **10** Wstańcie i
odejdźcie, bo tu nie ma odpoczynku. Z powodu nieczystości
zniszczy was, i to zniszczeniem srogim. **11** Gdy ktoś podaje
się za proroka i kłamie, [mówiąc]: Będę prorokował o winie i o
mocnym napoju, to taki staje się prorokiem tego ludu. **12** Na
pewno zgromadzę ciebie całego, Jakubie, na pewno zgromadzę
resztkę Izraela. Zbiorę ich razem jak owce Bozra, jak trzodę w
środku owczarni, i będzie bardzo głośno z powodu [mnóstwa]
ludzi. **13** Zstąpi przed nimi ten, który będzie przełamywać.
Przełamali się, przeszli przez bramę i wyszli przez nią. Ich król
pójdzie przed nimi, a PAN na ich czele.

3 I powiedziałem: Słuchajcie, naczelnicy Jakuba i wodzowie
domu Izraela! Czy wy nie powinniście znać sądu? **2** Wy,
którzy nienawidzicie dobra, a kochacie zło, którzy zdzieracie z
ludu skórę i ciało z jego kości; **3** [Którzy] jecie ciało mojego
ludu, skórę z niego zdzieracie, jego kości łamiecie i kroicie je na
kawałki jak do garnca i jak mięso do kotła. **4** Wtedy będą wołać
do PANA, a nie wysłucha ich, lecz zakryje swoje oblicze przed
nimi w tym czasie, gdyż oni popełniali złe czyny. **5** Tak mówi PAN
o tych prorokach, którzy w błąd wprowadzą mój lud, którzy gryzą
swoimi zębami i głoszą pokój, a temu, który nic im nie włoży do
ust, wypowiadają wojnę. **6** Dlatego wasze widzenie zamienia
się w noc, a wasza wróżba – w ciemność; słońce zajdzie nad
prorokami i dzień się zaćmi nad nimi. **7** Wtedy widzący będą
się wstydzić i wróżbiarze się zarumienią. Oni wszyscy zakryją
swoje wargi, bo nie będzie żadnej odpowiedzi od Boga. **8** Ale
ja jestem napełniony mocą Ducha PANA oraz sądu i siły, aby
oznajmić Jakubowi jego występki i Izraelowi jego grzech. **9**
Słuchajcie tego, naczelnicy domu Jakuba i wodzowie domu
Izraela, którzy brzydzicie się sądem i wypaczacie wszystko,
co sprawiedliwe. **10** Każdy buduje Syjon krwią, a Jerozolimę
nieprawością. **11** Jej naczelnicy sądzą za dary, jego kapłani
uczą za zapłatę i jego prorocy prorokują za pieniądze. Polegają
[jednak] na PANU, mówiąc: Czy PAN nie jest wśród nas? Nie
spotka nas nic złego. **12** Dlatego Syjon stanie się dla was [jak]
zaorane pole, Jerozolima zamieni się w kupę gruzu, a góra
domu – w zalesione wzgórze.

4 Ale w ostatecznych dniach stanie się, że góra domu PANA
będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona ponad
pagórki, a narody do niej popłyną. **2** I wiele narodów przybędzie,
mówiąc: Chodźcie, wstąpmy na górę PANA, do domu Boga
Jakuba, i będzie nas nauczał swoich dróg, a my będziemy
chodzili jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo i
słowo PANA z Jerozolimy. **3** On będzie sądzić wśród wielu
narodów i będzie karać narody potężne i odległe. I przekują
swoje miecze na lemiesze, a swoje oszczepy na sierpy. Naród
przeciwko narodowi nie podniesie miecza i już nie będą się
uczyć sztuki wojennej. **4** Ale każdy będzie siedział pod swoją
winoroślą i pod swoim drzewem figowym i nikt nie będzie ich
straszył, bo to usta PANA zastępów powiedziały. **5** Wszystkie

narody bowiem będą chodzić, każdy w imię swego boga, ale
my będziemy chodzić w imię PANA, naszego Boga, na wieki
wieków. 6 W tym dniu, mówi PAN, zgromadzę chromą, zbiorę
wygnaną oraz tę, którą trapiłem; 7 A z tej chromej uczynię
resztkę, a z wygnanej – potężny naród. I PAN będzie królował
nad nimi na górze Syjon odtąd aż na wieki. 8 A ty, wieżo trzody,
twierdzo córki Syjonu, [wiedz, że] do ciebie przyjdzie, przyjdzie
pierwsze panowanie, królestwo córki Jerozolimy. 9 Czemu teraz
tak bardzo krzyczysz? Czy nie ma króla u ciebie? Czy twój
doradca zginął, że cię ból ogarnął jak rodzącą? 10 Odczuwaj
ból i jęcz, córko Syjonu, jak rodząca, bo już wyjdziesz z miasta i
zamieszkasz w polu, i pójdziesz aż do Babilonu. Tam będziesz
wybawiona, tam cię PAN odkupi z rąk twoich wrogów. 11 Teraz
zebrało się przeciwko tobie wiele narodów, które mówią: Niech
będzie zbezczeszczona, niech nasze oko patrzy na Syjon. 12
One jednak nie znają myśli PANA ani nie rozumieją jego rady.
On bowiem je zgromadzi jak snopy na klepisku. 13 Wstań i
młóć, córko Syjonu, bo twój róg uczynię z żelaza i twoje kopyta
uczynię ze spiżu, i zmiażdżysz wiele narodów. Poświęcę PANU
ich łupy i ich bogactwo Panu całej ziemi.

5 Zbierz się teraz w oddziały, córko oddziałów! Obległ nas.
Laską będą bić w policzek sędziego Izraela. 2 Ale ty,
Betlejem Efrata, [choć] jesteś najmniejsze wśród tysięcy w
Judzie, z ciebie [jednak] wyjdzie mi ten, który będzie władcą
w Izraelu, a jego wyjścia [są] od dawna, od dni wiecznych. 3
Dlatego wyda ich aż do czasu, [kiedy] rodząca porodzi. Wtedy
resztka jego braci wróci do synów Izraela. 4 Powstanie i będzie
paść w mocy PANA i w majestacie imienia PANA, swego
Boga. I będą mieszkać [spokojnie], bo już będzie [on] wielki
aż po krańce ziemi. 5 I będzie [on] pokojem, gdy Asyryjczyk
wtargnie do naszej ziemi. I gdy podepcze nasze pałace, wtedy
wystawimy przeciw niemu siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z
ludu. 6 Ci ogołocą ziemię Asyrii mieczem i ziemię Nimroda
na jej granicach. W ten sposób wybawi [nas] od Asyryjczyka,
gdy nadciągnie do naszej ziemi i gdy będzie stąpał w naszych
granicach. 7 Dlatego resztka Jakuba będzie pośród wielu
narodów jak rosa od PANA, jak deszcze skrapiające trawę, które
nie czekają na człowieka ani nie polegają na synach ludzkich. 8
Resztka Jakuba będzie też pośród pogan, wśród wielu narodów,
jak lew między leśnymi zwierzętami i jak lwiątko między trzodami
owiec, które – gdy przechodzi – depcze i szarpie, a nie ma
nikogo, kto by [je] ocalił. 9 Wywyższy się twoja ręka nad twoimi
wrogami, a wszyscy twoi przeciwnicy będą wykorzenieni. 10
I stanie się w tym dniu, mówi PAN, że wytracę twoje konie
spośród ciebie i zniszczę twoje rydwany. 11 Wygubię miasta
twojej ziemi i zburzę wszystkie twoje twierdze. 12 Wytracę czary
z twojej ręki i nie będzie już u ciebie wróżbitów. 13 Wyniszczę
też twoje rzeźbione bożki i twoje obrazy spośród ciebie i nie
będziesz już oddawać pokłonu dziełu swoich rąk. 14 Wykorzenię
twoje gaje spośród ciebie i zgładzę twoich wrogów. 15 [Tak] w
gniewie i zapalczywości dokonam zemsty nad narodami, które
nie były posłuszne.

6 Słuchajcie tego, co mówi PAN: Wstań, spieraj się z górami i
niech pagórki słuchają twego głosu. 2 Słuchajcie, góry, sporu
PANA, i najmocniejsze fundamenty ziemi, bo PAN [wiedzie]
spór ze swoim ludem i rozprawia się z Jerozolimą. 3 Mój
ludu, cóż ci uczyniłem? W czym ci się uprzykrzyłem? Zeznaj
przeciwko mnie. 4 Wyprowadziłem cię bowiem z ziemi Egiptu,
odkupiłem cię z domu niewolników i posłałem przed tobą
Mojżesza, Aarona i Miriam. 5 Mój ludu! Wspomnij teraz, co
zamierzał Balak, król Moabu, a co mu odpowiedział Balaam,
syn Beora; [wspomnij też, co się działo] od Szittim aż do Gilgal,
abyś poznał sprawiedliwość PANA. 6 Z czym [mam] się stawić
przed PANEM i pokłonić się Bogu najwyższemu? Czy [mam]
stawić się przed nim z ofiarami całopalnymi i jednorocznymi
cielcami? 7 Czy PAN ma upodobanie w tysiącach baranów
[i] w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy [mam] mu dać
swego pierworodnego za mój występek, owoc mego łona za
grzech mojej duszy? 8 On ci oznajmił, człowieku, co jest
dobre i czego PAN żąda od ciebie: jedynie [tego], byś czynił
sprawiedliwie, kochał miłosierdzie i pokornie chodził z twoim
Bogiem. 9 Głos PANA woła do miasta (ale roztropny [sam] ujrzy
twoje imię): Słuchajcie rózgi i tego, kto ją ustanowił. 10 Czy
jeszcze [są] w domu bezbożnego skarby niesprawiedliwe [i]
miara niesprawiedliwa i obrzydliwa? 11 Czy mam usprawiedliwić
oszukańczą wagę i worek fałszywych odważników? 12 Jego
bogacze są pełni zdzierstwa, jego mieszkańcy mówią kłamstwo
i ich język w ich ustach [jest] kłamliwy. 13 Dlatego też dotknę cię
chorobą, uderzę cię i zniszczę z powodu twoich grzechów. 14
Będziesz jeść, ale się nie nasycisz; twoje poniżenie [będzie] w
środku ciebie. Pochwycisz, ale nie ocalisz, a co ocalisz, wydam
pod miecz. 15 Będziesz siał, ale nie będziesz żął; będziesz
tłoczył oliwki, ale nie namaścisz się oliwą; [będziesz wyciskał]
moszcz, ale nie napijesz się wina. 16 Przestrzegacie bowiem
ustaw Omriego i wszystkich czynów domu Achaba i postępujecie
według ich rad. Dlatego cię wydam na spustoszenie i jego
mieszkańców na pośmiewisko. Będziecie więc nosić hańbę
mego ludu.

7 Biada mi! Jestem bowiem jak ostatki po letnich zbiorach,
jak pokłosie grona po winobraniu. Nie ma żadnego grona
do zjedzenia, moja dusza pragnęła pierwocin z owocu. 2
Pobożny zginął z ziemi, nie ma prawego wśród ludzi. Wszyscy
czyhają na krew, każdy zastawia sieci dla swego brata. 3 By
chętnie czynić zło obiema rękami, książę i sędzia żądają datku;
zamożny [człowiek] wypowiada swoją przewrotną żądzę. I razem
wszystko splatają. 4 Najlepszy z nich jest jak oset; najuczciwszy
– jak płot ciernisty. Nadchodzi dzień twoich stróżów [i] twojego
nawiedzenia; już nastanie ich zamieszanie. 5 Nie wierzcie
przyjacielowi, nie ufajcie wodzowi. Strzeż bramy swoich ust
przed tą, która leży na twoim łonie. 6 Syn bowiem lekceważy
ojca, córka powstaje przeciwko swojej matce, synowa przeciwko
swojej teściowej, [a] wrogami człowieka [są] jego domownicy. 7
Dlatego będę wypatrywał PANA, będę oczekiwać Boga mego
zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha. 8 Nie ciesz się z mojego
powodu, moja nieprzyjaciółko! Chociaż upadłem, powstanę; choć
siedzę w ciemności, PAN jest moją światłością. 9 Zniosę gniew
PANA, bo zgrzeszyłem przeciwko niemu, aż będzie bronił mojej
sprawy i wykona dla mnie sąd. Wyprowadzi mnie na światło i
ujrzę jego sprawiedliwość. 10 Ujrzy to moja nieprzyjaciółka i

wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzie jest PAN, twój Bóg?
Moje oczy będą patrzyć na nią, gdy będzie podeptana jak błoto
na ulicach. **11** W [tym] dniu, kiedy będą odbudowywać twoje
mury, w tym dniu dekret rozejdzie się daleko. **12** W tym dniu
będą przychodzić do ciebie od Asyrii aż po miasta obronne,
od miast obronnych aż po rzekę, od morza aż do morza i od
góry aż do góry. **13** Ta ziemia jednak będzie spustoszona z
powodu swoich mieszkańców, z powodu owocu ich czynów. **14**
Paś swój lud laską swoją, trzodę swojego dziedzictwa, która
mieszka samotnie w lesie i w środku Karmelu. Niech się pasą
w Baszanie i Gileadzie [jak] za dawnych dni. **15** Ukażę mu
cudowne rzeczy jak za dni, gdy wyszedłeś z ziemi Egiptu. **16**
Ujrzą to narody i zawstydzą się całej swojej potęgi. Przyłożą
rękę do ust, a ich uszy ogłuchną. **17** Będą lizać proch jak wąż,
wyjdą ze swoich nor jak zwierzęta pełzające do PANA, naszego
Boga, ze strachem i będą się bać ciebie. **18** Któż jest Bogiem
jak ty, który przebacza nieprawość i daruje występek resztki
swego dziedzictwa? Nie chowa swego gniewu na wieki, bo ma
upodobanie w miłosierdziu. **19** Odwróci się i zlituje się nad nami;
pokona nasze nieprawości i wrzuci w głębiny morza wszystkie
nasze grzechy. **20** Pokażesz prawdę Jakubowi i [okażesz]
miłosierdzie Abrahamowi, tak jak przysiągłeś naszym ojcom za
dawnych dni.

Nahuma

1 Brzemię Niniwy. Księga widzenia Nahuma Elkoszyty. **2** PAN
jest Bogiem zazdrosnym i mściwym; PAN jest mściwy i pełen
gniewu; PAN mści się nad swoimi przeciwnikami i zachowuje
gniew wobec swoich wrogów. **3** PAN jest nieskory do gniewu i
wielki w mocy, a winnego nie uniewinni. Droga PANA [jest] w
wichrze i w burzy, a obłok jest prochem pod jego stopami. **4** On
gromi morze i je wysusza, wysusza też wszystkie rzeki. Przed
nim Baszan i Karmel mdleje, a kwiat Libanu więdnie; **5** Góry
drżą przed nim, a pagórki się rozpływają; ziemia płonie przed
jego obliczem, okrąg [ziemi] i wszyscy jej mieszkańcy. **6** Któż się
ostoi przed jego oburzeniem? Kto wytrzyma zapalczywość jego
gniewu? Jego gniew wylewa się jak ogień, a skały rozpadają się
przed nim. **7** Dobry jest PAN – warownia w dniu ucisku; zna tych,
którzy mu ufają. **8** Ale gwałtowną powodzią zniszczy jej miejsce,
ciemność będzie ścigała jego wrogów. **9** Co zamierzacie
przeciwko PANU? On dokona zniszczenia, ucisk nie powstanie
po raz drugi. **10** Gdy bowiem będą jak splecione ciernie i jak
pijacy upojeni [winem], jak suche ściernisko do szczętu spłoną.
11 Z ciebie wyszedł ten, który obmyślił zło przeciwko PANU,
doradca nikczemny. **12** Tak mówi PAN: Chociaż są spokojni i
tak liczni, będą jednak skoszeni, gdy przejdzie. Chociaż cię
trapiłem, już więcej nie będę cię trapił. **13** Teraz bowiem złamię
jego jarzmo, aby na tobie nie leżało, a rozerwę twoje więzy.
14 O tobie PAN rozkazał, że twoje imię już nie będzie miało
więcej potomstwa. Wyniszczę z domu twoich bogów rzeźbione i
lane posągi. Przygotuję ci grób, gdyż jesteś nikczemny. **15** Oto
na górach nogi opowiadającego dobre wieści, zwiastującego
pokój. Obchodź, Judo, swoje uroczyste święta, wypełniaj swoje
śluby. Nikczemnik bowiem już nie przejdzie przez ciebie, został
doszczętnie zgładzony.

2 Nadciąga niszczyciel przeciwko tobie! Strzeż miejsc
obronnych, obserwuj drogę, wzmocnij biodra i zbierz
wszystkie [swe] siły. **2** PAN bowiem odwrócił pychę Jakuba jak
pychę Izraela, gdyż złupili ich grabieżcy i zniszczyli ich latorośle.
3 Tarcza jego mocarzy czerwona, jego wojownicy ubrani w
szkarłat, rydwany będą jak płonące pochodnie w dniu jego
przygotowania, a jodły będą strasznie się trząść. **4** Rydwany
po ulicach będą szaleć i na rynku skrzypieć. Z wyglądu będą
podobne do pochodni, jak błyskawice będą pędzić. **5** Wezwie
swoich mocarzy; zatoczą się w swoim pochodzie, pospieszą
się do murów, obrona będzie przygotowana. **6** Bramy przy
rzekach otworzą się i pałac się rozpłynie; **7** A Chusab zostanie
uprowadzona do niewoli, jej służące będą ją prowadzić, jęcząc
jak gołębie i bijąc się w piersi. **8** A Niniwa od swego początku
[była] jak sadzawka wód, ale uciekną. [I choć ktoś powie]:
Stójcie, stójcie! – [nikt] jednak się nie obejrzy. **9** Rabujcie srebro,
rabujcie złoto, bo nie ma końca bogactwo i przepych wszystkich
kosztowności. **10** Pusta, opróżniona i spustoszona! Serce
topnieje, trzęsą się kolana, czuć ból w biodrach wszystkich
[ludzi], a twarze wszystkich czernieją. **11** Gdzie jest jaskinia
lwów i pastwisko lwiąt, dokąd chodziły lew, ten wielki lew, oraz
lwięta, a nie było nikogo, kto by [je] straszył. **12** Lew już dosyć
rozszarpał [ofiar] dla swych lwiąt i zadusił [je] dla swoich lwic,
napełniał łupem swoje jaskinie, a zdobyczą swoje legowiska.
13 Oto jestem przeciwko tobie, mówi PAN zastępów, spalę na
proch twoje rydwany i twoje lwięta pożre miecz. Wykorzenię z
ziemi twój łup i nie będzie już słychać głosu twoich posłów.

3 Biada krwawemu miastu! [Jest ono] całe pełne kłamstwa
i grabieży, a łup z niego nie wychodzi. **2** [Słychać] trzask
biczów, grzmot kół, tupanie koni i podskakiwanie rydwanów. **3**
Jeździec dobywa błyszczący miecz i lśniący oszczep. Mnóstwo
rannych i tak wielka ilość trupów, że nie można ich zliczyć;
potykają się o zwłoki. **4** Z powodu mnóstwa czynów nierządu tej
rozkosznej nierządnicy, mistrzyni czarów, która zaprzedawała
narody swoim nierządem i ludy swoimi czarami. **5** Oto jestem
przeciwko tobie, mówi PAN zastępów, odkryję poły twojej [szaty]
aż do twarzy i ukażę narodom twoją nagość, a królestwom –
twoją hańbę. **6** Rzucę na ciebie obrzydliwości, znieważę cię i
wystawię cię na widowisko. **7** Ten, kto cię ujrzy, oddali się od
ciebie i powie: Zburzona jest Niniwa, któż będzie jej żałował?
Gdzie mam szukać dla ciebie pocieszycieli? **8** Czy jesteś lepsza
niż ludne [miasto] No, które leżało pomiędzy rzekami, otoczone
wodami, którego wałem było morze i morze jego murem? **9**
Etiopia i Egipt [były] jego siłą, nieograniczona; Put i Libijczycy
byli jego pomocą. **10** Ono jednak zostało uprowadzone do
niewoli, jego niemowlęta roztrzaskiwano na rogach wszystkich
ulic, o jego najsławniejszych rzucano losy i wszystkich jego
wielkich zakuto w kajdany. **11** Także i ty będziesz upojona.
Ukryjesz się i będziesz szukać pomocy przeciwko wrogowi. **12**
Wszystkie twoje twierdze [są] jak drzewo figowe z wczesnymi
owocami. Gdy się nimi potrząśnie, wpadają do ust jedzącego.
13 Oto twój lud pośród ciebie to kobiety. Bramy twojej ziemi
będą szeroko otwarte przed twoimi wrogami. Ogień strawi
twoje rygle. **14** Naczerp sobie wody na oblężenie, umacniaj
swoje twierdze. Wejdź w błoto, depcz glinę i napraw piec.
15 Tam cię pochłonie ogień, wytnie cię miecz, pożre cię jak
larwa. Rozmnóż się jak larwa, rozmnóż się jak szarańcza. **16**
Rozmnożyłaś swoich kupców ponad gwiazdy niebios. Jak larwa
pożerają i odlatują. **17** Twoi szlachetni [są] jak szarańcza, twoi
dowódcy – jak wielkie koniki polne, które siadają na płotach w
czasie zimy, [lecz gdy] słońce wschodzi, odlatują i nie wiadomo,
gdzie są. **18** Drzemią twoi pasterze, królu Asyrii! Twoi sławni
będą leżeć, twój lud rozproszył się po górach, ale nikt go
nie zgromadzi. **19** Nie ma lekarstwa na twoją ranę, twoje
zranienie jest nieuleczalne. Wszyscy, którzy usłyszą wieść
o tobie, będą klaskać w dłonie nad tobą. Kogo bowiem nie
dotykało nieustannie twoje okrucieństwo?

Habakuka

1 Brzemię, które widział prorok Habakuk. **2** PANIE, jak długo
będę wołać, a nie będziesz wysłuchiwał? [Jak długo] będę
krzyczeć do ciebie [o] krzywdzie, a nie będziesz wybawiał?
3 Czemu dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość i widział
bezprawie? Zguba i przemoc są przede mną i znajduje się
ten, który roznieca spory i niezgodę. **4** Dlatego prawo jest
naruszone, a nie ma już sprawiedliwości. Niegodziwy bowiem
osacza sprawiedliwego, dlatego wydawane są błędne wyroki. **5**
Spójrzcie na narody, zobaczcie i zdumiejcie się bardzo, gdyż
dokonuję dzieła za waszych dni, w które nie uwierzycie, gdy
wam o nim opowiedzą. **6** Oto bowiem wzbudzę Chaldejczyków,
naród srogi i gwałtowny; przejdą przez szerokość ziemi, aby
posiąść cudze miejsca zamieszkania. **7** Straszni [są] i groźni.
Sami ustalają swój sąd i swoją wielkość. **8** Ich konie są szybsze
niż lamparty, dziksze niż wilki o zmierzchu. Ich jeźdźcy rozciągną
się szeroko, ich jeźdźcy przybędą z daleka, przylecą jak orzeł
spieszący się na żer. **9** Każdy z nich przybędzie dla łupu. Ich
twarze będą zwrócone na wschód i zgromadzą jeńców jak
piasek. **10** Będą szydzić z królów, a książęta [będą] u nich
przedmiotem pogardy. Z każdej twierdzy będą się naśmiewać,
usypią wały i zdobędą ją. **11** Wtedy [jego] duch się odmieni,
a wystąpi i zawini, [myśląc], że jego moc [pochodzi] od jego
boga. **12** Czy ty nie jesteś od wieków, PANIE, mój Boże, mój
Święty? [My] nie umrzemy. PANIE, postawiłeś ich na sąd. Ty,
[nasza] Skało, przeznaczyłeś ich na karanie. **13** Twoje oczy są
tak czyste, że nie możesz patrzeć na zło ani widzieć bezprawia.
Czemu patrzysz na czyniących przewrotność? [Czemu milczysz],
gdy niegodziwy pożera sprawiedliwszego niż on sam? **14**
[Czemu] czynisz ludzi jak ryby morskie, jak zwierzęta pełzające,
które nie mają pana? **15** Wyciąga wszystkie wędką, zagarnia je
swoim niewodem i gromadzi je w swojej sieci. Dlatego cieszy
się i raduje. **16** Dlatego składa ofiarę swemu niewodowi i pali
kadzidło swojej sieci. Przez nie bowiem jego dział jest obfity i
jego pożywienie bogatsze. **17** Czy dlatego będzie zarzucać
swoją sieć, by nieustannie zabijać narody bez litości?

2 Na swej warcie będę stać, stanę na baszcie i będę się
wpatrywać, aby zobaczyć, co [Bóg] będzie mówił i co
mam odpowiedzieć, gdy zostanę upomniany. **2** Wtedy PAN
mi odpowiedział: Zapisz to widzenie, [zapisz je] wyraźnie na
tablicach, aby czytający mógł je szybko przeczytać. **3** [To]
widzenie bowiem [dotyczy] oznaczonego czasu, [a] na końcu
oznajmi, a nie skłamie; [a] choćby się odwlekało, oczekuj go,
bo z pewnością przyjdzie, nie spóźni się. **4** Oto dusza tego,
który się wywyższa, nie jest w nim prawa. Ale sprawiedliwy
będzie żył ze swojej wiary. **5** Owszem, ponieważ upija się,
jest on hardym człowiekiem i nie pozostaje w [swoim] domu;
pomnaża swoją żądzę jak piekło i jak śmierć nie może się
nasycić, choć zgromadził u siebie wszystkie narody i zebrał
u siebie wszystkich ludzi. **(Sheol h7585)** **6** Czy ci wszyscy nie
ułożą o nim przypowieści i szyderczego przysłowia, mówiąc:
Biada temu, który gromadzi nie swoje rzeczy (jak długo?) i
obciąża się gęstym błotem! **7** Czy nie powstaną nagle [ci],
którzy będą cię kąsać, i nie obudzą się [ci], którzy będą cię
szarpać? A staniesz się dla nich łupem. **8** Ponieważ złupiłeś
wiele narodów, złupią cię też wszystkie pozostałe narody z
powodu krwi ludzkiej i przemocy [dokonanej w] ziemi, miastu
i wszystkim jego mieszkańcom. **9** Biada temu, który chciwie
pragnie niegodziwego zysku dla swego domu, aby wystawił
wysoko swoje gniazdo i tak uszedł mocy zła! **10** Postanowiłeś
wytracić wiele narodów na hańbę swemu domowi, a grzeszyłeś
przeciwko własnej duszy. **11** Kamień bowiem będzie wołać z
muru i sęk z drewna da [o tym] świadectwo. **12** Biada [temu],
który krwią buduje miasto i utwierdza miasto nieprawością! **13**
Czyż to nie [pochodzi] od PANA zastępów, że ludy będą się
trudzić przy ogniu, a narody będą się męczyć daremnie? **14**
Ziemia bowiem będzie napełniona poznaniem chwały PANA,
jak wody napełniają morze. **15** Biada temu, który poi swego
bliźniego, przystawiając mu swe naczynie, aż go upoi, by patrzeć
na jego nagość! **16** Nasyciłeś się hańbą zamiast sławą; upij
się sam i będziesz obnażony. Kielich prawicy PANA zwróci się
przeciw tobie i sromotne wymioty [pokryją] twoją sławę. **17**
Okryje cię bowiem bezprawie Libanu i spustoszenie bestii, które
ich straszyły, z powodu krwi ludzkiej i przemocy [dokonanej w]
ziemi miastu i wszystkim jego mieszkańcom. **18** Cóż pomoże
rzeźbiony posąg, który wykonał jego rzemieślnik, [albo] odlany
[obraz] i nauczyciel kłamstwa, aby rzemieślnik pokładał w nim
ufność, czyniąc nieme bożki? **19** Biada [temu], który mówi do
drewna: Przebudź się, a do niemego kamienia: Obudź się! Czyż
on może nauczać? Spójrz na niego, jest powleczony złotem i
srebrem, ale nie ma w nim żadnego ducha. **20** PAN jest w swoim
świętym przybytku. Niech cała ziemia zamilknie przed nim.

3 Modlitwa proroka Habakuka na Syggajon. **2** PANIE,
usłyszałem twoją wieść i uląkłem się. PANIE, ożyw swoje
dzieło w środku lat, objaw je w środku lat; w gniewie pamiętaj
o miłosierdziu. **3** Bóg szedł z Temanu, Święty z góry Paran,
(Sela) Jego majestat okrył niebiosa, ziemia była pełna jego
chwały. **4** Jego blask był jak światłość, rogi wychodziły z jego
rąk, a tam była ukryta jego moc. **5** Przed nim szła zaraza,
płonące węgle szły przed jego nogami. **6** Stanął i zmierzył
ziemię, spojrzał i rozproszył narody; góry wieczyste zostały
skruszone, skłoniły się pagórki dawne. Jego drogi są wieczne. **7**
Widziałem namioty Kuszanu dotknięte uciskiem, a zasłony ziemi
Midian drżały. **8** Czy PAN rozgniewał się przeciwko rzekom?
Czy [skierowałeś] przeciwko rzekom swój gniew? Czy przeciwko
morzu zwróciło się twoje oburzenie, gdy jechałeś na swoich
koniach [i na] swoich rydwanach zbawienia? **9** Twój łuk został
obnażony [z powodu] przysięgi wypowiedzianej pokoleniom.
(Sela) Podzieliłeś ziemię rzekami. **10** Widziały cię góry [i]
zadrżały, ulewa wód przeminęła. Przepaść wydała swój głos,
wysoko podniosła swoje ręce. **11** Słońce i księżyc zatrzymały
się w swoim przybytku, szli przy blasku [twoich] strzałów [i]
przy blasku twojej lśniącej włóczni. **12** W gniewie deptałeś
ziemię, w zapalczywości młóciłeś pogan. **13** Wyruszyłeś, aby
wybawić swój lud, by ze swoim pomazańcem [go] wybawić;
zraniłeś głowę z domu niegodziwego, odkrywając fundament aż
do szyi. (Sela) **14** Jego oszczepami przebiłeś głowę jego wsi;
burzyli się jak wicher, aby mnie rozproszyć; cieszyli się, jakby

mieli potajemnie pożreć ubogiego. **15** Jechałeś przez morze
na swoich koniach, [przez] skupisko wielkich wód. **16** Gdy to
usłyszałem, zatrzęsło się moje wnętrze, na ten głos zadrżały
moje wargi. Zgnilizna przeniknęła moje kości i cały się trząsłem,
słysząc, że mam odpocząć w dniu utrapienia. Gdy nadciągnie
na ten lud, zgładzi ich swoim wojskiem. **17** Choćby drzewo
figowe nie zakwitło i nie było plonu w winnicach, choćby i owoc
oliwy zawiódł, i pola nie przyniosły żywności, trzoda zniknęła z
owczarni, i nie było bydła w oborach; **18** Ja jednak będę się
radował w PANU, rozraduję się w Bogu mojego zbawienia.
19 Pan BÓG jest moją siłą i uczyni moje nogi jak [nogi] łań, i
sprawi, że będę chodzić po wyżynach. Przewodnikowi chóru, na
moje instrumenty strunowe.

Sofoniasza

1 Słowo PANA, które doszło do Sofoniasza, syna Kusziego,
syna Gedaliasza, syna Amariasza, syna Ezechiasza, za
dni Jozjasza, syna Amona, króla Judy. 2 Zgładzę całkowicie
wszystko z powierzchni tej ziemi, mówi PAN. 3 Zgładzę ludzi i
zwierzęta, zgładzę ptactwo niebieskie i ryby morskie, i zgorszenia
wraz z bezbożnymi. Wykorzenię człowieka z powierzchni tej
ziemi, mówi PAN. 4 Wyciągnę bowiem swoją rękę na Judę i na
wszystkich mieszkańców Jerozolimy; wykorzenię z tego miejsca
pozostałości Baala i imiona bałwochwalczych kapłanów wraz z
kapłanami; 5 I tych, którzy na dachach oddają pokłon wojsku
niebieskiemu; i tych, którzy oddają pokłon, przysięgając na PANA
i na Milkoma; 6 I tych, którzy się odwracają od naśladowania
PANA i którzy nie szukali PANA ani o niego nie pytali. 7 Umilknij
przed obliczem Pana BOGA, gdyż bliski [jest] dzień PANA. PAN
bowiem przygotował ofiarę i poświęcił swoich zaproszonych. 8 I
stanie się w dniu ofiary PANA, że ukarzę książąt i synów króla
oraz wszystkich, którzy się ubierają w szaty cudzoziemskie. 9
Ukarzę też w tym dniu tych, którzy przeskakują próg, którzy
napełniają domy swoich panów grabieżą i bezprawiem. 10 W
tym dniu, mówi PAN, [będzie słychać] głos wołania od Bramy
Rybnej, zawodzenie od drugiej [strony miasta] i wielki trzask
od pagórków. 11 Zawódźcie, mieszkańcy Maktesz, bo będzie
zniszczony cały lud kupiecki, będą wykorzenieni wszyscy, którzy
noszą srebro. 12 I stanie się w tym czasie, że będę przeszukiwał
Jerozolimę z pochodniami i ukarzę mężczyzn, którzy spoczywali
na swoich drożdżach, mówiąc w swoim sercu: PAN nie uczyni
dobrze ani źle nie uczyni. 13 Dlatego ich mienie będzie łupem,
a ich domy – spustoszeniem. Pobudują domy, lecz nie będą
w nich mieszkać; zasadzą winnice, ale nie będą pić z nich
wina. 14 Bliski [jest] wielki dzień PANA, bliski [jest] i bardzo
szybko nadchodzi głos dnia PANA. Tam nawet mocarz zawoła
gorzko. 15 Ten dzień będzie dniem gniewu, dniem utrapienia i
ucisku, dniem ruiny i spustoszenia, dniem ciemności i mroku,
dniem obłoku i gęstych chmur; 16 Dniem trąby i trąbienia
przeciwko miastom warownym i przeciwko basztom wysokim.
17 Ścisnę ludzi utrapieniem, [tak] że będą chodzić jak ślepi,
ponieważ zgrzeszyli przeciwko PANU. Ich krew będzie rozlana
jak proch, a ich ciała – jak gnój. 18 Ani ich srebro, ani ich
złoto nie zdołają ich wybawić w dniu gniewu PANA, bo cała
ziemia będzie pożarta ogniem jego zapalczywości. Z pewnością
bowiem dokona rychłego końca wszystkich mieszkańców ziemi.

2 Zbierzcie się, zbierzcie, narodzie wstrętny; 2 Zanim wyjdzie
dekret i dzień przeminie jak plewy; [zanim] przyjdzie na was
zapalczywość gniewu PANA, zanim przyjdzie na was dzień
gniewu PANA. 3 Szukajcie PANA, wszyscy pokorni ziemi, którzy
wypełniacie jego prawo; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie
pokory, może ukryjecie się w dniu gniewu PANA. 4 Gaza bowiem
będzie opuszczona i Aszkelon spustoszony, Aszdod w południe
wyrzucą, a Ekron będzie wykorzeniony. 5 Biada mieszkańcom
wybrzeża morskiego, narodowi Keretytów! Słowo PANA jest
przeciwko wam, Kanaanie, ziemio Filistynów; wytracę cię tak,
że nie będzie [żadnego] mieszkańca. 6 Wybrzeże morskie
będzie [przeznaczone] na schroniska i budki dla pasterzy, i na
zagrody dla trzód. 7 Wybrzeże też przypadnie reszcie domu
Judy i będą na nim wypasać. W domach Aszkelonu będą się
kłaść wieczorem, gdyż nawiedzi ich PAN, ich Bóg, i odwróci ich
niewolę. 8 Słyszałem obelgi Moabu i lżenie synów Ammona,
którymi urągali mojemu ludowi i wynosili się na jego granicach.
9 Dlatego jak żyję, mówi PAN zastępów, Bóg Izraela, Moab
stanie się jak Sodoma, a synowie Ammona jak Gomora –
miejscem pokrzyw, dołem soli i pustynią aż na wieki. Resztka
mego ludu złupi ich i pozostali z mego ludu posiądą ich. 10 To
ich [spotka] za ich pychę, gdyż lżyli i wynosili się nad lud PANA
zastępów. 11 PAN okaże się dla nich straszny, bo sprawi, że
zmarnieją wszyscy bogowie ziemi; [i] wszystkie wyspy pogan
[będą] mu oddawać pokłon, każdy ze swego miejsca. 12 Wy
też, Etiopczycy, będziecie pobici moim mieczem. 13 Wyciągnie
bowiem swoją rękę na północ i wytraci Asyrię; zamieni Niniwę w
spustoszenie [i] suchy [obszar] jak pustynię. 14 I będą się w niej
wylegiwać trzody, wszelkie zwierzęta narodów; i pelikan, i bąk
na głowicach jej [kolumn] będą nocować, ich głos będzie słychać
w oknach, jej filary spustoszą, gdyż zerwą cedrowe obicie. 15
Takie będzie to wesołe miasto, które mieszkało bezpiecznie i
mówiło w swoim sercu: Ja jestem i oprócz mnie [nie ma] innego.
Jakże stało się spustoszeniem, legowiskiem zwierząt! Każdy,
kto będzie przechodził obok niego, zaświśnie i machnie ręką.

3 Biada brudnemu i splugawionemu miastu ucisku! 2 Nie
słuchało głosu ani nie przyjmuje upomnienia, nie zaufało
PANU, nie zbliżyło się do swego Boga. 3 Jego książęta
pośrodku niego są lwami ryczącymi, jego sędziowie są wilkami
nocnymi, [które] nie gryzą kości aż do rana. 4 Jego prorocy
są lekkomyślni, to ludzie przewrotni; jego kapłani zbezcześcili
świątynię, pogwałcili prawo. 5 PAN sprawiedliwy jest pośród
niego, nie czyni nieprawości; każdego poranka wystawia
swój sąd na światłość i nie zawodzi; lecz złośnik nie zna
wstydu. 6 Wykorzeniłem narody, ich baszty są spustoszone,
spustoszyłem ich ulice, tak że nikt nie przechodzi. Ich miasta
są zniszczone, tak że nie ma ani człowieka, ani [żadnego]
mieszkańca. 7 Powiedziałem: Teraz na pewno będziesz się
mnie bać, przyjmiesz upomnienie, aby nie zostało zniszczone
twoje mieszkanie, jakkolwiek cię ukarzę. Ale wstali rano i psuli
wszystkie swoje czyny. 8 Dlatego oczekujcie mnie, mówi PAN,
do dnia, w którym powstanę do łupu. Postanowiłem bowiem
zebrać narody i zgromadzić królestwa, aby wylać na nie swoje
rozgniewanie, całą zapalczywość swojego gniewu. Zaprawdę,
cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej gorliwości. 9 Wówczas
bowiem przywrócę narodom czyste wargi, aby wszyscy wzywali
imienia PANA i służyli mu jednomyślnie. 10 Zza rzek Etiopii
przyniosą mi dary moi czciciele, córka moich rozproszonych.
11 W tym dniu nie zawstydzisz się z powodu wszystkich twoich
uczynków, którymi wystąpiłeś przeciwko mnie. Wtedy bowiem
usunę spośród ciebie tych, którzy chełpią się twoją sławą, i
już nie będziesz się wywyższać na mojej świętej górze. 12
I pozostawię pośród ciebie lud ubogi i nędzny, i będzie ufać
imieniu PANA. 13 Resztka Izraela nie będzie czynić nieprawości
ani nie będzie mówić kłamstwa; nie znajdzie się w jej ustach
język zdradliwy. Ale będzie się paść i odpoczywać, a nikt nie

będzie jej straszyć. **14** Zaśpiewaj, córko Syjonu! Wykrzykuj,
Izraelu! Ciesz się i raduj z całego serca, córko Jerozolimy! **15**
PAN oddalił twoje sądy, usunął twojego wroga. Król Izraela,
PAN, [jest] pośród ciebie. Nie będziesz już oglądał zła. **16** W
tym dniu powiedzą do Jerozolimy: Nie bój się! [A do] Syjonu:
Niech nie mdleją twoje ręce! **17** PAN, twój Bóg, pośród ciebie
jest potężny; on [cię] zbawi i rozraduje się wielce nad tobą;
będzie się cieszyć ze swojej miłości [wobec ciebie] i rozweseli
się nad tobą ze śpiewaniem, [mówiąc]: **18** Zbiorę tęskniących za
uroczystym zgromadzeniem, [bo] wśród ciebie są [też smutni z
powodu] brzemienia zniewagi włożonego na ciebie. **19** Oto w
tym czasie uczynię kres wszystkim, którzy cię trapią, a zbawię
chromą i zgromadzę wygnaną; okryję ich chwałą i imieniem
w całej ziemi, w której doznawali hańby. **20** W tym czasie
przyprowadzę was, w tym czasie, mówię, zgromadzę was. Dam
wam bowiem imię i chwałę pośród wszystkich narodów ziemi,
gdy na waszych oczach odwrócę waszą niewolę – mówi PAN.

Aggeusza

1 W drugim roku króla Dariusza, w szóstym miesiącu,
pierwszego dnia [tego] miesiąca, słowo PANA doszło przez
proroka Aggeusza do Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika
Judy, i do Jozuego, syna Josadaka, najwyższego kapłana,
mówiące: **2** Tak mówi PAN zastępów: Ten lud powiada: Jeszcze
nie nadszedł czas, czas budowania domu PANA. **3** Wówczas
słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza mówiące: **4** A
czy dla was [jest] to czas, abyście mieszkali w swoich domach
wyłożonych deskami, podczas gdy ten dom [leży] opustoszały?
5 Teraz więc [tak] mówi PAN zastępów: Zastanówcie się nad
swoimi drogami. **6** Siejecie wiele, a mało zbieracie; jecie, ale się
nie nasycacie; pijecie, ale nie gasicie pragnienia; ubieracie się,
lecz nikt nie może się ogrzać, a ten, kto gromadzi zarobek,
gromadzi go w dziurawym worku. **7** Tak mówi PAN zastępów:
Zastanówcie się nad swoimi drogami. **8** Wstąpcie na tę górę i
sprowadźcie drewno; zbudujcie ten dom, a upodobam go sobie i
będę uwielbiony, mówi PAN. **9** Liczyliście na wiele, a oto [było]
tego mało, a to, co przynieśliście do domu, ja rozdmuchałem.
Dlaczego? – mówi PAN zastępów. Dlatego że mój dom jest
pusty, podczas gdy każdy z was troszczy się o swój dom. **10**
Dlatego niebo wstrzymało nad wami rosę, a ziemia wstrzymała
wydawanie swego plonu. **11** Sprowadziłem suszę na tę ziemię,
na te góry, na pszenicę, na moszcz i na oliwę, na [to], co
ziemia wydaje, na ludzi i na bydło, i na wszelką pracę rąk. **12**
Wtedy Zorobabel, syn Szealtiela, i najwyższy kapłan Jozue, syn
Josadaka, oraz cała resztka ludu wysłuchali głosu PANA, swego
Boga, i słów proroka Aggeusza, ponieważ posłał go PAN, ich
Bóg, a lud bał się PANA. **13** Wtedy Aggeusz, posłaniec PANA,
przemówił do ludu, [głosząc] przesłanie PANA: Ja jestem z
wami, mówi PAN. **14** I PAN wzbudził ducha Zorobabela, syna
Szealtiela, namiestnika Judy, i ducha Jozuego, syna Josadaka,
najwyższego kapłana, oraz ducha całej reszty ludu, tak że
przyszli i podjęli pracę przy domu PANA zastępów, swego Boga;
15 Dnia dwudziestego czwartego, szóstego miesiąca, w drugim
roku króla Dariusza.

2 W siódmym [miesiącu], dwudziestego pierwszego [dnia]
tego miesiąca, słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza
mówiące: **2** Mów teraz do Zorobabela, syna Szealtiela,
namiestnika Judy, i do Jozuego, syna Josadaka, najwyższego
kapłana, oraz do reszty ludu: **3** Któż pozostał pośród was,
który widział ten dom w jego dawnej chwale? A jakim go teraz
widzicie? Czy nie wydaje się wam, że jest niczym w porównaniu
z tamtym? **4** Teraz jednak umocnij się, Zorobabelu, mówi PAN;
umocnij się, Jozue, synu Josadaka, najwyższy kapłanie; umocnij
się też, cały ludu tej ziemi, mówi PAN, i pracujcie. Ja bowiem
jestem z wami, mówi PAN zastępów. **5** Zgodnie ze słowem,
przez które zawarłem z wami przymierze, gdy wyszliście z
Egiptu, mój Duch jest stale wśród was, nie bójcie się. **6** Tak
bowiem mówi PAN zastępów: Jeszcze raz, [po] krótkim [czasie],
wstrząsnę niebem i ziemią, morzem i lądem; **7** Wstrząsnę
wszystkimi narodami i przyjdzie Pożądany przez wszystkie
narody. I napełnię ten dom chwałą, mówi PAN zastępów. **8** Moje
jest srebro i moje [jest] złoto, mówi PAN zastępów. **9** Chwała
tego domu będzie większa od tej, jaką miał tamten dawny, mówi
PAN zastępów; bo to miejsce obdarzę pokojem, mówi PAN. **10**
Dnia dwudziestego czwartego, dziewiątego [miesiąca], w drugim
roku Dariusza, słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza
mówiące: **11** Tak mówi PAN zastępów: Zapytaj teraz kapłanów o
prawo: **12** Gdyby ktoś niósł poświęcone mięso [włożone] za
połę swojej szaty, a połą dotknął chleba, potrawy, wina, oliwy
lub jakiegokolwiek pokarmu, czy to stałoby się poświęcone?
Odpowiedzieli kapłani: Nie. **13** Wtedy Aggeusz zapytał: Jeśli
ktoś, będąc nieczysty od zwłok, dotknie którejś z tych rzeczy,
czy staje się ona nieczysta? Odpowiedzieli kapłani: Stanie się
nieczysta. **14** Wtedy Aggeusz odezwał się i powiedział: Taki jest
ten lud, taki jest ten naród przede mną, mówi PAN; takie jest
każde dzieło ich rąk; i wszystko, co tam składają w ofierze,
jest nieczyste. **15** Teraz więc, proszę, zastanówcie się, [jak się
wam powodziło] od dzisiejszego dnia do minionych [dni], zanim
ułożono kamień na kamieniu w świątyni PANA. **16** Dawniej,
gdy ktoś przyszedł do stosu zboża z dwudziestu [miar], było
[ich] tylko dziesięć; gdy przyszedł do prasy, aby naczerpać
pięćdziesiąt wiader [wina], było [ich] tylko dwadzieścia. **17**
Karałem was suszą, pleśnią i gradem we wszystkich dziełach
waszych rąk; lecz żaden z was nie [wrócił] do mnie, mówi PAN.
18 Zastanówcie się teraz [nad okresem] od dzisiejszego dnia po
[dni] minione, od dnia dwudziestego czwartego, dziewiątego
[miesiąca, to znaczy] od dnia, w którym położono [fundament]
świątyni PANA; zastanówcie się. **19** Czy ziarno jeszcze [jest]
w spichlerzu? I [owszem] ani winorośl, ani drzewo figowe,
granatowe i oliwne nie wydały jeszcze owocu. Od tego dnia
będę [wam] błogosławił. **20** Potem słowo PANA doszło po
raz drugi do Aggeusza dnia dwudziestego czwartego [tego]
miesiąca mówiące: **21** Mów do Zorobabela, namiestnika Judy:
Ja wstrząsnę niebiosami i ziemią; **22** I przewrócę tron królestw, i
zniszczę moc królestw pogan; przewrócę także rydwany i tych,
którzy na nich jeżdżą; i upadną konie i ich jeźdźcy, każdy od
miecza swego brata. **23** W tym dniu, mówi PAN zastępów,
wezmę cię, Zorobabelu, mój sługo, synu Szealtiela, mówi PAN, i
uczynię cię niczym sygnet. Ja bowiem wybrałem ciebie, mówi
PAN zastępów.

Zachariasza

1 W ósmym miesiącu drugiego roku Dariusza słowo PANA
doszło do Zachariasza, syna Berechiasza, syna Iddo proroka,
mówiące: **2** PAN bardzo się rozgniewał na waszych ojców. **3**
Dlatego powiedz im: Tak mówi PAN zastępów: Powróćcie do
mnie, mówi PAN zastępów, a ja powrócę do was, mówi PAN
zastępów. **4** Nie bądźcie jak wasi ojcowie, do których wołali
dawni prorocy, mówiąc: Tak mówi PAN zastępów: Odwróćcie się
teraz od waszych złych dróg i od waszych złych uczynków.
Ale oni nie usłuchali ani nie zważali na mnie, mówi PAN. **5**
Gdzie są wasi ojcowie? A prorocy, czy żyją wiecznie? **6** Czyż
jednak moje słowa i ustawy, które rozkazałem moim sługom,
prorokom, nie dotarły do waszych ojców? Powrócili i powiedzieli:
Jak PAN zastępów zamierzył uczynić nam według naszych dróg
i naszych uczynków, tak nam uczynił. **7** Dnia dwudziestego
czwartego, jedenastego miesiąca, czyli w miesiącu Szebat, w
drugim roku Dariusza, słowo PANA doszło do Zachariasza,
syna Berechiasza, syna proroka Iddo, mówiące: **8** Widziałem
w nocy, a oto mąż jechał na rudym koniu, który stał wśród
mirtów, które [były] na nizinie, a za nim konie rude, pstrokate i
białe. **9** Wtedy zapytałem: Kim oni [są], mój panie? I Anioł, który
rozmawiał ze mną, odpowiedział mi: Ja ci pokażę, kim oni są.
10 I mąż, który stał wśród mirtów, odpowiedział: To są ci, których
PAN posłał, aby obeszli ziemię. **11** I odpowiedzieli Aniołowi
PANA stojącemu wśród mirtów: Obeszliśmy ziemię, a oto cała
ziemia żyje bezpiecznie i zażywa pokoju. **12** Wtedy Anioł PANA
odpowiedział: PANIE zastępów, jak długo jeszcze nie będziesz
się litował nad Jerozolimą i nad miastami Judy, na które się
gniewasz już siedemdziesiąt lat? **13** PAN odpowiedział Aniołowi,
który rozmawiał ze mną, słowami dobrymi, słowami pociechy.
14 Potem Anioł, który rozmawiał ze mną, powiedział: Wołaj i
mów: Tak mówi PAN zastępów: Zapłonąłem wielką gorliwością o
Jerozolimę i o Syjon. **15** A bardzo się gniewam na te narody,
które zażywają pokoju, bo [gdy] się trochę gniewałem, one
wtedy przyczyniły się do nieszczęścia. **16** Dlatego tak mówi
PAN: Zwróciłem się do Jerozolimy w miłosierdziu, mój dom
zostanie w niej zbudowany, mówi PAN zastępów, i sznur [będzie]
rozciągnięty nad Jerozolimą. **17** Wołaj jeszcze: Tak mówi
PAN zastępów: Moje miasta jeszcze się rozciągną z powodu
[obfitości] dobra, PAN jeszcze pocieszy Syjon i jeszcze wybierze
Jerozolimę. **18** Wtedy podniosłem swe oczy i spojrzałem, a oto
cztery rogi. **19** I zapytałem Anioła, który rozmawiał ze mną: Cóż
to jest? I odpowiedział mi: To są rogi, które rozproszyły Judę,
Izraela i Jerozolimę. **20** Następnie PAN ukazał mi czterech
kowali. **21** I zapytałem: Co oni przyszli czynić? I odpowiedział:
To są rogi, które rozproszyły Judę, tak że nikt nie mógł podnieść
swojej głowy. Dlatego oni przyszli, aby je przestraszyć i strącić
rogi tych narodów, [które] podniosły swoje rogi przeciwko ziemi
Judy, aby ją rozproszyć.

2 Potem [znowu] podniosłem swoje oczy i spojrzałem, a
oto mężczyzna, w którego ręce był sznur mierniczy. **2** I
zapytałem: Dokąd idziesz? Odpowiedział mi: [Idę] zmierzyć
Jerozolimę, by zobaczyć, jaka [jest] jej szerokość i jaka jej
długość. **3** A oto gdy Anioł, który rozmawiał ze mną, odchodził,
inny anioł wyszedł mu naprzeciw. **4** I powiedział do niego: Biegnij
i powiedz temu młodzieńcowi: Jerozolima będzie zamieszkana
jak miasta bez murów ze względu na mnóstwo ludu i bydła
w niej. **5** A ja, mówi PAN, będę dla niej murem ognistym
dokoła i będę chwałą pośród niej. **6** Hej, hej! Uciekajcie z ziemi
północnej, mówi PAN, ponieważ rozproszyłem was na cztery
strony świata, mówi PAN. **7** Ratuj się, o Syjonie, który mieszkasz
u córki Babilonu. **8** Tak bowiem mówi PAN zastępów – posłał
mnie na chwałę do tych narodów, które was ograbiły, bo kto was
dotyka, dotyka źrenicy jego oka; **9** Oto podniosę swoją rękę
przeciwko nim i staną się łupem dla swoich sług. I poznacie,
że PAN zastępów mnie posłał. **10** Zaśpiewaj i raduj się, córko
Syjonu, bo oto przyjdę i zamieszkam pośród ciebie, mówi PAN.
11 Wiele narodów przyłączy się w tym dniu do PANA i będą
moim ludem, a ja zamieszkam pośród ciebie i poznasz, że PAN
zastępów posłał mnie do ciebie. **12** Wtedy PAN weźmie Judę w
posiadanie [jako] swój dział w ziemi świętej i znowu wybierze
Jerozolimę. **13** Niech umilknie wszelkie ciało przed PANEM. On
bowiem powstał ze swego świętego przybytku.

3 Potem ukazał mi Jozuego, najwyższego kapłana, który stał
przed Aniołem PANA, i szatana stojącego po jego prawicy,
aby mu się sprzeciwiać. **2** Ale PAN powiedział do szatana:
Niech cię PAN zgromi, szatanie! Niech cię skarci PAN, który
wybrał Jerozolimę. Czyż nie jest on jak głownia wyrwana z
ognia? **3** A Jozue był ubrany w brudne szaty i stał przed
Aniołem. **4** [Ten] odezwał się do tych, którzy stali przed nim, i
powiedział: Zdejmijcie z niego te brudne szaty. Do niego zaś
powiedział: Oto zdjąłem z ciebie twoją nieprawość i oblekłem
cię w inne szaty. **5** Powiedział jeszcze: Niech włożą mu na
głowę piękną mitrę. Włożyli więc piękną mitrę na jego głowę i
oblekli go w szaty, a Anioł PANA stał [obok]. **6** Potem Anioł
PANA oświadczył Jozuemu: **7** Tak mówi PAN zastępów: Jeśli
będziesz chodził moimi drogami i jeśli będziesz przestrzegał
moich ustaw, wtedy też będziesz sądził mój dom i będziesz
strzegł moich dziedzińców, i pozwolę ci chodzić wśród tych,
którzy tu stoją. **8** Słuchaj więc teraz, Jozue, najwyższy kapłanie,
ty i twoi towarzysze, którzy siedzą przed tobą. Są oni bowiem
jakby ludźmi niezwykłymi, gdyż oto przywiodę swojego sługę –
Latorośl. **9** Oto bowiem ten kamień, który kładę przed Jozuem:
na [tym] jednym kamieniu będzie siedmioro oczu. Oto wykonam
[na nim] ryt, mówi PAN zastępów, i zgładzę nieprawość tej ziemi
w jednym dniu. **10** W tym dniu, mówi PAN zastępów, każdy
wezwie swego bliźniego pod winoroślą i pod drzewem figowym.

4 Potem Anioł, który rozmawiał ze mną, powrócił i obudził mnie,
jak budzi się kogoś ze snu. **2** I zapytał mnie: Co widzisz?
Odpowiedziałem: Spojrzałem, a oto świecznik cały ze złota, a na
jego szczycie jest czasza, na nim siedem lamp, a [także] siedem
rurek do tych siedmiu lamp, które [są] na jego szczycie; **3** Dwa
drzewa oliwne obok niego, jedno po prawej stronie czaszy, a
drugie po jej lewej stronie. **4** Wtedy odezwałem się do Anioła,
który rozmawiał ze mną, i zapytałem: Co to jest, mój Panie? **5**
Anioł, który rozmawiał ze mną, odpowiedział mi: Czy nie wiesz,
co to jest? Odpowiedziałem: Nie [wiem], mój Panie. **6** Wtedy

odpowiedział mi: Oto słowo PANA do Zorobabela: Nie wojskiem
ani siłą, ale moim Duchem, mówi PAN zastępów. 7 Czymże ty
jesteś, góro wielka? Wobec Zorobabela staniesz się równiną.
On bowiem wyniesie główny kamień z głośnym okrzykiem:
Łaska, łaska nad nim. 8 I doszło słowo PANA do mnie mówiące:
9 Ręce Zorobabela położyły fundamenty tego domu, jego ręce
go dokończą; a poznasz, że PAN zastępów posłał mnie do
was. 10 Któż bowiem wzgardził dniem małych [początków]? Oni
bowiem będą się radować, patrząc na pion w ręku Zorobabela i
na tych siedmioro oczu PANA, które przebiegają całą ziemię. 11
Wtedy odezwałem się i zapytałem go: Co [oznaczają te] dwa
drzewa oliwne po prawej i lewej stronie tego świecznika? 12 I
ponownie odezwałem się, i zapytałem go: Co [oznaczają te]
dwie gałęzie oliwne, które dwiema złotymi rurkami wypuszczają
z siebie złocistą oliwę? 13 On zapytał: Nie wiesz, [co to jest]?
Odpowiedziałem: Nie [wiem], mój Panie. 14 Wtedy powiedział:
To są dwaj pomazańcy, którzy stoją przed Panem całej ziemi.

5 Potem odwróciłem się i gdy podniosłem swe oczy, spojrzałem,
a oto latający zwój. 2 I zapytał mnie: Co widzisz?
Odpowiedziałem: Widzę latający zwój, jego długość dwadzieścia
łokci, a jego szerokość dziesięć łokci. 3 Wtedy powiedział do
mnie: To [jest] przekleństwo, które wyjdzie na całą powierzchnię
ziemi. Każdy złodziej bowiem zostanie wykorzeniony według
[przekleństwa] z tej strony i każdy krzywoprzysięzca zostanie
wykorzeniony według [przekleństwa] z drugiej strony. 4
Wyprowadzę je, mówi PAN zastępów, aby weszło do domu
złodzieja i do domu tego, kto krzywo przysięga na moje imię.
Pozostanie w jego domu i zniszczy go wraz z jego drewnem i
kamieniem. 5 Wtedy wyszedł Anioł, który ze mną rozmawiał, i
powiedział mi: Podnieś teraz swoje oczy i zobacz, co to jest, co
wychodzi. 6 Zapytałem: Co to [jest]? On odpowiedział: To, co
wychodzi, to efa. I dodał: Taki jest ich wygląd w całej ziemi.
7 A oto podniósł się talent ołowiu, a przy tym była kobieta,
która siedziała wewnątrz efy. 8 Wtedy [Anioł] powiedział: To
jest bezbożność. I wrzucił ją do wnętrza efy, wrzucił także do
otworu efy ten talent ołowiu. 9 Potem podniosłem swoje oczy i
spojrzałem, a oto wyszły dwie kobiety mające wiatr pod swoimi
skrzydłami, a [ich] skrzydła przypominały skrzydła bocianie. I
podniosły efę między ziemią i niebem. 10 Wtedy zapytałem
tego Anioła, który rozmawiał ze mną: Dokąd niosą [tę] efę? 11
Powiedział mi: By zbudować dla niej dom w ziemi Szinear, a
gdy będzie założony, postawią ją na jej [własnej] podstawie.

6 Potem odwróciłem się, podniosłem swoje oczy i spojrzałem,
a oto cztery rydwany wychodziły spomiędzy dwóch gór, a
[te] góry [były] z miedzi. 2 Przy pierwszym rydwanie [były]
konie rude, przy drugim rydwanie – konie kare; 3 Przy trzecim
rydwanie – konie białe, a przy czwartym rydwanie [były] konie
pstrokate i gniade. 4 Wtedy zapytałem Anioła, który rozmawiał
ze mną: Co to [jest], mój Panie? 5 I Anioł odpowiedział mi: To
[są] cztery duchy nieba, wyruszają [one] z [miejsca], gdzie stały
przed Panem całej ziemi. 6 Zaprzężone konie kare wyruszają
do ziemi północnej, białe wyruszają za nimi, pstrokate zaś
wyruszają do ziemi południowej. 7 A te gniade [konie] wyruszyły,
rwały się do biegu, aby obejść ziemię. Wtedy powiedział: Idźcie
i obejdźcie ziemię! I obeszły ziemię. 8 Potem zawołał mnie i
powiedział: Oto te, które wyruszyły do ziemi północnej, uspokoiły
mojego ducha w ziemi północnej. 9 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące: 10 Weź [dary] od tych, co byli w niewoli: od Cheldaja,
od Tobiasza i od Jedajasza, którzy przybyli z Babilonu, i przyjdź
w tym samym dniu, i wejdź do domu Jozjasza, syna Sofoniasza;
11 Weź srebro i złoto, zrób korony i włóż je na głowę Jozuego,
syna Josadaka, najwyższego kapłana. 12 I powiedz do niego:
Tak mówi PAN zastępów: Oto mąż, którego imię brzmi Latorośl;
on wyrośnie ze swego miejsca i zbuduje świątynię PANA. 13 On
zbuduje świątynię PANA, będzie obdarzony chwałą, zasiądzie
na swoim tronie i będzie panować na nim, i będzie on kapłanem
na swoim tronie; i rada pokoju będzie między nimi oboma. 14 A
[te] korony będą dla Chelema, Tobiasza, Jedajasza i Chena,
syna Sofoniasza, jako pamiątka w świątyni PANA. 15 Przyjdą
ludzie z dalekich stron i będą budować świątynię PANA, i
poznacie, że PAN zastępów posłał mnie do was. A to się stanie,
jeśli pilnie będziecie słuchać głosu PANA, swego Boga.

7 W czwartym roku króla Dariusza słowo PANA doszło do
Zachariasza, czwartego [dnia] dziewiątego miesiąca, [to]
jest [w miesiącu] Kislew; 2 Gdy [lud] posłał do domu Bożego
Saresera i Regem-Meleka z ich ludźmi, aby się modlili przed
PANEM; 3 [I] aby zapytali kapłanów, którzy [byli] w domu
PANA zastępów, a także proroków: Czy w piątym miesiącu
mam [jeszcze] płakać, poświęcając się, jak to już czyniłem
przez tyle lat? 4 Doszło do mnie słowo PANA zastępów
mówiące: 5 Powiedz do całego ludu tej ziemi i do kapłanów:
Gdy pościliście i płakaliście w piątym i siódmym [miesiącu]
przez te siedemdziesiąt lat, czy pościliście dla mnie? 6 A gdy
jecie i pijecie, czy nie dla siebie jecie i nie dla siebie pijecie?
7 Czy nie [należało raczej czynić] według słowa, które PAN
głosił przez dawnych proroków, gdy Jerozolima była jeszcze
zamieszkana i zażywała pokoju, a także jej okoliczne miasta, gdy
południe i równina były zamieszkane? 8 I słowo PANA doszło
do Zachariasza mówiące: 9 Tak mówi PAN zastępów: Sądźcie
sprawiedliwie i okazujcie miłosierdzie i litość, każdy swojemu
bratu. 10 Nie uciskajcie wdowy i sieroty, obcego i ubogiego i nie
obmyślajcie zła w swoich sercach, jedni przeciwko drugim. 11
Ale oni nie chcieli słuchać i odwrócili się plecami, i zatkali swoje
uszy, aby nie słyszeć. 12 Zatwardzili swoje serca [jak] diament,
aby nie słuchać prawa i słów, które posyłał PAN zastępów przez
swego Ducha za pośrednictwem dawnych proroków. Dlatego
nadszedł wielki gniew od PANA zastępów. 13 I stało się tak,
że podobnie jak gdy on wołał, a [oni] nie słuchali, tak [też gdy
oni] wołali, ja ich nie wysłuchałem, mówi PAN zastępów. 14
I rozproszyłem ich wichrem pomiędzy wszystkimi narodami,
których nie znali, a ta ziemia opustoszała po nich, [tak] że nikt
nie przechodził ani nie wracał. Zamienili bowiem rozkoszną
ziemię w spustoszenie.

8 Potem doszło [do mnie] słowo PANA zastępów mówiące:
2 Tak mówi PAN zastępów: Byłem zazdrosny o Syjon w
wielkiej gorliwości, byłem zazdrosny w wielkim gniewie. 3 Tak
mówi PAN: Wróciłem na Syjon i zamieszkam w Jerozolimie; a
Jerozolima będzie nazwana Miastem Wiernym, a góra PANA

zastępów – Górą Świętą. 4 Tak mówi PAN zastępów: Jeszcze
siadać będą starcy i staruszki na ulicach Jerozolimy, każdy
z nich z laską w ręku z powodu podeszłego wieku. 5 I ulice
miasta będą pełne bawiących się na nich chłopców i dziewcząt.
6 Tak mówi PAN zastępów: Jeśli w tych dniach wyda się to
niemożliwe w oczach resztki tego ludu, czy będzie to też
niemożliwe w moich oczach? – mówi PAN zastępów. 7 Tak
mówi PAN zastępów: Oto wybawię swój lud z ziemi wschodniej i
z ziemi zachodniej. 8 Sprowadzę go i zamieszka w Jerozolimie,
i będzie moim ludem, a ja będę jego Bogiem, w prawdzie i
sprawiedliwości. 9 Tak mówi PAN zastępów: Niech się umocnią
wasze ręce, wy, którzy słuchaliście w tych dniach słów z ust
proroków, którzy byli w dniu, [kiedy] założono fundament domu
PANA zastępów, aby świątynia została odbudowana. 10 Przed
tymi dniami bowiem nie była wynagrodzona praca ludzka i praca
bydląt. Dla wychodzących i wchodzących nie było pokoju z
powodu wroga, bo ja podburzyłem wszystkich ludzi, jednych
przeciwko drugim. 11 Lecz teraz nie uczynię z resztką tego ludu
tak jak za dawnych dni, mówi PAN zastępów. 12 Ale siewy będą
[rosły] w pokoju, winorośl wyda swój owoc, ziemia wyda swoje
plony i niebiosa także spuszczą swoją rosę, a to wszystko dam
resztce tego ludu w posiadanie. 13 I stanie się, że jak byliście
przekleństwem wśród pogan, domu Judy i domu Izraela, tak was
wybawię i będziecie błogosławieństwem. Nie bójcie się i niech
się umocnią wasze ręce. 14 Tak bowiem mówi PAN zastępów:
Jak postanowiłem ukarać was, gdy wasi ojcowie pobudzali
mnie do gniewu, mówi PAN zastępów – i nie żałowałem tego;
15 Tak znowu postanowiłem w tych dniach uczynić dobrze
Jerozolimie i domowi Judy. Nie bójcie się. 16 To [są] rzeczy,
które będziecie czynić: Mówcie prawdę, każdy ze swoim bliźnim,
wykonujcie sprawiedliwy i spokojny sąd w waszych bramach;
17 Nie obmyślajcie zła w sercach waszych, jeden przeciwko
drugiemu, i nie lubujcie się w krzywoprzysięstwie, gdyż tego
wszystkiego nienawidzę, mówi PAN. 18 I doszło do mnie słowo
PANA zastępów mówiące: 19 Tak mówi PAN zastępów: Post w
czwartym, piątym, siódmym i dziesiątym [miesiącu] zamienią się
dla domu Judy w radość i wesele, i w rozkoszne święta. Miłujcie
więc prawdę i pokój. 20 Tak mówi PAN zastępów: Jeszcze będą
przychodzić narody i mieszkańcy wielu miast. 21 Mieszkańcy
jednego [miasta] pójdą do drugiego, mówiąc: Pójdźmy ochoczo
przebłagać oblicze PANA i szukać PANA zastępów. Ja także
pójdę. 22 A tak liczne ludy i potężne narody przybędą szukać
PANA zastępów w Jerozolimie i przebłagać oblicze PANA. 23
Tak mówi PAN zastępów: W tych dniach dziesięciu ludzi ze
wszystkich języków narodów uchwyci się poły jednego Żyda,
mówiąc: Pójdziemy z wami, bo usłyszeliśmy, [że] Bóg [jest] z
wami.

9 Brzemię słowa PANA w ziemi Chadraku, a Damaszek będzie
jego odpoczynkiem, gdyż PANU przypatrzą się oczy ludzi
i wszystkich pokoleń Izraela; 2 Nawet Chamat będzie miał z
nim granicę, [a także] Tyr i Sydon, choć są bardzo mądre. 3
Tyr bowiem zbudował sobie twierdzę i nagromadził srebra jak
prochu, a złota jak błota na ulicach. 4 Oto PAN go wypędzi i
wrzuci w morze jego siłę, on sam zostanie strawiony ogniem. 5
Ujrzy to Aszkelon i ulęknie się, podobnie Gaza – i pogrąży się w
smutku; również Ekron, bo jego nadzieja zawiedzie. I zginie
król z Gazy, a Aszkelon nie będzie zamieszkany. 6 I bękart
będzie mieszkał w Aszdodzie, a tak zniszczę pychę Filistynów.
7 Usunę krew każdego z jego ust i obrzydliwości spomiędzy
jego zębów. Kto pozostanie, będzie należał do naszego Boga,
aby był jak książę w Judzie i Ekron, jak Jebusyta. 8 I rozłożę
obóz dokoła swego domu z powodu wojska i z powodu tych,
którzy przechodzą i wracają. I już nie przejdzie przez nich żaden
ciemięzca. Teraz bowiem widziały to moje oczy. 9 Raduj się
wielce, córko Syjonu! Wykrzykuj, córko Jerozolimy! Oto twój Król
przychodzi do ciebie; sprawiedliwy i Zbawiciel, cichy i siedzący
na ośle, na oślątku, źrebięciu oślicy. 10 Zniszczę bowiem
rydwany z Efraima i konie z Jerozolimy, a łuki wojenne będą
połamane. I ogłosi pokój narodom, a jego władza będzie [sięgać]
od morza aż do morza i od rzeki aż po krańce ziemi. 11 A co do
ciebie, ze względu na krew twego przymierza wypuściłem twoich
więźniów z dołu, w którym nie ma wody. 12 Wróćcie do twierdzy,
więźniowie, którzy macie nadzieję. Dziś bowiem ogłaszam, że
wynagrodzę w dwójnasób; 13 Gdy [jak] łuk naciągnę Judę, a na
nim nałożę Efraima; wzbudzę twoich synów, Syjonie, przeciwko
twoim synom, Jawanie, i zrobię z ciebie miecz mocarza. 14 PAN
bowiem ukaże się nad nimi i jak błyskawica wyleci jego strzała.
Pan BÓG zadmie w trąbę i wyruszy w wichrach południa. 15
PAN zastępów będzie ochraniać swój lud; pochłoną i przemogą
kamienie z procy, będą pić i krzyczeć jak od wina; i napełnią
się jak czasza i jak rogi ołtarza. 16 W tym dniu PAN, ich Bóg,
wybawi ich jak trzodę swego ludu. Będą bowiem jak kamienie w
koronie, wystawieni jak sztandar w jego ziemi. 17 Jak wielkie
bowiem jest jego błogosławieństwo! Jak wspaniałe jego piękno!
Zboże pocieszy młodzieńców, a moszcz – panny.

10 Proście PANA o deszcz w późnej porze [deszczowej],
a PAN stworzy chmury burzowe i da wam obfity deszcz i
każdemu trawę na polu. 2 Bożki wypowiadają bowiem [słowa]
próżności, a wróżbici prorokują kłamstwo i opowiadają zmyślone
sny, daremnie pocieszają. Dlatego błąkali się jak trzoda, byli
utrapieni, bo nie było pasterza. 3 Mój gniew zapłonął przeciwko
tym pasterzom i ukarałem te kozły, ale PAN zastępów nawiedzi
swoją trzodę, dom Judy, i uczyni z niej wspaniałego konia
do boju. 4 Od niego wywodzi się kamień węgielny, od niego
gwóźdź, od niego łuk wojenny, od niego także wszelki poborca.
5 I będą jak mocarze, którzy wdeptują wroga w błoto uliczne
podczas bitwy. I będą walczyć, bo PAN [jest] z nimi; a zawstydzą
jeźdźców konnych. 6 Umocnię dom Judy, wybawię dom Józefa i
sprowadzę ich z powrotem w pokoju, bo zlituję się nad nimi. I
będą [takimi], jak gdybym ich nie odrzucił. Ja bowiem jestem
PAN, ich Bóg, i wysłucham ich. 7 Efraimici będą jak mocarz, ich
serce rozweseli się jak od wina. Ich synowie to zobaczą i będą
się cieszyć, a ich serce rozraduje się w PANU. 8 Zaświstam na
nich i zgromadzę ich, bo ich odkupiłem; i będą tak liczni, jak
byli [dawniej]. 9 I rozsieję ich wśród narodów, aby w dalekich
krajach przypomnieli sobie o mnie, a żyjąc tam ze swoimi
dziećmi, nawrócą się. 10 Wyprowadzę ich znowu z ziemi Egiptu i
zgromadzę ich z Asyrii, zaprowadzę do ziemi Gilead i do Libanu,

ale nie starczy dla nich [miejsca]. 11 Przejdzie przez morze
ucisku, rozbije fale na morzu i wyschną wszystkie głębie rzeki.
Wtedy pycha Asyrii będzie poniżona, a berło Egiptu zniknie. 12
Umocnię ich też w PANU i będą chodzić w jego imię, mówi
PAN.

11 Otwórz swe wrota, Libanie, niech ogień strawi twoje
cedry. 2 Zawódź, jodło, bo upadł cedr, bo wielcy są
spustoszeni. Zawódźcie, dęby Baszanu, bo niedostępny las
został wycięty. 3 [Słychać] głos narzekania pasterzy, bo ich
wspaniałość została zburzona; [słychać] głos ryku lwiąt, bo
pycha Jordanu jest zburzona. 4 Tak mówi PAN, mój Bóg: Paś
owce przeznaczone na rzeź; 5 Które kupcy zabijają, a nie
czują się winni, a sprzedający je mówią: Błogosławiony PAN, że
się wzbogaciłem. A ich pasterze nie mają dla nich litości. 6
Dlatego już nie będę miał litości dla mieszkańców tej ziemi,
mówi PAN. Oto wydam tych ludzi, każdego z nich, w ręce jego
bliźniego i w ręce jego króla. I zniszczą ziemię, a nikogo nie
wyrwę z ich rąk. 7 Będę więc pasł owce przeznaczone na rzeź,
was, [mówię], biedne owce! Wziąłem sobie dwie laski, jedną
nazwałem Piękno, a drugą nazwałem Więzy, i pasłem te [owce].
8 Zgładziłem trzech pasterzy w jednym miesiącu; i moja dusza
czuła niechęć do nich, a ich dusza też brzydziła się mną. 9
Wtedy powiedziałem: Nie będę was pasł. Co umiera, niech
umrze, a co ma być zgładzone, niech będzie zgładzone, a ci,
[co] pozostaną, niech każdy pożera ciało drugiego. 10 Wziąłem
więc swoją laskę, Piękno, i złamałem ją, aby zerwać swoje
przymierze, które zawarłem z całym ludem. 11 I zostało zerwane
w tym dniu, a biedni spośród trzody, którzy przyglądali się mnie,
poznali, że [to] słowo PANA. 12 Potem powiedziałem do nich:
Jeśli to jest dobre w waszych oczach, dajcie mi moją zapłatę,
a jeśli nie, zaniechajcie [jej]. Odważyli więc moją zapłatę:
trzydzieści srebrników. 13 Potem PAN powiedział do mnie:
Rzuć je przed garncarza. Wspaniała to zapłata, na jaką mnie
tak drogo oszacowali! Wziąłem więc trzydzieści srebrników i
rzuciłem je przed garncarza w domu PANA. 14 Potem złamałem
swoją drugą laskę, Więzy, aby zerwać braterstwo między Judą
a Izraelem. 15 I PAN powiedział do mnie: Weź sobie jeszcze
narzędzie głupiego pasterza. 16 Oto bowiem wzbudzę pasterza
w tej ziemi, [który] nie będzie troszczył się o zaginione, nie
będzie szukał jagniątek, nie będzie leczyć okaleczonych i tego,
co stoi, nie będzie karmił. Ale będzie jeść mięso tucznych, a ich
kopyta oberwie. 17 Biada pasterzowi nieużytecznemu, który
opuszcza trzodę! Niech spadnie miecz na jego ramię i na jego
prawe oko. Jego ramię całkiem uschnie, a jego prawe oko
całkiem oślepnie.

12 Brzemię słowa PANA nad Izraelem. [Tak] mówi PAN, który
rozpostarł niebiosa, założył fundamenty ziemi i stwarza
ducha człowieka w jego wnętrzu: 2 Oto uczynię Jerozolimę
kielichem odurzenia dla wszystkich okolicznych narodów, gdy
nastanie oblężenie przeciwko Judzie i przeciwko Jerozolimie.
3 W tym dniu uczynię Jerozolimę ciężkim kamieniem dla
wszystkich narodów. Wszyscy, którzy będą go dźwigać, bardzo
się zranią, choćby się zgromadziły przeciwko niemu wszystkie
narody ziemi. 4 Tego dnia, mówi PAN, każdego konia porażę
trwogą i jego jeźdźca – szaleństwem; ale nad domem Judy
otworzę swoje oczy, a każdego konia narodów porażę ślepotą.
5 I przywódcy Judy powiedzą w swoim sercu: Mieszkańcy
Jerozolimy będą naszą siłą w PANU zastępów, swoim Bogu. 6
W tym dniu uczynię przywódców Judy jak węgle ogniste wśród
drwa i jak płonącą pochodnię pośród snopów; i pożrą wszystkie
okoliczne narody na prawo i na lewo. I Jerozolima pozostanie
na swoim miejscu, w Jerozolimie. 7 I najpierw PAN wybawi
namioty Judy, aby chwała domu Dawida i chwała mieszkańców
Jerozolimy nie wywyższały się przeciwko Judzie. 8 W tym dniu
PAN będzie bronił mieszkańców Jerozolimy, a najsłabszy pośród
nich stanie się tego dnia podobny do Dawida, a dom Dawida
podobny do Boga, podobny do Anioła PANA na ich czele.
9 I stanie się w tym dniu, że będę zmierzać do zniszczenia
wszystkich narodów, które wyruszą przeciwko Jerozolimie. 10 I
wyleję na dom Dawida i na mieszkańców Jerozolimy ducha
łaski i modlitwy. Będą patrzyć na mnie, którego przebili, i będą
go opłakiwać, jak się opłakuje jedynaka; będą gorzko płakać
nad nim, jak się płacze gorzko nad pierworodnym. 11 W tym
dniu będzie wielki lament w Jerozolimie, jak lament w Hadad-
Rimmon na równinie Megiddo. 12 Ziemia będzie lamentować,
każdy ród osobno: ród domu Dawida osobno i jego kobiety
osobno; ród domu Natana osobno i jego kobiety osobno; 13 Ród
domu Lewiego osobno i jego kobiety osobno; ród Szimejego
osobno i jego kobiety osobno; 14 Wszystkie pozostałe rody,
każdy ród osobno i ich kobiety osobno.

13 W tym dniu zostanie otwarte źródło dla domu Dawida
i mieszkańców Jerozolimy dla [obmycia] grzechu i
nieczystości. 2 I stanie się w tym dniu, mówi PAN zastępów,
że wykorzenię imiona bożków z ziemi, tak że nie będą więcej
wspominane. Usunę z ziemi także proroków i ducha nieczystego.
3 A gdyby ktoś jeszcze prorokował, jego ojciec i matka, którzy go
zrodzili, powiedzą mu: Nie będziesz żył, gdyż mówiłeś kłamstwo
w imię PANA. I jego ojciec, i matka, którzy go zrodzili, przebiją
go [za to], że prorokował. 4 I stanie się w tym dniu, że każdy z
tych proroków zawstydzi się z powodu swojego widzenia, gdy
prorokował, i nie oblecze się w kosmatą szatę, aby kłamać. 5 Ale
każdy powie: Nie jestem prorokiem, ale rolnikiem, bo tego mnie
uczono od dzieciństwa. 6 A jeśli ktoś go zapyta: Co to za rany na
twoich rękach? Wtedy powie: Zostałem zraniony w domu moich
przyjaciół. 7 Mieczu, ocknij się przeciwko mojemu pasterzowi
i przeciwko mężczyźnie, który jest moim towarzyszem, mówi
PAN zastępów. Uderz pasterza, a owce zostaną rozproszone.
Ja zaś zwrócę swoją rękę ku malutkim. 8 I stanie się na całej
ziemi, mówi PAN, [że] dwie części w niej zostaną wycięte i
zginą, a trzecia [część] pozostanie w niej. 9 I przeprowadzę tę
trzecią część przez ogień i oczyszczę ich jak się czyści srebro,
wypróbuję ich, jak się próbuje złoto. Będą wzywali mego imienia,
a ja ich wysłucham. Powiem: Ty jesteś moim ludem, a on powie:
PAN jest moim Bogiem.

14 Oto przychodzi dzień PANA, a twój łup będzie rozdzielony
pośród ciebie. 2 Zgromadzę bowiem do bitwy wszystkie
narody przeciwko Jerozolimie, a miasto zostanie zdobyte, domy
splądrowane i kobiety zgwałcone. Połowa miasta pójdzie do

niewoli, a resztka ludu nie będzie wygnana z miasta. **3** Wtedy
PAN wyruszy i będzie walczył przeciwko tym narodom, tak jak
wtedy, gdy walczył w dniu bitwy. **4** I jego nogi staną w tym dniu
na Górze Oliwnej, która [leży] naprzeciw Jerozolimy od strony
wschodniej, a Góra Oliwna rozpadnie się na pół, na wschód i na
zachód, [tworząc] wielką dolinę; i połowa tej góry cofnie się na
północ, a połowa jej – na południe. **5** Wtedy będziecie uciekać
do doliny [tych] gór, bo dolina tych gór będzie sięgać aż do Azal.
Będziecie uciekać, jak uciekaliście przed trzęsieniem ziemi za
dni Uzjasza, króla Judy. Potem przyjdzie PAN, mój Bóg, [a]
z nim wszyscy święci. **6** A w tym dniu nie będzie wspaniałej
światłości ani gęstej ciemności; **7** Lecz będzie to jeden dzień,
który jest znany [tylko] PANU, nie [będzie] to dzień ani noc.
A o wieczornej porze nastanie światło. **8** W tym dniu wyjdą
wody żywe z Jerozolimy; połowa ich do morza wschodniego, a
połowa – do morza zachodniego. Będzie [to] w lecie i w zimie.
9 A PAN będzie królem nad całą ziemią. W tym dniu jeden
będzie PAN i jedno jego imię. **10** Cała ziemia zamieni się w
równinę od Geba aż do Rimmon, na południe od Jerozolimy.
Będzie wywyższona i zamieszkana na swoim miejscu, od
Bramy Beniamina aż do miejsca dawnej bramy i aż do Bramy
Narożnej i od Wieży Chananeela aż do tłoczni królewskich.
11 I będą w niej mieszkać, a nie będzie już przekleństwem.
Jerozolima będzie zamieszkiwać w pokoju. **12** A taka będzie
plaga, którą PAN dotknie wszystkie narody, które walczyły
przeciwko Jerozolimie: Ich ciała będą się rozkładać, gdy jeszcze
będą stać na nogach, ich oczy będą gnić w oczodołach i ich
język zgnije w ustach. **13** W tym dniu będzie wśród nich wielkie
zamieszanie od PANA, tak że jeden uchwyci rękę drugiego,
a jego ręka podniesie się na rękę swego bliźniego. **14** Juda
także będzie walczyć w Jerozolimie, a bogactwa wszystkich
narodów okolicznych będą zgromadzone: złoto, srebro i szaty w
wielkiej ilości. **15** A taka sama plaga jak tamta dotknie konie,
muły, wielbłądy, osły oraz wszystkie zwierzęta, które będą w tym
obozie. **16** Wszyscy pozostali [spośród] wszystkich narodów,
które wyruszyły przeciwko Jerozolimie, będą przychodzić od
roku do roku, by oddawać pokłon Królowi, PANU zastępów, i
obchodzić Święto Namiotów; **17** A jeśli ktoś spośród rodów
ziemi nie pójdzie do Jerozolimy, by oddawać pokłon Królowi,
PANU zastępów, na tego nie będzie [padać] deszcz. **18** A jeśli
ród Egiptu nie wyruszy i nie przyjdzie, choć na niego deszcz nie
[pada], spadnie jednak [na niego ta] plaga, którą PAN dotknie
narody, które nie przyjdą, by obchodzić Święto Namiotów. **19**
Taka będzie kara dla Egiptu i kara dla wszystkich narodów,
które nie przychodzą na obchody Święta Namiotów. **20** W tym
dniu na dzwoneczkach koni będzie [taki napis]: Świętość PANU;
a kotłów w domu PANA będzie jak czasz przed ołtarzem. **21**
Każdy kocioł w Jerozolimie i Judzie będzie poświęcony PANU
zastępów. Wszyscy, którzy składają ofiary, przyjdą i będą je brali,
i będą w nich gotowali. W tym dniu nie będzie już Kananejczyka
w domu PANA zastępów.

Malachiasza

1 Brzemię słowa PANA do Izraela przez Malachiasza. **2** Umiłowałem was, mówi PAN, a [wy] mówicie: W czym nas
umiłowałeś? Czy Ezaw nie [był] bratem Jakuba? – mówi PAN,
a jednak umiłowałem Jakuba; **3** A Ezawa znienawidziłem i
wydałem jego góry [na] spustoszenie, a jego dziedzictwo –
smokom na pustkowiu. **4** Choćby Edom powiedział: Staliśmy
się ubodzy, ale wrócimy i odbudujemy spustoszone [miejsca],
to tak mówi PAN zastępów: Niech oni budują, a ja zburzę;
i nazwą ich granicą bezbożności oraz ludem, na który PAN
zapałał gniewem aż na wieki. **5** Wasze oczy spojrzą i powiecie:
PAN będzie uwielbiony w granicach Izraela. **6** Syn czci ojca, a
sługa swego pana. Jeśli więc jestem ojcem, gdzie jest moja
cześć? Jeśli jestem panem, gdzie [jest] bojaźń przede mną? –
mówi PAN zastępów do was, kapłani, którzy lekceważycie moje
imię. Wy jednak mówicie: W czym lekceważymy twoje imię? **7**
Przynosicie na mój ołtarz pokarm nieczysty i mówicie: Czym cię
zanieczyściliśmy? [Tym], że mówicie: Stołem PANA [można]
wzgardzić. **8** Gdy bowiem przyprowadzacie na ofiarę to, co
jest ślepe, [czyż] nie jest [to] zła rzecz? I gdy przyprowadzacie
kulawe i chore, [czy to] nie [jest] zła rzecz? Ofiaruj to twemu
namiestnikowi, zobaczysz, czy będzie mu się podobać. Czy
przyjmie twoją osobę? – mówi PAN zastępów. **9** Dlatego teraz,
proszę, przebłagajcie Boga, aby się zlitował nad nami. To się
dzieje z waszych rąk, czy więc przyjmie waszą osobę? – mówi
PAN zastępów. **10** Kto spośród was za darmo zamknąłby
drzwi albo zapaliłby ogień na moim ołtarzu? Nie mam w
was upodobania, mówi PAN zastępów, i nie przyjmę ofiary
z waszej ręki. **11** Od wschodu słońca bowiem aż do jego
zachodu moje imię [będzie] wielkie wśród pogan; na każdym
miejscu będą składane mojemu imieniu kadzidło i ofiara czysta.
Moje imię bowiem będzie wielkie wśród narodów, mówi PAN
zastępów. **12** Lecz wy bezcześcicie je, [gdy] mówicie: Stół PANA
[jest] nieczysty; a to, co kładziecie na nim, jest wzgardzonym
pokarmem. **13** Mówicie też: [Jakiż to] wysiłek! I parskacie na to,
co mówi PAN zastępów, i przynosicie to, co jest rozszarpane,
kulawe i chore, takie ofiary przynosicie. Czy [mam] to przyjąć z
waszej ręki? – mówi PAN. **14** [Niech] będzie przeklęty oszust,
który mając w swej trzodzie samca, ślubuje, a składa Panu w
ofierze to, co jest ułomne. Jestem bowiem wielkim Królem, mówi
PAN zastępów, a moje imię jest straszne między narodami.

2 Teraz, kapłani, ten rozkaz [dotyczy] was. **2** Jeśli nie usłuchacie
i nie weźmiecie tego do serca, aby oddać chwałę mojemu
imieniu, mówi PAN zastępów, wtedy ześlę na was przekleństwo i
będę przeklinać wasze błogosławieństwa. I już je przeklęłem, bo
nie bierzecie tego do serca. **3** Oto wam zepsuję wasze siewy i
rzucę wam gnojem w twarz, gnojem waszych ofiar. I zabiorą was
razem z nim. **4** I dowiecie się, że posłałem do was ten rozkaz,
aby moje przymierze było z Lewim, mówi PAN zastępów. **5** Moje
przymierze z nim było [przymierzem] życia i pokoju; dałem mu je
[z powodu] bojaźni, którą mnie się bał, i ponieważ przed moim
imieniem był zatrwożony. **6** Prawo prawdy było na jego ustach i
nie znaleziono na jego wargach nieprawości. Chodził ze mną
w pokoju i prawości i wielu odwrócił od nieprawości. **7** Wargi
kapłana bowiem mają strzec poznania i jego ustami [ludzie]
mają pytać o prawo, gdyż on jest posłańcem PANA zastępów. **8**
Ale wy zboczyliście z drogi i byliście powodem potknięcia o
prawo dla wielu, zepsuliście przymierze Lewiego, mówi PAN
zastępów. **9** Dlatego i ja sprawiłem, że zostaliście wzgardzeni i
poniżeni u wszystkich ludzi, ponieważ nie strzegliście moich
dróg i jesteście stronniczy w [stosowaniu] prawa. **10** Czy nie
mamy wszyscy jednego ojca? Czy nie stworzył nas jeden
Bóg? Czemu [więc] brat zdradza swego brata, naruszając
przymierze naszych ojców? **11** Juda postępuje zdradliwie,
obrzydliwość dzieje się w Izraelu i Jerozolimie. Juda bowiem
zbezcześcił świętość PANA, którą miał kochać, i pojął za żonę
córkę obcego boga. **12** PAN wykorzeni z namiotów Jakuba
tego człowieka, który to czyni, [zarówno] czuwającego, jak i
odpowiadającego oraz składającego ofiarę PANU zastępów. **13**
A oto kolejna rzecz, którą uczyniliście: okrywacie ołtarz PANA
łzami, płaczem i wołaniem, tak że już nie patrzy na ofiarę ani
już [nie] przyjmuje chętnie ofiary z waszej ręki. **14** Wy jednak
mówicie: Dlaczego? Dlatego że PAN jest świadkiem między tobą
a żoną twojej młodości, którą zdradziłeś. Ona przecież [jest]
twoją towarzyszką i żoną twego przymierza. **15** Czy nie uczynił
jednej, choć mu jeszcze zostało ducha? A czemu jedną? [Aby]
szukał potomstwa Bożego. Tak więc strzeżcie swego ducha
i niech nikt nie postępuje zdradliwie z żoną swojej młodości.
16 Mówi bowiem PAN, Bóg Izraela, że nienawidzi oddalania,
gdyż [ten, kto to robi], okrywa swoim płaszczem okrucieństwo,
mówi PAN zastępów. Tak więc strzeżcie swego ducha i nie
postępujcie zdradliwie. **17** Naprzykrzaliście się PANU swoimi
słowami. A mówicie: W czym [mu] się naprzykrzaliśmy? [W
tym], gdy mówicie: Każdy, kto czyni zło, podoba się PANU i w
takich ma on swe upodobanie; albo: Gdzież [jest] Bóg sądu?

3 Oto posyłam mego posłańca, który przygotuje drogę przed
moim obliczem. I nagle przybędzie do swojej świątyni
Pan, którego wy szukacie, Posłaniec przymierza, którego wy
pragniecie. Oto przyjdzie, mówi PAN zastępów. **2** Lecz któż
będzie mógł znieść dzień jego przyjścia? I kto się ostanie, gdy
on się ukaże? [Jest] bowiem jak ogień złotnika i jak mydło
foluszników. **3** I zasiądzie jako ten, kto roztapia i oczyszcza
srebro: oczyści synów Lewiego, oczyści ich jak złoto i srebro i
będą składać PANU ofiarę w sprawiedliwości. **4** Wtedy ofiara
Judy i Jerozolimy będzie miła PANU, jak za dawnych dni i jak
za lat minionych. **5** I zbliżę się do was na sąd, i będę rychłym
świadkiem przeciwko czarownikom, przeciwko cudzołożnikom,
przeciwko krzywoprzysięzcom, przeciwko tym, którzy uciskają
najemników przy ich zapłatach oraz wdowy i sieroty i krzywdzą
cudzoziemca, a nie boją się mnie, mówi PAN zastępów. **6** Gdyż
ja, PAN, nie zmieniam się, dlatego wy, synowie Jakuba, nie
zostaliście zniszczeni. **7** Od dni waszych ojców odstępowaliście
od moich ustaw i nie przestrzegaliście [ich]. Zawróćcie do
mnie, a ja zawrócę do was, mówi PAN zastępów. Ale wy
mówicie: Pod jakim względem mamy zawrócić? **8** Czy człowiek
okradnie Boga? Wy jednak mnie okradacie. Lecz mówicie: Z
czego cię okradamy? Z dziesięcin i ofiar. **9** Jesteście zupełnie
przeklęci, ponieważ mnie okradacie, wy [i] cały wasz naród.

10 Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza, aby żywność
była w moim domu, a doświadczcie mnie teraz w tym, mówi
PAN zastępów, czy wam nie otworzę okien niebios i nie wyleję
na was błogosławieństwa, tak że nie będziecie mieli gdzie go
podziać; 11 I zgromię ze względu na was tego, który pożera, a
nie popsuje wam plonu ziemi i winorośl nie będzie pozbawiona
owocu na polu, mówi PAN zastępów. 12 I wszystkie narody będą
was nazywać błogosławionymi, bo będziecie ziemią rozkoszną,
mówi PAN zastępów. 13 Zuchwałe są wasze słowa przeciwko
mnie, mówi PAN. Wy jednak mówicie: Cóż powiedzieliśmy
przeciwko tobie? 14 Mówiliście: Na próżno służyć Bogu. Co za
pożytek z tego, że przestrzegaliśmy jego przykazań i chodziliśmy
smutni przed PANEM zastępów? 15 A teraz pysznych mamy
za błogosławionych, ponieważ ci się budują, którzy czynią
niegodziwość, a ci, którzy kuszą Boga, są wybawieni. 16 Wtedy
rozmawiali [o tym] między sobą ci, którzy się bali PANA. PAN
zobaczył [to] i usłyszał, i napisano księgę wspomnień przed
nim [z powodu] tych, którzy się boją PANA i rozmyślają o jego
imieniu. 17 Oni będą moimi, mówi PAN zastępów, w dniu, kiedy
uczynię ich moją własnością. Zlituję się nad nimi, jak się lituje
ojciec nad swoim synem, który mu służy. 18 Wtedy zawrócicie i
zobaczycie różnicę między sprawiedliwym i bezbożnym, między
tym, który służy Bogu, [i] tym, który mu nie służy.

4 Oto bowiem nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy
pyszni i wszyscy czyniący niegodziwie będą [jak] ściernisko.
I spali ich ten nadchodzący dzień, mówi PAN zastępów, tak że
nie pozostawi im ani korzenia, ani gałązki. 2 Ale dla was, którzy
się boicie mojego imienia, wzejdzie Słońce sprawiedliwości
z uzdrowieniem na swoich skrzydłach; wtedy wyjdziecie i
wyrośniecie jak cielęta z zagrody. 3 I podepczecie bezbożnych,
gdyż będą prochem pod waszymi nogami w dniu, kiedy to
uczynię, mówi PAN zastępów. 4 Pamiętajcie [o] prawie Mojżesza,
mego sługi, które mu nadałem na Horebie dla całego Izraela,
oraz [o] ustawach i sądach. 5 Oto poślę wam Eliasza proroka,
[zanim] przyjdzie [ten] wielki i straszny dzień PANA. 6 On zwróci
serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym nie
ukarał ziemi przekleństwem, gdy przyjdę.

NOWY TESTAMENT

Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.
Potem podzielili jego szaty i rzucali [o nie] losy.
Łukasza 23:34

Mateusza

1 Księga rodu Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.
2 Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakuba, a Jakub
spłodził Judę i jego braci. **3** A Juda spłodził z Tamar Faresa
i Zarę, a Fares spłodził Ezroma, a Ezrom spłodził Arama. **4**
A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona,
a Naason spłodził Salmona. **5** A Salmon spłodził z Rachab
Booza, a Booz spłodził z Rut Obeda, a Obed spłodził Jessego.
6 A Jesse spłodził króla Dawida, a król Dawid spłodził Salomona
z tej, która [była żoną] Uriasza. **7** A Salomon spłodził Roboama,
a Roboam spłodził Abiasza, a Abiasz spłodził Azę. **8** A Aza
spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził
Ozjasza. **9** A Ozjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził
Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza. **10** A Ezechiasz spłodził
Manassesa, a Manasses spłodził Amona, a Amon spłodził
Jozjasza. **11** A Jozjasz spłodził Jechoniasza i jego braci w czasie
uprowadzenia do Babilonu. **12** A po uprowadzeniu do Babilonu
Jechoniasz spłodził Salatiela, a Salatiel spłodził Zorobabela.
13 A Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a
Eliakim spłodził Azora. **14** A Azor spłodził Sadoka, a Sadok
spłodził Achima, a Achim spłodził Eliuda. **15** A Eliud spłodził
Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakuba.
16 A Jakub spłodził Józefa, męża Marii, z której narodził się
Jezus, zwany Chrystusem. **17** Tak więc wszystkich pokoleń
od Abrahama aż do Dawida [jest] czternaście; a od Dawida
aż do uprowadzenia do Babilonu – pokoleń czternaście; a
od uprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa – pokoleń
czternaście. **18** A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak:
Gdy Maria, jego matka, została zaślubiona Józefowi, zanim się
zeszli, okazało się, że jest brzemienna z Ducha Świętego. **19** Ale
Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławić,
chciał ją potajemnie oddalić. **20** A gdy o tym rozmyślał, oto
anioł Pana ukazał mu się we śnie i powiedział: Józefie, synu
Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony. To bowiem, co
się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. **21** I urodzi syna,
któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od
jego grzechów. **22** A to wszystko się stało, aby się wypełniło,
co powiedział Pan przez proroka: **23** Oto dziewica będzie
brzemienna i urodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, co
się tłumaczy: Bóg z nami. **24** Wtedy Józef, obudziwszy się ze
snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pana, i przyjął swoją
żonę. **25** Ale nie obcował z nią, dopóki nie urodziła swego
pierworodnego syna, któremu nadał imię Jezus.

2 A gdy Jezus urodził się w Betlejem w Judei za dni króla
Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i
pytali: **2** Gdzież jest ten król Żydów, który się urodził? Widzieliśmy
bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przyjechaliśmy, aby
oddać mu pokłon. **3** Gdy król Herod to usłyszał, przeraził
się, a z nim cała Jerozolima. **4** Zebrawszy więc wszystkich
naczelnych kapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał ich, gdzie
miał się urodzić Chrystus. **5** A oni mu powiedzieli: W Betlejem w
Judei; bo tak jest napisane przez proroka: **6** A ty, Betlejem,
ziemio Judy, wcale nie jesteś najmniejsze wśród władców Judei,
z ciebie bowiem wyjdzie władca, który będzie rządził moim
ludem, Izraelem. **7** Wtedy Herod wezwał potajemnie mędrców i
dowiadywał się dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. **8** A
posyłając ich do Betlejem, powiedział: Jedźcie i wypytajcie się
dokładnie o to dziecko, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym
i ja pojechał i oddał mu pokłon. **9** Oni więc, wysłuchawszy króla,
odeszli. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, prowadziła
ich, aż przyszła i zatrzymała się nad [miejscem], gdzie było
dziecko. **10** A gdy zobaczyli gwiazdę, ogromnie się ucieszyli. **11**
Kiedy weszli do domu, zobaczyli dziecko z Marią, jego matką,
i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzyli swoje skarby
i ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12** Lecz będąc
ostrzeżeni przez Boga we śnie, aby nie wracali do Heroda,
powrócili do swojej ziemi inną drogą. **13** A gdy oni odeszli, oto
anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi i powiedział: Wstań, weź
dziecko oraz jego matkę i uciekaj do Egiptu, i zostań tam, aż ci
powiem. Herod bowiem będzie szukał dziecka, aby je zabić.
14 Wstał więc, wziął w nocy dziecko oraz jego matkę i uciekł
do Egiptu. **15** I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się
wypełniło, co powiedział Pan przez proroka: Z Egiptu wezwałem
mego syna. **16** Wówczas Herod, widząc, że został oszukany
przez mędrców, bardzo się rozgniewał i kazał zabić wszystkie
dzieci, które były w Betlejem i całej okolicy, w wieku do dwóch
lat, stosownie do czasu, o którym się dokładnie dowiedział od
mędrców. **17** Wtedy wypełniło się to, co zostało powiedziane
przez proroka Jeremiasza: **18** Słychać głos w Rama, lament,
płacz i wielkie zawodzenie. Rachel opłakuje swoje dzieci i nie
daje się pocieszyć, bo [już] ich nie ma. **19** A gdy Herod umarł,
oto anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie; **20** I
powiedział: Wstań, weź dziecko oraz jego matkę i idź do ziemi
izraelskiej. Umarli bowiem ci, którzy czyhali na życie dziecka. **21**
Wstał więc, wziął dziecko oraz jego matkę i przybył do ziemi
izraelskiej. **22** Lecz gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei
w miejsce Heroda, swego ojca, bał się tam iść. Ale będąc
napomniany przez Boga we śnie, odszedł w strony Galilei. **23** A
przyszedłszy, mieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się
wypełniło to, co zostało powiedziane przez proroków: Będzie
nazwany Nazarejczykiem.

3 W tych dniach przyszedł Jan Chrzciciel, głosząc na pustyni
judzkiej: **2** Pokutujcie, bo przybliżyło się królestwo niebieskie.
3 To bowiem jest ten, o którym powiedziano przez proroka
Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana,
prostujcie jego ścieżki. **4** A ów Jan miał ubranie z sierści
wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder, a jego pokarmem
była szarańcza i miód leśny. **5** Wtedy przychodziła do niego
Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. **6** I byli
przez niego chrzczeni w Jordanie, wyznając swoje grzechy.
7 A gdy zobaczył wielu spośród faryzeuszy i saduceuszy
przychodzących do chrztu, powiedział im: Plemię żmijowe,
któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed nadchodzącym
gniewem? **8** Wydajcie więc owoce godne pokuty; **9** A nie
myślcie, że możecie sobie mówić: Naszym ojcem jest Abraham.
Mówię wam bowiem, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić
dzieci Abrahamowi. **10** Już i siekiera do korzenia drzew jest

przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego
owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. 11 Ja was chrzczę
wodą ku pokucie; ten zaś, który idzie za mną, jest mocniejszy
ode mnie; nie jestem godny nosić mu obuwia. On będzie was
chrzcił Duchem Świętym i ogniem. 12 [Ma] swoje wiejadło w
ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi swoją pszenicę
do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. 13 Wtedy
Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, aby być przez
niego ochrzczonym. 14 Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja
potrzebuję być ochrzczonym przez ciebie, a ty przychodzisz do
mnie? 15 A Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo godzi się
nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił. 16
A gdy Jezus został ochrzczony, zaraz wyszedł z wody, a oto
otworzyły mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego
jak gołębica i przychodzącego na niego. 17 I rozległ się głos z
nieba: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie.

4 Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustynię,
aby był kuszony przez diabła. 2 A po czterdziestu dniach i
czterdziestu nocach postu poczuł głód. 3 Wówczas przystąpił do
niego kusiciel i powiedział: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz,
aby te kamienie stały się chlebem. 4 A on odpowiedział: Jest
napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym
słowem pochodzącym z ust Boga. 5 Wtedy diabeł wziął go do
miasta świętego i postawił na szczycie świątyni. 6 I powiedział
mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest bowiem
napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom i będą cię nosić
na rękach, abyś nie uderzył swojej nogi o kamień. 7 Jezus
mu odpowiedział: Jest też napisane: Nie będziesz wystawiał
na próbę Pana, swego Boga. 8 Znowu wziął go diabeł na
bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata
oraz ich wspaniałość. 9 I powiedział do niego: Dam ci to
wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. 10 Wtedy Jezus
powiedział mu: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane:
Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu
będziesz służył. 11 Wówczas diabeł go opuścił, a oto aniołowie
przystąpili [do niego] i mu służyli. 12 A gdy Jezus usłyszał,
że Jan został wtrącony [do więzienia], wrócił do Galilei. 13 A
opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, które
leży nad morzem, w granicach Zabulona i Neftalego; 14 Aby się
wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: 15
Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, [wzdłuż] drogi nadmorskiej,
za Jordanem, Galilea pogan. 16 Lud, który siedział w ciemności,
ujrzał światłość wielką, a siedzącym w krainie i cieniu śmierci
wzeszła światłość. 17 Od tego czasu Jezus zaczął głosić i
mówić: Pokutujcie, przybliżyło się bowiem królestwo niebieskie.
18 A gdy Jezus przechodził nad Morzem Galilejskim, zobaczył
dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, jego brata,
którzy zapuszczali sieć w morze; byli bowiem rybakami. 19 I
powiedział im: Chodźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi.
20 Oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim. 21 A gdy
poszedł stamtąd dalej, zobaczył innych dwóch braci, Jakuba,
[syna] Zebedeusza, i Jana, jego brata, jak ze swoim ojcem
Zebedeuszem naprawiali w łodzi swoje sieci. I wezwał ich. 22 A
oni natychmiast opuścili łódź i swego ojca i poszli za nim. 23 I
obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach,
głosząc ewangelię królestwa i uzdrawiając wszystkie choroby i
wszelkie dolegliwości wśród ludzi. 24 A wieść o nim rozeszła się
po całej Syrii. I przyprowadzano do niego wszystkich, którzy się
źle czuli, którzy byli nękani różnymi chorobami i cierpieniami,
a także opętanych, obłąkanych i sparaliżowanych, a on ich
uzdrawiał. 25 A szło za nim mnóstwo ludzi z Galilei i Dekapolu,
Jerozolimy, Judei i Zajordania.

5 A [Jezus], widząc tłumy, wszedł na górę, a gdy usiadł,
podeszli do niego jego uczniowie. 2 Wtedy otworzył usta
i nauczał ich: 3 Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ
do nich należy królestwo niebieskie. 4 Błogosławieni, którzy
się smucą, ponieważ oni będą pocieszeni. 5 Błogosławieni
cisi, ponieważ oni odziedziczą ziemię. 6 Błogosławieni, którzy
łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni. 7
Błogosławieni miłosierni, ponieważ oni dostąpią miłosierdzia. 8
Błogosławieni czystego serca, ponieważ oni zobaczą Boga.
9 Błogosławieni czyniący pokój, ponieważ oni będą nazwani
synami Bożymi. 10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie
z powodu sprawiedliwości, ponieważ do nich należy królestwo
niebieskie. 11 Błogosławieni jesteście, gdy z mego powodu
będą wam złorzeczyć, prześladować was i mówić kłamliwie
wszystko, co złe, przeciwko wam. 12 Radujcie się i weselcie,
ponieważ obfita jest wasza nagroda w niebie; tak bowiem
prześladowali proroków, którzy [byli] przed wami. 13 Wy jesteście
solą ziemi; lecz jeśli sól zwietrzeje, czym [ją] posolą? Na nic się
już nie przyda, tylko na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.
14 Wy jesteście światłością świata. Nie może się ukryć miasto
położone na górze. 15 Nie zapala się świecy i nie stawia jej pod
naczyniem, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy [są] w
domu. 16 Tak niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby
widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest
w niebie. 17 Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo
Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. 18 Zaprawdę
bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą,
ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z prawa, aż
wszystko się wypełni. 19 Kto by więc złamał jedno z tych
najmniejszych przykazań i uczyłby tak ludzi, będzie nazwany
najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto by [je] wypełniał i
uczył, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim. 20
Mówię wam bowiem: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie
obfitsza niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, żadnym sposobem
nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. 21 Słyszeliście, że
powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił,
podlega sądowi. 22 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto się gniewa
na swego brata bez przyczyny, podlega sądowi, a kto powie
swemu bratu: Raka, podlega Radzie, a kto powie: Głupcze,
podlega [karze] ognia piekielnego. **(Geenna g1067)** 23 Jeśli więc
przyniesiesz swój dar na ołtarz i tam przypomnisz sobie, że twój
brat ma coś przeciwko tobie; 24 Zostaw swój dar tam przed
ołtarzem, idź i najpierw pojednaj się ze swoim bratem, a potem
przyjdź i ofiaruj swój dar. 25 Pogódź się ze swoim przeciwnikiem
szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, aby przeciwnik nie
wydał cię sędziemu, a sędzia strażnikowi, i aby nie wtrącono
cię do więzienia. 26 Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdziesz

stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza. 27 Słyszeliście,
że powiedziano przodkom: Nie będziesz cudzołożył. 28 Lecz ja
wam mówię: Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać,
już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu. 29 Jeśli więc
twoje prawe oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od
siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden
z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone
do ognia piekielnego. (Geenna g1067) 30 A jeśli twoja prawa
ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie.
Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich
członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia
piekielnego. (Geenna g1067) 31 Powiedziano też: Kto oddala
swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. 32 Lecz ja wam mówię:
Kto oddala swoją żonę – poza przypadkiem nierządu – prowadzi
ją do cudzołóstwa, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży.
33 Słyszeliście też, że powiedziano przodkom: Nie będziesz
fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu swych przysiąg. 34
Lecz ja wam mówię: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo,
gdyż jest tronem Boga; 35 Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem
jego stóp, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla.
36 Ani na swoją głowę nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz
jednego włosa uczynić białym albo czarnym. 37 Ale wasza
mowa niech będzie: Tak – tak, nie – nie. A co jest ponadto,
pochodzi od złego. 38 Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko
i ząb za ząb. 39 Lecz ja wam mówię: Nie sprzeciwiajcie się
złemu, ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i
drugi. 40 Temu, kto chce się z tobą procesować i wziąć twoją
szatę, zostaw i płaszcz. 41 A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś
[szedł] z nim jedną milę, idź z nim [i] dwie. 42 Temu, kto cię prosi,
daj, a od tego, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. 43
Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego,
a swego nieprzyjaciela będziesz nienawidził. 44 Lecz ja wam
mówię: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy
was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i
módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują
was; 45 Abyście byli synami waszego Ojca, który [jest] w niebie.
On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad
dobrymi i deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.
46 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie
nagrodę? Czyż i celnicy tego nie czynią? 47 A jeśli tylko waszych
braci pozdrawiacie, cóż szczególnego czynicie? Czyż i celnicy
tak nie czynią? 48 Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały
jest wasz Ojciec, który jest w niebie.

6 Pilnujcie się, abyście waszej jałmużny nie dawali przed
ludźmi [po to], aby was widzieli, inaczej nie będziecie mieli
nagrody u waszego Ojca, który jest w niebie. 2 Dlatego, gdy
dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to robią obłudnicy
w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę
powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę. 3 Ale ty, gdy dajesz
jałmużnę, niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa; 4 Aby
twoja jałmużna pozostała w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi
w ukryciu, odda ci jawnie. 5 A gdy się modlisz, nie bądź jak
obłudnicy. Oni bowiem chętnie modlą się, stojąc w synagogach i
na rogach ulic, aby ludzie ich widzieli. Zaprawdę powiadam
wam: Odbierają swoją nagrodę. 6 Ale ty, gdy się modlisz, wejdź
do swego pokoju, zamknij drzwi i módl się do twego Ojca, który
jest w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci
jawnie. 7 A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; oni
bowiem sądzą, że ze względu na swoją wielomówność będą
wysłuchani. 8 Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wasz Ojciec
wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie. 9 Wy więc tak
się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie
uświęcone twoje imię. 10 Niech przyjdzie twoje królestwo, niech
się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie. 11 Daj nam
dzisiaj naszego powszedniego chleba. 12 I przebacz nam nasze
winy, jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili. 13
I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego; twoje
bowiem jest królestwo, moc i chwała na wieki. Amen. 14 Bo
jeśli przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy
wasz Ojciec niebieski. 15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom
ich przewinień, to i wasz Ojciec nie przebaczy wam waszych
przewinień. 16 A gdy pościcie, nie miejcie twarzy smutnej jak
obłudnicy; szpecą bowiem swoje twarze, aby ludzie widzieli, że
poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.
17 Ale ty, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz; 18
Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, lecz twój Ojciec, który
jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci
jawnie. 19 Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól
i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną; 20 Ale
gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie
niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. 21 Gdzie
bowiem jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce. 22 Światłem
ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, całe twoje ciało
będzie pełne światła. 23 Jeśli zaś twoje oko jest złe, całe twoje
ciało będzie pełne ciemności. Jeśli więc światło, które jest w
tobie, jest ciemnością, [sama] ciemność jakaż [będzie]? 24
Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie
nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo jednego będzie
się trzymał, a drugim pogardzi. Nie możecie służyć Bogu i
mamonie. 25 Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze
życie, co będziecie jeść albo co będziecie pić, ani o wasze
ciało, w co będziecie się ubierać. Czyż życie nie jest czymś
więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie? 26 Spójrzcie na ptaki
nieba, że nie sieją ani nie żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a
jednak wasz Ojciec niebieski żywi je. Czy wy nie jesteście o
wiele cenniejsi niż one? 27 I któż z was, martwiąc się, może
dodać do swego wzrostu jeden łokieć? 28 A o ubranie dlaczego
się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie
pracują ani nie przędą. 29 A mówię wam, że nawet Salomon w
całej swojej chwale nie był [tak] ubrany, jak jedna z nich. 30 Jeśli
więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostanie wrzucona do
pieca, Bóg tak ubiera, czyż nie tym bardziej was, ludzie małej
wiary? 31 Nie troszczcie się więc, mówiąc: Cóż będziemy jeść?
albo: Co będziemy pić? albo: W co się ubierzemy? 32 Bo o to
wszystko poganie zabiegają. Wie bowiem wasz Ojciec niebieski,
że tego wszystkiego potrzebujecie. 33 Ale szukajcie najpierw
królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie
wam dodane. 34 Dlatego nie troszczcie się o dzień jutrzejszy,

gdyż dzień jutrzejszy sam się zatroszczy o swoje [potrzeby].
Dosyć ma dzień swego utrapienia.

7 Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. **2** Jakim bowiem sądem
sądzicie, takim będziecie sądzeni, i jaką miarą mierzycie,
taką będzie wam odmierzone. **3** A czemu widzisz źdźbło w
oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie
zwracasz uwagi? **4** Albo jak możesz mówić swemu bratu:
Pozwól, że wyjmę źdźbło z twego oka, gdy belka jest w twoim
oku? **5** Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy
przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka twego brata. **6** Nie dawajcie
psom tego, co święte, i nie rzucajcie swoich pereł przed świnie,
by ich nie podeptały swymi nogami i odwróciwszy się, nie
rozszarpały was. **7** Proście, a będzie wam dane, szukajcie,
a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone. **8** Każdy
bowiem, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje, a temu, kto
puka, będzie otworzone. **9** I czy jest wśród was człowiek, który
da synowi kamień, gdy ten prosi o chleb? **10** A gdy prosi o
rybę, czy da mu węża? **11** Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie
dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec,
który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą. **12**
Wszystko więc, co chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im
czyńcie. To bowiem jest Prawo i Prorocy. **13** Wchodźcie przez
ciasną bramę. Szeroka bowiem jest brama i przestronna droga,
która prowadzi na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez
nią wchodzą. **14** Ciasna bowiem jest brama i wąska droga,
która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.
15 Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do
was w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami.
16 Po ich owocach poznacie ich. Czy zbierają winogrona z
cierni albo z ostu figi? **17** Tak każde dobre drzewo wydaje
dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce. **18** Nie może
dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać
dobrych owoców. **19** Każde drzewo, które nie wydaje dobrego
owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. **20** Tak więc po
ich owocach poznacie ich. **21** Nie każdy, kto mi mówi: Panie,
Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto wypełnia
wolę mojego Ojca, który jest w niebie. **22** Wielu powie mi tego
dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w
twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie
czyniliśmy wielu cudów? **23** A wtedy im oświadczę: Nigdy was
nie znałem. Odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość.
24 Każdego więc, kto słucha tych moich słów i wypełnia je,
przyrównam do człowieka mądrego, który zbudował swój dom
na skale. **25** I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry
i uderzyły w ten dom, ale się nie zawalił, bo był założony na
skale. **26** A każdy, kto słucha tych moich słów, a nie wypełnia
ich, będzie przyrównany do człowieka głupiego, który zbudował
swój dom na piasku. **27** I spadł deszcz, przyszła powódź,
zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, i zawalił się, a jego
upadek był wielki. **28** A gdy Jezus dokończył tych słów, ludzie
zdumiewali się jego nauką. **29** Uczył ich bowiem jak ten, który
ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

8 A gdy zszedł z góry, poszło za nim mnóstwo ludzi. **2** A
oto trędowaty podszedł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie,
jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **3** Jezus wyciągnął rękę i
dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast
został oczyszczony z trądu. **4** Wtedy Jezus powiedział do
niego: Uważaj, abyś nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się
kapłanowi i ofiaruj dar, który nakazał Mojżesz, na świadectwo
[dla] nich. **5** A gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, przyszedł
do niego setnik i prosił go: **6** Panie, mój sługa leży w domu
sparaliżowany i bardzo cierpi. **7** I powiedział mu Jezus: Przyjdę
i uzdrowię go. **8** Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem
godny, abyś wszedł pod mój dach, ale powiedz tylko słowo,
a mój sługa będzie uzdrowiony. **9** Bo i ja jestem człowiekiem
podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Mówię jednemu:
Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi; a memu
słudze: Zrób to, a robi. **10** A gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i
powiedział do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam
wam: Nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **11** A
mówię wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu i zasiądą
za stołem z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie
niebieskim. **12** Lecz synowie królestwa będą wyrzuceni do
ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
13 I powiedział Jezus setnikowi: Idź, a jak uwierzyłeś, tak niech
ci się stanie. I o tej godzinie jego sługa został uzdrowiony. **14** A
gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, zobaczył jego teściową,
która leżała w gorączce. **15** Dotknął więc jej ręki i opuściła
ją gorączka. Ona zaś wstała i usługiwała im. **16** Kiedy nastał
wieczór, przyprowadzono do niego wielu opętanych. A on
wypędził duchy słowem i uzdrowił wszystkich chorych; **17** Aby
się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza:
On nasze słabości wziął [na siebie] i nosił nasze choroby. **18** A
Jezus, widząc wokół siebie mnóstwo ludzi, kazał przeprawić się
na drugi brzeg. **19** Wtedy podszedł pewien uczony w Piśmie
i powiedział do niego: Mistrzu, pójdę za tobą, dokądkolwiek
pójdziesz. **20** I powiedział mu Jezus: Lisy mają nory, a ptaki
niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć
głowy. **21** A inny spośród jego uczniów powiedział do niego:
Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca. **22**
Ale Jezus mu odpowiedział: Pójdź za mną, a umarli niech
grzebią swoich umarłych. **23** Gdy wsiadł do łodzi, weszli za nim
i jego uczniowie. **24** A oto zerwała się na morzu wielka burza,
tak że fale zalewały łódź. On zaś spał. **25** A jego uczniowie,
podszedłszy, obudzili go, mówiąc: Panie, ratuj nas! Giniemy!
26 I powiedział do nich: Czemu się boicie, ludzie małej wiary?
Potem wstał, zgromił wichry i morze i nastała wielka cisza.
27 A ludzie dziwili się i mówili: Cóż to za człowiek, że nawet
wichry i morze są mu posłuszne? **28** Kiedy przeprawił się na
drugą stronę do krainy Gerazeńczyków, zabiegli mu [drogę]
dwaj opętani, którzy wyszli z grobowców, tak bardzo groźni, że
nikt nie mógł przechodzić tą drogą. **29** I zaczęli krzyczeć: Cóż
my mamy z tobą, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed
czasem dręczyć nas? **30** Z dala od nich pasło się wielkie stado
świń. **31** Demony więc prosiły go: Jeśli nas wypędzasz, pozwól
nam wejść w to stado świń. **32** I powiedział im: Idźcie. A one,
wyszedłszy, weszły w to stado świń. Naraz całe stado ruszyło
pędem po urwisku do morza i zginęło w wodach. **33** A pasterze
uciekli i poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, także to,

[co się stało] z opętanymi. 34 Wówczas całe miasto wyszło
Jezusowi na spotkanie, a ujrzawszy go, prosili, aby odszedł z
ich granic.

9 Wtedy wsiadł do łodzi, przeprawił się [na drugi brzeg] i przybył
do swego miasta. 2 A oto przynieśli mu sparaliżowanego,
leżącego na posłaniu. Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do
sparaliżowanego: Ufaj, synu! Twoje grzechy są ci przebaczone.
3 A niektórzy z uczonych w Piśmie pomyśleli sobie: On bluźni. 4
Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział: Dlaczego myślicie złe
rzeczy w swoich sercach? 5 Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć:
Przebaczone są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź?
6 Ale abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc
przebaczać grzechy – wtedy powiedział do sparaliżowanego:
Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu. 7 A on wstał i poszedł
do swego domu. 8 Kiedy tłumy to ujrzały, dziwiły się i chwaliły
Boga, który dał ludziom taką moc. 9 A odchodząc stamtąd,
Jezus zobaczył człowieka zwanego Mateuszem, siedzącego w
punkcie celnym. I powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał
i poszedł za nim. 10 Gdy Jezus siedział za stołem w [jego] domu,
przyszło wielu celników i grzeszników i usiedli z Jezusem oraz
jego uczniami. 11 Widząc to, faryzeusze zapytali jego uczniów:
Dlaczego wasz nauczyciel je z celnikami i grzesznikami? 12 A
gdy Jezus [to] usłyszał, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy
potrzebują lekarza. 13 Idźcie więc i nauczcie się, co [to] znaczy:
Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bo nie przyszedłem wzywać
do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. 14 Wtedy przyszli
do niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze
często pościmy, a twoi uczniowie nie poszczą? 15 I powiedział
im Jezus: Czy przyjaciele oblubieńca mogą się smucić, dopóki
jest z nimi oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie
od nich zabrany, i wtedy będą pościć. 16 Nikt nie przyszywa
łaty z nowego sukna do starej szaty, bo taka łata ściąga nieco
szatę i rozdarcie staje się gorsze. 17 Ani nie wlewa się młodego
wina do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, a wino
wycieka i bukłaki się psują. Ale młode wino wlewa się do nowych
bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie. 18 Gdy to
do nich mówił, pewien przełożony synagogi przyszedł, oddał
mu pokłon i powiedział: Moja córka dopiero co umarła, ale
przyjdź i połóż na nią rękę, a ożyje. 19 Wtedy Jezus wstał i
wraz ze swoimi uczniami poszedł za nim. 20 I oto kobieta,
która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i
dotknęła brzegu jego szaty. 21 Mówiła bowiem sobie: Jeśli tylko
dotknę jego szaty, będę uzdrowiona. 22 Ale Jezus odwrócił się i
ujrzawszy ją, powiedział: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła.
I od tej chwili kobieta była zdrowa. 23 A gdy Jezus przyszedł do
domu przełożonego i zobaczył flecistów i ludzi czyniących zgiełk;
24 Powiedział im: Odejdźcie, bo dziewczynka nie umarła, tylko
śpi. I naśmiewali się z niego. 25 Ale gdy wygnano tych ludzi,
wszedł, ujął ją za rękę i dziewczynka wstała. 26 I wieść o tym
rozeszła się po całej [tamtejszej] ziemi. 27 A gdy Jezus odchodził
stamtąd, szli za nim dwaj ślepi i wołali: Synu Dawida, zmiłuj się
nad nami! 28 Gdy zaś wszedł do domu, przyszli do niego ślepi. I
zapytał ich Jezus: Wierzycie, że mogę to uczynić? Odpowiedzieli
mu: Tak, Panie. 29 Wtedy dotknął ich oczu i powiedział: Według
waszej wiary niech się wam stanie. 30 I otworzyły się ich oczy,
a Jezus przykazał im surowo: Uważajcie, aby nikt się [o tym]
nie dowiedział. 31 Lecz oni, wyszedłszy, rozsławili go po całej
tamtejszej ziemi. 32 A gdy wychodzili, przyprowadzono do niego
niemowę opętanego przez demona. 33 Kiedy demon został
wypędzony, niemy przemówił. A tłumy dziwiły się i mówiły: Nigdy
czegoś takiego nie widziano w Izraelu. 34 Lecz faryzeusze
mówili: Przez władcę demonów wypędza demony. 35 I obchodził
Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczając w ich synagogach i
głosząc ewangelię królestwa, uzdrawiając wszystkie choroby
i wszelkie słabości wśród ludzi. 36 A widząc [tłumy] ludzi,
użalił się nad nimi, bo byli utrudzeni i rozproszeni jak owce
niemające pasterza. 37 Wtedy powiedział do swoich uczniów:
Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. 38 Proście więc
Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

10 A przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc nad
duchami nieczystymi, aby je wypędzali i [aby] uzdrawiali
wszystkie choroby i wszelkie słabości. 2 A takie są imiona
dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i jego
brat Andrzej, Jakub, [syn] Zebedeusza, i Jan, jego brat; 3 Filip
i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i
Lebeusz, nazwany Tadeuszem; 4 Szymon Kananejczyk i Judasz
Iskariota, ten, który go zdradził. 5 Tych dwunastu posłał Jezus i
nakazał im: Nie wchodźcie na drogę pogan i nie wstępujcie
do [żadnego] miasta Samarytan. 6 Idźcie raczej do owiec
zaginionych z domu Izraela. 7 A idąc, głoście: Przybliżyło się
królestwo niebieskie. 8 Uzdrawiajcie chorych, oczyszczajcie
trędowatych, wskrzeszajcie umarłych, wypędzajcie demony.
Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. 9 Nie bierzcie ze sobą
do trzosa złota ani srebra, ani miedzi; 10 Ani torby na drogę,
ani dwóch ubrań, ani obuwia, ani laski. Godny jest bowiem
pracownik swego wyżywienia. 11 A gdy wejdziecie do jakiegoś
miasta albo wioski, dowiedzcie się, kto w nim jest godny i tam
mieszkajcie, dopóki nie odejdziecie. 12 A wchodząc do domu,
pozdrówcie go. 13 Jeśli ten dom jest tego godny, niech zstąpi
na niego wasz pokój, a jeśli nie jest godny, niech wasz pokój
powróci do was. 14 A jeśli ktoś was nie przyjmie i nie usłucha
waszych słów, wychodząc z tego domu albo miasta, strząśnijcie
pył z waszych nóg. 15 Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie
ziemi sodomskiej i gomorskiej w dzień sądu niż temu miastu.
16 Oto ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc
roztropni jak węże i niewinni jak gołębice. 17 I strzeżcie się
ludzi. Będą was bowiem wydawać radom i będą was biczować
w swoich synagogach. 18 Także przed namiestników i przed
królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo
[przeciwko] nim i poganom. 19 Ale gdy was wydadzą, nie
martwcie się, jak i co macie mówić. Będzie wam bowiem dane
w tej godzinie, co macie mówić. 20 Bo nie wy mówicie, ale
Duch waszego Ojca mówi w was. 21 I wyda na śmierć brat
brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i
spowodują ich śmierć. 22 I będziecie znienawidzeni przez
wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca,
będzie zbawiony. 23 A gdy będą was prześladować w tym
mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę powiadam wam, że nie

obejdziecie miast Izraela, aż przyjdzie Syn Człowieczy. **24** Uczeń
nie przewyższa mistrza ani sługa swego pana. **25** Wystarczy
uczniowi, że będzie jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Jeśli
gospodarza nazywali Belzebubem, o ile bardziej [będą] tak
[nazywać] jego domowników. **26** Dlatego nie bójcie się ich. Nie
ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic
tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. **27** Co mówię
wam w ciemności, opowiadajcie w świetle, a co słyszycie na
ucho, rozgłaszajcie na dachach. **28** Nie bójcie się tych, którzy
zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy. Bójcie się raczej tego,
który może i duszę, i ciało zatracić w piekielnym ogniu. **(Geenna
g1067)** **29** Czy nie sprzedają dwóch wróbli za pieniążek? A
[jednak] żaden z nich nie spadnie na ziemię bez [woli] waszego
Ojca. **30** Nawet wszystkie włosy na waszej głowie są policzone.
31 Nie bójcie się więc, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli. **32**
Każdego więc, kto mnie wyzna przed ludźmi, i ja wyznam przed
moim Ojcem, który jest w niebie. **33** A tego, kto się mnie wyprze
przed ludźmi, i ja się wyprę przed moim Ojcem, który jest w
niebie. **34** Nie sądźcie, że przyszedłem przynieść pokój na
ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. **35** Bo
przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem i córkę z jej matką, a
synową z teściową. **36** I nieprzyjaciółmi człowieka [będą] jego
domownicy. **37** Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie
jest mnie godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie,
nie jest mnie godny. **38** Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie
za mną, nie jest mnie godny. **39** Kto znajdzie swoje życie, straci
je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je. **40** Kto
was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje
tego, który mnie posłał. **41** Kto przyjmuje proroka w imię proroka,
otrzyma nagrodę proroka. Kto przyjmuje sprawiedliwego w imię
sprawiedliwego, otrzyma nagrodę sprawiedliwego. **42** A kto
poda jednemu z tych małych choćby kubek zimnej [wody] w imię
ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.

11 Kiedy Jezus skończył rozkazywać swoim dwunastu
uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić w ich
miastach. **2** A gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa,
posłał dwóch ze swoich uczniów; **3** Z pytaniem: Czy ty jesteś
tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? **4** A
Jezus odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie
i widzicie. **5** Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają
oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim
opowiadana jest ewangelia. **6** A błogosławiony jest ten, kto
się nie zgorszy z mojego powodu. **7** A gdy odeszli, Jezus
zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na
pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? **8** Ale co wyszliście
zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy
noszą miękkie szaty, są w domach królewskich. **9** Ale co
wyszliście zobaczyć? Proroka? Owszem, mówię wam, nawet
więcej niż proroka. **10** Bo on jest tym, o którym jest napisane:
Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który
przygotuje twoją drogę przed tobą. **11** Zaprawdę powiadam
wam: Nie powstał z tych, którzy rodzą się z kobiet, większy
od Jana Chrzciciela. Ale ten, kto jest najmniejszy w królestwie
niebieskim, jest większy niż on. **12** A od dni Jana Chrzciciela
aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i gwałtownicy je
zdobywają. **13** Bo wszyscy Prorocy i Prawo prorokowali aż do
Jana. **14** A jeśli chcecie [to] przyjąć, on jest Eliaszem, który miał
przyjść. **15** Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **16** Ale do
kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które
siedzą na rynku i wołają na swoich towarzyszy: **17** Graliśmy
wam na flecie, a nie tańczyliście; śpiewaliśmy pieśni żałobne, a
nie płakaliście. **18** Przyszedł bowiem Jan, nie jadł i nie pił, a
mówią: Ma demona. **19** Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc,
a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników.
Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez swoje dzieci. **20**
Wtedy zaczął ganić miasta, w których działo się najwięcej jego
cudów, że nie pokutowały, [mówiąc]: **21** Biada tobie, Korozain!
Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy
się te cuda, które się w was dokonały, dawno by w worze i
popiele pokutowały. **22** Ale mówię wam: Lżej będzie Tyrowi
i Sydonowi w dniu sądu niż wam. **23** A ty, Kafarnaum, które
jesteś wywyższone aż do nieba, aż do piekła będziesz strącone.
Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały,
przetrwałaby aż do dziś. **(Hadēs g86)** **24** Ale mówię wam: Lżej
będzie ziemi Sodomy w dzień sądu niż tobie. **25** W tym czasie
Jezus powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że
zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je
niemowlętom. **26** Tak, Ojcze, gdyż tak się tobie upodobało. **27**
Wszystko zostało mi dane od mego Ojca i nikt nie zna Syna,
tylko Ojciec, ani nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn
zechce objawić. **28** Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście
spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek. **29** Weźcie
na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i
pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz.
30 Moje jarzmo bowiem jest przyjemne, a moje brzemię lekkie.

12 W tym czasie Jezus przechodził w szabat wśród zbóż,
a jego uczniowie byli głodni i zaczęli zrywać kłosy, i
jeść. **2** Kiedy faryzeusze to zobaczyli, powiedzieli mu: Oto twoi
uczniowie robią to, czego nie wolno robić w szabat. **3** A on
im powiedział: Czy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy był
głodny, on i ci, którzy z nim byli? **4** Jak wszedł do domu Bożego
i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani
tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom? **5** Albo czy nie
czytaliście w prawie, że w szabat kapłani w świątyni naruszają
szabat, a są bez winy? **6** Ale mówię wam, że tu jest [ktoś]
większy niż świątynia. **7** A gdybyście wiedzieli, co to znaczy:
Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych. **8**
Syn Człowieczy bowiem jest też Panem szabatu. **9** I odszedłszy
stamtąd, wszedł do ich synagogi. **10** A był tam człowiek, który
miał uschłą rękę. I chcąc go oskarżyć, zapytali: Czy wolno
uzdrawiać w szabat? **11** A on im odpowiedział: Któż z was,
mając jedną owcę, która w szabat wpadłaby do dołu, nie chwyci
jej i nie wyciągnie? **12** A o ileż ważniejszy jest człowiek niż owca!
Tak więc wolno w szabat dobrze czynić. **13** Wtedy powiedział
do tego człowieka: Wyciągnij rękę. On ją wyciągnął i znowu
stała się zdrowa jak i druga. **14** A faryzeusze, wyszedłszy,
naradzali się przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić. **15**
Lecz Jezus, poznawszy to, odszedł stamtąd. Poszło za nim

mnóstwo ludzi, a on uzdrowił ich wszystkich. **16** I przykazał
im, aby go nie ujawniali; **17** Żeby się wypełniło, co zostało
powiedziane przez proroka Izajasza, który powiedział: **18** Oto
mój sługa, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym moja
dusza ma upodobanie. Złożę na nim mojego Ducha, a on ogłosi
sąd narodom. **19** Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie
usłyszy na ulicach jego głosu. **20** Trzciny nadłamanej nie złamie,
a knota tlącego się nie zagasi, dopóki nie doprowadzi sądu
do zwycięstwa. **21** A w jego imieniu narody będą pokładać
nadzieję. **22** Wtedy przyprowadzono do niego opętanego, który
był ślepy i niemy. I uzdrowił go tak, że ten ślepy i niemy mówił i
widział. **23** A wszyscy ludzie, zdumieni, mówili: Czyż to nie jest
syn Dawida? **24** Ale faryzeusze, usłyszawszy to, powiedzieli:
On nie wypędza demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba,
władcę demonów. **25** Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział
im: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje i żadne
miasto albo dom podzielony wewnętrznie nie przetrwa. **26** A jeśli
szatan wypędza szatana, jest podzielony wewnętrznie. Jakże
więc przetrwa jego królestwo? **27** Jeśli ja przez Belzebuba
wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie?
Dlatego oni będą waszymi sędziami. **28** A jeśli ja wypędzam
demony Duchem Bożym, to przyszło do was królestwo Boże.
29 Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i zagrabić
jego własność, jeśli najpierw nie zwiąże mocarza? Dopiero
wtedy ograbi jego dom. **30** Kto nie jest ze mną, jest przeciwko
mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. **31** Dlatego mówię
wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom przebaczone,
ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi [Świętemu] nie będzie
ludziom przebaczone. **32** I ktokolwiek powie słowo przeciwko
Synowi Człowieczemu, będzie mu przebaczone, ale kto mówi
przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu przebaczone
ani w tym świecie, ani w przyszłym. **(aiōn g165)** **33** Sprawcie,
aby drzewo było dobre i jego owoc dobry, albo sprawcie, aby
drzewo było złe i jego owoc zły. Po owocu bowiem poznaje
się drzewo. **34** Plemię żmijowe! Jakże możecie mówić dobre
rzeczy, będąc złymi? Gdyż z obfitości serca mówią usta. **35**
Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbca serca dobre
[rzeczy], a zły człowiek wydobywa ze złego skarbca złe [rzeczy].
36 Ale mówię wam, że z każdego bezużytecznego słowa,
które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. **37**
Bo na podstawie twoich słów będziesz usprawiedliwiony i na
podstawie twoich słów będziesz potępiony. **38** Wtedy niektórzy z
uczonych w Piśmie i z faryzeuszy odpowiedzieli: Nauczycielu,
chcemy widzieć znak od ciebie. **39** A on odpowiedział im:
Pokolenie złe i cudzołożne żąda znaku, ale żaden znak nie
będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza. **40** Jak bowiem
Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn
Człowieczy będzie w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. **41**
Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je,
ponieważ pokutowali wskutek głoszenia Jonasza, a oto tu [ktoś]
więcej niż Jonasz. **42** Królowa z Południa stanie na sądzie z
tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi, aby
słuchać mądrości Salomona, a oto tu [ktoś] więcej niż Salomon.
43 Kiedy nieczysty duch wychodzi z człowieka, przechadza
się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, ale nie
znajduje. **44** Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, z którego
wyszedłem. A przyszedłszy, zastaje [go] pustym, zamiecionym i
przyozdobionym. **45** Wówczas idzie i bierze ze sobą siedem
innych duchów gorszych niż on sam i wszedłszy, mieszkają tam.
I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy.
Tak będzie i z tym złym pokoleniem. **46** A gdy on jeszcze mówił
do ludzi, jego matka i bracia stanęli przed domem, chcąc z
nim rozmawiać. **47** I powiedział mu ktoś: Oto twoja matka i
twoi bracia stoją przed domem, chcąc z tobą mówić. **48** Lecz
on odpowiedział temu, który mu to oznajmił: Któż jest moją
matką i kto to są moi bracia? **49** A wyciągnąwszy rękę ku
swoim uczniom, powiedział: Oto moja matka i moi bracia! **50**
Kto bowiem wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie, ten
jest moim bratem i siostrą, i matką.

13 A tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad [brzegiem]
morza. **2** I zebrały się wokół niego wielkie tłumy, dlatego
wszedł do łodzi i usiadł, a wszyscy ludzie stali na brzegu. **3**
I mówił do nich wiele w przypowieściach. I powiedział: Oto
siewca wyszedł siać. **4** A gdy siał, niektóre [ziarna] padły
przy drodze, przyleciały ptaki i wydziobały je. **5** Inne padły na
[miejsca] skaliste, gdzie nie miały wiele ziemi. Zaraz wzeszły, bo
ziemia nie była głęboka. **6** Lecz gdy wzeszło słońce, zostały
spalone, a ponieważ nie miały korzenia, uschły. **7** Inne padły
między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je. **8** Inne zaś
padły na dobrą ziemię i wydały plon, jedne stokrotny, inne
sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne trzydziestokrotny. **9** Kto ma
uszy do słuchania, niech słucha. **10** Wtedy uczniowie podeszli i
zapytali go: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach? **11** A
on odpowiedział im: Wam dano poznać tajemnice królestwa
niebieskiego, ale im nie jest dane. **12** Kto bowiem ma, temu
będzie dodane i będzie miał w obfitości, ale kto nie ma, zostanie
mu zabrane nawet to, co ma. **13** Dlatego mówię do nich w
przypowieściach, bo patrzą, a nie widzą, i słuchają, a nie
słyszą ani nie rozumieją. **14** I spełnia się na nich proroctwo
Izajasza, które mówi: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie
zrozumiecie i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie.
15 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli
swe oczy, żeby przypadkiem oczami nie widzieli ani uszami
[nie] słyszeli, a sercem [nie] zrozumieli i [nie] nawrócili się, i
żebym ich [nie] uzdrowił. **16** Ale błogosławione wasze oczy, bo
widzą, i wasze uszy, bo słyszą. **17** Bo zaprawdę powiadam
wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć [to], co
[wy] widzicie, ale nie zobaczyli, i słyszeć [to], co [wy] słyszycie,
ale nie usłyszeli. **18** Wysłuchajcie więc przypowieści o siewcy.
19 Gdy ktoś słucha słowa o królestwie, a nie rozumie, przychodzi
zły i porywa to, co zostało zasiane w jego sercu. To jest ten
posiany przy drodze. **20** A posiany na [miejscach] skalistych to
ten, który słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje.
21 Nie ma jednak w sobie korzenia, lecz trwa do czasu. Gdy
bowiem przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa,
zaraz się gorszy. **22** A posiany między ciernie to ten, który słucha
słowa, ale troski tego świata i ułuda bogactwa zagłuszają słowo
i staje się [on] bezowocny. **(aiōn g165)** **23** A posiany na dobrej
ziemi to ten, który słucha słowa i rozumie je. On też wydaje

plon: jeden stokrotny, inny sześćdziesięciokrotny, a jeszcze
inny trzydziestokrotny. 24 Podał im [też] inną przypowieść:
Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który zasiał
dobre ziarno na swoim polu. 25 Lecz gdy ludzie spali, przyszedł
jego nieprzyjaciel, nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł. 26
A gdy zboże urosło i wydało plon, wtedy ukazał się też kąkol.
27 Wówczas słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie,
czy nie posiałeś na swoim polu dobrego ziarna? Skąd więc
ten kąkol? 28 A on im odpowiedział: Nieprzyjaciel to zrobił. I
zapytali go słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i zebrali go? 29
Lecz on odpowiedział: Nie, żebyście przypadkiem, zbierając
kąkol, nie wykorzenili razem z nim [i] pszenicy. 30 Pozwólcie
obydwu razem rosnąć aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem
żniwiarzom: Zbierzcie najpierw kąkol i zwiążcie go w snopki na
spalenie, pszenicę zaś zgromadźcie w moim spichlerzu. 31
Podał im [też] inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne
jest do ziarna gorczycy, które człowiek, wziąwszy, zasiał na
swoim polu. 32 Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, ale
kiedy wyrośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn i staje się
drzewem, tak że ptaki niebieskie przylatują i gnieżdżą się w
jego gałęziach. 33 Opowiedział im [jeszcze] inną przypowieść:
Królestwo niebieskie podobne jest do zakwasu, który kobieta
wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.
34 To wszystko mówił Jezus do tłumu w przypowieściach, a
bez przypowieści nic do nich nie mówił; 35 Aby się wypełniło,
co zostało powiedziane przez proroka: Otworzę moje usta w
przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.
36 Wtedy Jezus odprawił tłum i przyszedł do domu. Podeszli
do niego jego uczniowie i mówili: Wyjaśnij nam przypowieść
o kąkolu na polu. 37 A on odpowiedział im: Tym, który sieje
dobre ziarno, jest Syn Człowieczy. 38 Polem jest świat, dobrym
ziarnem są synowie królestwa, kąkolem zaś są synowie złego.
39 Nieprzyjacielem, który go posiał, jest diabeł, żniwem jest
koniec świata, a żniwiarzami są aniołowie. (aiōn g165) 40 Jak
więc zbiera się kąkol i spala w ogniu, tak będzie przy końcu tego
świata. (aiōn g165) 41 Syn Człowieczy pośle swoich aniołów, a
oni zbiorą z jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy
popełniają nieprawość; 42 I wrzucą ich do pieca ognistego.
Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 43 Wtedy sprawiedliwi
będą jaśnieć jak słońce w królestwie swego Ojca. Kto ma uszy
do słuchania, niech słucha. 44 Ponownie królestwo niebieskie
jest podobne do skarbu ukrytego w polu, który człowiek znalazł
i ukrył. Uradowany nim poszedł, sprzedał wszystko, co miał,
i kupił to pole. 45 Królestwo niebieskie podobne jest też do
kupca, który szukał pięknych pereł. 46 A znalazłszy jedną
bardzo cenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i
kupił ją. 47 Królestwo niebieskie podobne jest również do sieci
zarzuconej w morze i zagarniającej [ryby] wszelkiego rodzaju.
48 Gdy się napełniła, [rybacy] wyciągnęli ją na brzeg, a usiadłszy,
dobre [ryby] wybrali do naczyń, a złe wyrzucili. 49 Tak będzie
przy końcu świata: wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród
sprawiedliwych; (aiōn g165) 50 I wrzucą ich do pieca ognistego.
Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 51 Jezus ich zapytał:
Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie.
52 A on powiedział do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie,
[który jest] pouczony o królestwie niebieskim, podobny jest do
gospodarza, który wydobywa ze swego skarbca nowe i stare
rzeczy. 53 Kiedy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł
stamtąd. 54 A przyszedłszy w swoje rodzinne strony, nauczał
ludzi w ich synagodze, tak że się bardzo zdumiewali i mówili:
Skąd on ma tę mądrość i moc? 55 Czyż to nie jest syn cieśli?
Czyż jego matce nie jest na imię Maria, a jego bracia [to] Jakub,
Józef, Szymon i Juda? 56 A jego siostry, czyż wszystkie nie
są wśród nas? Skąd więc on ma to wszystko? 57 I byli nim
zgorszeni. Lecz Jezus powiedział do nich: Nigdzie nie jest
prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu. 58 I
nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

14 W tym czasie tetrarcha Herod usłyszał wieść o Jezusie.
2 I powiedział swoim sługom: To jest Jan Chrzciciel. On
zmartwychwstał i dlatego cuda dokonują się przez niego. 3
Herod bowiem schwytał Jana, związał go i wtrącił do więzienia
z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa. 4 Bo Jan
mówił mu: Nie wolno ci jej mieć. 5 I chciał go zabić, ale bał
się ludu, bo uważano go za proroka. 6 A gdy obchodzono
dzień urodzin Heroda, córka Herodiady tańczyła wśród [gości]
i spodobała się Herodowi. 7 Dlatego pod przysięgą obiecał
jej dać, o cokolwiek poprosi. 8 A ona, namówiona przedtem
przez swoją matkę, powiedziała: Daj mi tu na misie głowę
Jana Chrzciciela. 9 I zasmucił się król, ale ze względu na
przysięgę i współbiesiadników kazał [jej] dać. 10 A posławszy
[kata], ściął Jana w więzieniu. 11 I przyniesiono jego głowę
na misie, i dano dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce.
12 Potem przyszli jego uczniowie, zabrali ciało i pogrzebali
je, a poszedłszy, powiedzieli [o tym] Jezusowi. 13 A Jezus,
usłyszawszy to, oddalił się stamtąd łodzią na miejsce odludne,
[żeby być] na osobności. Kiedy ludzie o tym usłyszeli, pieszo
poszli za nim z miast. 14 Gdy Jezus wyszedł [z łodzi], zobaczył
wielki tłum, ulitował się nad nimi i uzdrawiał ich chorych. 15 A gdy
nastał wieczór, podeszli do niego jego uczniowie i powiedzieli:
Miejsce to jest puste, a pora już późna. Odpraw tych ludzi, aby
poszli do wiosek i kupili sobie żywności. 16 Lecz Jezus im
odpowiedział: Nie muszą odchodzić, wy dajcie im jeść. 17 A
oni mu powiedzieli: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i
dwóch ryb. 18 On powiedział: Przynieście mi je tutaj. 19 Wtedy
nakazał ludziom usiąść na trawie, wziął te pięć chlebów i dwie
ryby, a spojrzawszy w niebo, pobłogosławił i łamiąc chleby,
dawał uczniom, a uczniowie ludziom. 20 I jedli wszyscy do syta.
I zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy.
21 A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie
licząc kobiet i dzieci. 22 Zaraz też Jezus przymusił swoich
uczniów, aby wsiedli do łodzi i wyprzedzili go na drugi brzeg, a
on tymczasem odprawi tłumy. 23 A odprawiwszy je, wszedł
sam na górę, aby się modlić. A gdy nastał wieczór, [nadal]
był tam sam. 24 Łódź tymczasem była już na środku morza,
miotana przez fale, bo wiatr był przeciwny. 25 Lecz o czwartej
straży nocnej przyszedł do nich Jezus, idąc po morzu. 26 A
uczniowie, gdy ujrzeli go idącego po morzu, przerazili się i
powiedzieli: [To] zjawa! I krzyknęli ze strachu. 27 Ale Jezus
zaraz do nich powiedział: Ufajcie, [to] ja jestem! Nie bójcie się!

28 Piotr odezwał się do niego: Panie, jeśli to jesteś ty, każ mi
przyjść do siebie po wodzie. 29 A on powiedział: Przyjdź! I Piotr,
wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa.
30 Lecz widząc gwałtowny wiatr, zląkł się, a gdy zaczął tonąć,
krzyknął: Panie, ratuj mnie! 31 Jezus natychmiast wyciągnął
rękę, uchwycił go i powiedział: Człowieku małej wiary, dlaczego
zwątpiłeś? 32 A gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. 33 Ci
zaś, którzy byli w łodzi, podeszli i oddali mu pokłon, mówiąc:
Naprawdę jesteś Synem Bożym. 34 I przeprawiwszy się, przybyli
do ziemi Genezaret. 35 A ludzie z tamtych okolic, poznawszy
go, rozesłali [wiadomość] po całej okolicy i przyniesiono do
niego wszystkich chorych. 36 I prosili go, aby mogli dotknąć
tylko brzegu jego szaty, a ci, którzy dotknęli, zostali uzdrowieni.

15 Wtedy z Jerozolimy przyszli do Jezusa uczeni w Piśmie
i faryzeusze i zapytali: 2 Czemu twoi uczniowie postępują
wbrew tradycji starszych? Nie myją bowiem rąk przed jedzeniem
chleba. 3 A on odpowiedział im: Czemu i wy postępujecie
wbrew przykazaniu Bożemu dla waszej tradycji? 4 Bóg bowiem
nakazał: Czcij swego ojca i matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu
albo matce, niech poniesie śmierć. 5 Ale wy mówicie: Kto
by powiedział ojcu albo matce: To, co powinieneś otrzymać
ode mnie jako pomoc, jest darem [ofiarnym]; 6 I nie uczciłby
swego ojca ani matki, [będzie bez winy]. I tak unieważniliście
przykazanie Boże przez waszą tradycję. 7 Obłudnicy, dobrze
prorokował o was Izajasz: 8 Lud ten przybliża się do mnie
swymi ustami i czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode
mnie. 9 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, [które] są
przykazaniami ludzkimi. 10 Potem przywołał do siebie tłum i
powiedział: Słuchajcie i zrozumiejcie. 11 Nie to, co wchodzi do
ust, kala człowieka, ale co z ust wychodzi, to kala człowieka. 12
Wtedy podeszli jego uczniowie i powiedzieli do niego: Wiesz,
że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli te słowa? 13 A on
odpowiedział: Każda roślina, której nie zasadził mój Ojciec
niebieski, będzie wykorzeniona. 14 Zostawcie ich! To są ślepi
przewodnicy ślepych, a jeśli ślepy prowadzi ślepego, obaj w dół
wpadną. 15 Wtedy Piotr powiedział do niego: Wyjaśnij nam tę
przypowieść. 16 Jezus odpowiedział: Wy też jeszcze jesteście
niepojętni? 17 Jeszcze nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi
do ust, idzie do żołądka i zostaje wydalone do ustępu? 18 Ale
to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca i to kala człowieka. 19
Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa,
nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. 20 To
właśnie kala człowieka. Lecz jedzenie nieumytymi rękami nie
kala człowieka. 21 Potem Jezus odszedł stamtąd i udał się w
okolice Tyru i Sydonu. 22 A oto kobieta kananejska, wyszedłszy
z tamtych okolic, wołała do niego: Zmiłuj się nade mną, Panie,
Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez demona.
23 On jednak nie odpowiedział jej ani słowa. Wówczas jego
uczniowie podeszli i prosili go: Odpraw ją, bo woła za nami. 24
A on odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z
domu Izraela. 25 Lecz ona podeszła i oddała mu pokłon, mówiąc:
Panie, pomóż mi! 26 On jednak odpowiedział: Niedobrze jest
brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. 27 A ona powiedziała:
Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze
stołu ich panów. 28 Wtedy Jezus jej odpowiedział: O kobieto,
wielka jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz. I od
tej chwili jej córka była zdrowa. 29 A Jezus odszedł stamtąd i
przyszedł nad Morze Galilejskie. Wszedł na górę i tam usiadł.
30 I przyszły do niego wielkie tłumy, mając ze sobą chromych,
ślepych, niemych, ułomnych oraz wielu innych. Położyli ich u
nóg Jezusa, a on ich uzdrowił; 31 Tak że tłumy dziwiły się,
widząc, że niemi mówią, ułomni są uzdrowieni, chromi chodzą,
a ślepi widzą. I wielbili Boga Izraela. 32 Lecz Jezus przywołał
swoich uczniów i powiedział: Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni
przy mnie trwają i nie mają co jeść. Nie chcę ich odprawić
głodnych, aby przypadkiem nie zasłabli w drodze. 33 Wtedy
jego uczniowie powiedzieli mu: Skąd na tej pustyni weźmiemy
tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludzi? 34 Zapytał ich
Jezus: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem i kilka
rybek. 35 I nakazał ludziom usiąść na ziemi. 36 Potem wziął te
siedem chlebów i ryby, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim
uczniom, a uczniowie ludziom. 37 I jedli wszyscy do syta, a z
pozostałych kawałków zebrali siedem pełnych koszy. 38 Tych
zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet
i dzieci. 39 A gdy odprawił ludzi, wsiadł do łodzi i przybył w
okolice Magdali.

16 Podeszli faryzeusze i saduceusze i wystawiając go na
próbę, prosili, aby pokazał im znak z nieba. 2 A on im
odpowiedział: Gdy nastaje wieczór, mówicie: [Będzie] pogoda,
bo niebo się czerwieni. 3 Rano zaś: Dziś [będzie] niepogoda,
bo niebo się czerwieni i jest zachmurzone. Obłudnicy, wygląd
nieba umiecie rozpoznać, a znaków tych czasów nie możecie?
4 Pokolenie złe i cudzołożne żąda znaku, ale [żaden] znak nie
będzie mu dany oprócz znaku proroka Jonasza. I opuściwszy
ich, odszedł. 5 A gdy jego uczniowie przeprawili się na drugą
stronę [morza], zapomnieli wziąć chleba. 6 I powiedział im Jezus:
Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i saduceuszy.
7 A oni rozmawiali między sobą: Nie wzięliśmy chleba. 8
Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Ludzie małej wiary,
czemu rozmawiacie między sobą o tym, że nie wzięliście
chleba? 9 Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu
chlebów i pięciu tysięcy [ludzi] oraz ile koszy zebraliście? 10
Ani tych siedmiu chlebów i czterech tysięcy [ludzi] oraz ile
koszy zebraliście? 11 Jak to jest, że nie rozumiecie, iż nie
o chlebie wam powiedziałem, [mówiąc], abyście się strzegli
zakwasu faryzeuszy i saduceuszy? 12 Wtedy zrozumieli, że
nie mówił, aby się strzegli zakwasu chlebowego, ale nauki
faryzeuszy i saduceuszy. 13 A gdy Jezus przyszedł w okolice
Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów: Za kogo mnie, Syna
Człowieczego, uważają ludzie? 14 A oni odpowiedzieli: Jedni za
Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza
albo za jednego z proroków. 15 I zapytał ich: A wy za kogo mnie
uważacie? 16 Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem,
Synem Boga żywego. 17 Wtedy Jezus powiedział do niego:
Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie objawiły
ci [tego] ciało i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebie. 18 Ja
ci też mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój
kościół, a bramy piekła go nie przemogą. (Hadēs g86) 19 I tobie
dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na
ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na

ziemi, będzie rozwiązane [i] w niebie. 20 Wtedy przykazał swoim
uczniom, aby nikomu nie mówili, że on, Jezus, jest Chrystusem.
21 I odtąd zaczął Jezus tłumaczyć swoim uczniom, że musi
iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych, od naczelnych
kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia
zmartwychwstać. 22 A Piotr, wziąwszy go [na bok], zaczął go
strofować, mówiąc: Zmiłuj się nad sobą, Panie! Nie przyjdzie
to na ciebie. 23 Lecz on odwrócił się i powiedział do Piotra:
Odejdź ode mnie, szatanie! Jesteś dla mnie zgorszeniem, bo
nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie. 24 Wtedy Jezus
powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną,
niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za
mną. 25 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci
swoje życie z mojego powodu, znajdzie je. 26 Cóż pomoże
człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy
poniósł szkodę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?
27 Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swego Ojca ze
swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego uczynków.
28 Zaprawdę powiadam wam: Są wśród stojących tutaj tacy,
którzy nie zakosztują śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego
przychodzącego w swoim królestwie.

17 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra, Jakuba i Jana,
jego brata, i wprowadził ich na wysoką górę, [żeby byli] na
osobności. 2 I został przemieniony przed nimi: jego oblicze
zajaśniało jak słońce, a jego szaty stały się białe jak światło. 3 A
oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali.
4 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Panie, dobrze nam tu
być. Jeśli chcesz, postawimy tu trzy namioty: jeden dla ciebie,
jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. 5 Kiedy on jeszcze
mówił, oto jasny obłok zacienił ich, a z obłoku rozległ się głos:
To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie, jego
słuchajcie. 6 Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo
się bali. 7 Wtedy Jezus podszedł, dotknął ich i powiedział:
Wstańcie, nie bójcie się. 8 Oni zaś, podniósłszy oczy, nikogo
nie widzieli, tylko samego Jezusa. 9 A gdy schodzili z góry,
Jezus im przykazał: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn
Człowieczy zmartwychwstanie. 10 I pytali go jego uczniowie:
Dlaczego więc uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść
Eliasz? 11 A Jezus im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie
Eliasz i wszystko odnowi. 12 Lecz mówię wam, że Eliasz już
przyszedł, jednak nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak
i Syn Człowieczy dozna od nich cierpień. 13 Wtedy uczniowie
zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu. 14 A gdy przyszli do
tłumu, podszedł do niego [pewien] człowiek, upadł przed nim na
kolana; 15 I powiedział: Panie, zmiłuj się nad moim synem, bo
jest obłąkanym i bardzo cierpi. Często bowiem wpada w ogień i
często w wodę. 16 Przyprowadziłem go do twoich uczniów, ale
nie mogli go uzdrowić. 17 A Jezus odpowiedział: O pokolenie
bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami? Jak długo
mam was znosić? Przyprowadźcie mi go tutaj. 18 I zgromił
Jezus tego demona, i wyszedł z niego. Od tej chwili chłopiec był
zdrowy. 19 Wtedy uczniowie, podszedłszy do Jezusa, zapytali
go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić? 20 A
Jezus im odpowiedział: Z powodu waszej niewiary. Zaprawdę
bowiem powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno
gorczycy, powiecie tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce,
a przeniesie się. I nic nie będzie dla was niemożliwe. 21 Lecz
ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i
post. 22 A gdy przebywali w Galilei, Jezus powiedział do nich:
Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce ludzi; 23 I zabiją go,
ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I bardzo się zasmucili.
24 A gdy przyszli do Kafarnaum, podeszli do Piotra poborcy
podatku i zapytali: Czy wasz nauczyciel nie płaci podatku? 25
On odpowiedział: Płaci. A gdy wchodził do domu, uprzedził go
Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie
ziemscy pobierają cło albo podatek? Od swoich synów czy od
obcych? 26 Piotr mu odpowiedział: Od obcych. I powiedział
mu Jezus: A więc synowie są wolni. 27 Ale żebyśmy ich nie
zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, weź pierwszą złowioną
rybę i otwórz jej pyszczek, a znajdziesz statera. Weź go i daj im
za mnie i za siebie.

18 W tym czasie podeszli do Jezusa uczniowie, pytając:
Kto jest największy w królestwie niebieskim? 2 A Jezus,
zawoławszy dziecko, postawił je pośród nich; 3 I powiedział:
Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie
się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. 4
Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w
królestwie niebieskim. 5 A kto przyjmie jedno takie dziecko w
moje imię, mnie przyjmuje. 6 Kto zaś zgorszy jednego z tych
małych, którzy we mnie wierzą, lepiej byłoby dla niego, gdyby
zawieszono mu u szyi kamień młyński i utopiono go w morskiej
głębinie. 7 Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą bowiem
przyjść zgorszenia, ale biada temu człowiekowi, przez którego
przychodzi zgorszenie! 8 Dlatego jeśli twoja ręka albo noga jest
ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest
dla ciebie wejść do życia chromym albo ułomnym, niż mając
dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym do ognia wiecznego.
(aiōnios g166) 9 A jeśli twoje oko jest ci powodem upadku,
wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim
wejść do życia, niż mając dwoje oczu, być wrzuconym do
ognia piekielnego. **(Geenna g1067)** 10 Uważajcie, abyście nie
gardzili żadnym z tych małych. Mówię wam bowiem, że ich
aniołowie w niebie zawsze patrzą na oblicze mojego Ojca,
który jest w niebie. 11 Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby
zbawić to, co zginęło. 12 Jak wam się wydaje? Gdyby jakiś
człowiek miał sto owiec, a jedna z nich zabłąkałaby się, czyż
nie zostawi tych dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie
w góry szukać zabłąkanej? 13 A jeśli uda mu się ją znaleźć,
zaprawdę powiadam wam, że cieszy się z niej bardziej niż z tych
dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały. 14 Tak
też nie jest wolą waszego Ojca, który jest w niebie, aby zginął
jeden z tych małych. 15 Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie,
idź, strofuj go sam na sam. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś twego
brata. 16 Jeśli zaś cię nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego
albo dwóch, aby na podstawie zeznania dwóch albo trzech
świadków oparte było każde słowo. 17 Jeśli ich nie usłucha,
powiedz kościołowi. A jeśli kościoła nie usłucha, niech będzie
dla ciebie jak poganin i celnik. 18 Zaprawdę powiadam wam:
Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie. A
cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. 19

Mówię wam też: Jeśli dwaj z was na ziemi będą zgodnie prosić
o cokolwiek, otrzymają to od mego Ojca, który jest w niebie. 20
Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w moje imię, tam
jestem pośród nich. 21 Wtedy Piotr podszedł do niego i zapytał:
Panie, ile razy mam przebaczyć mojemu bratu, gdy zgrzeszy
przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? 22 I odpowiedział mu
Jezus: Nie mówię ci, że aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt
siedem razy. 23 Dlatego królestwo niebieskie podobne jest do
króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. 24 A gdy
zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, [który] był
mu winien dziesięć tysięcy talentów. 25 A ponieważ nie miał
[z czego] oddać, jego pan kazał go sprzedać wraz z żoną,
dziećmi i wszystkim, co miał, i spłacić [dług]. 26 Wtedy sługa
upadł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, okaż mi cierpliwość, a
wszystko ci oddam. 27 Pan tego sługi, ulitowawszy się [nad
nim], uwolnił go i darował mu dług. 28 Lecz gdy ten sługa
wyszedł, spotkał jednego ze swoich współsług, który był mu
winien sto groszy. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj,
coś winien! 29 Wtedy jego współsługa upadł mu do nóg i prosił
go: Okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam. 30 On jednak nie
chciał, ale poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda
długu. 31 A jego współsłudzy, widząc, co się stało, zasmucili
się bardzo i poszedłszy, oznajmili swemu panu wszystko, co
zaszło. 32 Wtedy jego pan wezwał go i powiedział: Zły sługo,
darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. 33 Czyż i ty
nie powinieneś był zmiłować się nad swoim współsługą, jak ja
zmiłowałem się nad tobą? 34 I jego pan, rozgniewany, wydał
go katom, dopóki nie odda wszystkiego, co był mu winien. 35
Tak i wam uczyni mój Ojciec niebieski, jeśli każdy z was nie
przebaczy z serca swemu bratu jego przewinień.

19 A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i
przybył na pogranicze Judei za Jordan. 2 I poszły za
nim wielkie tłumy, a on ich tam uzdrowił. 3 Wtedy przyszli do
niego faryzeusze, wystawiając go na próbę i pytając: Czy wolno
człowiekowi oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? 4 A
on im odpowiedział: Nie czytaliście, że ten, który stworzył [ich]
na początku, uczynił ich mężczyzną i kobietą? 5 I powiedział:
Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i połączy się ze swoją
żoną, i będą dwoje jednym ciałem. 6 A tak już nie są dwoje, ale
jedno ciało. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. 7
Zapytali go: Dlaczego więc Mojżesz nakazał dać list rozwodowy
i oddalić ją? 8 Odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości
waszego serca Mojżesz pozwolił wam oddalić wasze żony, ale
od początku tak nie było. 9 Lecz ja wam mówię: Kto oddala
swoją żonę – z wyjątkiem przypadku nierządu – i żeni się z inną,
cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży. 10 Powiedzieli
mu jego uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa mężczyzny z [jego]
żoną, to lepiej się nie żenić. 11 A on im powiedział: Nie wszyscy
to pojmują, ale [tylko ci], którym to jest dane. 12 Są bowiem
eunuchowie, którzy tacy wyszli z łona matki; są też eunuchowie,
których ludzie takimi uczynili; są również eunuchowie, którzy
się sami takimi uczynili dla królestwa niebieskiego. Kto może
pojąć, niech pojmuje. 13 Wtedy przyniesiono mu dzieci, aby
położył na nie ręce i pomodlił się, ale uczniowie ich gromili. 14
Lecz Jezus powiedział: Zostawcie dzieci i nie zabraniajcie im
przychodzić do mnie, bo do takich należy królestwo niebieskie.
15 Położył na nie ręce i odszedł stamtąd. 16 A oto pewien
człowiek podszedł i zapytał go: Nauczycielu dobry, co dobrego
mam czynić, aby mieć życie wieczne? **(aiōnios g166)** 17 Lecz
on mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt
nie jest dobry, tylko jeden – Bóg. A jeśli chcesz wejść do
życia, przestrzegaj przykazań. 18 I zapytał go: Których? Jezus
odpowiedział: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie
będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa;
19 Czcij swego ojca i matkę oraz będziesz miłował swego
bliźniego jak samego siebie. 20 Powiedział mu młodzieniec:
Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. Czego
mi jeszcze brakuje? 21 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz
być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a
będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną.
22 Kiedy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł smutny, miał
bowiem wiele dóbr. 23 Wtedy Jezus powiedział swoim uczniom:
Zaprawdę powiadam wam, że bogaty z trudnością wejdzie
do królestwa niebieskiego. 24 Mówię wam też: Łatwiej jest
wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść
do królestwa Bożego. 25 Gdy jego uczniowie [to] usłyszeli,
zdumieli się bardzo i pytali: Któż więc może być zbawiony?
26 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział im: U ludzi to
niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. 27 Wtedy
Piotr odezwał się do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i
poszliśmy za tobą. Cóż [za] to będziemy mieli? 28 A Jezus
im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że przy odrodzeniu,
gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, i wy,
którzy poszliście za mną, zasiądziecie na dwunastu tronach,
sądząc dwanaście pokoleń Izraela. 29 I każdy, kto opuści domy,
braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole dla mego
imienia, stokroć więcej otrzyma i odziedziczy życie wieczne.
(aiōnios g166) 30 A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich
pierwszymi.

20 Królestwo niebieskie bowiem podobne jest do gospodarza,
który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników
do swojej winnicy. 2 I umówił się z robotnikami na grosz za dzień
i posłał ich do winnicy. 3 A wyszedłszy około godziny trzeciej,
zobaczył innych, którzy stali bezczynnie na rynku; 4 I powiedział
do nich: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. I
poszli. 5 Około godziny szóstej i dziewiątej wyszedł znowu i
zrobił tak samo. 6 Potem wyszedł około godziny jedenastej i
znalazł innych, którzy stali bez zajęcia, i zapytał ich: Dlaczego tu
bezczynnie stoicie cały dzień? 7 Odpowiedzieli mu: Bo nikt
nas nie najął. I powiedział im: Idźcie i wy do winnicy, a co
będzie słuszne, otrzymacie. 8 A gdy nastał wieczór, pan winnicy
powiedział do swego zarządcy: Zwołaj robotników i wypłać im
należność, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych. 9 Kiedy
przyszli ci, którzy [byli najęci] około godziny jedenastej, każdy z
nich otrzymał po groszu. 10 Gdy przyszli pierwsi, sądzili, że
dostaną więcej, ale również każdy z nich otrzymał po groszu. 11
A otrzymawszy, szemrali przeciwko gospodarzowi; 12 Mówiąc:
Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami,

którzy znosiliśmy ciężar dnia i upał. 13 A on odpowiedział
jednemu z nich: Przyjacielu, nie robię ci krzywdy. Czyż nie
umówiłeś się ze mną na grosz? 14 Weź, co [jest] twoje, i odejdź.
Chcę bowiem temu ostatniemu dać tyle, co tobie. 15 Czyż z tym,
co moje, nie wolno mi robić, co chcę? Czy twoje oko jest złe
dlatego, że ja jestem dobry? 16 Tak to ostatni będą pierwszymi,
a pierwsi ostatnimi. Wielu bowiem jest wezwanych, ale mało
wybranych. 17 A gdy Jezus szedł do Jerozolimy, w drodze wziął
ze sobą na ubocze dwunastu uczniów i powiedział do nich: 18
Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany
naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie, a oni skażą go na
śmierć. 19 I wydadzą go poganom na pośmiewisko, ubiczowanie
i ukrzyżowanie, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. 20 Wtedy
podeszła do niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami,
oddając [mu] pokłon i prosząc go o coś. 21 A on ją zapytał:
Czego chcesz? Odpowiedziała mu: Powiedz, aby ci dwaj moi
synowie siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie
w twoim królestwie. 22 Ale Jezus odpowiedział: Nie wiecie,
o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja będę pił, i być
ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? Odpowiedzieli mu:
Możemy. 23 Wtedy im powiedział: Mój kielich będziecie pić i
chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni, ale nie
do mnie należy danie miejsca po mojej prawej i lewej stronie,
lecz [będzie dane tym], którym zostało przygotowane przez
mojego Ojca. 24 A gdy owych dziesięciu [to] usłyszało, oburzyli
się na tych dwóch braci. 25 Ale Jezus przywołał ich [do siebie]
i powiedział: Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi, a
ci, którzy [są] wielcy, sprawują swą władzę nad nimi. 26 Lecz
nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być
wielki, niech będzie waszym sługą. 27 I kto wśród was chce
być pierwszy, niech będzie waszym sługą. 28 Tak jak Syn
Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i
oddać swoje życie na okup za wielu. 29 A gdy wychodzili z
Jerycha, szedł za nim wielki tłum. 30 A oto dwaj ślepi, siedzący
przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali: Zmiłuj
się nad nami, Panie, Synu Dawida! 31 Tłum surowo nakazywał
im milczeć, lecz oni tym bardziej wołali: Zmiłuj się nad nami,
Panie, Synu Dawida! 32 Wtedy Jezus zatrzymał się, zawołał ich
i zapytał: Co chcecie, abym dla was zrobił? 33 Odpowiedzieli
mu: Panie, aby się otworzyły nasze oczy. 34 Wtedy Jezus
ulitował się [nad nimi], dotknął ich oczu, a natychmiast odzyskali
wzrok i poszli za nim.

21 A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage
na Górę Oliwną, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów;
2 Mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz
znajdziecie uwiązaną oślicę i oślątko z nią. Odwiążcie [je] i
przyprowadźcie do mnie. 3 A gdyby wam ktoś coś mówił,
powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści. 4 To wszystko
się stało, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez
proroka: 5 Powiedzcie córce Syjonu: Oto twój król przychodzi
do ciebie cichy, siedzący na ośle, na oślątku, źrebięciu oślicy. 6
Poszli więc uczniowie i uczynili tak, jak im nakazał Jezus. 7
Przyprowadzili oślicę i oślątko, położyli na nie swoje szaty i
posadzili go na nich. 8 A wielki tłum słał swoje szaty na drodze,
inni zaś obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze. 9 A tłumy,
które szły przed nim i za nim, wołały: Hosanna Synowi Dawida!
Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na
wysokościach! 10 Kiedy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się
całe miasto i pytano: Któż to jest? 11 A tłumy odpowiadały:
To jest Jezus, prorok z Nazaretu w Galilei. 12 Wtedy Jezus
wszedł do świątyni Boga i wypędził wszystkich sprzedających
i kupujących w świątyni; poprzewracał stoły wymieniających
pieniądze i stołki sprzedających gołębie. 13 I powiedział im:
Jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy,
a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. 14 Wtedy ślepi i
chromi podeszli do niego w świątyni, a on ich uzdrowił. 15 A
gdy naczelni kapłani i uczeni w Piśmie zobaczyli cuda, które
czynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida,
rozgniewali się. 16 I zapytali go: Słyszysz, co one mówią? A
Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Przez
usta niemowląt i ssących przygotowałeś [sobie] chwałę? 17 A
opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam przenocował.
18 A wracając rano do miasta, poczuł głód. 19 I widząc przy
drodze drzewo figowe, podszedł do niego, ale nie znalazł na
nim nic oprócz samych liści. I powiedział do niego: Niech się
już nigdy nie rodzi z ciebie owoc. I drzewo figowe natychmiast
uschło. **(aiōn g165)** 20 A gdy uczniowie to zobaczyli, dziwili się,
mówiąc: Jak szybko uschło to drzewo figowe! 21 Wtedy Jezus
im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli będziecie
mieć wiarę i nie zwątpicie, nie tylko to, [co się stało] z drzewem
figowym, uczynicie, ale jeśli i tej górze powiecie: Podnieś się i
rzuć się do morza, stanie się [tak]. 22 I wszystko, o cokolwiek
poprosicie w modlitwie, wierząc, otrzymacie. 23 A gdy przyszedł
do świątyni i nauczał, podeszli do niego naczelni kapłani i
starsi ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci tę
władzę? 24 A Jezus im odpowiedział: I ja was spytam o pewną
rzecz. Jeśli mi odpowiecie, i ja wam powiem, jakim prawem to
czynię. 25 Skąd pochodził chrzest Jana? Z nieba czy od ludzi?
A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że
z nieba, zapyta nas: Czemu więc mu nie uwierzyliście? 26
Jeśli zaś powiemy, że od ludzi – boimy się tłumu, bo wszyscy
uważają Jana za proroka. 27 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie
wiemy. On również im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim
prawem to czynię. 28 Jak wam się wydaje? [Pewien] człowiek
miał dwóch synów. Podszedł do pierwszego i powiedział: Synu,
idź, pracuj dziś w mojej winnicy. 29 Ale on odpowiedział:
Nie chcę. Lecz potem odczuł żal i poszedł. 30 Podszedł do
drugiego i powiedział to samo. On zaś odpowiedział: [Idę],
panie. Ale nie poszedł. 31 Który z tych dwóch wypełnił wolę
ojca? Odpowiedzieli mu: Ten pierwszy. Jezus im powiedział:
Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i nierządnice wchodzą
przed wami do królestwa Bożego. 32 Przyszedł bowiem do
was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale
celnicy i nierządnice mu uwierzyli. A wy, chociaż [to] widzieliście,
nie odczuliście żalu, aby mu uwierzyć. 33 Posłuchajcie innej
przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę.
Ogrodził ją płotem, wykopał w niej prasę, zbudował wieżę i
wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał. 34 A gdy nadszedł czas
[zbiorów], posłał swoje sługi do rolników, aby odebrali plony tej
[winnicy]. 35 Lecz rolnicy schwytali jego sługi, jednego pobili,

innego zabili, a jeszcze innego ukamienowali. 36 Wtedy posłał
inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, ale postąpili z nimi
tak samo. 37 W końcu posłał do nich swego syna, mówiąc:
Uszanują mego syna. 38 Lecz rolnicy, gdy zobaczyli syna,
mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a
posiądziemy jego dziedzictwo. 39 I schwytali go, wyrzucili z
winnicy i zabili. 40 Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi z
tymi rolnikami? 41 Odpowiedzieli mu: Złych srogo wytraci, a
winnicę wydzierżawi innym rolnikom, którzy będą mu oddawać
plony we właściwym czasie. 42 Powiedział im Jezus: Czy nigdy
nie czytaliście w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący,
stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i jest to cudowne
w naszych oczach? 43 Dlatego mówię wam: Królestwo Boże
zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego
owoce. 44 A kto upadnie na ten kamień, rozbije się, na kogo
zaś [on] upadnie, zmiażdży go. 45 Kiedy naczelni kapłani i
faryzeusze usłyszeli jego przypowieści, domyślili się, że o nich
mówił. 46 I chcieli go schwytać, ale bali się tłumów, ponieważ
uważały go za proroka.

22 A Jezus, odpowiadając, znowu mówił do nich w
przypowieściach tymi słowy: 2 Królestwo niebieskie
podobne jest do króla, który wyprawił wesele swemu synowi. 3
I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale
oni nie chcieli przyjść. 4 Ponownie posłał inne sługi, mówiąc:
Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę,
zabito moje woły i tuczne zwierzęta i wszystko jest gotowe.
Chodźcie na wesele. 5 Lecz oni zlekceważyli to i odeszli,
jeden na swoje pole, a inny do swego kupiectwa; 6 A inni
schwytali jego sługi, znieważyli [ich] i zabili. 7 Gdy król to
usłyszał, rozgniewał się, a posławszy swoje wojska, wytracił
tych morderców i spalił ich miasto. 8 Potem powiedział swoim
sługom: Wesele wprawdzie jest gotowe, lecz zaproszeni nie byli
godni. 9 Idźcie więc na rozstaje dróg i zaproście na wesele
wszystkich, których spotkacie. 10 Wtedy słudzy ci wyszli na
drogi i zgromadzili wszystkich, których spotkali, złych i dobrych.
I [sala] weselna napełniła się gośćmi. 11 A gdy król wszedł,
aby zobaczyć gości, ujrzał tam człowieka, który nie był ubrany
w strój weselny. 12 I zapytał go: Przyjacielu, jak tu wszedłeś,
nie mając stroju weselnego? A on zaniemówił. 13 Wtedy
król powiedział sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce, weźcie go
i wrzućcie do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i
zgrzytanie zębów. 14 Wielu jest bowiem wezwanych, lecz mało
wybranych. 15 Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak
by go usidlić w mowie. 16 I posłali do niego swoich uczniów
[wraz] z herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy,
że jesteś prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, i
nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę
ludzką. 17 Powiedz nam więc, jak ci się wydaje: Czy wolno
płacić podatek cesarzowi, czy nie? 18 Ale Jezus poznał ich
niegodziwość i powiedział: Czemu wystawiacie mnie na próbę,
obłudnicy? 19 Pokażcie mi monetę podatkową. I podali mu
grosz. 20 A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? 21
Odpowiedzieli mu: Cesarza. Wtedy powiedział im: Oddajcie
więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy
do Boga. 22 A gdy to usłyszeli, zdziwili się, zostawili go i odeszli.
23 Tego dnia przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie
ma zmartwychwstania, i pytali go: 24 Nauczycielu, Mojżesz
powiedział: Jeśli ktoś umrze, nie mając dzieci, to jego brat ma
ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu. 25
Było więc u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a nie
mając potomstwa, zostawił żonę swemu bratu. 26 Podobnie
drugi i trzeci, aż do siódmego. 27 A w końcu po wszystkich
umarła też ta kobieta. 28 Żoną którego z tych siedmiu będzie
więc przy zmartwychwstaniu? Gdyż wszyscy ją mieli [za żonę].
29 A Jezus im odpowiedział: Błądzicie, nie znając Pisma ani
mocy Boga. 30 Przy zmartwychwstaniu bowiem ani nie będą
się żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie Boga
w niebie. 31 A co do zmartwychwstania umarłych, czy nie
czytaliście, co wam zostało powiedziane przez Boga: 32 Ja
jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba?
Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. 33 A tłumy, słysząc
to, zdumiewały się jego nauką. 34 Lecz gdy faryzeusze usłyszeli,
że zamknął usta saduceuszom, zeszli się razem. 35 I jeden
z nich, znawca prawa, wystawiając go na próbę, spytał: 36
Nauczycielu, które przykazanie w prawie jest największe? 37 A
Jezus mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga,
całym swym sercem, całą swą duszą i całym swym umysłem.
38 To jest pierwsze i największe przykazanie. 39 A drugie jest do
niego podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego
siebie. 40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i
Prorocy. 41 A gdy faryzeusze byli zebrani, Jezus ich zapytał: 42
Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Odpowiedzieli mu:
Dawida. 43 I powiedział im: Jakże więc Dawid w Duchu nazywa
go Panem, mówiąc: 44 Powiedział Pan memu Panu: Siądź po
mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod
twoje stopy? 45 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże
może być jego synem? 46 I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani
słowa. Od tego też dnia nikt nie śmiał go więcej pytać.

23 Wtedy Jezus powiedział do tłumów i do swoich uczniów:
2 Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i
faryzeusze. 3 Czyńcie więc i przestrzegajcie wszystkiego,
co nakazują wam przestrzegać, ale według ich uczynków
nie postępujcie. Mówią bowiem, ale nie czynią. 4 Bo wiążą
brzemiona ciężkie i nie do uniesienia i kładą je na barki ludzi,
lecz sami nie chcą ich ruszyć nawet palcem. 5 A wszystkie swoje
uczynki spełniają, aby ludzie ich widzieli. Poszerzają swoje
filakterie i wydłużają frędzle swoich płaszczy. 6 Kochają też
pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach;
7 I pozdrowienia na rynkach, i aby ludzie nazywali ich: Rabbi,
Rabbi! 8 Ale wy nie nazywajcie się Rabbi. Jeden bowiem jest
wasz Mistrz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. 9 I nikogo
na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem. Jeden bowiem jest
wasz Ojciec, który jest w niebie. 10 Niech też was nie nazywają
mistrzami, gdyż jeden jest wasz Mistrz, Chrystus. 11 Ale kto z
was jest największy, będzie waszym sługą. 12 Kto się wywyższa,
będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. 13
Lecz biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo
zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Sami bowiem
tam nie wchodzicie ani wchodzącym nie pozwalacie wejść.

14 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo
pożeracie domy wdów i dla pozoru odprawiacie długie modlitwy.
Dlatego otrzymacie surowszy wyrok. 15 Biada wam, uczeni w
Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morza i lądy,
aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy się nim stanie,
czynicie go synem piekła dwa razy takim jak wy sami. (Geenna
g1067) 16 Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy mówicie: Kto
przysięga na świątynię, to nic nie znaczy, ale kto przysięga
na złoto świątyni, jest związany [przysięgą]. 17 Głupi i ślepi!
Cóż bowiem jest ważniejsze: złoto czy świątynia, która uświęca
złoto? 18 A kto przysięga na ołtarz, to nic nie znaczy, lecz kto
przysięga na ofiarę, która jest na nim, jest związany [przysięgą].
19 Głupi i ślepi! Cóż bowiem [jest] ważniejsze: ofiara czy ołtarz,
który uświęca ofiarę? 20 Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga
na niego i na to wszystko, co na nim leży. 21 A kto przysięga na
świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka. 22 I
kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boga i na tego, który
na nim zasiada. 23 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze,
obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, anyżu i kminku, a
opuszczacie [to, co] ważniejsze w prawie: sąd, miłosierdzie i
wiarę. To należało czynić i tamtego nie zaniedbywać. 24 Ślepi
przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda.
25 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo
oczyszczacie kubek i misę z zewnątrz, a wewnątrz pełne są
zdzierstwa i niepowściągliwości. 26 Ślepy faryzeuszu, oczyść
najpierw wnętrze kubka i misy, aby i to, co jest na zewnątrz, było
czyste. 27 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy,
bo jesteście podobni do grobów pobielanych, które z zewnątrz
wydają się piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i
wszelkiej nieczystości. 28 Tak i wy na zewnątrz wydajecie
się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy
i nieprawości. 29 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze,
obłudnicy, bo budujecie grobowce proroków i zdobicie nagrobki
sprawiedliwych; 30 I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni naszych
ojców, nie bylibyśmy ich wspólnikami w [przelewaniu] krwi
proroków. 31 A tak sami sobie wystawiacie świadectwo, że
jesteście synami tych, którzy pozabijali proroków. 32 I wy
dopełnijcie miary waszych ojców! 33 Węże, plemię żmijowe!
Jakże będziecie mogli uniknąć potępienia ognia piekielnego?
(Geenna g1067) 34 Dlatego ja posyłam do was proroków, mędrców
i uczonych w Piśmie. [Niektórych] z nich zabijecie i ukrzyżujecie,
a niektórych ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie
ich prześladować od miasta do miasta; 35 Aby spadła na
was wszelka krew sprawiedliwa przelana na ziemi, od krwi
sprawiedliwego Abla aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza,
którego zabiliście między świątynią a ołtarzem. 36 Zaprawdę
powiadam wam: Spadnie to wszystko na to pokolenie. 37
Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz
tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić
twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod
skrzydła, a nie chcieliście! 38 Oto wasz dom zostanie wam
pusty. 39 Mówię wam bowiem: Odtąd nie ujrzycie mnie, aż
powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

24 A Jezus wyszedł ze świątyni i oddalił się. I podeszli do
niego jego uczniowie, aby pokazać mu zabudowania
świątynne. 2 Lecz Jezus powiedział do nich: Czyż nie widzicie
tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie
tu kamień na kamieniu, który by nie został zwalony. 3 A gdy
siedział na Górze Oliwnej, podeszli do niego uczniowie i pytali
na osobności: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie
znak twego przyjścia i końca świata? (aiōn g165) 4 I odpowiedział
im Jezus: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł. 5 Wielu bowiem
przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I
wielu zwiodą. 6 Usłyszycie też o wojnach i pogłoski o wojnach.
Uważajcie, abyście się nie trwożyli. Wszystko to bowiem musi
się stać, ale [to] jeszcze nie koniec. 7 Powstanie bowiem naród
przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będzie
głód, zaraza i trzęsienia ziemi miejscami. 8 Lecz to wszystko
jest początkiem boleści. 9 Wtedy wydadzą was na udrękę, będą
was zabijać i będziecie znienawidzeni przez wszystkie narody z
powodu mego imienia. 10 A wówczas wielu się zgorszy, będą się
wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. 11 Powstanie
też wielu fałszywych proroków i wielu zwiodą. 12 A ponieważ
wzmoże się nieprawość, miłość wielu oziębnie. 13 Lecz kto
wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony. 14 A ta ewangelia
królestwa będzie głoszona po całym świecie na świadectwo
wszystkim narodom. I wtedy przyjdzie koniec. 15 Gdy więc
zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok
Daniel, stojącą w miejscu świętym (kto czyta, niech rozumie);
16 Wtedy ci, którzy [będą] w Judei, niech uciekają w góry. 17 Kto
będzie na dachu, niech nie schodzi, aby coś zabrać ze swego
domu. 18 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swe
szaty. 19 A biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach! 20
Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie albo
w szabat. 21 Wtedy bowiem będzie wielki ucisk, jakiego nie było
od początku świata aż dotąd ani nigdy nie będzie. 22 A gdyby te
dni nie były skrócone, żadne ciało nie byłoby zbawione. Ale ze
względu na wybranych dni te będą skrócone. 23 Jeśli wtedy
ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: [Jest] tam – nie
wierzcie. 24 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi
prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, żeby zwieść, o ile
można, nawet wybranych. 25 Oto wam przepowiedziałem. 26
Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie wychodźcie;
Oto wewnątrz domu – nie wierzcie. 27 Jak bowiem błyskawica
pojawia się na wschodzie i jest widoczna aż na zachodzie,
tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. 28 Bo gdzie jest
padlina, tam się zgromadzą i orły. 29 A zaraz po ucisku tych
dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku, gwiazdy
będą spadać z nieba i moce niebieskie zostaną poruszone.
30 Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego.
Wtedy będą lamentować wszystkie ludy ziemi i ujrzą Syna
Człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą
i wielką chwałą. 31 Pośle on swoich aniołów z potężnym głosem
trąby i zgromadzą jego wybranych z czterech stron świata,
od jednego krańca nieba aż do drugiego. 32 A od drzewa
figowego uczcie się przez podobieństwo: Gdy jego gałąź już
staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato jest
blisko. 33 Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że jest
blisko, u drzwi. 34 Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie
to pokolenie, aż się to wszystko stanie. 35 Niebo i ziemia

przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **36** Lecz o tym dniu i
godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam mój
Ojciec. **37** A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem
Syna Człowieczego. **38** Jak bowiem za tych dni przed potopem
jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do tego dnia, w
którym Noe wszedł do arki; **39** I nie spostrzegli się, aż przyszedł
potop i zabrał wszystkich – tak będzie i z przyjściem Syna
Człowieczego. **40** Wtedy dwóch będzie w polu, jeden będzie
wzięty, a drugi zostawiony. **41** Dwie będą mleć na żarnach,
jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. **42** Czuwajcie więc,
ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan przyjdzie. **43** A
to wiedzcie, że gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze ma
przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego
domu. **44** Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy
przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie. **45** Któż więc
jest sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad
swoją służbą, aby im dawał pokarm o [właściwej] porze? **46**
Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie
tak czyniącego. **47** Zaprawdę powiadam wam, że ustanowi go
nad wszystkimi swymi dobrami. **48** Lecz jeśli powie ten zły sługa
w swoim sercu: Mój pan zwleka z przyjściem; **49** I zacznie bić
współsługi, jeść i pić z pijakami; **50** Przyjdzie pan tego sługi w
dniu, w którym się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna.
51 Wtedy odłączy go i wyznaczy mu dział z obłudnikami. Tam
będzie płacz i zgrzytanie zębów.

25 Wtedy królestwo niebieskie będzie podobne do dziesięciu
dziewic, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie
oblubieńca. **2** Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich. **3** Te
głupie, wziąwszy swoje lampy, nie wzięły ze sobą oliwy. **4**
Lecz mądre wraz z lampami zabrały oliwę w naczyniach. **5**
A gdy oblubieniec zwlekał [z przyjściem], wszystkie zmorzył
sen i zasnęły. **6** O północy zaś rozległ się krzyk: Oblubieniec
idzie, wyjdźcie mu na spotkanie! **7** Wtedy wstały wszystkie te
dziewice i przygotowały swoje lampy. **8** A głupie powiedziały do
mądrych: Dajcie nam ze swej oliwy, bo nasze lampy gasną. **9** I
odpowiedziały mądre: [Nie damy], bo mogłoby i nam, i wam nie
wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. **10** A
gdy odeszły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe,
weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi. **11** Potem przyszły
też pozostałe dziewice i powiedziały: Panie, Panie, otwórz
nam! **12** Lecz on odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie
znam was. **13** Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny,
o której Syn Człowieczy przyjdzie. **14** [Królestwo niebieskie]
bowiem podobne [jest] do człowieka, który odjeżdżając, zwołał
swoje sługi i powierzył im swoje dobra. **15** Jednemu dał pięć
talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według
jego zdolności, i zaraz odjechał. **16** A ten, który otrzymał pięć
talentów, poszedł, obracał nimi i zyskał drugie pięć talentów. **17**
Tak samo i ten, który [otrzymał] dwa, zyskał drugie dwa. **18** Ten
zaś, który otrzymał jeden, poszedł, wykopał [dół] w ziemi i ukrył
pieniądze swego pana. **19** A po dłuższym czasie przybył pan
tych sług i [zaczął] się z nimi rozliczać. **20** Wówczas przyszedł
ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów
i powiedział: Panie, powierzyłeś mi pięć talentów, oto drugie
pięć talentów zyskałem. **21** I powiedział mu jego pan: Dobrze,
sługo dobry i wierny! W niewielu rzeczach byłeś wierny, nad
wieloma cię ustanowię. Wejdź do radości swego pana. **22**
Przyszedł i ten, który otrzymał dwa talenty i powiedział: Panie,
powierzyłeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem.
23 Powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny!
Ponieważ byłeś wierny w niewielu [rzeczach], nad wieloma cię
ustanowię. Wejdź do radości swego pana. **24** Przyszedł i ten,
który otrzymał jeden talent i powiedział: Panie, wiedziałem,
że jesteś człowiekiem surowym: żniesz, gdzie nie posiałeś i
zbierasz, gdzie nie rozsypałeś. **25** Bojąc się więc, poszedłem i
ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz, co twoje. **26** A jego pan
mu odpowiedział: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzie
nie posiałem i zbieram, gdzie nie rozsypałem. **27** Powinieneś
więc był dać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie
odebrałbym to, co moje, z zyskiem. **28** Dlatego odbierzcie
mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29**
Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i będzie miał w obfitości.
Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. **30**
A nieużytecznego sługę wrzućcie w ciemności zewnętrzne.
Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **31** Gdy Syn Człowieczy
przyjdzie w swojej chwale i wszyscy święci aniołowie z nim,
wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały. **32** I będą zgromadzone
przed nim wszystkie narody, a on odłączy jedne od drugich, jak
pasterz odłącza owce od kozłów. **33** I postawi owce po swojej
prawej, a kozły po lewej stronie. **34** Wtedy król powie do tych,
którzy [będą] po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni
mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was
od założenia świata. **35** Byłem bowiem głodny, a daliście mi
jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem obcym, a
przyjęliście mnie; **36** Byłem nagi, a ubraliście mnie, byłem chory,
a odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do
mnie. **37** Wtedy sprawiedliwi mu odpowiedzą: Panie, kiedy
widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy [cię] albo spragnionym i
daliśmy [ci] pić? **38** I kiedy widzieliśmy cię obcym i przyjęliśmy
[cię] albo nagim i ubraliśmy cię? **39** Albo kiedy widzieliśmy
cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie? **40** A król
im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: To, co uczyniliście
jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie uczyniliście. **41**
Potem powie i do tych, którzy [będą] po lewej stronie: Idźcie ode
mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i jego
aniołów. **(aiōnios g166)** **42** Byłem bowiem głodny, a nie daliście mi
jeść, byłem spragniony, a nie daliście mi pić; **43** Byłem obcym, a
nie przyjęliście mnie, byłem nagi, a nie ubraliście mnie, byłem
chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie. **44** Wtedy i oni
mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym albo
spragnionym, albo obcym, albo nagim, albo chorym, albo w
więzieniu, a nie usłużyliśmy tobie? **45** Wówczas im odpowie:
Zaprawdę powiadam wam, czego nie uczyniliście jednemu z
tych najmniejszych, nie uczyniliście i mnie. **46** I pójdą ci na męki
wieczne, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego. **(aiōnios g166)**

26 A gdy Jezus dokończył tych wszystkich mów, powiedział
do swoich uczniów: **2** Wiecie, że za dwa dni będzie
Pascha, a Syn Człowieczy zostanie wydany na ukrzyżowanie. **3**

Wtedy to naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu zebrali
się na dziedzińcu najwyższego kapłana, zwanego Kajfaszem; 4
I naradzali się, jak by podstępnie schwytać i zabić Jezusa. 5
Lecz mówili: Nie w święto, aby nie wywołać rozruchu wśród ludu.
6 A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego; 7
Przyszła do niego kobieta, która miała alabastrowe naczynie
bardzo drogiego olejku, i wylała go na jego głowę, gdy siedział
przy stole. 8 Widząc to, jego uczniowie oburzyli się i powiedzieli:
I na cóż to marnotrawstwo? 9 Przecież można było ten olejek
drogo sprzedać, a [pieniądze] rozdać ubogim. 10 Gdy Jezus to
zauważył, powiedział im: Dlaczego sprawiacie przykrość tej
kobiecie? Przecież dobry uczynek spełniła wobec mnie. 11
Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze
mieć będziecie. 12 Bo ona, wylewając ten olejek na moje ciało,
zrobiła to, aby przygotować mnie na mój pogrzeb. 13 Zaprawdę
powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona
ta ewangelia, będzie się też opowiadać na jej pamiątkę to,
co zrobiła. 14 Wtedy jeden z dwunastu, zwany Judaszem
Iskariotą, poszedł do naczelnych kapłanów; 15 I powiedział:
Co chcecie mi dać, a ja wam go wydam. A oni wyznaczyli mu
trzydzieści srebrników. 16 I odtąd szukał sposobności, aby go
wydać. 17 W pierwszy dzień Przaśników uczniowie podeszli do
Jezusa i zapytali go: Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali ci
Paschę do spożycia? 18 A on odpowiedział: Idźcie do miasta,
do pewnego [człowieka] i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi:
Mój czas jest bliski; u ciebie będę obchodził Paschę z moimi
uczniami. 19 Uczniowie zrobili tak, jak im nakazał Jezus, i
przygotowali Paschę. 20 Kiedy nastał wieczór, usiadł [za stołem]
z dwunastoma. 21 A gdy jedli, powiedział: Zaprawdę powiadam
wam, że jeden z was mnie wyda. 22 I bardzo zasmuceni
zaczęli pytać jeden po drugim: Czy to ja, Panie? 23 A on
odpowiedział: Ten, który macza ze mną rękę w misie, on mnie
wyda. 24 Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane,
ale biada człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie
wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, aby się nie urodził.
25 Wtedy Judasz, który go zdradził, zapytał: Czy to ja, Mistrzu?
Odpowiedział mu: Ty [sam to] powiedziałeś. 26 A gdy jedli,
Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał uczniom, mówiąc:
Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało. 27 Potem wziął kielich, złożył
dziękczynienie i dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; 28 To
bowiem jest moja krew nowego testamentu, która wylewa się za
wielu na przebaczenie grzechów. 29 Ale mówię wam: Odtąd nie
będę pił z tego owocu winorośli aż do dnia, gdy go będę pił z
wami nowy w królestwie mego Ojca. 30 A gdy zaśpiewali hymn,
wyszli ku Górze Oliwnej. 31 Wtedy Jezus powiedział do nich:
Wy wszyscy zgorszycie się z mojego powodu tej nocy. Jest
bowiem napisane: Uderzę pasterza i rozproszą się owce stada.
32 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami.
33 A Piotr odezwał się do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli
z twojego powodu, ja się nigdy nie zgorszę. 34 Powiedział
mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że tej nocy, zanim kogut
zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. 35 Odpowiedział mu Piotr:
Choćbym miał z tobą umrzeć, nie wyprę się ciebie. Podobnie
mówili wszyscy uczniowie. 36 Wtedy Jezus przyszedł z nimi na
miejsce zwane Getsemani i powiedział do uczniów: Siądźcie tu,
a ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. 37 A wziąwszy ze
sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, zaczął się smucić i
odczuwać udrękę. 38 Wtedy [Jezus] powiedział do nich: Smutna
jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie ze
mną. 39 A odszedłszy trochę dalej, upadł na twarz i modlił się,
mówiąc: Mój Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten
kielich. Jednak [niech się stanie] nie jak ja chcę, ale jak ty. 40
Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących, i powiedział
do Piotra: Czy nie mogliście przez jedną godzinę czuwać ze
mną? 41 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.
Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe. 42 Znowu, po raz
drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Mój Ojcze, jeśli ten kielich
nie może mnie minąć, tylko abym go wypił, niech się stanie
twoja wola. 43 A gdy przyszedł, znowu zastał ich śpiących,
bo oczy same im się zamykały. 44 I zostawiwszy ich, odszedł
znowu i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami. 45 Potem
przyszedł do swoich uczniów i powiedział do nich: Śpijcie jeszcze
i odpoczywajcie. Oto nadchodzi godzina i Syn Człowieczy
będzie wydany w ręce grzeszników. 46 Wstańcie, chodźmy! Oto
zbliża się ten, który mnie wyda. 47 A gdy on jeszcze mówił,
nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim liczny tłum z
mieczami i kijami, od naczelnych kapłanów i starszych ludu. 48
Ten zaś, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten,
którego pocałuję, to on. Schwytajcie go. 49 Zaraz też podszedł
do Jezusa i powiedział: Witaj, Mistrzu! I pocałował go. 50 Jezus
powiedział do niego: Przyjacielu, po co przyszedłeś? Wtedy
podeszli, rzucili się na Jezusa i schwytali go. 51 A oto jeden z
tych, [którzy] byli z Jezusem, wyciągnął rękę i dobył miecz, a
uderzywszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. 52
Wtedy Jezus powiedział do niego: Schowaj miecz na swoje
miejsce. Wszyscy bowiem, którzy za miecz chwytają, od miecza
zginą. 53 Czy sądzisz, że nie mógłbym teraz prosić mego Ojca,
a wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów? 54 Ale
jakże wypełniłyby się Pisma, [które mówią], że musi się tak stać?
55 W tym momencie Jezus powiedział do tłumów: Wyszliście jak
na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać. Codziennie
siadałem z wami, nauczając w świątyni, a nie schwytaliście
mnie. 56 Ale to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma
proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili go i uciekli. 57
A ci, którzy schwytali Jezusa, zaprowadzili go do Kajfasza,
najwyższego kapłana, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi.
58 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego
kapłana i wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby zobaczyć,
jak to się skończy. 59 Tymczasem naczelni kapłani, starsi i
cała Rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi,
aby go skazać na śmierć; 60 Lecz nie znaleźli. I chociaż
przychodziło wielu fałszywych świadków, [jednak niczego] nie
znaleźli. A na koniec wystąpili dwaj fałszywi świadkowie; 61
Mówiąc: On powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w
trzy dni ją odbudować. 62 Wtedy najwyższy kapłan powstał
i zapytał go: Nic nie odpowiadasz? [Cóż znaczy to], co oni
przeciwko tobie zeznają? 63 Lecz Jezus milczał. A najwyższy
kapłan powiedział mu: Zaklinam cię na Boga żywego, abyś
nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym? 64
Odpowiedział mu Jezus: Ty powiedziałeś. Ale mówię wam:

Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy
[Boga] i przychodzącego na obłokach niebieskich. **65** Wtedy
najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Zbluźnił!
Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? Oto teraz słyszeliście
bluźnierstwo. **66** Jak wam się zdaje? A oni odpowiedzieli:
Zasługuje na śmierć. **67** Wówczas [zaczęli] pluć mu w twarz i
bili go pięściami, a inni go policzkowali; **68** Mówiąc: Prorokuj
nam, Chrystusie: Kto cię uderzył? **69** Piotr zaś siedział na
zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego pewna dziewczyna i
powiedziała: Ty też byłeś z Jezusem z Galilei. **70** Lecz on wyparł
się wobec wszystkich, mówiąc: Nie wiem, o czym mówisz. **71** A
gdy wyszedł do przedsionka, zobaczyła go inna [dziewczyna] i
powiedziała do tych, którzy tam byli: On też był z Jezusem z
Nazaretu. **72** I znowu wyparł się pod przysięgą: Nie znam tego
człowieka. **73** Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i powiedzieli
do Piotra: Na pewno ty też jesteś [jednym] z nich, bo i twoja
mowa cię zdradza. **74** Wtedy zaczął się zaklinać i przysięgać:
Nie znam tego człowieka. I zaraz zapiał kogut. **75** I przypomniał
sobie Piotr słowa Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut
zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i
gorzko zapłakał.

27 A gdy nastał ranek, wszyscy naczelni kapłani i starsi ludu
naradzili się przeciwko Jezusowi, aby go zabić. **2** Związali
go, odprowadzili i wydali namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi.
3 Wtedy Judasz, który go wydał, widząc, że został skazany, żałował
[tego] i zwrócił trzydzieści srebrników naczelnym kapłanom i
starszym; **4** Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. A
oni powiedzieli: Cóż nam do tego? To twoja sprawa. **5** Wtedy
rzucił te srebrniki w świątyni i oddalił się, a [potem] poszedł i
powiesił się. **6** A naczelni kapłani wzięli srebrniki i mówili: Nie
wolno ich kłaść do skarbca świątynnego, gdyż jest to zapłata za
krew. **7** I naradziwszy się, kupili za nie pole garncarza, aby
grzebać [na nim] cudzoziemców. **8** Dlatego to pole aż do dziś
nazywa się Polem Krwi. **9** Wtedy się wypełniło, co zostało
powiedziane przez proroka Jeremiasza: I wzięli trzydzieści
srebrników, zapłatę [za] oszacowanego, którego oszacowali
synowie Izraela; **10** I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał
Pan. **11** Jezus stał przed namiestnikiem. I zapytał go namiestnik:
Czy ty jesteś królem Żydów? Jezus mu odpowiedział: Ty [sam
to] mówisz. **12** A gdy oskarżali go naczelni kapłani i starsi, nic
nie odpowiedział. **13** Wtedy Piłat zapytał go: Nie słyszysz, jak
wiele zeznają przeciwko tobie? **14** Lecz mu nie odpowiedział
na żadne słowo, tak że namiestnik bardzo się dziwił. **15** A na
święto namiestnik miał zwyczaj wypuszczać ludowi jednego
więźnia, [tego], którego chcieli. **16** Trzymano zaś w tym czasie
osławionego więźnia, zwanego Barabaszem. **17** Gdy więc się
zebrali, zapytał ich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił?
Barabasza czy Jezusa, zwanego Chrystusem? **18** Wiedział
bowiem, że wydali go z zawiści. **19** A gdy on siedział na krześle
[sędziowskim], jego żona posłała [wiadomość] do niego: Nie
miej nic do czynienia z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie
wiele wycierpiałam z jego powodu. **20** Tymczasem naczelni
kapłani i starsi namówili tłumy, aby prosiły o Barabasza, a
[domagały się] stracenia Jezusa. **21** Namiestnik zapytał ich:
Którego z tych dwóch chcecie, abym wam wypuścił? A oni
odpowiedzieli: Barabasza. **22** Piłat zapytał ich: Cóż więc mam
zrobić z Jezusem, którego nazywają Chrystusem? Odpowiedzieli
mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany! **23** Namiestnik zaś
zapytał: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej
wołali: Niech będzie ukrzyżowany! **24** Gdy Piłat zobaczył, że nic
nie osiąga, ale [przeciwnie], zamieszanie staje się większe,
wziął wodę i umył ręce przed tłumem, mówiąc: Nie jestem winny
krwi tego sprawiedliwego. To wasza sprawa. **25** A cały lud
odpowiedział: Krew jego na nas i na nasze dzieci. **26** Wtedy
wypuścił im Barabasza, a Jezusa, po ubiczowaniu, wydał na
ukrzyżowanie. **27** Wówczas żołnierze namiestnika zaprowadzili
Jezusa na ratusz i zebrali wokół niego cały oddział. **28** A
rozebrawszy go, ubrali go w szkarłatny płaszcz. **29** Upletli
koronę z cierni i włożyli mu na głowę, a w prawą rękę [dali]
trzcinę. I padając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego,
mówiąc: Witaj, królu Żydów! **30** A plując na niego, brali tę trzcinę
i bili go po głowie. **31** Kiedy go wyszydzili, zdjęli z niego płaszcz,
ubrali go w jego szaty i odprowadzili na ukrzyżowanie. **32** A
wychodząc, spotkali człowieka z Cyreny, imieniem Szymon.
Tego przymusili, aby niósł jego krzyż. **33** Gdy przyszli na miejsce
zwane Golgotą, czyli Miejscem Czaszki; **34** Dali mu do picia
ocet zmieszany z żółcią. Skosztował, ale nie chciał pić. **35** A
gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty i rzucali losy, aby się
wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Rozdzielili
między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy. **36** A
siedząc, tam go pilnowali. **37** I umieścili nad jego głową napis z
podaniem jego winy: To jest Jezus, król Żydów. **38** Ukrzyżowano
też z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po
lewej stronie. **39** A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu,
kiwając głowami; **40** I mówiąc: Ty, który burzysz świątynię i w
trzy dni [ją] odbudowujesz, ratuj samego siebie. Jeśli jesteś
Synem Bożym, zejdź z krzyża. **41** Podobnie naczelni kapłani z
uczonymi w Piśmie i starszymi, naśmiewając się, mówili: **42**
Innych ratował, a samego siebie uratować nie może. Jeśli jest
królem Izraela, niech teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy mu.
43 Ufał Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli go sobie upodobał.
Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. **44** Tak samo
urągali mu też bandyci, którzy byli z nim ukrzyżowani. **45** A od
godziny szóstej aż do dziewiątej ciemność ogarnęła całą ziemię.
46 Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem:
Eli, Eli, lama sabachthani? To znaczy: Boże mój, Boże mój,
czemu mnie opuściłeś? **47** Wtedy niektórzy z tych, co tam stali,
usłyszawszy to, mówili: On woła Eliasza. **48** I zaraz jeden z
nich podbiegł, wziął gąbkę i napełnił ją octem, a włożywszy na
trzcinę, dał mu pić. **49** Lecz inni mówili: Przestań, zobaczmy,
czy przyjdzie Eliasz, aby go wybawić. **50** Jezus zaś zawołał
ponownie donośnym głosem i oddał ducha. **51** A oto zasłona
świątyni rozerwała się na pół, od góry aż do dołu, ziemia się
zatrzęsła i skały popękały. **52** Grobowce się otworzyły, a wiele
ciał świętych, którzy zasnęli, powstało. **53** I wyszli z grobów po
jego zmartwychwstaniu, weszli do miasta świętego i ukazali
się wielu. **54** Wtedy setnik i ci, którzy z nim pilnowali Jezusa,
widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, bardzo się zlękli
i powiedzieli: On prawdziwie był Synem Bożym. **55** A było
tam wiele kobiet, które przypatrywały się z daleka. Szły one

za Jezusem od Galilei i usługiwały mu. **56** Wśród nich były:
Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka
synów Zebedeusza. **57** A gdy nastał wieczór, przyszedł bogaty
człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem
Jezusa. **58** Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wtedy
Piłat rozkazał, aby [mu] je wydano. **59** A Józef zabrał ciało,
owinął je w czyste płótno; **60** I złożył w swoim nowym grobowcu,
który wykuł w skale. Przed wejście do grobowca zatoczył wielki
kamień i odszedł. **61** A Maria Magdalena i druga Maria siedziały
tam naprzeciw grobowca. **62** Następnego dnia, [pierwszego]
po [dniu] przygotowania, naczelni kapłani i faryzeusze zebrali
się u Piłata; **63** I oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że
ten zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żył: Po trzech dniach
zmartwychwstanę. **64** Rozkaż więc zabezpieczyć grobowiec aż
do trzeciego dnia, by przypadkiem jego uczniowie nie przyszli
w nocy, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z
martwych. I ostatni błąd będzie gorszy niż pierwszy. **65** Piłat
powiedział im: Macie straż. Idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie.
66 Poszli więc i zabezpieczyli grobowiec, pieczętując kamień i
stawiając straż.

28 A gdy skończył się szabat i świtało pierwszego [dnia]
tygodnia, Maria Magdalena i druga Maria przyszły obejrzeć
grób. **2** A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pana
bowiem, zstąpiwszy z nieba, podszedł, odwalił kamień od
wejścia i usiadł na nim. **3** Jego oblicze było jak błyskawica,
a jego szaty białe jak śnieg. **4** A strażnicy drżeli ze strachu i
stali się jak umarli. **5** Anioł zaś powiedział do kobiet: Wy się
nie bójcie! Wiem bowiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa.
6 Nie ma go tu. Powstał bowiem, jak powiedział. Chodźcie,
zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan. **7** Idźcie szybko i powiedzcie
jego uczniom, że zmartwychwstał i oto udaje się do Galilei przed
wami. Tam go ujrzycie. Oto wam powiedziałem. **8** Odeszły
więc szybko od grobu z bojaźnią i z wielką radością i pobiegły
przekazać to jego uczniom. **9** Kiedy szły przekazać to jego
uczniom, nagle Jezus wyszedł im na spotkanie i powiedział:
Witajcie! A one podeszły, objęły go za nogi i oddały mu pokłon.
10 Wtedy Jezus powiedział do nich: Nie bójcie się! Idźcie,
powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei. Tam mnie ujrzą.
11 A gdy one poszły, niektórzy ze straży przyszli do miasta i
oznajmili naczelnym kapłanom wszystko, co się stało. **12** Ci
zaś zebrali się ze starszymi i naradziwszy się, dali żołnierzom
sporo pieniędzy; **13** I powiedzieli: Mówcie, że jego uczniowie
przyszli w nocy i wykradli go, gdy spaliście. **14** A gdyby to
doszło do namiestnika, my go przekonamy, a wam zapewnimy
bezpieczeństwo. **15** Wzięli więc pieniądze i zrobili, jak ich
pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów, i trwa aż do
dziś. **16** Potem jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, na
którą Jezus im polecił. **17** A gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon.
Niektórzy jednak wątpili. **18** Wtedy Jezus podszedł i powiedział
do nich: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi.
19 Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w
imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; **20** Ucząc je przestrzegać
wszystkiego, co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami przez
wszystkie dni aż do końca świata. Amen. **(aiōn g165)**

Marka

1 Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. **2** Jak
jest napisane u Proroków: Oto ja posyłam mego posłańca
przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed
tobą. **3** Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana,
prostujcie jego ścieżki. **4** Jan chrzcił na pustyni i głosił chrzest
pokuty na przebaczenie grzechów. **5** I przychodziła do niego
cała kraina judzka i mieszkańcy Jerozolimy, i wszyscy byli
chrzczeni przez niego w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy.
6 Jan ubierał się w sierść wielbłądzią i miał skórzany pas
wokół swoich bioder, a jadał szarańczę i miód leśny. **7** I głosił:
Idzie za mną mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny,
schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u jego obuwia. **8** Ja chrzciłem
was wodą, ale on będzie was chrzcił Duchem Świętym. **9** A
w tych dniach przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i został
ochrzczony przez Jana w Jordanie. **10** A zaraz, wychodząc
z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa i Ducha jak gołębicę
zstępującego na niego. **11** I rozległ się głos z nieba: Ty jesteś
moim umiłowanym Synem, w którym mam upodobanie. **12** I
zaraz Duch zapędził go na pustynię. **13** Był tam na pustyni
czterdzieści dni, będąc kuszony przez szatana. I przebywał
wśród zwierząt, a aniołowie służyli mu. **14** Lecz potem, gdy
Jan został wtrącony [do więzienia], Jezus przyszedł do Galilei,
głosząc ewangelię królestwa Bożego; **15** I mówiąc: Wypełnił
się czas i przybliżyło się królestwo Boże. Pokutujcie i wierzcie
ewangelii. **16** A przechadzając się nad Morzem Galilejskim,
zobaczył Szymona i Andrzeja, jego brata, zarzucających sieć w
morze; byli bowiem rybakami. **17** I powiedział do nich Jezus:
Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. **18**
A [oni] natychmiast zostawili swoje sieci i poszli za nim. **19**
Gdy zaś odszedł stamtąd nieco dalej, zobaczył Jakuba, syna
Zebedeusza, i Jana, jego brata, którzy w łodzi naprawiali sieci.
20 I zaraz ich powołał, a oni zostawili swego ojca Zebedeusza
w łodzi z najemnikami i poszli za nim. **21** Potem weszli do
Kafarnaum, a zaraz w szabat [Jezus] wszedł do synagogi i
nauczał. **22** I zdumiewali się jego nauką, uczył ich bowiem
jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie. **23** A w
ich synagodze był człowiek [mający] ducha nieczystego, który
zawołał: **24** Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu?
Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga.
25 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! **26** Wtedy duch
nieczysty szarpnął nim i zawoławszy donośnym głosem, wyszedł
z niego. **27** I zdumieli się wszyscy, tak że pytali się między
sobą: Cóż to jest? Co to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje
nawet duchom nieczystym i są mu posłuszne? **28** I wieść o
nim szybko się rozeszła po całej okolicy wokół Galilei. **29** A
zaraz po wyjściu z synagogi przyszli z Jakubem i Janem do
domu Szymona i Andrzeja. **30** A teściowa Szymona leżała
w gorączce. Od razu też powiedzieli mu o niej. **31** Podszedł
więc i podniósł ją, ująwszy za rękę, i natychmiast opuściła ją
gorączka. A ona usługiwała im. **32** Kiedy nastał wieczór i zaszło
słońce, przynosili do niego wszystkich chorych oraz opętanych.
33 A całe miasto zgromadziło się przed drzwiami. **34** On zaś
uzdrowił wielu cierpiących na różne choroby i wypędził wiele
demonów, a nie pozwolił demonom mówić, bo go znały. **35** A
wstawszy wczesnym rankiem, przed świtem, wyszedł i udał
się na odludne miejsce, i tam się modlił. **36** Poszli też za nim
Szymon i ci, którzy z nim byli. **37** A znalazłszy go, powiedzieli
mu: Wszyscy cię szukają. **38** Wtedy im powiedział: Chodźmy do
przyległych miasteczek, abym i tam głosił, bo po to przyszedłem.
39 I głosił w ich synagogach po całej Galilei, i wypędzał demony.
40 Wtedy przyszedł do niego trędowaty, upadł przed nim na
kolana i prosił go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **41** A
Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział do
niego: Chcę, bądź oczyszczony! **42** Gdy Pan to powiedział,
natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. **43** A [Jezus]
surowo mu przykazał i zaraz go odprawił; **44** Mówiąc: Uważaj,
abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj
za swoje oczyszczenie to, co nakazał Mojżesz, na świadectwo
dla nich. **45** Lecz on odszedł i zaczął bardzo to rozpowiadać i
rozgłaszać, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta,
ale przebywał na zewnątrz, w miejscach odludnych. A [ludzie]
zewsząd schodzili się do niego.

2 A po kilku dniach znowu przyszedł do Kafarnaum i usłyszano,
że jest w domu. **2** I zaraz zeszło się tak wielu [ludzi], że nie
mogli się zmieścić nawet przed drzwiami. I głosił im słowo [Boże].
3 Wtedy przyszli do niego, niosąc sparaliżowanego, a niosło go
czterech [ludzi]. **4** A gdy nie mogli do niego podejść z powodu
tłumu, odkryli dach [nad miejscem], gdzie był [Jezus], wyłamali
go i spuścili na dół posłanie, na którym leżał sparaliżowany.
5 A Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego:
Synu, twoje grzechy są ci przebaczone. **6** A byli tam niektórzy
z uczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w swoich sercach: **7**
Czemu on mówi takie bluźnierstwa? Któż może przebaczać
grzechy oprócz samego Boga? **8** A zaraz Jezus, poznawszy w
swym duchu, że tak myśleli, powiedział do nich: Czemuż tak
myślicie w swoich sercach? **9** Cóż jest łatwiej – powiedzieć
sparaliżowanemu: Przebaczone są ci grzechy, czy powiedzieć:
Wstań, weź swoje posłanie i chodź? **10** Ale żebyście wiedzieli,
że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy –
powiedział do sparaliżowanego: **11** Mówię ci: Wstań, weź swoje
posłanie i idź do domu. **12** A on natychmiast wstał, wziął swoje
posłanie i wyszedł na oczach wszystkich, tak że wszyscy byli
zdumieni i chwalili Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy czegoś
takiego. **13** I wyszedł znów nad morze. I przychodził do niego
cały lud, a on ich nauczał. **14** A przechodząc, zobaczył Lewiego,
[syna] Alfeusza, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział
do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim. **15**
Kiedy Jezus siedział za stołem w jego domu, razem z Jezusem
i jego uczniami siedziało wielu celników i grzeszników. Było
ich bowiem wielu i chodzili za nim. **16** A uczeni w Piśmie i
faryzeusze, widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili
do jego uczniów: Cóż to [jest], że on je i pije z celnikami i
grzesznikami? **17** A Jezus, usłyszawszy to, powiedział im: Nie
zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. Nie przyszedłem wzywać
do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. **18** A uczniowie Jana
i faryzeuszy pościli. Przyszli więc i pytali go: Czemu uczniowie

Jana i faryzeuszy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? **19** I
odpowiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubieńca mogą pościć,
gdy jest z nimi oblubieniec? Dopóki mają ze sobą oblubieńca,
nie mogą pościć. **20** Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie
od nich zabrany, a wtedy, w tych dniach, będą pościć. **21** Nikt
nie przyszywa łaty z nowego sukna do starej szaty, inaczej nowa
łata ujmuje [nieco] od starej [szaty] i rozdarcie staje się gorsze.
22 Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo
inaczej młode wino rozsadza bukłaki i wino wycieka, a bukłaki
się psują. Lecz nowe wino należy wlewać do nowych bukłaków.
23 A gdy Jezus szedł w szabat przez zboża, jego uczniowie
zaczęli po drodze zrywać kłosy. **24** Wtedy faryzeusze mówili do
niego: Spójrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno
[robić]? **25** A on im odpowiedział: Nigdy nie czytaliście, co
zrobił Dawid, gdy znalazł się w potrzebie i był głodny, on i ci,
którzy z nim byli? **26** Jak wszedł do domu Bożego za Abiatara,
najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie wolno
było jeść nikomu oprócz kapłanów, i dał również tym, którzy z
nim byli? **27** Powiedział im także: Szabat został ustanowiony
dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. **28** Dlatego Syn
Człowieczy jest też Panem szabatu.

3 I wszedł znowu do synagogi. A był tam człowiek, który
miał uschłą rękę. **2** I obserwowali go, czy uzdrowi go w
szabat, aby go oskarżyć. **3** Wtedy powiedział do człowieka,
który miał uschłą rękę: Wyjdź na środek! **4** A do nich powiedział:
Czy wolno w szabat czynić dobrze czy źle? Ocalić życie czy
zabić? Lecz oni milczeli. **5** Wtedy spojrzał po nich z gniewem
i zasmucony zatwardziałością ich serca, powiedział do tego
człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, a jego ręka znowu stała
się zdrowa jak [i] druga. **6** Wówczas faryzeusze wyszli i zaraz
odbyli naradę z herodianami przeciwko niemu, w jaki sposób go
zgładzić. **7** Jezus zaś ze swymi uczniami odszedł nad morze,
a wielkie mnóstwo ludzi szło za nim z Galilei i Judei; **8** Z
Jerozolimy, Idumei i Zajordania. Również spośród tych, którzy
mieszkali w okolicach Tyru i Sydonu, przyszło do niego mnóstwo
ludzi, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił. **9** I nakazał swoim
uczniom, aby zawsze mieli przygotowaną łódkę, ze względu na
tłum, aby nie napierał na niego. **10** Wielu bowiem uzdrowił, tak
że wszyscy, którzy mieli [jakieś] choroby, cisnęli się do niego,
aby go dotknąć. **11** A duchy nieczyste na jego widok padały
przed nim i wołały: Ty jesteś Synem Bożym! **12** Lecz on surowo
im nakazywał, żeby go nie ujawniały. **13** Potem wszedł na górę i
wezwał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do
niego. **14** I ustanowił dwunastu, aby z nim byli, aby ich wysłać na
głoszenie; **15** I aby mieli moc uzdrawiania chorób i wypędzania
demonów. **16** [Ustanowił] Szymona, któremu nadał imię Piotr; **17**
Jakuba, [syna] Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał
przydomek Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu; **18** Andrzeja,
Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, [syna] Alfeusza,
Tadeusza, Szymona Kananejczyka; **19** I Judasza Iskariotę, który
go wydał. **20** Potem przyszli do domu. I znowu zgromadził się
tłum, tak że nie mogli nawet zjeść chleba. **21** A gdy jego bliscy
o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić. Mówili bowiem:
Odszedł od zmysłów. **22** A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z
Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władcę demonów
wypędza demony. **23** I przywoławszy ich [do siebie], mówił do
nich w przypowieściach: Jakże szatan może wypędzać szatana?
24 Jeśli królestwo jest podzielone wewnętrznie, to takie królestwo
nie może przetrwać. **25** I jeśli dom jest podzielony wewnętrznie,
to taki dom nie będzie mógł przetrwać. **26** Jeśli [więc] szatan
powstał przeciwko sobie [samemu] i jest podzielony, nie może
przetrwać, ale to jego koniec. **27** Nikt nie może wejść do domu
mocarza i zagrabić jego własności, jeśli najpierw nie zwiąże
[tego] mocarza; wtedy ograbi jego dom. **28** Zaprawdę powiadam
wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, którymi bluźnią synowie
ludzcy, będą im przebaczone. **29** Kto jednak bluźni przeciwko
Duchowi Świętemu, nigdy nie dostąpi przebaczenia, ale podlega
[karze] wiecznego potępienia. **(aiōn g165, aiōnios g166)** **30** Bo
mówili: Ma ducha nieczystego. **31** Wtedy przyszli jego bracia
i matka, a stojąc przed domem, posłali po niego, wzywając
go. **32** A tłum siedział wokół niego. I powiedzieli mu: Oto twoja
matka i twoi bracia [są] przed domem i szukają cię. **33** Lecz on
im odpowiedział: Któż jest moją matką i moimi braćmi? **34** A
spojrzawszy po tych, którzy siedzieli wokół [niego], powiedział:
Oto moja matka i moi bracia! **35** Kto bowiem wypełnia wolę
Boga, ten jest moim bratem, moją siostrą i [moją] matką.

4 I znowu zaczął nauczać nad morzem. Zgromadził się wokół
niego wielki tłum, tak że wszedłszy do łodzi, siedział [w niej]
na morzu, a wszyscy ludzie byli na brzegu. **2** A on nauczał ich
wielu rzeczy w przypowieściach i mówił do nich w swojej nauce:
3 Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siać. **4** A gdy siał, jedno padło
przy drodze, a ptaki niebieskie przyleciały i wydziobały je. **5**
Inne padło na [miejsca] skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i
szybko wzeszło, bo ziemia nie była głęboka. **6** A gdy słońce
wzeszło, wypaliło je, a ponieważ nie miało korzenia, uschło. **7**
Inne zaś padło między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je, i
nie wydało owocu. **8** A inne padło na dobrą ziemię i wydało
bujnie wschodzący i rosnący owoc: jedno trzydziestokrotny, inne
sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne stokrotny. **9** I mówił im:
Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **10** A gdy był sam, pytali
go ci, którzy przy nim byli z dwunastoma, o tę przypowieść. **11**
A on im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnicę królestwa
Bożego. Tym zaś, którzy są na zewnątrz, wszystko podaje się
w przypowieściach; **12** Aby patrząc, patrzyli, a nie widzieli i
słysząc, słyszeli, a nie zrozumieli, by się czasem nie nawrócili i
nie były im przebaczone grzechy. **13** I powiedział do nich: Nie
rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie wszystkie
[inne] przypowieści? **14** Siewca sieje słowo. **15** A ci przy
drodze są tymi, którym sieje się słowo, ale gdy usłyszą, zaraz
przychodzi szatan i wybiera słowo zasiane w ich sercach. **16**
Podobnie ci, którzy zostali posiani na miejscach skalistych,
są tymi, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast je z radością
przyjmują; **17** Jednak nie mają w sobie korzenia, lecz trwają
do czasu. Potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie z
powodu słowa, zaraz się gorszą. **18** A ci, którzy zostali posiani
między cierniami, są tymi, którzy słuchają słowa; **19** Lecz troski
tego świata, ułuda bogactwa i żądze innych rzeczy wchodzą i
zagłuszają słowo, i staje się bezowocne. **(aiōn g165)** **20** Ci zaś,
którzy zostali posiani na dobrej ziemi, są tymi, którzy słuchają
słowa, przyjmują [je] i przynoszą owoc: jedni trzydziestokrotny,

inni sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inni stokrotny. **21** Ponadto
mówił im: Czy przynosi się świecę, aby wstawić ją pod naczynie
albo pod łóżko? Czy [nie po to], aby ją postawić na świeczniku?
22 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione
ani nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. **23** Jeśli ktoś
ma uszy do słuchania, niech słucha. **24** I powiedział do nich:
Uważajcie na to, czego słuchacie. Jaką miarą mierzycie, [taką]
będzie wam odmierzone, a wam, którzy słuchacie, zostanie
[jeszcze] dodane. **25** Kto bowiem ma, będzie mu dodane, a kto
nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma. **26** I mówił: Z
królestwem Bożym jest tak, jak gdyby człowiek wrzucił ziarno
w ziemię. **27** Czy śpi, czy wstaje, we dnie i w nocy, ziarno
wschodzi i rośnie, a on nie wie [jak]. **28** Bo ziemia sama z siebie
wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno
w kłosie. **29** A gdy plon dojrzeje, [on] zaraz zapuszcza sierp, bo
nadeszło żniwo. **30** Powiedział jeszcze: Do czego przyrównamy
królestwo Boże albo jaką przypowieścią je wyrazimy? **31** Jest
jak ziarno gorczycy, które, gdy zostaje wsiane w ziemię, jest
najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. **32** Lecz wsiane
wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza
wielkie gałęzie, tak że ptaki niebieskie mogą się gnieździć w
jego cieniu. **33** I w wielu takich przypowieściach mówił im słowo,
stosownie do tego, jak mogli słuchać. **34** A bez przypowieści
nie mówił do nich. Na osobności zaś wykładał wszystko swoim
uczniom. **35** Tego samego dnia, gdy nastał wieczór, powiedział
do nich: Przeprawmy się na drugą stronę. **36** A gdy odprawili
tłum, wzięli go ze sobą, tak jak był w łodzi. Towarzyszyły mu też
inne łódki. **37** Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały
w łódź, tak że już się napełniała. **38** A on spał w tyle łodzi na
wezgłowiu. Obudzili go więc i mówili do niego: Nauczycielu, nie
obchodzi cię, że giniemy? **39** Wówczas wstał, zgromił wiatr i
powiedział do morza: Milcz i uspokój się! I ustał wiatr, i nastała
wielka cisza. **40** Wtedy powiedział do nich: Czemu się tak
boicie? Jak [to jest, że] nie macie wiary? **41** I ogarnął ich wielki
strach, i mówili jeden do drugiego: Kim on jest, że nawet wiatr i
morze są mu posłuszne?

5 I przeprawili się za morze do krainy Gadareńczyków. **2**
A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz wybiegł mu [naprzeciw] z
grobowców człowiek mający ducha nieczystego. **3** Mieszkał on
w grobowcach i nawet łańcuchami nikt nie mógł go związać.
4 Często bowiem był wiązany pętami i łańcuchami, ale rwał
łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić. **5** A zawsze,
we dnie i w nocy, przebywał w górach i grobowcach, krzycząc i
tłukąc siebie kamieniami. **6** Gdy więc zobaczył Jezusa z daleka,
przybiegł i oddał mu pokłon; **7** A wołając donośnym głosem,
powiedział: Cóż mam z tobą, Jezusie, Synu Boga najwyższego?
Zaklinam cię na Boga, abyś mnie nie dręczył. **8** Powiedział mu
bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka! **9** I zapytał
go: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Na imię mi Legion, bo
jest nas wielu. **10** I prosił go bardzo, aby nie wyganiał ich z tej
krainy. **11** A pasło się tam w pobliżu góry wielkie stado świń.
12 I wszystkie te demony prosiły go: Poślij nas w te świnie,
abyśmy [mogły] w nie wejść. **13** I Jezus zaraz im pozwolił. A
duchy nieczyste, wyszedłszy, weszły w świnie. Wtedy stado,
liczące około dwóch tysięcy, ruszyło pędem po urwisku do
morza i utonęło w nim. **14** Ci zaś, którzy paśli świnie, uciekli i
opowiedzieli [o tym] w mieście i we wsiach. I wyszli [ludzie], aby
zobaczyć, co się stało. **15** Przyszli więc do Jezusa i zobaczyli
tego, który był opętany, w którym był legion [demonów], jak
siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. I bali się. **16** A ci,
którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a
[także] o świniach. **17** Wtedy zaczęli go prosić, aby odszedł z
ich granic. **18** A gdy wsiadł do łodzi, prosił go ten, który był
opętany, aby [mógł] przy nim zostać. **19** Lecz Jezus mu nie
pozwolił, ale powiedział: Idź do domu, do swoich, i opowiedz im,
jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował.
20 Odszedł więc i zaczął w Dekapolu opowiadać, jak wielkie
rzeczy Jezus mu uczynił. I wszyscy się dziwili. **21** A gdy Jezus
przeprawił się z powrotem w łodzi na drugą stronę, zebrało
się wokół niego mnóstwo ludzi. A [on] był nad morzem. **22**
Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair,
a gdy go zobaczył, padł mu do nóg. **23** I prosił go usilnie:
Moja córeczka umiera. Przyjdź, połóż na nią ręce, aby została
uzdrowiona, a będzie żyła. **24** I poszedł z nim. Szło zaś za
nim mnóstwo ludzi, którzy na niego napierali. **25** Wtedy pewna
kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi; **26** I
wiele wycierpiała od licznych lekarzy, i wydała wszystko, co
miała, a nic jej nie pomogło, przeciwnie, pogarszało jej się; **27**
Usłyszawszy o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła
jego szaty. **28** Mówiła bowiem: Jeśli dotknę choćby jego szaty,
będę zdrowa. **29** I natychmiast ustał jej upływ krwi, i poczuła w
ciele, że została uzdrowiona ze swojej choroby. **30** A Jezus od
razu poznał, że wyszła z niego moc, odwrócił się do tłumu i
zapytał: Kto dotknął moich szat? **31** Odpowiedzieli mu jego
uczniowie: Widzisz, że tłum na ciebie napiera, a pytasz: Kto
mnie dotknął? **32** I spojrzał wokoło, aby zobaczyć tę, która to
uczyniła. **33** Wtedy kobieta ze strachem i z drżeniem, wiedząc,
co się z nią stało, podeszła, upadła przed nim i wyznała mu
całą prawdę. **34** A on powiedział do niej: Córko, twoja wiara cię
uzdrowiła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swojej choroby. **35**
A gdy jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi
i powiedzieli: Twoja córka umarła. Czemu jeszcze trudzisz
Nauczyciela? **36** Ale Jezus, gdy tylko usłyszał, co mówili,
powiedział do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz!
37 I nie pozwolił iść za sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i
Jana, brata Jakuba. **38** A gdy przyszedł do domu przełożonego
synagogi, zobaczył [tam] zamieszanie oraz płaczących i bardzo
zawodzących. **39** Wszedłszy więc, powiedział do nich: Dlaczego
robicie zamieszanie i płaczecie? Dziewczynka nie umarła, tylko
śpi. **40** I naśmiewali się z niego. Ale on wyrzucił wszystkich, wziął
ze sobą ojca i matkę dziewczynki oraz tych, którzy przy nim byli,
i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka. **41** Ujął dziewczynkę
za rękę i powiedział do niej: Talitha kumi! – co się tłumaczy:
Dziewczynko, mówię ci, wstań! **42** I natychmiast dziewczynka
wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ogarnęło ich
wielkie zdumienie. **43** Wtedy przykazał im surowo, aby nikt się o
tym nie dowiedział, i polecił, aby dano jej jeść.

6 I wyszedłszy stamtąd, przyszedł w swoje rodzinne strony, a
szli za nim jego uczniowie. **2** A gdy nadszedł szabat, zaczął

nauczać w synagodze. Wielu zaś, słuchając [go], zdumiewało
się i pytało: Skąd on ma to wszystko? I co to za mądrość, która
jest mu dana, że nawet takie cuda dzieją się przez jego ręce? 3
Czy to nie jest cieśla, syn Marii, a brat Jakuba, Józefa, Judy i
Szymona? Czyż nie ma tu wśród nas także jego sióstr? I gorszyli
się z jego powodu. 4 Ale Jezus powiedział do nich: [Nigdzie] nie
jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie, wśród [swoich]
krewnych i w swoim domu. 5 I nie mógł tam uczynić żadnego
cudu oprócz [tego], że uzdrowił niektórych chorych, kładąc na
nich ręce. 6 I dziwił się ich niedowiarstwu. Potem obchodził
okoliczne wioski, nauczając. 7 Wtedy, przywoławszy do siebie
dwunastu, zaczął ich rozsyłać po dwóch. Dał im też moc nad
duchami nieczystymi. 8 I nakazał im, aby oprócz laski nie brali
na drogę niczego: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie;
9 Lecz żeby założyli sandały i nie wkładali dwóch szat. 10 Potem
mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do [jakiegoś] domu,
zostańcie tam, dopóki stamtąd nie odejdziecie. 11 A jeśli was
ktoś nie przyjmie i nie usłucha, wyszedłszy stamtąd, strząśnijcie
pył z waszych nóg na świadectwo [przeciwko] nim. Zaprawdę
powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądu
niż temu miastu. 12 Wtedy wyszli i głosili, że [ludzie powinni]
pokutować. 13 I wypędzali wiele demonów, i wielu chorych
namaszczali olejkiem, i uzdrawiali. 14 I usłyszał o nim król
Herod (bo jego imię się rozsławiło), i powiedział: Jan Chrzciciel
zmartwychwstał, dlatego cuda dokonują się przez niego. 15 [A]
inni mówili: To Eliasz; jeszcze inni mówili: To prorok albo [ktoś]
jak jeden z proroków. 16 Gdy Herod o tym usłyszał, powiedział:
To Jan, którego ściąłem. On zmartwychwstał. 17 Sam Herod
bowiem kazał schwytać Jana i wtrącić go do więzienia z powodu
Herodiady, żony swego brata Filipa, gdyż pojął ją za żonę.
18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony swego
brata. 19 A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zabić,
ale nie mogła. 20 Herod bowiem obawiał się Jana, wiedząc,
że jest człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i miał wzgląd
na niego, a słuchając go, wiele czynił; i chętnie go słuchał.
21 A gdy nadeszła odpowiednia chwila, Herod, obchodząc
dzień swoich urodzin, wyprawił ucztę dla swoich dostojników,
dowódców wojskowych i znakomitości z Galilei. 22 Kiedy córka
tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i
współbiesiadnikom. [Wtedy] król powiedział do dziewczyny: Proś
mnie, o co chcesz, a dam ci. 23 I przysiągł jej: O cokolwiek
mnie poprosisz, dam ci, aż do połowy mego królestwa. 24 Ona
więc wyszła i zapytała swoją matkę: O co mam prosić? A ta
odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela. 25 Natychmiast też
weszła z pośpiechem do króla i prosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał
na misie głowę Jana Chrzciciela. 26 I zasmucił się król bardzo,
jednak ze względu na przysięgę i współbiesiadników nie chciał
jej odmówić. 27 Król natychmiast posłał kata i rozkazał przynieść
jego głowę. A ten, poszedłszy, ściął go w więzieniu. 28 Potem
przyniósł na misie jego głowę i dał ją dziewczynie, a dziewczyna
dała ją swojej matce. 29 Gdy usłyszeli o tym jego uczniowie,
przyszli, zabrali jego ciało i złożyli w grobie. 30 A apostołowie
zebrali się u Jezusa i opowiedzieli mu wszystko, co czynili i
czego nauczali. 31 I powiedział do nich: Pójdźcie wy na odludne
miejsce i odpocznijcie trochę. Wielu bowiem przychodziło i
odchodziło, tak że nie mieli wolnego czasu, żeby zjeść. 32 I
odpłynęli w łodzi na odludne miejsce, [żeby być] na osobności.
33 A ludzie widzieli, że odpływają. Wielu go poznało i zbiegli się
tam pieszo ze wszystkich miast, wyprzedzili ich i zgromadzili się
przy nim. 34 Kiedy Jezus wyszedł, zobaczył mnóstwo ludzi i
ulitował się nad nimi, bo byli jak owce niemające pasterza. I
zaczął nauczać ich wielu rzeczy. 35 A gdy było już późno, jego
uczniowie podeszli do niego i powiedzieli: Miejsce to jest puste,
a pora już późna. 36 Odpraw ich, aby poszli do okolicznych
osad i wsi i kupili sobie chleba, bo nie mają co jeść. 37 Lecz on
im odpowiedział: Wy dajcie im jeść. Zapytali go więc: Czy mamy
pójść i za dwieście groszy kupić chleba, i dać im jeść? 38 A
on im powiedział: Ile macie chleba? Idźcie i zobaczcie. A oni,
dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięć i dwie ryby. 39 Wtedy kazał
im posadzić wszystkich w grupach na zielonej trawie. 40 I usiedli
w grupach, po stu i po pięćdziesięciu. 41 A wziąwszy te pięć
chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i pobłogosławił. I połamał
te chleby i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. Także te
dwie ryby rozdzielił między wszystkich. 42 I jedli wszyscy do
syta. 43 I zebrali dwanaście pełnych koszy kawałków i [resztek]
z ryb. 44 A tych, którzy jedli chleby, było około pięciu tysięcy
mężczyzn. 45 I zaraz przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do
łodzi i popłynęli przed nim na drugi brzeg w kierunku Betsaidy, a
on tymczasem odprawi ludzi. 46 A gdy ich odprawił, odszedł na
górę, aby się modlić. 47 Kiedy nastał wieczór, łódź znajdowała
się na środku morza, a on [był] sam na lądzie. 48 I widział,
że są zmęczeni wiosłowaniem, bo wiatr mieli przeciwny. I tak
około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu, i
chciał ich wyminąć. 49 Ale oni, ujrzawszy go chodzącego po
morzu, myśleli, że to zjawa, i krzyknęli. 50 Wszyscy bowiem go
widzieli i przestraszyli się. Ale on zaraz przemówił do nich tymi
słowami: Ufajcie, to ja jestem! Nie bójcie się! 51 I wszedł do
nich do łodzi, i uciszył się wiatr. A oni się bardzo zdumiewali
i dziwili. 52 Nie zrozumieli bowiem [cudu] z chlebami, gdyż
ich serce było odrętwiałe. 53 A przeprawiwszy się, przypłynęli
do ziemi Genezaret i przybili [do brzegu]. 54 A gdy wyszli z
łodzi, [ludzie] zaraz go poznali; 55 Rozbiegli się po całej tej
okolicy i zaczęli przynosić na posłaniach chorych tam, gdzie, jak
słyszeli, przebywa. 56 A gdziekolwiek wszedł, do wsi, miast czy
osad, kładli chorych na ulicach i prosili go, aby [mogli] dotknąć
choćby brzegu jego szaty. A wszyscy, którzy go dotknęli, zostali
uzdrowieni.

7 Wtedy zgromadzili się wokół niego faryzeusze i pewni uczeni
w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. 2 A gdy zobaczyli, że
niektórzy z jego uczniów jedzą chleb nieczystymi, to znaczy
nieumytymi rękami, ganili to. 3 Faryzeusze bowiem i wszyscy
Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli dokładnie
nie umyją rąk. 4 I [po powrocie] z rynku nie jedzą, jeśli się nie
umyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przyjęli po to,
by je zachowywać, [jak] obmywanie kubków, dzbanów, naczyń
miedzianych i stołów. 5 Zapytali go więc faryzeusze i uczeni w
Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według tradycji
starszych, lecz jedzą chleb nieumytymi rękami? 6 Wtedy on im
odpowiedział: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach,
jak jest napisane: Ten lud czci mnie wargami, ale ich serce

daleko jest ode mnie. 7 Lecz na próżno mnie czczą, ucząc
nauk, które są nakazami ludzkimi. 8 [Wy] bowiem, opuściwszy
przykazania Boże, trzymacie się tradycji ludzkiej, obmywania
dzbanków i kubków. I wiele innych tym podobnych rzeczy
czynicie. 9 Mówił im też: Całkowicie znosicie przykazanie Boże,
aby zachować swoją tradycję. 10 Mojżesz bowiem powiedział:
Czcij swego ojca i swoją matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu albo
matce, niech poniesie śmierć. 11 Ale wy mówicie: Jeśli człowiek
powie ojcu albo matce: To, co powinieneś otrzymać ode mnie
jako pomoc, to Korban, to znaczy dar [przeznaczony na ofiarę]
– [będzie bez winy]. 12 I nie pozwalacie mu nic więcej uczynić
dla swego ojca albo matki; 13 Wniwecz obracając słowo Boże
przez waszą tradycję, którą przekazaliście. I wiele innych tym
podobnych rzeczy czynicie. 14 A zwoławszy wszystkich ludzi,
mówił do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumiejcie. 15
Nie ma nic z zewnątrz, co wchodząc w człowieka, mogłoby
go skalać, ale to, co z niego wychodzi, to kala człowieka. 16
Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha. 17 A gdy [oddalił
się] od ludzi i wszedł do domu, jego uczniowie pytali go [o tę]
przypowieść. 18 Wtedy powiedział im: Czy i wy jesteście tak
bezrozumni? Czyż nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz
wchodzi w człowieka, nie może go skalać? 19 Nie wchodzi
bowiem do jego serca, ale do żołądka i zostaje wydalone do
ustępu, oczyszczając wszystkie pokarmy. 20 I powiedział: Co
wychodzi z człowieka, to kala człowieka. 21 Z wnętrza bowiem,
z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierząd,
zabójstwa; 22 Kradzieże, chciwość, niegodziwość, podstęp,
wyuzdanie, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupota. 23 Całe to
zło pochodzi z wnętrza i kala człowieka. 24 Odszedł stamtąd i
udał się w okolice Tyru i Sydonu. A wszedłszy do [pewnego]
domu, nie chciał, aby ktoś [o tym] wiedział. Nie mógł się jednak
ukryć. 25 Usłyszała bowiem o nim kobieta, której córeczka
miała ducha nieczystego, i przyszła, i upadła mu do nóg. 26 A
kobieta ta była Greczynką, rodem z Syrofenicji, i prosiła go,
aby wypędził demona z jej córki. 27 Ale Jezus jej powiedział:
Niech najpierw nasycą się dzieci, bo niedobrze jest brać chleb
dzieci i rzucać szczeniętom. 28 A ona odpowiedziała mu: Tak,
Panie, lecz i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci. 29
I powiedział do niej: Ze względu na te słowa idź, demon wyszedł
z twojej córki. 30 A gdy wróciła do swego domu, spostrzegła,
że demon wyszedł, a córka leżała na łóżku. 31 Kiedy znowu
opuścił okolice Tyru i Sydonu, przyszedł nad Morze Galilejskie
przez środek krainy Dekapolu. 32 I przyprowadzili do niego
głuchego, który miał trudności z mówieniem, i prosili go, aby
położył na niego rękę. 33 Pan, wziąwszy go z tłumu na bok,
włożył palce w jego uszy i splunąwszy, dotknął jego języka;
34 A spojrzawszy w niebo, westchnął i powiedział do niego:
Effatha, to znaczy: Otwórz się. 35 Zaraz też otworzyły się jego
uszy i rozwiązały się więzy jego języka, i mówił poprawnie. 36
Wtedy im nakazał, aby [tego] nikomu nie mówili. Ale im bardziej
im nakazywał, tym bardziej to rozgłaszali. 37 I niezmiernie się
zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił. Sprawia, że głusi
słyszą i niemi mówią.

8 A w tych dniach, gdy było [z nim] bardzo wielu ludzi i nie mieli
co jeść, Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział do nich:
2 Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają
co jeść. 3 A jeśli odprawię ich głodnych do domów, zasłabną w
drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka. 4 Wtedy jego
uczniowie odpowiedzieli mu: Skąd tu na pustyni będzie ktoś
mógł nakarmić ich chlebem? 5 I zapytał ich: Ile macie chlebów?
A oni odpowiedzieli: Siedem. 6 Wtedy nakazał ludziom usiąść
na ziemi. I wziął te siedem chlebów, a podziękowawszy, łamał
i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. I kładli przed
ludźmi. 7 Mieli też kilka rybek, które pobłogosławiwszy, również
kazał kłaść przed ludźmi. 8 Jedli więc do syta, a pozostałych
kawałków zebrali siedem koszy. 9 A tych, którzy jedli, było
około czterech tysięcy. Potem ich odprawił. 10 Zaraz też wsiadł
do łodzi ze swoimi uczniami i przybył w okolice Dalmanuty.
11 Wtedy nadeszli faryzeusze i zaczęli z nim rozprawiać, a
wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba. 12 On
zaś, westchnąwszy głęboko w duchu, powiedział: Dlaczego to
pokolenie żąda znaku? Zaprawdę powiadam wam, że żaden
znak nie będzie dany temu pokoleniu. 13 I opuściwszy ich,
ponownie wsiadł do łodzi i przeprawił się na drugą stronę. 14
A uczniowie zapomnieli wziąć chleba i nie mieli ze sobą w
łodzi nic więcej oprócz jednego bochenka. 15 Wtedy przykazał
im: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i zakwasu
Heroda. 16 I rozmawiali między sobą: [Powiedział tak], bo nie
mamy chleba. 17 Jezus, poznawszy to, powiedział do nich:
Czemu rozmawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze
nie pojmujecie i nie rozumiecie? Jeszcze wasze serce jest
odrętwiałe? 18 Macie oczy, a nie widzicie, i macie uszy, a nie
słyszycie? I nie pamiętacie? 19 Gdy łamałem tych pięć chlebów
dla pięciu tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków zebraliście?
Odpowiedzieli mu: Dwanaście. 20 A gdy łamałem tych siedem
[chlebów] dla czterech tysięcy ludzi, ile pełnych koszy kawałków
zebraliście? A oni odpowiedzieli: Siedem. 21 I zapytał ich:
Jakże więc nie rozumiecie? 22 Potem przyszedł do Betsaidy. I
przyprowadzili do niego ślepego, prosząc go, aby go dotknął. 23
A ująwszy ślepego za rękę, wyprowadził go poza miasteczko i
plunąwszy na jego oczy, położył na niego ręce i zapytał, czy coś
widzi. 24 A on spojrzał w górę i powiedział: Widzę chodzących
ludzi, jakby drzewa. 25 Potem znowu położył ręce na jego
oczy i kazał mu spojrzeć w górę. I został uzdrowiony, tak że
nawet z daleka widział wszystkich wyraźnie. 26 I odesłał go
do domu, mówiąc: Nie wchodź do tego miasteczka i nikomu z
miasteczka [o tym] nie mów. 27 Wtedy Jezus poszedł ze swymi
uczniami do wiosek [należących] do Cezarei Filipowej, a w
drodze pytał swoich uczniów: Za kogo mnie ludzie uważają? 28
A oni mu odpowiedzieli: [Jedni] za Jana Chrzciciela, inni za
Eliasza, a jeszcze inni za jednego z proroków. 29 Wtedy zapytał
ich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr mu odpowiedział:
Ty jesteś Chrystusem. 30 I przykazał im, aby nikomu o nim
nie mówili. 31 I zaczął ich nauczać, że Syn Człowieczy musi
wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych
kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach
zmartwychwstać. 32 A mówił to otwarcie. Wtedy Piotr, wziąwszy
go na bok, zaczął go strofować. 33 Lecz on odwrócił się, spojrzał
na swoich uczniów i zgromił Piotra, mówiąc: Odejdź ode mnie,
szatanie, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie.

34 Potem przywołał [do siebie] lud wraz ze swoimi uczniami i
powiedział do nich: Ktokolwiek chce pójść za mną, niech się
zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną. 35 Bo
kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje
życie z mojego powodu i dla ewangelii, ten je zachowa. 36 Cóż
pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej
duszy poniósł szkodę? 37 Albo co da człowiek w zamian za
swoją duszę? 38 Kto się bowiem wstydzi mnie i moich słów
wobec tego pokolenia cudzołożnego i grzesznego, tego i Syn
Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego
Ojca ze świętymi aniołami.

9 I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, że niektórzy z tych,
co tu stoją, nie zakosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże
przychodzące w mocy. 2 A po sześciu dniach Jezus wziął [ze
sobą] Piotra, Jakuba i Jana i wprowadził ich samych na wysoką
górę, [żeby byli] na osobności. I przemienił się przed nimi. 3 A
jego szaty stały się lśniące [i] bardzo białe, jak śnieg, jak żaden
folusznik na ziemi nie potrafi wybielić. 4 I ukazał się im Eliasz
z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. 5 Wtedy Piotr
powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy
więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden
dla Eliasza. 6 Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, gdyż byli
przestraszeni. 7 I pojawił się obłok, który ich zacienił, a z obłoku
rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie. 8 A
nagle, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli obok siebie,
tylko samego Jezusa. 9 A gdy schodzili z góry, przykazał im,
aby nikomu nie mówili o tym, co widzieli, aż Syn Człowieczy
powstanie z martwych. 10 I zachowali te słowa dla siebie,
rozprawiając między sobą, co znaczy powstać z martwych.
11 I pytali go: Dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że najpierw
ma przyjść Eliasz? 12 A on im odpowiedział: Istotnie, najpierw
przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi, a jak jest napisane o Synu
Człowieczym, [że musi] wiele cierpieć i za nic być poczytany.
13 Ale mówię wam, że Eliasz już przyszedł i zrobili z nim, co
chcieli, jak jest o nim napisane. 14 A przyszedłszy do uczniów,
zobaczył wielki tłum wokół nich oraz uczonych w Piśmie, którzy
rozprawiali z nimi. 15 Wszyscy ludzie, gdy tylko go zobaczyli,
zdumieli się i przybiegłszy, witali go. 16 I zapytał uczonych
w Piśmie: O czym rozprawiacie z nimi? 17 A jeden z tłumu
odpowiedział: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie mego
syna, który ma ducha niemego. 18 Ten, gdziekolwiek go chwyci,
szarpie nim, a on się pieni, zgrzyta zębami i schnie. I mówiłem
twoim uczniom, aby go wypędzili, ale nie mogli. 19 A on mu
odpowiedział: O pokolenie bez wiary! Jak długo będę z wami?
Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do mnie. 20 I
przyprowadzili go do niego. A gdy tylko go zobaczył, zaraz duch
nim szarpnął, a on upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.
21 Jezus zapytał jego ojca: Od jak dawna mu się to zdarza?
A on odpowiedział: Od dzieciństwa. 22 I często wrzucał go w
ogień i w wodę, żeby go zgubić. Ale jeśli możesz coś [zrobić],
zlituj się nad nami i pomóż nam. 23 Jezus mu powiedział: Jeśli
możesz wierzyć. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy. 24
I natychmiast ojciec tego chłopca zawołał ze łzami: Wierzę,
Panie! Pomóż mojej niewierze! 25 A Jezus, widząc, że ludzie
się zbiegają, zgromił ducha nieczystego, mówiąc: Duchu niemy i
głuchy! Rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź.
26 Wtedy [duch] krzyknął i szarpiąc nim gwałtownie, wyszedł. A
chłopiec wyglądał jak martwy, tak że wielu mówiło, iż umarł. 27
Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. 28 A gdy
wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Czemu
my nie mogliśmy go wypędzić? 29 I odpowiedział im: Ten rodzaj
[demonów] nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i
post. 30 A wyszedłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę. On
jednak nie chciał, aby ktoś o tym wiedział. 31 Nauczał bowiem
swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w
ręce ludzi i zabiją go, ale gdy będzie zabity, trzeciego dnia
zmartwychwstanie. 32 Oni jednak nie rozumieli tych słów, a
bali się go zapytać. 33 I przyszedł do Kafarnaum. A gdy był
w domu, zapytał ich: O czym rozmawialiście między sobą w
drodze? 34 Lecz oni milczeli. W drodze bowiem rozmawiali
między sobą o tym, kto z nich jest największy. 35 A usiadłszy,
zawołał dwunastu i powiedział im: Jeśli ktoś chce być pierwszy,
niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich. 36 I
wziął dziecko, postawił je pośrodku nich, a wziąwszy je na ręce,
powiedział do nich: 37 Kto przyjmie jedno z takich dzieci w moje
imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, nie mnie przyjmuje,
ale tego, który mnie posłał. 38 Wtedy Jan powiedział do niego:
Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał
demony, a nie chodzi z nami. Zabranialiśmy mu więc, bo nie
chodzi z nami. 39 Ale Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu.
Nie ma bowiem nikogo, kto czyniłby cuda w moim imieniu i mógł
tak łatwo źle o mnie mówić. 40 Bo kto nie jest przeciwko nam,
ten jest z nami. 41 Kto bowiem poda wam kubek wody w moje
imię, [dlatego] że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam
wam, nie straci swojej nagrody. 42 A kto zgorszy jednego z tych
małych, którzy we mnie wierzą, o wiele lepiej byłoby dla niego,
gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do
morza. 43 Jeśli twoja ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją.
Lepiej bowiem jest dla ciebie ułomnym wejść do życia, niż mając
dwie ręce, pójść do piekła, w ogień nieugaszony; **(Geenna g1067)**
44 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. 45 A jeśli
twoja noga jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem
[jest] dla ciebie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi,
zostać wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony; **(Geenna
g1067)** 46 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. 47
Jeśli zaś twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je. Lepiej
bowiem [jest] dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego,
niż mając dwoje oczu, zostać wrzuconym do ognia piekielnego;
(Geenna g1067) 48 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.
49 Każdy bowiem ogniem będzie posolony i każda ofiara solą
będzie posolona. 50 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól przestanie być
słona, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w samych sobie i
zachowujcie pokój między sobą.

10 Potem wyruszył stamtąd i przyszedł w granice Judei przez
krainę [leżącą] za Jordanem; i ponownie zeszli się do
niego ludzie, i znowu ich nauczał, jak miał w zwyczaju. 2 Wtedy
faryzeusze podeszli i pytali go: Czy wolno mężowi oddalić żonę?
A [robili to], wystawiając go na próbę. 3 Lecz on im odpowiedział:

Co wam nakazał Mojżesz? **4** A oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił
napisać list rozwodowy i oddalić [ją]. **5** Jezus odpowiedział
im: Z powodu zatwardziałości waszego serca napisał wam to
przykazanie. **6** Lecz od początku stworzenia Bóg uczynił ich
mężczyzną i kobietą. **7** Dlatego opuści mężczyzna swego ojca
i matkę i połączy się ze swoją żoną; **8** I będą dwoje jednym
ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. **9** Co więc Bóg
złączył, człowiek niech nie rozłącza. **10** A w domu jego uczniowie
znowu go o to pytali. **11** I powiedział im: Kto oddala swą żonę i
żeni się z inną, cudzołoży wobec niej. **12** A jeśli kobieta opuści
swego męża i wyjdzie za innego, cudzołoży. **13** I przynoszono do
niego dzieci, aby ich dotknął, ale uczniowie gromili tych, którzy je
przynosili. **14** Gdy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział do
nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie
im. Do takich bowiem należy królestwo Boże. **15** Zaprawdę
powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko,
nie wejdzie do niego. **16** I brał je na ręce, a kładąc na nie ręce,
błogosławił je. **17** A gdy wyruszał w drogę, przybiegł pewien
[człowiek], upadł przed nim na kolana i zapytał: Nauczycielu
dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **(aiōnios
g166)** **18** Lecz Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz
mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg. **19** Znasz
przykazania: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie
będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa,
nie będziesz oszukiwał, czcij swego ojca i matkę. **20** A on mu
odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem
od mojej młodości. **21** Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego,
umiłował go i powiedział: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj
wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w
niebie. Potem przyjdź, weź krzyż i chodź za mną. **22** Lecz on
zmartwił się z powodu tych słów i odszedł smutny, miał bowiem
wiele dóbr. **23** A Jezus, spojrzawszy wokoło, powiedział do
swoich uczniów: Jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wejść
do królestwa Bożego! **24** I uczniowie zdumieli się jego słowami.
Lecz Jezus znowu powiedział: Dzieci, jakże trudno jest tym,
którzy ufają bogactwom, wejść do królestwa Bożego! **25** Łatwiej
jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść
do królestwa Bożego. **26** A oni tym bardziej się zdumiewali i
mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? **27** A Jezus,
spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale nie u
Boga. U Boga bowiem wszystko jest możliwe. **28** Wtedy Piotr
zaczął mówić do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy
za tobą. **29** A Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam:
Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub
matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię;
30 A kto by nie otrzymał stokrotnie [więcej] teraz, w tym czasie,
domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a
w przyszłym świecie życia wiecznego. **(aiōn g165, aiōnios g166)** **31**
Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.
32 I byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, a Jezus szedł przed
nimi. I zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. On zaś znowu
wziął ze sobą dwunastu i zaczął im mówić o tym, co miało
go spotkać: **33** Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy
zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie. Oni
skażą go na śmierć i wydadzą poganom. **34** I będą się z niego
naśmiewać, ubiczują go, będą na niego pluć i zabiją go, ale
trzeciego dnia zmartwychwstanie. **35** Wtedy podeszli do niego
Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i powiedzieli: Nauczycielu,
chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co cię poprosimy. **36** A on ich
zapytał: Co chcecie, żebym dla was zrobił? **37** Odpowiedzieli
mu: Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po
lewej stronie w twojej chwale. **38** Lecz Jezus im powiedział: Nie
wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja piję, i być
ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? **39** Odpowiedzieli
mu: Możemy. A Jezus im powiedział: Istotnie, kielich, który ja
piję, będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie
ochrzczeni. **40** Nie do mnie jednak należy danie miejsca po
mojej prawej albo lewej stronie, ale [będzie dane] tym, którym
zostało przygotowane. **41** A gdy dziesięciu to usłyszało, zaczęli
się oburzać na Jakuba i Jana. **42** Ale Jezus przywołał ich [do
siebie] i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców
narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą
władzę. **43** Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między
wami chce być wielki, [niech] będzie waszym sługą. **44** A kto z
was chce być pierwszy, [niech] będzie sługą wszystkich. **45**
Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby
służyć i aby dać swe życie na okup za wielu. **46** I przyszli do
Jerycha. A gdy on wychodził z Jerycha ze swoimi uczniami oraz
mnóstwem ludzi, ślepy Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział
przy drodze, żebrząc. **47** A słysząc, że to Jezus z Nazaretu,
zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **48**
I wielu nakazywało mu milczeć. Lecz on tym głośniej wołał:
Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **49** Wtedy Jezus zatrzymał
się i kazał go zawołać. Zawołali więc ślepego i powiedzieli do
niego: Ufaj! Wstań, woła cię. **50** A on zrzucił swój płaszcz, wstał
i przyszedł do Jezusa. **51** I zapytał go Jezus: Co chcesz, abym
ci uczynił? Ślepiec mu odpowiedział: Mistrzu, żebym widział. **52**
A Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Zaraz też
odzyskał wzrok i szedł drogą za Jezusem.

11 A gdy zbliżyli się do Jerozolimy [i przyszli] do Betfage i
Betanii przy Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich
uczniów; **2** I powiedział im: Idźcie do wsi, która jest przed
wami, a zaraz po wejściu do niej znajdziecie uwiązane oślątko,
na którym nie siedział [jeszcze] nikt z ludzi. Odwiążcie je i
przyprowadźcie. **3** A gdyby ktoś was zapytał: Co robicie? –
powiedzcie, że Pan go potrzebuje i zaraz je tu przyśle. **4**
Poszli więc i znaleźli oślątko uwiązane u drzwi na dworze, na
rozstaju dróg, i odwiązali je. **5** Wtedy niektórzy ze stojących
tam pytali: Co robicie? Dlaczego odwiązujecie oślątko? **6** A
oni odpowiedzieli im tak, jak im nakazał Jezus. I puścili ich. **7**
Przyprowadzili więc oślątko do Jezusa i włożyli na nie swoje
szaty, a on wsiadł na nie. **8** Wielu zaś słało na drodze swoje
szaty, a inni obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze. **9**
A ci, którzy szli przed nim i którzy podążali za nim, wołali:
Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! **10**
Błogosławione królestwo naszego ojca Dawida, które przychodzi
w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach! **11** I wjechał Jezus
do Jerozolimy i [wszedł] do świątyni, a gdy obejrzał wszystko i
nadszedł już wieczór, wyszedł z dwunastoma do Betanii. **12** A
nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. **13** I widząc z daleka

drzewo figowe pokryte liśćmi, podszedł, [by zobaczyć], czy
może czegoś na nim nie znajdzie. Lecz gdy się do niego zbliżył,
nie znalazł nic oprócz liści, bo nie był to czas na figi. **14** Wtedy
Jezus powiedział do niego: Niech już nikt nigdy nie je z ciebie
owocu. A słyszeli to jego uczniowie. **(aiōn g165)** **15** I przyszli do
Jerozolimy. A gdy Jezus wszedł do świątyni, zaczął wyganiać
sprzedających i kupujących w świątyni oraz poprzewracał stoły
wymieniających pieniądze i stołki sprzedających gołębie. **16** Nie
pozwolił też, żeby ktoś [jakiekolwiek] naczynie przeniósł przez
świątynię. **17** I nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój
dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów?
Lecz wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. **18** A słyszeli to
uczeni w Piśmie i naczelni kapłani i szukali [sposobu], jak by go
zgładzić. Bali się go bowiem, dlatego że cały lud zdumiewał
się jego nauką. **19** A gdy nastał wieczór, wyszedł z miasta. **20**
A rano, przechodząc, zobaczyli, że drzewo figowe uschło od
korzeni. **21** Wtedy Piotr przypomniał sobie [o tym] i powiedział
do niego: Mistrzu, drzewo figowe, które przekląłeś, uschło. **22** A
Jezus odpowiedział im: Miejcie wiarę w Boga. **23** Bo zaprawdę
powiadam wam, że kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć się
w morze, a nie zwątpi w swoim sercu, lecz będzie wierzył,
że stanie się to, co mówi – spełni się mu, cokolwiek powie.
24 Dlatego mówię wam: O cokolwiek prosicie w modlitwie,
wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam. **25** A gdy stoicie,
modląc się, przebaczcie, jeśli macie coś przeciwko komuś,
aby i wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze
przewinienia. **26** Bo jeśli wy nie przebaczycie, to i wasz Ojciec,
który jest w niebie, nie przebaczy wam waszych przewinień.
27 I znowu przyszli do Jerozolimy. A gdy się przechadzał po
świątyni, podeszli do niego naczelni kapłani, uczeni w Piśmie
i starsi; **28** I zapytali: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci
władzę, żeby to czynić? **29** Wtedy Jezus im odpowiedział:
Spytam was i ja o pewną rzecz. Odpowiedzcie mi, a powiem,
jakim prawem to czynię. **30** Czy chrzest Jana pochodził z nieba
czy od ludzi? Odpowiedzcie mi. **31** I rozważali [to] między
sobą, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Dlaczego
więc mu nie uwierzyliście? **32** A jeśli powiemy, że od ludzi –
boimy się ludu. Wszyscy bowiem uważali Jana za prawdziwego
proroka. **33** Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im
odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

12 Wtedy zaczął do nich mówić w przypowieściach: [Pewien]
człowiek założył winnicę, ogrodził ją płotem, wykopał
prasę, zbudował wieżę i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał. **2** A
gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, aby odebrał od nich
plony winnicy. **3** Lecz oni schwytali go, pobili i odesłali z niczym.
4 I znowu posłał do nich innego sługę, którego ukamienowali,
zranili w głowę i odesłali znieważonego. **5** Ponownie posłał
innego [sługę], lecz i tego zabili. I wielu innych, z których jednych
pobili, a innych pozabijali. **6** A mając jeszcze jednego, swego
umiłowanego syna, posłał do nich na koniec i jego, mówiąc:
Uszanują mego syna. **7** Ale rolnicy mówili między sobą: To jest
dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.
8 I schwytawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy. **9** Cóż więc
zrobi pan winnicy? Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę
odda innym. **10** Czy nie czytaliście tych [słów] Pisma: Kamień,
który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; **11** Pan
to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach? **12** Starali
się więc go schwytać, ale bali się ludu. Wiedzieli bowiem, że
przeciwko nim powiedział tę przypowieść. Zostawili go więc
i odeszli. **13** Potem posłali do niego niektórych z faryzeuszy
i herodianów, aby go pochwycili w mowie. **14** Gdy przyszli,
powiedzieli mu: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i nie
zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką,
ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. Czy wolno płacić podatek
cesarzowi, czy nie? Mamy go płacić czy nie płacić? **15** A on
poznał ich obłudę i powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie
na próbę? Przynieście mi grosz, żebym [mógł] go zobaczyć. **16**
I przynieśli [mu]. A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis?
Odpowiedzieli mu: Cesarza. **17** Wtedy Jezus im powiedział:
Oddawajcie więc cesarzowi to, co [należy do] cesarza, a co
[należy do] Boga – Bogu. I podziwiali go. **18** Potem przyszli do
niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania,
i pytali go: **19** Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli czyjś
brat umrze i pozostawi żonę, a nie pozostawi dzieci, to jego brat
ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.
20 Otóż było siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, nie
zostawiwszy potomstwa. **21** Potem ożenił się z nią drugi i umarł,
lecz i ten nie zostawił potomstwa, tak samo trzeci. **22** I tak
pojęło ją siedmiu braci, ale nie zostawili potomstwa. Na koniec,
po wszystkich umarła i ta kobieta. **23** Przy zmartwychwstaniu
więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu
miało ją za żonę. **24** Na to Jezus im odpowiedział: Czyż nie
dlatego błądzicie, że nie znacie Pisma ani mocy Boga? **25** Gdy
bowiem zmartwychwstaną, ani się żenić nie będą, ani za mąż
wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. **26** A o umarłych, że
będą wskrzeszeni, nie czytaliście w księdze Mojżesza, jak Bóg
do niego z krzaka przemówił: Ja jestem Bogiem Abrahama,
Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? **27** Bóg nie jest Bogiem
umarłych, ale Bogiem żywych. Wy więc bardzo błądzicie. **28**
Podszedł jeden z uczonych w Piśmie i słysząc, że ze sobą
rozmawiali [oraz] widząc, że im dobrze odpowiedział, zapytał
go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich? **29** A Jezus
mu odpowiedział: Pierwsze przykazanie ze wszystkich [jest to]:
Słuchaj, Izraelu! Pan, nasz Bóg, Pan jest jeden. **30** Będziesz
więc miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą
swą duszą, całym swym umysłem i z całej swojej siły. [To jest]
pierwsze przykazanie. **31** A drugie [jest do niego] podobne:
Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. Nie ma
innego przykazania większego od tych. **32** Wtedy powiedział mu
uczony w Piśmie: Nauczycielu, zaprawdę dobrze powiedziałeś,
że jeden jest Bóg i nie ma innego oprócz niego. **33** Miłować
go całym sercem, całym umysłem, całą duszą i z całej siły i
miłować bliźniego jak samego siebie znaczy więcej niż wszystkie
całopalenia i ofiary. **34** A Jezus, widząc, że mądrze odpowiedział,
rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt
nie śmiał go więcej pytać. **35** Nauczając w świątyni, Jezus
zapytał: Jak [to jest], że uczeni w Piśmie mówią, że Chrystus jest
Synem Dawida? **36** Sam Dawid bowiem powiedział przez Ducha
Świętego: Rzekł Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż
położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy. **37**

[Skoro] sam Dawid nazywa go Panem, [to] jak [może] być jego
synem? A wielki tłum chętnie go słuchał. 38 I mówił do nich
w swoim nauczaniu: Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy
lubią chodzić w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynkach;
39 I pierwsze krzesła w synagogach, i pierwsze miejsca na
ucztach. 40 Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają
długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok. 41 A siedząc
naprzeciw skarbony, Jezus przypatrywał się, jak ludzie wrzucali
do niej pieniądze. Wielu bogaczy wrzucało wiele. 42 Przyszła
też pewna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, czyli
kwartnik. 43 Wtedy zawołał swoich uczniów i powiedział im:
Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej
niż wszyscy, którzy wrzucali do skarbony. 44 Wszyscy bowiem
wrzucali z tego, co im zbywało, ale ona ze swego ubóstwa
wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

13 Gdy wychodził ze świątyni, jeden z jego uczniów powiedział
do niego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie
budowle! 2 A Jezus mu odpowiedział: Widzisz te wielkie
budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został
zwalony. 3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciwko
świątyni, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej pytali go na osobności:
4 Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak, gdy
to wszystko będzie się spełniać? 5 A Jezus w odpowiedzi
zaczął im mówić: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł. 6 Wielu
bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem
[Chrystusem]. I wielu zwiodą. 7 Gdy więc usłyszycie o wojnach
i pogłoski o wojnach, nie lękajcie się. To musi się stać, ale
[to] jeszcze nie koniec. 8 Powstanie bowiem naród przeciwko
narodowi i królestwo przeciwko królestwu, będą też miejscami
trzęsienia ziemi, a także głód i zamęt. To jest początek boleści.
9 Lecz miejcie się na baczności, bo będą was wydawać sądom
i biczować w synagogach. Staniecie przed namiestnikami i
królami z mojego powodu, na świadectwo przeciwko nim. 10 A
ewangelia musi być najpierw głoszona wszystkim narodom.
11 A gdy będą was prowadzić, żeby was wydać, nie martwcie
się wcześniej, co macie mówić, ani o tym nie rozmyślajcie,
ale mówcie to, co wam będzie dane w tej godzinie. Nie wy
bowiem będziecie mówić, ale Duch Święty. 12 I wyda na śmierć
brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom
i spowodują ich śmierć. 13 I będziecie znienawidzeni przez
wszystkich z powodu mego imienia. Kto jednak wytrwa do
końca, będzie zbawiony. 14 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość
spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą tam, gdzie
stać nie powinna (kto czyta, niech rozumie), wtedy ci, którzy
będą w Judei, niech uciekają w góry; 15 A kto będzie na dachu,
niech nie schodzi ani nie wchodzi do domu, aby coś z niego
zabrać; 16 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć
swoją szatę. 17 Lecz biada brzemiennym i karmiącym w tych
dniach! 18 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w
zimie. 19 Będą to bowiem dni takiego ucisku, jakiego nie było
od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, aż dotąd i [nigdy]
nie będzie. 20 A gdyby Pan nie skrócił tych dni, żadne ciało nie
byłoby zbawione. Lecz ze względu na wybranych, których [sobie]
obrał, skrócił te dni. 21 Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu
[jest] Chrystus, albo: Oto tam [jest] – nie wierzcie. 22 Powstaną
bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić
znaki i cuda, aby zwieść, o ile można, nawet wybranych. 23
Wy więc uważajcie. Wszystko wam przepowiedziałem. 24 Ale
w tych dniach, po tym ucisku, zaćmi się słońce i księżyc nie
da swego blasku; 25 Gwiazdy nieba będą spadać i moce,
które są na niebie, zostaną poruszone. 26 A wtedy ujrzą Syna
Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i
chwałą. 27 Wówczas pośle swoich aniołów i zgromadzi swoich
wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do
krańca nieba. 28 A od drzewa figowego uczcie się przez
podobieństwo: Gdy już jego gałąź staje się miękka i wypuszcza
liście, poznajecie, że lato jest blisko. 29 Tak i wy, gdy ujrzycie,
że to się dzieje, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi. 30 Zaprawdę
powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko
stanie. 31 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.
32 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie, którzy
są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. 33 Uważajcie, czuwajcie
i módlcie się, bo nie wiecie, kiedy ten czas nadejdzie. 34
[Syn Człowieczy bowiem jest] jak człowiek, który wyjeżdżając,
zostawił swój dom, dał władzę swoim sługom i każdemu jego
pracę, a odźwiernemu nakazał czuwać. 35 Czuwajcie więc, bo
nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: wieczorem czy o północy,
gdy pieją koguty czy rano; 36 By przypadkiem, przyszedłszy
niespodziewanie, nie zastał was śpiących. 37 A to, co wam
mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

14 A po dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I
naczelni kapłani oraz uczeni w Piśmie szukali [sposobu],
jak by go podstępnie schwytać i zabić. 2 Lecz mówili: Nie w
święto, aby czasem nie wywołać rozruchów wśród ludu. 3 A gdy
był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział przy
stole, przyszła kobieta, która miała alabastrowe naczynie [pełne]
bardzo drogiego olejku nardowego. Rozbiła naczynie i wylała
mu olejek na głowę. 4 Niektórzy oburzyli się i mówili: Po co
takie marnotrawstwo olejku? 5 Przecież można to było sprzedać
drożej niż za trzysta groszy i rozdać [je] ubogim. I szemrali
przeciwko niej. 6 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie ją! Dlaczego
sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła wobec mnie.
7 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie,
możecie im dobrze czynić. Mnie jednak nie zawsze będziecie
mieć. 8 Ona zrobiła, co mogła. Zawczasu namaściła moje
ciało na pogrzeb. 9 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek
po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się
również opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła. 10 Wtedy
Judasz Iskariota, jeden z dwunastu, poszedł do naczelnych
kapłanów, aby im go wydać. 11 A gdy oni to usłyszeli, ucieszyli
się i obiecali dać mu pieniądze. I szukał sposobności, aby go
wydać. 12 W pierwszy dzień Przaśników, gdy zabijano baranka
paschalnego, zapytali go jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy
poszli i przygotowali ci Paschę do spożycia? 13 I posłał dwóch
spośród swych uczniów, i powiedział im: Idźcie do miasta,
a spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie
za nim. 14 Tam zaś, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi:
Nauczyciel pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z
moimi uczniami? 15 A on wam pokaże wielką salę [na piętrze],

urządzoną i przygotowaną. Tam dla nas [wszystko] przygotujcie.
16 Odeszli więc jego uczniowie i przyszli do miasta, gdzie
znaleźli [wszystko] tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.
17 A gdy nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma. 18 Kiedy
siedzieli za stołem i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę powiadam
wam, że jeden z was, jedzący ze mną, wyda mnie. 19 Wtedy
zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: Czy to ja? a inny:
Czy ja? 20 Lecz on im odpowiedział: Jeden z dwunastu, ten,
który ze mną macza w misie. 21 Syn Człowieczy odchodzi,
jak jest o nim napisane, ale biada temu człowiekowi, przez
którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego
człowieka, gdyby się nie urodził. 22 A gdy jedli, Jezus wziął
chleb, pobłogosławił, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie,
to jest moje ciało. 23 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie
i dał im. I pili z niego wszyscy. 24 I powiedział im: To jest
moja krew nowego testamentu, która się za wielu wylewa.
25 Zaprawdę powiadam wam: Nie będę więcej pił z owocu
winorośli aż do tego dnia, gdy go będę pił nowy w królestwie
Bożym. 26 A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.
27 Potem Jezus im powiedział: Wy wszyscy zgorszycie się z
mojego powodu tej nocy, bo jest napisane: Uderzę pasterza,
a rozproszą się owce. 28 Lecz gdy zmartwychwstanę, udam
się do Galilei przed wami. 29 Ale Piotr mu powiedział: Jeśli
nawet wszyscy się zgorszą, jednak nie ja. 30 I powiedział mu
Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że dziś, tej nocy, zanim kogut
dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. 31 Ale on tym
bardziej zapewniał: Choćbym miał z tobą i umrzeć, nie wyprę się
ciebie. Tak samo mówili wszyscy. 32 I przyszli na miejsce zwane
Getsemani. Wtedy powiedział do swoich uczniów: Siedźcie tu,
ja tymczasem będę się modlił. 33 Wziąwszy ze sobą Piotra,
Jakuba i Jana, zaczął odczuwać lęk i udrękę. 34 I powiedział do
nich: Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie
tu i czuwajcie. 35 A odszedłszy trochę [dalej], upadł na ziemię
i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina. 36
I powiedział: Abba, Ojcze, dla ciebie wszystko jest możliwe,
zabierz ode mnie ten kielich. Jednak [niech się stanie] nie to, co
ja chcę, ale to, co ty. 37 Potem przyszedł i zastał ich śpiących. I
powiedział do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać
jednej godziny? 38 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli
pokusie. Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe. 39 I
odszedłszy znowu, modlił się tymi samymi słowami. 40 A gdy
wrócił, ponownie zastał ich śpiących, bo oczy same im się
zamykały; i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć. 41 I przyszedł po
raz trzeci, i powiedział im: Śpijcie dalej i odpoczywajcie! Dosyć!
Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce
grzeszników. 42 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który
mnie wydaje. 43 I zaraz, gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz,
jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami od
naczelnych kapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. 44 A
ten, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten, którego
pocałuję, to on, schwytajcie go i prowadźcie ostrożnie. 45 Gdy
tylko przyszedł, natychmiast zbliżył się do niego i powiedział:
Mistrzu, Mistrzu! I pocałował go. 46 Wtedy tamci rzucili się na
niego i schwytali go. 47 A jeden z tych, którzy tam stali, dobył
miecz, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho.
48 Jezus zaś powiedział do nich: Wyszliście jak na bandytę z
mieczami i kijami, aby mnie schwytać. 49 Codziennie bywałem
u was w świątyni, nauczając, a nie schwytaliście mnie. Ale
Pisma [muszą] się wypełnić. 50 Wtedy wszyscy opuścili go i
uciekli. 51 A szedł za nim pewien młody człowiek mający płótno
narzucone na gołe [ciało]. I pochwycili go młodzieńcy. 52 Ale on
zostawił płótno i nago uciekł od nich. 53 Wtedy przyprowadzili
Jezusa do najwyższego kapłana, gdzie zeszli się wszyscy
naczelni kapłani, starsi i uczeni w Piśmie. 54 Piotr zaś szedł za
nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i siedział
ze sługami, grzejąc się przy ogniu. 55 Tymczasem naczelni
kapłani i cała Rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi,
aby go skazać na śmierć, ale nie znaleźli. 56 Wielu bowiem
fałszywie świadczyło przeciwko niemu, lecz ich świadectwa nie
były zgodne. 57 Wtedy niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli
przeciwko niemu, mówiąc: 58 Słyszeliśmy, jak mówił: Zburzę
tę świątynię ręką uczynioną, a w trzy dni zbuduję inną, nie
ręką uczynioną. 59 Lecz i tak ich świadectwo nie było zgodne.
60 Wtedy najwyższy kapłan, stanąwszy na środku, zapytał
Jezusa: Nic nie odpowiadasz? [Cóż to jest], co oni przeciwko
tobie zeznają? 61 Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu
zapytał go najwyższy kapłan: Czy ty jesteś Chrystusem, Synem
Błogosławionego? 62 A Jezus odpowiedział: Ja jestem. I ujrzycie
Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy [Boga] i
przychodzącego z obłokami nieba. 63 Wtedy najwyższy kapłan
rozdarł swoje szaty i powiedział: Czyż potrzebujemy jeszcze
świadków? 64 Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje?
A oni wszyscy wydali wyrok, że zasługuje na śmierć. 65 I
niektórzy zaczęli pluć na niego, zakrywali mu twarz, bili go
pięściami i mówili: Prorokuj! A słudzy go policzkowali. 66 Kiedy
Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących
najwyższego kapłana. 67 A gdy zobaczyła, że Piotr grzeje
się [przy ogniu], popatrzyła na niego i powiedziała: I ty byłeś
z Jezusem z Nazaretu. 68 Lecz on się wyparł, mówiąc: Nie
wiem i nie rozumiem, o czym mówisz. I wyszedł na zewnątrz
do przedsionka, a kogut zapiał. 69 Wtedy służąca zobaczyła
go znowu i zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest
[jeden] z nich. 70 A on ponownie się wyparł. I znowu, po chwili
ci, którzy tam stali, powiedzieli do Piotra: Na pewno jesteś
[jednym] z nich, bo jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest
podobna. 71 Lecz on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam
tego człowieka, o którym mówicie. 72 Wtedy kogut zapiał po
raz drugi. I przypomniał sobie Piotr słowa, które powiedział
mu Jezus: Zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie
wyprzesz. I wyszedłszy, zapłakał.

15 Wczesnym rankiem naczelni kapłani, naradziwszy się
razem ze starszymi, uczonymi w Piśmie i całą Radą,
związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi. 2 A Piłat
zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? On mu odpowiedział: Ty
[sam to] mówisz. 3 I oskarżali go naczelni kapłani o wiele rzeczy,
ale on nic nie odpowiedział. 4 Wtedy Piłat znowu go zapytał:
Nic nie odpowiadasz? Zobacz, jak wiele zeznają przeciwko
tobie. 5 Jezus jednak nic nie odpowiedział, tak że Piłat się
dziwił. 6 Na święto miał on zwyczaj wypuszczać im jednego
więźnia, o którego prosili. 7 A był [jeden], zwany Barabaszem,

więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów
popełnili zabójstwo. 8 I tłum zaczął wołać i prosić, [żeby zrobił]
to, co zawsze dla nich robił. 9 Lecz Piłat im odpowiedział:
Chcecie, abym wam wypuścił króla Żydów? 10 Wiedział bowiem,
że naczelni kapłani wydali go z zawiści. 11 Ale naczelni kapłani
podburzyli tłum, żeby raczej wypuścił im Barabasza. 12 A Piłat
znowu im odpowiedział: Cóż więc chcecie, abym uczynił [z tym],
którego nazywacie królem Żydów? 13 A oni znowu zawołali:
Ukrzyżuj go! 14 Wtedy Piłat zapytał: Cóż on złego uczynił? Lecz
oni jeszcze głośniej wołali: Ukrzyżuj go! 15 Piłat więc, chcąc
zadowolić tłum, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczował i
wydał im na ukrzyżowanie. 16 Żołnierze wprowadzili go do sali,
czyli do ratusza, i zwołali cały oddział. 17 Potem ubrali go w
purpurę, a uplótłszy koronę z cierni, włożyli mu na [głowę]. 18 I
zaczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydów! 19 Bili go trzciną
po głowie i pluli na niego, a upadając na kolana, oddawali mu
pokłon. 20 A gdy go wyszydzili, zdjęli z niego purpurę, ubrali
go w [jego] własne szaty i wyprowadzili na ukrzyżowanie. 21 I
przymusili przechodzącego obok niejakiego Szymona z Cyreny,
który szedł z pola, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł jego
krzyż. 22 I przyprowadzili go na miejsce [zwane] Golgotą, co
się tłumaczy: Miejsce Czaszki. 23 Dawali mu do picia wino z
mirrą, ale go nie przyjął. 24 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili
jego szaty, rzucając o nie losy, [by rozstrzygnąć], co kto ma
wziąć. 25 A była godzina trzecia, gdy go ukrzyżowali. 26 Był też
napis z podaniem jego winy: Król Żydów. 27 I ukrzyżowali z nim
dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po jego lewej
stronie. 28 Tak wypełniło się Pismo, które mówi: Zaliczono go w
poczet złoczyńców. 29 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili
mu, kiwając głowami i mówiąc: Ej! Ty, który burzysz świątynię i
w trzy dni [ją] odbudowujesz; 30 Ratuj samego siebie i zejdź
z krzyża! 31 Podobnie naczelni kapłani wraz z uczonymi w
Piśmie, naśmiewając się, mówili między sobą: Innych ratował,
a samego siebie uratować nie może. 32 Niech Chrystus, król
Izraela, zejdzie teraz z krzyża, żebyśmy ujrzeli i uwierzyli.
Urągali mu także ci, którzy byli z nim ukrzyżowani. 33 A gdy była
szósta godzina, ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny
dziewiątej. 34 O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym
głosem: Eloi, Eloi, lama sabachthani? – co się tłumaczy: Boże
mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? 35 A niektórzy ze
stojących tam [ludzi], usłyszawszy to, mówili: Woła Eliasza.
36 Wtedy ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem i włożywszy
na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Przestańcie, zobaczymy, czy
przyjdzie Eliasz, aby go zdjąć. 37 A Jezus zawołał donośnym
głosem i oddał ducha. 38 I rozerwała się na pół zasłona świątyni,
od góry aż do dołu. 39 A setnik, który stał naprzeciw, widząc, że
tak wołając, oddał ducha, powiedział: Ten człowiek prawdziwie
był Synem Bożym. 40 Były [tam] też kobiety, które przypatrywały
się z daleka, a wśród nich Maria Magdalena i Maria, matka
Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome. 41 One to, gdy
jeszcze był w Galilei, chodziły za nim i usługiwały mu. [Było] też
wiele innych, które wraz z nim przyszły do Jerozolimy. 42 A
ponieważ był [dzień] przygotowania, który jest przed szabatem,
i nastał już wieczór; 43 Przyszedł Józef z Arymatei, ważny
członek Rady, który sam też oczekiwał królestwa Bożego, śmiało
wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. 44 A Piłat zdziwił się,
że już nie żyje, i zawoławszy setnika, zapytał go, czy dawno
umarł. 45 I upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi. 46
Ten kupił płótno, zdjął go, owinął płótnem i złożył w grobowcu,
który był wykuty w skale, a przed wejście do grobowca zatoczył
kamień. 47 A Maria Magdalena i Maria, [matka] Józefa, patrzyły,
gdzie go złożono.

16 A gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, [matka]
Jakuba, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić
go. 2 Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy
wzeszło słońce, przyszły do grobu. 3 I mówiły do siebie:
Któż nam odwali kamień od wejścia do grobowca? 4 (A
gdy spojrzały, zobaczyły, że kamień został odwalony). Był
bowiem bardzo wielki. 5 Gdy weszły do grobowca, ujrzały
młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą
szatę, i przestraszyły się. 6 Lecz on powiedział do nich: Nie
bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, który był ukrzyżowany.
Powstał, nie ma [go] tu. Oto miejsce, gdzie go złożono. 7 Ale
idźcie i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi: Udaje się przed
wami do Galilei. Tam go ujrzycie, jak wam powiedział. 8 Wyszły
więc szybko i uciekły od grobu, bo ogarnęły je lęk i zdumienie.
Nikomu też nic nie mówiły, ponieważ się bały. 9 **(note: The most
reliable and earliest manuscripts do not include Mark 16:9-20.)** A Jezus,
gdy zmartwychwstał wczesnym rankiem pierwszego [dnia] po
szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził
siedem demonów. 10 Ona zaś poszła i opowiedziała [to] tym,
którzy z nim przebywali, pogrążonym w smutku i płaczącym. 11
A gdy oni usłyszeli, że żyje i że go widziała, nie wierzyli. 12
Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli na wieś.
13 Oni poszli i opowiedzieli pozostałym. Lecz i tym nie uwierzyli.
14 Na koniec ukazał się jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i
wyrzucał im ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie wierzyli
tym, którzy go widzieli wskrzeszonego. 15 I powiedział do nich:
Idźcie na cały świat i głoście ewangelię wszelkiemu stworzeniu.
16 Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy,
będzie potępiony. 17 A takie znaki będą towarzyszyć tym, którzy
uwierzą: w moim imieniu będą wypędzać demony, będą mówić
nowymi językami; 18 Będą brać węże, a choćby wypili coś
śmiercionośnego, nie zaszkodzi im; na chorych będą kłaść ręce,
a ci odzyskają zdrowie. 19 A gdy Pan przestał do nich mówić,
został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. 20 Oni zaś
poszli i głosili wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał
[ich] słowa znakami, które im towarzyszyły. [Amen].

Łukasza

1 Ponieważ wielu podjęło się sporządzić opis tych wydarzeń,
co do których mamy zupełną pewność; 2 Tak jak nam [je]
przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami
i sługami słowa; 3 Postanowiłem i ja, który to wszystko od
początku dokładnie wybadałem, opisać ci [to] po kolei, zacny
Teofilu; 4 Abyś nabrał pewności co do tego, czego cię nauczono.
5 Za dni Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem
Zachariasz, ze zmiany Abiasza. Miał on za żonę [jedną] z córek
Aarona, której na imię było Elżbieta. 6 Oboje byli sprawiedliwi
w oczach Boga, postępując nienagannie według wszystkich
przykazań i nakazów Pana. 7 Nie mieli jednak dziecka, ponieważ
Elżbieta była niepłodna, i oboje byli w podeszłym wieku. 8 A
gdy pełnił służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności swojej
zmiany; 9 Zgodnie ze zwyczajem urzędu kapłańskiego padł na
niego los, aby wejść do świątyni Pana i palić kadzidło. 10 A
cała rzesza ludzi modliła się na zewnątrz w czasie kadzenia.
11 Wtedy ukazał mu się anioł Pana stojący po prawej stronie
ołtarza kadzenia. 12 I przeraził się Zachariasz na jego widok, i
ogarnął go strach. 13 Lecz anioł powiedział do niego: Nie bój się,
Zachariaszu, bo twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta,
twoja żona, urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. 14 Będzie
to dla ciebie radość i wesele; i wielu będzie się radować z jego
narodzin. 15 Będzie bowiem wielki w oczach Pana. Nie będzie
pił wina ani mocnego napoju i zostanie napełniony Duchem
Świętym już w łonie swojej matki. 16 I wielu z synów Izraela
nawróci do Pana, ich Boga. 17 On bowiem pójdzie przed nim w
duchu i mocy Eliasza, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom,
a opornych ku roztropności sprawiedliwych, aby przygotować
Panu lud gotowy. 18 I powiedział Zachariasz do anioła: Po czym
to poznam? Bo ja jestem stary i moja żona jest w podeszłym
wieku. 19 A anioł mu odpowiedział: Ja jestem Gabriel, który
stoi przed Bogiem. Zostałem posłany, aby mówić do ciebie
i przynieść ci tę radosną nowinę. 20 I będziesz niemy, i nie
będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, dlatego
że nie uwierzyłeś moim słowom, które się wypełnią w swoim
czasie. 21 A ludzie czekali na Zachariasza i dziwili się, że tak
długo przebywa w świątyni. 22 Kiedy wyszedł, nie mógł do nich
mówić. I zrozumieli, że miał widzenie w świątyni, bo dawał im
znaki, i pozostał niemy. 23 A gdy skończyły się dni jego posługi,
wrócił do swego domu. 24 Po tych dniach Elżbieta, jego żona,
poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc: 25 Tak mi
uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał [na mnie], aby zdjąć moją
hańbę w oczach ludzi. 26 A w szóstym miesiącu Bóg posłał
anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret; 27 Do
dziewicy zaślubionej mężczyźnie, któremu na imię było Józef, z
rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maria. 28 Kiedy anioł
przyszedł do niej, powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan jest
z tobą. Błogosławiona jesteś między kobietami. 29 Ale ona,
ujrzawszy [go], zlękła się z powodu jego słów i zastanawiała się,
co miałoby znaczyć to pozdrowienie. 30 Wtedy anioł powiedział
do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. 31
Oto poczniesz w [swym] łonie i urodzisz syna, któremu nadasz
imię Jezus. 32 Będzie on wielki i będzie nazwany Synem
Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego ojca Dawida. 33 I
będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu
nie będzie końca. (aiōn g165) 34 Wtedy Maria powiedziała do
anioła: Jak to się stanie, skoro nie obcowałam z mężczyzną? 35
A anioł jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc
Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to święte, co się z ciebie
narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. 36 A oto Elżbieta,
twoja krewna, także poczęła syna w swojej starości i jest w
szóstym miesiącu ta, którą nazywano niepłodną. 37 Dla Boga
bowiem nie ma nic niemożliwego. 38 I powiedziała Maria: Oto
służebnica Pana, niech mi się stanie według twego słowa. Wtedy
odszedł od niej anioł. 39 W tych dniach Maria wstała i poszła z
pośpiechem w góry do miasta w Judei. 40 Weszła do domu
Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. 41 A gdy Elżbieta usłyszała
pozdrowienie Marii, poruszyło się dziecko w jej łonie i Elżbieta
została napełniona Duchem Świętym. 42 I zawołała donośnym
głosem: Błogosławiona jesteś między kobietami i błogosławiony
jest owoc twego łona. 43 A skądże mi to, że matka mego Pana
przyszła do mnie? 44 Gdy bowiem głos twego pozdrowienia
zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dziecko w
moim łonie. 45 A błogosławiona, która uwierzyła. Spełni się
bowiem to, co zostało jej powiedziane przez Pana. 46 Wtedy
Maria powiedziała: Wielbi moja dusza Pana; 47 I rozradował
się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu; 48 Bo wejrzał na
uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem wszystkie pokolenia
będą mnie odtąd nazywać błogosławioną. 49 Bo uczynił mi
wielkie rzeczy ten, który jest mocny, i święte jest jego imię. 50 A
jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się
go boją. 51 Okazał moc swoim ramieniem i rozproszył pysznych
w myślach ich serc. 52 Strącił mocarzy z tronów, a wywyższył
pokornych. 53 Głodnych napełnił dobrami, a bogaczy odprawił z
niczym. 54 Ujął się za Izraelem, swym sługą, pomny na [swoje]
miłosierdzie; 55 Jak mówił do naszych ojców, [do] Abrahama i
jego potomstwa na wieki. (aiōn g165) 56 I została z nią Maria
około trzech miesięcy, a potem wróciła do swego domu. 57
Dla Elżbiety zaś nadszedł czas porodu i urodziła syna. 58 A
gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej swoje
wielkie miłosierdzie, cieszyli się razem z nią. 59 A ósmego dnia
przyszli, aby obrzezać dziecko, i [chcieli] nadać mu imię jego
ojca, Zachariasza. 60 Ale jego matka powiedziała: Nie tak, lecz
będzie się nazywał Jan. 61 I powiedzieli do niej: Nie ma nikogo
w twoim rodzie, kogo by nazwano tym imieniem. 62 Pytali więc
znakami jego ojca, jak chce go nazwać. 63 A on poprosił o
tabliczkę i napisał: Jan jest jego imię. I dziwili się wszyscy.
64 Natychmiast otworzyły się jego usta i [rozwiązał się] jego
język, i mówił, wielbiąc Boga. 65 I padł strach na wszystkich ich
sąsiadów, i po całej górskiej krainie judzkiej rozgłoszone zostały
wszystkie te słowa. 66 Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli,
brali to sobie do serca i mówili: Cóż to będzie za dziecko? I
była z nim ręka Pańska. 67 A Zachariasz, jego ojciec, będąc
napełniony Duchem Świętym, prorokował: 68 Błogosławiony
niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił swój
lud; 69 I wzbudził nam róg zbawienia w domu Dawida, swego
sługi; 70 Jak mówił przez usta swoich świętych proroków, którzy

byli od wieków; **(aiōn g165)** **71** [Że nas] wybawi od naszych
nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; **72** Aby
okazać miłosierdzie naszym ojcom i przypomnieć swoje święte
przymierze; **73** I przysięgę, którą złożył Abrahamowi, naszemu
ojcu; **74** Że nam da, [abyśmy] mu służyli bez lęku, wybawieni z
ręki naszych nieprzyjaciół; **75** W świętości i sprawiedliwości
przed nim po wszystkie dni naszego życia. **76** A ty, dziecko,
będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed
obliczem Pana, aby przygotować jego drogi; **77** I żeby jego
ludowi dać poznać zbawienie przez przebaczenie mu grzechów;
78 Dzięki serdecznemu miłosierdziu naszego Boga, przez które
nawiedził nas wschód [słońca] z wysoka; **79** Aby oświecić
siedzących w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nasze
kroki na drogę pokoju. **80** A dziecko rosło i umacniało się w
duchu, i przebywało na pustyniach aż do dnia ukazania się
przed Izraelem.

2 A w tych dniach wyszedł dekret cesarza Augusta, aby
spisano cały świat. **2** A ten pierwszy spis odbył się, gdy
Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. **3** Szli więc wszyscy, aby
dać się spisać, każdy do swego miasta. **4** Poszedł też Józef z
Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, zwanego
Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida; **5** Aby
dać się spisać z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była
brzemienna. **6** A gdy tam byli, nadszedł czas porodu. **7** I urodziła
swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki i położyła w
żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. **8** A byli
w tej okolicy pasterze przebywający w polu i trzymający straż
nocną nad swoim stadem. **9** I oto stanął przy nich anioł Pana, a
chwała Pana zewsząd ich oświeciła. I ogarnął ich wielki strach.
10 I powiedział do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję
wam wielką radość, która będzie [udziałem] całego ludu. **11** Dziś
bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym
jest Chrystus Pan. **12** A to [będzie] dla was znakiem: Znajdziecie
niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. **13** I zaraz z
aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich chwalących Boga
i mówiących: **14** Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi
pokój, wobec ludzi dobra wola. **15** A gdy aniołowie odeszli
od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: Chodźmy aż
do Betlejem i zobaczmy to, co się wydarzyło, a co Pan nam
oznajmił. **16** Spiesząc się więc, przyszli i znaleźli Marię, Józefa
i niemowlę leżące w żłobie. **17** A ujrzawszy, rozgłosili to, co
zostało im powiedziane o tym dziecku. **18** A wszyscy, którzy
słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im mówili. **19** Lecz Maria
zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w swoim sercu.
20 I wrócili pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga za wszystko, co
słyszeli i widzieli, tak jak im zostało powiedziane. **21** A gdy
minęło osiem dni i [należało] obrzezać dziecko, nadano mu imię
Jezus, którym nazwał je anioł, zanim się poczęło w łonie. **22**
Gdy też według Prawa Mojżesza minęły dni jej oczyszczenia,
przynieśli go do Jerozolimy, aby stawić go przed Panem; **23** (Tak
jak jest napisane w Prawie Pana: Każdy mężczyzna otwierający
łono będzie nazywany świętym Panu); **24** I żeby złożyć ofiarę
według [tego], co zostało powiedziane w Prawie Pana, parę
synogarlic albo dwa gołąbki. **25** A był w Jerozolimie człowiek
imieniem Symeon. Ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny,
oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. **26** I
objawił mu Bóg przez Ducha Świętego, że nie ujrzy śmierci,
dopóki nie zobaczy Chrystusa Pańskiego. **27** Przyszedł on
[prowadzony] przez Ducha [Świętego] do świątyni. A gdy rodzice
wnosili dziecko – Jezusa, aby postąpić z nim według zwyczaju
prawa; **28** Wtedy on, wziąwszy go na ręce, chwalił Boga i
mówił: **29** Teraz pozwalasz odejść twemu słudze, Panie, w
pokoju, według twego słowa; **30** Gdyż moje oczy ujrzały twoje
zbawienie; **31** Które przygotowałeś wobec wszystkich ludzi; **32**
Światłość na oświecenie pogan i chwałę twego ludu, Izraela. **33**
A Józef i jego matka dziwili się temu, co o nim mówiono. **34** I
błogosławił im Symeon, i powiedział do Marii, jego matki: Oto
ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i
na znak, przeciwko któremu będą mówić; **35** (I twoją duszę
miecz przeniknie), aby myśli wielu serc zostały objawione. **36** A
była [tam] prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera,
która była w bardzo podeszłym wieku, a żyła siedem lat z
mężem od swego dziewictwa. **37** A [była] wdową [mającą] około
osiemdziesięciu czterech lat, która nie opuszczała świątyni,
służąc [Bogu] w postach i modlitwach dniem i nocą. **38** Ona też,
przyszedłszy w tej właśnie chwili, dziękowała Panu i mówiła o
nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie. **39**
A gdy wykonali wszystko według prawa Pana, wrócili do Galilei,
do swego miasta, Nazaretu. **40** Dziecko zaś rosło i umacniało
się w duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boga była nad
nim. **41** A jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na święto
Paschy. **42** I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy,
zgodnie ze zwyczajem tego święta. **43** A gdy minęły te dni
i już wracali, dziecię Jezus zostało w Jerozolimie, ale Józef
i jego matka [o tym] nie wiedzieli. **44** Lecz sądząc, że jest
w towarzystwie podróżnych, przeszli dzień drogi i szukali go
wśród krewnych i znajomych. **45** A gdy go nie znaleźli, wrócili
do Jerozolimy, szukając go. **46** A po trzech dniach znaleźli
go siedzącego w świątyni wśród nauczycieli, słuchającego i
pytającego ich. **47** I wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się
jego rozumem i odpowiedziami. **48** A [rodzice], ujrzawszy go,
zdziwili się. I powiedziała do niego jego matka: Synu, dlaczego
nam to zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja z bólem [serca] szukaliśmy
ciebie. **49** I powiedział do nich: Czemu mnie szukaliście? Czy
nie wiedzieliście, że muszę być w tym, co należy do mego
Ojca? **50** Lecz oni nie zrozumieli tych słów, które im mówił. **51**
Wtedy poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu, i był im posłuszny. A
jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu. **52**
A Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u
ludzi.

3 A w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy
Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą
Galilei, jego brat Filip tetrarchą Iturei i ziemi Trachonu, a Lizaniasz
tetrarchą Abileny; **2** Za najwyższych kapłanów Annasza i
Kajfasza doszło słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na
pustyni. **3** I obchodził całą okolicę nad Jordanem, głosząc
chrzest pokuty na przebaczenie grzechów. **4** Jak jest napisane
w księdze słów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni:
Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki. **5** Każda dolina
będzie wypełniona, a każda góra i pagórek będą obniżone;

to, co krzywe, wyprostuje się, a wyboiste drogi będą gładkie.
6 I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże. 7 Mówił więc do
tłumów, które przychodziły, aby ich ochrzcił: Plemię żmijowe,
któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?
8 Wydajcie więc owoce godne pokuty i nie zaczynajcie sobie
wmawiać: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem,
że Bóg i z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi. 9 A
już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo,
które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w
ogień. 10 I pytali go ludzie: Cóż więc mamy czynić? 11 A on im
odpowiedział: Kto ma dwie szaty, niech da temu, który nie ma,
a kto ma pożywienie, niech uczyni tak samo. 12 Przyszli też
celnicy, aby się ochrzcić, i pytali go: Nauczycielu, cóż mamy
czynić? 13 A on im odpowiedział: Nie pobierajcie nic więcej
ponad to, co wam wyznaczono. 14 Pytali go też żołnierze: A my
co mamy czynić? I odpowiedział im: Wobec nikogo nie używajcie
przemocy, [nikogo] fałszywie nie oskarżajcie i poprzestawajcie
na waszym żołdzie. 15 A gdy ludzie trwali w oczekiwaniu i
wszyscy myśleli w swych sercach o Janie, czy może on nie jest
Chrystusem; 16 Odpowiedział Jan wszystkim: Ja was chrzczę
wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem
godny rozwiązać rzemyka u jego sandałów. On będzie was
chrzcił Duchem Świętym i ogniem. 17 [Ma] on swoje wiejadło
w ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do
swego spichlerza, ale plewy spali w ogniu nieugaszonym. 18 A
tak głosząc, dawał ludziom jeszcze wiele innych napomnień.
19 Lecz tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu
Herodiady, żony swego brata Filipa, i z powodu wszystkich złych
czynów, których się dopuścił; 20 Dodał do wszystkiego i to, że
wtrącił Jana do więzienia. 21 I stało się tak, że kiedy wszyscy
ludzie byli ochrzczeni, również Jezus został ochrzczony, a gdy
się modlił, otworzyło się niebo; 22 I zstąpił [na niego] Duch
Święty w kształcie cielesnym jak gołębica, a z nieba rozległ
się głos: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w tobie mam
upodobanie. 23 A Jezus miał około trzydziestu lat. Był, jak
sądzono, synem Józefa, [syna] Helego; 24 [Syna] Mattata,
[syna] Lewiego, [syna] Melchiego, [syna] Jannaja, [syna] Józefa;
25 [Syna] Matatiasza, [syna] Amosa, [syna] Nahuma, [syna]
Esliego, [syna] Naggaja; 26 [Syna] Maata, [syna] Matatiasza,
[syna] Semei, [syna] Józefa, [syna] Judy; 27 [Syna] Joanana,
[syna] Resy, [syna] Zorobabela, [syna] Salatiela, [syna] Neriego;
28 [Syna] Melchiego, [syna] Addiego, [syna] Kosama, [syna]
Elmadama, [syna] Era; 29 [Syna] Jozego, [syna] Eliezera, [syna]
Jorima, [syna] Mattata, [syna] Lewiego; 30 [Syna] Symeona,
[syna] Judy, [syna] Józefa, [syna] Jonana, [syna] Eliakima; 31
[Syna] Meleasza, [syna] Menny, [syna] Mattata, [syna] Natana,
[syna] Dawida; 32 [Syna] Jessego, [syna] Obeda, [syna] Booza,
[syna] Salmona, [syna] Naassona; 33 [Syna] Aminadaba, [syna]
Arama, [syna] Esroma, [syna] Faresa, [syna] Judy; 34 [Syna]
Jakuba, [syna] Izaaka, [syna] Abrahama, [syna] Tarego, [syna]
Nachora; 35 [Syna] Serucha, [syna] Ragaua, [syna] Faleka,
[syna] Hebera, [syna] Sali; 36 [Syna] Kainana, [syna] Arfaksada,
[syna] Sema, [syna] Noego, [syna] Lamecha; 37 [Syna] Matusali,
[syna] Enocha, [syna] Jareta, [syna] Maleleela, [syna] Kainana;
38 [Syna] Enosa, [syna] Seta, [syna] Adama, [syna] Boga.

4 A Jezus, pełen Ducha Świętego, wrócił znad Jordanu i
został zaprowadzony przez Ducha na pustynię; 2 I przez
czterdzieści dni był kuszony przez diabła. Nic nie jadł w tych
dniach, a gdy minęły, poczuł głód. 3 I powiedział do niego diabeł:
Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał
się chlebem. 4 Ale Jezus mu odpowiedział: Jest napisane:
Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem
Bożym. 5 Wtedy wyprowadził go diabeł na wysoką górę i pokazał
mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata. 6 I powiedział do
niego diabeł: Dam ci całą tę potęgę i ich chwałę, bo zostały mi
przekazane i daję je, komu chcę. 7 Jeśli więc oddasz mi pokłon,
wszystko będzie twoje. 8 A Jezus mu odpowiedział: Idź precz
ode mnie, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu,
będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył. 9 Potem
zaprowadził go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i
powiedział do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w
dół. 10 Jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom,
aby cię strzegli; 11 I będą cię nosić na rękach, abyś przypadkiem
nie uderzył swojej nogi o kamień. 12 A Jezus mu odpowiedział:
Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego
Boga. 13 Kiedy diabeł skończył całe kuszenie, odstąpił od niego
na jakiś czas. 14 Jezus zaś wrócił w mocy Ducha do Galilei,
a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy. 15 I nauczał w
ich synagogach, sławiony przez wszystkich. 16 Przyszedł też
do Nazaretu, gdzie się wychował. Według swego zwyczaju
wszedł w dzień szabatu do synagogi i wstał, aby czytać. 17
I podano mu księgę proroka Izajasza. Gdy otworzył księgę,
znalazł miejsce, gdzie było napisane: 18 Duch Pana nade mną,
ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał
mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwięzionym
zwiastował wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych
wypuścił na wolność; 19 Abym głosił miłościwy rok Pana.
20 Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł, a oczy
wszystkich w synagodze były w nim utkwione. 21 I zaczął do
nich mówić: Dziś wypełniły się te [słowa] Pisma w waszych
uszach. 22 A wszyscy przyświadczali mu i dziwili się słowom
łaski, które wychodziły z jego ust. I mówili: Czyż nie jest to
syn Józefa? 23 I powiedział do nich: Z pewnością powiecie
mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, o czym
słyszeliśmy, że wydarzyło się w Kafarnaum, uczyń i tu, w swojej
ojczyźnie. 24 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Żaden
prorok nie jest dobrze przyjmowany w swojej ojczyźnie. 25 Ale
mówię wam zgodnie z prawdą, [że] wiele wdów było w Izraelu
za dni Eliasza, gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć
miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi; 26 Jednak
Eliasz nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej
wdowy z Sarepty Sydońskiej. 27 I wielu było trędowatych w
Izraelu za [czasów] proroka Elizeusza, jednak żaden z nich
nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk. 28 I wszyscy
w synagodze, słysząc to, zapłonęli gniewem; 29 A wstawszy,
wypchnęli go z miasta i wyprowadzili na szczyt góry, na której
było zbudowane ich miasto, aby go z niej zrzucić. 30 Lecz on
przeszedł między nimi i oddalił się. 31 Potem przyszedł do
Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał ich w szabaty. 32 I
zdumiewali się jego nauką, bo przemawiał z mocą. 33 A był w

synagodze człowiek, który miał ducha demona nieczystego.
Zawołał on donośnym głosem: **34** Ach, cóż my z tobą mamy,
Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim
jesteś: Świętym Boga. **35** I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z
niego! Wtedy demon rzucił go na środek i wyszedł z niego,
nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. **36** A wszystkich ogarnęło
zdumienie i rozmawiali między sobą: Cóż to za słowo? Bo z
władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a one wychodzą.
37 I wieść o nim rozeszła się wszędzie po okolicznej krainie. **38**
Po wyjściu z synagogi [Jezus] przyszedł do domu Szymona.
A teściowa Szymona miała wysoką gorączkę, więc prosili go
za nią. **39** Wtedy on, stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę,
a ta ją opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała im. **40** A gdy
słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite
choroby, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich
kładł ręce i uzdrawiał ich. **41** Z wielu też wychodziły demony,
wołając: Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym. Ale [on] gromił
[je] i nie pozwalał im mówić. Wiedziały bowiem, że on jest
Chrystusem. **42** Kiedy nastał dzień, wyszedł i udał się na odludne
miejsce. A ludzie go szukali i przyszli aż do niego, i zatrzymywali
go, aby od nich nie odchodził. **43** Lecz on powiedział do nich:
Także innym miastom muszę głosić królestwo Boże, bo po to
zostałem posłany. **44** I głosił w synagogach w Galilei.

5 Pewnego razu, gdy ludzie cisnęli się do niego, aby słuchać
słowa Bożego, on stał nad jeziorem Genezaret. **2** I zobaczył
dwie łodzie stojące przy [brzegu] jeziora, a rybacy, wyszedłszy z
nich, płukali sieci. **3** Wsiadł do jednej z tych łodzi, która należała
do Szymona, i poprosił go, aby trochę odpłynął od brzegu.
A usiadłszy, nauczał ludzi z łodzi. **4** Kiedy przestał mówić,
zwrócił się do Szymona: Wypłyń na głębię i zarzućcie wasze
sieci na połów. **5** A Szymon mu odpowiedział: Mistrzu, przez
całą noc pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy, ale na twoje słowo
zarzucę sieć. **6** A gdy to zrobili, zagarnęli wielkie mnóstwo
ryb, tak że sieć im się rwała. **7** Skinęli więc na towarzyszy,
którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i pomogli im. A oni
przypłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się zanurzały. **8** Widząc
to, Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa i powiedział: Odejdź
ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem. **9** I jego
bowiem, i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie z
[powodu] połowu ryb, jakiego dokonali. **10** Podobnie też Jakuba
i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I
powiedział Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd będziesz łowił
ludzi. **11** A oni, wyciągnąwszy łódź na brzeg, zostawili wszystko
i poszli za nim. **12** A gdy przebywał w pewnym mieście, [był tam]
człowiek cały pokryty trądem. Kiedy zobaczył Jezusa, upadł na
twarz i prosił go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **13**
Wtedy Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział: Chcę,
bądź oczyszczony. I natychmiast trąd go opuścił. **14** Potem
przykazał mu, aby nikomu o tym nie mówił. [I dodał]: Ale idź,
pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie, jak nakazał
Mojżesz, na świadectwo dla nich. **15** Lecz wieść o nim jeszcze
bardziej się rozchodziła. I schodziły się wielkie tłumy, aby go
słuchać i aby ich uzdrowił z chorób. **16** A on odchodził na
pustynię i modlił się. **17** Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli
tam też faryzeusze i nauczyciele prawa, którzy się zeszli ze
wszystkich miasteczek Galilei, Judei i Jerozolimy. A moc Pana
była [obecna], aby ich uzdrawiać. **18** A oto [jacyś] mężczyźni
nieśli na posłaniu sparaliżowanego. Szukali [sposobu, jak]
go wnieść i położyć przed nim. **19** Gdy jednak z powodu
tłumu nie znaleźli [drogi], którą by go mogli wnieść, weszli
na dach i przez dachówkę spuścili go z posłaniem w sam
środek, przed Jezusa. **20** On, widząc ich wiarę, powiedział
mu: Człowieku, przebaczone ci są twoje grzechy. **21** Wtedy
uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli się zastanawiać i mówić:
Kim jest ten, który mówi bluźnierstwa? Któż może przebaczać
grzechy oprócz samego Boga? **22** Ale Jezus, poznawszy ich
myśli, odpowiedział im: Co myślicie w waszych sercach? **23**
Cóż jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone ci są twoje grzechy,
czy powiedzieć: Wstań i chodź? **24** Lecz abyście wiedzieli,
że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy –
powiedział do sparaliżowanego: Mówię ci: Wstań, weź swoje
posłanie i idź do domu. **25** A on natychmiast wstał na ich
oczach, wziął to, na czym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc
Boga. **26** Wtedy wszyscy się zdumieli, chwalili Boga i pełni lęku
mówili: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy. **27** Potem wyszedł i
zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w punkcie celnym,
i powiedział do niego: Pójdź za mną. **28** A on zostawił wszystko,
wstał i poszedł za nim. **29** I przygotował mu Lewi wielką ucztę w
swoim domu. A była [tam] wielka grupa celników i innych, którzy
zasiedli z nimi za stołem. **30** A uczeni w Piśmie i faryzeusze
szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z
celnikami i grzesznikami? **31** Jezus zaś im odpowiedział: Nie
zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. **32** Nie przyszedłem
wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. **33** I zapytali
go: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą i modlą się,
podobnie [uczniowie] faryzeuszy, a twoi jedzą i piją? **34** A on im
odpowiedział: Czy możecie sprawić, żeby przyjaciele oblubieńca
pościli, dopóki jest z nimi oblubieniec? **35** Lecz przyjdą dni, gdy
oblubieniec zostanie od nich zabrany, wtedy, w te dni, będą
pościć. **36** Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa
łaty z nowej szaty do starej, bo inaczej to, co jest nowe, drze
[stare], a do starego nie nadaje się łata z nowego. **37** I nikt nie
wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode
wino rozsadzi bukłaki i samo wycieknie, a bukłaki się popsują.
38 Ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków i tak
zachowuje się jedno i drugie. **39** Nikt też, kto napił się starego,
nie chce od razu młodego. Mówi bowiem: Stare jest lepsze.

6 W drugi szabat Jezus szedł przez zboża, a jego uczniowie
zrywali kłosy i jedli, wykruszając je rękami. **2** Wtedy niektórzy
z faryzeuszy mówili do nich: Dlaczego robicie to, czego nie
wolno robić w szabat? **3** A Jezus im odpowiedział: Czy nie
czytaliście o tym, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z
nim byli? **4** Jak wszedł do domu Bożego, wziął chleby pokładne,
których nie wolno było jeść [nikomu] oprócz kapłanów, i jadł, i dał
również tym, którzy z nim byli? **5** I powiedział im: Syn Człowieczy
jest też Panem szabatu. **6** W inny szabat Jezus wszedł do
synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą
rękę. **7** I obserwowali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy

uzdrowi w szabat, aby znaleźć [powód] do oskarżenia go. **8** Ale
on znał ich myśli i powiedział do człowieka, który miał uschłą
rękę: Podnieś się i stań na środku. A on podniósł się i stanął. **9**
Wtedy Jezus powiedział do nich: Spytam was o pewną rzecz:
Czy wolno w szabaty czynić dobrze, czy źle? Ocalić życie czy
zniszczyć? **10** A spojrzawszy wokoło po wszystkich, powiedział
do tego człowieka: Wyciągnij rękę. A on to zrobił i jego ręka
znowu stała się zdrowa tak jak druga. **11** Ale oni wpadli we
wściekłość i rozmawiali między sobą, co by zrobić Jezusowi. **12**
W tych dniach odszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą
noc na modlitwie do Boga. **13** A gdy nastał dzień, przywołał
swych uczniów i wybrał [z nich] dwunastu, których też nazwał
apostołami: **14** Szymona, którego nazwał Piotrem, i jego brata
Andrzeja, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja; **15** Mateusza i
Tomasza, Jakuba, [syna] Alfeusza, i Szymona, zwanego Zelotą;
16 Judasza, [brata] Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się
zdrajcą. **17** Potem zszedł z nimi i stanął na równinie. [Była
z nim] też gromada jego uczniów i wielkie mnóstwo ludzi z
całej Judei i Jerozolimy oraz z okolic nadmorskich, z Tyru i
Sydonu, którzy przyszli, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z
chorób. **18** Także ci, którzy byli dręczeni przez duchy nieczyste,
zostali uzdrowieni. **19** A wszyscy ludzie starali się go dotknąć,
ponieważ moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich. **20** A
on podniósł oczy na uczniów i mówił: Błogosławieni [jesteście
wy], ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. **21** Błogosławieni
jesteście wy, którzy teraz cierpicie głód, bo będziecie nasyceni.
Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz płaczecie, bo śmiać
się będziecie. **22** Błogosławieni będziecie, gdy ludzie będą
was nienawidzić i gdy was wyłączą [spośród siebie], będą was
znieważać i odrzucą wasze imię jako niecne z powodu Syna
Człowieczego. **23** Radujcie się w tym dniu i weselcie, bo obfita
jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem ich ojcowie
postępowali wobec proroków. **24** Lecz biada wam, bogaczom,
bo [już] otrzymaliście waszą pociechę. **25** Biada wam, którzy
jesteście nasyceni, bo będziecie cierpieć głód. Biada wam,
którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucić i płakać. **26**
Biada wam, gdy wszyscy ludzie będą dobrze o was mówić, bo
tak ich ojcowie postępowali wobec fałszywych proroków. **27** Lecz
mówię wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół,
dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą. **28** Błogosławcie
tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam
wyrządzają zło. **29** Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i
drugi, a temu, kto zabiera ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj. **30**
Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje,
nie upominaj się [o zwrot]. **31** Jak chcecie, aby ludzie wam
czynili, tak i wy im czyńcie. **32** Jeśli bowiem miłujecie tych,
którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież
i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. **33** A jeśli dobrze
czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność
zasługujecie? Przecież i grzesznicy postępują tak samo. **34** I
jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na
jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy pożyczają
grzesznikom, aby z powrotem odebrać tyle samo. **35** Ale miłujcie
waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego
się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda
i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla
niewdzięcznych i złych. **36** Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz
Ojciec jest miłosierny. **37** Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni;
nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a
będzie wam przebaczone. **38** Dawajcie, a będzie wam dane;
miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i przelewającą się dadzą w
wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie
wam odmierzone. **39** I opowiedział im przypowieść: Czy może
ślepy prowadzić ślepego? Czyż obaj nie wpadną do dołu? **40**
Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie
każdy, [kto będzie] jak jego mistrz. **41** Czemu widzisz źdźbło
w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie
zwracasz uwagi? **42** Albo jakże możesz mówić swemu bratu:
Bracie, pozwól, że wyjmę źdźbło, które jest w twoim oku, gdy
sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku? Obłudniku, wyjmij
najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć
źdźbło, które jest w oku twego brata. **43** Nie jest bowiem dobre
to drzewo, które wydaje zły owoc, ani złe to drzewo, które
wydaje dobry owoc. **44** Gdyż każde drzewo poznaje się po
jego owocu. Nie zbiera się bowiem fig z cierni ani winogron
z głogu. **45** Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca
wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca swego
serca wydobywa złe rzeczy. Z obfitości serca bowiem mówią
jego usta. **46** Dlaczego więc mówicie do mnie: Panie, Panie,
a nie robicie tego, co mówię? **47** Pokażę wam, do kogo jest
podobny każdy, kto przychodzi do mnie, słucha moich słów i
wypełnia je. **48** Podobny jest do człowieka budującego dom,
który zrobił głęboki wykop i założył fundament na skale. A gdy
przyszła powódź, rzeka uderzyła w ten dom, ale nie mogła go
poruszyć, bo był założony na skale. **49** Ten zaś, kto słucha, a nie
wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom
na ziemi bez fundamentu. Uderzyła w niego rzeka i natychmiast
się zawalił, a upadek tego domu był wielki.

7 Gdy skończył [mówić] wszystkie te słowa w obecności ludzi,
wszedł do Kafarnaum. **2** A sługa pewnego setnika, bardzo
przez niego ceniony, chorował i był bliski śmierci. **3** Kiedy
[setnik] usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród
Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. **4** A oni
przyszli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny jest, abyś mu to
uczynił. **5** Miłuje bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę.
6 Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był [już] niedaleko domu,
setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź
się, bo nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach. **7** Dlatego i
samego siebie nie uważałem za godnego przyjść do ciebie.
Lecz powiedz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony. **8** Bo
i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą
żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu,
a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi. **9** Gdy Jezus
to usłyszał, zdziwił się i odwróciwszy się, powiedział do ludzi,
którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem
tak wielkiej wiary. **10** Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do
domu zastali zdrowym sługę, który chorował. **11** A nazajutrz udał
się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu jego uczniów i
mnóstwo ludzi. **12** A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie

wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która [była] wdową.
Towarzyszyło jej mnóstwo ludzi z miasta. 13 Kiedy Pan ją
zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział do niej: Nie płacz. 14
Potem podszedł i dotknął mar, a ci, którzy [je] nieśli, stanęli.
I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań! 15 A ten, który
był martwy, usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce. 16
Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili Boga, mówiąc: Wielki
prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud. 17 I
rozeszła się ta wieść o nim po całej Judei i po całej okolicznej
krainie. 18 O tym wszystkim oznajmili Janowi jego uczniowie. 19
A [Jan], wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich
do Jezusa z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść,
czy mamy oczekiwać innego? 20 A gdy ci mężczyźni przyszli
do niego, powiedzieli: Jan Chrzciciel przysłał nas do ciebie z
zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy
oczekiwać innego? 21 A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z
chorób i dolegliwości i [uwolnił] od złych duchów, a wielu ślepych
obdarzył wzrokiem. 22 Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i
oznajmijcie Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą,
chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą,
umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest ewangelia. 23
A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu.
24 Gdy zaś posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o
Janie: Co wyszliście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą
się na wietrze? 25 Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka
ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy [noszą] kosztowne
szaty i żyją w rozkoszach, są w domach królewskich. 26 Ale
co wyszliście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet
więcej niż proroka. 27 On jest tym, o którym jest napisane:
Oto posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który
przygotuje twoją drogę przed tobą. 28 Mówię wam bowiem: Nie
ma wśród narodzonych z kobiet większego proroka od Jana
Chrzciciela. Lecz ten, kto jest najmniejszy w królestwie Bożym,
jest większy niż on. 29 Słysząc to, wszyscy ludzie, jak również
celnicy, przyznawali słuszność Bogu, będąc ochrzczeni chrztem
Jana. 30 Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga
sami przeciwko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić. 31 I
powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam ludzi tego pokolenia?
Do kogo są podobni? 32 Podobni są do dzieci, które siedzą
na rynku i wołają jedne na drugie: Graliśmy wam na flecie, a
nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście.
33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił
wina, a mówicie: Ma demona. 34 Przyszedł Syn Człowieczy,
jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników
i grzeszników. 35 Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez
wszystkie swoje dzieci. 36 I zaprosił go jeden z faryzeuszy na
wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł [przy
stole]. 37 A oto kobieta, grzesznica, która była w [tym] mieście,
dowiedziawszy się, że siedzi [przy stole] w domu faryzeusza,
przyniosła alabastrowe naczynie olejku; 38 I stanąwszy z tyłu u
jego nóg, płacząc, zaczęła łzami obmywać jego nogi, wycierała
je włosami swojej głowy, całowała i namaszczała olejkiem.
39 A widząc to, faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał sobie:
Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta,
która go dotyka. Jest bowiem grzesznicą. 40 A Jezus odezwał
się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on
odrzekł: Powiedz, Nauczycielu. 41 Pewien wierzyciel miał dwóch
dłużników. Jeden był winien pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.
42 A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm. Powiedz
więc, który z nich będzie go bardziej miłował? 43 Szymon
odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu
powiedział: Słusznie osądziłeś. 44 I odwróciwszy się do kobiety,
powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do
twego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami
obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami. 45 Nie pocałowałeś
mnie, a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować moich nóg.
46 Nie namaściłeś mi głowy oliwą, a ona olejkiem namaściła moje
nogi. 47 Dlatego mówię ci: Przebaczono jej wiele grzechów,
gdyż bardzo umiłowała. A komu mało przebaczono, mało miłuje.
48 Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy są przebaczone. 49
Wtedy współbiesiadnicy zaczęli mówić między sobą: Kim jest
ten, który i grzechy przebacza? 50 I powiedział do kobiety:
Twoja wiara cię zbawiła. Idź w pokoju.

8 Następnie chodził po miastach i po wioskach, głosząc i
opowiadając [ewangelię] królestwa Bożego. A [było] z nim
dwunastu; 2 I kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów
i chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem
demonów; 3 Joanna, żona Chuzy, zarządcy [u] Heroda, Zuzanna
i wiele innych, które służyły mu swoimi dobrami. 4 A gdy
zeszło się wielu ludzi i z różnych miast przychodzili do niego,
powiedział w przypowieści: 5 Siewca wyszedł siać swoje ziarno.
A gdy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptaki
niebieskie wydziobały je. 6 Inne padło na skałę, a gdy wzeszło,
uschło, bo nie miało wilgoci. 7 Inne zaś padło między ciernie,
ale ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. 8 A jeszcze inne
padło na dobrą ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To
powiedziawszy, zawołał: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.
9 I pytali go jego uczniowie: Co znaczy ta przypowieść? 10 A on
im powiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego,
ale innym [opowiada się] w przypowieściach, aby patrząc, nie
widzieli i słysząc, nie rozumieli. 11 A takie [jest znaczenie]
przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. 12 Tymi przy drodze są
ci, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich
serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni. 13 A tymi na skale
[są ci], którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo. Nie mają
jednak korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują.
14 To zaś, które padło między ciernie, to są ci, którzy słuchają
słowa, ale odchodzą i przez troski, bogactwa i rozkosze życia
zostają zagłuszeni i nie wydają owocu. 15 Lecz to, które [padło]
na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerym i dobrym sercem
usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości. 16
Nikt, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem i nie stawia
pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli
światło. 17 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być
ujawnione, ani nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano
i co by nie wyszło na jaw. 18 Uważajcie więc, jak słuchacie.
Kto bowiem ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, zostanie
mu zabrane nawet to, co sądzi, że ma. 19 Wtedy przyszli do
niego jego matka i bracia, ale nie mogli podejść z powodu
tłumu. 20 I dano mu znać, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia

stoją przed domem i chcą się z tobą widzieć. 21 A on im
odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają
słowa Bożego i wypełniają je. 22 Pewnego dnia wsiadł do
łodzi ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przeprawmy się
na drugą stronę jeziora. I odpłynęli. 23 A gdy płynęli, usnął. I
zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze, [i] zalewało [łódź], tak
że byli w niebezpieczeństwie. 24 Podeszli więc i obudzili go,
mówiąc: Mistrzu, mistrzu, giniemy! Wówczas wstał, zgromił wiatr
i wzburzone fale, a one się uspokoiły i nastała cisza. 25 Wtedy
powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się,
dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichrom i
wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne? 26 I przeprawili się do
krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei. 27 A gdy
wyszedł na ląd, zabiegł mu [drogę] pewien człowiek z miasta,
który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie
mieszkał w domu, lecz w grobowcach. 28 Gdy zobaczył Jezusa,
krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja
mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię,
nie dręcz mnie. 29 Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu,
aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał
go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach,
on rwał więzy, a demon pędził go na pustynię. 30 I zapytał
go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele
bowiem demonów weszło w niego. 31 Wtedy prosiły go, aby nie
kazał im odejść [stamtąd] w otchłań. **(Abyssos g12)** 32 A było
tam wielkie stado świń, które pasły się na górze. I [demony]
prosiły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im. 33 Wtedy
demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie. I ruszyło to
stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło. 34 A pasterze,
widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili to w mieście
i we wsiach. 35 I wyszli [ludzie], aby zobaczyć, co zaszło, a
przyszedłszy do Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły
demony, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u
stóp Jezusa. I przestraszyli się. 36 A ci, którzy [to] widzieli,
opowiedzieli im, jak ten opętany został uzdrowiony. 37 Wówczas
cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła go, aby
od nich odszedł, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on
wsiadł do łodzi i zawrócił. 38 A człowiek, z którego wyszły
demony, prosił go, aby [mógł] przy nim zostać. Lecz Jezus
odprawił go, mówiąc: 39 Wróć do swego domu i opowiedz,
jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I odszedł, opowiadając po
całym mieście, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. 40 A gdy
Jezus wrócił, ludzie przyjęli go [z radością]. Wszyscy bowiem go
oczekiwali. 41 A oto przyszedł człowiek imieniem Jair, który
był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił go,
aby wszedł do jego domu. 42 Miał bowiem córkę jedynaczkę,
[mającą] około dwunastu lat, która umierała. A gdy on szedł,
ludzie napierali na niego. 43 A kobieta, która od dwunastu lat
cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy całe [swoje] mienie,
a żaden nie mógł jej uleczyć; 44 Podeszła z tyłu, dotknęła
brzegu jego szaty i natychmiast ustał jej krwotok. 45 Wtedy
Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypierali,
Piotr i ci, którzy z nim [byli], powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do
ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął? 46 Jezus
jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc
wyszła ze mnie. 47 Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z
drżeniem podeszła i upadłszy przed nim, powiedziała wobec
wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została
uzdrowiona. 48 On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja
wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju. 49 A gdy on jeszcze to mówił,
przyszedł ktoś z [domu] przełożonego synagogi i powiedział:
Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela. 50 Ale Jezus,
słysząc [to], odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a
będzie uzdrowiona. 51 Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił
wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i
matki dziewczynki. 52 A wszyscy płakali i lamentowali nad nią.
Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi. 53 I
naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła. 54 A on wyrzucił
wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczynko, wstań! 55
Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej
jeść. 56 I zdumieli się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu
nie mówili [o tym], co się stało.

9 A [Jezus], przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał
im moc i władzę nad wszystkimi demonami i [moc], aby
uzdrawiali choroby. 2 I rozesłał ich, żeby głosili królestwo
Boże i uzdrawiali chorych. 3 Powiedział też do nich: Nie
bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani
pieniędzy i nie miejcie dwóch szat. 4 A gdy wejdziecie do
jakiegoś domu, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie. 5 A
jeśli was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie pył
z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim. 6 Wyszedłszy
więc, obchodzili wszystkie miasteczka, głosząc ewangelię i
uzdrawiając wszędzie. 7 A o wszystkim, co się przez niego
dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ
niektórzy mówili, że Jan zmartwychwstał; 8 Inni zaś, że Eliasz
się pojawił, a jeszcze inni, że zmartwychwstał któryś z dawnych
proroków. 9 A Herod powiedział: Jana ściąłem. Kim więc jest
ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał go zobaczyć. 10 Kiedy
apostołowie wrócili, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A on,
wziąwszy ich ze sobą, odszedł osobno na odludne miejsce koło
miasta zwanego Betsaidą. 11 Gdy ludzie się o tym dowiedzieli,
poszli za nim. On ich przyjął i mówił im o królestwie Bożym, i
uzdrawiał tych, którzy potrzebowali uzdrowienia. 12 A gdy dzień
zaczął się chylić [ku wieczorowi], podeszło do niego dwunastu,
mówiąc: Odpraw tłum, aby poszli do okolicznych miasteczek
i wsi i znaleźli żywność oraz schronienie, bo jesteśmy tu na
pustkowiu. 13 Ale on powiedział do nich: Wy dajcie im jeść. A
oni odpowiedzieli: Nie mamy nic więcej oprócz pięciu chlebów
i dwóch ryb; chyba że pójdziemy i kupimy jedzenie dla tych
wszystkich ludzi. 14 Mężczyzn bowiem było około pięciu tysięcy.
I powiedział do swoich uczniów: Rozkażcie im usiąść w grupach
po pięćdziesięciu. 15 Uczynili tak i usadowili wszystkich. 16 A
[on], wziąwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo,
pobłogosławił je, łamał i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi.
17 I jedli wszyscy do syta. A z kawałków, które im pozostały,
zebrano dwanaście koszy. 18 I stało się tak, że kiedy modlił się
na osobności, a byli z nim uczniowie, zapytał ich: Za kogo mnie
ludzie uważają? 19 A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela,
inni za Eliasza, a jeszcze inni [mówią], że zmartwychwstał któryś

z dawnych proroków. **20** I powiedział do nich: A wy za kogo mnie
uważacie? A Piotr odpowiedział: Za Chrystusa Bożego. **21** Ale
on surowo [ich] napomniał i nakazał, aby nikomu tego nie mówili.
22 I powiedział: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać
odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych
w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **23**
Mówił też do wszystkich: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się
wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i
idzie za mną. **24** Kto bowiem chce zachować swoje życie, straci
je, a kto straci swe życie z mojego powodu, ten je zachowa. **25**
Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli
samego siebie zatraci lub szkodę poniesie? **26** Kto bowiem
wstydzi się mnie i moich słów, tego Syn Człowieczy będzie
się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych
aniołów. **27** Ale zapewniam was: Niektórzy z tych, co tu stoją,
nie zakosztują śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego. **28** W
jakieś osiem dni po tych mowach wziął ze sobą Piotra, Jana i
Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić. **29** A gdy się modlił,
zmienił się wygląd jego oblicza, a jego szaty [stały się] białe
i lśniące. **30** A oto rozmawiało z nim dwóch mężów. Byli to
Mojżesz i Eliasz. **31** Ukazali się oni w chwale i mówili o jego
odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. **32** A Piotra i
tych, którzy z nim byli, zmógł sen. Gdy się obudzili, ujrzeli jego
chwałę i tych dwóch mężów, którzy z nim stali. **33** Kiedy oni od
niego odeszli, Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam
tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla
Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi. **34**
A gdy on to mówił, pojawił się obłok i zacienił ich. I zlękli się,
kiedy oni wchodzili w obłok. **35** I rozległ się głos z obłoku: To jest
mój umiłowany Syn, jego słuchajcie. **36** Gdy zaś ten głos się
rozległ, okazało się, że Jezus jest sam. A oni milczeli i w tych
dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli. **37** Nazajutrz,
gdy zeszli z góry, mnóstwo ludzi wyszło mu naprzeciw. **38**
Nagle [jakiś] człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę
cię, spójrz na mego syna, bo to mój jedynak. **39** I oto duch
dopada go, a on nagle krzyczy. Szarpie nim tak, że się pieni
i potłukłszy go, niechętnie od niego odchodzi. **40** I prosiłem
twoich uczniów, aby go wypędzili, ale nie mogli. **41** Wtedy Jezus
odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo
będę z wami i [jak długo] mam was znosić? Przyprowadź tu
swego syna. **42** A gdy on jeszcze podchodził, powalił go demon
i zaczął nim targać. Lecz Jezus zgromił ducha nieczystego,
uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu. **43** I zdumieli się wszyscy
potęgą Boga. A gdy się dziwili wszystkiemu, co czynił Jezus,
on powiedział do swoich uczniów: **44** Przyjmijcie te słowa do
waszych uszu, Syn Człowieczy bowiem będzie wydany w ręce
ludzi. **45** Lecz oni nie zrozumieli tych słów i były one zakryte
przed nimi, tak że ich nie pojęli, a bali się go o nie zapytać. **46**
Wszczęła się też między nimi dyskusja [o tym], kto z nich jest
największy. **47** A Jezus, znając [tę] myśl ich serca, wziął dziecko,
postawił je przy sobie; **48** I powiedział do nich: Kto przyjmie
to dziecko w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie,
przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy
wśród was wszystkich, ten będzie wielki. **49** Wtedy odezwał się
Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał
demony i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami [za tobą]. **50** I
powiedział do niego Jezus: Nie zabraniajcie [mu], bo kto nie jest
przeciwko nam, ten jest z nami. **51** A gdy wypełniły się dni, aby
został wzięty w górę, [mocno] postanowił udać się do Jerozolimy.
52 I wysłał przed sobą posłańców. [Poszli więc] i weszli do
wioski Samarytan, aby przygotować dla niego [miejsce]. **53**
Lecz nie przyjęto go, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. **54** A
jego uczniowie Jakub i Jan, widząc to, powiedzieli: Panie, czy
chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął
ich, jak [to] uczynił Eliasz? **55** Lecz [Jezus], odwróciwszy się,
zgromił ich i powiedział: Nie wiecie, jakiego jesteście ducha. **56**
Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich,
ale [je] zbawić. I poszli do innej wioski. **57** Kiedy byli w drodze,
ktoś powiedział do niego: Panie, pójdę za tobą, dokądkolwiek
się udasz. **58** Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki
niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć
głowy. **59** Do innego zaś powiedział: Pójdź za mną! Ale on
rzekł: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego
ojca. **60** Lecz Jezus mu odpowiedział: Niech umarli grzebią
swoich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże. **61** Jeszcze
inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw
pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu. **62** Jezus mu
odpowiedział: Nikt, kto przykłada swoją rękę do pługa i ogląda
się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego.

10 A potem Pan wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu
i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i
miejsca, do którego [sam] miał przyjść. **2** I mówił im: Żniwo
wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana
żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo. **3** Idźcie! Oto
posyłam was jak baranki między wilki. **4** Nie noście [ze
sobą] sakiewki ani torby, ani obuwia. Nikogo też w drodze nie
pozdrawiajcie. **5** A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw
mówcie: Pokój temu domowi. **6** Jeśli tam będzie syn pokoju,
wasz pokój spocznie na nim, a jeśli nie – wróci do was. **7**
W tym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Godny jest
bowiem robotnik swojej zapłaty. Nie przenoście się z domu do
domu. **8** A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was,
jedzcie, co przed wami położą; **9** I uzdrawiajcie chorych, którzy
w nim są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.
10 A jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta, a nie przyjmą was,
wyjdźcie na jego ulice i mówcie: **11** Nawet pył z waszego miasta,
który przylgnął do nas, strząsamy na was. Jednak wiedzcie, że
przybliżyło się do was królestwo Boże. **12** A mówię wam, że
w ten dzień lżej będzie Sodomie niż temu miastu. **13** Biada
tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i
Sydonie działy się te cuda, które się u was dokonały, dawno
by pokutowały, siedząc w worze i popiele. **14** Dlatego Tyrowi i
Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam. **15** A ty, Kafarnaum,
które jesteś aż do nieba wywyższone, aż do piekła będziesz
strącone. **(Hadēs g86)** **16** Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami
gardzi, mną gardzi. Kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który mnie
posłał. **17** I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie,
nawet demony nam się poddają ze względu na twoje imię. **18**
Wtedy powiedział do nich: Widziałem szatana spadającego
z nieba jak błyskawica. **19** Oto daję wam moc stąpania po

wężach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic
wam nie zaszkodzi. 20 Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy
się wam poddają, ale cieszcie się raczej, że wasze imiona są
zapisane w niebie. 21 W tej godzinie Jezus rozradował się w
duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi,
że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś
je niemowlętom. Tak, Ojcze, bo tak się tobie upodobało. 22
Wszystko zostało mi przekazane od mego Ojca i nikt nie wie,
kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten,
komu Syn zechce objawić. 23 Wtedy odwrócił się do uczniów i
powiedział [do nich] na osobności: Błogosławione oczy, które
widzą to, co [wy] widzicie. 24 Bo mówię wam, że wielu proroków
i królów pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i
słyszeć to, co [wy] słyszycie, a nie usłyszeli. 25 A oto powstał
pewien znawca prawa i wystawiając go na próbę, zapytał:
Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?
(aiōnios g166) 26 A on powiedział do niego: Co jest napisane w
Prawie? Jak czytasz? 27 A on odpowiedział: Będziesz miłował
Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z
całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego jak
samego siebie. 28 I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś.
Czyń to, a będziesz żył. 29 On zaś, chcąc się usprawiedliwić,
powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? 30 Lecz Jezus
odpowiedział: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha
i wpadł w ręce bandytów, którzy go obrabowali, poranili i odeszli,
zostawiając na pół umarłego. 31 A przypadkiem szedł tą drogą
pewien kapłan; zobaczył go i ominął. 32 Podobnie i Lewita, gdy
dotarł na to miejsce, podszedł, zobaczył [go] i ominął. 33 Lecz
pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do niego. A
gdy go zobaczył, ulitował się nad nim. 34 A podszedłszy, opatrzył
mu rany, zalewając [je] oliwą i winem; potem wsadził go na swoje
zwierzę, zawiózł do gospody i opiekował się nim. 35 A nazajutrz,
odjeżdżając, wyjął dwa grosze, dał gospodarzowi i powiedział:
Opiekuj się nim, a wszystko, co wydasz ponad to, oddam ci,
gdy wrócę. 36 Który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim
tego, który wpadł w ręce bandytów? 37 A on odpowiedział: Ten,
który okazał mu miłosierdzie. Wtedy Jezus mu powiedział: Idź i
ty czyń podobnie. 38 A gdy szli, wszedł do jednej wsi. Tam
pewna kobieta, imieniem Marta, przyjęła go do swego domu. 39
Miała ona siostrę, zwaną Marią, która usiadła u nóg Jezusa i
słuchała jego słów. 40 Ale Marta krzątała się koło rozmaitych
posług, a podszedłszy, powiedziała: Panie, czy nie obchodzi
cię, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu?
Powiedz jej, aby mi pomogła. 41 A Jezus jej odpowiedział:
Marto, Marto, troszczysz się i martwisz o wiele spraw; 42 Ale
jedno jest potrzebne. Maria wybrała dobrą cząstkę, która nie
będzie jej odebrana.

11 A gdy przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył
[ją], jeden z jego uczniów powiedział do niego: Panie,
naucz nas się modlić, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów. 2
I powiedział do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz,
który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię.
Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola na
ziemi, tak jak w niebie. 3 Dawaj nam każdego dnia naszego
powszedniego chleba. 4 Przebacz nam nasze grzechy, bo
i my przebaczamy każdemu, kto przeciwko nam zawinił. I
nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego. 5 I
powiedział do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do
niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby;
6 Mój przyjaciel bowiem przyszedł do mnie z drogi, a nie mam
mu co podać? 7 A on z wewnątrz odpowie: Nie naprzykrzaj
mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w
łóżku. Nie mogę wstać i dać ci. 8 Mówię wam: Chociażby nie
wstał i nie dał mu dlatego, że jest jego przyjacielem, jednak z
powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje.
9 I ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane, szukajcie,
a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone. 10 Każdy
bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu,
kto puka, będzie otworzone. 11 I czy jest wśród was ojciec,
który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo [gdy
prosi] o rybę, czy zamiast ryby da mu węża? 12 Albo gdy
prosi o jajko, czy da mu skorpiona? 13 Jeśli więc wy, będąc
złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż
bardziej wasz Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy
go proszą? 14 I wypędzał demona, który był niemy. A gdy
demon wyszedł, niemy przemówił, a ludzie się dziwili. 15 Lecz
niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, władcę demonów,
wypędza demony. 16 Inni zaś, wystawiając [go] na próbę, żądali
od niego znaku z nieba. 17 Ale on, znając ich myśli, powiedział
do nich: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje,
a dom [skłócony] sam ze sobą upada. 18 Jeśli i szatan jest
wewnętrznie podzielony, jakże przetrwa jego królestwo? Mówicie
bowiem, że ja przez Belzebuba wypędzam demony. 19 A jeśli ja
przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają
wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. 20 Ale jeśli
ja palcem Bożym wypędzam demony, to istotnie przyszło do
was królestwo Boże. 21 Gdy uzbrojony mocarz strzeże swego
pałacu, bezpieczne jest jego mienie. 22 Lecz gdy mocniejszy
od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na
której polegał, i rozdaje jego łupy. 23 Kto nie jest ze mną,
jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. 24
Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przechadza się
po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a gdy nie
znajduje, mówi: Wrócę do mego domu, skąd wyszedłem. 25 A
przyszedłszy, zastaje [go] zamiecionym i przyozdobionym. 26
Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów, gorszych
niż on sam, i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy [stan] tego
człowieka staje się gorszy niż pierwszy. 27 A gdy on to mówił,
pewna kobieta spośród zgromadzonych powiedziała do niego
donośnym głosem: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi,
które ssałeś! 28 On zaś odpowiedział: Błogosławieni [są] raczej
ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. 29 A gdy ludzie
się gromadzili, zaczął mówić: Pokolenie to jest złe. Żąda znaku,
ale [żaden] znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka
Jonasza. 30 Jak bowiem Jonasz [był] znakiem dla mieszkańców
Niniwy, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia. 31
Królowa z południa stanie na sądzie z ludźmi tego pokolenia i
potępi ich, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości
Salomona, a oto tu [ktoś] więcej niż Salomon. 32 Ludzie z

Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ
pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu [ktoś] więcej
niż Jonasz. 33 Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu
ani pod naczyniem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą,
widzieli światło. 34 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko
jest szczere, to i całe twoje ciało będzie pełne światła, a jeśli
jest złe, to i twoje ciało będzie pełne ciemności. 35 Uważaj więc,
aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. 36 Jeśli
zatem całe twoje ciało będzie pełne światła, nie mając [w sobie]
żadnej ciemnej cząstki, całe będzie [tak] pełne światła, jak gdy
świeca oświetla cię swoim blaskiem. 37 Kiedy to mówił, pewien
faryzeusz poprosił go, aby zjadł u niego obiad. Wszedł więc i
usiadł [za stołem]. 38 A faryzeusz, widząc to, dziwił się, że nie
umył się przed obiadem. 39 Wtedy Pan powiedział do niego:
Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest na zewnątrz
kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest zdzierstwa
i nieprawości. 40 Głupcy, czyż ten, który uczynił to, co jest na
zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz? 41 Raczej z
tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a wszystko będzie
dla was czyste. 42 Ale biada wam, faryzeusze, bo dajecie
dziesięcinę z mięty, ruty i z każdego ziela, lecz opuszczacie
sąd i miłość Boga. To należało czynić i tamtego nie opuszczać.
43 Biada wam, faryzeusze, bo kochacie pierwsze miejsca w
synagogach i pozdrowienia na rynkach. 44 Biada wam, uczeni
w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak groby, których
nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą [o tym].
45 I odezwał się jeden ze znawców prawa: Nauczycielu, mówiąc to,
i nas znieważasz. 46 A on powiedział: I wam, znawcom prawa,
biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a
sami nawet jednym palcem tych brzemion nie dotykacie. 47
Biada wam, bo budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich
pozabijali. 48 Doprawdy świadczycie, że pochwalacie uczynki
waszych ojców. Oni bowiem ich pozabijali, a wy budujecie ich
grobowce. 49 Dlatego też mądrość Boża powiedziała: Poślę do
nich proroków i apostołów, a [niektórych] z nich będą zabijać i
prześladować; 50 Aby dopominano się od tego pokolenia krwi
wszystkich proroków, która została przelana od założenia świata;
51 Od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który zginął między
ołtarzem a świątynią. Doprawdy, mówię wam, dopominać się jej
będą od tego pokolenia. 52 Biada wam, znawcom prawa, bo
zabraliście klucz poznania. Sami nie weszliście i tym, którzy
chcieli wejść, przeszkodziliście. 53 A gdy im to mówił, uczeni
w Piśmie i faryzeusze zaczęli bardzo na niego nastawać i
prowokować go do mówienia o wielu [rzeczach]; 54 Czyhając na
niego i próbując wychwycić coś z jego słów, żeby go oskarżyć.

12 Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy,
tak że jedni po drugich deptali, zaczął mówić najpierw
do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym
jest obłuda. 2 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało
być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano
dowiedzieć. 3 Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie
słyszane w świetle, a to, co szeptaliście do ucha w pokojach,
będzie rozgłaszane na dachach. 4 A mówię wam, moim
przyjaciołom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem
już nic więcej nie mogą zrobić. 5 Ale pokażę wam, kogo
macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc
wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego
się bójcie. **(Geenna g1067)** 6 Czy nie sprzedają pięciu wróbli
za dwa pieniążki? A jednak żaden z nich nie jest zapomniany
w oczach Boga. 7 Nawet włosy na waszej głowie wszystkie
są policzone. Dlatego nie bójcie się, jesteście cenniejsi niż
wiele wróbli. 8 A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed
ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi.
9 Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego [też] ja się wyprę
przed aniołami Boga. 10 I każdemu, kto powie słowo przeciwko
Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni
przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. 11 A
gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie
martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę
lub co macie mówić. 12 Duch Święty bowiem nauczy was w
tej właśnie godzinie, co macie mówić. 13 I powiedział mu ktoś
z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się
ze mną spadkiem. 14 Lecz on mu odpowiedział: Człowieku,
któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami? 15
Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż
nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie. 16 I
opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi
pole przyniosło obfity [plon]. 17 I rozważał w sobie: Cóż mam
zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? 18
Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję
większe i zgromadzę tam wszystkie moje plony i moje dobra.
19 I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych
na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się. 20 Ale Bóg mu
powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a
to, co przygotowałeś, czyje będzie? 21 Tak [jest z każdym],
kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu. 22
Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam: Nie
troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść, ani o ciało, w co
będziecie się ubierać. 23 Życie jest czymś więcej niż pokarm, a
ciało niż ubranie. 24 Przypatrzcie się krukom, że nie sieją ani
nie żną, nie mają spiżarni ani spichlerza, a [jednak] Bóg je żywi.
O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki! 25 I któż z was, martwiąc
się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? 26 Jeśli więc
najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się
o inne? 27 Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują ani
nie przędą, a mówię wam, [że] nawet Salomon w całej swojej
chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich. 28 A jeśli trawę, która
dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak
ubiera, o ileż bardziej was, ludzie małej wiary? 29 Nie pytajcie
więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie
się o to. 30 O to wszystko bowiem zabiegają narody świata.
Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie. 31 Szukajcie
raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane.
32 Nie bój się, mała trzódko, gdyż upodobało się waszemu
Ojcu dać wam królestwo. 33 Sprzedawajcie, co posiadacie,
i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie
starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej
nie ma dostępu ani mól nie niszczy. 34 Bo gdzie jest wasz skarb,
tam będzie też wasze serce. 35 Niech będą przepasane wasze
biodra i zapalone lampy. 36 A wy [bądźcie] podobni do ludzi

oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie
i zapuka, zaraz mu otworzyć. 37 Błogosławieni ci słudzy, których
pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam
wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc,
będzie im usługiwał. 38 Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej
straży i tak [ich] zastanie, błogosławieni są ci słudzy. 39 A to
wiedzcie, że gdyby gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść
złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu.
40 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie
o godzinie, której się nie spodziewacie. 41 Wtedy Piotr go
zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do
wszystkich? 42 A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem
wiernym i roztropnym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą,
aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność?
43 Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie
tak czyniącego. 44 Zaprawdę powiadam wam, że postawi go
nad wszystkimi swoimi dobrami. 45 Ale jeśli ten sługa powie w
swoim sercu: Mój pan zwleka ze [swoim] przyjściem, i zacznie
bić sługi i służące, jeść, pić i upijać się; 46 Przyjdzie pan tego
sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie
zna, i odłączy go, i wyznaczy mu dział z niewierzącymi. 47 Ten
zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie
postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę. 48 Lecz ten,
który [jej] nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą
chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać,
[a] komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać.
49 Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegóż pragnę,
skoro już zapłonął? 50 Lecz chrztem mam być ochrzczony i
jakże jestem udręczony, aż się [to] dopełni. 51 Czy myślicie,
że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam,
raczej rozłam. 52 Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu
poróżnionych, trzech przeciwko dwom, a dwóch przeciwko
trzem. 53 Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko
ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa
przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej. 54 Mówił
też do ludu: Gdy widzicie chmurę pojawiającą się od zachodu,
zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest. 55 A gdy
wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I [tak] jest. 56
Obłudnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże
więc obecnego czasu nie rozpoznajecie? 57 Dlaczego sami
z siebie nie [umiecie] osądzić, co jest sprawiedliwe? 58 Gdy
więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się
w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed
sędziego, a sędzia przekazałby cię strażnikowi, a strażnik
wtrąciłby cię do więzienia. 59 Mówię ci, że nie wyjdziesz
stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

13 W tym samym czasie niektórzy z [tam] obecnych oznajmili
mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z ich
ofiarami. 2 A Jezus im odpowiedział: Czy myślicie, że ci
Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni
Galilejczycy, że to ucierpieli? 3 Bynajmniej, mówię wam, lecz
jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie. 4
Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża
w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy
ludzie mieszkający w Jerozolimie? 5 Bynajmniej, mówię wam,
lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie.
6 I opowiedział [im] taką przypowieść: Pewien [człowiek] miał
drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy. Przyszedł i szukał
na nim owocu, lecz nie znalazł. 7 Wtedy powiedział do rolnika:
Oto od trzech lat przychodzę, szukając owocu na tym drzewie
figowym, lecz nie znajduję. Zetnij je, bo po co ziemię [na darmo]
zajmuje? 8 Lecz on mu odpowiedział: Panie, zostaw je jeszcze
na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem. 9 Może wyda owoc,
a jeśli nie, wtedy je zetniesz. 10 I nauczał w jednej z synagog w
szabat. 11 A była [tam] kobieta, która od osiemnastu lat miała
ducha niemocy i była pochylona, i w żaden sposób nie mogła
się wyprostować. 12 Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją do
siebie i powiedział: Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby.
13 I położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i
chwaliła Boga. 14 Wtedy przełożony synagogi, oburzony tym,
że Jezus uzdrowił w szabat, powiedział do ludzi: Jest sześć dni,
w których należy pracować. W te dni przychodźcie i leczcie się,
a nie w dzień szabatu. 15 Ale Pan mu odpowiedział: Obłudniku,
czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje swego wołu albo
osła od żłobu i nie prowadzi, żeby go napoić? 16 A ta córka
Abrahama, którą szatan wiązał już osiemnaście lat, czyż nie
miała być uwolniona od tych więzów w dzień szabatu? 17 A gdy
to mówił, zawstydzili się wszyscy jego przeciwnicy, a cały lud
cieszył się ze wszystkich chwalebnych czynów dokonywanych
przez niego. 18 Potem [Jezus] powiedział: Do czego podobne
jest królestwo Boże i z czym je porównam? 19 Podobne jest
do ziarna gorczycy, które człowiek wziął i posiał w swoim
ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, a ptaki niebieskie
gnieździły się w jego gałęziach. 20 I znowu powiedział: Do czego
przyrównam królestwo Boże? 21 Podobne jest do zakwasu,
który wziąwszy, kobieta włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko
się zakwasiło. 22 I nauczał, chodząc po miastach i wioskach
[i] podążając w kierunku Jerozolimy. 23 I ktoś go zapytał:
Panie, czy mało jest tych, którzy będą zbawieni? On zaś im
odpowiedział: 24 Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię
wam, że wielu będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli. 25 Gdy
gospodarz wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie stać na zewnątrz
i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A [on]
wam odpowie: Nie znam was [i nie wiem], skąd jesteście. 26
Wtedy zaczniecie mówić: Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczałeś
na naszych ulicach. 27 A on powie: Mówię wam, nie znam was
[i nie wiem], skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy
czynicie nieprawość. 28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów,
gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w
królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz. 29 I
przyjdą inni ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i
zasiądą za stołem w królestwie Bożym. 30 Tak oto są ostatni,
którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi. 31 W
tym dniu przyszli niektórzy z faryzeuszy i powiedzieli mu: Wyjdź
i odejdź stąd, bo Herod chce cię zabić. 32 I powiedział im: Idźcie
i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i uzdrawiam
dziś i jutro, a trzeciego dnia zakończę. 33 Jednak dziś, jutro i
pojutrze muszę przebyć drogę, bo niemożliwe jest, aby prorok
zginął poza Jerozolimą. 34 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz

proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani. Ile razy
chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka [gromadzi]
swoje kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! 35 Oto wasz dom
zostanie wam pusty. Zaprawdę powiadam wam, że nie ujrzycie
mnie, aż przyjdzie [czas], gdy powiecie: Błogosławiony, który
przychodzi w imieniu Pana.

14 I stało się tak, że gdy Jezus wszedł w szabat do domu
pewnego przywódcy faryzeuszy, aby jeść chleb, oni go
obserwowali. 2 A oto był przed nim pewien człowiek chory na
puchlinę. 3 Wtedy Jezus zapytał znawców prawa i faryzeuszy:
Czy wolno uzdrawiać w szabat? 4 Lecz oni milczeli. [On] zaś ujął
go, uzdrowił i odprawił. 5 I powiedział im: Któż z was, jeśli jego
osioł albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go natychmiast
w dzień szabatu? 6 I nie mogli mu na to odpowiedzieć. 7
Gdy zauważył, jak zaproszeni wybierali pierwsze miejsca,
opowiedział im przypowieść: 8 Gdy ktoś cię zaprosi na wesele,
nie siadaj na pierwszym miejscu, aby czasem ktoś ważniejszy
od ciebie nie był zaproszony przez niego. 9 Wówczas przyjdzie
ten, który ciebie i jego zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i
wtedy ze wstydem musiałbyś zająć ostatnie miejsce. 10 Lecz
gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu, a gdy
przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź
się wyżej. Wtedy doznasz czci wobec współbiesiadników. 11 Bo
każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża,
będzie wywyższony. 12 Powiedział też do tego, który go zaprosił:
Gdy wydajesz obiad albo kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół
ani braci, ani krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem
i oni w zamian nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. 13 Lecz gdy
wydajesz ucztę, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i ślepych.
14 A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić,
ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.
15 Gdy usłyszał to jeden ze współbiesiadników, powiedział do
niego: Błogosławiony ten, kto będzie jadł chleb w królestwie
Bożym. 16 Wtedy on mu powiedział: Pewien człowiek wydał
wielką ucztę i zaprosił wielu. 17 A gdy nadszedł czas uczty,
posłał swego sługę, żeby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo
już wszystko gotowe. 18 A oni zaczęli się wszyscy jednomyślnie
wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i muszę iść je
obejrzeć. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego. 19 Drugi
zaś powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować.
Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego. 20 A jeszcze
inny powiedział: Pojąłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. 21 A
gdy sługa wrócił, oznajmił to swemu panu. Wtedy gospodarz
rozgniewał się i powiedział do swego sługi: Wyjdź szybko na
ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, chromych
i ślepych. 22 I powiedział sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś,
a jeszcze jest miejsce. 23 Wtedy Pan powiedział do sługi: Wyjdź
na drogi i [między] opłotki i przymuszaj do wejścia, aby mój dom
się zapełnił. 24 Mówię wam bowiem, że żaden z tych ludzi,
którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty. 25 I szły z nim
wielkie tłumy. A on, odwróciwszy się, powiedział do nich: 26 Jeśli
ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i
matki, żony i dzieci, braci i sióstr, a nawet swego życia, nie może
być moim uczniem. 27 Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za
mną, nie może być moim uczniem. 28 Bo któż z was, chcąc
zbudować wieżę, najpierw nie usiądzie i nie obliczy wydatków,
czy mu wystarczy na ukończenie? 29 Aby czasem, gdyby
położył fundament, a nie mógłby ukończyć, wszyscy, którzy
by to widzieli, nie zaczęli się z niego naśmiewać; 30 Mówiąc:
Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał ukończyć. 31 Albo
który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, najpierw nie
usiądzie i nie naradzi się, czy w dziesięć tysięcy może zmierzyć
się z tym, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciwko
niemu? 32 A jeśli nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła
poselstwo i prosi o warunki pokoju. 33 Tak i każdy z was, kto nie
wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim
uczniem. 34 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym się ją
przyprawi? 35 Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz
się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

15 I zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby
go słuchać. 2 A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali,
mówiąc: Ten [człowiek] przyjmuje grzeszników i jada z nimi. 3 I
opowiedział im taką przypowieść: 4 Któż z was, gdy ma sto
owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu
dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? 5
Kiedy ją znajdzie, wkłada na swoje ramiona i raduje się. 6 A
przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi
im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem moją zgubioną owcę.
7 Mówię wam, że podobnie w niebie większa będzie radość
z jednego pokutującego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu
dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. 8 Albo
która kobieta, mając dziesięć monet, jeśli zgubi jedną, nie zapala
świecy, nie zamiata domu i nie szuka pilnie, aż [ją] znajdzie? 9
A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się
ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam. 10 Podobnie,
mówię wam, będzie radość przed aniołami Boga z jednego
pokutującego grzesznika. 11 Powiedział też: Pewien człowiek
miał dwóch synów. 12 I powiedział młodszy z nich do ojca:
Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił
więc majątek między nich. 13 Po kilku dniach młodszy syn,
zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i roztrwonił tam
swój majątek, żyjąc rozpustnie. 14 A gdy wszystko wydał, nastał
wielki głód w tych stronach, a on zaczął cierpieć niedostatek. 15
Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli tych stron, który
posłał go na swoje pola, aby pasł świnie. 16 I pragnął napełnić
swój żołądek strąkami, które jadały świnie, ale nikt mu nie dawał.
17 Wtedy opamiętał się i powiedział: Iluż to najemników mego
ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja z głodu ginę. 18 Wstanę
[więc] i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem
przeciwko niebu i względem ciebie; 19 I nie jestem już godny
nazywać się twoim synem. Zrób ze mnie jednego ze swoich
najemników. 20 Wtedy wstał i poszedł do swego ojca. A gdy
był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się [nad
nim], a podbiegłszy, rzucił mu się na szyję i ucałował go. 21 I
powiedział do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i
przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem. 22
Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście najlepszą
szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwie na

nogi. 23 Przyprowadźcie tłuste cielę i zabijcie; jedzmy i radujmy się. 24 Ten mój syn bowiem był martwy, a znowu żyje, zaginął, a
został znaleziony. I zaczęli się weselić. 25 Tymczasem jego
starszy syn był na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał
muzykę i tańce. 26 Zawołał więc jednego ze sług i pytał, co to
[wszystko] znaczy. 27 A on mu odpowiedział: Twój brat powrócił,
a twój ojciec zabił tłuste cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego.
28 Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak
wyszedł i namawiał go. 29 A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci
służę i nigdy nie przekroczyłem twego przykazania, jednak nigdy
nie dałeś mi koźlęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi.
30 Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwonił twój majątek
z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę. 31 A on mu
odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje
[dobra] należą do ciebie. 32 Lecz trzeba było weselić się i
radować, że ten twój brat był martwy, a znowu żyje, zaginął, a
został znaleziony.

16 Mówił też do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek
miał szafarza, którego oskarżono przed nim, że trwoni
jego dobra. 2 Zawołał go i powiedział: Cóż to słyszę o tobie?
Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już więcej nie będziesz
mógł zarządzać. 3 Wtedy szafarz powiedział sobie: Co ja zrobię,
skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać
się wstydzę. 4 Wiem, co zrobię, żeby [ludzie] przyjęli mnie
do swoich domów, gdy zostanę odsunięty od zarządzania. 5
Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana
i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien memu panu? 6 A on
odpowiedział: Sto baryłek oliwy. I powiedział mu: Weź swój
zapis, siadaj szybko i napisz pięćdziesiąt. 7 Potem zapytał
drugiego: A ty ile jesteś winien? A on mu odpowiedział: Sto
korców pszenicy. I powiedział mu: Weź swój zapis i napisz
osiemdziesiąt. 8 I pochwalił pan niesprawiedliwego szafarza, że
roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata w swoim pokoleniu
są roztropniejsi od synów światłości. **(aiōn g165)** 9 I ja wam
mówię: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości,
aby, gdy ustaniecie, przyjęto was do wiecznych przybytków.
(aiōnios g166) 10 Kto jest wierny w najmniejszym, i w wielkim jest
wierny, a kto w najmniejszym jest niesprawiedliwy, i w wielkim
jest niesprawiedliwy. 11 Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie
nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe? 12 A
jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze [własne]?
13 Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo
jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednego
będzie się trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu
i mamonie. 14 Słuchali tego wszystkiego również faryzeusze,
którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego. 15 I powiedział im:
Wy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna
wasze serca. To bowiem, co ludzie poważają, obrzydliwością jest
w oczach Boga. 16 Prawo i Prorocy [byli] do Jana. Odtąd jest
głoszone królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera.
17 I łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej
kresce prawa. 18 Każdy, kto oddala swoją żonę i żeni się z inną,
cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną przez męża, cudzołoży. 19
Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i
wystawnie ucztował każdego dnia. 20 Był też pewien żebrak,
imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały; 21 Pragnął
on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto
i psy przychodziły i lizały jego wrzody. 22 I umarł żebrak, i został
zaniesiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz
i został pogrzebany. 23 A [będąc] w piekle i cierpiąc męki,
podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego
łonie. **(Hadēs g86)** 24 Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się
nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w
wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu. 25
I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś
swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje
pociechy, a ty cierpisz męki. 26 I oprócz tego wszystkiego
między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci,
którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść
do nas. 27 A on powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał
[go] do domu mego ojca. 28 Mam bowiem pięciu braci – niech
im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. 29
Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech
ich słuchają. 30 A on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, lecz
jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować. 31 I
powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to
choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.

17 I powiedział do uczniów: Nie jest możliwe, żeby nie
przyszły zgorszenia, lecz biada temu, przez którego
przychodzą! 2 Lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u
szyi kamień młyński i wrzucono go do morza, niż żeby miał
zgorszyć jednego z tych małych. 3 Miejcie się na baczności.
Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, strofuj go, a jeśli
żałuje, przebacz mu. 4 A jeśli siedem razy na dzień zgrzeszy
przeciwko tobie i siedem razy w ciągu dnia zwróci się do
ciebie, mówiąc: Żałuję tego – przebacz mu. 5 I powiedzieli
apostołowie do Pana: Dodaj nam wiary. 6 A Pan odpowiedział:
Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzielibyście
temu drzewu morwy: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się
do morza, usłuchałoby was. 7 Kto z was, mając sługę, który
orze albo pasie, powie mu, gdy wróci [z pola]: Chodź i usiądź
za stołem? 8 Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi kolację,
przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty
będziesz jadł i pił? 9 Czy dziękuje słudze, że zrobił to, co mu
nakazano? Nie wydaje mi się. 10 Także i wy, gdy zrobicie
wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi
jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić. 11 A w
drodze do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i
Galilei. 12 Gdy wchodził do pewnej wioski, wyszło mu naprzeciw
dziesięciu trędowatych mężczyzn, którzy stanęli z daleka. 13 I
donośnym głosem zawołali: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad
nami! 14 Kiedy ich zobaczył, powiedział do nich: Idźcie, pokażcie
się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. 15 Lecz jeden
z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, chwaląc Boga
donośnym głosem. 16 I upadł na twarz do jego nóg, dziękując
mu. A był to Samarytanin. 17 Jezus zaś odezwał się: Czyż nie
dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie [jest] dziewięciu? 18
Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko

ten cudzoziemiec. **19** I powiedział do niego: Wstań, idź! Twoja
wiara cię uzdrowiła. **20** Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy
przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie
przyjdzie dostrzegalnie. **21** I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto
tam [jest]. Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was. **22** A do
uczniów powiedział: Przyjdzie czas, kiedy będziecie pragnęli
zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie. **23**
I powiedzą wam: Oto tu, albo: Oto tam [jest]. Nie chodźcie [tam]
ani nie idźcie [za nimi]. **24** Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie,
świeci od [jednego] krańca nieba aż po [drugi], tak będzie i z
Synem Człowieczym w jego dniu. **25** Ale najpierw musi wiele
cierpieć i zostać odrzucony przez to pokolenie. **26** A jak było za
dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego: **27** Jedli, pili,
żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, w którym Noe wszedł
do arki; i nastał potop, i wszystkich wytracił. **28** Podobnie jak
działo się za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili,
budowali; **29** Lecz tego dnia, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z
nieba deszcz ognia i siarki i wszystkich wytracił. **30** Tak też
będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. **31** Tego dnia,
jeśli ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie
schodzi, aby je zabrać, a kto będzie na polu, niech również
nie wraca. **32** Pamiętajcie żonę Lota. **33** Kto chce zachować
swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je. **34** Mówię
wam: Tej nocy dwóch będzie w jednym łóżku, jeden będzie
wzięty, a drugi zostawiony. **35** Dwie będą mleć razem, jedna
będzie wzięta, a druga zostawiona. **36** Dwaj będą na polu, jeden
będzie wzięty, a drugi zostawiony. **37** I pytali go: Gdzie, Panie?
A on im powiedział: Gdzie jest ciało, tam zgromadzą się i orły.

18 Opowiedział im też przypowieść [o tym], że zawsze należy
się modlić i nie ustawać; **2** Mówiąc: W pewnym mieście
był sędzia, który Boga się nie bał i z człowiekiem się nie liczył. **3**
Była też w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i
mówiła: Pomścij moją [krzywdę] na moim przeciwniku. **4** On
przez długi czas nie chciał, lecz potem powiedział sobie: Chociaż
Boga się nie boję i z człowiekiem się nie liczę; **5** To jednak,
ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, pomszczę jej [krzywdę],
aby już nie przychodziła i nie zadręczała mnie. **6** I powiedział
Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia. **7** A Bóg, czy
nie pomści [krzywdy] swoich wybranych, którzy wołają do niego
we dnie i w nocy, chociaż długo zwleka w ich [sprawie]? **8**
Mówię wam, że szybko pomści ich [krzywdę]. Lecz czy Syn
Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? **9** Powiedział
też do tych, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innych mieli
za nic, taką przypowieść: **10** Dwóch ludzi weszło do świątyni,
żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. **11** Faryzeusz
stanął i tak się w sobie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem
jak inni ludzie, zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i
ten celnik. **12** Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze
wszystkiego, co mam. **13** A celnik, stojąc z daleka, nie chciał
nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc:
Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu. **14** Mówię wam, że
raczej ten odszedł do swego domu usprawiedliwiony, a nie
tamten. [Każdy] bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a
kto się poniża, będzie wywyższony. **15** Przynoszono też do
niego niemowlęta, aby je dotknął. Lecz uczniowie, widząc to,
gromili ich. **16** Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Pozwólcie
dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich
bowiem należy królestwo Boże. **17** Zaprawdę powiadam wam:
Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do
niego. **18** I zapytał go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry,
co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **(aiōnios
g166)** **19** A Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie
dobrym? Nikt [nie jest] dobry, tylko jeden – Bóg. **20** Znasz
przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie dawaj
fałszywego świadectwa, czcij swego ojca i swoją matkę. **21** A on
odpowiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.
22 Gdy Jezus to usłyszał, powiedział do niego: Jednego ci
jeszcze brakuje. Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a
będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną. **23**
A on, usłyszawszy to, ogromnie się zasmucił, bo był bardzo
bogaty. **24** Kiedy Jezus zobaczył go bardzo zasmuconego,
powiedział: Jakże trudno tym, którzy mają pieniądze, wejść
do królestwa Bożego! **25** Łatwiej bowiem jest wielbłądowi
przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa
Bożego. **26** Wtedy ci, którzy to słyszeli, mówili: Któż więc może
być zbawiony? **27** A on odpowiedział: Co niemożliwe jest u
ludzi, możliwe jest u Boga. **28** Wówczas Piotr powiedział: Oto
my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. **29** On zaś im
odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma nikogo, kto
by opuścił dom, rodziców lub braci, żonę lub dzieci dla królestwa
Bożego; **30** I nie otrzymał o wiele więcej w tym czasie, a w
przyszłym świecie życia wiecznego. **(aiōn g165, aiōnios g166)** **31**
Potem wziął ze sobą dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy
do Jerozolimy i wypełni się wszystko, co zostało napisane przez
proroków o Synu Człowieczym. **32** Będzie bowiem wydany
poganom, wyśmiany, zelżony i opluty; **33** Ubiczują go i zabiją,
ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. **34** Lecz oni nic z tego nie
zrozumieli. Te słowa były przed nimi zakryte i nie wiedzieli, o
czym była mowa. **35** A gdy zbliżał się do Jerycha, pewien ślepiec
siedział przy drodze i żebrał. **36** A usłyszawszy przechodzący
tłum, pytał, co się dzieje. **37** I powiedziano mu, że przechodzi
Jezus z Nazaretu. **38** Wtedy zawołał: Jezusie, Synu Dawida,
zmiłuj się nade mną! **39** Lecz ci, którzy szli z przodu, gromili go,
aby milczał. On jednak jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida,
zmiłuj się nade mną! **40** Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go
przyprowadzić do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: **41** Co
chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, żebym
przejrzał. **42** Jezus mu powiedział: Przejrzyj, twoja wiara cię
uzdrowiła. **43** Zaraz też odzyskał wzrok i szedł za nim, wielbiąc
Boga. A wszyscy ludzie, widząc to, oddawali chwałę Bogu.

19 A [Jezus] wszedł do Jerycha i przechodził przez nie. **2** [Był
tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony
celników, a był on bogaty. **3** Pragnął on zobaczyć Jezusa,
kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, bo był niskiego
wzrostu. **4** Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory,
aby go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić. **5** A gdy
Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył go i
powiedział: Zacheuszu, zejdź szybko, bo dziś muszę zatrzymać

się w twoim domu. 6 I zszedł szybko, i przyjął go z radością.
7 A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego
przybył w gościnę. 8 Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana:
Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w
czymś oszukałem, oddaję poczwórnie. 9 I powiedział Jezus do
niego: Dziś zbawienie przyszło do tego domu, gdyż i on jest
synem Abrahama. 10 Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać
i zbawić to, co zginęło. 11 A gdy oni tego słuchali, opowiedział
im dodatkowo przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a
oni myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże. 12 Mówił
więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego
kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić. 13 A przywoławszy
dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien i powiedział
do nich: Obracajcie [nimi], aż wrócę. 14 Lecz jego poddani
nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie
chcemy, aby ten [człowiek] królował nad nami. 15 A gdy wrócił po
objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym
dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał, handlując.
16 Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna
zyskała dziesięć grzywien. 17 I powiedział do niego: Dobrze,
sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę
nad dziesięcioma miastami. 18 Przyszedł też drugi i powiedział:
Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien. 19 Również temu
powiedział: I ty władaj pięcioma miastami. 20 A inny przyszedł i
powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w
chustce. 21 Bałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem
surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i żniesz, czego nie
posiałeś. 22 Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich
słów osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem
surowym, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie
posiał. 23 Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku,
abym po powrocie odebrał je z zyskiem? 24 Do tych zaś,
którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie
temu, który ma dziesięć grzywien. 25 Odpowiedzieli mu: Panie,
ma [już] dziesięć grzywien. 26 Zaprawdę powiadam wam, że
każdemu, kto ma, będzie dodane, a temu, kto nie ma, zostanie
zabrane nawet to, co ma. 27 Lecz tych moich nieprzyjaciół,
którzy nie chcieli, abym nad nimi panował, przyprowadźcie
tu i zabijcie na moich oczach. 28 A powiedziawszy to, ruszył
przodem, zmierzając do Jerozolimy. 29 A gdy przybliżył się
do Betfage i Betanii, przy górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch
ze swoich uczniów; 30 Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest
naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie oślątko uwiązane,
na którym nigdy nie siedział żaden człowiek. Odwiążcie je i
przyprowadźcie. 31 A gdyby was ktoś spytał: Dlaczego [je]
odwiązujecie? tak mu powiecie: Dlatego, że Pan go potrzebuje.
32 Wtedy odeszli ci, którzy zostali posłani, i znaleźli [wszystko],
jak im powiedział. 33 A gdy odwiązywali oślątko, zapytali ich
jego właściciele: Dlaczego odwiązujecie oślątko? 34 A oni
odpowiedzieli: Pan go potrzebuje. 35 I przyprowadzili je do
Jezusa, położyli swoje szaty na oślątko i wsadzili [na nie]
Jezusa. 36 Kiedy jechał, słali swoje szaty na drodze. 37 A
gdy się już zbliżał do podnóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo
uczniów zaczęło radować się i donośnym głosem chwalić Boga
za wszystkie cuda, które widzieli: 38 Mówili: Błogosławiony król,
który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie i chwała na
wysokościach! 39 Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu
powiedzieli do niego: Nauczycielu, zgrom swoich uczniów. 40
A on im odpowiedział: Mówię wam, jeśli oni będą milczeć,
wnet kamienie będą wołać. 41 A gdy się przybliżył i zobaczył
miasto, zapłakał nad nim; 42 Mówiąc: O gdybyś i ty poznało,
przynajmniej w tym twoim dniu, co służy twemu pokojowi! Lecz
teraz zakryte jest [to] przed twoimi oczami. 43 Przyjdą bowiem
na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną
cię i ścisną zewsząd. 44 Zrównają z ziemią ciebie i twoje
dzieci, [które są] w tobie, i nie zostawią w tobie kamienia na
kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu twego nawiedzenia. 45
A gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej
sprzedawali i kupowali; 46 Mówiąc im: Jest napisane: Mój dom
jest domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.
47 I nauczał każdego dnia w świątyni. Naczelni kapłani zaś i
uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu szukali [sposobności], aby
go zabić; 48 Ale nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo wszyscy
ludzie słuchali [go] z zapartym tchem.

20 A pewnego [dnia], gdy nauczał ludzi w świątyni i głosił
ewangelię, nadeszli naczelni kapłani i uczeni w Piśmie
wraz ze starszymi; 2 I zapytali go: Powiedz nam, jakim prawem
to czynisz? Albo kim jest [ten], kto dał ci tę władzę? 3 A on
im odpowiedział: I ja was spytam o jedną rzecz. Powiedzcie
mi: 4 Chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi? 5 A oni
zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba,
zapyta: Czemu więc mu nie uwierzyliście? 6 Jeśli zaś powiemy,
że od ludzi, wszyscy nas ukamienują, bo są przekonani, że Jan
był prorokiem. 7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd [pochodził].
8 Wtedy Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem, jakim
prawem to czynię. 9 I zaczął mówić do ludzi taką przypowieść:
Pewien człowiek założył winnicę, wydzierżawił ją rolnikom i
wyjechał na dłuższy czas. 10 A [we właściwym] czasie posłał
sługę do rolników, aby mu dali [część] plonów winnicy. Lecz oni
go pobili i odesłali z niczym. 11 Ponownie posłał innego sługę,
ale oni i tego pobili, znieważyli i odesłali z niczym. 12 Posłał
jeszcze trzeciego, a oni również jego poranili i wyrzucili. 13
Wtedy pan winnicy powiedział: Co [mam] zrobić? Poślę mego
umiłowanego syna, może go uszanują, gdy go zobaczą. 14
Lecz gdy rolnicy go zobaczyli, naradzali się między sobą i
mówili: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo
będzie nasze. 15 I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż więc
zrobi z nimi pan winnicy? 16 Przyjdzie i wytraci tych rolników, a
winnicę odda innym. Gdy oni to usłyszeli, powiedzieli: Nie daj
Boże! 17 Lecz on spojrzał na nich i zapytał: Cóż więc znaczy
to, co jest napisane: Kamień, który odrzucili budujący, stał się
kamieniem węgielnym? 18 Każdy, kto upadnie na ten kamień,
roztrzaska się, a na kogo on upadnie, zmiażdży go. 19 W tej
właśnie godzinie naczelni kapłani i uczeni w Piśmie starali się
dostać go w swoje ręce, ale bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że
przeciwko nim powiedział tę przypowieść. 20 Obserwowali go
więc i posłali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych, aby go
złapać za słowo, a potem wydać władzy i mocy namiestnika. 21
I zapytali go: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz,

i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie
nauczasz. 22 Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie?
23 Ale on, przejrzawszy ich podstęp, powiedział do nich: Czemu
wystawiacie mnie na próbę? 24 Pokażcie mi grosz. Czyj nosi
wizerunek i napis? I odpowiedzieli: Cesarza. 25 Wtedy on im
powiedział: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza,
a Bogu to, co należy do Boga. 26 I nie mogli [go] złapać za
słowo w obecności ludu. Zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli.
27 Wówczas przyszli niektórzy z saduceuszy, którzy twierdzą,
że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: 28 Nauczycielu,
Mojżesz nam napisał: Jeśli czyjś brat umrze, mając żonę, a
umrze bezdzietnie, to jego brat ma pojąć jego żonę i wzbudzić
potomstwo swemu bratu. 29 Było więc siedmiu braci, z których
pierwszy ożenił się i umarł bezdzietnie. 30 I ożenił się z nią
drugi, lecz i ten umarł bezdzietnie. 31 Potem ożenił się z nią
także trzeci, podobnie aż do siódmego, a nie zostawiwszy
dzieci, poumierali. 32 W końcu umarła też ta kobieta. 33 Żoną
którego z nich będzie więc przy zmartwychwstaniu? Siedmiu
bowiem miało ją za żonę. 34 Wtedy Jezus im odpowiedział:
Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. (aiōn g165) 35
Lecz ci, którzy są [uznani za] godnych dostąpienia tamtego
świata i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za
mąż wychodzić. (aiōn g165) 36 Nie mogą bowiem więcej umrzeć,
bo są równi aniołom i będąc dziećmi zmartwychwstania, są
dziećmi Bożymi. 37 A że umarli zmartwychwstaną, to i Mojżesz
pokazał przy krzaku, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama,
Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. 38 Bóg przecież nie jest
[Bogiem] umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy żyją.
39 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie odezwali się: Nauczycielu,
dobrze powiedziałeś. 40 I nie śmieli go już o nic pytać. 41 On
zaś powiedział do nich: Jak [to jest], że mówią, iż Chrystus jest
synem Dawida? 42 A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów:
Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy; 43 Aż
położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy. 44
Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże [może] być jego
synem? 45 A gdy wszyscy ludzie słuchali, powiedział do swoich
uczniów: 46 Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią
chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia na rynkach,
pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach.
47 Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie
modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

21 A gdy spojrzał, zobaczył bogaczy wrzucających swoje
ofiary do skarbony. 2 Zobaczył też pewną ubogą wdowę
wrzucającą tam dwie drobne monety. 3 I powiedział: Prawdziwie
mówię wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy.
4 Oni wszyscy bowiem wrzucili do darów Bożych z tego, co
im zbywało, ale ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko,
co miała na utrzymanie. 5 A gdy niektórzy mówili o świątyni,
że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział:
6 Przyjdą dni, w których z tego, co widzicie, nie zostanie
kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. 7 I zapytali go:
Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to
będzie miało stać? 8 A on odpowiedział: Uważajcie, abyście nie
zostali zwiedzeni. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i
będą mówić: Ja jestem [Chrystusem], oraz: Nadchodzi czas.
Nie idźcie więc za nimi. 9 Gdy zaś usłyszycie o wojnach i
rozruchach, nie bójcie się. To bowiem najpierw musi się stać,
ale koniec nie [nastąpi] natychmiast. 10 Wtedy mówił do nich:
Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko
królestwu. 11 I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi oraz
głód i zaraza, będą także straszne zjawiska i wielkie znaki z
nieba. 12 Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce
i będą [was] prześladować, wydawać do synagog i więzień,
prowadzić do królów i namiestników z powodu mego imienia. 13
A to was spotka na świadectwo. 14 Dlatego postanówcie sobie
w sercu, aby nie obmyślać wcześniej, jak macie odpowiadać. 15
Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli
odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy wasi przeciwnicy. 16 A
wydawać was też będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele
i zabiją niektórych z was. 17 Będziecie znienawidzeni przez
wszystkich z powodu mego imienia. 18 Ale [nawet] włos z
waszej głowy nie zginie. 19 Przez swoją cierpliwość zyskajcie
wasze dusze. 20 A gdy zobaczycie Jerozolimę otoczoną przez
wojska, wtedy wiedzcie, że jej spustoszenie jest bliskie. 21
Wówczas ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry, a ci,
którzy są wewnątrz [miasta], niech wyjdą, a ci, którzy są na wsi,
niech do niego nie wchodzą. 22 Będą to bowiem dni pomsty,
aby się wypełniło wszystko, co jest napisane. 23 Lecz biada
brzemiennym i karmiącym w tych dniach! Będzie bowiem wielki
ucisk w tej ziemi i gniew nad tym ludem. 24 I polegną od ostrza
miecza, i będą uprowadzeni w niewolę między wszystkie narody.
A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż wypełnią się
czasy pogan. 25 I będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach,
a na ziemi trwoga zrozpaczonych narodów, gdy zaszumi morze
i fale. 26 Ludzie będą drętwieć ze strachu w oczekiwaniu tego,
co przyjdzie na cały świat. Poruszą się bowiem moce niebios.
27 Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z
mocą i wielką chwałą. 28 A gdy się to zacznie dziać, spójrzcie
[w górę] i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie.
29 I opowiedział im przypowieść: Popatrzcie na drzewo figowe
i na wszystkie drzewa. 30 Gdy widzicie, że już wypuszczają
pąki, sami poznajecie, że lato jest już blisko. 31 Tak i wy, gdy
ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże.
32 Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż
się to wszystko stanie. 33 Niebo i ziemia przeminą, ale moje
słowa nie przeminą. 34 Pilnujcie się, aby wasze serca nie były
obciążone obżarstwem, pijaństwem i troską o to życie, aby ten
dzień was nie zaskoczył. 35 Jak sidło bowiem przyjdzie na
wszystkich, którzy mieszkają na powierzchni całej ziemi. 36
Dlatego czuwajcie, modląc się w każdym czasie, abyście byli
godni uniknąć tego wszystkiego, co ma nadejść, i stanąć przed
Synem Człowieczym. 37 W ciągu dnia nauczał w świątyni, a w
nocy wychodził i przebywał na górze zwanej Oliwną. 38 Rano
zaś wszyscy ludzie schodzili się do niego, aby go słuchać w
świątyni.

22 I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą. 2 A
naczelni kapłani i uczeni w Piśmie szukali [sposobu], jak
by go zabić, ale bali się ludu. 3 Wtedy szatan wszedł w Judasza,

zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu. **4** Poszedł więc i
umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi [świątyni], jak
ma im go wydać. **5** A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że
dadzą mu pieniądze. **6** On się zgodził i szukał sposobności, aby
im go wydać z dala od tłumu. **7** I nadszedł dzień Przaśników, w
którym należało zabić baranka paschalnego. **8** Wtedy posłał
Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy
[mogli] jeść. **9** A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy [ją]
przygotowali? **10** On im odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić
do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody.
Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; **11** I powiedzcie
gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój,
w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami? **12** On wam
pokaże wielką, urządzoną salę [na piętrze]. Tam [wszystko]
przygotujcie. **13** Odeszli więc i znaleźli [wszystko] tak, jak im
powiedział, i przygotowali Paschę. **14** A gdy nadeszła pora,
usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów. **15** I powiedział
do nich: Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami, zanim
będę cierpiał. **16** Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej
jadł, aż się spełni w królestwie Bożym. **17** Potem wziął kielich,
złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie
między siebie. **18** Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu
winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże. **19** Wziął też chleb,
złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje
ciało, które jest za was dane. To czyńcie na moją pamiątkę. **20**
Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich
to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana. **21**
Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole. **22**
Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione,
ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. **23**
Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to
zrobić. **24** Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma
być uważany za największego. **25** Lecz on powiedział do nich:
Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad
nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami. **26** Wy zaś tak nie
[postępujcie]. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie
jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, [niech będzie] jak ten,
kto służy. **27** Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten,
kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was
jako ten, kto służy. **28** A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy
mnie w moich próbach. **29** I ja przekazuję wam królestwo, jak
mnie przekazał mój Ojciec; **30** Abyście jedli i pili za moim stołem
w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście
pokoleń Izraela. **31** I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto
szatan wyprosił, żeby was przesiać jak pszenicę. **32** Lecz ja
prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się
nawrócisz, utwierdzaj swoich braci. **33** A on mu powiedział:
Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć.
34 On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, trzy
razy się wyprzesz, że mnie znasz. **35** I powiedział do nich:
Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy
brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego. **36**
Wtedy im powiedział: Teraz jednak, kto ma sakiewkę, niech [ją]
weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda
swoją szatę i kupi [go]. **37** Mówię wam bowiem, że jeszcze
musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono
go w poczet złoczyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie
[dotyczy]. **38** Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A
on im odpowiedział: Wystarczy. **39** Potem wyszedł i udał się
według [swego] zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także
jego uczniowie. **40** Kiedy przyszedł na miejsce, powiedział do
nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **41** A sam oddalił
się od nich na [odległość] jakby rzutu kamieniem, upadł na
kolana i modlił się: **42** Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie
ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.
43 Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go. **44** I w
[śmiertelnym] zmaganiu [jeszcze] gorliwiej się modlił, a jego
pot był jak krople krwi spadające na ziemię. **45** A gdy wstał od
modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku.
46 I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się,
abyście nie ulegli pokusie. **47** Kiedy on jeszcze mówił, oto
[nadszedł] tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc
przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. **48** Lecz
Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna
Człowieczego? **49** A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się
zanosi, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? **50** I
jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu
prawe ucho. **51** Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I
dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go. **52** Wtedy Jezus powiedział
do naczelnych kapłanów, przełożonych świątyni i starszych,
którzy przyszli do niego: Jak na bandytę wyszliście z mieczami i
kijami? **53** Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie
podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc
ciemności. **54** Wtedy schwytali go, poprowadzili i przywiedli
do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł za nim z daleka.
55 Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem,
usiadł i Piotr wśród nich. **56** A pewna służąca, gdy zobaczyła go
siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała:
On też był z nim. **57** Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie
znam go. **58** A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział:
I ty jesteś [jednym] z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie
jestem. **59** A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził
[stanowczo]: Na pewno i ten [człowiek] był z nim, bo też jest
Galilejczykiem. **60** Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem,
o czym mówisz. I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał
kogut. **61** A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał
sobie Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje,
trzy razy się mnie wyprzesz. **62** I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz,
gorzko zapłakał. **63** Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali
Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go. **64** A zasłoniwszy mu
[oczy], bili go po twarzy i mówili: Prorokuj, kto cię uderzył. **65**
Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu. **66**
A gdy nastał dzień, zebrali się starsi ludu, naczelni kapłani i
uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę. **67** I
mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział
im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie. **68** A jeśli też [o coś]
zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie. **69** Odtąd
Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga. **70**
Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on
im odpowiedział: Wy [sami] mówicie, że ja jestem. **71** A oni

rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież
słyszeliśmy z jego ust.

23 Wtedy całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go
do Piłata. **2** I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy
tego [człowieka], jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki
cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem. **3** Piłat
zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? A on mu odpowiedział:
Ty [sam to] mówisz. **4** Wtedy Piłat powiedział do naczelnych
kapłanów i do ludu: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.
5 Lecz oni [jeszcze] bardziej nastawali, mówiąc: Podburza lud,
nauczając po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd. **6**
Kiedy Piłat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest
Galilejczykiem. **7** A gdy się dowiedział, że podlega władzy
Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był
w Jerozolimie. **8** Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył.
Od dawna bowiem pragnął go zobaczyć, ponieważ wiele o nim
słyszał i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany.
9 I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic nie odpowiedział. **10**
A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie stali [tam] i gwałtownie go
oskarżali. **11** Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i
naśmiewał się z niego, ubierając go w białą szatę, i odesłał
z powrotem do Piłata. **12** W tym dniu Piłat i Herod stali się
przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami. **13** A Piłat,
zwoławszy naczelnych kapłanów, przełożonych oraz lud; **14**
Powiedział do nich: Przyprowadziliście mi tego człowieka jako
podburzającego lud. Otóż ja przesłuchałem [go] wobec was
i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach,
o które go oskarżacie; **15** Ani też Herod. Odesłałem was
bowiem do niego i nie znalazł w nim nic, co zasługiwałoby na
śmierć. **16** Ubiczuję go więc i wypuszczę. **17** Piłat bowiem
miał obowiązek wypuszczać im jednego [więźnia] na święto.
18 Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego [człowieka], a
wypuść nam Barabasza! **19** Był on wtrącony do więzienia za
jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo. **20** Wtedy Piłat
znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa. **21** Oni jednak wołali:
Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! **22** A on po raz trzeci powiedział do nich:
Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na
śmierć. Ubiczuję go więc i wypuszczę. **23** Lecz oni nalegali
donośnym głosem, domagając się, aby go ukrzyżowano. I
wzmagały się głosy ich i naczelnych kapłanów. **24** Piłat więc
zawyrokował, aby stało się według ich żądania. **25** I uwolnił im
[tego], o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia
za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę. **26** A
gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny,
który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby [go] niósł za
Jezusem. **27** I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które
płakały nad nim i zawodziły. **28** Ale Jezus zwrócił się do nich i
powiedział: Córki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale raczej
płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi. **29** Oto bowiem idą
dni, kiedy będą mówić: Błogosławione niepłodne, łona, które nie
rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30** Wtedy zaczną mówić do
gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! **31** Bo
jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, cóż będzie na suchym?
32 Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby razem z nim
zostali straceni. **33** A gdy przyszli na miejsce zwane [Miejscem]
Czaszki, ukrzyżowali tam jego i złoczyńców, jednego po prawej,
a drugiego po lewej stronie. **34** Wtedy Jezus powiedział: Ojcze,
przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem podzielili jego
szaty i rzucali [o nie] losy. **35** A lud stał i przypatrywał się, i wraz
z przełożonymi naśmiewał się z niego, mówiąc: Innych ratował,
niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym
Boga. **36** Naśmiewali się z niego również żołnierze, podchodząc
i podając mu ocet; **37** I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów,
ratuj samego siebie. **38** Był też nad nim napis sporządzony w
języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów. **39** A
jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu: Jeśli ty
jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas. **40** Lecz drugi odezwał się,
gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę
samą karę? **41** My doprawdy – sprawiedliwie, bo odbieramy
należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił. **42** I
powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz
do swego królestwa. **43** A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę
powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju. **44** A było około
godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny
dziewiątej. **45** I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozerwała
się przez środek. **46** Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem:
Ojcze, w twoje ręce powierzam mego ducha. Gdy to powiedział,
skonał. **47** A setnik, widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc:
Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek. **48** Także i wszyscy ludzie,
którzy zeszli się na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili
się w piersi i zawracali. **49** Wszyscy zaś jego znajomi stali z
daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za
nim z Galilei. **50** A był tam człowiek imieniem Józef, który był
członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy. **51** Nie zgadzał
się on z ich uchwałą i czynem. Pochodził z Arymatei, miasta
żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego. **52** Przyszedł on
do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **53** Zdjął je, owinął płótnem
i położył w grobowcu wykutym [w skale], w którym jeszcze
nikt nigdy nie był złożony. **54** A był to dzień przygotowania i
zbliżał się szabat. **55** Poszły też za nim kobiety, które przybyły z
nim z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało. **56**
A gdy wróciły, przygotowały wonności i olejki. Lecz w szabat
odpoczywały zgodnie z przykazaniem.

24 Pierwszego [dnia] tygodnia wczesnym rankiem przyszły
do grobu, niosąc wonności, które przygotowały, a z nimi
i inne [kobiety]; **2** I zastały kamień odwalony od grobowca.
3 A wszedłszy [do środka], nie znalazły ciała Pana Jezusa.
4 A gdy zakłopotały się z tego powodu, nagle dwaj mężowie
stanęli przy nich w lśniących szatach. **5** I przestraszone, schyliły
twarze ku ziemi, a [oni] powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie
żyjącego wśród umarłych? **6** Nie ma go tu, ale powstał [z
martwych]. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, gdy był jeszcze
w Galilei: **7** Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych
ludzi i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **8** I
przypomniały sobie jego słowa. **9** A wróciwszy od grobu,
oznajmiły to wszystko jedenastu i wszystkim pozostałym. **10** A
były to: Maria Magdalena i Joanna, Maria, [matka] Jakuba, i
inne z nimi, które opowiedziały to apostołom. **11** Lecz ich słowa

wydały im się niczym baśnie i nie uwierzyli im. **12** Wtedy Piotr
wstał i pobiegł do grobu. A gdy się nachylił, zobaczył płótna
leżące osobno i odszedł, dziwiąc się temu, co się stało. **13** A
tego samego dnia dwaj z nich szli do wioski zwanej Emmaus,
która była [oddalona] o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. **14**
I rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się stało. **15** A gdy tak
rozmawiali i wspólnie się zastanawiali, sam Jezus przybliżył
się i szedł z nimi. **16** Lecz ich oczy były zakryte, żeby go nie
poznali. **17** I zapytał ich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między
sobą w drodze? [Dlaczego] jesteście smutni? **18** A jeden [z
nich], któremu było na imię Kleofas, odpowiedział mu: Czy
jesteś tylko przychodniem w Jerozolimie i nie wiesz, co się
tam w tych dniach stało? **19** I zapytał ich: O czym? A oni
mu odpowiedzieli: O Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem
potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i całym ludem; **20**
Jak naczelni kapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć
i ukrzyżowali. **21** A my spodziewaliśmy się, że on odkupi
Izraela. Lecz po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak to
się stało. **22** Nadto niektóre z naszych kobiet zdumiały nas:
były wcześnie rano przy grobie; **23** A nie znalazłszy jego ciała,
przyszły, mówiąc, że miały widzenie aniołów, którzy powiedzieli,
iż on żyje. **24** Wówczas niektórzy z naszych poszli do grobu i
zastali [wszystko] tak, jak mówiły kobiety, ale jego nie widzieli.
25 Wtedy on powiedział do nich: O głupi i serca nieskorego
do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! **26** Czyż
Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały?
27 I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im,
co było o nim [napisane] we wszystkich Pismach. **28** I zbliżyli
się do wsi, do której szli, a on zachowywał się tak, jakby miał iść
dalej. **29** Lecz oni go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo
zbliża się wieczór i dzień się już kończy. Wszedł więc, aby z
nimi zostać. **30** A gdy siedział z nimi [za stołem], wziął chleb,
pobłogosławił i łamiąc, podawał im. **31** Wtedy otworzyły się im
oczy i poznali go, lecz on zniknął im z oczu. **32** I mówili między
sobą: Czy nasze serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami
w drodze i otwierał nam Pisma? **33** A wstawszy o tej godzinie,
wrócili do Jerozolimy i zastali zgromadzonych jedenastu i tych,
którzy z nimi [byli]. **34** Ci mówili: Pan naprawdę zmartwychwstał
i ukazał się Szymonowi. **35** Oni zaś opowiedzieli, co się stało
w drodze i jak go poznali przy łamaniu chleba. **36** A gdy to
mówili, sam Jezus stanął pośród nich i powiedział do nich:
Pokój wam. **37** A oni się zlękli i przestraszeni myśleli, że widzą
ducha. **38** I zapytał ich: Czemu się boicie i czemu myśli budzą
się w waszych sercach? **39** Popatrzcie na moje ręce i nogi,
że to jestem ja. Dotknijcie mnie i zobaczcie, bo duch nie ma
ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam. **40** Kiedy to powiedział,
pokazał im ręce i nogi. **41** Lecz gdy oni z radości jeszcze nie
wierzyli i dziwili się, zapytał ich: Macie tu coś do jedzenia? **42**
I podali mu kawałek pieczonej ryby i plaster miodu. **43** A on
wziął i jadł przy nich. **44** Potem powiedział do nich: To są słowa,
które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musi się
wypełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza,
u Proroków i w Psalmach. **45** Wtedy otworzył ich umysły, żeby
rozumieli Pisma. **46** I powiedział im: Tak jest napisane i tak
Chrystus musiał cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać;
47 I w jego imieniu ma być głoszona pokuta i przebaczenie
grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. **48**
A wy jesteście tego świadkami. **49** A oto ja ześlę na was
obietnicę mego Ojca, a wy zostańcie w mieście Jerozolimie, aż
będziecie przyobleczeni mocą z wysoka. **50** I wyprowadził ich
aż do Betanii, a podniósłszy ręce, błogosławił ich. **51** A gdy
ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony w górę do
nieba. **52** A oni oddali mu pokłon i wrócili do Jerozolimy z wielką
radością. **53** I byli zawsze w świątyni, chwaląc i błogosławiąc
Boga. Amen.

Jana

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było
Słowo. **2** Ono było na początku u Boga. **3** Wszystko przez
nie się stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. **4** W nim
było życie, a życie było światłością ludzi. **5** A ta światłość świeci
w ciemności, ale ciemność jej nie ogarnęła. **6** Był człowiek
posłany od Boga, któremu na imię było Jan. **7** Przyszedł on na
świadectwo, aby świadczyć o tej światłości, by wszyscy przez
niego uwierzyli. **8** Nie był on tą światłością, ale [przyszedł], aby
świadczyć o tej światłości. **9** [Ten] był tą prawdziwą światłością,
która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat.
10 Był na świecie, a świat został przez niego stworzony, ale
świat go nie poznał. **11** Do swej własności przyszedł, ale swoi
go nie przyjęli. **12** Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał
moc, aby się stali synami Bożymi, [to jest] tym, którzy wierzą w
jego imię; **13** Którzy są narodzeni nie z krwi ani z woli ciała,
ani z woli mężczyzny, ale z Boga. **14** A to Słowo stało się
ciałem i mieszkało wśród nas (i widzieliśmy jego chwałę, chwałę
jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy. **15** Jan
świadczył o nim i wołał: To był ten, o którym mówiłem: Ten,
który po mnie przychodzi, uprzedził mnie, bo wcześniej był
niż ja. **16** A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za
łaskę. **17** Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, [a] łaska
i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. **18** Boga nikt nigdy
nie widział. Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, on [nam
o nim] opowiedział. **19** A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi
posłali z Jerozolimy kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty
jesteś? **20** I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: Ja nie jestem
Chrystusem. **21** I pytali go: Kim więc jesteś? Jesteś Eliaszem?
A [on] powiedział: Nie jestem. A [oni]: Jesteś [tym] prorokiem? I
odpowiedział: Nie [jestem]. **22** Wtedy go zapytali: Kim jesteś,
abyśmy [mogli] dać odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co
mówisz sam o sobie? **23** Odpowiedział: Ja [jestem] głosem
wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział
prorok Izajasz. **24** A ci, którzy byli posłani, byli z faryzeuszy. **25** I
zapytali go: Czemu więc chrzcisz, jeśli nie jesteś Chrystusem
ani Eliaszem, ani tym prorokiem? **26** Odpowiedział im Jan: Ja
chrzczę wodą, ale pośród was stoi ten, którego wy nie znacie.
27 To jest ten, który przyszedłszy po mnie, uprzedził mnie,
któremu ja nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego obuwia.
28 Działo się to w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił. **29**
A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego i
powiedział: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. **30** To
jest ten, o którym mówiłem, że idzie za mną człowiek, który
mnie uprzedził, bo wcześniej był niż ja. **31** Ja go nie znałem,
ale przyszedłem, chrzcząc wodą, po to, aby został objawiony
Izraelowi. **32** I świadczył Jan: Widziałem Ducha zstępującego
jak gołębica z nieba i spoczął na nim. **33** A ja go nie znałem, ale
ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie:
Na kogo ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na nim,
to jest ten, który chrzci Duchem Świętym. **34** Ja [to] widziałem i
świadczyłem, że on jest Synem Bożym. **35** Nazajutrz znowu stał
[tam] Jan i dwóch z jego uczniów. **36** A gdy zobaczył Jezusa
przechodzącego, powiedział: Oto Baranek Boży. **37** I słyszeli ci
dwaj uczniowie, jak mówił, i poszli za Jezusem. **38** A Jezus,
odwróciwszy się i ujrzawszy, że idą za nim, zapytał ich: Czego
szukacie? A oni mu odpowiedzieli: Rabbi – co się tłumaczy:
Mistrzu – gdzie mieszkasz? **39** Powiedział im: Chodźcie i
zobaczcie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka. I zostali z nim
tego dnia, bo było około godziny dziesiątej. **40** [A] Andrzej, brat
Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy [to] usłyszeli
od Jana i poszli za nim. **41** On najpierw znalazł Szymona,
swego brata, i powiedział do niego: Znaleźliśmy Mesjasza – co
się tłumaczy: Chrystusa. **42** I przyprowadził go do Jezusa. A
Jezus spojrzał na niego i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn
Jonasza. Ty będziesz nazwany Kefas – co się tłumaczy: Piotr.
43 A nazajutrz Jezus chciał pójść do Galilei. Znalazł Filipa i
powiedział do niego: Pójdź za mną. **44** A Filip był z Betsaidy, z
miasta Andrzeja i Piotra. **45** Filip znalazł Natanaela i powiedział
do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie, a
także prorocy – Jezusa z Nazaretu, syna Józefa. **46** I zapytał go
Natanael: Czyż z Nazaretu może być coś dobrego? Filip mu
odpowiedział: Chodź i zobacz! **47** Gdy więc Jezus zobaczył
Natanaela zbliżającego się do niego, powiedział o nim: Oto
prawdziwie Izraelita, w którym nie ma podstępu. **48** Natanael go
zapytał: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus: Zanim Filip
cię zawołał, gdy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię. **49**
Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu, ty jesteś Synem Bożym, ty
jesteś królem Izraela. **50** Jezus mu odpowiedział: Czy wierzysz
dlatego, że ci powiedziałem: Widziałem cię pod drzewem
figowym? Ujrzysz większe rzeczy niż te. **51** I powiedział do
niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Odtąd ujrzycie
niebo otwarte i aniołów Boga wstępujących i zstępujących na
Syna Człowieczego.

2 A trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej
i była tam matka Jezusa. **2** Zaproszono na to wesele także
Jezusa i jego uczniów. **3** A gdy zabrakło wina, matka Jezusa
powiedziała do niego: Nie mają wina. **4** Jezus jej odpowiedział:
Co ja mam z tobą, kobieto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina.
5 Jego matka powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, co wam
powie. **6** A było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych
według żydowskiego [zwyczaju] oczyszczenia, mieszczących
każda dwa albo trzy wiadra. **7** Jezus im powiedział: Napełnijcie
te stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi. **8** Wtedy powiedział
do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście przełożonemu wesela. I
zanieśli. **9** A gdy przełożony wesela skosztował wody, która stała
się winem (a nie wiedział, skąd pochodziło, lecz słudzy, którzy
zaczerpnęli wody, wiedzieli), zawołał oblubieńca. **10** I powiedział
do niego: Każdy człowiek najpierw podaje dobre wino, a gdy
sobie podpiją, wtedy gorsze. [A] ty dobre wino zachowałeś aż
do tej pory. **11** Taki początek cudów uczynił Jezus w Kanie
Galilejskiej i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w niego jego
uczniowie. **12** Potem on, jego matka, jego bracia i jego uczniowie
poszli do Kafarnaum i mieszkali tam kilka dni. **13** A ponieważ
zbliżała się Pascha żydowska, Jezus poszedł do Jerozolimy. **14**
I zastał w świątyni sprzedających woły, owce i gołębie oraz tych,
którzy siedzieli i wymieniali pieniądze. **15** A zrobiwszy bicz z

powrozków, wypędził wszystkich ze świątyni, także owce i woły,
rozsypał pieniądze wymieniających i poprzewracał stoły. 16 A
do sprzedających gołębie powiedział: Wynieście to stąd, a nie
róbcie z domu mego Ojca domu kupieckiego. 17 I przypomnieli
sobie jego uczniowie, że jest napisane: Gorliwość o twój dom
zżarła mnie. 18 Wtedy Żydzi zapytali: Jaki nam znak pokażesz,
skoro to czynisz? 19 Odpowiedział im Jezus: Zburzcie tę
świątynię, a w trzy dni ją wzniosę. 20 Wtedy Żydzi powiedzieli:
Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzy dni
wzniesiesz? 21 Ale on mówił o świątyni swego ciała. 22 Gdy
więc zmartwychwstał, jego uczniowie przypomnieli sobie, że
im to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wypowiedział
Jezus. 23 A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy w święto,
wielu uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które czynił. 24 Ale
Jezus nie powierzał im samego siebie, bo on znał wszystkich; 25
I nie potrzebował, aby [mu] ktoś dawał świadectwo o człowieku.
On bowiem wiedział, co było w człowieku.

3 A był pewien człowiek z faryzeuszy, imieniem Nikodem,
dostojnik żydowski. 2 Przyszedł on do Jezusa w nocy
i powiedział: Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako
nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych cudów, które ty
czynisz, gdyby Bóg z nim nie był. 3 Odpowiedział mu Jezus:
Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na
nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego. 4 Nikodem zapytał
go: Jakże może się człowiek narodzić, będąc stary? Czy może
powtórnie wejść do łona swojej matki i narodzić się? 5 Jezus
odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś
nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa
Bożego. 6 Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się narodziło
z Ducha, jest duchem. 7 Nie dziw się, że ci powiedziałem:
Musicie się na nowo narodzić. 8 Wiatr wieje, gdzie chce, i
słyszysz jego głos, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd
zmierza. Tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha. 9 Nikodem
go zapytał: Jakże się to może stać? 10 Odpowiedział mu
Jezus: Ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? 11
Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy, [to] mówimy,
a co widzieliśmy, [o tym] świadczymy, ale nie przyjmujecie
naszego świadectwa. 12 Jeśli nie wierzycie, [gdy] wam mówiłem
o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił
o niebieskich? 13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który
zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie. 14 A jak
Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony
Syn Człowieczy; 15 Aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale
miał życie wieczne. **(aiōnios g166)** 16 Tak bowiem Bóg umiłował
świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w
niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. **(aiōnios g166)** 17
Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, lecz
aby świat był przez niego zbawiony. 18 Kto wierzy w niego, nie
będzie potępiony, ale kto nie wierzy, już jest potępiony, bo nie
uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. 19 A potępienie
polega na tym, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie
umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były
złe. 20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie
idzie do światłości, aby jego uczynki nie były zganione. 21 Lecz
kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby jego uczynki
były jawne, że w Bogu są dokonane. 22 Potem Jezus przyszedł
wraz ze swymi uczniami do Judei i tam przemieszkiwał z nimi, i
chrzcił. 23 Także Jan chrzcił w Ainon, blisko Salim, bo było tam
wiele wody. A [ludzie] przychodzili i chrzcili się. 24 Jan bowiem
jeszcze nie był wtrącony do więzienia. 25 Wtedy wszczęła się
dyskusja między uczniami Jana i Żydami o oczyszczaniu. 26
I przyszli do Jana, i powiedzieli mu: Mistrzu, ten, który był z
tobą za Jordanem, o którym ty dałeś świadectwo, oto on chrzci,
a wszyscy idą do niego. 27 Odpowiedział Jan: Człowiek nie
może otrzymać niczego, jeśli mu nie będzie dane z nieba.
28 Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie
jestem Chrystusem, ale jestem posłany przed nim. 29 Kto
ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel oblubieńca,
który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie z powodu głosu
oblubieńca. Dlatego ta moja radość stała się pełna. 30 On
musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym. 31 Kto przyszedł
z góry, jest nad wszystkimi. Kto jest z ziemi, jest ziemski i
mówi ziemskie rzeczy. Ten, który przyszedł z nieba, jest nad
wszystkimi. 32 A świadczy o tym, co widział i słyszał, ale nikt nie
przyjmuje jego świadectwa. 33 Kto przyjmuje jego świadectwo,
ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy. 34 Ten bowiem,
którego Bóg posłał, mówi słowa Boże, bo Bóg daje [mu] Ducha
bez miary. 35 Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce. 36
Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, ale kto nie wierzy Synowi,
nie ujrzy życia, lecz gniew Boży zostaje na nim. **(aiōnios g166)**

4 A gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus więcej
[ludzi] czynił uczniami i chrzcił niż Jan; 2 (Chociaż sam Jezus
nie chrzcił, lecz jego uczniowie); 3 Opuścił Judeę i odszedł
znowu do Galilei. 4 A musiał iść przez Samarię. 5 I przyszedł
do miasta w Samarii, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub
dał swemu synowi Józefowi. 6 A była tam studnia Jakuba.
Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było
około godziny szóstej. 7 [I] przyszła kobieta z Samarii, aby
zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić. 8 Jego
uczniowie bowiem poszli do miasta, aby nakupić żywności. 9
Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże ty, będąc
Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o coś do picia? Gdyż Żydzi
nie obcują z Samarytanami. 10 Jezus jej odpowiedział: Gdybyś
znała ten dar Boży i [wiedziała], kim jest ten, który ci mówi: Daj
mi pić, ty prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej. 11 I powiedziała
do niego kobieta: Panie, nie masz czym naczerpać, a studnia
jest głęboka. Skąd więc masz tę wodę żywą? 12 Czy ty jesteś
większy niż nasz ojciec Jakub, który nam dał tę studnię i sam z
niej pił, a także jego synowie i jego dobytek? 13 Odpowiedział
jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął. 14
Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął,
ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody
wytryskującej ku życiu wiecznemu. **(aiōn g165, aiōnios g166)** 15
Kobieta powiedziała do niego: Panie, daj mi tej wody, abym nie
pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. 16 Jezus jej powiedział:
Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu. 17 Odpowiedziała kobieta:
Nie mam męża. Jezus jej powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie
mam męża. 18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a [ten], którego
masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę powiedziałaś. 19

Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś prorokiem.
20 Nasi ojcowie na tej górze czcili [Boga], a wy mówicie, że
w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy [go] czcić. 21 Jezus
powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, gdy
ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca. 22
Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy,
ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów. 23 Ale nadchodzi
godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w
duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą go
czcić. 24 Bóg [jest] duchem, więc ci, którzy go czczą, powinni go
czcić w duchu i w prawdzie. 25 Kobieta mu powiedziała: Wiem,
że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przyjdzie,
oznajmi nam wszystko. 26 Jezus jej powiedział: Ja, który mówię
z tobą, jestem nim. 27 A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili
się, że rozmawia z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O co
się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz? 28 I zostawiła
kobieta swoje wiadro, poszła do miasta i powiedziała ludziom:
29 Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko,
co zrobiłam. Czy to nie jest Chrystus? 30 Wyszli więc z miasta i
przyszli do niego. 31 A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu,
jedz. 32 A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia,
o którym wy nie wiecie. 33 Uczniowie więc mówili między
sobą: Czy ktoś przyniósł mu jedzenie? 34 Jezus im powiedział:
Moim pokarmem jest wypełniać wolę [tego], który mnie posłał, i
dokonać jego dzieła. 35 Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery
miesiące, a przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze
oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe, [gotowe] do
żniwa. 36 A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc na życie
wieczne, aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie, razem się radowali.
(aiōnios g166) 37 W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie:
Kto inny sieje, a kto inny żnie. 38 Ja was posłałem żąć to,
nad czym nie pracowaliście. Inni pracowali, a wy weszliście w
ich pracę. 39 Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło
w niego z powodu opowiadania tej kobiety, która świadczyła:
Powiedział mi wszystko, co zrobiłam. 40 Gdy więc Samarytanie
przyszli do niego, prosili go, aby u nich został. I został tam
przez dwa dni. 41 I o wiele więcej ich uwierzyło z powodu jego
słowa. 42 A [tej] kobiecie mówili: Wierzymy już nie z powodu
twojego opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że
to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus. 43 A po dwóch
dniach odszedł stamtąd i poszedł do Galilei. 44 Sam Jezus
bowiem dał świadectwo, że prorok nie doznaje czci w swojej
ojczyźnie. 45 A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli
go, widząc wszystko, co uczynił w Jerozolimie w święto. Oni
bowiem też przyszli na święto. 46 Wtedy Jezus znowu przyszedł
do Kany Galilejskiej, gdzie przemienił wodę w wino. A był w
Kafarnaum pewien [dworzanin] królewski, którego syn chorował.
47 Ten, usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei,
udał się do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego
syna, gdyż był umierający. 48 I powiedział do niego Jezus: Jeśli
nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie. 49 [Dworzanin]
królewski powiedział do niego: Panie, przyjdź, zanim umrze
moje dziecko. 50 Jezus mu powiedział: Idź, twój syn żyje.
I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i
poszedł. 51 A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i
oznajmili: Twoje dziecko żyje. 52 Wtedy zapytał ich o godzinę, w
której poczuło się lepiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie
siódmej opuściła go gorączka. 53 Wówczas ojciec poznał, że to
[była] ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Twój syn
żyje. I uwierzył on sam i cały jego dom. 54 To był drugi cud,
który Jezus uczynił, przyszedłszy z Judei do Galilei.

5 Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy.
2 A jest w Jerozolimie przy Owczej [Bramie] sadzawka,
zwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć ganków. 3 Leżało w
nich mnóstwo niedołężnych, ślepych, chromych i wychudłych,
którzy czekali na poruszenie wody. 4 Anioł bowiem co pewien
czas zstępował do sadzawki i poruszał wodę. A kto pierwszy
wszedł po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąkolwiek
chorobą był dotknięty. 5 A był tam pewien człowiek, który
przez trzydzieści osiem lat był złożony chorobą. 6 Gdy Jezus
zobaczył go leżącego i poznał, że już długi czas choruje, zapytał:
Chcesz być zdrowy? 7 Chory mu odpowiedział: Panie, nie
mam człowieka, który wniósłby mnie do sadzawki, gdy woda
zostaje poruszona. Lecz gdy ja idę, inny wchodzi przede mną. 8
Jezus mu powiedział: Wstań, weź swoje posłanie i chodź. 9 I
natychmiast człowiek ten odzyskał zdrowie, wziął swoje posłanie
i chodził. A tego dnia był szabat. 10 Wtedy Żydzi powiedzieli
do uzdrowionego: Jest szabat, nie wolno ci nosić posłania. 11
Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, powiedział do mnie:
Weź swoje posłanie i chodź. 12 I pytali go: Który człowiek ci
powiedział: Weź swoje posłanie i chodź? 13 A uzdrowiony nie
wiedział, kto to był, bo Jezus odszedł, ponieważ mnóstwo ludzi
było na tym miejscu. 14 Potem Jezus znalazł go w świątyni
i powiedział do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej,
aby nie przydarzyło ci się coś gorszego. 15 Wtedy człowiek
ten odszedł i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił. 16 I
dlatego Żydzi prześladowali Jezusa i szukali [sposobności], aby
go zabić, bo uczynił to w szabat. 17 A Jezus im odpowiedział:
Mój Ojciec działa aż dotąd i ja działam. 18 Dlatego Żydzi tym
bardziej usiłowali go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale mówił,
że Bóg jest jego Ojcem, czyniąc się równym Bogu. 19 Wtedy
Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:
Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że
czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo. 20
Bo Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni.
I pokaże mu większe dzieła niż te, abyście się dziwili. 21
Jak bowiem Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak i Syn
ożywia tych, których chce. 22 Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz
cały sąd dał Synowi; 23 Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą
Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał. 24
Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha mego słowa i
wierzy temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie będzie
potępiony, ale przeszedł ze śmierci do życia. **(aiōnios g166)** 25
Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nadchodzi godzina, i
teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy
usłyszą, będą żyć. 26 Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie,
tak dał i Synowi, aby miał życie w samym sobie. 27 I dał mu
władzę wykonywania sądu, bo jest Synem Człowieczym. 28
Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy,

którzy są w grobach, usłyszą jego głos; 29 I ci, którzy dobrze
czynili, wyjdą na zmartwychwstanie [do] życia, ale ci, którzy
źle czynili, na zmartwychwstanie [na] potępienie. 30 Ja sam
od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój
sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli tego,
który mnie posłał, Ojca. 31 Jeśli ja świadczę sam o sobie, moje
świadectwo nie jest prawdziwe. 32 Jest ktoś inny, kto świadczy o
mnie, i wiem, że świadectwo, które daje o mnie, jest prawdziwe.
33 Wy posłaliście do Jana, a on dał świadectwo prawdzie. 34
Lecz ja nie przyjmuję świadectwa od człowieka, ale to mówię,
abyście byli zbawieni. 35 On był płonącą i świecącą lampą, a wy
chcieliście do czasu radować się w jego światłości. 36 Ale ja
mam świadectwo większe niż Jana. Dzieła bowiem, które Ojciec
dał mi do wykonania, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o
mnie, że Ojciec mnie posłał. 37 A Ojciec, który mnie posłał,
on świadczył o mnie. Nigdy nie słyszeliście jego głosu ani nie
widzieliście jego postaci. 38 I nie macie jego słowa trwającego
w was, bo temu, którego on posłał, nie wierzycie. 39 Badajcie
Pisma; sądzicie bowiem, że w nich macie życie wieczne, a one
dają świadectwo o mnie. (aiōnios g166) 40 A jednak nie chcecie
przyjść do mnie, aby mieć życie. 41 Nie przyjmuję chwały od
ludzi. 42 Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga.
43 Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie przyjmujecie mnie.
Jeśli ktoś inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.
44 Jakże możecie wierzyć, skoro przyjmujecie chwałę jedni od
drugich, a nie szukacie chwały, która [jest] od samego Boga? 45
Nie sądźcie, że ja was będę oskarżał przed Ojcem. Jest ktoś,
kto was oskarża, Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. 46
Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż
on pisał o mnie. 47 Jeśli jednak nie wierzycie jego pismom,
jakże uwierzycie moim słowom?

6 Potem Jezus odszedł za Morze Galilejskie, [czyli]
Tyberiadzkie. 2 A szedł za nim wielki tłum, bo widzieli cuda,
które czynił na chorych. 3 I wszedł Jezus na górę, i usiadł tam
ze swoimi uczniami. 4 A zbliżała się Pascha, święto żydowskie.
5 Wtedy Jezus, podniósłszy oczy i ujrzawszy, że mnóstwo
ludzi idzie do niego, zapytał Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby
oni [mogli] jeść? 6 Ale mówił [to], wystawiając go na próbę.
Wiedział bowiem, co miał czynić. 7 Filip mu odpowiedział: Za
dwieście groszy nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy
z nich wziął [tylko] trochę. 8 Jeden z jego uczniów, Andrzej,
brat Szymona Piotra, powiedział do niego: 9 Jest tu jeden
chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie rybki. Ale
cóż to jest na tak wielu? 10 Wtedy Jezus powiedział: Każcie
ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc
mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. 11 Wówczas Jezus
wziął te chleby i podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie
siedzącym. Podobnie i z tych rybek, ile tylko chcieli. 12 A gdy
się nasycili, powiedział do swoich uczniów: Zbierzcie kawałki,
które zostały, żeby nic nie przepadło. 13 Zebrali więc i napełnili
dwanaście koszy kawałkami, które zostały z tych pięciu chlebów
jęczmiennych po tych, którzy jedli. 14 A ci ludzie, ujrzawszy cud,
który uczynił Jezus, mówili: To jest prawdziwie ten prorok, który
miał przyjść na świat. 15 Wtedy Jezus, poznawszy, że mieli
przyjść i porwać go, aby go obwołać królem, odszedł znowu
sam jeden na górę. 16 A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli
nad morze; 17 Wsiedli do łodzi i płynęli na drugi brzeg, do
Kafarnaum. Było już ciemno, a Jezus jeszcze do nich nie przybył.
18 A kiedy powstał wielki wiatr, morze zaczęło się burzyć. 19
Gdy odpłynęli na około dwadzieścia pięć lub trzydzieści stadiów,
ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi
i zlękli się. 20 A on powiedział do nich: [To] ja jestem, nie
bójcie się. 21 Wzięli go więc chętnie do łodzi i natychmiast łódź
przypłynęła do ziemi, do której płynęli. 22 Nazajutrz ludzie,
którzy byli po drugiej stronie morza, zobaczyli, że tam nie było
innej łodzi, tylko ta jedna, do której wsiedli jego uczniowie,
i że Jezus nie wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego
uczniowie odpłynęli sami. 23 (Przypłynęły też inne łodzie z
Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan
złożył dziękczynienie.) 24 Gdy więc ludzie zobaczyli, że tam nie
było Jezusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łodzi i przeprawili
się do Kafarnaum, szukając Jezusa. 25 Kiedy znaleźli go po
drugiej stronie morza, zapytali: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś? 26
Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:
Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że
jedliście chleb i nasyciliście się. 27 Zabiegajcie nie o pokarm,
który ginie, ale o pokarm, który trwa ku życiu wiecznemu, który
wam da Syn Człowieczy. Jego bowiem zapieczętował Bóg
Ojciec. (aiōnios g166) 28 Wtedy zapytali go: Cóż mamy robić,
abyśmy wykonywali dzieła Boga? 29 Odpowiedział im Jezus: To
jest dzieło Boga, abyście wierzyli w [tego], którego on posłał.
30 Powiedzieli mu więc: Jaki znak czynisz, abyśmy widzieli i
wierzyli tobie? Cóż czynisz? 31 Nasi ojcowie jedli mannę na
pustyni, jak jest napisane: Chleb z nieba dał im do jedzenia. 32
Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale mój Ojciec daje
wam prawdziwy chleb z nieba. 33 Chlebem Boga bowiem
jest ten, który zstępuje z nieba i daje światu życie. 34 Wtedy
powiedzieli do niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba. 35 I
odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto przychodzi
do mnie, nie będzie głodny, a kto wierzy we mnie, nigdy nie
będzie odczuwał pragnienia. 36 Ale wam powiedziałem: Chociaż
widzieliście mnie, nie wierzycie. 37 Wszystko, co mi daje Ojciec,
przyjdzie do mnie, a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę
precz. 38 Zstąpiłem bowiem z nieba nie [po to], żeby czynić
swoją wolę, ale wolę tego, który mnie posłał. 39 A to jest wola
Ojca, który mnie posłał, abym nie stracił nic z tego wszystkiego,
co mi dał, ale abym to wskrzesił [w] dniu ostatecznym. 40 I to
jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i
wierzy w niego, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę [w] dniu
ostatecznym. (aiōnios g166) 41 Wtedy szemrali Żydzi o nim, bo
powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba. 42 I mówili:
Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy?
Jakże więc on może mówić: Zstąpiłem z nieba? 43 Wtedy Jezus
im odpowiedział: Nie szemrajcie między sobą. 44 Nikt nie może
przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie [mój] Ojciec, który mnie
posłał. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. 45 Napisane
jest u Proroków: I wszyscy będą wyuczeni przez Boga. Każdy
więc, kto słyszał od Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie. 46

Nie jakby ktoś widział Ojca, oprócz tego, który jest od Boga;
ten widział Ojca. 47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto
wierzy we mnie, ma życie wieczne. (aiōnios g166) 48 Ja jestem
tym chlebem życia. 49 Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni, a
poumierali. 50 To jest ten chleb, który zstępuje z nieba, aby
ten, kto go je, nie umarł. 51 Ja jestem chlebem żywym, który
zstąpił z nieba. Jeśli ktoś będzie jadł z tego chleba, będzie żył
na wieki. A chleb, który ja dam, to moje ciało, które ja dam za
życie świata. (aiōn g165) 52 Żydzi więc sprzeczali się między
sobą i mówili: Jakże on może dać nam swoje ciało do jedzenia?
53 I powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:
Jeśli nie będziecie jeść ciała Syna Człowieczego i pić jego
krwi, nie będziecie mieć życia w sobie. 54 Kto je moje ciało i
pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu
ostatecznym. (aiōnios g166) 55 Moje ciało bowiem prawdziwie
jest pokarmem, a moja krew prawdziwie jest napojem. 56 Kto je
moje ciało i pije moją krew, mieszka we mnie, a ja w nim. 57 Jak
mnie posłał żyjący Ojciec i ja żyję przez Ojca, [tak] kto mnie
spożywa, będzie żył przeze mnie. 58 To jest ten chleb, który
zstąpił z nieba. Nie jak wasi ojcowie jedli mannę, a pomarli.
Kto je ten chleb, będzie żył na wieki. (aiōn g165) 59 To mówił
w synagodze, nauczając w Kafarnaum. 60 Wielu więc z jego
uczniów, słysząc to, mówiło: Twarda to jest mowa, któż jej może
słuchać? 61 Ale Jezus świadomy tego, że jego uczniowie o tym
szemrali, powiedział do nich: To was obraża? 62 Cóż [dopiero],
gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie
był przedtem? 63 Duch jest tym, który ożywia, ciało nic nie
pomaga. Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem.
64 Lecz są wśród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus wiedział
bowiem od początku, którzy nie wierzyli i kto miał go zdradzić.
65 I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść
do mnie, jeśli mu to nie jest dane od mojego Ojca. 66 Od tego
czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło.
67 Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie
odejść? 68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo
pójdziemy? [Ty] masz słowa życia wiecznego. (aiōnios g166) 69 A
my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystusem, Synem
Boga żywego. 70 Jezus im odpowiedział: Czy ja nie wybrałem
was dwunastu? A jeden z was jest diabłem. 71 A to mówił o
Judaszu Iskariocie, [synu] Szymona, bo on miał go zdradzić,
będąc jednym z dwunastu.

7 A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem
przebywać w Judei, bo Żydzi szukali [sposobności], aby go
zabić. 2 I zbliżało się żydowskie święto Namiotów. 3 Wtedy jego
bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi
uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz. 4 Nikt bowiem
nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli
takie rzeczy czynisz, objaw się światu. 5 Bo nawet jego bracia
nie wierzyli w niego. 6 I powiedział do nich Jezus: Mój czas
jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu.
7 Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja
świadczę o nim, że jego uczynki są złe. 8 Wy idźcie na święto,
ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie
wypełnił. 9 Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei. 10 A gdy
jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie,
ale jakby potajemnie. 11 A Żydzi szukali go podczas święta
i mówili: Gdzie on jest? 12 I wiele szemrało się o nim wśród
ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie,
zwodzi ludzi. 13 Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy
przed Żydami. 14 A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł
do świątyni i nauczał. 15 I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on
zna Pismo, skoro się nie uczył? 16 Odpowiedział im Jezus:
Moja nauka nie jest moją, ale tego, który mnie posłał. 17 Jeśli
ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznać, czy
ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie. 18 Kto
mówi z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka
chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim
niesprawiedliwości. 19 Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A
żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie
zabić? 20 Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię
zabić? 21 Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem,
a wszyscy się temu dziwicie. 22 Przecież Mojżesz dał wam
obrzezanie (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców), a w
szabat obrzezujecie człowieka. 23 Jeśli człowiek przyjmuje
obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza,
to [dlaczego] gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie
uzdrowiłem człowieka? 24 Nie sądźcie po pozorach, ale sądźcie
sprawiedliwym sądem. 25 Wtedy niektórzy z mieszkańców
Jerozolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić? 26
A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy przełożeni
rzeczywiście poznali, że to jest prawdziwie Chrystus? 27 Ale
wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt
nie będzie wiedział, skąd jest. 28 Wtedy Jezus, nauczając
w świątyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja
nie przyszedłem sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który
mnie posłał, którego wy nie znacie. 29 Lecz ja go znam, bo od
niego jestem i on mnie posłał. 30 I usiłowali go schwytać, ale
nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego
godzina. 31 A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy
Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił? 32
Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze
i naczelni kapłani posłali sługi, aby go schwytać. 33 Wtedy
Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas jestem z wami, potem
odejdę do tego, który mnie posłał. 34 Będziecie mnie szukać,
ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie. 35
Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on pójdzie, że go
nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych [wśród] pogan i
będzie nauczał pogan? 36 Cóż to za słowo, które wypowiedział:
Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy
przyjść nie możecie? 37 A w ostatnim, wielkim dniu tego święta,
Jezus stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie
i pije. 38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody
żywej popłyną z jego wnętrza. 39 A to mówił o Duchu, którego
mieli otrzymać wierzący w niego. Duch Święty bowiem jeszcze
nie był [dany], ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony.
40 Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest
prawdziwie ten prorok. 41 A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz
niektórzy mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei? 42 Czyż
Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z potomstwa Dawida i z

miasteczka Betlejem, gdzie mieszkał Dawid? **43** I tak z jego
powodu nastąpił rozłam wśród ludu. **44** I niektórzy z nich chcieli
go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki. **45** Wtedy
słudzy wrócili do naczelnych kapłanów i do faryzeuszy, którzy
ich zapytali: Dlaczego go nie przyprowadziliście? **46** Słudzy
odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek. **47** I
odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni? **48**
Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszy uwierzył w niego? **49**
A to pospólstwo, które nie zna prawa, jest przeklęte. **50** Jeden z
nich, Nikodem, ten, który przyszedł w nocy do niego, powiedział
im: **51** Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go najpierw
nie wysłucha i nie zbada, co czyni? **52** A oni mu odpowiedzieli:
Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że [żaden]
prorok nie powstał z Galilei. **53** I poszedł każdy do swego domu.

8 A Jezus poszedł na Górę Oliwną. **2** Potem znowu wcześnie
rano przyszedł do świątyni, a cały lud zszedł się do niego.
I siadłszy, nauczał ich. **3** I przyprowadzili do niego uczeni w
Piśmie i faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a
postawiwszy ją pośrodku; **4** Powiedzieli do niego: Nauczycielu,
tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa. **5** W prawie
Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co mówisz? **6** A
mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli go oskarżyć.
Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. **7** A gdy nie
przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto z
was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. **8** I
znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. **9** A gdy oni to usłyszeli,
będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim,
począwszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam
Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku. **10** A Jezus podniósł się i
nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: Kobieto,
gdzież są ci, którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? **11**
Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I
ja ciebie nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz. **12** Jezus
znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością świata. Kto
idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał
światłość życia. **13** Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty
świadczysz sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest prawdziwe.
14 Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam o sobie,
[jednak] moje świadectwo jest prawdziwe, bo wiem, skąd
przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie wiecie, skąd przyszedłem
i dokąd idę. **15** Wy sądzicie według ciała, ale ja nie sądzę
nikogo. **16** A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo nie
jestem sam, ale [jestem] ja i Ojciec, który mnie posłał. **17** A w
waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest
prawdziwe. **18** Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i
świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał. **19** Wtedy zapytali
go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie
ani mnie, ani mego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście i
mego Ojca. **20** Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w
świątyni, a nikt go nie schwytał, bo jeszcze nie nadeszła jego
godzina. **21** Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja
odchodzę, a wy będziecie mnie szukać i umrzecie w swoim
grzechu. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. **22** Wtedy Żydzi
mówili: Czyż sam się zabije, skoro mówi: Gdzie ja idę, wy
przyjść nie możecie? **23** I powiedział do nich: Wy jesteście z
niskości, a ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja
zaś nie jestem z tego świata. **24** Dlatego wam powiedziałem,
że umrzecie w swoich grzechach. Bo jeśli nie uwierzycie, że
ja jestem, umrzecie w swoich grzechach. **25** Wtedy zapytali
go: Kim ty jesteś? I odpowiedział im Jezus: Tym, kim wam
od początku mówię. **26** Wiele mam o was do powiedzenia i
do sądzenia. Ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja
mówię na świecie to, co od niego słyszałem. **27** Nie zrozumieli
jednak, że mówił im o Ojcu. **28** Dlatego Jezus powiedział do
nich: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że
ja jestem, a nie czynię nic sam od siebie, ale mówię to, czego
mnie nauczył mój Ojciec. **29** A ten, który mnie posłał, jest ze
mną. Ojciec nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię [to],
co mu się podoba. **30** Gdy to mówił, wielu uwierzyło w niego. **31**
Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli
będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi
uczniami. **32** I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. **33**
Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy
nie służyliśmy nikomu. Jakże [możesz] mówić: Będziecie wolni?
34 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam,
że każdy, kto popełnia grzech, jest sługą grzechu. **35** A sługa
nie mieszka w domu na wieki, [lecz] Syn mieszka na wieki. **(aiōn
g165)** **36** Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni.
37 Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz usiłujecie
mnie zabić, bo moje słowo nie znajduje w was miejsca. **38** Ja
mówię to, co widziałem u mego Ojca, a wy też robicie to, co
widzieliście u waszego ojca. **39** Odpowiedzieli mu: Naszym
ojcem jest Abraham. Jezus im powiedział: Gdybyście byli synami
Abrahama, spełnialibyście uczynki Abrahama. **40** Lecz teraz
usiłujecie mnie zabić, człowieka, który wam mówił prawdę, którą
słyszał od Boga. Tego Abraham nie robił. **41** Wy spełniacie
uczynki waszego ojca. Wtedy powiedzieli mu: My nie jesteśmy
spłodzeni z nierządu. Mamy jednego Ojca – Boga. **42** Jezus im
powiedział: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście mnie,
gdyż ja od Boga wyszedłem i przyszedłem, a nie przyszedłem
sam od siebie, ale on mnie posłał. **43** Dlaczego nie pojmujecie
tego, co mówię? Dlatego że nie możecie słuchać mojego słowa.
44 Wy jesteście z [waszego] ojca – diabła i chcecie spełniać
pożądliwości waszego ojca. On był mordercą od początku i nie
został w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo,
mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. **45** A ponieważ
ja mówię prawdę, nie wierzycie mi. **46** Któż z was obwini mnie o
grzech? Jeśli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie? **47** Kto
jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy dlatego nie słuchacie, że
nie jesteście z Boga. **48** Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli: Czy nie
dobrze mówimy, że jesteś Samarytaninem i masz demona?
49 Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę mego
Ojca, a wy mnie znieważacie. **50** Ja nie szukam swojej chwały.
Jest ktoś, kto szuka i sądzi. **51** Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie ujrzy
śmierci. **(aiōn g165)** **52** Wtedy Żydzi powiedzieli do niego: Teraz
wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz:
Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie skosztuje
śmierci. **(aiōn g165)** **53** Czy ty jesteś większy od naszego ojca

Abrahama, który umarł? I prorocy poumierali. Kim ty się czynisz?
54 Jezus odpowiedział: Jeśli ja sam siebie chwalę, moja chwała
jest niczym. Mój Ojciec jest [tym], który mnie chwali, o którym
wy mówicie, że jest waszym Bogiem. 55 Lecz nie znacie go,
a ja go znam. I jeślibym powiedział, że go nie znam, byłbym
podobnym do was kłamcą. Ale znam go i zachowuję jego słowa.
56 Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć mój dzień. I
ujrzał, i radował się. 57 Wówczas Żydzi powiedzieli do niego:
Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? 58
Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:
Zanim Abraham był, ja jestem. 59 Wtedy porwali kamienie, aby
w niego rzucać. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni,
przechodząc między nimi, i tak odszedł.

9 A przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od urodzenia. 2
I pytali go jego uczniowie: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy jego
rodzice, że się urodził ślepy? 3 Jezus odpowiedział: Ani on nie
zgrzeszył, ani jego rodzice, ale [stało się tak], żeby się na nim
objawiły dzieła Boga. 4 Ja muszę wykonywać dzieła [tego],
który mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, gdy nikt
nie będzie mógł działać. 5 Dopóki jestem na świecie, jestem
światłością świata. 6 To powiedziawszy, splunął na ziemię,
zrobił błoto ze śliny i pomazał tym błotem oczy ślepego. 7 I
powiedział do niego: Idź, umyj się w sadzawce Siloam – co się
tłumaczy: Posłany. Poszedł więc, umył się i wrócił, widząc. 8 A
sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali ślepego, mówili: Czy
to nie jest ten, który siadał i żebrał? 9 Jedni mówili: To on. A
inni: Jest do niego podobny. Lecz on mówił: [To] ja jestem. 10
Wtedy zapytali go: Jak zostały otworzone twoje oczy? 11 A
on odpowiedział: Człowiek, którego nazywają Jezusem, zrobił
błoto, pomazał moje oczy i powiedział do mnie: Idź do sadzawki
Siloam i umyj się. Poszedłem więc, umyłem się i przejrzałem.
12 Wtedy zapytali go: Gdzież on jest? Odpowiedział: Nie wiem.
13 Przyprowadzili więc do faryzeuszy tego, który przedtem był
ślepy. 14 A [tego dnia], gdy Jezus zrobił błoto i otworzył jego
oczy, był szabat. 15 Wówczas również faryzeusze pytali go, w
jaki sposób przejrzał. A on im odpowiedział: Nałożył mi błoto
na oczy, umyłem się i widzę. 16 Wtedy niektórzy z faryzeuszy
powiedzieli: Ten człowiek nie jest z Boga, bo nie przestrzega
szabatu. Inni natomiast mówili: Jak może grzeszny człowiek
czynić takie cuda? I nastąpił wśród nich rozłam. 17 Zapytali więc
znowu ślepego: Co mówisz o nim, skoro otworzył twoje oczy? A
on odpowiedział: Jest prorokiem. 18 A Żydzi nie wierzyli, że
był ślepy i odzyskał wzrok, aż zawołali rodziców tego, który
przejrzał. 19 I pytali ich: Czy to jest wasz syn, o którym mówicie,
że się urodził ślepy? Jakże więc teraz widzi? 20 Odpowiedzieli
im jego rodzice: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził
ślepy. 21 Lecz jakim [sposobem] teraz widzi, nie wiemy, ani
kto otworzył jego oczy, nie wiemy. Ma [swoje] lata, pytajcie go,
on sam o sobie powie. 22 Tak mówili jego rodzice, bo bali się
Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że każdy, kto wyzna, iż on
jest Chrystusem, będzie wyłączony z synagogi. 23 Dlatego jego
rodzice powiedzieli: Ma [swoje] lata, jego pytajcie. 24 Wtedy
znowu zawołali tego człowieka, który był ślepy i powiedzieli
do niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że ten człowiek jest
grzeszny. 25 A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem. To
tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę. 26 I zapytali go znowu:
Cóż ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy? 27 Odpowiedział im:
Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście. Dlaczego jeszcze
chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego uczniami? 28 Wtedy
złorzeczyli mu i powiedzieli: Ty bądź [sobie] jego uczniem, my
zaś jesteśmy uczniami Mojżesza. 29 My wiemy, że Bóg mówił
do Mojżesza, lecz skąd on jest, nie wiemy. 30 Odpowiedział im
ten człowiek: To naprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd
jest, a otworzył moje oczy. 31 A wiemy, że Bóg nie wysłuchuje
grzeszników, ale jeśli ktoś jest czcicielem Boga i wypełnia jego
wolę, tego wysłuchuje. 32 Od wieków nie słyszano, aby ktoś
otworzył oczy ślepego od urodzenia. (aiōn g165) 33 Gdyby on
nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. 34 Odpowiedzieli mu:
Urodziłeś się cały w grzechach i ty nas uczysz? I wypędzili go
precz. 35 A gdy Jezus usłyszał, że go wypędzili, znalazł go i
zapytał: Czy wierzysz w Syna Bożego? 36 A on odpowiedział: A
któż to jest, Panie, abym w niego wierzył? 37 I powiedział do
niego Jezus: I widziałeś go, i ten, który mówi z tobą, jest nim. 38
A on powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu pokłon. 39 Jezus mu
powiedział: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie
widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepi. 40 I usłyszeli to
niektórzy z faryzeuszy, którzy z nim byli, i zapytali go: Czy i my
jesteśmy ślepi? 41 Jezus im odpowiedział: Gdybyście byli ślepi,
nie mielibyście grzechu, lecz teraz mówicie: Widzimy – dlatego
wasz grzech pozostaje.

10 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi
do owczarni drzwiami, ale wchodzi inną drogą, ten jest
złodziejem i bandytą. 2 Lecz kto wchodzi drzwiami, jest
pasterzem owiec. 3 Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego
głosu, a on woła swoje własne owce po imieniu i wyprowadza
je. 4 A gdy wypuści swoje owce, idzie przed nimi, a owce
idą za nim, bo znają jego głos. 5 Ale za obcym nie idą, lecz
uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych. 6 Tę przypowieść
powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.
7 Wtedy Jezus znowu powiedział do nich: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: Ja jestem drzwiami [dla] owiec. 8 Wszyscy,
ilu ich przede mną przyszło, są złodziejami i bandytami, ale
owce ich nie słuchały. 9 Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś wejdzie
przeze mnie, będzie zbawiony; wejdzie i wyjdzie, i znajdzie
pastwisko. 10 Złodziej przychodzi tylko [po to], żeby kraść,
zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby miały życie i aby miały
[je] w obfitości. 11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz
oddaje swoje życie za owce. 12 Lecz najemnik, który nie jest
pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego
wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce.
13 Najemnik ucieka, bo jest najemnikiem i nie troszczy się o
owce. 14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje [owce],
a moje mnie znają. 15 Jak mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca;
i oddaję moje życie za owce. 16 A mam także inne owce,
które nie są z tej owczarni. Również te muszę przyprowadzić i
będą słuchać mego głosu, i będzie jedna owczarnia [i] jeden
pasterz. 17 Dlatego Ojciec mnie miłuje, bo ja oddaję swoje
życie, aby je znowu wziąć. 18 Nikt mi go nie odbiera, ale ja
oddaję je sam z siebie. Mam moc je oddać i mam moc znowu je

wziąć. Ten nakaz otrzymałem od mego Ojca. **19** Wtedy znowu
nastąpił rozłam wśród Żydów z powodu tych słów. **20** I wielu
z nich mówiło: Ma demona i szaleje. Czemu go słuchacie?
21 Inni mówili: To nie są słowa człowieka mającego demona.
Czy demon może otwierać oczy ślepych? **22** Była wtedy w
Jerozolimie [uroczystość] poświęcenia [świątyni]. A była zima.
23 I przechadzał się Jezus w świątyni, w przedsionku Salomona.
24 Wtedy Żydzi obstąpili go i zapytali: Jak długo będziesz nas
trzymał [w niepewności]? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz
nam otwarcie. **25** Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a
nie wierzycie. Dzieła, które wykonuję w imieniu mego Ojca, one
świadczą o mnie. **26** Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z
moich owiec, jak wam powiedziałem. **27** Moje owce słuchają
mego głosu i ja je znam, a [one] idą za mną. **28** A ja daję
im życie wieczne i nigdy nie zginą ani nikt nie wydrze ich z
mojej ręki. **(aiōn g165, aiōnios g166)** **29** Mój Ojciec, który mi [je]
dał, większy jest od wszystkich i nikt nie może wydrzeć [ich]
z ręki mego Ojca. **30** Ja i Ojciec jedno jesteśmy. **31** Wtedy
Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować. **32** Jezus
powiedział do nich: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków od
mego Ojca. Za który z tych uczynków mnie kamienujecie? **33**
Odpowiedzieli mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek,
ale za bluźnierstwo, to znaczy, że ty, będąc człowiekiem, czynisz
samego siebie Bogiem. **34** Jezus im odpowiedział: Czy nie
jest napisane w waszym Prawie: Ja powiedziałem: Jesteście
bogami? **35** Jeśli nazwał bogami tych, do których doszło słowo
Boże, a Pismo nie może być naruszone; **36** [To jakże do mnie],
którego Ojciec uświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, bo
powiedziałem: Jestem Synem Bożym? **37** Jeśli nie wykonuję
dzieł mego Ojca, nie wierzcie mi. **38** A jeśli wykonuję, choćbyście
mnie nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i uwierzyli,
że Ojciec jest we mnie, a ja w nim. **39** Znowu więc usiłowali go
schwytać, ale wymknął się im z rąk. **40** I ponownie odszedł za
Jordan, na miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcił, i tam przebywał.
41 A wielu przychodziło do niego i mówiło: Jan wprawdzie nie
uczynił żadnego cudu, ale wszystko, co Jan o nim powiedział,
było prawdziwe. **42** I wielu tam uwierzyło w niego.

11 A był chory pewien [człowiek], Łazarz z Betanii, z
miasteczka Marii i jej siostry Marty. **2** A to była ta Maria,
która namaściła Pana maścią i wycierała jego nogi swoimi
włosami. Jej to brat, Łazarz, chorował. **3** Siostry więc posłały do
niego [wiadomość]: Panie, oto ten, którego miłujesz, choruje. **4**
A gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na
śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią był uwielbiony Syn
Boży. **5** Jezus zaś miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. **6** A
gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni w miejscu, w
którym przebywał. **7** Lecz potem powiedział do swoich uczniów:
Chodźmy znowu do Judei. **8** Uczniowie mu powiedzieli: Mistrzu,
Żydzi dopiero co usiłowali cię ukamienować, a znowu tam
idziesz? **9** Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu
godzin? Jeśli ktoś chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi
światłość tego świata. **10** A jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się,
bo nie ma w nim światłości. **11** To powiedział, a potem dodał:
Łazarz, nasz przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu.
12 Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie, jeśli śpi, będzie
zdrowy. **13** Ale Jezus mówił o jego śmierci, lecz oni myśleli,
że mówił o zaśnięciu [zwykłym] snem. **14** Wówczas Jezus
powiedział im otwarcie: Łazarz umarł. **15** I ze względu na was
raduję się, że mnie tam nie było, abyście uwierzyli. Ale chodźmy
do niego. **16** Wtedy Tomasz, zwany Didymos, powiedział do
współuczniów: Chodźmy i my, aby z nim umrzeć. **17** Kiedy
Jezus przyszedł, zastał go już cztery dni leżącego w grobie.
18 A Betania była niedaleko Jerozolimy, [w odległości] około
piętnastu stadiów. **19** A wielu Żydów przyszło do Marty i Marii,
aby je pocieszyć po [stracie] brata. **20** Gdy Marta usłyszała, że
Jezus nadchodzi, wybiegła mu naprzeciw. Ale Maria siedziała
w domu. **21** I powiedziała Marta do Jezusa: Panie, gdybyś
tu był, mój brat by nie umarł. **22** Ale i teraz wiem, że Bóg da
tobie, o cokolwiek go poprosisz. **23** Jezus jej odpowiedział: Twój
brat zmartwychwstanie. **24** Marta mu powiedziała: Wiem, że
zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.
25 I powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i
życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył. **26**
A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze. Czy
wierzysz w to? **(aiōn g165)** **27** Odpowiedziała mu: Tak, Panie. Ja
uwierzyłam, że ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał
przyjść na świat. **28** A to powiedziawszy, poszła i potajemnie
zawołała swoją siostrę Marię, i powiedziała: Jest tu Nauczyciel i
woła cię. **29** Gdy tylko ona to usłyszała, zaraz wstała i poszła
do niego. **30** A Jezus jeszcze nie wszedł do miasteczka, lecz
był na tym miejscu, gdzie Marta wyszła mu naprzeciw. **31**
Wtedy Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że
Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc: Idzie do
grobu, aby tam płakać. **32** A gdy Maria przyszła tam, gdzie był
Jezus, ujrzała go, przypadła mu do nóg i powiedziała: Panie,
gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. **33** Kiedy Jezus zobaczył ją
płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił
się w duchu i zasmucił się. **34** I zapytał: Gdzie go położyliście?
Odpowiedzieli mu: Panie, chodź i zobacz. **35** I Jezus zapłakał.
36 Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzcie, jak go miłował. **37** A
niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepego,
nie mógł sprawić, aby on nie umarł? **38** Jezus zaś [ponownie]
się rozrzewnił i przyszedł do grobu. Była to jaskinia, a u jej
[wejścia] był położony kamień. **39** I powiedział Jezus: Usuńcie
ten kamień. Powiedziała do niego Marta, siostra zmarłego:
Panie, już cuchnie, bo od czterech dni [leży] w grobie. **40** Jezus
jej rzekł: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz
chwałę Bożą? **41** Wtedy usunęli kamień [z miejsca], gdzie był
położony zmarły. Jezus zaś podniósł oczy w górę i powiedział:
Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś. **42** A ja wiedziałem, że
mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na
stojących wokoło ludzi, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś. **43**
Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź
na zewnątrz! **44** I wyszedł ten, który umarł, mając ręce i nogi
powiązane opaskami, a twarz obwiązaną chustką. Powiedział
do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść. **45** Wielu
więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i widzieli to, czego Jezus
dokonał, uwierzyło w niego. **46** Lecz niektórzy z nich odeszli do
faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił. **47** Wtedy naczelni
kapłani i faryzeusze zebrali się na naradę i mówili: Co zrobimy?

Bo ten człowiek czyni wiele cudów. **48** Jeśli go tak zostawimy,
wszyscy uwierzą w niego i przyjdą Rzymianie, i zabiorą [nam] to
nasze miejsce i naród. **49** A jeden z nich, Kajfasz, który był tego
roku najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic nie
wiecie; **50** I nie bierzecie pod uwagę, że pożyteczniej jest dla
nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały ten naród
nie zginął. **51** A nie mówił tego sam od siebie, ale będąc tego
roku najwyższym kapłanem, prorokował, że Jezus miał umrzeć
za ten naród; **52** A nie tylko za ten naród, ale też [po to], aby
zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże. **53** Od tego więc
dnia naradzali się wspólnie [nad tym], aby go zabić. **54** A Jezus
już nie chodził jawnie wśród Żydów, ale odszedł stamtąd do
krainy, która leży w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i
tam mieszkał ze swoimi uczniami. **55** A zbliżała się Pascha
żydowska. I wielu z tej okolicy szło do Jerozolimy przed Paschą,
aby się oczyścić. **56** Szukali Jezusa i stojąc w świątyni, mówili
jedni do drugich: Czy myślicie, że nie przyjdzie na święto? **57** A
naczelni kapłani i faryzeusze wydali nakaz, [aby], jeśli ktoś się
dowie, gdzie jest, oznajmił [to], żeby go [mogli] schwytać.

12 Na sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii,
gdzie był Łazarz, który umarł, a którego wskrzesił z
martwych. **2** Tam przygotowali mu wieczerzę, a Marta usługiwała.
Łazarz zaś był jednym z tych, którzy razem z nim siedzieli przy
stole. **3** Wówczas Maria, wziąwszy funt bardzo drogiej maści
nardowej, namaściła nogi Jezusa i wytarła je swoimi włosami,
a dom napełnił się wonią [tej] maści. **4** Wtedy jeden z jego
uczniów, Judasz Iskariota, [syn] Szymona, ten, który miał go
zdradzić, powiedział: **5** Dlaczego tej maści nie sprzedano za
trzysta groszy i nie rozdano [ich] ubogim? **6** A to mówił nie
dlatego, że troszczył się o ubogich, ale ponieważ był złodziejem
i miał sakiewkę, a nosił to, co [do niej] włożono. **7** Wtedy Jezus
powiedział: Zostaw ją; zachowała to na dzień mego pogrzebu. **8**
Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze
będziecie mieć. **9** Wtedy wielu [Żydów] dowiedziało się, że
tam jest; i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale także, by
zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. **10** I naradzali
się naczelni kapłani [nad tym], żeby zabić również Łazarza; **11**
Gdyż z jego powodu wielu spośród Żydów odstąpiło i uwierzyło
w Jezusa. **12** Nazajutrz mnóstwo ludzi, którzy przyszli na
święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy; **13** Nabrało
gałązek palmowych, wyszło mu naprzeciw i wołało: Hosanna!
Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana, król Izraela! **14**
A Jezus, znalazłszy oślątko, wsiadł na nie, jak jest napisane: **15**
Nie bój się, córko Syjonu. Oto twój król przychodzi, siedząc
na oślątku. **16** Z początku jego uczniowie tego nie zrozumieli,
ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że
to było o nim napisane i że mu tak uczynili. **17** Dawali więc
świadectwo ludzie, którzy z nim byli, gdy Łazarza wywołał z
grobowca i wskrzesił go z martwych. **18** Dlatego też ludzie
wyszli mu naprzeciw, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud. **19**
Wtedy faryzeusze mówili między sobą: Widzicie, że nic nie
zdziałacie. Oto świat poszedł za nim. **20** A wśród tych, którzy
przychodzili [do Jerozolimy], żeby oddać cześć [Bogu] w święto,
byli pewni Grecy. **21** Oni to przyszli do Filipa, który był z Betsaidy
w Galilei, i prosili go: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa. **22**
Filip przyszedł i powiedział Andrzejowi, a z kolei Andrzej i Filip
powiedzieli Jezusowi. **23** A Jezus im odpowiedział: Nadeszła
godzina, aby Syn Człowieczy został uwielbiony. **24** Zaprawdę,
zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy
w ziemię, nie obumrze, samo zostaje. Jeśli jednak obumrze,
wydaje obfity plon. **25** Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto
nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie
wieczne. **(aiōnios g166)** **26** Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za
mną, a gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś
będzie mi służył, uczci go mój Ojciec. **27** Teraz moja dusza
jest zatrwożona. I cóż powiem? Ojcze, zachowaj mnie od tej
godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. **28** Ojcze,
uwielbij swoje imię. Wtedy rozległ się głos z nieba: Uwielbiłem
i jeszcze uwielbię. **29** A ludzie, którzy stali i słyszeli, mówili:
Zagrzmiało. A inni mówili: Anioł do niego przemówił. **30** Jezus
odpowiedział: Ten głos rozległ się nie ze względu na mnie, ale
ze względu na was. **31** Teraz odbywa się sąd tego świata, teraz
władca tego świata będzie wyrzucony precz. **32** A ja, jeśli będę
wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie. **33** A
mówił to, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć. **34** Ludzie mu
odpowiedzieli: Dowiedzieliśmy się z prawa, że Chrystus trwa na
wieki. Jakże więc ty [możesz] mówić, że Syn Człowieczy musi
być wywyższony? Któż to jest Syn Człowieczy? **(aiōn g165)** **35**
Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze przez krótki czas jest z
wami światłość. Chodźcie więc, dopóki macie światłość, żeby
was ciemność nie ogarnęła. Bo kto chodzi w ciemności, nie wie,
dokąd idzie. **36** Dopóki macie światłość, wierzcie w światłość,
abyście byli synami światłości. Gdy Jezus to powiedział, odszedł
i ukrył się przed nimi. **37** A choć tak wiele cudów uczynił wobec
nich, [jednak] nie uwierzyli w niego; **38** Aby się wypełniło słowo,
które powiedział prorok Izajasz: Panie, któż uwierzył naszemu
głoszeniu? I komu ramię Pańskie zostało objawione? **39** Dlatego
nie mogli uwierzyć, bo jeszcze Izajasz powiedział: **40** Zaślepił
ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem
nie zrozumieli, aby się nie nawrócili, żebym ich nie uzdrowił.
41 To powiedział Izajasz, gdy widział jego chwałę i mówił o
nim. **42** Jednak i z przełożonych wielu uwierzyło w niego, ale z
powodu faryzeuszy nie wyznawali [go], aby nie wyłączono ich
z synagogi. **43** Umiłowali bowiem chwałę ludzką bardziej niż
chwałę Bożą. **44** A Jezus wołał: Kto wierzy we mnie, nie we
mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. **45** I kto mnie widzi,
widzi tego, który mnie posłał. **46** Ja, światłość, przyszedłem na
świat, aby każdy, kto wierzy we mnie, nie pozostał w ciemności.
47 A jeśli ktoś słucha moich słów, a nie uwierzy, ja go nie sądzę.
Nie przyszedłem bowiem [po to], żeby sądzić świat, ale żeby
zbawić świat. **48** Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma
kogoś, kto go sądzi: słowo, które ja mówiłem, ono go osądzi w
dniu ostatecznym. **49** Bo ja nie mówiłem sam od siebie, ale ten,
który mnie posłał, Ojciec, on mi dał nakaz, co mam powiedzieć
i co mówić. **50** I wiem, że jego nakaz jest życiem wiecznym.
Dlatego to, co ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział
Ojciec. **(aiōnios g166)**

13 A przed świętem Paschy Jezus, wiedząc, że nadeszła
jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca,

umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż
do końca. 2 A gdy była wieczerza i diabeł już włożył w serce
Judasza, [syna] Szymona Iskarioty, [zamysł], aby go wydać; 3
Jezus, wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce i że od
Boga wyszedł, i do Boga idzie; 4 Wstał od wieczerzy i złożył
szaty, a wziąwszy [płócienny] ręcznik, przepasał się. 5 Potem
nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom, i wycierać
ręcznikiem, którym był przepasany. 6 I podszedł do Szymona
Piotra, a on powiedział do niego: Panie, ty chcesz mi umyć
nogi? 7 Jezus mu odpowiedział: Tego, co ja czynię, ty teraz nie
rozumiesz, ale potem zrozumiesz. 8 Piotr mu powiedział: Nigdy
nie będziesz mył moich nóg. Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię
nie umyję, nie będziesz miał działu ze mną. (aiōn g165) 9 Wtedy
Szymon Piotr powiedział do niego: Panie, nie tylko moje nogi,
ale i ręce, i głowę. 10 Jezus mu odpowiedział: Kto jest umyty,
potrzebuje umyć tylko nogi, bo cały jest czysty. I wy jesteście
czyści, lecz nie wszyscy. 11 Wiedział bowiem, kto ma go wydać,
dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści. 12 Gdy więc
umył im nogi i wziął swoje szaty, usiadłszy znowu za stołem,
powiedział do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? 13
Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie,
bo [nim] jestem. 14 Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem
wam nogi i wy powinniście sobie nawzajem myć nogi. 15 Dałem
wam bowiem przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja wam
uczyniłem. 16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie
jest większy od swego pana ani posłaniec nie jest większy od
tego, który go posłał. 17 Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni,
gdy tak uczynicie. 18 Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem,
których wybrałem, ale żeby się wypełniło Pismo: Ten, który je
ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę. 19 Teraz
wam mówię, zanim to się stanie, abyście, gdy to się stanie,
uwierzyli, że ja jestem. 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Kto przyjmuje tego, którego ja poślę, mnie przyjmuje,
a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. 21
To powiedziawszy, Jezus wzruszył się w duchu i oświadczył:
Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie
wyda. 22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie, niepewni, o kim to
mówił. 23 A jeden z jego uczniów, ten, którego Jezus miłował,
położył się na piersi Jezusa. 24 Skinął więc na niego Szymon
Piotr, aby się wypytał, kto jest tym, o którym mówił. 25 A on,
położywszy się na piersi Jezusa, zapytał go: Panie, kto to
jest? 26 Jezus odpowiedział: To ten, któremu podam umoczony
kawałek chleba. A umoczywszy kawałek chleba, dał Judaszowi
Iskariocie, [synowi] Szymona. 27 A zaraz po tym kawałku chleba
wszedł w niego szatan. Wtedy Jezus powiedział do niego: Co
masz robić, rób szybko. 28 Żaden jednak z obecnych przy stole
nie zrozumiał, dlaczego mu to powiedział. 29 A ponieważ Judasz
miał sakiewkę, niektórzy sądzili, że Jezus mu powiedział: Nakup,
czego nam potrzeba na święto, albo żeby coś dał ubogim.
30 Wtedy on wziął ten kawałek chleba i natychmiast wyszedł.
A była noc. 31 A gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz jest
uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg jest w nim uwielbiony. 32 A
jeśli Bóg jest w nim uwielbiony, to go też Bóg uwielbi sam w
sobie, i to wkrótce go uwielbi. 33 Dzieci, jeszcze krótko jestem z
wami. Będziecie mnie szukać, ale jak powiedziałem Żydom:
Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie – [tak] i wam teraz mówię.
34 Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali;
tak jak ja was umiłowałem, abyście i wy wzajemnie się miłowali.
35 Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli
będziecie się wzajemnie miłować. 36 Zapytał go Szymon Piotr:
Panie, dokąd idziesz? Jezus mu odpowiedział: Dokąd ja idę, [ty]
teraz za mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz. 37 [Wtedy]
Piotr powiedział mu: Panie, czemu teraz nie mogę iść za tobą?
Moje życie oddam za ciebie. 38 Jezus mu odpowiedział: Swoje
życie za mnie oddasz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci:
Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

14 Niech się nie trwoży wasze serce. Wierzycie w Boga,
wierzcie i we mnie. 2 W domu mego Ojca jest wiele
mieszkań. Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Idę, aby
wam przygotować miejsce. 3 A gdy odejdę i przygotuję wam
miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie
ja jestem, i wy byli. 4 A dokąd ja idę, wiecie i drogę znacie. 5
Powiedział do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz,
jakże więc możemy znać drogę? 6 Jezus mu odpowiedział: Ja
jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca
jak tylko przeze mnie. 7 Gdybyście mnie znali, znalibyście też
mego Ojca. I już teraz go znacie, i widzieliście go. 8 Powiedział
do niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy.
9 Jezus mu odpowiedział: Tak długo jestem z wami, a nie
poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widzi, widzi i [mego] Ojca.
Jak [możesz] mówić: Pokaż nam Ojca? 10 Nie wierzysz, że
ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słów, które ja do was
mówię, nie mówię od samego siebie, lecz Ojciec, który mieszka
we mnie, on dokonuje dzieł. 11 Wierzcie mi, że ja jestem w
Ojcu, a Ojciec we mnie. Przynajmniej z powodu samych dzieł
wierzcie mi. 12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy
we mnie, dzieł, których ja dokonuję, i on będzie dokonywał, i
większych od tych dokona, bo ja odchodzę do mego Ojca. 13
A o cokolwiek będziecie prosić w moje imię, to uczynię, aby
Ojciec był uwielbiony w Synu. 14 Jeśli o coś będziecie prosić w
moje imię, ja [to] uczynię. 15 Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie
moje przykazania. 16 A ja będę prosił Ojca i da wam innego
Pocieszyciela, aby z wami był na wieki; (aiōn g165) 17 Ducha
prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani
go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w
was będzie. 18 Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.
19 Jeszcze krótki czas, a świat nie będzie mnie już więcej
oglądał, lecz wy będziecie mnie oglądać. Ponieważ ja żyję, wy
też będziecie żyć. 20 W tym dniu poznacie, że ja jestem w moim
Ojcu, a wy we mnie i ja w was. 21 Kto ma moje przykazania i
zachowuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie go też
miłował mój Ojciec i ja go będę miłował, i objawię mu samego
siebie. 22 Powiedział mu Judasz, ale nie Iskariota: Panie, cóż
[to] jest, że masz się objawić nam, a nie światu? 23 Jezus mu
odpowiedział: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje
słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego
zamieszkamy. 24 Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich
słów. A słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale tego, który
mnie posłał, Ojca. 25 To wam powiedziałem, przebywając z

wami. 26 Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle
w moim imieniu, on nauczy was wszystkiego i przypomni wam
wszystko, co wam powiedziałem. 27 Pokój zostawiam wam, mój
pokój daję wam; daję wam nie tak, jak daje świat. Niech się nie
trwoży wasze serce ani się nie lęka. 28 Słyszeliście, że wam
powiedziałem: Odchodzę i znowu przyjdę do was. Gdybyście
mnie miłowali, radowalibyście się, ponieważ powiedziałem: Idę
do Ojca. Mój Ojciec bowiem jest większy niż ja. 29 I teraz wam
powiedziałem, zanim [to] się stanie, żebyście uwierzyli, gdy
[to] się stanie. 30 Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi
bowiem władca tego świata, a [on] we mnie nic nie ma. 31 Ale
żeby świat poznał, że miłuję Ojca i jak Ojciec mi nakazał, tak
czynię. Wstańcie, chodźmy stąd.

15 Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest
winogrodnikiem. 2 Każdą latorośl, która we mnie nie
wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza,
aby wydawała obfitszy owoc. 3 Wy już jesteście czyści z powodu
słów, które do was mówiłem. 4 Trwajcie we mnie, a ja w was.
Jak latorośl nie może wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie
będzie trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać we
mnie. 5 Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto
trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc, bo beze mnie
nic nie możecie zrobić. 6 Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zostanie
wyrzucony precz jak latorośl i uschnie. Takie się zbiera i wrzuca
do ognia, i płoną. 7 Jeśli będziecie trwać we mnie i moje słowa
będą trwać w was, proście, o cokolwiek chcecie, a spełni się
wam. 8 W tym będzie uwielbiony mój Ojciec, że wydacie obfity
owoc; i będziecie moimi uczniami. 9 Jak mnie umiłował Ojciec,
[tak] i ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości. 10 Jeśli
zachowacie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości,
jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego
miłości. 11 To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w
was i aby wasza radość była pełna. 12 To jest moje przykazanie,
abyście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowałem. 13 Nikt
nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie
za swoich przyjaciół. 14 Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli
robicie to, co wam przykazuję. 15 Już więcej nie będę nazywał
was sługami, bo sługa nie wie, co robi jego pan. Lecz nazwałem
was przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam wszystko, co słyszałem
od mego Ojca. 16 Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem
i przeznaczyłem, abyście wyszli i wydali owoc, i aby wasz owoc
trwał, i aby Ojciec dał wam to, o cokolwiek poprosicie go w moje
imię. 17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.
18 Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że znienawidził mnie
wcześniej niż was. 19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby
to, co jest jego. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata, ale
ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi. 20
Przypomnijcie sobie słowo, które wam powiedziałem: Sługa
nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i
was będą prześladować. Jeśli moje słowa zachowywali, to i
wasze będą zachowywać. 21 Ale będą wam to wszystko czynić
z powodu mego imienia, bo nie znają tego, który mnie posłał.
22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił im, nie mieliby grzechu.
Teraz jednak nie mają wytłumaczenia dla swego grzechu. 23
Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca. 24 Gdybym
nie spełniał wśród nich tych uczynków, których nikt inny nie
spełniał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli i nienawidzili
i mnie, i mego Ojca. 25 Ale [to się stało], żeby się wypełniło
słowo, które jest napisane w ich Prawie: Nienawidzili mnie bez
powodu. 26 Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam
poślę od Ojca, Duch prawdy, który wychodzi od Ojca, on będzie
świadczył o mnie. 27 Ale i wy będziecie świadczyć, bo jesteście
ze mną od początku.

16 To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli. 2 Będą
was wyłączać z synagog; owszem, nadchodzi godzina,
że każdy, kto was zabije, będzie sądził, że pełni służbę dla
Boga. 3 A uczynią wam tak, bo nie poznali Ojca ani mnie. 4
Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie ta godzina,
przypomnieli sobie, że ja wam to powiedziałem. A nie mówiłem
wam tego na początku, bo byłem z wami. 5 Lecz teraz idę do
tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd
idziesz? 6 Ale ponieważ wam to powiedziałem, smutek napełnił
wasze serce. 7 Lecz ja mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest
dla was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel
do was nie przyjdzie, a jeśli odejdę, poślę go do was. 8
A gdy on przyjdzie, będzie przekonywał świat o grzechu, o
sprawiedliwości i o sądzie. 9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli
we mnie. 10 O sprawiedliwości, bo idę do mego Ojca i już więcej
mnie nie zobaczycie. 11 A o sądzie, bo władca tego świata już
jest osądzony. 12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia,
ale teraz nie możecie tego znieść. 13 Lecz gdy przyjdzie on,
Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie
bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszy, i
oznajmi wam przyszłe rzeczy. 14 On mnie uwielbi, bo weźmie z
mojego i wam oznajmi. 15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje.
Dlatego powiedziałem, że weźmie z mojego i wam oznajmi. 16
[Jeszcze] krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki
czas, a zobaczycie mnie, bo ja idę do Ojca. 17 Wtedy [niektórzy]
z jego uczniów mówili między sobą: Cóż znaczy to, co nam
mówi: [Jeszcze] krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu
krótki czas, a zobaczycie mnie? oraz: Ja idę do Ojca? 18
Dlatego mówili: Cóż znaczy to, co mówi: Krótki czas? Nie
rozumiemy, co mówi. 19 Wówczas Jezus poznał, że chcieli go
pytać i powiedział do nich: Pytacie się między sobą o to, co
powiedziałem: [Jeszcze] krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i
znowu krótki czas, a zobaczycie mnie? 20 Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie
się radował. Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się
w radość. 21 Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej
godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta cierpienia z
powodu radości, że człowiek przyszedł na świat. 22 I wy teraz
się smucicie, ale znowu was zobaczę i wasze serce będzie
się radowało, a nikt nie odbierze wam waszej radości. 23 A
tego dnia nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: O cokolwiek poprosicie Ojca w moje imię, da
wam. 24 Dotąd o nic nie prosiliście w moje imię. Proście, a
otrzymacie, aby wasza radość była pełna. 25 Mówiłem wam o
tym w przypowieściach. Ale nadchodzi godzina, gdy już więcej
nie będę mówił wam w przypowieściach, ale otwarcie oznajmię
wam o moim Ojcu. 26 W tym dniu będziecie prosić w moje imię.

Nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami. 27 Sam bowiem
Ojciec was miłuje, bo wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja
wyszedłem od Boga. 28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na
świat. Znowu opuszczam świat i idę do Ojca. 29 Jego uczniowie
mu powiedzieli: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz
żadnej przypowieści. 30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie
potrzebujesz, aby cię ktoś pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś
od Boga. 31 Jezus im odpowiedział: Teraz wierzycie? 32 Oto
nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że rozproszycie się
każdy w swoją [stronę], a mnie zostawicie samego. Ale nie
jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. 33 To wam powiedziałem,
abyście mieli pokój we mnie. Na świecie będziecie mieć ucisk,
ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.

17 To powiedziawszy, Jezus podniósł swoje oczy ku niebu
i rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Uwielbij swego Syna,
aby też twój Syn uwielbił ciebie; 2 Jak mu dałeś władzę nad
wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym wszystkim, których
mu dałeś. (aiōnios g166) 3 A to jest życie wieczne, aby poznali
ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś,
Jezusa Chrystusa. (aiōnios g166) 4 Ja uwielbiłem ciebie na ziemi
i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania. 5 A teraz
ty, Ojcze, uwielbij mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u
ciebie, zanim powstał świat. 6 Objawiłem twoje imię ludziom,
których mi dałeś ze świata. Twoimi byli i dałeś mi ich, a oni
zachowali twoje słowa. 7 A teraz poznali, że wszystko, co mi
dałeś, pochodzi od ciebie. 8 Dałem im bowiem słowa, które mi
dałeś, a oni [je] przyjęli i prawdziwie poznali, że wyszedłem od
ciebie, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś. 9 Ja proszę za nimi. Nie
proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, bo są twoi. 10
I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i jestem uwielbiony
w nich. 11 A nie jestem już na świecie, ale oni są na świecie, a
ja idę do ciebie. Ojcze święty, zachowaj w twoim imieniu tych,
których mi dałeś, aby byli jedno jak i my. 12 Gdy byłem z nimi
na świecie, ja zachowywałem ich w twoim imieniu. Strzegłem
[tych], których mi dałeś, i żaden z nich nie zginął prócz syna
zatracenia, żeby się wypełniło Pismo. 13 Ale teraz idę do ciebie
i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.
14 Ja dałem im twoje słowo, a świat ich znienawidził, bo nie są
ze świata, jak [i] ja nie jestem ze świata. 15 Nie proszę, abyś
zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego. 16 Nie są
ze świata, jak [i] ja nie jestem ze świata. 17 Uświęć ich w twojej
prawdzie. Twoje słowo jest prawdą. 18 Jak ty posłałeś mnie na
świat, [tak] i ja posłałem ich na świat. 19 A ja za nich uświęcam
samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. 20 A nie
tylko za nimi proszę, lecz i za tymi, którzy przez ich słowo
uwierzą we mnie; 21 Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we
mnie, a ja w tobie, aby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył,
że ty mnie posłałeś. 22 I dałem im tę chwałę, którą mi dałeś,
aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno. 23 Ja w nich, a ty we
mnie, aby byli doskonali w jedno, żeby świat poznał, że ty mnie
posłałeś i że umiłowałeś ich, jak [i] mnie umiłowałeś. 24 Ojcze,
chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem,
aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowałeś
mnie przed założeniem świata. 25 Ojcze sprawiedliwy, świat
ciebie nie poznał, ale ja cię poznałem i oni poznali, że ty mnie
posłałeś. 26 Objawiłem im twoje imię i [jeszcze] objawię, aby
miłość, którą mnie umiłowałeś, była w nich i ja w nich.

18 To powiedziawszy, Jezus wyszedł ze swoimi uczniami
za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł
on i jego uczniowie. 2 A Judasz, który go zdradził, znał to
miejsce, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami.
3 Judasz więc, wziąwszy oddział żołnierzy i strażników od
naczelnych kapłanów i faryzeuszy, przyszedł tam z latarniami,
pochodniami i bronią. 4 Wtedy Jezus, wiedząc o wszystkim,
co miało na niego przyjść, wyszedł im [naprzeciw] i zapytał:
Kogo szukacie? 5 Odpowiedzieli mu: Jezusa z Nazaretu. Jezus
powiedział do nich: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go
zdradził. 6 Gdy tylko im powiedział: Ja jestem, cofnęli się i
padli na ziemię. 7 Wtedy ich znowu spytał: Kogo szukacie? A
oni odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu. 8 Jezus odpowiedział:
Powiedziałem wam, że ja jestem. Jeśli więc mnie szukacie,
pozwólcie tym odejść. 9 [Stało się tak], aby się wypełniły słowa,
które powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, których mi
dałeś. 10 Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go,
uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. A
temu słudze było na imię Malchos. 11 I powiedział Jezus do
Piotra: Włóż swój miecz do pochwy. Czy nie mam pić kielicha,
który mi dał Ojciec? 12 Wtedy oddział żołnierzy i dowódca
oraz strażnicy żydowscy schwytali Jezusa, związali go; 13 I
zaprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza,
który tego roku był najwyższym kapłanem. 14 To Kajfasz był
tym, który doradził Żydom, że pożyteczniej jest, aby jeden
człowiek umarł za lud. 15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr i
inny uczeń. Ten uczeń zaś był znany najwyższemu kapłanowi i
wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana. 16 Ale
Piotr stał na zewnątrz u drzwi. Wtedy wyszedł ten drugi uczeń,
który był znany najwyższemu kapłanowi, pomówił z odźwierną i
wprowadził Piotra. 17 Wówczas dziewczyna odźwierna zapytała
Piotra: Czy i ty nie jesteś [jednym] z uczniów tego człowieka? On
odpowiedział: Nie jestem. 18 A ponieważ było zimno, strażnicy i
słudzy, rozpaliwszy ogień, stali i grzali się. Stał też z nimi Piotr
i grzał się. 19 Tymczasem najwyższy kapłan pytał Jezusa o
jego uczniów i o jego naukę. 20 Jezus mu odpowiedział: Ja
jawnie mówiłem światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w
świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a potajemnie nic
nie mówiłem. 21 Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy
słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co mówiłem. 22 A
gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył
policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu
kapłanowi? 23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli źle powiedziałem,
daj świadectwo o złu, a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz? 24
Bo Annasz odesłał go związanego do Kajfasza, najwyższego
kapłana. 25 A Szymon Piotr stał i grzał się. I zapytali go:
Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? A on się wyparł,
mówiąc: Nie jestem. 26 Zapytał go jeden ze sług najwyższego
kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie ciebie
widziałem z nim w ogrodzie? 27 Wtedy Piotr znowu się wyparł. I
zaraz zapiał kogut. 28 Od Kajfasza więc zaprowadzili Jezusa do
ratusza; a było rano. Sami jednak nie weszli do ratusza, aby

się nie skalać, lecz żeby [mogli] spożyć Paschę. 29 Wówczas
Piłat wyszedł do nich i zapytał: Jaką skargę wnosicie przeciwko
temu człowiekowi? 30 Odpowiedzieli mu: Gdyby on nie był
złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. 31 I powiedział Piłat:
Wy go weźcie i osądźcie według waszego prawa. Żydzi mu
odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać. 32 [Stało się tak],
aby się wypełniły słowa, które powiedział Jezus, dając znać, jaką
śmiercią miał umrzeć. 33 Wtedy Piłat znowu wszedł do ratusza,
wezwał Jezusa i zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? 34
Jezus mu odpowiedział: Czy mówisz to sam od siebie, czy inni
powiedzieli ci o mnie? 35 Piłat odpowiedział: Czy ja jestem
Żydem? Twój naród i naczelni kapłani wydali mi ciebie. Cóż więc
uczyniłeś? 36 Jezus odpowiedział: Moje królestwo nie jest z tego
świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy
walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje
królestwo nie jest stąd. 37 Wtedy Piłat zapytał go: A więc jesteś
królem? Jezus mu odpowiedział: Ty mówisz, że jestem królem.
Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać
świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego
głosu. 38 Piłat powiedział do niego: Cóż [to] jest prawda? A to
powiedziawszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich:
Ja nie znajduję w nim żadnej winy. 39 A u was jest zwyczaj, że
na Paschę wypuszczam wam jednego [więźnia]. Chcecie więc,
abym wam wypuścił króla Żydów? 40 Wówczas wszyscy znowu
zawołali: Nie tego, ale Barabasza! A Barabasz był bandytą.

19 Wtedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował [go]. 2 A żołnierze
upletli koronę z cierni, włożyli mu ją na głowę i ubrali go w
purpurowy płaszcz. 3 I mówili: Witaj, królu Żydów! I policzkowali
go. 4 Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i powiedział do nich:
Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz, abyście wiedzieli,
że nie znajduję w nim żadnej winy. 5 Wtedy Jezus wyszedł
na zewnątrz w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. I
powiedział do nich Piłat: Oto człowiek! 6 A gdy naczelni kapłani
i [ich] słudzy zobaczyli go, zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj [go]!
Piłat powiedział do nich: Wy go weźcie i ukrzyżujcie, bo ja nie
znajduję w nim żadnej winy. 7 Żydzi mu odpowiedzieli: My mamy
prawo i według naszego prawa powinien umrzeć, bo czynił
siebie Synem Bożym. 8 A gdy Piłat usłyszał te słowa, [jeszcze]
bardziej się zląkł. 9 I wszedł znowu do ratusza, i zapytał Jezusa:
Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi. 10 Wtedy
Piłat powiedział do niego: Nie [chcesz] ze mną rozmawiać?
Nie wiesz, że mam władzę ukrzyżować cię i mam władzę cię
wypuścić? 11 Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy
nade mną, gdyby ci [jej] nie dano z góry. Dlatego ten, który mnie
tobie wydał, ma większy grzech. 12 Odtąd Piłat starał się go
wypuścić. Żydzi jednak wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś
przyjacielem cesarza. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia
się cesarzowi. 13 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził
Jezusa na zewnątrz i usiadł na krześle sędziowskim, na miejscu
zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata. 14 A był to dzień
przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I powiedział
[Piłat] do Żydów: Oto wasz król! 15 Lecz oni zawołali: Strać,
strać! Ukrzyżuj go! Piłat ich zapytał: Waszego króla [mam]
ukrzyżować? Naczelni kapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla
poza cesarzem. 16 Wtedy im go wydał, żeby go ukrzyżowano.
Wzięli więc Jezusa i wyprowadzili go. 17 A on, niosąc swój
krzyż, wyszedł na miejsce zwane [Miejscem] Czaszki, a po
hebrajsku Golgotą; 18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch
innych z obu stron, pośrodku zaś Jezusa. 19 Sporządził też Piłat
napis i umieścił na krzyżu. A było napisane: Jezus z Nazaretu,
król Żydów. 20 Napis ten czytało wielu Żydów, bo miejsce, gdzie
ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było [to] napisane po
hebrajsku, po grecku i po łacinie. 21 Wtedy naczelni kapłani
żydowscy powiedzieli do Piłata: Nie pisz: Król Żydów, ale że
on mówił: Jestem królem Żydów. 22 Piłat odpowiedział: Co
napisałem, [to] napisałem. 23 A gdy żołnierze ukrzyżowali
Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, każdemu
żołnierzowi część. [Wzięli] też tunikę, a tunika ta nie była szyta,
[ale] od góry cała tkana. 24 Mówili więc między sobą: Nie
rozcinajmy jej, ale rzućmy losy o to, do kogo ma należeć; aby
się wypełniło Pismo, które mówi: Podzielili między siebie moje
szaty, a o moje ubranie rzucali losy. To właśnie zrobili żołnierze.
25 A przy krzyżu Jezusa stały jego matka i siostra jego matki,
Maria, [żona] Kleofasa, i Maria Magdalena. 26 Gdy więc Jezus
zobaczył matkę i ucznia, którego miłował, stojącego obok,
powiedział do swojej matki: Kobieto, oto twój syn. 27 Potem
powiedział do ucznia: Oto twoja matka. I od tej godziny uczeń
[ten] wziął ją do siebie. 28 Potem Jezus, widząc, że już wszystko
się wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.
29 A stało [tam] naczynie pełne octu. Nasączono więc gąbkę
octem, nałożono ją na hizop i podano mu do ust. 30 A gdy
Jezus skosztował octu, powiedział: Wykonało się. I schyliwszy
głowę, oddał ducha. 31 Wtedy Żydzi, aby ciała nie zostały na
krzyżu na szabat, ponieważ był dzień przygotowania (bo ten
dzień szabatu był wielkim [dniem]), prosili Piłata, aby połamano
im golenie i zdjęto [ich]. 32 Przyszli więc żołnierze i połamali
golenie pierwszemu i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany. 33
Ale gdy przyszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali
mu goleni; 34 Lecz jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok i
natychmiast wypłynęła krew i woda. 35 A ten, który to widział,
świadczył [o tym], a jego świadectwo jest prawdziwe [i] on wie,
że mówi prawdę, abyście wy wierzyli. 36 Stało się to bowiem,
aby się wypełniło Pismo: [Żadna] jego kość nie będzie złamana.
37 I znowu [w] innym [miejscu] Pismo mówi: Ujrzą tego, którego
przebili. 38 A potem Józef z Arymatei, który z obawy przed
Żydami był potajemnie uczniem Jezusa, prosił Piłata, aby [mógł]
zdjąć ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zdjął ciało
Jezusa. 39 Przyszedł też Nikodem, który przedtem przyszedł
w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry
i aloesu. 40 Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna z
tymi wonnościami, zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania
[zmarłych]. 41 A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród,
a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był
złożony. 42 Tam więc położyli Jezusa z powodu żydowskiego
dnia przygotowania, bo grób był blisko.

20 A pierwszego dnia po szabacie, rano, gdy jeszcze było
ciemno, Maria Magdalena przyszła do grobu i zobaczyła
kamień odwalony od grobowca. 2 Wtedy pobiegła i przyszła do

Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i
powiedziała do nich: Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie
go położyli. 3 Wyszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i poszli do
grobu. 4 I biegli obaj razem, ale ten drugi uczeń wyprzedził
Piotra i pierwszy przybył do grobu. 5 Kiedy się nachylił, zobaczył
leżące płótna, jednak tam nie wszedł. 6 Przyszedł też Szymon
Piotr, idąc za nim. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótna;
7 I chustę, która była na jego głowie, położoną nie z płótnami,
ale zwiniętą osobno na jednym miejscu. 8 Potem wszedł także
ten drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobu, zobaczył
i uwierzył. 9 Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że miał
zmartwychwstać. 10 Wtedy uczniowie powrócili do domu. 11 Ale
Maria stała na zewnątrz przed grobem, płacząc. A gdy płakała,
nachyliła się do grobowca; 12 I ujrzała dwóch aniołów w bieli,
którzy siedzieli tam, gdzie było złożone ciało Jezusa, jeden u
głowy, a drugi u nóg. 13 I zapytali ją: Kobieto, czemu płaczesz?
Odpowiedziała im: Bo zabrali mego Pana i nie wiem, gdzie go
położyli. 14 A to powiedziawszy, odwróciła się i ujrzała stojącego
Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus. 15 Jezus ją zapytał:
Kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? A ona, sądząc, że to
ogrodnik, odpowiedziała mu: Panie, jeśli ty go wziąłeś, powiedz
mi, gdzie go położyłeś, a ja go zabiorę. 16 Jezus powiedział
do niej: Mario! A ona, obróciwszy się, powiedziała do niego:
Rabbuni! – co się tłumaczy: Nauczycielu. 17 Jezus do niej
powiedział: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego
Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do mego
Ojca i waszego Ojca, i [do] mego Boga, i waszego Boga. 18
Przyszła [więc] Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że
widziała Pana i że jej to powiedział. 19 A gdy był wieczór tego
pierwszego dnia po szabacie, a drzwi były zamknięte tam, gdzie
zgromadzili się uczniowie z obawy przed Żydami, przyszedł
Jezus, stanął pośrodku i powiedział do nich: Pokój wam. 20
A to powiedziawszy, pokazał im swoje ręce i bok. I uradowali
się uczniowie, ujrzawszy Pana. 21 Jezus znowu powiedział do
nich: Pokój wam. Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam.
22 A to powiedziawszy, tchnął [na nich] i powiedział: Weźcie
Ducha Świętego. 23 Komukolwiek przebaczycie grzechy, są im
przebaczone, a komukolwiek zatrzymacie, są im zatrzymane.
24 A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z
nimi, gdy przyszedł Jezus. 25 I powiedzieli mu inni uczniowie:
Widzieliśmy Pana. Lecz on powiedział do nich: Jeśli nie zobaczę
na jego rękach śladów gwoździ i nie włożę mego palca w ślady
gwoździ, i nie włożę mojej ręki w jego bok, nie uwierzę. 26 A po
ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli w domu, a Tomasz
z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, stanął
pośrodku i powiedział: Pokój wam. 27 Potem powiedział do
Tomasza: Włóż tu swój palec i obejrzyj moje ręce, wyciągnij
swoją rękę i włóż ją w mój bok, a nie bądź bez wiary, ale wierz.
28 Wtedy Tomasz mu odpowiedział: Mój Pan i mój Bóg! 29
Jezus mu powiedział: Tomaszu, uwierzyłeś, ponieważ mnie
ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. 30 I wiele
innych cudów uczynił Jezus na oczach swoich uczniów, które
nie są napisane w tej księdze. 31 Lecz te są napisane, abyście
wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście
wierząc, mieli życie w jego imieniu.

21 Potem Jezus znowu ukazał się uczniom nad Morzem
Tyberiadzkim. A ukazał się tak: 2 Byli razem Szymon Piotr,
Tomasz, zwany Didymos, Natanael, który był z Kany Galilejskiej,
synowie Zebedeusza i dwaj inni z jego uczniów. 3 Szymon
Piotr powiedział do nich: Pójdę łowić ryby. Odpowiedzieli mu:
Pójdziemy i my z tobą. Poszli więc i zaraz wsiedli do łodzi, ale
tej nocy nic nie złowili. 4 A gdy już nastał ranek, Jezus stanął na
brzegu. Uczniowie jednak nie wiedzieli, że to Jezus. 5 Wtedy
Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie co jeść? Odpowiedzieli
mu: Nie mamy. 6 A on powiedział do nich: Zarzućcie sieć po
prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i nie mogli
jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb. 7 Wówczas ten uczeń,
którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: To Pan. A Szymon
Piotr, usłyszawszy, że to Pan, przepasał się koszulą (bo był nagi)
i rzucił się w morze. 8 Pozostali uczniowie przypłynęli łodzią (bo
byli niedaleko od brzegu, około dwustu łokci), ciągnąc sieć z
rybami. 9 A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli żarzące się węgle i
leżącą na nich rybę oraz chleb. 10 Jezus do nich powiedział:
Przynieście z tych ryb, które teraz złowiliście. 11 Poszedł więc
Szymon Piotr i wyciągnął na ziemię sieć pełną wielkich ryb,
[których było] sto pięćdziesiąt trzy, a choć było ich tak wiele,
sieć się nie rozdarła. 12 Jezus im powiedział: Chodźcie, jedzcie.
I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kim jesteś? Wiedzieli
bowiem, że to Pan. 13 Wtedy Jezus podszedł, wziął chleb i
podał im, podobnie i rybę. 14 To już trzeci raz, [jak] Jezus ukazał
się swoim uczniom po zmartwychwstaniu. 15 A gdy zjedli, Jezus
zapytał Szymona Piotra: Szymonie, [synu] Jonasza, miłujesz
mnie bardziej niż ci? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że
cię miłuję. Powiedział do niego: Paś moje baranki. 16 Zapytał go
znowu, po raz drugi: Szymonie, [synu] Jonasza, miłujesz mnie?
Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział
mu: Paś moje owce. 17 Zapytał go po raz trzeci: Szymonie,
[synu] Jonasza, miłujesz mnie? I zasmucił się Piotr, że go
zapytał po raz trzeci: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie,
ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię miłuję. Jezus powiedział do
niego: Paś moje owce. 18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci:
Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś, gdzie chciałeś.
Gdy jednak się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny cię
opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. 19 Powiedział to, dając
znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy,
rzekł mu: Pójdź za mną. 20 A Piotr, odwróciwszy się, zobaczył
ucznia, którego Jezus miłował, idącego za nim, który też przy
wieczerzy położył się na jego piersi i zapytał: Panie, kto jest
tym, który cię wyda? 21 Gdy więc Piotr go zobaczył, zapytał
Jezusa: Panie, a co z nim? 22 Jezus mu odpowiedział: Jeśli
chcę, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź
za mną. 23 I rozeszła się wśród braci wieść, że ten uczeń nie
umrze. Jezus jednak nie powiedział mu, że nie umrze, ale:
Jeśli chcę, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego? 24 To
jest ten uczeń, który świadczy o tym i to napisał, a wiemy, że
jego świadectwo jest prawdziwe. 25 Jest też jeszcze wiele
innych [rzeczy], których dokonał Jezus, które gdyby miały być
wszystkie z osobna spisane, sądzę, że i cały świat nie mógłby
pomieścić ksiąg, które byłyby napisane. Amen.

Dzieje

1 Pierwszą księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus
zaczął czynić i [czego] nauczać; **2** Aż do dnia, w którym
został wzięty w górę po tym, jak przez Ducha Świętego udzielił
poleceń apostołom, których wybrał. **3** Im też po swojej męce
objawił się [jako] żywy w wielu niewątpliwych dowodach, przez
czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożym.
4 A gdy byli zebrani razem, nakazał im: Nie odchodźcie z
Jerozolimy, ale oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście
ode mnie. **5** Jan bowiem chrzcił wodą, ale wy po niewielu dniach
będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. **6** Tak więc zebrani pytali
go: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? **7**
Lecz on im odpowiedział: Nie do was należy znać czasy i pory,
które Ojciec ustanowił swoją władzą. **8** Ale przyjmiecie moc
Ducha Świętego, który zstąpi na was, i będziecie mi świadkami
w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i aż po krańce ziemi. **9**
Kiedy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i
obłok zabrał go sprzed ich oczu. **10** A gdy się wpatrywali w
niebo, jak wstępował, oto stanęli przy nich dwaj mężowie w
białych szatach; **11** I powiedzieli: Mężowie z Galilei, dlaczego
stoicie, wpatrując się w niebo? Ten Jezus, który został od was
wzięty w górę do nieba, przyjdzie tak samo, jak go widzieliście
wstępującego do nieba. **12** Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry
zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi
szabatowej. **13** A gdy przyszli, weszli do sali na górze, gdzie
przebywali Piotr i Jakub, Jan i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej
i Mateusz, Jakub, [syn] Alfeusza, i Szymon Zelota oraz Juda,
[brat] Jakuba. **14** Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie i
prośbach [razem] z kobietami, z Marią, matką Jezusa, i jego
braćmi. **15** W tych dniach Piotr stanął pośród uczniów (a było
zgromadzonych około stu dwudziestu osób) i powiedział: **16**
Mężowie bracia, musiało się wypełnić [słowo] Pisma, w którym
Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który
był przewodnikiem tych, którzy schwytali Jezusa. **17** Zaliczał
się on bowiem do nas i miał udział w tym posługiwaniu. **18**
On nabył pole za zapłatę za nieprawość i spadłszy głową w
dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. **19**
Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy, tak
że nazwano to pole w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole
Krwi. **20** Jest bowiem napisane w Księdze Psalmów: Niech jego
dom będzie pusty, niech nikt w nim nie mieszka; oraz: Jego
biskupstwo niech przejmie inny. **21** Trzeba więc, aby jeden z
tych mężczyzn, którzy z nami byli przez cały czas, kiedy Pan
Jezus przebywał wśród nas; **22** Począwszy od chrztu Jana aż
do dnia, w którym został wzięty od nas w górę, stał się wraz z
nami świadkiem jego zmartwychwstania. **23** I wybrali dwóch:
Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. **24**
I tak się modlili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż
z tych dwóch jednego, którego wybrałeś; **25** Aby zajął miejsce w
tym posługiwaniu i apostolstwie, któremu sprzeniewierzył się
Judasz, aby odejść na swoje miejsce. **26** I dali im losy, a los
padł na Macieja. I został przyłączony do jedenastu apostołów.

2 A gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, wszyscy byli
jednomyślnie na tym samym miejscu. **2** Nagle powstał odgłos
z nieba, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i wypełnił cały
dom, w którym siedzieli. **3** Ukazały się im rozdzielone języki jakby
z ognia, które spoczęły na każdym z nich. **4** I wszyscy zostali
napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami,
tak jak im Duch pozwalał mówić. **5** A przebywali w Jerozolimie
Żydzi, mężczyźni pobożni, ze wszystkich narodów pod niebem.
6 A kiedy powstał ten szum, zeszło się mnóstwo [ludzi] i zdumieli
się, bo każdy z nich słyszał ich mówiących [w jego] własnym
języku. **7** I pytali się nawzajem zdziwieni i pełni zdumienia: Czy
ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? **8** Jak to jest,
że każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? **9** Partowie,
Medowie, Elamici i ci, którzy mieszkają w Mezopotamii, Judei,
Kapadocji, w Poncie i Azji; **10** We Frygii, w Pamfilii, Egipcie i
w częściach Libii, które leżą obok Cyreny, a także przybysze
z Rzymu, [zarówno] Żydzi, [jak] i prozelici; **11** Kreteńczycy i
Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie
dzieła Boże. **12** I zdumiewali się wszyscy, i dziwili, mówiąc
jeden do drugiego: Co to ma znaczyć? **13** Lecz inni naśmiewali
się i mówili: Upili się młodym winem. **14** Wtedy stanął Piotr z
jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie z
Judei i wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie, przyjmijcie do
wiadomości i posłuchajcie uważnie moich słów. **15** Oni bowiem
nie są pijani, jak sądzicie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia.
16 Ale to jest to, co zostało przepowiedziane przez proroka
Joela: **17** I stanie się w ostatecznych dniach – mówi Bóg –
że wyleję z mego Ducha na wszelkie ciało i będą prorokować
wasi synowie i córki, wasi młodzieńcy będą mieć widzenia,
a starcy będą śnić sny. **18** Nawet na moje sługi i służebnice
wyleję w tych dniach z mego Ducha i będą prorokować. **19**
I ukażę cuda na niebie w górze i znaki na ziemi na dole,
krew, ogień i kłęby dymu. **20** Słońce zamieni się w ciemność,
a księżyc w krew, zanim nadejdzie ten dzień Pański, wielki i
okazały. **21** I stanie się, [że] każdy, kto wezwie imienia Pana,
będzie zbawiony. **22** Mężowie izraelscy, słuchajcie tych słów:
Jezusa z Nazaretu, męża potwierdzonego przez Boga wśród
was mocami, cudami i znakami, których Bóg dokonał przez
niego wśród was, o czym sami wiecie; **23** Wydanego zgodnie
z powziętym postanowieniem Boga oraz tym, co przedtem
wiedział, wzięliście i rękami bezbożników ukrzyżowaliście i
zabiliście. **24** Jego to Bóg wskrzesił, uwolniwszy od boleści
śmierci, bo było niemożliwe, aby ta mogła go zatrzymać. **25**
Dawid bowiem mówi o nim: Patrzyłem na Pana zawsze przed
moim obliczem, bo jest po [mojej] prawicy, żebym się nie
zachwiał. **26** Dlatego rozweseliło się moje serce i rozradował się
mój język, a także moje ciało będzie spoczywać w nadziei. **27**
Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle i nie dasz swojemu
Świętemu doznać zniszczenia. **(Hadēs g86)** **28** Dałeś mi poznać
drogi życia, a twoje oblicze napełni mnie radością. **29** Mężowie
bracia, mogę swobodnie mówić do was o patriarsze Dawidzie,
że umarł i został pogrzebany, a jego grobowiec znajduje się u
nas aż do dziś. **30** Będąc więc prorokiem i wiedząc, że Bóg
zaręczył mu przysięgą, [iż] z owocu jego bioder, według ciała,
wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie; **31** Przepowiadał

[to] i mówił o zmartwychwstaniu Chrystusa, że jego dusza nie
pozostanie w piekle, a jego ciało nie dozna zniszczenia. **(Hadēs g86)** **32** Tego to Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy
jesteśmy świadkami. **33** [Będąc] więc wywyższony prawicą
Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to,
co wy teraz widzicie i słyszycie. **34** Dawid bowiem nie wstąpił
do nieba, a jednak sam mówi: Powiedział Pan memu Panu:
Siądź po mojej prawicy; **35** Aż położę twoich nieprzyjaciół jako
podnóżek pod twoje stopy. **36** Niech więc cały dom Izraela wie z
pewnością, że tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, Bóg
uczynił i Panem, i Chrystusem. **37** A słysząc to, przerazili się
do [głębi] serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: Co
mamy robić, mężowie bracia? **38** Wtedy Piotr powiedział do
nich: Pokutujcie i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa
Chrystusa na przebaczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha
Świętego. **39** Obietnica ta bowiem dotyczy was, waszych dzieci
i wszystkich, którzy są daleko, każdego, kogo powoła Pan,
nasz Bóg. **40** W wielu też innych słowach dawał świadectwo i
napominał ich: Ratujcie się od tego przewrotnego pokolenia.
41 Ci więc, którzy chętnie przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni. I
przyłączyło się tego dnia około trzech tysięcy dusz. **42** Trwali
oni w nauce apostołów, w społeczności, w łamaniu chleba i
w modlitwach. **43** I strach ogarnął każdą duszę, gdyż wiele
znaków i cudów działo się przez apostołów. **44** A wszyscy, którzy
uwierzyli, byli razem i wszystko mieli wspólne. **45** Sprzedawali
posiadłości i dobra i rozdzielali je wszystkim według potrzeb.
46 Każdego dnia trwali zgodnie w świątyni, a łamiąc chleb po
domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serca; **47**
Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością wszystkich ludzi. A
Pan dodawał kościołowi każdego dnia tych, którzy mieli być
zbawieni.

3 Piotr i Jan weszli razem do świątyni w godzinie modlitwy,
o dziewiątej. **2** A wnoszono [właśnie] pewnego mężczyznę,
chromego od urodzenia, którego każdego dnia sadzano u bramy
świątyni, zwanej Piękną, żeby wchodzących do świątyni prosił
o jałmużnę. **3** Gdy zobaczył Piotra i Jana, jak mieli wejść do
świątyni, prosił ich o jałmużnę. **4** A Piotr, przypatrując mu się
wraz z Janem, powiedział: Spójrz na nas. **5** On więc spojrzał
na nich uważnie, spodziewając się, że coś od nich otrzyma.
6 Wtedy Piotr powiedział: Nie mam srebra ani złota, lecz co
mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu,
wstań i chodź! **7** A ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. I
natychmiast wzmocniły się jego nogi i kostki. **8** A on zerwał się,
wstał i chodził. Wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i
chwaląc Boga. **9** A wszyscy ludzie widzieli go chodzącego i
chwalącego Boga. **10** I rozpoznali w nim tego [człowieka], który
dla jałmużny siadał przy Pięknej Bramie świątyni, i ogarnęło ich
zdumienie i zachwyt nad tym, co mu się przydarzyło. **11** A gdy
ten chromy, [który został] uzdrowiony, trzymał się Piotra i Jana,
wszyscy ludzie zdumieni zbiegli się do nich w przedsionku, który
zwano Salomonowym. **12** Kiedy Piotr to zobaczył, przemówił do
ludzi: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego
się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy własną mocą
albo pobożnością sprawili, że on chodzi? **13** Bóg Abrahama,
Izaaka i Jakuba, Bóg naszych ojców, uwielbił Jezusa, swego
Syna, którego wy wydaliście i wyparliście się przed Piłatem,
gdy postanowił go uwolnić. **14** A wy wyparliście się Świętego i
Sprawiedliwego i prosiliście o uwolnienie wam mordercy. **15**
I zabiliście Dawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych,
czego my jesteśmy świadkami. **16** A przez wiarę w jego imię,
temu, którego widzicie i znacie, imię to przywróciło siły. To wiara,
która jest przez niego, dała mu pełne zdrowie na oczach was
wszystkich. **17** Ale teraz, bracia, wiem, że uczyniliście to z
nieświadomości, tak jak wasi przełożeni. **18** Lecz Bóg w ten
sposób wypełnił to, co przepowiedział przez usta wszystkich
swoich proroków, że jego Chrystus będzie cierpiał. **19** Dlatego
pokutujcie i nawróćcie się, aby wasze grzechy były zgładzone,
gdy nadejdą sprzed oblicza Pana czasy ochłody; **20** I pośle tego,
który był wam głoszony, Jezusa Chrystusa; **21** Którego niebo
musi przyjąć aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, jak Bóg
od wieków przepowiadał przez usta wszystkich swoich świętych
proroków. **(aiōn g165)** **22** Mojżesz bowiem powiedział do ojców:
Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszych
braci. Jego będziecie słuchać we wszystkim, co wam powie.
23 I stanie się, że każda dusza, która nie będzie słuchać tego
proroka, będzie wytracona spośród ludu. **24** Przepowiadali te dni
także wszyscy prorocy, którzy przemawiali od [czasów] Samuela
i inni po nim. **25** Wy jesteście synami proroków i przymierza,
które Bóg zawarł z naszymi ojcami, mówiąc do Abrahama: W
twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.
26 Wzbudziwszy swego Syna, Jezusa, Bóg najpierw posłał go
do was, aby wam błogosławił w odwracaniu się każdego z was
od swoich nieprawości.

4 A gdy mówili to do ludzi, nadeszli kapłani, dowódca straży
świątynnej i saduceusze; **2** Oburzeni, że nauczają ludzi
i głoszą w Jezusie powstanie z martwych. **3** Schwytali ich i
wtrącili do więzienia aż do następnego dnia, bo był już wieczór.
4 A wielu z tych, którzy słyszeli słowo, uwierzyło. A mężczyzn
było w liczbie około pięciu tysięcy. **5** Nazajutrz zebrali się w
Jerozolimie ich przełożeni, starsi i uczeni w Piśmie; **6** I Annasz,
najwyższy kapłan, i Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu
najwyższych kapłanów. **7** Postawili ich na środku i pytali: Jaką
mocą albo w czyim imieniu to uczyniliście? **8** Wtedy Piotr, pełen
Ducha Świętego, powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi
Izraela; **9** Jeśli my dziś mamy być przesłuchiwani z powodu
dobrodziejstwa [wyświadczonego] choremu człowiekowi, dzięki
czemu został on uzdrowiony; **10** Niech wam wszystkim i całemu
ludowi Izraela będzie wiadomo, że w imieniu Jezusa Chrystusa
z Nazaretu, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił
z martwych, przez niego on stoi przed wami zdrowy. **11** On
jest tym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, który
stał się kamieniem węgielnym. **12** I nie ma w nikim innym
zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego innego imienia
danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni. **13**
Gdy zobaczyli odwagę Piotra i Jana i zrozumieli, że są ludźmi
nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznali również, że byli z
Jezusem. **14** Widząc też, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek,
nie mogli nic przeciwko [temu] powiedzieć. **15** Rozkazali im
więc opuścić Radę i naradzali się między sobą. **16** Mówili: Co

zrobimy z tymi ludźmi? Bo [to], że dokonali oczywistego cudu,
wiadomo wszystkim mieszkańcom Jerozolimy i nie możemy
temu zaprzeczyć. 17 Lecz żeby się to bardziej nie rozchodziło
wśród ludzi, zabrońmy im pod groźbą mówić do kogokolwiek w
to imię. 18 A przywoławszy ich, nakazali, aby w ogóle nie mówili
ani nie nauczali w imię Jezusa. 19 Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli
im: Rozsądźcie, czy to sprawiedliwe w oczach Boga bardziej
was słuchać niż Boga. 20 My bowiem nie możemy nie mówić [o
tym], co widzieliśmy i słyszeliśmy. 21 A oni zagrozili [im], a nie
znajdując żadnej podstawy do ich ukarania, wypuścili ich ze
względu na ludzi, bo wszyscy chwalili Boga za to, co się stało.
22 Człowiek bowiem, na którym dokonał się cud uzdrowienia,
miał ponad czterdzieści lat. 23 A gdy ich wypuszczono, przyszli
do swoich i opowiedzieli im wszystko, co do nich mówili naczelni
kapłani i starsi. 24 A gdy oni [to] usłyszeli, jednomyślnie podnieśli
swój głos do Boga i powiedzieli: Panie, ty [jesteś] Bogiem, który
uczynił niebo, ziemię, morze i wszystko, co w nich jest; 25
Który przez usta swego sługi Dawida powiedziałeś: Dlaczego
burzą się narody, a ludzie knują próżne rzeczy? 26 Królowie
ziemi powstali i książęta zebrali się razem przeciw Panu i
przeciw jego Chrystusowi. 27 Rzeczywiście bowiem Herod i
Poncjusz Piłat z poganami i ludem Izraela zebrali się przeciwko
twemu świętemu Synowi, Jezusowi, którego namaściłeś; 28 Aby
uczynić to, co twoja ręka i twój wyrok przedtem postanowiły, że
ma się stać. 29 A teraz, Panie, spójrz na ich groźby i daj twoim
sługom z całą odwagą głosić twoje słowo; 30 Gdy ty wyciągniesz
swoją rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez
imię twego świętego Syna, Jezusa. 31 A gdy oni się modlili,
zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i wszyscy zostali
napełnieni Duchem Świętym, i z odwagą głosili słowo Boże. 32
A to mnóstwo wierzących miało [jedno] serce i jedną duszę.
Nikt nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli
wspólne. 33 Apostołowie zaś z wielką mocą dawali świadectwo
o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i wielka łaska była nad nimi
wszystkimi. 34 Nie było też wśród nich nikogo, kto by cierpiał
niedostatek, gdyż ci, którzy mieli pola albo domy, sprzedawali je
i przynosili pieniądze za to, co posprzedawali; 35 I kładli u stóp
apostołów. Rozdzielano [to] każdemu według potrzeb. 36 Także
Józef, nazwany przez apostołów Barnabą – co się tłumaczy:
Syn Pocieszenia – lewita rodem z Cypru; 37 Sprzedał ziemię,
którą posiadał, a pieniądze przyniósł i położył u stóp apostołów.

5 A pewien człowiek, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą,
sprzedał swą posiadłość; 2 I za wiedzą swojej żony odłożył
[sobie część] pieniędzy, a pewną część przyniósł i złożył u
stóp apostołów. 3 Lecz Piotr powiedział: Ananiaszu, dlaczego
szatan tak napełnił twoje serce, abyś okłamał Ducha Świętego
i odłożył [sobie] część pieniędzy za ziemię? 4 Czy to, co
miałeś, nie było twoje? A to, co otrzymałeś za sprzedaż, czy
nie pozostawało w twojej mocy? Dlaczego dopuściłeś to do
swego serca? Nie okłamałeś ludzi, lecz Boga. 5 Ananiasz zaś,
usłyszawszy te słowa, padł nieżywy. I wielki strach ogarnął
wszystkich, którzy to słyszeli. 6 Młodsi wstali, owinęli go, wynieśli
i pogrzebali. 7 A po około trzech godzinach weszła także jego
żona, nie wiedząc, co się stało. 8 I zapytał ją Piotr: Powiedz
mi, czy za tyle sprzedaliście ziemię? A ona odpowiedziała:
Tak, za tyle. 9 Wtedy Piotr powiedział do niej: Dlaczego się ze
sobą zmówiliście, aby wystawić na próbę Ducha Pańskiego?
Oto [są] przed drzwiami ci, którzy pogrzebali twego męża, i
ciebie wyniosą. 10 I natychmiast padła nieżywa u jego stóp. A
gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i
pogrzebali obok męża. 11 I wielki strach ogarnął cały kościół
i wszystkich, którzy to słyszeli. 12 A przez ręce apostołów
działo się wiele znaków i cudów wśród ludu. (I byli wszyscy
jednomyślnie w przedsionku Salomona. 13 I z pozostałych
nikt nie śmiał się do nich przyłączyć, ale ludzie bardzo ich
wychwalali. 14 Przybywało też Panu mnóstwo wierzących,
mężczyzn i kobiet). 15 Tak, że nawet na ulice wynoszono chorych
i kładziono ich na noszach i posłaniach, aby przynajmniej
cień przechodzącego Piotra padł na niektórych z nich. 16
Schodziło się też z okolicznych miast do Jerozolimy mnóstwo
[ludzi], przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste,
a wszyscy zostali uzdrowieni. 17 Wtedy najwyższy kapłan i
wszyscy, którzy z nim byli, należący do stronnictwa saduceuszy,
pełni zazdrości, powstali; 18 I schwytali apostołów, których
wtrącili do publicznego więzienia. 19 Lecz anioł Pana w nocy
otworzył drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: 20
Idźcie i wystąpiwszy, mówcie do ludzi w świątyni wszystkie słowa
tego życia. 21 Kiedy [to] usłyszeli, weszli o świcie do świątyni
i nauczali. Tymczasem najwyższy kapłan i ci, którzy z nim
byli, przyszli, zwołali Radę oraz wszystkich starszych [spośród]
synów Izraela i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono.
22 Lecz gdy słudzy przyszli i nie znaleźli ich w więzieniu,
wrócili i oznajmili: 23 Wprawdzie zastaliśmy więzienie starannie
zamknięte, a strażników stojących na zewnątrz, przed drzwiami,
po otwarciu jednak nie znaleźliśmy w nim nikogo. 24 A gdy
najwyższy kapłan i dowódca straży świątynnej oraz naczelni
kapłani usłyszeli te słowa, zastanawiali się, co z tego będzie. 25
Wówczas nadszedł ktoś i oznajmił im: Ludzie, których wtrąciliście
do więzienia, stoją w świątyni i nauczają lud. 26 Wtedy dowódca
straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły.
Bali się bowiem ludu, żeby ich nie ukamienowali. 27 Gdy ich
przyprowadzili, postawili ich przed Radą. I zapytał ich najwyższy
kapłan: 28 Czy nie zakazaliśmy wam surowo, żebyście w tym
imieniu nie nauczali? A oto napełniliście Jerozolimę waszą
nauką i chcecie na nas ściągnąć krew tego człowieka. 29 Wtedy
Piotr i apostołowie odpowiedzieli: Bardziej trzeba słuchać Boga
niż ludzi. 30 Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy
zabiliście, zawiesiwszy na drzewie. 31 Tego Bóg wywyższył
swoją prawicą, aby był władcą i zbawicielem, aby ludowi Izraela
dać pokutę i przebaczenie grzechów. 32 A my jesteśmy jego
świadkami w tym, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym,
którzy są mu posłuszni. 33 A oni, słysząc to, wpadli w gniew
i naradzali się nad tym, jakby ich zabić. 34 Wtedy pewien
faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel prawa, szanowany
przez wszystkich ludzi, powstał na Radzie i nakazał, aby na
chwilę wyprowadzono apostołów; 35 I powiedział do nich:
Mężowie izraelscy, zastanówcie się dobrze, co zamierzacie
zrobić z tymi ludźmi. 36 Niedawno bowiem wystąpił Teudas,
podając się za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około

czterystu ludzi. Zabito go, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli
się i ślad po nich zaginął. 37 Po nim w dniach spisu wystąpił
Judasz Galilejczyk i pociągnął za sobą wielu ludzi. Lecz i on
zginął, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się. 38 Dlatego
teraz mówię wam: Odstąpcie od tych ludzi i zostawcie ich. Jeśli
bowiem ten zamysł czy ta sprawa pochodzi od ludzi, obróci się
wniwecz; 39 Ale jeśli pochodzi od Boga, nie będziecie mogli tego
zniszczyć, aby się czasem nie okazało, że walczycie z Bogiem.
40 I posłuchali go. A przywoławszy apostołów, ubiczowali [ich] i
zabronili im mówić w imię Jezusa, a potem ich wypuścili. 41 A
oni odchodzili sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godni znosić
zniewagę dla imienia Jezusa. 42 Nie przestawali też codziennie
w świątyni i po domach nauczać i głosić Jezusa Chrystusa.

6 A w tych dniach, gdy liczba uczniów wzrastała, helleniści
zaczęli szemrać przeciwko Żydom, że zaniedbywano w
codziennym posługiwaniu ich wdowy. 2 Wtedy dwunastu,
zwoławszy [całe] mnóstwo uczniów, powiedziało: Nie jest rzeczą
słuszną, żebyśmy porzucili słowo Boże, a obsługiwali stoły.
3 Upatrzcie więc, bracia, spośród siebie siedmiu mężczyzn,
mających dobre świadectwo, pełnych Ducha Świętego i mądrości,
którym zlecimy tę sprawę. 4 My zaś oddamy się modlitwie i
posłudze słowa. 5 I spodobało się to całej gromadzie [zebranych].
Wybrali więc Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego,
Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja,
prozelitę z Antiochii. 6 Przedstawili ich apostołom, którzy modląc
się, położyli na nich ręce. 7 I rozszerzało się słowo Boże, i liczba
uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażała; także bardzo
wielu kapłanów stawało się posłusznych wierze. 8 A Szczepan,
pełen wiary i mocy, czynił cuda i wielkie znaki wśród ludzi. 9
Wtedy niektórzy z synagogi zwanej [synagogą] Libertynów i
Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków oraz tych, którzy pochodzili
z Cylicji i Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. 10 Lecz
nie mogli sprostać mądrości i duchowi, z którym mówił. 11
Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak mówił
bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu. 12 I
tak podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie; a gdy
przybiegli do niego, porwali go i przyprowadzili do Rady. 13 I
podstawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie
przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu świętemu miejscu
i [przeciwko] prawu. 14 Słyszeliśmy bowiem, jak mówił, że
ten Jezus z Nazaretu zburzy to miejsce i zmieni zwyczaje,
które nam przekazał Mojżesz. 15 A wszyscy, którzy zasiadali w
Radzie, przyglądali mu się uważnie i zobaczyli, że jego twarz
jest jak oblicze anioła.

7 Wtedy najwyższy kapłan zapytał: Czy tak się sprawy mają?
2 A on odpowiedział: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie!
Bóg chwały ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi, gdy był w
Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie. 3 I powiedział do
niego: Opuść swoją ziemię i swoją rodzinę i idź do ziemi, którą
ci wskażę. 4 Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w
Charanie. A stamtąd, gdy umarł jego ojciec, [Bóg] przeniósł go
do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie. 5 I nie dał mu w niej
dziedzictwa nawet na stopę [jego] nogi. Obiecał tylko, że da ją w
posiadanie jemu i jego potomstwu po nim, gdy [jeszcze] nie miał
dziecka. 6 I tak mu Bóg powiedział: Twoje potomstwo będzie
przebywać w obcej ziemi, wezmą je w niewolę i będą je uciskać
przez czterysta lat. 7 Lecz ten naród, u którego będzie w niewoli,
ja będę sądził – powiedział Bóg. A potem wyjdą i będą mi służyć
na tym miejscu. 8 I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak to
[Abraham] spłodził Izaaka i obrzezał go ósmego dnia, a Izaak
Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów. 9 A patriarchowie z
zawiści sprzedali Józefa do Egiptu. Lecz Bóg był z nim. 10 I
wyrwał go ze wszystkich jego utrapień, i dał mu łaskę i mądrość
w oczach faraona, króla Egiptu, który ustanowił go przełożonym
nad Egiptem i nad całym swoim domem. 11 Potem nastał głód i
wielka niedola w całej ziemi Egiptu i Kanaan, a nasi ojcowie nie
znajdowali żywności. 12 A gdy Jakub usłyszał, że w Egipcie
jest zboże, wysłał naszych ojców pierwszy raz. 13 A za drugim
[razem] Józef dał się poznać swoim braciom i faraon dowiedział
się o rodzie Józefa. 14 Potem Józef posłał po swego ojca
Jakuba i całą swoją rodzinę [liczącą] siedemdziesiąt pięć dusz.
15 Jakub przybył do Egiptu i [tam] umarł on sam i nasi ojcowie.
16 I zostali przeniesieni do Sychem i złożeni w grobie, który
Abraham kupił za pieniądze u synów Chamora, [ojca] Sychema.
17 A gdy zbliżył się czas obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi,
lud w Egipcie rozrodził się i rozmnożył; 18 Aż nastał inny król,
który nie znał Józefa. 19 Ten, działając podstępnie wobec
naszego narodu, uciskał naszych ojców tak, że musieli porzucać
swoje niemowlęta, żeby nie zostawały przy życiu. 20 W tym
czasie urodził się Mojżesz, a był miły Bogu i wychowywano go
przez trzy miesiące w domu jego ojca. 21 A gdy go porzucono,
wzięła go córka faraona i wychowała go jak syna. 22 I wyuczono
Mojżesza całej mądrości egipskiej, i był potężny w słowach i
czynach. 23 A gdy miał czterdzieści lat, przyszło mu na myśl
odwiedzić swych braci, synów Izraela. 24 A kiedy zobaczył, że
jednemu z nich wyrządzano krzywdę, ujął się za nim i pomścił
skrzywdzonego, zabijając Egipcjanina. 25 Sądził bowiem,
że jego bracia zrozumieją, że Bóg przez jego ręce daje im
wybawienie. Lecz oni nie zrozumieli. 26 Następnego dnia zjawił
się wśród nich, gdy się ze sobą bili, i próbował ich pogodzić,
mówiąc: Ludzie, jesteście braćmi, dlaczego krzywdzicie jeden
drugiego? 27 Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął
go, mówiąc: Kto cię ustanowił wodzem i sędzią nad nami? 28
Czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?
29 Na te słowa Mojżesz uciekł i był cudzoziemcem w ziemi
Madian, gdzie spłodził dwóch synów. 30 Po czterdziestu latach
ukazał mu się na pustyni góry Synaj anioł Pana w płomieniu
ognia w krzaku. 31 Kiedy Mojżesz [to] ujrzał, zdziwił się na ten
widok. A gdy podszedł, aby się [temu] przyjrzeć, rozległ się głos
Pana: 32 Ja jestem Bogiem twoich ojców, Bogiem Abrahama,
Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. A Mojżesz zadrżał i nie śmiał
się przypatrywać. 33 Wtedy Pan powiedział do niego: Zdejmij z
nóg obuwie, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. 34
Patrząc, widziałem utrapienie mego ludu, który jest w Egipcie,
i słyszałem jego wzdychanie, i zstąpiłem, żeby go wybawić.
Dlatego teraz chodź, poślę cię do Egiptu. 35 Tego Mojżesza,
którego się wyparli, mówiąc: Któż cię ustanowił wodzem i
sędzią? – tego Bóg posłał jako wodza i wybawiciela przez rękę
anioła, który mu się ukazał w krzaku. 36 On wyprowadził ich,

czyniąc cuda i znaki w ziemi Egiptu, nad Morzem Czerwonym i
na pustyni [przez] czterdzieści lat. 37 To jest ten Mojżesz, który
powiedział synom Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan,
wasz Bóg, spośród waszych braci. Jego będziecie słuchać. 38
On to był w zgromadzeniu na pustyni z aniołem, który mówił
do niego na górze Synaj i z naszymi ojcami. On przyjął żywe
słowa Boże, aby nam je przekazać. 39 Lecz nasi ojcowie nie
chcieli mu być posłuszni, ale odepchnęli go i zwrócili swoje
serca ku Egiptowi. 40 Powiedzieli do Aarona: Zrób nam bogów,
którzy będą szli przed nami, bo nie wiemy, co się stało z tym
Mojżeszem, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu. 41 I zrobili
cielca w tych dniach, i złożyli ofiarę temu bożkowi, i cieszyli
się dziełami swoich rąk. 42 Wtedy Bóg odwrócił się [od nich] i
oddał ich w służbę zastępom nieba, jak jest napisane w księdze
proroków: Czy mi składaliście zabite [zwierzęta] i inne ofiary
na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela? 43 Raczej
obnosiliście namiot Molocha i gwiazdę waszego boga Remfana,
wizerunki, które sobie zrobiliście, żeby oddawać im cześć.
Dlatego zaprowadzę was poza Babilon. 44 Nasi ojcowie mieli na
pustyni Namiot Świadectwa, jak zarządził ten, który powiedział
Mojżeszowi, aby go uczynił według wzoru, który widział. 45
Nasi ojcowie z Jozuem wzięli go i wnieśli do posiadłości pogan,
których Bóg wypędził sprzed oblicza naszych ojców, aż do dni
Dawida; 46 Który znalazł łaskę przed Bogiem i prosił, aby mógł
znaleźć przybytek dla Boga Jakuba. 47 Lecz Salomon zbudował
mu dom. 48 Najwyższy jednak nie mieszka w świątyniach
uczynionych ręką, jak mówi prorok: 49 Niebo jest moim tronem,
a ziemia podnóżkiem moich stóp. Jakiż dom mi zbudujecie,
mówi Pan, albo gdzie jest miejsce mego odpoczynku? 50 Czy
tego wszystkiego nie uczyniła moja ręka? 51 [Ludzie] twardego
karku, nieobrzezanego serca i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie
się Duchowi Świętemu. Jak wasi ojcowie, [tak] i wy! 52 Którego
z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali też
tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego, którego
wy staliście się teraz zdrajcami i mordercami. 53 Wy, którzy
otrzymaliście prawo przez rozporządzenie aniołów, lecz nie
przestrzegaliście [go]. 54 Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i
zgrzytali na niego zębami. 55 A on, pełen Ducha Świętego,
patrzył uważnie w niebo i ujrzał chwałę Boga i Jezusa stojącego
po prawicy Boga. 56 I powiedział: Oto widzę niebiosa otwarte
i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga. 57 A [oni]
podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i jednomyślnie się na
niego rzucili. 58 Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a
świadkowie złożyli swoje szaty u stóp młodzieńca zwanego
Saulem. 59 Tak kamienowali Szczepana, modlącego się tymi
słowy: Panie Jezu, przyjmij mojego ducha. 60 A upadłszy na
kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie poczytaj im tego
za grzech. A gdy to powiedział, zasnął.

8 A Saul zgodził się na zabicie go. W tym czasie zaczęło się
wielkie prześladowanie kościoła w Jerozolimie i wszyscy
oprócz apostołów rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii.
2 Szczepana zaś pogrzebali bogobojni ludzie i bardzo go
opłakiwali. 3 Tymczasem Saul niszczył kościół. Wchodził do
domów, wywlekał mężczyzn i kobiety i wtrącał ich do więzienia.
4 A ci, którzy się rozproszyli, szli wszędzie, głosząc słowo
[Boże]. 5 Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa.
6 A lud jednomyślnie przyjmował to, co mówił Filip, gdy go
słyszeli i widzieli cuda, które czynił. 7 Duchy nieczyste bowiem
wychodziły z donośnym krzykiem z wielu, którzy [je] mieli. Wielu
też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych. 8 I
wielka radość zapanowała w tym mieście. 9 A pewien człowiek
o imieniu Szymon, który wcześniej w tym mieście zajmował się
czarami, mamił lud Samarii, twierdząc, że jest kimś wielkim. 10
Liczyli się z nim wszyscy od najmniejszego do największego,
mówiąc: Ten [człowiek] jest tą wielką mocą Boga. 11 A liczyli
się z nim dlatego, że od dłuższego czasu mamił ich [swoimi]
czarami. 12 A gdy uwierzyli Filipowi, który głosił o królestwie
Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się zarówno
mężczyźni, jak i kobiety. 13 Uwierzył też sam Szymon, a gdy
się ochrzcił, trzymał się Filipa i zdumiewał się, widząc cuda i
wielkie znaki, jakie się działy. 14 Kiedy apostołowie, którzy byli w
Jerozolimie, usłyszeli, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali
do nich Piotra i Jana; 15 Którzy przyszli tam i modlili się za nich,
aby otrzymali Ducha Świętego. 16 Na żadnego z nich bowiem
jeszcze nie zstąpił. Byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa.
17 Wtedy kładli na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.
18 A gdy Szymon zobaczył, że Duch Święty był udzielany przez
nakładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze; 19 Mówiąc:
Dajcie i mnie tę moc, aby [ten], na kogo nałożę ręce, otrzymał
Ducha Świętego. 20 I powiedział mu Piotr: Niech zginą z tobą
twoje pieniądze, bo sądziłeś, że dar Boży można nabyć za
pieniądze. 21 Nie masz w tej sprawie części ani udziału, bo
twoje serce nie jest prawe przed Bogiem. 22 Dlatego pokutuj z
tej twojej nieprawości i proś Boga, a może ci przebaczy zamysł
twego serca. 23 Widzę bowiem, że jesteś [pogrążony] w goryczy
żółci i w więzach nieprawości. 24 Wtedy Szymon odpowiedział:
Módlcie się za mnie do Pana, aby nic z tego, co powiedzieliście,
mnie nie spotkało. 25 A gdy dali świadectwo i opowiedzieli
słowo Pana, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili
ewangelię w wielu wioskach samarytańskich. 26 Lecz anioł
Pana powiedział do Filipa: Wstań i idź na południe, na drogę,
która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to [droga] pustynna.
27 Wstał więc i poszedł. A oto przyjechał do Jerozolimy oddać
cześć [Bogu] Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej
Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarbami; 28 I wracał, a
siedząc na swoim wozie, czytał proroka Izajasza. 29 A Duch
powiedział do Filipa: Podejdź i przyłącz się do tego wozu. 30
Kiedy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czyta proroka Izajasza,
i zapytał: Rozumiesz, co czytasz? 31 A on odpowiedział: Jak
mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni? I zaprosił Filipa, aby
wszedł i przy nim usiadł. 32 A czytał ten fragment Pisma: Jak
owca na rzeź był prowadzony i jak baranek milczący wobec
tego, który go strzyże, tak on nie otworzył swoich ust. 33 W
jego poniżeniu pozbawiono go sądu, a któż wypowie jego ród?
Jego życie bowiem zostało zabrane z ziemi. 34 I zapytał eunuch
Filipa: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie czy o kimś
innym? 35 Wtedy Filip otworzył swe usta i zaczynając od tego
[fragmentu] Pisma, głosił mu Jezusa. 36 A gdy jechali drogą,
przybyli nad jakąś wodę. Wówczas eunuch powiedział: Oto

woda; co stoi na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony? 37
I powiedział Filip: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. [A on]
odpowiedział: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. 38
Kazał więc zatrzymać wóz. Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody i
ochrzcił go. 39 A gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i
eunuch go więcej nie widział, ale jechał swoją drogą, radując
się. 40 Filip zaś znalazł się w Azocie, a obchodząc wszystkie
miasta, głosił ewangelię, aż dotarł do Cezarei.

9 A Saul, dysząc jeszcze groźbą i [chęcią] mordu wobec
uczniów Pana, poszedł do najwyższego kapłana; 2 I prosił
go o listy do synagog w Damaszku, aby [mógł], jeśliby znalazł
tam zwolenników tej drogi, zarówno mężczyzn, jak i kobiety,
przyprowadzić ich związanych do Jerozolimy. 3 A gdy jadąc,
zbliżał się do Damaszku, nagle olśniła go światłość z nieba. 4
Upadł na ziemię i usłyszał głos, który mówił do niego: Saulu,
Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? 5 Wtedy zapytał: Kim
jesteś, Panie? A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty
prześladujesz. Trudno ci wierzgać przeciw ościeniowi. 6 A [Saul],
drżąc i bojąc się, powiedział: Panie, co chcesz, abym zrobił? A
Pan do niego: Wstań i idź do miasta, a [tam ci] powiedzą, co
masz robić. 7 A mężczyźni, którzy byli z nim w drodze, stanęli
oniemiali. Słyszeli bowiem głos, lecz nikogo nie widzieli. 8 I
podniósł się Saul z ziemi, a gdy otworzył oczy, nikogo nie [mógł]
widzieć. Wtedy wzięli go za rękę i zaprowadzili do Damaszku. 9
Trzy dni [nic] nie widział i nie jadł ani nie pił. 10 A w Damaszku
był pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I powiedział do niego Pan
w widzeniu: Ananiaszu! A on odpowiedział: Oto ja, Panie. 11 A
Pan [powiedział] do niego: Wstań i idź na ulicę, którą nazywają
Prostą, i zapytaj w domu Judy o Saula z Tarsu, oto bowiem
się modli. 12 I ujrzał w widzeniu człowieka imieniem Ananiasz,
wchodzącego i kładącego na nim rękę, aby odzyskał wzrok. 13
Ananiasz zaś odpowiedział: Panie, słyszałem od wielu, ile złego
wyrządził ten człowiek twoim świętym w Jerozolimie. 14 Tutaj
także ma władzę od najwyższych kapłanów uwięzić wszystkich,
którzy wzywają twego imienia. 15 Lecz Pan powiedział do
niego: Idź, bo on jest moim wybranym naczyniem, aby zanieść
moje imię do pogan, królów i synów Izraela. 16 Ja bowiem
pokażę mu, jak wiele musi wycierpieć dla mego imienia. 17
Wtedy Ananiasz poszedł, wszedł do domu, położył na nim
ręce i powiedział: Saulu, bracie, Pan mnie posłał – Jezus,
który ci się ukazał w drodze, którą jechałeś – żebyś odzyskał
wzrok i został napełniony Duchem Świętym. 18 I natychmiast
spadły z jego oczu jakby łuski, i zaraz przejrzał, wstał i został
ochrzczony. 19 A gdy zjadł, odzyskał siły. I Saul przebywał
przez kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku. 20 I zaraz w
synagogach zaczął głosić Chrystusa, że on jest Synem Bożym.
21 A wszyscy, którzy go słuchali, ze zdziwieniem pytali: Czy to
nie jest ten, który w Jerozolimie tępił tych, którzy wzywali tego
imienia, i przybył tu po to, aby ich związać i zaprowadzić do
naczelnych kapłanów? 22 A Saul coraz bardziej się wzmacniał i
wprawiał w zakłopotanie Żydów, którzy mieszkali w Damaszku,
dowodząc, że ten jest Chrystusem. 23 A po upływie wielu dni
Żydzi postanowili go zabić. 24 Saul jednak dowiedział się o ich
zasadzce. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zabić. 25
Lecz uczniowie zabrali go w nocy i spuścili w koszu po sznurze
przez mur. 26 A gdy Saul przybył do Jerozolimy, usiłował
przyłączyć się do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc,
że jest uczniem. 27 Lecz Barnaba przyjął go, zaprowadził do
apostołów i opowiedział im, jak [on] w drodze ujrzał Pana, który
mówił do niego, i jak w Damaszku z odwagą głosił w imieniu
Jezusa. 28 I przebywał z nimi w Jerozolimie. 29 Z odwagą też
mówił w imieniu Pana Jezusa i rozprawiał z hellenistami, a
oni usiłowali go zabić. 30 Bracia jednak dowiedzieli się o tym,
wyprawili go do Cezarei i odesłali do Tarsu. 31 A tak kościoły
w całej Judei, Galilei i Samarii cieszyły się pokojem, budując
się i żyjąc w bojaźni Pańskiej, i rozrastały się przez pociechę
Ducha Świętego. 32 I stało się, gdy Piotr odwiedzał wszystkich,
że przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. 33
Spotkał tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był
sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. 34 I powiedział mu
Piotr: Eneaszu, Jezus Chrystus cię uzdrawia. Wstań i zaściel
swoje [łóżko]. I natychmiast wstał. 35 A wszyscy mieszkańcy
Liddy i Saronu widzieli go i nawrócili się do Pana. 36 Mieszkała
też w Jafie pewna uczennica o imieniu Tabita, co znaczy Dorkas.
Jej [życie] wypełnione było dobrymi uczynkami i udzielaniem
jałmużny. 37 I stało się w tych dniach, że zachorowała i umarła.
Obmyto ją i położono w sali na piętrze. 38 A ponieważ Lidda
leży blisko Jafy, gdy uczniowie usłyszeli, że jest tam Piotr, posłali
do niego dwóch ludzi, prosząc, aby nie zwlekał z przyjściem do
nich. 39 Wtedy Piotr wstał i poszedł z nimi, a gdy przyszedł,
wprowadzili go do sali na piętrze. Obstąpiły go wszystkie wdowy,
płacząc i pokazując tuniki i płaszcze, które Dorkas im robiła, gdy
była z nimi. 40 A Piotr wygonił wszystkich, klęknął i modlił się.
Potem zwrócił się do zmarłej i powiedział: Tabito, wstań! A ona
otworzyła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. 41 [On] podał jej
rękę i podniósł ją, a zawoławszy świętych i wdowy, pokazał ją
żywą. 42 I rozniosło się to po całej Jafie, i wielu uwierzyło w
Pana. 43 Piotr zaś został przez wiele dni w Jafie u niejakiego
Szymona, garbarza.

10 A w Cezarei był pewien człowiek imieniem Korneliusz,
setnik z oddziału zwanego Italskim; 2 Pobożny i bojący się
Boga wraz z całym swoim domem. Dawał on wielkie jałmużny
ludowi i zawsze modlił się do Boga. 3 Około dziewiątej godziny
dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Boga, który przyszedł do
niego i powiedział: Korneliuszu! 4 A on uważnie patrzył na niego
i będąc przestraszonym, zapytał: Co, Panie? I odpowiedział
mu: Twoje modlitwy i jałmużny dotarły przed oblicze Boga
jako przypomnienie. 5 Dlatego teraz poślij mężczyzn do Jafy i
sprowadź Szymona, zwanego Piotrem. 6 Zatrzymał się on u
pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. On ci
powie, co masz robić. 7 A gdy anioł, który mówił z Korneliuszem,
odszedł, [ten] zawołał dwóch swoich sług i pobożnego żołnierza
spośród tych, którzy stale mu posługiwali; 8 I opowiedziawszy
im wszystko, posłał ich do Jafy. 9 A nazajutrz, gdy byli w
drodze i zbliżali się do miasta, około godziny szóstej Piotr
wszedł na dach, aby się modlić. 10 A będąc głodnym, chciał
[coś] zjeść. Gdy zaś przygotowywano [mu posiłek], wpadł w
zachwycenie. 11 Zobaczył otwarte niebo i zstępujący na niego
jakiś przedmiot, podobny do wielkiego płótna, związany [ze
sobą] czterema końcami i spuszczany ku ziemi. 12 Były w

nim wszelkie czworonożne [zwierzęta] ziemskie, bestie, gady i
ptaki nieba. 13 I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze,
zabijaj i jedz. 14 A Piotr odpowiedział: Żadną miarą, Panie, bo
nigdy nie jadłem niczego pospolitego lub nieczystego. 15 Wtedy
znowu, po raz drugi dobiegł go głos: Tego, co Bóg oczyścił, ty
nie uważaj za nieczyste. 16 I stało się tak trzy razy. Wówczas
ten przedmiot został z powrotem wzięty do nieba. 17 A gdy
Piotr zastanawiał się, co ma oznaczać widzenie, które miał,
oto mężczyźni wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o
dom Szymona, stanęli przed bramą; 18 I zawołali, pytając,
czy tam przebywa Szymon, zwany Piotrem. 19 A gdy Piotr
rozmyślał o tym widzeniu, powiedział do niego Duch: Szukają
cię trzej mężczyźni. 20 Dlatego wstań, zejdź i idź z nimi
bez wahania, bo ja ich posłałem. 21 Wtedy Piotr zszedł do
mężczyzn, którzy zostali do niego posłani przez Korneliusza, i
powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jakiego powodu
przyszliście? 22 A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek
sprawiedliwy i bojący się Boga, mający dobre świadectwo
od całego narodu żydowskiego, w widzeniu otrzymał przez
świętego anioła polecenie, aby cię wezwał do swego domu i
wysłuchał twoich słów. 23 Wtedy zawołał ich do domu i udzielił
gościny. A następnego dnia Piotr wyruszył z nimi i niektórzy
bracia z Jafy towarzyszyli mu. 24 A nazajutrz weszli do Cezarei.
Korneliusz zaś czekał na nich, zwoławszy swoich krewnych i
bliskich przyjaciół. 25 A gdy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł
mu naprzeciw, padł mu do nóg i oddał [mu] pokłon. 26 Lecz
Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań, ja też jestem człowiekiem.
27 A rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zebranych. 28 I
powiedział do nich: Wiecie, że nie wolno Żydowi przestawać
z cudzoziemcem albo przychodzić do niego. Lecz Bóg mi
pokazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym
lub nieczystym. 29 Dlatego też, będąc wezwany, przyszedłem
bez sprzeciwu. Pytam więc: Dlaczego mnie wezwaliście? 30
A Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu pościłem aż do
tej godziny, a gdy o godzinie dziewiątej modliłem się w swoim
domu, stanął przede mną [pewien] mąż w jasnej szacie; 31 I
powiedział: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana, a
twoje jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie.
32 Dlatego poślij do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem.
Zatrzymał się on w domu Szymona, garbarza, nad morzem. Gdy
przyjdzie, będzie z tobą mówić. 33 Natychmiast więc posłałem
po ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy
[tu] wszyscy obecni przed Bogiem, aby słuchać wszystkiego,
co ci Bóg nakazał. 34 Wtedy Piotr otworzył usta i powiedział:
Prawdziwie dostrzegam, że Bóg nie ma względu na osoby; 35
Ale w każdym narodzie miły jest mu ten, kto się go boi i czyni to,
co sprawiedliwe. 36 [A jeśli chodzi o] słowo, które posłał synom
Izraela, zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa, który jest
Panem wszystkich; 37 Wy wiecie, co się działo w całej Judei,
począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan; 38 Jak Bóg
namaścił Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu, który
chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opanowanych
przez diabła, bo Bóg był z nim. 39 A my jesteśmy świadkami
tego wszystkiego, co czynił w ziemi judzkiej i w Jerozolimie. Jego
to zabili, zawiesiwszy na drzewie. 40 Jego [też] wskrzesił Bóg
trzeciego dnia i sprawił, żeby się objawił; 41 Nie całemu ludowi,
ale świadkom przedtem wybranym przez Boga, nam, którzy z
nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu. 42 Nakazał
nam też głosić ludowi i świadczyć, że on jest ustanowionym
przez Boga sędzią żywych i umarłych. 43 Temu wszyscy prorocy
wydają świadectwo, że przez jego imię każdy, kto w niego
wierzy, otrzyma przebaczenie grzechów. 44 A gdy jeszcze Piotr
mówił te słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich słuchających
tej mowy. 45 I zdziwili się ci wierzący pochodzący z obrzezania,
którzy przyszli z Piotrem, że dar Ducha Świętego został wylany
także na pogan. 46 Słyszeli ich bowiem mówiących językami i
wielbiących Boga. Wtedy Piotr się odezwał: 47 Czy ktoś może
odmówić wody, żeby byli ochrzczeni ci, którzy otrzymali Ducha
Świętego jak i my? 48 I nakazał ochrzcić ich w imię Pana. I
prosili go, aby [u nich] został kilka dni.

11 Apostołowie i bracia, którzy byli w Judei, usłyszeli, że
również poganie przyjęli słowo Boże. 2 A gdy Piotr
przybył do Jerozolimy, spierali się z nim ci, którzy pochodzili z
obrzezania; 3 Mówiąc: Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i
jadłeś z nimi. 4 Wtedy Piotr zaczął po kolei im wyjaśniać: 5
Będąc w mieście Jafie, modliłem się i w zachwyceniu miałem
widzenie – jakiś przedmiot zstępujący, jakby wielkie płótno,
za cztery rogi [uwiązane i] spuszczone z nieba, i dotarło aż
do mnie. 6 Wpatrzywszy się w nie uważnie, przyjrzałem się i
zobaczyłem czworonożne [zwierzęta] ziemskie, bestie, gady
i ptaki nieba. 7 I usłyszałem głos mówiący do mnie: Wstań,
Piotrze, zabijaj i jedz. 8 I odpowiedziałem: Żadną miarą, Panie,
bo nigdy niczego pospolitego lub nieczystego nie wziąłem do
ust. 9 Wtedy głos z nieba odezwał się po raz drugi: Tego, co
Bóg oczyścił, nie uważaj za nieczyste. 10 A to się stało trzy razy,
po czym to wszystko zostało wciągnięte z powrotem do nieba.
11 I zaraz trzej mężczyźni posłani do mnie z Cezarei stanęli
przed domem, w którym byłem. 12 I powiedział mi Duch, abym z
nimi poszedł bez wahania. Szło też ze mną tych sześciu braci i
weszliśmy do domu tego człowieka. 13 On nam opowiedział, jak
ujrzał w swoim domu anioła, który stanął i powiedział do niego:
Poślij ludzi do Jafy i przywołaj Szymona, zwanego Piotrem. 14
On ci powie słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały twój
dom. 15 A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty,
tak jak na nas na początku. 16 I przypomniałem słowo Pana,
gdy powiedział: Jan chrzcił wodą, ale wy będziecie ochrzczeni
Duchem Świętym. 17 Jeśli więc Bóg dał im ten sam dar co nam,
którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, kim ja jestem,
abym mógł zabronić Bogu? 18 A usłyszawszy to, uspokoili się i
chwalili Boga, mówiąc: A więc i poganom dał Bóg pokutę ku
życiu. 19 Lecz ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie
wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i
do Antiochii, nie głosząc słowa [Bożego] nikomu, tylko Żydom.
20 A niektórzy z nich, mężczyźni z Cypru i Cyreny, gdy przybyli
do Antiochii, mówili do hellenistów, głosząc Pana Jezusa. 21 I
była z nimi ręka Pana, a wielka ich liczba uwierzyła i nawróciła
się do Pana. 22 I wieść o nich dotarła do uszu kościoła, który był
w Jerozolimie. I posłano Barnabę aż do Antiochii. 23 Gdy tam
przybył i ujrzał łaskę Boga, uradował się i zachęcał wszystkich,

aby zgodnie z postanowieniem serca trwali przy Panu. 24 Był to
bowiem mąż dobry, pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło
Panu mnóstwo [ludzi]. 25 Potem Barnaba udał się do Tarsu,
aby szukać Saula. 26 A gdy go znalazł, przyprowadził go do
Antiochii. Przez cały rok zbierali się z tym kościołem i nauczali
wielu [ludzi]. W Antiochii też po raz pierwszy uczniów nazwano
chrześcijanami. 27 A w tych dniach przybyli z Jerozolimy do
Antiochii prorocy. 28 I jeden z nich, imieniem Agabos, powstał i
oznajmił przez Ducha, że w całej ziemi nastanie wielki głód.
Nastał on za cesarza Klaudiusza. 29 Wtedy uczniowie, każdy z
nich według swoich możliwości, postanowili posłać pomoc do
braci, którzy mieszkali w Judei. 30 Tak też zrobili, posyłając [ją]
starszym przez ręce Barnaby i Saula.

12 W tym czasie król Herod zaczął gnębić niektórych
[członków] kościoła. 2 I zabił mieczem Jakuba, brata
Jana. 3 Widząc, że to podobało się Żydom, postanowił schwytać
także Piotra. A były to dni Przaśników. 4 Kiedy go schwytał,
wtrącił go do więzienia i oddał pod straż szesnastu żołnierzom,
zamierzając po [święcie] Paschy wydać go ludowi. 5 Strzeżono
więc Piotra w więzieniu, a kościół nieustannie modlił się za
niego do Boga. 6 A tej nocy, kiedy Herod miał go wydać, Piotr
spał między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami,
a przed drzwiami strażnicy strzegli więzienia. 7 Wtedy zjawił
się anioł Pana i w więzieniu zajaśniało światło. Trącił Piotra w
bok i obudził go, mówiąc: Wstań szybko. I opadły łańcuchy z
[jego] rąk. 8 I powiedział do niego anioł: Przepasz się i włóż
sandały. Tak też zrobił. I powiedział mu: Narzuć płaszcz i chodź
za mną. 9 [Piotr] więc wyszedł i udał się za nim, a nie wiedział,
że to, co się działo za sprawą anioła, działo się naprawdę, lecz
sądził, że to widzenie. 10 A gdy minęli pierwszą i drugą straż,
doszli do żelaznej bramy, która prowadzi do miasta, a ta sama
się przed nimi otworzyła. Kiedy wyszli i przeszli jedną ulicę,
natychmiast anioł odstąpił od niego. 11 Kiedy Piotr doszedł do
siebie, powiedział: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego
anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego
oczekiwał lud żydowski. 12 Gdy to sobie uświadomił, przyszedł
do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie
wielu zebrało się na modlitwie. 13 I zapukał Piotr do drzwi w
bramie, i wyszła dziewczyna imieniem Rode, aby nasłuchiwać:
14 Gdy poznała głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy,
lecz pobiegła i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą. 15 A oni
powiedzieli do niej: Oszalałaś! Jednak ona twierdziła, że tak
jest istotnie. Odpowiedzieli: To jego anioł. 16 Piotr zaś nie
przestał pukać. A gdy otworzyli, zobaczyli go i zdumieli się. 17
A dawszy im ręką znak, aby zamilkli, opowiedział im, jak Pan
wyprowadził go z więzienia, i powiedział: Powiadomcie o tym
Jakuba i braci. Potem wyszedł i udał się w inne miejsce. 18 A
gdy nastał dzień, powstało niemałe poruszenie wśród żołnierzy
[z powodu tego], co się stało z Piotrem. 19 Herod zaś poszukiwał
go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich
stracić. Potem wyjechał z Judei do Cezarei i tam mieszkał. 20 A
Herod był bardzo zagniewany na mieszkańców Tyru i Sydonu.
Lecz oni jednomyślnie przyszli do niego, zjednali sobie Blasta,
podkomorzego królewskiego, i prosili o pokój, ponieważ ich
kraj zaopatrywał się w żywność [z ziem] królewskich. 21 W
wyznaczonym dniu Herod ubrany w szaty królewskie zasiadł na
tronie i wygłosił do nich mowę. 22 A lud wołał: Głos Boga, a nie
człowieka! 23 W tej chwili uderzył go anioł Pana, dlatego że nie
oddał chwały Bogu, i wyzionął ducha, stoczony przez robactwo.
24 A słowo Pana rozrastało się i rozmnażało. 25 Barnaba zaś i
Saul po wykonaniu posługi wrócili z Jerozolimy, zabierając ze
sobą Jana, którego nazywano Markiem.

13 A w kościele w Antiochii byli pewni prorocy i nauczyciele:
Barnaba, Szymon, zwany Nigrem, Lucjusz Cyrenejczyk i
Manaen, który wychowywał się z tetrarchą Herodem, i Saul. 2 A
gdy jawnie pełnili służbę Panu i pościli, powiedział [im] Duch
Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do dzieła, do którego
ich powołałem. 3 Wtedy po poście i modlitwie nałożyli na nich
ręce i wyprawili ich. 4 A oni, posłani przez Ducha Świętego,
przybyli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr. 5 Gdy dotarli
do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich.
Mieli też [ze sobą] Jana do pomocy. 6 A kiedy przeszli wyspę
aż do Pafos, spotkali tam pewnego czarownika, fałszywego
proroka, Żyda imieniem Bar-Jezus; 7 Który należał do otoczenia
prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego. On to,
wezwawszy Barnabę i Saula, pragnął słuchać słowa Bożego.
8 Lecz sprzeciwił się im Elimas, czarownik – tak bowiem
tłumaczy się jego imię – usiłując odwieść prokonsula od wiary. 9
Wtedy Saul, [zwany] też Pawłem, napełniony Duchem Świętym,
spojrzał na niego uważnie; 10 I powiedział: O, synu diabła, pełny
wszelkiego podstępu i przewrotności, nieprzyjacielu wszelkiej
sprawiedliwości! Czy nie przestaniesz wykrzywiać prostych
dróg Pana? 11 Oto teraz ręka Pana na tobie: oślepniesz i nie
będziesz widział słońca przez [pewien] czas. I natychmiast
ogarnęły go mrok i ciemność, i chodząc wkoło, szukał kogoś,
kto by go poprowadził za rękę. 12 Wtedy prokonsul, widząc,
co się stało, uwierzył, zdumiewając się nauką Pana. 13 A
[Paweł] i jego towarzysze opuścili Pafos i przybyli do Perge w
Pamfilii. Jan zaś odłączył się od nich i wrócił do Jerozolimy. 14
A oni opuścili Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, a w dzień
szabatu weszli do synagogi i usiedli. 15 Po odczytaniu Prawa i
Proroków przełożeni synagogi posłali do nich z prośbą: Mężowie
bracia, jeśli macie jakieś słowo zachęty dla ludu, to mówcie. 16
Wtedy Paweł wstał, dał im ręką znak i powiedział: Mężowie
Izraelici i wy, którzy boicie się Boga, słuchajcie. 17 Bóg tego
ludu Izraela wybrał naszych ojców i wywyższył lud, gdy był na
obczyźnie w ziemi Egiptu i wyprowadził go z niej wyciągniętym
ramieniem. 18 Przez około czterdzieści lat znosił ich obyczaje
na pustyni. 19 A gdy wytępił siedem narodów w ziemi Kanaan,
rozdzielił przez losowanie między nich ich ziemię. 20 A potem
przez około czterysta pięćdziesiąt lat dawał [im] sędziów, aż do
proroka Samuela. 21 Później prosili o króla. I na czterdzieści lat
dał im Bóg Saula, syna Kisza, męża z pokolenia Beniamina. 22
A kiedy go odrzucił, wzbudził im na króla Dawida, o którym
dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego,
męża według mego serca, który wypełni całą moją wolę. 23 Z
jego potomstwa, zgodnie z obietnicą, Bóg wzbudził Izraelowi
Zbawiciela, Jezusa. 24 Przed jego przyjściem Jan głosił chrzest
pokuty całemu ludowi Izraela. 25 A gdy Jan dopełniał [swego]

biegu, powiedział: Za kogo mnie uważacie? Nie jestem nim. Ale
idzie za mną ten, któremu nie jestem godny rozwiązać obuwia
na nogach. 26 Mężowie bracia, synowie rodu Abrahama i ci z
was, którzy boją się Boga, do was zostało posłane słowo o tym
zbawieniu. 27 Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni,
nie znając tego [Jezusa] ani głosów proroków, które są czytane
w każdy szabat, wypełnili je, osądzając go. 28 Chociaż nie
znaleźli [w nim] żadnego powodu, żeby skazać go na śmierć,
prosili Piłata, aby go stracił. 29 A gdy wykonali wszystko, co
było o nim napisane, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie. 30
Lecz Bóg wskrzesił go z martwych. 31 A on przez wiele dni był
widziany przez tych, którzy razem z nim przyszli z Galilei do
Jerozolimy, a [teraz] są jego świadkami przed ludem. 32 I my
głosimy wam [dobrą nowinę] o obietnicy złożonej ojcom; 33 Że
Bóg wypełnił ją wobec nas, ich dzieci, wskrzeszając Jezusa, jak
też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, ja
ciebie dziś zrodziłem. 34 A to, że go wskrzesił z martwych, aby
już nigdy nie uległ zniszczeniu, tak wyraził: Dam wam pewne
miłosierdzia Dawida. 35 Dlatego w innym miejscu mówi: Nie dasz
twemu Świętemu doznać zniszczenia. 36 Dawid bowiem [za]
swego pokolenia służył woli Boga, zasnął i został przyłączony
do swoich ojców, i doznał zniszczenia. 37 Lecz ten, którego Bóg
wskrzesił, nie doznał zniszczenia. 38 Niech więc będzie wam
wiadomo, mężowie bracia, że przez niego zwiastuje się wam
przebaczenie grzechów; 39 I przez niego każdy, kto uwierzy,
jest usprawiedliwiony we wszystkim, w czym nie mogliście być
usprawiedliwieni przez Prawo Mojżesza. 40 Uważajcie więc,
aby nie spotkało was to, co zostało powiedziane u Proroków: 41
Patrzcie, szydercy, dziwcie się i przepadnijcie, bo ja za waszych
dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam ktoś [o
nim] opowiedział. 42 A kiedy wychodzili z synagogi żydowskiej,
poganie prosili ich, aby również w następny szabat głosili im
te same słowa. 43 Kiedy zgromadzenie się rozeszło, wielu
Żydów i pobożnych prozelitów poszło za Pawłem i Barnabą,
którzy w rozmowie radzili im, aby trwali w łasce Boga. 44 A w
następny szabat niemal całe miasto zebrało się, aby słuchać
słowa Bożego. 45 Kiedy Żydzi zobaczyli tłumy, pełni zawiści
sprzeciwiali się słowom Pawła, występując przeciwko nim i
bluźniąc. 46 A Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Wam
najpierw miało być zwiastowane słowo Boże. Skoro jednak
je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego,
zwracamy się do pogan. **(aiōnios g166)** 47 Tak bowiem nakazał
nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był
zbawieniem aż po krańce ziemi. 48 Kiedy poganie to usłyszeli,
radowali się i wielbili słowo Pańskie, a uwierzyli wszyscy, którzy
byli przeznaczeni do życia wiecznego. **(aiōnios g166)** 49 I słowo
Pańskie rozchodziło się po całej krainie. 50 A Żydzi podburzali
pobożne i poważane kobiety oraz znaczących [obywateli] miasta,
wzniecili prześladowanie Pawła i Barnaby i wypędzili ich ze
swoich granic. 51 A oni, strząsnąwszy na nich pył ze swoich
nóg, przyszli do Ikonium. 52 Uczniowie zaś byli pełni radości i
Ducha Świętego.

14 W Ikonium również weszli do synagogi żydowskiej i mówili
tak, że uwierzyła wielka liczba Żydów i Greków. 2 Lecz
Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozjątrzyli serca pogan
przeciwko braciom. 3 I byli tam przez długi czas, odważnie
mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu swojej łaski,
sprawiając, że przez ich ręce dokonywały się znaki i cuda. 4 I
mieszkańcy miasta podzielili się: jedni byli z Żydami, a drudzy
z apostołami. 5 Kiedy jednak wszczął się rozruch zarówno
wśród pogan, jak i Żydów wraz z przełożonymi, i chcieli ich
znieważyć, i ukamienować; 6 Dowiedzieli się o tym i uciekli do
miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice; 7 I tam głosili
ewangelię. 8 A w Listrze był pewien człowiek o bezwładnych
nogach, chromy już w łonie swojej matki i nigdy nie chodził.
9 Słuchał on przemawiającego Pawła, który przyglądając mu
się uważnie i widząc, że ma wiarę, aby zostać uzdrowionym;
10 Powiedział donośnym głosem: Stań prosto na nogach! A
on zerwał się i zaczął chodzić. 11 A ludzie, widząc, co uczynił
Paweł, zaczęli wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać
ludzi i zstąpili do nas! 12 I nazwali Barnabę Jowiszem, a Pawła
Merkurym, ponieważ on był głównym mówcą. 13 Wtedy kapłan
[ze świątyni] Jowisza, która była przed miastem, przyprowadził
do wrót woły i wieńce i razem z ludem chciał złożyć ofiarę. 14
Gdy usłyszeli o tym apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli swoje
szaty i wpadli między tłum, wołając; 15 Ludzie, co robicie? My
też jesteśmy ludźmi, podlegamy tym samym doznaniom co wy.
Głosimy wam, abyście się odwrócili od tych marności do Boga
żywego, który stworzył niebo, ziemię, morze i wszystko, co się
w nich znajduje. 16 Za czasów minionych pozwalał on, aby
wszystkie narody chodziły własnymi drogami. 17 Nie przestawał
jednak dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał nam z
nieba deszcz i urodzajne lata, karmił nas i napełniał radością
nasze serca. 18 Tymi słowami ledwie powstrzymali lud od
złożenia im ofiary. 19 Tymczasem z Antiochii i Ikonium nadeszli
Żydzi, którzy namówiwszy lud, ukamienowali Pawła i wywlekli go
za miasto, myśląc, że umarł. 20 Lecz gdy otoczyli go uczniowie,
podniósł się i wrócił do miasta, a nazajutrz udał się z Barnabą do
Derbe. 21 Kiedy głosili ewangelię temu miastu i pozyskali wielu
uczniów, wrócili do Listry, Ikonium i do Antiochii; 22 Umacniając
dusze uczniów i zachęcając do trwania w wierze, [mówili], że
przez wiele utrapień musimy wejść do królestwa Bożego. 23
A gdy w każdym kościele ustanowili starszych, modląc się i
poszcząc, powierzyli ich Panu, w którego uwierzyli. 24 Potem
przeszli przez Pizydię i przybyli do Pamfilii. 25 I opowiedziawszy
słowo Boże w Perge, zeszli do Attalii. 26 Stamtąd popłynęli
do Antiochii, gdzie [przedtem] zostali poruczeni łasce Boga do
dzieła, które wykonali. 27 A gdy tam przyszli i zebrali kościół,
opowiedzieli, co Bóg przez nich uczynił i jak otworzył poganom
drzwi wiary. 28 I mieszkali tam dość długo z uczniami.

15 A niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeśli nie
zostaniecie obrzezani według zwyczaju Mojżesza, nie
możecie być zbawieni. 2 Kiedy doszło do niemałych sporów
i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowili, że
Paweł i Barnaba oraz jeszcze kilku z nich pójdą w sprawie tego
sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy. 3 Wyprawieni
przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o
nawróceniu pogan, czym sprawili wielką radość wszystkim

braciom. 4 A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez
kościół, apostołów i starszych. I opowiedzieli o wszystkim,
czego Bóg przez nich dokonał. 5 Lecz niektórzy ze stronnictwa
faryzeuszy, którzy uwierzyli, powstali i powiedzieli: Trzeba ich
obrzezać i nakazać, żeby zachowywali Prawo Mojżesza. 6
Apostołowie i starsi zebrali się więc, aby rozstrzygnąć tę sprawę.
7 A gdy był wielki spór [o to], Piotr powstał i powiedział do
nich: Mężowie bracia, wiecie, że Bóg już dawno wybrał [mnie]
spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa ewangelii
i uwierzyli. 8 A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo,
dając im Ducha Świętego, tak samo jak nam. 9 I nie uczynił
[żadnej] różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę
ich serca. 10 Dlaczego więc teraz wystawiacie Boga na próbę,
wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani nasi ojcowie, ani
my nie mogliśmy udźwignąć? 11 Lecz wierzymy, że przez łaskę
Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak samo i oni. 12 I
całe zgromadzenie umilkło, a [potem] słuchali Barnaby i Pawła,
którzy opowiadali, jak wielkie znaki i cuda Bóg uczynił przez nich
wśród pogan. 13 A gdy i oni umilkli, odezwał się Jakub: Mężowie
bracia, posłuchajcie mnie. 14 Szymon powiedział, jak najpierw
Bóg wejrzał na pogan, aby [z nich] wybrać lud dla swego imienia.
15 A z tym się zgadzają słowa proroków, jak jest napisane: 16
Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida; odbuduję
jego ruiny i wzniosę go; 17 Aby ludzie, którzy pozostali, szukali
Pana, i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest moje imię –
mówi Pan, który to wszystko sprawia. 18 Znane są Bogu od
wieków wszystkie jego sprawy. (aiōn g165) 19 Dlatego uważam,
że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy się
nawracają do Boga; 20 Ale napisać im, aby wstrzymywali się
od splugawienia bożków, od nierządu, od tego, co uduszone, i
od krwi. 21 Mojżesz bowiem od dawien dawna ma w każdym
mieście takich, którzy go głoszą, gdyż w synagogach co szabat
czytają go. 22 Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym kościołem
uznali za słuszne posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą
wybranych spośród siebie ludzi: Judę, zwanego Barsabą, i
Sylasa, przodujących wśród braci. 23 Posłali przez nich [takie
pismo]: Apostołowie, starsi i bracia przesyłają pozdrowienia
braciom pochodzącym z pogan, którzy są w Antiochii, Syrii i
Cylicji. 24 Ponieważ słyszeliśmy, że pewni ludzie wyszli od nas i
zaniepokoili was słowami, i wzburzyli wasze dusze, mówiąc, że
musicie zostać obrzezani i zachowywać prawo, czego im nie
przykazaliśmy; 25 Zgromadzeni jednomyślnie, postanowiliśmy
posłać do was wybranych ludzi wraz z naszymi umiłowanymi
Barnabą i Pawłem; 26 Ludźmi, którzy poświęcili swe życie dla
imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa. 27 Dlatego posłaliśmy
Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo. 28 Uznał
bowiem Duch Święty za słuszne, i my też, nie nakładać na was
żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. 29 Wstrzymujcie się
od [ofiar] składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od
nierządu. Dobrze uczynicie, jeśli będziecie się tego wystrzegać.
Bywajcie zdrowi. 30 Tak więc oni, będąc odprawieni, przybyli
do Antiochii, zwołali zgromadzenie i oddali list. 31 Gdy [go]
przeczytali, uradowali się z tego pocieszania. 32 A Juda i Sylas,
którzy również byli prorokami, w licznych mowach zachęcali i
umacniali braci. 33 A gdy przebywali [tam] jakiś czas, zostali
odprawieni z [życzeniem] pokoju od braci do apostołów. 34
Lecz upodobało się Sylasowi tam pozostać. 35 Również Paweł i
Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc z wieloma
innymi słowo Pana. 36 Po kilku dniach Paweł powiedział do
Barnaby: Wróćmy i odwiedźmy naszych braci we wszystkich
miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie, [aby zobaczyć],
jak się mają. 37 Barnaba chciał również wziąć ze sobą Jana,
zwanego Markiem. 38 Ale Paweł nie chciał zabrać ze sobą
tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie uczestniczył z nimi w
tej pracy. 39 I doszło [między nimi] do ostrej kłótni, tak że się
rozdzielili: Barnaba wziął ze sobą Marka i popłynął na Cypr; 40
Paweł zaś wybrał sobie Sylasa i wyruszył, polecony przez braci
łasce Boga. 41 I przechodził Syrię i Cylicję, umacniając kościoły.

16 Przybył do Derbe i Listry. A oto był tam pewien uczeń
imieniem Tymoteusz, syn pewnej Żydówki, która uwierzyła,
ojca natomiast Greka. 2 Bracia z Listry i Ikonium dawali o
nim [dobre] świadectwo. 3 Paweł chciał go zabrać ze sobą,
więc obrzezał go ze względu na Żydów, którzy mieszkali w
tamtych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec
był Grekiem. 4 A gdy chodzili po miastach, przekazywali im
nakazy ustanowione przez apostołów i starszych w Jerozolimie,
których mieli przestrzegać. 5 I tak kościoły utwierdzały się w
wierze i każdego dnia wzrastały liczebnie. 6 Gdy przeszli Frygię
i krainę galacką, Duch Święty zabronił im głosić słowo [Boże] w
Azji. 7 Gdy przybyli do Myzji, próbowali pójść do Bitynii, ale im
Duch nie pozwolił. 8 Przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. 9 I
w nocy Paweł miał widzenie: jakiś Macedończyk stał i prosił
go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam! 10 Zaraz po tym
widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, będąc tego
pewni, że Pan nas powołał, abyśmy im głosili ewangelię. 11
Odpłynąwszy więc z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a
nazajutrz do Neapolu; 12 Stamtąd zaś do Filippi, [rzymskiej]
kolonii i głównego miasta tej części Macedonii, i zostaliśmy w
tym mieście przez kilka dni. 13 A w dzień szabatu wyszliśmy
za miasto nad rzekę, gdzie zwykle odbywały się modlitwy.
Usiedliśmy i rozmawialiśmy z kobietami, które się [tam] zeszły.
14 Przysłuchiwała się [temu] też pewna bogobojna kobieta,
imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedająca purpurę, której
to serce otworzył Pan, aby uważnie słuchała tego, co mówił
Paweł. 15 A gdy została ochrzczona razem ze swoim domem,
poprosiła: Jeśli uznaliście mnie za wierną Panu, wejdźcie do
mojego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas. 16 I
stało się, gdy szliśmy na modlitwę, że zabiegła nam [drogę]
pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego i swoimi
wróżbami przynosiła wielki dochód swoim panom. 17 A chodząc
za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga
Najwyższego i zwiastują nam drogę zbawienia. 18 A robiła to
przez wiele dni. Lecz Paweł, bolejąc nad tym, odwrócił się i
powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa,
abyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł. 19 Gdy jej panowie
zobaczyli, że przepadła nadzieja ich zysku, schwytali Pawła
i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed władzę; 20 Stawili ich
przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie, którzy są Żydami, sieją
zamęt w naszym mieście. 21 I głoszą zwyczaje, których nam,
jako Rzymianom, nie wolno przyjmować ani zachowywać. 22 I

wystąpił tłum przeciwko nim, a pretorzy zdarli z nich szaty i
kazali wychłostać [ich] rózgami. 23 Po wymierzeniu wielu razów
wtrącili [ich] do więzienia, przykazując strażnikowi, żeby ich
dobrze pilnował. 24 Otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do
wewnętrznego lochu, a ich nogi zakuł w dyby. 25 O północy
Paweł i Sylas modlili się i śpiewem chwalili Boga, a więźniowie
słyszeli ich. 26 Nagle powstało silne trzęsienie [ziemi], tak że
zachwiały się fundamenty więzienia. I natychmiast otworzyły
się wszystkie drzwi i wszystkim rozwiązały się więzy. 27 A gdy
strażnik więzienia obudził się i zobaczył otwarte drzwi więzienia,
dobył miecz i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie pouciekali.
28 Lecz Paweł zawołał donośnym głosem: Nie rób sobie nic
złego, bo jesteśmy tu wszyscy. 29 Wtedy zażądał światła i
wskoczył do środka, a drżąc, padł [do nóg] Pawła i Sylasa.
30 A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie,
co mam czynić, abym był zbawiony? 31 A oni odpowiedzieli:
Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i
twój dom. 32 I głosili słowo Pańskie jemu i wszystkim jego
domownikom. 33 Tej samej godziny w nocy wziął [ich ze sobą],
obmył ich rany i natychmiast się ochrzcił, on i wszyscy jego
[domownicy]. 34 Wprowadził ich do swego domu, zastawił
[przed nimi] stół i weselił się, uwierzywszy Bogu z całym swoim
domem. 35 Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali służbę miejską
ze słowami: Zwolnij tych ludzi. 36 I strażnik więzienia oznajmił
Pawłowi: Pretorzy przysłali [polecenie], żeby was wypuścić.
Teraz więc wyjdźcie i idźcie w pokoju. 37 Lecz Paweł powiedział
do nich: Publicznie, bez sądu biczowali i wtrącili do więzienia
nas, obywateli rzymskich, a teraz potajemnie nas wyrzucają?
Nic z tego! Niech sami przyjdą i wyprowadzą nas. 38 Słudzy
miejscy przekazali te słowa pretorom. A gdy [tamci] usłyszeli, że
są Rzymianami, przestraszyli się. 39 Przyszli, przeprosili ich i
wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto. 40 Kiedy wyszli z
więzienia, wstąpili do [domu] Lidii, a gdy zobaczyli się z braćmi,
pocieszyli ich i odeszli.

17 A gdy przeszli Amfipolis i Apolonię, przybyli do Tesaloniki,
gdzie była synagoga żydowska. 2 Wtedy Paweł według
[swego] zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał
z nimi na podstawie Pisma; 3 Wyjaśniając i nauczając, że
Chrystus musiał cierpieć i powstać z martwych oraz: Ten Jezus,
którego wam głoszę, jest Chrystusem. 4 I niektórzy z nich
uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa, również mnóstwo
pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet. 5 Ale ci Żydzi,
którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, dobrali sobie niektórych
niegodziwych próżniaków, a kiedy zebrali dużą grupę, podburzyli
miasto. Naszli dom Jazona i szukali ich, aby wyprowadzić ich
przed lud. 6 Gdy jednak ich nie znaleźli, zaciągnęli Jazona
i niektórych braci przed przełożonych miasta, krzycząc: Oto
ci, którzy cały świat wzburzyli, przyszli [też] tutaj; 7 A Jazon
ich przyjął. Oni wszyscy postępują wbrew dekretom cesarza,
mówiąc, że jest inny król, Jezus. 8 W ten sposób zaniepokoili
lud i przełożonych miasta, którzy to słyszeli. 9 Ale po wzięciu
poręczenia od Jazona i innych wypuścili ich. 10 Zaraz w nocy
bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli,
weszli do synagogi żydowskiej. 11 Ci byli szlachetniejsi od tych
w Tesalonice, gdyż przyjęli słowo [Boże] z całą gotowością i
codziennie badali Pisma, czy tak się sprawy mają. 12 Wielu
więc z nich uwierzyło, również niemało wpływowych greckich
kobiet i mężczyzn. 13 A gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli
się, że i w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli też tam i
podburzali lud. 14 Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła w
drogę ku morzu, a Sylas i Tymoteusz tam zostali. 15 Ci, którzy
towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do Aten i powrócili,
otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, żeby jak
najszybciej przyszli do niego. 16 A gdy Paweł czekał na nich
w Atenach, burzył się w duchu na widok miasta oddanego
bałwochwalstwu. 17 Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i
[ludźmi] pobożnymi oraz codziennie na rynku ze wszystkimi,
których spotkał. 18 Wtedy niektórzy z filozofów epikurejskich i
stoickich spierali się z nim. Jedni mówili: Co chce powiedzieć
ten nowinkarz? A inni: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych
bogów. Głosił im bowiem Jezusa i zmartwychwstanie. 19
Zabrali go, zaprowadzili na Areopag i zapytali: Czy możemy
się dowiedzieć, co to za nowa nauka, którą głosisz? 20 Bo
przynosisz jakieś rzeczy obce naszym uszom. Chcemy więc
wiedzieć, o co właściwie chodzi. 21 (A wszyscy Ateńczycy
i mieszkający tam cudzoziemcy nie poświęcali czasu na nic
innego, tylko na opowiadanie lub słuchanie czegoś nowego). 22
Wtedy Paweł stanął pośrodku Areopagu i powiedział: Mężowie
ateńscy, widzę, że pod każdym względem jesteście nadzwyczaj
religijni. 23 Przechadzając się bowiem i przypatrując waszym
świętościom, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane:
Nieznanemu Bogu. Ja głoszę wam tego, którego nie znając,
czcicie. 24 Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, ten,
który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach
zbudowanych ręką. 25 Ani nie jest czczony rękoma ludzkimi
tak, [jakby] czegoś potrzebował, ponieważ sam daje wszystkim
życie i oddech, i wszystko. 26 I z jednej krwi uczynił wszystkie
narody ludzkie, żeby mieszkały na całej powierzchni ziemi,
określiwszy czasy wcześniej wyznaczone i zamierzone granice
ich zamieszkania; 27 Żeby szukali Pana, czy go nie znajdą po
omacku, chociaż nie jest daleko od nikogo z nas. 28 Bo w nim
żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy
z waszych poetów: I [my] bowiem jesteśmy z jego rodu. 29
Będąc więc z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest
podobne do złota, srebra lub kamienia, misternie wyrzeźbionych
według wyobrażenia ludzkiego. 30 Bóg wprawdzie pomijał czasy
tej nieświadomości, teraz [jednak] nakazuje wszędzie wszystkim
ludziom pokutować; 31 Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie
sprawiedliwie sądził cały świat przez człowieka, którego [do tego]
przeznaczył, zapewniając o tym wszystkich przez wskrzeszenie
go z martwych. 32 Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni
się naśmiewali, a inni mówili: Posłuchamy cię o tym ponownie.
33 I tak Paweł wyszedł spośród nich. 34 Lecz niektórzy ludzie
przyłączyli się do niego i uwierzyli. [Był] też wśród nich Dionizy
Areopagita i kobieta imieniem Damaris oraz inni z nimi.

18 Potem Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu. 2
Spotkał tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z
Pontu, który niedawno przybył z Italii razem ze swoją żoną
Pryscyllą (ponieważ Klaudiusz zarządził, żeby wszyscy Żydzi
opuścili Rzym), i poszedł do nich; 3 A ponieważ znał to samo

rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował. Zajmowali się bowiem
wyrobem namiotów. 4 W każdy szabat rozprawiał w synagodze
i przekonywał i Żydów, i Greków. 5 A gdy przyszli z Macedonii
Sylas i Tymoteusz, Paweł był napierany w duchu i świadczył
Żydom, że Jezus jest Chrystusem. 6 Lecz gdy się sprzeciwiali i
bluźnili, otrząsnął szaty i powiedział do nich: Krew wasza na
waszą głowę, ja jestem czysty. Od tej chwili pójdę do pogan.
7 Odszedł stamtąd i wszedł do domu pewnego [człowieka],
imieniem Justus, który czcił Boga, a którego dom przylegał do
synagogi. 8 A przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana
wraz z całym swoim domem. Także wielu Koryntian, którzy
słuchali, uwierzyło i zostało ochrzczonych. 9 Wtedy w nocy Pan
powiedział do Pawła w widzeniu: Nie bój się, lecz mów i nie
milcz; 10 Bo ja jestem z tobą i nikt się na ciebie nie targnie,
aby cię skrzywdzić. Mam bowiem liczny lud w tym mieście. 11
I mieszkał tam przez rok i sześć miesięcy, nauczając u nich
słowa Bożego. 12 A gdy Gallio był prokonsulem w Achai, Żydzi
jednomyślnie powstali przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed
sąd; 13 Mówiąc: On namawia ludzi, aby niezgodnie z prawem
czcili Boga. 14 Kiedy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio
powiedział do Żydów: O Żydzi, gdyby się działo bezprawie albo
jakaś niegodziwość, znosiłbym was, jak należy; 15 Lecz jeśli
spór dotyczy słów, imion i waszego prawa, sami [to] rozpatrzcie.
Ja bowiem nie chcę być sędzią w tych [sprawach]. 16 I wypędził
ich z sądu. 17 Wtedy wszyscy Grecy schwytali Sostenesa,
przełożonego synagogi, i bili go przed sądem, lecz Gallio na
to nie zważał. 18 A Paweł mieszkał tam jeszcze przez wiele
dni, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim
Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył ślub.
19 Potem przybył do Efezu i tam ich zostawił. Sam zaś wszedł
do synagogi i rozprawiał z Żydami. 20 A gdy go prosili, żeby u
nich pozostał dłużej, nie zgodził się; 21 Ale żegnając się z nimi,
powiedział: Nadchodzące święto muszę koniecznie obchodzić
w Jerozolimie, lecz jeśli taka będzie wola Boga, wrócę do
was. I odpłynął z Efezu. 22 Po przybyciu do Cezarei udał się
[do Jerozolimy], gdzie pozdrowił kościół, a potem odszedł do
Antiochii. 23 Mieszkał [tam] przez pewien czas i wyruszył,
przemierzając krainę galacką i Frygię i umacniając wszystkich
uczniów. 24 A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos,
rodem z Aleksandrii, człowiek wymowny i biegły w Piśmie. 25 Był
on obeznany z drogą Pana, a pałając duchem, mówił i nauczał
starannie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Jana. 26 Zaczął
on odważnie mówić w synagodze. Gdy go usłyszeli Akwila i
Pryscylla, przyjęli go do siebie i dokładniej wytłumaczyli drogę
Boga. 27 Kiedy chciał udać się do Achai, bracia go zachęcili i
napisali do uczniów, aby go przyjęli. Gdy [tam] przybył, bardzo
pomagał tym, którzy uwierzyli dzięki łasce [Bożej]. 28 Dzielnie
bowiem przekonywał Żydów, publicznie dowodząc z Pisma, że
Jezus jest Chrystusem.

19 I stało się, że gdy Apollos przebywał w Koryncie,
Paweł obszedł okolice wyżej położone i dotarł do Efezu.
I znalazłszy tam niektórych uczniów; 2 Zapytał ich: Czy
otrzymaliście Ducha Świętego, kiedy uwierzyliście? A oni mu
odpowiedzieli: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. 3
Wtedy zapytał ich: W czym więc byliście ochrzczeni? A oni
odpowiedzieli: W chrzcie Jana. 4 Paweł zaś powiedział: Jan
chrzcił chrztem pokuty, mówiąc ludziom, aby uwierzyli w tego,
który przyjdzie po nim, to znaczy w Jezusa Chrystusa. 5 Gdy
[to] usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. 6 A kiedy
Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili
językami, i prorokowali. 7 Wszystkich mężczyzn było około
dwunastu. 8 Potem przez trzy miesiące przychodził do synagogi
i odważnie mówił, rozprawiając i przekonując o królestwie
Bożym. 9 Gdy jednak niektórzy się upierali i nie chcieli uwierzyć,
i mówili źle o tej drodze wobec tłumów, odstąpił od nich, odłączył
uczniów i codziennie rozprawiał w szkole niejakiego Tyrannosa.
10 Działo się tak przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji
usłyszeli słowo Pana Jezusa, zarówno Żydzi, jak i Grecy. 11 A
Bóg dokonywał niezwykłych cudów przez ręce Pawła; 12 Tak że
nawet chustki albo przepaski z jego ciała kładziono na chorych,
a choroby ich opuszczały i wychodziły z nich złe duchy. 13 A
niektórzy wędrowni żydowscy egzorcyści ważyli się wzywać
imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złe duchy, mówiąc:
Zaklinamy was przez Jezusa, którego głosi Paweł. 14 Robiło tak
siedmiu synów pewnego Żyda, [imieniem] Skewas, który był
naczelnikiem kapłanów. 15 Zły duch im odpowiedział: Znam
Jezusa i wiem, kim jest Paweł, ale wy coście za jedni? 16 I
rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił i
pokonał ich, tak że nadzy i zranieni wybiegli z tego domu. 17
Dowiedzieli się o tym wszyscy, zarówno Żydzi, jak i Grecy, którzy
mieszkali w Efezie. A na nich wszystkich padł strach i było
uwielbione imię Pana Jezusa. 18 Wielu też tych, którzy uwierzyli,
przychodziło i wyznawało, i ujawniało swoje uczynki. 19 I wielu z
tych, którzy się zajmowali sztukami magicznymi, znosiło księgi i
paliło je wobec wszystkich. Obliczono ich wartość i stwierdzono,
[że wynosi] pięćdziesiąt tysięcy srebrników. 20 Tak potężnie
rosło i umacniało się słowo Pańskie. 21 Po tych wydarzeniach
Paweł postanowił w duchu, że po przejściu Macedonii i Achai
pójdzie do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy się tam dostanę,
muszę zobaczyć także Rzym. 22 Wysłał więc do Macedonii
dwóch z tych, którzy [mu] służyli, Tymoteusza i Erasta, a sam
pozostał jeszcze przez jakiś czas w Azji. 23 W tym czasie
doszło do niemałych rozruchów z powodu [tej] drogi. 24 Bo
pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał ze srebra
świątyńki Diany, zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek. 25
Zebrał ich i innych, zajmujących się podobnym rzemiosłem, i
powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego
rzemiosła. 26 Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko
w Efezie, ale prawie w całej Azji przekonał i odwiódł wielu
ludzi, mówiąc, że nie są bogami [ci], którzy rękami [ludzkimi]
są uczynieni. 27 Należy więc obawiać się nie tylko tego, że
nasze rzemiosło zostanie zlekceważone, ale też że świątynia
wielkiej bogini Diany, czczonej w całej Azji i w całym świecie,
zostanie poczytana za nic i zostanie zniszczony jej majestat.
28 Gdy [to] usłyszeli, ogarnął ich gniew i zaczęli krzyczeć:
Wielka jest Diana Efeska! 29 I całe miasto napełniło się wrzawą.
Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy
podróży Pawła, jednomyślnie ruszyli do teatru. 30 Gdy Paweł
chciał wejść między lud, uczniowie mu nie pozwolili. 31 Również

niektórzy dostojnicy Azji, będący jego przyjaciółmi, posłali do
niego z prośbą, aby nie wchodził do teatru. 32 Tymczasem
jedni krzyczeli tak, a drudzy inaczej. W zgromadzeniu bowiem
zapanował zamęt, a większość z nich nie wiedziała, po co
się zebrali. 33 Z tłumu wyciągnięto Aleksandra, którego Żydzi
wysunęli do przodu. Aleksander dał znak ręką, bo chciał zdać
sprawę ludowi. 34 Gdy jednak poznali, że jest Żydem, rozległ
się jeden krzyk i wszyscy wołali przez około dwie godziny:
Wielka jest Diana Efeska! 35 Wtedy sekretarz [miejski] uspokoił
tłum i powiedział: Mężowie efescy, kto z ludzi nie wie, że
miasto Efez jest opiekunem świątyni wielkiej bogini Diany i
[jej posągu], który spadł od Jowisza? 36 Skoro nikt temu nie
może zaprzeczyć, powinniście się uspokoić i niczego nie czynić
pochopnie. 37 Przyprowadziliście bowiem tych ludzi, którzy nie
są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią waszej bogini. 38
A jeśli Demetriusz i rzemieślnicy, którzy są z nim, mają coś
przeciwko komuś, są [przecież] sądy, są też prokonsulowie,
niech pozywają jedni drugich. 39 Jeśli zaś chodzi o coś
innego, [zostanie] to rozpatrzone na prawomocnym zebraniu.
40 Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, bo
nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to
zbiegowisko. 41 Po tych słowach rozwiązał zebranie.

20 A gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, pożegnał
się [z nimi] i wyruszył do Macedonii. 2 Przeszedł tamte
okolice, udzielając wielu napomnień. Potem przybył do Grecji. 3
Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii,
Żydzi urządzili na niego zasadzkę, więc postanowił powrócić
przez Macedonię. 4 Razem z nim do Azji wyruszyli Sopater z
Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, i Gajus z Derbe,
i Tymoteusz, a z Azji Tychikus i Trofim. 5 Ci poszli pierwsi i
czekali na nas w Troadzie. 6 My zaś po święcie Przaśników
odpłynęliśmy z Filippi i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do
Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni. 7 A pierwszego dnia po
szabacie, gdy uczniowie zebrali się na łamanie chleba, Paweł,
który miał nazajutrz odjechać, przemawiał do nich i przeciągnął
mowę aż do północy. 8 A w sali na piętrze, w której byli zebrani,
paliło się wiele lamp. 9 Pewien młodzieniec, imieniem Eutych,
siedział w oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł długo
przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Gdy
go podniesiono, był martwy. 10 Paweł zszedł na dół, przypadł
do niego, objął go i powiedział: Nie bójcie się, bo jest w nim
życie. 11 Wrócił na górę, łamał chleb i jadł, a głosił im długo, aż
do świtu. Potem ruszył w drogę. 12 I przyprowadzili młodzieńca
żywego, i byli wielce pocieszeni. 13 My zaś, wsiadłszy wcześniej
na statek, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła.
Tak bowiem postanowił, sam chcąc iść pieszo. 14 Kiedy
spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go i przybyliśmy do
Mityleny. 15 Odpłynąwszy stamtąd, nazajutrz znaleźliśmy się
naprzeciw Chios, a następnego dnia przypłynęliśmy do Samos.
Przenocowaliśmy w Trogillium, a dzień później dotarliśmy do
Miletu; 16 Gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, żeby nie spędzić
czasu w Azji. Spieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być
na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. 17 Z Miletu posłał do
Efezu, wzywając do siebie starszych kościoła. 18 A gdy przybyli
do niego, powiedział: Wy wiecie, jaki byłem przez cały czas
wśród was od pierwszego dnia, kiedy przybyłem do Azji; 19 Jak
służyłem Panu z całą pokorą wśród wielu łez i doświadczeń,
które mnie spotykały z [powodu] zasadzek Żydów; 20 Jak nie
uchylałem się od niczego, co pożyteczne, od przemawiania
i nauczania was publicznie i po domach; 21 Oświadczając
zarówno Żydom, jak i Grekom o pokucie wobec Boga i o wierze
w naszego Pana Jezusa Chrystusa. 22 A teraz, związany w
duchu, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka. 23
[Wiem] tylko, że Duch Święty poświadcza w każdym mieście,
iż czekają mnie więzy i utrapienia. 24 Lecz ja o to nie dbam,
a moje życie nie jest mi tak drogie, bylebym tylko z radością
dokończył mój bieg i posługę, którą otrzymałem od Pana Jezusa,
by dać świadectwo o ewangelii łaski Bożej. 25 A teraz wiem, że
wy wszyscy, wśród których przebywałem, głosząc królestwo
Boże, już więcej nie zobaczycie mojej twarzy. 26 Dlatego
oświadczam wam dzisiaj, że nie jestem winien niczyjej krwi. 27
Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej rady
Bożej. 28 Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym
was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół
Boga, który on nabył własną krwią. 29 Gdyż wiem, że po moim
odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą
oszczędzać stada. 30 Także spośród was samych powstaną
ludzie mówiący [rzeczy] przewrotne, aby pociągnąć za sobą
uczniów. 31 Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we
dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego
[z was]. 32 A teraz, bracia, polecam was Bogu i słowu jego
łaski, które może zbudować [was] i dać wam dziedzictwo wśród
wszystkich, którzy są uświęceni. 33 Nie pożądałem srebra, złota
ani szaty niczyjej. 34 Przeciwnie, sami wiecie, że te ręce służyły
[zaspokajaniu] potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. 35 We
wszystkim wam pokazałem, że tak pracując, musimy wspierać
słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział:
Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać niż brać. 36 Po tych
słowach ukląkł i modlił się z nimi wszystkimi. 37 Wtedy wszyscy
wybuchnęli wielkim płaczem i rzucając się Pawłowi na szyję,
całowali go; 38 Smucąc się najbardziej z powodu tych słów,
które im powiedział, że już więcej nie zobaczą jego twarzy. I
odprowadzili go na statek.

21 Po rozstaniu z nimi odpłynęliśmy i prostym kursem
przybyliśmy na Kos, a nazajutrz na Rodos, stamtąd zaś do
Patary. 2 Znalazłszy [tam] statek, który miał płynąć do Fenicji,
wsiedliśmy [na niego] i odpłynęliśmy. 3 A gdy zobaczyliśmy
Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie, popłynęliśmy do Syrii i
przybyliśmy do Tyru. Tam bowiem miano wyładować towary ze
statku. 4 Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni,
a oni pod wpływem Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do
Jerozolimy. 5 Po upływie tych dni odeszliśmy i wyruszyliśmy
w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za
miasto. A uklęknąwszy na wybrzeżu, modliliśmy się. 6 A
gdy pożegnaliśmy się ze sobą, weszliśmy na statek, a oni
wrócili do domu. 7 Pod koniec żeglugi z Tyru przypłynęliśmy
do Ptolemaidy i powitawszy braci, spędziliśmy u nich jeden
dzień. 8 A wyszedłszy nazajutrz, Paweł i my, jego towarzysze,

dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty,
który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. 9 A
miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały. 10 Kiedy tam
mieszkaliśmy przez wiele dni, przyszedł z Judei pewien prorok,
imieniem Agabos. 11 Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał
sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi
zwiążą w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan człowieka, do
którego należy ten pas. 12 Gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy my i
miejscowi [bracia], aby nie szedł do Jerozolimy. 13 Wtedy Paweł
odpowiedział: Co czynicie, płacząc i rozdzierając mi serce? Ja
bowiem dla imienia Pana Jezusa jestem gotowy nie tylko dać
się związać, ale i umrzeć w Jerozolimie. 14 A gdy nie dał się
przekonać, ustąpiliśmy, mówiąc: Niech się stanie wola Pana.
15 Po [upływie] tych dni wzięliśmy [swoje] rzeczy i ruszyliśmy
do Jerozolimy. 16 Szli z nami [niektórzy] uczniowie z Cezarei,
prowadząc niejakiego Mnazona Cypryjczyka, starego ucznia,
u którego mieliśmy się zatrzymać. 17 A gdy przybyliśmy do
Jerozolimy, bracia przyjęli nas z radością. 18 Nazajutrz Paweł
poszedł z nami do Jakuba, gdzie zebrali się wszyscy starsi.
19 Powitawszy ich, opowiedział im szczegółowo, czego Bóg
dokonał wśród pogan przez jego posługę. 20 Gdy to usłyszeli,
chwalili Pana i powiedzieli: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów
uwierzyło, a wszyscy gorliwie trzymają się prawa. 21 Lecz o tobie
słyszeli, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich Żydów, którzy są
wśród pogan, mówiąc, że nie mają obrzezywać dzieci ani żyć
według [swoich] zwyczajów. 22 Cóż więc czynić? Z pewnością
zejdzie się lud, bo usłyszą, że przybyłeś. 23 Zrób zatem to, co
ci mówimy. Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub.
24 Weź ich ze sobą, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i
pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyc głowy. Wtedy wszyscy
poznają, że w tym, co o tobie słyszeli, nie ma nic [z prawdy], ale
że i ty sam postępujesz [porządnie], przestrzegając prawa. 25 A
co do pogan, którzy uwierzyli, napisaliśmy, postanawiając, aby
niczego takiego nie zachowywali, tylko żeby się wystrzegali
tego, co ofiarowane bożkom, i krwi, i tego, co uduszone, i
nierządu. 26 Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężczyzn, a
następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu i wszedł
do świątyni, zgłaszając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za
każdego z nich złożona zostanie ofiara. 27 Kiedy zaś te siedem
dni dobiegało końca, zobaczyli go w świątyni Żydzi z Azji,
podburzyli tłum i rzucili się na niego; 28 Wołając: Mężowie
Izraelici, pomóżcie! To jest człowiek, który wszędzie wszystkich
naucza przeciwko ludowi i prawu, i temu miejscu, a nadto
jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i splugawił to święte
miejsce. 29 Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima
z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni. 30 I
poruszyło się całe miasto, i zbiegł się lud. A schwytawszy Pawła,
wyciągnęli go ze świątyni i natychmiast zamknięto drzwi. 31 A
gdy usiłowali go zabić, dano znać dowódcy oddziału, że cała
Jerozolima jest wzburzona. 32 Natychmiast wziął żołnierzy i
setników i zbiegł do nich [na dół]. A kiedy zobaczyli dowódcę i
żołnierzy, przestali bić Pawła. 33 Wtedy dowódca zbliżył się,
zatrzymał go, kazał związać dwoma łańcuchami i wypytywał,
kim jest i co zrobił. 34 I jedni z tłumu krzyczeli tak, a drudzy
inaczej. A gdy z powodu zgiełku nie mógł dowiedzieć się niczego
pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy. 35 Kiedy znalazł
się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z
powodu naporu tłumu. 36 Wielki tłum bowiem szedł za nim,
wołając: Zgładź go! 37 A gdy Paweł miał być wprowadzony
do twierdzy, zapytał dowódcę: Czy wolno mi coś do ciebie
powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku? 38 Czy
nie jesteś tym Egipcjaninem, który przed tymi dniami wzniecił
rozruchy i wyprowadził na pustynię cztery tysiące zabójców?
39 A Paweł powiedział: Jestem Żydem z Tarsu, obywatelem
znacznego miasta w Cylicji. Dlatego proszę cię, pozwól mi
przemówić do ludu. 40 Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach,
dał ręką znak ludowi, a gdy nastała wielka cisza, przemówił po
hebrajsku:

22 Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie mojej obrony, jaką
teraz do was kieruję. 2 Gdy usłyszeli, że mówił do nich
po hebrajsku, jeszcze bardziej się uciszyli. A on powiedział: 3
Jestem Żydem, urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym
w tym mieście, u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w
prawie ojczystym i byłem gorliwym względem Boga jak i wy
wszyscy dzisiaj. 4 Prześladowałem tę drogę aż na śmierć,
wiążąc i wtrącając do więzienia zarówno mężczyzn, jak i kobiety;
5 Czego mi świadkiem jest najwyższy kapłan oraz wszyscy
starsi. Od nich też otrzymałem listy do braci i pojechałem do
Damaszku, aby tych, którzy tam byli, przyprowadzić związanych
do Jerozolimy, żeby zostali ukarani. 6 A gdy byłem w drodze
i zbliżałem się do Damaszku około południa, nagle ogarnęła
mnie wielka światłość z nieba. 7 I upadłem na ziemię, i
usłyszałem głos, który mówił do mnie: Saulu, Saulu, dlaczego
mnie prześladujesz? 8 A ja odpowiedziałem: Kim jesteś, Panie?
I powiedział do mnie: Ja jestem Jezus z Nazaretu, którego ty
prześladujesz. 9 A ci, którzy byli ze mną, wprawdzie widzieli
światłość i przestraszyli się, ale głosu tego, który do mnie
mówił, nie słyszeli. 10 Zapytałem: Co mam robić, Panie? A Pan
powiedział do mnie: Wstań i idź do Damaszku, a tam ci powiedzą
o wszystkim, co postanowiono, abyś uczynił. 11 A ponieważ
zaniewidziałem z powodu blasku tej światłości, przyszedłem
do Damaszku prowadzony za rękę przez tych, którzy byli ze
mną. 12 Tam niejaki Ananiasz, człowiek pobożny według prawa,
mający [dobre] świadectwo u wszystkich Żydów, którzy [tam]
mieszkali; 13 Przyszedł, podszedł do mnie i powiedział: Bracie
Saulu, przejrzyj! I w tej chwili spojrzałem na niego. 14 A on
powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, żebyś poznał jego
wolę, oglądał Sprawiedliwego i słuchał głosu z jego ust. 15
Będziesz mu bowiem wobec wszystkich ludzi świadkiem tego,
co widziałeś i słyszałeś. 16 Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań,
ochrzcij się i obmyj swoje grzechy, wzywając imienia Pana.
17 A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni,
wpadłem w zachwycenie. 18 I widziałem go, jak mówił do mnie:
Pospiesz się i wyjdź szybko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą
twego świadectwa o mnie. 19 A ja odpowiedziałem: Panie, oni
wiedzą, że wtrącałem do więzienia i biczowałem w synagogach
tych, którzy w ciebie wierzyli. 20 A kiedy przelewano krew
Szczepana, twojego świadka, ja też byłem przy tym i zgodziłem
się na jego zabicie, i pilnowałem szat tych, którzy go zabili.
21 I powiedział mi: Idź, bo ja cię poślę daleko, do pogan. 22

Słuchali go aż do tego słowa, [potem] podnieśli swój głos,
mówiąc: Zgładź z ziemi takiego [człowieka], bo nie godzi się,
żeby żył! 23 A gdy oni krzyczeli, rozrzucali szaty i ciskali proch
w powietrze; 24 Dowódca rozkazał go zaprowadzić do twierdzy
i polecił przesłuchać go z [zastosowaniem] biczowania, żeby
się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczano. 25
A gdy go związano, aby go ubiczować, Paweł powiedział do
setnika, który stał obok: Czy wolno wam biczować Rzymianina
i to bez sądu? 26 Kiedy setnik to usłyszał, podszedł do
dowódcy i powiedział mu: Uważaj, co robisz, bo ten człowiek
jest Rzymianinem. 27 Dowódca podszedł i zapytał go: Powiedz
mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak. 28
I powiedział dowódca: Ja kupiłem to obywatelstwo za wielką
sumę. Paweł zaś rzekł: A ja mam [je] od urodzenia. 29 I
natychmiast odstąpili od niego ci, którzy mieli go przesłuchać.
Nawet i dowódca przestraszył się, kiedy się dowiedział, że jest
Rzymianinem, a on kazał go związać. 30 A nazajutrz, chcąc
się dokładnie dowiedzieć, o co Żydzi go oskarżali, uwolnił go
z więzów i rozkazał zebrać się naczelnym kapłanom i całej
Radzie, przyprowadził Pawła i stawił go przed nimi.

23 Paweł, patrząc uważnie na Radę, powiedział: Mężowie
bracia, aż do dziś żyłem przed Bogiem z zupełnie czystym
sumieniem. 2 Lecz Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał
tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz. 3 Wtedy
Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana!
Zasiadłeś, aby mnie sądzić według prawa, a każesz mnie bić
wbrew prawu? 4 Ci zaś, którzy tam stali, powiedzieli: Złorzeczysz
najwyższemu kapłanowi Boga? 5 Paweł odpowiedział: Nie
wiedziałem, bracia, że to najwyższy kapłan. Jest bowiem
napisane: Przełożonemu twego ludu nie będziesz złorzeczyć. 6
A Paweł, poznawszy, że jedna część składa się z saduceuszy, a
druga z faryzeuszy, zawołał do Rady: Mężowie bracia, jestem
faryzeuszem, synem faryzeusza. Sądzą mnie [dziś] z powodu
nadziei i zmartwychwstania umarłych. 7 Gdy to powiedział,
powstał spór między faryzeuszami a saduceuszami i doszło do
rozdwojenia wśród gromady [zebranych]. 8 Saduceusze bowiem
mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha,
a faryzeusze wyznają jedno i drugie. 9 I wszczął się wielki
krzyk, a uczeni w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszy zerwali się i
zaczęli się spierać, mówiąc: Niczego złego nie znajdujemy w
tym człowieku. Jeśli mu coś powiedział duch albo anioł, to nie
walczmy z Bogiem. 10 A gdy doszło do wielkiego wzburzenia,
dowódca, obawiając się, aby Pawła nie rozszarpali, rozkazał
żołnierzom zejść, wyrwać go spośród nich i zaprowadzić do
twierdzy. 11 A następnej nocy Pan stanął przy nim i powiedział:
Bądź dobrej myśli, Pawle! Tak bowiem, jak świadczyłeś o mnie
w Jerozolimie, musisz świadczyć również w Rzymie. 12 Kiedy
nastał dzień, niektórzy spośród Żydów zebrali się i zobowiązali
się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją Pawła.
13 A tych, którzy przystąpili do tego sprzysiężenia, było ponad
czterdziestu. 14 Przyszli oni do naczelnych kapłanów i starszych
i powiedzieli: Związaliśmy się przysięgą, że nie weźmiemy
nic do ust, dopóki nie zabijemy Pawła. 15 Dlatego teraz wy
razem z Radą dajcie znać dowódcy, żeby go jutro do was
przyprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego
sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie. 16 A gdy
siostrzeniec Pawła usłyszał o tej zasadzce, przybył, wszedł do
twierdzy i powiadomił [o tym] Pawła. 17 Wtedy Paweł przywołał
jednego z setników i powiedział: Zaprowadź tego młodzieńca do
dowódcy, bo ma mu coś do powiedzenia. 18 Wziął go więc [ze
sobą], zaprowadził go do dowódcy i powiedział: Więzień Paweł
przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego
młodzieńca, który ma ci coś do powiedzenia. 19 Dowódca wziął
go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz
mi powiedzieć? 20 A [on] odpowiedział: Żydzi postanowili cię
prosić, żebyś jutro zaprowadził Pawła przed Radę pod pozorem
dokładniejszego zbadania jego sprawy. 21 Lecz nie ulegnij ich
[namowie], bo czyha na niego ponad czterdziestu mężczyzn,
którzy związali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki go
nie zabiją. Są już w pogotowiu, czekając na twoje pozwolenie.
22 Wtedy dowódca odesłał młodzieńca, przykazując, aby nikomu
nie mówił, że go o tym powiadomił. 23 Przywoławszy dwóch
setników, powiedział: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei
na godzinę trzecią w nocy dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu
jeźdźców i dwustu oszczepników. 24 [Kazał] też przygotować
zwierzęta juczne, aby wsadzić [na nie] Pawła i bezpiecznie
doprowadzić go do namiestnika Feliksa. 25 Napisał też list tej
treści: 26 Klaudiusz Lizjasz najdostojniejszemu namiestnikowi
Feliksowi przesyła pozdrowienia. 27 Człowieka tego schwytali
Żydzi, a gdy go mieli zabić, nadbiegłem z oddziałem i uratowałem
go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. 28 A chcąc
wiedzieć, z jakiej przyczyny go oskarżają, zaprowadziłem go
przed ich Radę; 29 I stwierdziłem, że oskarżają go o [jakieś]
sporne kwestie dotyczące ich prawa i że nie ma żadnej winy,
dla której zasługiwałby na śmierć lub więzienie. 30 A gdy mi
powiedziano o zasadzce, którą na niego przygotowali Żydzi,
natychmiast wysłałem [go] do ciebie, a jego oskarżycielom
nakazałem, żeby przed tobą stawiali zarzuty wobec niego. Bądź
zdrów! 31 Żołnierze zabrali więc Pawła zgodnie z rozkazem i
zaprowadzili go nocą do Antipatris. 32 A nazajutrz zostawili
jeźdźców, aby jechali z nim [dalej], a [sami] wrócili do twierdzy.
33 Tamci przyjechali do Cezarei, oddali list namiestnikowi i
stawili przed nim Pawła. 34 A namiestnik po przeczytaniu [listu]
zapytał [go], z jakiej prowincji pochodzi. Kiedy dowiedział się, że
z Cylicji; 35 Powiedział: Przesłucham cię, gdy przybędą twoi
oskarżyciele. I rozkazał strzec go w ratuszu Heroda.

24 Po pięciu dniach przybył najwyższy kapłan Ananiasz wraz
ze starszymi i z retorem, niejakim Tertullosem. Wnieśli
oni przed namiestnika [oskarżenie] przeciwko Pawłowi. 2 A
gdy go wezwano, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską:
Ponieważ dzięki tobie cieszymy się zupełnym pokojem i dzięki
twojej przezorności nasz naród doświadcza wiele dobrego; 3
Przyznajemy to zawsze i wszędzie, dostojny Feliksie, z wielką
wdzięcznością. 4 Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać,
proszę, abyś nas w swej łaskawości przez chwilę posłuchał.
5 Stwierdziliśmy, że ten człowiek jest jak zaraza, wzbudza
niepokoje [wśród] wszystkich Żydów na całym świecie i jest
dowódcą sekty nazarejczyków. 6 Usiłował on też zbezcześcić
świątynię. Schwytaliśmy go więc i chcieliśmy osądzić według

naszego prawa. 7 Lecz dowódca Lizjasz przybył i wyrwał go
przemocą z naszych rąk; 8 Nakazując jego oskarżycielom
udać się do ciebie. Gdy go przesłuchasz, sam będziesz mógł
dowiedzieć się od niego wszystkiego, o co go oskarżamy. 9
Również Żydzi to potwierdzili, oświadczając, że tak się rzeczy
mają. 10 Kiedy namiestnik dał znak, aby mówił, Paweł powiedział:
Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, tym chętniej
zdam sprawę z tego, co mnie dotyczy. 11 Możesz sprawdzić,
że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do
Jerozolimy, aby wielbić [Boga]. 12 I nie znaleźli mnie w świątyni
rozprawiającego z kimkolwiek ani podburzającego lud czy to w
synagogach, czy w mieście; 13 Ani też nie mogą dowieść tego,
o co mnie oskarżają. 14 Wyznaję jednak przed tobą, że według
drogi, którą [oni] uważają za herezję, służę Bogu [moich] ojców,
wierząc wszystkiemu, co jest napisane w Prawie i u Proroków;
15 Mając nadzieję w Bogu, że będzie zmartwychwstanie, którego
i oni oczekują, zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych.
16 I sam się usilnie staram, aby zawsze mieć sumienie bez skazy
wobec Boga i ludzi. 17 A po wielu latach przybyłem, aby złożyć
jałmużny i ofiary memu narodowi. 18 Wtedy pewni Żydzi z Azji
spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumu i zgiełku. 19
Oni powinni tu stanąć przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś
przeciwko mnie. 20 Albo niech ci [tutaj] sami powiedzą, czy
znaleźli we mnie jakąś nieprawość, gdy stanąłem przed Radą;
21 Chyba jedynie to, że stojąc wśród nich, zawołałem: Sądzicie
mnie dziś z powodu zmartwychwstania umarłych. 22 Kiedy Feliks
to usłyszał, znając dokładniej tę drogę, odroczył ich [sprawę],
mówiąc: Rozpatrzę waszą sprawę, kiedy tu przyjedzie dowódca
Lizjasz. 23 I rozkazał setnikowi pilnować Pawła, zastosować ulgi
i nie zabraniać żadnemu z jego przyjaciół posługiwać mu czy go
odwiedzać. 24 A po kilku dniach przyjechał Feliks ze swoją żoną
Druzyllą, która była Żydówką. Kazał zawołać Pawła i słuchał
go, [jak mówił] o wierze w Chrystusa. 25 A gdy on rozprawiał
o sprawiedliwości, powściągliwości i przyszłym sądzie, Feliks
przestraszył się i powiedział: Teraz już odejdź. Kiedy znajdę
czas, każę cię zawołać. 26 Spodziewał się przy tym, że dostanie
od Pawła pieniądze za to, że go wypuści, dlatego też częściej
wzywał go [do siebie] na rozmowę. 27 A po dwóch latach
następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks, chcąc sobie
zjednać życzliwość Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

25 Kiedy Festus przybył do prowincji, po trzech dniach
udał się z Cezarei do Jerozolimy. 2 Najwyższy kapłan i
znamienici Żydzi wnieśli przed nim przeciwko Pawłowi skargę
i prosili go; 3 Aby okazał im w jego sprawie przychylność i
kazał przyprowadzić go do Jerozolimy. Przygotowali bowiem
zasadzkę, aby go zabić w drodze. 4 Lecz Festus odpowiedział,
że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce
[tam] pojedzie. 5 I powiedział: Niech ci z was, którzy mogą,
pojadą ze mną, a jeśli ten człowiek popełnił coś [złego], niech go
oskarżają. 6 A gdy spędził u nich [nie] więcej niż dziesięć dni,
udał się do Cezarei. Nazajutrz zasiadł na krześle sędziowskim
i kazał przyprowadzić Pawła. 7 Kiedy ten przyszedł, otoczyli
[go] Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, i wytoczyli przeciwko
Pawłowi wiele ciężkich oskarżeń, których nie mogli udowodnić.
8 On zaś bronił się: Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko prawu
żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi.
9 Lecz Festus, chcąc sobie zjednać przychylność Żydów,
odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i
tam być przede mną sądzony w tej sprawie? 10 Wtedy Paweł
powiedział: Stoję przed sądem cesarskim, gdzie należy mnie
sądzić. Żydom nie wyrządziłem żadnej krzywdy, o czym ty sam
dobrze wiesz. 11 Bo jeśli [w czymś] zawiniłem i popełniłem coś,
co zasługuje na śmierć, nie wzbraniam się umrzeć. Lecz jeśli nie
ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać.
Odwołuję się do cesarza. 12 Wtedy Festus porozumiał się z
Radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cesarza? Do cesarza
pójdziesz. 13 A po upływie kilku dni przyjechali do Cezarei król
Agryppa i Berenike, aby powitać Festusa. 14 A kiedy przebywali
tam wiele dni, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła, mówiąc:
Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka; 15 Przeciwko
któremu, gdy byłem w Jerozolimie, naczelni kapłani i starsi
żydowscy wnieśli skargę, żądając dla niego wyroku skazującego.
16 Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają w zwyczaju
wydawać człowieka na stracenie, zanim oskarżony nie stanie
wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości odpowiedzieć
na zarzuty. 17 Gdy się tu zebrali, nazajutrz, bez żadnej zwłoki
zasiadłem na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić
tego człowieka. 18 Stanęli przeciw niemu jego oskarżyciele,
ale nie wnieśli żadnej skargi z tych, których się spodziewałem.
19 Wiedli z nim tylko jakieś spory o ich zabobony i o jakiegoś
zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje. 20 Będąc
niepewnym co do tego sporu, zapytałem, czy chciałby udać się
do Jerozolimy i tam być sądzony w tych sprawach. 21 Lecz
ponieważ Paweł odwołał się, by go zatrzymać do rozpatrzenia
[sprawy przez] Augusta, rozkazałem go strzec, dopóki go
nie odeślę do cesarza. 22 Wtedy Agryppa powiedział do
Festusa: Ja [również] chciałbym posłuchać tego człowieka. A on
odpowiedział: Jutro go usłyszysz. 23 Gdy nazajutrz Agryppa i
Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali rozpraw z
dowódcami i najznakomitszymi obywatelami miasta, na rozkaz
Festusa wprowadzono Pawła. 24 Po czym Festus przemówił:
Królu Agryppo i wszyscy tu obecni mężowie! Widzicie tego, o
którego mnie prosił cały lud żydowski zarówno w Jerozolimie,
jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć. 25 Lecz ja
stwierdziłem, że nie popełnił niczego, co zasługuje na śmierć. A
ponieważ on sam odwołał się do Augusta, postanowiłem go
odesłać. 26 Nie mogę [jednak] o nim napisać [memu] panu nic
pewnego. Dlatego kazałem go stawić przed wami, a zwłaszcza
przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co
napisać. 27 Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez
podania stawianych mu zarzutów.

26 Wtedy Agryppa powiedział do Pawła: Wolno ci mówić
we własnej obronie. Wówczas Paweł, wyciągnąwszy rękę,
zaczął się bronić: 2 Królu Agryppo, uważam to za szczęście, że
mam dziś bronić się wobec ciebie przed wszystkim, o co mnie
oskarżają Żydzi. 3 Zwłaszcza że jesteś obeznany ze wszystkimi
zwyczajami i sporami, które są między Żydami. Dlatego proszę
cię, żebyś mnie cierpliwie wysłuchał. 4 Wszyscy Żydzi znają
moje życie od młodości, jak je wiodłem od początku wśród

mego narodu w Jerozolimie. 5 Znają mnie od dawna – gdyby
chcieli zaświadczyć – że żyłem według [zasad] najsurowszego
stronnictwa naszej religii jako faryzeusz. 6 A teraz stoję przed
sądem z powodu nadziei [spełnienia] obietnicy danej ojcom przez
Boga; 7 Której [spełnienia] ma nadzieję doczekać dwanaście
naszych pokoleń, służąc [Bogu] ustawicznie dniem i nocą. Z
powodu tej nadziei, królu Agryppo, oskarżają mnie Żydzi. 8
Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wskrzesza
umarłych? 9 Wprawdzie mnie samemu wydawało się, że
powinienem wiele czynić przeciw imieniu Jezusa z Nazaretu. 10
Tak też czyniłem w Jerozolimie, gdzie wielu świętych wtrącałem
do więzienia, wziąwszy upoważnienie od naczelnych kapłanów,
a kiedy skazywano ich na śmierć, głosowałem przeciwko
[nim]; 11 A po wszystkich synagogach często [ich] karząc,
zmuszałem do bluźnierstwa. Występując przeciwko nim z wielką
wściekłością, prześladowałem ich nawet po obcych miastach. 12
Tak jechałem do Damaszku, mając upoważnienie i zlecenie od
naczelnych kapłanów. 13 W południe, będąc w drodze, ujrzałem,
królu, światłość z nieba [jaśniejszą] niż słońce, która oświeciła
mnie i tych, którzy jechali ze mną. 14 A gdy wszyscy upadliśmy
na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie po hebrajsku:
Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw
ościeniowi wierzgać. 15 A ja zapytałem: Kim jesteś, Panie? A
on odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. 16
Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie, żeby
ustanowić cię sługą i świadkiem zarówno tych rzeczy, które
widziałeś, jak i innych, w których ci się objawię. 17 Wybawię
cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam; 18
Dla otworzenia ich oczu, aby odwrócić [ich] od ciemności do
światła, od mocy szatana do Boga, aby otrzymali przebaczenie
grzechów i dziedzictwo między uświęconymi przez wiarę we
mnie. 19 Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny
temu niebieskiemu widzeniu. 20 Ale głosiłem najpierw tym,
którzy są w Damaszku, w Jerozolimie, w całej Judei, i poganom,
żeby pokutowali i nawrócili się do Boga, i spełniali uczynki godne
pokuty. 21 Z tego powodu Żydzi schwytali mnie w świątyni i
chcieli zabić. 22 Ale dzięki pomocy Boga żyję do dzisiaj, dając
świadectwo małym i wielkim, nic nie mówiąc oprócz tego, co
powiedzieli prorocy i Mojżesz, że nastąpi; 23 Że Chrystus ma
cierpieć, jako pierwszy zmartwychwstać i zwiastować światłość
temu ludowi i poganom. 24 Gdy on to powiedział w [swojej]
obronie, Festus odezwał się donośnym głosem: Jesteś szalony,
Pawle! Wielka uczoność doprowadza cię do szaleństwa. 25 Ale
on odpowiedział: Nie jestem szalony, dostojny Festusie, ale
głoszę słowa prawdy i rozsądku. 26 Król bowiem, przed którym
śmiało mówię, wie o tych sprawach, gdyż jestem przekonany,
że nic z tych rzeczy nie jest przed nim ukryte, ponieważ nie
działo się to w jakimś zakątku. 27 Czy wierzysz, królu Agryppo,
prorokom? Wiem, że wierzysz. 28 Wtedy Agryppa powiedział do
Pawła: Niemal przekonałeś mnie, żebym został chrześcijaninem.
29 Ale Paweł powiedział: Dałby Bóg, abyś i niemal, i całkowicie
nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się
takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów. 30 A gdy to
powiedział, wstał król, namiestnik, Berenike i ci, którzy z nimi
zasiadali. 31 Kiedy się oddalili, rozmawiali między sobą: Ten
człowiek nie czyni nic, co zasługiwałoby na śmierć lub więzienie.
32 Agryppa zaś powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego
człowieka, gdyby nie odwołał się do cesarza.

27 A gdy postanowiono, że mamy płynąć do Italii, oddano
Pawła i innych więźniów setnikowi, imieniem Juliusz, z
oddziału Augusta. 2 Wsiedliśmy na statek adramyteński, który
miał płynąć wzdłuż wybrzeża Azji, i odbiliśmy [od brzegu]. Był
też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. 3 Następnego
dnia przypłynęliśmy do Sydonu, gdzie Juliusz, który życzliwie
odnosił się do Pawła, pozwolił [mu] iść do przyjaciół, aby doznał
pokrzepienia. 4 A wyruszywszy stamtąd, płynęliśmy pod [osłoną]
Cypru, dlatego że wiatry były przeciwne. 5 Przepłynęliśmy morze
na wysokości Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Miry w Licji. 6 Tam
setnik znalazł statek aleksandryjski płynący do Italii i umieścił
nas na nim. 7 A gdy przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy
zaledwie na wysokość Knidos, ponieważ wiatr nam nie pozwalał,
popłynęliśmy wzdłuż Krety obok Salmone. 8 A płynąc z trudem
wzdłuż jej [brzegów], dotarliśmy do pewnego miejsca zwanego
Piękne Porty, blisko którego było miasto Lasaia. 9 Gdy upłynęło
wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, bo minął już
post, Paweł [ich] przestrzegał: 10 Panowie, widzę, że żegluga
będzie [związana] z krzywdą i wielką szkodą nie tylko ładunkowi
i statkowi, ale i naszemu życiu. 11 Setnik jednak bardziej ufał
sternikowi i właścicielowi [statku] niż temu, co mówił Paweł.
12 A ponieważ żaden port nie nadawał się do przezimowania,
większość postanowiła stamtąd odpłynąć, dostać się jakoś
na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, otwartego na
południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę. 13 A gdy
powiał wiatr z południa, sądzili, że zamiar doprowadzą do skutku,
i odbili od brzegu, i popłynęli wzdłuż Krety. 14 Lecz niedługo
potem uderzył na nią gwałtowny wiatr, zwany Eurokludon. 15
Kiedy statek został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi,
puściliśmy [go z wiatrem] i pozwoliliśmy się unosić. 16 Gdy
płynęliśmy wzdłuż pewnej wysepki, zwanej Klauda, z trudem
zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową. 17 Po wyciągnięciu jej
przepasali statek, używając [sprzętu] pomocniczego. Z obawy,
żeby nie wpaść na płyciznę, opuścili żagle i tak ich niosło. 18
Ponieważ miotała nami gwałtowna burza, nazajutrz wyrzucili
[ładunek]. 19 A trzeciego [dnia] własnymi rękami wyrzuciliśmy
osprzęt statku. 20 Lecz kiedy przez wiele dni nie pokazało
się ani słońce, ani gwiazdy, a niemała nawałnica napierała,
znikła już wszelka nadzieja naszego ocalenia. 21 Gdy [ludzie]
już długo nic nie jedli, Paweł stanął pośród nich i powiedział:
Panowie, trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety,
wtedy uniknęlibyście straty i szkody. 22 Lecz teraz zachęcam
was, abyście byli dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko
statek. 23 Tej nocy bowiem stanął przy mnie anioł Boga, do
którego należę i któremu służę; 24 I powiedział: Nie bój się,
Pawle, musisz stanąć przed cesarzem, a oto Bóg darował ci
wszystkich, którzy z tobą płyną. 25 Dlatego bądźcie dobrej myśli,
panowie, bo wierzę Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano.
26 Musimy jednak być wyrzuceni na jakąś wyspę. 27 A gdy
nadeszła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, około
północy zdawało się żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś

lądu. 28 Wtedy spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni.
Popłynąwszy nieco dalej, znowu spuścili sondę i stwierdzili
piętnaście sążni. 29 Bojąc się, abyśmy nie wpadli na skały,
zrzucili z rufy cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali świtu.
30 A gdy żeglarze postanowili uciec ze statku, spuścili łódź
ratunkową pod pozorem zrzucenia kotwic z dziobu statku; 31
Paweł powiedział do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na
statku, nie będziecie mogli zostać ocaleni. 32 Wtedy żołnierze
odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili jej spaść. 33 Kiedy
zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dziś
[już] czternasty dzień, jak trwacie w oczekiwaniu bez posiłku,
nic nie jedząc. 34 Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo
to przyczyni się do waszego ocalenia, gdyż żadnemu z was
włos z głowy nie spadnie. 35 A to powiedziawszy, wziął chleb
i podziękował Bogu wobec wszystkich, a gdy złamał, zaczął
jeść. 36 Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się. 37 A nas
wszystkich na statku było dwieście siedemdziesiąt sześć dusz.
38 Kiedy się najedli, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza.
39 Gdy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, jednak zobaczyli jakąś
zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego postanowili, jeśli będzie
można, przybić statkiem. 40 Wyciągnąwszy więc kotwice, puścili
się na morze. Poluzowali wiązania sterowe, nastawili [przedni]
żagiel pod wiatr i zmierzali do brzegu. 41 Wpadli jednak na
mieliznę utworzoną między dwoma prądami i osiedli ze statkiem.
Dziób statku się zaryl, ale rufa zaczęła się rozbijać pod naporem
fal. 42 Wtedy żołnierze postanowili, że zabiją więźniów, aby
żaden z nich nie odpłynął i nie uciekł. 43 Lecz setnik, chcąc
ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego zamiaru. Potem rozkazał,
aby ci, którzy umieją pływać, skoczyli pierwsi do morza i wyszli
na brzeg; 44 Pozostali zaś na deskach lub częściach statku. I w
ten sposób wszyscy cało wyszli na ląd.

28 Po ocaleniu dowiedzieli się, że ta wyspa nazywa się
Malta. 2 A barbarzyńcy okazali nam niezwykłą życzliwość.
Rozpalili bowiem ognisko i przyjęli nas, bo padał deszcz i było
zimno. 3 A gdy Paweł nazbierał naręcze chrustu i nałożył na
ogień, na skutek gorąca wypełzła żmija i uczepiła się jego ręki.
4 Kiedy barbarzyńcy zobaczyli gada wiszącego u jego ręki,
mówili między sobą: Ten człowiek na pewno jest mordercą, bo
choć wyszedł cało z morza, zemsta nie pozwala mu żyć. 5
Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego. 6 A oni
oczekiwali, że spuchnie albo nagle padnie martwy. Lecz gdy
długo czekali i widzieli, że nic złego mu się nie stało, zmienili
zdanie i mówili, że jest bogiem. 7 W pobliżu tego miejsca
znajdowały się posiadłości naczelnika wyspy, imieniem Publiusz,
który nas przyjął i przez trzy dni po przyjacielsku gościł. 8 A
ojciec Publiusza leżał, bo miał gorączkę i czerwonkę. Paweł
poszedł do niego i modlił się, a położywszy na nim ręce, uzdrowił
go. 9 Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy z
wyspy i byli uzdrawiani. 10 Okazali nam oni wielki szacunek, a
gdy mieliśmy odpływać, dali wszystko, co [nam] było potrzebne.
11 Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na statku aleksandryjskim
z godłem Kastora i Polluksa, który przezimował na tej wyspie. 12
Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy [tam] trzy dni. 13 Stamtąd,
płynąc łukiem, dotarliśmy do Regium. Po upływie jednego
dnia, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przypłynęliśmy do
Puteoli. 14 Tam spotkaliśmy braci, którzy nas uprosili, żebyśmy
pozostali u nich siedem dni. I tak udaliśmy się do Rzymu. 15
Tamtejsi bracia, gdy usłyszeli o nas, wyszli nam naprzeciw aż do
Forum Appiusza i do Trzech Gospód. Kiedy Paweł ich zobaczył,
podziękował Bogu i nabrał otuchy. 16 A gdy przybyliśmy do
Rzymu, setnik oddał więźniów dowódcy wojska, ale Pawłowi
pozwolono mieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.
17 Po trzech dniach Paweł zaprosił przywódców żydowskich.
Kiedy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nic nie
uczyniłem przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, a jednak
zostałem wydany w Jerozolimie jako więzień w ręce Rzymian;
18 Którzy po przesłuchaniu chcieli mnie wypuścić, bo nie było
we mnie nic [zasługującego] na śmierć. 19 Lecz gdy Żydzi się
[temu] sprzeciwiali, musiałem odwołać się do cesarza, nie chcąc
jednak w czymkolwiek oskarżać mego narodu. 20 Dlatego też
zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i porozmawiać, bo z
powodu nadziei Izraela jestem związany tym łańcuchem. 21 Lecz
oni powiedzieli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei [żadnych]
listów o tobie ani żaden z przybyłych braci nie oznajmił, ani
nie mówił o tobie nic złego. 22 Pragniemy jednak od ciebie
usłyszeć, co myślisz, bo wiemy o tym stronnictwie, że wszędzie
mówią przeciwko niemu. 23 Wyznaczyli mu dzień i przyszło
wielu do niego do kwatery, a on od rana do wieczora przytaczał
im świadectwa o królestwie Bożym i przekonywał o Jezusie na
podstawie Prawa Mojżesza i Proroków. 24 I niektórzy uwierzyli
temu, co mówił, a inni nie uwierzyli. 25 Poróżnieni ze sobą
rozeszli się, gdy Paweł powiedział [to] jedno: Słusznie Duch
Święty powiedział przez proroka Izajasza do naszych ojców: 26
Idź do tego ludu i mów: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie
zrozumiecie, i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie. 27
Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe
oczy, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem
nie zrozumieli i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił. 28
Niech wam więc będzie wiadome, że poganom zostało posłane
to zbawienie Boże, a oni będą słuchać. 29 A gdy to powiedział,
Żydzi odeszli, wiodąc ze sobą zacięty spór. 30 Przez całe dwa
lata Paweł mieszkał w wynajętym mieszkaniu i przyjmował
wszystkich, którzy przychodzili do niego; 31 Głosząc królestwo
Boże i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa, ze
wszelką odwagą i bez przeszkód.

Rzymian

1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany apostoł, odłączony
do [głoszenia] ewangelii Boga; **2** (Którą przedtem obiecał
przez swoich proroków w Pismach świętych); **3** O jego Synu,
Jezusie Chrystusie, naszym Panu, który według ciała pochodził
z potomstwa Dawida; **4** A pokazał z mocą, że jest Synem
Bożym, według Ducha świętości, przez zmartwychwstanie; **5**
Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostolstwo, [by przywieść]
do posłuszeństwa wierze wszystkie narody dla jego imienia; **6**
Wśród których jesteście i wy, powołani [przez] Jezusa Chrystusa.
7 Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga,
powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, naszego
Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. **8** Najpierw dziękuję mojemu
Bogu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wasza
wiara słynie na cały świat. **9** Bóg bowiem, któremu służę w
moim duchu w ewangelii jego Syna, jest mi świadkiem, że
nieustannie czynię wzmiankę o was w moich modlitwach; **10**
Zawsze prosząc, żeby wreszcie kiedyś udało mi się za wolą
Bożą odbyć podróż do was. **11** Pragnę bowiem zobaczyć was,
abym wam mógł udzielić jakiegoś daru duchowego dla waszego
utwierdzenia; **12** To znaczy, abyśmy się wzajemnie pocieszyli
obopólną wiarą, waszą i moją. **13** A nie chcę, abyście i wy,
bracia, nie wiedzieli, że często zamierzałem przybyć do was
(ale byłem dotąd zatrzymywany), abym miał jakiś owoc zarówno
wśród was, jak i wśród innych pogan. **14** Jestem dłużnikiem
zarówno Greków, jak i barbarzyńców, zarówno mądrych, jak
i niemądrych; **15** Tak że na ile mogę, jestem gotowy i wam,
którzy jesteście w Rzymie, głosić ewangelię. **16** Nie wstydzę się
bowiem ewangelii Chrystusa, ponieważ jest [ona] mocą Boga ku
zbawieniu dla każdego, kto uwierzy, najpierw Żyda, [potem] i
Greka. **17** W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boga z
wiary w wiarę, jak jest napisane: Sprawiedliwy będzie żył z wiary.
18 Gniew Boży bowiem objawia się z nieba przeciwko wszelkiej
bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę
w niesprawiedliwości. **19** Ponieważ to, co można wiedzieć
o Bogu, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. **20** [To
bowiem, co] niewidzialne, to znaczy jego wieczna moc i bóstwo,
są widzialne od stworzenia świata przez to, co stworzone, po to,
aby oni byli bez wymówki. **(aïdios g126)** **21** Dlatego że poznawszy
Boga, nie chwalili [go] jako Boga ani [mu] nie dziękowali, lecz
znikczemnieli w swoich myślach i zaćmiło się ich bezrozumne
serce. **22** Podając się za mądrych, zgłupieli; **23** I zamienili chwałę
niezniszczalnego Boga na podobieństwo obrazu zniszczalnego
człowieka, ptaków, czworonożnych [zwierząt] i gadów. **24**
Dlatego też Bóg wydał ich nieczystości przez pożądliwości ich
serc, aby hańbili swoje ciała między sobą. **25** [Oni to] zamienili
prawdę Bożą w kłamstwo i czcili stworzenie, i służyli [jemu]
raczej niż Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.
(aiōn g165) **26** Dlatego wydał ich Bóg haniebnym namiętnościom,
gdyż nawet ich kobiety zamieniły naturalne współżycie na
przeciwne naturze. **27** Także mężczyźni, opuściwszy naturalne
współżycie z kobietą, zapałali w swej pożądliwości jedni ku
drugim, mężczyzna z mężczyzną, popełniając haniebne czyny
i ponosząc na sobie samych należną za swój błąd zapłatę.
28 A skoro im się nie spodobało zachowanie poznania Boga,
wydał ich Bóg [na pastwę] wypaczonego umysłu, aby robili to,
co nie wypada; **29** Będąc napełnieni wszelką nieprawością,
nierządem, przewrotnością, chciwością, złośliwością; pełni
zazdrości, morderstwa, sporu, podstępu, złych obyczajów; **30**
Plotkarze, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni,
chełpliwi, wynalazcy złych rzeczy, nieposłuszni rodzicom; **31**
Bezrozumni, niedotrzymujący słowa, bez naturalnej miłości,
nieprzejednani [i] bez miłosierdzia. **32** Oni to, poznawszy wyrok
Boga, że ci, którzy robią takie [rzeczy], są godni śmierci, nie tylko
sami je robią, ale też pochwalają tych, którzy tak postępują.

2 Dlatego jesteś bez wymówki, człowieku, [kimkolwiek jesteś],
który osądzasz. W czym bowiem osądzasz drugiego,
osądzasz samego siebie, ponieważ ty, który osądzasz drugiego,
robisz to samo. **2** Lecz wiemy, że sąd Boży jest według
prawdy przeciwko tym, którzy robią takie [rzeczy]. **3** Czy
myślisz, człowieku, który osądzasz tych, którzy robią takie
[rzeczy], a sam je robisz, że ty unikniesz sądu Bożego? **4** Czy
gardzisz bogactwem jego dobroci, cierpliwości i nieskwapliwości,
nie wiedząc, że dobroć Boga prowadzi cię do pokuty? **5**
Ty jednak przez swoją zatwardziałość i niepokutujące serce
gromadzisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia
sprawiedliwego sądu Boga; **6** Który odda każdemu według jego
uczynków: **7** Tym, którzy przez wytrwanie w dobrym uczynku
szukają chwały, czci i nieśmiertelności, [odda] życie wieczne;
(aiōnios g166) **8** Natomiast swarliwym i nieposłusznym prawdzie,
lecz posłusznym niesprawiedliwości, [odda] zapalczywość i
gniew. **9** Utrapienie i ucisk [odda] duszy każdego człowieka,
który popełnia zło, najpierw Żyda, potem i Greka; **10** A chwałę,
cześć i pokój każdemu, kto czyni dobro, najpierw Żydowi, potem
i Grekowi. **11** U Boga bowiem nie ma względu na osobę. **12**
Bo ci, którzy bez prawa zgrzeszyli, bez prawa też zginą, a
ci, którzy w prawie zgrzeszyli, przez prawo będą sądzeni; **13**
(Gdyż nie słuchacze prawa [są] sprawiedliwi przed Bogiem,
ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni. **14** Gdy
bowiem poganie, którzy nie mają prawa, z natury czynią to,
co jest w prawie, oni, nie mając prawa, sami dla siebie są
prawem. **15** Oni to ukazują działanie prawa wpisanego w ich
serca, za poświadczeniem ich sumienia i myśli wzajemnie się
oskarżających lub też usprawiedliwiających); **16** W dniu, w
którym Bóg przez Jezusa Chrystusa będzie sądził skryte sprawy
ludzkie według mojej ewangelii. **17** Oto ty się nazywasz Żydem,
polegasz na prawie, chlubisz się Bogiem; **18** Znasz [jego] wolę,
rozpoznajesz [to, co] lepsze, będąc pouczony przez prawo; **19** I
uważasz się za przewodnika ślepych, za światłość tych, którzy
są w ciemności; **20** Wychowawcę bezrozumnych, nauczyciela
niemowląt, mając w prawie kształt wiedzy i prawdy. **21** Ty więc,
który uczysz drugiego, samego siebie nie uczysz? Ty, który
głosisz, że nie wolno kraść, kradniesz? **22** Ty, który mówisz,
że nie wolno cudzołożyć, cudzołożysz? Ty, który się brzydzisz
bożkami, dopuszczasz się świętokradztwa? **23** Ty, który się
chlubisz prawem, przez przekraczanie prawa znieważasz Boga?
24 Ponieważ z waszego powodu, jak jest napisane, poganie

bluźnią imieniu Boga. 25 Obrzezanie bowiem jest pożyteczne,
jeśli wypełniasz prawo, ale jeśli przekraczasz prawo, twoje
obrzezanie staje się nieobrzezaniem. 26 Jeśli więc nieobrzezany
przestrzega przepisów prawa, czyż jego nieobrzezanie nie
będzie uznane za obrzezanie? 27 I ten, który jest nieobrzezany
z natury, a wypełnia prawo, osądzi ciebie, który mając literę i
obrzezanie, przekraczasz prawo. 28 Nie ten bowiem jest Żydem,
kto jest [Żydem] na zewnątrz, ani nie to jest obrzezaniem, co
jest na zewnątrz, na ciele; 29 Ale ten jest Żydem, kto jest nim
wewnątrz, i [to jest obrzezanie, co jest] obrzezaniem serca, w
duchu, nie w literze, którego chwała nie [pochodzi] od ludzi, lecz
od Boga.

3 Na czym więc polega wyższość Żyda? Albo jaki jest
pożytek z obrzezania? 2 Wielki pod każdym względem.
Przede wszystkim [ten], że im zostały powierzone słowa
Boże. 3 Cóż bowiem, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Czyż ich
niewiara zniweczy wiarę Boga? 4 Nie daj Boże! Przeciwnie,
niech Bóg będzie prawdziwy, a każdy człowiek – kłamcą,
jak jest napisane: Abyś okazał się sprawiedliwy w swoich
słowach i żebyś zwyciężył, gdy będziesz sądzony. 5 Jeśli
więc nasza niesprawiedliwość uwydatnia sprawiedliwość Boga,
cóż powiemy? Czyż niesprawiedliwy [jest] Bóg, który okazuje
gniew? (Mówię po ludzku). 6 Nie daj Boże! Jak wtedy Bóg
mógłby sądzić świat? 7 Jeśli bowiem prawda Boża przez moje
kłamstwo obfitowała ku jego chwale, czemuż jeszcze i ja jestem
sądzony jako grzesznik? 8 Dlaczego więc nie [mówić] (jak nas
szkalują i jak niektórzy twierdzą, że mówimy): Będziemy robić
złe rzeczy, aby przyszły dobre? Ich potępienie jest sprawiedliwe.
9 Cóż więc? Czy przewyższamy ich? Żadną miarą! Ponieważ
przedtem dowiedliśmy, że zarówno Żydzi, jak i Grecy, wszyscy
są pod grzechem; 10 Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego,
ani jednego; 11 Nie ma rozumnego i nie ma [nikogo], kto by
szukał Boga. 12 Wszyscy zboczyli z drogi, razem stali się
nieużyteczni, nie ma [nikogo], kto by czynił dobro, nie ma
ani jednego. 13 Grobem otwartym jest ich gardło, zdradzają
swymi językami, jad żmij pod ich wargami. 14 Ich usta pełne
są przeklinania i goryczy; 15 Ich nogi są szybkie do rozlewu
krwi; 16 Zniszczenie i nędza na ich drogach; 17 A drogi pokoju
nie poznali. 18 Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami. 19 A
wiemy, że wszystko, co mówi prawo, mówi do tych, którzy są
pod prawem, aby wszystkie usta zostały zamknięte i aby cały
świat podlegał karaniu Boga. 20 Dlatego z uczynków prawa nie
będzie usprawiedliwione żadne ciało w jego oczach, gdyż przez
prawo jest poznanie grzechu. 21 Lecz teraz bez prawa została
objawiona sprawiedliwość Boga, poświadczona przez prawo i
proroków. 22 [Jest to] sprawiedliwość Boga przez wiarę Jezusa
Chrystusa dla wszystkich i na wszystkich wierzących. Nie ma
bowiem różnicy. 23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni
chwały Boga; 24 A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski,
przez odkupienie, które [jest] w Jezusie Chrystusie. 25 Jego to
Bóg ustanowił przebłaganiem przez wiarę w jego krew, aby
okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie, w swojej
cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów; 26 Aby okazać
swoją sprawiedliwość w obecnym czasie po to, aby on był
sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa.
27 Gdzież więc jest [powód do] chluby? Został wykluczony.
Przez jakie prawo? Uczynków? Nie, przez prawo wiary. 28
Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony
przez wiarę, bez uczynków prawa. 29 Czy Bóg [jest] jedynie
[Bogiem] Żydów? Czy też nie pogan? Istotnie, i pogan; 30
Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych z
wiary i nieobrzezanych przez wiarę. 31 Czy więc obalamy prawo
przez wiarę? Nie daj Boże! Przeciwnie, utwierdzamy prawo.

4 Cóż więc powiemy, co zyskał Abraham, nasz ojciec, według
ciała? 2 Jeśli bowiem Abraham został usprawiedliwiony
z uczynków, ma się czym chlubić, ale nie przed Bogiem. 3
Cóż bowiem mówi Pismo? Abraham uwierzył Bogu i zostało
mu to poczytane za sprawiedliwość. 4 A temu, kto pracuje,
zapłata nie jest uznana za łaskę, ale za należność. 5 Temu
zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia
bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana za sprawiedliwość.
6 Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek, któremu
Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków, [mówiąc]: 7
Błogosławieni, których nieprawości [są] przebaczone i których
grzechy są zakryte. 8 Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie
poczyta grzechu. 9 Czy więc to błogosławieństwo [dotyczy]
tylko obrzezanych, czy też nieobrzezanych? Mówimy przecież,
że wiara została Abrahamowi poczytana za sprawiedliwość.
10 Jakże więc została mu poczytana? Gdy był obrzezany czy
przed obrzezaniem? Nie po obrzezaniu, ale przed obrzezaniem.
11 I przyjął znak obrzezania jako pieczęć sprawiedliwości
wiary, którą miał przed obrzezaniem, po to, aby był ojcem
wszystkich nieobrzezanych wierzących, aby im też poczytana
była sprawiedliwość; 12 I [aby był] ojcem obrzezania, nie tylko
tych, którzy są obrzezani, ale też tych, którzy chodzą śladami
wiary naszego ojca Abrahama, którą miał przed obrzezaniem.
13 Obietnica bowiem, że ma być dziedzicem świata, [nie została
dana] Abrahamowi czy jego potomstwu przez prawo, ale przez
sprawiedliwość wiary. 14 Jeśli bowiem dziedzicami [są] ci, którzy
[są] z prawa, [to] wiara stała się daremna i obietnica obróciła się
wniwecz. 15 Gdyż prawo sprowadza gniew, bo gdzie nie ma
prawa, [tam] nie ma przestępstwa. 16 Tak więc [dziedzictwo jest]
z wiary, aby było z łaski [i] żeby obietnica była niewzruszona dla
całego potomstwa, nie tylko dla tego, które opiera się na prawie,
ale i dla tego, [które jest] z wiary Abrahama, który jest ojcem
nas wszystkich; 17 (Jak jest napisane: Ustanowiłem cię ojcem
wielu narodów) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia
umarłych i przywołuje te [rzeczy], których nie ma, tak jakby były.
18 [On] to wbrew nadziei, mając nadzieję, uwierzył, że stanie się
ojcem wielu narodów według tego, [co mu] powiedziano: Takie
będzie twoje potomstwo. 19 A nie będąc słabym w wierze, nie
zważał na swoje już obumarłe ciało – bo miał około stu lat – ani
na obumarłe łono Sary. 20 I nie zachwiał się z [powodu] niewiary
w obietnicę Boga, ale umocnił się wiarą i oddał chwałę Bogu;
21 Będąc też pewien tego, że to, co [on] obiecał, ma moc też
uczynić. 22 Dlatego zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.
23 A nie tylko ze względu na niego samego napisano, że zostało
mu [to] poczytane; 24 Ale i ze względu na nas, którym ma być

poczytane, którzy wierzymy w tego, który wskrzesił z martwych
Jezusa, naszego Pana; 25 Który został wydany za nasze
grzechy i wstał z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

5 Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z
Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa; 2 Dzięki
któremu też otrzymaliśmy dostęp przez wiarę do tej łaski, w
której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Boga. 3 A nie tylko
[to], ale chlubimy się też uciskami, wiedząc, że ucisk wyrabia
cierpliwość; 4 A cierpliwość – doświadczenie, doświadczenie zaś
– nadzieję; 5 A nadzieja nie przynosi wstydu, ponieważ miłość
Boga jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego,
który został nam dany. 6 Chrystus bowiem, gdy jeszcze byliśmy
słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. 7 Choć
rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego, jednak
za dobrego może ktoś odważyłby się umrzeć. 8 Lecz Bóg
okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze byliśmy
grzesznikami, Chrystus za nas umarł. 9 Tym bardziej więc
teraz, będąc usprawiedliwieni jego krwią, będziemy przez niego
ocaleni od gniewu. 10 Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi,
zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć jego Syna, tym
bardziej, będąc pojednani, będziemy ocaleni przez jego życie.
11 A nie tylko [to], ale też chlubimy się Bogiem przez naszego
Pana Jezusa Chrystusa, przez którego teraz otrzymaliśmy
pojednanie. 12 Dlatego, tak jak przez jednego człowieka grzech
wszedł na świat, a przez grzech – śmierć, tak też na wszystkich
ludzi przeszła śmierć, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. 13 Grzech
bowiem był na świecie aż do [nadania] prawa, ale grzechu się
nie poczytuje, gdy nie ma prawa. 14 Śmierć jednak królowała od
Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili
grzechu podobnego do przestępstwa Adama, który jest obrazem
tego, który miał przyjść. 15 Lecz z przestępstwem nie jest tak,
jak z darem łaski. Jeśli bowiem przez przestępstwo jednego
wielu umarło, tym obficiej spłynęła na wielu łaska Boga i dar
przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. 16 A z darem
nie jest tak, jak z tym, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył.
Wyrok bowiem [jest] z [powodu] jednego [przestępstwa] ku
potępieniu, ale dar łaski z [powodu] wielu przestępstw ku
usprawiedliwieniu. 17 Jeśli bowiem z powodu przestępstwa
jednego śmierć zaczęła królować przez jednego, tym bardziej ci,
którzy przyjmują obfitość tej łaski i dar sprawiedliwości, będą
królować w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa. 18 Tak
więc, jak przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi [spadł
wyrok] ku potępieniu, tak też przez sprawiedliwość jednego na
wszystkich ludzi [spłynął dar] ku usprawiedliwieniu [dającemu]
życie. 19 Jak bowiem przez nieposłuszeństwo jednego człowieka
wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego
wielu stało się sprawiedliwymi. 20 A prawo wkroczyło po to,
aby obfitował grzech. Lecz gdzie grzech się rozmnożył, tam
łaska tym bardziej obfitowała; 21 Aby, jak grzech królował ku
śmierci, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku życiu
wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. **(aiōnios g166)**

6 Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby
łaska obfitowała? 2 Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy
dla grzechu, jakże możemy jeszcze w nim żyć? 3 Czyż nie
wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Jezusie
Chrystusie, w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni? 4 Zostaliśmy
więc pogrzebani z nim przez chrzest w śmierci, aby jak Chrystus
został wskrzeszony z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy
i my postępowali w nowości życia. 5 Jeśli bowiem zostaliśmy z
nim wszczepieni w podobieństwo jego śmierci, to będziemy
też [z nim wszczepieni] w podobieństwo zmartwychwstania;
6 Wiedząc o tym, że nasz stary człowiek został ukrzyżowany
razem [z nim], aby ciało grzechu zostało zniszczone, żebyśmy
już więcej nie służyli grzechowi. 7 Kto bowiem umarł, został
uwolniony od grzechu. 8 Jeśli więc umarliśmy z Chrystusem,
wierzymy, że też z nim będziemy żyć; 9 Wiedząc, że Chrystus,
powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć nad nim
więcej nie panuje. 10 To bowiem, że umarł, raz umarł dla
grzechu, a że żyje, żyje dla Boga. 11 Tak i wy uważajcie siebie za
martwych dla grzechu, a żywych dla Boga w Jezusie Chrystusie,
naszym Panu. 12 Niechże więc grzech nie króluje w waszym
śmiertelnym ciele, żebyście [mieli] mu być posłuszni w jego
pożądliwościach. 13 I nie oddawajcie waszych członków jako
oręża niesprawiedliwości grzechowi, ale oddawajcie samych
siebie Bogu jako ożywieni z martwych i wasze członki jako
oręż sprawiedliwości Bogu. 14 Grzech bowiem nie będzie nad
wami panował, bo nie jesteście pod prawem, lecz pod łaską. 15
Cóż więc? Będziemy grzeszyć, bo nie jesteśmy pod prawem,
ale pod łaską? Nie daj Boże! 16 Czyż nie wiecie, że komu
oddajecie siebie jako słudzy w posłuszeństwo, komu jesteście
posłuszni, [tego] jesteście sługami: bądź grzechu ku śmierci,
bądź posłuszeństwa ku sprawiedliwości? 17 Ale chwała Bogu,
że gdy byliście sługami grzechu, usłuchaliście z serca wzoru tej
nauki, której się poddaliście; 18 A będąc uwolnieni od grzechu,
staliście się sługami sprawiedliwości. 19 Po ludzku mówię,
z powodu słabości waszego ciała. Jak bowiem oddawaliście
wasze członki na służbę nieczystości i nieprawości, [aby czynić]
nieprawość, tak teraz oddawajcie wasze członki na służbę
sprawiedliwości, abyście byli uświęceni. 20 Dopóki bowiem
byliście sługami grzechu, byliście wolni od sprawiedliwości. 21
Jakiż więc wówczas mieliście pożytek z tych [rzeczy], których
się teraz wstydzicie? Ich bowiem końcem [jest] śmierć. 22 Lecz
teraz, uwolnieni od grzechu, gdy staliście się sługami Boga,
macie swój pożytek ku uświęceniu, a na końcu życie wieczne.
(aiōnios g166) 23 Zapłatą bowiem za grzech [jest] śmierć, ale
darem łaski Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie,
naszym Panu. **(aiōnios g166)**

7 Czyż nie wiecie, bracia (bo mówię do znających prawo), że
prawo panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje? 2 Zamężna
kobieta bowiem, dopóki mąż żyje, jest z nim związana prawem,
a jeśli mąż umrze, zostaje uwolniona od prawa męża. 3 Tak
więc, dopóki mąż żyje, będzie nazywana cudzołożnicą, jeśli
zostanie żoną innego mężczyzny. Jeśli jednak jej mąż umrze,
jest wolna od tego prawa, tak że nie będzie cudzołożnicą,
choćby została żoną innego mężczyzny. 4 Tak i wy, moi bracia,
zostaliście uśmierceni dla prawa przez ciało Chrystusa, abyście
należeli do innego, [to znaczy] tego, który został wskrzeszony

z martwych, abyśmy przynosili Bogu owoc. 5 Gdy bowiem
byliśmy w ciele, namiętności grzechów, które [się wzniecały]
przez prawo, okazywały swą moc w naszych członkach, aby
przynosić śmierci owoc. 6 Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni
od prawa, gdy umarliśmy dla tego, w czym byliśmy trzymani,
abyśmy służyli [Bogu] w nowości ducha, a nie w starości litery.
7 Cóż więc powiemy? Że prawo [jest] grzechem? Nie daj Boże!
Przeciwnie, nie poznałem grzechu [jak] tylko przez prawo, bo i o
pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło: Nie
będziesz pożądał. 8 Lecz grzech, gdy zyskał okazję przez
przykazanie, wzbudził we mnie wszelką pożądliwość. Bez prawa
bowiem grzech jest martwy. 9 I ja żyłem kiedyś bez prawa,
lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem. 10 I
okazało się, że przykazanie, które [miało być] ku życiu, jest
[mi] ku śmierci. 11 Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez
przykazanie, zwiódł mnie i przez nie [mnie] zabił. 12 A tak
prawo [jest] święte i przykazanie [jest] święte, sprawiedliwe i
dobre. 13 Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią?
Nie daj Boże! Przeciwnie, grzech, aby okazał się grzechem,
sprowadził na mnie śmierć przez [to, co] dobre, żeby grzech stał
się niezmiernie grzesznym przez przykazanie. 14 Gdyż wiemy,
że prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzedany
grzechowi. 15 [Tego] bowiem, co robię, nie pochwalam, bo nie
robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę, to robię. 16 A jeśli
robię to, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że prawo [jest]
dobre. 17 Teraz więc już nie ja to robię, ale grzech, który we
mnie mieszka. 18 Gdyż wiem, że we mnie, to jest w moim ciele,
nie mieszka dobro, bo chęć jest we mnie, ale wykonać tego, co
[jest] dobre, nie potrafię. 19 Nie czynię bowiem dobra, które
chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię. 20 A jeśli robię to,
czego nie chcę, [już] nie ja to robię, ale grzech, który we mnie
mieszka. 21 Odkrywam więc [w sobie] to prawo, że gdy chcę
czynić dobro, trzyma się mnie zło. 22 Mam bowiem upodobanie
w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka. 23 Lecz
widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego
umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest
w moich członkach. 24 Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z
tego ciała śmierci? 25 Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa,
naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu,
lecz ciałem prawu grzechu.

8 Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy
są w Jezusie Chrystusie, [którzy] nie postępują według
ciała, ale według Ducha. 2 Gdyż prawo Ducha życia, [które
jest] w Jezusie Chrystusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i
śmierci. 3 Co bowiem [było] niemożliwe dla prawa, w czym było
[ono] słabe z powodu ciała, Bóg, posławszy swego Syna w
podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił
grzech w ciele; 4 Aby sprawiedliwość prawa wypełniła się w
nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha. 5
Ci bowiem, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne,
ale ci, którzy [żyją] według Ducha, [myślą] o tym, co duchowe. 6
Gdyż zamysł ciała [to] śmierć, ale zamysł Ducha [to] życie i
pokój; 7 Dlatego, że zamysł ciała jest nieprzyjacielem Boga, bo
nie poddaje się prawu Bożemu, gdyż i nie może. 8 Ci więc,
którzy są w ciele, nie mogą podobać się Bogu. 9 Lecz wy nie
jesteście w ciele, ale w Duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was.
A jeśli ktoś nie ma Ducha Chrystusa, ten do niego nie należy.
10 Ale jeśli Chrystus jest w was, to ciało jest martwe z powodu
grzechu, a duch jest żywy z powodu sprawiedliwości. 11 A
jeśli Duch tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, mieszka w
was, ten, który wskrzesił Chrystusa z martwych, ożywi i wasze
śmiertelne ciała przez swego Ducha, który w was mieszka. 12
Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami, [ale] nie ciała, abyśmy
[mieli] żyć według ciała. 13 Jeśli bowiem żyjecie według ciała,
umrzecie, ale jeśli Duchem uśmiercacie uczynki ciała, będziecie
żyć. 14 Wszyscy bowiem ci, którzy są prowadzeni przez
Ducha Bożego, są synami Bożymi. 15 Gdyż nie otrzymaliście
ducha niewoli, aby znowu się bać, ale otrzymaliście Ducha
usynowienia, przez którego wołamy: Abba, Ojcze! 16 Ten to
Duch poświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi
Bożymi. 17 A jeśli dziećmi, [to] i dziedzicami, dziedzicami Boga,
a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy
też z nim byli uwielbieni. 18 Uważam bowiem, że cierpienia
teraźniejszego czasu nie są godne [porównywania z] tą przyszłą
chwałą, która ma się w nas objawić. 19 Stworzenie bowiem z
gorliwym wypatrywaniem oczekuje objawienia synów Bożych. 20
Gdyż stworzenie jest poddane marności, nie dobrowolnie, ale z
powodu tego, który je poddał, w nadziei; 21 Że i samo stworzenie
będzie uwolnione z niewoli zniszczenia do chwalebnej wolności
dzieci Bożych. 22 Wiemy bowiem, że całe stworzenie razem
jęczy i razem cierpi w bólach [rodzenia] aż dotąd. 23 A nie tylko
[ono], ale i my, którzy mamy pierwsze plony Ducha, i my sami w
sobie wzdychamy, oczekując usynowienia, odkupienia naszego
ciała. 24 Nadzieją bowiem jesteśmy zbawieni. A nadzieja, którą
się widzi, nie jest nadzieją, bo jakże ktoś [może] spodziewać się
[tego], co widzi? 25 Ale jeśli spodziewamy się tego, czego nie
widzimy, [to] oczekujemy [tego] z cierpliwością. 26 Podobnie
i Duch dopomaga naszej słabości. Nie wiemy bowiem, o co
powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za
nami w niewysłowionych westchnieniach. 27 A ten, który bada
serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, ponieważ według [woli] Boga
wstawia się za świętymi. 28 A wiemy, że wszystko współdziała
dla dobra tych, którzy miłują Boga, [to jest] tych, którzy są
powołani według postanowienia [Boga]. 29 Tych bowiem, których
on przedtem znał, [tych] też przeznaczył, aby stali się podobni
do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma
braćmi. 30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a
których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił,
tych też uwielbił. 31 Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg za nami,
któż przeciwko nam? 32 On, który nawet własnego Syna nie
oszczędził, ale wydał go za nas wszystkich, jakże nie [miałby]
z nim darować nam wszystkiego? 33 Któż będzie oskarżał
wybranych Bożych? Bóg [jest tym], który usprawiedliwia. 34 Któż
potępi? Chrystus jest tym, który umarł, więcej, zmartwychwstał,
który też jest po prawicy Boga i wstawia się za nami. 35 Któż nas
odłączy od miłości Chrystusa? [Czy] utrapienie, czy ucisk, czy
prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo,
czy miecz? 36 Jak jest napisane: Z powodu ciebie przez cały
dzień nas zabijają, uważają nas za owce [przeznaczone] na
rzeź. 37 Ale w tym wszystkim całkowicie zwyciężamy przez

tego, który nas umiłował. 38 Jestem bowiem pewien, że ani
śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani moce,
ani teraźniejsze, ani przyszłe [rzeczy]; 39 Ani wysokość, ani
głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas
odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie,
naszym Panu.

9 Mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię, co mi poświadcza
moje sumienie w Duchu Świętym; 2 Że odczuwam wielki
smutek i nieustający ból w moim sercu. 3 Pragnąłbym bowiem
sam być odłączony od Chrystusa za moich braci, za moich
krewnych według ciała. 4 Są to Izraelici, do których [należy]
usynowienie, chwała, przymierza, nadanie prawa, służba Boża
i obietnice; 5 Do których należą ojcowie i z których według
ciała [pochodzi] Chrystus, który jest nad wszystkimi, Bóg
błogosławiony na wieki. Amen. (aiōn g165) 6 Lecz nie jest
możliwe, żeby miało zawieść słowo Boże. Nie wszyscy bowiem,
którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem. 7 Nie wszyscy też
przez to, że są potomstwem Abrahama, są dziećmi, ale [jest
powiedziane]: W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo. 8
To znaczy, że nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi, lecz dzieci
obietnicy są uznane za potomstwo. 9 Takie bowiem [jest] słowo
obietnicy: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała
syna. 10 A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy poczęła z jednego
[mężczyzny], naszego ojca Izaaka; 11 Gdy [dzieci] jeszcze się
nie urodziły i nie zrobiły nic dobrego ani złego, aby zgodnie z
wybraniem trwało postanowienie Boga, nie z uczynków, ale z
tego, który powołuje; 12 Powiedziano jej, że starszy będzie
służył młodszemu; 13 Jak jest napisane: Jakuba umiłowałem,
ale Ezawa znienawidziłem. 14 Cóż więc powiemy? Czy Bóg jest
niesprawiedliwy? Nie daj Boże! 15 Mówi bowiem do Mojżesza:
Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję.
16 A więc nie [zależy to] od tego, który chce, ani od tego, który
zabiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie. 17 Pismo
bowiem mówi do faraona: Po to właśnie cię wzbudziłem, aby
okazać na tobie swoją moc i żeby moje imię było głoszone po
całej ziemi. 18 A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a
kogo chce, czyni zatwardziałym. 19 Ale mi powiesz: Dlaczego
więc jeszcze oskarża? Któż bowiem sprzeciwił się jego woli?
20 Człowieku! Kimże ty jesteś, że prowadzisz spór z Bogiem?
Czy naczynie gliniane [może] powiedzieć do tego, kto je ulepił:
Dlaczego mnie takim uczyniłeś? 21 Czy garncarz nie ma władzy
[nad] gliną, żeby z tej samej bryły zrobić jedno naczynie do
[użytku] zaszczytnego, a drugie do niezaszczytnego? 22 A
[cóż], jeśli Bóg, chcąc okazać gniew i dać poznać swoją moc,
znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu przygotowane na
zniszczenie; 23 I żeby dać poznać bogactwo swojej chwały
na naczyniach miłosierdzia, które [wcześniej] przygotował ku
chwale; 24 [To znaczy] nas, których powołał, nie tylko z Żydów,
ale i z pogan? 25 Jak też u Ozeasza mówi: Lud, który nie
był mój, nazwę moim ludem, a tę, która nie była umiłowana,
[nazwę] umiłowaną. 26 I stanie się [tak], że w miejscu, gdzie im
mówiono: Wy nie [jesteście] moim ludem, tam będą nazwani
synami Boga żywego. 27 A Izajasz woła o Izraelu: Choćby liczba
synów Izraela była jak piasek morski, resztka będzie ocalona. 28
Zakończy bowiem dzieło i skróci je w sprawiedliwości. Istotnie,
skróci Pan dzieło na ziemi. 29 Jak i przedtem powiedział Izajasz:
Gdyby Pan zastępów nie zostawił nam potomstwa, stalibyśmy
się jak Sodoma i bylibyśmy podobni do Gomory. 30 Cóż więc
powiemy? To, że poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości,
dostąpili sprawiedliwości – sprawiedliwości, która jest z wiary. 31
Izrael zaś, zabiegając o prawo sprawiedliwości, nie doszedł do
prawa sprawiedliwości. 32 Dlaczego? Ponieważ [o nie zabiegali]
nie z wiary, ale jakby [było] z uczynków prawa. Potknęli się
bowiem o kamień potknięcia; 33 Jak jest napisane: Oto kładę na
Syjonie kamień potknięcia i skałę zgorszenia, a każdy, kto w
niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

10 Bracia, pragnieniem mego serca i modlitwą, którą zanoszę
do Boga za Izrael, jest jego zbawienie. 2 Daję im
bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale nie
według poznania. 3 Nie znając bowiem sprawiedliwości Boga,
a chcąc ustanowić własną sprawiedliwość, nie poddali się
sprawiedliwości Boga. 4 Końcem bowiem prawa jest Chrystus
ku sprawiedliwości każdego, kto wierzy. 5 Gdyż Mojżesz pisze o
sprawiedliwości, która [jest] z prawa: Kto te rzeczy wypełnia,
przez nie będzie żył. 6 Sprawiedliwość zaś, która jest z wiary,
tak powiada: Nie mów w swym sercu: Kto wstąpi do nieba? – to
znaczy, [aby] Chrystusa na dół sprowadzić; 7 Albo: Kto zstąpi do
otchłani? – to znaczy, [aby] Chrystusa od umarłych wyprowadzić.
(Abyssos g12) 8 Ale cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo, na twoich
ustach i w twoim sercu. To jest słowo wiary, które głosimy: 9
Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swoim sercu,
że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz zbawiony. 10 Sercem
bowiem wierzy się ku sprawiedliwości, a ustami wyznaje się
ku zbawieniu. 11 Mówi bowiem Pismo: Każdy, kto w niego
wierzy, nie będzie zawstydzony. 12 Gdyż nie ma różnicy między
Żydem a Grekiem; bo ten sam Pan wszystkich jest bogaty
względem wszystkich, którzy go wzywają. 13 Każdy bowiem,
kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony. 14 Jakże więc będą
wzywać [tego], w którego nie uwierzyli? A jak uwierzą [w tego],
o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez kaznodziei? 15 Jakże
też będą głosić, jeśli nie zostaną posłani? Jak jest napisane: O
jak piękne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy
opowiadają dobre rzeczy! 16 Ale nie wszyscy byli posłuszni
ewangelii. Izajasz bowiem mówi: Panie, któż uwierzył naszemu
głoszeniu? 17 Wiara więc jest ze słuchania, a słuchanie – przez
słowo Boże. 18 Pytam jednak: Czy nie słyszeli? Ależ tak: Po
całej ziemi rozszedł się ich głos i na krańce świata ich słowa. 19
Pytam jednak: Czy Izrael tego nie poznał? Mojżesz pierwszy
mówi: Ja pobudzę was do zawiści przez [naród], który nie jest
narodem, przez naród nierozumny wzbudzę w was gniew. 20 A
Izajasz śmiało mówi: Zostałem znaleziony przez tych, którzy
mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali. 21
Lecz do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem moje ręce do ludu
opornego i sprzeciwiającego się.

11 Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Nie daj Boże!
Ja bowiem [też] jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama,
z pokolenia Beniamina. 2 Bóg nie odrzucił swego ludu, który
przedtem znał. Czyż nie wiecie, co Pismo mówi o Eliaszu?

Jak się skarży przed Bogiem na Izraela: 3 Panie, pozabijali
twoich proroków i zburzyli twoje ołtarze; tylko ja sam pozostałem
i czyhają na moje życie. 4 Ale cóż mu odpowiada Bóg?
Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan
przed Baalem. 5 Tak i w obecnym czasie pozostała resztka
według wybrania przez łaskę. 6 A jeśli przez łaskę, to już nie
z uczynków, inaczej łaska już nie byłaby łaską. Jeśli zaś z
uczynków, to już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby
uczynkiem. 7 Cóż więc? Czego Izrael szuka, tego nie osiągnął,
ale wybrani osiągnęli, a inni zostali pogrążeni w zatwardziałości;
8 (Jak jest napisane: Bóg dał im ducha twardego snu, oczy, aby
nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli) aż do dziś. 9 A Dawid mówi:
Niech ich stół stanie się sidłem i pułapką, zgorszeniem i odpłatą.
10 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a ich grzbiet
zawsze pochylaj. 11 Pytam więc: Czy się potknęli, aby upaść?
Nie daj Boże! Ale [raczej] przez ich upadek zbawienie [doszło]
do pogan, aby wzbudzić w nich zawiść. 12 A jeśli ich upadek
jest bogactwem świata, a ich pomniejszenie bogactwem pogan,
o ileż bardziej ich pełnia? 13 Mówię bowiem do was, pogan. Na
ile jestem apostołem pogan, chlubię się swoją służbą; 14 Może
[w ten sposób] wzbudzę zawiść w [tych, którzy są] moim ciałem
i zbawię niektórych z nich. 15 Jeśli bowiem odrzucenie ich stało
się pojednaniem [dla] świata, czym [będzie] przyjęcie [ich], jeśli
nie powstaniem z martwych do życia? 16 Ponieważ jeśli zaczyn
jest święty, [to] i ciasto, a jeśli korzeń jest święty, [to] i gałęzie.
17 Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, który byłeś
dzikim drzewem oliwnym, zostałeś wszczepiony zamiast nich i
stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego; 18
Nie wynoś się nad gałęzie. Jeśli jednak się wynosisz, [wiedz, że]
nie ty podtrzymujesz korzeń, lecz korzeń ciebie. 19 Ale powiesz:
Odłamane zostały gałęzie, abym ja został wszczepiony. 20
Słusznie, z powodu niewiary zostały odłamane, ty zaś trwasz
przez wiarę. Nie pysznij się, ale się bój. 21 Jeśli bowiem Bóg nie
oszczędził naturalnych gałęzi, wiedz, że i ciebie nie oszczędzi.
22 Spójrz więc na dobroć i srogość Boga: srogość dla tych,
którzy upadli, a dla ciebie dobroć, jeśli będziesz trwał w [tej]
dobroci. W przeciwnym razie ty też będziesz wycięty. 23 Lecz
i oni, jeśli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni,
gdyż Bóg ma moc ponownie ich wszczepić. 24 Jeśli bowiem
ty zostałeś wycięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, a
wbrew naturze zostałeś wszczepiony w szlachetne drzewo
oliwne, o ileż bardziej ci, którzy są [gałęziami] naturalnymi,
wszczepieni zostaną w swoje własne drzewo oliwne! 25 Nie chcę
bowiem, bracia, abyście nie znali tej tajemnicy – żebyście sami
siebie nie uważali za mądrych – że zatwardziałość po części
przyszła na Izrael, dopóki nie wejdzie pełnia pogan. 26 I tak cały
Izrael będzie zbawiony, jak jest napisane: Przyjdzie z Syjonu
wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. 27 A to [będzie]
moje przymierze z nimi, gdy zgładzę ich grzechy. 28 Tak więc co
do ewangelii są nieprzyjaciółmi ze względu na was, lecz co do
wybrania są umiłowani ze względu na ojców. 29 Nieodwołalne
są bowiem dary i powołanie Boże. 30 Jak bowiem wy kiedyś
nie wierzyliście Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia z
powodu ich niewiary; 31 Tak i oni teraz stali się nieposłuszni,
aby z powodu miłosierdzia wam [okazanego] i oni miłosierdzia
dostąpili. 32 Bóg bowiem zamknął ich wszystkich w niewierze,
aby się nad wszystkimi zmiłować. 33 O głębokości bogactwa
zarówno mądrości, jak i poznania Boga! Jak niezbadane są jego
wyroki i niedocieczone jego drogi! 34 Któż bowiem poznał myśl
Pana albo kto był jego doradcą? 35 Lub kto pierwszy mu coś
dał, aby otrzymać odpłatę? 36 Z niego bowiem, przez niego i w
nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen. **(aiōn g165)**

12 Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście
składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną
Bogu, [to jest] wasza rozumna służba. 2 A nie dostosowujcie się
do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego
umysłu, abyście [mogli] rozeznać, co jest dobrą, przyjemną i
doskonałą wolą Boga. **(aiōn g165)** 3 Mówię bowiem przez łaskę,
która mi jest dana, każdemu, kto jest wśród was, aby nie myślał
[o sobie] więcej niż należy, ale żeby myślał [o sobie] skromnie,
stosownie do miary wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił. 4 Jak
bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, ale nie wszystkie
członki wykonują tę samą czynność; 5 Tak my, [chociaż] liczni,
jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, ale z osobna jesteśmy
członkami jedni drugich. 6 Mamy więc różne dary według łaski,
która nam jest dana: jeśli [ktoś ma] dar prorokowania, niech [go
używa] stosownie do miary wiary; 7 Jeśli usługiwania, niech
usługuje; jeśli ktoś naucza, niech [trwa] w nauczaniu; 8 Jeśli ktoś
napomina, to w napominaniu; jeśli ktoś rozdaje, to w szczerości;
jeśli ktoś jest przełożonym, [niech nim będzie] w pilności; jeśli
ktoś okazuje miłosierdzie, niech to czyni ochoczo. 9 Miłość
[niech będzie] nieobłudna. Brzydźcie się złem, trzymając się
tego, co dobre. 10 Miłujcie się wzajemnie miłością braterską,
wyprzedzając jedni drugich w [okazywaniu] szacunku. 11 W
pracy nieleniwi, pałający duchem, służący Panu; 12 Radujący
się w nadziei, cierpliwi w ucisku, nieustający w modlitwie; 13
Wspomagający świętych w potrzebach, okazujący gościnność.
14 Błogosławcie tych, którzy was prześladują, błogosławcie,
a nie przeklinajcie. 15 Radujcie się z tymi, którzy się radują,
a płaczcie z tymi, którzy płaczą. 16 Bądźcie między sobą
jednomyślni. Nie miejcie [o sobie] wysokiego mniemania, ale się
ku niskim skłaniajcie. Nie uważajcie samych siebie za mądrych.
17 Nikomu złem za zło nie odpłacajcie; starajcie się o to, co
uczciwe wobec wszystkich ludzi. 18 Jeśli to możliwe, o ile to od
was zależy, ze wszystkimi ludźmi żyjcie w pokoju. 19 Najmilsi,
nie mścijcie się sami, ale pozostawcie miejsce gniewowi. Jest
bowiem napisane: Zemsta [do] mnie [należy], ja odpłacę – mówi
Pan. 20 Jeśli więc twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go, jeśli
jest spragniony, napój go. Tak bowiem robiąc, rozżarzone węgle
zgarniesz na jego głowę. 21 Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło
dobrem zwyciężaj.

13 Każda dusza niech będzie poddana władzom zwierzchnim.
Nie ma bowiem władzy [innej, jak] tylko od Boga, a te
władze, które są, zostały ustanowione przez Boga. 2 Tak więc
kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Boga. Ci
zaś, którzy się sprzeciwiają, sami na siebie ściągają potępienie.
3 Przełożeni bowiem nie są postrachem dla uczynków dobrych,
ale złych. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze, a będziesz
miał od niej pochwałę. 4 Jest bowiem sługą Boga dla twojego

dobra. Ale jeśli czynisz zło, bój się, bo nie na próżno nosi miecz,
gdyż jest sługą Boga, mszczącym się w gniewie nad tym, który
czyni zło. 5 Dlatego trzeba być poddanym nie tylko z powodu
gniewu, ale i ze względu na sumienie. 6 Z tego też powodu
płacicie podatki. Ci bowiem, którzy tego właśnie ustawicznie
pilnują, są sługami Boga. 7 Oddawajcie więc każdemu to, co
mu się należy: komu podatek, [temu] podatek, komu cło, [temu]
cło, komu bojaźń, [temu] bojaźń, komu cześć, [temu] cześć.
8 Nikomu nie bądźcie nic winni oprócz wzajemnej miłości.
Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił prawo. 9 Gdyż to: Nie
będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie
będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał i jakiekolwiek
inne przykazanie, w tych słowach się streszcza, mianowicie:
Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. 10 Miłość
nie wyrządza zła bliźniemu. Tak więc wypełnieniem prawa
jest miłość. 11 A [czyńcie] to, znając czas, że już [nadeszła]
pora, abyśmy się obudzili ze snu. Teraz bowiem bliżej nas jest
zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. 12 Noc przeminęła, a dzień
się przybliżył. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a obleczmy
się w zbroję światłości. 13 Postępujmy uczciwie, jak za dnia,
nie w hulankach i pijaństwach, nie w rozwiązłości i rozpustach,
nie w sporach ani w zazdrości. 14 Ale obleczcie się w Pana
Jezusa Chrystusa, a nie troszczcie się o ciało, [by zaspokajać]
pożądliwości.

14 A tego, kto jest słaby w wierze, przyjmujcie, [lecz] nie
po to, aby sprzeczać się [wokół] spornych kwestii. 2
Jeden bowiem wierzy, że może jeść wszystko, a inny, [będąc]
słaby, jada jarzyny. 3 Ten, kto je, niech nie lekceważy tego,
który nie je, a ten, kto nie je, niech nie potępia tego, który
je, bo Bóg go przyjął. 4 Kim jesteś ty, że sądzisz cudzego
sługę? Dla własnego Pana stoi albo upada. Ostoi się jednak,
gdyż Bóg może go utwierdzić. 5 Jeden bowiem czyni różnicę
między dniem a dniem, a drugi każdy dzień ocenia [jednakowo].
Każdy niech będzie dobrze upewniony w swoim zamyśle. 6 Kto
przestrzega dnia, dla Pana przestrzega, a kto nie przestrzega
dnia, dla Pana nie przestrzega. Kto je, dla Pana je, bo dziękuje
Bogu, a kto nie je, dla Pana nie je i dziękuje Bogu. 7 Nikt
bowiem z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera.
8 Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy, jeśli umieramy, dla Pana
umieramy. Dlatego czy żyjemy, czy umieramy, należymy do
Pana. 9 Gdyż po to Chrystus umarł, powstał i ożył, aby panować
i [nad] umarłymi, i nad żywymi. 10 Dlaczego więc ty potępiasz
swego brata? Albo czemu lekceważysz swego brata? Wszyscy
bowiem staniemy przed trybunałem Chrystusa. 11 Jest bowiem
napisane: Jak żyję, mówi Pan, ugnie się przede mną każde
kolano i każdy język będzie wysławiał Boga. 12 Tak więc każdy
z nas sam za siebie zda rachunek Bogu. 13 A tak już nie
osądzajmy jedni drugich, ale raczej uważajcie na to, aby nie
dawać bratu powodu do potknięcia się lub upadku. 14 Wiem
i jestem przekonany przez Pana Jezusa, że nie ma niczego,
co by samo w sobie było nieczyste. Tylko dla tego, kto uważa
coś za nieczyste, [to] dla niego [jest] nieczyste. 15 Lecz jeśli z
powodu pokarmu twój brat jest zasmucony, już nie postępujesz
zgodnie z miłością. Nie zatracaj swoim pokarmem tego, za
którego umarł Chrystus. 16 Niech więc wasze dobro nie będzie
bluźnione. 17 Królestwo Boże bowiem to nie pokarm i napój,
ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. 18 Kto
bowiem w tym służy Chrystusowi, podoba się Bogu i cieszy
się uznaniem u ludzi. 19 Tak więc dążmy do tego, co [służy]
pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu. 20 Z powodu pokarmu
nie niszcz dzieła Bożego. Wszystko wprawdzie jest czyste, ale
[staje się] złe dla człowieka, który je ze zgorszeniem. 21 Dobrze
jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani żadnej [rzeczy], przez którą
twój brat się obraża, gorszy albo słabnie. 22 Masz wiarę? Miej
ją sam u siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto samego
siebie nie potępia [w tym], co uważa za dobre. 23 Lecz kto ma
wątpliwości, jeśli je, jest potępiony, bo nie je z wiary. Wszystko
bowiem, co nie jest z wiary, jest grzechem.

15 A tak my, którzy jesteśmy mocni, powinniśmy znosić
słabości słabych, a nie [szukać tego], co nam się podoba.
2 Dlatego każdy z nas niech [szuka tego, co] podoba się
bliźniemu, dla dobra, ku zbudowaniu. 3 Ponieważ [i] Chrystus
nie [szukał tego, co] mu się podobało, ale jak jest napisane:
Urągania urągających tobie spadły na mnie. 4 Wszystko
bowiem, co przedtem napisano, ku naszej nauce napisano,
abyśmy przez cierpliwość i pociechę [z] Pism mieli nadzieję.
5 A Bóg cierpliwości i pociechy niech sprawi, abyście byli
jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa; 6 Abyście
jednomyślnie, jednymi ustami wysławiali Boga, Ojca naszego
Pana Jezusa Chrystusa. 7 Dlatego przyjmujcie siebie nawzajem,
jak i Chrystus przyjął nas do chwały Boga. 8 Mówię bowiem, że
Jezus Chrystus był sługą obrzezania ze względu na prawdę
Bożą, aby potwierdzić obietnice [dane] ojcom; 9 I aby poganie
chwalili Boga za miłosierdzie, jak jest napisane: Dlatego będę cię
wysławiał między poganami i będę śpiewał twemu imieniu. 10 I
znowu mówi: Weselcie się, poganie, z jego ludem. 11 I znowu:
Chwalcie Pana, wszyscy poganie, i wysławiajcie go wszyscy
ludzie. 12 I znowu Izajasz mówi: Przyjdzie korzeń Jessego,
ten, który powstanie, aby panować [nad] poganami. W nim
poganie będą pokładać nadzieję. 13 A Bóg nadziei niech was
napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali
w nadzieję przez moc Ducha Świętego. 14 A też ja sam jestem
pewien co do was, moi bracia, że i wy sami jesteście pełni
dobroci, napełnieni wszelkim poznaniem i możecie jedni drugich
napominać. 15 A pisałem do was, bracia, nieco śmielej, jakby
przypominając wam przez łaskę, która jest mi dana od Boga; 16
Po to, abym był sługą Jezusa Chrystusa dla pogan, sprawując
święte usługiwanie ewangelią Boga, aby ofiara pogan stała się
przyjemna, uświęcona przez Ducha Świętego. 17 Mam się więc
czym chlubić w Jezusie Chrystusie, w sprawach Bożych. 18 Nie
śmiałbym bowiem mówić tego, czego Chrystus nie uczyniłby
przeze mnie [w przywodzeniu] pogan do posłuszeństwa przez
słowo i uczynek; 19 Przez moc znaków i cudów, przez moc
Ducha Bożego, tak że [obszar] od Jerozolimy i okolic aż do
Ilirii napełniłem ewangelią Chrystusa. 20 A usiłowałem głosić
ewangelię tam, gdzie imię Chrystusa nie było znane, aby nie
budować na cudzym fundamencie; 21 Ale jak jest napisane:
Ci, którym o nim nie mówiono, zobaczą, a ci, którzy o nim
nie słyszeli, zrozumieją. 22 Dlatego też często napotykałem
przeszkody, tak że nie mogłem przyjść do was. 23 Lecz teraz

nie mam już miejsca [do pracy] w tych stronach, a pragnąc od
wielu lat przyjść do was; 24 Gdy udam się do Hiszpanii, przyjdę
do was. Spodziewam się bowiem, że idąc tamtędy, zobaczę
was i że wy mnie tam wyprawicie, gdy się już wami troszeczkę
nacieszę. 25 A teraz idę do Jerozolimy, aby usłużyć świętym.
26 Spodobało się bowiem Macedonii i Achai wspólnie złożyć
się na ubogich świętych, którzy są w Jerozolimie. 27 Istotnie,
spodobało się im, są też ich dłużnikami. Jeśli bowiem poganie
stali się uczestnikami ich [dóbr] duchowych, powinni im też
usługiwać cielesnymi. 28 Dlatego, gdy to wykonam i [oddam]
im ten zapieczętowany owoc, wstąpię do was, udając się do
Hiszpanii. 29 A wiem, że gdy przyjdę do was, przyjdę z pełnią
błogosławieństwa ewangelii Chrystusa. 30 A proszę was, bracia,
przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha,
abyście razem ze mną walczyli w modlitwach za mnie do Boga;
31 Abym został wybawiony od tych, którzy są niewierzący w
Judei, i żeby moja posługa, [którą wykonuję] dla Jerozolimy,
została dobrze przyjęta przez świętych; 32 Abym z radością
przyszedł do was za wolą Boga i doznał pokrzepienia razem
z wami. 33 A Bóg pokoju [niech będzie] z wami wszystkimi.
Amen.

16 Polecam wam Febę, naszą siostrę, która jest służebnicą
kościoła w Kenchrach; 2 Abyście ją przyjęli w Panu, jak
przystoi świętym, i pomagali jej w każdej sprawie, w której by was
potrzebowała. I ona bowiem wspomagała wielu, [także] i mnie
samego. 3 Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę, moich pomocników
w Jezusie Chrystusie; 4 Którzy za moje życie nadstawiali
swojego własnego karku, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i
wszystkie kościoły pogan; 5 [Pozdrówcie] także kościół, który
jest w ich domu. Pozdrówcie mojego miłego Epeneta, który
jest pierwszym plonem Achai dla Chrystusa. 6 Pozdrówcie
Marię, która wiele pracowała dla nas. 7 Pozdrówcie Andronika
i Juniasa, moich krewnych i moich współwięźniów, którzy są
poważani wśród apostołów, którzy też przede mną byli w
Chrystusie. 8 Pozdrówcie Ampliasa, mojego umiłowanego w
Panu. 9 Pozdrówcie Urbana, naszego pomocnika w Chrystusie,
i mojego umiłowanego Stachyna. 10 Pozdrówcie Apellesa,
wypróbowanego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z
domu Arystobula. 11 Pozdrówcie Herodiona, mojego krewnego.
Pozdrówcie tych, którzy są z [domu] Narcyza, tych, którzy są w
Panu. 12 Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które pracują w Panu.
Pozdrówcie umiłowaną Persydę, która wiele pracowała w Panu.
13 Pozdrówcie Rufusa, wybranego w Panu, oraz matkę jego i
moją. 14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa, Patrobę,
Hermesa i braci, którzy są z nimi. 15 Pozdrówcie Filologa i
Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych,
którzy są z nimi. 16 Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem
świętym. Pozdrawiają was kościoły Chrystusa. 17 A proszę was,
bracia, abyście wypatrywali tych, którzy powodują rozłamy i
zgorszenia przeciwko tej nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich.
18 Gdyż tacy nie służą naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi,
ale własnemu brzuchowi, a przez gładkie słowa i pochlebstwo
zwodzą serca prostych [ludzi]. 19 Wasze posłuszeństwo bowiem
stało się znane wszystkim. Dlatego też raduję się z waszego
powodu, ale chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a prości
w tym, co złe. 20 A Bóg pokoju wkrótce zetrze szatana pod
waszymi stopami. Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech
będzie] z wami. Amen. 21 Pozdrawia was mój współpracownik
Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi krewni. 22
Pozdrawiam was w Panu ja, Tercjusz, który pisałem ten list.
23 Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i całego kościoła.
Pozdrawia was Erastus, szafarz miejski, i Kwartus, brat. 24
Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech będzie] z wami
wszystkimi. Amen. 25 A temu, który was może utwierdzić według
mojej ewangelii i głoszenia Jezusa Chrystusa, według objawienia
tajemnicy od wieków okrytej milczeniem; **(aiōnios g166)** 26 Lecz
teraz objawionej i przez Pisma proroków według postanowienia
wiecznego Boga oznajmionej wszystkim narodom, [by przywieść
je] do posłuszeństwa wierze; **(aiōnios g166)** 27 [Temu], jedynemu
mądremu Bogu, [niech będzie] chwała przez Jezusa Chrystusa
na wieki. Amen. [List do Rzymian został napisany z Koryntu, i
wysłany przez Febę, służebnicę kościoła w Kenchrach]. **(aiōn
g165)**

I Koryntian

1 Paweł, powołany apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga,
i Sostenes, brat; **2** Do kościoła Bożego w Koryncie, do
uświęconych w Chrystusie Jezusie, powołanych świętych, ze
wszystkimi, którzy w każdym miejscu wzywają imienia naszego
Pana Jezusa Chrystusa, ich i naszego [Pana]. **3** Łaska wam
i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. **4**
Zawsze dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę Bożą, która
została wam dana w Chrystusie Jezusie. **5** We wszystko bowiem
jesteście wzbogaceni w nim, we wszelkie słowo i wszelkie
poznanie; **6** Gdyż świadectwo Chrystusa jest utwierdzone
w was; **7** Tak że żadnego daru nie brakuje wam, którzy
oczekujecie objawienia naszego Pana Jezusa Chrystusa. **8** On
też utwierdzi was aż do końca, abyście byli nienaganni w dniu
naszego Pana Jezusa Chrystusa. **9** Wierny [jest] Bóg, przez
którego zostaliście powołani do społeczności jego Syna, Jezusa
Chrystusa, naszego Pana. **10** Proszę więc was, bracia, przez
imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, żebyście wszyscy to
samo mówili i żeby nie było wśród was rozłamów, ale abyście
byli zespoleni jednakowym umysłem i jednakowym zdaniem. **11**
Doniesiono mi bowiem o was, moi bracia, przez [domowników]
Chloe, że są wśród was spory. **12** Mówię to dlatego, że każdy
z was twierdzi: Ja jestem Pawła, ja Apollosa, ja Kefasa, a
ja Chrystusa. **13** Czy Chrystus jest podzielony? Czy Paweł
został za was ukrzyżowany? Czy w imię Pawła zostaliście
ochrzczeni? **14** Dziękuję Bogu, że oprócz Kryspusa i Gajusa
nikogo z was nie ochrzciłem; **15** Aby nikt nie powiedział, że
chrzciłem w swoje imię. **16** Ochrzciłem też dom Stefanasa. Poza
tym nie wiem, czy ochrzciłem jeszcze kogoś. **17** Bo Chrystus
nie posłał mnie, abym chrzcił, ale abym głosił ewangelię, [i to]
nie w mądrości słowa, aby nie zniweczyć krzyża Chrystusa. **18**
Mowa o krzyżu bowiem jest głupstwem dla tych, którzy giną,
ale dla nas, którzy jesteśmy zbawieni, jest mocą Boga. **19** Bo
jest napisane: Wytracę mądrość mądrych, a rozum rozumnych
obrócę wniwecz. **20** Gdzie [jest] mądry? Gdzie uczony w Piśmie?
Gdzie badacz tego świata? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo
mądrości tego świata? **(aiōn g165)** **21** Skoro bowiem w mądrości
Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobało się
Bogu przez głupstwo głoszenia zbawić tych, którzy wierzą. **22**
Gdyż Żydzi domagają się znaków, a Grecy szukają mądrości.
23 My zaś głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, [który] dla Żydów
wprawdzie [jest] zgorszeniem, a dla Greków głupstwem; **24**
Lecz dla tych, którzy są powołani, zarówno dla Żydów, jak i
Greków, [głosimy] Chrystusa – moc Bożą i mądrość Bożą. **25**
Głupstwo Boże bowiem jest mądrzejsze niż ludzie, a słabość
Boża jest mocniejsza niż ludzie. **26** Przypatrzcie się bowiem,
bracia, waszemu powołaniu, że niewielu [jest] mądrych według
ciała, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. **27**
Ale Bóg wybrał to, co głupie u świata, aby zawstydzić mądrych,
wybrał to, co słabe u świata, aby zawstydzić mocnych. **28** I [to,
co] nieszlachetne u świata i wzgardzone, wybrał Bóg, a nawet
to, co nie jest, aby to, co jest, obrócić wniwecz; **29** Aby nie
chlubiło się przed nim żadne ciało. **30** Lecz wy z niego jesteście
w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i
sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem; **31** Aby, jak to
jest napisane: Ten, kto się chlubi, [niech się] chlubi w Panu.

2 I ja, bracia, gdy do was przyszedłem, nie przybyłem z
wzniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo
Boga. **2** Postanowiłem bowiem nie znać wśród was niczego
innego, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. **3** I
byłem u was w słabości, w bojaźni i z wielkim drżeniem. **4** A
moja mowa i moje głoszenie nie [opierały się] na powabnych
słowach ludzkiej mądrości, ale na ukazywaniu Ducha i mocy; **5**
Aby wasza wiara nie opierała się na mądrości ludzkiej, ale na
mocy Boga. **6** Głosimy jednak mądrość wśród doskonałych,
ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, którzy
przemijają; **(aiōn g165)** **7** Lecz głosimy mądrość Boga w tajemnicy,
zakrytą [mądrość], którą przed wiekami Bóg przeznaczył ku
naszej chwale; **(aiōn g165)** **8** Której nie poznał żaden z władców
tego świata. Gdyby [ją] bowiem poznali, nigdy nie ukrzyżowaliby
Pana chwały; **(aiōn g165)** **9** Ale [głosimy], jak jest napisane:
Czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani nie wstąpiło
do serca człowieka, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują.
10 Nam zaś Bóg objawił to przez swojego Ducha. Duch bowiem
bada wszystko, nawet głębokości Boga. **11** Bo kto z ludzi wie, co
jest w człowieku oprócz ducha ludzkiego, który w nim [jest]? Tak
samo i tego, co jest w Bogu, nikt nie zna, oprócz Ducha Bożego.
12 My zaś nie przyjęliśmy ducha świata, lecz Ducha, który
[jest] z Boga, żebyśmy wiedzieli, które rzeczy są nam od Boga
darowane. **13** A o tym też mówimy nie słowami, których naucza
ludzka mądrość, lecz których naucza Duch Święty, stosując do
duchowych spraw to, co duchowe. **14** Lecz cielesny człowiek nie
pojmuje tych [rzeczy], które są Ducha Bożego. Są bowiem dla
niego głupstwem i nie może ich poznać, ponieważ rozsądza się
je duchowo. **15** [Człowiek] duchowy zaś rozsądza wszystko, lecz
sam przez nikogo nie jest sądzony. **16** Kto bowiem poznał umysł
Pana? Kto go będzie pouczał? Ale my mamy umysł Chrystusa.

3 I ja, bracia, nie mogłem do was mówić jak do [ludzi]
duchowych, ale jak do cielesnych, jak do niemowląt w
Chrystusie. **2** Karmiłem was mlekiem, a nie [stałym] pokarmem,
bo jeszcze nie mogliście go [przyjąć], a nawet teraz jeszcze
nie możecie; **3** Gdyż jeszcze jesteście cieleśni. Skoro bowiem
[jest] między wami zazdrość, kłótnie i podziały, to czyż nie
jesteście cieleśni i nie postępujecie na sposób ludzki? **4** Skoro
ktoś mówi: Ja jestem Pawła, a inny: Ja Apollosa, to czyż nie
jesteście cieleśni? **5** Kim bowiem jest Paweł? Kim Apollos?
Tylko sługami, przez których uwierzyliście, a to tak, jak każdemu
dał Pan. **6** Ja siałem, Apollos podlewał, ale Bóg dał wzrost.
7 Tak więc ani ten, który sieje, ani ten, który podlewa, nic
nie znaczą, tylko Bóg, który daje wzrost. **8** Ten zaś, który
sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno, a każdy otrzyma
swoją zapłatę stosownie do swojej pracy. **9** Jesteśmy bowiem
współpracownikami Bożymi; wy jesteście Bożą rolą i Bożą
budowlą. **10** Według łaski Boga, która została mi dana, jak mądry
budowniczy położyłem fundament, a inny na nim buduje. Jednak
każdy niech uważa, jak na nim buduje. **11** Nikt bowiem nie może
położyć innego fundamentu niż ten, który jest położony, którym

jest Jezus Chrystus. 12 A czy ktoś na tym fundamencie buduje
[ze] złota, srebra, z drogich kamieni, drewna, siana [czy ze]
słomy; 13 Dzieło każdego będzie jawne. Dzień [ten] bowiem to
pokaże, gdyż przez ogień zostanie objawione i ogień wypróbuje,
jakie jest dzieło każdego. 14 Jeśli czyjeś dzieło budowane na
tym [fundamencie] przetrwa, ten otrzyma zapłatę. 15 Jeśli [zaś]
czyjeś dzieło spłonie, [ten] poniesie szkodę. Lecz on sam będzie
zbawiony, tak jednak, jak przez ogień. 16 Czyż nie wiecie,
że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka?
17 A jeśli ktoś niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg, bo
świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście. 18 Niech nikt nie
oszukuje samego siebie. Jeśli komuś spośród was wydaje się,
że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, aby stał
się mądrym. (aiōn g165) 19 Mądrość bowiem tego świata jest
głupstwem u Boga. Bo jest napisane: On chwyta mądrych w ich
przebiegłości. 20 I znowu: Pan zna myśli mądrych [i wie], że są
marnością. 21 Niech się więc nikt nie chlubi ludźmi. Wszystko
bowiem jest wasze: 22 Czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas,
czy świat, czy życie, czy śmierć, czy [to, co] teraźniejsze, czy
[to, co] przyszłe – wszystko [jest] wasze; 23 Wy zaś jesteście
Chrystusa, a Chrystus Boga.

4 Niech więc każdy uważa nas za sługi Chrystusa i szafarzy
tajemnic Boga. 2 A od szafarzy wymaga się, aby każdy [z
nich] okazał się wierny. 3 Mnie jednak najmniej zależy na tym,
czy będę przez was sądzony, czy przez sąd ludzki. Nawet sam
siebie nie sądzę. 4 Niczego bowiem w sobie nie dostrzegam,
jednak nie jestem przez to usprawiedliwiony, lecz tym, który mnie
sądzi, jest Pan. 5 Dlatego nie sądźcie przed czasem, dopóki
nie przyjdzie Pan, który oświetli to, co ukryte w ciemności, i
ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga.
6 To wszystko zaś, bracia, odniosłem do samego siebie i do
Apollosa ze względu na was, abyście się nauczyli na naszym
przykładzie nie wykraczać ponad to, co jest napisane, żeby
jeden nie pysznił się drugim przeciw innemu. 7 Kto bowiem
czyni cię różnym? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśli
otrzymałeś, to dlaczego się chlubisz, jakbyś nie otrzymał? 8 Już
jesteście nasyceni, już jesteście bogaci, bez nas królujecie. I
obyście królowali, abyśmy i my z wami królowali. 9 Bo uważam,
że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na
śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem dla świata,
aniołów i ludzi. 10 My jesteśmy głupi dla Chrystusa, ale wy
mądrzy w Chrystusie, my jesteśmy słabi, ale wy mocni, wy
szanowani, a my wzgardzeni. 11 Aż do tej chwili cierpimy głód
i pragnienie, jesteśmy nadzy, policzkowani i tułamy się; 12 I
trudzimy się, pracując własnymi rękami. Gdy nas znieważają –
błogosławimy, gdy nas prześladują – znosimy; 13 Gdy nam
złorzeczą – modlimy się [za nich]. Staliśmy się jak śmiecie
tego świata, [jak] odpadki u wszystkich, aż do tej chwili. 14
Nie piszę tego po to, aby was zawstydzić, ale napominam
[was] jako moje umiłowane dzieci. 15 Choćbyście bowiem mieli
dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie
[macie] wielu ojców. Ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was
w Chrystusie Jezusie. 16 Proszę was więc, bądźcie moimi
naśladowcami. 17 Dlatego to posłałem do was Tymoteusza,
który jest moim umiłowanym synem i wiernym w Panu. On wam
przypomni moje drogi w Chrystusie, jak nauczam wszędzie,
w każdym kościele. 18 A niektórzy wbili się w pychę, jakbym
nie miał przyjść do was. 19 Lecz przyjdę do was wkrótce, jeśli
Pan zechce, i poznam nie słowa pysznych, ale [ich] moc. 20
Królestwo Boże bowiem [przejawia się] nie w słowie, ale w
mocy. 21 Co chcecie? Czy mam przyjść do was z rózgą, czy z
miłością i w duchu łagodności?

5 Słyszy się powszechnie o nierządzie wśród was, i to takim
nierządzie, o jakim nie wspomina się nawet wśród pogan,
że ktoś ma żonę [swego] ojca. 2 A wy wbiliście się w pychę,
zamiast [tak] się smucić, aby został usunięty spośród was
ten, kto się dopuścił tego czynu. 3 Ja bowiem, nieobecny
ciałem, lecz obecny duchem, już jakbym był obecny, osądziłem
tego, który to uczynił. 4 W imieniu naszego Pana Jezusa
Chrystusa, gdy się zgromadzicie, [wy] i mój duch, z mocą
naszego Pana Jezusa Chrystusa; 5 Wydajcie takiego szatanowi
na zatracenie ciała, żeby duch był zbawiony w dniu Pana
Jezusa. 6 Wasze chlubienie się nie jest dobre. Czyż nie
wiecie, że trochę zakwasu całe ciasto zakwasza? 7 Usuńcie
więc stary zakwas, abyście byli nowym ciastem, jako że
jesteście przaśni. Chrystus bowiem, nasza Pascha, został
ofiarowany za nas. 8 Obchodźmy zatem święto nie ze starym
zakwasem ani z zakwasem złośliwości i przewrotności, ale
w przaśnikach szczerości i prawdy. 9 Napisałem wam w
liście, żebyście nie przestawali z rozpustnikami; 10 Ale nie z
rozpustnikami tego świata w ogóle lub chciwymi, zdziercami czy
bałwochwalcami, [bo] inaczej musielibyście opuścić ten świat.
11 Teraz jednak napisałem wam, żebyście nie przestawali z
takim, który nazywając się bratem, jest rozpustnikiem, chciwym,
bałwochwalcą, złorzeczącym, pijakiem lub zdziercą. Z takim
nawet nie jadajcie. 12 Po co mi bowiem sądzić tych, którzy są
na zewnątrz? Czy wy nie sądzicie tych, którzy są wewnątrz? 13
Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg. Usuńcie więc złego
spośród was samych.

6 Czy ktoś z was, mając sprawę z drugim, śmie procesować
się przed niesprawiedliwymi zamiast przed świętymi? 2 Czy
nie wiecie, że święci będą sądzić świat? A jeśli świat będzie
sądzony przez was, to czy nie jesteście godni osądzać sprawy
pomniejsze? 3 Czy nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów? A
cóż dopiero sprawy doczesne? 4 Jeśli więc macie do osądzenia
sprawy doczesne, ustanawiajcie sędziami najmniej poważanych
w kościele. 5 Mówię to ku waszemu zawstydzeniu. Czy nie ma
wśród was ani jednego mądrego, który może rozsądzić między
swoimi braćmi? 6 A tymczasem brat z bratem się procesuje,
i to przed niewierzącymi. 7 W ogóle już to przynosi wam
ujmę, że się ze sobą procesujecie. Czemu raczej krzywdy nie
cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie? 8 Przeciwnie, wy
krzywdzicie i wyrządzacie szkodę, i to braciom. 9 Czy nie wiecie,
że niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego? Nie
łudźcie się: ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy,
ani zniewieściali, ani mężczyźni współżyjący ze sobą; 10 Ani
złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdziercy
nie odziedziczą królestwa Bożego. 11 A takimi niektórzy z was
byli. Lecz zostaliście obmyci, lecz zostaliście uświęceni, lecz

zostaliście usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa i przez Ducha
naszego Boga. 12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest
pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja nie dam się niczemu
zniewolić. 13 Pokarmy [są] dla brzucha, a brzuch dla pokarmów.
Lecz Bóg zniszczy i jedno, i drugie. Ciało zaś nie [jest] dla
nierządu, ale dla Pana, a Pan dla ciała. 14 A Bóg i Pana
wskrzesił, i nas wskrzesi swoją mocą. 15 Czyż nie wiecie, że
wasze ciała są członkami Chrystusa? Czy więc wezmę członki
Chrystusa i uczynię je członkami nierządnicy? Nie daj Boże! 16
Czyż nie wiecie, że ten, kto się łączy z nierządnicą, jest [z nią]
jednym ciałem? Dwoje bowiem, mówi [on], będą jednym ciałem.
17 Kto zaś się łączy z Panem, jest [z nim] jednym duchem. 18
Uciekajcie od nierządu. Wszelki grzech, który człowiek popełnia,
jest poza ciałem. Lecz kto dopuszcza się nierządu, grzeszy
przeciwko własnemu ciału. 19 Czyż nie wiecie, że wasze ciało
jest świątynią Ducha Świętego, [który] jest w was, a którego
macie od Boga, i nie należycie do samych siebie? 20 Drogo
bowiem zostaliście kupieni. Wysławiajcie więc Boga w waszym
ciele i w waszym duchu, które należą do Boga.

7 Co do spraw, o których mi pisaliście: Dobrze jest mężczyźnie
nie dotykać kobiety. 2 Jednak aby [uniknąć] nierządu, niech
każdy ma swoją żonę i każda niech ma swojego męża. 3 Niech
mąż oddaje powinność żonie, podobnie i żona mężowi. 4 Żona
nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz mąż. Podobnie i mąż
nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz żona. 5 Nie okradajcie
się [z tego], chyba że za obopólną zgodą, na pewien czas,
aby oddać się postowi i modlitwie. Potem znów się zejdźcie,
żeby was szatan nie kusił z powodu waszej niepowściągliwości.
6 Lecz to, co mówię, jest z pozwolenia, a nie z rozkazu. 7
Chciałbym bowiem, aby wszyscy ludzie byli tacy jak ja, ale
każdy ma swój własny dar od Boga, jeden taki, a drugi inny.
8 A do nieżonatych i wdów mówię: Dobrze będzie dla nich,
jeśli pozostaną jak ja. 9 Lecz jeśli nie mogą się wstrzymać,
niech wstąpią w stan małżeński. Lepiej jest bowiem wstąpić
w stan małżeński, niż płonąć. 10 Tym zaś, którzy trwają w
związku małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie
odchodzi od męża. 11 Lecz jeśli odeszłaby, niech pozostanie
bez męża albo niech się z mężem pojedna. Mąż również niech
nie oddala żony. 12 Pozostałym zaś mówię ja, a nie Pan:
Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą, a ta zgadza się z
nim mieszkać, niech jej nie oddala. 13 A [jeśli] jakaś żona ma
męża niewierzącego, a ten zgadza się z nią mieszkać, niech od
niego nie odchodzi. 14 Mąż niewierzący bowiem jest uświęcony
przez żonę, a żona niewierząca uświęcona jest przez męża.
Inaczej wasze dzieci byłyby nieczyste, teraz zaś są święte. 15
Lecz jeśli niewierzący chce odejść, niech odejdzie. W takich
[przypadkach] ani brat, ani siostra nie są w niewoli. Bóg zaś
powołał nas do pokoju. 16 Co bowiem wiesz, żono, czy zbawisz
męża? Albo co wiesz, mężu, czy zbawisz żonę? 17 Jednak
niech każdy postępuje tak, jak mu wyznaczył Bóg, [zgodnie
z tym], do czego go powołał Pan. Tak też zarządzam we
wszystkich kościołach. 18 Został ktoś powołany jako obrzezany?
Niech się nie staje [nieobrzezanym]. Został ktoś powołany jako
nieobrzezany? Niech się nie obrzezuje. 19 Obrzezanie nic nie
znaczy i nieobrzezanie nic nie znaczy, tylko zachowywanie
przykazań Boga. 20 Niech każdy pozostanie w stanie, w jakim
został powołany. 21 Zostałeś powołany jako niewolnik? Nie
martw się [tym]. Lecz jeśli możesz stać się wolny, to raczej
[z tego] skorzystaj. 22 Ten bowiem, kto został powołany w
Panu jako niewolnik, jest wyzwoleńcem Pana. Podobnie ten,
kto został powołany jako wolny, jest niewolnikiem Chrystusa.
23 Drogo zostaliście kupieni. Nie bądźcie niewolnikami ludzi.
24 Niech każdy, bracia, trwa przed Bogiem w takim stanie, w
jakim został powołany. 25 A co do osób dziewiczych nie mam
nakazu Pańskiego, ale daję [moją] radę jako [ten], któremu
Pan dał miłosierdzie, aby był wiernym. 26 Uważam więc, że
to jest dobre z powodu obecnych utrapień, że dobrze jest
człowiekowi tak pozostać. 27 Jesteś związany z żoną? Nie
szukaj rozłączenia. Jesteś rozwiązany od żony? Nie szukaj żony.
28 Ale jeśli się ożenisz, nie grzeszysz, i jeśli dziewica wyjdzie za
mąż, nie grzeszy. Tacy jednak będą mieć utrapienie w ciele,
a ja [chciałbym] wam [tego] oszczędzić. 29 Mówię to, bracia,
ponieważ czas jest krótki. Odtąd ci, którzy mają żony, niech żyją
tak, jakby ich nie mieli; 30 Ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; ci,
którzy się radują, jakby się nie radowali; ci, którzy kupują, jakby
nie posiadali; 31 A ci, którzy używają tego świata, żeby nie
nadużywali. Przemija bowiem postać tego świata. 32 Chcę,
żebyście nie mieli trosk. Nieżonaty troszczy się o sprawy Pana,
o to, jak się przypodobać Panu. 33 Lecz żonaty troszczy się o
sprawy tego świata, o to, jak się przypodobać żonie. 34 Jest
różnica między mężatką a dziewicą. Niezamężna troszczy się o
sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Mężatka
zaś troszczy się o sprawy tego świata, o to, jak się przypodobać
mężowi. 35 Mówię to dla waszego dobra, nie aby zarzucać na
was sidła, ale żebyście godnie i przyzwoicie [stali przy] Panu,
nie dając się rozproszyć. 36 Jeśli ktoś uważa, że zachowuje się
niewłaściwie wobec swojej dziewicy, gdyby przeszły już jej lata i
jest taka potrzeba, niech czyni, co chce, bo nie grzeszy. Niech
wyjdzie za mąż. 37 Lecz jeśli ktoś mocno postanowił w [swym]
sercu, nie mając takiej potrzeby, ale panując nad [własną] wolą,
i osądził w swym sercu, że zachowa swoją dziewicę, dobrze
czyni. 38 Tak więc ten, kto wydaje [ją] za mąż, dobrze czyni,
ale ten, kto nie wydaje [jej] za mąż, lepiej czyni. 39 Żona jest
związana prawem, dopóki żyje jej mąż. Jeśli mąż umrze, wolno
jej wyjść za kogo chce, byle w Panu. 40 Szczęśliwsza jednak
będzie, jeśli tak pozostanie, zgodnie z moją radą. A sądzę, że i
ja mam Ducha Bożego.

8 Co do ofiar składanych bożkom, to oczywiście wszyscy
posiadamy wiedzę. Wiedza wbija w pychę, lecz miłość
buduje. 2 A jeśli ktoś uważa, że coś wie, to jeszcze nie wie
tak, jak wiedzieć należy. 3 Lecz jeśli ktoś miłuje Boga, ten jest
poznany przez niego. 4 A więc co do [spożywania] pokarmów
ofiarowanych bożkom, wiemy, że bożek na świecie jest niczym i
że nie ma żadnego innego Boga oprócz jednego. 5 Bo chociaż
są tacy, którzy są nazywani bogami, czy to na niebie, czy na
ziemi – bo wielu jest bogów i wielu panów; 6 To dla nas jest
jeden Bóg, Ojciec, z którego wszystko, a my w nim, i jeden Pan,
Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przez niego. 7

Lecz nie wszyscy [mają] tę wiedzę. Niektórzy bowiem aż do
tej pory, mając sumienie co do bożka, spożywają [pokarm]
jako ofiarowany bożkom, a ich sumienie, będąc słabe, kala
się. 8 Pokarm zaś nie zbliża nas do Boga. Jeśli bowiem jemy,
nic nie zyskujemy, a jeśli nie jemy, nic nie tracimy. 9 Jednak
uważajcie, aby przypadkiem wasza wolność nie stała się dla
słabych [powodem] do zgorszenia. 10 Gdyby bowiem ktoś
zobaczył ciebie, który masz wiedzę, siedzącego [za stołem] w
świątyni bożka, to czy sumienie tego, kto jest słaby, nie skłoni
go do jedzenia pokarmów ofiarowanych bożkom? 11 I [w ten
sposób] twoja wiedza zgubi słabego brata, za którego umarł
Chrystus. 12 Grzesząc tak przeciwko braciom i raniąc ich słabe
sumienie, grzeszycie przeciwko Chrystusowi. 13 Dlatego, jeśli
pokarm gorszy mego brata, przenigdy nie będę jadł mięsa, aby
nie gorszyć mego brata. (aiōn g165)

9 Czy nie jestem apostołem? Czy nie jestem wolny? Czy nie
widziałem Jezusa Chrystusa, naszego Pana? Czy wy nie
jesteście moim dziełem w Panu? 2 Jeśli dla innych nie jestem
apostołem, to dla was [na pewno nim] jestem. Pieczęcią bowiem
mego apostolstwa wy jesteście w Panu. 3 Taka jest moja
obrona przeciwko tym, którzy mnie osądzają. 4 Czy nie mamy
prawa jeść i pić? 5 Czy nie mamy prawa zabierać [ze sobą]
siostry – żony jak inni apostołowie, bracia Pana i Kefas? 6 Czy
[tylko] ja i Barnaba nie mamy prawa nie pracować? 7 Czy ktoś
kiedykolwiek pełni służbę żołnierską na własny koszt? Czy ktoś
uprawia winnicę, a nie spożywa jej owocu? Albo czy ktoś pasie
stado, a nie spożywa mleka stada? 8 Czy mówię to tylko na
sposób ludzki? Czy nie mówi o tym także prawo? 9 Jest bowiem
napisane w Prawie Mojżesza: Nie zawiążesz pyska młócącemu
wołowi. Czy o woły Bóg się troszczy? 10 Czy raczej ze względu
na nas [to] mówi? Przecież dla nas jest napisane, że w nadziei
ma orać ten, kto orze, a ten, kto młóci w nadziei, swojej nadziei
ma być uczestnikiem. 11 Jeśli my zasialiśmy wam [dobra]
duchowe, [to] cóż wielkiego, jeśli będziemy żąć wasze [dobra]
cielesne? 12 Jeśli inni korzystają z tego prawa w stosunku
do was, czemu raczej nie my? My jednak nie korzystaliśmy z
tego prawa, ale znosimy wszystko, aby nie stwarzać żadnej
przeszkody ewangelii Chrystusa. 13 Czy nie wiecie, że ci, którzy
służą w [tym, co jest] święte, żyją ze świątyni, a ci, którzy służą
przy ołtarzu, mają [w ofiarach] wspólny udział z ołtarzem? 14
Tak też Pan postanowił, aby ci, którzy ewangelię głoszą, z
ewangelii żyli. 15 Ale ja nie korzystałem z żadnego z tych praw.
I nie napisałem tego po to, żeby tak się ze mną stało. Lepiej
byłoby mi umrzeć, niż żeby ktoś pozbawił mnie mojej chluby. 16
Jeśli bowiem głoszę ewangelię, nie mam się [czym] chlubić, bo
nałożono na mnie ten obowiązek, a biada mi, gdybym ewangelii
nie głosił. 17 Jeśli bowiem robię to dobrowolnie, mam nagrodę,
jeśli zaś niedobrowolnie, to [spełniam tylko] powierzone mi
obowiązki szafarza. 18 Jaką więc mam nagrodę? Taką, że
głosząc ewangelię, głoszę ewangelię Chrystusa za darmo, abym
nie nadużywał mojego prawa, [jakie mam] z ewangelii. 19 Będąc
bowiem wolny wobec wszystkich, samego siebie uczyniłem
niewolnikiem wszystkich, abym więcej [ludzi] pozyskał. 20
I stałem się dla Żydów jak Żyd, aby Żydów pozyskać, dla
tych, którzy są pod prawem, jakbym [był] pod prawem, aby
pozyskać tych, którzy są pod prawem; 21 Dla tych, którzy
są bez prawa, jakbym był bez prawa – nie będąc bez prawa
Bogu, lecz będąc pod prawem Chrystusowi – aby pozyskać
tych, którzy są bez prawa. 22 Dla słabych stałem się jak słaby,
aby słabych pozyskać. Stałem się wszystkim dla wszystkich,
aby wszelkim sposobem niektórych zbawić. 23 A robię to dla
ewangelii, aby stać się jej uczestnikiem. 24 Czy nie wiecie, że ci,
którzy biegną w wyścigu, wszyscy wprawdzie biegną, lecz [tylko]
jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście [ją] otrzymali.
25 Każdy, kto staje do zapasów, powściąga się we wszystkim.
Oni, aby zdobyć koronę zniszczalną, my zaś niezniszczalną. 26
Ja więc tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę, nie jakbym
uderzał w powietrze. 27 Lecz poskramiam swoje ciało i biorę w
niewolę, abym przypadkiem, głosząc innym, sam nie został
odrzucony.

10 Nie chcę, bracia, żebyście nie wiedzieli, że wszyscy nasi
ojcowie byli pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze;
2 I wszyscy w Mojżesza zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu;
3 Wszyscy też jedli ten sam pokarm duchowy; 4 I wszyscy pili
ten sam duchowy napój. Pili bowiem ze skały duchowej, która
szła za nimi. A tą skałą był Chrystus. 5 Lecz większości z nich
nie upodobał sobie Bóg. Polegli bowiem na pustyni. 6 A to stało
się dla nas przykładem, żebyśmy nie pożądali złych rzeczy, jak
oni pożądali. 7 Nie bądźcie więc bałwochwalcami, jak niektórzy
z nich, jak jest napisane: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby
się bawić. 8 Nie dopuszczajmy się też nierządu, jak niektórzy z
nich się dopuszczali i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy
tysiące; 9 I nie wystawiajmy na próbę Chrystusa, jak niektórzy z
nich wystawiali i poginęli od wężów; 10 Ani nie szemrajcie, jak
niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez niszczyciela.
11 A to wszystko przydarzyło się im dla przykładu i zostało
napisane dla napomnienia nas, których dosięgnął kres czasów.
(aiōn g165) 12 Tak więc kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie
upadł. 13 Nie nawiedziła was pokusa inna niż ludzka. Lecz Bóg
jest wierny i nie pozwoli, żebyście byli kuszeni ponad [wasze]
siły, ale wraz z pokusą da wyjście, żebyście mogli [ją] znieść.
14 Dlatego, moi najmilsi, uciekajcie od bałwochwalstwa. 15
Mówię jak do mądrych. Osądźcie sami to, co mówię. 16 Kielich
błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest wspólnotą
krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czy nie jest wspólnotą
ciała Chrystusa? 17 My bowiem, [choć] liczni, jesteśmy jednym
chlebem i jednym ciałem, bo wszyscy jesteśmy uczestnikami
jednego chleba. 18 Przypatrzcie się Izraelowi według ciała.
Czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza? 19
Cóż więc [chcę] powiedzieć? Że bożek jest czymś albo ofiara
składana bożkom czymś jest? 20 Raczej [chcę powiedzieć], że
to, co poganie ofiarują, demonom ofiarują, a nie Bogu. A nie
chciałbym, żebyście mieli społeczność z demonami. 21 Nie
możecie pić kielicha Pana i kielicha demonów. Nie możecie być
uczestnikami stołu Pana i stołu demonów. 22 Czy będziemy
pobudzali Pana do zazdrości? Czy jesteśmy mocniejsi od niego?
23 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko [jest] pożyteczne.
Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. 24 Niech nikt nie
szuka własnego [dobra], lecz [dobra] bliźniego. 25 Wszystko,

co sprzedają w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając ze względu
na sumienie. 26 Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co
ją napełnia. 27 Jeśli zaprosi was ktoś z niewierzących, a
chcecie iść, jedzcie wszystko, co przed wami postawią, o nic
nie pytając ze względu na sumienie. 28 Lecz jeśli ktoś wam
powie: To jest ofiarowane bożkom, nie jedzcie ze względu na
tego, który to powiedział, i ze względu na sumienie. Pańska
bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napełnia. 29 Ale sumienie,
mówię, nie twoje, lecz tego drugiego. Dlaczego bowiem moja
wolność ma być sądzona przez cudze sumienie? 30 Bo jeśli
ja z dziękczynieniem [coś] spożywam, to czemu mam być
spotwarzany za to, za co dziękuję? 31 Tak więc czy jecie,
czy pijecie, czy cokolwiek [innego] robicie, wszystko róbcie
ku chwale Boga. 32 Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów,
ani dla Greków, ani dla kościoła Bożego; 33 Tak jak i ja się
wszystkim we wszystkim podobam, nie szukając w tym własnej
korzyści, ale [korzyści] wielu, aby byli zbawieni.

11 Bądźcie moimi naśladowcami, jak i ja [jestem naśladowcą]
Chrystusa. 2 A chwalę was, bracia, [za to], że we
wszystkim o mnie pamiętacie i zachowujecie nauki tak, jak [je]
wam przekazałem. 3 Lecz chcę, żebyście wiedzieli, że głową
każdego mężczyzny jest Chrystus, a głową kobiety mężczyzna,
a głową Chrystusa Bóg. 4 Każdy mężczyzna, gdy się modli
albo prorokuje z nakrytą głową, hańbi swoją głowę. 5 I każda
kobieta, gdy się modli albo prorokuje z nienakrytą głową, hańbi
swoją głowę. Bo to jest jedno i to samo, jakby była ogolona. 6
Jeśli więc kobieta nie nakrywa [głowy], niech się też strzyże.
A jeśli hańbiące jest dla kobiety być ostrzyżoną lub ogoloną,
niech nakrywa [głowę]. 7 Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać
głowy, gdyż jest obrazem i chwałą Boga. Kobieta zaś jest
chwałą mężczyzny. 8 Bo mężczyzna nie jest z kobiety, lecz
kobieta z mężczyzny. 9 Mężczyzna bowiem nie został stworzony
dla kobiety, ale kobieta dla mężczyzny. 10 Dlatego kobieta
powinna mieć na głowie [znak] władzy, ze względu na aniołów.
11 A jednak w Panu ani mężczyzna nie [jest] bez kobiety, ani
kobieta nie jest bez mężczyzny. 12 Jak bowiem kobieta jest z
mężczyzny, tak też mężczyzna przez kobietę, lecz wszystko jest
z Boga. 13 Osądźcie sami: Czy wypada kobiecie modlić się do
Boga bez nakrycia [głowy]? 14 Czyż sama natura nie uczy was,
że gdy mężczyzna nosi długie włosy, przynosi mu to wstyd?
15 Ale jeśli kobieta nosi długie włosy, przynosi jej to chwałę,
gdyż włosy zostały jej dane za okrycie. 16 A jeśli ktoś wydaje
się być kłótliwy, my takiego zwyczaju nie mamy, ani kościoły
Boże. 17 Mówiąc to, nie chwalę [was], że się zbieracie nie ku
lepszemu, ale ku gorszemu. 18 Najpierw bowiem słyszę, że gdy
się zbieracie jako kościół, są wśród was podziały, i po części
[temu] wierzę. 19 Bo muszą być między wami herezje, aby się
okazało, którzy są wypróbowani wśród was. 20 Gdy więc się
zbieracie, nie jest to spożywanie wieczerzy Pańskiej. 21 Każdy
bowiem najpierw je własną wieczerzę i jeden jest głodny, a drugi
pijany. 22 Czyż nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy
gardzicie kościołem Bożym i zawstydzacie tych, którzy [nic] nie
mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Za
to [was] nie chwalę. 23 Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co
wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której został wydany,
wziął chleb; 24 A gdy złożył dziękczynienie, połamał i powiedział:
Bierzcie i jedzcie, to jest moje ciało, które za was jest łamane.
Czyńcie to na moją pamiątkę. 25 Podobnie po wieczerzy [wziął]
też kielich, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi.
Czyńcie to, ilekroć będziecie pić, na moją pamiątkę. 26 Ilekroć
bowiem będziecie jedli ten chleb i pili ten kielich, śmierć Pana
zwiastujecie, aż przyjdzie. 27 Dlatego też kto je ten chleb albo
pije ten kielich Pański niegodnie, będzie winny ciała i krwi Pana.
28 Niech więc człowiek bada samego siebie i tak niech je z
[tego] chleba, i niech pije z tego kielicha. 29 Kto bowiem je i pije
niegodnie, sąd własny je i pije, nie rozróżniając ciała Pańskiego.
30 Dlatego jest wśród was wielu słabych i chorych, a niemało też
zasnęło. 31 Bo gdybyśmy sami siebie sądzili, nie bylibyśmy
sądzeni. 32 Lecz gdy jesteśmy sądzeni, przez Pana jesteśmy
karceni, abyśmy nie byli potępieni [wraz] ze światem. 33 Tak
więc, moi bracia, gdy się zbieracie, aby jeść, czekajcie jedni na
drugich. 34 A jeśli ktoś jest głodny, niech zje w domu, żebyście
się nie zbierali ku sądowi. Co do pozostałych [spraw], zarządzę,
gdy przyjdę.

12 A co do duchowych [darów], bracia, nie chcę, żebyście
byli w niewiedzy. 2 Wiecie, że gdy byliście poganami, do
niemych bożków, jak was wiedziono, [daliście się] prowadzić. 3
Dlatego oznajmiam wam, że nikt, kto mówi przez Ducha Bożego,
nie powie, że Jezus jest przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć,
że Jezus jest Panem, jak tylko przez Ducha Świętego. 4 A różne
są dary, lecz ten sam Duch. 5 Różne też są posługi, lecz ten
sam Pan. 6 I różne są działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia
wszystko we wszystkich. 7 A każdemu jest dany przejaw Ducha
dla [wspólnego] pożytku. 8 Jednemu bowiem przez Ducha
jest dana mowa mądrości, drugiemu mowa wiedzy przez tego
samego Ducha; 9 Innemu wiara w tym samym Duchu, innemu
dar uzdrawiania w tym samym Duchu; 10 Innemu [dar] czynienia
cudów, innemu proroctwo, innemu rozróżnianie duchów, innemu
różne [rodzaje] języków, a innemu tłumaczenie języków. 11 A to
wszystko sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu z
osobna, jak chce. 12 Jak bowiem ciało jest jedno, a członków
ma wiele i wszystkie członki jednego ciała, choć jest ich wiele,
są jednym ciałem, tak i Chrystus. 13 Bo wszyscy przez jednego
Ducha zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało, czy to Żydzi, czy
Grecy, czy niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni
w jednego Ducha. 14 Ciało bowiem nie jest jednym członkiem,
ale wieloma. 15 Gdyby noga powiedziała: Ponieważ nie jestem
ręką, nie należę do ciała – czy dlatego nie należy do ciała? 16
A gdyby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie
należę do ciała – czy dlatego nie należy do ciała? 17 Gdyby
całe ciało było okiem, gdzież [byłby] słuch? A gdyby całe [było]
słuchem, gdzież powonienie? 18 Lecz Bóg umieścił członki w
ciele, każdy z nich tak, jak chciał. 19 Gdyby wszystkie były
jednym członkiem, gdzież byłoby ciało? 20 Tymczasem wiele
jest członków, lecz jedno ciało. 21 Nie może więc oko powiedzieć
ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo głowa nogom: Nie potrzebuję
was. 22 Przeciwnie, o wiele bardziej potrzebne są te członki
ciała, które wydają się najsłabsze. 23 A te, które uważamy za

mało godne szacunku, tym większym otaczamy szacunkiem, a
nasze wstydliwe [członki] otrzymują większe poszanowanie. 24
Natomiast nasze przyzwoite członki tego nie potrzebują. Lecz
Bóg tak ukształtował ciało, że dał [członkowi], któremu brakuje
[czci], więcej szacunku; 25 Aby nie było podziału w ciele, ale żeby
członki jednakowo troszczyły się o siebie nawzajem. 26 Tak więc,
jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki, a jeśli
jeden członek doznaje czci, radują się z nim wszystkie członki.
27 Wy zaś jesteście ciałem Chrystusa, a z osobna członkami. 28
A Bóg ustanowił niektórych w kościele najpierw [jako] apostołów,
potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców,
potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, rządzenia, różne
języki. 29 Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami?
Czy wszyscy nauczycielami? Czy wszyscy cudotwórcami? 30
Czy wszyscy mają dary uzdrawiania? Czy wszyscy mówią
językami? Czy wszyscy tłumaczą? 31 Starajcie się usilnie o
lepsze dary; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.

13 Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym
nie miał, stałbym się [jak] miedź brzęcząca albo cymbał
brzmiący. 2 I choćbym miał [dar] prorokowania, i znał wszystkie
tajemnice, i [posiadał] wszelką wiedzę, i choćbym miał pełnię
wiary, tak, żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym
niczym. 3 I choćbym rozdał na żywność dla [ubogich] cały swój
majątek, i choćbym wydał swoje ciało na spalenie, a miłości
bym nie miał, nic nie zyskam. 4 Miłość jest cierpliwa, jest
życzliwa. Miłość nie zazdrości, nie przechwala się, nie unosi
się pychą; 5 Nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka swego,
nie jest porywcza, nie myśli [nic] złego; 6 Nie raduje się z
niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy; 7 Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko
przetrzyma. 8 Miłość nigdy nie ustaje. Bo choć są proroctwa,
przeminą; choć języki, ustaną; choć wiedza, obróci się wniwecz.
9 Po części bowiem poznajemy i po części prorokujemy. 10
Ale gdy przyjdzie to, co doskonałe, wtedy przeminie to, co
jest cząstkowe. 11 Dopóki byłem dzieckiem, mówiłem jak
dziecko, rozumiałem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Lecz
gdy stałem się mężczyzną, zaniechałem tego, co dziecięce. 12
Teraz bowiem widzimy w zwierciadle, niewyraźnie, ale wówczas
twarzą w twarz. Teraz poznaję cząstkowo, ale wtedy poznam
tak, jak jestem poznany. 13 A teraz trwają wiara, nadzieja,
miłość, te trzy. Z nich zaś największa jest miłość.

14 Dążcie do miłości, starajcie się usilnie o duchowe dary,
a najbardziej o to, aby prorokować. 2 Ten bowiem, kto
mówi [obcym] językiem, nie mówi ludziom, ale Bogu, bo nikt
go nie rozumie. On zaś w duchu mówi tajemnice. 3 Ale ten,
kto prorokuje, mówi do ludzi dla zbudowania, zachęcenia i
pocieszenia. 4 Kto mówi [obcym] językiem, buduje samego
siebie, ale kto prorokuje, buduje kościół. 5 A chciałbym,
żebyście wszyscy mówili językami, bardziej jednak, abyście
prorokowali. Większy bowiem [jest] ten, kto prorokuje, niż ten,
kto mówi [obcymi] językami, chyba że tłumaczy, aby kościół był
zbudowany. 6 Teraz więc, bracia, gdybym przyszedł do was,
mówiąc [obcymi] językami, jaki pożytek mielibyście ze mnie,
jeślibym nie mówił do was albo przez objawienie, albo przez
wiedzę, albo przez proroctwo, albo przez naukę? 7 Przecież
nawet [przedmioty] martwe, które wydają dźwięki, jak flet albo
cytra, gdyby nie wydawały różnych dźwięków, jak można byłoby
rozpoznać, co się gra na flecie, a co na cytrze? 8 A gdyby trąba
wydawała niewyraźny głos, kto by się przygotowywał do bitwy?
9 Tak i wy, jeśli nie wypowiecie językiem zrozumiałych słów, jakże
ktoś zrozumie, co się mówi? Na wiatr bowiem będziecie mówić.
10 Na świecie jest zapewne mnóstwo różnych głosów i żaden [z
nich] nie jest bez znaczenia. 11 Jeśli więc nie będę rozumiał
znaczenia głosu, będę cudzoziemcem dla tego, kto mówi, a ten,
kto mówi, będzie cudzoziemcem dla mnie. 12 Tak i wy, ponieważ
usilnie zabiegacie o dary duchowe, starajcie się obfitować w to,
co buduje kościół. 13 Dlatego ten, kto mówi [obcym] językiem,
niech się modli, aby mógł tłumaczyć. 14 Jeśli bowiem modlę się
[obcym] językiem, mój duch się modli, ale mój rozum nie odnosi
korzyści. 15 Cóż więc? Będę się modlił duchem, będę się też
modlił i rozumem. Będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i
rozumem. 16 Jeśli bowiem będziesz błogosławił duchem, jakże
ktoś spośród nieuczonych na twoje dziękczynienie odpowie
„Amen”, skoro nie rozumie, co mówisz? 17 Ty wprawdzie
dobrze dziękujesz, ale drugi się nie buduje. 18 Dziękuję mojemu
Bogu, że mówię językami więcej niż wy wszyscy. 19 Lecz
w kościele wolę powiedzieć pięć słów zrozumiałych, aby i
innych nauczyć, niż dziesięć tysięcy słów [obcym] językiem. 20
Bracia, nie bądźcie dziećmi w rozumieniu, ale bądźcie dziećmi
w złośliwości, a w rozumieniu bądźcie dojrzali. 21 W Prawie jest
napisane: [Przez ludzi] obcych języków i [przez] usta obcych
będę mówić do tego ludu, ale i tak mnie nie usłuchają, mówi
Pan. 22 Dlatego języki są znakiem nie dla wierzących, lecz
dla niewierzących, proroctwo zaś nie dla niewierzących, lecz
dla wierzących. 23 Jeśli więc cały kościół zbiera się w jednym
miejscu i wszyscy mówią obcymi językami, a wejdą [tam]
nieuczeni albo niewierzący, czy nie powiedzą, że szalejecie? 24
Ale jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie [jakiś] niewierzący albo
nieuczony, będzie przekonany i osądzony przez wszystkich; 25 I
tak zostaną objawione tajemnice jego serca, a on upadnie na
twarz, odda pokłon Bogu i wyzna, że prawdziwie Bóg jest w was.
26 Cóż więc, bracia? Gdy się zbieracie, każdy z was ma psalm,
ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie. Niech to
wszystko służy zbudowaniu. 27 Jeśli ktoś mówi językami, [niech
to czyni] dwóch albo najwięcej trzech, i to po kolei, a jeden niech
tłumaczy. 28 A jeśli nie ma tłumacza, niech milczy w kościele
[ten, kto mówi obcym językiem], a niech mówi [samemu] sobie i
Bogu. 29 Prorocy zaś niech mówią po dwóch albo trzech, a inni
niech rozsądzają. 30 A gdyby innemu z siedzących zostało
coś objawione, pierwszy niech milczy. 31 Możecie bowiem
wszyscy, jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i
wszyscy zostali pocieszeni. 32 A duchy proroków są poddane
prorokom. 33 Bóg bowiem nie jest [Bogiem] nieładu, lecz pokoju,
jak we wszystkich kościołach świętych. 34 Niech wasze kobiety
milczą w kościołach. Bo nie pozwala się im mówić, ale mają
być poddane, jak też prawo mówi. 35 A jeśli chcą się czegoś
nauczyć, niech w domu pytają swoich mężów. Hańbą bowiem
jest dla kobiety mówić w kościele. 36 Czy od was wyszło słowo
Boże? Czy tylko do was przyszło? 37 Jeśli ktoś uważa się za

proroka albo [człowieka] duchowego, niech uzna, że to, co wam
piszę, jest nakazem Pana. 38 A jeśli ktoś jest w niewiedzy,
niech pozostanie w niewiedzy. 39 Tak więc, bracia, starajcie się
usilnie, abyście prorokowali, i nie zabraniajcie mówić [obcymi]
językami. 40 Wszystko niech się odbywa godnie i w [należytym]
porządku.

15 A oznajmiam wam, bracia, ewangelię, którą wam głosiłem,
a którą przyjęliście i w której trwacie; 2 Przez którą
też dostępujecie zbawienia, jeśli pamiętacie to, co wam
głosiłem, chyba że uwierzyliście na próżno. 3 Najpierw bowiem
przekazałem wam to, co i ja otrzymałem, że Chrystus umarł za
nasze grzechy, zgodnie z Pismem; 4 Że został pogrzebany,
że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; 5 I że
ukazał się Kefasowi, a potem tym dwunastu. 6 Potem ukazał
się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość żyje
aż dotąd, a niektórzy zasnęli. 7 Potem ukazał się Jakubowi,
potem wszystkim apostołom. 8 A ostatniemu ze wszystkich
ukazał się i mnie, jak poronionemu płodowi. 9 Ja bowiem jestem
najmniejszym z apostołów i nie jestem godny nazywać się
apostołem, bo prześladowałem kościół Boży. 10 Lecz z łaski
Boga jestem tym, czym jestem, a jego łaska względem mnie nie
okazała się daremna, ale pracowałem więcej od nich wszystkich,
jednak nie ja, lecz łaska Boga, która [jest] ze mną. 11 Czy
więc ja, czy oni, tak głosimy i tak uwierzyliście. 12 A jeśli się o
Chrystusie głosi, że został wskrzeszony z martwych, jak [mogą]
niektórzy pośród was mówić, że nie ma zmartwychwstania?
13 Jeśli bowiem nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie
został wskrzeszony. 14 A jeśli Chrystus nie został wskrzeszony,
to daremne [jest] nasze głoszenie, daremna też wasza wiara.
15 I okazuje się, że jesteśmy fałszywymi świadkami Boga, bo
świadczyliśmy o Bogu, że wskrzesił Chrystusa, którego nie
wskrzesił, jeśli umarli nie są wskrzeszani. 16 Jeśli bowiem umarli
nie są wskrzeszani, to i Chrystus nie został wskrzeszony. 17 A
jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, daremna [jest] wasza
wiara i nadal jesteście w swoich grzechach. 18 Tak więc i
ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli. 19 Jeśli tylko w tym
życiu mamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich
ludzi najbardziej nieszczęśliwi. 20 Tymczasem jednak Chrystus
został wskrzeszony z martwych i stał się pierwszym plonem
tych, którzy zasnęli. 21 Skoro bowiem śmierć [przyszła] przez
człowieka, przez człowieka [przyszło] też zmartwychwstanie
umarłych. 22 Jak bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak też
w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. 23 Ale każdy w swojej
kolejności, Chrystus jako pierwszy plon, potem ci, którzy należą
do Chrystusa, w [czasie] jego przyjścia. 24 A potem będzie
koniec, gdy przekaże królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy
wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. 25 Bo on musi
królować, aż położy wszystkich wrogów pod swoje stopy. 26 A
ostatni wróg, który zostanie zniszczony, to śmierć. 27 Wszystko
bowiem poddał pod jego stopy. A gdy mówi, że wszystko jest
[mu] poddane, [jest] jasne, że oprócz tego, który mu wszystko
poddał. 28 Gdy zaś wszystko zostanie mu poddane, wtedy i
sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby
Bóg był wszystkim we wszystkich. 29 Bo inaczej co zrobią ci,
którzy przyjmują chrzest za zmarłych, jeśli umarli w ogóle nie są
wskrzeszani? Po co przyjmują chrzest za zmarłych? 30 Po co i
my każdej godziny narażamy się na niebezpieczeństwo? 31
[Zapewniam was] przez chlubę, którą mam z was w Jezusie
Chrystusie, naszym Panu, że każdego dnia umieram. 32 Jeśli
na sposób ludzki walczyłem z bestiami w Efezie, jaki z tego
mam pożytek, jeśli umarli nie są wskrzeszani? Jedzmy i pijmy,
bo jutro pomrzemy. 33 Nie łudźcie się. Złe rozmowy psują
dobre obyczaje. 34 Ocknijcie się ku sprawiedliwości i nie
grzeszcie; niektórzy bowiem nie mają poznania Boga. Mówię
to ku waszemu zawstydzeniu. 35 Lecz powie ktoś: Jak umarli
są wskrzeszani i w jakim ciele przychodzą? 36 Głupcze! To,
co siejesz, nie ożyje, jeśli nie obumrze. 37 I to, co siejesz,
to nie ciało, które ma powstać, ale gołe ziarno, na przykład
pszeniczne lub jakieś inne. 38 Bóg zaś daje mu ciało, jakie
chce, a każdemu z ziaren właściwe jemu ciało. 39 Nie każde
ciało jest jednakowe, ale inne jest ciało ludzi, a inne ciało
zwierząt, inne ryb, a inne ptaków. 40 Są też ciała niebieskie i
ciała ziemskie, lecz inna jest chwała [ciał] niebieskich, a inna
ziemskich. 41 Inna chwała słońca, inna chwała księżyca, a inna
chwała gwiazd. Gwiazda bowiem od gwiazdy różni się jasnością.
42 Tak też jest ze zmartwychwstaniem umarłych. Sieje się
[ciało] w zniszczalności, a jest wskrzeszane w niezniszczalności;
43 Sieje się w niesławie, a jest wskrzeszane w chwale, sieje
się w słabości, a jest wskrzeszane w mocy; 44 Sieje się
ciało cielesne, a jest wskrzeszane ciało duchowe. Jest ciało
cielesne, jest też ciało duchowe. 45 Tak też jest napisane:
Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, [a] ostatni
Adam duchem ożywiającym. 46 Jednak pierwsze nie jest to, co
duchowe, ale to, co cielesne, potem duchowe. 47 Pierwszy
człowiek z ziemi – ziemski, drugi człowiek – [sam] Pan z nieba.
48 Jaki jest ten ziemski, tacy i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy
i niebiescy. 49 A jak nosiliśmy obraz ziemskiego, tak będziemy
nosili obraz niebieskiego. 50 To zaś mówię, bracia, że ciało i krew
nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego ani to, co zniszczalne,
nie odziedziczy tego, co niezniszczalne. 51 Oto oznajmiam
wam tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy
przemienieni; 52 W jednej chwili, w mgnieniu oka, na ostatnią
trąbę. Zabrzmi bowiem [trąba], a umarli zostaną wskrzeszeni
niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni. 53 To bowiem,
co zniszczalne, musi przyodziać się w to, co niezniszczalne, a
to, co śmiertelne, przyoblec się w nieśmiertelność. 54 A gdy to,
co zniszczalne, przyoblecze się w niezniszczalność, a to, co
śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni
się to słowo, które [jest] napisane: Połknięta jest śmierć w
zwycięstwie. 55 Gdzież [jest], o śmierci, twoje żądło? Gdzież
jest, o piekło, twoje zwycięstwo? **(Hadēs g86)** 56 Żądłem zaś
śmierci [jest] grzech, a siłą grzechu prawo. 57 Lecz dzięki [niech
będą] Bogu, który nam dał zwycięstwo przez naszego Pana
Jezusa Chrystusa. 58 A tak, moi mili bracia, bądźcie stali,
niezachwiani, zawsze obfitujący w dziele Pana, wiedząc, że
wasza praca nie jest daremna w Panu.

16 A co do składki na świętych, to i wy zróbcie tak, jak
zarządziłem w kościołach Galacji. 2 Każdego pierwszego

dnia tygodnia niech każdy z was odkłada u siebie, stosownie do
tego, jak mu się powodzi, aby nie urządzać składek [dopiero]
wtedy, kiedy ja tam przybędę. **3** A gdy przyjdę, poślę tych,
których w listach uznacie za godnych, aby zanieśli wasz hojny
dar do Jerozolimy. **4** A jeśli będzie właściwe, abym i ja się udał,
pójdą razem ze mną. **5** Przybędę zaś do was, kiedy przejdę
Macedonię. Będę bowiem szedł przez Macedonię. **6** A być
może zatrzymam się u was lub nawet przezimuję, żebyście
mnie wyprawili, dokądkolwiek wyruszę. **7** Nie chcę bowiem
was teraz widzieć przejazdem, ale mam nadzieję pozostać z
wami przez jakiś czas, jeśli Pan pozwoli. **8** A w Efezie zostanę
aż do Pięćdziesiątnicy. **9** Otworzyły się bowiem przede mną
drzwi wielkie i owocne, a mam wielu przeciwników. **10** Jeśli
zaś przybędzie Tymoteusz, uważajcie, aby przebywał wśród
was bez bojaźni, bo wykonuje dzieło Pana, jak i ja. **11** Dlatego
niech nikt go nie lekceważy. Lecz wyprawcie go w pokoju, aby
dotarł do mnie, bo czekam na niego z braćmi. **12** A co do brata
Apollosa, to bardzo go prosiłem, aby poszedł do was z braćmi.
Lecz w ogóle nie chciał teraz iść. Pójdzie jednak w odpowiednim
dla niego czasie. **13** Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie
mężni, umacniajcie się. **14** Wszystko, co czynicie, niech [się
dzieje] w miłości. **15** A proszę was, bracia ([bo] znacie dom
Stefanasa, że jest pierwszym plonem Achai i że się poświęcili na
służbę świętym); **16** Żebyście byli takim poddani i każdemu, kto
pomaga i pracuje [z nami]. **17** A cieszę się z przyjścia Stefanasa,
Fortunata i Achaika, bo wypełnili wasz brak. **18** Pokrzepili
bowiem mego i waszego ducha. Szanujcie więc takich. **19**
Pozdrawiają was kościoły Azji. Pozdrawiają was serdecznie
w Panu Akwila i Pryscylla wraz z kościołem, który jest w ich
domu. **20** Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni
drugich pocałunkiem świętym. **21** Pozdrowienie moją, Pawła,
ręką. **22** Jeśli ktoś nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech
będzie przeklęty. Maranatha. **23** Łaska Pana Jezusa Chrystusa
[niech będzie] z wami. **24** Miłość moja [niech będzie] z wami
wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

II Koryntian

1 Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, i Tymoteusz,
brat, do kościoła Bożego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi
świętymi, którzy są w całej Achai. **2** Łaska wam i pokój od Boga,
naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Błogosławiony [niech
będzie] Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec
miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy; **4** Który nas pociesza
w każdym naszym utrapieniu, abyśmy i my mogli pocieszać
tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, taką pociechą, jaką
sami jesteśmy pocieszani przez Boga. **5** Jak bowiem w nas
obfitują utrapienia Chrystusa, tak też przez Chrystusa obfituje
nasza pociecha. **6** Jeśli więc doznajemy ucisku – [to] dla
waszego pocieszenia i zbawienia, które sprawia, że znosicie
te same utrapienia, które i my cierpimy; i jeśli doznajemy
pociechy – [to] dla waszego pocieszenia i zbawienia. **7** A nasza
nadzieja co do was [jest] mocna, bo wiemy, że jak jesteście
uczestnikami utrapienia, tak i pociechy. **8** Nie chcemy bowiem,
bracia, abyście nie wiedzieli o ucisku, który nas spotkał w
Azji, że byliśmy obciążeni ponad miarę [i] ponad siły, tak że
zaczęliśmy wątpić, czy przeżyjemy. **9** Więcej, sami w sobie
mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie ufali samym sobie, lecz
Bogu, który wskrzesza umarłych. **10** On to wyrwał nas z
tak wielkiej śmierci i [jeszcze] wyrywa. W nim [też] mamy
nadzieję, że nadal będzie wyrywać; **11** Także przy waszej
pomocy poprzez modlitwę za nas, aby dar, który [otrzymaliśmy]
dzięki wielu, stał się dla wielu powodem dziękczynienia za
nas. **12** To bowiem jest naszą chlubą: świadectwo naszego
sumienia, że w prostocie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej
mądrości, ale w łasce Boga postępowaliśmy na świecie, a
szczególnie względem was. **13** Nie piszemy wam [nic] innego,
jak tylko to, co czytacie albo rozumiecie. Spodziewam się
zaś, że też do końca zrozumiecie; **14** Jak już po części nas
zrozumieliście, że jesteśmy waszą chlubą, jak i wy naszą w
dniu Pana Jezusa. **15** Z tą ufnością chciałem przybyć do was
wcześniej, abyście otrzymali powtórne dobrodziejstwo; **16** A od
was udać się do Macedonii, a z Macedonii znowu przybyć do
was i zostać przez was wyprawionym do Judei. **17** Czy więc
tak postanawiając, postąpiłem lekkomyślnie? Albo [czy] to, co
postanawiam, postanawiam według ciała, aby było u mnie „tak,
tak” i „nie, nie”? **18** Lecz [jak] Bóg jest wierny, tak nasze słowa
do was nie były „tak” i „nie”. **19** Ponieważ Syn Boży, Jezus
Chrystus, który wśród was głoszony był przez nas, [to znaczy]
przeze mnie, Sylwana i Tymoteusza, nie był „tak” i „nie”, lecz
było w nim „tak”. **20** Ile jest bowiem obietnic Boga, w nim [są]
„tak” i w nim [są] „Amen”, ku chwale Boga przez nas. **21** Tym
zaś, który utwierdza nas [razem] z wami w Chrystusie i który
nas namaścił, [jest] Bóg; **22** Który też zapieczętował nas i dał do
naszych serc Ducha [jako] zadatek. **23** A ja wzywam Boga na
świadka mojej duszy, że aby was oszczędzić, nie przybyłem
dotąd do Koryntu. **24** Nie dlatego, że panujemy nad waszą
wiarą, ale jesteśmy pomocnikami waszej radości; wiarą bowiem
stoicie.

2 A postanowiłem to sobie, aby nie przychodzić do was znowu
w smutku. **2** Jeśli bowiem ja was zasmucam, to któż może
mnie rozweselić, jeśli nie ten, którego ja zasmucam? **3** A to wam
napisałem, abym, gdy przyjdę, nie doznał smutku od tych, od
których powinienem doznawać radości, będąc pewien co do was
wszystkich, że moja radość jest także waszą [radością]. **4** Gdyż
w wielkim ucisku i utrapieniu serca, wśród wielu łez pisałem do
was nie po to, abyście się smucili, ale żebyście poznali, jak
wielka jest moja miłość do was. **5** Jeśli więc ktoś spowodował
smutek, to nie mnie zasmucił, ale po części – by nie obciążyć –
was wszystkich. **6** Takiemu wystarczy kara [wymierzona] przez
wielu [z was]. **7** Tak więc przeciwnie, powinniście mu raczej
przebaczyć i pocieszyć [go], aby przypadkiem zbytni smutek go
nie pochłonął. **8** Dlatego proszę was, abyście potwierdzili [swą]
miłość do niego. **9** Po to też pisałem, aby was wypróbować
i się przekonać, czy we wszystkim jesteście posłuszni. **10** A
komu [wy] coś przebaczacie, [temu] i ja, gdyż i ja, jeśli coś
przebaczyłem temu, któremu przebaczyłem, [zrobiłem to] ze
względu na was wobec Chrystusa; **11** Aby nas szatan nie
podszedł; jego zamysły bowiem nie są nam nieznane. **12** Gdy
zaś przybyłem do Troady, aby [głosić] ewangelię Chrystusa,
a drzwi zostały mi otwarte w Panu; **13** Nie zaznałem spokoju
ducha, [bo] nie znalazłem Tytusa, mego brata. Rozstawszy się
więc z nimi, wyruszyłem do Macedonii. **14** Lecz dzięki Bogu,
który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i roznosi przez
nas woń swojego poznania w każdym miejscu. **15** Jesteśmy
bowiem dla Boga przyjemną wonią Chrystusa wśród tych, którzy
są zbawieni, i wśród tych, którzy giną. **16** Dla jednych wonią
śmierci ku śmierci, a dla drugich wonią życia ku życiu. Lecz do
tego któż jest zdatny? **17** Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy
fałszują słowo Boże, lecz ze szczerości, jak od Boga mówimy w
Chrystusie przed obliczem Boga.

3 Czy znowu zaczynamy polecać samych siebie? Albo czy
potrzebujemy, jak niektórzy, [listów] polecających do was albo
od was? **2** Naszym listem wy jesteście, napisanym w naszych
sercach, znanym i czytanym przez wszystkich ludzi. **3** Gdyż
wiadomo, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym
przez nasze posługiwanie, napisanym nie atramentem, lecz
Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na
żywych tablicach serc. **4** A taką ufność mamy przez Chrystusa
ku Bogu. **5** Nie żebyśmy sami z siebie byli w stanie pomyśleć
coś jakby z samych siebie, lecz nasza możność jest z Boga. **6**
On też uczynił nas zdolnymi sługami nowego testamentu, nie
litery, ale Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia. **7** Lecz
jeśli posługiwanie śmierci, wyryte literami na kamieniach, było
pełne chwały, tak że synowie Izraela nie mogli wpatrywać się w
oblicze Mojżesza z powodu chwały jego oblicza, która miała
przeminąć; **8** To o ileż bardziej pełne chwały nie miałoby być
posługiwanie Ducha? **9** Jeśli bowiem posługiwanie potępienia
[było] pełne chwały, o ileż bardziej obfituje w chwałę posługiwanie
sprawiedliwości. **10** To bowiem, co miało chwałę, nie miało
chwały w porównaniu z tą przewyższającą chwałą. **11** Jeśli zaś
to, co przemija, [było] pełne chwały, tym bardziej pełne chwały
jest to, co trwa. **12** Mając więc taką nadzieję, z całą otwartością
mówimy; **13** A nie jak Mojżesz, [który] kładł sobie na twarz

zasłonę, aby synowie Izraela nie wpatrywali się w koniec tego, co
miało przeminąć. 14 Lecz ich umysły zostały zaślepione; aż do
dziś bowiem przy czytaniu Starego Testamentu ta sama zasłona
pozostaje nieodsłonięta, gdyż jest usuwana w Chrystusie. 15
I aż do dziś, gdy Mojżesz jest czytany, zasłona leży na ich
sercu. 16 Gdy jednak nawrócą się do Pana, zasłona zostanie
zdjęta. 17 Pan zaś jest tym Duchem, a gdzie jest Duch Pana,
tam i wolność. 18 Lecz my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą
patrzymy na chwałę Pana, [jakby] w zwierciadle, zostajemy
przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą
Ducha Pana.

4 Dlatego mając to posługiwanie, tak jak otrzymaliśmy
miłosierdzie, nie zniechęcamy się. 2 Lecz wyrzekliśmy się
ukrytych haniebnych [czynów], nie postępując podstępnie ani nie
fałszując słowa Bożego, ale przez ujawnianie prawdy polecamy
samych siebie sumieniu każdego człowieka w obliczu Boga. 3
A jeśli nasza ewangelia jest zakryta, to jest zakryta dla tych,
którzy giną; 4 W których bóg tego świata zaślepił umysły,
w niewierzących, aby nie świeciła im światłość chwalebnej
ewangelii Chrystusa, który jest obrazem Boga. (aiōn g165) 5 Nie
głosimy bowiem samych siebie, lecz Chrystusa Jezusa, [że
jest] Panem, a samych siebie, [że jesteśmy] waszymi sługami
dla Jezusa. 6 Ponieważ Bóg, który rozkazał, aby z ciemności
zabłysnęło światło, ten zabłysnął w naszych sercach, aby
zajaśniało [w nas] poznanie chwały Bożej w obliczu Jezusa
Chrystusa. 7 Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby
wspaniałość tej mocy była z Boga, a nie z nas. 8 Zewsząd
jesteśmy uciskani, lecz nie przygnębieni, bezradni, lecz nie
zrozpaczeni; 9 Prześladowani, lecz nie opuszczeni, powaleni,
ale nie zgładzeni. 10 Nieustannie nosimy w ciele umieranie
Pana Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w naszym ciele.
11 Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, jesteśmy wydawani na
śmierć z powodu Jezusa, aby i życie Jezusa objawiło się w
naszym śmiertelnym ciele. 12 Tak więc w nas działa śmierć,
a w was życie. 13 Mając zaś tego samego ducha wiary, jak
jest napisane: Uwierzyłem i dlatego przemówiłem; my [również]
wierzymy i dlatego mówimy; 14 Wiedząc, że ten, który wskrzesił
Pana Jezusa, przez Jezusa wskrzesi także nas i postawi razem
z wami. 15 Wszystko [to] bowiem [dzieje się] dla was, żeby
obfitująca łaska, przez dziękczynienie wielu, rozmnożyła się
ku chwale Bożej. 16 Dlatego nie zniechęcamy się, bo chociaż
nasz zewnętrzny człowiek niszczeje, to jednak ten wewnętrzny
odnawia się z dnia na dzień. 17 Ten bowiem nasz chwilowy i
lekki ucisk przynosi nam przeogromną i wieczną wagę chwały;
(aiōnios g166) 18 Gdy nie patrzymy na to, co widzialne, lecz na
to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, jest doczesne, to
zaś, co niewidzialne, jest wieczne. (aiōnios g166)

5 Wiemy bowiem, że jeśli zostanie zniszczony ten namiot
naszego ziemskiego mieszkania, to mamy budowlę od Boga,
dom nie ręką uczyniony, wieczny w niebiosach. (aiōnios g166) 2
Dlatego w tym wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz dom
z nieba; 3 Jeśli tylko zostaniemy znalezieni odziani, a nie nadzy.
4 Bo my, którzy jesteśmy w tym namiocie, wzdychamy, obciążeni,
ponieważ nie pragniemy być rozebrani, ale przyodziani, aby to,
co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie. 5 A tym, który
nas do tego właśnie przygotował, [jest] Bóg, który nam też
dał Ducha [jako] zadatek. 6 Tak więc mamy zawsze ufność,
wiedząc, że dopóki mieszkamy w tym ciele, tułamy się z dala od
Pana. 7 (Przez wiarę bowiem kroczymy, a nie przez widzenie.)
8 Mamy jednak ufność i wolelibyśmy raczej wyjść z ciała i
zamieszkać u Pana. 9 Dlatego też zabiegamy o to, żeby się jemu
podobać, czy mieszkamy [w ciele], czy [z niego] wychodzimy. 10
Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa,
aby każdy otrzymał [zapłatę] za to, co [czynił] w ciele, według
tego, co czynił, czy dobro, czy zło. 11 Wiedząc zatem o tym
strachu Pańskim, przekonujemy ludzi; dla Boga zaś [wszystko]
w nas jest jawne; mam też nadzieję, że i dla waszych sumień
[wszystko] w nas jest jawne. 12 Bo nie polecamy wam ponownie
samych siebie, ale dajemy wam sposobność do chlubienia się
nami, żebyście mieli co [odpowiedzieć] tym, którzy się chlubią
tym, co zewnętrzne, a nie sercem. 13 Jeśli zaś odchodzimy
od zmysłów – dla Boga [odchodzimy], jeżeli jesteśmy przy
zdrowych zmysłach – dla was [jesteśmy]. 14 Miłość Chrystusa
bowiem przymusza nas, jako tych, którzy uznaliśmy, że skoro
jeden umarł za wszystkich, to wszyscy umarli. 15 A umarł za
wszystkich, aby ci, którzy żyją, już więcej nie żyli dla siebie,
lecz dla tego, który za nich umarł i został wskrzeszony. 16
Dlatego my odtąd nikogo nie znamy według ciała, a chociaż
znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już [więcej] go [takim]
nie znamy. 17 Tak więc jeśli ktoś [jest] w Chrystusie, nowym
[jest] stworzeniem; [to, co] stare, przeminęło, oto wszystko stało
się nowe. 18 A wszystko to [jest] z Boga, który nas pojednał ze
sobą przez Jezusa Chrystusa i dał nam służbę pojednania. 19
Bóg bowiem był w Chrystusie, jednając świat z samym sobą,
nie poczytując ludziom ich grzechów, i nam powierzył to słowo
pojednania. 20 Tak więc w miejsce Chrystusa sprawujemy
poselstwo, tak jakby Bóg upominał [was] przez nas. W miejsce
Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. 21 [On] bowiem
tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy
w nim stali się sprawiedliwością Bożą.

6 Jako [jego] współpracownicy napominamy was, abyście nie
przyjmowali łaski Bożej na próżno. 2 (Mówi bowiem [Bóg]:
W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia
przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas pomyślny, oto teraz
dzień zbawienia.) 3 Nie dając nikomu żadnego [powodu]
do zgorszenia, aby [nasza] posługa nie była zhańbiona; 4
Ale we wszystkim okazujemy się sługami Boga, w wielkiej
cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach; 5
W chłostach, w więzieniach, podczas rozruchów, w trudach,
w nocnych czuwaniach, w postach; 6 Przez czystość i
poznanie, przez wytrwałość i życzliwość, przez Ducha Świętego
i nieobłudną miłość; 7 Przez słowo prawdy i moc Boga, przez
oręż sprawiedliwości na prawo i na lewo; 8 Przez chwałę i
pohańbienie, przez złą i dobrą sławę; jakby zwodziciele, a jednak
prawdomówni; 9 Jakby nieznani, jednak [dobrze] znani, jakby
umierający, a oto żyjemy, jakby karani, ale nie zabici; 10 Jakby
smutni, jednak zawsze radośni, jakby ubodzy, jednak wielu
ubogacający, jakby nic nie mający, jednak wszystko posiadający.

11 Nasze usta otworzyły się przed wami, Koryntianie, nasze
serce się rozszerzyło. 12 Nie jest wam ciasno w nas, lecz
w waszym wnętrzu jest ciasno; 13 Odwzajemniając się więc
[nam] – jak do moich dzieci mówię – rozszerzcie się i wy. 14
Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż
bowiem wspólnego ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością?
Albo jaka jest wspólnota między światłem a ciemnością? 15 Albo
jaka zgoda Chrystusa z Belialem, albo co za dział wierzącego z
niewierzącym? 16 A co za porozumienie między świątynią Boga
a bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak
jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w
nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 17 Dlatego
wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego
nie dotykajcie, a ja was przyjmę. 18 I będę wam Ojcem, a wy
będziecie mi synami i córkami – mówi Pan Wszechmogący.

7 Mając więc te obietnice, najmilsi, oczyśćmy się z wszelkiego
brudu ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni
Bożej. 2 Przyjmijcie nas; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie
zepsuliśmy, nikogo nie wykorzystaliśmy. 3 Nie mówię [tego],
aby was potępiać; wcześniej bowiem powiedziałem, że jesteście
w naszych sercach na wspólną śmierć i wspólne życie. 4 Mam
wielką swobodę w mówieniu do was, bardzo się wami chlubię,
jestem pełen pociechy, obfituję w radość w każdym naszym
ucisku. 5 Kiedy bowiem przybyliśmy do Macedonii, nasze
ciało nie zaznało żadnego odpoczynku, ale zewsząd [byliśmy]
uciśnieni: na zewnątrz walki, a wewnątrz obawy. 6 Lecz Bóg,
który pociesza uniżonych, pocieszył nas przez przybycie Tytusa.
7 A nie tylko przez jego przybycie, ale też przez pociechę, jakiej
doznał wśród was, gdy opowiedział nam o waszej tęsknocie, o
waszym płaczu, o waszej gorliwości względem mnie, tak że
uradowałem się jeszcze bardziej. 8 Choć bowiem zasmuciłem
was listem, nie żałuję [tego], a mimo że żałowałem (bo widzę,
że ten list zasmucił was, chociaż tylko na chwilę); 9 [To] teraz
się raduję, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście
zasmuceni ku pokucie. Zostaliście bowiem zasmuceni według
Boga, żebyście w niczym nie ponieśli szkody przez nas. 10 Bo
smutek, [który jest] według Boga, przynosi pokutę ku zbawieniu,
czego nikt nie żałuje; lecz smutek [według] świata przynosi
śmierć. 11 To bowiem, że byliście zasmuceni według Boga,
jakąż wielką wzbudziło w was pilność, jakie uniewinnianie się,
jakie oburzenie, jaką bojaźń, jaką tęsknotę, jaką gorliwość, jakie
wymierzenie kary! We wszystkim okazaliście się czyści w tej
sprawie. 12 Dlatego chociaż pisałem do was, nie [pisałem]
z powodu tego, który wyrządził krzywdę, ani z powodu tego,
który krzywdy doznał, lecz aby okazać nasze zatroskanie o
was przed Bogiem. 13 Tak więc zostaliśmy pocieszeni waszą
pociechą. A jeszcze bardziej uradowaliśmy się radością Tytusa,
bo jego duch został pokrzepiony przez was wszystkich. 14
Bo jeśli w czymś chlubiłem się wami przed nim, nie zostałem
zawstydzony. Lecz tak, jak mówiliśmy wam wszystko zgodnie
z prawdą, tak też nasza chluba przed Tytusem okazała się
prawdziwa. 15 A jego serce jeszcze bardziej [skłania się] ku
wam, gdy wspomina posłuszeństwo was wszystkich [i] to, jak
przyjęliście go z bojaźnią i drżeniem. 16 Raduję się więc, że we
wszystkim mogę wam ufać.

8 A oznajmiamy wam, bracia, o łasce Bożej, która jest dana
kościołom Macedonii; 2 Iż w ciężkiej próbie ucisku ich obfita
radość i skrajne ubóstwo obfitowały bogactwem ich ofiarności. 3
Zaświadczam bowiem, [że] według możliwości, a nawet ponad
możliwość okazali gotowość; 4 Z wielkim naleganiem prosząc
nas, abyśmy przyjęli ten dar i ich udział w służbie na rzecz
świętych. 5 A [postąpili] nie [tylko] tak, jak się spodziewaliśmy,
ale samych siebie najpierw oddali Panu, a [potem] nam za wolą
Boga. 6 [Tak], że poprosiliśmy Tytusa, aby tak jak wcześniej
zaczął, tak też dokończył u was tego dzieła łaski. 7 Jak więc
obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w poznanie, we
wszelką pilność i w miłość waszą do nas, tak i w tym dziele
łaski obfitujcie. 8 Nie mówię [tego] jako rozkaz, lecz abym
przez zapał innych wypróbował szczerość waszej miłości. 9
Znacie bowiem łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa, że
będąc bogatym, dla was stał się ubogim, abyście wy zostali
ubogaceni jego ubóstwem. 10 A w tej [sprawie] daję [wam]
swoją radę, gdyż jest to pożyteczne dla was, którzy nie tylko
zaczęliście [to] robić, ale już ubiegłego roku wykazaliście chęć.
11 Teraz więc to, co [zaczęliście] robić, dokończcie, aby tak,
jak była gotowość w chęciach, tak też [aby było] wykonanie z
tego, co macie. 12 Jeśli bowiem najpierw jest gotowość, jest
przyjmowana według tego, co kto ma, a nie według tego, czego
nie ma. 13 Nie [chodzi] bowiem o to, żeby innym ulżyć, a was
obciążyć; 14 Lecz o równość, aby teraz wasza obfitość [usłużyła]
ich niedostatkowi, aby też ich obfitość waszemu niedostatkowi
[usłużyła], tak żeby była równość; 15 Jak jest napisane: Kto
wiele [nazbierał], nie miał za wiele, a kto mało [nazbierał], nie
miał za mało. 16 Lecz Bogu [niech będą] dzięki, który wszczepił
taką troskę o was w serce Tytusa; 17 Że przyjął tę zachętę,
a będąc bardziej gorliwym, dobrowolnie wybrał się do was.
18 Posłaliśmy razem z nim brata, którego sława w ewangelii
rozchodzi się po wszystkich kościołach. 19 A nie tylko [to],
ale [też] został wybrany przez kościoły na towarzysza naszej
podróży w tym dziele łaski, którym służymy ku chwale samego
Pana i ku [okazaniu] waszej gotowości; 20 Wystrzegając się
tego, aby nas ktoś nie ganił z powodu tego hojnego daru,
którym służymy; 21 Starając się o to, co uczciwe, nie tylko przed
Panem, ale też przed ludźmi. 22 A posłaliśmy z nimi naszego
brata, którego pilność wielokrotnie wypróbowaliśmy w wielu
sprawach, a który teraz jest o wiele bardziej pilny, ponieważ
[ma] do was wielkie zaufanie. 23 A jeśli [chodzi] o Tytusa, jest
[on] moim towarzyszem i współpracownikiem wśród was, [jeśli]
zaś [chodzi] o naszych braci, są wysłannikami kościołów [i]
chwałą Chrystusa. 24 Okażcie im więc przed kościołami dowód
waszej miłości i naszej chluby z was.

9 Lecz o posłudze na rzecz świętych nie ma potrzeby, abym
wam pisał. 2 Znam bowiem waszą gotowość, z powodu
której wobec Macedończyków chlubię się wami, że Achaja jest
gotowa od zeszłego roku, i wasza gorliwość pobudziła wielu. 3
Ale posłałem braci, żeby nasza chluba z was nie okazała się pod
tym względem próżna, abyście, jak mówiłem, byli przygotowani;

4 I abyśmy, jeśli przypadkiem przybyliby ze mną Macedończycy
i zastali was nieprzygotowanymi, nie byli zawstydzeni my –
żeby nie powiedzieć: wy – za tak śmiałe przechwalanie się. 5
Uważałem więc za konieczne zachęcić braci, aby wcześniej udali
się do was i zawczasu przygotowali przedtem obiecany wasz
hojny dar, aby był gotowy jako [wyraz] hojności, a nie skąpstwa.
6 Lecz [mówię]: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto
sieje obficie, obficie też żąć będzie. 7 Każdy jak postanowił w
swym sercu, [tak niech zrobi], nie z żalem ani z przymusu, gdyż
radosnego dawcę Bóg miłuje. 8 A Bóg ma moc udzielić wam
obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze wszystkiego pod
dostatkiem, obfitowali we wszelki dobry uczynek; 9 Jak jest
napisane: Rozrzucił, dał ubogim, jego sprawiedliwość trwa na
wieki. (aiōn g165) 10 A ten, który daje ziarno siewcy, niech i wam
da chleba do jedzenia, i wasze ziarno rozmnoży, i zwiększy
plon waszej sprawiedliwości; 11 [Abyście] byli wzbogaceni we
wszystko ku wszelkiej hojności, która sprawia, że z naszego
powodu składane jest dziękczynienie Bogu. 12 Posługiwanie
bowiem w tej służbie nie tylko zaspokaja niedostatki świętych,
ale też obfituje w liczne dziękczynienia składane Bogu. 13 Gdyż
przez doświadczenie tej posługi chwalą Boga za to, że jesteście
posłuszni wyznawanej przez siebie ewangelii Chrystusa i hojni
w udzielaniu im i wszystkim [innym]; 14 A modląc się za was,
tęsknią za wami z powodu obfitującej w was łaski Bożej. 15
Bogu [niech będą] dzięki za jego niewypowiedziany dar.

10 A ja sam, Paweł, proszę was przez łagodność i życzliwość
Chrystusa, [ja], który, gdy jestem obecny wśród was,
jestem pokorny w waszych oczach, lecz gdy jestem nieobecny,
jestem śmiały wobec was. 2 A proszę, żebym będąc obecny,
nie musiał być śmiały tą pewnością siebie, którą zamierzam być
śmiały wobec niektórych, którzy sądzą, że postępujemy według
ciała. 3 Chociaż bowiem w ciele żyjemy, nie walczymy według
ciała; 4 (Gdyż oręż naszej walki nie jest cielesny, ale z Boga, i
ma moc burzenia twierdz warownych); 5 Obalamy rozumowania
i wszelką wyniosłość, która powstaje przeciwko poznaniu Boga,
i zniewalamy wszelką myśl do posłuszeństwa Chrystusowi; 6
Gotowi do ukarania wszelkiego nieposłuszeństwa, kiedy wasze
posłuszeństwo będzie całkowite. 7 Czy patrzycie [tylko] na to,
co jest przed oczami? Jeśli ktoś jest przekonany, że należy do
Chrystusa, to niech też weźmie pod uwagę, że jak on należy
do Chrystusa, tak do Chrystusa [należymy] i my. 8 Choćbym
się bowiem jeszcze bardziej chełpił z naszej władzy, którą dał
nam Pan ku zbudowaniu, a nie ku waszej zgubie, nie będę
zawstydzony; 9 Aby się nie wydawało, że chcę was straszyć
listami. 10 [Mówią] bowiem: Listy ważkie są i mocne, ale gdy się
zjawia osobiście, [jest] słaby, a [jego] mowa godna pogardy. 11
Kto tak [sądzi], niech wie, że jakimi jesteśmy w słowach listów,
będąc nieobecni, takimi też [będziemy] w czynie, gdy będziemy
obecni. 12 Nie śmiemy bowiem zaliczać siebie do niektórych ani
porównywać się z niektórymi, którzy polecają sami siebie. Nie
mają bowiem rozumu, gdyż mierzą się własną miarą i porównują
się sami ze sobą. 13 Lecz my nie będziemy się chlubili ponad
miarę, ale według miary zasad, które Bóg nam wymierzył,
miary, która sięgnęła aż do was. 14 Nie przekraczamy bowiem
ponad miarę samych siebie, jakbyśmy nie dotarli aż do was,
bo przyszliśmy aż i do was z ewangelią Chrystusa. 15 I nie
chlubimy się ponad miarę z pracy innych, ale mamy nadzieję, że
gdy wzrośnie w was wasza wiara, i my wzrośniemy obficie wśród
was zgodnie z naszymi zasadami; 16 Żeby głosić ewangelię
poza waszymi granicami, nie chlubiąc się na cudzym obszarze
tym, czego [już inni] dokonali. 17 Kto więc się chlubi, w Panu
niech się chlubi. 18 Nie ten bowiem, kto sam siebie poleca, jest
wypróbowany, lecz ten, kogo poleca Pan.

11 O, gdybyście mogli trochę znieść moje głupstwo! Doprawdy
znoście mnie. 2 Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą
zazdrością; zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby
przedstawić was Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Lecz boję
się, by czasem, tak jak wąż swoją przebiegłością oszukał Ewę,
tak też wasze umysły [nie zostały] skażone [i nie odstąpiły] od
prostoty, która jest w Chrystusie. 4 Gdyby bowiem przyszedł
ktoś i głosił innego Jezusa, którego my nie głosiliśmy, albo
gdybyście przyjęli innego ducha, którego nie otrzymaliście,
albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosilibyście [go]
z łatwością. 5 A uważam, że w niczym nie ustępowałem tym
wielkim apostołom. 6 Bo chociaż jestem prostakiem w mowie,
to jednak nie w poznaniu; lecz staliśmy się jawni wobec was
we wszystkim, pod każdym względem. 7 Czyż popełniłem
grzech, uniżając samego siebie, abyście wy byli wywyższeni, że
za darmo głosiłem wam ewangelię Bożą? 8 Ograbiłem inne
kościoły, biorąc od nich zapłatę, aby wam służyć. 9 A gdy byłem
u was i znalazłem się w potrzebie, nikomu nie byłem ciężarem;
mój niedostatek bowiem uzupełnili bracia, którzy przybyli z
Macedonii. Pilnowałem się, aby w niczym nie być dla was
ciężarem, i nadal będę się pilnował. 10 Jak prawda Chrystusa
jest we mnie, tak tej chluby nikt mi nie odbierze w granicach
Achai. 11 Dlaczego? [Czy] dlatego, że was nie miłuję? Bóg [to]
wie. 12 Co zaś czynię, nadal będę czynił, aby pozbawić okazji
tych, którzy jej szukają, aby w tym, z czego się chlubią, okazali
się takimi jak my. 13 Tacy bowiem są fałszywymi apostołami,
podstępnymi pracownikami, którzy przybierają postać apostołów
Chrystusa. 14 I nic dziwnego, sam bowiem szatan przybiera
postać anioła światłości. 15 Nic więc wielkiego, jeśli i jego słudzy
przybierają postać sług sprawiedliwości. Koniec ich [jednak]
będzie według ich uczynków. 16 Mówię znowu: Niech nikt nie
uważa mnie za głupiego; a jeśli już tak, to przyjmijcie mnie jako
głupiego, abym i ja mógł się trochę pochlubić. 17 Co mówię,
nie mówię według Pana, ale jakby w głupocie, w tym śmiałym
przechwalaniu się. 18 Skoro wielu chlubi się według ciała, i ja
będę się chlubił. 19 Chętnie przecież znosicie głupich, sami
będąc mądrymi. 20 Znosicie bowiem, gdy ktoś was bierze w
niewolę, gdy ktoś was objada, gdy ktoś was wyzyskuje, gdy ktoś
wynosi się [ponad was], gdy was ktoś policzkuje. 21 Mówię
o hańbie, jakbyśmy byli słabi; lecz w czym ktoś jest śmiały –
mówię jak głupi – ja też jestem śmiały. 22 Są Hebrajczykami?
Ja także. Są Izraelitami? Ja także. Są potomstwem Abrahama?
Ja także. 23 Są sługami Chrystusa? Mówię jak głupi:
Ja [jeszcze] bardziej; w pracach więcej, w chłostach nad
miarę, w więzieniach częściej, w [niebezpieczeństwie] śmierci

wielokroć. 24 Od Żydów pięciokrotnie otrzymałem czterdzieści
razów bez jednego. 25 Trzy razy byłem bity rózgami, raz
kamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc
spędziłem w głębinie morskiej. 26 Często w podróżach, w
niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach
od bandytów, w niebezpieczeństwach od [własnego] narodu,
w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach
w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w
niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach wśród
fałszywych braci; 27 W trudzie i znoju, często w czuwaniu, w
głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimnie i nagości; 28 A
poza tymi sprawami zewnętrznymi, w tym, co mi codziennie
ciąży, w trosce o wszystkie kościoły. 29 Któż jest słaby, żebym
i ja nie był słaby? Któż się gorszy, żebym i ja nie płonął?
30 Jeśli mam się chlubić, będę się chlubić z moich słabości.
31 Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest
błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię. (aiōn g165) 32
W Damaszku namiestnik króla Aretasa otoczył strażą miasto
Damasceńczyków, chcąc mnie schwytać; 33 Ale przez okno
spuszczono mnie w koszu przez mur i uszedłem jego rąk.

12 Wprawdzie nie jest dla mnie pożyteczne chlubić się, to
jednak przejdę do widzeń i objawień Pańskich. 2 Znam
człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy w
ciele, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie – został
porwany aż do trzeciego nieba. 3 I znam takiego człowieka –
czy w ciele, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie; 4 Który został
porwany do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których
człowiekowi nie wolno mówić. 5 Z takiego [człowieka] będę
się chlubić, a z samego siebie nie będę się chlubił, chyba że z
moich słabości. 6 Gdybym bowiem chciał się chlubić, nie byłbym
głupi, bo powiedziałbym prawdę. Powstrzymuję się jednak,
aby ktoś nie myślał o mnie ponad to, jakim mnie widzi albo co
ode mnie słyszy. 7 A żebym zbytnio nie wynosił się ogromem
objawień, dany mi został cierń dla ciała, wysłannik szatana,
aby mnie policzkował, żebym się ponad miarę nie wynosił. 8
Dlatego trzy razy prosiłem Pana, aby [on] odstąpił ode mnie. 9
Lecz powiedział mi: Wystarczy ci moja łaska. Moja moc bowiem
doskonali się w słabości. Najchętniej więc będę się chlubił z
moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. 10
Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w
niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach ze względu na
Chrystusa; gdy bowiem jestem słaby, wtedy jestem mocny. 11
Stałem się głupi, chlubiąc się; wy mnie [do tego] zmusiliście.
Ja bowiem przez was powinienem być polecany, ponieważ
nie byłem mniejszy niż ci wielcy apostołowie, chociaż jestem
niczym. 12 Jednak znaki apostoła okazały się wśród was we
wszelkiej cierpliwości, w znakach, cudach i [przejawach] mocy.
13 W czym bowiem jesteście gorsi od innych kościołów, jeśli nie
w tym tylko, że ja sam nie byłem dla was ciężarem? Wybaczcie
mi tę krzywdę. 14 Oto po raz trzeci jestem gotów przybyć do
was i nie będę dla was ciężarem. Nie szukam bowiem tego,
co wasze, ale was [samych], ponieważ nie dzieci rodzicom
powinny gromadzić skarby, ale rodzice dzieciom. 15 Lecz ja
bardzo chętnie poniosę wydatki i samego siebie wydam za
wasze dusze, chociaż im bardziej was miłuję, tym mniej jestem
[przez was] miłowany. 16 Ale niech i tak będzie; nie byłem dla
was ciężarem, ale będąc przebiegły, zdobyłem was podstępem.
17 Czy wyzyskałem was przez kogoś z tych, których do was
posłałem? 18 Uprosiłem Tytusa i wysłałem z nim brata. Czy
Tytus was wyzyskał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym
duchu? Czy nie [kroczyliśmy] tymi samymi śladami? 19 Znowu
sądzicie, że się przed wami usprawiedliwiamy? W obliczu Boga
w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmilsi, dla waszego
zbudowania. 20 Obawiam się bowiem, żebym przypadkiem, gdy
przyjdę, nie zastał was takimi, jakimi nie chciałbym [was zastać],
i żebyście wy nie zastali mnie takim, jakim nie chcielibyście;
żeby przypadkiem [nie było wśród was] sporów, zazdrości,
gniewu, kłótni, obmów, szemrania, wynoszenia się i zamieszań;
21 Żeby, gdy znowu przyjdę, mój Bóg nie poniżył mnie wobec
was i musiałbym opłakiwać wielu tych, którzy przedtem grzeszyli
i nie pokutowali z nieczystości, nierządu i rozpusty, których się
dopuścili.

13 Oto teraz po raz trzeci idę do was. Na podstawie zeznania
dwóch albo trzech świadków oparte będzie każde słowo.
2 Powiedziałem poprzednio i znowu mówię, jako obecny za
drugim razem, a nieobecny teraz, piszę tym, którzy przedtem
grzeszyli, i wszystkim innym, że jeśli znowu przybędę, nie
oszczędzę [nikogo]; 3 Skoro szukacie dowodu na to, że przeze
mnie przemawia Chrystus, który nie jest słaby względem was,
lecz jest mocny w was. 4 Chociaż bowiem został ukrzyżowany
wskutek słabości, to jednak żyje z mocy Boga. I my także
w nim jesteśmy słabi, ale będziemy żyć z nim z mocy Boga
względem was. 5 Badajcie samych siebie, czy jesteście w
wierze, samych siebie doświadczajcie. Czy nie wiecie o samych
sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba że zostaliście
odrzuceni. 6 Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie
jesteśmy odrzuceni. 7 I modlę się do Boga, abyście nie czynili
nic złego, nie po to, abyśmy my okazali się wypróbowani, ale
abyście wy czynili to, co dobre, choćbyśmy byli jak odrzuceni. 8
Nie możemy bowiem nic [uczynić] przeciwko prawdzie, lecz
dla prawdy. 9 Cieszymy się bowiem, gdy my jesteśmy słabi, a
wy mocni; i tego też życzymy, abyście wy byli doskonali. 10
Dlatego piszę to, będąc nieobecny, abym będąc obecny, nie
musiał postępować surowo według mocy, którą mi dał Pan
ku zbudowaniu, a nie ku niszczeniu. 11 Na koniec, bracia,
miejcie się dobrze; bądźcie doskonali, pokrzepiajcie się, bądźcie
jednomyślni, żyjcie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie
z wami. 12 Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem.
13 Pozdrawiają was wszyscy święci. 14 Łaska Pana Jezusa
Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego [niech
będzie] z wami wszystkimi. Amen.

Galacjan

1 Paweł, apostoł nie od ludzi ani przez człowieka, ale przez
Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wskrzesił z martwych;
2 I wszyscy bracia, którzy są ze mną, do kościołów Galacji:
3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca i naszego Pana Jezusa
Chrystusa; **4** Który wydał samego siebie za nasze grzechy,
aby nas wyrwać z obecnego złego świata według woli Boga i
Ojca naszego; **(aiōn g165)** **5** Któremu chwała na wieki wieków.
Amen. **(aiōn g165)** **6** Dziwię się, że tak szybko dajecie się
odwieść od tego, który was powołał ku łasce Chrystusa, do innej
ewangelii; **7** Która nie jest inną; są tylko pewni [ludzie], którzy
was niepokoją i chcą wypaczyć ewangelię Chrystusa. **8** Lecz
choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba głosił wam ewangelię
[inną] od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie przeklęty. **9**
Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Gdyby
wam ktoś głosił ewangelię [inną] od tej, którą przyjęliście,
niech będzie przeklęty. **10** Czy teraz bowiem chcę pozyskać
ludzi, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom?
Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym
sługą Chrystusa. **11** A oznajmiam wam, bracia, że głoszona
przeze mnie ewangelia nie jest według człowieka. **12** Nie
otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się jej od człowieka,
ale przez objawienie Jezusa Chrystusa. **13** Słyszeliście bowiem
o moim dawniejszym postępowaniu w judaizmie, że ponad
miarę prześladowałem kościół Boży i niszczyłem go; **14** I
wyprzedzałem w judaizmie wielu moich rówieśników z mojego
narodu, będąc bardzo gorliwym zwolennikiem moich ojczystych
tradycji. **15** Lecz gdy upodobało się Bogu, który mnie odłączył w
łonie mojej matki i powołał swoją łaską; **16** Aby objawić swego
Syna we mnie, abym głosił go wśród pogan, natychmiast, nie
radząc się ciała i krwi; **17** Ani nie udając się do Jerozolimy, do
tych, którzy przede mną byli apostołami, poszedłem do Arabii,
po czym znowu wróciłem do Damaszku. **18** Potem, trzy lata
później, udałem się do Jerozolimy, aby zobaczyć się z Piotrem,
u którego przebywałem piętnaście dni. **19** A spośród apostołów
nie widziałem żadnego innego poza Jakubem, bratem Pana. **20**
[Oświadczam] przed Bogiem, że w tym, co do was piszę, nie
kłamię. **21** Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji; **22** A nie
byłem osobiście znany kościołom Judei, które są w Chrystusie.
23 Słyszeli tylko: ten, który kiedyś nas prześladował, teraz głosi
wiarę, którą przedtem niszczył. **24** I chwalili Boga z mojego
powodu.

2 Potem, po czternastu latach, udałem się ponownie do
Jerozolimy wraz z Barnabą, wziąwszy ze sobą także Tytusa.
2 A udałem się [tam] zgodnie z objawieniem i przedstawiłem
im ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym,
którzy cieszą się uznaniem, aby [się] czasem nie [okazało], że
biegnę albo biegłem na próżno. **3** Lecz nawet Tytusa, który był
ze mną, nie zmuszono do obrzezania, mimo że był Grekiem;
4 A [to] z powodu wprowadzonych fałszywych braci, którzy
się wkradli, aby wyszpiegować naszą wolność, jaką mamy w
Chrystusie Jezusie, aby nas zniewolić. **5** Nie ustąpiliśmy im
ani na chwilę i nie poddaliśmy się, aby pozostała wśród was
prawda ewangelii. **6** A co do cieszących się uznaniem – jakimi
kiedyś byli, jest dla mnie bez znaczenia, Bóg [bowiem] nie ma
względu na osobę – ci więc, którzy cieszą się uznaniem, nic [mi]
nie narzucili. **7** Wręcz przeciwnie, gdy widzieli, że została mi
powierzona ewangelia [wśród] nieobrzezanych, jak Piotrowi
[wśród] obrzezanych; **8** (Ten bowiem, który działał skutecznie
przez Piotra w [sprawowaniu] apostolstwa [wśród] obrzezanych,
skutecznie działał i we mnie wśród pogan); **9** I gdy poznali
daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, którzy są uważani za filary,
podali mnie i Barnabie prawicę na [znak] wspólnoty, abyśmy my
[poszli] do pogan, a oni do obrzezanych. **10** Bylebyśmy tylko
pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić. **11** A
gdy Piotr przybył do Antiochii, sprzeciwiłem mu się w twarz,
bo był godny nagany. **12** Zanim bowiem przyszli niektórzy od
Jakuba, jadał razem z poganami. Gdy zaś oni przyszli, odsunął
się i odłączył, obawiając się tych, którzy byli z obrzezania. **13** A
razem z nim obłudnie postępowali i inni Żydzi, tak że i Barnaba
dał się wciągnąć w tę ich obłudę. **14** Lecz gdy zobaczyłem,
że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem
Piotrowi wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, żyjesz po
pogańsku, a nie po żydowsku, czemu przymuszasz pogan, aby
żyli po żydowsku? **15** My, [którzy jesteśmy] Żydami z urodzenia,
a nie grzesznikami z pogan; **16** Wiedząc, że człowiek nie jest
usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa
Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli
usprawiedliwieni z wiary Chrystusa, a nie z uczynków prawa,
dlatego że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione
żadne ciało. **17** A jeśli [my], szukając usprawiedliwienia w
Chrystusie, sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus
[jest] sługą grzechu? Nie daj Boże! **18** Jeśli bowiem na nowo
buduję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą. **19**
Bo ja przez prawo umarłem dla prawa, abym żył dla Boga. **20** Z
Chrystusem jestem ukrzyżowany: żyję, ale już nie ja, lecz żyje
we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze
Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego
siebie. **21** Nie odrzucam łaski Boga. Jeśli bowiem przez prawo
jest sprawiedliwość, to Chrystus umarł na próżno.

3 O głupi Galaci! Któż was omamił, abyście nie byli posłuszni
prawdzie, [was], przed których oczami został wymalowany
Jezus Chrystus i wśród których został ukrzyżowany? **2** Tego
tylko chciałbym się od was dowiedzieć: Czy przez uczynki prawa
otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie wiary? **3** Tak głupi
jesteście? Rozpoczęliście duchem, a teraz kończycie ciałem? **4**
Tak wiele cierpieliście na próżno, jeśli rzeczywiście na próżno?
5 Ten więc, który udziela wam Ducha i czyni cuda wśród was,
[czyni to] przez uczynki prawa czy przez słuchanie wiary? **6**
Tak jak Abraham uwierzył Bogu i zostało mu [to] poczytane za
sprawiedliwość. **7** Wiedzcie zatem, że ci, którzy są z wiary, ci są
synami Abrahama. **8** A Pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary
będzie usprawiedliwiał pogan, wcześniej ogłosiło [ewangelię]
Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody. **9**
Tak więc ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa wraz
z wierzącym Abrahamem. **10** Na wszystkich bowiem, którzy
są z uczynków prawa, ciąży przekleństwo, bo jest napisane:
Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w wypełnianiu wszystkiego,

co jest napisane w księdze Prawa. 11 A że przez prawo nikt
nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, jest oczywiste, bo:
Sprawiedliwy będzie żył z wiary. 12 Prawo zaś nie jest z wiary,
lecz: Człowiek, który je wypełnia, przez nie będzie żył. 13
Chrystus odkupił nas z przekleństwa prawa, stając się za nas
przekleństwem (bo jest napisane: Przeklęty każdy, kto wisi na
drzewie); 14 Aby błogosławieństwo Abrahama w Chrystusie
Jezusie przeszło na pogan [i] abyśmy przez wiarę otrzymali
obietnicę Ducha. 15 Bracia, mówię po ludzku: Przecież nawet
zatwierdzonego testamentu człowieka nikt nie obala ani [do
niego nic] nie dodaje. 16 Otóż Abrahamowi i jego potomkowi
zostały dane obietnice. Nie mówi: I jego potomkom, jak o wielu,
ale jak o jednym: I twemu potomkowi, którym jest Chrystus. 17
To zaś mówię: Przymierza zatwierdzonego przedtem przez Boga
względem Chrystusa nie znosi prawo, które powstało czterysta
trzydzieści lat później, tak aby unieważnić obietnicę. 18 Jeśli
bowiem dziedzictwo [jest] z prawa, to już nie z obietnicy. Lecz
Bóg darował [je] Abrahamowi przez obietnicę. 19 Po co więc
prawo? Zostało dodane z powodu przestępstw, aż do przyjścia
potomka, któremu złożono obietnicę, ustanowione przez aniołów
ręką pośrednika. 20 Lecz pośrednik nie jest dla jednego, ale
Bóg jest jeden. 21 Czy więc prawo jest przeciwko obietnicom
Boga? Nie daj Boże! Gdyby bowiem zostało dane prawo, które
mogłoby ożywiać, sprawiedliwość rzeczywiście byłaby z prawa.
22 Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z
wiary Jezusa Chrystusa została dana wierzącym. 23 Zanim zaś
przyszła wiara, byliśmy poddani pod straż prawa i trzymani w
zamknięciu [aż] do tej wiary, która potem miała być objawiona.
24 Tak więc prawo było naszym pedagogiem do Chrystusa,
abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni. 25 Lecz gdy przyszła
wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem. 26 Wszyscy bowiem
jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa.
27 Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie,
przyodzialiście się w Chrystusa. 28 Nie ma Żyda ani Greka,
nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety;
wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. 29 A jeśli
należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, a
zgodnie z obietnicą – dziedzicami.

4 Mówię więc: Dopóki dziedzic jest dzieckiem, niczym się nie
różni od sługi, chociaż jest panem wszystkiego. 2 Lecz jest
poddany opiekunom i zarządcom aż do czasu wyznaczonego
przez ojca. 3 Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy w
niewoli żywiołów tego świata. 4 Lecz gdy nadeszła pełnia czasu,
Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego
pod prawem; 5 Aby wykupił tych, którzy [byli] pod prawem,
abyśmy dostąpili usynowienia. 6 A ponieważ jesteście synami,
Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, wołającego:
Abba, Ojcze! 7 Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem, a jeśli
synem, [to] i dziedzicem Bożym przez Chrystusa. 8 Wprawdzie
dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury
nie są bogami. 9 Ale teraz, gdy poznaliście Boga, a raczej gdy
zostaliście przez Boga poznani, jakże możecie ponownie wracać
do słabych i nędznych żywiołów, którym ponownie chcecie
służyć? 10 Zachowujecie dni i miesiące, pory i lata. 11 Boję się
o was, czy przypadkiem na próżno nie trudziłem się nad wami.
12 Bracia, proszę was, bądźcie tacy jak ja, gdyż i ja [jestem]
taki jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście. 13 Wiecie
przecież, że pierwszy raz głosiłem wam ewangelię w słabości
ciała. 14 A mojej cielesnej próby nie lekceważyliście sobie ani
nie wzgardziliście, ale przyjęliście mnie jak anioła Boga, jak
[samego] Chrystusa Jezusa. 15 Gdzież więc się podziało to
wasze błogosławieństwo? Daję wam bowiem świadectwo, że
gdyby to było możliwe, wyłupilibyście sobie oczy i dali je mnie.
16 Czy mówiąc wam prawdę, stałem się waszym nieprzyjacielem?
17 Gorliwie o was zabiegają niedobrze, lecz chcą was odłączyć,
abyście o nich zabiegali. 18 A zawsze jest dobrze zabiegać
gorliwie o to, co dobre, a nie tylko wtedy, gdy jestem obecny
wśród was. 19 Moje dzieci, które znowu w bólach rodzę, aż
Chrystus w was się ukształtuje; 20 Chciałbym teraz być wśród
was i zmienić swój głos, ponieważ jestem zaniepokojony o was.
21 Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod prawem, czy
nie słuchacie, [co mówi] prawo? 22 Napisane jest bowiem, że
Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z
wolnej. 23 Lecz ten z niewolnicy urodził się według ciała, ten zaś
z wolnej – według obietnicy. 24 Ma to znaczenie alegoryczne:
te [kobiety] oznaczają dwa przymierza: jedno z góry Synaj,
które rodzi w niewolę – jest nim Hagar. 25 Hagar bowiem to
góra Synaj w Arabii, a odpowiada ona dzisiejszemu Jeruzalem,
bo jest ono w niewoli wraz ze swoimi dziećmi. 26 Natomiast
Jeruzalem, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką nas
wszystkich. 27 Napisane jest bowiem: Raduj się, niepłodna,
która nie rodzisz, wykrzyknij i zawołaj, która nie znasz bólów
porodowych, bo ta opuszczona ma więcej dzieci niż ta, która
ma męża. 28 My więc, bracia, jak Izaak jesteśmy dziećmi
obietnicy. 29 Lecz jak kiedyś ten, który urodził się według ciała,
prześladował tego, który urodził się według Ducha, tak [dzieje
się] i teraz. 30 Co jednak mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i jej
syna. Nie będzie bowiem syn niewolnicy dziedziczył z synem
wolnej. 31 Tak więc, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale
wolnej.

5 Trwajcie więc w tej wolności, którą nas Chrystus wyzwolił,
i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. 2 Oto ja,
Paweł, mówię wam, że jeśli dacie się obrzezać, Chrystus na nic
wam się nie przyda. 3 A oświadczam raz jeszcze każdemu
człowiekowi, który daje się obrzezać, że jest zobowiązany
wypełnić całe prawo. 4 Pozbawiliście się Chrystusa wszyscy,
którzy usprawiedliwiacie się przez prawo; wypadliście z łaski. 5
My bowiem przez Ducha oczekujemy nadziei sprawiedliwości
z wiary. 6 Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie
znaczy, ani nieobrzezanie, ale wiara, która działa przez miłość.
7 Biegliście dobrze. Któż wam przeszkodził, abyście nie byli
posłuszni prawdzie? 8 Namawianie to nie pochodzi od tego,
który was powołuje. 9 Trochę zakwasu całe ciasto zakwasza.
10 Mam co do was przekonanie w Panu, że nie będziecie
innego zdania. A ten, kto was niepokoi, zostanie osądzony,
kimkolwiek by był. 11 A ja, bracia, jeśli nadal obrzezanie głoszę,
to dlaczego jeszcze cierpię prześladowanie? Przecież wtedy
zniesione byłoby zgorszenie krzyża. 12 Bodajby byli odcięci ci,

którzy was niepokoją. 13 Bo wy, bracia, zostaliście powołani
do wolności, tylko pod pozorem tej wolności nie [pobłażajcie]
ciału, ale z miłości służcie jedni drugim. 14 Całe bowiem prawo
wypełnia się w tym jednym słowie, mianowicie: Będziesz miłował
swego bliźniego jak samego siebie. 15 Lecz jeśli wzajemnie
się kąsacie i pożeracie, uważajcie, abyście się wzajemnie nie
zjedli. 16 Mówię więc: Postępujcie w Duchu, a nie spełnicie
pożądania ciała. 17 Ciało bowiem pożąda na przekór Duchowi,
a Duch na przekór ciału; są one sobie przeciwne, tak że
nie możecie czynić tego, co chcecie. 18 Lecz jeśli jesteście
prowadzeni przez Ducha, nie jesteście pod prawem. 19 A znane
są uczynki ciała, którymi są: cudzołóstwo, nierząd, nieczystość,
rozpusta; 20 Bałwochwalstwo, czary, nienawiść, niezgoda,
zawiść, gniew, spory, kłótnie, herezje; 21 Zazdrość, zabójstwa,
pijaństwo, hulanki i tym podobne; o nich wam mówię, jak
już przedtem powiedziałem, że ci, którzy takie rzeczy czynią,
królestwa Bożego nie odziedziczą. 22 Owocem zaś Ducha jest
miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wiara; 23
Łagodność, powściągliwość. Przeciwko takim nie ma prawa. 24
A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali [swoje] ciało wraz
z namiętnościami i pożądliwościami. 25 Jeśli żyjemy w Duchu,
w Duchu też postępujmy. 26 Nie bądźmy żądni próżnej chwały,
jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc.

6 Bracia, jeśli przydarzy się komuś jakiś upadek, wy, którzy
jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności,
uważając [każdy] na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.
2 Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie prawo
Chrystusa. 3 Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc
niczym, ten zwodzi samego siebie. 4 Każdy zaś niech bada
swoje własne czyny, a wtedy będzie mieć [powód do] chluby w
samym sobie, a nie w kimś innym. 5 Każdy bowiem poniesie
swoje własne brzemię. 6 A ten, kto jest nauczany słowa, niech
udziela ze wszystkich dóbr temu, który go naucza. 7 Nie łudźcie
się, Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Co bowiem człowiek
sieje, to też żąć będzie. 8 Bo kto sieje dla swego ciała, z ciała
żąć będzie zniszczenie. Kto zaś sieje dla Ducha, z Ducha żąć
będzie życie wieczne. (aiōnios g166) 9 A w czynieniu dobra
nie bądźmy znużeni, bo w swoim czasie żąć będziemy, jeśli
nie ustaniemy. 10 Dlatego więc, dopóki mamy czas, czyńmy
dobrze wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary. 11 Widzicie,
jaki długi list napisałem do was własnoręcznie. 12 Ci wszyscy,
którzy chcą się podobać według ciała, przymuszają was do
obrzezania, aby tylko nie cierpieć prześladowania z powodu
krzyża Chrystusa. 13 Ci bowiem, którzy są obrzezani, sami nie
zachowują prawa, ale chcą, abyście wy dali się obrzezać, żeby
się chlubić waszym ciałem. 14 Co do mnie, nie daj Boże, abym
się miał chlubić [z czegoś innego], jak tylko z krzyża naszego
Pana Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest ukrzyżowany
dla mnie, a ja dla świata. 15 W Chrystusie Jezusie bowiem
ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale nowe
stworzenie. 16 A na tych wszystkich, którzy będą postępować
według tej zasady, [niech przyjdzie] pokój i miłosierdzie, i na
Izraela Bożego. 17 Odtąd niech mi nikt nie sprawia przykrości.
Ja bowiem na swoim ciele noszę piętna Pana Jezusa. 18 Łaska
naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech będzie] z waszym
duchem, bracia. Amen.

Efezjan

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, do świętych,
którzy są w Efezie, i wiernych w Chrystusie Jezusie. **2** Łaska
wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.
3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana
Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym
błogosławieństwem w [miejscach] niebiańskich w Chrystusie. **4**
Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli
święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości. **5** Przeznaczył
nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa, według
upodobania swojej woli; **6** Dla uwielbienia chwały swojej łaski,
którą obdarzył nas w umiłowanym; **7** W którym mamy odkupienie
przez jego krew, przebaczenie grzechów, według bogactwa
jego łaski; **8** Którą nam hojnie okazał we wszelkiej mądrości
i roztropności; **9** Oznajmiając nam tajemnicę swojej woli,
według swego upodobania, które sam w sobie postanowił;
10 Aby w zarządzeniu pełni czasów wszystko zebrał w jedno
w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. **11** W
nim, [mówię], w którym też dostąpiliśmy udziału, przeznaczeni
według postanowienia tego, który dokonuje wszystkiego według
rady swojej woli; **12** Abyśmy istnieli dla uwielbienia jego chwały,
[my], którzy wcześniej położyliśmy nadzieję w Chrystusie.
13 W nim i wy [położyliście nadzieję], kiedy usłyszeliście
słowo prawdy, ewangelię waszego zbawienia, w nim też, gdy
uwierzyliście, zostaliście zapieczętowani obiecanym Duchem
Świętym; **14** Który jest zadatkiem naszego dziedzictwa, aż
nastąpi odkupienie nabytej własności, dla uwielbienia jego
chwały. **15** Dlatego i ja, gdy usłyszałem o waszej wierze w
Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych; **16**
Nie przestaję dziękować za was, czyniąc o was wzmiankę
w moich modlitwach; **17** [Prosząc], aby Bóg naszego Pana
Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości
i objawienia w poznaniu jego [samego]; **18** Ażeby oświecił
oczy waszego umysłu, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja
jego powołania, czym jest bogactwo chwały jego dziedzictwa w
świętych; **19** I czym jest przemożna wielkość jego mocy wobec
nas, którzy wierzymy, według działania potęgi jego siły. **20**
Okazał ją w Chrystusie, gdy go wskrzesił z martwych i posadził
po swojej prawicy w [miejscach] niebiańskich; **21** Wysoko ponad
wszelką zwierzchnością i władzą, mocą, panowaniem i [ponad]
wszelkim imieniem wypowiadanym nie tylko w tym świecie, ale i
w przyszłym. **(aiōn g165)** **22** I wszystko poddał pod jego stopy,
a jego samego dał jako głowę ponad wszystkim kościołowi;
23 Który jest jego ciałem [i] pełnią tego, który wszystko we
wszystkich napełnia.

2 I was [ożywił], którzy byliście umarli w upadkach i w
grzechach; **2** W których niegdyś postępowaliście według
zwyczaju tego świata [i] według władcy, który rządzi w powietrzu,
ducha, który teraz działa w synach nieposłuszeństwa. **(aiōn g165)**
3 Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach
naszego ciała, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i
byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni. **4** Lecz Bóg, który jest
bogaty w miłosierdzie, z powodu swojej wielkiej miłości, którą
nas umiłował; **5** I [to wtedy], gdy byliśmy umarli w grzechach,
ożywił nas razem z Chrystusem, [gdyż] łaską jesteście zbawieni;
6 I razem z nim wskrzesił, i razem z nim posadził w [miejscach]
niebiańskich w Chrystusie Jezusie; **7** Aby okazać w przyszłych
wiekach przemożne bogactwo [swojej] łaski przez swoją dobroć
względem nas w Chrystusie Jezusie. **(aiōn g165)** **8** Łaską bowiem
jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie [jest] z was, jest to
dar Boga. **9** Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił. **10**
Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie
do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy
w nich postępowali. **11** Dlatego pamiętajcie, że wy, niegdyś
poganie w ciele, zwani nieobrzezaniem przez tych, których
zwano obrzezaniem dokonanym ręką na ciele; **12** Byliście w
tamtym czasie bez Chrystusa, obcy względem społeczności
Izraela i obcy przymierzom obietnicy, niemający nadziei i bez
Boga na świecie. **13** Lecz teraz w Chrystusie Jezusie wy,
którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew
Chrystusa. **14** On bowiem jest naszym pokojem, [on], który z
obydwu uczynił jedno i zburzył stojący pośrodku mur, który był
przegrodą; **15** Znosząc przez swoje ciało nieprzyjaźń, prawo
przykazań [wyrażone] w przepisach, aby z dwóch stworzyć
w samym sobie jednego nowego człowieka, czyniąc pokój;
16 I [aby] pojednać z Bogiem obydwu w jednym ciele przez
krzyż, zgładziwszy przez niego nieprzyjaźń. **17** A gdy przyszedł,
zwiastował pokój wam, którzy byliście daleko, i [tym], którzy byli
bliscy. **18** Przez niego bowiem my, obie strony, mamy przystęp
w jednym Duchu do Ojca. **19** A więc nie jesteście już więcej
obcymi i przybyszami, ale współobywatelami ze świętymi i
domownikami Boga; **20** Zbudowani na fundamencie apostołów i
proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus;
21 Na którym cała budowla razem zespolona rośnie w świętą
świątynię w Panu; **22** Na którym i wy razem się budujecie, aby
być mieszkaniem Boga przez Ducha.

3 Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa dla was,
pogan; **2** Jeśli tylko słyszeliście o udzieleniu łaski Boga,
która jest mi dana dla was; **3** Że przez objawienie została mi
oznajmiona tajemnica, jak to wam przedtem krótko napisałem.
4 Dlatego czytając [to], możecie zrozumieć moje poznanie
tajemnicy Chrystusa; **5** Która w innych wiekach nie była
znana synom ludzkim, jak teraz została objawiona jego
świętym apostołom i prorokom przez Ducha; **6** [Mianowicie],
że poganie są współdziedzicami i [członkami] tego samego
ciała, i współuczestnikami jego obietnicy w Chrystusie przez
ewangelię. **7** Stałem się jej sługą według daru łaski Boga
danej mi przez działanie jego mocy. **8** Mnie, najmniejszemu ze
wszystkich świętych, została dana ta łaska, abym wśród pogan
głosił te niezgłębione bogactwa Chrystusa; **9** I żebym ujawnił
wszystkim, jaka jest wspólnota tej tajemnicy ukrytej od wieków
w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa; **(aiōn
g165)** **10** Aby teraz wieloraka mądrość Boga poprzez kościół
stała się jawna zwierzchnościom i władzom w [miejscach]
niebiańskich; **11** Zgodnie z wiecznym postanowieniem, które
powziął w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. **(aiōn g165)** **12** W
nim mamy śmiałość i przystęp z ufnością przez wiarę jego. **13**

Proszę zatem, abyście nie zniechęcali się z powodu moich
utrapień, [jakie znoszę] dla was, bo to one są waszą chwałą.
14 Dlatego zginam swoje kolana przed Ojcem naszego Pana
Jezusa Chrystusa; 15 Od którego cała rodzina na niebie i
na ziemi bierze swoją nazwę; 16 Aby według bogactwa swej
chwały sprawił, żeby wasz wewnętrzny człowiek był utwierdzony
mocą przez jego Ducha; 17 Aby Chrystus przez wiarę mieszkał
w waszych sercach, [abyście] zakorzenieni i ugruntowani w
miłości; 18 Mogli pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka
jest szerokość, długość, głębokość i wysokość; 19 I poznać
miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście
zostali napełnieni całą pełnią Boga. 20 Temu zaś, który według
mocy działającej w nas może uczynić o wiele obficiej ponad to
wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy; 21 Jemu [niech
będzie] chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie
pokolenia na wieki wieków. Amen. **(aiōn g165)**

4 Proszę więc was ja, więzień w Panu, abyście postępowali
w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani;
2 Z całą pokorą, łagodnością i z cierpliwością, znosząc jedni
drugich w miłości; 3 Starając się zachować jedność Ducha
w więzi pokoju. 4 Jedno [jest] ciało i jeden Duch, jak też
zostaliście powołani w jednej nadziei waszego powołania. 5
Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; 6 Jeden Bóg i Ojciec
wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w
was wszystkich. 7 A każdemu z nas została dana łaska według
miary daru Chrystusa. 8 Dlatego [Pismo] mówi: Wstąpiwszy na
wysokość, poprowadził pojmanych jeńców i dał ludziom dary.
9 Lecz to, [że] wstąpił, cóż oznacza, jeśli nie to, że najpierw
zstąpił do niższych regionów ziemi? 10 Ten, który zstąpił, jest
i tym, który wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosa, aby
napełnić wszystko. 11 I on ustanowił jednych apostołami, drugich
prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych pasterzami
i nauczycielami; 12 Dla przysposobienia świętych, dla dzieła
posługiwania, dla budowania ciała Chrystusa; 13 Aż dojdziemy
wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka
doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa; 14 Abyśmy
już nie byli dziećmi miotanymi i unoszonymi każdym powiewem
nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp [prowadzący] na
manowce błędu. 15 Lecz będąc szczerymi w miłości, wzrastajmy
we wszystkim w tego, który jest głową – w Chrystusa. 16 Z
niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich
stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego
miary, przyczynia sobie wzrostu dla budowania samego siebie
w miłości. 17 To więc mówię i zaświadczam w Panu, abyście
[już] więcej nie postępowali tak, jak postępują inni poganie
w próżności ich umysłu; 18 Mając przyćmiony rozum, obcy
dla życia Bożego z powodu niewiedzy, która w nich jest, z
powodu zatwardziałości ich serca. 19 Oni, stawszy się nieczuli,
oddali się rozpuście, dopuszczając się wszelkiej nieczystości z
zachłannością. 20 Lecz wy nie tak nauczyliście się Chrystusa; 21
Jeśli tylko słyszeliście go i byliście pouczeni przez niego, zgodnie
z prawdą, jaka jest w Jezusie; 22 Że – co się tyczy poprzedniego
postępowania – powinniście zrzucić [z siebie] starego człowieka,
który ulega zepsuciu przez zwodnicze żądze; 23 I odnowić
się w duchu waszego umysłu; 24 I przyoblec się w nowego
człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i
w prawdziwej świętości. 25 Dlatego odrzuciwszy kłamstwo, niech
każdy mówi prawdę swojemu bliźniemu, bo jesteśmy członkami
jedni drugich. 26 Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech nad
waszym gniewem nie zachodzi słońce. 27 Nie dawajcie miejsca
diabłu. 28 Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech
pracuje, czyniąc własnymi rękami to, co jest dobre, aby miał [z
czego] udzielać potrzebującemu. 29 Żadne plugawe słowo niech
nie wychodzi z waszych ust, lecz tylko dobre, dla zbudowania,
aby przynosiło łaskę słuchającym. 30 I nie zasmucajcie Bożego
Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień
odkupienia. 31 Wszelka gorycz i zapalczywość, gniew, wrzask
i złorzeczenie niech zostaną usunięte spośród was wraz ze
wszelką złośliwością. 32 Bądźcie dla siebie nawzajem życzliwi,
miłosierni, przebaczając sobie, jak i wam Bóg przebaczył w
Chrystusie.

5 Bądźcie więc naśladowcami Boga jako umiłowane dzieci;
2 I postępujcie w miłości, jak i Chrystus umiłował nas i wydał
samego [siebie za nas] jako dar i ofiarę Bogu na miłą woń. 3 A
nierząd i wszelka nieczystość albo chciwość niech nie będą
nawet wśród was wspominane, jak przystoi świętym; 4 Także
sprośność, niedorzeczne gadanie i nieprzyzwoite żarty, ale
raczej dziękczynienie. 5 Bo wiecie o tym, że żaden rozpustnik
ani nieczysty, ani chciwiec, to znaczy bałwochwalca, nie ma
dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga. 6 Niech was nikt nie
zwodzi próżnymi słowami, bo z powodu tych rzeczy przychodzi
gniew Boga na synów nieposłuszeństwa. 7 Nie bądźcie więc ich
wspólnikami. 8 Byliście bowiem niegdyś ciemnością, lecz teraz
jesteście światłością w Panu. Postępujcie jak dzieci światłości;
9 (Bo owoc Ducha [jest] we wszelkiej dobroci, sprawiedliwości
i prawdzie). 10 Badając to, co podoba się Panu; 11 I nie
miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności,
ale je raczej strofujcie. 12 O tym bowiem, co się u nich po
kryjomu dzieje, wstyd nawet mówić. 13 A wszystko to, gdy jest
strofowane, przez światło staje się jawne; to wszystko bowiem,
co ujawnia, jest światłem. 14 Dlatego [Pismo] mówi: Obudź się,
który śpisz, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.
15 Uważajcie więc, żebyście postępowali rozważnie, nie jak
niemądrzy, ale jak mądrzy; 16 Odkupując czas, bo dni są złe.
17 Dlatego nie bądźcie nierozumnymi, ale rozumiejcie, jaka
jest wola Pana. 18 A nie upijajcie się winem, w którym jest
rozwiązłość, ale bądźcie napełnieni Duchem; 19 Rozmawiając
z sobą przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, śpiewając i
grając Panu w swoim sercu; 20 Dziękując zawsze za wszystko
Bogu i Ojcu w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa; 21 Będąc
poddani sobie nawzajem w bojaźni Boga. 22 Żony, bądźcie
poddane swoim mężom jak Panu. 23 Bo mąż jest głową żony,
jak i Chrystus głową kościoła, jest on też Zbawicielem ciała. 24
Jak więc kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim
mężom we wszystkim. 25 Mężowie, miłujcie swoje żony, jak i
Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego siebie; 26
Aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo;
27 By stawić przed sobą kościół chwalebny, niemający skazy
ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty
i nienaganny. 28 Tak też mężowie powinni miłować swoje

żony jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, samego siebie
miłuje. 29 Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała,
ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół. 30 Gdyż jesteśmy
członkami jego ciała, z ciała jego i z kości jego. 31 Dlatego
opuści człowiek swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną,
i będą dwoje jednym ciałem. 32 Tajemnica to wielka, lecz ja
mówię w [odniesieniu do] Chrystusa i kościoła. 33 Niech więc
każdy z was z osobna miłuje swoją żonę jak samego siebie, a
żona niech poważa [swego] męża.

6 Dzieci, bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, bo jest
to sprawiedliwe. 2 Czcij swego ojca i matkę – jest to pierwsze
przykazanie z obietnicą; 3 Aby ci się dobrze powodziło i abyś
długo żył na ziemi. 4 A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu
waszych dzieci, lecz wychowujcie je w karności i w napominaniu
Pana. 5 Słudzy, z bojaźnią i z drżeniem bądźcie posłuszni
panom według ciała, w prostocie serca, jak Chrystusowi; 6 Nie
służąc dla oka, jak [ci], którzy chcą podobać się ludziom, lecz
jak słudzy Chrystusa, czyniąc wolę Boga z serca; 7 Służąc z
życzliwością, tak jak Panu, a nie ludziom; 8 Wiedząc, że każdy,
kto uczyni [coś] dobrego, to też otrzyma od Pana, czy niewolnik,
czy wolny. 9 A wy, panowie, tak samo wobec nich postępujcie,
porzucając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebie,
a u niego nie ma względu na osoby. 10 W końcu, moi bracia,
umacniajcie się w Panu i w potędze jego mocy. 11 Przywdziejcie
pełną zbroję Bożą, abyście mogli się ostać wobec zasadzek
diabła. 12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, ale
przeciw zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom
ciemności tego świata, przeciw duchowemu złu na wyżynach
niebieskich. (aiōn g165) 13 Dlatego weźcie pełną zbroję Bożą,
abyście mogli przeciwstawić się w dzień zły, a wykonawszy
wszystko, ostać się. 14 Stańcie więc, przepasawszy wasze
biodra prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości; 15
I obuwszy nogi w gotowość ewangelii pokoju. 16 A przede
wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić
wszystkie ogniste strzały złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i
miecz Ducha, którym jest słowo Boże; 18 We wszelkiej modlitwie
i prośbie modląc się w każdym czasie w Duchu, czuwając nad
tym z całą wytrwałością i [z] prośbą za wszystkich świętych; 19 I
za mnie, aby była mi dana mowa, bym z odwagą otworzył moje
usta do oznajmienia tajemnicy ewangelii; 20 Dla której sprawuję
poselstwo w łańcuchach, abym o niej odważnie mówił, tak jak
powinienem mówić. 21 Żebyście zaś wiedzieli i wy, co się ze
mną dzieje [i] co robię, wszystko oznajmi wam Tychik, miły brat i
wierny sługa w Panu; 22 Którego posłałem do was właśnie po
to, abyście poznali nasze sprawy i [aby] pocieszył wasze serca.
23 Pokój braciom i miłość wraz z wiarą od Boga Ojca i Pana
Jezusa Chrystusa. 24 Łaska [niech będzie] ze wszystkimi, którzy
miłują naszego Pana Jezusa Chrystusa w szczerości. Amen.

Filipian

1 Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, do wszystkich
świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippi, wraz z
biskupami i diakonami. **2** Łaska wam i pokój od Boga, naszego
Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. **3** Dziękuję memu Bogu,
ilekroć was wspominam; **4** Zawsze w każdej mojej modlitwie
prosząc z radością za was wszystkich; **5** Za wasz współudział w
ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej; **6** Będąc
tego pewien, że [ten], który rozpoczął w was dobre dzieło,
dokończy [go] do dnia Jezusa Chrystusa. **7** Słuszne jest, abym
tak myślał o was wszystkich, dlatego że mam was w moim
sercu, bo w moim więzieniu, jak i w obronie i utwierdzaniu
ewangelii wszyscy jesteście ze mną uczestnikami łaski. **8**
Bóg bowiem jest mi świadkiem, jak tęsknię do was wszystkich
najgłębszymi uczuciami Jezusa Chrystusa. **9** I o to się modlę,
aby wasza miłość coraz bardziej obfitowała w poznanie i we
wszelkie zrozumienie; **10** Abyście mogli rozpoznać to, co lepsze,
żebyście byli szczerzy i bez zarzutu na dzień Chrystusa; **11**
Napełnieni owocami sprawiedliwości, które [przynosicie] przez
Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga. **12** A chcę, bracia,
abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, spowodowało jeszcze
większe rozkrzewienie ewangelii; **13** Tak że moje więzy z
powodu Chrystusa stały się znane w całym pałacu i u wszystkich
innych. **14** A wielu braci w Panu nabrało otuchy z powodu moich
więzów i z większą odwagą, bez lęku zaczęło głosić słowo.
15 Niektórzy wprawdzie z zazdrości i sporu, inni zaś z dobrej
woli głoszą Chrystusa. **16** Jedni ze sporu głoszą Chrystusa
nieszczerze, sądząc, że dodadzą ucisku moim więzom; **17**
Inni zaś z miłości, wiedząc, że jestem przeznaczony do obrony
ewangelii. **18** Cóż więc? Mimo wszystko każdym sposobem,
czy obłudnie, czy szczerze, Chrystus jest głoszony. Z tego się
raduję i będę się radował. **19** Wiem bowiem, że to doprowadzi
do mojego zbawienia dzięki waszej modlitwie i pomocy Ducha
Jezusa Chrystusa; **20** Zgodnie z moim gorliwym oczekiwaniem
i nadzieją, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz z całą
odwagą, jak zawsze, [tak] i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w
moim ciele, czy to przez życie, czy przez śmierć. **21** Dla mnie
bowiem życie [to] Chrystus, a śmierć to zysk. **22** Lecz jeśli życie
w ciele jest dla mnie owocem mojej pracy, to nie wiem, co mam
wybrać. **23** Jedno i drugie bowiem mnie naciska: chcę odejść i
być z Chrystusem, bo [to] o wiele lepsze; **24** Lecz pozostać w
ciele jest bardziej potrzebne ze względu na was. **25** A będąc
tego pewien, wiem, że pozostanę i będę z wami wszystkimi
dla waszego rozwoju i radości wiary; **26** Aby obfitowała wasza
chluba w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy znowu przybędę do
was. **27** Tylko postępujcie jak przystoi na ewangelię Chrystusa,
abym czy przyjdę i zobaczę was, czy nie przyjdę, słyszał o
was, że trwacie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc o wiarę
ewangelii; **28** I w niczym nie dając się zastraszyć przeciwnikom.
Dla nich jest to dowód zguby, a dla was zbawienia, i to od Boga.
29 Gdyż wam dla Chrystusa dane jest nie tylko w niego wierzyć,
ale też dla niego cierpieć; **30** Staczając tę samą walkę, którą
widzieliście we mnie, i o [której] słyszycie, że teraz we mnie [się
toczy].

2 Jeśli więc [jest] jakieś pocieszenie w Chrystusie, jeśli jakaś
pociecha miłości, jeśli jakaś wspólnota Ducha, jeśli jakieś
współczucie i miłosierdzie; **2** Dopełnijcie mojej radości, bądźcie
tej samej myśli, mając tę samą miłość, [będąc] zgodni i
jednomyślni; **3** Nie czyńcie nic z kłótliwości ani z próżnej chwały,
lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie.
4 Niech każdy dba nie [tylko] o to, co jego, ale i o to, co innych.
5 Niech będzie w was takie nastawienie umysłu, jakie też [było]
w Chrystusie Jezusie; **6** Który, będąc w postaci Boga, nie
uważał bycia równym Bogu za grabież; **7** Lecz ogołocił samego
siebie, przyjmując postać sługi i stając się podobny do ludzi; **8**
A z postawy uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był
posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. **9** Dlatego też
Bóg wielce go wywyższył i darował mu imię, które jest ponad
wszelkie imię; **10** Aby na imię Jezusa zginało się wszelkie
kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią. **11** I [aby] wszelki język
wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.
12 Dlatego, moi umiłowani, tak jak zawsze byliście posłuszni, nie
tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz, pod moją
nieobecność, z bojaźnią i drżeniem wykonujcie swoje zbawienie.
13 Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według [jego]
upodobania. **14** Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów; **15**
Abyście byli nienagannymi i niewinnymi dziećmi Bożymi, bez
zarzutu pośród narodu złego i przewrotnego, wśród którego
świecicie jak światła na świecie; **16** Zachowując słowo życia,
abym mógł się chlubić w dniu Chrystusa, że nie na próżno
biegłem i nie na próżno pracowałem. **17** Lecz choćbym został
złożony na ofiarę i w posłudze waszej wiary, raduję się i cieszę z
wami wszystkimi. **18** Z tego i wy radujcie się i cieszcie ze mną.
19 A mam nadzieję w Panu Jezusie, że wkrótce poślę do was
Tymoteusza, abym został pocieszony, dowiedziawszy się, co się
u was dzieje. **20** Nie mam bowiem nikogo o równych [jemu]
myślach, który by się szczerze troszczył o wasze sprawy. **21** Bo
wszyscy szukają swego, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa.
22 Wiecie zaś, że on jest wypróbowany, gdyż jak syn z ojcem,
tak on wraz ze mną służył w ewangelii. **23** Mam więc nadzieję,
że poślę go do was, gdy tylko zobaczę, co dalej ze mną będzie.
24 A mam ufność w Panu, że i sam wkrótce do was przybędę.
25 Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, mego
brata, współpracownika i współbojownika, a waszego wysłannika
i sługę w moich potrzebach; **26** Ponieważ tęsknił za wami
wszystkimi i bardzo się smucił, gdyż słyszeliście, że zachorował.
27 Rzeczywiście bowiem chorował tak, że był bliski śmierci.
Lecz Bóg zmiłował się nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nade
mną, abym nie doznawał smutku za smutkiem. **28** Dlatego tym
pilniej posłałem go, abyście widząc go znowu, ucieszyli się, a ja
żebym doznawał mniej smutku. **29** Przyjmijcie go więc w Panu z
całą radością i miejcie takich w poszanowaniu; **30** Ponieważ dla
sprawy Chrystusa bliski był śmierci, narażając swoje życie, aby
dopełnić to, czego brakowało w waszej posłudze wobec mnie.

3 W końcu, moi bracia, radujcie się w Panu. Pisać do was
o tym samym mnie nie męczy, a dla was [jest] bezpieczne. **2**

Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie
się obrzezywaczy. 3 My bowiem jesteśmy obrzezaniem, którzy
w duchu służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a
nie pokładamy ufności w ciele. 4 Chociaż i ja mógłbym pokładać
ufność w ciele. Jeśli ktoś inny uważa, że może pokładać ufność
w ciele, bardziej ja: 5 Obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z
pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do prawa
– faryzeusz; 6 Co do gorliwości – prześladowca kościoła, co do
sprawiedliwości opartej na prawie – nienaganny. 7 Lecz to, co
było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za
stratę. 8 Owszem, wszystko uznaję za stratę dla znakomitości
poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko
utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa; 9 I znaleźć
się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, tej, która jest
z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, [to jest]
sprawiedliwość z Boga przez wiarę; 10 Żeby poznać jego i moc
jego zmartwychwstania oraz [swój] udział w jego cierpieniach,
upodabniając się do jego śmierci; 11 Abym jakimkolwiek
sposobem dostąpił powstania z martwych. 12 Nie żebym [to] już
osiągnął albo już był doskonały, ale dążę, aby pochwycić to, do
czego też zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. 13
Bracia, ja o sobie nie myślę, że już pochwyciłem. Lecz jedno
[czynię]: zapominając o tym, co za mną, a zdążając do tego, co
przede mną; 14 Biegnę do mety, do nagrody powołania Bożego,
które jest z góry w Chrystusie Jezusie. 15 Ilu więc [nas] jest
doskonałych, tak myślmy. A jeśli o czymś inaczej myślicie, i
to wam Bóg objawi. 16 Jednak [w tym], do czego doszliśmy,
postępujmy według jednej miary i to samo myślmy. 17 Bądźcie,
bracia, [wszyscy] razem moimi naśladowcami i przypatrujcie się
tym, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie. 18 Wielu
bowiem, o których wam często mówiłem, postępuje [inaczej], a
teraz nawet z płaczem mówię, że są wrogami krzyża Chrystusa.
19 Ich końcem [jest] zatracenie, ich Bogiem jest brzuch, a ich
chwała jest w hańbie; myślą oni o tym, co ziemskie. 20 Nasza
zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też oczekujemy Zbawiciela,
Pana Jezusa Chrystusa. 21 On przemieni nasze podłe ciało, aby
było podobne do jego chwalebnego ciała, zgodnie ze skuteczną
mocą, którą też może poddać sobie wszystko.

4 Dlatego, moi bracia umiłowani i utęsknieni, moja radości
i korono, tak trwajcie w Panu, [moi] umiłowani. 2 Proszę
Ewodię i proszę Syntychę, aby były jednomyślne w Panu. 3
Proszę też i ciebie, wierny towarzyszu, pomagaj tym, które razem
ze mną pracowały w ewangelii, wraz z Klemensem i z innymi
moimi współpracownikami, których imiona [są] w księdze życia.
4 Radujcie się zawsze w Panu; mówię ponownie, radujcie się. 5
Niech wasza skromność będzie znana wszystkim ludziom. Pan
[jest] blisko. 6 Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez
modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia
będą znane Bogu. 7 A pokój Boży, który przewyższa wszelkie
zrozumienie, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie
Jezusie. 8 W końcu, bracia, co prawdziwe, co uczciwe, co
sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest jakaś
cnota i jakaś chwała – o tym myślcie. 9 Czyńcie to, czego się
też nauczyliście, co przyjęliście, co słyszeliście i widzieliście we
mnie, a Bóg pokoju będzie z wami. 10 Uradowałem się bardzo
w Panu, że teraz zakwitło na nowo wasze staranie o mnie, bo
staraliście się o to, lecz nie mieliście sposobności. 11 Nie mówię
tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się poprzestawać
na tym, co mam. 12 Umiem uniżać się, umiem też obfitować.
Wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony: [umiem] być syty
i cierpieć głód, obfitować i znosić niedostatek. 13 Wszystko
mogę w Chrystusie, który mnie umacnia. 14 Jednak dobrze
uczyniliście, uczestnicząc w moim ucisku. 15 A wy, Filipianie,
wiecie, że na początku ewangelii, gdy opuściłem Macedonię,
żaden kościół nie uczestniczył ze mną w dawaniu i braniu, tylko
wy sami. 16 Bo nawet do Tesaloniki raz i drugi posłaliście, czego
mi było potrzeba. 17 Nie żebym pragnął daru, ale pragnę owocu,
który by wzrastał na wasze konto. 18 Gdyż mam wszystko, i
to w obfitości, jestem w pełni [zaopatrzony], otrzymawszy od
Epafrodyta to, co [zostało posłane] przez was, woń dobrego
zapachu, ofiarę przyjemną i podobającą się Bogu. 19 Lecz
mój Bóg zaspokoi wszelką waszą potrzebę według swego
bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie. 20 A Bogu i Ojcu
naszemu [niech będzie] chwała na wieki wieków. Amen. (aiōn
g165) 21 Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie.
Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną. 22 Pozdrawiają was
wszyscy święci, szczególnie zaś ci z domu cesarskiego. 23
Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech będzie] z wami
wszystkimi. Amen.

Kolosan

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, i Tymoteusz,
brat; **2** Do świętych i wiernych braci w Chrystusie Jezusie,
którzy są w Kolosach. Łaska wam i pokój od Boga, naszego
Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa. **3** Dziękujemy Bogu i Ojcu
naszego Pana Jezusa Chrystusa, nieustannie modląc się za
was; **4** Odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusa Jezusa
i o miłości względem wszystkich świętych; **5** Z powodu nadziei
odłożonej dla was w niebie. O niej to przedtem słyszeliście
w słowie prawdy ewangelii; **6** Która dotarła do was, jak i na
cały świat, i wydaje owoc, tak jak u was od dnia, w którym
usłyszeliście i poznaliście łaskę Boga w prawdzie; **7** Jak też
nauczyliście się od naszego umiłowanego współsługi Epafrasa,
który jest wiernym sługą Chrystusa dla was; **8** Który też
oznajmił nam waszą miłość w Duchu. **9** Dlatego i my od tego
dnia, w którym [to] usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się
modlić i prosić, abyście byli napełnieni poznaniem jego woli
we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu; **10** Abyście
postępowali w sposób godny Pana, by podobać [mu] się
we wszystkim, w każdym dobrym uczynku wydając owoc i
wzrastając w poznawaniu Boga; **11** Umocnieni wszelką mocą
według jego chwalebnej potęgi, ku wszelkiej cierpliwości i
wytrwałości z radością; **12** Dziękując Ojcu, który nas uzdolnił do
uczestnictwa w dziedzictwie świętych w światłości; **13** Który
nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa swego
umiłowanego Syna; **14** W którym mamy odkupienie przez
jego krew, przebaczenie grzechów. **15** On jest obrazem Boga
niewidzialnego [i] pierworodnym wszelkiego stworzenia. **16**
Przez niego bowiem wszystko zostało stworzone, to, co w niebie
i [to, co] na ziemi, [to, co] widzialne i [co] niewidzialne, czy trony,
czy panowania, czy zwierzchności, czy władze. Wszystko przez
niego i dla niego zostało stworzone. **17** On jest przed wszystkim
i wszystko istnieje dzięki niemu. **18** On też jest głową ciała
– kościoła; on jest początkiem [i] pierworodnym z umarłych,
aby we wszystkim był pierwszy; **19** Ponieważ upodobał sobie
[Ojciec], aby w nim zamieszkała cała pełnia; **20** I żeby przez
niego pojednał wszystko ze sobą, czyniąc pokój przez krew jego
krzyża; przez niego, [mówię], to, co jest na ziemi, jak i to, co
jest w niebie. **21** I was, którzy kiedyś byliście obcymi i wrogami
umysłem w niegodziwych uczynkach, teraz pojednał; **22** W
jego doczesnym ciele przez śmierć, aby was przedstawić [jako]
świętych, nieskalanych i nienagannych przed swoim obliczem;
23 Jeśli tylko trwacie w wierze, ugruntowani i utwierdzeni,
niedający się odwieść od nadziei ewangelii, którą usłyszeliście,
a która jest głoszona wszelkiemu stworzeniu pod niebem, której
ja, Paweł, stałem się sługą; **24** Teraz raduję się w swoich
cierpieniach dla was i tego, czego z udręk Chrystusa brakuje w
moim ciele, dopełniam dla jego ciała, którym jest kościół. **25**
Jego sługą stałem się zgodnie z zarządzeniem Boga, danym
mi dla was, abym wypełnił słowo Boże; **26** Tajemnicę, która
była ukryta od wieków i pokoleń, ale teraz została objawiona
jego świętym; **(aiōn g165)** **27** Którym Bóg zechciał oznajmić,
jakie jest wśród pogan bogactwo chwały tej tajemnicy, którą
jest Chrystus w was, nadzieja chwały. **28** Jego to głosimy,
napominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka
we wszelkiej mądrości, aby każdego człowieka przedstawić
doskonałym w Chrystusie Jezusie. **29** Nad tym też się trudzę,
walcząc według jego mocy, która potężnie działa we mnie.

2 Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczę
o was, o tych, którzy są w Laodycei, i o tych wszystkich,
którzy nie widzieli mego oblicza w ciele; **2** Aby ich serca były
pocieszone, będąc zespolone w miłości, a to ku wszelkiemu
bogactwu zupełnej pewności zrozumienia, ku poznaniu tajemnicy
Boga, Ojca i Chrystusa; **3** W którym są ukryte wszystkie skarby
mądrości i poznania. **4** A mówię to, aby was nikt nie zwodził
podstępnymi słowami. **5** Choć bowiem ciałem jestem nieobecny,
to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc wasz
porządek i stałość waszej wiary w Chrystusa. **6** Jak więc
przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim postępujcie; **7**
Zakorzenieni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak
was nauczono, obfitując w niej z dziękczynieniem. **8** Uważajcie,
żeby was ktoś nie obrócił na [własną] korzyść przez filozofię
i próżne oszustwo, oparte na ludzkiej tradycji, na żywiołach
świata, a nie na Chrystusie. **9** Gdyż w nim mieszka cieleśnie
cała pełnia Bóstwa. **10** I jesteście dopełnieni w nim, który
jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy; **11** W nim też
zostaliście obrzezani obrzezaniem nie ręką uczynionym, lecz
obrzezaniem Chrystusa, przez zrzucenie grzesznego ciała
doczesnego; **12** Pogrzebani z nim w chrzcie, w którym też
razem z nim zostaliście wskrzeszeni przez wiarę, która jest
działaniem Boga, który go wskrzesił z martwych. **13** I was,
gdy byliście umarłymi w grzechach i w nieobrzezaniu waszego
ciała, razem z nim ożywił, przebaczając wam wszystkie grzechy;
14 Wymazał obciążający nas wykaz [zawarty] w przepisach,
który był przeciwko nam, i usunął go z drogi, przybiwszy do
krzyża; **15** I rozbroiwszy zwierzchności i władze, jawnie wystawił
je na pokaz, gdy przez niego odniósł triumf nad nimi. **16** Niech
więc nikt was nie osądza z powodu jedzenia lub picia, co do
święta, nowiu księżyca lub szabatów. **17** Są to cienie rzeczy
przyszłych, ciało zaś jest Chrystusa. **18** Niech nikt, kto ma
upodobanie w poniżaniu siebie i kulcie aniołów, nie pozbawia
was nagrody, wdając się w to, czego nie widział, i pysznąc się
bezpodstawnie cielesnym sposobem myślenia; **19** A nie trzyma
się głowy, z której całe ciało, odżywiane i wespół zespolone
przez stawy i ścięgna, rośnie wzrostem Bożym. **20** Jeśli więc
umarliście z Chrystusem dla żywiołów tego świata, to dlaczego
– jakbyście jeszcze żyli dla świata – poddajecie się nakazom:
21 Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj; **22** (To wszystko niszczeje
przez używanie), według przykazań i nauk ludzkich? **23** Mają
one pozór mądrości w religijności według własnego upodobania,
w poniżaniu siebie i nieoszczędzaniu ciała, jednak nie mają
żadnej wartości, służą tylko do nasycenia ciała.

3 Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście [z martwych],
szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po
prawicy Boga. **2** Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co
na ziemi. **3** Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z
Chrystusem w Bogu. **4** Lecz gdy się Chrystus, nasze życie,

ukaże, wtedy i wy razem z nim ukażecie się w chwale. **5** Umartwiajcie więc wasze członki, które są na ziemi: nierząd, nieczystość, namiętność, złe żądze i chciwość, która jest bałwochwalstwem; **6** Z powodu których przychodzi gniew Boży na synów nieposłuszeństwa. **7** I wy niegdyś tak postępowaliście, gdy żyliście w nich. **8** Lecz teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złośliwość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z waszych ust. **9** Nie okłamujcie się wzajemnie, skoro zrzuciliście [z siebie] starego człowieka z jego uczynkami; **10** A przyodzialiście się w nowego, który się odnawia w poznaniu na obraz tego, który go stworzył. **11** Gdzie nie ma Greka ani Żyda, obrzezanego ani nieobrzezanego, cudzoziemca ani Scyty, niewolnika ani wolnego, ale wszystkim i we wszystkich Chrystus. **12** Tak więc jako wybrani Boga, święci i umiłowani, przyodziejcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość; **13** Znosząc jedni drugich i przebaczając sobie nawzajem, jeśli ktoś ma skargę przeciw drugiemu: jak i Chrystus przebaczył wam, tak i wy. **14** A nade wszystko [przyodziejcie się] w miłość, która jest więzią doskonałości. **15** A pokój Boży niech rządzi w waszych sercach, do którego też jesteście powołani w jednym ciele. Bądźcie też wdzięczni. **16** Słowo Chrystusa niech mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczajcie i napominajcie się wzajemnie przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, z wdzięcznością śpiewając w waszych sercach Panu. **17** A wszystko, co czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przez niego. **18** Żony, bądźcie poddane swym mężom, jak przystoi w Panu. **19** Mężowie, miłujcie [wasze] żony i nie bądźcie surowi wobec nich. **20** Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, to bowiem podoba się Panu. **21** Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, aby nie upadały na duchu. **22** Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim ziemskim panom, nie służąc dla oka, jak ci, którzy chcą się podobać ludziom, lecz w szczerości serca, bojąc się Boga. **23** A wszystko, co czynicie, z serca czyńcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi; **24** Wiedząc, że od Pana otrzymacie dziedzictwo [jako] zapłatę, gdyż służycie Panu Chrystusowi. **25** A ten, kto wyrządza krzywdę, otrzyma zapłatę za krzywdę, a [u Boga] nie ma względu na osobę.

4 Panowie, obchodźcie się ze sługami sprawiedliwie i słusznie, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie. **2** Trwajcie w modlitwie, czuwając na niej z dziękczynieniem; **3** Modląc się jednocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusa, z powodu której też jestem więziony; **4** Abym ją objawił i mówił tak, jak powinienem. **5** Postępujcie mądrze wobec tych, którzy są z zewnątrz, odkupując czas. **6** Wasza mowa niech zawsze [będzie] miła, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiedzieć. **7** O wszystkim, co się ze mną dzieje, opowie wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współsługa w Panu. **8** Posłałem go do was właśnie po to, aby się dowiedział, co się u was dzieje i pocieszył wasze serca; **9** Wraz z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który pochodzi spośród was. Oni oznajmią wam wszystko, co [się] tutaj [dzieje]. **10** Pozdrawia was Arystarch, mój współwięzień, i Marek, siostrzeniec Barnaby (co do którego otrzymaliście polecenie: Przyjmijcie go, jeśli do was przybędzie); **11** I Jezus, zwany Justusem, którzy są z obrzezania. Ci są moimi jedynymi współpracownikami dla królestwa Bożego, którzy stali się dla mnie pociechą. **12** Pozdrawia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa, zawsze o to walczący za was w modlitwach, abyście byli doskonali i zupełni we wszelkiej woli Boga. **13** Wydaję mu bowiem świadectwo, że gorliwie troszczy się o was i [o] tych, którzy są w Laodycei i Hierapolis. **14** Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas. **15** Pozdrówcie braci w Laodycei i Nimfasa oraz kościół, który jest w jego domu. **16** A gdy ten list zostanie u was przeczytany, dopilnujcie, aby przeczytano go także w kościele w Laodycei, a wy abyście przeczytali ten z Laodycei. **17** Powiedzcie też Archipowi: Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą przyjąłeś w Panu. **18** Pozdrowienie moją, Pawła, ręką. Pamiętajcie o moich więzach. Łaska [niech będzie] z wami. Amen.

I Tesaloniczan

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan, [który
jest] w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam
i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. **2**
Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, czyniąc wzmiankę
o was w naszych modlitwach; **3** Nieustannie wspominając wasze
dzieło wiary i trud miłości, i wytrwałość w nadziei w naszym
Panu Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i naszym Ojcem; **4**
Wiedząc, umiłowani bracia, że zostaliście wybrani przez Boga;
5 Gdyż nasza ewangelia nie doszła was tylko w słowie, ale także
w mocy i w Duchu Świętym, i w pełnym przekonaniu. Wiecie
bowiem, jacy byliśmy dla was, [przebywając] wśród was. **6** A wy
staliście się naśladowcami naszymi i Pana, przyjmując słowo
pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego; **7** Tak że
staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i
Achai. **8** Od was bowiem słowo Pańskie rozbrzmiewało nie tylko
w Macedonii i Achai, ale też wasza wiara w Boga rozkrzewiła się
w każdym miejscu, tak że nie trzeba nam mówić czegokolwiek; **9**
Ponieważ oni sami opowiadają o nas, jakie było nasze przybycie
do was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, aby służyć
żywemu i prawdziwemu Bogu; **10** I oczekiwać z niebios jego
Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, który nas wyrwał
od nadchodzącego gniewu.

2 Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przybycie do was
nie było daremne; **2** Lecz chociaż przedtem, jak wiecie,
doznaliśmy cierpień i byliśmy znieważeni w Filippi, [to jednak]
odważyliśmy się w naszym Bogu, by wśród wielu zmagań
głosić wam ewangelię Boga. **3** Nasze pouczenie bowiem nie
[wzięło się] z błędu ani z nieczystości, ani z podstępu; **4** Lecz
jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia
nam ewangelii, tak [ją] głosimy, nie aby podobać się ludziom,
ale Bogu, który bada nasze serca. **5** Nigdy bowiem nie
posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie, jak wiecie, ani nie
kierowaliśmy się ukrytą chciwością, Bóg jest świadkiem; **6** Ani
nie szukaliśmy chwały u ludzi, ani u was, ani u innych, mogąc
być dla was ciężarem jako apostołowie Chrystusa; **7** Byliśmy
jednak wśród was łagodni jak karmicielka troszcząca się o
swoje dzieci. **8** Darzyliśmy was taką życzliwością, że gotowi
byliśmy użyczyć wam nie tylko ewangelii Boga, ale i naszych
dusz, bo staliście się nam drodzy. **9** Pamiętacie przecież,
bracia, naszą pracę i trud. Pracując bowiem dniem i nocą, aby
nie obciążyć nikogo z was, głosiliśmy wam ewangelię Boga.
10 Wy i Bóg jesteście świadkami, że zachowywaliśmy się w
świętości, w sprawiedliwości i nienagannie [pośród] was, którzy
wierzycie. **11** Wiecie bowiem, że każdego z was, jak ojciec swoje
dzieci, zachęcaliśmy i pocieszaliśmy, i zaklinaliśmy; **12** Abyście
postępowali w sposób godny Boga, który was powołał do swego
królestwa i chwały. **13** Dlatego też nieustannie dziękujemy
Bogu, że gdy przyjęliście słowo Boże, które słyszeliście od nas,
przyjęliście [je] nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę –
[jako] słowo Boże, które też w was, którzy wierzycie, skutecznie
działa. **14** Wy bowiem, bracia, staliście się naśladowcami
kościołów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, bo wy
to samo wycierpieliście od swoich rodaków, co i oni od Żydów;
15 Którzy zabili i Pana Jezusa, i swoich własnych proroków, i
nas prześladowali; a nie podobają się Bogu i sprzeciwiają się
wszystkim ludziom. **16** Zabraniają nam zwiastować poganom,
żeby [ci] nie byli zbawieni, aby zawsze dopełniali [miary] swoich
grzechów; nadszedł bowiem na nich ostateczny gniew. **17** My
zaś, bracia, rozłączeni z wami na krótko ciałem, ale nie sercem,
z tym większym pragnieniem staraliśmy się was zobaczyć. **18**
Dlatego chcieliśmy przybyć do was, zwłaszcza ja, Paweł, raz i
drugi, ale przeszkodził nam szatan. **19** Co bowiem [jest] naszą
nadzieją, radością albo koroną chluby? Czy nie wy [nią jesteście]
przed naszym Panem Jezusem Chrystusem w [czasie] jego
przyjścia? **20** Wy bowiem jesteście naszą chwałą i radością.

3 Dlatego nie mogąc [tego] dłużej znosić, postanowiliśmy sami
pozostać w Atenach; **2** A Tymoteusza, naszego brata, sługę
Boga i współpracownika w ewangelii Chrystusa posłaliśmy,
aby was utwierdził i dodał wam otuchy w wierze; **3** Aby nikt
się nie zachwiał wśród tych utrapień. Sami przecież wiecie,
że do tego zostaliśmy wyznaczeni. **4** Gdy bowiem byliśmy u
was, zapowiadaliśmy wam, że będziemy cierpieć ucisk, co się
też stało, jak wiecie. **5** Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej
znosić, posłałem [go], aby rozeznał się w waszej wierze, czy
was kusiciel czasem nie kusił, a nasza praca nie okazała się
daremna. **6** Teraz zaś Tymoteusz wrócił od was do nas i
zwiastował nam radosną wieść o waszej wierze i miłości, i [o
tym], że nas zawsze dobrze wspominacie, pragnąc nas widzieć,
podobnie jak my was. **7** Dlatego dzięki wam, bracia, zostaliśmy
pocieszeni przez waszą wiarę we wszelkim naszym ucisku i
potrzebie. **8** Teraz bowiem żyjemy, jeśli wy trwacie w Panu. **9**
Jakie więc dziękczynienie możemy złożyć Bogu za was, za
całą radość, jakiej z powodu was doznajemy przed naszym
Bogiem; **10** Gdy w nocy i we dnie bardzo gorliwie modlimy
się, abyśmy mogli zobaczyć was osobiście i uzupełnić braki
waszej wiary? **11** A sam Bóg i nasz Ojciec i nasz Pan Jezus
Chrystus niech utoruje naszą drogę do was. **12** Pan zaś niech
sprawi, że będziecie wzrastać i obfitować w miłość do siebie
nawzajem i do wszystkich, [taką], jaką i my [mamy] do was;
13 Aby wasze serca zostały utwierdzone [jako] nienaganne w
świętości wobec naszego Boga i Ojca na przyjście naszego
Pana Jezusa Chrystusa wraz ze wszystkimi jego świętymi.

4 Ponadto, bracia, prosimy was i zachęcamy przez Pana
Jezusa, abyście – według otrzymanego od nas [pouczenia o
tym], jak należy postępować i podobać się Bogu – coraz bardziej
[w tym] obfitowali. **2** Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy
wam przez Pana Jezusa. **3** Taka jest bowiem wola Boga,
wasze uświęcenie, żebyście powstrzymywali się od nierządu; **4**
Aby każdy z was umiał utrzymać swoje naczynie w świętości i
poszanowaniu; **5** Nie w namiętności żądzy jak poganie, którzy
nie znają Boga; **6** I aby nikt nie wykorzystywał i nie oszukiwał
w [żadnej] sprawie swego brata, bo Pan jest mścicielem tego
wszystkiego, jak wam to przedtem mówiliśmy i zaświadczaliśmy.
7 Bóg bowiem nie powołał nas do nieczystości, ale do świętości.
8 A więc kto to odrzuca, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który
nam też dał swego Ducha Świętego. **9** A o miłości braterskiej

nie ma potrzeby wam pisać, bo sami zostaliście pouczeni przez
Boga, aby się wzajemnie miłować. **10** Czynicie to przecież
względem wszystkich braci w całej Macedonii; ale zachęcamy
was, bracia, żebyście coraz bardziej [w nią] obfitowali; **11**
I gorliwie starali się żyć spokojnie, dbać o swoje sprawy i
pracować własnymi rękami, jak wam nakazaliśmy; **12** Abyście
uczciwie postępowali wobec tych, którzy są na zewnątrz, i w
niczym nie mieli niedostatku. **13** A nie chcę, bracia, abyście byli
w niewiedzy co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili
jak inni, którzy nie mają nadziei. **14** Jeśli bowiem wierzymy,
że Jezus umarł i zmartwychwstał, to też tych, którzy zasnęli w
Jezusie, Bóg przyprowadzi wraz z nim. **15** Bo to wam mówimy
przez słowo Pana, że my, którzy pozostaniemy żywi do przyjścia
Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. **16** Gdyż sam Pan z
okrzykiem, z głosem archanioła i [dźwiękiem] trąby Bożej zstąpi
z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. **17** Potem my,
którzy pozostaniemy żywi, razem z nimi będziemy porwani w
obłoki, w powietrze, na spotkanie Pana, i tak zawsze będziemy
z Panem. **18** Dlatego pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami.

5 A o czasach i porach, bracia, nie potrzebujecie, aby wam
pisano. **2** Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pana
przyjdzie jak złodziej w nocy. **3** Bo gdy będą mówić: Pokój i
bezpieczeństwo – wtedy przyjdzie na nich nagła zguba, jak
bóle na kobietę brzemienną, i nie ujdą. **4** Lecz wy, bracia, nie
jesteście w ciemności, aby ten dzień zaskoczył was jak złodziej.
5 Wy wszyscy jesteście synami światłości i synami dnia. Nie
jesteśmy [synami] nocy ani ciemności. **6** Nie śpijmy więc jak
inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi. **7** Ci bowiem, którzy śpią,
w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają. **8** My
zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy
pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia. **9** Gdyż Bóg
nie przeznaczył nas na gniew, lecz abyśmy otrzymali zbawienie
przez naszego Pana Jezusa Chrystusa; **10** Który umarł za
nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli. **11**
Dlatego zachęcajcie jedni drugich i budujcie się wzajemnie, jak
to zresztą czynicie. **12** I prosimy was, bracia, abyście darzyli
uznaniem tych, którzy pracują wśród was, którzy są waszymi
przełożonymi w Panu i was napominają; **13** Ze względu na
ich pracę darzcie ich jak najgorętszą miłością. Zachowujcie
pokój między sobą. **14** Prosimy was też, bracia, napominajcie
niekarnych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych,
bądźcie cierpliwi dla wszystkich. **15** Uważajcie, aby nikt nikomu
nie odpłacał złem za zło, ale zawsze dążcie do tego, co dobre
dla siebie nawzajem i dla wszystkich. **16** Zawsze się radujcie.
17 Nieustannie się módlcie. **18** Za wszystko dziękujcie. Taka jest
bowiem wola Boga w Chrystusie Jezusie względem was. **19**
Ducha nie gaście. **20** Proroctw nie lekceważcie. **21** Wszystko
badajcie, a trzymajcie się tego, co dobre. **22** Od wszelkiego
pozoru zła powstrzymujcie się. **23** A sam Bóg pokoju niech was
w pełni uświęci, a cały wasz duch, dusza i ciało niech będą
zachowane bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa
Chrystusa. **24** Wierny jest ten, który was powołuje; on też tego
dokona. **25** Bracia, módlcie się za nas. **26** Pozdrówcie wszystkich
braci świętym pocałunkiem. **27** Zaklinam was na Pana, aby ten
list został przeczytany wszystkim świętym braciom. **28** Łaska
naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech będzie] z wami. Amen.

II Tesaloniczan

1 Paweł, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan, [który
jest] w Bogu, naszym Ojcu, i Panu Jezusie Chrystusie. **2**
Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa
Chrystusa. **3** Bracia, powinniśmy zawsze dziękować Bogu za
was, co jest rzeczą słuszną, bo bardzo wzrasta wasza wiara i u
każdego z was pomnaża się wzajemna miłość; **4** Tak że i my
sami chlubimy się wami w kościołach Bożych z [powodu] waszej
cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i
uciskach, które znosicie. **5** [Są one] dowodem sprawiedliwego
sądu Boga, abyście byli uznani za godnych królestwa Bożego,
za które też cierpicie. **6** Ponieważ jest [rzeczą] sprawiedliwą
u Boga, żeby odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają; **7**
A wam, uciśnionym, [dać] odpoczynek wraz z nami, gdy z
nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej mocy; **8** W
ogniu płomienistym wywierając zemstę na tych, którzy Boga
nie znają i nie są posłuszni ewangelii naszego Pana Jezusa
Chrystusa. **9** Poniosą oni karę, wieczne zatracenie od oblicza
Pana i od chwały jego mocy; **(aiōnios g166)** **10** Gdy przyjdzie,
aby był uwielbiony w swoich świętych i podziwiany w tym dniu
przez wszystkich wierzących, ponieważ wśród was uwierzono
naszemu świadectwu. **11** Dlatego też nieustannie modlimy się
za was, aby nasz Bóg uznał was za godnych tego powołania i
wypełnił wszelkie upodobanie [swojej] dobroci i dzieła wiary w
mocy; **12** Aby imię naszego Pana Jezusa Chrystusa zostało
uwielbione w was, a wy w nim, według łaski naszego Boga i
Pana Jezusa Chrystusa.

2 Prosimy was, bracia, przez [wzgląd na] przyjście naszego
Pana Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie się przy nim;
2 Abyście nie tak łatwo dali się zachwiać w [waszym] umyśle
i zatrwożyć się ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez
list rzekomo przez nas [pisany], jakoby [już] nadchodził dzień
Chrystusa. **3** Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi. [Ten
dzień] bowiem nie [nadejdzie], dopóki najpierw nie przyjdzie
odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia; **4**
Który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co się nazywa
Bogiem lub co jest przedmiotem czci, tak że zasiądzie w
świątyni Boga jako Bóg, podając się za Boga. **5** Czy nie
pamiętacie, że jeszcze będąc u was, mówiłem o tym? **6** A teraz
wiecie, co przeszkadza, tak że się objawi w swoim czasie. **7**
Tajemnica nieprawości bowiem już działa. Tylko że ten, który
teraz przeszkadza, [będzie przeszkadzał], aż zostanie usunięty
z drogi. **8** Wówczas pojawi się ów niegodziwiec, którego Pan
zabije duchem swoich ust i zniszczy blaskiem swego przyjścia.
9 [Niegodziwiec] przyjdzie za sprawą szatana, z całą mocą,
wśród znaków i fałszywych cudów; **10** Wśród wszelkiego
zwodzenia nieprawości wobec tych, którzy giną, ponieważ nie
przyjęli miłości prawdy, by zostali zbawieni. **11** Dlatego Bóg
zsyła im silne omamienie, tak że uwierzą kłamstwu; **12** Aby
zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale
upodobali sobie niesprawiedliwość. **13** Lecz my nieustannie
powinniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez
Pana, że Bóg od początku wybrał was do zbawienia przez
uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę. **14** Do tego powołał was
przez naszą ewangelię, abyście dostąpili chwały naszego Pana
Jezusa Chrystusa. **15** Dlatego, bracia, stójcie [niewzruszenie] i
trzymajcie się przekazanych nauk, o których zostaliście pouczeni
czy to przez mowę, czy przez nasz list. **16** A sam nasz Pan
Jezus Chrystus i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i dał
wieczną pociechę i dobrą nadzieję przez łaskę; **(aiōnios g166)** **17**
Niech pocieszy wasze serca i utwierdzi was w każdym dobrym
słowie i uczynku.

3 Na koniec, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pana
szerzyło się i rozsławiało jak i u was; **2** I abyśmy byli
wybawieni od przewrotnych i złych ludzi; nie wszyscy bowiem
mają wiarę. **3** Lecz wierny jest Pan, który was utwierdzi i
będzie strzec od złego. **4** Co do was, mamy ufność w Panu,
że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić. **5** Pan zaś
niech skieruje wasze serca ku miłości Bożej i ku cierpliwemu
oczekiwaniu Chrystusa. **6** A nakazujemy wam, bracia, w imię
naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego
brata, który postępuje nieporządnie, a nie według przekazanych
nauk, które otrzymał od nas. **7** Sami bowiem wiecie, jak należy
nas naśladować, ponieważ nie żyliśmy wśród was nieporządnie;
8 Ani u nikogo nie jedliśmy chleba za darmo, ale pracowaliśmy
w trudzie i zmęczeniu we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was
nie być ciężarem. **9** Nie jakobyśmy nie mieli do [tego] prawa,
lecz żeby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.
10 Gdy bowiem byliśmy u was, to nakazaliśmy wam: Kto nie
chce pracować, niech [też] nie je. **11** Bo słyszymy, że niektórzy
wśród was postępują nieporządnie, wcale nie pracują, lecz
zajmują się niepotrzebnymi rzeczami. **12** Dlatego nakazujemy
[im] i napominamy przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby
spokojnie pracując, własny chleb jedli. **13** Wy zaś, bracia, nie
bądźcie znużeni w czynieniu dobra. **14** Jeśli ktoś nie posłucha
naszych słów [zawartych] w [tym] liście, to zwróćcie na niego
uwagę i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydził. **15** Nie
uważajcie [go] jednak za nieprzyjaciela, lecz napominajcie jak
brata. **16** A sam Pan pokoju niech was obdarza pokojem zawsze
[i] na wszelki sposób. Pan [niech będzie] z wami wszystkimi. **17**
Pozdrowienie moją, Pawła, ręką; jest ono znakiem w każdym
liście; tak piszę. **18** Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa
[niech będzie] z wami wszystkimi. Amen.

I Tymoteusza

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa według nakazu Boga,
naszego Zbawiciela, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest
naszą nadzieją; **2** Do Tymoteusza, [mego] własnego syna w
wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga, naszego Ojca,
i Chrystusa Jezusa, naszego Pana. **3** Jak cię prosiłem, gdy
wybierałem się do Macedonii, byś pozostał w Efezie, [tak teraz
proszę], abyś nakazał niektórym, żeby inaczej nie nauczali; **4** I
nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami,
które wywołują raczej spory niż zbudowanie Boże, które [oparte
jest] na wierze. **5** Końcem zaś przykazania jest miłość [płynąca]
z czystego serca, z prawego sumienia i wiary nieobłudnej; **6** Od
czego niektórzy odstąpili i zwrócili się ku czczej gadaninie; **7**
Chcąc być nauczycielami prawa, nie rozumiejąc ani tego, co
mówią, ani tego, co stanowczo twierdzą. **8** Wiemy zaś, że prawo
jest dobre, jeśli ktoś je właściwie stosuje. **9** Rozumiemy, że prawo
nie jest ustanowione dla sprawiedliwego, ale dla nieprawych i
nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych
i nieczystych, dla ojcobójców, matkobójców i morderców; **10**
Dla rozpustników, mężczyzn współżyjących ze sobą, handlarzy
ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego,
co [jest] przeciwne zdrowej nauce; **11** Zgodnie z chwalebną
ewangelią błogosławionego Boga, którą mi powierzono. **12**
Dziękuję więc temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi,
naszemu Panu, że uznał mnie za wiernego, przeznaczając
[mnie] do posługi; **13** [Mnie], który przedtem byłem bluźniercą,
prześladowcą i gnębicielem, ale dostąpiłem miłosierdzia, bo
czyniłem to nieświadomie, w niewierze. **14** A łaska naszego
Pana stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, [która
jest] w Chrystusie Jezusie. **15** Wiarygodne to słowa i godne
całkowitego przyjęcia, że Chrystus Jezus przyszedł na świat,
aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy. **16** Lecz
dostąpiłem miłosierdzia po to, aby we mnie pierwszym Jezus
Chrystus okazał wszelką cierpliwość jako przykład dla tych,
którzy mają w niego uwierzyć ku życiu wiecznemu. **(aiōnios
g166)** **17** A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu,
jedynemu mądremu Bogu [niech będzie] cześć i chwała na
wieki wieków. Amen. **(aiōn g165)** **18** Ten nakaz daję tobie, synu
Tymoteuszu, według wcześniej wygłoszonych o tobie proroctw,
abyś toczył zgodnie z nimi dobry bój; **19** Mając wiarę i czyste
sumienie, które niektórzy odrzucili i stali się rozbitkami w wierze.
20 Do nich należą Hymenajos i Aleksander, których oddałem
szatanowi, aby nauczyli się nie bluźnić.

2 Zachęcam więc przede wszystkim, aby zanoszone były
prośby, modlitwy, wstawiennictwa i dziękczynienia za
wszystkich ludzi; **2** Za królów i za wszystkich sprawujących
władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne, z całą
pobożnością i uczciwością. **3** Jest to bowiem [rzecz] dobra i miła
w oczach Boga, naszego Zbawiciela; **4** Który chce, aby wszyscy
ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. **5** Jeden
bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi,
człowiek Chrystus Jezus; **6** Który wydał samego siebie na okup
za wszystkich, [na] świadectwo we właściwym czasie. **7** Ze
względu na nie zostałem ustanowiony kaznodzieją i apostołem
– mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię – nauczycielem
pogan w wierze i prawdzie. **8** Chcę więc, aby mężczyźni modlili
się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu
i sporu. **9** Podobnie też kobiety niech się zdobią ubiorem
przyzwoitym, ze wstydliwością i umiarem, nie z zaplatanymi
włosami albo złotem, albo perłami, albo kosztownymi strojami;
10 Lecz dobrymi uczynkami, jak przystoi kobietom, które uznają
się za pobożne. **11** Kobieta niech się uczy w cichości, w pełnej
uległości. **12** Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani mieć
władzy nad mężczyzną, lecz aby trwała w cichości. **13** Bo Adam
został stworzony najpierw, potem Ewa. **14** I nie Adam został
zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w
przestępstwo. **15** Lecz będzie zbawiona przez rodzenie dzieci,
jeśli zostaną w wierze, miłości i świętości z umiarem.

3 Wiarygodne to słowa: Jeśli ktoś pragnie biskupstwa, pragnie
dobrej pracy. **2** Biskup więc ma być nienaganny, mąż jednej
żony, czujny, trzeźwy, przyzwoity, gościnny, zdolny do nauczania;
3 Nieoddający się piciu wina, nieskłonny do bicia, niełakomy na
brudny zysk, ale opanowany, niekłótliwy, niechciwy; **4** Dobrze
rządzący własnym domem, trzymający dzieci w posłuszeństwie
i wszelkim szacunku; **5** Jeśli bowiem ktoś nie umie rządzić
własnym domem, jakże będzie mógł troszczyć się o kościół
Boży? **6** Nie nowicjusz, żeby nie wbił się w pychę i nie wpadł w
potępienie diabelskie. **7** Musi też mieć dobre świadectwo od
tych, którzy są na zewnątrz, żeby nie [ściągał na siebie] hańby i
nie wpadł w sidła diabła. **8** Diakoni także [mają być] poważni,
niedwulicowi, nienadużywający wina, niełakomi na brudny zysk;
9 Zachowujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu. **10** I
niech będą najpierw wypróbowani, a potem niech służą, jeśli
są nienaganni. **11** [Ich] żony także [niech będą] poważne,
nierzucające oszczerstw, trzeźwe, wierne we wszystkim. **12**
Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze
dziećmi i własnymi domami. **13** Ci bowiem, którzy dobrze pełnią
służbę, zyskują sobie zaszczytny stopień i wielką śmiałość
w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie. **14** Piszę ci to,
mając nadzieję, że wkrótce przybędę do ciebie. **15** A gdybym
się opóźniał, [piszę, abyś] wiedział, jak należy postępować
w domu Bożym, który jest kościołem Boga żywego, filarem
i podporą prawdy. **16** A bez wątpienia wielka jest tajemnica
pobożności: Bóg objawiony został w ciele, usprawiedliwiony
w Duchu, widziany był przez anioły, głoszony był poganom,
uwierzono mu na świecie, wzięty został w górę do chwały.

4 A Duch otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy
odstąpią od wiary, dając posłuch zwodniczym duchom i
naukom demonów; **2** Mówiąc kłamstwo w obłudzie, mając
napiętnowane sumienie; **3** Zabraniając wstępować w związki
małżeńskie, [nakazując] powstrzymywać się od pokarmów, które
Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i
ci, którzy poznali prawdę. **4** Wszelkie bowiem stworzenie Boże
jest dobre i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z
dziękczynieniem. **5** Uświęcone bowiem zostaje przez słowo
Boże i modlitwę. **6** Przedkładając to braciom, będziesz dobrym
sługą Chrystusa Jezusa, wykarmionym słowami wiary i dobrej

nauki, za którą poszedłeś. 7 Odrzucaj natomiast pospolite i
babskie baśnie. Sam zaś ćwicz się w pobożności. 8 Ćwiczenie
cielesne bowiem przynosi niewiele pożytku, lecz pobożność
do wszystkiego jest przydatna, gdyż zawiera obietnicę życia
obecnego i przyszłego. 9 Wiarygodne to słowa i godne
całkowitego przyjęcia. 10 Dlatego pracujemy i jesteśmy lżeni, że
pokładamy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem
wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących. 11 To nakazuj i [tego]
nauczaj. 12 Niech nikt nie lekceważy twego młodego wieku; lecz
bądź dla wierzących przykładem w mowie, w postępowaniu, w
miłości, w duchu, w wierze, w czystości. 13 Dopóki nie przyjdę,
pilnuj czytania, zachęcania [i] nauki. 14 Nie zaniedbuj daru,
który jest w tobie, który został ci dany przez proroctwo wraz
z nałożeniem rąk starszych. 15 O tym rozmyślaj, temu się
oddawaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich. 16
Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w tych [rzeczach], bo to
czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

5 Starszego [człowieka] nie strofuj, lecz nakłaniaj jak ojca,
młodszych – jak braci; 2 Starsze kobiety – jak matki, młodsze
– jak siostry, z całą czystością. 3 Okazuj szacunek wdowom,
które rzeczywiście [są] wdowami. 4 Jeśli zaś jakaś wdowa ma
dzieci lub wnuki, niech się one najpierw uczą być pobożnymi
względem własnego domu i odwzajemniać się rodzicom; jest
to bowiem [rzecz] dobra i miła w oczach Boga. 5 Ta zaś,
która rzeczywiście jest wdową i [jest] osamotniona, pokłada
nadzieję w Bogu i trwa w prośbach i modlitwach we dnie i
w nocy. 6 Lecz ta, która oddaje się rozkoszom, jest martwa,
chociaż żyje. 7 To więc nakazuj, żeby były nienaganne. 8 A jeśli
ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł
się wiary i gorszy jest od niewierzącego. 9 Do wdów niech
będzie zaliczona taka, która nie ma mniej niż sześćdziesiąt
lat, była żoną jednego męża; 10 Znana z dobrych uczynków,
jeśli wychowała dzieci, jeśli udzielała gościny, jeśli obmywała
nogi świętym, jeśli wspomagała strapionych, jeśli wykonywała
każdy dobry uczynek. 11 Natomiast młodszych wdów [do nich]
nie zaliczaj, bo gdy rozkosze odwodzą je od Chrystusa, chcą
wyjść za mąż; 12 Ściągając na siebie potępienie, ponieważ
odrzuciły pierwszą wiarę. 13 Co więcej, uczą się bezczynności,
chodząc od domu do domu, i nie tylko [są] bezczynne, lecz też
gadatliwe, wścibskie, mówiące to, co nie wypada. 14 Chcę więc,
żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci, zajmowały
się [domem], nie dawały przeciwnikowi żadnego powodu do
obmowy. 15 Już bowiem niektóre odwróciły się [i poszły] za
szatanem. 16 [A] jeśli jakiś wierzący lub wierząca ma [w rodzinie]
wdowy, niech im pomaga, aby kościół nie był obciążony i
mógł przyjść z pomocą tym, które rzeczywiście są wdowami.
17 Starsi, którzy dobrze przewodzą, niech będą uważani za
godnych podwójnej czci, [a] zwłaszcza ci, którzy pracują w
słowie i w nauce. 18 Mówi bowiem Pismo: Młócącemu wołowi
nie zawiążesz pyska, oraz: Godny jest robotnik swojej zapłaty.
19 Nie przyjmuj oskarżenia przeciwko starszemu, chyba że na
podstawie [zeznania] dwóch albo trzech świadków. 20 A tych,
którzy grzeszą, strofuj w obecności wszystkich, aby i inni się
bali. 21 Zaklinam [cię] wobec Boga i Pana Jezusa Chrystusa, i
wybranych aniołów, abyś tego przestrzegał, nie mając względu
na osoby, nie kierując się stronniczością. 22 Rąk na nikogo
pospiesznie nie wkładaj ani nie bądź uczestnikiem cudzych
grzechów. Siebie samego zachowaj czystym. 23 [Samej] wody
już nie pij, ale używaj trochę wina ze względu na twój żołądek i
częste niedomagania. 24 Grzechy niektórych ludzi są jawne,
[jeszcze] zanim zostaną osądzone, a za niektórymi idą w ślad.
25 Podobnie dobre uczynki są jawne, a te, które nie są, pozostać
w ukryciu nie mogą.

6 Wszyscy słudzy, którzy są pod jarzmem, niech uważają
swych panów [za] godnych wszelkiej czci, aby nie bluźniono
imieniu Boga i nauce. 2 A ci, którzy mają panów wierzących,
niech [ich] nie lekceważą dlatego, że są braćmi, ale tym bardziej
niech [im] służą, bo są wiernymi i umiłowanymi, uczestnikami
dobrodziejstwa. Tego nauczaj i [do tego] zachęcaj. 3 Jeśli ktoś
inaczej naucza i nie trzyma się zdrowych słów naszego Pana
Jezusa Chrystusa i nauki zgodnej z pobożnością; 4 [Ten] jest
nadęty i nic nie wie, lecz ma chorobliwą skłonność do dociekań i
sporów o słowa, z których rodzą się zawiść, spory, złorzeczenia,
złośliwe podejrzenia; 5 Przewrotne spory ludzi o wypaczonym
umyśle, pozbawionych prawdy, [którzy] uważają, że pobożność
jest zyskiem [cielesnym]. Strońcie od takich. 6 Wielkim zaś
zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawaniem na tym, co
się ma. 7 Niczego bowiem nie przynieśliśmy na ten świat, z
pewnością też niczego wynieść nie możemy. 8 Mając natomiast
jedzenie i ubranie, poprzestawajmy na tym. 9 A ci, którzy chcą
być bogaci, wpadają w pokusy i w sidła oraz w wiele głupich
i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubie i
zatraceniu. 10 Korzeniem bowiem wszelkiego zła jest miłość
do pieniędzy; niektórzy, pragnąc ich, zboczyli z [drogi] wiary i
poprzebijali się wieloma boleściami. 11 Ty zaś, człowieku Boży,
uciekaj od tego wszystkiego, a podążaj za sprawiedliwością,
pobożnością, wiarą, miłością, cierpliwością, łagodnością. 12
Staczaj dobrą walkę wiary, uchwyć się życia wiecznego, do
którego też zostałeś powołany i o którym złożyłeś dobre wyznanie
wobec wielu świadków. **(aiōnios g166)** 13 Nakazuję ci przed
Bogiem, który ożywia wszystko, i przed Chrystusem Jezusem,
który złożył dobre wyznanie przed Poncjuszem Piłatem; 14
Abyś zachował to przykazanie bez skazy i bez zarzutu aż do
objawienia się naszego Pana Jezusa Chrystusa; 15 Które we
właściwym czasie ukaże błogosławiony i jedyny Władca, Król
królów i Pan panów; 16 Jedyny mający nieśmiertelność [i]
mieszkający w światłości niedostępnej, którego żaden z ludzi
nie widział ani widzieć nie może; jemu [niech będzie] cześć i
moc wieczna. Amen. **(aiōnios g166)** 17 Bogaczom tego świata
nakazuj, aby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym
bogactwie, lecz w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie
udziela, abyśmy z tego korzystali. **(aiōn g165)** 18 Niech [innym]
dobrze czynią, bogacą się w dobre uczynki, chętnie dają i
dzielą się [z innymi]; 19 Gromadząc sobie skarby [jako] dobry
fundament na przyszłość, aby uchwycić się życia wiecznego.
(aiōnios g166) 20 Tymoteuszu, strzeż [tego], co ci powierzono,
unikaj pospolitej, czczej gadaniny i sprzecznych twierdzeń

rzekomej wiedzy; **21** Którą się niektórzy szczycąc, pobłądzili w
wierze. Łaska [niech będzie] z tobą. Amen.

II Tymoteusza

1 Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga, zgodnie z
obietnicą życia, [które jest] w Chrystusie Jezusie; **2** Do
Tymoteusza, umiłowanego syna. Łaska, miłosierdzie i pokój
od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana. **3** Dziękuję
Bogu, któremu jak moi przodkowie służę z czystym sumieniem,
że nieustannie ciebie wspominam w swoich modlitwach, w
nocy i we dnie; **4** Wspominając twoje łzy, pragnę cię zobaczyć,
aby napełnić się radością; **5** Pamiętając nieobłudną wiarę,
która jest w tobie, a która najpierw mieszkała w twojej babce
Lois i w twojej matce Eunice, jestem też pewien, że i w tobie
[mieszka]. **6** Z tego powodu przypominam ci, abyś rozniecił
dar Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk. **7** Nie
dał nam bowiem Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i
zdrowego umysłu. **8** Nie wstydź się więc świadectwa naszego
Pana ani mnie, jego więźnia, lecz weź udział w cierpieniach
dla ewangelii według mocy Boga; **9** Który nas zbawił i powołał
świętym powołaniem nie na podstawie naszych uczynków, ale
na podstawie swojego postanowienia i łaski, która została nam
dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasy. **(aiōnios g166)**
10 A obecnie została objawiona przez pojawienie się naszego
Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który zniszczył śmierć, a życie i
nieśmiertelność wydobył na jaw przez ewangelię; **11** Dla której
zostałem ustanowiony kaznodzieją, apostołem i nauczycielem
pogan. **12** Z tego też powodu znoszę te cierpienia, ale się nie
wstydzę, gdyż wiem, komu uwierzyłem, i jestem pewien, że on
ma moc zachować to, co jemu powierzyłem, [aż] do owego dnia.
13 Trzymaj się wzoru zdrowych słów, które ode mnie usłyszałeś,
w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. **14** Strzeż
tego dobrego, które powierzył ci Duch Święty, który w nas
mieszka. **15** Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy,
którzy są w Azji, do których należą Figelos i Hermogenes. **16**
Niech Pan okaże swoje miłosierdzie domowi Onezyfora, bo
mnie często pokrzepiał i mojego łańcucha się nie wstydził; **17**
Lecz gdy był w Rzymie, usilnie mnie szukał i odnalazł. **18** Niech
mu Pan da, aby w owym dniu znalazł miłosierdzie u Pana. A jak
wiele usług oddał [mi] w Efezie, ty sam dobrze wiesz.

2 Ty więc, mój synu, wzmacniaj się w łasce, która jest w
Chrystusie Jezusie. **2** A co słyszałeś ode mnie wobec wielu
świadków, to powierz wiernym ludziom, którzy będą zdolni
nauczać także innych. **3** Dlatego znoś trudy jak dobry żołnierz
Jezusa Chrystusa. **4** Nikt, kto pełni służbę żołnierską, nie
wikła się w sprawy tego życia, aby podobać się temu, który go
powołał na żołnierza. **5** Również jeśli ktoś staje do zapasów,
nie otrzymuje korony, jeżeli nie walczy prawidłowo. **6** Rolnik,
który pracuje, jako pierwszy powinien korzystać z plonów. **7**
Rozważ, co mówię, a niech Pan ci da zrozumienie we wszystkim.
8 Pamiętaj, że Jezus Chrystus, potomek Dawida, powstał z
martwych według mojej ewangelii; **9** Dla której znoszę cierpienia
jak złoczyńca, aż do więzów, ale słowo Boże nie jest związane.
10 Dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i
oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie wraz z
wieczną chwałą. **(aiōnios g166)** **11** Wiarygodne to słowa. Jeśli
bowiem z nim umarliśmy, z nim też będziemy żyć. **12** Jeśli
cierpimy, z nim też będziemy królować, jeśli się go wyprzemy, i
on się nas wyprze. **13** Jeśli jesteśmy niewierni, on pozostaje
wierny, bo samego siebie wyprzeć się nie może. **14** To wszystko
przypominaj, zaklinając [ich] przed Panem, aby się nie wdawali
w spory o słowa, bo to niczemu nie służy, tylko [prowadzi] do
zguby słuchaczy. **15** Staraj się, abyś stanął przed Bogiem jako
wypróbowany pracownik, który nie ma się czego wstydzić [i] który
dobrze rozkłada słowo prawdy. **16** Unikaj zaś pospolitej, czczej
gadaniny, bo prowadzi ona do [coraz] większej bezbożności. **17**
A ich mowa szerzy się jak gangrena. Do nich należą Hymenajos
i Filetos; **18** Którzy pobłądzili w [sprawie] prawdy, mówiąc, że
zmartwychwstanie już nastąpiło, i wywracają wiarę niektórych.
19 Mimo to fundament Boży stoi niewzruszony, mając taką
pieczęć: Zna Pan tych, którzy należą do niego, oraz: Niech
odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Chrystusa.
20 W wielkim zaś domu znajdują się nie tylko naczynia złote i
srebrne, lecz także drewniane i gliniane, niektóre do [użytku]
zaszczytnego, a inne do niezaszczytnego. **21** Jeśli więc ktoś
oczyści samego siebie z tego [wszystkiego], będzie naczyniem
do [użytku] zaszczytnego, uświęconym i użytecznym dla Pana,
przygotowanym do każdego dobrego czynu. **22** Uciekaj też od
młodzieńczych pożądliwości, a zabiegaj o sprawiedliwość, wiarę,
miłość, pokój wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego
serca. **23** Unikaj zaś głupich i niedouczonych rozmów, wiedząc,
że rodzą kłótnie. **24** A sługa Pana nie powinien wdawać się w
kłótnie, lecz ma być uprzejmy względem wszystkich, zdolny do
nauczania, cierpliwie znoszący złych; **25** Łagodnie nauczający
tych, którzy się sprzeciwiają; może kiedyś Bóg da im pokutę,
aby uznali prawdę; **26** Oprzytomnieli i [wyrwali się] z sideł diabła,
przez którego zostali schwytani do pełnienia jego woli.

3 A to wiedz, że w ostatecznych dniach nastaną trudne czasy.
2 Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni,
bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni; **3**
Bez naturalnej miłości, niedotrzymujący słowa, oszczercy,
niepowściągliwi, okrutni, niemiłujący dobrych; **4** Zdrajcy,
porywczy, nadęci, miłujący bardziej rozkosze niż Boga; **5**
Przybierający pozór pobożności, ale wyrzekający się jej mocy.
Takich ludzi unikaj. **6** Z takich bowiem są ci, którzy wkradają
się do domów i usidlają naiwne kobietki obciążone grzechami,
wiedzione przez rozmaite pożądliwości; **7** Które zawsze się
uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy. **8** Jak Jannes
i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak też oni sprzeciwiają
się prawdzie, ludzie o wypaczonym umyśle, odrzuceni jeśli
chodzi o wiarę. **9** Lecz daleko nie zajdą, bo ich głupota będzie
jawna dla wszystkich, jak to się stało i z tamtymi. **10** Ale ty
pojąłeś moją naukę, sposób życia, dążenia, wiarę, wytrwałość,
miłość i cierpliwość; **11** Prześladowania, cierpienia, które mnie
spotkały w Antiochii, w Ikonium [i] Listrze – prześladowania,
które zniosłem, a ze wszystkich wyrwał mnie Pan. **12** Tak
i wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie,
będą prześladowani. **13** Lecz ludzie źli i zwodziciele [coraz
bardziej] będą brnąć w zło, błądząc i [innych] wprowadzając
w błąd. **14** Ty zaś trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci

powierzono, wiedząc, od kogo się tego nauczyłeś; **15** I ponieważ
od dziecka znasz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym
ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie.
16 Całe Pismo [jest] natchnione przez Boga i pożyteczne do
nauki, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w
sprawiedliwości; **17** Aby człowiek Boży był doskonały, do
wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany.

4 Zaklinam [cię] więc przed Bogiem i Panem Jezusem
Chrystusem, który będzie sądził żywych i umarłych w [czasie]
swego przyjścia i swego królestwa; **2** Głoś słowo [Boże],
nalegaj w porę [i] nie w porę, upominaj, strofuj i zachęcaj ze
wszelką cierpliwością i nauką. **3** Przyjdzie bowiem czas, gdy
zdrowej nauki nie zniosą, ale zgromadzą sobie nauczycieli
według swoich pożądliwości, ponieważ ich uszy świerzbią. **4** I
odwrócą uszy od prawdy, a zwrócą się ku baśniom. **5** Lecz
ty bądź czujny we wszystkim, znoś cierpienia, wykonuj dzieło
ewangelisty, w pełni dowódź swojej służby. **6** Ja bowiem już
mam być złożony w ofierze, a czas mojego odejścia nadchodzi.
7 Dobrą walkę stoczyłem, bieg ukończyłem, wiarę zachowałem.
8 Odtąd odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości, którą mi
w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie,
ale i wszystkim, którzy umiłowali jego przyjście. **9** Postaraj
się przybyć do mnie szybko. **10** Demas bowiem mnie opuścił,
umiłowawszy ten świat, i udał się do Tesaloniki, Krescens do
Galacji, Tytus do Dalmacji; **(aiōn g165)** **11** Tylko Łukasz jest ze
mną. Weź Marka i przyprowadź ze sobą, bo jest mi bardzo
przydatny do służby. **12** Tychika zaś posłałem do Efezu. **13**
Płaszcz, który zostawiłem w Troadzie u Karposa, przynieś ze
sobą, gdy przyjdziesz, a także księgi, zwłaszcza pergaminy. **14**
Aleksander, ludwisarz, wyrządził mi wiele zła; niech mu Pan
odda według jego uczynków. **15** I ty się go strzeż, bo bardzo
sprzeciwiał się naszym słowom. **16** Podczas pierwszej mojej
obrony nikt przy mnie nie stanął, lecz wszyscy mnie opuścili.
Niech im to nie będzie policzone. **17** Lecz Pan stanął przy
mnie i umocnił mnie, aby głoszenie było przeze mnie całkowicie
utwierdzone, [aby] usłyszeli je wszyscy poganie; i zostałem
wyrwany z paszczy lwa. **18** Wyrwie mnie też Pan ze wszelkiego
złego uczynku i zachowa dla swojego królestwa niebieskiego.
Jemu chwała na wieki wieków. Amen. **(aiōn g165)** **19** Pozdrów
Pryskę i Akwilę oraz dom Onezyfora. **20** Erast pozostał w
Koryncie, a Trofima zostawiłem chorego w Milecie. **21** Postaraj
się przybyć przed zimą. Pozdrawia cię Eubulos, Pudens, Linus,
Klaudia i wszyscy bracia. **22** Pan Jezus Chrystus [niech będzie]
z twoim duchem. Łaska [niech będzie] z wami. Amen.

Tytusa

1 Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa według wiary
wybranych Bożych i poznania prawdy, która [jest] zgodna
z pobożnością; **2** W nadziei życia wiecznego, które obiecał
przed dawnymi wiekami ten, który nie kłamie, Bóg; **(aiōnios**
g166) **3** I we właściwym czasie objawił swoje słowo przez
głoszenie, które zostało mi powierzone zgodnie z nakazem
Boga, naszego Zbawiciela; **4** Do Tytusa, [mego] własnego syna
we wspólnej wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i
Pana Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. **5** Zostawiłem cię
na Krecie w tym celu, abyś uporządkował to, co tam [jeszcze]
zostało [do zrobienia], i ustanowił w każdym mieście starszych,
jak ci nakazałem; **6** Jeśli ktoś jest nienaganny, mąż jednej
żony, mający dzieci wierne, nieobwiniane o hulaszcze życie
lub niekarność. **7** Biskup bowiem, jako szafarz Boży, ma być
nienaganny, niesamowolny, nieskory do gniewu, nieoddający się
piciu wina, niesklonny do bicia, niegoniący za brudnym zyskiem;
8 Lecz gościnny, miłujący dobro, roztropny, sprawiedliwy, święty,
powściągliwy; **9** Trzymający się wiernego słowa, zgodnego
z nauką, aby też mógł przez zdrową naukę napominać i
przekonywać tych, którzy się sprzeciwiają. **10** Jest bowiem
wielu niekarnych, oddających się czczej gadaninie i zwodzicieli,
zwłaszcza wśród obrzezanych. **11** Im trzeba zamknąć usta,
gdyż całe domy wywracają, nauczając, czego nie należy, dla
brudnego zysku. **12** Jeden z nich, ich własny prorok, powiedział:
Kreteńczycy to zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe.
13 Świadectwo to jest prawdziwe. Dlatego karć ich surowo,
aby byli zdrowi w wierze; **14** I nie zajmowali się żydowskimi
baśniami i przykazaniami ludzi odwracających się od prawdy.
15 Dla czystych wszystko jest czyste, natomiast dla skalanych i
niewierzących nie ma nic czystego, lecz skalany jest zarówno
ich umysł, jak i sumienie. **16** Twierdzą, że znają Boga, ale
[swymi] uczynkami [temu] przeczą, budząc obrzydzenie, będąc
nieposłusznymi i niezdolnymi do wszelkiego dobrego uczynku.

2 Ty zaś mów to, co jest zgodne ze zdrową nauką. **2** Starsi
[mężczyźni] niech będą trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w
wierze, w miłości, w cierpliwości. **3** Podobnie starsze kobiety
niech zachowują się w sposób godny świętych, niech nie
oczerniają, nie nadużywają wina, uczą tego, co dobre. **4** Niech
uczą młodsze [kobiety] rozsądku, [jak] mają kochać swoich
mężów i dzieci; **5** Żeby [były] roztropne, czyste, żeby zajmowały
się domem, były dobre, posłuszne swoim mężom, aby nie
bluźniono słowu Bożemu. **6** Młodzieńców także napominaj, aby
byli trzeźwi. **7** We wszystkim stawiaj samego siebie za wzór
dobrych uczynków. W nauczaniu [okazuj] prawość, powagę;
8 Słowa zdrowe, nienaganne, aby ten, kto się sprzeciwia, był
zawstydzony, nie mając o was nic złego do powiedzenia. **9**
Sługi [nauczaj], aby byli poddani swoim panom i we wszystkim
się [im] podobali, nie sprzeciwiając się; **10** [Niczego] sobie
nie przywłaszczając, ale we wszystkim okazując doskonałą
wierność, aby we wszystkim zdobili naukę Boga, naszego
Zbawiciela. **11** Objawiła się bowiem łaska Boga, niosąca
zbawienie wszystkim ludziom; **12** Pouczająca nas, abyśmy
wyrzekłszy się bezbożności i światowych pożądliwości, trzeźwo,
sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie; **(aiōn g165)** **13**
Oczekując błogosławionej nadziei i chwalebnego objawienia
się wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa;
14 Który wydał samego siebie za nas, aby nas wykupić od
wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy
w spełnianiu dobrych uczynków. **15** To mów, [do tego] zachęcaj i
strofuj z całą powagą; niech nikt tobą nie gardzi.

3 Przypominaj im, aby zwierzchnościom i władzom byli
poddani i posłuszni, gotowi do każdego dobrego uczynku; **2**
Nikomu nie ubliżali, nie byli kłótliwi, [ale] uprzejmi, okazujący
wszelką łagodność wobec wszystkich ludzi. **3** Niegdyś bowiem
i my byliśmy głupi, oporni, błądzący, służący rozmaitym
pożądliwościom i rozkoszom, żyjący w złośliwości i zazdrości,
znienawidzeni i nienawidzący jedni drugich. **4** Lecz gdy się
objawiła dobroć i miłość Boga, naszego Zbawiciela, względem
ludzi; **5** Nie z uczynków sprawiedliwości, które my spełniliśmy,
ale według swego miłosierdzia zbawił nas przez obmycie
odrodzenia i odnowienie Ducha Świętego; **6** Którego wylał
na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela;
7 Abyśmy, usprawiedliwieni jego łaską, stali się dziedzicami
zgodnie z nadzieją życia wiecznego. **(aiōnios g166)** **8** Wiarygodne
to słowo i chcę, abyś o tym zapewniał, żeby ci, którzy uwierzyli
Bogu, zabiegali o celowanie w dobrych uczynkach. Jest to
dobre i pożyteczne dla ludzi. **9** Unikaj zaś głupich dociekań,
rodowodów, sporów i kłótni o prawo; są bowiem nieużyteczne i
próżne. **10** Heretyka po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj;
11 Wiedząc, że taki [człowiek] jest przewrotny i grzeszy, i sam
siebie osądza. **12** Gdy poślę do ciebie Artemasa lub Tychika,
staraj się przybyć do mnie do Nikopolis, bo tam postanowiłem
spędzić zimę. **13** Zenasa, uczonego w prawie, i Apollosa
starannie wypraw, aby im niczego nie brakowało. **14** A niech
i nasi uczą się przodować w dobrych uczynkach, gdzie tego
potrzeba, żeby nie byli bezowocni. **15** Pozdrawiają cię wszyscy,
którzy są ze mną. Pozdrów tych, którzy nas miłują w wierze.
Łaska [niech będzie] z wami wszystkimi. Amen.

Filemona

1 Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do
umiłowanego Filemona, naszego współpracownika; **2** Do
[naszej] umiłowanej Apfii, do Archipa, naszego współbojownika i
do kościoła, który jest w twoim domu. **3** Łaska wam i pokój
od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. **4** Dziękuję
mojemu Bogu, zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w moich
modlitwach; **5** Słysząc o twojej miłości i wierze, którą masz
względem Pana Jezusa i względem wszystkich świętych;
6 [Modlę się], aby udzielenie twojej wiary doprowadziło do
poznania wszelkiego dobra, które jest w was przez Chrystusa
Jezusa. **7** Mamy bowiem wielką radość i pociechę z powodu
twojej miłości, bracie, gdyż przez ciebie serca świętych zostały
pokrzepione. **8** Dlatego, chociaż mogę śmiało w Chrystusie
nakazać ci, co należy [czynić]; **9** To [jednak] ze względu na
miłość raczej proszę, będąc tym, kim jestem – Pawłem, starcem,
a teraz i więźniem Jezusa Chrystusa; **10** Proszę cię za moim
synem, Onezymem, którego zrodziłem w moich więzach; **11**
Który niegdyś był dla ciebie nieużyteczny, ale teraz dla ciebie i
dla mnie jest bardzo użyteczny. **12** Jego odsyłam, przyjmij go
więc jak moje serce. **13** Zamierzałem go przy sobie zatrzymać,
aby zamiast ciebie posługiwał mi w więzach ewangelii. **14**
Lecz bez twojej zgody nie chciałem nic czynić, aby twój dobry
[uczynek] nie był jakby z przymusu, ale z własnej woli. **15**
Może bowiem dlatego oddalił się na chwilę [od ciebie], abyś go
odzyskał na zawsze; **(aiōnios g166)** **16** Już nie jako sługę, lecz
więcej niż sługę, [jako] brata umiłowanego, zwłaszcza dla mnie,
a tym bardziej dla ciebie, i w ciele, i w Panu. **17** Jeżeli więc masz
mnie za przyjaciela, przyjmij go jak mnie. **18** A jeśli wyrządził ci
jakąś szkodę albo [jest] ci coś winien, policz to na mój rachunek.
19 Ja, Paweł, napisałem własnoręcznie, ja zapłacę, by nie
mówić już o tym, że jesteś mi winien samego siebie. **20** Tak,
bracie, niech ja dzięki tobie doznam radości w Panu, pokrzep
moje serce w Panu. **21** Napisałem ci, będąc pewny twego
posłuszeństwa, wiedząc, że uczynisz nawet więcej, niż mówię.
22 A zarazem przygotuj mi też gościnę; mam bowiem ufność, że
dzięki waszym modlitwom będę wam oddany. **23** Pozdrawiają
cię Epafras, mój współwięzień w Chrystusie Jezusie; **24** Marek,
Arystarch, Demas, Łukasz – moi współpracownicy. **25** Łaska
naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech będzie] z waszym
duchem. Amen.

Hebrajczyków

1 Bóg, który wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał
niegdyś do ojców przez proroków; **2** W tych ostatecznych
dniach przemówił do nas przez [swego] Syna, którego ustanowił
dziedzicem wszystkiego, przez którego też stworzył światy; **(aiōn**
g165) **3** Który, będąc blaskiem [jego] chwały i wyrazem jego istoty
i podtrzymując wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy
oczyszczenia z naszych grzechów przez samego siebie, zasiadł
po prawicy Majestatu na wysokościach; **4** I stał się o tyle
wyższy od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył
imię. **5** Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek:
Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem? I znowu:
Ja będę mu Ojcem, a on będzie mi Synem? **6** I znowu, gdy
wprowadza pierworodnego na świat, mówi: Niech mu oddają
pokłon wszyscy aniołowie Boga. **7** O aniołach zaś mówi: On
czyni swoich aniołów duchami, a swoje sługi płomieniami ognia.
8 Lecz do Syna [mówi]: Twój tron, o Boże, na wieki wieków,
berłem sprawiedliwości [jest] berło twego królestwa. **(aiōn g165)**
9 Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość,
dlatego namaścił cię, o Boże, twój Bóg olejkiem radości bardziej
niż twoich towarzyszy. **10** Oraz: Ty, Panie, na początku założyłeś
[fundamenty] ziemi, a niebiosa są dziełem twoich rąk. **11** One
przeminą, ale ty zostaniesz i wszystkie jak szata się zestarzeją;
12 I jak płaszcz je zwiniesz, i zostaną odmienione. Ty zaś jesteś
ten sam, a twoje lata się nie skończą. **13** Do którego też z
aniołów kiedykolwiek powiedział: Siądź po mojej prawicy, aż
położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy? **14**
Czy nie są oni wszyscy duchami służebnymi, posyłanymi, by
służyć tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie?

2 Dlatego musimy tym bardziej trzymać się tego, co słyszeliśmy,
aby nam [to] czasem nie uciekło. **2** Bo jeśli słowo
wypowiedziane przez aniołów było niewzruszone, a wszelkie
wykroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało sprawiedliwą odpłatę;
3 Jakże my ujdziemy, jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie,
które było głoszone na początku przez Pana, a potwierdzone
nam przez tych, którzy [go] słyszeli? **4** [Którym] i Bóg dał
świadectwo przez znaki, cuda i różnorakie moce oraz [przez]
udzielanie Ducha Świętego według swojej woli. **5** Nie aniołom
bowiem poddał przyszły świat, o którym mówimy. **6** Ktoś to
gdzieś stwierdził, gdy powiedział: Czym jest człowiek, że o nim
pamiętasz, albo syn człowieczy, że troszczysz się o niego? **7**
Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią
ukoronowałeś go i ustanowiłeś go nad uczynkami twoich rąk. **8**
Wszystko poddałeś pod jego stopy. A skoro poddał mu wszystko,
nie pozostawił niczego, co nie byłoby mu poddane. Lecz teraz
jeszcze nie widzimy, aby wszystko było mu poddane. **9** Ale
widzimy Jezusa, który stał się niewiele mniejszy od aniołów,
ukoronowanego chwałą i czcią za cierpienia śmierci, aby z łaski
Boga zakosztował śmierci za wszystkich. **10** Wypadało bowiem
temu, dla którego [jest] wszystko i przez którego jest wszystko,
aby, doprowadzając wielu synów do chwały, wodza ich zbawienia
uczynił doskonałym przez cierpienie. **11** Zarówno bowiem
ten, który uświęca, jak i uświęceni, z jednego są wszyscy. Z
tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi; **12** Mówiąc:
Oznajmię twoje imię moim braciom, pośród zgromadzenia będę
ci śpiewał. **13** I znowu: Będę pokładał w nim ufność. I znowu:
Oto ja i dzieci, które dał mi Bóg. **14** Ponieważ zaś dzieci są
uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby
przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to
jest diabła; **15** I aby wyzwolić tych, którzy z powodu lęku przed
śmiercią przez całe życie podlegali niewoli. **16** Bo zaprawdę
nie przyjął [natury] aniołów, ale potomstwo Abrahama. **17**
Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał
się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga
dla przebłagania za grzechy ludu. **18** A że sam cierpiał, będąc
kuszony, może dopomóc tym, którzy są w pokusach.

3 Dlatego, bracia święci, uczestnicy niebieskiego powołania,
zwróćcie uwagę na Apostoła i Najwyższego Kapłana naszego
wyznania, Chrystusa Jezusa; **2** Wiernego temu, który go
ustanowił, podobnie jak Mojżesz [był] w całym jego domu. **3**
Tym większej bowiem chwały jest on godzien od Mojżesza,
im większą cześć od domu ma jego budowniczy. **4** Bo każdy
dom jest przez kogoś zbudowany, lecz tym, który wszystko
zbudował, jest Bóg. **5** I Mojżesz wprawdzie był wierny w całym
jego domu jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało
być powiedziane; **6** Lecz Chrystus jako syn panuje nad swoim
domem. Jego domem my jesteśmy, jeśli tylko ufność i chwalebną
nadzieję aż do końca niewzruszenie zachowamy. **7** Dlatego,
jak mówi Duch Święty: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos; **8**
Nie zatwardzajcie waszych serc jak podczas rozdrażnienia,
w dniu próby na pustyni; **9** Gdzie mnie wystawiali na próbę
wasi ojcowie [i] doświadczali, i oglądali moje dzieła przez
czterdzieści lat. **10** Dlatego się rozgniewałem na to pokolenie i
powiedziałem: Oni zawsze błądzą sercem i nie poznali moich
dróg; **11** Toteż przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do
mojego odpoczynku. **12** Uważajcie, bracia, żeby nie było czasem
w kimś z was przewrotnego serca niewiary, które by odstępowało
od Boga żywego; **13** Lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego
dnia, dopóki nazywa się „Dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł
w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. **14** Staliśmy się
bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli tylko nasze pierwotne
przeświadczenie aż do końca niewzruszenie zachowamy. **15**
Dopóki jest powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos,
nie zatwardzajcie waszych serc jak w dniu rozdrażnienia. **16**
Niektórzy bowiem, usłyszawszy, rozdrażnili [Pana], ale nie
wszyscy [z tych], którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza.
17 A na kogo gniewał się przez czterdzieści lat? Czy nie na
tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała legły na pustyni? **18** A
którym przysiągł, że nie wejdą do jego odpoczynku, jeśli nie
tym, którzy byli nieposłuszni? **19** Widzimy więc, że nie mogli
wejść z powodu niewiary.

4 Bójmy się więc, gdy jeszcze trwa obietnica wejścia do jego
odpoczynku, aby czasem się nie okazało, że ktoś z was
[jej] nie osiągnął. **2** I nam bowiem głoszono ewangelię jak i
tamtym. Lecz tamtym nie pomogło słowo, które słyszeli, gdyż
nie było powiązane z wiarą tych, którzy [je] słyszeli. **3** Bo do
odpoczynku wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, jak powiedział:

Dlatego przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego
odpoczynku, choć [jego] dzieła były dokonane od założenia
świata. 4 Powiedział bowiem w pewnym miejscu o siódmym
dniu tak: I odpoczął Bóg siódmego dnia od wszystkich swoich
dzieł. 5 A tutaj znowu: Nie wejdą do mego odpoczynku. 6
Ponieważ więc jest tak, że niektórzy mają wejść do niego, a
ci, którym najpierw głoszono, nie weszli z powodu niewiary; 7
Znowu wyznacza pewien dzień, mówiąc przez Dawida po tak
długim czasie „Dzisiaj", jak to zostało powiedziane: Dzisiaj, jeśli
usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc. 8 Gdyby
bowiem Jozue zapewnił im odpoczynek, [Bóg] nie mówiłby
potem o innym dniu. 9 A tak zostaje [jeszcze] odpoczynek dla
ludu Bożego. 10 Kto bowiem wszedł do jego odpoczynku, on
także odpoczął od swoich czynów, tak jak Bóg od swoich. 11
Starajmy się więc wejść do owego odpoczynku, aby nikt nie
wpadł w ten sam przykład niewiary. 12 Słowo Boże bowiem
jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny,
przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku,
[zdolne] rozsądzić myśli i zamiary serca. 13 [Żadne] stworzenie
nie ukryje się przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i
odkryte przed oczami tego, któremu musimy zdać sprawę. 14
Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł
przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się [naszego]
wyznania. 15 Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by
nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonego we
wszystkim podobnie jak [my], ale bez grzechu. 16 Przystąpmy
więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i
znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.

5 Każdy bowiem najwyższy kapłan wzięty spośród ludzi, dla
ludzi jest ustanowiony w [sprawach] odnoszących się do
Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy; 2 Który może
współczuć nieświadomym i błądzącym, gdyż sam podlega
słabościom. 3 I z tego powodu powinien, jak za lud, tak i za
samego siebie składać ofiary za grzechy. 4 A nikt sam sobie nie
bierze tej godności, tylko [ten], który zostaje powołany przez
Boga, tak jak Aaron. 5 Podobnie i Chrystus nie sam siebie
okrył chwałą, aby stać się najwyższym kapłanem, ale ten,
który powiedział do niego: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie
dziś zrodziłem. 6 Tak jak i w innym [miejscu] mówi: Ty jesteś
kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. **(aiōn g165)** 7
On za dni swego ciała zanosił z głośnym wołaniem i ze łzami
modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od
śmierci, i został wysłuchany z powodu [swojej] bogobojności.
8 Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to,
co wycierpiał. 9 A uczyniony doskonałym, stał się sprawcą
wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są mu posłuszni;
(aiōnios g166) 10 Nazwany przez Boga najwyższym kapłanem
według porządku Melchizedeka. 11 Wiele mamy o nim do
powiedzenia, a trudno wam to wyjaśnić, ponieważ staliście się
ociężali w słuchaniu. 12 Chociaż bowiem ze względu na czas
powinniście być nauczycielami, znowu potrzebujecie, żeby was
ktoś uczył początkowych zasad słów Bożych, i staliście się
[ludźmi, którzy] potrzebują mleka, a nie stałego pokarmu. 13
Każdy bowiem, kto żywi się tylko mlekiem, jest niewprawny w
słowie sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem. 14 Natomiast
pokarm stały jest dla dorosłych, którzy przez praktykę mają
zmysły wyćwiczone do rozróżniania dobra i zła.

6 Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i
przejdźmy do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie
fundamentu, [którym jest] pokuta od martwych uczynków i wiara w
Boga; 2 Nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o zmartwychwstaniu
umarłych i sądzie wiecznym. **(aiōnios g166)** 3 I to uczynimy, jeśli
Bóg pozwoli. 4 Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz
zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się
uczestnikami Ducha Świętego; 5 Zakosztowali też dobrego
słowa Bożego i mocy przyszłego wieku; **(aiōn g165)** 6 A odpadli –
ponownie odnowić ku pokucie, gdyż sami sobie znowu krzyżują
Syna Bożego i wystawiają go na hańbę. 7 Ziemia bowiem, która
pije deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne
dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od
Boga. 8 Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest odrzucona i
bliska przekleństwa, a jej końcem [jest] spalenie. 9 Ale chociaż
tak mówimy, umiłowani, jesteśmy co do was przekonani o
czymś lepszym i towarzyszącym zbawieniu. 10 Bóg bowiem nie
jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o waszym dziele i
trudzie miłości, którą okazaliście dla jego imienia, gdy służyliście
świętym i [nadal] służycie. 11 Pragniemy zaś, aby każdy z was
okazywał tę samą gorliwość, żebyście [mieli] pełnię nadziei aż do
końca; 12 Abyście nie byli ociężali, ale naśladowali tych, którzy
przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice. 13 Gdy bowiem
Bóg dał obietnicę Abrahamowi, a nie miał nikogo większego, na
kogo mógłby przysiąc, przysiągł na siebie samego; 14 Mówiąc:
Zaprawdę, błogosławiąc, błogosławić ci będę i rozmnażając,
rozmnożę cię. 15 A ponieważ tak cierpliwie czekał, dostąpił
[spełnienia] obietnicy. 16 Ludzie bowiem przysięgają na kogoś
większego, a przysięga dla potwierdzenia jest zakończeniem
wszystkich sporów między nimi. 17 Dlatego też Bóg, chcąc
dobitniej okazać dziedzicom obietnicy niezmienność swojego
postanowienia, poręczył ją przysięgą; 18 Abyśmy przez dwie
niezmienne rzeczy, w których jest niemożliwe, aby Bóg kłamał,
mieli silną pociechę, [my], którzy uciekliśmy, by pochwycić się
zaoferowanej nam nadziei; 19 Którą mamy jako kotwicę duszy,
bezpieczną i niewzruszoną, sięgającą poza zasłonę; 20 Gdzie
[jako] poprzednik wszedł dla nas Jezus, stawszy się najwyższym
kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. **(aiōn g165)**

7 Ten bowiem Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga
najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama wracającego
po rozgromieniu królów i pobłogosławił go. 2 Jemu też Abraham
wydzielił dziesięcinę ze wszystkiego. Jest [on] najpierw, według
tłumaczenia, królem sprawiedliwości, potem też królem Salemu,
co znaczy król pokoju. 3 Bez ojca, bez matki, bez rodowodu,
niemający ani początku dni, ani końca życia, ale upodobniony
do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze. 4 Rozważcie
więc, jak wielki [był] ten, któremu sam patriarcha Abraham dał
dziesięcinę z łupu. 5 Wprawdzie ci z synów Lewiego, którzy
otrzymują urząd kapłański, mają nakaz zgodnie z prawem
pobierać dziesięcinę od ludu, to jest od swoich braci, chociaż
wywodzą się z lędźwi Abrahama; 6 Lecz ten, który nie wywodził

się z ich rodu, otrzymał dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił
temu, który miał obietnice. 7 A jest to rzecz bezsporna, że
mniejszy otrzymuje błogosławieństwo od większego. 8 Ponadto
tu biorą dziesięciny ludzie, którzy umierają, tam zaś [ten], o
którym zaświadczono, że żyje. 9 I jeśli tak można powiedzieć,
także Lewi, który otrzymuje dziesięciny, dał dziesięcinę w
Abrahamie. 10 Był bowiem jeszcze w lędźwiach [swego]
ojca, gdy Melchizedek wyszedł mu na spotkanie. 11 Gdyby
więc doskonałość była [osiągalna] przez kapłaństwo lewickie
– gdyż lud otrzymał prawo oparte na nim – to jaka byłaby
jeszcze potrzeba, aby pojawił się inny kapłan według porządku
Melchizedeka, a nie był mianowany według porządku Aarona?
12 A skoro zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana
prawa. 13 Ten zaś, o którym się to mówi, należał do innego
pokolenia, z którego nikt nie służył przy ołtarzu. 14 Wiadomo
bowiem, że nasz Pan pochodził z pokolenia Judy, o którym
to pokoleniu odnośnie kapłaństwa Mojżesz nic nie mówi. 15
Jest to jeszcze bardziej oczywiste, skoro na podobieństwo
Melchizedeka pojawia się inny kapłan; 16 Który stał się [nim]
nie według cielesnego przykazania prawa, ale według mocy
niezniszczalnego życia. 17 Tak bowiem świadczy: Ty jesteś
kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. **(aiōn g165)**
18 Zostało więc zniesione poprzednie przykazanie z powodu
jego słabości i nieużyteczności. 19 Prawo bowiem nie uczyniło
niczego doskonałym, ale [na jego miejsce] została wprowadzona
lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się [do] Boga. 20 A [stało
się] to nie bez złożenia przysięgi. 21 Tamci bowiem zostali
kapłanami bez przysięgi, ten zaś na podstawie przysięgi tego,
który powiedział do niego: Przysiągł Pan i nie będzie żałował:
Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka;
(aiōn g165) 22 O tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego
przymierza. 23 A wprawdzie tamtych kapłanów było wielu,
gdyż śmierć nie pozwoliła im trwać na zawsze. 24 Ten zaś,
ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. **(aiōn
g165)** 25 Dlatego też całkowicie może zbawić tych, którzy przez
niego przychodzą do Boga, bo zawsze żyje, aby wstawiać
się za nimi. 26 Takiego to przystało nam mieć najwyższego
kapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od
grzeszników i wywyższonego ponad niebiosa; 27 Który nie musi
codziennie, jak tamci najwyżsi kapłani, składać ofiar najpierw za
własne grzechy, a potem za [grzechy] ludu. Uczynił to bowiem
raz, ofiarując samego siebie. 28 Prawo bowiem ustanawiało
najwyższymi kapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom,
słowo zaś przysięgi, która nastąpiła po prawie, [ustanowiło]
Syna doskonałego na wieki. **(aiōn g165)**

8 A [oto] podsumowanie tego, co mówimy: mamy takiego
najwyższego kapłana, który zasiadł po prawicy tronu
Majestatu w niebiosach. 2 Jest on sługą świątyni i prawdziwego
przybytku zbudowanego przez Pana, a nie człowieka. 3 Każdy
bowiem najwyższy kapłan jest ustanawiany do składania darów
i ofiar. Dlatego było konieczne, żeby i ten miał co ofiarować. 4
Gdyby zaś był na ziemi, nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni
kapłani, którzy ofiarują dary zgodnie z prawem. 5 Służą oni
obrazowi i cieniowi tego, co niebiańskie, jak Bóg powiedział
Mojżeszowi, gdy miał zbudować przybytek: Uważaj – powiedział
– abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany
na górze. 6 Teraz zaś [nasz kapłan] o tyle znakomitszą otrzymał
służbę, o ile jest pośrednikiem lepszego przymierza, które
zostało oparte na lepszych obietnicach. 7 Gdyby bowiem to
pierwsze było nienaganne, to nie szukano by miejsca na drugie.
8 Tymczasem, ganiąc ich, mówi: Oto nadchodzą dni, mówi Pan,
gdy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze.
9 Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu,
gdy ująłem ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi Egiptu.
Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, ja też przestałem
o nich dbać, mówi Pan. 10 Takie zaś jest przymierze, które zawrę
z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Dam moje prawa w
ich umysły i wypiszę je na ich sercach. I będę im Bogiem, a
oni będą mi ludem. 11 I nikt nie będzie uczył swego bliźniego
ani nikt swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy będą
mnie znali, od najmniejszego aż do największego z nich. 12
Będę bowiem łaskawy dla ich występków, a ich grzechów i
nieprawości więcej nie wspomnę. 13 A gdy mówi „nowe”, uznaje
pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje,
bliskie jest zaniku.

9 Wprawdzie i pierwsze [przymierze] miało przepisy [o]
służbie [Bożej] oraz ziemską świątynię. 2 Został bowiem
zbudowany przybytek, w którego pierwszej [części], zwanej
[Miejscem] Świętym, znajdował się świecznik, stół i chleby
pokładne. 3 Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który zwano
Miejscem Najświętszym. 4 Posiadało ono złotą kadzielnicę i arkę
przymierza całą pokrytą złotem, w której [było] złote naczynie z
manną, laska Aarona, która zakwitła, i tablice przymierza. 5
Nad arką były cherubiny chwały, które zacieniały przebłagalnię.
Nie ma teraz potrzeby szczegółowo o tym wszystkim mówić.
6 A odkąd zostało to tak urządzone, do pierwszej [części]
przybytku zawsze wchodzą kapłani pełniący służbę [Bożą]; 7
Do drugiej zaś raz w roku tylko sam najwyższy kapłan, [i to]
nie bez krwi, którą ofiaruje za siebie i za grzechy niewiedzy
ludu. 8 W ten sposób Duch Święty pokazuje, że jeszcze nie
została objawiona droga [do] Miejsca Najświętszego, dopóki
jeszcze stał pierwszy przybytek. 9 Był on obrazem na tamten
czas, a składano w nim dary i ofiary, które nie mogły uczynić
doskonałym w sumieniu tego, który pełnił służbę Bożą; 10 [Która
polegała] tylko na pokarmach, napojach i różnych obmyciach, i
przepisach cielesnych nałożonych aż do czasu naprawy. 11 Lecz
Chrystus, gdy przyszedł jako najwyższy kapłan dóbr przyszłych,
przez większy i doskonalszy przybytek, nieuczyniony ręką,
to jest nienależący do tego budynku; 12 Ani nie przez krew
kozłów i cieląt, ale przez własną krew wszedł raz do Miejsca
Najświętszego, zdobywszy wieczne odkupienie. **(aiōnios g166)**
13 Jeśli bowiem krew wołów i kozłów oraz popiół z jałówki,
którymi skrapia się nieczystych, uświęca aż do oczyszczenia
ciała; 14 To o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha
wiecznego ofiarował Bogu samego siebie bez skazy, oczyści
wasze sumienie z martwych uczynków, by służyć Bogu żywemu?
(aiōnios g166) 15 I dlatego jest pośrednikiem nowego testamentu,
ażeby przez śmierć poniesioną dla odkupienia występków,
popełnionych za pierwszego testamentu, ci, którzy zostali

powołani, otrzymali obietnicę wiecznego dziedzictwa. **(aiōnios g166)** **16** Gdzie bowiem [jest] testament, tam musi nastąpić
śmierć tego, który go sporządził. **17** Testament przecież nabiera
mocy po śmierci, gdyż nie jest ważny, dopóki żyje ten, kto
sporządził testament. **18** Dlatego i pierwszy [testament] nie
był zapoczątkowany bez krwi. **19** Gdy bowiem Mojżesz ogłosił
całemu ludowi każde przykazanie zgodnie z prawem, wziął krew
cieląt i kozłów z wodą, wełną szkarłatną i hizopem i pokropił
zarówno samą księgę, jak i cały lud; **20** Mówiąc: To jest krew
przymierza, które Bóg dla was ustanowił. **21** Podobnie też
pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do
służby [Bożej]. **22** I prawie wszystko jest oczyszczane krwią
zgodnie z prawem, a bez przelania krwi nie ma przebaczenia
[grzechów]. **23** Było więc konieczne, aby obrazy rzeczy, które są
w niebie, były oczyszczone w ten sposób, same zaś [rzeczy]
niebiańskie – lepszymi ofiarami od tamtych. **24** Chrystus bowiem
wszedł nie do świątyni zbudowanej ręką, która była odbiciem
prawdziwej, ale do samego nieba, aby teraz stawać dla nas
przed obliczem Boga; **25** I nie po to, żeby często ofiarować
samego siebie jak najwyższy kapłan, który wchodzi co roku do
Miejsca Najświętszego z cudzą krwią; **26** Bo inaczej musiałby
cierpieć wiele razy od początku świata. Lecz teraz na końcu
wieków pojawił się raz dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie
samego siebie. **(aiōn g165)** **27** A jak jest postanowione ludziom
raz umrzeć, a potem sąd; **28** Tak też Chrystus raz ofiarowany
na zgładzenie grzechów wielu, drugi raz ukaże się bez grzechu
tym, którzy go oczekują dla zbawienia.

10 Prawo bowiem, zawierając cień przyszłych dóbr, a nie
sam obraz rzeczy, nie może nigdy przez te same ofiary,
które co roku są nieustannie składane, uczynić doskonałymi
tych, którzy przychodzą. **2** W przeciwnym razie przestano by
je składać, dlatego że składający [je], raz oczyszczeni, nie
mieliby już żadnych grzechów na sumieniu. **3** A jednak przez
te [ofiary] każdego roku odbywa się przypominanie grzechów.
4 Niemożliwe jest bowiem, aby krew wołów i kozłów gładziła
grzechy. **5** Dlatego przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru
nie chciałeś, ale przygotowałeś mi ciało. **6** Całopalenia i ofiary
za grzech nie podobały się tobie. **7** Wtedy powiedziałem: Oto
przychodzę – na początku księgi jest napisane o mnie – abym
spełniał twoją wolę, o Boże. **8** Powiedziawszy wyżej: Ofiar,
darów, całopaleń i [ofiar] za grzech nie chciałeś i nie podobały
się tobie, choć składa się je zgodnie z prawem; **9** Następnie
powiedział: Oto przychodzę, abym spełniał twoją wolę, o Boże.
Znosi pierwsze, aby ustanowić drugie. **10** Za sprawą tej woli
jesteśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz [na
zawsze]. **11** A każdy kapłan staje codziennie do wykonywania
służby Bożej, wiele razy składając te same ofiary, które nigdy nie
mogą zgładzić grzechów. **12** Lecz ten, gdy złożył jedną ofiarę za
grzechy na zawsze, zasiadł po prawicy Boga; **13** Oczekując
odtąd, aż jego nieprzyjaciele będą położeni jako podnóżek pod
jego stopy. **14** Jedną bowiem ofiarą uczynił doskonałymi na
zawsze tych, którzy są uświęceni. **15** A poświadcza nam to
także Duch Święty. Bo powiedziawszy najpierw: **16** Takie jest
przymierze, które zawrę z nimi po tych dniach, mówi Pan: Włożę
moje prawa w ich serca i wypiszę je na ich umysłach; **17** [Potem
dodaje]: A ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę. **18**
Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie [potrzeba] już ofiary
za grzech. **19** Mając więc, bracia, śmiałość, aby przez krew
Jezusa wejść do Najświętszego Miejsca; **20** Drogą nową i żywą,
którą zapoczątkował dla nas przez zasłonę, to jest przez swoje
ciało; **21** I [mając] wielkiego kapłana nad domem Bożym; **22**
Zbliżmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary, mając serca
oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą. **23**
Trzymajmy wyznanie nadziei niechwiejące się, bo wierny jest
ten, który obiecał. **24** I okazujmy staranie jedni o drugich, by
pobudzać się do miłości i dobrych uczynków; **25** Nie opuszczając
naszego wspólnego zgromadzenia, jak to niektórzy mają w
zwyczaju, ale zachęcając się [nawzajem], i to tym [bardziej],
im bardziej widzicie, że zbliża się ten dzień. **26** Jeśli bowiem
dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu poznania prawdy, to
nie pozostaje już ofiara za grzechy; **27** Lecz jakieś straszliwe
oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawić ma przeciwników. **28**
Kto gardził Prawem Mojżesza, ponosił śmierć bez miłosierdzia
na podstawie zeznania dwóch albo trzech [świadków]. **29** Jak
wam się wydaje, na ileż surowszą karę zasługuje ten, kto by
podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew przymierza, przez
którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski? **30** Znamy
bowiem tego, który powiedział: Zemsta [do] mnie [należy], ja
odpłacę, mówi Pan. I znowu: Pan będzie sądzić swój lud. **31**
Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego. **32** Przypomnijcie
sobie dawne dni, kiedy to po oświeceniu znosiliście wielkie
zmagania z cierpieniem; **33** Czy to gdy byliście publicznie
wystawieni na pośmiewisko i prześladowania, czy też gdy
staliście się uczestnikami [w cierpieniach] tych, z którymi się tak
obchodzono. **34** Cierpieliście bowiem ze mną w moich więzach i
przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że
macie w sobie lepszą i trwałą majętność w niebie. **35** Nie
odrzucajcie więc waszej ufności, która ma wielką zapłatę. **36**
Potrzeba wam bowiem cierpliwości, abyście wypełniając wolę
Boga, dostąpili [spełnienia] obietnicy. **37** Bo jeszcze tylko bardzo
krótka chwila, a przyjdzie ten, który ma przyjść, i nie będzie
zwlekał. **38** A sprawiedliwy będzie żył z wiary, lecz jeśli się [ktoś]
cofnie, moja dusza nie będzie miała w nim upodobania. **39** My
zaś nie jesteśmy z tych, którzy się wycofują ku zatraceniu, ale z
tych, którzy wierzą ku zbawieniu duszy.

11 A wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy, [i]
dowodem tego, czego nie widzimy. **2** Przez nią bowiem
przodkowie otrzymali [chlubne] świadectwo. **3** Przez wiarę
rozumiemy, że światy zostały ukształtowane słowem Boga,
tak że to, co widzimy, nie powstało z tego, co widzialne. **(aiōn g165)** **4** Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę lepszą niż Kain,
dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, bo Bóg
zaświadczył o jego darach. Przez nią też, choć umarł, jeszcze
mówi. **5** Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał
śmierci, i nie znaleziono go, ponieważ Bóg go przeniósł. Zanim
bowiem został przeniesiony, miał świadectwo, że podobał się
Bogu. **6** Bez wiary zaś nie można podobać się [Bogu], bo ten,
kto przychodzi do Boga, musi wierzyć, że [on] jest i że nagradza

tych, którzy go szukają. 7 Przez wiarę Noe, ostrzeżony przez
Boga o tym, czego jeszcze nie widziano, kierowany bojaźnią
zbudował arkę, aby ocalić swój dom. Przez nią też potępił
świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, która jest z wiary.
8 Przez wiarę Abraham, gdy został wezwany, aby pójść na
miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, usłuchał i wyszedł, nie
wiedząc, dokąd idzie. 9 Przez wiarę przebywał w ziemi obiecanej
jak w obcej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i Jakubem,
współdziedzicami tej samej obietnicy. 10 Oczekiwał bowiem
miasta mającego fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest
Bóg. 11 Przez wiarę także [sama] Sara, mimo podeszłego wieku,
otrzymała moc poczęcia potomstwa i urodziła, gdyż za wiernego
uznała tego, który obiecał. 12 Dlatego z jednego [człowieka], i to
obumarłego, zrodziło się [potomstwo] tak liczne, jak gwiazdy
niebieskie i jak niezliczony piasek na brzegu morza. 13 Wszyscy
oni umarli w wierze, nie otrzymawszy [spełnienia] obietnic, ale z
daleka je ujrzeli, cieszyli się nimi i witali je, i wyznawali, że są
obcymi i pielgrzymami na ziemi. 14 Ci bowiem, którzy tak mówią,
wyraźnie okazują, że szukają ojczyzny. 15 Gdyby przecież
wspominali tę, z której wyszli, mieliby sposobność powrócić.
16 [Teraz] jednak pragną lepszej, to jest niebiańskiej. Dlatego
Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, bo przygotował
dla nich miasto. 17 Przez wiarę Abraham, wystawiony na
próbę, ofiarował Izaaka. On, który otrzymał obietnicę, złożył w
ofierze jednorodzonego [syna]; 18 On, któremu powiedziano:
W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo; 19 Uważał, że
Bóg może nawet wskrzesić z martwych, skąd go też otrzymał
na podobieństwo [zmartwychwstania]. 20 Przez wiarę Izaak
pobłogosławił Jakuba i Ezawa odnośnie tego, co miało nastąpić.
21 Przez wiarę Jakub, umierając, pobłogosławił każdego z
synów Józefa i pokłonił się, wsparty o wierzchołek swojej laski.
22 Przez wiarę Józef, umierając, wspomniał o wyjściu synów
Izraela i wydał polecenie co do swoich kości. 23 Przez wiarę
Mojżesz po urodzeniu przez trzy miesiące był ukrywany przez
swoich rodziców, ponieważ widzieli, że dziecko jest urodziwe, i
nie ulękli się rozkazu króla. 24 Przez wiarę Mojżesz, gdy dorósł,
odmówił nazywania się synem córki faraona; 25 Wybierając
raczej cierpieć uciski z ludem Bożym, niż mieć doczesną rozkosz
z grzechu. 26 Uważał zniewagi [znoszone dla] Chrystusa za
większe bogactwo niż skarby Egiptu, bo wypatrywał zapłaty.
27 Przez wiarę opuścił Egipt, nie lękając się gniewu króla,
bo wytrwał, tak jakby widział Niewidzialnego. 28 Przez wiarę
obchodził Paschę i pokropienie krwią, aby nie dotknął ich ten,
który niszczył pierworodne. 29 Przez wiarę przeszli przez Morze
Czerwone jak po suchej [ziemi], a gdy Egipcjanie próbowali to
uczynić, potonęli. 30 Przez wiarę upadły mury Jerycha, gdy je
okrążano przez siedem dni. 31 Przez wiarę nierządnica Rachab
nie zginęła razem z niewierzącymi, gdyż w pokoju przyjęła
szpiegów. 32 I co jeszcze mam powiedzieć? Nie wystarczyłoby
mi bowiem czasu, gdybym miał opowiadać o Gedeonie, Baraku,
Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach; 33 Którzy
przez wiarę pokonali królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili
[spełnienia] obietnic, zamknęli paszcze lwom; 34 Zgasili moc
ognia, uniknęli ostrza miecza, umocnieni powstawali z niemocy,
stali się dzielni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska. 35
Kobiety odzyskały swoich zmarłych przez wskrzeszenie. Inni
zaś byli torturowani, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić
lepszego zmartwychwstania. 36 Jeszcze inni doświadczyli
szyderstw i biczowania, ponadto kajdan i więzienia. 37 Byli
kamienowani, przerzynani piłą, doświadczani, zabijani mieczem,
tułali się w owczych i kozich skórach, cierpieli niedostatek, ucisk,
utrapienie; 38 (Których świat nie był godny). Błąkali się po
pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. 39 A ci
wszyscy, [choć] zyskali [chlubne] świadectwo dzięki wierze, nie
dostąpili [spełnienia] obietnicy; 40 Ponieważ Bóg przewidział dla
nas coś lepszego, aby oni nie stali się doskonali bez nas.

12 Skoro i my mamy wokół siebie tak wielką chmurę
świadków, zrzućmy z siebie wszelki ciężar i grzech, który
nas tak łatwo osacza, w cierpliwości biegnijmy w wyznaczonym
nam wyścigu; 2 Patrząc na Jezusa, twórcę i dokończyciela wiary,
który z powodu przygotowanej mu radości wycierpiał krzyż, nie
zważając na hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. 3 Pomyślcie
więc o tym, który zniósł tak wielki sprzeciw wobec siebie ze
strony grzeszników, abyście nie zniechęcali się w waszych
umysłach i nie ustawali. 4 Jeszcze nie stawialiście oporu aż
do krwi, walcząc przeciwko grzechowi; 5 I zapomnieliście o
napomnieniu, które jest kierowane do was jako synów: Mój
synu, nie lekceważ karania Pana i nie zniechęcaj się, gdy
on cię napomina. 6 Kogo bowiem Pan miłuje, tego karze, a
chłoszcze każdego, którego za syna przyjmuje. 7 Jeśli znosicie
karanie, Bóg obchodzi się z wami jak z synami. Jaki to bowiem
syn, którego ojciec nie karze? 8 A jeśli jesteście bez karania,
którego wszyscy są uczestnikami, wtedy jesteście bękartami,
a nie synami. 9 Poza tym nasi cieleśni ojcowie nas karali, a
szanowaliśmy ich. Czyż nie tym bardziej powinniśmy poddać
się Ojcu duchów, abyśmy żyli? 10 Tamci bowiem karali nas
przez krótki czas według swego uznania. Ten zaś [czyni to] dla
[naszego] dobra, abyśmy byli uczestnikami jego świętości. 11
A żadne karanie w danej chwili nie wydaje się radosne, ale
smutne. Potem jednak przynosi błogi owoc sprawiedliwości
tym, którzy przez nie byli ćwiczeni. 12 Dlatego wyprostujcie
opadłe ręce i omdlałe kolana. 13 Prostujcie ścieżki dla waszych
stóp, aby to, co chrome, nie zeszło z drogi, ale raczej zostało
uzdrowione. 14 Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do świętości,
bez której nikt nie ujrzy Pana. 15 Uważajcie, żeby nikt nie
pozbawił się łaski Boga, żeby jakiś korzeń goryczy, wyrastając,
nie wyrządził szkody i aby przez niego nie skalało się wielu; 16
Żeby nie było żadnego rozpustnika lub bezbożnika jak Ezaw,
który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo. 17 Wiecie
przecież, że potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo,
został odrzucony. Nie znalazł bowiem miejsca na pokutę, choć
ze łzami jej szukał. 18 Bo nie podeszliście do góry, która da się
dotknąć i płonącej ogniem, do mroku, ciemności i burzy; 19 Ani
do dźwięku trąby i [takiego] głosu słów, że ci, którzy go słyszeli,
prosili, aby już do nich nie mówiono; 20 (Nie mogli bowiem
znieść tego rozkazu: Gdyby nawet zwierzę dotknęło góry, będzie
ukamienowane lub przebite strzałą. 21 A tak straszne było to
zjawisko, [że] Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drżę;)
22 Lecz podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego,

[do] niebiańskiego Jeruzalem i do niezliczonej rzeszy aniołów;
23 Na powszechne zebranie, do zgromadzenia pierworodnych,
którzy są zapisani w niebie, [do] Boga, sędziego wszystkich,
[do] duchów sprawiedliwych uczynionych doskonałymi; 24 I
do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, do krwi, którą się
kropi, a która mówi lepsze rzeczy niż [krew] Abla. 25 Uważajcie,
abyście nie odtrącili tego, który przemawia. Jeśli bowiem tamci
nie uniknęli [kary], odtrąciwszy tego, który na ziemi mówił, tym
bardziej my, jeśli odwrócimy się od tego, który [przemawia] z
nieba; 26 Którego głos wstrząsnął wówczas ziemią, a teraz
obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i
niebem. 27 A słowa „jeszcze raz” ukazują usunięcie tego, co
się chwieje, jako tego, co stworzone, aby pozostało to, co się
nie chwieje. 28 Dlatego otrzymując królestwo niezachwiane,
miejmy łaskę, przez którą [możemy] służyć Bogu tak, jak mu się
to podoba, z czcią i bojaźnią. 29 Nasz Bóg bowiem jest ogniem
trawiącym.

13 Niech trwa braterska miłość. 2 Nie zapominajcie o
gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołów
gościli. 3 Pamiętajcie o więźniach, jakbyście byli razem z nimi
więzieni, o uciskanych, jako ci, którzy też jesteście w ciele. 4
Małżeństwo jest godne czci u wszystkich i łoże nieskalane.
Rozpustników zaś i cudzołożników osądzi Bóg. 5 [Wasze]
postępowanie niech będzie wolne od chciwości, poprzestawajcie
na tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani
nie opuszczę. 6 Śmiało więc możemy mówić: Pan jest moim
pomocnikiem, nie będę się lękał tego, co może mi uczynić
człowiek. 7 Pamiętajcie o swoich przywódcach, którzy głosili
wam słowo Boże, i rozważając koniec ich życia, naśladujcie
[ich] wiarę. 8 Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki.
(aiōn g165) 9 Nie dajcie się zwieść rozmaitym i obcym naukom.
Dobrze jest bowiem umacniać serce łaską, a nie pokarmami,
co nie przyniosły pożytku tym, którzy się nimi zajmowali. 10
Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy
służą przybytkowi. 11 Ciała bowiem tych zwierząt, których krew
najwyższy kapłan wnosi do Najświętszego Miejsca za grzech, są
spalane za obozem. 12 Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną
krwią, cierpiał poza bramą. 13 Wyjdźmy więc do niego poza
obóz, biorąc na siebie jego pohańbienie. 14 Nie mamy tu bowiem
miasta trwałego, lecz tego przyszłego szukamy. 15 Przez niego
więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc
warg, które wyznają jego imię. 16 Nie zapominajcie też o
dobroczynności i udzieleniu [dóbr], takie bowiem ofiary podobają
się Bogu. 17 Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i bądźcie
im ulegli, ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami jako ci,
którzy muszą zdać [z tego] sprawę. Niech to czynią z radością,
a nie ze wzdychaniem, bo to nie [byłoby] dla was korzystne. 18
Módlcie się za nas. Ufamy bowiem, że mamy czyste sumienie,
[gdyż] chcemy we wszystkim dobrze postępować. 19 A tym
bardziej proszę was, abyście to czynili, abym jak najszybciej
został wam przywrócony. 20 A Bóg pokoju, który przez krew
wiecznego przymierza wyprowadził spośród umarłych wielkiego
pasterza owiec, naszego Pana Jezusa; (aiōnios g166) 21 Niech
was uczyni doskonałymi w każdym dobrym uczynku, abyście
spełniali jego wolę, dokonując w was tego, co miłe w jego
oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki
wieków. Amen. (aiōn g165) 22 A proszę was, bracia, przyjmijcie
to słowo zachęty, bo krótki [list] do was napisałem. 23 Wiedzcie,
że brat Tymoteusz został uwolniony. Jeśli niedługo przybędzie,
wraz z nim was zobaczę. 24 Pozdrówcie wszystkich waszych
przywódców i wszystkich świętych. Pozdrawiają was [bracia],
którzy są z Italii. 25 Łaska [niech będzie] z wami wszystkimi.
Amen.

Jakuba

1 Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, [przesyła]
pozdrowienia dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu.
2 Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy
rozmaite próby przechodzicie; **3** Wiedząc, że doświadczenie
waszej wiary wyrabia cierpliwość. **4** Cierpliwość zaś niech
dopełni swego dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niemający
żadnych braków. **5** A jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech
prosi Boga, który daje wszystkim obficie i bez wypominania, a
będzie mu dana. **6** Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania.
Kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej pędzonej przez
wiatr i miotanej [tu i tam]. **7** Człowiek taki niech nie myśli, że coś
otrzyma od Pana. **8** Człowiek umysłu dwoistego [jest] niestały
we wszystkich swoich drogach. **9** Niech ubogi brat chlubi się
ze swojego wywyższenia; **10** A bogaty ze swego poniżenia,
bo przeminie jak kwiat trawy. **11** [Jak] bowiem wzeszło palące
słońce, wysuszyło trawę, a kwiat jej opadł i zginęło piękno
jego wyglądu, tak też bogaty zmarnieje na swoich drogach. **12**
Błogosławiony człowiek, który znosi próbę, bo gdy zostanie
wypróbowany, otrzyma koronę życia, którą obiecał Pan tym,
którzy go miłują. **13** Niech nikt, gdy jest kuszony, nie mówi:
Jestem kuszony przez Boga. Bóg bowiem nie może być kuszony
do złego ani sam nikogo nie kusi. **14** Lecz każdy jest kuszony
przez własną pożądliwość, która go pociąga i nęci. **15** Następnie
pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a grzech, gdy będzie
wykonany, rodzi śmierć. **16** Nie błądźcie, moi umiłowani bracia!
17 Wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z góry
i zstępuje od Ojca światłości, u którego nie ma zmiany ani
cienia zmienności. **18** Ze swojej woli zrodził nas słowem prawdy,
abyśmy byli jakby pierwocinami jego stworzeń. **19** Tak więc,
moi umiłowani bracia, niech każdy człowiek będzie skory do
słuchania, nieskory do mówienia [i] nieskory do gniewu. **20**
Gniew bowiem człowieka nie wykonuje sprawiedliwości Bożej.
21 Odrzućcie więc wszelką plugawość oraz bezmiar zła i z
łagodnością przyjmijcie zaszczepione [w was] słowo, które
może zbawić wasze dusze. **22** Bądźcie więc wykonawcami
słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. **23**
Jeśli bowiem ktoś jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą,
podobny jest do człowieka, który przygląda się w lustrze swemu
naturalnemu obliczu. **24** Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz
zapomniał, jakim był. **25** Lecz kto wpatruje się w doskonałe
prawo wolności i trwa [w nim], nie jest słuchaczem, który
zapomina, lecz wykonawcą dzieła, ten będzie błogosławiony
w swoim działaniu. **26** Jeśli ktoś wśród was sądzi, że jest
pobożny, a nie powściąga swego języka, lecz oszukuje swe
serce, tego pobożność jest próżna. **27** Czysta i nieskalana
pobożność u Boga i Ojca polega na tym, aby przychodzić
z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniu [i] zachować
samego siebie nieskażonym przez świat.

2 Bracia moi, niech wiara naszego Pana Jezusa Chrystusa,
[Pana] chwały, będzie wolna od względu na osobę. **2** Gdyby
bowiem na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotym
pierścieniem i we wspaniałej szacie i przyszedłby też ubogi
w nędznym stroju; **3** A wy zwrócicie oczy na tego, który ma
wspaniałą szatę i powiecie: Ty usiądź tu w zaszczytnym miejscu,
do ubogiego zaś powiecie: Ty stań tam lub usiądź tu u mego
podnóżka; **4** To czy nie czynicie różnicy między sobą i nie
stajecie się sędziami o przewrotnych myślach? **5** Posłuchajcie,
moi umiłowani bracia: Czyż Bóg nie wybrał ubogich tego
świata, [aby byli] bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa,
które obiecał tym, którzy go miłują? **6** Lecz wy wzgardziliście
ubogim. Czyż to nie bogaci was uciskają i nie oni ciągną was
do sądów? **7** Czyż nie oni bluźnią zaszczytnemu imieniu, od
którego jesteście nazwani? **8** A jeśli wypełniacie królewskie
prawo zgodnie z Pismem: Będziesz miłował swego bliźniego jak
samego siebie, dobrze czynicie. **9** Lecz jeśli macie wzgląd na
osobę, popełniacie grzech [i] jesteście osądzeni przez prawo
jako przestępcy. **10** Kto bowiem przestrzega całego prawa, a
przekroczy jedno [przykazanie], staje się winnym wszystkich.
11 Bo [ten], który powiedział: Nie będziesz cudzołożył, powiedział
też: Nie będziesz zabijał. Jeżeli więc nie cudzołożysz, ale
zabijasz, jesteś przestępcą prawa. **12** Tak mówcie i tak czyńcie,
jak ci, którzy mają być sądzeni przez prawo wolności. **13** Sąd
bowiem bez miłosierdzia [odbędzie się] nad tym, który nie czynił
miłosierdzia, a miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi. **14**
Jaki z tego pożytek, moi bracia, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę,
a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić? **15** Gdyby
brat albo siostra nie mieli się w co ubrać i brakowałoby im
codziennego pożywienia; **16** A ktoś z was powiedziałby im: Idźcie
w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie, a nie dalibyście im tego,
czego potrzebuje ciało, jaki z tego pożytek? **17** Tak i wiara, jeśli
nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie. **18** Lecz ktoś może
powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi swoją
wiarę bez twoich uczynków, a ja ci pokażę swoją wiarę z moich
uczynków. **19** Ty wierzysz, że jest jeden Bóg, i dobrze czynisz.
Demony także wierzą i drżą. **20** Czy chcesz się przekonać,
marny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa? **21** Czy
Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków,
gdy ofiarował Izaaka, swego syna, na ołtarzu? **22** Widzisz, że
wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki wiara stała
się doskonała. **23** I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył
Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został
nazwany przyjacielem Boga. **24** Widzicie więc, że człowiek
zostaje usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary. **25**
Podobnie i nierządnica Rachab, czy nie z uczynków została
usprawiedliwiona, gdy przyjęła wysłanników i wypuściła [ich]
inną drogą? **26** Jak bowiem ciało bez ducha jest martwe, tak i
wiara bez uczynków jest martwa.

3 Niech niewielu z was zostaje nauczycielami, moi bracia,
gdyż wiecie, że czeka nas surowszy sąd. **2** Wszyscy bowiem
w wielu [sprawach] upadamy. Jeśli ktoś nie upada w mowie, jest
człowiekiem doskonałym, który też może utrzymać na wodzy
całe ciało. **3** Oto koniom wkładamy wędzidła do pysków, aby
były nam posłuszne, i kierujemy całym ich ciałem. **4** Podobnie i
statki, choć są tak wielkie i pędzone gwałtownymi wichrami,
jednak za pomocą niewielkiego steru są kierowane tam, dokąd
chce sternik. **5** Tak też język jest małym organem, lecz bardzo
się przechwala. Jakże wielki las zapala mały ogień! **6** Język

też [jest] ogniem i światem nieprawości. Język jest tak ułożony
wśród naszych członków, że kala całe ciało i rozpala bieg
życia, i jest zapalony przez ogień piekielny. **(Geenna g1067)**
7 Wszelki bowiem rodzaj dzikich zwierząt, ptaków, gadów i
morskich [stworzeń] można ujarzmić i zostaje ujarzmiony przez
człowieka. **8** Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka.
Jest to nieokiełznane zło, pełne śmiercionośnego jadu. **9** Nim
błogosławimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi stworzonych
na podobieństwo Boga. **10** Z tych samych ust wychodzi
błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie powinno, moi
bracia. **11** Czy źródło z tej samej szczeliny tryska [wodą] słodką
i gorzką? **12** Czy może, moi bracia, drzewo figowe rodzić oliwki
albo winorośl figi? Tak też żadne źródło nie może wydać słonej i
słodkiej wody. **13** Kto wśród was jest mądry i rozumny? Niech
pokaże dobrym postępowaniem swoje uczynki z łagodnością
[właściwą] mądrości. **14** Jeśli jednak macie w waszym sercu
gorzką zazdrość i kłótliwość, to nie przechwalajcie się i nie
kłamcie wbrew prawdzie. **15** Nie jest to mądrość zstępująca z
góry, lecz ziemska, zmysłowa, diabelska. **16** Gdzie bowiem jest
zazdrość i kłótliwość, tam [też] niepokój i wszelki zły czyn. **17**
Mądrość zaś, która [jest] z góry, jest przede wszystkim czysta,
następnie pokojowo usposobiona, łagodna, ustępliwa, pełna
miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nieobłudna. **18** A
owoc sprawiedliwości jest siany w pokoju przez tych, którzy
czynią pokój.

4 Skąd wojny i walki wśród was? Czy nie z waszych żądz,
które toczą bój w waszych członkach? **2** Pożądacie, a
nie macie, zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć.
Toczycie wojny i walki, a nie macie, bo nie prosicie. **3** Prosicie,
a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, chcąc tym zaspokoić
wasze żądze. **4** Cudzołożnicy i cudzołożnice, czy nie wiecie, że
przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeśli więc
ktoś chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem
Boga. **5** Czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Duch, który w
nas mieszka, zazdrośnie pożąda? **6** Większą zaś daje łaskę, bo
mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym daje łaskę. **7**
Poddajcie się więc Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie
od was. **8** Zbliżcie się do Boga, a on zbliży się do was. Obmyjcie
ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie umysłu dwoistego. **9**
Ubolewajcie, smućcie się i płaczcie. Wasz śmiech niech się
obróci w smutek, a radość w przygnębienie. **10** Uniżcie się
przed Panem, a on was wywyższy. **11** Nie obmawiajcie jedni
drugich, bracia. Kto obmawia brata i osądza brata, obmawia
prawo i osądza prawo. Jeśli zaś osądzasz prawo, nie jesteś
wykonawcą prawa, lecz sędzią. **12** Jeden jest prawodawca,
który ma moc zbawić i zatracić. A ty kim jesteś, że osądzasz
drugiego? **13** A teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro udamy
się do tego miasta i zatrzymamy się tam przez rok, będziemy
handlować i osiągniemy zyski; **14** Wy, którzy nie wiecie, co jutro
[będzie]. Bo czymże jest wasze życie? Doprawdy jest parą,
która pojawia się na krótko, a potem znika. **15** Zamiast tego
powinniście mówić: Jeżeli Pan zechce i będziemy żyli, zrobimy
to lub owo. **16** Teraz zaś przechwalacie się w waszej pysze.
Wszelkie takie przechwalanie się jest złe. **17** Kto więc umie
dobrze czynić, a nie czyni, popełnia grzech.

5 A teraz wy, bogacze, płaczcie, zawodząc nad nieszczęściami,
które na was przyjdą. **2** Wasze bogactwo zgniło, a wasze
szaty zjadły mole. **3** Wasze złoto i srebro zardzewiało, a ich
rdza będzie świadczyła przeciwko wam i strawi wasze ciała jak
ogień. Nagromadziliście skarby na ostatnie dni. **4** Oto zapłata
robotników, którzy żęli wasze pola, zatrzymana przez was,
krzyczy, a krzyk żniwiarzy doszedł do uszu Pana zastępów. **5**
Żyliście w rozkoszach i zbytku na ziemi, utuczyliście wasze serca
jak na dzień rzezi. **6** Skazaliście i zabiliście sprawiedliwego, a
on nie stawia wam oporu. **7** Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż
do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie czeka na cenny plon
ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. **8** Bądźcie i
wy cierpliwi [i] umacniajcie swoje serca, bo przyjście Pana jest
bliskie. **9** Bracia, nie narzekajcie jedni na drugich, abyście nie
zostali osądzeni. Oto sędzia stoi przed drzwiami. **10** Weźcie
za przykład, moi bracia, utrapienia i cierpliwość proroków,
którzy mówili w imieniu Pana. **11** Oto za błogosławionych
uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o cierpliwości Hioba
i widzieliście koniec [przygotowany przez] Pana, że Pan jest
pełen litości i miłosierdzia. **12** A przede wszystkim, moi bracia,
nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie [składajcie]
żadnej innej przysięgi. Lecz niech wasze „tak” będzie „tak”, a
„nie” niech będzie „nie”, abyście nie byli sądzeni. **13** Cierpi ktoś
wśród was? Niech się modli. Raduje się ktoś? Niech śpiewa. **14**
Choruje ktoś wśród was? Niech przywoła starszych kościoła i
niech się modlą nad nim, namaszczając go olejem w imię Pana.
15 A modlitwa wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie. Jeśli
zaś popełnił grzechy, będą mu przebaczone. **16** Wyznawajcie
sobie nawzajem upadki i módlcie się jedni za drugich, abyście
byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego. **17**
Eliasz był człowiekiem podlegającym tym samym doznaniom
co my i modlił się gorliwie, żeby nie padał deszcz, i nie spadł
deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. **18** Potem
znowu się modlił i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój
plon. **19** Bracia, jeśli ktoś z was zejdzie z drogi prawdy, a ktoś go
nawróci; **20** Niech wie, że kto nawróci grzesznika z jego błędnej
drogi, wybawi duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

I Piotra

1 Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców
rozproszonych w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii;
2 Wybranych według uprzedniej wiedzy Boga Ojca, przez
uświęcenie Ducha dla posłuszeństwa i pokropienia krwią
Jezusa Chrystusa. Łaska i pokój niech się wam pomnożą. **3**
Błogosławiony [niech będzie] Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa
Chrystusa, który według swego wielkiego miłosierdzia zrodził
nas na nowo do żywej nadziei przez wskrzeszenie Jezusa
Chrystusa z martwych; **4** Do dziedzictwa niezniszczalnego
i nieskalanego, i niewiędnącego, zachowanego w niebie dla
was; **5** Którzy jesteście strzeżeni mocą Boga przez wiarę
ku zbawieniu, przygotowanemu do objawienia się w czasie
ostatecznym. **6** Z tego się radujecie, choć teraz na krótko,
jeśli trzeba, zasmuceni [jesteście] z powodu rozmaitych prób;
7 Aby doświadczenie waszej wiary, o wiele cenniejszej od
zniszczalnego złota, które jednak próbuje się w ogniu, okazało
się ku chwale, czci i sławie przy objawieniu Jezusa Chrystusa;
8 A choć go nie widzieliście, miłujecie; i w niego, choć teraz go
nie widzicie, wierzycie; i cieszycie się radością niewysłowioną i
pełną chwały; **9** Otrzymując koniec waszej wiary – zbawienie
dusz. **10** O to zbawienie wywiadywali się i badali je prorocy,
którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce. **11** Badali oni,
na jaką i jakiego [rodzaju] porę wskazywał Duch Chrystusa, który
[był] w nich, przepowiadając cierpienia, które [miały przyjść]
na Chrystusa i mającą potem nastąpić chwałę. **12** Zostało im
objawione, że nie im samym, lecz nam służyły sprawy wam teraz
zwiastowane przez tych, którzy wam głosili ewangelię przez
Ducha Świętego zesłanego z nieba. W te sprawy pragną wejrzeć
aniołowie. **13** Dlatego przepaszcie biodra waszego umysłu i
bądźcie trzeźwi, pokładając doskonałą nadzieję w łasce, która
będzie wam dana przy objawieniu Jezusa Chrystusa. **14** Jak
posłuszne dzieci nie ulegajcie pożądliwościom, jakie władały
wami wcześniej, w czasie waszej nieświadomości; **15** Lecz jak
ten, który was powołał, jest święty, tak i wy bądźcie świętymi
we wszelkim [waszym] postępowaniu; **16** Gdyż jest napisane:
Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty. **17** A jeżeli Ojcem
nazywacie tego, który bez względu na osobę sądzi każdego
według uczynków, spędzajcie czas waszego pielgrzymowania w
bojaźni; **18** Wiedząc, że nie [tym, co] zniszczalne, srebrem lub
złotem, zostaliście wykupieni z waszego marnego postępowania
przekazanego przez ojców; **19** Lecz drogą krwią Chrystusa jako
baranka niewinnego i nieskalanego; **20** Przeznaczonego do tego
przed założeniem świata, a objawionego w czasach ostatecznych
ze względu na was. **21** Wy przez niego uwierzyliście w Boga,
który go wskrzesił z martwych i dał mu chwałę, aby wasza wiara i
nadzieja były w Bogu. **22** Skoro oczyściliście swoje dusze, będąc
posłuszni prawdzie przez Ducha ku nieobłudnej braterskiej
miłości, czystym sercem jedni drugich gorąco miłujcie; **23** Będąc
odrodzeni nie z nasienia zniszczalnego, ale z niezniszczalnego,
przez słowo Boże, które jest żywe i trwa na wieki. **(aiōn g165)** **24**
Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, a wszelka chwała człowieka
jak kwiat trawy. Trawa uschła, a jej kwiat opadł; **25** Lecz
słowo Pana trwa na wieki. A jest to słowo, które zostało wam
zwiastowane. **(aiōn g165)**

2 Odrzucając więc wszelką złośliwość, wszelki podstęp i
obłudę, zazdrość i wszelkie obmowy; **2** Jak nowo narodzone
niemowlęta pragnijcie czystego mleka słowa [Bożego], abyście
dzięki niemu rośli; **3** Jeśli tylko zakosztowaliście, że Pan
jest dobry. **4** Zbliżając się do niego, do kamienia żywego,
odrzuconego wprawdzie przez ludzi, ale przez Boga wybranego
i drogocennego; **5** I wy sami, jak żywe kamienie, jesteście
budowani w duchowy dom, [stanowicie] święte kapłaństwo,
aby składać duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa
Chrystusa. **6** Dlatego mówi Pismo: Oto kładę na Syjonie
kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto w niego wierzy,
nie będzie zawstydzony. **7** Dla was więc, którzy wierzycie,
[jest] on cenny, dla nieposłusznych zaś ten kamień, który
odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; **8** Kamieniem
potknięcia i skałą zgorszenia dla tych, którzy nie wierząc,
potykają się o słowo, na co też są przeznaczeni. **9** Lecz wy
[jesteście] rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem
świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który
was powołał z ciemności do swej cudownej światłości; **10**
Wy, którzy kiedyś nie [byliście] ludem, teraz jesteście ludem
Bożym, wy, którzy [kiedyś] nie dostąpiliście miłosierdzia, teraz
miłosierdzia dostąpiliście. **11** Umiłowani, proszę [was], abyście
jak obcy i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości,
które walczą przeciwko duszy. **12** Postępujcie wśród pogan
nienagannie, aby ci, którzy oczerniają was jako złoczyńców,
przypatrując się [waszym] dobrym uczynkom, chwalili Boga w
dniu nawiedzenia. **13** Bądźcie więc poddani każdej ludzkiej
władzy ze względu na Pana: czy to królowi jako najwyżej
postawionemu; **14** Czy to namiestnikom jako przez niego
posłanym dla karania złoczyńców i udzielania pochwały tym,
którzy dobrze czynią. **15** Taka bowiem jest wola Boga, abyście
dobrze czyniąc, zamknęli usta niewiedzy głupich ludzi; **16** Jak
[ludzie] wolni, ale nie jak [ci], którzy używają wolności jako
zasłony dla zła, lecz jak słudzy Boga. **17** Wszystkich szanujcie,
braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie. **18** Słudzy, z całą
bojaźnią bądźcie poddani panom, nie tylko dobrym i łagodnym,
ale też przykrym. **19** To bowiem podoba się [Bogu], jeśli ktoś
znosi smutki ze względu na sumienie wobec Boga, cierpiąc
niewinnie. **20** Bo cóż to za chwała, jeśli grzesząc, cierpliwie
znosicie, choćby was i pięściami bito? Lecz jeśli dobrze czynicie
i znosicie cierpienia, to podoba się Bogu. **21** Do tego bowiem
jesteście powołani, bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawiając
nam przykład, abyście szli w jego ślady; **22** Który grzechu nie
popełnił, a w jego ustach nie znaleziono podstępu; **23** Który, gdy
mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie
groził, ale powierzył [sprawę] temu, który sądzi sprawiedliwie.
24 On nasze grzechy na swoim ciele poniósł na drzewo, abyśmy
obumarłszy grzechom, żyli dla sprawiedliwości; przez jego rany
zostaliście uzdrowieni. **25** Byliście bowiem jak zbłąkane owce,
lecz teraz nawróciliście się do Pasterza i Biskupa waszych
dusz.

3 Podobnie żony, [bądźcie] poddane swoim mężom, aby
nawet ci, którzy nie wierzą słowu, przez postępowanie
żon zostali pozyskani bez słowa; **2** Widząc wasze czyste,
[pełne] bojaźni postępowanie. **3** Niech waszą ozdobą nie będzie
to, co zewnętrzne: zaplatanie włosów, obłożenie się złotem
lub strojenie w szaty; **4** Lecz ukryty, wewnętrzny człowiek w
niezniszczalnej [ozdobie] łagodności i spokoju ducha, który jest
cenny w oczach Boga. **5** Tak bowiem niegdyś przyozdabiały się
święte kobiety, pokładające nadzieję w Bogu, będąc poddane
swoim mężom. **6** Tak też Sara była posłuszna Abrahamowi,
nazywając go panem. Jej córkami jesteście wy, jeśli tylko dobrze
czynicie i nie dajecie się niczym zastraszyć. **7** Podobnie wy,
mężowie, żyjcie z nimi umiejętnie, okazując [im] szacunek jako
słabszemu naczyniu kobiecemu i jako tym, które współdziedziczą
łaskę życia, aby wasze modlitwy nie doznały przeszkód. **8**
Na koniec zaś wszyscy [bądźcie] jednomyślni, współczujący,
miłujący braci, miłosierni [i] uprzejmi. **9** Nie oddawajcie złem
za zło ani obelgą za obelgę. Przeciwnie, błogosławcie, gdyż
wiecie, że do tego zostaliście powołani, abyście odziedziczyli
błogosławieństwo. **10** Kto bowiem chce miłować życie i oglądać
dni dobre, niech powstrzyma język od zła, a usta od podstępnej
mowy. **11** Niech odwróci się od zła i czyni dobro, niech szuka
pokoju i dąży do niego. **12** Oczy Pana bowiem [zwrócone są] na
sprawiedliwych, a jego uszy ku ich prośbom, lecz oblicze Pana
przeciwko tym, którzy źle czynią. **13** Kto wyrządzi wam zło, jeśli
będziecie naśladowcami dobra? **14** Ale jeśli nawet cierpicie dla
sprawiedliwości, błogosławieni [jesteście]. Nie bójcie się ich
gróźb ani się nie lękajcie. **15** Lecz Pana Boga uświęcajcie w
waszych sercach i [bądźcie] zawsze gotowi udzielić odpowiedzi
każdemu, kto domaga się od was uzasadnienia waszej nadziei, z
łagodnością i bojaźnią. **16** Miejcie czyste sumienie, aby za to, że
mówią o was źle, jak o złoczyńcach, zostali zawstydzeni ci, którzy
zniesławiają wasze dobre postępowanie w Chrystusie. **17** Lepiej
bowiem – jeśli taka jest wola Boga – cierpieć, czyniąc dobrze,
aniżeli czyniąc źle. **18** Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał,
sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadzić
do Boga; uśmiercony w ciele, lecz ożywiony Duchem; **19** W
którym poszedł i głosił też duchom będącym w więzieniu; **20**
Niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego raz oczekiwała Boża
cierpliwość, kiedy budowano arkę, w której niewiele, to jest
osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę. **21** Teraz [też]
chrzest, będąc tego odbiciem, zbawia nas – nie [jest] usunięciem
cielesnego brudu, ale odpowiedzią czystego sumienia wobec
Boga – przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa; **22** Który,
poszedłszy do nieba, jest po prawicy Boga, a zostali mu poddani
aniołowie, zwierzchności i moce.

4 Skoro więc Chrystus cierpiał za nas w ciele, wy również
uzbrójcie się tą samą myślą, że ten, kto cierpiał w ciele,
zaprzestał grzechu; **2** Aby żyć resztę czasu w ciele [już] nie dla
ludzkich pożądliwości, lecz dla woli Boga. **3** Wystarczy nam
bowiem, że w minionym okresie życia spełnialiśmy zachcianki
pogan, żyjąc w rozpuście, pożądliwościach, pijaństwie,
biesiadach, pijatykach i niegodziwym bałwochwalstwie. **4**
Dlatego dziwią się, że nie nurzacie się z nimi w tym samym
zalewie rozpusty, [i] źle [o was] mówią. **5** Zdadzą oni sprawę
temu, który gotowy jest sądzić żywych i umarłych. **6** Dlatego
bowiem i umarłym głoszono ewangelię, aby byli sądzeni według
ludzi w ciele, ale żyli według Boga w duchu. **7** Zbliża się zaś
koniec wszystkiego. Bądźcie więc trzeźwi i czujni w modlitwie.
8 Przede wszystkim miejcie gorliwą miłość jedni dla drugich,
bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów. **9** [Bądźcie] dla siebie
gościnni bez szemrania. **10** Jako dobrzy szafarze różnorakiej
łaski Bożej usługujcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy
otrzymał. **11** Jeśli ktoś przemawia, [niech mówi] jak wyroki Boga,
jeśli ktoś usługuje, [niech to czyni] z mocy, której Bóg udziela,
aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa.
Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. **(aiōn g165)**
12 Umiłowani, nie dziwcie się temu ogniowi, który na was
przychodzi, aby was doświadczyć, jakby was coś niezwykłego
spotkało; **13** Lecz radujcie się z tego, że jesteście uczestnikami
cierpień Chrystusa, abyście i podczas objawienia jego chwały
cieszyli się i weselili. **14** Jeśli was znieważają z powodu imienia
Chrystusa, błogosławieni [jesteście], gdyż [Duch] chwały, Duch
Boży spoczywa na was, [który] przez nich jest bluźniony, ale
przez was jest uwielbiony. **15** Nikt z was niech nie cierpi jednak
jako morderca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako [człowiek],
który się wtrąca do cudzych spraw. **16** Lecz jeśli [cierpi] jako
chrześcijanin, niech się nie wstydzi, niech raczej chwali Boga z
tego powodu. **17** Nadszedł bowiem czas, aby sąd rozpoczął
się od domu Bożego, a jeśli [rozpoczyna się] od nas, to jaki
będzie koniec tych, którzy są nieposłuszni ewangelii Bożej? **18**
A ponieważ sprawiedliwy z trudnością będzie zbawiony, gdzie
się znajdzie bezbożny i grzesznik? **19** Tak więc ci, którzy cierpią
zgodnie z wolą Boga, niech powierzają swoje dusze [jemu] jako
wiernemu Stwórcy, dobrze czyniąc.

5 Starszych, którzy są wśród was, proszę, jako również
starszy i świadek cierpień Chrystusa oraz uczestnik chwały,
która ma się objawić: **2** Paście stado Boga, które jest wśród
was, doglądając go nie z przymusu, ale dobrowolnie, nie dla
brudnego zysku, ale z ochotą; **3** I nie jak ci, którzy panują
nad dziedzictwem [Pana], lecz jako wzór dla stada. **4** A gdy
się objawi Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiędnącą koronę
chwały. **5** Podobnie młodsi, bądźcie poddani starszym. Wszyscy
zaś wobec siebie bądźcie poddani. Przyobleczcie się w pokorę,
gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. **6**
Uniżcie się więc pod potężną ręką Boga, aby was wywyższył w
[odpowiednim] czasie. **7** Wszystkie wasze troski przerzućcie na
niego, gdyż on troszczy się o was. **8** Bądźcie trzeźwi, czuwajcie,
bo wasz przeciwnik, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając,
kogo by pożreć. **9** Przeciwstawiajcie się mu, mocni w wierze,
wiedząc, że te same cierpienia są udziałem waszych braci na
świecie. **10** A Bóg wszelkiej łaski, ten, który nas powołał do
swojej wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, po krótkotrwałych
cierpieniach waszych niech uczyni was doskonałymi, utwierdzi,
umocni i ugruntuje. **(aiōnios g166)** **11** Jemu chwała i moc na wieki
wieków. Amen. **(aiōn g165)** **12** Przez Sylwana, wiernego wam
brata, jak sądzę, napisałem krótko, napominając i świadcząc, że
to jest prawdziwa łaska Boga, w której trwacie. **13** Pozdrawia

was [kościół] w Babilonie, razem z wami wybrany, i Marek, mój
syn. **14** Pozdrówcie się nawzajem pocałunkiem miłości. Pokój
wam wszystkim, którzy jesteście w Chrystusie Jezusie. Amen.

II Piotra

1 Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych,
którzy otrzymali wiarę równie cenną jak nasza, dzięki
sprawiedliwości naszego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.
2 Łaska i pokój niech się wam pomnożą przez poznanie Boga i
Jezusa, naszego Pana; **3** Jako że jego Boska moc obdarzyła
nas wszystkim, co potrzebne do życia i pobożności, przez
poznanie tego, który nas powołał do chwały i cnoty. **4** Przez to
zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyście
przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy
zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie. **5** Dlatego
też, dokładając wszelkich starań, dodajcie do waszej wiary
cnotę, do cnoty poznanie; **6** Do poznania powściągliwość, do
powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność; **7** Do
pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej
miłość. **8** Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości, to
nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu
naszego Pana Jezusa Chrystusa. **9** Kto zaś ich nie ma, jest
ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze
swoich dawnych grzechów. **10** Dlatego, bracia, tym bardziej
starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie. To bowiem
czyniąc, nigdy się nie potkniecie. **11** W ten sposób hojnie
będzie wam dane wejście do wiecznego królestwa naszego
Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. **(aiōnios g166)** **12** Dlatego
nie zaniedbam zawsze wam o tych sprawach przypominać,
chociaż je znacie i utwierdzeni jesteście w obecnej prawdzie. **13**
Uważam bowiem za słuszne, dopóki jestem w tym namiocie,
pobudzać was przez przypominanie; **14** Wiedząc, że bliskie jest
zwinięcie mojego namiotu, jak mi to też objawił nasz Pan Jezus
Chrystus. **15** Dołożę jednak starań, abyście po moim odejściu
zawsze mieli to w pamięci. **16** Gdyż daliśmy wam poznać moc i
przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa, nie podążając za
zręcznie wymyślonymi baśniami, ale jako naoczni świadkowie
jego wielkości. **17** Otrzymał on bowiem od Boga Ojca cześć i
chwałę, gdy doszedł go taki głos od wspaniałej chwały: To jest
mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie. **18** I słyszeliśmy
ten głos dochodzący z nieba, gdy byliśmy z nim na świętej
górze. **19** Mamy też mocniejsze słowo prorockie, a wy dobrze
czynicie, trzymając się go jak lampy, która świeci w ciemnym
miejscu, dopóki dzień nie zaświta i jutrzenka nie wzejdzie w
waszych sercach; **20** To przede wszystkim wiedząc, że żadne
proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi. **21** Nie z
ludzkiej bowiem woli przyniesione zostało kiedyś proroctwo,
ale święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha
Świętego.

2 Byli też fałszywi prorocy wśród ludu, jak i wśród was będą
fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą herezje
zatracenia, wypierając się Pana, który ich odkupił, i sprowadzą
na siebie rychłą zgubę. **2** Wielu zaś podąży za ich zgubną
[drogą], a droga prawdy z ich powodu będzie bluźniona. **3** I z
chciwości będą wami kupczyć przez zmyślone opowieści. Ich
sąd od dawna nie zwleka, a ich zatracenie nie śpi. **4** Jeśli bowiem
Bóg nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, ale strąciwszy
ich do piekła, wydał więzom ciemności, aby byli zachowani na
sąd; **(Tartaroō g5020)** **5** Także dawnego świata nie oszczędził, ale
zbawił jako ósmego Noego, kaznodzieję sprawiedliwości, gdy
zesłał potop na świat bezbożnych; **6** I miasta Sodomę i Gomorę,
obracając w popiół, skazał na potępienie, stawiając je jako
przykład dla tych, którzy żyją bezbożnie; **7** A sprawiedliwego
Lota, udręczonego rozpustnym postępowaniem bezbożników,
wyrwał; **8** (Ten sprawiedliwy bowiem, mieszkając wśród nich,
patrząc i słuchając, trapił dzień po dniu swą sprawiedliwą duszę
[ich] bezbożnymi uczynkami); **9** Umie Pan pobożnych wyrwać
z pokusy, a niesprawiedliwych zachować na dzień sądu, aby
byli ukarani; **10** Przede wszystkim zaś tych, którzy podążają
za ciałem w nieczystej żądzy i pogardzają władzą. Zuchwali
i samowolni, nie boją się bluźnić przeciwko przełożonym. **11**
Tymczasem aniołowie, więksi siłą i mocą, nie wnoszą przeciwko
nim przed Pana bluźnierczego oskarżenia. **12** Ale ci, jak
nierozumne zwierzęta, z natury przeznaczone na schwytanie i
zagładę, bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, toteż zginą w
swoim zepsuciu; **13** I otrzymają zapłatę za niesprawiedliwość,
skoro uważają za przyjemność hulanie za dnia. Zakały i
plugawcy, upajają się swymi oszustwami, gdy z wami ucztują.
14 Mając oczy pełne cudzołóstwa i nieprzestające grzeszyć,
zwabiają dusze niestałe. Serce mają wyćwiczone w chciwości,
synowie przekleństwa. **15** Opuścili [oni] prostą drogę i zbłądzili,
podążając drogą Balaama, [syna] Bosora, który umiłował zapłatę
za niesprawiedliwość; **16** Został jednak skarcony za swoją
nieprawość: niema juczna [oślica], przemówiwszy ludzkim
głosem, powstrzymała szaleństwo proroka. **17** Oni są źródłami
bez wody, obłokami pędzonymi przez wicher, dla których mroki
ciemności zachowane są na wieki. **(questioned)** **18** Mówiąc
bowiem [słowa] wyniosłe i puste, zwabiają żądzami ciała i
rozpustą tych, którzy prawdziwie uciekli od żyjących w błędzie.
19 Wolność im obiecują, a sami są niewolnikami zepsucia. Przez
co bowiem jest ktoś pokonany, przez to też jest zniewolony.
20 Bo jeśli uciekli [oni] od plugastw świata przez poznanie
Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potem znowu się w nie
wikłają i zostają pokonani, to ich ostateczny [stan] jest gorszy
niż pierwszy. **21** Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać
drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od
przekazanego im świętego przykazania. **22** Ale przydarzyło się
im [zgodnie z] prawdziwym przysłowiem: Pies wrócił do swoich
wymiocin, a świnia umyta do tarzania się w błocie.

3 Umiłowani, piszę do was już ten drugi list. W nich przez
przypominanie pobudzam wasz czysty umysł; **2** Abyście
pamiętali słowa wcześniej wypowiedziane przez świętych
proroków oraz przykazanie od nas, którzy jesteśmy apostołami
Pana i Zbawiciela. **3** Przede wszystkim to wiedzcie, że w
ostatecznych dniach przyjdą szydercy, którzy będą postępować
według swoich własnych pożądliwości; **4** I będą mówili: Co z
obietnicą jego przyjścia? Bo odkąd zasnęli ojcowie, wszystko
tak trwa, [jak] od początku stworzenia. **5** Tego bowiem umyślnie
nie chcą wiedzieć, że niebiosa były od dawna i ziemia z wody, i
w wodzie stanęła przez słowo Boże; **6** Przez które ówczesny
świat, zalany wodą, zginął. **7** A obecne niebiosa i ziemia przez
to samo słowo są utrzymane i zachowane dla ognia na dzień

sądu i zatracenia bezbożnych ludzi. **8** Ale niech to jedno,
umiłowani, nie będzie przed wami zakryte, że jeden dzień u
Pana [jest] jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. **9** Nie
zwleka Pan ze [spełnieniem] obietnicy, jak niektórzy uważają,
że zwleka, ale okazuje względem nas cierpliwość, nie chcąc,
aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do pokuty. **10** A
jak złodziej w nocy przyjdzie dzień Pana, w którym niebiosa [z
wielkim] hukiem przeminą, żywioły rozpalone ogniem stopią się,
a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną. **11** Skoro to wszystko
ma się rozpłynąć, to jakimi wy powinniście być w świętym
postępowaniu i pobożności; **12** Oczekując i spiesząc się na
przyjście dnia Boga, w którym płonące niebiosa rozpuszczą się,
a rozpalone żywioły się roztopią. **13** Lecz my, zgodnie z jego
obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których
mieszka sprawiedliwość. **14** Dlatego, umiłowani, oczekując
tego, starajcie się, abyście zostali przez niego znalezieni bez
skazy i nienaganni, w pokoju; **15** A cierpliwość naszego Pana
uważajcie za zbawienie, jak i nasz umiłowany brat Paweł według
danej mu mądrości pisał do was; **16** Jak też mówi o tym
we wszystkich listach. Są w nich pewne [rzeczy] trudne do
zrozumienia, które, podobnie jak inne Pisma, ludzie niedouczeni
i nieutwierdzeni przekręcają ku swemu własnemu zatraceniu. **17**
Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na
baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników
[i] nie wypadli z waszej stałości. **18** Wzrastajcie zaś w łasce i
poznaniu naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu
chwała i teraz, i na wieczne czasy. Amen. **(aiōn g165)**

I Jana

1 To, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na
własne oczy, na co patrzyliśmy i [czego] dotykały nasze
ręce, o Słowie życia; **2** (Bo życie zostało objawione, a my [je]
widzieliśmy i świadczymy [o nim], i zwiastujemy wam to życie
wieczne, które było u Ojca, a nam zostało objawione). **(aiōnios g166)** **3** To, co widzieliśmy i słyszeliśmy, to wam zwiastujemy,
abyście i wy mieli z nami społeczność, a nasza społeczność to
[społeczność] z Ojcem i z jego Synem, Jezusem Chrystusem. **4**
A piszemy to wam, aby wasza radość była pełna. **5** Przesłanie
zaś, które słyszeliśmy od niego i wam zwiastujemy, jest takie:
Bóg jest światłością i nie ma w nim żadnej ciemności. **6** Jeśli
mówimy, że mamy z nim społeczność, a chodzimy w ciemności,
kłamiemy i nie czynimy prawdy. **7** A jeśli chodzimy w światłości,
tak jak on jest w światłości, mamy społeczność między sobą, a
krew Jezusa Chrystusa, jego Syna, oczyszcza nas z wszelkiego
grzechu. **8** Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, sami siebie
zwodzimy i nie ma w nas prawdy. **9** Jeśli wyznajemy nasze
grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć
grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości. **10** Jeśli mówimy,
że nie zgrzeszyliśmy, robimy z niego kłamcę i nie ma w nas jego
słowa.

2 Moje dzieci, piszę wam to, abyście nie grzeszyli. Jeśli jednak
ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa
sprawiedliwego. **2** I on jest przebłaganiem za nasze grzechy,
a nie tylko za nasze, lecz także [za grzechy] całego świata.
3 A po tym poznajemy, że go znamy, jeśli zachowujemy jego
przykazania. **4** Kto mówi: Znam go, a nie zachowuje jego
przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. **5** Lecz kto
zachowuje jego słowo, w nim prawdziwie wypełniła się miłość
Boga. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy. **6** Kto mówi, że w
nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował. **7**
Bracia, nie piszę wam nowego przykazania, ale przykazanie
stare, które mieliście od początku. Tym starym przykazaniem
jest słowo, które słyszeliście od początku. **8** Zarazem piszę
wam nowe przykazanie, które jest prawdziwe w nim i w was,
ponieważ ciemność przemija, a prawdziwa światłość już świeci.
9 Kto mówi, że jest w światłości, a nienawidzi swego brata,
dotąd jeszcze jest w ciemności. **10** Kto miłuje swego brata, trwa
w światłości i nie ma w nim powodu do upadku. **11** Lecz kto
nienawidzi swego brata, jest w ciemności i chodzi w ciemności,
i nie wie, dokąd idzie, bo ciemność zaślepiła jego oczy. **12**
Piszę do was, dzieci, bo zostały wam przebaczone grzechy ze
względu na jego imię. **13** Piszę do was, ojcowie, bo poznaliście
tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzieńcy, bo
zwyciężyliście złego. Piszę do was, dzieci, bo poznałyście Ojca.
14 Napisałem do was, ojcowie, bo poznaliście tego, który jest od
początku. Napisałem do was, młodzieńcy, bo jesteście mocni
i słowo Boże w was mieszka, i zwyciężyliście złego. **15** Nie
miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli ktoś miłuje
świat, nie ma w nim miłości Ojca. **16** Wszystko bowiem, co
jest na świecie – pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha
życia – nie pochodzi od Ojca, ale od świata. **17** A świat przemija
wraz ze swoją pożądliwością, ale kto wypełnia wolę Boga, trwa
na wieki. **(aiōn g165)** **18** Dzieci, to [już] ostatnia godzina i jak
słyszeliście, że antychryst ma przyjść, tak teraz pojawiło się
wielu antychrystów. Stąd wiemy, że jest [już] ostatnia godzina.
19 Wyszli spośród nas, ale nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas,
zostaliby z nami. Lecz [wyszli spośród nas], aby się okazało,
że nie wszyscy są z nas. **20** Ale wy macie namaszczenie od
Świętego i wiecie wszystko. **21** Napisałem do was nie [dlatego],
że nie znaliście prawdy, ale dlatego, że ją znacie i że żadne
kłamstwo nie wywodzi się z prawdy. **22** Któż jest kłamcą?
Czy nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Chrystusem? Ten
jest antychrystem, który wypiera się Ojca i Syna. **23** Każdy,
kto wypiera się Syna, nie ma i Ojca. Kto zaś wyznaje Syna,
ma i Ojca. **24** [To] więc, co słyszeliście od początku, niech w
was pozostanie. Jeśli pozostanie w was to, co słyszeliście od
początku, to i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu. **25** A to jest
obietnica, którą on nam dał – życie wieczne. **(aiōnios g166)** **26**
To [wszystko] wam napisałem o tych, którzy was zwodzą. **27**
Ale to namaszczenie, które otrzymaliście od niego, pozostaje
w was i nie potrzebujecie, aby was ktoś uczył. Lecz jak to
namaszczenie uczy was o wszystkim, a jest ono prawdziwe i nie
jest kłamstwem i jak was nauczyło, [tak] w nim pozostaniecie.
28 A teraz, dzieci, pozostańcie w nim, abyśmy, gdy się ukaże,
mieli ufność i nie zostali zawstydzeni przez niego w [czasie] jego
przyjścia. **29** Jeżeli wiecie, że on jest sprawiedliwy, wiedzcie
[też], że każdy, kto czyni sprawiedliwość, z niego się narodził.

3 Patrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, że zostaliśmy
nazwani dziećmi Bożymi. Dlatego świat nas nie zna, bo
jego nie zna. **2** Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale
jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Wiemy jednak, że gdy
[on] się objawi, będziemy podobni do niego, gdyż ujrzymy go
takim, jakim jest. **3** A każdy, kto pokłada w nim tę nadzieję,
oczyszcza się, jak i on jest czysty. **4** Każdy, kto popełnia grzech,
przekracza też prawo, ponieważ grzech jest przekroczeniem
prawa. **5** A wiecie, że on się objawił, aby zgładzić nasze grzechy,
a w nim nie ma grzechu. **6** Każdy [więc], kto w nim trwa, nie
grzeszy. Każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał. **7**
Dzieci, niech was nikt nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, jest
sprawiedliwy, tak jak [i] on jest sprawiedliwy. **8** Kto popełnia
grzech, jest z diabła, gdyż diabeł od początku grzeszy. Po to
objawił się Syn Boży, aby zniszczyć dzieła diabła. **9** Każdy, kto
się narodził z Boga, nie popełnia grzechu, bo jego nasienie w
nim pozostaje i nie może grzeszyć, gdyż narodził się z Boga.
10 Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabła: Każdy, kto
nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, [jak] i ten, kto nie
miłuje swego brata. **11** To jest przesłanie, które słyszeliście od
początku, że mamy się wzajemnie miłować. **12** Nie jak Kain,
[który] pochodził od złego i zabił swego brata. A dlaczego go
zabił? Bo jego uczynki były złe, a jego brata sprawiedliwe. **13** Nie
dziwcie się, moi bracia, jeśli świat was nienawidzi. **14** My wiemy,
że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci. Kto nie
miłuje brata, pozostaje w śmierci. **15** Każdy, kto nienawidzi
swego brata, jest mordercą, a wiecie, że żaden morderca nie
ma życia wiecznego zostającego w sobie. **(aiōnios g166)** **16** Po
tym poznaliśmy miłość [Boga], że on oddał za nas swoje życie.

My również powinniśmy oddawać życie za braci. 17 A kto miałby
majętność tego świata i widziałby swego brata w potrzebie,
a zamknąłby przed nim swoje serce, jakże może mieszkać
w nim miłość Boga? 18 Moje dzieci, nie miłujmy słowem ani
językiem, ale uczynkiem i prawdą. 19 Po tym poznamy, że
jesteśmy z prawdy i uspokoimy przed nim nasze serca. 20 Bo
jeśli nasze serce nas potępia, Bóg jest większy niż nasze serce
i wie wszystko. 21 Umiłowani, jeśli nasze serce nas nie potępia,
mamy ufność ku Bogu; 22 I o cokolwiek prosimy, otrzymujemy
od niego, bo zachowujemy jego przykazania i robimy to, co miłe
w jego oczach. 23 A to jest jego przykazanie, abyśmy wierzyli w
imię jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie, jak
nam przykazał. 24 Bo kto zachowuje jego przykazania, mieszka
w nim, a on w nim. A wiemy, że w nas mieszka, przez Ducha,
którego nam dał.

4 Umiłowani, nie wierzcie każdemu duchowi, ale badajcie
duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków
wyszło na świat. 2 Po tym poznacie Ducha Bożego: każdy
duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z
Boga. 3 Każdy zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus
przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to [duch] antychrysta, o
którym słyszeliście, że nadchodzi i już teraz jest na świecie. 4
Dzieci, wy jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ ten,
który [jest] w was, jest większy niż [ten, który] jest na świecie. 5
Oni są ze świata, dlatego mówią o świecie, a świat ich słucha. 6
My jesteśmy z Boga. Kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z
Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha
błędu. 7 Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, gdyż miłość jest
z Boga i każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. 8
Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. 9 Przez
to objawiła się miłość Boga ku nam, że Bóg posłał na świat
swego jednorodzonego Syna, abyśmy żyli przez niego. 10 Na
tym polega miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że on
nas umiłował i posłał swego Syna, [aby był] przebłaganiem za
nasze grzechy. 11 Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my
powinniśmy się wzajemnie miłować. 12 Boga nikt nigdy nie
widział, [ale] jeśli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka,
a jego miłość jest w nas doskonała. 13 Po tym poznajemy, że w
nim mieszkamy, a on w nas, że dał nam ze swego Ducha. 14
My zaś widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec posłał Syna, aby był
Zbawicielem świata. 15 Każdy, kto wyzna, że Jezus jest Synem
Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu. 16 My poznaliśmy i
uwierzyliśmy w miłość, którą ma Bóg do nas. Bóg jest miłością,
a kto trwa w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim. 17 W
tym jest doskonała miłość w nas, abyśmy mieli ufność w dniu
sądu, że jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. 18 W
miłości nie ma lęku, ale doskonała miłość usuwa lęk, bo lęk
przynosi udrękę, [a] kto się boi, nie jest doskonały w miłości. 19
My go miłujemy, ponieważ on pierwszy nas umiłował. 20 Jeśli
ktoś mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi swego brata, jest kłamcą.
Kto bowiem nie miłuje swego brata, którego widzi, jak może
miłować Boga, którego nie widzi? 21 A takie przykazanie mamy
od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też swego brata.

5 Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem, narodził się
z Boga, a każdy, kto miłuje tego, który zrodził, miłuje też
tego, który się z niego narodził. 2 Po tym poznajemy, że
miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i zachowujemy
jego przykazania. 3 Na tym bowiem polega miłość Boga, że
zachowujemy jego przykazania, a jego przykazania nie są
ciężkie. 4 Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat.
A tym zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara.
5 Kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest
Synem Bożym? 6 To jest ten, który przyszedł przez wodę i
krew, Jezus Chrystus, nie tylko w wodzie, ale w wodzie i we
krwi; a Duch jest tym, który świadczy, bo Duch jest prawdą. 7
Trzej bowiem świadczą w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a
ci trzej jedno są. 8 A trzej świadczą na ziemi: Duch, woda i
krew, a ci trzej są zgodni. 9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi,
to świadectwo Boga jest większe. To bowiem jest świadectwo
Boga, które dał o swoim Synu. 10 Kto wierzy w Syna Bożego,
ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, zrobił z niego
kłamcę, bo nie uwierzył świadectwu, które Bóg dał o swoim
Synu. 11 A [to] świadectwo jest takie, że Bóg dał nam życie
wieczne, a to życie jest w jego Synu. (aiōnios g166) 12 Kto
ma Syna, ma życie, kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia.
13 To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego,
abyście wiedzieli, że macie życie wieczne i abyście wierzyli
w imię Syna Bożego. (aiōnios g166) 14 Taka zaś jest ufność,
którą mamy do niego, że jeśli o coś prosimy zgodnie z jego
wolą, wysłuchuje nas. 15 A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje,
o cokolwiek prosimy, [wtedy] wiemy, że otrzymujemy to, o co
go prosiliśmy. 16 Jeśli ktoś widzi swego brata, który popełnia
grzech nie na śmierć, niech się [za niego] modli, a Bóg da mu
życie, [to jest] tym, którzy popełniają grzech nie na śmierć. Jest
grzech na śmierć. Nie mówię, aby [ktoś] modlił się za to. 17
Wszelka niesprawiedliwość jest grzechem, jest jednak grzech
nie na śmierć. 18 Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga, nie
grzeszy, ale kto się narodził z Boga, zachowuje samego siebie,
a zły go nie dotyka. 19 Wiemy, że jesteśmy z Boga, a cały świat
tkwi w niegodziwości. 20 A wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał
nam rozum, abyśmy poznali prawdziwego Boga, i jesteśmy w
tym prawdziwym, [to jest] w jego Synu, Jezusie Chrystusie. On
jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. (aiōnios g166) 21
Dzieci, wystrzegajcie się bożków. Amen.

II Jana

1 Starszy do wybranej pani i do jej dzieci, które miłuję w
prawdzie, a nie tylko ja, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę;
2 Ze względu na prawdę, która pozostaje w nas i będzie z nami
na wieki. **(aiōn g165)** **3** Łaska, miłosierdzie [i] pokój od Boga
Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niech będzie z
wami w prawdzie i miłości. **4** Ucieszyłem się bardzo, że wśród
twoich dzieci znalazłem [takie], które postępują w prawdzie, jak
otrzymaliśmy przykazanie od Ojca. **5** A teraz proszę cię, pani,
nie piszę ci jako nowe przykazanie, ale jako to, które mieliśmy
od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali. **6** A na tym
polega miłość, żebyśmy postępowali według jego przykazań. A
przykazanie jest takie, jak słyszeliście od początku, że macie
według niego postępować. **7** Gdyż pojawiło się na świecie wielu
zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w
ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem. **8** Miejcie się na
baczności, żebyśmy nie stracili tego, nad czym pracowaliśmy,
ale żebyśmy otrzymali pełną zapłatę. **9** Każdy, kto wykracza
poza naukę Chrystusa, a nie pozostaje w niej, ten nie ma Boga.
Kto pozostaje w nauce Chrystusa, ten ma i Ojca, i Syna. **10** Jeśli
ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie
go do domu ani go nie pozdrawiajcie. **11** Kto bowiem takiego
pozdrawia, staje się uczestnikiem jego złych uczynków. **12** Mam
wam wiele do napisania, ale nie chcę posługiwać się papierem
i atramentem. Mam jednak nadzieję, że przybędę do was i
porozmawiam [z wami] osobiście, aby nasza radość była pełna.
13 Pozdrawiają cię dzieci twojej wybranej siostry. Amen.

III Jana

1 Starszy do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie.
2 Umiłowany, pragnę przede wszystkim, aby ci się dobrze
powodziło i abyś był zdrowy, tak jak dobrze się powodzi
twojej duszy. **3** Uradowałem się bowiem bardzo, gdy przyszli
bracia i dali świadectwo o prawdzie w tobie, jak postępujesz w
prawdzie. **4** Nie ma dla mnie większej radości od tej, gdy słyszę,
że moje dzieci postępują w prawdzie. **5** Umiłowany, wiernie
wykonujesz wszystko, co robisz dla braci oraz dla obcych. **6**
Dali oni świadectwo przed kościołem o twojej miłości. Dobrze
też zrobisz, jeśli ich wyprawisz, jak przystoi przed Bogiem.
7 Wyruszyli bowiem dla jego imienia, nie biorąc niczego od
pogan. **8** Powinniśmy więc takich przyjmować, abyśmy się stali
współpracownikami dla prawdy. **9** Napisałem do kościoła, lecz
Diotrefes, który chce być pierwszym wśród nich, nie przyjmuje
nas. **10** Dlatego, jeśli przybędę, przypomnę jego uczynki,
których się dopuszcza, gdy nas obmawia złośliwymi słowami.
A nie poprzestając na tym, sam braci nie przyjmuje, a nawet
zabrania tym, którzy chcą ich [przyjąć], i wyrzuca ich z kościoła.
11 Umiłowany, nie naśladuj tego, co złe, lecz to, co dobre.
Kto czyni dobrze, jest z Boga, kto zaś czyni źle, nie widział
Boga. **12** Demetriuszowi wystawili [dobre] świadectwo wszyscy,
nawet sama prawda. My również dajemy [o nim] świadectwo,
a wiecie, że nasze świadectwo jest prawdziwe. **13** Wiele
miałem do napisania, ale nie chcę posługiwać się atramentem i
piórem. **14** Mam bowiem nadzieję, że zobaczę cię wkrótce, a
[wtedy] porozmawiamy osobiście. Pokój tobie. Pozdrawiają cię
przyjaciele. [Ty też] pozdrów przyjaciół imiennie.

Judy

1 Juda, sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, do uświęconych
przez Boga Ojca, zachowanych w Jezusie Chrystusie i
powołanych: **2** Miłosierdzie, pokój i miłość niech się wam
pomnożą. **3** Umiłowani, podejmując usilne starania, aby pisać
wam o wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do
was i zachęcić do walki o wiarę raz przekazaną świętym. **4**
Wkradli się bowiem pewni ludzie, od dawna przeznaczeni na to
potępienie, bezbożni, którzy łaskę naszego Boga zamieniają na
rozpustę i wypierają się jedynego Pana Boga i naszego Pana
Jezusa Chrystusa. **5** Chcę więc wam przypomnieć, chociaż
już kiedyś o tym wiedzieliście, że Pan, który wybawił lud z
ziemi Egiptu, potem wytracił tych, którzy nie uwierzyli. **6** Także
aniołów, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu, lecz
opuścili własne mieszkanie, zatrzymał w wiecznych pętach w
ciemnościach na sąd wielkiego dnia. **(aïdios g126)** **7** Tak samo
Sodoma i Gomora oraz okoliczne miasta, które w podobny
sposób jak i one oddały się nierządowi i podążały za cudzym
ciałem, służą za przykład, ponosząc karę wiecznego ognia.
(aiōnios g166) **8** Podobnie ci [ludzie] rojący sny plugawią ciało,
gardzą panowaniem i bluźnią przełożonym. **9** Lecz archanioł
Michał, rozprawiając z diabłem, spierał się o ciało Mojżesza,
nie ośmielił się wypowiedzieć [przeciwko niemu] bluźnierczego
oskarżenia, ale powiedział: Niech cię Pan zgromi. **10** Ci zaś
bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, a to, co znają w
sposób naturalny, jak bezrozumne zwierzęta, w tym psują
samych siebie. **11** Biada im, bo poszli drogą Kaina, udali się za
błędem Baalama dla zapłaty i zginęli w buncie Korego. **12** Oni
są zakałami na waszych ucztach braterskich, którzy z wami
bez bojaźni ucztują, pasąc samych siebie. Są to bezwodne
chmury wiatrami unoszone; drzewa zwiędłe, bez owoców,
dwukrotnie obumarłe i wykorzenione; **13** Rozhukane fale morskie
wypluwające swoją hańbę; błąkające się gwiazdy, dla których
mroki ciemności zachowane są na wieki. **(aiōn g165)** **14** O nich też
prorokował Henoch, siódmy po Adamie, mówiąc: Oto idzie Pan z
tysiącami swoich świętych; **15** Aby dokonać sądu nad wszystkimi
i ukarać wszystkich bezbożników spośród nich za wszystkie ich
bezbożne czyny, których się bezbożnie dopuścili, i za wszystkie
ostre [słowa], które wypowiadali przeciwko niemu bezbożni
grzesznicy. **16** Oni to zawsze szemrają, narzekają, postępują
według swoich pożądliwości. Ich usta wypowiadają zuchwałe
[słowa] i schlebiają ludziom dla korzyści. **17** Wy zaś, umiłowani,
pamiętajcie słowa wcześniej wypowiedziane przez apostołów
naszego Pana Jezusa Chrystusa; **18** Gdy mówili do was, że w
czasach ostatecznych pojawią się szydercy, postępujący według
własnych bezbożnych pożądliwości. **19** Oni są tymi, którzy
sami się odłączają, zmysłowi, niemający Ducha. **20** Wy jednak,
umiłowani, budując samych siebie na waszej najświętszej
wierze, modląc się w Duchu Świętym; **21** Zachowajcie samych
siebie w miłości Boga, oczekując miłosierdzia naszego Pana
Jezusa Chrystusa ku życiu wiecznemu. **(aiōnios g166)** **22** I
rozróżniając, nad jednymi zmiłujcie się; **23** Innych zaś ratujcie
przez strach, wyrywając ich z ognia, mając w nienawiści nawet
szatę, która została skalana przez ciało. **24** A temu, który
może was ustrzec od upadku i z radością przedstawić jako
nienagannych przed obliczem swojej chwały; **25** Jedynemu
mądremu Bogu, naszemu Zbawicielowi, [niech będzie] chwała i
majestat, moc i władza, teraz i po wszystkie wieki. Amen. **(aiōn
g165)**

Objawienie

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać
swoim sługom to, co ma się stać wkrótce, a [on to] ukazał i
posłał przez swojego anioła swemu słudze Janowi; **2** Który
poświadczył słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa, i
wszystko, co widział. **3** Błogosławiony ten, kto czyta, i [ci], którzy
słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co w nim jest
napisane, bo czas jest bliski. **4** Jan do siedmiu kościołów, które
są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i
który ma przyjść, i od siedmiu Duchów, które są przed jego
tronem; **5** I od Jezusa Chrystusa, [który jest] wiernym świadkiem
i pierworodnym z umarłych, i władcą królów ziemi. Temu, który
nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią;
6 I uczynił nas królami i kapłanami dla Boga, swego Ojca,
jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen. **(aiōn g165)** **7** Oto
przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, także ci, którzy go
przebili. I będą lamentować przed nim wszystkie plemiona ziemi.
Tak, amen. **8** Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi
Pan, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący. **9**
Ja, Jan, który też [jestem] waszym bratem i współuczestnikiem
w ucisku i królestwie oraz w cierpliwości Jezusa Chrystusa,
byłem na wyspie zwanej Patmos z powodu słowa Bożego i
świadectwa Jezusa Chrystusa. **10** Znalazłem się w zachwyceniu
Ducha w dniu Pańskim i usłyszałem za sobą głos potężny jakby
trąby; **11** Który mówił: Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni.
Co widzisz, napisz w księdze i poślij do siedmiu kościołów,
które są w Azji: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardes,
Filadelfii i Laodycei. **12** I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za
głos mówił do mnie. A gdy się odwróciłem, zobaczyłem siedem
złotych świeczników; **13** A pośród tych siedmiu świeczników
[kogoś] podobnego do Syna Człowieczego, ubranego w długą
szatę i przepasanego na piersi złotym pasem. **14** Jego głowa i
włosy [były] białe jak biała wełna, jak śnieg, a jego oczy jak
płomień ognia. **15** Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w
piecu rozżarzonego, a jego głos jak szum wielu wód. **16** W
swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z jego ust wychodził
ostry miecz obosieczny. Jego oblicze [było] jak słońce, [gdy]
świeci w [pełni] swej mocy. **17** Gdy go zobaczyłem, padłem
do jego stóp jak martwy i położył na mnie swą prawą rękę,
mówiąc mi: Nie bój się! Ja jestem pierwszy i ostatni; **18** I żyjący,
a byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków i mam klucze piekła
i śmierci. **(aiōn g165, Hadēs g86)** **19** Napisz to, co widziałeś, i co
jest, i co ma się stać potem. **20** Tajemnica siedmiu gwiazd, które
widziałeś w mojej prawej ręce i siedmiu złotych świeczników
[jest taka]: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu kościołów, a
siedem świeczników, które widziałeś, to siedem kościołów.

2 Do anioła kościoła w Efezie napisz: To mówi [ten], który
trzyma siedem gwiazd w swojej prawej ręce, który się
przechadza wśród siedmiu złotych świeczników: **2** Znam twoje
uczynki, twoją pracę i twoją cierpliwość i [wiem], że nie możesz
znieść złych i że poddałeś próbie tych, którzy nazywają się
apostołami, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami.
3 Wytrwałeś też i masz cierpliwość, i pracowałeś dla mego
imienia, a nie ustałeś. **4** Ale mam [nieco] przeciw tobie – że
porzuciłeś twoją pierwszą miłość. **5** Pamiętaj więc, skąd spadłeś,
i pokutuj, i spełniaj pierwsze uczynki. A jeśli nie, przyjdę do
ciebie szybko i ruszę twój świecznik z jego miejsca, jeśli nie
będziesz pokutował. **6** Ale masz tę [zaletę], że nienawidzisz
uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę. **7** Kto ma uszy,
niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży,
dam jeść z drzewa życia, które jest pośrodku raju Boga. **8** A do
anioła kościoła w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni,
który był umarły, a ożył: **9** Znam twoje uczynki, ucisk i ubóstwo
– lecz jesteś bogaty – i bluźnierstwo tych, którzy mówią, że są
Żydami, a nimi nie są, ale są synagogą szatana. **10** Nic się nie
bój tego, co masz cierpieć. Oto diabeł wtrąci [niektórych] z was
do więzienia, abyście byli doświadczeni, i będziecie znosić ucisk
przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę
życia. **11** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów:
Ten, kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci. **12** A do
anioła kościoła w Pergamonie napisz: To mówi ten, który ma
ostry miecz obosieczny. **13** Znam twoje uczynki i [wiem], gdzie
mieszkasz – [tam], gdzie jest tron szatana – a trzymasz się
mojego imienia i nie wyparłeś się mojej wiary nawet w dniach,
gdy Antypas, mój wierny świadek, został zabity u was, tam,
gdzie mieszka szatan. **14** Ale mam nieco przeciwko tobie – że
masz tam takich, którzy trzymają się nauki Balaama, który uczył
Balaka, jak doprowadzić do upadku synów Izraela, żeby jedli
ofiary składane bożkom i uprawiali nierząd. **15** Podobnie masz i
tych, którzy trzymają się nauki nikolaitów, czego nienawidzę. **16**
Pokutuj! A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i będę walczył z
nimi mieczem moich ust. **17** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch
mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z manny
ukrytej i dam mu kamyk biały, a na kamyku wypisane nowe
imię, którego nikt nie zna oprócz tego, który je otrzymuje. **18**
A do anioła kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży,
który ma oczy jak płomień ognia, a jego stopy podobne są do
mosiądzu: **19** Znam twoje uczynki i miłość, i służbę, i wiarę, i
twoją cierpliwość, i twoje uczynki, i [wiem], że ostatnich rzeczy
jest więcej niż pierwszych. **20** Ale mam nieco przeciwko tobie –
że kobiecie Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, pozwalasz
nauczać i zwodzić moje sługi, żeby uprawiali nierząd i jedli
ofiary składane bożkom. **21** I dałem jej czas, aby pokutowała ze
swego nierządu, ale nie pokutowała. **22** Oto rzucę ją na łoże,
a tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeśli nie będą
pokutować ze swoich uczynków; **23** A jej dzieci porażę śmiercią.
I poznają wszystkie kościoły, że ja jestem tym, który bada nerki i
serca. I oddam każdemu z was według waszych uczynków. **24**
Wam zaś i pozostałym w Tiatyrze, którzy nie mają tej nauki i
którzy nie poznali – jak mówią – głębin szatana, oświadczam:
Nie nałożę na was innego brzemienia. **25** Trzymajcie się jednak
tego, co macie, aż przyjdę. **26** Temu, kto zwycięży i zachowa
aż do końca moje uczynki, dam władzę nad narodami. **27** I
będzie rządził nimi laską żelazną, jak naczynia gliniane będą
skruszeni, jak i ja otrzymałem od mego Ojca. **28** I dam mu
gwiazdę poranną. **29** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi
do kościołów.

3 A do anioła kościoła w Sardes napisz: To mówi ten, który ma
siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje uczynki,
że masz imię, [które mówi], że żyjesz, ale jesteś martwy. **2** Bądź
czujny i utwierdź, co pozostało, a co bliskie jest śmierci. Nie
uznałem bowiem twoich uczynków za doskonałe przed Bogiem.
3 Pamiętaj zatem, jak otrzymałeś i usłyszałeś, i strzeż [tego], i
pokutuj. Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę do ciebie jak
złodziej, a nie będziesz wiedział, o której godzinie przyjdę do
ciebie. **4** Lecz [masz] kilka osób w Sardes, które nie splamiły
swoich szat. Będą chodzić ze mną [w] białych [szatach], bo są
godni. **5** Kto zwycięży, będzie ubrany w białe szaty i nie wymażę
jego imienia z księgi życia, lecz wyznam jego imię przed moim
Ojcem i przed jego aniołami. **6** Kto ma uszy, niech słucha, co
Duch mówi do kościołów. **7** A do anioła kościoła w Filadelfii
napisz: To mówi Święty, Prawdziwy, ten, który ma klucz Dawida,
ten, który otwiera i nikt nie zamknie, zamyka i nikt nie otworzy. **8**
Znam twoje uczynki. Oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi,
których nikt nie może zamknąć, bo [choć] masz niewielką moc,
jednak zachowałeś moje słowo i nie wyparłeś się mego imienia.
9 Oto dam ci [ludzi] z synagogi szatana, którzy mówią, że są
Żydami, a [nimi] nie są, lecz kłamią. Oto sprawię, że przyjdą
i pokłonią się przed twoimi nogami, i poznają, że ja ciebie
umiłowałem. **10** Ponieważ zachowałeś słowo mojej cierpliwości,
ja też zachowam cię od godziny próby, która przyjdzie na cały
świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi. **11** Oto przyjdę
wkrótce, trzymaj to, co masz, aby nikt nie wziął twojej korony.
12 Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w świątyni mojego Boga i
już nie wyjdzie na zewnątrz. Napiszę też na nim imię mego
Boga i nazwę miasta mego Boga, nowego Jeruzalem, które
zstępuje z nieba od mego Boga, i moje nowe imię. **13** Kto
ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów. **14** A do
anioła kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, świadek
wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: **15** Znam
twoje uczynki: nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny
albo gorący. **16** A tak, ponieważ jesteś letni i ani zimny, ani
gorący, wypluję cię z moich ust. **17** Mówisz bowiem: Jestem
bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz,
że jesteś nędzny i pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi. **18**
Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś
się wzbogacił, i białe szaty, abyś się ubrał i żeby nie ujawniła
się hańba twojej nagości, a swoje oczy namaść maścią, abyś
widział. **19** Ja wszystkich, których miłuję, strofuję i karcę. Bądź
więc gorliwy i pokutuj. **20** Oto stoję u drzwi i pukam. Jeśli ktoś
usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i spożyję z nim
wieczerzę, a on ze mną. **21** Temu, kto zwycięży, dam zasiąść ze
mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim
Ojcem na jego tronie. **22** Kto ma uszy, niech słucha, co Duch
mówi do kościołów.

4 Potem zobaczyłem, a oto drzwi [były] otwarte w niebie, a
pierwszy głos, który słyszałem, jakby trąby mówiącej do
mnie, powiedział: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać
potem. **2** I zaraz znalazłem się w zachwyceniu ducha. A oto
w niebie stał tron, a na tronie [ktoś] siedział. **3** A ten, który
siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i
karneolowego, a dokoła tronu była tęcza podobna z wyglądu do
szmaragdu. **4** Wokoło tronu [były] dwadzieścia cztery trony. Na
tronach widziałem siedzących dwudziestu czterech starszych,
ubranych w białe szaty, a na ich głowach złote korony. **5** Z tronu
wychodziły błyskawice, gromy i głosy, a przed tronem paliło się
siedem ognistych pochodni, które są siedmioma Duchami Boga.
6 Przed tronem było też morze szklane podobne do kryształu. A
pośrodku tronu i wokoło tronu były cztery stworzenia pełne oczu
z przodu i z tyłu. **7** Pierwsze stworzenie podobne było do lwa,
drugie stworzenie podobne do cielca, trzecie stworzenie miało
twarz jakby ludzką, a czwarte stworzenie podobne [było] do
lecącego orła. **8** Każde zaś z tych czterech stworzeń miało
po sześć skrzydeł dokoła, a wewnątrz były pełne oczu. I bez
odpoczynku, dniem i nocą mówią: Święty, święty, święty, Pan
Bóg Wszechmogący, ten, który był i który jest, i który ma przyjść.
9 A gdy stworzenia oddawały chwałę i cześć, i dziękczynienie
zasiadającemu na tronie, żyjącemu na wieki wieków; **(aiōn g165)**
10 Upadło dwudziestu czterech starszych przed zasiadającym na
tronie i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzucało swoje
korony przed tronem, mówiąc: **(aiōn g165)** **11** Godzien jesteś,
Panie, wziąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ ty stworzyłeś
wszystko i z twojej woli trwa i zostało stworzone.

5 I zobaczyłem w prawej ręce zasiadającego na tronie księgę
zapisaną wewnątrz i na zewnątrz, opieczętowaną siedmioma
pieczęciami. **2** I zobaczyłem potężnego anioła wołającego
donośnym głosem: Kto jest godny otworzyć księgę i złamać jej
pieczęcie? **3** Ale nikt w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią nie
mógł otworzyć księgi ani do niej zajrzeć. **4** I bardzo płakałem,
że nie znalazł się nikt godny, aby otworzyć i czytać księgę,
i do niej zajrzeć. **5** Wtedy jeden ze starszych powiedział do
mnie: Nie płacz! Oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń
Dawida, aby otworzyć księgę i złamać siedem jej pieczęci. **6** I
zobaczyłem, a oto między tronem i czterema stworzeniami, i
między starszymi stał Baranek jakby zabity, który miał siedem
rogów i siedmioro oczu, które są siedmioma Duchami Boga
posłanymi na całą ziemię. **7** [Wtedy] on podszedł i wziął księgę
z prawej ręki zasiadającego na tronie. **8** A gdy wziął księgę,
cztery stworzenia i dwudziestu czterech starszych upadło przed
Barankiem, a każdy z nich miał harfę i złote czasze pełne
wonności, którymi są modlitwy świętych. **9** I śpiewali nową pieśń:
Godzien jesteś wziąć księgę i otworzyć jej pieczęcie, ponieważ
zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez swoją krew z
każdego plemienia, języka, ludu i narodu. **10** I uczyniłeś nas dla
naszego Boga królami i kapłanami, i będziemy królować na
ziemi. **11** Zobaczyłem też i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła
tronu i stworzeń, i starszych, a liczba ich wynosiła dziesięć
tysięcy razy dziesięć tysięcy i tysiące tysięcy; **12** Mówiących
donośnym głosem: Godzien jest Baranek zabity wziąć moc i
bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.
13 A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod
ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem, jak
mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo
i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków. **(aiōn g165)** **14** A cztery

stworzenia mówiły: Amen. A dwudziestu czterech starszych
upadło i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków.

6 I zobaczyłem, gdy Baranek otworzył pierwszą z pieczęci,
i usłyszałem pierwsze z czterech stworzeń mówiące jakby
głosem gromu: Chodź i zobacz. **2** I zobaczyłem, a oto biały koń,
ten zaś, który na nim siedział, miał łuk. I dano mu koronę, i
wyruszył [jako] zwycięzca, żeby zwyciężać. **3** A gdy otworzył
drugą pieczęć, usłyszałem drugie stworzenie mówiące: Chodź
i zobacz. **4** I wyszedł inny koń, rudy, a temu, który na nim
siedział, pozwolono odebrać ziemi pokój, aby ludzie zabijali
się nawzajem. I dano mu wielki miecz. **5** A gdy otworzył
trzecią pieczęć, usłyszałem trzecie stworzenie mówiące: Chodź
i zobacz. I zobaczyłem, a oto koń czarny, ten zaś, który na nim
siedział, miał w swojej ręce wagę. **6** I usłyszałem głos pośród
czterech stworzeń mówiący: Miara pszenicy za grosz i trzy
miary jęczmienia za grosz. A nie krzywdź oliwy i wina. **7** A gdy
otworzył czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartego stworzenia
mówiący: Chodź i zobacz. **8** I zobaczyłem, oto koń płowy, a
temu, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a Piekło szło
za nim. I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali
mieczem i głodem, i zarazą, i przez zwierzęta ziemi. **(Hadēs
g86)** **9** A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem
dusze zabitych z powodu słowa Bożego i świadectwa, które
złożyli. **10** I wołały donośnym głosem: Jak długo [jeszcze], Panie
święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i nie pomścisz naszej
krwi na mieszkańcach ziemi? **11** I dano każdemu [z nich] białą
szatę, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze przez krótki
czas, aż dopełni się [liczba] ich współsług i braci, którzy mają
zostać zabici jak i oni. **12** I zobaczyłem, gdy otworzył szóstą
pieczęć, a oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się
czarne jak włosiany wór, a księżyc stał się jak krew. **13** Gwiazdy
niebieskie spadły na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuca
niedojrzałe figi, gdy potrząśnie nim gwałtowny wiatr. **14** I niebo
ustąpiło jak zwój zrolowany, a każda góra i wyspa ruszyły się ze
swoich miejsc. **15** A królowie ziemscy i możnowładcy, i bogacze,
i wodzowie, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny ukryli
się w jaskiniach i skałach górskich. **16** I mówili do gór i skał:
Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem zasiadającego
na tronie i przed gniewem Baranka; **17** Bo nadszedł wielki dzień
jego gniewu. I któż może się ostać?

7 Potem zobaczyłem czterech aniołów stojących na czterech
krańcach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby wiatr
nie wiał na ziemię ani na morze, ani na żadne drzewo. **2** I
zobaczyłem innego anioła wstępującego od wschodu słońca,
który miał pieczęć Boga żywego i zawołał donośnym głosem
do czterech aniołów, którym pozwolono wyrządzać szkodę
ziemi i morzu: **3** Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu, ani
drzewom, dopóki nie opieczętujemy sług naszego Boga na ich
czołach. **4** I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści
cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów
Izraela: **5** Z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Gada dwanaście tysięcy opieczętowanych; **6**
Z pokolenia Asera dwanaście tysięcy opieczętowanych, z
pokolenia Neftalego dwanaście tysięcy opieczętowanych, z
pokolenia Manassesa dwanaście tysięcy opieczętowanych; **7**
Z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy opieczętowanych, z
pokolenia Issachara dwanaście tysięcy opieczętowanych; **8**
Z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy opieczętowanych,
z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy opieczętowanych, z
pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych. **9**
Potem zobaczyłem, a oto wielki tłum, którego nikt nie mógł
policzyć, z każdego narodu, plemienia, ludu i języka, który stał
przed tronem i przed Barankiem ubrani w białe szaty, a palmy w
ich rękach. **10** I wołali donośnym głosem: Zbawienie należy
do naszego Boga zasiadającego na tronie i do Baranka. **11**
A wszyscy aniołowie stali dokoła tronu i starszych, i czterech
stworzeń, i upadli przed tronem na twarze, i oddali pokłon Bogu;
12 Mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i
dziękczynienie, i cześć, i moc, i siła naszemu Bogu na wieki
wieków. Amen. **(aiōn g165)** **13** A jeden ze starszych odezwał
się do mnie tymi słowy: Kim są ci, którzy są ubrani w białe
szaty i skąd przybyli? **14** Odpowiedziałem mu: Panie, ty wiesz. I
powiedział do mnie: To są ci, którzy przyszli z wielkiego ucisku i
wyprali swoje szaty, i wybielili je we krwi Baranka. **15** Dlatego są
przed tronem Boga i służą mu we dnie i w nocy w jego świątyni,
a zasiadający na tronie osłoni ich [sobą] jak namiotem. **16** Nie
zaznają już głodu ani pragnienia, nie porazi ich słońce ani żaden
upał; **17** Ponieważ Baranek, który jest pośrodku tronu, będzie
ich pasł i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg
wszelką łzę z ich oczu.

8 A gdy otworzył siódmą pieczęć, nastała w niebie cisza na
około pół godziny. **2** I zobaczyłem siedmiu aniołów, którzy
stoją przed Bogiem. I dano im siedem trąb. **3** I przyszedł
inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę. Dano
mu wiele kadzideł, aby [je] ofiarował z modlitwami wszystkich
świętych na złotym ołtarzu, który jest przed tronem. **4** I dym
kadzideł z modlitwami świętych wzniósł się z ręki anioła przed
Bogiem. **5** Anioł zaś wziął kadzielnicę, napełnił ją ogniem z
ołtarza i zrzucił na ziemię. I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice,
i trzęsienie ziemi. **6** A siedmiu aniołów, którzy mieli siedem
trąb, przygotowało się, aby zatrąbić. **7** I zatrąbił pierwszy anioł,
i powstały grad i ogień zmieszane z krwią, i zrzucono je na
ziemię. I spłonęła trzecia część drzew, spłonęła też cała zielona
trawa. **8** I zatrąbił drugi anioł, i jakby wielka góra płonąca ogniem
została wrzucona w morze, i trzecia część morza zamieniła się
w krew. **9** I zginęła w morzu trzecia część żywych stworzeń, i
trzecia część statków uległa zniszczeniu. **10** I zatrąbił trzeci
anioł, i spadła z nieba wielka gwiazda, płonąca jak pochodnia, i
spadła na trzecią część rzek i na źródła wód. **11** A imię gwiazdy
brzmi Piołun. I trzecia część wód zamieniła się w piołun, i wielu
ludzi umarło od tych wód, bo stały się gorzkie. **12** I zatrąbił
czwarty anioł, i rażona została trzecia część słońca i trzecia
część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak że zaćmiła się trzecia
ich część i dzień przez jedną trzecią swoją część nie jaśniał,
podobnie i noc. **13** I zobaczyłem, i usłyszałem jednego anioła
lecącego środkiem nieba, który mówił donośnym głosem: Biada,

biada, biada mieszkańcom ziemi z powodu pozostałych głosów
trąb trzech aniołów, którzy mają zatrąbić.

9 I zatrąbił piąty anioł, i zobaczyłem gwiazdę, która spadła
z nieba na ziemię i dano jej klucz do studni otchłani. **(Abyssos g12)** **2** I otworzyła studnię otchłani, i wzbił się dym ze studni,
jakby dym wielkiego pieca, a słońce i powietrze zaćmiły się
od dymu studni. **(Abyssos g12)** **3** A z dymu wyszła szarańcza
na ziemię i dano jej moc, jaką mają skorpiony ziemskie. **4** I
powiedziano jej, żeby nie wyrządzała szkody trawie na ziemi ani
niczemu zielonemu, ani żadnemu drzewu, lecz tylko samym
ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach. **5** I dano jej
nakaz, aby ich nie zabijały, lecz dręczyły przez pięć miesięcy. A
ich cierpienia [były] jak cierpienia zadane przez skorpiona, gdy
ukąsi człowieka. **6** I w owe dni ludzie będą szukać śmierci,
lecz jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich
ucieknie. **7** A szarańcza z wyglądu była podobna do koni
przygotowanych do boju, na ich głowach jakby korony podobne
do złota, a ich twarze jakby twarze ludzkie. **8** I miały włosy
jakby włosy kobiece, a ich zęby były jak u lwów. **9** Miały też
pancerze jakby z żelaza, a szum ich skrzydeł jakby odgłos
wielokonnych rydwanów pędzących do boju. **10** I miały ogony
podobne do skorpionów, a żądła były w ich ogonach. I [dano] im
moc wyrządzania ludziom szkody przez pięć miesięcy. **11** Mają
nad sobą króla, anioła otchłani, którego imię po hebrajsku brzmi
Abaddon, a po grecku Apollyon. **(Abyssos g12)** **12** Jedno „biada”
minęło, a oto jeszcze dwa „biada” potem nadchodzą. **13** I zatrąbił
szósty anioł, i usłyszałem jeden głos od czterech rogów złotego
ołtarza, który jest przed Bogiem; **14** Mówiący do szóstego
anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów związanych
nad wielką rzeką Eufrat. **15** I zostali uwolnieni czterej aniołowie,
przygotowani na godzinę, na dzień, na miesiąc i na rok, aby
zabić trzecią część ludzi. **16** A liczba wojsk konnych [wynosiła]
dwieście milionów, bo usłyszałem ich liczbę. **17** I tak zobaczyłem
w widzeniu konie i tych, którzy na nich siedzieli, mających
pancerze [barwy] ognia, hiacyntu i siarki. A głowy koni były jak
głowy lwów, a z ich pysków wychodził ogień, dym i siarka. **18** A
od tych trzech [plag] została zabita trzecia część ludzi, od ognia,
dymu i siarki, które wychodziły z ich pysków. **19** Moc bowiem
tych koni jest w ich pyskach i w ogonach, bo ich ogony są
podobne do węży, które mają głowy i nimi wyrządzają szkody.
20 A pozostali ludzie, którzy nie zostali zabici przez te plagi, nie
pokutowali od uczynków swoich rąk, tak by nie oddawać pokłonu
demonom i bożkom złotym, srebrnym, miedzianym, kamiennym
i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani
chodzić. **21** I nie pokutowali od swoich morderstw ani od swoich
czarów, ani od swego nierządu, ani od swoich kradzieży.

10 I zobaczyłem innego potężnego anioła, zstępującego z
nieba, ubranego w obłok, nad jego głową była tęcza, jego
twarz jak słońce, a jego nogi jak słupy ognia. **2** W swojej ręce
miał otwartą książeczkę. I postawił prawą nogę na morzu, a
lewą na ziemi. **3** I zawołał donośnym głosem, tak jak ryczy lew.
A gdy zawołał, siedem gromów odezwało się swoimi głosami. **4**
A gdy siedem gromów przemówiło swoimi głosami, zabrałem
się do pisania, lecz usłyszałem głos z nieba, który mówił do
mnie: Zapieczętuj [to], co mówiło siedem gromów, i nie pisz
tego. **5** A anioł, którego widziałem stojącego na morzu i na
ziemi, podniósł swoją rękę ku niebu; **6** I przysiągł na tego, który
żyje na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim jest, i
ziemię i to, co na niej, i morze, i to, co w nim, że czasu już nie
będzie; **(aiōn g165)** **7** Lecz w dniach głosu siódmego anioła, gdy
zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boga, jak to oznajmił swoim
sługom, prorokom. **8** A głos, który usłyszałem z nieba, znowu
przemówił do mnie: Idź, weź tę otwartą książeczkę, która jest w
ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi. **9** Podszedłem więc
do anioła i powiedziałem mu: Daj mi tę książeczkę. I powiedział
do mnie: Weź ją i zjedz, a spowoduje gorycz w twoim brzuchu,
lecz w twoich ustach będzie słodka jak miód. **10** I wziąłem
książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w moich ustach
słodka jak miód. Lecz gdy ją zjadłem, mój brzuch napełnił się
goryczą. **11** I powiedział do mnie: Musisz znowu prorokować
przed wieloma ludami, narodami, językami i królami.

11 I dano mi trzcinę podobną do pręta. I stanął anioł, mówiąc:
Wstań i zmierz świątynię Boga i ołtarz oraz tych, którzy
w niej oddają pokłon. **2** Lecz dziedziniec zewnętrzny świątyni
wyłącz i nie mierz go, gdyż został dany poganom. I będą
deptać święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące. **3** I
dam [władzę] dwóm moim świadkom, którzy będą prorokować
przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni ubrani w wory. **4** Oni
są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, które
stoją przed Bogiem ziemi. **5** A gdy ktoś chce ich skrzywdzić,
ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśli więc ktoś
chciałby ich skrzywdzić, w ten sposób musi być zabity. **6** Oni
mają władzę zamknąć niebo, aby nie padał deszcz za dni ich
prorokowania, i mają władzę nad wodami, aby je zamieniać
w krew i porazić ziemię wszelkimi plagami, ilekroć zechcą. **7**
A gdy dopełnią swojego świadectwa, bestia, która wychodzi
z otchłani, stoczy z nimi walkę i zwycięży ich, i zabije ich.
(Abyssos g12) **8** A ich zwłoki [będą leżeć] na ulicy wielkiego
miasta, które duchowo nazywa się Sodomą i Egiptem, gdzie
też nasz Pan został ukrzyżowany. **9** I [wielu] spośród ludów,
plemion, języków i narodów będzie patrzeć na ich zwłoki przez
trzy i pół dnia i nie pozwolą złożyć ich zwłok do grobu. **10** A
mieszkańcy ziemi będą się cieszyć i radować z ich powodu. I
będą sobie nawzajem posyłać podarunki, bo ci dwaj prorocy
dręczyli mieszkańców ziemi. **11** A po trzech i pół dnia duch życia
od Boga wszedł w nich i stanęli na nogach, a wielki strach padł
na tych, którzy na nich patrzyli. **12** Potem usłyszeli donośny głos
z nieba mówiący: Wstąp tutaj. I wstąpili do nieba w obłoku, a
ich nieprzyjaciele patrzyli na nich. **13** W tej godzinie nastąpiło
wielkie trzęsienie ziemi i zawaliła się dziesiąta część miasta,
i zginęło w trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi, a pozostali
przerazili się i oddali chwałę Bogu nieba. **14** Minęło drugie
„biada”, a oto nadchodzi szybko trzecie „biada”. **15** I zatrąbił
siódmy anioł, i odezwały się donośne głosy w niebie mówiące:
Królestwa świata stały się [królestwami] naszego Pana i jego
Chrystusa i będzie królować na wieki wieków. **(aiōn g165)** **16** A
dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą przed Bogiem
na swoich tronach, upadło na twarze i oddało Bogu pokłon;

17 Mówiąc: Dziękujemy tobie, Panie Boże Wszechmogący,
który jesteś i który byłeś, i który masz przyjść, że wziąłeś swą
potężną moc i objąłeś królestwo. 18 I rozgniewały się narody,
i nadszedł twój gniew i czas osądzenia umarłych, i oddania
zapłaty twoim sługom prorokom i świętym oraz tym, którzy się
boją twego imienia, małym i wielkim, i zniszczenia tych, którzy
niszczą ziemię. 19 Potem otworzyła się świątynia Boga w niebie
i arka jego przymierza ukazała się w jego świątyni, i nastąpiły
błyskawice, głosy, grzmoty, trzęsienia ziemi i wielki grad.

12 I ukazał się wielki cud na niebie: Kobieta ubrana w słońce i
księżyc pod jej nogami, a na jej głowie korona z dwunastu
gwiazd. 2 A była brzemienna i krzyczała w bólach porodowych i
w mękach rodzenia. 3 I ukazał się inny cud na niebie: Oto wielki
rudy smok mający siedem głów i dziesięć rogów, a na jego
głowach siedem koron. 4 A jego ogon wlókł trzecią część gwiazd
nieba i zrzucił je na ziemię. I stanął smok przed kobietą, która
[właśnie] miała urodzić, aby gdy tylko urodzi, pożreć jej dziecko.
5 I urodziła syna – mężczyznę, który będzie rządził wszystkimi
narodami laską żelazną. I porwane zostało jej dziecko do Boga i
do jego tronu; 6 A kobieta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce
przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc
dwieście sześćdziesiąt dni. 7 I nastąpiła walka w niebie. Michał
i jego aniołowie walczyli ze smokiem. I walczył smok i jego
aniołowie; 8 Ale nie zwyciężyli i nie było już dla nich miejsca w
niebie. 9 I zrzucony został wielki smok, wąż starodawny, zwany
diabłem i szatanem, zwodzący cały świat. Został zrzucony na
ziemię, z nim też zrzuceni zostali jego aniołowie. 10 I usłyszałem
donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastało zbawienie,
moc i królestwo naszego Boga, i władza jego Chrystusa, bo
został zrzucony oskarżyciel naszych braci, który dniem i nocą
oskarżał ich przed naszym Bogiem. 11 Ale oni zwyciężyli go
przez krew Baranka i przez słowo swego świadectwa i nie
umiłowali swojego życia – aż do śmierci. 12 Dlatego radujcie
się niebiosa i wy, ich mieszkańcy. Biada [mieszkańcom] ziemi i
morza, bo zszedł do was diabeł pałający wielkim gniewem, gdyż
wie, że ma niewiele czasu. 13 A gdy smok zobaczył, że został
zrzucony na ziemię, zaczął prześladować kobietę, która urodziła
mężczyznę. 14 I dano kobiecie dwa skrzydła wielkiego orła, aby
poleciała na pustynię, na swoje miejsce, gdzie jest żywiona
przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od węża. 15 I wyrzucił
wąż ze swojej paszczy za kobietą wodę jak rzekę, aby ją rzeka
porwała. 16 Lecz ziemia przyszła kobiecie z pomocą i otworzyła
ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą smok wyrzucił ze
swojej paszczy. 17 I rozgniewał się smok na kobietę, i odszedł,
aby walczyć z resztą jej potomstwa, z tymi, którzy zachowują
przykazania Boga i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

13 I stanąłem na piasku morza. I zobaczyłem bestię
wychodzącą z morza, mającą siedem głów i dziesięć
rogów, a na jej rogach było dziesięć koron, a na jej głowach imię
bluźnierstwa. 2 A bestia, którą widziałem, podobna była do
pantery, a jej łapy jak u niedźwiedzia, a jej paszcza jak paszcza
lwa. I dał jej smok swoją moc, swój tron i wielką władzę. 3 I
zobaczyłem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, lecz jej
śmiertelna rana została uleczona. I cała ziemia zdziwiła się, i
[poszła] za bestią. 4 I oddali pokłon smokowi, który dał władzę
bestii. Oddali też pokłon bestii, mówiąc: Któż [jest] podobny
do bestii? Któż z nią może walczyć? 5 I dano jej paszczę
mówiącą rzeczy wielkie i bluźnierstwa. Dano jej też moc, aby
działała przez czterdzieści dwa miesiące. 6 I otworzyła swoją
paszczę, by bluźnić przeciwko Bogu, by bluźnić jego imieniu,
jego przybytkowi i tym, którzy mieszkają w niebie. 7 Pozwolono
jej też walczyć ze świętymi i zwyciężać ich. I dano jej władzę
nad każdym plemieniem, językiem i narodem. 8 Wszyscy
mieszkańcy ziemi oddadzą jej pokłon, ci, których imiona nie są
zapisane w księdze życia Baranka zabitego od założenia świata.
9 [Jeśli] ktoś ma uszy, niech słucha! 10 Jeśli ktoś do niewoli
bierze, do niewoli pójdzie, jeśli ktoś zabija mieczem, mieczem
musi zostać zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych. 11
Potem zobaczyłem inną bestię wychodzącą z ziemi, a miała
dwa rogi podobne do Baranka, ale mówiła jak smok. 12 I całą
władzę pierwszej bestii sprawuje na jej oczach, i sprawia, że
ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej bestii, której
śmiertelna rana została wyleczona. 13 I czyni wielkie cuda,
sprawiając, że nawet ogień zstępuje z nieba na ziemię na
oczach ludzi. 14 I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, które
jej pozwolono czynić przed bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi,
aby sporządzili wizerunek bestii, która miała ranę od miecza,
ale ożyła. 15 I pozwolono jej tchnąć ducha w wizerunek bestii,
tak żeby przemówił wizerunek bestii i sprawił, że ci, którzy nie
oddali pokłonu wizerunkowi bestii, zostali zabici. 16 I sprawia,
aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy,
przyjęli znamię na prawą rękę lub na czoło; 17 I aby nikt nie
mógł kupić ani sprzedać, tylko ten, kto ma znamię, imię bestii
lub liczbę jej imienia. 18 Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech
obliczy liczbę bestii, gdyż jest to liczba człowieka. A liczba jej:
sześćset sześćdziesiąt sześć.

14 I zobaczyłem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z
nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli imię
jego Ojca wypisane na czołach. 2 I usłyszałem z nieba głos
jakby głos wielu wód i jakby głos wielkiego gromu. I słyszałem
głos harfiarzy grających na swoich harfach. 3 I śpiewali jakby
nową pieśń przed tronem i przed czterema stworzeniami, i
przed starszymi. A nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć oprócz
stu czterdziestu czterech tysięcy, którzy zostali wykupieni z
ziemi. 4 Są to ci, którzy nie skalali się z kobietami, są bowiem
dziewiczy. To ci, którzy podążają za Barankiem, dokądkolwiek
idzie. Oni zostali wykupieni spośród ludzi, aby byli pierwocinami
dla Boga i dla Baranka; 5 A w ich ustach nie znaleziono
podstępu. Są bowiem bez skazy przed tronem Boga. 6 I
zobaczyłem innego anioła lecącego środkiem nieba, który miał
ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi,
wszystkim narodom, plemionom, językom i ludom; **(aiōnios g166)**
7 Mówiącego donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie
mu chwałę, bo przyszła godzina jego sądu. Oddajcie pokłon
temu, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód. 8 A
za nim szedł inny anioł i mówił: Upadł, upadł Babilon, wielkie
miasto, bo winem gniewu swego nierządu napoiło wszystkie
narody. 9 A po nich przyszedł trzeci anioł i donośnym głosem
mówił: Jeśli ktoś odda pokłon bestii i jej wizerunkowi i przyjmie

znamię na czoło lub na rękę; 10 Ten również będzie pił z wina
zapalczywości Boga, nierozcieńczonego, nalanego do kielicha
jego gniewu, i będzie męczony w ogniu i siarce przed świętymi
aniołami i przed Barankiem. 11 A dym ich męki wznosi się na
wieki wieków i nie zaznają odpoczynku we dnie i w nocy ci,
którzy oddają pokłon bestii i jej wizerunkowi, i ten, kto przyjmuje
znamię jej imienia. (aiōn g165) 12 Tu jest cierpliwość świętych,
tu są ci, którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa.
13 I usłyszałem głos z nieba, który mówił do mnie: Napisz:
Błogosławieni [są] umarli, którzy odtąd umierają w Panu, tak,
mówi Duch, aby odpoczęli od swoich prac, a ich uczynki idą za
nimi. 14 I zobaczyłem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział
[ktoś] podobny do Syna Człowieczego, który miał na głowie
złotą koronę, a w ręku ostry sierp. 15 A inny anioł wyszedł ze
świątyni, wołając donośnym głosem do tego, który siedział na
obłoku: Zapuść swój sierp i żnij, gdyż nadeszła dla ciebie pora,
abyś żął, bo dojrzało żniwo ziemi. 16 Wtedy rzucił ten, który
siedział na obłoku, swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta.
17 I inny anioł wyszedł ze świątyni, która jest w niebie, mając
także ostry sierp. 18 Potem od ołtarza wyszedł inny anioł, który
miał władzę nad ogniem i zawołał donośnym głosem do tego,
który miał ostry sierp: Zapuść swój ostry sierp i zbierz grona
winorośli ziemi, bo dojrzały jej winne grona. 19 I rzucił anioł swój
ostry sierp na ziemię, i zebrał [grona] winorośli ziemi, i wrzucił
[je] do wielkiej tłoczni gniewu Boga. 20 I udeptano tłocznię poza
miastem, a z tłoczni wypłynęła krew aż po wędzidła koni, na
tysiąc sześćset stadiów.

15 Potem zobaczyłem inny znak na niebie, wielki i
zadziwiający: siedmiu aniołów, którzy mieli siedem plag
ostatecznych, bo przez nie dopełnił się gniew Boga. 2 I
zobaczyłem jakby morze szklane zmieszane z ogniem i tych,
którzy odnieśli zwycięstwo nad bestią, nad jej wizerunkiem, nad
jej znamieniem i nad liczbą jej imienia, stojących nad szklanym
morzem, mających harfy Boga. 3 I śpiewali pieśń Mojżesza,
sługi Boga, i pieśń Baranka: Wielkie i zadziwiające są twoje
dzieła, Panie Boże Wszechmogący. Sprawiedliwe i prawdziwe
są twoje drogi, o Królu świętych; 4 Któż by się nie bał ciebie,
Panie, i nie uwielbił twego imienia? Bo ty jedynie jesteś święty,
bo wszystkie narody przyjdą i oddadzą tobie pokłon, bo objawiły
się twoje wyroki. 5 Potem zobaczyłem, a oto została otwarta
świątynia Przybytku Świadectwa w niebie. 6 I wyszło ze świątyni
siedmiu aniołów mających siedem plag, ubranych w czysty,
lśniący len i przepasanych na piersi złotymi pasami. 7 A jedno z
czterech stworzeń dało siedmiu aniołom siedem złotych czasz
pełnych gniewu Boga, który żyje na wieki wieków. (aiōn g165) 8 I
napełniła się świątynia dymem od chwały Boga i jego mocy. I
nikt nie mógł wejść do świątyni, dopóki nie dopełniło się siedem
plag siedmiu aniołów.

16 I usłyszałem donośny głos ze świątyni mówiący do siedmiu
aniołów: Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu Boga na
ziemię. 2 I poszedł pierwszy, i wylał swoją czaszę na ziemię. I
pojawiły się bolesne i złośliwe wrzody na ludziach, którzy mieli
znamię bestii, i na tych, którzy oddali pokłon jej wizerunkowi. 3
A drugi anioł wylał swoją czaszę na morze i stało się ono jak
krew zmarłego. I każda dusza żywa umarła w morzu. 4 A trzeci
anioł wylał swoją czaszę na rzeki i źródła wód i przemieniły się
w krew. 5 I usłyszałem anioła wód mówiącego: Sprawiedliwy
jesteś, Panie, który jesteś i który byłeś, i święty, że tak osądziłeś.
6 Ponieważ wylali krew świętych i proroków, dałeś im również
krew do picia, bo [na to] zasłużyli. 7 I usłyszałem, jak inny
mówił od ołtarza: Tak, Panie Boże Wszechmogący, prawdziwe i
sprawiedliwe są twoje wyroki. 8 A czwarty anioł wylał swoją
czaszę na słońce i pozwolono mu przypalać ludzi ogniem.
9 I ludzie zostali popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu
Boga, który ma władzę nad tymi plagami, a nie pokutowali,
aby oddać mu chwałę. 10 A piąty anioł wylał swoją czaszę na
tron bestii i jej królestwo pogrążyło się w ciemności, a [ludzie]
gryźli z bólu języki. 11 I bluźnili Bogu nieba z powodu swoich
bólów i wrzodów, lecz nie pokutowali ze swoich czynów. 12
A szósty anioł wylał swoją czaszę na wielką rzekę Eufrat. I
wyschła jej woda, aby została przygotowana droga dla królów
ze Wschodu. 13 I zobaczyłem trzy duchy nieczyste jakby żaby,
które [wychodziły] z paszczy smoka i z paszczy bestii, i z
ust fałszywego proroka. 14 A są to duchy demonów, które
czynią cuda i wychodzą do królów ziemi i na cały świat, aby ich
zgromadzić na wojnę w wielki dzień Boga Wszechmogącego. 15
Oto przychodzę jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa i strzeże
swoich szat, aby nie chodził nago i aby nie widziano jego hańby.
16 I zgromadził ich na miejsce zwane po hebrajsku Armageddon.
17 A siódmy anioł wylał swoją czaszę w powietrze. I ze świątyni
nieba, od tronu rozległ się donośny głos, który powiedział:
Stało się! 18 I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i nastało
wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek jest na
ziemi, tak potężne [było] to trzęsienie ziemi. 19 A wielkie miasto
rozpadło się na trzy części i runęły miasta narodów. I został
wspomniany przed Bogiem wielki Babilon, aby dać mu kielich
wina zapalczywości swego gniewu. 20 Pierzchły wszystkie
wyspy i gór już nie znaleziono. 21 I spadł z nieba na ludzi wielki
grad [o wadze] około jednego talentu. A ludzie bluźnili Bogu z
powodu plagi gradu, bo plaga ta była bardzo wielka.

17 I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem
czasz, i odezwał się do mnie, mówiąc mi: Chodź, pokażę
ci sąd nad wielką nierządnicą, która siedzi nad wieloma wodami;
2 Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi
upili się winem jej nierządu. 3 I zaniósł mnie w duchu na
pustynię. I zobaczyłem kobietę siedzącą na szkarłatnej bestii
pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedem głów i dziesięć rogów.
4 A kobieta była ubrana w purpurę i szkarłat i przyozdobiona
złotem, drogimi kamieniami i perłami. Miała w swej ręce złoty
kielich pełen obrzydliwości i nieczystości swego nierządu. 5
A na jej czole wypisane było imię: Tajemnica, wielki Babilon,
matka nierządnic i obrzydliwości ziemi. 6 I zobaczyłem kobietę
pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusa. A gdy ją
zobaczyłem, zdumiałem się bardzo. 7 I powiedział do mnie
anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę kobiety i
bestii, która ją nosi, a która ma siedem głów i dziesięć rogów. 8
Bestia, którą widziałeś, była, a nie ma jej i ma wyjść z otchłani,
i iść na zatracenie. I zdziwią się mieszkańcy ziemi, których

imiona nie są zapisane w księdze życia od założenia świata,
widząc bestię, która była i nie ma jej, a jednak jest. **(Abyssos g12)**
9 Tu jest rozum, który ma mądrość. Siedem głów to siedem
gór, na których siedzi kobieta. **10** I królów jest siedmiu – pięciu
upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie,
ma pozostać na krótko. **11** A bestia, która była, a nie ma jej, ona
sama jest ósmym, a jest spośród siedmiu i idzie na zatracenie.
12 A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy
jeszcze nie objęli królestwa, ale wezmą władzę jak królowie
na jedną godzinę wraz z bestią. **13** Mają oni jeden zamysł, a
swoją moc i władzę oddadzą bestii. **14** Oni będą walczyć z
Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i
Królem królów, a [ci], którzy są z nim, są powołani, wybrani
i wierni. **15** I powiedział do mnie: Wody, które widziałeś, nad
którymi siedzi nierządnica, to ludy, tłumy, narody i języki. **16**
A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii – oni znienawidzą
nierządnicę i sprawią, że będzie spustoszona i naga i będą
jeść jej ciało, i spalą ją w ogniu. **17** Bóg bowiem włożył im do
serc, aby wykonali jego wolę, i to jednomyślnie, i oddali swoje
królestwo bestii, aż wypełnią się słowa Boga. **18** A kobieta, którą
zobaczyłeś, to wielkie miasto, które króluje nad królami ziemi.

18 Potem zobaczyłem innego anioła zstępującego z nieba,
mającego wielką władzę, i zajaśniała ziemia od jego
chwały. **2** I zawołał potężnie donośnym głosem: Upadł, upadł
wielki Babilon, [metropolia]. Stała się mieszkaniem demonów,
schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem
wszelkiego ptactwa nieczystego i znienawidzonego. **3** Gdyż
wszystkie narody piły wino zapalczywości jej nierządu, a królowie
ziemi uprawiali z nią nierząd i kupcy ziemi wzbogacili się na
jej wielkim przepychu. **4** I usłyszałem inny głos z nieba, który
mówił: Wyjdźcie z niej, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jej
grzechów i aby was nie dotknęły jej plagi. **5** Jej grzechy bowiem
dosięgły aż do nieba i wspomniał Bóg na jej nieprawości.
6 Odpłaćcie jej, jak i ona odpłacała wam, i oddajcie jej w
dwójnasób według jej uczynków. Do kielicha, w który [wam]
nalewała, nalejcie jej w dwójnasób. **7** Ile sama się rozsławiła i
pławiła się w przepychu, tyle zadajcie jej udręki i smutku, bo
mówi w swoim sercu: Zasiadam [jak] królowa, nie jestem wdową
i nie zaznam smutku. **8** Dlatego w jednym dniu przyjdą [na
nią] jej plagi, śmierć, smutek i głód i zostanie spalona ogniem,
bo mocny jest Pan Bóg, który ją osądzi. **9** I będą płakać, i
lamentować nad nią królowie ziemi, którzy uprawiali z nią nierząd
i pławili się w przepychu, gdy zobaczą dym jej pożaru. **10** Stojąc
z daleka z powodu strachu przed jej męką, powiedzą: Biada,
biada [tobie], wielkie miasto, Babilonie, metropolio potężna,
bo w jednej godzinie nadszedł twój sąd! **11** A kupcy ziemi
będą płakać i lamentować nad nią, bo już nikt nie będzie
kupował ich towaru; **12** Towaru złota, srebra, drogich kamieni,
pereł, bisioru, purpury, jedwabiu, szkarłatu, wszelkiego drewna
tujowego, wszelkich przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich
przedmiotów z najkosztowniejszego drewna, brązu, żelaza i
marmuru; **13** Cynamonu i wonności, olejku i kadzidła, wina i
oliwy, najczystszej mąki i pszenicy, bydła i owiec, koni i wozów,
niewolników i dusz ludzkich. **14** Owoce, których pożądała
twoja dusza, opuściły ciebie i wszystko, co tłuste i świetne,
opuściło ciebie i już nigdy tego nie znajdziesz. **15** Ci, którzy tym
handlowali i wzbogacili się na niej, będą stać z daleka z powodu
strachu przed jej męką, płacząc i lamentując w słowach: **16**
Biada, biada [tobie], wielkie miasto, ubrane w bisior, purpurę i
szkarłat, przyozdobione złotem, drogimi kamieniami i perłami;
17 Bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo; a każdy
sternik i całe rzesze pływających na okrętach, i marynarze, i
wszyscy, którzy pracują na morzu, stanęli z daleka; **18** I wołali,
widząc dym jego pożaru: Które [miasto jest] podobne do tego
wielkiego miasta? **19** I sypali proch na swoje głowy, i wołali,
płacząc i lamentując: Biada, biada [tobie], wielkie miasto, w
którym, dzięki jego dostatkowi, wzbogacili się wszyscy, którzy
mieli statki na morzu, bo w jednej godzinie zostało spustoszone.
20 Raduj się nad nim niebo oraz święci apostołowie i prorocy, bo
Bóg pomścił na nim waszą [krzywdę]. **21** A jeden potężny anioł
podniósł kamień, wielki jak [kamień] młyński, i wrzucił go do
morza, mówiąc: Tak gwałtownie będzie zrzucony Babilon, wielkie
miasto, i już go nie znajdą. **22** I głosu harfiarzy, śpiewaków,
flecistów i trębaczy nie będzie już słychać w tobie, i żaden
rzemieślnik jakiegokolwiek rzemiosła już się nie znajdzie w
tobie, i odgłosu kamienia młyńskiego już się w tobie nie usłyszy.
23 I światło lampy nie zabłyśnie już w tobie, i głosu oblubieńca i
oblubienicy nie będzie już słychać w tobie, bo twoi kupcy byli
możnowładcami ziemi, bo twoimi czarami zostały zwiedzione
wszystkie narody. **24** W nim też znaleziono krew proroków i
świętych, i wszystkich zabitych na ziemi.

19 Potem usłyszałem donośny głos wielkiego tłumu ludzi
w niebie, który mówił: Alleluja! Zbawienie i chwała, i
cześć, i moc Panu, naszemu Bogu. **2** Bo jego wyroki są
prawdziwe i sprawiedliwe, gdyż osądził wielką nierządnicę,
która skaziła ziemię swoim nierządem, i pomścił krew swoich
sług z jej ręki. **3** I powtórnie powiedzieli: Alleluja! A jej dym
wznosi się na wieki wieków. **(aiōn g165)** **4** I upadło dwudziestu
czterech starszych i cztery stworzenia, i oddali pokłon Bogu
zasiadającemu na tronie, mówiąc: Amen! Alleluja! **5** A od
tronu rozległ się głos, który mówił: Chwalcie naszego Boga
wszyscy jego słudzy i ci, którzy się go boicie, i mali, i wielcy. **6** I
usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos wielu wód, i
jakby głos potężnych gromów mówiących: Alleluja, bo objął
królestwo Pan Bóg Wszechmogący. **7** Cieszmy się i radujmy,
i oddajmy mu chwałę, bo nadeszło wesele Baranka, a jego
małżonka się przygotowała. **8** I dano jej ubrać się w bisior czysty
i lśniący, bo bisior to sprawiedliwość świętych. **9** I powiedział mi:
Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę weselną
Baranka. I powiedział mi: To są prawdziwe słowa Boga. **10** I
upadłem mu do nóg, aby oddać mu pokłon, lecz powiedział mi:
Nie rób tego, bo jestem sługą razem z tobą i twoimi braćmi,
którzy mają świadectwo Jezusa. Bogu oddaj pokłon, bowiem
świadectwem Jezusa jest duch proroctwa. **11** Potem zobaczyłem
niebo otwarte, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział,
nazywa się Wiernym i Prawdziwym i w sprawiedliwości sądzi i
walczy. **12** Jego oczy [były] jak płomień ognia, a na jego głowie
[było] wiele koron. I miał wypisane imię, którego nikt nie zna,
tylko on sam. **13** Ubrany [był] w szatę zmoczoną we krwi, a
jego imię brzmi: Słowo Boże. **14** A wojska w niebie podążały

za nim na białych koniach, ubrane w bisior biały i czysty. **15** A z jego ust wychodził ostry miecz, aby nim pobił narody. On bowiem będzie rządził nimi laską żelazną i on wyciska w tłoczni wino zapalczywości i gniewu Boga Wszechmogącego. **16** A na szacie i na biodrze ma wypisane imię: Król królów i Pan panów. **17** I zobaczyłem jednego anioła stojącego w słońcu. I zawołał donośnym głosem do wszystkich ptaków latających środkiem nieba: Chodźcie, zgromadźcie się na ucztę wielkiego Boga; **18** Aby jeść ciała królów, ciała wodzów i ciała mocarzy, ciała koni i ich jeźdźców, i ciała wszystkich: wolnych i niewolników, małych i wielkich. **19** I zobaczyłem bestię i królów ziemi, i ich wojska zgromadzone, by stoczyć bitwę z tym, który siedzi na koniu, i z jego wojskiem. **20** I schwytana została bestia, a z nią fałszywy prorok, który czynił przed nią cuda, jakimi zwiódł tych, którzy przyjęli znamię bestii i oddawali pokłon jej wizerunkowi. Oboje zostali żywcem wrzuceni do jeziora ognia, płonącego siarką. **(Limnē Pyr g3041 g4442)** **21** Pozostali zaś zostali zabici mieczem wychodzącym z ust tego, który siedział na koniu. I wszystkie ptaki najadły się ich ciałami.

20 I zobaczyłem anioła zstępującego z nieba, mającego klucz do otchłani i wielki łańcuch w ręce. **(Abyssos g12)** **2** I chwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. **3** I wrzucił go do otchłani, zamknął go i opieczętował, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni tysiąc lat. A potem musi być wypuszczony na krótki czas. **(Abyssos g12)** **4** Zobaczyłem też trony i zasiedli na nich, i dano im władzę sądzenia. I [zobaczyłem] dusze ściętych z powodu świadectwa Jezusa i z powodu słowa Bożego oraz tych, którzy nie oddali pokłonu bestii ani jej wizerunkowi i nie przyjęli jej znamienia na czoło ani na rękę. I ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat. **5** A inni z umarłych nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. **6** Błogosławiony i święty ten, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Nad nimi druga śmierć nie ma władzy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z nim królować tysiąc lat. **7** A gdy się skończy tysiąc lat, szatan zostanie wypuszczony ze swego więzienia. **8** I wyjdzie, aby zwieść narody z czterech krańców ziemi, Goga i Magoga, by zgromadzić je do bitwy. A ich liczba [jest] jak piasek morski. **9** I wyszli na szerokość ziemi, otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Zstąpił jednak ogień od Boga z nieba i pochłonął ich. **10** A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie [jest] bestia i fałszywy prorok. I będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków. **(aiōn g165, Limnē Pyr g3041 g4442)** **11** I zobaczyłem wielki biały tron i zasiadającego na nim, sprzed którego oblicza uciekła ziemia i niebo, i nie znaleziono dla nich miejsca. **12** I zobaczyłem umarłych, wielkich i małych, stojących przed Bogiem, i otwarto księgi. Otwarto też inną księgę, [księgę] życia. I osądzeni zostali umarli według tego, co było napisane w księgach, [to znaczy] według ich uczynków. **13** I wydało morze umarłych, którzy w nim byli, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli. I zostali osądzeni, każdy według swoich uczynków. **(Hadēs g86)** **14** A śmierć i piekło zostały wrzucone do jeziora ognia. To jest druga śmierć. **(Hadēs g86, Limnē Pyr g3041 g4442)** **15** I jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia. **(Limnē Pyr g3041 g4442)**

21 Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo bowiem i pierwsza ziemia przeminęły i nie było już morza. **2** A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przyozdobiona dla swego męża. **3** I usłyszałem donośny głos z nieba: Oto przybytek Boga [jest] z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. Oni będą jego ludem, a sam Bóg będzie z nimi i [będzie] ich Bogiem. **4** I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły. **5** A zasiadający na tronie powiedział: Oto wszystko czynię nowe. I powiedział do mnie: Napisz, bo te słowa są wiarygodne i prawdziwe. **6** I powiedział do mnie: Stało się. Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec. Ja spragnionemu dam darmo ze źródła wody życia. **7** Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie synem. **8** Ale bojaźliwi, niewierzący, obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy, czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy [będą mieli] udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką. To jest druga śmierć. **(Limnē Pyr g3041 g4442)** **9** I przyszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz napełnionych siedmioma ostatecznymi plagami, i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź tutaj, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. **10** I przeniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał mi wielkie miasto, święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga; **11** Mające chwałę Boga. Jego blask podobny [był] do drogocennego kamienia, jakby jaspisu, przezroczystego jak kryształ. **12** Miało ono wielki i wysoki mur, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są [imionami] dwunastu pokoleń synów Izraela. **13** Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy. **14** A mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka. **15** A ten, który rozmawiał ze mną, miał złotą trzcinę, aby zmierzyć miasto, jego bramy i jego mur. **16** Miasto ma kształt czworoboku, a jego długość jest taka sama jak i szerokość. I wymierzył miasto trzciną na dwanaście tysięcy stadiów. Jego długość, szerokość i wysokość są równe. **17** I wymierzył jego mur na sto czterdzieści cztery łokcie [według] miary człowieka, która jest [miarą] anioła. **18** Jego mur jest zbudowany z jaspisu, miasto zaś ze szczerego złota podobnego do czystego szkła. **19** Fundamenty muru miasta ozdobione [były] wszelkimi drogimi kamieniami. Pierwszy fundament to jaspis, drugi – szafir, trzeci – chalcedon, czwarty – szmaragd; **20** Piąty – sardoniks, szósty – karneol, siódmy – chryzolit, ósmy – beryl, dziewiąty – topaz, dziesiąty – chryzopraz, jedenasty – hiacynt, dwunasty – ametyst. **21** A dwanaście bram [to] dwanaście pereł. Każda brama była z jednej perły. A rynek miasta to szczere złoto, jak przezroczyste szkło. **22** Lecz świątyni w nim nie widziałem, bo jego świątynią jest Pan Bóg Wszechmogący oraz Baranek. **23** A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, bo oświetla je chwała Boga, a jego lampą jest Baranek. **24** Narody, które będą zbawione, będą chodziły w jego świetle, a królowie ziemi

wniosą do niego swoją chwałę i cześć. **25** W dzień jego bramy
nie będą zamknięte, bo nocy tam nie będzie. **26** I wniosą do
niego chwałę i cześć narodów. **27** I nie wejdzie do niego nic
nieczystego ani ten, kto popełnia obrzydliwość i kłamstwo, tylko
ci, którzy są zapisani w księdze życia Baranka.

22 I pokazał mi czystą rzekę wody życia, przejrzystą jak
kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. **2** A
pośrodku rynku miasta, po obu stronach rzeki, [było] drzewo
życia przynoszące owoc dwunastu rodzajów, wydające swój
owoc co miesiąc. A liście drzewa [służą] do uzdrawiania
narodów. **3** I nie będzie już żadnego przekleństwa. Lecz będzie
w nim tron Boga i Baranka, a jego słudzy będą mu służyć. **4** I
będą oglądać jego oblicze, a jego imię [będzie] na ich czołach.
5 I nocy tam nie będzie, i nie będzie im potrzeba lampy ani
światła słońca, bo Pan Bóg będzie im świecił i będą królować
na wieki wieków. **(aiōn g165)** **6** I powiedział do mnie: Te słowa
są wiarygodne i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków,
posłał swego anioła, aby pokazać swym sługom, co ma się
stać wkrótce. **7** Oto przyjdę wkrótce: Błogosławiony, który
zachowuje słowa proroctwa tej księgi. **8** A ja, Jan, widziałem to
wszystko i słyszałem. A gdy usłyszałem i zobaczyłem, upadłem
do nóg anioła, który mi to pokazywał, aby oddać mu pokłon.
9 Lecz powiedział do mnie: Nie rób [tego], bo jestem sługą
z tobą i twoimi braćmi prorokami, i z tymi, którzy zachowują
słowa tej księgi. Bogu oddaj pokłon. **10** Potem powiedział do
mnie: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi, bo czas jest
bliski. **11** Kto krzywdzi, niech nadal wyrządza krzywdę, kto
plugawy, niech się nadal plugawi, kto sprawiedliwy, niech nadal
będzie sprawiedliwy, a kto święty, niech się nadal uświęca.
12 A oto przyjdę wkrótce, a moja zapłata [jest] ze mną, aby
oddać każdemu według jego uczynków. **13** Ja jestem Alfa i
Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatni. **14** Błogosławieni,
którzy wypełniają jego przykazania, aby mieli prawo do drzewa
życia i aby weszli przez bramy do miasta. **15** Na zewnątrz
zaś [są] psy, czarownicy, rozpustnicy, mordercy, bałwochwalcy
i każdy, kto miłuje i czyni kłamstwo. **16** Ja, Jezus, posłałem
mojego anioła, aby wam świadczył o tym w kościołach. Ja
jestem korzeniem i potomkiem Dawida, jasną gwiazdą poranną.
17 A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech
powie: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech
darmo weźmie wodę życia. **18** Oświadczam zaś każdemu, kto
słucha słów proroctwa tej księgi: Jeśli ktoś dołoży [coś] do tego,
dołoży mu też Bóg plag opisanych w tej księdze; **19** A jeśli ktoś
odejmie [coś] ze słów księgi tego proroctwa, odejmie też Bóg
jego dział z księgi życia i ze świętego miasta, i z [rzeczy], które
są opisane w tej księdze. **20** [Tak] mówi ten, który zaświadcza o
tym: Zaprawdę, przyjdę wkrótce. Amen! O tak, przyjdź, Panie
Jezu! **21** Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa [niech będzie]
z wami wszystkimi. Amen.

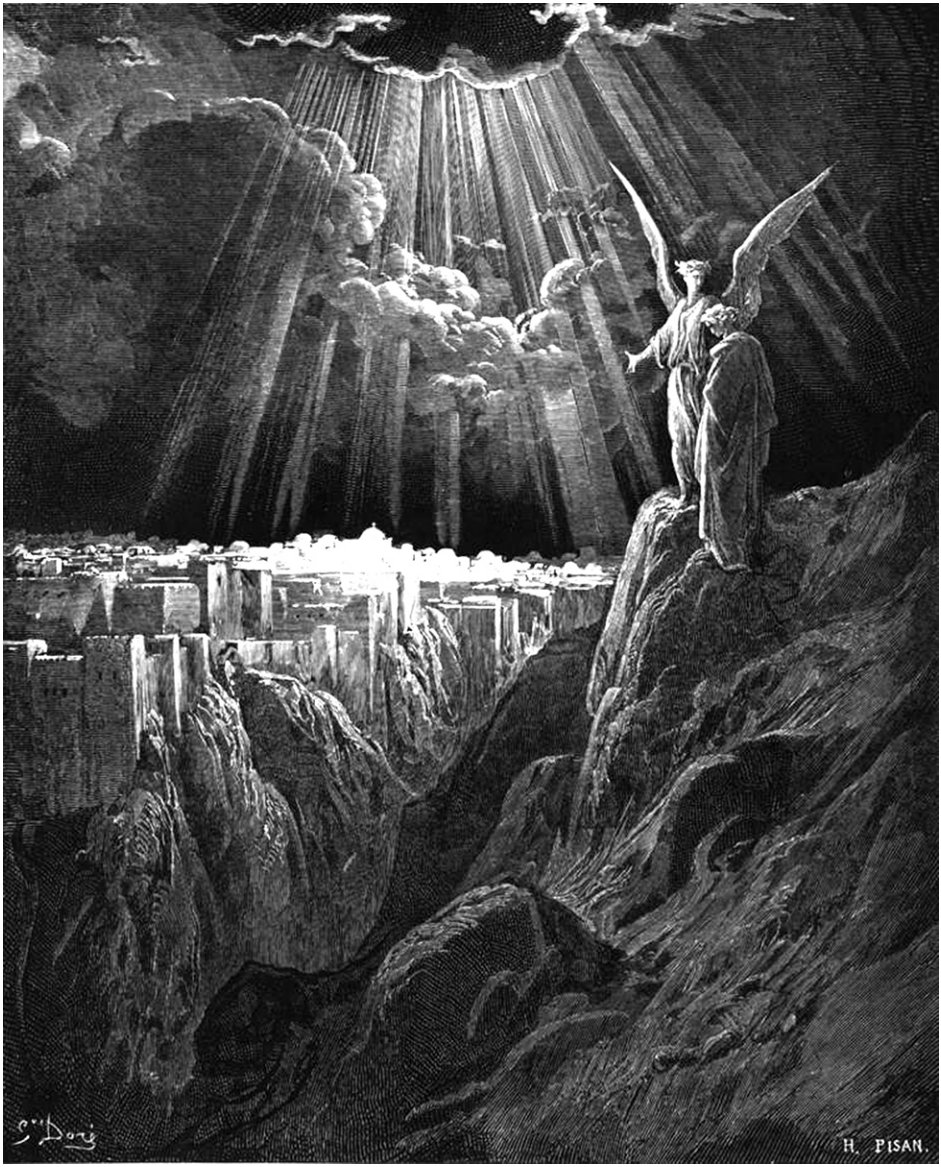

A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przyozdobiona dla swego męża. I usłyszałem donośny głos z nieba: Oto przybytek Boga [jest] z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. Oni będą jego ludem, a sam Bóg będzie z nimi i [będzie] ich Bogiem.

Objawienie 21:2-3

Przewodnik dla Czytelników

Polskie at AionianBible.org/Readers-Guide

The Aionian Bible republishes public domain and Creative Common Bible texts that are 100% free to copy and print. The original translation is unaltered and notes are added to help your study. The notes show the location of ten special Greek and Hebrew Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and for all mankind, and the nature of afterlife destinies.

Who has the authority to interpret the Bible and examine the underlying Hebrew and Greek words? That is a good question! We read in 1 John 2:27, *"As for you, the anointing which you received from him remains in you, and you do not need for anyone to teach you. But as his anointing teaches you concerning all things, and is true, and is no lie, and even as it taught you, you remain in him."* Every Christian is qualified to interpret the Bible! Now that does not mean we will all agree. Each of us is still growing in our understanding of the truth. However, it does mean that there is no infallible human or tradition to answer all our questions. Instead the Holy Spirit helps each of us to know the truth and grow closer to God and each other.

The Bible is a library with 66 books in the Protestant Canon. The best way to learn God's word is to read entire books. Read the book of Genesis. Read the book of John. Read the entire Bible library. Topical studies and cross-referencing can be good. However, the safest way to understand context and meaning is to read whole Bible books. Chapter and verse numbers were added for convenience in the 16th century, but unfortunately they can cause the Bible to seem like an encyclopedia. The Aionian Bible is formatted with simple verse numbering, minimal notes, and no cross-referencing in order to encourage the reading of Bible books.

Bible reading must also begin with prayer. Any Christian is qualified to interpret the Bible with God's help. However, this freedom is also a responsibility because without the Holy Spirit we cannot interpret accurately. We read in 1 Corinthians 2:13-14, *"And we speak of these things, not with words taught by human wisdom, but with those taught by the Spirit, comparing spiritual things with spiritual things. Now the natural person does not receive the things of the Spirit of God, for they are foolishness to him, and he cannot understand them, because they are spiritually discerned."* So we cannot understand in our natural self, but we can with God's help through prayer.

The Holy Spirit is the best writer and he uses literary devices such as introductions, conclusions, paragraphs, and metaphors. He also writes various genres including historical narrative, prose, and poetry. So Bible study must spiritually discern and understand literature. Pray, read, observe, interpret, and apply. Finally, *"Do your best to present yourself approved by God, a worker who does not need to be ashamed, properly handling the word of truth."* 2 Timothy 2:15. *"God has granted to us his precious and exceedingly great promises; that through these you may become partakers of the divine nature, having escaped from the corruption that is in the world by lust. Yes, and for this very cause adding on your part all diligence, in your faith supply moral excellence; and in moral excellence, knowledge; and in knowledge, self-control; and in self-control patience; and in patience godliness; and in godliness brotherly affection; and in brotherly affection, love. For if these things are yours and abound, they make you to be not idle nor unfruitful to the knowledge of our Lord Jesus Christ,"* 2 Peter 1:4-8.

Słownik

Polskie at AionianBible.org/Glossary

The Aionian Bible un-translates and instead transliterates ten special words to help us better understand the extent of God's love for individuals and all mankind, and the nature of afterlife destinies. The original translation is unaltered and a note is added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. Compare the meanings below to the Strong's Concordance and Glossary definitions.

Abyssos

Language: Koine Greek
Speech: proper noun, place
Usage: 9 times in 3 books, 6 chapters, and 9 verses
Strongs: g12
Meaning:

Temporary prison for special fallen angels such as Apollyon, the Beast, and Satan.

aïdios

Language: Koine Greek
Speech: adjective
Usage: 2 times in Romans 1:20 and Jude 6
Strongs: g126
Meaning:

Lasting, enduring forever, eternal.

aiōn

Language: Koine Greek
Speech: noun
Usage: 127 times in 22 books, 75 chapters, and 102 verses
Strongs: g165
Meaning:

A lifetime or time period with a beginning and end, an era, an age, the completion of which is beyond human perception, but known only to God the creator of the aiōns, Hebrews 1:2. Never meaning simple endless or infinite chronological time in Koine Greek usage. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs.

aiōnios

Language: Koine Greek
Speech: adjective
Usage: 71 times in 19 books, 44 chapters, and 69 verses
Strongs: g166
Meaning:

From start to finish, pertaining to the age, lifetime, entirety, complete, or even consummate. Never meaning simple endless or infinite chronological time in Koine Greek usage. Read Dr. Heleen Keizer and Ramelli and Konstan for proofs.

Geenna
Language: Koine Greek
Speech: proper noun, place
Usage: 12 times in 4 books, 7 chapters, and 12 verses
Strongs: g1067
Meaning:
Valley of Hinnom, Jerusalem's trash dump, a place of ruin, destruction, and judgment in this life, or the next, though not eternal to Jesus' audience.

Hadēs
Language: Koine Greek
Speech: proper noun, place
Usage: 11 times in 5 books, 9 chapters, and 11 verses
Strongs: g86
Meaning:
Synonomous with Sheol, though in New Testament usage Hades is the temporal place of punishment for deceased unbelieving mankind, distinct from Paradise for deceased believers.

Limnē Pyr
Language: Koine Greek
Speech: proper noun, place
Usage: Phrase 5 times in the New Testament
Strongs: g3041 g4442
Meaning:
Lake of Fire, final punishment for those not named in the Book of Life, prepared for the Devil and his angels, Matthew 25:41.

Sheol
Language: Hebrew
Speech: proper noun, place
Usage: 65 times in 17 books, 50 chapters, and 63 verses
Strongs: h7585
Meaning:
The grave or temporal afterlife world of both the righteous and unrighteous, believing and unbelieving, until the general resurrection.

Tartaroō
Language: Koine Greek
Speech: proper noun, place
Usage: 1 time in 2 Peter 2:4
Strongs: g5020
Meaning:
Temporary prison for particular fallen angels awaiting final judgment.

Słownik +

AionianBible.org/Bibles/Polish---Polish-Updated-Gdansk/Noted

Glossary references are below. Strong's Hebrew and Greek number notes are added to 63 Old Testament and 200 New Testament verses. Questioned verse translations do not contain Aionian Glossary words and may wrongly imply *eternal* or *Hell*. * The note placement is skipped or adjusted for verses with non-standard numbering.

Abyssos

Łukasza 8:31
Rzymian 10:7
Objawienie 9:1
Objawienie 9:2
Objawienie 9:11
Objawienie 11:7
Objawienie 17:8
Objawienie 20:1
Objawienie 20:3

aïdios

Rzymian 1:20
Judy 1:6

aiōn

Mateusza 12:32
Mateusza 13:22
Mateusza 13:39
Mateusza 13:40
Mateusza 13:49
Mateusza 21:19
Mateusza 24:3
Mateusza 28:20
Marka 3:29
Marka 4:19
Marka 10:30
Marka 11:14
Łukasza 1:33
Łukasza 1:55
Łukasza 1:70
Łukasza 16:8
Łukasza 18:30
Łukasza 20:34
Łukasza 20:35
Jana 4:14
Jana 6:51
Jana 6:58
Jana 8:35
Jana 8:51
Jana 8:52
Jana 9:32
Jana 10:28
Jana 11:26
Jana 12:34
Jana 13:8
Jana 14:16
Dzieje 3:21
Dzieje 15:18
Rzymian 1:25
Rzymian 9:5
Rzymian 11:36
Rzymian 12:2
Rzymian 16:27
I Koryntian 1:20
I Koryntian 2:6
I Koryntian 2:7
I Koryntian 2:8
I Koryntian 3:18
I Koryntian 8:13
I Koryntian 10:11
II Koryntian 4:4
II Koryntian 9:9
II Koryntian 11:31
Galacjan 1:4
Galacjan 1:5
Efezjan 1:21
Efezjan 2:2
Efezjan 2:7
Efezjan 3:9
Efezjan 3:11
Efezjan 3:21
Efezjan 6:12
Filipian 4:20
Kolosan 1:26
I Tymoteusza 1:17
I Tymoteusza 6:17
II Tymoteusza 4:10
II Tymoteusza 4:18
Tytusa 2:12
Hebrajczyków 1:2
Hebrajczyków 1:8
Hebrajczyków 5:6
Hebrajczyków 6:5
Hebrajczyków 6:20
Hebrajczyków 7:17
Hebrajczyków 7:21
Hebrajczyków 7:24
Hebrajczyków 7:28
Hebrajczyków 9:26
Hebrajczyków 11:3
Hebrajczyków 13:8
Hebrajczyków 13:21
I Piotra 1:23
I Piotra 1:25
I Piotra 4:11
I Piotra 5:11
II Piotra 3:18
I Jana 2:17
II Jana 1:2
Judy 1:13
Judy 1:25
Objawienie 1:6
Objawienie 1:18
Objawienie 4:9
Objawienie 4:10
Objawienie 5:13
Objawienie 7:12
Objawienie 10:6
Objawienie 11:15
Objawienie 14:11
Objawienie 15:7
Objawienie 19:3
Objawienie 20:10
Objawienie 22:5

aiōnios

Mateusza 18:8
Mateusza 19:16
Mateusza 19:29
Mateusza 25:41
Mateusza 25:46
Marka 3:29
Marka 10:17
Marka 10:30
Łukasza 10:25
Łukasza 16:9
Łukasza 18:18
Łukasza 18:30
Jana 3:15
Jana 3:16
Jana 3:36
Jana 4:14
Jana 4:36
Jana 5:24
Jana 5:39
Jana 6:27
Jana 6:40
Jana 6:47
Jana 6:54
Jana 6:68

Jana 10:28
Jana 12:25
Jana 12:50
Jana 17:2
Jana 17:3
Dzieje 13:46
Dzieje 13:48
Rzymian 2:7
Rzymian 5:21
Rzymian 6:22
Rzymian 6:23
Rzymian 16:25
Rzymian 16:26
II Koryntian 4:17
II Koryntian 4:18
II Koryntian 5:1
Galacjan 6:8
II Tesaloniczan 1:9
II Tesaloniczan 2:16
I Tymoteusza 1:16
I Tymoteusza 6:12
I Tymoteusza 6:16
I Tymoteusza 6:19
II Tymoteusza 1:9
II Tymoteusza 2:10
Tytusa 1:2
Tytusa 3:7
Filemona 1:15
Hebrajczyków 5:9
Hebrajczyków 6:2
Hebrajczyków 9:12
Hebrajczyków 9:14
Hebrajczyków 9:15
Hebrajczyków 13:20
I Piotra 5:10
II Piotra 1:11
I Jana 1:2
I Jana 2:25
I Jana 3:15
I Jana 5:11
I Jana 5:13
I Jana 5:20
Judy 1:7
Judy 1:21
Objawienie 14:6

Geenna

Mateusza 5:22
Mateusza 5:29
Mateusza 5:30
Mateusza 10:28
Mateusza 18:9
Mateusza 23:15
Mateusza 23:33
Marka 9:43
Marka 9:45
Marka 9:47
Łukasza 12:5
Jakuba 3:6

Hadēs

Mateusza 11:23
Mateusza 16:18
Łukasza 10:15
Łukasza 16:23
Dzieje 2:27
Dzieje 2:31
I Koryntian 15:55
Objawienie 1:18
Objawienie 6:8
Objawienie 20:13
Objawienie 20:14

Limnē Pyr

Objawienie 19:20
Objawienie 20:10
Objawienie 20:14
Objawienie 20:15
Objawienie 21:8

Sheol

Rodzaju 37:35
Rodzaju 42:38
Rodzaju 44:29
Rodzaju 44:31
Liczb 16:30
Liczb 16:33
Powtórzonego 32:22
I Samuela 2:6
II Samuela 22:6
I Królewska 2:6
I Królewska 2:9
Hioba 7:9
Hioba 11:8
Hioba 14:13
Hioba 17:13
Hioba 17:16
Hioba 21:13
Hioba 24:19
Hioba 26:6
Psalmów 6:5
Psalmów 9:17
Psalmów 16:10
Psalmów 18:5
Psalmów 30:3
Psalmów 31:17
Psalmów 49:14
Psalmów 49:15
Psalmów 55:15
Psalmów 86:13
Psalmów 88:3
Psalmów 89:48
Psalmów 116:3
Psalmów 139:8
Psalmów 141:7
Przysłów 1:12
Przysłów 5:5
Przysłów 7:27
Przysłów 9:18
Przysłów 15:11
Przysłów 15:24
Przysłów 23:14
Przysłów 27:20
Przysłów 30:16
Kaznodziei 9:10
Pieśń nad Pieśniami 8:6
Izajasza 5:14
Izajasza 14:9
Izajasza 14:11
Izajasza 14:15
Izajasza 28:15
Izajasza 28:18
Izajasza 38:10
Izajasza 38:18
Izajasza 57:9
Ezechiela 31:15
Ezechiela 31:16
Ezechiela 31:17
Ezechiela 32:21
Ezechiela 32:27
Ozeasza 13:14
Amosa 9:2
Jonasza 2:2
Habakuka 2:5

Tartaroō

II Piotra 2:4

Questioned

Izajasza 30:33
II Piotra 2:17

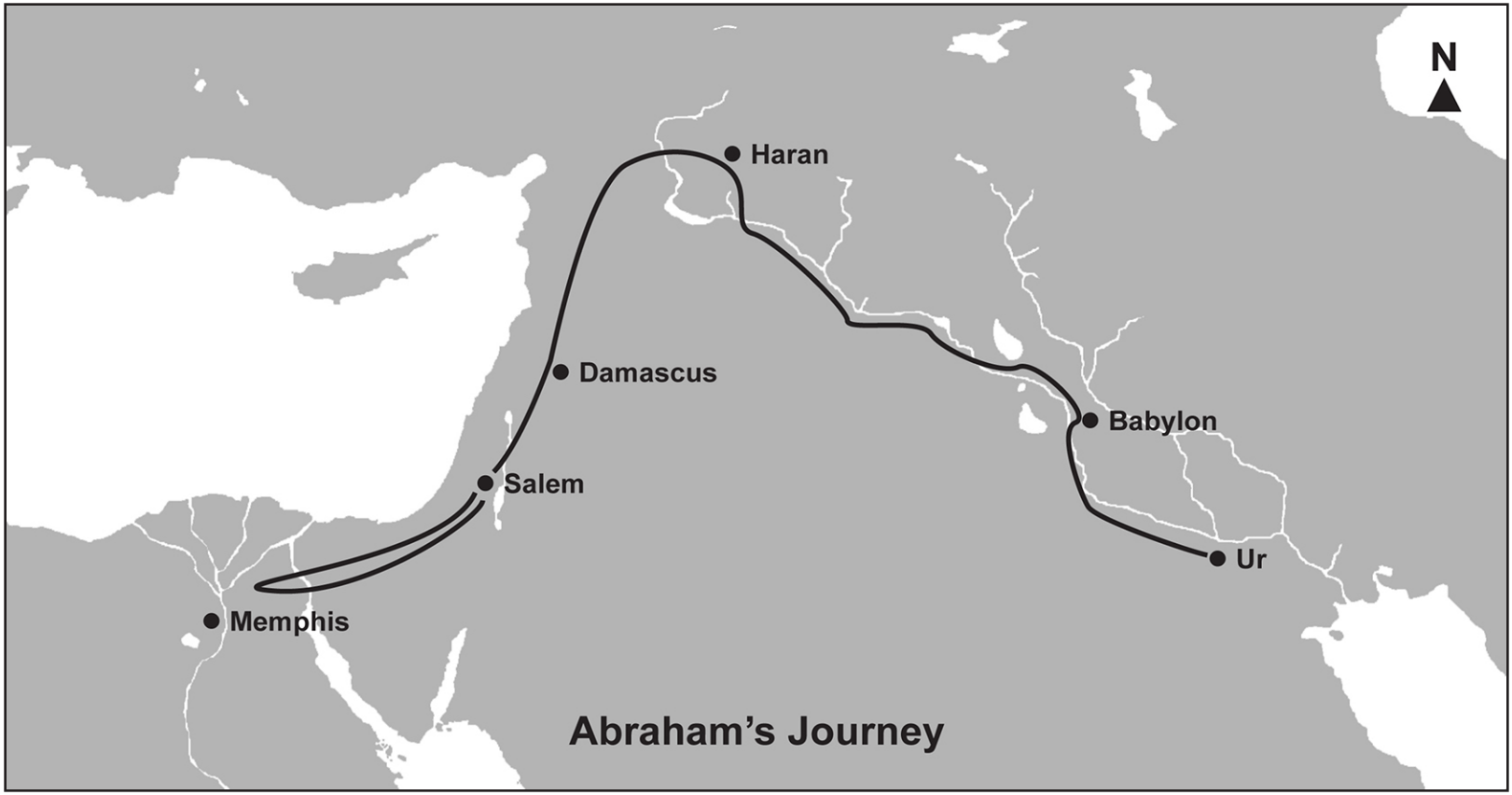

Przez wiarę Abraham, gdy został wezwany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, usłuchał i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. - Hebrajczyków 11:8

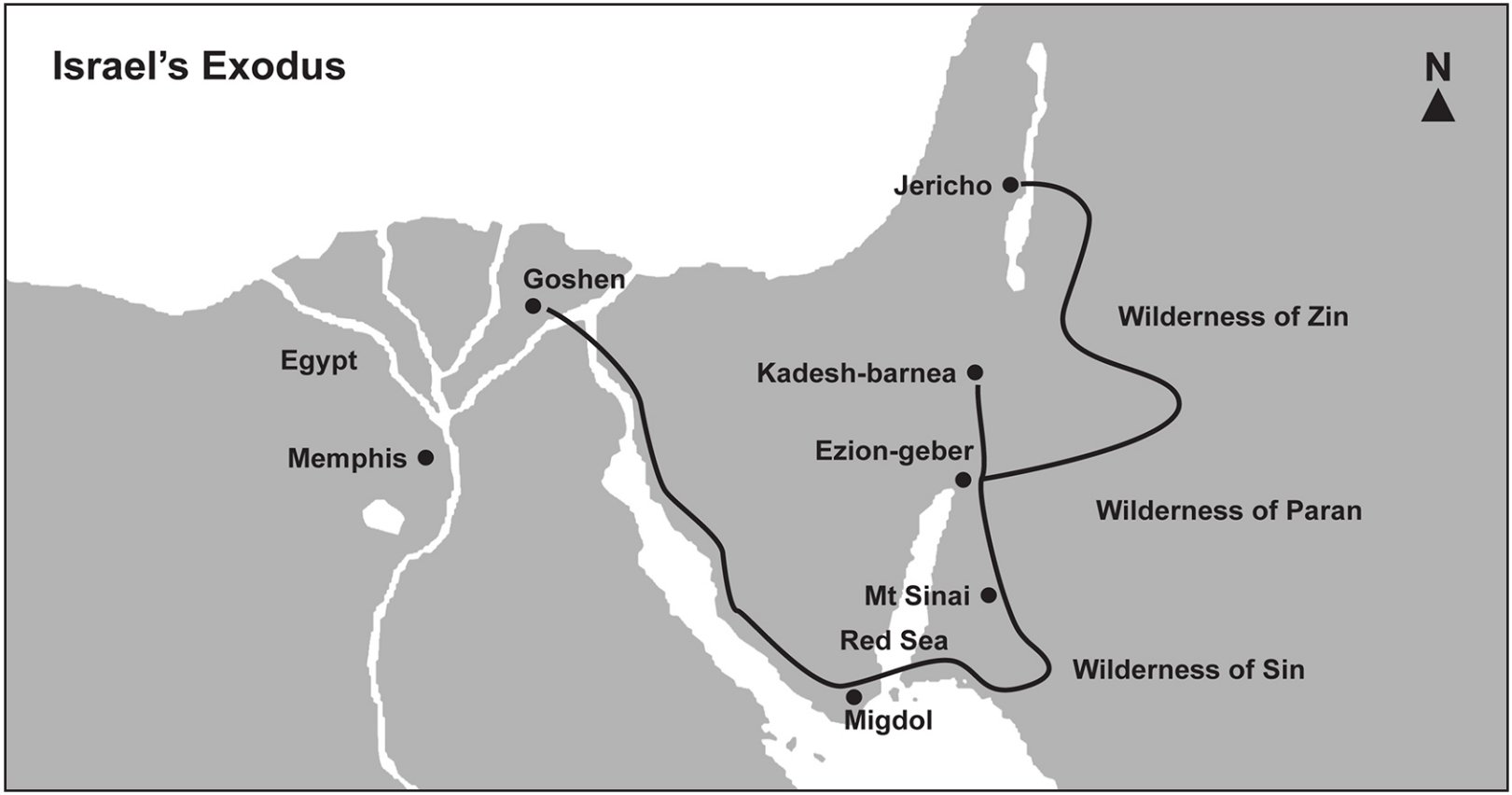

A stało się tak, że gdy faraon wypuścił lud, Bóg nie prowadził go drogą przez ziemię Filistynów, chociaż była bliższa. Bóg bowiem powiedział: Żeby lud na widok wojny nie żałował i nie wrócił do Egiptu. - Wyjścia 13:17

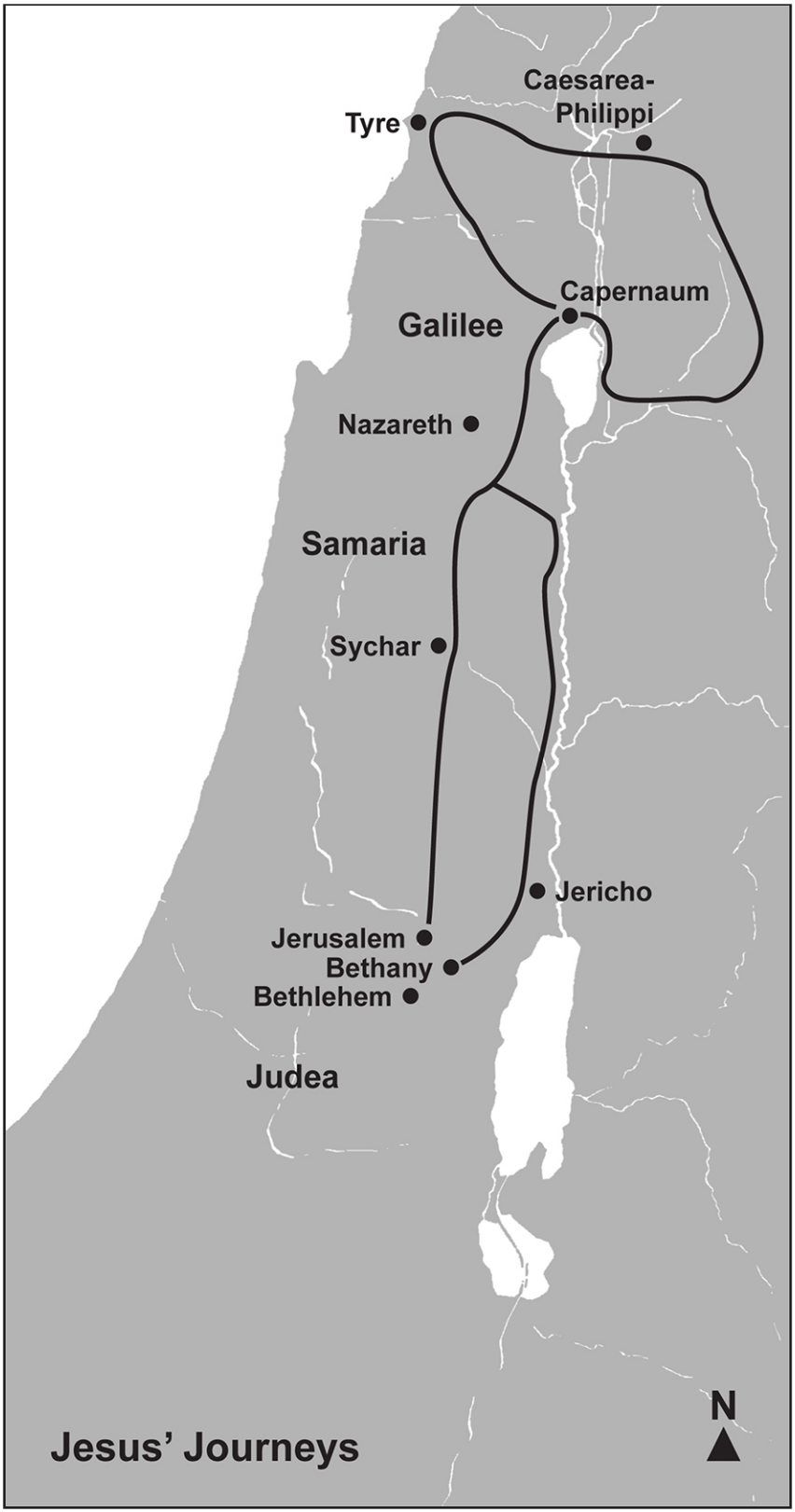

Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu. - Marka 10:45

Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany apostoł, odłączony do [głoszenia] ewangelii Boga; - Rzymian 1:1

Creation 4004 B.C.

Adam and Eve created	4004
Tubal-cain forges metal	3300
Enoch walks with God	3017
Methuselah dies at age 969	2349
God floods the Earth	2349
Tower of Babel thwarted	2247
Abraham sojourns to Canaan	1922
Jacob moves to Egypt	1706
Moses leads Exodus from Egypt	1491
Gideon judges Israel	1245
Ruth embraces the God of Israel	1168
David installed as King	1055
King Solomon builds the Temple	1018
Elijah defeats Baal's prophets	896
Jonah preaches to Nineveh	800
Assyrians conquer Israelites	721
King Josiah reforms Judah	630
Babylonians capture Judah	605
Persians conquer Babylonians	539
Cyrus frees Jews, rebuilds Temple	537
Nehemiah rebuilds the wall	454
Malachi prophecies the Messiah	416
Greeks conquer Persians	331
Seleucids conquer Greeks	312
Hebrew Bible translated to Greek	250
Maccabees defeat Seleucids	165
Romans subject Judea	63
Herod the Great rules Judea	37

(The Annals of the World, James Uusher)

Jesus Christ born 4 B.C.

New Heavens and Earth

	Christ returns for his people
1956	Jim Elliot martyrd in Ecuador
1830	John Williams reaches Polynesia
1731	Zinzendorf leads Moravian mission
1614	Japanese kill 40,000 Christians
1572	Jesuits reach Mexico
1517	Martin Luther leads Reformation
1455	Gutenberg prints first Bible
1323	Franciscans reach Sumatra
1276	Ramon Llull trains missionaries
1100	Crusades tarnish the church
1054	The Great Schism
997	Adalbert marytyrd in Prussia
864	Bulgarian Prince Boris converts
716	Boniface reaches Germany
635	Alopen reaches China
569	Longinus reaches Alodia / Sudan
432	Saint Patrick reaches Ireland
397	Carthage ratifies Bible Canon
341	Ulfilas reaches Goth / Romania
325	Niceae proclaims God is Trinity
250	Denis reaches Paris, France
197	Tertullian writes Christian literature
70	Titus destroys the Jewish Temple
61	Paul imprisoned in Rome, Italy
52	Thomas reaches Malabar, India
39	Peter reaches Gentile Cornelius
33	Holy Spirit empowers the Church

(Wikipedia, Timeline of Christian missions)

Resurrected 33 A.D.

What are we?			Genesis 1:26 - 2:3		Mankind is created in God's image, male and female He created us				
How are we sinful?			Romans 5:12-19		Sin entered the world through Adam and then death through sin				
Where are we?			**When are we?**						
			Innocence		Fallen				Glory
			Eternity Past	Creation 4004 B.C.	Fall to sin No Law	Moses' Law 1500 B.C.	Christ 33 A.D.	Church Age Kingdom Age	New Heavens and Earth
Who are we?	God	Father	John 10:30 God's perfect fellowship	Genesis 1:31 God's perfect fellowship with Adam in The Garden of Eden	1 Timothy 6:16 Living in unapproachable light				Acts 3:21 Philippians 2:11 Revelation 20:3 God's perfectly restored fellowship with all Mankind praising Christ as Lord in the Holy City
		Son			John 8:58 Pre-incarnate		John 1:14 Incarnate	Luke 23:43 Paradise	
		Holy Spirit			Psalm 139:7 Everywhere		John 14:17 Living in believers		
	Mankind	Living	Genesis 1:1 No Creation No people		Ephesians 2:1-5 Serving the Savior or Satan on Earth				
		Deceased believing			Luke 16:22 Blessed in Paradise				
		Deceased unbelieving			Luke 16:23, Revelation 20:5,13 Punished in Hades until the final judgment				
	Angels	Holy			Hebrews 1:14 Serving mankind at God's command				
		Imprisoned		Genesis 1:31 No Fall No unholy Angels	2 Peter 2:4, Jude 6 Imprisoned in Tartarus				Matthew 25:41 Revelation 20:10 Lake of Fire prepared for the Devil and his Angels
		Fugitive			1 Peter 5:8, Revelation 12:10 Rebelling against Christ Accusing mankind			Revelation 20:13 Thalaasa	
		First Beast						Revelation 19:20 Lake of Fire	
		False Prophet							
		Satan						Revelation 20:2 Abyss	
Why are we?			Romans 11:25-36, Ephesian 2:7		For God has bound all over to disobedience in order to show mercy to all				

Prepared for the Devil and his Angels

Polskie at AionianBible.org/Lake-of-Fire

The Aionian Bible shows the location of ten special Greek and Hebrew Aionian Glossary words to help us better understand God's love for individuals and for all mankind, and the nature of after-life destinies. The underlying Hebrew and Greek words typically translated as *Hell* show us that there are not just two after-life destinies, Heaven or Hell. Instead, there are a number of different locations, each with different purposes, different durations, and different inhabitants. Locations include 1) Old Testament *Sheol* and New Testament *Hadēs*, 2) *Geenna*, 3) *Tartaroō*, 4) *Abyssos*, 5) *Limnē Pyr*, 6) *Paradise*, 7) *The New Heaven*, and 8) *The New Earth*. So there is reason to review our conclusions about the destinies of redeemed mankind and fallen angels.

The key observation is that fallen angels will be present at the final judgment, 2 Peter 2:4 and Jude 6. Traditionally, we understand the separation of the Sheep and the Goats at the final judgment to divide believing from unbelieving mankind, Matthew 25:31-46 and Revelation 20:11-15. However, the presence of fallen angels alternatively suggests that Jesus is separating redeemed mankind from the fallen angels. We do know that Jesus is the helper of mankind and not the helper of the Devil, Hebrews 2. We also know that Jesus has atoned for the sins of all mankind, both believer and unbeliever alike, 1 John 2:1-2. Deceased believers are rewarded in Paradise, Luke 23:43, while unbelievers are punished in Hades as the story of Lazarus makes plain, Luke 16:19-31. Yet less commonly known, the punishment of this selfish man and all unbelievers is before the final judgment, is temporal, and is punctuated when Hades is evacuated, Revelation 20:13. So is there hope beyond Hades for unbelieving mankind? Jesus promised, *"the gates of Hades will not prevail,"* Matthew 16:18. Paul asks, *"Hades where is your victory?"* 1 Corinthians 15:55. John wrote, *"Hades gives up,"* Revelation 20:13.

Jesus comforts us saying, *"Do not be afraid,"* because he holds the keys to *unlock* death and Hades, Revelation 1:18. Yet too often our *Good News* sounds like a warning to *"be afraid"* because Jesus holds the keys to *lock* Hades! Wow, we have it backwards! Hades will be evacuated! And to guarrantee hope, once emptied, Hades is thrown into the Lake of Fire, never needed again, Revelation 20:14.

Finally, we read that anyone whose name is not written in the Book of Life is thrown into the Lake of Fire, the second death, with no exit ever mentioned or promised, Revelation 21:1-8. So are those evacuated from Hades then, *"out of the frying pan, into the fire?"* Certainly, the Lake of Fire is the destiny of the Goats. But, do not be afraid. Instead, read the Bible's explicit mention of the purpose of the Lake of Fire and the identity of the Goats, *"Then he will say also to those on the left hand, 'Depart from me, you cursed, into the consummate fire which is prepared for... the devil and his angels,'"* Matthew 25:41. Good news for all mankind!

Faith is not a pen to write your own name in the Book of Life. Instead, faith is the glasses to see that the love of Christ for all mankind has already written our names in Heaven. Jesus said, *"You did not choose me, but I chose you," John 15:16*. Though unbelievers will suffer regrettable punishment in Hades, redeemed mankind will never enter the Lake of Fire, prepared for the devil and his angels. And as God promised, all mankind will worship Christ together forever, Philippians 2:9-11.

Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; - Mateusza 28:19